

**UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU**

**Wydział Historii**

---

**Jarosław Dusik**

**Cechy żywieckie w okresie staropolskim.  
Organizacja i funkcjonowanie cechów żywieckich  
oraz podległych im struktur czeladniczych  
i uczniowskich do 1778 roku.**

*Praca doktorska napisana pod kierunkiem  
prof. dr hab. Rafała Kosińskiego*

---

**Białystok 2025**

## **SPIS TREŚCI:**

Wprowadzenie .....	4
Rozdział I: Żywiec – dzieje do końca XVIII w. ....	63
1.1 Początki Żywca.....	63
1.2. Translokacja Żywca.....	70
1.3. Żywiec pod władzą wielkich rodów do 1778 roku.....	76
Rozdział II: Dzieje cechów żywieckich. ....	88
2.1. Cechy, bractwa i gospody cechowe - zagadnienia wstępne .....	88
2.2. Początki rzemiosła i cechów żywieckich .....	95
2.3. Cechy żywieckie za Komorowskich.....	99
2.4. Cechy żywieckie za Wazów .....	111
2.5. Cechy żywieckie za Wielopolskich do 1778 roku.....	127
Rozdział III: Organizacja cechów żywieckich i podległych im struktur.....	144
3.1. Podstawy prawne organizacji i funkcjonowania cechów oraz ich struktur.....	144
3.2. Członkowie cechu - problematyka nazewnictwa, ich prawa i obowiązki.....	155
3.3. Władze cechowe i ich wybór.....	161
3.4. Członkowie struktur cechowych (bractwo czeladnicze, gospody cechowe, uczniowie) - problematyka nazewnictwa, ich prawa i obowiązki.....	174
3.5. Władze bractwa czeladniczego, gospód cechowych i ich wybór .....	177
Rozdział IV: Schadzki i stosowane w nich procedury w Żywcu .....	188
4.1. Schadzki i ciągi wpisów .....	188
4.2. Przybycie w sprawie .....	203
4.3. Prośba składana w różnych sprawach.....	208
4.4. Dokumentacja osobista (listy urodzenia i zachowania), poręczenia .....	215
4.5. Stanowisko w danej sprawie.....	224
4.6. Ukontentowanie .....	231

4.7. Dokumentowanie przeprowadzenia sprawy .....	236
Rozdział V: Droga od ucznia do mistrza cechowego w Żywcu .....	246
5.1. Nauka rzemiosła .....	246
5.2. Wyzwolenie z nauki.....	273
5.3. Przyjęcia do bractwa czeladniczego i gospód cechowych.....	279
5.4. Awanse w bractwie czeladniczym i gospodach cechowych.....	282
5.5. Wędrownictwo.....	287
5.6. Majstersztyk i obywatelstwo .....	296
Rozdział VI: Przyjęcia do cechów oraz awanse cechowe w Żywcu .....	302
6.1. Przyjęcia na pełnego członka.....	302
6.2. Niepełne przyjęcia .....	325
6.3. Awanse cechowe.....	334
Rozdział VII: Działalność cechów żywieckich .....	349
7.1. Działalność produkcyjna i handlowa cechów.....	349
7.2. Działalność religijna cechów .....	413
7.3. Działalność charytatywna, społeczna i rozrywkowa cechów .....	438
7.4. Działalność obronna, porządkowa i pożarnicza cechów .....	455
Rozdział VIII: Sądownictwo cechów żywieckich i podległych im struktur .....	459
8.1. Sądy cechowe i podległych cechom struktur oraz przebieg rozpraw .....	459
8.2. Kary w sądownictwie cechowym i sądownictwie podległych cechom struktur .....	481
Wnioski końcowe .....	539
Bibliografia .....	663
Wykaz skrótów .....	708
Spis tabel:.....	711
Przypisy .....	712

# Wprowadzenie

## 1. Wybór i uzasadnienie tematu

Tematem niniejszej rozprawy są „Cechy żywieckie w okresie staropolskim. Organizacja i funkcjonowanie cechów żywieckich oraz podległych im struktur czeladniczych i uczniowskich do 1778 roku”, czyli od momentu ich powstania do wejścia w życie ustawodawstwa cesarskiej Marii Teresy zmieniającego ustalone jeszcze w średniowieczu zasady funkcjonowania cechów.

Wybór tematu nie jest przypadkowy. Koreluje on z faktem pochodzenia autora opracowania z Żywiecczyny i z jego zainteresowaniami historią regionu, czemu wyraz dał w wyborze tematu pracy magisterskiej oraz publikacjach na temat Żywca i okolic.

Tematyka dotycząca historii rzemiosła nie jest w pełni przebadana, a tym bardziej dla mniejszych ośrodków miejskich, za jaki uchodzi Żywiec. Dlatego poniższa praca stanowi próbę wieloaspektowego przedstawienia miejscowego rzemiosła cechowego w podanym okresie, o tyle trudną, iż w dużej mierze pionierską.

Głównym przedmiotem podejmowanych badań będą cechy rzemieślnicze miasta Żywca wraz z podległymi im strukturami od ich początków do 1778 roku. Przedstawiona zostanie ich historia oraz organizacja i funkcjonowanie w tym czasie, jako zrzeseń o charakterze gospodarczym, religijnym i samopomocowo-obyczajowym, a także sądowniczym. Dużo uwagi poświęcone będzie też ludziom tworzącym cechy. Ukazane zostaną poszczególne etapy ich karier rzemieślniczych, od zostawania uczniem do wejścia w pełne struktury cechu, zwieńczone ostatecznie w wielu przypadkach wyborem na cechmistrza. Osobną kwestię stanowić będzie charakterystyka przyjęć do cechów na zasadach niepełnego członkostwa, w tym dopuszczającego do udziału w handlu surowcami czy wyrobami związanymi z danym rzemiosłem cechowym. Odniesieniem dla ukazywanych zjawisk stanie się organizacja i funkcjonowanie rzemiosła cechowego w innych ośrodkach miejskich Polski, a czasami jej sąsiedztwa. Paralela ta pozwoli bowiem ocenić stopień typowości bądź wyjątkowości cechów żywieckich na tle innych tego rodzaju organizacji rzemieślniczych Polski do schyłku XVIII wieku.



## 2. Stan badań

### Badania dotyczące cechów w Polsce

Literatura dotycząca cechów w Polsce jest stosunkowo bogata i obszerna. Sięga przy tym swymi początkami XIX wieku. Pierwsze prace miały jednak głównie przyczynkowy charakter skupiając się wybiórczo na wybranych kwestiach, jak daty powstania cechów, czas nauki, wycena przyjęcia do cechu, kary za przewinienia. Dopiero okres międzywojenny zaoocował pojawieniem się prac szerzej traktujących zagadnienie cechów, wybranych z nich. Brak w nich jednak było na większą skalę ujęć statystycznych, paraleli. W czasach PRL-u wątek cechów był wielokrotnie podnoszony. Działo się tak w kontekście traktowania rzemiosła jako swego rodzaju podwalin pod późniejszy przemysł. Niemniej panujący podówczas ustrój wymuszał skrzywienie spojrzenia na niektóre zagadnienia, jak choćby na pochodzenie etniczne wielu rzemieślników, podstawy buntów czeladzi przeciw mistrzom. Pomimo tego powstało wówczas sporo dzieł w umiejętny sposób obchodzących wspomniane naciski i wartościowych pod względem badawczym. Wtedy też zaczęło się szersze zainteresowanie historyków regionalnych dziejami cechów swego sąsiedztwa. Dopiero zmiany ustrojowe uwolniły w pełni piśarstwo poświęcone cechom, owocując powstaniem prac w sposób kompleksowy rozpatrujących zagadnienie cechów, ich wszelkich sfer działalności.

Generalnie prace o cechach podzielić można na pięć głównych kategorii. Chodzi więc o te opisujące cechy w skali całej Polski, o te skupione na cechach poszczególnych regionów, a dalej pojedynczych miast czy traktujące o pojedynczych cechach w danym mieście, w końcu o te podejmujące wybrane zagadnienia cechowej egzystencji. Do tego wyróżnić można jeszcze podkategorie, a raczej kategorie pośrednie. Poziom tych prac bywa różny, zależny od czasu powstania, warsztatu badawczego autorów, a bywa, że i oczekiwań zlecniodawcy danego dzieła.

Przechodząc do omówienia pierwszej z kategorii ww. prac, zacząć należy od tych najstarszych, ledwo dotykających problemu i w większości przypadków będących krótkimi artykułami w periodykach. Rzecz tyczy się prac pisanych przez Ludwika Stanisława Korotyńskiego, Franciszka Ksawerego Martynowskiego, Henryka Molickiego, Franciszka Olszewskiego, Wawrzyńca Surowieckiego, Józefa Szredera<sup>1</sup>. Nieco lepiej pod tym względem wypadają tu te autorstwa Zofii Daszyńskiej, Zdzisławy Golińskiej, Stanisława Herbsta<sup>2</sup>, które stanowią swoisty przewodnik po tematyce cechowej w ogólnym zarysie. Są to jednak prace, których poziom nie wykracza poza zakres wiedzy podstawowej o cechach, często bez odwoływań do konkretnych przypadków. Szerzej rozpatrywany problem ujmują za to prace Henryka Eile, Jadwigi Kowalczewskiej czy Jana Trembeckiego<sup>3</sup>. Nawiązuje do nich, pogłębionym

poziomem analiz, artykuł Jana Ptaśnika<sup>4</sup>. Za to z odniesieniem do wybranego okresu funkcjonowania cechów odnosi się fachowo opracowana praca Ignacego Baranowskiego<sup>5</sup>. Oprócz monografii istnieje cały szereg prac, których jedynie poszczególne rozdziały poruszają ogólnocechową tematykę w Polsce, ukazując zwykle li tylko kierunki zmian zachodzących w cechach na przestrzeni dziejów. Należą do nich prace Juliusza Bardacha, Bogusława Leśniodorskiego, Michała Pietrzyka, dalej Jana Ptaśnika czy Antoniego Mączaka, Benedykta Zientary<sup>6</sup>. W tej części warto wspomnieć jeszcze o artykule Henryka Samsonowicza, który konfrontuje wyobrażenia o cechach w średniowieczu z rzeczywistością<sup>7</sup> oraz pracy Damiana Tomczyka, który poprzez pieczęcie cechowe interpretuje, choć jedynie w dość przypadkowo wybranych aspektach, dzieje cechów w miastach<sup>8</sup>. Tymczasem związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej zawdzięczają swą charakterystykę Jerzemu Wyrozumskiemu<sup>9</sup>.

Kategorię pośrednią, tj. prac skupionych na wszystkich cechach w Polsce, lecz tym razem konkretnej branży, reprezentuje praca Kazimierza Gierdziejewskiego, poświęcona cechom metalowym<sup>10</sup>. Badany jest w niej ustrój tych organizacji i relacje między nimi.

Jak wspomniano drugą kategorię prac tworzą te, dla których tematem przewodnim okazują się być wszystkie cechy w danym regionie. Także i tym razem są wśród nich dawne opracowania z XIX wieku o nikłej wartości badawczej<sup>11</sup>. Niemniej pozostałe zdają się w wielu przypadkach szerzej ujmować opisywane zjawisko. Skupiając więc uwagę na regionalizacji powyższej tematyki, idąc przy tym od opracowań dla jednostek nadrzędnych/większych do mniejszych, wymienić trzeba prace o cechach Śląska Emila Niebroji<sup>12</sup>, w tym Górnego Śląska Elżbiety Bimler-Mackiewicz czy Ludwika Musioła<sup>13</sup>, Śląska Opolskiego Doroty Kurpiers czy Zbigniewa Kwaśnego i Damiana Tomczyka<sup>14</sup> Warmii Przemysława Huberta Dorzewskego<sup>15</sup> czy Wielkopolski Jerzego Łojki i Pauliny Wojtyniak bądź Zofii Wojciechowskiej<sup>16</sup>. Dalej plasują się prace dotyczące cechów Opolszczyzny autorstwa Władysława Dziewulskiego, Jana Kwaka, Stefana Popiołka, Damiana Tomczyka<sup>17</sup>. Po nich wspomnieć wypada pracę o rzemiośle miejskim województwa bełskiego autorstwa Maurycego Horna, choć ograniczoną czasowo do pierwszej połowy XVII wieku<sup>18</sup>. Ten sam autor poświęcił też pracę rzemiosłu ziemi przemyskiej i sanockiej w okresie od połowy XVI do połowy XVII wieku, w obszerny sposób i z dużym nasyceniem statystyką pokazując lokalizację i specjalności rzemiosł tych obszarów na zasadzie paraleli między nimi<sup>19</sup>. Rzemiosłu konkretnej ziemi, tym razem łaskiej, przyjrzał się z kolei w swym dziele Jan Janiszewski<sup>20</sup>. Za to rzemiosło powiatu kościańskiego (Wielkopolska) znalazło odbicie w dość obszernym opracowaniu Henryka Florowskiego<sup>21</sup>. Plejadę dzieł tej części uzupełniają jeszcze opracowania co do cechów

małopolskich miast górniczych Feliksa Kiryka<sup>22</sup> czy cechów i bractw miast praskich Mateusza Golińskiego<sup>23</sup>.

Do tego jeszcze, jako swoistą subkategorię, doliczyć trzeba prace oświetlające konkretne branże wytwórcze w granicach poszczególnych większych bądź mniejszych jednostek podziału terytorialnego. Stanowią je artykuł o garncarstwie Podlasia autorstwa Józefa Maroszka<sup>24</sup> czy fragment pracy o takim, skupionym w cechach rękodzielnictwie województwa rzeszowskiego autorstwa Franciszka Kotuli<sup>25</sup>, a także artykuł o włókiennictwie północno-wschodnich Łużyc okresu od XVII-XVIII wieku autorstwa Piotra Patryka<sup>26</sup>.

Kategorię trzecią, utożsamianą z pracami o cechach w danym mieście, a więc najbliższą tematowi niniejszej rozprawy, zasila szereg prac o różnym czasie powstania, poziomie, obszerności. Przyjmując za klucz do ich przedstawienia ujęcie alfabetyczne, a jednocześnie skupiając uwagę na pracach pionierskich w tym względzie, ich spis rozpocząć trzeba od wymienienia prac dawnej szkoły o cechach Kazimierza autorstwa Adama Chmiela<sup>27</sup>, Kościana autorstwa Klemensa Koehlera<sup>28</sup>, Krakowa autorstwa Władysława Chotkowskiego, Wilhelma Gąsiorowskiego, Mateusza Króla, Kazimierza Kumanieckiego, Władysława Stesłowicza<sup>29</sup>, Lublina autorstwa Korna Zielińskiego<sup>30</sup>, Warszawy Franciszka Reinsteina<sup>31</sup>. Wśród prac późniejszych, poszerzających dotychczasowy horyzont badawczy w tym względzie, a często i dużo szerszych, poczesne miejsce zajmują te o cechach Będzina i Czeladzi autorstwa Jana Ziemby<sup>32</sup>, Białegostoku autorstwa Antoniego Minkiewicza<sup>33</sup>, Bierunia autorstwa Bronisława Spyry<sup>34</sup>, Brodnicy autorstwa Janusza Tandeckiego<sup>35</sup>, Brzegu i Byczyny autorstwa Damiana Tomczyka<sup>36</sup>, Chełmna autorstwa Janusza Tandeckiego<sup>37</sup>, Dębicy autorstwa Antoniego Stańko<sup>38</sup>, Gliwic autorstwa Jana Kwaka<sup>39</sup> oraz Sośnicowic, Toszka autorstwa Damiana Tomczyka<sup>40</sup>, Głogowa autorstwa Rościsława Żerelika, Krystyna Matwijowskiego<sup>41</sup>, Głogowa Małopolskiego autorstwa Emiliany Bliźniaka, Roberta Borkowskiego<sup>42</sup>, Głuchołaz, Gorzowa Śląskiego, Grodkowa autorstwa Damiana Tomczyka<sup>43</sup>, Gniezna autorstwa Erazma Scholtza<sup>44</sup>, Grodna autorstwa Józefa Jodłowskiego<sup>45</sup>, Jarosławia autorstwa Janiny Olszewskiej<sup>46</sup>, Kęt autorstwa Anny Chowaniak<sup>47</sup>, Koprzywnicy autorstwa Henryka Rucińskiego<sup>48</sup>, Koźła autorstwa Damiana Tomczyka<sup>49</sup>, Krakowa autorstwa Klemensa Bakowskiego, Adama Chmiela, Jerzego Wyrozumskiego, Hanny Zaremskiej<sup>50</sup>, Krosna autorstwa Franciszka Leśniaka<sup>51</sup>, Krzeszowic autorstwa Feliksa Kiryka, Urszuli Kryształowicz<sup>52</sup>, Lublina autorstwa Jana Kamińskiego, czy Bożeny Nowak<sup>53</sup>, Lwowa autorstwa Łucji Charewiczowej, Mielca autorstwa Mirosława Maciągi<sup>54</sup>, Namysłowa i Olesna autorstwa Damiana Tomczyka<sup>55</sup>, Nowego Sącza autorstwa Piotra Tengowskiego<sup>56</sup>, Opola Lubelskiego autorstwa Ryszarda Szczygła<sup>57</sup>, Opoczna autorstwa Jana Piotra Dekowskiego<sup>58</sup>, Poznania autorstwa Tadeusza Erecińskiego<sup>59</sup>, Prudnika autorstwa Marcina Husaka<sup>60</sup>,

Przemysła autorstwa Kazimierza Arłamowskiego czy Doroty Zahel<sup>61</sup>, Przeworska autorstwa Hubera Ossadnika<sup>62</sup>, Radomska autorstwa Tomasza Andrzeja Nowaka<sup>63</sup>, Rzeszowa autorstwa Aleksandra Codello czy Jana Pęcowskiego<sup>64</sup>, Sanoka autorstwa Andrzeja Romaniaka<sup>65</sup>, Stoczek Łukowski autorstwa Piotra Czepasza<sup>66</sup>, Szczekocin autorstwa Lecha Frączka<sup>67</sup>, Szydłowca autorstwa Krzysztofa Dumay<sup>68</sup>, Śmigła autorstwa Huberta Zbierskiego<sup>69</sup>, Świebodzina autorstwa Tomasza Kałuskiego<sup>70</sup>, Tarnowa autorstwa Stanisława Dutkiewicza<sup>71</sup>, Torunia autorstwa Marii Magdaleny Gessek, Mateusza Golińskiego, Stanisława Herbsta, czy Janusza Tandeckiego<sup>72</sup>, Ujścia Solnego autorstwa Jana Wilka<sup>73</sup>, Warszawy autorstwa Jerzego Dyjecińskiego<sup>74</sup>, Włocławka autorstwa Piotra Bokota<sup>75</sup>, Wrocławia autorstwa Tadeusza Fercowicza, Romana Hecka, Beaty Marcisz<sup>76</sup>, Wschowy autorstwa Władysława Korcza, Guntrama Józefa Rolbickiego<sup>77</sup>, Żagania autorstwa Tomasza Jaworskiego<sup>78</sup>.

Spośród wyszczególnionych najważniejsze z perspektywy niniejszej pracy są przy tym te, które przedstawiają cechy miast prywatnych, gdyż do takich należał Żywiec. Nie bez znaczenia dla oceny ich przydatności jest też kryterium bliskiego sąsiedztwa tych miast w relacji do Żywca. Niemniej i prace o cechach miast królewskich (pamiętać trzeba o epizodzie królewskim w Żywcu) stwarzają w wielu przypadkach podstawę do ich wykorzystania w porównaniach ich rzemiosła do cechowego rzemiosła żywieckiego, zwłaszcza zaś w kwestiach wolnych od bezpośredniego wpływu na nie czynnika przynależności tych ośrodków. Patrząc zaś z punktu widzenia ich lokalizacji także i te odległe z nich stwarzają w wielu przypadkach szansę na ich komparatywne spożytkowanie. W gronie charakteryzowanych dzieł, ze względu na pełne ujęcie problemu, na podkreślenie zasługuje praca Tadeusza Erecińskiego, a z nowszych prace Janusza Tandeckiego. Z kolei w pracach Damiana Tomczyka daje się zauważyć duży schematyzm i powtarzalność w podchodzeniu do badanych kwestii.

Kolejna kategoria, tj. czwarta, stanowi niejako „rozbiór” tej poprzedniej, gdyż zwykle taki skutek przynosi monograficzne opracowanie poszczególnych cechów w danych miastach, będące jej udziałem. Wszystkie też z ogólnych uwag pod adresem kategorii trzeciej pasują w gruncie rzeczy do charakterystyki tej tu prezentowanej. W związku z tym, odsyłając do nich i od razu przechodząc do przedstawienia prac składających się na nią, według porządku nazw cechów, a w ich obrębie ich miast-siedlisk i z uwzględnieniem tradycyjnie już najstarszych opracowań, przywołać należy prace o cechu garncarzy Sokołowa autorstwa Stefana Koziarza, Stanisława Szydelskiego<sup>79</sup>, o cechach krawców w Brodnicy autorstwa Adama Chudzińskiego<sup>80</sup>, Poznania autorstwa Franciszka Krajewicza<sup>81</sup>, Warszawy autorstwa Franciszka Reinsteina<sup>82</sup>; o cechu szewców Warszawy autorstwa Franciszka Reinsteina<sup>83</sup>. Z kolei w gronie literatury z XX i XXI wieku z pewnością pochylić trzeba się nad pracami o cechach bednarzy

(powroźników, stolarzy) Lublina autorstwa Jana Kamińskiego czy Jana Riabinina<sup>84</sup>; o cechach budowlanych Lwowa autorstwa Michała Kowalczyka<sup>85</sup>, Poznania autorstwa Marka Fijałkowskiego<sup>86</sup>; o cechu cieśli Lublina autorstwa Ireny Boruch-Rolskiej<sup>87</sup>; o cechu drzewnym Poznania autorstwa Krzysztofa Strykowskiego<sup>88</sup>, o cechach garncarzy Gliwic autorstwa Damiana Tomczyka<sup>89</sup>, Iłży autorstwa Aleksandra Jaworczyka czy Stanisława Pastuszkiewicza<sup>90</sup>, Kańczugi autorstwa Stanisława Franciszka Gajerskiego<sup>91</sup>, Krakowa autorstwa Adama Chmiela<sup>92</sup>, Leżajska (XVIII-XIX w.) autorstwa Franciszka Kotuli<sup>93</sup>, Sokołowa autorstwa Ewy Kłeczek-Walickiej<sup>94</sup>; o cechach krawców Bielska autorstwa Piotra Wysockiego<sup>95</sup>, Bochni autorstwa Anetty Stachon<sup>96</sup>, Chodzieży autorstwa Zygmunta Orłowskiego<sup>97</sup>, Chwaliszewa autorstwa Zygmunta Zaleskiego<sup>98</sup>, Lublina autorstwa Jana Kamińskiego<sup>99</sup>, Opola autorstwa Damiana Tomczyka<sup>100</sup>, Środy, czy Poznania autorstwa Zygmunta Zaleskiego<sup>101</sup>, Warszawy autorstwa Wandy Wojciechowskiej<sup>102</sup>; o cechach kupców Białej autorstwa Jana Kruczka<sup>103</sup>; o cechach kuśnierzy Dubiecka autorstwa Jerzego Motylewicz<sup>104</sup>, Warszawy autorstwa Franciszka Reinsteina<sup>105</sup>; o cechu rzemiosł skórzanych Częstochowy autorstwa Franciszka Sobalskiego<sup>106</sup>; o cechach metalowych autorstwa Feliksa Kiryka<sup>107</sup>; o cechach piekarzy Janowa Lubelskiego autorstwa Kazimierza Sochaniewicza<sup>108</sup>, Krakowa autorstwa Franciszka Bardela, Marcina Gadochy, Lucjana Kopydłowskiego<sup>109</sup>, Lublina autorstwa Jana Kamińskiego<sup>110</sup>, Opola autorstwa Damiana Tomczyka<sup>111</sup>, Poznania<sup>112</sup>, Radomska autorstwa Jarosława Franciszka Gajdy<sup>113</sup>, Tarnowskich Gór autorstwa Jerzego Sosny<sup>114</sup>, Warszawy autorstwa Jerzego Dyjecińskiego, czy Franciszka Reinsteina, czy Tadeusza Woynowskiego<sup>115</sup>; o cechach płócienników/tkaczy Bielska autorstwa Tadeusza Bielskiego, Władysława Imielskiego, czy Andrzeja Męcińskiego<sup>116</sup>, Dzierżoniowa autorstwa Tadeusza Biedy<sup>117</sup>, Łańcuta autorstwa Franciszka Kotuli<sup>118</sup>, Prudnika autorstwa Marcina Domino i Marcina Husaka<sup>119</sup>, Wilna autorstwa Ewy Makowskiej-Gulbinowej<sup>120</sup>; o cechach rzeźników Kielc autorstwa Zenona Gulдона<sup>121</sup>, Krakowa autorstwa Adama Chmiela<sup>122</sup>, Leszna autorstwa Witolda Pezackiego<sup>123</sup>, Lublina autorstwa Jana Ziółka<sup>124</sup>, Mikołowa<sup>125</sup>, Olesna autorstwa Damiana Tomczyka<sup>126</sup>, Torunia autorstwa Tadeusza Petrykowskiego<sup>127</sup>, Wielunia autorstwa Tomasza Andrzeja Nowaka<sup>128</sup>; o cechach stolarzy Gdańska autorstwa Krystyny Mellin<sup>129</sup>, Krakowa autorstwa Bożeny Urbańskiej i Michała Niezabitowskiego<sup>130</sup>, Warszawy autorstwa Franciszka Reinsteina<sup>131</sup>, Wrocławia autorstwa Małgorzaty Korżel-Kraśny<sup>132</sup>; o cechach sukienników Bielska i Białej autorstwa Tadeusza Bielskiego, Floriana Cierniewskiego, Ewy Dąbrowskiej, Władysława Imielskiego<sup>133</sup>, Kęt autorstwa Antoniego J. Hałatka<sup>134</sup>, Kościana autorstwa Jerzego Zielonki<sup>135</sup>; o cechach szewców Będzina autorstwa Mariana Kantora-Mirskiego<sup>136</sup>, Poznania autorstwa Stanisława Karwowskiego, Zygmunta Zaleskiego<sup>137</sup>, Sokołowa Tadeusza Pancka<sup>138</sup>, Warszawy autorstwa Jerzego Dyjecińskiego<sup>139</sup>;

o cechach ślusarzy/rusznikarzy Cieszyna autorstwa Witolda Iwanka<sup>140</sup>, Poznania autorstwa Mariana Jana Miki, Zbigniewa Miki i Wiesława Porzyckiego<sup>141</sup>, Przysuszy autorstwa Agnieszki Zarychty-Wójcickiej<sup>142</sup>, Warszawy (w XVIII w.) autorstwa Mieczysława Chmielewskiego<sup>143</sup>, Starej Warszawy autorstwa Krystyny Dudy-Dziewierz<sup>144</sup>, Szydłowca autorstwa Zenona Gulдона<sup>145</sup>; zbiorowym Mostów Wielkich Wojciecha Staniszewski<sup>146</sup>. Nadmienić wypada tu również o istnieniu prac poruszających tematykę organizacji czeladniczych w danym mieście, jak choćby tej garncarskiej Szprotawy autorstwa Barbary Kołodziejkiej<sup>147</sup>. Te bowiem, choć stosunkowo nieliczne, dopełniają obrazu życia cechowego. Spośród prac nieco starszych, najwięcej do tematu wnoszą te Jana Kamińskiego i Zygmunta Zaleskiego, a to ze względu na ich obszerność i wnikliwość prowadzonych analiz. Z kolei wśród nowszych opracowań szczególne wyróżnienie należy się pracy Marcina Gadochy, który w sposób wyczerpujący scharakteryzował wybrany do badań cech.

Ostatnia z wygenerowanych kategorii obejmuje prace skoncentrowane na takich, pojedynczych zwykle aspektach, jak zakres pojęcia cech, itp.; początki cechów i ich upadek, relacje ze szlachtą, władzą; ich organizacja; etapy kariery przedcechowej; pełnej; działalność produkcyjna; religijna; charytatywna; czy sądownicza cechów. Są to przy tym zwykle prace nowsze. Okazuje się bowiem, że takie podejście do problemu ukształtowało się stosunkowo późno, jako częstokroć wtórny efekt rozwijania wcześniejszych analiz obejmujących cechy w pełnej odsłonie. Ich niewątpliwą zaletą jest to, że poprzez wąską specjalizację, większość z nich prezentuje wysoki poziom opracowania podejmowanego zagadnienia.

Zatem samo pojęcie cechu, odnosząc jego zakres semantyczny do takich terminów jak korporacja i bractwo, szeroko rozważył w jednej z swych prac Zdzisław Kropidłowski<sup>148</sup>. Z kolei cechy jako jedną z korporacji mieszczańskich usytuował w realiach wielkich miast pruskich Janusz Tandecki<sup>149</sup>. Do tego ów pierwszy z wymienionych w kolejnej pracy usystematyzował uniwersalne poniekąd cele istnienia cechów, czyniąc to na przykładzie cechów miast pruskich<sup>150</sup>. Za to pozazawodowym funkcjom i powinnościom cechów, na przykładzie jw., przyjrzał się w jednej z swych prac ponownie Janusz Tandecki<sup>151</sup>. Systematyzowaniu rodzajów cechów posłużyły zaś prace pokazujące związki cechów polskich (wielkopolskich) z cechami niemieckimi autorstwa Witolda Maisela<sup>152</sup>.

Problematyka powstawania cechów, w układzie od ich siedlisk większych do mniejszych, znalazła swe odbicie w pracy dotyczącej tegoż w warunkach miast Podbeskidzia autorstwa Marka Bujora<sup>153</sup>, miast śląskich autorstwa Karola Maleczyńskiego<sup>154</sup>, Kościana autorstwa Tomasza Żaka<sup>155</sup>, Krakowa autorstwa Feliksa Kiryka<sup>156</sup>, Lublina autorstwa Bożeny Nowak<sup>157</sup>, Wilna autorstwa Józefa Morzy<sup>158</sup>, cechów związanych z produkcją broni w Toruniu autorstwa

Janusza Tandeckiego<sup>159</sup> czy sukienniczą w Bielsku autorstwa Piotra Wysockiego<sup>160</sup>, a we wsi Lipnik autorstwa Stanisława Józwiaka<sup>161</sup>. Za to zjawisko odwrotne, tj. upadek, rozkład cechów opisał Stanisław Hortyński<sup>162</sup>, na przykładzie cechów Wieliczki Stanisław Gawęda<sup>163</sup>.

Także relacje zachodzące między stanami wyższymi a cechami absorbowały uwagę badaczy. Przykładowo oceny zagrożenia dla istnienia cechów w kontekście zapisów statutu wareskiego podjął się w swym artykule Stanisław Grodziski<sup>164</sup>. Z kolei antycechowe zapędy szlachty drugiej połowy XVIII wieku zainteresowały Jerzego Michalskiego<sup>165</sup>. Te, ale i inne czynniki, bo natury gospodarczej, z rodzaju klęsk elementarnych wywołujące kryzys cechów w XVII wieku dla województwa bełskiego omówił we fragmencie swej pracy Maurycy Horn<sup>166</sup>.

Rozwojem ilościowym cechów, na przykładzie Krakowa, zajął się Piotr Paweł Gach<sup>167</sup>. Niemalą pulę prac stanowią w tym segmencie te na różne sposoby przybliżające ustroj cechowy, organizację i prawodawstwo cechowe. Wśród tych bardziej ogólnych, jeśli chodzi o zasięg terytorialny prowadzonych rozważań przez ich autorów, są prace Zbigniewa Ehrebnberga<sup>168</sup>, a jeśli chodzi o zasięg branżowy, praca Anny Kwaśniewskiej<sup>169</sup>, Tadeusza Mańkowskiego<sup>170</sup> czy Andrzeja Wyrobisza<sup>171</sup>. Ich swoistą odmianę, bo dotyczącą organizacji czeladniczych, stanowi z kolei traktująca o nich w tym kontekście praca Eugeniusza Dębowskiego<sup>172</sup>. Same początki ustroju cechowego, na przykładzie Lublina, przedstawił Józef Mazurkiewicz<sup>173</sup>, a organizacji cechów Opola Lubelskiego Ryszard Szczygieł<sup>174</sup>. Z kolei rozszerzoną wersję tej ostatniej także na dalsze etapy funkcjonowania cechów ujął w swej pracy dla województwa bełskiego Maurycy Horn<sup>175</sup>, gdy dla miast pruskich Janusz Tandecki<sup>176</sup>. Tak samo szeroko, lecz z zawężeniem do cechów poszczególnych miast, z problemem tym zmierzyła się w odniesieniu do ustroju cechów Gdańska Maria Bogucka<sup>177</sup>, cechów Koprzywnicy Henryk Ruciński<sup>178</sup>, w odniesieniu do organizacji cechów Kościana Tomasz Żak<sup>179</sup>, cechów Nowego Targu Jadwiga Wolska<sup>180</sup>, cechów Poznania Jerzego Wisłockiego<sup>181</sup>, cechów Przeworska Jerzy Motylewicz<sup>182</sup>, cechów Torunia Janusz Tandecki<sup>183</sup>, cechów Wrocławia (1740-1800) Władysław Pyrek<sup>184</sup>. W końcu z ukierunkowaniem na konkretne cechy w danym mieście stało się to w odniesieniu do ustroju cechów tekstylnych Gdańska w pracy Marii Boguckiej<sup>185</sup>, organizacji cechów metalowych Torunia w pracy Janusza Tandeckiego<sup>186</sup> czy organizacji cechu szewców w Przemyślu w pracy Joanny Hryniewicz<sup>187</sup>. Maria Bogucka skoncentrowała się też na kryzysie ustroju cechowego, czyniąc to na przykładzie cechów tekstylnych Gdańska<sup>188</sup>. Przywileje cechów rzeźników księstwa cieszyńskiego porównał Idzi Panic<sup>189</sup>. Cechowemu prawodawstwu na przykładzie Wielkopolski swe badania poświęciła w Ewa Borkowska-Bagińska<sup>190</sup>, a na przykładzie Krakowa Piotr Paweł Gach<sup>191</sup>, gdy Jerzy Wisłocki Poznania<sup>192</sup>, tworząc

w ich efekcie niejako wzorce dla postępowania w tej dziedzinie dla przyszłych badaczy. Nikt bowiem wcześniej tak obszernie i fachowo nie podjął się tego zadania. Prace typu opis kilku przywilejów cechowych dla Bielska autorstwa Jerzego Polaka<sup>193</sup>, Torunia autorstwa Zenona Wrzeńskiego<sup>194</sup> czy pojedynczego wilkierza czeladniczego autorstwa Józefa Mitkowskiego nie mogą się bowiem mierzyć z poprzednią pozycją<sup>195</sup>.

Stosunkowo mało miejsca w zestawie literatury o cechach zajmuje *stricte* tematyka władz cechowych. W zasadzie istnieje zaledwie jedna praca o nich traktująca, tj. o starszyźnie cechowej, na przykładzie tej Kłodzka, autorstwa Władysława Dziewulskiego<sup>196</sup>. Za to sporo uwagi historycy poświęcili zabytkom cechowym pozostałym po funkcjonowaniu cechowego kierownictwa. Chodzi tu przede wszystkim o ludy cechowe do przechowywania cechowych dokumentów, pieczęci, ksiąg oraz o same pieczęcie. Skrzynie cechowe, cechowe Śląska scharakteryzowała w opracowaniach Małgorzata Korżel-Kraśna<sup>197</sup>, a tę cechu garncarzy Rainer Sachs<sup>198</sup>.

Z kolei na temat pieczęci (ich elementów), zaczynając od jeszcze XIX-wiecznej pracy Leonarda Lepszego nawołującej do ich badań<sup>199</sup>, pisali w sensie bardziej ogólnym dla obszaru Polski Marian Gumowski<sup>200</sup>, Beata Marcisz<sup>201</sup>, Zygmunt Milbert<sup>202</sup>, Grzegorz Trafalski<sup>203</sup>, Jerzy Wisłocki<sup>204</sup>. Na pieczęciach mniejszych regionów swą uwagę skupili, tj. na tych cechów Górnego Śląska Damian Tomczyk<sup>205</sup>, Pomorza Zachodniego Roman Buczek<sup>206</sup>, w tym na ich konkretnych elementach Barbara Leptówna<sup>207</sup>, cechów Środkowego Nadodrza Wojciech Strzyżewski<sup>208</sup>, księstwa głogowskiego, w tym na ich piśmie Tomasz Kałuski<sup>209</sup>, cechów byłego województwa olsztyńskiego Zygmunt Lietz<sup>210</sup> czy cechów ziemi oleskiej Damian Tomczyk<sup>211</sup>. Wreszcie analizie pieczęci cechów poszczególnych miast swój wyraz dali w poświęconych im pracach, tj. pieczęciom cechów Elbląga Lech Kościelak<sup>212</sup>, Nysy Damian Tomczyk<sup>213</sup>, Stargardu Marcina Majewskiego<sup>214</sup>, Szczecina Agnieszka Tomaszewska<sup>215</sup>, Świdnicy Beata Marcisz<sup>216</sup>, Świebodzina Tomasz Kałuski<sup>217</sup>, Wrocławia Kazimierz Bobowski<sup>218</sup>, w tym ich konkretnym elementem Beata Marcisz<sup>219</sup>. Istnieją też prace jeszcze węższe, a mianowicie dotyczące pieczęci i ich elementów pojedynczych cechów konkretnych miast. Do tych należy artykuł o tłokach pieczętnych cechu kowali Międzyrzecza autorstwa Mariana Kowalskiego<sup>220</sup> czy o pieczęciach cechu piekarzy Malborka autorstwa Bogumiła Trappa<sup>221</sup>. Ich uzupełnieniem jest krótka informacja Beata Marcisz na temat tłoku pieczętnego czeladników garncarskich Złotoryi<sup>222</sup>. Niemniej bez względu na ich zakres terytorialny, zdecydowana większość opiera się na rozborze sfragistycznym pieczęci, budując coraz bardziej pełny obraz pieczęci cechowych z dawnych wieków obecnych w Polsce. Najbardziej przemyślane w tym zestawieniu wydają



się być prace Tomasza Kałuskiego i Beaty Marcisz. Prace Damiana Tomczyka cechuje zaś powtarzalność treści w ich części wstępnej.

Zagadnieniem łączącym pieczęcie z wycinkiem funkcjonowania cechów na płaszczyźnie schadzek, gdzie korzystano z obesłań, także figurującym w zestawie tematyki pasjonującej badaczy są godła/znaki cechowe. Jednak na wstępie wypada jeszcze dodać, że miejscami spotkań na przykładzie cechu sukienników Bielska i Białej zajęła się Ewa Dąbrowska<sup>223</sup>. Do zagadnienia znaków cechowych w Polsce, tak od strony ich rodzajów, funkcji czy sposób ich badania w specjalistyczny sposób podeszła, pisząc obszernie prace na ich temat Elżbieta Bimler-Mackiewicz<sup>224</sup>. Ona też<sup>225</sup>, jak i wcześniej Zoja Kołos-Szafrańska<sup>226</sup> przeanalizowały również znaki konkretnego, bo garncarskiego rzemiosła w Polsce. Na nieco mniejszą skalę, ze względu obszar badań, tematem znaków cechowych Krakowa czy Rzeszowa zainteresowali się odpowiednio Adam Chmiel<sup>227</sup> czy Franciszek Kotula<sup>228</sup>. Za to same obesłania rzemieślnicze w Polsce zinterpretował swego czasu, choć w mocno skróconej formie, Jan Piotr Dekowski<sup>229</sup>, a dla Dolnego Śląska nieco szerzej Jacek Witecki<sup>230</sup>.

Przywołana tematyka wprowadza w kolejny aspekt działania cechów w obrębie bliskim władzy, raz po raz pojawiający się w pracach historyków. Chodzi o procedury występujące na schadzkach, a konkretnie o wystawianie/przyjmowanie dokumentów cechowych. Wstępem do obecności tego właśnie zagadnienia jest funkcjonowanie kancelaryzmu w cechach. Wnikliwego opisu działanie kancelarii cechowych w danym mieście na przykładzie Torunia trzech okresów wraz z charakterystyką ich dokumentów podjął się Janusz Tandecki<sup>231</sup>. Ich rozbioru dyplomatycznego dokonali w ujęciu ogólnym dla obszaru Polski Karola Ciesielska<sup>232</sup>, dla Lublina Maria Trojanowska<sup>233</sup>, a dla Torunia ponownie Janusz Tandecki<sup>234</sup>. Z kolei ukierunkowanie badań dokumentów cechowych na ich wycinek zawodowy stało się domeną jednej z prac Elżbiety Bimler-Mackiewicz<sup>235</sup>. W jeszcze węższym zakresie rzecz dotyczy opisu listów cechowych, scharakteryzowanych na przykładzie Bydgoszczy przez Helenę Piskorską<sup>236</sup>, a na przykładzie Torunia przez Andrzeja Radziwińskiego<sup>237</sup>, w tym listów dobrego urodzenia z Kłodzka przebadanych przez Janinę Piechocińską<sup>238</sup> czy ze Smogorzowa przebadanego przez Jana Wroniszewskiego<sup>239</sup>. Kolejną procedurą obecną na schadzkach było odnotowywanie podejmowanych w ich trakcie spraw, do czego dochodziło najczęściej na kartach ksiąg cechowych. Te z kolei zainteresowały troje badaczy. Tak więc księgi cechowe Pomorza Zachodniego, w koherentny sposób, scharakteryzowała Agnieszka Pawłowska<sup>240</sup>, a te sukienników Tomaszowa, choć bardziej pobieżnie, Henryk Różycki<sup>241</sup> czy szewców Bielska Tadeusz Biel-ski<sup>242</sup>. Z pisarstwem cechowym, ale i codziennym funkcjonowaniem wiąże się poniekąd stosowany w obu przypadkach język. Zatem i badania lingwistyczne stały się udziałem analiz

cechowej egzystencji. Słownictwem technicznym cechów zajmował się już Władysław Grobelny<sup>243</sup>. O regionalizmach w mowie rzemieślników Przemysła pisała Halina Wiśniewska<sup>244</sup>. W końcu język zabytków cechów Opola stał się tematem badań Marcina Nawrota<sup>245</sup>.

Jednym z najczęstszych aspektów opracowywanych przez badaczy była droga od ucznia do mistrza, przytaczana zwykle w rozbiciu na składające się na nią etapy. Przy tym najczęściej poddawano rozwadze edukację i mistrzostwo. Zaczynając więc od nauki, tę w cechach garncarzy w skali całej Polski bardzo skrupulatnie przedstawiła Maria Kwapieniowa<sup>246</sup>. Nauki w regionie dotyczyły, w odniesieniu do Górnego Śląska i Rzeszowa, oraz księstwa opolsko-raciborskiego prace Jana Kwaka<sup>247</sup>, a województwa bełskiego w XVII wieku Maurycego Horna<sup>248</sup>. Edukacja w cechach poszczególnych miast, jej zrelacjonowanie znalazło się w pracach, dla Bielska autorstwa Władysława Imielskiego<sup>249</sup>, dla Krakowa i to w szerokim ujęciu autorstwa Zbigniewa Pazdro<sup>250</sup>, dla Bielska autorstwa Ewy Dąbrowskiej<sup>251</sup>, dla Gdańska w rozszerzeniu na kwestię czeladników Marii Boguckiej<sup>252</sup>, a dla Warszawy podobnie Andrzeja Karpińskiego<sup>253</sup>, dla Tarnowa autorstwa Stanisława Wróbla<sup>254</sup>, a dla Urzędowa autorstwa Mariana Surdackiego<sup>255</sup>. Wreszcie edukacji w konkretnych cechach danego ośrodka, bo w odniesieniu do cechów tekstylnych Gdańska, przyjrzała się w swej pracy Maria Bogucka<sup>256</sup>, gdy w odniesieniu do cechu malarzy Gdańska i Torunia Anna Mosingiewicz<sup>257</sup>. Już jedna z prac Marii Boguckiej traktuje nie tylko o uczniach, ale przede wszystkim o czeladnikach Gdańska. Tymczasem temat gospód cechowych jako organizacji struktury czeladzi, poruszony został na przykładzie Torunia w artykule Janusza Tandeckiego<sup>258</sup>. Wędrownymi czeladnikami cechów Prus zajął się ponownie Janusz Tandecki<sup>259</sup>, gdy tymi cechów metalowych Krakowa, w swym artykule Feliks Kiryk<sup>260</sup>. Nieco uwagi historyków pochłonął też majstersztyk. Ten dla całego regionu, bo Śląska w posiadaniu Prus, określających go państwowych reguł, opisał Franciszek Michalik<sup>261</sup>. Majstersztykom cechów Krakowa, głównie zegarmistrzowskiemu, poświęcona została praca Jana Jakuba Dreścika<sup>262</sup>. Z kolei majstersztyk danego cechu, na przykładzie m.in. cechu cieśli Poznania, znalazł opracowanie w artykule autorstwa Ewy Leszczyńskiej<sup>263</sup>. Drogi od ucznia do mistrza w cechu stolarzy Krakowa nakreśliła Anna Przebindowska-Lewrouch<sup>264</sup>. Kobietom w cechach (miast pruskich), tak w wymiarze członkowskim, jak i produkcyjnym należny im ustęp oddał Janusz Tandecki<sup>265</sup>. Pewna część prac poświęcona została również etnosowi członków cechów. Z zagadnieniem tym w skali Śląska, usiłując udowodnić na wskroś jego polskość, zmierzył się w swej pracy Ludwik Musioł<sup>266</sup>. Zdecydowanie bardziej obiektywnie do sprawy nacji w rzemiośle podeszli kolejni badacze problemu. Dla Gdańska uczyniła to w lakonicznej formie Maria Bogucka<sup>267</sup>, a dla Wilna nieco szerzej Henryk Łowmiański<sup>268</sup>.

Jeszcze więcej miejsca w literaturze przedmiotu poświęcono sferze wytwórczo-dystrybucyjnej cechów. Wyjściem do jej kompleksowego przedstawienia stały się przekrojowe prace o całej ekonomii cechów w Toruniu i Prusach autorstwa Janusza Tandeckiego<sup>269</sup> czy wśród pojedynczych miast, jak np. Lwowa autorstwa Mirona Kaprała<sup>270</sup>. Swoisty wycinek tego stanowi zaś opis produkcji i zbytu dla konkretnego cechu w danym mieście, a to na przykładzie cechu garncarskiego Krakowa, autorstwa Marii Kwapieniowej<sup>271</sup>. Wspomnieć wypada przy tej okazji o pracach podsumowujących to zagadnienie, jak np. pracy o skutkach polityki społeczno-ekonomicznej cechów w miastach zachodniej Europy XIII-XV wieku autorstwa Fiodora Poljanskijego<sup>272</sup>. Nieco wężziej przewodni temat ujmują prace skoncentrowane na samym prawie pracy czy to w miastach Wielkopolski XVII wieku autorstwa Ewy Borkowskiej-Bagińskiej<sup>273</sup> czy w Gdańsku drugiej połowy XVIII wieku autorstwa Tadeusza Maciejewskiego<sup>274</sup>. Na uwagę, ze względu na pełne ujęcie, zasługuje zwłaszcza ta pierwsza pozycja.

Ważnym elementem tego prawa, jak i całego procesu produkcyjnego była czeladź. O tej ogólnie na Śląsku pisał Józef Leszczyński<sup>275</sup>, a w Gdańsku Maria Bogucka, w rozłożeniu na wiele aspektów z tym związanych<sup>276</sup>, jak choćby praca itp.<sup>277</sup>. Inni autorzy zwracali uwagę na czeladź przede wszystkim w kontekście jej odstępowania od pracy czy to w poniedziałek, jak o tym wspominała Maria Rozalia Nitkiewicz<sup>278</sup> czy bardziej trwale. Dla tego drugiego wariantu wymienić należy prace Tadeusza Erecinskiego<sup>279</sup> czy Leopolda Kostrzewskiego<sup>280</sup>. Osiągającej sformalizowane formy polaryzacji na linii czeladnicy-mistrzowie przyjrzał się Stanisław Sieciechowicz<sup>281</sup>. Wreszcie relacje o samych już strajkach czeladników znalazły się w pracach dla Krakowa XVI wieku autorstwa Józefa Mitkowskiego<sup>282</sup>, dla Lwowa pierwszej połowy XVII wieku autorstwa Maurycego Horna<sup>283</sup>, a dla konkretnej branży, bo powroźników Gdańska drugiej połowy XVIII wieku, w tej autorstwa Edmunda Cieplaka<sup>284</sup>. Pośród wielu zagadnień poruszanych przez badaczy w ramach gospodarczej odsłony życia cechowego natrafic można na te dotyczące lokalizacji rzemiosł w miastach, a dalej miejsc cechowej wytwórczości. Nad tym pierwszym aspektem, dla cechów włókienniczych miast Górnego Śląska epoki średniowiecza, pochylał się Mateusz Goliński<sup>285</sup>. Z kolei w obrębie drugiego, przykładowo warsztat malarza w Polsce renesansu scharakteryzowała Barbara Dąbrówka<sup>286</sup>. Z kolei warsztaty innych branż, w oparciu o „Kodeks Behema”, przybliżył dla Krakowa Witold Turdza<sup>287</sup>. Za to temat rzeźni Poznania szeroko podjął w swej pracy Wincenty Pezacki<sup>288</sup>.

Kolejnym aspektem znajdującym odbicie w pracach historyków jest proces produkcyjny i zbyt, od zabezpieczenia w surowiec zaczynając, jak to opisał dla sukiennictwa Wielkopolski na tle kraju Stanisław Mączak<sup>289</sup>. Po tym idą instrukcje produkcji wyrobów funkcjonujące w cechach. Ich przybliżeniem w odniesieniu dla cechu krawców czy to w Polsce

czy w Cieszynie zajęli się odpowiednio Adam Glapa<sup>290</sup> i Barbara Poloczkówna<sup>291</sup>, w Opolu Grzegorz Brożyna i Krystyna Kossakowska-Jarosz<sup>292</sup>, zaś sukienników w ogóle, ale i w Bielsku Ewa Dąbrowska<sup>293</sup>. Z kolei problem plomb ochronnych dla oznaczania autentyczności gotowego już wyrobu, na przykładzie tej cechu sukienników Kościana, przywołał opisując jej walory artystyczne Klemens Koehler<sup>294</sup>. Interesującą historyków przypadłość z kręgu cechowego wytwórstwa stanowi też zachodzenie na siebie kompetencji pokrewnych sobie branż. Taką zaś ujawniła w środowisku snycerzy i stolarzy Krakowa XVII i XVIII wieku Anna Przebindowska-Ledworuch, poświęcając temu stosowny artykuł<sup>295</sup>. Składnikiem ekonomii, poza wytwórstwem była jego dystrybucja. Spośród prac traktujących partykularnie to zagadnienie dla konkretnego miasta, jak np. Białej, wymienić należy tę autorstwa Jana Kruczka<sup>296</sup>, a traktujących jego poszczególne elementy, tu akurat miejsca dystrybucji, wymienić należy tę o jatkach szewców Krakowa autorstwa Grażyny Lichończyk-Nurek<sup>297</sup>. W literaturze o cechach znalazło się również sporo miejsca na opis kryzysu cechowego, co wnikliwie dla Gdańska uczynił Jerzy Trzoska<sup>298</sup>, a dalej walki cechów z konkurencją wewnętrzną, a zwłaszcza z partaczami. Działania antyszturemowskie w warunkach cechów małych miast Górnego Śląska zbadał Idzi Panic<sup>299</sup>. Z kolei tę w pojedynczym ośrodku miejskim, bo w Gdańsku XVII-XVIII wieku, przedstawił Jerzy Trzoska<sup>300</sup>, a w Warszawie XVI-XVII wieku Andrzej Karpiński<sup>301</sup>. Dla tegoż samego miasta, lecz w relacji cechy-klasztory w drugiej połowie XVIII wieku, pisał Bogdan Głębowicz<sup>302</sup>. Wreszcie partactwu konkretnych branż, bo tekstylnej i tu znowuż w Gdańsku XVI-XVII wieku, ale szewskiej w Toruniu XVIII wieku swe prace zadedykowali Maria Bogucka<sup>303</sup> i Kamila Licau<sup>304</sup>. Bliskie powyższemu zjawisko inkorporowania do cechu, na przykładzie tego piekarzy Gdańska drugiej połowy XVIII wieku nakreślił zaś w swej pracy Jerzy Trzoska<sup>305</sup>. Wreszcie zamożność mistrzów na przykładzie Gdańska XIV-XVII wieku oceniała Maria Bogucka<sup>306</sup>.

Zagadnieniem budzącym spore zainteresowanie historyków okazuje się być także religijność cechów. Na temat tej, w ujęciu ogólnym dla całej Polski, wypowiedział się w swej pracy Jerzy Flaga<sup>307</sup>. Z ograniczeniem do religijności cechów poszczególnych miast mierzyli się z nią zaś, dla Lublina Jarosław Marczewski<sup>308</sup>, dla Mohylewa Andrzej Jakubowski<sup>309</sup>, a dla Przemyśla Czesław Rzesutek<sup>310</sup>. Ku temu jeszcze analizie poddawano nieraz stosunki wyznaniowe w cechach, jak np. Lublina czy Wilna, czego dla pierwszego miasta dokonał Jacek Witold Wołoszyn<sup>311</sup>, a dla drugiego Kazimierz Chodyncki<sup>312</sup>. Część badaczy skupiła się z kolei na strukturalizacji tej religijności, tj. na funkcjonowaniu cechowych bractw religijnych w wybranych miastach. Przykładowo to z tej perspektywy w Koprzywnicy do końca XVIII wieku scharakteryzował Henryk Ruciński<sup>313</sup>, a to w Muszynie od XVIII wieku Witt Kmietowicz<sup>314</sup>.

Jeden z autorów wziął z kolei na warsztat badawczy także bractwo religijne, lecz konkretnego cechu. Było to bractwo cechu kowali w Bochni przełomu XV/XVI wieku, potraktowane tak z należytą pieczołowitością przez Feliksa Kiryka<sup>315</sup>. Odrębnej uwagi doczekały się też przykłady celebry cechowej, a to w postaci mszy w kościele św. Macieja w Krakowie, opisanych przez Kamilę Follprecht<sup>316</sup>. Tutaj też znalazło się spojrzenie na cechowych patronów, choć bywa, że pod kątem arcyzmu ich przedstawień, jak to na przykładzie tablicy z wyobrażeniem św. Eligiusza z XVII wieku, patrona kuśnierzy uczynił Jan Samek<sup>317</sup>. Także same kościoły cechowe i kaplice stały się obiektem badań historycznych. Kościołowi cechu kuśnierzy Wrocławia artykuł poświęciła Janina Paślawska<sup>318</sup>, a kaplicy cechu piekarzy w Krakowie pracę Henryk Molicki<sup>319</sup>. Przy tej okazji dodać do tego należy prace o artystach cechowych, zdobiących te obiekty, jak np. artykuł o takich regionu Beskidów Witolda Iwanka<sup>320</sup>. Zagadnieniem nurtującym badaczy był także zwyczaj palenia świec cechowych. Został on wspomniany w broszurze Czesława Anioła<sup>321</sup> czy z ukierunkowaniem na miasta pruskie XIV-XV wieku w artykule Piotra Olińskiego<sup>322</sup>. Kolejną emanacją cechowej działalności cechów, jak się okazuje, rozważaną na wiele sposobów przez historyków były cechowe pogrzeby. Tymi, w sensie ceremonii, w Krakowie przełomu XIV/XV wieku zajęła się Hanna Zaremska<sup>323</sup>. Z kolei od strony akcesoriów używanych podczas tych, a to w postaci tarcz trumiennych, podszedł do tego zagadnienia tak w ujęciu szerszym, jak i zawężonym do Wrocławia Tadeusz Ferco-wicz<sup>324</sup>. Wreszcie kryzys w sztuce cechowej Szczecina, a to w kontekście wpływu na to reformacji, zauważyła i opisała Janina Kochanowska<sup>325</sup>.

Część opracowań dotyczyła codziennego życia cechowego, czemu wyraz dla Górnego Śląska okresu habsburskiego w swej pracy dał Jan Kwak<sup>326</sup>. Problem zamożności członków cechów i ich struktur w odniesieniu do cechów Warszawy XVI/XVII wieku naświetlił Andrzej Karpiński<sup>327</sup>, a w odniesieniu do czeladników Gdańska XVIII wieku Edmund Cieślak<sup>328</sup>. Z kolei Jerzy Trzoska w ten sam sposób ustosunkował się do zamożności czeladników cechu piekarzy Gdańska XVII/XVIII wieku<sup>329</sup>. Za to pozycję prawną wdów na przykładzie cechów Prudnika połowy XVIII wieku wnikliwie określił w toku swych badań Marcin Husak<sup>330</sup>. W dość szerokim zakresie opracowano również kwestię samopomocy w cechach. Tę na Pomorzu Zachodnim XVII-XVIII wieku scharakteryzowała Agnieszka Pawłowska<sup>331</sup>. Samopomocą cechową w Elblągu, Gdańsku, Toruniu zajął się Zdzisław Kropidłowski<sup>332</sup>, a tą we Wrocławiu Władysław Pyrek<sup>333</sup>. Wreszcie działalność kas samopomocy kramarstwa Gdańska XVII i XVIII wieku odtworzył na podstawie swych badań Kazimierz Kubik<sup>334</sup>. Aspekt wychowania w cechach ujął w ramy obszernej pracy dla Lublina Jan Kamiński<sup>335</sup>. Na obyczajowości cechowej skupili się zaś dla Górnego Śląska Jan Kwak<sup>336</sup>, a dla wybranych cechów, tj. garncarskiego

Sokołowa Łukasz Ożóg<sup>337</sup>, gdy dla tych budowlanych Poznania Elżbieta Glapiak<sup>338</sup>. Wycinek dziejów cechowego rzemiosła, za jaki uchodziła rozrywka w gronie cechowej społeczności zaangażował badawczo, choć bardziej od strony opisu naczyń używanych podczas niej, ich ozdób kilkoro historyków z kręgu historii sztuki. Tak więc naczynia bractw w Prusach Królewskich opisała Anna Piotrowska<sup>339</sup>. Konwiom cechów piekarzy i powroźników Wrocławia swą uwagę poświęcił Maciej Piekarski<sup>340</sup>. Wilkom cechu szewców Łańcuta zainteresował Franciszek Kotula<sup>341</sup>. Za to zawieszkom do wilkomów swe artykuły zadedykowali Magdalena Kornicka i Jacek Witecki<sup>342</sup>. W końcu talerz do tytoniu czeladników bednarskich Bydgoszczy z drugiej połowy XVIII wieku znalazł swe przedstawienie na kartach artykułu Wojciecha Siwiaka<sup>343</sup>.

Tymczasem także obronno-porządkowa działalność cechów posiadała swe opracowanie, zwłaszcza dla Śląska, co otwiera rozdział pracy Emila Niebroji<sup>344</sup>. Spojrzenia na bractwa kurkowe (Śląska) przez pryzmat ich zabytków podjął się Jacek Witecki<sup>345</sup>. Z kolei sztandary cechowe, jako znaki podczas parad wojskowych i procesji ogólnie w swej pracy omówiła Elżbieta Bimler-Mackiewicz<sup>346</sup>, a pod kątem godeł i wizerunków patronów cechowych Mieczysław Smoleń<sup>347</sup>, w tym dla Krakowa Maria Taszycka<sup>348</sup>, gdy dla cechu „budowlanego” Poznania Magdalena Mrugalska-Banaszak<sup>349</sup>.

Dość rzadko uwagę badaczy przykuwał traktowany partykularnie problem udziału cechów we władzach miasta. Potwierdza to pojedynczy, aczkolwiek oparte na szerokiej bazie źródłowej, artykuł Jacka Wiesiołowskiego na temat uczestnictwa cechmistrzów cechów poznańskich w wyborach rady miejskiej Poznania<sup>350</sup>. Okazuje się bowiem, że pozostałe pozycje nawiązujące do tego osadzają zasygnalizowane zjawisko w szerszym kontekście, tj. albo tworzonym przez relację samorząd miejski a ogólnie pojęte rzemiosło, albo jeszcze szerzej, tj. przez samorząd miejski a elity społeczności miejskiej/cała ta społeczność. Tutaj też warto przywołać zagadnienie pozycji cechów w danej społeczności, determinujące ich zaistnienie w niej. Takie bowiem rysuje się w artykule Stanisława Wróbla o stanowisku mistrzów cechów Tarnowa<sup>351</sup> czy w pracy Barbary Orzelskiej-Konarskiej o pozycji czeladników Krakowa XV-XVII wieku<sup>352</sup>.

Niewiele lepiej na tym tle wypada podejście historyków do badań sądownictwa cechowego. Bowiem poza wspomnianiem spraw sądowych przy różnych innych okazjach tylko Michał Schmidt poświęcił oddzielną pracę tej dziedzinie cechowej przybliżając sądownictwo cechowe Krakowa epoki średniowiecza<sup>353</sup>. Zmierzył się przy tym z poglądem „używania” różnych typów sądów do różnych spraw, wyprowadzając wniosek o uniwersalnym sądzie cechowym w postaci całego zgromadzenia.

Swoistym uzupełnieniem problematyki wielu dotychczasowych aspektów cechowej egzystencji są zaś prace zaznajamiające z zabytkami cechowymi. Na potrzebę ich inwentaryzacji uwagę zwróciła Grażyna Wróblewska<sup>354</sup>. Ona też bardziej wnikliwie przyjrzała się zabytkom cechów Wielkopolski<sup>355</sup>, gdy Tadeusz Fercowicz głównie tym cechów Śląska<sup>356</sup>. Zabytki cechowe w muzeach konkretnych miast zinwentaryzowali w swych artykułach, tj. Krakowa Jadwiga Klepacka<sup>357</sup>, a Szczecina Agnieszka Pawłowska<sup>358</sup>. Zabytki cechowe jednej z wystaw w Krakowie przypomniał zaś Jan Samek<sup>359</sup>. W końcu informacje na temat najnowszych swego czasu nabytków pamiątek cechowych Krakowa zawiera artykuł Hanna Styczyńska<sup>360</sup>. Zabytki konkretnego cechu, bo krawieckiego Kościerzyny (księga, pieczęcie, skrzynia) opisał Alfons Mańkowski<sup>361</sup>.

Jak widać ilość prac do cechowej tematyki jest ogromna. Ta byłaby jeszcze większa, gdyby uwzględnić tu cały szereg tych odnoszących się do cechów, których nie było w Żywcu. Tego jednak nie uczyniono, ze względu na to, że prace te nie wnoszą prawie nic do podejmowanych badań w niniejszej rozprawie.

### **Badania dotyczące cechów w Żywcu**

Ilość opracowań dla cechów żywieckich w okresie ich funkcjonowania do końca XVIII wieku jest nader skromna. Wśród tych przeważają prace przedstawiające tę tematykę w ujęciu ogólnym, tj. wieloaspektowym. Pozostałe zaś dotyczą wybranych przejawów cechowej egzystencji. Najstarszymi z prac są dwie identycznej treści broszury autorstwa Czesława Janika jeszcze z okresu międzywojennego<sup>362</sup>. Ich autor zamierzał przygotować rozprawę doktorską na ten temat, co uniemożliwiła mu jego nagła, przedwczesna śmierć. W treści owych broszur, na wybranych przykładach, poruszona została kwestia jednej z pierwszych wzmianek o cechach w Żywcu. Podane zostały również daty powstania poszczególnych z nich. Zwrócono uwagę na kwestię nazewnictwa uczniów, czasu ich nauki, zakazu opuszczania mistrza, kosztów edukacji i ulg w tym względzie dla „mistrzowczyków”. Wspomniano też o zwyczaju fundowania odzieży na wyzwolenie. Opisano moment powstawania gospód, pochodzenie ich statutów, wykupywanie ze służb, liczebność członków. Skupiono też uwagę na obowiązku wędrówki, jej czasie i miejscach odwiedzin, ale i ośrodkach pochodzenia przybyszów z zewnątrz. Część miejsca zajęła charakterystyka majstersztyków, opis kosztów przyjęć do cechów czy szacowanie ilości mistrzów. W obrębie gospodarczej działalności cechów scharakteryzowano pensje czeladnicze, ilość warsztatów, asortyment, miary i jakość produkcji, a także miejsca zbytu, wolnice i opłaty czy daniny na rzecz zamku. Pokazano obrzędowość cechów przywołując przykłady patronów, zwyczaj palenia świec, stawiania wiech, ceremoniału pogrzebowego

(od kopania grobu począwszy, a na kondukcje cechów połączonych wspólnotą pochówku kończąc), procesji Bożego Ciała. W temacie obronności i porządku zasygnalizowano coroczny audyt broni cechowej i obowiązek cechowych straży podczas jarmarków wraz z ich kompetencjami. Przytoczono też przykład jednej kary dla uczniów i czterech kar dla pełnych członków. Całość ubogacił cytat z księgi cechu kuśnierskiego oraz fotografia obesłania kuśnierzy czy skrzyni kowalskiej. Główną zaletą pracy jest uwzględnienie kilku przykładów przepisów zaczerpniętych

z dokumentów, które nie przetrwały okresu wojny. Do jej mankamentów zaliczyć trzeba ograniczenie egzemplifikacji poszczególnych kwestii do jednego, dwóch cechów, brak głębszych analiz oraz nieobecność odniesień do cechów innych miast. Autor nie ustrzegł się też kilku drobnych błędów wykazanych w niniejszej pracy.

Kolejną pozycją traktującą o cechach żywieckich jest podrozdział pracy o ziemi żywieckiej autorstwa Magdaleny Meres, wieloletniej dyrektor Muzeum Ziemi Żywieckiej<sup>363</sup>. W opracowaniu tym przywołano najstarsze zapisy o rzemieślnikach żywieckich, tj. zapis o „cechmistrzach” z dokumentu z 1432 roku, przepis o mili ochronnej dla konkretnych rzemiosł z dokumentu z 1448 roku oraz zapis o ilości rzemieślników poszczególnych profesji odnoszący się do końca XV wieku. Pojawiła się tu również próba określenia rodzajów najstarszych cechów w Żywcu. W omawianej pracy przytoczono daty dwóch najstarszych dokumentów *stricte* cechowych oraz mniej precyzyjne, bo wyrażone w wiekach, daty funkcjonowania kolejnych cechów. Zwrócono też uwagę na obecność w Żywcu cechów zbiorowych. W dalszej części znalazło się też spojrzenie na przewagę pewnych typów cechów w Żywcu na przełomie XVIII i XIX wieku oraz na upadek konkretnych cechów w Żywcu w XIX wieku. Pozostałe z treści podrozdziału mają tu już wyłącznie uniwersalny charakter dla ogółu organizacji cechowych w Polsce bez odniesień do Żywca. Podkreślono zatem rolę statutów cechowych, cechmistrzów, opisując ich wybór i kompetencje oraz obowiązki. Nakreślono zawartość skrzyni cechowej. Wspomniano o schadzkach, w tym wyborczych. Wyeksponowano uroczysty charakter tak schadzek jak i ceremoniałów cechowych. Pokazano trójstopniowy proces zostawania członkiem cechu. Zaznaczono przy tym występowanie ulg dla „masełków, synków” tak w opłatach, egzaminach, jak i w uzyskiwaniu godności cechowych. Opisano wymogi jakościowe produkcji na początkowym etapie czy wymogi uczciwej konkurencji. Odniesiono się też do *savoir vivre* w zakresie unikania sprzeczek i bijatyk. Wspomniano wreszcie o zasadzie karania członków cechów za nieprzestrzeganie prawa. W gruncie rzeczy niniejsza praca, ze względu na lakoniczność treści, nie wniosła niczego istotnego do uprzednich badań nad żywieckimi cechami.



Następną pacę o cechach żywieckich stanowi artykuł Franciszka Lenczowskiego<sup>364</sup>. Zasadniczo można go podzielić na trzy części tematyczne, tj. ogólną-teoretyczną, odnoszącą się do Żywca oraz źródłową. W pierwszej przedstawiony został rys historyczny powstawania miast na prawie niemieckim, z podkreśleniem ewolucyjnego rozwoju w ich obrębie rzemiosła, aż po jego rychłe organizowanie się w cechy. Tutaj też podane zostały daty powstawania, a raczej istnienia pierwszych cechów za granicą i w Polsce. Sformułowana została tu także definicja cechu, wraz z jego źródłosłowem, zarysowany jego skład. Uwypuklona też została różnica między członkiem cechu (zasada przymusu przynależności cechowej rzemieślników) a nieczłonkiem. Ustalony został minimalny skład ilościowy dla istnienia cechu, rodzaje cechów podstawowych, okoliczności tworzenia cechów zbiorowych. Opisano zawartość statutów. Scharakteryzowano urząd cechmistrza, jego nazewnictwo, ilość cechmistrzów, ich wybór, kompetencje i obowiązki. Przybliżono drogę od ucznia do czeladnika z uwzględnieniem takich posunięć i procedur jak dokumentacja osobista, świadkowie pochodzenia, czas trwania nauki, wyzwolenie, obecność kosztów, ubiór, pobyt w gospodzie, na wędrownie. Zwrócono uwagę na prawo mili ochronnej, jej genezę i decydentów, zakres i jej odmienne skutki dla miast i wsi oraz na wolnice, wraz z podaniem dat obowiązywania ich w przykładowych miastach. W części drugiej skupiono się najpierw na początkach cechów w Żywcu. Postawiono hipotezę o istnieniu cechów w Żywcu na wiek przed najstarszymi, wspominającymi je dokumentami. Następnie wyszczególniono dokumenty mające na pewno świadczyć o cechach, rzemieślnikach w Żywcu. Chodziło o ten z 1432 roku, jako mający zawierać już informacje o cechmistrzach, o ten z 1448 r. jako traktujący o mili ochronnej dla konkretnych rzemiosł czy o notatkę z końca XV wieku zawierającą dane na temat ilości poszczególnych profesji. Przy tej okazji określono rodzaje cechów dla końca XVI wieku. Przypomniano również cechy podwójne/zbiorowe w Żywcu, daty ich istnienia, powstania, wyodrębnianie się z niektórych z nich cechów pojedynczych. Ustalono które cechy żywieckie, kiedy i skąd zapożyczały statuty. Wymieniono tu również, po pierwsze obesłania cechowe przechowywane w muzeum w Żywcu wraz z datami ich powstania czy wskazówkami na ich eksponowanego przy tej okazji fundatora w osobie Andrzeja Komonieckiego, a po drugie skrzynie cechowe. Nadmieniono o gospodzie kowalskiej. Wspomniano także o rozszerzeniu zasięgu mili dla cechu szewców z końcem XVI wieku opisując i inne dogodności dla tego cechu zawarte w sankcjonującym to dokumencie. Kontynuując wątek ochrony rzemiosła podano daty dokumentów o antystraszarskim charakterze w tym daty skarg cechów na takowych. Pozostając w zbliżonej tematyce omówiono moment wprowadzenia w mieście wolnicy, czas jej obowiązywania, zakres oraz daty jej potwierżeń i modyfikacji. W trzeciej części przytoczono fragment inwentarza dóbr żywieckich z 1712 roku

określający udział cechów w celebrze oraz ich powinności względem „zamku”. Na tej podstawie określono ilość rzemiosł obecnych w Żywcu na początku XVIII wieku. Przytoczony artykuł, zwłaszcza w części pierwszej, nosi wyraźnie naukowy charakter. Wiele poruszanych w nim, tj. w jego pierwszej części kwestii podpartych zostało literaturą przedmiotu zamieszczoną w przypisach. Wydaje się przy tym, iż co do części drugiej, miejscami jest on rozwinięciem wątków poprzedniej pracy. Jednak i tym razem w większości przypadków dotyka on zaledwie kwestii, które wymagają bardziej rozległego rozbudowania.

Z tego samego roku pochodzi poświęcony cechom żywieckim rozdział w pracy o pamiątkach cechowych w Żywcu autorstwa Zofii Rączki<sup>365</sup>. Idąc niejako torem wyznaczonym już przez dwie pierwsze pozycje także w niniejszej odnaleźć można próbę docieknienia początków cechów w Żywcu. Jednak ta nie wykracza poza ustalenia poprzednich badaczy. Tutaj też pojawiają się wspominki na temat dwóch skrajnych z trzech najstarszych wzmianek o żywieckich cechach i rzemiosłach. Wybiórczo przypomniane zostały tu również daty najstarszego statutu proveniencji cechowej czy powstania cechów z przełomu XVII i XVIII wieku. Do tego po raz pierwszy w pracach o cechowym rzemiośle Żywca przywołano na pamięć dekret władz zaborczych o cechach z 1778 roku. Cennym ustaleniem wydaje się być wyliczenie cechów żywieckich dla okresu od XVI do XVIII wieku. Opisano procedurę wyboru cechmistrza w Żywcu u kuśnierzy. Przywołano obesłania z inicjałami Andrzeja Komonieckiego. Część rozważań przeznaczono na opis pożądanych zachowań w czasie schadzek i roli podczas tychże istniejącej do dziś pasyjki tkackiego pochodzenia. Przy przedstawianiu kariery cechowej ustalony został przedział czasu nauki spotykany w cechach żywieckich. Wyszczególnione zostały również postacie opłat związanych z nauką. W celu egzemplifikacji dokumentacji osobistej przytoczono fragment listu dobrego zachowania i polecenia na wędrowkę z obrębu cechu rzeźników. Scharakteryzowano zadania gospody w oparciu o tę szewską. Podkreślono też obecność nakazów wędrowania w cechach żywieckich na przykładzie zapisów dwóch ostatnich źródeł. Podano również dominujący czas wędrowki w Żywcu oraz miejsca wędrowek żywczan. Uwy puklono też trójpodział pełnych członków cechów na występujące w źródłach, a gromadzące ich wokół siebie stoły. Przywołano też przykład kosztów zostawania mistrzem w cechu krawców-kuśnierzy. Co do zagadnień gospodarczych, to skupiono się tu na monopolu cechów na surowiec, dopuszczaniu do rynku surowców Wołochów. Mowa tu była też o konfliktach interesów między zbieżnymi branżami zdarzającymi się i w Żywcu. Zasygnalizowano też walkę cechów żywieckich z partaczami, od stosowania prawa mili po skargi cechowe na nich. Nie zabrakło tu również miejsca na pochylenie się nad towarzyskimi składkami, ich częstotliwością. Wybiórczo potraktowano zaś sferę religijną, opiekuńczą, ograniczając się

do przypomnienia obowiązku udziału w nabożeństwach, finansowaniu opieki ze skrzynki. W kwestii wychowania zwrócono uwagę na posłuszeństwo władzom cechu. Z kolei w kontekście zabaw wyjaśniono czym był „burkot” i jak go finansowano. Określono jeden z częstych składników kar w sądownictwie cechowym. Podano również dwa przykłady wykroczeń i kar za nie. Oceniając zaprezentowany artykuł podkreślić wypada, iż jego autorka dokonała w pewnych obszarach cennych dla poznawania cechów żywieckich syntez właściwych im procedur, zjawisk. Niemniej oszczędna i wybiórcza egzemplifikacja tego przedsięwzięcia, ograniczona do pojedynczych przykładów głównie z obrębu cechu szewskiego, krawców-kuśnierzy obniża nieco walor tych poczynąń.

Pozycją zdecydowanie nowszą, co nie oznacza że lepszą, jest artykuł o cechach żywieckich autorstwa Wandy Barut, będący streszczeniem jej pracy magisterskiej<sup>366</sup>. W artykule tym zdefiniowano pojęcie cechu. Podkreślono też XV-wieczną proveniencję cechów żywieckich. Podwyższono ilość mistrzów potrzebną do zaistnienia i udźwignięcia kosztów cechu w Żywcu do pięciu-sześciu. Wyeksponowano miejscowe rzemiosła produkcji podstawowej. Wytypowano ród najbardziej zaangażowany w powstawanie cechów w Żywcu. Zaliczono położenie Żywiecczyny do warunków mających wpływ na ilość i liczebność cechów. Zestawiono czas istnienia poszczególnych cechów w Żywcu. Nie zapomniano przy tym o upadaniu i wznawianiu niektórych z nich. Przytoczono uniwersał z 1778 roku i jego zapisy rozkładające dotychczasową strukturę cechów. Opisano również decyzje administracyjne władz zaborczych z XIX wieku prowadzące do dalszego rozkładu cechowej organizacji. Zwrócono uwagę na istnienie cechów w oparciu o tradycję i statuty, w tym na potrzebę zatwierdzania i potwierdzania tych ostatnich. Wyszczególniono również wystawców tych dokumentów w osobach książąt, królów, właścicieli miasta. Zidentyfikowano okresy wzmożonej prosperity na zatwierdzanie statutów, w powiązaniu z ich wystawcami czy okresami koniunktury gospodarczej (złoty wiek), politycznej (podzięką za udział w walkach z „potopem”), organizacyjnej (przejęcie dóbr przez Wielopolskich). Poruszono kwestię zapożyczeń statutów, podając daty tej praktyki dla poszczególnych cechów oraz nazwy miast, z których je pozyskiwano. Nakreślono obszary zagadnień, które regulowały statuty. Wspomniano o wyborach cechmistrzów i ich obowiązkach, schadzkach, skrzyniach, cechach, godłach, pieczęciach, sztandarach, etapach kształcenia, ołtarzach. Wytypowano najcenniejsze zapisy potwierdzanych statutów w rodzaju monopolu na zakup surowca, produkcję, ochronę przed partaczami. Zaznaczono znaczenie ksiąg cechowych, jako nośników informacji o władzach cechowych, etapach kariery cechowej, czasie ich trwania, relacjach między nimi, kosztach ich osiągania i składkach, prawach i obowiązkach cechów podczas świąt i ceremonii, a także karach i sposobach ich egzekwowania. Pozycja,

o której mowa, nie jest nazbyt odkrywczą, aczkolwiek wzbogaca dotychczasowe badania o osadzenie dziejów żywieckich cechów w kontekście dziejów Polski, a zwłaszcza losów rodów dzierżących Żywiec. Za mało za to odsłania innych, poza egzystencjalno-prawną, dziedzin cechowego życia.

Jedną z nowszych prac dotyczącą cechów żywieckich jest mój artykuł<sup>367</sup>. W ogólnym zarysie porusza on kwestie zawarte w niniejszej pracy, choć w nieco innej kolejności i w zdecydowanie mniejszym zakresie. Pracę cechuje oparcie się na źródłach, w tym niewykorzystywanych wcześniej. Z racji ograniczeń wydawniczych, niektóre z zagadnień potraktowane zostały w nim skrótowo, na zasadzie zasygnalizowania problemów do dalszych i głębszych analiz.

Jako praca, która z racji tytułu miała uporać się z zagadnieniem powstania rzemiosła na ziemi żywieckiej, jawi się artykuł Aleksandra Gajewskiego, Teresy Gnidzińskiej i Hieronima Woźniaka<sup>368</sup>. Ten jednak poza usytuowaniem początków żywieckiego rzemiosła w XIV wieku, a dalej podaniem kilku dat powstania wybranych cechów nic więcej nie wnosi do tematu wynikającego z tytułu. Mowa w nim jeszcze o przekazaniu przez cechy insygniów, skrzyń, ksiąg i rejestrów do miejscowego muzeum i niegdysiejszego archiwum oraz o przechowywaniu niektórych emblematów i sztandarów cechowych w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych. Za to cała pozostała treść przedstawia historię tego ostatniego. Na plus tej pracy zaliczyć trzeba informację o depozycie cechowych pamiątek we wspomnianej siedzibie. Wiele do życzenia pozostawia jednak dość dowolne, mało związane z tym źródłowym nazewnictwo wyszczególnionych cechów oraz zwykle nieprawidłowe daty ich zaistnienia.

Wybranym tradycjom cechów żywieckich przetrwałym do XX wieku, w tym w dużej mierze przytaczanym poprzez pryzmat związanych z nimi pamiątek cechowych poświęcony jest artykuł Magdaleny Meres<sup>369</sup>. Wychodząc od zacytowania wiersza z księgi cechu kuśnierzy nakazującego stosowanie się do cechowych tradycji, zwrócono w nim uwagę na schadzki, „burkot” poprzez wyszczególnienie i opis obesłań cechowych służących powiadamianiu o tym. Wspomniano do tego o cechowych ladach, charakteryzując ich wygląd, a dalej określając ich zawartość/funkcje czy typując osoby dzierżące do nich klucze. W końcu odniesiono się do tradycji cechowych pogrzebów, dając wykład na temat obesłania żałobnego, jego wyglądu. Opis pamiątek po żywieckich cechach naprowadza na zasób i charakter cechowych zabytków Żywca. Przyczynkowość opracowania odmawia mu charakteru naukowego.

Opracowaniu pamiątek cechowych dotyczy też rozdział pracy zbiorowej autorstwa Magdaleny Meres<sup>370</sup>. Znalazły się w nim przede wszystkim opisy cechowych obesłań żywieckich znajdujących się w miejscowym muzeum. Zawierają one daty ich powstania, ewentualnie

inicjały ich fundatora, a także charakterystykę przedstawianych godeł. Inną pamiątką cechową ujętą w pracy jest skrzynia cechu kowali. W jej zaprezentowaniu, obok daty, znalazły się opisy malowań poszczególnych elementów lady. Zwrócono też uwagę na jej okucia. W końcu analizie jw. poddana została tu pasyjka tkacka. Dodać też trzeba, że wszystkie pamiątki zostały pokazane na fotografiach. Praca nosi cechy typowego opracowania z pozycji historyka sztuki, a więc technicznego zrelacjonowania obiektu, za to bez głębszego osadzenia tych w cechowych realiach Żywca. Na pewnym więc tylko etapie nadaje się do wykorzystania w niniejszej rozprawie.

Jednym z nowszych opracowań wycinka cechowego życia jest z kolei artykuł na temat pieczęci cechu garncarzy napisany przez Rafała Kosińskiego i Wojciecha Mirochę<sup>371</sup>. Na wstępie tej pozycji nakreślony został rys historyczny cechu garncarzy żywieckich. Uwzględniono w nim takie dane jak data powstania cechu, jego fundator, miejsce zapożyczenia statutu, jego bieżąca i późniejsza aprobata. Przywołano na pamięć cechę garncarzy, podając jej datację i opisując jej wygląd. Wspomniano też o zmieniających się w czasie powinnościach cechu garncarzy względem zamku, tj. czasie ich ustanawiania i ich zakresie. W końcu przypomniano przystąpienie cechu garncarzy do uchwały o wspólnym grzebaniu zmarłych. Niewielką część rozważań zarezerwowano na charakterystykę patronów cechowych opisywanej formacji. W zasadniczej części pracy skupiono się już na samej pieczęci cechu garncarzy. Zaprezentowano przy tym dostępne wersje pieczęci garncarskich z Żywca, na zasadzie paraleli. W ich porównawczych opisach uwzględniono ich daty, napisy napieczętne, godła, wskazując zauważone podobieństwa, ale i różnice między nimi. Następnie, w poszukiwaniu bardziej odległych analogii, odniesiono pieczęcie żywieckich garncarzy do pieczęci/kafli garncarzy innych miast Polski i krajów ościennych. W efekcie tego odnaleziono ostatecznie konotacje na tym polu tak na terenie Śląska Opolskiego, jak i w Krakowie. Pozycja tu opisana została skonstruowana według obowiązujących zasad analizy pieczęci z zakresu sfragistyki. Jej szczególną zaletą jest wyjście w poszukiwaniach ww. podobieństw daleko poza obręb Żywca.

Przedostatnia z prac *stricte* o cechach to artykuł o patronach cechów żywieckich autorstwa Renaty Barut, będący streszczeniem jej pracy dyplomowej na temat „Godeł cechowych miasta Żywca”<sup>372</sup>. Mowa jest w nim o obecności patronów w cechach, z przyporządkowaniem konkretnych z nich do wybranych cechów i urastaniem przez takich w związku z tym do rangi cechowych symboli. Część uwag dotyczy też ich obierania, fundowania im ołtarzy, a następnie oświetlania tych obiektów, ich ozdabiania czy wreszcie umieszczania wizerunków patronów na ladach w otoczeniu ornamentów, sztandarach, księgach cechowych. W tym ostatnim przypadku pokuszono się o bardziej wnikliwe zaprezentowanie tego zjawiska. Wskazano

więc na konkretne miejsca umieszczania wizerunków patronów w księgach, na stosowane przy tym zdobnictwo ornamentowe z przedstawieniami narzędzi profesji. Opisano też dominującą technikę malarską ich utrwalania w ten sposób, jej kolorystykę. Wreszcie wyszczególniono znane nazwiska osób z kręgów cechowych, malarskich-autorów tych rysunków. Wspomniano też o żywotach tychże patronów a dalej wierszowanych modlitwach do nich umieszczanych na kolejnych stronach ksiąg, podpierając to ostatnie przykładem takowej autorstwa Andrzeja Komonieckiego z księgi cechu krawców. W artykule wielokrotnie podkreślono religijno-humanitarny charakter cechów przywołując kolejne ich porozumienia dla wspólnej celebry czy takowych pochówków. Przy okazji nawiązania do pierwszej z tych umów wyeksponowano wyływający z niej nakaz kiedy i jak czcić swoich patronów. Artykuł, choć ogólnikowy, sygnalizuje wiele z problemów zawartych w temacie. Zawiera jednak błąd w zakresie datowania pierwszego z przytaczanych dokumentów.

Najświeższy przyczynek do dziejów cechowych Żywca reprezentuje kolejny mój artykuł, tym razem ukierunkowany na przedstawienie udziału członków cechów w jego władzach do 1778 roku<sup>373</sup>. Traktuje on o obsadzie przez członków poszczególnych cechów funkcji burmistrza, rajców, wójta i ławników, jak też pisarza miejskiego, z podkreśleniem skali tego zjawiska dla cechów na przestrzeni wieków wraz z próbą docieknienia przyczyn pewnych tendencji w tym względzie. Analizie poddane zostały tu również takie zagadnienia jak: stopień zasze-regowania w cechu jego członków pełniących daną funkcję, ich pozycja społeczna w mieście w kontekście pozycji członków ich rodzin, powtarzalność tych samych funkcji z rządu i po przerwie oraz konfiguracje obsady wielu z nich przez te same osoby, wreszcie związki rodzinne osób pełniących te funkcje. Walorem pracy są wykresy i tabele ilustrujące wyżej wymienione zjawiska.

Pewne informacje o cechach żywieckich niosą z sobą prace o artystach i powiązanych z nimi rzemieślnikach. Jedną z nich jest artykuł o tych działających w Żywcu i okolicy autorstwa Franciszka Lenczowskiego<sup>374</sup>. Ukazane w nim zostały działania tych artystów na niwie sztuki sakralnej w okresie od XVI do XIX wieku tak w mieście, jak i otaczających go wsiach, ze wskazaniem na ich związki z cechami. Ich zestawienie stwarza bazę do rozwoju badań zmierzających w tym kierunku. Nie wyczerpuje jednak tematu na zaprezentowanym poziomie. Drugą pracę stanowi artykuł o Stanisławie Lisickim, malarzu żywieckim, który został członkiem cechu zbiorowego autorstwa Przemysława Dyrłagi<sup>375</sup>. W artykule znajduje się wywód na temat genealogii rodu Stanisława Lisickiego oraz informacje o jego wstąpieniu do formacji zbiorowej. Bardzo obszernie przedstawiono w nim również dokonania artystyczne Stanisława Lisickiego, w tym na polu jego usług malarskich na zamówienia cechów, ich członków.

W artykule wspomniano też obcych rzemieślników biorących udział w tworzeniu miejscowej sztuki sakralnej. Szczególnie wysoko należy ocenić analizę powiązań rodzinnych podmiotu pracy. Jednak z racji tematu przewodniego artykułu ten nie rozwija wszystkich wątków, w tym np. osadzenia rodu Lisickich w strukturach miejscowych cechów, choćby w oparciu o zapisy ksiąg cechowych.

Genealogiczny charakter mają również artykuły traktujące o rodach związanych z miejscowymi cechami autorstwa Mirosława Miodońskiego<sup>376</sup> czy Stanisława Molińskiego<sup>377</sup>. Poza ukazaniem tych konotacji brak w nich jest jakichś głębszych analiz w tym względzie.

Powiedzieć również trzeba o całym szeregu prac zawierających pojedyncze informacje z tematyki cechów żywieckich, zaczerpnięte z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego, ze zbioru przywilejów żywieckich Franciszka Lenczowskiego czy bezkrytycznie nieraz powtarzające je po uprzednich opracowaniach. Do tych należy np. traktujący o ilości kowali w Żywcu w XIV wieku artykuł Andrzeja Golca<sup>378</sup>.

Konkludując-ilość i poziom większości z prac o cechach żywieckich tym mocniej uzasadnia potrzebę zajęcia się tym tematem w sposób pełny.

### **3. Podstawa źródłowa**

#### **a) Dokumenty cechowe**

Za podstawę badań w niniejszej pracy posłużą zachowane źródła podstawowe, do których zaliczyć należy przywileje oraz statuty cechowe i gospodnie bądź inne drobne dokumenty cechowe, a także księgi cechowe i gospodnie z okresu do 1778 roku. Większość tych pierwszych, przechowywanych głównie w Muzeum Miejskim w Żywcu jako dokumentów papierowych, zaś w odpisach w Archiwum Państwowym w Bielsku-Białej, wydał drukiem w 1957 roku Franciszek Lenczowski w pracy zatytułowanej „Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku”<sup>379</sup>. Jedyne bowiem statut gospody kowalskiej, wydany drukiem wraz z komentarzem przez tegoż samego autora w 1965 roku znalazł się w osobnym opracowaniu<sup>380</sup>. Obok statutów praca Franciszka Lenczowskiego pt. „Materiały ...” zawiera też przywileje dla żywieckich cechów wystawiane przez miejscowych właścicieli czy raz przez pięciu biskupów, a także dwie uchwały międzycechowe oraz trzy listy (jeden wędrowny, drugi Andrzeja Komonieckiego do miejscowego właściciela w sprawie wznowienia cechu kuśnierskiego i trzeci, będący pisemną skargą szewskiego cechu krakowskiego na żywieckiego czeladnika). „Materiały ...” przytaczają też skargi miejscowych cechów na partaczy, jak i wyciągi ze statutów przedkładane władzom zaborczym. Mimo jednak tego, że ich treść okazuje się przydatna

do prowadzonych rozważań, to na uwagę zasługuje fakt, iż w obu przypadkach dokumenty te wykraczają już poza ramy chronologiczne niniejszej rozprawy, nosząc daty po 1778 roku. Zbiór zawiera również dokumenty dotyczące samego Żywca, z których część w pewnym zakresie traktuje o cechach. Jednym z nich jest przywilej z 1432 roku wydany uprzednio wraz z komentarzem przez Adama J. Kamińskiego w „Groniach” w 1938 roku, w którym wspomina się o rzemieślnikach (czy wręcz cechmistrzach) w Żywcu<sup>381</sup>.

Spośród ksiąg cechowych przydatnych w całości lub w części do badanego okresu zachowało się ich aż 19, w tym trzy księgi gospodnie.

Są to, według starszeństwa zachowanych w nich wpisów: „Uchwały braterskie żywieckiego cechu szewskiego”; „Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego”<sup>382</sup>; „Księga zapisów braterskich cechu sławnego i uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego od roku Pańskiego 1699”<sup>383</sup>; „Księga cechu rzeźniczego”; „Księga albo katalog cechu krawieckiego”<sup>384</sup>; „Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego”<sup>385</sup>; „Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego” z lat 1732-1774<sup>386</sup>; „Księga żywieckiego cechu tkackiego”; „Fragment księgi gospody cechu kowalskiego”<sup>387</sup>; „Księga zapisów braci cechu kuśnierskiego żywieckiego roku Pańskiego 1755”<sup>388</sup>; „Katalog panów braci cechu piekarskiego”<sup>389</sup>; „Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego” z lat 1774-1810<sup>390</sup>; „Księga bractwa cechu krawieckiego, z protokołami z narad nad sprawieniem chorągwi”<sup>391</sup>; „Księga albo katalog cechu krawieckiego”<sup>392</sup>; „Katalog albo księgi, w których zapisywać się będą sławetni panowie bracia rzemiosła kowalskiego”<sup>393</sup>; „Protokół cechu krawieckiego, żywieckiego, zaczęty w roku 1778”<sup>394</sup>; „Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego” z lat 1778-1884<sup>395</sup>; „Książka wpisów majsterskich i braterskich cechu kuśnierskiego”<sup>396</sup>; „Księga braci cechu szewskiego”<sup>397</sup>.

„Uchwały braterskie żywieckiego cechu szewskiego” z lat 1563, 1591, 1600-1622, 1632, 1642, 1671-1725 przechowywane są w Muzeum Miejskim w Żywcu, a wydane drukiem wraz z obszernym wstępem przez Beatę Pawlus-Dusik i Jarosława Dusika<sup>398</sup>. Księga w oryginale jest papierowa i liczy sobie 55 kart (przy braku początkowych) o wymiarach 22,5 na 17 cm. Jest ona oprawiona w pergamin, pochodzący z bliżej nieidentyfikowanego dzieła, gdzie okładka jest potargana, ma wyprute wyklejki, a na jej tylnej części znajduje się zatarty i nieczytelny zapis. Księga nie posiada paginacji, ani wewnętrznego podziału na rozdziały. Uwagę zwraca też fakt nieprzestrzegania w niej chronologii wpisów. Odejście od tej niepisanej zasady mogło być rezultatem późniejszego połączenia w całość luźno przedtem gromadzonych kart. Tam zaś, gdzie na jednej karcie występują wpisy późniejsze przed wcześniejszymi, mogło z kolei wynikać z zamierzonego lub będącego wyrazem niedbalstwa zapełniania



przez piszących wolnych miejsc na częściowo już zapisanych kartach. Księga prowadzona była wieloma rękoma. Zdarzało się, że tą samą zapisywane były całe jej fragmenty. W przypadku kilku wpisów sygnowanych przez pisarzy można nawet określić personalia ich autorów. Obok wpisów w języku polskim, zdarzały się tu wpisy prowadzone w części (datacja, tytułatura oficjeli, wyrażanie zgody cechu na dane przyjęcie) po łacinie. Pismo w księdze, poza odnotowywaniami uchwał, przyjęć księży, oficjeli wpisywanych do cechu rzadko było staranne. Do tego wraz z upływem czasu stawało się niedbałe, mało czytelne. To ostatnie, wraz z faktem nienajlepszego zachowania księgi, o czym świadczą brzegi kart pozaginane, zabrudzone, wystrzępione, kilka kart mocno podartych, plamy i ślady po zaciekach, znacząco utrudniało pracę nad nią. W księdze, jej fragmentach używano inkaustu jasnobrązowego, później czarnego. Księga dostarcza informacji na temat wpisów do cechu na poszczególne stopnie kariery cechowej czy do „półbraterstwa”, pozwalając poznać personalia przyjmowanych, ich funkcje, miejscowości z których pochodzili, listy cechmistrzów. Do tego pomiędzy jej wpisami przytaczane są prawa i przepisy cechowe, zalecania i zasady postępowania w zgodzie z prawem cechowym ujęte w formę artykułów. Sporo jest w opisywanej księdze tekstów podjętych przez braci cechową uchwał<sup>399</sup>. Jest ona również źródłem informacji na temat rozstrzyganych w cechu sporów<sup>400</sup>. Księga zawiera różnego rodzaju zestawienia, w tym listy aktualnych bądź byłych członków cechu<sup>401</sup>, listy osób będących dwukrotnie cechmistrzami. Ma ona też odcisniętą pieczęć. Nie posiada zaś znaków wodnych.

„Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego” z lat 1755-1816, z odpisami z lat 1700-1755 oraz z odpisami przyjęć do cechu ślusarskiego z lat 1627-1671 należy do zbiorów Muzeum Miejskiego w Żywcu i stanowi w przewadze rękopis. Bowiem tylko jego fragment, będący wyciągiem z księgi cechu ślusarskiego z lat 1627-1671 wydany został przez Beatę Pawlus-Dusik oraz opatrzony komentarzem autorki (problematyk powstania miasta, początków żywieckich cechów, w tym ślusarstwa, częstotliwości przyjęć, udziału ślusarzy we władzach miasta i w donacjach na cele dewocyjne)<sup>402</sup>. Cała księga sporządzona jest na papierze, na 123 kartach o wymiarach 31,5 na 19 cm. Jej oprawę stanowi tekturowa okładka (stąd zapewne późniejsza) wiązana sznurkami. Paginacja księgi ogranicza się do jej fragmentów, przy czym zastosowana numeracja odznacza się pewną niekonsekwencją. Polega to na tym, że raz paginowane są karty, a innym razem strony. Do tego obecne tu są również zaprzestania rozpoczętej paginacji. Księga posiada wewnętrzny podział na części/rozdziały/podrozdziały<sup>403</sup>. Ich tytuły zwiastują tematykę rozważań podejmowanych w obrębie poszczególnych z nich. Niemniej w praktyce tę dosyć często uzupełnia tu inna, właściwa innym fragmentom księgi, nierzadko dopisana w późniejszym okresie. Księgę cechuje nieprzestrzeganie chronologii wpisów.

Wyjątkiem jest tutaj wspomniany wyżej fragment będący odpisem z księgi cechu ślusarskiego. Księga w większości napisana została wieloma rękoma, przy czym tą samą zapisane zostały tu fragmenty obejmujące np. tytuły jej poszczególnych części, wstępy do nich, a także odpisy z wcześniejszych ksiąg czy wreszcie ciągi wpisów itp. W kilku wpisach sygnowanych przez pisarzy<sup>404</sup>, w tym w autowpisach<sup>405</sup> można wręcz ustalić personalia ich autorów. Większość wpisów w księdze sporządzona jest w języku polskim. Jedynie datacja, tytułatura oficjeli, wyrażanie zgody cechu na dane przyjęcie sformułowane zostały w wielu przypadkach po łacinie. Narracji wstępów nierzadko towarzyszą teksty pisane wierszem. Pismo w księdze, oprócz odpisów, nie należy do starannych, tracąc jeszcze na staranności wraz z upływem czasu. Z drugiej strony użyty tu w przewodzie inkaust barwy czarnej, przez fakt wolniejszego blaknięcia, sprzyja czytelności tekstu. Ogólnie rzecz ujmując księga przedstawia średni stan zachowania, nosi bowiem ślady działania szkodników papieru, w tym biegnący przez jej środek otwór o średnicy 1,5 mm po jednym z nich. Zawiera przy tym informacje z zakresu wpisów do cechu na poszczególne stopnie kariery cechowej, od nauki i wyzwolenia zaczynając, a na wyborach do władz kończąc, a dalej te do „półbraterstwa”, umożliwiając, tak jak poprzednio, dotarcie do podobnych danych i ustaleń co opisane powyżej. Oprócz tego we wprowadzeniu omawiana księga przybliży historię powstania cechu, przytacza prawa i przepisy cechowe z obrębu nauki, wyzwoleń (czasem w wierszowanej formie), zalecane zasady postępowania w zgodzie z prawem cechowym, apelując o czerpanie w tym względzie z zapisów poprzedniego katalogu. Znajduje się w niniejszej księdze też kilka tekstów podjętych przez bractwo cechową uchwał<sup>406</sup>, jak i rozstrzygnięć sporów<sup>407</sup>. Księga bogata jest w różnego rodzaju zestawienia, w tym listy założycieli cechu, spisy wyposażenia swej organizacji. Treść księgi uzupełnia ikonografia, na którą składają się zdobione strony tytułowe księgi, jej rozdziałów, tak w motywy kwiatowe z kokardami, jak i w klamry w kształcie „W”, „frędzlowania” z liści, zakreskowane romby. Księga jest wolna od znaków wodnych.

„Księga zapisów braterskich cechu sławnego i uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego od roku Pańskiego 1699” z lat 1670?/1699-1756 jest częścią zbiorów Muzeum Miejskiego w Żywcu. Tworzy je papierowe 78 kart-16 na 19 cm każda, pozbawione oprawek i paginacji. Za to jest ona podzielona na części/rozdziały/podrozdziały<sup>408</sup>, których tytuły zapowiadają czasem ich treść. W księdze nie przestrzega się ściśle chronologii wpisów. Księga sporządzona jest wieloma rękoma, ale we fragmentach bywa, że i jedną ręką. W okolicznościach wstępu do niej z 1699 roku<sup>409</sup>, autowpisów<sup>410</sup> można wręcz wskazać ich autora<sup>411</sup>. Zapisów w przewodzie w języku polskim dopełniają tu i te w całości lub w części po łacinie, obecne np. we wstępie, w zapisach do „półbraterstwa”, „półbraterstwa” niektórych

księży, w tym tych własnoręcznych. Pewną niewielką część stanowią tu również teksty wierszowane. Pismo w tytułach księgi jest staranne, ale poza nimi już nie. Same karty wskazują na słabą kondycję księgi, gdyż są poplamione, poczerniałe. Standardowo wpisy do cechu, do „półbraterstwa” tworzą w księdze bazę do wspomnianych już tutaj zestawień. We wstępach i wprowadzeniach księgi przedstawiona jest historia rzemiosła, pełna odniesień do Biblii, historiografii i legend. Księga opisuje też prawa i przepisy cechowe, zalecane zasady postępowania w zgodzie z prawem cechowym, z jego karnością, a także cele dewocyjne i pragmatyczne istnienia cechu, życząc mu powodzenia w kontekście przyjmowania do niego ludzi „zacnych”, wybieranych na wszelkie urzędy. Są też pośród jej kart utrwalone i uchwały cechowe<sup>412</sup>, relacje z rozpraw<sup>413</sup>, a także lista założycieli cechu. Księgę zdobią rysunki znaku cechowego, krzyży. Brakuje tu natomiast znaków wodnych na kartach.

„Księga cechu rzeźniczego” z lat 1702-1808 znajduje się w prywatnych zbiorach rodziny Studenckich i jest przez nią udostępniana w postaci maszynopisu. Księga obejmuje 242 wpisy ułożone (zapewne przez osobę, która ją przepisała) chronologicznie. Oprócz wpisów z zakresu realizacji kariery cechowej księga przybliżyła te do „półbraterstwa”, jak i relacje ze sporów<sup>414</sup>, listy aktualnych bądź byłych członków cechu, raport z przyznania jatek. Jej treść uświetnia czerwony rysunek cechowego godła.

„Księga albo katalog cechu krawieckiego” z lat 1713-1745-1858 stanowi część zbiorów Muzeum Miejskiego w Żywcu. Jej wycinek dotyczący stopni kariery cechowej i ich uwarunkowań opublikowałem ostatnio<sup>415</sup>, gdy pozostała jej część nadal pozostaje w rękopisie. Na księgę składa się 87 kart, w tym wiele luzem, wymiarowanych 35,5 na 23 cm. Jej oprawą są dwie tekturowe, uszkodzone okładki, na grzbiecie obciążone skórą. Księga tylko w części jest paginowana, przy czym zdarza się że dochodzi do tego w układzie raz paginowane karty, a raz strony, paginowanie co drugą stronę, naliczanie stron z przesunięciem o jeden, dwa, z dużym rozrzutem numerów paginowanych kart względem numerów stron, z przerwami w paginacji. Jak wiele innych i ona składa się z części, rozdziałów, podrozdziałów<sup>416</sup>, gdzie bywa, że już same tytuły ukierunkowują czytelnika na ich treść, a która bywa „zaburzana” inną, bardziej właściwą innym fragmentom księgi, nierzadko dopisanym później. Księga we fragmentach dochowuje chronologii wpisów. Spotyka się w niej teksty pisane różnymi rękoma, a to poza głównie tytułami, wstępami, odpisami, gdzie widać jedną rękę. Co więcej pisany jedną ręką wstęp z 1713 roku stwarza możliwość ustalenia jego autora<sup>417</sup>, podobnie zresztą jak i kilka innych wpisów, bo podpisanych przez pisarzy<sup>418</sup>. Zdecydowana większość treści księgi jest po polsku, z wyłączeniem wspomnianych już, a oddanych po łacinie datacji, tytułatur, zgód itp. Poza tym i tym razem spotyka się w księdze teksty wierszowane. Jeśli chodzi

o jakość pisma to poza tytułami, wprowadzeniami do księgi, jej części, odnotowywaniami uchwał cechowych, zapisów księży, oficjeli, odpisów to rzadko bywa staranne. Im bliżej współczesności tym pismo traci tu jeszcze na staranności, stając się mało czytelne. Księga nosi niktłe ślady zużycia, a inkaust zastosowany do jej napisania jest ciemniej barwy, zachowując do dziś znacznych rozmiarów „świeżość”. Księga dostarcza informacji przede wszystkim z zakresu wszelkich przyjęć. Niemniej charakteryzuje też etapy kariery cechowej od ucznia do cechmistrza, przytacza przywileje cechowe z 1580 i 1669 r., czasem czyniąc to wierszem, a dalej zalecane zasady postępowania w zgodzie z prawem cechowym ujęte w 10 przykazań, winszując w duchu zalet przyjęć do tego cechu dobrodziejstw uczestnikom tych zapisów. Przywołuje ona również byłych bądź aktualnych członków cechu, wraz z ich zaszeregowaniem w nim. Księgę zdobią rysunki krzyży, ramki itp. Posiada ona też znaki wodne w postaci „W” z koroną.

„Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego” z lat 1717/1719-1773 jest do wglądu w oryginale w Muzeum Miejskim w Żywcu. 119 kart, na których został zapisany, ma wymiary 20,2 na 17 cm. Oprawa księgi jest tekturowa, a do tego obciążnięta w całości skórą, nosi przy tym ślady uszkodzeń. W same okładki wklejone są fragmenty starych kart, a wyklejki są odklejone, istnieją też tutaj otwory po drewnojadach. W księdze nie ma zastosowanej paginacji. Cechuje ją, niejako w zamian, wewnętrzny podział na części, rozdziały, podrozdziały<sup>419</sup>, przy jednoczesnym niedochowaniu ścisłego doboru treści w ich obrębie wynikających z tytułów. Problem stanowi też lekceważenie miejscami chronologii następstwa wpisów. W księdze widać pismo wielu rąk, niemniej niektóre jej fragmenty pisała jedna ręka, dająca się zidentyfikować pod względem personaliów jej właściciela w przypadku wstępu z 1717 roku<sup>420</sup>, wpisów do „półbraterstwa” podpisanych przez pisarzy<sup>421</sup>, autowpisów<sup>422</sup>. Księga napisana została

w zasadzie po polsku, bywa, że z datacją po łacinie. Posiada ona również zanotowane w tym języku wpisy niektórych księży do „półbraterstwa”. W księdze natrafić można również na teksty wierszowane. Pismo tytułów odznacza się starannością, jak też i zresztą wszelkie wstępy, wpisy notabli, ustępuje jednak formą mniej starannym wraz z upływem czasu. Stan księgi jest nie najlepszy, czego dowodzą karty poczerńiałe i powycierane na brzegach, a do tego początkowe i końcowe uszkodzone przez drewnojady. Użyty w niej inkaust jest czarny. Poprawia to nieco warunki odczytu. Księga obejmuje swą treścią głównie wpisy z zakresu przyjęć i awansów do cechu oraz te do „półbraterstwa”. Przybliży także historię swego rzemiosła i podkreśla jego estymę, nierzadko powołując się na Biblię, hagiografię, życząc powodzenia jego członkom w życiu doczesnym i wiecznym. Część uwagi poświęcone w niej jest również opisowi sporów i ich rozwiązań<sup>423</sup>. Na kartach księgi można trafić

na zestawienia byłych lub aktualnych członków cechu, płatników wosku, sprawozdania z przyznawania jatek. Księga wnosi do badań nad cechami przykłady ikonografii w postaci rysunków krzyży. Nie stwierdzono natomiast na jej kartach obecności znaków wodnych.

„Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego” z lat 1732-1774 zasila zbiory Muzeum Miejskiego w Żywcu. Jest napisana na papierze o liczbie kart 63, których wymiar wynosi 19,2 na 15,7 cm. Księdze brakuje kart początkowych i oprawek. Jest ona również pozbawiona paginacji oraz podziału na części/rozdziały/podrozdziały. Także chronologia wpisów w wielu miejscach nie jest w niej zachowana. Zapisy są autorstwa różnych rąk, ale zwyczaj wymienianie w ich treści pisarzy gospody stwarza pewną możliwość domniemania, iż to właśnie oni w wielu przypadkach kryją się za sprawstwem tych zapisów<sup>424</sup>. Treść zapisywano tu w języku polskim, bez wierszowanych wtrąceń, dość niestarannie, czarnym inkaustem. Gros treści stanowią zapisy do gospody, awanse w niej. Nie spotyka się w księdze ikonografii i znaków wodnych.

„Księga żywieckiego cechu tkackiego” z lat 1738-1784 w oryginale dostępna jest w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział Bielsko-Biała, z tym, że drukiem wydał ją, wraz z opatrzeniem tej publikacji stosownym wstępem, Przemysław Dyrłag<sup>425</sup>. Sam rękopis, papierowy, stanowią 102 karty: 19,4 na 15,6 cm każda. Księga ma oprawki tekturowe, obciążone w całości skórą, do tego cała jest wtórnie paginowana (dotyczy to stron). W księdze wyróżnić można części/rozdziały/podrozdziały<sup>426</sup> i chociaż są one dedykowane konkretnym rodzajom wpisów, to zdarzają się pośród nich i te właściwe innym fragmentom księgi. Rozchwiana jest tu również chronologia wpisów. W księdze spotyka się zapisy prowadzone różnymi rękoma, w przypadku autowpisujących się można jednak rozpoznać ich autorów<sup>427</sup>. Większość narracji zajmuje język polski, zastępowany zwykle w dacie łaciną. Pismo tytułów jest staranne, a inkaust do niego użyty czarnej barwy. Stan zachowania księgi jest najogólniej dobry. Księga poświęcona jest wpisom do cechu, awansom w nim, „półbraterstwu”, ale i relacjom z rozstrzyganych sporów<sup>428</sup>. Nie ma tu ikonografii i znaków wodnych.

„Fragment księgi gospody cechu kowalskiego” z lat 1742-1745/1759 jest depozytem Muzeum Miejskiego w Żywcu. Z całości księgi zachowało się do dziś jedynie siedem kart-19,5 na 16 cm każda i to bez oprawek. Karty księgi nie są paginowane. Pomimo tak szczątkowej pozycji zachowany fragment ma części/rozdziały/podrozdziały z dochowaniem przyporządkowania do nich właściwych treści<sup>429</sup>. W księdze rozpoznać można zapisy wielu rąk, z czego część zapewne wyszła spod pióra identyfikowalnych pod względem imienia i nazwiska pisarzy gospody<sup>430</sup>. Zapisy prowadzono tu po polsku. Brak jest natomiast w księdze tekstów wierszowanych. Pismo księgi było niestaranne, a i sama księga, jej fragment prezentuje słaby stan

zachowania, jako że jest ona zniszczona, a każda z jej kart posiada ubytki w wyniku nadpalenia. Inkaust ma tu czarną barwę. Na treść księgi składają się m.in.: zalecenia postępowania zgodnie z „szynkowną” hierarchią i następstwem czy utrwalania tak wpisów według porządku, jak i kontrowersji jako wzorców dla przyszłych rozwiązań, a dalej relacje sporów<sup>431</sup>, listy władz gospody, jej aktualnych bądź byłych członków, wraz z zaszeregowaniem w niej. Księga zawiera elementy ikonografii w formie krzyży, ale nie znaków wodnych.

„Księga zapisów braci cechu kuśnierskiego żywieckiego roku Pańskiego 1755” z lat 1755-1841 przynależy do rękopisów/ksiąg cechowych przechowywanych w Muzeum Miejskim w Żywcu. Odliczając kilka kart wydartych i wyprutych stanowią ją 152 papierowe karty-19 na 16 cm. Karty mieszczą się pomiędzy tekturowymi oprawkami obciążniętymi w całości skórą, bez wyprutych wyklejek, oderwanych od księgi. Paginacja w księdze dotyczy zaledwie jej fragmentów i odznacza się niekonsekwencją. Zdarza się bowiem, że karty paginowane są co trzy strony i więcej, do tego wiele z nich, mimo paginacji, jest pustych. Księga składa się z części/rozdziałów/podrozdziałów<sup>432</sup>. Te z założenia poświęcone są danym rodzajom wpisów, ale zaprowadzony podział funkcjonuje bez ścisłego przestrzegania tej zasady. Problemem jest tutaj również nieprzestrzeganie chronologii wpisów, z wyjątkiem niektórych tylko fragmentów księgi<sup>433</sup>. W księdze pełnej zapisów różnymi rękoma rozpoznaje się zapisy tymi identycznymi, a to w obrębie tytułów, czasem i wstępów, bywa że będących odpisami z poprzedniej księgi itp.. Dotyczy to też wpisów sygnowanych przez pisarzy<sup>434</sup>, autowpisów<sup>435</sup>, co w tych przypadkach dodatkowo zdradza ich personalia<sup>436</sup>. Wpisom w języku polskim towarzyszą te częściowo lub nawet w całości, jako choćby autowpisy niektórych księży, po łacinie. Zdarzają się tu również teksty wierszowane. Pismo tytułów itp. odznacza się starannością, ta jednak maleje wraz z upływem czasu. Księga nosi ślady zużycia, tj. plamy, zabrudzenia. Jej treść od przyjęć, awansów, w tym do „półbraterstwa” zaczynając, obejmuje też i takie tematy, jak: powstanie rzemiosła, posiłkowane biblijnym, hagiograficznym czy legendarnym rodowodem, prawa i przepisy cechowe, czasem w wierszowanej formie, zalecane zasady postępowania w zgodzie z prawem cechowym, dwojaki cel istnienia cechów, wieszanie powodzenia formacji, zasilania jej osobami z elit, wybieranych na urzędy, listy władz i członków cechu wraz z ich zaszeregowaniem. Księgę cechuje bogata ikonografia z motywami krzyża, ornamentami kwiatowymi, kokardami (nad jedną z których widnieje korona), wężykami. Karty księgi nie są opatrzone znakami wodnymi.

„Katalog panów braci cechu piekarskiego” z lat 1755/1771-1884 funkcjonuje jako rękopis i jest własnością Muzeum Miejskiego w Żywcu. Liczy sobie 355 papierowych kart z wymiarowanych 31,5 na 19 cm. Tekturowe oprawki, które posiada na grzbiecie i rogach mają

naklejoną skórę, są do tego zniszczone, z kolei brzegi kart mają czerwoną barwę, na górnym z nich widnieje napis czarnym inkaustem „Księga”, na bocznym zaś „cechu”, gdy na dolnym „piekarskiego”. Księga nie jest paginowana, co rekompensuje do pewnego stopnia jej podział na części/rozdziały/podrozdziały<sup>437</sup>. Niemniej pomimo ich deklaratywnej zawartości, tę zaburza wtrącanie w ich obręb innych jeszcze treści. Niekonsekwencja cechuje również chronologię wpisów. W księdze widać wiele rąk, ale są fragmenty (tytuły, wstępy, uchwały) pisane przez dłuższy czas jedną, choć bez możliwości identyfikacji pisarza. Przewaga pisowni jest polska, ustępując łacinie zwykle na gruncie datacji wpisów. Narrację uzupełniają tu wiersze. Pismo tytułów itp. stanowi przykład kaligrafii, co w parze z czarnym inkaustem dopełnia dobrego stanu zachowania księgi. Księga informuje o przyjęciach, awansach, „półbraterstwie”, tłumacząc jednocześnie powód jej zaprowadzenia uzupełniony gwarancją możliwości zagłędania do poprzedniej, przytacza również biblijną podstawę rzemiosła, jego misję aprowizacyjną, życząc powodzenia cechowi, trwania wpisywanych w katalogu. Część miejsca w księdze zajmują zestawienia członków cechu z ich zaszeregowaniem. Księga zawiera przykłady ikonografii z dziedziny przedstawień krzyża, figur geometrycznych, wężyków, nie ma natomiast znaków wodnych.

„Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego” z lat 1774-1810 jest rękopisem obecnym w zbiorach Muzeum Miejskiego w Żywcu. Jej 94 papierowe karty mają 20,3 na 16 cm. Okładka tekturowa księgi zachowała się tylko w części przedniej i na grzbiecie oraz rogach posiada elementy skórzane. Choć w księdze nie zastosowano paginacji, to w jej treści wyróżnić można podział na części/rozdziały/podrozdziały<sup>438</sup>. Wpisy księgi nie zawsze zachowują układ chronologiczny. Księga, jej wpisy mają wielu autorów, zapewne przynajmniej niektórych z nich utożsamiają identyfikowalni pisarze gospodni<sup>439</sup>. W księdze dominuje język polski, z pewną ilością wtrąceń łacińskich w obrębie zapisu dat. Pismo, z wyjątkiem tytułów, odbiega tu od staranności, tym częściej, im bliżej współczesności. Inkaust księgi ma kolor czarny, rzadko żółty. Księga nie należy do tych najlepiej zachowanych, jako że jej początkowe i końcowe karty są zniszczone. W zakresie informacji dostarcza ona tych na temat przyjęć do gospody i awansów w niej. Odznacza się też bogatą ikonografią nawiązującą do godeł cechu w postaci wrzecion, umieszczonych w otoczce z kwiatów i wstęg-zwieńczonej koroną; w innych miejscach przybierającą postać spiral, wężyków, systemów kropek, bez znaków wodnych.

„Księga bractwa cechu krawieckiego, z protokołami z narad nad sprawieniem chorągwi” z lat 1796-1904, z odpisami z lat 1708-1770, będąc w posiadaniu Muzeum Miejskiego w Żywcu jako rękopis na papierze obejmuje 178 kart (kilka oderwanych) wymiarowanych 36,5 na 22 cm. Oprawiona jest przy tym w tekturową oprawkę (zachowała się przednia część)

ze skórzanym (odklejonym) grzbietem i rogami. Paginacja księgi jest częściowa i dotyczy kart, czasem stron, a czasami jednocześnie kart i stron w dużym rozrzucie, przy występowaniu przerw w ciągach paginacji. Pewien porządek zaprowadzają za to w księdze zastosowane w niej jej podziały na części, rozdziały, podrozdziały<sup>440</sup>, które bywa, że już w tytule zwiastują zawartą w nich treść. Brakuje tu też konsekwentnego chronologizowania treści. Zapisy różnymi rękoma uzupełniają te jedną ręką w zakresie tytułów, wstępów, ciągów wpisów duchownych, z których część pozwala na ustalenia ich autorów<sup>441</sup>. W narracji księgi przeważa język polski. Łaciną zapisywane są bowiem co najwyżej przyjęcia do „półbraterstwa” księży, w tym te dokonywane metodą autowpisów. W księdze trafiają się też teksty wierszowane. Pismo tytułów odznacza się starannym krojem, kiedy pozostałe treści odbiegają już pod tym względem od tej jego cechy, zwłaszcza im bliżej współczesności. Księga prezentuje nienajlepszy stan zachowania. Inkaust w niej zastosowany jest czarny, rzadziej niebieskawy. Treść księgi wypełniają opisy przyjęć, awansów, w tym do „półbraterstwa”. Księga przybliży też prawa i przepisy cechowe w postaci przywileju z 1547 roku. Do tego zawiera również podjętą przez bractwo cechową uchwałę<sup>442</sup>. Księga dostarcza materiału z zakresu ikonografii przedstawiającej Matkę Boską, krzyże i ozdobne formy podziałów strony w postaci ramek, wężyków. Niektóre z jej kart są opatrzone znakami wodnymi-jakby kwiatu z napisem.

„Księga albo katalog cechu krawieckiego” z lat 1810-1884, z odpisami z lat 1760-1783 odnaleźć można w zbiorach Muzeum Miejskiego w Żywcu. Księga mieści się na 76 papierowych kartach (w tym kilku luzem) o wymiarach 33,4 na 20,8 cm. Jej tekturowe oprawki ze skórzanym grzbietem i rogami są oderwane od księgi. Księga w części poddana została paginacji, który to zabieg charakteryzuje to, że paginowane są w niej strony, nie karty, w tym puste, przy powtórzeniu jednej z ich numeracji. Księga składa się z części, rozdziałów, podrozdziałów<sup>443</sup>. Wbrew zapowiedziom ich zawartości przez tytuły zdarzają się pośród nich treści spoza nich. We fragmentach księga dochowuje za to wierności zasadzie chronologii wpisów. W księdze spotyka się pismo różnych rąk, rzadziej tych samych. Językiem wpisów jest oczywiście język polski. Księga nie stroni też od wierszy. Staranność pisma uwidacznia się w tytułach, obniżając wszak z czasem swój poziom. Także sam stan zachowania księgi pozostawia wiele do życzenia. Inkaust w przewodzie ma tu ciemną barwę, czasem czerwoną. Księga przedstawia opisy przyjęć, awansów, w tym do „półbraterstwa. Część uwagi poświęcone w niej jest losom patrona cechowego, w powiązaniu z życzeniem, w nawiązaniu do przywileju z 1547 roku, błogosławieństwa i zbawienia od Boga i jego wpisom i wpisywanym. Niezwykle ważnym składnikiem księgi jest jej bogata ikonografia o tematyce religijnej/maryjnej, zamieszczona



w ramach, autorstwa Jana Fingowskiego<sup>444</sup>, którą uzupełnia pieczęć Żywca. Nie występują za to na jej kartach znaki wodne.

„Katalog albo księgi, w których zapisywać się będą sławetni panowie bracia rzemiosła kowalskiego” z lat 1777-1846 pochodzi z zasobów Muzeum Miejskiego w Żywcu. Jako pozycja zapisana na papierze liczy sobie obecnie 63 karty 32,2 na 20 cm. Te oprawione są w tekturowe oprawki w całości obciążone skórą, choć zniszczone, mające grzbiet i brzegi podarte i wystrzępione, do tego sama tektura jest rozklejona, zniszczona przez drewnojady. Księga nie została poddana paginacji. Niejako rekompensuje to jej podział na części/rozdziały/podrozdziały<sup>445</sup>. Na próżno szukać w niej też bezdyskusyjnego przestrzegania chronologii wpisów. W księdze identyfikuje się pismo wielu rąk, aczkolwiek zdarzają się fragmenty (tytuły, wstępy, dekret, wpisy itp.) pisane jedną i tą samą ręką. Wpisy sporządzone są w języku polskim z tradycyjnie już używaniem łaciny do zapisu niektórych dat. Brakuje tu tekstów wierszowanych. Pismo staranne w tytułach traci na staranności w pozostałych zapisach. Księga nie zalicza się do dobrostanu, bowiem jej karty są poplamione. Jest ona nośnikiem standardowych treści (przyjęcia, awanse). Odznacza się przy tym bogatą stroną graficzną z motywami krzyży, ozdobnymi ramkami wokół tekstów, spinającymi je klamrami, z raz przyłożoną lakową, czerwoną pieczęcią, bez wszakże znaków wodnych na kartach.

„Protokół cechu krawieckiego, żywieckiego, zaczęty w roku 1778” z lat 1778-1810 znajduje się w Muzeum Miejskim w Żywcu. Księgę tworzy 78 papierowych kart 31,8 na 21 cm. Oprawiona została ona w tekturowe oprawki obciążone na grzbiecie i rogach skórą. Paginacja zastosowana w tej księdze dotyczy tylko jej fragmentów i odznacza się tym, że paginowane są tutaj w zasadzie strony, w tym bywa, że z zapisem cyfr co drugą, wraz z jeden raz przeskoczeniem numeracji o jedną stronę, poza tym wiele paginowanych stron tej księgi to strony niezapisane. Na uwagę zasługuje też fakt wykonania paginacji od tyłu rękopisu. Narracja księgi nie jest pisana w systemie ciągłym, gdyż dzieli się na części/rozdziały/podrozdziały<sup>446</sup>. Niestety wpisy nie zawsze dochowują zasady chronologii. Obok wpisów autorstwa wielu rąk, dają się tu rozpoznać fragmenty pisane jedną ręką, co dotyczy tytułów, wstępnych treści, ale i serii wpisów. Co więcej możliwym staje się tu również, w niektórych przypadkach, ustalenie personaliów ich autorów<sup>447</sup>. Język polski przeważa wśród zapisów księgi, ustępując łacinie w podawaniu dat wpisów. Znajduje się w niej też zapis prowadzony wierszem. Pismo tytułów księgi wyróżnia staranność, użyty inkaust jest czarny. Księga prezentuje dobry stan zachowania. Poza uniwersalnymi treściami typu odnotowywanie przyjęć, awansów pojawiają się w niej teksty we wstępach wyjaśniające motyw jej powstania, przybliżające w wierszowanej formie sylwetki aktualnych członków, życząc powodzenia zapisywanym. Księgę zdobi wężyk

w postaci linii otoczonej spiralą, ma ona też odcisniętą miejską, lakową, czerwoną pieczęć, ale nie znaki wodne.

„Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego” z lat 1778-1884 jest w zbiorach Muzeum Miejskiego w Żywcu i sporządzono go na 110 papierowych kartach o wymiarach 32,4 na 20,2 cm. Karty spinają tekturowe oprawki wiązane sznurkiem. W księdze występuje paginacja jej fragmentów prowadzona stronami, przy czym odnotowuje się tu poprawę jednej paginacji na inną czy paginowanie pustych stron. Do tego księga jest wewnętrznie podzielona na części, rozdziały, podrozdziały<sup>448</sup>. Wpisy w niej są prowadzone chronologicznie, a czasami nie. W księdze natrafić można na notatki pochodzące od różnych rąk. Bywa jednak, że np. tytuły, wstępne treści, w tym wierszowane, spisy płatników zdradzają użycie do ich zapisu jednej ręki. Przeważające wpisy w języku polskim dopełniają te we fragmentach po łacinie (datacja) czy raz w języku niemieckim<sup>449</sup>. Księga zawiera teksty wierszowane. Pismo księgi, zwłaszcza w tytułach, jest staranne. Księga jest w dobrej kondycji, a inkaust jej wpisów czarny. Przeważają w niej teksty przyjęciowe. Księgę cechuje zdobnictwo obramowań tekstów/ramek pełne kwiatów, kokard, klamer, kropli, frędzlowań, figur geometrycznych, motywów krzyża, uzupełnione widoczkiem z ogrodzonym kościołem i drzewem na górcie. Do tego na jednej z jej kart widnieje też odcisk pieczęci miejskiej składającej się z dwóch równoległych okręgów. Nie ma w niej znaków wodnych.

„Książka wpisów majsterskich i braterskich cechu kuśnierskiego”, kopia zapisów z lat 1778-1905, współtworzy księgozbiór ksiąg cechowych Muzeum Miejskiego w Żywcu. Księga składa się z 90 papierowych kart 28 na 23,8 cm i jako jedyna ma oprawę płócienną<sup>450</sup>. W księdze brakuje paginacji, jak i podziału na części, rozdziały, podrozdziały. Także chronologia wpisów nie zawsze jest tu przestrzegana. Część wpisów prowadzona jest jedną ręką. W księdze dominuje język polski, z włączeniem zapisu niektórych dat zapisywanych łaciną. Ogólnie księga utrzymana jest w dobrym stanie, jej czytelność zapewnia użyty inkaust czarnej barwy. Księga dostarcza danych z zakresu przyjęć i awansów. Nie posiada ikonografii, ani znaków wodnych.

„Księga braci cechu szewskiego” z lat 1797-1900, z informacjami o patronach cechowych od 1760 roku, zdeponowana jest w Muzeum Miejskim w Żywcu. Jej papierowe karty w liczbie 180 mają wymiar 31,6 na 21,2 cm i umieszczone są między tekturowymi oprawkami z wytłoczeniami. Paginacja dotyczy tylko części księgi i jest prowadzona niekonsekwentnie, tj. raz karatami, a raz stronami, innym razem chwilami nawet podwójnie/równolegle czy raz z nałożeniem się dwóch numerów paginowanej strony, przy paginacji pustych stron. W księdze jest obecny wewnętrzny podział na części/ rozdziały/ podrozdziały<sup>451</sup>. Ich treść odpowiada

ich tytułom, pokrywa się z nimi. W księdze odnotowuje się użycie wielu rąk, przy czym bywa, że jedną i tą samą zapisane są tu całe jej fragmenty (tytuły ich poszczególnych części, wstępy do nich itp.). Do sporządzenia wpisów w księdze posłużył w przewadze język polski, gdyż wyręczająca go czy uzupełniająca łacina zastosowana została jedynie w przypadku odpowiednio zapisu jednej z modlitw czy odpowiednio redakcji tytułów, przedwstępów, nawiązań do innych dzieł. Narrację wstępów nierzadko przerywają tu teksty pisane wierszem. Samo pismo w księdze, poza tym w jej tytułach, odstaje od staranności, co z czasem jeszcze się pogłębia. Jednak w ogólnym zarysie księgę uznać należy za zachowaną dość dobrze. Przeważający w niej inkaust czarny w tytułach czy ich fragmentach zamieniany jest niekiedy na żółty lub częściej czerwony, oprócz tego zdarza się, że całe wpisy bądź ich fragmenty mają niebieski kolor. Zakres podejmowanych w księdze tematów sięga od tych związanych z przyjęciami, awansami po historię rzemiosła, niewolną od odwoływań do hagiografii. Niewątpliwym walorem księgi jest także rozbudowana ikonografia, obecna na stronie tytułowej księgi, stronach tytułowych jej rozdziałów pełna geometrycznych obramowań tekstów, z wężykami, liniami, klamrami, spiralami, kokardami, kropkami, gwiazdkami, trójkątami, a do tego wraz z motywami krzyża, kwiatów, drzew, ludzkiego popiersia/roślin. Do tego niektóre z jej kart mają również znaki wodne „AK”, „VR”.

Listę źródeł podstawowych do tematyki cechowej do 1778 roku niewydanych drukiem uzupełniają: „Przywilej Franciszka Wielopolskiego potwierdzający przywileje dla cechu szewskiego nadane (8 marca) w 1701 roku”<sup>452</sup>, „Franciszek Wielopolski aprobuje dawne artykuły cechu rzeźniczego (z 1 kwietnia 1700, uwzględniając dopiski i aprobacje z 13 kwietnia 1715, z 23 października 1740)”<sup>453</sup>, „Punkty cechu garncarskiego z przywileju Franciszka Wielopolskiego a na Żywcu pana dziedzicznego” z 1780/1786 roku<sup>454</sup>; „Świadekstwo dobrego urodzenia wydane przez ławników i wójta miasta Oświęcimia dla Matiasa Jeziornego” z 1690 roku<sup>455</sup> oraz list dobrego zachowania podczas nauki, tj. „Świadekstwo wydane przez Piotra Jodłowskiego z Biecza dla Jana Czechowica” z 1615 roku<sup>456</sup>, „Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie nauki przez Jakuba Krotofilskiego” z 1682 roku<sup>457</sup>, „Pismo Marcina Kolędy, starszego cechu kuśnierskiego”, przypuszczalnie z XVII wieku<sup>458</sup>; „Pismo cechu kuśnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwu kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765” (zatwierdzenia przez urząd wyboru Tomasza Obtulowicza na cechmistrza w latach 1760-1765)<sup>459</sup>.

„Przywilej Franciszka Wielopolskiego potwierdzający przywileje dla cechu szewskiego nadane (8 III) w 1701 roku”, będący kopią z 5 lipca 1741 roku, aprobowany 10 lipca 1776 r. jest depozytem w zbiorach Muzeum Miejskiego w Żywcu. Spisany został na papierze i składa

się z dwóch sklejonych części o wymiarach 42 na 46 cm. Dokument jest w języku polskim. Nie sposób ustalić jego pisarza. Dokument nie posiada pieczęci, ani nawet śladów po ich przyłożeniu, nie ma też ozdobników, znaków wodnych. Stan jego zachowania jest średni, gdyż ma on drobne ubytki papieru, do tego na składaniach pojawiają się problemy z odczytaniem niektórych słów czy odtworzeniem pełnego sensu ich treści. Pismo dokumentu jest staranne.

„Franciszek Wielopolski aprobuje dawne artykuły cechu rzeźniczego (z 1 kwietnia 1700, uwzględniając dopiski i aprobacje z 13 kwietnia 1715, z 23 października 1740)”, odnaleziony w skrzyni w 1712 roku, a aprobowany 8 lipca 1776 roku jako depozyt przynależy do zbiorów Muzeum Miejskiego w Żywcu. Papier na którym go sporządzono stanowi jedną kartę o wymiarach 15,5 na 19,5 cm. Dokument napisany został po łacinie, lecz nie wiadomo przez kogo. Uwierzytelnia go pieczęć Żywca z czerwonego laku. Nie ma on za to ozdobników czy znaków wodnych. Dokument zachowany jest w średnim stanie, ponieważ posiada plamy po zawilgoceniu. Podobnie jak w poprzednim składaniu utrudniają odczytanie niektórych słów czy odtworzenie pełnego sensu ich treści. Jego pismo odznacza się starannością.

„Punkty cechu garncarskiego z przywileju Franciszka Wielopolskiego a na Żywcu pana dziedzicznego” z 1780 roku/1786 stanowią depozyt Muzeum Miejskiego w Żywcu. Składają się z dwóch papierowych kar 37 na 24 cm. Język użyty w dokumencie to język polski, bez możliwości ustalenia autora. Dokument ma tuszową pieczęć stemplową. Pozbawiony jest natomiast ozdobników, znaków wodnych. Zachowany jest w średnim stanie, o czym świadczą wystrzępione brzegi. Jego pismo cechuje staranność.

„Świadectwo dobrego urodzenia wydane przez ławników i wójta miasta Oświęcimia dla Matiasa Jeziornego” z 1690 roku reprezentuje serię depozytów Muzeum Miejskiego w Żywcu. Tworzą go dwie papierowe karty, a jego wymiary wynoszą 20 na 31,5 cm. Językiem dokumentu jest łacina. Nie sposób ustalić jego autora. Pod dokumentem przyłożona została pieczęć woskowo-papierowa miasta Oświęcimia, zatarta i niewyraźna. Poza tą nie ma tu innych znaków, tj. ozdobników, znaków wodnych. Dokument przedstawia sobą dobry stan zachowania ze starannym pismem.

„Świadectwo wydane przez Piotra Jodłowskiego z Biecza dla Jana Czechowica” z 1615 roku to kolejny depozyt w Muzeum Miejskim w Żywcu, który będąc złożonym z dwóch papierowych kart zwymiarowany jest 20 na 31,5 cm. Dokument po łacinie spisał nieznany dziś pisarz. Treści towarzyszy papierowo-woskowa pieczęć cechu kuśnierskiego w Bieczu, wykruszona, co jest tym cenniejsze, iż dokument wolny jest od innych ozdobników, znaków wodnych. Jego stan należy ocenić jako dobry o starannym piśmie.

„Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie nauki przez Jakuba Krotofilskiego” z 1682 roku jest własnością Muzeum Miejskiego w Żywcu i zajmuje pojedynczą kartę papieru, której wymiary wynoszą 31 na 40 cm. Dokument jest polskojęzyczny. Nie wynika z niego kto go napisał. Do dokumentu dołączona jest pieczęć woskowo-papierowa, zniszczona, a raczej jest to ślad po niej. Brakuje mu ozdobników i znaków wodnych. Dokument w miejscu odcisnięcia pieczęci jest zniszczony, co ogranicza możliwość jednoznacznego odczytania niektórych słów czy odtworzenia pełnego sensu ich treści. Samo pismo dokumentu należy do starannych.

„Pismo Marcina Kołedy, starszego cechu kuśnierskiego”, przypuszczalnie z XVII wieku, zdeponowane jest w Muzeum Miejskim w Żywcu. Papierowy, dwukartowy dokument posiada wymiary 19,1 na 30,5 cm. Z punktu widzenia zastosowanego języka jest to dokument łaciński, spisany przez bliżej nieokreślonego pisarza. Dokument opatrzony jest pieczęcią woskowo-papierową miasta Wadowic. Nie zidentyfikowano w nim ozdobników, znaków wodnych. W dokumencie występują niewielkie ubytki papieru, choć samo pismo zalicza się do starannych. Niemniej w niektórych miejscach, tj. na składaniu pojawia się niedogodność w odczytywaniu niektórych słów czy odtwarzaniu pełnego sensu ich treści.

„Pismo cechu kuśnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwu kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765” (zatwierdzenia przez urząd wyboru Tomasza Obtulowicza na cechmistrza w latach 1760-1765), będące depozytem, znajduje się w Muzeum Miejskim w Żywcu. Dokument skupiający w sobie dwie karty sporządzony został na papierze o wymiarach 29,2 na 20,2 cm. Narracja dokumentu jest polska. Wiadomo też, iż został on napisany i podpisany przez ówczesnych pisarzy miejskich<sup>460</sup>. Niemniej poza ich podpisami nie ma w nim już więcej innych elementów uwierzytelniających, jak choćby pieczęci. Deficyt dotyczy też ozdobników i znaków wodnych. Co do stanu zachowania dokumentu, to ten określić należy jako średni. Wpływ na taką ocenę mają plamy. Za to jego pismo wykazuje cechy staranności. Do tego w jednym miejscu występuje w nim spory ubytek papieru (dziura) po wypaleniu, co przekłada się na spore wyzwanie w odczytaniu niektórych słów czy odtworzenie pełnego sensu ich treści.

Cennym wsparciem dla prowadzonych badań jest zbiór sfragistyczny od 1508 roku, dostępny w Archiwum Katowickim Oddział Bielsko-Biała, a także tzw. „pamiętki cechowe” zgromadzone w Muzeum Miejskim w Żywcu, które dopełniają obrazu rzemiosła żywieckiego w jego aspekcie sprawowania władzy, religijnym i towarzyskim. Wśród tych są: cechy/obesłania cechu garncarskiego z 1693 roku, szewskiego z 1696 roku, kuśnierskiego z 1699 roku; znak żałobny cechu rzeźnickiego z 1738 roku<sup>461</sup>; pasyjka cechu tkackiego z XVIII wieku; skrzynia

cechu kowalskiego z 1708 roku oraz szewskiego z XVIII wieku; kielich cynowy cechu krawieckiego; wreszcie pieczęcie cechów kowali z 1556 roku, krawców-kuśnierzy, rzeźników, sukienników, szewców, znane z uchwały z 1584 roku oraz pieczęcie cechu garncarzy z 1634 i 1698 roku. Wśród charakteryzowanych źródeł ważne miejsce zajmują też obrazy malarzy cechowych.

## **b) Dokumenty dotyczące miasta**

Nieliczną, aczkolwiek istotną grupę źródeł dla podejmowanej tu tematyki tworzą te powstałe w środowisku miejskim, do tego traktujące bezpośrednio czy to w całości czy przynajmniej w przewadze o Żywcu. Należą do nich dwie kroniki miejskie; „Pismo urzędu radzieckiego z 1721 roku”; spis rogowego z Żywca z 1537 roku, „Wydatki miasta Żywca na skonfederowane wojsko w 1661 roku”; „Akta miasta Żywca z lat 1766-1786”; oraz „Akta spraw złoczyńców miasta Żywca (1582-1782)”.

Pierwsza z kronik, czyli „Chronografia, albo dziejopis żywiecki” z XVII/XVIII wieku autorstwa Andrzeja Komonieckiego, wójta żywieckiego, przechowywana w oryginale w Muzeum Miejskim w Żywcu, została opracowana i wydana przez Irenę Dwornicką i Stanisława Grodziskiego<sup>462</sup>. Treść kroniki, która bazuje na zapisach jeszcze wcześniejszej, lecz zaginionej, tj. kroniki Kozatiusa, obejmuje okres dziejów miasta i okolic od jego dość niejasnych początków do 1728 roku, czyli do niemalże śmierci jej autora, a w późniejszych uzupełnieniach nawet wykracza poza ten okres<sup>463</sup>. W kronice tej wiele jest informacji na temat cechów. Opisane są m.in. kluczowe dla poszczególnych rzemiosł i cechów wydarzenia, jak np. ich najwcześniejsze wzmiankowanie, ich powstanie, powstawanie ich gospód, otrzymywanie przez nie statutów i przywilejów, zatwierdzanie tych dokumentów czy upadek niektórych z cechów. Kronika przytacza też treść niektórych przywilejów cechowych oraz dostarcza wiedzy na temat obciążeń rzemieślniczych na przestrzeni dziejów, funkcjonowania tych formacji. Wiele jest w kronice opisów wydarzeń, których głównymi uczestnikami byli przedstawiciele miejscowych cechów czy rzemieślnicy-artysci, tak miejscowi, jak i obcy. Oprócz informacji na temat organizacji cechowych obfituje ona w relacje z wydarzeń dotyczących samego miasta, stanowiących szersze tło dla dziejów miejscowego rzemiosła (przywileje dla miasta, spisy ludności itp.).

Druga kronika, zatytułowana „Kroniki żywieckie od czasów zamierzchłych do 1845 r.”, napisana przez Franciszka Augustina, proboszcza żywieckiego w latach 1820-1845 i będąca częścią zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach, ukazała się drukiem za sprawą Stanisława Grodziskiego, Zdzisława Jedynaka, Rafała Kosińskiego, Zofii Rączki i Wacława Zyzaka<sup>464</sup>. Powszechnie uchodzi ona za kontynuację tej poprzedniej i tak w dużej mierze jest.

Niemniej jej autor przedstawił w niej swą własną wizję legendarnych dziejów miasta. Nie omieszkął też streścić okresu dziejów opisanego przez swego poprzednika, w tym dotyczących miejscowego rzemiosła. W kronice wspomniano więc o utworzeniu cechów przez Mikołaja Komorowskiego, o obciążeniach cechów czynszem, o ich powinnościach, a dalej ich zniesieniu, o przywileju kowali i krawców z 1547 roku. Nieco miejsca poświęcono na opis przywileju cechu garncarskiego, jak też i budowy Wyszomieścia przez sukienników. Jej autor pisał też o pojedynczych rzemieślnikach cechowych. Przybliżył donacje mieszczek żywieckich, a członkiń cechów na rzecz kościoła. Wśród nowych, istotnych dla badań nad cechami treści, znalazł się w niej spis obciążeń cechu garncarskiego. W oryginale kronika napisana została po niemiecku, stąd pierwotny tekst zamieszczony został w wydaniu przed jego translacją na język polski.

Wykaz rogowego opublikowany przez Grzegorza Maślanko w „Karcie Groni” na podstawie zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie zawiera dane 62 mieszczan z 1537 roku wraz z ich obciążeniem podatkiem rogowym<sup>465</sup>. Zestawienie to ma charakter danych jednostkowych, wieńczonych co jakiś czas sumą. Wśród podatników wymienieni są przynajmniej dwaj potencjalni rzemieślnicy (kował i garncarz). To wszystko zaś pozwala na ostrożne wskazanie obecności tych profesji w miejskiej tkance żywieckiej pierwszej połowy XVI wieku wraz z oceną zamożności ich przedstawicieli na tle pozostałych mieszczan.

„Wydatki miasta Żywca na skonfederowane wojsko w 1661 roku”, stanowiące własność Archiwum Państwowego w Krakowie, zamieszczone zostały w artykule pt. „Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w latach 1661 i 1662” autorstwa Stanisława Szczotki opublikowanego w „Groniach”<sup>466</sup>. „Wydatki ...” dostarczają informacji z zakresu wyceny prac i wyrobów cechowych, stanowiących część kontrybucji. W kilku przypadkach przekłada się to na oszacowanie kosztu pojedynczych wyrobów rzemieślniczych (pary butów, podkowy, kożucha, pary zarękawków). Do tego pod tekstem znajduje się lista jego sygnatariusz, wśród których znaleźli się przedstawiciele miejscowej elity, znani z innych źródeł, jako członkowie cechów.

Nieco światła na obsadę magistratu i ławy wójtowskiej w 1721 roku rzuca z kolei „Pismo urzędu radzieckiego z 1721 roku” pochodzące ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Żywcu, wydane drukiem przez Rafała Kosińskiego w „Groniach”<sup>467</sup>. Dotyczy ono sprzedaży domu w mieście przez Zofię Brzezińską, mieszczkę Krystianowi Szwarzowi, leśniczemu państwa żywieckiego. Choć uczestnicy owej transakcji nie zostali w nim scharakteryzowani pod kątem przynależności cechowej, to ich imiona i nazwiska figurują w innych dokumentach i księgach cechowych. Zatem ich obecność na kartach niniejszego traktować należy w kategoriach uzupełnienia wiedzy na ich temat, jako reprezentantach cechowej społeczności.

„Akta miasta Żywca ...” znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej i jako źródło rękopiśmienne poddawane są obecnie digitalizacji<sup>468</sup>. „Akta ...” składają się z dwóch tomów. Pierwszy, którego karty mają wymiar 33 na 31 cm, liczy sobie 555 paginowanych stron. Karty drugiego tomu o wymiarach 32 na 20 cm, których jest 279 nie są paginowane. Księgi spisano na papierze i wtórnie oprawiono w tekturowe oprawki z brązową skórą na grzbiecie. Treść „Akt ...” sporządzono w języku polskim tą samą ręką. Ich stronę wizualną uzupełniają rysunek herbu Żywca i fragment pieczęci lakowej żywieckiego magistratu. Pismo ksiąg jest czytelne, a stan ich zachowania w zasadzie zadowalający. Księgi te stanowią źródło wiedzy o życiu społeczno-gospodarczym Żywiecczyzny w przededniu pierwszego rozbioru i niedługo po nim, jako że są one zbiorem dokumentów dotyczących miasta, mieszczan i okolic. Zawierają m.in.: odpisy dokumentów królewskich o rewizji kupców i biciu czerwonej monety, tekst Uniwersału Konfederacji ogłoszony w Żywcu 7 lipca 1768 roku, rejestr zbiórki wpłat na Regiment Gwardii Koronnej, wyszczególnienie podatków hrabstwa żywieckiego, a dalej dekryty i rozporządzenia burmistrzów, wójtów (nierzadko cechowej proveniencji), przysięgi burmistrzów, podziękowania im, uwagi związane z niewłaściwym gospodarowaniem, wreszcie opisy działalności Rady Mężów Wybranych czy rejestry przywilejów poszczególnych mieszczan (spisane przed urzędem radzieckim i wójtowskim, uwierzytelnione przez burmistrza, wójta i radnych, gdzie nabyte grunty pojmowano jak posiadłość pozyskaną przez miasto), kontrakty kupna-sprzedaży, darowizny, testamenty. Jednak najważniejszym ich fragmentem, z punktu widzenia cechów, jest „Zapis służący cechowi garncarskiemu” z 1763 roku. W nim to mowa jest o kulisach przyznania ulgi dla cechu garncarskiego w zaległych należnościach na rzecz miejscowego dworu, przy jednoczesnym zobowiązaniu rzemieślniczej formacji do regulowania bieżących obciążeń.

Z kolei uchodzące za przyczynek do sądownictwa miejskiego badanej doby „Akta złoźczyńców ...”, w wersji rękopiśmiennej zdeponowane są w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego, a opublikowane najpierw we fragmentach w „Groniach”, po czym w całości w oddzielnym wydawnictwie przez Stanisława Szczotkę<sup>469</sup>, a następnie jeszcze przez Rafała Kosińskiego<sup>470</sup>. „Akta ...” relacjonują przebieg rozpraw kryminalnych przed sądem żywieckim złożonym z wójta i ławników, a czasami z burmistrza i rajców nierzadko o cechowych konotacjach. Same zaś rozprawy dotyczą mieszczan, częściej jednak chłopów, w tym zbójników, w gronie których spotyka się też osoby związane z cechami.



### c) Dokumenty kościelne

Pod pojęciem tym kryją się księgi metrykalne parafii żywieckiej pw. NNMP oraz księga parafii żywieckiej. Zbiór ksiąg metrykalnych tworzą te chrztów, ślubów, pogrzebów<sup>471</sup>. Najstarsze sięgają 1664 roku. Miejszem ich przechowywania jest archiwum parafialne kościoła pw. NMP w Żywcu. Księgi są papierowe o wymiarach kart 40 na 12 cm i z zewnątrz powleczone skórą lub w tekturowej oprawie. Do ich prowadzenia użyto łaciny pisanej różnymi rękoma. Pismo ksiąg rzadko bywa staranne, choć ich stan zachowania zalicza się do dobrych. Księgi dają możliwość wyprowadzenia genealogii wielu członków cechów. Niestety dane z zakresu przynależności cechowej ich podmiotów (księgi pogrzebów) dotyczą w nich okresu od 1786 roku, kiedy to zafunkcjonowały w ich obrębie tabelki posiadające przeznaczoną na ten rodzaj informacji rubrykę.

Źródłem do badań cechów, ich religijności jest „Liber Memorabilium Parochiae Praepositalis Zyvecensis” pióra Franciszka Augustina, tj. XVIII-wieczny inwentarz parafii żywieckiej, wydany przez Rafała Kosińskiego w „Groniach”<sup>472</sup>. Obejmuje on lata 1762-1827 i zawiera listę darów i darczyńców na rzecz miejscowego kościoła. Sporą ich część stanowili ówcześni członkowie cechów żywieckich, jakkolwiek ustalenie tego wymaga odszukania identyfikujących ich pod tym kątem danych w innych źródłach.

### d) Pozostałe źródła

Obok źródeł zaprezentowanych powyżej przydatne w dziedzinie opisu dziejów i zagadnień społeczno-gospodarczych regionu, którego częścią były cechy, zdają się być: niepublikowane dotąd dokumenty Komorowskich i Wazów z lat 1600-1625<sup>473</sup>; protokoły lustracji dóbr żywieckich przeprowadzonych przez komisarzy królewskich w latach 1625-1628<sup>474</sup>; 1659-1664<sup>475</sup> i w 1765 roku<sup>476</sup>; akta „Dyrekcji Dóbr Żywieckich w Żywcu” z lat 1758-1945<sup>477</sup>; „Szkody poczynione przez Związkowych w Żywieckim w 1662 roku”<sup>478</sup>; rejestr podatkowy powiatu żywieckiego z 1553 roku<sup>479</sup>; „Inwentarz dóbr żywieckich z 1667/1668 roku”<sup>480</sup>; „Inwentarz miasta Żywca, kluczów wsi, ...” z 1712 roku<sup>481</sup>; „Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773”<sup>482</sup>; „Księga zapisów zamku żywieckiego z lat 1761-1763<sup>483</sup>-1765<sup>484</sup>”; a także opis podziału dóbr żywieckich Wielopolskich w 1776 roku.

Wspomniane na wstępie dokumenty Komorowskich i Wazów od czasu rewolucji francuskiej znajdują się w Archiwum Narodowym w Paryżu, gdzie trafiły w jednej z trzech skrzyń wraz z udającym się do Francji po swej abdykacji w Polsce Janem Kazimierzem. Z tym, że ich fotokopia jest dostępna w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa<sup>485</sup>. Archiwalia te, spisane na papierze, dzielą się na trzy grupy. Zapisano je w języku polskim różnymi rękoma, a ich stan

zachowania jest dobry. Dokumenty te oscylują wokół kulisów sprzedaży „państwa żywieckiego” przez Komorowskich i gospodarki dóbr żywieckich w latach 1623-1624. Pierwsza ich grupa zawiera wykazy wierzycieli i skrypty dłużne zabezpieczające sumy pożyczone przez Komorowskich na ich dobrach. Na drugą składają się listy Mikołaja Komorowskiego do królowej Konstancji i odwrotnie, a to w sprawie sprzedaży jej dóbr żywieckich (dwa listy autorstwa Mikołaja Komorowskiego, pozostałe dwórki królowej Urszuli Mayerin, pełnomocnika królowej Jana Wilczyńskiego, wielkorządcy krakowskiego Stanisława Witowskiego, a zapewne

i starosty nowotarskiego Stanisława Skarbka Czelatyckiego), opinie zaciągnięte przez królową w sprawie stanu dóbr i ich dochodach. Wreszcie trzecią utożsamiają zestawienia dochodów (wyliczenie rodzin chłopskich, pogłowia bydła, danin w naturze, robocizn i opłat poddanych ze wsi) i wycena wartości dóbr (w tym dochodów z cechów) oraz oszacowanie strat wywołanych przez najazd na Żywiec Rylskich. Uzupełnieniem całości jest pochodzący z 1622 roku registr 19 tytułów własności i przywilejów królewskich dla Komorowskich, otrzymywanych przez nich na przestrzeni 150 lat (pomiędzy 1467-1614) pobytu na Żywiecczyźnie, przechowywany w oryginale w Paryżu, a na mikrofilmie w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej<sup>486</sup>.

Do powyższych archiwaliów nawiązuje protokół z lustracji dóbr żywieckich 1625-1628 ze zbioru Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Jako dokument papierowy, w języku polskim napisany przez komisarzy królewskich, reprezentuje dobry stan zachowania tak pod względem pisma, jak i jego podłoża. Przywołuje zaś faktyczny stan i wartość dóbr żywieckich nabytych przez Wazów, których elementem były cechy, dochody z nich.

Raporty z lustracji dóbr żywieckich z lat 1659-1664 i z 1765 r. z Archiwum Państwowego Miasta Krakowa ukazały się drukiem-pierwszy staraniem Alicji Falinowskiej-Gradowskiej i Franciszka Leśniaka, a drugi staraniem ww. autorki w pracach o „Lustracjach województwa krakowskiego”. Oba one prezentują wiedzę z zakresu obciążeń żywieckiej gospodarki na rzecz państwa w właściwym sobie czasie. Jednocześnie, przez wzgląd na dzielący je odstęp czasowy, tworzą swego rodzaju bazę do ich porównań, w tym z tej materii danymi z lat 1667 i 1712.

Zespół Akt Dyrekcji Dóbr Żywieckich datowanych na lata od 1758 roku współtworzą zdeponowane w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej luźne dokumenty papierowe zajmujące 405 stron. Ich wymiar bywa różny. Dokumenty są po polsku, pisane wieloma rękoma. Pismo ich zwykle jest niestaranne, ale sam stan ich zachowania plasuje je w gronie tych dobrze utrzymanych. Treść niektórych aktów opatrują czerwone odciski

pieczęci. Akta dzielą się na te osobiste Habsburgów, gospodarcze (1314 jednostek inwentarzo-  
wych) i emerytalne. Chociaż zakres chronologiczny tych akt wykracza w większości przypad-  
ków poza ramy czasowe pracy, to na uwagę zasługuje jeden z dokumentów bezpośrednio trak-  
tujący o rzemiośle. Chodzi o ten ułatwiający funkcjonowanie rzemiosła na wsi a zatytułowany  
„*Dla wygody rzemieślników tkackich w Czańcu ...*” ujawniający praktykę rozwoju rzemiosła  
okołocechowego w środowisku wiejskim.

„Szkody poczynione przez Związkowych w Żywieckim w 1662 roku” jako dokument  
o nich odnaleźć można w oryginale w Archiwum Miasta Krakowa, a w formie drukowanej  
na kartach „Groni”, gdyż tam zostały wydane przez Stanisława Szczotkę. Ich treść wymienia  
poszkodowanych przez konfederatów, w tym najpewniej ówczesnego członka cechu w osobie  
rzeźnika, jak i tego przyszłego, tj. Łukasza Mrowca (późniejszego członka dewocyjnego ku-  
śnierskiego wraz z żoną), wraz z charakterystyką poniesionych przez nich strat. Dzięki temu,  
choć w części, można ocenić kondycję żywieckiego rzemiosła po najeździe szwedzkim.  
Do tego w gronie jego sygnatariuszy pojawia się powiązany z cechami Szymon Chyła.

Za to podział dóbr z 1776 roku z krakowskiego archiwum pokazuje ważny dla Żywca  
moment zmian jego właścicieli, nieobojętny dla egzystencji cechów.

Rejestr z 1553 roku przechowywany jest w zbiorach Archiwum Państwowego w Kato-  
wicach Oddział w Bielsku-Białej i ma obecnie postać mikrofilmu, jako że oryginał zaginął.  
Dokument złożony z dwóch różnie datowanych treści tworzy 30 kart, pierwotnie papierowych,  
podwójnie paginowanych od 157/357 do 177/377 oraz 288. Język użyty w dokumencie to ła-  
cina, poza dokumentem w języku polskim z karty 288. Dokument do karty 288 sporządzono  
jedną ręką, zaś ten na karcie 288 też jedną, ale inną. Pismo dokumentu pierwszego jest staranne,  
drugiego nieco mniej, niemniej stan ich zachowania w momencie digitalizacji musiał być do-  
bry. Dokument pierwszy umożliwia spojrzenie na fiskalizm żywiecki doby tworzenia się doj-  
rzałych cechów w Żywcu w kontekście dochodów czerpanych przez miejscowe parafie. W dru-  
gim z kolei mowa jest m.in. o gospodarce tartacznej pierwszej połowy XVII wieku, której  
klientem musiały być żywieckie rzemiosła drzewne skupione w cechu zbiorowym.

Rękopis „Inwentarza dóbr żywieckich z 1667/1668 roku” należy do zbiorów Archiwum  
Państwowego w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej. „Inwentarz ...” zaginiony, zachował  
się w postaci mikrofilmu i ponumerowanych odbitek fotograficznych z niego (na odwrocie,  
niejako w lustrzanym odbiciu). Stanowi go odpowiednio 96 kart. Na tych, w oryginale papie-  
rowych kartach, właściwą mu treść utrwalono w języku polskim tym samym pismem (pogu-  
bionym w nagłówkach, z pogrubionymi literami kolejnych wierszy) i nierzadko ujętym w ta-  
belki (podwójne linie, w środku bywa że po dwie, czasem margines). Dokument jest

pozbawiony znaków wodnych i pieczęci. Samo jego pismo zdaje się być staranne, co współgra z dobrym stanem zachowania fotografowanego dokumentu. Ogólnie rzecz biorąc inwentarz informuje o stanie gospodarki Żywca i okolicznych wsi, jej wartości i wydolności. Niemniej z punktu widzenia samej tematyki cechowej przytacza spis mieszczan poszczególnych ulic, wykaz dochodów z poszczególnych rzemiosł/cechów, w ich przeliczeniu na ilość ich członków, a w części zatytułowanej „Powinności miasta Żywca” opis wolnizny w handlu mięsem i powinności garncarskich względem „zamku”.

Wspominany inwentarz z 1712 roku, zdeponowany w Archiwum Miasta Krakowa, jest częścią szerszego wydawnictwa, zatytułowanego „Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności”, opracowanego przez Franciszka Lenczowskiego. Oznacza to, iż oprócz niego są w nim ujęte również inne XVIII-wieczne inwentarze, z których jednak miejskie wykraczają poza 1778 rok. Na treść przydatnego do prowadzonych badań składają się: spis obywateli Żywca w roku 1712, wśród których byli przedstawiciele ówczesnych cechów, wycena dochodów czerpanych z miasta, w tym m.in. z cechów oraz spis pozostałych obciążeń żywieckich cechów na rzecz miejscowego dworu, kościoła bądź miasta. Kolejny już suplement do badań nad sądownictwem cechowym, prawem karnym materialnym, uczestnictwem członków cechów we władzach miasta, ale i materialnym, kulturalno-obyczajowym obliczem ludności Żywiecczyzny generują: „Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773” oraz „Księga zapisów zamku żywieckiego z lat 1761-1763-1765”.

„Księga sądowa ...” wydana została przez Mieczysława Karasia i Ludwika Łysiaka. Większość zamieszczonych w opisywanym tu źródle spraw stanowią, na ogół wyłączone spod jurysdykcji cechowej sprawy kryminalne, co więcej odnoszące się w przewadze do środowiska wiejskiego. Niemniej są w księdze oraz pośród nich i takie, w których pojawiają się członkowie cechów, ich krewni w różnorodnych okolicznościach. Chodzi o ich uczestnictwo w rozprawach z racji pełnionych funkcji we władzach miasta, sądach wołoskich czy nawet bycia stroną.

Z kolei „Księga zapisów ...” z zasobów Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej znana jest z mikrofilmu. Materiałem, na którym pierwotnie ją sporządzono jest papier o wymiarach 35 na 23 cm w ilości 266 stron, podobnie zresztą jak tekturowa oprawa. Księga, poza tytułem po łacinie, zawiera teksty wyłącznie w języku polskim prowadzonym tą samą ręką. Pismo z niewielkim trudem daje się w pełni odczytać. Niemniej ostatnie strony są dość wyblakłe. W zasadzie księga stanowi kontynuację poprzedniej w sensie relacjonowania spraw poddanych rozstrzyganych przed sądem „zamkowym”. Jej zdatność do

prowadzonych badań ogranicza się do uzupełnienia danych o uczestniczących w nich chłopach będących członkami struktur dewocyjnych cechów.

Pomocne w opracowaniu interakcji między środowiskiem cechowym a wiejskim są także dokumenty wiejskie, zawierające m.in. informacje o osobach, które stawały się członkami cechów. Do takich należą „Najstarsze dokumenty z kolekcji muzeum w Żywcu dotyczące rodziny Caputów i Kąkolów w Milówce” wydane drukiem przez Rafała Kosińskiego w „Groniach”<sup>487</sup>. Jak się bowiem okazuje występują w nich dwaj przedstawiciele rodu Caputów, związani z „półbraterstwem” formacji zbiorowej.

Całość źródeł uzupełniają mapy i plany Żywiecczyzny od 1746 roku, jak i epitafium Andrzeja Komonieckiego, darczyńcy cechów, pochodzące z 1780 roku<sup>488</sup>.

#### **4. Metodologia badań**

W pracy stosowane będą różnorakie badawcze metody historyczne, w różnym stopniu, w zależności od występujących potrzeb. Ich wykorzystanie cechować będzie komplementarność. Ze względu na charakter materiału źródłowego przeważać będzie indukcja, tak w ujęciu progresywnym, jak i w mniejszym stopniu w ujęciu retrogresywnym, choć nie zabraknie tu też i dedukcji. Wszystko to zaś prowadzić będzie do rekonstrukcji minionej rzeczywistości, jako że ta dotrwała do teraz w szczątkowym zarysie jeśli chodzi o prawodawstwo cechowe, cechowe księgi itp. Wsparciem dla tego działania będzie metoda porównawcza. Wiadomo bowiem, że organizacja i funkcjonowanie cechów wykazywało szereg podobieństw w skali regionu, kraju. Wreszcie pomocne ku temu będzie nawet wnioskowanie z milczenia źródeł. Spora część badań prowadzonych będzie metodą genealogiczną. Stanie się tak, gdyż pochodzenie opisywanych osób determinowało występowanie pewnych zjawisk w obrębie życia cechowego. Części analiz posłuży również metoda geograficzna, przydatna zwłaszcza w ustalaniu kategorii osób obecnych w cechach, udających się na wędrowną lub przybywających w jej ramach do Żywca. Nie zabraknie tu również użycia metody filologicznej, najmocniej eksploatowanej przy charakterystyce dokumentacji powstającej w cechach, docierającej do nich wraz z przybyszami. Wiele analiz przeprowadzonych będzie w ujęciu statystycznym, np. jeśli chodzi o przyjęcia do nauki, do cechów, kadencje władz cechowych itp. Obok metod bezpośrednich znajdują się tutaj również metody pośrednie.

Praca składać się będzie z ośmiu rozdziałów, podzielonych na podrozdziały. Pierwszy z nich dotyczyć będzie dziejów Żywca. Drugi poświęcony zostanie dziejom cechów żywieckich. W trzecim scharakteryzowana zostanie organizacja cechów żywieckich i podległych

im struktur. Czwarty z rozdziałów przybliży zagadnienie schadzek i stosowanych w nich procedur w Żywcu. Treść piątego wypełni opis drogi od ucznia do mistrza cechowego w Żywcu. W szóstym rozdziale, będącym swoistą kontynuacją poprzedniego, znajdzie się tematyka przyjęć do cechów oraz awansów cechowych w Żywcu. Rozdział siódmy traktować będzie o wielorakiej działalności cechów żywieckich. W końcu w ósmym rozdziale podjęta będzie sprawa sądownictwa cechów żywieckich i podporządkowanych im struktur. Zaproponowany układ treści nie jest przypadkowy i wynika z potrzeby ich wprowadzania w taki sposób, by nowe bazywały na poprzednich.

W pierwszym rozdziale mowa będzie najpierw o początkach miasta, gdyż ustalenie tych wyznacza dolną granicę możliwości zaistnienia cechów. Poruszony zostanie tu również problem translokacji Żywca, teorii na ten temat, a to po to, by dociec, który z Żywców, tj. pierwotny czy translokowany, jest adresatem dokumentów żywieckich z XV wieku zawierających m.in. wzmianki o miejscowym rzemiośle. Pokazana w tym rozdziale będzie także historia miasta w okresie dzierżenia go przez rody Komorowskich, Wazów i Wielopolskich do 1778 r. Jej przedstawienie w wymiarze politycznym, gospodarczym, kulturalnym nakreśli tło dla funkcjonowania rzemiosła żywieckiego w badanym okresie.

W ramach drugiego rozdziału zdefiniowane zostaną pojęcia cech, bractwo czeladnicze, gospoda cechowa, jako że to pozwoli uporządkować kwestię struktur cechowych i pozacechowych. Tutaj też pojawi się kategoryzacja cechów ze względu na różne kryteria, z poszukiwaniem dla niej odnośników w Żywcu. Następnie opisane zostaną początki żywieckiego rzemiosła, połączone z próbą oceny jego zorganizowania pod kątem ewentualnego tworzenia już przez nie cechów. Dalsze zagadnienia tej części pracy stanowić będą losy miejscowych cechów w Żywcu, za czasów wspomnianych już rodów do 1778 roku. Ich bowiem przedstawiciele, jako prywatni włodarze, poprzez swe decyzji i wyznaczane kierunki rozwoju żywieckiego latyfundium, mieli istotny wpływ także i na miejscowe rzemiosło. Z perspektywy tej przywołane zostaną więc ważne dla poszczególnych z tych organizacji momenty ich egzystencji w badanym okresie. Chodzi m.in. o oficjalny moment ich powstawania, otrzymywanie przez nie statutów, ich potwierdzeń, o inne regulacje właścicieli dotyczące cechów, a także inicjatywy międzycechowe. Nieco uwagi poświęcone będzie tu również upadaniu niektórych cechów, ich wznawianiu, powstawaniu na ich miejsce kolejnych. Całości charakterystyki dopełni ocena strukturalizacji rzemiosła cechowego za poszczególnych rodów oparta o ilość i liczebność cechów w danym okresie.

Rozdział trzeci przybliży podstawy prawne organizacji i funkcjonowania cechów oraz ich struktur. Rzecz dotyczyć będzie więc charakterystyki przede wszystkim statutów,

przywilejów, dekretów i uchwał cechowych. Poruszane zostaną w nim takie kwestie jak moc prawna tych aktów, ich autorzy, wystawcy, zapożyczenia i potwierdzenia statutów, zastępowanie ich nowymi, wreszcie budowa tych dokumentów. Część uwagi poświęcona zostanie tu również członkom cechów i podległych im struktur, a dokładnie ich kategoriom oraz ich prawom i obowiązkom. Całości rozważań w tym miejscu dopełni charakterystyka władz cechowych, bractwa czeladniczego, gospód. W jej obrębie rozpatrzony zostanie problem struktury owych władz, ich wyborów, kwalifikacji kandydatów na poszczególne funkcje, a także zadań spoczywających na charakteryzowanych czy używanych przez nich do tego akcesoriów. Gros prezentowanych zagadnień stanowić będą kadencje władz, ich długość, wielokadencyjność z rzędu i z przerwami, a także udział tych samych osób we władzach różnych cechów. Wreszcie część uwagi poświęcona zostanie relacjom czasowym oddzielającym poszczególne szczeble władz w gospodarce w warunkach ich pełnienia przez te same osoby.

W rozdziale czwartym będzie miała miejsce analiza schadzek, tj. spotkań cechowych, czeladniczych. W jej ramach określone zostaną rodzaje owych zgromadzeń, uwarunkowania i sposoby ich zwoływania, terminy tegoż jak również miejsca ich obrad. Charakterystyce poddani będą również ich uczestnicy, stopień obowiązkowości owego uczestnictwa, ulgi w tym zakresie, a także zasady zachowania obowiązujące podczas schadzek czy koszty ich zwoływania. Wiodący temat uzupełni zagadnienie występowania ciągów różnych spraw w obrębie jednej schadzki. Na kanwie tego pokazane zostaną ich kombinacje, ich wielość w obrębie jednej schadzki, czynniki sprzyjające tej kumulacji, a także kolejność realizowanych wówczas spraw i jej determinanty. W dalszej części przeprowadzona zostanie analiza powtarzających się na schadzkach ich procedur. W pierwszej kolejności przybliżone zostanie więc przybywanie petentów w sprawie. W jego ramach zbadany będzie stopień samodzielności tego przybycia, a więc i zastępstwa za przybywających-okoliczności wystąpienia tegoż, czynny udział przybywających w kolejnych procedurach rozpoczętej schadzki czy wreszcie kolejność przybyć w warunkach zaistniałej asysty. Po tym nastąpi opis składanych oczekiwań w danej sprawie, ich podstaw i zakresu, a także częstotliwości występowania tej procedury na schadzkach w zależności od rodzaju sprawy, pochodzenia petentów. Uwaga skupiona tu będzie również na wyrazicielach owych oczekiwań, ich adresatach czy czasie artykułowania owych postulatów, a także skali ich spełnialności. Zagadnieniem poddanym rozważaniu będzie tu również dokumentacja osobista wymagana przy okazji niektórych przyjęć, czyli „listy urodzenia” i „zachowania” oraz tej natury świadectwa werbalne osób trzecich. W ramach tego ustalone zostanie, które z cechów jaki preferowały rodzaj opisywanych dowodów, kto i kiedy przedkładał świadectwa pisemne oraz jak mógł się z nich inaczej wywiązać, wreszcie do kogo one fizycznie

należały. Zaprezentowane tu będą także wymagania stawiane poręczycielom pochodzenia i ich ilość w zależności od sprawy czy ich rangi. Dalej scharakteryzowane zostanie ustosunkowywanie się cechów, bractw, gospód do trafiających przed ich oblicze spraw, tj. akceptowanie bądź negowanie przez nie ich istoty. W obrębie tego zagadnienia prześledzony zostanie przebieg obrad nad daną petycją, przyczyny warunkujące ostateczne decyzje i mechanizmy ich podejmowania, a także zakres owych decyzji czy potrzeby ich uzewnętrzniania w kontekście rodzaju spraw i proveniencji petentów. Opisowi poddani będą wyraziciele ww. decyzji, moment uruchamiania tychże postanowień i rozciągłość czasowa ich obowiązywania. W rozdziale tym nie zabraknie też spojrzenia na obecne na schadzках „ukontentowanie”. Określony zostanie więc zakres semantyczny terminu „ukontentowanie” i jego synonimów, z uwzględnieniem rozszerzających go epitetów. Poruszona tu będzie także kwestia intencji i determinantów „ukontentowania”, jego sprawców czy czasu jego realizacji, zaprowadzania. Rozdział zwieńczy zagadnienie dokumentowania przeprowadzanych spraw. Wśród właściwych mu problemów rozważone zostaną cele dokumentowania spraw, obecność ich odnotowywania w zależności od rodzaju sprawy, obszerność sporządzanych relacji w poszczególnych cechach czy schematyzm zapisów. Należna uwaga poświęcona tu będzie również językowi używanemu do sporządzania tych relacji, a to w powiązaniu z kategoriami osób, których dotyczyły wpisy. Zaakcentowane zostanie tu także zjawisko dzielenia ksiąg cechowych na części tematyczne, a do tego sprawdzony stopień przestrzegania tych podziałów. Następnym krokiem będzie charakterystyka odnotowywanych treści, skala udziału w ich sporządzaniu podmiotów wpisów. Przedstawieni będą ku temu również inicjatorzy sporządzania zapisów. Wreszcie całości zagadnień dopełni przegląd terminów i miejsc sporządzania owych notatek, kosztów tego przedsięwzięcia, z uwzględnieniem informacji na temat uiszczających je, ich adresatów czy czasu ich uregulowania.

Kroczenie po szczeblach kariery przedcechowej, będące myślą przewodnią piątego rozdziału, otworzy prezentacja etapu przyjmowania do nauki. Na jego wstępie scharakteryzowane zostaną kategorie osób przyjmowanych do niej, ich wiek, narodowość. Poruszony zostanie tu również problem przyjmujących do nauki, kryteriów rządzących tym dobozem. Przy tej okazji podjęta zostanie kwestia zmiany edukującego, jej przyczyny, podejmujący się tego zadania na nowo. Po tym nastąpi opis „przypowiadania” do nauki, m.in. w kontekście jego zakresu, sprawców jego przeprowadzenia w poszczególnych cechach. Kolejną frazę dotyczyć będzie próby ucznia, czasu jej trwania w cechach i stopnia jej obowiązkowości w zależności od pochodzenia ucznia. Na warsztat badawczy trafią również oddający do nauki. Sporą część rozważań zajmie problematyka czasu trwania edukacji w poszczególnych cechach, obowiązujących



w tej kwestii zasad i odstępstw od nich, w tym zmian czasu pierwotnej umowy o termin. Omówiony tu będzie też czas wznowionego terminowania, doterminowanie nauki przez obcych, a także nauka po wyzwoleniu. Część uwagi poświęcona zostanie również wzajemnym zobowiązaniom mistrza wobec ucznia i odwrotnie, a dalej ich wyrazicielom na forum cechowym. Pośród omawianych zagadnień pojawi się także spojrzenie na zakaz opuszczania ucznia przez mistrza, na miejsce kształcenia. Wreszcie analizie poddana zostanie ilość przyjęć do nauki w poszczególnych cechach w rozbiciu na dekady, ze wskazaniem na pochodzenie uczniów i dotrwanie ich lub nie na terminie do wyzwolenia. Po zapoznaniu z nauką scharakteryzowany zostanie drugi etap kariery przedcechowej, tj. wyzwalenie z nauki. Udziałem jego treści stanie się prezentacja posunięć ucznia prowadzących do rozpoczęcia tej procedury, opis sprawozdań mistrzów z edukacji oraz egzaminu uczniowskiego. Pokazany zostanie tu również kolejny szczebel awansów przedcechowych, tj. przyjmowanie do gospody. Na wstępie tego zaprezentowane zostaną kategorie i wiek przyjmowanych, a dalej m.in. ich powinności cykliczne, w tym opcje uwolnienia z nich, kompilacje tego czy relacje czasowe uwalniania z powinności względem innych awansów. W tematykę tych ostatnich w gospodzie wprowadzi przegląd służb gospodnich, zobowiązanych do nich, czasu/momentu ich rozpoczynania/obowiązywania. Analizie poddane tu będzie też czasowe i trwałe uwalnianie z owych służb, w tym kolejność uwalniania z nich. Przybliżone zostanie tu wreszcie zjawisko warunkowego ich służenia czy powrotu do służb. W końcu zademonstrowane zostaną w tym miejscu relacje czasowe uwalniania z opisywanych służb względem innych awansów. Kolejnym szczeblem kariery do omówienia w tym rozdziale będzie wędrówka. W obrębie jej rozpatrywania przedstawiona zostanie geneza tej powinności, jej podstawa ideowa oraz cele. Scharakteryzowani zostaną udający się na wędrówkę, uwalniani z niej, ich wiek. Wyraźnie zaznaczony zostanie tu również moment wyjścia na wędrówkę, jej rozpoczęcie. Zidentyfikowane zostaną też miejsca pobytu czeladników z Żywca w ramach wędrówki. Do tego omówiona będzie procedura przyjmowania towarzyszy wędrownych z Żywca, czas trwania wędrówki i ewentualne jego modyfikacje wraz z ich konsekwencjami. Na pamięć przywołane zostaną w tym miejscu także przypadki niechlubnego zachowania się czeladników z Żywca w terenie. Wreszcie analizie poddane będzie zakończenie wędrówki. W dalszej kolejności scharakteryzowani zostaną towarzysze wędrowni z innych miast w Żywcu, którzy tu zostali mistrzami. Przedstawiona też będzie procedura odbywania wędrówki w Żywcu. Wreszcie światło dzienne ujrzą tu relacje czasowe uwalniania z „wędrówki” wobec innych awansów z odniesieniami do pochodzenia petentów-ich kompilacje. Całość rozdziału zwieńczy zagadnienie osiągnięcia mistrzostwa. Pośród tegoż ujawnione zostaną wymogi dla obcych i miejscowych kandydatów na mistrzów. Omówiony zostanie „przodek

do misterii”, „przypowiedzenie” na mistrza odpowiadające temu do nauki. W końcu rozbiorowi osiągnięcia mistrzostwa na czynniki pierwsze poddany zostanie majstersztyk, w tym stopień jego obecności w cechach, jego zakres, złożoność, obowiązkowość w obrębie poszczególnych cechów. Znajdzie się tu także charakterystyka oceniających go, spojrzenie na możliwość wykupu z niego, wykupujących. Nieco miejsca poświęcone zostanie tu też sytuowaniu majstersztyku w obrębie schadzki, pośród jej procedur, czasowi jego wykonania, prawa jego własności. Całość uzupełni pochylenie się nad procedurą przyjęcia do prawa miejskiego, jego obowiązkowością, relacjami czasowymi względem uzyskania mistrzostwa. Dla każdego z ww. etapów podane zostaną koszty jego uzyskania (w tym „przypowiadania”/przyjmowania do nauki, wyzwania z niej, przyjmowania do gospody, uwalniania ze służb w gospodzie, uwalniania z wędrówki, „przypowiadania” na mistrza, wykupu z majstersztyku), opłaty cykliczne. Do tego scharakteryzowani zostaną również regulujący dany awans vel uiszczający je, beneficjenci tych obciążeń oraz czas ich uregulowania.

Szósty rozdział rozpocznie opis przyjęć do cechów. Na jego początku szeroko omówione zostaną kategorie przyjmowanych, ich narodowość, wiek. Pojawi się tu również odniesienie do warunków owych przyjęć. Oprócz tych jednoetapowych, przywołane i scharakteryzowane zostaną tu też te wieloetapowe czy antycypowane. W trakcie ich demonstrowania przedstawione zostaną uwarunkowania ich wystąpienia, odstępy czasowe między właściwymi im etapami, a to wszystko w powiązaniu z pochodzeniem petentów. Dalej pokazane będą czasowe relacje przyjęć względem innych awansów. Do tego zaprezentowane zostaną zestawienia ilościowe przyjęć do cechów (z podziałem na dekady), ze wskazaniem pochodzenia petentów. Podążając dalej przyjętym tokiem badawczym uwaga skupiona będzie na niepełnych przyjęciach. Na początku tego tradycyjnie już określone zostaną kategorie ich uczestników, ich narodowość i wiek. Niemniej w ramach uzupełnień podane zostaną również uwarunkowania sprzyjające ich „wkupywaniu” do „półbraterstwa”. Zostanie tu też poruszona kwestia przypadków wstępowania do „półbraterstwa” wielu cechów, podstawy tego zjawiska. Następnie skonfrontowane zostaną ze sobą jednoetapowe przyjęcia oraz poprawy „wkupna”. Nie zabraknie tu charakterystyki świadczeń specjalnych ich uczestników, ich nosicieli i służenia, a także zwolnień z tych obciążeń, determinantów ich zarządzenia. W ramach wprowadzenia do opisu awansów cechowych scharakteryzowane zostaną zaś służby cechowe poszczególnych szczebli członkostwa, a więc i służący je. Wnikliwemu osądowi poddany tu będzie czas/moment rozpoczynania/obowiązywania owych służb, ich częstotliwość, kompletność, sumiennosc wypełniania. Następnie pokazane zostanie czasowe zwalnianie ze służb, wraz z określeniem jego rozpiętości czy korzystanie z zastępcy do służenia w kontekście pochodzenia petentów.

Po tym nastąpi analiza kolejności uwalniania ze służb, przy podaniu odstępów czasowych między tymi zwolnieniami. Odbędzie się to w aspekcie wpływu pochodzenia na tę kwestię. Analiza dotyczyć będzie również warunkowego służenia/powrotu do służenia służb cechowych-czasu obu tych operacji, ich determinantów. W końcu pokazane zostaną tu relacje czasowe uwalniania ze służb względem innych awansów czy relacje czasowe między poszczególnymi awansami, pozwalające oszacować czas trwania cechowej kariery. W tym miejscu pojawi się też spojrzenie na „przeskakiwanie awansów” oraz ich powtarzanie w otocze pochodzeniowej ich uczestników, a także przypadki zaczynania pełnych awansów od połowicznych. W odniesieniu do każdego z ww. etapów, na ile to możliwe, przytoczone zostaną również koszty jego uzyskania (w tym przyjęcia do cechu, do „półbraterstwa”, do stołu średniego, starszego, czasowego lub trwałego uwolnienia ze służb), opłaty cykliczne. Przywołani na pamięć zostaną tu również zaprowadzający dany awans vel uiszczający je, odbiorcy tych obciążeń i terminy ich regulowania.

W rozdziale siódmym scharakteryzowana zostanie m.in. działalność produkcyjno-handlowa cechów. Na wstępie tego opisanie zostanie zatrudnianie czeladników i towarzyszące temu obostrzenia, czas trwania kontraktu, długość dniówki, w tym niedzielnej, tygodnia roboczego. Przedstawione zostaną tu pensje czeladników i uczniów, różne sposoby ich naliczania, ich wysokość, „przyróbek”. Podjęty zostanie także problem odpływu czeladzi, ograniczeń stosowanych w tym zakresie, ale i zabezpieczeń dla czeladników przed utratą pracy. Pojawi się tu również spojrzenie na miejsce produkcji, jego przynależność, ilość takowych w cechach czy u jednego mistrza, a także na ich lokalizację w mieście na przestrzeni dziejów. Uzupełnieniem tego będzie omówienie narzędzi używanych w warsztatach, ich własności, a także urządzeń ogólnocехowych. W tym miejscu rozwinięciu ulegną takie wątki, jak budowa urządzeń wspólnotowych, ich ilość, zasady korzystania z nich. Kontynuacją tego będzie zwrócenie uwagi na przestrzenie publiczne, z których korzystały cechy w ramach wytwórstwa. Następnie zaprezentowane zostanie zaopatrywanie w surowiec do produkcji, źródła i miejsca tegoż, jego transport, ceny i ich kreatorzy, dystrybuowanie surowca, wreszcie zabezpieczania go przed deficytem, jego legalność, jakość i miara. Przywołana zostanie tu również kwestia produkcji cechowej. W jej ramach opisany zostanie jej zakres asortymentowy, wielkość, parametry techniczne wyrobów, ich wygląd, jakość i miary. Pojawi się też tutaj poszukiwanie specjalizacji w produkcji rzemieślniczej dla Żywca. Dalej przedstawiona zostanie technika produkcji, jej formalizowanie i zmiany w tym zakresie. Opis kontroli produkcji, tego kogo dotyczyła, organów przeprowadzających ją, ich pochodzenia, składu, liczebności, czasu funkcjonowania, zakresu kompetencji, znakowania, podejścia do krytyków jakości uzupełni dotychczasowe wątki. Kwestię

produkcji zakończy opis rozdzielania zleceń. Po tym rozpocznie się charakterystyka dystrybucji towarów, prowadzona ze wskazaniem na jej różne miejsca. W ramach tej pojawi się odwołanie do zjawiska monopolu cechowego w relacji do obcych kupców. Pokazana zostanie tu także lokalizacja miejsc handlu poszczególnych cechów, jej zmiany i problemy z nią związane. Opisaną będą różne obiekty tej dystrybucji, ich własność, budowa, jej inicjatywa, ich obsada, jej koszty, czas ich regulowania, a także ilość tych obiektów u mistrza, w cechu, wspólnota międzycechowa. Zagadnieniem, które pojawi się jako następne, będzie kolejność przybywania na miejsce handlu oraz wykładania towaru. Charakterystyce poddane zostaną tu też rodzaje towarów dopuszczonych do dystrybucji w cechach i poza nimi, ale i spory w tym zakresie między rzemieślnikami cechów pozostającymi niegdyś w jednej strukturze. Uwaga poświęcona zostanie też parametrom sprzedawanych wyrobów. Pojawia się tu też wątki nieuczciwej konkurencji. Sporo miejsca zajmie temat wolnicy, jej przyczyn, zmieniających się terminów wolnego targu, a zwłaszcza towarów/cechów których dotyczył. Dalej przytoczone zostaną mechanizmy ustalania cen na produkty i ich elastyczności. Pojawi się tu również zestawienie cen na sprzedawane towary. Dużą część eksploracji stanowić będzie sprawa konkurencji. W jej ramach zbadany zostanie jej wpływ na produkcję, jej rodzaje czy sposoby jej zwalczania. Następnie przyjdzie czas na zobrazowanie fiskalizmu cechowego. W tym znajdzie się analiza składek wewnętrznych, podatków od sprzedaży, transportu, opłat za korzystanie z urządzeń wspólnotowych, jatek. Dopełni jej także opis metod ściągania podatków, ich przeznaczenia, terminów wywiązywania się z nich. W podobny sposób scharakteryzowane będą tu również podatki cechów na rzecz miasta, właściciela, kraju. Wreszcie pojawi się tu także opis robocizn cechowych dla miasta i właścicieli, ich finansowania, częstotliwości. W uzupełnieniu dla pełnego spektrum obciążeń cechowych nie zabraknie przykładów tych mniej oczywistych, jak kontrybucji z towarów cechowych, „płatu” od wypieku chleba, podatku od wdów czy obcych, ich rodzajów, wysokości, przeznaczenia, czasu uiszczania. Całość zamknie prezentacja ulg w opłatach, czasowego zakresu ich obowiązywania. Stosowny ustęp należeć się będzie także pozacechowej działalności produkcyjnej członków cechów, ich zajęciom rolniczym.

Kolejne zagadnienie z puli działalności cechowej, a więc religijność cechów, poświęcone będzie obecności tej sfery życia pośród cechowej egzystencji. W jego ramach uwypuklone zostaną akcenty religijne dostrzegalne w celach powstawania cechów, formułowaniu ich praw, sporządzaniu dokumentów i ksiąg cechowych. Zaprezentowane zostaną tu również przekonania cechów co do biblijnej genezy ich samych, występujących w nich przyjęć, awansów, powinności, praktyk i symboli, a także stosowanie ceremoniału kościelnego w cechowych praktykach. W orbicie prowadzonych badań znajdzie się także nawiązanie do wymogów natury

religijnej nakładanych na przyjmowanych do nauki, cechów, a także wspieranie w tym duchu przez cechy tych słabiej umocowanych, wreszcie rola sfery *sacrum* w ziszczaniu się awansów. Dalej opisane będzie wplatanie przez cechy pierwiastków boskich w dziedzinę produkcji cechowej i handlu oraz sądownictwa cechowego. Przybliżona zostanie tu również organizacja życia religijnego, nadzór nad nią, obowiązki w tym zakresie członków cechów. Przy tej okazji zaprezentowane zostaną rodzaje i klasyfikacja obrzędów, modlitw, w których musieli partycypować członkowie cechów. Kolejny temat stanowić będzie stosunek cechów do Boga, Matki Boskiej, patronów cechowych, wraz z wyszczególnieniem tych ostatnich oraz zmian w tym zakresie zachodzących na przestrzeni dziejów. Przybliżone zostaną oczekiwania cechów względem nich, jak i ich zobowiązania wobec nich. Poruszona zostanie kwestia ołtarzy cechowych, ich sytuowania, wspólnoty, a przez to i harmonogramu korzystania, używania innych ołtarzy, niż ten patrona, fundatorów tych obiektów. Opisane zostaną formy celebry ww. patronów, w tym procesje, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wymagania co do formy i czasu iluminowania religijnych uroczystości. Przy tej okazji pojawi się spojrzenie na świece, ich przeznaczenie i obostrzenia w tym zakresie, ich rozmiar, ilość, sposoby ich użytkowania i ich użytkowników w warunkach danej celebry, okoliczności i źródła ich pozyskiwania, produkcję, jej koszty-w tym kwoty i terminy na ich zakupu, przechowywanie. W nawiązaniu do tego omówiona zostanie kwestia odpowiedzialnych za ich zapas, zobowiązanych do ich stawiania, palenia, wraz z całym pakietem ich działań w tym względzie z grupy informowania się w cechu w tej sprawie, dyżurów. Następnie scharakteryzowane zostaną pogrzeby i msze suchedniowe. Wstępem do tego będzie przytoczenie tego, co zdaniem cechów prowadziło do zbawienia. Pokazana zostanie ranga tych obrzędów w mniemaniu cechów. Wyszczególnieni zostaną też ich beneficjenci. Przypomniane zostaną tu umowy międzycechowe w sprawie wspólnego grzebania i wspominania zmarłych. Gro rozważań stanowić będzie opis pogrzebu cechowego, od sposobów poinformowania o nim, poprzez wyjście z domu a na złożeniu ciała zmarłego w grobie i stypie kończąc. Poruszone zostaną przy tym wątki kopania grobu, przygotowania kościoła i całej oprawy, niesienia zwłok, w tym zobligowanych do tych czynności, ale i argumentów za należnym ich spełnianiem czy alternatywnych rozwiązań dla tych działań. Nie zabraknie tu również odniesienia do czasu i miejsc pochówku. W kwestii suchedni przeprowadzony zostanie opis ich charakteru (w tym zaangażowania w nie duchownych m.in. związanych z cechami, reszty uczestników), ich terminów i harmonogramu, towarzyszących temu modlitw. Poruszony zostanie tu również problem uczestnictwa członków cechów w obrzędach w zależności od ich rodzaju, ich podmiotu, oczekiwanej od nich postawy w tym względzie, a także podporządkowania pracy i kar możliwościom uczestnictwa we mszach. Stosowny ustęp

poświęcony będzie również absencji na mszach, jej rodzajów, alternatywy dla uczestnictwa w nabożeństwach. Wreszcie omówiona zostanie tu również sprawa odpustów w cechach, ich uwarunkowań oraz pomniejszych praktyk okołoreligijnych. Pojawi się tu również próba wyceny poszczególnych praktyk, ze wskazaniem na ponoszących owe koszty, motywy ich postępowania w tej materii. Całość rozważań zamknie sprawa ofiar i robocizn cechowych na rzecz Kościoła, nacisków i zachęt do ich wykonywania z jego strony. W obrębie tego znajdzie się więc spojrzenie na ich wysokość/rodzaj, ich ofiarodawców/wykonawców, czas i okoliczności realizacji tego, wreszcie przeznaczenie i czas przekazania owych donacji.

W rozdziale siódmym znajdą się takie zagadnienia jak działalność charytatywna, obyczajowa i rozrywka cechów. Przedstawiony zostanie tu m.in. mechanizm udzielania pożyczek w środowisku cechowym. Opisane zostanie ich przeznaczenie, skala i sposoby ich zwrotu bądź odpracowania, a także osoby podejmujące się tego, uwarunkowania ich zaangażowania czy czas i termin owych działań, wreszcie konsekwencje zaniechań spłaty. Scharakteryzowane będzie też tutaj podejście cechów do wdów po mistrzach, w aspekcie ich możliwości kontynuowania rzemiosła męża, korzystania z ulg w opłatach, a także „przytulanie” niedoszłych mistrzów. Szerokiej analizie poddana będzie też pomoc medyczna w cechach, zwłaszcza względem towarzyszy wędrownych, źródła jej finansowania. Dopełnieniem tego stanie się spojrzenie na finansowanie pogrzebów uczniów, mistrzów, a zwłaszcza towarzyszy wędrownych, postępowanie z pozostałym po nich majątkiem. Po tym pojawi się wywód na temat utrzymywania, kwaterowania, żywienia i ubierania uczniów w czasie nauki a nawet na wyzwolenie. Obok składu owych ubiorów (uwarunkowań tego), ich proveniencji, zaprezentowani zostaną fundatorzy tych strojów, wraz z wyjaśnieniem okoliczności ich obecności w tej roli, skonfrontowaniu tego z długością edukacji. Tutaj też pojawi się rozeznanie w terminach przekazywania owych dwóch typów odzieży. Następnie analiza przeniesie się na sprawy wychowawcze, z podkreśleniem w roli wychowawców uczących rzemiosła. W jej trakcie pokazane zostaną pożądane u uczniów, czeladników i mistrzów sposoby zachowania, pakiety preferowanych pośród nich cech. Uwagę zaprzętać będzie tu też zjawisko etosu pracy, eliminowanie z niej źle wpływających na nią postępowania. Ważną kwestią do omówienia będzie ku temu ożenek, jako pożyteczny i zalecany warunek mistrzostwa. Przytoczone zostaną wymogi wobec kandydatek na żonę czy konsekwencje ich zlekceważenia przez małżonka. Poruszona też będzie sprawa ponaglenia do ożenku, terminów jego zawierania, ale i postępowania cechów wobec unikających małżeństwa. Nie zabraknie też odniesień cechów do samej kondycji związku, barier przed jego skalaniem, korzystaniem z nierządu. Osobnego potraktowania wymagać będzie zagadnienie higieny w cechach, jej krzewienia, finansowania, udziału władz cechowych w kontroli tego.

Po tym wszystkim omówiona zostanie sfera rozrywkowa cechów, ze wskazaniem na sprzyjające zabawie okoliczności, właściwe jej części schadzek. Wymienione zostaną rodzaje spożywanych trunków, a do tego określona ich ilość w zależności od zaszerogowania pijących. Kwestią do omówienia będzie także nadzór cechu nad ilością spożywanego alkoholu, finansowanie picia. Stosowna uwaga poświęcona zostanie również serwującym trunki, wytycznym z zakresu kelnerowania. Do tego opisana będzie kultura picia, biesiadowania z elementami walki o trzeźwość. Wreszcie przedstawiony zostanie tu stosunek cechów do hazardu, palenia.

Następnie analizie poddany będzie udział cechów, ich konkretnych członków i przemawiających za tym argumentów, działań, w obronie miasta, dbaniu o jego bezpieczeństwo, o ochronę przed pożarami. Przywołane zostaną pochody cechów z bronią, wymogi co do jej jakości, przepisy służące uzupełnianiu cechowego arsenału. Stosowny ustęp poświęcony zostanie straży porządkowej z ramienia cechów, jej składowi, kompetencjom, czasowi pracy. W końcu uwaga skupiona będzie na zadaniach pożarniczych cechów. Ustalone zostanie, które z rzemiosł wiodły prym w tym działaniu oraz to czy mogły wspierać je swym wytwórstwem. Pojawi się tu również odniesienie, co do praktyk nagradzania tych, którzy spostrzegli pożar.

Skoncentrowany na sądownictwie rozdział ósmy przybliży strukturę sądownictwa cechowego, towarzyskiego, uczniowskiego w powiązaniu z rodzajem rozpatrywanych przez nie spraw, a także instytucji odwoławczych od wyroków tych sądów, zakresu ich działania. Pokazane zostaną tu również rozwiązywania sporów na linii członkowie cechów a osoby spoza nich, w tym udział członków cechów w organach sądownictwa pozacechowego. Następnie omówione będą kategorie uczestników sporów. Przy tej okazji ujawnione zostanie zjawisko plenipotencji w sądach, kategorii osób których dotyczyło czy tych podejmujących się jej, jej zakresu. Dalej opisane zostaną rodzaje spraw trafiających na wokandę poszczególnych sądów, ich kategoryzacja. Znajdzie się tu również próba zmierzenia się z rozprawami w ich fragmentarycznej odsłonie, by dociec czy były to tak załatwione sprawy czy wyrwane z kontekstu relacje z ich pełnego przebiegu. Po tym w szczegółach scharakteryzowany zostanie przebieg procesu. Opisane zostanie „gajenie” spraw, w tym apelacyjnych, wyższej instancji, ze wskazaniem kto, kiedy, w jaki sposób i z jakich przesłanek wnosił sprawę na ich wokandę. Pojawi się tu też spojrzenie na czas prowadzenia spraw, czynniki wydłużające go. Nieco uwagi poświęcone zostanie tu również relacjom stron, ich wielo- czy jednostronności w zależności od szczebla sądu. Sporych rozmiarów ustęp zajmie kwestia świadków i dowodów w sprawie, ich znaczenia dla uczestników sporów. Opisane zostaną więc kategorie świadków w zależności od rodzaju sprawy, stawiane im wymogi. Zastanowieniu podlegać będzie również sposób

wyłaniania świadków, ich ilość w zależności od sprawy, ich rangi, szczebla organu sądowego. Po tym przedstawione zostaną świadectwa rzeczowe, ich rodzaje i moc dowodowa, a także inicjatorzy ich zbadania, eksperci oceniający je, przykłady wpływu tych dowodów na przebieg sprawy. Wspomniane też będzie zeznanie o „niewinności” spotykane w warunkach mniejszego kalibru spraw, stopień jego honorowania w cechach w zależności od występującej w procesie strony pokrzywdzonej. Wreszcie przypomniane zostaną przypadki odwoływania się oskarżonych do zgromadzonych w sytuacjach braku wymiernych argumentów na swą korzyść. Do tego opisana będzie negacja oskarżeń/zwrot dobrego imienia-odwołanie zarzutów, a ku temu okoliczności tego, stopień zaakceptowania, w zależności od wyrazieli owych formuł. Ważne miejsce zajmie tu również pochylenie się nad instytucją poręczycieli. Zaprezentowane zostaną więc cechy, w których najczęściej posługiwano się poręczycielami, podstawy prawne ległe u źródeł tej praktyki. Dalej wyszczególnione zostaną kwestie, które poręczano. Rozważone będą tu też powiązania lub ich brak wśród „rękojmików” z poręczanym, ich związki z miastem, cechem w którym toczyła się sprawa, a to wszystko w powiązaniu z jej charakterem. Wreszcie ustalona zostanie liczba poręczycieli spotykana w poszczególnych cechach, wraz z próbą docieknienia takiej ich wartości. Nieco skupienia należeć się będzie tu również zagadnieniu powoływania poręczycieli, ich uposażenia. Opis procesu zakończy charakterystyka wyroków. Rozpocznie ją spojrzenie na ich kompletność, a to w kontekście zakazu powracania do spraw. Dalej przedstawione zostaną rodzaje spotykanych wyroków w zależności od obrotu sprawy. Wspomniane zostaną też towarzyszące im przypadki przeprosin, okoliczności sprzyjających ich występowaniu. Po tym opisane zostanie wydawanie wyroku, w tym tego po apelacji, stopień bezwzględności wyroków poszczególnych szczebli, a także ich zmiany, przesłanki skłaniające ku temu. W końcu pojawi się tu spojrzenie na czas forowania wyroków. Całość niniejszych rozważań zamknie kwestia kosztów procesu, ich ewentualnych powiązań z karą, uiszczających/oddających je, czasu ich uiszczenia/zwrócenia.

W dalszej części scharakteryzowane zostaną kary w badanym sądownictwie każdego szczebla, wychodząc od ich nomenklatury, charakteru. Opisane zostaną spotykane pośród nich ich upostaciowania, w tym sankcja nieoznaczona, jej zmiany na rzecz kar wymiernych i odwrotnie. Przy tej okazji zaprezentowane będą przypadki stosowania sankcji nieoznaczonej za podobne przewinienia w ramach różnych formacji tej samej organizacji, a także kompletność tego zjawiska czy jej brak pośród podobnych przewinień na forum międzycechowym. Przedłużeniem tego będzie przytoczenie całego szeregu dookreśleń precyzujących nieco zakres sankcji nieoznaczonej. Dalej pojawi się spojrzenie na bezwzględność kar wymiernych.



Tu również nastąpi poszukiwanie podobieństw w tym względzie na płaszczyźnie zbieżnych wykroczeń w skali międzycechowej. Wreszcie po tym przeprowadzona zostanie analiza zjawiska zasądzania większej ilości różnego rodzaju i charakteru kar za jedno przewinienie, podstaw i okoliczności jego wystąpienia, w tym zwłaszcza, gdy chodziło o sankcje nieoznaczone. Po tym przyjdzie czas na zmierzenie się z postacią kar w obrębie poszczególnych kategorii przewinień w poszczególnych cechach, a dalej w ich niższych strukturach, dla uchwycenia pewnych ogólnych tendencji w tym względzie. Swoistym przedłużeniem tej eksploracji będzie zaś poszukiwanie podobieństw, ale i różnic w zasądzaniu danej postaci kary za te same lub zbliżone do siebie przewinienia na forum międzycechowym, międzytowarzystwem, międzyuczniowskim. Po tym nastąpi konfrontacja wysokości kar w różnych cechach, a dalej w ich różnych strukturach w obrębie zbieżnych pod względem treści przewinień, rozliczanych przy użyciu tych samych wymiennych środków. Pozwoli to bowiem oszacować surowość prawa poszczególnych formacji. W końcu przeprowadzona zostanie analiza rozliczania identycznej kategorii wykroczeń wśród poszczególnych struktur tej samej organizacji cechowej, aby sprawdzić zależność wysokości kar od rangi karanych. Następnie rozpatrzone będzie zjawisko gradacji kar tej samej postaci w relacji do wzrostu wagi przewiny w poszczególnych cechach, ich strukturach (ich wysokość, jego konfiguracje w ciągach), ale i poprzez stosowanie w tych warunkach innych ich postaci, surowszych. Da to bowiem ogląd tego, których typów przewin ono dotyczyło, a po części i cechów. Wspomniane zostaną tu również występujące w tym oboczności. W końcu dokonana zostanie gradacja kar w kontekście kategorii wykroczeń w cechach i ich strukturach. Zagadnieniem, które zostanie tu podjęte, będzie też zwrot i rekompensata. Przedstawiona zostanie postać tych dwóch typów powetowania strat. Następnie opisane zostaną źródła kar, zwrotu i rekompensaty, a także inicjatorzy tych posunięć, stopień ich niezależności w tym zakresie. Po tym odbędzie się zestawienie przepisów z praktyką stosowania kar dla pokazania, w którym kierunku szło ich nakładanie. Wtórować temu będzie zastanowienie nad stopniem aktualizowania kar, przyczyn tego. W dalszej kolejności scharakteryzowani zostaną wykonawcy kar, zwrotu, rekompensaty. Tutaj też pojawi się rzut na stosowane formy nacisku na terminowe wywiązanie się z kary, zwrotu, rekompensaty. Jego uzupełnieniem będzie przedstawienie sposobów na uniknięcie kary. Sporo uwagi poświęcone będzie odbiorcom kar, zwrotu, rekompensaty w warunkach sądownictwa cechowego i jego struktur, ich rodzajom, przypadkom ich współuczestnictwa w tym względzie, a także rodzajom kar odpowiadającym charakterowi danego odbiorcy. Temu ostatniemu towarzyszyć będzie próba dośledzenia istoty tych konfiguracji. Wreszcie właściwemu potraktowaniu podlegać będzie kwestia egzekucji kar wszelkich szczebli. Określeni będą ich poborcy, ich zespoły, w powiązaniu

z rodzajem sprawy, tj. ich zaangażowaniem w nią, a bywa, że i z udziałem w ściąganej karze. Przedstawione zostaną też zalecenia dla egzekutorów jak postępować z karanym. W końcu zaprezentowane będą tu cele stosowania kar, ze szczególnym podkreśleniem prejurykatu i kar kompozycyjnych. Całość zwięźczy opis czasu regulowania kar, zwrotu, rekompensaty, ze względu na zdeterminowany celem charakter owych kar, a także opis ich rozciągłości czasowej w rozłożeniu na konkretne przewinienia, jej determinanty. Swoistym uzupełnieniem treści będzie przytoczenie i objaśnienie przypadków samego zwrotu, rekompensaty lub tychże, lecz uzupełnianych karą, wraz z określeniem jej charakteru czy środków nacisku na wywiązanie się z rekompensaty.

W pracy zamieszczone zostaną mapy ilustrujące miejsca skąd przybywali do Żywca kandydaci na uczniów i mistrzów, tabele ilości i kosztów przyjęć oraz obciążeń cechów na rzecz miasta, dworu i Kościoła, a także te, zestawiające kary za przewinienia mistrzów, towarzyszy i uczniów. Całości dopełnią wykresy pokazujące maksymalne ilości kadencji cechmistrzów pełnionych przez pojedyncze osoby w poszczególnych cechach.

# Rozdział I: Żywiec – dzieje do końca XVIII w.

## 1.1 Początki Żywca

Żywiec położony jest w południowej Polsce, w otoczeniu Beskidu Żywieckiego. Jest to teren górzysty o wysokości nierzadko przekraczającej 1000 m. n.p.m., z najwyższym szczytem Babią Górą (1725 m. n.p.m.). Samo miasto znajduje się na wysokości około 350-400 m. n.p.m. Większość gór tego regionu ma kopuliste szczyty i jest porośnięta lasem, tylko najwyższe z nich posiadają nagie szczyty z odsłoniętymi skałami<sup>489</sup>.

Żywiecczyzna była częścią ziemi oświęcimskiej i jako taka przez długie lata podlegała zachodzącym w jej obrębie procesom politycznym, gospodarczym i społecznym. Jednym z nich było osadnictwo, organizowane i wspierane przez właścicieli tych dóbr, w tym zwłaszcza książąt oświęcimskich. Sam Oświęcim prawdopodobnie założony został jeszcze w czasach wczesnopiastowskich. Co najmniej na początku XIII wieku stał się siedzibą kasztelani, a w drugiej połowie XIII wieku uzyskał prawa miejskie, o czym będzie jeszcze mowa. Odtąd też, na większą skalę, rozpoczął się proces zasiedlania ziem należących do oświęcimskiej kasztelani<sup>490</sup>. Postępowało ono w kilku kierunkach, tj. w północno-zachodnim (z centrum w Bieruniu), południowo-zachodnim (z centrum w Pszczynie, Bielsku), południowym, wzdłuż rzeki Soły (z centrami w Kętach, Żywcu) oraz południowo-wschodnim, wyznaczanym przez dawny szlak solny (z centrum w Zatorze, Wadowicach)<sup>491</sup>.

Żywiecczyzna w ramach opisywanego procesu zasiedlona została stosunkowo późno. Jej peryferyjne położenie, a zwłaszcza górzyste ukształtowanie terenu nie sprzyjało bowiem jej zaludnianiu, tak szybko i w takim stopniu, jak to miało miejsce w przypadku wielu części kasztelani oświęcimskiej. Poza dolinami rzecznyymi, które cechowało nieco większe wypłaszczenie terenu, pozostałe jej obszary wymagały dłuższych prac adaptacyjnych, a nierzadko i zastosowania innych typów gospodarowania niż na nizinach. Obok bowiem zajęć związanych z handlem i rzemiosłem, właściwych w dużej mierze miastu, a także uprawie roli, będącej głównym zajęciem ludności najstarszych żywieckich wsi (Sporysz, Wieprz, Radziechowy, Cięcina, Łękawica, Rychwałd, Gilowice, Pietrzykowice, Łodygowice, Wilkowice, Lipowa), niemal od początku na Żywiecczyźnie prowadzona była hodowla zwierząt. Wykorzystywano do tego celu pobliskie łąki, a nawet pobliskie wzgórza, stopniowo i w naturalny sposób poszerzając obszar zagospodarowywania jej trudnodostępnego obszaru o hale. Z tym, że ów ostatni proces nabrał zdecydowanego tempa znacznie później, a to wraz z pojawieniem się na Żywiecczyźnie ludności wołoskiej rozpropagowującej hodowlę owiec.

Na wstępie prowadzonych analiz należy skupić się na nazwie Żywiec. Ta bowiem pośrednio pozwala na przybliżone ustalenie czasu powstania miejscowości, pochodzenia jej najwcześniejszych mieszkańców czy nawet ich pierwotnych zajęć. Rozpocząć więc trzeba od przytoczenia najwcześniejszych wersji jej zapisu znanych z najstarszych źródeł. Do tych zaś należały: „Ziwicz” (1325-1327)<sup>492</sup>, „Svicza” (1335 r.)<sup>493</sup>, „Sywicz” (20 I 1339 r.)<sup>494</sup>, „Ziwcza” (1346-1358)<sup>495</sup>. Już samo to zestawienie wskazuje na przynajmniej XIV-wieczne korzenie tej nazwy w rozumieniu określania tej miejscowości, jak i jej najpewniej słowiański rodowód<sup>496</sup>. Zatem prawdopodobnym wydaje się pogląd o wiązaniu zasiedlania Żywca z działaniem w tym zakresie ksiąg oświęcimskich, z wykorzystaniem przez nich do tego celu ludności w przewadze polskiej. Spotykana bowiem w źródłach niemiecko brzmiąca nazwa na określenie Żywca, poza może jednym wczesnym przypadkiem „Zipsach” (1327 r.)<sup>497</sup>, w większej ilości pojawia się stosunkowo późno, bo ponad 100 lat potem w formie: „Zaybysch” (1430 r.)<sup>498</sup>, „Zeywisch[en]” (1445 r.)<sup>499</sup>, „Schepusch” (1457 r.)<sup>500</sup>, „Zivizien” (ok. 1584 r.)<sup>501</sup>, a dalej „Seypusch” (1592 r.)<sup>502</sup>, później już „Saypus” vel „Saybusch” (XVII/XVIII w.)<sup>503</sup>. Jest więc ona najpewniej próbą luźnego przeniesienia pierwotnego brzmienia wersji słowiańskiej na język niemiecki. Zresztą funkcjonuje ona w tym czasie obok dalej używanych form polskich, ewentualnie zlatynizowanych, na nazywanie Żywca<sup>504</sup>. To zaś po raz kolejny pokazuje silne zakorzenienie polskiej wersji nazwy Żywca, opierającej się na jej pierwotnych zapisach.

Niestety ustalenie samej etymologii nazwy Żywiec nie jest jednoznaczne. Według jednej z teorii źródłostów Żywca stanowić miałby termin „żywiec”, w rozumieniu „żywności”, a konkretnie trzody chlewnej wypasanej w okolicznych lasach pełnych bukowych żołądzi. Od tej zaś bądź jej chowu w lasach, osadnicy „niemieccy” - jak pisze Andrzej Komoniewski, nazywać mieli też Żywiec mianem „lasu świń”, z niemiecka Saybusch<sup>505</sup>. W grę wchodzi tu również żywiec wołowy. Wśród pozostałych wersji pochodzenia nazwy Żywca pojawia się za Franciszkiem Augustinem wywodzenie jej od imienia bogini Żywi, czczonej rzekomo na obszarze Żywiecczyzny w czasach pogańskich<sup>506</sup>. Funkcjonuje też pogląd o urobieniu jej od nazwiska Żywek<sup>507</sup>. Część badaczy uważa, że podstaw analizowanej nazwy należałoby się dopatrywać w nazwie rośliny żywiec z rodziny kapustowatych<sup>508</sup>. Jeszcze inny z wariantów zakłada utożsamianie Żywca z żywopłotem, w rozumieniu zagrody za którą trzymano owce<sup>509</sup>.

Spośród przedstawionych opcji, najbardziej zasadne merytorycznie wydaje się tłumaczenie odnoszące Żywiec do żywności w rozumieniu żywca. Z tym, że co do przywołanej zagrody dla owiec, w kontekście utworzenia od niej nazwy osady, jest to o tyle mało prawdopodobna koncepcja, że hodowla tych zwierząt na większą skalę rozwinęła się wraz z osadnictwem

wołoskim. Tymczasem to na Żywiecczyźnie pojawiło się najwcześniej na przełomie XIV/XV wieku, a więc długo po tym, jak powstał Żywiec o ukształtowanej już nazwie własnej.

Za wariantem, spośród tych wskazujących na żywność, trzodę, jej chów jako podstawę nazwy Żywca, przemawia pośrednio wywód o takim jej pochodzeniu autorstwa Andrzeja Komonieckiego. Także w przywilejach dla Żywca mowa jest o hodowli świń jako ważnym zajęciu miejscowej ludności<sup>510</sup>. Oprócz tego obok miasta istnieją do dziś stare wsie, których nazwy również wskazują na ich konotacje z żywnością, trzodą chlewną. Chodzi tu o miejscowości Wieprz i Świnna<sup>511</sup>. Opcji z chowem rogacizny hołduje fakt znajdowania się Żywca na szlaku handlu bydłem w drodze na Węgry. Pośrednio nawiązuje do tego herb miasta przedstawiający głowę „żubra” czy raczej byka. Co do propozycji wiązania nazwy Żywca z Żywią, to brak jest jakichkolwiek dowodów na jej kult w Żywcu. Nie da się też dowieść istnienia wspomnianego Żywka, może niegdysiejszego zasadzcy. Jednak wspomnieć wypada, że wieś Oczków, a obecnie dzielnica Żywca, miała swą nazwę wziąć od swego mieszkańca Oczka. Z kolei pobliskie Pietrzykowice, Łodygowice czy Wilkowice, uzyskały je odpowiednio od Pietrzyka, Ludwika, Wilhelma<sup>512</sup>. Jak zatem widać, tradycja nadawania miejscowościom nazw od imion ich założycieli, mieszkańców była dość mocno zakorzeniona na badanym terenie. Nieco wiarygodniej od dwóch poprzednich teorii brzmi ta mówiąca o roślinie jako możliwym pierwowzorze nazwy Żywca. Po pierwsze ta ostatnia występuje na Żywiecczyźnie, co więcej słowo sauer, tj. z niemieckiego kwaśny, w jakimś odległym stopniu zbliża nazwę Żywca do jego niemieckiego miana. Do tego zauważyć należy, iż sąsiadująca z Żywcem wieś, a obecnie jego dzielnica Sporysz, nazwę swą zawdzięcza właśnie roślinie, tu akurat sporyszowi, tj. chwastowi atakującemu uprawy zbóż<sup>513</sup>. Nie wykluczone więc, że i Żywiec pierwowzór swego miana mógł oprzeć na nazwie rośliny.

Reasumując, chociaż nie da się z całą pewnością wskazać jednej opcji spośród bazy słowotwórczej dla nazwy Żywca jako jego źródłosłowu, to po wyeliminowaniu tych najbardziej skrajnych, na czoło wysuwa się wariant z żywnością - żywcem. Ograniczoną dozą prawdopodobieństwa odznacza się wiązanie nazwy Żywca z rośliną czy z imieniem Żywek. Za to kuriozalne wydaje się odnoszenie jej do jakiegoś wymyślanego kultu pogańskiego.

Kolejnym z zagadnień jest próba ustalenia momentu lokacji Żywca oraz tego czy jako miasto powstał on na surowym korzeniu czy też wyrósł z wcześniejszej przedmiejskiej osady. Szczególnie ważne wydaje się być przy tym umiejscowienie w czasie tego, kiedy Żywiec otrzymał prawa miejskie. Jednym bowiem z wtórnych przejawów odrębności ośrodków miejskich w stosunku do wsi była bardziej zróżnicowana struktura zawodowa ich mieszkańców. Ci z reguły w większym stopniu niż chłopci utrzymywali się z handlu i rzemiosła. To zaś stwarzało

naturalną bazę do jego rozwoju, a w konsekwencji powstawania cechów. Należy zatem przyjąć, iż teoretycznie to lokacja miasta mogła najwcześniej sprowokować warunki do ich tworzenia się, a przynajmniej wyznaczała granicę, od której w niedługim stosunkowo czasie zaczęły one funkcjonować<sup>514</sup>. Jednak w praktyce oba te fakty dzielił nieraz dłuższy czas<sup>515</sup>.

Pamiętać jednak trzeba, że zdarzały się przypadki, kiedy to powstanie cechów na jakiś czas wyprzedzało powstanie miasta<sup>516</sup>. Przykładowo na omawianym terenie Biała, która w 1723 roku otrzymała prawa miejskie z przywilejem swobodnego tworzenia cechów<sup>517</sup>, ich obecnością w swoim obrębie mogła wylegitymować się już w drugiej połowie XVII wieku<sup>518</sup>. Wtedy to bowiem, tj. w 1667/1668 roku zaczął w niej funkcjonować cech sukieniczny, a w 1686 roku krawiecki i szewski<sup>519</sup>. Z kolei pobliski Andrychów miastem stał się w 1767 roku, a już od 1741 roku działał w nim cech kowali, stelmachów, ślusarzy, stolarzy, a od 1757 roku piekarzy<sup>520</sup>. Uzupełnienia wymaga tu również fakt, powstawania cechów we wsiach, które nigdy nie przekształciły się w miasta. Przykładowo ponoć w 1778 roku w niedalekim Ślemieniu założony został cech płócienników<sup>521</sup>. W XVII i XVIII w. we wsi Albigowa (1729 r.) i Markowa (1689 r.) koło Łańcuta działały cechy tkaczy<sup>522</sup>, a w XVIII wieku we wsi Czarzu, między Chełmnem a Toruniem, cechy zdunów i krawców oraz garbarzy i szewców<sup>523</sup>. Są to jednak wszystko precedensy z późnego okresu. W dodatku przypadają one na luzowanie struktur miejsko-cechowych. Nie mogą więc mieć istotnego wpływu na podejmowane tu badania, gdyż odnoszą się do czasów, w których w Żywcu cechy istniały już od dawna.

Wzorce organizacji miejskiej przenikały na Śląsk z zachodniej Europy od XII wieku. Wśród tych przeważał model oparty na zasadach funkcjonowania Magdeburga, zwany powszechnie prawem niemieckim<sup>524</sup>. Zyskał on z czasem lokalne odmiany określane mianem prawa chełmińskiego czy średzkiego. W północnej Polsce powstawały też miasta na konkurencyjnym dla magdeburkiego prawie lubeckim, niemniej i w bliskiej Żywcowi okolicy Wadowice skorzystały z tego prawa. Proces rozprzestrzeniania zasad prawa miejskiego przybrał na sile w trzynastym stuleciu. Wtedy to powstało w ten sposób blisko 250 miast w Polsce, z czego około 100 na Śląsku<sup>525</sup>. Nie wykluczone, że jednym z nich był właśnie Żywiec.

Bardzo trudno ustalić datę lokowania Żywca, nie zachował się bowiem akt jego lokacji, który musiał zagać jeszcze przed upływem pierwszej połowy XV wieku. Pośrednio świadczy o tym fakt przybycia w 1448 roku do księcia oświęcimskiego Przemysława poselstwa obywateli żywieckich, w celu uzyskania od niego potwierdzenia ścisłej kopii pierwszego przywileju, jaki niegdyś uzyskało miasto. W potwierdzanym dokumencie znajduje się informacja, iż oryginalny akt lokacji, w bliżej nieznanych okolicznościach, zrabował nieokreślony w źródle „nieprzyjaciół” z Lednicy - dziś Leśnicy na Śląsku Opolskim<sup>526</sup>. Za tego ostatniego zwykło się

uznawać husytów siejących postrach na południu Polski. Jednak Zofia Rączka okoliczności powyższego rabunku upatruje w operacjach wojskowych Dzierżysława z Rytwian, syna Marcina, wojewody łęczyckiego. Ten w 1438 roku opanował tereny podległe księstwu oświęcimskiemu, a zatem mógł teoretycznie przyczynić się do zgubienia aktu lokacji Żywca<sup>527</sup>. Powyższy pogląd nie wykracza jednak poza założenie hipotetyczne, niewykluczone więc, iż na zaginięcie wspomnianego wyżej dokumentu wpływ miały jakieś inne okoliczności. Pod uwagę brana jest tocząca się rywalizacja między Jagiellonami a Habsburgami o koronę czeską i węgierską. Wydaje się jednak, iż w rozważanym temacie można też przyjąć jeszcze jedną opcję. Otóż wspomniane poselstwo mogło reprezentować żywczan przenoszących się ze starego ośrodka miejskiego do Nowego Żywca, o czym będzie mowa w kolejnym podrozdziale. Ci zaś celowo wprowadzić mogli wystawcę w błąd, komunikując mu zaginięcie pierwotnego dokumentu po to, by następnie uzyskać od niego odświeżony, ale już dla nowej osady. Fakt pozostania części żywczan w Starym Żywcu mógł bowiem natrafić na ich opór w przeniesieniu praw miejskich z tegoż na tworzący się nowy ośrodek. Uzyskanie kopii było też zapewne przedsięwzięciem tańszym, niż otrzymanie zupełnie nowego aktu lokacyjnego. Sprawa wymaga jednak dalszych przemyśleń. Warto przy tym zaznaczyć, iż wygotowany na nowo przywilej musiał odbiegać nieco od oryginału, zawierając bieżące uzupełnienia jego wystawcy. Świadczą o tym sformułowania wskazujące na rozbudowę pierwotnej treści. Rzecz tyczy się m.in. podarowania do użytkowania przez mieszczan lasów, które niegdyś używali zapewne bez zgody właściciela dóbr.

Najstarsze znane dziś wzmianki poświadczające istnienie Żywca pochodzą z pierwszej połowy XIV wieku i stanowią podstawę do datowania jego początków. Jedną z owych wzmianek zawarta jest w spisach świętopietrza z lat 1325-1327 i dotyczy parafii żywieckiej. Pośród zobowiązanych do jego uiszczania występuje w niej bowiem pod 1326 rokiem „parochia ecclesie de Ziwicz”<sup>528</sup>. Nie ma tu jeszcze mowy o Żywcu jako o mieście, jednak oparte na spisie świętopietrza szacunki ludnościowe dla tego ośrodka w tym okresie, oscylujące wokół 510 mieszkańców, pozwalają uznać Żywiec za dosyć ludną osadę<sup>529</sup>.

Kolejną, wspomnianą już powyżej informację o Żywcu zawiera akt lennej zależności księcia oświęcimskiego Jana I Scholastyka, względem króla czeskiego Jana Luksemburskiego z 24 lutego 1327 roku. W dokumencie tym Żywiec określony jest już mianem „oppidum”, czyli miasteczka, osady o miejskim charakterze<sup>530</sup>. Jest to zatem ten moment, od którego w odniesieniu do Żywca można już pewniej mówić jako o mieście. Wojciech Janusz uważa, iż skoro nie zaliczono wówczas Żywca do „civitates”, tak jak to zrobiono w przypadku Oświęcimia i Zatora, a tylko do „oppidum”, to Żywiec musiał stanowić osadę targową, jeszcze nie

lokowaną na prawach miasta<sup>531</sup>. Opinię tę w części podziela również Przemysław Dyrłaga. Jest to jednak błędne rozumowanie. Użycie terminu „oppidum” także przy innych wyszczególnionych w analizowanym dokumencie osadach, będących na pewno miastami (Kęty, Wadowice, a może i Spytkowice?)<sup>532</sup>, skłania paralelnie do uznania Żywca za odpowiednik miejskiego ośrodka.

Wśród propozycji badaczy odnoszących się do uściślenia czasu lokacji Żywca, pojawia się wiele opcji. Jedni z nich umiejscawiają ją już w XIII wieku<sup>533</sup> czy na przełomie XIII/XIV wieku<sup>534</sup>. Są i tacy, którzy za tę uznają XIV wiek<sup>535</sup>, a nawet przełom XIV/XV wieku<sup>536</sup>. Generalnie daty wcześniejsze od początku XIV wieku, które odpowiadają czasookresowi lokowania wielu okolicznych miast (Bielsko, Cieszyn, Lanckorona, Ostrawa, Pszczyna, Skoczów, Wadowice, Zator), nie znajdują oparcia w źródłach. Z kolei te wkraczające już w XV wiek zdają się być przesadnie spóźnione. Zatem w obliczu dostępnych źródeł i ustaleń przyjąć należy, że lokacja Żywca jako miasta winna była nastąpić w przedziale pomiędzy 1327 (*oppidum*) a 1448 rokiem (*civitas*).

Z treści wspomnianego już potwierdzenia przywileju z 1448 roku wynika, iż Żywiec wzory swej organizacji miejskiej zapożyczył z Oświęcimia<sup>537</sup>. Podobną informację, zaczerpniętą zresztą z powyższego aktu, zawiera też treść ordynacji królowej Konstancji dla Żywca z 1626 roku<sup>538</sup>. Wzorowanie się na Oświęcimiu w zaprowadzaniu prawa miejskiego w Żywcu nie było, jak się wydaje, przypadkowe. Zapewne stanowiło to pochodną przynależności terenów, na których rozlokował się Żywiec, do późniejszego księstwa oświęcimskiego, którego Oświęcim był stolicą. Niestety również w przypadku Oświęcimia, nie jest dziś znana dokładna data uzyskania przez niego praw miejskich. Przyjmuje się, iż nastąpiło to w okresie między lokacją Lwówka Śląskiego, stanowiącego wzorzec dla Oświęcimia a 1260 lub ewentualnie 1272 rokiem. Lwówek uzyskał status miasta około 1217 roku. Z kolei może już pod 1260 rokiem, nie później zaś niż w 1272 roku<sup>539</sup> Oświęcim występuje w źródłach jako miasto. W związku z powyższym lokacja Żywca, oparta na oświęcimskim wzorze, mogła nastąpić najwcześniej gdzieś po którejś z tych dwóch dat, tj. po 1260 lub po 1272 roku.

Przyjmowanie tak wczesnej proveniencji praw miejskich Żywca należałoby odnieść jeszcze do lokacji Kęt i Zatoru. Miejscowości te w 1260 roku były jeszcze wsiami. Prawa miejskie uzyskały przy tym nie z Oświęcimia, lecz podobnie jak ten z Lwówka Śląskiego<sup>540</sup>. W przypadku Kęt nastąpiło to w 1277, a w przypadku Zatoru w 1292 roku<sup>541</sup>. Żywiec przyjmując zasady organizacji z Oświęcimia, uczynił to więc, gdy zapewne ten ostatni na tyle rozwinął się jako miasto, że stał się godnym naśladowania wzorem dla żywieckiego ośrodka.



Skoro zaś w latach 1277-1292, nie był nim jeszcze dla Kęt czy Zatoru, to zapewne nawiązujący do niego Żywiec musiał uzyskać prawa miejskie najwcześniej po tej ostatniej dacie.

Spoglądając na mapę, okazuje się też, że powyżej wymienione miejscowości (Oświęcim, Kęty, Żywiec) leżały na szlaku handlowym biegnącym z północy na południe<sup>542</sup>. Całość przedsięwzięcia związanego z powyższą „urbanizacją” terenu mogła zatem nosić znamiona zamierzonej akcji, obliczonej na zaktywizowanie handlu wzdłuż tego traktu i na jego kontrolę. Żywiec położony był na tym szlaku najdalej na południu, z dala od większych skupisk ludzkich. Zapewne więc i z tej racji ulokowany został jako ostatni z tej listy, tj. najpóźniej z nich, czyli co najmniej po 1277 roku. Mało prawdopodobne jest bowiem, aby osadnictwo szło w odwrotnym kierunku.

Wszystko wskazuje też na to, że początkowo Żywiec był wsią. W takim charakterze występuje bowiem w najdawniejszych, a wspominanych już dokumentach (spis świętopietrza). Poza tym o podniesieniu go do rangi miasta z poziomu wsi wspomina wprost Andrzej Komoniewski w swej kronice<sup>543</sup>. Istotnym jest też fakt, iż początkowo Żywiec znajdował się jakieś 2-3 km na północ od dzisiejszego, do którego ostatecznie został translokowany, o czym poniżej. Wiele więc najwcześniejszych wzmianek o Żywcu odnosi się nie do tego znanego dziś, ale do tego pierwotnego, zwanego Starym.

Niewiele można powiedzieć o Żywcu badanego okresu czy jego mieszkańcach. Sam układ przestrzenny (Starego) Żywca, w jego pierwotnej formie, jest dziś praktycznie nie do odtworzenia. Późniejsze przekształcenia terenów Starego Żywca w folwark, a ostatecznie utworzenie na jego miejscu zalewu w 1965 roku, spowodowały bowiem zatarcie niemal wszystkich śladów po nim. Sprawę utrudnia brak terenowych badań archeologicznych. Niewiele do analiz wnoszą też same mapy czy archeologiczne zdjęcia Polski. W nawiązaniu do etymologii nazwy Żywca można przypuszczać, iż ten wyrósł ze skotnicy, tj. pastwiska przy którym rozwinęła się osada-nawieś. Na to ostatnie wskazywałby wrzecionowaty układ centrum tego osiedla. Wiadomo też, iż w jego narożu znajdował się Kościół Wszystkich Świętych, na północ od którego przebiegał trakt solny<sup>544</sup>.

Co do samych mieszkańców i ich pochodzenia, zważywszy na kierunki rozwoju osadnictwa, najprawdopodobniej w większości przybyli oni do Żywca z Małopolski i Śląska. Nie wykluczone przy tym, że na miejscu połączyli się z wcześniejszymi, luźno rozsianymi osadnikami. Niemniej część badaczy za Andrzejem Komoniewskim powtarza, iż Stary Żywiec założyli Niemcy<sup>545</sup>. O ich udziale w zakładaniu miasta miałyby świadczyć niemiecki wariant nazwy Żywiec (Saybusch), a zwłaszcza niemiecko brzmiące nazwisko jego wójtów Trautwaldów. Oczywiście pojedynczy Niemcy mogli się tu znaleźć, jako chociażby zasadzcy, a nawet

ich liczniejsze grupy, lecz zapewne dość szybko albo ulegli polonizacji, albo rozplynęli się w ludności pochodzenia polskiego. Koresponduje z tym fakt, iż wśród osiemnastu żywczan znanych ze źródeł licząc od XIV do XV wieku, a wyliczonych przez Zofię Rączkę, tylko jeden, o ile w ogóle pochodził z tego Żywca, nosić miał niesłowiańsko brzmiące imię<sup>546</sup>. Bliższe prawdzie wydaje się więc, iż owi Niemcy, ci tak określani, byli po prostu przybyszami z zachodu, ze Śląska.

Niemal od początku formowania się miast na prawie niemieckim dało o sobie znać zróżnicowanie ich społeczności. Zmierzało ono w kierunku uformowania się trzech warstw mieszczaństwa: patrycjatu, pospólstwa i plebsu. Nie wiadomo, jak zjawisko to przebiegało w odniesieniu do Żywca XIV wieku. Jednak wydaje się, że z racji jego małych rozmiarów i ograniczonego stopnia zamożności jego mieszkańców na tle innych miast, opisywany proces nie przyjął tu ostrych podziałów. W dokumencie z 1339 roku wśród świadków wymieniono (trzy) osoby „de Sywicz”. Zofia Rączka utożsamia je z żywieckimi kupcami<sup>547</sup>, reprezentantami żywieckiego patrycjatu, Jan Tęgowski widzi w nich raczej Rusinów<sup>548</sup>. Bez względu na to, kto z nich ma rację, bardziej zasadny, przynajmniej na poziomie opisu hierarchii społecznej wydaje się pogląd, iż najwyższą warstwę mieszczan w warunkach żywieckich tworzyli nie domniemani kupcy, o których brak jest poza powyższą informacją, ale tak wówczas, jak i potem najbogatsi rzemieślnicy, skupieni z czasem w cechach, których następnie nazywano tu „putoszami”<sup>549</sup>. Niżej od nich plasowali się ci mniej zamożni, może czeladnicy niezrzeszeni w cechach, zwani „szczupokami”<sup>550</sup>. Za to najniżej w tej hierarchii znajdowali się komornicy, tworzący plebs.

## 1.2. Translokacja Żywca

W źródłach funkcjonują informacje odnoszące się do dwóch osad noszących nazwę Żywiec. Jest to związane z faktem translokacji pierwotnej z nich w nowe miejsce, a co za tym idzie z wykształceniem się dwóch rozróżniających je nazw. Od czasów wspomnianej translokacji w odniesieniu do przeniesionego Żywca zaczęto używać nazwy Nowy, z czasem ograniczając ją do samego terminu Żywiec. Z kolei do nazwy dotychczasowego Żywca dodano przymiotnik Stary<sup>551</sup>. Na podobną praktykę można się natknąć analizując dzieje wielu sąsiednich, ale i dalszych miast. Zjawisko translokacji i różnicowania w związku z tym nazw miejscowości było bowiem dość częstym w tym okresie<sup>552</sup>.

Trudność sprawia precyzyjne ustalenie przyczyn translokacji Żywca i czasu, w którym ona nastąpiła. Andrzej Komoniewski w swej *Chronografii* umieszcza ją pod 1500

rokiem, jest to jednak dyskusyjne ze względu na brak możliwości weryfikacji tej daty w innych źródłach. Także przyczyny translokacji i pozostałe informacje na temat Żywca badanego okresu nie zawsze dają się w jednoznaczny i niebudzący wątpliwości sposób odnieść czy to do pierwotnego czy translokowanego miasta.

Po raz pierwszy rozróżnienie na Stary Żywiec i Nowy pojawia w źródłach już w drugiej połowie XV wieku. Mianowicie wówczas to obie te miejscowości, tak właśnie nazwane, wymienione są w wystawionym w 1465 roku w Letawie dokumencie sprzedaży dóbr żywieckich przez Jana i Włodka Skrzyńskich królowi polskiemu Kazimierzowi IV Jagiellończykowi<sup>553</sup>. Informacje o dwóch Żywcach zawiera też datowane na lata 1470-1480 *Liber beneficiorum* Jana Długosza. Tu bowiem w opisie dochodów scholasterii krakowskiej, obok „oppidum Zywyecz” występuje „Antiqua Zywyecz”<sup>554</sup>. Żywiec pod nazwą „Nova” i „Antiqua” jest też obecny pod 1477 rokiem w ustaleniach konsystorza kancelarii krakowskiej. Znalazł się on tam w kontekście niedawnego uregulowania dziesięciny przez Piotra Komorowskiego, z otrzymanych przez niego dóbr żywieckich, w tym z Nowego i Starego Żywca. Te wydarzenia związane z dziesięciną, wraz z nazwą „Nova Żywiec” i „Antiqua Żywiec”, przypomniał jeszcze pod 1477 rokiem w swej *Chronografii* Andrzej Komoniecki<sup>555</sup>.

Na podstawie powyższych świadectw można przyjąć, że w drugiej połowie XV wieku na pewno istniało miasto Nowy Żywiec, jak i miejscowość Stary Żywiec. Owa translokacja musiała więc nastąpić co najmniej w 1465 roku, co pośrednio sugeruje kontekst wspomnianego już dokumentu z Letawy. Zważywszy jednak na datę przytaczanego wyżej potwierdzenia praw miejskich Żywca z 1448 roku, które mogło traktować o Nowym Żywcu w okolicznościach wznawiania jego praw, można by moment translokacji śmiało cofnąć do pierwszej połowy XV wieku. Tymczasem Andrzej Komoniecki datuje to wydarzenie dopiero na 1500 rok<sup>556</sup>. Zapomina przy tym niejako o Nowym i Starym Żywcu, o których informacje w swojej kronice zamieścił już pod 1477 rokiem, co skłania do ostrożności w przyjęciu przekazu kronikarza. Nie wykluczone jednak, iż 1500 rok mógł być nie tyle datą translokacji przeprowadzonej wówczas w całości, lecz czasem pełnego uformowania się miasta w nowym miejscu. Z pewnością bowiem translokowanie Żywca nie było jednorazowym faktem, ale dłuższym, rozłożonym w czasie procesem, choć z pewnością nie tak długim jaki dzielił dwie wcześniejsze daty od tej najpóźniejszej.

Przemysław Dyrłaga wysunął tezę głoszącą, iż translokacja miasta rozciągnęła się na czas od końca XIV do końca XV wieku i obejmowała dwa etapy. Dodatkowym etapem, pomiędzy Starym Żywcem a Nowym, miałyby być przejściowe umiejscowienie centrum miasta na terenie Rudzy, obecnie dzielnicy miasta, oddalonej o kilkaset metrów od dzisiejszego

rynku. Zgodnie z propozycją Przemysława Dyrłagi do około 1400 roku miastem pozostawałby Stary Żywiec. Od przełomu XIV i XV wieku do końca XV wieku miasto stanowiłaby Rudza, tam bowiem miało się wówczas mieścić skupisko osadnicze o miejskim charakterze. W końcu około 1500 roku centrum miasta z Rudzy zostało przesunięte w miejsce dzisiejszego rynku<sup>557</sup>. Pogląd ten wydaje się być możliwy do zaakceptowania, jednakże wymaga dalszych jeszcze dyskusji, badań i analiz, w tym również tych archeologicznych, których jak dotąd Żywiec się nie doczekał.

Czas teraz pochylić się nad przyczynami translokacji Żywca, wśród których były te naturalne, gospodarcze, obronne, w końcu losowe. W zasadzie większość determinantów i czynników sprzyjających translokacji przytoczył w swej kronice Andrzej Komoniecki, przy czym, nie zakładając istnienia dwóch faz przenoszenia Żywca, wszystkie uwarunkowania translokacji odniósł do jej pojedynczego etapu.

Według autora *Chronografii* jedną z najważniejszych przyczyn translokacji miało być zagrożenie powodziowe Starego Żywca, dotyczące tego terenu jeszcze w XX wieku<sup>558</sup>. Stary Żywiec położony był bowiem nieco niżej niż Rudza i Nowy Żywiec, a przez jego teren przetaczały się wody połączonych już rzek Soły i Koszarawy. Powodowało to styczeńność tego ośrodka z większymi masami wody, niż to miało miejsce w przypadku Rudzy, a zwłaszcza Nowego Żywca, posadowionych z dala od zbiegających się rzek.

Za równie ważki argument za przenosinami Żywca Andrzej Komoniecki uznał też oferowanie przez mający go zastąpić twór osadniczy większej przestrzeni dla rozwoju nowej osady. Do tego zwrócił uwagę na korzystne sąsiedztwo z lasem Kabat, zapewniającym dostatek budulca przenoszącym się osadnikom<sup>559</sup>. Faktycznie teren Nowego Żywca rozciągał się na obszarze mniej ograniczonym chociażby przez sąsiednie wzgórza niż Stary Żywiec. Nie wykluczone też, że rolniczy od dawna teren wokół pierwotnego osiedla żywczan mógł utrudniać jego mieszkańcom szerszy dostęp do drzewostanu.

Do przenosin żywczan na nowe miejsce miały też skusić, jak pisał Andrzej Komoniecki, bardziej żyzne gleby wokół nowej osady niż te, występujące w otoczeniu Starego Żywca<sup>560</sup>. Chociaż oba siedliska dzieliły maksymalnie 3 kilometry, to różnica w urodzajności gleb była znaczna. Ich lepsza jakość wiązała się najpewniej z mniejszym udziałem żwiru w podłożu czy słabszym wypłukiwaniem z niego minerałów przez rzadsze i mniejsze wylewy rzek, niż to miało miejsce w Starym Żywcu. Powstrzymaniu erozji wodnej na nowym obszarze sprzyjać musiała również wspomniana już większa ilość lasów wokół powstającej w mniej zurbanizowanym terenie osady żywieckiej, pochłaniających nadmiar wody.

Argumentem przemawiającym za opisywaną translokacją, na który również zwrócił uwagę żywiecki kronikarz, miało okazać się też bliższe położenie translokowanego miasta niż Stary Żywiec względem szlaków komunikacyjnych biegnących z terenów Węgier i Śląska<sup>561</sup>. W grę wchodził bród na Sole w okolicach Nowego Żywca. Niemniej argument ten, z racji niewielkiej różnicy w odległości między translokowanymi osadami, jest dziś słusznie marginalizowany<sup>562</sup>.

Położenie nowego ośrodka w pobliżu zbiegu rzek Soły i Koszarawy dostarczało także większego bezpieczeństwa niż lokalizacja starożywieckiego. Obie rzeki, jak i zabagniony wokół nich teren, stanowiły bowiem naturalną przeszkodę dla potencjalnych wrogów zbliżających się do miasta z południa. Zresztą za przyjętą lokalizacją przemawiać mogło również usytuowanie w pobliżu nowej osady dawniejszych umocnień, a także powiązanie z nimi w jeden system zamku, datowanego w swej najwcześniejszej fazie na pierwszą połowę XV wieku<sup>563</sup>. Ten zresztą oprócz walorów obronnych, jako siedziba lokalnej władzy, musiał dodatkowo przyciągać w swe okolice osadników świadczących usługi rzemieślnicze jego załodze. Zapewne część z nich osiedliła się z tego tytułu na Rudzy. Inni zaś zasiedlać mogli owalnicę w miejscu przyszłego rynku jako swego rodzaju podgrodzie, dając podstawy do rozpoczęcia drugiej fazy translokacji Żywca, sprzężonej z odbudową czy rozbudową zamku i przejawiającej się przepływem części mieszkańców z Rudzy do Nowego Żywca.

Spośród przyczyn przemawiających za translokacją Żywca, które wskazał w swojej kronice Andrzej Komoniecki, wymienić należy też zaistnienie w sąsiedztwie tego ośrodka (chodzi o Rudzę) od końca XIV wieku, murowanego kościoła Świętego Krzyża. Ten bowiem, jak pisze kronikarz, miał wiernym zastąpić ów starożywiecki, zgorzały po raz kolejny jeszcze w pożarze z 1500 roku, stając się tym samym jedną z podstaw przenosin Żywca do tego miejsca<sup>564</sup>. Przyjmując jednak za zasadną dwuetapowość jego translokowania (Stary Żywiec, I etap Rudza, II etap Nowy Żywiec/Żywiec) nie można wykluczyć, iż to dopiero pojawienie się pierwszych przesiedleńców ze Starego Żywca zdeterminowało budowę rudziańskiej świątyni, służącej im i kolejnym przybyszom przez długie lata. Ta, mimo powstania już nowego kościoła w pierwszej połowie XV wieku przy przyszłym rynku, dopiero w momencie zakończenia drugiego etapu translokowania Żywca ustąpiła mu rangi<sup>565</sup>.

Wpływ na „przenosiny” Żywca i to raczej z terenu Rudzy w okolice rynku, nie zaś ze Starego Żywca, musiały mieć również zniszczenia jego dotychczasowej infrastruktury spowodowane walkami toczącymi się na tym terenie. W grę wchodzić mogła już wojna na pograniczu polsko-węgierskim, a już z pewnością zbójnicki proceder rodu Skrzyńskich napadających na karawany kupieckie wędrujące przez Żywiecczyznę, wreszcie zdradzieckie

konszachty Mikołaja Komorowskiego z Maciejem Korwinem. Okazuje się bowiem, iż skutkiem tych dwóch ostatnich postępowań, odpowiednio w 1460 i 1462 roku oraz w 1474 i 1477 roku Żywiec i okolica mocno ucierpiały z powodu interwencji wojskowych Kazimierza Jagiellończyka<sup>566</sup>. To zaś dać mogło asumpt do kolejnej (II etap) budowy miasta, choć tym razem w nieco innym, aczkolwiek po części już zurbanizowanym terenie, mieszczącym się przy dzisiejszym rynku. Bezpośrednią przyczyną translokacji Żywca, którą podał Andrzej Komoniecki, miał być jednak pożar, który około 1500 roku strawił miał Stary Żywiec<sup>567</sup>. Jednak ze względu na datę tego zdarzenia i prawdopodobieństwo wystąpienia dwóch etapów przenosin Żywca, ten akurat determinant należałoby może odnieść raczej do Rudzy<sup>568</sup>. Czy wspomniana pożoga była nieszczęśliwym wypadkiem czy może skutkiem jakichś walk prowadzonych w pobliżu Żywca? - nie sposób dziś ustalić. Wydaje się natomiast, iż stan Żywca po tym nieszczęściu musiał być na tyle opłakany, że pozostawanie w nim dłużej stawało się nieopłacalnym czy wręcz na ten moment niemożliwym, zaprowadzając ponowne przenosiny miasta.

Reasumując, na translokowanie Żywca wpływ mogło mieć wiele przyczyn i towarzyszących im czynników. Na przenosinach Żywca w ramach pierwszego etapu zaważyło głównie zagrożenie powodziowe dotychczasowej osady. Z kolei impuls do kolejnej już translokacji, a właściwie jej zakończenia, dał prawdopodobnie pożar, który strawił doszczętnie Rudzę. Zgodnie z widocznym i dziś zarysem, a opierając się na ustaleniach Bogusława Krasnowolskiego, średniowieczna Rudza koncentrowała się wokół wytyczonego przed końcem XIV wieku placu, stanowiącego rodzaj rynku. Ten posiadał wydłużony z północy na południe trójkątny bądź prostokątny kształt. Od placu tego odchodziły trzy (na Oświęcim, na Morawy, na Orawę i Węgry) a być może nawet cztery drogi (na Białą), wyznaczające kierunki rozprzestrzeniania się osady. W jego części południowej znajdował się wspomniany już wielokrotnie Kościół św. Krzyża<sup>569</sup>.

Oddalony nieco tylko od Rudzy Nowy Żywiec/Żywiec swe pierwociny opierał na owalnicy, której kształt wpłynął następnie na odchylenie niektórych ulic biegnących od późniejszego rynku (ul. Jagiellońska, Sienkiewicza, Komorowskich)<sup>570</sup>. Ten z kolei wytyczony w XV wieku, przyjął, według ustaleń Bogusława Krasnowolskiego, układ szachownicowy o bokach 50 na 50 metrów, z przylegającymi doń działkami. W rezultacie powielania tego rozplanowania ostatecznie miasto objęło w tym czasie obszar wpisujący się w czworobok o wymiarach 60 na 90 sznurów, licząc około 60 łanów<sup>571</sup>.

Niektórzy badacze podają w swoich pracach, że Stary Żywiec po relokacji przez jakiś czas (nawet do końca XV w.) utrzymywał wciąż status miasta, co nie jest możliwe<sup>572</sup>. Tym niemniej Stary Żywiec mógł zachować elementy dawnego charakteru, stając się

przejściowo czymś w rodzaju przedmieścia translokowanego Żywca. Wprawdzie jego wysoka dotąd pozycja słabła, był to jednak proces dość powolny, rozłożony w czasie. Zastanawiające jest przy tym, że już pod rokiem 1335-1342 odnotowywany jest Żywiec, jako „villa scriptoris”, czyli wieś bliżej niesprecyzowanego pisarza. Tę jednak Bogusław Krasnowolski utożsamia z Rudzą<sup>573</sup>. Nie wykluczone jednak, iż taka wieś istniała po prostu obok Starego Żywca do czasu translokacji, zlewając się w jej następstwie z nim w jedną całość. Jeszcze w 1477 roku Stary Żywiec, przynajmniej w dziedzinie obciążeń, wyraźnie dominował nad Nowym. Uiszcział bowiem opłatę o 5 skojców większą, niż ten drugi, czyniący to w dodatku wspólnie z wsią Sporyszem<sup>574</sup>. Jednak najpóźniej w XVI wieku stał się zapewne typową dla tych terenów wsią i to dość małą, w stosunku do pobliskich osad. Wiadomo bowiem, że już pierwsi właściciele Żywca z rodu Komorowskich (druga połowa XV w.) przekwalifikowali połowę gruntów Starego Żywca na łąn sołtysi, a więc areał wolny od danin, będący podstawą późniejszego folwarku. Z kolei jeden z ostatnich z nich, tj. Krzysztof Komorowski, pozostałości Starego Żywca nadał status wsi daleki od jakiegokolwiek miejskiej spuścizny<sup>575</sup>, co uwidacznia mapa Żywiecczyny z 1573 roku, wspomniana w kontekście odmian nazwy Żywiec w poprzednim podrozdziale. Losy Starego Żywca pod koniec XVI wieku przypieczętował Mikołaj Komorowski, tworząc na jego obszarze folwark. Przedsięwzięcie to wymusiło przeniesienie znacznej części jego dotychczasowych mieszkańców do powstałej wsi za działami Żywca, tj. Zadziela<sup>576</sup>. O postępującej degradacji Starego Żywca świadczy też utrata przez jego kościół p.w. Wszystkich Świętych statusu parafialnego i jego podleganie, od co najmniej drugiej połowy XV wieku, kościołowi parafialnemu w Nowym Żywcu<sup>577</sup>, jakkolwiek ślad dawnej supremacji pierwszego z owych kościołów nad drugim był czytelny jeszcze w drugiej połowie XVI wieku. Wtedy to bowiem, podczas wizytacji radziwiłłowskiej w 1598 roku, ów starożywiecki określany został jako macierzysty kościoła parafialnego w nowym mieście Żywcu<sup>578</sup>. Niemniej po 1628 roku nie było już śladu po dawnej świetności starożywieckiego kościoła, którego rolę decyzją biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w całej rozciągłości przejął ten w Nowym Żywcu<sup>579</sup>.

Do połowy XV wieku Żywiec posiadał status miasta książęcego należącego do Piastów śląskich. Było to przy tym miasto zarządzane do początków XV wieku przez dziedzicznych wójtów. Dopiero pomiędzy 1422 a 1432 książę oświęcimski Kazimierz wykupił wójtostwo z rąk Trautwaldów, a swych wierzycieli<sup>580</sup>. Dzięki swej przynależności i przyjętym rozwiązaniom Żywiec rozwijał się według schematu właściwego Oświęcimowi. Jednak 19 marca 1454 roku całe księstwo należące do Jana IV, wraz z Żywcem, zhołdowane zostało Jagiellonom<sup>581</sup>. Z kolei 21 lutego 1457 roku król Kazimierz Jagiellończyk wykupił je za kwotę 50000 groszy

praskich z rąk Jana IV<sup>582</sup>. Było ono traktowane początkowo jako władztwo króla, ostatecznie w 1564 roku weszło jednak w skład Korony, do województwa krakowskiego, jako powiat śląski<sup>583</sup>. Sam Żywiec w toku tych zmian dość szybko przeszedł w prywatne ręce. Po ustaniu w nim władzy książąt stał się bowiem własnością właściciela okolicznych dóbr Mikołaja Strzały herbu Kotwicz<sup>584</sup>. Po Mikołaju Strzale, który dzierżył miasto prawdopodobnie od 1450 do 1460 roku, objęli je w posiadanie, trudniący się na co dzień rozbojem, Skrzyńscy herbu Łabędź<sup>585</sup>. Ci pozostawali w nim *de facto* do 1467 roku, choć przez ostatnie dwa lata raczej nielegalnie. W 1465 roku bowiem nabył je od nich król Kazimierz Jagiellończyk<sup>586</sup>.

W rozważaniu składu etnicznego żywczan, licząc od momentu ostatecznej translokacji, uwagę zwraca pogląd Mirosława Miodońskiego o budowaniu tej wspólnoty, a zwłaszcza jej górnych warstw, przez rzekomych dworzan Komorowskich z ich górnowęgierskich posiadłości. Ci osiąść tu mieli w rynku i z czasem mieszać się z tamtejszymi mieszkańcami. Choć jest to śmiała teza, to nie jest to zupełnie bezpodstawne stwierdzenie w części odnoszącej się do miejsca, skąd osadnicy ci mieliby przybyć. O górnowęgierskim pochodzeniu części mieszkańców Żywca informuje sam Andrzej Komoniecki<sup>587</sup>. Pośrednio wskazują na nie także ujawniane w kolejnych wiekach związki rodów żywieckich z Górnymi Węgarami, w tym choćby rodziny samego kronikarza Andrzeja Komonieckiego<sup>588</sup>. Za to przypisywanie tym osadnikom szlacheckiego pochodzenia, jak tego chce Mirosław Miodoński, jest błędne. Sprawa kształtowania się społeczności średniowiecznej Żywiecczyny wymaga więc bardziej wnikliwego zbadania.

Na XV wiek datowane są również pierwsze wpisy mieszkańców Żywca na listy studentów uniwersytetu w Krakowie<sup>589</sup>. Dowodzi to rozwoju miejscowej społeczności także na płaszczyźnie realizacji jej zainteresowań nauką. Niestety poza ich imionami, imionami ich ojców, z których wszyscy noszą biblijne, bądź łacińskie imiona w spolszczonej wersji oraz wysokością wniesionych opłat nie ma na ich temat żadnych dodatkowych informacji. Niemniej i te szczątkowe dane potwierdzają zauważoną już przynależność do polskiej społeczności mieszkańców Żywca tej doby. Do tego brak uiszczonych opłat za wpis lub ich niska, a w jednym tylko przypadku średnia wartość w stosunku do innych żaków świadczy o przeciętnej kondycji finansowej nowych studentów, ich rodzin, a pośrednio żywieckiej społeczności.

### **1.3. Żywiec pod władzą wielkich rodów do 1778 roku**



Szczególnie ważnym okresem dla Żywca, z punktu widzenia omawianej tu tematyki, był czas dzierżenia tego miasta od drugiej połowy XV do końca XVIII wieku przez trzy wielkie rody: Komorowskich, Wazów i Wielopolskich. Można ogólnie powiedzieć, że miasto za ich sprawą zyskało na znaczeniu, rozwijało się rzemiosło i powstawały nowe cechy, a jego infrastruktura stawiała je w gronie dobrze zorganizowanych ośrodków miejskich. Nie zawsze był to jednak na równi czas korzystny dla miasta i jego rzemiosła.

Pierwszym wielkim rodem dzierżącym przez dłuższy okres czasu Żywiec był pochodzący ze wschodniej Małopolski ród Komorowskich, pieczętujący się herbem Korczak<sup>590</sup>. Początki jego kontaktów z Żywiecczyzną sięgają zapewne już pierwszej połowy XV wieku. Świadczyć o tym ma chrzcielnica z ich herbem i datą 1440 rok, znajdująca się w kościele w Gilowicach<sup>591</sup>. Niemniej wiele wskazuje na to, że ich bliższe związki z Żywcem należałoby przesunąć w czasie o co najmniej ćwierć wieku. Najpierw bowiem za poparcie w 1440 roku Jagiellonów w ich walce o koronę czeską bracia Piotr<sup>592</sup>, Mikołaj<sup>593</sup> i Aleksander Komorowscy otrzymali od Władysława Warneńczyka sąsiadujące z Żywiecczyzną posiadłości spiskie i orawskie. Tam rezydując, przyjęli z czasem tytuł hrabiów Liptowa i Orawy (1453 r.)<sup>594</sup>. Następnie zaś, gdy Piotr Komorowski włączył się czynnie w akcje skierowane przeciwko Skrzyńskiemu, otrzymał w podziękę za to w 1467 roku od Kazimierza Jagiellończyka Żywiecczyznę<sup>595</sup>. Do tego rok później król zwolnił go ze służby lennej z Żywiecczyzny. Wydawać by się mogło, że pozycja Komorowskich na pograniczu polsko-węgierskim została silnie ugruntowana. Jednakże w niedługim czasie rywalizacja obu państw o tron Węgier zmusiła ich do opowiedzenia się, po którejś z walczących stron. Ich wybór za każdym razem okazywał się jednak fatalny w skutkach dla ich niedawno osiągniętego stanu posiadania. Kiedy bowiem w 1471 i 1474 roku<sup>596</sup> Piotr Komorowski lojalnie poparł Kazimierza Jagiellończyka, to nakazem Macieja Korwina utracił posiadłości Górnych Węgier. Tym samym zmuszony został do przeniesienia się do Żywca. Co prawda wówczas król Polski nadał mu w ramach rekompensaty Barwałd i Szafłary, ale jak pokazuje dalsze postępowanie Komorowskich, musiało to być w ich mniemaniu posunięcie niewystarczające. Kiedy więc konflikt między Polską a Węgrami wszedł z 1477 rokiem w kolejną fazę, to tym razem Mikołaj (Piotr w tym czasie już od roku nie żył) porozumiał się z Maciejem Korwinem, co do zamiany Żywiecczyzny i nabytków z 1474 roku na Górne Węgry<sup>597</sup>. Tym samym zdrada króla polskiego spotkała się z jego zbrojną odpowiedzią. W 1477 roku dowodzone przez Jakuba z Dębna wojska królewskie spacyfikowały Żywiecczyznę, paląc miasto, niszcząc polskie zamki Komorowskich<sup>598</sup>. Sam Mikołaj Komorowski utracił Żywiecczyznę na rzecz Jakuba z Dębna, osiadając w Krasnymstawie<sup>599</sup>. Jednak już w 1485 roku, w bliżej nieznanych okolicznościach, Komorowscy ponownie objęli w posiadanie Żywiec,

odbudowując zamek<sup>600</sup>. Stało się to nie tyle jednak za sprawą Mikołaja Komorowskiego, ale za sprawą Jana, jego bratanka, a syna wspomnianego już Piotra<sup>601</sup>. Odtąd też nieprzerwanie na przeszło wiek, bo do 1624 roku, związali swój los z dorzeczem Soły i Koszarawy, kształtując pojęcie i granice Żywiecczyny. Był to przy tym okres kiedy przez długi czas pozostawali oni wierni zasadzie niedzielenia majątku pomiędzy spadkobierców. Zarządzając nim wspólnie, sprzyjali w ten sposób szeroko pojętej stabilizacji gospodarczej regionu, tworząc solidne podstawy pod jego wielopłaszczyznowy rozwój.

Po śmierci Jana Komorowskiego w 1511 roku<sup>602</sup> majątek po nim odziedziczyło dwóch jego synów<sup>603</sup>. Byli nimi Jan, kasztelan oświęcimski (1537-1548), połaniecki (1549-1563) i Wawrzyniec, sekretarz królewski (lata 1545, 1547, 1549, 1550)<sup>604</sup>. Po nich, tj. w 1556 roku, Żywiec przeszedł w ręce synów Jana - Jana Spytki, podczaszego królowej Katarzyny i Krzysztofa Komorowskiego, kasztelana oświęcimskiego i sądeckiego (1588 r.)<sup>605</sup>. Kiedy w 1585 roku Jan Spytek zmarł bezpotomnie, wówczas całość schedy dzierżonej dotąd wraz z Krzysztofem spoczęła na tym ostatnim. Ten wierny rodzinnej tradycji nie podzielił majątku, współzarządzając nim do swojej śmierci wspólnie z synami. Dopiero więc 1608 rok, kiedy zmarł, przyniósł istotne zmiany w tym względzie, które zapoczątkowały szybki upadek fortuny rodu. Otóż synowie Krzysztofa podzielili odziedziczone włości między siebie. Mikołaj zabrał „państwo<sup>606</sup> żywieckie”, Aleksander „ślemieńskie”, a Piotr „suskie”<sup>607</sup>. Zatem z 1608 rokiem wpływ na losy Żywca miał już tylko pierwszy z nich.

W okresie 1511-1608 Komorowscy znacznie rozszerzyli granice swego majątku. Bracia Jan i Wawrzyniec w 1545 roku dołączyli do niego Ślemień, a w 1549 roku Krzeszów. Natomiast Krzysztof Komorowski jeszcze z końcem XVII wieku wszedł w posiadanie dóbr suskich. Posunięcia te otworzyły rynek produkcyjno-usługowy Żywca na nowych odbiorców.

Poszerzenia swego obszaru doczekało się w tym czasie samo miasto. W 1554 roku, przy okazji potwierdzania jego obywatelom ich przywileju z 1448 roku, Jan Komorowski nadał Żywcowi sąsiadujące z nim od zachodu pole „Łączki” oraz stawy rybne. Do tego w 1562 roku oddał mieszczanom na wschodzie las Kiełbasów oraz Górę Łyską wraz z polem Oklem<sup>608</sup>. Dzięki temu Żywiec, jego mieszkańcy, których w połowie XVI wieku było zaledwie około 250<sup>609</sup>, uzyskali długoletnie źródło budulca i wypasu żywego inwentarza.

Darowizny ze strony Komorowskich dotyczyły też instytucji i obiektów na terenie samego miasta. Zatem w 1548 roku żywczanie otrzymali od nich browar, a w 1554 roku łaźnię. Komorowscy uposażyli też w 1550 roku miejscowe probostwo, szkołę, szpital<sup>610</sup>. Podkreślenia wymaga w tym miejscu to, iż wymienione podmioty, poprzez funkcje jakie spełniały, były silnie wpisane w funkcjonowanie mieszczan, w tym rzemieślników cechowych. Kościół

współorganizował miejsko-cechowe uroczystości. Browar produkował piwo obecne w systemie kar cechowych, spożywane podczas cechowych uczt. Łaźnia służyła dbałości o zdrowie i higienę pracowników warsztatów. Wreszcie w szkole umiejętności pisarskich nabywali cechowi pisarze.

Mieszczanie uzyskali też od Komorowskich szereg uprawnień serwitutowych, w zakresie bliskim powyższym darowiznom, wyprzedzając je lub idące im niejako w sukurs. Jeszcze w 1537 roku bracia Jan i Wawrzyniec uporządkowali kwestię produkcji i wyszynku piwa przez żywczan, monopolizujących odąd niemal cały pobliski obszar. Przyjęta reguła podtrzymana została w potwierdzeniu tego przywileju przez Jana Spytka i Krzysztofa w 1574 roku, a następnie przez Mikołaja Komorowskiego w 1608. Od 1548 roku decyzją braci mieszczenie mogli też wypasać bydło i trzodę w okolicznych lasach porastających pobliskie wzgórza. Z kolei sześć lat później Jan Komorowski pozwolił im na pozyskiwanie drewna z pańskich zasobów. W końcu ten sam szlachcic w 1562 roku uregulował im prawo połowu ryb w rzece Sole i Koszarawie<sup>611</sup>. Skutkiem tego wszystkiego zintensyfikowaniu uległ proces rozwoju wielu rzemiosł branż spożywczych, budowlanych, odzieżowych, i innych (rzeźniczego, szewskiego, garncarskiego).

Ważne zmiany dotknęły w tym czasie także miejscowy handel. W 1518 roku, staraniem Jana i Wawrzyńca Komorowskich, król Zygmunt Stary przyznał Żywcowi prawo do organizowania dwóch jarmarków, jednego na Trzech Króli (6 stycznia), a drugiego na świętego Wawrzyńca (10 sierpnia)<sup>612</sup>. Z kolei w efekcie zabiegów Jana Spytka i Krzysztofa u Stefana Batorego, począwszy od 1579 roku miasto mogło organizować dodatkowe trzy jarmarkami, tj. w dzień nawrócenia świętego Pawła Apostoła (25 stycznia), w ostatnią niedzielę po najbliższej niedzieli Zielonych Świąt, w dzień ścięcia świętego Jana Ewangelisty (29 sierpnia)<sup>613</sup>. Wśród bliskich powyższym działaniom posunięć wymienić należy ustanowienie składu soli w Żywcu w 1554 roku przez Jana i Wawrzyńca Komorowskich, a także wprowadzenie w 1579 roku wolnicy przez Jana Spytka i Krzysztofa<sup>614</sup>. Warto też podkreślić, iż wszystkie te działania sprzyjały zaktywizowaniu handlu w okolicy, samym zaś mieszczanom, organizującym się na ten poczet w cechy, przysparzały bogactwa. W tym czasie wzrosła więc liczebność mieszczan, którą szacuje się na 600-700 mieszkańców.

Za Komorowskich miały też miejsce ważne regulacje w dziedzinie podatków, przyjazne dla mieszczan. Jeszcze na początku ich rządów, bo w 1512 roku, król Zygmunt Stary zamienił miastu czopowe z postaci pieniężnej na ekwiwalent w formie 180 desek, co potwierdził jeszcze w 1544 roku<sup>615</sup>. Drewno było głównym bogactwem tych ziem, stąd owa zmiana musiała być korzystniejsza dla mieszczan. Nie wykluczone też, iż w jakimś stopniu przyczyniła się ona

do późniejszych darowizn obszarów leśnych dokonywanych przez właścicieli miejscowych dóbr na rzecz miasta. Do tego w 1554 roku Jan i Wawrzyniec zdecydowali o przekazywaniu rocznych opłat należnych im od mieszczan w pieniądzu i zbożu na rzecz miasta<sup>616</sup>. Uwolnieni z nadmiernego opodatkowania mieszczenie mogli odtąd skupić swą uwagę na rozbudowie swoich miejsc pracy, warsztatów, ulokować wypracowane środki w chroniące ich pracę instytucje cechowe.

Wydaje się, że wysoka pozycja Komorowskich, ich operatywność na dworze, miała istotny wpływ na przychylność królów dla Żywca, co przejawiało się we wspomnianych przywilejach dla tego miasta. Nie bez znaczenia dla pozytywnego stosunku samych Komorowskich wobec mieszczan mógł być z kolei fakt ożenku w 1572 roku Jana Spytka z Anną Walaszkówną, mieszkanką krakowską, a więc reprezentantką stanu, do którego należeli mieszkańcy Żywca, jego rzemieślnicy<sup>617</sup>. Choć zwykle takie mariaże nie wpływały na stosunek szlachty do stanów niższych. Trzeba jednak przyznać, iż większość korzystnych dla miasta decyzji ze strony jego właścicieli zapadła przed tą datą.

Żywiec zawdzięcza Komorowskim rozbudowę kościoła w rynku w latach 1515-1542, jego przebudowę w stylu renesansowym wraz z budową wieży w latach 1582-1585, w końcu dobudowanie do niego kaplicy w latach 1596-1608<sup>618</sup>. Przedsięwzięcia te zapewne przysparzały mieszczanom dumy z miasta, jako że „wizytówka” tej postaci kreowała obraz zamożnego ośrodka. Jednak przede wszystkim umożliwiały im w sposób indywidualny lub zinstytucjonalizowany, np. za sprawą cechów, do których należeli, udział w nabożeństwach w tej świątyni. Przemianom na renesansową modłę uległ również pobliski zamek, który stracił nieco ze swego obronnego charakteru<sup>619</sup>. To zaś musiało, bardziej niż dotychczas, obligować żywczan, cechy do zadań obronnych miasta, pozbawionego oparcia w zamku na dotychczasowym poziomie.

Czas korzystny dla Żywca skończył się wraz ze śmiercią Krzysztofa Komorowskiego. Jego następca w mieście, Mikołaj Komorowski, uchodził bowiem za człowieka porywczej natury, którego postępowanie doprowadziło w końcu do utraty przez niego żywieckiego majątku. Tej powszechnej opinii dał wyraz w licznych awanturach ze swoimi sąsiadami czy miejscowymi księżmi, w ciemieniu poddanych. Jeszcze za życia ojca w 1600 roku wdał się w konflikt z Mikołajem Zebrzydowskim o Kalwarię, prowadzony następnie z miernym dla siebie skutkiem w 1612 roku<sup>620</sup>. W 1609 roku zantagonizował swoje stosunki ze starostą Podlaskim i najechał Kęty<sup>621</sup>. W zasadzie poprawne relacje utrzymywał jedynie z księciem cieszyńskim Adamem Waclawem. W późniejszych latach ilość kosztownych zatargów inicjowanych przez Mikołaja Komorowskiego wzrosła. Wystarczy wspomnieć tu te z Jerzym Thurzonem,

polegające na wzajemnym porywaniu sobie poddanych<sup>622</sup>. W ich następstwie, ale i po to, by znaleźć środki na dalsze awantury, Mikołaj Komorowski zaciągał kolejne kredyty. Nie zawahał się też wejść na drogę bezprawia. Dopuścił się bowiem fałszowania monety za sprawą sprowadzonych do Żywca rzemieślników, ale uszło mu to ostatecznie bezkarnie<sup>623</sup>. W rezultacie tego wszystkiego jeszcze bardziej nadwyreżył kondycję swych włości. Skutkiem tego była sprzedaż w 1618 roku za 60000 złotych części majątku, tj. Łodygowic, Krzysztofowi Rorowskiemu<sup>624</sup>. Chwilowy przyływ środków nie przełożył się na trwałą poprawę finansów dłużnika, który rozpoczął negocjacje w sprawie sprzedaży swego władztwa królowej Konstancji, żonie Zygmunta III Wazy. Pertraktacje przyspieszyły, gdy po nieskutecznym dla wierzycieli procesie, ci ostatni w osobach braci Jana Andrzeja i Aleksandra Rylskich najechali w ramach „zajazdu” miasto, grabiąc i okupując je<sup>625</sup>. Ich rabunkowa akcja, obliczona na odzyskanie choćby części długów, doprowadziła najpierw do zastawiania przez Mikołaja swego majątku królowej Konstancji jeszcze w 1623 roku, a następnie w 1624 roku jego sprzedaży za kwotę 600000 złotych<sup>626</sup>. Wydarzenie to zaprowadziło niemal całkowity rozbrat Komorowskich z Żywcem, ponieważ pozostali z braci dzierżyli części majątku nie powiązane z miastem.

Bliskie związki Wazów z Żywcem datuje się na lata 1624-1669<sup>627</sup>. Do 1631 roku, tj. do momentu swej śmierci o jego losach decydowała królowa Konstancja<sup>628</sup>. W latach 1631-1655 Żywiec znajdował się pod szczególną kuratelą jej syna, a biskupa wrocławskiego Karola Ferdynanda<sup>629</sup>. Wreszcie od 1655 do 1668/1669 roku swoistą pieczę nad nim sprawował król Jan Kazimierz<sup>630</sup>. Oczywiście z racji pełnionych przez wyżej wymienionych funkcji, ci rzadko przebywali w mieście. Ich wizyty ograniczyły się tutaj zaledwie do kilku. 17 marca 1633 roku w mieście „odziedziczonym” po matce gościł Karol Ferdynand wraz z braćmi<sup>631</sup>. W czasie „potopu” oraz po abdykacji w drodze do Francji przebywał w nim czasowo Jan Kazimierz<sup>632</sup>. Zatem na co dzień kierowaniem żywieckim majątkiem w ich imieniu zajmowali się ich plenipotenci.

Opisywane tu dobra Wazowie nabyli z myślą o traktowaniu ich jako własności prywatnej, lecz opartej na wzorcach funkcjonowania miast królewskich. Dlatego w 1624 roku z polecenia królowej Konstancji trzech komisarzy w osobach Krzysztofa Czarneckiego, jej dworzana, a odtąd starosty żywieckiego, Stanisława Witowskiego, chorążego łęczyckiego i Marcina Laskowskiego, instygatora koronnego przystąpili do jego uporządkowania i ustalenia w nim nowych zasad. Żmudne i skomplikowane przedsięwzięcie zajęło im w sumie dwa lata<sup>633</sup>. Prace w jego trakcie polegały na weryfikacji dotychczasowego stanu prawnego miasta, jego instytucji. W praktyce polegało to na tym, iż działające w nim organizacje, w tym cechy oraz indywidualni mieszkańcy przedkładali posiadane dokumenty do wglądu komisarzom.

Ci zaś, odpowiedzialni za treść ordynacji, sprawdzali ich autentyczność, zakres czasowy wynikających z nich zapisów. Następnie na podstawie oględzin podejmowali oni decyzję o przedłożeniu ich do aprobowania lub kasacji przez królową Konstancję. Kierowali się przy tym w kwestiach spornych zasadą stawiania interesu nowej właścicielki nad interesem społeczności i instytucji dzierżonego przez nią majątku. Ostatecznie 5 marca 1626 roku ordynacja królowej Konstancji dla Żywca została ogłoszona, określając jego funkcjonowanie pod jej rządami, a następnie zarządem Wazów, reprezentowanych w osobie starosty królewskiego<sup>634</sup>. Na podstawie ordynacji miasto uzyskało gwarancję utrzymania w mocy prawnej większości przysługujących mu nadań i prerogatyw. Umocnieniu uległa w niej podupadła za ostatnich Komorowskich rola magistratu, w stosunku do chociażby miejskiego rzemiosła. Zyskał on przy tym formę i zasady wyboru, właściwe Oświęcimowi<sup>635</sup>. Wydawało się, iż wprowadzony porządek utrzyma się na długo, warunkując miastu stabilizację właściwą okresowi Komorowskich. Tymczasem nastąpiły w tej materii niespodziewane komplikacje tak natury prawnej, jak i politycznej.

Otóż 6 marca 1631 roku obradujący w Warszawie sejm Rzeczypospolitej odebrał Wazom prawa do Żywiecczyny jako prywatnej posiadłości. Uczynił to powołując się na wcześniejsze ustalenia o zakazie posiadania i nabywania przez rodzinę królewską dóbr na terenie Rzeczypospolitej. W grę mogły wchodzić również obawy przed Habsburgami, z których pochodziła Konstancja, ich ewentualne roszczenia do tych terenów. Od tej pory Wazowie pozostawać mieli za ledwie dzierżawcami Żywiecczyny. Stan ten miał się przy tym utrzymywać do momentu zgłoszenia się szlacheckiego nabywcy, który za sumę 600000 złotych zgodzi się odkupić Żywiec wraz z okolicą od Rzeczypospolitej<sup>636</sup>.

Przytoczony fakt negatywnie wpłynął na zainteresowanie Żywcem ze strony Wazów. W zasadzie poza regulacją z 1653 roku autorstwa Karola Ferdynanda, która określała wolności mieszczan w obrocie niektórymi towarami, dołączając do tego zapisy o kompetencjach i zadaniach miejscowych sądów i straży zamkowej<sup>637</sup>, ich posunięcia pod adresem Żywca ograniczyły się do ich reagowania na zaistniałe w mieście wydarzenia.

Pierwszym z nich był napływ uciekinierów ze Śląska opisany w następnym rozdziale. W jego konsekwencji Karol Ferdynand zezwolił na powstanie nowej osady Wyszomieść.

Drugim z wydarzeń, skutkującym większym zainteresowaniem Żywcem przez Wazów był „potop szwedzki”. Żywcianie, wierni osobie króla, na czele z proboszczem fary Stanisławem Kaszkowicem oraz burmistrzem Mikołajem Wieczorkiem, z dużym zaangażowaniem włączyli się w opór przeciwko Szwedom. Prowadzona batalia zakończyła się sukcesem. Niemniej w jej rezultacie miasto poniosło pewne straty w ludziach (czterech zabitych mieszczan)

i dobytku (spłonęło dziewięć domów i 24 stodoły). Na domiar złego rozmiar strat ludzkich spotęgowały jeszcze towarzyszące wojnie epidemie, przeredzające szeregi mieszczan, zwłaszcza zamkowej czeladzi<sup>638</sup>. Do powiększenia zapasów ekonomicznej miasta przyczyniła się także postawa polskich żołnierzy. Ci bowiem odpowiednio w 1661 i 1662 roku, pustoszyli bliską okolicę, w tym Żywiec, egzekwując niezapłacony żołd<sup>639</sup>. Samo miasto za zasługi w walce przeciwko Szwedom nagrodzone zostało przez króla istotnymi dla mieszczan, ale i samych cechów przywilejami. Jeszcze bowiem w 1656 roku uzyskało prawo do organizowania co roku trzech nowych jarmarków, odpowiednio więc na święto Wniebowstąpienia Jezusa Chrystusa (w każdy czwartek po piątej niedzieli, licząc od Wielkanocy), na święto Błogosławionej Panny Maryi (15 sierpnia) i na pierwszą niedzielę po święcie św. Macieja Apostoła (po 24 lutego)<sup>640</sup>. Do tego stało się właścicielem obfitującej w drzewostan Góry Suchoniowej czy większym niż dotychczas beneficjentem propinacji, zyskując prawo do warzenia trzech dodatkowych „dzbanów”, tj. garnców trunku. Donacje i ulgi spłynęły też na indywidualnych obrońców<sup>641</sup>. Otworzyło to drogę operatywnym mieszkańcom Żywca do szybszej odbudowy ośrodka, który na nowo się zaludnił i jego gospodarki, w tym samych cechów. Kara spotkała natomiast Marcina Piegłowskiego, starostę żywieckiego. Ten bowiem w trosce o zagrożony atakiem szwedzkim podkrakowski majątek zdradził króla, oddając Szwedom żywiecki zamek, za co pozbawiony został piastowanej funkcji<sup>642</sup>. Otrzymała ją po nim Katarzyna Grudzińska, właścicielka Ślemienia, dzierżąca go po Aleksandrze Komorowskim, swym ojcu, a młodszym bracie Mikołaja Komorowskiego<sup>643</sup>.

Trzecie wydarzenie z opisywanego grona związane było z królewską abdykacją i stanowił je krótki postój króla w Żywcu. Podczas tego pobytu 5 lipca 1669 roku Jan Kazimierz wdzięczny miejscowym mieszczanom za ich lojalność wystawił dla nich przywilej m.in. na kupno drewna<sup>644</sup>. W ten sposób kolejny już raz wsparcie uzyskały rzemiosła opierające się na tym surowcu w swojej produkcji.

Po opuszczeniu przez króla kraju, „państwo żywieckie” przeszło pod opiekę Aleksandra Trzebickiego, biskupa krakowskiego. Jednak administrowaniem dobrami na miejscu zajmowali się nadal sekretarze królewscy, tj. Wawrzyniec Wodzicki i Adam Kotowski<sup>645</sup>. Ten przejściowy stan utrzymywał się do 1672 roku. Wtedy to w odpowiedzi na postanowienie sejmu warszawskiego z 1631 roku, pojawiła się oferta wydzierżawienia, a następnie nabycia żywieckich włości.

Składającym wspomnianą powyżej chęć nabycia żywieckich dóbr okazał się być hrabia Jan Wielopolski, herbu Strykoń, stolnik wielki koronny. Ten bowiem, będąc mężem Konstancji Krystyny z Komorowskich, dziedziczki „państwa ślemieńskiego” i „suskiego”, dzierżył

prawo pierwokupu „państwa żywieckiego”. Ostatecznie w roku 1678 roku, po uregulowaniu wszelkich należności, stał się on oficjalnym jego właścicielem, niejako na nowo jednocząc pod jednym władztwem prawie wszystkie, bo jedynie bez „państwa łodygowickiego”, dobra żywieckie Komorowskich<sup>646</sup>. Rozpoczął tym samym trwający do 1838 roku okres władania Żywiecczyzną przez swój ród. Choć w miarę upływu czasu jego następcy tracili kolejne jej części. Wspomniany Jan Wielopolski był w latach 1676-1688 właścicielem Żywca i całego majątku. Jednak w 1688 roku jego spadkobiercy dokonali podziału skonsolidowanych dóbr. „Państwo żywieckie” odziedziczył po Janie jego syn Franciszek Wielopolski, „ślepieńskie” córka Otylia, a „suskie” syn Jan Kazimierz Wielopolski<sup>647</sup>. Otrzymane dobra żywieckie Franciszek dzierżył do śmierci w 1732 roku<sup>648</sup>. Potem krótko Żywcem rządziła jego żona Anna wraz z synami. Po jej śmierci w 1739 roku męskie potomstwo dokonało kolejnego już podziału majątku. „Państwo żywieckie” z miastem przypadło w udziale Karolowi Wielopolskiemu, „ślepieńskie” Hieronimowi, a „suskie” Janowi<sup>649</sup>. Ostatni z podziałów „państwa żywieckiego” dokonany przed 1778 rokiem nastąpił w 1776 roku, kiedy to zmarł Karol Wielopolski. Wówczas to niemal całe miasto wraz z okolicą (chodzi o folwark jeleśniański z dziewięcioma wsiami) otrzymał jego syn Franciszek, klucz folwarczny Węgierskiej Górki z dziewięcioma wsiami Józef, a folwarki obszarski, starożywiecki i wieprzski z trzema wsiami z klucza węgierskogórskiego Ignacy<sup>650</sup>.

Pierwsi Wielopolscy nie zajmowali się zbytnio Żywcem i otaczającymi go dobrami. Tak czynił prowadzący aktywne życie polityczne i będący jednocześnie właścicielem licznych, bardziej intratnych od Żywiecczyzny majątków, Jan Wielopolski. Początkowo podobnie postępował jego syn Franciszek, spędzając czas na podróżach po Europie<sup>651</sup>. Dopiero po nich osiadł na chwilę w Żywcu, poświęcając mu czas. Jednak w okresie, kiedy uzyskał on godność starosty krakowskiego<sup>652</sup>, a dalej pomiędzy rokiem 1727 a 1729 dobra Myszkowskich<sup>653</sup>, ponownie zarzucił swe zainteresowanie Żywcem.

W związku z tym władzę w imieniu Wielopolskich w Żywcu sprawowali ich pełnomocnicy. Nasilili oni eksploatację miejscowych dóbr, weryfikując przy tym granice miejskich gruntów na korzyść miejscowego dworu (chodzi o włączenie do folwarku terenów miejskich przy Oklu i wąwozu Koszarzyska), zwiększając niektóre z czynszów (np. dwukrotnie ten miejski czy ten za grunty za Wyszomieściem, za dzierżawę młyna zamkowego)<sup>654</sup>. Szczególnie wyraźnie na tym tle wyróżniał się Gabriel Drozdowski, podstarosta żywiecki. Preferował on rządy silniej ręki. Zwalczał szkodliwe, m.in. dla mieszczan zbójnictwo<sup>655</sup>. Do tego bez oglądania się na dawne prawa żywczan czy to z rodzaju wolnych połowów ryb, czy propinacji, generował coraz to większe zyski z powierzonego mu pod zarząd majątku. Nie stronił



przy tym od podstępnych praktyk w stylu podkupowania miejskich nieruchomości, jak też i źle postrzeganego w kręgach mieszczańskich wydzierżawiania majątku Żydom. Wszystko to spowodowało postępujące słabnięcie stanu posiadania mieszczan, ubożenie m.in. członków miejscowych cechów.

Sam Franciszek Wielopolski po raz pierwszy miastem zainteresował się w roku 1700, kiedy to 13 maja wydał dla niego ogólny przywilej. Potwierdzał on w nim dotychczasowe nadania i uprawnienia Żywca, uściślając niektóre z nich jak np. kwestię obsady magistratu, poprawioną jeszcze w zakresie długości jego kadencji 11 lat później czy wyszynku wina<sup>656</sup>. W październiku 1700 roku z jego polecenia dokonano też spisu ludności miasta i reszty włości. Sporządzony dokument wykazał zamieszkiwanie Żywca przez 1377 osób<sup>657</sup>. Do tematu ewidencji dóbr powrócono jeszcze w dniach od 19 do 23 września 1715 roku w kolejnym spisie uwzględniającym tym razem lokalizację i wielkość działek w mieście<sup>658</sup>. Oba obliczone były na zwiększenie opodatkowania żywczan. Z tym jednak musiano poczekać. Okazuje się bowiem, iż tocząca się od 1700 roku wojna północna coraz bardziej dawała się Żywcowi we znaki. Niemal przez cały czas jej trwania miasto nękanie było przemarszami wojsk, zbrodniami, rabunkami, wysokimi kontrybucjami, a w związku z tym ostatnim nadmiernym opodatkowaniem<sup>659</sup>. Rujnowały je również liczne w tym czasie klęski naturalne, głównie pożary, powodzie, powodujące głód, epidemie<sup>660</sup>. W rezultacie tego wszystkiego Żywiec zaczął ubożeć i się wyludniać. Bywało, że około 50 domów stanowiły pustostany. Nie bez znaczenia dla pogłębiania się tej swoistej zapaści, było przenoszenie się jego mieszkańców na tereny o bardziej przyjaznej polityce podatkowej ich właścicieli, tj. głównie na Węgry<sup>661</sup>. By temu zapobiec, naprawić poniesione straty, konieczne stało się odbudowanie zasobów ludzkich, ich zamożności, zaplecza mieszkalnego czy produkcyjnego, co stosowano i w innych regionach<sup>662</sup>. Zatem z dniem 23 lutego 1717 roku Franciszek Wielopolski najpierw nakazał obniżyć wysokość czynszu z miasta o wartość występujących pustostanów<sup>663</sup>. Następnie 15 czerwca 1720 roku z jego polecenia ogłoszono dwuletnią wolnicę od czynszów dla osadników obejmujących owe pustki<sup>664</sup>. W końcu rok później podstarości żywiecki Stefan Luboński udostępnił żywczanom las w niedalekiej Sopotni dla zaopatrzenia się ich w drewno potrzebne do odbudowy i naprawy domów<sup>665</sup>. W efekcie tego miasto zaczęło podnosić się z ruiny. Niedługo po tym ruszyła też odbudowa jego rzemiosła.

W zakresie praw ogólnomiejskich następcy Franciszka w Żywcu niewiele zrobili. W zasadzie ograniczyli się oni do parafowania przywileju z 1700 roku. Tak w 1741 roku uczynił Karol, a w 1776 roku Franciszek<sup>666</sup>. Widać było w tym coraz większą stagnację i upadek rodu, co przekładało się na coraz to gorszą kondycję miasta, mieszczan, cechów.

Nieco więcej wydarzyło się ze strony Wielopolskich w dziedzinie miejscowej infrastruktury i sztuki. Z polecenia Franciszka Wielopolskiego rozbudowano bowiem zamek, wystawiono oficyny i przemodelowano zamkowy ogród<sup>667</sup>. Po pożarze z 1711 roku, który strawił znaczną część Żywca wraz z częścią kościoła farnego, sumptem powyższego szlachcica odrestaurowano i wyposażono na nowo żywiecką farę, odbudowano też w latach 1723-1724 dzwonnice<sup>668</sup>. Póki co nie starczyło środków na podniesienie z gruzów kościelnej wieży. Jej odbudowę sfinansował więc nieco później Karol Wielopolski<sup>669</sup>. Poczynione inwestycje, renowacje, choć realizowane były z wykorzystaniem miejscowych rzemieślników, a członków cechów na niewiele się zdały jeśli chodzi o powrót miasta do dawnej świetności i bogactwa. Na dodatek w niedługim czasie przez Żywiec przetoczyły się kolejne działania zbrojne. Co gorsza miasto i okolicę dotknęły też trwałe decyzje co do przynależności państwowej tych terenów.

Końcówkę badanego okresu w Żywcu, związanego z Wielopolskimi, zamykają bowiem dwa powiązane ze sobą wydarzenia. Rzeczą tyczą się konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru Polski. Wielopolscy czynnie zaangażowali się w działania konfederatów<sup>670</sup>. Karol Wielopolski został nawet ich Chorążym Wielkim Koronnym. 7 lipca 1768 roku ogłoszono w Żywcu Uniwersał Marszałka Konfederacji Województwa Michała Czartoryskiego z 23 czerwca tego roku dla województwa krakowskiego, wzywający do obrony wolności i wiary katolickiej. Nazajutrz dokument odesłano do Oświęcimia. Po tym kasę, jak to odnotował Kazimierz Pułaski w Ordynacji Komendanta Generalnego do obywateli miast Księstwa Zatorskiego i Oświęcimskiego, zasiliły dobrowolne datki ofiarowane z pobudek patriotycznych przez miejscowych mieszczan na Gwardię Narodową<sup>671</sup>. Jednak chlubna postawa rodu i mieszczan nie przełożyła się na, choćby lokalny, sukces. Ostatecznie bowiem przyniosła jedynie działania odwetowe Rosjan na mieście i okolicy.

Kiedy konfederaci ponieśli klęskę, nastąpił pierwszy rozbiór Polski. W jego rezultacie Żywiec i okolica włączone zostały w obręb monarchii habsburskiej<sup>672</sup>. Był to okres niekorzystny dla miejscowych dóbr nie tylko pod względem politycznym, narodowościowym, ale i gospodarczym. Coraz śmielej w życie miasta zaczęła ingerować administracja zaborcy.

Patrząc na losy Żywca w badanym okresie, podkreślić należy, iż układają się one w korelację dla losów państwa, w sprzężeniu z postawami swych właścicieli. Nieobojętny wydaje się być przy tym stopień życia tych ostatnich z miastem, wynikający choćby z pełnionych przez nich funkcji, posiadania lub braku innych dóbr.

Tak więc okres swoistej prosperity Żywca przypadł na czasy Komorowskich. Zbiegło się to z stosunkowo bezpiecznym „złotym wiekiem” jaki zapanował w Polsce. Sami Komorowscy, którzy na Żywiecczyźnie, jako w zasadzie swym jedynym majątku, spędzali większość

czasu, dbali o nią, obdarowując jej mieszkańców licznymi przywilejami, nadaniami. Podejmowali przy tym pod ich adresem zwykle zgodne decyzje.

Czasy Wazów w Żywcu charakteryzowała chwiejna stabilność, oscylująca wokół stagnacji miasta, z tendencją ku stopniowemu traceniu przez nie swej pozycji. Zdecydowały o tym, po początkowo ich dobrym do niej nastawieniu: zubożenie Wazów dla Żywca po 1631 roku, „potop”, a także brak bezpośredniego kontaktu z Żywcem, nadzoru nad nim.

Z kolei czasy Wielopolskich, okazały się być już tylko kontynuacją podupadania Żywca z poprzedniego okresu. Zresztą odpowiadało to pogarszaniu się sytuacji samej Polski. Brak stabilizacji w kraju, liczne, długotrwałe wojny uderzały bowiem w Żywiecczyznę. Do tego ta, stanowiąc przez długi czas zaledwie peryferyjną część majątku rodu, traktowana była przez jego przedstawicieli drugorzędnie. Co gorsza uczynili sobie oni z niej, sterowany przez pleni-potentów, teren do nadmiernej eksploatacji fiskalnej. Sytuacji tej nie poprawił fizyczny powrót Wielopolskich na stałe do Żywca. Wtedy bowiem ci byli już mocno osłabieni finansowo.

## Rozdział II: Dzieje cechów żywieckich.

### 2.1. Cechy, bractwa i gospody cechowe - zagadnienia wstępne

Cechy były to organizacje samorządu rzemieślniczego o charakterze społeczno-zawodowym, gospodarczym, a po części i religijnym, zrzeszające rzemieślników jednej lub większej liczby profesji<sup>673</sup>. Sama nazwa cech wywodzi się od słowa „zeichen” i w języku niemieckim oznacza szyld, znak<sup>674</sup>. Jednak według Zdzisława Kropidłowskiego termin cech, skupiony na gospodarczym wymiarze organizacji powinien obowiązywać przede wszystkim w odniesieniu do zrzeszeń rzemieślniczych epoki nowożytnej, zastępując czy to średniowieczny termin bractwo, akcentujący wymiar społeczno-religijny zrzeszenia czy to jeszcze starszy i pierwotny korporacja<sup>675</sup>. Za takim ujęciem problemu nie zawsze stoi materiał źródłowy, do tego samego autor dostrzega nieostre podziały semantyczne zwłaszcza między pojęciem bractwo i cech<sup>676</sup>.

Pierwsze związki rzemieślnicze dające podstawy do tworzenia się cechów powstały w X wieku<sup>677</sup>. Same cechy uformowały się na przełomie XI/XII wieku w miastach włoskich<sup>678</sup>. Następnie zaistniały w miastach zachodniej Europy (w XII wiek), by w końcu (XIII-XIV wiek), głównie za sprawą zachodnich osadników pojawić się w Polsce<sup>679</sup>. Pierwsze, nieliczne wzmianki o cechach na ziemiach polskich pochodzą z drugiej połowy XIII wieku i dotyczą głównie dużych miast<sup>680</sup>. Niemniej skala opisywanego zjawiska siłą rzeczy musiała być większa. Począwszy od XIV wieku rzemiosło coraz śmielej zaczęło organizować się w związki<sup>681</sup>. W wieku kolejnym było to już widoczne nawet w przypadku mniejszych miast<sup>682</sup>, czego ostatecznie dopełnił XVI wiek<sup>683</sup>. Procesowi temu sprzyjał fakt coraz silniejszej koncentracji rzemiosła w miastach, zwiększania się liczby rzemieślników, dążących do zwarcia swych szeregów<sup>684</sup>. Z czasem owo strukturalizowanie rzemiosła zaczęło docierać do Żywca.

Pierwowzorem dla cechów były rzymskie zrzeszenia rzemieślników czy późniejsze bractwa kościelne, zakonne. Cechy powstawały oddolnie, jako wynik dążności do tego samych rzemieślników, jak i nieraz odgórnie, za sprawą władz miasta lub jego właścicieli<sup>685</sup>. Ci bowiem dostrzegali w strukturalizacji rzemiosła szansę na uporządkowanie rzemiosła i handlu w mieście<sup>686</sup>, a co za tym idzie, na jego łatwiejszą kontrolę i bardziej efektywne czerpanie z niego wymiernych korzyści.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się kilka podziałów cechów. Podczas ich formułowania bierze się pod uwagę pozycję cechów w regionie, ich skład etniczny, wyznaniowy, ilość

rzemiosł tworzących cech czy otwartość organizacji na nowych członków. Są więc cechy centralne, główne, naczelne; narodowościowe w znaczeniu etniczne; wyznaniowe; zwykłe, tj. jednostkowe, pojedyncze, podwójne, potrójne, mieszane oraz grupowe, łączne, czyli wspólne, zbiorowe, złożone; a także te otwarte i zamknięte czy wreszcie „z przymówienia”, zagraniczne.

Cechy naczelne były to zwykle stare organizacje rzemiosła funkcjonujące w dużych miastach lub głównych ośrodkach miejskich regionu, stanowiące wzorzec organizacyjny dla cechów mniejszych miast, którym użyczały swoich przepisów<sup>687</sup>. Z tej racji uzurpowały sobie one często prawo do ingerowania w sprawy owych pomniejszych organizacji rzemieślniczych w dziedzinie awansów czy jurysdykcji. To zaś z czasem prowadziło do konfliktów<sup>688</sup>.

W ośrodkach silnie spolaryzowanych pod względem składu narodowościowego powstawały cechy skupiające rzemieślników utożsamiających się z konkretną nacją, posługujących się na co dzień tym samym językiem, a nierzadko ku temu wyznających tę samą religię. Stąd w tego typu miastach powstawały tzw. cechy narodowościowe<sup>689</sup>, wyznaniowe<sup>690</sup>. Obok polskich istniały tam te niemieckie, ruskie czy odpowiednio katolickie, protestanckie, obrządków wschodnich. To ostatnie zjawisko, a więc różnicowanie cechów ze względu na wyznanie ich członków, nasiliło się w okresie reformacji i po unii brzeskiej, zmierzając w następnym wieku do rekatolizacji cechów<sup>691</sup>. Dostyc często cechy decydujące o nadaniu danej formacji rzemieślniczej narodowego charakteru stapiały się z tymi klasyfikującymi ją jednocześnie w grupie cechów wyznaniowych.

Mianem cechów zwykłych, indywidualnych, pojedynczych określa się te z nich, które skupiały rzemieślników jednej profesji, zwykle w dużej liczbie występujących w mieście. Chociaż te były domeną dużych miast<sup>692</sup> to były regiony, w których zasada ta nie sprawdzała się<sup>693</sup>. Nazwą cechów podwójnych czy potrójnych określano cechy jednostkowe tej samej profesji występujące symultanicznie do siebie w mieście, z których np. jeden powstał wcześniej, inny później lub w innej dzielnicy miasta bądź używał innych miejsc do dystrybucji swych produktów<sup>694</sup>. Za cechy mieszane uważano te, które skupiały rzemiosła pokrewne, np. odzieżowe, metalowe. Z kolei cechy łączne, ogólne, zbiorowe, złożone<sup>695</sup>, właściwe słabiej rozwiniętej rzemieślniczo Europie Środkowej, składały się z wielu różnych, mocno nieraz odmiennych rzemiosł, bywa że reprezentowanych przez pojedynczych rzemieślników<sup>696</sup>.

Co do cechów otwartych, to ich charakterystyczną cechą był brak formalnych ograniczeń w zakresie dopuszczalnej ilości ich członków, która obowiązywała w cechach zamkniętych. Cechami zamkniętymi były najczęściej cechy piekarzy, rzeźników i szewców<sup>697</sup>. Zasada

ta wywodziła się ze stałej liczby miejsc handlu, przypisanych nieraz od średniowiecza w mieście dla tych organizacji, determinującej odpowiadającą im ściśle ilość mistrzów.

Wzmiankowane powyżej cechy „z przymówienia” stanowiły organizacje, które dopuszczały członkostwo rzemieślników swojej profesji pochodzących z innych miast, z prawem wykonywania profesji w ich mieście<sup>698</sup>.

Terminem cechy zagraniczne<sup>699</sup> określano organizacje cechowe międzypaństwowe, powstające dla realizacji wspólnych celów ekonomicznych wykraczających poza granice państwa i ich ochronę. Cechy te posiadały nadrzędny organ władzy, którym była kapituła generalna, złożona z przedstawicieli poszczególnych cechów, spotykająca się na periodycznych zjazdach. Do jej zadań należało administrowanie całym cechem, jego ustawodawstwo, sądownictwo. Z czasem jednak owa unifikacja na poziomie gospodarczo-sądowniczym, zaczęła nie przystawać do zmieniających się warunków politycznych w poszczególnych państwach, siedzibach pojedynczych cechów. Skutkowało to wypowiedaniem posłuszeństwa kapitule przez poszczególne z nich, prowadząc tym samym do rozkładu tych efemerycznych tworów<sup>700</sup>. Nie bez znaczenia dla przyspieszenia tego zjawiska były decyzje administracyjne władców<sup>701</sup>.

W Żywcu nie było cechów centralnych, naczelnych. Miasto to było ośrodkiem prowincjonalnym, w którym cechy, przynajmniej w dojrzałej formie ujawniały swe działanie stosunkowo późno względem najstarszych tego typu przypadków. Nie osiągały one tu przy tym dużego znaczenia czy większych rozmiarów. Żaden z nich nie zdominował więc cechów sąsiednich miast, nie okazał się być wzorcem organizacyjnym dla nich, w rezultacie czego nie zyskał rangi cechu naczelnego. Z drugiej strony żaden z żywieckich cechów nie podlegał cechowi naczelnemu w innym mieście. Brak wyróżniającego się ośrodka miejskiego na badanym obszarze nie sprzyjał wykształceniu się tej zależności.

Co do cechów narodowościowych czy wyznaniowych, to te również nie natrafiły na podatny grunt na omawianym terenie. Stało się tak pomimo tego, że powstała na krótko przy Żywcu osada Wyszomieść, złożona, jak pisał Andrzej Komoniecki, z rzemieślników „niemieckich”, protestanckich mogła teoretycznie, przy sprzyjających okolicznościach, stworzyć w przyszłości taką organizację. Owe rozważania nie kolidują oczywiście z faktem, iż większość członków cechów żywieckich należała do jednego etnosu, tj. ludności polskiej (sporadycznie pojawiali się w ich strukturach Niemcy, Słowacy w rozumieniu mieszkańców Górnych Węgier), a przy tym wszyscy do wyznania katolickiego.

Obok cechów zwyczajnych, pojedynczych, działały natomiast w Żywcu w pewnych okresach cechy mieszane (krawców-kuśnierzy, kowali-ślusarzy, płócienników-barchanników, sukienników-czapników), stanowiąc średnio do 40% stanu cechowych organizacji miasta.

Połowa z nich, tj. dwa pierwsze rozpadły się następnie na cechy pojedyncze. Samodzielny cech ślusarski w praktyce od początku nosił znamiona cechu mieszanego, choć w innej konfiguracji niż ta, w której działał uprzednio. Obok ślusarzy, stanowiących jego podstawę, działali w nim bowiem puszkarze, rusznikarze, sztycharze i frembereznicy. Swą obecność w Żywcu ujawnił też cech zbiorowy<sup>702</sup>.

Przytłaczająca większość cechów żywieckich miała też charakter otwarty. Jedynie bowiem cech rzeźników i to dopiero od XVIII wieku, decyzją właścicieli miasta, przekształcony został w cech zamknięty<sup>703</sup>. Jest to zatem znikoma wartość, gdy porówna się ją z tymi widocznymi na tej płaszczyźnie w innych ośrodkach miejskich<sup>704</sup>.

Trudno odnieść się do obecności cechów „z przymówienia” w warunkach żywieckich. Żaden też z żywieckich cechów, może poza sukienniczym, nie wszedł do istniejących układów międzymiastowych, chroniących swych członków w skali regionalnej czy nawet szerszej przed pozacechową konkurencją. Tym bardziej nie przynależał do cechów zagranicznych, właściwych przygranicznemu regionowi Wielkopolski. Działo się tak, pomimo tego, że Żywiec również leżał na pograniczu. Jednak skala rozwoju organizacyjnego rzemiosła tych terenów, w tym rzemiosła południowych sąsiadów Polski, nie dawała podstaw do wykształcenia się tutaj tych międzypaństwowych organizacji rzemieślniczych.

Cechy odgrywały bardzo ważną rolę w miastach. Była to rola społeczna, aprowizacyjna, polityczna, obronna, porządkowa, edukacyjno-wychowawcza, charytatywna, religijna, wreszcie ta z dziedziny mecenatu<sup>705</sup>. Cechy konsolidowały bowiem luźnie dotąd występujących rzemieślników, nadając ich zrzeszeniom strukturę i obarczając ich obciążeniami<sup>706</sup>. Zapewniały też swej klienteli dostęp do różnorodnych towarów i usług. Ich przedstawiciele zasiadali we władzach miasta, mając wpływ na ich ustawodawstwo, zwłaszcza to w dziedzinie gospodarczej. Cechy broniły miasta przed atakami wroga, pilnowały porządku w mieście w czasie jarmarków, chroniły też miasto przed pożarami. Rozliczały też one z wykroczeń przeciw nim osoby naruszające cechowe prawo, dyscyplinując tym samym ten wycinek miejskiej społeczności jaki reprezentowali cechowi rzemieślnicy. Na cechach spoczywało kształcenie w rzemiośle swych przyszłych członków, a także podnoszenie kwalifikacji zawodowych tych od dawna już zrzeszonych. Cechy organizowały również wszelakie wsparcie potrzebującym. Stały też na straży moralności. Były obecne w życiu religijnym miasta, wspomagając działanie i infrastrukturę kościoła. Wreszcie za sprawą fundacji na rzecz tego ostatniego, ale i w skutek używania w swych ceremoniałach sprzętów o wyraźnych walorach artystycznych, przyczyniały się cechy do rozwoju sztuki.

Podstawowym celem istnienia cechów była ochrona interesów swych członków w duchu egalitaryzmu przed konkurencją wewnętrzną<sup>707</sup>, a zwłaszcza zewnętrzną<sup>708</sup>. Do pozostałych, niemniej ważnych, należało wytwórstwo towarów, oferowanie usług<sup>709</sup>. Poczesne miejsce w prezentowanym tu zestawieniu zajmowała również piecza, jaką cechy roztaczały nad kunsztem i jakością swej oferty. Kolejny cel przyświecający ich istnieniu stanowiło organizowanie swym członkom pogrzebów, wspomnianie ich w mszach suchedniowych<sup>710</sup>. Cechy funkcjonowały też dla pomocy swoim członkom w zdarzeniach losowych, chorobie<sup>711</sup>. Ich zadaniem było także wpajanie swej społeczności wysokich norm etycznych<sup>712</sup> oraz organizowanie dla niej rozrywek, chociażby w formie cechowych zabaw.

Obok cechów istniały w miastach bractwa, stowarzyszenia czy związki czeladnicze<sup>713</sup> występujące pod każdą z tych nazw także w Żywcu. Stanowiły je autonomiczne organizacje pracowników najemnych warsztatów w obrębie szeroko pojętej struktury cechu<sup>714</sup>. W związku z takim ich charakterem traktowano je często w kategoriach cechowych przybudówek<sup>715</sup>.

Bractwa czeladnicze pojawiły się w XIV wieku, choć zdarzają się próby przesuwania ich genezy już do XII czy XIII wieku<sup>716</sup>. W Polsce niepodważalnym czasem ich formowania się okazała się być jednak dopiero druga połowa XIV wieku<sup>717</sup>. Nie było to przy tym zjawisko aż tak powszechne jak powstawanie cechów, zazwyczaj radzących sobie z problematyką podległej sobie czeladzi bez uciekania się do potrzeby tworzenia bractw. Jeśli więc już takie pojawiały się, to ich organizowanie odbywało się głównie w dużych ośrodków miejskich, a w nich u najliczniejszych cechów<sup>718</sup>. Nie dziwi więc, że kolejne wieki przyniosły umiarkowany wzrost ilości bractw czeladniczych z wyłączeniem dużych ośrodków<sup>719</sup>. Do tego pod koniec XVIII wieku te zaczęły, podobnie zresztą jak same cechy, zanikać.

Bractwa będące poniekąd odbiciem cechów, z którymi były związane, musiały siłą rzeczy podlegać mechanizmowi ich różnicowania ze względu na kryteria dzielące same cechy. Z tym, że z racji ich mniejszej ilości, w grę wchodziło tu co najwyżej występowanie bractw kwalifikowanych ze względu na czynnik etniczny bądź wyznaniowy. Procesu tego nie zaobserwowano jednak w Żywcu, z tych samych zresztą przyczyn, które zostały wymienione przy analizie rodzajów cechów.

Bractwa powstawały jako pochodna konfliktów na linii mistrzowie - czeladnicy, w obliczu dyskryminacji tych drugich przez pierwszych na drodze do uzyskania stopnia mistrza<sup>720</sup>, lekceważenia ich praw pracowniczych. Konflikty te przybierały bowiem nieraz postać otwartych buntów czeladzi, konsolidujących ją wokół danej sprawy<sup>721</sup>. Pomocna w tym wszystkim, na poziomie organizacyjnym, była praktyka gromadzenia się czeladników na co dzień w tej samej gospodzie czy przy im właściwych religijnych obrzędach<sup>722</sup>. Inicjatorem



powstawania bractw byli więc w pierwszej kolejności dążący do samodzielności sami czeladnicy<sup>723</sup>. Zwykle napotykali oni jednak w tej materii na opór dla akceptacji swego zestrukturalizowania. Ten pochodził tak ze strony rad miast, widzących w nich zagrożenie dla porządku miejskiego, jak i ze strony cechów, obawiających się utraty przynajmniej części wpływu na warunki zatrudniania czeladników w warsztatach<sup>724</sup>. Niemniej instytucje te, widząc nieraz bezskuteczność swej kontestacji dla organizacji czeladzi, godziły się czasem na funkcjonowanie bractw<sup>725</sup>. Miało się to wszak odbywać przy zachowaniu kurateli macierzystych cechów nad zrzeszonymi najemnikami<sup>726</sup>. Ta zaś przejawiała się m.in. w reprezentowaniu bractw przez cechy na zewnątrz<sup>727</sup>, ich współzarządzaniu czy wszelakiemu kontrolowaniu ich działań.

Rola bractw w dużej mierze pokrywała się z tą właściwą cechom, aczkolwiek rozgrywająca się na im właściwym poziomie. Bractwa strukturalizowały pracowników najemnych. Współuczestniczyły w procesie zaopatrywania miasta w produkty itp. Wspomagały obronność i porządek w mieście. Ich misją było też niesienie pomocy swym członkom, partycypowanie w religijnych obrzędach, pilnowanie morale swych członków<sup>728</sup>. Jedyne rola polityczna, z racji chociażby aspirowania czeladników dopiero do miejskiego obywatelstwa, pozostawała poza zasięgiem ich działań.

Pierwotnym celem powstawania bractw czeladniczych była ochrona ich członków przed mistrzami w zakresie nadużyć w dziedzinie zatrudnienia, czasu pracy i płacy. Do innych należało organizowanie przez bractwo czeladnikom zatrudnienia, doskonalenie ich kunsztu, pomaganie im w trudnych chwilach, chowanie ich i wspomnianie<sup>729</sup>, przygotowywanie im zabaw towarzyskich.

Z działalnością cechów wiąże się utrzymywanie i prowadzenie przez niektóre z nich gospód<sup>730</sup>. Pojęcie gospody wymaga tu jednak wyjaśnienia, doprecyzowania, usystematyzowania<sup>731</sup>. Okazuje się bowiem, iż gospodę należy traktować dwojako. Z jednej strony chodzi o obiekt architektoniczny o wielorakich funkcjach, z drugiej zaś o rodzaj instytucji cechowo-czeladniczej.

W pierwszym znaczeniu był to więc budynek, czasem osobny dla cechu i osobny dla czeladzi, a zlokalizowany najczęściej w centrum miasta<sup>732</sup>; ewentualnie zaledwie część takiego obiektu<sup>733</sup>. Nierzadko też, ze względu na oszczędności, za gospodę w rozumieniu lokum, uznawano dom aktualnego cechmistrza<sup>734</sup>. Budynek gospody prowadzono według ścisłych miejsko-cechowych reguł przez pochodzącego z wyboru kierownika, a jego dzierżawcę. Stanowiła przy tym gospoda miejsce gromadzenia się na swe obrady podległego cechmistrzowi cechu czy ojcu gospody czeladzi<sup>735</sup>, odbywania się wszystkich przyjęć i awansów, sądów i większości uroczystości cechowych i czeladniczych<sup>736</sup>. Jednakże w dużej mierze był

to też punkt informacyjny w sprawie pracy dla czeladników<sup>737</sup>. W nawiązaniu do tego uchodziła gospoda również za miejsce gościny, noclegu, w którym mógł posilić się, a zwłaszcza na czas poszukiwania zajęcia zatrzymać towarzysz-rzemieślnik wędrowny<sup>738</sup>. Tutaj też odbywały się „ćwiczenia” czeladników w rzemiośle<sup>739</sup>. W gospodzie dokonywano też kontroli jakości wyrobów. Jako miejsce przechowywania skarby, skrzynki towarzyskiej, gospoda spełniała również funkcję kasy zapomogowej dla potrzebujących. Uchodziła też nieraz za miejsce hospitalizowania czeladników. Ponadto w gospodzie ogniskowało się całe życie towarzyskie cechu i czeladzi. Biesiadowano w niej na różnorakie sposoby, począwszy od libacji alkoholowej po pracy, poprzez grę w karty lub kości, a na podejmowaniu poczęstunkiem starszyny przez nowoprzyjętych mistrzów kończąc. Do tego w niedziele i święta swe zabawy w gospodzie urządzali regularnie towarzysze<sup>740</sup>.

Drugi wariant pojęcia gospody, który stanowić będzie zasadniczą tematykę poniższych rozważań reprezentuje gospoda rozumiana jako podporządkowana „władzy cechowej”, tj. ściśle ustalonemu nadzorowi cechowemu organizacja czeladzi, zwanej towarzyszami<sup>741</sup>, tożsama poniekąd w tym miejscu z bractwem czeladniczym.

Gospody, o których tu mowa, najwcześniej swą działalność zaczęły w XV i XVI wieku<sup>742</sup>. Ich większy wysyp nastąpił w XVII i na początku XVIII wieku. Zaś schyłek zbiegł się z rozkładem cechów i bractw pod koniec XVIII wieku.

Gospody, podobnie jak same bractwa, nie były wolne od podziałów ze względu na nację, religię swych członków. Zależność ta charakteryzowała inne niż Żywiec, zwykle duże miasta.

Powstanie gospód cechowych vel czeladniczych wynikało ze zwyczaju uczęszczania mistrzów czy czeladników do jednego szynku, który z czasem zaczął być utożsamiany z danym rzemiosłem, cechem<sup>743</sup>. W sensie instytucjonalnym powoływały je do istnienia same cechy i w tym, jak i w większej kurateli cechu nad sobą, te najbardziej różniły się od bractw.

Rolą gospód było wszystko to, co w tej kwestii powiedziano w odniesieniu do bractw czeladniczych. Pewne niewielkie różnice występowały jedynie na poziomie podstawowego celu ich istnienia. Otóż tym głównym, który przyświecał powoływaniu gospody do życia, było podporządkowanie sobie przez cech czeladzi, poprzez narzucenie jej obowiązku przynależności do prowadzonej przez ten pierwszy gospody. Pozostałe cele pokrywały się z właściwymi celom bractwa.

## 2.2. Początki rzemiosła i cechów żywieckich

Ukazanie początków działalności cechów w Żywcu przysparza niemniejszych problemów, niż ustalenie czasu jego lokacji<sup>744</sup>. Z bliskiego jej okresu, bo z pierwszej połowy XIV wieku, znani są z imienia jedynie wspomniani już w poprzednim rozdziale domniemani żywieccy kupcy prowadzący handel na Rusi. Trudno zatem łączyć ich ze strukturami cechu, a nawet gildii. Nie sposób też uznać za pewnik poglądu Franciszka Lenczowskiego oraz popierającej ten Wandy Barut, jakoby podstawowe cechy mogły istnieć w Żywcu już w XIV wieku<sup>745</sup>. Badacze ci nie opierają się bowiem w jego formułowaniu na żadnych źródłach.

Analizując materiały, które dają odpowiedź na pytanie o początki rzemiosła, a może i cechów w Żywcu, zacząć trzeba od najstarszego z zachowanych dokumentów wystawionego w tym mieście dopiero 10 września 1432 roku<sup>746</sup>. Czasowo odpowiada to innym tego typu przypadkom z najbliższego sąsiedztwa<sup>747</sup>. Zasadniczy zrab badanego aktu dotyczy kwestii regulacji przez miasto corocznego czynszu w kwocie 5 grzywien srebra Maternusowi, altaryście kościoła parafialnego w Zatorze. Ten bowiem nabył do tego prawa za 50 grzywien od właściciela tych dóbr księcia oświęcimskiego Kazimierza. Wśród obwieszczających to coroczne zobowiązanie miasta wymienieni zostali, jako trzeci, bo po radzie miejskiej, ławnikach przysięgłych, a przed całym pospółstwem „magistri operariorum”, czyli mistrzowie rzemiosła<sup>748</sup>. W tej łacińskiej formie są oni wzmiankowani w podobnym czasie po raz pierwszy także w dokumentach sąsiednich miast, jak chociażby Kęt (1428 r.)<sup>749</sup>. Liczba mnoga powyższego sformułowania wskazuje na funkcjonowanie w ówczesnym Żywcu większej ilości mistrzów, zapewne na tyle dużej, że zwrócili oni na siebie uwagę wystawcy. Franciszek Lenczowski sugeruje wręcz, że były to rzemiosła tworzące cechy, co więcej wymienia on nawet ich nazwy. Chodzi mianowicie o cech krawiecki, piekarski, rzeźniczy i szewski. Jednak nie można się z tym w pełni zgodzić. Autor zaprezentowanego poglądu w części stwierdzającej istnienie cechów opiera go na zbyt daleko idącym utożsamianiu „magistri operariorum” z cechmistrzami. Do tego w kwestii zaproponowanych przez siebie rodzajów cechów przenosi on informacje o rzemiosłach zawarte w dokumencie z 1448 roku, utożsamiając je z cechami, na grunt przekazu dokumentu z 1432 roku<sup>750</sup>. Tym samym cały ten wywód o cechmistrzach, cechach żywieckich w 1432 roku brzmi mało przekonująco.

Trudno również wyjaśnić brak „magistri operariorum”, jako jedynych z wymienionych na wstępie dokumentu „czterech sił”, tj. znaczących grup w mieście, wśród ślubujących w jego dalszej części zobowiązanie do uiszczania czynszu. Wątpliwe bowiem jest, by przypadek ten odzwierciedlał zwolnienie ich z nałożonego na miasto obciążenia. Możliwe więc,

że pisarz nieopatrznie przeoczył „magistri operariorum” w sporządzanym opisie. Z drugiej jednak strony wiadomo, że kwota spoczywała m.in. na całej miejskiej społeczności. Zatem nie wykluczone, że rzemieślników potraktowano tym razem jako część zobligowanego do jej zapłaty „całego pospólstwa”, do którego przecież się zaliczali<sup>751</sup>. Jeśli jednak rzemieślnicy ci faktycznie partycypowali w omawianych kosztach na zasadzie zbiorowości wyodrębnionej z ogółu społeczności miejskiej, to być może śladów po tym należałoby się dopatrywać w określeniu „czynsze /wszystkie i/ poszczególne”<sup>752</sup>. Ten ostatni człon „poszczególne” wyraźnie świadczy o istnieniu jakichś partykularnych zobowiązań, możliwe, że przypadających m.in. na rzemieślników. Wiadomo też, że analizowany dokument z 1432 roku stanowił skrócony wyciąg z jakiegoś bliżej nieznanego<sup>753</sup>, który mógł szerzej opisywać wszystkie te zagadnienia, w tym rodzaje rzemiosł czy szczegółowy rozkład czynszu pomiędzy poszczególne grupy żywieckiej społeczności, jak chociażby wspomniane profesje.

Kolejnym, wczesnym świadectwem obecności rzemiosł w Żywcu jest potwierdzenie 13 września 1448 roku dawnego przywileju jego mieszkańcom przez księcia oświęcimskiego Przemysława<sup>754</sup>. Ów dokument uchodzi za przybliżający wytyczne aktu lokacyjnego Żywca, wzbogacone o nowe postanowienia. Można zatem przyjąć, iż niektóre jego treści, w tym być może dotyczące rzemiosła, odnoszą się do początków istnienia miasta. Niestety brak wyraźnej chronologizacji poszczególnych fragmentów jego treści w badanym dokumencie nie pozwala jednoznacznie określić, które z nich stanowią przytoczenie pierwotnych, potwierdzanych ustaleń, a które są wynikiem bieżących postanowień księcia. Jak wynika z powyższego aktu prawnego Żywiec najprawdopodobniej lokowany był na prawie zapożyczonym z Oświęcimia. Można więc mniemać, iż ośrodek książęcej władzy mógł też spełniać rolę pierwotnego wzorca w zakresie tworzenia i rozwoju najstarszych cechów w Żywcu. Co prawda przypuszczalnie zaledwie dwa z wczesnych rzemiosł żywieckich pokrywają się z najstarszymi, znanymi z Oświęcimia<sup>755</sup>. Do tego dające się zidentyfikować pochodzenie statutów niektórych miejscowych cechów tylko w jednym przypadku, chodzi o cech kuśnierski, wskazuje na Oświęcim. Zaznaczyć jednak trzeba, że zestaw konfrontowanych rzemiosł nie musiał być kompletny. Z kolei zapożyczane statuty pochodzą dopiero z XVII wieku. Może więc jakieś inne, poprzedzające je, miały oświęcimskie konotacje. Choć nie sposób dziś tego zweryfikować.

Najważniejszą informacją wypływającą z powyższego dokumentu jest bezwzględny zakaz utrzymywania przez miejscowych właścicieli bądź sołtysów przedstawicieli niektórych profesji w obrębie mili od miasta, „na przeszkodę” temuż<sup>756</sup>, praktykowany w wielu miastach regionu<sup>757</sup>. Rozpatrywany ustęp, będący dowodem na obowiązywanie w Żywcu prawa mili ochronnej, po raz pierwszy wymienienia bowiem z nazwy chronione postanowieniem księcia

Przemysława profesje funkcjonujące w tym ośrodku. Kolejno więc chronieni byli żywieccy szewcy, rzeźnicy, krawcy, piekarze, karczmarze, słodownicy. Stanowi to niemałą liczbę ujawnionych profesji, jak na ówczesne realia<sup>758</sup>. Prawdopodobne jest, że niektóre z wymienionych profesji, Franciszek Lenczowski uważa że cztery pierwsze<sup>759</sup>, zorganizowane były już w cechy lub, jak piszą Aleksander Gajewski, Teresa Gnidzińska i Henryk Woźniak, przynajmniej w jeden zbiorowy<sup>760</sup>. Na samo istnienie cechów pośrednio wskazywałoby podstawowe uwarunkowanie zastosowania wspomnianej mili, mającej chronić w pierwszej kolejności zorganizowane rzemiosła, choć zależność ta nie jest wiążąca. Oprócz tego wymienione profesje należą do najstarszych rzemiosł, zwykle najwcześniej organizujących się w cechy<sup>761</sup>. Jednak przynajmniej dwie ostatnie profesje, nie wydają się w warunkach żywieckich tworzyć struktur cechowych w badanym okresie. Nic nie wiadomo też o reprezentujących je zrzeszeniach w Żywcu w czasach późniejszych. Oczywiście rozumowanie to nie wyklucza ostatecznie możliwości tworzenia przez nie jakichś bardziej zinstytucjonalizowanych i zorganizowanych, wymagających wspomnianej pieczy, formacji w pierwszej połowie XV wieku<sup>762</sup>. Te mogły następnie ulec rozpadowi czy wtopieniu w społeczność miejską przed końcem XV wieku. Z racji związków na płaszczyźnie produkcji i jej dystrybucji w grę wchodziłoby także ewentualne wstępowanie karczmarzy i słodowników w bliższą strukturalnie komitywę. Niemniej wydaje się to być mało prawdopodobne. Słodownictwo było profesją, którą parła się całość lub przynajmniej spora część mieszczan żywieckich. Zaznaczyć należy, iż rozpatrywany tu przywilej obowiązkiem dbania o uprawy chmielu obarczał nie wyspecjalizowaną w jego przetwarzaniu grupę, lecz ogół mieszczan<sup>763</sup>. Także późniejsze regulacje w tym względzie odnosiły się do całego mieszczaństwa, o czym była mowa w poprzednim rozdziale. Z kolei karczmarze działali najprawdopodobniej indywidualnie. Istnienie cechu kramarzy, słodowników należy więc z dużą dozą prawdopodobieństwa wykluczyć. Co do pozostałych profesji sprawa nadal pozostaje otwarta.

Zestawiając treść dokumentów z 1432 roku i z 1448 roku, uwagę zwraca pewna subtelna różnica w charakterystyce ogółu obywateli Żywca. Otóż w tym datowanym wcześniej nazwani zostali oni mianem „tota communitas” („całego pospółstwa”). Za to w tym drugim, oprócz tego, zastosowano wobec nich podział na „dives” i „pauper” („bogaty” i „ubogich”)<sup>764</sup>. Ów opis rozwarstwienia majątkowego społeczności miejskiej mógł być oczywiście pochodną stylu narracji dokonującego zapisu skryby. Niemniej mógł też odzwierciedlać faktyczny stan rzeczy. Ten zaś spowodowany mógł być intensyfikacją rozwoju miasta, w tym jego rzemiosła, a co za tym idzie wzrostem zamożności partycypujących w nim mieszczan w relacji do tych pozostałych, zwanych w późniejszych źródłach „komornikami”.

Trzecim, z najwcześniejszych świadectw działalności rzemiosł w Żywcu jest zapiska zamieszczona w kronice Andrzeja Komonieckiego pod rokiem 1500. Choć podana data może budzić pewne zastrzeżenia, była o tym mowa w poprzednim rozdziale, to sama treść zapisu niekoniecznie. Jak ustalili badacze *Chronografii* jej autor przy pisaniu kroniki bazował na dokumentach, z których część się nie zachowała. Ich brak nie jest jednak jednoznaczny z negowaniem prawdziwości przywołanej tu notatki, a tym bardziej jej całości. W niej to, przy okazji opisu translokacji Żywca, a wraz z nią rewizji miejskich gruntów i rzemieślników, przybliżona została lista ówczesnych rzemiosł. Do tego po raz pierwszy określona została liczba reprezentujących je rzemieślników. Jest ona dość znaczna jak na lokalne warunki. Przykładowo w Oświęcimiu w 1508 roku działało ośmiu krawców, ośmiu piekarzy, po trzech rybaków, szewców i rzeźników<sup>765</sup>. W zgodzie z treścią zapiski Andrzeja Komonieckiego spośród 29 żywieckich rzemieślników najwięcej, bo siedmiu było w mieście szewców, po pięciu liczyli sobie profesje kowali i piekarzy, trzech było sukienników, natomiast po dwóch rzemieślników przypadało na profesje garncarzy, krawców, rzeźników, tkaczy. Najmniej, bo tylko jednego reprezentanta, posiadało ślusarstwo<sup>766</sup>. Zdaniem Zofii Rączki w mieście musieli też działać i inni przedstawiciele profesji miejskich tworzących czasem cechy, jak choćby kupcy i kramarze<sup>767</sup>. Niemniej jak ustalono wyżej, nie tworzyli oni najpewniej sformalizowanej grupy zawodowej. W stosunku do danych z przywileju z 1448 roku, daje się jednak tym razem zaobserwować progres na płaszczyźnie wzrostu różnorodności żywieckiego rzemiosła. Obok kontynuacji w 1500 roku działalności czterech profesji, tj. szewców, rzeźników, krawców, piekarzy, swą obecność zaznaczają bowiem cztery kolejne. Co więcej, w przypadku kowali i sukienników, przewyższają one pod względem liczebności swych szeregów krawców i rzeźników. Być może więc istniały one już w 1448 roku, ale nie zostały wówczas objęte opisanym wyżej zabezpieczeniem miłą ochronną. Ta bowiem, jako że ów dokument nawiązywał do aktu lokacyjnego, mogła dotyczyć tylko tych profesji, które wymieniono w tymże akcie i którym to wówczas być może zagwarantowano.

Przyjmując ilość trzech mistrzów za minimum warunkujące tworzenie cechu<sup>768</sup>, można założyć, utożsamiając rzemieślników z mistrzami, iż pod koniec XV wieku w Żywcu mogły istnieć cztery samodzielne cechy. Byłoby to zatem niewiele w odniesieniu do innych małych ośrodków, nie mówiąc już o tych znaczniejszych<sup>769</sup>. Chodzi o cech szewski, kowalski, piekarski i sukienniczy. Zresztą pierwszemu z nich, pod nazwą szewców i cholewkarzy niektórzy z badaczy przypisują, nie wiedzieć czemu, jako inaugurującą jego funkcjonowanie już datę 1496 roku<sup>770</sup>, co nie ma podstaw źródłowych. Pozostałe profesje, nie spełniające powyższego kryterium, w tym wymienieni w 1448 roku rzeźnicy i krawcy, mogły z kolei dopiero organizować

się w cechy. Mogły też na krótki czas przed sporządzonym ich spisem utracić owo miano, np. za sprawą pozostania części rzemieślników w Starym Żywcu. Pamiętać należy przy tym o znanej, co prawda z późniejszych dziejów żywieckiego rzemiosła, wspomianej już zasadzie łączenia się dwóch, zwykle podobnych profesji czy nawet większej liczby nielicznie reprezentowanych rzemiosł, w jeden wspólny cech, który mogli współtworzyć. Oprócz rzemieślników w powstającym Nowym Żywcu było też dziesięciu komorników<sup>771</sup>. Gdyby przyjąć za fakt tworzenia cechów przez niektóre z wymienionych wyżej profesji, to wśród owych komorników można by się było z kolei doszukiwać czeladników zatrudnionych w warsztatach. Zofia Rączka na podstawie powyższych danych szacuje ich liczbę w tym czasie aż na 60 osób<sup>772</sup>. Nie podaje jednak metody tych obliczeń. Zresztą sama wartość wydaje się przesadzona.

Poddawana analizie zapiska spod 1500 roku zawiera w sobie jeszcze jeden istotny przekaz. Podaje mianowicie wysokość rocznych obciążeń rzemieślników na rzecz miasta księżęcego Oświęcimia. Dogłębnie zagadnienie to przybliżyła podrozdział poświęcony działalności produkcyjnej cechów. W tym jednak miejscu warto podkreślić, iż wysokość owej opłaty obciążającej wymienionych o 50% przewyższała wartość czynszu z 1432 roku na rzecz altarzysty. Wynosiła ona przy tym nieco ponad 43,5% stawki ściąganej z całego miasta. Pierwsze szacowanie, wykazujące zgodność z ogólną tendencją wzrostu fiskalizmu ze strony właścicieli względem należących do nich miast po okresie XIV i XV wieku, dowodzi pośrednio wzrostu finansowych możliwości miasta. To z kolei mogło być efektem jego intensywnego rozwoju. Za to drugie z obliczeń świadczyć może o znaczącym udziale w tym procesie miejscowego rzemiosła.

Jak widać rzemiosło istniało w Żywcu od co najmniej pierwszej połowy XV wieku. Wtedy też, w niektórych przypadkach, mogło już przybrać formę zorganizowaną, tj. cechów<sup>773</sup>. Szansę na to miały najliczniejsze rzemiosła. Niestety żadne ze źródeł nie wskazuje na to wprost<sup>774</sup>. Rzemiosło, w tym może cechowe, stanowiło przy tym ważne źródło dochodów miejscowych właścicieli.

### **2.3. Cechy żywieckie za Komorowskich**

Przechodząc do opisu dziejów cechowego rzemiosła w Żywcu za Komorowskich, a więc w okresie względnie sprzyjającym jeszcze cechom w Polsce, wypada podkreślić, iż dane na temat ich rozwoju, jeśli chodzi o pobyt pierwszych Komorowskich w Żywcu, prezentują się nazbyt skąpo i enigmatycznie. Trudność sprawia już samo ustalenie listy

ewentualnych cechów z tego początkowego okresu, czasu powstania poszczególnych z nich. Zdaniem żywieckiego proboszcza z pierwszej połowy XIX wieku, a zarazem kronikarza Franciszka Augustina, to Mikołaj Komorowski uchodzi za twórcę cechów w mieście<sup>775</sup>. Nie jest to jednak twierdzenie oparte na faktach. Jego podstawę stanowi bowiem przeanalizowana wyżej notatka z kroniki Andrzeja Komonieckiego opatrzona datą 1500 rok. Wiadomo zaś, że tak Piotr, jak i Mikołaj zmarli przed 1500 rokiem. Poza tym w notatce tej nie ma informacji o cechach. Wydarzenia w niej opisane prezentują więc stan żywieckiego rzemiosła raczej za Jana Komorowskiego, syna powyższego Piotra. Ten bowiem, wbrew funkcjonującym do niedawna ustaleniom przypisującym mu rok 1473 za datę śmierci, zmarł w 1511 roku. Mając na uwadze powyższe trudności, należy uznać, iż nie da się wskazać ewentualnych posunięć czy to Piotra, Mikołaja czy nawet Jana, względem opisanego przy okazji przenosin Żywca rzemiosła. Oczywiście Piotr Komorowski, będąc przez krótki czas posiadaczem posiadłości spiskich, a wśród tych i miast, miał szansę przeszczepić jakieś rozwiązania organizacyjne z tego terenu w zakresie rzemiosła na grunt żywiecki<sup>776</sup>. Trzeba jednak podkreślić, iż przytoczone już w pierwszym rozdziale perturbacje towarzyszące objęciu Żywiecczyny przez Komorowskich nie były z pewnością okolicznością sprzyjającą ich silniejszemu zaangażowaniu się już wtedy w szeroko pojmowany rozwój miasta.

Nieco więcej informacji o rzemiośle żywieckim, a następnie o cechach przynoszą źródła z okresu działalności na omawianym terenie dwóch synów Jana Komorowskiego, tj. Jana, kasztelana oświęcimskiego i połanieckiego oraz Wawrzyńca, sekretarza królewskiego (połowa XVI w.). Wtedy to w Żywcu swą obecność w postaci cechów zaznaczyli już wyraźniej szewcy, kowale, a jak wiele na to wskazuje również krawcy. Zanim jednak do tego doszło należy podkreślić, iż spis rogowego w Żywcu z 1537 roku wymienia niejakiego „Morskygo” - kowala i „Garncarza” - raczej rzemieślnika niż tylko mieszczanina o takim nazwisku<sup>777</sup>. Informacja ta, w połączeniu z obecnością kowali i garncarzy w cytowanych już dokumentach z XV wieku, świadczy o ciągłości rozwoju tych miejscowych rzemiosł. Obaj wyszczególnieni uiszczali rogowo zaledwie od jednej krowy każdy. Bycie właścicielem pojedynczej sztuki rogaczny, gdy inni mieli ich nawet dziesięć sztuk, wskazuje na ich mały stan posiadania w zakresie żywego inwentarza. Niemniej ów fakt mógł być dyktowany tym, iż na co dzień skupiali się oni na zajęciach związanych z rzemiosłem, a nie z hodowlą. Wydaje się przy tym, że potencjalnie większe szanse na utrzymywanie się z rzemiosła, zważywszy na większą wyjątkowość, a co za tym idzie i dochodowość profesji, mógł mieć ów kowal, niż garncarz.

25 października 1544 roku, cechmistrz i mistrzowie szewcy nadali swym towarzyszom statut<sup>778</sup>. Posunięcie to zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jest pierwszym pewnym



świadczeniem obecności cechów w Żywcu. Z jego treści, znanej jedynie z kopii datowanej na czas po 1550 roku (szewcy zwracają się w niej o potwierdzenie do „jw. miłościwego dobrodzieja naszego”<sup>779</sup>, a tym został po śmierci brata w 1550 roku Jan) wynika, że miejscowi szewcy już wówczas tworzyli w pełni ukształtowany cech. Nie było to w tym czasie jakimś ewenementem. Znane w tej formie organizacyjnej rzemiosła szewskie, czasem od ponad wieku, funkcjonowały w sąsiednich miastach, jak Bielsko, Cieszyn, Frydek, Frysztat, Skoczów, Strumień<sup>780</sup>. Jeszcze wyraźniej widać to, kiedy weźmie się pod uwagę niektóre dalsze ośrodki. Choć w części z nich, zwłaszcza zaś w tych małych, cechy szewskie powstawały nieraz dużo później<sup>781</sup>. Wśród wielu zapisów rozpatrywanego tu dokumentu, porządkującego relacje między pełnoprawnymi członkami cechu a czeladnikami i uczniami, mowa jest nie tylko o cechmistrzu, mistrzach, ale i o gospodzie cechowej<sup>782</sup>. Ta ostatnia informacja o cechowym szynku w 1544 roku pośrednio świadczy o sporej randze i zaawansowanym już stopniu zorganizowania żywieckich szewców w tym okresie. Na zafundowanie i utrzymanie gospody cechowej w miejscowych warunkach pozwalały sobie największe, najzamożniejsze cechy, które działały w mieście od dłuższego już czasu. Czesław Janik twierdzi natomiast, że cechowe gospody żywieckie powstawały niemal równocześnie z cechami<sup>783</sup>. Tak było przykładowo w przypadku szewców w Lipnicy<sup>784</sup>. Jednak nie jest to pogląd w pełni słuszny. Dowód na taką zależność w Żywcu istnieje tylko w odniesieniu do znacznie późniejszego cechu ślusarskiego, o czym będzie mowa w kolejnym podrozdziale. Zatem skoro wspomniano tu o gospodzie, to cech będący jej właścicielem musiał najpewniej istnieć od dawna. W rozpatrywanym dokumencie mowa jest także o towarzyszach wędrownych. Chodzi o czeladników wyedukowanych w rzemiośle w innych miastach, mających przybywać w ramach odprawiania wędrowki do Żywca, aby tu doskonalić swój kunszt. Zamieszczenie takiego zapisu mogło być wybiegiem w przyszłość. W jakimś jednak stopniu dowodzi świadomości wystawców dokumentu co do wysokiego, wypracowanego w toku dziejów poziomu kunsztu miejscowego rzemiosła szewskiego, przyciągającego czy władnego przyciągnąć „na praktykę” do siebie adeptów tej sztuki z innych miast. Nie bez znaczenia dla podejmowanych tu ustaleń wydaje się być również sam charakter niniejszego dokumentu. Wydawanie osobnych przepisów dla jednej z podstruktur szeroko pojętej organizacji cechowej, jaką było bractwo czeladnicze, musiało odbywać się w formacji o ukształtowanej już strukturze i bogatej tradycji funkcjonowania. Zresztą czas konstytuowania się szewskich struktur czeladniczych w Żywcu nie wypada źle nawet na tle podobnych przypadków w kraju<sup>785</sup>. W grę wchodzi tu również wiążąca się z opisywanym działaniem duża liczebność szewskiej formacji, w tym spora ilość pracujących u jej mistrzów czeladników. Prowadzony wywód, zmierzający do udowodnienia wczesnej proveniencji cechu szewskiego,

współgra też z najliczniejszą reprezentacją profesji szewskiej odnotowaną we wspomianej już wielokrotnie zapisce zamieszczonej pod 1500 rokiem w kronice Andrzeja Komonieckiego.

Wysoki stopień rozwoju szewskiej formacji i jej profesjonalnego działania w nieco tylko późniejszym okresie potwierdza dość wczesny czas zapoczątkowania szewskiej księgi cechowej. Jej zapiski sięgają bowiem 1563 roku, kiedy innych żywieckich cechów co najwyżej XVII wieku<sup>786</sup>. Oczywiście akurat jej przetrwanie może być wynikiem szczęśliwego zrządzenia losu, który mniej łaskawie mógł obejść się z dokumentacją innych żywieckich formacji. Pamiętać jednak trzeba, że nie wszystkie cechy prowadziły księgi we wczesnych stadiach swego istnienia. W kontekście tego wszystkiego uznać należy, iż cech szewski powstał na długo przed 1544 rokiem. W połowie XVI wieku był już silną, prężnie działającą formacją. Niesłusznym jest więc pogląd Mirosława Miodońskiego o datowaniu początków tego cechu dopiero na 1597 rok, kiedy to cech otrzymać miał znany do dziś przywilej<sup>787</sup>.

Wracając do wspomnianych uprzednio kowali i krawców, należy zauważyć, iż w badanym okresie po raz pierwszy w odniesieniu do tych profesji, a przynajmniej jednej z nich, użyto terminu „cech”. Stało się to w przywileju wystawionym 6 stycznia 1546 roku przez pięciu biskupów dla powyższych żywieckich rzemieślników<sup>788</sup>. Owa prerogatywa regulowała postępowanie członków niniejszych profesji w trakcie pogrzebów, a zwłaszcza nabożeństw za dusze zmarłych spośród ich grona. Wystawcy zaadresowali przywilej do „contubernii fabrorum et sartorum”, czyli do „bractwa kowali i krawców”<sup>789</sup>. Ów przekaz, mogący sugerować, iż chodzi tu o jedną formację złożoną z obu rzemieślników czy stającą się taką za sprawą cytowanego przywileju, zyskuje jeszcze na sile, kiedy to w dalszej części dokumentu mowa jest już tylko o jednej organizacji. Nie wydaje się jednak, aby było to odzwierciedlenie znanego z innych przypadków instytucjonalnego zespolenia owych profesji, w tym może z podrzędną w tym układzie pozycją nielicznych jeszcze około 1500 roku (wzmianka w kronice Andrzeja Komonieckiego), a przez to nie mogących aspirować jeszcze do miana osobnego cechu krawców. Zbratanie takie w warunkach żywieckich tej doby dotyczyło bowiem zwykle zbieżnych pod względem rodzaju wykonywanego rzemiosła profesji. Tymczasem wymienione, wchodzące w opisywany tu alians, były na wskroś różne. Pogląd, iż nie doszło tu do ujawnienia się czy powstania jednego cechu potwierdza wstęp do zacytowania owego przywileju w XVIII-wiecznej żywieckiej kronice miejskiej. W nim to bowiem jego autor Andrzej Komoniecki wyraźnie wymienia obie formacje rzemieślnicze jako samodzielne cechy<sup>790</sup>. W podobnym tonie, traktując kowali i krawców w kategoriach osobnych formacji cechowych, wypowiada się również bliżej nieznanemu autorowi streszczenia badanego przywileju zamieszczonego we wstępie na kartach księgi cechu krawieckiego z XVIII wieku<sup>791</sup>. Z tym, że z uwagi na czas dzielący powstanie przywileju

od napisania kroniki i wspomnianej zapiski należy uwzględnić ewentualność, że ich autorzy odnieść mogli znaną im z autopsji rzeczywistość do realiów wcześniejszych stuleci. Pomimo tych wątpliwości większość argumentów przemawia jednak za tym, by obie te formacje z roku 1546 uznać, wbrew opinii części badaczy<sup>792</sup>, za niezależne na poziomie organizacyjnym, w pełni ukształtowane pod względem formalnym struktury lub przynajmniej w takiej formie wówczas powstające<sup>793</sup>. Tym samym zaistnienie tych rzemiosł w formie cechów wyprzedza w większości przypadków takowe w okolicy<sup>794</sup>, a nawet w dalszych rejonach<sup>795</sup>. Należy też wykluczyć niższą w tym zestawieniu pozycję krawców. Gdyby bowiem ci pozostawali nadal niezrzeszoną formacją rzemieślniczą, to zapewne nie mogliby liczyć na uwzględnienie ich w przywileju przez tak zacnych jego wystawców. Zatem w oparciu o dotychczasowe ustalenia oraz fakt, iż kowale i krawcy „postanowili wejść w pożyteczny, trwały związek cechowu”<sup>796</sup> w celu realizowania wytycznych powyższego przywileju należy przyjąć, iż chodzi tu o fakt stworzenia znanego już z innych rejonów cechowego bractwa religijnego<sup>797</sup>. Takowe, złożone akurat z dwóch powyższych formacji rzemieślniczych, miało być skupione jako związek religijny o strukturze cechu na sferze dewocyjnej, pogrzebowej, „dobrej śmierci”, sakramentach, mecenacie religijnym<sup>798</sup>. Niewątpliwie też wyrażona na końcu dokumentu prośba jego odbiorców o „ich” zatwierdzenie, poza sankcjonowaniem „contubernii”<sup>799</sup>, utwierdzała pośrednio znaczenie powyższych cechów w ich wymiarze instytucjonalnym. Nie sposób dociec dziś przyczyn takiego, a nie innego doboru owych rzemiosł do skorzystania z analizowanej tu prerogatywy. Sam fakt przystąpienia do niej dwóch formacji może sugerować chęć obniżenia w ten sposób przez nie kosztów uzyskania owego przywileju, rozłożonych na większą ilość partycypujących w kosztach całej tej operacji osób.

W obliczu wielu różnorodnych poczynań Jana i Wawrzyńca Komorowskich dziwi fakt, iż w gronie tym nie znalazły się regulacje z ich strony względem żywieckiego rzemiosła. Żywiec będąc miastem prywatnym podlegał przecież w pełni władzy swych właścicieli. Wszelkie więc instytucje, w tym o charakterze rzemieślniczym, winne były przynajmniej uzyskać zgodę na swą działalność ze strony powyższych posiadaczy. Tymczasem jedynym znanym dziś dokumentem, który wyszedł z kancelarii wspomnianych Komorowskich, a który pośrednio tylko obejmuje niniejszą problematykę, jest ten z 12 listopada 1554 roku<sup>800</sup>. W nim to Jan Komorowski, obok nadań na rzecz żywczan opisanych w poprzednim rozdziale, potwierdził ich prawa, znane z przywileju księcia Przemysława z 1448 roku. Nie pokusił się przy tej okazji o pożądaną wydaje się aktualizację zapisu w punkcie należnym rzemiosłu. To zaś po upływie wieku, licząc od 1448 roku, prezentować musiało inny stopień rozwoju, niż w okresie, kiedy formułowany był ów pierwotny zapis, a tym bardziej jego wzorzec. Nie wydaje się

przy tym, iżby ów rozwój, choćby w kontekście wcześniejszych ustaleń, stał na niższym poziomie. Niemniej zauważyć należy, iż Jan Komorowski nie odniósł się do żadnego z potwierdzanych w dokumencie artykułów z osobna. Zwieńczył za to całość ogólnym stwierdzeniem uznania mocy prawnej wszystkich wytycznych znanych mu z treści z 1448 roku. Może więc istniejące już wówczas cechy i zrzeszenia rzemieślnicze same nie zabiegały o bardziej umocowane prawnie usankcjonowanie swojej obecności w mieście w relacji do jego właścicieli. Po pierwsze, brak było dotąd tego typu potrzeb i praktyk, a po drugie, posunięcie takie generowało zapewne dodatkowe koszty na rzecz wystawcy ze strony zainteresowanych. Co gorsza, niosło z sobą ryzyko tego, iż wystawca nałoży na nie dodatkowe obciążenia, ponad te już istniejące. Zapewne więc rzemieślnikom żywieckim wystarczał istniejący dotąd stan rzeczy, oparty o ogólnomiejskie regulacje.

W okresie tym rozpoczęła, a raczej wznowiła, swą działalność gospoda szewska. Jej powstanie Andrzej Komoniecki datuje na 1577 rok<sup>801</sup>. Jednak jej początki, jak wynika z przywileju dla czeladników szewskich z 1544 roku, sięgały przynajmniej tej ostatniej daty.

Posunięciem prawnym Jana Spytka i Krzysztofa Komorowskich, ujawniającym tym razem znaczącą już wówczas pozycję w mieście profesji rzeźniczej, był dokument z 19 sierpnia 1579 roku. Wprowadzał on bowiem w Żywcu, tzw. wolnicę w zakresie swobodnego handlu mięsem<sup>802</sup>. Ów liberalny handel, znany z innych miast, jak choćby z Świdnicy, Środy Wielkopolskiej czy Wrocławia, funkcjonował w nich już od końca XIV wieku<sup>803</sup>. Jednakże na dalszym, ale i bliskim Żywcowi obszarze zarządzano go nieraz dopiero w XVII wieku<sup>804</sup>. Z jednej strony oznacza to, że monopol żywieckich rzeźników ujawnił swe uciążliwe dla klientów oblicze w postaci zawyżania cen stosunkowo późno. Z drugiej zaś, biorąc pod uwagę jej występowanie w regionie, nastąpiło to i tak nieco wcześniej, niż w innych jego miastach. Zainteresowanie właścicieli wolnym handlem mięsem w jakimś stopniu koreluje z tradycjami Żywca, związanego z produkcją żywności i być może wywodzącego swą nazwę od hodowli trzody. Oryginał dokumentu nie zachował się. Jak sugeruje Andrzej Komoniecki był on na tyle niekorzystny dla rzeźników żywieckich, iż ci w jakichś sprzyjających dla siebie okolicznościach zniszczyli go<sup>805</sup>. Nie mogło to nastąpić przed 1626 rokiem, gdyż jeszcze wówczas niemiejszy akt został przedłożony do zatwierdzenia w ramach prac komisarzy nad ordynacją królowej Konstancji<sup>806</sup>. Musiało to jednak zajść przed 1699 rokiem, ponieważ przy okazji ponownego podjęcia tematu wolnicy treść zaprowadzającego ją oryginału nie była już znana<sup>807</sup>. Jednakże ani we wzmiankach dotyczących profesji rzeźniczej poprzedzających 1579 rok, ani też w tu wspomianej, ci nie zostali nazywani cechem. Nieuprawionym jest więc używanie tego miana na określenie organizacji profesji rzeźników w Żywcu, jak to robią

niektórzy badacze, dla czasu od 1579 roku<sup>808</sup>, ale i dopiero od 1604 roku<sup>809</sup>. Po raz pierwszy bowiem pewniej pozwala na to 1584 rok. Wtedy to w uchwale międzycechowej o wspólnym grzebaniu zmarłych, wśród jej sygnatariuszy wspomniani zostali cechmistrz i mistrzowie rzeźniccy, posiadacze pieczęci przyłożonej pod tym dokumentem<sup>810</sup>. Z jeszcze większą mocą określenie to zaczęło przysługiwać im od 1607 roku. Wtedy to Mikołaj Komorowski, syn Krzysztofa, a brat Jana Spytka nadał i zatwierdził ich statut<sup>811</sup>. Może więc do 1584 roku rzeźnicy stanowili co prawda jakąś bardziej zwartą strukturę, ale jeszcze nie w pełni ukonstytuowany cech, na której istnienie wskazuje pośrednio fakt wprowadzenia wolnicy. Ta bowiem z założenia odnosiła się do zorganizowanych, przynajmniej na poziomie zasad prowadzenia handlu, rzeźników. W jakimś stopniu sugerowaną niedojrzałość zinstytucjonalizowania badanej tu profesji przed 1584 rokiem obnaża charakter wspomnianego statutu z 1607 roku. Ten bowiem albo w całości, albo w przeważającej mierze, powstał w oparciu o zapisy zapożyczone ze statutow innych miejscowych cechów, nie zaś z ewentualnego wcześniejszego statutu żywieckich rzeźników. Wydaje się więc, iż rzeźnicy nie tworzyli cechu w 1579 roku. Samo zaś wprowadzenie wolnicy w tymże właśnie roku przyspieszyło czy wręcz zainicjowało silniejszą ich konsolidację wobec „zagrożeń” dla ich wspólnego interesu, skutkującego w niedługim czasie cechem.

6 marca 1580 roku potwierdzenia swego statutu przez Jana Spytka i Krzysztofa Komorowskich doczekali się członkowie wspólnego cechu krawców i kuśnierzy<sup>812</sup> czy też inaczej mówiąc cechu krawieckiego i rzemiosła kuśnierskiego<sup>813</sup>. Wydarzenie to, mające odniesienie do przypadków z innych rejonów Polski, zapoczątkowało powstawanie całej serii cechów mieszanych w Żywcu, konsolidujących rzemiosła pokrewne o małej liczbie ich przedstawicieli<sup>814</sup>. Odbywało się to na zasadzie kooptowania do tego większego pokrewnego mu mniejszego czy nawet tylko jego pojedynczych rzemieślników. Użyty w badanym dokumencie termin „potwierdzenie”<sup>815</sup>, stanowiący posunięcie wtórne względem „zatwierdzenia”, nasuwa sugestię, iż krawcy i kuśnierze posługiwali się nim już od pewnego czasu. Z kolei występujące w nim „umocnienie” jest wyrazem gwarancji niepodważalności jego artykułów tak ze strony jego wystawców, jak i ich potomnych. Uzyskany w ten sposób statut przekształcił formację z tzw. „mianowanej”, a więc będącej w żywieckiej nomenklaturze cechem niejako tylko z nazwy, bo opierającym się co najwyżej na prawie zwyczajowym, w „uprzywilejowaną”, a więc w pełni uchodzącą za cech, za sprawą przysługujących jej przepisów. W stwierdzeniu tym chodziło też o pełną akceptację omawianego tu cechu przez miejscowy dwór, jego legalność, a do tego jego przejście pod osobistą ochronę właścicieli dóbr przed partaczami. Z analizy treści dokumentu wynika wyraźna supremacja w tym złożonym układzie krawców

nad swym kuśnierskim partnerem. Pierwsi określani są tu mianem „cechu”, kiedy drugim przysługiwało już tylko określenie „rzemiosło”. Przyczyna owej relacji nie jest bynajmniej jednoznaczna. Mogło się zdarzyć, iż z szeregów tworzących cech krawców wyodrębnili się z czasem, jako samodzielne rzemiosło kuśnierze, pozostając na razie w strukturach tego nierównego związku, korzystając ze statutu silniejszego partnera. Istnieje też możliwość, że odrębni od początku, ale nie tworzący czy nie będący w stanie tworzyć własnego cechu kuśnierzy przystąpili do liczniej reprezentowanych i aktywnych w Żywcu krawców, tworzących już cech. Tak czy inaczej rezultat każdego z tych posunięć był identyczny. Samo wyodrębnienie się kuśnierzy w samodzielne „rzemiosło” przy cechu krawców czy zbliżenie obu profesji na zasadach zapisanych w dokumencie, musiało nastąpić pomiędzy 1546 a 1580 rokiem. Pod pierwszą z wymienionych dat krawcy występują bowiem bez opisywanego tu partnera. W rozpatrywanym tu akcie uwagę zwraca również adnotacja, iż potwierdzenie dotyczyło „ich wszystkich artykułów albo ich postanowień, uchwał cechowych”<sup>816</sup>. Nie wiadomo czy owe artykuły zostały w jakimś stopniu zapożyczone w gotowej formie od pokrewnego cechu z innego miasta. Niemniej niemalże pewnym jest, iż przynajmniej część tych regulacji była efektem własnej inicjatywy zainteresowanych, w tym zapewne przede wszystkim przedstawicieli dominującego w tym układzie cechu krawieckiego. Brak rozróżnienia w obrębie poszczególnych wytycznych na te dotyczące wyłącznie krawców czy na te traktujące o samych kuśnierzach, potwierdza jednolitą strukturę prawną wspólnej formacji. Niemniej fakt przyłożenia pod dokumentem dwóch pieczęci, tj. krawieckiej i kuśnierskiej<sup>817</sup>, każe mniemać, iż rzemiosło kuśnierskie już wówczas znajdowało się na dobrej drodze do swego partykularnego zaistnienia.

Wydaje się, iż powyższy precedens ośmielił uczestniczące w nim formacje do podjęcia inicjatywy o charakterze międzycechowym. Okazuje się bowiem, iż to właśnie za sprawą cechu krawców-kuśnierzy 15 lipca 1584 roku wystosowane zostało zarządzenie w sprawie współpracy przy grzebaniu zmarłych<sup>818</sup>, praktykowane w tej formie zresztą w innych rejonach<sup>819</sup>. W ogólnym zarysie nawiązywało ono do analizowanego już przywileju z 1546 roku. Akces do niego, poza jego pomysłodawcami, czyli cechem krawców-kuśnierzy, zgłosili również żywieccy kowale, rzeźnicy, sukiennicy i szewcy. W 1634 roku do grona tego dołączyli także żywieccy garncarze<sup>820</sup>. Z punktu widzenia rozpatrywanej problematyki zarządzenie to jest tu o tyle ważne, iż ukazuje ilość i rodzaj rzemiosł funkcjonujących w Żywcu u schyłku XVI wieku. Były to przy tym, jak się okazuje, rzemiosła zorganizowane już w cechy pod przewodnictwem cechmistrzów, dysponujące pieczęciami, opisanymi w następnym rozdziale<sup>821</sup>. To ostatnie spostrzeżenie w nieco innym stopniu tyczy się cechu krawców-kuśnierzy. Ów bowiem posiadał wspólnego cechmistrza i wspólną pieczęć. Niemniej ta zawierała godła

symbolizujące każde z tych rzemiosł z osobna. Jeszcze bardziej ową dychotomię widać w miejscu, w którym poszczególni sygnatariusze zarządzenia zobowiązywali się do wypełniania jego postanowień. Okazuje się bowiem, iż występujący w tym gronie krawcy i kuśnierzy nie zostali wymienieni jedni po drugich, ale odseparowani od siebie przez innych, wyszczególnionych uczestników tej szczytnej akcji. Mogło to być wynikiem eksponowania niejako w ten sposób ich odrębnej tożsamość. Niemniej taki akurat układ mógł wywodzić się z ustalonej i dla innych okazji kolejności cechów oraz rzemiosł<sup>822</sup>. Powstanie analizowanego tu dokumentu świadczy o dobrych stosunkach panujących pomiędzy ówczesnymi żywieckimi cechami. Ten stan utrzymywał się niemal przez cały okres egzystencji tych formacji w Żywcu. Przejawiało się to w częstym przystępowaniu przedstawicieli jednej profesji do innego cechu. Przyczyną tej dobrej komitywy były niewątpliwie związki rodzinne pomiędzy członkami poszczególnych organizacji cechowych, opisane w rozdziale o awansach, nieuniknione w środowisku niewielkiego stosunkowo miasta. O jej trwaniu świadczą też rzadkie spory pomiędzy cechami, którym uwagę poświęcono m.in. w rozdziale o cechowym sądownictwie.

W niedalekim czasie od wspomnianej uchwały, bo w roku 1585 zaczęła działać w Żywcu kolejna już gospoda cechowa, tym razem kowalska<sup>823</sup>. Potwierdza to silną pozycję tego cechu w Żywcu. Odtąd też przynajmniej członkowie dwóch żywieckich formacji mieli gdzie odbywać swe narady, celebrować cechowe uroczystości, zażywać rozrywki.

Z kolei 18 listopada 1588 roku z polecenia i za wiedzą Krzysztofa Komorowskiego rada miasta nadała cechowi kowalskiemu statut składający się z 29 artykułów, regulujących odtąd jego działalność<sup>824</sup>. Do korzystania z jego wytycznych przyłączeni zostali w tym samym czasie działający dotąd luźno ślusarze<sup>825</sup>, tworząc odtąd wspólną formację z kowalami na niemal 40 lat. O ile jednak opisywany tu typ aliansu był rozwiązaniem dość dobrze znanym od wieku na innych obszarach Polski<sup>826</sup>, o tyle na lokalnym polu szerzej występował nieco później, bo dopiero w XVII wieku<sup>827</sup>. Można zatem przyjąć, iż żywieccy kowale-ślusarze byli prekursorami fuzji spajającej takowe rzemiosła na bliskim sobie terenie. Wydaje się przy tym, że pozycja ślusarzy w tym aliansie, dyktowana zapewne ich małą liczebnością, była zbliżona do tej, jaką w tandemie krawcy-kuśnierze zajmowali ci drudzy. Z uwagi jednak na niezachowanie się przywileju z 1588 roku nie da się nic więcej powiedzieć na temat wzajemnych relacji obu omawianych tu rzemiosł w momencie utworzenia wspólnego cechu. Scedowanie sformułowania statutu na burmistrza i rajców każe widzieć w nim wytwór rodzimej legislatury. Ta lepiej znała realia miejscowego rzemiosła, niż ustawodawstwo innych miast czy miejscowy dwór. Dość wczesna obecność licznej grupy kowali w Żywcu nie wyklucza jednak posiadania przez nich statutu już wcześniej, którego wytyczne mogły teraz znaleźć się w tu rozpatrywanym.

Pod rokiem 1588 Andrzej Komoniecki zaliczył cech kowali do tych „uprzywilejowanych”<sup>828</sup>, a więc formalnie zaakceptowanych i obdarzonych prerogatywami ze strony właścicieli Żywca. Jednakże informacja o jego zatwierdzeniu dopiero w 1612 roku, tj. po 24 latach od zlecenia przez Krzysztofa Komorowskiego jego sformułowania, a co za tym idzie już przez kolejne pokolenie Komorowskich, nasuwa pewną wątpliwość. Daje bowiem podstawy by sądzić, że ów inicjator całej tej akcji rozgrywającej się poza jego kancelarią, ostatecznie z bliżej nieznanymi przyczynami nie uprawomocnił go.

Cechem, który pomimo swej wczesnej proveniencji stosunkowo późno doczekał się włączenia w poczet tych „uprzywilejowanych” był cech szewski. Widać tu wyraźnie, że data powstania cechu nie musiała być tożsama z datą otrzymania przez niego przywileju. Jego uprzywilejowanie nastąpiło zresztą dość późno nie tylko w relacji do momentu powstania cechu, ale i w relacji do uprzywilejowania innych cechów żywieckich. Dopiero bowiem 26 stycznia 1597 roku (o ewentualnym wcześniejszym przywileju nie było bowiem dotąd mowy) jego członkowie uzyskali od Mikołaja Komorowskiego, syna Krzysztofa przywilej „na wieczne czasy”<sup>829</sup>. Dokument ten w oparciu o sprawdzone przez wystawcę dawne zapisy, miał zapewnić szewcom cechowym szeroki, co więcej szerszy nawet niż zakres ich postulatów oscylujących wokół darcia kory, dostęp w pańskich dobrach do surowców niezbędnych do produkcji. Chodziło przede wszystkim o korę dębową, jej darcie w pańskich lasach oraz wapno. Jak można się domyślić, dostatek tej pierwszej nie zapewniały już ogólnomiejskie przywileje i darowizny właścicieli miasta z lat 1448-1554, dopuszczające mieszczan do eksploatacji pobliskich drzewostanów. Tym bardziej, że z upływem czasu rodziły one coraz większe konflikty o lasy z mieszkańcami pobliskich wsi. Przywilej ustalał również preferencyjne dla cechu warunki pozyskiwania drewna do wypalania wapna. Wreszcie zaprowadzał ochronę szewców przed partaczami, choć tym razem na jeszcze większym obszarze. To ostatnie świadczyłoby o wysokim stopniu uciążliwości ze strony pozacechowej konkurencji, jej nasilaniu się, na skalę większą, niż w przypadku rzemiosł, którym do ich ochrony wciąż wystarczał ten ustanowiony jeszcze w 1448 roku.

Pod koniec XVI wieku wyraźniej niż dotąd swą obecność w środowisku żywieckim zaznaczyli także piekarze, dość liczni w Żywcu, przynajmniej od jego translokacji. Stało się tak za sprawą przywileju, który jak pisze Andrzej Komoniecki, uzyskali oni w 1598 roku od Mikołaja Komorowskiego, starosty oświęcimskiego. Ów akt, opisujący formację piekarzy jako już cech, stawiał ich jednocześnie w szeregu cechów „uprzywilejowanych” miasta Żywiec<sup>830</sup>-jednych z wcześniej uprzywilejowanych cechów piekarskich w regionie<sup>831</sup>. Za to w innych miejscach w Polsce i w jej pobliżu cechy te powstawały nawet kilka wieków



przed żywieckim<sup>832</sup>. Może jednak z racji tego, iż mowa jest tutaj o „potwierdzeniu” piekarzom ich praw, ci w ramach cechu funkcjonowali już od jakiegoś czasu? O ile już tak było, to za ten należałoby uznać okres raczej po 1584 roku. W analizowanej wyżej uchwale o grzebaniu zmarłych z tego roku cech piekarzy bowiem nie występuje. Niemniej ich absencja mogła być wówczas podyktowana innymi, nieznanymi dziś przyczynami. Pełna treść badanego aktu nie zachowała się do naszych czasów. Skoro jednak był on niejako od początku niedoskonały, a dopiero w 1702 roku zastąpiony został nowym, „w którym artykuły lepsze i porządki zostają”<sup>833</sup>, to być może jeszcze w czasie jego potwierdzania cech piekarzy był słabo zorganizowany, niezdolny skutecznie zawalczyć o skorygowanie jego niedociągnięć.

W podobnych do szewskich okolicznościach na arenę żywieckiego rzemiosła cechowego schyłku Komorowskich w Żywcu wkroczyli sukiennicy. Ci bowiem znani w okolicy od kilku wieków<sup>834</sup> tak, jak i zresztą w całej Polsce i okolicy<sup>835</sup>, a w samym Żywcu z notatki odnoszącej się do 1500 roku czy następnie, jako już cech, z zarządzenia z 1584 roku, mieli 16 maja 1604 roku uzyskać statut od Mikołaja Komorowskiego<sup>836</sup>. Niestety i ten dokument nie zachował się, a jedynie wspomina o nim w swej kronice Andrzej Komoniecki. Fizyczny brak owego zbioru przepisów uniemożliwia charakterystykę jego zawartości.

Pod koniec życia Krzysztofa Komorowskiego, 16 sierpnia 1607 roku, został zatwierdzony statut żywieckich rzeźników<sup>837</sup>. Patrząc na daty uprzywilejowywania innych cechów rzeźniczych regionu, pasuje to cech żywiecki w środku tej stawki<sup>838</sup>. Wiadomo też, że kontekst czasowy powstania cechów rzeźniczych w innych częściach Polski jest dużo szerszy<sup>839</sup>. Wystawienia opisywanego tu aktu w Żywcu dokonał syn Krzysztofa Mikołaj, jako być może w obliczu rychłej śmierci ojca, przewidywany do objęcia po nim schedy żywieckiej. Dokument obok zaprowadzania szeregu przepisów powtarzał regulacje dotyczące wolnicy.

1 maja 1612 roku, jak podaje Andrzej Komoniecki, doszło jeszcze do zatwierdzenia przez nowego włodarza Żywca Mikołaja Komorowskiego statutu cechu kowalskiego<sup>840</sup>. Chodzi zapewne o wspomniany już akt z 1588 roku, którym obdarowani zostali kowale wraz z ślusarzami, drogą uzyskania tego od rady miasta, z polecenia Krzysztofa Komorowskiego. Jednakże ów dokument miał zawierać istotne dla cechu uzupełnienia. Jednym z nich było pozwolenie kowalom na wypalanie węgla w pańskich lasach. Kolejnym okazało się być wprowadzenie rewizji robót kowalskich podczas jarmarków. Wreszcie ostatnie ustalenie miało polegać na wyznaczeniu szerszej niż dotąd strefy wokół miasta wolnej od osiedlania się i uprawiania swej profesji przez, jak na to wskazuje kontekst całego przekazu, niezrzeszonych kowali. Ci bowiem szkodzić musieli cechowi, a w praktyce zwiększać najpewniej zagrożenie pożarowe miasta, nękanego w tym czasie licznymi pożarami<sup>841</sup>.

Jak widać okres władania Żywcem przez Komorowskich był korzystny nie tylko dla miasta, ale i dla miejscowego rzemiosła oraz jego cechów. Nie było to przy tym zjawisko odosobnione<sup>842</sup>. Na początku władztwa Komorowskich w mieście funkcjonowało prawdopodobnie osiem pospolitych profesji (szewcy, kowale, piekarze, sukiennicy, garncarze, rzeźnicy, tkacze, ślusarze)<sup>843</sup>. Spośród tych sześć ujawniło się z czasem jako cechy. Daje to przeciętną, aczkolwiek nie najniższą wartość w odniesieniu do innych miast pokroju Żywca, ale i większych<sup>844</sup>. Do tego pod auspicjami cechu szewskiego działalność rozpoczęło bractwo jego czeladników. Zważywszy na reprezentowaną branżę było to posunięcie dość charakterystyczne dla XVI-wiecznej Małopolski<sup>845</sup>. W gronie wspomnianych sześciu cechów był jeden złożony od pewnego momentu z dwóch powyższych rzemiosł (cech kowali-ślusarzy) oraz drugi, również dwuczłonowy, lecz obejmujący rzemiosło dotąd nieodnotowane w Żywcu (cech krawców-kuśnierzy). Jedynie garncarze i tkacze nie uzyskali do 1624 roku statusu cechu. Nie należy jednak, w obliczu dostępnej bazy źródłowej, przeceniać roli Komorowskich w tworzeniu i uprzywilejowywaniu miejscowych organizacji rzemieślniczych. Szewcy, kowale i krawcy ujęci w cechy działali bowiem, jak się wydaje, bez ingerencji w swe powstanie ze strony właścicieli miasta. Może nawet cechy te powstały jeszcze przed objęciem przez nich w posiadanie Żywiecczyzny. Jedynie więc cechy kowali-ślusarzy i krawców-kuśnierzy zawdzięczały swe uformowanie Komorowskiemu, ich decyzjom w tej sprawie. Jest to jednak już schyłkowy czas panowania tego rodu w Żywcu, przypadający na rządy Jana Spytka i Krzysztofa. Do tego wszystkie pozostałe akty wobec cechów wydał ostatni z Komorowskich w Żywcu Mikołaj. Tak więc w zestawie tym znalazły się przywileje dla cechu szewców, statuty cechów piekarzy, sukienników i rzeźników oraz nowy statut cechu kowalskiego. Mając wszak na uwadze kwestionowanie przez administrację kolejnych właścicieli prawomocność większości z tych wymienionych samym Komorowskiemu z całą pewnością można przypisać zaledwie trzy pewne akty prawne dotyczące cechów.

Nie sposób oszacować też stanu ilościowego szeregów miejscowego rzemiosła i cechów w tym czasie<sup>846</sup>. Jedyne dane z tego zakresu, mówiące o 29 rzemieślnikach, rozpatrzone zostały już w pierwszym podrozdziale. Co do liczebności samych cechów w tym okresie - źródła nie podają takich informacji.

## 2.4. Cechy żywieckie za Wazów

Podjęmowane zagadnienie zacząć należy od przyjrzenia się ordynacji królowej Konstancji z 5 marca 1626 roku, czyniąc to pod kątem żywieckich cechów, których ta pośrednio lub bezpośrednio dotykała. O jednym z jej ustaleń, a mianowicie reformie władz miasta, była już mowa w poprzednim rozdziale. Warto tylko podkreślić, iż skoro uporządkowanie funkcjonowania magistratu podniosło estymę tej instytucji, to jakiś ułamek tego spłynął też na same cechy. Te przecież, z racji nasyconej rzemieślnikami społeczności miasta, żywo zaangażowane były w obsadę jego władz, chlubiąc się niejednokrotnie tym właśnie faktem. Regulacje ordynacji dotyczyły też ważnego dla jurysdykcji cechowej zagadnienia hierarchii i reguł apelacji w miejskim sądownictwie, a także sposobu ustalania i rozdysponowywania zasądzanych kar.

Na płaszczyźnie gospodarczej ordynacja zaprowadzała obowiązujący w miastach królewskich jednolity system miar, oparty na rachubie krakowskiej. Do tej zaś cechy musiały się stosować przynajmniej w zewnętrznej dystrybucji wytwarzanych przez siebie towarów. Ustalono też w jej ramach procedurę corocznego taksowania przez starostę i magistrat wszystkich cen w mieście, a więc i cechowych. To z kolei wzmóc musiało konkurencję cechów w ich staraniach o zasiadanie swych członków we współuczestniczącym w tej rachubie magistracie. W końcu za sprawą ordynacji utrzymano w mocy obowiązywanie, interesującej żywo zwłaszcza cech rzeźników wolnicy, określając dodatkowo okoliczności wydłużające czas jej trwania<sup>847</sup>.

W ordynacji znalazł się także fragment bezpośrednio odnoszący się do cechów. Przywołano w nim ogólnopaństwowe przepisy z dwóch poprzednich wieków, deprecjonujące rolę cechów, a nawet zakładające ich zniesienie<sup>848</sup>. Widać przytaczający je komisarze korzystali z późniejszych, zaprowadzających ów błąd, edycji statutu wareckiego<sup>849</sup>. Ostatecznie jednak, wzorem reszty Polski, zdecydowano, że cechy mają pozostać w Żywcu „dla porządku” i walorów religijnych swej działalności<sup>850</sup>. Niemniej zaprowadzony wówczas stan zagrożenia dla ich egzystencji zdawał się utrzymywać jeszcze długo.

Przypomnienie godzących w cechy treści nie było przypadkowe. Najpewniej wystawcy uczynili to, aby łatwiej im było „rozprawić się” z niektórymi cechowymi statutami i przywilejami. Jak się bowiem okazuje trzy spośród ogółu zweryfikowanych odrzucono. Chodzi tu o opisane w poprzednim podrozdziale: przywilej szewców z 1597 roku, statut cechu sukieników z 1604 roku oraz statut cechu kowali z 1612 roku. W formułowaniu ich negatywnej oceny komisarze skupili się przede wszystkim na wybranych kwestiach. W przywileju dla cechu szewców zakwestionowali pozwolenie na darcie kory z pańskich dębów. W statucie cechu

sukienników dostrzegli próbę legitymizowania niższych obciążeń cechu względem „zamku”, niż te dotąd obowiązujące. Wreszcie statut cechu kowali nie spodobał się im zwłaszcza w części traktującej o prawie cechu do wypalania drewna w pańskich lasach<sup>851</sup>. Tymczasem treść ordynacji nic nie wspomina o pozostałych wytycznych dokumentu cechu szewców z 1597 roku, scharakteryzowanych w poprzednim podrozdziale. Może uznano je za drugorzędne, niewarte przytoczenia, lecz skasowano wraz z zasadniczym zapisem aktu. Brakuje ich w późniejszych redakcjach szewskich przywilejów. Skoro jednak nie poświęcono im uwagi w ordynacji, to równie dobrze mogły one być w jakimś stopniu zaakceptowane przez ich kontrolerów.

Oficjalnym powodem odrzucenia wymienionych dokumentów przez komisję było podanie w wątpliwość ich autentyczności. Zdaniem jej członków miały one być wystawione przez Mikołaja Komorowskiego z datą wsteczną, tj. w okresie po sprzedaży przez niego żywieckiego majątku królowej Konstancji. Ten bowiem, słynąc z bezprawia i bezpardonowej woli zysku, uchodził za zdolnego do różnorodnych fałszerstw, nie wyłączając z tego, jak dowodzili komisarze, cechowych dokumentów. Ze stwierdzeniem tym koresponduje poniekąd fakt wystawienia dwóch pierwszych pism przez Mikołaja, a nie jego ojca Krzysztofa, mimo że ten ostatni w 1597 i 1604 roku był nadal głównym właścicielem majątku Komorowskich. Niemniej w postępowaniu tym mogła ujawnić się pamiętna zasada współrządzenia fortuną przez ród, dopuszczająca i innych dorosłych członków, na równi z pozostałymi, do decydowania o losach włości. Potwierdzają ją posunięcia ich antenatów. Na taką możliwość w odniesieniu do Mikołaja zwraca też uwagę Hieronim Woźniak<sup>852</sup>. Jednakże trzeba pamiętać, że także statut dla cechu piekarskiego z 1598 roku oraz ten dla cechu rzeźniczego z 1607 roku, mimo że powstałe za życia Krzysztofa Komorowskiego, również wystawione zostały przez Mikołaja Komorowskiego. Natomiast tym razem nie wzbudziło to w komisarzach wątpliwości, co do prawdziwości tych aktów. Statut cechu piekarskiego był być może „potwierdzeniem” wcześniejszego. Z kolei statut cechu rzeźników sankcjonował niekorzystną dla nich wolnicę. O tej zaś być może nie byłoby mowy, gdyby dokument fałszowany był na życzenie rzeźników po 1624 roku. Co więcej spośród tych zachowanych, a sklasyfikowanych po przeciwnych stronach weryfikacji, chodzi o dokument z 1597 i 1607 roku, oba pisane były tą samą ręką. Wygląda więc na to, że cała ta akcja od początku obliczona była na kasowanie nie tyle fałszywych, co niewygodnych praw, które kolidowały z interesem nowych właścicieli, uszczuplając ich dochody. Podana zaś przez komisarzy argumentacja miała usprawiedliwić tylko takie ich postępowanie.

Na zakończenie komisarze kazali jeszcze każdemu z cechmistrzów, w towarzystwie dwóch młodszych, złożyć w ustalonym czasie przysięgę przed starostą, iż nie zataili

oni żadnego przywileju ani powinności. Dopiero po tym zabiegu prawa formacji reprezentowanych przez przysięgających uległy aprobacie<sup>853</sup>. Sankcjonujący je dokument ordynacji sygnowany przez królową Konstancję, doczekał się też uprawomocnienia ze strony jej synów, tj. Jana Kazimierza, Aleksandra i Karola Ferdynanda 11 kwietnia 1633 roku<sup>854</sup>.

Zanim uregulowano ustrój Żywca pod rządami królowej Konstancji doszło w mieście do ważnego wydarzenia z punktu widzenia rozwoju jego cechowego rzemiosła. Jeszcze bowiem w trakcie trwania prac nad ordynacją, bo 1 marca 1625 roku, żywieccy garncarze otrzymali statut od cechu garncarskiego z Kęt<sup>855</sup>. Zważywszy na powyższą datę, stało się to stosunkowo późno względem wielu innych cechów żywieckich. Patrząc jednak na czas powstawania cechów garncarskich w bliskiej okolicy, można przyjąć, iż ten żywiecki nie odstawał zbytnio pod tym względem od odpowiadających mu formacji<sup>856</sup>. Dla ciekawostki, do ujawnienia się tegoż cechu w Żywcu doszło w tym samym roku, co w Bieruniu<sup>857</sup>. Jednak w innych odległych, w tym zwłaszcza dużych ośrodkach, cechy te istniały tak od dawna, jak i powstawały po tym żywieckim<sup>858</sup>.

Wiele wskazuje na to, że faktycznie dopiero rok 1625 uznać należy za formalny początek cechu garncarskiego w Żywcu. Liczebność garncarzy znana z cytowanej wielokrotnie notatki z 1500 roku nie dawała im bowiem większych szans na stworzenie samodzielnego cechu już wtedy. Także sama nazwa tej profesji lub ewentualnie nazwisko „Garncarz” spotykane w społeczności żywieckiej pierwszej połowy XVI wieku, to zdecydowanie za mało, aby identyfikować je z cechową instytucją. O małym znaczeniu garncarzy w mieście, także w nieco późniejszym okresie, świadczy ich nieobecność w gronie przystępujących do zarządzenia o wspólnym grzebaniu zmarłych w 1584 roku. Do tego bowiem swój akces zgłosili oni dopiero w 1634 roku, a więc jako już w pełni rozwinięty cech. Garncarze nie skorzystali też z „hojności” Mikołaja Komorowskiego, w bardziej lub mniej legalny sposób, zatwierdzającego czy potwierdzającego statuty ówczesnych cechów żywieckich. Wygląda na to, że albo nie posiadali dotąd takiego dokumentu, który mogliby przedłożyć wystawcy do uprawomocnienia, albo nie byli w stanie samodzielnie czy z czyjąś pomocą naprędce go spreparować. Wywód ten współgra poniekąd z faktem przyjęcia przez nich w końcu gotowego aktu z innego miasta w 1625 roku. W grę wchodzi jeszcze ewentualny brak środków na sfinansowanie tej sugerowanej, nielegalnej procedury, jako że formacje garncarskie uchodziły powszechnie za słabiej sytuowane. Jednak w obliczu potencjalnych zysków, jakie mogło przynieść posiadanie korzystnego dla siebie dokumentu dla przedłożenia go komisarzom, wydaje się być mało prawdopodobną przyczyną ewentualne zaniechanie przez garncarzy skorzystania z opisanej „szansy”. Nie da się też wykluczyć, że garncarze świadomie unikali dotąd większego sformalizowania swej działalności,

a to w obawie przed obciążeniem ich powinnościami. Kiedy jednak komisarze królowej Konstancji ujawnili faktyczny stan żywieckiego rzemiosła, a wśród tego licznych garncarzy, zeterminowało to ich do przekształcenia się z luźnej grupy rzemieślników w cech. W grę wchodzi tu jeszcze opcja zapotrzebowania nowych właścicieli na ten akurat cech, mający świadczyć im usługi budowlano-serwisowe w zakresie ogrzewania zamku. Tak przykładowo stało się w Knyszynie, który będąc miastem królewskim „wzbogacił się” o cech garncarski właśnie dla budowy i naprawy pieców w tamtejszej siedzibie władcy<sup>859</sup>. Wspomniane poniżej obciążenia nowej formacji zdają się potwierdzać słuszność tej analogii.

Pozornie dotychczasowy wywód o początku cechu garncarzy w Żywcu w 1625 roku burzy nieco fakt użycia wobec nich przez Andrzeja Komonieckiego miana „cech”, kiedy ci dopiero wchodzili w posiadanie statutu z Kęt. Brzmi to bowiem tak, jakby tym byli oni już od jakiegoś czasu. Podobne konotacje budzi też wspomnienie przy tej okazji postaci Szymona Bobra, jako ich „naonczas” cechmistrza, a więc osoby już uprzednio wybranej do tej funkcji. Jednakże jeśli chodzi o ową pierwszą wątpliwość, to wydaje się, iż zastosowana przez Andrzeja Komonieckiego nomenklatura była efektem jego, opisywanej już, skłonności do bezkrytycznego nazywania odległych w czasie formacji terminami, które tym przysługiwały w czasach jemu współczesnych. Zresztą i tak dopiero od 1625 roku kronikarz ten zalicza cech garncarski do „uprzywilejowanych”. Odnośnie osoby cechmistrza, to tym Szymon Bober mógł zostać właśnie w 1625 roku, niejako w przededniu, a może i zaraz po otrzymaniu statutu, osiągnąc ów szczebel hierarchii cechowej z poziomu członka rzemiosła nieujętego wcześniej w oficjalną strukturę cechu. Warto też dodać, iż ten pełnił wówczas funkcję rajcy miejskiego. Każe to wysoko oceniać pozycję członków profesji garncarskiej w tym czasie w mieście, liczących się po 1625 roku chyba jeszcze bardziej. Otóż 19 lat później ten sam Szymon Bober został burmistrzem Żywca, a trzy lata później wójtem żywieckim<sup>860</sup>.

Koronnym dowodem na upatrywanie w analizowanym tu akcie inauguracji cechu garncarzy w Żywcu jest jednak informacja, że niejaki Paweł Strzeżowic był wtenczas jego „promotorem i fundatorem”<sup>861</sup>. Oznacza to, że ten wystarał się i finansowo zadbał o to, by wspomniany cech powstał. Franciszek Lenczowski, myląc go zapewne z Szymonem Bobrem, wspomnianym cechmistrzem, błędnie upatruje w nim również członka tego rzemiosła<sup>862</sup>. Ów zaś „promotor...”, pochodzący z dalekiego Wieruszowa, rektor żywieckiej szkoły, piastował wówczas jedynie funkcję miejskiego skryby<sup>863</sup>. Niemniej właśnie w związku z tym ostatnim, przynależał on do grona osób wysmienicie nadających się do pośredniczenia w uzyskiwaniu przez cechy statutów<sup>864</sup>. Jego domniemaną zaletą, dodatkowo przemawiającą za jego wyborem

do opisywanej misji, musiała być w tym konkretnym przypadku niewątpliwa znajomość łaciny. Przejęty od cechu garncarzy z Kęt statut napisany był na pergaminie w tym właśnie języku<sup>865</sup>.

Jeśli chodzi o wybór miasta, z którego zapożyczono rozważany dokument, to i ten nie był wynikiem przypadku. Za tym wyborem, oprócz faktu działania w tym słynącym z garncarstwa ośrodku posiadającego statut cechu garncarskiego oraz bliskością Kęt, przemawiała zapewne również przynależność owego ośrodka miejskiego do miast królewskich. Do takich zaś od 1624 roku upodabniał się Żywiec. Co prawda sięgający początkami XIII wieku silny ośrodek wyrobu garnków i kafli, istniał też w owym czasie w pobliskim Bielsku. Jednakże tamtejszy cech garncarski zatwierdzenie statutu przez właściciela Bielska Jana Sunnegha otrzymał dopiero 7 stycznia 1639 roku<sup>866</sup>. Nie mógł więc w 1625 roku stanowić wzorca do zapożyczenia swej podstawy prawnej. Do statutu, znanego dziś jedynie ze streszczenia w kronice Andrzeja Komonieckiego, administratorzy dołączyli ustęp o obciążeniach cechu garncarzy na rzecz dworu. Sam zaś cechmistrz ustalił w tym czasie wytyczne religijnej działalności formacji, zamykając niejako konstytuowanie się nowej formacji rzemieślniczej na każdym z zasadniczych jej szczebli. Cech i jego statut uzyskali też aprobatę od Krzysztofa Czarneckiego i Walentego Raczkowskiego, starostów i administratorów „państwa żywieckiego”. Odtąd też akceptacja ta, wobec jedynie ogólnego uprawomocnienia wszystkich żywieckich cechów w ordynacji królowej Konstancji, stanowiła podstawę do ich legalnego działania w mieście przez kolejne 75 lat<sup>867</sup>.

Rok otrzymania statutu przez garncarzy zbiegł się z początkiem ataków zbójników na Żywiec. W ich wyniku cierpieli mieszczenie, członkowie cechów, a pośrednio i one same. Przykładowo 2 lipca 1625 roku ofiarą takiego właśnie rajdu beskidzkich górali padł Urban Krzysek, mistrz cechu szewskiego<sup>868</sup>. Atak na przedstawiciela tej akurat formacji potwierdza pośrednio jej zamożność na tle innych żywieckich cechów. Bardziej wnikliwie zjawisku bogactwa cechów przyjrano się w artykule o udziale cechów we władzach miasta<sup>869</sup>.

14 lutego 1627 roku grono żywieckiego rzemiosła cechowego poszerzyło się o cech ślusarzy<sup>870</sup>. Nie jest to więc wynik plasujący go w gronie wczesnych tego typu cechów, skoro rzemieślnicy ci w zorganizowanej formie od kilkudziesięciu lat byli obecni w sąsiednich<sup>871</sup>, ale i odległych miastach<sup>872</sup>. W zgodzie z ówczesnymi tendencjami, żywiecki cech ślusarski powstał drogą secesji z układu, w jakim ci pozostawali od 1588 roku z kowalami, o czym była już mowa<sup>873</sup>. Nie wykluczone, iż owo wyodrębnienie odbyło się też przy jednoczesnym wchłonięciu miejscowych przedstawicieli niezrzeszonych dotąd rzemiosł metalowych. Na pewno cech ten swą strukturą objął rzemieślników pokrewnych branż przybyłych do Żywca wraz z dworzanami i otoczeniem Wazów<sup>874</sup>. Może nawet ich akces do powstającej

formacji był formalnym warunkiem jej uformowania się, jako że ilość trzech mistrzów, determinująca samodzielność cechu, powoli się dewalutowała. Wydaje się przy tym, że ślusarze także mentalnie, tj. na poziomie przekonania o zdolności do samodzielności, dojrżeli do utworzenia własnej organizacji. W tym niewątpliwie pomocne im było doświadczenie z zakresu funkcjonowania cechu, nabyte w ramach ich dotychczasowej koegzystencji z kowalami. Ta jednak współpraca, z racji podrzędnej pozycji, którą ślusarze zajmowali w tym układzie, musiała ich ostatecznie nie zadawałać. Stało się tak tym bardziej, że niecały rok wcześniej ślusarze, jako członkowie dwuskładnikowego cechu kowalско-ślusarskiego, uwikłani zostali w sprawę kwestionowanego przywileju dla kowali z 1597 roku. Powstanie osobnego cechu ślusarzy mogło więc być aktem ich odcięcia się od napiętnowanego odium fałszerstwa przez komisarzy Wazów partnera. Z punktu widzenia zaś samych właścicieli miasta, obok korzyści ekonomicznych dokonującego się rozbratu, przynoszącego im nowe źródło dochodu, całe to zajście mogło stanowić ich z kolei „odwet” na kowalach za ów „fałszywy” przywilej.

Sama procedura formalizowania się cechu ślusarskiego w wielu miejscach naśladowała tą właściwą powstawaniu cechu garncarskiego, nieco tylko odbiegając od jej zasadniczych ram. Tak samo bowiem cech ślusarski, jak i wcześniej garncarski, uzyskał swój niedochowany do dziś statut z zewnątrz. Tym razem jednak ten nie pochodził od cechu z miasta królewskiego, a od niedalekiego ośrodka prywatnego, jakim było Bielsko<sup>875</sup>. Podobnie jak w przypadku formacji garncarskiej, „promotorem i fundatorem” - założycielem cechu ślusarzy, stał się ówczesny pisarz miejski, tu akurat Krzysztof Mrzygłodowicz<sup>876</sup>. W odróżnieniu od poprzedniej sytuacji był on rodowitym żywczaninem<sup>877</sup>. Do tego został on członkiem, choć zapewne niepełnym, tzw. dewocyjnym, a więc niejako honorowym tworzonego cechu<sup>878</sup>. Statut, na którym od tej pory swe postępowanie oprzeć mieli ślusarze, został opatrzony pieczęcią miejską oraz, jak podaje Andrzej Komoniewski, podpisem i potwierdzeniem Krzysztofa Czarneckiego, starosty żywieckiego<sup>879</sup>. Nie trudno zauważyć, że także i tym razem zabrakło w nim osobistej afirmacji ze strony właścicieli miasta, towarzyszącej większości dokumentów cechowych z okresu Komorowskich. Jednak jest to o tyle zrozumiałe, iż Wazowie z oczywistych względów na co dzień przebywali poza Żywcem, wobec czego podpis ich plenipotenta musiał cechom w tych warunkach wystarczyć.

Oceniając kondycję nowopowstałego cechu należy podkreślić, iż początkowo była ona dość dobra. Już w momencie swej pełnej emancypacji w 1627 roku, ślusarze pozwolili sobie na zafundowanie własnej gospody<sup>880</sup>. Stanowi to swoisty ewenement nie tylko w warunkach żywieckich. W ich szeregi od samego początku wstępowała wszelcy rzemieślnicy związani z obróbką metali. Byli to więc rusznikarze, rusznikarze- frembrecznicy, sztycharze,



frembereznicy, pochodzący nieraz z innych miast, jak np. z Cieszyna<sup>881</sup>. Do tego jego szeregi zasilaly również, choć w przewadze na niepełnych zasadach, osoby z elit, czy to miejskich (burmistrzowie, wójtowie, kościelni), czy to pozamiejskich (poborcy podatkowi, urzędnicy folwarczni,

w tym kramarze, pisarze celni), duchowni, a nawet ludzie „szlachetnie urodzeni”. To ostatnie dowodzi szczególnej estymy, jaką cech ten darzony był w miejscowym środowisku, której podstawy wiązać należy z Wazami, ich troską o militarne wzmocnienie miasta.

Z wpływem czasu jednak stan osobowy jego mistrzów niezbędnych do trwania cechu nie tylko nie zwiększał się w wystarczającym stopniu, ale po osiągnięciu pewnej stagnacji, zaczął gwałtownie maleć. Nie pomogło doraźne włączanie w pełne struktury cechu przedstawicieli różnych innych profesji i cechów, nadające mu zwolna charakter szerokiej bazy rzemiosł cechu zbiorowego. Rzecz tyczy się choćby cieśli, kramarzy, kowali, powroźników, tkaczy, złotników. Wręcz przeciwnie, wzrost liczby przyjęć dewocyjnych i „nieślusarskich” jeszcze bardziej osłabił kurczący się trzon formacji<sup>882</sup>. Jego dalszą destrukcję spowodowało też, zdradzające symptomy upadku koniunktury na ich wyroby, przechodzenie potencjalnych ślusarzy, tj. głównie dzieci członków tego cechu, do innych zajęć. Chodzi tu o wybór przez nich takich zajęć i profesji jak: kapłaństwo, dyrektorowanie szkole, kamieniarstwo, prowadzenie browaru, karczmy<sup>883</sup>. Obrazu upadku cechu dopełniało dopuszczanie się przez niektórych ślusarzy kradzieży, a w efekcie wykluczenie ich z miejscowej społeczności<sup>884</sup>. Ciosem dla trwania opisywanej formacji były też pożary z 1656 i 1678 roku trawiące majątek jej członków<sup>885</sup>. Odbiło się to m.in. na spadku ilości fundacji kościelnych sumptem ślusarzy<sup>886</sup>. Wreszcie do jej całkowitej zagłady doprowadziło, zachodzące być może w następstwie przykrych zdarzeń, jak pobicia w 1632 roku, choroby, wymieranie jej członków, bywa przy tym, że bezpotomne, a więc nie dające szans na dziedziczenie profesji<sup>887</sup>. Całkowita destrukcja ostatecznie nastąpiła po 1671 roku, ale jeszcze w obrębie XVII wieku<sup>888</sup>. Z tym, że na cztery lata przed tym rokiem cech liczył sobie nie aż tak mało, bo około dziewięciu członków<sup>889</sup>. Wraz z upadkiem cechu ślusarskiego ostatecznie działanie zakończyła też jego gospoda.

Wspominana w poprzednim rozdziale uchwała sejmowa z 1631 roku nic nie zmieniła w ustalonym niedawno ustroju miasta. Niemniej kontakty natury prawnej żywieckich cechów z Wazami ustały na dłuższy czas. Być może zapisy ordynacji były w tej kwestii w pełni wystarczające. Może też cechy, pomne na obchodzenie się komisarzy z cechowymi dokumentami, bały się podejmowania ryzyka zabiegów o indywidualne aprobaty swych statutów czy nowe przywileje itp. Nie wykluczone jednak, że cechy świadome pozbawienia Wazów trwałych praw do Żywca i spodziewające się w związku z tym rychłego pojawienia się w mieście jego nowych

właściciele, oszczędzały swe wysiłki i fundusze na owe zabiegi u tychże właśnie. Kiedy jednak okres oczekiwania na nich przedłużał się, cechy żywieckie zaczęły ponownie aktywizować swe poczynania na polu starań u Wazów o regulacje prawne swej egzystencji, prerogatywy.

Zanim do tego doszło, krótko po śmierci królowej Konstancji, 28 listopada 1631 roku cech szewski sformułował nową uchwałę pogrzebową o zasięgu ogólnocехowym. Jej treść nawoływała do praktykowania dotychczasowych tradycji zarządzania w tej sprawie z 1584 roku<sup>890</sup>. Widać przepis sprzed blisko pół wieku musiał się chyba zdezawuować i wymagał teraz co najmniej przypomnienia.

Pierwszą okazją do bezpośredniego kontaktu cechów z Wazami była wizyta tych ostatnich 17 marca 1633 roku w Żywcu. Z pewnością wśród witających ich były bowiem cechy. Stanisław Dobosz twierdzi wręcz, że orszakowi powitalnemu przewodzili Stanisław Bloch, proboszcz, Krzysztof Mrzygłodowic, pisarz miejski i Pawłem Strzeżowic, burmistrz, a były pisarz miejski<sup>891</sup>, *notabene* członkowie dewocyjni żywieckich formacji. Brak jest jednak informacji na ten temat w źródłach. Niemniej wysoka pozycja wymienionych w mieście nie wyklucza takiej ewentualności. Za to pewnym jest, iż za witającymi podążały miejskie organizacje, a zatem i cechy, jako że ceremoniał powitalny w formule uwzględniającej również je, był tak właśnie praktykowany<sup>892</sup>.

Wiek XVII obfitował w rozliczne konflikty. Reperkusje jednego z nich mogły zasadniczo wpłynąć na ówczesną, na wielu płaszczyznach ukształtowaną już strukturę miejscowego rzemiosła cechowego. Chodzi o eksodus protestantów ze Śląska, którzy szukali schronienia przed działaniami zbrojnymi wojny trzydziestoletniej, a następnie przed prześladowaniami ze strony katolickich Habsburgów<sup>893</sup>. Za sprawą Karola Ferdynanda i Anny Katarzyny Konstancji, tj. dzieci królowej Konstancji, pewna część owych przybyszów uzyskała pozwolenie na osiedlenie się w dobrach żywieckich. Była to ludność, jak wynika z zapiski Andrzeja Komonieckiego, wyznania luterańskiego, może nawet używająca na co dzień języka niemieckiego. Dużą jej część stanowili przy tym rzemieślnicy, z których na pierwszy plan, zapewne ze względu na swą liczebność, wysuwali się sukiennicy<sup>894</sup>. Nie wiadomo czy przybycie powyższych uchodźców do Żywca, stanowiło jednorazową akcję czy był to rozciągnięty w czasie proces. Niemniej około 1639 roku stanowili oni tu tak liczną grupę, że 27 listopada tegoż roku w Warszawie wymienione wyżej rodzeństwo Wazów postanowiło nadać im przywilej zezwalający na założenie odrębnej osady o charakterze protomiejskim, na Wyszomieściu, tj. na obrzeżach Żywca<sup>895</sup>. Treść prerogatywy wskazuje wyraźnie na próbę utworzenia tu jurydyki. Nowym poddanym zagwarantowano piętnastoletni okres zwolnienia od wszelkich powinności względem miejscowego dworu i innych instytucji. Polecono też ogłosić w ośrodkach

sąsiadujących z Żywiecczyną pismo zachęcające tamtejszych mieszkańców do przybywania do Wyszowieścia. Zapowiedziano także, iż kiedy osada osiągnie stosowną liczbę mieszkańców, to uzyska szereg nowych dogodności. Wśród tych miały się znaleźć nawet prawa miejskie, możliwość urządzania jarmarków<sup>896</sup>.

Nie jest dziś znana reakcja mieszczan żywieckich, a tym bardziej cechów na to wydarzenie. Niemniej zalecenie wystawców skierowane do poddanych, by ci nie występowali przeciwko powyższemu zarządzeniu świadczy o już widocznej, a przynajmniej antycypowanej nie-subordynacji żywczan, wobec całego tego przedsięwzięcia. Zapowiedziane miasto w niedużej odległości od Żywca, posiadające wiele zwolnień od powinności i mogące liczyć na kolejne prerogatywy, stanowić musiało nie lada konkurencję dla żywieckiego ośrodka zarówno w dziedzinie handlu, jak i rzemiosła. Z czasem mogło nawet dojść do jego zdominowania przez wyłaniający się z obozu uchodźców nowy twór.

Szczególnie zagrożone musiały poczuć się w tej sytuacji cechy żywieckie. Stanowiąc dotychczas monopolistę na lokalnym rynku w produkcji rzemieślniczej i dystrybucji jej wytworów, musiały bowiem liczyć się z narastającą odtąd konkurencją ze strony opisywanego sąsiada. Działo się tak tym bardziej, że poziom zinstytucjonalizowania, jak i w wielu przypadkach rękodzielnictwa reprezentowany przez nowych przybyszów, o dłuższych tradycjach rzemieślniczych, jako że przybywali z od dawna lepiej rozwiniętych gospodarczo regionów, zdawał się być wyższy<sup>897</sup>. Próba ewentualnego zdominowania przez żywczan organizującego się sąsiada czy zintegrowania się z nim nie wchodziła przy tym raczej w grę. Ton dokumentu zdaje się wskazywać na niechęć jego wystawców co do wzajemnej infiltracji obu społeczności, tj. żywieckiej i wyszowieściowskiej. Nie ma tu bowiem mowy o zezwoleniu żywczanom na osiedlanie się w Wyszowieściu i odwrotnie. Natomiast nacisk kładziony jest na ukierunkowanie przybyszów z zewnątrz wyłącznie na nową miejscowość. Podejście to musiało wynikać z kilku przesłanek. Po pierwsze pomysłodawcom całego tego przedsięwzięcia zależało na szybkim rozwoju nowej osady. Każdorazowy więc odpływ nowych osiedleńców do Żywca mógł osłabiać tempo tego procesu. Po drugie powstrzymanie obywateli Żywca przed ewentualną zmianą miejsca zamieszkania, np. ze względu na możliwość skorzystania przez nich z okresu wolnizny zarezerwowanej dla nowej osady, gwarantowało utrzymanie dochodów z nieuszczerplonego tym sposobem ludnościowo Żywca na dotychczasowym poziomie. Nie bez znaczenia dla rozważanej tu kwestii były również wspomniane uprzednio różnice kulturowe, a zwłaszcza wyznaniowe. Polscy Wazowie, przywiązani do religii katolickiej, Karol Ferdynand dzierżył sakrę biskupią, nie chcieli być może przykładając bezpośrednio ręki do unifikacji odmiennych pod względem wyznania środowisk. Z jednej więc strony patronowali rekatolizacji

Żywiecczyzny<sup>898</sup>, z drugiej zaś stwarzali przybyszom warunki do izolowanej egzystencji. Wyrazem tego było np. przekazanie im do dyspozycji, tj. z przeznaczeniem na zbór, Kościoła pod wezwaniem Świętego Krzyża oraz cmentarza „Pod Grapą”<sup>899</sup>.

Ostatecznie problem potencjalnej rywalizacji obu środowisk rozwiązał się sam i to na korzyść żywieckich mieszczan, tworzonych przez nich cechów. Otóż po uspokojeniu się sytuacji na Śląsku, a więc po 1648 roku, „goszczący” w sąsiedztwie Żywca osadnicy wrócili na Śląsk<sup>900</sup>. Jakaś niewielka ich część mogła wszakże pozostać na stałe w Żywcu, w późniejszym czasie słychać bowiem w mieście o takich jego mieszkańcach, jak Błażej Tkacz z Nowej Osady<sup>901</sup> czy Marcin Gorczycki, lokaj pański, luteranin, pochowany na Wyszomieściu<sup>902</sup>, czyli osobach pasujących do modelu osadników z pierwszej połowy XVII wieku. Niemniej bez względu na to, czy byli oni faktycznie epigonami dawnych wyszowieścian, czy nie, to i tak przy odpływie zasadniczej grupy Ślązaków spod Żywca po 1648 roku plan Wazów, co do rozwoju jurydyki Wyszowieść zagrażającej cechom obrócił się wniwecz.

Pierwszym z cechów żywieckich, który po okresie stagnacji w kontaktach rodziny Wazów z żywieckim rzemiosłem, skorzystał z ich prawodawstwa w dziedzinie przyznawania cechom prerogatyw był cech rzeźniczy. Ostatniego dnia roku 1647 w Warszawie Karol Ferdynand wydał dla niego przywilej, będący odpowiedzią na prośbę braci starszych cechu o pełniejszą gwarancję zapisów ich dawnego przywileju ze strony teraźniejszych właścicieli Żywca. Wygląda na to, że zbiorcze i ogólnikowe potraktowanie praw cechu w ordynacji nie w pełni satysfakcjonowało cech, który szukał bardziej partykularnego uprawomocnienia swej egzystencji w mieście pod rządami Wazów. W przywileju Karol Ferdynand „ratyfikował i zatwierdził” dawne prawa cechu rzeźniczego, otrzymane niegdyś od Mikołaja Komorowskiego<sup>903</sup>. Uczynił to jednak po uprzednim przekonaniu się, iż te nie kolidują z ustalonymi już przepisami dla Żywca i interesem rodu. Oznacza to, że akceptacja przepisów musiała obejmować i punkt z ordynacji o warunkach wydłużenia wolnicy.

Cechem, który również dostąpił indywidualnego usankcjonowania swych praw przez Karola Ferdynanda, a który wymagał tego wobec odłączenia się od niego ślusarzy, był cech kowalski<sup>904</sup>. Ten poróżniony z właścicielami w temacie opisywanego już odrzucenia jego praw przez komisarzy i osłabiony finansowo, doczekał się wreszcie potwierdzenia swych statutów w dniu 4 maja 1653 roku. Dokument ów zaginął, jednak z zapisek w kronice Andrzeja Komonieckiego wiadomo, iż wystawca deklarował w nim potwierdzenie przywilejów kowalskich wystawionych przez Komorowskich. Chodziło zatem o zapisy statutowe z 1588 i 1612 roku. Widać te albo nie uzyskały dotąd aprobaty Wazów w związku z wspomnianym, domniemanym zafałszowaniem treści przywileju z 1612 roku, albo utraciły swą moc prawną uzyskaną

dokumentem ordynacji, w momencie odłączenia się ślusarzy od wspólnego cechu, jaki tworzyli z kowalami. Obok „potwierdzenia”, rozważany akt wprowadzał „utwierdzenie” prawa kowali do wypalania węgla w lasach dworskich. Nie był to jednak przejaw całkowitej rezygnacji wystawcy z dotychczasowego stanowiska swego rodzaju w tej kwestii. W odróżnieniu bowiem od zakwestionowanej prerogatywy Mikołaja Komorowskiego, w części dotyczącej eksploatacji pańskiego drzewostanu, źródłem węgla mogły być odtąd jedynie „łomiska”, a więc wiatrolomy<sup>905</sup>.

28 października 1653 roku w Mogile wydana została deklaracja ze strony królewicza-biskupa Karola Ferdynanda, która ustalała m.in. relacje pomiędzy dworem a funkcjonującym w mieście rzemiosłem, w tym cechowym<sup>906</sup>. Łagodziła ona ostry ton znany z ordynacji królowej Konstancji względem miejscowych cechów, ich uprzywilejowania. Nakazywała protekcję dla rzemiosła ze strony starostów, zabraniając im poczynań mogących prowadzić do wyrządzenia mu krzywd. Miało się to przejawiać w sowitym nagradzaniu rzemieślników za ich ponadserwitutowe usługi na rzecz miejscowego dworu, z tym, że egzekwowanie pozostałych świadczeń miało przebiegać na dotychczasowym poziomie. Wydaje się, że owa troska o żywieckie rzemiosło, jego prewencyjne zabezpieczenie przed samowolą administratorów winna była wynikać z oznak jakichś nadużyć tych ostatnich w tej dziedzinie. Tymczasem źródła nie podają żadnych konkretnych informacji na ten temat. Co więcej, zawierają dość pochlebne opinie o dotychczasowych pełnomocnikach królewskich w Żywcu. Może więc powyższy zapis był jedynie swego rodzaju rekompensatą za nienajlepsze traktowanie rzemiosła żywieckiego przez Wazów, próbą polepszenia wizerunku wystawcy w oczach członków cechów. Ten przecież jeszcze niedawno promował w sąsiedztwie miasta zagrażającą im jurydykę. Niezależnie od przyświecających powstaniu dokumentu intencji jego wystawca mógł spodziewać się wdzięczności ze strony jego beneficjentów. Jednym z jej elementów było wspomnianie dobrodzieja w modlitwach, w tym zwłaszcza po jego śmierci. Ta zaś, jak o tym pisano w poprzednim rozdziale, nastąpiła już w 1655 roku, powodując przejście „państwa żywieckiego” pod zarząd Jana Kazimierza, ówczesnego króla polskiego, reprezentowanego w Żywcu przez Marcina Pięgłowskiego, starostę i administratora żywieckiego<sup>907</sup>.

Opisany w poprzednim rozdziale „potop szwedzki” w Żywcu zaangażował w działania przeciw wrogom członków cechów. Źródła wymieniają tu takich ich przedstawicieli jak: Walentego Babilona, sukiennika i jego wuja Wojciecha Babilona, mistrza sukienniczego, Jana Brzezińskiego, mistrza czapnickiego, Szymona Chyłę, byłego cechmistrza szewskiego, Jana Mialowica, przyszłego brata starszego płócienniczego, Sebastiana Miodonę, dawnego wójta, szewca, Alberta Pawelca, mistrza rzeźnickiego<sup>908</sup>. Jednak wydaje się, że lista ta

w rzeczywistości musiała być dłuższa, pokrywając się w zasadzie z cechowymi mistrzami. Wynikało to z powszechnej zasady obrony miast przez cechy. Kilku mieszczan zginęło, o czym była już mowa w poprzednim rozdziale, w tym zapewne i mistrzów cechowych<sup>909</sup>. W wyniku działań wojennych spłonął również dom Jana Gielaty, członka cechu szewskiego<sup>910</sup> czy Marcina Wieczorka, członka cechu ślusarskiego<sup>911</sup>. Do tego członkowie cechów, jak wskazuje na to lista danin obejmująca m.in. artykuły piekarskie, rzeźnicze, buty, składać musieli się w takowej postaci na niezapłacony wojskom żołd<sup>912</sup>. W niedalekiej przyszłości od tych wydarzeń wywołujących powszechny kryzys, nastąpił w Żywcu, jak zresztą i w innych miastach Polski, upadek niektórych cechów, skurczenie się innych czy rozwój tych złożonych z dwóch i więcej rzemioł<sup>913</sup>. Z drugiej jednak strony cechy otrzymały podówczas przywileje.

Listę powracających na grunt żywieckich cechów złożonych z dwóch profesji otwiera cech tkacki, zwany tu też od wchodzących w jego skład rzemioł cechem płócienników-barchanników<sup>914</sup>. Powstał on w takiej właśnie formie w 1664 roku i jak twierdzi Andrzej Komoński był to cech, którego „przed tym nie było”<sup>915</sup>. Dając temu wiarę, jako że były to czasy już współczesne kronikarzowi, można więc uznać, iż nastąpiło to stosunkowo późno, jak na bliższą<sup>916</sup> czy dalszą okolicę<sup>917</sup>.

O samych tkaczach żywieckich wiadomo, że działali oni w mieście już ponad 150 lat przed rokiem 1664. Jednak była to przynajmniej w owym czasie profesja nielicznie reprezentowana. Źródła nic nie podają natomiast na temat drugiego z rzemioł. Jego przedstawiciele, jak i część płócienników, mogli np. przybyć do Żywca z zewnątrz. Sprzyjającą ku temu okolicznością była wspomnianą już fala śląskich uchodźców, którzy jak się wydaje mogli nawet, wbrew opisywanym już przeciwskazaniom, partycypować w powstaniu cechu. Pewnym tropem w tej sprawie jest niemiecko brzmiące nazwisko jego pierwszego cechmistrza. Tym bowiem został Krzysztof Krauz vel Śpik, wżeniony w miejscowe środowisko<sup>918</sup>, którego rodzina, w przeciwieństwie do rodzin innych członków cechu, dopiero teraz pojawia się w źródłach żywieckich do tego okresu<sup>919</sup>. O Błażeju Tkaczu, w kontekście jego związków z przepelnionym tkaczami Wyszomiesciem była już mowa. Istnieje też możliwość, że barchannicy wyodrębnili się z płócienników. Ta ewentualność pozwoliłaby wyjaśnić ich wyraźnie wyczuwalną podrzędną rolę w owym podwójnym układzie. Niemniej równie dobrze ta mogła wynikać z ich potencjalnie mniejszej liczebności w relacji do reprezentacji drugiego z rzemioł.

Niezależnie od proveniencji barchanników, to zapewne ich zaistnienie w Żywcu pozwoliło w końcu w 1664 roku zgromadzić wraz z płóciennikami liczbę członków wymaganą do utworzenia rozpatrywanego tu cechu. Zgodnie z obserwowanym w tym czasie trendem, cech „wziął” gotowy statut i formę od pokrewnego cechu z innego miasta, którym okazało się być

królewskie miasto Wadowice<sup>920</sup>. Do tego cech wadowicki posłał do Żywca dwóch swoich przedstawicieli. Chodzi o związanego być może rodzinie z Żywcem Sikorę<sup>921</sup> i Skowronkowicza, którzy to, inkasując odpowiednio wysoką kwotę, wyzwolili tutejszych braci na mistrzów, uprawnionych odtąd do samodzielnego wykonywania profesji, kształcenia i wyzwalań swych następców<sup>922</sup>. Zapewne najznamienitsi z nich, uzyskali w przyspieszonym trybie miano braci starszych. W takowym stadium kariery cechowej stanęli bowiem przed obliczem króla Jan Miałowic, niedawny burmistrz, wójt, ławnik, Bartosz Fijała, Marcin Ociepka czy wspomniany Krzysztof Krauzowski<sup>923</sup>, prosząc go następnie o akceptację ich formacji. Gdyby jednak okazało się, iż to zaszeregowanie przysługiwało im od jakiegoś już czasu, to adnotacja Andrzeja Komonieckiego o nowo fundowanym cechu tkackim nabrałaby tu nowego znaczenia. Wskazywałaby bowiem na to, iż ten w jakiejś formie, np. bez barchanników, działał już wcześniej. Wówczas też stwierdzenie o cechu, którego „przed tym nie było” odnosiłoby się wyłącznie do powstającej teraz dychotomicznej formacji. Z poglądem tym harmonizuje też użycie w statucie terminu „potwierdzenie praw, ustaw i uchwał” płócienniczo-barchannicznych<sup>924</sup>, a więc czegoś, czym od jakiegoś już czasu się posługiwano. Przy takim założeniu statut z Wadowic byłby jedynie ich uzupełnieniem, usystematyzowaniem bądź nową redakcją. Jednakże owo „potwierdzenie” występuje tu w towarzystwie terminu „przyjęcie”. Ten zaś bezsprzecznie oznacza, że chodzi tu o wyraz pierwotnej akceptacji w warunkach żywieckich praw otrzymanych przez tkaczy z cechu z Wadowic. W tej sytuacji ów pierwszy termin, czyli „potwierdzenie”, jawić się może co najwyżej jako ponowienie ich poświadczenia na nowym, także podlegającym Wazom gruncie. Do tego, gdyby wspomniani bracia starsi byli nimi wcześniej, to nie byłoby potrzeby wyzwalań na mistrzów żywczan przez mistrzów wadowickich.

W odróżnieniu od dotychczasowych przypadków, rozpatrywany tu dokument uprawniony został nie przez starostę żywieckiego, lecz osobiście przez króla Jana Kazimierza. Zdobycie królewskiej asygnacji wymagało jednak od cechu udania się jego reprezentantów w tymże właśnie celu do Warszawy, w której w tym czasie, tj. około 20 lipca 1664 roku przebywał władca<sup>925</sup>. Poniesiony trud musiał się im opłacać, uwierzytelniony w ten sposób akt otrzymał bowiem najwyższą rangę, której nie miały akty sankcjonowane przez zdyskredytowanych w ostatnim czasie proszwedzką postawą Piegłowskiego starostów żywieckich, na co uwagę zwrócono w poprzednim rozdziale. Na dodatek cech, zapewne z powodu słabej znajomości przez kancelarię władcy żywieckich realiów w dziedzinie rzemiosła, zobowiązany został jedynie do respektowania w swym postępowaniu praw powszechnych<sup>926</sup>. Dzięki temu zyskał niejako zwolnienie z partykularnych ograniczeń dotyczących rzemiosła żywieckiego zawartych np. w ordynacji. Wyrazem własnej inwencji wystawcy było ustalenie dla tkaczy

preferencyjnych warunków w zakresie zaopatrzenia w surowiec<sup>927</sup> oraz zaprowadzenie ich ochrony przed partaczami w „państwie żywieckim”<sup>928</sup>.

Równoległe do powstania cechu, jego wejścia w poczet formacji uprzywilejowanych, swą działalność rozpoczęła również tkacka gospoda cechowa<sup>929</sup>.

Jeszcze w 1667 roku Żywiec poddany został spisowi inwentarzowemu, w którym cechy żywieckie potraktowane zostały nad wymiar łagodnie, jeśli chodzi o zakres obciążeń<sup>930</sup>. Będzie o tym mowa w podrozdziale o działalności gospodarczej cechów.

Kolejnym cechem, który w tym okresie objął swą strukturą dwa pokrewne rzemiosła, była wspólna formacja sukienników i czapników, z rzadka pojawiająca się w tej konfiguracji<sup>931</sup>. Zdarzają się próby cofania jej początków w Żywcu do drugiej połowy XVI wieku<sup>932</sup>. Jej genezę należy wiązać z pożarem, jaki w 1662 roku strawił 1/3 ulicy Wyszego Mieścia<sup>933</sup>, a który być może był pochodną działań zbrojnych, prowadzonych przez konfederatów skupionych w Związku Święconym, plądrującym podówczas okolice<sup>934</sup>. W trakcie wspomnianego wyżej pożaru spłonął bowiem statut sukienników z 1604 roku, przechowywany u cechmistrza Mro-skowicza<sup>935</sup>. Pozbawiło to cech podstaw prawnych dalszego funkcjonowania. Wśród czternastu spalonych wtedy domostw, jakaś ich część musiała należeć do członków omawianej profesji. Ci bowiem, podobnie jak większość innych grup rzemieślniczych, tworzyli dość zwarte skupiska w obrębie miasta. Wychodząc więc, jak wszystko na to wskazuje, osłabieni organizacyjnie i ekonomicznie z całej tej opresji, potrzebowali współpartnera, który mógłby pomóc im podźwignąć cech, przejąć na siebie część obciążeń jego funkcjonowania. Ich wymiar bowiem nie ulegał w związku z powyższą tragedią pomniejszeniu. Wybór padł na czapników<sup>936</sup>.

Niewiele wiadomo na temat tej ostatniej formacji, nieczęsto tworzącej samodzielne cechy i to nawet w dużych miastach<sup>937</sup>. Skoro jednak ta reprezentowana była przez mistrzów<sup>938</sup>, to może strukturalnie odpowiadała cechowi. Na to ostatnie wskazywałoby nazwanie czapników mianem „rzemiosła szynkowego”<sup>939</sup>, a więc wchodzące w skład szerszego zgromadzenia, opartego na zasadach funkcjonowania cechu, przyjmującego z czasem miano tzw. cechu zbiorowego. Nie wykluczone jednak, że zarówno termin „rzemiosło szynkowe”, jak i termin „mistrz” w odniesieniu do reprezentantów czapników zaczął być stosowany dopiero od momentu podjęcia przez nich decyzji o wejściu w formalny układ z sukiennikami. Ich drugorzędna pozycja wobec wykazujących ciągłość funkcjonowania w ramach cechu sukienników była jednak zgoła lepsza od tej, jaką w podobnych układach zajmowali kuśnierze, ślusarze czy barchanicy. Widać pilną konieczność pozyskania partnera do ekonomicznej odbudowy cechu podniosła wartość tego, reprezentowanego minimum przez dwóch członków, rzemiosła. Jej wyrazem było szybkie awansowanie czapników w nomenklaturze do rangi rzemiosła cechowego<sup>940</sup>.



Względem kuśnierzy, ślusarzy czy barchanników przez długi czas stosowano przecież określenie rzemiosło.

Analizując personalia znanych członków powstającej formacji, wśród której byli Wojciech i Krzysztof Babilon - mistrzowie sukienniczy i Walenty Brzeziński i Jan Mroskowiec - mistrzowie czapniczy<sup>941</sup>, można wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze jeden z mistrzów czapnictwa nosił to samo nazwisko co cechmistrz sukienniczy z 1662 roku, co by wskazywało na pokrewieństwo pomiędzy nimi. Po drugie cechmistrz sukienniczy Mroskowiec zamieszkiwał tę samą ulicę co jeden z czapników, tj. Walenty Brzeziński<sup>942</sup>, a dalej niejaki Stanisław Mroskowiec<sup>943</sup>. Obie te okoliczności, jeśli nawet nie miały istotnego wpływu na ów alians, to mogły ułatwić nawiązanie współpracy między jego uczestnikami. Ulica Wyszowiecia stanowiła przy tym niedawne sąsiedztwo jurydyki złożonej z uchodźców ze Śląska, wśród których prym wiodli sukiennicy. Może więc pośród nich, a może pośród owych „innych”, ulokowanych tam rzemiosł znaleźli się czapnicy, którzy bądź to nie wszyscy wrócili na Śląsk (nazwisko Brzeziński jak dotąd w mieście nie występowało), bądź to, obok tego, pozostawili po sobie zaszczerpane wśród żywieckiego mieszczaństwa tajniki swego rzemiosła.

Do formalnego zainicjowania opisywanego cechu doszło 22 czerwca 1669 roku<sup>944</sup>. Było to więc siedem lat od utraty w pożarze przez cech sukienników podstawy prawnej ich legalnego działania w Żywcu. Ów długi stosunkowo okres czasu upłynął zapewne na częściowej odbudowie przez nich osłabionej ostatnio pozycji ekonomicznej, na gromadzeniu środków na ponowne uprawomocnienie oraz być może na negocjacjach z czapnikami w sprawie mającej nastąpić fuzji. Podczas wizyty w Żywcu Jana Kazimierza wspomniani już rzemieślnicy wystąpili do króla z oczekiwaniem „postanowienia” i zatwierdzenia im nowego statutu<sup>945</sup>. Z formalnego punktu widzenia, ten winien był wyjść od wystawcy. Jednakże w praktyce, biorąc pod uwagę krótki pobyt władcy w mieście, został najpewniej w zasadniczym zrzębie sformułowany przez magistrat lub samych zainteresowanych rzemieślników i przedłożony do redakcji królewskim urzędnikom. Zatwierdzony przez władcę dokument nakreślił zakres działalności cechu, ograniczonej jego wytycznymi i winnej nie kolidować z prawem powszechnym<sup>946</sup>. W jego treści znalazły się osobne zapisy zarówno dla samych sukienników<sup>947</sup>, jak i samych czapników<sup>948</sup>. To jeszcze raz podkreśla wysoką rangę tych ostatnich. Zresztą tę dostrzec można również w obdarzeniu ich w przywileju nadzwyczajnymi prawami w dziedzinie handlu swymi wyrobami nie tylko w Żywcu, Polsce, ale i za granicą, bez przeszkód ze strony tamtejszych cechów<sup>949</sup>. Takie podejście było swoistą parafrazą uniwersału królewskiego z 1660 roku nadanego kupcom i rzemieślnikom ze Śląska<sup>950</sup>. Sporo miejsca poświęcono też w niniejszym akcie zabezpieczeniu finansowemu rzemieślników kosztem nowo przyjmowanych

czy pozacechowej konkurencji<sup>951</sup>. Miało to przyspieszyć jego odbudowę. W dalszej perspektywie mogło jednak zniechęcać do owej formacji, która być może i z tej przyczyny uległa w niedługim czasie upadkowi. Rozważana prerogatywa zabezpieczała też oba rzemiosł przed pozacechową konkurencją<sup>952</sup>.

Wspomniany już pobyt króla w Żywcu wykorzystali również skupieni od dawna w jednym cechu krawcy i kuśnierze. Niegdyś bardzo aktywni, teraz jako ostatni z szeregu uprzywilejowanych przez Wazów cechów, uprosili Jana Kazimierza o potwierdzenie im ich dawnych praw, nadanych jeszcze przez Komorowskich. Nastąpiło to 5 lipca 1669 roku<sup>953</sup>. W dokumencie król zaapelował do swych sukcesorów w dobrach żywieckich o respektowanie przez nich niniejszych zapisów oraz o ochronę cechu przed nadużyciami ze strony administratorów majątku. Sam z kolei cech, obok zawarowania swych praw, zyskał dodatkowo szerokie swobody, jak uprzednio sukiennicy czy tkacze, choć oczywiście pod warunkiem przestrzegania powszechnych praw. Znaczna część tychże ulg odnosiła się do zakresu handlu swymi wyrobami podczas jarmarków w miastach królewskich.

Dzierżenie Żywca przez Wazów trudno jednoznacznie ocenić po kątem ich stosunku do miejscowego rzemiosł i cechów. Dają się przy tym w ich postępowaniu wyróżnić trzy okresy. Pierwszy, trwający od 1624 do 1631 roku, drugi od 1631 do 1655 roku oraz trzeci od 1655 do 1669 roku. Jak łatwo zauważyć, pokrywają się one ze zmianami na stanowisku właścicieli - dzierżawców Żywca z rodu Wazów. Jednak ważniejszym determinantem specyfiki wyróżnionych odcinków czasowych zdają się być wydarzenia kryjące się pod datami 1631 i 1655 rok, zmieniające podejście Wazów do Żywca. Otóż w pierwszym okresie, tj. do 1631 roku, kiedy Wazowie czuli się właścicielami Żywca, to starali się porządkować jego funkcjonowanie, w tym działanie cechów. Dokonali więc za pośrednictwem swych pełnomocników weryfikacji stanu prawnego miejscowych formacji rzemieślniczych. W trosce o swój stan posiadania nie zawahali się skasować niewygodne dla siebie przepisy cechowe. W tym czasie do istniejących sześciu cechów: kowali-ślusarzy, krawców-kuśnierzy, piekarzy, rzeźników, sukienników, szewców dołączyły dwa kolejne, tj. cech garncarski oraz ślusarski<sup>954</sup>, który powstał z rozpadu cechu kowalsko-ślusarskiego. Kiedy jednak prawa Wazów do Żywca zostały im zamienione na rzecz jego dzierżawienia, wówczas ci na dłuższy czas odstąpili od ingerowania w miasto i funkcjonujące w nim cechy. Sprzyjali za to tworzeniu się w sąsiedztwie miasta jurydyki, co było próbą powetowania sobie strat wynikłych z odebrania im przez sejm praw do żywieckiego majątku. Dopiero pod koniec tego okresu Karol Ferdynand obdarował cechy rzeźników i kowali nowymi statutami. O inicjatywie ze strony cechów w te przedsięwzięcia była już mowa. „Potop” otworzył ostatni etap angażowania się Wazów w sprawy Żywca

i jego cechów. Duża w tym zasługa samych mieszczan, którzy zyskali osobistą sympatię króla, po tym jak dochowali mu wierności w trakcie walk ze Szwedami. Wtedy to władca zatwierdził cech płócienników-barchanników oraz cech sukienników, w jego dwuskładnikowej formie, bo z czapnikami<sup>955</sup>. Aprobował też prawa krawców-kuśnierzy. W sumie więc pod koniec rządów Wazów działało w Żywcu dziewięć cechów, tj. cech garncarzy, krawców-kuśnierzy, kowali, piekarzy, rzeźników, płócienników-barchanników, sukienników-czapników, szewców, ślusarzy. W tym samym czasie w dużych miastach funkcjonowało po kilkadziesiąt cechów, niemniej wiele małych miast posiadało ich znacznie mniej od Żywca<sup>956</sup>. Nie stwierdzono natomiast działania w Żywcu czeladniczych bractw, jako że ani rozmiary miasta, ani ilość czeladzi czy poprawne stosunki między nią a spokrewnionymi z nią mistrzami nie sprzyjały temu. Patrząc na pierwsze z tych danych można przyjąć, iż dziewięć cechów stanowi progres w stosunku do okresu poprzednich właścicieli. Niemniej wydaje się, iż Wazowie nie wykorzystali w pełni swoich możliwości w dbałość o kondycję miejscowych cechów. Pozbawienie ich praw do miasta musiało skutecznie odstraszać ich od tego.

Niewiele lepiej od poprzedniego okresu, czyli czasu Komorowskich, prezentują się dane z zakresu liczebności członków cechów. Te bowiem ograniczają się tylko do dwóch z nich, tj. szewskiego i ślusarskiego, co wyklucza choćby określenie jaki procent społeczności żywieckiej zajmowali członkowie cechów<sup>957</sup>. W tym pierwszym było to kilkunastu, bo raczej nie kilkadziesiątu członków (prawie 100), gdyż wskazujące na tę drugą wartość listy w księdze cechowej najpewniej nie są spisami jego członków z jednego okresu<sup>958</sup>. Dolna wartość tej stawki jest więc zbliżona do tej, spotykanej w przewadze w innych miastach. Z kolei w cechu ślusarskim, licząc od momentu powstania po pierwszy rok działalności, znalazło się dziewięciu członków. Chodzi tu o czterech rusznikarzy, w tym jednego frembrecznika, do których dołączyli czterej kolejni rusznikarze, w tym sztycharz i dodatkowo jeden frembrecznik<sup>959</sup>. Jest więc cech ślusarski nieco powyżej normy dla miast wielkości Żywca.

## **2.5. Cechy żywieckie za Wielopolskich do 1778 roku**

Niewiele wiadomo o okresie pomiędzy opuszczeniem Żywca przez Wazów a przejęciem go przez Wielopolskich (1669-1676/1678). Prawdopodobnie już wtedy nie małe problemy z utrzymaniem statusu cechu miały dwie formacje. Chodzi o cech ślusarzy, jak i o świeżo połączony z czapnikami cech sukienniczy. W ostatnim czasie zmarli bowiem dwaj kolejni członkowie rzemiosła ślusarskiego, tj. Urban Rożek i Mateusz Tuszyński, pomniejszając tym samym

kurczące się w szybkim tempie grono osób funkcjonujących w jego obrębie<sup>960</sup>. Sukiennictwo z kolei doświadczane było bankructwami niektórych swych członków, jak choćby Wojciecha Babilona<sup>961</sup>. O ile jednak ta pierwsza formacja zdołała jeszcze w pewnym sensie w miarę szybko odrodzić się<sup>962</sup>, o czym będzie mowa poniżej, o tyle druga już tak szybko, a być może w ogóle nie<sup>963</sup>. Zapewne wpływ na to ostatnie, obok spadku koniunktury na jej wyroby, miała supremacja w rejonie cechu sukienników bielskich i jego pochodnych, przytłaczająca okoliczne cechy tej branży. W 1720 roku powstał tam nawet osobny cech farbiarzy<sup>964</sup>, a w 1747 roku cech postrzygaczy<sup>965</sup>.

Opisany w poprzednim rozdziale zarząd dóbr żywieckich przez Gabriela Drozdowskiego, podstarostę żywieckiego, dał się we znaki również członkom żywieckich cechów, a pośrednio i samym cechom. Być może odpowiedzią na nie było podjęcie się w tym czasie przez Wojciecha Wieczorka, czeladnika szewskiego, procederu zbójniczego<sup>966</sup>. Widać ten nie miał szans na dostanie mistrzostwo w cechu wyraźnie tracącym znaczenie już za Drozdowskiego. Wśród bezpośrednich tarć na linii podstarosta-członkowie cechów wymienić należy sprawę domu Marcina Ząbeckiego, zmarłego bezpotomnie członka zrzeszenia ślusarzy, która zakończyła się przejściem wspomnianego domostwa prawem „kaduka” na rzecz miejscowego dworu i utworzeniem w nim pańskiej karczmy przynoszącej też zyski podstarościemu. Pozostanie owego lokum w obszarze posiadania cechu, chociażby poprzez umożliwienie jego członkom, a może i całej formacji pierwokupu, mogło przecież wspomóc ją, a być może i uratować od rychłego upadku. Świetna lokalizacja opisywanego domostwa dawała wiele możliwości do zorganizowania w nim intratnych przedsięwzięć. Ostatecznie można było ów budynek odsprzedać z zyskiem. Do innych niesnasek należało również scedowanie na Jakuba Golca, szewca, remontu wydzierżawionego mu zamkowego młyna<sup>967</sup>. Ten, ubożając z tego tytułu, pośrednio osłabiał zamożność i pozycję całej swej formacji w miejscowym środowisku cechowym, szacowaną m.in. na podstawie majątności jej poszczególnych członków. Otoczone złą sławą bezwzględne postępowanie Gabriela Drozdowskiego, opisane szerzej w poprzednim rozdziale, było jeszcze kontynuowane przez jego następców. To zaś tym dobitniej uświadomiło cechom pilną potrzebę uzyskania zatwierdzeń czy potwierdzeń swych praw i statutów u nowych właścicieli<sup>968</sup>. Ich dążeniu sprzyjał fakt zamieszkania w tym czasie w Żywcu Franciszka Wielopolskiego, choć nie małą rolę w tym procesie odegrał również Andrzej Komoniecki, wójt żywiecki, o czym mowa będzie poniżej<sup>969</sup>.

Mniej więcej na maj 1699 roku datuje się początek bliższych kontaktów natury prawnej miejscowego rzemiosła cechowego z Franciszkiem Wielopolskim. Z tą bowiem datą szlachcic ten otrzymał pismo wspomnianego już Andrzeja Komonieckiego, rajcy Stanisława

Krzyskowica i pisarza miejskiego Mikołaja Tomalowicza, a plenipotentów kuśnierzy, postulujące zatwierdzenie statutu cechu kuśnierskiego, pozostającego do tej pory w związku z krawcami<sup>970</sup>. Pismo to zawierało szereg argumentów, mających przekonać właściciela miasta do oczekiwanej od niego przez kuśnierzy decyzji. Jednym z nich było „rozmnożenie się” w ostatnim czasie braci kuśnierskiej<sup>971</sup>. Ta widać nie tylko osiągnęła kryterium ilościowe do powstania samodzielnego cechu<sup>972</sup>, ale i w wyraźny sposób odstawała od przysługującego jej do tej pory drugorzędno miana „rzemiosła” w układzie z krawcami. Kolejny dotyczył „wielkiej krzywdy i szkody”, jakiej nieposiadający osobnego statutu żywieccy kuśnierze doświadczały w ramach handlu prowadzonego w innych miastach. Okazało się bowiem, że będąc traktowani w nich jako pospolici rzemieślnicy (a nawet partacze), zmuszani byli do wkupywania się do tamtejszych zgromadzeń<sup>973</sup>. W ten sposób tracili niemałe środki pieniężne, które z powodzeniem mogli zaoszczędzić i zainwestować w Żywcu. Petenci zwrócili też uwagę na wspomniany już upadek cechu ślusarskiego i sukienniczego. Jego bowiem konsekwencją było przerzucenie uiszczanych dotąd przez obie te formacje obciążeń na miasto, przy jednoczesnym skurczeniu się o powyższe cechy źródeł jego dochodu. Osobny cech kuśnierski miał więc wypełnić lukę po nich i to zarówno w wymiarze instytucjonalnym, jak i przede wszystkim ekonomicznym, przejmując na siebie owe obciążenia, ich równowartość<sup>974</sup>. Obok przesłanek merytorycznych w piśmie znalazły się również i te, odwołujące się do sfery mniej wymiernej. Otóż zdaniem autorów listu akt inicjacji cechu przez Franciszka Wielopolskiego miał skutkować w przyszłości „krzewieniem” pamięci o nim i o jego sławie. Do tego ów inicjator miał za to doświadczać nieprzerwanej wdzięczności ze strony magistratu i cechu kuśnierskiego, w tym modlitw w swej intencji<sup>975</sup>.

Skuszony powyższą „ofertą” Franciszek Wielopolski ustanowił kuśnierzom żywieckim 16 czerwca 1699 roku ich własny cech<sup>976</sup>. Tym samym dołączyli oni, choć stosunkowo późno jak na lokalne<sup>977</sup> czy ogólnokrajowe warunki<sup>978</sup>, do grona cechów „uprzywilejowanych”<sup>979</sup>. Funkcjonowanie cechu kuśnierskiego w Żywcu oparte zostało na oddzielnym statucie, który żywieccy kuśnierze zapożyczyli od cechu kuśnierzy z Oświęcimia<sup>980</sup>, drogą jego odpisu<sup>981</sup>. Tego zaś dokonał dla nich sam Andrzej Komonieccki, tytułując się przy tej okazji mianem „promotora i fundatora” cechu<sup>982</sup>. Na ów pierwszy termin zasłużył sobie, wystosowując opisany już list do Franciszka Wielopolskiego, a dalej zabiegając o pozyskanie statutu i dokonując jego „translacji”. Z kolei drugie z określeń zyskał po tym, jak zaangażował się w „uruchomienie” formacji. Otóż udostępnił on kuśnierzom swe domostwo dla wyborów ich pierwszego cechmistrza, którym został Krzysztof Zyzak. Opatrzył przy tej okazji wstępem pełnym życzeń prawnego, zgodnego życia, rozrostu i dostępowania godności przez kuśnierzy

ich pierwszą księgę cechową<sup>983</sup>. W końcu „sprawił” nowo powstałemu zrzeszeniu jego własną odtąd cechę przedstawiającą skórę rysia<sup>984</sup>.

Z relacji z powstawania cechu wynika, iż kuśnierze jeszcze przed formalnym jego zatwierdzeniem zorganizowani byli w partykularną strukturę złożoną z braci starszych i młodszych<sup>985</sup>, funkcjonującą obok identycznej, lecz skupiającej krawców. Widać pozostawanie przez 180 lat w koegzystencji z krawcami nie osłabiło ich zawodowej tożsamości. Co więcej, ów nowy twór musiał zapowiadać się dość atrakcyjnie, może nawet bardziej niż osamotnieni odtąd krawcy. Okazuje się bowiem, że w momencie jego powstawania, przynajmniej jeden z dotychczasowych krawców zdecydował się zasilić jego grono<sup>986</sup>.

„Umocnione”, tj. zatwierdzone przez Franciszka Wielopolskiego artykuły kuśnierskie otrzymały „nieodmieniony” byt, tj. nieodwołalną moc oraz gwarancję ich poszanowania ze strony wystawcy i jego sukcesorów<sup>987</sup>. Sami kuśnierze zobowiązani zostali do przestrzegania wytycznych statutu, nad czym pieczę sprawować mieli, sprzyjając jednocześnie ciągłemu rozrostowi cechu obecni i przyszli pełnomocnicy właścicieli oraz władze miejskie<sup>988</sup>. W celu wyraźnego oddzielenia się rzemiosł na poziomie przysługujących im kompetencji, ale i w trosce o okrzepnięcie nowego, krawcy otrzymali zakaz świadczenia usług z zakresu rzemiosła kuśnierskiego, bardziej szczegółowo opisany w rozdziale o działalności produkcyjnej<sup>989</sup>. Może wcześniej naruszali monopol kuśnierzy będących z nimi w cechu, a być może było to posunięcie prewencyjne. Statut zabezpieczał też cech kuśnierzy przed konkurencją zewnętrzną<sup>990</sup>, w tym m.in. przed Żydami. Ci bowiem w ostatnim czasie monopolizowali handel skórą w „państwie żywieckim”, wykupując je i sprzedając drożej, przez co mocno ciążyli żywieckim kuśnierzom<sup>991</sup>.

W tym samym dniu, co uprawomocnienie cechu kuśnierskiego, również cech tkacki, złożony z płócienników i barchanników, uzyskał potwierdzenie swego statutu z 1664 roku<sup>992</sup>. Odbędzie się to drogą dopisania stosownej, informującej o tym fakcie noty do treści pierwowzoru. Z tym, że jej autor, Franciszek Wielopolski uzupełnił ją jeszcze o antyszturezowski przepis. Zgodnie z nim na obecnych i przyszłych administratorach żywieckiego majątku oraz urzędzie miejskim spoczął nakaz niezwłocznego karania doprowadzonych przed ich oblicze nierzemieślników szkodzących temu cechowi. Skoro ci ostatni, choć nie wykluczone, że za donosem na ich temat samego zainteresowanego cechu, w takim stopniu zaabsorbowali uwagę wystawcy, że ten poświęcił im ów ustęp, to musieli chyba dość śmiało poczynać sobie w piętnowanej tu dziedzinie w „żywieckim państwie”. Jakiś wpływ na rozważaną decyzję właściciela Żywca co do zwalczania cechowych rywali mogła mieć również obserwowana powszechnie konkurencja w branży płócienniczej ze strony tańszych i lepszych wyrobów manufaktur z Brna

Morawskiego i Opawy, oferowanych przez wędrownych kupców docierających w okolice<sup>993</sup>. Jednakże zalecony przez Franciszka Wielopolskiego sposób represyjnego traktowania sztuczary nie przystawał już chyba w pełni do ówczesnych realiów, a przynajmniej nie był jedyny. Wskazuje na to opis potwierdzenia rozważanego tu statutu, przytoczony w kronice żywieckiej przez Andrzeja Komonieckiego, w którym ten ostatni wskazał na alternatywne „zwalczanie” wiejskich partaczy. Chodziło o ich włączanie do cechu<sup>994</sup>, przez co ci musieli partycypować w jego utrzymywaniu, a co ważniejsze podlegali cechowemu nadzorowi.

1 kwietnia 1700 roku nastąpiło też potwierdzenie przez Franciszka Wielopolskiego cechowi rzeźników ich statutu z 1607 roku oraz jego aprobaty z 1647 roku, poszerzone o kolejne regulacje względem tej formacji<sup>995</sup>. Jak się bowiem okazuje posunięcie to, poza akceptacją dotychczasowych praw rzeźników „na wieczne czasy”, obejmowało nadanie im przez właściciela Żywca 22 nowych artykułów dla ich „lepszego porządku i sądu”<sup>996</sup>. Sporo miejsca pośród tych przepisów poświęconych było obostrzeniom związanym z bezpieczeństwem, higieną i uczciwością produkcji rzeźniczej<sup>997</sup>. Tradycyjnie też administratorzy „państwa żywieckiego” zobowiązani zostali wówczas do obrony cechu<sup>998</sup>. Wyznaczone zasady jego ochrony, miały strzec cech przed konkurencją ze strony przybywających do Żywca rzemieślników z pobliskich miast i przed parającymi się handlem żywym inwentarzem mieszkańcami pogranicza. Warto ku temu dodać, iż postępowanie obliczone na radzenie sobie w tym temacie z rzeźnikami bielskimi, chcącymi handlować w Żywcu, przypominało rozwiązanie zasugerowane przez Andrzeja Komonieckiego w odniesieniu do konkurentów tkackich, działających po wsiach. Chodziło mianowicie o wchłanianie owych bielszczan przez rzeźniczy cech<sup>999</sup>. Trudno ocenić czy stało się to za podpowiedzią kronikarza, czy z własnej inicjatywy wystawcy.

Cechem, który również w 1700 roku dostąpił prawnego umocowania przez właściciela Żywca był cech garncarski. Było to przy tym pierwsze formalne aprobowanie jego działalności przez posiadacza miejscowych dóbr, wzmocnione ochroną członków tej formacji przed obcą konkurencją na terenie całego „państwa żywieckiego”<sup>1000</sup>. Jednakże pomimo tego wyraźnego wzmocnienia zrzeszenia garncarzy, ci nie zdołali zbudować bardziej stabilnych podstaw ekonomicznych pod swój dalszy byt w mieście. Świadczy o tym komunikowana raz po raz przez ich cech miejscowemu dworowi i to już nieco ponad pół wieku później, wyjątkowa na tle pozostałych cechów żywieckich „mizerność” tej formacji. Miała się ona przejawiać w ubóstwie cechu na skalę uniemożliwiającą mu regularne wypełnianie spoczywających na nim powinności na rzecz dworu<sup>1001</sup>. Zagadnienie to opisane zostało w podrozdziale o działalności produkcyjnej cechów.

W święto Kryspina i Kryspiniana, patronów cechu szewskiego, tj. 8 marca 1701 roku formacja szewska doczekała się zatwierdzenia swych 18 artykułów przez Franciszka Wielopolskiego<sup>1002</sup>. Wydaje się, iż poza przywilejem z 1597 roku, którego autentyczność podważali komisarze królowej Konstancji, nie posiadała ona prawdopodobnie indywidualnego uprawomocnienia od dotychczasowych właścicieli miasta. W aprobowanych artykułach znalazły się te, regulujące zasady funkcjonowania cechu, zapisy o ochronie jego rzemiosła przed pozacechową konkurencją, a także gwarancje zabezpieczenia szewcom zaplecza surowcowego<sup>1003</sup>. Ważnym postanowieniem było też uprawomocnienie gospody szewskiej, której rola urosła w ten sposób do rangi ich oficjalnej instytucji<sup>1004</sup>.

Lukę po upadłym cechu ślusarskim i sukienniczym, przynajmniej częściowo, wypełnił utworzony w ich miejsce cech kuśnierzy. Tymczasem w prowincjonalnym Żywcu od dawna funkcjonowało sporo niezrzeszonych, nielicznie reprezentowanych rzemiosł. Należały do nich profesje drzewne i usługowe. Ich liczba i liczebność w omawianym okresie wzrosła w związku z potrzebą odbudowy miasta po licznych pożarach i aktywizacji jego handlu. Wśród tych byli więc cieśle, stolarze, a dalej bednarz, powroźnicy, a także kupcy, kramarze<sup>1005</sup>. Swą obecność w Żywcu zaznaczyli też przedstawiciele rzemiosł technicznych czy też tych zbytku, jak ludwisarze, organmistrzowie, złotnicy<sup>1006</sup>. Jednakże większość z nich, po wykonanej pracy, opuszczała miasto. Oczywiście zdarzało się, że nieliczni z rzemieślników-artystów pozostali w Żywcu na dłużej czy nawet na stałe, zasilając szeregi cechów. Będzie o tym mowa jeszcze w rozdziale o przyjęciach<sup>1007</sup>. Paletę niezorganizowanych rzemiosł uzupełniali też malarze. Zdaniem Krystyny Kolstrung-Grajny przez pewien czas, bo na przełomie XVII/XVIII wieku, tworzyli oni nawet w Żywcu samodzielny cech<sup>1008</sup>. Ten wszak musiałby się rozpaść przed 1702 rokiem, gdyż wówczas malarz trafił do cechu zbiorowego, a nie malarskiego. Jednak powyższa teza o istnieniu do tej daty cechu malarzy w Żywcu wydaje się być błędna, na co wskazuje brak jej potwierdzenia w źródłach, a pośrednio i rozmiary miasta. Co do miejscowych malarzy z tego okresu wiadomo jedynie, że w XVII wieku działał tu pojedynczy reprezentant tej profesji. Rzecz tyczy się Fabiana Sobinowicza, który świadczył swe usługi malarskie m.in. cechom w zakresie iluminacji ich ksiąg<sup>1009</sup>. Jest to więc ilość w żaden sposób nie dająca jakiegokolwiek bazy pod utworzenie cechu. Skoro zatem pojedynczy malarz zaspokajał popyt niewielkiego, lokalnego rynku na malarskie wyroby, to funkcjonowanie cechu malarzy musiało być zbędne. Wymienione wyżej rzemiosła, działając poza strukturami zatwierdzonej formacji, nie przysparzały miastu pożytku<sup>1010</sup>. Do tego ich przedstawiciele, chcąc realizować stopnie kariery cechowej zmuszeni byli zapewne do udawania się w tym celu do odległych ośrodków, w których były odpowiadające im cechy. W związku z tym wszystkim zrodził się pomysł,



wychodzący naprzeciw praktykom dyktowanym kryzysem rzemiosła, aby utworzyć z tych pozacechowych profesji cech zbiorowy. Jego trzon stanowić mieli, niezdolni do samodzielnego odrodzenia swej niedawnej formacji, ślusarze i im podobni, doświadczeni już w tworzeniu złożonej formacji. Miejsce zaś zasilających ją niegdyś, obok nich, a także cieśli, snycerzy zajmowali początkowo bednarze, stolarze, kupcy i kramarze. Promotorem, tj. orędownikiem prawnego usankcjonowania nowego cechu, a tym samym jego włączenia w poczet cechów „uprzywilejowanych”<sup>1011</sup>, został ponownie ówczesny wójt żywiecki Andrzej Komoniecki<sup>1012</sup>. To zaś formalnie nastąpiło z dniem 24 stycznia 1702 roku za sprawą Franciszka Wielopolskiego<sup>1013</sup>. Stało się to więc stosunkowo późno w odniesieniu do wielu innych bliskich<sup>1014</sup> i dalszych złożonych cechów<sup>1015</sup>. Zdaniem niektórych badaczy w rozpatrywanym okresie powstał jednak w Żywcu nie jeden cech zbiorowy, ale dwa. Według Czesława Janika najpierw, bo w 1697 roku pojawił się więc cech kuśnierzy, rusznikarzy, ślusarzy, frembeczników, godzińiarzy, szychciarzy i ostrożników (nożowników), a w 1702 roku cech cieśli, bednarzy i powroźników<sup>1016</sup>. Z kolei według Franciszka Lenczowskiego po upadku cechu ślusarskiego istniały: cech utworzony z cieśli, bednarzy, stolarzy, powroźników oraz drugi, złożony ze ślusarzy, rusznikarzy, zegarmistrzów i nożowników<sup>1017</sup>. Autorzy nie podają jednak źródeł tych informacji. Co prawda na ewentualną, wcześniejszą proveniencję cechu zbiorowego czy nawet istnienie jakiegoś przed 1702 rokiem, obok powstającego w tymże roku, mogą wskazywać cztery wpisy w księdze cechu zbiorowego zamieszczone pod datą 1700 rok<sup>1018</sup>. Jednak może to być zwyczajna pomyłka skryby w ich datowaniu, który ten akurat fragment przepisał z innej, wcześniejszej księgi cechu ślusarskiego. Żyjący w tym czasie Andrzej Komoniecki nic nie pisze o podanych cechach. Także zaproponowany przez zwolenników teorii o dwóch takich formacjach domniemany ich skład, w którym mieli być kuśnierze, ślusarze, koliduje z okolicznościami utworzenia osobnego cechu kuśnierskiego odłączanego od krawców czy faktem zaniku pod koniec XVII wieku cechu ślusarskiego. Za to znany z późniejszego okresu skład cechu zbiorowego obejmuje właściwie prawie wszystkie powyższe rzemiosła, poza kuśnierzami, rozdysponowane przez wspomnianych autorów na dwa odrębne cechy. Do tego wszystkiego tworzenie aż dwóch formacji zbiorowych na przełomie XVII/XVIII wieku w Żywcu wydaje się nieopłacalne<sup>1019</sup>.

Zaprowadzający opisany wyżej stan prawny dokument z 21 kwietnia 1702 roku zawierał osobne treści odnoszące się do poszczególnych rzemiosł, biorąc niemal wszystkie z nich w ochronę przed partaczami. Zalecano w nim też włączanie w swe szeregi rzemieślników pozostających dotąd poza nim<sup>1020</sup>. Niejako natychmiastowo, bo w momencie „reasumpcji”, zaowocowało to poszerzeniem jego szeregów o wspomnianego już malarza<sup>1021</sup> czy smolarzy<sup>1022</sup>.

W taki oto sposób miasto zyskało metodę na „zagospodarowanie” pojedynczych rzemieślników. Sam zaś, na wskroś zbiorowy cech, bo w 1712 roku obejmujący obok ślusarzy również cieśli, murarzy, powroźników, rymarzy, smolarzy, snycerzy, powiększył tym samym swe szanse na niezagrożone deficytem członków trwanie<sup>1023</sup>.

Inaczej niż w przypadku rozbratu krawców i kuźnierzy nie zadbano jednak w statucie cechu zbiorowego o zapis wyraźnie rozgraniczający kompetencje powiązanych niegdyś ze sobą kowali i ślusarzy. Doprowadziło to z czasem do konfliktu pomiędzy cechem kowalskim a zbiorowym, o czym będzie mowa w dalszej części rozważań.

Nie doszło też przy okazji podniesienia upadłej z końcem XVII wieku formacji ślusarskiej w 1702 roku w postaci opisywanego tu cechu gospody ślusarskiej vel zbiorowej. Różnorodność tworzących nowy cech rzemiosł, a może i nienajlepsza baza finansowa do jego dalszego rozwoju, stanęły najpewniej na drodze do reaktywowania własnego szynku.

Rok 1702 obfitował w kolejne regulacje prawne względem miejscowych cechów wychodzące spod ręki Franciszka Wielopolskiego. Najpierw 10 maja piekarze doczekali się więc uzupełnienia czy raczej otrzymania od niego nowego statutu<sup>1024</sup>, „w którym artykuły lepsze i porządki zostają”<sup>1025</sup>. Następnie 1 czerwca w Krakowie nastąpiło aprobowanie dotychczasowego statusu prawnego kowali, obdarowanych przy tym przez potwierdzającego go wystawcę 16 nowymi artykułami<sup>1026</sup>. Wśród tych poczesne miejsce zajmował ustęp o nakazie inkorporowania w swe szeregi wszystkich kowali z terenu „państwa żywieckiego” nie objętych dotąd strukturą cechu. Respektowanie tego zapisu widać we wpisach do cechu w jego księdze.

Powyższe wydarzenia kończą zintensyfikowane kontakty natury prawnej poszczególnych żywieckich cechów z Franciszkiem Wielopolskim. Obserwowany spadek ich częstotliwości w późniejszym okresie mógł wynikać z przekonania szlachcica, a być może i drugiej strony układu, o wystarczającym uregulowaniu ich wzajemnych relacji. O innych przyczynach tego faktu już w tej pracy wspomiano. Cechą charakterystyczną powyższych aktów prawnych było ich wystawienie w stosunkowo krótkich odstępach czasowych, co dowodzi niemal zaplanowanego przebiegu owej akcji. W konsekwencji Żywiec po raz pierwszy w swych dziejach, pomijając oczywiście nieco innego charakteru ordynację królowej Konstancji, doczekał się kompleksowego potraktowania problematyki miejscowych cechów, przy indywidualnym podejściu do specyfiki każdego z nich. Większość uprzywilejowanych wówczas cechów uzyskała nowe wytyczne swego postępowania bądź uzupełnienia do już posiadanych. Sporo miejsca poświęcono w nich zaleceniu poszanowania przepisów statutowych przez miejscowych administratorów. Stało się tak zapewne, by wyeliminować w ten sposób możliwość nadużyć z ich strony, prowadzących nieraz do ściągania nieuzasadnionych opłat od cechów, trafiających

bezpośrednio do nieuczciwych plenipotentów Wielopolskich. Jednak prym wiodły tu postanowienia chroniące miejscowe rzemiosło przed konkurencją zewnętrzną. Miało to zapewnić jego rentowność, a tym samym możliwość osiągania wysokich zysków z ich działalności przez właściciela miejscowych dóbr. W niektórych przypadkach pojawiły się też zalecenia obejmowania przez żywieckie cechy swą strukturą rzemieślników pozacechowych, co jako swoiste *novum*, z wolna, acz konsekwentnie stawało się faktem. Działanie to, obok podnoszonych już zalet tego posunięcia, niosło ze sobą stopniową degradację tradycji i organizacji cechowej.

W 1703 roku wszystkie przedstawione tu regulacje cechowe, wraz z przywilejami poprzedników Franciszka Wielopolskiego, zostały jeszcze zapisane w niedochowanych do dziś księgach zamkowych. Stało się tak za sprawą i działaniem inicjatora tego przedsięwzięcia - komisarza żywieckiego Jan Komeckiego, a burgrabiego krakowskiego, pisarza grodzkiego<sup>1027</sup>. Operacja ta zmusiła zainteresowane nią cechy do udania się z dokumentami do dzierżawionej przez komisarza Moszczanicy, w celu przedłożenia ich do odnotowania. Oczywiście nie obešlo wówczas bez uiszczenia za to pisarzowi stosownej opłaty<sup>1028</sup>. Nie wiadomo jednak czy ta była równa dla wszystkich cechów czy z jakichś względów zróżnicowana.

Okres dzierżenia Żywca przez Franciszka Wielopolskiego zaowocował też całym szeregiem pomniejszych regulacji tegoż właściciela miejscowych dóbr dotyczących cechów, w tym takich, które mieściły się w obrębie bardziej ogólnych zarządzeń. W gronie tym znajdowały się postanowienia z dziedziny administracji miejskiej, liczebności cechów, zasad produkcji, miar, handlu, cen, podatków czy wreszcie inwentaryzacji majątkowych.

Rozpoczynając charakterystykę tych regulacji, w zaproponowanej wyżej kolejności, zacząć należy od wspomnianego w poprzednim rozdziale przywileju dla Żywca z 13 maja 1700 roku. Na jego bowiem mocy cechy oficjalnie włączone zostały w procedurę obioru miejscowych rajców i wójta<sup>1029</sup>. Z tego też tytułu urząd zamkowy miał je odtąd na bieżąco informować o wszelkich zmianach w tym zakresie. Do tego uczestniczące w sesjach rady miasta cechy jako pierwsze, obok rajców, zapoznawane miały być z wszelkimi postanowieniami właściciela Żywca odnośnie do miasta, zyskując tym samym jeszcze bardziej na znaczeniu. To ostatnie urosło zapewne w kontekście wydłużenia kadencji rajców wraz z 1711 rokiem<sup>1030</sup>.

W międzyczasie, zalecona w ostatnim przywileju cechu rzeźników, piecza plenipotentom właściciela Żywca nad tą formacją oraz dbałość o inkorporowanie do niej zewnętrznych konkurentów tej profesji przyniosły skutki jakich chyba nie spodziewano się podczas formułowania tych wytycznych. Okazało się bowiem, że cech rzeźniczy rozrósł się do takich rozmiarów, że zabrakło miejsca do prowadzenia handlu przez jego wszystkich członków. Wywoływało to niezgodę między nimi, która doprowadziła do interwencji w sprawę samego

Franciszka Wielopolskiego. Ten 13 kwietnia 1715 roku ograniczył więc liczbę mistrzów cechu do czternastu<sup>1031</sup>. Mieli oni odtąd trzymać się ściśle tej właśnie ilości, „przygarniając” jedynie do siebie podupadłych lub niedoszłych mistrzów, bez nadawania im pełnych stopni cechowych. Wydaje się jednak, iż z punktu widzenia opłacalności ich produkcji, ustalona przez Wielopolskiego ilość rzeźników, nadal musiała być za wysoka. Okazało się bowiem, że ostatecznie zostali oni podzielni na dwie równe grupy, po siedmiu mistrzów każda. Te zaś naprzemiennie, w tygodniowych odstępach czasu, miały zajmować się wykonywaniem swoich zajęć<sup>1032</sup>.

Nieco wcześniej bo 21 czerwca 1712 roku, decyzją właściciela Żywca, zniesiono stosowaną w formacjach piekarskiej i rzeźniczej, produkcję na tzw. „okołkę”, tj. na zmianę<sup>1033</sup>. Ta bowiem okazała się bezzasadną, wobec faktu sprzedawania, w póki co wspólnych jeszcze jatkach piekarsko-rzeźniczych chleba i mięsa czy to przez piekarzy rzeźnikom czy odwrotnie. Ów problem ostatecznie rozwiązało pozbawienie wspólnoty handlu oba te cechy o czym będzie poniżej.

Cechów dotyczył też, zakomunikowany im, nakaz przestrzegania odgórnie ustalonych przez administrację miejscowych miar i warunków sprzedaży, licząc od 1711 i 1712 roku<sup>1034</sup>. Skutki tego postanowienia w niedalekiej przyszłości najbardziej odczuć mieli miejscowi piekarze i rzeźnicy cechowi<sup>1035</sup>.

Co do handlu, już w 1699 roku rozszerzeniu uległa „wolnica”<sup>1036</sup>, której „urząd miał odtąd przestrzegać i wprawiać ją w zwyczaj”. W odróżnieniu od tej wprowadzonej ponad 100 lat wcześniej dopuszczono w jej ramach, w wyznaczonym terminie, na rynek miejski wyroby nie tylko wiejskich rzeźników, ale i piekarzy. Ci ostatni w innych miastach, jak np. w Świdnicy, Wrocławiu, Legnicy, podlegali jej regułom nawet od blisko czterech wieków<sup>1037</sup>. Można więc przyjąć, iż żywieccy piekarze cechowi nad wyraz długo, w porównaniu z wieloma innymi ośrodkami, ale i dłużej niż miejscowi rzeźnicy, nie stanowili uciążliwości dla miejskich konsumentów, w stopniu który nakazywałby objąć i ich przepisem o wolnym targu. Dodać też trzeba, że warunki omawianej wolnicy łagodniej niż dotąd obchodziły się z cechem rzeźników. Ten bowiem, w trakcie korzystnie dla nich okrojonego czasu jej obowiązywania, miał inkasować ustalone przez urząd opłaty od pozacechowych oferentów rogaczyny w Żywcu<sup>1038</sup>. Niestety 4 lipca 1705 roku Franciszek Wielopolski zarządził na okres 10 lat wolne targi w soboty<sup>1039</sup>. Jednak tym razem ta, jeszcze szersza liberalizacja rynku, bo dotycząca wszystkich towarów cechowych, nie przyjęła się, ratując tym samym miejscowe, zorganizowane rzemiosło przed kolejną batalią z konkurencją.

Z nieco bardziej odległych czasowo posunięć właścicieli zamku, wszak obliczonych na dalsze podporządkowywanie sobie miejscowego handlu, zwiększanie zysków z cechów

wymienić należy trzy postępowania, które ponownie uderzały przede wszystkim w cechowych piekarzy i rzeźników. Pierwszym z nich było ustanowienie w dniu 3 października 1717 roku w Żywcu na Rudzy, jedyne legalnego w całym „państwie żywieckim” miejsca sprzedaży przez miejscowych chłopów żywego inwentarza. Jeszcze wówczas żywieccy rzeźnicy zachowali natomiast prawo do udawania się po żywy inwentarz na wieś<sup>1040</sup>. Do tego na rynku, w trakcie jarmarków, miała działać główna giełda zbożowa. Drugą z regulacji stanowiło wprowadzone z dniem 15 czerwca 1720 roku zobowiązanie miejskich rzeźników do zaopatrywania się ich w żywy inwentarz już wyłącznie w mieście, nie zaś taniej we wsiach czy „lasach”. Równoległe do ograniczenia rzeźnikom ich wypraw handlowych poza miasto, zabroniono też piekarzom przywożenia do tegoż wszelkich zbóż, póki wystarczało tych z pańskich spichlerzy<sup>1041</sup>. W końcu trzecie zarządzenie dotyczyło rozebrania w dniu 21 czerwca 1723 roku w rynku jatek wspólnie użytkowanych przez cechy piekarzy i rzeźników, od których ci uiszczali jeden podatek, dzieląc go po połowie. Dzień później, tj. 22 czerwca powstało w ich miejsce czternaście nowych kramów, lecz już wyłącznie rzeźnickich<sup>1042</sup>. Wygenerowało to więc osobne opłaty od, siłą rzeczy osobnych odtąd, miejsc handlu piekarzy.

Opisywane regulacje wychodzące z kancelarii zamku dotyczyły też cen. Uzupełnieniem spisu z 1703 roku stało się bowiem ustalenie w tym czasie przez zarząd dóbr kwot na poszczególne towary przywożone do Żywca przez kupców<sup>1043</sup>. Następnie 21 czerwca 1712 roku, postanowieniem z dnia 16 kwietnia, zaprowadzono w Żywcu, oszacowane w imieniu właściciela dóbr przez Stanisława Piętkowskiego, podstarościego żywieckiego, nowe taksy chleba, mięsa, wina, miar na zboże<sup>1044</sup>. Szerzej o tym traktuje podrozdział o działalności produkcyjnej cechów. Przez cały okres swych rządów Franciszek Wielopolski prowadził „walkę” z prawem mieszczan, ale i cechów do wyszynku. W tej ostatniej kategorii mieścił się już zapis z przywileju dla miasta z 13 maja 1700 roku wprowadzający podatek od wyszynku wina, jako że niektóre cechy utrzymywały swe szynki, serwując ów trunk. Następnie 25 maja 1708 roku zniósł on mieszczanom ich przywilej na warzenie i sprzedaż wódki. Umiejętnie szafował przy tym posunięciu retoryką obliczoną na pokazanie mieszczanom im właściwego miejsca w miejskiej gospodarce. Najpierw bowiem skrytykował proceder odstępowania mieszczan od rzemiosła cechowego na rzecz zajęcia się handlem trunkami. Następnie zaś przytoczył przykład Bielska, w którym niedawno gościł, jako miasta-wzorca, którego właściciel, a nie mieszczanie dzierżył ów znoszony teraz przez niego przywilej, jako że ci ostatni na co dzień zajmowali się handlem i rzemiosłem<sup>1045</sup>. Do tematu tego z jeszcze większą konsekwencją wrócili następcy Franciszka Wielopolskiego.

Cechów dotyczył poniekąd też datowany na październik 1700 roku spis ludności miasta i okolicznych włości<sup>1046</sup>. Ujawnił on bowiem ilość ówczesnych mieszczan, a zwłaszcza pracującą u mistrzów czeladzi. Jednak dopiero spis dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 roku przyniósł w zakresie cechów pełniejsze ustalenia<sup>1047</sup>. Zawierał on bowiem m.in. przypomnienie wolnicy, dane na temat powinności żywieckich zrzeszeń rzemieślniczych względem dworu oraz wytyczne co do sposobu celebrowania przez nie świąt swych patronów<sup>1048</sup>. Zebrane w jednym dokumencie obciążenia cechów stanowiły odtąd podstawę ich egzekwowania przez kolejne lata władania Żywiecczyzną przez Wielopolskich. Wymiar tych obciążeń, a zwłaszcza ich różnorodność względem zapisów w inwentarzu z 1667 roku, pokazują znaczący wzrost powinności nałożonych na miejscowe cechy w przeciągu zaledwie półwiecza. Pogorszyło to zapewne i tak nadwyrężoną już kondycję finansową miejscowego rzemiosła cechowego. Dopełnieniem owych działań było mierzenie domów, ogrodów i pól, przeszczepione na grunt żywiecki przez Józefa Brzozowskiego, mieszczanina żywieckiego, a pisarza prowentowego żarnowieckiego, związanego z cechem zbiorowym<sup>1049</sup>. Z racji, że przypadło ono na urzędowanie burmistrza Melchiora Ostrowskiego, to nazwane zostało „Spisem ...” imienia i nazwiska tego ostatniego. Odbędzie się ono w dniach od 19 do 23 września 1715 roku, celem ustalenia nowych podatków, w tym cechowych<sup>1050</sup>. Te ostatnie zresztą wkrótce stały się czynnikiem osłabiającym cechy.

Kondycję finansową rzemieślniczych formacji pogorszyła też wojna północna<sup>1051</sup>, pożary, epidemie czy cały szereg niesprzyjających zjawisk przyrodniczych, które w pierwszej ćwierci XVIII wieku nawiedziły Żywiec. Mimo, że wydarzenia tego typu były czymś notorycznym w miastach przednowoczesnych, to jednak ich skumulowanie w dość krótkim czasie nie umknęło uwadze Andrzeja Komonieckiego. Przykładowo 9 września 1707 roku wezbrane wody zabrały tkaczom len z moczydeł<sup>1052</sup>. W 1721 roku iskry z pożaru miasta wypaliły dziury w płótnach bielących się nad Sołą<sup>1053</sup>. W okolicznościach tych cierpieli też pojedynczy rzemieślnicy cechowi. W 1708 roku spłonęły domy Melchiora Ostrowskiego i Ignacego Pichutka, cechmistrzów cechu zbiorowego<sup>1054</sup>. Z kolei w 1721 roku pożar strawił dom Jerzego Rydlowica, Niemca, złotnika z Bielska, działającego w Żywcu<sup>1055</sup> czy Pawła Tomalskiego, burmistrza, radnego, brata średniego, szewskiego, członka cechu zbiorowego<sup>1056</sup>. Wreszcie w 1721 roku w pożarze miasta ucierpiał też szewc Tomasz Szygała, zwany Szatanem, mieszczanin, który przygnieciony został gorącą blachą z płonącej wieży fary. Na szczęście tym razem skończyło się tylko na nadpaleniu ubrania poszkodowanego i jego dwutygodniowej rekonwalescencji<sup>1057</sup>. 4 czerwca 1714 roku z powodu głodu próbował odebrać sobie życie Walenty Czartek, mieszczanin i tkacz żywiecki, zmarły następnie 25 sierpnia<sup>1058</sup>. W 1708 roku epidemia

zatrzymała na dłużej w Żywcu, bo na czas trzech jarmarków, kupców bielskich i cieszyńskich, konkurujących ponad miarę z żywieckimi kramarzami<sup>1059</sup>. Natomiast w 1711 roku zaraza stała się przyczyną śmierci Wawrzyńca Żurka, 70-letniego mieszczanina, starego rzeźnika żywieckiego<sup>1060</sup>.

W czasach Franciszka Wielopolskiego miały też miejsce działania będące w dużej mierze dziełem samych cechów. Jedno z nich dotyczyło wyboru przez te swych patronów. 1 kwietnia 1702 roku cech kowali wyznaczył sobie nowego patrona w osobie św. Piotra w Okowach<sup>1061</sup>. 10 maja 1702 roku cech piekarzy przyjął za swego patrona św. Mikołaja z Tolentynu<sup>1062</sup>. 13 listopada 1702 roku cech krawiecki swoim patronem uczynił Homobona z Kremony<sup>1063</sup>. W końcu 4 lutego 1705 roku cech tkacki, wziął sobie za patronkę św. Weronikę<sup>1064</sup>. Nie sposób ustalić co było przyczyną tej, jak się wydaje, nieprzypadkowej akcji. Może stały za tym jakieś bliżej nieznanne dziś inwestycje w farze, polegające np. na budowie nowych ołtarzy, dla których szukano teraz hojnych opiekunów. Łatwo za to zauważyć, iż opisywane tu przedsięwzięcie w dwóch pierwszych przypadkach zbiegło się w czasie z uzyskaniem przez uczestniczące w nim cechy regulacji statutowych. To z kolei każe widzieć w tym posunięciu dopełnianie przez nie wytycznych z zakresu powinności religijnych swych nowych przywilejów.

Drugie z działań przynależało z kolei do sfery towarzyskiej. 18 listopada 1706 roku za cechmistrza Jana Roszkowica, cech krawiecki zafundował sobie własną gospodę, której wzorce przejął od takowej z Kęt. Dołączył w ten sposób do grona czterech cechów szczytujących się już posiadaniem własnego szynku w mieście<sup>1065</sup>. Biorąc pod uwagę wczesną proweniencję cechu krawieckiego, jego wyróżniające się na tle pozostałego rzemiosła żywieckiego poczynania o charakterze wykraczającym poza partykularne interesy własnej formacji (uchwały o wspólnym grzebaniu zmarłych), dziwi fakt tak późnego zorganizowania własnego szynku. Wydaje się, że przyczynę tego stanu rzeczy upatrywać należy w postępującym kryzysie krawiectwa, przegrywającego zwłaszcza w XVII wieku konkurencję z tkactwem, a co za tym idzie niemożnością finansowego podołania prowadzeniu przez cech krawiecki gospody. Symptomy tego zjawiska były widoczne już za Wazów. Wtedy to krawcy jako ostatni dostąpili aprobaty swego statutu. Jakiś wpływ na powyższe zjawisko mogło mieć również, poza ogólnie nieprzychylną gospodarce cechowej sytuacją polityczną XVII wieku, odłączenie się od cechu krawców kuśnierzy. Należy wszakże zauważyć, że w niedługim czasie znaczenie cechu krawieckiego w Żywcu zaczęło ponownie wzrastać.

W odróżnieniu od czasów Franciszka Wielopolskiego, czasy jego następcy, a więc Karola Wielopolskiego, czyli jego syna, nie przyniosły już tak daleko idących posunięć

w dziedzinie cechowego rzemiosła, jak tworzenie nowych cechów. W większości przypadków te ograniczyły się bowiem jedynie do aprobowania wszystkich punktów poszczególnych statutów cechowych przez tego Wielopolskiego. Technicznie polegało to na dopisaniu informującego o tym zdania pod treścią statutu rzeźniczego (23 października 1740 roku)<sup>1066</sup>, szewskiego (5 lutego 1741 roku)<sup>1067</sup>, zbiorowego (10 lutego 1741 roku)<sup>1068</sup> czy kuśnierskiego (5 lutego 1743 roku)<sup>1069</sup>. W tym ostatnim przypadku kuśnierze uzyskali też pewne regulacje w sprawach praktyk religijnych, o czym będzie mowa w podrozdziale o działalności religijnej cechów. Jeszcze 5 stycznia 1751 roku do grona cechów uprawomocnionych w wyżej opisany sposób dołączyli tkacze<sup>1070</sup>.

Z badanego okresu pochodzi też wspomniany już spór cechów kowali i zbiorowego/ślusarzy, a dalej jego rozstrzygnięcie. Ślusarze zaczęli uzurpować sobie prawo do handlu wyrobami tego pierwszego, co sprowadziło sprawę przed oblicze właściciela Żywca. Co ciekawe początkowo, bo 29 września 1736 roku na mocy rozstrzygnięcia wydanego na zamku w Żywcu, a dalej 5 września 1739 roku w Krakowie, górą w tym sporze okazali się być członkowie formacji zbiorowej. Widać siłą przekonywania tego cechu, jego skuteczność w osiąganiu zamierzonych celów, musiała być chyba większa od tej, właściwej dawnej żywieckiej formacji, za jaką uchodził cech kowalski. Jakiś wpływ na to miała być może jej różnorodność, skupianie w swych szeregach rzemieślników charakteryzujących się większą przydatnością dla lokalnego dworu, niż pojedyncze kowalstwo, dające się łatwo zastąpić przez wiejskich kowali. Ostatecznie jednak, po apelacji cechu kowali, 10 lutego 1741 roku Karol Wielopolski przyznał rację w sporze cechowi kowalskiemu<sup>1071</sup>. Sukces ten współgra z powolnym wzrostem znaczenia tej formacji w Żywcu, widocznym choćby w obsadzie przez jego członków urzędów miejskich.

Powyższe regulacje dotyczyły poszczególnych cechów lub interakcji dwóch z nich. Tymczasem miały wówczas również miejsce wydarzenia o zasięgu ogólnocехowym. 26 marca 1741 roku, przy potwierdzaniu praw Żywca, mieszczanie, ale i cechy „dobrodusznie” zrzekli się prawa propinacyjnego na rzecz wystawcy. Jednocześnie czynsze z cechów skierowane zostały przez tegoż z dworu na miasto<sup>1072</sup>. Niby dla cechów to ostatnie niewiele zmieniło, gdyż płacić musiały tyle samo. Jednak decyzja ta świadczy o tym, że zyski zamkowe z cechów w owym czasie musiały być niższe od tych, czerpanych przez właścicieli miasta ze sprzedaży wyrobów alkoholowych, co wskazuje na powolny, aczkolwiek postępujący upadek miejscowego rzemiosła cechowego. Kilka dekad później prezentowało się ono jeszcze słabiej, skoro w 1771 roku cechy żywieckie trwale uwolnione zostały przez Karola Wielopolskiego od prac, jakie od dawien dawna wykonywały na rzecz zamku<sup>1073</sup>. Oczywiście za takim rozwiązaniem stać mogła podzięką Wielopolskiego za zaangażowanie rzemieślników



w konfederację barską bądź próba wyrównania im strat za najazdy Rosjan na miasto. Niemniej bardziej prawdopodobne wydaje się tu być oświeceniowe podejście decydenta majątku do cechów, poprzez odżegnywanie się od ich archaicznych świadczeń, osadzone w kontekście rozprężającej się struktury rzemiosła cechowego i spadku jego znaczenia w dochodach majątku.

Ostatecznie jeszcze mniej zmian niż poprzednio zaszło w dziedzinie rzemiosła cechowego za czasów Franciszka Wielopolskiego, syna Karola Wielopolskiego, licząc do 1778 roku. Jedyne co się wówczas wydarzyło, to akceptacja statutów cechowych przez nowego właściciela, naśladującego wprost w tym temacie postępowanie swego ojca. 10 czerwca 1776 roku opisanego rodzaju uznania dostąpił od niego cech szewski<sup>1074</sup>, a 8 lipca 1776 roku cechy: kuśnierski, rzeźnicki, ślusarski, tj. zbiorowy, tkacki<sup>1075</sup>. Oprócz tego 10 czerwca 1776 roku kolejnej aprobaty, z jeszcze większym naciskiem na odebranie miastu propinacji doczekał się traktujący poniekąd o cechach, a dokładnie o czynszach z nich, przywilej ojca dla Żywca z 1741 roku<sup>1076</sup>.

Po tym czasie interakcje między rzemiosłem cechowym a właścicielami właściwie ustały. Stało się to za sprawą przejścia tej gałęzi wytwórczości pod kuratelę władz zaborczych. Formalnie, ale i w praktyce ów nowy układ zaprowadzał z dniem 8 maja 1778 roku „Uniwersał dla wszystkich w królestwach Galicji i Lodomerii tudzież księstwach oświęcimskim i zatorskim znajdujących się rzemieślniczych cechów generalny porządek przypisujący” cesarzowej Marii Teresy<sup>1077</sup>. Zmieniał<sup>1078</sup>, a dokładniej w znacznym stopniu ujednolicał on zasady funkcjonowania zrzeszeń rzemieślniczych, opierając je na zestandaryzowanych wzorcach<sup>1079</sup>.

Przez większość czasu przynależności Żywca do Wielopolskich, licząc po 1778 rok, cechy żywieckie przeżywały okres wyczuwalnej stagnacji<sup>1080</sup>. Wielopolscy bowiem, z wyjątkiem Franciszka, syna Jana, nie poświęcali im bardziej wnikliwej uwagi, skupiając się głównie na potwierdzaniu istniejących statutów. O powodach tego postępowania w kontekście całego miasta mowa była w pierwszym rozdziale. W momencie zakupu przez nich miasta funkcjonowało w nim siedem cechów, tj. cech: garncarzy, kowali, krawców-kuśnierzy, piekarzy, płócienników/tkaczy, rzeźników oraz szewców. W stosunku do czasu rządów Wazów zabrakło w tym zestawie cechu sukienników-czapników oraz ślusarzy. Do tego cech płócienników-barchanników utracił najpewniej swój drugi człon. Jednak już na przełomie XVII/XVIII wieku liczba żywieckich cechów powróciła do swego maksymalnego dotąd stanu liczbowego. Została bowiem uzupełniona o dwa nowe cechy, czyli kuśnierski, odłączony od krawieckiego i zbiorowy, stanowiący próbę odbudowy formacji ślusarskiej. Istnieją też symptomy, aby uznać, że w jakiejś szczątkowej formie dołączył do nich niegdysiejszy cech sukienniczy<sup>1081</sup>. Tym samym pod względem ilości cechów ta plasowała Żywiec w górnych wartościach stawki w grupie

niedużych miast<sup>1082</sup>. Cechą charakterystyczną tego okresu był zanik cechów dwuczłonowych, na rzecz powstania jednej cechowej formacji zrzeszającej wszystkich nielicznie reprezentowanych rzemieślników. Za Wielopolskich wzrósł też, utrzymując się przez większość badanego okresu, poziom ewidencjonowania cechów, kontroli nad produkcją żywności oraz fiskalizm. Działania te, idące w parze z coraz słabszą kondycją cechowego rzemiosła w ogóle, doprowadziły do spadku znaczenia tych organizacji w rankingu dochodowych dziedzin miejscowej gospodarki. Wystarczy wspomnieć tu skarżący się na ubóstwo cech garncarski. Jednak najdobitniej o ewidentnym kryzysie cechów świadczy rezygnacja Wielopolskich z dochodów i robocizn od nich, dokonująca się w okolicznościach obniżenia ich rentowności.

Do czasu objęcia miasta przez Wielopolskich wszystkie cechy żywieckie stanowiły organizacje otwarte. Za to za tych ostatnich cech rzeźniczy stał się cechem zamkniętym. Liczebność poszczególnych formacji cechowych w badanym okresie oscylowała od kilkunastu do ponad 20 pełnych członków. Wspomniany cech rzeźniczy jeszcze na początku XVIII wieku liczył 31 członków<sup>1083</sup>. Niemniej już od pierwszej połowy XVIII wieku liczba ta ograniczona została do 14 mistrzów<sup>1084</sup>. Pomimo tego ograniczenia i tak daje ona cechowi rzeźniczemu jeden z lepszych wyników pod tym względem w porównaniu do innych miast pokroju Żywca. W połowie XVIII wieku w cechu krawieckim było 23 pełnych członków<sup>1085</sup>. Ta sama ilość cechowała w drugiej połowie XVIII wieku formację piekarzy<sup>1086</sup>. Pod koniec XVII wieku, tj. w momencie powstania cechu kuśnierskiego, ten tworzyło 22 członków<sup>1087</sup>. Oznacza to, że cechy krawiecki, piekarski i kuśnierski należały do liczniejszych cechów w zestawie miast podobnych Żywcowi. Na początku XVIII wieku, gdy tworzyła się formacja zbiorowa, ta mogła wylegitymować się liczbą minimum 20 członków. W gronie tym znalazło się pięciu cieśli, trzech kupców, a dalej po jednym bednarzu, bednarzu/cieśli, bednarzu/kołodziejem, cieśli/stolarzu, garncarzu/kupcu, kowalu/kupcu, krawcu/kramarzu, krawcu/kupcu, malarzu, powroźniku, stolarzu, ślusarzu. Charakter kolejnych 20 jej członków był, jak na to wskazuje ich późniejsza pozycja w cechu, dewocyjny<sup>1088</sup>. Sytuuje to ów cech na pozycji porównywalnych pod względem liczby członków cechów zbiorowych w zbliżonych do Żywca miastach.

W badanym okresie, a konkretnie na jego początku, bo w 1700 roku liczebność żywieckiej czeladzi wynosiła 124 osoby<sup>1089</sup>.

Reasumując pierwsze cechy żywieckie powstawały najpewniej w okresie władania miastem przez Komorowskich. Był to przy tym czas sprzyjający rozwojowi cechowego rzemiosła tak ze względu na sytuację w kraju, jak i przychylną postawę Komorowskich wobec miejscowego rzemiosła. Za Wazów cechy żywieckie po raz pierwszy osiągnęły swą maksymalną ilość (dziewięć cechów)<sup>1090</sup>. Niemniej sytuacja polityczna i stosunki własnościowe w Żywcu

ograniczyły ich dalszy rozwój. Ilość cechów Żywca z czasów Wazów powtórzona, a może nawet nieco powiększona została w okresie władania miastem przez rodzinę Wielopolskich, a być może nawet przewyższyła ją, jeśli uznać bliżej nieidentyfikowalne odrodzenie sukienników. Okres ten znany ze zmian gospodarczych uderzających w cechy z wolną prowadził do ich wygaszania. Nieobojętna dla słabnącej pozycji cechów była postawa samych Wielopolskich.

Za Komorowskich swą działalność ujawniło też jedyne w Żywcu bractwo czeladnicze, tj. szewskie. Z pewnością za symboliczną wręcz reprezentacją czeladzi przez bractwa w Żywcu stały małe rozmiary miasta, a co za tym idzie mała liczba jego mieszkańców, w konsekwencji zaś tego i czeladników. Jakiś wpływ na to mogły mieć również sprzyjające powszechnej zgodzie w mieście, w tym między mistrzami a czeladnikami, rodzinne więzi, skutecznie hamujące dążenie czeladzi do zakładania bractw w opozycji do mistrzów.

W warunkach funkcjonowania żywieckiego rzemiosła cechowego całego badanego okresu działało aż pięć opisywanych tu rodzajów „szynków” na ogólną liczbę dziewięciu-10 cechów. Swą działalność prowadziła tu w czasach Komorowskich gospoda szewska (sprzed 1544 r. nie zaś jak podaje Andrzej Komoniecki z 1577 r.) i kowalska (z 1585 r.), w czasach Wazów ślusarska (z 1627 r.-k. XVII w.) i tkacka (z 1664 r.), a w czasach Wielopolskich krawiecka (z 1706 r.)<sup>1091</sup>. Trzy spośród wymienionych gospód (szewska, kowalska, krawiecka) należały do najstarszych żywieckich cechów. Dla nich to bowiem utrzymywanie własnego szynku, poza wartościami użytkowymi, musiało posiadać również walor prestiżowy. Dwie pozostałe, to z kolei własność formacji wypromowanych w okresie Wazów, sprzyjających rozwijaniu w Żywcu intratnych naówczas rzemiosł. Z tych zaś szynków przynajmniej ten tkacki odpowiadał wyraźnym aspiracjom, wielkości i zamożności swego cechu. Nie wystąpiło natomiast w Żywcu, właściwe innym miastom prowincjonalnym zjawisko powstawania gospód zbiorowych<sup>1092</sup>. Chodzi tu o te, mające oficjalnie skupiać przedstawicieli różnych rzemiosł, których nie było stać na utrzymanie własnej gospody<sup>1093</sup>. Zdarzało się jednak, iż towarzysze cechów niegospodnich, uczęszczali do tych cechów - posiadaczy gospód.

## **Rozdział III: Organizacja cechów żywieckich i podległych im struktur.**

### **3.1. Podstawy prawne organizacji i funkcjonowania cechów oraz ich struktur**

Podstawę organizacji cechów stanowiły statuty cechowe. Swoje statuty posiadały także bractwa czeladnicze oraz gospody cechowe<sup>1094</sup>. Niemalą rolę w kreowaniu wspomnianej organizacji odgrywały również wilkierze miejskie czy przywileje dla cechów. Wreszcie poczesne miejsce w tym zestawie zajmowały dekrety, porządki, uchwały, zarządzenia cechowe bądź międzycechowe. Czas zatem bliżej przyjrzeć się tym dokumentom.

Statuty cechowe były to zbiory przepisów kompleksowo regulujących działanie cechów w różnych aspektach ich aktywności<sup>1095</sup>. Ich zadanie polegało więc na dostarczaniu gotowych wytycznych do postępowania w danej dziedzinie życia cechowego. Z kolei statuty czeladzi oraz gospód cechowych skoncentrowane były na regulacji funkcjonowania tych struktur cechowej organizacji.

Wilkierzami nazywano uchwały miejskie w konkretnych sprawach, w tym niekiedy w całości lub we fragmentach poświęconych cechom<sup>1096</sup>.

Przywileje cechowe to prerogatywy dla organizacji rzemieślników, dające im specjalne prawa, udogodnienia, ochronę. W występującej w źródłach nomenklaturze zdarza się, że mianem tym określano również same statuty cechowe<sup>1097</sup>.

W końcu pod pojęciem dekretów, porządków, uchwał, zarządzeń cechowych, międzycechowych kryły się własne ustalenia czy to władz cechowych czy ustawodawstwa cechowego w konkretnych kwestiach pominiętych lub niedostatecznie oświetlonych w dotychczasowych regulacjach. Bywało przy tym, że traktowano je jako synonimy.

Kolejność zaprezentowanych definicji odpowiada obszerności, w sensie ilości poruszanych przez nie kwestii, a poniekąd i hierarchii tych dokumentów. Z tym, że na poziomie drugiego (wilkierze) i trzeciego typu regulacji (przywileje) te występowały niejako alternatywnie, w zależności od statusu miasta. Oznacza to, że w tych królewskich prym wiodły wilkierze, a w prywatnych przywileje osób wychodzące z kręgu właścicieli miasta<sup>1098</sup>.

Pierwsze statuty cechowe pojawiły się w Polsce XIII wieku, a więc wtedy, kiedy same cechy<sup>1099</sup>, zaś te towarzyskie w XVI wieku<sup>1100</sup>. W Żywcu historia obu ich odmian sięga

co najmniej XVI wieku. Z tego bowiem okresu pochodzą najdawniejsze z zachowanych do dziś. Generalnie odpowiada to więc takiej właśnie praktyce obecnej i w wielu innych ośrodkach miejskich<sup>1101</sup>.

Najstarszym z żywieckich statutów cechowych jest ten z 16 marca 1580 roku cechu krawców-kuśnierzy. Kolejne miejsce po nim zajmują: statut cechu rzeźniczego z 16 sierpnia 1607 roku, statut cechu płócienników-barchanników z 20 lipca 1664 roku, statut cechu sukieników-czapników z 22 czerwca 1669 roku, statut cechu kuśnierskiego z 16 czerwca 1669 roku, nowy statut cechu rzeźniczego z 1 kwietnia 1700 roku, statut cechu szewskiego z 8 marca 1701 roku<sup>1102</sup> oraz statut cechu ślusarskiego vel zbiorowego z 21 kwietnia 1702 roku<sup>1103</sup>.

Oprócz tego, na podstawie innych źródeł wiadomo, że statuty posiadały następujące cechy: kowali-ślusarzy z 18 listopada 1588 roku, piekarzy z 1598 roku oraz nowy z 10 maja 1702 roku, sukienników z 1604 roku, kowali z 1 maja 1612 roku, garncarzy z 1 marca 1625 roku, ślusarzy z 1627 roku. Jednak dokumenty te nie przetrwały do naszych czasów, stąd informacje na ich temat sprowadzają się zwykle do daty ich wystawienia, wystawcy i krótkiej charakterystyki ich zawartości. Pomimo tej niedogodności dla badaczy są one cennym uzupełnieniem wiedzy na temat przepisów cechowych w Żywcu.

Statut bracki posiadali, zdaje się, jedynie czeladnicy szewscy. Jest to przy tym najwcześniej datowany statut w Żywcu w ogóle, ponieważ pochodzi z 25 października 1544 roku. Co do ewentualnych pozostałych bractw czeladniczych i ich statutów nie ma w odniesieniu do Żywca żadnych przesłanek źródłowych. Widać w Żywcu nie było być może potrzeby tworzenia kolejnych, o czym była już mowa przy okazji omawiania dziejów cechów za wielkich żywieckich rodów.

Z kolei jeśli chodzi o statuty gospodnie, to takim na pewno dysponowała żywiecka gospoda krawiecka od 1706 roku oraz kowalska przynajmniej od 19 grudnia 1742 roku. Prawdopodobnie jednak także pozostałe żywieckie szynki cechowe posiadały statuty, tylko te nie dochowały się do naszych czasów.

Wilkierzy o cechowej tematyce z oczywistych względów w Żywcu nie było, gdyż sprawy cechów regulowali tu właściciele, osoby z kręgów szlacheckich. Za to należne tym dokumentom miejsce zajmują tu przywileje dla cechów. Wśród tych znanych jest ten dla cechu kowali i krawców z 6 stycznia 1546 roku, dotyczący sfery religijnej życia cechowego oraz ten dla cechu szewców z 26 stycznia 1597 roku, traktujący o zagadnieniach gospodarczych z zakresu zaopatrywania cechu w surowce niezbędne do produkcji, oba scharakteryzowane w poprzednim rozdziale.

Listę dekretów, porządków, uchwał cechowych współtworzą te należące do cechu kuśnierskiego, szewskiego i zbiorowego. Wymienić należy tu: dekret cechu szewskiego w sprawie braci handlujących swymi wyrobami po wsiach, ograniczeń tego handlu w niedzielę i w święta z 15 maja 1710 roku; uchwałę cechu kuśnierskiego w sprawie burkatu z 14 grudnia /1670?/ roku, w sprawie obowiązku wędrowki z 27 sierpnia 1709 roku; uchwałę cechu szewców w sprawie zasad skupu skór z 18 sierpnia 1647 roku, w sprawie podatku od sprzedaży skór na kierpce z 11 października 1690 roku, w sprawie braci cechowych wykonujących nielegalnie trzewiki z gorszych jakościowo materiałów i sprzedających je po niższej cenie niż przyjęta z 1703 roku, w sprawie zakazu palenia/zażywania tabaki w miejscach publicznych z 1703 roku, w sprawie odległości ustawiania stołów z towarami oferowanymi do sprzedaży, wzdłuż drogi wozowej, podczas targów i jarmarków z 14 stycznia 1716 roku; uchwałę cechu zbiorowego w sprawie kosztów przyjmowania do nauki z XVIII wieku, porządek w sprawie zasad rozpoczynania czasu handlu na jarmarkach, ilości punktów handlu należących do jednej osoby, kolejności zajmowania miejsca dla kupczenia podczas odpustów z 5 czerwca 1773 roku, uchwałę w sprawie palenia świec przed ołtarzu św. Józefa po cechu kowalskim z 15 października 1773 roku. Można się spodziewać, że dekretów, a zwłaszcza uchwał cechowych było znacznie więcej. Nie wykluczone, że za te drugie uznać należałoby decyzje cechów kowali, krawców, piekarzy, tkaczy z początku XVIII wieku w sprawie przyjęcia patronów cechowych<sup>1104</sup>. W szczególności dokumenty te, podobnie jak poprzednio, opisano w poprzednim rozdziale. Jednak materiał źródłowy nie dostarcza więcej przykładów.

Przechodząc do uchwał/zarządzeń międzycechowych znamy dwa takie przypadki. Rzecz dotyczy się zarządzenia cechu krawców-kuśnierzy, kowali, sukienników, szewców z 15 lipca 1584 roku oraz uchwały cechu szewskiego dla pozostałych cechów z 28 listopada 1631 roku, traktujące o wspólnym grzebaniu zmarłych przez cechy sygnatariuszy<sup>1105</sup>.

Statut nie był konieczny do uznawania organizacji rzemieślniczej za cech<sup>1106</sup>. Rozwiązanie takie było właściwe głównie początkowemu okresowi tworzenia się organizacji rzemieślniczych, do tego częściej prowincjonalnym ośrodkom<sup>1107</sup>. Oba te warunki pasowały do Żywca, jego niektórych, wymienionych choćby w notatce pod 1500 rokiem w kronice Andrzeja Komonieckiego rzemiosł. W przypadku małych miast istniejące w nich w praktyce cechy odwlekały nawet nieraz starania o statut. Czyniły to ze względu na wysiłek finansowy towarzyszący takiej operacji. W grę wchodziła też obawa przed ścisłym, bywa że znowelizowanym sformalizowaniem spoczywających dotąd na rzemieślnikach obciążeń. Jednak w momencie otrzymania statutu przez cech, ten zwykle znacząco podnosił swoją rangę w gronie miejscowego i okolicznego rzemiosła. O cechach „uprzywilejowanych” w Żywcu była już wielokrotnie mowa.

Mocy usankcjonowania nie posiadających statutu korporacji rzemieślniczych w charakterze cechu nie można odmówić również wilkierzom miejskim, państwowym, przywilejom dla tych formacji<sup>1108</sup>. Choć były to rzadsze przypadki. Widać to choćby po skutkach obu wspomnianych przywilejów dla cechów żywieckich, które prawdopodobnie nie legitymowały się dotąd oficjalnym statutem, a które za sprawą wspomnianych regulacji zaczęły w ujęciu pełnoprawnym uchodzić za cechy. Za to omawiana tu siła sprawcza władna przemianować korporację w cech nie przysługiwała uchwałom cechowym. Nigdzie bowiem nie zdarzyło się, aby to sami rzemieślnicy nadawali sobie mocą własnej uchwały miano cechu. Uchwały cechowe były przy tym zwykle posunięciem wtórnym w stosunku do formalnego już zaistnienia cechu.

W nawiązaniu do poglądu o zbędności statutu dla bycia przez korporację rzemieślników cechem należy podkreślić, iż zdarzało się, że w początkowej fazie swej działalności cechy funkcjonowały czasem wyłącznie w oparciu o prawo zwyczajowe<sup>1109</sup>. To formułowane słownie, przekazywane było następnie w formie ustnej, kolejnym pokoleniom rzemieślników cechowych. Zapewne też tą samą ścieżką dokonywano jego modyfikacji lub uzupełnień. Dopiero więc w kolejnej fazie swego rozwoju cechy wchodziły w posiadanie pisemnych zbiorów przepisów, statutów<sup>1110</sup>. Okres dzielący moment powstania cechu od otrzymania statutu był różny. W warunkach żywieckich, w identyfikowalnych pod tym kątem przypadkach, wynosił co najmniej 34 lata, innym zaś razem 42 lata (1546 r. przywilej dla cechu kowali, krawców a 1580 r. statut cechu krawców-kuśnierzy/1588 r. statut cechu kowali-ślusarzy). Oczywiście nierzadką praktyką było jednoczesne powstawanie cechu z nadaniem mu statutu. Dotyczyło to zazwyczaj czasów późniejszych. W Żywcu takie sprzężenie tych dwóch okoliczności na pewno wystąpiło w warunkach powstania cechu płócienników-barchanników (1664 r.), kuśnierzy (1699 r.) i zbiorowego (1702 r.), a może i garncarskiego (1625 r.).

Statuty cechowe układali sami członkowie korporacji<sup>1111</sup>, głównie ci starsi<sup>1112</sup>, jako najlepiej zorientowani w niuansach swojego rzemiosła, przedkładając je następnie do weryfikacji, a dalej akceptacji instancjom wyższym<sup>1113</sup>. Niestety trudno ewentualność owej praktyki odnieść do Żywca. Dostępny materiał źródłowy tego nie potwierdza. Niemniej jest on na tyle niekompletny, że nie można całkowicie wykluczyć takiej opcji. Bywało też, że układania statutu dokonywały rady miasta<sup>1114</sup>. Charakteryzowało to głównie ośrodki królewskie, w których silny był samorząd miejski, rzadziej prywatne<sup>1115</sup>. Oczywiście w praktyce rady czyniły to czasem w kooperacji z rzemieślnikami<sup>1116</sup>. Nie było to zresztą zbyt trudne, skoro w magistracie nierzadko zasiadali rzemieślnicy, w tym reprezentujący grupę zawodową, dla której sporządzano statut. Jeśli chodzi o autorstwo statutu przez radę miasta, to niejako wbrew kwalifikacji Żywca

jako miasta prywatnego, zdarzyło się tak prawdopodobnie ze statutem tutejszego cechu kowaliskusarzy (1588 r.). Jednak dyspozycja co do takiego obrotu sprawy wyszła i tak od właściciela miasta<sup>1117</sup>. Twórcami statutów były wreszcie kancelarie właścicieli miasta, a nawet sami właściciele<sup>1118</sup>. Rozwiązanie to wiodło prym w gronie statutów żywieckich miejscowej proveniencji.

Od strony technicznej w tworzeniu statutów opierano się na własnej inwencji autorów. Częściej jednak wzorowano się w tej pracy na istniejących już wzorcach czy to w postaci statutów innych cechów w mieście czy tych symultanicznych cechów z innych, głównie sąsiednich miast<sup>1119</sup>. Nierzadko też łączono obie te opcje<sup>1120</sup>. Ślady tej praktyki, jeśli nawet nie wprost, to pośrednio uwidaczniają się w bardzo podobnym formułowaniu niektórych przepisów w identycznych cechach, patrząc na nie w skali regionu, kraju. Najlepiej obrazuje to naśladowczy sposób karania za te same przewinienia opisany szerzej w rozdziale o sądownictwie cechowym.

Co do statutów bractw czeladniczych, to obok ich formułowania przez czeladników<sup>1121</sup>, spotyka się ich układanie przez mistrzów, rzadziej przez rady miasta<sup>1122</sup>. Owa dychotomia (chodzi o dwa pierwsze przypadki) w dziedzinie ich autorstwa była poniekąd pochodną pozycji, jaką któraś z tych dwóch grup zajmowała w relacji do siebie. Kiedy więc pozycja czeladników była silna, co zwykle szło w parze z ich mnogością, a nierzadko i buntowniczością, to ci zwykle sami podejmowali się tego zdania. Kiedy zaś ta była słaba, sytuacja w badanej dziedzinie ulegała odwróceniu. W Żywcu wystąpił ów drugi wariant, co nie dziwi, choćby w kontekście słabych tradycji strukturalizowania społeczności czeladniczych poszczególnych cechów.

Jeśli chodzi o układanie statutów gospód cechowych, to tu w zasadzie przeważało ustawodawstwo cechowe. Działo się tak, ponieważ kuratela cechu nad gospodami była większa niż nad bractwami czeladniczymi, co uwidaczniało się chociażby w strukturze władz gospody.

Osobny problem stanowi zapożyczanie gotowych statutów od równoległych cechów z innych miast, spotykane na dużą skalę w wielu z nich<sup>1123</sup>. Z tego co wiadomo, to w Żywcu z opcji tej skorzystały przynajmniej cechy garncarski (1625 r.), ślusarski (1627 r.), płócienniczobarchanniczny (1664 r.)<sup>1124</sup> oraz kuśnierski (1699 r.)<sup>1125</sup>, czyli 40% cechów<sup>1126</sup>. Pierwszy z nich wziął statut z Kęt<sup>1127</sup>, drugi z Bielska, trzeci z Wadowic, a ostatni z Oświęcimia. Jeśli chodzi o statuty cechowych gospód, to krawiecka dostała go w 1706 roku z Kęt i to mimo faktu istnienia szynku pierwszego z owych cechów co najmniej od 150 lat, natomiast kowalska w 1742 roku z Bielska<sup>1128</sup>. Wobec braku dowodów nieuprawnionym wydaje się pogląd Czesława Janika, że wszystkie pozostałe statuty gospodnie żywczanie w gotowej formie przejęły od cechów bielskich<sup>1129</sup>. Trzy pierwsze przypadki statutów cechowych (garncarski, ślusarski,



płócienników-barchanników) dotyczyły okresu Wazów w Żywcu, zaś ostatni (ślusarski) oraz oba gospodnie Wielopolskich. Brak stałej obecności rodu królewskiego w mieście mógł mieć istotny wpływ na oddanie inicjatywy pozyskania statutów samym cechom, ich reprezentantom, plenipotentom. Do tego wszystkie one odnosiły się do cechów nowych (cechy garncarzy i płócienników-barchanników), a przynajmniej nie funkcjonujących dotąd samodzielnie (cechy ślusarzy i kuśnierzy), dla których wygodniej było pozyskać wzorce funkcjonowania z zewnątrz, niż starać się o ich sformułowanie na miejscu. O przyczynach częstej inercji ze strony większości Wielopolskich w stosunku do tematyki cechowej była już wielokrotnie mowa.

Wilkieże układała rada miasta. Przywileje dla cechów wychodziły spod pióra urzędników kancelarii wystawców pod ich dyktando czy nawet spod pióra ich samych. Tak było odpowiednio z pamiętym przywilejem pięciu biskupów dla kowali i krawców oraz przywilejem dla szewców z 1597 roku. Niemniej istotną rolę w ich tworzeniu spełniali doradcy w tej dziedzinie czy dokumenty-wzorce. Z kolei dekrety cechowe formułowała cechowa starszyzna. Prawidłowość tę potwierdza przykład takim sposobem ułożonego dekretu cechu szewskiego z 1710 roku. Uchwały cechowe przynajmniej oficjalnie sporządzało całe zgromadzenie cechowe<sup>1130</sup>. Świadczy o tym treść przytaczających je zapisów na kartach ksiąg cechowych, wskazująca na „braci”, „cech”, „zgromadzenie zupełne” jako ich twórców. Jednak bardziej prawdopodobnym jest, że ta była jednak dziełem wąskiego grona eksperckiego w rodzaju starszyny, z co najwyżej uwzględnianym lub nie głosem wnoszących interpelacje lub poprawki pomniejszych członków cechu. W tym kontekście rola „zupełnej braci” sprowadzałaby się do podejmowania, autoryzowania przygotowanej przez starszych uchwały, do jej głosowania. W dużych ośrodkach uchwały wychodziły też spod pióra kancelarii miejskich<sup>1131</sup>.

Osobną kwestią jest nadawanie statutu, jego zatwierdzanie oraz potwierdzanie. Pierwsza z tych procedur polegała na darowaniu tego rodzaju dokumentu cechowi przez jego wystawcę. To zaś w przypadku statutów cechowych należało do kompetencji mistrzów i właściciela<sup>1132</sup>, częściej jednak rady miasta<sup>1133</sup> (głównie miasta królewskie) lub samego właściciela (miasta prywatne, czasem królewskie itp.<sup>1134</sup>) W przypadku miast królewskich odbywało się to czasem alternatywnie, czyli statuty nadawał tu magistrat lub król<sup>1135</sup>. W realiach Żywca badanego okresu zaledwie raz nadania statutu dokonała rada miasta. Chodzi o pamiętny statut kowali-ślusarzy z 1588 roku<sup>1136</sup>. Pozostałe statuty nadali cechom właściciele Żywca.

Nadawanie statutów bractw czeladniczych, zwłaszcza na początku formułowania się bractw, leżało zwykle w gestii mistrzów, starszyny cechowej<sup>1137</sup>. Jednak w dużych ośrodkach miejskich, jak np. w Gdańsku, Krakowie, statuty te nadawała czasem rada miasta<sup>1138</sup> bądź, jak np. w XVIII-wiecznym dopiero Białymstoku, landwójt<sup>1139</sup>. W miastach biskupich zadania

tego podejmowali się ich administratorzy w osobach biskupów<sup>1140</sup>. W Żywcu, w jedynym tego typu przypadku, za jaki uchodzi statut bractwa szewskiego (1544 r.), unaoczniał się ów pierwszy schemat postępowania<sup>1141</sup>.

Jeśli chodzi o statuty gospód cechowych, to podobnie jak wyżej, te wystawiał w pierwszej kolejności cech, a dalej rajcy, właściciel danego ośrodka. W przypadku znanego z Żywca statutu gospody kowalskiej uczynił to, za pośrednictwem rady miasta i urzędu wójtowskiego, właściciel miasta<sup>1142</sup>.

Jak łatwo zauważyć dość częstym zjawiskiem było pokrycie się osoby/instytucji autora treści statutu, czyli rady miasta lub właściciela z jego wystawcą.

Statut, w tym ten zmieniony<sup>1143</sup>, zapożyczony winien był być uprawomocniony, tj. zatwierdzony. Dopiero bowiem to tak naprawdę uruchamiało jego moc prawną<sup>1144</sup>. Wyrazem dokonania się tego aktu było informujące o tym wprost sformułowanie o „zatwierdzeniu” statutu, a dalej jego uwierzytelnienie podpisem osoby/instytucji zatwierdzającej, jego/jej pieczęcią. Zdarzało się przy tym, że w warunkach żywieckich używano do tego terminu „potwierdzenie”, w rozumieniu „zatwierdzenie” lub obu zamiennie w jednym tekście. Z reguły zatwierdzenia statutu cechowego miejscowej proveniencji dokonywał wystawca, a więc odpowiednio mistrzowie, rada miasta<sup>1145</sup>, jego właściciele (w tym biskup<sup>1146</sup>, kapituła<sup>1147</sup>; właściciel miasta<sup>1148</sup>; król itp.<sup>1149</sup>). Niemniej w przypadku niższej rangi wystawcy czyniła to czasem dodatkowo instytucja od niego wyższa<sup>1150</sup>. Taki los, tj. zatwierdzenie przez właściciela, spotkał zapewne statut cechu żywieckich kowali-ślusarzy, który wyszedł z kancelarii miejskiej, choć nie ma na to niezbitych dowodów. Niemniej ton opisu całego zajścia na to wskazuje<sup>1151</sup>. Za to w przypadku pozostałych statutów, skoro ich wystawcą był właściciel miasta, a zatem najwyższa w hierarchii miejscowej drabiny społecznej osoba, to dokumenty te zyskiwały tym samym od razu najwyższe uprawomocnienie. Jeśli chodzi o statuty zapożyczone, to zabiegu ich zatwierdzania dokonywała któraś z miejscowych instytucji, władna to uczynić. W Żywcu był to z reguły jego właściciel, z tym że, w przypadku statutu cechu garncarzy żywieckich z 1625 roku ten uznał nie osobiście właściciel, a jego plenipotent, co poszerza dotychczasową pulę osób uprawnionych do zatwierdzania statutów, mimo że ten czynił to i tak w zastępstwie właściciela<sup>1152</sup>.

Statuty bractw czeladniczych otrzymywały akceptację z rąk mistrzów lub rady miasta<sup>1153</sup>, przy dążeniu, o ile to możliwe, do ich zatwierdzenia przez najwyższy organ władzy dla danego ośrodka. Zgodnie z tym ostatnim w Żywcu mistrzowie, wystawcy statutu bractwa czeladzi szewskiej z 1544 roku, apelowali do jego adresatów, by ci postarali się o zatwierdzenie u właściciela miasta. Tak samo wyglądała sprawa statutu gospody kowalskiej,

który wystawiony przez miasto zyskał autoryzację jego właściciela. W dużych miastach zatwierdzano też uchwały cechowe<sup>1154</sup>. Jednak w Żywcu nie było takiego zwyczaju.

Statuty cechowe co jakiś czas potwierdzano<sup>1155</sup>. Czyniły to czasem rady miasta<sup>1156</sup>, najczęściej jednak właściciele miasta przy okazji obejmowania przez nich schedy po poprzednikach<sup>1157</sup>, czasem oba ośrodki władzy<sup>1158</sup>. Odbywało się to zazwyczaj poprzez dopisanie krótkiej, informującej o tym noty i złożenie podpisu pod istniejącym już dokumentem. Niemniej spotykane są również przypadki formułowania osobnych pism stwierdzających ów fakt. Przykładem tego jest zatwierdzenie statutu cechu rzeźników z 1607 roku w 1647 przez królewicza Karola Ferdynanda czy statutu cechu krawców-kuśnierzy z 1580 roku w 1669 roku przez króla Jana Kazimierza.

Statuty towarzyskie, tj. czeladników potwierdzali mistrzowie<sup>1159</sup> lub rada miasta<sup>1160</sup>. Niemniej nie stwierdzono w warunkach żywieckich zajęcia tego typu autoryzacji zarówno w odniesieniu do statutu czeladniczego, jak i gospodnich. Skoro nie zatwierdzano tu również uchwał cechowych, to tym bardziej nie dokonywano spotykanego gdzieindziej ich potwierdzania<sup>1161</sup>.

Z upływem lat statuty, ich poszczególne zapisy, traciły swą aktualność. W tej sytuacji dokonywano ich korekty, zawarowanej czasem już w treści pierwotnego dokumentu. Działo się tak poprzez zmianę niektórych ich zapisów, ich kasację lub uzupełnienie o nowe tzw. dodatki. Bywało też, że przy tej okazji pozostawiane treści uszczegółowiano<sup>1162</sup>. W Żywcu taka modyfikacja miała miejsce w odniesieniu do statutów czterech cechów, tj. tego kuśnierzy z 16 czerwca 1699 roku (wyznaczenie terminu mszy suchedniowych), rzeźników z 1 kwietnia 1700 roku (ustalenie stałej liczby członków cechu), szewców z 8 marca 1701 roku (zwalczanie handlarzy skór) oraz zbiorowego z 21 kwietnia 1702 roku (inkorporacja i ochrona malarzy, smolarzy; dwa podziały kompetencji między kowali a ślusarzy). Oczywiście za wszystkimi tymi zmianami, jako ich siła sprawcza stały czasem same cechy, choć zwykle nielegalnie<sup>1163</sup>, uprawnione do ustawodawstwa cechowego w danym mieście rady miasta bądź jego właściciele<sup>1164</sup>. Jak łatwo się domyślić, w Żywcu za każdym razem te utożsamiali właściciele miasta. Chodzi o Franciszka Wielopolskiego oraz w jednym przypadku o Karola Wielopolskiego.

Niekiedy też całkowicie zmieniano statut na nowy, w tym drogą zapożyczenia. Przyczyn tego posunięcia było kilka. Tą najbardziej oczywistą stanowiła potrzeba zmiany przepisów, ich dostosowania do nowych warunków<sup>1165</sup>. Przykładem takiego działania w Żywcu była zamiana statutu cechu piekarzy z 1598 roku w 1702 na nowy<sup>1166</sup>. Wśród innych determinantów opisywanego zjawiska wymienić należy zaginięcie lub zniszczenie statutu w wyniku zdarzeń losowych, np. wojen, pożarów itp. W Żywcu z tego powodu nowego statutu,

choć obejmującego dodatkowe rzemiosło, doczekał się cech sukienników-czapników w 1669 roku, który w pożarze w 1662 roku utracił statut z 1604 roku. Wpływ na zmianę statutu w przypadku cechów mieszanych, złożonych, miała też niekiedy zmiana wchodzących w jego skład rzemiosł. Zazwyczaj dotyczyło to przypadków, kiedy niektóre z nich usamodzielniały się, tworząc własny cech z własnym statutem, pozostawiając jednocześnie po sobie zapisy w statucie złożonego cechu, do którego dotąd należały. To bowiem generowało potrzebę gruntownego nieraz przeredagowania przepisów okrojonego cechu, sprowadzającą się do sformułowania dla niego nowego zestawu praw. W Żywcu taka ewentualność winna była wystąpić w przypadku rozpadu cechów kowali-ślusarzy, krawców-kuśnierzy na osobne, skupiające oddział pojedyncze rzemiosła. Jednak charakter tych dychotomicznych tworów, w których ich drugi członek dołączany był do pierwszego, dominującego rzemiosła, prawdopodobnie bez wydzielenia w statucie dla tego drugiego osobnych dla niego zapisów, nie wymusił takiej sytuacji. Zarówno więc samodzielny cech kowali, jak i takowy krawców mogły nadal funkcjonować w oparciu o dotychczasowy dokument, z którego do niedawna korzystali jeszcze i ich partnerzy, tj. odpowiednio ślusarze czy kuśnierze<sup>1167</sup>. Za to statutów wymagały w tej sytuacji te dwa ostatnie rzemiosła, czego zresztą dostąpiły, otrzymując je z zewnątrz. Statuty na nowo formułowano czy w takowym celu zapożyczano też przy kooptacji rzemiosł do istniejącego cechu. Taka sytuacja, choć nie dosłownie, miała być może miejsce w Żywcu z cechem zbiorowym. Zakładając bowiem, iż ten odwoływał się do tradycji upadłego cechu ślusarskiego, to w warunkach znacznego poszerzenia jego składu, nie mógł korzystać z statutu owej pierwotnej formacji, będąc zmuszonym oprzeć się na zupełnie nowym dokumencie.

Zarówno procedura nadania statutu, jak i jego zapożyczenie, potwierdzenia wymagały poniesienia z tego tytułu kosztów<sup>1168</sup>. Niestety brak jest danych na temat ich wysokości w odniesieniu do Żywca. Z pewnością musiała być to kwota znaczna. Być może nawet stanowiła ona, w myśl tego o czym pisano na początku, swego rodzaju hamulec nie tylko przed wczesnym uzyskiwaniem statutów zwłaszcza przez uboższe żywieckie cechy, ale i systematycznym uzyskiwaniem przez nie potwierżeń tych dokumentów.

Statuty żywieckich cechów lub ich struktur, ale i przywileje dla nich miały budowę, w której wyróżnić można części składowe dokumentu, takie jak: protokół, kontekst, eschatokół<sup>1169</sup>. Niemal wszystkie z zachowanych w oryginale statutów i przywilejów cechów żywieckich, w tym dla szewskiej czeladzi z okresu Komorowskich<sup>1170</sup>, bo z wyjątkiem statutu dla cechu rzeźników z 16 sierpnia 1607 roku oraz tych z czasów Wielopolskich, z wyjątkiem statutu cechu zbiorowego, rozpoczynała inwokacja dewocyjna. Była to przy tym inwokacja werbalna („W imię Boga”). Brak takiej inwokacji natomiast w dokumentach cechowych

proweniencji królewskiej. Wszystkie ze statutów, których wystawcą był właściciel miasta, król zawierały też intytulację. W uproszczonej formie pojawia się w nich (ale także w statucie czeladzi szewskiej), również inskrypcja ze wskazaniem na dany cech, bractwo występująca w towarzystwie formuły perpetuacyjnej, wyrażającej życzenie trwania podejmowanych postanowień wiecznymi czasy. Najmniej czytelna jest ona w dokumentach królewskich. Część rozważanych dokumentów, chodzi o statut cechu kuśnierskiego z 16 czerwca 1699 roku, statut cechu rzeźniczego z 1 kwietnia 1700 roku, statut cechu szewskiego z 8 marca 1701 roku oraz statut cechu zbiorowego z 21 kwietnia 1702 roku zawierała też arenę odwołującą się do tematyki biblijnej. Ich wspólną cechą, co tłumaczy poniekąd jej w nich obecność, jako cechę jednej i tej samej kancelarii, jest z pewnością to, iż wszystkie one posiadają tego samego wystawcę, tj. Franciszka Wielopolskiego. Wszystkie rozpatrywane dokumenty, z wyjątkiem statutu czeladzi, zawierają promulgację<sup>1171</sup>. W wielu z nich i tu znów należy z tego wyłączyć statut czeladzi, znajduje się też narracja<sup>1172</sup>. Ta jednak niemal za każdym razem zawężona jest do prośby odbiorcy o nadanie, zatwierdzenie, potwierdzenie statutu<sup>1173</sup> (statut cechu krawców-kuśnierzy, statut cechu rzeźniczego z 1647 r., cechu płócienników-barchanników, sukienników-czapników z 1669 r., statut cechu kuśnierskiego, rzeźniczego z 1700 r., zbiorowego z 1702 r.). Zasadniczą treść, dyspozycję, zawierającą przepisy prawne stanowił tekst ciągły lub podzielony na artykuły, punkty<sup>1174</sup>. W tym statuty żywieckie podobne są najbardziej do innych tego typu dokumentów. Jest on przy tym zwykle pełen klauzul i sankcji za przekroczenia podanych przepisów. Wszystkie dokumenty posiadają koroborację, zapowiadającą ich uwierzytelnienie podpisem wystawcy i jego pieczęcią. Zgodnie z powyższym w części zwanej eschatokołem wyróżnić w nich można podpisy wystawców (właścicieli, królów, plenipotentów). Towarzyszy temu również datacja. Brak jest natomiast apreкации, jako że ta występuje tylko w najstarszym okresie i to rzadko.

Przechodząc do charakterystyki dyspozycji, zacząć należy od tego, iż w przypadku statutów cechów zwyczajnych, tj. pojedynczych, również statutu czeladzi, niemal zawsze całość ich treści odnosiła się do ich rzemiosła. Czasem tylko niektóre przepisy dotyczyły pokrewnego rzemiosła, a to w celu rozgraniczenia ich kompetencji, zabezpieczenia interesu cechu-właściciela statutu przed uzurpacją ze strony tego podobnego. Jak już wspomiano wyżej, także w przypadku statutów cechów łączonych zdarzało się, że zawartych w nich przepisów nie rozgraniczano na partykularne, adresowane do składowych profesji złożonego cechu. W innych przypadkach, czego przykładów dostarczają żywieckie statuty płócienników-barchanników oraz sukienników-czapników, ów podział jednak występował. Ten dotyczył również statutu żywieckiego cechu zbiorowego z 1702 roku. Niemniej w dokumencie tym, z założenia

mającym legitymizować działanie cechu mającego wchłaniać kolejne rzemiosła, zawarte zostały normy odnoszące się tylko do trzech z nich, tj. bednarskiego, ciesielskiego, powroźniczego. Nie była to wszak sytuacja nadzwyczajna. Opieranie działania cechu złożonego z wielu rzemiosł na statucie w konkretny sposób regulującym działanie tylko wybranych, a tym bardziej zakładającego wchłanianie nowych profesji, było praktykowane i w innych miastach. Najpewniej stała za tym oszczędność, bowiem każdorazowa zmiana statutu wiązała się z dodatkowymi kosztami.

W większości statutów cechowych znajdują się zapisy odnośnie do czasu i kosztów nauki, kosztów uzyskania braterstwa, mistrzostwa, przebiegu schadzek, regulacji gospodarczych, religijnych i obyczajowych<sup>1175</sup>. Pewna ich część dotyczy również spraw towarzyskich, tj. czeladniczych<sup>1176</sup>. Oczywiście sprawom w pełni czeladniczym poświęcony jest statut bractwa czeladników szewskich<sup>1177</sup>. Z kolei funkcjonowanie towarzyszy oraz uczniów w warsztacie i gospodarstwie reguluje statut gospody kowalskiej.

Porównując szczegółowość zapisów poszczególnych statutów cechowych, należy stwierdzić, iż niezależnie od okresu dziejów Żywca, w każdym z nich odnaleźć można te bardziej i mniej szczegółowe<sup>1178</sup>. Uwaga ta dotyczy również statutów rozpatrywanych pod kątem ich proveniencji. Zatem do tych najbardziej skrupulatnych należą statuty cechów: kowali-ślusarzy z 1588 roku (29 artykułów), rzeźników z 1607 (29 artykułów), kuźnierzy z 1699 roku (32 artykuły). Średnią szczegółowością odznaczają się statuty cechów: krawców-kuźnierzy z 1580 roku (14 przepisów)<sup>1179</sup>, płócienników-barchanników z 1664 roku (19 przepisów, w tym pierwszy rozbity na cztery kwestie, drugi na dziewięć kwestii, dziewiąty, dwunasty, trzynasty i osiemnasty na dwie kwestie)<sup>1180</sup>, sukienników-czapników z 1669 roku (17 przepisów, w tym drugi, trzeci, czwarty, piąty rozbity na dwie kwestie, szósty na cztery, dziewiąty na dwie, jedenasty na trzy, dwunasty na dwie, trzynasty na trzy, czternasty na dwie, piętnasty na cztery, szesnasty na dwie, siedemnasty na trzy kwestie)<sup>1181</sup>, rzeźników z 1700 roku (22 artykuły), szewców z 1701 roku (18 artykułów). Z kolei najmniej przepisów zawiera statut cechu zbiorowego z 1702 roku (cztery przepisy, w tym pierwszy rozbity na trzy kwestie, a drugi na cztery)<sup>1182</sup>. Do tego statut bractwa czeladzi szewskiej liczy sobie 13 przepisów (w tym trzeci rozbity na dwie kwestie, czwarty i piąty na trzy, ósmy na dwie, dziewiąty na trzy kwestie, jedenasty na pięć kwestii, dwunasty na cztery kwestie, trzynasty na pięć kwestii)<sup>1183</sup>. Wreszcie przepisy w statucie gospody kowalskiej ujęte zostały w 10 punktach<sup>1184</sup>. U podstaw uszczegółowienia statutów legła na pewno inwencja ich autorów, obszerność wykorzystanych wzorców, obszerność zapożyczeń. Nie wykluczone jednak, że jakiś wpływ na to mogła mieć również, zwłaszcza zaś w tych przypadkach, kiedy statut formułowany był niejako od początku w Żywcu,

wysokość kwot zaoferowanych za jego uzyskanie. Korespondującą z powyższym, aczkolwiek oddzielną kwestią jest restrykcyjność statutów idąca w parze z wielkością miasta<sup>1185</sup>, w związku z czym Żywiec plasuje się tu niejako w dole środka stawki.

W kręgu żywieckiego rzemiosła cechowego niemal wszystkie profesje posiadały z czasem statuty lub stosowne ustępy w tych obejmujących po dwa rzemiosła. Jedyne bowiem w przypadku cechu krawców-kuśnierzy, ci ostatni nie dysponowali osobnymi zapisami. Z kolei w cechu zbiorowym, niektóre z jego profesji, jak malarze, olejarze, smolarze zostali jedynie wspomniani. Stało się tak w kontekście pojedynczych regulacji z dziedziny ochrony ich monopolu sformułowanych względem każdej z nich.

Przepisy zawarte w statutach i im podobnych dokumentach winny być znane i respektowane. Dlatego cechy dbały o to, by zapoznawano zainteresowanych z ich treścią, jak to czyniono, np. w zakresie obowiązków i swobód przysługujących „dyscypułom” w trakcie terminowania, w stosunku do zostających uczniami w cechu krawieckim i zbiorowym w Żywcu<sup>1186</sup>. Pilnowano też, aby następnie tę utrwalano<sup>1187</sup>. Zwykle polegało to na czytaniu statutów itp. co któreś zebranie, kilka razy w roku<sup>1188</sup>.

Posiadanie wyżej scharakteryzowanej wykładni prawnej dla zdecydowanej większości cechów żywieckich dobrze świadczy o poziomie legislacyjnym i dojrzałości żywieckiego rzemiosła cechowego, które wymogło takie, a nie inne jego potraktowanie. Stwarza przy tym warunki do podejmowania badań z zakresu cechowej tematyki. Statuty cechów żywieckich były typowe dla miast prywatnych, podlegały tym samym tendencjom co ich odpowiedniki i to zarówno w zakresie ich formowania, używania, jak i ich budowy czy zawartości.

### **3.2. Członkowie cechu - problematyka nazewnictwa, ich prawa i obowiązki**

W szerokim pojmowaniu zakresu pojęcia cech, któremu to hołduje większość starszych autorów piszących na ten temat<sup>1189</sup>, na cech mieliby się składać bracia, mistrzowie; towarzysze, czyli czeladnicy i uczniowie<sup>1190</sup>. Zdaniem innych badaczy cech obejmował swą strukturą tylko mistrzów i towarzyszy<sup>1191</sup>, z tym, że ów sprzężony stan obowiązywać miał do momentu wyodrębnienia się tych ostatnich w osobną organizację pod postacią bractwa czeladniczego. Ta, działając poza właściwym cechem i tak w pełni mu podlegała. Zatem *de facto* ów poprzedni układ w praktyce utrzymywał się niejako w mocy.

Funkcjonuje też pogląd, że cech należałoby rozumieć jeszcze w węższym sensie, a mianowicie jako korporację wyłącznie braci, mistrzów czy do tego także tzw. „półbraci”<sup>1192</sup>.

Choć z punktu widzenia puryzmu prawnego wydaje się to pogląd słuszny, oni bowiem przyjmowani byli „do cechu”, to nie da się, mówiąc o nich, odciąć się od struktur cechowych w postaci czeladników i uczniów. Już same statuty, jeśli nawet nie wprost, to poprzez poruszanie kwestii czeladników oraz uczniów obejmowały i tych zasięgiem szeroko pojętej kurateli cechowej, co nie jest wszak jednoznaczne z ich członkostwem w cechowej organizacji. Podsumowując, najtrafniejszym rozwiązaniem w tej sytuacji wydaje się być uznanie braci i mistrzów oraz „półbraci” jako faktycznych członków cechu. Z kolei towarzyszy i uczniów utożsamiać trzeba z osobami aspirującymi dopiero do niego, aczkolwiek pozostającymi z nim w ścisłej relacji, działającymi według wytyczonych przez ten reguł.

Członkostwo w cechu dzieliło się na pełne i niepełne. Granicę tego podziału wyznaczał zakres praw i obowiązków przysługujących uczestnikom tych dwóch typów zaszeregowania w nim. Dodatkowo różnicę między nimi uwypuklało też ich odmienne zgoła nazewnictwo oraz inny pakiet „wkupnego”. Do tego w obrębie pełnego członkostwa występowały niejako dwa równoległe poziomy, tj. ten podstawowy, ogólny, wynikający z bycia przez cech organizacją towarzysko-pomocową („klubową”) oraz produkcyjny, będący pochodną bycia przez cech organizacją gospodarczą, wytwórczą. O ile pierwszy, jego osiągnięcie, było nieodzownym wyznacznikiem bycia członkiem cechu, o tyle drugi bardziej jego dopełnieniem. Choć zwykle współistniały one ze sobą. Oprócz tego pełne członkostwo posiadało podziały pionowe w obrębie swej struktury, blokujące ich uczestników w trzech zhierarchizowanych zespołach. Pewne echa tego podziału uwidaczniały się również w obszarze niepełnego członkostwa.

Uszczegółowiając to, co wyżej napisano na temat pełnego członkostwa, należy stwierdzić, że cechy żywieckie tworzyli ucieleśniający je bracia cechowi jako swego rodzaju członkowie „cechowej rodziny”, będący na poziomie uprawiania rzemiosła mistrzami, czyli fachowcami w danej dziedzinie, zwanymi zamiennie magistrami, majstrami<sup>1193</sup>. Był to przy tym związek niemal nierozłączny, gdyż każdy czeladnik osiągający w Żywcu stopień mistrza przystępował tu do zawodu, a jednocześnie lub w nieodległym od tego czasie do cechowego braterstwa<sup>1194</sup>. Zatem mistrzostwo stanowiło wyraźny i pierwszy próg cechowego członkostwa. Wśród mistrzów, obok zawodowo czynnych, byli ci powracający do uprawiania zawodu po przerwie wywołanej zaniechaniem profesji lub przypadkami losowymi<sup>1195</sup>. Wymagało to wszak od nich odnowienia swego statusu, tj. głównie praw do wykonywania zawodu, bo miana mistrza uzyskanego niegdyś w zasadzie nigdy nie tracili z wymienionych powodów.

Pełne członkostwo było adresowane do pragnących korzystać z wszystkich dobrodziejstw oferowanych przez cechy, w zamian jednak za większe zaangażowanie w jego wszelaki byt, niż to pozostałych członków. Zakres prerogatyw omawianej tu kategorii członków,



patrząc na nią od strony ich braterstwa, obejmował więc m.in. współrzędzenie cechem, organizację ich pogrzebu z udziałem cechu, wspominanie ich duszy w czasie mszy wspominkowych, korzystanie z samopomocy, uczestniczenie w cechowych zabawach. Z kolei na poziomie ich mistrzostwa rozciągał się na obszar od przynależnych im praw produkcyjnych (samodzielne uprawianie rzemiosła, posiadanie warsztatu), po prawo do edukacji adeptów sztuki rzemieślniczej. Do obowiązków braci należał zaś ich udział w schadzках, wypełnianie służb cechowych, czyli prac i zadań na rzecz cechu, wnoszenie opłat cechowych, partycypowanie w cechowych uroczystościach religijnych, włączanie się w zadania obronno-pożarnicze cechu, moralne prowadzenie się oraz takie wychowywanie osób aspirujących do cechu. Obligacje mistrzów sprowadzały się do prawidłowego wykonywania rzemiosła według określonych przez cech zasad. Każde z tych zagadnień omówione zostanie z osobna w kolejnych rozdziałach.

Wśród braci vel mistrzów<sup>1196</sup> funkcjonował dodatkowy jeszcze ich podział na trzy stopnie, zwane z łaciny gradusami, osiągnane zwykle jeden po drugim. Te zaś przyporządkowane były do trzech oddzielnych stołów, za którymi tak w wymiarze formalnym, a więc tożsamym z gradusami, jak i fizycznym zasiadali ich członkowie w czasie zebrań<sup>1197</sup>. Stosowany podział odzwierciedlał stopień zaszerogowania w cechu, w tym osiągnięty poziom awansu w nim, opierał się zaś na mechanizmie wzrostu uprzywilejowania następującego wraz z każdym kolejnym stopniem, a do tego na zmianie na inne służb czy powinności z obowiązujących w obrębie danego gradusa na te właściwe kolejnemu.

Pierwszy z tych stopni nosił zwykle nazwę braterstwa młodszego, czasem mistrzostwa młodszego czy odpowiednio braterstwa lub mistrzostwa młodszego stołu<sup>1198</sup>. Z tym, że zgodnie ze stosowaną w Żywcu rozbudowaną nomenklaturą na nazywanie zasiadających za stołem młodszym, czyli misterium<sup>1199</sup>, ten obsadzali również jednoznaczni z powyżej opisanymi tzw. bracia/mistrzowie cali, doskonali, zupełni itp. (chodzi np. o „młodszych”; „wkupniów”; „braci”; „magistrów”, w tym „konfraterni w stole młodszym” czy „misterii”; „majstrów”; „mistrzów”; „braci całych, doskonałych”; „braci całych, zupełnych”, w tym „konfraterni”; „braci całych, zupełnych, magistrów doskonałych”; „braci doskonałych w stole młodszym”; „braci doskonałych zgromadzenia braci”; „braci doskonałych, zupełnych”, w tym „konfraterni”; „braci pełnych”; „braci własnych”; „magistrów doskonałych”; „braci zupełnych konfraterni”; „braci zupełnych kongregacji”; „braci zupełnych kongregacji braterskiej”; „braci zupełnych misterii”; „braci zupełnych zgromadzenia”; „braci, magistrów zupełnych”; „braci, majstrów”; „braci, majstrów należytych, zupełnych”; „braci, majstrów zupełnych”; „braci, majstrów, magistrów zupełnych”; „magistrów całych, zupełnych”; „magistrów zupełnych”; „majstrów zupełnych”; „mistrzów należytych”). W przypadku kobiet, które czasem też zostawały członkami

cechu, były to siostry cechowe<sup>1200</sup>. Do tego, jak to często bywało w praktyce pisemnego utrwalania wszelkiego typu wkupień do cechu, tak i w odnotowywaniu tych tu rozpatrywanych, zdarzało się, że w formułach wpisu pomijano niekiedy wymienione, a identyfikujące zaszeregowanie ich uczestników terminy. Włączenie w tych okolicznościach osób do pełnego członkostwa kwitowano więc w nich zwykle ogólnym stwierdzeniem ich przyjęcia do cechu (w tym „zupełnego”), bractwa, rzemiosła, a nawet do kongregacji, konfraterni, „społeczności”, „zgromadzenia”. Wstępujący do młodszego braterstwa jako najmłodszy w pełnej strukturze cechu, korzystali z podstawowych praw, a więc z wymienionych już wyżej, z wyłączeniem tych do pełnienia funkcji kierowniczych, czasem i sądowych. Obarczeni przy tym byli służbami młodszymi. Dopiero więc po ich zbyciu zasiadali pewniej przy stole młodszym, zyskując jednocześnie prawo do ubiegania się o następny stopień, kolejny już stół<sup>1201</sup>.

Ten drugi nazywano braterstwem/mistrzostwem średnim, braterstwem/mistrzostwem średniego stołu<sup>1202</sup>. Na płaszczyźnie zajmowanych miejsc na schadzce utożsamiał go stół średni, za którym po uregulowaniu służb młodszych zasiadali<sup>1203</sup>, jak podkreślano ci godni już jego powagi<sup>1204</sup>. Pod tą zaś kryła się przepustka do obejmowania niższych funkcji we władzach cechu czy sądach gospodnich. Odtąd też przychodziło im mierzyć się z służbami starszymi. Jak łatwo się domyślić, zakończenie tych otwierało drogę do najwyższego zaszeregowania w obrębie pełnego członkostwa.

Tym zaś był trzeci gradus, określane mianem braterstwa/mistrzostwa starszego/starego (w tym „braci starej zgromadzenia”), braterstwa/mistrzostwa starszego/starego stołu. Właściwy mu stół starszy/stary, gromadził wokół siebie pełnych estymy<sup>1205</sup>, najbardziej zasłużonych członków<sup>1206</sup>. Ci przewodzili cechowi. Do tego, mimo że zwykle wolni już byli od służb, to jednak winni byli „wszystkich ciężkości i rady z pozostałymi braćmi starymi”<sup>1207</sup> w sprawach cechowych. Oznacza to, że do ich zadań jako starszyny cechowej należało rozważanie wszystkich spraw w cechu, zmierzające do rozstrzygających je decyzji, scharakteryzowane szerzej w kolejnych podrozdziałach.

Drugą grupę członków cechu stanowili ci o niepełnym statusie, co zyskiwało zwykle odbicie w ich nazewnictwie. W większości bowiem przypadków określano ich mianem „półbraci” (w tym „półbraci”: „konfraterni”; „konfraterni i kongregacji”; „kongregacji”), czasem braci „przystawnych”, „konfierszy”, zaś w przypadku kobiet „półsióstr” (w tym „konfraterni”), czasem sióstr „przystawnych”. Niekiedy zaś, by uwypuklić dewocyjny wymiar owych przyjęć, o czym będzie jeszcze mowa, posługiwano się w określeniu ich beneficjentów bardziej wyszukanyymi sformułowaniami, w typie bracia „w życiu i po śmierci”, tj. bracia „wieczni”<sup>1208</sup>. Dość powszechnym zjawiskiem było też przyznawanie tak przyjmowanym tytułatury właściwej

osiągającym pełne członkostwo. Choć wydaje się, iż działo się tak tym częściej, gdy przynależeli oni do grona bardziej znaczących osób lub powtarzali uzyskane już „półbraterstwo”, niejako podwajając je<sup>1209</sup>. Jeśli więc chodzi o takie ich określenia, to należało do nich pojęcie: brat (w tym „konfraterni”, „kongregacji”), brat cały (w tym „konfraterni”, „wiecznie zgromadzenia zupełnego”, „zupełny”), brat doskonały (w tym „konfraterni”, „wiecznie zgromadzenia zupełnego”, „zupełny”), brat zupełny (w tym „cechu”, „konfraterni”, „konfraterni, kongregacji”, „kongregacji”), towarzysz zupełny<sup>1210</sup>, siostra (w tym „konfraterni”), siostra cała (w tym „konfraterni”), siostra zupełna. Niemniej o faktycznej pozycji ich beneficjentów w strukturze cechu, świadczył wówczas towarzyszący opisowi ich przyjęć, a zdradzający ich właściwą tożsamość i rangę ich cel. Podobny zabieg, jeśli chodzi o identyfikację stopnia zaszerogowania w cechu za sprawą celu przyjęcia, stosowano też w przypadku całej rzeszy wkupień osób, włączanych w niepełne struktury cechowe, bez sprecyzowania w informujących o tym wpisach nazw tego zaszerogowania. Te bowiem zawężone do określeń o przyjęciu do cechu (konfraterni, konfraterni i kongregacji, kongregacji), wymagały na poziomie ich faktycznych celów precyzyjnego ich określenia. W skrajnych przypadkach połowicznie awansowani przedstawiciele miejscowych elit<sup>1211</sup> zasilali nawet szeregi braci średnich, starszych czy starszych stołu starego, używającej im „opieki religijnej” formacji. Nie oznaczało to jednak ich *stricte* pełnego w niej, a nazywanego wówczas warunkowo „jakby starym” członkostwa<sup>1212</sup>. Działo się tak, nawet pomimo tego, że osiągnięte przyjęcie gwarantowało im czasem udział w schadzkach i sprawach cechowych na równi z pełnymi członkami<sup>1213</sup>. Awanse tego typu stanowiły bowiem w dużej mierze wyraz uznania cechu dla pozycji tak awansowanych<sup>1214</sup>, przysparzały im większej chwały<sup>1215</sup> czy manifestowały przyjaźń międzycechową bez faktycznego włączania ich uczestników w pełne funkcjonowanie cechu. Wśród rozpatrywanej problematyki swą obecność ujawnia też kombinacja wielu z powyższych określeń, ubogacona zwykle jednoznacznie określającym ich charakter opisem ich celów. Z tym, że szczególną uwagę w tym gronie zwraca zwłaszcza łączenie nazw owych przyjęć z określeniami tych pełnych. Były to więc kompilacje w typie „półbrat, brat”, „półbrat, brat uczciwy”, „półbrat cały”, „półbrat w stole starym”. Niemałą pomocą w doprecyzowywaniu celów powyższych przyjęć w komunikujących je wpisach, było ich odnośnienie do funkcjonującej już od dłuższego czasu, a przywoływanej teraz w nich praktyki z zakresu właściwych im prerogatyw<sup>1216</sup> bądź ich wzorowanie na wcześniejszych, bardziej pod tym względem klarownych „wkupnach”<sup>1217</sup>. W przypadku opisu łączonych przyjęć ich cele, dobrodziejstwa zazwyczaj w równym stopniu odnosiły się do przyjmowanych. Bywało jednak i tak, że adresowane były w różnej proporcji do ich uczestników<sup>1218</sup>.

Opisywany tu typ członkostwa przeznaczony był dla zainteresowanych strukturami cechowymi, ale nęconych przede wszystkim ich religijnym wymiarem. To bowiem, jak podkreślano przyznawane było najczęściej „nie dla wymiernych korzyści”, tj. handlu/rzemiosła czy obu tych zajęć naraz, „przeszkadzaniu” cechowi w którymś z nich. Dotyczyło więc, poza nielicznymi wyjątkami<sup>1219</sup>, osób nie zamierzających parać się cechowym wytwórstwem, by uniknąć powinności i obciążeń towarzyszących pełnemu członkostwu. Za to wymagało od jego uczestników li „tylko” postępowania w zgodzie z zasadami nakreślającymi jego połowiczny względem pełnych przyjęć charakter, oparty na zasadach kościelnych. Skoro jednak niektórym z połowicznych członków przyznawano też pewne udogodnienia gospodarcze, to ostatecznie w obrębie połowicznego członkostwa wykształciły się dwie osobne, aczkolwiek zbieżne pod pewnymi względami grupy zaszeregowania w cechu, ich przyjęć, w pełni akceptowane. Mowa jest tutaj o członkostwie, przyjęciach w celach wyłącznie dewocyjnych czy odpowiednio dewocyjno-gospodarczych.

Pierwsze z badanych członkostw (dewocyjne) oraz częściowo drugie (dewocyjno-gospodarcze) służyły w pierwszej kolejności uczczeniu sfery *sacrum* (Chwały Boga), której wsparcia przez nie oczekiwano, a także promocji uniwersalnych zasad moralnych (uczciwości)<sup>1220</sup>. Niemniej w równym stopniu obliczone były też na doprowadzenie do swoistego „dobra”, za jakie uznawano zbawienie duszy. W sferze praktycznej zapewniały petentowi cechową oprawę pogrzebu, po przygotowanie jego grobu włącznie. Do tego gwarantowały mu pamięć o nim w modlitwach cechowych i mszach „suchedniowych”.

Z kolei drugie dodatkowo, choć z wyraźnym wskazaniem na wyższość przedstawionych celów dewocyjnych, dopuszczały przyjmowanych do niektórych, a czasem nawet do bardzo wielu prerogatyw gospodarczych. Chodzi tu o cały szereg przywilejów z zakresu transportowania, dostarczania cechowi i sobie surowca do produkcji (np. przędzy, zboża), handlowania wszystkim co „służy” cechowi, w tym surowcem do produkcji, a nawet gotowymi produktami cechowymi. Oprócz tego w zakres ich dobrodziejstw wchodziło prowadzenie ograniczonej produkcji okołocехowej, tj. nawiązującej do głównego jej nurtu<sup>1221</sup> czy cechowej, zwykle „bez przekupstwa”, „szkody” dla rzemiosła. W dużych miastach kompetencje „półbraci” były czasem jeszcze szersze, jako że widziano w nich czeladników w przededniu ich mistrzostwa<sup>1222</sup>. Jedynym wyznacznikiem ich niższego statusu w stosunku do braci był np. pamiętany im czy to brak możliwości odprawienia na czas uczyt właściwej pełnemu przyjęciu<sup>1223</sup> czy to posiadania przez nich własnego miejsca handlu<sup>1224</sup>. Jednak ten typ „półbraterstwa” w Żywcu, może poza nie do końca jasnymi pod tym względem przykładami z cechu piekarskiego, nie rozwinął się. W zasadzie jedynym obowiązkiem członków połowicznych było tu wnoszenie

periodycznych opłat na cele kościelne, ewentualnie uiszczanie do tego podatków na rzecz cechu z racji dopuszczenia do ograniczonej, a opisanej powyżej działalności gospodarczej.

Jak pokazują obliczenia pełne „wkupna” w Żywcu stanowiły średnio 65-80% wszystkich przyjęć. Oznacza to, że na te połowiczne przypadało pomiędzy 20-35% (18,4 do 34,7%<sup>1225</sup>). Były przy tym cechy w ograniczonym stopniu otwarte na połowicznych członków (np. cech szewski, krawiecki), jak i szerzej (cech kuśnierski, rzeźniczy, tkacki) czy bardzo szeroko rozpościerające pod tym względem przed zainteresowanymi swe podwoje (cech piekarski, zbiorowy). Linią tego podziału wyznaczała najczęściej zamożność cechów, ich estyma, każąca tym bardziej znaczącym jak najdłużej bronić się przed nadmiernym poszerzaniem swej objętości, tym bardziej gdy chodziło o niepełnie przyjmowanych. Wiele wskazuje też na to, że w miarę upływu czasu liczba członków/przyjęć połowicznych wzrastała w obrębie tych samych cechów. Tłumaczyć to należy postępującym słabnięciem struktur cechowych, wzrostem liczby partaczy, ubożeniem cechów.

### **3.3. Władze cechowe i ich wybór**

Zasadniczo władze cechu tworzyli: cechmistrz, zwany niekiedy starszym cechu, prezydentem, prymasem, przysiężnym; czasem do tego młodszy, określany mianem wtórnego, podprymasiego; starszyna cechowa, czyli tzw. stołowi; a także zgromadzenie cechowe. Z cechmistrzem współpracowali jeszcze członkowie funkcyjni, w osobach asesorów, kontrolerów jakości czy pisarzy, wspomagający lub wyręczający go w niektórych działaniach.

Urząd cechmistrza uchodził za ukoronowanie kariery cechowej. Istniały przy tym cechy, w których wybierano jednego cechmistrza, ewentualnie dwóch (w tym np. starszego i młodszego), a nawet takie, w których wybierano ich czterech<sup>1226</sup> czy nawet jeszcze więcej<sup>1227</sup>. Ich pozycja w cechu, była przy tym równa, z wyjątkiem układu z cechmistrzem starszym i młodszy, w którym ów pierwszy był ważniejszy, niż drugi. Większą liczbę cechmistrzów determinowała nad wyraz duża wielkość cechu, a zwłaszcza jego złożoność z wielu nacji, wyznań, rzemiosł, co w trzech ostatnich sytuacjach stanowiło domenę cechów narodowościowych, wyznaniowych, złożonych. Z tym, że w przypadku cechów zbiorowych nie przekładało się to zwykle na stosunek tej relacji w wymiarze 1:1, czyli że każde rzemiosło miało swojego cechmistrza. Pamiętać však trzeba, że w ich skład wchodził czasem pojedynczy rzemieślnicy, pozbawieni tym samym prawa do reprezentacji w gronie cechmistrzowskim. Co więcej w formacjach tych, jeszcze na początku ich funkcjonowania, zdarzało się, że stanowisko

cechmistrzów obsadzano dla wielu z jego składowych rzemiosł<sup>1228</sup> lub czyniono to rotacyjnie<sup>1229</sup>. Potem bywało, że wybierano już tylko dwóch cechmistrzów<sup>1230</sup> lub jednego<sup>1231</sup>. Działo się tak, gdyż z czasem dominację zyskiwało jedno z rzemiosł, dwa, trzy, a pomniejsze, potrzebne niegdyś do stworzenia cechu, przestawały odgrywać aż tak ważną rolę jak na początku, tracąc szansę na swą obecność we władzach złożonej formacji. Zjawisko to dotyczyło poniekąd i żywieckiego cechu złożonego, w którym cechmistrzowie danego rzemiosła dość szybko ustąpili miejsca cechmistrzom-przedstawicielom całej zbiorowej formacji. Trzeba też dodać, że liczebność poszczególnych stołów stała za wykształceniem się systemu z cechmistrzem starszym i młodszym. Wśród połowy cechów żywieckich, obowiązywał ów pierwszy model postępowania z jednym cechmistrzem. Zasadzie tej wierne były cechy garncarzy<sup>1232</sup>, kowali<sup>1233</sup>, piekarzy<sup>1234</sup>, sukienników<sup>1235</sup>, ślusarzy/zbiorowy<sup>1236</sup>. Z kolei schemat oparty na większej ilości cechmistrzów, a konkretnie dwóch<sup>1237</sup>, tj. cechmistrzowi starszym i młodszym, siłą rzeczy obecny pośród drugiej połowy żywieckich formacji, funkcjonował w cechach krawieckim<sup>1238</sup>, kuśnierskim<sup>1239</sup>, rzeźniczym<sup>1240</sup>, szewskim<sup>1241</sup> i tkackim<sup>1242</sup>. Czy tak było od początku czy był to efekt ewolucji urzędu cechmistrza? - nie wiadomo. Zaznaczyć przy tym trzeba, że brak danych nie wyklucza i takiej opcji, że również te żywieckie cechy, które wymieniono uprzednio, jako kierowane przez jednego cechmistrza, posiadały w rzeczywistości cechmistrzostwo młodsze i starsze, tylko materiał źródłowy nie ujmuje tego pierwszego.

W cechach z jednym cechmistrzem biernie prawo wyborcze posiadali bracia starsi. Nie odnotowano bowiem w Żywcu przypadku, aby ktoś niższego szczebla niż brat starszy został w nich cechmistrzem. Z kolei w tych z cechmistrzem młodszym i starszym to, na poziomie młodszego cechmistrzostwa, przysługiwało również braciom średnim, obok starszych. Choć bycie podprymasim (cechmistrzem młodszym), kiedy by obowiązek ten przyszedł „przez sentencję” dotyczyło tylko tych spośród braci starszych, którzy jeszcze nie byli starymi cechmistrzami<sup>1243</sup>, tj. nie piastowali dotąd naczelnego cechmistrzostwa.

Bardziej wnikliwie dojrzałość zawodową dostępujących tych wyborów w poszczególnych cechach pozwala ocenić analiza relacji czasowych dzielących osiągnięcie przez nich ostatniego stopnia zaszerogowania w cechu przed zostawaniem po raz pierwszy cechmistrzem, a wyborem na tę funkcję. Niestety w przypadku cechmistrza młodszego jest to możliwe tylko w warunkach cechu rzeźniczego. Wśród pozostałych cechów wybierających cechmistrza młodszego nie ma bowiem odpowiednich ku temu danych.

W zasadzie cechmistrza młodszego cechu rzeźniczego należałoby w tej sytuacji odnieść do osiągnięcia braterstwa średniego/stołu średniego, gdyż to spośród grona tych braci go wyłaniano. Niemniej dostępny materiał źródłowy bardziej umożliwia skonfrontowanie go z nastę-

pującym po cechmistrzostwie młodszym starszym braterstwem/stołem starym. Zatem to ostatnie czasowo oddalone było od uprzednio uzyskanego cechmistrzostwa młodszego przez jego beneficjenta o około dwa lata, cztery lata od pierwszej (początku pierwszej kadencji) a trzy lata od drugiej (końca pierwszej), cztery lata od pierwszej kadencji a rok od drugiej, o siedem lat od pierwszej kadencji a trzy lata od drugiej, innym razem o siedem lat.

Zestawiając dane ze źródeł okazuje się, iż najwcześniej cechmistrem (gdy chodzi o cechy posiadające tylko jednego) lub cechmistrem starszym (gdy chodzi o cechy z dwoma cechmistrzami) po raz pierwszy, licząc od osiągnięcia starego stołu, zostawało się w cechu tkackim (po dziewięciu miesiącach) oraz krawieckim i rzeźnickim (jeszcze w tym samym roku). Niemniej w skrajnych przypadkach, w krawieckim dochodziło do tego po trzech latach, a w rzeźniczym aż po 17. Gwoli sprostowania, w tym ostatnim więcej było jednak przypadków kilkuletnich niż kilkunastoletnich odcinków dzielących wstąpienie do stołu starego od wyboru na cechmistrza. W cechu zbiorowym ów moment zawierał się w przedziale od około roku do 14 lat. Jednakże dominowały tu okresy do pięciu lat i powyżej dziesięciu lat. Nieco ponad rok do blisko 20 lat od uzyskania starszeństwa zaczynało się sprawowanie omawianej tu funkcji w cechu kuśnierskim, przy zdecydowanej przewadze kilku, tj. ponad sześcioletnich czy kilkunastoletnich okresów badanego typu. Zresztą także w formacji piekarskiej rozpatrywany przedział mieścił się między półtora roku a przekroczonymi 19 latami, z tym, że prym wiodły tu kilkuletnie wartości. Najpóźniej po raz pierwszy względem zasiadania za stołem starym cechmistrza wybierano w cechu szewskim<sup>1244</sup>. Tutaj bowiem następowało to po około dwóch latach od zostawania bratem starszym, z nasileniem tego zjawiska w przedziale od ponad ośmiu lat, a kończąc je na blisko 19 latach. Zatem starszeństwo cechu, jego pozycja, nie miały wpływu na badane tu relacje.

Wszystko wskazuje też na to, iż przez wzgląd na specyfikę miasta, kandydujący na cechmistrza w Żywcu, wybierani na to stanowisko, byli w przewadze Polakami, a już na pewno katolikami. Pierwsza z tych opcji wynikała z tego, iż środowisko żywieckie było dość homogeniczne pod względem etnicznym, a pojedynczy przybysze z zewnątrz osiadli w Żywcu nie byli w stanie tego zmienić. Z kolei wspomniany w drugim rozdziale przypadek przybycia sukienników z Dolnego Śląska stanowił zaledwie epizod nie mający konsekwencji historycznych. Z kolei za drugą z tych opcji stał fakt, iż do cechów żywieckich przyjmowano wyłącznie katolików.

Swą kandydaturę na cechmistrza zgłaszali sami zainteresowani<sup>1245</sup> bądź zgłaszano ich<sup>1246</sup>, jak to było w powszechnym zwyczaju przez byłych cechmistrzów<sup>1247</sup>, np. w cechu kuśnierzy na trzy dni przed zaplanowanym wyborem<sup>1248</sup>. Starano się przy tym, by kandydatów

było więcej niż jeden. Oznacza to, że zwykle wyboru dokonywano spośród dwóch osób<sup>1249</sup>, gdy chodziło o jednego cechmistrza, a w przypadku wyborów cechmistrza starszego i młodszego zapewne dodatkowo z dwóch dla obsady stanowiska cechmistrza młodszego<sup>1250</sup>.

Wybór na cechmistrza poczytywany był za chwalebny obowiązek, służbę czy wręcz zaszczyt, a nawet przymus. Dlatego uprawnieni do sprawowania tej funkcji bracia nie powinni się byli przed nią wzbraniać. Niekiedy jednak, z obawy przed trudami funkcji i odpowiedzialnością karną grożącą za jej złe sprawowanie, potencjalni kandydaci do bycia cechmistrem starali się tego obowiązku uniknąć<sup>1251</sup>. Zwykle, co było czasem punktem kontraktowania zakresu obowiązków awansu na brata starszego, a więc przyszłego potencjalnego cechmistrza<sup>1252</sup>, zwolnienie to wynosiło rok<sup>1253</sup>. Dotrzymanie tej libertacji zabezpieczała wówczas stosowna gwarancja cechu<sup>1254</sup>. Zdarzały się również bezterminowe uwolnienia od bycia cechmistrem<sup>1255</sup>. Kiedy kandydat na cechmistrza był np. kaleką, to mógł spodziewać się, iż po uwolnieniu z młodszego cechmistrza, dostąpi również swobody od tego kolejnego, tj. starszego i to dożywotnio<sup>1256</sup>. Owo liberowanie wiązało się jednak z obciążeniami i obostrzeniami na rzecz cechu. Te pierwsze, w przypadku członka cechu kuśnierskiego unikającego młodszego cechmistrza, w znanym przykładzie wyniosły 2 zł<sup>1257</sup>. Z kolei w przypadku członka cechu szewskiego, wzbraniającego się przed byciem cechmistrem starszym, sięgnęły pół aichtela piwa i jednej kwarty wódki<sup>1258</sup>. Warto też dodać, iż wykup z funkcji młodszego cechmistrza odnotowany w cechu szewskim, mimo że nastąpił wraz z wolnością ze służb, nie dotyczył zwolnienia z tej „po podatku miejskim”, a więc chodzeniem po mistrzach w celu jego ściągania<sup>1259</sup>. Oznacza to, że korzystający z przyznanej wolności, jako równy tym, którzy byli już niegdyś cechmistrzami, albo musiał ją odsłużyć, znaleźć dla niej zastępcę, albo raczej wykupić się z niej.

Sposoby wyłaniania cechmistrza bywały różne. Z reguły dokonywali tego sami członkowie cechu<sup>1260</sup>. Ich wybór podlegał następnie akceptacji władz miasta<sup>1261</sup> bądź w niektórych starszych, ale i młodszych kasztelana, ale to ostatnie wyłącznie w przypadku miast królewskich<sup>1262</sup>. Innym sposobem było wyznaczanie zwykle podwójnej liczby kandydatów, tj. np. dwóch-czterech zgłoszonych przez cech, spośród których władze miasta lub właściciel wybierali cechmistrza lub cechmistrzów<sup>1263</sup>. Niekiedy też cechmistrza desygnował, bez udziału w tym cechu, władz miasta, dawniej jego wójt<sup>1264</sup>, a potem sam jego właściciel. To ostatnie odnosiło się do małych ośrodków, o słabej pozycji w nich mieszczan i cechów<sup>1265</sup>. W końcu funkcjonowały rozwiązania pośrednie, kiedy jednego cechmistrza wyznaczała rada miasta lub jego właściciel, a jednego cech. W Żywcu, jak wiele na to wskazuje, przynajmniej w cechu garncarzy, kuśnierzy i piekarzy, funkcjonował ów pierwszy model działania<sup>1266</sup>. Zatem



wolnego<sup>1267</sup> wyboru cechmistrza dokonywał tu cały zebrany cech, tj. zgromadzenie wszystkich mistrzów danego rzemiosła, beneficjentów czynnego prawa wyborczego, przy aprobachji ich wyboru „mocą i władzą swoją” ze strony magistratu<sup>1268</sup>. Przez analogię uznać można, że podobnie było w pozostałych cechach żywieckich.

Sama technika wyboru nie jest dziś znana dla żywieckiego rzemiosła cechowego. Choć być może tak, jak gdzieindziej, oddawano głosy na kandydatów, znacząc je kreskami przy jego nazwisku<sup>1269</sup> czy wrzucając np. groch do stojącego przed wybieranym naczynia na znak jego poparcia<sup>1270</sup>. Niemniej z racji dość wysokiego poziomu miejscowej szkoły<sup>1271</sup>, możliwe, że w warunkach żywieckich obecna była ta pierwsza opcja.

Dzień wyłaniania reflektantów na cechmistrza, jak i sam jego wybór nosił w Żywcu nazwę „buraktu” lub „burkotu”<sup>1272</sup>. Obejmował przy tym kilka etapów, od religijnych, a opisanych w osobnym rozdziale zaczynając<sup>1273</sup>, poprzez sam wybór<sup>1274</sup>, a na biesiadzie kończąc. Jednym z jego istotnych składników było uroczyste odprowadzanie nowoobranego cechmistrza do jego domu<sup>1275</sup>. Za równie ważne, a tożsame nieraz z tym ostatnim, uchodziło w ramach tzw. „burkotu” przenoszenie do niego cechu, tj. lokowanie u niego insygniów władzy cechowej, połączone z zabawą<sup>1276</sup>. Cechmistrz składał też przysięgę, stąd określanie go jako przysięgły, przed radą miasta w sprawie wypełniania jej wszystkich postanowień względem cechu, sprawnego i sprawiedliwego kierowania nim<sup>1277</sup>. Na jej przykłady natrafić można w cechu kuśnierzy i piekarzy żywieckich. Nie wykluczone, iż jakaś forma przyrzeczenia obowiązywała go również względem miejscowego właściciela bądź jego plenipotentów jako emanacji najwyższej władzy w mieście.

Cechmistrza, w zależności od długości kadencji wybierano najczęściej co roku<sup>1278</sup>, czasem co dwa-trzy lata<sup>1279</sup>, a niekiedy, choć bywa, że w sąsiedztwie Polski, nawet dożywotnio<sup>1280</sup>. Zdarzało się też, że czyniono to w trybie ekstraordynaryjnym, gdy z jakichś przyczyn wystąpił wakat na tym stanowisku. Wśród powodów tego ostatniego przeważała śmierć urzędującego<sup>1281</sup>, rzadziej nadużycia z jego strony, skutkujące jego zniesieniem z funkcji. W znanych przypadkach żywieckich wybór cechmistrza następował co roku<sup>1282</sup>. Choć oczywiście miały tu miejsce też wybory wcześniejsze, podyktowane wspomnianym wakatem. Co istotne, wybrany w tych ostatnich warunkach dokończył kadencję po poprzedniku oraz sprawował ten urząd przez kolejną<sup>1283</sup>.

Zwykły termin wyboru cechmistrza był ściśle określony. Np. w cechach białostockich, wileńskich stanowił go dzień św. Michała<sup>1284</sup>, w gdańskich ostatki<sup>1285</sup>. Funkcjonowała też zasada wyboru cechmistrzów w połączeniu z wyborem władz miasta, np. tydzień po wyborach magistratu, by ten mógł zaakceptować nowego cechmistrza<sup>1286</sup>. Co do terminu wyboru

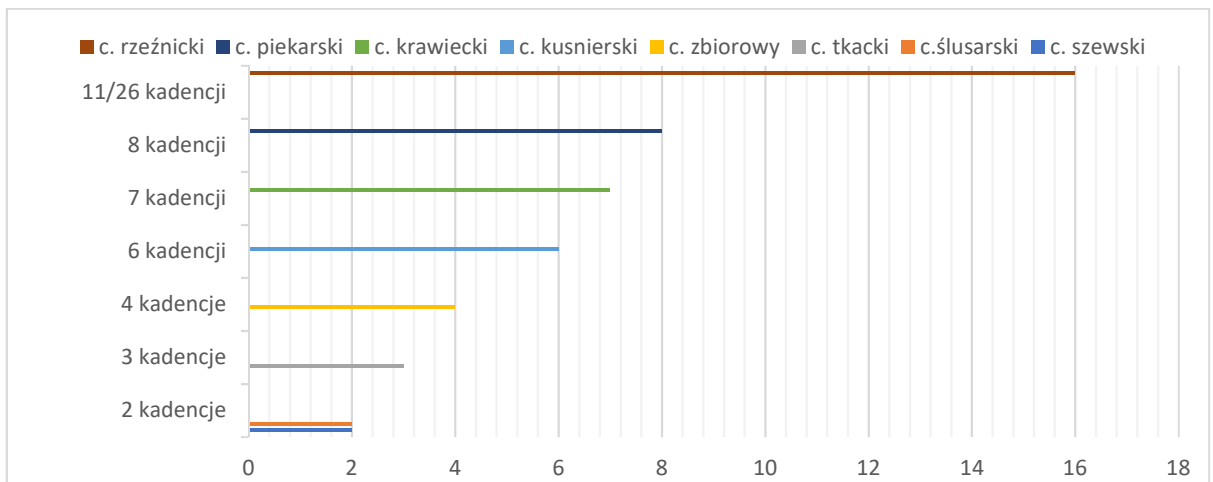
cehmistrza w cechach żywieckich wiadomo jedynie o jednym skonkretyzowanym przypadku. Mianowicie w cechu kuśnierskim ten przypadał „po trzech chwilach, w tydzień po jarmarku, pierwszy wtorek”<sup>1287</sup>, Oczywiście w praktyce badany tu czas wyboru wynikał niekiedy z pragmatyki życia cechowego, a więc wspomnianych wakatów. Cechmistrza wybierano przy tym w cechu, gdy dokonywali tego sami członkowie lub na ratuszu, gdy ten ostatni decydował o jego desygnacji<sup>1288</sup>. Na podstawie tego co już ustalono, w Żywcu miejscem wyboru cechmistrza było siedlisko cechu lub dom osób związanych z nim.

Pozostaje jeszcze pochylić się nad kwestią samych kadencji cechmistrzowskich. Już choćby wspomniane na początku zestawienie relacji cechmistrza młodszego do stołów średniego, starego dowodzi funkcjonowania przy obsadzie tej funkcji w cechu tutejszych rzeźników zasady wielokadencyjności. Uwaga ta dotyczy zarówno tych sprawowanych z rządu, jedna po drugiej, np. w postaci dwóch, dwóch lub trzech kadencji<sup>1289</sup>, jak i tych z odstępami między nimi (w tym dwuletnim między drugą a trzecią i czwartą a piątą; czteroletnim między trzecią a czwartą; sześcioletnim między pierwszą a drugą; trzyletnim między pierwszą a drugą, czteroletnim między pierwszą a drugą). Do tego dwie, dwie lub trzy<sup>1290</sup> lub pięć kadencji, stanowiło maksimum pozostawania na stanowisku cechmistrza młodszego przez jedną i tę samą osobę w warunkach żywieckiego cechu rzeźniczego.

Jeszcze bardziej skomplikowanie sprawa ta wygląda w odniesieniu do cechmistrzostwa głównego (tu jako starszego lub odpowiednio jedyne). Otóż i w jego przypadku częstym zjawiskiem było pełnienie przez cechmistrzów kilku kadencji z rządu. Uznając dla warunków żywieckich za pojedynczą tę roczną należy przyjąć, iż przeważały tu przypadki dwóch łączonych kadencji, przed trzema, czterema. Z kolei bardziej rozbudowane kompilacje (w typie od pięciu do ośmiu czy nawet jedenastu, a tym bardziej dwudziestu sześciu kadencji) należały do rzadkości. Oznacza to, iż częstotliwość występowania zjawiska wielokadencyjności słabła wraz ze wzrostem ich złożoności. Istniały cechy, które ograniczały się do dwóch kadencji. Rzecz tyczy się cechu szewskiego<sup>1291</sup>, ślusarskiego<sup>1292</sup>; do dwóch i trzech, jak np. cech tkacki; czy do dwóch<sup>1293</sup>, trzech i czterech jak cech zbiorowy. Niemniej funkcjonowały w opisywanym tu zestawieniu i takie, które hołdowały bardziej jeszcze złożonym kompilacjom. Na tym tle wyróżniał się przede wszystkim cech rzeźniczy (dostarczający przykładów pięciu, jedenastu i dwudziestu sześciu kadencji z rządu<sup>1294</sup>) oraz piekarski (tj. odpowiednio pięciu, sześciu i ośmiu kadencji z rządu). W mniejszym stopniu należały do tego grona cechy kuśnierski (dopuszczający do wystąpienia sześciu kadencji<sup>1295</sup>) czy krawiecki (do siedmiu<sup>1296</sup>). Do tego cech kuśnierski i piekarski szczególnie chętnie posługiwały się omawianym tu rozwiązaniem wielokadencyjności z rządu. Warto też dodać, iż niektóre z ciągów kadencji były udziałem

cechmistrzów, którzy jakiś czas wcześniej wypełnili już funkcję cechmistrza. Oczywistym jest także i to, że każdy z wyborów w ciągu kadencji następujących po sobie wymagał za każdym razem jego aprobaty w urzędzie miejskim i złożenia przez wybranych stosownej przysięgi przed nim<sup>1297</sup>.

Wykres 1: Maksymalna ilość kadencji cechmistrzowskich z rzędu pełnionych przez jedną osobę w poszczególnych cechach żywieckich w badanym okresie

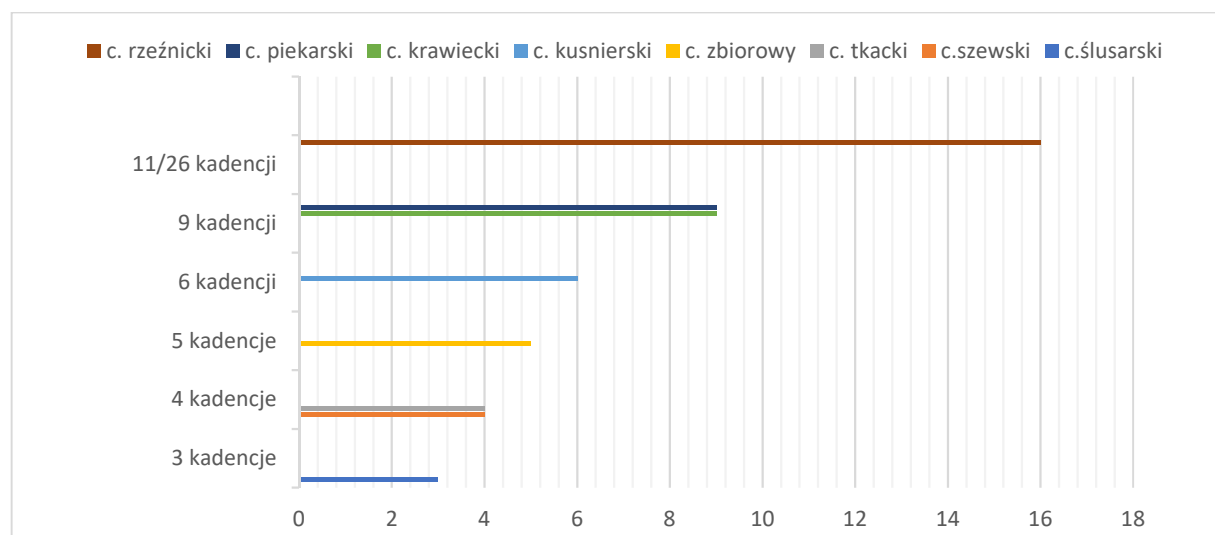


Jedno z pierwszych zdań poprzedniego akapitu przywołuje fakt dość częstego ponawiania wyboru będących już niegdyś cechmistrzami na to stanowisko po przerwie. Ta wynosiła, licząc od pierwszego/ostatniego odnotowanego przypadku pełnienia poprzedniej kadencji odpowiednio od roku do nawet 22/35 lat<sup>1298</sup>. Niestety wybiórczość materiału źródłowego nie pozwala przedstawić tego w poszczególnych wiekach, ograniczając dane, za wyjątkiem formacji cechowej, która dostarcza ich wybiórczo dla XVII wieku, do XVIII wieku.

Gwoli uzupełnienia wypada jeszcze zaznaczyć, iż maksymalna ilość jednorocznych kadencji cechmistrzowskich będących udziałem jednej i tej samej osoby po ich zsumowaniu przyjmowała w Żywcu wartość od dwóch do sześciu, wyjątkowo siedmiu, dziewięciu, sporadycznie ku temu, jeśli wierzyć Henrykowi Studenckiemu<sup>1299</sup>, jedenastu czy dwudziestu sześciu. Przypadki od dwóch do czterech kadencji na koncie jednej i tej samej osoby były czymś powszechnym<sup>1300</sup>. Spotkać je można wśród zdecydowanej większości cechów i to nie tylko żywieckich. Te z pięcioma kadencjami występowały jednak już tylko wśród czterech z nich, tj. kuśnierskim, piekarskim, rzeźnickim, zbiorowym<sup>1301</sup>. Z kolei praktyką wybierania tej samej osoby na sześć, siedem i dziewięć kadencji wylegitymować mogły się odpowiednio cechy kuśnierski, rzeźnicki, piekarski i może rzeźnicki dla pierwszego wariantu (sześć lat), przy czym ten ostatni i dla owych siedmiu oraz krawiecki<sup>1302</sup> i piekarski dla drugiego (dziewięć

lat). Co więcej, według ustaleń Henryka Studenckiego, w żywieckim cechu rzeźniczym cechmistrzem bywało się jedenaście, a nawet dwadzieścia sześć razy<sup>1303</sup>.

Wykres 2: Maksymalna suma wszystkich kadencji cechmistrzowskich pełnionych przez jedną osobę w poszczególnych cechach żywieckich w badanym okresie



Rozwiązanie z pełnieniem przez jedne i te same osoby wielu kadencji jednostkowo czy z przerwami, spowodowane było dość ograniczoną liczebnością żywieckich cechów, a tym samym liczebnością szeregów stołu starego. Najbardziej widoczny pod tym względem był zamknięty cech rzeźniczy, co znajduje odbicie w pojawianiu się go na czele badanych rankingów. Zmuszało to niejako do wielokrotnego obsadzania tych samych osób w roli cechmistrzów. Niewykluczone również, iż o ponownym wyborze poszczególnych braci starszych na to stanowisko decydowały przekonujące wyborców do nich ich osobiste przymioty, ich pozycja, wielu z nich przecież pełniło ważne funkcje w mieście. Wpływ na to mogła mieć wreszcie słabość niektórych cechów, dających się zdominować przez kręgi osób, z których rekrutowały się raz po raz władze cechu<sup>1304</sup>. Warunek ten spełniał cech piekarski, w mniejszym stopniu kuśnierski. Wydaje się przy tym, że długość przerw między kadencjami tych samych osób, dyktowana była nie jakimiś zwyczajowymi czy sformalizowanymi regułami w tym względzie, lecz zaistniałymi, silnie zindywidualizowanymi okolicznościami.

Istniały wreszcie przypadki, w których jedne i te same osoby, co zweryfikowano w oparciu o księgi metrykalne, zostawały cechmistrzami nie jednego, a dwóch cechów. To kuriozalne rozwiązanie znalazło urzeczywistnienie w realiach funkcjonowania cechu krawieckiego, piekarskiego i zbiorowego. Co ciekawe, wśród reprezentujących je przykładów, pojawiły się nie tylko takie, gdzie dana osoba pełniła funkcję cechmistrza w dwóch różnych

cechach niejednocześnie (Marcin Guterkowic w cechu krawieckim w 1702 r. i w zbiorowym w 1705 roku; czy Wawrzyniec Studentowicz w cechu kuśnierskim od 1720 do 19 stycznia 1724 roku i w piekarskim 17 kwietnia 1724 roku<sup>1305</sup>), ale i takie, kiedy obie te funkcje pełniła naraz (Kasper Jeziorny w 1733 roku w cechu kuśnierskim i piekarskim). Niepodważalnym jest, iż przywołani tu za przykład cechmistrzowie musieli mieć za sobą realizację pełnej kariery cechowej w obu cechach, którym ostatecznie przewodzili. Taka tylko bowiem uprawniała ich do uzyskania tej funkcji. Zastanawia natomiast, jak to było możliwe, że doszło do tego drugiego rozwiązania. Jego jedynym rozsądnym wytłumaczeniem mogłaby być determinująca je próba połączenia obu tych cechów w jeden nowy-mieszany, wymagający wspólnego cechmistrza. Faktycznie w czasie wyraźnego słabnięcia rzemiosła cechowego, co mogło przekładać się na spadającą liczbę członków, tak jeden, jak i drugi mógł tą drogą zapewnić sobie gwarancję niezagrożonego upadkiem trwania. Jednakże brak kontynuacji tego domniemanego przedsięwzięcia z zakresu powstania formacji mieszanej każe mniemać, iż o ile takie faktycznie wystąpiło, to zakończyło się ostatecznie fiaskiem.

Nie odnotowano natomiast w Żywcu zjawiska „dynastii” cechmistrzów, czyli pełnienia funkcji syna po ojcu, znanych z innych miejsc<sup>1306</sup>.

W myśl założeń żywieckiego magistratu cechmistrz winien był tu być człowiekiem o zacięciu „wodzowskim”<sup>1307</sup>, a przy tym „godnym” swojej funkcji<sup>1308</sup>, „gospodarskim”, „dobrym”, „miłującym” podwładnych<sup>1309</sup>. Taki bowiem zestaw cech gwarantował jego prawidłową współpracę z nadrzędnym wobec niego zamkiem i miastem<sup>1310</sup>, sprawne kierowanie cechem, utrzymanie powagi swego urzędu, dbanie o kondycję swej formacji, wreszcie zaprowadzanie miłej atmosfery i łagodzenie zaistniałych w gronie swych podwładnych konfliktów. Jego rolą było przewodzenie cechowi. W konsekwencji tego do jego praw należało pierwszeństwo przed innymi w cechu, tak na zewnątrz, tj. podczas uroczystości miejskich i kościelnych z udziałem swej formacji, jak i wewnątrz, tj. podczas obrad cechowych. Wszystkie pozostałe dobrodziejstwa przysługiwały mu z racji jego braterstwa starszego. Za to pakiet jego obowiązków, determinujących zakres jego powinności, wyglądał dużo szerzej. Jak się bowiem okazuje obejmował on ambasadorowanie rodzimej formacji, kierowanie nią oraz nadzór nad nią w każdej z dziedzin życia cechowego. Po pierwsze więc cechmistrz winien był reprezentować cech na zewnątrz<sup>1311</sup>. Po drugie, postanowieniem magistratu, nakazane mu było posiadać w „należytej obserwacji” podległych sobie braci, czyli panować nad nimi, nadzorować ich, a zwłaszcza wiedzieć „gdzie się znajdują”<sup>1312</sup>. Kuratela tego ostatniego typu zwiększała bowiem poziom bezpieczeństwa i porządku w mieście. Ci z kolei mieli go bezwzględnie słuchać<sup>1313</sup>. Cechmistrz musiał też przewodzić zebraniom cechowym<sup>1314</sup>. Do jego pozostałych obligacji zaliczało się

także nadzorowanie procesu kształcenia i awansów w cechu. Bywało, że sprawował on w nim funkcje sędownicze, karał<sup>1315</sup>, czyniąc z materialnych kar coroczny rachunek<sup>1316</sup>. Do tego jako najpierwszy z mistrzów obarczony był powinnością koordynowania cechowej produkcji we wszystkich jej aspektach. Zarządzał też majątkiem cechowym. W końcu spoczywała na nim dbałość o stronę religijną i moralną formacji, której przewodził<sup>1317</sup>.

Przez cały okres swego urzędowania, podczas którego cechmistrz powinien był postępować według powyższych „kondycji”, czyli wytycznych<sup>1318</sup>, podlegał on ocenie współbraci. Kiedy ta wypadła szczególnie pozytywnie<sup>1319</sup>, to mógł on liczyć na ponowny wybór, o czym pisano powyżej, a w wymiarze transcendentnym na „nieśmiertelną sławę”<sup>1320</sup>.

Cechmistrz młodszy, choć nie zawsze do końca zdefiniowany<sup>1321</sup>, pełnił rolę szeroko pojętego pomocnika cechmistrza starszego w zakresie kierowania członkami stołów młodszych<sup>1322</sup>. Jako taki dzierżył należne mu pierwsze miejsce wśród braci średnich i młodszych. Do jego obowiązków należało reprezentowanie ich przed starszyzną, a jednocześnie koordynowanie ich współpracy z nią. W tym duchu przypisane mu było słuzenie młodszemu i średniemu stołowi<sup>1323</sup>, tj. przekazywanie poleceń starszych młodszym i dbanie o ich wykonawstwo przez stoły młodsze. Patrząc zaś na to od drugiej strony-obowiązywał go nakaz zgłaszania uwag wychodzących od reprezentowanej przez niego braci starszyźnie cechowej.

Z cechmistrzem/cechmistrzem starszym współdziałali bracia starsi<sup>1324</sup>, występując w roli jego współpracowników, pomocników, doradców i współrządców cechu z pogranicza władzy wykonawczej i ustawodawczej. To bowiem spośród nich rekrutowali się wykonawcy nadrzędnych zadań cechowych, jak asesory zasiadający w sądach cechowych czy kontrolerzy produkcji i handlu. Do tego jeden z braci starszych był dysponentem drugiego klucza do skrzynki<sup>1325</sup>, gdyż to nie sam cechmistrz, ale wraz z starszyzną wydatkował pieniądze na różne cele cechowe<sup>1326</sup>. O prerogatywach braci starszych jako uczestników ostatniego awansu pisano w poprzednim podrozdziale. W nawiązaniu do kompetencji ustawodawczych starszyzny wypada jeszcze dodać, że jej członkowie zobowiązani byli do „gotowości na każdy czas” w pomaganiu szefowi cechu, wspieraniu go<sup>1327</sup>, w formułowaniu „radę z pozostałymi braćmi starymi” artykułowanych i zaprowadzanych przez niego zarządzeń<sup>1328</sup>.

Zgromadzenie cechowe składało się z wszystkich pełnych członków cechu i pełniło rolę organu zatwierdzającego lub odrzucającego postanowienia cechu i starszyzny. W związku z tym prawo jakie należało się zgromadzonemu, obejmowało ich dostęp do wszystkich mających być procedowanymi legislacji w sprawach cechowych. Powinnością zgromadzenia, poza zajmowaniem ww. stanowiska w danej sprawie, była z kolei wiążąca się z powyższym obecność przy wszystkich cechowych postępowaniach.

Osobna uwaga należy się tutaj pisarzom w cechu, a więc osobom z pogranicza władz i funkcji cechowych. Pisarzem takowym był zwykle absolwent miejscowej szkoły, a do tego nierzadko znawca prawa miejskiego i cechowych przepisów. Cechy posiadały jednego pisarza<sup>1329</sup>. W warunkach organizacji *stricte* cechowej przysługiwało mu miano „pisarza cechowego”<sup>1330</sup>, a to w odróżnieniu od „pisarza gospodniego”, czy „miejskiego”. Do opisywanej funkcji, wzorem powoływania cechmistrza, a bywa, że i przy tej okazji, cech wybierał pisarza spośród swego grona, w tym najczęściej z grona starszyny cechowej<sup>1331</sup>. Co prawda zdaniem Czesława Janika w rolę pisarzy cechowych wcielali się rektorzy miejscowej szkoły, duchowni, a raz nawet Andrzej Komoniecki, wójt i kronikarz<sup>1332</sup>, jednak pogląd ten nie znajduje potwierdzenia w źródłach i odpowiada raczej charakterystyce pisarzy miejskich. Kadencja, a raczej ciągłość na stanowisku pisarza cechowego w Żywcu, o ile nie pokrywała się z tą cechmistrzowską, nie była ściśle określona. Czasem sam zostający takowym zobowiązywał się przed cechem do pełnienia swej funkcji do czasu pozostawania w zdrowiu, przy życiu, tj. „na zawsze”<sup>1333</sup>. W praktyce jego posługa trwała więc nawet i kilkanaście lat, np. 13<sup>1334</sup>. Rola pisarza cechowego zdaje się oczywista, obejmując wszelką działalność w zakresie cechowego pisarstwa. Z racji swej przydatności, ale i z przyczyn formalnych cechowy skryba należał do najważniejszych osób w cechu. W tym kontekście plasował się zaraz po cechmistrzu i najważniejszych z braci starszych, tj. asesorach/ławnikach<sup>1335</sup>, których w razie potrzeby zastępował. Wolno mu było też uczestniczyć w najbardziej tajnych obradach cechowych. Oprócz oczywistych zadań, jak prowadzenie ksiąg, sporządzanie w nich notatek czy wypisów z nich, na pisarzu cechowym spoczywało prowadzenie korespondencji cechowej<sup>1336</sup>.

Cechmistrzowie pełnili swoją funkcję społecznie lub byli czasem opłacani z kasy cechowej<sup>1337</sup>. W Żywcu funkcjonowało to pierwsze rozwiązanie. Oznacza to, że tak cechmistrz, jak i starsi, a tym bardziej zgromadzenie cechowe, jego uczestnicy, nie uzyskiwali uposażenia za swoją działalność, pracę.

Władze cechowe dysponowały całym szeregiem akcesoriów potrzebnych im do sprawnego kierowania cechem, spełniania przez ten swych statutowych funkcji. Pod bezpośrednią opieką cechmistrza znajdowała się lada, tj. skrzynia cechowa, w której zdeponowane były najważniejsze dokumenty cechowe i wspomniane akcesoria (np. pieczęcie)<sup>1338</sup>, a także, o ile nie posiadano osobnej skarboxy, jak to miało miejsce np. w cechu rzeźników<sup>1339</sup>, również pieniądze. Z terenu Żywca z badanego okresu do naszych czasów dotrwała tylko skrzynia cechu kowali. Pochodzi ona z 1708 roku i jest wykonana z drewna. Posiada płaskie wieko, a jej trzy ścianki, tj. poza „plecami” mają prostokątną otoczkę z małymi prostokątami na rogach. Skrzynia osadzona jest na okrągłych nóżkach schowanych pod gzymsem. Na środku

wieka oraz w centralnej części ścianek bocznych znajdują się metalowe uchwyty. Wieko i łączenia ścianek są okute. Z lewej strony skrzyni umiejscowiono zamek. Skrzynia pomalowana jest na brązowo. Tylko gzyms na jej spodzie ma kolor czerwony, a wspomniane otoczki kolor złoty. Od frontu, w otoczce, namalowany jest święty Piotr uwalniany z więzienia przez anioła. Nad otoczką i pod nią widnieje łaciński napis oraz data. Po wewnętrznej stronie wieka na zielonym tle namalowano ukrzyżowanego Chrystusa, po którego lewej stronie stoi personifikacja Sprawiedliwości w czerwone sukni i złotej narzutce z opaską na oczach i z mieczem w prawej a wagą w lewej ręce, a po prawej Miłości<sup>1340</sup>. Niestety nie wiadomo kto jest jej fundatorem, a tym bardziej wykonawcą opisywanej skrzyni, choć przez analogie mniemać należy, iż mógł to być któryś z miejscowych stolarzy cechowych<sup>1341</sup>. Lasy takie, jak ta przechowywano w miejscu obrad cechu, bywa, że w izbie cechmistrza lub „u starszych”, rzadziej w kościele<sup>1342</sup>. To ostatnie nie dotyczyło Żywca. Otwierano je zwykle na czas obrad w celu skorzystania z dokumentów, zainkasowania opłat<sup>1343</sup>.

Wśród wspomnianych dokumentów, deponowanych w skrzyni, były statuty cechowe, przywileje, księgi cechowe oraz listy. Scharakteryzowane już je w tym rozdziale. Co zaś się tyczy pieczęci cechowych, tj. znaków identyfikujących cech<sup>1344</sup>, odciskanych pod dokumentami cechowymi jako ich środek uwierzytelniający z jego strony<sup>1345</sup>, to tych dostępnych jest dziś w Żywcu już tylko siedem dla sześciu cechów. W jednym przypadku zachował się nie tyle odcisk pieczęci, co jej tłok. Są to więc dwie pieczęcie cechu garncarzy, znane - pierwsza z dopisku z 1634 roku do uchwały międzycechowej o wspólnym grzebaniu zmarłych, a druga z tłoka z 1698 roku oraz po jednej cechów kowali, krawców-kuśnierzy, rzeźników, sukienników, szewców, przyłożone pod wspomnianą już uchwałą z 1584 roku<sup>1346</sup>. Może, wzorem innych miast, cechy żywieckie posiadały pieczęcie już wcześniej, skoro niektóre zaistnieć mogły już w XV wieku, ale brak jest na to jakichkolwiek dowodów<sup>1347</sup>.

Dwie pierwsze z wymienionych pieczęci, czyli te cechu garncarzy, posiadają otok złożony z dwóch kręgów. Pomędzy nimi znajdują się napisy „ZIVIEC: 1.6.31 \* SIGILUM...”- jeśli chodzi o pierwszą i „\* CECH GANCARSKI. W MIESCIE ZIWCU. 1698 ~”- jeśli chodzi o drugą. Obie przedstawiają zaś Adama i Ewę przy drzewie (jabłoni - w przypadku pierwszej i palmie - w przypadku drugiej), wokół którego wije się wąż. Z tym, że w tym drugim przypadku drzewo wyrasta z kratkowanej płaszczyzny<sup>1348</sup>. Zdaniem autorów ich opisu są one podobne do wielu innych pieczęci i godeł tego cechu<sup>1349</sup>. Ta druga pieczęć, która z jakichś nieznanych dziś przyczyn zastąpiła poprzednią<sup>1350</sup>, patrząc na przedstawiane godło, zdaje się być artystycznym rozwinięciem tej wcześniejszej.



Pieczęć cechu kowali (2) posiada pojedynczy otok. Wzdłuż tego biegnie napis „CIVITA ZIWIECIE \*. SIGILUM FABERI . AD 1556”. W centralnej części pieczęci umiejscowiona jest tarcza herbowa (późnorenesansowy kartusz<sup>1351</sup>) z odwiniętym u góry pióropuszem z kropkami w jego zawijasach. Na niej po środku widnieje klucz, po jego prawej stronie rozwarte obcęgi, a po lewej kłódka i młotek. Pod obcęgami i młotkiem są jeszcze gwiazdki (po jednej)<sup>1352</sup>. Powyższe zestawienie narzędzi zdaje się sugerować co najmniej mieszany charakter cechu-właściciela pieczęci, znanego oficjalnie z układu kowale-ślusarze, dopiero z 1588 roku<sup>1353</sup>.

Pieczęć cechu sukienniczego (5) ma otok z dwóch okręgów, pomiędzy którymi umiejscowiony jest napis „ZIVIVIENSIS \* SI CONT PANIE”. Pieczęć przedstawia rozwarte nożyce postrzygacza<sup>1354</sup>.

Co do pieczęci rzemiosła krawieckiego-kuśnierskiego (4), to tę obramowuje otok zewnętrzny z linii i wewnętrzny z kropek. Jej godło/tarczę stanowi rozpostarta skóra po której bokach /przez analogię/ umiejscowione są kropki. W górnej części tarczy odcisnięto litery MI. Poniżej być może znajduje się bliżej niezidentyfikowane narzędzie (chyba rozwarte nożyce). Pieczęć posiada znaczny ubytek po swej prawej stronie, w związku z czym nie da się jej w pełni opisać<sup>1355</sup>.

Na pieczęci rzeźników (3) w otoku między dwoma okręgami odczytać można tekst „\*[ubytek]A[ubytek]UM\*ZIWI\*SIGILU[ubytek]”. Z kolei tarcza w postaci rozłożonej skóry z zawiniętymi wcięciami przedstawia topór rzeźniczy zwrócony w prawo i nóż na lewo od niego<sup>1356</sup>.

Ostatnią z pieczęci, czyli cechu szewców (1) otacza otok z dwóch linii. Pomędzy tymi napisano: „ZIWIZIEN . SIGNUM. SURTORIS.”<sup>1357</sup>. Tarczę wydaje się stanowić płat skóry w kształcie zębatego koła. W jej centrum dostrzec można szewskie kowadło<sup>1358</sup>.

Wszystkie znane pieczęcie cechów żywieckich są okrągłe i mają niemal tę samą średnicę oscylującą wokół wartości ok. 2,5 cm<sup>1359</sup>. Chodzi zwłaszcza o pieczęcie z dokumentu z 1584 r. Ubytki trzech z tych pieczęci nie pozwalają w pełni sprecyzować ich rozmiaru. W zasadzie ten sam rozmiar, co te kompletne, dotyczy pieczęci z XVII wieku. Wszystkie zaś są lakowe<sup>1360</sup>. Te z XVI wieku wykazują duże podobieństwo do siebie. Być może nawet pochodzą one od tego samego rytownika. To sugerowałoby albo jakąś zakrojoną na szerszą skalę akcję ich fundowania w bliskim sobie czasie, albo działalność takowego ich wytwórcy w okolicy i korzystanie z jego usług przez miejscowe cechy. Choć nie wiadomo kto je fundował<sup>1361</sup> czy nadawał<sup>1362</sup>. Tarcze pieczęci z XVI wieku reprezentują typ renesansowy<sup>1363</sup>. Ich godła napieczęte przedstawiają narzędzia rzemieślnicze (cech kowali, krawców, rzeźników, sukienników, szewców)<sup>1364</sup>, tylko pieczęć cechu krawców-kuśnierzy, jeśli chodzi

o jego drugi człon, ukazuje surowiec do produkcji<sup>1365</sup>. Są to przy tym przedstawienia realistyczne i laickie<sup>1366</sup>.

Za to pieczęcie z XVII wieku przedstawiają sceny biblijne, w pewnym stopniu z udziałem patronów formacji, związane z profesją, którą symbolizują<sup>1367</sup>. Napisy pieczęci zawierają nazwę miejscowości i rzemiosła, a niektóre również datę - zapewne sprawienia pieczęci (pieczęcie cechu garncarzy i kowali)<sup>1368</sup>. Zapisane są przy tym majuskułą<sup>1369</sup>. Językiem pieczęci z XVI wieku i tej starszej z XVII jest łacina<sup>1370</sup>, a jedynie najmłodsza pieczęć ma polskie napisy. Na pieczęciach zastosowano skróty, słowa oddzielają gwiazdki, czasem kropki.

Z zachowanych tłoków pieczętnych ten cechu garncarskiego (1698 r.) opisany został pod kątem wizerunku przy okazji charakterystyki wcześniejszej pieczęci tego cechu. Zatem w tym miejscu, gwoli uzupełnienia, podać należy jedynie, iż jest on mosiężny<sup>1371</sup>. Od góry wieńczy go grzybek, w środkowej części ma trzy wybrzuszenia, z których środkowe jest największe.

### **3.4. Członkowie struktur cechowych (bractwo czeladnicze, gospody cechowe, uczniowie) - problematyka nazewnictwa, ich prawa i obowiązki**

Podstruktury cechowe były niejako dwie, tj. pracowników najemnych, bez prawa samodzielnego wykonywania rzemiosła, prowadzenia warsztatu i adeptów sztuki cechowej, choć ta druga miała zdecydowanie mniej formalny charakter. Do tego dochodził czasem jeszcze wariant przejściowy. Tę pierwszą, jej skład, utożsamiali członkowie bractw czeladniczych, jak np. cechu szewskiego czy gospód cechowych, jak np. tej kowalskiej czy tkackiej zwani tu towarzyszami (całymi<sup>1372</sup>), a od strony zatrudnienia przy produkcji w warsztatach czeladnikami<sup>1373</sup>. Ich dążeniem było zwykle osiągnięcie braterstwa/mistrzostwa. Jako towarzysze, wymienieni wyżej korzystali w zasadzie z tego samego wachlarza praw w swojej organizacji, co bracia w cechu<sup>1374</sup>. Współkierowali więc swą formacją, mieli zapewniony z jej strony po grzeb i msze „suchedniowe”, pomoc w trudnych przypadkach, udział w zabawach. Będąc zaś czeladnikami mogli liczyć na zatrudnienie w rzemiośle, pensję, kwaterunek i wyżywienie. Podobnie do braci cechowych wyglądały też obowiązki towarzyskie, choć na im właściwym poziomie. Obok uczestnictwa w schadzках towarzyskich, służeniu gospodzie, uiszczaniu składek, na te składał się udział w cechowych uroczystościach religijnych, moralne zachowywanie

się. Za to pakiet obligacji z tytułu bycia czeladnikami ograniczał się do wywiązywania się z kontraktu, solidnej, uczciwej pracy w warsztacie mistrza.

Towarzysze, podobnie jak bracia cechowi, posiadali wyraźnie zhierarchizowaną strukturę<sup>1375</sup>. Ta bowiem hierarchia ściśle określała w niej miejsce każdego z nich<sup>1376</sup>, uzależnione od zapisu cechowego<sup>1377</sup>, tj. kolejności przyjęcia<sup>1378</sup>, a w dalszej perspektywie od stopnia osiągniętego w niej awansu. W zależności od powyższego sytuowało to towarzyszy w jednej z dwóch grup, tj. w gronie towarzyszy młodszych lub starszych. Choć nomenklaturowo odpowiednikiem zaszerogowania tych pierwszych, spotykanym w źródłach, były też konstatacje o ich przyjęciu do gospody, do jej konfraterni, kongregacji. Ci też obłożeni byli dwiema służbami: „wykurzanym” (sprzątaniem) i „szynkarstwem” (kelnerowaniem). Partycypowali przy tym w szeregu innych pomniejszych powinności („gospoda”, „grosze”, „siadane”). Z kolei drudzy, jako uwolnieni już od owego służenia, ale nie od powinności, przygotowywali się do pełnego członkostwa cechowego, do którego prowadziło odbycie wędrowni, a nierzadko ku temu zdany majstersztyk. Oddzielną, choć nie ostatnią, jak się okazuje, grupę<sup>1379</sup>, tworzyli też „towarzysze wędrowni”, jako ci oczekujący dopiero na „wkupno” do miejscowych towarzyszy na poziom pierwszy (towarzystwo młodsze), z możliwością odtąd pośród nich awansów (do towarzystwa starszego)<sup>1380</sup>. Niżej od nich plasowali się bowiem już tylko miejscowi młodzianie, a więc co dopiero wyzwoleni, bez jakiegokolwiek dotąd stażu towarzyskiego/czeladniczego opisani na końcu. O kolejności zasiadania za stołem gospodnim wspomina podrozdział o schadzkach.

Wspomniano powyżej, że poznający podstawy rzemiosła, jego wykonywania w warsztacie nie tworzyli struktury zorganizowanej w osobny zespół. Niemniej z punktu widzenia prawa cechowego stanowili oddzielny byt w obrębie szeroko rozumianego cechu. Jako uczący się danej profesji występowali w nim w Żywcu pod nazwą „dyscypułów”, uczniów. Z kolei jako pomocnicy pracowników warsztatów nazywani tu byli „chłopcami”. Podejmowany przez nich trud miał ich doprowadzić do wstąpienia w strukturę towarzyszy/czeladników, do czego pierwszą przepustką stanowiło wyzwolenie z terminu<sup>1381</sup>. Podstawowym prawem uczniów było uzyskanie wykształcenia w poznawanym zawodzie, zaś chłopców co najwyżej otrzymanie nagrody za dobrą pracę. Główny obowiązek „dyscypułów” oscylował wokół podjęcia edukacji tak w zakresie czasowym, jak i poznawczym. W przydziale czynności „chłopców” znajdowało się przygotowywanie warsztatu do pracy i jego posprzątanie po niej, a więc wykonywanie prac wspierających proces produkcyjny, wdrażających do rzemiosła.

Trudno mówić o jakiejś hierarchii pośród uczniów, ich z tego tytułu podziałów. Formalnie przynajmniej taka z pewnością nie istniała. Niemniej skoro nauka rzemiosła trwała zwykle

kilka lat, to być może pozaoficjalną rangę ucznia determinował rok odbywanej przez niego edukacji. Pośrednio na taką prawidłowość wskazuje pojawiające się w źródłach określenie „dyscypułów”, obok ogólnego, jako uczniów, również tych chociażby „trzyletnich”<sup>1382</sup>, a więc z ściśle doprecyzowanym, w tym przypadku długim stażem.

Spójnej struktury nie tworzyli również ci, którzy plasowali się pomiędzy uczniami, a towarzyszami/czeladnikami. Chodzi o tzw. „wyuczeńców”<sup>1383</sup>, „wyzwoleńców”<sup>1384</sup>/„półtowarzyszy”, dzierżących w obrębie warsztatów odpowiednio miano „pacholików”<sup>1385</sup>/„robieńców”<sup>1386</sup>, „półczeladników”. Były to osoby skłaniające się ku statusowi towarzysza/czeladnika. Jednak na przeszkodzie temu stała, wynikająca z ich kształcenia się na kredyt lub nie w pełni dobrze, konieczność wywiązania się wpierw z jednej z dwóch spoczywających na nich w związku z tym powinności. Chodziło o „odsługę”, tj. pracę odrobkową w warsztacie dotychczasowego mistrza czy o „okres przedmistrzowski”<sup>1387</sup> w warsztacie zwykle już innego<sup>1388</sup>, obliczony na wydoskonalenie słabo opanowanego kunsztu<sup>1389</sup>. Dopiero więc uregulowanie „wysługi” czy odbycie „okresu przedmistrzowskiego” uruchomiło ich praktyczną „wolność towarzyską” (czeladniczą), prowadzącą do faktycznego ich uznania za pełnoprawnych towarzyszy (czeladników)<sup>1390</sup>. Zatem do tego momentu ich prawa, jako towarzyszy pozostawały w zawieszeniu. Jedynym pozytywem w wymiarze czeladniczym było otrzymywanie i to raczej tylko przez wykonawców „okresu ...” częściowego wynagrodzenia<sup>1391</sup>. Za to w kategorii obowiązku pozostawała im wspomniana „wysługa”, „okres mistrzowski ...”. Co do hierarchii pośród charakteryzowanej grupy, nie da się jej jednoznacznie wskazać. Skoro jednak na odrabiających nie ciążyło odium deficytów w edukacji, a „odsługa” była zwykle zdecydowanie krótsza od „okresu ...”, to najpewniej ich należałoby postawić ponad odbywającymi „okres ...”.

Kiedy wyzwolony nie był obłożony jedną z wyżej wymienionych prac, a dodatkowo był dorosły<sup>1392</sup>, to „towarzyszem” stawał się od razu przy/po wyzwoleniu<sup>1393</sup>, choć być może czasem, nawet wbrew powyższym regułom, tj. bez względu na „wysługę”, „pracę”. Działo się tak zarówno przez wzgląd zgromadzonych na szczególnie przychylne ku niemu nastawienie wyzwalającego<sup>1394</sup>, jak i niejako automatycznie, po spełnieniu podstawowych wymogów proceduralnych w typie ukontentowania cechu<sup>1395</sup>. Wówczas od razu nabywał praw, ale i doświadczał obowiązków towarzyskich/czeladniczych.

### 3.5. Władze bractwa czeladniczego, gospód cechowych i ich wybór

Na czele szynku stał „ojciec gospodni”. Zwany był on też gdzieindziej stołowym, cechmistrzem powtórnym<sup>1396</sup>. Towarzyszyła mu zwykle małżonka, nosząca wtedy honorowe miano „matki gospodniej”<sup>1397</sup>. Poniżej godności ojca gospodniego znajdowali się dwaj asesorowie, określane w źródłach żywieckich „bacesorami”<sup>1398</sup> vel „przysiadkami” (asesorami). Kolejnymi w hierarchii byli dwaj członkowie funkcyjni - „towarzysze starsi”, tj. „pierwszy” i „wtórny”<sup>1399</sup> oraz „pisarz gospodni”. Stawkę członków funkcyjnych zamykał „szynkarz gospodni”. Z kolei w gospodzie kowalskiej występują dodatkowo bliżej niedookreśleni pod względem funkcji opiekunowie gospody, zwani „curatores”<sup>1400</sup>, którzy najpewniej stanowili cechowy organ nadzorczy nad gospodą, może w typie asesorów.

Szynkarzem zostawał najmłodszy z towarzyszy, przyjmowany do gospody. Z kolei funkcję pisarza gospodniego, jak i towarzysza starszego pełniły osoby od rangi towarzysza<sup>1401</sup> po stopnie mistrzowskie włącznie<sup>1402</sup>. Niektórzy z opisywanych nie uregulowali jeszcze wędrówki. Świadczy o tym przepis, iż towarzysz starszy w gospodzie kowalskiej udający się na nią winien był ustąpić swej godności wytypowanemu przez siebie zastępcy<sup>1403</sup>. Dowodzi tego również kilka przykładów z gospody tkackiej (osiem przypadków pisarzy i jeden towarzysz). Jednakże zwłaszcza w praktyce tej ostatniej, znaczna część z nich, w przedziale od tego samego dnia do 15 lat (pisarze)<sup>1404</sup> czy od kilku dni do 18 lat (towarzysze)<sup>1405</sup>, miała już ten etap kariery przedcechowej za sobą. Niektórzy w trakcie pełnienia swej funkcji osiągnęli stopień mistrza, zdając majstersztyk, wkupując się na braterstwo. Do tego w czasie bycia towarzyszem, a na kilkanaście dni przed końcem kadencji zdobywali nawet „libertację” z służby palenia świec, służenia stołowi czy kilkanaście dni po zostawaniu pisarzem (np. 11) stół średni. Z kolei inni, dość licznie reprezentowani, przystępowali, jak na to wskazują liczne przykłady, do pełnienia opisywanych tu funkcji pisarza i towarzysza, będąc już niejako wbrew nawet oficjalnym przepisom, od dnia, kilku dni<sup>1406</sup> do ponad 18 lat (towarzysze)<sup>1407</sup> bądź od blisko 20 lat (pisarze gospody)<sup>1408</sup> mistrzami<sup>1409</sup>. Co więcej byli wśród nich ci o nawet tak zawansowanym stadium cechowego braterstwa, jak uwolnienie ze wszystkich służb<sup>1410</sup> czy stół średni<sup>1411</sup>.

Wydaje się przy tym, że cechowa proveniencja opisywanych miała istotny wpływ na skracanie dystansu jaki oddzielał ich, poczynione już awanse przedcechowe (wyzwolenie, wędrówka) od zostawania przez nich następnie pisarzem gospody czy jej towarzyszem starszym. Niemniej osiągnięty przedwcześnie niższy gradus gospody (pisarza gospody, towarzysza starszego) powodował czasem wydłużenie oczekiwania przez wyróżnionych nim na dostąpienie przez nich tych najznamienitszych funkcji („balcesora”, ojca gospody)<sup>1412</sup>. Te wymagały

bowiem, obok cechowej legitymacji, odpowiednio dojrzałego wieku i faktycznego doświadczenia z zakresu funkcjonowania w cechu, gospodzie.

Opis kwalifikacji władz gospody zacząć należy od konstatacji, iż wszyscy „balcesorowie”/„przysiadkowie”<sup>1413</sup>, jak również wszyscy ojcowie gospody<sup>1414</sup> byli co najmniej mistrzami, nierzadko z długoletnim stażem. Choć podkreślenia wymaga tu fakt, iż w innych rejonach Polski zdarzało się, że ojcem gospody zostawał już towarzysz/czeladnik<sup>1415</sup>. Ów staż członkostwa w cechu w przypadku tych pierwszych („balcesorowie”) sięgał od dwóch miesięcy do blisko 28 lat wstecz<sup>1416</sup>, a w przypadku drugich z nich (ojcowie gospody) od blisko 16 do blisko 21 lat<sup>1417</sup>. Część „balcesorów” cieszyła się wolnością z służb młodszych od 12 lat i trzech miesięcy do 14 i pół roku czy z służb wszystkich od 12 i pół roku czy 13 lat i 10 miesięcy. Niemniej ich zdecydowana większość przynależała już, od około czterech lat i miesiąca do blisko 23 lat, do stołu średniego<sup>1418</sup>. Z tych zaś dodatkowo jeden uzyskał w tym czasie, tj. osiem lat przed kadencją, a inny 12 i pół roku przed nią wolność z wszystkich służb. Nie wielki odsetek „balcesorów” legitymował się nawet od 10 lat i pięciu miesięcy stołem starym czy od trzech i pół miesiąca cechmistrzostwem młodszym. Z tym, że zarówno stół stary, od kilkunastu dni do blisko pięciu lat<sup>1419</sup>, jak i cechmistrzostwo w szynku kowalskim, krawieckim, tkackim<sup>1420</sup>, ale i w cechach innych miast, zawarowane były w pierwszej kolejności dla ojców gospody. Niektórzy z nich cechmistrzami zostawali w trakcie wykraczającej poza cechmistrzostwo kadencji ojcowania gospodzie<sup>1421</sup>. Wielu też niegdyś bądź w trakcie urzędowania zasiadało we władzach miasta<sup>1422</sup>. Do tego raz, po krótkim czasie, ojcem gospody został syn niedawnego.

W celu uzupełnienia powyższych danych warto podkreślić, iż część przedstawicieli opisywanych tu funkcji/władz, powracała do pełnionych uprzednio stanowisk gospodnich, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Do tego w międzyczasie nierzadko osiągała kolejne awanse cechowe, bywało, że predestynujące ich do piastowania wyższych nawet stanowisk w szynku. Wystarczy wspomnieć ponownych pisarzy gospody czy takich towarzyszy starszych, którzy w przerwie między kadencjami dosłużyli się braterstwa cechowego/mistrzostwa. Do listy tej należałoby dopisać też powtórnym „przysiadków” z dorobkiem cechmistrzowskim. Nieco odmienną pozycję w tym zaszczytnym gronie zajmują ojcowie gospody, ponownie wybrani na cechmistrza w obrębie kolejnego jej ojcowania (np. osiem miesięcy po i na sześć lat i trzy miesiące przed zakończeniem ojca gospody). Ci bowiem odtąd jawią się, jako już tylko powtarzający ów najwyższy z możliwych do osiągnięcia szczebli władzy cechowej.

Oczywistym jest również polskie i katolickie pochodzenie opisywanych członków kierownictwa gospody.

Szynkarzem w Żywcu zostawało się mimowolnie, tj. z automatu, przejmując schedę po towarzyszu uwolnionym, wykupionym już z służby „szynkarstwa”. Natomiast co do wyboru właściwych władz gospody to wiadomo, iż spośród najbardziej zasłużonych dla cechu osób ojca gospody i „balcesorów” wybierał cech, tj. mistrzowie/bracia<sup>1423</sup>. Zresztą i jednego z towarzyszy starszych, bo „pierwszego”, mianował cech, jego mistrzowie/bracia<sup>1424</sup>. Niemniej już tego „wtórnego”, przynajmniej formalnie, desygnowała/wybierała na to stanowisko gospoda, czyli towarzysze i „pacholicy” (tj. uczniowie)<sup>1425</sup>. Istnieją też przesłanki ku temu, by sądzić, iż w praktyce opisywanego tu zadania w odniesieniu do ojca gospody i „balcesorów” podejmował się niekiedy cech i gospoda, czyli zarówno mistrzowie, jak i utożsamiający tę towarzysze<sup>1426</sup>. To gdzieindziej dotyczyło też towarzysza starszego<sup>1427</sup>. Z tym, że w takim ujęciu tego zjawiska dla Żywca chodzić mogło raczej o bierne uczestnictwo gospody w uroczystości, a nie faktyczny jej udział w tym wyborze. Są i takie przykłady, gdzie wydaje się, że wyboru towarzysza „wtórnego” dokonywał wyłącznie cały zebrany cech, odsuwając tym samym od tego ostatniego zabiegę gospodę, tj. tu towarzyszy i pacholików<sup>1428</sup>. Nie wykluczone jednak, iż ów odbiegający od wzorców obraz postępowania był przynajmniej w części wynikiem jakichś szczególnych okoliczności. Mógł też być efektem postępującego zdominowania gospody przez cech i w tej sytuacji zredukowania jej roli do wysuwania kandydatów. Wreszcie w grę wchodziła ewentualność nieprecyzyjności zapisu kreującego w taki właśnie sposób rozpatrywany tu problem. Wybór dotyczył też pisarza gospody. Z tym, że brak stosownych danych uniemożliwia przybliżenie tu tej procedury, wskazanie jego sprawców. O potrzebie jedności w wyborze, jego zatwierdzenia przez wyborców, jak i miejscowy magistrat napisano w podrozdziale o stanowisku cechu/gospody w danej sprawie. Warto też podkreślić, iż sami wybierani, a już na pewno ci na stanowiska wyższe, w tym zwłaszcza na to ojca gospody, musieli się na swą desygnację zgodzić.

Zdarzało się, że za jednym podejściem obsadzano wszystkie stanowiska w gospodzie, jak i tylko niektóre z nich. Pierwszy wariant wiązał się zawsze z rozpoczęciem działalności szynku<sup>1429</sup>. Występował też w warunkach zmiany na stanowisku ojca gospody<sup>1430</sup>. Widać ten pragnął najpewniej w ten sposób skupić wokół siebie zespół nowych, odpowiadających jego oczekiwaniom osób, gotowych na współpracę z nim. Niemniej wymiana tych ostatnich zdarzała się także w sytuacji pozostawienia na stanowisku dotychczasowego ojca gospody<sup>1431</sup>. W szynku kowalskim, kiedy wybierano „balcesorów” lub towarzyszy starszych, to z racji ich podwójnego składu czyniono to zawsze parami. W związku z tym, kiedy zamierzano pozostawić któregoś z dotychczasowych towarzyszy, to wówczas powtarzano jego wybór. Kiedy w wyniku tego dotąd „pierwszy” awansował wyżej, albo wcale, to desygnacja „wtórnego”

powodowała zwykle jego przesunięcie w hierarchii dychotomicznego urzędu na pierwszą pozycję<sup>1432</sup>. Doskonale widać to również w wielu przykładach z księgi gospody tkackiej. Kiedy jednak dotychczasowy pierwszy, okazał się być sprawcą „kontrowersji i nieporządków”, a pomimo tego został ponownie wybrany na towarzysza starszego, to wówczas przynajmniej obsadzany był na drugiej pozycji<sup>1433</sup>. Idąc tym tokiem rozumowania, można mniemać, iż naraziwszy się gospodzie towarzysz „powtórny” w ogóle nie powinien być wybierany.

W sytuacji nowopowstającej gospody wybory jej władz zarządzał cech. Z kolei w przypadku jej ukształtowanej już struktury<sup>1434</sup>, w tym w okolicznościach przedwczesnego ustępowania z funkcji ojca gospody, czynił to ów ostatni, w tym nierzadko jako jednoczesny cechmistrz<sup>1435</sup>. Możliwe, że ich termin oraz zakres wymiany stanowisk określały konkretne przepisy, podobne do tych, nakazujących coroczny wybór cechmistrza<sup>1436</sup>. Tych jednak w Żywcu nie odnotowano pośród dostępnego dziś materiału źródłowego. Za to pewnym jest, iż w jakimś stopniu determinowały je zaistniałe w skutek różnych perturbacji życiowych wakaty, troska o ich unikanie. Poza pierwszym wyborem, inaugurującym działalność gospody, każdy następny odbywał się bowiem w dniu ustępowania dotychczasowego kierownictwa<sup>1437</sup>. Odnosiło się to również do tego nowo obranego, a nie zaakceptowanego, a więc nie obdarzonego wotum zaufania<sup>1438</sup>. Polegał zaś on na zapełnianiu opustoszałych stanowisk nowymi ich beneficjentami.

Pisarzy gospody dzielił od zaprzestania bycia „szynkarzem” okres od około roku do ponad 13 i pół roku<sup>1439</sup>, a towarzyszy starszych od niecałego roku do około 17 lat<sup>1440</sup>, z tym, że jak zaznaczono godności gospody od pisarza wzwyż były obieralne. Oznacza to, że nie każdy z członków gospody czy cechu był powoływany do ich pełnienia w ogóle czy na wszystkie z możliwych do objęcia stanowisk. Większość z desygnowanych obsadzana była najpierw na stanowisku pisarza. Potem, po okresie od kilku dni do siedmiu i pół roku/sześciu lat<sup>1441</sup> trafiała na stanowisko towarzysza starszego w gospodzie. Niekiedy jednak bywało odwrotnie<sup>1442</sup>, przy różnicach wynoszących tym razem od kilku dni do blisko czterech lat. Jak wspomniano, wielu pisarzy i towarzyszy pełniło swą funkcję po wielokroć, przy zaprzestaniu jej na pewien okres. Niektórzy jednak pomiędzy powrotem do już uprzednio pełnionej, obsadzani byli w roli spełniających drugą z nich (i to dwa-trzy razy z rzędu w roli towarzysza starszego). Zdarzało się też, że piastowali je na zasadzie przeplatania się ich, ich ciągów (maksymalnie dwóch pisarskich czy trzech towarzyskich). Jeden raz doszło też do wystąpienia petenta w obu badanych rolach pod tą samą datą. Rozwiązanie takie świadczy więc albo o możliwości jednoczesnego łączenia owych godności albo raczej o dokonującej się w tym samym dniu wymianie jednej na drugą. Ciekawy przykład stanowi też występowanie petenta w roli tkackiego



towarzysza starszego, by następnie oddać się sprawowaniu takowej funkcji, lecz w szynku kowalskim.

Różnica czasowa dzieląca wystąpienie ostatni raz jako pisarz, a pierwszy raz jako „balcesor” wahała się od ponad pięciu lat do ponad 12 lat<sup>1443</sup>. Z kolei koniec kadencji towarzyskiej raz niemal pokrył się z wyborem na „balcesora”<sup>1444</sup>, by w pozostałych z odnotowanych przypadków zostać odseparowanym przerwą w wymiarze od około trzech i pół roku do nawet ponad 20 lat<sup>1445</sup>.

Zbliżony dystans czasowy, bo od pięciu lat do 24 lat, trzech miesięcy, oddzielał też ostatnie „przysiadkowanie” od początku ojcostwa gospody.

Kadencyjność, oszacowana wzorem tej władz cechowych na poziomie jednorocznych stanowisk czy może raczej okres pozostawania na poszczególnych szczeblach funkcji/władz gospodnich, przybierały różne konfiguracje. Działo się tak niezależnie od badanego okresu, który obejmuje czas zaledwie pięciu dekad, licząc od początku lat trzydziestych po koniec siedemdziesiątych XVIII wieku. Ustalono już, że to samo stanowisko gospodnie jedna i ta sama osoba sprawowała raz, a niekiedy kilka razy.

Obok płynnego, a więc prawdopodobnie pozbawionego przerw, przechodzenia do następnych kadencji/okresów przez tego samego petenta<sup>1446</sup>, co sugeruje obecność kadencji/okresów z rzędu, między takowymi następowały krótsze bądź dłuższe pauzy. Te wypełniające przestrzeń oddzielającą kadencje/okresy pisarskie czy towarzyskie wynosiły w obu przypadkach od miesiąca do czterech lat w przypadku pierwszych, a do dwóch i pół roku w przypadku tych drugich [u kowali trzy miesiące, a u tkaczy od jednego miesiąca do nawet dwóch i pół roku]. Przerwy w kadencjach/okresach „balcesorskich” zaczynały się od czterech miesięcy, częściej zaś od roku i trwały nawet dziewięć i pół roku. Wypada jeszcze dodać, iż wiele z analizowanych przypadków towarzyskich z zakresu następstwa kadencji/okresów cechowała kombinacja obu typów rozwiązań. Chodzi o brak przerw przy piastowaniu jednych i ich występowanie przy osiągnięciu pozostałych<sup>1447</sup>.

Sama ilość kadencji/okresów będących udziałem jednej i tej samej osoby dochodziła w przypadku pisarzy gospody do czterech razy<sup>1448</sup>, w przypadku towarzyszy starszych<sup>1449</sup> do dwóch-trzech razy, a nawet sześciu, zaś „balcesorów” do dwóch razy. Jedynie stanowisko ojca gospody pozostawało obsadzonym przez tę samą osobę jeden raz. Zaznaczyć jednak trzeba, iż wśród kadencji/okresów towarzyskich i „balcesorskich” rozróżnia się te, będące udziałem „wtórnego” towarzysza starszego, wymienianego we wpisach na drugiej pozycji i „pierwszego”, wymienianego przed nim, a także tak, tj. odpowiednio na drugiej i pierwszej pozycji, rozlokowanych „balcesorów”. Warto do tego dodać, że pierwsza z nich przysługiwała

zwykle osobie o godniejszym pochodzeniu czy wyższych kwalifikacjach. Zgodnie z logiką następowania po sobie funkcji/awansów, najpierw należało zaliczyć „gradus” towarzysza starszego „wtórnego” czy odpowiednio „balcesora” na drugiej pozycji, a dopiero po tym „pierwszego”, pierwszopozycyjnego „balcesora”. W większości przypadków zasada ta, ilustrowana zajmowaną pozycją we wpisach, była respektowana. W tym u towarzyszy działo się tak nawet w warunkach uczestniczenia ich przedstawiciela w kilku kadencjach. Sprostowania wymaga tu jednak fakt, iż niekiedy towarzysz/„przysiadek” ograniczał swą karierę towarzysza starszego bądź „przysiadka” do jednej kadencji/okresu na drugiej pozycji. Niemniej pewną grupę przypadków stanowiły też przykłady, w których była to od razu i wyłącznie pierwsza pozycja. Bywało, iż w przypadku wielokrotności kadencji/okresów towarzyskich, we wszystkich lub kilku z nich, towarzysz zajmował tę samą, w tym drugą lub pierwszą pozycję. Dwa razy w realiach szynku kowalskiego doszło też do rozpoczęcia stażu towarzyskiego od kadencji/okresu na pierwszej pozycji, by następnie „spaść” na drugą (1742-1745)<sup>1450</sup>. Podobny układ zmiany miejsca, jak u tkaczy, zaobserwować można w przykładach „balcesorskich” (1753-1757)<sup>1451</sup>. Listę przykładów tkackich o wyższym stopniu złożoności otwierają ciągi trzech kadencji/okresów towarzyskich, wśród których cztery razy środkową okazała się pierwsza pozycja (1736-1742; 1758-1760; 1767-1770)<sup>1452</sup> zaś dwa razy druga (1760-1763; 1763-1767)<sup>1453</sup>. Tę ostatnią konfigurację spotkać też można u towarzyszy w szynku kowalskim (1743-1744)<sup>1454</sup>, jak i u tkaczy, lecz z udziałem „przysiadeków” (1755-1756)<sup>1455</sup>, którzy czasem w warunkach tkackich dołączali do tego na powrót drugą pozycję (1742-1744/1746)<sup>1456</sup>. Zresztą wśród „balcesorów” tkackich dość popularne były nawet dłuższe ciągi zmian pozycji oparte na wielokrotnym powielaniu ostatniego modelu. Część z nich rozpoczynała się od drugiego (1735-1755)<sup>1457</sup>, a część od pierwszego miejsca (1741-1744/1746; 1746-1753; 1755-1767; 1760-1769)<sup>1458</sup>, przy regularnym przeplataniu się odmiennych pozycji do końca trwania urzędowania. W przytaczanym tu gronie znalazł się również przypadek z udziałem tkackiego towarzysza starszego, gdzie ów awansował z drugiej pozycji na pierwszą, po czym trzy razy opanował drugą i znów pierwszą (1760-1767)<sup>1459</sup>.

Rozwiązania w postaci partycypowania wyłącznie na pierwszej pozycji, jak i te wielokadencyjne, rozpoczynające się od niej, poza kilkoma wyjątkami, zachodziły najczęściej w warunkach wymiany całego składu towarzyskiego, „balcesorskiego”. Okoliczność ta w pewnym stopniu usprawiedliwia więc takie postępowanie, skoro konstruowanie władz gospodnich odbywało się tu niejako od podstaw. Jednakże wśród wspomnianych odstępstw od tej niepisanej reguły natrafić można w gospodzie tkackiej na bezpośredni awans na pierwszą pozycję, przy „zepchnięciu” z niej na drugą jej dotychczasowego beneficjenta<sup>1460</sup>. Innym ewenementem

zdaje się tu być podobny do poprzedniego w pierwszej fazie realizacji, lecz odbywający się przy braku rozsad na drugiej pozycji<sup>1461</sup>. Pakiet owych aberracji w tkackiej gospodarce uzupełnia też awans z drugiej pozycji na pierwszą, powodując przesunięcie na wakującą dotychczasowego beneficjenta pierwszej<sup>1462</sup>. W końcu całości prezentowanych tu odstępstw w tkackich warunkach dopełniają odnotowywania, w wielokrotnie złożonych wielopozycyjnie kadencjach/okresach, ciągów pozycji ich beneficjentów w sposób przemienny z tą, przysługującą współurzędującemu<sup>1463</sup>.

Dzierżenie pierwszej pozycji przed drugą, poza przykładem, w którym był to ewidentny efekt degradacji uczestnika owej zamiany w szynku kowalskim, nasuwa skojarzenia z pewną praktyką cechową<sup>1464</sup>. Chodzi mianowicie o znane z cechów zaliczanie awansów niższych po wyższych, jako spóźnione ich regulowanie w kontekście przyspieszonej uprzednio kariery cechowej. Jednak przez wzgląd na mnogość i stopień skomplikowania opisanych w poprzednim akapicie rozsad, można przypuszczać, iż przynajmniej niektóre z nich zaszły wyłącznie na papierze. Ich powodem mogła być np. swoboda czy wręcz niesolidność utrwalającego rzeczywistość gospodnią pisarza w wiernym odtworzeniu zastanej hierarchii funkcji i władz szynku.

Długość kadencji/okresów<sup>1465</sup> trzech pierwszych godności gospody zaczynała się od jedno-, kilkudniowych wystąpień w każdej z wspomnianych ról. Kończyła się zaś na ponad półtorarocznych wartościach w przypadku tych pisarskich (u tkaczy), dwóch i półrocznych w przypadku towarzyszy „drugopozycyjnych” (u kowali od miesiąca, 26 dni, poprzez trzy miesiące do dziewięciu miesięcy i dwóch dni; u tkaczy od około jednego dnia do dwóch i pół roku), a czteroletnich w przypadku tych „pierwszopozycyjnych” (u kowali od miesiąca i 26 dni, poprzez trzy, dziewięć miesięcy i dwóch dni do roku i 15 dni; u tkaczy do czterech lat) oraz na 11-letnich w przypadku „balcesorów” pierwszokadencyjnych (u kowali bez względu na pierwszą czy drugą kadencję na nieco ponad rok; u tkaczy dla drugopozycyjnych od kilkunastu dni, do kilku miesięcy, w większości przypadków wśród pierwszej kadencji pomiędzy rokiem a półtora roku, do ponad dwóch i pół roku, by w skrajnie długich przypadkach zbliżyć się do 11 lat) a siedmioletnich w przypadku tych drugokadencyjnych (w przypadku drugich kadencji od około dwóch lata, zaś w najdłuższym nieco ponad siedem). Z kolei urząd ojca gospody najkrócej sprawowany był przez 10 miesięcy, by w skrajnie długim urzędowaniu sięgnąć okresu 20 lat (u kowali, choć zawarowane jako chwilowe, przedłużyło się do roku, dwóch miesięcy i 11 dni; u tkaczy od dziesięciu miesięcy do 20 lat).

Kadencje/okresy pisarskie realizowane przez tę samą osobę w kilku podejściach charakteryzowały się jedną bądź jeśli idzie o trzy-cztery kadencje/okresy dwiema krótszymi

przerwami w tym zestawie. Zwykle też pierwsza, co dotyczyło też „balcesorów”<sup>1466</sup> czy odpowiednio do większej liczby kadencji/okresów te skrajne, stanowiły wariant bardziej ograniczony w czasie.

Zaprezentowane dane dowodzą tego, iż wraz z wyższą pozycją funkcji w hierarchii gospody następował spadek ilości będących ich udziałem kadencji/okresów. Jednocześnie wydłużał się czas ich trwania, z tym, że te towarzyskie i „balcesorskie” u kowali oscylowały zwykle wokół wartości zbliżonych do roku. To sugerowałoby bliskość zasadzie corocznego wyboru cechmistrza. Wielość powierzanych kadencji pisarskich i towarzyskich, ich większa długość, przy jednocześnie krótszych przerwach między nimi<sup>1467</sup>, dotyczyła głównie synów mistrzów, tj. „mistrzowczyków”<sup>1468</sup>. Jednak pamiętać trzeba, iż ci ostatni stanowili najliczniejsze grono członków gospody. Choćby więc i z tej właśnie racji stawali się oni najczęściej „eksploatowaną” grupą przy rozdzielaniu stanowisk gospody, wyprzedzając w obsadzie omawianych funkcji przybyszów z zewnątrz. W przypadku przeciągania się kadencji/okresów „balcesorów”, a zwłaszcza ojców gospody, gdzie przykładowo krótsze kadencje/okresy (10 miesięcy, nieco ponad trzy lata) przypadły w udziale braciom starszym, zaś dłuższe (blisko 13 lat, ponad 18 i pół roku) byłym cechmistrzom, górę nad pochodzeniem w obsadzie kadencji/okresów brał raczej aspekt cechowego dorobku, doświadczenia. Nie zapominać należy też o przypadkach losowych, które skracały zwykle kadencję/okres.

Koniec danej kadencji/okresu, oprócz ewentualnych regulacji w tym względzie u kowali, na które zwracano już uwagę, następował w skutek wystąpienia którejs z kilku poniższych okoliczności. Jedną z nich była śmierć piastującego daną godność. Jednak bardziej powszechną, a dotyczącą stanowisk do „balcesora” włącznie, okazywała się być desygnacja z poziomu niższego stanowiska gospody na wyższe. To wobec zakładanej kadencyjności musiało mieć u podstaw sytuację losową. Kolejną z przyczyn rozstawania się z urzędowaniem, zapowiadany czasem już podczas mianowania, stanowiła rezygnacja z zajmowanego w gospodarstwie stanowiska, z tym, że posunięcie takie wymagało przedstawienia stosowanego uzasadnienia takiej decyzji<sup>1469</sup>. Winno być ono przy tym, tym bardziej przekonujące, im niższe stanowisko, z którego chciano ustąpić. Dla jej skutecznego potrzebna była również akceptacja faktu odejścia z funkcji przez, nie zawsze chętną temu, formację cechową<sup>1470</sup>. Dostateczną przyczyną finału urzędowania stawało się także dymisjonowanie z funkcji przez cech<sup>1471</sup>. W sytuacjach skrajnych, gdy dymisja zaprowadzana przez powyższą instytucję natrafiała na opór ze strony jej adresatów, w działanie to włączany był magistrat<sup>1472</sup>. Charakteryzowało je przy tym częstsze, niż w dwóch poprzednich przypadkach usuwanie całości władz gospodnich. Działo się tak, kiedy np. te nie zyskały ostatecznie wotum zaufania wyborców<sup>1473</sup>, okazały

się mało skuteczne w swym działaniu<sup>1474</sup> lub ich zniesienie ułatwiało „pozbycie się” niechcianych, a nieustępliwych w trwaniu na swym stanowisku osób. Najczęściej jednak dotyczyła ona towarzyszy starszych, którym z racji kompetencji natury fiskalnej, zdarzało się dopuszczać nadużyć finansowych<sup>1475</sup>.

Sama procedura ustępowania z funkcji, poza właściwymi danej z nich uregulowaniami, zawierała stały element, jakim było podziękowanie. Jednakże kiedy swe stanowisko opuszczał przedstawiciel wyższego szczebla, np. ojciec gospody, a nie była to jego dymisja, to wówczas zwykle gospoda jemu składała wyrazy wdzięczności za przewodzenie szynkowi<sup>1476</sup>. Gdy zaś stanowisko zdawał petent niższej rangi, np. towarzysz starszy, to wtedy on, bez względu na to czy podawał się do dymisji<sup>1477</sup> czy też był dymisjonowany, dziękował kurtuazyjnie szynkowi za sprawowane dygnitarstwo<sup>1478</sup>.

Liczba wszystkich członków poszczególnych gospód jest dziś trudna do ustalenia. O ile bowiem znana jest liczba władz gospody, o tyle liczba czeladników, przy niedokładności zapisów i braku regularnie prowadzonych spisów, staje owym szacunkom na przeszkodzie. Co prawda Czesław Janik podaje, że dla okresu od 1742 do 1854 roku liczba członków gospody kowalskiej oscylowała wokół przedziału od 14 do 32 członków dla danego roku<sup>1479</sup>. Niemniej są to informacje dość ogólne, nie poparte przedstawionymi wyliczeniami. Wychodząc wszak z założenia, że ilość członków gospody zależała od liczebności cechu, można zaryzykować twierdzenie, że liczniejszą gospodą od kowalskiej była w tym czasie ta tkacka.

Najniższe miejsce w hierarchii gospodniej zajmował „szynkarz”. Pełnił on rolę gospodniego sługi (barmana, posłańca). Nie wiadomo jakie prawa mu przysługiwały. Może nawet takich w ogóle nie posiadał. Za to jasnym jest, iż jego głównym obowiązkiem było usługiwanie przy stole gospodnim. Wskazuje na to już samo określające go miano. Pozostałe z powinności szynkarza, jak informowanie o planowanej schadzce czy pośredniczenie w wynajdywaniu towarzyszom wędrownym pracy, omówione zostanie w podrozdziałach o schadzce i wędrowce.

Po szynkarzu, wśród członków zadaniowych gospody, plasował się jej pisarz. Rola jego sprowadzała się do bycia rejestratorem działania i wszelkich decyzji gospody. Winien on wiedzieć co się w szynku dzieje, miał on też prawo uczestniczenia w obradach jego władz. Z punktu widzenia zaś obowiązków, spoczywało na nim prowadzenie pisemnej dokumentacji szynku. W związku z tym musiał on umieć w miarę sprawnie posługiwać się piśmem. Ten konieczny wymóg tłumaczy poniekąd fakt, iż niektórzy z pisarzy gospody werbowani byli do tej funkcji z innych cechów lub nawet spoza cechowego środowiska. Działo się tak oczywiście wtedy, jeśli w gronie cechu gospodniego zabrakło akurat osoby posiadającej ową umiejętność.

Kolejni w gospodzie, wybierani, a następnie wymieniani we wpisach przed pisarzem, stąd najpewniej stojący w hierarchii wyżej niż on, byli dwaj towarzysze starsi. Ich rolą było pośrednictwo między nadrzędnym nad gospodą cechem, reprezentowanym przez władze gospody a towarzyszami. „Pierwszy” towarzysz, reprezentował przy tym w tej relacji interesy mistrzów, a drugi, tzw. „wtórny/powtórny” towarzyszy, czyli czeladników, ale i pacholików, tj. uczniów<sup>1480</sup>. W zakres praw opisywanych tu towarzyszy wchodziło ich pierwszeństwo przed ich pozostałymi kompanami w szynku, na co wskazywały już same, określające ich nazwy. Skupiając tymczasem uwagę na ich obowiązkach zacząć należy od tego, że obaj pomagali ojcu gospodniemu, „kierując i rządząc” pozostałymi towarzyszami zgodnie z jego wolą<sup>1481</sup>. W gestii towarzysza starszego, spoczywało też, przeanalizowane w podrozdziale o schadzkach, podejmowanie stosownych działań dla zwoływania towarzyszy i pacholików na schadzkę, w tym na biesiadę z okazji „bursy” towarzyszy wędrownych. Opisywani jako gospodni skarbnicy, musieli też opiekować się skrzynką towarzyską<sup>1482</sup>. Należało do nich także, poruszone szerzej przy omawianiu „wędrowki” i działalności produkcyjnej cechów, koordynowanie procesu wynajdywania towarzyszom wędrownym pracy u mistrzów. Oprócz tego towarzysz starszy zobligowany był do organizacji kulinarnej strony wspomnianej „bursy”, której opis znajduje się w podrozdziale o zabawach w cechu.

Szczególne role w szynku przypadła jego dwóm „balcesorom” (asesorom) jako tym, którzy stanowili „pierwszą podporę”, czyli ciało pomocnicze ojca gospodniego<sup>1483</sup>, w kwestiach związanych z szynkiem. „Balcesorowie” korzystali z prawa współkierowania gospodą wraz z ojcem gospody. W zakres ich obowiązków wchodziła szeroko pojęta kuratela nad „młodzią”, tj. towarzyszami oraz uczniami w szynku<sup>1484</sup>. Przejawiała się ona w nadzorowaniu schadzek towarzyskich, poprzez ich obecność na nich w charakterze delegatów cechowych<sup>1485</sup>. W jej ramach „balcesorom” przypadł też nakaz „dobrego” edukowania „młodzi”/uczniów i jej „porządnego ćwiczenia według przynależności”<sup>1486</sup>. Oznacza to, iż „balcesorowie” jako eksperci w dziedzinie rzemiosła<sup>1487</sup>, byli odpowiedzialni za proces poszerzania praktycznej wiedzy uczniów, a zwłaszcza młodszych towarzyszy z zakresu rzemiosła, z którą ci ostatni przybywali do gospody po podstawowej edukacji. Poziom wtajemniczenia petentów, jak i stawianych względem nich wymagań w toku owej nauki nakładał na „balcesorów” obowiązek uwzględniania w tym procesie pochodzenia petentów, ich stażu towarzyskiego w szynku. Zgodnie z tym „lepszą”, tj. solidniejszą edukację, przy nierzadko mniejszych wymogach podczas weryfikacji jej efektów, musieli oni oferować gospodnim „mistrzowcykom”. Nieco niższy poziom wiedzy, przy wzmożonej konsekwencji w jej sprawdzaniu, winni byli serwować przybyszom spoza cechu, zamierzającym w nim rozwijać swą karierę rzemieślniczą.

Zaś względem tych członków gospody, którzy reprezentowali rzemiosła nie związane z profilem kunsztu gospodniego, misja „przysiadek” jako edukatorów najpewniej ustawała. „Balcesorów” spotyka się też w charakterze sędziów - pomocników ojca gospody - nad towarzyszami, choć w warunkach żywieckich nie było to eksponowane.

Najszersza władza w gospodarstwie przysługiwała ojcu gospody, sprawującemu, w myśl roli jej kierownika, pieczę nad całym szynkiem<sup>1488</sup>. Podlegali mu w sposób bezpośredni, ale i pośredni wszyscy dotąd wymienieni, a już najbardziej towarzysze i „młódź”, czyli tu tym razem uczniowie<sup>1489</sup>. Już sama nazwa tej godności sugeruje patrymonialny stosunek jej beneficjenta do tych ostatnich, względem których w szczególności winien on był okazywać „miłość” i troskę<sup>1490</sup>. Z racji zasług i sędziwego zazwyczaj wieku ojciec gospody uosabiał skarbnicę wiedzy na temat tradycji danej formacji, dzierżąc prawo do bycia jej najpierwszym ekspertem we wszelkich dziedzinach. Miał zatem duży wpływ na wybory do władz gospody, w tym na ich termin<sup>1491</sup>. Przysługiwała mu również funkcja mediatora w sporach wewnętrznych w łonie szynku. Wśród jego obowiązków poczesne miejsce zajmowało występowanie, samodzielnie lub za pośrednictwem wysyłanej przez siebie delegacji, jako reprezentant szynku na zewnątrz<sup>1492</sup>. Ojciec gospody ujawniał swą decydenckiej natury moc w dziedzinie, obowiązującej go, jurysdykcji nad członkami szynku<sup>1493</sup> czy sporządzania najwyższej rangi dokumentacji cechowej<sup>1494</sup>. Bardziej szczegółowe rozważania na ten temat zawarte zostaną w rozdziale o sądownictwie i podrozdziale o dokumentowaniu przeprowadzanych spraw. Nic nie wiadomo, aby za swą pracę pobierał wynagrodzenie, tak jak to było w innych, dużych ośrodkach<sup>1495</sup>.

## Rozdział IV: Schadzki i stosowane w nich procedury w Żywcu

### 4.1. Schadzki i ciągi wpisów

Nieodłącznym elementem życia cechowego, ale i towarzyskiego (czeladniczego) były schadzki. Termin ten oznacza spotkania członków cechów (pojedynczych, mieszanych, zbiorowych) czy bractw czeladniczych (schadzki towarzyskie)<sup>1496</sup>, odbywane dla realizowania wszelkich, zaprzatających uwagę ich członków spraw ogólnych i bieżących. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w przypadku cechów złożonych z dwóch odpowiednio licznych rzemiosł, jak np. tych tworzących cech sukienników-czapników, te na co dzień gromadziły się osobno na oddzielnych schadzkach. Jedynie więc co jakiś czas dochodziło między nimi do wspólnego spotkania, wspólnej schadzki<sup>1497</sup>. Z kolei cechy zbiorowe, tak samo jak te obejmujące pojedyncze rzemiosło, organizowały zwykle jedno wspólne spotkanie dla wszystkich tworzących je profesji. Działo się tak, ponieważ zbyt mała ilość przedstawicieli poszczególnych z nich, legła u podstaw idei powstawania integrujących je cechów zbiorowych, wykluczała ich oddzielne zebrania w gronie wyłącznie swoich specjalizacji.

W zależności od podejmowanej w trakcie schadzek tematyki można wyodrębnić cztery ich podstawowe typy. Chodzi mianowicie o schadzki przyjęciowe, legislacyjne, sądownicze i okolicznościowe. Te pierwsze służyły przeprowadzaniu przyjęć, awansów i wyborów w cechach<sup>1498</sup>. Na drugich ustalano regulacje prawne natury gospodarczej, religijnej czy obyczajowej danej formacji. Podczas schadzek trzeciego typu rozstrzygano spory w łonie cechu, a także dotyczące czeladników, uczniów<sup>1499</sup>. Wreszcie ostatnie z wymienionych zwoływane były z okazji uroczystości miejskich, kościelnych czy cechowych dla celebrowania tychże wydarzeń.

Schadzki zwoływano z inicjatywy całego cechu. Następowало to w obliczu wystąpienia ważnych, ponadpartykularnych przyczyn lub na prośbę pojedynczych zainteresowanych, kiedy to sprawa dotyczyła głównie ich samych. W niektórych miastach prawo takie miała również rada miasta (głównie miasta królewskie) lub jego właściciel (głównie miasta prywatne)<sup>1500</sup>. Pewne symptomy tego widać i w Żywcu. Decyzję o „umyślnym” zwołaniu schadzki, jak i zgromadzenia się na uroczystościach cechowych, podejmował i ogłaszał zwykle cechmistrz<sup>1501</sup>. Rzadziej, choć na zasadzie alternatywy, czynił to czasem któryś z braci starszych, jak to przewidywał statut cechu kuśnierskiego<sup>1502</sup> czy szersze nawet grono mistrzów, dopuszczane do tego w cechu szewskim<sup>1503</sup>. W warunkach funkcjonowania gospody kowalskiej, tkackiej,



zadanie to spoczywało na ojcu gospody<sup>1504</sup>. Tego jednak w przedsięwzięciu tym wspomagał w szynku kowalskim towarzysz starszy<sup>1505</sup>.

Zapowiedź schadzki obok terminu spotkania, precyzującego porę dnia<sup>1506</sup>, a może i miejsce obrad, winna była określać jej planowany temat<sup>1507</sup>. Bywało, że ten sugerowany był przez instytucje pozacechowe, jak np. „zamek” czy magistrat. Dochodziło do tego, kiedy problem do rozważenia wchodził w interakcje prawa cechowego z prawem miejskim lub interesem „zamku”<sup>1508</sup>. Niemniej w praktyce zdarzało się, iż ten podejmowany, był modyfikowany za sprawą decydenta zwołania schadzki, podczas trwającego już spotkania<sup>1509</sup> czy nawet ujawniany dopiero w jego trakcie<sup>1510</sup>.

Istniało przy tym kilka sposobów komunikowania wymienionych powyżej informacji zainteresowanym, bywa że stosowanych wymiennie. Wśród tych znajdowało się posłanie „cechy”, tj. godła, obesłania, opowiedki, znaku cechowego czy odpowiednio czeladniczego<sup>1511</sup>, właściwe w warunkach żywieckich cechom krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, piekarzy, rzeźników, szewców<sup>1512</sup>. Była to na ogół metalowa lub drewniana, rzeźbiona i malowana tabliczka, przedstawiająca herb cechu<sup>1513</sup>. Zdarzało się też, że stanowiła ją specjalna skrzynka. Cecha, wraz ze stosownej treści wiadomością „wędrowała” od cechmistrza poprzez kolejnych mistrzów, aż do powrotu do punktu wyjścia, tj. szefa cechu, do skrzynki cechowej<sup>1514</sup>. Warto przy tej okazji wspomnieć, iż fundatorem trzech obesłań oznaczonych „AK”, tj. w 1693 roku obesłania cechu garncarskiego (awers garnek, rewers trupia czaszka), w 1696 roku cechu szewskiego (but czarny, wysoki z cholewą i trzewik, monogram maryjny, data, ornament) oraz w 1699 roku cechu kuśnierskiego (rozpostarta skóra rysia, nożyce, krzyż, data; mary, łopata/krzyż, data) był sam Andrzej Komoniecki<sup>1515</sup>. Nie znani są natomiast sponsorzy zakupu znaku cechowego dla krawców z 1706 roku i dwóch rzeźniczych, jednego z 1738 (dwa tasaki, dwa skrzyżowane noże, data/ dwa topory, lina z orczykiem, koło ze szprychami, motywy roślinne), a drugiego z 1750 roku (dwa topory, orczyk z liną, data/ dwa tasaki, dwa skrzyżowane noże, koło ze szprychami, ornament roślinny)<sup>1516</sup>. Za to wszystkie powyżej opisane emblematy, jak to było w powszechnym zwyczaju, zawierały przynajmniej wizerunek właściwych profesji, czasem patrona cechu, do którego się odnosiły. Innym wariantem zwoływania na schadzkę, znanym z cechu rzeźniczego, było sprowadzenie powyższej procedury do werbalnego przekazu stosownych wieści komunikowanego przez jednego mistrza kolejnemu<sup>1517</sup>, bez posłużenia się „cechą”. Trzeci wariant stanowiło delegowanie młodszego mistrza z powyższą zapowiedzią

do wszystkich mistrzów, co spotyka się w cechach kuśnierzy, rzeźników, szewców<sup>1518</sup>. Odpowiednikiem tego postępowania w warunkach gospody, tu kowalskiej, było albo osobiste przez towarzysza starszego podjęcie się owej misji<sup>1519</sup>, albo posyłanie z przez niego z nią „szynkarza”<sup>1520</sup>. O innych wariantach zwoływania schadzek w Żywcu nie słyszano<sup>1521</sup>. Zważywszy na zhierarchizowaną strukturę cechu można przypuszczać, iż tak, jak w innych okolicznościach, przynajmniej w pierwszym i trzecim przypadku obowiązywała zasada starszeństwa w obwieszczeniu schadzki. Oznacza to, że najpierw powiadamiano o niej osoby z elity cechowej, a dopiero potem mistrzów niższego szczebla. Ważna w całej tej procedurze była również ciągłość i płynność przekazu. Chodzi o unikanie jego zaprzestania<sup>1522</sup>, zatrzymania u siebie „cechy”<sup>1523</sup> czy ociągania się z natychmiastowym przesłaniem jej kolejnym braciom<sup>1524</sup>. Konsekwentne realizowanie tych właśnie dyrektyw cechowych gwarantowało powodzenie odbycia się schadzki w pełnym składzie. Do tego umożliwiała ono zobligowanym do uczestnictwa w niej, zaplanowanie swych zajęć w taki sposób, by wygospodarować czas potrzebny do udziału w cechowych, towarzyskich obradach. Zważywszy na fakt, iż niektóre schadzki, jak np. „burkatowa” w formacji kuśnierzy obwieszczane były z dwutygodniowym wyprzedzeniem<sup>1525</sup>, to to ostatnie nie było chyba nazbyt trudne.

Przechodząc do szczegółowego omówienia terminu odbywania się analizowanych posiedzeń, należy podkreślić, iż obserwuje się w tym względzie dwa zasadnicze warianty postępowania. Pierwszy z nich zakładał zwoływanie schadzki w z góry przewidzianym, noszącym znamiona regularności terminie<sup>1526</sup>. Ten, w zależności od formacji i okoliczności przypadał co roku (np. co „burkat” czyli wybór cechmistrza, jak np. w cechu kuśnierzy, szewców czy co rozliczenie ustępującego cechmistrza, jak np. w cechu tkackim<sup>1527</sup>), co drugą (w przypadku zebrania czeladników tu akurat kowalskich)<sup>1528</sup> czy każdą (w przypadku zebrania czeladników szewskich)<sup>1529</sup> niedzielę miesiąca. W cechach pozażywieckich było to nieraz co cztery tygodnie<sup>1530</sup>, co kwartał (rozliczenia rachunkowe, sądy kwartalne, „chrzty czeladnicze”)<sup>1531</sup>. Do tego wszystkiego za każdym razem termin spotkania w skali roku rezerwowany był na stałe, występujące w kalendarium cechowym święta czy uroczystości, o czym świadczy zapis ze statutu cechu kuśnierskiego<sup>1532</sup>. Drugi z kolei wariant zakładał zwoływanie schadzki w dowolnym czasie<sup>1533</sup>. Ten jednak musiał być, jak to podkreślano w cechu krawieckim, zgodny „z wolą Bożą”, czyli szanować wymogi sfery *sacrum*<sup>1534</sup>. Do tego winien był być zeterminowany pilną potrzebą, wymagającą natychmiastowego bądź rychłego spotkania<sup>1535</sup>. Chodziło np. o podejrzenie o malwersacje czy rodzący się konflikt między mistrzami a czeladnikami, oba znane z przykładów w cechu tkackim<sup>1536</sup>. Zarówno jednemu, jak i drugiemu terminowi omawianych tu spotkań wtórowały ważne wydarzenia w życiu miejscowej społeczności

z zakresu jej egzystencji prawnej<sup>1537</sup>, gospodarczej czy religijnej. Nierzadko więc stawały się one tematem przewodnim owych spotkań, a w przypadku drugiego modelu umawiania schadzki bywa, że i podstawą do ich zwołania. Wypada również dodać, iż zasada regularności rządziła też wspólnymi spotkaniami cechów składających się z dwóch rzemiosł. W przypadku cechu sukienników-czapników wypadały one raz na „suchedni”<sup>1538</sup>.

O wiele trudniej niż dzień spotkania ustalić jest porę dnia, w której gromadzono się na schadzkę. Te bowiem, wbrew obiegowej opinii o li tylko porannych zebraniach mistrzów<sup>1539</sup>, organizowano w różnych częściach dnia, w zależności od ich charakteru czy charakteru dnia. Zatem schadzki coroczne, niedzielne, świąteczne odbywały się zwykle po zakończeniu mszy<sup>1540</sup>. Bywało jednak i tak, jak w przypadku towarzyszy kowalskich, że konkretną porę ich niedzielnego zgromadzenia za każdym razem ustalano<sup>1541</sup>. Z nielicznych danych na rozważany temat wynika też, iż o ile wymagała tego sytuacja, to nieregularne schadzki rozpoczynały swe obrady nawet wczesnym rankiem. Przeciągały się one następnie nieraz, w zależności od potrzeby, do późnych godzin popołudniowych<sup>1542</sup>. Z kolei niektóre schadzki „przyjęciowe”, jak choćby te u rzeźników służące wyzwalaniu sierot<sup>1543</sup> czy włączaniu w poczet mistrzów edukowanych poza Żywcem<sup>1544</sup>, ale i wiele innych z obrębu cechu krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, gromadziły zebranych wokół pory obiadowej<sup>1545</sup>, tj. dwie godziny przed południem. Częściej jednak, w trosce o zminimalizowanie kolidowania czasu obrad z tym przeznaczonym na pracę, o ile był to dzień roboczy, wybierano dla nich, jak to miało miejsce w cechu kuśnierskim i tkackim, porę dnia po zakończeniu zajęć produkcyjnych/handlowych<sup>1546</sup>. Do tego zaś najlepiej nadawał się wieczór<sup>1547</sup>. Nie zapomniano przy tym wszystkim o widocznym już w przypadku schadzki niedzielnych, poszanowaniu sfery *sacrum*. Dlatego w sytuacji spotkania wymaganego w okresie ważnych dla cechu czy szerzej chrześcijan, którzy tworzyli żywieckie cechy, uroczystości religijnych, jego terminy ustalano na czas po uprzednim odbyciu przez cech owych praktyk<sup>1548</sup>. Zasady tej przestrzegano również w odniesieniu do wizyt obieranych cechmistrzów i starszyny w ratuszu<sup>1549</sup>.

Siedzibą władz cechowych, danej formacji był w wielu dużych miastach oddzielny dom cechowy, czasem budynek jurydyki<sup>1550</sup>. Z kolei w mniejszych ośrodkach stanowiła ją co najwyżej część ratusza<sup>1551</sup>, kamienicy lub inne lokum związane z cechem, w tym z jednym z jego członków. Zatem miejscem wszelkiego typu obrad cechu był wśród tych zamożnych formacji ów dom, czasem też gospoda<sup>1552</sup>, a jeśli chodzi o ich czeladników izba w niej, tzw. noclegowania<sup>1553</sup>. W przypadku cechów posiadających tylko gospodę za opisywane tu lokum uchodził zlokalizowany najczęściej w rynku stanowiący ją szynk<sup>1554</sup>. W końcu w przypadku formacji niedysponujących żadnym z tych obiektów miejsce spotkań utożsamiał dom

urzędującego cechmistrza<sup>1555</sup>. W niezamożnym Żywcu funkcjonowały dwa ostatnie rozwiązania, przy połowicznej względem liczby cechów ilości gospód cechowych, z przewagą po stronie drugiego z tych rozwiązań. Zapowiedzią jego stosowania było już odprowadzanie nowoobranego szefa cechu przez brać do jego domu<sup>1556</sup>. Co ciekawe, występowało ono zresztą również w przypadku cechów-właścicieli szynków<sup>1557</sup>, jako że u cechmistrza lokowano cechowe akcesoria na czas sprawowanej funkcji. Z kolei namacalnym dowodem na jego realizację okazywały się być sformułowania odnajdywane w odnotowywaniach rozpatrywanych spraw o odbywaniu poświęconych im posiedzeń „u cechmistrza”<sup>1558</sup>, obok tych neutralnie brzmiących, jak np. „u panów braci”<sup>1559</sup> czy w „cechu”<sup>1560</sup>. Zdarzało się jednak, iż również w grupie formacji utrzymujących gospodę na punkt spotkań cechu, społeczności gospody wyznaczano niekiedy domostwo szefującego cechowi<sup>1561</sup>. Do tego wiele uchwał<sup>1562</sup>, rozpraw sądowych<sup>1563</sup>, a zwłaszcza wielorakich wpisów<sup>1564</sup> dokonywanych było również „u cechmistrza”. Zatem nie wykluczone, iż te faktycznie tam się też odbywały. Znaczna ich część dotyczyła przyjęć, awansów osób spoza cechu, sierot, kobiet. Dla tych zaś przyjęcie poza oficjalnym lokum zebrań mogło być czynnikiem obniżającym ich koszt. Trudno natomiast znaleźć wytłumaczenie dla tak dokonywanych legislacji, sądów, tym bardziej, że zarówno owe przyjęcia, jak i wspomniane decyzje prawne odbywały się w asyście całego cechu. Nie wykluczone więc, że pierwotną intencją sformułowania „u cechmistrza” w powyższych przypadkach było nie tyle lokalizowanie miejsca obrad, które być może faktycznie toczyły się w gospodzie, ile raczej wskazanie za którego cechmistrza miały one miejsce. Na koniec należy też wspomnieć, iż pewne typy spraw, jak wybory władz cechowych, gospody, zapoznanie się z pańskimi dyrektywami w zakresie cen i miar, składanie sprawozdań rocznych czy apelacje od wyroków sądów cechowych, wymagały uczestnictwa w poświęconych im spotkaniach obok cechu także władz miasta czy miejscowego dworu. Dlatego w zależności od ich współuczestnika - tu gospodarza, odbywały się one odpowiednio w siedzibie magistratu (opisywane już w tym rozdziale wybory, dymisje władz gospody, cechu)<sup>1565</sup> albo nawet na zamku (np. opisane w podrozdziale o produkcji taksonowanie cen).

We schadzkach cechowych wszelkiego typu niektórych miast uczestniczyła czasem wyłącznie starszyzna cechowa. Zazwyczaj jednak brali w nich udział przede wszystkim wszyscy członkowie cech (np. u szewców, tkaczy)<sup>1566</sup>, do tego jak to było u płócienników-barchaników, także mieszkający poza miastem<sup>1567</sup>, czasem też czeladnicy<sup>1568</sup>, a niekiedy do tego również uczniowie<sup>1569</sup>. Zdarzało się jednak i tak, jak to miało miejsce np. w żywieckiej formacji szewskiej, iż „mistrzowczycy” dopiero po powrocie z wędrówki, a zatem jako już czeladnicy/towarzysze, zyskiwali prawo, a raczej nakaz uczestniczenia w schadzkach<sup>1570</sup>. W cechu

zbiorowym grono na co dzień obradujących obejmowało nawet przyjętych do niego na prawach zaledwie dewocyjno-pełnych<sup>1571</sup> czy dewocyjno-gospodarczych<sup>1572</sup> bądź poprawiających „wkupno” połowiczne dla takowych prerogatyw<sup>1573</sup>. Tymczasem do szczególnie ważnych, uroczystych spotkań, np. w typie „burkatowym”, wyboru władz gospody, także i w innych cechach żywieckich, bo w kuśnierskim, rzeźniczym, sukienniczo-czapniczym, szewskim, dopuszczano wszystkich ich członków<sup>1574</sup>, a zatem i braci „przystawnych”, czyli dewocyjnych<sup>1575</sup>. Niemniej już przy aprobacji wybranych władz w ratuszu cech delegował na tę uroczystość tylko cechmistrza i braci starych<sup>1576</sup>. W przypadku spotkań czeladniczych partycypowali w nich przede wszystkim towarzysze<sup>1577</sup>. Skoro jednak w gospodzie kowalskiej byli „curatores”, tj. nadzorcy, to zapewne i tu odbywały się one, na wzór zwyczaju innych miast, pod kontrolą mistrzów<sup>1578</sup>. Osobną grupę biorących udział w schadzce stanowiły osoby spoza cechu, przybywające na nią w charakterze oczekujących na przyjęcie, awans czy też stanowiące skład sądu międzycechowego. Franciszek Lenczowski pisze wręcz, iż brało w nich udział dwóch rajców z ramienia dozoru magistrackiego<sup>1579</sup>. Jednak jego pogląd, poza przypadkami schadzek sądowniczych, nie znajduje potwierdzenia w źródłach dla badanego okresu.

Obecność na schadzce, posłuszeństwo w tym względzie<sup>1580</sup>, były tak w Żywcu, jak i w wielu innych ośrodkach miejskich obligatoryjne<sup>1581</sup>. Działo się tak niezależnie od tego czy chodziło o spotkanie okresowe, a w związku z tym do przewidzenia czy wynikające z potrzeby chwili<sup>1582</sup>. Co więcej cech nie tolerował nawet spóźnień na obrady (wyraźnie pisano o tym w statucie cechu rzeźniczego<sup>1583</sup>), a tym bardziej nieusprawiedliwionej w nich nieobecności. Zdarzały się oczywiście okoliczności, które w pełni usprawiedliwiły absencję, musiały však być one, co podkreślano u miejscowych kuśnierzy, poważne<sup>1584</sup>. Do najbardziej powszechnych wyjaśnień w tym gronie należało niedoinformowanie członka cechu o spotkaniu. To zaś zdarzało się w związku z jego nieobecnością w domu w czasie głoszonej zapowiedzi zebrania<sup>1585</sup>, w tym jego przebywania poza miastem w okresie od zapowiedzi do odbywania się schadzki<sup>1586</sup>. Absencję powodować musiała też choroba. Niemniej nieobecny winien był, uprzednio lub czasami rychło po, ostatecznie formalnie usprawiedliwić się „z sesji”. W cechu szewskim czynił to u braci starszych<sup>1587</sup>. Tymczasem w zwyczaju gospody tkackiej było okresowe uwalnianie jej członków od udziału w schadzkach gospodnich, sięgające nawet 15 lat<sup>1588</sup>.

Zgodnie z obowiązującym ceremoniałem, zgromadzeni na schadzce zasiadali za stołem „porządnie i uczciwie”<sup>1589</sup>, według zasady starszeństwa, tj. tak, „żeby młodszy nie podsiadł starszego”<sup>1590</sup>. Zatem odpowiednio dla cechu najbliżzej cechmistrza usadawiali się bracia starsi, dalej zaś, bywa że przy oddzielnych stołach ci średni i młodszy, a najdalej dopiero co wstępujący do formacji, o ile w ogóle mieli taką możliwość<sup>1591</sup>. Z kolei w gospodzie ojca „gospodniego”

i „balcesorów”, obsiadali odpowiednio towarzysze starsi, w tym z racji funkcji najbliższej skrzynki towarzyskiej, dalej towarzysze młodszy<sup>1592</sup>. Jak o tym pisano przy omawianiu władz cechowych/gospodnich obradom przewodniczył cechmistrz, a w przypadku spotkań czeladniczych ojciec gospody bądź starszy czeladnik. Persony te, realizując zasadę należnego im posłuchu w podległej im formacji<sup>1593</sup>, egzekwowały od jej członków należyty obradom ład, porządek, poczesność i zgodę między ich uczestnikami<sup>1594</sup>. Zaprowadzeniu powyższych zasad służyło przysługujące szefującym schadzce prawo do uciszania obradujących umówionym znakiem. U miejscowych rzeźników i szewców było to np. dwukrotne uderzenie przez cechmistrza „cechą” w stół<sup>1595</sup>. Z tym, że oprócz wyżej wymienionych kierowników obrad dyscyplinowanie zebranych przysługiwało również braciom starszym np. w relacji do braci średnich itd.<sup>1596</sup>. Wszystkie te obostrzenia miały skoncentrować pełnię uwagi zebranych na rozważanej sprawie, w celu której rozpatrzenia ich zgromadzono, nie zaś na pobocznych tematach<sup>1597</sup>. Po części ułatwiał to również przepis cechu krawieckiego nakazujący, by sprawa winna była być poddana analizie „nie naprędce, lecz z uwagą”<sup>1598</sup>. Ostatecznie wymóg cichości i wstrzemięźliwości obrad przeciągał się do finalnych rozstrzygnięć schadzki<sup>1599</sup>. Ulegał więc rozluźnieniu dopiero w jej części rozrywkowej, zwanej powszechnie „ukontentowaniem, za stołem”. Ważnym przepisem schadzkowym był również wymóg dochowania dyskrecji, tajemnicy obrad<sup>1600</sup>, której nie można było, prawem wielu rzemieślniczych formacji żywieckich, „wynosić” poza obręb cechu, gospody<sup>1601</sup>. Niemniej przepis ten, przynajmniej w przypadku schadzek sądowych z udziałem osób z innych cechów, mógł napotykać na pewne przeszkody w jego pełnej realizacji. Członkowie innej formacji nie podlegali prawu innego cechu. Teoretycznie więc mogli rozpowszechniać treść spotkania. Warto również podkreślić, że apelacje cechów w sprawach sądowych do władz miasta, kiedy ich sądy miały jawny charakter, jak również i te kierowane do „zamku”, jeszcze bardziej deprecjonowały opisywaną zasadę tajemnicy cechowej, obowiązującą bezwzględnie na poziomie sądu cechowego.

Zwołanie partykularnej sesji wiązało się z poniesieniem określonych kosztów<sup>1602</sup>. Przykładowo cena sesji na przyjęcie w grono mistrzów w cechu krawieckim opiewała na kwotę 1 złotego<sup>1603</sup>. Z kolei sesja „przypowiedzenia” do nauki wynosiła odpowiednio 1 złoty w cechu tkackim<sup>1604</sup>, a 2 złote w cechu krawieckim<sup>1605</sup>. Nie był to koszt nazbyt wygórowany, skoro pół wieku wcześniej w Gliwicach, ta poświęcona formułowaniu wyświadczenia dla żywczanina z odbytej praktyki kosztowała 3 złote<sup>1606</sup>. Z kolei koszt sesji sądowej, na której odbywał się sąd mistrza pozwanego przez czeladnika w Białymstoku sięgał 4 złotych<sup>1607</sup>. Kwota ta, jak i inne obciążała formalnie przyjmowanego<sup>1608</sup>. Jednakże niekiedy regulował ją za niego jego stronnik. W warunkach przyjęć do nauki zwykle czynił to ojciec, czasem matka, tym bardziej gdy ojciec

już nie żył. Oprócz tego, w podobnych do tych ostatnich okolicznościach sieroctwa, ale i często bez nich, podejmował się tego zadania regulujący i inne opłaty za ucznia edukujący go mistrz. Termin oddania wpłaty był dość elastyczny. Niekiedy wyprzedzał samą sesję i to nawet tę wstępną, tj. „przypowiednią”<sup>1609</sup>. Innym z kolei razem, będąc sprzężonym z „przypowiednim”, przypadał na czas pomiędzy tym ostatnim zabiegiem a właściwą sesją, tj. „przyjęciową”<sup>1610</sup>. W końcu czasem zawierał się w obrębie tej ostatniej<sup>1611</sup>. Zapewne szerszy udział w składce na schadzkę wymuszał „burkat”, którego poborem u krawców zajmował się służący młodszy<sup>1612</sup>. Wśród wymienionych na wstępie rodzajów spotkań cechowych czy towarzyskich przeważał typ pierwszy jako podstawowy (schadzki „przyjęciowe”). Z tym, że jak pokazuje praktyka, obok dominujących schadzek monotematycznych, zdarzało się, iż w obrębie jednej i tej samej schadzki łączono różną, scharakteryzowaną wyżej tematykę. Najczęściej sprowadzało się to do przeprowadzania różnego typu przyjęć, awansów w asyście podejmowania innych jeszcze spraw. Chodzi np. o takie połączenie przyjęcia bądź awansu z prezentacją i aprobowaniem przez „zamek” prawa cechowego<sup>1613</sup>, z prezentacją nowego radnego<sup>1614</sup>, z podejmowaniem uchwał cechowych<sup>1615</sup> czy z elekcją cechmistrza<sup>1616</sup>, a do tego z pogrzebem cechowym<sup>1617</sup>. Innym przykładem owych kompilacji może być również skonsolidowanie przyjęcia czy awansu z „rachunkiem braci zupełnych”<sup>1618</sup>, z sądem cechowym<sup>1619</sup>, z rozdzielaniem „pańskiego towaru”<sup>1620</sup>, z oddawaniem „płócien skarbowych”<sup>1621</sup>, z świętem cechowym<sup>1622</sup>, z pogrzebem<sup>1623</sup>. Niekiedy też inna tematyka, niż pierwotnie zaplanowana, a to w myśl wspomnianej na wstępie zasady poruszania spraw bieżących, zyskiwała w trakcie obrad uzupełnienie. Przykładowo tę wyjściową poszerzano o awans kolejnej osoby<sup>1624</sup> czy o sąd<sup>1625</sup>. Co więcej, bywało i tak, że czasami nawet ta pierwotnie zaplanowana całkowicie ustępowała miejsca tej nowej. Zdarzyło się bowiem, że wybór cechmistrza, dla którego się zgromadzono, zastąpił ostatecznie sąd nad jego poprzednikiem<sup>1626</sup>. Jeszcze bardziej powszechnym zjawiskiem, współwystępującym zresztą czasami dodatkowo i z opisanym wyżej rodzajem kompilacji, było przeprowadzanie w tej samej procedurze (czy choćby w tym samym dniu, a zatem przy jednym zgromadzeniu) bądź nawet w układzie złożonym z obu tych rozwiązań kilku przyjęć czy awansów różnych osób. Dotyczyło to zarówno takowych zaszeregowania tego samego szczebla hierarchii cechowej, podobnych, jak i w części czy w ogóle różnych, w tym nieraz łączących całe serie identycznych wkupień z innymi jeszcze ich rodzajami.

Wydaje się, iż opisywana tu praktyka łączenia przyjęć czy awansów pozwalała obniżyć koszt przedsięwzięcia jakim było poszczególne „wkupno”. Do tego sprzyjała zmniejszeniu zaangażowania poszczególnych jednostek w ogół zabiegów proceduralnych, potrzebnych do zwołania schadzki dla jego przeprowadzenia. Wiele bowiem wskazuje na to, iż przynajmniej

ugoszczenie zgromadzonych wymagane przy takiej okazji, jak i wspomniane zabiegi proceduralne rozkładały się tutaj w praktyce na kilka osób. Zważywszy na przytoczone wyżej walory opisywanego postępowania należy podkreślić, iż w przeważającej mierze stanowiło ono cechę przyjęć osób o słabszej kondycji finansowej. Było też ono charakterystyczne dla awansów osób nieposiadających dostatecznego wsparcia w wybieranym na awans środowisku cechowym. Bywało przy tym, że petenci „korzystający” z łączenia wpisów byli ze sobą spokrewnieni lub spowinowaceni. To zaś z pewnością sprzyjało im, ich stronnikom w porozumieniu się w obu wspomnianych kwestiach, czyli finansowej i proceduralnej. Niemniej zauważalną grupę przykładów stanowiły też przypadki kumulowania w ramach jednej schadzki przyjęć lub awansów osób niezwiązanych rodzinnie ze sobą. Wobec z kolei faktu nadawania przez wkupienie zachodzące w takich warunkach nieco mniejszego prestiżu takim przyjęciom, wybierane było przede wszystkim do realizacji tych o mniejszym znaczeniu dla rozwoju kariery cechowej, zaszerzegowania w cechu. Chodzi tu o „wkupna” dewocyjne i ich odmiany czy o przyjęcia do nauki, wyzwolenia z niej.

Zatem w gronie najczęstszych beneficjentów opisywanego zjawiska odnaleźć można petentów z innych cechów wstępujących do sąsiedniego, „mistrzowczyków” osiągających za ledwie dewocyjny wymiar swojego rodzimego cech, członków pokrewnego rzemiosła. Ich grono współtworzyli też ci, pochodzący spoza pełnych struktur wybieranej formacji, w tym niejednokrotnie dodatkowo ku temu lub w ogóle wywodzący się spoza Żywca. Osobną grupę osób właściwych opisywanemu tu postępowaniu stanowili też zbiorczo awansujący z pozycji przedpełnych, niepełnych członków wybieranej formacji, bywa że również będący rodem ze wsi. Do tego całości badanego zestawienia dopełniali uczestniczący w sparowanych wpisach oficjele pańscy, a wśród nich czasami członkowie innych cechów, wykonawcy wolnych zawodów, o niepełnych nieraz już związkach z osiąganym cechem, różnej kondycji finansowej nedorosłe sieroty, kobiety, a nawet księża. Co prawda zbiorcze zaprowadzanie wpisów spotyka się też w przypadku przyjęć, awansowania osób już w pełni związanych z cechem, choć bywa, że bardziej jeszcze z innym. Są wśród nich nawet i te, dotyczące osób od pokoleń wywodzących się ze środowiska cechowego, w którym zachodziła procedura danego przyjęcia czy awansu. Należą one jednak do rzadszych przypadków. Główny wpływ na to miało zapewne przysługiwanie petentom z tego grona ułatwień nie tylko w dziedzinie zdobywania kolejnych stopni, ale i ponoszenia niższych kosztów związanych z ich uzyskiwaniem, bez konieczności uciekania się do opisywanych tu praktyk. Trzeba przy tym dodać, iż o ile już takowe precedensy z ich udziałem występowały, to zwykle wyrastały z wyjątkowych okoliczności. Do tych zaś zaliczyć można wstępowanie ich uczestników do struktur dewocyjnych, dewocyjno-



gospodarczych rodzimego cechu<sup>1627</sup>, niepełnoletność „dołączanego mistrzowczyka”, jego zostawanie przy ojcu<sup>1628</sup>, powtórzenie<sup>1629</sup>, a nawet opóźnienie doznawanego awansu względem osiągniętych już wyższych<sup>1630</sup>.

Realizowanie grupowych przyjęć lub awansów z udziałem wyszczególnionych wyżej kategorii osób odbywało się zazwyczaj w gronie tych podobnych do siebie. Chodzi tu o osoby przynależne do tej samej struktury władz miejskich, a czasami dodatkowo tej samej cechowej, do tego samego cechu, tej samej formacji „zawodowej” czy przynajmniej tego samego stanu. To zaś wpisuje ową konwergencję zajmowanej pozycji, uprawianej profesji czy zaszerzowania stanowego w podstawy jednego z omówionych uprzednio determinantów analizowanego zjawiska, jakim było łatwiejsze porozumienie zainteresowanych w działaniu na rzecz ich łączzonego przyjęcia czy awansu. Na dodatek w przewadze opisywanych przypadków owa zbieżność zachodziła, zestawiając powyższych w te same i podobne przyjęcia, awanse, rzadziej w zupełnie inne, a tym bardziej w ciągi obu ich typów. Sporadycznie przyjmowała też postać różnych kombinacji doboru wyżej wymienionych osób, ujmując je tak w podobnego, jak i różnego szczebla sekwencje przyjęć. Na uwagę zasługują w tym miejscu dołączania przyjęć sierot „mistrzowczyków” do tego samego rodzaju przyjęć czy awansów synów mistrzowskich niedotkniętych sieroctwem. W szerszym kontekście odpowiadają one powszechnemu łączeniu przyjęć lub awansów osób niżej stojących w hierarchii danego cechu z równego, a tym bardziej wyższego charakteru przyjęciami lub awansami osób o większej estymie. Obok bowiem obojnych korzyści natury organizacyjno-finansowej dla każdej z decydujących się na opisywane łączenie stron, rekompensujących niedostateczny prestiż sparowanych wpisów, oba te warianty dostarczały dodatkowo tej niżej sankcjonowanej większego dla niej splendoru. Działo się tak z racji jej zestawienia z zacniejszym od siebie, a bywało, że i z wyżej awansowanym gronem, niż gdyby stanowili je ci, co najwyżej równi rangą petentowi. Należy przy tym dodać, iż tradycyjnie największą dowolnością w kwestii komponowania kategorii współprzyjmowanych odznaczały się przypadki przyjęć, awansów o wyraźnie niższej randze. Rzecz dotyczy przede wszystkim przyjęć w celach dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych, poprawy, tj. rozszerzenia tych pierwszych w kierunku gospodarczym.

Przypuszczalnie wspomniane uprzednio zsynchronizowanie spotkań w celu ustaleń prawnych, gospodarczych czy religijnych, ich fetowania z procedurą przyjęcia czy awansu także nie było przypadkowe. Manewr ten, zważywszy na obowiązek ugoszczenia zgromadzonych przez wstępującego do cechu czy na wyższy stopień w nim, gwarantował przecież zebrany udział w biesiadzie na koszt petenta. Tej zaś już tak wyraźnie nie przewidywał harmonogram pozostałych typów spotkań. Dlatego zdarzało się, iż to sam cech inicjował omawiane

zespolenie sprawy z przyjęciem czy awansem<sup>1631</sup>. Teoretycznie przyjmowany, awansowany w takich warunkach również mógł czuć się przynajmniej częściowo usatysfakcjonowany. Z jednej bowiem strony jego akces do cechu zyskiwał przez to bardziej uroczystą, choć związaną przede wszystkim z dominującym tematem obrad oprawę, niż przy przyjęciu czy awansie łączonym tylko z tym innej osoby. Z drugiej zaś sam zainteresowany nie musiał dokładać aż tak wielu różnego charakteru starań, by uzyskać zgodę na zwołanie schadzki w swojej sprawie czy też podjęcie w trakcie obrad właściwego jego oczekiwaniom tematu. Nie wykluczone, iż w korelacji do zalet wymienionych we wcześniejszych uwagach pozostaje też fakt, że i tym razem opisywana kompilacja dotyczyła przede wszystkim niepełnych, rzadziej pełnych czy też obojga naraz typów przyjęć czy awansów. Biorąc zaś pod uwagę status przyjmowanych, awansowanych w takich warunkach, to podobnie jak poprzednio i tym razem owe przyjęcia, awanse dotyczyły przede wszystkim osób bez zaplecza rodzinnego w osiąganym cechu lub tych z co najwyżej tym niepełnym w nim. Najczęściej więc omawiany tu alians stawał się udziałem sierot czy w ogóle osób spoza cechu, spoza miasta, a nawet księży. Natomiast z rzadka przeznaczano go dla *stricte* cechowych kandydatów do przyjęcia, awansów.

Osobnego skomentowania wymagają tu te spośród ostatniego rodzaju przypadków, które na pewnej płaszczyźnie w szczególny sposób konsolidują cechy omówionych dotychczas grup komponowania tematów schadzek, ich determinantów. Chodzi o łączenie sprawy ogólnocехowej, przykładowo sądu nad osobą czy pogrzebu członka cechu, poświęconej temu schadzki, z akcesem podczas jej obrad do radzącej w tym zakresie formacji spokrewnionego z sądzonym<sup>1632</sup> czy z chowanym sumptem cechu<sup>1633</sup>. W układzie tym zwoływana w celach sądowych czy przy okazji pogrzebu schadzka zajmowała, przynajmniej w fazie wstępnej spotkania, pozycję nadrzędnych rozważań. Te następnie w jej centralnej części (pierwszy przykład) czy uzupełniającym jej przebieg odcinku (drugi przykład), przechodziły w realizację przyjęcia, korzystającego z dobrodziejstw takowej fuzji.

Ilość realizowanych przyjęć czy awansów w ramach jednej schadzki wahała się od dwóch do nawet dziesięciu<sup>1634</sup>, niezależnie od czasu działania cechów. Czynnikiem wpływającym na występowanie górnych wartości owego zjawiska, jak i częstotliwości jego występowania była zwykle ranga przeprowadzanych przyjęć lub awansów. Zatem im mniejsze znaczenie przyjęcia czy awansu, tym większa szansa na natrafienie na ten w obrębie „wielowątkowej” schadzki. Prym wśród analizowanej natury synkretycznie zaprowadzanych przedsięwzięć wiodły oczywiście przyjęcia do cechu na prawach wyłączenia dewocyjnych, bądź dewocyjno-gospodarczych, a także ich kombinacje. Dalej w gronie tym znajdowały się „przypowiedzenia” do nauki, wyzwolenia z niej, uwalnianie z służb „gospodnich”, z wędrówki, sporadycznie

przyjęcia na pełnego członka czy dalsze awanse. Mnogością jednoczesnych ruchów kadrowych zachodzących w jednym przedsięwzięciu odznaczały się wreszcie wymiany władz gospody na nowe.

Pozostaje jeszcze zastanowić się nad kolejnością realizacji spraw, w tym przyjęć czy awansów w trakcie omawianego typu różnorodnych tematycznie schadzek. Ta w sposób oczywisty rysuje się w sytuacji kiedy realizacja pierwszego zagadnienia warunkowała czy wręcz wymuszała spełnienie drugiego. Wyrazistą hierarchię, z ukierunkowaniem na prymat rozważania spraw ogólnocechowych, widać też podczas tych spotkań, w których tok wkomponowano, stawiane zwykle na drugim miejscu przyjmowanie, awansowanie, realizowanie partykularnych spraw zainteresowanego. Zdarzały się oczywiście wpisy, których treść sugerować może zachwianie stabilności tej reguły. Chodzi o takie z nich, gdzie odsunięto sprawę ogólną na koniec rozważań<sup>1635</sup>, a nawet te, których zapisy zdają się świadczyć o przeplataniu się poszczególnych etapów realizacji sprawy o ogólnym charakterze z awansem<sup>1636</sup> czy też odwrotnie różnych spraw z awansami<sup>1637</sup>. Niemniej z reguły tak pierwszy, jak i drugi wariant owych rozwiązań należały do sporadycznych rozwiązań.

Dając wiarę w przekładanie się kolejności odnotowywania wpisów opatrzonych identycznymi datami na faktyczne, czasowe ich relacje względem siebie, można z kolei zaryzykować pewną hipotezę. Otóż w grupie tego rodzaju przyjęć bądź awansów na różne stopnie hierarchii cechowej dołączanymi do zachodzących w pierwszym rzędzie były przede wszystkim te niższej rangi. Dowodzi tego szereg przykładów. Te zaś, które zdają się przeczyć zasadności tej obserwacji, dotyczą głównie wpisów z zakresu dość elastycznych i pod tym względem przyjęć dewocyjnych czy dewocyjno-gospodarczych. Niekiedy też spostrzeżenie to odnosi się i do ich współwystępowania z wyżej sankcjonowanymi czy wręcz z pełnymi, a umiejscawianymi po nich awansami; do tych z obrębu relacji edukacja i dopiero po niej zaprowadzane pełne awanse; wyjątkowo wśród tych pełnych, aczkolwiek o narastającym wraz z kolejnym wpisem stopniu zaszeregowania jego uczestników. Charakteryzowane odstępstwa spotkać można również w przykładach, w których procedura niżej sklasyfikowana, wyprzedzała nadrzędną. Niemniej sama w sobie lub w swej złożoności zawierała również awans realizowany w tej wyżej sklasyfikowanej<sup>1638</sup>.

Podążając dalej podjętym uprzednio tropem zauważyć można również pewną prawidłowość. Otóż identycznej rangi przyjęcia osób o mniejszym znaczeniu czy też znaczeniu ich rodzin w cechu lub mieście, przebiegające zaś obok właściwych petentom w większym stopniu związanym z miastem czy cechem, w którym zachodziło owo równoległe przyjęcie, najczęściej odnotowywane były po tych ostatnich. Co więcej, pochodzenie zdaje się w niektórych

przypadkach deprecjonować nawet wytyczne omówionej uprzednio zasady, spychając na drugi plan przyjęcia osób na co prawda wyższe stopnie, ale będących mniej znaczącymi personami. Poza nielicznymi przypadkami, trudno jest przy braku dostatecznej przejrzystości materiału źródłowego ocenić stopień sprawdzalności tak postawionej tezy w warunkach przyjmowania na te same gradusy „mistrzowczyków” tej samej formacji. W wielu bowiem przypadkach nie da się całkowicie ustalić ani ich pozycji, ani pozycji ich krewnych w rodzimej organizacji. Za to pożądanym efektem przynosi ona podczas analizy przyjęć osób spoza środowiska pełnych struktur danej formacji bądź układów mieszanych bracia/mistrzowie-„mistrzowczycy”, a inne kategorie awansujących. Na podstawie analiz rozpatrywanego zjawiska można więc skonstruować, z rzadka tylko chwiejny, bo jedynie w przypadkach niepełnych przyjęć, schemat następstw tego rodzaju równych wartością wpisów. Zgodnie z nim osoby z wyżyn miejsko-cechowych cechu, w którym realizowały się ich przyjęcia, awanse, wyprzedzały w zablokowanych wpisach przyjęcia, awanse osób o szeregowym w nim członkostwie swych rodzin. Pierwszeństwo przysługiwało też wpisom osób z pełnych struktur cechu, w którym zachodziło przyjęcie czy awans, przed osobami z innych cechów, a tym bardziej przed osobami spoza miasta. Członkowie władz miasta, a jednocześnie elit innych miejscowych formacji rzemieślniczych, zajmowali w zestawach przyjęć do innego cechu pozycję uprzednią względem współawansujących z nimi osób z kręgów już tylko elit innych cechów, bez miejskich funkcji na swoim koncie. Za to ci ostatni „wyprzedzali” w opisywanych warunkach osoby z niższych gradusów cechowych. Działo się tak nawet wtedy, gdy te spowinowacane były z środowiskiem wybieranej organizacji. Do tego na drugiej pozycji sytuowały one osoby spoza środowiska cechowego. Połowiczne związki z cechem dawały też prym w gronie łączonych przyjęć czy awansów osobom z obcych cechów przed tymi bez takich związków. Z kolei szeregowi, pełni członkowie sąsiednich, a więc innych cechów żywieckich bądź ogólniej mieszczanie „prześcigali” w zablokowanych zapisach przyjęć, awansów wykonawców wolnych zawodów, a tym bardziej chłopów. Jednakże kiedy ci ostatni w swej rodzinie mieli już osoby o choćby połowicznym członkostwie wybieranej formacji, to bywało, że doświadczali odnotowania swego przyjęcia lub awansu przed wysokiej nawet rangi członkami innych formacji. Objasnienia wymagają w tych okolicznościach przypadki występowania obok siebie równej rangi wpisów na wskroś sobie podobnych kategorii petentów. Wówczas to bowiem, jak o tym świadczą liczne przykłady, w ustalaniu kolejności ich zapisów, brano najpewniej pod uwagę zajmowaną aktualnie przez petenta pozycję we władzach miasta. Zwracano też niewątpliwie uwagę na jego pozycję czy jego krewnych w środowisku cechowym, miejskim. Istotną rolę mogła odgrywać w tym również kolejność dostąpionych uprzednio awansów osób ponownie razem przyjmowanych. W końcu nie bez znaczenia

dla całej tej praktyki był tutaj również stopień zaangażowania uczestników wpisów w procedury czy wreszcie wiek wspólnie przyjmowanych, dające pierwszeństwo bardziej aktywnym, starszym petentom.

Należy jeszcze omówić trzy kategorie przyjmowanych, awansujących. Jedną z nich stanowiły sieroty. Jak wiadomo, ich pozycja w cechu nie należała do najmocniejszych. W związku z tym ich wpisy zwykle odnaleźć można na końcu równorzędnych przyjęć, awansów, odbywających się pod tą samą datą. Co prawda szereg przykładów dowodzi tego, iż czasami z sierotami w analizowanej kwestii obchodzono się łagodniej. Jednakże dotyczyło to przede wszystkim tych, pozostałych po mistrzach danej formacji. Postępowanie tego typu widać zwłaszcza w dłuższych ciągach podobnych przyjęć pod tą samą datą. Tutaj bowiem wpis osieroconych „mistrzowczyków”, umiejscawiano pośród innych, bez kategoriycznego przesuwania go do końcowych zapisów, na końcową fazę schadzki. Niemniej już w powyższego typu układach dwuwpisowych przysługiwała im z reguły, bo z wyjątkiem tego, gdy kolejny wpis też dotyczył sieroty, tylko druga pozycja<sup>1639</sup>.

Następną kategorią przyjmowanych do struktur cechowych były kobiety. Ich ranga w cechu, podobnie jak poprzedniej kategorii, na ogół była niższa niż dorosłych mężczyzn. W praktyce więc przypadki, w których ich zapis, mimo że o większym znaczeniu, poprzedzałby niższy rangą, lecz będący udziałem mężczyzny należały do rzadkości. Sporadyczne były i te sytuacje, w których w warunkach równości wpisów pochodzenie kobiety z środowiska cechowego, w którym następowało jej przyjęcie<sup>1640</sup>, a tym bardziej spoza niego<sup>1641</sup>, w tym z grona wdów<sup>1642</sup>, dawałoby jej prym przed przyjęciem mężczyzny spoza struktur danej organizacji<sup>1643</sup>. Okazuje się bowiem, iż już w sytuacji wdowieństwa petentek z tej pierwszej grupy, czyli wdów „mistrzowczyków”, ten pochodzeniowy aspekt ulegał całkowitemu „rozmyciu”, plasując ich wpisy na końcu<sup>1644</sup>. Zatem najczęściej przyjęcia kobiet do cechu „zamykały” te mężczyźni. Działo się tak zarówno w przypadku przyjęć wyższej rangi, co pokrywa się z ogólną, sformułowaną wyżej prawidłowością, jak i wśród równorzędnych czy nawet tych niżej sankcjonowanych. Bywało nawet i tak, że przyjęcie męża wraz z towarzyszącym mu wkupieniem żony w przeważającej mierze<sup>1645</sup> powodował jego zepchnięcie na koniec odnotowywań innych osób. Zwykle jednak lokowanie takich wpisów nie schodziło poniżej tych, zajmowanych przez pojedyncze wpisy kobiet. Wyeksponowane w osobny wpis „wkupno” kobiety dopełniało męskiego. Działo się tak zwłaszcza w sytuacji gdy ten dotyczył krewnego wkupywanej. Do tego nagminnym zjawiskiem w kręgu przyjęć dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych itp., było włączanie kobiet do struktur cechu wraz z jednoczesnym, aczkolwiek wyraźnie dominującym w tym układzie przyjęciem męża, ojca lub innego męskiego krewnego. Skalę mocy obowiązywania

powyższych zasad, marginalizujących przyjęcia kobiet, pokazuje proces petentki wezwanej przed cech w celach rozsądzenia jej wykroczeń gospodarczych. Ten bowiem zostawał przerywany, zresztą z inicjatywy samej zainteresowanej, procedurami religijnego przyjęcia jej męża. Po tym dopiero powrócono do wyrokowania w jej sprawie<sup>1646</sup>. Warto w tym miejscu dodać, iż kolejność przyjęć zachodzących wyłącznie w gronie kobiet podlegała ogólnym zasadom hierarchizowania wpisów. Przykładowo sytuowało to te, będące udziałem wdów, na końcu ciągów przyjęć złożonych również z tych, należących do kobiet, lecz o innym niż te pierwsze statusie.

Trzecia z rozważanych kategorii, tj. duchowni przyjmowani do cechu odznaczała się tym, iż ich akces do cechu odbywał się zazwyczaj w ramach osobnej schadzki. Niemniej w kilku przypadkach został on wkomponowany w bardziej złożone procedury. Wydawać by się mogło, iż ranga tej grupy petentów winna była postawić ich przyjęcia przed wszelkimi innymi sprawami. Tymczasem ich zapisy odnaleźć można na drugiej pozycji w warunkach rozpatrywania spraw o szerszym charakterze. Co więcej, zdarzyło się, iż odnotowane przyjęcie duchownego znalazło się po wpisie osoby raczej niżej sankcjonowanej w hierarchii społecznej „państwa żywieckiego”<sup>1647</sup>. Tylko dwa razy w grupowym przyjęciu duchowni wyprzedzili inną osobę. Jeden raz chodziło o wyżej awansowaną<sup>1648</sup>, a raz w warunkach równości wpisów o i tak pochodzącą z grona związanych z kościołem<sup>1649</sup>. Niewielka ilość owych przykładów nie pozwala na pełne rozpatrzenie tej kwestii. Tym bardziej więc nie można dokonać na ich podstawie szerszych w tym aspekcie uogólnień. Nie wykluczone jednak, iż była to akurat inicjatywa pisarza lub ich własna, jako np. wyraz ich chrześcijańskiej skromności. Trudność przynosi też próba skonfrontowania kolejności wpisów samych duchownych z nie zawsze czytelną hierarchią poszczególnych z nich.

Kończąc tę część wywodów na temat kolejności wpisów wspomnieć należy jeszcze o jednej praktyce. Stanowiło ją i to czasem nawet wbrew podjętym ustaleniom<sup>1650</sup>, odbywanie się awansu jednej osoby w obrębie jednej procedury, pod tą samą datą na dany okres lub trwale na dwa gradusy i więcej, w tym z przeskoczeniem jednego bądź kilku stopni. Takie posunięcie, skutkujące brakiem przerw między nimi, w znacznej mierze przyspieszało karierę cechową, osiągnięcie jej wyżyn. Jednocześnie obniżało ono koszty tego procesu. Szerzej zagadnienie to omówione zostało przy okazji charakterystyki kolejnych stopni hierarchii cechowej, tu należy jedynie zaznaczyć, iż z opisanej prerogatywy korzystali przede wszystkim „mistrzowiczycy”. Ten ostatni fakt nie dziwi, skoro była to kategoria kandydatów na poszczególne szczeble hierarchii, której przysługiwały preferencyjne prawa podczas ich realizacji. Niemniej uczestnikami owej dogodności stawały się też niekiedy osoby w niewielkim stopniu związane z danym rzemiosłem<sup>1651</sup> lub choćby z jego „półbraterstwem”, za to zasłużone dla cechu<sup>1652</sup>.

Niejako odmienny aspekt powyższej praktyki reprezentuje rozciągłość w czasie tego samego przyjęcia czy awansu powodująca konieczność jego realizacji na więcej niż jednej schadzce. Ta z reguły przypadała na urzędowanie więcej niż jednego cechmistrza. Realizowana zaś była w oparciu o ustalenia w tej sprawie przynajmniej dwóch schadzek, tj. rozpoczynającej i kończącej dane przyjęcie, awans. Tego typu przypadki zdarzały się wśród przyjęć dewocyjnych, przywołując na myśl skojarzenia z „przypowiedzeniem” do cechu w relacji do „wkupywania” do niego. Jednakże niektóre z nich zamykały się uzupełnieniem wyjściowego „wkupna”, o charakterze wyłącznie dewocyjnym, o jego walor gospodarczy. Wówczas sprowadzało się to *de facto* do „poprawy półbraterstwa”. Rozciągnięcie w czasie dotyczyło też pełnych wpisów.

Jak zatem widać schadzki były podstawową platformą do tworzenia doraźnego prawa cechowego, przeprowadzania przyjęć i awansów, niektórych działań gospodarczych, sądów, a nawet biesiad, w mniejszym stopniu celebry. W ich ustabilizowanym, sformalizowanym przebiegu najlepiej odbija się funkcjonowanie cechowych formacji na różnych płaszczyznach życia cechowego. Mnogość spraw sprzyjała ich łączeniu w ramach jednej schadzki.

Scharakteryzowane rodzaje schadzek cechowych, czeladniczych, załatwiania w ich obrębie im właściwych spraw, cechuje występowanie w przebiegu tych spotkań szeregu stałych, uniwersalnych elementów - procedur. Wśród tych, właściwych przede wszystkim schadzkom poświęconym przyjęciom lub awansom, bo tych z oczywistych względów było najwięcej, ale i rozważaniom spraw sądowych wyróżnić można sześć wspomnianych procedur. Chodzi mianowicie o uroczyste przybycie/stanięcie stron przed cechem; artykułowanie mu swych racji, oczekiwań; przedkładanie poświadczeń pochodzenia i umiejętności (schadzki „przyjęciowe”); rozważanie petycji przez cech, gospodę, zwieńczone ich decyzją co do przedłożonych postulatów; ukontentowanie cechu, gospody; na koniec odnotowanie całego przedsięwzięcia. Wyróżnione procedury były obecne i w pozaschadzkowej praktyce załatwiania spraw cechowych, gospodnich.

## 4.2. Przybycie w sprawie

W niemalże wszystkich typach spraw toczących się w cechu (przyjęć, awansów oraz rozpraw sądowych) przybywającym do zgromadzonych, w konsekwencji zaś tego stającym przed ich obliczem, stołem<sup>1653</sup> była zazwyczaj przynajmniej ta osoba lub instytucja, której dotyczyła tematyka posiedzenia<sup>1654</sup>, która wносиła coś na wokandę, składała oskarżenie

czy apelację<sup>1655</sup>. Cech wymagał bowiem tego od interesantów, zapraszając ich do siebie, a nawet stanowczo ich do siebie wzywając<sup>1656</sup>. Ci zresztą dość często pojawiali się w nim również z pobudek wyższych<sup>1657</sup>, jak i z własnej chęci, woli<sup>1658</sup>. Do tego w wielu znanych przykładach przyjęć czy awansów towarzyszyły im w tym przybyciu również i inne osoby. Okazuje się bowiem, że cech honorował plenipotencję, pośrednictwo, wsparcie. Zdarzało się przy tym, że część z tak asystujących przybywającemu wykorzystywała przy tej okazji swe przyjście także do realizacji własnych interesów przed zgromadzonymi, np. swoich przyjęć czy awansów. Najwyraźniej tę synergię widać podczas przyjęć z grupy niepełnych, a więc dewocyjnych<sup>1659</sup>, dewocyjno-gospodarczych<sup>1660</sup>. Chodzi tu zwłaszcza o te z nich, które stawały się wspólnym udziałem przybywających w powyższych celach męskich petentów wraz z ich żonami lub córkami. Należy jednak przyznać, iż zakres prerogatyw oferowanych w tych układach przez cech dla kobiet, nie wykraczał zwykle poza ramy ich przyjęć dewocyjnych<sup>1661</sup>. Nie wykluczone też, iż w niektórych przypadkach obecność wspomnianych kobiet u boku męża przybywającego do cechu w celu uzyskania dewocyjnego<sup>1662</sup> bądź dewocyjno-gospodarczego<sup>1663</sup> przyjęcia sprowadzała się wyłącznie do towarzyszenia małżonkowi. Co najwyżej współwarunkowała jego wpis<sup>1664</sup>. Wówczas cech stawał się względem asystujących goszczącym je, bez związku z nimi na poziomie formalno-prawnym. Bywało wreszcie i tak, że z misją doprowadzenia do przyjęcia, awansu przybywali sami reprezentanci przyjmowanych czy awansowanych, co stanowi swoisty przejaw najdalej posuniętej tolerancji cechu dla wszelkich konfiguracji opisywanych tu wizyt. Tym samym wyręczali oni zainteresowanych z fizycznego uczestnictwa w poświęconej temu schadzce. Z natury rzeczy ze zjawiskiem tym można mieć do czynienia w przypadku, gdy przyjmowany lub przyjmowana już nie żyli<sup>1665</sup>. Poza tym najczęściej występowało ono w okolicznościach przyjęć, awansów osób nazbyt młodych<sup>1666</sup>, a osiągających początkowe stadia kariery cechowej<sup>1667</sup>. Dotyczyło ono zresztą ku temu i tych, pochodzących spoza cechu, w którym kariera ta zachodziła<sup>1668</sup>, będących związanymi z cechem zaledwie „półbraterstwem” krewnych, a do tego<sup>1669</sup>, czy w ogóle mających pozamiejskie korzenie<sup>1670</sup>, a dalej wszelkich sierot<sup>1671</sup> czy kobiet<sup>1672</sup>. Odnaleźć je można również w grupie przyjęć mężów wraz z nieobecnymi w samym posiedzeniu, ale przyjmowanymi lub uprzywilejowanymi wraz z przybywającym po części i w ich imieniu małżonkiem żonami, a nawet córkami. Działo się to przy tym zarówno gdy te przyjmowane były na równi z nimi<sup>1673</sup>, jak też i w mniejszym zakresie<sup>1674</sup>. Swoistą parafrazę opisywanego uprzednio układu reprezentuje wizyta w cechu małżonki w celu doprowadzenia do religijnego przyjęcia tak swego zmarłego męża, jak i siebie<sup>1675</sup>. W końcu w rozważany tu pakiet rozwiązań wpisuje się przykład przybywania przyjmowanych dewocyjnie wspólnym sumptem petentów, proszących jednak następnie o przyjęcie



do cechu nieobecnych w samej schadzce kobiet<sup>1676</sup>. Jak zatem widać są to wszystko te przypadki, w których przyjmowana czy awansowana osoba albo nie była zdolna uczestniczyć w procedurze, jej udział w niej nie był bezwzględnie konieczny bądź może z racji niskiej rangi swego pochodzenia wręcz nieoczekiwany przez cech. Obok osobistych przesłanek, widać w tym postępowaniu cechowe nastawienie na taką praktykę.

Wiadomo, że w pewnych typach przyjęć czy awansów, chodzi o przyjmowanie do nauki, wyzwalenie z niej swe uczestnictwo w procedurze ich zachodzenia, obok głównego beneficjenta tych przedsięwzięć<sup>1677</sup>, ujawnia wyraźnie druga strona układu. Chodzi mianowicie o podejmującego się edukacji<sup>1678</sup> czy wyzwolenia<sup>1679</sup>, towarzyszącego temu zabiegowi<sup>1680</sup> mistrza-nauczyciela rzemiosła. Z analizowanego tu punktu widzenia pojawienie się kandydata na edukującego w cechu nie powinno być czymś nadto zauważonym. Formalnie wybierano go bowiem dopiero podczas posiedzenia. Skoro jednak zdarzało się inaczej, czyli ten przybywał do cechu w bardziej ostentacyjny sposób, to musiało to być konsekwencją wcześniejszych, przedschadzkowych ustaleń („przypowiedzenia”) w kwestii mającego nastąpić już w cechu kontraktu między mistrzem a uczniem. Nieco inaczej rzecz ma się z wyzwaniem z nauki, przybywaniem na nie mistrza - dotychczasowego nauczyciela do zgromadzonych. W tym bowiem przypadku, ów związany od dłuższego już czasu z edukowanym, był z tej roli powszechnie znany. W większości cechów, a już na pewno w krawieckim<sup>1681</sup> i zapewne kuśnierskim<sup>1682</sup>, funkcjonował wręcz wyraźny nakaz cechu, co do jednoczesnego przybywania, stawiania się strony wyzwalanego ucznia wraz z mistrzem w cechu. Niestety brak jest formuł, które by w praktyce, w niebudzący wątpliwości sposób, pozwoliły skonfrontować moment pojawienia się w cechu edukowanego czy wyzwalanego bądź jego plenipotentą z przybyciem doń podejmującego się edukacji czy odpowiednio wyzwolenia mistrza. To zaś w skuteczny sposób uniemożliwia faktyczną ocenę tej relacji, realizacji powyższego zalecenia czy imperatywu cechowego. Trzeba również dodać, iż niektóre z analizowanego tu typu przyjęć czy awansów, w tym nawet jeden z kręgu wywoleń w formacji krawieckiej<sup>1683</sup>, zdają się przywołać na myśl opisane wyżej zjawisko absencji samych przyjmowanych, awansowanych w sankcjonującej ich przyjęcie, awans schadzce. Co więcej w roli ich reprezentanta i pełnomocnika przybyłego w tym celu do cechu występuje w nich mistrz-edukator<sup>1684</sup>.

Przypadki, w których zainteresowany bądź jego reprezentant odwiedzali cech uzupełniają jeszcze jeden typ, w którym dochodziło niejako do odwrócenia ról przybywających. Chodzi mianowicie o tzw. „przenosiny cechu”. W ich czasie bowiem to do pojedynczego członka cechu, czyli do nowo wybranego cechmistrza, jego domu, przychodzili członkowie cechu, nie zaś on do nich. Zważywszy jednak na fakt, że intencją opisywanej procedury było ulokowanie

sprzętów cechowych u nowego przewodniczącego cechu, a nierzadko „namaszczenie” jego domu jako odtąd nowej siedziby cechu, to można uznać, iż w gruncie rzeczy jest ona rozwiązaniem tożsamym z dominującym powszechnie schematem przybyć.

Analizując rolę przybywających, jaką spełniali w kolejnych etapach danej procedury, dostrzec można pewną zależność, będącą pochodną praktyki, a poniekąd i cechowych wymogów w tym względzie. Ta występowała pomiędzy stopniem indywidualizacji ich przybycia, zameldowania się przed cechem, a stopniem ich zaangażowania w realizację zadań nakładanych na przyjmowaną/awansowaną stronę przez uwarunkowania danego rodzaju wpisu zawarte w cechowych przepisach i praktyce. Precyzując ów pogląd, oznacza to, iż przybywający, stając w cechu w pojedynkę, z reguły sami w pełni partycypowali we wszystkich tych zabiegach. Wymienić tu można np. tak przeprowadzane starania o przyjęcie, składanie oczekiwań (prośb, żądań), regulowanie powinności, uiszczanie opłat, „ukontentowanie”<sup>1685</sup>. Dość rzadko więc dopuszczali oni do współdziałania w wypełnianiu poszczególnych z nich<sup>1686</sup>, a tym bardziej do chociażby doraźnie całościowego przejmowania na siebie niektórych powinności przez obecne już w cechu osoby<sup>1687</sup>. Kiedy jednak już do tego doszło, to zachodziło to czasem przy samodzielnym regulowaniu przez przybyłych patentów pozostałych świadczeń<sup>1688</sup>. Z kolei ci pojawiający się od początku w asyście innych zazwyczaj ustępowali im omawianego typu zadań (starania o przyjęcie, wnoszenie opłaty itp.) w całości<sup>1689</sup>. Niemniej czasami odbywało się to w przeświadczeniu o konieczności zwrócenia im poniesionego przez nich na ów zabieg wkładu<sup>1690</sup>. Gdy z kolei w grę wchodziło uzyskanie, póki co tylko części z uregulowanego sumptem osób trzecich awansu, to wówczas rzecz tyczyła się samodzielnego dopełnienia, w momencie osiągnięcia tej zaległej, niezrealizowanej podówczas powinności<sup>1691</sup>. Bywało jednak, że przybyli petenci i im towarzyszący na równi uczestniczyli w obciążeniach adresowanych do awansowanej strony<sup>1692</sup>. Innym zaś razem odstępowali tym drugim do realizacji jeden z elementów przebiegu zachodzącej procedury. Wypełniali wówczas<sup>1693</sup>, w tym częściowo współwypełniali samemu jej pozostałe składniki<sup>1694</sup>, deklarując nieraz przy tym uregulowanie części z nich za jakiś czas<sup>1695</sup>. Zdarzało się, że obecni na schadzce przyjmowani, w przypadku podjęcia się realizacji części zadań przez partnerujących im plenipotentów, scedowali te „niezagospodarowane” na pozostałych uczestników zachodzącej procedury. Trzeba jednak dodać, że i tym razem odbywało się to zwykle w poczuciu obowiązku skompensowania im tego obciążenia<sup>1696</sup>. Poza scharakteryzowanymi dotąd przypadkami, istnieją też przykłady, w których patent, mimo pojawienia się w asyście innych osób, samodzielnie realizował składające się na jego awans powinności<sup>1697</sup>. Podówczas w najlepszym razie innych „obarczał” orędownictwem w swojej sprawie<sup>1698</sup>. Dużą część spośród tych precedensów stanowiły

scharakteryzowane już przyjęcia w celach dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych, będące udziałem mężów przybywających do cechu w towarzystwie nieprzyjmowanych żon<sup>1699</sup>. Z biernym, ograniczonym do honorowej asysty „wsparciem” samodzielnie realizującego swój „wpis” można się również spotkać w innych, rozgrywających się w gronie rodzinnym, precedensach. W dwóch z nich było ono podyktowane faktem przybycia do cechu takowych „towarzyszy” przyjmowanego z powodu innych, ważnych dla nich przyczyn i niejako przy tej okazji ich pasywne asystowanie wkupywanemu. Jedną z tych był własny akces do cechu, a drugą pogrzeb bliskiej osoby<sup>1700</sup>. W trzecim z kolei przypadku przybrało ono postać zorganizowanego w pośpiechu zastępstwa za zmarłą osobę. Ta być może w przeciwieństwie do swego „zastępcy” chętniej odciążałaby awansowanego w ponoszeniu przez niego wielu z trudów awansu<sup>1701</sup>. Osobnej uwagi wymaga w tym miejscu szereg przypadków, w których za wspólnym przybyciem do cechu podążało przyjęcie, awans do niego obojga przybywających. Okazuje się bowiem, iż układ ten bardzo często stawiał jego beneficjentów w roli czynnie zaangażowanych tak we własny, jak i wyższy przy tym nieraz akces do cechu partnera<sup>1702</sup>. Zgodnie z owym wzorcem zdarzało się, iż oboje przybywających wspólnie angażowało się w przyjęcie<sup>1703</sup>. Niemniej bywało i tak, że tylko jeden z nich dokonywał wkupywania zarówno siebie, jak i niezaangażowanego w prowadzące do wspólnego „wkupna” zabiegi współtowarzysza przyjęcia<sup>1704</sup>. Funkcjonował tu w końcu i taki schemat, że partycypując najpewniej wyłącznie w swoim wpisie, jego uczestnik pozostawiał przyjęcie współprzybyłego z nim stosownym inicjatywom w tej kwestii samego cechu<sup>1705</sup>.

Zarówno całościowe<sup>1706</sup>, jak i dzielone z innymi<sup>1707</sup> przyjęcie na siebie przez plenipotentę petenta stawianych przed tym ostatnim proceduralnych wymogów jego „wkupna”, spotyka się również w sytuacji przybywania na poświęcone sprawie zainteresowanego posiedzenie wyłącznie owego reprezentanta petenta, bez tego ostatniego. Z tym, że w przypadku przyjęć dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych i ich odmian, będących udziałem mężów, ojców i ich nieobecnych na schadzce żon, córek, przybywający krewny-plenipotent, a więc odpowiednio ojciec, mąż realizowali również swój własny, bywa że szerszy awans<sup>1708</sup>. Tak jak poprzednio i w opisywanych warunkach wkład poniesiony przez osoby trzecie podlegał czasami rekompensacie przez stronę petenta<sup>1709</sup>. Do tego ostatniego należało również uregulowanie nieuiszczonych na czas przez jego reprezentanta opłat<sup>1710</sup>. To z oczywistych względów następowało w innym, późniejszym niż przyjęcie czy awans okresie. Rola zgromadzonych w tych okolicznościach sprowadzała się co najmniej do przyzwolenia na owe schematy, bowiem relacja petent-cech za każdym razem zdominowana była przez nadrzędną pozycję instytucji jaką był ten ostatni.

Dla pełnego zobrazowania rozważanych tu kwestii warto jeszcze podkreślić, iż w opisach przybyć, stawania przed cechem, gospodą podlegającego przyjęciu, awansowi z drugą osobą, na pierwszym miejscu wymieniana była przez cech zwykle ta bardziej znacząca, bywa że i starsza. Do tego nierzadko przy tym był nią ten, kto podejmował się w tym układzie przeprowadzenia całości<sup>1711</sup> bądź przynajmniej jakiejś istotnej części spoczywających na petencie zadań<sup>1712</sup>. Pierwszeństwo „przybycia” ze względu na rangę, a często i na wiek widać również w tych wpisach, w których odnotowywany na drugim miejscu współuczestniczył w obciążeniach swego przyjęcia, awansu<sup>1713</sup>. Jest ono obecne także wtedy, gdy ten brał na siebie cały ciężar jego przeprowadzenia<sup>1714</sup>, a nawet do tego ciężar przeprowadzenia przyjęcia petenta przybywającego przed nim<sup>1715</sup>. Raz mamy do czynienia z sytuacją, iż większe zaangażowanie petenta wzięło niejako górę nad wyższą rangą i starszym wiekiem jego „towarzysza”, lokując tego ostatniego dopiero po awansowanym<sup>1716</sup>. Nie był to jednak przykład *stricte* mówiący o takim przybyciu stron na schadzkę, lecz o takim w niej uczestnictwie, co znacznie obniża jego istotną dla podejmowanych tu rozważań wartość. W warunkach przychodzenia liczniejszej asysty czy reprezentacji petenta, o kolejności ich przybycia decydował być może stopień pokrewieństwa z petentem<sup>1717</sup>. Do tego istotną mogła tu okazać się niekiedy obok rangi, także i płeć<sup>1718</sup>. Jak łatwo się domyślić stawiało to krewnych przed niespokrewnionymi, a wśród spokrewnionych mężczyzn przed kobietami. Ów ostatni trend widać też w kolejności przybyć na schadzkę mężów wraz z ich żonami, córkami. Te bowiem, bez względu na rangę, wiek czy stopień swego zaangażowania w procedurę wspólnego<sup>1719</sup>, różnego<sup>1720</sup> czy też wyłącznie męskiego przyjęcia, awansu<sup>1721</sup>, wymieniane były zawsze jako przybywające na drugiej pozycji. Rozwiązanie takie „obowiązywało” też w okolicznościach osobnego przybycia i samodzielnych przyjęć męża i żony, choć realizowanych w ramach jednego posiedzenia cechu<sup>1722</sup>. Cech pilnował hierarchii przyjęć, przybyć, co podkreślał tak w notatkach z ich przebiegu, jak i zapewne w praktyce.

### 4.3. Prośba składana w różnych sprawach

Podstawę nieujętych jeszcze w czyn nastawień w typie „garnięcia się”<sup>1723</sup>, „inklinacji”<sup>1724</sup>, „skłonności”<sup>1725</sup> do cechu, „upodobania” sobie go<sup>1726</sup>, takiego względem niego „zamyśłu”<sup>1727</sup>, a dalej już bardziej wymiernej „inklinacji i konkurowania”<sup>1728</sup>, „konkurowania”<sup>1729</sup>, „starania”<sup>1730</sup>, „ubiegania się”<sup>1731</sup> o przyjęcie na dany stopień hierarchii cechowej stanowiła chęć, pragnienie<sup>1732</sup> i<sup>1733</sup> wola<sup>1734</sup> zainteresowanego co do swego wstąpienia w struktury cechu,

uzyskania tym sposobem właściwych im prerogatyw. Z tym, że jak podkreślano we wpisach w księgach cechowych, musiała być ona w ocenie cechu nieprzymuszona, w pełni władz umysłowych zainteresowanego<sup>1735</sup>. W warunkach niższych rangą przyjęć bądź przedwstępnych procedur tych pełnych (w typie „przypowiedzenia”), a także desygnacji na stanowiska cechowe, ta obok osobistego sumptu<sup>1736</sup>, pochodziła niekiedy od innych osób, niż zainteresowany, w tym nawet od ich szerszego grona. Cech bowiem nawet w tej materii honorował ich zaangażowanie w proces wpisu jednostki. Chodzi tu o starających się o przyjęcie czy awans lub przeprowadzających go za petenta<sup>1737</sup>, inicjującej go<sup>1738</sup> formacji<sup>1739</sup> czy wszystkich zainteresowanych stron zachodzącego układu<sup>1740</sup>, a nawet jak pisano Boga<sup>1741</sup>. Z pewnością jej formułowaniu po stronie petenta sprzyjała jego samoświadomość „życzliwego” nastawienia cechu względem przyjmowanych i awansowanych. Takie bowiem podejście, zaznaczone następnie wyraźnie w formułach wpisu, dawało mu wstępną gwarancję pozytywnego zakończenia mającego się wkrótce rozpocząć przedsięwzięcia, obliczonego na jego wstąpienie do danej formacji, na dany stopień<sup>1742</sup>. Jednakże kiedy zabiegi te napotykały na opór braci cechowych, to zmuszało to stronę petenta do ponadnormatywnych działań w temacie uzyskania przyjęcia czy awansu. Polegało to zwykle na wykonywaniu nadzwyczajnych świadczeń na rzecz cechu, wykraczających poza samo „wkupno”, tj. wpisowe. Wszystko zaś, a więc nastawiania i owe zabiegi, obliczone było w tych warunkach na ostateczne przekonanie formacji do petenta, do przeprowadzenia sprawy zgodnie z jego oczekiwaniem<sup>1743</sup>.

W celu pełnego uzewnętrznienia wymienionych uprzednio przekonań, konieczne było ich wyartykułowanie na forum cechowej czy gospodniej organizacji. Przybierało ono, w bezpośrednim nieraz następstwie fascynacji cechem<sup>1744</sup>, „widzenia” uprzednich awansów<sup>1745</sup> czy możliwości finansowych do realizacji tego zamierzonego<sup>1746</sup>, jedną z trzech postaci zwrócenia się do decydentów. Rzecz idzie o łagodne w wydźwięku błagania<sup>1747</sup>, prośby<sup>1748</sup>, bardziej stanowcze życzenia<sup>1749</sup> czy wręcz żądania<sup>1750</sup>. Odnotowuje się również przykłady zabiegów łączących wszystkie te, skrajne czasem w wydźwięku petycje<sup>1751</sup>. Z tym, że nieraz każda z nich adresowana była do różnych tematów, zagadnień zachodzącej procedury<sup>1752</sup>. Prośbę kierowali też przedstawiciele władz cechowych do samych petentów. Działo się tak, kiedy ci ostatni uchodzili za osoby szczególnie ważne dla formacji, godne pozyskania przez cech, będące np. w stanie pomóc mu na niwie religijnej<sup>1753</sup>. Towarzyszyła ona również wyborom, („burkatowi”) i dymisjom władz cechowych, gospody<sup>1754</sup>. Z jej występowaniem można się również spotkać w warunkach procesu sądowego<sup>1755</sup>. Chociaż niektóre przypadki zakazywały stosowania tejże, np. dla złagodzenia kary<sup>1756</sup>. Wreszcie stanowiła ona element zabiegów o utworzenie cechu, statut<sup>1757</sup>, o uzyskanie cechowych lub indywidualnych przywilejów gospodarczych

od właściciela<sup>1758</sup> czy uświęcenie cechowych inwestycji. Przykładem tych ostatnich było poświęcenie 28 lipca 1723 roku przez miejscowego proboszcza na prośbę rzeźników ich nowych jatek<sup>1759</sup>.

Treść wyrażanych oczekiwań wymaganych przez cech od zgłaszających się do niego była najczęściej dość zwięzła, rzadziej tylko nieco bardziej rozbudowana. Przynajmniej na poziomie opisu przyjęć i awansów, określała zwykle rodzaj osiąganego przyjęcia czy awansu bądź wyboru, gdy chodziło o obsadę cechowych, gospodnich funkcji, od nauki począwszy, a na cechmistrzostwie kończąc<sup>1760</sup>. Odnosiła się przy tym do jednego<sup>1761</sup> lub wszystkich tych stopni, gdy w jego poczet wchodziło jednorazowe zaliczenie przez petenta kilku awansów naraz<sup>1762</sup>. Czasami dodatkowo poruszała też właściwe danemu z ich typów, a doprecyzowujące go kwestie<sup>1763</sup>. Chodziło tu nagminnie o jego cel<sup>1764</sup>, zwłaszcza zaś w przypadkach przyjęć z grupy dewocyjnych<sup>1765</sup>, dewocyjno-gospodarczych<sup>1766</sup> i im podobnych<sup>1767</sup>. Przedkładaną petycję, zawierającą starania o przyjęcie i awans, wypełniały też zagadnienia o bardziej ogólnym, uniwersalnym dla ogółu tych wpisów charakterze. Na te składały się: zwołanie schadzki<sup>1768</sup>, domaganie się czytania przywileju<sup>1769</sup>, pozyskania „rękojmika”<sup>1770</sup>, uzyskania rozratowania opłat<sup>1771</sup>, ukontentowania<sup>1772</sup>, wpisania do księgi cechowej<sup>1773</sup>. Zdarzało się również, że jej zakres ograniczał się wyłącznie do pomniejszych, bardziej szczegółowych warunków mającego nastąpić przyjęcia czy awansu. Ten więc zakres przykładowo obejmował same cele wstąpienia do cechu<sup>1774</sup>, przydział mistrza do nauki<sup>1775</sup>, wydanie listu zaświadczonego odbyty awans<sup>1776</sup>, czasowe uwolnienia od gospody<sup>1777</sup>, określenie czasu sprawowania funkcji<sup>1778</sup>. Nierzadkim zjawiskiem było też kompilowanie dotychczasowych typów oczekiwań<sup>1779</sup>. Niemniej na wyróżnienie zasługuje tu fakt częstego uzupełniania zasadniczej treści wielu opisanych dotąd ich kompozycji z kręgu dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych czy ewentualnie im podobnych przyjęć o uściślające artykułowane oczekiwania wzorce<sup>1780</sup>. Chodzi tu zwykle o przywoływanie wzorców innych, poprzednich wpisów<sup>1781</sup>. Dla wyczerpania podejmowanego tu problemu wypada jeszcze uważnie przyjrzeć się przypadkom jednoczesnego przyjmowania lub awansowania kilku osób w ramach tej samej procedury, ewentualnie takiego zamiaru. Zakres oczekiwań formułowanych w takich okolicznościach bywał zwykle identyczny dla wszystkich, kiedy chodziło o te same typy wpisów<sup>1782</sup>. Innym z kolei razem stawał się on po części identyczny<sup>1783</sup>, a po części czy tym bardziej w ogóle różny<sup>1784</sup>, gdy chodziło o te odmienne, dostosowując się wówczas do charakteru poszczególnych z nich. Niekiedy też w zestawie kompilowanych przyjęć z udziałem tych dewocyjnych, artykułowana petycja dotyczyła tylko niektórych z wykupywanych<sup>1785</sup>. Z kolei „zawartość” prośby w cechowym procesie sądowym cechów żywieckich, na przykładzie choćby tego szewców, sprowadzała się do zabiegu mającego

sprzyjać zawarciu kompromisu, ugody<sup>1786</sup>, w tym poręczenia za trwałością skrucy przeprasza-  
jącego<sup>1787</sup>. Ukierunkowane na konkretny temat były też prośby w kwestiach prawnych (o utwo-  
rzenie cechu, jego potwierdzenie), gospodarczych (o uzyskanie indywidualnych czy ogólnoc-  
chowych prerogatyw)<sup>1788</sup>, religijnych (o celebrę)<sup>1789</sup>.

Wydaje się, iż opisywany tu element procedur przyjęć i awansów, w mniejszym stopniu  
innych spraw, był ich stałym punktem. Przemawiają za tym wymagające go zapisy o statuto-  
wym charakterze<sup>1790</sup>. Jednakże w praktyce ich pisemnego utrwalania, wyraźnie widoczne pre-  
zentowanie swych oczekiwań, najczęściej stawało się udziałem petentów o słabszym zapleczu  
rodzinnym w osiąganym cechu<sup>1791</sup>. W gronie tym wymienić należy tych legitymujących nie-  
pełną karierą w nim<sup>1792</sup> lub do niedawna<sup>1793</sup> czy w ogóle nie związanych z osiąganą forma-  
cją<sup>1794</sup>. Oprócz tego przynależeli do niego również różnego pochodzenia młodzieńcy, nieadop-  
towane dotąd sieroty<sup>1795</sup>, kobiety<sup>1796</sup> czy nawet księża<sup>1797</sup>. Jak się bowiem okazuje, wszyscy oni  
z racji swej proveniencji, a w przypadku niektórych sierot lub kobiet słabszych podstaw finan-  
sowych, plasowali się na pozycji skłaniającej ich ku większym i bardziej złożonym, niż ce-  
chowe elity, staraniom o przyjęcie lub awans przed cechem. Nie trudno też spostrzec,  
iż na poziomie rodzajów awansów, opisywany tu zabieg składania próśb przeważał  
wśród wstępnych stadiów kariery cechowej. Oprócz tego dominował on także w opanowanych  
przez wymienione wyżej kategorie kandydatów przyjęciach dewocyjnych, dewocyjno-gospo-  
darczych i im podobnych. Stosunkowo rzadkie przykłady posłużenia się prośbą są z kolei  
obecne w gronie osiągających kolejne stopnie cechowe z pułapu posiadania już pełnych<sup>1798</sup>.  
Dotyczyło to osób o ugruntowanej już pozycji w cechu, a najbardziej synów mistrzów,  
czyli „mistrzowczyków”<sup>1799</sup>. To ostatnie zdaje się wynikać z faktu, iż „mistrzowczycy” wkra-  
czali w hierarchię swego cechu niejako z racji dziedziczenia do niego praw. Przypuszczalnie  
„zaliczali” więc oni i ów opisywany tu proceduralny wymóg proforma, bez potrzeby jego na-  
zbyt wyrazistego eksponowania i odnotowywania. Co prawda treść niektórych wpisów infor-  
muje, iż cech omawianej petycji, choćby w symbolicznym wymiarze, stanowczo domagał się  
również od strony awansowanego „mistrzowczyka”, jego plenipotentą<sup>1800</sup>. Jednakże wzmożo-  
nej zasadności nabiera ona dopiero w tych przypadkach, kiedy awansowany „mistrzow-  
czyk”<sup>1801</sup> koneksjami rodzinnymi silnie bądź silniej związany był z innym cechem<sup>1802</sup>. Uzasad-  
nienie postępowanie takie zyskuje też w sytuacji, gdy ten ostatni przy tym<sup>1803</sup> czy w ogóle,  
swoją wpis w rodzimym realizował w nietypowy sposób. Chodzi tu o „wkupną” „mistrzowczy-  
ków” zaledwie na płaszczyźnie przyjęć dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych i ich od-  
mian<sup>1804</sup>, pełnych zaczynanych od dewocyjnych<sup>1805</sup> czy dopełniających zaległego awansu<sup>1806</sup>.  
Listę tę uzupełniają te ich przyjęcia, które obejmowały więcej niż jeden gradus naraz<sup>1807</sup>

czy dopuszczały wyższy przed niższym<sup>1808</sup>. Ponadto wydaje się, iż również zbyt młody wiek „mistrzowczyków” wpływał na zwiększanie częstotliwości występowania próśb w obrębie procedur ich przyjęć i awansów<sup>1809</sup>. Fakt formułowania oczekiwań dotyczył też obsiadających obieralne funkcje cechowe czy gospodnie. Odnosił się więc również do osób związanych od jakiegoś już czasu z daną formacją. Z tym, że najczęściej pojawiały się one w wyjątkowych dla nich okolicznościach, jak np. przy ich staraniach o przyjęcie ich rezygnacji z funkcji<sup>1810</sup>. Z kolei materiał źródłowy z cechowych rozpraw sądowych dostarcza informacji o korzystających ze wsparcia „prośbą” związanych z cechem obwinianych, skarżonych<sup>1811</sup>. Prośby obecne w warunkach uzyskiwania prerogatyw ze strony właścicieli czy świadczeń ze strony duchownych były zaś właściwe ich beneficjentom, w tym tak indywidualnym<sup>1812</sup>, jak i całej formacji<sup>1813</sup>.

Prośba wyrażana była w formie ustnej, po czym jej treść odnotowywano. Generalizując, istniały przy tym dwa zasadnicze sposoby jej prezentacji przed cechem, które ten akceptował. Jeden odbywał się osobistym sprawstwem przyjmowanej lub awansowanej czy ustępującej z funkcji osoby lub osób<sup>1814</sup>, drugi zaś za sprawą jej stronnika<sup>1815</sup> czy nawet cechu. Niemniej z rzadka do głosu dochodziły też rozwiązania pośrednie. Należało do nich, np. na równi czy też w różnym zakresie<sup>1816</sup>, a nawet z podziałem na obszary<sup>1817</sup>, angażowanie obu stron, tj. przyjmowanego lub awansowanego i jego stronnika w przedkładany postulat. Współtworzyło je też powierzenie go w całości przyjmowanemu lub awansowanemu, będącemu jednocześnie plenipotentem współawansowanego<sup>1818</sup>. Granicę zasygnalizowanego podziału tradycyjnie już wyznaczał stopień zaangażowania zainteresowanego w wypełnianie procedury swego wkupna. Zatem z jednej strony nakładał on ten obowiązek na petenta samodzielnie przeprowadzającego swoje przyjęcie lub swój awans, realizującego jego zasadnicze elementy<sup>1819</sup>. W drugim zaś wariantcie, cedował to zadanie na osoby postronne, kiedy to właśnie one podejmowały się partycypowania w procedurze, tych jej składnikach, które właściwe były pakietowi obowiązków strony petenta<sup>1820</sup>. Specyficzne spożytkowanie powyższych schematów reprezentują przypadki, w których przyjmowany lub awansujący własnym sumptem czy przy znaczącym ze swej strony zaangażowaniu petent, doprowadzał do jednoczesnego lub następującego zaraz po swoim wpisie przyjęcia swej partnerki<sup>1821</sup>, partnera<sup>1822</sup>, głosząc stosownej natury oczekiwania odnoszące się do obojga.

Zdarzały się jednak odstępstwa od przedstawionych dotąd reguł. Objawiały się one zachwianiem zależności na linii proszący a główny sprawca, fundator przyjęcia lub awansu<sup>1823</sup>. Przykładowo raz w sprawie wkupywanego żądanie składał pozwalający mu na dogodności awansu cech<sup>1824</sup>. Innym z kolei razem żądanie wkupującego się w sprawie swojej i drugiego



petenta następowało, gdy za tego ostatniego dodatkowo ktoś inny jeszcze czynił właściwe jego powinnościom działania<sup>1825</sup>. Niemniej bardziej jednoznacznym potwierdzeniem rozpatrywanej tu obserwacji, może być przykład współudziału w opisywanych zabiegach składania postulatów zarówno petenta, jak i jego nieawansowanego stronnika, mimo wyraźnego zaangażowania petenta w pozostałe procedury „wkupna”<sup>1826</sup>. Warto ku temu dodać, iż w wymienionych tu wariantach kompilowanych przyjęć i awansów zakres treści tych starań wypowiedianych przez ich wyrazicieli bywał albo jednakowy albo różny. Do tego czasem opierał się on na regule, iż każdy z proszących uwzględniał w treści tych zabiegów inny obszar postulatów, realizując inne aspekty zachodzącego przyjęcia lub awansu<sup>1827</sup>. Swoiste kuriozum stanowi prośba w sprawie „wkupującego się” wyrażana przez wkupującego go, tj. zapewne współfinansującego zachodzące przyjęcie<sup>1828</sup>. Do równie rzadkich rozwiązań, z prezentowanego tu grona, zaliczyć można i te, w których oczekiwanie wyrażał nieawansowany stronnik petenta, w sytuacji gdy ten ostatni sam przeprowadzał swe przyjęcie lub awans, tj. zasadnicze czynności natury prawno-finansowej składające się na procedurę swego „wkupna”<sup>1829</sup>. W takich bowiem okolicznościach co najwyżej dzielił on je z tym ostatnim<sup>1830</sup>. Całości wariantów wyrażania prośby dopełniają przypadki przyjmowania lub awansowania petenta za sprawą jego stronników<sup>1831</sup>, cechu<sup>1832</sup>, kiedy ten korzystał dodatkowo z próśb w swojej sprawie formułowanych przez osoby postronne, nie biorące w pełni czynnego udziału w zachodzącym przyjęciu lub awansie czy nawet tożsame z ogółem cechowej braci<sup>1833</sup>.

Na koniec tej części rozważań należałoby się jeszcze przyjrzeć wyrazicielom „prośby” podczas obsady stanowisk w cechu lub gospodzie, jak również tym obecnym w procesach sądowych czy zabiegach o przywileje. Zatem gdy szło o nominację na cechowy urząd<sup>1834</sup>, tym bardziej, gdy okoliczności były wyjątkowe, jak np. nagła śmierć urzędującego, potrzeba chwilowego zastępstwa<sup>1835</sup>, prośbę w tej sprawie wystosowywał cech, gospoda. Gdy zaś rzecz dotyczyła się zwolnienia z takowej funkcji, stosowny apel wypowiadał w tym tonie sam zainteresowany. Wydaje się, iż do zainteresowanych stron należało formułowanie próśb w trakcie dotyczącego ich procesu. Niemniej z czytelnych pod tym względem przykładów wynika, że np. w warunkach cechu szewskiego, w roli tej występowali czasem przedstawiciele innych żywieckich formacji<sup>1836</sup>. W artykułowanie próśb o utworzenie cechu, przywileje gospodarcze, celebrowanie cechowych inwestycji, świąt angażował się cały cech lub jego starszyczna<sup>1837</sup>.

Adresatem wypowiedianych oczekiwań bywał zwykle główny decydent w kwestii przyjęcia, awansu, wyroku czy danej sprawy. Chodzi więc o sam cech, odpowiadającą mu w warunkach czeladzi formację towarzyską, gospodę<sup>1838</sup> bądź emanację ich władzy, czyli odpowiednio cechmistrza<sup>1839</sup>, ojca gospody, niekiedy też cechmistrza i cech<sup>1840</sup>. W przypadku przyjęć

do nauki, wyzwoleń z niej, zdarzało się, iż opisywane tu starania o wpis na jeden z powyższych gradusów kierowane były bezpośrednio do edukującego bądź wyzwalającego z nauki<sup>1841</sup>. W sytuacji przyjęć i awansów osób prominentnych<sup>1842</sup>, mających do zaoferowania cechowi szczególne dogodności i świadczenia, dopominające się tych oczekiwania płynęły nieraz w odwrotnym niż dotąd kierunku. Zatem zwykle odbywało się to od cechmistrza, cechu do przyjmowanych, awansowanych<sup>1843</sup>. Zresztą również w warunkach wyboru władz cechowych, gospody „odbiorcą” próśb o objęcie danej funkcji stawał się zwykle sam kandydat do niej<sup>1844</sup>, czyli znów niejako awansowany. Z kolei w przypadku próśb wykraczających poza ramy decyzyjne cechu, rzemieślników te wychodziły poza jego obręb. Zatem np. te o utworzenie cechu, o prerogatywy gospodarcze, udział w zagranicznych jarmarkach, bezpośrednio lub za sprawą pośredników, trafiały przed oblicze właściciela miasta<sup>1845</sup>. Te o aprobowanie władz cechowych składano z ramienia cechu odpowiednio tam, ale i do magistratu, a nawet przed oblicze Boga<sup>1846</sup>. Wreszcie postulaty o celebry cechowych świąt czy inwestycji kierowano od cechu do miejscowego proboszcza<sup>1847</sup>.

Zasadniczo prośba, zgodnie z linią postępowania cechu, przedkładana była podczas schadzki realizującej daną sprawę. Przyglądając się zaś jej poszczególnym częściom, następowało to najczęściej podczas rozpoczynającej, ale bywa że i kończącej ją sesji<sup>1848</sup> lub nawet samej dokończającej ją<sup>1849</sup>. Niemniej istnieją dowody na to, iż jej wyraziciele występowali ze swymi oczekiwaniami wcześniej. Czynie to np. przed przybyciem na schadzki<sup>1850</sup>, po przybyciu<sup>1851</sup>, przed mszą poprzedzającą schadzki wyborczą<sup>1852</sup>, a nawet na kilka lat przed schadzki, jeśli chodzi o przewidywane dopiero sprawy<sup>1853</sup>. Z kolei precedens „pamiętania o upraszaniu” sugerować może wręcz przesunięcie terminu wypowiedzenia prośby przez cech na czas po schadzce<sup>1854</sup>. W większości powyższych przypadków prośba przedkładana była jeden raz. Istnieją jednak przykłady, w których tę powtarzano<sup>1855</sup> lub na zlecenie cechu zalecano jej powtarzanie<sup>1856</sup>. Bywało nawet i tak, że sprawstwem cechu postulowano sformułowanie kolejnej, korespondującej poniekąd z pierwotnie wyrażoną<sup>1857</sup>. O ile to pierwsze jest zrozumiałe w pełni w przypadku dokończania niezrealizowanej niegdyś „misterii”, a drugie przy jej uzupełnianiu o zaległy element, o tyle zastanawia obecność tego typu praktyk podczas niektórych przyjęć do „półbraterstwa”. Nie wykluczone jednak, że w jakimś stopniu powodem braku akceptacji przez cech raz przedstawionych w nich starań czy obaw przed zapomnieniem ich treści, miało tu pozacechowe dotąd pochodzenie ich uczestników. Niemniej istotne wydaje się być ku temu też małe znaczenie tych ich przyjęć, ugrzęzłe pośród wielu istotniejszych, a przez to wymagające co jakiś czas przypominania o nich.

Większość przedstawionych tu oczekiwań formułowana była w nadziei na ich kompletne i natychmiastowe spełnienie przez cech<sup>1858</sup>. Funkcjonują jednak przypadki, w których realizacja części postulatów odsuwana była przez formację na późniejszy, konkretny termin. Tak było np. z częścią „eliberowanych” służb<sup>1859</sup>. Co więcej, zdarzało się, że decyzją cechu oddalano je nawet na mniej konkretny czas, uzależniony od wystąpienia pewnych okoliczności. Przykładem tego ostatniego jest przyjęcie zaledwie do „półbraterstwa” cechu piekarskiego pragnącego całego awansu piernikarza, z cechową obietnicą jego pełnego przyjęcia, gdy na jego miejsce wkupi się ktoś inny<sup>1860</sup>. Bywało jednak i tak, że zaprowadzane przyjęcie lub awans, decyzją cechu wykaczało niejako poza zakres składanych petycji. Świadczy o tym cały szereg wkupień dewocyjno-gospodarczych<sup>1861</sup> i im podobnych<sup>1862</sup>, a nawet pełnych, poprzedzonych oczekiwaniem zaledwie dewocyjnego przyjęcia. Oczywiście część z tak przedstawionych przyjęć może być efektem błędnego ich opisu. Ten zaś mógł wynikać z nierzetelnego odnotowywania cechowych czy gospodnich spraw. Są wśród nich jednak takie, które w niebudzący wątpliwości sposób zdają się potwierdzać zaobserwowaną praktykę. U jej podstaw legło uhonorowywanie tym posunięciem przez formację szczególnych zasług tak awansowanego dla cechu, np. w postaci jego darowizny na rzecz formacji<sup>1863</sup>.

#### **4.4. Dokumentacja osobista (listy urodzenia i zachowania), poręczenia**

Kandydatom na poszczególne stopnie cech stawiał szereg wymogów. Pragnący znaleźć się w jego szeregach z reguły winni byli wywodzić się z mieszczaństwa, jak i przynależć do grupy wyznaniowej właściwej członkom wybieranej formacji<sup>1864</sup>, miasta, a nawet regionu<sup>1865</sup>. Jednakże w praktyce z realizacją tego bywało różnie, w zależności od wielkości miasta czy stopnia zróżnicowania wyznaniowego otoczenia. Okazuje się bowiem, że wymogi te czasem luzowano<sup>1866</sup>. Działo się tak tym częściej, im większy był ośrodek miejski czy odpowiednio bardziej wielowyznaniowy<sup>1867</sup>. Z racji prowincjonalnego położenia Żywca i jego niedużych rozmiarów ów pierwszy warunek (mieszczańskie pochodzenie) w Żywcu traktowano dość liberalnie. Niemniej, tak jak w większości miast obszaru Polski<sup>1868</sup>, w których przeważało jedno wyznanie, tak i w właściwie monowyznaniowym Żywcu, od wstępujących w struktury cechowe oczekiwano spełnienia przynajmniej tego drugiego kryterium (wyznanie katolickie)<sup>1869</sup> i to niemalże do końca XVIII wieku<sup>1870</sup>.

Najprostszą drogą ku dowiedzeniu sprostania obu kryteriom było zaznajomienie cechu z mieszczańską w sobie takiej materii dane „metryką urodzenia”<sup>1871</sup>. Z tym, że jak podkreślono,

wymagane przez cechy oświadczenie w Żywcu winno było zawierać przede wszystkim zaczerpnięte z metryki kościelnej informacje wyznaniowe. Do tych należało m.in.: stwierdzenie pochodzenia petenta z „prawego łoża”<sup>1872</sup>, od „dobrych, uczciwych, wolnych” rodziców chrześcijan<sup>1873</sup>, czasem również posiadanie chrzestnych, „wzmacniające” jego „cześć i honor”<sup>1874</sup>. Niemniej przy przyjmowaniu do nauki ważną dla cechów żywieckich okazywała się być oczekiwana przez nie adnotacja o osobowości i charakterze petenta. Eksponowano w niej zwykle te spośród jego cech, które były istotne w codziennym życiu, w tym przy wykonywaniu prac warsztatowych i kwaterowaniu u mistrza, jak choćby „szczerłość i stateczność”<sup>1875</sup>. Te bowiem walory miały wzmocnić przekonanie danej formacji do zainteresowanego edukacją w niej. Bywało przy tym, że niekiedy rekomendacja ta zyskiwała pełną samodzielność, wolną od religijnych odniesień<sup>1876</sup>. Działo się tak zwłaszcza w przypadku doterminowywania edukacji przez petenta w nowym miejscu. Wtedy bowiem przy formułowaniu owej referencji bazowano na towarzyszącym nowemu terminowi sprawozdaniu z dotychczasowej edukacji, której uczestnik musiał przecież spełnić uprzednio podstawy pochodzenia i religii<sup>1877</sup>. Jak łatwo się domyślić, przez wzgląd na wyjątkowość takich przypadków, były one rzadkie, charakterystyczne przy tym dla innowierców-tu mających dokonać konwersji protestantów czy chłopów.

Dane z zakresu preferowanego przez cechy urodzenia<sup>1878</sup>, były też właściwe sporządzanemu pod jego dyktando tzw. świadectwu z zakończonej nauki<sup>1879</sup> potrzebnemu tak miejscowemu cechowi (sprawozdanie z nauki), jak i tym zwłaszcza obcym, do których trafiał wyzwolony (dowód na ukończenie nauki w staraniach o wędrownkę, mistrzostwo). Jednakże to mieściło w sobie przede wszystkim informacje dotyczące odbytej edukacji. O ile więc doszło do jego sformułowania, to na te składało się konstatowanie rzetelnego i skutującego opanowaniem tajników zgłębianej wiedzy uczenia się wymienionego z imienia i nazwiska ucznia u nazwanego z imienia i nazwiska mistrza<sup>1880</sup>. W zakres opisywanej noty wchodziło też stwierdzenie wzajemnego rozliczenia i pozytywnego zamknięcia kontraktu między nimi<sup>1881</sup>. Mowa tu była również o właściwym zachowywaniu się „dyscypuła” w czasie terminowania<sup>1882</sup>. Do miana ważnego elementu owego świadectwa urastało też zawierane w jego przekazie przekonanie cechu o pozytywnych cechach u wyzwalanego, zadeklarowanych we wspomnianej na wstępie nauki adnotacji<sup>1883</sup>. Zwykle też uzupełniały je również rekomendacje i apele formacji o przychylnie<sup>1884</sup> przyjęcie wyzwolonego na termin w ramach wędrownki, gdziekolwiek by zawędrował<sup>1885</sup>. Tym nierzadko towarzyszyły także gwarancje cechu a priori<sup>1886</sup> co do przewidywania jego „pięknego” sprawowania się<sup>1887</sup>, uczciwego pobytu, zachowania podczas niej<sup>1888</sup>. Oczywiście stosowne „wyświadczenia” były formułowane pod egidą cechu i w trakcie wędrowania towarzyszy<sup>1889</sup> jako tym razem podsumowanie wędrownki w danym cech<sup>1890</sup>,

a dalej przepustki do pełnej kariery petenta w tym lub innym, w tym nawet rodzimym. Bywa, że zamieszczano je w tzw. książeczce wędrowni<sup>1891</sup>. Tą przybywający czeladnik deponował u kierownika szynku, do którego przybył w poszukiwaniu pracy. Z kolei po odbyciu praktyki u wyznaczonego mistrza i jej opisaniu w niej otrzymywał ją z powrotem. Wyświadczenia te, książeczki zawierały szereg danych o wędrującym, a zwłaszcza o przebiegu jego wędrowni. Do tych podstawowych zaliczano jego imię i nazwisko, miejsce urodzenia czy raczej pochodzenia („z którego miasta jest”), wiek, a czasami nawet i opis jego wyglądu. Jednak zasadniczy zręb owej dokumentacji tyczył się świadectw jego edukacji, nazw miejsc, w których ów pracował, uwierzytelnionych podpisami „gospody”, starszyny, pieczęciami, okresu tej pracy i opinii pracodawców. Wśród jej częstych elementów spotkać można też pisemną wykładnię praw i obowiązków czeladniczych wymaganych przez cech, w tym ostrzeżenia przed próbami fałszowania zawartości książeczki.

Ostatecznie wszystkich dotychczasowych danych i oświadczeń wymagano w cechach, w tym również żywieckich podczas przyjmowania na magisterię od kandydatów do niej<sup>1892</sup>. Te bowiem obok adresu czy metryki<sup>1893</sup>, stanowiły także świadectwa nauki, w tym miejsca jej odbywania<sup>1894</sup>, dostatecznego opanowania zawodu<sup>1895</sup>, właściwego wtenczas zachowywania się<sup>1896</sup>, sprawowania się na wędrowni<sup>1897</sup>. Oba bowiem typy danych, tj. metrykalne i poświadczeniowe w zakresie zdobywanej wiedzy i umiejętności, implikowały przyjęcie zostającego członkiem cechu do „prawa miejskiego”, odbywającego się za pośrednictwem rzemieślniczej formacji<sup>1898</sup>. Tym samym otwierały mu one drogę do przyjęcia, a dalej legalnego uprawiania rzemiosła. Jeśli zaś nie był on katolikiem, to inaczej niż w niektórych miastach przyjmujących do obywatelstwa nawet niechrześcijan<sup>1899</sup> czy choćby w pobliskich, tolerujących katolików i protestantów Bielsku czy Białej<sup>1900</sup>, musiał w warunkach żywieckich cechów, dokonać najpierw konwersji na katolicyzm. Tak przykładowo uczynił 10 stycznia 1709 roku niejaki Henryk Lipard, Niemiec rodem z Krakowa, lekarz, zostający żywieckim mieszczaninem, kowalem<sup>1901</sup>. Co prawda zdarzało się, że „wkupna” doraźnie dokonywano w cechu przez wzgląd na uprzednio zawarte małżeństwo przyjmowanego z mieszczką i w oparciu o zaledwie jego „list wędrowny”. Jednakże brak doniesienia w ustalonym terminie metryki do oczekującego jej cechu przez tak przyjętego, wstrzymywał jego dalszą karierę w owej formacji<sup>1902</sup>. Warto również podkreślić, iż stosownego zaświadczenia cech wymagał w okolicznościach przyznania „wkupywanemu” wyjątkowych prerogatyw gospodarczych, o szerokim, wykraczającym poza Żywiec zasięgu ich przysługiwania<sup>1903</sup>.

Postać rozważanych oświadczeń była dwojaka, tj. pisemna lub werbalna<sup>1904</sup>. Tą pierwszą stanowił, znany szerzej od XV wieku<sup>1905</sup>, a zawierający wymagane informacje metrykalne

„dokument/list/papier/świadectwo dobrego/pocziwego/słusznego rodzaju, urodzenia”, potwierdzone w urzędzie wójtowskim<sup>1906</sup>. Kolejnym jej rodzajem był mieszczący w sobie rekomendację do bieżącej nauki, a to np. z ramienia osób związanych z wójtem (ławników), „list rekomendujący/testymonium z rekomendacją”<sup>1907</sup>, z tym, że w jego odmianie z rekomendacją do tej doterminowywanej, wystawiano go przez poprzedniego edukatora. Jeśli zaś ta miała skończyć się w innym mieście, to odbywało się to dodatkowo sprawstwem administratora ośrodka, w którym nauka dotychczas była realizowana<sup>1908</sup>. Dalej w tej grupie pism znajdował się stwierdzający ukończenie i rozliczenie edukacji, wraz z opisem zachowania w niej „list uczniowski, dobrego, pocziwego zachowania, echo, pismo/świadectwo, testymonium” autorstwa cechu, jego mistrzów<sup>1909</sup>. Jeśli jednak dokument ten poszerzony był o rekomendację przyjęcia wyzwolonego na praktykę w ramach wędrownki, gwarancji jego pięknego sprawowania się, uczciwego pobytu, zachowania, to wówczas nosił też nazwę „listu polecającego/takowego wyświadczenia/listu uczciwego”<sup>1910</sup>. Pisemnych świadectw dopełniały potwierdzający odbywanie<sup>1911</sup>, a w końcu odbycie wędrownki „list wędrowny, takowe wyświadczenie” autorstwa „gospody” cechowej<sup>1912</sup>. Współtworzyły je również i inne, mniej jednoznaczne, listy przedkładane u progu osiągnięcia mistrzostwa<sup>1913</sup>. Wśród tych ostatnich spotyka się pisma potwierdzające wszystkie zdobyte dotąd kwalifikacje zawodowe („listy urodzenia, cnotliwego, dobrego zachowania”) czy mówiąc szerzej, świadectwa „dobrych obyczajów”<sup>1914</sup>. Były one zapewne zebraniem w całość uprzednio uzyskanych pism, od metryki zaczynając, po stwierdzające przestrzeganie obrzędowości cechowej kończąc. Wreszcie zestaw pisemnych wariantów rozwiązań zamyka, w przypadku udzielania specjalnych prerogatyw w handlu, właściwej temu treści zapis zwany potocznie, aczkolwiek bez precyzowania jego rodzaju „listem”, z rozwinięciem jego charakteru w rozbudowanej treści<sup>1915</sup>.

Pierwsze ze świadectw w sytuacjach oczywistych, jak awans duchownych, zastępowała niekiedy ich osobista, pisemna deklaracja o ich pochodzeniu. Zwykle wkomponowywana ona była w pisemne zrelacjonowanie ich wpisu w księdze, notabene autorstwa samych zainteresowanych<sup>1916</sup>. Niemniej skróconą metrykę, w mniej lub bardziej lakonicznej wersji, mieściły w sobie również formuły opisu innych przyjęć jako być może „wyciąg” z „listu dobrego urodzenia”. Chodzi tu o odnotowania przystępowania do nauki<sup>1917</sup>, wyzwoleń z niej<sup>1918</sup>, a nawet pełnych przyjęć<sup>1919</sup>. Zresztą w taki sam sposób, czyli w formule wpisu, utrwalano niekiedy właściwe „listowi uczniowskiemu, zachowania” jako jego skrót, sprawozdania z zakończonej edukacji<sup>1920</sup>. Brak jest natomiast w Żywcu, jak też i w innych miastach regionu wymogu listu zwolnienia z poddaństwa chłopów, kandydatów na ucznia<sup>1921</sup>. Być może, podobnie jak to było np. w Tarnowie, stała za tym okoliczność, iż właściciele Żywca byli jednocześnie

właścicielami okolicznych wsi, tolerując przemieszczanie się swych poddanych w obrębie swego majątku<sup>1922</sup>.

Drugą odmianą oświadczenia był już tylko wypowiedzany komunikat, np. o ślubnym i miejskim pochodzeniu czy zachowaniu, poręczony przez odpowiedniej rangi osoby. Rozwiązanie takie wychodziło naprzeciw dość powszechnemu analfabetyzmowi i niezadkim trudnościom z „pokazaniem się” ze stosownej treści pismem w cechu. Jednakże komunikat ten, po jego wyartykułowaniu, odnotowywany był następnie w formule wpisu. Wymóg którejś z opcji, tj. listu lub słownej gwarancji, zależał od cechu, jego przepisów i praktyki, osiąganego stopnia zaszerogowania w cechu czy pochodzenia kandydatów. Do tego niezadkim zjawiskiem było stosowanie, pod pewnymi warunkami, obu jego postaci. Czasem odbywało się to wymienienie, równoległe, tj. na zasadzie uzupełniania się ich<sup>1923</sup>, a niekiedy z podziałem na role. Co do ostatniego przypadku, przykładowo uczeń słownie wykazywał swe mieszczańskie pochodzenie, a jego rodzic przedkładał „list urodzenia”.

W sąsiednich miastach rozwiązanie z („listami ...”) właściwe było niemal wszystkim wstępującym do nauki i na magisterię, bez względu na ich pochodzenie<sup>1924</sup>. W Żywcu, ale też np. w Bielsku<sup>1925</sup>, obowiązywało ono najczęściej w okolicznościach inicjujących karierę cechową przyjęć mało znanych cechowi, mających trudności z zaprezentowaniem świadków obcych, czasem sierot. Rzecz tyczy się takich wstępujących do nauki i na magisterię w cechu kuśnierskim, tkackim, zbiorowym<sup>1926</sup>, na magisterię w cechu sukienników-czapników, krawieckim i szewskim<sup>1927</sup>, a także już wkupionych w krawiecko-kuśnierskim i piekarskim<sup>1928</sup>. Ponadto dotyczyło ono również wysyłania miejscowych czeladników, m.in. kowalskich czy rzeźniczych na wędrowną, ich wędrowania przez kolejne miasta<sup>1929</sup>. Jednakże zarówno w pierwszym z wymienionych cechów, czyli kuśnierskim<sup>1930</sup>, jak też i drugim, tj. tkackim<sup>1931</sup>, w trzecim zaś, tj. zbiorowym<sup>1932</sup>, ale tu jedynie na poziomie edukacji, dopuszczalne, a przynajmniej praktykowane było posłużenie się w miejsce listu poręczycielami<sup>1933</sup>. Niemniej w tkackim, przynajmniej formalnie mogło to nastąpić, wyłącznie w razie niemożności pokazania na czas, tj. w ciągu dziewięciu miesięcy, wymaganych pism<sup>1934</sup>. Do tego w cechu kuśnierskim zdarzało się, że przedłożony „list rodzajny”, uzupełniało w kwestii wyćwiczenia rzemiosła zeznanie ludzi „sławnych”<sup>1935</sup>. Za to w cechu rzeźniczym względem „listu/listu uczciwego” stawiana była rękojmia<sup>1936</sup> poręczycieli<sup>1937</sup>. Podobne rozwiązanie, co do wspomnianego zeznania, lecz stosowane z większą stanowczością, występowało też w cechu sukienników-czapników. Tutaj bowiem obok wspomnianych „listów ...”, obecność starszych była ku temu w ocenie cechu obowiązkowa. Działo się tak dla zaprezentowania przez nich awansowanego, tym samym informacji o nim zaczerpniętych z listów, urzędowi burmistrzowskiemu w celu

przyjęcia go do prawa miejskiego<sup>1938</sup>. Samo zeznanie, poręczenie jako jedyna forma świadectwa, wsparcia, występowało w okolicznościach przyjmowania do nauki obcych w cechu szewskim<sup>1939</sup>. Z kolei w formacji krawców domagano się tak od obcych, jak i swoich edukowanych zarówno „metryki urodzenia”, jak i plenipotentów dla ręczenia za nimi<sup>1940</sup>. Oczywiście w praktyce wystarczała niekiedy sama poręka, rekomendacja, zalecenie<sup>1941</sup>. Jednakże kiedy ta dotyczyła doterminowywania edukacji w Żywcu przez edukowanych pierwotnie poza nim, to wówczas formułowana była na piśmie<sup>1942</sup>. Od swoich tym razem, lecz przyjmowanych na magisterię, cech wymagał tu również „zalecenia” z wędrownki lub „głosu”. Rzeczą tyczy się poręczenia, jak się na niej sprawowali, „czy dobrze czy źle”?. Co więcej, formacja ta oczekiwała od nich nawet posiadania brata „ku sobie po radę”<sup>1943</sup>. To ostatnie dowodzi tego, że awansowany wymagał tu wsparcia lub przynajmniej korzystał z takiego także i w zakresie jakiegoś bliżej niesprecyzowanego instruowania go podczas osiąganego awansu.

Zabieg stwierdzenia właściwego pochodzenia, zeznania w sprawie dotychczasowej kariery cechowej, „promocji”, „prezentacji”, „rekomendacji”, „ręczenia” towarzyszył też innym, nie objętym statutowym nakazem tego, przyjęciom czy awansom. U jego źródeł leć musiała więc cechowa praktyka. Z punktu widzenia poszczególnych gradusów, jak i ich uczestników, dotyczył on przede wszystkim wyzwoleń, w tym obcych i swoich w cechu krawieckim i zbiorowym<sup>1944</sup> czy swoich, choć osieroconych, w cechu szewskim<sup>1945</sup>. Odnosił się też do uwalniania swoich (osieroconych) z wędrownki w kuśnierskim<sup>1946</sup>. Wreszcie ujawniał swoją obecność podczas przyjmowania w celach dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych w formacjach piekarzy, szewców, zbiorowej<sup>1947</sup>. Niemniej z racji faktu, iż pozostający poza miastem uczestnicy dewocyjnych przyjęć nie byli włączani w poczet mieszczan, to akt ich „prezentacji”, rozumianej jako zaznajamianie z metryką, rekomendacją, odbywał się tu wyłącznie przed cechmistrzem-uosobieniem cechu<sup>1948</sup>, bez kontynuowania tej procedury przed niezbędnymi do nadania obywatelstwa miejskiego władzami miasta.

W warunkach akcesu do edukacji „listy” cechowi przedkładali sami zainteresowani<sup>1949</sup> lub w ich zastępstwie ich rodzice. Podczas kolejnych przyjęć, do magisterii włącznie dokonywali tego już tylko ci pierwsi<sup>1950</sup>. Z kolei komunikaty werbalne, z niewielkimi wyjątkami, kiedy czynili to sami zainteresowani, wychodziły zazwyczaj od wspomnianych poręczycieli<sup>1951</sup>.

Wymogi cechowe stawiane udzielającym powyższych gwarancji, o ile nie byli nimi sami awansowani, były wysokie. Musieli oni cieszyć się opinią osób o nieskazitelnym sumieniu<sup>1952</sup>, poczciwych<sup>1953</sup>, a przy tym poważnych i statecznych. Poniekąd temu ostatniemu sprzyjać miał ich stosowanego starszeństwa wiek<sup>1954</sup>. Wymagano od nich też pełnej



wiarygodności<sup>1955</sup>. To z kolei być może miało wpływ na fakt, iż w niektórych przypadkach zadania tego podejmowali się wójtowie, przysięgli sądowi, tj. ławnicy<sup>1956</sup> czy też inni członkowie szanowanych, obeznanych z praktyką prawną władz miasta gremiów, jak np. burmistrzowie<sup>1957</sup>.

Do pozostałych, aczkolwiek niemniej ważnych cech „rekojmików”, wzmagających w opinii cechów ich wiarygodność, należała cenna zwłaszcza w przypadku świadczenia o pochodzeniu awansowanych, ich znajomość z nimi. Jej swoistą odmianę stanowiła znajomość ich samych przez cech czy w sytuacji rekomendacji do rzemiosła znajomość tegoż ostatniego przez poświadczających. W związku więc z tym w ich gronie spotkać można osoby spokrewnione lub spowinowaczone z „ręczonym”<sup>1958</sup>. Ich grono współtworzyły też i te przynajmniej pochodzące z tej samej co on miejscowości<sup>1959</sup>, regionu<sup>1960</sup> czy choćby stanu<sup>1961</sup>. Dalej ich szeregi zasilali, w zgodzie z preferowanymi przez cechy właściwościami takowych wspierających, wychowawcy przyjmowanych<sup>1962</sup>, ich edukatorzy czy ku temu mająca wpływ na przyjmowanie do nauki starszyzna cechowa<sup>1963</sup>. Jednakże czasem, z powodu przybywania petenta z dalekich stron, bywało to niemożliwe. Sytuację taką tłumaczy posiłkowanie się wówczas, w majestacie cechowego przyzwolenia w wykonywaniu omawianych tu zadań, osobami z miejscowego grona zacnych obywateli. W związku z tym czy w ogóle część poświadczających należała też do członków osiąganego cechu, w tym najczęściej do jego mistrzów, od podstawowych zaczynając, a na byłych cechmistrzach kończąc<sup>1964</sup>. Czasem też rekrutowano ich tylko spośród krewnych tych ostatnich<sup>1965</sup>, ewentualnie z grona jego „półbraci”<sup>1966</sup>, „półbraci” gospodarczych<sup>1967</sup>. Jak pokazuje praktyka, być może dla zachowania pozorów większego obiektywizmu w oczach cechu, udzielający poręczenia reprezentowali też niekiedy gremium mistrzów innego cechu żywieckiego, rzemiosła<sup>1968</sup>. Sporadycznie w rolę promującego wcielił się miejscowy właściciel<sup>1969</sup>. Zdarzało się również, że opisywany poręczyciel, obok właściwej jego funkcji „promocji” petenta, wypełniał i inne obowiązki procedury przyjęcia czy awansu wspieranego<sup>1970</sup>.

Ilość charakteryzowanego rodzaju poręczycieli w podejmowanych przez nich proceduralnych zabiegach wahała się od jednej osoby do czterech. Jednak przewagę zyskiwały tu jedno i dwuosobowe rozwiązania<sup>1971</sup>. Istniały przy tym cechy ściślej precyzujące to zagadnienie dla niektórych przynajmniej przyjęć czy awansów, jak i takie, które pozostawiały tę kwestię całkowicie otwartą. Do pierwszej grupy zaliczały się z pewnością cechy krawiecki, sukienniczo-czapniczy i tkacki<sup>1972</sup>. W nich to bowiem, z formalnego punktu widzenia, obowiązywał dwuosobowy skład „rekojmików”, tj. poręczycieli. Z tym, że w krawieckim i tkackim, na poziomie procedur przyjmowania do nauki, ten zamieniany tu był w praktyce dość często

na jednoosobową reprezentację<sup>1973</sup>. W sukieniczo-czapniczym działało się tak zaś przy pośredniczeniu w uzyskiwaniu prawa miejskiego. Do tego cech krawiecki, w kwestiach zaświadczenia „wyzwoleńca”, podobnie zresztą jak kuśnierski w warunkach identyfikacji edukowanych, przyjmowanych cudzoziemców, wymagały od zaświadczających kolegalności. Niemniej ta, w jednym przypadku z cechu kuśnierskiego, ustąpiła miejsca jednoosobowemu wsparciu. Być może stało się tak przez wzgląd cechu na miejscowe, cechowe pochodzenie zostającego w nim akurat mistrzem. Dodatkowo w cechu krawieckim dwuosobowa reprezentacja występowała przy zaświadczeniu metryki przy wyzwalaniu. Za to ta jednoosobowa pojawiała się przy potwierdzaniu zachowania na wędrownie w ramach osiągnięcia w nim magisterii czy jej osiągnięcia w tkackim. Jednoosobowe wsparcie towarzyszyło też uwalnianiu z wędrowni w cechu kuśnierskim. Drugą grupę tworzyły cechy piekarski, rzeźniczy, szewski i zbiorowy. W obrębie dwóch z nich, tj. w szewskim i zbiorowym, podczas przyjmowania do nauki, honorowano zarówno jedno jak i dwuosobową „rękojmię”<sup>1974</sup>. Choć u szewców zdarzyło się nawet zeznanie z udziałem aż czterech osób. Z kolei zaświadczenie z obrębu wyzwoleń w obu tych cechach charakteryzowała jednoosobowa agitacja za wyzwalanym. Jednoosobowe wsparcie dotyczyło też awansowanego dewocyjno-gospodarczo w cechu zbiorowym. Dwuosobowe zaś wspomagało wychodzących na wędrownę w rzeźniczym, zostających członkami dewocyjnymi formacji piekarskiej lub szewskiej.

Jak pokazuje analiza dostępnego materiału źródłowego, odstępstwa od przyjętych reguł cechowych czy zmienność liczby „rękojmików” zależały nie tyle od rangi przyjęcia lub awansu czy nawet przyjmowanych lub awansujących, co raczej od rodzaju poręczanych treści i stopnia wiarygodności udzielających gwarancji. Okazuje się bowiem, iż kiedy rzecz dotyczyła zalecenia do rzemiosła lub gdy wiarygodność poręczycieli była duża, to ich ilość z reguły była mniejsza. Ową wiarygodność budowano zaś tu za sprawą ich pokrewieństwa, rzadziej wspólnego pochodzenia z reprezentowanym, wysokiej pozycji w mieście lub cechu. Z kolei w przypadkach poświadczenia metryki czy w okolicznościach niższej estymy „rękojmików”, ich liczba rosła. Co więcej, ci ostatni podejmowali niekiedy działania wzmacniające trwałość ich przysięgi, jak „danie /na to/ pamiętnego”<sup>1975</sup>. Jednak w konkretnym, a obrazującym to zjawisko przypadku znanym z cechu szewskiego, podwójna ilość przysięgających mogła być podyktowana chęcią rozłożenia pomiędzy większą ilość płacących kosztów owego „pamiętnego”. Warto też zauważyć, że kolegalne poręczenia angażowały w nie osoby podobne sobie. Podobieństwo to oscylowało wokół pokrewieństwa, pochodzenia, przynależności cechowej, w tym do osiąganego przez petenta cechu. Niekiedy też współgrało ono dodatkowo z parametrami pochodzeniowymi reprezentowanego.

Z racji swej istoty, przynajmniej metryka urodzenia winna była być, w mniemaniu cechów, prezentowana im podczas wstępnych zabiegów inicjujących dane przyjęcie<sup>1976</sup>. Chodzi tu o zabiegi w typie „przypowiedniego”. Stanowiła ona bowiem podstawowy warunek wszczęcia właściwej procedury przyjęcia czy awansu przez cech. Nie wykluczone jednak, iż w oficjalnej odsłonie prezentowana była również i podczas niej<sup>1977</sup>, podobnie zresztą jak świadectwo „dobrych obyczajów” czy świadectwo poręczycieli. Czas na zaprezentowanie „wyświadczenia” towarzysza wędrownego wynosił np. w gospodzie kowalskiej dwa tygodnie od przybycia<sup>1978</sup>. Tymczasem wspomniany już „list cnotliwego zachowania się w rzemiośle/od rodu rzemiosła swego”/„dobrych obyczajów” przedkładano, o ile nie przed przyjęciem, to przynajmniej podczas „wkupna” na mistrza<sup>1979</sup>. Najdalej zaś następowało to do trzech miesięcy, licząc od tego przyjęcia<sup>1980</sup>.

Istniała też w cechach uznawana przez nie możliwość „uspokojenia” listu, „oddania za ów”. Oznacza to, że tak, jak gdzieindziej, można się było z niego „wykupić”. Koszt takiej operacji był wieloskładnikowy, przyjmując w jednym ze swych liczących zmaterializowań postać trunku. Niestety ta, znana jedynie z pojedynczego przypadku z cechu piekarskiego, opcjonalnie wkomponowana została w trunek dla ugoszczenia nim braci. Jego wartość oszacowana została na 2 zł cesarskich. Do tego zaznaczono, iż ma być on spożytkowany na uwolnienie z jednej ze służb lub przy uspokajaniu listu. Ostatecznie trunku w okolicznościach uwolnienia petenta z służby palenia świec i oddawania za list zużyto w kwocie 1 zł. Po operacji tej został bowiem jeszcze 1 zł superaty, z jej przeznaczeniem na wolność ze służby stołowej. Zatem ewentualne uspokojenie listu trunkiem nie mogło przekraczać jego jednozłotowej wartości<sup>1981</sup>. List w relacji do cechu „uspokajał” sam zainteresowany bez względu na pochodzenie. Czynił to zaś albo przy przyjęciu<sup>1982</sup> albo nieco później, ale jeszcze w roku „wkupna”<sup>1983</sup>. Tymczasem w opisanym przypadku z cechu piekarskiego nastąpiło to dopiero po ośmiu latach (do tego trzech miesiącach, dwóch tygodniach i czterech dniach) od pierwszego pełnego przyjęcia.

„List” był własnością osoby, której dotyczył, jako świadectwo o niej, broniące ją w aspektach które poruszał przed „złym słowem innych”. Kiedy jednak jego podmiot swą karierę realizował w danym cechzie, to dokument ten na co dzień zdeponowany był w owej formacji. W związku z tym niedozwolone było wydanie mu go od tak przez nią, bez wystąpienia ważnej przyczyny. Czasem nawet dochodziło do tego, że mimo podparcia się wyższą koniecznością przez właściciela listu domagającego się jego zwrotu, a to np. w celu zapobieżenia przy jego użyciu wspomnianym wyżej pomówieniom, ten nie otrzymywał go wcale od cechu, a przynajmniej nie na zawsze<sup>1984</sup>. Dopiero bowiem opuszczenie miasta, cechu na dłużej

czy nawet na stałe w celach zawodowych, skutkowało jego oddaniem właścicielowi przez deponującą go dotąd formację.

Pod listem znajdowały się podpisy uwierzytelniające go. Niekiedy zaś, jak np. w przypadku listu na „wędrownkę”, przyłożone do niego były pieczęcie cechowe<sup>1985</sup>. Warto na koniec dodać, iż jeśli zaprezentowany list okazał się środkiem skutecznym w procesie przyjęcia, to na jego odwrocie swe podpisy składali też bracia cechowi zezwalający na takowy akces w oparciu o ów dokument<sup>1986</sup>.

#### 4.5. Stanowisko w danej sprawie

Reakcją cechu na obserwowane przez ten, a wyrażane w formułach grzecznościowych, pozytywne nastawienie uczestników przyjęcia czy awansu do siebie (wzajemna miłość, afekcja)<sup>1987</sup> lub cechu (miłość do niego, ochota ku niemu, szczerza ochota i garnięcia się do niego, przychylność, szczerza życzliwość ku niemu)<sup>1988</sup>, jego patronów<sup>1989</sup>, Boga<sup>1990</sup>, jak i na ich werbalizowane oczekiwania co do wpisu<sup>1991</sup> czy wreszcie wstępne zabiegi o ten<sup>1992</sup> winno być oficjalne odniesienie się do napotkanych w tej formie kwestii. Podobne do ostatniego zobowiązanie spoczywało też na cechu występującym w charakterze instytucji sądowniczej czy ustawodawczej, a także na organach odwoławczych od wyroków cechowych, z tym, że zajmujący ich uwagę w tych okolicznościach materiał odpowiadał bądź to tematyce procesowej bądź legislacyjnej. Powyższą dyrektywę zajęcia się sprawą cech, sąd „międzycechowy”, instytucje apelacyjne, a także sami zainteresowani, ich plenipotenci, realizowali rozpoczynając od „wysłuchania”, „przejrzenia” otrzymanych petycji, przedłożonych problemów<sup>1993</sup>. Niemniej w celu ich właściwego „wrozumienia”<sup>1994</sup>, badana „sentencji /winna/ była /być im/ podana nie na przędcę, /tj. w pośpiechu/, ale z uwagą”, tzn. rzeczowo<sup>1995</sup>. Dopiero bowiem w takich warunkach, w toku dalszego „pochylania się” nad postulatami<sup>1996</sup>, możliwe było ich właściwe rozważenie<sup>1997</sup>, skutkujące w dalszej kolejności decyzją w ich sprawie.

Niewiele jest danych na temat przebiegu samych rozważań, obrad cechu nad daną sprawą<sup>1998</sup>. Wiadomo jedynie, że w ogólnym zamyśle winne były one być prowadzone w zgodzie z „cechowym porządkiem i doskonałym głosem sprawiedliwe”, a więc w poszanowaniu prawa i zasad obiektywizmu. Do tego zawsze zmierzać winne były „w cichości i wstrzeźliwości”, tj. bez zbędnych tarć do „dobrego końca”<sup>1999</sup>, czyli szczęśliwego finału. Ów deficyt analizowanych tu relacji z rozważań mógł wynikać z tego, iż w grupie związanej z przyjęciami, awansami, gdzie te zwykle odbywały się, jak podkreślano w ich opisach „mile”<sup>2000</sup>, dłuższe

deliberacje, wykraczające poza formalnie pożądane minimum, a przez to godne odnotowania, stanowiły rzadkość. Zresztą nasuwający się w związku z tym schematyzm w podejściu zgromadzenia cechowego do rozpatrywanego tu elementu procedury, zdaje się uzasadniać również jeszcze jeden fakt. Już samo dopuszczenie przez cech petenta do procedowania przyjęcia czy awansu musiało bowiem poniekąd zwiastować spełnienie jego podstawowych oczekiwań w tym względzie, bez potrzeby głębszej dyskusji nad nimi przez braci cechowych. Bywało nawet, że tej w ogóle nie podejmowano. Zdarzały się bowiem przyjęcia i awanse „bez schylenia panów braci” nad nimi<sup>2001</sup>. Oczywiście nie oznacza to deprecjonowania znaczenia poprzedzających powyższe dywagacje, a wspomnianych już zabiegów strony petenta. Świadczy o tym częste podkreślanie we wpisach wagi prośby, żądania<sup>2002</sup>, słuszności racji<sup>2003</sup> jako czynnika w dużej mierze decydującego o danym przyjęciu lub awansie, jego szczegółach, rozstrzygnięciu tegoż po myśli zainteresowanych. Oprócz tego funkcjonował cały zestaw innych jeszcze czynników i argumentów sprzyjających przyjęciu lub awansowi, przytaczanych w uzasadnieniu decyzji decydentów na tak. Przykładowo za jeden z tych uznawano np., podnoszone często na tym etapie procedur, odgórne, ogólnocехowe regulacje w kwestii przyjęć. Chodzi tu o te, nakazujące inkorporowanie osób do cechu, w tym zwłaszcza partaczy<sup>2004</sup>, zapełnianie wakatów<sup>2005</sup>, regulowanie zaległych gradusów w obliczu partycypowania już przez ich beneficjentów w tych wyższych<sup>2006</sup> czy uzyskiwanie kolejnych, kiedy niższe uregulowano<sup>2007</sup>, chociażby w innym cechu<sup>2008</sup>. Jednak do najbardziej eksponowanych determinantów przyjęć i awansów, ich prerogatyw przytaczanych w opisywanych warunkach, a jednocześnie uznawanych przez cech za najbardziej ważne z punktu widzenia wpływu na akceptowany wpis, należało wskazywanie na związki rodzinne przyjmowanego lub awansowanego z osiąganym cechem<sup>2009</sup>. Do tego<sup>2010</sup> bądź w ogóle wliczano w to też szeroko rozumianą „przydatność” czy zasługi jego, jego krewnych dla formacji<sup>2011</sup>. W tym ostatnim zestawie mieściły się zarówno różnorakie świadczenia dla cechu z rodzaju wokalno-muzycznego uświetniania jego świąt, wykonywania świec dla cechu, ozdabiania ołtarza cechowego patrona, nadzorowania handlu surowcem czy jego obróbki<sup>2012</sup>. Współtworzyły je również wszelkiego rodzaju darowizny na rzecz cechu. Wśród tych trafiały się te w postaci kwot pieniężnych, bezzwrotnych pożyczek, ponadnormatywnych, cyklicznych danin, poczęstunków czy lichtarzy, nakryć pogrzebowych, cechowych ksiąg<sup>2013</sup>. Czasem też jako przyczynę przyjęć i awansów, a raczej ulg w ich osiągnięciu, wskazywano na forum cechowym absorbujące przyjmowanego w stopniu uniemożliwiającym mu pełne wypełnianie wszystkich obowiązków cechowych, aczkolwiek cenne dla cechu przez wzgląd na pozycję jego pracodawcy, służenie duchownemu<sup>2014</sup> lub miejscowemu właścicielowi<sup>2015</sup>.

Niemniej niektórych przyjęć i awansów, ich stadiów dokonywano również z mniej utilitarnych czy wręcz humanitarnych powodów. Do tych zaliczano uznanie cechu dla upodobań przyjmowanego do nowego rzemiosła, jego fascynacji nim<sup>2016</sup> czy chęci co do przeprowadzenia awansu<sup>2017</sup>. Do tego ów swoisty „respekt” cechu w tym względzie dotyczył miłości, życzliwości rodziców, małżonków do przyjmowanych<sup>2018</sup>, troski o małych<sup>2019</sup>, sieroty<sup>2020</sup>, wyrozumiałości dla niepełnosprawności awansowanego<sup>2021</sup> bądź chęci ulżenia cierpieniom jego duszy<sup>2022</sup>. Zresztą równie górnolotnych argumentów, używano niekiedy w tłumaczeniu spełniania próśb, będących podstawą do udzielania cechowych przywilejów. Za te uchodziła chociażby przyjaźń międzysąsiedzka, tj. międzycechowa pomiędzy formacją przyjmowanego a przyjmującą go.

Bywało czasem, że nawet „mocne” motywy dla wystąpienia przyjęcia czy awansu nie zawsze od razu zyskiwały posłuch wśród cechu<sup>2023</sup>. Kiedy zaś analizowana petycja poróżniała decydentów przyjęcia lub awansu, to wówczas dochodziło do ścierania się przeciwstawnych stanowisk w ich gronie. Rozstrzygający głos należał tu zwykle do adresata zabiegów, tj. starszych rangą braci. Ich doświadczenie w sposób najbardziej fachowy pozwalało ocenić kwalifikacje petenta względem stawianych przed nim wymogów. Nieobojętna przy tym, w przyjęciu ostatecznego stanowiska cechu w tej sprawie, mogła okazać się również, obok oczywiście rangi decydentów, większa liczba opowiadających się za wybranym rozwiązaniem<sup>2024</sup>. Jak łatwo się domyślić, jeszcze bardziej podatne niż przyjęcia czy awanse na zantagonizowane w swym toku obrady były wybory do władz cechowych, gospody czy rozprawy sądu cechowego. W jednym ze znanych przypadków z pierwszej grupy przykładów, kiedy to doszło do sporu wokół kandydatur, inicjatywa jego ostatecznego rozstrzygnięcia przypadła cechmistrzowi<sup>2025</sup>. Innym z kolei razem w akcję obliczoną na zdymisjonowanie sprzeciwiającego się temu towarzysza włączony został przez cech magistrat z burmistrzem na czele. Ten zresztą ostatecznie uznał słuszość racji odwołującej się do niego w tej sprawie gospody<sup>2026</sup>. Nie wykluczone więc, iż ograniczenie instytucji sądowniczej w warunkach niektórych cechów żywieckich do osoby cechmistrza lub teje czy tej ustawodawczej<sup>2027</sup> do braci starszych nie było przypadkowe. Poza bowiem uznaniem dla ich rangi i doświadczenia, uwzględniało ono aspekt zminimalizowania przedłużania się i komplikowania tych najbardziej narażonych na to typów obrad.

Zwieńczenie opisywanego tu postępowania towarzyskiej czy cechowej formacji w kwestii rozpatrzenia postulatów czy przesłanek stanowiło bieżące<sup>2028</sup>, choć czasem z obietnicą kontynuowania w przyszłości<sup>2029</sup>, zaakcentowanie ich przychylności wobec niego. Na ogół wyrażało się to w słowach o „dobrodusznym, hojnym, łaskawym, miłym, poważnym, wdzięcznym” przyjmowaniu go<sup>2030</sup>. Oprócz tego działało się to również poprzez publiczne za sprawą cechu

zakomunikowanie braku sprzeciwu wobec jego oczekiwań<sup>2031</sup>, zmanifestowanie czy wręcz zagwarantowanie gotowości ich spełnienia<sup>2032</sup>. Deklarowane wobec tego „dobrowolne”<sup>2033</sup> (z mocą cechową<sup>2034</sup>), choć bywa, że pod pewnymi warunkami<sup>2035</sup> chętnie<sup>2036</sup>, łaskawe<sup>2037</sup>, bez przeszkód<sup>2038</sup> pozwolenie<sup>2039</sup>, a nawet dosadny w tym względzie imperatyw<sup>2040</sup>, powodowały uprawomocnienie się treści, do których się odnosiły<sup>2041</sup>. Z tym, że granice owej zgody nakreślało niekiedy „nie pozwalanie” na coś, zabranianie czegoś<sup>2042</sup> czy konfrontowanie negacji przeczenia z pozwoleniem<sup>2043</sup>. Swoiste „przedłużenie” wymienionych dotąd akceptacji, jako jej krańcowy składnik, stanowiło też winszowanie, życzenie awansowanemu przez cech powodzenia na drodze osiągniętego<sup>2044</sup> czy prowadzącej do osiągnięcia kolejnych awansów<sup>2045</sup> jako otwierające nowe perspektywy przed jego beneficjentem. Podobną rolę spełniało też życzenie mu całą formacją cechową w tym tonie błogosławieństwa, błogosławienie go<sup>2046</sup>. Do tego zamieszczane na końcu wpisów sformułowania w typie „Co przyjęto jest”, „Co przyjęto i zapisano jest”, w ostateczny i trwałe sposoby przypieczętowały fakt zgody cechu na wpis, zajęcie opatrzonego nimi przyjęcia lub awansu<sup>2047</sup>. Zdarzało się też, iż w myśl ochrony interesów cechowych, cech czasowo odmawiał zgody na przyjęcie czy awans w formie oczekiwanej przez petenta<sup>2048</sup>. Mowa o tym była już w podrozdziale o „prośbie”. Te jednak przypadki należały do sporadycznych.

W większości pisemnych relacji z przedstawionych tu przypadków pozwolenie cechowe sprowadzało się do wyrażenia zgody na całe przyjęcie czy cały awans<sup>2049</sup>. Z kolei w warunkach popraw przyjęć dewocyjnych<sup>2050</sup>, przyjęciach dewocyjno-gospodarczych<sup>2051</sup> i im podobnych<sup>2052</sup>, to ograniczało się do zgody decydującej o tym formacji na określające ich tożsamość prerogatywy gospodarcze. Bywało, że zgodzie na przyjęcie lub awans towarzyszyło pozwalanie zgromadzonych w tej sprawie na odnotowanie go<sup>2053</sup>. Co więcej, zdarzało się nawet i tak, że występująca w formule zapisu aprobaty w całości odnosiła się wyłącznie do tego ostatniego elementu procedury, czyli do odnotowania przyjęcia bądź jego fragmentu<sup>2054</sup>. Z tym, że pamiętać trzeba, że przynajmniej w niektórych tego typu przypadkach zgoda na zapis była tożsama z zgodą na przyjęcie czy awans. Pozwolenia, nakazy cechowe zaprowadzały też ważność innych, pomniejszych wtórnych elementów przyjęć czy awansów, jak np. „listów”, „rękojmi” czy „wysługi”<sup>2055</sup>. Oprócz tego wszystkiego pozwalano czasem w cechu na ukaranie, karę, prejudykat<sup>2056</sup>.

Nie inaczej, niż w przypadku prośby, uzyskania formalnego pozwolenia wymagały zarówno osoby z kręgów cechowych, czyli „mistrzowczycy”, te słabiej związane z nimi (bo za sprawą krewnych poniżej stopnia mistrza), jak i te w ogóle spoza cechu. Choć u tych pierwszych deklaracja zgody pojawiała się często niejako bez przedkładania cechowi przez

tych stosownych, wywołujących ją petycji z rodzaju „prób”, „żądań”<sup>2057</sup>. Z kolei drudzy, a zwłaszcza ci trzeci bardziej dbali o eksponowanie opisywanego tu elementu ceremoniału. Chcąc zaś może wymóc na cechu jakieś udogodnienia w przyjęciu, awansie lub samo przyjęcie lub awans, czasem zaś przyjęcie bliskiej osoby, stawiali się czasem w prowadzonych na tym etapie negocjacjach na pozycji „niegodnych” uzyskiwanej akceptacji, przyjęcia<sup>2058</sup>, wielce uniżonych, „grzecznych i uczciwych” względem zgromadzonych<sup>2059</sup>. Bardziej też potrafili docenić uzyskiwany wpis, w tym składającą się na jego usankcjonowanie zgodę. Poczytywali ją sobie bowiem za powód do radości, szczęścia, wdzięczności, rewanżu<sup>2060</sup>. Kiedy jednocześnie przyjmowano lub awansowano kilka osób na ten sam gradus, to oficjalna zgoda cechowa na to w przypadku jednej do tego procedury, notatki formułowana była pod adresem wszystkich w niej ujętych<sup>2061</sup>. Gdy jednak przyjęcie lub awans odbywały się w ciągu osobnych, tak odnotowywanych procedur, to zdarzało się, że zgoda formacji względem ogółu przyjętych czy awansowanych była wyrażana, a przynajmniej odnotowywana, zwykle w ostatniej formule<sup>2062</sup>.

Element pozwolenia na wystąpienie przyjęcia lub awansu, jego bardziej wnikliwych szczegółów był właściwy wszelkim typom zaszeregowania w cechu. Jednakże wyraźne uzewnętrzanie go przez cech, czasem nadrzędne wobec niego instytucje, poprzez opisującą go adnotację, dotyczyło zwłaszcza tych z nich, które odbiegały od przyjętych standardów czy wręcz kolidowały z nimi. Zatem najczęściej pozwolenie to spotyka się w przypadkach edukowania dorosłego<sup>2063</sup>, zmiany edukującego<sup>2064</sup>, wcześniejszego wyzwania z nauki<sup>2065</sup>, uwalniania z wędrowni już mistrzów<sup>2066</sup>. Jest ono również obecne w warunkach ponawiania przyjęć dewocyjnych<sup>2067</sup>, poprawy przyjęć dewocyjno-gospodarczych<sup>2068</sup>, przyjęć zachodzących w atmosferze szkalowania strony awansowanej<sup>2069</sup>, antycypowania złożonych awansów<sup>2070</sup>, pozyskiwania zastępców do służenia<sup>2071</sup>, ponawiania uwalniania ze służb<sup>2072</sup> czy też pełnych awansów<sup>2073</sup>, wreszcie aprobowania cechmistrzów na kolejne lata<sup>2074</sup>. Oczywistym celem takiego postępowania była potrzeba zabezpieczenia na przyszłość ich uczestników przed próbą zakwestionowania im tych nieszablonowych osiągnięć w karierze cechowej. Niemniej i sam cech, dzięki stanowczo i jednoznacznie sformułowanemu stanowisku, zyskiwał na wizerunku. Jawił się on bowiem tu jako instytucja wyrazista w swym działaniu, zdolna skutecznie mierzyć się z najtrudniejszymi tematami z zakresu życia cechowego. Było to szczególnie ważne w kontekście zarysowującej się zwolna degradacji cechowej struktury.

Jak wynika z licznych relacji, decyzję o zgodzie podejmowali czy też gremialnie wypowiedzieli ją wszyscy bracia starsi i młodsi, tworzący cały cech zupełny<sup>2075</sup>. Niekiedy też czynili to bracia i towarzysze starsi czy sami starsi towarzysze. Z kolei w przypadku uchwał



międzycechowych czy relacji cechy–rzemieślnicy pozacechowi/woliniarze posunięcie to stało się udziałem poszczególnych cechów<sup>2076</sup>. Jednakże w praktyce komunikowania zgody dokonywał zapewne w ich imieniu, skoro odbywało się to „za wiadomością braterską”, jej cechmistrz<sup>2077</sup>, a przynajmniej przewodził on temu autorstwa pozostałych braci<sup>2078</sup>. Niekiedy też robili to sami bracia starsi<sup>2079</sup>. Innym zaś razem i to w obrębie tej samej procedury, lecz z rozbiem na różne kwestie raz postępowali tak bracia starsi i młodsi, a raz bracia starsi i średni<sup>2080</sup>. Poza tym oświadczenie w typie zgody wypowiadały też, w warunkach akceptacji tego przez cech, inne niż cechmistrz jednostki<sup>2081</sup>. Chodzi tu o osoby, od których z racji specyfiki realizowanego gradusa zależało jego osiągnięcie przez petenta. Byli to więc przede wszystkim mistrzowie przyjmujący do nauki, wyzwalający z niej bądź osoby mające pierwszeństwo do awansów<sup>2082</sup>. Wreszcie grono tu rozpatrywanych poszerzali ci, którzy choćby z racji pokrewieństwa, poczuli się do decydowania o karierze członków swojej rodziny<sup>2083</sup>. Niekiedy zresztą ograniczało się to do ostentacyjnego wyrażenia pozwolenia na nadzwyczajne obciążenie swojej osoby, w związku z zachodzącym przyjęciem czy awansem krewnego. Takie posunięcie miało odciążyć tego ostatniego od spoczywających na jego osobie zobowiązań, ulżyć mu w „wkupnie”<sup>2084</sup>. Listę źródeł artykułowania pozwoleń czy zgody zamyka to autorstwa samego petenta. Było ono w swej treści formalnym wyrazem jego akceptacji co do przystąpienia do spoczywających na nim powinności<sup>2085</sup>, skorzystania z prerogatyw<sup>2086</sup>, czyli niejako uznania ze swej strony wielorakich warunków zawartego kontraktu.

Deklaracja pozwolenia, zgody wychodząca od cechu, bez względu na ewentualne spory i rozjemstwa towarzyszące wypracowywaniu jej ostatecznej wersji, winna była nosić znamiona powszechności, a najlepiej i jednomyślności<sup>2087</sup>. Owo cechowe zalecenie odnosiło się chociażby do poziomu jednego, decyzyjnego w danej kwestii stołu braterskiego<sup>2088</sup>. Działo się tak, ponieważ rozejście się zgromadzonych dla powyższego celu jakim było podjęcie decyzji, możliwe było dopiero po zapanowaniu między nimi wszystkimi pełnej zgody i „miłości” w temacie dokonanego wyboru, rozstrzygnięcia<sup>2089</sup>. Z kolei rozważana decyzja ze strony wymienionych jednostek (mistrzowie-edukatorzy/wyzwoliciele, krewni itd.) albo w całości<sup>2090</sup> albo w zasadniczej części pokrywała się z główną linią poglądów reprezentowaną w tej kwestii przez cech<sup>2091</sup>.

Decyzyjność w sprawach *stricte* wewnątrzcechowych, jak i tych rozgrywających się na linii cechy a rzemieślnicy niezrzeszeni, np. wolniarze, w których ci pierwsi decydowali się przyjąć na siebie część zobowiązań braterskich względem dworu<sup>2092</sup>, należała do cechu. Jednakże niektóre jego postanowienia, a tym bardziej uchwalone statuty i zarządzenia<sup>2093</sup>, wybory władz cechowych, gospody, w tym na kolejne kadencje, określanie specjalnego wymiaru

czasowego ich urzędowania wymagały powtórzenia tego zabiegu i jego afirmacji w urzędzie miejskim<sup>2094</sup>, a bywa, że i wójtowskim<sup>2095</sup>. Wymóg potwierdzenia nie dotyczył za to dymisji władz cechowych, gospody<sup>2096</sup>. Niemniej w sytuacji oporu odwoływanych, magistrat stosownym imperatywem wspomagał zdanie formacji cechowej w tej kwestii<sup>2097</sup>. Oczywistym jest przy tym, iż ponad decyzjami obu tych instytucji, tj. cechu i magistratu plasowały się te „zamkowe”, tj. aktualnego właściciela dóbr, jego plenipotentów<sup>2098</sup>. Były one widoczne zwłaszcza w procedurze obsady stanowisk miejskich spośród przedstawionych sobie kandydatów, wśród których byli często członkowie cechów. W czasach Wazów w Żywcu, od momentu ogłoszenia ordynacji królowej Konstancji aktu tego dokonywał starosta, a w czasach Wielopolskich właściciel dóbr, o ile przebywał w mieście<sup>2099</sup>. Zresztą „zamek”, jego właściciele, ich plenipotenci, swe decyzje w sprawach cechów wydawali też w trybie pierwszej instancji w innych sprawach. Chodzi tu o tworzenie cechów, zatwierdzanie i potwierdzanie im ich statutów, godeł, przyznawanie im gospodarczych przywilejów w zakresie zaopatrzenia w surowiec, handlu<sup>2100</sup> czy forsowanie swych rozwiązań w temacie miar, cen, miejsc handlu, wolnicy, propinacji<sup>2101</sup>, celebry<sup>2102</sup>. Kiedy rozkazem właścicieli znoszono zastane prawa tak, jak to miało miejsce w przypadku propinacji, to dla zachowania pozorów praworządności, ci wymuszali niekiedy na mieście, cechach formalną zgodę na odstąpienie od przywileju. W formie rozkazu miejscowi władarze polecali też cechom, ich członkom wykonywanie różnych prac<sup>2103</sup>.

Zazwyczaj postanowienia uruchamiane pozwoleniami/rozkazami cechowymi obowiązywały od momentu ich ogłoszenia<sup>2104</sup>. Bywało jednak, że w fazę swej aktywności w całości lub w części wchodziły z pewnym opóźnieniem<sup>2105</sup>. Jej początek wyznaczały zwykle mniej lub bardziej konkretne terminy<sup>2106</sup>. Czasem zaś decydowały o niej sprzyjające temu okoliczności<sup>2107</sup>, świadome postępowanie awansowanego czy karanego w cechu obliczone na uruchomienie zgody<sup>2108</sup>, a niekiedy spełnienie przez pierwszego z nich warunkujących ją posunięć prawnych lub finansowych<sup>2109</sup>. Przewaga odnotowywanych zgód cechowych mieściła się w obrębie podstawowej treści relacjonującej daną sprawę. Niemniej niektóre z tych zamieszczane były w „dopiskach” do niej, w tym w tzw. P.S.<sup>2110</sup> Zapewne część z tak ulokowanych pozwoleń była wynikiem zapomnienia o nich przy sporządzaniu pierwotnego zapisu lub ustalenia ich zaraz po jego sporządzeniu. Nie wykluczone jednak, że przynajmniej niektóre z nich, zwłaszcza zaś te zanotowane innym duktem niż pierwotna formuła, odzwierciedlały praktykę późniejszego ich sformułowania względem przyjęć, awansów, pod którymi je zapisano.

Większość pozwoleń cechowych miała charakter bezterminowy<sup>2111</sup> czy wręcz dożywotni<sup>2112</sup>. Chociaż pewna ich część wykazywała też ograniczoną trwałość<sup>2113</sup>. Obowiązywały więc tu i te np. przez konkretny okres<sup>2114</sup> czy warunkowo, do czasu postępowania

przez jej beneficjenta zgodnie z oczekiwaniami cechu czy trwania w tym względzie woli udzielającego zgody. Do tego, kiedy petent z przyczyn innych, niż cechowa kara banicji, odstąpił od cechu, tracąc tym samym dotychczasowe przywileje, to po powrocie do niego, mógł zwykle liczyć na odnowienie mocy uzyskanych uprzednio pozwoleń.

#### 4.6. Ukontentowanie

Relację z przyjęcia, awansu w cechu, a niejednokrotnie i finału rozprawy sądowej wieńczyła informacja o mającym podówczas miejsce wyjątkowym potraktowaniu zebranych w cechu czy przybyłych do niego, zachodzącego przedsięwzięcia czy towarzyszących mu regulacji. To zaś potraktowanie ... występowało w donoszonym o nim źródłach pod aż czterema terminami. Chodzi o „uspokojenie”, „ukontentowanie”, „odprawienie”, „zadość” czy nawet kilka tego typu określeń naraz<sup>2115</sup>. W związku z powyższym „bogactwem” pojęciowym rodzi się pewien problem. Bowiem użycie tych podobnych do siebie pojęć, z racji ich mało precyzyjnego zakresu semantycznego, utrudnia w wielu przypadkach zawsze w pełni trafne i jednoznaczne stwierdzenie o jaką konkretnie czynność tu chodziło<sup>2116</sup>. Jednym bowiem razem „uspokojenie ...” występowało w charakterze ogólnie pojętego doprowadzenia przez petenta, jego stronników, a niekiedy przez sam cech do zadowolenia „we wszystkim”<sup>2117</sup> bądź przynajmniej w jednym aspekcie sprawy<sup>2118</sup>, drugiej strony zawieranego układu. Tę ostatnią, w zależności od sprawcy ukontentowania utożsamiał cech<sup>2119</sup>, starszyzna<sup>2120</sup>, gospoda<sup>2121</sup>, bądź pojedynczy uczestnicy danego przedsięwzięcia<sup>2122</sup> a nawet jak pisano Bóg<sup>2123</sup>. Poniekąd z rozwiązaniem tym koresponduje osiągnięcie opisywanego stanu zadowolenia za pewną sumę<sup>2124</sup> czy ofiarowywanie ku temu<sup>2125</sup> lub w ogóle tej<sup>2126</sup> przez przyjmowaną czy awansowaną bądź przyjmującą czy awansującą, winną stronę, na „poczesność” cechowi. Innym z kolei razem owo ukontentowanie zdawało się stanowić, zmanifestowanie całościowego lub częściowego wywiązania się zainteresowanego<sup>2127</sup>, jego stronnika<sup>2128</sup> w relacji do cechu z przyjęcia czy awansu, obciążających przyjmowanego czy awansowanego bądź jego stronę powinności (np. kwot, siadanego, wosku, zapisu). Z tym, że czasem odbywało się to niejako odwrotnie<sup>2129</sup>, tj. na zasadzie „uspokojenia” przez cech przyznawanych zainteresowanemu ulg i beneficjów<sup>2130</sup>. Niemniej w opozycji do uznania tego ostatniego modelu za bardziej powszechny staje nierzadkie „ukontentowanie”, „uspokojenie” jednego obciążenia, zestawiane z regulacją na inny jeszcze sposób,

innych powinności, w tym np. kwot, wosku itp.<sup>2131</sup>. Wreszcie niekiedy „ukontentowanie” wprost oznaczało ugoszczenie braci cechowej, towarzyszy. To zaś następowało za sprawą odpowiadającego upodobaniom cechu<sup>2132</sup> „statecznego”<sup>2133</sup> poczęstunku<sup>2134</sup>, serwowanego w ramach obiadu<sup>2135</sup> lub kolacji<sup>2136</sup>. W grę wchodziło też ewentualne finansowanie tego rodzaju podjęcia przez przyjmowaną stronę<sup>2137</sup>. Jednakże skoro ta ostatnia, obok obiadu, uiszczala produkty propinacyjne, to zapewne i one spożywane były podczas owej uczyty cechowej<sup>2138</sup>. Bywało że te, w asyście „uspokajania” niespożywczych obciążeń, jak np. siadanego, wosku<sup>2139</sup>, w niektórych przypadkach<sup>2140</sup>, stanowiły podstawę owej uczyty. Tak działo się zwłaszcza w warunkach przyjęć wyłącznie osób związanych już z miejscowym cechem<sup>2141</sup>. Niemniej i tu możliwe było ich sfinansowanie<sup>2142</sup>, bez potrzeby ich realizacji. Dodać ku temu trzeba, że zarówno skład, jak i wymiar poczęstunków zależał nieraz od pochodzenia awansowanych. Przejawiało się to w cechowych ulgach na tym polu dla osób silniej związanych z cechem<sup>2143</sup>, jego „mistrzowczyków”<sup>2144</sup>. Wydaje się nawet, iż ci czapniccy, wstępujący do cechu, byli z niego przez ów całkowicie zwolnieni<sup>2145</sup>. Całości przedstawionych tu opcji dopełnia „ukontentowanie”, „uspokajanie” awansu<sup>2146</sup> bądź obciążenia poczęstunkiem (np. wędrowni kolacją; służby podatkowej trunkiem)<sup>2147</sup>. To bowiem zdaje się wychodzić naprzeciw szerokiemu, wieloskładnikowemu pojmowaniu ukontentowania, godząc wszystkie dotychczasowe rozwiązania, jak i wszelkie inne ich konfiguracje<sup>2148</sup>.

Podczas prób doprecyzowania ukontentowania, znanego najszerzej z opisów przyjęć i awansów, uwagę zwraca kilka często towarzyszących mu określeń. Jedne z nich charakteryzowały ukontentowanie przebiegające „według szacunku artykułów”<sup>2149</sup>, „wedle obyczaju i uchwał”<sup>2150</sup>, „wedle trybu cechowego”<sup>2151</sup> czy też częściej „co /lub/ jak /na to/ należy”<sup>2152</sup>, „należycie”<sup>2153</sup>, „solennie”<sup>2154</sup>, „doskonale”<sup>2155</sup>. Takie ujęcie wskazuje bowiem na samą konieczność jego wystąpienia lub na ściślejsze wytyczne, według których było ono w danym cechu, w obrębie danego typu przyjęcia czy awansu realizowane<sup>2156</sup>. Oprócz tego pozwala ono widzieć w tym przynajmniej zaspokajanie jego beneficjentów w dostatecznym, wystarczającym, całkowitym stopniu<sup>2157</sup>. Pozostałe z określników przedstawiały z kolei ukontentowanie wypełniane „według uproszenia”<sup>2158</sup>. Oznacza to, że rozmiar tak pojmowanego zabiegu winien był dostosować swą proporcję do skali oczekiwań składanych przez przyjmowaną czy awansowaną stronę. Skoro jednak większość próśb w warunkach danego typu przyjęć czy awansu była podobna, to i wartość ukontentowania według nich musiała być zgoła identyczna w obrębie tych samych. Inaczej rzecz ma się z ukontentowaniem według „zasług”<sup>2159</sup>, „według postanowienia cechu”<sup>2160</sup> czy „możliwości” finansowych płatnika<sup>2161</sup>. To bowiem ujawnia dopuszczalną, za sprawą powyższych decyzji cechowych uwarunkowań, modyfikację jego wartości.

Naprzeciw temu spostrzeżeniu wychodzi znany z gospody kowalskiej wymóg umawiania wielkości libacji przez towarzyszy z towarzyszem starszym podczas fetowania przyjmowania towarzyszy wędrownych. Przepis ten, w razie przekroczenia zakontraktowanej ilości spożytych trunków, skutkowało obciążeniem jej kosztami dopuszczających się tego nadużycia<sup>2162</sup>. W tym miejscu wypada wspomnieć o wariacie ukontentowania „zwyczajnego”<sup>2163</sup>. Jego obecność zakłada istnienie jakiegoś „nadzwyczajnego”. W tym kontekście za „zwyczajne” uznać należałoby to odpowiadające utrwalonego cechowego standardom. Z kolei tym „nadzwyczajnym” można by zapewne nazwać to szacowane przez cech na wyjątkowych zasadach, a może i pod pewnymi warunkami wspomniane już „solenne”, „doskonałe”. Zazwyczaj scharakteryzowane epitety doprecyzowywały „ukontentowanie” w pojedynkę. Tam jednak, gdzie pozwalała na to ich semantyka łączyły się niekiedy w dookreślające się pary, jak np. ukontentowanie „według uproszenia, należytości”<sup>2164</sup>.

Nieco łatwiej odczytać jest intencję występowania „ukontentowania”. To bowiem na płaszczyźnie przyjęć i awansów zachodziło z życzliwości<sup>2165</sup>, w duchu podzięki cechowi za „wkupno” i inne sprawy, także dogodności z nim związane<sup>2166</sup>. Poza tym, zwłaszcza zaś kiedy przyjęcie odbiegało od obowiązujących standardów<sup>2167</sup>, występowało jako jeden z determinantów jego lub i ich wystąpienia<sup>2168</sup>. Z kolei w warunkach procesów sądowych nabierało ono charakteru cechowej rehabilitacji, rekompensaty za wyrządzone krzywdy<sup>2169</sup>. Do tego urastało tu ono czasem do rangi zachęty dla sądu cechowego do wydania korzystnego dla ukontentowanego wyroku<sup>2170</sup>. Zdarzało się również, iż decyzją beneficjentów pożytkowane było na określoną fundację cechową<sup>2171</sup>.

Najczęściej ukontentowanie odbywało się za sprawą osoby czy osób przyjmowanych, awansowanych<sup>2172</sup>. W sądowych procesach cechowych zaprowadzane było zaś za sprawą oskarżanych<sup>2173</sup>, rzadziej cechu<sup>2174</sup>. Niemiej te wymienione na wstępie, zwykle w tych okolicznościach, bo poza paroma wyjątkami<sup>2175</sup>, własnym sumptem przeprowadzały swoje przyjęcie czy swój awans, jego zasadnicze elementy<sup>2176</sup>. Jednakże w praktyce cechowej dosyć często wyręczał je w tym ich reprezentanci, stronnicy. Działo się tak z oczywistych względów zawsze wtedy, gdy przyjmowana osoba już nie żyła<sup>2177</sup> bądź z innych przyczyn nie uczestniczyła fizycznie w schadzce<sup>2178</sup>. Nie bez znaczenia dla wystąpienia owej praktyki wyręczenia petenta był również jego młody wiek, właściwy wstępnym stadiom kariery cechowej, uznawany za ważki ku temu argument<sup>2179</sup>. Do tego wpływ na taki jej układ miała honorowana przez cechy obca proveniencja przyjmowanych<sup>2180</sup> czy ich sieroctwo<sup>2181</sup>. Wśród badanych plenipotentów przeważali krewni przyjmowanych czy awansowanych. Z punktu widzenia ich zaangażowania w przyjęcie czy awans, poza kilkoma wyjątkami<sup>2182</sup>, byli nimi ci, na których spoczęła

większość pozostałych zabiegów i obciążeń organizacyjno-finansowych danego przedsięwzięcia w cechu<sup>2183</sup>. Natomiast w przypadku jednoczesnego przyjmowania męża z żoną, córką itp., tylko on, bez względu na stopień aktywności współprzyjmowanych na polu osiągnięcia przyjęcia, odprawiał „ukontentowanie” samodzielnie, a więc zapewne i za owe osoby<sup>2184</sup>. Tymczasem w przypadku przyjmowania do nauki w cechu szewskim funkcjonował statutowy przepis uzależniający wybór ukontentowującego od długości przewidywanej edukacji. Gdy zatem ta trwać miała krócej niż trzy lata, to ukontentowanie cechu oraz „ujednanie” mistrza należało do powinności oddającego do nauki<sup>2185</sup>. Z kolei gdy nauka miała trwać trzy lata, to obowiązek ten, wraz z innymi opłatami spadał na edukującego mistrza<sup>2186</sup>. Zresztą także i w innych cechach, w praktyce ich funkcjonowania, przewidywany na edukującego<sup>2187</sup>, ale i wyzwalający, a dotychczasowy mistrz<sup>2188</sup> podejmował się tego zadania. Co więcej, czynił to czasem nawet wbrew zawartej początkowo umowie<sup>2189</sup>. Partycypował zwykle przy tym i w innych obciążeniach związanych z wpisem reprezentowanego na termin<sup>2190</sup> zostającego uczniem czy wyzwalanego<sup>2191</sup>, sporadycznie cedując je na podopiecznego<sup>2192</sup>. Prawdą jest, że mógł on czasem liczyć na oddanie<sup>2193</sup> bądź odrobienie mu poniesionego z tego tytułu wkładu<sup>2194</sup>. Jednak zdarzało się, iż ten „dług”, gdy np. przyjmowany był sierotą<sup>2195</sup>, „nie szedł do rachunku uczniowskiego”<sup>2196</sup>. Oznaczało to, że koszt ukontentowania od początku do końca spoczywał w tych warunkach na mistrzu.

Wśród licznych zapisów szczególną osobliwością odznaczają się te, w których to cechowi<sup>2197</sup> bądź gospodzie<sup>2198</sup> przypadła rola uczestowującego, ukontentowującego przyjmowanego, jego stronę czy strony umowy, ewentualnie uspokajającego odnoszące się do nich posunięcia. Jednakże w tego typu przypadkach chodziło nie tyle o oddzielne ugoszczenie wyżej wymienionych, co raczej o wywołanie u nich zadowolenia z powodu zachodzącego, *notabene* sprawstwem cechu lub gospody, przyjęcia czy awansu. Dopuszczalną ewentualnością stanowiło też zaproszenie ich do ucztowania. Z kolei za wspomnianym wyżej uspokajaniem ... kryło się afirmowanie przez cech przyznanych przez tenże prerogatyw.

Ukontentowanie w oczekiwaniu cechu winno się być do „wyznaczonego czasu”<sup>2199</sup>. Choć w praktyce bywało z tym różnie. To pojmowane jako biesiada, ale i deklaracja dopełnienia wszelkich powinności zamykało zwykle procedurę przyjęcia czy awansu bądź jego poszczególnych części<sup>2200</sup>. Choć w cechach innych miast ucztę odsuwano na czas po awansie do pół roku od niego<sup>2201</sup>. Z kolei w przypadku procesów sądowych, z racji omówionych już celów jego stosowania, winno być ono w mniemaniu danej formacji nastąpić przed ogłoszeniem wyroku sądu cechowego, jego ostatecznej części<sup>2202</sup>. Ewentualnie mogło też zajść przed akceptacją tego wyższej instancji<sup>2203</sup>, a nawet po procesie<sup>2204</sup> jako dopełnienie

oblicza kary<sup>2205</sup>. Niekiedy jednak sytuowane ono było przez cech pomiędzy innymi powinnościami czy stadiami danego przyjęcia czy awansu. Posunięcie takie miało miejsce w przypadku trzyletnich przyjęć do nauki w cechu szewskim<sup>2206</sup>, pełnych przyjęć obcych u czapników<sup>2207</sup>, dewocyjnych u rzeźników<sup>2208</sup>, jak i przymiarek do uwolnienia/uwolnienia ze służb<sup>2209</sup> w nim czy wszelkich kategorii przyjmowanych do cechu kuśnierzy<sup>2210</sup>. Co więcej bywało i tak, co zakładały m.in. statuty cechu krawców-kuśnierzy, rzeźniczego, szewskiego w odniesieniu do pełnych przyjęć<sup>2211</sup>, że otwierało ono listę należności składających się na osiągnięte przyjęcie czy awans, a więc niejako ich procedurę<sup>2212</sup>, by w praktyce innych następnie ją zamknąć<sup>2213</sup>. W innej odsłonie badanego zjawiska, za wiedzą cechu, towarzyszyło zaś ono jej wstępnym elementom, po czym tym dalszym<sup>2214</sup>. Wreszcie sporadycznie kończyło jedną, otwierając drugą-wyższy awans<sup>2215</sup>. Niekiedy też wyprzedzało go<sup>2216</sup>. Temu poniekąd odpowiada partycypowanie w składkach na trunki zatrudnionych towarzyszy w gospodzie kowalskiej na cztery tygodnie przed ich „bursą”<sup>2217</sup>. Zwykle jednak podczas jego osiągnięcia dochodziło do powtórzenia „ukontentowania” z polecenia cechu<sup>2218</sup>, z tym, że być może przez wzgląd na wspomnianą okoliczność jego uprzedniego przeprowadzenia, zachodziło ono wówczas za zgodą cechu w bardziej ograniczonym, symbolicznym wymiarze. W końcu czasem, zwłaszcza zaś gdy w grę wchodziło przesunięcie terminu wejścia w życie całości osiąganego awansu<sup>2219</sup>, ale i w warunkach jego kompletnego uzyskania<sup>2220</sup>, przewidywane było przez cech do wypełnienia w przyszłości. Odpowiednio dla pierwszego wariantu był to ogólnikowo nakreślony moment jego pełnego ukonstytuowania się, co do drugiego zaś konkretny, zadeklarowany podczas procedury wpisu termin. Zbliżony, lecz pod pewnym względem zgoła odmienny charakter nosi deklarowanie cechowi „uspokoienia reszty”<sup>2221</sup>. W posunięciu tym chodziło bowiem nie tyle o odroczenie ukontentowania przez ten, lecz o jego dokończenie. To z kolei musiało stanowić konsekwencję wypełnienia go dotąd w niewystarczającym zakresie, bo np. za część z szerszego grona przyjmowanych. Świadczyło też o akceptowanej przez cech możliwości rozciągnięcia niektórych typów ukontentowania, bez wpływu na dokończenie przyjęcia. Tą ostatnią ewentualność wyraźniej widać w przykładach zapowiedzi kontynuowania bieżącego ukontentowania<sup>2222</sup>. Tak zaś obwarowane mogło odbywać się drogą corocznych wpłat<sup>2223</sup>, regulowanych czasem „do przodu”<sup>2224</sup> „za /kolejne/ lata”<sup>2225</sup>. W praktyce życia cechowego miały też miejsce kompilacje niektórych z powyższych rozwiązań. Do tych należało uspokojenie na wstępie procedury części z obciążeń, z zapowiedzią użycia wyasygnowanych wówczas środków do uspokojenia pozostałych powinności, lecz w przyszłości<sup>2226</sup> czy w ogóle realizacji innych w przyszłości<sup>2227</sup>. W przytaczanym już przykładzie obrazującym ową pierwszą prawidłowość nastąpiło to po tak długim okresie, jak ponad osiem lat (bo osiem lat, trzy miesiące, dwa tygodnie,

cztery dni)<sup>2228</sup>. Warto też wspomnieć o istnieniu przypadków zaniechania opisywanej tu powinności, jak się wydaje wbrew cechowym oczekiwaniom w tym względzie<sup>2229</sup>.

Specyfika niektórych odsłon „kontentacji”, rzecz dotyczy się biesiadowania, pozwala również określić porę dnia ich realizacji. Tą raz była ta obiadowa<sup>2230</sup>, innym z kolei razem czas kolacji<sup>2231</sup>.

Reasumując, rozpatrywana tu procedura oznaczała zakomunikowanie osiągnięcia celu, zamknięcia sprawy, zadowolenia stron z tego faktu, czego dopełnieniem czy środkiem do tego była gościna dla zgromadzonych lub jej finansowy ekwiwalent. Jej zakres w wymiarze materialnym bywał zmienny, choć nie odstawał zbytnio od dominujących norm. Ukontentowanie leżało w gestii interesantów, ich plenipotentów. Czas ukontentowania zamykał zwykle sprawę.

#### **4.7. Dokumentowanie przeprowadzenia sprawy**

W zasadzie wszystkie postanowienia cechu, gospód, a więc zapisy statutowe, uchwały, przyjęcia i awanse, rozprawy sądowe zyskiwały postać ich pisemnego odnotowania. Na powszechność tej, osadzonej głęboko w tradycji cechowej praktyki<sup>2232</sup>, wskazywać może samo już używanie terminu „zapis”<sup>2233</sup> na oznaczenie przyjęcia lub awansu<sup>2234</sup>, tym bardziej, że alternatywnie do niego stosowano też sformułowanie „przyjmowania do katalogu/księgi /danego typu przyjęć lub awansów/”. Wpisowi przyświecało kilka celów i założeń cechowych. Bywa, że te wprost formułowane były w odnotowywanych wpisach. Podstawowym z nich, poza oczywiście górnolotnymi o dewocyjnym charakterze (jak zapis „dla Chwały Bożej”, „protekcji Matki Boskiej”, cechowych patronów)<sup>2235</sup>, była pisemna dokumentacja każdego aktu<sup>2236</sup>, tj. utrwalenie<sup>2237</sup> i wzmocnienie pamięci o nim<sup>2238</sup>. Odbywało się to poprzez jego sporządzanie, jak pisano, „dla pamięci”; „jego trwania wiecznymi czasy”<sup>2239</sup>. Jednakże za równie ważne uchodziło afirmowanie przyjęcia, awansu, danego przedsięwzięcia, wyrażane w słowach o „przyjęciu /czegoś/ tym zapisem”; „pozwoleniu /na dane „wkupno”/ i danie zapisania /tegoż/ do uchwał”; „zapisem stwierdzenie rozkazania /ziszczenia się przyjęcia/”<sup>2240</sup>. To ostatnie dosadnie podkreślały też sformułowania na końcu wpisów w typie: „Co zapisane/co przyjęto i zapisane jest”<sup>2241</sup>. Zapis jako swego rodzaju narzędzie dowodowe w rękach cechu, ale i przyjmowanego czy awansowanego, zabezpieczał go<sup>2242</sup>. Do tego, jako niepodważalny środek dowodowy, potęgował niezmienność, „nie przepadnięcie”<sup>2243</sup>, wiarygodność danej treści<sup>2244</sup>. Stawał się przy tym, zwłaszcza w wyjątkowych przypadkach, instrukcją postępowania w danej kwestii<sup>2245</sup>. Nieraz też, co podkreślano we wpisach osób spoza cechu lub słabiej, ale przede



wszystkim tych w pełni związanych z nim, podnosił wagę, zapisu, aktu prawnego<sup>2246</sup>. Opisane cele odnotowywania przyjęć, awansów występowały we wpisach w pojedynkę lub częściej w parach. Te ostatnie stanowiło „utrwalanie pamięci” razem z „obwarowaniem”<sup>2247</sup>, „wiarygodnością”<sup>2248</sup> lub „wagą”<sup>2249</sup> bądź „wiarygodności” z „wagą”<sup>2250</sup>. Większość też i to zarówno tych pojedynczych, jak i sparowanych zawierała w swym opisie szczegółowe określenia w typie „dla dalszej ...” (np. „pamięci”), „dla lepszej ...” (np. „pamięci”, „wiarygodności”). Były więc one obliczone na jeszcze większe spotęgowanie efektu założonego celu. W warunkach relacji z nierozstrzygniętego czy rozstrzyganego sporu, cechowa idea sporządzania notatek nabrała dodatkowo charakteru prewencyjnego. Utrwalony w nich materiał służył bowiem następnie odstręczeniu naśladowców przestępców od złamania prawa<sup>2251</sup> czy powtórzenia się nagannego proceduru, po tym jak ten już zaistniał i został rozliczony<sup>2252</sup>. W księgach spotyka się zapisy odnośnie m.in. przyjęć lub awansów negujące ich poprawność, a dalej ich sprostowania. W przypadku bowiem stwierdzenia błędu w pierwotnym zapisie<sup>2253</sup>, jego z tego tytułu bezwartościowości<sup>2254</sup> czy zapomnienia jego ustaleń<sup>2255</sup>, dozwolona<sup>2256</sup> czy wręcz wskazana przez cech była jego korekta<sup>2257</sup>. Sprowadzała się ona np. do „poprawy” przyjęcia czy awansu w myśl aktualnie przedłożonej<sup>2258</sup>, prawidłowej wersji<sup>2259</sup>, jego ponownego obwarowania i zapisania<sup>2260</sup>.

Zapewne wszystkie przedstawione tu przesłanki, przypominane w notatkach dotyczących najróżniejszej kategorii osób, lec musiały u źródeł formułowania oficjalnych przepisów cechowych nakazujących powszechnie i niezależnie od zajmowanej przez petenta pozycji odnotowywanie powyższych aktów z jego udziałem<sup>2261</sup>. Tymczasem zwłaszcza w cechu tkackim, ale i w zbiorowym, nieco zaś mniej w innych cechach, zauważyć można braki wpisów o rozpoczęciu edukacji członków rodzin mistrzowskich. Jednakże dość częsta praktyka odbywania terminowania w warsztacie krewnego, zdaje się tłumaczyć ograniczoną potrzebę dokumentowania tego na piśmie. Śladem zaliczonej nauki były więc w tych przypadkach zwykle dopiero odnotowania wieńczącego je wyzwolenia<sup>2262</sup>. Niemniej część z nich zawierała też informację o przebytych czasie edukacji<sup>2263</sup>. Warto jeszcze wspomnieć o przypadkach odnotowywania wcześniejszych przyjęć czy awansów osób spoza cechu, przy okazji osiągnięcia przez nie kolejnych stopni zaszerogowania w cechu<sup>2264</sup>. Posunięcia tego typu, poza oczywistym nawiązaniem do istoty „listu dobrego zachowania”, tj. sprawozdania z dotychczasowej kariery zawodowej, utrwały w pojęciu cechu pamięć o odbytych już awansach.

Zapisy o charakterze statutowym i uchwały cechowe odnotowywano skrupulatnie, gdyż ich treść była dla cechów nader ważna<sup>2265</sup>. Tymczasem notatki z przyjęć, awansów były zwykle dość pobieżne, wręcz lakoniczne<sup>2266</sup>. Do tego wszystkiego cechował je schematyzm

formy i treści<sup>2267</sup>. Wpływ na to miało powielanie przy ich sporządzaniu wypracowanych już bądź zastanych szablonów, bywa że o zasięgu ogólnokrajowym<sup>2268</sup>. Trzeba jednak dodać, że w miarę upływu czasu, ich treść stawała się coraz bardziej szczegółowa, zawierając m.in. informacje o najbliższej rodzinie petenta, o ciążyących na nim opłatach, powinnościach itp. Wynikało to zarówno z oczekiwań samego cechu, jak i podnoszenia się poziomu zdolności pisarskich odnotowujących. Spośród notatek o przyjęciach, traktujących o awansach najobszerniejsze były zwykle te dotyczące edukacji lub pełnych przyjęć. Istniały przy tym cechy, w których krócej opisywano dany typ zaszeregowania i takie, które czyniły to szerzej. Do oszczędnych w tej materii należały w warunkach żywieckich cechy kowalski, kuśnierski, rzeźnicki, szewski i zbiorowy. Z kolei rozbudowane treściowo notatki charakteryzowały odnotowywanie wpisów w cechu krawieckim, piekarskim i tkackim. Inną kwestią jest też częsta niedokładność notatek o przyjęciach czy utrwalających awanse, obniżająca wartość ich przekazu, tolerowana przez cechy, a widoczna choćby w wybiórczym opisie stroju na wyzwolenie, nie wspominając już o ich zupełnym braku<sup>2269</sup>. W warunkach podobnych wpisów, skracaniu ich treści sprzyjało, uznawane w zgromadzeniach za dopuszczalne, powoływanie się tak w całości<sup>2270</sup>, jak chociażby tylko w części<sup>2271</sup> na szerzej opisane wzorce poprzednich bądź następnych formuł. Sprzyjało temu również, dopuszczalne w cechowym podejściu do kwestii zapisów, rozwijanie w szczegółach wspólnego tematu dla kilku następujących po sobie wpisów wyłącznie w ostatnim z nich<sup>2272</sup>. Podobny efekt przynosiło też odsyłanie, w duchu cechowej akceptacji dla tego typu rozwiązań, do statutów, ich zapisów, bez szczegółowego ich przytaczania w samym odnotowaniu<sup>2273</sup>. Zapewne też o lapidarnej formie pisemnego utrwalania przyjęć decydowały względy oszczędnościowe, tj. „szanowanie” powierzchni zapisywanych kart czy ograniczone zdolności pisarskie autorów wpisów.

Treść notatek przyjęciowych stosowanych w cechu, obok znamienych dla rodzaju i specyfiki opisywanego przedsięwzięcia informacji typu czas trwania nauki, zobowiązania mistrz-uczeń, odzież na wyzwolenie, sprawozdanie z nauki<sup>2274</sup>, wysokość opłat<sup>2275</sup>, służby, obejmowała i inne zagadnienia, zdaniem cechu, zasługujące na szczególną uwagę<sup>2276</sup>. Oprócz tego, niemal zawsze zawierała stałe, uniwersalne dane<sup>2277</sup>. Należało do nich datowanie zachodzącego wydarzenia<sup>2278</sup>, podawanie personaliów uczestniczących w nim osób<sup>2279</sup>, jak też i personaliów aktualnego cechmistrza, czy władz gospody, wreszcie stwierdzanie obecności danej formacji podczas zachodzącej procedury. Z tym, że w przypadku personaliów kandydatów do antycypowanych „wkupień”, te wpisywano w pozostawione póki co puste miejsce, a to po rozstrzygnięciu, który z nich został ostatecznie ich beneficjentem<sup>2280</sup>. Zdarzało się też, że w opisie bieżącego przyjęcia przytaczano coś co miało się dopiero spełnić<sup>2281</sup> lub odwrotnie,

tj. wspomiano coś, co już kiedyś zaszło<sup>2282</sup>, jak choćby pozytywne przebycie terminu. To pierwsze posunięcie zdaje się być wyrazem swoistej gwarancji-rękojmi, drugie zaś służyło najpewniej legitymowaniu zachodzącego przedsięwzięcia. Właściwie tekst wpisu stanowił spójną, zamkniętą całość. Niemniej spotykaną praktyką było też dopisywanie do jego pierwotnej wersji informacji, oznajmianych zwykle skrótem „P.S.”, donoszących zwykle o wywiązaniu się z opłat czy rozszerzeniu awansu. Osobną kwestią są pojawiające się w tych badanych tu notatkach opisy wydarzeń nie związanych z życiem cechowym. Okazuje się bowiem że niekiedy te uzupełniane były dodatkowo informacjami z dziejów miasta czy nawet całej Polski<sup>2283</sup>.

Językiem, używanym do sporządzania zapisów o charakterze statutowym, notatek był najczęściej, nie zawsze najwyższego lotu, język polski<sup>2284</sup>. Najstarsze z zachowanych statutów czy niewielka część formuł w księgach napisana została natomiast po łacinie<sup>2285</sup> lub w układzie mieszanym: język polski-łacina<sup>2286</sup>. Nie odnotowano natomiast w Żywcu dokumentów cechowych zapisanych w języku niemieckim<sup>2287</sup>, a tym bardziej czeskim czy ruskim. Jak łatwo się domyślić, „nobilizująca” i pożądana w tym duchu przez cechy łacina, przeważała wśród pisemnego utrwalania przyjęć osób duchownych<sup>2288</sup>. Sporadycznie występowała też w opisie przyjęć przedstawicieli wolnych zawodów, z grupy nauczycieli, lekarzy itp.<sup>2289</sup>. Posłużenie się nią w tych właśnie przypadkach wynikało zwykle z osobistego zaangażowania się w sporządzanie notatki w księdze cechowej przyjmowanych/awansowanych, znających ją i używających jej na co dzień do prowadzonych przez siebie praktyk religijnych itp.. Z kolei model mieszany, bywa, że również powstający przy współudziale samych zainteresowanych, przeważał wśród wpisów wykonawców wolnych zawodów<sup>2290</sup>. Im bowiem także, z racji ich wykształcenia, łacina nie była zupełnie obca. Jednakże poziom jej opanowania odbiegał zwykle od właściwego duchownym, a co za tym idzie, rzutował na wybór opcji zapisu z mniejszym nasyceniem go łacińskimi sformułowaniami. Wreszcie duży odsetek jego beneficjentów stanowili ważni przedstawiciele miejscowego środowiska cechowego. Niemniej jako osoby z reguły nie znające łaciny, nie czynili tego osobiście, lecz korzystali w tym zakresie z pomocy, usług pisarskich osób trzecich, znających ów język<sup>2291</sup>. Także samo słownictwo nosiło znamiona sformalizowanego kodu, właściwego posługującej się nim na co dzień grupie zawodowej (słowa w typie „burkot”, „mistrzowczyk”, „ochendoszka” itd.)<sup>2292</sup>.

Wszelkie przejawy funkcjonowania cechu<sup>2293</sup> wpisywano w jego obręb, na wzór miejski, do tzw. akt<sup>2294</sup>, protokołu<sup>2295</sup>/uchwał<sup>2296</sup>, a właściwie do odpowiedniego katalogu-czyli księgi cechowej<sup>2297</sup>. Czasem też przenoszono je na osobny formularz<sup>2298</sup>, gdy chodziło o jeden z listów lub pism adresowanych do urzędu miejskiego czy właściciela<sup>2299</sup>. Zresztą i ten ostatni posługiwał się tą formą przekazu w korespondencji z cechem. W dużych miastach cechy

prowadziły nieraz oddzielne księgi przeznaczone dla poszczególnych typów przyjęć lub spraw<sup>2300</sup>, jednak w Żywcu tak nie było. W XVIII wieku większość żywieckich cechów, idąc za przykładem zbiorowego, a po nim krawieckiego i tkackiego wprowadziła za to wewnętrzny podział swych ksiąg na części tematyczne według rodzajów spraw, przyjęć i awansów, a niekiedy i pochodzenia przyjmowanych osób. Uczyniła to zaś dla większego porządku i sprawniejszego orientowania się w obrębie swych zbiorczych katalogów<sup>2301</sup>. Posunięcie to w aspekcie pochodzenia przyjmowanych, dotyczyło przede wszystkim wygospodarowania przez wspomniane cechy w obrębie ksiąg oddzielnych części dla przyjęć duchownych<sup>2302</sup>, a w przypadku cechu zbiorowego również i dla miejscowej elity urzędniczej<sup>2303</sup>. Należy jednak zaznaczyć, iż w praktyce wpisy nierzadko odnotowywane były w częściach poświęconych innym rodzajom przyjęć<sup>2304</sup>, a nawet innym jeszcze sprawom<sup>2305</sup>. Tą niekonsekwencją formacji spotyka się też w przypadku wspomnianych oddzielnych ksiąg w innych częściach Polski<sup>2306</sup>. Do tego, pomimo założeń cechowych o respektowaniu chronologii wpisów<sup>2307</sup>, tej często nie przestrzegano w cechowej praktyce pisemnego utrwalania spraw<sup>2308</sup>. Niezgodne z oczekiwanym układem lokalizowanie notatek w księdze wynikało najpewniej z faktu tolerowania przez cechy zamieszczania tych na przypadkowych, nie zaś kolejnych kartach, kiedy w księdze sporo było jeszcze wolnych od zapisów kart. Wiązało się też z zapełnianiem w ten sposób pozostałych, pustych kart, miejsc pomiędzy zapisanymi już uprzednio formułami. Nie funkcjonował też w Żywcu znany z innych miast zwyczaj skreślenia czy wypisu awansującego petenta z listy katalogu opisującego poprzednio zaliczony stopień, kiedy petent osiągał już wraz ze stosownym odnotowaniem kolejny. Chodziło tu głównie o naukę, wyzwolenie z niej<sup>2309</sup>. O rozpoczynaniu odnotowywania drogi do pełnej kariery cechowej dopiero od wyzwolenia już wspomniano. Kiedy katalog został zapełniony, to decyzją cechu odkładano go do skrzynki cechowej. Jednocześnie cech zapewniał, iż każdy chętny będzie mógł do niego zajrzeć, w celu zapoznania się z jego zawartością<sup>2310</sup>. Oczywiście „dla należytego porządku”<sup>2311</sup> cechmistrz jako oficjalnie prowadzący księgi<sup>2312</sup>, odpowiedzialny za nie, ich przechowywanie, musiał od razu zaopatrzyć cech w nowy katalog. Bywało, że ten pochodził z indywidualnych darowizn<sup>2313</sup>. W nowym katalogu, w nawiązaniu do poprzedniego, wolą cechu zamieszczano niekiedy na wstępie listę jego aktualnych członków, pozostawiając resztę miejsca na zapisy tych nowych<sup>2314</sup>. Co więcej, bywało, że wręcz przytaczano co ważniejsze zapiski z poprzedniej księgi<sup>2315</sup>.

Sporządzania treści analizowanych notatek dokonywał, w rozumieniu siły sprawczej większości cechowych poczynań, sam cech<sup>2316</sup>. Jednakże fizycznie czyniła to, działająca z jego ramienia na tym polu osoba piśmienna, czasem kilka takich osób<sup>2317</sup>. Był to najczęściej

pisarz cechowy<sup>2318</sup> lub gospodni<sup>2319</sup>. Kiedy z jakichś przyczyn zabrakło akurat piastującego jedną z powyższych funkcji pisarskich lub wpis okazywał się nieszablonowy, trudniejszy, to wówczas w ich zastępstwie cech korzystał z usług zaprawionych od lat w pisarstwie pisarzy miejskich<sup>2320</sup>. Tymi do 1626 roku byli miejscowi bakałarze. Niemniej w drodze ewentualności posługiwał się on też do tego niekiedy i inną, zdolną podjąć temu wyzwaniu osobą<sup>2321</sup>. Co więcej w redagowaniu dokumentów wyższej rangi, jak choćby pism adresowanych przez cech do władz miejskich, rzadziej ingerowaniu w treść ksiąg, uczestniczył niekiedy i sam cechmistrz. Czynił to przy tym, tym częściej, gdy sporządzana treść była wyrazem jego wyłącznych decyzji w danej sprawie<sup>2322</sup>. Zdarzało się również w niewielkiej ilości zapisów przyjęć, które głównie dotyczyły duchownych, ale i wykształconych wykonawców wolnych zawodów czy pisarzy miejskich, że ku zadowoleniu cechów, to właśnie oni sami opisywali w całości<sup>2323</sup> lub przynajmniej w części<sup>2324</sup>, poświęconej składanym zobowiązaniom<sup>2325</sup>, swe własne przyjęcie czy awans w księdze cechowej. Używali przy tym wówczas przez cały tok narracji pierwszej osoby liczby pojedynczej<sup>2326</sup> lub na wzór narracji z cytatami<sup>2327</sup>, pierwszej i trzeciej<sup>2328</sup>. Do tego wieńczyli zwykle ową notatkę potwierdzającym czy uwiarygodniającym ją podpisem<sup>2329</sup>. Na ten, obok personaliów<sup>2330</sup>, składała się czasem nazwa pełnionej przez nich funkcji, wykonywanej profesji<sup>2331</sup>. Jednakże w tych przypadkach spośród zaprezentowanego grona, w których mąż przyjmowany był wraz z żoną, to z reguły on sam fizycznie opisywał i podpisywał „wkupno” obojga<sup>2332</sup>. Dopuszczał podówczas co najwyżej swą małżonkę do złożenia przez nią pod formułą swego podpisu (imię i nazwisko)<sup>2333</sup>. Świadczy to o niewątpliwej umiejętności pisania wśród tak przyjmowanych, choć jak pokazuje mała ilość takich wpisów, były to rzadkie przypadki. Wkład opisywanych tu kategorii osób czy najogólniej tych umiających pisać, w treść dotyczących ich formuł, ograniczała się też czasem, w zgodzie zresztą z tymi samymi przesłankami co wyżej, czyli „na co...”, na „potwierdzenie”, „dla lepszej uważności i wiary”<sup>2334</sup>, wyłącznie do sygnowania notatki z ich strony swoim imieniem, nazwiskiem<sup>2335</sup>. Bywa, że następowało to wraz z podaną funkcją/profesją<sup>2336</sup>. Podobnie rzecz ma się z sygnowaniem przywilejów cechowych przez wystawców<sup>2337</sup>. Niekiedy też podpis przyjmowanego, awansowanego uzupełniały, „dla podniesienia wagi” notatki, podpisy innych, znaczących osób w mieście, w cechu<sup>2338</sup>. Znane są też formuły, ich części, opatrzone „dla lepszej pamięci, wiary, wagi”<sup>2339</sup>, gwarancji<sup>2340</sup>, wyłącznie podpisem sporządzającego notatkę pisarza<sup>2341</sup>, a nawet, w szerszym rozumieniu tego posunięcia, całego cechu<sup>2342</sup>. Jednak w większości przypadków i to nawet tych, prowadzonych w części w pierwszej osobie<sup>2343</sup>, obchodzono się w cechowych warunkach bez jakiegokolwiek ich parafowania. Większa ilość podpisów zainteresowanych charakteryzuje zaś sygnowanie wyniku cechowych rozpraw

sądowych, uchwał cechowych o ogólnym charakterze. Te bowiem stanowiły zwykle ich jedyne uwierzytelnienie<sup>2344</sup>. Uzupełnienia wymaga też spostrzeżenie, iż ilość osobistych wpisów zależała nie od wieku, w którym były sporządzane, a od kategorii osób których dotyczyły.

Wspomniane wyżej parafowanie formuł podpisami nasuwa skojarzenia z przypadkami cechowymi niosącymi z sobą informację o „zatwierdzeniu” skryptu przez brać cechową<sup>2345</sup>, „potwierdzeniu” go przez awansowanego<sup>2346</sup> czy cały cech<sup>2347</sup>. Zasadność tej konotacji deprecjonuje jednak brak towarzyszenia temu posunięciu podpisów ze strony „potwierdzających”. Może więc chodziło w tym o wyraz aprobaty dla uzyskiwanego awansu, wpisu czy już osiągniętych przyjęć, na wzór pozwoleń na nie, nie zaś o jego uwierzytelnienie.

Na koniec warto zaznaczyć, iż pisma urzędu miejskiego w sprawach cechowych sporządzał najczęściej pisarz miejski, czasem związany z danym cechem<sup>2348</sup>. Pod nimi zaś obok jego podpisu<sup>2349</sup> lub wyłącznie, gdy tego zabrakło<sup>2350</sup>, swój podpis składali inni członkowie magistratu, wraz z opisem ich funkcji. Nie przyjął się tu natomiast zwyczaj kontrasygnowania podpisów, opisów tych ostatnich podpisem miejscowego administratora. Z kolei rejestracji specyfikacji sprzedanych towarów przez wszelkiego rodzaju kupców dokonywał pisarz komory<sup>2351</sup>. Inną kwestią jest zaobserwowana, zwłaszcza w sąsiednich miastach, obowiązkowa obecność niektórych kategorii osób przy spisywaniu notatek. Chodzi np. o mistrza i dwóch poręczycieli przy odnotowywaniu przyjmowania do nauki. Zasady te, bez większych zmian, były respektowane na przestrzeni badanych dziejów miejscowego rzemiosła cechowego.

Mimo, że pisemne utrwalenie danej sprawy cechowej było z natury prawa cechowego zabiegiem obligatoryjnym<sup>2352</sup>, to jednak formalną podstawę do sporządzenia z niej notatki stanowiła dobrowolna inicjatywa, wychodząca od zainteresowanych jej sporządzeniem<sup>2353</sup>. Do podejmujących się tego zadania należeli przede wszystkim sami przyjmowani/awansowani<sup>2354</sup>, tym częściej gdy własnoręcznie dokonywali wpisu<sup>2355</sup> bądź orędownicy ich „wkupna”<sup>2356</sup>. Z kolei podczas podejmowania uchwał cechowych<sup>2357</sup> bądź rozstrzygnięcia spraw z cechem w roli sądu<sup>2358</sup> czyniła to cechowa formacja. W okolicznościach przyjmowania do nauki<sup>2359</sup>, a także wyzwalania z niej<sup>2360</sup>, zdarzało się, że mistrz czy jego stronnik orędowniał u cechmistrza o odnotowanie tego czy wręcz zlecał je. Czesław Janik, niejako *a priori*, twierdzi że robił to uczeń<sup>2361</sup>, co jednak często nie jest prawdą. Podczas dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych przyjęć<sup>2362</sup>, czasem i wyzwoleń<sup>2363</sup>, dalej zaś pełnego rodzaju wpisów<sup>2364</sup>, ich upamiętnienia<sup>2365</sup>, roli inicjatora sporządzenia notatki podejmował się cech. Zdarzały się również przypadki z obrębu pełnych wpisów, kiedy jedną z treści „dawał” do zapisu petent, jego strona, a kolejną sam cech<sup>2366</sup>.

Udzielanie zgody na odnotowanie zostało omówione w części poświęconej stanowisku w danej sprawie. Wypada jednak nadmienić, iż w tych przypadkach, w których ta wyrażona została poprzez „nakaz” czy „rozkaz”, mogło też chodzić o polecenie służbowe sformułowania notatki wydawane przez cech pisarzowi.

Wśród znanych terminów sporządzania notatek w księgach cechowych, tolerowanych jak widać przez cechy, wyróżnić można trzy zasadnicze ich warianty. Jeden zakładał formułowanie zapisu równoległe do odbywającej się procedury w cechu. Kolejny przewidywał dokonywanie tego od razu po niej. Wreszcie w ostatnim miało to następować po upływie dłuższego, co ciekawe liczącego niekiedy nawet, choć nie wiadomo czemu, aż 6-25 lat czasu od jej rozpoczęcia. To zaś w tym wypadku obniża znacznie walor wiarygodności<sup>2367</sup>. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, która z wymienionych tu opcji była najpopularniejsza, a tym bardziej zalecana przez cechowe formacje. Jednak przynajmniej wtedy, gdy relacjonowane przez pisarza wydarzenie opatrywały podpisy zainteresowanych, to najbardziej zasadne w tej sytuacji zdaje się być pierwsze z proponowanych rozwiązań. Z kolei w przypadku osobistego wpisywania się do księgi cechowej przez petenta to raczej drugi, ewentualnie trzeci wariant nabiera znamion prawdopodobieństwa. Ku dopuszczalnej prawdziwości trzeciej opcji, skłania opis przebiegu stanowiącej element procedur ucztu cechowej wieńczącej przyjęcia, procesy sądowe. Ta mogła bowiem wymuszać konieczność odłożenia zredagowania notatki na dogodniejszy, wolny od atmosfery biesiady i rozluźnienia rygoru zebrania termin po niej. Skoro jednak spora ilość precedensów zawiera informacje o odnotowaniu mieszczącym się w obrębie obrad zgromadzonej w celu zapisywanego przyjęcia lub awansu braci cechowej, to wydaje się, iż przewaga w ewentualnym wyborze jednej z powyższych opcji leżała po stronie któregoś z dwóch pierwszych wariantów<sup>2368</sup>. Za bieżącym opisem bądź i notatką rychło po zakończeniu przyjęcia, przemawiają zresztą i inne przykłady. Otóż kiedy w tym samym dniu miały miejsce uzupełnienia przyjęcia, awansu<sup>2369</sup>, w tym przy okazji wpisu innej osoby, a dalej liczne awanse tej samej<sup>2370</sup>, to do opisu tego integralnego poniekąd przedsięwzięcia służyła nie jedna zbiorcza, zredagowana z perspektywy upływu czasu notatka, ale dwie osobne, pisane pod zasadniczą treścią w wolnym miejscu jedną ręką, z użyciem tego samego inkaustu. Co więcej, treść drugiej z nich zawierała nieraz konkretne dane sugerujące sporządzenie najpierw pierwszej notatki, po czym, po dokonaniu następnych zabiegów, kolejnej<sup>2371</sup>.

W tym miejscu uwaga należy się również relacji czasowej wspomnianego już „P.S.”, „dopiski” do pierwotnie zredagowanej treści. Owe bowiem uzupełnienia cechowe, obok dopuszczalnej opcji ich powstawania, w myśl „naprawy przeoczenia”, zaraz po sporządzeniu zasadniczej formuły, w większości przypadków redagowane były najpewniej później. Świadczy

o tym ich późniejsza datacja<sup>2372</sup>, informowanie o poszerzaniu awansu<sup>2373</sup> czy wręcz jego diametralnej zmianie<sup>2374</sup>. Do tego przemawia za tym także nawiązywanie w ich treści do późniejszych wpisów, niż pierwotna formuła, pod którą się znalazły<sup>2375</sup>. W jakimś stopniu sugeruje to również używanie do ich sporządzenia innego zwykle, niż pierwotnie zapisana notatka duktu pisma, należącego najpewniej do innego już pisarza, niż tego, który sporządzał wyjściową formułę. Jedynie niektóre pisma urzędowe powstawały na kilka dni przed ich ogłoszeniem<sup>2376</sup>.

Czas sporządzania wpisu rzutował zapewne na miejsce jego dokonywania. Tym zaś, przynajmniej w dwóch pierwszych wariantach winien być być lokal odbywania się zgromadzenia. Chodzi więc o gospodę<sup>2377</sup> lub dom urzędującego cechmistrza<sup>2378</sup>. Oczywiście pisma urzędowe dotyczące cechów powstawały w urzędzie miejskim<sup>2379</sup> czy kancelarii właściciela<sup>2380</sup>.

Akt odnotowania wymagał poniesienia kosztów w cechu. O ich randze świadczy poniekąd fakt, iż niejednokrotnie zyskiwały one w cechowej nomenklaturze wymiar jednej z autonomicznych powinności towarzyszących przyjęciom i awansom, a określanej mianem „zapisu”. W większości przypadków nie jest jednak znana postać ani wartość tego obciążenia w poszczególnych cechach. Jedynie bowiem raz w formacji tkackiej, podczas wpisu na termin, te oszacowane zostały na kwotę 4 złotych<sup>2381</sup>. W przepisach cechu zbiorowego, odnoszących się do wyzwalań, wynosiły one 6 groszy<sup>2382</sup>. W przepisach gospody kowalskiej, przy uwalnianiu z „szynkarstwa”, stanowił je 1 „wachlon”, wart około 5 „czeskich” groszy<sup>2383</sup>. Z kolei w cechu piekarskim podczas dewocyjnego zaszeregowania małżonków przyjęły doraźną postać kwarty wódki<sup>2384</sup>, co być może oznacza zaledwie dodatek do innej opłaty. Zważywszy na cały szereg innych jeszcze obciążeń towarzyszących przyjęciom wypada uznać, że sfinansowanie odnotowania było niemałym obciążeniem budżetu zapisywanych. Może więc własnoręczny wpis, a także deficyt pisemnych relacji z rozpoczynania edukacji, stanowił swoisty sposób na obniżenie kosztów przyjęcia lub awansu. Pamiętać trzeba również o utrzymywaniu pisarzy etatowych przez cechy, np., miejskich. Jednak w Żywcu kwestia ta, wobec braku źródeł, jest nie do pokazania<sup>2385</sup>.

W roli łożącego na zapis w cechu występował zwykle jego inicjator, zleceniodawca. Zazwyczaj więc była to osoba której dotyczyła sprawa<sup>2386</sup>, ewentualnie jej plenipotent pokrywający i inne koszty zachodzącego przedsięwzięcia. To ostatnie rozwiązanie dominowało wśród wczesnych stadiów kariery cechowej. Było więc powszechnie obecne przy inicjowaniu edukacji<sup>2387</sup> czy z wyjątkiem cechu zbiorowego, gdzie opłatę wносił sam zainteresowany, podczas wyzwolenia. Tam zaś gdzie w grę wchodził akces do cechu osób młodych, pojawiała się ono również w warunkach pełnych przyjęć<sup>2388</sup>. Wśród zaangażowanych w nie, ich uiszczanie, przeważali krewni przyjmowanych, tj. ojcowie, matki. Niekiedy jednak, w warunkach



rozpoczynania edukacji<sup>2389</sup>, koszty ich wpisu brał na siebie edukujący mistrz. Działo się tak, zwłaszcza w grupie gorzej sytuowanych w hierarchii cechu uczniów z racji np. ich sieroctwa czy pozażywieckiego pochodzenia<sup>2390</sup>. Te jednak pożyczki uczeń winien był osobiście<sup>2391</sup> lub za sprawą krewnych oddać<sup>2392</sup> albo alternatywnie do tego odpracować<sup>2393</sup>. Czas uregulowania zwrotu w cechu przypadał na ostatni rok edukacji<sup>2394</sup> bądź tak, jak i sama zastępująca go wysługa po wyterminowaniu, wyzwoleniu<sup>2395</sup>. Kiedy jednak mistrz-pożyczkodawca nie otrzymał zwrotu, to mógł spodziewać się, zgodnie z wynegocjowaną z udziałem cechu umową, ulgę w powinnościach mistrzowskich „należnych” dyscypułowi. Polegało to np. na uwolnieniu go z fundowania uczniowi sukni do wyzwolenia<sup>2396</sup>.

Inkasentem datków za dokonanie wpisów był bezpośrednio, aczkolwiek w majestacie cechowego prawa, ich wykonawca<sup>2397</sup>. Czasem też w roli tej występowała gospoda<sup>2398</sup> czy cech<sup>2399</sup>, które to instytucje najprawdopodobniej dzieliły się, a przynajmniej winne były dzielić otrzymaną sumą ze skrybą. Ten zaś, jak pokazuje praktyka, uzależniał niekiedy podjęcie się zapisu od faktycznego wpłynięcia do niego należnej mu sumy<sup>2400</sup>. Nic nie wskazuje natomiast na to, by tak jak w niektórych miastach w Polsce, żywieccy pisarze cechowi zagwarantowane mieli stałe pensje od cechów. Te, o ile już, uposażały pisarzy miejskich świadczących swe usługi cechom<sup>2401</sup>. Przykładowo w połowie XVII wieku w Krakowie miejski skryba otrzymywał tygodniówki w kwocie 150 gr<sup>2402</sup>, a w 1670 r. w Przemyślu roczną pensję od cechu szewskiego w wysokości 26 gr<sup>2403</sup>. Nie wykluczone jednak, że w miejscowych, peryferyjnych warunkach pisarze miejscy świadczący swe usługi pisarskie cechom żywieckim, czynili to w ramach uzyskiwanego ryczałtu od miasta, na który składały się m.in. podatki pochodzące z cechów. Możliwym jest również, że pobierali oni do tego czy w ogóle opłaty za poszczególne zlecenia, choć zapewne w kwocie wyższej niż ci cechowi.

Sam termin uiszczenia opłaty za wpis, zgodnie z cechową praktyką, najczęściej mieścił się w obrębie zachodzącej procedury na schadzce cechowej<sup>2404</sup>. O ewentualnych perturbacjach w rozliczaniu się pośrednika petenta z pisarzem pisano powyżej (uwolnienie tego pierwszego z sukni na wyzwolenie...). Tymczasem mając na uwadze trzy potencjalne warianty czasu sporządzania notatek i zestawiając je ze wspomnianą już odmową dokonania wpisu do czasu otrzymania za niego stosownej należności, można ostrożnie przyjąć, iż w najgorszym razie datek na wpis musiał poprzedzać moment rozpoczęcia jego faktycznego redagowania w cechu.

## Rozdział V: Droga od ucznia do mistrza cechowego w Żywcu

### 5.1. Nauka rzemiosła

*Ćwicz się młodzi postępów, jak się masz sprawować,  
U magistra w nauce pięknie postępować.  
W Bojaźni Boskiej także zawsze i w skromności,  
Póki się nie nauczysz zażywać cierpliwości.  
Gdy twą cnotę, pokorę pan magister wszędzie  
Widzieć, on Cię zapewne zawsze chwalić będzie.  
Wzywaj patrona co się nami opiekuje,  
Który Ci dopomoże i niebo zgotuje,  
Swoją intercesyją u syna swojego,  
Jako ojciec mniemany Boga wcielonego.<sup>2405</sup>*

Jednym z podstawowych zadań cechów była dbałość o jakość produkowanych we własnym kręgu wyrobów. W czasach, kiedy rzemiosło ujęte w powyższą strukturę było gwarantem wysokiego kunsztu<sup>2406</sup>, organizowana przez cech w trosce o dobre przygotowanie do niego młodzieży nauka, była pierwszym i nieodzownym krokiem na drodze starań o późniejsze włączenie jej na pełnych prawach w skład cechu. Stąd niemal wszyscy, którzy zamierzali w przyszłości parać się cechową profesją, winni byli wyterminować stosowny czas edukacji u jednego z mistrzów danego cechu. Przystępując do edukacji, rozpoczynali długą i żmudną drogę kariery cechowej prowadzącą do stopnia mistrza<sup>2407</sup>.

Kandydatów do nauki rzemiosła, zwykle w osobach chłopców<sup>2408</sup>, cech dobierał starannie. Jak pokazuje praktyka, pochodzili oni z różnych środowisk, aczkolwiek ich udział w wypełnianiu szeregów uczniowskich nie był równy. W Żywcu, podobnie zresztą jak w innych miastach, zajęcia zamieszkującej go społeczności w dużej mierze cechowała dziedziczność. Oznacza to, że raz obrane rzemiosło przez członków danej rodziny uprawiały kolejne jej pokolenia. Zatem większość przyjmowanych tu do nauki stanowili synowie mistrzów osiągniętej formacji, noszący zaszczytne miano jej „mistrzowczyków”<sup>2409</sup>, „masełków” (choć czasami już osieroconych<sup>2410</sup>) czy ogólniej osoby z nią, jej rzemiosłem związane.

Część uczniów wywodziła się jednak spośród synów mistrzów innych żywieckich cechów<sup>2411</sup>. Niemniej, przynajmniej niektórzy z nich posiadali pośród bliskich, chociażby

po kądzieli, pełnych lub niepełnych członków tego wybieranego<sup>2412</sup>. Ich nauka w sąsiedniej formacji nie tylko „odciążała” rodzimy cech z ewentualnego „nadmiaru” jego członków, ale i otwierała kolejne możliwości zawodowe przed rodem, z którego pochodził uczeń, integrując przy tym miejscowe środowisko.

Większość uczniów żywieckich cechów pochodziła z Żywca. Choć czasem ich rodzice na co dzień udzielali się zawodowo w innym ośrodku miejskim<sup>2413</sup>. Zdarzali się jednak i tacy „dyscypułowie”, którzy wbrew powszechnemu ograniczaniu przyjmowania obcych do nauki, wywodzili swój ród czy wręcz pochodzili z innych ośrodków miejskich. Rzeczą tyczy się tutaj Kalwarii Zebrzydowskiej<sup>2414</sup>, Kęt<sup>2415</sup>, Częstochowy<sup>2416</sup>, Gorlic<sup>2417</sup>, jak również ośrodków zagranicznych, Gliwic<sup>2418</sup> czy Jabłonkawa<sup>2419</sup>. Pomimo obcego pochodzenia wszyscy oni traktowani byli familiarnie<sup>2420</sup>. Bywało, że ich krewni od jakiegoś już czasu zamieszkiwali Żywiec<sup>2421</sup>, a nawet zasilali pełne struktury wybieranej formacji, podejmując się teraz przekazania im jej tajników<sup>2422</sup>.

Niezbyt restrykcyjne traktowanie w Żywcu wspomnianej już zasady ograniczającej dostęp obcych do cechu dotyczyło też dzieci chłopskich<sup>2423</sup>, co skutkowało, przy jednoczesnym pogłębianiu się rozluźniania struktur cechowych, dopuszczaniem przez cechy do edukacji w miejscowych formacjach licznych rzesz, emancypujących się tym sposobem, chłopów z żywieckich, a niekiedy i pozażywieckich, tj. głównie śląskich i orawskich wsi. Szło to zresztą w parze z pojawiającymi się, nie tylko w Polsce, zaleceniami edukacji chłopów<sup>2424</sup>. Wśród pierwszej grupy znajdowali się adepci miejskiego rzemiosła z Biernej<sup>2425</sup>, Ciśca<sup>2426</sup>, Gilo-  
wic<sup>2427</sup>, Kocurowa<sup>2428</sup>, Leśnej<sup>2429</sup>, Lipowej<sup>2430</sup>, Łodygowic<sup>2431</sup>, Międzybrodzia<sup>2432</sup>, Moszczanicy<sup>2433</sup>, „Obszaru”<sup>2434</sup>, czyli folwarku sporyskiego, Pietrzykowic<sup>2435</sup>, Radziechów<sup>2436</sup>, Ry-  
chwałdu<sup>2437</sup>, Sporysza<sup>2438</sup>, Sucheja<sup>2439</sup>, Trzebini<sup>2440</sup>, Starego Żywca<sup>2441</sup>. Drugą z kolei reprezentowali przybysze z Andrychowa<sup>2442</sup>, Bestwiny<sup>2443</sup>, Białej<sup>2444</sup>, Brennej<sup>2445</sup>, Górek<sup>2446</sup>, In-  
wałdu<sup>2447</sup>, Jaszczurowej<sup>2448</sup>, Orawskiego Podzamcza<sup>2449</sup>, Poręby<sup>2450</sup>, Puńcowa<sup>2451</sup>, Ste-  
błowa<sup>2452</sup>. Wśród tych ostatnich trafiali się synowie „półbraci”<sup>2453</sup> czy innego stopnia pokre-  
wieństwa mistrzów poznawanego cechu<sup>2454</sup>. Na swoisty walor tego typu powiązań i to nawet ziszczających się w momencie zapisu na termin<sup>2455</sup>, wielokrotnie zwracano uwagę<sup>2456</sup>.

- GORLICE
- STEBLÓW
- GLIWICE

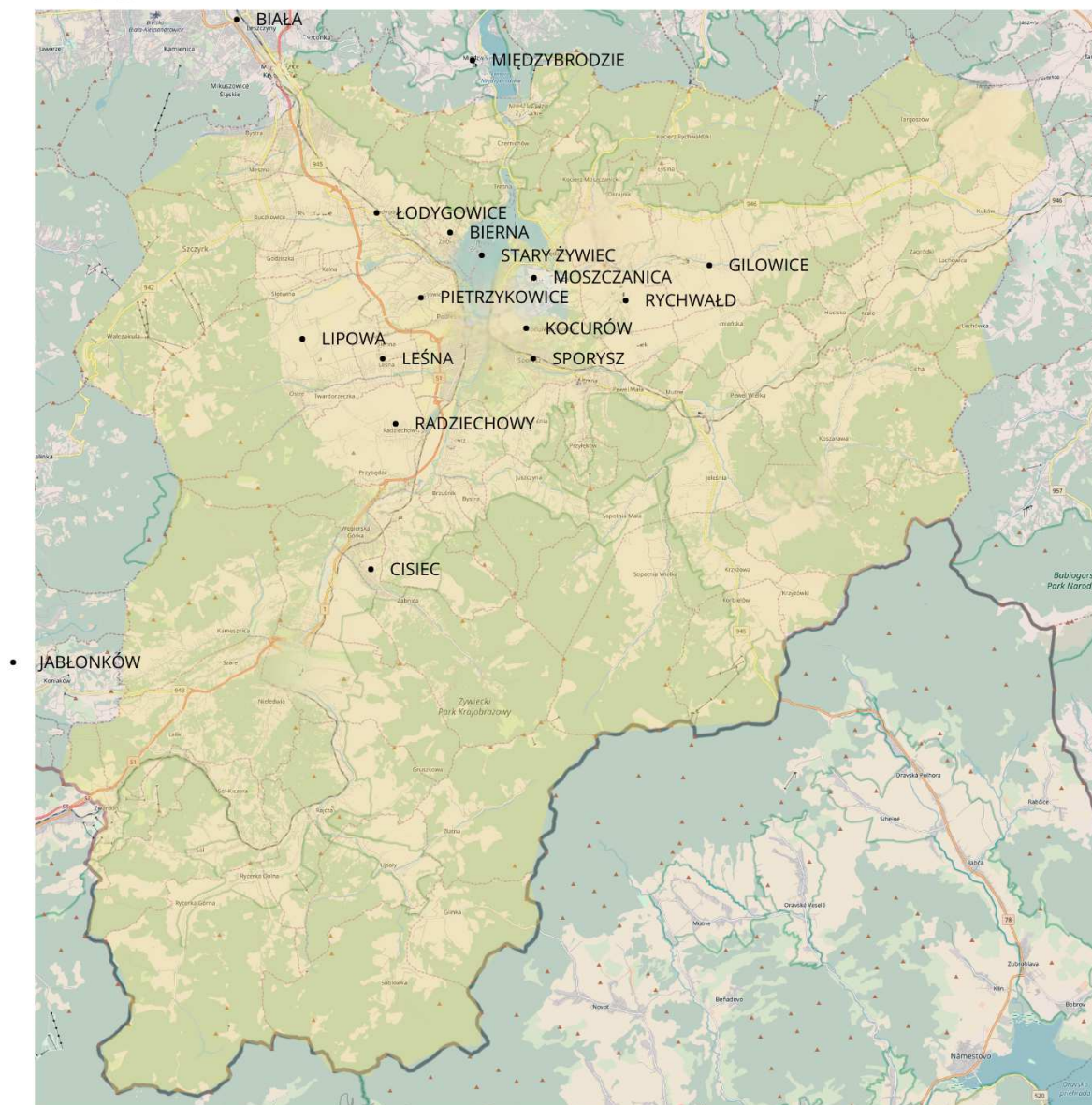
- CZĘSTOCHOWA
- PORĘBA

- BRENNA
- GÓRKI
- PUŃCÓW

- BESTWINA
- KĘTY

- INWAŁD
- ANDRYCHÓW

- JASZCZUROWA
- KALWARIA ZEBRZYDOWSKA
- SUCHA BESKIDZKA



- ORAWSKI PODZAMOK

**MAPA 1:** Miejscowości, z których pochodzili uczniowie cechów żywieckich w badanym okresie

Uczeń powinien być rozumieć język uczącego. Zważywszy więc na fakt, iż większość mieszczan żywieckich, mistrzów cechowych posługiwała się językiem polskim, to i uczniowie cechowi musieli znać ów język. Supremacja języka polskiego w miejscowym środowisku

cechowym wynikała z faktu, iż większość mieszczan posiadała polski rodowód lub przynajmniej uległa polonizacji na przestrzeni wieków. Zatem w związku z powyższym w zasadzie nie spotyka się wśród żywieckich „dyscypułów” tych obcego pochodzenia etnicznego czy językowego.

Naukę rozpoczynano zazwyczaj w młodym wieku<sup>2457</sup>, w myśl dopuszczania do niej osób „jeszcze niedorostłych”<sup>2458</sup>, „małoletnich”<sup>2459</sup>, czasem wręcz „dzieci”<sup>2460</sup>. Formalnie dolna granica wiekowa przyjęć do niej nie istniała. Kiedy jednak edukacji poddawana była osoba zbyt młoda, związane z tym ryzyko, jak i koszty tej operacji spoczywały na inicjatorze tego przedsięwzięcia, tj. powierzającym ucznia do nauki<sup>2461</sup>. Wiele wskazuje też na to, iż optymalny moment do rozpoczęcia „terminu” oscylował wokół 12<sup>2462</sup>, 13 roku życia<sup>2463</sup>. Jest to więc zbliżone do wartości tego typu znanych z innych regionów Polski<sup>2464</sup>. Choć trzeba przyznać, iż bywało, że naukę zaczynano tam jeszcze później, bo np. od 16 roku życia<sup>2465</sup>. Nieczęste w żywieckich cechach, aczkolwiek występujące, były również przykłady edukacji osób „zameężnych”<sup>2466</sup>, „będących już w latach”<sup>2467</sup>, tj. na wskroś dorosłych<sup>2468</sup>, spotykane też w innych miastach, chociaż w niektórych ośrodkach było to posunięcie całkowicie zakazane.

Udzielanie edukacji w cechach w zakresie ich rzemiosła należało do zadań mistrzów<sup>2469</sup>. Do jej świadczenia cechy dopuszczały nawet tych z nich, którzy jeszcze nie uwolnili się ze służb młodszych<sup>2470</sup>. Niemniej w warunkach szerszej rzeszy kandydatów do nauczania, pierwszeństwo w tym względzie należało się tym, jak się wydaje, wyżej sankcjonowanym<sup>2471</sup>. Wyjątkowo, tj. poniżej jednego procenta wszystkich edukacji, terminowania uczniów podejmowały się kobiety<sup>2472</sup>.

Wbrew zapisom mogącym sugerować pewną przypadkowość trafiania uczniów do mistrzów<sup>2473</sup>, oficjalnie tych do edukowania wyznaczał cech<sup>2474</sup>. Jednakże w praktyce respektował on w tym względzie sugestie samego ucznia<sup>2475</sup> bądź innych, zainteresowanych jego terminowaniem osób. Chodzi tu np. o ojców uczniów<sup>2476</sup>, a nawet właścicieli miejscowych dóbr<sup>2477</sup>. W pewnych okolicznościach, tj. w przypadku jedno-dwuletniej edukacji w cechu szewskim, cech przerzucał nawet na tych ostatnich cały ciężar ujedniania, „jako mogą” mistrza<sup>2478</sup>. Oczywiście ważną w całej tej procedurze była zgoda samego uczącego na naukę, co omówione zostało podczas analizy „pozwolenia”, jego w tym względzie inicjatywa<sup>2479</sup>, decyzyjność<sup>2480</sup>. Zwykle też całość ustaleń odbywała się pod egidą cechów, za porozumieniem obu stron przyjmowania na termin<sup>2481</sup>, jak tego dowodzą niektóre wpisy, zachodząc zazwyczaj w przyjaznej atmosferze<sup>2482</sup>.

W zasadzie ściśle kryteria doboru uczeń-mistrz w Żywcu nie istniały w prawie cechowym<sup>2483</sup>. Nieprzypadkowym wydaje się jednak, znany też z innych obszarów Polski<sup>2484</sup>, fakt

występowania w roli edukujących, tam gdzie to było możliwe, osób im na różne sposoby bliskich<sup>2485</sup>. Rzecz tyczy się krewnych (ojców<sup>2486</sup>, braci<sup>2487</sup>, wujów<sup>2488</sup>) i powinowatych (ojczymów<sup>2489</sup>, braci przyrodnych<sup>2490</sup>, teściów<sup>2491</sup>, szwagrow<sup>2492</sup>) edukowanych, osób z tej samej co on miejscowości<sup>2493</sup>, regionu<sup>2494</sup> czy stanu pochodzenia<sup>2495</sup>. Relacje uczeń-mistrz, przynajmniej w oficjalnym podejściu do sprawy, winny tu były jednak opierać się wyłącznie na płaszczyźnie zawodowej<sup>2496</sup>. To gwarantować miało obiektywizm takiej edukacji. Do innych, obserwowanych, a „niepisanych” prawideł rozważanej selekcji zaliczyć trzeba edukacje krewnych tych, którzy jakiś czas wcześniej edukowali teraz przyjmujących tych krewnych do nauki<sup>2497</sup> lub ich krewnych<sup>2498</sup>. Są w tym gronie również terminowania przez tego samego mistrza kolejnych członków tej samej rodziny<sup>2499</sup>. Na tym tle, znane z jednego z przykładów uczenie rzemiosła braci-„mistrzowczyków” przez mistrzów pochodzących akurat z tej samej, pozażywieckiej miejscowości, uznać należy raczej za coś odosobnionego<sup>2500</sup>. Do tego wszystkiego spora ilość przykładów spełnia też walor kompilacji wielu z wymienionych tu determinantów decydujących o takim, a nie innym, komponowaniu składu do edukacji<sup>2501</sup>. Warto też podkreślić, iż jeden mistrz mógł uczyć równocześnie większą ilość uczniów. Choć dość powszechną praktyką cechową było pozwalanie mistrzom na przyjmowanie kolejnych uczniów stopniowo, dopiero w połowie lub pod koniec nauki już przez nich edukowanych. Badana ilość w znanych przykładach żywieckich poza przewagą przyjęć jednego ucznia<sup>2502</sup>, wahała się od dwóch<sup>2503</sup> do nawet pięciu<sup>2504</sup>. W swej dolnej granicy odpowiada to jej szacunkom, zawarowanym w statutach niektórych sąsiednich i odleglejszych cechów<sup>2505</sup>. Samo zaś ograniczenie argumentowane było potrzebą stworzenia warunków, w których szansę na edukowanie uczniów mieliby również ubodzy mistrzowie, u których o naukę zapewne rzadziej zabiegali uczniowie.

Brak oficjalnych reguł cechowych charakteryzował też dobór mistrzów do edukowanych pod kątem przysługujących obu stronom zawieranego układu estymy czy bogactwa. Jak pokazuje praktyka, mistrzowie z elit cechowych uczyli bowiem poślednich uczniów. Chodzi np. o „niemistrzowczyków”, w tym: „mistrzowczyków” sąsiedniej formacji<sup>2506</sup>, synów za ledwie „półbraci” wybieranej<sup>2507</sup>, synów młynarzy podzamkowych<sup>2508</sup>, przybyszów z innych miast<sup>2509</sup>, wsi<sup>2510</sup>, ale związanych już poprzez krewnych w sposób pełny<sup>2511</sup> lub „półbraterki”<sup>2512</sup> z wybieranym cechem; a także sieroty<sup>2513</sup>. Z kolei mistrzowie o obcych, plebejskich często korzeniach, terminowali „mistrzowczyków”<sup>2514</sup>, tych z rodów o najwyższej w cechu<sup>2515</sup> czy Żywcu pozycji<sup>2516</sup>. Spotykaną normą były też edukacje „mistrzowczyków” innych cechów, a synów członków władz miejskich czy „półbraci” wybieranej formacji dokonywane za sprawą cechmistrzów, choć bywa, że o obcym pochodzeniu<sup>2517</sup>. Być może wszystko to było w wielu przykładach wypadkową zasygnalizowanego już zwyczajowego przydziału mistrza według

starszeństwa w cechu. Nie zmienia to jednak faktu szybkiej integracji mistrzów spoza Żywca z miejscowym środowiskiem. Co więcej, pod koniec badanego okresu, cechy tolerowały nawet szkolenia dokonywane przez mistrzów osiadłych na stałe na żywieckiej wsi<sup>2518</sup>. Zjawisko to zaobserwowano też w sąsiadujących z Żywcem ośrodkach. Należy jednak zastrzec, iż ci spośród tam edukujących, którzy działali jedynie na podstawie zezwolenia na uprawianie rzemiosła, a nie byli członkami cechu, musieli inkorporować się do niego. Działo się tak, wobec potrzeby legalnego wyzwalańa edukowanych przez siebie uczniów, przy braku cechów gminnych.

W zdecydowanej większości przypadków, od początku do końca terminu, ucznia edukował jeden i ten sam mistrz<sup>2519</sup>. Czasami jednak dochodziło do zmiany na stanowisku uczącego<sup>2520</sup> i to nawet wielokrotnej<sup>2521</sup>. Następowalo to tak, na początku, jak i w zaawansowanych stadiach edukacji, np. w przedostatnim roku nauki<sup>2522</sup>. Najczęstszą przyczyną tego zjawiska była choroba<sup>2523</sup> lub przedwczesna śmierć uczącego<sup>2524</sup>. Ku jego zmianie skłaniało też, dyktowane różnymi przesłankami, nie poradzenie sobie przez niego z wyedukowaniem „dyscypuła”<sup>2525</sup>, jego niewydolność finansowa<sup>2526</sup> czy wręcz bankructwo mistrza<sup>2527</sup>. Powodowało ją również popadnięcie mistrza w konflikt z uczniem<sup>2528</sup>, uniemożliwiający ich dalszą współpracę<sup>2529</sup>. Wreszcie w warunkach cechu rzeźniczego i tkackiego, tę wymuszało samowolne opuszczenie warsztatu niedawnego mistrza<sup>2530</sup>, w tym drugim przypadku na okres dłuższy niż cztery tygodnie<sup>2531</sup>.

W przypadku śmierci mistrza, dokończenia jego edukacji winna była podjąć się wdowa po nim<sup>2532</sup>. Gdy jednak ta z jakichś przyczyn nie chciał tego zrobić, wówczas uczeń oddawał się do dyspozycji starszych, by ci skierowali go do nowego mistrza. Zdarzało się też w innych cechach, że ta mogła kształcić tylko swoje dzieci. Czasami też będący w podeszłym wieku i spodziewający się z tego tytułu rychłej śmierci mistrz, na jej wypadek sam wyznaczał w cechu kogoś innego do dokończenia edukacji po nim<sup>2533</sup>. Kiedy zaś opisywaną tu operację zmiany poprzedzała, nosząca jej znamiona ucieczka ucznia do innego mistrza lub innej natury konflikt stron edukacji, to dotychczasowy uczący postępował w dwojaki sposób. Zgłaszał delikwenta albo do dyspozycji cechu<sup>2534</sup>, który wyznaczał kolejnego uczącego<sup>2535</sup> albo bezpośrednio do konkretnego mistrza<sup>2536</sup>, aczkolwiek przy obecności<sup>2537</sup>, aprobacie<sup>2538</sup> lub mediacji<sup>2539</sup> cechu. Z tym, że jeżeli konflikt edukujący (mistrz spoza rodziny)-strona edukowana okazywał się nazbyt poważny, to działania ostatniego typu, chodzi o pośredniczenie, miał się przedstawiciel strony „dyscypuła”, np. jego ojciec<sup>2540</sup>. Do tego wszystkiego uznania przez stronę ucznia, np. przez ojca<sup>2541</sup> a zwłaszcza przez cech<sup>2542</sup>, wymagało samo przyjęcie ucznia przez nowego edukującego.



Następcą, zastępcą edukującego w uczeniu okazywał się być czasem jego krewny<sup>2543</sup>. Działo się tak tym bardziej, kiedy ten dziedziczył po poprzedniku kredytowane przez tego ostatniego zobowiązania strony ucznia względem strony uczącego<sup>2544</sup> lub odwrotnie część mistrzowskich zobowiązań edukującego względem ucznia<sup>2545</sup>. Jednakże częściej ta wyjątkowa misja spadała na niespokrewnionych z edukującym, edukowanym mistrzów<sup>2546</sup>. Działo się tak dla zobiektywizowania i uskutecznienia wyćwiczenia rzemiosła<sup>2547</sup>, odsunięcia ucznia od zajęć noszących znamiona nepotyzmu, jak np. sprzedawania w jatkach ojca<sup>2548</sup>. Zdarzało się też, iż po perypetiach związanych z opisywaną zmianą, jej postulator odżegnywał się od jej przyczyn, samemu wznawiając edukację oddawanego<sup>2549</sup>. Innym zaś razem, nie mając wystarczających argumentów do uzyskania zmiany, a będąc „w prawie” winnym nauki, obligowany był przez cech do powrotu do jej udzielania<sup>2550</sup>.

O poręczeniach za unikaniem antagonizmów prowadzących do zmiany edukującego czy karach dla łamiących ugodę w sprawie ponownej edukacji informuje rozdział o sądownictwie cechowym.

Procedurę przyjmowania do nauki inicjowało wymagane przez cech i zgłaszane w nim „przypowiedzenie” do niej<sup>2551</sup>. Składało się na nie szereg wstępnych posunięć i ustaleń wyprzedzających zwykle oficjalny moment zawarcia umowy o termin. Do podstawowych z nich, o uniwersalnym charakterze, zaliczało się zakomunikowanie samego przystąpienia<sup>2552</sup> ucznia do nauki. Współtworzyły je również zarekomendowanie go do niej<sup>2553</sup>. W zakres jego szerokiego spektrum wchodziło też ujawnianie przed cechem preferencji w temacie doboru<sup>2554</sup> czy odpowiednio zmiany mistrza<sup>2555</sup>, wyrażenie starań o jego uzyskanie<sup>2556</sup> czy wręcz komunikowanie faktu jego pozyskania<sup>2557</sup>. Dopłeniało tego jeszcze przedwstępne ustalanie czasu trwania przyszłej edukacji<sup>2558</sup>, daty jej zakończenia<sup>2559</sup>. Poboczny, właściwy niektórym tylko z cechów czy przypadków składnik przypowiedzenia stanowiło zaś upominanie się o sesję cechową dla zawarcia właściwej umowy o termin, wyrażanie intencji w tym względzie, potwierdzanie pochodzenia, co opisane zostało w czwartym rozdziale. Nie wykluczone też, iż w niektórych formacjach „przypowiedzenie” pokrywało się z zasadniczą procedurą przyjęcia na termin<sup>2560</sup>, ponowny termin<sup>2561</sup>, a nawet wyzwolenia<sup>2562</sup> i dalszych awansów<sup>2563</sup> w danej formacji.

Osoba przypowiadającego była zwykle dookreślona w przepisach. Nie sposób jednak wskazać co decydowało o takim, a nie innym kształcie danego przepisu w tej kwestii. Zgodnie z literą obowiązującego prawa „przypowiedzenie” w cechu krawieckim leżało w gestii chcącego zostać uczniem<sup>2564</sup>. Jakkolwiek w wyjątkowych okolicznościach (np. małość, sierocność ucznia) scedowane było na zaangażowanego i w inne formalności oraz koszty edukacji mistrza. Nie jest wykluczone, że w znanym przykładzie mistrz występował w roli kolejnego



już edukatora ucznia<sup>2565</sup>. Z kolei w formacji czapników i rzeźników, przynajmniej formalnie, do niniejszego przedsięwzięcia obligowany był już wyłącznie mistrz, przyszły nauczyciel rzemiosła<sup>2566</sup>, nierzadko zresztą spokrewniony z mającym zostać uczniem<sup>2567</sup>. Jednakże w praktyce u tych drugich do nauki przypowiadali też czasem wspólnie edukujący i nieedukujący krewni<sup>2568</sup> bądź wyłącznie ci ostatni<sup>2569</sup>. Oba skrajne rozwiązania, tj. to z „przypowiadającym się” uczniem i „przypowiadaniem” go przez mistrza, cechowały zaś znane z tego typu procedur przypadki w cechu szewskim i zbiorowym<sup>2570</sup>. Do tego w obu z nich zdarzały się „przypowiedzenia” za sprawą osób spoza ścisłego układu uczeń-mistrz. Chodzi tu o te, zwykle za sprawą krewnych ucznia, bywa, że przyszłych mistrzów<sup>2571</sup>, nierzadko zaangażowanych i w dalsze procedury przyjmowania na termin<sup>2572</sup>; czy zachodzące skutkiem jego możliwych pracodawców<sup>2573</sup>. Być może też wśród niektórych „przypowiedzeń” doszło do wystąpienia schematów pośrednich, kompilujących dotychczasowe modele<sup>2574</sup>.

W temacie kosztów „przypowiedzenia” wiadomo m.in., iż przyjmowały one różną postać, w różnych konfiguracjach, począwszy od kwot, poprzez trunki a na wosku kończąc. Wynosiły zaś one, w zależności od cechu, w sukienniczym 12 groszy, pół aichtela piwa i dwa funty wosku<sup>2575</sup>, u czapników 18 groszy, dwa funty wosku<sup>2576</sup>, w kuśnierskim pół garnca wódki<sup>2577</sup>. Ich uiszczenia cechy wymagały od uczniów powyższych formacji<sup>2578</sup>, podobnie zresztą jak i od tego z cechu zbiorowego, będącego już dorosłym<sup>2579</sup>, choć u samych czapników odbywało się to najprawdopodobniej za pośrednictwem mistrza za zwrotem przez ucznia<sup>2580</sup>. Raz też w cechu szewskim uczynił to mistrz, któremu uczeń winien był to z kolei odpracować<sup>2581</sup>. Wyasygnowane środki trafiały do cechu<sup>2582</sup>.

Przypowiedzenie odbywało się w cechu przed przyjęciową sesją<sup>2583</sup>, podczas posiedzenia starszyny cechowej<sup>2584</sup>. Zazwyczaj jednak dochodziło do niego podczas specjalnie w tym celu zwołanej przez cech schadzki<sup>2585</sup>. Bywa, że ta, woła zgromadzonych, obejmowała również właściwe „wstąpienie do uczenia”, czyli sfinalizowanie umowy o termin<sup>2586</sup> czy jak wspomniano wyzwolenie<sup>2587</sup> i kolejne awanse<sup>2588</sup>. Jej koszty i zasady ich regulowania przybliży rozdział poświęcony schadzkom. Istniały przy tym cechy, w których „danie przypowiedzi” było możliwe tylko raz w roku, w konkretnym dniu. Kto nie zdołał się wówczas przypowiedzieć, nie był przez rok dopuszczany do nauki. Jednakże w cechach żywieckich „przypowiedzenia” odbywały się w zależności od wystąpienia takiej potrzeby zgłoszonej do danej formacji. Warto też dodać, że górną granicę czasową konieczności jego zajścia w cechu rzeźników wyznaczał cechowy termin dwóch tygodni<sup>2589</sup>, liczony zapewne od wyznaczenia mistrza. Z kolei przynajmniej w cechu zbiorowym, ten godził się na jego regulację czasem już po przyjęciu na termin, w rozumieniu zapewne uregulowania jego strony finansowej<sup>2590</sup>.

Po „przypowiedzeniu”<sup>2591</sup>, częściowych wpłatach, a przed pełnym wpisowym czy właściwym rozpoczęciem terminowania, odbywało się „ćwiczenie”, „próba” ucznia w warsztacie mistrza<sup>2592</sup>. Asumpt do jej zajścia stanowiło wystąpienie ucznia<sup>2593</sup> lub jego poplecznika<sup>2594</sup> podczas sesji o przyznanie mu „majstra na” okres próbny. Niemniej ostatecznie tę „naznaczał” uczniowi sam mistrz w asyście formacji<sup>2595</sup> lub cech jako całość<sup>2596</sup>. W trakcie „próby” uczeń przekonywał się do rzemiosła, oceniał swe szanse na podołanie mu<sup>2597</sup>. Z kolei mistrz w swoim imieniu, ale i w imieniu cechu<sup>2598</sup> sprawdzał jego predyspozycje do nauki. Obaj też docierali warunki przyszłej umowy<sup>2599</sup>. W większości znanych przypadków badane „ćwiczenie”, wynoszące zwykle kilka tygodni, np. cztery<sup>2600</sup>, a nawet kwartał<sup>2601</sup>, trwało w Żywcu, w myśl przepisów oraz cechowej praktyki /garncarzy, krawców, kuśnierzy, tkaczy, cechu zbiorowego/, dwa tygodnie<sup>2602</sup>. Choć zdarzały się tu, znane z tej drugiej i czterotygodniowe „sprawdziany”<sup>2603</sup>. Po zakończeniu „próby”, bez względu na jej wynik<sup>2604</sup>, a już na pewno, gdy ten wypadła pozytywnie, mistrz zgłaszał ucznia do cechu<sup>2605</sup>. Tam też przedstawiał go starszyźnie, poświadczając jego zdolności i umiejętności. Ogłaszał przy tym przed cechem zdanie samego ucznia w temacie przystąpienia do nauki. Kiedy to było po stronie terminowania, a przy tym tak samoocena ucznia była zadowalająca go<sup>2606</sup>, jak i wynik mistrzowskiej oceny pozytywny, dochodziło do dopuszczenia ucznia przez cech do ostatecznego negocjowania warunków edukacji, do jej zadziergnięcia<sup>2607</sup>. Z tym, że to ostanie następowało czasem nawet kilka miesięcy później względem odbytej „próby”<sup>2608</sup>. „Próbie” poddawani byli wszyscy kandydaci na uczniów<sup>2609</sup>, w tym i ci pochodzący z cechowych elit<sup>2610</sup>. W rzeczywistości jednak częściej stosowana ona była wobec przybyszów z zewnątrz<sup>2611</sup>, jako tych słabiej znanych cechowi, wymagających wnikliwszego sprawdzenia ich przez formację.

Kandydat na ucznia jako osoba najczęściej niedorośla niezmiernie rzadko samodzielnie procedował końcową fazę swego przyjęcia na termin w cechu, w tym swe „przekazanie” do mistrza. W większości przypadków wyręczał go więc i w tym aspekcie „oddający, przekazujący” go do nauki, którzy swą aktywność wykazywali również i na innych polach zachodzącego przyjęcia<sup>2612</sup>. W roli tej występowali zwykle krewni „oddawanych”. Byli to więc głównie ich ojcowie<sup>2613</sup>, w tym mistrzowie<sup>2614</sup>, „półbracia”<sup>2615</sup> wybieranej formacji, ojcowie/chłopi<sup>2616</sup>, a dalej matki<sup>2617</sup>, bracia<sup>2618</sup>; bywa, że czyniący to wraz z realizacją własnego wpisu<sup>2619</sup>. Kiedy petent nie posiadał dostatecznego „zaplecza” rodzinnego w cechu, będąc np. sierotą bądź jego krewni nie przynależeli do danej formacji, to zdarzało się, że „oddawany” był na termin przez osoby postronne, aczkolwiek zwykle o znacznym statusie w miejscowej społeczności<sup>2620</sup>. Zjawiskiem obserwowanym wśród kandydatów do nauki, będących spoza danego cechu<sup>2621</sup> czy o pozażywieckich korzeniach<sup>2622</sup>, stąd „słabiej umocowanych” w Żywcu, było

też ich reprezentowanie, „oddawanie” przez cały cech w relacji do mistrza. Nie był to jednak nazbyt silny trend. Okazuje się bowiem, że inni z tej puli kandydatów na ucznia „oddawani” byli do mistrza przez krewnych<sup>2623</sup>. Bywało i tak, że jedni członkowie tego samego rodzeństwa przekazywani byli do niej przez krewnych<sup>2624</sup>, gdy pozostali z nich przez cech, jako gremium<sup>2625</sup>. Paradoksalnie obserwowanym rozwiązaniem, chociaż nienotowanym w Żywcu, było w końcu „zgłaszanie do nauki” przez podejmującego się jej mistrza<sup>2626</sup>.

Wymagany czas trwania nauki, na poziomie jego pierwotnego szacowania, determinowany był z pewnością stopniem trudności rzemiosła. Następnie, kiedy to objęte zostało strukturą cechu, to tak, jak cały tok nauki, określały go odtąd statuty cechowe bądź w poszczególnych przypadkach umowy o termin<sup>2627</sup>. Naukę rozpoczynał wpis ucznia do księgi, a kończyło wyzwolenie z terminu. W cechach żywieckich trwała ona od roku do kilku lat, zdaniem Czesława Janika maksymalnie do pięciu<sup>2628</sup>. Chociaż źródła wskazują na to, że wydłużała się ona tutaj aż do sześciu lat, a może i dziesięciu, z średnią na poziomie trzech lat. Jak zatem widać, nie odbiegało to zbytnio od norm obserwowanych w tym względzie w miastach obszaru ówczesnej Polski i okolic. W nich bowiem ta przeciągała się od roku wzwyż<sup>2629</sup>, tj. np. od roku do trzech lat<sup>2630</sup>, od roku do czterech lat<sup>2631</sup>, dwóch-pięciu lat<sup>2632</sup>, trzech-pięciu lat<sup>2633</sup>, od roku do sześciu lat<sup>2634</sup>, a bywa, że i ośmiu lat<sup>2635</sup> czy (od roku, czterech, poprzez siedem) do dwunastu lat<sup>2636</sup>. Na ogół też czyniono w omawianej tu kwestii ulgi „mistrzowczykom”, jako mającym jeszcze przed nauką kontakt z rzemiosłem i jego podstawami w warsztacie ojca<sup>2637</sup>. Istniały ku temu cechy, których prawo, pod określonymi warunkami, pozwalało na wybór krótszego (za opłatą) lub dłuższego czasu edukacji (za „wysługę”) oraz takie, gdzie ten przyjmował jedną, stałą wartość. Do tego rzeczywistość obfitowała w różnorokie odstępstwa od przyjętych w badanym zakresie norm, objawiając się skracaniem bądź wydłużaniem czasu trwania edukacji<sup>2638</sup>. Do pierwszej grupy cechów, o dopuszczalnym, zmiennym czasie nauki należał rzeźnicki i szewski. Ich statuty sankcjonowały trzy opcjonalne czasy nauki, tj. roczny, dwuletni i trzyletni<sup>2639</sup>. Czasem edukacji, z puli statutowych, najczęściej spotykanym u rzeźników były trzy lata<sup>2640</sup>, potem dwa<sup>2641</sup>, a na końcu rok<sup>2642</sup>. Niejako w sukurs temu szło do tego narastanie w takiej właśnie kolejności kosztów zawierania terminu przez stronę edukowaną. Wśród wybieranych typów w szewskiej formacji, choć w większości jeszcze w okresie przed sankcjonującym je statutem, przeważał również wariant trzeci tj. trzy lata nauki<sup>2643</sup>. Niemniej i pierwszy (rok nauki) nie należał tu do rzadkości<sup>2644</sup>, marginalizując tym samym obecność dwuletnich terminowań<sup>2645</sup>. Źródła deprecjacji popularności tej ostatniej opcji, przynajmniej w warunkach po 1701 roku (nowy statut), należałoby się doszukiwać w niekorzystnej dla edukowanego relacji kosztów takiego wpisu na termin do czasu nauki. Za te same środki można się tu było

bowiem kształcić przez rok i zyskać wyzwolenie lub ich w ogóle uniknąć wybierając trzeci wariant z trzyletnią nauką. Nie potwierdziła się natomiast w obu tych cechach w sposób wyraźny, rozpowszechniona w innych ośrodkach miejskich, tendencja naznaczania najkrótszych edukacji przede wszystkim „mistrzowczykom”, a najdłuższych, traktowanym mniej preferencyjnie i wymagających dłuższego zaznajamiania z rzemiosłem, „niemistrzowczykom”<sup>2646</sup>. Choć reprezentujący tych ostatnich wiejscy uczniowie, zamierzający po wyzwoleniu powrócić do pracy na wieś, a co za tym idzie, nie zależało im na wysokim poziomie ich wyedukowania, a co najwyżej na formalnym uznaniu ich kwalifikacji, preferowali czasem/pozyskiwali krótsze terminy<sup>2647</sup>. Zarówno bowiem jednego, jak i drugiego rodzaju „dyscypułów” spotyka się wśród terminujących rzemiosło przez czas edukacji znany z jego obu najpopularniejszych wariantów, tj. rocznego i trzyletniego.

Drugą grupę cechów reprezentowały kuśnierski, sukienników-czapników oraz tkacki, a więc te, jak się okazuje, o późniejszej proveniencji. W nich to bowiem, według oficjalnych zapisów, nauka trwać miała zawsze trzy lata dla każdego ucznia<sup>2648</sup>.

Podobne do scharakteryzowanych dotąd wytyczne w zakresie czasu edukowania oraz kategorii osób zobowiązanych do jego odbycia cechowały terminowania w im właściwych cechach i w innych miastach. Jednakże swą obecność akcentowały tam również cechy z tej puli, wśród których honorowano inne czasy nauczania niż w Żywcu. Oprócz tego tak w Żywcu, jak i innych ośrodkach, respektujących te same modele trwania nauki, dochodziło do licznych odstępstw od oficjalnych reguł w tym jej zakresie.

Przechodząc do omówienia owych nietypowych czasów terminowania, zacząć trzeba od tego, że w ich gronie zdarzały się tak krótsze, jak i dłuższe od statutowo przyjętych edukacje. U rzeźników np., poza kuriozalnym przypadkiem zrównującym naukę z wyzwoleniem<sup>2649</sup>, dość często rzemiosła uczono cztery lata<sup>2650</sup> czy sześć<sup>2651</sup>, a wiele na to wskazuje, że i dziesięć lat<sup>2652</sup>. Do tego, zwłaszcza gdy ojciec był edukatorem<sup>2653</sup>, czas nauki szacowano tu niekiedy dotąd, „dokąd mu się”<sup>2654</sup> lub wyjątkowo jego żonie<sup>2655</sup> „będzie podobać”. Nie wykluczone jednak, iż w zamyśle chodziło w tym o wybór jednego z obowiązujących czasów edukacji. W klarownych pod tym względem przykładach, poza jednym wyjątkiem<sup>2656</sup>, czasem tym okazał się być rok nauki<sup>2657</sup>. W opierającym terminowanie, co najmniej od 1701 roku, na trzech terminach cechu szewskim nauka udzielana była niekiedy wbrew nim czy raczej wbrew ugruntowanym w praktyce wariantom, przez rok i sześć tygodni<sup>2658</sup>, przez półtora roku<sup>2659</sup> bądź przez cztery lata<sup>2660</sup>. W przyjmującym za normę trzyletnie terminowania cechu kuśnierskim proces edukacji realizowany był przez rok<sup>2661</sup>, półtora roku<sup>2662</sup>, dwa lata<sup>2663</sup>, dwa i pół roku<sup>2664</sup> w gronie osób o cechowych konotacjach, a w przypadku tych słabiej umocowanych

w cechu, a więc synów członków sąsiednich rzemiosł<sup>2665</sup>, a zwłaszcza sierot przez cztery<sup>2666</sup> czy nawet sześć lat<sup>2667</sup>. Wreszcie w formacji tkackiej uczniów poddawano kształceniu w dwóch nietypowych dla niej terminach. Czyniono to więc w terminie dwuletnim<sup>2668</sup> i czteroletnim. Stawiano przy tym za podstawę akceptacji krótszego z nich, poza pokrewieństwem<sup>2669</sup> „dyscypuła” z mistrzem, posiadaną już przez niego znajomość rzemiosła<sup>2670</sup>; zaś w przypadku tego dłuższego jego „niedorosłość”<sup>2671</sup>.

Warto też wspomnieć o formacjach, co do których brak jest danych na temat statutowych regulacji czasów terminowania w nich, a te znane są jedynie z pojedynczych wpisów. Do takich należał m.in. cech krawiecki, piekarski<sup>2672</sup> czy zbiorowy. W pierwszym z nich nauka odbywała się przez rok lub kilka lat (dwa, trzy, cztery lub sześć)<sup>2673</sup>. Wyraźny prym wiodły tu jednak dwuletnie okresy kształcenia<sup>2674</sup>, przed nawet trzyletnimi<sup>2675</sup>. Najkrótszy i dwa najdłuższe z nich należały więc do rzadkości, a ich wystąpienie opierało się zwykle na konkretnych przesłankach. Zatem najkrótszy termin przypadł w udziale „mistrzowczykowi”, który przez wzgląd na swą proveniencję, a zwłaszcza zasługi świeckie ojca dla cechu został już wyzwolony<sup>2676</sup>. Sformułowanie to potwierdzałoby zakwestionowaną w poprzednich cechach zasadę pierwszeństwa „mistrzowczyków”. Aż cztery lata nauki realizować miał z kolei uczeń, z tego powodu, że był „małoletni”. Jednak nieobojętne musiało tu być również jego sieroctwo<sup>2677</sup>. Wreszcie sześć lat miało dłużyć się edukowanie, jak ustalono, osoby nie mającej natenczas większego wsparcia ze strony rodziny w cechu<sup>2678</sup> czy znowuż sieroty<sup>2679</sup>.

Cech zbiorowy składał się z mistrzów wielu profesji. Pomimo tej różnorodności rzemiosł, niemalże te same okresy nauki obowiązywały w procesie opanowywania podstaw wielu z nich<sup>2680</sup>. Chodzi o bednarzy, powroźników, stolarzy, ślusarzy, u których zdarzały się przede wszystkim roczne (bednarstwo, powroźnictwo, stolarstwo, ślusarstwo)<sup>2681</sup> i trzyletnie edukacje (bednarstwo, powroźnictwo, stolarstwo)<sup>2682</sup>, sporadycznie zaś, z wyjątkiem preferującego je ślusarstwa, nawet czteroletnie<sup>2683</sup>. W jednym precedensie zgłębianie tajników stolarstwa objęło też okres dwóch lat jego nauki<sup>2684</sup>, a bednarstwa pięć lat<sup>2685</sup>. Z kolei roczny kurs okazał się właściwy jednemu przypadkowi opanowywania pasamonictwa<sup>2686</sup>, gdy z kolei trzyletni dwóm zegarmistrzostwa<sup>2687</sup>. Wydaje się przy tym, iż cech zbiorowy nie uzależniał czasu nauki od pochodzenia petentów, a co najwyżej od ich wieku, przewidując dłuższy okres dla dzieci<sup>2688</sup>. Za to, tak jak krawiecki, niejako na wzór cechu rzeźniczego i szewskiego, hołdował, choć nieco mniej ortodoksyjnie zasadzie: im dłuższy czas edukacji, tym większe obciążenie uczącego jej kosztami. Mogło to tłumaczyć niemałą popularność dłuższych terminowań po stronie uczących się.

Czas nauki w cechu piekarskim znany jest zaledwie z jednego przykładu, w którym wyniósł on cztery lata<sup>2689</sup>.

Oddzielną kwestią są być zmiany ustalonego już czasu edukacji, w tym tego odbiegającego od obowiązujących w danym cechu norm<sup>2690</sup>. Były one obecne tak wśród niemalże wszystkich badanych cechów, jak też i wśród różnych kategorii osób w nich edukowanych. Bywało, że możliwość ich wystąpienia sygnalizowano już podczas zawierania pierwotnej umowy o termin<sup>2691</sup>. Czyniono tak zaś na zasadzie porozumienia stron edukacji<sup>2692</sup>. Obaworowywano przy tym zakładaną możliwość stosownymi wymogami, odnoszącymi się do stopnia opanowania przez ucznia rzemiosła, sprostanie którym gwarantowało dopiero ich zaistnienie<sup>2693</sup>. Nie zawsze więc musiały one dochodzić do skutku. Czasem też inicjatywa wystąpienia zmian czasu nauki wychodziła dopiero w jej trakcie czy to od edukowanego, którą cechowi obwieszczał edukujący<sup>2694</sup> czy bezpośrednio od edukującego<sup>2695</sup>. Opisywane zmiany zmierzały w dwóch przeciwnych kierunkach. Najczęściej prowadziły one do skrócenia okresu założonego terminowania. W znanych przykładach redukcji to uległo pomniejszeniu: w cechu krawieckim o  $1/3$ <sup>2696</sup>,  $1/2$ <sup>2697</sup>, w kuśnierskim i tkackim o  $1/3$ <sup>2698</sup>, a w cechu rzeźnickim o  $1/4$ <sup>2699</sup>, podobnie jak w szewskim o  $1/4$ <sup>2700</sup>. Tu jednak miał miejsce również przypadek obniżenia czasu terminowania o  $2/3$ <sup>2701</sup>. Zdarzało się oczywiście, że terminowanie wydłużano, np. w cechu kuśnierskim o  $1/3$ <sup>2702</sup>. Były to wszak rzadsze sytuacje. Zwiększeniu wymiaru nauki w warunkach zmiany edukującego uwaga poświęcona będzie poniżej. Przechodząc teraz do scharakteryzowania uwarunkowań omawianych tu przypadków zmiany czasu nauki, należy podkreślić, iż przyczyną jej skrócenia było, obok respektowania walorów pokrewieństwa ucznia z mistrzem<sup>2703</sup>, dobre sprawowanie się ucznia „we wszystkim” w czasie nauki<sup>2704</sup>. Chodziło tu zwłaszcza o przedwczesne, „należyte” opanowanie przez niego rzemiosła<sup>2705</sup>. Wychodząc naprzeciw ewentualnym zarzutom o nepotyzm w ocenie jego kunsztu, kierowano niekiedy wówczas takiego ucznia do odbycia „służby” ponad skrócony termin u niespokrewnionych z nim osób, dla zobiektywizowania sytuacji. W znanym przykładzie na „służbę” tę złożyły się dwa tygodnie pobytu u cechmistrza i dwa następne u dwóch kolejnych najstarszych braci cechowych<sup>2706</sup>. Zmniejszeniu okresu terminowania sprzyjał też dorosły wiek „dyscypuła”<sup>2707</sup>. Do tego, obok „ważnych przyczyn”, istotnym atutem w badanej tu sprawie było liczne orędownictwo w niej za edukowanym<sup>2708</sup>. W pewnych okolicznościach skrócenie terminu mogło wywoływać też „wyzwolenie przez rodzica /podyktowane potrzebą dokonania tego/ jeszcze za swego żywota”. Działo się tak zwykle wobec jeszcze „za żywota”<sup>2709</sup>: spodziewania się przez niego rychłej śmierci”<sup>2710</sup> bądź zapalania chęcią pozostawienia tym samym synowi „pamiątki po rodzicach”<sup>2711</sup>; przy tolerowaniu podówczas nawet nazbyt młodego wieku

wyzwalanego<sup>2712</sup>. Powód wydłużania edukacji leżał z kolei, niejako na odwrót, tj. po stronie braku prezentowania przez ucznia dostatecznych umiejętności do uzyskania wyzwolenia z nauki, jego zbyt młodego wieku czy sieroctwa<sup>2713</sup>.

Do omówienia pozostało jeszcze wznowienie terminowania u kolejnego, wymienionego na innego mistrza. Trwało ono ustawowo rok<sup>2714</sup>, niekiedy dwa lata<sup>2715</sup>, nieco rzadziej trzy<sup>2716</sup> czy cztery<sup>2717</sup>. Jego czasowe zróżnicowanie musiało mieć związek z honorowaniem przez cech czasu dotychczasowej nauki, w tym np. przez wzgląd na „miłosierdzie” dla małoletniego<sup>2718</sup>, a do tego z oceną stopnia dotychczasowego opanowania przez ucznia rzemiosła. Zatem w zależności od opcji, to we wznowionej wersji, dopełniało brakującego czasu nauki lub częściej wydłużało go<sup>2719</sup> o ową zwykle „dodatkową” wartość. Ta bywała krótsza o rok<sup>2720</sup> od odbytego terminu lub nawet równa temu pierwotnie założonemu<sup>2721</sup> czy spożytkowanemu<sup>2722</sup>. Swoistą odmianę tego ostatniego stanowiło „doterminowywanie”, czyli dopełnianie odbytego już czasu nauki, lecz w niepełnym wymiarze. Zjawisko to odnosiło się do przybyszów z zewnątrz, mających już za sobą częściowy termin w innym mieście, zaakceptowany przez cech w Żywcu<sup>2723</sup>. Niestety brak jest danych na temat długości owego „doterminowywania”, jego relacji do zaliczonego już czasu nauki. O niezbędnej do podjęcia się go dokumentacji wspomina podrozdział o dokumentacji osobistej.

Oprócz standardowych edukacji, zmian czasów ich trwania, miały też miejsce „terminowania” po wyzwoleniu z nauki<sup>2724</sup>, zatrudnianie z pogranicza „wysługi” i „okresu mistrzowskiego”<sup>2725</sup>. Obejmowały one zwykle przedwcześnie wyzwolonych czy standardowych „wyzwoleńców”, którzy zmuszani byli kontynuować<sup>2726</sup>, tj. „polerować” nieopanowane<sup>2727</sup> lub niedoskonale opanowane, a przez to wymagające, w ocenie ich dotychczasowego edukującego, „lepszego wyćwiczenia”<sup>2728</sup> rzemiosła. Ich reedukacja trwała od pół roku, poprzez rok, półtora, do maksymalnie dwóch lat. Przeprowadzana zaś była najczęściej, bo z ewentualnym wyjątkiem<sup>2729</sup>, u nowego mistrza. Jej efektem miało być otrzymanie od nowego mistrza „białych szat”, tj. jakiejś, być może bardziej obiektywnej, „czystej” formy wyzwolenia, wolnej od nepotyzmu<sup>2730</sup>, jak to miało miejsce przy skracaniu edukacji. Zwykle jednak chodziło po prostu o „uwolnienie”, tj. ponowne wyzwolenia<sup>2731</sup> bądź przynajmniej otrzymanie potwierdzenia już posiadanego<sup>2732</sup>.

Wynikające z zapisów statutowych<sup>2733</sup> warunki umowy o termin nakładały na mistrzów i uczniów szereg wzajemnych powinności i zobowiązań. Do podstawowych z nich, po stronie mistrza, należało doprowadzenie zakontraktowanego procesu edukacji do „dobrego” końca<sup>2734</sup>. W trakcie jego trwania ten winien więc był najpierw „doskonale”, „rzetelnie”, „szczerze” pokazać uczniowi „wszelkie” rzemiosło<sup>2735</sup>. Dalej zaś miał on efektywnie, bo „doskonale”,

„należycie”, „starannie”, „jak najlepiej” umie wyuczyć go w nim<sup>2736</sup>, a także ku temu wycho-  
wać<sup>2737</sup>, co szczegółowo oddaje rozdział o działalności cechów.

Z kolei sam uczeń zobligowany był odbyć cały termin, tj. dotrwać w nim u mistrza<sup>2738</sup>,  
bez przerw<sup>2739</sup>, by na tej podstawie móc ubiegać się o wyzwolenie<sup>2740</sup>. W trakcie trwania nauki  
musiał „chętnie”, „gorliwie”, „z zaciekawieniem”, „należycie”, „pilnie”, „rzetelnie”, „sumien-  
nie” i „szczerze” zgłębiać tajniki poznawanego rzemiosła<sup>2741</sup> oraz wychodzić naprzeciw wszel-  
kim, nakładanym na niego przez mistrza, wymogom wychowawczym, scharakteryzowanym  
w rozdziale o działalności.

Stosowne deklaracje w powyższym tonie składały względem siebie w cechu zaintere-  
sowane strony<sup>2742</sup>. Przykładowo w sprawie edukowania, jakości tegoż<sup>2743</sup> oraz wszelkich niu-  
ansów z tym związanych czynił to mistrz. Z kolei w dziedzinie dotrwania u niego<sup>2744</sup>, bycia  
mu podległym<sup>2745</sup> ich wyrazicielem, przynajmniej oficjalnie, okazywał się być sam uczeń,  
z tym, że w cechach sąsiednich miast dodatkowym umocowaniem jego przyrzeczenia było za-  
bezpieczenie tegoż określoną sumą pieniędzy<sup>2746</sup>. Bywało, że w sprawie gwarancji odbycia za-  
kontraktowanego czasu edukacji wspierał ucznia w tym zobowiązaniu przed cechem jego oj-  
ciec w asyście poręczycieli<sup>2747</sup>. Co więcej, w bliskiej temu kwestii, a mianowicie tego,  
„że /uczeń/ nie zbiegnie” z terminu ten niekiedy na poziomie deklaratywno-gwarancyjnym cał-  
kowicie go z tego wyręczał<sup>2748</sup>.

Z realizacji przedstawionych powyżej zadań uczeń rozliczany był podczas procedury  
wyzwolin z nauki, co szczegółowo opisuje kolejny podrozdział.

Chcąc zapobiec temu, by uczeń nie odszedł od mistrza, zdarzało się, że mistrz,  
tym bardziej gdy był kolejnym na drodze kariery uczniowskiej „dyscypuła”, deklarował być  
uczniowi w nauce „życzliwym”<sup>2749</sup> lub przynajmniej „nieuciążliwym w /jego/ uczeniu”<sup>2750</sup>.  
Oferowany przez niego „luz” musiał być wszakże „cnotliwy”<sup>2751</sup>, tj. nie przekraczać akcepto-  
wanych w cechu norm. Zabezpieczeniu przychylnego traktowania ucznia przez uczącego  
sprzyjały też apele i naciski cechowe na to, by ów „nie czynił mu żadnej krzywdy”. Ich formu-  
łowanie przy zawieraniu umów o termin w gronie krewnych, każe podejrzewać, iż pokusa nad-  
miernego eksploatowania uczniów musiała być duża nawet wśród terminów uczniów spokrew-  
nionych z edukującym<sup>2752</sup>. Tym bardziej więc można się jej było spodziewać w przypadku na-  
uki uczniów niespokrewnionych z mistrzem. Co do samych uczniów, to trzeba przyznać  
w kontekście wspomianej już edukacji „bez przerw”, iż tolerowano wśród nich czasem krótkie  
opuszczanie warsztatu mistrza. Chodziło o okres nie dłuższy niż dwa tygodnie u sukienników  
i czapników<sup>2753</sup> czy ponad cztery tygodnie u tkaczy<sup>2754</sup>. Musiały wszak za tym stać ważne przy-  
czyny i wola decydentów ich czasu. Za to „nie wytrzymanie” ucznia u mistrza z winy



uczącego<sup>2755</sup>, jak i lekkomyślne i nieuzasadnione, samowolne opuszczenie go przez ucznia ponad wskazane terminy<sup>2756</sup> wywoływało przykre reperkusje cechowe dla uczącego czy odpowiednio edukowanego, opisane szerzej w rozdziale o sądownictwie.

Miejszem odbywania nauki rzemiosła był w badanym okresie warsztat mistrza.

Przyjmowanie do nauki było zabiegiem dość kosztownym, wymagającym uiszczenia opłat i świadczeń, w ramach tzw. „wkupnego”<sup>2757</sup>, „wpisowego”<sup>2758</sup>, „uczniowskiego”<sup>2759</sup>. Na to, w zależności od cechu, jego ustaw, składały się pieniądze<sup>2760</sup>, воск, trunki, występujące w różnych zestawieniach. Były więc cechy takie, jak np. tkacki, które w statutowej wersji za wpis na termin oczekiwały opłat wyłącznie w pieniądzu<sup>2761</sup>. Za to przy zmianie edukującego tę dopiero poszerzano o воск<sup>2762</sup> czy trunki<sup>2763</sup>. Były też i takie jak garncarski, kuśnierski, rzeźnicki czy szewski, w których „uczniowskie” stanowiły wszystkie te obciążenia<sup>2764</sup>. Wreszcie swą obecność w badanym gronie zaznaczały i te, jak zbiorowy, które w roli „wkupnego” widziały wyłącznie воск i trunki<sup>2765</sup>. Jednakże w cechu krawieckim, gdzie funkcjonowało „przyповідnie”, a czasem „uczniowski воск”<sup>2766</sup>, dochodził do tego jeszcze z rzadka datek w zbożu, a bywało, że i w maśle jako przejaw aprowizacji ucznia.

Wysokość badanych obciążeń, do czasu reformy Marii Teresy, była różna dla różnych cechów, a do tego zróżnicowana w obrębie ich samych. Zależała też niekiedy od pochodzenia „dyscypuła”, forując, jak to zwykle bywało, ulgi w tym względzie dla „mistrzowczyków”; a niekiedy od czasu trwania nauki<sup>2767</sup>.

Najniższe sumy pieniężne za przyjęcie na termin, wyłączając z tego omówione uprzednio „przyповідnie”, przewidywał cech tkacki, opiewały one tu bowiem na kwotę 12 groszy<sup>2768</sup>. Jednakże znana z XVIII-wiecznych wpisów na termin wartość „uczniowskiego” w tym cechu znacznie przewyższała wspomniane 12 groszy i mieściła w sobie różnego przeznaczenia regulacje, zawierające się w przedziale od właściwych najczęściej „mistrzowczykom” 6-7-8 złotych do nawet 30<sup>2769</sup>. Dając wiarę ustaleniom Czesława Janika 1 złoty wpisowego na termin, płacono w cechu garncarskim<sup>2770</sup> oraz u sukienników i czapników<sup>2771</sup>. Na pewno 1 złoty kosztowała inicjacja nauki-„uczniowskie” u kuśnierzy<sup>2772</sup>, niemniej raz pojawiła się tutaj też kwota 12 złotych, obok złotego na obiad i potrzeby uspokojenia skrzynki<sup>2773</sup>. Odpowiednio na 1 złoty, gdy przeciągało się na dwa lata, a na 2 złote, gdy trwało rok, wyceńnione było rozpoczęcie terminowania w cechu rzeźników. Choć w przypadku trzyletniego terminu koszt edukacji osiągał tu 36 groszy<sup>2774</sup>, czyli talar. Od uczniów cechu szewskiego wymagano 2 złote za wpis na trzyletnią naukę<sup>2775</sup>, jednakże w przypadku krótszych terminowań, a do tego o nietypowym wymiarze czasu, tą w jedynym znanym tego typu przypadku,

„ujednano” tu na poziomie aż 30 złotych<sup>2776</sup>. W końcu co najmniej 5 złotych figurowało w niejasnym do końca kosztorysie umowy o termin na cztery lata w cechu piekarskim<sup>2777</sup>.

Scharakteryzowane powyżej koszty dotyczyły okresu do 1778 roku. Tymczasem od roku reformy cesarskiej w 1778 roku, „uczniowskie” przynajmniej w cechu krawieckim każdorazowo, tj. bez względu na pozycję ucznia, czas trwania edukacji, wynosiło 1 reński<sup>2778</sup>, ale to już wykracza poza zakres niniejszej rozprawy.

Ilość „wkupnego” wosku potrzebnego do zostania „dyscypułem” w cechu szewskim, przy trzyletniej nauce, wynosiła funt<sup>2779</sup>. W cechu rzeźniczym ta w obrębie „należytego wosku”<sup>2780</sup> wahała się od jednego do dwóch funtów, rezerwując ów mniej kosztowny wariant wpisu dla jego „mistrzowczyków”<sup>2781</sup>. Dwoma funtami wosku obłożone było przez cech przyjmowanie do nauki w cechu garncarzy<sup>2782</sup> czy tej natury „wkupne” w cechu zbiorowym<sup>2783</sup>. Wreszcie trzy funty wosku<sup>2784</sup> „uczniowskiego” „jako na to należy”<sup>2785</sup> towarzyszyły wpisom na termin w cechu kuśnierskim, a może i w cechu tkackim<sup>2786</sup>, chociaż jego statut o tym nie wspomina czy nawet sukienniczo-czapniczym<sup>2787</sup>.

Zaledwie pół ahtela piwa miało zawierać w sobie wpisowe na naukę w cechu garncarskim<sup>2788</sup>. W tej samej ilości, choć wraz z obiadem<sup>2789</sup> czy połową garnca „gorzałki”<sup>2790</sup> obciążało odpowiednio takowe „wpisowe” w cechu szewskim czy „wkupne” na „dyscypuła” w cechu zbiorowym. Z kolei cały ahtel piwa figurował wśród trunkowych donacji z tytułu wstępowania na termin do cechu rzeźniczego „mistrzowczyków”. Niemniej w przypadku takiego szczebla przyjęć pozostałych osób, ten urastał już do rozmiarów beczki piwa<sup>2791</sup>. Dwa ahtele piwa i garniec „gorzałki” uzupełniały pakiet „uczniowskiego” w cechu kuśnierskim<sup>2792</sup>, a według Czesława Janika i tej natury „wpisowe” w cechu sukienniczym<sup>2793</sup>. Tutaj też, tj. w kuśnierskim, w jednym z przykładów, ich miejsce, co ciekawe „jak należy”, tj. tak jakby to była norma, zajęła kwarta wódki<sup>2794</sup>.

Trunki za kwotę 2 złotych<sup>2795</sup> lub kwota od 2 do 4 złotych<sup>2796</sup> na ich zakup, pojawiały się również przy okazji przyjęć do nauki w cechu tkackim. Jest to o tyle zaskakujące, że sam statut omawianej formacji w ogóle nie odnosi się do tej kwestii.

**Znane koszty inicjacji edukacji w rzemiosłach i cechach żywieckich**  
(uwzględniające „przypowiednie”)

cech	pieniądz	wosk	trunki
<i>rzem. czapnickie</i>	18 gr <u>1 zł</u>	dwa funty <u>trzy funty</u>	<u>jeden garniec wódki, dwa achtele piwa</u>
<i>garncarski</i>	1 zł	dwa funty	pół achtele piwa jeden achtele piwa?
<i>kuśnierski</i>	1 zł [12 zł oraz 1 zł na obiad]	trzy funty	pół garnca wódki dwa achtele piwa oraz jeden garniec „gorzałki” [jedna kwarta wódki]
<i>piekarski</i>	[5 zł (cztery lata nauki)]	-	-
<i>rzeźnicki</i>	1 zł (dwa lata nauki) 2 zł (rok nauki) 36 gr (trzy lata nauki)	jeden funt („mistrzowczycy”) dwa funty (pozostali)	jeden achtele piwa („mistrz owczymi”) jedna beczka piwa (pozostali)
<i>sukienniczy</i>	12 gr <u>1 zł</u>	dwa funty <u>trzy funty</u>	pół achtele piwa <u>jeden garniec wódki, dwa achtele piwa</u>
<i>szewski</i>	2 zł (trzy lata nauki) [30 zł (półtora roku nauki)]	jeden funt (trzy lata nauki)	pół achtele piwa
<i>tkacki</i>	12 gr [6-30 zł]	[trzy funty?]	[za 2 zł, 2-4 zł na ich zakup]
<i>zbiorowy</i>	-	dwa funty	pół achtele piwa oraz pół garnca „gorzałki”

W nawiasach kwadratowych zapisano wartości z pozastatutowych źródeł.

Kursywą zapisano wartości „przypowiedniego”, a podkreślono dane znane wyłącznie z opracowań Czesława Janika.

Z dotychczasowych opisów opłat, wśród których zabrakło niestety tych z cechu krawieckiego i kowalskiego, wynika, że najwyższe koszty edukacji generowały cechy rzeźnicki, szewski, a w praktyce i tkacki. Z kolei najniższych opłat wymagał cech sukienników-czapników oraz zbiorowy. Owo zróżnicowanie, obok przyjęcia z innych ośrodków miejskich takich wytycznych statutowych, mogło wynikać z kosztów materiałowych prowadzonej edukacji czy czasu jej trwania.

Nie do końca wiadomo też jak wyglądały ewentualne koszty skracania edukacji. Sporadyczne dane na ten temat sprowadzają się bowiem albo do informacji o darowaniu zobowiązań za zredukowany okres w stosunku do strony edukującej, gdy chodziło o edukację przez krewnego albo do ich na różne sposoby uregulowania, gdy rzecz rozgrywała się w gronie niespokrewnionych. Chodzi o cały szereg działań od uspokojenia począwszy<sup>2797</sup>, poprzez sprawianie stroju<sup>2798</sup>, a na odsłudze kończąc<sup>2799</sup>, opisane szerzej w rozdziałach IV i VII.

Za to bardziej klarownie badana sytuacja wygląda w przypadku zawierania nowej umowy o termin. Wówczas za każdym razem wiązało się to z ponowieniem podstawowych kosztów terminu<sup>2800</sup>. Do tego, w warunkach zmiany edukującego wynikającej z konfliktu,

w grę wchodziło jeszcze udobruchanie starego mistrza oraz cechu czy jeszcze kolejnego mistrza opisane w IV rozdziale<sup>2801</sup>, pokrycie strat formacji w związku ze starym traktatem<sup>2802</sup>.

W większości żywieckich<sup>2803</sup>, jak i pozażywieckich cechów, obowiązek „wkupywania się” na termin, dawania wymienionych opłat<sup>2804</sup> spoczywał na samym „dyscipule”. Działo się tak również podczas zmiany edukującego, kiedy wina za to leżała ewidentnie po stronie ucznia<sup>2805</sup>. Niemniej w okolicznościach, gdy uczeń przeterminował już odpowiednio długi czas u pierwszego mistrza, cech zwalniał go czasem teraz z wydatków poniesionych już na jego rzecz (przez poprzedniego mistrza) z tytułu wstępowania do uczenia<sup>2806</sup>. Tymczasem w praktyce, w nielicznych tylko przypadkach, właściwych głównie osobom spoza cechu, już częściowo wyedukowanym, realizującym krótszy/skrócony termin, edukowany faktycznie samodzielnie wypełniał wszystkie te obciążenia<sup>2807</sup>. Z kolei w formacji rzeźniczej i szewskiej prawo przewidywało częściowo odmienne podejście do omawianej tu kwestii, sprzężone z czasem pobytu u mistrza. Zatem w przypadku krótszej, tj. rocznej i dwuletniej edukacji, za jej rozpoczęcie płacił w cechu rzeźniczym uczeń, zaś w cechu szewskim „oddający” go do nauki. Kiedy jednak w grę wchodził tu trzyletni termin poznawania rzemiosła, to stosowną opłatę wносił, w obu tych formacjach, edukujący mistrz<sup>2808</sup>. Ten ostatni, przez wzgląd na małość ucznia<sup>2809</sup>, a tym bardziej, gdy okazywał się być jego krewnym<sup>2810</sup>, podejmował się tutaj tego zadania i przy dłuższych od trzech lat, a więc nietypowych terminach<sup>2811</sup>. Do tego w sytuacji zmiany edukującego, gdy dokonywało się to z winy jednego z odchodzących mistrzów, to właśnie onłożył środki na pokrzywdzone i następujące po sobie strony<sup>2812</sup>. Jednakże w cechu rzeźniczym, jak i co najmniej do ogłoszenia statutu w 1701 roku szewskim, w rozważanej tu kwestii panowała dość duża dowolność. Przejawiało się to w częstym odstępstwie od obowiązujących, a zaprezentowanych powyżej statutowych reguł<sup>2813</sup>. Tak więc, przykładowo w cechu rzeźniczym dochodziło do odprawiania „uczniowskiego” przy krótszych terminach (w tym u nowego mistrza) przez nowych mistrzów (braci)<sup>2814</sup>; a przez uczniów, choć nieraz „kosztem cechowym”, w okolicznościach trzyletniej nauki<sup>2815</sup>. Bywało nawet i tak, że uiszczania „uczniowskiego” dokonywali tu ojcowie<sup>2816</sup>, w tym w warunkach od nich tylko zależnego czasu edukacji<sup>2817</sup>. Innym zaś razem przynajmniej współuczestniczyli oni w niektórych uczniowskich opłatach z regulującym pozostałe z nich mistrzem<sup>2818</sup>. Jednakże nie wykluczone, iż większość z tych przykładów reprezentowała nauczanie prowadzone przez rodzica<sup>2819</sup>. To zaś, zwłaszcza przy terminach trzyletnich, w pełni legitymizowałyby takie ich postępowanie. Z kolei w cechu szewskim rozważana tu aberracja przyjmowała postać angażowania się w bycie płatnikiem „uczniowskiego” przy krótszych terminach uczniów<sup>2820</sup>, ich mistrzów<sup>2821</sup> czy obu stron edukacji<sup>2822</sup>, zaś przy dłuższych uczniów<sup>2823</sup>. Co więcej, zdarzało tu, że w obliczu

zmiany edukującego, a przy krótszym czasie nauki, to obaj mistrzowie, a więc poprzedni i obecny, dzielili opisywane koszty między siebie<sup>2824</sup>.

W pozostałych cechach, a pośród innych, niż przewidziany do tego w statutach uczeń, płatników „uczniowskiego”, odnaleźć można, osoby usytuowane po dwóch przeciwległych stronach edukacji. Co istotne, te czyniły to przy tym „jako należy”, ale i<sup>2825</sup> „według uproszenia”<sup>2826</sup>. Rzecz tyczy się w pierwszej kolejności krewnych „dyscypuła” (a więc ojców<sup>2827</sup>, oboga rodziców<sup>2828</sup>, matki-wdowy<sup>2829</sup>, matki i żony<sup>2830</sup>), rzadziej osób niespokrewnionych z nim<sup>2831</sup>, aczkolwiek zaangażowanych czynnie w jego przyjęcie na termin<sup>2832</sup>. Zważywszy na niepełnoletni wiek zostającego uczniem, zabieg ten traktować należy jako pragmatyczne zastosowanie przepisów statutowych przewidujących ucznia jako płatnika. Drugą z omawianych tu grup, w formacjach innych niż rzeźnicza czy szewska stanowili zaś edukujący mistrzowie<sup>2833</sup>. Uwaga ta odnosi się również do „nowych” edukatorów, którzy w tych okolicznościach, prócz ponownych kosztów inicjujących edukację<sup>2834</sup>, przyjmowali na siebie przynajmniej niewypełnione dotąd przez poprzednika zobowiązania względem ucznia<sup>2835</sup>. Bywało przy tym, że ci uczący przystępowali do tego zadania przy „rękojmi”<sup>2836</sup> czy staraniem zobowiązanej do tego strony<sup>2837</sup>. Gdzieś na styku tych dwóch podstawowych opcji plasują się przykłady, w których rola pokrywającego doraźne koszty nauki spoczęła na krewnym edukowanego, zostającym jednocześnie jego mistrzem<sup>2838</sup>. Wreszcie uzupełnieniem całości analizowanych tu wariantów, okazują się być przypadki włączania obu stron edukacji w rozpatrywany koszt<sup>2839</sup>. Odbywało się to zaś na zasadzie jego dzielenia pomiędzy stronę ucznia (ucznia<sup>2840</sup>, jego ojca<sup>2841</sup>, matkę/wdowę<sup>2842</sup>, plenipotentą<sup>2843</sup>, sponsora<sup>2844</sup>) a edukującego go mistrza<sup>2845</sup>. Trzy ostatnie warianty postępowania, częściej niż te z udziałem krewnych-„płatników”, dotyczyły uczniów „słabiej sytuowanych w miejscowym środowisku”, tj. tych o pozacechowym, obcym pochodzeniu bądź wręcz dyktowane były sieroctwem „dyscypuła”<sup>2846</sup>. Zachodziły też zwykle w warunkach dłuższej edukacji.

Oficjalnym beneficjentem wszelkich donacji z tytułu wstępowania na termin był zazwyczaj cech<sup>2847</sup>. Z tego pieniędzy stawka trafiała do „skarby, skrzynki cechowej”<sup>2848</sup>, czasem też w części do pisarza<sup>2849</sup>. Z kolei ofiarowywane w ramach zachodzącego wpisu trunki szły bezpośrednio do tworzących formację braci<sup>2850</sup>. Przeznaczeniem wosku były świece braterskie<sup>2851</sup>. Oznacza to, że wosk docelowo i to bez względu na zakontraktowany czas nauki przekazywany był przez cech do kościoła na cele religijne<sup>2852</sup>. Tymczasem w cechu rzeźniczym, w przypadku krótszej edukacji, ustalone prawem kwoty trafiały do mistrza. Rozwiązanie to nasuwa skojarzenia ze spotykanym „ujednaniem” w podobnych okolicznościach mistrza w cechu szewskim. Poniekąd wydaje się też ono zbieżne ze zwalnianiem przez cech jeszcze

przed 1701 r. niektórych mistrzów z dawania, tracenia czegokolwiek na rzecz ucznia<sup>2853</sup>. Z kolei w przypadku dłuższej nauki w cechu rzeźniczym<sup>2854</sup>, ale i w piekarskim<sup>2855</sup>, to uczeń zyskiwał stosowną odprawę. Z kolei w formacji szewskiej, w okresie przed 1701 rokiem, z owych beneficjów korzystał już sam mistrz<sup>2856</sup>.

Zdaniem Czesława Janika obciążenia finansowe w cechu garncarskim regulowano jeszcze przed próbą, a pozostałe po niej<sup>2857</sup>, zaś u płócienników-barchanniczników te finansowe po próbie<sup>2858</sup>. Niemniej z ustaleń źródłowych zaprezentowanych w pracy wynika, że opisywane regulacje rozpoczynały się<sup>2859</sup>, a nawet zamykały w całości po „przypowiedzeniu”<sup>2860</sup>. Czasami zaś zachodziły w obrębie schadzki przyjęciowej, ewentualnie bezpośrednio po niej. Do tego część opłat, jak choćby „uczniowskie”, regulowano od razu, gdy inne, jak np. wosk w odleglejszym terminie<sup>2861</sup>. Zdarzało się również, iż płatności rozciągano na jakiś czas<sup>2862/2863</sup> do wysługi<sup>2864</sup>, na lata<sup>2865</sup>, a nawet na cały czas nauki<sup>2866</sup>, zależny w tych okolicznościach zwykle od woli ojca. Bywało zresztą i tak, że regulowano je po jej zakończeniu. Działo się tak np. jeśli chodziło o nagrodzenie nimi trudu mistrza. Więcej nawet, czasem staraniem ojca petenta, przesuвано ich uregulowanie na czas przy wyzwoleniu, „kiedy uczeń zarobi”<sup>2867</sup>. W warunkach akceptacji dla późniejszego regulowania obciążeń, dochodziło wręcz do tego, że przy sprzyjającym zaległościom skróceniu edukacji<sup>2868</sup>, zaniechaną powinność miano wypełnić poleceniem cechu już po wyzwoleniu.

Liczba uczniów edukowanych w danym roku w poszczególnych cechach żywieckich jest w wielu przypadkach nie do ustalenia, gdyż ani statuty, ani księgi cechowe nie dostarczają konkretnych czy pełnych danych w tym temacie. Co prawda Franciszek Lenczowski pisze, że dla poszczególnych warsztatów regulowali ją cechmistrzowie<sup>2869</sup>, a Czesław Janik, że jej określenie należało do zadań cechu<sup>2870</sup>. Niemniej na tym kończą się ich „ustalenia”. Niejako w kontrze do nich, wydaje się jednak, że badana wartość oscylowała wokół sumy przyjęć liczonej dla cykli obowiązującej w danym cechu nauki. Pamiętać jednak trzeba, że nie wszystkie przyjęcia i wyzwolenia były odnotowywane, a i czas nauki bywał czasem zmienny.

Dla okresu od 1660 do 1690 roku dane dotyczą tylko cechu szewskiego<sup>2871</sup>. W tym czasie zaobserwować można, przy dość ustabilizowanej ilości przyjęć do nauki od 1601 -1630 i od 1641-1670 (średnio 7, 66 przyjęć na dekadę), wyraźny ich spadek w latach 1631-1640 oraz ich znaczący wzrost w latach 1671-1690<sup>2872</sup>. Do tego poza czwartą dekadą (1631-1640), w każdej z pozostałych przyjmowano do nauki chłopów, z czego najwięcej w latach 1601-1610 (75% przyjęć) oraz w latach 1621-1630 (50% przyjęć). Zdarzały się też sporadycznie przyjęcia obcych mieszczan w okresie 1611-1620 i 1681-1690. Do rzadkości należało też edukowanie chłopów bez ich wyzwolenia, spotykane w latach 1601-1610, 1611-1620, 1681-1690.

W okresie między 1691 a 1700 rokiem do nauki w cechu szewskim przyjęto zaledwie pięć osób. Obrazuje to kolejny już spadek względem przeważających danych z poprzedniego okresu. Jedno z tych przyjęć nie zostało zakończone wyzwoleniem. W kolejnych dekadach, dla których dane zachowały się, tj. 1711-1720 odnotowano jedno przyjęcie, a w kolejnej (1721-1730) dwa, z czego jedno bez wyzwolenia. Ów zarejestrowany spadek mógł wynikać z niekompletności danych. Jednak w jakimś stopniu koreluje on z obserwowanym obniżeniem pozycji tego cechu w mieście w tym czasie.

Kolejny cech z najwcześniejszymi danymi, czyli kuśnierski cechuje spora ilość przyjęć od momentu jego powstania w 1699 roku do 1760 roku. Wybitnie wysoki ich poziom przypadł na lata 1701-1710 (60% ich wzrostu względem najniższego poziomu z tego okresu, tj. 1751-1760) oraz 1721-1730 (100% ich wzrostu względem najniższego poziomu z tego okresu, tj. 1751-1760). Ostatnie dwie dekady badanego okresu (1761-1778) to z kolei spory ich spadek, sięgający -80% i -50% licząc od najniższego poziomu z poprzedniego okresu (1699-1760, tj. 1751-1760). Przyjęcia chłopów należały tu do rzadkości, występując jedynie w latach 1691-1710. Nie odnotowano zaś w ogóle przyjęć obcych mieszczan. Istniały tu też przypadki nauki bez wyzwolenia (po jednym dla lat 1711-1720 i 1751-1760; dwa dla lat 1701-1710; trzy dla lat 1721-1730), a także jeden z ponowioną edukacją, bez wyzwolenia w okresie 1731-1740<sup>2873</sup>.

Analizowane dane w cechu rzeźniczym układają się w niemal regularną ich fluktuację w zakresie liczebności przyjęć uczniów. W okresach 1701-1710, 1731-1740, 1751-1760, 1771-1778 obserwuje się tu bowiem spadki ilości tych przyjęć, gdy w pozostałych znaczące ich wzrosty. Apogeum tych ostatnich zaistniało w okresie 1721-1730. Stanowiło ono przy tym aż 2200% wartości najniższego ich poziomu. Nie wystąpiły tu edukacje chłopów czy obcych mieszczan<sup>2874</sup>. Zaś co do nauki, która nie została zwieńczona wyzwolinami, to taka miała tu miejsce w latach 1721-1730, 1741-1770, z tym, że w latach 1761-1770 wydarzyło się to trzykrotnie<sup>2875</sup>. Dwa terminy z lat 1721-1730 stanowią z kolei przykład wznowionych edukacji braci-sierot.

W cechu zbiorowym między 1700 a 1730 rokiem przyjęcia do nauki są słabo naświetlone w źródłach. Obfitsze dane dotyczą tu więc późniejszego okresu. Ich spora ilość przypadła na dekadę 1731-1740, 1761-1770 i czas do 1778 roku, z maksimum przyjęć w tym środkowym przedziale. Z kolei dwie dekady pomiędzy luką (1741-1760) reprezentowały zaledwie odpowiednio 35% i 30% największego poziomu przyjęć do nauki w tym cechu<sup>2876</sup>. Kilka przyjęć dotyczyło chłopów w okresie 1701-1710, 1731-1740, 1761-1778<sup>2877</sup>. Najwięcej było ich w latach 1761-1770. Do tego zdecydowana większość z nich, bo z wyjątkiem tego, który przypadł na lata 1701-1710, na pewno lub prawdopodobnie nie zakończyła się

wyzwoleniem. W latach 1731-1740 i 1761-1770 kształciło się po jednym mieszczaninie, ostatecznie wyzwolonych.

Szczególnie ciekawie wyglądają dane odnośnie nauki w cechu tkackim. Rozpoczynają się one w dekadzie 1721-1730, wzrastając dość wyraźnie przez trzy kolejne (1731-1760). Były to bowiem przyrosty rzędu 325%, 180%, 183% liczone względem każdej poprzedniej. Zresztą i dwie kolejne dekady (1761-1778), a zwłaszcza ta przypadająca na lata 1761-1770 odznaczała się sporą, nieco tylko niższą od poprzedniej (1751-1760) ilością badanych przyjęć. Są to przy tym rekordowe ilości edukacji w warunkach żywieckich cechów. Poza pierwszą dekadą z danymi dla tego cechu (1721-1730), w każdej następnej wystąpiły przyjęcia chłopów lub osób o takim rodowodzie. Wśród tych po jednym dla lat 1731-1740 i 1761-1770 oraz dwóch dla lat 1751-1760, nie stwierdzono ich wyzwolenia. Zresztą w latach 1751-1760 i inne osoby nie dostały go. Do tego w obrębie tej dekady odbyły się przypadki kontynuowania nauki czy nauki u innego mistrza. Nie odnaleziono w badanym materiale przyjęć do nauki obcych mieszczan. W cechu piekarskim utrwalono w źródłach zaledwie jeden przykład nauki w latach 1721-1730, bez danych na temat z niej wyzwolenia<sup>2878</sup>.

Co do cechu krawieckiego, wiadomo, że pierwszego ucznia, spośród obecnie identyfikowalnych, zarejestrowano tu w dekadzie 1731-1740. Jednak więcej informacji na ten temat zawierają dane z dekad od 1751 roku. Każda z nich wykazuje przy tym wzrost liczby uczniów względem poprzedniej, tj. odpowiednio o 33% i o 12,5%<sup>2879</sup>. Do tego w latach 1751-1770 kształcono tu dwóch obcych mieszczan, a w okresie 1771-1778 jednego i jednego o takich korzeniach, a także dwóch chłopów<sup>2880</sup>. Wszystkie przedstawione tu terminy kończyły w tym cechu wyzwolenie<sup>2881</sup>.

Dość ubogo pod względem badanych danych wypadły cechy garncarski i kowalski. W pierwszym z nich po jednym przyjęciu do nauki udało się ustalić dla dekady 1731-1740 oraz 1761-1770. Oba z nich zakończono wyzwoleniem. W drugim zaś cechu jeden uczeń kształcił się do wyzwolenia w dekadzie 1731-1740, siedmiu, bez danych o wyzwoleniu w latach 1741-1750 oraz dwóch, ostatecznie wyzwolonych, w latach 1761-1770.

Pomimo fragmentarycznie zachowanych danych nasuwa się konkluzja, iż cechy żywieckie nie kształciły zbyt wielu uczniów<sup>2882</sup>. Wyjątek na tym tle stanowił cech tkacki, odpowiadający w ten sposób na wzrost koniunktury na jego wyroby. Niewielkie stosunkowo rozmiary miasta, a co za tym idzie ograniczony popyt na cechowe wytwórstwo, nie sprzyjały nadmiernemu rozrostowi rzeszy uczniowskiej. Niewielki odstek uczniów stanowili przy tym obcy mieszczanie. Byli obecni tylko w cechu krawieckim, szewskim, zbiorowym. Jak się wydaje, poziom rzemiosła żywieckiego nie był wystarczającym magnesem, by przyciągnąć



ich do Żywca, nie są oni w ogóle obecni w cechach kuśnierskim, rzeźniczym, tkackim i być może garncarskim oraz kowalskim<sup>2883</sup>. Bardziej liczną reprezentację wśród uczniowskiej braci cechowej tworzyli natomiast synowie chłopscy, obecni szczególnie w cechu szewskim, ale również w cechu krawieckim, kuśnierskim, tkackim i zbiorowym<sup>2884</sup>. Naukę kończyła większość uczniów, a w niektórych cechach (krawiecki i być może grncarski) nawet wszyscy, choć nierzadkie były też tutaj terminowania bez wyzwolenia, zidentyfikowane w warunkach cechu krawieckiego, kuśnierskiego, piekarskiego, rzeźniczego, szewskiego, tkackiego, zbiorowego. Część cechów dopuszczała też powtarzanie terminu (cech kuśnierski, rzeźniczy, szewski?, tkacki).

### Przyjęcia do nauki w cechach żywieckich

lp.	Cech	Garncarski	Kowalski	Krawiecki	Kuśnierski	Piekarski	Rzeźnicki	Szewski	Tkacki	Zbiorowy
	dekada									
1	1601-1610							8 (w tym 6 w) w tym 6 chłopów, z czego 5 z w, a 1 bez w		
2	1611-1620							7 (w tym 5 z w) w tym :1 obcy mieszczanin z w; 3 chłopów, z czego 1 z w, a 2 bez w		
3	1621-1630							6 (w tym 6 w) w tym 3 chłopów z w		
4	1631-1640							4(w tym 3 w)		
5	1641-1650							9 (w tym 9 w) w tym 2 chłopów z w		
6	1651-1660							8 (w tym 7 w) w tym 2 chłopów z w		
7	1661-1670							8 (w tym 6 w) w tym 1 chłop z w		
8	1671-1680							14 (w tym: 11 w ; 1 przypowiedzenie bez w) (w tym 2 chłopów z w)		
9	1681-1690							19 (w tym: 12w ; 1 przypowiedzenie bez w; w tym 1 raz odbywający 2 termin, bez w) (w tym: 1 obcy		

								mieszczanin z w; 1 chłop z przypowiedzeniem bez w)		
<b>10</b>	<b>1691-1700</b>							5 (w tym: 3 w; 1 przypowiedzenie bez w)		
<b>11</b>	<b>1701-1710</b>						2 (w tym: 1 w; 1 z zapowiedzią w)			1 (jako przypowiedzenie, z zapowiedzią w) (1 chłop z w)
<b>12</b>	<b>1711-1720</b>						14 (w tym: 10 w; 1 z zapowiedzią w)	1		
<b>13</b>	<b>1721-1730</b>						22 (w tym: 17 w; 2 z zapowiedzią w; do tego w tych 17 2 razy odbywający 2 termin, zakończony w, przez braci, sieroty)	2 (w tym 1 w)	8 <sup>w</sup>	1 <sup>w</sup>
<b>14</b>	<b>1731-1740</b>	1(1732 r.) <sup>w</sup> - ile lat nauki?	1 <sup>w</sup>	1 <sup>w</sup>			11 (w tym 10w; do tego 1 raz odbywający 2 termin, bez w)	5 (w tym: 4w; 1 z zapowiedzią w)	26 [w tym 25w] (w tym: 3 chłopów, z czego 2 z w, a 1 bez w)	12 (w tym 10 <sup>w</sup> ) (w tym: 1 obcy mieszczanin z w; 1 chłop bez w)
<b>15</b>	<b>1741-1750</b>		7 (jako 3-latek= uczeń?)	bd			11 <sup>w</sup>	11 (w tym 10 w)	47 <sup>w</sup> (w tym: 4 o chłopskich korzeniach, synów członka dewocyjnego z w; 1 chłop z w)	7 <sup>w</sup>
<b>16</b>	<b>1751-1760</b>			12 <sup>w</sup> (w tym 1 obcy mieszczanin z w)			10 (w tym 9w)	7 (w tym 6w; do tego 1 raz zaczęte w 1760 r., a kontynuowane w 1763 r. u innego majstra bez w)	86 (w tym: 77w, z czego 1 raz kontynuowanie nauki po w; 1 raz z oddaniem w 2 roku do kolejnego majstra i dopiero w, a wśród bez w: 1 raz jako przyjęcie, a w następnym roku	6 (w tym: 5w; 1 z zapowiedzią w)

									znowu przyjęcie; 1 raz jako przyjęcie, <b>a w następnym roku</b> oddanie do innego majstra; 1 raz jako drugi raz) (w tym: 1 o chłopskich korzeniach, syn członka dewocyjnego, z w; 1 o chłopskich korzeniach z w; 2 chłopów z w)	
17	1761-1770	1 <sup>w</sup>	1 (1762) <sup>w</sup> -ile lat nauki?; 1 (1763) <sup>w</sup> - ile lat nauki?	16 <sup>w</sup> (w tym 1 obcy mieszczanin z w)	2 <sup>w</sup>		18 (w tym: 10 w; 5 z zapowiedzią w)	72 (w tym 69 <sup>w</sup> ) (w tym 1 chłop bez w)	20 (w tym: 15 w; 2 z zapowiedzią w) (w tym: 1 obcy mieszczanin z w; 4 chłopów, z czego 1 z zapowiedzią w, a 3 bez w)	
18	1771-1778			18 <sup>w</sup> (w tym 1 jako odbywający 2 termin z w) (w tym: 1 obcy mieszczanin z w; 1 o obco-mieszkańskich korzeniach z w; 2 chłopów z w-wszyscy oni 1-terminowi)	5 <sup>w</sup>		1 <sup>w</sup>	25 <sup>w</sup> (w tym 2 chłopów z w)	12 (w tym: 8 w; 2 z zapowiedzią w; 1 jako przypowiedzenie bez w) (w tym 1 chłop z przypowiedzeniem bez w)	

**cyfra** - ilość przyjęć do nauki

**ch** -uczeń, syn chłopca

**pch** -uczeń pochodzenia chłopskiego

**om** -obcy mieszczanin

**w** - przyjęcie do nauki zakończone wyzwoleniem

## 5.2. Wyzwolenie z nauki

*„Doszedłeś kresu swego, żeś się wyzwolił,  
Dziękujże patronowi, który ci pozwolił  
Swoją intercyją zdrowia, ciekawości,  
Wiedźże jak masz używać tej swojej dworności  
Żeś wyszedł spod magistra, nie dufaj ty temu,  
Pamiętaj żeś powinien cechowi naszemu  
Być posłuszny na zawsze, a potem i tobie  
Następcy to powinni świadczyć w twej osobie,  
Jako się sam wyćwiczysz, tak i innych będziesz,  
Zapewne upewniam cię, gdy za stół zasiądziesz,  
Na urząd tej godności wiedz, jak się sprawować,  
Ażebyś mógł z patronem wespół w niebie królować.”<sup>2885</sup>*

Po rzetelnym, spełniającym wszelkie wymogi prawidłowej edukacji<sup>2886</sup>, wyterminowaniu czasu nauki<sup>2887</sup>, oświadczeniu tego<sup>2888</sup>, następowało należące się w związku z tym<sup>2889</sup>, a w rodzinnych układach uczeń-uczący zależne czasem od woli edukującego<sup>2890</sup> wyzwolenie z niej. To, podnoszone przez cechy do wyjątkowej rangi, poprzez opisujące go i wyzwalanego przymioty<sup>2891</sup>, poza wyswobodzeniem, zwane też było niekiedy „uwolnieniem z terminu”, „wypuszczaniem na wieczną swobodę”<sup>2892</sup>. Polegało zaś ono na oficjalnym zamknięciu pierwszego etapu kariery przedcechowej/cechowej, jakim było terminowanie rzemiosła, a tym samym wydostaniu się ucznia spod kurateli mistrza<sup>2893</sup>.

Akt wyzwolenia w cechu poprzedzało upomnienie się „dyscypuła” u uczącego go o ogłoszenie oceny jego edukacji, uczynienie go wolnym, w końcu o wyzwolenie go przed cechem<sup>2894</sup>. Zabieg ten odbywał się czasem nawet w trakcie trwania zakontraktowanego terminu. Działo się tak, kiedy uczeń pragnął być wyzwolonym jeszcze przed jego upływem<sup>2895</sup>. Uznanie przez mistrza petycji ucznia za zasadną, było jednoznaczne z uruchomieniem procedury właściwego wyzwolenia w cechu. Tę zaś rozpoczynało zwykle zgłoszenie do cechu, że uczeń może być wyzwolony.

Opisywany awans miał uroczysty charakter. Nosił przy tym znamiona swego rodzaju inicjacji dorosłości. Dlatego będący jego głównym podmiotem uczeń winien był przystępować do niego, stawać przed starszyzną odświętnie ubrany. Na tę okazję otrzymywał więc odpowiednie ubranie, „dorosły” strój opisany szerzej w rozdziale o działalności cechów.

Niezmiernie istotnym elementem procedury wyzwolenia, bez którego to nie powinno się było obejść<sup>2896</sup>, było sprawozdanie z odbytego przez ucznia stażu przed cechem. Nosiło ono nazwę „głosu, ogłoszenia, opowieści, wyświadczenia, zalecenia, zeznania”. Analizowane sprawozdanie, w swej podstawowej wersji, dotyczyło takich aspektów kończącego się terminu jak czas odbytej nauki, skala opanowania przez ucznia poznawanego rzemiosła<sup>2897</sup> i jego zachowanie w trakcie edukacji<sup>2898</sup> względem mistrza, mistrzowej. Rozwinięciem, a raczej uzupełnieniem, powyższej relacji były też „oświadczenia”, „przymówienia”, oceniające stopień wywiązania się ucznia z powinności „dyscyplinski”<sup>2899</sup>, a mistrza z poziomu zaoferowanej edukacji<sup>2900</sup>. Jeśli w każdym z powyższych punktów uczeń i mistrz wypadli pozytywnie, a zatem mistrz nie rościł sobie do ucznia z tytułu nauki pretensji<sup>2901</sup>, będąc „kontent/ukontentowanym”<sup>2902</sup> z wyzwalanego<sup>2903</sup>, jak i<sup>2904</sup> uczeń rad z mistrza<sup>2905</sup>, wówczas uczeń zasługiwał na wyzwolenie<sup>2906</sup>. W krótkim następstwie tego był zaś wyzwalany<sup>2907</sup>. Szersze rozważania w zakresie „zadości” podejmuje podrozdział o „ukontentowaniu”. Sprawozdanie w zdecydowanej większości przypadków składał osobiście<sup>2908</sup> edukujący/wyzwalający ucznia mistrz<sup>2909</sup>, nawet gdy był krewnym ucznia<sup>2910</sup>. Czynił to przy tym dobrowolnie<sup>2911</sup> i<sup>2912</sup> jak podkreślano „wyraźnymi słowy”, czyli w sposób jasny, nie budzący wątpliwości. Kiedy jednak z usprawiedliwionych przyczyn, bo np. z powodu choroby, okazywał się być niezdolnym podołania temu, na zaplanowanej już dla tego celu schadzce, to wspomnianą relację zdawał ktoś inny w jego imieniu, jak np. jego żona, „majstrowa”<sup>2913</sup>. Zeznanie ucznia artykułowała w cechu strona „dyscypuła”<sup>2914</sup>, najczęściej sam uczeń<sup>2915</sup>. Niekiedy jednak mistrz wypowiadał pożądaną opinię tak w swoim, jak i ucznia imieniu<sup>2916</sup>. W innych miastach zdarzały się przypadki, iż czyniły to wyznaczone przez cech osoby z grona mistrzów.

Sprawozdania dopełniało „występowanie” wyzwalanego przed cechem<sup>2917</sup>, „stawianie”/prezentowanie go przed nim przez mistrza<sup>2918</sup>. W posunięciu tym chodziło zapewne o możliwość poddania ucznia teoretycznej bądź praktycznej weryfikacji jego umiejętności na forum cechowym. Wzorem innych cechów polegało to zapewne, w pierwszym przypadku, na odpowiedzeniu przez niego na zadane przez starszyznę pytania, a w drugim na wykonaniu „pracy dyplomowej”. Wydaje się, iż w warunkach żywieckich przeważał, a już na pewno występował ów drugi wariant<sup>2919</sup>. Wiadomo bowiem, że uczeń „winien był [tu] przy wyzwoleniu w cechu sztuką się wyrażać”<sup>2920</sup>. Może nawet chodziło o wykonanie tak znaczącej pracy, jak szafy u stolarzy w cechu zbiorowym<sup>2921</sup>. Niestety brak większej ilości szczegółowych danych na temat przebiegu tego kończącego naukę egzaminu czeladniczego, zwanego niekiedy na wyrost majstersztykiem nie pozwala ocenić w pełni ani stopnia jego trudności, ani zdawalności. Z tym, że oczywistym jest, że udzielenie zadowolających odpowiedzi czy prawidłowe

wykonanie pracy owocowało finalnie uznaniem ucznia za wyzwolonego lub czasami nawet za już towarzysza/czeladnika.

W niektórych ościennych cechach, po egzaminie, tj. po części oficjalnej w cechu, tj. ogłoszeniu wyzwolenia, wraz z napomnieniem wyzwolonego<sup>2922</sup>, odbywała się jeszcze mniej formalna uroczystość w gospodzie. Z racji zalecenia cechu o udziale w niej wszystkich zrzeszonych w nim, była ona często sprzęgana z kwartalnym spotkaniem cechu, wymagającym kompletu członków. W trakcie owej uroczystości „chrzczono” wyzwolonego. Polegało to na dodaniu do jego imienia „przemianku”, tj. przydomku lub nazwy miasta, w którym został wyzwolony, a który to „przymianek” stawał się z czasem nazwiskiem<sup>2923</sup>. Akt owego „chrztu” odbywał się w asyście trzech świadków, tj. mistrza i dwóch towarzyszy starszych, a dalej starszyny<sup>2924</sup>. W jego rezultacie „chczony” zostawał „czcigodnym wyzwolonym”. Po „chrzcie” prowadzący procedurę wygłaszał mowę na jego cześć. Następnie on lub inni mistrzowie udzielali mu pouczeń i rad<sup>2925</sup>. Te dotyczyły głównie wysokiej godności już wyzwolonych, dumy z wykonywanego zawodu, ważności pracy. Formą zaś do ich prezentowania były wiersze lub przysłowia własnej i cudzej inwencji deklamowane w obecności cechu<sup>2926</sup>. Opisany obrzęd nie zakorzenił się w warunkach żywieckich, tak zresztą, jak i w wielu innych miastach, gdzie co najwyżej sporadycznie pojawiał się w niektórych cechach.

Koszty wyzwolenia, określane mianem „swobodnego, wyzwolonego”<sup>2927</sup>, zawarowane były w statutach. W ogólnym ujęciu, pod względem swej postaci, nie wykraczały one poza zbiór tych, spotykanych przy rozliczaniu przyjmowania do nauki. Jednakże już ich dobór czy ich wysokość w obrębie poszczególnych cechów były w dużej mierze odmienne od tego, co w zakresie opłat zaobserwowano w nich w warunkach finansowania edukacji. Tym razem bowiem wyłącznie pieniądzem<sup>2928</sup>, podobnie zresztą jak poprzednio, okupione było wyzwolenie w cechu tkackim oraz, choć nieco inaczej/inaczej niż przy terminie w rzemiośle czapniczym/cechu szewskim i zbiorowym. Pieniądz z przeznaczeniem na dwa pozostałe ekwiwalenty, tj. wosk i trunki, w praktyce zaś często sam wosk, a bywało że pieniądz i wosk naraz<sup>2929</sup>, były właściwe „ekspensowi” wyzwalań w cechu krawieckim. Z kolei cech kuśnierski w badanym temacie koncentrował się na trunkach. Koszty występowały też przy wyzwalań u rzeźników<sup>2930</sup>. Jednakże jedynym pewnym obciążeniem z ich puli, różnym zresztą od tych, towarzyszących inicjowaniu edukacji, był tutaj posiłek. Co do wyceny wyzwolenia w pozostałych formacjach, brak jest jakichkolwiek danych<sup>2931</sup>. Nie ma też bezpośrednich dowodów na ewentualne finansowe ulgi ze strony cechów w wyzwalań „mistrzowczyków”. Niemniej zdarzające się oczekiwanie wyzwolenia ich/ich wyzwalań z podkreśleniem „jako mistrzowczyków”,

mogą dowodzić obecności jakichś specjalnych zasad cechowych dla owej grupy podczas wy-  
swobodzenia, nie wykluczone, że i w badanym tu, finansowym wymiarze<sup>2932</sup>.

Dostępne dane dotyczące opłat pieniężnych są nader skąpe i wybiórcze, a przez to mało  
nieraz transparentne<sup>2933</sup>. W cechu zbiorowym, wraz z wliczeniem w to odnotowania wyzwole-  
nia w księdze, wynosiły one 30 oraz 6 groszy<sup>2934</sup>. Cech tkacki, przewidywał z okazji wyzwole-  
nia raz kwotę 4 złotych<sup>2935</sup>, raz 5 złotych „ze wszystkim”<sup>2936</sup>, innym z kolei razem aż 22 złotych,  
z tym, że w tym przypadku jej wygórowana wartość, względem wcześniej zaprezentowanych,  
mogła być pochodną faktu połączenia wyzwolenia z przyjęciem do gospody<sup>2937</sup>. W rzemiośle  
czapnickim<sup>2938</sup> i cechu krawieckim „na wyzwolenie” cech wymagał 6 złotych, w tym w tej  
drugiej formacji 4 na światło do kościoła, a 2 na „poczesność” braciom<sup>2939</sup>, czyli na ich cześć,  
potrzeby, ugoszczenie. Wreszcie cech szewski, w warunkach wyzwalań, stawiał wymóg uisz-  
czenia w związku z tym 8 złotych i 10 groszy<sup>2940</sup>.

Jak wspomiano powyżej w cechu krawieckim, z okazji wyzwolenia „na światło  
do kościoła szły” 4 złote<sup>2941</sup>. Skoro zaś ustalono, że alternatywą dla pieniędzy na wosk<sup>2942</sup>, był  
zazwyczaj ów sam<sup>2943</sup>, to ten w znanych precedensach szacowany był tutaj na poziomie  
od jednego<sup>2944</sup> do dwóch<sup>2945</sup>, czasem nawet czterech jego funtów<sup>2946</sup> za wyzwolenie.

Jedynym cechem, który wprost mówił o trunkach na wyzwolenie, wyłączywszy  
z tego grona krawiecki, żądający 2 złotych na „poczesność”, a więc na zabawę braciom, był  
kuśnierski. W nim to bowiem, w ramach „wyzwolonego”, konsumowano pół garnca go-  
rzałki<sup>2947</sup>. Z kolei obowiązkową daninę z puli „swobodnego” w cechu rzeźniczym w Żywcu  
utożsamiał obiad<sup>2948</sup>.

Przechodząc do scharakteryzowania „wyzwalających”, w tym zwłaszcza uiszczających  
koszty wyzwolenia, należy zwrócić uwagę na to, że sytuujące ich w tej roli pojęcie czynienia  
przez nich „wyzwalania”, mogło oznaczać, jedno z trzech, nie zawsze idących z sobą w parze  
posunięć. Działo się tak, o ile tylko to nie zostało w pełni skonkretyzowane. Chodziło  
więc wówczas albo o komunikowanie faktu zachodzącego awansu, w tym składanie omówio-  
nych już uprzednio obwieszczeń; albo o przeprowadzanie procedury wyzwolenia, właściwego  
jej ceremoniału; albo o pokrywanie jego kosztów.

To do kogo należeć będzie „wyzwalanie” ucznia regulowały zapisy statutowe<sup>2949</sup>.  
Tam zaś gdzie takich zabrakło bądź podejście do nich było w tym względzie dość elastycznie,  
o kwestii tej zdecydowano indywidualnie, w trakcie procedury w cechu, podmiotem której był  
konkretny wyzwalany. Co istotne, dość często wyzwalającego, bez względu na jego pochodze-  
nie, wiek czy czas edukacji, cech wyznaczał już przy jej inicjowaniu<sup>2950</sup>. Bywało przy tym  
i tak, że ten dopuszczał nawet kilka alternatywnych wariantów owej obsady, zależnych



od determinujących je okoliczności. Najczęstszą z nich była obawa przed śmiercią zakładanego wyzwalającego<sup>2951</sup>. Pomimo obowiązujących przepisów, czasem ktoś inny, niż by to wynikało z ich wykładni dokonywał wyzwolenia. Przykładem takiego typu postępowania są dwie sytuacje zaaprobowane i odnotowane w cechu rzeźniczym. W jednej z nich mistrz odmówił wyzwolenia ucznia, skazanego tym samym na samodzielne wyzwolenie<sup>2952</sup>. W drugiej zaś, nie mogąc tego uczynić, chyba ze względu na finansowe kłopoty, oddał wyzwolenie matce ucznia<sup>2953</sup>. Nie wykluczone też, iż podjętych postanowień jeszcze podczas zawierania terminu nie zawsze dotrzymywano. O ich łamaniu świadczą poniekąd napotymane zmiany „obsady” ściśle uprzednio wytypowanych przez cechy „wyzwalających”. Poza jednym przypadkiem, w którym ojca-educatora wyręczyła matka<sup>2954</sup> oraz drugim, gdy ojca lub mistrza zastąpił „pan”-tu może szlachcic<sup>2955</sup>, w każdym z pozostałych przypadków wyzwalającym okazywał się edukujący mistrz<sup>2956</sup>, czasem tylko wspierany w tym działaniu przez cech<sup>2957</sup>. Można więc przypuszczać, iż chodziło tu raczej o dokonywanie przez niego aktu wyswobodzenia z terminu, przy jednoczesnym zachowaniu finansowania wyzwolenia przez pierwotnie ustaloną stronę.

Listę osób występujących w roli „wyzwalających”, zgodnie z zapisem cechowym, „iż wyzwolenie czyni nie cech, lecz wszystkie usługi którymi się /uczeń/ wysługuje”<sup>2958</sup>, otwierają sami wyzwalani<sup>2959</sup>. Jednakże zakres semantyczny omawianego terminu każe to ich samowyzwalanie traktować przede wszystkim w kategoriach obwieszczenia przez nich w ten sposób cechowi uporania się już z nauką, „uwalniania się” od niej. Z drugiej jednak strony pamiętać trzeba, iż w wielu oficjalnych sformułowaniach prawa cechowego, to do „dyscyplu” należało pokrywanie kosztów wyzwolenia<sup>2960</sup>. Może więc przynajmniej w tych precedensach „wyzwalania się”, w których uczeń był już dorosły, żonaty<sup>2961</sup>, posiadał większe doświadczenie w rzemiośle<sup>2962</sup> lub też brak mu było zaplecza rodzinnego w mieście<sup>2963</sup> czy wsparcia ze strony mistrza<sup>2964</sup>, owo wyzwalenie oznaczało (choćby w sferze deklaratywnej) osobiste, z własnych środków łożenie na nie. Wyzwalany wdzięczny za doznane dobrodziejstwo, zobowiązany był też wówczas przez cech do dziękowania za nie „przy takim czasie” czy podczas owego wyzwalania się<sup>2965</sup>.

Drugą grupę wyzwalających, akceptowanych w tej roli przez cechy, stanowili krewni nie edukujący wyzwalanych. W grupie tej przeważali ojcowie<sup>2966</sup>. Gdy jednak tych z jakichś powodów zabrakło, wyzwolenia dokonywały matki<sup>2967</sup>, babcie<sup>2968</sup>, ... Wyzwalanie przez tu opisywanych sprowadzało się do wspomnianego już reprezentowania interesów uczniów przed cechem w opisywanej tu kwestii bądź pokrywania za nich „wyzwalanego”<sup>2969</sup>. O determinantach skłaniających krewnych do podejmowania się wyzwalenia swych bliskich była już mowa przy opisie edukacji.

W charakterze wyzwolicieli, dopuszczonych do tego zadania przez cechy, nader często występowali również mistrzowie edukowanych<sup>2970</sup>, reedukowanych<sup>2971</sup>. Co istotne, dochodziło do tego nawet wbrew nieraz postanowieniom umów, o czym już tutaj wspomiano. Z tym, że część „wyzwoleń” za sprawą mistrzów oznaczała tu wyłącznie „uwolnienie z terminu”, „wypuszczenie na wieczną swobodę”. Wyzwolenie należałoby wówczas interpretować, jako uznanie ucznia przez mistrza przed cechem za gotowego do przestania bycia uczniem. Z kolei pozostałe z przypadków obejmowały do tego<sup>2972</sup> swym zakresem na pewno finansowanie tego aktu przez uczącego mistrza<sup>2973</sup>.

Oba ostatnie warianty łączą w jeden wyzwalający mistrzowie, spokrewnieni (bo ojcowie<sup>2974</sup>; bracia<sup>2975</sup>, wujowie<sup>2976</sup>) bądź spowinowaceni z wyzwalanym (ojczymowie<sup>2977</sup>), akceptowani w tej roli przez cechy. Niekiedy też koszty wyzwolenia wносиła w cechu osoba postronna, np. nieedukujący mistrz<sup>2978</sup>. Gdzieś na styku tych dwóch rozwiązań plasuje się zaś wyzwolenie przed cechem przez ojca edukatora i jego żonę<sup>2979</sup>.

Do tego wszystkiego ostatecznym zwalnającym, wyzwolicielem okazywał się być sam cechmistrz<sup>2980</sup> czy nawet ogół braci, tj. cech<sup>2981</sup>. Chodziło tu jednak raczej o afirmowanie ich mocą zachodzącego aktu, poprzez oficjalne ogłaszanie wolności ucznia z terminu<sup>2982</sup>, nie zaś o ich innej natury zaangażowanie w ową procedurę.

Zdarzały się też przypadki podziału różnego oblicza „wyzwolenia” pomiędzy zainteresowane jego realizacją strony. Były w tym zresztą i takie, w których widać komplementarność działań jego poszczególnych uczestników. Ich przykładem jest choćby „wyzwalanie się” uczniów i ich „wypuszczanie” na wolność przez mistrzów<sup>2983</sup>; „wyzwalanie się” uczniów<sup>2984</sup> czy wyzwalenie ich przez krewnych<sup>2985</sup>, gdy mistrzowie płacili za ich wyzwolenie. Należy do nich też wyzwalenie uczniów przez mistrzów<sup>2986</sup> bądź postronne osoby<sup>2987</sup>, kiedy cech pozwalał na ich oswobodzenie.

W analizie „wyzwalających” nie uwzględniono całej rzeszy wyzwoleń za sprawą męskich krewnych wyzwalanych, co do których nie da się ustalić czy aby nie przystępowali oni do tego zadania z pozycji edukujących mistrzów. W związku z powyższym, jak też i mając na uwadze opisaną na wstępie wieloznaczeniowość pojęcia „wyzwolenie”, zrezygnować należy z próby ukazania częstotliwości wyzwoleń za sprawą poszczególnych typów wyzwalających.

Uiszczane opłaty „wyliczane” cechowi, w tym pozyskiwane nieraz przez petenta od sponsorów<sup>2988</sup> szły do mistrzów<sup>2989</sup>, braci starszych i młodszych<sup>2990</sup>, tj. cechowi<sup>2991</sup>, do jego kasy, skarboxy<sup>2992</sup>, „na ich poczesność”<sup>2993</sup>. Adresatem tych zadeklarowanych na światło, a gromadzonych w skrzynce, był z mocy prawa cechowego kościół<sup>2994</sup>. Zresztą zapewne i „odbierany” w trakcie wyzwolenia wosk<sup>2995</sup> trafiał, decyzją cechu, w jakiejś części

do kościoła. Trunki tradycyjnie już zadawały przełożonych. Osobny temat stanowiło opłacanie pisarza w cechu, omówione w poprzednim rozdziale.

Cechowy termin uiszczenia analizowanych tu obciążeń przypadał najczęściej na okres „po wyuczeniu”<sup>2996</sup>, „na wyzwolenie”<sup>2997</sup>. Tak więc regulowania ich dokonywano podczas procedury wyzwolenia<sup>2998</sup> bądź zaraz po niej<sup>2999</sup>. Zdarzało się również, iż niekiedy przynajmniej część kosztów wyzwolenia załatwiano już przy rozpoczynanej nauce, planując następnie ich dokończenie<sup>3000</sup>. Pojawiały się też, respektowane przez cechy, uiszczenia opłat w ratach, tj. z pierwszą przy wyzwoleniu<sup>3001</sup>. Ich pewną odmianą były zaś rozwiązania, gdzie np. przy wyzwoleniu czyniono tylko „zadość”, a więc stałe świadczenie właściwe wszelkim awansom, a zasadniczy koszt wyzwolenia cech odsuwał na przyszłość, gdy np. wyzwalani „przyjdzie do słuszności”, tj. osiągnie dorosły wiek<sup>3002</sup>. Obecne wśród czasowych wariantów regulacji obciążeń było też wywiązywanie się z nich, zwłaszcza gdy chodziło o wosk, w całości w przyszłości, tj. w pewnym, bliżej nieokreślonym czasowo przez cech, oddaleniu od wyzwolenia<sup>3003</sup>.

### **5.3. Przyjęcia do bractwa czeladniczego i gospód cechowych**

Członkami bractwa czeladniczego/gospody, czyli jej „towarzyszami”, zostawali wyjątkowo już uczniowie<sup>3004</sup>. Najczęściej jednak byli to wyzwalani<sup>3005</sup> czy częściej wyzwoleni już jakiś czas temu z nauki<sup>3006</sup>, w tym towarzysze wędrowni<sup>3007</sup>, bywa, że o statusie uwolnionego z wędrowni brata cechowego<sup>3008</sup>. Przeważali wśród nich wyedukowani w cechu, do którego należała gospoda<sup>3009</sup>, choć sporadycznie do gospód przyjmowano też osoby, które edukację odbyły w innym cechu. Dotyczyło to przede wszystkim „wyzwoleńców” cechów nie dysponujących własną gospodą, przy jednoczesnym braku w Żywcu formalnej gospody zbiorowej<sup>3010</sup>. Jednakże kilka razy zdarzyło się, że „wyzwoleniec” z cechu „gospodniego” został członkiem innej żywieckiej gospody<sup>3011</sup>. Nie wykluczone, iż w związku z tym funkcjonował on odąd czynnie w obu z nich naraz<sup>3012</sup>. Trudno ustalić przyczynę większości tego typu „transferów, rosząd”. Jediną bardziej klarowną pod tym względem wersję takiej sytuacji, związanej z przejściem do sąsiedniego szynku, reprezentuje przykład, w którym towarzysz swym zachowaniem naraził się własnej gospodzie i stąd szukał miejsca w innej<sup>3013</sup>.

Wiek większości przyjmowanych do gospody oscylował wokół właściwego wyzwalanym z nauki<sup>3014</sup>. Z gospodą byli jednak wiązani czasem już kilkuletni „mistrzowczycy”. Dochodziło do tego w okolicznościach wybiegającego daleko w przyszłość uwalniania ze służb

gospodnich tych z nich, którzy mieliby w przyszłości „aplikować się” do rzemiosła<sup>3015</sup>, z tym, że ci w gospodzie szewskiej, którzy pozostawali przy rodzicu, nie musieli chodzić do niej, aż do momentu wyjścia na wędrowną i powrotu z niej<sup>3016</sup>. Oddzielny temat stanowi przyspieszenie awansów w gospodzie, skracające pobyt w jej strukturach<sup>3017</sup> czy też uzyskiwanie tych odznaczających się starszeństwem zasługowań, jak „wędrownka”<sup>3018</sup>, „wędrownka” i braterstwo<sup>3019</sup>, samo braterstwo<sup>3020</sup>, przed mającymi priorytet awansami gospodnimi. Swoistą odmianą tego ostatniego posunięcia, bo dotyczącą dorosłych mistrzów będących w strukturze towarzyskiej gospody, są z kolei przyjęcia takowych do pracy, w charakterze czeladzi, dozwolone w cechu tkackim<sup>3021</sup>.

Opisywane tu „wkupno” do gospody za towarzysza wiązało się z poniesieniem pewnych kosztów. Te były różne tak w zakresie rodzajów, na które składały się kwoty i trunki, a być może i wysokości. Opłatę za przyjęcie do gospody kowalskiej stanowił tzw. „wochlony” (około 2 i pół grosza) naliczany od „towarzysza”<sup>3022</sup>, towarzysza wędrownego<sup>3023</sup> oraz dwa wochlony (warte około 5 groszy czeskich) od „pacholika”. Widać przyjęcia już od dłuższego czasu wyzwoleń były tańsze, jako być może bardziej wartościowych członków pod względem stażu, umiejętności praktycznych. Nie wykluczone, iż w gospodzie tkackiej analizowaną opłatę utożsamiało, tzw. „siadane”<sup>3024</sup>. To bowiem uiszczane następnie pod tą właśnie nazwą, wraz z każdym kolejnym awansem, powodowało przesunięcie jego uczestnika o kolejne, zajmowane miejsce w hierarchii gospody. Wiadomo też, iż ubiegający się o gospodę mistrz tkacki, osiągnąwszy stopień mistrzowski w Żywcu lub poza nim, a chcący robić w niej za towarzysza/czeladnika i odprawiać sprawy towarzyskie, winien był jednorazowo 4 grosze. Działo się tak, o ile nie uiszczył ich dotąd w którymkolwiek z szynków po drodze, która przywiodła go do żywieckiego szynku tkackiego<sup>3025</sup>. Może więc owo „siadane”, jako ograniczone do „wkupienia” do „gospody”, wynosiło mniej niż 4 grosze.

Jak wspomniano powyżej, z dostąpieniem podwojów gospody wiązały się również poczęstunki, trunki. W temacie tym wiadomo jednak tylko tyle, iż pół garnca wódki należało postawić z okazji dostania się do grona towarzyszy kowalskich towarzysza, w tym towarzysza wędrownego<sup>3026</sup>.

Wkupionych już do bractwa czeladniczego czy gospody czekał cały szereg powtarzalnych opłat i powinności związanych z nową ich przynależnością, nie zawsze już dziś do końca jasnych. Należały do nich opłata na schadzkę, tzw. „kwartniki”<sup>3027</sup>, opłata na trunki<sup>3028</sup>, „grosze” „schadzkowe”<sup>3029</sup>; „gospoda”<sup>3030</sup>; „rząd towarzyszy”<sup>3031</sup>, inaczej „towarzyskie powinności”<sup>3032</sup>. Nie wykluczone, iż pomiędzy „kwartnikiem”, opłatą za trunki i „groszami schadzkowymi” niekiedy należałoby postawić znak równości. Za to „gospoda” zdaje się oznaczać

uczestnictwo w schadzkach, ale może i szerzej, inne związane z pobytem w niej działania. W tym drugim wariantcie te tożsame mogłyby być z „rzędem towarzyskim”, z „towarzyskimi powinnościami”. Chociaż wówczas „gospoda” musiałaby zredukować swoje znaczenie do wspomnianych schadzek.

Do dwóch tygodni pobytu w bractwie czeladniczym, gospodzie, czyli niejako „na próbę”, obowiązywały towarzyszy wędrownych połowiczne stawki<sup>3033</sup>, tzw. „półmicycie”<sup>3034</sup>. Po tym okresie, o ile pozostali oni w ww. strukturach, to podlegali tak, jak i inni ich członkowie, pełnym obciążeniom. Co do tych, z puli opłat „na schadzkę”, to niestety ich wysokość nie jest w większości przypadków znana. Wyjątek na tym tle stanowi jedynie wspomniany już tutaj w tej roli „kwartnik” w warunkach gospody kowalskiej, a więc połowa grosza<sup>3035</sup>. Za to, co do samych „groszy”, to wiadomo, że wysokość tych uiszczanych w gospodzie kowalskiej wahała się od 1 do 4<sup>3036</sup>. W cechu szewców wynosiła ona 3 „pieniądze”, czyli 3 grosze<sup>3037</sup>. W końcu u tkaczy sięgała 9 groszy<sup>3038</sup>. W innych rejonach Polski było to nawet 15 groszy<sup>3039</sup>. „Grosze” uiszczano periodycznie, najrzadziej zapewne raz w roku. Czasem jednak czyniono to zbiorczo, czyli albo z góry za każdy rok pobytu w „gospodzie”<sup>3040</sup>, albo za lata, np. zaległe (tu za 2-4)<sup>3041</sup>. O 4 złotych pokrywających m.in. tzw. „sprawy towarzyskie” była już mowa.

Jak tego dowodzi opisane wyżej regulowanie „groszy za /zaległe/ lata” istniała w strukturach towarzyszy możliwość czasowego zawieszenia opłat, powinności<sup>3042</sup>. Jego wystąpienie motywowano „poczesnością”, tj. ważnością dla towarzyszy obciążonego nimi<sup>3043</sup>, jego młodym wiekiem<sup>3044</sup>, zbyt krótkim pobytem w Żywcu<sup>3045</sup> czy wreszcie nieobecnością w mieście<sup>3046</sup>. Z tym, że argumenty te, zwłaszcza zaś drugi i trzeci, okazywały się skuteczne, o ile któryś z nich faktycznie, w mniejszym lub większym stopniu, utrudniał czy wręcz uniemożliwiał wypełnianie liberowanych obowiązków. Opisywane uwolnienie przyznawane było, w zależności od wieku petenta, na okres od roku, gdy był starszy do nawet kilkunastu lat, gdy był młodszy. W przypadku „gospody” rozciągało się na okres od roku (poprzez półtora roku; dwa; trzy; cztery lata; pięć; sześć; osiem lat) do 10 lat (ze średnią na poziomie cztery i 72 setne)<sup>3047</sup>; (w przypadku „gospody”, z poszerzeniem o „grosze, rząd towarzyszy” od trzech do pięciu lat, z średnią na poziomie czterech<sup>3048</sup>); w przypadku „groszy, rzędu towarzyszy” od czterech do pięciu lat (z średnią na poziomie cztery i pół)<sup>3049</sup>; a w przypadku „powinności towarzyskich” dwa lata<sup>3050</sup>; gdy w przypadku „wszystkiego” /od adwentu/ do ośmiu lat<sup>3051</sup>. Do tego jeszcze<sup>3052</sup> lub w miejsce konkretnie zwymiarowanej rozciągłości czasowej<sup>3053</sup> zaprowadzano też swobodę towarzyszy z wymienionych powinności liczoną do momentu wystąpienia jednej z poniższych, kończących ją okoliczności. Chodzi mianowicie o osiągnięcie przez uwalnianego „słusznego”,

stosownego wieku<sup>3054</sup>, samodzielności<sup>3055</sup>, o zawarciu „ślubu”<sup>3056</sup>, uzyskanie kolejnego awansu<sup>3057</sup> czy w końcu ogłoszenie swej woli w temacie zaprowadzanej libertacji przez jego rodzica<sup>3058</sup>. Po okresie „wolnizny” należało oczywiście powrócić do wypełniania ww. należności<sup>3059</sup>. Niemniej dopuszczalnym wariantem w tym względzie było też trwałe uregulowanie „zawieszonego” dotąd zobowiązania, czyli ostateczne zakończenie go. Zaznaczyć również trzeba, iż czasowe wolności, czy to z jednego obciążenia, czy z kilku naraz uzyskiwano przy okazji całkowitego uwalniania bądź całościowego regulowania pozostałych świadczeń<sup>3060</sup>.

„Siadane” czy pozostałe powinności gospodnie regulowano w ramach temu tylko przeznaczonej procedury<sup>3061</sup>. Zazwyczaj jednak czyniono to przy okazji przyjęcia do gospody<sup>3062</sup>, „zadości”<sup>3063</sup> ze służby<sup>3064</sup>, służb<sup>3065</sup>. Niekiedy, w tym tak okresowo<sup>3066</sup>, jak i bezterminowo<sup>3067</sup>, dochodziło do takiej operacji przy okazji zarządzenia powinności wykonywania pozostałych świadczeń, w tym po tym jak uprzednio zapowiedziano daną „libertację”. Kilkakrotnie doszło też<sup>3068</sup> do całkowitego uwolnienia, takowej „zadości ze wszystkiego”. Jeden raz miało to miejsce w asyście wolności<sup>3069</sup> ze służby, służb<sup>3070</sup>, a raz do tego<sup>3071</sup> bądź w ogóle przy wolności z powinności<sup>3072</sup>. Z reguły wszak musiał za tym stać jakiś ważny determinant, jak np. zasługi ojca awansowanego dla cechu<sup>3073</sup>. Zresztą od opisywanych świadczeń, uwalniano też zawsze mistrza tkackiego, chcącego robić za towarzysza i „odprawiać” sprawy towarzyskie. Oczywiście warunkiem jego libertacji w tych okolicznościach było uprzednie uiszczenie wymaganych wówczas 4 groszy, w którejś z tkackich gospód<sup>3074</sup>.

Konfrontując moment uwalniania opisywanych powinności z awansami widać, że wyzwolenie, wraz z którym następowały czasem i kolejne awanse<sup>3075</sup>, było momentem ogłaszania czasowej wolności z „gospody”<sup>3076</sup>. Ta swoboda powtarzana była następnie po dwóch-trzech tygodniach przy uwalnianiu ze służb „gospodnich”<sup>3077</sup>, poszerzonym nieraz o czasową libertację i z innych jeszcze powinności<sup>3078</sup>.

#### **5.4. Awanse w bractwie czeladniczym i gospodach cechowych**

Przyjęcie do gospody na towarzysza młodszego otwierało drogę do towarzystwa starszego. Żeby jednak je uzyskać trzeba było wywiązać się z służb „gospodnich”, ponieść należne temu koszty.

Wspomniane służby stanowiło w gospodzie tkackiej, ale zapewne i w krawieckiej „wykurzane” i „szynkarstwo”, a w gospodzie kowalskiej przynajmniej to ostatnie<sup>3079</sup>. Co do pozostałych dwóch gospód cechów żywieckich brak jest na ten temat danych. Pierwsza z służb

polegała na dbaniu o porządek w „szynku”, na sprzątaniu go, „wykurzaniu /z niego/ prochów”<sup>3080</sup>. Druga z kolei, uważana za wyższą, sprowadzała się do usługiwania towarzyszom przy stole w gospodzie, tj. do donoszenia im posiłków, a przede wszystkim trunków<sup>3081</sup>. W niektórych cechach spoza Żywca dzielono ją jeszcze na dwa stadia, niższe, czyli przynoszenie piwa z piwnicy do szynku oraz wyższe, tj. jego serwowanie biesiadującym. Jednak w Żywcu owa dycho-  
tomia w obrębie „szynkarstwa” nie potwierdziła się.

Służby wypełniano zgodnie z zasadą starszeństwa w gospodzie. Oznacza to, że zobowiązanymi do czynienia zadości „prawom gospodnim”<sup>3082</sup>, a więc i do pełnienia służb byli nowoprzyjęci do towarzyszy młodszych, czyli najmłodsi spośród nich stażem.

Opisywane służby, tak pod względem momentu ich rozpoczynania, jak i częstotliwości ich wykonywania, pełniono zgodnie z zapotrzebowaniem na nie artykułowanym przez gospodnich decydentów z grona członków funkcyjnych i władz gospodnich. Z kolei ich zaprzestanie skuteczniało albo ich wysłużenie czy też pojawienie się kolejnego do ich przyjęcia<sup>3083</sup> albo „należyte”<sup>3084</sup> „danie”<sup>3085</sup> datku<sup>3086</sup> na poczet tego zaprzestania, czyli najogólniej „wykupienie” z nich<sup>3087</sup>. To wszystko w tym układzie determinowało rozciągłość czasową służenia „wykurzanego”, „szynkarstwa” oraz terminy ich zakończenia.

Doraźnym, bo nie w pełni skutecznym, a jedynie czasowym, sposobem zaniechania słu-  
żenia, było okresowe uwolnienie służącego, z którejś z owych dwóch służb. W przypadku „wy-  
kurzanego” trwało ono maksymalnie do roku<sup>3088</sup>; w przypadku „szynkarstwa” od roku (poprzez cztery lata) do sześciu lat (ze średnią na poziomie trzy i sześć dziesiątych)<sup>3089</sup>. Nie-  
mniej spotykaną opcją i w tym przypadku było uwalnianie ze służb, nie tyle na precyzyjnie  
określony czas, co na okres do wystąpienia konkretnego zdarzenia. W znanym tego typu przy-  
kładzie, momentem zamykającym wolność od zawieszanej służby okazało się bowiem zebranie  
kolejnej schadzki towarzyszy<sup>3090</sup>.

W gospodzie tkackiej uwalnianie ze służb najpierw czyniono zwykle z pierwszej służby, tj. „wykurzanego”<sup>3091</sup>. Podkreślano przy tym nieraz obowiązek służenia, chociażby po chwilo-  
wej swobodzie<sup>3092</sup>, drugiej z nich, czyli „szynkarstwa”<sup>3093</sup>, a to do momentu „póki inny nie  
nastanie”<sup>3094</sup>. Po tym zaś dopiero dokonywano tego z drugiej, tj. „szynkowania”<sup>3095</sup>. Z tym,  
że zdarzało się, że to ostatnie uwalnianie następowało niekiedy niejako od razu, tj. jeszcze  
w tej samej procedurze co wyswobodzenie z „wykurzanego”<sup>3096</sup>, tak jakby na dokładkę. Czę-  
ściej jednak do opisywanej swobody z „szynkarstwa” dochodziło dopiero po jakimś dłuższym  
czasie, zamykającym się w przedziale od nieco ponad miesiąca do aż sześciu lat (miesiąc, ty-  
dzień, dwa dni; dziewięć miesięcy, dwa tygodnie, sześć dni; rok, trzy tygodnie, pięć dni; rok,  
sześć miesięcy; sześć lat) licząc od zakończenia „wykurzanego”<sup>3097</sup>. Konieczność służenia

„szynkarstwa”, np. do jak pisano „należytego czasu”<sup>3098</sup>, podnoszono i przy regulacji jednej z powinności gospodnich, tj. „towarzyskiego”<sup>3099</sup>. Stosowanym rozwiązaniem było również „uspokajanie”, czynienie „zadości” z obu tych służb naraz<sup>3100</sup>. Choć niekiedy ziszczało się to, z którejś z nich tylko czasowo, jak np. do roku z „wykurzanego”, gdy innym razem do sześciu lat z „szynkarstwa”<sup>3101</sup>.

W zasadzie wywiązanie się ze służby lub służb skutkowało ich ustaniem po stronie ich wykonawcy<sup>3102</sup>. Czasem jednak, pomimo dokonanej „zadości” ze służby czy służb, odpowiednio tę, którąś z nich otrzymywano<sup>3103</sup> jeszcze od gospody do dalszego służenia<sup>3104</sup> do jakiegoś czasu<sup>3105</sup>. W grę wchodziła też ewentualność powrócenia uwolnionego do uregulowanej już służby. Brak danych uniemożliwia faktyczne oszacowanie czasu trwania owych ponadnormatywnych służeń. Jednakże skoro u podstaw pierwszego spoczywał brak w momencie regulowania służby osoby kwalifikującej się do jej przejścia<sup>3106</sup>, a w drugim oddalony w czasie brak młodszego do służenia<sup>3107</sup>, to w obu służeń kończyło pojawienie się młodszego, gotowego przyjąć omawiane obowiązki<sup>3108</sup>. Dodać też trzeba, że oba rozwiązania, o ile występowały, dotyczyły najczęściej osób słabiej umocowanych w cechu.

W relacji do wyzwolenia z służby „wykurzanego”<sup>3109</sup>, a bywa, że i z obu służb gospodnich naraz<sup>3110</sup> swobodę przyznawano wraz z wyzwoleniem z nauki. To zaś czasem następowało po antycypowanym „wkupnie” i takim uwolnieniu z wędrowności<sup>3111</sup>. Wyjątkowo zaś omawiane libertacje z służb gospodnich stawały się faktem przed uwolnieniem z terminu uczniowskiego<sup>3112</sup>. Najczęściej więc owo swobodzenie urzeczywistniało się w okresie od kilku dni do ponad roku, rzadziej kilku lat licząc od wyzwolenia (trzy dni; tydzień; tydzień, dzień; tydzień, dwa dni; tydzień, cztery dni; tydzień, sześć dni; dwa tygodnie, dzień; dwa tygodnie, dwa dni; trzy tygodnie; miesiąc, trzy dni; siedem miesięcy, trzy tygodnie, trzy dni; 10 miesięcy, trzy tygodnie, pięć dni; rok, trzy tygodnie, pięć dni; dwa lata, dziewięć miesięcy, dwa tygodnie, cztery dni)<sup>3113</sup>, czy też dodatkowo dalszych jeszcze awansów (chodzi o uwolnienie w gospodzie tkackiej z „wykurzanego” 11 miesięcy, cztery dni po braterstwie; rok, trzy tygodnie, sześć dni po braterstwie; z „wykurzanego, szynkarstwa” tydzień po wyzwoleniu, tydzień i dzień po zostawaniu bratem, uwolnieniu z wędrowności; dwa tygodnie po wyzwoleniu, rok i dwa tygodnie po wędrowności, braterstwie; cztery miesiące, dwa tygodnie, sześć dni po wędrowności; tydzień i dzień po wyzwoleniu, wędrowności, braterstwie; 11 miesięcy, trzy tygodnie, pięć dni po wyzwoleniu i 11 miesięcy, dwa tygodnie, trzy dni po zostawaniu bratem całym; trzy lata, dziewięć miesięcy, tydzień i dzień po wędrowności, braterstwie; ok. pięciu lat po wyzwoleniu, wędrowności, braterstwie; 15 lat, 10 miesięcy, trzy tygodnie, sześć dni po braterstwie; z „szynkarstwa” ... rok, dwa miesiące, tydzień, dzień po braterstwie; rok, cztery miesiące, dwa tygodnie, dzień



po braterstwie)<sup>3114</sup>. W drodze wyjątku doprowadzano w warunkach gospodnich do tegoż uwolnienia również przed wyjściem<sup>3115</sup>, a w przypadku „szynkarstwa” przy wyjściu na wędrowną<sup>3116</sup>. Mało zróżnicowany pod względem szerszego spektrum cechowego materiał źródłowy staje na przeszkodzie kategoryzowaniu w kwestii zależności terminu uwalniania od pochodzenia uwalnianych. Choć odnajdywanie „mistrzowczyków” wśród „korzystających” z krótszych okresów wydaje się w pełni wytłumaczalne.

Co do wyceny uwolnienia ze służb pewnym jest tylko, iż jakaś bliżej dookreślona suma towarzyszyła „skupywaniu” z „szynkarstwa”. Za uwolnienie z niego u kowali naliczano dodatkowo jeszcze pół garnca wódki<sup>3117</sup>. Z kolei poczęstunek, bywa że przygotowywany „według możliwości” awansowanego<sup>3118</sup>, zamykał ostateczny finansowy wymiar swobodzenia z uregulowanego już, ale czasami z racji braku osoby do służenia, kontynuowanego nadal „szynkarstwa” u tkaczy<sup>3119</sup>.

Warto ku temu wspomnieć, że obok „wykupowania” ze służb tolerowano czasem w gospodarstwie uwalnianie z nich, jak np. z „szynkarstwa”, bez wniesienia wymaganych opłat<sup>3120</sup>. Jednak proceder ten, spotykany pośród synów cechmistrzów, uchodził za co najmniej budzący niesmak. Po wyzbyciu się obowiązku służenia towarzysz młodszy ubogaczał swą osobą grono towarzyszy starszych<sup>3121</sup>. Jest bardzo prawdopodobne, iż opłaty za uwolnienie ze służenia były jednocześnie przepustką finansową do tego nadrzędnego stadium bytności w gospodarstwie.

Regulacji służb i powinności gospodnich, w znaczeniu ich „uspokajania, zadości” z nich, imali się często sami (różnej proveniencji) awansowani, co nakazywały zapisy statutowe<sup>3122</sup>. Działo się tak zapewne z tych samych względów co przytoczone przy analizie „skupywania się” z wędrowni<sup>3123</sup>. Bardziej jednak wynikało to z faktu dysponowania przez większość z tu rozpatrywanych kategorii awansujących zarobionymi pieniędzmi jako czeladnicy. Byli w tym gronie „mistrzowczy”<sup>3124</sup>; członkowie rzemiosł gospodnich<sup>3125</sup>; członkowie innych cechów, rzemiosł, gospód<sup>3126</sup>; synowie mistrzów innych cechów<sup>3127</sup> bądź niepełnych członków cechu gospodniego, czyli posiadającego gospodę<sup>3128</sup>; wykonawców wolnych zawodów<sup>3129</sup>; chłopci<sup>3130</sup>, związani osobiście z cechem gospodnim<sup>3131</sup>; krewni mistrzów o obcych korzeniach<sup>3132</sup>; sieroty po mistrzach<sup>3133</sup>, w tym innych cechów<sup>3134</sup>. Gwoli ścisłości dodać należy, iż co najwyżej wyręczano ich przez osoby trzecie w procedurach osiągniętych wraz z daną libertacją innych jeszcze awansów<sup>3135</sup>.

Niemniej spory odsetek „skupień” na tym poziomie cechowej, gospodniej kariery zajmowały nadal te wiedzione przez pośrednika. W jego rolę tradycyjnie już wcielali się krewni czy powinowaci awansowanych. Wśród tych dominowali ojcowie<sup>3136</sup>, ojcymowie<sup>3137</sup>, opiekunowie<sup>3138</sup>, bracia sierot<sup>3139</sup>, szwagrowie<sup>3140</sup>, dalej zaś matki<sup>3141</sup>. Duża część z tych męskich

przynależała do mistrzów cechu gospodniego. Nierzadko też uczestniczyli oni czynnie we wcześniejszych awansach reprezentowanego. Pakietu pośredników dość licznie dopełniali oczywiście związani z edukacją towarzyszy mistrzowie<sup>3142</sup>. Opisywany zabieg w wydaniu tych ostatnich, przynajmniej niekiedy, podobnie jak w warunkach nauki czy wyzwania z niej, wymuszał najpewniej konieczność odrobienia im przez tak awansowanego wyłożonych na jego rzecz kwot<sup>3143</sup>.

W gronie obserwowanych rozwiązań nie zabrakło też opcji pośrednich. Ich przykładem są wspólne regulacje świadczeń na rzecz awansowanego za sprawą awansowanego i jego ojca<sup>3144</sup>, awansowanego i jego mistrza<sup>3145</sup> bądź jego matki i mistrza<sup>3146</sup>. Zresztą osoby trzecie włączały się w procedury gospodnich awansów, podejmując się choćby działań pobocznych, a przy tym innych, niż podjęte akurat przez awansowanego. Chodzi tu np. o proszenie w jego sprawie, niejako uzupełniające te realizowane przez awansowanego<sup>3147</sup>. Do tego za każdym razem o awansie decydowała gospoda, w rozumieniu jej władz i zgromadzonych członków<sup>3148</sup>. Rozliczne przykłady dowodzą też tego, że zarówno osobiste „wkupna”, regulacje służb i powinności gospodnich, jak i w miejsce tych te zaprowadzane przez pośrednika znajdowały uznanie wśród wszystkich kategorii awansowanych w gospodzie. Jednakże u osób spoza Żywca, cechu, rzadziej sierot prym wiodły te samodzielne, przed tymi za sprawą mistrzów. Podkreślić wypada również, że będąca cechą wielu ciągów następujących po sobie awansów tych samych osób realizacja ich procedur przez te same osoby, nie była zjawiskiem obligatoryjnym<sup>3149</sup>. Zatem zdarzało się, że ktoś inny finansował uprzednie awanse danej osoby, a ten gospodni ona sama lub jeszcze ktoś inny w jej imieniu.

Większość opłat za uwolnienia składano najpóźniej w czasie spotkania gospodniego, na którym uzyskiwano dane uwolnienie. Jedynie poczęstunek dla ostatecznej libertacji z służonego nadal, choć uregulowanego „szynkarstwa”, należało zaserwować w momencie znalezienia się następcy do przejęcia tej służby<sup>3150</sup>.

Z kolei opłaty okresowe, powtarzalne wnoszono, tj. pieniądze na trunki „według naznaczonego czasu”<sup>3151</sup>, a „grosze” przy schadzce<sup>3152</sup>, czasem z częstotliwością co schadzce<sup>3153</sup>. Odbywało się to również, jak napisano wyżej, zbiorczo w pakietach, po wyznaczonym czasie<sup>3154</sup>, w bliżej niesprecyzowanej przyszłości<sup>3155</sup>.

Adresatem opłat za przyjęcie i inne regulacje była „gospoda”<sup>3156</sup>. Za lokum gromadzenia środków, pieniędzy<sup>3157</sup>, „wochlonów” uchodziła zaś skrzynka towarzyska<sup>3158</sup>. Z poczęstunku, trunków korzystali towarzysze<sup>3159</sup>, mistrzowie i towarzysze wędrowni<sup>3160</sup>.

## 5.5. Wędrownictwo

Geneza wędrownictwa, jako powinności czeladniczej<sup>3161</sup>, sięga XIV, XV wieku<sup>3162</sup>, kiedy to skutkiem niedawnego załamania gospodarczego nastąpił pierwszy poważny kryzys organizacji cechowej. Jednym z jego przejawów stały się trudności z zapewnieniem przez cechy pracy „wyzwoleńcom” w ich rodzimym mieście. Efektem tego było zmuszanie ich przez cechowe formacje do udawania się w poszukiwaniu zajęcia do innych ośrodków. Trend ten z czasem przybrał regułę okresowego pobytu „wędrujących” w obcych miastach w celu zdobycia dodatkowych umiejętności<sup>3163</sup>. W XV/XVI wieku omawiane tu obciążenie stało się w cechach, zwłaszcza tych z dużych miast, obowiązkowym<sup>3164</sup>. Choć zdarzały się ośrodki, zarówno duże<sup>3165</sup>, jak i małe<sup>3166</sup> bez konieczności „wędrowania”. W cechach mniejszych miast „wędrownictwo” redukowano często, bywa że na zasadzie alternatywy do niej, do samej opłaty<sup>3167</sup>. W Żywcu „wędrownictwo” wymagało, a przynajmniej zalecało jej odbycie, prawo bądź praktyka większości cechów. Tak czynił m.in. cech krawiecki, kowalski, kuśnierski, piekarski, rzeźnicki, sukienników-czapników, szewski, tkacki<sup>3168</sup>, z tym, że za sprawą możliwości wykupu z wędrowania, preferowano w Żywcu właśnie to rozwiązanie, „wykupowanie” z wędrowania przed faktycznym odbywaniem „wędrownictwa”<sup>3169</sup>.

Z punktu widzenia interesu ogólnocelowego, „wędrownictwo” służyła zaprowadzaniu „lepszego porządku cechowego”<sup>3170</sup>, pojmowanego jako zadysponowanie losu krnąbrnych nieraz „wyzwoleńców”/„towarzyszy”/czeladników. W ujęciu jednostkowym, będąc rodzajem stażu, pracy u innych<sup>3171</sup>, chodziło w niej o „lepsze” wydoskonalenie rzemiosła poznanego w trakcie nauki<sup>3172</sup>. Miało się to odbywać poprzez dalsze zgłębianie teoretycznej wiedzy<sup>3173</sup> i umiejętności z jego zakresu<sup>3174</sup> w zewnętrznych warunkach, aż po jego „zupełne wydoskonalenie”<sup>3175</sup>. Takie dopiero bowiem upoważniało jej uczestników do ubiegania się o mistrzostwo. Równie ważny, jak wymienione uprzednio cele zawodowe, był także wymiar społeczny i ogólnorozwojowy wędrowania. Na ten składało się poznawanie innych miast, społeczności, uzyskiwanie tam wiedzy z zakresu np. medycyny, muzyki, nabywanie gładkości w obyczajach. Jego przedłużeniem było zaś następnie przynoszenie tego wszystkiego na grunt rodzimego miasta i rodzimej formacji. W końcu nie małe znaczenia miał i aspekt religijny tej powinności. Temu ostatniemu uwagę poświęcono w podrozdziale traktującym o religijności cechowej. W końcu wędrownictwo była sposobem na zapewnienie przez cechy mistrzom dostępu do nowych pracowników<sup>3176</sup>.

Zasadniczo wędrownictwo podlegali wszyscy wyedukowani, czyli świeżo wyzwoleni „wyzwoleńcy”<sup>3177</sup>, a także „towarzysze młodzi”<sup>3178</sup> bądź nawet „starsi”<sup>3179</sup>, tj. odpowiednio

„robieńcy” i czeladnicy<sup>3180</sup>. Było to wszak cechowym warunkiem uzyskania przez nich stopnia mistrzowskiego<sup>3181</sup>. Zazwyczaj jednak fizycznie na tę cechy wysyłały osoby, jak się wydaje, słabiej sytuowane, słabiej związane z miastem. Do tego za każdym razem te delegowały na nią również tych, którzy wyrazili chęć wędrowania<sup>3182</sup>. Oczywiście poza nielicznymi wyjątkami<sup>3183</sup>, formacje cechowe czyniły też zwykle ulgi w wędrowce „mistrzowczykom”<sup>3184</sup>. Spory odsetek zobowiązanych do „wędrowki” stanowili też bracia zupełni, czyli osoby winne posiadać już opisywany tu etap kariery cechowej za sobą<sup>3185</sup>. Wśród tych znajdowali się ci, z racji młodego wieku, nie dość doświadczeni, a więc wymagający dalszych „szlifów”, lecz póki co niezdolni na razie podjąć „wędrowce”<sup>3186</sup>. Do tego, w przypadku niektórych z nich, dochodził jeszcze jeden istotny, a hamujący ich „wędrowanie” czynnik. Chodzi mianowicie o fakt uzyskania przez nich wyzwolenia na chwilę przed „wkupnem” do cechu<sup>3187</sup>, bez zostawienia „miejsca” na wędrowanie. Ostatecznie przynajmniej część z wymienionych braci, warując to sobie na wypadek nie możliwości „wędrowania”<sup>3188</sup>, wybierała jego substytut, pozostawiając je na ten czas „na suspensie”<sup>3189</sup>. Tym sposobem było „wykupywanie” z „wędrowki”, stawiające wszak jego beneficjentów w odbiorze cechowym niżej w hierarchii czeladniczej, niż osoby z odbytą wędrowką. Z przywileju „wykupu” korzystała większość wyzwolanych<sup>3190</sup>, już wyzwolonych<sup>3191</sup>, ci którzy wyszli na „wędrowkę”, lecz do naznaczonego czasu jej nie wyterminowali<sup>3192</sup>, a już najbardziej ci, niejako w całości zalegający z nią. To ostatnie dotyczyło zostających właśnie braćmi zupełnymi<sup>3193</sup>; będącymi nimi od jakiegoś już czasu<sup>3194</sup>; w końcu w momencie „skupna” osiągniętych<sup>3195</sup> czy posiadających dalsze, nad młodsze braterstwo, etapy kariery cechowej na swoim koncie<sup>3196</sup>. Przyczyny uwalniania z wędrowki przybliżył podrozdział o stanowisku w danej sprawie.

„Wędrowka” była przez cechy zaliczana do wczesnych „gradusów”. Dlatego grono odprawiających ją tworzyli wciąż jeszcze ludzie młodzi<sup>3197</sup>. Ze względu na konieczność opuszczenia przez nich rodzimego miasta i związanego z tym ryzyka, w przypadku tych nazbyt młodych, formacje cechowe wymagały od nich wprawdzie „dorośnięcia”<sup>3198</sup>. Zapewne też z tego samego powodu formowały z nich na wyjściu liczniejsze grupy wędrujących<sup>3199</sup>. Pewnym ograniczeniem w wędrowaniu był też stan małżeński. W trosce o pozycje małżeńskie cechy i gospody nakłaniały bowiem wędrujących małżonków, tym bardziej gdy nie posiadali stosowanego „zaświadczenia” o nieuniknioności „wędrowki”, do jej zakończenia i powrotu do żony<sup>3200</sup> bądź przybycia z nią<sup>3201</sup>.

Nieco inaczej rzecz ma się z wiekiem uwalnianych przez cechy z wędrowki. Ze względu na dużą rozbieżność czasową jej regulacji, o czym będzie jeszcze mowa, zabieg „skupna” mógł dotyczyć zarówno kilkuletnich chłopców, jak i osób dorosłych.

Generalnie rzecz ujmując, na wędrowkę należało udać się po edukacji, zdaniu egzaminu czeladniczego, czyli po wyzwoleniu<sup>3202</sup>. Jednakże faktyczny moment wyjścia na nią, chociażby z przyczyn praktycznych (przygotowanie do podróży), następował w pewnym oddaleniu od tegoż wydarzenia. Co więcej zdarzało się, że ten cechy odsuwały niekiedy w czasie jeszcze bardziej, nakazując bądź zakazując go w pewnych terminach<sup>3203</sup>. Rozpatrując ów czas w relacji do regulowanych powinności czy uzyskiwanych awansów, można bowiem zauważyć, iż raz przypadł on na moment po zakończeniu „wysługi”<sup>3204</sup>, innym z kolei razem na chwilę po uporaniu się z „szynkarstwa” w „gospodzie”<sup>3205</sup>. Wiadomo przy tym, iż decyzją cechów na „spóźnioną” wędrowkę, musieli udawać się też uprzednio awansowani na braci zupełnych. W związku z tym termin ich ewentualnego wyjścia na nią, winien był oscylować wokół regulacji awansów postmistrzowskich.

Wyprawianie „młodych wyzwoleńców” na „wędrowkę” odbywało się sprawstwem cechmistrza i współbraci<sup>3206</sup>, a więc cechu. Delegowanych w teren cech zaopatrywał w listy polecające, a bywa, że i odpowiednio ku temu ekwipował. Przykładowo w cechu piekarskim, za pośrednictwem jednego z udających się nań „mistrzowczyków”, cała grupa pozostałych dostała od cechu sandały na drogę<sup>3207</sup>. Wędrujący, wzorem innych miast, musieli zabrać ze sobą także prowiant czy pozwalające im na uzyskanie przyjęcia do „gospody” w obcym mieście odpowiednie sumy pieniężne<sup>3208</sup>. Nie da się jednak ustalić czy te pochodziły od ich krewnych czy od samego cechu.

Odprowadzenie „wędrowki” wymagało od czeladnika udania się na nią do innego cechu, do obcego miasta w kraju bądź poza nim. W związku z tym, przynajmniej oficjalnie, cechy negatywnie odnosiły się czy wręcz nie tolerowały połowicznych rozwiązań. Za takie zaś uznawały sprowadzanie „wędrowania” do ćwiczeń czeladników wyłącznie w rodzimej gospodzie<sup>3209</sup>. Stanowiło je dla nich też „teatralne” opuszczenie miasta przez „wędrujących” jedną bramą i powrót do niego niemal natychmiast drugą<sup>3210</sup>.

Formalne, znane z innych miast, statutowe typowania konkretnego miejsca „wędrowki” w Żywcu nie istniały<sup>3211</sup>. Co najwyżej zachęcano w tego rodzaju dokumentach do udawania się w opisywanym tu celu tak w Polskę, jak i poza jej granice<sup>3212</sup>. Jednak oczywistym jest, iż miejscem wędrowki musiał być za każdym razem ośrodek posiadający cech, do którego w Żywcu przynależał wędrujący z niego czeladnik. Nie bez znaczenia dla całej tej sprawy był z pewnością odpowiednio wysoki poziom kunsztu rzemiosła w tymże ośrodku, w jego cechach. Jakąś rolę w omawianym wyborze mogły odgrywać również związki rodzinne, łączące towarzysza wędrownego z odwiedzanym miastem, a tym bardziej z cechem, do którego ów przybywał na praktykę. W jednym z ilustrujących to spostrzeżenie przykładów towarzyszył

do takiego właśnie ośrodka, gdzie został przyjęty do warsztatu swego krewnego<sup>3213</sup>. Zdarzało się, że wędrujący sam decydował się na zagraniczne wojaże<sup>3214</sup>. Faktyczny pobyt żywczan za granicą należał jednak do rzadkości<sup>3215</sup>. Niemniej Stanisław Dobosz wskazuje na Niemcy, Czechy, Słowację i Węgry<sup>3216</sup>, a Zofia Rączka na Morawy i Śląsk, Węgry ... Oświęcim, Kraków jako główne miejsca pobytu „towarzyszy wędrownych” z Żywca<sup>3217</sup>, typowane na takowe także wśród rzemieślników bielskich<sup>3218</sup>. Jednakże żaden z autorów tego poglądu nie przedstawia na to dowodów. W związku z tym i przy jednoczesnym braku materiału źródłowego potwierdzającego takie rozumowanie należy uznać ich zdanie w tym temacie za nieprzekonywujące. W gronie miejsc na pewno odwiedzanych przez żywieckich czeladników w ramach wędrowki znalazły się tradycyjnie miasta<sup>3219</sup> bliższe<sup>3220</sup> i dalsze<sup>3221</sup>. Do tych ostatnich, jak ustalono w trakcie badań w niniejszej pracy, należał chociażby Kraków<sup>3222</sup>, „Ojców”<sup>3223</sup>, Lublin<sup>3224</sup>. Co prawda Czesław Janik wymienia tu jeszcze Biecz i Oświęcim<sup>3225</sup>, niemniej nie podpira tego stwierdzenia żadnym świadectwem źródłowym. Na usprawiedliwienie dosyć skąpego spektrum konkretnych miejsc odwiedzonych przez wędrownych z Żywca dodać należy, obok przewagi zwyczaju wykupu z wędrowki, także praktykę rzadkiego odnotowywania nazw miast, w których przebywali w jej ramach w rodzimym cechu<sup>3226</sup>.

Przyjęcie towarzysza wędrownego do miejscowej struktury towarzyskiej/gospodniej, a jako czeladnika do warsztatu mistrza przeanalizowane zostało odpowiednio w rozdziale o przyjęciach do bractwa, gospód i działalności produkcyjnej cechów. W związku z tym, gwoli uzupełnienia, wypada jedynie dookreślić, że kiedy towarzysz wędrowny z jakichś przyczyn nie wstąpił do ww. struktur, to musiał opuścić cech i wędrować dalej<sup>3227</sup>.

Warunki odbywania praktyki czeladniczej w pozażywieckich ośrodkach miejskich, do których udawali się żywczanie, były właściwe specyfice prawnej danego ośrodka, jego poszczególnych cechów. Przykładowo w Krakowie, u tamtejszych szewców zawarcie stosownej umowy z udziałem żywczanina, odbyło się podczas sesji cechowej. Jej koszt wyniósł 2 złote 19 groszy i miał go ostatecznie pokryć przybywający. W trakcie obrad cechowych dokonano, w bliżej nieznanych okolicznościach, wyboru mistrza, będącego skłonny ręczyć za prawe postępowanie towarzysza oraz zapewnić mu godziwe warunki doskonalenia kunsztu<sup>3228</sup>.

Czas trwania „wędrowki” jako powinności wypełniającej jedną z przestrzeni między wyzwoleniem a braterstwem<sup>3229</sup> wynosił, jak to bywało i w innych cechach z terenu Polski, zwyczajowo rok i sześć tygodni<sup>3230</sup> (krawcy<sup>3231</sup>, kuśnierze<sup>3232</sup>, piekarze<sup>3233</sup>, rzeźnicy<sup>3234</sup>, sukiennicy<sup>3235</sup>, szewcy<sup>3236</sup>). Czasem były to jednak dwa lata (kowale)<sup>3237</sup>, a gdzieindziej mniej lub i więcej<sup>3238</sup>. Istniały przy tym cechy rygorystycznie przestrzegające tego czasu, jak i takie, które przynajmniej w praktyce wykazywały się pewną dozą tolerancji dla omawianej tu kwestii.

W Żywcu do pierwszej grupy należał cech krawiecki. W wypadku skrócenia „wędrowki” nie zaliczał on bowiem jej i wstrzymywał dalszy awans<sup>3239</sup>. Drugą z kolei opcję reprezentował tu cech zbiorowy. Ten bowiem z kolei w okolicznościach wcześniejszego powrotu, honorował wykupienie się z niedokończonego czasu wędrowania<sup>3240</sup>. Nie stwierdzono natomiast obecnego w cechach innych miast regionu, a nawet dalszych obszarów Polski skracania wymiaru wędrowki ze względu na cechowe pochodzenie<sup>3241</sup>. Powszechnie stosowany „wykup” z niej, był bowiem bardziej atrakcyjnym rozwiązaniem, niż wędrowanie. Niemniej i tak korzystali z niego w pierwszej kolejności preferowani w cechu „mistrzowczycy”.

Odmienne zagadnienie stanowi wydłużanie wędrowania ponad obowiązujący czas. Dochodziło do tego w sytuacji, kiedy osoby powracające z wędrowki nie umiały należycie wykonać majstersztyku. Wówczas kierowano je na dodatkowy turnus wędrowny, „aby się lepiej przećwiczyły, a w nauce rzemiosła swego doskonałym były”. W znanym z wierności tej właśnie zasadzie cechu kuśnierskim, wędrowanie takie wydłużano do roku<sup>3242</sup>.

Wędrowkę trzeba było „wyterminować” „należycie”<sup>3243</sup>, tak pod względem jej czasu, jak i zachowania na niej. Odnosiło się to zarówno do towarzyszy wędrownych odprawiających ją w Żywcu, jak i tych żywieckich zaliczających ją poza nim. Jednak praktyka pokazuje, iż dochowanie wierności tym zaleceniom nie zawsze się spełniało. Zagadnienie to w odniesieniu do Żywca rozpatrują rozdziały o działalności i sądownictwie. Pozostaje więc w tym pochylić się nad owym problemem w zakresie towarzyszy żywieckich w terenie. Przykładem omawianego typu postępowania z ich udziałem jest naganne zachowanie towarzysza wędrownego z Żywca u szewców krakowskich. Ten bowiem odszedłszy od mistrza bez rozliczenia przyjęciowej schadzki, bez wywiązania się z przyjętego zamówienia złamał cechowy kodeks. Do tego dokonawszy kradzieży na mistrzu i gospodzie, zrujnował podejmującego go w swym warsztacie mistrza-poręczyciela oraz nadwyrężył stan posiadania cechowej gospody<sup>3244</sup>. Niestety w zaistniałych okolicznościach nie udało się pokrzywdzonym schwytać i rozliczyć winowajcy. Zatem ci finansowe konsekwencje jego czynów próbowali scedować na cechmistrza, braci i gospodę jego rodzimego cechu. Środkiem do uzyskania powetowania strat miało być posłanie przez cechowe władze listu do rodzimej formacji przestępcy z oczekiwaniem naprawy, forsującego zasadę odpowiedzialności rodzimej organizacji cechowej za swego towarzysza wędrownego<sup>3245</sup>. Niemniej do faktycznego uregulowania krzywd przez winowajcę, który powrócił już w rodzime strony, a tym bardziej przez jego cech, prawdopodobnie nie doszło. Zabrakło bowiem w tym względzie dobrej woli cechu winowajcy. Jej brak, a w konsekwencji tego zaistniały pat, jeszcze dobitniej obrazuje przykład żywczanina praktykującego u rzeźników ojcowskich, oskarżonego o defraudację. W przytoczonym przykładzie obcy cech utrzymał bowiem

w mocy „zniewagę” wobec niedawnego gościa. Z kolei ten rodzimy przyjął go do siebie, tak jakby ów odbył wędrówkę bez uwag pod swoim adresem<sup>3246</sup>.

Końcowa faza odbywania wędrówki realizowana była podczas sesji cechowej zwołanej na koszt wędrownego. W jej trakcie ten zabiegał u cechmistrza o pisemne świadectwo odprawienia wędrówki, zaopatrzone w pieczęć cechu. Po jego otrzymaniu, a więc niejako po wędrówce, ów mógł już powracać do rodzinnego miasta i cechu. Zdarzało się jednak, że szedł on do innego ośrodka, otwartego na jego wolę zostawania w nim czeladnikiem, a dalej mistrzem cechowym<sup>3247</sup>. Zaraz po powrocie niedawny towarzysz wędrowny przedkładał cechmistrzowi wspomniane „zalecenie” lub „głos” ze sprawowania się na wędrówce. Wspomina o tym szerzej podrozdział o dokumentacji osobistej i działalności obyczajowej. Następnie, gdy to zostało pozytywnie przyjęte, wówczas jego podmiot podejmował czasem jeszcze pracę jako czeladnik<sup>3248</sup>. Ewentualnie, chcąc zostać od razu mistrzem, wykonywał przed cechem majstersztyk lub bezpośrednio wkupywał się bez niego. Przedostanie rozwiązanie niosło z sobą jednak opisywane tu już ryzyko<sup>3249</sup>. Niemniej zwykle sprawa kończyła się pozytywnie, a niedawny towarzysz wędrowny zasiliał ostatecznie grono miejscowych mistrzów cechowych, czemu poświęcony będzie kolejny podrozdział.

W podejmowanej analizie nie może zabraknąć spojrzenia na Żywiec, jego cechy, jako celu wędrowania towarzyszy z zewnątrz. Ci przybywali tu nawet spoza Polski<sup>3250</sup>. Na ich ewentualne przyjęcie, pod względem stosownych przepisów, przygotowane były przynajmniej cechy kowalski<sup>3251</sup> i szewski<sup>3252</sup>. Szeroko swe podwoje otwierał przed nimi również cech tkacki. Obszary, z których pochodzili towarzysze wędrowni docierający do Żywca, to przede wszystkim Małopolska, której częścią był sam Żywiec oraz Śląsk. Były to więc regiony, z których pochodzili pierwsi osadnicy tych terenów w średniowieczu. Dla uściślenia, wymienić wypada tu choćby takie małopolskie miasta, z których przybywali oni do Żywca, jak: Kęty (dwóch w cechu tkackim)<sup>3253</sup>, Myślenice (jeden w cechu tkackim)<sup>3254</sup>, Wadowice (jeden w cechu kuśnierskim)<sup>3255</sup> czy spośród śląskich: Gliwice (jeden w cechu krawieckim i jeden w cechu kuśnierskim)<sup>3256</sup>, Skoczów (jeden w cechu tkackim)<sup>3257</sup>, Strumień (jeden w cechu tkackim)<sup>3258</sup>, czy spośród dolnośląskich Paczków (jeden w cechu tkackim)<sup>3259</sup>. Do powyższej listy Czesław Janik dodaje jeszcze Bielsko, Gorlice<sup>3260</sup>. Niemniej i tym razem nie podaje źródeł zaprezentowanych informacji. To zaś, przy braku potwierdzenia tych danych w obecnie dostępnym materiale źródłowym, odbiera im znamiona wiarygodności.

Pierwszym posunięciem towarzysza wędrownego po przybyciu do Żywca było udanie się go wprost do właściwego jego profesji cechu lub „gospody” cechowej<sup>3261</sup>. Tam też odbywało się, oparte na ścisłych nieraz wytycznych, poszukiwanie dla niego roboty, mistrza,



tj. adresu odbywania wędrówki, scharakteryzowane w rozdziale o działalności cechów. W ramach tego przedsięwzięcia z udziałem towarzysza starszego, gdy grupa wędrujących przybyśców była liczna, ten pytał ich czy są skłonni przystać na ewentualność zapewnienia owych zajęć tylko części z nich. Takie rozwiązanie groziło bowiem ryzykiem odprawienia pozostałych „z kwitkiem” lub gdy się na nie nie zgodzili-wszystkich. W dalszej kolejności, tj. gdy zapewniono przybyłym już zajęcia, odprowadzający towarzysza wędrownego do mistrza szynkarz objaśniał mu zasady odbywania wędrówki w cechu<sup>3262</sup>. Wśród tych, obok formalnych, musiały znaleźć się i rady praktyczne. Towarzysze wędrowni, dla których nie udało się zorganizować pracy, czy to ze względu na ich nadmiar, czy jej absolutny brak wyposażeni byli przez cech „ze skrzynki cechowej” „według możliwości i łaski” zgromadzonych członków gospody. Następnie odprowadzani byli przez nią za miasto i żegnani, ze wskazaniem im kierunku dalszej drogi<sup>3263</sup>.

Ograniczona baza danych utrudnia szersze rozważenie zagadnienia kosztów uwalniania z „wędrówki” w cechach żywieckich<sup>3264</sup>. Jednakże uwagę przykuwa tu pewna, zaobserwowana prawidłowość. Chodzi mianowicie o identyczny dobór postaci środków służących rozliczaniu wędrówki w znanych z tej praktyki cechach, do tych, stosowanych w nich przy wyzwaniu z nauki. Zatem pieniądza, jak przy wyzwoleniu, używano do „skupywania” z wędrówki w cechu szewskim i tkackim. Tu jednak w tym drugim, w miejsce opłaty serwowano niekiedy posiłek<sup>3265</sup>. Z kolei w cechu kuśnierskim uwalniano z „wędrówki”, posługując się dla osiągnięcia tego celu znowuż trunkami, co więcej w ilości identycznej z tą, co na wyzwolenie.

Przewidywany koszt badanego „skupna” w cechu szewskim równał się kwocie 6 złotych<sup>3266</sup>. U tkaczy zaczynał się na poziomie 5 złotych<sup>3267</sup>, czasem przekraczał je<sup>3268</sup>, a zamykał sumą 6 złotych-3 „C”, tj. czeskich<sup>3269</sup>. Bywało przy tym, iż w warunkach regulacji „wędrówki” wraz z pełnym „wkupnem”, ten mieścił się tutaj nieraz w zbiorczej, uiszczanej za całość opłacie. Ta szacowana była wówczas na poziomie 30-40<sup>3270</sup> czy nawet 50 złotych<sup>3271</sup>. Zazwyczaj jednak tak kompilowany awans rozliczano u tkaczy oddzielnie. Kwitowano wówczas braterstwo kwotą, w znanych przykładach „stargowaną” do 15 złotych<sup>3272</sup>, z rezerwacją kolejnych 15 na uwolnienie ze służb<sup>3273</sup>, „uspokajając” zaś „wędrówkę” bliżej niesprecyzowanym w treści tych relacji ekwiwalentem. Możliwe jednak, iż ten ostatni, w jednej z takich sytuacji wyasygnowany został w wysokości 5 złotych z ogólnej, trzykrotnie przewyższającej je sumy przeznaczonej na służby<sup>3274</sup>. Odpowiadałoby to wówczas wyjściowej stawce za uwolnienie z wędrówki znanej już z tego cechu.

Wracając do trunków za „skupno” wypada doprecyzować, iż cech kuśnierski przewidywał w swym cenniku „za wędrówkę” darowiznę w postaci połowy czy ostatecznie całego garnca wódki<sup>3275</sup>.

Zasadniczo zbiór kategorii uwalniających, „skupujących” z „wędrówki” nie odbiega od tego, co w poruszanej kwestii zaobserwowano przy „wkupywaniu” na termin, wyzwaniu z niego, przyjmowaniu do gospód czy awansach w nich. Jak widać, cechy dopuszczały możliwość wystąpienia wszystkich tych opcji i na tym etapie. Zmienił się natomiast procent udziału poszczególnych z tych kategorii w tym przedsięwzięciu. Z racji bowiem kilku czynników jeszcze wyraźniej górę zaczęły brać tutaj uwolnienia vel „skupna” samodzielne. Do wspomnianych czynników należał zaś bardziej zaawansowany wiek samych uwalnianych, posiadanie przez niektórych z nich doświadczenia w samodzielnym<sup>3276</sup> czy na wpół samodzielnym przeprowadzaniu swych uprzednich awansów<sup>3277</sup>, a tym bardziej fakt osiągnięcia już tym sposobem przez sporą ich część<sup>3278</sup> przynależności *stricte* cechowej<sup>3279</sup>. Zdarzało się przy tym<sup>3280</sup>, iż „skupujący się” czynił to jednocześnie „wkupując się”<sup>3281</sup> bądź na inny aktywny sposób angażując we „wkupno” na kolejny „gradus”<sup>3282</sup>. Niemniej bywało i tak, że ten w podejmowanych samodzielnie regulacjach finansowych „skupna” i przyjęcia opierał się na pieniądzach „spendowanych”, chociażby tylko na to ostatnie, przez rodzica<sup>3283</sup>. Istniały też przypadki, gdzie uwalniany, a nierzadko i samodzielny realizator swych poprzednich awansów, sam „skupywał się” z „wędrówki”. Niemniej przykładowo inna osoba, jak chociażby ojciec, ojczym, mistrz, przeprowadzała w tym samym czasie jego inny awans<sup>3284</sup>.

Libertacje za sprawą osób trzecich, choć były właściwe głównie awansującym słabiej zakorzenionym w miejscowym środowisku, zdarzały się i pośród „mistrzowczyków”. Co więcej, dotyczyły i takich, którzy bez niczyjej pomocy osiągnęli uprzednio wcześniejsze awanse, któryś z nich<sup>3285</sup>. Charakterystykę osób dokonujących uwolnienia, „skupna” uwalnianego rozpoczynają krewni. Celowali wśród nich ojcowie będący członkami cechu. Gros z nich było odpowiedzialnych proceduralnie czy finansowo za niegdysiejsze<sup>3286</sup> czy też i<sup>3287</sup> bieżąco ku temu przeprowadzane<sup>3288</sup>, a już najbardziej za antycypowane „wkupno” syna<sup>3289</sup>. Tam gdzie ojca zabrakło, „skupna”, „wkupna” „dopinała” czasem matka-wdowa po mistrzu<sup>3290</sup>. Sporadycznie wykosztowywali się na nie również, luźniej już wówczas związani z niedawnymi jeszcze uczniami mistrzowie, ich edukujący, wyzwoliciele, a teraz ich „skupujący”<sup>3291</sup>. Kilkakrotnie inicjatywę uwolnienia z wędrówki wziął na siebie sam cech. W jednym z takich przypadków odbyło się to przez wzgląd na pewne zobowiązania cechu wobec ojca uwalnianego. Można więc mniemać, iż działanie cechu nie ograniczyło się tu wyłącznie do właściwej kompetencjom formacji akceptacji zachodzącego uwolnienia, ale i rozciągnęło na jego sferę finansową,

w tym wypadku być może przekładając się na umorzenie kosztu. Trzeba też dodać, iż w zachodzące w tych okolicznościach szersze zakresowo awanse włączali się również czynnie, obok cechu, sami petenci i mistrzowie<sup>3292</sup> czy ich rodzice<sup>3293</sup>.

Listę dopuszczalnych wariantów prezentowanych rozwiązań poszerzają jak zwykle te pośrednie. Należały do nich: skupienie się/skupienie przez rodzica<sup>3294</sup>, zadość z wędrowni przez towarzysza, ze „spendowaniem” za niego przez proszącego za nim mistrza<sup>3295</sup>, skupienie z wędrowni przez mistrza, ze „spendowaniem ostatku” tego „skupna” przez towarzysza<sup>3296</sup> albo z ukontentowaniem w tym duchu przez niego cechu<sup>3297</sup>.

Pamiętać należy też, iż prezentowany akt libertacji mieścił w sobie nieraz zabiegi wielu zaabsorbowanych nim stron, dopełniające się nawzajem. Dobitym przykładem tego jest samodzielne „skupno” i jego zaprowadzenie przez cech, za promocją krewnego<sup>3298</sup>.

Warto również podkreślić, iż sponsorzy uprzedniego awansu niekoniecznie pokrywali się z uwalniającymi z wędrowni<sup>3299</sup>.

Adresatem omawianych ofiar zostawał cech<sup>3300</sup>. Nie ustalono natomiast ich dalszych desygnacji. Widać te w pełni pozostawały w gestii cechu, jego niczym nie skrępowanych tym razem decyzji. Wiadomo natomiast, iż za moment zapłaty za rozpatrywane tu „skupno” uznawano czas decydującej o tym procedury/schadzki.

Pozostaje na koniec przyjrzeć się zagadnieniu terminu uwalniania/skupowania z wędrowni w relacji do terminów osiągania innych awansów. O ile bowiem wyzwolenie kończyło naukę, a jego uczestnik stawał się z natury towarzyszem, o tyle z wędrownką sprawa nie wyglądała już tak jednoznacznie. Okazuje się bowiem, iż w dziedzinie tej panowała na polu żywiołowego rzemiosła cechowego dość duża dowolność.

Podstawową, choć najrzadziej wybieraną, z wyjątkiem cechu zbiorowego, opcją, były „libertacje” z „wędrowni” uzyskiwane jakiś czas po wyzwoleniu (wyjątkowo po wyjściu na nią<sup>3301</sup>), a przed pełnym awansem<sup>3302</sup>. Jak łatwo się domyślić, powodowało to, iż zachodziły one w obrębie im tylko poświęconej procedury.

Popularniejsze od niej, a wśród kuźnierzy (rzeźników) i tkaczy dominujące, okazywały się być z kolei uwolnienia łączone z innymi awansami. Rzecz dotyczyła takich kompilacji począwszy od wyzwolenia<sup>3303</sup>, poprzez wyzwolenie i pełny awans razem<sup>3304</sup>, a na antycypowanym<sup>3305</sup> czy właściwym przyjęciu do stołu młodszego, uwolnieniu ze służb, a nawet przyjęciu i średniego czy starszego kończąc<sup>3306</sup>.

Wreszcie tuż za ostatnim wariantem, plasowały się właściwe przede wszystkim cechowi krawców, a w ogóle nie odnotowane np. w cechach zbiorowych, zwolnienia następujące

co prawda w ramach oddzielnej procedury, ale jakiś czas po tej, nadającej zwalnianemu status brata cechowego czy wyższy nawet „gradus”<sup>3307</sup>.

Pojawiający się w większości powyższych przypadków, bo z wyjątkiem uwolnień łączonych z wyzwoleniem czy kilku kuriozalnych<sup>3308</sup>, dystans czasowy oddzielający uwolnienie z wędrówki od poprzedniego awansu, wynosił dla każdego z trzech scharakteryzowanych powyżej typów jej zaliczania od dnia (kilku dni) do kilkunastu lat<sup>3309</sup>, chociaż przewagę w tym szerokim przedziale czasowym zyskiwały wartości od roku wzwyż nad tymi kilkumiesięcznymi, a zwłaszcza jeszcze krótszymi.

Głównymi beneficjentami wszystkich trzech rozwiązań byli „mistrzowczycy”, tj. krewni żyjących mistrzów (tego<sup>3310</sup>; tego i innego cechu<sup>3311</sup>; bracia mistrzów<sup>3312</sup>), przed pozostałymi kategoriami awansowanych („mistrzowczykami”-sierotami<sup>3313</sup>; „mistrzowczykami”-sierotami, będącymi pasierbami mistrzów o obcej proweniencji<sup>3314</sup>; „mistrzowczykami”, będącymi pasierbami „półbraci”<sup>3315</sup>; pasierbami mistrzów<sup>3316</sup>; sierotami po obcych mistrzach<sup>3317</sup>; sierotami<sup>3318</sup>; synami „półbraci”<sup>3319</sup>; sługami duchownych<sup>3320</sup>; obcymi mieszczanami<sup>3321</sup>; osobami rodem ze wsi<sup>3322</sup>). Wynikało to oczywiście z czystej arytmetyki. „Mistrzowczycy” stanowili bowiem grupę osób najliczniej przyjmowanych. Niemniej w przypadku wyboru drugiej<sup>3323</sup> i<sup>3324</sup> trzeciej<sup>3325</sup> opcji było to dodatkowo pochodną ich specjalnego traktowania przez cechy. Polegało ono na dopuszczaniu ich przez ich formacje w pierwszej kolejności do ulg w awansach, a takie, w postaci przyspieszania kariery cechowej niosły z sobą oba te rozwiązania. Zresztą i w warunkach wystąpienia pierwszej opcji „skupna” dostrzec można symptomy ich specjalnej pozycji w cechu. Uwidaczniała się ona bowiem w krótszych przerwach dzielących ich wolność z wędrówki od wyzwolenia<sup>3326</sup> niż te zaobserwowane w takich samych warunkach u pozostałych kategoriach.

Jak widać wędrówka była istotnym elementem kariery cechowej, choć im bliżej współczesności, tym bardziej realizowanym drogą wykupu z niej.

## 5.6. Majstersztyk i obywatelstwo

Pozycję wyjściową do wstąpienia w poczet mistrzów torowało samoprzekonanie kandydata na mistrza, co do tego, że już w pełni dobrze „rozumie” rzemiosło<sup>3327</sup>. Ta bowiem samoświadomość winna była dopiero, zdaniem cechu, warunkować możliwość jego pokazania się („wprzód”) cechowi<sup>3328</sup>. Działo się tak, po to by ten ostatni mógł, o ile były ku temu przesłanki, skonstatować „należyte” sprawowanie się kandydata, mające doprowadzić go do stopnia

mistrza<sup>3329</sup>. Jednakże oprócz tego osiągnięcie mistrzostwa wiązało się z całym szeregiem bardziej konkretnych wymogów i działań wywodzących się z zapisów prawa cechowego, jak i zwyczajowego. Bywało, że te, przynajmniej w teorii, były dość mocno wygórowane, a przez to obliczone na opóźnianie mistrzostwa, jego ochronę przed dopuszczeniem do niego niepożądanych osób. Tak postępowano przede wszystkim w dużych miastach, gdzie ilość kandydatów na mistrza była duża. W praktyce jednak nie zawsze w całości je wypełniano. Choć formalnie starano się sprostać im przynajmniej iluzorycznie. Tak czy inaczej dopiero odprawienie i uspokojenie wszystkich terminów kunsztu majstrowskiego<sup>3330</sup>, które kandydat na mistrza winien był spełnić, tym skrupulatniej i całościowo, gdy przybywał do cechu spoza Żywca, gwarantowało mu upragnione przyjęcie przez cech. Część z nich, jak choćby „list dobrego urodzenia” czy „zachowania”, staż pracy, tj. wędrówkę, ożenek, omówiono już w osobnych podrozdziałach. W tym miejscu pozostaje więc skupić się już tylko na pozostałych z nich, tj. „obwarowaniu przodka do misterii”, „przypowiednim”, „majstersztyku”, obywatelstwie.

Czeladnik mógł zostać mistrzem, jeśli ustalona statutowo lub decyzją cechu liczba mistrzów nie była w całości obsadzona i wymagała uzupełnienia. Z racji tego, że nie było to codzienne zjawisko, po mistrzostwo ustawiała się kolejka. W związku z tym praktykowano, w niektórych cechach, jak np. w piekarskim, możliwość tzw. „obwarowania /sobie/ przodka do misterii”. Polegało to na tym, że osoba, która stała się beneficjentem owego „obwarowania ...” otrzymywała gwarancję cechu, że jako pierwsza spośród kandydatów do bycia mistrzem zostanie nim, jeśli pojawi się ku temu wyżej opisana możliwość. Ów swoisty przywilej nie był regułą. Zazwyczaj kontraktowali go „mistrzowczycy”, a całą tę operację jego uzyskiwania dla nich przeprowadzał w ich imieniu zwykle krewny, np. ojciec<sup>3331</sup>, czasem nawet cały cech<sup>3332</sup>. Naturalnym jest, iż „obwarowanie ...” wyprzedzało akt wstąpienia do cechu, wraz z momentem przejściowym („przypowiedzenie”)<sup>3333</sup> i to nawet o kilka lat. Rekordowo było to nawet ponad siedem lat (siedem lat, dwa miesiące, trzy tygodnie, sześć dni<sup>3334</sup>). Niemniej większość „obwarowań ...” cechował zdecydowanie krótszy termin dzielący je od „wkupna”. W kontekście owej różnicy można suponować, iż badane tu postępowanie pokrywało się z antycypowanym wkupywaniem. W odróżnieniu od tego ostatniego nie stanowiło jednak jeszcze samego „wkupna”.

„Przypowiedzenie” („należyte”<sup>3335</sup>, „zwyczajne”<sup>3336</sup>) do cechu w swym charakterze i zakresie nie odbiegało od tego omówionego podczas analizy przyjęć do nauki. Tak więc, jak i poprzednio, obejmowało zapowiedź awansu (tu „wkupna”, „skupna”), sfinansowanie sesji, przedpłaty, opłaty itp. Bywało jednak, że na tym konkretnym etapie zawierało w sobie dodatkowe jeszcze, właściwe mu warunki. Chodzi tu o przyznanie przez cech przypowiadnemu

na okres przejściowy, tj. do właściwego „wkupna”, ograniczonych prerogatyw gospodarczych, jak np. handlowych<sup>3337</sup>. Jego obowiązkwowi podlegali w cechu kuśnierzy, piekarzy, rzeźników „mistrzowczycy”<sup>3338</sup>, (bywa że osieroceni<sup>3339</sup>), a do tego u tych pierwszych pozostali, choćby „nieco /tylko/ tę sztukę pojmujący” i uprawiający ją<sup>3340</sup>, u tkaczy szwagrowie byłych cechmistrzów (a słudzy jezuitów<sup>3341</sup>) bądź synowie niepełnych członków<sup>3342</sup>, u czapników wszyscy nowowkupywani bracia, zaś u szewców<sup>3343</sup> czy w cechu zbiorowym<sup>3344</sup>, oprócz mających być w przyszłości wkupionymi, nawet ci od zaraz lub powtórnie wkupieni.

W wymiarze fiskalnym „przypowiedzenie” sięgało kwoty 24 groszy i pół aichtela piwa na poczesność braciom u czapników<sup>3345</sup>. U piekarzy wynosiło może 2 złote<sup>3346</sup>, a na pewno kwartę wódki (na całą misterię), wosk braterski (a potem dalsze wydatki, choć te mogły już dotyczyć właściwego przyjęcia)<sup>3347</sup>. U szewców osiągało wartość pół garnca bliżej niesprecyzowanego specjału<sup>3348</sup>. Wreszcie u tkaczy sprowadzało się do ufundowania trunku za 2 złote<sup>3349</sup>. Z tym, że poza przypadkami, gdy zastrzeżono, że będzie ono spożytkowane w momencie gotowości petenta do awansu (jak będzie jego wola)<sup>3350</sup>, w razie niezakończenia „wkupna” w określonym, przewidzianym do tego czasie, (tj. np. do roku), ulegało po tym terminie konfiskacie<sup>3351</sup>, a więc przepadkowi.

„Przypowiednie” odprawiał, regulował w wymiarze finansowym albo sam przypowiadany („mistrzowczyk”, czasem ktoś spoza cechu)<sup>3352</sup>, albo osoba trzecia. Tą zaś zwykle był jego krewny, w tym ojciec<sup>3353</sup> (były burmistrz/ławnik lub i cechmistrz/brat cechowy<sup>3354</sup>; były cechmistrz, członek dewocyjno-gospodarczy innego<sup>3355</sup>) lub i (uwolniony z służby całej, cechowej i wdowa po cechmistrzu<sup>3356</sup>) matka (stara siostra cechowa<sup>3357</sup>), czasem też teść/cechmistrz<sup>3358</sup>, ojczym/cechmistrz<sup>3359</sup>, angażujący się w dany awans. Skoro zaś stanowiło ono zapowiedź „wkupna”, to zazwyczaj uiszczane było w pierwszej kolejności<sup>3360</sup>, tj. na jakiś czas przed przyjęciem<sup>3361</sup>, misterią<sup>3362</sup> (tj. na cztery lata, dwa miesiące, dzień przed „wkupnem”)<sup>3363</sup>/(wraz z nią<sup>3364</sup>), a przynajmniej jego dokończeniem, (np. na około<sup>3365</sup> roku przed jego planowanym finałem<sup>3366</sup>). W wyjątkowych okolicznościach, kiedy np. „wkupno” uzależniano od wystąpienia pewnych zdarzeń, jak zważenie piwa przez ojca<sup>3367</sup> czy zamążpójście mistrzówny (na dwa lata<sup>3368</sup>), regulowano je niejako przed obu tymi faktami. Zwykle też trafiało ono do cechu, cechowej braci<sup>3369</sup>. Zdarzało się, że w toku dodatkowych ustaleń i posunięć zainteresowanej strony, a nawet samego cechu sprzęgano je z „obwarowaniem przodka do misterii” na zasadzie synergii<sup>3370</sup> lub sytuowano z nim w bliskiej korelacji<sup>3371</sup>.

Wobec nie posiadania jeszcze przez kandydata na mistrza zweryfikowanych fachowo kwalifikacji bądź nie złożenia dowodów na ich posiadanie w ramach uzyskiwania misterii odbywał się od pewnego czasu<sup>3372</sup> w niektórych cechach majstersztyk. W realiach żywieckich

zwany on był często „sztuką”<sup>3373</sup>, w tym „sztuką magisterską”<sup>3374</sup>, „majsterską”<sup>3375/3376</sup> „mistrzowską”<sup>3377</sup> takową „robotą”. W zasadzie sprowadzał się on do wykonania z zapłaconego, zakupionego surowca lub jak w przypadku kowali z „pańskiego żelaza”<sup>3378</sup>, ściśle określonych wyrobów, czyli pracy egzaminacyjnej, pokazowej, a co za tym idzie do złożenia na jej podstawie egzaminu mistrzowskiego<sup>3379</sup>. Ten, będąc sprawdzianem zawodowych umiejętności, ale i polem popisu dla zdolności egzaminowanego, miał bowiem dowieść ich u kandydata na mistrza, czasem już wykupionego a rozpoczynającego majstrowanie. Do tego pośrednio, poprzez wymóg przygotowania się do owej pracy kontrolnej, przyczyniał się wielce do podniesienia poziomu, rozwoju rzemiosła.

Rodzaj wyrobu/pracy odpowiadał wytwórczości danego cechu<sup>3380</sup> i pozostawał na niezmiennym asortymentowo poziomie przez wieki<sup>3381</sup>. Opierając się w tym miejscu, w większości przypadków na badaniach Czesława Janika, który miał dostęp do nieistniejących już dziś źródeł, można przytoczyć kilka przykładów takich poczyniń w żywieckim środowisku cechowym. Zatem w cechu tutejszych garncarzy, w ramach majstersztyku, wymagano ponoć wykonania wielkiego garnca, dzbana i donicy<sup>3382</sup>. Z kolei w cechu kowali oczekiwano, tytułem tego, wytworzenia podków, bez brania miary z konia, bazując jedynie na „dowcipie” i doświadczeniu z nauki i ich przytwierdzeniu do kopyt trzema uderzeniami<sup>3383</sup>. Do tego należało jeszcze zrobić wielki topór i okowanie całego wozu<sup>3384</sup>, a w końcu piłę z „pańskiego żelaza”<sup>3385</sup>. Wreszcie u rusznikarzy, jako majstersztyk, powstać miały rusznice<sup>3386</sup>. Wiadomo, że „sztuki” obowiązywały też co najmniej u czapników<sup>3387</sup>, kuśnierzy<sup>3388</sup>, piekarzy<sup>3389</sup>, płócienników-tkaczy<sup>3390</sup>, a być może i u miejscowych stolarzy. Choć w tym ostatnim przypadku chodziło raczej o egzamin uczniowski na wyzwolenie, przywołany już na pamięć w podrozdziale o wyzwoleniu. Jednakże z powodu braku stosownych ku temu w treści źródeł, nie sposób dziś odtworzyć tych trzech-czterech zadań. Warto natomiast podkreślić, co było widoczne już w opisie niektórych majstersztyków, że na ten składało się zwykle kilka tych samych, a zwłaszcza różnych egzemplarzy cechowych produktów<sup>3391</sup>. Z reguły były to dwa<sup>3392</sup>, trzy<sup>3393</sup> według przywileju<sup>3394</sup>, a ponoć nawet cztery wyroby<sup>3395</sup>. W innych regionach, obok dyktowanego oszczędnościami, administracyjnego ograniczania majstersztyku do jednej sztuki<sup>3396</sup>, zdarzało się jego rozszerzanie do nawet 12 czy 16 sztuk. Z tym, że w przypadku dużej ilości prac zlecano niekiedy wówczas wykonanie tylko kilku z nich, na zasadzie ich wyboru lub wylosowania z pełnej listy tego rodzaju zadań. Posunięcie z mnogością robót nie było bezcelowe. Stwarzało ono bowiem możliwość szerszego zaprezentowania swojego kunsztu przez ocenianego, czasem udowodnienia umiejętności powtarzania wyrobu, wzoru (nie myśląc się w nim)<sup>3397</sup>. Z kolei

z perspektywy oglądających umożliwiało ono dokonanie bardziej wielorakiej, obiektywnej oceny umiejętności egzaminowanego.

Formalnie zakup surowca do majstersztyku czy sam majstersztyk, jako powinność, spoczywał na wszystkich wyzwanych czeladnikach (jak u kowali)<sup>3398</sup>, towarzyszach powracających z wędrowki, a więc wszystkich kandydatach na mistrza (jak u kuśnierzy<sup>3399</sup>, piekarzy<sup>3400</sup>). Czasem jednak, co koresponduje z dość powszechną praktyką pomniejszania czy wręcz znoszenia przez cechy jego wymiaru „mistrzowczykom” bądź zięciom mistrzów, mężom wdów<sup>3401</sup>, wymagano go tylko od tych obcych, jak np. u czapników<sup>3402</sup>.

Dla uzyskania oceny majstersztyku wykonane „sztuki” trzeba było „należycie” oddać<sup>3403</sup>, a więc pokazać/przekazać<sup>3404</sup> je „dla doświadczenia roboty”<sup>3405</sup> pod cechowy osąd. Szczególnie surowo majstersztyki weryfikowano w szczyście cechowego rzemiosła, tj. w XV wieku<sup>3406</sup>. Do nadzoru „roboty”, a dalej jej oceny powoływana była albo skonkretyzowana, nieliczna komisja, albo dużo szersze grono eksperckie<sup>3407</sup>. To pierwsze rozwiązanie cechowało rzemiosło żywieckich czapników. Tu bowiem komisja oceniająca złożona była z zaledwie dwóch, doświadczonych w rzemiośle, braci starszych<sup>3408</sup>. Z kolei ów drugi wariant upowszechnił się u miejscowych kuśnierzy, gdzie rolę komisji egzaminującej spełniało szersze grono siedzących w cechu u cechmistrza<sup>3409</sup>, czyli jak to było w zwyczaju i przy innych sprawach cała starszyzna cechowa, a nawet czasem cały cech.

Zwykle tylko doskonale wykonana praca<sup>3410</sup>, uspokojenie/zakończenie „sztuk”<sup>3411</sup>, uzupełnione opłatą, ugoszczeniem komisji<sup>3412</sup>, otwierało drogę do bycia mistrzem cechowym, do magisterii, rzeczywistego majstrowania. Niemniej istniały w tej materii również rozwiązania alternatywne. Chodzi tu głównie o możliwość odstąpienia od próby czy to w części czy nawet w całości. To ostatnie, poza przypadkami preferencji „mistrzowczykowskich”, stawało się udziałem tych, którzy nie mogli wykonać pracy. Jednakże w zamian za tę ulgę należało uiścić stosowną sumę na rzecz cechu, wynoszącą np. u czapników 9 złotych<sup>3413</sup>. Dodać ku temu trzeba, że z czasem proceder „wykupywania” z majstersztyku, jego w taki sposób „uspokajania”, wziął górę nad wykonawstwem „sztuk”<sup>3414</sup>.

Majstersztyk wykonywał zwykle sam kandydat na mistrza. Było to wręcz stanowczo nakazane. Kiedy jednak praca była częścią większego przedsięwzięcia lub wymagała zaangażowania w nie innych rzemieślników, wówczas wchodził on w tym względzie w ograniczoną, nadzorowaną przez komisję kooperację z nimi. Przyszły mistrz samodzielnie „wykupywał się” też z majstersztyku. Choć w kwestii uspokojenia „sztuk”, cechy tolerowały również ich uregulowanie przez krewnych zostającego mistrzem, jak chociażby przez ojca<sup>3415</sup>.



Poddawany analizie egzamin wstępny, ale i jego „uspokajanie” wyprzedzało zwykle (jak u czapników, piekarzy)<sup>3416</sup> inne czynności „wkupne” (jak u kuśnierzy, piekarzy)<sup>3417</sup> bądź wkomponowywało się w ich ciąg (jak u kowali)<sup>3418</sup>. Bywało również i tak, że przesuwano go/je na czas późniejszy (jak u piekarzy)<sup>3419</sup>, po „wkupnie”, do „misterii” (jak u piekarzy)<sup>3420</sup>, tj. gdy „wkupiony” zacznie faktycznie majstrować<sup>3421</sup> i (jak u tkaczy)<sup>3422</sup> da się o tym usłyszeć cechowi. Zwykle następowało to zresztą po dość krótkim czasie, bo np. po siedmiu miesiącach, trzech tygodniach, dniu (jak to miało miejsce w jednym z przykładów u piekarzy)<sup>3423</sup>.

Czas wykonania sztuki mistrzowskiej zależał od jej skomplikowania. W przypadku większości rzemiosł nie przekraczał jednak kilku godzin, jednego dnia. Zdarzały się również rzemiosła, których wyroby wymagały wielodniowej, a nawet wielomiesięcznej pracy<sup>3424</sup>. Dobrym przykładem tego typu praktyk było obecne i w Żywcu tej doby zegarmistrzostwo. Wobec nadmiernego wydłużania majstersztyku w niektórych regionach administracyjnie skracano jego czas, ponaglano majstersztyk<sup>3425</sup>. Co do Żywca, brak jest w tym temacie danych. Właścicielem majstersztyku był jego wykonawca<sup>3426</sup>, innym zaś razem cech czy „zamek”<sup>3427</sup>. Ową przynależność regulowały przepisy, tradycja. Niemniej nie wykluczone, iż po części wpływ na to miało również to, kto ponosił koszty materiałowe powstania majstersztyku. W związku z tym wydaje się, że przynajmniej wspomniane już piły z obrębu „sztuki” kowalskiej, wytwarzane z „pańskiego żelaza”, trafiały ostatecznie na „zamek” do właściciela dóbr.

Członkowie cechów w stopniu mistrza winni byli posiadać obywatelstwo miejskie<sup>3428</sup>. Dotyczyło to wszak tych z nich, którzy zamierzali na stałe osiąść w Żywcu. W jego pozyskaniu pośredniczyli członkowie starszyny wybieranego przez nowego mistrza cechu, „prezentując” przybyszów, wraz z dokumentacją o ich pochodzeniu, przed magistratem<sup>3429</sup>. Sama procedura nie należała do cechowych, ale współgrała na poziomie weryfikacji pożądanego pochodzenia i cech przybyłych z cechowym sprawdzaniem kandydatów na mistrza<sup>3430</sup>. Może nawet wzmocniała ją. Dodać również wypada, że uzyskiwanie przynależności miejskiej w tych okolicznościach stawało się faktem przed zostawaniem mistrzem<sup>3431</sup> lub, gdy pewnym było, że przybyły je w końcu otrzyma, krótko po tym<sup>3432</sup>.

## Rozdział VI: Przyjęcia do cechów oraz awanse cechowe w Żywcu

### 6.1. Przyjęcia na pełnego członka

Przyjęcia do cechu stanowiły procedury osiągnięcia członkostwa w nim, które jak ustalono w trzecim rozdziale dzieliło się na pełne i niepełne. Te pierwsze, poza dążeniem do nich samych zainteresowanych, determinował przymus cechowy<sup>3433</sup>, jakkolwiek w Żywcu występował on w łagodniejszej formie, bo pod postacią zalecanej inkorporacji. Za to drugie leżały przede wszystkim w orbicie zainteresowań samych wkupywanych.

Pełnymi członkami cechu, jego kolejnych struktur, zostawało szerokie spektrum osób<sup>3434</sup>, zazwyczaj jednak tych wyedukowanych w wybieranym cechu<sup>3435</sup>. Ustalono już, że w warunkach żywieckich mistrzowie niejako automatycznie przystawali do braterstwa. W związku z powyższym należy przyjąć, że ich charakterystyka, w ogólnym zarysie, pokrywa się z tą, która zaprezentowana została przy okazji omawiania przystępujących do edukacji. Nie warto więc szczegółowo dokonywać jej w tym miejscu, odwołując się do wspomnianych ustaleń. Wystarczy jedynie wymienić zasadnicze grupy wstępujących do cechu, o czym poniżej. Trzeba natomiast sprostować, że do tych, obok miejscowych, przyjmowano też osoby wyedukowane poza Żywcem<sup>3436</sup>, tzw. „przespolnych”<sup>3437</sup>, termin ten oznaczał jednak też wszelkie osoby spoza cechu<sup>3438</sup>. Chodzi tu głównie o przybyszów z zewnątrz<sup>3439</sup>, a konkretnie z innych miast, wśród nich zaś tak o tamtejszych mistrzów, jak i przede wszystkim towarzyszy wędrownych<sup>3440</sup>, którzy zdecydowali się i którym dane było osiąść w Żywcu<sup>3441</sup>. Oprócz tego rzecz dotyczy też inkorporowanych do cechu różnej proweniencji szturarzy<sup>3442</sup>. Co istotne, wielu z nich, zwłaszcza zaś tych wiejskich, nie miało nawet za sobą odbytej edukacji. Dlatego ranga ich przyjęcia nie czyniła z nich członków równych mistrzom-braciom. Ich obciążenia kosztami przynależności do cechu były też zwykle niższe. Za to ich „wkupno” obarczone było wymogiem zwalczania przez nich partaczy w terenie<sup>3443</sup>.

Większość z przyjmowanych, z aspiracjami bycia mistrzem lub bratem stanowili, kontynuujący w ten sposób tradycję rodzinną i posiadający z tego tytułu ułatwienia w awansach „mistrzowczy”, czyli synowie mistrzów<sup>3444</sup>. Niemałą grupę, niemal równie uprzywilejowaną, jak poprzednicy w zakresie pierwszeństwa wstępowania do cechu na warunkach mistrza/brata, tworzyli też powinowaci mistrzów itp., jako związani przez to z cechowym środowiskiem.

Do grupy tej należeli zięciowie<sup>3445</sup>, szwagrowie jego mistrzów<sup>3446</sup>, ale i poniekąd pochodzący spoza cechu mężowie wdów po nich<sup>3447</sup>.

Kolejna kategoria przyjmowanych do braterstwa obejmowała mistrzów pokrewnych rzemiosł<sup>3448</sup> bądź innych żywieckich profesji/cechów<sup>3449</sup>, ale realizujących pełną karierę w wybieranym, a także „mistrzowczyków” innych żywieckich formacji, którzy z nie zawsze już dziś wiadomych przyczyn poddani zostali edukacji w teraz osiąganey<sup>3450</sup>. Prawdopodobnie o zmianie przez nich profesji właściwej ojcu decydowała „ciasnota”, tj. zamknięcie podwojów w rodzimym cechu, powodowana nadmiarem jego mistrzów-członków. Na ograniczoną liczebność szeregów cechów żywieckich zwracano już uwagę w drugim rozdziale. Za to z pewnością pomocnym przy wyborze nowego cechu, a nawet jego osiągnięciu, mógł okazać się fakt posiadania przez wielu z nich osobistych<sup>3451</sup> czy rodzinnych powiązań z wybieranym cechem<sup>3452</sup> tak na zasadach pełnego, jak i niepełnego członkostwa. Bywało przy tym, że zapoczątkowanie przez opisywanych tu bliższych kontaktów z danym cechem skutkowało uprawianiem danej profesji przez tę gałąź jego rodu przez kolejne dziesięciolecia.

Akces do członkostwa w cechu zgłaszali też miejscowi oficjele<sup>3453</sup>, słudzy<sup>3454</sup>, wykonawcy wolnych zawodów<sup>3455</sup> itp.<sup>3456</sup>, wypełniając tym samym niszę pomiędzy środowiskiem miejskim a zewnętrznym, w osobach spoza Żywca, o których będzie mowa poniżej. Widać potrzeba głębszej integracji z miejscowym środowiskiem, a być może i uzupełnienia dochodów z podstawowej profesji jaką wykonywali, zmuszała ich do starań o wejście w struktury miejscowej braci cechowej.

Sporą grupę zostających członkami żywieckich cechów stanowili też, jak już wspomniano, mieszczanie o obcym pochodzeniu<sup>3457</sup>. Wpisywało się to zresztą w dość powszechną w tym względzie praktykę<sup>3458</sup>. Większość z tej grupy przyjmowanych pochodziła z sąsiednich, pozostających pod różnymi właścicielami, miast. Chodzi tu głównie o tych przybyłych z Bielska (mieszczanie)<sup>3459</sup>, Cieszyna (towarzysze wędrowni; mistrzowie)<sup>3460</sup>, Kęt (mieszczanie; towarzysze wędrowni; mistrzowie)<sup>3461</sup>, Skoczowa (mieszczanie; towarzysze wędrowni)<sup>3462</sup>, Strumienia (towarzysze wędrowni)<sup>3463</sup>, Wadowic (mieszczanie)<sup>3464</sup>. Pozostali swe korzenie wywodzili z jeszcze odleglejszych ośrodków, jak Częstochowy (mieszczanie edukowani w Żywcu)<sup>3465</sup>, Gliwic (mieszczanie edukowani w Żywcu)<sup>3466</sup>, Krakowa (mistrzowie)<sup>3467</sup>, Myślenic (towarzysze wędrowni)<sup>3468</sup>, Paczkowa (towarzysze wędrowni)<sup>3469</sup>, Pragi (mieszczanie)<sup>3470</sup>, Warszawy (kupcy)<sup>3471</sup>. Przyglądając się temu do jakich cechów trafiali przedstawiciele poszczególnych miast nasuwa się wniosek, iż nie było w tym procesie bliżej określonych reguł czy choćby tradycji bliższego związku danego miast z danym cechem. Do tego niektórzy z owych mieszczan swą karierę cechową realizowali w kilku cechach<sup>3472</sup>.

Sporą, wciąż rosnącą społeczność uczestników pełnego członkostwa cechów żywieckich zasilali też kandydaci chłopskiej proveniencji z żywieckich, jak i pozażywieckich wsi<sup>3473</sup>. Wśród tych pierwszych znajdowali się ci pochodzący rodem z Andrychowa (edukowany w Żywcu)<sup>3474</sup>, Ciśca (chłop)<sup>3475</sup>, Gilowic (chłop)<sup>3476</sup>, Jeleśni (chłop)<sup>3477</sup>, Kamesznicy (chłop)<sup>3478</sup>, Krzyżowej (chłopi)<sup>3479</sup>, Leśnej (edukowany w Żywcu)<sup>3480</sup>, Międzybrodzia (chłop)<sup>3481</sup>, Pietrzykowic (chłop)<sup>3482</sup>, Rajczy (chłop)<sup>3483</sup>, Świnnej (chłop)<sup>3484</sup>, Wieprza (chłop)<sup>3485</sup>, Zadzela (chłop, wiejski rzemieślnik)<sup>3486</sup>, Żabnicy (chłop)<sup>3487</sup>. Wśród pozostałych odnaleźć zaś można tych z Białej (edukowany w Żywcu)<sup>3488</sup>, Górek (edukowani w Żywcu)<sup>3489</sup>. Warto podkreślić, iż część z nich obok koneksji z miejscowymi elitami<sup>3490</sup>, związanych było z samym wybieranym cechem. Odbywało się to poprzez członkostwo w nim swych krewnych, powinowatych<sup>3491</sup> czy dodatkowo<sup>3492</sup> osiągnęte w tym samym czasie co oni członkostwo ich krewnych<sup>3493</sup>.

- PRAGA
- GÓRKI
- SKOCZÓW
- CIESZYN
- STRUMIEŃ
- GLIWICE
- PACZKÓW
- CZĘSTOCHOWA
- KĘTY
- ANDRYCHÓW
- WADOWICE
- WARSZAWA
- MYŚLENICE
- KRAKÓW



**MAPA 1:** Miejscowości, z których pochodzili mistrzowie cechów żywieckich w badanym okresie

Niekiedy też pełne członkostwo stawało się udziałem kobiet z różnych środowisk, zwłaszcza zaś wdów po mistrzach<sup>3494</sup>. Dochodziło do tego zwykle drogą ich wykupienia do danej formacji na prawach mistrza/brata<sup>3495</sup>, bywa, że na kolejny już stopień, licząc od tego, osiągniętego przez zmarłego męża<sup>3496</sup>. Szczegółowo zagadnienie przyjęć wdów omówione zostało w rozdziale o działalności samopomocowej cechów.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że i żywczenie przyjmowali członkostwo braterskie cechów innych miast<sup>3497</sup>. Czynili to dla legalnego uprawiania handlu na jarmarkach

w tych ośrodkach<sup>3498</sup>. Istnieją też przypuszczenia, że mieszkańcy wsi Soli około 1582 r. zasilili jeden z dwóch cechów „prasolskich”, tj. oświęcimski, istniejący obok krakowskiego<sup>3499</sup>. Są to jednak dość niepewne informacje.

Z zaprezentowanego powyżej zestawienia wynika, że opisywani tu przybysze byli przede wszystkim związani z polskim etnosem<sup>3500</sup>, co w innych rejonach nie było już tak powszechne<sup>3501</sup>. Świadczą o tym ewidentnie ich polskie imiona, a zwłaszcza nazwiska<sup>3502</sup>. Jedyne bowiem w odniesieniu do sukiennictwa można podejrzewać, że podobnie jak to miało miejsce w sąsiednich ośrodkach miejskich, jego szeregi liczniej zapełniali przybysze o niemieckim rodowodzie<sup>3503</sup>.

Wiek przyjmowanych do cechu bywał różny. Wobec praktyki antycypowanych „wkupień” (w tym od początku identyfikowalnych<sup>3504</sup>) można przyjąć, podpierając to licznymi dowodami, iż do cechu w charakterze braci, z formalnego punktu widzenia, trafiały już dzieci<sup>3505</sup>. Wiek tak przyjmowanych wahał się od 12 tygodni do sześciu lat [12 tygodni lub trzy lata<sup>3506</sup>; 11 miesięcy lub sześć lat<sup>3507</sup>; czy półtora roku i trzy lata<sup>3508</sup>]. Te jednak pełnię praw zyskiwały w momencie osiągnięcia dorosłego wieku. Zdecydowanie częściej więc szeregi członkostwa zasilali starsi od nich, choć nierzadko nadal określane jako młodzi „mistrzowczycy”<sup>3509</sup> i inni w takim wieku<sup>3510</sup>, o średniej na poziomie 15-18 lat. Raz zdarzył się również wpis osoby zmarłej. Chodzi o ojca byłego cechmistrza, a brata zostającego niedawno mistrzem<sup>3511</sup>. Był to jednak wpis kuriozalny, z oczywistych względów mogący być uznany za co najwyżej honorowy.

By zostać mistrzem w cechu żywieckim należało mieć za sobą odbytą edukację po wędrówkę włącznie, potwierdzoną stosowanymi dokumentami i świadectwami. W niektórych przypadkach wymagano od kandydatów także majstersztyku. Kolejnym warunkiem było uzyskanie obywatelstwa, czasem ożenek i nabycie warsztatu. Z kolei aby wejść do grona braci cechowych trzeba było spełnić warunki metrykalne oraz uregulować koszty przyjęcia. Do zagadnień tych odnoszą się rozdziały czwarty i piąty.

Zazwyczaj dany „gradus”, nie licząc przymiarek do niego<sup>3512</sup>, tj. przedwstępnych zabiegów, osiągnąć był w całości w obrębie jednej schadzki. Niekiedy jednak jego pełne uzyskanie rozkładane było na dwa, a wyjątkowo nawet na trzy rozdzielone przerwą etapy. Pierwszy z nich rozpoczynał, a drugi<sup>3513</sup> czy odpowiednio trzeci kończył go<sup>3514</sup>. Owa przerwa w przypadku pierwszej opcji wynosiła czasem rok<sup>3515</sup>, sześć lat<sup>3516</sup>, 13 lat i tydzień<sup>3517</sup>, a w przypadku drugiej, licząc od pierwszego np. pięć lat<sup>3518</sup>. Uczestnikami tego typu praktyk byli zarówno „mistrzowczycy”<sup>3519</sup>, jak i osoby luźniej dotąd związane z osiąganym cechem<sup>3520</sup>, a także sieroty<sup>3521</sup>. Przyczyna tych perturbacji, poza przypadkami poczynienia już uprzednio wydatków a konto końzonego teraz „wkupna”<sup>3522</sup>, leżała najpewniej po stronie nienajlepszej chyba

kondycji finansowej przyjmowanych, nie będących w stanie od razu sprostać wszelkim cechowym wymogom natury fiskalnej zaszeregowania, o które wnosili. Czasem też powód owej dychotomii w uzyskiwaniu „wkupna” stanowiła opieszałość petenta w realizowaniu swej kariery<sup>3523</sup>,

a niekiedy brak płynności w przyjęciach, awansach, tj. zwalniania się miejsc przy stole, pojawiania się kolejnych kandydatów do służenia<sup>3524</sup>. Kiedy za niedokończenie „wkupna” odpowiadał sam przyjmowany, to wówczas zdarzało się, że cech ponaglał go w przyspieszeniu kończenia „wkupienia”. Groził mu przy tym wówczas sprzeniewierzeniem jego dotychczasowych starań finansowych w tym względzie<sup>3525</sup>. Z tym, że w przypadku upominanych o to „mistrzowczyków”<sup>3526</sup>, w tym dzierżących takie miano po ojczymie<sup>3527</sup>, bywało, że cech zadowalał się ich słowną gwarancją, co do rychłego zakończenia przez nich rozpoczętego „gradusa”<sup>3528</sup>, bez oczekiwania od nich bardziej wymiernych gwarancji uporania się z wpisem. Kiedy jednak przyczyna opóźnienia była bardziej obiektywna, jak np. brak miejsca przy stole czy następcy do wypełniania służb<sup>3529</sup>, to zdarzało się, iż to sam cech, wbrew nawet oczekiwaniom zainteresowanego, przesuwał jego dopełniający awansu element na późniejszy, mniej<sup>3530</sup> lub bardziej odległy termin. Ten zaś ostatecznie determinowany był pojawieniem się owego wakatu lub brakującej osoby do służb<sup>3531</sup>. Co więcej, przy trzech etapach zainteresowany musiał nieraz zatroszczyć się w obrębie tego pośredniego o upewnienie się w cechu co do swej „konfraterni”<sup>3532</sup>, czyli realnych szans na nią, na jej dokończenie. Widać zbyt złożone osiaganie awansu budziło niepokój u jego beneficjenta o to czy aby cech na pewno zaakceptuje ostatecznie jego dopełnienie. Bywało i tak, że podczas dokańczania awansu, realizacji jego kolejnych etapów, decyzją cechu niejako modyfikowano go w kierunku wykraczającym poza jego pierwotnie ustalony zakres<sup>3533</sup>. Zwykle polegało to na rozszerzaniu go.

Osobną, aczkolwiek zbliżoną pod pewnymi względami do powyższego kwestię reprezentują antycypowane przyjęcia osób, czyli takie, w których te miały dopiero w przyszłości, po spełnieniu określonych warunków w cechu, stać się ich beneficjentami. Rzecz tyczy się głównie „wkupień”: przyszłych mężów „magistrównych”<sup>3534</sup>, a także tych spośród „mistrzowczyków”, którzy za jakiś czas, tj. gdy dorosną, zainteresują się rzemiosłem ojca<sup>3535</sup>. W znanych przypadkach sfinalizowanie owych przyjęć nastąpiło po siedmiu<sup>3536</sup> latach, pięciu miesiącach, dwóch tygodniach, trzech dniach<sup>3537</sup>. Raz opisywany tu rozwój wypadków okazał się być też pochodną gwarancji udzielonych przez cech dla zasłużonego dla niego mistrza, co do przyjęcia jego potencjalnie przyszłego syna na miejsce już „wkupionego”, gdyby ten ostatni zmarł<sup>3538</sup>. Kiedy wspomniane zainteresowanie rzemiosłem ojca wykazywali ostatecznie wszyscy uprawnieni z tej racji do antycypowanego „wkupna”, to o wyborze jego beneficjenta,

decydował zwykle sam rodzic, bywało, że matka. Kierował się on przy tym zwykle zarówno względami subiektywnymi, jak i bardziej obiektywnymi, a więc odpowiednio szczególnym umiłowaniem desygnowanego i jego starszym wiekiem<sup>3539</sup>. Do tego ów niewybrany i tak zwykle dostępował z czasem braterstwa w cechu, przechodząc jednak całą procedurę „wkupna” od podstaw, bez skorzystania z opisywanej ulgi<sup>3540</sup>. Wydaje się, iż podobny do opisanych wyżej charakter noszą też regulacje przyjęć, kosztów wymienionych w końcu z imienia i nazwiska „mistrzowczyków”, na długo przed ich faktycznym czy pełnym skorzystaniem z uregulowanego już awansu<sup>3541</sup>, urastające niekiedy do rangi swego rodzaju spadku po ich inicjatorze, tj. rodzicu<sup>3542</sup>. W ich zakres wpisuje się też wykorzystywanie nadpłaconych już przynajmniej wcześniej sum na owe „wkupna”<sup>3543</sup>.

Przechodząc do skonfrontowania wstępnych etapów kariery cechowej z pełnym członkostwem, jego kolejnych stadiów zacząć należy od relacji wyzwolenia z nauki do braterstwa młodszego. To zaś pierwsze niekiedy pokrywało się z zostawaniem bratem/mistrzem. Częściej jednak relację tę dzielił dłuższy okres czasu, sięgający maksymalnie blisko siedmiu lat w cechu zbiorowym, blisko 11 lat w cechu krawieckim, 11 i pół roku w cechu szewskim, 13 i pół roku w cechu tkackim, 16 lat w cechu rzeźniczym czy blisko 24 w cechu kuśnierskim. Oprócz tego zdarzały się przypadki, znane głównie z cechu tkackiego, rzadziej zbiorowego, kiedy to formalny moment uzyskania pełnego członkostwa wyprzedzał niejako sam akt wyzwolenia. Były to jednak głównie przykłady antycypowanych przyjęć. Nic nie wskazuje natomiast, aby pochodzenie przyjmowanych miało tu bezpośredni wpływ na długość owej przerwy dzielącej uzyskanie członkostwa w cechu od wyzwolenia. Wyjątek na tym tle stanowi jedynie cech szewski, gdzie osoby spoza niego nieco dłużej czekały na braterstwo. Za to spotykane w pozostałych formacjach i to dość często długie okresy opisywanej tu różnicy właściwe przyjęciom „mistrzowczyków”, wynikały najpewniej z wcześniejszego niż pozostali rozpoczęcia przez nich podwalin kariery cechowej, tj. nauki rzemiosła, nie zaś z samego faktu ich przynależności do cechowego środowiska.

Koszty przyjęcia do cechu, poprzedzane czasem opłatą wstępną, tj. „przypowiednim”<sup>3544</sup>, obejmowały kilka nie zawsze w pełni jednoznacznych regulacji bądź takowe pokrywały. Chodzi tu o te począwszy od tzw. „misterii”<sup>3545</sup>, czyli zasadniczego kosztu, zwanego inaczej wpisowym<sup>3546</sup>, poprzez „siadane”<sup>3547</sup>, tj. opłatę za wyznaczone miejsce za stołem, oświadczenie<sup>3548</sup>, ukontentowanie, a na kosztach zaznajamiania z treścią statutu kończąc<sup>3549</sup>. Jednak w większości przypadków występowały one zbiorczo, pod wspólnym szyldem „wkupnego”<sup>3550</sup>, „oddaniem i wyliczeniem co należało”<sup>3551</sup>. Na ich wymierną postać składały się, nie małe zwykle<sup>3552</sup> kwoty pieniężne<sup>3553</sup>, воск i trunki bądź posiłki<sup>3554</sup>. Występowały one przy tym



w różnym zestawieniu i proporcji<sup>3555</sup>, w zależności od cechu, jego przepisów i codziennej praktyki, rozległości zaszeregowania w nim<sup>3556</sup>, a także pochodzenia przyjmowanych. Ten ostatni aspekt przejawiał się głównie w tym, że zgodnie z powszechną tendencją „mistrzowczykom”, a nawet zięciom mistrzów lub mężom wdów po mistrzach<sup>3557</sup>, dość często przysługiwała ulga w ponoszonych kosztach. W Żywcu, z wyjątkiem stroniącego od niej cechu krawieckiego<sup>3558</sup>, wynosiła ona na poziomie pełnych przyjęć w cechu piekarzy, sukienników-czapników, szewców połowę<sup>3559</sup>, a w cechu rzeźniczym 1/3 opłat<sup>3560</sup>. Bywało, że opisywany rabat należało sobie dopiero wytargować, np. powołując się w negocjacjach na młody wiek kandydata<sup>3561</sup>. Odstępstwo od omawianej tu reguły, polegające na oczekiwaniu od uprzywilejowanych ulgą pełnej zapłaty stanowiły sytuacje, kiedy cech znajdował się w trudnym położeniu finansowym. Wówczas to bowiem albo godził się na mniejszy, bo np. sięgający ¼ kwoty upust<sup>3562</sup> lub nawet całkowicie go odmawiał<sup>3563</sup>. Do tego niektórzy nim uprzywilejowani częściej niż pozostali uzyskiwali dodatkowo nawet kilka awansów w czasie jednej schadzki<sup>3564</sup>, co jeszcze bardziej zwiększało zakres ich uprzywilejowania. Oczywiście kiedy korzystający warunkowo z ulgi „niemistrzowczyk” planowany na zięcia mistrza pojął ostatecznie za żonę osobę spoza cechu, to na powrót podlegał całości „misterii”, a więc i pełnym kosztom przyjęcia<sup>3565</sup>. Niekiedy jednak ulg „mistrzowczykom” administracyjnie zakazywano, choć nic nie wiadomo aby dotyczyło to akurat Żywca<sup>3566</sup>.

Warto dodać, iż o ile w przypadku antycypowanych awansów „mistrzowczyków”, tj. tych z nich, którzy zajmą się w przyszłości rzemiosłem, należności regulowano za jednego<sup>3567</sup> bądź dwóch spośród zgłoszonych do tego, z ich szerszego grona, o tyle w przypadku przedwczesnych „wkupień” wymienionych z imienia i nazwiska „mistrzowczyków” już za każdego z nich<sup>3568</sup>.

Kwoty za przyjęcie stanowiły element kosztów przyjęć u wszystkich niemal cechów<sup>3569</sup>. W żywieckim cechu szewskim wkupienie do niego skalkulowane było w przypadku „mistrzowczyka” na poziomie połowy złotego, a każdego innego brata na poziomie 1 złotego<sup>3570</sup>. Niemniej w poprzedzającej owe zapisy statutowe praktyce omawiana tu kwota znacznie je przewyższała, osiągając nawet poziom 18 złotych<sup>3571</sup>. Według ustaleń Czesława Janika w cechu żywieckich garncarzy<sup>3572</sup>, a według danych statutowych w cechu żywieckich krawców-kuśnierzy, a później i w samodzielnym cechu krawieckim czy kuśnierskim<sup>3573</sup> przyjęcie do cechu taksowane było przy użyciu 1 złotego. Niemniej i tym razem, przynajmniej w cechu kuśnierskim opłaty związane z „wkupnem” dochodziły czasem do 30 złotych na „misterię”<sup>3574</sup>. W cechu sukienników „wkupne” wyglądało następująco: 7 i pół złotego od „mistrzowczyka”, a 15 złotych od obcego<sup>3575</sup>. U płócienników-barchanników „misteria” „mistrzowczyka”

wyceniona była na 10 złotych, a obcego na 20 złotych<sup>3576</sup>. Jednakże w praktyce tego cechu, znanej z XVIII wieku, kwoty te przybierały tu czasem inną, wyższą wartość. Stanowiły ją sumy od 15 do nawet 40 złotych [15 złotych od „mistrzowczyka”<sup>3577</sup>; 20 złotych od towarzysza wędrownego żonatego z mistrzówną, wdową po mistrzu, a 40 złotych, gdyby pojął niemistrzównę<sup>3578</sup>; czy 40 złotych zamienione ostatecznie „miłosiernie” na 30 złotych od wyzwolonego jako „prawdziwego mistrzowczyka”, sieroty, pasierba „półbrata” rodem z Górek, ale ze zwolnieniem ze służb, skarby i kolacji, wędrowni, „siadania”<sup>3579</sup>; ale już od sieroty „mistrzowczyka” w sumie 16 złotych (rozłożonych na raty po 7 i 2 złote „za stół”<sup>3580</sup>)]. Przyjęcia do rzemiosła czapników generowały koszt w wysokości 15 złotych od „mistrzowczyka” i 30 złotych od pozostałych kategorii kandydatów<sup>3581</sup>. Wreszcie u piekarzy na „wkupne” „mistrzowczyka” należało mieć przygotowane od 4 do 25 złotych (4 złote i więcej<sup>3582</sup>, w tym może na /nabycie lub dzierżawę/ jatki<sup>3583</sup>, innym razem 7 złotych<sup>3584</sup>, gdy dla osoby związanej z cechem, ale uwalnianej ze służb 25 złotych „górskiej monety” i 1 złoty<sup>3585</sup>). Jasnym jest też, iż pewnych, choć bliżej niesprecyzowanych w źródłach kwot wymagało przyjęcie do cechu zbiorowego<sup>3586</sup>.

Od 1778 roku, w konsekwencji nowych porządków cechowych, zaprowadzanych przez dekret cesarsko-królewski regulujący na nowo i w sposób uniwersalny życie cechowe<sup>3587</sup>, a co stanowi granicę prowadzonych tu badań, wszystkie one ujednolicone zostały na poziomie 5 reńskich od „wkupna”(kowale)<sup>3588</sup>.

Jak widać wysokość opłat za „wkupno” do cechów w Żywcu była różna dla różnych cechów, a nawet różniła się w obrębie poszczególnych z nich. Najmniej pieniędzy, patrząc na wariant ulgowy „wkupna”, wymagał cech szewski. Po nim czyniły to garncarski, krawcówkuśnierzy, kuśnierzy, co jednak stanowiło dwukrotny wzrost badanej wartości względem stawki wyjściowej znanej z cechu szewskiego, ale 1:1 jeśli weźmie się pod uwagę ich relację do kwoty wymaganej od obcych w cechu szewskim. Następnie w badanym zestawie plasował się cech sukienników, którego finansowe obciążenia z tytułu wstąpienia do cechu w stosunku do formacji szewskiej były aż 15-krotnie wyższe. W cechu tkackim stanowiło to zaś 20-krotnie więcej. Wreszcie najwyższy stosunek wartości „wkupna” w odniesieniu do cechu szewskiego dzielił ten obowiązujący w rzemiośle czapników, osiągając 30-krotność tego co zaobserwowano w cechu szewskim. Można zatem przyjąć, iż to starsze cechy żywieckie łagodniej, w sensie finansowych obciążeń przyjmowanych, obchodziły się z nimi. Mogło to wynikać z bazowania przez nie na przepisach nawiązujących do czasów, kiedy pieniądz nie był jeszcze dominującym środkiem płatniczym. Do tego obie z najdroższych formacji reprezentowały podobną branżę, przynależną do zamożnej grupy odzieżowej.

Patrząc na zaprezentowane kwoty w skali makro stwierdzić trzeba również, że o ile stawki za „wkupno” „tańszych” pod omawianym względem żywieckich cechów stawały je w dolnej granicy średniej stawki krajowej, o tyle te „droższych” ..., w górnych rejestrach zaprezentowanego rankingu.

Wosk stanowi kolejną, niemalże nieodzowną pozycję w zestawie kosztów przyjęcia do cechu. W cechu szewskim wkupienie „mistrzowczyka” pociągało więc za sobą konieczność datku w wysokości półtora funta tego specyfiku, kiedy każdego innego brata trzech funtów<sup>3589</sup>. W warunkach cechu płócienników-barchanników, jak i sukienników-czapników wosku „misternego”, z tej samej co poprzednio okazji, wymagano oficjalnie na poziomie dwóch funtów przy pełnym wpisie „mistrzowczyka” (wyjątkowo czterech, ale bez innych kosztów, gdy chodziło o zajęcie miejsca po zmarłym bracie<sup>3590</sup>), a czterech przy pełnym wpisie obcego kandydata do cechu<sup>3591</sup>. Jeden raz w przypadku cechu tkaczy odnotowano również powinność wosku, tytułem przyjęcia, w ilości zaledwie jednego funta<sup>3592</sup>. U krawców-kuśnierzy, samodzielnych kuśnierzy „wkupno” obarczone było daniną rzędu trzech funtów wosku<sup>3593</sup>. Z kolei wpisowe u garnarzy, według ustaleń Czesława Janika, za każdym razem miało wynosić cztery funty wosku<sup>3594</sup>. Także wstąpienie do cechu rzeźników edukowanego na miejscu winno było przysporzyć wosku w ilości czterech funtów, ale już edukowanego poza Żywcem w ilości sześciu funtów<sup>3595</sup>. Ta ostatnia wartość, zdaniem Czesława Janika, miała również obciążać wartość przyjęcia każdej kategorii osób do cechu piekarskiego<sup>3596</sup>. Niemniej wśród pojedynczych wpisów do tej formacji i to osób reprezentujących różne kategorie kandydatów, zdarzały się regulacje wosku w ilości zaledwie dwóch<sup>3597</sup> bądź czterech funtów<sup>3598</sup>. Bliżej nieoszacowany w źródłach wosk „misterny”, „misterialny”, regulowany czasem świecami i to zbiorczo, w przypadku równoległych awansów osób spokrewnionych<sup>3599</sup>, kosztował też „wkupno”<sup>3600</sup> do samodzielnego cechu krawieckiego miejscowych i obcych<sup>3601</sup>. Do tego wszystkiego przynajmniej w cechu szewskim, jeśli chodzi o przyjęcia „mistrzowczyków”, jak i tkackim w ogóle, istniała możliwość zastąpienia wymaganego wosku bliżej nieokreśloną<sup>3602</sup>, odpowiadającą potrzebie wosku<sup>3603</sup> kwotą.

Podobnie jak w przypadku poprzedniej postaci „wkupnego”, tak i teraz, „wkupno” w postaci wosku, najniższe wycenione było w cechu szewskim. Za to cechy uznane za generujące najwyższe koszty w kwotach za przyjęcie, czyli sukienników i płócienników-barchanników, czyli tkaczy zajęły tym razem drugą pozycję. Notowały one bowiem wzrost wysokości daniny w wosku, względem stawki bazowej znanej z cechu szewskiego, o zaledwie 33%. Za to już cechy krawców-kuśnierzy i kuśnierzy okazały się być droższe na płaszczyźnie opłat w wosku za wpis o 100%, jeśli porówna się je ze stawką u szewców za to samo

dla „mistrzowczyków”. Niemniej już przy zestawianiu kosztu wpisu „niemistrzowczyków” w cechu szewskim z woskiem w obu tych cechach owa proporcja wynosiła 1:1. Wymagający jednej stawki w wosku za przyjęcie cech garncarski przebił ilość wosku potrzebną do wstąpienia do cechu szewców odpowiednio o 266 i 75%. Z kolei w cechu rzeźników ta sama relacja osiągnęła wartość 266 i 50%. Także cech piekarski, w oficjalnej wersji opłat w wosku, przewyższał te szewskie i to aż czterokrotnie i dwukrotnie. Patrząc na ogólny trend tych opłat w konfrontacji z tymi w kwotach wypada jedynie dodać, iż zauważalna roszała miejsc zajmowanych ze względu na „kosztowność” nastąpiła między cechami krawców-kuśnierzy, kuśnierskim i ewentualnie garncarskim a sukienniczym i tkackim.

Odnosząc jeszcze ilość wosku potrzebną na „wkupno” w cechach żywieckich do tej u ich odpowiedników w innych miastach nasuwa się wniosek, że niektóre cechy żywieckie były stosunkowo tanie pod tym względem (zwłaszcza szewski, nieco mniej sukienników i tkaczy, krawców), inne zaś drogie (cechy kuśnierzy, garncarzy, piekarzy).

Podczas finansowania przyjęć do cechów nie brakowało również w ramach tej operacji trunków<sup>3604</sup>. W rzemiośle czapników, wchodzącym w skład cechu sukienników-czapników, przyjęcie obcego na mistrza generowało podarunek w postaci połowy aichtela piwa<sup>3605</sup>. Wkupienie na mistrza u krawców-kuśnierzy wymagało wytoczenia beczki piwa<sup>3606</sup>. Podobnie było w przypadku przyjęcia „mistrzowczyka” w cechu szewskim, ale już wpis innego brata wymuszał tu dwukrotny wzrost tej daniny, tj. do wartości dwóch beczek<sup>3607</sup>. Podobne, bo dwie beczki piwa, o czym pisze Czesław Janik, wynosiło ponoć wpisowe w cechu garncarzy<sup>3608</sup> oraz „wkupne” w cechu piekarskim<sup>3609</sup>. Niemniej jedno z przyjęć „mistrzowczyka” w tym drugim cechu miało wkomponowaną w listę kosztów kwartę<sup>3610</sup>, a obcego kwartę wódki, trzecią, a dalej kwartę piwa za 6 czeskich<sup>3611</sup>. Usamodzielnieni od cechu krawców kuśnierze za „wkupno” oczekiwali dwóch beczek piwa i dwóch garnców gorzałki „wkupnego”<sup>3612</sup>. W końcu w cechu rzeźniczym, gdy chodziło o „wkupno” edukowanego w nim w Żywcu to, na poziomie trunków to obejmowało m.in. dwie beczki, gdy edukowanego poza Żywcem trzy beczki piwa<sup>3613</sup>. Wreszcie kwarty trunku za 4 złote użyto też w pojedynczym precedensie dla pokrycia przyjęcia „mistrzowczyka” do cechu tkackiego<sup>3614</sup>, a pół wina osoby słabiej związanej z tym cechem<sup>3615</sup>.

### Znane koszty wstępowania do rzemiosł i cechów żywieckich

cech	pieniądz	wosk	trunki
<i>rzem. czapnickie</i>	15 zł („mistrzowczycy”) 30 zł (pozostali)	-	pół ahtela piwa (obcy)
<i>garncarski</i>	<u>1 zł</u>	<u>cztery funty</u>	<u>dwie beczki piwa</u>
<i>kowalski</i>	5 reńskich	-	-
<i>krawiecki</i>	1 zł	trzy funty [niesprecyzowana ilość („mistrzowczycy”, obcy)]	jedna beczka piwa
<i>kuśnierski</i>	1 zł [30 zł]	trzy funty	dwie beczki piwa i dwa garnce wódki
<i>piekarski</i>	[4-25 zł („mistrzowczycy”)]	sześć funtów [dwa („mistrzowczycy”)-cztery funty („mistrzowczycy”, pozostali)]	<u>dwie beczki piwa</u> [jedna kwarta wódki („mistrzowczyk”) kwarta wódki, trzecia i jedna kwarta piwa za 6 gr czeskich (obcy)]
<i>rzeźnicki</i>	-	cztery funty (edukowani w Żywcu) sześć funtów (edukowani poza Żywcem)	dwie beczki piwa (edukowani w Żywcu) trzy beczki piwa (edukowani poza Żywcem)
<i>sukienniczy</i>	7 i pół zł („mistrzowczycy”) 15 zł (pozostali)	dwa funty („mistrzowczycy”) cztery funty (pozostali)	-
<i>szewski</i>	pół zł („mistrzowczycy”) 1 zł (pozostali) [18 zł]	półtora funta („mistrzowczycy”) [lub bliżej niesprecyzowana, potrzebna na wosk kwota („mistrzowczyk”)] trzy funty (pozostali)	jedna beczka piwa („mistrzowczycy”) dwie beczki piwa (pozostali)
<i>tkacki</i>	10 zł („mistrzowczycy”) 20 zł (pozostali) [15-40 zł]	dwa funty („mistrzowczycy”) cztery funty (pozostali) [jeden funt; cztery funty (mistrzowczyk”) lub bliżej niesprecyzowana kwota]	[jedna kwarta wódki za 4 zł („mistrzowczyk”) pół kwarty wina (obcy)]
<i>zbiorowy</i>	[niesprecyzowana kwota]	-	-

W nawiasach kwadratowych zapisano wartości z pozastatutowych źródeł. Podkreślono dane znane wyłącznie z opracowań Czesława Janika.

W zakresie ilości trunku należnego za przyjęcie, a konkretnie piwa, najtaniej czy wręcz szczególnie tanio, wypadło w Żywcu rzemiosło czapnickie. Okazuje się bowiem, że znajdujący się na drugiej pozycji po nim w tym zestawieniu cech krawców-kuśnierzy zdeklasował je pod tym względem aż 16-krotnie. Podobnie było, jeśli chodzi o ilość piwa żądanego od „mistrzowczyków” w cechu szewskim, ale już w odniesieniu do przyjmowanych do niego osób spoza cechu wartość ta zwiększała się względem stawki czapnickiej 32-krotnie. Taką samą ilość trunku co ostatnia, lecz towarzyszącą przyjęciom niezależnie od pochodzenia ich beneficjentów, notowały cechy garncarzy, piekarzy. Za to w cechu kuśnierzy do tej dochodziły

jeszcze dwa garnce wódki. Z kolei formacja rzeźnicka deklasowała czapnicką odnośnie do wymaganych trunków 32-krotnie na poziomie przyjęć „mistrzowczyków” i aż 48-krotnie, gdy weźmie się pod uwagę „wkupna” „niemistrzowczyków”. Z zaprezentowanego zestawienia wynika, że rzemiosło czapnickie, tak kosztowne w zakresie kwot, odpuszczało mocno przyjmowanym w zakresie trunków. Stosunkowo umiarkowane z omawianych wartości, licząc od poziomu beczki piwa, cechowały formacje krawców-kuśnierzy i szewców. To ogólnie sytuuje je w gronie tańszych pod każdym względem przyjęć cechów. Na średniej pozycji pod kątem ilości poboru trunku uplasował się również cech garncarski. Z kolei formacje piekarska i rzeźnicka, także i tym razem utrzymały wysoki poziom opłat za „wkupno”.

Zgromadzone dane na powyższy temat dowodzą też sporej drogości cechów żywieckich w rozważanym aspekcie kosztów przyjęć do nich na tle wielu innych tego rodzaju przypadków w kraju. Okazuje się bowiem, że nawet rzemiosło czapnickie, jeśli potraktować je komparatywnie w stosunku do jego odpowiedników w kraju, nie należało do najtańszych. Z kolei cechy garncarzy, piekarzy, rzeźników dorównywały wręcz wysokością „wkupna” w trunku najdroższym tego typu cechom w Polsce. Nie wykluczone, że za tą prawidłowością, przynajmniej w jakiejś części, kryła się żywiecka tradycja warzenia piwa, którego spora ilość w mieście mogła obniżać jego wymierną wartość jako środka regulacji wkupień.

W wielu cechach wymienionych danin dopełniał kulinarny poczęstunek, biesiada<sup>3616</sup>. W większości tego typu przypadków w Żywcu, bo na pewno w cechu garncarzy, krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, rzeźników, szewców stanowił go obiad<sup>3617</sup>. U kuśnierzy miał on „podość się braciom”<sup>3618</sup>, u szewców musiał być „stateczny”, dwa razy bardziej wystawny, gdy chodziło o „wkupno” „niemistrzowczyka”<sup>3619</sup>, wreszcie u rzeźników miał spełniać upodobania mistrzów, choć obarczał już tylko budżet przybyłych do cechu z zewnątrz, edukowanych poza Żywcem, a nie miejscowych<sup>3620</sup>. Za to w cechu piekarskim i tkackim analizowany posiłek utożsamiała „należycie” serwowana<sup>3621</sup>, „zupełna”, czyli obejmująca komplet właściwych jej komponentów, począwszy od dań, a na trunkach kończąc<sup>3622</sup>, kolacja<sup>3623</sup>.

Gwoli uzupełnienia podejmowanej tu tematyki nie sposób pominąć kilku zaobserwowanych prawidłowości. Otóż nieuregulowanie przewidzianych prawem lub zwyczajem cechowym opłat w typie „do skarbonsy, siadanego misterią”, które dotąd omówiono, zastępował innej natury ekwiwalent w wymiarze „rzetelnego wypłacenia”<sup>3624</sup>. Z kolei nie zakończenie na czas „wkupna” skutkowało zwykle konfiskatą „przypowiedniego”<sup>3625</sup>. Kiedy zaś przyjęcie stało w sprzeczności z interesem cechowym, a mimo tego cech „łaskawie” dopuścił do niego, to poza określonymi w prawie opłatami, wymagano wówczas jeszcze dodatkowych jako zapłatę za ową „łaskę”. W jednym z ilustrujących ów przypadek przykładów w cechu zbiorowym

w okolicznościach „wkupna” „mistrzowczyka” te stanowiło „zacne”, jak napisano, nakrycie pogrzebowe. Chodzi mianowicie o całun używany do przykrywania zwłok w czasie cechowych pogrzebów. Trzeba jednak dodać, iż cech zobowiązał się oddać stronie sprawiającej je 40 złotych, zmniejszając tym samym stopień jej partycypowania w ustalonym podatku<sup>3626</sup>.

Jednorazowe „wkupne” było opłatą za przyjęcie. Tymczasem z racji przynależności cechowej jej beneficjentów obowiązywały też wszelkie powtarzalne składki cechowe w postaci opłat, a nawet cykliczne daniny (j.w. w wosku bądź trunku)<sup>3627</sup>. Przykładowo w cechu krawieckim te stanowiła niedookreślona w źródłach kwota i dwa funty wosku<sup>3628</sup>. Z kolei w cechu kuśnierskim, a zapewne i tkackim<sup>3629</sup> za takowe uchodziła dość enigmatycznie brzmiąca „exeteris”<sup>3630</sup>, dedykowana mszy<sup>3631</sup> ku czci Ducha Świętego<sup>3632</sup>. W podstawowej wersji w cechu kuśnierzy sięgała ona kwoty 1 złotego<sup>3633</sup>, innym z kolei razem wymagała wygenerowania kwarty<sup>3634</sup> wódki<sup>3635</sup>. Niemniej alternatywnie do dania „exeteris”<sup>3636</sup> dopuszczalne było bezpośrednie zjednanie i<sup>3637</sup> ufundowanie opisanej mszy<sup>3638</sup>, bez dawania kwot na nią z tytułu „exeteris” do cechu. „Exeteris” spoczywało na wszystkich kategoriach przyjmowanych, a dalej awansowanych<sup>3639</sup>. Tymczasem obok periodycznych obciążeń obligatoryjnych zdarzały się czasem i te ponadstandardowe, które wychodziły z inicjatywy samych przyjmowanych. Jedno z nich, znane z cechu krawieckiego, polegało na corocznym ubieraniu ołtarza patrona cechowego, do czego zobowiązał się awansowany do średniego stołu tej formacji<sup>3640</sup>.

„Wkupne” i opłaty periodyczne, zgodnie z literą prawa cechowego, były „niezawodne”<sup>3641</sup>, tj. obligatoryjne. Przypominają o tym obecne w opisach przyjęć sformułowania zachodzenia „wkupień” „bez wszelkiego ustępu”<sup>3642</sup>. Tymczasem w praktyce zdarzało się, iż godzono się czasem w cechu na realizację zaledwie części z nich<sup>3643</sup>, zwłaszcza gdy te pominięte rekompensował inny ekwiwalent<sup>3644</sup>, a nawet odpuszczano je bezwarunkowo w całości<sup>3645</sup>. Bywało i tak, że ich realizację odsuwano tylko na jakiś czas<sup>3646</sup>. To ostatnie rozwiązanie wynikało zwykle z wyrozumiałości cechu dla nazbyt młodego wieku przyjmowanych<sup>3647</sup>, a przy tym ich niesamodzielności, tj. pozostawiania na utrzymaniu rodzica<sup>3648</sup>, jeszcze nie majstrowania, rzadziej utrzymywania przez nich matek-wdów<sup>3649</sup>. We wszystkich tych przypadkach trudno bowiem było ich uczestnikom sprostać już wówczas opisywanej tu obligacji. Polegało zaś ono na odraczaniu tych obciążeń albo do momentu wygaśnięcia podstaw przyznanej ulgi (pozostawiania petenta na utrzymaniu rodzica, czyli usamodzielnienia się, rozpoczęcia majstrowania<sup>3650</sup>, otrzymania miejsca w jatce<sup>3651</sup>), albo, co głównie dotyczyło cyklicznych opłat, na konkretny okres od trzech do 12 lat [trzy lata<sup>3652</sup> (bywa, że zastępowane wówczas ich substytutem<sup>3653</sup>), cztery lata<sup>3654</sup>, osiem lat<sup>3655</sup>, 10 lat<sup>3656</sup>, 12 lat<sup>3657</sup>]. Konsumentami opisywanych tu dogodności byli najczęściej „mistrzowczycy”<sup>3658</sup>, w tym przede wszystkim ci o wyżej

nakreślonych ograniczeniach wiekowych itp. Nieco rzadziej korzystali z nich pozostali przyjmowani, tj. słudzy<sup>3659</sup>, niedawni „półbracia”, a teraz już pełni<sup>3660</sup>. Oczywiście po wygaśnięciu okresowych ulg należało uregulować liberowane nimi dotąd powinności<sup>3661</sup> w całości<sup>3662</sup> lub, jak to miało miejsce w przypadku tych okresowych, przynajmniej niezwłocznie rozpocząć odtąd ich wypełnianie<sup>3663</sup>.

Analizując ilości przyjęć na pełnego członka do poszczególnych cechów żywieckich na przestrzeni ich dziejów, dla ułatwienia podzielono je na dekady, co umożliwia wskazanie cechów przodujących w największej ilości wpisów do nich czy okresów przyrostów i spadków członków w danym cechu w poszczególnych dekadach. Do tego poszerzenie przeprowadzanego badania o rozróżnienie zostających pełnymi członkami cechów na miejscowych i obcych oraz kobiety, pozwala określić skalę udziału tych kategorii w ogólnej masie przyjęć do formacji, których szeregi zasilali.

Na wstępie zaznaczyć jednak trzeba, iż dane będące podstawą niniejszych analiz nie dotyczą wszystkich cechów. Poza tym wybiórczy charakter materiału źródłowego sprawia, że te do najwcześniejszego okresu z oświetlonych w źródłach, chodzi o XVII wiek, odnoszą się głównie do cechu szewskiego oraz ślusarskiego. Niewielką ich ilość dla końcowej fazy XVII wieku dostarcza też cech kuśnierski i być może zbiorowy, o ile uznać za prawdziwe wpisy do niego sprzed 1702 roku. Pozostałe dane dotyczą XVIII wieku.

Przyjmując za wyznacznik kolejności przedstawiania poczynionych ustaleń daty najwcześniejszych odnotowywań wpisów do poszczególnych cechów, trzeba wyraźnie powiedzieć, że w pierwszym pod tym względem, tj. szewskim po przyjęciach w ilości kilku (dwóch-pięciu odpowiednio dla dekady 1611-1620 i dekady 1621-1630) nastąpił ich kilkukrotny przyrost. Wahał się on od prawie trzech do ponad czterech razy więcej względem tego z ostatniej z wymienionych dekad (1621-1630), a licząc od 1631 roku, z apogeum dla lat 1681-1690. Wtedy to bowiem odnotowuje się siedmiokrotny przyrost przyjęć względem tego z lat 1621-1630, kończący zresztą serię licznych przyjęć. Po nim bowiem nastąpił pięciokrotny spadek przyjęć dla kolejnej dekady (1691-1700), by w następnej z danymi dla tego cechu (1701-1710) ujawnić się już tylko na poziomie jednego przyjęcia. W tym okresie miały miejsce dwa „przypowiedzenia” bez śladu po przerodzeniu się ich w sfinalizowane przyjęcie (chodzi o dekady 1651-1660 i 1691-1700) oraz przyjęcia obcych mieszczan (dwa w dekadzie 1631-1640, po jednym w latach 1681-1690 i 1691-1700) oraz pojedyncze chłopów dla dekad 1651-1660, 1671-1680 i 1681-1690<sup>3664</sup>. O zauważalnym obniżeniu pozycji tego cechu w mieście w tym ostatnim czasie była już mowa przy analizie ilości wpisów do nauki.



Cech ślusarski rozpoczął swą działalność od kilkunastu przyjęć (dekada 1621-1630), by w kolejnej dekadzie (1631-1640) ich ilość spadła dziewięciokrotnie. Co prawda w następnej dekadzie (1641-1650) ich poziom wzrósł niemal do tego z początku formowania się cechu (o jedno przyjęcie mniej, choć być może jedno z nich było dewocyjnym), o tyle w kolejnej [(1651-1660), gdzie być może jedno przyjęcie było dewocyjne] i następnej (1661-1670) spadał, licząc za każdym razem względem poprzedniej, o 50%. Okres od 1641 do 1650 roku był też tym, w którym przyjęto do cechu jednego obcego mieszczanina<sup>3665</sup>.

U zarania cechu kuśnierskiego miały miejsce cztery przyjęcia (koniec dekady 1691-1700). Za to do końca badanego okresu ilość wkupień oscylowała w nim wokół przedziału od siedmiu do 14 na dekadę. Największe wartości pod tym względem wystąpiły w latach 1701-1710-13 przyjęć i 1751-1760-14 przyjęć. Z kolei dwie ostatnie dekady (1761-1770, 1771-1778-ta niepełna) zakończyły się na poziomie po siedem przyjęć każda, co niewątpliwie zapowiadało kryzys tego cechu. W końcówce badanego okresu (1771-1778) wśród przyjętych znalazł się obcy mieszczanin.

Wspomniany cech zbiorowy ma na swoim koncie trzy przyjęcia z czasu przed jego właściwym ukonstytuowaniem się (1691-1700). Problem ten został już rozstrzygnięty przy okazji omawiania dziejów cechów. Poza tym, z racji zapewne zbiorowego charakteru formacji, ilość członków w pierwszej pełnej dekadzie jego funkcjonowania (1701-1710) osiągnęła stan aż 73 przyjętych. Kolejne dwie dekady (1711-1720 i 1721-1730) to zaledwie reprezentacja siedmiu i 12 przyjęć. Niemniej w następnej (1731-1740) ta urosła do poziomu prawie czterokrotności ostatniego przyrostu (choć jedno przyjęcie wydaje się być w niej potwierdzeniem poprzedniego). W dwóch następnych okresach [(1741-1750), choć tu dwa przyjęcia były dla handlu, osiem dewocyjno-handlowych] i (1751-1760) poziom przyjęć utrzymał się na niemal tym samym poziomie co w latach 1731-1740, by w dwóch ostatnich odcinkach czasowych (1761-1770 i 1771-1778) wzrosnąć prawie o 50% względem wartości tego z lat 1751-1760. Z tym, że w dekadzie 1761-1770 dwa przyjęcia wystąpiły jako poprawione<sup>3666</sup> w 1773; pięć jako bieżąca poprawa (z czego raz dla handlu; raz jako dewocyjno-gospodarcze dla rzemiosła; raz jako dewocyjno-handlowe; raz jako dewocyjno-gospodarcze oraz poprawa); a w tej 1771-1778 jedno jako następnie poprawione w 1776; dwa jako bieżąca poprawa. W cechu tym w latach 1701-1710 i 1731-1740 do jego podwojów dopuszczono m.in. po jednym obcym mieszczaninie, w dekadach 1741-1750, 1761-1770 i 1771-1778 po dwóch obcych mieszczanach. Chłopi w liczbie siedmiu zasilili cech w dekadzie 1701-1710, w liczbie jednego w dekadzie 1741-1750, w liczbie sześciu w dekadzie 1761-1770 i tyle samo w latach 1771-1778.

Dla cechu krawieckiego dane zaczynają się dla dekady 1711-1720 i ukazują stan zaledwie trzech przyjęć w jej obrębie. Niestety dla kolejnej (1721-1730) brak jest jakichkolwiek analizowanych tu informacji. Nie wydaje się jednak, aby wynikało to z braku przyjęć do cechu w tym czasie, ale z charakteru niekompletnego materiału źródłowego. Dekady 1731-1740 i 1741-1750 zamknęły się ostatecznie liczbą 10 przyjęć każda. Niemniej w latach 1751-1760 i 1771-1778 zanotowano ich tu po siedem, a w okresie pomiędzy nimi 1761-1770 o 100% więcej od tego poziomu. Dekady 1741-1750 i 1771-1778 charakteryzowało też dokooptowanie do cechu po jednym obcym mieszczaninie<sup>3667</sup>.

W cechu piekarskim, począwszy od dekady 1711-1720, kiedy odnotowano w nim trzy przyjęcia i dekady 1721-1730, gdy odnotowano kolejne cztery, ale jedno nie wiadomo czy dokończone, to w trzech kolejnych (1731-1740, 1741-1750, 1751-1760) pojawiły się ponad 100% ich przyrosty w relacji do tego z okresu 1721-1730. Z tym, że w latach 1741-1750 jedno przyjęcie zaczęto i dokończono w latach 1751-1760, a w czasie pomiędzy 1761 a 1770 rokiem dwa zaszerogowania wydają się być niepełne. Tymczasem ostatnia, niepełna dekada (1771-1778) przyniosła o jedno przyjęcie mniej niż ta przypadająca na lata 1711-1720. Do tego w dekadzie 1711-1720 przyjęto chłopca, a w tej 1721-1730 obcego mieszczanina<sup>3668</sup>.

Znana z bycia cechem zamkniętym formacja rzeźników dość skromnie poszerzała szeregi swych braci/mistrzów, czyniąc to zapewne z obawy przed przekroczeniem obowiązującego ją w tym zakresie limitu. Stąd badane przyrosty w poszczególnych dekadach zawierały się tutaj w przedziale od czterech do ośmiu przyjęć, gdzie w latach 1751-1760 jedno miało charakter „przypowiedzenia” bez kontynuacji. Jedynie dwie ostatnie z badanych dekad (1761-1770, 1771-1778) zawierały odpowiednio zaledwie trzy i dwa przyjęcia, wpisując się w bardziej powszechną tendencję zmniejszenia się podówczas liczby „wkupień” w cechach<sup>3669</sup>.

Dane dla cechu tkackiego i to szczątkowe, dostępne są dopiero dla dekady 1731-1740, kiedy to odnotowano w tej formacji cztery przyjęcia. W następnej dekadzie (1741-1750), w pełni oświetlonej w źródłach dla tego cechu, było to już 30 przyjęć, w kolejnej (1751-1760) o 23 więcej, czyli 53 (w tym jedno jako realizacja antycypowanego przyjęcia sprzed 13 lat-rekompensaty za straty ojca przyjmowanych na rzecz cechu; cztery raczej jako inkorporacje), ale już w następnej (1761-1770) mniej od tej poprzedniej o 13, bo 40 (w tym jedno jako realizacja antycypowanego przyjęcia sprzed siedmiu lat). Kryzys dotknął też cech tkacki, ponieważ w ostatnim z analizowanych okresów (1771-1778) z przyjęcia do cechu skorzystały tylko dwie osoby. Dekadę 1741-1750 cechowało też przyjęcie trzech obcych mieszczan, tę 1751-1760 pięciu, a tę 1761-1770 jednego obcego. W obrębie tych samych co wyżej odcinków czasowych w cechu znaleźli się też w latach 1741-1750 jeden chłop, w latach 1751-1760 trzech członków

o chłopskich korzeniach i dwóch chłopów, a w latach 1761-1770 znowu trzech członków o chłopskich korzeniach, ale jeden chłop<sup>3670</sup>.

Z powyższych zestawień wyłania się obraz, w którym cechy żywieckie, licząc od lat 30-tych XVIII wieku, kiedy to daje się uchwycić ilość przyjęć dla wielu z nich, utrzymywały je w swoim obrębie na dość zbliżonym poziomie aż po lata 70-te XVIII wieku. Była to przy tym wypadkowa polityki wewnątrzcechowej, ale i czynników zewnętrznych (wdzierająca się do cechów konkurencja, decyzje administracyjne „zamku”). Najwięcej przyjęć, przedstawionych w wartościach bezwzględnych, notowały przy tym wówczas cechy tkacki i zbiorowy. Pierwszy przynależał do formacji święcących w tym czasie triumfy na polu gospodarczym. Przyciągał zatem do siebie wielu chętnych. Z kolei drugi z tych cechów, stanowiący formację otwartą na pojawiających się w Żywcu rzemieślników o profesjach spoza kręgu miejscowych cechów, po prostu zagospodarowywał ich. Apogeum tych wpisów dla cechu tkackiego przypa-  
dło na dekadę 1751-1760, a zbiorowego na dekadę 1761-1770.

W niektórych cechach i to dość sporadycznie, może poza tym zbiorowym, praktyko-  
wano też przyjęcia do nich obcych oraz kobiet. Obecność tego typu zjawiska była m.in. reper-  
kusją postępującego powszechnie kryzysu organizacji cechowych, zmuszonych w obliczu  
swego ubożenia i coraz większej bezkarności partaczy, do otwierania się na nowe grupy przy-  
mowanych. Niemniej biorąc pod uwagę skalę owego postępowania w Żywcu, można założyć,  
iż miejscowe cechy były dopiero na początku drogi prowadzącej do degradacji swego zinsty-  
tucjonalizowania.

### Przyjęcia na pełnego członka w cechach żywieckich

Ip.	Przyjęcia na mistrza	Garncarski	Kowalski	Krawiecki	Kuśnierski	Pieksi	Rzeźnicki	Sukiennicki	Szewski	Ślusarski	Tkacki	Zbiorowy
	Cech dekada											
1	1611-1620								2			
2	1621-1630								5	18		
3	1631-1640								14 (w tym 2 obcych mieszczan)	2		
4	1641-1650								22	8 (w tym 1 być może dewocyjne?) (w tym 1 obcy miesz- czanin- pełne przy- jęcie)		
5	1651-1660								18 (w tym 1 przy- powiedzenie) (w tym 1 chłop- całe przyję- cie, tj. nie tylko przy- powie- dziane)	4 (w tym 1 być może dewocyjne?)		
6	1661-1670								21	2		
7	1671-1680								16 (w tym 1 chłop)			
8	1681-1690								35 (w tym: 1 obcy miesz- czanin; 1 chłop)			
9	1691-1700				4*				7 (w tym 1 przy- powiedzenie) (w			3**

									tym 1 obcy mieszcza- nin- całe przyjęcie, tj. nie tylko przypowie- dziane)				
10	1701-1710				13				1			73 (w tym: A.K.; 1 dzwonnik; 1 obcy miesz- czanin; 7 chłopów; 2 kobiety)***	
11	1711-1720			3	9	3 [w tym 1 chłop]			4			7	
12	1721-1730			bd	10	4 (w tym jedno nie wiadomo czy do- kończone?) (w tym 1 obcy mieszcza- nin- pełne przyjęcie)			8			12	
13	1731-1740			10	10	9			5			45 (w tym 1 jako potwierdzenie) (w tym: 1 obcy miesz- czanin; 1 pi- sarz fol- warczny; 1 kobieta)	
14	1741-1750		1	10 (w tym 1 obcy miesz- czanin)	8	9 (w tym 1 dokoń- czone w 1751)			6			30 (w tym: 3 obcych mieszczan; 1 chłop)	7 + 8 + 24 (w tym 1 pi- sarz komory celnej; w tym 2 ob- cych

													mieszczan; w tym 1 chłop; w tym 1 ko- bieta)
15	1751-1760			7	14	11	4 (w tym 1 jako przypowiedzenie)					53 (w tym: 1 jako realizacja an- tycypowane go przyjęcia sprzed 13 lat-rekompensaty za straty ojca przy- mowanych na rzecz cechu; 4 razy ra- czej, jako inkorpo- racja) (w tym: 1 obcy; 1 to- warzysz miejscowy/ z obcego miasta; 2 obcych mieszczan; 2 obcych mieszczan zamieszka- łych na wsi, z czego je- den jako już „półbrat”, raczej jako inkorporo- wanych); 3 o korzeniach chłopskich, synów „pół- brata”; 2 chłopów, z czego jeden	42 (w tym: 2 przyjęcia dla han- dlu; 8 przyjęć de- wocyjno-handlo- wych) (w tym 3 kobiety, z czego 2- pełne przy- jęcie, a 1 de- wocyjno- handlowe)







## 6.2. Niepełne przyjęcia

Na ogół cechy nie prowadziły zaostrożonej selekcji, znanej bardziej z pełnych przyjęć, w zakresie przyjmowania do niepełnego członkostwa. Akceptowały więc w pełni akces różnych kategorii osób do niego, a nawet więcej, zachęcały je do tego, widziały one bowiem w tym przedsięwzięciu źródło dodatkowych dochodów płynących od nowych członków, wynikające z racji ich cechowej odtąd przynależności. Do tego, w przypadku przyjęć osób nietuzinkowych, zapewniały sobie tym posunięciem dodatkowy prestiż czy bardziej jeszcze utilitarne korzyści płynące z funkcji i profesji będących udziałem owych członków. Zatem wśród uczestników analizowanych tu przyjęć odnaleźć można przedstawicieli niemal wszystkich kategorii osób spotykanych wśród przyjmowanych do struktur cechowych.

Z oczywistych względów nie było wśród tych jedynie pełnych członków rodzimego cechu. Ci bowiem ochronę religijną i gospodarcze prawa mieli zawarowane w pakiecie im właściwych, tj. pełnych przyjęć. Zdarzały się jednak przypadki, w których „przypowiedziani” do pełnej kariery, a więc oficjalnie zgłoszeni do niej, realizowali w miejsce tej zaledwie „półbraterstwo”<sup>3671</sup> lub „półbraterstwo”-gospodarcze<sup>3672</sup>. Wynikało to być może z nie sprostania przez nich ostatecznie warunkom pełnego członkostwa bądź niepodołania jego kosztom, jakkolwiek źródła nie pozwalają jednoznacznie tego rozstrzygnąć.

Kategorią z rzadka spotykaną pośród członków badanych tu przyjęć byli, predestynowani na ogół do pełnych „wkupień”, rodzimi „mistrzowczycy”<sup>3673</sup>. Poniekąd należeli do niej także cieszący się bliską im estymą w społeczności cechowej pasierbowie bądź zięciowie<sup>3674</sup> mistrzów osiąganey formacji, z tym, że wśród tych z nich, którzy na co dzień osobiście lub rodzinnie związani byli z pełnymi strukturami innych cechów, co otwierało im możliwość wyboru kariery zawodowej w innej formacji, ich zaledwie połowiczne członkostwo było w tych warunkach po części usprawiedliwione<sup>3675</sup>. Istniały też przypadki rozpoczynania pełnej kariery cechowej przez „mistrzowczyków” od połowicznych przyjęć<sup>3676</sup>. Widać, nie byli oni chyba od razu zdecydowani na pełne członkostwo. O zasadzie „półbraterstwa” piekarskich „mistrzowczyków” wchodzących następnie do pełnego członkostwa wspomniano w poprzednim rozdziale. Niemniej zjawisko to częściej było właściwe osobom nie będącym „mistrzowczycami”<sup>3677</sup>.

Najliczniejszą grupę uczestników dewocyjnych przyjęć, obok członków władz miejskich<sup>3678</sup>, tworzyły, bywa że zaangażowane w kierowanie miastem<sup>3679</sup>, osoby z kręgów „sąsiednich” rzemioł i cechów<sup>3680</sup>. Genezy tej sytuacji na poziomie religijnym należałoby się doszukiwać w sformalizowanej jeszcze w XVI wieku, za pomocą uchwały międzycechowej, tradycji pochówków członków cechów żywieckich w asyście pozostałych cechów, jej sygnatariuszy.

Przy takim założeniu owo postępowanie byłoby swoistym dopełnieniem zasad owego ustalenia, wzmocnieniem jego obowiązywania. Indywidualna umowa między cechem a przyjmowanym dawała bowiem pewniejszą gwarancję uroczystego pochówku przez cechy, niż odwołanie do dawno podjętej uchwały. Do tego w cechach niepartycypujących w niej dewocyjne „wkupna” stanowiły niejako jej substytut. Co zaś się tyczy sfery gospodarczej przyjęć takich osób, to u podstaw tego leć musiała chęć cechów do luzowania niektórych barier gospodarczych między nimi w kręgu silnie zintegrowanej rodzinie społeczności miejskiej. Z punktu widzenia samych przyjmowanych chodziło zaś w tym posunięciu o uzyskanie przez nich nowych źródeł dochodu, w obliczu pogarszającej się kondycji gospodarczej niektórych, w tym zwłaszcza ich rodzimych cechów.

Szeregi żywieckich formacji rzemieślniczych, w ich niepełnym wymiarze, uzupełniali też czasem obcy mieszcianie. W opisywanym gronie przeważali przybysze z sąsiednich miast, jak np. Białej<sup>3681</sup>, Kęt, choć niekiedy część z nich, jak w tym ostatnim przypadku, osiadła w międzyczasie na żywieckiej wsi, przystępując do braterstwa z pozycji jej mieszkańców<sup>3682</sup>. Rzadziej byli to zaś obywatele ośrodków nieco dalszych, jak Frysztat<sup>3683</sup>, Mikołów<sup>3684</sup> czy Rybnik<sup>3685</sup>. Wiele wskazuje na to, że ich „zbliżenie” z miejscowym rzemiosłem ułatwiało im poczynania gospodarcze w żywieckim ośrodku. Zatem drogą odwróconej analogii można sugerować, że miejscowe cechy przyjmując ich do siebie czyniły to, licząc na wzajemność, tj. podobnej natury rewanż dla swoich członków w formacjach, z których pochodzili owi „przychodnie”.

Partycypujący w „półbraterskich” strukturach cechu przynależeli nieraz, choć były to zwykle pojedyncze przypadki, do grona osób związanych z miejscowym dworem. Obok rezydujących w zamku administratorów „państwa żywieckiego”, urzędników<sup>3686</sup>, członków zamkowego garnizonu<sup>3687</sup> czy pisarzy zamkowych<sup>3688</sup>, pojawiali się w tym nielicznym gremium urzędnicy terenowi. Chodzi np. o pisarzy komory celnej, „drzewicznych”<sup>3689</sup>, „dozorców” pańskiego skarbu<sup>3690</sup>, komory pańskiej<sup>3691</sup>, urzędników folwarcznych<sup>3692</sup>, leśniczych<sup>3693</sup>, „łagoszowych”<sup>3694</sup>. Oprócz tego natrafić tu można też na „półbratersko” przyjętych przedstawicieli pańskiej służby<sup>3695</sup>. O postawie cechów względem takiej kategorii członków, podnoszących esymę cechów, była tu już mowa.

Swój wyraźny udział w „półbraterstwie” cechowym mieli też, otaczani szczególną godnością przez cechy<sup>3696</sup> żywieccy księża<sup>3697</sup> (sześciu z nich należało do krawieckiego, czterech do kuśnierskiego, czterech do piekarskiego, jeden do szewskiego, sześciu do zbiorowego)<sup>3698</sup>, jak i ci okoliczni<sup>3699</sup>. Zresztą połowicznego przyjęcia dostępowali tu też i ci obcy, lecz związani z właścicielami miejscowych dóbr<sup>3700</sup>. Znaczna ich część wywodziła swój ród choćby

w części<sup>3701</sup> z miejscowej społeczności miejskiej<sup>3702</sup>, a więc i zapewne cechowej<sup>3703</sup>. To zaś dodatkowo ułatwiało zbliżenie do siebie obu tych zgoła odmiennych środowisk. Z racji wysokiej pozycji społecznej księży, ich funkcji ci byli szczególnie pożądanymi przez cechy w swoim gronie.

Przynależność do opisywanych tu typów struktur cechowych dotyczyła również przedstawicieli wolnych zawodów w Żywcu i okolicy. Wśród tych spotyka się cyrulików<sup>3704</sup>, dyrektorów miejscowej szkoły<sup>3705</sup> i chóru kościelnego<sup>3706</sup>, jak i żywieckich organistów<sup>3707</sup> oraz kantorów miejscowego kościoła<sup>3708</sup> czy organistów pobliskich wsi<sup>3709</sup>. Warto przy tym zaznaczyć, iż zwłaszcza reprezentanci trzech ostatnich grup dostarczali formacji prestiżu i wzmacniali jej pozycję w miejscowym środowisku. Poza tym z ich obecnością cechy wiązały wspomniane na wstępie utylitarne korzyści dla swych formacji, o czym będzie tu jeszcze mowa.

Do „półbraterstwa”, w tym szczególnie piekarskiego, przystępowali też młynarze<sup>3710</sup>, z okolic Żywca<sup>3711</sup>, jak i pracownicy owych młynów<sup>3712</sup>. O korzyściach dla cechów płynących z przyjęć przydatnych dla cechów grup pisano powyżej.

Półowiczne członkostwo w cechach, zwłaszcza od końca XVII po koniec XVIII wieku, dość szeroko otwierało się także na chłopów z podżywieckich, a nawet bardziej jeszcze odległych wsi. Ich wspólnym mianownikiem była przynależność owych osób do poddanych miejscowych właścicieli. Byli to zapewne bogaci chłopci, skoro przy wielorakich kosztach życia, było ich stać jeszcze na opisywane „wkupno”. W gronie pierwszej, najliczniej reprezentowanej tu grupy tak przyjmowanych dominowali mieszkańcy Pietrzykowic i Zabłocia, obok tych z Kocurowa, Moszczanicy, Przyłękowa, Radziechów, Rychwałdu, Sporysza, Trzebini, Wieprza, Zadziewa i Zarzecza<sup>3713</sup>. Z kolei drugą formowali chłopci z dalszych zakątków czy wręcz obrzeży „państwa żywieckiego”, tj. Ciśca, Kamesznicy, Krzyżowej, Międzybrodzia, Radeczki, Rajczy, Sopotni Wielkiej, Szarego, Ujsoł, Żabnicy<sup>3714</sup>. Zdarzali się w tym gronie nawet ci z tak odległych krańców Żywiecczyny, jak „państwo ślemieńskie” czy „suskie”<sup>3715</sup>, lecz wchodzących przez znaczną część badanego okresu w skład żywieckich dóbr. Niektórzy z przyjmowanych do „półbraterstwa” gospodarczego parali się już nawet rzemiosłem, którego podwoje teraz uzyskiwali<sup>3716</sup>. Przyjmowani chłopci stanowili dla cechów nie tylko dodatkowe zaplecze finansowe, ale mniej lub bardziej doprecyzowaną w swych zadaniach przez cechy agendę w terenie do kontroli rzemiosła na pozamiejskim obszarze. Warto też dodać, że w odróżnieniu od dotychczasowych kategorii „półbraci”, członkostwo tu opisywanych miało dla nich samych dodatkowo walor prestiżowy. Stawało się też czasem swego rodzaju przepustką do awansu społecznego ich samych bądź ich rodzin, bywa, że torującą drogę do pełnej kariery ich krewnych, czego dowodzą przykłady omówione w podrozdziale o nauce i pełnych przyjęciach.

Z prawa do połowicznego członkostwa korzystały także szeroko zakrojonej proveniencji kobiety<sup>3717</sup>. Wystarczy wymienić tu te związane z cechami „mistrzowskowny, majstrowe” itp.<sup>3718</sup>, żony „półbraci”<sup>3719</sup>, żony członków innych cechów<sup>3720</sup> czy służące mistrzów<sup>3721</sup>. Niemniej ich szerokie spektrum uzupełniały też żony wykonawców wolnych zawodów<sup>3722</sup>, młynarzy<sup>3723</sup>, członków magistratu, ich sług<sup>3724</sup>, żony, córki urzędników wiejskich<sup>3725</sup>, żony ławników<sup>3726</sup>, zwykle chłopki<sup>3727</sup>, a nawet szlachcianki<sup>3728</sup>. Z tym, że stosunek ich udziału w „półbraterstwie” cechowym względem męskiego stanowił od 20 do 30% tego przypadającego na mężczyzn. Cechy widziały kobiety u siebie, na tym poziomie przyjęć, m.in. z potrzeby wzmocnienia więzi rodzinnych między obu płciami obecnymi w cechach, ale i dla uposażania kobiet. Zdecydowana większość z nich była zamężna, niemniej nie małą ich grupę współtworzyły także wdowy<sup>3729</sup>, rzadziej panny<sup>3730</sup>. Te ostatnie, przez wzgląd na swą sytuację rodzinną, szczególnie zainteresowane były zabezpieczeniem swej przyszłości na poziomie organizacji swego pogrzebu.

W zasadzie przynależność do połowicznych struktur poszczególnych cechów była nieograniczona. Jednak wydaje się, iż na wybór formacji do „półbraterstwa” przez wiele z prezentowanych tu grup, wpływ mogły mieć ich osobiste<sup>3731</sup> lub rodzinne związki z nią, z jej wytwórstwem<sup>3732</sup>. W przypadku zięciów rodzimych mistrzów, posiadających wśród swych protoplastów również połowicznych członków osiąganego tu cechu<sup>3733</sup>, ten akurat aspekt stanowił być może ważki, aczkolwiek drugorzędny atut. Działo się tak wobec pozycji samych ich teściów w osiąganym cechu. Opisujący tu wybór legitymizowało też powoływanie się przyjmowanych na niepełne przyjęcia krewnych<sup>3734</sup>, ziomków czy przedstawicieli tej samej co zostający „półbratem” profesji, bywa że zachodzące na moment przed wpisem nawiązującym w ten sposób do nich<sup>3735</sup>. Choć w przypadku dwóch ostatnich grup, niektóre z przywoływanych przyjęć miały miejsce jeszcze wcześniej<sup>3736</sup>. Na często występujące, jednoczesne przyjęcia kobiet wraz z ich krewnymi do połowicznych struktur cechów zwrócono uwagę w podrozdziale o schadzkiach. Zdarzało się też, że podstawę wstąpienia do konkretnej formacji stanowiła chęć dołączenia do jej elitarnych członków<sup>3737</sup>. Czasem też chodziło w tym o zmanifestowanie podziękowania takim sposobem jej patronowi za doznane dobrodziejstwa, jak np. za uratowanie z niewoli<sup>3738</sup>. Raz opisywane przyjęcie przybrało z kolei charakter spełnienia w ten sposób niezrealizowanych dotąd oczekiwań zmarłej osoby co do jej dewocyjnego „wkupna”<sup>3739</sup>. Jednakże niemniej ważne były w tej materii inicjatywy cechowe, opisane podczas omawiania „pozwolenia cechowego”.

Powszechną zasadą było też wstępowanie w niepełne struktury kilku miejscowych cechów. Działo się tak tym bardziej, że cechy nie robiły w tym względzie żadnych przeszkód.

Było to zaś właściwe niemal wszystkim kategoriom przyjmowanych<sup>3740</sup>, zwłaszcza zaś tym najliczniej reprezentowanym wśród „półbraterstwa”. Wydaje się, iż postępowanie to służyć miało kumulowaniu efektów owych przyjęć. Na płaszczyźnie religijnej rzecz tyczyła się udziału większej liczby cechów w pogrzebie i modlitwach za zmarłych członków wielu połowicznych struktur formacji, niż gdyby przynależeli oni do zaledwie jednej. Z kolei na poziomie gospodarczym chodziło o uzyskanie szerszego pola do prowadzenia cechowej działalności gospodarczej. Zapewne też posunięcie takie ułatwiało osiągnięcie kolejnych tego typu przyjęć.

Wśród wpisywanych do „półbraterstwa” przeważały osoby przynależne do polskiej kultury i tradycji. Były to przy tym osoby dojrzałe, starsze<sup>3741</sup>. Niemniej i ludzie młodzi gościli na listach połowicznych przyjęć, choć dochodziło do tego zdecydowanie rzadziej (2-3%)<sup>3742</sup>. Bywa, że czynili to mając w perspektywie rozwój kariery w nim w wieku dorosłym<sup>3743</sup>. Osobną grupę członkowską tworzyli ludzie już zmarli, przyjmowani pośmiertnie<sup>3744</sup>, w tym po pogrzebie<sup>3745</sup>, co w tym ostatnim przypadku ograniczałoby cechową obligację względem nich do pamiętania o nich w modlitwach suchedniowych. Jak zatem widać wiek w ocenie cechów nie odgrywał nazbyt istotnej roli w predestynowaniu do „półbraterstwa”. Dotyczy to całego badanego okresu. Przewaga osób starszych w gronie „półbraci” była pochodną większego zainteresowania nim przez tych jako, co podkreślano, spodziewających się rychłego nadejścia śmierci<sup>3746</sup>.

Nie istniały też żadne szczególne warunki przyjęcia do połowicznych struktur. Prawdopodobnie o jego uzyskaniu decydowało dążenie do niego samych zainteresowanych i odpowiadająca temu akceptacja tegoż starania ze strony cechu.

Przyjęcia dewocyjne, tak samo jak uprzednio opisane pełne, zaprowadzało zwykle jednorazowe „wkupno”. Za to te dewocyjno-gospodarcze, jako niekiedy wtórne względem dewocyjnych, osiągnane były czasem drogą, zapowiadanej nieraz już podczas przyjęcia dewocyjnego, „poprawy wkupna”<sup>3747</sup>. Ta zaś sytuacja, o ile do niej doszło, następowała w przedziale czasowym, począwszy od dnia do nawet kilku lat, licząc od uzyskania dewocyjnego przyjęcia<sup>3748</sup>. Zazwyczaj jednak i te dewocyjno-gospodarcze zachodziły drogą przyjęcia odbywającego się za jednym razem, a więc podejmując jednocześnie oba jego aspekty naraz, tj. w tym wypadku religijny i gospodarczy<sup>3749</sup>.

Istniał przy tym cały szereg oboczności obu tych typów przyjęć. Należały do nich ich powtórzenia w tym samym celu, lecz pod nową, bardziej „dostojną”, aspirującą do terminologii pełnych przyjęć, nazwą<sup>3750</sup>. Tworzyły je również „poprawy” przyjęć dewocyjno-gospodarczych, a to dla uzyskania kolejnych, ku już nabytym prerogatyw gospodarczych<sup>3751</sup>. W opisywanej grupie znalazło się też obejmowanie zakresem prerogatyw religijnych<sup>3752</sup>

czy gospodarczych zachodzącego przyjęcia także innych, spokrewnionych z osiagającym je osób<sup>3753</sup> czy gwarantowanie takim tego drugiego rodzaju dogodności, a więc gospodarczych, przy zaledwie dewocyjnym „wkupnie” ich krewnego<sup>3754</sup>.

Analizowane „wkupna”, jak każde inne, wymagały poniesienia z tytułu ich uzyskania pewnych kosztów w pieniądzu, wosku, trunku, ale i nierzadko zbywania pewnych powinności. Wspominano o tym we wpisach<sup>3755</sup>, powołując się przy tym często na nakazujące to statuty<sup>3756</sup>. Owe powinności przyjmowały różną postać<sup>3757</sup>, jak i różne jej kompilacje. Będzie o tym mowa poniżej. Do tego obok bieżących uiszczeń, związanych bezpośrednio z faktem uzyskiwania danego przyjęcia, wymagano od ich uczestników wnoszenia okresowych opłat. Chodzi tu głównie o składki z racji posiadanego członkostwa lub korzystania z przyznanych w jego ramach prerogatyw.

Podstawowy składnik bieżących regulacji stanowiły sumy pieniężne<sup>3758</sup>. Jednak mała ilość informujących o tym przykładów, ogranicza ich charakterystykę do cechu piekarskiego i tkackiego. Połowiczny wpis kosztował w nich 1 złoty<sup>3759</sup>, a połowiczno-gospodarczy w samym piekarskim od 2 /czeskich/ złotych/ do nawet 8 złotych<sup>3760</sup>.

Za nader popularny składnik bieżących kosztów omawianych przyjęć uchodził też wosk „braterski”, „misterny” czy inaczej „wkupny”<sup>3761</sup>. Ten przynajmniej niekiedy upostaciowany był przez świece<sup>3762</sup>, ich parę<sup>3763</sup>. W ilości jednego funta, spoczywał on, jako powinność, na zostających członkami dewocyjnymi cechu rzeźniczego<sup>3764</sup> i niezależnie od pochodzenia przyjmowanych, na tych tkackiego<sup>3765</sup>. Z kolei w ilości dwóch funtów ciążył na zostających członkami dewocyjno-gospodarczymi tej ostatniej formacji<sup>3766</sup>. Od jednego do dwóch funtów wosku wahał się koszt uzyskania dewocyjnego członkostwa przez różnej kategorii osoby w cechu krawieckim<sup>3767</sup>, kuśnierskim<sup>3768</sup>, zbiorowym<sup>3769</sup> oraz dewocyjnego<sup>3770</sup> i dewocyjno-gospodarczego w cechu piekarskim<sup>3771</sup>. Z tym, że w tej niższej proporcji, która zresztą dominowała w piekarskich wpisach „półbraterskich”, obciążał też sparowane przyjęcia. Chodzi tu o tak skonstruowane wpisy dewocyjne w cechu tkackim<sup>3772</sup>; bądź dewocyjne<sup>3773</sup>, dewocyjne-dewocyjno-gospodarcze<sup>3774</sup> czy poprawy „wkupna” z dewocyjnymi<sup>3775</sup>, a także dewocyjno-gospodarcze z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej na krewną osobę<sup>3776</sup> w cechu piekarskim. Warto też zauważyć, iż postępowanie osoby płacącej w tych właśnie przypadkach może sugerować, że chodziło w nich o finansowanie w ten sposób, w tym dychotomicznym układzie, przyjęcia zaledwie jednej osoby, wyżej sankcjonowanej, a przynajmniej tej o silniejszej w nim pozycji, nie zaś obu „wkupień”. To zaś być może nakazywałoby szacować wpisowe takowych przyjmowanych na poziomie jednego funta za każde z łączonych przyjęć. W warunkach „wkupień” dewocyjnych w cechu rzeźniczym ich koszt, w części związanej z woskiem

sięgał nawet trzech funtów<sup>3777</sup>, gdy w piekarskim, obok takich<sup>3778</sup>, nawet czterech jego funtów<sup>3779</sup>. Raz też w cechu kuśnierskim wyniósł aż kamień wosku<sup>3780</sup>, tj. 32 funty.

Czasami w miejsce wosku wnoszona była opłata, z przeznaczeniem na jego zakup. Oscylowała ona wokół 5-6 czeskich groszy bądź półtora złotego<sup>3781</sup>. Rozwiązanie tego typu należało jednak do rzadkości.

Pakietu bieżących obciążeń przyjęć dewocyjnych dopełniały, tak jak i przy tych pełnych, trunki<sup>3782</sup> w zróżnicowanym wymiarze. Te mieściły się bowiem w przedziale od trzech flasz piwa w cechu piekarskim po pół garnca /najprawdopodobniej wódki/ w cechu tkackim<sup>3783</sup>. Ich przeznaczenie omówione zostało przy okazji rozpatrywania „ukontentowania”, jako że trunki stanowiły jego składnik.

Listę powtarzalnych opłat otwierają wspomniane już „czeskie” grosze, złote<sup>3784</sup>. Były one przeznaczane na cele religijne danej formacji, w tym zwłaszcza na wosk<sup>3785</sup>, rzadziej na pozostałe, jak choćby bliżej niesprecyzowane potrzeby cechmistrza, cechu<sup>3786</sup>. W kwocie 1 na rok obciążały one budżet członków struktur dewocyjnych cechu kuśnierskiego oraz tkackiego<sup>3787</sup>. Za to w kwocie od 1<sup>3788</sup> do sporadycznie 2 „czeskich”<sup>3789</sup> dotyczyły członków dewocyjnych i dewocyjno-gospodarczych piekarskiego. Raz w cechu zbiorowym przyjęły one wartość 3 /groszy/. Niemniej miało to miejsce w warunkach dewocyjno-gospodarczego „wkupna” małżeństwa, a zatem dwóch osób<sup>3790</sup>. Jak wspomniano, opisywana składka obowiązywała corocznie. Jednakże w praktyce dopuszczalne było jej regulowanie zbiorczo „za lata”<sup>3791</sup>. Zwykle więc uiszczano je za te zaległe, ale czasami do tego i za przyszłe<sup>3792</sup>. Warto tu też zaznaczyć, iż w obu tych wariantach „czeskie” /grosze/, wnoszone opłaty zastępował niekiedy bezpośrednio sam wosk, świece. Zresztą ten w ilości od pół<sup>3793</sup> do jednego funta na rok, jako przepustka do uzyskania prerogatyw gospodarczych czy przejaw wdzięczności za przyjęcie, obowiązywał w cechu rzeźniczym<sup>3794</sup>.

Kolejnymi powtarzalnymi opłatami, choć właściwymi już tylko dewocyjno-gospodarczym członkom cechu piekarskiego i rzeźniczego, zamieszkującym okoliczne wsie, były te pobierane od nich w „nagrodę”, tj. w rezultacie korzystania przez nich z przyznanych im prerogatyw gospodarczych. Stanowiły je zatem opłata od przywożonych przez tych pierwszych, czyli „półpiekarzy” fur zboża czy nabywania surowca (bydła, świń) przez tych drugich w „państwie żywieckim”. Co do ich wysokości, wiadomo tylko, iż pierwsza stawka wynosiła 1 złoty od fury<sup>3795</sup>. Obie zaś rozliczane były w cyklu rocznym<sup>3796</sup>.

Wspomniani już w tym podrozdziale niepełni bracia księży, organisci, kantorzy, młynarze, ich pomocnicy czy chłopci, deklarowali cechowi<sup>3797</sup> a raczej winni mu byli<sup>3798</sup> świadczyć pewne powinności. Przystępowali więc oni do tego zadania, wychodząc naprzeciw konkretnym

oczekiwaniom, potrzebom, ukontentowania cechu formułowanym przez sam cech<sup>3799</sup>. Czynili zaś to wszystko niejako w zamian<sup>3800</sup> lub w podzięcie za przyjęcie<sup>3801</sup> czy w jego konsekwencji<sup>3802</sup>. W zależności od kategorii przyjmowanych zobowiązania te plasowały się w sferze obrzędowości lub gospodarki, a nawet sądownictwa. Zaczynając od omówienia rodzajów pierwszych z nich, należy stwierdzić, iż w przypadku przyjęć kapłanów stanowiło je zobowiązanie ich przez cech do odprawiania przez nich do końca życia<sup>3803</sup> corocznych, kwartalnych mszy suchedniowych za zmarłych członków cechu. W tym zakresie mieściła się nieraz i msza śpiewana<sup>3804/3805</sup>, modlenie się za nich<sup>3806</sup>, a także ku temu stawanie w ich obronie przed gniewem Bożym, czyli zabieganie o łaskawość Boską<sup>3807</sup>. W przypadku zapisów organistów ich oferta wymagana przez cech w badanym zakresie obejmowała granie lub i śpiewania przez nich przez okres pobytu w Żywcu m.in. „Salve Regina”<sup>3808</sup> na wszystkich<sup>3809</sup> lub kilku, bo np. trzech mszach suchedniowych<sup>3810</sup>. Także kantorzy w ramach opisywanej tu usługi, pod dyktando cechu, deklarowali się śpiewać do końca życia lub przynajmniej do końca swego służenia przy żywieckim kościele „Salve Regina” cztery razy w roku na mszach świętych<sup>3811</sup>. Podejmowali się przy tym tegoż śpiewu nieodpłatnie<sup>3812</sup>. Za to reprezentujący drugą z dziedzin specjalnych świadczeń młynarz włączony do „półbraterstwa” cechu piekarskiego miał sprawować w ramach sobie właściwej powinności cechowej „lepszy” nadzór nad mieleniem zboża. Sprowadzać się to miało do czynności kontrolnych pod kątem rzetelnego rozliczania się korzystających z jego usług braci z należnych cechowi tantiem od zmielenia wiertła ziarna<sup>3813</sup>. Świadczeniem jego pomocnika była z kolei w tych okolicznościach wydobyta od niego przez cech jego obligacja do „pilnego, trzeźwego i wiernego” służenia w młynach cechowych, zamkowych<sup>3814</sup>. Najpewniej więc chodziło tu o jego pomoc członkom cechu w trakcie czynności mielenia. Wreszcie zakres opisywanych tu świadczeń wymaganych od chłopów będących w strukturach cechu tkackiego, lecz pozostających na wsi, przyjmował postać nadzorowania przez nich przekupniów przędzą w „państwie żywieckim”. W pakiet ich obowiązków z tego tytułu wchodziła konfiskata takim przędzy oraz doprowadzanie ich samych przed cech<sup>3815</sup>.

Zazwyczaj połowiczne awanse były wolne od służenia. Czasami jednak zdarzało się, że ich uczestnicy obiecywali<sup>3816</sup> bądź warunkowo<sup>3817</sup>, a nawet bardziej bezwzględnie byli obligowani przez cech<sup>3818</sup> do bliżej niesprecyzowanego w źródłach służenia mu. Chodzi zapewne o pełnienie służb właściwych pełnym awansom. Niestety nie sposób dziś ustalić których. Wiadomo natomiast, że uwolnienie z nich było możliwe najpewniej po ich wysłużeniu, a już na pewno po „ukontentowaniu” cechu w tym zakresie<sup>3819</sup>, czyli po wykupieniu się z nich.



Zdecydowana większość opisywanych tu przyjęć odbywała się z dochowaniem wszystkich proceduralno-świadczeniowych wymogów<sup>3820</sup>, a więc „bez wszelkiego ustępu”<sup>3821</sup>. Tymczasem bywało, że wspomniane świadczenia religijne<sup>3822</sup>, jak i służby<sup>3823</sup> zaprowadzane były przez petenta lub cech niekiedy w miejsce opłat. Co więcej, zdarzało się, że przyjmowani byli nieraz i bez tych alternatywnych ofert zwalniani przez swą formację<sup>3824</sup> przynajmniej z części z nich<sup>3825</sup>. Zapewne wpływ na to miało ich „mistrzowskie”<sup>3826</sup> pochodzenie. Być może też pewną rolę odgrywał w tym aspekcie nieraz ich młody wiek<sup>3827</sup>. Z tym, że „libertacja” z ostatniego powodu musiała być najpewniej okresowa, tj. do momentu wejścia „uwalnianego” w dorosłość, przyjmując formę zaledwie odroczenia.

Generalnie cechy honorowały wszelkie z możliwych modeli uzyskiwania członkostwa w obrębie połowicznych wkupień, opłacania tego, tj. tak silnie zindywidualizowane, jak i za pośrednictwem. Z tym, że niektóre z tych wiodły prym w tej materii, gdy inne stanowiły tylko jej epizod. Swoistą linię owego podziału wyznaczał wiek przyjmowanych i płeć. Zdarzały się też przypadki, w których za taki jej determinant uznawana była przynależność wkupywanych do świata zmarłych.

Już choćby z racji dorosłego zazwyczaj wieku przyjmowanych, ich przyjęcia na płaszczyźnie zaangażowania we właściwe osobie wkupywanego zabiegi proceduralne, koszty, zachodziły zwykle dobrowolnym i nieprzymuszonym sprawstwem samych zainteresowanych<sup>3828</sup>. Niemniej ci ostatni, co tyczyło się głównie mężczyzn<sup>3829</sup>, rzadziej kobiet<sup>3830</sup>, poprzez swe „wkupno” zapewniali nieraz religijną bądź gospodarczą prerogatywę, swym najbliższym krewnym. Bywało nawet i tak, że dopełniali go bliżej niewytłumaczalnym ich „wyswobodzeniem”<sup>3831</sup>. Zdarzyło się również, iż wkupujący się ojciec uczynił to przy oddawaniu swego syna do nauki<sup>3832</sup>, zaś wkupujący się syn zapewniając ojcu „bycie w cechu”<sup>3833</sup>. W przypadkach łączonych przyjęć ich uczestnicy na równi angażowali się we „wkupno”<sup>3834</sup>. Niemniej dość często w okolicznościach przyjęć męża z żoną, męża z żoną i dziećmi ten, w sposób wyraźny, brał na siebie do uregulowania większość finansowych obciążeń<sup>3835</sup>.

„Wkupna” za sprawą osób trzecich należały do rzadkości. Dotyczyły zaś głównie osób nieżyjących<sup>3836</sup>, młodych<sup>3837</sup>, kobiet. Ich sprawcami okazywali się być, wyrażający częstokroć w tych okolicznościach pozytywny stosunek do przyjmowanych<sup>3838</sup>, ich krewni. Chodziło tu przede wszystkim o ojców<sup>3839</sup>, matki<sup>3840</sup>, synów<sup>3841</sup>, braci<sup>3842</sup>, zięciów<sup>3843</sup>, mężów<sup>3844</sup>, żony<sup>3845</sup>. Co więcej, część z nich czyniła to czasami niejako przy okazji realizacji w tym samym czasie własnego „wkupna”<sup>3846</sup>, swoich spraw<sup>3847</sup>. Wśród pozostałych „wkupujących” wymienić należy pracodawców wkupywanych<sup>3848</sup>.

Jeszcze większy margines rozwiązań stanowiły te angażujące w różnym stopniu we „wkupno” tak zainteresowanego, jak i jego stronnika, zazwyczaj spokrewnioną z nim osobę<sup>3849</sup>.

Donacja materialnych precjozów, okresowych składek odbywała się „za wiadomością braterską”<sup>3850</sup>, tj. w sposób jawny. Inkasowane środki trafiały do cechu<sup>3851</sup>, do „rąk”<sup>3852</sup> odpowiedzialnego za ich „rozliczenie”<sup>3853</sup> cechmistrza. Ze stanu tej zbiórki, co jakiś czas, sporządzane były specjalne listy. Zawierały one też informacje na temat zaległości czy nadpłat w tym względzie<sup>3854</sup>. O samym przeznaczeniu poszczególnych rodzajów danin była już tutaj mowa.

W większości przypadków bieżące opłaty w typie kwot, „wosku” regulowane były w trakcie procedury przyjęcia<sup>3855</sup> lub w czasie bliskim od jej zakończenia<sup>3856</sup>. Niemniej tolerowane przez cechy w tym względzie było przesuwanie czasu tej operacji na późniejszy, mniej<sup>3857</sup> lub bardziej konkretny termin<sup>3858</sup>.

Częstotliwość obciążeń cyklicznych, jak i ich skumulowane wypełnianie już przeanalizowano. Warto jednak zaznaczyć, iż czas regulacji ich „pierwszej transzy” przypadał nieraz jeszcze na odbywające się „wkupno”<sup>3859</sup>. Oprócz tego zdarzało się, że okres ich obowiązywania był odgórnie ograniczony przez rzemieślniczą formację. W jednym z tego typu przykładów miał bowiem trwać „dokąd /płatnik/ w zdrowiu obstawać” będzie<sup>3860</sup>.

Konkludując, przyjęcia na niepełnego członka adresowane były do osób z miejscowego środowiska cechowego oraz tych spoza niego. Opłaty za „wkupno”, choć wieloskładnikowe, są dziś mało czytelne. Ich regulacja spoczywała osobiście na przyjmowanych, lecz w przypadku kobiet dokonywali jej za nie dość często ich mężczyźni krewni.

### **6.3. Awanse cechowe**

Po uzyskaniu mistrzostwa czyli braterstwa młodszego/braterstwa młodszego stołu przychodził czas na awans do braterstwa średniego/braterstwa stołu średniego, a po nim do braterstwa starszego/braterstwa stołu starszego. Warunkiem obu było uregulowanie przynależnych poprzedniemu stopniowi służb oraz wniesienie stosownych opłat.

Wspomniane służby, „należne” czy to z litery prawa czy to z praktyki jego stosowania podlegały dwoistej systematyce<sup>3861</sup>. Ze względu na zajmowany stopień, staż zobowiązanego do nich dzieliły się na te tzw. „młodszego” i „starego” stołu (choć w tym drugim przypadku bardziej adekwatny byłby termin służby „średniego” stołu), a ze względu na adresata ich

odbioru na te cechowe<sup>3862</sup>, miejskie, kościelne i „pańskie”, czyli inaczej „zamkowe”. Z tym, że o ile wśród służb cechowych można odnaleźć tak „młodsze”, jak i „starsze”, wśród kościelnych tylko „młodsze”, o tyle miejskie i „zamkowe” należały już wyłącznie do grupy tych starszych. Do tego nie zawsze wszystkie one są dziś w pełni czytelne, pozostawiając badaczom „szerokie” pole do ich interpretacji.

Do „służb młodszych”<sup>3863</sup>, zwanych też „zwyczajnymi”, a które to uważane były za najpilniejsze<sup>3864</sup>, zaliczano przede wszystkim „służbę kościelną”<sup>3865</sup>, tj. „palenia świec”<sup>3866</sup> oraz „stołową”<sup>3867</sup>. W ich gronie poczesne miejsce zajmowała również służba „opowiedki”<sup>3868</sup>. Pozostałe służby cechowe właściwie reprezentowały służby „starsze”. Choć granica między nimi a tymi *stricte* „młodszymi” była czasem dość płynna. Zdarzało się bowiem, że te sytuowane były w jednym szeregu z „młodszymi” i dopiero ich kontynuowanie po nich, po „wkupnie” do braterstwa średniego nadawało im w pełni „starszy” charakter.

Pierwsza z wymienionych „służb młodszych” związana była z iluminowaniem ołtarza cechowego, cechowych uroczystości kościelnych przy użyciu świec oraz z wszelkimi czynnościami składającymi się na to<sup>3869</sup>. Oprócz wspomnianego palenia, noszenia<sup>3870</sup>, ale i gaszenia świec<sup>3871</sup>, na te złożyło się pobieranie wosku na świece<sup>3872</sup>, ich rozdawanie<sup>3873</sup>. Druga z kolei opierała się na czynności usługiwania braciom starszym stażem przy stole<sup>3874</sup>, zwłaszcza w zakresie donoszenia, serwowania im trunków<sup>3875</sup>. Wreszcie za trzecią uznawano chodzenie do braci z zapowiedzią schadzki.

Jeśli chodzi o służby „należące do braci średnich”<sup>3876</sup>, czyli po prostu „starsze”<sup>3877</sup>, to po pierwsze te dość często określane były całym spektrum najróżniejszych, bywa że bardzo ogólnych nazw. Dopiero więc kontekst wspominających je wpisów pozwala nieraz właściwie je zakwalifikować do opisywanej tu grupy<sup>3878</sup>. Po drugie w swej cechowej odstonie współtworzyły je służba „podatkowa”<sup>3879</sup>, „pogrzebowa”<sup>3880</sup>, „rozkazywania do cechu”<sup>3881</sup>, posłuszeństwa w tym zakresie<sup>3882</sup>, czyli w skrócie „posłuszeństwa”<sup>3883</sup>, sporadycznie zaś „chodzenia do więźniów”<sup>3884</sup> czy niejaka „końska”<sup>3885</sup>. Niemniej ich listę, jak wspomniano, uzupełniały też służba miejska i „zamkowa”, z tym, że obie one jawią się, jako rozwinięcie jednej ze służb cechowych, a mianowicie służby „podatkowej”.

Służba „podatkowa” sprowadzała się do chodzenia po członkach cechu w celu ściągania od nich podatków na rzecz ich formacji. W jej miejskiej odmianie dotyczyło to podatku miejskiego<sup>3886</sup>, zaś w wariancie „pańskim”, „zamkowym” poboru „pańskiego towaru”<sup>3887</sup>, tj. zebrania określonej daniny miejscowym właścicielom<sup>3888</sup>, rzadziej wykonania dla nich robocizny w imieniu cechu<sup>3889</sup>. Co do służby „pogrzebowej”, to wiadomo, że poza kopaniem grobu, co czasem zdarzało się już na poziomie „służb młodszych”, tę utożsamiało „chodzenie

legać/spać do ciał zmarłych<sup>3890</sup>, a więc czuwanie przy zmarłym. Dalej jej zakres przeciągał się na „noszenie ciał zmarłych/mar<sup>3891</sup>”, okrywanie mar podczas pogrzebów<sup>3892</sup>, grzebanie ciał<sup>3893</sup>. Służbę „posłuszeństwa”, „rozkazywania” rozumiano jako wykonywanie wszelkich poleceń starszych stażem, a zwłaszcza tych cechmistrza, starszyny<sup>3894</sup>. W takim ujęciu, poza nielicznymi, w pełni czytelnymi przypadkami, była ona dość nieprecyzyjna, jeśli chodzi o zadania mogące się pod nią skrywać<sup>3895</sup>, dając wiele możliwości jej spożytkowania przez jej decydentów. Wreszcie „chodzenie do więźniów” musiało najpewniej przekładać się na wizyty w miejskim areszcie z prowiantem dla osadzonych tam współbraci. Jedynie służba „końska” nie daje się jakoś bliżej zinterpretować.

Służby przed przystąpieniem do ich służenia, trzeba było wpierw „obserwować” u innych obarczonych nimi braci<sup>3896</sup>. Chodzi zapewne o podpatrywanie techniki ich realizacji, aby w przyszłości sprawnie zmierzyć się z nimi w ramach nakazującego je obowiązku. Dlatego powinność ta, przynajmniej na poziomie „służb młodszych”, spoczywać musiała już na kandydatach do braterstwa, przenosząc się następnie na braci młodszych „obserwujących” służby starsze.

„Służby młodsze”, jako zobowiązanie przyporządkowane do konkretnego gradusa, właściwe były nowowkupionym<sup>3897</sup>, którzy w pełni zakończyli swe „wkupno”, a więc odtąd już oficjalnym braciom/mistrzom młodszym/młodsze stołu<sup>3898</sup>. Do tego kontynuowały się one poprawiającym pierwotne „wkupno”, ale pozostającym nadal w obrębie stołu młodszego<sup>3899</sup>.

Z kolei pozostałe służby<sup>3900</sup>, czyli „starsze”, wchodziły czasem już w zakres obowiązków antycypowanych dopiero do braterstwa<sup>3901</sup>. W związku z tym albo pozostawały póki co w „uśpieniu” do momentu osiągnięcia przez obarczonych nimi stosowanego wieku albo „regulowane” były przez ich krewnych. Jednak w zdecydowanej przewadze, w tym bywa, że przy wtórującej temu deklaracji zainteresowanego ich służeniem<sup>3902</sup>, spadały na barki uwolnionych z tych dotychczasowych<sup>3903</sup>, a więc zwykle na braci „średnich”<sup>3904</sup>. Sporadycznie obejmowały jednak i<sup>3905</sup> tych „starszych”<sup>3906</sup>. Z tym, że zdarzało się, że już mistrzostwo młodsze czy średnie kończyło definitywnie owe służby, o starszym nie wspominając<sup>3907</sup>.

Powszechnym zjawiskiem było przy tym wszystkim jednoczesne służenie tych samych służb przez wiele osób<sup>3908</sup>, w tym współdziałanie w wypełnianiu którejs z służb przez osoby różnego stopnia zaawansowania kariery cechowej<sup>3909</sup>.

Jedynie uczestnicy braterstwa „lekkiego”, czyli przymusowej inkorporacji, nie podlegali służbom cechowym i kościelnym, dysponując ową swobodą od nich z racji tego,

że mieszkali oni zwykle z dala od miasta<sup>3910</sup>. Musieli wszak przynajmniej formalnie uzyskać ze służenia libertację.

Początek służenia wyznaczały mniej lub bardziej precyzyjnie nakreślone daty, terminy. W zależności od przyjętych w tym zakresie ustaleń przypadają one na konkretne święto<sup>3911</sup>, post<sup>3912</sup>, objęcie funkcji przez nowego cechmistrza<sup>3913</sup>, rozpoczęcie majstrowania<sup>3914</sup> czy koniec czasu wolnizny od rozpoczynanej służby, naliczany od przyjęcia<sup>3915</sup>. Dość często spotykanym rozwiązaniem było też uzależnianie rozpoczęcia służenia, jak to wcześniej czyniono w przypadku służb gospodnich, od wystąpienia zapotrzebowania na nie<sup>3916</sup>, jego polecenia<sup>3917</sup>.

W zasadzie czynny wykonawca służb musiał być do ich wykonywania stale gotowy. Z tej też racji winien był codziennie kontaktować się z cechmistrzem w sprawie ewentualnego służenia w danym dniu<sup>3918</sup>. Nie mógł przy tym samodzielnie zdecydować o rodzaju wykonywanej służby, jak i czasie jej wykonania. Służenie bowiem, w obu tych aspektach, uruchamiały dopiero stosowne imperatywy<sup>3919</sup>, płynące pod adresem służącego z cechu<sup>3920</sup>, od jego najwyższych struktur, czyli starsziny<sup>3921</sup>, cechmistrza<sup>3922</sup>.

Jeśli chodzi o częstotliwość służenia, to ta była różna. Istniały przy tym służby wykonywane relatywnie często, jak i te wykonywane rzadko. Co więcej, niektóre z nich miały też ściśle określoną częstotliwość. Podstawowy wpływ na to zróżnicowanie wywierała potrzeba wykonywania poszczególnych służb. Grupę służb często wykonywanych utożsamiały przede wszystkim „służby młodsze”. Z kolei tę wypełnianych rzadko stanowiły te miejskie i „zamkowe”. Co do zaś ścisłych określeń częstotliwości ich służenia, to przykładowo „służba podatkowa” przypadała dwa razy w roku<sup>3923</sup>.

Zazwyczaj „kontynuowanie” służb<sup>3924</sup>, czyli ich służenie czy to od razu od „wkupna” czy to od jakiegoś czasu po nim<sup>3925</sup> przeciągało się, wzorem służb gospodnich, do ich „należytego”<sup>3926</sup>, stwierdzonego<sup>3927</sup> dosłużenia/wysłużenia/zakończenia<sup>3928</sup>. Trwało więc ono średnio od trzech do nawet 30 lat („wieczny” brat młodszy)<sup>3929</sup>. Do tego w fazie końcowej, tak jak u towarzyszy, skorelowane było zwykle z pojawieniem się kogoś innego, tj. następcy do służenia<sup>3930</sup> i obarczeniem go finalizowaną służbą<sup>3931</sup>. Bywało jednak, że koniec służb określało osiągnięcie przez uwalnianego z nich następnego z cechowych szczebli kariery cechowej<sup>3932</sup>, rozpoczęcie przez niego majstrowania<sup>3933</sup> czy po prostu uzyskanie w kwestii libertacji łaskawości cechu<sup>3934</sup>. Wreszcie ich finalną fazę sprzęgano czasem z ważnym dla cechu wydarzeniem. Chodzi tu chociażby o przenosiny do nowego cechmistrza<sup>3935</sup> lub odprawienie mszy suchedniowej<sup>3936</sup>. Warto też dodać, iż w przeciwieństwie do pierwotnego służenia, czas wznawianej służby cech kontraktował od początku do końca w sposób ścisły, np. na miesiąc, przewidywany do znalezienia następcy do służenia<sup>3937</sup>.

Służby należało wypełnić właściwie<sup>3938</sup>, od stopnia do stopnia<sup>3939</sup>, według „trybu cechowego”<sup>3940</sup>. Dlatego zabronione było ich omieszkanie<sup>3941</sup>, czasem i wymienianie się nimi z innymi braćmi<sup>3942</sup>, wzbranianie się od nich<sup>3943</sup>, a już najbardziej całkowite wyłamywanie się od służenia<sup>3944</sup>. Za to dobrze postrzegane było ich długie służenie bez ich zaniechania, czemu sprzyjał brak dolegliwości, a to wszystko ku radości beneficjentów służb<sup>3945</sup>. Niemniej w praktyce cechy dość liberalnie podchodziły do omawianych tu kwestii. Dostyc często pozwalały one bowiem zainteresowanym na wybór „wkupna” z służeniem lub bez służenia<sup>3946</sup>. Oczywiście przynajmniej oficjalnie u podstaw owej drugiej opcji lec musiały jakieś usprawiedliwiającej ją powody. Wśród spotykanych odnaleźć można np. niemożność służenia z powodu „słabości”<sup>3947</sup> czy z racji świadczenia w tym czasie usług innym instytucjom w mieście, np. zakonowi jezuitów<sup>3948</sup>. Zwykle jednak tych nie wymagano.

Zdarzało się jednak, że nowowkupiony, a nazbyt jeszcze młody „mistrzowczyk”<sup>3949</sup> czy nawet w ogóle jakiegokolwiek proveniencji „magister zupełny”<sup>3950</sup>, zyskiwali, jak uprzednio towarzysze, na jakiś czas swobodę ze służb. Ta przedłużała się zwykle na ściśle ustalony okres, od roku<sup>3951</sup>, kilku<sup>3952</sup> (dwa lata<sup>3953</sup>, trzy lata<sup>3954</sup>) lat zaczynając, a na kilkunastu latach kończąc (10<sup>3955</sup>, 12<sup>3956</sup>). Innym z kolei razem przypadała na czas po wystąpieniu konkretnej, zamykającej go okoliczności. W tym drugim wariancie za tę ostatnią uchodził tradycyjnie już moment finansowego usamodzielnienia się beneficjenta od rodzica<sup>3957</sup>, tj. zwykle rozpoczęcia przez niego majstrowania<sup>3958</sup>, dorobienie<sup>3959</sup> czy sprzężone z tym, a wygaszające ową ulgę postanowienie cechu<sup>3960</sup>-kombinacja tych rozwiązań<sup>3961</sup>. Gwoli uzupełnienia warto również podkreślić, iż mimo przyznania czasowej swobody ze służb dochodziło nieraz do nakazu kontynuowania przynajmniej jednej z nich, np. jeszcze do wyboru nowego cechmistrza. Posunięcie takie prowadziło jednak do przesunięcia czasu rozpoczęcia naliczania przyznanej swobody, począwszy od momentu zakończenia tej odbywanej póki co służby<sup>3962</sup>. Do tego dozwoloną, jak się okazuje, praktyką w obrębie przyznawania czasowych swobód ze służb było też przekwalifikowanie ich na trwałe uwolnienie z nich lub przynajmniej z ich części, jeszcze przed upływem owej swobody. Następowoło to zresztą czasem już nazajutrz po jej ogłoszeniu<sup>3963</sup>, a czasami, przy szczególnie długich okresach libertacji, dopiero po wielu latach, jak np. po ośmiu latach, dwóch miesiącach, tygodniu i dwóch dniach<sup>3964</sup>.

Innym sposobem na bezpośrednie uniknięcie służby była ewentualność posłużenia się, na wypadek niepodołania jej samemu<sup>3965</sup> czy faktyczne posłużenie się w jej wypełnianiu „bratem zastępnym”<sup>3966</sup> / „zastępcą do służenia”<sup>3967</sup>. Bywa, że dochodziło do tego jeszcze w roku „wkupna” wywołującego daną służbę<sup>3968</sup>. Z dobrodziejstw tej dogodności cieszyły się osoby różnej proveniencji, w tym nawet wdowy po mistrzach<sup>3969</sup>. Cała ta operacja wymagała jednak

poniesienia kosztów. Niestety jedyne co wiadomo w tej sprawie, to to że w cechu szewców sięgały one bliżej nieokreślonej kwoty pieniężnej<sup>3970</sup>, którą uzupełniał garniec gorzałki i dwie kwarty /najprawdopodobniej wódki/<sup>3971</sup>. Opisane zobowiązanie regulował zwykle sam zastępowany<sup>3972</sup>. Trafiało zaś ono w postaci pieniężnej bezpośrednio do zastępującego<sup>3973</sup>, zwykle w dniu ogłaszania zastępstwa<sup>3974</sup>, zaś w formie trunkowej do braci cechowej<sup>3975</sup>. Zastępcą<sup>3976</sup>, w przypadku pojedynczej służby, jak i wszystkich służb zostawał godzący się na nią mistrz<sup>3977</sup> lub mianowany tak przez cech<sup>3978</sup>, mający nieraz na swym koncie praktykę wcześniejszych, analizowanego typu zastępczych poczynań<sup>3979</sup>. Kiedy jego misja dobiegła końca zastępowany przystępował do służenia lub też „skupywał się” z tego obowiązku. Wyłączając go dotąd w służeniu zastępstwo nie wliczało się bowiem na poczet jego służenia, a tym samym nie zwalniało go z obowiązku jego zamknięcia czy to przez dosłużenie czy przez uregulowanie wszystkich upoważniających do wolności ze służb „skupień”<sup>3980</sup>.

Uwalnianie ze służb, wykupywanie z nich odbywało się zwykle pojedynczo, z poszanowaniem kolejności wynikającej z nakazu ich wypełniania. Najpierw więc przeprowadzano je z palenia świec<sup>3981</sup>, przy wykonywaniu nadal „służby braciom”<sup>3982</sup>, tj. „stołowej”, „do starego stołu”<sup>3983</sup>, czy nawet innych<sup>3984</sup>, a dopiero potem z tej „stołowej” i dalej z następnych, choć tu już w różnej kolejności. Jednak obok uzyskiwania/kupowania swobody z jednej służby<sup>3985</sup>, praktykowano nagminnie uwalnianie z całych ich serii. Wśród tych zestawów liberowanych jednocześnie służb<sup>3986</sup>, np. trzech<sup>3987</sup>, przeważały oczywiście te<sup>3988</sup> „zwyczajne”<sup>3989</sup>, tj. obie „młodsze”, a więc „służba palenia świec” i „stołowa”. Niemniej zdarzało się w tym gronie również oswobodzenie obejmujące obok tych dwóch jeszcze inne<sup>3990</sup>, jak i łączące którąś z tych dwóch podstawowych (tj. albo „palenia świec”, albo „stołową”) z inną<sup>3991</sup>, wyłącznie pozostałe (tj. te poza tymi „młodszymi”)<sup>3992</sup> czy wreszcie „wszystkie”<sup>3993</sup>.

Wiadomo przy tym, że z „służby stołowej” liberowano, w odniesieniu do czasu uwolnienia z palenia świec, po upływie kilku miesięcy do ponad trzech lat. Choć bywało, że postępowano w tej kwestii niejako odwrotnie. Niemniej były to sporadyczne przypadki.

Różnice dzielące uwalnianie z pozostałych służb w relacji do uregulowania „palenia świec”, „służby stołowej” licząc po tej ostatniej wahały się zaś od dziewięciu miesięcy do ponad siedmiu czy nawet ośmiu lat.

Z kolei dystans pomiędzy uwolnieniem z poszczególnych spośród innych niż „palenie świec”, „służba stołowa” służb zawierał się w przedziale od tego samego roku, od roku do dwóch lat. W końcu różnice czasowe między pakietami uwolnień wynosiły od roku bez pięciu dni<sup>3994</sup> do roku, trzech miesięcy, dwóch tygodni, pięciu dni<sup>3995</sup>.

Z analiz dostępnego materiału źródłowego wynika, że uwolnienia z kompilacji służb czy mniejsze odstępy czasowe między uwolnieniami z poszczególnych z nich dyskutowali zarówno „mistrzowczycy”, jak też osoby słabiej związane z cechem. Choć siłą rzeczy „mistrzowczyków”, jako kategorii dominującej w cechach, było w tych warunkach najwięcej.

Dodać trzeba również, że część z owych uwolnień czy to z jednej<sup>3996</sup>, czy to z kilku naraz służb następowało wraz z wolnością z/regulacją „siadanego”<sup>3997</sup>. Tym samym doświadczająca tego osoba zasiadała na nowym<sup>3998</sup>, godniejszym<sup>3999</sup>, a czasem, np. z powodu nadzwyczajnych względów nad wyraz godnym<sup>4000</sup>, miejscu za stołem braterskim<sup>4001</sup>.

Zazwyczaj z służb cechowych uwalniano się trwale, tj. „na zawsze”<sup>4002</sup>. Bywało jednak, co zaobserwowano już choćby w przypadku służb „gospodnich”, że odpuszczone już służby czy którąś z nich, trzeba było służyć jeszcze przez pewien czas<sup>4003</sup>. Innym z kolei razem, śledząc ich bieżące wypełnianie<sup>4004</sup>, należało liczyć się z zapowiadany jeszcze podczas zyskiwanych uwolnień z nich<sup>4005</sup> czy przypomnień tego<sup>4006</sup>, przywracaniem do służenia. To pierwsze, a więc wydłużone służenie, trwało stosunkowo krótko, bo np. do kolejnej schadzki<sup>4007</sup>, „buraktu”, czyli wyboru nowego cechmistrza<sup>4008</sup> lub po prostu pojawienia się kogoś na swe miejsce do służenia<sup>4009</sup>. Ów drugi wariant, czyli powrót do służenia, w znanych z tego przykładach, wszedł w fazę realizacji raz po czterech latach, czterech miesiącach, trzech tygodniach, czterech dniach<sup>4010</sup>, innym razem po siedmiu latach, 11 miesiącach i czterech dniach<sup>4011</sup>. Wznowione w ten sposób służenie ciągnęło się zaś od miesiąca (w tym do momentu znalezienia brata do służenia)<sup>4012</sup> do pół roku<sup>4013</sup>. Z tym, że jeden raz złączony perspektywą takiego służenia wystarczył się o uwolnienie go od niego jeszcze w tym samym dniu<sup>4014</sup>. Przyczyną obu tych służzeń, zaprowadzanych poleceniem ich decydentów<sup>4015</sup> lub w efekcie dobrowolnej chęci, obowiązku służącego<sup>4016</sup>, było wystąpienie ważnych ku temu okoliczności<sup>4017</sup>, spraw<sup>4018</sup>, potrzeb<sup>4019</sup>. W zasadzie wszystkie one oscylowały, jak w warunkach służb „gospodnich”, wokół problemu trwającego lub zaistniałego deficytu<sup>4020</sup> osób<sup>4021</sup> (w tym w ogóle czy będących za granicą<sup>4022</sup>) do służenia<sup>4023</sup>. Oczywiście kontynuujący służenie/wznawiany do służenia był zwolniony z kosztów uwalniania z wypełnianej, a skupionej już służby<sup>4024</sup>. Wszystko wskazuje też na to, że tym razem pochodzenie nie odgrywało istotnej roli w badanym tu aspekcie wydłużania służby czy ponownego służenia.

Z „służby<sup>4025</sup> kościelnej”, tj. „palenia świec”, niekiedy też i ze „stołowej” czy wyjątkowo z samej „stołowej”, poza przypadkami antycypacji „wkupień”<sup>4026</sup>, uwalniano czasem już podczas samego przyjęcia na brata młodszego, do stołu młodszego. Z tym, że ta druga opcja, czyli libertacja z „służby palenia” i „stołowej” była rzadsza, a w niektórych cechach, jak np. w szewskim czy tkackim, w ogóle nie występowała.



Także uwolnienie z „służb wszystkich” lub prawie wszystkich, zachodziło niekiedy już wraz z „wkupnem” do cechu (w tym dla rzemiosła, a nie kupiectwa/handlu), w czym prym wiodły cechy tkacki i zbiorowy. Co więcej, zdarzało się, że ów podstawowy szczebel pełnego członkostwa złączony wraz z wyswobodzeniem od służenia obejmował również czasem i inne jeszcze regulacje, awanse. Przykładowo w cechu rzeźniczym było to czasem dodatkowo wyzwolenie i „przypowiedzenie”, w niektórych przypadkach cechu tkackiego członkostwo w stole średnim, a w przypadku zbiorowego to od razu w stole starym. Do tego wszystkiego w cechu rzeźniczym wolność z palenia świec, noszenia, „całej służby” uzyskiwana była niekiedy już, a może dopiero wraz z bezpośrednim awansem do braterstwa starego, czyli starego stołu.

Wśród dostępujących tych trzech typów udogodnień w dziedzinie uwalniania z służb (z „palenia”; z „palenia i „stołowej”; z „wszystkich”) wraz z przyjęciem do cechu przeważali „mistrzowczycy”. Jednakże do pierwszego wariantu w cechu tkackim i zbiorowym dopuszczano też przybyszów z innych miast. Do drugiego w krawieckim włączono „półbrata”, choć nastąpiło to w podzięce za jego niegdysiejsze zasługi. Z kolei do trzeciego w cechu krawieckim aplikowano obcych mieszczan, zaś w tkackim służy księży czy nawet osoby o chłopskim rodowodzie.

Zazwyczaj jednak uwalnianie z „służby palenia świec” w relacji do przyjęcia do cechu następowało po nim<sup>4027</sup>. Czasowy odstęp dzielący je od braterstwa młodszego wynosił od dnia w cechu kuśnierskim, blisko dwóch miesięcy w tkackim, ponad trzech w szewskim, ponad ośmiu w zbiorowym, ponad 10 w krawieckim i prawie roku w piekarskim, w tym samym roku w rzeźniczym-do dwóch lat w rzeźniczym i tkackim, czterech i pół roku w zbiorowym, prawie siedmiu lat w szewskim, ponad ośmiu w piekarskim, prawie 10 w kuśnierskim, a nawet 15 lat w krawieckim. Najmniejsza rozpiętość czasowa w omawianym temacie cechowała więc formację tkacką i rzeźniczą, a największa krawiecką. Oprócz tego w cechu kuśnierskim, szewskim i tkackim, a zwłaszcza piekarskim, daje się zauważyć sytuowanie na pozycjach najpóźniej uwalnianych w ten sposób osób, te słabiej związane z cechem, sieroty. Zatem pochodzenie zdaje się determinować te różnice w obrębie cechu, gdy z kolei tych między cechami upatrywać należy w ich wewnętrznej praktyce, tradycji w tym względzie.

Odnutowywane w źródłach uwalnianie z „wszystkich służb” naraz w stosunku do czasu uzyskania uprzedniego przyjęcia do cechu przyjmowało z kolei rozpiętość czasową od ponad roku, prawie półtora roku w cechu tkackim czy dwóch lat w rzeźniczym poprzez ponad siedem lat w tym pierwszym, do siedmiu lat w rzeźniczym, a ośmiu w zbiorowym, do blisko 13 lat w tkackim. Zbyt mała ilość przykładów nie pozwala wysnuć choćby bardziej ogólnych wniosków dla wyników tego zestawiania. Niemniej przynajmniej w cechu tkackim zwraca uwagę

fakt, że najkrótszy czas uwolnienia dotyczył tu osoby rodem spoza cechu. Widać jej pozycja musiała być na tyle wyjątkowa, że przełamała potencjalnie mniej przychylne podejście cechów do obcych.

Awans do stołu średniego ziszczał się zwykle po uregulowaniu „służb młodszych”, tj. „palenia świec” i „stołowej”. Mając wszak na uwadze fakt, iż do uwolnienia z nich dochodziło w różnych konfiguracjach<sup>4028</sup>, należy stwierdzić, iż dzielący oba te wydarzenia czas wynosił: dla cechu krawieckiego od blisko pięciu miesięcy do siedmiu lat, dla cechu kuśnierskiego od blisko dwóch lat do prawie 39, dla tkackiego od ponad roku do prawie dziewięciu i pół roku. Najniższe z tych wartości w cechu krawieckim, tkackim zarezerwowane były dla „mistrzowczyków”. Za to te najwyższe we wszystkich trzech cechach, dostarczających na badany tu temat danych, dotyczyły osób najprawdopodobniej słabiej umocowanych w cechu.

Należy jeszcze przyrzeć się relacji uwalniania z pozostałych, w tym „wszystkich służb”, licząc od osiągnięcia już stołu średniego. Dopiero bowiem to uwolnienie otwierało drogę do braterstwa starego czy stołu starego. Niestety bardziej obszerne dane w tym zakresie ograniczają się tutaj głównie do cechu tkackiego. W cechu krawieckim, kuśnierskim i tkackim do opisywanej sytuacji dochodziło już przy okazji wstępowania do stołu średniego. Z reguły jednak ów fakt następował w oddaleniu od zajęcia miejsca w stole średnim, w przedziale od blisko dwóch i pół roku w cechu krawieckim, poprzez ponad trzy lata do ponad 11 lat w cechu tkackim. Zasadę uwalniania ze służb starszych po zostawaniu bratem średnim wyznaczał też cech zbiorowy. Patrząc na analizowany tu akt libertacji pod kątem pochodzenia uczestniczących w nim braci średnich<sup>4029</sup>, można ostrożnie założyć, iż w pewnym stopniu większe różnice czasowe, o których mowa, częściej towarzyszyły uwalnianym o korzeniach pozacechowych.

Wspomniano powyżej, że braterstwo stare, czyli stół starszy były możliwe do osiągnięcia po uregulowaniu wszystkich służb (w tym cechmistrzostwa młodszego<sup>4030</sup>), kończąc ich wypełnianie definitywnie. Najpóźniej więc wraz z nim, bo w obrębie tej samej procedury, jak to dość często praktykowano w cechu rzeźnickim czy zbiorowym, należało uporać się z pozostałościami służenia, uzyskać wolność z niego. Tymczasem raz w cechu rzeźniczym to uwolnienie z palenia świec i „służby stołowej” otworzyło skupowanemu możliwość otrzymania miejsca za stołem starym<sup>4031</sup>. Innym z kolei razem w cechu szewskim do uwolnienia z „służb wszelkich” doszło dopiero po 13 latach od osiągnięcia stołu starego. Nadal też, wbrew obowiązującym regułom, zdarzało się potencjalne powracanie do służb, służenie ich „według rozkazu”. Brak bliższych danych uniemożliwia docieknienie przyczyn tego precedensu.

Niejednakowy był przy tym moment zostawania członkiem jednego z dwóch wyższych stołów. Do tego istniał cały szereg niestandardowych rozwiązań w tym względzie.

Różnica czasu dzieląca zostanie bratem młodszym czy majstrem od bycia bratem średnim, czyli członkiem stołu średniego, osiągała w cechach żywieckich wartości pomiędzy tym samym dniem a siedmioma laty w cechu zbiorowym czy prawie 13 w tkackim. Za to w cechu kuśnierskim ów przedział wahał się od ponad dwóch do blisko 42 lat, gdy w krawieckim od trzech do 35 lat. Zdecydowana większość przytaczanych wartości oscylowała jednak wokół kilku lat rozpatrywanej przerwy.

Co do wstępowania do braterstwa starego, czyli stołu starego bywało, że to zbiegało się z zasiadaniem pośród braci średnich w ich stole średnim. Tak było np. w cechu kuśnierskim. Za to w cechu zbiorowym oba te awanse oddzielał od siebie okres od prawie dwóch do prawie siedmiu lat. W tkackim z kolei owa, dzieląca je różnica czasowa dochodziła nawet do ponad 16 lat. Podobnie jak przy wstępowaniu do cechu i tym razem trudno znaleźć wytłumaczenie dla przedstawionych tu różnic. Zapewne te wynikały z indywidualnych okoliczności każdego z awansów.

W obliczu zalecanej zasady awansowania od stopnia do stopnia<sup>4032</sup>, osobnego potraktowania wymagają odbiegające od niej przypadki „przeskakiwania” awansów. Chodzi tu albo o osiągnięcie braterstwa młodszego, czyli stołu młodszego z jednoczesnym przystąpieniem do braterstwa starego/starego stołu<sup>4033</sup>; albo o uzyskiwanie tego ostatniego w pewnym oddaleniu od pierwszego szczebla, lecz bez „zaliczania” tych pośrednich<sup>4034</sup>. Oczywiście jak łatwo się domyślić, było to zjawisko dość rzadkie. Dotyczyło ono, w przypadku pierwszej wersji, głównie awansów ledwo co wyzwolonych<sup>4035</sup>, „mistrzowczyków”<sup>4036</sup>, zięciów cechmistrzów<sup>4037</sup>, a nawet niedorośliwych „mistrzowczyków”, którzy uzyskiwali je już niejako na wyrost, np. za sprawą ukłonu cechu wobec znaczącego w cechu rodzica<sup>4038</sup>, jego zasług dla formacji<sup>4039</sup>. Niemniej obejmowało też ono i inne osoby. Chodzi np. o znaczących członków innych rzemiosł, cechów<sup>4040</sup>, a „półbraci” osiąganego<sup>4041</sup>, członków kilku innych cechów<sup>4042</sup>, mieszczan, czy to pełniących ważne funkcje w mieście<sup>4043</sup> czy zasłużonych dla cechu<sup>4044</sup>, miejscowego właściciela<sup>4045</sup>, a dalej obcych mieszczan<sup>4046</sup>. W drugim przypadku, reprezentację ich beneficjentów otwiera osoba, co podkreślano „zdatna i zasłużona” dla cechu<sup>4047</sup>, a zamyka ta „zacnie uczciwa”, choć korzeniami związana z innym cechem<sup>4048</sup>.

Szczególne miejsce wśród swego rodzaju aberracji przyjęć i awansów cechowych zajmuje też powtarzanie osiągniętego już stopnia zaszeregowania, uwolnienia, awansu. Dotyczyło to np. zwykłego „wkupna”<sup>4049</sup>, w tym rozciągniętego w czasie w tym drugim podejściu<sup>4050</sup> (lub przynajmniej aprobowania<sup>4051</sup>, potwierdzania go<sup>4052</sup> podczas oddzielnej procedury

lub przy kolejnych wkupieniach); a dalej uwolnienia z palenia świec, „służby stołowej” przy okazji innych uwolnień<sup>4053</sup>; powtórzenia/<sup>4054</sup>(aprobowania/potwierdzenia<sup>4055</sup>) braterstwa starszego, jak i zaliczanie starszego awansu przed niższym<sup>4056</sup>. Co do pierwszej opcji (powtarzanie wpisu), była ona skutkiem przypomnienia uporania się z danym „gradusem”, a możliwe, że i konstatacji co do jego dokończenia. Drugi z przypadków (aprobata/potwierdzenie wpisu) nasuwa skojarzenia z antycypowaniem awansu. Oba zaś warianty, a zwłaszcza pierwszy, były właściwe osobom słabiej związanym z cechem, a zatem wymagającym większej troski o znaczenie w nim czy zabezpieczenie swej pozycji.

W nawiązaniu do praktyki zaobserwowanej jedynie w cechu piekarskim, a polegającej na poprzedzaniu pełnego członkostwa „półbraterskim” pozostaje jeszcze przybliżyć wartość dzielącą „półbraterstwa” od pełnego członkostwa. Ta w jednym, czytelnym przypadku wyniosła około roku<sup>4057</sup>.

Osobne zagadnienie stanowi powrót do mistrzostwa/braterstwa.

Przedstawienie kosztów wstąpienia w poczet braci średnich, jak również starszych przysparza wielu trudności. Okazuje się bowiem, że posiadany materiał źródłowy niewiele odśladania w tym temacie. Uniemożliwia to przyjrzenie się stawkom obowiązującym w większości cechów, a tym bardziej w poszczególnych okresach dziejowych żywieckiego rzemiosła cechowego. Jedyne co wiadomo tu bowiem to tylko to, że „wkupno” do braterstwa średniego/stołu średniego cechu tkackiego angażowało środki pieniężne<sup>4058</sup>, określane jako „należne kwoty”<sup>4059</sup>. Koszty całej tej operacji w cechu kuśnierskim utożsamiało wino bliżej nieokreślonej miary, tj. objętości<sup>4060</sup>. Z kolei w cechu szewskim, w przypadku pasierba członka cechu, a brata cechmistrza, było to pół garnca „siadanego”-zapewne wódki<sup>4061</sup>.

Tymczasem osiągnięcie braterstwa starego/stołu starego w formacji tkackiej, gdy chodziło o cechmistrza piekarskiego, a członka tkackiego rodem z Kęt, skutkowało wyłożeniem bliżej nieoświetlonych w źródłach kosztowności<sup>4062</sup>. W cechu piekarskim, gdy chodziło o szwagra radnego, członka stołu starego piekarskiego badany koszt sprowadzał się do wypełnienia „siadanego” do starego stołu<sup>4063</sup>. W formacji rzeźnickiej zostawanie bratem starym wiązało się z uregulowaniem wpisowego na poziomie 8 złotych<sup>4064</sup>. W końcu wśród miejscowych szewców, w badanych warunkach, raz trzeba było uspokoić w ramach tego awansu „wszystkie należytości” i wosk<sup>4065</sup>, gdy innym razem dać pół ahtela piwa<sup>4066</sup>.

Także dane na temat kosztów uwolnień ze służb prezentują się nader skromnie. Choć w wielu przypadkach można wśród nich rozpoznać te w pieniądzu, wosku<sup>4067</sup>, trunkach oraz określić wielkość tych donacji. Na poziomie opłat-„zkupu”, a więc pieniędzy, wymagało wpisanie i zmazanie krzyża w cechu krawieckim (symbolizujące otrzymanie miejsca

za stołem), towarzyszące jednoczesnemu, regulowanemu jedną kwotą, skupieniu z palenia świec, „służby stołowej” „mistrzowczyka”<sup>4068</sup>. 12 groszy za wolność z palenia świec i noszenia przewidywał statut cechu sukienników<sup>4069</sup>. Jednym też razem 1 złoty „czeski” superaty miał być przyjęty jak się będzie uwalniał z „służby stołowej” w cechu piekarskim „uczciwy”, może obcy, a to na poczet tego zwolnienia<sup>4070</sup>. Z kolei kwoty 4 złotych 3 groszy sięgnęła tu wycena swobody z bliżej niezidentyfikowanych służb mistrza/„mistrzowczyka” tkackiego<sup>4071</sup>. Za przyznaną swobodę z usług płacono w cechu tkackim<sup>4072</sup>: 3 złote za tę z „palenia świec”, „do starego stołu”, a skoro w sumie 8 złotych, to i za inne jeszcze służby<sup>4073</sup>; 15 złotych za tę z „wszystkich” licząc od „mistrzowczyka”<sup>4074</sup>. Wreszcie 20 złotych „kontentacji” domagano się w cechu rzeźniczym w okolicznościach przyznania wolności z „służby palenia świec” i „usługi młodszej” dla brata brata starego<sup>4075</sup>.

Jeśli chodzi o wosk to udało się ustalić, że funt wosku kosztowało uwolnienie ze służb w cechu zbiorowym<sup>4076</sup>. Wosk, choć nie wiadomo w jakiej ilości i kwarta wódki szły zaś, jako środek przetargowy, na uwolnienie ze służb w cechu piekarzy ich „mistrzowczyka”<sup>4077</sup>. Trunkiem o wartości 2 złotych okupione zostało w tej formacji oswobodzenie z palenia świec, „służby stołowej”, „podatkowej” „mistrzowczyka” piekarskiego<sup>4078</sup> czy z dowolnej służby „uczciwego”, ale obcego, z możliwością spożytkowania tego na uspokojenie, tj. zapewne niezaprezentowanie listu /rodzajnego lub zachowania/<sup>4079</sup>. Kwartę wódki od darowanej służby naliczano również w cechu sukienników od „mistrzowczyka”, a po dwie od „postronnego”<sup>4080</sup>. Także w cechu tkaczy dwóch kwart wódki zażądano w przypadku oswobodzenia z służenia przybysza z Andrychowa<sup>4081</sup>, a i kolacji za wolność z palenia świec<sup>4082</sup>.

Mała precyzyjność źródeł w zakresie identyfikacji służb, postaci i proporcji opłat w stosunku do poszczególnych z nich nie pozwala na tak rozległe i wnikliwe ich porównanie, jak to dokonane w przypadku kosztów przyjęć do cechu. Niemniej pomimo tych ograniczeń widać, że w zakresie opłat rysowała się tu wyraźna przewaga nad stosunkowo „tanim” cechem sukienników tego piekarskiego (poprzez dwa i półkrotnie wyższą kwotę do 10 i ¼ krotnie wyższej), a już najbardziej tkackiego (poprzez siedem i półkrotnie wyższą kwotę do jeszcze wyższej) i rzeźniczego (przez 50-krotnie wyższą kwotę).

Patrząc na całą tę sprawę pod kątem wymaganych trunków można z kolei stwierdzić, iż wartości te są tu dość zbliżone do siebie. Bowiem ilość tego specjału w stosunku 1:1 cechuje cech piekarzy i sukienników, w tym drugim przypadku na poziomie uwalniania „mistrzowczyków”, a 1:1 na poziomie uwalniania obcych w cechu sukienników i tkaczy.

Z uwagi na wspomniane ograniczenia zaniechano tym razem konfrontacji powyższych danych z występującymi w cechach innych miast, gdyż nie dałoby to oczekiwanego efektu.

Przyjęcia na mistrza, na poszczególne stopnie braterskie tak z racji formalnych przepisów, jak i praktyki ich stosowania obfitowały, jak żadne inne, w samodzielne „wkupna”, „skupna”, regulacje przyjmowanych, awansowanych<sup>4083</sup>. Działo się tak niezależnie od ich pochodzenia<sup>4084</sup>, częstotliwości i skali partycypowania przez nich w swych wcześniejszych przyjęciach, awansach (procedurach, kosztach)<sup>4085</sup>, a przy okazji tego w awansach innych.

Niemniej „wkupna, skupna” dokonywane w imieniu osiagających pełne członkostwo, awanse w nim przez osoby trzecie<sup>4086</sup>, wciąż jeszcze się zdarzały. Były one tym częstsze, gdy chodziło o antycypowane „wkupna”<sup>4087</sup>, „wkupna” osób niedoroślých<sup>4088</sup> czy sierot<sup>4089</sup>. Patrząc jednak na opisywane zjawisko w skali makro dodać trzeba, że skala ich występowania słabła z każdym kolejnym stopniem. Zadania ich przeprowadzenia w imieniu przyjmowanych, awansowanych imali się najczęściej ich krewni<sup>4090</sup>, bywa że zaaferowani w poprzednie etapy kariery cechowej teraz reprezentowanych, prowadzącej tych ostatnich do pełnego członkostwa<sup>4091</sup>.

Niekiedy też w zachodzące „wkupno” włączały się, obok przyjmowanych, awansowanych osoby trzecie, czyniąc to jednocześnie lub w odstępach czasowych (dokańczanie „wkupna”), a przy tym w równym stopniu czy po trosze<sup>4092</sup>. Oczywiście i tym razem tymi okazywali się być najczęściej członkowie rodziny (ojcowie, matki wdowy<sup>4093</sup>, oboje rodziców<sup>4094</sup>, bracia rodzeni<sup>4095</sup>, szwagrzy<sup>4096</sup>, żony, a wdowy po mistrzach<sup>4097</sup>), choć czasem też niespokrewnieni z nimi członkowie cechu (w tym mistrzowie-pracodawcy<sup>4098</sup>, cechmistrzowie, a dawni nauczyciele rzemiosła<sup>4099</sup>, cechmistrzowie<sup>4100</sup>, mistrzowie<sup>4101</sup>, bracia cechowi<sup>4102</sup>), bywa że wciągnięci już niegdys w uprzednie awanse tych, którym pomagali teraz osiągnąć ten bieżący. Swoisty margines przypadków stanowiły zaś te z udziałem w „wkupnie” przyjmowanego, jego krewnego i dodatkowo ku temu osoby spoza jego rodziny (byli to więc obok wkupywanych ich ojcowie i pisarze cechowi<sup>4103</sup> czy ojczymowie i bracia starzy<sup>4104</sup>). Oczywiście w przypadku zaangażowania w awans tych niespokrewnionych z zostającym członkiem cechu, awansującym w nim, ten ostatni winien był odpracować im wyłożony przez nich w jego sprawie datek<sup>4105</sup>.

Gwoli uzupełnienia kwestii udziału tych samych osób trzecich we wcześniejszych przyjęciach/awansach teraz „wkupywanego” oraz w tym jego bieżącym, stwierdzić należy występowanie trzech wariantów takiego sprzężenia. Zdarzało się więc, iż wszystkie przyjęcia/awanse wraz z bieżącym finansował plenipotent petenta, czyli ów ktoś trzeci. Innym z kolei razem te dotychczasowe sponsorował ten ostatni, a kolejny już obaj, tj. przyjmowany/awansowany i ów dotychczasowy sponsor. Wreszcie odbywało się to niejako na zmianę, tj. jeden realizowali

w wymiarze proceduralno-finansowym przyjmowany/awansowany, a drugi ów sponsor/ktoś trzeci itp.<sup>4106</sup>.

Za każdym razem przyjęcie w fazę ostatecznej realizacji zaprowadzał swą decyzją cech<sup>4107</sup>, cechmistrz<sup>4108</sup>, naznaczając miejsce przysługujące awansowanemu za stołem<sup>4109</sup>. W przypadku elekcji władz cechowych dokonywały tego akceptujące je osoby urzędowe, czyli burmistrz, wójt i ich otoczenie.

Czas realizacji opłat za awans korelował zwykle z czasem „wkupna”, tj. przyjęcia, „skupna”, mieszcząc się w całości w obrębie zaprowadzającej go procedury<sup>4110</sup>. Z tym, że kiedy pojedynczy wpis zakładał zaliczenie serii „gradusów” (w tym niektórych pojedynczo, a innych w parach), w z góry nakreślonych terminach, to obowiązywała wówczas zasada wnoszenia poszczególnych opłat za nie, zgodnie z kolejnością tych terminów/następstwa uzyskiwanych wówczas stopni, licząc od najniższego do najwyższego<sup>4111</sup>. Rzadkim, aczkolwiek dopuszczalnym, posunięciem było też kontynuowanie podczas wpisu regulowania kosztów „wkupna” rozpoczętych jeszcze przed nim (np. przez rodzica, brata), z ich ostatecznym zamknięciem w terminie po zajściu wpisu<sup>4112</sup>. Wymagało to jednak w zamian gwarancji ze strony tak uprzywilejowanego, że ten wywiąże się z oddalonej w czasie płatności. Ta ostatnia, zwykle wyższa czy wzbogacona o inne elementy uiszczana była jeszcze w tym samym roku co wpis<sup>4113</sup> bądź za nowego cechmistrza<sup>4114</sup>, ewentualnie w momencie gdy petent zacznie majstrować, tj. samodzielnie wykonywać swój zawód<sup>4115</sup>.

Istniały też przypadki uregulowania części kosztów w przeszłości, a następnie podczas uzyskiwania awansu odsunięcie ich pozostałej części do uiszczenia na czas przyszły. Co ciekawe, w znanym tego typu przykładzie część z nich miała być uregulowana, gdy petent zacznie majstrować, czyli uprawiać samodzielnie zawód a pozostała część, tj. wosk, podczas kadencji kolejnego jeszcze cechmistrza<sup>4116</sup>. Ugruntowane miejsce wśród badanych schematów zajmuje też wywiązywanie się z należności na bieżąco, podczas uzyskiwanego „wkupna”, przy przesuwaniu pojedynczych z tych zobowiązań (jak choćby wosku<sup>4117</sup>, kolacji<sup>4118</sup>) czy nawet większej ich ilości<sup>4119</sup> do realizacji w przyszłości. W przypadku antycypowanych wpisów dotyczyło to czasem nawet już tego samego roku<sup>4120</sup>. Zjawiskiem występującym wśród możliwych wariantów regulowania płatności za przyjęcie było też wnoszenie wszystkich opłat w czasie przyszłym<sup>4121</sup>, w tym licząc od wymagającego ich wpisu, w kilku ratach<sup>4122</sup>. Osobnego skomentowania wymagają tu jeszcze czasy regulacji opłat za przyjęcia do cechów niedoszłych ostatecznie szwagrów mistrzów czy tak samo niedoszłych mężów wdów po mistrzach. Okazuje się bowiem, że uiszczone już płatności za ich awans uzupełnić musiały te w wymiarze za „niemistrzowczykowskie” *de facto* „wkupno”. Siłą rzeczy do ich zapłacenia mogło dojść

najwcześniej po tym, jak pewnym stało się, że ci nie spełnili upoważniającego ich do dotychczasowych ulg mariażu<sup>4123</sup>. Przedstawione dotąd przypadki oscylowały głównie wokół bieżących czy odsuwanych na potem regulacji opłat. Tymczasem obok nich praktykowano i superaty. Chodzi tu o wpłaty *akonto* przyszłych awansów/uregulowań<sup>4124</sup>; opcjonalnie jednej z kilku regulacji, tj. przykładowo służby lub listu<sup>4125</sup>; dokonywane przy okazji już zabiegów o nie<sup>4126</sup> czy regulacji bieżącego awansu<sup>4127</sup>.

Cykliczność opłat, jak np. opisywane już „*exeteris*”, sprowadzała się do regularnych, corocznych uiszczeń<sup>4128</sup>, bywa, że naliczanych dopiero po okresie wolnizny od nich<sup>4129</sup>. Realizowana zaś była, w założeniu, zwykle od przyjęcia do cechu do starości ich płatnika<sup>4130</sup>.

Adresat przeanalizowanych opłat był ściśle określony<sup>4131</sup>. Z reguły te pieniężne, jak to bywało i przy innych okazjach, szły do braci cechowych<sup>4132</sup>, czasem bezpośrednio do cechmistrza<sup>4133</sup>. Fizycznie zaś deponowane były w ich skarbcu<sup>4134</sup>, na tzw. „reparację” skar-bony<sup>4135</sup>, czyli pomnożenie je zasobów, skąd następnie rozdysponowywano je na szeroko pojęte potrzeby<sup>4136</sup>. Niemniej już te finansujące zastępstwo w służbie, co zresztą sygnalizowano, wędrowały do zastępującego<sup>4137</sup>.

„Wkupny” воск, jako ten na Chwałę Bożą<sup>4138</sup> i „wieczną pamiątkę”<sup>4139</sup>, tj. w praktyce na światło/świece trafiał za pośrednictwem wymagającej go formacji<sup>4140</sup>, docelowo do kościoła<sup>4141</sup>. Bywało też i tak, że całość odebranej donacji cech łożył na kościół<sup>4142</sup>.

Trunki i posiłki serwowano zgromadzonym braciom<sup>4143</sup>. Jednakże raz danina trunkowa, związana z „skupnem”, zasiłała zapasy karczmarza<sup>4144</sup>. Być może stało się tak w podzięce za udostępnienie szynku do przeprowadzenia procedury „skupna”.

Do fary kierowane były również cykliczne opłaty na msze<sup>4145</sup>, na „*exeteris*”<sup>4146</sup>.

Reasumując, przyjęcia na pełnego członka dotyczyły głównie osób z miejscowego środowiska cechowego. Opłaty za nie były wieloskładnikowe. Ich regulacją zajmowali się zwykle osobiście przyjmowani.



## **Rozdział VII: Działalność cechów żywieckich**

Cechy prowadziły bardzo różnorodną działalność, edukacyjną, produkcyjno-handlową, religijną, charytatywną, rozrywkową, obronną i porządkową. Pierwsza z nich omówiona została w rozdziale V. Poniżej poddane analizie zostaną pozostałe jej rodzaje.

### **7.1. Działalność produkcyjna i handlowa cechów**

Jedną z najważniejszych działalności cechów była ta produkcyjna i handlowa. Obejmowała ona szereg powiązanych ze sobą posunięć. Na te składało się organizowanie pracy, miejsca i środków do jej wykonywania. Dalej stanowiło je przeprowadzanie samej wytwórczości i jej dystrybuowanie. W końcu ich całości dopełniało odprowadzanie składek i podatków czy regulowanie powinności na rzecz cechu, miasta, właścicieli Żywca.

Przynależność do cechu w charakterze mistrza pozwalała na najmowanie do pracy zarówno „pacholików”, jak i przede wszystkim pełnych czeladników<sup>4147</sup>. Odbywało się to zwykle według ścisłych reguł cechowych<sup>4148</sup>. Przyjmowaniu „pacholików” do pracy stosowny akapit poświęcony został w rozdziale o drodze od ucznia do mistrza. Przechodząc więc do opisu zatrudniania czeladników, co w większym stopniu odnosi się do tych z zewnątrz, gdyż miejscowi, mimo że formalnie podlegali tej samej procedurze<sup>4149</sup>, mieli ułatwioną drogę do zatrudnienia, zacząć należy od tego, iż zasięgającym informacji o wolnych miejscach pracy, cechy oferowały pomoc przy jej znalezieniu. Czasami nawet same występowały do nich z jej ofertą. Wszak zawarcie kontraktu na pracę leżało w interesie tak czeladników (względy edukacyjne, zarobkowe), jak i samych mistrzów (względy produkcyjne).

Istniały przy tym dwa dopuszczalne sposoby kontaktowania się czeladników z mistrzami w sprawie pracy, odznaczające się odpowiednio mniejszym bądź większym stopniem cechowego zaangażowania w nie, cechowej kurateli<sup>4150</sup>. Z tych oba spotkać można było w cechach niegospodnich, a drugiego typu w tych posiadających gospody. Zatem w cechach, które nie dysponowały szynkiem, jednym razem rekrutacja czeladników odbywała się poprzez bezpośrednie konsultacje w tej sprawie między mistrzem a czeladnikiem. Tak było np. u cieśli w cechu zbiorowym w Żywcu<sup>4151</sup>. W celach legitymizacyjnych wymagano ostatecznie wówczas od mistrza-pracodawcy, a ich uczestnika, „zaświadczenia”, tj. przedstawienia czeladnika przed cechem<sup>4152</sup>. Innym razem, w miejscowym cechu sukienników-czapników, opisywany

tu kontakt aranżowany był za pośrednictwem towarzysza starszego, zobligowanego prawem do osobistego znalezienia czeladnikowi pracy u mistrza. W przypadku braku takiego towarzysza, całe to przedsięwzięcie poszukiwawcze cedowane było na młodszego mistrza<sup>4153</sup>. Podobnie, jeśli chodzi o sam fakt udziału osób trzecich w szukaniu czeladnikom pracy<sup>4154</sup>, było również wśród formacji posiadających gospodę<sup>4155</sup>. Jak się bowiem okazuje i tu dla znalezienia zatrudnienia czeladnikom posiłkowano się, na wyraźne polecenie ojca gospody<sup>4156</sup>, towarzyszami starszymi<sup>4157</sup>. Co więcej, bywało, że tych, w drodze wyjątku, wyręczał w tym zadaniu sam ojciec „gospodni” w kooperacji z cechmistrzem i starszyzną<sup>4158</sup>. Jednak w odróżnieniu od poprzedniej wersji wszyscy wymienieni pełnili bardziej rolę przyjmujących zgłoszenie od czeladników, bez fizycznego poszukiwania dla nich pracy, gdyż to czynił szynkarz; a po jej znalezieniu kierujących ich za jego pośrednictwem do niej<sup>4159</sup>. Temu pierwszemu posunięciu, w myśl wychodzenia cechu kowalskiego naprzeciw poszukującym zatrudnienia<sup>4160</sup>, służyć miały ich, coniedzielne i co świąteczne, a rozpoczynające się o tej samej porze godzinne dyżury w jego gospodzie<sup>4161</sup>. W gospodzie tkackiej odpowiadająca temu narada cechu trwała zaś od rana do południa<sup>4162</sup>. W ich trakcie towarzysz starszy przeprowadzał z zainteresowanymi pracą swego rodzaju rozmowę kwalifikacyjną. Badał w niej ich ewentualną znajomość miejscowego „ryнку pracy”, mistrzów, próbując wysądować ich preferencje w tej dziedzinie. Następnie już konkretnie zapoznawał wędrujących z cechem, jego mistrzami, w kolejności od najstarszego do najmłodszego, wykorzystując do tego ostatniego podległego sobie szynkarza<sup>4163</sup>.

W rezultacie splotu opisanych zabiegów, przewidywanych góra do kilku (np. trzech) dni, czeladnicy trafiali w końcu do mistrza<sup>4164</sup>. Nie wiadomo jednak czy tak, jak w innych cechach w Polsce odbywało się to z poszanowaniem zasady od najstarszego mistrza, potrzebnego pracownika, do najmłodszego stażem<sup>4165</sup>. Nic nie wskazuje też na to, aby zachodziło to według kolejności wyznaczonej przez przybycie czeladników do cechu, odnotowywanej w cechach posiadających gospodę, w specjalnej księdze przybyć przez jej szefa, pełniącego rolę swoistego koordynatora zatrudnienia<sup>4166</sup>. Zanim jednak doszło do trwałego zatrudnienia z puli opisywanych - to ostatnie poprzedzał okres dwutygodniowej próby czeladnika u mistrza<sup>4167</sup>. W jej trakcie zarówno jeden, jak i drugi mogli ocenić trafność podjętego póki co wyboru<sup>4168</sup>. Oczywiście jeśli ten okazał się właściwy, wówczas mistrz zawierał z czeladnikiem stosowny kontrakt na pracę, wszczynał ją<sup>4169</sup>. Kiedy jednak „próba” czy nawet dłuższy pobyt na stanowisku pracownika najemnego zakończył się fiaskiem, to wówczas zaprzestawano dalszej współpracy stron. Czyniono tak wszak zwykle w atmosferze „przyjaźni”, po rozliczeniu wzajemnych kosztów, zaangażowania<sup>4170</sup>. W takich okolicznościach, wolny od pierwszego

mistrza towarzysz mógł wznowić u towarzysza starszego zabiegi o znalezienie mu innego pracodawcy. Wolno mu też było opuścić miasto i udać się, w celu dalszego szukania zatrudnienia, do innego ośrodka, bez przeszkody miejscowej formacji<sup>4171</sup>.

W kontekście omawianej tu problematyki starań o czeladników, warto na koniec dodać, iż niedopuszczalną praktyką<sup>4172</sup>, a przy tym i nieopłacalną dla jej uczestników było „zwabianie” przez mistrzów do swego warsztatu czeladzi zatrudnionej już u innego mistrza. Jak się bowiem okazuje, w razie wystąpienia tego typu sytuacji, łamiący w związku z tym prawo ponosił z tego tytułu cechową karę<sup>4173</sup>. Zwykle też musiał ku temu jeszcze zwrócić czeladnika pierwotnemu pracodawcy<sup>4174</sup>. Do grupy przepisów mających hamować ów naganny proceder podbierania sobie czeladzi zaliczyć należy znany z cechu sukienniczego zakaz przyjmowania jej przez mistrzów do pracy przed jarmarkami, a więc w okresie wzmożonych prac<sup>4175</sup>. Wtedy to bowiem, wobec częstego deficytu rąk do wzmożonej pracy, obliczonej na ponadwymiarowe zyski, wzrastała pokusa ominięcia niektórych przepisów cechowych przy najmowaniu ludzi do pracy. Zwykle więc przenosiny czeladnika od mistrza do mistrza mogły nastąpić dopiero po wygaśnięciu uprzedniej umowy o pracę. Alternatywnie do tego mogło to również nastąpić w skutek zgody na nie ze strony dotychczasowego pracodawcy, co honorowano np. w miejscowym cechu kuśnierskim<sup>4176</sup>. Prawo cechowe wielu formacji, w Żywcu chociażby sukienniczej, przewidywało również przesunięcie czeladnika od mistrza do potrzebującej pracownika wdowy po mistrzu<sup>4177</sup>. Trudno wszak stwierdzić czy odbywało się to drogą dobrowolnego odstąpienia jej go przez dowolnego mistrza czy też odgórnie wymuszonej na konkretnym mistrzu zgody w tym względzie. Nie ma też dowodów na to, aby docelowo, tj. po unormowaniu swej sytuacji produkcyjno-bytowej wdowa, tak jak to było w cechach innych miast, zmuszona była do zatrudnienia w miejsce czeladzi pełnoprawnego członka cechu-mistrza<sup>4178</sup>. Do tego brak informacji cechuje spotykane gdzieś zjawisko dzielenia się przez mistrzów czeladnikami, w razie ich niedoboru do wykonania zlecenia<sup>4179</sup>.

Czas jeszcze przyrzeć się teraz ilości czeladników, tak pracujących u pojedynczych mistrzów, jak i zatrudnionych w skali całego cechu. Zdarzało się bowiem, że ta była niuregulowana prawnie. Decydowano wówczas o niej w cechu niejako na bieżąco. Uzależniano ją przy tym np. od ilości posiadanych urządzeń w warsztacie, tempa pracy, wielkości zlecenia. Istniały jednak cechy, których statuty wprost określały dopuszczalną ilość uczniów, czeladników przypadających na jednego mistrza, warsztat, determinując niejednokrotnie liczbę jednych drugą. Z tym, że od drugiej połowy XVIII wieku zaczęło się administracyjne znoszenie tych limitów cechowych<sup>4180</sup>. Wszystko wskazuje na to, iż w Żywcu obowiązywał, a przynajmniej dominował ów pierwszy schemat. Brak jest bowiem w dostępnym materiale źródłowym konkretnych

wytycznych w tym względzie. Zapewne więc tak jedną, jak i drugą ilość pracowników warsztatu niższego szczebla pozostawiano otwartą, albo w myśl zasady o równej konkurencji, sterovali nią cechmistrzowie, cechowa starszyzna, czyli *de facto* cech. Być może nawet ustalali oni jakieś obowiązujące dłużej limity uczniów i czeladników przypadających na pojedynczego mistrza bądź warsztat. Za tym zaś, w momencie ich urzeczywistniania, iść winne były stosowne umowy o termin czy kontrakty na pracę zawierane w obecności i za zgodą cechu.

Niestety co do precyzyjnej liczby czeladników przypadających na pojedynczego mistrza nic w odniesieniu do cechów żywieckich nie wiadomo. Pamiętać jednak trzeba, że dominującym rozwiązaniem było zatrudnianie przynajmniej jednego czeladnika przez pojedynczego mistrza. W małych ośrodkach, chociaż nie tylko małych, niektórzy mistrzowie cechowi, z racji swego ubóstwa, w ogóle nie zatrudniali czeladników lub dawali pracę maksymalnie jednemu czeladnikowi. Czasem zaś jeden mistrz dysponował dwoma czeladnikami. W dużych ośrodkach albo nie stosowano ograniczeń w zatrudnianiu czeladzi, albo znacząco zwiększano te limity. Bywało wreszcie i tak, że za pozwoleniem mistrzów jeden czeladnik mógł obsługiwać dwa warsztaty.

Co do holistycznych danych w zakresie całego rzemiosła cechowego miasta wiadomo jedynie, iż w 1700 roku było w Żywcu 124 czeladników na ogólną liczbę 1377 mieszkańców<sup>4181</sup>. Daje to średnią na poziomie prawie 15,5 czeladnika w przeliczeniu na każdy z ośmiu istniejących wówczas cechów. Biorąc pod uwagę fakt ilości tych cechów, jak i ich liczebności sięgającej, w czytelnych przypadkach kilkunastu (od 13 do wyjątkowo 73) członków, można założyć, iż przynajmniej wówczas jeden mistrz cechowy mógł zatrudniać w Żywcu średnio do jednego czeladnika.

Czas trwania kontraktu czeladnika bywał różny. Wynosił niekiedy pół roku, innym razem trzy kwartały lub rok<sup>4182</sup>. Co do Żywca dane na ten temat nie występują. Wydaje się jednak, iż w przypadku towarzyszy wędrownych, ich współpraca z mistrzem musiała pokrywać się z czasem „odprawiania” przez nich cechowej „wędrowki”. W przypadku pozostałej grupy towarzyszy ów czas zależał natomiast od konkretnej umowy w tym względzie<sup>4183</sup>. Z kolei przebywanie „pacholików” u mistrza w charakterze pomocników wspomagających proces produkcyjny, wynikało z ich możliwości co do wstąpienia w struktury czeladnicze w danym cechu. Dokładniejsze informacje na ten temat zamieszczone zostały w podrozdziale poświęconym przyjmowaniu do gospód cechowych.

Pracę w warsztatach cechowych zaczynano w poniedziałek. Cechy dbały przy tym o to, by czeladnicy nie robili sobie w tym dniu wolnego<sup>4184</sup>, jak też i w żaden inny, nieprzewidziany

do tego dzień<sup>4185</sup>. Pracowano zaś zwykle w tym układzie od poniedziałku do soboty, z wyłączeniem z tego ciągu jedynie ważnych świąt<sup>4186</sup>, których w roku było około setki.

Statuty niektórych cechów, choć akurat niezwywieckich, określały nawet czas trwania dniówki. Według tych ta rozpoczynała się o świcie, tj. w zależności od pory roku od godziny 3 do godziny 9, a kończyła o zmierzchu czy nawet w nocy, bo o godzinie 22 czy 23. Trwała więc od 14 do nawet 17 godzin. Jej wymiar, w przypadku braku precyzującego zapisu, ustalał sobie każdy cech z osobna, biorąc pod uwagę specyfikę swego rzemiosła czy porę roku, co respektowały i ustalenia formalne. Ten ostatni determinant przekłada się na to, że zimą, gdy prac w obejściu czy polowych było niewiele, pracowano zwykle o godzinę dłużej, czyli np. nie 15 a 16 godzin. Cechy ustalały też harmonogram przerw.

Praca w niedziele i święta była oficjalnie czymś nagannym<sup>4187</sup>, a niekiedy wręcz zakazanym przez cechy. W niektórych jednak formacjach akceptowano ją pod warunkiem, że nie kolidowała ona z sferą *sacrum*. W przypadku Żywca wiadomo, że przynajmniej wyprawy handlowe żywieckich rzeźników na wieś, jak też i mniej eksponowane prace z zakresu szewstwa, dozwolone były również w cechach w niedziele oraz pozostałe święta. Z tym, że zwykle do pracy można tu było wówczas przystąpić dopiero po wywiązaniu się ich wykonawców z obowiązku uczestnictwa we mszy<sup>4188</sup>.

W większości przypadków pracowano w sposób permanentny, w rozumieniu tydzień po tygodniu. Niekiedy jednak zwyczaj cotygodniowej pracy czy handlu był, decyzją administracyjną, zamieniany na działania oddzielane okresami „postoju”. Ograniczenie to dotyczyło zarówno grup cechów, jak i pojedynczych formacji. Jego przyczyną był rodzący konflikty między mistrzami ich nadmiar w relacji do miejsc dystrybucji, a tym samym rentowności ich produkcji i handlu. Śladem po funkcjonowaniu opisywanej tu zasady, w pierwszej odsłonie tego zjawiska, było zniesienie żywieckim piekarzom i rzeźnikom w 1712 roku, decyzją miejscowego dworu, pracy na „okołkę”, tj. na przemian. Ci bowiem narazili się właścicielom, świadcząc dotąd usługi z ramienia swego cechu, oferując jednocześnie towar tego drugiego, natenczas wyłączonego z handlu<sup>4189</sup>. Za to przykładem tych ograniczeń w obrębie jednego cechu jest zmuszenie cechowych rzeźników w 1715 roku przez miejscowe władze, co odtąd stało się dla nich normą, do przystępowania do pracy i handlu w układzie: w jednym tygodniu połowa mistrzów, a w drugim ta pozostała i tak naprzemiennie<sup>4190</sup>. Godne podkreślenia jest również to, że niektóre prace z natury rzeczy wykonywano okresowo. Do tych należało np. bielienie płócien w cechu tkackim w lecie czy gręplowanie w nim wełny zimą.

Do pracy przystępowano według następującego, ustalonego przez cechy porządku. Najpierw więc czynili to uczniowie, po nich czeladnicy, a dopiero na końcu mistrzowie<sup>4191</sup>. Z tym,

że ów początek „dniówki” w wydaniu tych pierwszych polegał zapewne na pracach porządkowych, przygotowawczych. O ile mistrz cechowy, miał prawo opuszczać warsztat w dowolnym czasie, o tyle ten przywilej nie przysługiwał już uczniom czy czeladnikom. Ci więc zobligowani byli do „roboty /przez/ cały i zupełny dzień”, bez „próżnowania”<sup>4192</sup>, a dalej przez cały „robotyczny” tydzień<sup>4193</sup>. Oczywiście w jej trakcie korzystali oni z przewidzianych prawem przerw. Tych najbardziej oczywistych, jak przerwy na posiłki, akurat nie wyszczególniono w prawie żywieckich cechów jako czegoś naturalnego. Za to inne przystanki w pracy znalazły w nim właściwe randze problemu miejsce. Jedną z przerw musiała być ta dla towarzyszy starszych potrzebna im na rejestrowanie przybyłych towarzyszy, o ile przyszli oni do cechu poza niedzielą czy świętami. Inną stanowił wolny czas na żegnanie odchodzących towarzyszy „wędrownych”<sup>4194</sup>.

W końcu trzecia zarezerwowana była na poniedziałkowe nieszpory w poście<sup>4195</sup>. Wszystkie one, jak się okazuje, były nader krótkie. Oscylowały najczęściej wokół przedziału od kilkunastu minut w przypadku ostatniej, do maksymalnie godziny w przypadku pierwszej. Do tego przebiegały one w warunkach presji czasu<sup>4196</sup>. Posunięcie takie jest w pełni zrozumiałe. W interesie mistrzów tworzących cech leżało bowiem korzystanie z w pełni wydajnej, w tym i na płaszczyźnie czasu jej trwania, pracy czeladniczej. Ważny zapewne był również aspekt dyscyplinujący, krzewienie nawyków sumienności. W pewnych okolicznościach, dozwolone było nawet okresowe zawieszenie kontraktu przez czeladnika, czego przykład znaleźć można w miejscowym cechu kuśnierskim. Jednakże powód tego rodzaju „urlopu” musiał wynikać z ważnych przyczyn<sup>4197</sup>. W niektórych cechach w Polsce czeladników obowiązywał też narzucony im przez cechowe przepisy strój adekwatny do wykonywanej pracy. Niestety nie wiadomo jak do zagadnienia tego podchodzono w Żywcu. Chociaż zestawy strojów otrzymywanych przez uczniów w czasie nauki czy na wyzwolenie w miejscowych cechach rzucają nieco światła przynajmniej na asortyment odzieży, która mogła spełniać ów walor, a co opisane zostało w podrozdziale o wyzwoleniach z nauki i działalności charytatywnej.

Mistrz zatrudniający „półczeladnika”<sup>4198</sup>, a już na pewno czeladnika (choćby tylko na okres próby<sup>4199</sup>) czy tak najętego członka cechu<sup>4200</sup>, miał obowiązek wypłacić mu, odpowiednio uznaniową/ustaloną w toku negocjacji<sup>4201</sup> bądź określoną prawem pensję w groszach<sup>4202</sup>, tzw. myto, „wochlon”<sup>4203</sup>. Co więcej, w niektórych cechach w Żywcu, bo np. w szewskim, ten winien był dodatkowo przekazywać takiemu pracownikowi środki na świadczenia socjalne z okazji świąt<sup>4204</sup>. Jednak gdy zatrudnienie dotyczyło przedwcześnie awansowanego, a zatem niewykwalifikowanego jeszcze pracownika, to zdarzało się, że przez przynajmniej

początkowy okres jego pracy („przymusowej”), sięgającej np. połowy roku, mistrz-pracodawca nie płacił mu wcale pensji<sup>4205</sup>.

Funkcjonowały przy tym dwa odrębne sposoby, a co za tym idzie okresy rozliczenia przez mistrza pracy czeladnika. Chodzi mianowicie o ten, nagradzający przepracowany czas i ten nagradzający wykonanie konkretnego zlecenia, niezależnie od poświęconego mu czasu. Pierwszy z nich, reprezentowany w Żywcu być może przez cech kuśnierski<sup>4206</sup>, a już na pewno szewski<sup>4207</sup>, zakładał cotygodniowe wypłaty. Niemniej skoro cech kowalski przewidywał płacenie czeladnikowi za dwa tygodnie „próby”<sup>4208</sup>, to najpewniej i on kontynuował ów sposób płacenia czeladnikom także po tym czasie, dołączając tym samym do grona cechów fundujących regularne pensje. Pamiętać przy tym trzeba, że do tych podstawowych stawek dochodziło jeszcze wspomniane już wyżej regulowanie świadczeń na łaźnię przy okazji świąt<sup>4209</sup>. Obowiązujący okres rozliczeniowy był przy tym raczej przestrzegany. Nie ma bowiem w źródłach śladów ewentualnych konfliktów na tle ociągania się z wypłatą pensji. Jednakże okazuje się, że mógł on i to w zgodzie z literą prawa ulec wydłużeniu. Do sytuacji takiej dochodziło zwykle w konsekwencji dopuszczenia się przez czeladnika nieusprawiedliwionej przerwy w pracy. Przykładowo w warunkach cechu kuśnierskiego na zaległą pensję musiał on wówczas czekać do kolejnego rozliczenia pełnego cyklu, czyli do kolejnej niedzieli<sup>4210</sup>. Tymczasem drugi sposób wynagradzania czeladników, znany był w Żywcu z cechu płócienników<sup>4211</sup> i sukienników<sup>4212</sup>. Z tym, że jak to widoczne jest w praktyce pozażywieckich formacji i w tym przypadku zarobek za wykonanie poszczególnych zleceń był najpewniej sumowany, a następnie dopiero wypłacany zbiorczo, co jakiś czas.

Przechodząc do zaprezentowania stawek za pracę czeladniczą w Żywcu zacząć należy od tego, iż nie zachowało się zbyt wiele danych na ich temat<sup>4213</sup>. Wiadomo bowiem, że w pierwszym modelu, znanym z cechu szewskiego, 3 grosze za tygodniową pracę uzyskiwał towarzysz starszy, zaś kwartnik, tj. pół grosza młodszy. Kiedy jednak w tygodniu miały miejsce dwa święta i więcej otrzymywali oni już tylko połowę stawki<sup>4214</sup>. Z kolei praca czeladnicza w cechu kowalskim wyceniona była maksymalnie na około 5 czeskich groszy<sup>4215</sup>. Za to w drugim modelu, tj. w cechu sukienników, 2 grosze płacono towarzyszom za bicie wełny i gręplowanie, gdy po 3 grosze za „wyprzedzanie waszki”, „osnowanie, zwalanie postawu” za każdą z tych czynności<sup>4216</sup>. W cechu płócienników zaś, było to odpowiednio 4 grosze za wykonanie postawu barchanu<sup>4217</sup>. Warto też wspomnieć tu o zarobkach kobiet zatrudnianych przez członków cechów<sup>4218</sup>. Te bowiem pensje nie odbiegały znacząco od zarobków męskich. Przykładowo w cechu żywieckich płócienników prządki, według statutu tej formacji, inkasowały 7 kwartników, tj. 3,5 grosza od funta wełny<sup>4219</sup>.

Jak widać wielkość płacy w obu opisanych wariantach wynagradzania czeladników w Żywcu była zryczałtowana na poziomie poszczególnych stawek. Te zaś uwzględniały, w pierwszym przypadku stopień zaszeregowania czeladników, teoretycznie odzwierciedlający stopień opanowania przez nich rzemiosła, długość tygodnia pracy; zaś w drugim rodzaj wykonanych prac. W kontekście tego pierwszego wypadu wspomnieć o nierzadkim zjawisku jednoczesnego regulowania przez towarzyszy kilku służb gospodnich naraz w gospodarstwie lub cechu. Skutkowało to bowiem przyspieszeniem ich czeladniczej kariery, a co za tym idzie ich awansem do grona towarzyszy wyższego szczebla, lepiej opłacanych. Niemniej i w tym drugim wariantcie doświadczenie wynagradzanego, korelujące czasem z stopniem zaszeregowania w czeladniczej strukturze, nie było bez znaczenia dla wysokości zarobku. Czeladnik lepiej obeznany w temacie miał teoretycznie szansę w tym samym czasie wykonać więcej zleceń, a zatem więcej zarobić. Niewątpliwie liczyła się tu również jakość pracy.

Wszystkie przedstawione powyżej kwoty pochodzą li tylko ze statutów i to datowanych na różne okresy, bo na połowę XVI wieku (cech szewców), drugą połowę XVII wieku (cechy płócienników i suknienników) i połowę XVIII wieku (cech kowali). Fakt ten niezwykle trudnym czyni więc konfrontowanie wysokości tych stawek w pełnym układzie międzycechowym, bo w praktyce stawki te siłą rzeczy musiały się zmieniać na przestrzeni dziejów. Dodatkowo sprawę komplikuje występowanie dwóch systemów rozliczeniowych. Niemniej pomimo tych niedogodności uznać można, że znane XVII-wieczne pensje w cechach płócienników i suknienników były dość zbliżone i raczej nieco niższe, niż w innych regionach. Z kolei z relacji stawek w cechu szewców i kowali wynika, że drugą od pierwszej, mimo że obie dane dzieli okres 200 lat, cechował przyrost rzędu zaledwie 40%. Poza tym o ile stawka z cechu szewskiego odpowiada tym z innych cechów szewskich tego samego okresu, o tyle z formacji kowalskiej raczej dość mocno odstaje.

Jeśli chodzi o ewentualne pensje ze strony mistrzów dla „pacholików”, to te funkcjonowały i w samym Żywcu. Pod postacią tryngeldu, „wochlону” przewidywał je tutaj dla nich cech kowalski<sup>4220</sup>. Natomiast dość zagadkowy stosunek pracy do płacy łączył czeladnika szewskiego z „pacholikiem”. Ten ostatni, za usługi względem pierwszego, otrzymywał bowiem od niego niewielką kwotę w wysokości 3 pieniędzy, tj. 3 grosze. Niemniej „pacholik”, być może w ramach „odprawiania naprawki” będącej składnikiem wynagradzanych czynności, winien był wyjednać towarzyszowi „taborek”. Na ten składało się 5 par trzewików. Mógł też w miejsce tego „oszamować wierzchów z cała”, 3 pary miejskie, 2 pary<sup>4221</sup>. Nie odnotowano za to, spotykanego w niektórych cechach w Polsce<sup>4222</sup>, wynagradzania uczniów.



Oprócz wypracowania pensji istniała również możliwość „przyrobku”, odnotowana w Żywcu w prawie cechów kowali i szewców<sup>4223</sup>. Chodzi mianowicie o szansę zarobienia przez zatrudnionych u mistrza czeladników, a czasami i uczniów (pierwszy z wymienionych cechów), dodatkowych pieniędzy ponad te, przewidziane dla nich w ramach statutowych wypłat. Oczywiście rozwiązanie takie wiązało się z koniecznością wykonania przez nich dodatkowych prac<sup>4224</sup>. Niemniej ich zakres był zwykle dość wąski. W żywieckim cechu szewskim „przyrobek” obejmował jedynie jednorazowe spreparowanie przez czeladnika trzech skór cielęcych („jedną w zolach, drugą w dębie, trzecią wyrobić”)<sup>4225</sup>. Wydaje się, iż owo ograniczenie nie było tu jednak przypadkowe. Zważywszy bowiem na rodzaj tych prac można mniemać, iż głównym zamysłem jego pomysłodawców, było przeciwdziałanie „odbieraniu” przez czeladników poważniejszych zleceń zarezerwowanych dla mistrzów. Patrząc z kolei na ich symboliczną ilość, wypada dodać, że musiało ono również służyć okrojeniu do minimum zaangażowania czeladników w zajęcia inne niż te finansowane z pensji<sup>4226</sup>. Zapłata za „przyrobek” w miejscowym cechu szewskim była własnością czeladnika, stąd cech nie wtrącał się do niej. Tymczasem w cechu kowalskim tę bezwzględnie stanowiła tylko podstawowa pensja, „trinkgeld”, „wochlon”. Zatem, jak to formułował statut ich gospody, należność za wykonanie dodatkowych prac czeladnik czy „pacholik” kowalski winien był oddać swemu mistrzowi. Kiedy jednak ów tylko chciał, to za jego „wiadomością i wolą”, czeladnik czy uczeń mógł zatrzymać „cokolwiek” z tego „przyrobku”<sup>4227</sup>. W takich warunkach opłacalność „przyrobku” wydawał się co najwyżej połowiczna.

W celu zabezpieczenia mistrzów przed deficytem czeladzi<sup>4228</sup>, jak i przed jej niekontrolowanym odpływem z miejsc pracy<sup>4229</sup>, większość cechów wprowadzała obostrzenia w tym względzie<sup>4230</sup>. W cechach żywieckich, gdzie wyceną pracy czeladniczej rządził czas/tygodniówki, a do których należał np. cech szewski, zakazywano towarzyszom odchodzenia od mistrza w połowie zwykłego tygodnia. Tak więc chcący w tych warunkach odstąpić od mistrza mogli to uczynić, lecz dopiero w niedzielę. Musieli wszak poinformować go o tym zamiarze z tygodniowym wyprzedzeniem<sup>4231</sup>. Takie powiadomienie w innych cechach w Polsce należało wnieść zwykle dwa tygodnie wcześniej<sup>4232</sup>. Konieczne zapewne w tych warunkach, wzorem innych ośrodków, było też „porachowanie” z mistrzem, tj. rozliczenie, uregulowanie wzajemnych zobowiązań na linii mistrz-czeladnik<sup>4233</sup>. Z kolei wśród części cechów rozliczających czeladników ze stopnia realizacji zlecenia, jak to miało miejsce w miejscowym cechu płócienniczym, zabronione było opuszczanie mistrza zanim towarzysz dokończy rozpoczęte zlecenie<sup>4234</sup>. Jeszcze surowsze przepisy, obowiązujące powszechnie w Polsce i jej sąsiedztwie<sup>4235</sup>, w Żywcu tym razem w gronie obu typów cechów, regulowały możliwość opuszczenia mistrza

przez czeladnika w okresie przedświątecznym bądź przedjarmarcznym. Wtedy to bowiem, za sprawą spodziewanej prosperity nasilało się tempo i skala prac, a co za tym idzie wzrastało zapotrzebowanie na czeladź. Zatem hołdujące tej zasadzie cechy zakazywały im tego w terminie dwutygodniowym, licząc do świąt (cech sukienników-czapników; szewski) i dwutygodniowym (sukienników-czapników) lub trzytygodniowym (cech szewski) względem jarmarków<sup>4236</sup>.

Co więcej, wszelkie łamanie przez czeladników warunków rezygnacji z pracy, gdziein-dziej również z wyjątkiem krótkiego zastępstwa, podlegało podówczas karom forowanym przez cechy. Uwagę temu zagadnieniu poświęcono, analizując sądownictwo cechowe. W tym miejscu wystarczy dodać, iż swoistym dopełnieniem kar był znany z przepisów żywieckiego cechu kuśnierskiego nakaz natychmiastowego odejścia z miasta przez zrywającego kontrakt czeladnika. *De facto* odcinało go to od świadczenia usług z zakresu wykonywanego dotąd rzemiosła, od zarabiania na nim<sup>4237</sup>. Na koniec tej części rozważań wypada wspomnieć też o istnieniu przepisów cechowych, odwrotnych do dotychczasowych. Chodzi mianowicie o te, które chroniły czeladników przed ich przedwczesnym zwolnieniem. Przykładowo z cechu sukienniczo-czapniczego w Żywcu znany jest zakaz „odprawiania” od siebie czeladników przez mistrzów na dwa tygodnie przed świątami<sup>4238</sup>. Nie wydaje się jednak, aby w sferze intencjonalnej tego typu postępowania chodziło cechowi o jakiś rewanż ze strony jego mistrzów za przetrzymywanie u siebie czeladników. Bardziej prawdopodobną wydaje się być nakazana religią troska cechów, ich członków o bliźnich w okresie okołoświątecznym.

Miejszem pracy rzemieślników, w tym oczywiście tych żywieckich, był warsztat<sup>4239</sup>, należący zwykle do mistrza, czasem wdowy po nim lub „mistrzówny”<sup>4240</sup>, zwany w przypadku rzemiosł artystycznych pracownią. Był on przy tym jednym z wyznaczników przynależności do grona mistrzów cechowych. W związku z powyższym powinien być traktowany jako ważny filar organizacji cechowej na poziomie produkcji.

Na początku o ilości warsztatów w cechach decydowali dziedziczni wójtowie miast. Po wykupie wójtostw kompetencje te przejęły w praktyce same cechy, a formalnie magistrat. Bywało jednak i tak, że w opisywane regulacje, zwłaszcza gdy dochodziło do konfliktów na rozpatrywanym tu tle, włączał się właściciel miasta. Ostatecznie problem ilości warsztatów na badanym terenie rozwiązały władze zaborcze. One to bowiem oddały decyzyjność w sprawie ilości warsztatów u poszczególnych mistrzów im samym. Uchyliły do tego jednocześnie pozostające w sprzeczności z tym zagadnieniem dotychczasowe przepisy cechowe<sup>4241</sup>.

Najczęściej jeden mistrz mógł posiadać jeden warsztat<sup>4242</sup> i na to wskazuje większość przypadków w Żywcu. Niemniej zdarzało się, że ci bogatsi dysponowali kilkoma warsztatami

z puli przypadającej na dany cech. Rozwiązanie to utrudniało czeladnikom przebicie się do grona mistrzów. Działo się tak, gdyż zwykle każdy z nich miał obowiązek nabyć warsztat na krótko przed lub po zostawaniu mistrzem. Tymczasem w opisanych warunkach nie zawsze na czas mógł stać się posiadaczem warsztatu<sup>4243</sup>. Oprócz tego pozwolenie mistrzom na nieograniczoną ilość warsztatów sprzyjało najpewniej, częściej niż przy posiadaniu jednego-kilku z nich, zjawisku nadpodaży. W związku z tym wszystkim, a zwłaszcza w celu utrzymania produkcji na opłacalnym poziomie, niektóre z cechów przezornie ograniczały ilość warsztatów mogących przypaść na jednego mistrza. W Żywcu takiej ograniczenie funkcjonowało w cechu płócienników-barchanników. W nim to bowiem jeden mistrz miał prawo maksymalnie do czterech warsztatów<sup>4244</sup>.

W bogatej historiografii dotyczącej cechów znanych jest szereg miast, co do których wiadomo jaką ilością warsztatów dysponowały ich poszczególne cechy. Niestety w przypadku Żywca taką możliwość daje jedynie i to dopiero od momentu swego zamknięcia w 1715 roku cech rzeźniczy. W nim to analizowana wartość wynosiła odtąd 14 warsztatów<sup>4245</sup>. Odnośnie do pozostałych cechów w Żywcu, to można jedyne przypuszczać, że ilość warsztatów w poszczególnych cechach w swej minimalnej rozpiętości korelować musiała z ilością mistrzów danej profesji w danym czasie. Pamiętać jednak trzeba, że ta wzrastała zwykle w okresie prosperity, a malała w czasach kryzysu<sup>4246</sup>. Wydaje się też, iż przynajmniej w drugiej połowie XVI wieku ta holistyczna musiała być mniejsza, przez wzgląd na wielkość miasta<sup>4247</sup>, od tej w niedalekim i większym Oświęcimiu, a wynoszącej tu 114 warsztatów, a zwłaszcza od tej w Kętach, wynoszącej 130 warsztatów. Ta ostatnia ilość stawiała bowiem w tym czasie Kęty na pierwszym miejscu w księstwie oświęcimskim pod rozpatrywanym tu względem<sup>4248</sup>.

Zazwyczaj pomieszczenia warsztatowe mieściły się w domostwach rzemieślników<sup>4249</sup>, bywa że zaleceniem cechu lub pod dyktando mody cechowej oznakowanych szyldem. Te z kolei lokale, podobnie jak w innych ośrodkach<sup>4250</sup>, budowane były w rejonach stających się na długie lata głównym siedliskiem poszczególnych profesji. Za ich lokalizacją, w ocenie cechów, ale i włodarzy miasta, stały nieraz względy techniczne (sąsiedztwo cieków wodnych istotne dla płócienników<sup>4251</sup>) czy bezpieczeństwo (rugowanie kowali i garncarzy z centrum miast). Zaś swoistym śladem po nich są dziś identyfikujące je nazwy ulic, place<sup>4252</sup>. Wśród tych, zdradzających pierwotną lokalizację najstarszych skupisk poszczególnych żywieckich rzemiosł, a dalej mistrzów cechowych wymienić należy m.in. ulicę Kowalską, Piekarską, Piernikarską, Rzeźną czy Szewską<sup>4253</sup>. Ulica Piernikarska, jak też i prostopadła do niej Ślusarska znajdowały się już na Rudzy, gdzie na spółkę z Wyszowieściem<sup>4254</sup> koncentrowały się przede wszystkim rzemiosła żelazne. Tu na odcinku, kierując się w stronę zamku, rozlokowane były

choćby najstarsze kuźnie kowalskie<sup>4255</sup>. Z kolei Wyszomieść czy utworzony w 1645 roku Nowy Świat, uchodziły za kolebkę, a potem centrum żywieckiego sukiennictwa cechowego<sup>4256</sup>.

Dążenie rzemieślników do osiedlenia się w najbardziej atrakcyjnych z punktu widzenia dystrybucji swych towarów częściach miasta, tj. głównie przy rynku, a tym bardziej zachodzące na przestrzeni dziejów koligacje pomiędzy rodami różnych profesji, wpłynęły z czasem na częściowe przynajmniej rozluźnienie struktury zawodowej pierwotnych siedlisk poszczególnych cechów. Jakiś wpływ na to miała również narastająca z każdym wiekiem ciasnota w miastach. Zmuszała ona kolejne pokolenia rzemieślników do szukania miejsc do założenia warsztatu z dala od pierwotnych siedzib<sup>4257</sup>. Z czasem więc w Żywcu początkowo mniej zamożni bednarze, krawcy, kuśnierze, rzeźnicy, stolarze, szewcy, tkacze osiedlili się na Rudzy. Z kolei kuśnierze, malarze, piekarze, rzeźnicy, stolarze, szewcy zamieszkali na pobliskim Ispie<sup>4258</sup>.

Nie do ustalenia jest dziś też wygląd czy wielkość warsztatów cechów żywieckich badanego okresu. Jednak przez wzgląd na nieduże rozmiary miasta, jego umiarkowaną zamożność i nieprzesadnie rozwinięte życie cechowe, te musiały być raczej skromnie urządzone i nieduże<sup>4259</sup>.

Warsztaty wyposażone były w małogabarytowe narzędzia przeznaczone dla danej produkcji. Chodzi np. o koła garncarskie, narzędzia do obróbki lnu, nożyce, topory. Do tego na wyposażeniu warsztatów znajdowały się także urządzenia nieco większe, jak choćby „frasy”, tj. dźwigi ciesielskie, krosna, piece. Ilość tych pierwszych była w zasadzie dowolna. Oznacza to, że leżała ona w gestii pojedynczych mistrzów. Co do ilości drugich, zdarzało się, że tę cechy określały dość skrupulatnie, szacując np. ilość krosien na poziomie od jednego do kilku. Opisane podejście do problemu wynikało z tego, że w przeciwieństwie do małych narzędzi, duże urządzenia miały istotny wpływ na wydajność produkcji. Ta zaś kontrolowana była przez cech. Stąd więc i obecność tych drugiego rodzaju narzędzi w warsztacie podlegała cechowemu nadzorowi.

Część z narzędzi, zwłaszcza zaś tych mniej skomplikowanych, wytwarzana była przez samych zainteresowanych. Jednakże inne, w tym np. formy do wypieków, nabywano drogą ich zakupu<sup>4260</sup>. Cechy zwalczały przy tym wszelkie przejawy spekulacji narzędziami. Chodzi o ich wykupywanie na lokalnym rynku przez pojedynczych mistrzów, a następnie ich ponowne oferowanie, ale już po zawyżonej cenie. Przykładu tego typu postępowania dostarcza żywiecki cech płócienników, w którym zabronione było spekulowanie nicienicami<sup>4261</sup>. Warsztat i narzędzia stanowiły prywatną własność mistrza. Niemniej w procesach technologicznych niektórych cechów, tym bardziej w dobie coraz większej mechanizacji, pewne etapy wytwarzania produktu wymagały zastosowania przez nie urządzeń powszechnego użytku.

Działo się tak tym bardziej, że na samodzielne posiadanie wielu z nich nie było stać każdego z mistrzów. Chodzi tu przede wszystkim o potrzebne piekarzom młyny do mielenia mąki i piekarnie dla wypieku chleba, blichy czy suszarnie do lnu dla płócienników, rzeźnie do uboju przez rzeźników, tartaki właściwe stolarzom, folusze/walkownie niezbędne w produkcji sukienniczej, wreszcie o młyny dębowe do rozdrabniania kory garbarskiej, potrzebnej w procesie produkcyjnym szewców. Budową opisywanych obiektów zajmowały się zwykle same zainteresowane cechy bądź ewentualnie zlecały ich wykonanie. Rezerwowały one przy tym na ten cel część kwot za przyjęcia. Bywało też, że owe obiekty fundowali dla cechów właściciele miast lub przekazywali mieszczanom królowie. W większości przypadków cechy były więc właścicielami tych obiektów bądź przynajmniej dzierżawcami, rzadziej klientami ich dysponentów<sup>4262</sup>. Co więcej, poza pierwszym wariantem, nie rezygnowały one przy tym z prób przejęcia tych lokali na własność. Na cechach spoczywała też zwykle renowacja czy odbudowa owych obiektów. To zaś działo się, jeśli te uległy dewastacji bądź destrukcji w wyniku wojen, pożarów itp.

Ilość opisywanych obiektów współpracujących z danym cechem bywała różna, wahając się od jednego do kilku (dwóch-czterech-sześciu) w przypadku największych cechów. W Żywcu, jak też i w wielu mniejszych miastach, spotyka się co najwyżej po jednym obiekcie danego rodzaju przypadającym na dany cech. Ubogi cech piekarzy żywieckich, mimo podejmowanych ze swej strony wysiłków, nie wystawił do 1778 roku własnego młyna<sup>4263</sup>. W celu zmielenia mąki jego członkowie korzystali więc z usług miejscowych młynów<sup>4264</sup>, ku zadowoleniu ich właścicieli. Posiadał natomiast cech piekarzy przynajmniej od początku XVIII wieku własną piekarnię<sup>4265</sup>. To zaś z pewnością pozwalało jego mistrzom na obniżenie kosztów wypieku w warunkach domowych (oszczędność drewna). Cech płócienników używał suszarni lnu nad Sołą<sup>4266</sup>. Z tego co wiadomo, miejscowy cech rzeźników nie posiadał rzeźni, które obecne były w innych ośrodkach. Zapewne więc, zwyczajem cechów rzeźniczych wielu innych miast, także jego członkowie czynili ubój w jatkach i ich obejściu. Z kolei stolarze z cechu zbiorowego, po stronie których nie stwierdzono posiadania tartaku, w najgorszym razie musieli kooperować z okolicznymi wiejskimi tartakami. Te dość licznie działały w tym czasie na terenie Starego Żywca, Zabłocia, Jeleśni, Korbielowa<sup>4267</sup>. Żywiecki cech sukienniczy od drugiej połowy XVII wieku własnym sumptem utrzymywał /jeden/ cechowy folusz, tj. młyn do ubijania wełny<sup>4268</sup>. Potwierdzona obecność w Żywcu farbiarzy z przełomu XVII/XVIII wieku, stwarza też możliwość istnienia w Żywcu lokalnego ośrodka cechowego farbiarstwa<sup>4269</sup>. Tymczasem bielscy sukiennicy płóciennikom wydzierżawiali nie tylko folusz, ale i cechową farbiarnię sukien<sup>4270</sup>. Kto wie czy nie żywieckiemu? To oczywiście wiązałoby się z uciążliwym

transportowaniem tkaniny na wozie do i z miejsca farbowania<sup>4271</sup>. Wiadomo też, iż cech szewców żywieckich dysponował przywilejem z końca XVI wieku na darcie kory z dębów w okolicznych lasach. Dlatego wydaje się, iż także wspomniany już młyn/folusz dębny do rozdrabniania kory garbarskiej, musiał podówczas funkcjonować i w Żywcu, jako własność tej formacji udostępniana jej członkom<sup>4272</sup>.

Wspólnotowy charakter opisywanych obiektów wymagał od cechów formułowania przejrzystych zasad korzystania z nich. Zatem tak w jednym, jak i drugim przypadku obowiązywała mistrzów z góry ustalona kolejność przystępowania do pracy w tych obiektach. Najpewniej była ona oparta o kryterium starszeństwa, dającego pierwszeństwo tym wyżej sankcjonowanym przed zajmującymi niższy stopień w cechowej hierarchii. Oprócz stosowania się do kolejności, cechy, jak choćby sukienniczy, wymagały od beneficjentów wspólnotowych obiektów zachowania przez nich w ich obrębie porządku i zgody. Chodziło głównie o nie wszczynanie w ich obrębie „kłopotów”, w rozumieniu kłótni, burd, zagrożonych jak i samo kontestowanie ustalonego porządku pracy w nich karami znanymi w tym ujęciu z cechu sukienników-czapników<sup>4273</sup>. W skrajnych przypadkach takie zachowanie mogło bowiem prowadzić nawet do dewastacji obiektu. Zazwyczaj do korzystania z wspólnotowego lokalu mistrzowie przystępowali w pojedynkę. Wskazuje na to cechowa praktyka obecna i przy innych okazjach. W ten zatem sposób realizowali oni przy ich użyciu na własne potrzeby jeden z wymagających tego etapów produkcji. Działo się tak i wtedy, gdy obiektem kierował specjalista z ramienia cechu, jak np. farbiarnią farbiarz. Wtedy bowiem mistrz cechowy, w tym wypadku sukiennik, podejmował stosowne czynności w farbiarni niejako pod jego nadzorem lub ewentualnie z jego pomocą, za jego pośrednictwem. Natomiast w cechu piekarzy funkcjonowała zasada, wedle której w piekarni cechowej dyżurował na „okołkę” piekarz-mistrz, który czuwał nad wypiekiem tak swoich wyrobów, jak i tych należących do pozostałych mistrzów<sup>4274</sup>. Nie wykluczone więc, iż to zadanie traktował on po części jako przywilej (swój wypiek), a po części jako uciążliwy obowiązek nakładany na niego przez cech (wypiek pozostałym). Jednak stosunkowo rzadka częstotliwość tych dyżurów przy wypieku zwykle raz-dwa razy w tygodniu obniżały znacznie tę niedogodność<sup>4275</sup>. Wydaje się też, iż oczekiwana w warunkach cechu sukienniczego współpraca i zgoda w badanej tu kwestii, zyskiwała jeszcze jedno oblicze. Mianowicie w formacji rzeźniczej na płaszczyźnie wszelkich wspólnych inicjatyw gospodarczych obowiązywała mistrzów wtórująca powyższemu uczciwość, nie oszukiwanie siebie<sup>4276</sup>.

Oddzielną, aczkolwiek podobnej natury kwestią, jest wykorzystywanie w procesie produkcyjnym przez cechy (płócienników, sukienników, rzemiosło farbiarzy) pewnych

pozawarsztatowych, a wspólnotowych, przestrzeni. Rzecz tyczy się moczydeł, tj. przyrzecznych sadzawek do moczenia lnu<sup>4277</sup>, samej rzeki o szybkim nurcie i wysokiej jakości wody, do bielienia płócien bądź prania wełny z usadowionych na jej brzegu łąw<sup>4278</sup>, płukania zafarbowanych tkanin<sup>4279</sup> czy wreszcie nadrzecznych łąk do ich blichowania<sup>4280</sup>. Walory środowiskowe, które zapewniała miejscowa rzeka Koszarawa, a zwłaszcza Soła, przyciągały rzemieślników powyższych profesji do Żywca, wpływając na rozwój złożonych z nich cechów. Jednakże wykonywana przez nich w tych warunkach produkcja niosła z sobą pewne ryzyko. Omawiane ciekły wodne służyły bowiem również celom konsumpcyjnym. Nic nie wiadomo, aby w trosce o ich niezanieczyszczenie ograniczano, jak to było w zwyczaju Bielska, używania ich przez owych rzemieślników tak w wymiarze przestrzennym, jak i czasowym<sup>4281</sup>. Chodziło o pozwalanie na korzystanie z rzeki w powyższych celach w okresach dostatku wody i to poniżej miasta. Widać cechy żywieckie albo przestrzegały zasad sanitarnych, albo partycypując we władzach miasta skutecznie chroniły swój interes przed powstaniem niewygodnych dla ich członków przepisów. Nic nie wskazuje też, by wymagano w cechach żywieckich opłat za wykorzystywanie rzeki.

Produkcja rzemieślnicza, na co uwagę w cechu piekarskim zwracano już na poziomie duchowym<sup>4282</sup>, wymagała stałego dostępu do surowca, materiałów umożliwiających prawidłowy przebieg procesu technologicznego. O te zaś starali się w pierwszej kolejności sami żywieccy mistrzowie<sup>4283</sup>, a niekiedy całe cechy<sup>4284</sup>. Wymienieni opierali się przy tym w opisywanym tu postępowaniu na przepisach sformułowanych w statutach i uchwałach cechowych. Choć zdarzało się też, co dotyczy miejscowego cechu piekarskiego i rzeźniczego, że w surowce zaopatrywano się w nich według zasad ustalonych przez właściciela miasta<sup>4285</sup>. Nabywanie surowca czyniono przy tym na miejscu w Żywcach<sup>4286</sup> (w tym np. od 1720 roku w przypadku cechu rzeźników, wyłącznie podczas poniedziałkowych/branżowych targów<sup>4287</sup>), a to u przybywających do niego kupców, dostawców bydła, zboża lub u przychodzących doń okolicznych chłopów<sup>4288</sup>. Zresztą także ci ostatni trudnili się niekiedy zawodowo handlem surowcem<sup>4289</sup>. Gros z nich legitymowała się nawet „półbraterstwem” gospodarczym, dla prowadzenia tegoż handlu, zwiększającym teoretycznie dostępność cechu do surowca. Czasem też członkowie cechów po surowiec zgłaszali się do innych cechów, wykorzystując jako ten ich „odpady” produkcyjne. To ostatnie spostrzeżenie odnosiło się w Żywcach do braci szewskich kupujących skóry od cechu rzeźników<sup>4290</sup>. Oprócz zaprezentowanych rozwiązań bywało i tak, co stanowiło ujętą w przepisy domenę cechu garncarskiego, tkackiego, a do 1720 r. także piekarskiego czy rzeźniczego<sup>4291</sup>, że „dla /szeroko pojmowanej/ wygody miasta i ludzi pospolitych/ a bardziej na posilek”, ich członkowie w surowiec zaopatrywali się również poza miastem<sup>4292</sup>, tzn. zwykle

w okolicznych wsiach<sup>4293</sup>. W późniejszym okresie niektóre z tych zaczęły nawet organizować na wzór miejski targi i jarmarki, głównie z myślą o cechowych kontrahentach. Tak było np. w specjalizującym się w ofercie przędzy i płótna niedalekim Ślemieniu<sup>4294</sup>. Co więcej surowce z gatunku aprowizacyjnych, czyli zboża, woły, jagnięta, zwłaszcza w początkach XVIII wieku, gdy doświadczano ich niedostatku, cechy żywieckie kupowały nawet w sąsiednich miastach, jak choćby w Kętach<sup>4295</sup> czy nawet w podkrakowskich wsiach<sup>4296</sup>. Jednakże w przypadku żywieckich mistrzów sukienniczych, potrzebujących bardziej wyszukanego surowca, tj. wełny, ci w tę zaopatrywali się jeszcze dalej, tj. w Krakowie<sup>4297</sup> czy za granicą. Korzystaniu z zakupów za tą ostatnią sprzyjały wzajemne umowy o handlu kupców i rzemieślników sukienniczych zawarte przez władców Polski i monarchii habsburskiej 20 listopada 1660 i 25 marca 1676 roku, a potwierdzone w późniejszym okresie<sup>4298</sup>.

Z czasem na ważne źródło określonych typów surowca, jak np. lnu, chowu, zboża, wyrósł zaopatrywany w daniny w przydatnej do cechowej produkcji postaci dwór. Chodzi o należące do niego wsie<sup>4299</sup>, a zwłaszcza o powstające na Żywiecczyźnie od końca XVI wieku folwarki<sup>4300</sup>. Oprócz tego niektóre z miejscowych cechów, Wanda Barut na wyrost uważa wręcz, że większość<sup>4301</sup>, zdołały w mniej lub bardziej legalny i trwały sposób wystarać się u miejscowych właścicieli o pozwolenie na pozyskiwanie określonych materiałów niezbędnych w procesie produkcyjnym z pańskich dóbr, w tym głównie lasów. Z pewnością asumpt do tego typu zabiegów z ich strony dało im posiadanie przez mieszczan ogólnych przywilejów dla miasta, gwarantujących już mieszczanom dostęp do pańskich pastwisk dla wypasu bydła, a zwłaszcza do przyległych do miasta lasów („Łączki”, „Okiel”, „Kabat”, „Łyskę”). Te stanowiły bowiem źródło bukwii dla trzody, a przede wszystkim drewna. Tak więc cech kowalski i szewski, w praktyce zaś i garncarski, otrzymały możliwość korzystania z drzewostanu w pańskich lasach. Z tym, że pierwszy z nich miał prawo wypalać z niego węgiel drzewny<sup>4302</sup>, choć później już tylko z łomisk, czyli połamanych, powalonych drzew<sup>4303</sup>. Drugi cech mógł drzeć korę z „pańskich” dębów oraz „spuszczać” drzewa do wypalania wapna<sup>4304</sup>. Wreszcie trzeciemu pozwolono na używanie „pańskiego” drewna do wypalania naczyń. Ponadto cech szewski dostał możliwość wybrania sobie w dowolnym, a „podobającym się” mu miejscu na „pańskim”, górę do wydobywania wapna i palić je tam „po wszystkie czasy”<sup>4305</sup>. W innych rejonach do wytrawiania skór używano też dziegiu<sup>4306</sup>. Z kolei cech garncarski brał z „dworskiego” glinę do wyrobu garnków<sup>4307</sup>. Do tego najprawdopodobniej i współlegzystujący z krawcami kuśnierze używali, a przynajmniej nie było im to zabronione, skór lisich i kunich z tychże zwierząt upolowanych w dworskich lasach<sup>4308</sup>.



O problemie delegalizacji przywilejów kowali i szewców na użytkowanie „pańskich” lasów była już mowa w rozdziale o dziejach cechów pod władzą wielkich rodów. Tymczasem posunięcia podobnej w skutkach natury spotkały również dwa pozostałe cechy. Otóż cech garncarski, w bliżej nieokreślonym czasie, pozbawiony został prawa do używania „jakiegokolwiek dobra dworskiego”, w sensie brania gliny do wyrobu garnków i korzystania z lasów „pańskich” do ich wypalania<sup>4309</sup>. Także członków samodzielnego cechu kuśnierskiego, u zarania jego samodzielnej działalności, objął zakaz obróbki skór lisich i kunich pochodzących z miejscowych zasobów leśnych. W tej sytuacji wolno im było jedynie posługiwać się w produkcji owym asortymentem, o ile nabyty został poza „państwem żywieckim”, na pograniczu<sup>4310</sup>. Warto też wspomnieć, iż dostarczycielami surowca do cechów byli też niekiedy sami zleceniodawcy, jak choćby miejscowy dwór. Jednak w źródłach dotyczących Żywca nie odnotowano śladów tej praktyki.

Do czasu powstania folwarków i jurydyki na badanym terenie, korzystające na co dzień z różnych źródeł surowca cechy cieszyły się dużą swobodą w zakresie wyboru któregoś z nich. Jednak wraz z upowszechnieniem się wspomnianych ośrodków produkcji, „nakazem pańskim” wiele miejscowych cechów, bo kuśnierski, rzeźnicki, sukienniczy i szewski, zmuszonych zostało do zaopatrywania się w pierwszej kolejności, a w przypadku rzeźników bezzwłocznie, w surowce pochodzące z tych właśnie ośrodków. W grę wchodziła również ewentualność korzystania z dostaw surowców sprowadzonych do folwarków przez ich właścicieli<sup>4311</sup>. Przepis ten, z czasem coraz bardziej rozpowszechniony w regionie, z jednej strony zapewniał miejscowym właścicielom stały zbytny na ich produkcję folwarczną na miejscu. Z drugiej zaś, pomimo być może nawet obojętnej nieraz jej nabywania przez rzemieślników, stwarzał zagrożenie dla rentowności miejskiego rzemiosła cechowego. Działo się tak dlatego, że cechy bez względu na aktualne zapotrzebowanie winne były odbierać całość materiału oferowanego im z powyższego źródła. Do tego ów towar nie zawsze spełniał ich kryterium jakościowe<sup>4312</sup>. Przynajmniej częściowym panaceum na tę pierwszą sytuację było pozwolenie cechom na odstępowanie tak pozyskanego surowca przez ich mistrzów pozacechowym nabywcom. Jednak przy ciągłym wzroście produkcji folwarcznej, a tym samym wzroście ilości surowców do przyjęcia, skuteczność tego typu praktyki musiała przynosić ograniczony efekt.

W związku z zarysowaną już dychotomią lokalizacji komponentów, obok wspomnianego korzystania przez cechy z surowca dostarczonego do miasta, alternatywnym rozwiązaniem było osobiste udawanie się mistrzów lub ich czeladzi w takiej potrzebie poza Żywiec. Dotyczyło to głównie cechów garnarzy, piekarzy, sukienników, a do 1720 roku również rzeźników<sup>4313</sup>. Oprócz tego w grę wchodziła również możliwość skorzystania w omawianym

względnie z usług „półbraci”, przyjętych w takim celu do cechu lub pozacechowych zawodowych przewoźników, jak choćby pobliskich lipniczan<sup>4314</sup>. Rozwiązanie z zakresu przywiezienia surowca wiązało się zwykle z koniecznością użycia do tego celu właściwych strukturze przewożonego surowca środków transportowych. Chodzi głównie o wozy. Jedynie bowiem większe zwierzęta, jak bydło, owce przyganiało do Żywca luzem, posiłkując się przy tym co najwyżej odpowiednio wyszkolonymi do tego zadania psami, hodowanymi przez cechowych rzeźników<sup>4315</sup>. Transportowanie surowca nie było przy tym przedsięwzięciem tanim. Przykładowo koszt fury zboża do Kęt i drew opiewał w 1712 roku na kwotę 29 groszy<sup>4316</sup>. Oprócz wydatków na podróż (osobisty transport) czy zapłaty za przywóz (transport przez pośrednika), po drodze czekały na przewoźników jeszcze cła. Jeśli więc ów wyjazd odbywał się poza granice „państwa żywieckiego”, kraju, a cech nie posiadał stosownych zwolnień z myt, cel<sup>4317</sup>, to wówczas analizowany koszt zwiększał się jeszcze o ich wartość.

Ceny surowca o zbliżonych parametrach bywały raz podobne, a raz różne. Wykazywały przy tym tendencję zwyżkową, gdy surowiec był lepszej jakości, deficytowy lub gdy pochodził z daleka, z zagranicy<sup>4318</sup>. Do tego zmieniały się one na przestrzeni dziejów. Działo się tak, chociażby w skutek mających miejsce wojen, katastrof, klęsk, dewaluacji pieniądza. Niestety niewiele jest danych na temat cen surowca potrzebnego cechom w odniesieniu do Żywca badanego okresu. Co więcej, wśród tych danych przeważają te, ograniczające się do stwierdzenia, że w danym okresie coś było tanie lub drogie. Przykładowo w 1712 roku było tanie zboże<sup>4319</sup>, zaś płacono za nie drogo np. w roku 1571, czy z powodu powodzi w 1621 i 1695, w 1715 czy z racji dewaluacji w 1720<sup>4320</sup>. Niemniej i te bardziej precyzyjne informacje okazują się niewiele więcej wnosić do rozważanego problemu. Z ich treści wynika bowiem jedynie, że w 1564 roku w Żywcu baran kosztował 16 groszy<sup>4321</sup>, a w 1574 roku małdrat zboża „pańskiego” 3 wiardunki po 12 groszy, a skot 6 groszy<sup>4322</sup>. W 1593 roku, w okresie powodzi, suszy korzec pszenicy wart był na lokalnym rynku 20, jęczmienia i żyta 10, owsa 5, grochu i prosa 15, a kaszy 24 grosze<sup>4323</sup>. Wreszcie w 1600 roku, kiedy było drogo, korzec żyta można było tu kupić za 60 groszy, jęczmienia za 40, owsa za 24, grochu za talar, tuzin słomy za 1 złoty<sup>4324</sup>. Ponad wiek później, bo w 1712 roku korzec owsa wyceniano już jednak na 3 zł 18 groszy a cielę na 4 złote<sup>4325</sup>. Do tego folwarczne krowy „braczne”/wybrakowane, „nie opaśne” schodziły wówczas po 10 złotych od sztuki<sup>4326</sup>. Niemniej w 1718 roku, choć ukrywając jej defekt, osiągnięto za taką na wolnym rynku 20 złotych<sup>4327</sup>. Spora część owych stawek dotyczyła jak widać, jedynie szacunków wartości zbóż, żywego inwentarza itp. Co więcej, odnosiła się ona do momentów osiągania przez nie wyjątkowo wysokich cen lub ustalania na te folwarczne „pańskich” taks. Do tego w jednym przypadku towarzyszyło temu podanie przyczyn takiego

stanu rzeczy. Żywy inwentarz w prezentowanym zestawie był przy tym zwykle droższy niż zboża, a ceny coraz to wyższe.

Wpływ na wysokość cen, poza ustaleniami statutu wareckiego<sup>4328</sup>, a więc wolnorynkowych surowca miały mechanizmy popytu i podaży. Nie uchroniło to mieszczan, partycypujących poniekąd w ich formułowaniu<sup>4329</sup>, przed stopniowym wzrostem tychże, w efekcie czego żyło im się coraz gorzej. Tymczasem ceny na „pańskie” surowce były kontrolowane i odgórnie terminowane i taksowane przez „zamek”, zapewne na poziomie wyższym od rynkowych<sup>4330</sup>. Wydaje się jednak, że nie osiągały one tutaj aż tak wysokich wartości względem możliwości nabywczych miejscowych, jak to miało miejsce w niektórych sąsiednich ośrodkach. Tam bowiem w połączeniu z innymi jeszcze czynnikami rujnowały one nieraz doszczętnie ich mieszkańców. Nie dochodziło tym samym w Żywcu na tym tle, do obecnych w tych właśnie miastach, jak chociażby w Białej, otwartych buntów<sup>4331</sup>. Zdarzały się nawet przypadki, że członkowie żywieckich cechów nabywali „pański” surowiec po cenach wyższych niż wyznaczono dla cechu. Tak (z niewiadomych przyczyn) uczynił np. jeden z miejscowych szewców kupując „skóry zamkowe”. Były one jednak incydentalne. Okazuje się bowiem, że reakcją cechu na takie posunięcia stawała się, spotykana choćby już w przywołanym precedensie, groźba przerzucenia ewentualnych kosztów podniesienia cen przez „pana” pozostałym członkom formacji na tego, który dopuścił się zakupu surowca poza cechem, w cenie wyższej od „urzędowej”<sup>4332</sup>.

W tym miejscu należy jeszcze przez chwilę pochylić się nad możliwością negocjowania cen surowca i ich jawnością<sup>4333</sup>. Co prawda nie ma na ten temat danych dla miejscowego rzemiosła cechowego, niemniej wydaje się, że obie te praktyki musiały być pośród niego obecne. Pierwsza z nich pozwalała przecież obniżyć koszt produktu, a tym samym zwiększyć ostateczny zysk. Z kolei druga wychodziła naprzeciw, podkreślanej na każdym kroku, sprawiedliwości i równości cechowej.

Surowiec od jego producentów lub pośredników w handlu nim kupował oficjalnie cech, jak to np. czynił nieraz ten kuśnierski, rzeźnicki, sukienniczy czy szewski<sup>4334</sup>. Stąd w takim układzie wstępnie gromadzono nabyty surowiec w domu cechowym, a następnie rozdzielano go, za sprawą cechmistrza, po równo mistrzom<sup>4335</sup>. Zazwyczaj jednak surowiec kupowali od oferentów, chociaż za wiedzą cechu<sup>4336</sup>, osobiście rzemieślnicy, mistrzowie, „półbracia”-gospodarczy m.in. piekarscy, rzeźnicy, szewscy<sup>4337</sup> (bez towarzystwa niecechowych<sup>4338</sup> czy za sprawą małżonki<sup>4339</sup>) a niekiedy, jak wspomniano wyżej, również czeladnicy<sup>4340</sup>. Za każdym niemal razem były to więc osoby potrafiące ocenić jego zdatność do produkcji. Istotnym przytoczenia wydaje się być przy tej okazji fakt, iż w trakcie takich transakcji

zawieranych zarówno w mieście, jak i poza nim, obowiązywała mistrzów, narzucona im przez cech, zasada uczciwości względem współbraci. W myśl tej nie tolerowano w trakcie zawierania kontraktu żadnych podstępnych praktyk. Zakazywano więc podkupywania surowca współbraciom, w tym poprzez podłożone osoby, jak i „podkładania” im materiału odbiegającego od standardów. Ten ostatni w związku z tym mógł bowiem nie tylko okazać się niezdolny do produkcji, ale i ściągnąć na jego nabywcę kary cechowe za używanie złej jakości komponentów<sup>4341</sup>. Istnieją przesłanki by sądzić, że w niektórych cechach, jak np. u miejscowych rzeźników, wymagano wręcz od mistrzów dokumentów na nabyty przez nich surowiec, takowe bowiem pisma deponowano w cechu. Czyniono zaś tak po to, by jak podkreślano, cech miał szeroką wiedzę w temacie surowca<sup>4342</sup>. Ta zaś potrzebna mu była najpewniej do kontrolowania jego zasobów i parametrów, do planowania na tej podstawie cechowej produkcji. Nabyty surowiec zużywano na bieżąco lub robiono z niego zapasy w cechu. Przykładowo w domach, w beczkach na strychu lub w piwnicy przechowywano ziarno i mąkę. Gromadzono też rezerwę płótna, nici, gontów.

W celu uniknięcia spekulacji w handlu surowcem, prowadzącej do nieuzasadnionej drożyzny a także zabezpieczenia się przed jego deficytem, cechy posługiwały się zapisami mającymi je przed tym uchronić<sup>4343</sup>. Przepisy te najczęściej sprowadzały się do ograniczeń dla osób spoza cechu w swobodnym handlu surowcem. Część z tego rodzaju przepisów czasowo, bo zazwyczaj na okres wzmożonej produkcji przedsięwziętej, zakazywała zaopatrywania się w surowce przez dopuszczanych do tego na co dzień mieszkańców sąsiednich wsi. Takim prawem dysponował np. cech tkacki. Nabywanie przędzy w czasie targów przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą było bowiem zawarowane w jego statucie wyłącznie dla jego członków, ewentualnie dla pozostałych mieszczan<sup>4344</sup>. Inne z kolei formacje, co stanowiło dość powszechne zjawisko, dysponowały nawet całorocznym zakazem wykupywania i wywożenia surowca przez postronnych poza obręb danego obszaru, tu akurat „państwa żywieckiego”. Zakaz taki obowiązywał w prawie żywieckiego cechu kuśnierskiego, rzeźnickiego, sukienniczego, szewskiego. Obejmował zaś swym zakresem wykup, sprzedaż i wywóz skór potrzebnych miejscowym kuśnierzom przez Żydów, zagranicznych i przygranicznych handlarzy<sup>4345</sup>. Jego zasięgowi podlegał też wykup skór potrzebnych żywieckim szewcom przez miejscowych handlarzy<sup>4346</sup>. Na ten składał się również wykup i wywóz bydła ważnego dla cechowych rzeźników przez miejscowych i przygranicznych, a nawet obcych<sup>4347</sup> czy wełny przez pozacechowych, obcych<sup>4348</sup>. Wreszcie dotyczył eksportu dębów niezbędnych w produkcji szewskiej przez poddanych<sup>4349</sup>. Niejako w sukurs temu zabezpieczeniu cechów szły nakazy dostarczania do nich surowca spoza miasta, z zagranicy do Żywca. Sprawa tyczyła się choćby zaopatrywania Żywca

w było przez włościan, zagranicznych kupców<sup>4350</sup> czy we wspomniane dęby przez włościan<sup>4351</sup>.

Ograniczenia w kwestii nabywania surowca, którym przyświecało zabezpieczenie jego dostępności na rynku, dotyczyły niekiedy samych członków cechu. Wśród takowych, a formułowanych przez same cechy, wymienić należy reglamentowanie nabywanego materiału bądź znane z cechu szewskiego dopuszczanie do zaopatrywania się w tenże tylko części z grona mistrzów. Ci ostatni ustępowali rotacyjnie tej prerogatywy kolejnym, zgodnie z przyjętym dziennym w tej dziedzinie rozkładem<sup>4352</sup>.

Istniały oczywiście okoliczności łagodzące czy wręcz zawieszające scharakteryzowane wyżej obostrzenia. Należała do nich wyraźna nadwyżka surowca na lokalnym rynku bądź brak zainteresowania nim przez miejscowych rzemieślników. Wówczas cechy pozwalały na odsprzedanie owego nadmiaru zawodowym kupcom. Tak np. ze skórą czynili cechowi kuśnierze<sup>4353</sup>. Innym rozwiązaniem było też udawanie się mistrzów z surowcem w celu jego sprzedaży poza granice „państwa żywieckiego”, jak to z byłem, przynajmniej od początku XVII do początku XVIII wieku, robili cechowi rzeźnicy, wędrując z nim na wolnice do Bielska<sup>4354</sup>.

Szczególną wagę cechy przywiązywały do legalnego pochodzenia surowca do produkcji<sup>4355</sup>. Kiedy więc posiadał on znamiona sugerujące jego pochodzenie z kradzieży, wówczas mistrz winien był odstąpić od jego przyjęcia<sup>4356</sup>. W przeciwnym razie narażał się na szereg nieprzyjemności ze strony cechowego wymiaru sprawiedliwości, sądownictwa miejskiego, a nawet zamkowego. Szerzej problem ten poruszony został przy okazji omawiania sądownictwa cechowego. Oczywiście, gdy w momencie zakupywania surowca mistrz-nabywca nie był świadom, iż wchodzi w posiadanie towaru z kradzieży, wtedy zgodnie z cechowym zapisem unikał przynajmniej kary z puli przewidzianych dla dokonujących umyślnego zakupu skradzionego towaru<sup>4357</sup>. Nie mógł natomiast pracować na tak pozyskanym materiale. Zwalczanie paserstwa przez cechy miało bowiem moralne podłoże, ale i zapobiegawcze oblicze. Czyniło bowiem nieopłacalnym nabywanie kradzionych, a przez to nieraz tańszych materiałów, przy których użyciu mistrz mógł wykonać produkt po niższych kosztach, konkurencyjny dla uczciwych współbraci, a w rezultacie tego zarobić więcej, niż pozwalało na to cechowe prawo.

Równie istotnym kryterium cechowym, kwalifikującym zdatność materiału do produkcji, co opisane wyżej, była jego odpowiednia miara i jakość<sup>4358</sup>. O ile jednak wymiarowanie surowca używanego do produkcji, znane jest dziś ściślej głównie z obrębu sąsiednich miast<sup>4359</sup>, o tyle przepisy i praktyki cechowe z zakresu jego jakości są tu już szerzej reprezentowane. Przykładowo żywieccy kuśnierze cechowi, w myśl swojego statutu, nie mogli używać skór pochodzących z „marlic”<sup>4360</sup> (zdejmowanych z padłych zwierząt). Sukiennicy, z nakazu

swego prawa, winni byli pracować na „dobrej” wełnie<sup>4361</sup>. Jednak najbardziej rygorystyczne przepisy w tym względzie obowiązywały przy wyborze materiału do produkcji spożywczej, zwłaszcza zaś mięsnej, czyli odpowiednio w cechu piekarzy i rzeźników. W jej bowiem przypadku, przy wciąż rosnącej świadomości sanitarnej, w sposób wyraźny wykonujące ją cechy, zakazywały używania do tego celu tych komponentów, które odbiegały od przyjętych standardów, groziły powikłaniami zdrowotnymi u nabywców gotowych wyrobów. Chodzi głównie o eliminowanie chorego bydła<sup>4362</sup>. Pewien wyjątek na tym tle stanowią „bracze”/wybrakowane, „nie opasne” krowy z „pańskich” folwarków. Powinność ich brania spoczywała bowiem na cechu rzeźnickim<sup>4363</sup>. Wydaje się jednak, że owa „braczość” oznaczała tu nie tyle złą jakość mięsa, co uszkodzenia mechaniczne żywego inwentarza. Ten, jako podstawa produkcji rzeźniczej, wymagał też od cechu rzeźniczego szczególnej ostrożności w jego przetrzymywaniu. Polegało to m.in. na takim jego unieruchamianiu przez jego członków, by ten nie urwał się z postronka i poszedł w samopas<sup>4364</sup>. Wędrujące krowy mogły bowiem nie tylko zagrażać bezpieczeństwu ludzi, ale i niszczyć podmiejskie uprawy.

Naczelnym zadaniem cechów, poczytywanym przez nie same jako misja, zwłaszcza gdy rzecz tyczyła się wytwarzania żywności, była kompleksowa produkcja rzemieślnicza. Chodziło w niej o wytwórczość o takim charakterze i w takim wymiarze, by przynajmniej sprostać potrzebom lokalnego rynku<sup>4365</sup>. Taka bowiem tylko zabezpieczała miasto przed niebezpieczeństwem jej deficytu<sup>4366</sup>. Do tego chroniła same, monopolizujące ją cechy, przed koniecznością dopuszczenia do niej przez magistrat szerokich rzesz tak cechowych, lecz z innych miast, jak i pozacechowych konkurentów<sup>4367</sup>, kupców. Mając na uwadze powyższe wytyczne, statuty cechowe, ale i doraźne postanowienia cechów w tym względzie, a nawet „pańskie” dyrektywy, określały do wykonywania jakich prac i wyrobów mają prawo cechy, ich mistrzowie. Regulowały one też to, jak szeroki może być zakres tej produkcji. Zgodnie z tej natury ustaleniami miejscowi krawcy winni byli szyć ubrania dla służby zamkowej, mieszczan (kontusze, żupany, koszule, portki) i chłopów<sup>4368</sup>. Kuśnierze mieli wyprawiać skóry np. z cieląt<sup>4369</sup> i co oczywista szyć kozuchy. Piekarze musieli wypiekać chleb, „kukielki” (bułki), ale już przykupieni do nich specjaliści w dziedzinie innych wypieków, jak piernikarze, zamiast tego np. pierniki<sup>4370</sup>. Rzeźnicy zobligowani byli do uboju bydła, trzody, wołów<sup>4371</sup> i w domyśle porcjowania tego na sprzedaż. Szewcy, w mozaice wytwórczości żywieckiego rzemiosła, przewidziani byli do garbowania skór, np. końskich, świńskich<sup>4372</sup>. Zazwyczaj jednak przychodziło im wyrabiać buty, tj. trzewiki męskie i damskie<sup>4373</sup>. W gestii ślusarzy leżało konstruowanie zamków do skrzyń<sup>4374</sup>. Tkacze-barchannicy mieli się zajmować przędzeniem przędzy. Tkali też, zgodnie z cechowymi nakazami, barchany „białe i czarne”, ćwieliuchy, obrusy, płótna dowolnej barwy,

ręczniki<sup>4375</sup>. Wreszcie przedstawiciele rzemiosł zbiorowych przywiedzeni byli prawem do wyrabiania beczek, desek, szaf<sup>4376</sup> itp.

Kiedy brakowało jakiegoś rzemiosła w mieście, za usprawiedliwione uznawano podejmowanie się jego wytwórczości przez któreś z tych istniejących. Chodziło zazwyczaj o to jemu pokrewne. Przykładowo w Żywcu cechowi szewcy zajmowali się zapewne dodatkowo w niewielkim stopniu reprezentowanym tu garbarstwem czy rymarstwem<sup>4377</sup>. Gdy jednak pokrewne rzemiosła funkcjonowały w obrębie jednego cechu, to wówczas ich złożone formacje tolerowały, pod dyktando silniejszego rzemiosła, podbieranie przez to kompetencji słabszemu, ewentualnie przenikanie się ich, a przynajmniej nie rozdzielanie ich w pełni<sup>4378</sup>. Problem pojawiał się więc w momencie, gdy powstało owo deficytowe rzemiosło lub gdy oba dotąd połączone rozdzieliły się, tworząc osobne cechy, a jeden z nich uzurpował sobie prawo do produkcji drugiego. Odpowiedzią na zaistniałą sytuację było zwykle rozgraniczenie ich kompetencji w osobnych statutach, albo w umowach międzycechowych<sup>4379</sup>. Tymczasem w Żywcu, w statucie oddzielonego od krawców cechu kuśnierskiego, zakazano krawcom podszywania swych wyrobów skórami, podszywania futer, szycia czapek /futrzanych/<sup>4380</sup>. Czy jednak było to pokłosie zaistniałego sporu czy próba zapobiegnięcia mu - nie wiadomo, problem ten analizowano w drugim rozdziale.

Przynajmniej do 1626 roku wielkość produkcji była wewnętrzną sprawą poszczególnych cechów<sup>4381</sup>. Jednakże począwszy od 1626 roku jej rozmiar corocznie ustalany był przez starostę żywieckiego wraz z miejscowym magistratem. Odbywało się to przy tym według szacowanego zapotrzebowania na nią<sup>4382</sup>. Nie wykluczone jednak, że oprócz popytu decyzji planowania produkcji uwzględniali w tym przedsięwzięciu również możliwości techniczne wytwórców. Zdarzało się bowiem, że skostniałe przepisy cechowe w zakresie ilości narzędzi czy wydolności urządzeń powszechnego użytku, skutecznie hamowały możliwości produkcyjne cechów. Wygenerowany limit był przekazywany do wiadomości cechom jako imperatyw. Odtąd też te dzieliły swój przydział pomiędzy swych poszczególnych mistrzów. Postępowanie takie miało miejsce chociażby w cechu piekarzy. Cechy starały się, by ich mistrzowie nie przekraczali otrzymanych limitów. Kiedy jednak obdarowany limitem mistrz złamał prawo w tym zakresie to trafiał przed sąd, gdzie ponosił zwykle z tego tytułu karę. Nie był to jednak wyłączny sposób rozliczeń tak postępującego. Okazuje się bowiem, że w jednym z takich przypadków w cechu piekarskim, gdzie syn zaczął wypiekać chleb w ilości odpowiadającej swojemu limitowi i limitowi swej matki, decyzją sądu apelacyjnego pozwolono mu ostatecznie na takie poczynanie. Czas owej ulgi miał obejmować okres życia decydenta zgody na nią, czyli starosty. Z tym, że jej beneficjent winien był w zamian płacić podwójny płać, tj. za siebie

i matkę<sup>4383</sup>. Wiele wskazuje też na to, że ta ostatnia odtąd wyłączona została przez cech z prawa do kontynuowania przejętej przez syna produkcji, by nie naruszać limitu ogólnocехowego.

Na równi z powyższymi ustaleniami cechy traktowały „piękne”<sup>4384</sup>, „przystojne”/„doskonałe, nie fałszywe zachowywanie się w robieniu roboty”<sup>4385</sup>. Chodzi tu o sumienne, według przywilejów, przestrzeganie przez swych członków wymogów jakościowych, a także kształtów i miar stawianych wytwarzanym produktom przez cechy<sup>4386</sup>. Wiadomo bowiem, że cechowi piekarze, poza może okresami kryzysu, gdy w branżach spożywczych tolerowano mniejsze wyroby<sup>4387</sup>, zobligowani byli do wypieku „należytego” i „... sporego chleba”<sup>4388</sup>. Postaw sukna opisany w statucie jego wytwórców, winien był być „dosnowany” i składać się z 24 nitek każdy. W przypadku cienkiej wełny stanowić go miał prostokąt o wymiarach 50 na 30 łokci, a w przypadku wołoskiej o wymiarach 10 na 18 łokci<sup>4389</sup>. Szewcy cechowi zobowiązani byli przez swą formację do „gruntownego” wytwarzania wspomnianych już trzewików. Unikać przy tym mieli wykonywania obcasów ze słabego, świerkowego drewna<sup>4390</sup>. W XVII wieku te damskie opierały się na klockowym, niskim obcasie, sięgały powyżej kostki. Odpowiadające im męskie, również wsparte na płaskim obcasie, posiadały zaś wysoką cholewę, z przodu wyższą, z tyłu pod kolano, z wyraźnym szwem z boku<sup>4391</sup>. Postaw obrusów w cechu tkackim, w zgodzie z ich statutem, miał wynosić 15, barchanu 26 i pół, a ręczników 30 łokci<sup>4392</sup>, gdy np. sztuka płótna na Śląsku 48 łokci<sup>4393</sup>.

Duża dowolność w posługiwaniu się różnymi jednostkami miar, spowodowała, że w 1626 roku te na lokalnym rynku ujednolicił komisarz królowej Konstancji. Uczynił to, przyjmując za obowiązującą w dobrach żywieckich miarę krakowską<sup>4394</sup>. Wedle tej np. garniec wynosił 3,31 litra płynu oraz 2,3 litra materiałów sypkich<sup>4395</sup>. Powyższe miary utrzymali w mocy, potwierdzając dosadnie ich obowiązywanie w 1711 roku, Wielopolscy<sup>4396</sup>. Niemniej widząc krzywdzące klientelę dość dowolne odmierzanie surowców i towarów przy ich użyciu przez oferentów cechowych, rok później za pośrednictwem swego podstarosty wprowadzili do tego pewną modyfikację. Otóż „dla dobra miasta i szacunku dla towarów żywnościowych ...”, zarządziłi wymiarowanie owej oferty wzornikami. Wzorzec wiertła, garnca, kwarty cechowane zostały na zamku, a przechowywano je do wglądu i porównania w ratuszu<sup>4397</sup>. Zapoczątkowane w XVII wieku zjawisko standaryzacji miar stawało się coraz bardziej powszechne. Jednakże w dobie coraz szerszych kontaktów handlowych tu i ówdzie pojawiała się potrzeba zastosowania jednakowych miar dla całego kraju. Po raz pierwszy dokonał tego król Stanisław August Poniatowski, zarządzając w 1764 roku w całym kraju jednakowe miary warszawskie. Odtąd łokieć wynosił 59,55 cm, funt 0,40 kg, kwarta 0,71 litra, garniec 2,8 litra, korzec 120,6 litra<sup>4398</sup>. Kolejne zmiany były już dziełem zaborców. Zaistniałe okoliczności zmusiły cechy



do przeliczenia stosowanych przez nie miar na nowe, a może w praktyce ich zweryfikowanie pod kątem zachodzącego postępu. Z perspektywy czasu okazało się bowiem, że niezmiennie trzymanie się kształtów i miar wyrobów zawartych w przepisach statutowych prowadziło do braku rywalizacji, a z czasem do archaizacji wyrobów i wsteczności w produkcji, przegrywającej z otwartym na wyżej wymienione zmiany wytwórstwem manufakturowym, a dalej fabrycznym.

Tymczasem niemniej ważna od jakości produkcji była również strona wizualna wytwarzanego w cechach produktu. Chodziło zwłaszcza o podążanie cechów w tej kwestii za modą, widoczną w przetrwałych do współczesności wyrobach od kafli począwszy, a na wyrobach kowalskich czy złotniczych kończąc. Postępowanie takie zwiększało bowiem zainteresowanie nimi, a tym samym szansę dla cechów na ich zbyt, na trwale rozwijający się handel nimi. Z formalnego punktu widzenia skutkowało to formułowaniem przez cechy przepisów i wzorników w zakresie produkcji, a przynajmniej zalecaniem swoim członkom wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom rynku. Tak więc zgodnie z tym, cechowi garncarze, dbając podobnie jak ci cieszyńscy o artyzm, wzory i barwę<sup>4399</sup>, na swe wyroby kładli glazurę ciemnozieloną lub ciemnobrązową<sup>4400</sup>. Malowali je przy tym we wzory kwiatowe i geometryczne<sup>4401</sup>. Piekarze cechowi piekli, nakazany im przepisami, „piękny” chleb<sup>4402</sup>. Nie wiadomo jak wyglądały w tym czasie rusznice produkcji żywieckiej. Skoro jednak wśród żywieckich ślusarzy działał przynajmniej jeden z Cieszyna, to zapewne wzorem tamtejszego cechu łoża luf były „piękne”, wykładane kością<sup>4403</sup>. Pewnym jest, że sukiennicy cechowi barwili modnie wełnę, sukna, choć dziś nie wiadomo na jaki kolor. Pewną podpowiedzią wydaje się być tutaj to, że ich pobratymcy z Bielska mogli czynić to na cztery kolory, tj. na czarno-brunatny, czerwony, granatowy, fioletowy, a w warunkach domowych na czarny, zaś od 1613/1626 roku (przywilej Jana Sunnegha) na dowolny kolor<sup>4404</sup>. Jednak gdzieindziej kolory były ściśle określone<sup>4405</sup>. Buty produkcji szewców żywieckich do XVII wieku były dość skromne, z elementami drewna, barwy czarnej, o czym mówi cechowa uchwała. W XVIII wieku ich strukturę wzbogaciły jednak elementy mniej utylitarne, a mianowicie wyszywania, kokardy. Do tego ich kolor zmienił się na jasnobrązowy<sup>4406</sup>. Barwa biała, czarna, ale i inne cechowała też wyroby miejscowych, cechowych barchaników. Zresztą farbowanie płócien obok białego, za sprawą kredy i wosku przy krochmaleniu<sup>4407</sup>, na dowolny kolor przysługiwało też-zawarowanym w statucie przepisem-cechowi tkaczy<sup>4408</sup>.

Cechowa troska o produkt końcowy, spowodowała z czasem wyspecjalizowanie się niektórych ośrodków miejskich w konkretnych dziedzinach rzemiosła, reprezentowanych przez ich hołdujące temu cechy<sup>4409</sup>. Przykładowo Andrychów brylował w produkcji drelichów

i obrusów<sup>4410</sup>. Będzin odpowiadał za produkcję butów<sup>4411</sup>. Bielsko słynęło z płócien i sukien<sup>4412</sup>. Cieszyn znany był z piernikarstwa, garncarstwa, rusznikarstwa, złotnictwa<sup>4413</sup>. Kęty wyróżniało garncarstwo i sukiennictwo. Kraków reprezentował europejski poziom w dziedzinie kowalstwa-ślusarstwa<sup>4414</sup>. Oświęcim był dostawcą skór dla Cieszyna<sup>4415</sup>, a Pyskowice garbków<sup>4416</sup>. Nowy Sącz szczylił się wyrobem sierpów. W Gdańsku na wysokim poziomie stało wytwarzanie srebrnych naczyń<sup>4417</sup>, ale i produkcja słynnych gdańskich szaf.

Jeśli chodzi o Żywiec, to w badanym okresie nie zajął on w przytoczonym rankingu żadnego znaczącego miejsca, choć w skali samego miasta, ale dopiero na przełomie XVIII/XIX wieku, Rudza chlubiła się garncarstwem<sup>4418</sup>. Sam Żywiec jedynie w okolicy wyróżniał się cechowymi wyrobami rzemieślniczymi. Z kolei na zewnątrz Żywiecczyzna, choć nieprzesadnie, szczyliła się cieślami i stolarzami. Warto jednak dodać, że z czasem niektóre wzorce produktów z grona tych najbardziej pożądanых przeniknęły do miejscowego rzemiosła. O supozycjach dotyczących garncarstwa, rusznikarstwa była już mowa. Tymczasem niemal pewnym jest, iż stające się z czasem ofertą emblematyczną dla miejscowego rzemiosła koronki trafiły tu ze Śląska Cieszyńskiego<sup>4419</sup>.

Szczegóły techniczne produkcji, mieszczące w sobie opis jej poszczególnych etapów, zawierały się w opracowanych przez poszczególne cechy samodzielnych instrukcjach działania lub częściej w stosownych ustępach na ten temat w cechowych statutach. Przykładowo, w przypadku reprezentujących tę drugą opcję ich utrwalania cechu tkaczy, obejmowały one czynności od obróbki lnu po farbowanie płócien<sup>4420</sup>. W przypadku technik, bądź wyrobów cieszących się sławą wykraczającą poza obszar danego miasta, te funkcjonowały niekiedy pod nazwą własną, jako swego rodzaju patent.

Raz przyjęta przez cech instrukcja nie była oczywiście czymś stałym, niezmiennym. Na przestrzeni dziejów jej poszczególne wytyczne z wolna ewoluowały<sup>4421</sup>. Działo się tak zwykle w skutek naturalnego podnoszenia się poziomu kunsztu cechowego. To zaś zwykle następowało w odpowiedzi na rosnącą konkurencję względem cechów. Niemniejszy wpływ na zmiany w obrębie wskazówek wytwarzania miało też unowocześnianie produkcji przez cechy. Odbywało się to poprzez stosowanie przez nie nowych urządzeń czy przeszczepianie na miejscowy grunt nowinek technicznych z zewnątrz za sprawą powracających z „wędrowki” do cechu lub przybyłych w ramach niej do niego nowych rzemieślników<sup>4422</sup>. W końcu technika podlegała modyfikacjom w wyniku ulepszania produktów przez przybyszów-mistrzów czy w efekcie poszerzania oferty produkcyjnej<sup>4423</sup>. Wszystkie te zjawiska występowały w Żywcu badanej doby, choć z umiarkowanym nasileniem.

Instrukcja przyjmowała formę ustną, rzadziej pisemną. Była zaś przekazywana w toku nauki uczniom i czeladnikom przez mistrzów cechowych. Tych ostatnich, przynajmniej do upaństwowienia prawa rzemieślniczego, obowiązywało nakazane im przez cechy, dochowanie sekretu jej tajników. Tak było choćby w żywieckim cechu krawieckim<sup>4424</sup>. W niektórych cechach sąsiednich miast zabezpieczeniu instrukcji służyło jej zaprzysięganie<sup>4425</sup>. Tymczasem zasada poufności ulegała niekiedy pewnemu rozluźnieniu czy rozszerzeniu. Dotyczyło to zwłaszcza tych cechów, u których przy tworzeniu finalnego produktu w grę wchodziła ich kooperacja z luźnymi rzemieślnikami czy innymi cechami swoich, a nawet innych miast. Najwyraźniej osobliwość tę widać było w cechach rusznikarzy, sukienników i tkaczy. Z czasem, tj. w XVIII wieku, opisywane instrukcje cechowe stały się przeżytkiem. Najpierw absolutystyczne władze, w duchu ujednolicania prawa, zaczęły w ich miejsce wdrażać jednakowe, jawne wytyczne produkcji dla poszczególnych branż. Następnie w 1777 roku jako już zaborcze wprowadziły niezależność w uprawianiu profesji względem organizacji cechowej, do której należeli<sup>4426</sup>, co w praktyce zapoczątkowało wolność produkcji także na płaszczyźnie sposobów jej wykonywania.

Czas powstawania finalnego produktu był właściwy specyfice branży reprezentowanej przez dany cech. Do tego zależał m.in. od rodzaju produktu, jego złożoności czy umiejętności i tempa pracy jego wykonawcy. Stosunkowo szybko, bo zaledwie w kilka minut, produkowano niektóre pojedyncze wyroby żywnościowe. Nieco dłużej, bo kilka godzin (np. do południa), trwały prace wymagające mechanicznej bądź chemicznej obróbki, w typie kucia żelaza czy farbowania płócien<sup>4427</sup>. Z kolei bardzo długo, bo np. cały tydzień, wytwarzano te najbardziej skomplikowane i wielkogabarytowe, jak chociażby sukna<sup>4428</sup>. Z pewnością listę tej stawki zamykają w Żywcu, jak i w innych ośrodkach, zamki ślusarskie i mechanizmy zegarowe.

Skupiając się na sposobach oceny produkcji cechowej, zacząć należy od tego, iż w ogólnym ujęciu były one dość podobne w skali Rzeczypospolitej. Zobowiązanymi przez cechy do kontroli etapów wytwarzanego produktu, jak i odpowiedzialnymi za cały cykl produkcyjny i jakość końcowego wyrobu byli w pierwszej kolejności sami mistrzowie. Widać to choćby w cechu rzeźniczym<sup>4429</sup>. Tymczasem, jak pokazuje praktyka, zdarzało się, że ci sami rzemieślnicy, nierzadko z premedytacją, dopuszczali się łamania cechowych wytycznych jakościowych. Naganny proceder dotyczył też fałszowania przez nich miar wytwarzanych produktów, w czym prym wiedli przede wszystkim miejscowi piekarze<sup>4430</sup>. Postępujący w naganny sposób czynili to, aby poprzez obniżenie kosztów produkcji czy odpowiednio wyprodukowanie z tej samej ilości surowca większej ilości towaru, osiągnąć większe zyski<sup>4431</sup>, jak to miało miejsce w cechu szewców<sup>4432</sup>. Jednak ich postępowanie psuło wizerunek organizacji, do której należeli.

Podważało bowiem jej postrzeganie w terenie jako gwaranta wysokiego, a przynajmniej spodziewanego poziomu wyrobów. Chcąc więc uniknąć tego zagrożenia, w myśl przeciwdziałającej mu rewizji wyrobów, ich jakości i poziomu czy miar, powoływano specjalne organy do oceny zgodności wyrobu z przyjętym wzorcem czy odpowiednio kontrolujące stosowane miary (w Żywcu w zakresie zboża<sup>4433</sup>). Zakres ich kontroli dotyczył niekiedy już wymaganych walorów samego surowca, np. bydła<sup>4434</sup>. O ile jednak geneza tych nadzorujących jakość była w przewadze cechowa<sup>4435</sup>, o tyle te do sprawdzania owych miar powołane zostały w 1712 roku w Żywcu przez „zamek”<sup>4436</sup>. W skład pierwszych wchodził, wyznaczani przez braci starszych<sup>4437</sup>, mistrzowie danego cechu<sup>4438</sup>. Przynależeli oni przy tym zwykle, jak to było choćby w cechu kowalskim, rzeźniczym czy tkackim, do grona braci starszych<sup>4439</sup>. Ci bowiem swym długim stażem gwarantowali cechowi fachową wiedzę w zakresie powierzanej im dziedziny. Z kolei skład drugich tworzyli burmistrzowie lub przysiężni-tu ławnicy. Z tym, że w niektórych etapach podejmowanych przez nich działań kontrolnych współpracowali oni z całym urzędem miejskim, a poniekąd i z cechem piekarskim reprezentowanym przez cechmistrza czy poszczególnych mistrzów.

Ilość członków opisywanych tu organów cechowych była różna dla różnych cechów. W innych miastach przyjmowała ona wartość od jednego do kilku kontrolerów. W samym Żywcu wahała się od dwóch, co było właściwe cechom rzeźników, sukienników i czapników<sup>4440</sup>, do czterech odnotowanych u kowali<sup>4441</sup>. Nieco inaczej było z liczebnością organów powstałych z rozkazu właściciela, a współdziałających z cechami. Ta bowiem za każdym razem wynosiła tu dwie osoby, tj. albo dwóch burmistrzów, albo dwóch przysiężnych<sup>4442</sup> kooperujących z cechmistrzem lub mistrzem(-np. nadzorcą wypieku chleba).

Trudno ustalić czy wszystkie znane komisje cechowe powoływane były przez cechy na okres jednego roku, tak jak to miało miejsce chociażby w cechu kowali<sup>4443</sup>. Wiadomo natomiast, iż wzorem innych miast<sup>4444</sup>, przynajmniej członkowie tej kowalskiej i płócienniczej, w celu nadania im znamion praworządności przez cech, byli zaprzysięgani na poczet powierzanych im zadań<sup>4445</sup>. Odbywało się to w ratuszu, w obliczu rady miasta<sup>4446</sup>. Co zaś się tyczy „żywołności” badanych tu komisji miejskich-wszystko wskazuje na to, że te powoływane, a raczej przywoływane były każdorazowo na czas wykonywanej kontroli<sup>4447</sup>. Wiadomo też, że grono osób, z których się rekrutowały, było dość ograniczone, zważywszy na nieliczny skład magistratu. Może więc ten raz obrany, powierzone mu zadania wykonywał w razie potrzeby wielokrotnie czy nawet przez cały okres kadencji ratusza. Oczywistym jest również fakt, iż współpracujący z nimi cechmistrz czynił to przez okres swojej kadencji, czyli zwykle przez rok, a mistrz-nadzorca wypieku przez czas pieczenia chleba.

W gestii opisywanego organu cechowego leżała piecza nad jakością wyrobów mistrzowskich<sup>4448</sup>, jak też i z reguły tych, należących do osób spoza cechu, oferujących je do sprzedaży podczas jarmarków<sup>4449</sup>. Niemniej także i ten magistracki, skupiony na miarach, szacował je niezależnie od kategorii kontrolowanych. Priorytetem obu typów zespołów było bowiem wydanie uczciwego, wolnego od jakiegokolwiek stronniczości werdyktu. Co więcej, wszelka uzurpacja w jego forowaniu przez osoby spoza nich była źle widziana przez cechy. W związku bowiem z faktem funkcjonowania opisanych instrumentów kontroli, ale i pojmowaniem przez cechy przypadków z niezamierzoną wadliwością towaru w kategoriach nieszczęścia spotykającego jego wytwórcę<sup>4450</sup>, publiczne ganień wyrobów czy nawet kunsztu jednego mistrza przez drugiego było surowo zabronione w żywieckich formacjach. Wskazywały na to przepisy cechu krawców-kuśnierzy, rzeźniczego, szewskiego<sup>4451</sup>. W pozostałych zaś cechach, takie oskarżenie, o ile już padło, to wymagało przedstawienia na to świadków, niezbi-tych dowodów<sup>4452</sup>. Obowiązywał za to cechowy nakaz informowania przez członków cechów wspomnianą komisję o dostrzeżonych niedociągnięciach w badanym względzie u współbraci. W praktyce skutkowało to pozostawieniem niepewnych jakościowo wyrobów w nienaruszo-nym stanie u mistrza, jak chociażby podejrzanego mięsa, do czasu przybycia oceniającej ich stan inspekcji<sup>4453</sup>.

Warto ku temu dodać, że niektóre z cechów, bo np. tkacki, szły dużo dalej w swych poczynaniach z obrębu badania jakości. Wymagały one bowiem od wszystkich mistrzów, bez wyjątku, przedłożenia całości zakończonej produkcji do kontroli cechowej<sup>4454</sup>. W sąsiednich ośrodkach bywało nawet i tak, jak to miało miejsce u rusznikarzy cieszyńskich, co paralelnie mogło obowiązywać i u tych żywieckich, że każdy mistrz dokonywał autoprezentacji swojego wyrobu<sup>4455</sup>. Czynił to przy tym najpewniej przed cechem. Sam przebieg tych oględzin wynikał ze specyfiki danej produkcji. Choć szczegółowe opisy tego typu działań są dziś znane już tylko z ośrodków ościennych<sup>4456</sup>.

Wiadomo też, że kontrole za sprawą komisji magistrackiej, współdziałającej z cechem piekarskim, rozpoczynały się od ustalenia przez cały urząd miejski po ile jest zboże w miejscu zakupu i którędy zostanie wwieziona do Żywca. Po tych ustaleniach urząd informował cechmistrza o spodziewanej dostawie, by ten przygotował na nią cech. Kiedy już ta nastąpiła, delegowani przez urząd dwaj burmistrzowie/przysiężni dokonywali oględzin wwiezionego towaru. Wykonywali przy tym to zadanie pod kątem szacunków ilości zboża w relacji do możliwości uzyskania z niego mąki, a dalej możliwości wypieczenia z niej odpowiedniej wielkości chleba. Następnie, gdy transakcja zboża po cenach urzędowych doszła w cechu do skutku i to rozdy- sponowane pomiędzy mistrzów trafiło ostatecznie na wypiek, ci sami kontrolerzy nadzorowali

także tę czynność. Zwracali przy tym uwagę na to, by wypiekany chleb ilością i wielkością korespondował z ilością pożytkowanej na ten cel mąki<sup>4457</sup>.

Wynik podejmowanych kontroli, uwidaczniany był wśród niektórych cechów, jak np. u sukienników za pomocą znaków stemplowanych na produkcie<sup>4458</sup>. Stanowił przy tym podstawę do zaniechania, bądź wszczęcia procedury sądowej. Ta zaś, w przypadku wykazania niedociągnięć, prowadziła do zakazu danego typu produkcji czy kar, o czym szerzej napisano w rozdziale o sądownictwie.

Opisane wyżej organy kontrolne i ich postępowanie były właściwe okresowi przynależności Żywca do Polski. Tymczasem w okresie rozbiorów ich funkcje przejęli urzędnicy państwowi. Całkowicie wyeliminowało to więc z tych działań cechy. Na sąsiednim terenie, tj. w Księstwie Cieszyńskim i Karniowie działali oni zresztą w obszarze przędzy i płótna pod postacią rewizora już od pierwszej połowy XVIII wieku, kontrolującego zbieraczy, kupców, rzemieślników<sup>4459</sup>. W celu egzekwowania podlegającym im przepisów, co kwartał lub na św. Marcina zaborca zalecał kontrolną wizytację<sup>4460</sup>.

Towary produkowane były na konkretne zlecenie<sup>4461</sup> lub na regulowaną przez władze miasta sprzedaż na wolnym rynku<sup>4462</sup>, dedykowaną mieszczanom lub chłopom<sup>4463</sup>, ale i innym, rzadziej ściśle określonej klienteli. Nie odnotowano natomiast w niewielkim Żywcu, praktykowanego gdzieindziej na dużą skalę, produkowania przez cechy towarów na zamówienia zawodowych kupców. W przypadku pierwszego wariantu, przystąpienie do działań wytwórczych poprzedzało zamówienie składane przez zainteresowanego wybranemu przez siebie mistrzowi, nadzorowanemu w tym względzie przez cech<sup>4464</sup>. Z obawy przed skonfliktowaniem mistrzów rzadziej otrzymujących pracę z pozostałymi, niektóre z cechów, jak np. krawiecki, nakazywały tym pierwszym z pokorą godzić się z przykrym dla nich faktem<sup>4465</sup>. Niekiedy jednak, dla rozładowania mogącego się zrodzić w tych warunkach napięcia, cechy wybierały rozwiązania bardziej kompromisowe. Z przykładem tego typu działania można spotkać się wśród żywieckich bednarzy zrzeszonych w cechu zbiorowym. Wśród tych bowiem to sam cechmistrz przyjmował i rozdzielał zlecenia. Polegało to na tym, że w odpowiedzi na kierowaną do niego prośbę ze strony klienta o mistrza do realizacji zamówienia, ten wyznaczał do tego zadania mistrza z ułożonej w cechu listy. Chodziło konkretnie o tego, który zajmował na niej kolejne miejsce po wykonawcy ostatniego zlecenia. Oczywiście wskazanemu w ten sposób mistrzowi przysługiwało prawo odmowy podjęcia się realizacji zamówienia. Jednakże w konsekwencji takiej decyzji, na uzyskanie nowego mógł on liczyć dopiero w ramach następnej kolejki. Odrzucone zlecenie trafiało do innego mistrza, najpewniej następnego z listy. Wydaje się przy tym, że ten zachowywał też prawo do przysługującego mu zgodnie z jej niezakłóconym zapisem

następnego zamówienia. Pośrednio wskazuje na to obowiązek podzielenia się przez mistrza-zastępcę uzyskaną od klienta zapłatą z mistrzem, po którym otrzymał zlecenie<sup>4466</sup>. Jeśliby jednak było inaczej, to owa „nagroda” dla pierwotnego wykonawcy ze strony zastępcy musiała być co najwyżej symboliczna. Przy większych zleceniach zawierany był w cechu kontrakt, określający pochodzenie surowca, zakres prac i cenę. W warunkach żywieckich, gdzie produkcja ograniczona była głównie do lokalnego rynku, nie odnotowano jednak tego typu praktyk.

Działalność gospodarcza obejmowała problemy zbytu, sprzedaży. Produkowane towary, poza tymi na konkretne, nieraz pozamiejskie zlecenie, oferowane były przez sprzedających klienteli do nabycia codziennie<sup>4467</sup> oraz podczas cotygodniowych ogólnych bądź branżowych targów, a także w czasie jarmarków<sup>4468</sup>. Te pierwsze pojawiały się zwykle wraz z lokacją. Drugie zaś nastąpiły w Żywcu wraz z XVI wiekiem, osiągając ostatecznie liczbę ośmiu takich spotkań, o czym pisano już w rozdziale o dziejach Żywca<sup>4469</sup>. Z tym, że obok tych periodycznych, zdarzały się też jarmarki doraźne, których ustanowieniu służyły wyjątkowe okoliczności, zwykle ważne wydarzenia polityczne. Przykładem tego typu jarmarku był ten zorganizowany w 1704 roku, w związku z powstaniem Węgrów przeciw Habsburgom, które w takiej formie zogniskowało zainteresowania kupców ze skonfliktowanych stron Żywcem<sup>4470</sup>. Pochodzący z 1448 roku przywilej dla Żywca zabezpieczał go przed konkurencją ze strony targów i jarmarków w okolicy<sup>4471</sup>. Chociaż przez większość badanego okresu zasada ta była przestrzegana, to pod jego koniec zaczęły być organizowane tu tak ogólne, jak te w Jeleśni czy Sucheju<sup>4472</sup> bądź branżowe, jak przędzalniczo-lniany w Ślemieniu<sup>4473</sup> targi i jarmarki wiejskie. Niemniej w praktyce nie miało to większego znaczenia dla kondycji handlu cechowego odbywającego się w mieście. Kiedy miasto otrzymywało prawo do jarmarku lub listę już funkcjonujących uzupełniało o kolejne, wówczas to jego władze komunikowały ten fakt w imieniu swoim i cechów sąsiednim ośrodkom. Odbywało się to przy tym na zasadzie wzajemności. Tak więc Żywiec daty swych jarmarków ogłaszał w sąsiednich miastach, te zaś prosiły o to samo odnośnie do terminów swoich władze Żywca<sup>4474</sup>.

W zgodzie ze statutami i praktyką codzienna/targowa sprzedaż zarezerwowana była dla członków cechów, ewentualnie ich określonych grup, a obywateli miejskich<sup>4475</sup>, z tym, że powroźnicy cechu zbiorowego, pod nieobecność w mieście smolarzy, parali się zapewne kupiectwem smołą<sup>4476</sup>. Z kolei do „publicznych”, „uprzywilejowanych” targów i jarmarków, zwykle, bo z nielicznymi wyjątkami, w ich pełnym, regulaminowym czasie, prócz wymienionych<sup>4477</sup>, dopuszczano obcą klientelę, a nawet obcych oferentów, tj. rzemieślników, kupców, ludność wiejską<sup>4478</sup>. Działo się tak pomimo nawet niechęci mieszczan do obcych, a zatem tak z małymi, jak i większymi utrudnieniami dla nich z ich strony. Zresztą owo „dopuszczenie” dotyczyło nie

tylko ludzi, ale i określonych kategorii towarów. Chodzi tu o te, począwszy od „wszystkich dozwolonych”, poprzez ściśle wybrane, a do tego tak miejscowe, jak i wzorem innych miast zagraniczne. Do dostarczania tych ostatnich w dni jarmarczne na miejscowy rynek niekiedy wręcz zachęcano<sup>4479</sup>. Działo się tak tym bardziej, że w 1448 roku, a następnie w 1537 roku i dalej w 1717 oraz w 1720 roku Żywiec, postanowieniami swych właścicieli, utwierdzany był w charakterze centrum handlu cechowego i sprzedaży dla całego regionu żywieckiego. Zazwyczaj jednak poszczególne cechy dysponowały wyłącznością na sprzedaż swych wyrobów, przynajmniej podczas kilku tego typu otwartych spotkań handlowych. Te zaś z reguły przypadały zwykle na najbardziej intratny pod kątem handlu okres przedświąteczny. Przykładowo z takiego przywileju korzystali cechowi czapnicy, jak i kuśnierze czy powroźnicy podczas dwóch jarmarków, tj. tego przed Bożym Narodzeniem i tego przed Wielkanocą. Do tego cech kuśnierski takiej natury prerogatywą cieszył się również w niedziele i święta<sup>4480</sup>.

Niektóre z cechów tolerowały również w oferowanych przez siebie usługach, prowadzonym przez siebie handlu, posunięcia określane współcześnie mianem akwizycji, domokracji<sup>4481</sup>. Chodzi tu o pozwalanie przez nie swym mistrzom na ich udawanie się z towarem, dedykowanym chłopskim kontrahentom, poza miasto, do pobliskich wsi<sup>4482</sup>. Jednak by nie deprecjonować klasycznych, tj. stacjonarnych form dystrybuowania swych wyrobów, wspomnianą dogodność obwarowywały zwykle pewne ograniczenia cechowe. W przypadku reprezentującego ów proceder cechu szewskiego, na płaszczyźnie czasowej stanowił je cechowy zakaz podążania przez mistrzów do wsi w powyższych celach handlowych w środku tygodnia. Z kolei w aspekcie obszaru przewidzianego do handlowania, należało do nich jego zawężenie do okolic wiejskiego kościoła<sup>4483</sup>.

Nadwyżki produkcyjne cechy żywieckie oferowały też w innych miastach, jak np. kuśnierze czy rzeźnicy na bielskiej wolnicy<sup>4484</sup>. Co więcej część rzemiosł cechowych, chodzi tu odpowiednio o krawców-kuśnierzy oraz czapników, w okresie rządzenia Żywcem przez rodzinę Wazów zyskała nawet, na wzór praw otrzymanych w 1660 roku przez śląskich kupców i rzemieślników, nieograniczone prawo sprzedaży swych produktów w królewskich miastach Polski<sup>4485</sup>, a nawet za granicą<sup>4486</sup>. Niemniej po tym okresie kuśnierze, zajmujący podrzędne miejsce w układzie cechowym z krawcami, musieli jako ci nieposiadający swojego oddzielnego statutu, „wkupywać” się do zgromadzeń kuśnierskich miast, w których jarmarkach pragnęły uczestniczyć<sup>4487</sup>. Nie sposób dziś ocenić stopnia wykorzystania powyższej prerogatywy przez uprzywilejowane nią żywieckie cechy. Jednakże dobra kondycja cechu krawców i kuśnierzy, zaobserwowana u tych formacji w XVIII wieku (powstanie gospody krawieckiej, utworzenie



cechu kuśnierskiego, udział we władzach miasta), mogła być przynajmniej w części pochodną otwarcia się ich członków na pozażywieckie rynki.

Jeszcze innym sposobem dystrybuowania wytwarzanych przez cechy towarów, choć nie wiadomo na ile obecnym w warunkach żywieckich, było ich przekazywanie przez cechy bezpośrednio zawodowym kupcom, handlarzom, zwanym maklerami. Tak przykładowo czynili bielscy sukiennicy<sup>4488</sup>. Praktyka tego typu była domeną dużych cechów, produkujących w dużej ilości luksusowe towary, znajdujące zbyt daleko od miejsca produkcji. Tymczasem w Żywcu cechów spełniających wszystkie te kryteria, a już na pewno to drugie, raczej nie było. Nie ma bowiem na ten temat ani dowodów w postaci relacji pisemnych, ani materialnych. Skoro jednak z upływem lat drobny nawet handel cechowy zaczął zataczać coraz szersze kręgi, a aktywność zawodowych handlarzy rosła, to można przypuszczać, iż opisywane rozwiązanie przynajmniej w minimalnej mierze, mogło dotyczyć również niektórych żywieckich cechów. Wśród typowanych do tego miana wskazać należałoby cech kuśnierski, stolarski, a zważywszy na tradycje regionu, przynajmniej teoretycznie sukienniczy i tkacki. Tendencja wychodzenia cechów z ofertą poza rodzime miasto, a zwłaszcza za granicę, najwyraźniej uwidoczniła się w branży płócienniczej i sukienniczej. Niestety dobra koniunktura na prowadzenie handlu płótnem i sukniem na większą skalę ominęła chyba Żywiec, nie umiający sprostać sile Bielska w tym względzie. Żywieccy płóciennicy pozostali więc przede wszystkim lokalnymi wytwórcami i kupcami, a sukiennicy jako cech ostatecznie w ogóle na pewien przynajmniej czas przestali istnieć. To zaś poważnie osłabia szansę obu tych formacji na znalezienie się w zakładanym tu gronie.

W zasadzie każdy cech miał wyznaczone miejsce do prowadzenia handlu w mieście. To zawarowane było niekiedy, jak np. u barchanników, już w dotyczącym ich statucie<sup>4489</sup>. Lokalizacja ta korelowała z miejscami dedykowanymi publicznej sprzedaży, a niekiedy z rejonizacją cechów w mieście. Na przestrzeni dziejów zdarzało się jednak, iż z dawna ustanowiona reguła w tym względzie ulegała nieznacznemu rozluźnieniu czy nawet bardziej znaczącym modyfikacjom. Polegało to albo na usunięciu cechu przez władze z dotychczas zajmowanego miejsca, albo na jego ekspansji w kierunku nowo wytyczanych miejsc pod dystrybucję.

Większość handlu miejskiego, a zatem i cechowego koncentrowała się w rynku. Wynikało to z pierwotnego przeznaczenia centralnego placu miasta. Ten zaś dla Żywca do przełomu XV/XVI wieku stanowił ten w Starym Żywcu, a następnie w Nowym. Zdaniem Mirosława Miodońskiego, badacza dziejów rynku, w jego południowej pierzei od wieków ulokowane były miejsca handlu rzemiosł/cechów metalowych, a za nimi<sup>4490</sup>, tj. pod ratuszem, cechu rzeźniczego<sup>4491</sup>. Wraz z tym ostatnim, przez niemal dwa wieki, bo do 21 czerwca 1723 roku na zmianę

handlował cech piekarski<sup>4492</sup>. We wschodniej pierzei z dawna sprzedaż prowadzić miały rzemiosła/cechy odzieżowe, a po drugiej stronie ceramiczne, drzewne. Z kolei przy dzwonnicy swą ofertę wystawiały pozostałe rzemiosła, w dwóch równoległych rzędach<sup>4493</sup>. Jednakże poza lokalizacją piekarzy i rzeźników, znajdującą potwierdzenie w źródłach, pozostałe wskazania autora budzić mogą wątpliwość. Dzieje się tak zwłaszcza, gdy próbuje się je odnieść do czasów sprzed 1778 roku. Badacz nie podaje bowiem wiarygodnych dowodów na tak zaprezentowane ich usytuowanie.

Warto przy tym zaznaczyć, iż dopuszczenie konkretnych członków cechu handlującego w rynku do sprzedawania w nim wymagało stosownej decyzji w tej sprawie samego cechmistrza<sup>4494</sup> bądź starszyny cechowej<sup>4495</sup>. Z upływem czasu, kiedy miasto zaczęło się rozrastać zaczęło przybywać nowych, mniej lub bardziej oficjalnych i akceptowalnych przez władze i cechy miejsc handlu. Od 1716 roku funkcję pierwszego z ich typów pełniła „droga wozowa”, którą kupcy przybywali na targi i jarmarki do Żywca, a którą upodobał sobie cech szewski. Usadowienie się wzdłuż niej gwarantowało bowiem jego członkom wcześniejszy niż rynek kontakt handlujących butami z szeroką rzeszą przybywającej do miasta klienteli<sup>4496</sup>. Z kolei 3 października 1717 roku za Kościołem Św. Krzyża na Rudzy swą działalność zainauguowało drugie po rynku, oficjalne targowisko miejskie, przeznaczone przez władze na sprzedaż żywego inwentarza, a więc bliskie głównie cechowi rzeźników<sup>4497</sup>. Uruchomienie centrum handlu byłym na Rudzy wpisuje się w coraz powszechniejszą praktykę, znaną zwłaszcza z większych miast, jak chociażby z Bielska, gdzie powstało targowisko płóciennicze<sup>4498</sup>, ale i z tych mniejszych, jak Biała<sup>4499</sup>. Polegała ona na specjalizowaniu się poszczególnych placów/skwerów miast w danej dziedzinie handlu cechowego. Jednak w przypadku Żywca, z racji jego niewielkich rozmiarów i braku w nim większej ilości dominujących rzemiosł, ta nie doczekała się kontynuacji w postaci powstania kolejnych branżowych targowisk. Na koniec należy dodać, że całości rozwiązań dopełniało handlowanie w miejscu produkcji oddalonym od rynku/placów, drogi.

Wyeksponowanie towarów cechowych wymagało użycia do tego celu stosownych obiektów umożliwiających to. Na co dzień służyły temu, uznawane za takie przez cechy piekarzy i rzeźników, przydomowe, przywarsztatowe punkty sprzedaży, w postaci wyglądków, tj. okienek w ścianach domostw<sup>4500</sup> lub podcienia<sup>4501</sup>. Niemniej czasami funkcję tę, spełniały też „budy”, kramy, jatki owych cechów, ale i sukienników oraz rzemiosł zbiorowych, czyli wolno stojące, niekoniecznie w pobliżu miejsca produkcji stragany, do których wówczas towar należało donieść lub dowieźć<sup>4502</sup>. Budy, kramy, jatki piekarskie, rzeźnicze, a także ławy, stoły stanowiły też i to od czasu lokacji<sup>4503</sup> podstawowy punkt zbytu towarów cechowych tych

branż podczas targów i dorocznych jarmarków w rynku czy nieco później na Rudzy, gdzie w związku z tym były ustawiane<sup>4504</sup>. W dużych miastach istniały też cechowe sukienice<sup>4505</sup>, co z oczywistych względów ominęło Żywiec. W przypadku przywołanych powyżej stołów dodatkowym miejscem ich doraźnego sytuowania przez cechy była wspominana już „droga wozowa”.

W myśl powszechnych zasad początkowo właścicielami jatek i ław piekarskich, rzeźniczych, szewskich byli władcy/księżęta, a po nich dziedziczni wójtowie, obdarowując nimi lub wynajmując je różnym instytucjom, w tym cechom, a niekiedy i pojedynczym osobom<sup>4506</sup>. W praktyce więc te (cechy, osoby) były faktycznymi decydentami przynajmniej praktycznego wykorzystania tych obiektów. Jednakże w czasach późniejszych, tj. w Żywcu po 1432 roku, w skutek zniknięcia dziedzicznych wójtów z przestrzeni miejskiej, siłą rzeczy właściwy im monopol w omawianej tu kwestii musiał ulec ponownemu zadysponowaniu. To, choć trudne do prześledzenia, jeśli chodzi o jego przebieg<sup>4507</sup>, doprowadziło do rozszerzenia kategorii badanych tu posiadaczy, a przy tym do swoistego uwypuklenia się ich dychotomii. Obok bowiem właściciele zinstytucjonalizowanych, jak „zamek”/<sup>4508</sup>magistrat<sup>4509</sup>, a z czasem i powstające cechy, pojawili się tutaj liczniej również ci prywatni, związani zazwyczaj z cechami<sup>4510</sup>. Podział na nich czy też obiektów między nich, wynikał z prawa własności, a niekiedy ze sposobu umocowania tych obiektów w gruncie. Ruchome ławy i stoły stanowiły bowiem prywatną własność handlujących mistrzów cechowych, dziedziczoną przez ich spadkobierców i możliwą do odsprzedaży, np. za 50-120 talarów śląskich. Dodać wszak trzeba, że to ostatnie musiało się odbyć za wiedzą i zgodą cechów. Z kolei nieruchome kramy i jatki należały z reguły do „zamku”, miasta lub cechu. Jeśli jednak chodzi o „zamek”, a zwłaszcza miasto to i tak instytucje te wydzierżawiały owe obiekty poszczególnym bądź połączonym wspólnotą ich użytkownika cechom<sup>4511</sup>. Tak było chociażby do 1723 roku z cechem piekarskim i rzeźniczym, które arendowały miejskie kramy<sup>4512</sup>. Dlatego w rzeczywistości i tym razem to cechy uchodziły za faktycznego decydenta funkcjonowania opisywanych tu obiektów<sup>4513</sup>. Istnieją jednak przypadki, w których także jatki jawią się jako prywatna własność mistrzów cechowych<sup>4514</sup>.

Jatki mogły być drewniane lub murowane. Czas budowy tych pierwszych był stosunkowo krótki. Ograniczał się zwykle do jednego dnia, gdy do ich konstrukcji wykorzystywano materiały z rozbiórki poprzednich. Na te zaś składały się elementy z litego drewna oraz okrajki<sup>4515</sup>. Z tych pierwszych tworzono szkielet i blat. Z okrajków zaś wykonywano najpewniej dach. Były to więc obiekty dość nietrwałe, charakteryzujące się wątpliwą estetyką wykonania, z którą niezamienne cechy małych miast, z racji swego ubóstwa musiały się godzić.

Punkty murowane stawiano nawet rok i dłużej. Tych jednak w omawianym czasie w Żywcu najpewniej nie było.

O budowę jatek zabiegały zainteresowane ich użytkowaniem cechy<sup>4516</sup>. Czasem też powstawały one z inicjatywy decydentów ich zakładania, czyli książąt, wójtów, a później władz miasta, inspirowanych co najwyżej w tym postępowaniu przez cechy<sup>4517</sup>. Niejednoznaczny był przy tym sposób finansowania ich konstrukcji. Zdarzało się bowiem, że fundatorami jatek bywały cechy<sup>4518</sup>, kredytowane niekiedy w tym działaniu przez radę miasta<sup>4519</sup>. Innym zaś razem stosowne sumy na ich powstanie łożyła ta ostatnia<sup>4520</sup>, licząc na zyski z cechów-dzierżawców. Jeden raz w warunkach żywieckich doszło też do rozwiązania na wskroś pośredniego. Otóż kiedy poleceniem „zamku” 21 czerwca 1723 roku rozburzono cechowe jatki piekarsko-rzeźnicze, to w ich miejsce zbudowano wyłącznie rzeźnicze kosztem cechu rzeźników. Uczyniono to jednak z wykorzystaniem materiałów z rozbiórki owych piekarsko-rzeźniczych powstałych uprzednio sumptem miasta<sup>4521</sup>. Widać cechy obciążone kosztem budowy starały się zminimalizować go, decydując się na swego rodzaju odzysk.

Budową jatek w sensie organizacyjnym, a może nawet technicznym zajmowały się same zainteresowane cechy<sup>4522</sup> lub magistrat<sup>4523</sup>. W praktyce zwłaszcza ten ostatni musiał zapewne najmować do tego typu działań fachowców w osobach cieśli, stolarzy, którzy w najlepszym razie mogli przynależeć do rady miasta lub cechów.

Kramy i jatki poszczególnych cechów na rynku stawiane były w strefach handlu wyznaczonych dla każdego z nich<sup>4524</sup>. Do tego część tutejszej przestrzeni, przynajmniej w okresie jarmarków, zarezerwowana była dla obcych kupców przybywających na nie. W związku z powyższym nie dochodziło do poważniejszych tarć na omawianym tle między handlującymi cechami a gośćmi.

Za to problem, choć nieco innej natury, generowały stoły członków cechów żywieckich, ustawiane wzdłuż „drogi wozowej”, o ile znajdowały się nazbyt blisko osi jezdni. Powodowało to bowiem utrudnienia komunikacyjne. Być może ich ustawianie po części na drodze było posunięciem zamierzonym, a przynajmniej akceptowanym przez cechy, mającym zmusić podróżujących do zatrzymania się przy handlujących członkach cechowych formacji. Zwykle jednak zawirowanie to kończyło się interwencją kupców nie mogących wjechać do miasta u jego władz. Ostatecznie w 1716 roku te ostatnie zmusiły dopuszczające się owego procederu cechy do wprowadzenia przepisu zapobiegającego powtarzaniu się tego rodzaju problemu. Odtąd bowiem stoły, w myśl np. wychodzącej naprzeciw temu uchwały cechowej szewców, mogły być usytuowane co najwyżej o krok od linii wyznaczonej przez ustawiony tam stary stół, gwarantującej swobodny ruch kołowy na kierunku do miasta<sup>4525</sup>.

O personalnej obsadzie poszczególnych miejsc handlu<sup>4526</sup>, w tym zwłaszcza jatek decydował zazwyczaj cech jako całość<sup>4527</sup>, a o ile w ogóle, to z rzadka, oddając decyzyjność w sprawie ich przyszłego losu swym pojedynczym członkom<sup>4528</sup>. Zdarzało się jednak, że gdzieś indziej czynność tę, w miejsce cechu, wykonywał magistrat, a nawet sam właściciel miasta. Możliwość korzystania z jatek, w tym ponownego po uprzedniej ich stracie (wywołanej pożarem<sup>4529</sup> czy i zaprzestaniem rzemiosła<sup>4530</sup>), wymagała od petenta (zaczynającego je, powracającego do niego<sup>4531</sup>), przedłożenia stosownego postulatu pod adresem cechu o przyznanie którejś z nich<sup>4532</sup>, a dalej uregulowania transakcji. Dopiero po tym formalnym zgłoszeniu cech skłaniał się bowiem lub nie do udostępnienia jatki. Jatki były przekazywane w użytkowanie przez cechmistrza darmo<sup>4533</sup>, częściej jednak za odpowiednim kosztem<sup>4534</sup>. Ten zaś w kwocie szacowanej w cechach na wartości od 4 zł w piekarskim<sup>4535</sup> do nawet 250 zł w rzeźniczym<sup>4536</sup>, przyjmował też niekiedy w tym pierwszym postaci czterech funtów wosku<sup>4537</sup>, dwóch kwart wódki<sup>4538</sup>. Do tego warto też wspomnieć, iż przekazanie jatki odbywało się na bliżej nieokreślony czas, z zastrzeżeniem cechu, co do możliwości jej odebrania dzierżawcy. Zdarzało się jednak, iż w uznaniu zasług, decyzją cechu, jatki trafiały do beneficjenta w dożywotnie użytkowanie<sup>4539</sup>. Dożywotnio cechy uposażały nimi także niektóre kobiety, zwłaszcza sieroty cechowe. Wówczas jednak, a to być może z racji sporo niższej pozycji tych kategorii osób w cechowej hierarchii, cechy ograniczały im korzystanie z nich do powszedniego tygodnia poza targami, jarmarkami<sup>4540</sup>. Bywało wreszcie i tak, co nie stanowiło jednak oznak wyłączości<sup>4541</sup>, że cechy godziły się na dziedziczenie cechowych jatek, z tym, że gwarancję tego ich spadkobiercy uzyskiwali od cechu czasem jeszcze za życia ich dotychczasowego użytkownika<sup>4542</sup>. Co więcej ta, wbrew cechowemu zakazowi ich zbywania, była być może nawet niekiedy poszerzana przez ten o możliwość ich odsprzedania-tu raczej odsprzedania ich dzierżawy-innym<sup>4543</sup>. Nie wiadomo jednak czy chodziło tu wyłącznie o cechowych współbratymców<sup>4544</sup> czy także o obcych. Gdyby jednak prawdziwym okazała się taka sytuacja, jej drugi wariant, to być może część do niedawna cechowych jatek uznać należałoby odtąd za punkt sprzedaży jarmarcznej, będący w dyspozycji obcych kupców. Większe od Żywca miasta przygotowywały dla nich zwykle oddzielne kramy. Zazwyczaj transakcje nabycia/wynajmu jatek przez przyjmowanych cechy przeprowadzały w obrębie procedury ich pełnego „wkupna”<sup>4545</sup>. Zdarzało się jednak, iż ci wchodził w ich użytkowanie jeszcze zanim do tego zaszeregowania doszło, a ściślej na krótko przed nim<sup>4546</sup>, legitymizując w ten sposób w cechu gotowość do przyjęcia na mistrza. Co więcej, dopuszczalne tu było również regulowanie rozpatrywanego tu nabytku w późniejszym terminie. Udogodnienie to z reguły przysługiwało „mistrzowczykom”<sup>4547</sup> lub wdowom po mistrzach<sup>4548</sup>.

Ilość jatek, stołów w mieście wahała się od kilkunastu do kilkudziesięciu<sup>4549</sup> czy nawet kilkuset w dużych ośrodkach. Zdarzało się przy tym, że obok tolerowania ich zmiennej ilości, ta niekiedy zawarowana była na pewnym stałym poziomie. Dotyczyło to zarówno całego miasta, np. w Cieszynie mogły istnieć 24 takie obiekty, a w Kluczborku 10-12<sup>4550</sup>, jak i poszczególnych cechów. W odniesieniu do XVIII-wiecznego Żywca, kiedy daje się uchwycić ten badany aspekt, w przypadku cechu piekarzy i rzeźników (1715-1723), a potem samych rzeźników (1723 r.) wynosiła ona nie mniej, ni więcej jak tylko 14 sztuk<sup>4551</sup>. Nie było to więc zbyt dużo. Dla porównania w podobnym okresie, bo w 1733 roku w Byczynie działało 12 ław piekarskich i 12 rzeźniczych<sup>4552</sup>, w 1751 r. w Opolu 20 ław piekarskich<sup>4553</sup>, w 1739 i 1764 r. w Lublinie 30 jatek rzeźniczych<sup>4554</sup>, w 1764 r. w Chwaliszewie 12 jatek rzeźniczych<sup>4555</sup>, a pod koniec XVIII w. we Wrocławiu 78 jatek rzeźniczych<sup>4556</sup>.

Zasadniczo ilość obiektów handlowych powinna była odpowiadać liczbie pełnych członków cechów. Do tej ewentualnie należałoby jeszcze doliczyć te osób dopuszczonych przez cech do swej struktury na zasadach korzystania z handlu cechowymi wyrobami, w tym także kobiety<sup>4557</sup>, dziedziczące rzemiosło po zmarłym mężu<sup>4558</sup>. Niemniej w praktyce wyglądało to nieraz zgoła odmiennie, podążając przy tym w dwóch przeciwległych kierunkach.

Co prawda niejako zgodnie z wyjściowym założeniem istniały w Żywcu cechy, ich rzemiosła, które dbając o to, zezwalały swoim członkom na dysponowanie tylko jednym miejscem handlu, w tym przynajmniej na czas jego prowadzenia w okresie niektórych świąt i uroczystości, jak choćby odpustów (cech zbiorowy)<sup>4559</sup>. Niemniej obok tych działały tu również takie, jak choćby piekarski czy po części zbiorowy, w których dozwolone, a przynajmniej praktykowane było posiadanie przez mistrza więcej niż jednego punktu handlu<sup>4560</sup>. Wymagało to wszak zatrudnienia do ich obsługi dodatkowych sprzedawców. Osoby te musiały spełniać kryterium dojrzałości wiekowej, gwarantującej zatrudniającym je odpowiedni poziom intelektualny. Pośrednio wskazuje na to zapis cechowy z formacji rzeźniczej, który zakazywał uczniom sprzedawania w jatkach<sup>4561</sup>. Tak więc cechy dopuszczały do kupczenia w nich przede wszystkim, niekoniecznie związane z cechem, a wspomniane już kobiety-„sprzedawaczki”, czyli sprzedawczynie<sup>4562</sup>. Kiedy jednak ów ostatni proceder w Żywcu zaskarżono przed władzami miasta, wówczas hołdujący mu cech piekarski zmuszony został do stopniowego wycofywania się z możliwości najmowania „sprzedawaczek”<sup>4563</sup>.

Zdarzało się również, że w niektórych cechach żywieckich liczba mistrzów przewyższała ilość jatek. Z wytworzeniem się tej ostatniej sytuacji doszło na początku XVIII wieku w cechu żywieckich rzeźników, rodząc konflikt na tym tle między mistrzami-posiadaczami jatek-a tymi, którym cech odmówił prawa do nich<sup>4564</sup>. Finalnym efektem owej sprawy stało się

ograniczenie, decyzją właściciela miasta, liczby mistrzów w cechu, jak i odpowiadających im miejsc sprzedaży do czternastu<sup>4565</sup>, widoczne też w późniejszym okresie przy odbudowie jatek<sup>4566</sup>. Ich dysponenci mieli obowiązek włączania do swej oferty produktów osób związanych z cechem, choć pozbawionych prawa do własnych punktów handlu. Po części na wzór tego ostatniego posunięcia z problemem niewystarczającej ilości jatek radził sobie miejscowy cech piekarzy. Ten bowiem, przynajmniej na czas uzupełnienia deficytu jatek, stosował kooptowanie do mistrzów posiadających jatki, tych nie mających aktualnie takiego miejsca handlu<sup>4567</sup>. Swoistą odmianą tego posunięcia było zaś wspólne użytkowanie do 21 czerwca 1723 roku jatek przez cech piekarzy z cechem rzeźników<sup>4568</sup>.

Warto tu jednak zaznaczyć, iż zmuszeni do korzystania z jednej i tej samej jatki czasem nabywali prawa do jej części. Mogli więc dzięki temu handlować permanentnie na swojej części, ale i symultanicznie z innym jej użytkownikiem na pozostałej, wspólnej<sup>4569</sup>. Innym z kolei razem przystępowali oni do sprzedaży we wspólnej jatce samodzielnie, według z góry ustalonej przez cech kolejności, mając wówczas przez określony czas cały stragan do swojej dyspozycji<sup>4570</sup>. Niemniej w obu przypadkach było to rozwiązanie dość niewygodne. Jak już wspomniano, dość powszechnym zjawiskiem w Żywcu była przynależność jego rzemieślników do więcej niż jednego cechu. Zgodnie więc z arytmetyką ci, przynajmniej teoretycznie, winni byli posiadać tyle punktów sprzedaży, do ilu cechów należeli<sup>4571</sup>. Nie wykluczone jednak, że w niektórych tego typu przypadkach mistrzowie kilku cechów oferowali produkty tych, do których należeli zbiorczo na jednym stoisku. W grę wchodziła też opcja z korzystaniem przez nich, obok prowadzenia własnego straganu, ze straganów innych. Chodzi tu o swoistą spółkę z ich użytkownikami, prowadząc wówczas handel za pośrednictwem wspomnianych „sprzedawczek”.

Zarówno przybywaniem na miejsce handlu, zajmowaniem właściwego z nich, jak też i wykładaniem towaru czy samym rozpoczynaniem sprzedaży rządziły w Żywcu ściśle określone reguły cechowe<sup>4572</sup>. Wywodziły się one z poszanowania przez tutejsze cechy sfery *sacrum* i wewnętrznej hierarchii w obrębie ich struktury. Czynnikiem uwzględnianym przez miejscowe cechy przy stosowaniu tych zasad były też zasługi petenta wobec danej formacji. Przywoływane prawidła cechowe polegały zwykle na tym, iż na miejsce sprzedaży udawali się starsi stażem, bardziej zasłużeni mistrzowie przed młodszymi. Oni też w zgodzie z nimi zajmowali dogodniejsze, tzw. „pierwsze” miejsca oraz wykładali „robotę”, czyli towary na stołach, straganach przed młodszymi. W myśl przytaczanych przepisów samo otwieranie kramów, stołów, rozpoczynanie sprzedaży podczas jarmarków przez ogół dopuszczonych do handlu winno zaś było następować nie wcześniej, niż po dzwonienu na Anioł Pański. Choć posiadaczom

stołów, które w przeciwieństwie do zamykanych kramów wymagały każdorazowego wyłożenia na nie całej oferty, cechy pozwalały na rozpoczęcie układania tej drobniejszej zaraz po kazaniu<sup>4573</sup>.

W zasadzie oferowany przez członków cechów towar pokrywał się z wytwarzanym, bo chociażby rzeźnicy handlowali słoniną<sup>4574</sup>. Jedyne ten przywożony przez obcych kupców cechowała większa różnorodność, a nawet egzotyka. Dla uściślenia i tych kwestii, niejako wzorem innych miast, bo np. Bielska<sup>4575</sup>, niektóre z miejscowych cechów dodatkowo formułowały listy produktów wraz z ich parametrami, dozwolone swym członkom do sprzedaży. Przykładowo barchannicy mogli kupczyć „swoją własną robotę tak białą, jako i czarną, a nawet tą różnej barwy”<sup>4576</sup>. Podobnej natury wytyczne cechowe napotkać można niekiedy i w odniesieniu do obcych kupców, rzemieślników, przybywających do Żywca na jarmarki. Przykładowo w okresie wolnicy mieszkańcy wsi mieli prawo handlować bydłem żywym i bitym. Z kolei podczas jarmarków handlarze sukna mogli kupczyć różnymi jego odmianami, różnie barwionymi<sup>4577</sup>, z tym, że część owych regulacji cechowych uzupełniały nieraz dookreślenia w zakresie wymogów co do miar oferowanych produktów. Tak więc wspomniane towary wolniarzy mięsa mogły być dystrybuowane przez nich nie w mniejszych porcjach niż ćwiartki, ewentualnie w całości<sup>4578</sup>.

Tak jak wcześniej w dziedzinie produkcji, tak i tym razem, tj. w handlu, dały o sobie znać niesnaski w zakresie kompetencji wynikające z niegdysiejszego aliansu niektórych rzemiosł. Otóż będący kiedyś w jednym cechu z kowalami ślusarze, reprezentujący teraz cech zbiorowy, uzurpowali sobie prawo dla swej organizacji do handlowania „wszelkim żelazem”, sierpami, kosami. Do tego zaś nie chciał dopuścić cech kowalski. Ostatecznie, po wielu sądowych perturbacjach, wynikających z błędnej interpretacji dowodów i po początkowym pozwoleniu ślusarzom cechowym na ów handel, „zamek” przyznał na wyłączność prawo kupczenia „wszelkim żelazem” cechowi kowali<sup>4579</sup>. W innych miastach regionu, jak choćby w Bielsku, dochodziło też czasem do konfliktów w dziedzinie handlu, konkurencji między cechami, w tym bliskimi sobie rzemiosłami, które nie tworzyły uprzednio jednego cechu. Problem opisywanej natury konfliktów dotyczył też i cechów tej samej branży, lecz będących z różnych miast, a nawet państw<sup>4580</sup>.

Obecne przy produkcji surowe, cechowe wymogi w zakresie miar i jakości niemal w pełni obowiązywały również na etapie jej sprzedaży, zwłaszcza tej jarmarcznej. Ich dochowaniu służyła m.in., zaprowadzona nakazem właściciela miasta, rewizja robót kowalskich czy znane też z innych miast kontrole rzeźnicze<sup>4581</sup>. Rzeźnikom cechowym, w myśl ich statutu, zakazane było sprzedawanie mięsa pochodzącego ze zdechłych lub rannych zwierząt,



a także tego „wrzodliwego i niepięknego”<sup>4582</sup>. Choć w niektórych przypadkach cech dopuszczał tu większą tolerancję w tym względzie. Pozwalał im bowiem np. na handlowanie mięsem o kwestionowanej świeżości, stąd wędzonym lub solonym, byleby jednak było ono pozyskane ze zdrowych zwierząt<sup>4583</sup>. Szczególnie ostro przeciwstawiano się też próbom oferowania oszukanego, w tym podreperowanego towaru pod szyldem jego pełnowartościowości. Przykładowo kuśnierzom statut zabraniał bielienia skórek i kładzenia ich między pełnowartościowy towar<sup>4584</sup>. Z kolei rzeźnikom, mocą ich statutu, zakazane było sprzedawanie „oszukanego” /zapewne w zakresie rodzaju/ mięsa<sup>4585</sup>. Co do ilości cechowej oferty, ta winna była odpowiadać skali produkcji, o ile nie została doprecyzowana przez organa wyższe. Z kolei w przypadku kupców objętych prawem składu, była najpewniej tożsama z przewożonym towarem.

W czasie handlu rzemieślników cechowych, a w czasie jarmarków również i pozostałych handlujących, obowiązywały formułowane przez cechy zasady zdrowej rywalizacji o klienta. W ogólnym zarysie sprowadzały się one do możliwości zachwalania przez członków cechów swych wyrobów kupującym. Natomiast zakazane w nich było stosowanie przez oferentów mniej lub bardziej jawnych zabiegów, w typie mrugania itp., obliczonych na przeszkadzanie nabywcy w kupowaniu u innego mistrza<sup>4586</sup>. Za niestosowane zachowanie cechy uznawały też publiczne ganień wyrobów danego mistrza przez współbrata, odstręczanie od niego nabywcy, by w konsekwencji tego ten skierował się do stoiska krytyka konkurenta<sup>4587</sup>. Działo się tak tym bardziej, że wszelkie niuanse związane z oceną wyrobów cechowych i poziomu kunsztu jego członków należały nie do pojedynczych mistrzów, ale do cechów, ich agend itp.

Jednym z głównych celów działalności produkcyjnej cechów był zarobek<sup>4588</sup>, który według oficjalnych założeń cechowych powinien być „sprawiedliwy”<sup>4589</sup>. Z jednej strony miał on bowiem uwzględniać wszelkie koszty i trudy poniesione przez wytwórcę, w tym np. cenę użytych komponentów, jak też i czas, nakład pracy. Z drugiej zaś winien wychodzić naprzeciw możliwościom nabywczym klientów, ich zamożności. Okazuje się jednak, iż owa równowaga nie zawsze była zachowana. Do 1626 roku ceny wyrobów czy usług cechowych w Żywcu ustalały same cechy<sup>4590</sup>. Czyniły to co najwyżej w porozumieniu ze składającym się w przewodzie z ich własnych członków magistratem. Było to zjawisko korzystne dla nich samych. Jednakże z racji ich monopolu w zakresie prowadzonej przez siebie produkcji i sprzedaży w mieście, pozwalającego na dość dowolne dyktowanie cen, prowadziło to niekiedy do nieuzasadnionego ich zawyżania przez poszczególne formacje. Szczególnie mocno odbijało się to na wycenie żywności, co uderzało w biedotę miejską, jak i w zwykłych mieszczan, wywołując ich oburzenie i skargi do władz na cechy<sup>4591</sup>. O żywność, jej dostatek na lokalnym rynku dbać mieli żywieccy piekarze i rzeźnicy skupieni w cechach<sup>4592</sup>. Dlatego wbrew ich interesom, po to zaś by

uchronić mieszczan przed zakupem nazbyt drogich artykułów pierwszej potrzeby, właściciele ustalili wolnicę, czyli wolny targ na handel mięsem<sup>4593</sup>. Miała ona wpłynąć na trwałe obniżenie jego cen, zapobiec na przyszłość powtarzaniu się opisanego wyżej scenariusza ich zawyżania przez cech. Wolnicę po raz pierwszy w Żywcu wprowadzono w 1579 roku na wniosek miasta, z polecenia miejscowego dworu, a to najpierw na handel mięsem<sup>4594</sup>. Za czas jej obowiązywania przyjęto wówczas okres między 24 sierpnia a 6 stycznia każdego roku<sup>4595</sup>. W jej trakcie wszyscy niezrzeszeni w cechu, legalnie i bez przeszkód z jego strony, mogli oferować wyroby zarezerwowane dotąd wyłącznie dla cechowej formacji, stwarzając tym samym konkurencję dla niej w zakresie cen. Oprócz tego handlującym mięsem, a nie posiadającym statusu członka żywieckiej formacji rzeźniczej, przysługiwało od 1607 roku sprzedawanie go w każdą sobotę przez cały rok<sup>4596</sup>. Odpowiadało to zresztą terminarzom stosowania wolnicy raz w tygodniu, czy to w soboty czy to w inne dni w sąsiednich i dalszych ośrodkach<sup>4597</sup>. Wreszcie począwszy od 1626 roku „wolnica” miała obowiązywać również wtedy, niezależnie od obowiązujących w kwestii jej trwania terminów, gdy w Żywcu przebywali Wazowie<sup>4598</sup>. Niewygodne dla cechu rzeźników postanowienie o liberalizacji rynku żywności ten musiał zaakceptować. Niemniej wzorem wielu im podobnych przypadków w praktyce cech zwalczał ów wolny rynek mięsa. Ku ogólnemu zadowoleniu swej formacji jej członkowie, zapewne w czasie jakichś wojennych perturbacji, doprowadzili nawet do fizycznego pozbycia się zaprowadzającego wolnicę dokumentu<sup>4599</sup>. Nie oznaczało to jednak końca wolnicy<sup>4600</sup>, za to w efekcie być może niedawnego wobec niej oporu cechu rzeźników, w 1699 roku złagodzono nieco jej warunki w odniesieniu do jego członków. Zawężono ją bowiem do pierwotnie ustalonego terminu między 24 sierpnia a 6 stycznia, z tym, że przy tej okazji dokooptowano do podlegających jej zasadom rzeźników żywieckich cechowych piekarzy. Odtąd też rynek jeszcze szerzej otworzył się na dostawców żywności w osobach rzeźników i piekarzy wiejskich, przybywających, wbrew interesom reprezentujących te rzemiosła cechów, na targi do Żywca, z towarem wwożonym nawet na wozach. Doprowadziło to do oczekiwanych przez miasto zmian cen mięsa i chleba proveniencji cechowej<sup>4601</sup>. Wspomniane warunki znalazły jeszcze aprobację w nowym statucie cechu rzeźniczego z 1700 roku. Dodatkowo na ich korzyść zapisano w nim, iż tylko soboty w okresie od 24 sierpnia do 6 stycznia stanowią będą dni wolnego handlu mięsem w mieście<sup>4602</sup>. Przypomniano je również w dokumentach z 1711 i 1712 roku, choć bez ustępu o sobotach<sup>4603</sup>, zdezawuowanych w międzyczasie chybionym pomysłem z 1705 roku, zaprowadzającym na 10 lat wolne targi we wszystkie soboty, co wywołało nadpodaż<sup>4604</sup>. W końcu sobie właściwą wykładnię znalazły one w dwóch zarządzeniach „zamku” z drugiej połowy lat dwudziestych XVIII wieku dotyczących funkcjonowania cechów piekarzy i rzeźników na płaszczyźnie handlu.

Pierwszym było zarządzenie z 3 października 1717 roku, zaprowadzające w mieście powszechny w dostępie jarmark koncentrujący miejscowy handel żywym inwentarzem i zbożem<sup>4605</sup>, drugim z kolei okazało się być to z 15 czerwca 1720 roku, ustanawiające poniedziałkowe targi na handel żywym inwentarzem, przy dwuletnim do tego okresie wolności od opłat targowych. Warto wszakże podkreślić, iż wobec jednoczesnego ograniczenia cechowym piekarzom i rzeźnikom możliwości zaopatrywania się w surowiec poza miastem, o czym mowa była w rozdziale o cechach za Wielopolskich, całe to przedsięwzięcie, wbrew pierwotnemu założeniu, poskutkowało ponownym wzrostem cen na chleb i mięso<sup>4606</sup>. Za łamanie tych, godzących w interes cechu piekarzy i rzeźników, ustaleń groziły surowe konsekwencje<sup>4607</sup>. Podstawową pieczę nad ich przestrzeganiem sprawować miał sam zainteresowany cech<sup>4608</sup>. Jednak nadrzędna kuratela tak w sprawie wdrażania i respektowania wolnicy<sup>4609</sup>, jak i piętnowania nadużyć w tym względzie<sup>4610</sup> należała do urzędu miejskiego, „wspomaganego karaniem pańskim”, a więc i do starosty żywieckiego<sup>4611</sup>. Bliżej na ten temat napisano w rozdziale o cechowym sądownictwie.

Scharakteryzowane wyżej terminy wolnicy obowiązywały wymienione cechy w zwykłych warunkach jej stosowania. W wyjątkowych okolicznościach, za jakie uznać należy np. wszelkie przeszkody uniemożliwiające terminowy odpływ obcych kupców z miasta, te siłą rzeczy przybierały nadzwyczajny wymiar. Przykładem tego jest wolnica z 1708 roku. Wtedy to bowiem, z powodu panującej wokół zarazy, wstrzymano przepływ ludności. W efekcie tego przebywający już od 6 stycznia w Żywcu na „wolnicy” kupcy bielscy i cieszyńscy, zmuszeni zostali do pozostania w nim przez trzy kolejne jarmarki, tj. do 25 lutego i dalej. Pomieszkowali oni więc przez ten wydłużony czas handlu w mieście. Ponadto codziennie (przynajmniej ci z nich, którzy dysponowali jeszcze zapasem produktów lub choćby bardziej operatywni w zakresie ich bieżącego pozyskiwania) sprzedawali swe towary na równi z miejscowymi członkami cechów, a więc wbrew ich interesom<sup>4612</sup>, co w normalnych warunkach było niedopuszczalne.

Wolnica była uderzającym w cechy sposobem na obniżenie cen, funkcjonującym sprawnie w warunkach dotychczasowej gospodarki. Tymczasem w 1626 roku, postanowieniem komisarzy królowej Konstancji, wszedł w Żywcu w życie nowy sposób szacowania wartości wyrobów, znany z miast królewskich<sup>4613</sup>. Obowiązywał on w poniższej formie przynajmniej w okresie władania miastem przez Wazów. Polegał zaś na tym, iż co roku starosta żywiecki, w porozumieniu z magistratem, ustalać miał ceny na rzemieślnicze, w tym cechowe towary, pozbawiając cechy resztek wpływu na nie. Szacunki te miały przy tym stanowić wypadkową pomiędzy ceną zakupu surowca, popytem na produkt a umiarkowanym zyskiem. Sporządzony

w ten sposób spis, winien był być następnie przedstawiony przez magistrat cechom, jako (przynajmniej oficjalnie) niepodważalny dla nich taryfikator na ich poszczególne wyroby w Żywcu w danym roku<sup>4614</sup>. Jak zatem widać, cechy stały się biernymi odbiorcami tych wytycznych.

Wiele wskazuje na to, iż ustalony podówczas kalkulator cen w jakimś stopniu obowiązywał również w początkowym okresie dzierżenia Żywca przez Wielopolskich. Poniekąd potwierdza to wewnętrzna wycena swych wyrobów przez cech szewski z 1703 roku, opatrzona sformułowaniem, aby owo „uchwalenie ... podobało się ... zwierzchności pańskiej, także miejskiej ...”<sup>4615</sup>. Ponadto świadczy o tym oczekiwanie wyrażone w późniejszej o osiem lat dyspozycji Wielopolskich dla cechów, aby „wszystkich miar dozór i sprzedaży, tak chleba i mięsa i innych rzeczy, aby był zachowany ...”<sup>4616</sup>.

Spekulacje w zakresie surowca, tj. zawyżanie ceny jego zakupu, a nawet zmniejszanie wielkości gotowych wyrobów przez cechy piekarzy i rzeźników, sprawiły, że doszło do kolejnych już zmian w sposobie taryfikowania cen-tu ich składowych, aby „drogości w mieście nie było”<sup>4617</sup>. W roku, „rozkazem pańskim” ustalono bowiem, że każdy cechowy piekarz po przywiezieniu fury zboża, zaś cechowy rzeźnik po wejściu w posiadanie żywego inwentarza, winien będzie pójść z tym (z tą informacją) do swojego cechu, cechmistrza. Ten z kolei zmuszony był donieść o tym burmistrzowi, który winien był wysłać dwóch rajców do oględzin towaru pod kątem jego wielkości i wydajności. Następnie zależny od „zamku”, a zorientowany w cenach rynkowych surowca magistrat, zestawiając wszystkie te dane, miał dokonać wyceny badanego materiału tak, aby nazbyt nie obciążało to kupujących<sup>4618</sup>. Jedyne, co w tych warunkach pozostało cechowi to ponownie zgodzić się z tą wyceną.

W związku z brakiem stosownych źródeł trudno dziś dociec czy w tej sytuacji możliwe było oferowanie przez cechy towarów po cenach niższych niż ustalone. Skoro jednak wystawcy w cechowych statutach akcentowali zalecenie „nie uciągania jednak drogością sąsiadów swoich” przez cechy<sup>4619</sup>, to nie wykluczone, że w praktyce tolerowano czy wręcz preferowano ten kierunek skalowania cen. Takiemu podejściu sprzyjał być może również powszechny zwyczaj targowania się kupujących ze sprzedawcami. Począwszy od XVIII wieku wtórowała temu zapewne rodząca się konkurencja ze strony tańszych wyrobów manufakturowych godzących w cechowy handel. Choć pamiętać też trzeba o funkcjonowaniu cen minimalnych.

Wiadomo natomiast, iż sprzedawanie wyrobów przez cechy po cenach wyższych od ustalonych było zakazane i podlegało karze<sup>4620</sup>. W sąsiednich miastach, jak np. w Bielsku nawet zdrożenie komponentów nie upoważniało cechów do samowolnego podniesienia ceny, jeśli nie stało się to decyzją organu władzy<sup>4621</sup>.

Z czasem ceny towarów kształtować zaczął wyłącznie rynek zbytu. W początkowej fazie tego procesu, w warunkach żywieckich, zaowocowało to nadmiernym wzrostem administracyjnie dotąd zaniżanych cen wyrobów cechowych<sup>4622</sup>. Potem jednak te w pełni zracjonalizowały się. Stało się to możliwe m.in. za sprawą otwarcia się rynku, w tym cechów, na szersze rejony.

Taryfikatory cen obowiązujących cechy, znane z innych miast, w Żywcu nie zachowały się, stąd brak jest dziś większej ilości danych na temat cen wyrobów, a tym bardziej usług poszczególnych cechów żywieckich w badanym okresie. Te nieco szerzej znane są jedynie ze spisu „Wydatków miasta Żywca na skonfederowane wojsko w 1661 roku”. Tak więc ujęta w nim para butów wyceniona została na kwotę 1 złoty i 16 groszy, podkowa na 6 groszy, kozuch na 4 floreny, para zarękawków na 1 floren i 10 groszy, a czapka na 2 floreny<sup>4623</sup>. Z kolei w uchwale cechu szewskiego z 1703 roku w sprawie cechowych wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, postanowieniem cechu, wymienione zostały dwie obowiązujące w nim kwoty. Jedna 15 groszy wymagana była za trzewiki słabszej jakości, druga, tj. 40 groszy za te „lepsze”<sup>4624</sup>. Z racji wcześniejszych ustaleń wydaje się, iż cech szewców zanim podjął to postanowienie, z pewnością skonsultował je z magistratem. Jak to wynika już chociażby z tego krótkiego zestawienia, „w wysokiej cenie” utrzymywały się więc przede wszystkim wyroby odzieżowo-obuwnicze, wymagające przy ich wykonaniu dużego nakładu środków i pracy. Zapewne tuż za nimi plasowały się wyroby, z których wykonywano ubrania, a więc sukiennicze czy lniane. Choć wiadomym jest, że ceny tych ostatnich były dużo niższe od sukienniczych, stawiając płóciennictwo na pozycji mniej rentownej profesji<sup>4625</sup>. Dość wysoko w przytaczanym rankingu znajdowały się też usługi ślusarskie czy wyroby kowalskie. Za to jego dolną granicę zamykały wyroby garncarskie i niektóre spożywcze. To, z pozoru słabo związane z tematem zagadnienia, odzwierciedla pozycję poszczególnych rzemiosł, a przez to i cechów w Żywcu. Wynika z niego, że tę wysoką miały cechy korzystające z drogich surowców, prowadzące skomplikowaną produkcję, a niską te bazujące na stosunkowo tanich komponentach, wykonujące krótkotrwałe produkty codziennego użytku. Ceny wyrobów cechowych podlegały wahaniom w zależności od koniunktury, czynników zewnętrznych. Zwykle też rosły wraz z upływem czasu, na co wpływ miała przede wszystkim inflacja. Nie był to jednak z reguły nazbyt znaczący przyrost.

Wytwórczości rękodzielniczej, jak i jej dystrybucji od samego początku towarzyszyła konkurencja zewnętrzna i wewnętrzna. W okresie kreowania się rzemiosł ta pierwsza determinowała powstawanie cechów. Z kolei w czasach działania zorganizowanych już formacji,

tak pierwsza, o ile w ogóle była, jak i druga, jeśli nazbyt nie stłamsił jej cechowy egalitaryzm<sup>4626</sup>, przyczyniała się do szeroko rozumianej poprawy jakości ich oferty.

Istniał jednak wymiar konkurencji o wyraźnie destrukcyjnym dla cechów obliczu<sup>4627</sup>. Chodzi tu o nielegalną, niekontrolowaną wytwórczość i takiego charakteru handel, postępujące wraz z powolnym słabnięciem pozycji cechów<sup>4628</sup>. Jak obrazuje to szereg przepisów zwalczających badane zjawisko<sup>4629</sup> czy konkretnych działań cechów w tym względzie, rozważanej tu konkurencji te mogły spodziewać się przede wszystkim ze strony osób spoza nich, zwanych powszechnie partaczami, szturarzami<sup>4630</sup>. Sprzyjało temu już samo przygraniczne położenie Żywiecczyny. Część z partaczy uprawiała przy tym swój proceder z dala od miasta, we wsiach żywieckich<sup>4631</sup>, dzięki czemu unikała często jego konsekwencji. Z kolei inni czynili to nawet w ukryciu, „pod okiem” samych cechów w mieście<sup>4632</sup>. Wówczas jednak zdecydowanie częściej prowokowali akcje odwetowe na sobie. Niemniej pokusa pozacechowej działalności, wolnej od krępujących ją wymogów czy obciążeń cechowych pociągała i zawodowych rzemieślników. Chodzi tu o samych członków cechów<sup>4633/4634</sup> organizacji czeladniczych<sup>4635</sup>, jak też i kupców handlujących wyrobami zarezerwowanymi dla cechów<sup>4636</sup>. Widać to zaś chociażby w dopuszczaniu się tej tak przez pierwszych, jak i drugich w ramach własnej bądź sąsiedniej profesji i to zarówno na terenie miasta<sup>4637</sup>, jak też i okolicznych wsi<sup>4638</sup>.

W miarę upływu czasu zjawisko partactwa zaczęło narastać<sup>4639</sup>. W warunkach żywieckich uwidoczniło się to przede wszystkim na terenie wsi i pogranicza<sup>4640</sup>. Te bowiem obszary, dociążane zadaniami z zakresu rzemiosła, zaczęły stawać się siedliskiem wpisujących się w ich nową rolę wytwórczą kupców<sup>4641</sup> i rzemieślników<sup>4642</sup>. Co więcej, niektórzy z tych ostatnich, zwłaszcza zaś ci związani z przedsiębiorstwem, organizowali się nawet wówczas w cechy w obrębie tychże wsi. Tak było np. w niedalekiej Białej-Lipniku (1667/1668) czy Ślemieniu (1778 r.)<sup>4643</sup>.

Do walki z partaczami włączały się zarówno cechy<sup>4644</sup>, jak i władze miasta<sup>4645</sup>, a nawet jego właściciele<sup>4646</sup>. Podstawę do jej wszczęcia stanowiły zaś stosowne przepisy cechowe i miejskie skierowane przeciw pozacechowej konkurencji<sup>4647</sup>. Te wydawane były również przez zatroskanych o miejscowe rzemiosło, a tym samym o własne dochody właścicieli<sup>4648</sup>. Choć gwoli ścisłości wydaje się, że w szczegółach, na poziomie technicznym, musiały być one konsultowane z cechami, które miały chronić. Nie były to przy tym, jak się okazuje, przepisy wystarczające na dłuższy okres czasu, bowiem wraz z rozwojem partaczenia pojawiały się wciąż nowe regulacje prawne, mające na celu zapanowanie nad nim, w jego nowej odsłonie<sup>4649</sup>. Te formułowane były przy potwierdzaniu dawnych przywilejów i statutów cechowych czy sporządzaniu nowych<sup>4650</sup>. Wynikały więc z obserwacji przez wystawców zmieniającej się

rzeczywistości, ale i z oczekiwań czy sugerowanych już wyżej podpowiedzi w tym zakresie ze strony samych zainteresowanych cechów.

Większość przepisów „antyszturezowskich” zakładała eliminację bytności obcych w strefach działania rodzimych kupców i rzemieślników cechowych<sup>4651</sup>. Do tych najczęstszych i najważniejszych w tej grupie, należała więc wywodząca się ze średniowiecza, a ustanawiana czasem już przy lokacji, różnego stopnia bezwzględności miła ochronna dla miejskiego, zorganizowanego rzemiosła. Jej istota polegała na tym, iż w wyznaczonym przez nią obszarze wokół miasta, tylko członkom cechów wolno było produkować i sprzedawać. Niezrzeszonym rzemieślnikom zakazywano zaś tego dla dobra sformalizowanych rzemiosł. Co więcej, łamiącym ów porządek, groziło ich ściganie przez cechy, a po ich schwytaniu dalsze konsekwencje opisane w rozdziale o sądownictwie. Prawo mili ochronnej, o czym wspomiano już w drugim rozdziale, choć pod innym kątem, obowiązywało zarówno w Żywcu przynajmniej od 1448 roku, dla m.in. krawców, piekarzy, rzeźników, szewców<sup>4652</sup>, jak i w całym pobliskim rejonie<sup>4653</sup>, a także i dalej<sup>4654</sup>. Wykazywało przy tym tendencję rozwojową jeśli idzie o spektrum chronionych rzemiosł czy zasięg terytorialny tej ochrony. Okazuje się bowiem, że część z miejscowych formacji, a mianowicie od 1597 roku cech szewców<sup>4655</sup>, a od 1612 roku cech kowali zabezpieczała strefa ochrony sięgająca dwóch mil od Żywca<sup>4656</sup>. Co więcej, w tym pierwszym przypadku (1701 r.), co uprzednio objęło również cechy kuśnierzy (1699 r.) i tkaczy (1664 r.), ta rozszerzona została nawet na cały obszar „państwa żywieckiego”<sup>4657</sup>. Opisywana mila, choć chroniła cechy, to jednocześnie ograniczała ich swobody na rzecz właścicieli-jej gwarantów. Do tego pozbawiała prawa do chronionego rzemiosła chłopów z jej obrębu. Zdarzało się jednak, że w praktyce pozostawała martwą literą prawa. Niemniej w Żywcu jej przestrzeganie musiało być respektowane przez cały badany okres. Skargi cechów na jej łamanie znane są wszak dopiero z lat po 1778 roku.

Kolejny oręż do walki z partaczami, ale i swoimi „przeszkodnikami” stanowiły wymierzone w ich działalność kary. Tym jednak czas poświęcono w rozdziale o sądownictwie, a o chroniącym cechowe wytwórstwo kontrolom i stemplowaniu wyrobów pisano powyżej.

Pozostałe sposoby opanowywania nielegalnej konkurencji były mniej restrykcyjne. Jeden z nich polegał na zaprowadzaniu rezerwacji produkcji rzemieślniczej dla cechów, a np. napraw dla wiejskich rzemieślników. Jednak w Żywcu brak jest tego rodzaju przykładów. Za to obowiązywał tu podział asortymentowy wyrobów sukienniczych między miejscowy cech a Wołochów<sup>4658</sup>. To zaś każe uznać go za swego rodzaju parafrazę uprzedniego przepisu. Jeśli chodzi o drugi sposób „łagodnego” obchodzenia się z partactwem, to utożsamiała go inkorporacja<sup>4659</sup>. Począwszy od XVIII wieku cechy żywieckie obligowały, bywa,

że pod dyktando właściciele miasta, osoby parające się cechowym handlem lub rzemiosłem do „wkupywania się do nich”<sup>4660</sup> na stopnie od dewocyjno-gospodarczych począwszy po pełne. Zabieg ten był szkodliwy dla dopuszczającego go cechu, rozluźniał bowiem i pauperyzował jego strukturę, jednak w praktyce miał też swoje zalety. Zwracały zresztą na to uwagę same zainteresowane formacje<sup>4661</sup>. Po pierwsze bowiem pozwalał cechowi kontrolować poczynania z zakresu handlu i rzemiosła będącego udziałem osób pozostających dotąd poza nim. Po drugie, zapewniał mu dodatkowe zyski w postaci opłat i podatków czerpanych od inkorporowanych, według ich członkostwa, jak i gospodarczej działalności. Po stronie plusów, w tych warunkach, cechy odnotować mogły też włączenie nowych członków w świadczenie powinności dla cechu i miasta właściwych ich zaszerogowaniu<sup>4662</sup>. Z „dobrodziejstw” opisywanego tu rodzaju „wkupna” korzystali w cechach żywieckich przede wszystkim przedstawiciele innych żywieckich rzemiosł, ich małżonki, a dalej obcy mieszcianie czy miejscowi chłopi. Zapewne ci pierwsi, według podobnych zasad, zasilali szeregi nie swoich profesji pobliskich miast, rozwijając pośrednio międzymiastowe, a na tym poziomie i międzycechowe kontakty. Niemniej w sytuacji, gdy przynależeli oni do rzemiosła nie posiadającego własnego statutu, to zmuszano ich, jako „niezrzeszonych” rzemieślników, do „wkupna” nawet do zgromadzenia własnego rzemiosła w obcym mieście. Przykładem takiego postępowania, skarżonego przez cech, było takie właśnie traktowanie na zewnątrz żywieckich kuśnierzy połączonych z cechem krawców<sup>4663</sup>. Wypada na koniec wspomnieć, że istniały w tym czasie obszary, jak chociażby Śląsk, w których wiejskim rzemieślnikom tkackim zezwalano na ich działalność bez przymusu inkorporacyjnego cechów<sup>4664</sup>. Jednakże tego rodzaju praktyka do drugiej połowy XVIII wieku w warunkach żywieckich nie zadomowiła się.

Zapiski w kronice autorstwa Andrzeja Komonieckiego, jak też i sformułowania w statucie cechu kuśnierskiego dowodzą również tego, iż począwszy od XVII wieku zintensyfikowaniu uległa infiltracja lokalnego rynku przez kupców żydowskich<sup>4665</sup>. Było to zresztą zjawisko dość powszechne w tym czasie, a tym bardziej później<sup>4666</sup>. Jego wzmożeniu sprzyjał fakt przysługującej Żydom swobody w przemieszczaniu się, co czyniło z nich nad wymiar trudnego rywala dla cechów w walce o lokalny rynek i surowce, skutkującego nieraz zanikiem cechów<sup>4667</sup>. O problemach z surowcem z tego tytułu przekonała się w szczególności żywiecka formacja kuśnierzy. Za sprawą wykupu skór przez Żydów jej członkowie zaczęli odczuwać deficyt tego podstawowego tworzywa w ich produkcji. Obserwowane w innych miastach polskich próby okiełznania zjawiska konkurencji ze strony Żydów poprzez wspomniane wyżej przyjmowanie także ich samych do cechów, w warunkach żywieckich nie miały jednak racji bytu, tym bardziej więc nie powstały tu znane z innych ośrodków miejskich cechy



żydowskie<sup>4668</sup>. Na przeszkodzie temu stał bowiem już sam, wpisujący się w szerszą tendencję, przepis królowej Konstancji z 1626 roku, który zakazywał Żydom handlu i osiedlania się ich w Żywcu oraz nakazywał ich relegowanie z „państwa żywieckiego”<sup>4669</sup>. Niemniej jego stosowanie, złagodzone zostało po raz pierwszy już w 1637 roku. Wtedy to pozwolono im na czasowe rozlokowanie się w Żywcu w związku z wojną na Śląsku<sup>4670</sup>. Do tego przez kolejne kilkadziesiąt lat traktowane było dość liberalnie przez włodarzy miasta. Ci ostatni bowiem, podobnie jak właściciela Białej, Bielska, Cieszyna, Oświęcimia, czynili z nich swoich poborców ceł, arendarzy browarów i karczmi<sup>4671</sup>. Większość tych Żydów mieszkała jednak poza miastem lub co najwyżej „komorą” w mieście. Tymczasem ci bardziej operatywni, za sprawą ożenku czy ożenku swych dzieci, próbowali wtopić się w struktury miejskie, a nawet cechowe. Przykładem tego typu postępowania w Żywcu był ślub Katarzyny Uznańskiej, córki Falka Rzeszowskiego, Żyda, wówczas już neofitki z Jerzym Rydlem, Niemcem, złotnikiem (związanym z cechem zbiorowym), a posiadaczem kamienicy w rynku<sup>4672</sup>. Niemniej bezpotomna śmierć Rydlowej pokrzyżowała plany jej ojca co do umocnienia swej pozycji w Żywcu wśród miejscowego rzemiosła cechowego. Wobec tego faktu, jak i braku powszechności opisywanego postępowania nieprawdopodobnym wydaje się być pogląd Mirosława Miodońskiego, w myśl którego Żydzi przenieśli na żywiecki grunt szereg nowinek w dziedzinie rzemiosła (cechowego)<sup>4673</sup>.

Działalność w ramach cechu wiązała się z ponoszeniem przez jego członków szeregu obciążeń. Wśród tych były te na rzecz samej organizacji rzemieślniczej, miasta<sup>4674</sup>, na rzecz miejscowego dworu, a nawet państwa<sup>4675</sup>. Uiszczano je przede wszystkim od wytwórczości, zysków, uczestnictwa w jarmarkach, targach, użytkowania jatek. Jeden przedmiot opodatkowania obciążony był niekiedy na rzecz więcej niż jednej instytucji. Często też raz ustalone pobory zachowywały swą pierwotnie określoną postać i wartość czy sposób jej naliczania przez cały okres funkcjonowania danego cechu, wykraczając nawet poza 1778 rok.

Przechodząc do omówienia pierwszego typu tych obciążeń cechowych należy zaznaczyć, iż w głównej mierze stanowiła je obowiązująca powszechnie zarówno mistrzów, jak i pracującą czeladź wewnętrzną składka<sup>4676</sup>. Niestety niewiele można powiedzieć na temat jej wysokości, celu<sup>4677</sup> czy częstotliwości jej uiszczania w Żywcu. Okazuje się bowiem, że dokładniejsze dane w tym zakresie odnoszą się wyłącznie do towarzyszy kowalskich i szewskich<sup>4678</sup>. Szerzej omówione zostało to w podrozdziale o awansach w gospodarstwie.

Innym rodzajem obciążeń pieniężnych ze strony mistrzów na rzecz cechu było opodatkowanie przez formacje do których należeli ich operacji handlowych, w tym tak zakupu surowca, jak i sprzedaży gotowych wyrobów. Istnieje wiele przykładów tego typu praktyk

w Polsce. W Żywcu pod koniec XVI wieku mistrzowie szewscy przy zakupie końskiej skóry oddawali do cechu z tego tytułu 12 groszy<sup>4679</sup>. Ponadto wiek później odprowadzali do cechu po 2 grosze od sprzedanej skóry wołowej, a 1 grosz od kroiny, tj. skóry ciętej po szerokości, pomnożone przez wielokrotność ich sprzedaży<sup>4680</sup>. Konstrukcja tych poborów każe mniemać, iż odbywały się one na bieżąco, a zatem raz na tydzień, gdy chodziło o targi i kilka razy w roku, gdy chodziło o jarmarki.

Opłaty od operacji handlowych w zakresie transportowania surowca, nabywania go regulowali względem i z nakazu cechu też „półbracia” o prerogatywach gospodarczych w cechu piekarzy i rzeźników. Jednak te, jako tzw. opłaty cykliczne, w szczegółach opisane zostały w podrozdziale o przyjęciach niepełnych, tj. „półbraterstwie”.

W niektórych miastach Polski mistrzowie płacili też do cechu stawki za używanie wspólnotowych urządzeń cechowych. W Żywcu natomiast nic nie wskazuje na to, by funkcjonował tu tego rodzaju przepis cechowy. Możliwe więc, że wysiłek członków formacji ponoszony na budowę i reparację tych urządzeń upoważniał następnie do darmowego korzystania z nich.

Cechy będące dysponentem jatek czerpały również zyski z odpłatnego udostępniania ich mistrzom<sup>4681</sup>. Nie istnieją jednak wskazówki źródłowe sugerujące, że zagadnienie to dotyczyło również Żywca w badanym okresie. Widać jednorazowa odpłatność za otrzymanie jatki cechowej w użytkowanie stanowiła najpewniej cały koszt jej wzięcia w swego rodzaju ajencję.

Przyglądając się metodom ściągania opisanych powyższej podatków od czeladników, mistrzów, wyróżnić można dwa podstawowe rodzaje postępowania cechów w tym temacie. Jeden z nich, właściwy obciążeniom schadzkowym<sup>4682</sup>, polegał na ich osobistym regulowaniu przez płatników w cechu/gospodzie, tj. w wyznaczonym do tego miejscu, zwykle w miejscu schadzki<sup>4683</sup>. Z kolei drugi zakładał wysyłanie przez cech, gospodę, ich władze, poborców do opodatkowanych. W podległej cechowi gospodzie kowalskiej funkcję tych pełnili towarzysze starsi, „pierwszy” i „wtóry”. W warunkach cechowych w ich rolę wcielali się bracia obarczeni „służbą po podatku”. Niekiedy jednak, tak jak to było przy ściąganiu kwot od sprzedaży w cechu szewców ci, a przynajmniej jeden z nich, rekrutowani byli przez formację z grona osób wolnych już od wspomianej służby. Okazuje się bowiem, iż jeden w tym tandemie był bratem starszym, a zatem osobą z zaliczoną już służbą podatkową, a drugi cechmistrzem młodszym. Poborowi podatków towarzyszyła pokusa malwersacji. Jej wyeliminowaniu sprzyjało zapewne kolegialne konstruowanie przez cechy niektórych z opisywanych zespołów, w tym jak wyżej z udziałem brata starszego, a do tego pisemne rejestrowanie przez nich bieżących poborów<sup>4684</sup>.

Nagromadzone z tytułu opłat i kar pieniężnych, jak i w wyniku różnych form opodatkowania środki na rzecz cechu czy gospody trafiały do skarboxy cechowej czy towarzyskiej, zwanej też skrzynką. Z niej to następnie były one użytkowane przez cech na różne, ściśle nieraz określone cele, potrzeby<sup>4685</sup>. Wśród tych znajdowały się te bardziej powszechne, jak regulowanie innych obciążeń<sup>4686</sup>, sprawy zawodowe, religijne, zabawy, fundacje<sup>4687</sup>. Pozostała ich część stanowiły wydatki cechowe na cele bardziej partykularne, jak choćby wypłacanie przez formacje świadczeń socjalnych pojedynczym członkom cechu. Dysponentem owych sum był oficjalnie cech<sup>4688</sup> czy odpowiednio związana z nim gospoda<sup>4689</sup>. Niemniej realizacją podjętych przez którąś z tych instytucji w tym zakresie decyzji musiał zajmować się sprawujący na co dzień pieczę nad skrzynką cechową cechmistrz, asekurowany w tym względzie przez bractw starszą<sup>4690</sup>. W warunkach gospody kowalskiej nad sferą wydatków czuwał w pierwszej kolejności „pierwszy towarzysz starszy” (wyłączny posiadacz klucza do niej)<sup>4691</sup>, choć w innych gospodach czynili to symultanicznie obaj towarzysze, tj. „starszy” i „powtórny”. Zarówno szef cechu, jak i ów towarzysz winni byli rozliczać się z poczynionych wydatków przed swoją organizacją. W gospodzie kowalskiej odbywało się to, z litery prawa, co kwartał, na Suchedni<sup>4692</sup> oraz na koniec kadencji dysponentów skrzynki towarzyskiej, tj. towarzyszy starszych<sup>4693</sup>. Z kolei w cechach, m.in. tkackim, zbiorowym, zgodnie z praktyką cechową, przypadało na zakończenie kadencji dysponenta skarboxy cechowej, czyli cechmistrza<sup>4694</sup>. Cechy praktykowały przy tym przynajmniej dwa sposoby „rachowania się” cechmistrza z „panami bractwami”<sup>4695</sup> czy towarzysza z „gospodą”. Jeden z nich, znany z gospody kowalskiej oraz cechu kuśnierskiego, polegał na przedkładaniu przez towarzysza czy odpowiednio dla cechu przez cechmistrza stosownego sprawozdania finansowego swej formacji<sup>4696</sup>. To sporządzane było w przypadku owego cechu w asyście innego mistrza<sup>4697</sup>. Choć dowody na kontrolę finansową bractw czeladniczych przez mistrzów w innych miastach skłaniają do uznania, iż taka mogła obowiązywać zapewne i w Żywcu. Drugi zaś, bardziej transparentny, a zaobserwowany w cechu tkaczy, zakładał przeprowadzenie owych działań w obecności nowego cechmistrza przez całe zgromadzenie<sup>4698</sup>. Nie sposób ustalić komu ustępujący cechmistrz oddawał skrzynkę, następcy czy w pierw cechowej braci, wiadomo natomiast, iż „należyty rachunek” przedkładany w warunkach ustępowania z funkcji towarzysza kończyło oddanie całej skarboxy towarzyszom<sup>4699</sup>, wraz z „położeniem” przed nimi klucza do niej<sup>4700</sup>. W cechach sąsiednich miast praktykowano też zdawanie klucza mistrzom lub gdy obaj towarzysze odchodzili, jednego mistrzom, a drugiego towarzyszom. Nadużycia w kwestii „korzystania” przez cechmistrzów z środków cechowych opisano przy charakterystyce sądownictwa cechowego.

Obciążeniem dla cechów korzystających ze wspólnotowych obiektów nie należących do cechu były też czynsze za ich dzierżawę bądź kwoty za świadczone im przy ich użyciu usługi. Płacone zaś były ich właścicielom, dzierżawcom, w tym innym nieraz cechom-posesorom takowych, tj. np. foluszy, farbiarni<sup>4701</sup>, miastu<sup>4702</sup>. W warunkach żywieckich, gdzie większość wspólnotowych urządzeń (bo poza młynami, tartakami) należała do używających je cechów, występował tylko ów drugi wariant (płatność za skorzystanie), choć jak o tym świadczą przykłady z Bielska, dzierżawa była nieraz tańsza dla cechu, niż płacenie za usługę, wynosząc np. w pierwszej połowie XVIII wieku 30-40 talarów śląskich za wynajęcie młyna garbarskiego<sup>4703</sup>. Zatem za mielenie zboża w młynie zamkowym żywiecki cech piekarski oddawał jego dzierżawcy kwotę równą tej za zmielenie przyjętej jednostki zboża, przemnożonej następnie przez ilość zmielonych jednostek. Tą, w sprawie której toczył się spór w cechu czy płacić należy od wiertła czy ćwiertni i w sprawie której w 1729 roku cech piekarski udał się z przywilejem do właściciela miasta, okazał się być ostatecznie wiertel. Zmielenie wiertła kosztowało zaś 5 groszy<sup>4704</sup>. W 1750 roku ów podatek wyniósł 50 złotych. Oznacza to, że zmielono wówczas 300 wiertli<sup>4705</sup>. Jednakże kontekst zreferowania tej informacji sugeruje, że te 50 złotych mogło być stawką zryczałtowaną, pozwalającą zmielić maksymalnie 300 wiertli, by po ich „uzyskaniu” kolejne kupować już z zasobów „pańskich”<sup>4706</sup>. Wspomniane 5 groszy za zmielenie wiertła pobierano od korzystającego z tej usługi mistrza. Wydaje się jednak, że te cząstkowe kwoty, o ile nie uiszczal ich bezpośrednio sam obsługiwany, inkasował najpierw cech. Zatem ten po ich całościowym zebraniu i policzeniu wręczał zbiorczo owe sumy dzierżawcy raz w roku. Dodać też trzeba, że ów dzierżawca odprowadzał następnie czynsz właścicielowi<sup>4707</sup>. Np. ten z młyna w Jelesni wynosił wówczas 10 złotych<sup>4708</sup>. Nie ma natomiast żadnych danych na temat kosztów korzystania cechu zbiorowego z okolicznych tartaków.

Cechy żywieckie, jak wiele innych, płaciły również szereg podatków na rzecz miasta. Podstawowym z nich, podobnie jak w przypadku tych na rzecz cechów, był ten naliczany od uzyskanych dochodów. Te zaś, bywały różnej wysokości, co wpływało na jego fluktuacje. Z kolei przy założeniu o tajeniu wysokości zarobków, mogło mieć nawet wpływ na jego niedowartościowanie. Dlatego aby zapobiec tej ostatniej ewentualności przyjęto np. w statucie cechu zbiorowego, że zarobki stanowiące podstawę jego naliczania, weryfikowane będą drogą wzajemnych zeznań co do ich uzyskania składanych przez mistrzów-podatników, zapewne w obliczu magistratu<sup>4709</sup>. Brak danych uniemożliwia oszacowanie wysokości analizowanego poboru, a nawet tego, czy był on naliczany wartościowo, czy procentowo. Co zaś się tyczy terminu jego regulowania, wydaje się, iż ten zgodnie z częstotliwością odbywania się targów, przypadał raz na tydzień.

Kiedy całe jatki lub ich część były własnością właściciela miasta<sup>4710</sup>, wójta<sup>4711</sup> lub miasta, to wówczas użytkujące je cechy musiały płacić im z tego tytułu czynsz. W Żywcu, w którym w 1652 roku za ich posiadacza uchodziło miasto, używające ich cechy piekarski i rzeźniczy<sup>4712</sup> uiszczwały mu od nich 20 zł na rok<sup>4713</sup>. Do momentu wspólnego użytkowania owych straganów przez oba te cechy (21 kwietnia 1715 roku), przytaczany tu podatek rozkładał się po połowie między obie te formacje. Kiedy jednak w skutek opisywanych już nadużyć, piekarze decyzją administracyjną wydaleniu zostali ze wspólnych dotąd miejsc handlu, wartość owego podatku w skali makro musiała siłą rzeczy wzrosnąć. Odtąd bowiem oprócz kwoty czynszu utrzymanej na poziomie 20 zł po stronie pozostających na starym miejscu rzeźników, kolejnej kwoty winni byli piekarze skierowani do handlu do nowych miejsc<sup>4714</sup>.

Miasto korzystało również z materialnych kar wymierzanych członkom cechów. W szczególności przybliżyła to rozdział o sądownictwie cechowym. Zgromadzone środki trafiały podówczas ostatecznie z cechu do miejskiej kasy. Stąd kierowano je zwykle na finansowanie miejscowej oświaty, ochronę zdrowia i zapomogi dla biednych<sup>4715</sup>.

Wykonywanie robocizn przez cech stanowiło domenę obciążeń na rzecz miejscowego dworu. Odnotowuje się jednak przypadki, w których ta forma usługi adresowana była do miasta. W Żywcu funkcjonujący w obrębie cechu zbiorowego cieśle winni byli np. wystawić, z dostarczonego im drewna Grób Pański na Wielki Piątek oraz szafot na potrzebę egzekucji<sup>4716</sup>. Już z tego zestawienia prac wynika, że jedna była stała, a druga doraźna, gdy w innych miastach na wszelkie tego typu roboty rezerwowano nie termin, okoliczność, a konkretny czas<sup>4717</sup>.

W czasach przynależności Żywca do książąt oświęcimskich miejscowi rzemieślnicy, wśród których od pewnego przynajmniej czasu byli najpewniej i ci cechowi, partycypowali w czynszu na rzecz księcia. Do 1448 roku płacili mu też myta i cła wewnętrzne<sup>4718</sup>. Oprócz tego do 1422-1432 roku, a więc czasu, kiedy władzę w Żywcu w imieniu książąt sprawowali dziedziczni wójtowie, rzemieślnicy żywieccy winni byli ponosić też obciążenia na ich rzecz. Część z tych, w sposób pośredni zawierała się w 1/6 czynszu, którą za swe urządowanie ten pobierał ze wspomnianej wyżej puli odprowadzanej do książąt. Pozostałe zaś, bardziej bezpośrednio stanowiły opłaty od warsztatów i dzierżawionych łąk.

Cechy żywieckie, z racji charakteru miasta, będącego prywatnym ośrodkiem, zasilają też budżet miejscowego dworu. Wnosiły doń opłaty pieniężne, uiszczwały mu daniny w naturze czy wykonywały dla niego robocizny<sup>4719</sup>. W Polsce i okolicy te pierwsze sięgały od kilku złotych, po zdecydowanie więcej<sup>4720</sup> i to nawet biorąc pod uwagę pojedyncze formacje<sup>4721</sup>. Zatem także i w Żywcu były to, jak się okazuje, niemałe stawki. Wiadomo bowiem, na podstawie inwentarza dóbr żywieckich, że w 1712 roku dochód z cechów stanowił istotną część wpływów

z miasta wynoszących wówczas 195 złotych, 25 groszy<sup>4722</sup>. W 1741 roku ta deklarowana cechom osiągnęła wartość 52 złotych 15 groszy<sup>4723</sup> lokując w ten sposób cechy Żywca wśród średnio obciążonych. Na poczet omawianych tu opłat składały się podatki od sprzedaży oraz od kramów, zwane „podatkiem kontrybucyjnym” czy „jarmarcznym zamkowym”<sup>4724</sup>. W przeciwieństwie do dotąd omawianych obciążeń, te znacząco rosły wraz z upływem czasu. W przypadku cechu rzeźników sięgały nawet połowy ich dochodu ze sprzedaży w okresie wolnicy<sup>4725</sup>. Ów wzrost dotyczył też wspomnianego „podatku kontrybucyjnego”, „jarmarcznego zamkowego”. Ten bowiem z dniem 6 stycznia 1706 roku z czeskiego grosza od kramu (sprzedanych z niego towarów) w cechu urósł do 2 złotych od kramów korzennych, do 3 od jedwabnych i w jakiejś bliżej nieokreślonej proporcji od pozostałych<sup>4726</sup>. Oczywiście, ci którzy użytkowali więcej niż jedno miejsce handlu, płacili w tej sytuacji za każde z nich<sup>4727</sup>. Zważywszy na nazwy analizowanych tu obciążeń, czas ich naliczania, a być może i regulowania przez cechy, musiał oscylować wokół dat odbywania się w Żywcu wolnicy, jarmarków. Niektórzy mieszczanie, chodzi tu o mistrzów rzeźnickich, płacili też, zgodnie ze swym statutem, myto, kiedy udawali się z bydłem do Bielska na wolnicę. Jego stawka była przy tym równa tej spoczywającej na obcych kupcach<sup>4728</sup>. Jak to zaznaczono na wstępie, opisywane tu opłaty z cechów zasilaty budżet właściciela. Od 1741 roku, w zamian za rezygnację m.in. przez cechy z prawa do warzenia piwa, decyzją właścicieli Żywca przeszły one na rzecz miasta<sup>4729</sup>.

Przechodząc do charakterystyki danin i robocizn cechowych dla „zamku”<sup>4730</sup>, należy zaznaczyć, iż na przestrzeni funkcjonowania cechów, te rzadko ulegały zmianom<sup>4731</sup>. Ich postać wynikała z przedmiotu i charakteru produkcji właściwej poszczególnym cechom. Szczegółowo przedstawia je poniższa tabela. W przypadku cechu rzeźniczego, a może i garncarskiego dopuszczalne było posłużenie się w ich miejsce ekwiwalentem pieniężnym. Zofia Rączka do owego, potwierzonego w źródłach pakietu obciążeń, dodaje nawet jeszcze inne, m.in. broń dla straży zamkowej od ślusarzy, kraty i okucia drzwi i okien od kowali, wszelkie prace cieśliskie, wyrób małych mebli, gontów od cieśli i stolarzy, a także budowę i naprawę murów zamkowych oraz wewnątrz przez murarzy<sup>4732</sup>. Nie wykluczone, że w jakimś czasie część z nich faktycznie mogła stanowić uposażenie „zamku”, jednakże brak jakichkolwiek dowodów na ich istnienie w takim charakterze, wyłącza owe dywagacje z możliwości uznania ich treści za pewnik. Nie dziwi za to fakt, iż wiele z dotąd opisywanych rodzajów powinności znajduje swe odbicie w zestawie tego typu obciążeń znanych z funkcjonowania równoległych cechów innych miast, a nawet rzemieślników wiejskich<sup>4733</sup>. Próbując ocenić skalę uciążliwości omawianych tu danin i prac cechów żywieckich na rzecz „zamku” na tle ich odpowiedników z innych miast, można przyjąć, iż przynajmniej w przypadku rzeźników była ona niższa.

Większość z badanych tu powinności regulowana była nieodpłatnie<sup>4734</sup>. Słusznym wydaje się więc stwierdzenie Franciszka Lenczowskiego, że musiały być one wykonywane z niechęcią<sup>4735</sup>. Niemniej zdarzały się w tej materii obecne i w pozażywieckich cechach wyjątki. Przykładowo cech tkacki, za niektóre surowce użyte do produkcji na rzecz „zamku”, inkasował stosowne kwoty. Ponadto świadczenia na rzecz beneficjenta, wykraczające poza przysługujący mu zestaw, wymagały w formacji zbiorowej bezwzględnego płacenia cechowi za ich wykonanie<sup>4736</sup>. Alternatywnie do tego, okresowo lub na stałe, uposażano czasem ich poszczególnych wykonawców parcelą, jak to miało miejsce w przypadku Pawła Bieńka, farbiarza czy Stanisława Lisickiego, malarza<sup>4737</sup>. Termin składania badanych tu danin wykazujących znamiona regularności, wywiązania się z takowych świadczeń był ściśle określony. W zależności od zapisów statutowych danego cechu przypadał raz na dzień, tydzień bądź rok. Nie odbiegał więc od tego typu praktyk obserwowanych w tym względzie w innych ośrodkach miejskich, jak choćby w Oświęcimiu czy w pobliskich wsiach, jak Zabłociu. W tym pierwszym corocznie każdy piekarz, rzeźnik, szewc regulował daninę. W drugim zaś rozliczenie z płócien również regulowano przez cech raz na rok. Z kolei w przypadku robocizn nieregularnych, a więc takich, których wymagano tylko w warunkach zaistnienia determinujących je okoliczności, potrzeb, ten pokrywał się z wystąpieniem tych ostatnich, tj. pojawieniem się oczekiwania owych robocizn po stronie ich odbiorcy. Także i tym razem pozostaje to w zgodzie z powszechnym trendem. Kiedy z powodów ekonomicznych cech nie podolał przewidzianym w prawie daninom na rzecz „zamku”, co spotkało np. cech garncarski w 1763 roku, wówczas zdarzało się, iż te decyzją właściciela miasta były mu jednorazowo umarzane. Oznacza to, że od kolejnego roku, ten winien był wywiązywać się z nich na warunkach sprzed owej kasacji<sup>4738</sup>.

### Powinności cechów w postaci danin w naturze i świadczeń na rzecz miejscowych właścicieli

Cech	Postać daniny/robocizny	Termin składania daniny, wykonywania robocizny	Stopień rekompensaty ponoszonych przez cech kosztów składanej daniny, wykonywanej robocizny
garncarski	a\ dostarczanie garnków <sup>4739</sup> i rynienek polewanych (emalio-wanych), w liczbie 12 sztuk, tzw. „rynku” do kuchni pańskiej/zamkowej (w sumie 630-636 na rok, wartych w 1712 roku 52 zł 15 gr), skoro zakazane było korzystanie przez ów cech z jakiegokolwiek dobra dworskiego, tak z gruntu gliny na garnki, jak i lasów pańskich na ich	a\ co tydzień  /zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 141; <i>Powinności miasta żywieckiego</i> , w: <i>Inwentarz 1667; Inwentarz 1712</i> , s. 23 (17); Augustin, <i>Kronika</i> , s. 521; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 28, s. 153/	a\ danina w pełni darmowa <sup>4740</sup> /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/

	<p>wypalanie, to prawdopodobnie przygotowanie powyższej daniny odbywało się przy użyciu komponentów pozyskiwanych z zasobów innych niż dworskie</p> <p>/zob. <i>Zapis ...</i> (2 II 1763), w: <i>Akta ...</i>, MŻ/256, s. 161 (313-314); Komoniecki, <i>Chronografia</i>, s. 141; <i>Powinności miasta żywieckiego</i>, w: <i>Inwentarz 1667</i>; <i>Inwentarz 1712</i>, s. 23 (17); Augustin, <i>Kronika</i>, s. 521, 587; Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 28, s. 153; <i>Punkty ...</i>, MŻ-HA/31, (2)/</p>		
	<p>b\ podlepianie, tj. reperowanie „pańskich” pieców, przestawianie ich, stawianie nowych<sup>4741</sup></p> <p>/zob. <i>Zapis ...</i> (2 II 1763), w: <i>Akta ...</i>, MŻ/256, s. 161 (313-314); <i>Inwentarz 1712</i>, s. 23 (17); Augustin, <i>Kronika</i>, s. 587; <i>Punkty ...</i>, MŻ-HA/31, (2)/</p>	<p>b\ w zależności od potrzeby, na rozkaz pański</p> <p>/zob. <i>Zapis ...</i> (2 II 1763), w: <i>Akta ...</i>, MŻ/256, s. 161 (313-314); <i>Inwentarz 1712</i>, s. 23 (17)/</p>	<p>b\ świadczenie w pełni darmowe<sup>4742</sup></p> <p>/zob. <i>Zapis ...</i> (2 II 1763), w: <i>Akta ...</i>, MŻ/256, s. 161 (313-314); Augustin, <i>Kronika</i>, s. 587; <i>Punkty ...</i>, MŻ-HA/31, (2)/</p>
<b>kowalski</b>	<p>-wykonywanie pił z „pańskiego” żelaza przez wyzwolanych czeladników, jako sztuki mistrzowskiej, zaliczających tym sposobem majstersztyk<sup>4743</sup></p> <p>/zob. <i>Inwentarz 1712</i>, s. 22 (10)/</p>	<p>-podczas wyzwolania czeladzi</p> <p>/zob. <i>Inwentarz 1712</i>, s. 22 (10)/</p>	<p>-świadczenie najpewniej w pełni darmowe</p>
	<p>-wykonywanie kajdan dla aresztantów /zob. Augustin, <i>Kronika</i>, s. 587/</p>		<p>-świadczenie w pełni darmowe /zob. Augustin, <i>Kronika</i>, s. 587/</p>
<b>krawiecki</b>	<p>-„robienie barwy” zamkowym pachołkom (kolorowego stroju procesyjnego/świętecznego)<sup>4744</sup></p> <p>/zob. <i>Inwentarz 1712</i>, s. 22 (11)/</p>	<p>-„na te święta” (tj. na Boże Ciało i oktawę?) /zob. F. Lenczowski, <i>Cechy ...</i>, s. 486 (cech krawiecki)/</p> <p>-na święto św. Homo Bonusa, patrona cechowego</p> <p>/zob. <i>Inwentarz 1712</i>, s. 22 (11)/</p>	<p>-świadczenie najpewniej w pełni darmowe</p>
	<p>-czyszczenie brudnej odzieży /zob. Augustin, <i>Kronika</i>, s. 587/</p>		<p>-świadczenie w pełni darmowe /zob. Augustin, <i>Kronika</i>, s. 587/</p>
<b>kuśnierski</b>	<p>-oddawanie po dwie kopy nóg baranich dla „pańskich” psów przez każdego mistrza</p> <p>/zob. <i>Inwentarz 1712</i>, s. 22 (12)/</p>		
	<p>-oddawanie skór</p>		



	/zob. wpis w cechu kuśnierskim Franciszka Studentowica (30 I 1732): KCKu, 1/		
<b>płócienni- czo-bar- channiczny, tj. tkacki</b>	a\ wykonywanie „pięknie” płócien „pańskich” według inwentarza <sup>4745</sup>  /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (18)/		a\ świadczenie najpewniej w pełni darmowe <sup>4746</sup>
	b\ oddawanie po 50 cienkich płócien z własnej przędzy do „prewentu” zamkowego od każdego warsztatu przez każdego mistrza <sup>4747</sup>  /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (18)/  -dawanie 12 kop płótna /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/		b\ 11 zł kwoty stałej dla każdego mistrza od „prowentu zamkowego” za zużyty materiał i wykonane świadczenie  /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (18)/  -3 reńskie 38 grajcarów /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/ <sup>4748</sup>
	c\ „inna powinność”, tj. brakowanie płócien zamkowych przez bliżej nieokreślonej liczebności grupę mistrzów  /zob. <i>Inwentarze 1712</i> , s. 23 (18); opis (198-199) kontroli rachunkowej działalności w cechu tkackim Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, „od M. Hmielarskiego, cechmistrza, czyniono rachunek, ... i gdy przy expiracyej cechmistrzostwa i rachunku ...”, rozstrzygana na posiedzeniu po pracy „brakowania wszystkich płócien zamkowych” (18 X 1746) /zob. KCT, s. 127-128/	c\ zależnie od decyzji zamku /zob. opis (198-199) kontroli rachunkowej działalności w cechu tkackim Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, „od M. Hmielarskiego, cechmistrza, czyniono rachunek, ... i gdy przy expiracyej cechmistrzostwa i rachunku ...”, rozstrzygana na posiedzeniu po pracy „brakowania wszystkich płócien zamkowych” (18 X 1746) /zob. KCT, s. 127-128/	c\ maksymalnie 9 zł kwoty /zależnej od nakładu pracy/? za wykonane świadczenie  /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (18)/
	d\ maglowanie „pańskich” płócien		d\ za uposażenie w postaci części zagrody przyległej do ogrodu szpitalnego  /zob. Komoniewski, <i>Chronografia</i> , s. 231/
<b>rzeźnicki</b>	a’/ do 1712 r./ siedem kamieni łaju „sfalowanego”, z możliwością jego zamiany na 6 zł od kamienia łaju, co dawało łącznie 42 zł <sup>4749</sup>  /zob. <i>Powinności miasta żywieckiego</i> , w: <i>Inwentarz 1667</i> ; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. II, dok. 26, s. 151/	a’’\ co roku na św. Marcina  /zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 151/	a’/ a’’/a’’’\ danina najpewniej w pełni darmowa
	a’’/między 1712 a 1715/ siedem (wartych 70 zł)-dziewięć kamieni łaju topionego	a’’\ co roku /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 20, 22 (13)/	

	(wyzwolenie się na dwa kamienie/zgodzenie się na dwa kamienie łożu przez członków cechu/ cech, stąd siedem kamieni łożu oraz dwa „wyzwolone/zgodzone/ oraz siedem kamieni łożu (wartych 70 zł) zmniejszonych do pięciu od korzystających z wolnicy rzeźników zamieszkanych/„woliniarzy”, w sumie 14) /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 20, 22 (13)/		
	a''\od 1715/ roku 14 kamieni łożu, tj. po jednym od 14 stoków, ale z wkomponowaniem w nie poprzednich siedmiu, co dawało 14  /zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 190 (P.S.); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97, (P.S.)/	a''\ co roku  /zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 190 (P.S.); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97, (P.S.)/	
	b\ dostarczanie płuc /podrobów/ dla „pańskich” rysiów, orłów, innej zwierzyny i ptaków trzymanyh w klatkach w obrębie zamku <sup>4750</sup>  /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (13)/	c\ codziennie  /zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (13)/	c\ danina najpewniej w pełni darmowa <sup>4751</sup>
	-bicie wszystkich zwierząt /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/ <sup>4752</sup>		-świadczenie w pełni darmowe /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/
szewcy	-staranie się o obuwie dla służby /zob. Augustin, <i>Kronika ...</i> , s. 587/ <sup>4753</sup>		-świadczenie w pełni darmowe <sup>4754</sup> /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/
	-obrabianie wszystkich skór ubitych zwierząt dla „zamku” /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/		-świadczenie w pełni darmowe /zob. Augustin, <i>Kronika</i> , s. 587/

Powinnością Żywca był udział jego rzemieślników w szosie płaconym przez miasto na rzecz państwa<sup>4755</sup>. Ten raz oszacowany, jeszcze za czasów książęcych, a więc pod dyktando Oświęcimia, w zasadzie do końca swego funkcjonowania<sup>4756</sup> pozostał, jako całość, na niemal tym samym poziomie. Opiewał on bowiem na sumę 33 złotych i 9 groszy (włączając w to komorników)<sup>4757</sup>. Stanowiło to wartość średnią w porównaniu z szosem innych miast<sup>4758</sup>. O jego wewnętrznym rozkładzie między poszczególnych rzemieślników decydowały zwykle władze miasta<sup>4759</sup>. Zapewne więc ich decyzją każdy rzemieślnik z grona obecnych w Żywcu, w momencie pierwotnego szacowania szosu, zobligowany został do oddawania po 15 groszy<sup>4760</sup>. Niemniej w praktyce tym ostatecznie władze Żywca obarczyły całe cechy. Z upływem

lat zmieniała się liczba cechów w Żywcu, jak też i skład poszczególnych z nich. Wymuszało to modyfikacje rozkładu szosu. W przypadku cechu kowalskiego, piekarskiego, szewskiego i ślusarskiego ten pierwotnie ustalony dla nich w oparciu o ilości rzemieślników ich profesji w momencie jego zaprowadzania, powtórzony został przy kolejnym, odnotowanym w źródłach poborze. Niemniej już ten ściągany od cechu garncarzy, krawców i rzeźników znacząco wówczas wzrósł. Niewielki wzrost szosu odnotował też wówczas cech tkacki. Za to z szosu w tym czasie wyłączeni zostali sukiennicy. Owo posunięcie tłumaczyć należy chwilowym upadkiem tego rzemiosła w Żywcu. Prawdopodobnie ściągany z nich pobór przerzucony został na któryś z cechów, płacących go w zwiększonym wymiarze. Istotniejsze zmiany w rozkładzie szosu pomiędzy żywieckie cechy nastąpiły przy trzecim odnotowanym poborze, opisanym w tabeli. W zasadzie w większości przypadków ten wzrósł i to dość znacznie. Jedynie bowiem cech krawiecki zapłacił wówczas nieco więcej. Z kolei cech kuśnierski odprowadził go nawet o połowę mniej w stosunku do poprzedniego poboru. Do tego w gronie płacących go zabrakło wówczas cechów garncarzy i rzeźników. Jednakże ich absencji wypadałoby doszukiwać się w fakcie obarczenia wówczas tych dwóch formacji daninami towarowymi<sup>4761</sup>. Istnieją również przesłanki, by sądzić, że z upływem lat rada miasta wyznaczała jedynie kwotę szosu cechom, adekwatną do ich liczebności<sup>4762</sup>, te zaś samodzielnie rozdysponowywały ją między swoich braci<sup>4763</sup>. Kiedy zasobność skrzynki cechowej pozwalała pokryć wymagany od cechu wkład, wówczas to cech regulował go z tych właśnie środków. Kiedy jednak ich deficyt stawał na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu, to rzemieślnicze formacje uruchamiały wówczas standardową procedurę ściągania składki na omawiany tu cel. Przykładowo w warunkach cechu szewskiego ten pobierał wtedy po „półczwartym złotym” (3 i pół), nie pomijając przy tym nowych członków<sup>4764</sup>. Zgromadzona dzięki temu nadwyżka zasilala kasę cechu. Poboru szosu od cechów dokonywała, a raczej odbierała go od nich rada miasta<sup>4765</sup>. Z kolei termin jego regulowania przez formacje, zgodnie z zapisem „kiedy by się pobór trafił, ...”, korelował z bieżącym na ten zapotrzebowaniem, jego ogłoszeniem<sup>4766</sup>.

#### Szos zwany w Żywcu zamiennie „czynszem” płacony przez rzemieślników żywieckich

Rzemieślnicy żywieccy cechy	Wysokość czynszu <sup>4767</sup> w zł ok. 1500 roku	Wysokość czynszu w zł w 1586 lub 1588 roku <sup>4768</sup>	Wysokość czynszu w zł w 1667 roku	Wysokość czynszu w zł w 1712 roku	Wysokość czyn- szu w zł w 1715 roku
garncarze/ garncarski	1	? <sup>4769</sup>	4 i pół	-	?
kowale/ kowalski	2 i pół	?	2 i pół	5	?
krawcy/ krawiecki	1	?	3 i pół	4	?

kuśnierze/ kuśnierski	-	?	6 <sup>4770</sup>	3	?
piekarze/ piekarski	2 i pół	? <sup>4771</sup>	2 i pół <sup>4772</sup>	2	?
rzeźnicy/ rzeźnicki	1	?	4 i pół	-	?
sukiennicy/ sukinicki <sup>4773</sup>	1 i pół	?	-	4	?
szewcy/ szewski <sup>4774</sup>	3 i pół	4 zł <sup>4775</sup>	3 i pół	8	?
ślusarze/ ślusarski, od 1702 roku zbiorowy	pół	?	pół	3	?
tkacze/ krojczy/ tkacki <sup>4776</sup>	1	?	1 i pół <sup>4777</sup>	4	?
<b>łącznie</b>	<b>14 i pół „du- ple”, czyli 29<sup>4778</sup></b>	<b>?</b>	<b>29<sup>4779</sup></b>	<b>33<sup>4780</sup></b>	<b>35<sup>4781</sup></b>

? – wartość jednostkowa nieustalona

Doraźną formę obciążenia mieszczan, a pośrednio i cechów stanowiły też, dezorganizujące prowadzenie rzemiosła, uderzające w jego sformalizowane struktury kwaterunki żołnierzy, a także kontrybucje wojskowe z miasta<sup>4782</sup>. Działo się tak tym bardziej, gdy te obok pieniędzy uiszczane były również w postaci miejscowych wyrobów cechowych. Co prawda niektórych z tych opłat udało się mieszczanom uniknąć, jak choćby tych z okresu wojen Rzeczypospolitej ze Szwecją, podczas tzw. „potopu”. Jednakże później, zwłaszcza zaś w czasie „wojny północnej”, bywało z tym gorzej. Jeszcze w 1662 roku na rzecz konfederatów domagających się 12000 złotych oddano z Żywca kwotę szacowaną na przedział od 2042 do 4000 złotych. W tej zaś, prócz pieniędzy, znalazło się chleba białego i czarnego za 13 florenów i 28 groszy, mięsa (jałowice, cielęcego, baraniego, kur, kapłonów, gęsi) za 30 florenów i 26 groszy, słoniny za 3 floreny, garnków (wraz ze szkłem, papierem, tabaką) za 1 floren i 15 groszy, sukna za 20 groszy, 25 par butów za 30 florenów, po 1 florenie i 16 groszach od pary, 36 podków kowalskich za 7 florenów i 6 groszy, po 6 groszy za jedną, roboty ślusarskiej za 40 florenów i 6 groszy, jeden kozuch za 4 floreny i parę zarękawków za 1 floren i 10 groszy. Sam Cygan, rzeźnik poniósł z tego tytułu straty w sprzęcie i zbożu na kwotę 80 złotych<sup>4783</sup>. Z kolei w 1710 roku, w ramach kontrybucji, mieszczanie co miesiąc mieli uiszczać 1300 zł<sup>4784</sup>, oddając w ramach tego barany, kury, kaczki, indyki, wódkę, sery, masło, jajka<sup>4785</sup>. Gromadzeniem kontrybucji w poszczególnych cechach zajmowali się burmistrz i rajcy. Przeliczone i zaksięgowane pieniądze cechy przekazywały miastu w ratuszu. Mirosław Miodoński uważa, iż odbywało się to w uchodzącej za jego podstawę kamienicy Kantorowskich związanych z cechem

ślusarskim<sup>4786</sup>. Z kolei opisane wyżej daniny cechy dostarczały w wyznaczone miejsce w określonym czasie, nie wykluczone, że w miejscu ich bezpośredniego odbioru. W końcu wszystkie one trafiały z miasta do adresata.

Oprócz scharakteryzowanych poborów, co do których wiadomo komu były przypisane, pozostaje do omówienia jeden o trudnym do zidentyfikowania odbiorcy. Tym bowiem równie dobrze mogło być miasto bądź „zamek”. Rzecz tyczy się znanego z cechu piekarskiego „płatu od wypieku chleba” oddawanego przez jego mistrzów, a finalnie przez cech. Niestety brak wystarczających danych nie pozwala w pełni precyzyjnie opisać owej daniny piekarskiej. Skoro jednak chleb pieczony był tu w ilości ujętej w stałe, cotygodniowe limity<sup>4787</sup>, to zapewne i sam „płat” przyjmował tu zryczałtowaną wartość, regulowaną w zbliżonym do cotygodniówek czasie.

Dość liberalnie w kwestii opodatkowania cechy obchodziły się z wdowami po mistrzach, które decydowały się nadal prowadzić warsztat. W cechu sukienników przez okres roku i sześciu tygodni, zwolnione one były przez ten od wszelkich podatków i ciężarów cechowych. Z kolei po jego upływie spoczywał na nich cechowy obowiązek uiszczania wszelkich obciążeń zaledwie w połowicznym wymiarze względem cechu<sup>4788</sup>. Z kolei kontekst niektórych wpisów z cechu piekarskiego wskazuje na równe z mistrzami obłożenie przez cech wdów kosztami funkcjonowania cechu<sup>4789</sup>. Przypadków cedowania przez cechy na wdowy większych podatków, niż obciążające mistrzów, nie odnotowano.

Reasumując, obciążenie cechów żywieckich różnymi formami opodatkowania było znaczące. Co więcej, kiedy któryś z cechów zaniechał swej działalności, wówczas spoczywająca na nim kwota, jak chociażby szos, przerzucana była na barki istniejących cechów<sup>4790</sup>. Nie dziwi więc fakt powstawania nowych cechów w miejsce upadłych, jak również łączenia się uboższych formacji w jeden cech. Wszystko to zaś działo się po to, by wspólnie podolać temu nadmiernemu fiskalizmowi<sup>4791</sup>.

Obok opłat i powinności obciążających członków żywieckich cechów istniały też te, dotyczące przybywających do Żywca obcych kupców i rzemieślników. Ci płacili tu, podobnie jak w innych, choćby sąsiednich miastach<sup>4792</sup>, cła<sup>4793</sup>, myta<sup>4794</sup> oraz kontrybucje. Przykładowo wraz z nastaniem 1702 roku woźnice od fury skór odprowadzali 6 złotych, od skór baranich i cielęcych 3 złote, a od ćwiertni żyta i pszenicy 6 groszy<sup>4795</sup>. Od 15 grudnia 1579 roku decyzją Stefana Batorego obowiązywało ich również prawo składu na towary przewożone przez Żywiec z Węgier na Śląsk lub odwrotnie<sup>4796</sup>. Z dniem 6 stycznia 1706 roku dołączyła do tego jeszcze opłata wynosząca 10 złotych od składu<sup>4797</sup>.

Poza tymi ogólnymi obciążeniami, niektórzy z obcych rzemieślników uiszczali również opłaty bardziej partykularne. Przykładowo takowi rzeźnicy oddawali w ich ramach siedem, potem pięć kamieni łożu „zamkowi” na rok. Jednak ważniejsze, z punktu widzenia omawianej tu tematyki, były opłaty wnoszone przez osoby spoza cechów na rzecz tego, będące ekwiwalentem za uczestnictwo owych przybyszów w handlu towarami cechowymi podczas targów i jarmarków<sup>4798</sup>. Opłaty te nosiły nazwę „łanuszkowego”<sup>4799</sup> lub w zależności od rodzaju otwartego spotkania handlowego, którego dotyczyły „targowego” bądź „jarmarcznego”<sup>4800</sup>. Ich wysokość ustalał urząd miasta<sup>4801</sup>. Niemniej, jak pokazuje praktyka, same cechy miały możliwość ich daleko nieraz idących modyfikacji, podpowiadanych magistratowi i zaprowadzanych w porozumieniu z nim. Większość tych opłat stanowił ryczałt. Niemniej były też wśród nich i te, uzależniające swą wartość od rodzaju i ilości sprzedanego towaru bądź możliwości finansowych płatnika. W grupie hołdującej pierwszemu z tych rozwiązań znalazł się cech sukieników i po części cech zbiorowy. Ten pierwszy bowiem od rzemieślników/handlarzy sukna i Wołochów sprzedających je podczas jarmarków inkasował po 3 grosze. Związani z nim czapnicy pobierali natomiast od sprzedawców kapeluszy po 6 groszy<sup>4802</sup>. Z kolei ten drugi, na poziomie rzemiosła powroźniczego od obcych, handlujących na jarmarkach uprzywilejowanych zagarniał z tego tytułu po 5 groszy<sup>4803</sup>. Drugą grupę cechów, eksploatujących w opisywany sposób obcych kupców, reprezentował cech rzeźników. W ramach omawianych tu opłat ściągał on od takich każdorazowo od sprzedanego przez nich bydłęcia po 5 groszy, a od cielęcia i owcy po 5 szelągów<sup>4804</sup>. Wreszcie trzecie z rozwiązań było właściwe ponownie cechowi zbiorowemu. Jego bowiem bednarze wymagali od tych wiejskich, a uczestniczących w targach i jarmarkach, datek „wedle możliwości” tych ostatnich<sup>4805</sup>. Jak się okazuje, w cechu zbiorowym dopuszczalna była również zmiana postaci „jarmarcznego”. Kiedy bowiem obcy kramarz zdecydował się zostać członkiem tej żywieckiej formacji, to owo „jarmarczne” zamieniane mu było na symboliczną, zapewne „lżejszą”, daninę towarową<sup>4806</sup>. Przeznaczeniem opisywanych tu poborów były potrzeby cechowe, a zwłaszcza finansowanie wosku, świec<sup>4807</sup>. Ich uiszczanie w relacji do cechów-odbiorców skorelowane było czasowo z datami odbywania się targów, jarmarków, wolnicy.

Zmniejszanie obciążeń czy zwalnianie z nich praktykowano rzadko. Przyznawano je zaś decyzją właścicieli majątku albo na pewien czas, albo nawet na stałe. Okresowe, bo np. dwuletnie ulgi towarzyszyły powstawaniu miasta, obejmując najpewniej i jego rzemiosło, rodzące się cechy<sup>4808</sup>. Niestety słabo poznane dzieje Żywca z tego okresu uniemożliwiają ewentualne odniesienie się do owych ulg dla miejscowych wytwórców, a może i cechów.

Ulgi zarządzano także często po większym krachu, który spotkał miasto. Celem ich stosowania było wówczas stworzenie warunków do szybkiej odbudowy danego ośrodka, jego zasobów ludzkich czy majątkowych, jego handlu i rzemiosła. Kiedy więc w latach wojny północnej Żywiec przeżywał kryzys demograficzno-ekonomiczny, to wtedy w 1717 roku z polecenia Franciszka Wielopolskiego, burmistrz, pisarz i leśny zamkowy sporządzili spis pustek pod kątem zaprowadzenia okresowego zmniejszenia czynszów dla chcących opuścić Żywiec<sup>4809</sup>. Być może wśród tychże ulg znalazły się nawet jakieś dla cechów. Niestety źródła tego nie precyzują. Efekt tych zabiegów musiał być jednak niewystarczający. Trzy lata później ten sam Franciszek Wielopolski ogłosił zawieszenie na dwa lata czynszów dla zasiedlających pustki, a przy tym opłat targowych w poniedziałkowe targi dla wszystkich, a więc i cechów<sup>4810</sup>. Pomimo i tego mieszczanom wciąż żyło się coraz gorzej.

Nieco inaczej wygląda sprawa zwolnień trwałych. Te bowiem następowały w rezultacie głębszych zmian politycznych, gospodarczych czy mentalnych. Ich przykładem jest zaprowadzone od 1448 roku zwolnienie mieszczań żywieckich z ceł wwozowych i wywozowych<sup>4811</sup>, pośrednio niezwykle przychylne rzemieślnikom, rodzącym się z wolna cechom. Niemniej część z tych ostatnich formacji, jak choćby cech krawców-kuśnierzy poszedł w tym zakresie dalej. Wystarał się on bowiem dla siebie, w okresie rządów królewskiej rodziny Wazów w Żywcu, anulowania mu ceł na jego towary na terenie królewszczyzn<sup>4812</sup>.

Przypieczętowaniem dotychczasowych swobód było opisane wyżej całkowite zniesienie cechom wraz z końcem XVIII wieku wymogu prac na rzecz zamku<sup>4813</sup>. Osobną kwestią jest stosowane powszechnie wygasanie poborów cechowych od członków, którzy z racji wieku przestali uprawiać rzemiosło.

Większość mieszczań/dorosłych, czynnych zawodowo mężczyzn wielu miast XVII wieku, bo średnio do 90%, zajmowała się rzemiosłem i handlem. Były też i takie, jak np. Cieszyń, gdzie ten współczynnik wynosił odpowiednio 93% i 4%<sup>4814</sup>, czy takie jak Łańcut, Przeworsk, gdzie było to, jeśli chodzi o rzemiosło, 74% i 60,70%<sup>4815</sup>. Należy jednak zaznaczyć, iż obok zajęć rzemieślniczych ich wykonawcy, a wśród tych niejednokrotnie członkowie cechów, imali się nieraz i innych dochodowych przedsięwzięć. Cechy, pomne na nie zawsze w pełni wystarczające możliwości utrzymania się z reprezentowanych przez siebie profesji, godziły się na takie działania. Jednym z tych powszechnych w Żywcu było warzenie piwa<sup>4816</sup>, wódki czy wyszynk wina. Jednak już w 1708 roku, pod zarzutem odejścia mieszczań od handlu i rzemiosła, rozkazem pańskim zostało im zabronione wytwarzanie wódki<sup>4817</sup>. Z kolei pięć lat później nastąpił kres wyszynku wina, przechodząc odtąd w arendę do Jerzego Rydlowskiego, „Niemca”, rzemieślnika-złotnika<sup>4818</sup>.

Wśród indywidualnych przedsięwzięć będących udziałem członków cechów wskazanego okresu, osób z nimi związanych wypada wymienić: dzierżawienie Soły<sup>4819</sup>, warzenie soli<sup>4820</sup>, arendę młyna zamkowego<sup>4821</sup>, prowadzenie słodowni<sup>4822</sup>, browaru<sup>4823</sup> czy gospody<sup>4824</sup>. Co ciekawe, poza przypadkiem posiadania browaru przez członka dewocyjnego cechu ślusarskiego, wszystkie pozostałe przedsięwzięcia należały do żywieckich mistrzów szewskich. Prawidłowość ta, zgodnie z wymienioną już uwagą, wskazywać może na pewien kryzys tej formacji, determinujący jej członków, do poszukiwania alternatywnych dla rzemiosła cechowego źródeł utrzymania. Skoro jednak szewcy byli najczęstszymi burmistrzami, wójtami żywieckimi, a podejmowane przez nich działania pozacechowe podlegały znaczącemu opodatkowaniu na rzecz „zamku”, to bliższe prawdy wydaje się być tym razem uznanie tego zaangażowania za przejaw ich wysokiej pozycji wśród lokalnej społeczności, przedsiębiorczości, a pośrednio wysokiego znaczeniu samego cechu. Warto również podkreślić, iż większość z tych przedsięwzięć zakończyło się fiaskiem. Stało się tak po części w wyniku braku dostatecznego doświadczenia owych rzemieślników cechowych w wykonywaniu zajęć pozacechowych, ale bardziej z powodu niesprzyjających zbiegów okoliczności. Wiadomo bowiem, iż opisywani rzemieślnicy-przedsiębiorcy nie podołali zajęciu, jakim było wspomniane warzenie soli. Zbójnicy zrujnowali młyn. Pożar strawił zaś browary, słodownię<sup>4825</sup>. W pośredni sposób osłabiło to zamożność cechu postrzeganą przez pryzmat tej, będącej udziałem jego członków.

Oprócz tego większość członków cechów żywieckich oprócz domów<sup>4826</sup> posiadała zagrody, ogrody, a nawet działki rolne pod Żywcem<sup>4827</sup>. Te zaś, będąc przez nich uprawiane, stanowiły uzupełnienie ich dochodów z rzemiosła, a pośrednio bogacenie się samej formacji. Niektórzy z badaczy widzą w tym zjawisku jednak wyłącznie przejaw słabości i destrukcji cechów<sup>4828</sup>. Agraryzacja miast nie była czymś wyjątkowym. Dla wielu bowiem mieszkańców innych ośrodków miejskich (zwłaszcza mniejszych<sup>4829</sup>), rolnictwo stanowiło od początku lub z czasem ważne<sup>4830</sup>, a w niektórych przypadkach, najważniejsze zajęcie<sup>4831</sup>. Wspomnieć w tym miejscu należy też o parających się na ogół rolnictwem chłopach zostających „półbraćmi” żywieckich formacji rzemieślniczych. Niektórzy z członków cechów, prócz hodowania przydomowego inwentarza, partycypowała finansowo, a czasami wręcz bezpośrednio w hodowli owiec na halach<sup>4832</sup>. W innych ośrodkach miejskich, jak np. w Oświęcimiu<sup>4833</sup> in-tratnym zajęciem mieszczan była zaś hodowla ryb. Te zresztą w „Rybnikach” hodowali też, choć na mniejszą skalę żywczenie<sup>4834</sup>. Ich uposażeniem były w końcu wspomniane już wspólnotowe lasy. Cech nie wnikając w ten proceder i tym razem akceptował takie poczynania. Wytwory pracy członków cechów na roli były przeciwieństwem wykorzystywane podczas uczt cechowych.



Większość z opisanych tu działań gospodarczych była wolna od podatków, jedynie bowiem uprawianie pól obłożone było corocznymi opłatami i daninami na rzecz właścicieli<sup>4835</sup>. Te obligowały członków cechów do przeznaczania części wypracowanych i przy udziale rzemieślników dochodów na poczet ich regulowania.

Mieszczanie, członkowie cechów udzielali też kredytów chłopom, oczekując zapewne na zysk<sup>4836</sup>. Widać w praktyce cechy dopuszczały takie działania niedozwolone w kręgu cechowym.

Wreszcie kilkoro z członków cechów, w poszukiwaniu łatwego zysku, weszło na drogę konfliktu z prawem. Część dopuściła się kradzieży<sup>4837</sup>, w konsekwencji tejże grzebiąc cech ślusarski. Inni nadwyrężyli estymę swej formacji uczestnicząc w procederze zbójckim<sup>4838</sup>.

Jak widać cechy żywieckie prowadziły działalność produkcyjną, handlową i kontrolną w tym zakresie nie odbiegającą od tej, będącej cechą niewielkich miast prywatnych. Nie wypracowały poziomu produkcji, może poza stolarstwem, który uczyniłby je wyjątkowymi na lokalnym rynku. Ich bolączką była narastająca konkurencja zewnętrzna, w tym z racji położenia Żywca, także ze strony Wołochów. Obciążenia fiskalne, choć uciążliwe, nie były nadto wygórowane. W orbicie działania rzemieślników cechowych, najczęściej szewskich, znalazły się też przedsięwzięcia pozacechowe.

## 7.2. Działalność religijna cechów

*„Jawna rzecz jest każdemu. Kto się tu wpisuje  
W ten katalog pólbraci, więc sobie gotuje  
Chwałę wieczną, bo nie dla rzemiosła robienia,  
Lecz szczególnie pragnący duszy swej zbawienia  
Gdy za zupełnych braci i pólbraci razem  
Co kwartał ofiaruje kapłan przed ołtarzem  
Mszą świętą, by żyjących Pan Bóg błogostawił  
Zaś po śmierci tych dusze wiernych braci zbawił ...”<sup>4839</sup>*

Żywiec był miastem katolickim, opierającym się reformacji, a przy tym umiarkowanie niechętnym innowiercom<sup>4840</sup>. Nie dziwi więc fakt, iż jego mieszkańcy, z wyjątkiem incydentalnych zdarzeń, w typie domniemanego najazdu husytów na miasto<sup>4841</sup>, zamieszkujących je pojedynczych protestantów, a ostatecznie konwertytów na katolicyzm<sup>4842</sup> czy przybyłych

do niego z zewnątrz kilkorga luteranów byli katolikami<sup>4843</sup>. Działo się tak niezależnie od faktu, iż niektórzy jego właściciele, tj. Krzysztof Komorowski i jego syn Mikołaj przez jakiś czas sympatyzowali czy może nawet na jakiś czas związali się z protestantyzmem<sup>4844</sup>. W związku z ową supremacją katolicyzmu w Żywcu, który w 1644 roku stał się osobnym dekanatem<sup>4845</sup>, a w latach 1731-1773 gościł na swym terenie zakon jezuitów<sup>4846</sup>, ominięto go za antagonizowanie miejskiego środowiska na tle religijnym, co miało miejsce w niektórych sąsiednich, ale i dalszych ośrodkach miejskich<sup>4847</sup>, gdzie w okresie oświecenia zażegnawano je czasem aktami tolerancji, zrównującymi prawa tamtejszych mieszczan różnych wyznań<sup>4848</sup>. Ich zgodność była bowiem korzystna nie tylko do zaprowadzenia w nich ogólnego spokoju, ale i dla rozwoju gospodarczego tych miast, tak w zakresie handlu, jak i rzemiosła. Żywiec, jako miasto względnej jedności religijnej, znajdował się więc w dogodniejszym położeniu niż owe miasta, także na płaszczyźnie gospodarczej. Z pewnością nie było to obojętne dla jego rozwoju, rozwoju jego cechów i podległych im struktur.

Nieodłącznym elementem funkcjonowania cechów żywieckich, ale i bractw czeladniczych, była więc samoorganizacja ich życia religijnego, kultu zrzeszonym w ich strukturach<sup>4849</sup>. Estyma jaką darzono pierwiastek religijny w cechach, podnoszony przez nie same do rangi jednego z głównych celów ich powstawania i istnienia, przejawiała się w niemal każdej dziedzinie życia cechowego, towarzyskiego (tu w rozumieniu czeladniczego)<sup>4850</sup>. Już same daty wystawienia przywilejów dla poszczególnych cechów, choć to może przypadek, bo nie akcentowano tego, a decyzja co do czasu ich wydania leżała po stronie ich wystawców, skorelowane były nieraz z dniami świątecznymi<sup>4851</sup>. Przykładowo przywilej pięciu biskupów dla cechu kowali i krawców z 1546 roku „wygotowany” został w Święto Trzech Króli<sup>4852</sup>. W Środę Popielcową 1580 roku nastąpiło potwierdzenie statutu cechu krawców i kuśnierzy<sup>4853</sup>. Co więcej, dokumenty wystawiane przez środowiska kościelne dla cechów, zyskiwały niekiedy moc uprawomocniania cechów, ujawnianą w słowach o ich „zatwierdzeniu”, zbliżoną do tej, którą miały akty wychodzące od właścicieli Żywca<sup>4854</sup>. Tematyka religijna, w tym, obok wspomnianych już religijnych celów powstania cechów, obejmująca ich biblijną genezę czy genezę ich symboli rozpoczynała dokumenty i księgi cechowe. Do tego wszystkiego przepisy poruszające wątki religijne otwierały nieraz całe listy artykułów statutowych. Ich treść nierzadko wprost ujawniała widoczną powyżej hierarchię wartości w życiu cechowym. W wielu z nich bowiem mowa była o wymogu nadrzędnego traktowania praktyk religijnych względem innych obowiązków cechowych<sup>4855</sup>. Przykładem tego jest choćby nakaz cechu rzeźniczego uczestnictwa we mszy przez swych członków, a dopiero po niej udawania się przez nich do pracy, np. na wieś w celu zakupu surowca<sup>4856</sup>. Wspomniane przepisy, w formie zestawień

preferowanych przez cech zachowań u braci, przybierały dodatkowo układ i formę zapożyczoną z Dekalogu<sup>4857</sup>. Zasygnalizowana gradacja ujawniała się i przy innych okazjach. Przykładowo konstruowanie cechowych przepisów, jako to na „chwałę Bożą, a potem braterską”<sup>4858</sup>, w pełni podporządkowane było poszanowaniu przez cech w pierwszej kolejności praw boskich<sup>4859</sup>.

W przypadku uchwał cechowych wyrażało się to już w samej deklaracji, iż winne one były „naprzód podobać się Panu Bogu” a dopiero po tym miejscowym właścicielom, miastu, Rzeczypospolitej<sup>4860</sup>. Zresztą podobna gradacja wartości obowiązywała też przy wyborze cechmistrza, formułowaniu przez cech względem jego osoby oczekiwań. Ten bowiem winien był „... podobać się Panu Bogu i ... naszej zwierzchności zamkowej ...”<sup>4861</sup>. Za „miłe i pożyteczne przede wszystkim Bogu Najwyższemu” cechy uważały też postępowanie zgodne z przepisami międzycechowymi w zakresie „wędrowki”. Chodzi np. o tak umotywowane przyjmowanie towarzyszy wędrownych do siebie czy służenie tym wysyłanym na wędrowkę pomocą i radą przez cechy, a nie odmawianie im tego<sup>4862</sup>. Retoryka używana w dokumentach czy księgach cechowych przez formacje rzemieślnicze podkreślała korzyści natury religijnej płynące z faktu funkcjonowania cechów, oscylujące wokół organizacji swym członkom pogrzebów cechowych, mszy wspominkowych<sup>4863</sup>. Rangę opisanych preferencji widać też w stawianiu przez cechy przestrzegania przez uczniów zasad odwołujących się do przykazań boskich, w szeregu warunków zaliczenia przez nich praktyki uczniowskiej<sup>4864</sup>. Odniesienia i teksty religijne cechy wykorzystywały też do formułowania pouczeń i rad, w tym zwłaszcza dla zaczynających karierę cechową. Te w ostatecznym rozrachunku miały im zapewnić zbawienie<sup>4865</sup>. Wreszcie krzyż, tzw. „pasyjka”, znana choćby z cechu tkackiego, znajdował się na stole podczas schadzek cechowych i sądów cechowych dla prawości uchwał, przysięgi i sprawiedliwych kar<sup>4866</sup>.

Idąc dalej w poszukiwaniach związków na linii funkcjonowanie cechów-religia, należy przyjrzeć się cechowym przyjęciom i awansom. Wzorców wielu z nich, towarzyszącym im powinności cechy doszukiwały się w tradycji i symbolice biblijnej lub wczesnochrześcijańskiej. Nic nie wiadomo, by w Żywcu odbywały się znane chociażby z pobliskiego Bielska, cechu tamtejszych postrzygaczy, „chrzty czeladnicze”<sup>4867</sup>. Wiadomo natomiast, że wysyłanie przez cechmistrza „wyzwoleńców” na wędrowkę cechy traktowały jako naśladownictwo posyłania przez Chrystusa apostołów z misją ewangeliczną „od miasta do miasta”<sup>4868</sup>, prowadzonych w jej trakcie przez Boga<sup>4869</sup>. W intencji osób chcących dokonać czyjogoś „wkupna”<sup>4870</sup>, jak i w samej decyzji osób wkupujących się do cechu, wkupujących je, przeprowadzających ich awans<sup>4871</sup> czy dokonujących wyboru władz cechu<sup>4872</sup>, cechy widziały przejaw „tchnienia”,

tj. daru zesłania na nich Ducha Świętego. Obowiązek z puli służb właściwych pełnym braciom, tj. „strzeżenia ciał” zmarłych członków cechów, wywodziły zaś niekiedy od takowego charakteru uczynków wykonywanych, według opisów biblijnych, przez anioły, a nawet „nierozumne bestie” względem całej rzeszy męczenników<sup>4873</sup>. Z kolei spoczywającą na mistrzach, według zasad miłości chrześcijańskiej<sup>4874</sup>, „służbę pogrzebową” cechy wyprowadzały od „sepulturalnych” praktyk odprawianych przez świętych<sup>4875</sup> czy świadczonych tym ostatnim przez anioły i zwierzęta biblijne<sup>4876</sup>. Odnosiły ją też, w zakresie jej genezy, do tego rodzaju działań ze strony powołanych do tego „bractw”, ustanowionych zdaniem autorów ksiąg cechowych przez niektórych „cesarzy rzymskich i bizantyjskich”<sup>4877</sup>.

Również źródeł obowiązującego cech zwyczaju mszy „suchedniowych” formacje rzemieślnicze dopatrywały się w celu funkcjonowania bractw utworzonych do tego zadania przez papieży<sup>4878</sup>. Znakiem krzyża kreślonym na stole wskazywano w cechach ich członkom ściśle określone miejsce za nim, zgodne z zajmowaną przez danego z nich hierarchią w cechu, počawszy od wstępnego, a na najwyższym kończąc<sup>4879</sup>. Widocznym symbolem kolejnego awansu było zaś uroczyste „zmazywanie” krzyża symbolizującego dotychczasowe miejsce<sup>4880</sup>. Z tym, że procedurę tę w przypadku desygnacji na cechmistrza, ubogacał jeszcze jeden element sfery *sacrum*, a mianowicie rozpoczynająca ją specjalna, uroczysta msza cechowa, tzw. „burkatnia”<sup>4881</sup>. Zresztą nabożeństwa kończyły niekiedy i zwykłe awanse w cechu<sup>4882</sup>. Oprócz tego krzyż, w ujęciu metaforycznym, traktowany był przez cechy jako symbol szczególnie odpowiedzialnej i uciążliwej, w nawiązaniu do „Męki Pańskiej”, funkcji cechmistrzowskiej, nakładanej na jej wykonawcę przez Boga<sup>4883</sup>.

Bywało, że całą zhierarchizowaną strukturę swej organizacji cechy dostrzegały we wzorcach biblijnych. Widziały ją np. w oddającym jej złożoność tronie króla Salomona, wykonanym z drogocennych kamieni i składającym się z „gradusów /każdy/ innym modelunkiem /wykonanym/”<sup>4884</sup>. W skrajnych przypadkach cechy przypisywały sobie jako organizacji nawet „majestat boski”<sup>4885</sup>. W końcu również symbolikę niektórych godeł cechowych formacje rzemieślnicze brały z Biblii. Przykładowo cech kuśnierski, który posługiwał się w tym celu rozpiętą, pstrą skórą rysia, wiązał jej pochodzenie z tą użytą do gojenia rany po obrzezaniu świętego Jakuba. Jej pierwowzoru doszukiwał się też w runie Godeona, wodza izraelskiego, które Bóg na dowód swego poparcia dla Izraelitów w walce z Midianitami, skropił „niebiańską” rosą na bezwodnej pustyni<sup>4886</sup>.

Przyszli uczniowie, jak i aspirujący do miana mistrza towarzysze, winni byli z polecenia cechu w ramach procedury przyjęcia czy awansu dowieść swojego chrześcijańskiego urodzenia. Zagadnieniu temu poświęcono podrozdział w rozdziale czwartym. Z kolei

u przyjmowanych w celach dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych cechy baczną uwagę zwracały na ich szczere i przyjazne nastawienie względem Boga, patrona cechowego, cechowych obowiązków religijnych<sup>4887</sup>.

Zdarzało się, iż cechy, w trosce o przyjmowanych z grona cieszących się niższą estymą w cechu, a więc tych o pozacehowej proveniencji, sierot<sup>4888</sup>, jak i niektórych, spełniających powyższe kryterium „słabszej pozycji” z rodzimej formacji<sup>4889</sup>, w uzupełnieniu swej akceptacji dla ich niepełnych zwykle wpisów, błogosławiły ich, ich przyjęciom bądź życzyły im wszelkich form boskiego wsparcia<sup>4890</sup>. To, tak formułowane, kierowane było również przez cech do magistratu, wójta aprobujących wybór cechmistrza i *vice versa*<sup>4891</sup>. Opisane działanie nabiera dodatkowego uzasadnienia w kontekście tego, że w mniemaniu cechów i ich poszczególnych członków awanse, ich przeprowadzenie czy wywiązanie się ze zobowiązań w pełni zależały od „Woli Bożej”<sup>4892</sup>, zachodząc z pomocą czy wręcz za sprawą samego Boga<sup>4893</sup>. Cechy traktowały je zresztą również jako w pierwszej kolejności przejaw Jego łaski<sup>4894</sup>, tym bardziej, gdy te osiągnęte były wcześniej niż pierwotnie założono<sup>4895</sup>. Raz winszowanie interwencji Boga przez cech obliczone zostało na doprowadzenie do wywiązania się petenta z długu, takowego zobowiązania względem swego dobrodzieja, kredytuującego jego awans<sup>4896</sup>.

Księgi cechowe posiadały zdobnictwo nawiązujące do motywów religijnych. Swą zewnętrzną oprawą, jak i swą całą zawartością miały bowiem wyrażać służbę cechu względem Boga<sup>4897</sup>. Jego imienia cechy wzywały w ich treści, by skutecznie moc obecnych na jej kartach życzeń powodzenia dla formacji<sup>4898</sup>. Czyniły tak również w treści zapisów indywidualnych przyjęć swych członków, w tym zwłaszcza księży<sup>4899</sup>. Bóg miał być tym, od którego mistrzowie otrzymywali tajniki swego rzemiosła<sup>4900</sup>, na którego w sąsiednich miastach, jak. np. w Bielsku, u farbiarzy przysięgali ich przestrzeganie<sup>4901</sup>. Nie dziwi więc fakt, że za bezbożność cechy uważały łamanie owych zasad z dziedziny kunsztu, np. poprzez zaniżanie parametrów wyrobów<sup>4902</sup>. Bóg w ujęciu cechowym miał stanowić dla mistrzów gwarancję ich sukcesów w działalności gospodarczej, jako ten, który błogosławił ich doczesną pracę, użyczał im fortuny, w postaci dostępności do surowca, patronowania ich rozległej produkcji, będącej oznaką jego sprzyjania im, gwarantowania im zajęcia<sup>4903</sup>. Zanim więc ci zaczęli korzystać z nowych warsztatów czy punktów zbytu mieli decyzją cechu starać się o błogosławieństwo dla tych obiektów przez miejscowych proboszczów. Wydarzenie takie miało np. miejsce 28 lipca 1723 roku w odniesieniu do jatek cechu rzeźniczego<sup>4904</sup>. U Boga członkowie cechu szukali też pocieszenia w sytuacji niepowodzeń go spotykających, jak choćby w przypadku pożaru straganów cechowych<sup>4905</sup>. Niedziele i święta określały w prawie cechowym czas trwania „wysługi”, służb, czasowych uwolnień z nich<sup>4906</sup> czy harmonogram prac warsztatowych. Miały również, zgodnie

z przepisami cechowymi, wpływ na zawieranie czy czas trwania umów mistrz-czeladnik. Wreszcie kalendarz świąt wyznaczał terminy uiszczania powinności przez cechy. To Boga, bywa że w pierwszej kolejności, obrażać mieli w odczuciu cechów jego członkowie czy partaczę łamiący prawo cechowe<sup>4907</sup>. Na Boga powoływali się oskarżeni, chcąc uzyskać korzystny dla siebie wyrok przed sądem cechowym<sup>4908</sup>. Gdy zaś oczekiwany werdykt stawał się ich udziałem, to traktowali go, jako „łaskę naprzód u Pana Boga”, a dopiero po tym sądu, „panów braci”. Religijną wykładnię posiadała też obecna w sądownictwie cechowym zasada niewznawiania sprawy zamkniętej prawomocnym wyrokiem, jako swoistego rodzaju „grzechu”<sup>4909</sup>.

W przeciwieństwie do praktyk wielu innych ośrodków miejskich cechy żywieckie, mimo swej „przezorności” w równym traktowaniu wszystkich dziedzin swej egzystencji<sup>4910</sup>, nie wytworzyły w swym obrębie w sposób trwały osobnych organizacji, tj. bractw, które by zajmowały się wyłącznie sferą religijną ich działalności<sup>4911</sup>. Może wystarczało im ogólnozywieckie Bractwo Różańcowe. Opisany w rozdziale o dziejach cechów za Komorowskich związek formalny kowali i krawców o charakterze pogrzebowym z 1546 roku, jak wiele na to wskazuje nie przetrwał. Dlatego niemal wszystkie poczynania w tym względzie rozgrywały się tutaj na forum cechu jako całości lub ewentualnie przy współdziałaniu sąsiednich organizacji rzemieślniczych. To ostatnie miało miejsce, jeśli chodzi o realizację międzycechowych umów o wspólnym grzebaniu zmarłych członków cechów. Pieczę nad wewnątrzcechową religijnością poszczególnych braci sprawował w imieniu cechu cechmistrz, mający „zawsze napominać /ich/ do pobożności”<sup>4912</sup>. Do podstawowych zadań członków cechu czy towarzyszy w tym zakresie, które ci winni byli wypełniać „ochoczo”<sup>4913</sup>, należało zaś oddawanie czci patronom cechowym oraz grzebanie zmarłych członków cechu. Listę tę uzupełniało partycypowanie przez nich w różnego typu obrzędach religijnych, nabożeństwach, uroczystościach kościelnych. Na te ostatnie składały się obrzędy o powszechnym charakterze. Chodzi tu głównie o niedzielne msze święte, uroczystości kościelne i święta, towarzyszące temu procesje, różaniec, nieszpory, jutrznie, pielgrzymki<sup>4914</sup>. Niemniej część z tych obrzędów, jak choćby odprawiane „z ... cechu”, „w cechu” msze<sup>4915</sup>, w tym ku czci patrona czy święta cechowego<sup>4916</sup>, „burkatnie”<sup>4917</sup>, a dalej pogrzeby jego członków<sup>4918</sup>, czy w końcu msze „suchedniowe”, „egzekwia”, tj. „żalemisy” za zmarłych braci i siostry<sup>4919</sup>, przybierały bardziej partykularną, właściwą środowisku cechowemu oprawę w formie pocztów sztandarowych itp.<sup>4920</sup>. W zgodzie z przykazaniami, do obowiązków cechu, jego braci należało również odwiedzanie chorych współbraci, „towarzyszy wędrownych”, „obcych”, dopilnowanie ich zaopatrzenia w sakramenty święte<sup>4921</sup>.

Ważne miejsce w życiu członków cechów zajmowała modlitwa i to zarówno ta odmawiana publicznie, przez całą formację przy okazji obrzędów z jej udziałem<sup>4922</sup>, jak i prywatna, odmawiana z nakazu cechu przez poszczególnych jej członków. Z tą pierwszą można się zetknąć przy okazji mszy „burkatniej”. Podczas tej cech zanosił modły do Boga, Ducha Świętego o dobry wybór cechmistrza<sup>4923</sup>, traktowane zresztą, jako jeden z formalnych elementów procedury jego desygnacji na funkcję szefa cechu<sup>4924</sup>. Innym przykładem publicznych modłów cechu były te odmawiane za jego dobroczyńców<sup>4925</sup> czy za zmarłych członków cechu<sup>4926</sup>. Drugi typ modlitw reprezentowały modlitwy domowe. Choć w mniemaniu cechów modlitwa domowa posiadała walor uzupełniający modły publiczne, to jej waga była równie istotna<sup>4927</sup>. O samej powinności rozpoczynania nią dnia cechy przypominały już choćby uczniom, jako podlegającym edukacji nie tylko w zakresie rzemiosła, ale i religijności, obyczajowości<sup>4928</sup>. Zapewne też odmawiali ją tak, mający stanowić wzór dla uczniów i czeladników ich mistrzowie czy ich małżonki. Warto przy tym zaznaczyć, że owo modlenie się na początku dnia, koreluje z funkcjonującym w tradycji ogólnocехowej śpiewaniem pieśni kościelnych, zarówno rano, jak i wieczorem<sup>4929</sup>. Nie wydaje się jednak, aby te zastępowały tradycyjne, mówione modlenie się. Zalecane przez cechy postępowanie dla swoich członków, zwłaszcza zaś te, które zajmowały się produkcją żywności, stanowiła też jałmużna<sup>4930</sup>. Cechy odpowiedzialne były także za uświęcanie iluminacją przy użyciu świec większości typów celebry. Osobną powinność stanowiło partycypowanie przez nie w utrzymaniu miejscowego kościoła.

Część cechów żywieckich, czy to z inicjatywy samych wystawców dokumentów, czy też z własnego przekonania, rodowód swego rzemiosła wyprowadzała wprost od Boga, z czasów biblijnych lub wczesnochrześcijańskich. Przykładowo Bóg jako siła inicjująca działanie cechu występował w cechu krawieckim<sup>4931</sup>. Z kolei cech kuśnierski szczycił się tym, że Bóg uchodzi za autora, wynalazcę i fundatora tego „najpierwszego” rzemiosła. Moment wypędzenia z raju pierwszych rodziców, przyodzianych przez Boga w kożuchy, stanowić miał bowiem początek obecności tej, otrzymanej od Boga, profesji na ziemi<sup>4932</sup>. Zresztą także zasady swej organizacji i funkcjonowania ta opierała na poglądach i postępowaniu biblijnych bądź innych starożytnych czy legendarnych mężów. W gronie tych zalecaną „jedność” cech kuśnierski wywodził z przemysłów na ten temat Platona, a cenioną w cechu „małomówność i posłuszeństwo” z żywota Horacjusza. Z kolei prowadzące do wzmocnienia organizacji, „pomoc” i „zgodę” wyprowadzał odpowiednio z przypowieści o królu Salomonie czy „tatarskim królu” Cyrylu. Ten ostatni, będąc na łożu śmierci, miał posłużyć się pękiem strzał w zestawieniu z pojedynczą strzałą dla unaocznienia swym synom przewagi zgodnej grupy (tu cechu) nad słabą, łamliwą jednostką (tu pojedynczym rzemieślnikiem)<sup>4933</sup>.

Oprócz cechu kuśnierskiego, który wywodził z Biblii swe praktyki religijne z dziedziny grzebania zmarłych czy rodowód swego godła, również formacja piekarska zwracała uwagę na swe boskie konotacje. Przywoływała na pamięć obecność Boga w chlebie eucharystycznym, którym „sam Bóg ludzi ożywia”, a będącym z tego tytułu źródłem wszelkich dla nich dobrodziejstw. Podobnie do kuśnierskiej i ta swymi początkami miała sięgać wygnania z raju. W jego konsekwencji, z nakazu Boga, Adam miał zacząć wypiekać chleb, stając się jego wytwórcą w rodzaju członka cechu piekarskiego, „żywicielem”, a przez to i „panem świata”. Skoro zaś termin „panis” z łaciny oznacza „chleb”, to zdaniem autora prezentowanych tu w imieniu cechu wywodów, utożsamiającego ów termin z polskim „pan”, piekarze-następcy Adama w dziedzinie wytwórstwa mieli nosić miano „panów chleba”. Jednakże uzasadnienia dla swej wyjątkowej genealogii i rangi badana tu formacja doszukiwała się również w licznych opisach biblijnych i modlitwach traktujących o chlebie. Do tych pierwszych należały, przywoływane w związku z tym na kartach ksiąg cechowych opisy: zesłania manny na pustyni; uratowania za sprawą chleba od Boga posyłanego dla proroka Eliasza przez anioły, a dla Pawła Pierwszego Pustelnika i Antoniego Pustelnika przez kruka; cudownego rozmnożenia chleba przez Chrystusa. Do drugich zaś, w takim j.w. rozumieniu, cech piekarski zaliczał psalmy dauidowe, wspominające chleb jako „posilenie ciała” czy wreszcie „Modlitwę Pańską” w części mówiącej o „chlebie naszym powszednim”. Całość powyższych wywodów uzupełniało przypisywanie przez cech piekarski piekarzom wytwórstwa Eucharystii, „dusznego” pożywienia, służącego duszy, jej zbawieniu<sup>4934</sup>.

Cech szewski za swego protoplastę uznawał jednego ze starotestamentowych proroków-Enocha, który za każdym przeciągnięciem dratwy, w trakcie wykonywania butów, miał wypowiadać słowa „Bądź chwała Tobie Boże”. Z tego to sformułowania swe motto życiowe uczynić mieli następnie Kryspian i Kryspinjan, miłosierni szewcy, patroni cechowi<sup>4935</sup>.

Z kolei oparty m.in. na rzemiośle ciesielskim cech zbiorowy, łączył tradycję swego rzemiosła z Noem, budowniczym arki i wybawicielem świata. Za tak pojmowanego uznawał też Salomona, jego mądrości, „stroiciela” świątyni w Jerozolimie. Jednym z protoplastów ciesielstwa miał być również św. Józef, cieśla czy wykonawcy krzyża, „narzędzia” odkupienia świata<sup>4936</sup>. W dowodzeniu swych prapoczątków bliska mu była także alegoria o zakonnikach dryfujących trzy doby po morzu i uratowanych przed utonięciem za wstawiennictwem św. Józefa, a to dzięki zesłanemu im w rezultacie tego fragmentowi deski<sup>4937</sup>.

Wszystkie cechy funkcjonowały w poczuciu bojaźni przed Bogiem, w duchu unikania Jego obrazy, bezwzględnego Mu posłuszeństwa, czynienia wszystkiego na Jego chwałę<sup>4938</sup>. Odwoływały się przy tym zbiorczo<sup>4939</sup> bądź indywidualnie<sup>4940</sup> do Jego szeroko rozumianej



opieki<sup>4941</sup>, otrzymywanych od Niego łask<sup>4942</sup>. Prosiły Go więc o miłosierdzie<sup>4943</sup> bądź dar Ducha Świętego dla rozwiązania cechowych problemów<sup>4944</sup>. W zamian za to oferowały Mu zwykle swą cześć, podziękę i ofiary<sup>4945</sup>. Niektóre też, jak np. cech piekarski czy szewski w sposób szczególny czciły Najświętszą Marię Pannę<sup>4946</sup>. Do grona jej czcicieli z czasem dołączyły zresztą i inne formacje, jak choćby cech krawiecki<sup>4947</sup>. Powyższe cechy upatrywały w niej bowiem swą protektorkę<sup>4948</sup>, pocieszającą i wspomagającą cech, jego członków<sup>4949</sup>. Każda też z tych formacji zabiegała więc o Jej dobrotliwość, miłość, a zwłaszcza o wstawiennictwo w sprawie zmywania grzechów, zbawienia u Boga<sup>4950</sup>.

Każdy z cechów posiadał własnego patrona<sup>4951</sup>. Tego cechy wybierały zwykle w momencie swego powstania, rzadziej zaś nieco później, sięgając w tym celu do listy święt lub grona świętych. Winne przy tym były stawiać go za wzór do naśladowania<sup>4952</sup>, ale i dziękować za niego Bogu<sup>4953</sup>. W cechu garncarskim rolę tę spełniało Przemienienie Pańskie<sup>4954</sup>, w kowalskim św. Piotr „w okowach”<sup>4955</sup>, w krawieckim Homobonus, kupiec i krawiec z Kremony<sup>4956</sup>, w kuśnierskim św. Antoni<sup>4957</sup>, w piekarskim św. Mikołaj z Tolentynu<sup>4958</sup>, w rzeźniczym św. Jan Kanty<sup>4959</sup>, w sukienniczym św. Jan /Chrzciel/ „Ścięcie”<sup>4960</sup>, w szewskim święci męczennicy Kryspin i Kryspinian<sup>4961</sup>, w tkackim św. Benedykt<sup>4962</sup>, a następnie ocierająca chustą twarz Jezusa św. Weronika<sup>4963</sup>, wreszcie w zbiorowym św. Józef<sup>4964</sup>. Z tym, że ci ostatni, jako miejscy strażacy, szczególną estymą musieli najpewniej darzyć też św. Jana Nepomucena, obrońcę miasta przed pożarami, którego pomnik od XVIII wieku stał na żywieckim rynku<sup>4965</sup>. Patroni, podobnie jak scharakteryzowane przed nimi postacie sfery *sacrum*, w oczekiwaniu oddających się pod ich „skrzydła” cechów, mieli sprawować duchową opiekę nad tymi organizacjami, ich członkami<sup>4966</sup>. Już same przyjęcia do cechu przeprowadzane były w ich imieniu<sup>4967</sup>. Cechy powierzały się ich modlitwie do Boga, ich pamięci<sup>4968</sup>. Wierząc zaś w faktyczne odbywanie się tych modlitw<sup>4969</sup>, a zwłaszcza w ich skuteczność, orędowny u nich o ich wszelakie wstawiennictwo do Niego<sup>4970</sup>. Prosiły więc za ich sprawą o jego miłość<sup>4971</sup>, łaski dla cechu<sup>4972</sup> ze strony niebios<sup>4973</sup>, zabiegając szczególnie o ratunek przed zatraceniem<sup>4974</sup>, tj. sprawienie dostąpienia zbawienia<sup>4975</sup>. Apelowały też często do nich o zaprowadzanie miłości między swymi członkami, o ich obronę<sup>4976</sup>, nieodstępowanie ich członków tak w życiu doczesnym, jak i przy zgonie<sup>4977</sup> czy po śmierci<sup>4978</sup>. Nie omieszkiwały przy tym dziękować za łaski<sup>4979</sup>. W mniemaniu cechów „wzywający” patrona, jego pomocy, zanoszący do niego prośby, ale i podziękowania, mogli liczyć na jego łaski, modlitwy, ratunek, wstawiennictwo, ich spełnienie, pod warunkiem gdy sami nie zaprzestawali oddawania mu czci<sup>4980</sup>.

Wizerunki świętych, jako ważnych symboli cechowych, utrwalano tak w Żywcu, jak i w innych rejonach, na cechowych chorągwiach, kartach ksiąg, ładach, pieczęciach,

a zwłaszcza na obrazach w ołtarzach fary<sup>4981</sup>. Kiedy w kościele farnym znajdował się ołtarz świętego, będącego patronem danego cechu, to wówczas jego członkowie traktowali ów jako swój. Kiedy jednak takiego brakowało, to bogatsze cechy fundowały sobie ołtarz swojego patrona<sup>4982</sup> lub taki tym uboższym fundował ich dobroczyńca. Przykładowo cieślom w Żywcu uczynił to Andrzej Komoniecki<sup>4983</sup>. Zdarzały się jednak przypadki, kiedy cech za ołtarz cechowy uważał ten poświęcony innej osobie, niż jego patron z grona świętych, a nawet takie, gdy jeden i ten sam ołtarz przynależał do więcej niż jednego cechu. Ów pierwszy przypadek dotyczył w warunkach żywieckich cechu krawieckiego i piekarskiego. W pierwszym bowiem ołtarz cechowy stanowił ten bracki, a więc dedykowany Matce Różańcowej, gdy sam cech jako patrona czcił Homobonusa<sup>4984</sup>. Z kolei w drugim stanowił go odpowiednio ten poświęcony Najświętszej Pannie Pociesznej<sup>4985</sup>, choć formacji patronował Mikołaj z Tolentynu<sup>4986</sup>. Niemniej wysoka estyma jaką oba cechy, a zwłaszcza ów ostatni darzył Matkę Boską, tłumaczy poniekąd takie rozwiązanie, tym bardziej, że ołtarzy św. Homobonusa i Mikołaja w żywieckiej farze nie było. Druga z opcji okazała się właściwa cechowi kowali i zbiorowemu, które przynajmniej od końca XVIII wieku korzystały wspólnie z ołtarza św. Józefa<sup>4987</sup>, będącego patronem rzemiosła ciesielskiego, wchodzącego w skład zbiorowej formacji<sup>4988</sup>. Prawdopodobnie cechowi kowalskiego nie było w tym czasie stać na ołtarz św. Piotra. Kryzys tej formy wytwórczości, rzutujący na zamożność uprawiających ją cechów, był bowiem wyraźny. Poważniejszych wątpliwości nie budzi natomiast przypisanie do ołtarza św. Józefa obu powyższych cechów. Wiadomo bowiem, że w odległej przeszłości cech kowali łączyła wspólnota organizacyjna z profesją ślusarzy, będących teraz podstawą cechu zbiorowego.

Jednym z trwałych przejawów oddawania czci Maryi czy patronowi cechowemu było dyktowane przepisami cechowymi coroczne celebrowanie ich imienin jako święta cechowego<sup>4989</sup>. Odbywająca się z tej okazji rokrocznie msza z ofiarą (pieniężną)<sup>4990</sup> „dla upamiętnienia jego żywota”<sup>4991</sup>, nosiła szczególnie uroczysty charakter, przydający cechowi wielkiego splendoru<sup>4992</sup>, który zresztą służył na cech też i przy innych tego typu okazjach. Chodzi mianowicie o uroczystości religijne o powszechnym charakterze, lecz z wyraźnie zaakcentowanym udziałem w nich rzemieślniczych formacji. Szczególne miejsce w tym gronie zajmowało Boże Ciało, towarzysząca mu procesja, jak i cała oktawa Bożego Ciała. Wówczas bowiem każdy z cechów zobowiązany był do „pięknego” czy wręcz jak „najpiękniejszego” zaprezentowania się pod chorągwią z wizerunkiem swego patrona, dzierżoną przez młodszych braci, za którymi niesiono jeszcze po dwa „postawniki” (lichtarze) z każdego cechu. Do tego niektóre z formacji dodatkowo wystąpić miały z „dobrą” strzelbą, symbolem zobowiązań mieszczan do obrony miasta, oddając salwę, po dwóch młodszych z cechu, na rozkaz burmistrza<sup>4993</sup>. Być może

kolejność wymienienia cechów w informującym o takiej praktyce inwentarzu z 1712 roku odpowiadała kolejności ich marszu w opisywanym pochodzie<sup>4994</sup>. Do tego na okres oktawy cechy wystawiały też wysokie wiechy z wieńcami na cmentarzu oraz przed gospodami<sup>4995</sup>.

Jeszcze inną formą okazywania kultu Maryi bądź patronowi cechowemu było utrzymywanie przez cech ołtarza cechowego, tj. opiekowanie się nim, nieszczerzenie należnych ofiar na ten<sup>4996</sup>. Cechy niektórych miast miały nawet całe kościoły z kapelanami bądź w farze do dyspozycji całe kaplice boczne z ołtarzem<sup>4997</sup>. W stosunkowo niewielkim Żywcu takiej sytuacji nie odnotowano, stąd życie religijne cechów koncentrowało się tu na farze. Nie było tu również tradycji przygotowywania ołtarzy przez cechy na Boże Ciało. Wspomniana na wstępie praktyka polegała na szeroko pojętym ozdabianiu ołtarza, w tym przede wszystkim na jego iluminowaniu za pomocą świec<sup>4998</sup>. Jednakże w przypadku wspominanych już cechów użytkujących wspólny ołtarz, te na mocy umowy między sobą z 15 października 1773 roku, czyniły to na zmianę. Ta następowała co kwartał, liczony począwszy od stycznia kolejnego roku, kiedy to swój dyżur w zgodzie z przyjętym harmonogramem rozpoczął cech kowalski<sup>4999</sup>. Świece cech winien był palić również przed „Chwałą Boską” w kościele, tj. Najświętszym Sakramentem. Z punktu widzenia czasowego miało to się odbywać przy każdej mszy niedzielnej, tj. na sumie bądź innej mszy z okazji powszechnego święta, na niesporach, na jutrzni, podczas procesji oraz w czasie uroczystych mszy cechowych itp.<sup>5000</sup>. W myśl statutowych zapisów używano ich też przy ciałach zmarłych braci i sióstr cechowych, w tym w kondukcie żałobnym podczas pogrzebów<sup>5001</sup>. Z tym, że w cechu kowalskim i zbiorowym niedopuszczalne było ich „wypożyczanie” na ten cel z ołtarza cechowego<sup>5002</sup>. Prawdopodobnie ograniczenie to obowiązywało też w formacji piekarskiej. Tu bowiem zabronione było jakiegokolwiek „oddalenie” świec od obrazu, czego pilnować mieli bracia cechowi<sup>5003</sup>. W myśl powyższych nakazów świece cechowe palone były również w intencji pośmiertnie przyjmowanych do cechu, po tym jak „ich dusze zabiegały o to”<sup>5004</sup>, a to dla ulżenia ich cierpieniom<sup>5005</sup>. Wreszcie okazją do ich zapalania w cechu stawało się fetowanie uzyskania przyjęcia do cechu. Niemniej fundowanie świec w tych ostatnich okolicznościach stanowiło element obowiązkowego, a wynikającego z litery prawa „wkupnego”<sup>5006</sup>.

Wielkość, jak i ilość świec zużywanych przez cechy w poszczególnych typach celebracji nie była stała. Ze świec małych cechy korzystały podczas pomniejszych praktyk religijnych, zaś z dużych m.in. w czasie procesji i na pogrzebach. Pary świec w każdych okolicznościach wymagało w cechu oświetlenie przez ten ołtarz główny, opatrności, Maryi czy tego patrona cechowego<sup>5007</sup>. Zresztą parę świec zapalano też w cechu po śmierci członka cechu, choć niekoniecznie przed ołtarzem cechowym<sup>5008</sup>. Do tego zgodnie z obowiązującym prawem cztery

świece miały iluminować czoło cechowego orszaku pogrzebowego<sup>5009</sup>. Tymczasem tyle świec, ilu cech płócienników-barchanników liczył mistrzów i czeladników, rozświetlać miało procesje z jego udziałem<sup>5010</sup>, w tym po dwie duże, ozdobione kwiatami, z każdego cechu czoło tego rodzaju religijnych pochodów<sup>5011</sup>.

Przepisy cechowe oraz nawiązująca do nich praktyka ich stosowania, regulowały też sposoby obchodzenia się cechów, a w ich obrębie ich poszczególnych członków ze świecami w wymagających świec okolicznościach. Zgodnie z tym w kościele świece cechowe formacje stawiały na lichtarzach cechowych<sup>5012</sup>. W trakcie pogrzebów zaś te pierwsze ich członkowie nosili osobno w ręku, a cienkie i wysokie „postawniki”, na ramionach i dopiero w docelowym miejscu montowali z nich całość<sup>5013</sup>. Nie wykluczone jednak, iż ci podówczas nosili czasem owe świece od razu osadzone w „postawnikach” i co najwyżej oparte o bark, które można było ustawić przy katafalku<sup>5014</sup>. Wszak kondukty pogrzebowe, z racji niewielkiego miasta jakim był Żywiec, nie przemierzały długich odległości. Podobne do ostatniego rozwiązanie (świeca na świeczniku) cechowało używanie przez cechy świec w czasie procesji<sup>5015</sup>. Z tym, że wydaje się, iż w praktyce członkowie cechu nosili tutaj owe zestawy niekiedy bezpośrednio w ręku<sup>5016</sup>, jako że cały pochód miał od początku do końca wyjątkową oprawę.

Pierwsze użycie przed ołtarzem cechowym nowych lichtarzy ze świecami, ufundowanych np. przez konkretnych członków cechu, dokonywało się za sprawą stawiających je w tym miejscu z ramienia cechu dwóch starszych stażem braci cechowych<sup>5017</sup>. Niemniej już fizyczny obowiązek palenia świec, tj. ich zapalania, noszenia, gaszenia, ale i rozdawania, gdy chodziło o procesje wypełniali, obligowani do tego prawem cechowym, przede wszystkim nowowkupienci bracia młodszy, tzw. „stróże świec kościelnych”<sup>5018</sup>. Bliżej kwestię tę opisuje rozdział szósty. Cechy piętnowały przy tym ich wszelkie zaniedbania na tym polu, polegające np. na niedopełnieniu terminu iluminacji, a tym bardziej unikaniu jej, „wstydzienia się” tego<sup>5019</sup>. Okazuje się bowiem, że zwłaszcza przedłużający się wakat na stanowisku zobligowanych do tego zabiegu pogrążał cech, prowadząc go ku upadkowi. Kiedy więc taka, stwarzająca opisane zagrożenie sytuacja miała miejsce, wtedy cech w trybie pilnym, a przy tym nieraz z pominięciem niektórych formalnych wymogów, powoływał nowych „stróżów”<sup>5020</sup>. Wiadomo też, iż przynajmniej w cechu krawieckim zobligowany do opisywanych czynności „brat, magister doskonały” musiał codziennie z kościoła udawać się do cechmistrza z zapytaniem go m.in. o dyspozycje w sprawie „świec cechowych”<sup>5021</sup>, w tym zapewne i po ich odbiór. W niektórych cechach w Polsce „młodszy brat” był wręcz dysponentem klucza do skrzynki ze świecami, jednak w Żywcu świece trzymali pod kluczem starsi. W okolicznościach występowania kilku osób zobowiązanych do owej służby, funkcjonował w kwestii palenia świec, a więc zapewne

i owych wizyt u cechmistrza, system regulujących je cechowych dyżurów<sup>5022</sup>. Bywało, że w okolicznościach pochówku, kiedy młodszy pomagali przy niesieniu ciała, do niesienia „postawników” cechmistrz wyznaczał dowolnych braci cechowych, a więc niekoniecznie tych objętych taką służbą. Ci jednak mieli w związku z tym zagwarantowaną, choć bliżej nie znaną dziś nagrodę cechową<sup>5023</sup>. Nie wykluczone też, iż w warunkach „półbraterskiego wkupna”, jego uczestnicy w ramach podziękowania formacji za swe przyjęcie sami zapalali świece ofiarowane „dla chwały” opiekuna cechu. Tym samym wyręczali oni i tym razem w tym zadaniu aktualnych braci młodszych, dla których opisywane palenie było obowiązkiem<sup>5024</sup>. Iluminacja kościoła, w zgodzie z literą cechowego prawa, spoczywała nieraz już na towarzyszach. Tak było np. w przypadku czeladników szewskich<sup>5025</sup>. Z kolei świecowa asysta podczas pogrzebów w cechu zbiorowym przypadła w udziale jego czterem „najprzedniejszym” mistrzom<sup>5026</sup>, kiedy ta podczas procesji Bożego Ciała już tylko dwóm i to młodszemu mistrzom z każdego cechu<sup>5027</sup>. W formacji płócienników funkcjonował zaś przepis, iż tak bracia cechowi, jak i towarzysze wyposażeni w świece winni byli uczestniczyć w okresie oktawy Bożego Ciała w procesji wokół rynku i po cmentarzu<sup>5028</sup>. Wreszcie w warunkach mszy cechowych celebrowanych przez miejscowe formacje zrzeszone wspólnotą pochówkową obowiązek palenia świec stawał się udziałem jednocześnie wszystkich tych cechów, tj. wszystkich członków tych formacji<sup>5029</sup>.

Świece cechowe, zwane „braterskimi”, a czasami też „kościelnymi”, gdyż służyły świętobliwej celebrze, choćby przez wzgląd na ilość w jakiej były zużywane, wymagały sporych nakładów na nie<sup>5030</sup>. Dlatego do ich pozyskiwania, gromadzenia środków na ich zakup cechy wykorzystywały różne okazje. Wiele przyjęć do cechów, towarzyszących temu donacji czy stosowanych w sądownictwie cechowym kar przyjmowało postać wosku, świec, a nawet lichtarzy ze świecami<sup>5031</sup>. Alternatywnie do tego rozwiązania cechy wymagały też kwot pieniężnych z ich przeznaczeniem na światło, tj. na wosk, świece<sup>5032</sup>. Bywało nawet, że część podatków należnych cechom od obcych kupców uczestniczących w targach i jarmarkach szła zgodnie z prawem cechowym na wosk<sup>5033</sup>. Oprócz tego wszyscy poszczególnej rangi członkowie cechu, a to z jego nakazu, co roku oddawać musieli wosk lub też stosowną opłatę z przeznaczeniem na tenże, czemu uwagę poświęcono w podrozdziale o przyjęciach dewocyjnych. W cechu kuśnierskim pierwsza z owych ofiar, czyli wosk, odbywała się według „równego porachunku”<sup>5034</sup>. Co do drugiej zaś, czyli kwot na wosk, wiadomo jedynie, że przypadła tu na procedurę „burkatu”<sup>5035</sup>. Z kolei w formacji piekarzy coroczny wosk jego członkowie musieli uiszczać do cechu w wysokości funta, ofiarowując oprócz tego 1 czeski grosz „... na chwałę Pana Boga, /na wosk/ za żywych i zmarłych teje konfraterni”<sup>5036</sup>. Niekiedy fundusze

na analizowany tu cel wkomponowane były przez cechy w datek o szerszym przeznaczeniu, co uniemożliwia dziś ściśle oszacowanie ich wartości. Tak było np. w cechach kowali i krawców, których bracia, pod dyktando cechu, musieli składać do skrzynki cechowej 1 grosz za moźni i pół grosza ubodzy na poszczególne „Suche Dni”, z których to kwot pewna ich część, decyzją władz cechowych, szła na zakup świec<sup>5037</sup>. Zdarzało się również, iż w pewnych sytuacjach każdy z braci czy towarzyszy poleceniem cechu własnym „sumptem” winien był zaopatrzyć się w świece. Przykładowo w formacji płócienników na procesję w oktawie Bożego Ciała każdy z braci musiał stawić się z zakupioną przez siebie półfuntową świecą a towarzysz ćwierćfuntową<sup>5038</sup>. Z kolei wśród sukienników i czapników, skoro w zgodzie z ich statutem świece na procesję rozdawali tu synowie majstrowscy<sup>5039</sup>, to te pochodzić musiały z ogólnocechowych, poczynionych uprzednio zapasów. Nie powstały za to w Żywcu spotykane we wschodnich rejonach Polski cechowe bractwa miodowe. Jest to o tyle ważne, iż jednym z warunków ich istnienia było oddawanie przez nie wosku-półproduktu powstającego przy produkcji pitnego miodu-do świątyni<sup>5040</sup>.

Większość opłat przyjęciowych, kar czy podatków w postaci wosku, czy na wosk regulowana była w miejscu schadzki, a więc w bezpośredniej relacji uiszczający je-cech/odbiorca. Jednakże już te cykliczne, o ile nie oddano ich osobiście w cechu, wymagały ich poboru przez pośrednika cechowego, pełniącego służbę „palenia świec”, czy częściej tę „po podatku”, co szczegółowo opisano w podrozdziale o awansach<sup>5041</sup>. Zasoby otrzymanych bądź zakupionych przez cechy świec magazynowano w miejscu schadzek, tj. odpowiednio w domu cechmistrza bądź gospodzie, skąd następnie były przez cech wydawane<sup>5042</sup>. W innych cechach w Polsce składowano je czasem w cechowej kaplicy<sup>5043</sup>. Oprócz tego, zaleceniem cechu, mistrzowie i czeladnicy dysponować mieli własnymi świecami z zapasów domowych lub przynajmniej w takie zaopatrywać się tuż przed samą celebrą<sup>5044</sup>. Jak się przy tym wydaje, nie było to wcale zbyt trudne zadanie. Zarówno bowiem importem świec z zewnątrz do Żywca<sup>5045</sup>, jak i handlem nimi na miejscu<sup>5046</sup>, a nawet ich wytwarzaniem na potrzeby cechu<sup>5047</sup>, zajmowali się ku zadowoleniu swych formacji sami ich członkowie. To ostatnie, w niektórych miastach Polski, w określonym czasie i miejscu robiła niemal cała formacja cechowa<sup>5048</sup>.

Deficyt świec, z wyjątkiem niedostatku wosku w obiegu handlowym, był w cechach niedopuszczalny. Stąd zarówno te, jak i formacje towarzyskie winne były dbać o to, kontrolując ich wydawanie tak, by tych nigdy im nie zabrakło<sup>5049</sup>. Rzecz tyczy się głównie dużych świec, przeznaczonych do oświetlenia ołtarzy, procesji i pogrzebów. W razie ich braku z przyczyn „nieporządku i niedbalstwa”, jego konsekwencje ponosił zwykle cechmistrz<sup>5050</sup>. Dodatkowo w cechach celebrujących wspólny ołtarz, tj. w kowalskim i zbiorowym, cechmistrz

w rygorystyczny sposób rozliczany był przez swą formację także z innych, a czytanych mu na wstępie urzędowania zasad kierowania iluminacją. Chodziło tu o te, co do nadzorowania ustalonego harmonogramu palenia świec, ich nienaruszalności, unikania przerw w iluminacji<sup>5051</sup>.

W mniemaniu cechów każdy ich członek, oprócz godziwej śmierci, winien był pragnąć swego zbawienia<sup>5052</sup>. Nierzadko więc we wstępach do ksiąg cechowych czy podczas przyjęć do cechu formacje, poprzez pisarzy, życzyły nowowkupywanym, ale i całej braci dostąpienia tego szczęścia<sup>5053</sup>. Zasłużeniu na nie, dla czego „warto było poświęcić wszystko”, sprzyjać miało nawrócenie<sup>5054</sup>. Do dalszych warunków osiągnięcia tego stanu cechy zaliczały zaś życie doczesne bez grzechu, w zgodzie, miłości i wierności Bogu, przyjmowanie sakramentów świętych, spełnianie dobrych uczynków, z rodzaju dawania jałmużny<sup>5055</sup>. Na niwie funkcjonowania samego cechu jako organizacji, ważnym atutem dla ubiegania się o to, miało być także sumienne postępowanie kandydatów do zbawienia zgodnie z prawem cechowym, z zajmowanym w cechu stopniem jego hierarchii<sup>5056</sup>. Być może więc używanie przez cechy w odniesieniu do zmarłych ze swego grona określenia o ich „pobożnej śmierci” wyrażać miało przekonanie danej formacji o wypełnieniu przez nich powyższych zaleceń<sup>5057</sup>. Sporo uwagi w kwestii okoliczności prowadzących do osiągnięcia „życia wiecznego” cechy poświęcały też aspektowi miłosierdzia, opatrności i wsparcia w tymże dążeniu. Co więcej, sprawstwa tego aktu oczekiwały ze strony Boga, Matki Boskiej, patronów cechowych, nakazując swoim członkom wdzięczność za to<sup>5058</sup>. Jednak ważne było także i to, co w sprawie zbawienia zmarłych członków cechy same robiły bezpośrednio. Te bowiem w pierwszej kolejności spełniały „pożyteczny”, „największy i najgodniejszy z miłosiernych uczynków”, „świętobliwą usługę”, za jaką uważały organizowanie przez siebie pogrzebów członkom swego rzemiosła<sup>5059</sup>. W czasach ubóstwa, jak to miało miejsce np. w 1715 roku w Żywcu, gdy chowano tu ludzi bez pogrzebów i trumien<sup>5060</sup>, ów „uczynek”, „usługa” zdały się stracić nieco ze swej uroczystej, cechowej oprawy. Zdaniem cechów, zgodnie z wytycznymi płynącymi z boskich nakazów, ale i z wzajemnej miłości chrześcijańskiej, braterskiej cechowa uroczystość „pochówkowa” z udziałem cechu, towarzyszy, uczniów należała się szeroko pojmowanej braci<sup>5061</sup>. Chodziło tu zarówno o pełnych członków cechu, dewocyjno-gospodarczych, dewocyjnych, czeladników (w tym odbywających tu wędrówkę, których krewnych nie udało się zidentyfikować), jak i o dzieci mistrzów czy o członkinie, tj. siostry cechowe<sup>5062</sup>. Jak widać, niekiedy cech zobowiązywał się również do chowania swoim sumptem osób pozostających poza jego organizacją. Postępowanie takie było jednak dopuszczalne tylko wtedy, gdy ci, z racji swego ubóstwa, nie zapewnili sobie pochówku za sprawą osób spoza cechu. Tymczasem część cechów zawarła nawet, w okresie pomiędzy

połową XVI a pierwszą połową XVII wieku, stosowne porozumienia, wspomniane już w rozdziale o ich dziejach, na mocy których w pogrzebie członka sąsiedniego cechu mieli uczestniczyć bracia i siostry pozostałych sygnatariuszy umowy. Pierwsze z nich (kowali-krawców, sygnowane przez biskupów), obejmowało dodatkowo nakaz wspólnego partycypowania w uroczystościach „suchedniowych”. Z tym, że zakres współpracy mającej zwiększyć szanse jego uczestników na „zbawienie” miał uwzględniać również msze, egzekwia, modlitwy, jałmużnę i inne ofiary miłosierdzia<sup>5063</sup>. Drugie (inicjowane przez dwie poprzednie formacje, a obejmujące też cechy sukienników, kowali i szewców, a następnie garncarzy) zawarte „dla /jak uzasadniano/ chwały Boga, ku rozmnożeniu praw i postępów chrześcijańskich”, zawężone było już tylko do wyżej nakreślonych praktyk pogrzebowych<sup>5064</sup>. Widać szersze grono jego uczestników wyhamowało nieco rozmach tego przedsięwzięcia. Wreszcie trzecie (wszyscy poprzednicy) w swej zasadniczej części powtarzało treść poprzedniej umowy na wspólne pogrzeby. Rozszerzono ją jednak przy tej okazji na wspólne, czyli z udziałem cechów sygnatariuszy, palenie świec w trakcie uroczystych świąt cechowych, na wspólne celebrowanie publicznych procesji i innych ceremoniałów chrześcijańskich<sup>5065</sup>.

Złożoną procedurę organizacji pogrzebu, do której cech obligowało jego wewnętrzne przekonanie/prawo<sup>5066</sup>, rozpoczynało poinformowanie przez ten w osobie cechmistrza o śmierci, o pogrzebie wszystkich braci i towarzyszy, a w konsekwencji tego ich zwołanie na pogrzeb<sup>5067</sup>. Odbywało się to metodą posłania przez szefa cechu „cechy” lub raczej specjalnego na tę okoliczność znaku żałobnego, przedstawiającego wizerunek czaszki, krzyża lub czyścica do zwoływanych. Innym sposobem ich przywołania było, znane ze standardów zwoływania wszelkich schadzek, wydelegowanie do nich przez cechmistrza młodszego mistrza ze stosownej treści obwieszczeniem<sup>5068</sup>. W przypadku cechów zrzeszonych we wspólnocie odprowadzania zmarłych, ów posłaniec, wyposażony we wspomniany znak braterski, dodatkowo udawał się w powyższym celu do pozostałych, powiązanych umową cechów<sup>5069</sup>. Warto też dodać, iż opisane obwieszczenie, w tym z pomocą „cechy” lub za sprawą młodszego, prawdopodobnie służyło zwoływaniu przez cechmistrza członków formacji, której przewodził i na innego typu uroczystości religijne. Chodzi np. o msze „obchodnie”, „suchedniowe”, żałobne<sup>5070</sup>. Gdy wieść o pogrzebie dotarła już do braci i sióstr cechowych odbywało się okolicznościowe zebranie cechowe, nacechowana powagą i smutkiem schadzka. W jej trakcie uczestnicy dyskutowali szczegóły tak pogrzebu, jak i dalszych uroczystości żałobnych<sup>5071</sup>. Niekiedy jednak przywołani bezpośrednio gromadzili się na pogrzeb, bez owych wstępnych ustaleń i spotkań<sup>5072</sup>. W międzyczasie cech, tj. jego konkretni przedstawiciele, a nawet towarzysze wypełniali „posłusznie” nakazane im przez przełożonych czynności około pogrzebowe,



do czego pomocne im były będące na wyposażeniu każdego cechu narzędzia i przybory, w tym kilofy czy łopaty a także mary<sup>5073</sup>. Zatem zgodnie z cechowym rozkładem ci pierwsi pełnili „straż” przy ciele zmarłego<sup>5074</sup>. Inni zaś, jak np. młodszy w cechu rzeźników, winni byli przynieść z cechu do kościoła mary na mszę „obchodną”<sup>5075</sup>. Z kolei zobligowani do „służby do ciał noszenia” bracia młodszy, przy użyciu kilofów i łopat wydanych im przez ich organizację przygotowywali grób na cmentarzu<sup>5076</sup>. Bywało, że jego lokalizację określali czasem jeszcze sami chowani w swych testamentach. Dotyczyło to zwykle osób o wysokiej pozycji w mieście<sup>5077</sup>. Szeregowi członkowie cechu byli i w tej kwestii zdani przede wszystkim na rodzinę, ewentualnie tylko na cech. W cechu piekarskim „służbę do ciał” pełnili bracia zupełni, a nawet „półbracia”<sup>5078</sup>. U rzeźników w „niesieniu ciał”, a może i kopaniu grobu pomagali młodszy stażem bracia<sup>5079</sup>. W cechu zbiorowym „grzebanie umarłych” leżało wyłącznie w gestii zobligowanych do służb stołu starego<sup>5080</sup>. W końcu u krawców obowiązywanie „służby pogrzebowej”, w całej jej rozciągłości, przedłużało się nawet na członkostwo w stole starym<sup>5081</sup>. Przypadków tego typu praktyk w innych cechach nie odnotowano. Opisywane służby w powszechnym mniemaniu uchodziły za niewdzięczne i szczególnie uciążliwe, aby więc przekonać ich wykonawców do tychże, do rezygnacji z przedwczesnego skupywania się z nich, cechy starały się uzmysłowić ich konieczność, a także dowieść korzyści przysługujących w zamian. Argumentem przemawiającym za należnością ich służenia podnoszonym przez cechy miała być powszechność takowych praktyk. Do wspomnianych korzyści cechy zaliczały zaś spełnianie za ich sprawą miłosiernych uczynków, nabywanie prawa do rewanżu ze strony cechu, uzyskiwanie odpustu, a w końcu zbawienia<sup>5082</sup>. Służby palenia świec i noszenia ciał zawierały się w pojęciu służby kościelnej. Istniały jednak przypadki, kiedy tę, jej klasyczną formę, cechy zamieniały petentowi na obowiązek śpiewu przy organach lub grania na nich. Z wiadomych względów dotyczyło to przyjęć do cechu osób uprawiających na co dzień muzyczne zajęcia, tj. kantorów, organistów<sup>5083</sup>.

Pogrzeb odbywał się w krótkim czasie od śmierci. Czasem miało to miejsce w tym samym dniu, dzień po niej, a w przypadku osób ważnych w cechu po kilku dniach<sup>5084</sup>. W trakcie cechowego pogrzebu zwłoki zmarłego złożone w trumnie i przykryte całunem, przenoszone były do kościoła przez czterech mistrzów, odzianych w stosowną „okrywkę”, utożsamianą zwykle przez czarny strój żałobny<sup>5085</sup>, co nakazywała cechowa tradycja. Nie wykluczone też, iż wzorem innych miast, ciało czeladnika czy dziecka mistrza nosili stosownie do rangi zmarłego towarzysze, uczniowie ubrani w czarne stroje<sup>5086</sup>. Po mszy cech udawał się na cmentarz<sup>5087</sup>. W ostatniej drodze zmarłemu członkowi z domu, a przynajmniej od kościoła towarzyszył więc cechowy kondukt żałobny złożony z członków jego cechu, ale i z tych związanych

z jego formacją wspólnotą pochówku<sup>5088</sup>. Jak już wspomiano, jego przedstawiciele<sup>5089</sup>, a może i wszyscy członkowie cechu/cechów<sup>5090</sup>, rozświetlali go blaskiem świec. Oprócz udziału w pogrzebie uczestnicy konduktu, w tym ci z grupy sygnatariuszy porozumienia, winni byli też przestrzegać w tym czasie stosownego ceremoniału i czynić co każe żałoba<sup>5091</sup>. Chodziło tu zarówno o zachowanie należytej charakterowi okoliczności powagi, ale i czynne uczestniczenie w modłach cechowych. Przykładowo każdy z braci i sióstr cechu kowalskiego i krawieckiego miał gremialnie odmówić pięć razy „Modlitwę Pańską” i „Pozdrowienie Anielskie” za zmarłe dusze braci cechowych<sup>5092</sup>. Procedurę tę, w przypadku niemożności uczestniczenia w mszach kolejnego tygodnia, odprowadzanych w intencji zmarłego, należało powtarzać przez osiem kolejnych dni, licząc od mszy pogrzebowej, pochówku<sup>5093</sup>. Z tym, że tym razem miała to być modlitwa indywidualna.

Członków cechów, tak jak i innych mieszczan, zgodnie z powszechną praktyką, chowano początkowo wokół kościołów. Najpierw zmarłych żywczan grzebano przy kościele p.w. Wszystkich Świętych, potem przy kościele Św. Krzyża. Tu spoczął np. Jakub Regulus, fremberezchnik, członek cechu ślusarskiego, a syn byłego wójta, również będącego członkiem formacji ślusarskiej<sup>5094</sup>. Następnie opisywanego tu ceremoniału dokonywano przy farze, a od XVI wieku również u kościoła św. Marka. Jednakże takie zlokalizowanie pochówków sprawiało, że złożone w ziemi zwłoki były „bezczeszczone” przez depczących po nich uczestników procesji<sup>5095</sup>. W okresie kiedy wzrósł szacunek do ciała, zmarłych zaczęto chować i to m.in. za sprawą wzorców rozprzestrzenianych przez wędrownych kupców i rzemieślników, w pewnym oddaleniu od trasy marszu procesji, na osobnym cmentarzu. Co więcej, ekshumowane z jej przebiegu kości składano teraz, bywa że sumptem pojedynczych członków cechów<sup>5096</sup>, na cmentarzu, rzadziej w kościele<sup>5097</sup>. Notable, duchowni oraz znaczniejsi mieszczaństwo o cechowym rodowodzie, chowani byli w sklepionych kryptach kościoła farnego<sup>5098</sup>. Czasem też grzebano ich na istniejącym od 1594 roku cmentarzu św. Marka<sup>5099</sup>. Pozostali zaś nadal chowani byli na cmentarzu wokół fary i to nawet jeszcze w końcu XVIII wieku<sup>5100</sup>. Jednakże na przełomie XVII/XVIII wieku, decyzją ówczesnych władz miasta, założono nowy cmentarz za miastem na Górze Borkowskiej, na miejskich rolach, przy Bożej Męce. Odtąd to on stał się głównym miejscem pochówku żywczan-członków cechów-katolików. Jedyne chrześcijanie-niekatolicy i Żydzi spoczywali w innych miejscach. Przykładowo ci pierwsi grzebani byli za miastem na Wyszomieściu, tj. dawnej dzielnicy luteranów/sukienników<sup>5101</sup>, z kolei tych drugich chowano na Gładkiej Rudzy<sup>5102</sup>. Centrum nowego cmentarza stanowiła kaplica Przemienienia Pańskiego. Uchodzi ona za miejsce pochówku jej fundatora i wielokrotnego darczyńcy dla cechów Andrzeja Komonieckiego<sup>5103</sup>. Od kaplicy, na wzór ulic odchodziły alejki,

przy których chowano pozostałych zmarłych. Najbliżej kaplicy chowani byli znaczniejsi, w tym członkowie cechów<sup>5104</sup>. W pozostałych częściach „Wzgórza” spoczywali pośledniejsi mieszcianie/rzemieślnicy<sup>5105</sup>. W końcu na jego krańcach składano ofiary pomoru<sup>5106</sup>, zaś pod Bożą Męką, na końcu cmentarza, dzieci ochrzczone z wody i samobójców<sup>5107</sup>. Dla tych ostatnich, ale i różnorodnych przestępców pochówki rezerwowano też pod murami cmentarza, bądź poza miastem, np. w miejscu kaźni. Do tego spopielonym ciałom w ogóle nie urządzano pochówków<sup>5108</sup>. Z czasem ów rygorystyczny podział pochówków na nowym cmentarzu zaczął się zacierać.

Złożenie zwłok członka cechu w grobie następowało przy pochylonych chorągwiach cechowych, symbolizujących pożegnanie go przez cech. Zmarły kładziony był głową w stronę kościoła, miejsca znajdowania się cechowego ołtarza. Po złożeniu ciała gaszono w cechu świece i przystępowano do grzebania zmarłego, usypywania mu mogiły. Nie wykluczone, że na tych, podobnie jak w innych miastach, kładziono pożegnalne „dary”, w tym umieszczane tak przez cechy emblematy cechowe<sup>5109</sup>. Nie upowszechnił się za to zwyczaj obecny na Śląsku i sporadycznie w Gdańsku, polegający na zaopatrywaniu przez cechy trumny w identyfikujące przynależność cechową zmarłego tarcze pogrzebowe<sup>5110</sup>. Stanisław Dobosz twierdzi, iż grzebania zwłok, formowania mogiły dokonywała rodzina zmarłego i pozostali żałobnicy<sup>5111</sup>. Wydaje się jednak, iż przy pochówkach cechowych wyręczali ich w tym, obligowani prawem cechowym do kopania grobu, bracia cechowi. Świadczą o tym wspomniane już przykłady<sup>5112</sup>. Pod koniec XVIII wieku upowszechnił się również zwyczaj chowania zmarłych w mogiłach rodzinnych, znany dotąd co najwyżej z pojedynczych przypadków<sup>5113</sup>. Siłą rzeczy powstawać musiały wówczas grobowce poszczególnych rodzin cechowych. Dopelnieniem pogrzebu była stypa, przyjmująca formę poczęstunku serwowanego z koszy na schodach kościoła, z poleceniem modlitwy za zmarłą osobę. Ta w cechach przyjmowała postać uczty cechowej w typie „ukontentowania”<sup>5114</sup>.

Oprócz pogrzebów pełni członkowie cechów, ale i członkowie gospód, musieli w zgodzie z swym prawem uczestniczyć w cyklicznym i równie „świętobliwym” jak inhumacja, a „miłosiernym i wielce podobającym się Bogu” obowiązku, do którego w myśl „służenia duszom” powołany był cech<sup>5115</sup>. Chodzi tu o odbywające się za jego staraniem i „dozorem” msze suchedniowe<sup>5116</sup>, nadające praktycznego znaczenia słowom o „świętej pamięci ...” osób zmarłych, wspomnianych tak na kartach ksiąg cechowych<sup>5117</sup>. Te bowiem nabożeństwa, mające nieść pomoc i ratunek, tj. zbawienie duszom<sup>5118</sup>, były dedykowane przez cechy wszystkim zmarłym braciom i siostram znajdującym się w danej formacji, a po części nawet tym jeszcze żyjącym<sup>5119</sup>. Msze suchedniowe, co podkreślały same przepisy cechowe, odprawiane były

co kwartał, w czasie Suchych dni, a więc cztery razy w roku<sup>5120</sup>. W czasach, gdy ich praktykowanie ograniczało się wyłącznie do pionierów ich celebrowania na gruncie żywieckim-cechy kowali i krawców-ich członkowie gromadzili się na nie w farze w jednym z dwóch ustawowych terminów. Był to przy tym zwykle najbliższy poniedziałek po każdych „suchedniach”, w grę wchodził też ewentualnie każdy inny dzień po nich wybrany przez cechową brać<sup>5121</sup>. Kiedy zwyczaj odprawiania „Suchych Dni” przyjął się wśród pozostałych żywieckich cechów, co nastąpiło m.in. za sprawą umów o wspólnych praktykach pochówkowych, koniecznym stało się międzycechowe uregulowanie kolejności odbywania się owych mszy z podziałem na cechy. Skutkiem tego, przynajmniej od połowy XVIII wieku porządek tych nabożeństw wyglądał w taki sposób, że najpierw odprawiana była msza „suchedniowa” dla cechu krawców, po niej bezpośrednio dla cechu kuśnierzy, po czym dopiero dla innych żywieckich formacji<sup>5122</sup>. Mszę sprawował miejscowy ksiądz<sup>5123</sup>. Niemniej ważną rolę w przebiegu cechowych „Suchych Dni” odgrywali pozostali służebnicy kościoła, tj. głównie kantorzy i organiści. Opisywana msza należała bowiem do rodzaju „missa cantata”, czyli mszy śpiewanych, w czasie których śpiewano i grano „Salve Regina”, requiem. Co prawda w zasadniczej treści regulujących jej zagadnienie przepisów przewidywano, że tę winni będą śpiewać bracia i siostry cechu. Jednak praktyka wypełnienia tego polecenia z założenia wyglądać miała zgoła inaczej. Otóż w dalszej części rozważanej tu regulacji zawarowany był zapis, w myśl którego wspomnianą oprawę muzyczną miały czynić przede wszystkim osoby doświadczone w śpiewie, tj. proboszcz wraz z służebnikami<sup>5124</sup>. W takich warunkach przez większość mszy uczestnictwo w niej jego braci i sióstr ograniczało się do zaleconego im przez wystawców przywileju towarzyszenia śpiewającym. Niemniej w cechu kowali i krawców w jej trakcie każdy z jego członków miał ku temu bezwzględnie odmówić 20 razy „Modlitwę Pańską” i „Pozdrowienie Anielskie” za zmarłe dusze braci i wszystkich chrześcijan<sup>5125</sup>. W tym miejscu warto przypomnieć, że wielu księży<sup>5126</sup>, ale i kantorów, organistów było członkami cechów. To zaś znacznie ułatwiało cechowi przygotowanie powyższych mszy, tak w wymiarze organizacyjnym, jak i finansowym, o czym w szczegółach traktuje podrozdział o niepełnych przyjęciach. Z czasem celebrze wspominkowej w kościele zaczęły wtórować uroczystości na cmentarzu z okazji Wszystkich Świętych i Zaduszek, słynące z przyozdabiania grobów choiną i kagankami<sup>5127</sup>.

Udział braci i sióstr cechowych, a także towarzyszy we wszelkiego rodzaju mszach i ceremoniach kościelnych o charakterze cechowym, jak również w tych powszechnych, procesjach był z natury prawa cechowego zazwyczaj obligatoryjny<sup>5128</sup>. Warunkowość, choć nie zawsze<sup>5129</sup>, dotyczyła jedynie tych miast, w których cechy składały się z osób różnych wyznań<sup>5130</sup>. Cechy wymagały przy tym od skupionej wokół danej celebry braci właściwego

podejścia do niej. Część tego opisana została już przy charakterystyce cechowych pogrzebów. Na jego pozostałe elementy składało się zaś postępowanie zgodne z tradycją, w sposób „dobry”, „pilny”, „piękny”, z poszanowaniem „świętobliwej obyczajowości”<sup>5131</sup>. W trosce o stworzenie braci warunków do wypełniania obowiązku uczestnictwa w powyższych obrzędach, niedziela i święta, przynajmniej do nabożeństwa, stanowić miały prawem cechowym czas bezwzględnie wolny od pracy<sup>5132</sup>. Co więcej, supremacja aspektów religijnych życia cechowego przenosiła się w tym względzie na grunt sądowniczy, bowiem kary cechowe w postaci aresztu winne były kończyć się w niedzielę tak, by skazany mógł zdążyć na mszę świętą<sup>5133</sup>. Dopełnieniem owych przerw, z przeznaczeniem na celebrę, były w okresie postu krótkie zaprzestania pracy, rezerwowane przez cechy na odmówienie przez ich członków okolicznościowych modlitw.

Czasami mniej, innym zaś razem bardziej rygorystycznie cechy podchodziły do uczestnictwa swych pełnych członków czy sióstr cechowych w wymienionych wyżej pogrzebach i uroczystościach żałobnych<sup>5134</sup>. W warunkach pogrzebu członka cechu z grona formacji, które obejmował przywilej o wspólnym grzebaniu zmarłych, jak też i tych które podpisały takiej treści umowę, dodatkowo uczestnictwa w nich cechy oczekiwały od cechów-beneficjentów przywileju, sygnatariuszy umowy, zobowiązanych w komplecie stawić się na pogrzeb<sup>5135</sup>. Wymóg partycypowania w pogrzebach, zwłaszcza zaś tych braci i sióstr cechowych, ale i w mszach suchedniowych cechy stawiały również towarzyszom i „pacholikom”, uczniom<sup>5136</sup>. Ci pierwsi w cechu szewskim podczas „Suchych Dni” winni byli towarzyszyć mistrzom w poczcie cechowym<sup>5137</sup>. Z kolei jedni i drudzy w kowalskim musieli wówczas podążać za cechem, tj. mistrzami<sup>5138</sup>. Spośród typów religijnych celebr, jedynie pielgrzymki wolne były od obowiązku szerszej w nich reprezentacji cechu. Poza bowiem niosącymi cechowe obrazy, pozostali ich uczestnicy z ramienia cechu peregrynowali w nich w pełni dobrowolnie<sup>5139</sup>.

Absencja członków cechów w praktykach religijnych była czasem zamierzona<sup>5140</sup>, innym zaś razem niezamierzona. Do tej ostatniej dochodziło zwykle z powodu braku stosownej informacji cechowej o nabożeństwach, nieobecności brata w domu czy innych ważnych spraw uniemożliwiających mu udział w celebrze. Wychodząc więc naprzeciw usprawiedliwionej absencji swych pełnych członków w różnego typu religijnych praktykach, cechy dopuszczały stosowanie w tym względzie rozwiązań zastępczych<sup>5141</sup>. Podstawowym z nich było wyręczenie się przez mistrzów w zaistniałych okolicznościach osobami z najbliższego otoczenia. Rzecz dotyczyła się mistrzowych, a w dalszej kolejności i w przypadku obrzędów, których podmiotem były osoby niższej rangi, nawet czeladników<sup>5142</sup>. Zatem w cechu kuśnierskim na pogrzeb brata cechowego, czy siostry bądź „mistrzowczyka”, a także na mszę „suchedniową” w miejsce mistrza winna była pójść mistrzowa<sup>5143</sup>. Z kolei w cechu rzeźników na pogrzeb czeladnika

lub dziecka braterskiego w zastępstwie brata lub siostry cechowej ten pierwszy miał obowiązek oddelegować czeladnika<sup>5144</sup>. Innym rozwiązaniem z puli omawianych, właściwym przepisom cechów kowali i krawców, było wspomniane już wielokrotnie codzienne odmawianie przez osiem kolejnych dni, począwszy od mszy pogrzebowej, przez nieobecnych na niej pięciu „Ojcze Nasz” i „Zdrowaś Maryjo” za dusze zmarłych braci<sup>5145</sup>. Częściej jednak wobec opuszczających powyższe obrzędy cechy stosowały bezwzględnie surowe sankcje. O ich rodzajach i wysokości szerzej traktuje rozdział poświęcony sądownictwu cechowemu.

Członkowie niektórych cechów mogli, pod pewnymi warunkami, spodziewać się odpustu. Ten zaś obliczony był na spotęgowanie w nich jeszcze głębszych uczuć religijnych, innym zaś razem na skompensowanie im ich zaangażowania w służby pogrzebowe. Prawo do odpustu gwarantowały cechom uzyskane przez nie przywileje, jak i wewnętrzne cechowe ustalenia w tym zakresie. Zgodnie więc z tymi czterdziestodniowy odpust miał być nagrodą dla wstępujących do cechu kowali i krawców braci i sióstr, którzy uczestniczyli we mszach, pogrzebach, modlitwach, odwiedzinach chorych, dawali jałmużnę. Pozostawać mieli oni jednak w stanie łaski uświęcającej, czyniąc żal za grzechy. Odpust należał się również tym spośród nich, którzy tak we mszach, pogrzebach, egzekwiach, jak i po odprawieniu uroczystości „mszalno-pogrzebowych” w ciągu kolejnych ośmiu dni obrzędów pogrzebowych czy żałobnych nabożnie odmówili za dusze zmarłych braci po pięć „Ojcze Nasz” i „Zdrowaś Maryjo”<sup>5146</sup>. W późniejszym czasie, o czym donosi jeden z wpisów w księdze cechu krawieckiego, do nawet studniowego odpustu w nim upoważniało odmawianie w ciągu roku modlitwy chwalejącej niepokalane poczęcie Najświętszej Marii Panny<sup>5147</sup>. Bliżej niedookreślony czasowo odpust był też nagrodą dla wypełniających służbę „grzebania umarłych” w cechu zbiorowym<sup>5148</sup>.

Oprócz obrzędów natury religijnej cechy żywieckie praktykowały też bożonarodzeniowe kolędowanie. Polegało ono na odwiedzaniu przez nie cechowych gospód i domów mistrzów, połączonym ze śpiewaniem „Puer natus” i składaniem życzeń. Kolędownali najczęściej uczniowie cechowi<sup>5149</sup>, na co zgodę wyrażał sam cech. Nie wykluczone jednak, że tym ostatnim towarzyszyli również pełni mistrzowie spokrewnieni z odwiedzanym, tworząc w tych przypadkach bardziej kompletną, choć nieformalną reprezentację cechu.

Poszczególne typy celebry wymagały sporych nakładów środków na ich przeprowadzenie. Ich wysokość i przeznaczenie, po długim okresie sporej umowności w tej kwestii, szczegółowo regulowało zarządzenie z 9 marca 1721 roku dla diecezji krakowskiej, wydane przez biskupa krakowskiego Konstantego Szaniawskiego, do którego stosować musieli się wszyscy, w tym również cechy. Zgodnie z treścią dokumentu: „zapowiedzi kosztowały 2 grosze; ślub szlachcica, mieszczan talar/6 złotych, ubogich 2 złote; procesja pogrzebowa z kościoła

10 groszy, z domu 20 groszy; *officium* zmarłych z trzema nokturnami i *laudes* każdemu śpiewającemu księdzu 1 złoty; msza śpiewana 3 złote, służącym do niej po 15 groszy w Dalmatykach; kondukt i *Salve Regina* 1 złoty, którym się powinno dzielić; miejsce pochówkowe w kościele 10 złotych, na cmentarzu 2 złote; każde dzwonięcie z czego połowa na kościół; od sukna na mary 6 groszy; od świec, każdej z osobna, jeśli przez mszę i kondukt będzie palona 6 groszy, jeśli przez godziny, albo *officium defunctorum* z trzema nokturnami z mszą 12 groszy, jeżeli jeden nokturn 4 grosze”. Wszystkie wymienione opłaty, o ile tylko zostały zebrane, zasilały konto miejscowej parafii. Zważywszy jednak na fakt, iż nie każdego było stać na ich uiszczanie, to zastrzeżono, że „prawdziwie ubogim chrzest, ślub, pogrzeb z łaski ma być, zostawiając pomiarkowanie, rozsądnosc księży dziekanów”<sup>5150</sup>. Ulga ta z pewnością nie dotyczyła większości indywidualnych rzemieślników, jak też i sporej części członków cechów. Ci bowiem w Żywcu stanowili warstwę zamożnego mieszczaństwa. Za to ich udział w rozpatrywanych tu kosztach był zgoła odmienny. Kiedy bowiem jakakolwiek celebra dedykowana była komuś z niezrzeszonych rodzin rzemieślniczych, wówczas jej koszt regulowali sami członkowie tychże rodzin<sup>5151</sup>. Gdy zaś nosiła ona w pełni cechowy charakter lub poświęcona była członkom cechu, ich grzebaniu, wspominkom, wtedy jej finansowanie spoczywało zwykle na cechu, cechowej, towarzyskiej skarbonie<sup>5152</sup>. W wielu miastach, wśród tamtejszych cechów praktykowano składki na pogrzeb czy opłaty za ten, jak i składki na msze suchedniowe. W samym Żywcu było dość podobnie. Z tym, że rolę składek spełniały tu ofiary, ich część, uiszczane z nakazu cechu przez jego członków w czasie nabożeństw, o czym będzie jeszcze mowa. Do tego w praktyce zdarzało się czasem, iż poszczególne nabożeństwa cechowe doinwestowywali czy wręcz w pełni finansowali indywidualni członkowie cechów, ich nieliczne grupy. Działo się to jednak stosunkowo rzadko, a jeśli już, to najczęściej za sprawą wyjątkowych ku temu przesłanek. Jedną z nich mogła być chęć powetowania cechowi tym sposobem strat uczynionych mu przez ich ofiarodawcę, zrehabilitowania się w ten sposób przed cechem<sup>5153</sup>. Nieco częściej zdarzało się im fundować cykliczne msze za swoją duszę czy dusze zmarłych.

Miejscowi plebani zachęcali cechy do składania ofiar na rzecz Kościoła. Argumentowali przy tym zasadność takich obciążeń tym, iż sprzyjają one wewnętrznej integracji i podnoszeniu rangi cechu, poprzez wzmocnienia wśród ofiarodawców chęci należenia do niego, posiadania go w większej czci, poszanowaniu<sup>5154</sup>. Cechy dawały posłuch tym argumentom, dlatego Kościół zwykle dostępował oczekiwanych przez siebie dobrodziejstw ze strony cechów, bywa, że zawarowanych w dokumentach cechowych, jako ich obowiązek, przez afirmujących je właścicieli miasta. Jak wynika z analizy przybliżającej to wszystko tabelki, czynny udział cechów w finansowaniu działalności miejscowego Kościoła, polegał zarówno

na przekazywaniu jego „służebnikom”, czyli tutejszym osobom związanym z nim (księżom, kantorom, organistom) ofiar pieniężnych, rzeczowych, jak i na świadczeniu Kościołowi pewnych usług. Takie działanie było zresztą obecne i w innych ośrodkach miejskich. Przykładowo cechy kowali i krawców, współdziałające w dziedzinie religijnej, a technicznie ich bracia winni byli uiścić w trakcie pogrzebu, podczas procesji ofiarnej wokół ołtarza, po denarze od osoby. Ofiara ta w całości szła na potrzeby „służebników kościelnych”-tu księży. Do tego w okresie „suchedni” każdy zamożny z ich grona winien był dać po groszu, a ubogi po pół grosza, z tego tym razem 4 grosze, z tytułu wigilii „suchedni”, trafiać miały bezpośrednio do „służebników Kościoła”. Pozostała kwota, po odtrąceniu tej na świece, wędrowała z kolei na inne potrzeby Kościoła, według uznania cechowych braci<sup>5155</sup>. Oparty na dawnym cechu ślusarskim cech zbiorowy, miał obowiązek oddawać Kościołowi „wkupne” od swych nowych członków, z przeznaczeniem tegoż na „ozdobę” świątyni<sup>5156</sup>. Z kolei pozostający w jego strukturach cieśle winni byli za darmo zbudować grób Boży z dostarczonego im drewna<sup>5157</sup>. W późniejszym okresie obowiązek budowy grobu Pańskiego w farze, przynajmniej formalnie, przeszedł na wszystkich tworzących cech zbiorowy, tj. ślusarzy, murarzy, cieśli, snycerzy, rymarzy, smolarzy, powroźników. Do powierzonego im zadania dołożono jednak wówczas jeszcze kilka uzupełniających je, jako że wzrosła rzesza ich wykonawców. Chodzi mianowicie o obligację cechu do „jak najlepszego”, „najpiękniejszego” adorowania, tj. przyozdabiania przez ten owego grobu, a także „doglądania”/„przestrzegania” ognia, czyli nadzorowania jego iluminacji, a w przypadku pożaru ratowania ołtarza<sup>5158</sup>.



## Świadczenia cechów na rzecz miejscowego Kościoła

cech	wysokość świadczenia	wysokość świadczenia w rozbiu na poszczególnych podatników	uiszczający	czas i okoliczności zbiórki	przeznaczenie	czas i okoliczności przekazania odbiorcom
<b>kowali i krawców</b>	1 denar razy liczba braci cechowych obecnych na pogrzebie współbrata	1 denar	każdy brat cechowy obecny na pogrzebie współbrata	procesja ofiarna wokół ołtarza, podczas mszy pogrzebowej współbrata	potrzeby „służebników Kościoła”	procesja ofiarna wokół ołtarza, podczas mszy pogrzebowej współbrata
	4 grosze	-1 grosz od każdego zaможnego brata cechowego	każdy zaможny i ubogi brat cechowy, „nędzarz”	poszczególne „suchedni”	potrzeby „służebników Kościoła”	wigilia „suchedni”
	+ kwota po odtrąceniu 4 groszy i kosztów zakupu świec	-pół grosza od ubożego			inne potrzeby kościoła według uznania braci	?
<b>cech zbiorowy- rzemiosło ciesielskie</b>	budowa grobu Bożego z dostarczonego drewna	wkład pracy poszczególnych jednostek	członkowie rzemiosła ciesielskiego cechu zbiorowego	okres przed Wielkim Piątkiem	okazjonalne ozdobienie kościoła	okres przed Wielkim Piątkiem
<b>cech zbiorowy, tj. ślusarzy, murarzy, cieśli, snycerzy, rymarzy, smolarzy, powroźników</b>	budowa grobu Pańskiego	wkład pracy poszczególnych jednostek	członkowie rzemiosła ślusarskiego, murarskiego, ciesielskiego, snycerskiego, rymarskiego, smolarskiego, powroźniczego cechu zbiorowego	okres przed Wielkim Piątkiem	okazjonalne ozdobienie kościoła	okres przed Wielkim Piątkiem
	„jak najlepsze”, „najpiękniejsze” adorowanie, tj. przyozdabianie owego grobu, „dogładanie”/ „przestrzeżenie” ognia, czyli nadzorowanie jego iluminacji, a na wypadek pożaru ratowanie go				w okresie wielkanocnym	okazjonalne ozdobienie kościoła, nadzorowanie iluminacji i w razie potrzeby świadczenie usług pożarniczych
<b>cech zbiorowy-rzemiosło ślusarskie</b>	„wkupne” razy ilość przyjmowanych do cechu	„wkupne” uiszczane przez przyjmowanego do cechu	cech gromadzący „wkupne”	każdorazowe „wkupno”	ozdobienie kościoła	?, może na bieżąco

Religijność katolicka odgrywała zasadniczą rolę w organizacji, a zwłaszcza funkcjonowaniu cechów żywieckich<sup>5159</sup>. Poprzez odniesienia do Biblii, posiadanie i czczenie patronów,

udział w celebrze nobilitowała cechy w wymiarze transcendentnym. Jednocześnie utwierdzała w nich poczucie ochrony ze strony Opatrzności. Odbywało się to przy tym za niemałym kosztem, na który składało się finansowanie oprawy cechowych nabożeństw, utrzymywanie ołtarzy cechowych, wykonywanie świadczeń na rzecz Kościoła. Sfera religijna była też łącznikiem integrującym cechową społeczność, co najwyraźniej uwidaczniało się w zawieraniu i pielęgnowaniu umów o wspólnocie organizacji pogrzebów.

### **7.3. Działalność charytatywna, społeczna i rozrywkowa cechów**

Zarówno organizacje zrzeszające towarzyszy, jak i same cechy, funkcjonowały jako instytucje o charakterze charytatywnym. Gwarantowały bowiem swoim członkom szeroko pojętą ochronę i opiekę, udzielając im w razie potrzeby czy ogólnie w chwilach trudnych, stosownej pomocy<sup>5160</sup>. Na socjalno-opiekuńcze wsparcie ze strony cechów mogli liczyć przede wszystkim ich członkowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej. Chodzi tu w pierwszej kolejności o tych dotkniętych zdarzeniami losowymi, jak zniszczenia wojenne, pożary, ale i tych ubogich, a nader wszystko o chorych, kalekich<sup>5161</sup>. Znaczącą pomocą w cechu objęte były też sieroty bądź wdowy niezamężne po śmierci męża<sup>5162</sup>. W innych rejonach Polski spotkać można też ustawową pomoc cechów dla mistrzów w podeszłym wieku czy miejskiej biedoty spoza cechu, jednak w Żywcu takiej nie odnotowano. Czasami też cechy pomagały mieszkańcom innych miast, doświadczonych klęską. Przykładowo pośrednio działanie takie w warunkach żywieckich miało miejsce w 1707 roku. Wtedy to mieszkańcy Żywca, m.in. skupieni w cechu piekarskim i rzeźniczym, pomogli kęckim mieszczanom zmagającym się z epidemią, posyłając im dwie fury chleba i mięsa, pochodzącego od tych cechów<sup>5163</sup>.

Opisywaną tu pomoc regulowały przepisy cechowe oraz bezprecedensowe decyzje tych organizacji w tej sprawie. W zależności od kategorii oferowanego wsparcia, to przyjmowało różnorodną postać. Stanowiły je w pierwszej kolejności pożyczki<sup>5164</sup>. Dalej składały się na nie ulgi w awansach, przywileje produkcyjne czy zwolnienia z płacenia podatków. Poczesne miejsce w jemu właściwym pakiecie zajmowała opieka medyczna, leczenie. W końcu udzielanej pomocy dopełniało wspomóżenie bliskich przy organizowaniu i finansowaniu pogrzebów.

Pożyczek w warunkach cechowych udzielano już uczniom (ich stronie), dalej towarzyszom<sup>5165</sup>, a także mistrzom, braciom cechowym<sup>5166</sup>. Te zaś ci wszyscy zaciągali, u któregoś z innych członków cechu<sup>5167</sup>, w tym w warunkach nauki u mistrza edukatora, częściej jednak w samej organizacji czeladniczej<sup>5168</sup> lub cechowej. Udzielane pożyczki szły przy tym np.

na wpisowe do nauki, wyzwolenie z niej (pożyczki uczniowskie), na leczenie (pożyczki towarzyskie)<sup>5169</sup> czy odbudowę zniszczonego mienia produkcyjnego, tj. warsztatu bądź jatki (pożyczki mistrzowskie)<sup>5170</sup>.

Kredytowanie przyjmowania do nauki, wyzwolenia z niej wiązało się najczęściej, z deklarowaną czy wręcz zaręczaną przez kredytowanego bądź jego stronnika<sup>5171</sup> koniecznością zwrotu<sup>5172</sup> pożyczkodawcy zainwestowanych datków<sup>5173</sup>, a przynajmniej ich większej części<sup>5174</sup>. Co więcej, w wyjątkowych okolicznościach, do których zaliczyć można nazbyt młody wiek ucznia i jego sieroctwo, dochodziło czasem nawet do przemilczenia przez cech wątku bezpośredniej egzekucji pożyczonych przez mistrza kwot, stosując w ich miejsce stosownej natury ekwiwalent<sup>5175</sup>. Do tego w warunkach zwrotu kosztów edukacji w grę wchodziło też czasem nagrodzenie mistrzowi jego trudów i to czasem z nawiązką<sup>5176</sup>. To zaś w badanych tu okolicznościach uznać należałoby za swego rodzaju „odsetki”. Zwrotu i to w pełnym wymiarze wymagał też oficjalnie kredyt na leczenie<sup>5177</sup>. Choć w razie śmierci niewypłacalnego pacjenta na poczet tej wierzytelności przejmowano czasem, odpowiadającą jej wartości, część pozostałego po leczonym majątku<sup>5178</sup>. Skoro jednak ów kapitał nie zawsze był w stanie pokryć zaistniałego roszczenia, to i tym razem dochodzić musiało do sytuacji częściowego zaledwie zaspokojenia wierzytelności. Prawdopodobnie zwrotu całości kwoty wymagało też jej zaciągnięcie na cele odbudowy miejsca działalności produkcyjnej czy handlowej. Działo się tak tym bardziej, że podniesiony z upadku warsztat, stragan przynosił najpewniej zyski umożliwiające spłatę długu.

Tymczasem w przypadku nieuczynienia tego<sup>5179</sup>, tj. nieuregulowania kredytu uczniowskiego czy wyzwolonego, jego „oddanie” sprowadzało się do odpracowania<sup>5180</sup> całości<sup>5181</sup> lub przynajmniej części tegoż finansowego zobowiązania<sup>5182</sup>, odbycia z tytułu pozostawiania na utrzymywaniu mistrza darmowej zwykle<sup>5183</sup> „odszługi”, „wyszługi” ponad termin w jego warsztacie<sup>5184</sup>. Przypadek z częściowym odpracowaniem dotyczył przy tym w szczególności tych sytuacji, kiedy mistrzem okazywał się być krewny edukowanego. Ten bowiem, poczuwając się zapewne z tej właśnie racji do obowiązku partycypowania w kosztach przyjęcia bliskiej sobie osoby, nie oczekiwał za to od niej pełnej rekompensaty<sup>5185</sup>. Niemniej takiej natury rozwiązania zdarzały się również w okolicznościach bez udowodnionego związku między wierzycielem a odrabiającym<sup>5186</sup>. W cechach ze zmiennym czasem edukacji, tj. rzeźniczym i szewskim, wystąpienie „wyszługi” zależało od długości odbywanej nauki, która to „długość” rzutowała na to, kto powinien ponosić koszty terminu. Wśród rzeźników „wyszługę”, zgodnie z jej ogólnie pojętą istotą, stosowano w przypadku trzyletniego terminu, obciążającego kosztami edukacji mistrza<sup>5187</sup>. Z kolei wśród szewców, niejako wbrew niej, cech wymagał

jej przy rocznym i dwuletnim nauczaniu, finansowanym przez „oddającego”<sup>5188</sup>. Brak dokładnych danych źródłowych nie pozwala ocenić stopnia przestrzegania tych przepisów w praktyce. Jednakże zasądzanie wysługi w pierwszym z tych cechów, w warunkach finansowania edukacji przez niemistrza<sup>5189</sup>, skłania do podejrzeń o ich obchodzeniu. Wiadomo też, iż w okresie zanim ów przepis wszedł w życie u szewców, tj. przed 1701 rokiem, „wysługa” służyła pośród nich kompensacji kosztów trzyletniej edukacji, kiedy to te ponosił nauczający mistrz<sup>5190</sup>. Możliwości odpracowywania kredytu nie odnotowano natomiast w ogóle w przypadku tych towarzyskich czy mistrzowskich.

Zaprezentowane powyżej dwie opcje uregulowania wierzytelności uczniowskich stosowano albo w pojedynkę w obrębie danej sprawy albo alternatywnie, tj. jedną lub drugą. Z tym, że w tym drugim przypadku odbywało się to albo ze wskazaniem na tę uwarunkowaną ostatecznie niemożnością skorzystania z tej drugiej albo na zasadzie swobodnego wyboru którejś z nich. Zdarzało się nawet, że część kredytu oddawano, a część odpracowywano. Kiedy jednak nie zdecydowano się na żadną z tych regulacji, to wówczas do głosu dochodziły inne jeszcze rozwiązania o różnym stopniu restrykcyjności. Przykładowo zaniechanie zwrotu części sum wyłożonych przez mistrza na inicjację nauki swego „dyscypuła”, w tym też w okolicznościach darowania mu ich, jak to miało miejsce w przypadku wspomianej już niedoroślej sieroty<sup>5191</sup>, zwalniało tego pierwszego z odzieżowych powinności względem ucznia<sup>5192</sup>, obciążając nimi stronę petenta<sup>5193</sup>. Z kolei w przypadku zalegania ucznia ... z pełną kwotą zaprowadzało wstrzymywania po stronie uczącego odzieżowych darowizn na wyzwolenie bez wyznaczania ich sprawcy<sup>5194</sup>. Do tego, stosownym orzeczeniem nieuspokojonego w długi mistrza blokowało nawet nieraz samo wyzwolenie<sup>5195</sup>. Tymczasem ociąganie się ze spłatą wierzytelności w warunkach towarzyskich i mistrzowskich sprowadzało na dłużnika kary opisane szerzej w rozdziale o sądownictwie.

Zgodnie z cechowym postanowieniem nagrodzenia mistrza datkiem, zwrotu mu wyłożonych przez niego kwot dokonywać miał albo sam uczeń<sup>5196</sup> albo jego rodzic<sup>5197</sup> bądź „opiekun”<sup>5198</sup>. Co ważne, ów pierwszy, a czasami i drugi miał to przy tym czynić w atmosferze „radości” i „zgody”<sup>5199</sup>, tj. bez dąsania się i „wymawiania się” z tego, dowodząc niejako swej wdzięczności za udzielony mu/jego dziecku kredyt. Także towarzysz dłużnik/rekonwalescent, zgodnie z cechowym prawem, winien był osobiście zwrócić pożyczoną kwotę<sup>5200</sup>. Powyższa uwaga odnosiła się zresztą również do mistrzów-dłużników. Z kolei odpracowywanie, w tym traktowane przez cech jako alternatywa dla ewentualnego „oddania” długu przez ucznia<sup>5201</sup> lub jego rodzica<sup>5202</sup>, leżało najczęściej w gestii samego „dyscypuła”<sup>5203</sup>. Ten też, choć już pod innym szyldem, był również zwykle wykonawcą wspomianej

już „przymusowej pracy” (okresu mistrzowskiego), o ile takową obarczono go w cechu<sup>5204</sup>. Za to w pozostałych przypadkach, w których cechy dopuszczały możliwość oddania lub odrobienia „spendowanej” sumy, jej uregulowania w jeden z tych dwóch sposobów mieli podejmować się albo uczący się czy jego rodzic<sup>5205</sup> albo wyłącznie ostatni z nich<sup>5206</sup>, ewentualnie „oddający” do edukacji<sup>5207</sup>. Rozwiązania tego typu należały jednak do rzadkości.

Ze zwrotem należało uporać się „jak /zwracający/ będzie mógł”<sup>5208</sup>. Zwykle zaś, jeśli chodzi o koszty przyjęcia na termin, miano tu na myśli okres jeszcze przed wyzwoleniem<sup>5209</sup>. Czasem miał to być pierwszy rok edukacji<sup>5210</sup>, innym zaś razem ostatni<sup>5211</sup>, a jeszcze innym dowolne z lat nauki<sup>5212</sup>. Takie bowiem rozwiązanie, w każdym z tych przypadków, gwarantowało odzieżową „wyprawkę” jeszcze na wyzwolenie<sup>5213</sup>, a czasami do tego samo uwolnienie z terminu<sup>5214</sup>. Niekiedy jednak, tak jak to było przy nagradzaniu trudów mistrza datkiem, cech wyznaczał ku temu czas po zakończeniu nauki<sup>5215</sup>, w przypadku zwrotu „w wyzwoleniu”<sup>5216</sup> lub po nim<sup>5217</sup>, „jak Bóg da wyterminować”<sup>5218</sup>. Z oczywistych względów ów powyższeniowy wariant dotyczył oddawania kwot kredytujących i wyzwalenie. Termin zwrotu wierzytelności, w sytuacji wypłacalności dłużnika<sup>5219</sup>, obejmował w przypadku towarzyszy kowalskich, tkackich oraz braci cechu tkackiego okres dwóch tygodni<sup>5220</sup>. Zdarzało się też, że cechy dzieliły go na dwie równe raty, jak to było wśród towarzyszy kowalskich. Co istotne, ta druga przypadać miała na drugą niedzielę, licząc od uiszczenia pierwszej transzy<sup>5221</sup>. Do tego termin po wyuczeniu, w okolicach wyzwolenia, po wyzwoleniu był też właściwy w ocenie cechu „odrabianiu” „pożyczki”<sup>5222</sup>, „odsłudze”<sup>5223</sup>.

„Odsługa”, w zależności od cechu i jego w tym decyzji, trwała najczęściej od dwóch do sześciu tygodni<sup>5224</sup>. Zdarzało się przy tym, iż czas odpracowywania przybierał różną wartość w obrębie jednej i tej samej formacji. Najkrótszą „wysługę”, bo dwutygodniową, przewidywał statut cechu sukienników-czapników<sup>5225</sup>. Z kolei w cechu kuśnierskim odnaleźć można przykłady tak dwutygodniowej<sup>5226</sup>, jak i trzytygodniowej „odsługi”<sup>5227</sup>. Chociaż jeszcze dłużej musiała tu trwać zapewne ta, mająca charakter odrobienia trzeciego roku, w skróconej z trzech do dwóch lat edukacji<sup>5228</sup>. Statut cechu szewskiego zakładał sześciotygodniowy wymiar omawianej, odrobkowej powinności<sup>5229</sup>. W poprzedzającej go praktyce „wysługa” ulegała tu jednak czasem ograniczeniu do czterech tygodni<sup>5230</sup>, innym zaś razem być może znacznemu, choć nie do końca sprecyzowanemu wydłużeniu<sup>5231</sup>. Z podobnej rozpiętości czasowej odpracowywaniem, jak to zdefiniowane w statucie szewskim, zetknąć można się w cechu krawieckim<sup>5232</sup>. Niemniej należy zauważyć, iż w niektórych przypadkach „nadrabianie”, stąd być może „przymusowa praca” (okres mistrzowski), a nie „odsługa”, przeciągało się tutaj na cały kwartał roku<sup>5233</sup>. Dwunastotygodniowy termin ponad ustalone lata nauki<sup>5234</sup>, a do tego roczna

„posługa”<sup>5235</sup> była właściwa znanym z niej przypadkom w cechu tkackim. Z kolei 14 tygodni wyniósł okres „robienia” ponad terminowany czas w jednym z przykładów w cechu zbiorowym<sup>5236</sup>. Od roku do czterech lat „wysługiwało się” u rzeźników. Z tym, że w tym drugim przypadku wartość czasowa owej „wysługi” nasuwa skojarzenia z całą nauką, nie zaś z którąś z form jej odpracowywania lub nawet z okresem mistrzowskim<sup>5237</sup>.

Jak ustalono powyżej obligatoryjność i czas „wysługi” regulowały wytyczne statutowe. Tam zaś gdzie takowych nie było, wpływ na wystąpienie, oszacowanie tej, a także i „przymusowej” pracy (okresu uczniowskiego) miały wola samego petenta<sup>5238</sup>. Jeszcze częściej decydowało o tym uznanie w tej kwestii cechu<sup>5239</sup>, uwzględniające zapewne, przynajmniej niekiedy, w czynionych szacunkach kilka czynników. Wśród tych, w zależności od opcji, musiały się znaleźć: w przypadku samej „odsługi” wysokość kredytu do odpracowania czy czas odbywanego terminu, a także kondycja finansowa odpracowującego; pochodzenie jej wykonawcy. Tak więc przykładowo za pokrycie części tylko kosztów nauki „wysługę” stanowiły dwa tygodnie pracy<sup>5240</sup>, ale już „za /całą/ edukację” kwartał<sup>5241</sup>. Przez 12 tygodni uzyskane wsparcie odpracowywały w cechu tkackim osoby krócej edukowane<sup>5242</sup>, zaś nawet rok te dłużej, a przy tym nazbyt młode<sup>5243</sup>. W cechu kuśnierskim, niejako wbrew powyższemu trendowi, dwóch tygodni sięgała „wysługa” sierot dłużej edukowanych<sup>5244</sup>, a trzech tych uczonych krócej<sup>5245</sup>. Jednakże ową różnicę tłumaczyć można tu faktem, iż w tych konkretnych warunkach status pochodzenia tych pierwszych, okazał się być nieco wyższy od statusu pochodzenia drugich. Aż dwuletni być może wymiar pracy z zakresu potencjalnej „wysługi” przypadł w udziale osobie spoza cechu szewskiego, bo służącemu księdza<sup>5246</sup>. Niemniej jeszcze dłużej, bo aż cztery lata miała się ona dłużyć w przypadku „mistrzowczyka” rzeźnickiego. Ten przynależał jednak do rodziny, która w tym czasie przeżywała chyba jakieś trudności finansowe, skoro jego „uczniowskie” odprawił za niego ktoś inny, nie zaś przyjmujący go do nauki ojciec<sup>5247</sup>. To z kolei mogło przesądzić o takim, a nie innym, zwymiarowaniu czasu owej „wysługi” przez cech. Warto na podsumowanie dodać, iż wywiązanie się z odpracowania, którego początek cech sprzęgał czasem z ważnym dla niego momentem<sup>5248</sup>, musiało ostatecznie nastąpić przed pójściem na wędrowną<sup>5249</sup>. Jej bowiem wymóg, uznawany przez cech za kolejny po czeladniczym „gradus” kariery cechowej, torował już drogę do ostatecznego celu zaliczanych dotąd awansów, jakim był stopień mistrza.

Jeśli chodzi o ułatwienia w awansach, w rozumieniu opisywanej tu pomocy, te cechy stosowały przede wszystkim względem sierot po mistrzach, zmniejszając koszty ich przyjęć bądź kredytując ich karierę cechową. Uwagę temu poświęcono w rozdziale o drodze od ucznia

do mistrza. Do tego kalekim członkom cechy darowały piastowanie uciążliwych funkcji, jak np. cechmistrza, opisane z kolei przy charakterystyce władz cechowych.

Co zaś się tyczy wspomnianych przywilejów produkcyjnych czy zmniejszenia podatków, to wsparcie tego typu cechy kierowały najczęściej do wdów po mistrzach, rzadziej do ich dzieci. Oferowały im bowiem możliwość pozostania w rzemiośle męża<sup>5250</sup>, posiadania warsztatu<sup>5251</sup>, wraz z obsadą czeladniczą, a przynajmniej zwykle prowadzenia handlu wyrobami cechowymi<sup>5252</sup>. W innych miastach wymagano jednak w tych okolicznościach swoistej przedpłaty jeszcze za życia męża, *akonto* skorzystania z takiej ewentualności. Z tym, że owa działalność miała niekiedy trwać tylko przez określony czas. Był to zwykle rok (rok i sześć tygodni)<sup>5253</sup>, co odpowiada okresowi przewidzianemu na ożenek mistrza zanim osiągnęło go „bykowe”. Zdarzało się jednak, iż cechy przyznawały ją na czas nieokreślony<sup>5254</sup>. W obu jednak przypadkach nie mógł on przekraczać momentu kolejnego zamążpójścia wdowy<sup>5255</sup>. W warunkach żywieckich spotkać można ów drugi typ cechowego uprzywilejowania wdów, a to m.in. w cechu płócienników. Tutaj bowiem wdowy po mistrzu, a „uczciwie żyjące” i nie wstępujące w związek małżeński z obcym mistrzem, mogły trwale kontynuować rzemioło zmarłego małżonka<sup>5256</sup>. Podobnie rzecz miała się w cechu miejscowych sukienników, z tym, że pozwolenie im przez cech na uprawianie rzemiosła następowało tu dodatkowo wraz z objęciem tych wdów zmniejszającą się z czasem wolnizną podatkową, opisaną szerzej w podrozdziale o działalności produkcyjnej i handlowej cechów<sup>5257</sup>. Znamiona swoistej opieki nosił też obowiązujący w cechu rzeźników przepis o „przytulaniu” przez 14 dozwolonych w tym cechu mistrzów pozostałych braci cechowych, w tym tak „upadłych”, jak i niedoszłych mistrzów<sup>5258</sup>. Zapewne rozumieć przez to należy oferowanie również ich wyrobów na swoich stoiskach przez legalnych mistrzów, co spotkać też można było doraźnie w cechu piekarskim.

Wspomniana na wstępie tego podrozdziału pomoc medyczna z ramienia organizacji towarzyskiej czy cechu rozciągała się na działania od czuwania przy chorym począwszy, przez sprowadzenie do niego medyka, a na organizacji dla niego hospitalizacji kończąc. Skala jej obecności zależała przy tym od stopnia zaszeregowania w strukturze szeroko pojętego cechu, jak i stopnia dokuczliwości schorzenia, kosztowności kuracji. Zatem według przyjętych reguł uczniów leczyć musieli zwykle na swój koszt rodzice, rzadziej mistrzowie. Z kolei ci ostatni, przy mniej kosztownych, krótkotrwałych schorzeniach, zazwyczaj sami finansować mieli swe dochodzenie do zdrowia<sup>5259</sup>. Większość więc wspomnianych przepisów z tej dziedziny dotyczyło leczenia towarzyszy-czeladników. Ci bowiem, jako niezależni już od rodziców, bywa, że przebywający z dala od nich na wędrownie i jako ubożsi od mistrzów, z założenia wini byli być częstszymi beneficjentami oferowanego przez cechy i im podległe organizacje

wsparcia. W sąsiednich miastach, kiedy czeladnik rozchorował się, to zgodnie z prawem cechowym albo leczony był wyłącznie na koszt mistrza albo tylko przez 14 dni ten zobligowany był zajmować się nim. Kiedy zaś to nie dało rezultatu, to chory trafiał do gospody, gdzie opiekę nad nim przejmowali czeladnicy<sup>5260</sup>. Zdarzało się, że w myśl przepisów, opiekę nad chorym czeladnikiem od początku sprawowali jego towarzysze<sup>5261</sup>. Istniały nawet cechy utrzymujące cechowe izby w szpitalach czy całe szpitale<sup>5262</sup>. Mimo działania w omawianym czasie szpitala także w Żywcu przytoczonego postępowania nie stwierdzono. W Żywcu chorzy towarzysze cechu kowalskiego czy szewskiego otrzymywali jednak stosowne lokum (zapewne w gospodzie) i opiekę, choć wstępnie za swoje pieniądze, a to od podległych cechowi organizacji czeladniczych. Kiedy jednak w momencie choroby nie posiadali środków na swe zaopiekowanie, wówczas „opatrzenie” od zaraz uzyskiwać mieli ze strony gospody cechowej, z jej składek zgromadzonych w skrzynce towarzyskiej<sup>5263</sup>. Nieco szerzej uwagę temu ostatniemu aspektowi poświęcono już w tym podrozdziale przy omawianiu kredytów.

Pogrzeby uczniów, miejscowych czeladników, mistrzów i ich rodzin, jak o tym pisano, cechy finansowały ze swoich środków. Istniały nawet ściśle określone kwoty przynależne z tego tytułu rodzinie, bywa że płynące ze specjalnie na ten cel powołanej cechowej kasy pogrzebowej. Co więcej część takich kwot, gdy zmarł mistrz, miała wspomóc rodzinę już po pogrzebie. Ta zresztą dziedziczyła po nim majątek. Nieco bardziej skomplikowanie sytuacja, w kontekście obu tych aspektów, wyglądała w przypadku śmierci towarzysza, a zwłaszcza towarzysza wędrownego. W żywieckim cechu kowalskim ubiór i ruchomości po zmarłym towarzyszu cech przekazywał reflektującym na nie przyjaciołom. Gdy jednak zmarłym okazywał się być towarzysz wędrowny, wówczas ci miejscowi, w ramach cechowego prawa, winni byli wystosować, w oparciu o jego list wędrowny zawierające dane adresowe, pismo do jego rodzimego miasta. W tym zaś piśmie nakazane im było przez cech wezwać tamtejszych obywateli, krewnych denata do zgłoszenia się „pod pieczęcią”, a więc za potwierdzeniem ich pokrewieństwa, po odbiór pozostałego po nim mienia. Oczywiście kiedy śmierć takiego towarzysza poprzedziła choroba wymagająca leczenia go na koszt miejscowej czeladzi, wówczas ta, o czym była już tutaj mowa, odliczała sobie poniesione wydatki z oddawanego majątku denata, uszczuplając tym samym ostateczną pulę przekazywanego spadku. Gdy nie udało się skontaktować z rodzicami lub krewnymi zmarłego, a co za tym idzie miejscowi towarzysze sami grzebali go, wtedy ci (w sensie organizacji), podobnie jak w innych cechach, mieli prawo sprzedać rzeczy po nim. Uzyskane w ten sposób środki, jak też i pieniądze zarobione przez niego, a nie odebrane od mistrza musieli oni wszak wpłacić na rzecz gospody, funkcjonującego w jej obrębie funduszu wspomagającego jej członków w potrzebie<sup>5264</sup>. Tymczasem w cechu miejscowych



szewców cały dobytek zmarłego towarzysza, bez względu na jego wielkość, przepadał na rzecz skrzynki towarzyskiej<sup>5265</sup>.

Większość opisywanej tu pomocy potrzebującym i chorym wymagała nakładów finansowych ze strony cechów, organizacji czeladniczych. Ich gromadzeniu służyły dedykowane takim potrzebom cechowe czy czeladnicze składki<sup>5266</sup>. Częściej jednak w niesieniu pomocy socjalnej cechy korzystały ze składek na ogólnie pojęte cele organizacji rzemieślniczej. Mogło się więc zdarzyć, że w razie potrzeby cechy zabezpieczały na ich poczet wszystkie nieraz środki zgromadzone już w kasie braterskiej czy towarzyskiej<sup>5267</sup>. To zaś znacząco zwiększało ich pulę w stosunku do tych uzyskanych ze składki jedynie na charytatywny cel. W dużych miastach upowszechnił się zwyczaj zakładania przez cechy kas zapomogowych, w tym dla czeladzi<sup>5268</sup>. Jednak w Żywcu nie funkcjonowało takie rozwiązanie. Cechy starały się oszczędnie wydatkować posiadane środki w tym zakresie. Nie wykluczone więc, że za znanym żywczanom poddaniem chorego sukiennika bielskiego eksperymentalnemu leczeniu na oczy, poprzedzającemu to zastosowane następnie względem właściciela Bielska, stała po części decyzja bielskiego cechu sukienników, chcącego w ten sposób uniknąć łożenia na operację swego członka, sfinansowaną w tych okolicznościach przez bielski „zamek”<sup>5269</sup>. Oprócz tego cechowych środków cechy nie naruszały zwykle podczas wspomnianego już wspomaganie obcych ośrodków, poprzez gromadzenie pomocy żywnościowej dla poszkodowanych z nich. To bowiem odbywało się na zasadzie dobrowolności, wynikającej z „miłosierdzia”, dobroczynności poszczególnych mieszczan-mistrzów, nie zaś z nakazu cechu. Trzeba jednak dodać, że przebiegało to nie w sposób chaotyczny, ale według założonego harmonogramu, tj. „na okołkę” (według kolejności) znaną z działań cechów praktykowanych przy innych okazjach. Była już o tym mowa w podrozdziale o działalności produkcyjnej.

Jednym z wymogów procesu edukacji było całościowe<sup>5270</sup> opiekowanie się uczniem w trakcie nauki<sup>5271</sup>, po wyzwolenie włącznie. Na to składało się zaś zakwaterowanie go<sup>5272</sup> i jego żywienie<sup>5273</sup>, a czasami nawet odziewanie go. Kwaterunek i stołowanie stanowiło też często ofertę kierowaną pod adresem czeladników.

Uczniowie i czeladnicy nocowali zwykle w domu mistrza<sup>5274</sup>. W postępowaniu tym chodziło wszakże nie tylko o troskę o podopiecznych, ale i o kontrolę nad nimi<sup>5275</sup>. W myśl tej cechy dość rygorystycznie podchodziły do opuszczania przez uczniów domu mistrza bez jego wiedzy<sup>5276</sup>. Także czeladnicy pilnować musieli czasu powrotu do domu o rozsądnej porze<sup>5277</sup>, tj. latem przed dziesiątą wieczorem, a zimą przed dziewiątą<sup>5278</sup>, a tym bardziej spędzania nocy w jego obrębie. Choć akurat w Żywcu nie natrafiono na szczegółowe wytyczne w tym zakresie. Za to wiadomo, że uczeń nie mógł tu wynosić wieści domowych z domu<sup>5279</sup>.

To przez analogię musiało obowiązywać też czeladnika. Ów wymóg dochowania tajemnicy przenosił się następnie na życie cechowe, korespondując poniekąd z chronieniem treści obrad cechowych schadzek.

Uczniowie i towarzysze jedli posiłki przygotowane przez żony mistrzów. Może nawet te przyrządzane były z danin ofiarowywanych przez edukowaną stronę przy zawieraniu kontraktu. Chodzi o znane z cechu krawieckiego ofiary w zbożach różnego gatunku w ilości od dwóch do trzech wiertli oraz w maśle<sup>5280</sup>. Co ciekawe, wszystkie one dotyczyły tu przypadków dwuletniej nauki. Do tego też raz stanowiły rekompensatę za nieudolność ucznia, innym z kolei razem opłatę za trzeci, nieplanowany w umowie, tj. podarowany uczniowi rok edukacji. Nic nie wskazuje przy tym, aby żywienie to w Żywcu było odpłatne, na zasadzie uiszczania przez zainteresowanych periodycznych składek na ten cel<sup>5281</sup>. Tym bardziej więc nie wolno było uczniom i czeladnikom ganić tego jedzenia<sup>5282</sup>.

Jednym z najkosztowniejszych elementów omawianego tu uposażenia ucznia, stąd twardo negocjowanym, było odziewanie go w trakcie nauki<sup>5283</sup>. Do tego<sup>5284</sup> dochodziło jeszcze przyodzianie go w związku z wyzwoleniem w strój<sup>5285</sup>, utożsamiany przez Stanisława Dobosza<sup>5286</sup> oraz Krystynę Kolstrung-Grajny z żywieckim męskim strojem mieszczańskim<sup>5287</sup>. W skład „ochendoszki”<sup>5288</sup> na co dzień, a więc tej bardziej użytkowej i przez to skromniejszej<sup>5289</sup> od pełnej „galowej” na wyzwolenie<sup>5290</sup>, wchodził kompletny ubiór „roboczy”. Obejmował on elementy począwszy od butów, poprzez spodnie, koszulę, kamizelkę, po czapkę włącznie<sup>5291</sup>. Z kolei strój na „wyzwolenie”, w swym najszerszym wariantcie, współtworzyły czapka, kontusz, żupan vel suknia<sup>5292</sup> utożsamiana z żupanem<sup>5293</sup>, koszula lub koszule, pas, spodnie, buty<sup>5294</sup>. Zdarzały się jednak wersje zubożone omawianego tu uniformu. Te zawężone były do czapki, żupana, koszuli, pasa, spodni, butów<sup>5295</sup>, czapki, sukni, pasa, butów<sup>5296</sup>, czapki, sukni, butów<sup>5297</sup>, samej sukni<sup>5298</sup>. Widać resztę stroju wyzwalany już posiadał. Warto jednak zaznaczyć, że zarówno codzienne odzienie<sup>5299</sup>, jak i najdroższe elementy tegoż na wyzwolenie, chodzi o kontusz, żupan<sup>5300</sup>, pochodziły czasem „ze starzyzny”, tj. z „drugiej ręki”. Co więcej, w cechach zajmujących się wytwarzaniem szeroko pojętej odzieży, jak np. u krawców, sukieników, szewców czy wśród ich składowych rzemiosł, jak np. u czapników, opisywana tu odzież w części im właściwej, była nieraz wytworem ich własnej produkcji, a konkretnie warsztatu podejmującego się edukacji mistrza<sup>5301</sup>. Jakiś udział w jej wytwarzaniu mogły mieć również współpracujące z cechami koronczarki, szwaczki<sup>5302</sup>. Za to materiałowe pasy i guziki pochodziły zapewne z importu, gdyż obecności wytwarzających je rzemiosł w Żywcu nie odnotowano. Opcja z bezpośrednio skomponowanym strojem była tą podstawową. Tymczasem w miejsce „wszelkiej przyodziewki”<sup>5303</sup> cechy honorowały również składanie donacji

pieniężnych środków na omawiany tu cel<sup>5304</sup>, np. w kwocie 12 złotych<sup>5305</sup>. Z tych to dopiero następnie finansowano zakup wymaganego stroju.

Rodzaj i ilość ofiarowywania odzieżowego asortymentu, w tym na wyzwolenie czy szerszych nawet obligacji, zależała w pierwszej kolejności od stosownych zapisów statutowych<sup>5306</sup>, ponadto nierzadko uwarunkowana była możliwościami finansowymi ich ofiarodawcy<sup>5307</sup>. Bywało nawet, że dyktowana była jego łaskawością, o którą petent winien był czasem zabiegać<sup>5308</sup>. W niektórych przypadkach, przy komponowaniu ubioru, brano być może pod uwagę i zasługi edukowanego<sup>5309</sup>. Wreszcie istotne znaczenie dla zaopatrzenia go w codzienną odzież miały wiek uposażanego<sup>5310</sup>, determinujący jej rozmiar, ujawniające się na bieżąco potrzeby beneficjenta w tym zakresie, ich świadomość po stronie ofiarodawcy<sup>5311</sup>. Ostatecznie poszczególne z wymienionych kwestii precyzowała, uwzględniająca powyższe uwarunkowania umowa<sup>5312</sup>, stopień realizacji jej warunków<sup>5313</sup>. Raz ofiarowana „ochendoszka” do pracy nie koniecznie musiała wystarczyć na cały okres nauki. Wydaje się, iż zapotrzebowanie na nią, na jej poszczególne elementy w obrębie cechów, winno się było zwiększać proporcjonalnie do zakontraktowanego czasu nauki. Dłuższe pozostawanie ucznia pod opieką mistrza wiązało się bowiem tak z jego fizycznym rozwojem, wzrostem, a więc „wyrastaniem” z odzieży, jak i z biegiem czasu z naturalnym zużywaniem się jej, a przez to wszystko z zużyciem przez niego większej ilości ubrań<sup>5314</sup>. Za to stój na wyzwolenie służył jego właścicielowi długo jeszcze po tym wydarzeniu. Niemniej i on, w zależności od rozwoju fizycznego towarzysza, a potem młodego mistrza, stopnia szanowania ubioru, wcześniej czy później się zużywał. Pociągało to za sobą konieczność jego wymiany, wymiany jego poszczególnych elementów. W toku tych operacji zdarzało się, że docelowo zamożniejsi mistrzowie dysponowali nieraz zapasem np. czterech-pięciu kontuszy. Z tych to „nadwyżek” pochodziły zapewne owe donacje rodem „ze starzyzny”. Niemniej w uboższych cechach zdarzało się, że te chcąc zapewnić najwyszukańszy element stroju, jakim był jedwabny pas przynajmniej osobie cechmistrza, czyniły z niego element przechodni, wędrujący od ustępującego do wstępującego cechmistrza<sup>5315</sup>.

Już choćby z dotychczasowych analiz wynika, iż generalnie istniały dwa typy stroju używanego w cechach przez uczniów, a zwłaszcza czeladników i mistrzów, uwarunkowane jego przeznaczeniem, tj. codzienny i odświętny. Ów pierwszy obowiązywał w warsztacie i w trakcie załatwiania bieżących spraw zawodowych, jak udawanie się po surowiec, na handel, ewentualnie do karczmy w ciągu tygodnia. Z kolei drugi jego rodzaj zawarowany był dla zebrań, obrzędów i ceremonii cechowych, jak wybór cechmistrza, przenosiny cechu czy „burkat”, msze niedzielne, cechowe, pogrzeby<sup>5316</sup> itp. Choć w miejscu pracy tolerowano zdejmowanie

części codziennego odzienia, np. przy wyższych temperaturach, a także jego zabrudzenie, to przy wyjściu w nim na ulicę należało zadbać o to, aby stał się on na nowo kompletny i schludny<sup>5317</sup>. Jeszcze wyższych wymogów, co do kompletności i czystości stroju, oczekiwano od jego wersji odświętnej.

Nakazem prawa, potwierdzonym praktyką, ucznia kwaterował, żywił i darmowo<sup>5318</sup> ubierał<sup>5319</sup>, w tym również<sup>5320</sup> na wyzwolenie<sup>5321</sup> ewentualnie łożył na to mistrz<sup>5322</sup> (w przypadku zmiany edukującego bywa, że odstępujący ucznia nowemu<sup>5323</sup>, innym zaś razem ten nowy<sup>5324</sup>), oczywiście za każdym razem o ile było go na to stać<sup>5325</sup>. Działo się tak tym bardziej, gdy uczeń pochodził spoza miasta, cechu, był sierotą lub kimś nazbyt młodym<sup>5326</sup>, a więc wymagającym większego wsparcia. Kiedy jednak mistrz nie mógł temu wyzwaniu podołać lub miały miejsce z jego strony jakieś inne „przeszkody” w tym względzie, to wówczas skupiał się on już wyłącznie na edukacji ucznia. Czynił to więc bez „wszelkiej dla siebie szkody i przyodziewy”<sup>5327</sup>, „żadnej okrywki”<sup>5328</sup> uczonego, ustępując jednocześnie miejsca na tym polu działaniom innych. Czasem więc całą „opiekę, potrzeby, opatrywanie”<sup>5329</sup>, jak choćby wspomniane już zboże<sup>5330</sup>, a<sup>5331</sup> tym bardziej „spendowanie na przyodzienie”<sup>5332</sup>, odziewanie ucznia<sup>5333</sup>, w tym bywa, że na wyzwolenie<sup>5334</sup> brał na siebie ojciec edukowanego, ewentualnie jego brat<sup>5335</sup>. Innym z kolei razem zaopatrzenia w odzież podejmował się sam zainteresowany, choć o ile już, to zwykle jako wyedukowany już uczeń<sup>5336</sup> czy dorosły, samodzielny finansowo wyzwalany<sup>5337</sup>, zdolny samemu zadbać o swój przyodziewek/galowy uniform. Funkcjonowały też przypadki angażowania się w sprawianie stroju „dyscypułowi” jednocześnie obu stron edukacji, tj. mistrza i ojca ucznia<sup>5338</sup> bądź dzielenia kosztów odzieży między mistrza<sup>5339</sup>, a plenipotentów „dyscypuła”. Odbywało się to według asortymentu lub okresu<sup>5340</sup>/terminów jej sprawiania. Z tym, że wspomniane podziały zachodziły czasem w układzie ojciec-fundator codziennej odzieży, a mistrz tej na wyzwolenie<sup>5341</sup> czy rodzic/rodzice i mistrz fundatorzy tej pierwszej a dodatkowo mistrz tej drugiej<sup>5342</sup>. Niekiedy jednak, wbrew pierwotnej umowie o dzieleniu kosztów między strony w rozłożeniu na lata, te winien był podjąć ostatecznie reprezentant jednej z nich, np. sam ojciec<sup>5343</sup>. Kiedy mistrzem poddawane go nauce zostawał jego krewny, wtedy obie te opcje, tj. mistrz-krewny a ofiarodawca, poniekąd pokrywały się<sup>5344</sup>. Jedyne wymiana, uzupełnianie stroju mistrza następowała za każdym razem już jego własnym sumptem, kosztem.

Wariant z mistrzem w roli zapewniającego odzież dominował wśród średniej długości terminowań. Ten z rodzicem, opiekunem, uczniem był właściwy krótszym edukacjom. Z kolei podział „ochendoszki” między strony cechował najdłuższe z nich. Zwykle też sponsor codziennej odzieży partycypował i w innych kosztach nauki. Choć w okolicznościach przyjęcia

tegoż zadania na siebie przez rodzica, mistrz, niejako w zamian, doświadczał ciężaru uregulowania „uczniowskiego”. O sytuacji zgoła odwrotnej, tj. odstępowania od fundowania odzieży na wyzwolenie przez mistrza, sponsora edukacji, kiedy ten nie otrzymał za to rekompensaty, już tutaj wspomiano.

Apropozycja zbożowa ucznia trafiała do mistrza, choć w części też do cechu, gdzieś po zawarciu kontraktu, a najpóźniej w okolicach dołożonego czasu nauki<sup>5345</sup>. Zresztą także codzienne odzienie przekazywane było uczniowi już na wstępie jego edukacji, zapewne w czasie finalizowanej umowy o termin w cechu. Dochodziło do tego tym częściej, gdy „dyscypuł” był np. ubogą sierotą czy wręcz dzieckiem<sup>5346</sup>. Czasem też oprócz darowizny „przy oddaniu” otrzymywał on kolejną „po zapisie”. Jak się okazuje, mógł też niejednokrotnie liczyć na jej uzupełnienie w razie potrzeby w pozostałym czasie nauki<sup>5347</sup>. W większości przypadków „ochendoszka” oferowana była więc „w uczeniu”<sup>5348</sup>, tj. przez okres nauki<sup>5349</sup>. Częstotliwość jej darowywania wynikała zaś z potrzeb lub przyjętego harmonogramu, zakładającego uposażanie w nią ucznia np. co rok<sup>5350</sup>. Zdarzało się nawet dokładanie mu do tego, w ostatnim roku nauki, wyprawki co najmniej godnej wyzwolenia<sup>5351</sup> lub składanie takowej wyłącznie w ostatnim roku nauki<sup>5352</sup>. Nie wykluczone jednak, iż ta akurat wyprawka była już tą, którą należało co najwyżej uzupełnić na wyzwolenie o brakujące, najbardziej odświętne elementy ubioru czy nawet tą w całości właściwą wyzwoleniu.

Teoretycznie strój przygotowywany w związku z wyzwoleniem, musiał być wręczony uczniowi u schyłku nauki<sup>5353</sup> lub zaraz po jej zakończeniu<sup>5354</sup>, lecz przed procedurą wyzwolenia<sup>5355</sup>. Chodziło bowiem o to, by ten przystąpił do niego odświętnie odziany. Niektóre przypadki wskazują jednak na praktykę ofiarowywania owego stroju dopiero podczas procedury wyzwolenia<sup>5356</sup>, jako rodzaju „wyprawki”<sup>5357</sup>, co by wiązało się z dysponowaniem przez ucznia alternatywną odzieżą z grupy odświętnej przyodziewki. Znane są również przykłady darowania stroju<sup>5358</sup>, zaopatrywania się w ten „po wyzwoleniu”. Kiedy przykładowo koszty wyzwolenia pokrywał mistrz, a wyzwoleniec zobligowany był do ich odpracowania, to umówiony strój dostawał po okresie równym długości odrobkowej „wysługi”. Przykładowo było to po sześciu tygodniach od wyzwolenia, po spłaceniu kredytu<sup>5359</sup>. Podobnie rzecz ma się z wyzwoleniem kupującym kontusz, „jak się dorobi”. Wyzwolony już uczeń<sup>5360</sup>, a doterminowujący naukę<sup>5361</sup>, strój z przeznaczeniem „do uwolnienia” otrzymywał odpowiednio „po wyterminowaniu opisanego, czyli doterminowanego czasu-na uwolnienie z niego”. Samodzielny mistrz nabywał strój, gdy miał taką potrzebą czy możliwością.

Z natury prawa członkowie cechów winni byli wierność wysokim standardom z zakresu obyczajowości<sup>5362</sup>. Wytyczne w tym zakresie wpajane były więc już uczniom i czeladnikom.

Choć przypominano je także mistrzom. Działo się tak tym bardziej, że ci ostatni, jako nauczyciele rzemiosła, obok edukowania w jego zakresie, mieli wychowywać uczniów<sup>5363</sup> i towarzyszy. Pokazując zaś edukowanym „jak najlepiej”, „należycie”, „większy” „sposób do dalszego życia”<sup>5364</sup>, mieli ich stopniowo wprowadzać w arkana dorosłości, tożsamej poniekąd z wkupieniem do cechu. W obrębie tego układu każdy uczeń, na płaszczyźnie obyczajowej, winien był postępować „jak na dobrego należy”<sup>5365</sup>, czeladnik „słusznie”<sup>5366</sup>, a nowoprzyjęty członek cechu „pięknie”<sup>5367</sup>. W tym ogólnikowo nakreślonym modelu, chodziło w pierwszej kolejności o wyrobienie, a następnie utrwalenie wśród objętych nim nawyku subordynacji. Zatem edukowany winien był być posłusznym<sup>5368</sup>, wręcz uległym<sup>5369</sup> wobec swego mistrza i jego małżonki. Miało się to przejawiać w jego bezdyskusyjnym respektowaniu woli uczącego i<sup>5370</sup> wypełnianiu jego rozkazów, jego „wszelkich zarządzeń”<sup>5371</sup>, a także wszelkich poleceń i zadań obojga mistrzostwa<sup>5372</sup>. Czeladnicy słuchać musieli swej gospody, swych mistrzów w najróżniejszych dziedzinach<sup>5373</sup>. W końcu mistrzom nakazane było respektowanie poleceń tych starszych od siebie stażem, cechmistrzów czy ogólnie cechu<sup>5374</sup>. Kolejną „obligację” z grona oczekiwanych przez cech od osób związanych z nim stanowił szacunek, jaki ci winni byli innym. Uczniom i czeladnikom polecane więc było szanowanie mistrza, jego rodziny, ale i wszystkich starszych, towarzyszy<sup>5375</sup>. Widomą oznaką tego było zdejmowanie przez ucznia przed nimi czapki w razie ich napotkania<sup>5376</sup>. Z podobnych też względów w domu swego nauczyciela w ogóle nie wolno mu było nosić nakrycia głowy<sup>5377</sup>. W innych miastach, a przez analogię zapewne i w Żywcu, honory rodzinie mistrza na ulicy winien był czynić również czeladnik<sup>5378</sup>. Z drugiej strony, poszanowanie czeladników czy nakaz szanowania starszych, braci i sióstr<sup>5379</sup>, a także wzajemnego „konserwowania” innych ludzi<sup>5380</sup>, nie narażania w cechu ich sławy<sup>5381</sup>, spoczywał też formalnie na pełnych członkach cechów. W obu zaś przypadkach wyrażało się to tak w słowach, jak i czynach. Oprócz tego od uczniów wymagano, aby ci odznaczyli się przymiotami w typie bycia: cichym<sup>5382</sup>, cnotliwym, pocziwym<sup>5383</sup>, godnym<sup>5384</sup>, skromnym<sup>5385</sup>, szczerym<sup>5386</sup>, wiernym, wstrzemięźliwym<sup>5387</sup>, a w ramach tego nie wtrącania się w sprawy umawiających się mistrzów<sup>5388</sup>, w końcu zacnym<sup>5389</sup>. Skoro zaś takie wytyczne stawiano już uczniom, to tym bardziej czeladnicy, jak i mistrzowie nie mogli być, przynajmniej na poziomie intencjonalnym, od nich wolni. Zresztą tych ostatnich cechować winna była mądrość, roztropność i „uwaga do sentencji”<sup>5390</sup> czy obok zdatności w tychże, także i we wszelkich cechowych radach<sup>5391</sup>. Ta zaś z pewnością sprzyjała zrozumieniu przez nich potrzeby wyznawania wspomnianych wyżej wartości. Za naganne cechy uważały przy tym używanie przez uczniów bluźnierczych słów, wulgaryzmów<sup>5392</sup>. Czeladnikom, z których wędrowni mieli „spędzać” wędrowkę za „pocziwym” zachowaniem<sup>5393</sup>, „bez żadnej nagany”<sup>5394</sup>, oprócz

sprzeczek, zwad<sup>5395</sup>, lżenia innych<sup>5396</sup>, zuchwalstwa, cechy, podległa im gospoda zabraniały kłamstwa i bójek<sup>5397</sup>. Kłótnie, zwady, uszczypliwość, pomówienia, obelżywość, zazdrość, spekulacje, kłamstwa, kradzieże, szczucie psami oraz bójki cechy piętnowały też u mistrzów<sup>5398</sup>. Wydaje się przy tym, iż przepisem cechowym zabezpieczającym przed tym ostatnim był powszechny, ale obecny i w Żywcu, zakaz wnoszenia do szynku, np. kowalskiego czy cechu, jak chociażby kuśnierskiego broni<sup>5399</sup>. W spisie zabronionych przez cechy i im podległe gospody postępków znalazł się również bezwzględny zakaz nadaremnego, nie dającego się zrealizować, przysięgania, ślubowania przez towarzyszy<sup>5400</sup> czy mistrzów<sup>5401</sup>.

Podstawowym spoiwem struktur cechowych była praca<sup>5402</sup>. Cechy pojmowały ją jednak nie tylko jako źródło zarobku, ale i wartość samą w sobie. Z jednej więc strony dbały o jej efektywność. W czasie pracy w warsztacie mistrza tak uczniowie, jak i czeladnicy nie mogli np. śpiewać „pieśni niepotrzebnych rytmów”<sup>5403</sup>. Takie postępowanie rozluźniało bowiem atmosferę, dekoncentrowało pracowników. Z drugiej zaś cechy podkreślały symboliczne znaczenie pracy. W tym też duchu udzielały pouczeń i rad wyzwalanym czeladnikom na temat jej ważności, wysokiej godności rzemieślnika, dumy z wykonywanego zawodu. Zapewne po części i temu służyło regularne przypominanie czeladnikom, ale i mistrzom treści statutów w jej właściwym zakresie.

Sporą uwagę w życiu swych członków cechy zwracały na instytucję i kondycję małżeństwa z udziałem czeladnika czy pełnego członka cechu. Zasygnalizowania wymaga tu jednak fakt, iż jedne cechy zabraniały ożenku czeladnikom, gdy inne tolerowały go<sup>5404</sup>. Co do Żywca wiadomo jedynie, iż ożenek, w myśl cechowego prawa garncarzy, krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, płócienników-barchanników, rzeźników i szewców, na pewno obowiązywał mistrzów<sup>5405</sup>. Skoro jednak zdarzały się tu również przyjęcia do nauki osób dorosłych, a już żonaty, jak to miało miejsce w pojedynczych przypadkach w cechu szewskim czy zbiorowym, to i ów drugi wariant posiadał tu rację bytu<sup>5406</sup>. Najważniejszym i na ogół powszechnym obostrzeniem cechowym w rozważanym tu względzie było, by wybranką członka cechu została (przynajmniej nowoochrzczona<sup>5407</sup>) katoliczka<sup>5408</sup>, pochodząca ze ślubnego związku, z niehańbiącego środowiska. Kiedy bowiem pragnący osiągnąć mistrzostwo ożenił się z nieślubnie urodzoną, to nie mógł ostatecznie zostać mistrzem. Z kolei mistrz wstępujący w związek z takową, podobnie zresztą jak rzemieślnik żeniący się z np. z „katówną”<sup>5409</sup>, tracił na ogół mistrzostwo. Do tego najlepiej, zwłaszcza zaś dla obcych mistrzów było, kiedy ich wybranką okazywała się być nie tyle obca, co miejscowa<sup>5410</sup>, najlepiej mistrzówna osiąganego cechu lub wdowa po mistrzu<sup>5411</sup>. O innych preferencjach w wyborze małżonki była już mowa w rozdziale o zostawianiu mistrzem.

Mistrz powinien mieć żonę, gdyż m.in. poprzez to oddziaływał wychowawczo na uczniów i czeladników przebywających w jego domu. Dlatego wymogiem stawianym przez cechy w pierwszej kolejności nieożenionym jeszcze członkom ich struktur (młodym<sup>5412</sup>; czeladnikom, zostającym mistrzami; nowowkupionym<sup>5413</sup>/wkupionym<sup>5414</sup> braciom/mistrzom) było wstąpienie przez nich w możliwie najkrótszym czasie, tj. zwykle do roku od „wkupna”, w związek małżeński<sup>5415</sup>. Oczywiście w praktyce ożenek następował w nieco większym oddaleniu od mistrzostwa, np. po ponad dwóch latach po nim<sup>5416</sup>. Niemniej wyraźne ociąganie się w kwestii ożenku skutkowało, począwszy od przekroczenia okresu rocznego bezżeństwa, eskalującym w miarę pozostawania w bezżeństwie „bykowym”, opisanym szerzej w rozdziale o sądownictwie. Dodać do tego trzeba, iż aby wybrnąć jakoś z tej niekomfortowej dla obciążonego „bykowym” sytuacji, godzono się czasem w cechach na jednorazowe zapłacenie przez kawalera-mistrza stosownie wysokiej kwoty, zwalniającej go odtąd dożywotnio z „bykowego”. Także i ta została poddana analizie w rozdziale o sądach.

Małżeństwo, zwłaszcza wśród zostających mistrzami z zewnątrz, prowadziło do uzyskania przez nich posesji w mieście. W pewnych kręgach było to nawet warunkiem uzyskania członkostwa<sup>5417</sup>, choć nie w Żywcu.

Prawo cechowe ingerowało też w samo życie małżeńskie. Od mistrza cechy oczekiwały pozostawania w tym stanie w „należytości, zgodzie i stateczności”<sup>5418</sup>. Cechy starały się również nie stwarzać mu okazji do jakiegokolwiek zdrady. Po części wtórował temu już sam cechowy zakaz rozmów w cechu z obcą małżonką, flirtowania z nią<sup>5419</sup>. Z całą bezwzględnością cechy zwalczały też nierząd i to już począwszy od etapu uczniowskiego<sup>5420</sup>. Niedozwolone w cechowym prawie było utrzymywanie u siebie przez brata albo mistrza, jak i tajenie tego przez pracującego u niego towarzysza, niewiasty żyjącej nieuczciwie<sup>5421</sup>.

Cechy wielu miast nie zapomniały też o higienie swych członków. Stosownymi zapisami, obecnymi w statutach, zachęcały, stwarzając ku temu warunki czy wręcz zobowiązywały wszystkich mistrzów i czeladników do zażywania kąpieli w łaźni zwykle przynajmniej raz w tygodniu. Co prawda przytoczony przepis widnieje tylko pojedynczo wśród dochowanych do dziś statutów żywieckiego rzemiosła. Chodzi o statut żywieckich czeladników szewskich, na mocy którego mieli oni mieć zapewniony od cechu, jego mistrzów, tj. na ich koszt, dostęp do łaźni w każde święta<sup>5422</sup>. Jednakże fakt funkcjonowania w Żywcu łaźni i to w dodatku pod nadzorem finansowym starszych cechowych<sup>5423</sup>, pozwala mniemać, że korzystali z niej również członkowie innych miejscowych cechów. O ile w rzeczywistości tak było, to musiało się to odbywać bez cechowego przymusu.



Wraz z upływem wieków coraz istotniejszy stawał się również wygląd miast. O brukowaniu ulic i pozytywnych efektach tego była już w tej pracy mowa. W tym miejscu pozostaje więc tylko podkreślić, że w omawianym okresie zobowiązywano mieszczan do szeroko rozumianych porządków, nad którymi pieczę sprawowali kontrolerzy z ramienia rady miasta<sup>5424</sup>.

Członkowie żywieckich cechów spotykali się w gospodzie na zabawie, będącej elementem życia cechowego, czyniąc to najpewniej co niedzielę i święta<sup>5425</sup>. Tak bowiem nakazywała wypracowana przez wieki tradycja. Jednakże istnieją zapisy, które wskazują na to, że asumpt do cechowej uczty dawały jej uczestnikom również różnego rodzaju, nie koniecznie świąteczne, schadzki cechowe<sup>5426</sup>, a zwłaszcza ich następujące po oficjalnej części końcowe stadia<sup>5427</sup>, czasem też spotkania mniej formalne<sup>5428</sup>, jak zatrudnianie czeladników<sup>5429</sup>. W trakcie bowiem schadzki nie tylko dyskutowano na różne ważne tematy, ale i z nakazu prawa biesiadowano. Bywało, że atmosferę festynu zaprowadzała już niekiedy oprawa oficjalnych stadiów schadzki, jak to było w przypadku „burkatu”. Do tego od XVI wieku cechy organizowały również rozrywki w czasie karnawału<sup>5430</sup>.

Opisywanym tu festynom, formalnie wręcz, towarzyszyła strawa<sup>5431</sup>, a zwłaszcza picie trunków, w tym piwa oraz wódki<sup>5432</sup>. Stąd cechy dysponowały całym arsenałem naczyń do ich serwowania, do wznoszenia toastów. Wśród tych przeważały wilkomy<sup>5433</sup>, konwie<sup>5434</sup>, dzbany, a dalej cynowe puchary<sup>5435</sup>, przyozdobione zawieszkami, kufle, szklanice, kubki<sup>5436</sup>. Niestety dla Żywca nie zachowało się żadne z naczyń tego typu z badanego okresu, choć pewnym jest, że takie były i tu używane.

W wielu cechach funkcjonował też specjalny fundusz na picie. Przykładowo na piwo w żywieckim cechu rzeźniczym bracia winni byli uiszczać taką składkę co dwa tygodnie<sup>5437</sup>. Trunki były też zakupywane przez indywidualnych petentów czy z zasobów skrzynek cechowych, towarzyskich<sup>5438</sup>, jako źródła wszelkich innych wpłat. Nieznana jest jej wysokość. Co więcej za picie, tyle co inni, płacili nieraz także, choć poza Żywcem ci, którzy nie byli przy picu braterskim<sup>5439</sup>. Widać stąd, że o ile składka w takich cechach była obowiązkowa, to już picie niekoniecznie. O innych źródłach trunków („wkupne”, kary) wielokrotnie wspomniano.

Ilość spożywanego piwa i wódki normowały przepisy cechowe, towarzyskie. Gro z nich stanowiły zapewne wytyczne co do kosztów przyjęć i awansów, wśród których były i trunki, o ile konsumowano je w tej ilości od zaraz. Tym uwagę szeroko poświęcono w rozdziałach o karierze cechowej. Skupiając się więc teraz na pozostałych regulacjach przewidujących spożycie alkoholu w gospodach, cechach wspomnieć wypada o jeszcze kilku takich. Otóż w gospodzie kowalskiej podejmowaniu towarzyszy wędrownych sprzyjał poczęstunek w wysokości

konwi piwa<sup>5440</sup>. Za to obradom nad zatrudnieniem takich w gospodzie tkackiej towarzyszyły trzy kwarty wódki<sup>5441</sup>. Do tego alkohol za 1 grosz przepijał towarzysz starszy kowalski z towarzyszem wędrownym, któremu znalazł mistrza czy ten pierwszy wznawiający owo poszukiwanie wędrownemu<sup>5442</sup>. Z kolei w cechu rzeźniczym, w bliżej niesprecyzowanych, a więc przy różnych okazjach, raczono się zwykle beczką i konwią piwa, w rozłożeniu na stoły, według ich rangi. Oznacza to, że beczką „cieszyli się” bracia starsi a konwią młodszy. Tę jednak, zapewne dla uniknięcia nadużyć, w warunkach nie zawsze w pełni kontrolowanego przez cech i mogącego sprzyjać nadużyciom festynu, ci ostatni zmuszeni byli braciom wpierw pokazać „jaka jest”<sup>5443</sup>. W podobnym do ostatniego tonie utrzymany był przepis gospody kowalskiej o zakazie wzięcia przez towarzysza starszego więcej trunku na „bursę” /przyjęcie/, niż pozwolenie na to towarzyszy<sup>5444</sup>. Dbalości o stan ilościowy trunku służyły też przepisy cechowe i towarzyskie zabezpieczające go przed wyniesieniem poza biesiadę przez dzieci braterskie<sup>5445</sup>, przed samowolnym częstowaniem nim postronnych poza gospodą, cechem na ulicy<sup>5446</sup>. Serwowaniem trunków zajmowali się na ogół młodszy w cechu<sup>5447</sup>, tj. najmłodszy i młodszy z braci<sup>5448</sup>, a w gospodzie towarzysze, a nawet uczniowie<sup>5449</sup>. Szczegóły tych działań opisane zostały w rozdziałach poświęconych awansom u towarzyszy, w cechu. Niemniej i starsi, dochowując „obyczajności” cechowej w tym względzie, sami mogli sobie nalewać piwo<sup>5450</sup>. Warto ku temu dodać, iż kelnerujący, ale i owi starsi musieli obchodzić się z trunkiem ostrożnie<sup>5451</sup>, by go nie zmacić<sup>5452</sup>, a tym bardziej nie rozlać<sup>5453</sup>.

Od udziału w biesiadowaniu (uczcie cechowej, towarzyskiej), jak o tym świadczą formalne zapisy, nie można się było wzbraniać. Służył temu poniekąd zakaz odchodzenia od stołu, opuszczania na własną rękę gospody, bez zgody przełożonych na więcej niż półtorej godziny, znany z realiów szynku kowalskiego<sup>5454</sup>. To z kolei w naturalny sposób prowadziło m.in. do upijania się<sup>5455</sup>. Ważnym przepisem cechowym i towarzyskim stało się więc pilnowanie, by wprowadziwszy się w stan upojenia alkoholowego, nie rozlać piwa na stół w widoczny sposób, nie przykrywszy tego dłonią<sup>5456</sup>. To bowiem, poza zmarnowaniem trunku, nieporządkiem, świadczyło o znacznym już stanie nietrzeźwości pijącego. Tymczasem nadmierne upijanie się czeladników było na ogół zakazane<sup>5457</sup>. Co więcej, także niektóre cechowe przepisy stały na straży trzeźwości. Chodzi np. o zakaz pożytkowania niektórych typów kar pieniężnych na zbyteczne pijaństwo, opisany szerzej w rozdziale o sądownictwie<sup>5458</sup>.

Porządek picia był z reguły ściśle ustalony przez cech, zwłaszcza dla takich okoliczności, jak „przenosiny cechu”, „burkot”, respektując zasadę starszeństwa. Zapewne też wszystkie kolejne toasty wilkomem wznosił urzędujący cechmistrz.

Aby atmosfera alkoholowego festynu nie wymknęła się nadto spod kontroli cechu, podczas biesiadowania w nim cechy zabraniały żartowania, dopuszczania się śmiechów i innych „kłopotów”<sup>5459</sup> prowadzących do zwad<sup>5460</sup>. Niemile widziane przez cech były również gry i zabawy towarzyskie, określane jako „nieprzystojne”. Działo się tak tym bardziej, kiedy te w swym przebiegu upodabniały się do zakazanego i tępionego powszechnie w gospodach i cechach hazardu<sup>5461</sup>. Okazuje się bowiem, iż zastawiane niejednokrotnie w tych okolicznościach przez graczy lub nawet tracone przez nich na trwałe cenne przedmioty, w tym wierzchnie szaty<sup>5462</sup>, nie tylko nadwyręzały stan posiadania grających, ale i silniej antagonizowały ich, sprzyjając nieporządkom w cechach, dając zły przykład pozostałym ich członkom.

Od przełomu XIII/XIV wieku notuje się w miastach znaczący rozkwit karczmy, wychodzący naprzeciw m.in. wzrostowi zamożności ich mieszkańców, w tym braci cechowej. Te prowadzone przez bogatych mieszczan, czasem arendowane, czyniły z mieszczan klientelę szynków objętą przymusem propinacyjnym pod karą<sup>5463</sup>. Z tego więc względu, a niekiedy i bez przymusu, poza imprezami w gronie cechowym, mistrzowie chadzali w tygodniu do karczmy na piwo. Musieli wszak zakończyć picie o przyzwoitej porze, tj. przed dziewiątą wieczorem<sup>5464</sup>. Obyczajem, który w XVII i XVIII wieku upowszechnił się w cechach było palenie tytoniu, zażywanie tabaki<sup>5465</sup>. W Żywcu owa praktyka była właściwa cechowi szewskiemu. Nic jednak nie wiadomo o tym czy już wówczas czy nawet później używano do tego celu talerzy do tytoniu<sup>5466</sup>, jak i innych akcesoriów<sup>5467</sup>. Wiadomo natomiast, iż cech szewski dość nieprzychylnie odnosił się do zażywania tabaki, „kurzenia” przez mistrzów w przestrzeni publicznej. Przynajmniej od 1703 r. zabronił tego palaczom w izbie u cechmistrza, przy kościele, na rynku, podczas publicznego targu, na ulicy, na wsi<sup>5468</sup>. Nie chodziło wszakże w tym posunięciu o względy zdrowotne, ale raczej o pewną kulturę obcowania z innymi.

Jak widać życie cechowe było bardzo bogate. Mimo przodujących typów działalności cechowej w typie produkcyjnej, religijnej ważne były pozostałe przejawy egzystencji cechu, jak porządkowa, społeczna, rozrywkowa, co starano się tu wykazać.

#### **7.4. Działalność obronna, porządkowa i pożarnicza cechów**

Mieszczanie, w tym także cechy miejskie, ich towarzysze<sup>5469</sup>, zobligowani byli do troski o szeroko rozumiane bezpieczeństwo miasta. W czasie wojny ich zadaniem była jego obrona<sup>5470</sup>. Poszczególne cechy obsadzały w jej ramach przyznane im do obrony baszty,

bramy czy fragmenty murów<sup>5471</sup>. Formowały też bardziej mobilne oddziały pod określonym dowództwem, złożone najczęściej z młodych mistrzów<sup>5472</sup>. W Żywcu obrona obejmowała ratowanie miasta, ale i zamku. W samym mieście nie było bowiem murów<sup>5473</sup>. Ponadto w okresie grasowania po Żywiecczyźnie band rozbójniczych mieszczanie winni byli tak czynnie, jak i biernie, bo opłacając 11 „harników” (członków górskiej policji), wspomagać zwalczanie zbójnictwa<sup>5474</sup>. Kiedy więc wystąpiło któreś z tych dwóch zagrożeń, wówczas na rozkaz administratora bądź jego zastępcy, gromadzili się dziesiętnicy z uzbrojonymi oddziałami obsadzając drogi wlotu do Żywca lub ruszając w teren. Nie wykluczone jednak, iż w okresie przybycia do Żywca Wazów, a wraz z nimi „puszkarzy” współtworzących cech ślusarski, wzorem dużych miast królewskich jego obroną, jej przygotowaniem odpłatnie kierował zaprzysiężony na tę okoliczność „puszkarz”<sup>5475</sup>. Sporą część owych oddziałów musieli stanowić członkowie cechów, kierowani być może przez cechmistrzów<sup>5476</sup>, jako swoistych chorążych, dziesiętników. Pośrednio o ich zaangażowaniu w powyższe działania świadczy bowiem zobowiązanie cechów do gromadzenia się w czasie uroczystości pod własną chorągwią, niejako w bojowym szyku<sup>5477</sup>. Do tego dochodziło jeszcze posiadanie przez nie broni palnej<sup>5478</sup> (wcześniej mogły to być kusze<sup>5479</sup>), a i zapewne ćwiczenie z nią<sup>5480</sup>. Choć co do tego ostatniego, to należy zaznaczyć, iż nie odnotowano w Żywcu obecności wyspecjalizowanej dla tego typu zadań jednostki, a mianowicie bractwa kurkowego<sup>5481</sup>. Wspomniana broń z oczywistych powodów musiała być „dobra”, tj. odpowiedniej jakości, a przede wszystkim sprawna. Co roku więc, za sprawą rady miasta, odbywał się jej audyt<sup>5482</sup>, praktykowany w wielu innych ośrodkach. Widomym znakiem jego pozytywnego przebiegu był udział cechów żywieckich pod chorągwią swego patrona w obchodach Zmartwychwstania, a zwłaszcza Bożego Ciała i oktawy z ową „dobrą” strzelbą, w liczbie po dwóch strzelców-młodych mistrzów z cechu, co przy dziesięciu dawało już 20-osobowy hufiec. Tylko bowiem z taką bronią cech mógł wziąć w nich udział<sup>5483</sup>. W razie niedostatku lub zdiagnozowania defektu broni konieczny był jej zakup lub naprawa. Na tę okoliczność w budżecie cechowym rezerwowano środki pochodzące z określonych typów cechowych praktyk. Przykładowo w cechu miejscowych płócienników-barchanników mistrz żeniący się z mistrzówną winien był dać 24 grosze „na poprawę zbroi”<sup>5484</sup>. Zresztą zwyczaj fundowania broni przez nowoprzyjętych był dość powszechny w całej Polsce. Czasem też, choć w Żywcu nie odnotowano takiej praktyki, na okoliczność zakupu broni formowano kary sądowe. W czasie pokoju broń deponowano w cechowych arsenałach<sup>5485</sup>, rzadziej w tym miejskim<sup>5486</sup>. Dobywano jej zaś z nich przede wszystkim w chwili zagrożenia czy nawet i bez tego, ale wówczas już tylko na wspomniane ćwiczenia czy obchody. Nie wykluczone jednak, iż jej sporych rozmiarów skład znajdował się w prywatnych rękach żywieckich mieszczan/mistrzów. Wielu

z nich uczestniczyło przecież w zwycięskich potyczkach z nieprzyjaciółmi, po których często broń pozostawała na polu walki.

Kiedy panował pokój, w ramach opisywanego tu typu zobowiązań, członkowie cechów pilnowali porządku w mieście. Podczas targów o spokój w miejscu handlu, jak też i na drodze do niego, aż po milę od miasta włącznie, dbał wyznaczany z ramienia właściciela miasta sędzia targowy, współpracujący w tym zakresie m.in. z cechami<sup>5487</sup>. Z kolei podczas jarmarków zadanie to spoczywało na młodych rzemieślnikach cechowych bądź towarzyszach, ponownie w liczbie po dwóch z każdego cechu, wyposażonych w halabardy i żelazne cepy pobrane na tę okoliczność od burmistrza. Ich praca polegała na tym, że obchodzili oni miasto, likwidując wszelkie zarzewia „hałasów” i bójek. Czynili to poprzez gromienie ich uczestników i wsadzanie ich do aresztu<sup>5488</sup>. Poza tym członkowie cechów, być może nawet ci sami co wyżej, pełnili straż nocną w mieście według harmonogramu takich dyżurów<sup>5489</sup>.

Analizowaną grupę powinności uzupełniają zadania pożarnicze<sup>5490</sup>. Ich realizację, z podziałem na cechy, regulowały czasem ordynacje miejskie, jak choćby ta w Tarnowskich Górach (1756 r.) czy we Wrocławiu, periodycznie odczytywane cechom<sup>5491</sup>. Do zadań tych należało zapobieganie pożarom<sup>5492</sup>, a kiedy te wystąpiły, gaszenie ich<sup>5493</sup>. Wśród zaś konkretnych działań prowadzących do ograniczenia rozprzestrzenia się ognia należało zrywanie dachów. W związku z tym ostatnim nie dziwi fakt, iż opisywane tu obowiązki tak w różnych miastach, jak też i w Żywcu, spoczywały przede wszystkim na cieślach, funkcjonujących w Żywcu w cechu zbiorowym<sup>5494</sup>. Ci zaś, z tej właśnie racji, musieli dysponować odpowiednim przygotowaniem i sprzętem<sup>5495</sup>. Żywieccy strażacy korzystali m.in. z dzwonka (alarmu) wieżyczki na browarze, a następnie na ratuszu, przeniesionej tam z jatek czy też z wiader, beczek wykonywanych przez żywieckich bednarzy<sup>5496</sup>. Nic nie wskazuje za to, by wzorem innych miast miejscowe cechy zobowiązane były do stałych opłat na poczet pożarnictwa<sup>5497</sup>. Trudno dziś ustalić jak liczna była drużyna strażacka żywieckiej formacji zbiorowej czy obejmowała wszystkich mistrzów czy tylko wybranych, a może i towarzyszy<sup>5498</sup>. W przypadku powstałego zagrożenia, a już na pewno jego eskalacji, także pozostałe formacje, ich przedstawiciele, włączali się w akcje gaśnicze<sup>5499</sup>. Brak bowiem wiadomości, by któryś z cechów, rzemieślników, chodziłoby głównie o pracujących z ogniem piekarzy, kowali, wzorem innych miast, był z tego udziału oficjalnie zwolniony. Zapewne też podówczas podporządkowywali się oni komendom cechu zbiorowego<sup>5500</sup>. W wielu ośrodkach miejskich płacono cechowym drużynom strażackim za ich pracę, interwencję. Tymczasem w Żywcu nie funkcjonował nawet, znany z innych miast, formalny nakaz nagradzania tych, którzy pierwsi zauważyli pożar, rozpoczęli jego gaszenie. Niemniej w praktyce szczególnie odważnych mistrzów cechowych-strażaków i tu czasem

obdarowywano<sup>5501</sup>. Przykładowo Marcin Kucharski, tkacz za ofiarne gaszenie wieży fary w 1776 roku otrzymał od właściciela dóbr nagrodę pieniężną, a od miasta pole na Górze Burgałowskiej<sup>5502</sup>.

Jak widać cechy angażowały się w zadania obronno-porządkowo-pożarnicze, choć było to zaangażowanie nieco mniej sformalizowane, niż to obserwowane w wielu innych ośrodkach. Powtarzalność pewnych rozwiązań, np. w zakresie zaszeregowania biorących w nich udział członków cechów dowodzi, że gros z tych poczynań spoczywało w pierwszej kolejności na młodych mistrzach. Stał za tym z pewnością, idący zwykle w parze z im właściwym wiekiem, walor sprawności fizycznej. Niemniej dodatkowo wpływ na taki układ musiała mieć także hierarchia cechowa zwalniająca z nadmiaru obowiązków tych wyżej w niej od nich sankcjonowanych. Nie wykluczone przy tym, iż chodziło tu o mistrzów obciążonych akurat służbami młodszymi. Pośrednio wskazuje na to liczba dwóch strzelców czy strażników, odpowiadająca tej, właściwej najczęściej spotykanemu gronu wypełniających te służby. Co więcej, takie założenie pozwala mniemać, iż zarówno w strzelectwie, jak i straży realizowały się te same osoby. Za nie najwyższą reprezentacją cechów w zwyczajnych działaniach z zakresu wojskowości, porządku stać mogła też stosunkowo ograniczona liczebność żywieckich cechów, nie sprzyjająca wystawianiu przez nie większej, ponad dwie osoby z cechu, ilości strzelców/strażników. Chociaż jej szacunek znany jest m.in. z założeń inwentarza dóbr żywieckich, to całkiem możliwe, że był konsultowany z cechami na etapie formułowania regulującego ten wątek przepisu. W przeciwnym razie wykazane zbieżności tak zgodnie i powszechnie raczej by nie wystąpiły. Jednak brać pod uwagę należy również samodzielną wolę decydentów w tej kwestii, tj. władz miasta, „zamku”, niezależną od cechowych sugestii, aczkolwiek wychodzącą naprzeciw sugerowanym wyżej cechowym ograniczeniom w omawianym tu względzie. Pamiętać w końcu trzeba, iż delegowanie opisywanych mistrzów do straży wykluczało ich jednocześnie z działań produkcyjno-handlowych, niejako na szkodę ich samych. Niemniej zysk dla całego miasta, cechów w postaci dopilnowanego przez nich porządku musiał być niewspółmiernie wyższy niż ewentualna strata w dochodach u niepodejmujących w tym czasie pracy mistrzów/strażników. Zresztą nie wykluczone, iż w związku z tym byli oni za ów nadzór w jakiś sposób wynagradzani lub przynajmniej dowartościowywani.

## Rozdział VIII: Sądownictwo cechów żywieckich i podległych im struktur

### 8.1. Sądy cechowe i podległych cechom struktur oraz przebieg rozpraw

*„Życzę panowie bracia, abyście się kochali  
Jeden drugiego nie lżył swymi fortelami  
Żeś jest niedoskonały bracie kunsztu swego  
Magistrze patrz ty siebie, nie kozucha mego  
Tyś ślusarz, a ja bednarz, tu cieśla z toporem  
Tu stolarz i powroźnik i olejarz z worem  
Zegarmistrz, snycerz sztuczni sobie magistrowie  
Zapewne każdy swój sens rzemiosła ma w głowie  
Kupiec radby i ten, aby każdy mniej dał  
Żeby on więcej sprzedał, a inni zostali  
Zapewne przedtem bracia tacy nie bywali  
Kochali się wzajemnie, bynajmniej żadnemu  
Jeden drugiego nie lżył, przeciw kunsztu jemu  
Ani się pytał o list urodzenia jego  
Bo to się o to spyta, który ma do tego  
Prawo i zwierzchność dana pod znakiem cechowym  
Rozsądzić, aby w swoim rozumie być zdrowym  
Kochajmy się w potomne czasy, życzę tego  
Byśmy mogli dostąpić zbawienia dusznego  
Dixi”<sup>5503</sup>*

Lokacja miast pociągnęła za sobą powstanie sądownictwa miejskiego<sup>5504</sup>, funkcjonującego w miastach prywatnych wraz z tym właścicielami do końca XVIII wieku. Początkowo sądy należały do dziedzicznego wójta i ławy miejskiej<sup>5505</sup>. Po wykupie wójtostw przeszły one na wójtów obieranych przez władze miasta lub starostów miast królewskich. Kiedy w miastach zaczęły działać rady miejskie z burmistrzami na czele, to wówczas w wielu z nich nastąpił podział kompetencji sądowniczych. Odtąd bowiem wójt i ława mieli rozpatrywać, zwykle trzy razy do roku, sprawy karne jako sąd wielki<sup>5506</sup>. W razie potrzeby do ich kompetencji należało

też rozstrzyganie tych nadzwyczajnych jako sąd „gorącego prawa”, „potoczny”, „potrzebny” – działający tu nawet bez wójta<sup>5507</sup>. Z kolei burmistrz i rada miejska mieli rozsądzać sprawy cywilne, porządkowe. W niektórych dużych miastach, jak np. w Krakowie, rada zyskała nawet supremację nad ławą w rozpatrywaniu spraw karnych. W miastach mniejszych zdarzało się, że sądziła je wspólnie z ławą, uzupełnianą o cechmistrzów. Zdarzało się też, że ta przeprowadzała rozpoznanie wstępne sprawy i gdy takowa okazywała się być kryminalną, przekazywała ją ławie<sup>5508</sup>. Bywało w końcu i tak, że rada działała jako wyłączny sąd pierwszej instancji<sup>5509</sup>. Jeden z modeli obsadzających wójta z ławą lub radę miejską w roli organu rozpatrującego sprawy karne funkcjonował w Żywcu. Ten nawet dysponował, od co najmniej 1448 roku, prawem „miecza”<sup>5510</sup>. Jednakże ściśle rozgraniczenie zakresu jurysdykcji każdej z tych dwóch instytucji w sprawach karnych jest dosyć trudne. Z powodu zwykle zbyt ogólnikowych nazw sądu rozpatrującego daną sprawę, nie da się bowiem, poza kilkoma wyjątkami, bez wątpliwości przełożyć go na ławę lub radę miejską<sup>5511</sup>. Marian Mikołajczyk twierdzi wręcz, że do lat 20-tych XVII wieku sprawy rozsądzał ten organ, który akurat był w tym czasie bardziej dyspozycyjny<sup>5512</sup>. Niemniej od 1626 roku tak jedne, jak i drugie „rozbierała” już sama ława. Postępujący rozwój samorządności miejskiej zaowocował powstaniem zgromadzeń kupców, rzemieślników czy kolegiów 12, 20, 40 mężów<sup>5513</sup>. Te pełniły funkcje rozjemcze i kontrolne w obręb reprezentowanych przez siebie struktur społeczności miejskiej. Rozwiązanie to utorowało drogę do organizowania się sądownictwa na jeszcze niższych poziomach<sup>5514</sup>.

Jednym z nich było sądownictwo cechowe<sup>5515</sup>, które za cel miało rozstrzyganie spornych spraw w obrębie danej formacji rzemieślniczej<sup>5516</sup>. Zakres tych spraw obejmował naruszenie etyki zawodowej, obyczajowości i moralności<sup>5517</sup>. Natomiast spod jego kurateli na ogół wyłączone były te o zabójstwo czy łamanie przepisów „zamkowych”<sup>5518</sup>. Zdarzało się jednak, że w niektórych dużych miastach obciążone nadmiernie sądy miejskie i te ostatnie rozstrzygnięcia, a przynajmniej niektóre z nich, wyjątkowo scedowały na sądy cechowe. Takie przypadki sporadycznie miały też miejsce w Żywcu<sup>5519</sup>. Jednak sądy cechowe nie wydawały wówczas tak surowych wyroków, jak te miejskie czy „zamkowe”. Działo się tak, choćby z racji tego, że nie miały one prawa zasądzać ostrych kar cielesnych, a tym bardziej kary śmierci.

Tak jak gdzieindziej, tak i w przypadku cechów żywieckich daje się zaobserwować występowanie omawianego tu rodzaju instytucji cechowej jaką były cechowe sądy. Z tym, że ta zwykle nie była w pełni wyodrębniona w osobny, właściwy tylko temu zadaniu organ cechowy<sup>5520</sup>. Oznacza to, iż wszelkie powyższej natury drażliwe kwestie rozpatrywane były podczas schadzki cechowej<sup>5521</sup>, najczęściej z udziałem całego zgromadzenia<sup>5522</sup>, której przebiegowi przewodniczył cechmistrz<sup>5523</sup>. Ten ostatni jedynie w cechu krawców-kuśnierzy<sup>5524</sup>



czy później samodzielnych kuśnierzy<sup>5525</sup>, w sposób bardziej wyrazisty uosabiał pełnię analizowanego tu rodzaju trybunału cechowego. Skoro zaś udając się w podróż w celach prywatnych, winien był wyznaczyć swojego zastępcę<sup>5526</sup>, to zapewne wówczas i prerogatywy sądownicze winne były spocząć na owym desygnowanym przez niego dublerze. W cechu płócienników i barchanników rola cechowej instancji jurysdykcyjnej przypadała zwykle starszyźnie cechowej<sup>5527</sup>. Ta jednak wspomagana była przez pozostałą brać w podejmowaniu decyzji co do członków cechu dopuszczających się utrzymywania nierządnic<sup>5528</sup>. Wyrównanie częstotliwości zaangażowania braci starszych i ogółu braci w pełnienie roli sądu cechowego widać natomiast, na poziomie rozpoznawalnych pod tym względem spraw, w formacji sukienników i czapników. W niej to bowiem rozważanie dwóch typów spraw, tj. nagannego zachowywania się uczestników obrad cechowych oraz nieprzestrzegania przez mistrzów wymogów jakościowych przypadało starszyźnie<sup>5529</sup>. Z kolei osądzanie dwóch innych przewinień, do których należała nie-subordynacja w dziedzinie uczestnictwa w wyborach cechmistrza czy wszczynanie konfliktów w miejscu pracy, tj. w walkowni, spoczywało na ogóle braci<sup>5530</sup>. Wyróżniające starszych mistrzów kompetencje na płaszczyźnie forowania wyroków w takich sprawach jak nieposłuszeństwo, odmowa rękawienia<sup>5531</sup> czy ganienie wyrobów współbraci<sup>5532</sup> dostrzec też można w cechu szewskim<sup>5533</sup>. Jednak w większości toczących się tutaj procesów to całe zgromadzenie cechowe wcielało się w instytucję sądowniczą<sup>5534</sup>. Z kolei wśród formacji rzeźników starszyzna wypełniała przede wszystkim zadania kontrolne z zakresu oceny jakości produkcji<sup>5535</sup>, choć surowiec oceniał tu mistrz<sup>5536</sup>. Samo zaś wyrokowanie w cechu rzeźników, w przypadku stwierdzenia przez tę pierwszą niedociągnięć w tej dziedzinie<sup>5537</sup>, jak i w całym szeregu pozostałych typów spraw<sup>5538</sup> przypadało już ogółowi mistrzów. Jak zatem widać podstawowym modelem sądu cechowego był w warunkach żywieckich cech, ustępujący co najwyżej tego zadania mniej lub bardziej złożonym formacjom z kręgu swych elit. Podobnie było i w innych miastach, gdzie obok cechu jako całości sądził sam cechmistrz i starszyzna. Nie można więc zgodzić się z podnoszonym z dawna<sup>5539</sup>, a ostatnio przypominanym, poglądem o wyłączności modelu sądownictwa cechowego, tożsamego z całym cechem, bez uwzględniania dzielenia go na mniejsze jednostki dla rozsądzania poszczególnych rodzajów spraw<sup>5540</sup>. Sądzenie winnych przez cechmistrza czy starszyznę w ramach schadzki nie musi bowiem oznaczać za każdym razem sądenia ich przez cały cech pod ich przewodnictwem.

Dużo mniejsze zróżnicowanie rozwiązań cechowało strukturę sądownictwa odwoławczego od wyroków sądów cechów żywieckich czy też władnego rozstrzygać spory między cechami, ich członkami a miastem czy jego właścicielem, będącego naturalnym przedłużeniem sądów cechowych podstawowego szczebla<sup>5541</sup>. Chodzi mianowicie o to służące ponownemu

rozważaniu kwestionowanych wyroków, jak i forowaniu tych znajdujących się ponad kompetencjami sądów cechowych. Okazuje się bowiem, iż poza jednym wyjątkiem z obrębu sądownictwa odwoławczego, stanowiła je tu w pierwszej kolejności dla wszystkich formacji w obu tych kwestiach jednakowo rada miasta, stojący na jej czele burmistrz<sup>5542</sup>. Z kolei w dalszej kolejności w rolę tę, ale i tę związaną z rozstrzygnięciem spraw między cechami wcielał się miejscowy dwór, zwany „zamkiem”, „zwierzchnością zamkową”, a uosabiany przez pańskiego oficjalistę czy nawet samego właściciela<sup>5543</sup>. Wspomniany wyjątek to znany z jednego zaledwie przykładu w cechu szewskim sąd złożony z czterech mistrzów innych miejscowych formacji, a przy tym w przewadze ważnych osób w mieście. Organ ten powołany przez kwestionującego dotychczasowy wyrok szewca miał zająć się ponownym „rozbieraniem i rozsądzeniem” jego sprawy. Niemniej dla pełnej oceny stopnia samodzielności owej struktury należy zaznaczyć, iż powierzone mu zadanie ten miał wypełniać w ramach schadzki cechu szewskiego, odpowiedzialnego za kwestionowaną decyzję<sup>5544</sup>. Zatem nadrzędna pozycja przywołanej tu struktury nie była nazbyt mocna. Zdecydowanie częściej więc apelacje od wyroków sądów cechowych trafiały do wspomnianej rady miejskiej. Co więcej, jej dominacja nad cechem w kwestii jurysdykcji, uwidaczniająca się choćby w tym kto się do kogo udawał w tymże celu, była wyraźna, ze wskazaniem na radę. Osobna uwaga należy się w tym miejscu zdarzającemu się również partycypowaniu w ramach obrad sądu cechowego przedstawiciela, co podkreślano, ławy miejskiej, a jak ustalono zarazem członka cechu<sup>5545</sup>. Jego obecność, jako osoby zapewne obeznannej w tematyce procesowej, stanowić musiała nie lada walor w usprawnieniu ich przebiegu. Wydaje się jednak, iż w posunięciu tym chodziło bardziej o znaną z innych ośrodków kuratelę sądu miejskiego nad cechowym, wpisującą się w szeroko pojmowane zagadnienie patronatu władz miasta nad cechami. Wspomnieć należy również, iż występowaniu tego rodzaju rozwiązania w sposób naturalny sprzyjał fakt, iż wójtowie, ławnicy w dużej mierze rekrutowali się z mieszczan, członków cechów.

Przechodząc do uszczegółowienia roli urzędu radzieckiego w cechowym sądownictwie zauważyć należy, iż trafiały do niego najróżniejszej treści spory między członkami cechu a cechem bądź miastem<sup>5546</sup>. Działo się tak tym częściej, im oddane pod jego rozagę sprawy wiązały się w jakimś stopniu z funkcjonowaniem magistratu. Chodzi tu np. o jego dywidendę od opłat cechowych<sup>5547</sup>. Do tych należały także i te, które godziły w przepisy i regulacje ogólnomiejskie, pozostające pod nadzorem władz miasta. Wystarczy wymienić tu naruszenia limitów produkcji, taks na towary itp.<sup>5548</sup>. Natomiast w ogóle nie odnotowano po stronie analizowanego tu organu znanych z innych miast przypadków rozstrzygnięcia przez takowy organ konfliktów między zantagonizowanymi formacjami. Nie wydaje się, aby ten ostatni punkt

w zupełności leżał poza zakresem kompetencji żywieckiej rady miejskiej przynajmniej w czasach Wazów<sup>5549</sup>. Pośrednio dowodzi tego przepis cechu miejscowych sukienników i czapników. Ci, jako formacja złożona z dwóch rzemiosł, mieli bowiem statutowy obowiązek mierzenia się z narosłymi w tych okolicznościach problemami podczas periodycznych spotkań odbywających się wspólnie z magistratem. Ten zaś w tych okolicznościach przewidziany był do łagodzenia, rozstrzygnięcia owych sporów<sup>5550</sup>. Może więc ów budzący zastanowienie deficyt przykładów rozwiązywania antagonizmów międzycechowych przez rajców, powodowany był na ogół zgodną koegzystencją miejscowych formacji, nie sprzyjającą rodzeniu się konfliktów między nimi. Na jej potwierdzenie warto przywołać szereg wspólnych inicjatyw żywieckich cechów. Chodzi tu choćby o ich zarządzenia i uchwały w sprawie współuczestniczenia w pogrzebach zmarłych członków miejscowych „braci”. Niemniej jego źródła, zwłaszcza dla okresu po Wazach w Żywcu, można by dopatrywać się również w przejściu w praktyce, w zgodzie zresztą z ogólnokrajową tendencją dla miast prywatnych w tym względzie<sup>5551</sup>, tego typu spraw, wyłącznie pod bezpośrednią jurysdykcję „zamku”. Przynajmniej do jednego takiego precedensu doszło, gdy dwie związane niegdyś wspólną strukturą formacje, chodzi o te kowali i ślusarzy, po rozdzieleniu się zaczęły się spierać o prawo do korzystania z przysługującego wcześniej tej dychotomicznej strukturze przywileju na handel wyrobami żelaznymi<sup>5552</sup>. Odwołanie się w tym konkretnym przypadku do „zamku” mogło być jednak podyktowane nie tyle nawet odgórnym zwyczajem, co przede wszystkim stanowiącym jego podstawę pragmatyzmem. Skoro bowiem prerogatywy dla cechów nadawał i zatwierdzał w Żywcu głównie miejscowy dwór, to przez to i ów był najbardziej predestynowanym do rozstrzygnięć w kwestii zakresu i zasięgu ich obowiązywania. Wobec trudności we wskazaniu jasnego podziału kompetencji w analizowanej dziedzinie między radę miasta a „zamek”, pozostaje przejść do charakterystyki pozostałych, bardziej oczywistych zadań samego sądu „zamkowego”. Zanim to jednak nastąpi, warto wspomnieć, że zdarzało się, iż ten ostatni karami asekurował, tj. zabezpieczał, działania jurysdykcyjne podejmowane w pierwszej kolejności przez magistrat<sup>5553</sup>.

Do zadań sądowych „zamku” w zakresie sądownictwa cechowego należało przyjmowanie pod osąd tych odwołań od wyroków sądów cechowych, które nie znalazły dostatecznego rozstrzygnięcia przed apelacją u władz miasta<sup>5554</sup>. Uwidaczniająca się w tym reguła traktowania „zwierzchności zamkowej”, jako ostatecznego organu odwoławczego, charakteryzuje również kierowane do niego apelacje od wyroków sądownictwa wiejskiego, wołoskiego z terenu wsi „państwa żywieckiego”. Nie dziwi więc fakt, iż wobec ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktów z obu tych środowisk przypadało mu również w udziale rozwiązywanie bądź patronowanie

rozwiązywaniu konfliktów wyrosłych na ich styku<sup>555</sup>. W założeniu w grę wchodziły nawet rozstrzygnięcia na linii cechy, a osoby spoza „państwa żywieckiego”<sup>5556</sup> czy członkowie cechów a „zamek”<sup>5557</sup>. Co prawda w większości tego typu napięć, w których ich podłożem było zazwyczaj szkodzące cechowi partaczenie bądź nielegalne „kupczenie”, obowiązywała skrócona wersja postępowania z łamiącymi prawo. Polegała ona na wypełnianiu w tym względzie „pańskiej” woli<sup>5558</sup>, egzekutywy<sup>5559</sup> co do ich zwalczania przez same cechy<sup>5560</sup>. Niemniej te niekiedy wspomagane w tym były, jak to miało miejsce zwłaszcza w cechu kuśnierzy, przez magistrat czy służby zamkowe<sup>5561</sup>. Jednak w wielu przypadkach ów zabieg uzupełniała uprawnieniająca go rozprawa sądowa. W cechu rzeźników toczyła się ona przed sądem cechowym<sup>5562</sup>, u tkaczy przed tym ostatnim<sup>5563</sup>, „zwierzchnością zamkową”<sup>5564</sup> lub dowolnie, przed którąś z tych dwóch instytucji<sup>5565</sup>. Jednakże już w formacji krawców-kuśnierzy, ale i rzeźników czy szewców bezpośrednie zaangażowanie „magistratu”<sup>5566</sup>, a zwłaszcza samego „zamku” w tego ostatniego typu działania wyraźnie wzrastało<sup>5567</sup>. Dostępny materiał źródłowy dowodzi też tego, iż w dwóch ostatnich przypadkach były to interwencje względem zajmujących się nielegalnym w świetle prawa cechowego handlem, nie zaś pozacechową produkcją.

Istotne zmiany w miejscowym sądownictwie zaszły wraz z dostaniem się Żywiecczyzny pod panowanie austriackie. Do kontroli cechów powołano wówczas rewizorów. Same zaś rozprawy toczyły się przed sądami miejskimi, nad którymi ustanowiono nadzór gubernatorski. Do rozstrzygania apelacji powołano w 1775 roku we Lwowie Radę Apelacyjną<sup>5568</sup>. Obserwowana uniwersalizacja sądownictwa nastąpiła też w niedalekim zaborze pruskim. Tu bowiem pewne z wykroczeń z obszaru funkcjonowania cechów, jak fałszowanie świadectw mistrzowskich, uznane zostały za przestępstwa włączone do kodeksu karnego, a więc rozsądane przez sądy powszechne.

Kiedy mieszczanin/członek cechu łamał przepisy prawa karnego, w tym w relacji do członka cechu, to podlegał miejskiemu sądowi żywieckiemu, w którejś z zaprezentowanych na wstępie odsłon (rada lub ława miejska)<sup>5569</sup>. Z kolei rozstrzygnięcie takiego charakteru spraw na linii cechy, pełni lub niepełni członkowie cechów a ludność wiejska, odbywało się przed trybunałem wołoskim<sup>5570</sup>. Jedyny bowiem i niewytłumaczalny wyjątek na tym tle stanowi przykład z cechu rzeźniczego, kiedy to sprawa zranienia chłopą przez „półbrata” znalazła finał w sądzie cechowym<sup>5571</sup>. Co więcej, działo się tak bez względu na to, kto był tutaj stroną skarżoną. Może więc partycypowanie w składzie trybunału wołoskiego w charakterze plenipotentów pozwanych, leśnych, pisarzy przez burmistrzów, wójtów<sup>5572</sup>, będących często pełnymi członkami cechów<sup>5573</sup>, przy jednoczesnym zasiadaniu w nim chłopów, a członków

połowicznych cechów<sup>5574</sup>, miało przynajmniej w części łagodzić wymogi zasady „Actor sequitur forum rei”<sup>5575</sup>. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do tych przypadków, w których pozwanym okazywał się być obywatel Żywca. Wydawać by się mogło, iż zaobserwowana tu praktyka świadczy o deprecjonowaniu znaczenia instancji cechowej, a zwłaszcza miejskiej w zestawieniu z wołoską. Jednak przyglądając się przedmiotowi tychże sporów, zrozumiałym wydaje się zasadność owego postępowania. Ten bowiem zwykle znajdował się na terenach wiejskich, a więc pozostających pod jurysdykcją sądów wołoskich. Przed miejscowym trybunałem wołoskim sądzono przede wszystkim chłopów z pobliskich i odległych wsi. Czyniono to w Żywcu bądź z racji ekonomii, zamieszkiwania świadków, prewencji czy nawet decyzji w tej sprawie właściciela bezpośrednio na wsi<sup>5576</sup>, egzekwując ich tam. Z tym, że skład owego organu złożonego z władz miejskich<sup>5577</sup> uzupełniali wówczas ławnicy wiejscy<sup>5578</sup>. Warto ku temu dodać, że część członków sądów wołoskich, np. gajnych, pochodzących ze wsi legitymowało się niepełnym członkostwem w żywieckich cechach<sup>5579</sup>. Widać w tym niejako pośrednie związki cechów z sądami różnych typów. W uzupełnieniu mobilności sądów trzeba jeszcze wspomnieć o kontaktach między sądami różnych miast, regionów, np. w celu konfrontacji zeznań. Zjawisko to miało miejsce i w Żywcu<sup>5580</sup>. Jednak przykłady cechowej korespondencji każą mniemać, iż postępowanie takie dotyczyło również praktyki sądów cechowych. Żywczanin, a członek cechu łamiący prawo poza miastem, np. dokonując rozboju, sądzony był bowiem przez właściciela ziemi, w której naruszył prawo<sup>5581</sup>.

W wielu miastach ówczesnej Polski obok sądownictwa cechowego funkcjonowało bliższe mu czeladnicze, czyli towarzyskie<sup>5582</sup>. Rozwiązywało ono sporne sprawy między czeladnikami zorganizowanymi w podległe cechom bractwa, gospody<sup>5583</sup>. W Żywcu z obecnością analizowanego rodzaju trybunału, tożsamego z ogółem towarzyszy, zetknąć można się na pewno w odniesieniu do rzemiosła szewskiego<sup>5584</sup>. Także wśród miejscowych kowali-towarzyszy ich wykroczenia obyczajowe sądził sąd towarzyski<sup>5585</sup>. Z kolei te, w których czeladnik dokonywał malwersacji pieniędzy należnych mistrzowi z produkcji rozważał ten mistrzowski<sup>5586</sup>. W cechu płócienniczo-barchaniczym funkcjonował jeden organ złożony ze starszyny cechowej. „Obsługiwał” on w tym zakresie zarówno mistrzów, towarzyszy, jak i konflikty między nimi<sup>5587</sup>. Zresztą cech-sąd cechowy rozsądzał też spory na linii bracia cechowi-czeladnicy w cechu rzeźniczym<sup>5588</sup>. Niemniej skoro formacje czeladnicze były właściwe i innym miejscowym cechom, to można mniemać, iż powyższe zjawisko, w którymś z przedstawionych wariantów, występowało wśród takowych u pozostałych cechów. Nie wykluczone przy tym, iż przewagę w tym zakładanym zestawie zyskiwał sąd cechowy. Ten bowiem najczęściej sądził towarzyszy. U żywieckich szewców sąd czeladniczy/towarzyski znajdował się pod kuratelą

cechmistrza i dwóch braci starszych. Polegało to na tym, że rezultat jego prac wymagał poinformowania o tym powyższych, dalej zaś uzyskania od nich zgody na jego uprawomocnienie się<sup>5589</sup>. Większą ingerencję władz gospodnich, cechu zaobserwować można też w cechu kowalskim. Niemniej poza wyszczególnionym powyżej przypadkiem, ograniczała się ona tutaj do przeprowadzania egzekutywy.

Nie są dziś znane dokładne szczegóły struktury sądownictwa apelacyjnego dla sądów towarzyskich, gospodnich, rozsądających czeladników. Jeden bowiem przykład, w którym osądzono czeladnika w mieście, w którym odbywał wędrowkę, sądził następnie sąd cechowy w Żywcu, to za mało, by formułować w tym względzie bardziej ogólne teorie na ten temat dla Żywca<sup>5590</sup>. Jednakże przedstawione powyżej informacje, jak też i praktyka znana z innych ośrodków miejskich, zdają się wskazywać właśnie na cech jako podstawowy organ odwoławczy od wyroków sądów czeladniczych<sup>5591</sup>. Istnieje również przykład z cechu kowalskiego, w którym wobec wyczerpania się możliwości sądu pierwszej instancji (towarzystkiego?), ostateczne rozstrzygnięcie toczącego się przed nim sporu przeniosło się bezpośrednio przed oblicze rady miasta. Zaobserwowane postępowanie, obecne też w innych ośrodkach, usprawiedliwia fakt, iż analizowany tu konflikt dotyczył towarzysza starszego odmawiającego ustąpienia z tej funkcji<sup>5592</sup>. Wiadomo zaś, iż to rada miasta zatwierdzała władze gospodnie. Była więc ona w tych konkretnych okolicznościach bardziej władną rozstrzygnąć tego rodzaju konflikt, niż sam cech. Wobec braku innych przykładów nie da się też wykluczyć obecności magistratu w sądeniu innego typu wykroczeń towarzyskich<sup>5593</sup>. Warto też dodać, iż w niektórych miastach sąd nad towarzyszami sprawował czasami wójt<sup>5594</sup>, a nad towarzyszami-mistrzami rada miasta<sup>5595</sup>.

Warto przy tej okazji poświęcić kilka słów karaniu uczniów w cechach żywieckich. Ci, jako nie tworzący w pełni oddzielnej organizacji, a przy tym nie posiadający wystarczających zdolności do czynności prawnych, nie mogli wyodrębnić własnego organu jurysdykcyjnego. Podlegali więc, w myśl funkcjonujących zasad, w pierwszej kolejności ocenie swego postępowania przez edukujących ich mistrzów<sup>5596</sup>. Jednak w formacjach posiadających szynk, jak np. w cechu kowalskim, będąc włączonymi w właściwe zajmowanej pozycji szczeble struktury gospody, w takich kwestiach jak np. malwersacje, oddawani byli pod osąd organów sądczych za to samych czeladników<sup>5597</sup>. Zdarzało się również, iż proces z udziałem ucznia toczył się przed sądem *stricte* cechowym. Z postępowaniem takim można zetknąć się w sytuacji skarżenia mistrza przez ucznia, np. o niemożność wytrzymania u niego<sup>5598</sup>. Można na nie też trafić w przypadku skarżenia ucznia przez mistrza, np. o krytykowanie zapewnionych mu warunków, brak szczerości, nierząd<sup>5599</sup> czy ucieczkę do innego uczącego<sup>5600</sup>. Sąd cechowy rozpatrywał

również sprawy, w których winowajcą okazywało się być dziecko mistrza, choć niekoniecznie już uczeń. Działo się tak przykładowo, gdy to wyniosło piwo z cechu<sup>5601</sup>. Nie zachowały się natomiast dane dotyczące ewentualnych apelacji w dziedzinie jurysdykcji nad uczniami.

Przechodząc do bardziej szczegółowej charakterystyki stron uczestniczących w sporach, należy podkreślić, iż w zdecydowanej większości przynależały one do tego samego cechu, rzadziej do różnych, a tym bardziej do środowiska pozacechowego. W tym pierwszym gronie, na poziomie sądów cechowych, konfrontowali się więc ze sobą pełni członkowie danego cechu<sup>5602</sup>, jego mistrzowie z czeladnikami<sup>5603</sup> bądź uczniami<sup>5604</sup>, a także żeńskie członkinie danej formacji<sup>5605</sup>. Do tego nierzadko w obrębie szeregu toczących się w tych warunkach spraw stawali naprzeciw siebie cech jako zbiorowość oraz dopuszczający się wykroczeń przeciw niemu poszczególnej rangi członkowie<sup>5606</sup>, członkinie<sup>5607</sup>, towarzysze<sup>5608</sup>, uczniowie, „mistrzowscy”<sup>5609</sup>. Na poziomie sądów towarzyskich, obok mistrzów z towarzyszymi<sup>5610</sup>, znosili się ze sobą nawzajem sami towarzysze<sup>5611</sup>. Czasem jednak, tak jak przy rozprawach cechowych, jedną ze stron stanowiło tu całe grono towarzyskie, kiedy drugą jego zantagonizowani z nim poszczególni członkowie<sup>5612</sup>. Tymczasem w drugiej z wyróżnionych grup odnaleźć można członków cechu<sup>5613</sup> (konfraterni<sup>5614</sup>) spierających się z naruszającymi prawo danego cechu mistrzami innych formacji. Zdarzały się wśród niej również przypadki, gdzie stroną skonfliktowaną z cechem okazywała się być żona członka innych formacji rzemieślniczych, dostępującego teraz „półbraterstwa”<sup>5615</sup>. Sporządzaną listę uczestników rozpraw zamykają członkowie cechu<sup>5616</sup> (konfraterni<sup>5617</sup>) będący w opozycji do postępujących w naganny sposób osób z szeroko pojętego środowiska pozacechowego<sup>5618</sup> (a raz nawet odwrotnie<sup>5619</sup>). Rysujące się w tym przypadku naruszenie zasady „Nemo iudex idoneus in propria causa”<sup>5620</sup> zdaje się być jednak usprawiedliwione. Okazuje się bowiem, że obok faktu łamania przez powyższych „nieczłonków” praw cechowych, ich ewentualne odesłanie przed sąd, któremu podlegali mogło okazać się trudne technicznie do wykonania. Działo się tak zwłaszcza gdy chodziło o osoby z pogranicza, spoza Żywiecczyny. Oprócz tego właściwy ich osądzeniu organ nie dawał gwarancji, iż dysponować będzie stosowną wykładnią przepisów dla ustosunkowania się do naruszenia przez ich podsądnego prawa danego cechu.

Jak zatem widać, spektrum pracy żywieckiego sądownictwa cechowego było szerokie. Co więcej, pracy w tym względzie przysparzało mu wielokrotne dopuszczanie się wykroczeń przez te same, podlegające mu osoby, czyli tzw. recydywa<sup>5621</sup>. O zmianach w czasach zaborów, polegających m.in. na rozsądzaniu każdego z naruszających prawa cechowce przez sądy powszechne już wspomiano.

Kiedy naruszenie prawa godziło w osoby niedorośle, a więc o ograniczonej zdolności prawnej, to dosyć często ich interesy przed sądem cechowym reprezentował ich plenipotent. W jego rolę najczęściej wcielał się najbliższy krewny pozwanego, tj. ojciec, brat<sup>5622</sup>. Bywało przy tym, że ten pierwszy, jako prawny opiekun syna, ponosił również konsekwencje jego wykroczeń<sup>5623</sup>. Podobnie, jeśli chodzi o ich regulowanie, rzecz miała się czasem z mistrzem-edukatorem uciekiniera<sup>5624</sup>, z tym, że z grona tego typu przypadków wyłączyć należy sytuacje, gdy owe reperkusje adresowane były bezpośrednio do obwinianego, wymierzone na nim samym. Zjawisko plenipotencji, ze zrozumiałych względów, było obecne nieraz również w przypadkach kobiet osądzanych za ich wejście w konflikt z prawem cechowym.

Szereg przypadków<sup>5625</sup>, (spraw<sup>5626</sup>) trafiających przed oblicze trybunałów, reprezentujących szeroko pojęte sądownictwo cechowe w Żywcu, stanowiły różnego stopnia zantagonizowania kłótnie (niezgody<sup>5627</sup>, spory<sup>5628</sup>). Były one czasem zwane „poswarkami”<sup>5629</sup>, sprzeczkami<sup>5630</sup>. Jednak większość konfliktów nosiła tu miano „kontrowersji”<sup>5631</sup>. O ile więc w ich opisie zabrakło skonkretyzowania ich podłoża, to określający je termin, obok wymienionych wyżej, mógł oznaczać cały szereg innego charakteru wykroczeń. Cechą wspólną ich wszystkich, bez względu na stopień ich rozpoznawalności, rodzaj sprawy, był ich negatywny wydźwięk. Tego ostatniego nie łagodziła nawet, bywa że nieświadomiona<sup>5632</sup> w momencie przekraczania prawa „nieostrożność”<sup>5633</sup> dopuszczającego się wykroczenia. Czyny stanowiące treść owych antagonizmów, uznawane za różnej skali występki, przestępstwa wynikały z naruszeń prawa cechowego we wszelkich dziedzinach funkcjonowania danej formacji. Było więc wśród nich łamanie przepisów z zakresu organizacji schadzek cechowych, przeprowadzania awansów<sup>5634</sup>, niesubordynacji względem przełożonych, wznawiania zamkniętych spraw. Niemniej miejsca zajmowały też w opisywanym tu gronie wykroczenia obecne w całym szeregu działań cechu natury gospodarczej, religijnej i obyczajowej<sup>5635</sup>. Ich szczegółową charakterystykę przedstawiają tabele, grupujące je w wymienione bloki tematyczne, w rozłożeniu na poszczególne cechy, zamieszczone w aneksie na końcu pracy.

Obok rozpraw zawierających w sobie wszystkie podstawowe elementy postępowania procesowego, przed oblicze sądownictwa cechowego trafiały i te, rozważane jakby w sposób niepełny, niejako wyrwane z kontekstu. Być może część z nich stanowiła składnik szerszego, a nieoświetlonego w całości w źródłach toku działań natury procesowej. Z poglądem takim koresponduje ewentualność dopatrywania się w tak utrwalonych przypadkach konsekwencji lakoniczności ich opisu, zawierającego najistotniejsze z punktu widzenia dokonującego go skryby, godne odnotowania kwestie. Jednak niektóre przypadki z tego rodzającego ów problem grona zdają się stanowić bądź to wstęp do procesu pozbawionego kontynuacji



bądź to efekt końcowy postępowania pozasądowego. W trakcie przybliżających je opisów schadzek sądowniczych zaobserwować można więc złożenie „protestacji”, tj. sformułowanie krzywd, skarg, zarzutów przez pokrzywdzonych<sup>5636</sup>, w tym cech<sup>5637</sup>, bez wszczynania postępowania. Pełne usprawiedliwienie działanie takie zyskuje w sytuacji, kiedy oskarżenia okazywały się chybione<sup>5638</sup>. Jego umotywowaniem może też być i taka sytuacja, kiedy miały one stanowić „sumpt” do ich rozpatrzenia w przyszłości<sup>5639</sup> lub do zabiegów o ich rozpatrzenie przed sądem wyższej instancji<sup>5640</sup>. Trzeba jednak dodać, iż zazwyczaj „protestacja” zyskiwała rozwiązanie jeszcze na poziomie obrad podstawowego organu, tj. sądu cechowego<sup>5641</sup>. Część postępowań sądowych (schadzek sądowniczych) jawi się też, jako sprowadzające się w swym przebiegu wyłącznie do aktu publicznych, honorowych przeprosin, asekurowanych co najwyżej „rękojmią”, w związku z niemożnością dowiedzenia przez petenta swoich racji<sup>5642</sup>. Ich swoistą odmianę stanowi też rehabilitacja niesłusznie oskarżonych<sup>5643</sup>. Inne zaś, zgodnie z przekazem treści ich obrad, zdają się ograniczać do zadośćuczynienia pokrzywdzonym, w tym ze strony cechu<sup>5644</sup>. Odnotowuje się również procesy (schadzki) o charakterze sądowniczym wypełnione przez ukontentowanie cechu ze strony oskarżonego, np. w zamian za jego ochronę przed próbą wznowienia względem niego wygaszonego pozwu<sup>5645</sup>. Wreszcie wśród spotkań z grupy sądowniczej swą obecność zaznaczają te, skoncentrowane przede wszystkim na zawieranej ugodzie w związku z przewidywanym<sup>5646</sup>, częściej zaś wygasającym konfliktem<sup>5647</sup>, z tym, że owo porozumienie czasem dodatkowo wsparte było „rękojmią” w sprawie odżegnienia się od wykroczeń<sup>5648</sup>.

W większości przypadków brak jest statutowych danych na temat „sprowadzenia się sprawy do cechu”<sup>5649</sup>, złożenia w nim pozwu<sup>5650</sup>. Chodzi mianowicie o szczegóły tego, jak krok po kroku od strony proceduralnej wyglądało zainicjowanie cechowego, towarzyskiego czy rozpatrującego sprawy uczniowskie procesu sądowego w Żywcu, jego „zagajenie”. Niemniej dość oczywistym jest, iż wnoszącymi skargę prywatną na wokandę sądu, a tym samym „przypraszącymi” osobę obwinianą przed jego oblicze<sup>5651</sup> byli doznający krzywd, wysuwający roszczenia<sup>5652</sup>. Czasem jednak czynili to też reprezentujący ich krewni<sup>5653</sup>. Podstawą takich działań ze strony poszkodowanego cechu<sup>5654</sup>, konfraterni towarzyskiej, jako swoistych instygatorów skargi publicznej, była zwykle świadomość tych instytucji co do mającego miejsce złamania prawa<sup>5655</sup>. Z tym, że samo „pokazanie się” tego<sup>5656</sup>, a więc ujawnienie danego przekroczenia, odbywało się niekiedy za sprawą powołanych do rozpoznawania tego typu wykroczeń, pomniejszych grup członkowskich z obrębu danej formacji. Chodzi tu przede wszystkim o komisje kontroli jakości wyrobów i handlu, spełniające swe zadania na co dzień lub w jarmarku<sup>5657</sup>. Niekiedy też następowało to za sprawą osób upoważnionych przez cechy do inwigilowania

w ich imieniu partaczy w terenie<sup>5658</sup>. Indywidualne pozwy, skargi prywatne składali sami pokrzywdzeni<sup>5659</sup>, wysuwający roszczenia, ewentualnie ich krewni bądź pełnomocnicy<sup>5660</sup>. Tymczasem w sytuacjach sporu o nieewidentnej winie czyniły to nieraz obie zwaśnione ze sobą strony<sup>5661</sup>. Zdarzało się również, że rozważanej roli oskarżyciela podejmowały się osoby postronne<sup>5662</sup> czy niezaangażowane osobiście w konflikt. Część z nich czyniła to z pobudek formalnych, postępując w ten sposób zgodnie z imperatywem cechowym obligującym wszystkich członków cechu do informowania go o zauważonym złamaniu prawa w ramach skargi publicznej<sup>5663</sup>. Inni z kolei kierowali się w tym względzie emocjami, dając w ten sposób wyraz swej dezaprobaty wobec zetknięcia z kłamliwą, bulwersującą ich okolicznością<sup>5664</sup>. Zapewne też o swej chęci oddania pod osąd danej sprawy wymienieni wyżej winni byli najpierw poinformować władze formacji odpowiedzialne za zwoływanie jej zgromadzenia, tj. mistrzowie tych starszych, cechmistrz, a towarzysze młodsi starszych ... ojca gospody, nie zaś proponować temat obrad schadzki bez powyższego anonsu, dopiero na zwołanej sesji. Wyjątek na tym tle stanowić mogą jedynie periodyczne schadzki sądownicze, otwarte i na bieżące zgłaszanie spraw. Po pierwsze bowiem jedną z omówionych już zasad organizowania wszelkiego typu schadzek było, przy okazji ich zapowiadania, zapoznanie ich uczestników z celem danego spotkania. Po drugie za wprowadzanie w jego przebieg zmian, zaproponowanie w trakcie rozpoczętej sesji tematu innego niż pierwotnie ustalony, groziła niejednokrotnie kara. Znane ze źródeł schadzki sądowe w zdecydowanej mierze, bo poza jednym wyjątkiem<sup>5665</sup>, nosiły im tylko właściwy charakter rozważań z zakresu rozliczeń naruszania prawa. W części takich przypadków mogło to wynikać z zasady organizowania wspomnianych już periodycznych schadzek sądowych. Niemniej przynajmniej część z odnotowanych stanowiły schadzki sądownicze-nadzwyczajne. Wówczas powyższa uwaga w jakimś stopniu dowodzi również tego, iż dobór ich tematyki nie był tu przypadkowy i musiał być znany cechowi jeszcze przed sesją. Tymczasem wpływ na indywidualizację tematyki owych schadzek o charakterze sądowniczym, obok powagi rozważanych treści, mógł mieć z kolei fakt wnoszenia opłat przez zgłaszających sprawę. Nie na miejscu byłoby bowiem wykorzystywanie przez nich opłaconej i im poświęconej schadzki, kiedy w perspektywie czekały ich być może kosztowne kary, także dla innych przedsięwzięć.

Apelacje od wyroku do poszczególnego stopnia instancji odwoławczych, niezależnie od wagi konfliktu, a więc i dotyczące tych bardziej błahych<sup>5666</sup>, składały najogólniej rzecz biorąc strony niezadowolone z wyroku niższej instancji, „oprotestowujące” tym samym jego zasadność. Istniały przy tym cechy zakazujące apelacji albo żądające wniesienia z jej tytułu do cechu opłat<sup>5667</sup>. W Żywcu nic nie wskazuje jednak na obecność którejś z tych dwóch ostatnich

praktyk. Tymczasem przy trafianiu spraw bezpośrednio przed oblicze organów apelacyjnych, czynili to uważający swoje racje, ale i powołujący się na wykładnię prawną. Należy wszakże zauważyć, że w niektórych cechach spoza Żywca bezpośrednio udanie się do sądu apelacyjnego z pominięciem cechowego było zabronione<sup>5668</sup>. W gronie apelujących odnaleźć można tak winnych<sup>5669</sup>, współwinnych<sup>5670</sup>, poszkodowanych<sup>5671</sup>, w tym nieraz sam cech<sup>5672</sup>, gospodę<sup>5673</sup>, jak i oba zantagonizowane stronnictwa naraz<sup>5674</sup>, m. in. skonfliktowane ze sobą cechy<sup>5675</sup>. W prawie niektórych żywieckich formacji, bo np. tkackiej, funkcjonowały jednak przepisy, w myśl których dopuszczający się przewinienia, które wyrosło w warunkach zainicjowanych przez instancję apelacyjną, np. radę miasta, nie mógł skorzystać z odwoływania się do tegoż trybunału w tak zrodzonej sprawie<sup>5676</sup>.

Rozważając potrzebę wystąpienia zabiegów poprzedzających wysłuchanie apelacji przed sądem odwoławczym, należy przyjąć, iż takowe musiały wystąpić w przypadku wspomnianego już sądu szewskiego, złożonego z czterech obcych mistrzów<sup>5677</sup>. Kiedy bowiem zainteresowany „zaciągał” jego skład, to przynajmniej ogólnikowo winien był nakreślić charakter sprawy powoływanym w szeregi niniejszej instytucji. Podobna w skutkach konkluzja wyłania się podczas analizy jednej z apelacji zgłoszonej w radzie miejskiej. W celu rozpatrzenia sporu przed obliczem tej ostatniej zwołana została bowiem partykularna sesja<sup>5678</sup>, oparta na wcześniejszych wytycznych co do mających być w jej czasie poruszonych kwestii. Niemniej trzy inne precedensy z tego ostatniego grona zdają się reprezentować wariant utożsamiania złożenia apelacji z rozpoczęciem posiedzenia w celu jej rozważania<sup>5679</sup>. Zapewne więc oba te rozwiązania występowały w żywieckim sądownictwie cechowym alternatywnie.

Jeszcze trudniej ocenić jest obecność analizowanego typu zabiegów wstępnych w przypadku apelacji, pozwów wnoszonych do „zwierzchności zamkowej”. Z jednej bowiem strony estyma dzieląca tą ostatnią od cechów sprzyjała potrzebie uprzedzenia „zamku” o chęci oddania się pod jego osąd. Z drugiej zaś strony, w myśl ograniczenia absorbowania uwagi dworu problemami poddanych, zachęcała ów do łączenia fazy zgłoszenia takiego zamiaru z fazą rozstrzygnięcia apelacji. Być może pochopny wyrok w jednej ze spraw toczącej się pomiędzy cechem kowali i ślusarzy o zakres ich kompetencji, a wynikający z niedoinformowania „zamku” w kwestii treści właściwego materiału dowodowego, to właśnie efekt powierzchownego zapoznania się z problemem przez „zamek” podczas jednego, obejmującego rozpatrywane etapy posiedzenia<sup>5680</sup>. Wiadomo też, iż w postępowaniu z partaczami cech<sup>5681</sup> lub jego członkowie zobowiązani do ich zwalczania<sup>5682</sup>, po zabezpieczeniu mienia winowajcy, mieli obowiązek doprowadzić ich przed oblicze właściciela<sup>5683</sup>. Ten zaś, po krótkiej charakterystyce pozwu, podejmował się jego rozpatrzenia, niejako „od ręki”<sup>5684</sup>. Niemniej przewaga w rozważanym

gronie przykładów z udziałem sądenia przez „zamek” obcych osób skonfliktowanych z cechami, nie zaś członków cechów, nie upoważnia do jednoznacznego rozciągnięcia jej zasad na apelacje do niego z udziałem osób ze środowiska cechowego.

Sprawy sądowe rozstrzygano zwykle podczas jednego, niezmiernie rzadko przerywanego inną problematyką<sup>5685</sup>, posiedzenia organu rozstrzygającego. Z turami obrad w tej samej sprawie spotkać można się zaś tylko wtedy, gdy zachodziła konieczność uzupełnienia wcześniejszych postanowień<sup>5686</sup> lub zatwierdzania przez organ podstawowy werdyktów sądów wyższej instancji. Na regularność kontrolnych wizytacji urzędników austriackiego zaborcy nad procesami wytwórczymi zwrócono uwagę w rozdziale o działalności produkcyjnej cechów.

Sam przebieg rozważanych posiedzeń sądowych dzielił się na kilka etapów. Te uniwersalne dla wszystkich typów schadzek, jak przybycie stron, wnoszone prośby, komunikowane pozwolenia, ukontentowanie, zapis, opisane zostały w osobnym rozdziale (IV). Tymczasem właściwe samemu postępowaniu procesowemu, rozpoczynało wystąpienie obu stron konfliktu z werbalizacją swych racji<sup>5687</sup>. Oczywiście najpewniej, tak jak w przypadku praktyki sądów powszechnych, najpierw skargę zwaną „żałobą” składał oskarżyciel<sup>5688</sup>, a dopiero po nim „z wolnej stopy” „dobrowolnie” lub pod presją swe wyjaśnienia, zeznania składał oskarżony. W razie potrzeby poddawano go niekiedy dodatkowemu przesłuchaniu. Należy wszakże zauważyć, że w przypadkach wspomnianego już pełnomocnictwa najprawdopodobniej mowa strony reprezentowanej należała do zadań jej plenipotenta. Nic natomiast nie wiadomo na temat ewentualnego obrońcy z urzędu.

Z kolei w przypadku apelacji pewnym jest, iż przynajmniej składający ją winien był czy to z własnej inicjatywy, czy na wniosek organu, przed którym stawał<sup>5689</sup> zreferować sprawę<sup>5690</sup>. Niemniej streszczenia tego typu wystąpień pośrednio<sup>5691</sup>, a nawet wprost, dowodzą ewentualności ponownego wysłuchania obu stron. Wariant ten, choć nieobligatoryjny<sup>5692</sup>, widać w kilku odwoływaniach do rady miasta<sup>5693</sup>. Tymczasem te adresowane do sądu „zamkowego”, poza przykładami, w których rozważanego typu postępowanie wymuszało niezadowolenie obu stron sporu z wyniku dotychczasowego werdyktu, stawiając obie w roli referentów swych racji<sup>5694</sup>, zdają się w oficjalnej wersji ograniczać do „suplikacji” apelujących<sup>5695</sup>. W pewnym sensie rozwiązanie takie współgra z teorią o maksymalnym skróceniu procedur sądu „zamkowego”. Tymczasem o roli cechu w formułowaniu pozwu względem partaczy do miejscowego właściciela była już mowa przy okazji charakterystyki zabiegów inicjujących proces.

Wspomniane wyżej racje, wyjaśnienia tak strony skarżącej<sup>5696</sup>, o ile nie były nad wyraz oczywiste<sup>5697</sup>, jak i broniącej się przed nimi skarżonej, wymagały uargumentowania przed sądem<sup>5698</sup>. W razie zaś ich nazbyt wątpliwej przejrzystości oczekiwano ich

uprawdopodobnienia<sup>5699</sup>, dowiedzenia<sup>5700</sup>. Działanie takie stanowiło bowiem dla pierwszej grupy uczestników rozprawy podstawę do kontynuowania postępowania<sup>5701</sup>. Dla drugiej strony stwarzało szansę jego umorzenia czy wręcz pociągnięcia do odpowiedzialności dotychczasowego oskarżyciela<sup>5702</sup>.

Istniało przy tym kilka sposobów dochodzenia do prawdy przed analizowanymi sądami, obliczonych w większości na zweryfikowanie zdania strony oskarżonej. Najbardziej popularnym rozwiązaniem, poza archaiczną już wówczas przysięgą stron składaną pod kolumną u kościoła św. Krzyża w sprawie prawdziwości swych tez<sup>5703</sup>, było posłużenie się instytucją świadka. Ten za każdym razem musiał spełniać przynajmniej warunek wiarygodności, ale i wzmacniającej ją estymy<sup>5704</sup>. Pozostałe zaś ze stawianych mu wymogów wynikały z partykularnych uwarunkowań danej sprawy. Najpopularniejszym typem świadka w grupie rozpraw cechowych toczących się wokół tematyki przyjęć i awansów była osoba cechmistrza<sup>5705</sup>, za którego owo przyjęcie, ów awans miał miejsce. Niemniej zdarzało się, iż w składanym zeznaniu towarzyszył mu inny świadek, obecny przy zaliczaniu przez interesanta kwestionowanego szczebla jego kariery<sup>5706</sup>. Z kolei w procesach o dowiedzenie podważanych kwalifikacji mistrzowskich w omawianej roli występował zazwyczaj cały cech<sup>5707</sup>, jako zapewne ten, przed którym oskarżony składał niegdyś egzamin/majstersztyk. Brak wymogów z dziedziny przynależenia do formacji poszkodowanego cechował zaś świadków powoływanych przez tegoż do wsparcia jego wystąpienia przeciw niesłusznie „ganiącemu [jego] robotę i inne rzeczy”<sup>5708</sup>. Nie jest dziś znana procedura powoływania świadka w omawianym tu sądownictwie. Być może, tak jak to było przyjęte w sądownictwie radzieckim, wójtowskim „stawiał” go przed sądem sam oskarżony<sup>5709</sup>. Być może też procedura taka w ogóle tu nie była przewidziana. Istnieją natomiast przypadki podejmowania się świadczenia z inicjatywy samych świadków. Dominowały one w sytuacjach, gdy zarzut, przeciw któremu występowali, godził pośrednio w ich samych. Chodzi np. o jakość ich urzędowania, jak to miało miejsce w jednym z przykładów ze świadkiem-cechmistrem<sup>5710</sup> czy o słuszność podjętej uprzednio decyzji, gdy chodziło o precedens z jej autorem, cechem-świadkiem<sup>5711</sup>.

Trudno w szerszym zakresie rozpatrzyć dobór świadków pod kątem ich liczby wymaganej dla danego typu sprawy wśród badanych sądów. Bardziej klarowne i powszechne regulacje w tej kwestii dotyczyły bowiem sądownictwa radzieckiego, wójtowskiego, gdzie oczekiwano ich siedmiu<sup>5712</sup>. Widać jednak, iż świadek tak wysokiej rangi jak cechmistrz, zwykle wystarczał sądowi do przyczynienia się do rozwiązania sporu, w którego kwestii mogli wypowiedzieć się i inni członkowie danej formacji<sup>5713</sup>. Czasem jednak odgórnie wymagano w cechowych

trybunałach „użycia” szerszego grona świadków. Działo się tak zwykle wtedy, gdy przewinienie mogło mieć miejsce poza zgromadzonym cechem<sup>5714</sup>.

Jeszcze mniej wiadomo na temat świadków w szeroko pojmowanym cechowym sądownictwie apelacyjnym. Wydaje się, iż w pewnych przypadkach funkcja apelujących pokrywała się tutaj z funkcją świadka. Chodzi np. o apelację gospody do sądu „radzieckiego” w sprawie wzbraniającego się przed ustąpieniem z funkcji gospodniej<sup>5715</sup>. Inny tego przykład stanowi odwołanie się cechu do sądu „zamkowego” przeciw włościaninowi, szkodzącemu gospodarczej działalności cechu<sup>5716</sup>.

Osobną grupę dowodową honorowanych przez przedstawiane w tym rozdziale sądy stanowią świadectwa rzeczowe<sup>5717</sup>. Ich „pokazanie się”, tj. ich wykrycie u obwinianego<sup>5718</sup>, niekiedy zaś na odwrót-brak tych wymaganych<sup>5719</sup>, w zasadzie przesądzało o wyniku sprawy. Do kategorii tej zaliczyć można m.in. wszelkie rachunki cechowe, które o ile miały być użyte w sprawie jako dowód, to wymagały pewnej „obróbki”. Ich kontrola, bo o takie działanie tutaj chodzi, dotyczyła zwykle utrwalonej w nich działalności dysponentów „skrzynki”, tj. cechmistrza czy odpowiednio w gospodzie towarzyszy starszych. Podyktowana zaś ona była potrzebą weryfikacji zasadności oskarżeń kierowanych pod ich adresem o nadużycia na polu sprzeniewierzenia jej zawartości. Apel o dokonanie takowego charakteru śledztwa składał niekiedy sam oskarżony. Czynił tak tym częściej, im bardziej przekonany był o swej niewinności. Niemniej bez względu na to, kto wnosił sprawę do cechu, w tym choćby nawet sam cech, to i tak analiza wspomnianego typu materiału dowodowego leżała tu w gestii samej formacji, osób wskazanych przez nią do tego zadania<sup>5720</sup>. Warto jednak podkreślić, iż postępowania takie wcale nie oznaczały obniżenia obiektywizmu śledztwa. Pośrednio świadczy o tym nierzadkie uniewinnianie kontrolowanych w ten właśnie sposób osób od stawianych im zarzutów<sup>5721</sup>. Opisane działania, podobne tak pod względem podejścia do dowodów, sposobu ich oceny czy nawet jej wyników cechowały też sądownictwo cechowe innych miast. Wydaje się przy tym, iż znamiona dowodu zbliżonego do rzeczowego nosiły poniekąd również rany doznane od napastnika, ich obdukcja w toku dochodzenia<sup>5722</sup>. Nie doszło natomiast do ujawnienia się w źródłach „przysięgi oskarżającej”.

W sprawach mniejszej wagi, jak choćby drobnych sporów w temacie wzajemnych uregulowań należności w handlu, spraw z nim związanych, spotykać czasami można wprost sformułowaną deklarację ze strony pozwanego o swej niewinności. Ciekawe jest jednak to, iż uznawano ją niekiedy w cechu za wystarczające poświadczenie prawdy, bez dalszego dociekania jej autentyczności, wyciągania konsekwencji<sup>5723</sup>. Być może o takim wyniku sprawy decydowała „mała szkodliwość czynu”. Być może też jakąś rolę odgrywała tu siła perswazji

składającego owo oświadczenie. Jednak najbardziej prawdopodobnym wytłumaczeniem tego postępowania wydaje się być uznanie przez cech owej deklaracji za przykład „przysięgi oczyszczającej”. Kiedy jednak w podobnego rodzaju sporze stroną „oprotestowującą” wykroczenie był cech, to wówczas bezkrytyczne odżegnywanie się zainteresowanego od postawionych mu zarzutów napotykało w najlepszym przypadku na zapowiedź zapamiętania przez formację takowej jego postawy<sup>5724</sup> i wyciągnięcia z niej konsekwencji przy innej okazji.

Kontrowersje dotyczące pomówień o podłożu obyczajowym, z racji często niewymiernych podstaw ich wystąpienia, w znacznej mierze pozbawione były szans na przedstawienie wiarygodnego materiału dowodowego, w którejś z powyższych postaci. Dlatego też w sytuacji niepowodzenia na płaszczyźnie tychże działań, bywało że petent desperacko odwoływał się w trakcie rozprawy do ogółu zgromadzonych, w nadziei na uzyskanie ze strony któregoś z nich zeznania na swoją korzyść. Zwykle jednak odbywało się to z miernym dla niego skutkiem<sup>5725</sup>. Działo się tak zapewne z obawy ewentualnego poświadczeniela przed uwikłaniem go w trudny do wygrania proces. Ten bowiem w razie porażki mógł i jego samego stawiać w rzędzie odtąd współwinnych.

Fiasko już choćby części przedsięwzięć dowodowych strony pozycjącej czy pozwanej<sup>5726</sup>, a już tym bardziej brak wykładni prawnej dla stawianej „przewiny”, czynił skargę bezpodstawną. W wielu przypadkach pociągało to za sobą konieczność osobistego i publicznego, tj. na forum cechu przeproszenia<sup>5727</sup>, „zanegowania”, tj. odwołania postawionych zarzutów<sup>5728</sup> czy „zwrotu /poszkodowanemu/ dobrego imienia”<sup>5729</sup>. Zwykle też deklaracji tej towarzyszyła zapowiedź bardziej wymiernych konsekwencji dla ich autora, w przypadku powtórzenia przez niego niedowiedzionych oskarżeń<sup>5730</sup>. Te w procesach karnych sięgały nawet i tortur<sup>5731</sup>. Niekiedy wysuwającym błędne oskarżenia okazywał się być sam cech. Ze zjawiskiem tym można się spotkać w okolicznościach posądzania o kradzież towarzysza czy rozliczania podejrzanego o malwersacje finansowe ustępującego z funkcji cechmistrza. Schemat działań cechu w owych krzywdzących oskarżonego przypadkach, choćby przez wzgląd na prestiż rzemieślniczej formacji, odznaczał się jednak niższym poziomem autokrytyki, niż zaobserwowana w przypadkach odwołujących zarzuty jednostek. Bowiem w tego typu okolicznościach reakcja cechu, po wyczerpaniu drogi dochodzeniowej, ograniczała się zwykle do ogłoszenia „należności” przeprosin<sup>5732</sup>, zrehabilitowania obwinianego<sup>5733</sup>, z pominięciem otwartego przyznania się organizacji rzemieślniczej do winy. Trzeba jednak zauważyć, iż cech, być może w ramach rewanżu za brak owej oficjalnej skruchy, starał się niekiedy w sposób bardziej namacalny powetować straty moralne „fałszywie” pozwanemu. W znanych przypadkach sprowadzało się to

do oferowania mu pełnego pakietu awansu<sup>5734</sup> lub np. pewnych ponadstandardowych prerogatyw, jak choćby przedwczesnego awansu syna<sup>5735</sup>.

Wśród elementów cechowego procesu sądowego swą obecność zaznacza też poręczenie, tzw. „rękojmia”. Szczególnie często występowała ona w warunkach cechu szewskiego. Zjawisko to tłumaczy poniekąd funkcjonujący w nim przepis zalecający posługiwanie się tą formą gwarancji przy wszelkiego typu wymagających tego okazjach<sup>5736</sup>. Wypada jednak podkreślić, iż szczególną estymą otaczano „rękojmię” również w cechu krawców-kuśnierzy<sup>5737</sup> i rzeźników<sup>5738</sup>. Analizowany tu zabieg na płaszczyźnie sądowej towarzyszył końcowym ustaleniom toczącej się rozprawy. Zatem w zależności od jej wyniku wyróżnić można poręczenie: negacji i przeprosin<sup>5739</sup>, zobowiązań poprawy postępowania będącego przyczyną „kontrowersji”<sup>5740</sup>, niewznawiania jej przez oskarżonego<sup>5741</sup>, ugody<sup>5742</sup> czy wejścia w razie potrzeby w stan egzekwowania kary zasądzonej bądź przewidzianej statutowo w zawieszeniu<sup>5743</sup>. Poręczano również wynik procesu wznowionego przed sądem międzycechowym<sup>5744</sup> czy radzieckim<sup>5745</sup>.

Omawiana praktyka charakteryzowała przypadki niezależnie od stopnia związku jej beneficjenta z cechem. Uwarunkowań wystąpienia „rękojmi” należałoby więc upatrywać, obok wymagających jej przepisów niektórych cechów, przede wszystkim w charakterze toczącej się sprawy oraz kierunku rozwoju jej przebiegu.

Przyglądając się podejmującym się „rękojmi” w cechowych procesach sądowych raz natrafić można na precedens, w którym strona w procesie, tj. „negujący” swe zeznanie, jednocześnie wystąpiła w roli „rękojmika”<sup>5746</sup>. Jednak w pozostałych przypadkach ów nietypowy alians nie powtórzył się. Za to część występujących w nich „rękojmików” okazała się być spokrewniona lub spowinowacona z petentem, gdy część pozostałych nie. Pierwszą sytuację reprezentuje przykład z formacji tkackiej, w którym w analizowaną rolę wcielił się ojciec petenta, mistrz. Składał on tu gwarancję względem pozwanego przez mistrza o „nieszczere zachowanie” ucznia, a syna „rękojmika”, iż ten poprawi swe sprawowanie<sup>5747</sup>. Symptomów przesłanek natury familiarnej można też doszukiwać się we wspomnianej „rękojmi” mistrza za karą dla zeznających w sprawie pochodzenia jego ucznia<sup>5748</sup>. Zazwyczaj jednak „rękojmików” nie łączyły z poręczanym bliskie więzy rodzinne<sup>5749</sup>. Dzięki temu jakość składanej przez nich gwarancji nabierała cech większego obiektywizmu. Eliminowało to rodzinny solidaryzm na rzecz oczekiwanego przez cechy, a wolnego od jemu właściwych mankamentów autentycznego przekonania gwarantów do „warowanych” przez nich swą osobą treści.

Zdecydowana większość „rękojmików” przynależała do grona mistrzów cechu, w którym składana była rękojmia<sup>5750</sup> lub przynajmniej do mistrzów innych miejscowych



rzemiosł<sup>5751</sup>. Tylko w cechu płócienników i barchanników, na poziomie potwierdzania pochodzenia ucznia, dopuszczano do składania poręczenia przez „mężów starszych, statecznych i poważnych, wiarygodnych”, niekoniecznie mistrzów. Niemniej tak sformułowany przepis wydaje się być w pełni zasadny. Wychodził on bowiem naprzeciw przypadkom, w których uczeń przybywał spoza Żywca, a zatem wymagał owego charakteru deklaracji przede wszystkim ze strony swoich ziomków. Trzeba jednak dodać, iż opisywany tu zabieg i tak w myśl cechowego prawa musiał być jeszcze asekurowany przez podejmującego się edukacji mistrza, „najpierwszego opiekuna” petenta. Ten bowiem składał „rękojmię” za ściąganiem kary od owych „mężów starszych, ...”, gdyby okazało się, iż złożyli oni fałszywe zeznanie<sup>5752</sup>.

Żywiecka proveniencja przeważającej liczby „rękojmików” była czymś naturalnym. Działo się tak, wobec faktu rozgrywania się większości spraw z ich udziałem w rodzimym środowisku. Kiedy zaś szła w parze z ich przynależnością do grona mistrzowskiego, to zwiększało to rangę „rękojmi”, podnosiło jej wiarygodność i zaufanie w ocenie cechu. Dzięki bowiem tym ich walorom cech posiadał rozległą wiedzę na temat „rekojmików”, tym większą, gdy chodziło o jego członków. Do tego łatwiej było mu o dostęp do nich, na wypadek potrzeby ich rozliczenia z analizowanego aktu.

Badając dobór ilości „rękojmików” w aspekcie rangi osoby, względem której składały gwarancję, a przy tym w odniesieniu do charakteru sprawy, stwierdzić należy, iż brak jest tu czytelnych, uniwersalnych reguł cechowych, które by rządziły tą procedurą. Rozpiętość składu ilościowego dających poręczenie wahała się bowiem w posiadanych przykładach od jednej osoby do całego cechu. Jednoosobową „rękojmię” spotkać można w większości znanych przypadków spoza cechu szewskiego<sup>5753</sup> i w jednym z obrębów tejże właśnie formacji, z „negującym”-jednoczesnym „rękojmikiem”<sup>5754</sup>. W tej ostatniej bowiem dominował wariant dwuosobowego składu „rękojmików”<sup>5755</sup>. Odpowiada to szewskiej tradycji powoływania w takiej właśnie ilości reprezentantów petenta i w innego typu procedurach wymagających ich użycia. Tylko raz liczba „rękojmików” w procesie sądowym u szewców przekroczyła standardową ich ilość, osiągając czteroosobowy skład<sup>5756</sup>. Był to jednak ów wyjątkowy przypadek, w którym ręczenia podjął się rozpatrujący sprawę sąd „międzycechowy”. Możliwe, że o zdwojonej, względem podstawowej, liczbie poręczycieli zdecydował tym razem fakt takiej akurat ilości członków tworzących organ sądowy, będących też poręczycielem. Jednakże niewykluczone, iż podwójna ich reprezentacja względem dominującej tu ilości czyniących „rękojmię”, wyniknęła z potrzeby wzmocnienia jej wiarygodności w obliczu faktu, iż każdy z czworga składających ją pochodził spoza szewskiej organizacji.

Zgoła odwrotna argumentacja nasuwa się podczas analizy występowania „rękojmi” ubezpieczającej tę w sprawie pochodzenia ucznia w cechu płócienników i barchanników. Tutaj bowiem ograniczyła się ona do jednej osoby, tj. edukującego go mistrza<sup>5757</sup>. Wydaje się jednak, iż poza faktem jego przynależności do grona mistrzowskiego, jej redukcja na tym akurat etapie, mogła wypływać ze swoistego „spiętrzenia rękojmi”, tj. obecności tej „mężów starszych ...”, a dalej wspomnianego mistrza. Pozostaje jeszcze skupić się na wystąpieniu całego cechu w roli „rękojmika”<sup>5758</sup>. Zdarzenie takie miało miejsce raz, gdy toczący się proces wszedł w fazę apelacji przed sądem wyższej instancji. Zwolniło to więc niejako cechową formację z dotychczasowej roli organu sądowiczego. Nie wiadomo jednak czy cech jako całość bądź jego organ jurysdykcyjny mógł podjąć się, jak to uczynił wspomniany „międzycechowy”, „rękojmi” jeszcze na etapie rozprawy toczącej się przed jego obliczem, bowiem w przeciwieństwie do owego „międzycechowego”, spełniającego równocześnie funkcję sądu i „rękojmika”, jego podwójna rola ograniczyła się w tym konkretnym przypadku, obok ręczenia, do bycia stroną składającą apelację.

Prawie nic nie wiadomo na temat cechowych procedur powoływania, pozyskiwania „rękojmików”, jak również ewentualnego ich uposażenia. Z oczywistych powodów precedens z cechu szewskiego, w którym „rękojmię” złożył sam uczestnik sporu pozostaje poza obszarem dociekań w tym względzie. Z kolei inny, z cechu tkackiego, kiedy „rękojmia” zaszła staraniem ojca petenta, zdaje się w związku z ich pokrewieństwem, wskazywać na dobrowolny i darmowy charakter tej „usługi” w tym konkretnym przypadku. Scedowanie na beneficjenta „rękojmi” obowiązku „postawienia” poświadczających widać za to w analizowanym już przepisie cechu płócienników-barchanników, w którym ubezpieczyciela ich z kolei „rękojmi” w osobie mistrza przewidywał dalszy jeszcze ustęp przywołanego zapisu. Nic jednak nie wiadomo o ewentualnych opłatach za udzielanie ręczenia przez któregoś z dotąd omówionych. Co więcej cała rzesza pozostałych przykładów „milczy” w obu rozpatrywanych tu kwestiach. Chodzi zarówno o tę, co do sposobu doboru, jak i ewentualnego finansowania „rękojmików”. Okazuje się bowiem, iż nawet powołanie składu sądu „międzycechowego” przez petenta nie może być traktowane jako jednoczesne zaangażowanie ich do roli jego „rękojmików”. Ta ostatnia jak wiadomo wyniknęła w sposób wtórny, dopiero w trakcie procesu sądowego.

Rezultatem przedstawionego powyżej postępowania poszczególnych szczebli sądownictwa cechowego<sup>5759</sup>, było wydanie sprawiedliwego<sup>5760</sup> wyroku<sup>5761</sup>. Ten nosił czasem miano „dekretu”<sup>5762</sup>. Zdarzało się jednak, iż na etapie wszczęcia postępowania ograniczano się czasem do „zapamiętania” sprawy w wyniku „schylenia się” nad nią sądu i zapowiedzi ponowienia jej przy innej okazji<sup>5763</sup>. W razie uznania pierwotnego wyroku za niedoskonały, stronnicy

lub niepełny, jeszcze podczas ogłaszania tego pierwszego, zapowiadano czasem rychłe wznowienie „schylecia się” sądu cechowego w kwestii nierozwiązanego problemu. Jego dalszym etapem miało być uzupełnienie wydawanego właśnie postanowienia<sup>5764</sup>. Postępowanie takie było o tyle istotne, iż raz „zjednana, umorzona” sprawa, zamknięta prawomocnym i ostatecznym wyrokiem, nie powinna była powrócić na wokandę cechowego sądu. Próbujących złamać ów przepis czekały za to wyjątkowo surowe konsekwencje<sup>5765</sup>. Ich zasięg obejmował też niekiedy ku temu upubliczniających na zewnątrz zapadły werdykt<sup>5766</sup>.

Wśród wyroków spotykanych w żywieckim sądownictwie cechowym odnaleźć można te uniewinniające. Działo się tak, kiedy pozwany wybronił się przed oskarżeniem, dowiódł swoich racji<sup>5767</sup>. Niemniej liczniejszą grupę stanowiły wyroki skazujące. Dochodziło do nich, gdy wykroczenie okazało się być jednoznacznie naganne<sup>5768</sup>, udowodniono je<sup>5769</sup> lub choćby poszlakowano<sup>5770</sup>, pozwalając sądowi przekonać się do winy oskarżonego<sup>5771</sup>. To ostatnie było tym łatwiejsze, kiedy ten nie zdołał przeciągnąć sądu na stronę swego kontrstanowiska<sup>5772</sup> czy wręcz przyznał się do występkę. W sytuacjach niejednoznacznej winy czy też niskiej szkodliwości czynu, jak pomówienia, sąd cechowy starał się doprowadzić do kompromisu, ugody, zgody między stronami<sup>5773</sup>. Zdarzało się też, iż ta w końcowym rozrachunku wieńczyła rozprawę, w której zapadł początkowo bardziej skrajny wyrok, np. skazujący<sup>5774</sup>. Zewnętrzna oznaką opisywanego działania był publiczny akt wzajemnych, solennych przeprosin<sup>5775</sup>, przeprosin cechu<sup>5776</sup>. Zawarciu ugody pomagało z pewnością spokrewnienie skonfliktowanych ze sobą stron<sup>5777</sup>. Sprzyjała mu również, przewidywana przez cech w razie braku porozumienia i źle widziana przez ten, eskalacja antagonizmu<sup>5778</sup>. Z kolei zabezpieczeniu przed nią służył w pierwszej kolejności cechowy zakaz wznawiania drażliwych kwestii przez zainteresowanych czy postronnych<sup>5779</sup>, zalecany w innych miastach nawet pod przysięgą<sup>5780</sup>.

Wydany wyrok wchodził w stadium realizacji „uczynieniem”<sup>5781</sup>, załatwieniem, zatwierdzeniem<sup>5782</sup>, tj. pozwoleniem danej formacji na jego uprawomocnienie się<sup>5783</sup>. W związku z tym ten ze strony sądu „międzycechowego” zapadał za sprawą i w obecności zainteresowanej organizacji. Z kolei ten radziecki<sup>5784</sup>, uwzględniając nieraz w swym werdykcie sugestie cechu będącego stroną<sup>5785</sup>, innym zaś razem interpretując przepisy cechowe tak, by były korzystne również dla jego interesów<sup>5786</sup>, trafiał ponownie pod obrady tej ostatniej. To następowało czasem nawet jeszcze w miejscu odbywania się samej apelacji<sup>5787</sup>. Tutaj zaś po dostatecznym „schyleciu się” nad nim, zyskiwał przynajmniej w wymiarze formalnym „pozwolenie” na jego wejście w życie<sup>5788</sup>. Zwykle jednak „odesłany” do cechu wyrok, bez względu na to czy cech uczestniczył w konflikcie<sup>5789</sup> czy też pozostawał poza nim<sup>5790</sup>, przybierał postać bardziej stanowczego zalecenia<sup>5791</sup> czy nawet rozkazu<sup>5792</sup>. Jak łatwo się domyślić, w kontekście

dotychczasowych obserwacji, tylko werdykt autorstwa „zwierzchności zamkowej”, stanowił bezdyskusyjny nakaz<sup>5793</sup>. Jednakże w przeciwieństwie do praktyki obserwowanej w innych miastach<sup>5794</sup>, w miejscowych warunkach zapadał zwykle, bo z kilkoma wyjątkami, w poszanowaniu prawa cechowego<sup>5795</sup>. Zasada ta wynikała nie tyle z uwagi miejscowych właścicieli dla owych przepisów, co z faktu, iż te legitymowały się akceptacją miejscowego dworu. Oczywiście zdarzało się, iż raz wydany werdykt najwyższej instancji ulegał czasami diametralnej zmianie. Taki przypadek miał miejsce w sporze między cechami kowali a ślusarzy o kompetencje w zakresie handlu żelazem. Niemniej działało się tak wyłącznie wtedy, gdy pojawiały się ku temu szczególnie ważne powody. Chodzi np. o właściwy, podważający dotychczasowe ustalenia materiał dowodowy - tu akurat kowalski przywilej, przyznający rację w sporze cechowi kowali<sup>5796</sup>.

Od 1772 roku wyroki sądu miejskiego w sprawach karnych, ale zapewne i w każdym innych, a więc i cechowych, wymagały zatwierdzenia gubernatora. W stosunku do poprzedniego okresu traciły więc znamiona ostateczności. O możliwej apelacji od nich przed Radą Apelacyjną we Lwowie wspomniano na wstępie<sup>5797</sup>.

Czas zaprowadzania wyroku był dość szybki. W zasadzie pokrywał się z dniem rozprawy. Może jednak, na wzór procesów powszechnych, dopuszczalne było również odsunięcie go na koniec tygodnia, do piątku<sup>5798</sup>, o ile wydany został przed piątkiem.

Niewiele wiadomo na temat kosztów procesu cechowego, zobligowanych do ich ponoszenia. Znany jest bowiem zaledwie jeden przykład, z którego wynika, iż sprowadzały się one do pokrycia środkami w bliżej nieokreślonej postaci odbytych w sprawie cechowych sesji sądowych. Chodzi dokładnie o tę podstawową i akceptującą wyrok apelacji radzieckiej<sup>5799</sup>. Zobligowanym do ich uiszczenia w cechu była strona wnosząca pozew<sup>5800</sup>, jednak w razie jego wygrania, strona skazana winna była zwrócić jej powyższe wydatki<sup>5801</sup>. Wobec lakoniczności materiału źródłowego trudno powyższy schemat, bez zastrzeżeń, odnieść do całości znanych przypadków. Nie wykluczone bowiem jest, iż w innych analizowane koszty mieściły się w obrębie zasądzonych kar. Termin składania „opłaty” powodu w cechu przypadał na czas inicjowania procesu<sup>5802</sup>. Z kolei ten odnoszący się do ich oddania przez uznanego za winnego pozującym, w tym z uwzględnieniem kosztów schadzki zatwierdzającej wyrok apelacyjny, właściwy był okresowi poprocesowemu<sup>5803</sup>.

## 8.2. Kary w sądownictwie cechowym i sądownictwie podległych cechom struktur

Pochodną wyroku skazującego, a nawet tych kompromisowych były kary, zwane często „winami”. Można je również spotykać w okolicznościach wycofania pozwu, negacji niedowiedzionych oskarżeń, ich wznowienia, obronienia się, uniewinnienia, przeprosin a także w warunkach rehabilitacji pozwanego, gdzie najczęściej nosiły one charakter prejudykatu. Z racji zestawienia „win” w sporządzonych dla tego celu tabelach, zbędnym staje się ich skrupulatne wyszczególnianie w tym miejscu wraz z podaniem ich wielkości<sup>5804</sup>. Wypada jedynie wspomnieć, iż gros konsekwencji ponoszonych w związku z przekroczeniami norm w różnych aspektach życia cechowego przyjmowała zazwyczaj postać wymierną, tj. pieniądza<sup>5805</sup>, trunku<sup>5806</sup> lub wosku<sup>5807</sup>. Raz też w opisywanej tu roli wystąpił pieprz<sup>5808</sup>. Do innych sposobów karania obecnych w żywieckim prawie cechowym, godzących w materialne podstawy egzystencji karanych, zaliczyć należy zakaz nabywania surowca<sup>5809</sup>, zniszczenie wadliwego wyrobu<sup>5810</sup>, konfiskatę surowca (w tym partaczowi<sup>5811</sup>), półsurowca<sup>5812</sup>, narzędzi, wyrobów<sup>5813</sup> lub/i<sup>5814</sup> towaru dla handlu<sup>5815</sup> (co się należy<sup>5816</sup>), ograniczenia w swobodnym zakupie gotowych wyrobów<sup>5817</sup>, utratę jatki<sup>5818</sup>. Stanowiły je także okresowe, np. do momentu spłaty długu<sup>5819</sup>, a zwłaszcza stałe pozbawienie prawa do uprawiania rzemiosła<sup>5820</sup>, tzw. utrata „misterii”<sup>5821</sup>.

Osobną grupę kar tworzyły ograniczenia prerogatyw związanych z awansem<sup>5822</sup> (prze-rywanie go<sup>5823</sup>), dymisje<sup>5824</sup>, degradacje<sup>5825</sup> czy nawet wykluczenia z szeregów cechowych<sup>5826</sup>, z tym, że w złagodzonej wersji ostatniej z tych „win” pozostawiano karanemu możliwość ponowienia zniweczonego „wkupna”<sup>5827</sup>. Ważne miejsce w systemie karania różnych przewinień cechowych zajmował też areszt miejski<sup>5828</sup>.

Wśród wielu kar dla towarzyszy odnaleźć można te takiej samej postaci, jak przytoczone w opisie sposobów rozliczania wykroczeń pełnych członków cechu. Chodzi tu o „winy” w pieniądzu<sup>5829</sup> (w tym w wymiarze pensji, tj. wochlonu<sup>5830</sup>, wochlonów<sup>5831</sup>, jej opóźnienia<sup>5832</sup> czy utraty<sup>5833</sup>), dalej kary w trunku<sup>5834</sup>, wosku<sup>5835</sup>. Należały do nich też okresowe ograniczenia możliwości podejmowania pracy<sup>5836</sup> bądź okresowe<sup>5837</sup> lub trwałe pozbawianie praw do niej, do uprawiania rzemiosła<sup>5838</sup>, w końcu dymisje<sup>5839</sup>, wykluczenia z formacji<sup>5840</sup>, areszt<sup>5841</sup>. Niemniej pewna część „win” dla towarzyszy nosiła tu partykularny, ograniczony do specyfiki awansów czeladniczych charakter. Do grona tychże, obok wielu znanych z innych miejsc<sup>5842</sup>, należały wstrzymywanie wędrowania<sup>5843</sup> bądź wydania listu wędrownego<sup>5844</sup>, jak również zwracanie otrzymanego uposażenia na odbywanie wędrowki<sup>5845</sup> czy kosztów aklimatyzacji

w nowym miejscu pracy, połączone z uspokojeniem łożących na nie<sup>5846</sup>. Stanowiło je też wykonywanie własnym „sumptem” utraconego sprzętu gospodniego<sup>5847</sup>. Jednakże oprócz przedstawionych dotąd grup „win” wystąpiła tu jeszcze jedna, a mianowicie publiczna, słowna nagana, napiętnowanie, uznanie „winnego” za osobę „niepocziwą, złą”<sup>5848</sup>.

Kary dla uczniów/„pacholików”<sup>5849</sup>, obok znanej już z powyższych zestawień pieniężnej postaci<sup>5850</sup>, wochlonu<sup>5851</sup>, w zasadniczej mierze oscylowały wokół rozwiązań właściwych wyłącznie realizowanemu przyjęciu. Jedną z takowych był więc stosowany powszechnie „przepadek” dorobku edukacji<sup>5852</sup>, rzutujący nieraz na konieczność jej powtórzenia, tj. rozpoczęcia od nowa u nowego mistrza. Druga z nich polegała na oddawaniu ucznia przez edukującego go do dyspozycji cechu, tj. na rezygnacji mistrza z jego dalszego kształcenia<sup>5853</sup>. Z kolei trzecia przyjmowała formę konieczności okresowego świadczenia uciążliwych, niższych służb gospodnich<sup>5854</sup>. Oprócz tego w gronie kar dla uczniów spotkać można enigmatycznie brzmiącą karę, jaką było „obyczajowe”<sup>5855</sup>. Jednakże wiele jej cech wskazuje na to, iż była nią „wina” tożsama z opisaną wyżej publiczną naganą „niepocziwego, złego” towarzysza.

W razie przewinień o niejednoznacznym, trudnym do sprecyzowania, zmierzania zakresie przed ich fizycznym wystąpieniem, pozostawiano nieraz pewną swobodę w ustalaniu kary. Wyrażało się to w sformułowaniu karania „według uznania/zdania” rozsądających. Sankcja nieoznaczona, bo o takie rozwiązanie tutaj chodzi, występowała przede wszystkim w prawie cechów żywieckich rzeźników<sup>5856</sup>, następnie szewców<sup>5857</sup>, dalej zaś płócienników-barchanników<sup>5858</sup>, sukienników-czapników<sup>5859</sup> czy kuśnierzy<sup>5860</sup>, a być może i piekarzy<sup>5861</sup>. W jednym przypadku w cechu szewskim, w miarę upływu czasu, zamieniono ją w obrębie nagany tego samego wykroczenia na precyzyjny wymiar kary, tj. na „winę” w wosku<sup>5862</sup>. Z kolei innym razem, w dwóch kolejnych przypadkach z tej samej formacji, miała tu miejsce sytuacja odwrotna, tj. rezygnacja z kary pieniężnej na rzecz sankcji nieoznaczonej<sup>5863</sup>. W warunkach kar dla towarzyszy na sankcję natrafić można przynajmniej w prawodawstwie kowalskim<sup>5864</sup>, płócienniczo-barchannicznym<sup>5865</sup>, a także w szewskim<sup>5866</sup>. Ów sposób formułowania „winy” był też obecny w rozliczaniu niektórych wykroczeń z udziałem uczniów kowalskich<sup>5867</sup>. Rodzaj przewinień podlegających stosowaniu wobec nich sankcji nieoznaczonej w obrębie różnego szczebla hierarchii tej samej formacji, lecz posługującej się wspólnym dla nich statutem, wykazywał daleko nieraz posuniętą unifikację. Dotyczyło to wszystkich znanych wykroczeń uczniów kowalskich, rozliczanych sankcją nieoznaczoną w relacji do odpowiadających im wykroczeń u towarzyszy. Niemal tak samo, bo z wyjątkiem nagany utrzymywania w swoim domostwie nierządnicę przez mistrza, miało to miejsce wśród wykroczeń towarzyszy płócienniczo-barchannicznych w relacji do odpowiadających im wykroczeń u mistrzów. Niemniej

na gruncie różnych cechów było to już rzadsze zjawisko. Co prawda przy jej użyciu rozliczano: ogólnie pojęte lekceważenie „innych” w formacji uczniów i towarzyszy kowalskich, w formacji towarzyszy i w cechu płócienników-barchanników, w cechu rzeźników, w formacji towarzyszy szewskich. Posługiwano się nią do forowania ocen wznawiania zamkniętych spraw w formacji towarzyszy kowalskich, w cechu kuśnierskim, w formacji towarzyszy i w cechu płócienników-barchanników, w cechu rzeźników, w cechu szewców. Wreszcie za jej pomocą zasądzano „winy” za nieposłuszeństwo w formacji towarzyszy i w cechu płócienników-barchanników, w cechu sukienników-czapników i szewców; z kolei za ganień miar i sprzedaży zwłaszcza u rzeźników i piekarzy. Na mniejszą skalę stanowiła ona także podstawę do piętnowania nadużyć w awansach oraz krytyki jakości produkcji u rzeźników i początkowo u szewców; absencji na zebraniach cechowych („burkatowych”) w cechu sukienników-czapników i w cechu szewskim; nadużyć w biesiadowaniu w formacji towarzyszy kowalskich, w cechu rzeźników i szewców; sprzeniewierzeń tajemnic obrad cechowych w formacji towarzyszy kowalskich (wyroków) i w cechu szewców; wreszcie występności cechmistrzów i absencji na pogrzebach w cechu rzeźników i szewców. Niemniej w wielu z tych zrzeszeń rzemieślniczych w analizowany sposób ganiono typy wykroczeń, nie znajdujące dla siebie odpowiedników wśród pozostałych formacji. Skalę owego zjawiska opisuje stosunek 8:34 na ich korzyść względem rozliczanych sankcją nieoznaczoną grup podobnych do siebie wykroczeń w przestrzeni międzycechowej, międzytowarzyskiej. Co więcej część z podlegających owej sankcji przewinień w jednych z formacji, zyskiwała nieraz precyzyjną wykładnię kary w drugich. W związku z przewagą wspomnianych różnic nad podobieństwami, jak i z zarysowaną wyżej niekonsekwencją wydaje się, iż kwestię wprowadzenia do przepisów owej sankcji traktować należy, jako za każdym razem silnie zindywidualizowany akt ustawodawczy autorstwa twórców statutów. Musiał on więc być niezależny od ewentualnych bardziej powszechnych, ponadcechowych wytycznych w tym zakresie, o ile takie w ogóle istniały. Warto tu jednak dodać, iż analizowanemu postępowaniu z nieodokreślonymi „winami” w poszczególnych przypadkach towarzyszyły niekiedy dodatkowe przepisy. Ograniczały one nieco swobodę w formułowaniu owych „win”, nakreślając ogólnikowo niektóre z ich właściwości. Do szeregu spotykanych w tym gronie dyrektyw zaliczyć należy nakaz zasądzenia kary z zakresu sankcji zgodnie ze słusnością<sup>5868</sup>, obrzędem<sup>5869</sup>, obyczajem<sup>5870</sup>, przywilejem<sup>5871</sup>. Wskazuje to na ich oparcie o pewne uniwersalne zasady podejścia do danego przewinienia, o tradycję a nawet wzorce utrwalone na piśmie<sup>5872</sup>. Wśród innych tego rodzaju wytycznych znajduje się nadawanie niektórym karom z zakresu sankcji nieoznaczonej postaci i miary „winy” zasądzonej na poczet winnego w innej toczącej się sprawie<sup>5873</sup>. Stanowi jej też eskalowanie kary, pochodnych sankcji, o konkretną wartość<sup>5874</sup>

lub proporcjonalnie do stopnia naruszenia wymagającego jej przepisu<sup>5875</sup>. W końcu pozostałe warianty badanych tu rozwiązań reprezentuje egzekwowanie omawianego typu „win” w sposób bezzwłoczny<sup>5876</sup>, surowy<sup>5877</sup>, a przy tym nawet<sup>5878</sup> lub w ogóle „bez miłości”, tj. bezlitośnie<sup>5879</sup>, innym zaś razem w sposób „nieodpuszczony”, tj. bezwzględny<sup>5880</sup>. Należy jednak dodać, iż przynajmniej od czasu ordynacji królowej Konstancji ten maksymalnie represyjny kierunek forowania „win” winien był ustąpić, na poziomie „win” radzieckich, zasadzie ich umiarkowanego skalowania<sup>5881</sup>.

Wspomniany aspekt braku łaski, bezlitosności czy bezwzględności w egzekwowaniu „win” towarzyszył też tym sprecyzowanym pod względem postaci i miary. Niekiedy odnosiło się to tylko do ich wybranych elementów, jak np. pieniądza<sup>5882</sup> czy wosku<sup>5883</sup>. Szczególnie mocno akcentowały go niektóre przepisy cechu szewskiego<sup>5884</sup> i kuśnierskiego<sup>5885</sup>. Sporadycznie spotkać go można było również w cechu krawców-kuśnierzy<sup>5886</sup>, piekarzy<sup>5887</sup>, rzeźników<sup>5888</sup> czy zbiorowym<sup>5889</sup>. Powyższe obostrzenie kary nie zawężało się jednak, jak to by się mogło wydawać, wyłącznie do najbardziej rażących nadużyć. Do tego, w porównaniu z „winami” z zakresu sankcji nieoznaczonej, wykazywało nieco ściślejszą konwergencję na płaszczyźnie międzycechowej pod względem doboru rozważanej właściwości „winy” do tej samej grupy wykroczeń. Wyraża to stosunek 5:12 na rzecz wykroczeń rozliczanych w analizowany sposób, a nie znajdujących swego odpowiednika, w relacji do ocenianych równie bezwzględnie zespołów zbliżonych do siebie wykroczeń w przestrzeni międzycechowej, międzytowarzyskiej. Tak więc z obecnością bezwzględnego wymierzania sprecyzowanej kary można się zetknąć w przypadku ganienia absencji na zebraniach cechowych zarówno w cechu krawców-kuśnierzy<sup>5890</sup>, kuśnierskim<sup>5891</sup>, jak i szewskim<sup>5892</sup>. Towarzyszyło ono także rozliczaniu zakazanego powracania do zamkniętych już procesów w cechu piekarskim<sup>5893</sup>, szewskim<sup>5894</sup> oraz zbiorowym<sup>5895</sup>. Nadawało właściwą sobie specyfikę „winie” za nadużycia rachunkowe w cechu kuśnierskim<sup>5896</sup> i szewskim<sup>5897</sup> czy za sprzedaż mięsa drożej niż ustalono u rzeźników<sup>5898</sup>, jak też i tej za łamanie terminów zakupu surowca w cechu rzeźniczym<sup>5899</sup> i szewskim<sup>5900</sup>. Wreszcie występowało w naganie kwestionowania kunsztu mistrzowskiego w tym krawców-kuśnierzy<sup>5901</sup> i zbiorowym<sup>5902</sup>. Pomimo tych wszystkich zbieżności i tutaj nie da się wykluczyć koincydencji jako podstawy występowania zaobserwowanych podobieństw. Dzieje się tak tym bardziej, że spory i w miarę regularny udział w ich generowaniu miał zaledwie jeden cech-szewski. Warto też dodać, iż sformułowanie o bezwzględności kary było określeniem dość powszechnym w ówczesnej nomenklaturze sądowniczej. Zatem prawdopodobne jest, że w przytoczonych przykładach mogło ono stanowić zaledwie językowy „ozdobnik” zasadniczej treści



opisującej karę. Przyjęcie takiego założenia tłumaczyłoby poniekąd obecność rozpatrywanego tu sformułowania także przy karach dotyczących mniej rażących wykroczeń.

Dostępny materiał źródłowy „milczy” na temat darowywania całości kary lub jej zamiany na łagodniejszą w warunkach sądownictwa cechowego. Niemniej zjawisko tego typu, zachodzące za wstawiennictwem znaczących osób, znane było z zasądzania kar kryminalnych przez sąd miejski żywiecki dla członków cechów<sup>5903</sup>. Co więcej występowało ono również w sądownictwie „zamkowym”, honorującym czasem alternatywnie do tego wykup z kary<sup>5904</sup>. Zapewne więc i sądownictwu cechowemu nieobce mogły być i tego typu praktyki.

Podsumowując to krótkie zestawienie warto zaznaczyć, iż częstym zjawiskiem w zakresie piętnowania przekroczeń prawa cechowego<sup>5905</sup>, rzadziej zaś towarzyskiego<sup>5906</sup>, a tym bardziej uczniowskiego<sup>5907</sup>, było zasądzanie kilku różnej postaci kar, a przy tym zaleceń obyczajowych<sup>5908</sup>. Zdarzało się przy tym, iż opisywany tu zabieg stanowił czasami wynik kumulacji partykularnych wyroków, zapadających w tej samej sprawie z kierunku różnych, rozsądających ją instytucji jurysdykcyjnych. Na sytuację taką można natrafić, gdy w piętnowanie niektórych wykroczeń towarzyszy lub uczniów obok instancji towarzyskiej włączała się, ogłaszając swój własny werdykt, ta cechowa<sup>5909</sup>. Miało to również miejsce, gdy czyniły to te obie cechowe instytucje, w tym jedna spoza Żywca<sup>5910</sup>. Okazuje się przy tym, iż przewidywana w przepisach kompilacja kar obejmowała nie tylko sprecyzowane „winy”, ale czasami i te mieszane, tj. z udziałem sankcji nieoznaczonej<sup>5911</sup>. Co więcej, bywało i tak, że te niekiedy złożone były wyłącznie z tej ostatniej. Jednakże ów krańcowy model, o ile już występował, to i tym razem ziszczał się jedynie w warunkach „nagany” niektórych wykroczeń towarzyszy czy uczniów dokonywanej zarówno przez organ sądowy towarzyszy, jak i cechowy<sup>5912</sup>. Z kolei na poziomie wykroczeń cechowych dotyczył sytuacji, kiedy „winy” wydawał cech, przy jednoczesnym zastosowaniu „kar urzędowych”<sup>5913</sup>. Wielokrotne oparcie formułowania „winy” na sankcji nieoznaczonej za to samo przewinienie przez jedną i tę samą instytucję stanowiłoby bowiem swego rodzaju pleonazm.

Przechodząc do problematyki kar w aspekcie doboru ich postaci do tożsamy pod względem tematycznym grup wykroczeń i sygnalizując ewentualne zmiany w tej materii na przestrzeni dziejów danej formacji rzemieślniczej, warto na wstępie zaznaczyć, iż spotkać tu można dwa przenikające się czasem nurty tych rozwiązań. Pierwszy charakteryzował się używaniem w przewadze jednej z postaci kar przez daną formację w ganieniu w jej obrębie większości wykroczeń z różnych dziedzin lub pewnych ich grup tematycznych. Drugi zaś przejawiał się w wykorzystywaniu tej samej postaci „win” dla identycznych grup wykroczeń w skali międzycechowej. Godne podkreślenia wydaje się również i to, że wiele z „przewin”

przejawiało cechy pozwalające zaklasyfikować je do więcej niż jedna grup wykroczeń. Zmusza to więc do uwzględniania ich obecności w każdej z takowych.

Znany z rygorystycznego ustosunkowania się do zaledwie czterech wykroczeń z grupy gospodarczych i jednego religijnego cech kowalski, posłużył się tutaj „winą” pieniężną do nagan dwóch z pierwszej grupy<sup>5914</sup> i tego z drugiej<sup>5915</sup>. W późniejszym okresie owe pozostałe przypadki z pierwszej skwitowała bowiem konfiskata<sup>5916</sup> oraz użycie sankcji nieoznaczonej<sup>5917</sup>. W związku z dość ograniczonym zasobem źródeł do prowadzonych tu analiz, pod dużym znakiem zapytania pozostaje ewentualna obecność pieniądza wśród innych, nieoświetlonych przez nie sposobów nagan w obrębie tego cechu. Z drugiej jednak strony pieniądz stanowił zdecydowany odsetek kar w rozliczaniu wykroczeń towarzyszy tej formacji. Może więc ów dominujący u jej czeladników sposób upostaciowania „winy”, należałoby uznać za trop w poszukiwaniu bardziej powszechnego ich zastosowania również w warunkach cechowych.

Cech rzeźników do poziomu rozstrzygnięć w awansach<sup>5918</sup> i tych gospodarczych<sup>5919</sup>, gdzie odpowiednio co najmniej cztery i siedem razy użyto tu kary w pieniądzu, stosował go do piętnowania większości z rozpatrywanych do tegoż momentu grup nadużyć<sup>5920</sup>. Jedyne bowiem dwukrotnie w rozliczaniu schadzek<sup>5921</sup> i raz w rozliczaniu „burkatu” wystąpił tu w roli kary trunek<sup>5922</sup>, a raz w gronie wykroczeń schadzkowych sankcja nieoznaczona<sup>5923</sup>. Z kolei w naganie nieposłuszeństwa pojawił się tutaj wosk<sup>5924</sup>, zaś w strofowaniu wznawiania spraw dwa razy sankcja nieoznaczona<sup>5925</sup> i raz trunek z woskiem<sup>5926</sup>. Ten ostatni zdominował większość pozostałych nagan w awansach<sup>5927</sup>, deklasując na tym polu obok pieniądza sankcję nieoznaczoną<sup>5928</sup>, a tym bardziej trunek<sup>5929</sup>. Trunek<sup>5930</sup>, rzadziej z woskiem<sup>5931</sup>, wosk wraz z aresztem<sup>5932</sup> złożyły się zaś na pozostałe formy nagan wykroczeń gospodarczych w ocenie jurysdykcji cechu rzeźników. Trzeba jednak przyznać, iż prym w tym szerokim pod względem możliwości wykroczeń gronie<sup>5933</sup> wiodła pewna<sup>5934</sup>, częściej zaś prawdopodobna<sup>5935</sup>, tak ewoluująca<sup>5936</sup> sankcja nieoznaczona. Do tego raz połączona została tu z pieniądzem<sup>5937</sup>, innym zaś razem z uspokojeniem poszkodowanego<sup>5938</sup>, a jeszcze innym z konfiskatą<sup>5939</sup> czy utratą jatki<sup>5940</sup>. Dalej plasowała się tutaj konfiskata towaru<sup>5941</sup>. Bywa, że zasądzano ją w asyście pieniądza i utraty jatki<sup>5942</sup> czy jak zapisano sankcji<sup>5943</sup>. Ustępowała jej nieco pod względem ilości zawierającej ją przepisów utrata rzemiosła<sup>5944</sup>. Z tym, że obie te nagany sumą niemal dorównywały ilości powyższego charakteru spożytkowania kar z zakresu sankcji. Pełna zgodność rozwiązań cechowała natomiast dobór postaci nagan dla wszystkich znanych wykroczeń religijnych w tymże cechu<sup>5945</sup> (spełniających przy tym niekiedy kryterium naruszeń służb w awansach<sup>5946</sup>). Za każdym bowiem razem stanowił ją wosk. Jedyne funkcjonujące na pograniczu religijności i obyczajowości bezżeństwo mistrza piętnowane tu było „winą” z rodzaju

trunkowych<sup>5947</sup>. To ostatnie rozwiązanie odpowiada też sporej grupie rozliczeń innych wykroczeń z tego drugiego obszaru (patrz obyczajowość) w tymże cechu. Chodzi tu mianowicie o ganień w ten sposób dopuszczania się w jego obrębie kłótni, pomówień o różnej tematyce<sup>5948</sup>, zniewag<sup>5949</sup> czy rękoczynów, prowadzących niekiedy do śmierci współbrata<sup>5950</sup>. O ile jednak w grupie przemocy fizycznej (w której jedno z przewinień odpowiada jednocześnie występkom schadzkowym<sup>5951</sup>), trunek stanowił niemal wyłączny rodzaj karania, bo obok pojawienia się w tym gronie sankcji nieoznaczonej<sup>5952</sup>, w tym raz z uspokojeniem poszkodowanego (gdzie dodatkowo ganiła ona jak się wydaje występki bliższe kategoriom z gatunku zniewag<sup>5953</sup>); o tyle w pierwszej (przemoc słowna), po dołączeniu do ostatniej nieokreślonej nagany dwóch trunkowych i kolejnej sankcji nieoznaczonej, owa proporcja uległa wyrównaniu na poziomie trunków przy lekkiej przewadze sankcji po stronie ganień przemocy. Warto tu jednak dodać, że i tym razem owo ostatnie wykroczenie, będące kłótnią wywołaną pomówieniem czy zniewagą znalazło się jednocześnie w zestawie szeroko pojmowanych naruszeń przepisów schadzkowych<sup>5954</sup>. Tymczasem w pozostałych naganach z zakresu sfery obyczajowej to sankcja nieoznaczona okazuje się być najczęstszym wariantem formułowania „winy”. Dotyczy to rozliczania pomówień<sup>5955</sup>, sposobów oceny nadużyć w biesiadowaniu w tymże cechu<sup>5956</sup>, w wiążących się z tym służbami<sup>5957</sup>, jak i szeroko pojmowanej kradzieży. Do kręgu tej ostatniej przewiny zalicza się także opisane w grupie awansów służby<sup>5958</sup>, w gospodarczej defraudacji<sup>5959</sup> czy zaniechania spłaty długu<sup>5960</sup>, jak i niektóre wykroczenia z dziedziny występów biesiadnych<sup>5961</sup>. Co prawda w tym pierwszym zestawieniu (po kradzieże) ów dominujący sposób karania<sup>5962</sup> nieco tylko górował nad użyciem do tego celu (opisanego po części także w grupie nagan z dziedziny gospodarczej<sup>5963</sup>) pieniądza<sup>5964</sup>, wosku<sup>5965</sup>, a dalej trunku<sup>5966</sup>. Niemniej już w drugim (kradzieże) jego przewaga okazała się wyraźniejsza. Tu bowiem sankcja nieoznaczona<sup>5967</sup>, w tym raz jako prawdopodobna z opłatą<sup>5968</sup>, innym razem z utratą jatki<sup>5969</sup>, a jeszcze innym z utratą „misterii”<sup>5970</sup>, pięciokrotnie przewyższyła tu liczbę rozwiązań z wymiarem kary ograniczonym do finansowej<sup>5971</sup> bądź woskowej<sup>5972</sup> postaci. Jeszcze śmielszą supremację sankcji nieoznaczonej widać w karaniu cechmistrzów w tymże cechu, którzy zawiniłi mistrzom<sup>5973</sup>. Jest ona dostrzegalna także w grupie przewinień właściwych tylko tej formacji, związanych zaś z nadużyciami jej członków w temacie szeroko pojętego, bo obejmującego kradzieże, szcucie, zranienie, użytkowania psów<sup>5974</sup>. Okazuje się bowiem, że tak sformułowana „wina” pojawiła się tutaj w każdej z nagan z obu tych obszarów. Co więcej stała się ona przy tym dodatkowo wyłączną wykładnią kary w pierwszej (wykroczenia cechmistrzów), rzadziej zaś w drugiej (nadużycia związane z psami) z niniejszych grup przewinień. Zgodnie z tym ostatnim spostrzeżeniem w dwóch właściwych mu przypadkach natrafić można

na uzupełnienie sankcji. W pierwszym z nich (spełniającym jednocześnie kryteria naruszeń gospodarczo-obyczajowych z zakresu kradzieży narzędzia pracy), odbyło się to drogą dokoopowania do sankcji kary pieniężnej lub nawet jej ukierunkowania na pieniężną postać „winy”<sup>5975</sup>. W drugim zaś (zaklasyfikowanym jak i dwa kolejne, rozliczane przy użyciu samej sankcji<sup>5976</sup> do grupy gospodarczej spod znaku uszkodzenia, zniszczenia narzędzia pracy czy też do kręgu zniewag, a nawet fizycznego poszkodowania współbrata<sup>5977</sup>), sankcja poszerzona została o nakaz uspokojenia poszkodowanego<sup>5978</sup>.

Rozpoczynający samodzielną działalność cech kuśnierski „gustował” na poziomie gania wykroczeń z dziedziny schadzek i „burkatu” przede wszystkim w „winie” w postaci pieniężnej<sup>5979</sup>. Zaledwie bowiem raz w grupie szeroko pojmowanych występków schadzkowych oparł się on tutaj na karze w trunku<sup>5980</sup>. Ten pierwszy sposób karania pokrywa się zresztą z ogólną tendencją rozliczania takowych przewin w tym czasie w Żywcu, pozwalał on bowiem na uniknięcie sporych nieraz wahań cen pozostałych dwóch wykładni tych „win”, tj. piwa i wosku. Z kolei na gruncie karania nadużyć w nieposłuszeństwie starszyźnie, we wznawianiu zamkniętych spraw<sup>5981</sup>, a także z jednym wyjątkiem z pogranicza awansów i gospodarki (rozliczanym konfiskatą i wykluczeniem z cechu<sup>5982</sup>) i jednym z pogranicza awansów i religijności (ganiem sankcją nieoznaczoną i aresztem<sup>5983</sup>), w podejściu do nagan występków z obu tych ostatnich dziedzin<sup>5984</sup> ów wykorzystywał już do tego celu wosk. Niemalże po równo, bo z lekką tylko przewagą pieniądza, w relacji do pozostałych, rozłożył się w niniejszej formacji udział pieniądza, wosku i stanowiącej parafrazę pieniądza sankcji nieznaczonej<sup>5985</sup> w karaniu wykroczeń gospodarczych. Z tym, że obok „win” ograniczonych do postaci wyłącznie pieniężnej<sup>5986</sup> czy woskowej<sup>5987</sup> spotyka się tutaj „winę” pieniężną łączy z woskiem<sup>5988</sup> lub aresztem<sup>5989</sup> bądź woskową z konfiskatą<sup>5990</sup>. Ta ostatnia, czyli konfiskata, stanowiąc procentowo podobny odsetek co powyższa woskowa w rozliczaniu rozpatrywanej tu grupy przewinień, tak samo jak i ona, poza samodzielną postacią<sup>5991</sup> wystąpiła tu również wraz z towarzyszącymi jej innymi karami. Obok wspomnianego zestawienia z woskiem raz była związana z pieprzem<sup>5992</sup> a raz (ganiąc jednocześnie naruszenie przepisów w awansach) z wykluczeniem z cechu<sup>5993</sup>. Z kolei w sposobie piętnowania wszczynania kłótni podczas schadzki bądź biesiady spotykać można w cechu kuśnierskim trunk<sup>5994</sup>. Ów przypadek (scharakteryzowany już jako łamiący monopol kar pieniężnych za wykroczenia schadzkowe), zważywszy na brak jego powielania wśród pozostałych „win” w tym cechu, okazał się być tutaj posunięciem bezprecedensowym w skali całego systemu kar w niniejszej organizacji. Bliskie powyższym występkom różnorakiej treści pomówienia<sup>5995</sup>, wyrosłe często na gruncie złamania przepisu o zakazie ich wznawiania, wznawiania mieszczących się w ich obrębie zniewag<sup>5996</sup>, ganił tu wosk<sup>5997</sup>, przed bliżej

niesprecyzowaną karą „według przywileju”<sup>5998</sup>. Tymczasem wyodrębnione w osobną grupę występków rękoczyny (tak jak i kłótnia, wpisujące się poprzez okoliczności ich wystąpienia w przewiny schadzkowe), zagrożone były tu karą finansową<sup>5999</sup>. Podejście takie w odróżnieniu od konwergentnego cechowała więc dodatkowa zbieżność z systemem rozliczania schadzek poprzez wspólną z nim postać „win”.

Wobec odosobnionego przykładu z formacji płócienników-barchanników, używającej pieniądza w ganieniu przewinienia z zakresu schadzki (wkomponowującego się jednocześnie w przewiny z grupy awansów<sup>6000</sup>), trudno mówić tutaj o reprezentatywnej postaci takiej „winy” i dla innych nagan z tego obszaru w tej organizacji. Ów pogląd nabiera tym większego uzasadnienia, iż już na poziomie pozostałych wykroczeń z tego drugiego obszaru (awanse), poza „egzotycznie” brzmiącym pozbawieniem żupana<sup>6001</sup>, użyto w niej jako kary wosku<sup>6002</sup>. Z kolei w naganie (oscylującego wokół naruszeń obowiązków w awansach) nieposłuszeństwa<sup>6003</sup> czy kontynuowania zamkniętych spraw<sup>6004</sup> wystąpiła tu dość „pojemna” pod względem możliwości użycia danej postaci „winy” sankcja nieoznaczona. Niemniej już w warunkach złamania obligacji w awansach na płaszczyźnie działalności gospodarczej nastąpiło tu zasądzenie wydalenia z cechu<sup>6005</sup>. Obie wspomniane poprzednio postacie „win”, przy równej reprezentacji w tym zestawieniu zarówno tej w wosku<sup>6006</sup>, jak i (użytej po części w kontekście wznawiania spraw<sup>6007</sup>) tej w sankcji nieoznaczonej<sup>6008</sup>, spotkać zaś można także w tkackim systemie karania występków natury religijnej. Tymczasem wśród ocen wielu wykroczeń obyczajowych, począwszy od sutenerstwa<sup>6009</sup>, poprzez hazard<sup>6010</sup>, dopuszczanie się cywilnych<sup>6011</sup> bądź religijnych zniewag<sup>6012</sup>, ich wznawiania<sup>6013</sup>, a w końcu i rękoczynów<sup>6014</sup>, swą obecność zaznacza już tylko jedna z nich, tj. sankcja nieoznaczona. Niemniej w gronie rozliczania przewinień z kręgu nagany zaniechania spłaty długu (sprowadzającego się de facto do przywłaszczenia, a więc kradzieży pożyczonych środków), ustępuje ona miejsca okresowej utracie rzemiosła<sup>6015</sup> lub (opisanego przy awansach) braku obowiązku wywiązania się wierzyciela ze świadczeń materialnych na rzecz winnego<sup>6016</sup>. Poniekąd z tym pierwszym rozwiązaniem koresponduje trudne do sklasyfikowania negatywne w odbiorze środowiska cechowego zamążpójście wdowy za obcego mistrza<sup>6017</sup>, jak i ogólnie pojmowane jej naganne zachowywanie się<sup>6018</sup>. Oba te czyny prowadziły bowiem do trwałej utraty rzemiosła. Zgodnie z ogólnocelową tendencją dopiero nadużycia gospodarcze w formacji tkackiej piętnował bardziej urozmaicony zestaw kar. Są wśród nich pieniądź<sup>6019</sup>, wosk wraz ze zwrotem czeladnika<sup>6020</sup>, zniszczeniem mienia<sup>6021</sup>, zamienione z czasem w pierwszym członie na pieniądź czy zakaz nabywania surowca, sprzężony z nakazem kupna gotowych wyrobów od braci<sup>6022</sup>. Jednakże przewagę zyskują tutaj charakterystyczne i dla innych cechów w tym względzie konfiskaty<sup>6023</sup>, wspomniane już wyżej

stały<sup>6024</sup> lub okresowy zakaz uprawiania rzemiosła<sup>6025</sup>, pieniądź<sup>6026</sup>, sankcja nieoznaczona<sup>6027</sup> czy (rozpatrywane przy awansach) wykluczenie z cechu<sup>6028</sup>.

Cech szewski w znanych przykładach nagany schadzkowej stosował, jak się wydaje, przede wszystkim sankcję nieoznaczoną<sup>6029</sup>. Tylko bowiem dwa razy jej miejsce zajął tutaj trunek<sup>6030</sup>, a raz pieniądź<sup>6031</sup> czy wosk<sup>6032</sup>. Niemniej już upostaciowanie (nadanie postaci) „win burkatowych” w całości należało tu do trunku<sup>6033</sup>. Z kolei w ganieniu z grupy awansów, ich rozliczenie dwa razy przybrało w cechu szewskim postać pieniężną<sup>6034</sup>, przypadku takowego środka<sup>6035</sup>, dwa razy postać wosku<sup>6036</sup> i tylko raz sankcji nieoznaczonej<sup>6037</sup>. Ta obecna też była w karaniu występności cechmistrza<sup>6038</sup>. Tymczasem za (zaliczone jednocześnie do wykroczeń schadzkowych) nieposłuszeństwo w cechu<sup>6039</sup> czy za odmowę rękawienia<sup>6040</sup> groziła w organizacji szewskiej kara finansowa, zamieniona z początkiem XVIII wieku na sankcję nieoznaczoną. Dość wyraźny uniwersalizm rozwiązań cechował też zasądzanie w cechu szewskim „win” za wznowienie zamkniętej już sprawy. Z wyjątkiem precedensu z pieniężną<sup>6041</sup> bądź trunkową postacią takowych<sup>6042</sup>, groźbą wykluczenia z cechu<sup>6043</sup> czy nieco tylko szerzej reprezentowaną sankcją nieoznaczoną<sup>6044</sup>, ich większość stanowił tutaj podwójny zestaw kar oparty o trunek i wosk<sup>6045</sup>. Obecność charakterystycznych dla wielu kar w formacji szewskiej trunków, jak i wosku cechowała także postać „win” za przewinienia w jej obrębie z dziedziny gospodarczej. Jest ona tym bardziej wyrazista, iż wosk<sup>6046</sup>, uwzględniając w tym zamianę na ów dotychczasowej sankcji nieoznaczonej<sup>6047</sup> aż cztery razy, a trunek<sup>6048</sup> aż trzy wystąpiły tu jako samodzielna postać kary. Tymczasem pojawiający się w identycznej co ten ostatni ilości pieniądź<sup>6049</sup>, zyskał rangę ograniczonej wyłącznie do jego postaci „winy” tylko dwa razy. Dwukrotnie trunek stanowił tu także karę wraz z woskiem<sup>6050</sup>, zaś ten ostatni raz wraz z pieniądzem i więzieniem<sup>6051</sup>. Wiadomo też, iż w jednym precedensie areszt dopełnił tu „winy” w postaci konfiskaty<sup>6052</sup>, innym zaś razem jakaś „kara zamkowa”<sup>6053</sup>. Niemniej poza tymi przypadkami, jako w pełni partykularna postać kary, konfiskata pojawiła się w analizowanym gronie jeszcze dwukrotnie<sup>6054</sup>. Nieco więc tylko ustępowała pod względem ilości jej całkowitego wykorzystania przypadkom użycia do opisywanego celu trunku i wosku. Całość karania występków gospodarczych dopełnił tu, nawiązujący do kar pieniężnych, wymiar „winy” w postaci sankcji nieoznaczonej<sup>6055</sup>. W ganieniu nadużyć religijnych (spełniających nieraz kryterium naruszeń praworządności awansów<sup>6056</sup> czy przewin gospodarczych<sup>6057</sup>) występował tu wosk<sup>6058</sup>. Zaraz po nim uplasowała się sankcja nieoznaczona<sup>6059</sup>. Jak łatwo zauważyć, w zestawie tym nie znalazł się tutaj trunek, tak charakterystyczny dla wcześniejszych nagan. Spotykać go można za to w piętnowaniu, przynależnego do sfery obyczajowości i religijności, bezzeństwa mistrza<sup>6060</sup>. To zresztą w opisywanych warunkach dopuszczało możliwość zamiany owej „winy”

na obciążenie finansowe<sup>6061</sup>. Wymienione postacie „win” występowały też wśród karania wielu wykroczeń obyczajowych. Tak więc pomówienia w tematyce awansów rozliczał pieniądź<sup>6062</sup>, pomówienia, szkalowanie cechmistrza trunków<sup>6063</sup>, zaś pomówienia, zniewagi o tematyce gospodarczej<sup>6064</sup> czy religijnej (choć tym razem z puli ich wznawiania), sankcja nieoznaczona<sup>6065</sup>. Jednakże skoro ganiecie wielu wznowień spraw przekładało się, jak tego dowodzi ostatni przykład, na jednoczesne piętnowanie będących ich treścią pomówień<sup>6066</sup>/zniewag<sup>6067</sup> i zniewag<sup>6068</sup> natury religijnej<sup>6069</sup>, obyczajowej<sup>6070</sup> itp., to wydaje się, iż wypadałoby w tym miejscu powtórzyć niemal wszystkie z rozliczających je „win” jako odnoszące się i do owej drugiej grupy nadużyć. Wyjątek w tym gronie stanowią nagany samych wznowień spraw, bez precyzowania ich charakteru<sup>6071</sup>. Na koniec wypada jeszcze wspomnieć o naganie w trunku (zaliczonego też do wykroczeń schadzkowych) kłótlivego biesiadowania w cechu<sup>6072</sup>. Przywołać też trzeba karanie sankcją nieoznaczoną innych występków z grona naruszeń kultury biesiadowania<sup>6073</sup>. W końcu uwaga należy się również zasądzeniu trunku i wosku wobec, mieszczącego się w sferze obyczajowości, lekceważącego powagę miejsca zażywania tabaki<sup>6074</sup>.

Cech krawców-kuśnierzy w wymierzaniu kar preferował wosk. Świadczy o tym to, iż środek ten, z wyjątkiem dwóch „win” pieniężnych z grona rozliczania nadużyć schadzkowo-awansowych<sup>6075</sup> oraz jednej, wydłużającej awans w związku z przekroczeniem przepisów w jego realizacji<sup>6076</sup>, służył tutaj piętnowaniu niemal wszystkich pozostałych przewinień z obu tych obszarów<sup>6077</sup>. Co więcej, spotkać go można również w naganie łamania przepisów „burkatowych”<sup>6078</sup>, związanych z ręczeniem<sup>6079</sup>, religijnych<sup>6080</sup> (przynależnych też do schadzkowego składania fałszywych zeznań w trakcie kłótni na schadzce lub biesiadzie<sup>6081</sup>) czy wreszcie wśród nagan partycypowania w kradzieży<sup>6082</sup>. Oprócz tego wosk jako samodzielny środek nagany wykroczenia (spełniającego jednocześnie kwalifikacje ostatnio wymienionego<sup>6083</sup>), innym zaś razem w asyście trunku<sup>6084</sup>, charakteryzował też znaczną część „win” za przewinienia gospodarcze. Zaledwie bowiem po dwa razy i raz ustąpił tu w tym obszarze miejsca wolnej od jego udziału postaci kary. Chodzi tu o pieniądź<sup>6085</sup>, sankcję nieoznaczoną<sup>6086</sup> i o konfiskatę „wzmocnioną” bliżej nieokreśloną „winą zamkową”<sup>6087</sup>. Dodać należy też, iż poza tym ostatnim przypadkiem, silniej z dominującego sposobu karania w tymże cechu wyłamuje się jeszcze jedynie nagana bezżeństwa mistrza, wpisana w grupę nadużyć obyczajowo-religijnych. Jej bowiem rozliczeniu nadano tutaj trunkową postać<sup>6088</sup>.

Mimo, że cech zbiorowy swe karanie „odkrywa” dopiero na poziomie awansów, to i w jego obrębie daje się zauważyć przewagę stosowania wosku nad innymi postaciami kar. Dotyczy to zarówno sposobu rozliczania wymienionych awansów<sup>6089</sup>, jak i wznawiania rozsądzonej już sprawy<sup>6090</sup>. Z tym, że raz występki „rodem” z obu tych obszarów rozliczył tutaj

wosk wraz z trunkiem<sup>6091</sup>, a dwa razy, przynależny do drugiego z nich, wosk z więzieniem<sup>6092</sup>. Jeszcze wyraźniej wosk zdominował ganienie nadużyć gospodarczych<sup>6093</sup> (wkomponowanych nieraz w przewiny w awansach<sup>6094</sup>, we wznawianie zamkniętych spraw, pomówień<sup>6095</sup> czy w obręb kłótni<sup>6096</sup>). Ten bowiem wypełniając przy tym całość postaci owych „win” pozo-  
stał daleko w tyle kolejne sposoby karania w opisywanym tu nadrzędnym względzie. Chodzi o pieniądze<sup>6097</sup> i konfiskatę<sup>6098</sup> czy sankcję nieoznaczoną<sup>6099</sup>. Wreszcie jako jedyna postać „winy”, wosk wystąpił też w rozliczaniu (wspomnianego przy awansach) nadużycia religij-  
nego<sup>6100</sup> oraz obyczajowych z zakresu wszczynania na gruncie gospodarczym tak kłótni<sup>6101</sup>, jak i pomówień (wpisanych też w występki wznawiania spraw<sup>6102</sup>). Skoro zaś niektóre przy-  
padki z cechu zbiorowego naruszały szczególnie wiele kategorii przepisów, to wydaje się, iż pakiet „win” za pomówienia, zniewagi wypadaloby w tym miejscu uzupełnić jeszcze o wosk z trunkiem (odpowiadający jednocześnie naganie powracania do spraw z zakresu awansów<sup>6103</sup>), jak i o wosk z aresztem (dotyczący ich wznawiania na gruncie obyczajowym<sup>6104</sup>).

Kolejna z formacji, tj. ta sukienników-czapników<sup>6105</sup>, opierała swe karanie na sankcji nieoznaczonej w grupie analizowanych wykroczeń z zakresu schadzki i „burkatu”<sup>6106</sup>. Co wię-  
cej, ta forma podejścia do występku uplasowała się na pierwszej pozycji<sup>6107</sup> przed pienią-  
dzem<sup>6108</sup> czy konfiskatą<sup>6109</sup>, a dalej przed „winą” w postaci wosku<sup>6110</sup> w rozliczaniu znanych z obrębu tego cechu wykroczeń z dziedziny gospodarczej. Jednakże już w piętnowaniu wykro-  
czeń w awansach, (choć pozostających w zasięgu wspomnianych wyżej przewin gospodar-  
czych<sup>6111</sup> i religijnych<sup>6112</sup>) oraz w naganie tych wyłącznie religijnych<sup>6113</sup>, ustąpiła ona całkowi-  
cie pola „winie” w wosku. Rozwiązanie to podążało więc tym samym za ogólnocelową ten-  
dencją dla tego obszaru nagan.

Z braku dostatecznej ilości przykładów również cech piekarski, tak jak poprzednio zbio-  
rowy, swe karanie w zachowanym materiale źródłowym ujawnia dopiero na poziomie narusza-  
nia zasad awansów. W postać kary wcieliła się w nim tutaj utrata „misterii”<sup>6114</sup>, znajdująca  
kontynuację w rozliczeniu jednego z nadużyć gospodarczych<sup>6115</sup>. Jednakże częstszym zjawis-  
kiem okazało się być w tym cechu, w ostatnim gronie przewinień karanie finansowe<sup>6116</sup>,  
współwystępujące niekiedy wraz z konfiskatą<sup>6117</sup>, sankcja nieoznaczona<sup>6118</sup> oraz „wina” w wo-  
sku, „wspomagana” nakazem zwrotu kosztów procesu<sup>6119</sup> czy aresztem<sup>6120</sup>. Zasadność przyto-  
czonej proporcji wzmacnia dodatkowo fakt użycia zaledwie raz „winy” w trunku<sup>6121</sup> za jedno  
z przewinień gospodarczych. Tymczasem kolejnym, a zarazem ostatnim z możliwych do zba-  
dania obszarów budzącego zainteresowanie typu eksploracji w tymże cechu okazało się być  
karanie przewinień obyczajowych z zakresu kłótni, pomówień, ich wznawiania. To spotkało  
się tutaj z naganą finansową, połączoną z pójściem do więzienia<sup>6122</sup>.



Całości obrazu rodzajów kar za poszczególne typy przewinień w warunkach cechów żywieckich zamyka karanie w tym garncarskim. W obszarze piętnowanych przez prawa ogólnocechowe nadużyć gospodarczych, te rozliczane były tu w pewnych aspektach ich naruszenia pieniądzem<sup>6123</sup>, a w innych konfiskatą towaru<sup>6124</sup> czy sankcją nieoznaczoną<sup>6125</sup>. Z kolei trunek służył tu materializacji „winy” w sferze nadużyć obyczajowych<sup>6126</sup>.

Jak zatem widać najstarsze cechy żywieckie, nieco częściej niż te powstałe w XVII czy XVIII wieku posługiwały się w karaniu występków postacią surowcową kary, przed tą pieniężną. Mogło to wynikać z uformowania się statutów tych formacji, tych na których były wzorowane lub do których nawiązywały (jak zbiorowy do kowalskiego) jeszcze w czasach, kiedy pieniądz z powodzeniem zastępowany był we wszelkich rozliczeniach bezpośrednio przez towar. Spostrzeżenie to koresponduje poniekąd z zauważalną w niektórych przypadkach tendencją zastępowania przy okazji modyfikacji dawnych statutów kar towarowych na pieniężne. Tymczasem nagminne stosowanie przez cech krawców-kuśnierzy „win” w wosku zdaje się posiadać dodatkową genezę. Wydaje się bowiem, iż wpływ na taki ich dobór mógł mieć tutaj fakt prawnego umocowania owej formacji w Żywcu m.in. za sprawą przywileju wywodzącego się z kręgów kościelnych<sup>6127</sup>. Dla nich to bowiem wosk m.in. z kar, mógł stanowić wyraz stałej podziękii cechu za wyróżniającą ich prerogatywę.

Z racji wybiórczego charakteru materiału źródłowego, wnikliwe przeanalizowanie omówionego tu zagadnienia w warunkach formacji towarzyszy okazuje się możliwe jedynie w przypadku pięciu z nich. W tym w szerszym zakresie daje się tego dokonać jedynie w odniesieniu do towarzyszy kowalskich. Na dominującą postać „winy” pieniężnej, właściwej naganie większości wykroczeń w obrębie tego ostatniego stowarzyszenia, uwagę zwracano już przy analizie przewin cechowych. Przechodząc do uszczegółowienia okoliczności jej stosowania, należy podkreślić, iż jej użycie zakładały przepisy wyrażające dezaprobatę dla całej gamy wykroczeń religijnych<sup>6128</sup>, różnej treści (bo i takowej<sup>6129</sup>) kłótni<sup>6130</sup>, w końcu dla (wyrosłych w gronie obu<sup>6131</sup> bądź tylko tej drugiej kategorii występków<sup>6132</sup>) rękoczynów<sup>6133</sup>. Także do nagan wykroczeń schadzkowych<sup>6134</sup> (czy to naruszających wszystkie dotychczasowe kategorie<sup>6135</sup> czy tylko tą ostatnią<sup>6136</sup>); do piętnowania niesubordynacji<sup>6137</sup> (w tym w sferze religijnej<sup>6138</sup>); do niewłaściwego biesiadowania<sup>6139</sup> (wkraczającego jednocześnie na grunt nieposłuszeństwa<sup>6140</sup>); wreszcie do ganienia pomówień, zniewag<sup>6141</sup> (poza dwoma ostatnimi mieszczących w swym obrębie wszystkie wcześniejsze występki<sup>6142</sup> czeladnicze) prawo kowalskie przewidywało zazwyczaj karanie finansowe. Zaledwie bowiem po dwa razy dla przekroczeń przepisów schadzkowych<sup>6143</sup> i niesubordynacji<sup>6144</sup> oraz po jednym w grupie nagan dla pozostałych z wymienionych kategorii<sup>6145</sup>, jego miejsce zajęła tu sankcja nieoznaczona. Z kolei raz w gronie

oceny niesubordynacji pojawiła się dymisja<sup>6146</sup>. Mimo, że różne oblicza kradzieży (występująca łącznie z naruszeniem zasad posłuszeństwa i biesiadowania<sup>6147</sup>, biesiadowania<sup>6148</sup>) również podlegały karom finansowym, to rozwiązaniem łamiącym ów stereotyp w tym zakresie okazało się być tym razem, obok wspomnianej przy niesubordynacji dymisji<sup>6149</sup>, czasowe ograniczanie podjęcia pracy, połączone z zakazem pisania „wyświadczenia”<sup>6150</sup>. Jednakże już wznawianie spraw (przynależne w tym przypadku również do kategorii występków schadzkowych<sup>6151</sup>), jak i zuchwałość, nierząd (mieszczące się we wspólnej grupie z nieposłuszeństwem<sup>6152</sup>), za wytyczną do formułowania „winy” przypisaną miały sankcję nieoznaczoną. Szerszy pakiet „win” w warunkach wykroczeń towarzyszy kowalskich niosło z sobą zwalczanie nadużyć w awansach. Z tym, że i tym razem przewaga upostaciowania kar leżała tu po stronie pieniądza<sup>6153</sup>. Działo się tak między innymi za sprawą tego, że część opisywanych tu nadużyć godziła jednocześnie, w „gustujące” w posługiwaniu się nim dla nagany, przepisy schadzkowe<sup>6154</sup>, karcące nieposłuszeństwo, nadużycia biesiadne i kradzieże<sup>6155</sup> czy dwa ostatnie z wykroczeń<sup>6156</sup>. Wydaje się przy tym, iż finansową postać kar przybierało na omawianej płaszczyźnie, utrzymane w atmosferze kary, a towarzyszące opłacie, wykonywanie na własny koszt utraconych sprzętów<sup>6157</sup> czy zasądzenie zwracania kosztów aklimatyzacji w nowym miejscu pracy<sup>6158</sup>. Swego rodzaju zapowiedź innych typów karania w kręgu rozliczania nieprawidłowości w awansach niosło z sobą skompilowanie pieniądza z okresowym wstrzymywaniem uzyskania „wyświadczenia”<sup>6159</sup>. Tymczasem obok (wspominanej już przy okazji piętnowania w tym szerokim układzie nieposłuszeństwa, zuchwałości i nierządu) sankcji nieoznaczonej<sup>6160</sup>, odnaleźć można też na omawianym gruncie nagan czasowy<sup>6161</sup>, a nawet stały zakaz wędrowania. Ten w tym drugim przypadku wzmocniony został czasowym ograniczeniem możliwości podjęcia pracy i zakazem uzyskania „wyświadczenia”<sup>6162</sup>. Zbliżony układ kar dla analizowanych wykroczeń, choć w nieco innym zestawieniu, polegał też na okresowym ograniczeniu możliwości podjęcia pracy, wzmocnionym sankcją<sup>6163</sup> lub uzupełnionym (w warunkach zachodzenia przy tej okazji kradzieży) o zakaz „wyświadczenia”<sup>6164</sup>. Oprócz tego do grona konsekwencji niektórych nadużyć w awansach zaliczyć wypada (wspominaną przy niesubordynacji i kradzieży<sup>6165</sup>) dymisję z pełnionej funkcji gospodniej<sup>6166</sup>. Z racji pokrywania się wielu nadużyć gospodarczych z tymi w awansach, omawiając w tym miejscu te pierwsze, pojawia się konieczność powtórnego zaprezentowania większości z scharakteryzowanych uprzednio „win”. Zatem, co nie dziwi, również i tutaj zasadniczy ciężar kar spoczywał na tych finansowych. Rozliczały one omawiane tu wykroczenia zachodzące w konfiguracji z nadużyciami w awansach<sup>6167</sup>, a przy tym nieraz w biesiadowaniu i kradzieży<sup>6168</sup> lub w gronie tych łączących wykroczenia z pogranicza gospodarki i kłótni<sup>6169</sup>. Tożsame z gronem znanych z awansów

„win” okazują się być również, zarezerwowane dla oceny jednoczesnych nadużyć gospodarczych, karanie finansowe, łączone z koniecznością wykonania utraconego sprzętu<sup>6170</sup> czy stanowiące zwrot kosztów aklimatyzacji<sup>6171</sup>, jak i obok zapłaty, pozbawiające okresowo możliwości uzyskania „wyświadczenia”<sup>6172</sup>. Niemniej liczniej reprezentowana w tym gronie sankcja nieoznaczona piętnowała tym razem wykroczenia związane z niesubordynacją<sup>6173</sup> lub takie, którym bliżej było do nagany zniewagi, pomówienia<sup>6174</sup>, niż wpisującego się w nagany w awansach, niesubordynacji, zuchwałości i nierządu. Inne rodzaje „win” proweniencji tych z awansów, obecne zaś na gruncie piętnowania jednoczesnych nadużyć gospodarczych, sprowadzały się do czasowego ograniczenia możliwości dalszego wędrowania<sup>6175</sup> bądź (wspominanych też obok awansów przy kradzieży) czasowego ograniczenia podjęcia pracy wraz z zakazem pisania „wyświadczenia”<sup>6176</sup>. Wreszcie jeden z występów w awansach (ale i niesubordynacji, kradzieży) prowadzący do dymisji, a naruszający też sferę gospodarczą, ugruntował obecność tego rodzaju „winy” wśród ustosunkowania się kowalskiego prawa dla towarzyszy do nadużyć gospodarczych<sup>6177</sup>.

Nagany wykroczeń towarzyszy kuśnierskich znane są tylko z obszaru ich występności w dziedzinie gospodarczej. Jednakże tak samo, jak u poprzednika, tak i tutaj finansowe oblicze „winy” zdaje się przodować wśród postaci tych właściwych jej rozliczaniu<sup>6178</sup>. Dzieje się tak, jeżeli za takie uzna się też przesunięcie na później terminu wypłacenia czeladnikowi pensji<sup>6179</sup>. Pozostały do omówienia typ karania wykroczeń gospodarczych w warunkach niniejszej formacji zakładał zaś skazanie winnego na pobyt w areszcie<sup>6180</sup>.

Formacja towarzyszy płócienników-barchanników jako najbardziej reprezentatywny dla niej model formułowania karania upodobała sobie sankcję nieoznaczoną. Ta bowiem w zakresie awansów<sup>6181</sup> (związanego z nimi nieposłuszeństwa<sup>6182</sup>), wznawiania spraw<sup>6183</sup>, zniewag<sup>6184</sup> (w tym wznawianych<sup>6185</sup>), rękoczynów<sup>6186</sup>, hazardu<sup>6187</sup>, okazała się być tutaj jedynym wariantem konstruowania „winy”. Jednakże ganienie przekroczenia przepisów religijnych spoczywało na „winach” w wosku<sup>6188</sup>, przed tą w postaci sankcji nieoznaczonej (gdy chodziło jednocześnie o wznawianie zniewag o tematyce wkraczającej w sferę *sacrum*<sup>6189</sup>). Z kolei nadużycia gospodarcze w połowie obarczone były tutaj naganą w wosku<sup>6190</sup>, a w połowie okresowym zakazem uprawiania rzemiosła<sup>6191</sup>. Wobec jednoczesnego zawierania się występów gospodarczych, ganionych powyższym zakazem, w grupie kradzieży należałoby w okolicznościach rozliczania tej ostatniej ponowić wymienienie tego ostatniego typu „winy”<sup>6192</sup>. Pragnąc wyczerpać podjętą tematykę warto też dodać, iż negatywna w odbiorze obojętność towarzysza na niemoralne postępowanie swego mistrza, ściągała tutaj na tego pierwszego uznanie go za „złego, niepocziwego”<sup>6193</sup>.

W myśl prawa towarzyszy szewskich na piętnowanie wykroczeń w awansach czeladniczych czekały kary z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6194</sup>. Z kolei naruszenie przepisów gospodarczych, obok utraty wynagrodzenia<sup>6195</sup>, kary trunkowej<sup>6196</sup> bądź czasowego ograniczenia zatrudnienia<sup>6197</sup>, najczęściej kończyło się aresztem<sup>6198</sup>. Co prawda i w tych warunkach miało miejsce karanie obliczone na spożytkowanie dla jego skonkretyzowania sankcji nieoznaczonej. Niemniej chodziło tu o wspomniany na wstępie przypadek spełniający jednocześnie warunki występku godzących w przepisy awansów<sup>6199</sup>. Skoro zaś wśród nagan nadużyć obyczajowych po jednym razie karanie przypadło sankcji nieoznaczonej<sup>6200</sup> oraz „kaźni”<sup>6201</sup>, to wypadałoby uznać oba te typy „win”, w kontekście uprzednich przypadków ich użycia, za aspirujące do rangi liderów wśród szewskich „win” dla towarzyszy.

Najmniej przepisów karania wykroczeń towarzyszy, bo zaledwie jeden, dostarcza formacja czeladnicza podległa miejscowemu cechowi rzeźników. Jednakże będące jego treścią nadużycie typu gospodarczego, każące liczyć się z utratą prawa do wykonywania rzemiosła, a nawet z wydaleniem z szeregów towarzyskich<sup>6202</sup>, okazuje się być i tak cennym uzupełnieniem palety dotychczas zaprezentowanych sposobów karania występku towarzyszy w skali całej żywieckiej czeladzi.

Nawiązując w tym miejscu do ustaleń z podsumowania charakterystyki kar cechowych wypada podkreślić, iż zasygnalizowana wówczas prawidłowość wzrostu obecności kar pieniężnych w statutach o późniejszej proveniencji sprawdza się i w czeladniczych warunkach. Dzieje się tak przede wszystkim z powodu tego, iż część przepisów towarzyskich wkomponowana była w treść statutów cechowych czy nawet dzieliła z poszczególnymi cechowymi przepisami wspólną treść. Podlegała więc ona tym samym co one tendencjom. Niemniej okazuje się, iż także osobne statuty towarzyszy, gospodnie w wielu przypadkach spełniały powyższe założenie. Nakazuje to widzieć w owym rozpoznanym trendzie bardziej uniwersalny charakter.

Pozostaje jeszcze dokonać przeglądu kar uczniowskich. Rozpoczynając więc i tym razem od kowalskich, które *de facto* mieszczą się w ramach wybranych przepisów towarzyszy, widać, że nadużycia religijne<sup>6203</sup>, biesiadne<sup>6204</sup> i kradzieże<sup>6205</sup> zyskiwały tu finansowe oblicze kary. Dostatecznie wyraźnie jest ono widoczne również wśród rozliczeń (rozwijającego się w warunkach biesiadnych<sup>6206</sup> lub i kradzieży) nieposłuszeństwa<sup>6207</sup>, z tym, że połowa nagan niesubordynacji należała tu do sankcji nieoznaczonej<sup>6208</sup>. Ta zresztą jako jedyna postać „winy” piętnowała występku w awansach (z grona nieposłuszeństwa), jak i naruszającego (oprócz obu tych sfer) obyczajowość (z zakresu zuchwałości i nierządu<sup>6209</sup>). Wreszcie obejmowała swym zasięgiem karanie występku gospodarczych z zakresu niesubordynacji<sup>6210</sup>. Chociaż nadużycie

gospodarcze z pogranicza zniewag i pomówień dla odmiany obarczone zostało już nakazem wypełniania młodszej służby gospodniej<sup>6211</sup>.

Uczniowie płócienniczo-barchanniczy naruszający zasady awansu zaprzepaszczały dotychczasowy dorobek edukacji<sup>6212</sup>. W najlepszym przypadku oddawani byli do dyspozycji cechów<sup>6213</sup>. W jednym przypadku ów ostatni manewr dotyczył też przewinienia z zakresu niesubordynacji i obyczajowości<sup>6214</sup>.

Podobnie uczniowie sukienniczo-czapniczy dopuszczający się nadużyć w awansach niweczyli jednocześnie swój dotychczasowy dorobek na ich niwie<sup>6215</sup>.

Z kolei ci z formacji zbiorowej za wynoszenie tajemnic domowych, wtrącanie się w sprawy mistrza, za nieposłuszeństwo i opuszczanie jego domostwa bez wiedzy i zgody edukującego ściągali na siebie tzw. „obyczajowe”<sup>6216</sup>.

Reasumując, większość z symbolicznie reprezentowanej puli kar uczniowskich, zwłaszcza zaś tych spoza „gospodarczych” je na swoich kartach statutów formacji wyższego rzędu, nosiła ogólnikowy, mało precyzyjny charakter. Świadczy to o marginalizacji problematyki karności uczniów, którzy nie tworząc spójnej struktury organizacyjnej, nie wymagali szczegółowego i bardziej wnikliwego ustosunkowania się prawa do ich występności. Prawdopodobną przyczyną owego stanu rzeczy mogły też być patrymonialne stosunki łączące ucznia z mistrzem. Ten ostatni bowiem z powodzeniem mógł wyręczać organ sędziowski w rozważaniu drobnych wykroczeń uczniowskich, opierając się zapewne w tym względzie wyłącznie na własnej inwencji.

Poszukując na forum międzycechowym podobieństw, ale i różnic w zasądzeniu danej postaci kary za te same lub zbliżone do siebie przewinienia, okazuje się, iż jest to możliwe w dość ograniczonym stopniu. Spora bowiem ilość występków w jednych cechach nie znajdowała swych odpowiedników w przepisach innych żywieckich cechów. Przechodząc zatem do omówienia w tych warunkach możliwych paraleli, zauważyć trzeba, iż za ociążanie się z posłaniem cechy, za jej zatrzymanie karę w pieniądzu zasądzała w obu tych przypadkach formacja kuśnierzy<sup>6217</sup>, w drugim zaś rzeźników<sup>6218</sup>. Z kolei w wosku za ów drugi wariant na tę skazywał cech krawców-kuśnierzy i szewców<sup>6219</sup>. Co więcej, niosące z sobą podobne reperkusje, zaniechanie poinformowania przez mistrza innych o schadzce w cechu rzeźników rozliczane było również w pieniądzu<sup>6220</sup>. Naganie absencji na schadzce zwołanej za sprawą posłania młodszego mistrza w cechu krawców-kuśnierzy i w formacji rzeźniczej<sup>6221</sup> służyła „wina” pieniężna. Spotykać ją można także w cechu płócienników-barchanników w odniesieniu do mistrzów zamieszkałych w „gromadzie”, lekceważących swe przybycie na zgromadzenie<sup>6222</sup>. Niemniej już w cechu szewskim groziła za to pierwsze tak, jak i w poprzednim zestawieniu, kara w postaci

trunku<sup>6223</sup>. Podobny pod pewnymi względami rozkład „win” spotkać też można w naganie absencji „burkatowych”. Bowiem w cechu kuśnierzy i rzeźników<sup>6224</sup> karano za ów występki finansowo, a w szewskim trunkiem<sup>6225</sup>. Z kolei w formacji sukienników-czapników przewidziana do jego nagany była „wina” z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6226</sup>. Nieobecnych podczas odprowadzania nowo obranego cechmistrza w cechu rzeźników i szewców obarczono trunkiem<sup>6227</sup>. Tyczy się to w tym układzie również rzeźnickich braci „przystawnych”<sup>6228</sup>. Jednakże już karę dla dopuszczających się tego w formacji krawców-kuśnierzy spełniał tu wosk<sup>6229</sup>. Kontynuowanie rozmów podczas schadzki, mimo ich zakazania przez cechmistrza, ganiła w cechu rzeźniczym kara pieniężna<sup>6230</sup> a w szewskim najprawdopodobniej „wina” z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6231</sup>. Tą ostatnią odnaleźć można też w naganie ogólnie pojmowanej krnąbrności na schadzce w cechu sukienników-czapników<sup>6232</sup>. Za to dywagacje podczas schadzki w formacji krawców-kuśnierzy piętnowano w wosku<sup>6233</sup>. Zdarzające się podczas konsumpcji trunków w ramach spotkania cechowego kłótnie w cechu kuśnierzy i szewców zagrożone były „winą” z gatunku trunkowych<sup>6234</sup>. W formacji krawców-kuśnierzy takowe podczas schadzki lub biesiady podsumowywano karą w wosku dla winnego pomówień<sup>6235</sup>. W końcu tą z kręgu sankcji nieoznaczonej posługiwano się wśród tych mistrzów rzeźnickich, którzy pomówieniami czy kalumniami antagonizowali ze sobą resztę braci<sup>6236</sup>. Kiedy jednak ci ostatni posuwali się w tych okolicznościach do rękoczynów, wówczas kara przybierała postać trunkową<sup>6237</sup>. Wiążące się z szeroko pojmowaną problematyką zgromadzeń cechowych sprzeniewierzenie tajemnic ich obrad finansowo rozliczał cech kuśnierzy<sup>6238</sup>, trunkiem rzeźników<sup>6239</sup> a u szewców przypuszczalnie „wina” z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6240</sup>.

Za wykraczające poza zakres schadzki nieposłuszeństwo do XVIII wieku w formacji szewskiej groziło mistrzowi obciążenie finansowe. Jednakże później zastąpiło go bliżej nieznanne, wpisane w sankcję nieoznaczoną<sup>6241</sup>. Tą odnaleźć można również w bliskiej rozważanemu karaniu abnegacji, tj. niedbałości dla obrzędów cechowych w cechu płócienników-barchanników<sup>6242</sup>. Jest ona też obecna w naganie wspomianej już krnąbrności mistrza podczas schadzki i gdziekolwiek indziej w realiach cechu sukienników-czapników<sup>6243</sup>. Tymczasem nieposłuszeństwo względem starszyny cechowej w cechu kuśnierzy bądź względem cechmistrza w formacji rzeźniczej rozliczał wosk<sup>6244</sup>. Jednakże już stanowiące element niesubordynacji uchylanie się przez mistrza od składania poręczenia wymaganego poleceniem cechmistrza w cechu rzeźniczym karano opłatą finansową<sup>6245</sup>, kiedy woskiem w cechu krawców-kuśnierzy<sup>6246</sup>. Z kolei opłata, a od XVIII wieku sankcja nieoznaczona, to sposób karania w warunkach formacji szewskiej uchylania się od nakazanego, a jeszcze szerzej pojmowanego ręczenia<sup>6247</sup>. Nie sposób natomiast stwierdzić jak złamanie „rękojmi” za wyrokiem, zagrożone karą

finansową w cechu szewskim<sup>6248</sup>, a woskiem (wobec okazania się fałszywą „rękojmi” za przyjmowanym do nauki) w cechu płócienników-barchanników<sup>6249</sup>, ma się do prawideł rządzących przedstawionymi wyżej doborami „win” za uchylanie się od ręczenia. Wosk jako kara o charakterze międzycechowym, wiedzie bowiem prym w negatywnej ocenie postępowania z grupy podtrzymywania oskarżeń, wznawiania zamkniętych, „pogodzonych” spraw w cechu kuśnierskim<sup>6250</sup>, zbiorowym<sup>6251</sup> oraz w znacznej mierze w szewskim. Niemniej częstokroć w szewskim, rzadziej zaś w zbiorowym, stanowił on część składową szerszej postaci „winy”. Przejawiało się to w poszerzaniu jej zakresu w pierwszym przypadku o trunki<sup>6252</sup>, a w drugim obok tychże<sup>6253</sup> o areszt<sup>6254</sup>. Powyższy pakiet „win” uzupełniały też inne ich upostaciowania. W formacji piekarskiej był to pieniądź w połączeniu z aresztem<sup>6255</sup>, w szewskiej wyłącznie pieniądź<sup>6256</sup>, trunek<sup>6257</sup> bądź wykluczenie z cechu<sup>6258</sup>, w rzeźniczej trunek i wosk<sup>6259</sup> bądź sankcja nieoznaczona<sup>6260</sup>, w kuśnierskiej „kara według przywileju”<sup>6261</sup>, zaś w płócienniczo-barchanniczej „wina” z obrębu sankcji nieoznaczonej<sup>6262</sup>. Wydaje się, iż obecności tej ostatniej należałoby się dopatrywać również w przepisie szewskim o zwielokrotnianiu bliżej niesprecyzowanych kar, postępującym wraz z dopuszczaniem się powtarzania zamkniętej sprawy, przyczyny zasądzenia zwielokrotnianej „winy”<sup>6263</sup>. U źródeł tak sformułowanej zasady, w miejscu odniesienia jej wytycznych do oceny występności cechmistrzów szewskich, musiał leć szerszego oddziaływania przepis. Chodzi o ich każdorazowo podwójne karanie względem innych członków cechu, bez względu na rodzaj będącego ich udziałem wykroczenia<sup>6264</sup>, znajdujące swój odpowiednik przynajmniej jeszcze w formacji rzeźniczej<sup>6265</sup>. Tymczasem jedynymi przykładami wykroczeń w grupie nagany wznawiania spraw, stwarzającymi szczególnie bliskie podstawy do ich porównania, jest wznawianie oskarżeń pod adresem cechmistrza w cechu rzeźniczym, szewskim i zbiorowym, posądzeń o kradzież w dwóch pierwszych, nadużyć religijnych w cechu płócienników-barchanników oraz szewskim, a także obyczajowych w drugiej i trzeciej z tych formacji. Należy zwrócić uwagę, że w tym trzecim przypadku podejście do rozliczania wykroczenia w obu cechach nie wyszło poza ramy mało konkretnej sankcji nieoznaczonej<sup>6266</sup>. Z kolei w pierwszym w cechu rzeźniczym postacią kary okazała się być sankcja nieoznaczona<sup>6267</sup>, w szewskim trunek i wosk<sup>6268</sup>, gdy w zbiorowym już wyłącznie ów drugi element<sup>6269</sup>, w drugim odpowiednio sankcja nieoznaczona w rzeźniczym<sup>6270</sup> i wosk w szewskim<sup>6271</sup>, a w czwartym wykluczenie z cechu w formacji szewskiej<sup>6272</sup> i wosk z aresztem w zbiorowej<sup>6273</sup>.

Duże zróżnicowanie tematyczne wykroczeń z grupy awansów zmusza do stworzenia w poszukiwaniu interesujących paraleli mniejszych zespołów tych występków, z tym, że większość z nich, jeśliby chcieć pokusić się o uogólnienie w kwestii doboru dla nich „win”, jako środek ich zmaterializowania posiadała przypisany tak wosk. Zaczynając jednak

od wykroczeń z dziedziny nauki zauważyć można, iż za zaniedbanie „przypowiedzenia” ucznia w cechu rzeźniczym<sup>6274</sup>, nieprzychylny stosunek do niego<sup>6275</sup> czy próbę oddania „dyscypuła” do dyspozycji cechu przed upływem nauki przez mistrza szewskiego<sup>6276</sup> zasądzano „winę” finansową. Uczeń tkacki za niespłacone długi przez ojca względem edukującego go mistrza tracił w ramach kary dla dłużnika szansę na otrzymanie żupana<sup>6277</sup>. Z kolei ten niegdysiejszy krawiecki, który nie posiadał ostatecznie umiejętności w zakresie odbytej edukacji, zmuszony był, jako już mistrz, wydłużyć ją o rok<sup>6278</sup>. Rozliczanie awansów uznanych za nielegalne w cechu kuśnierskim, a ganienie kwestionowania tych uznanych za legalne w cechu kuśnierskim, rzeźniczym i zbiorowym w pierwszym<sup>6279</sup>, jak i w trzecim rozliczał воск, jakkolwiek ten ostatni wymiar kary poszerzony był dodatkowo w zbiorowym o trunek<sup>6280</sup>. Za to w cechu rzeźniczym za sformułowanie „winy” za ów występki odpowiadała sankcja nieoznaczona<sup>6281</sup>. Tymczasem złamanie przez braci przystawnych w cechu kuśnierskim podstawowych zasad określających charakter ich przyjęcia<sup>6282</sup> czy też takowych norm przez mistrzów w cechu tkackim<sup>6283</sup> kończyło w obu przypadkach wykluczenie z cechu. Niemniej w pierwszym z nich, przez wzgląd na gospodarczy aspekt występkę, wzmocnione zostało to konfiskatą. Jeszcze wyraźniejsze związki przynosi obserwacja podejścia prawodawstwa cechowego do piętnowania zaniedbań w sprawowaniu służb różnych szczebli, bowiem młodsze, w części religijnej rozliczał w cechu kuśnierskim, rzeźniczym, sukienniczo-czapniczym i szewskim воск<sup>6284</sup>. Zresztą karę w nim zasądzano też dla cechmistrza zbiorowego za brak pieczy nad tą ostatnią dziedziną<sup>6285</sup>. Jednakże już dla winnego tego nadzoru cechmistrza kuśnierskiego przewidziana była kara z puli sankcji nieoznaczonej i aresztu<sup>6286</sup>. Stanowiącą drugi człon służb młodszych, tj. stołową, znaną w kontekście badanej problematyki tylko z rozliczeń jej zaniedbań w cechu rzeźniczym, piętnowała głównie stosowna opłata<sup>6287</sup>. W mniejszego kalibru nadużyciach w tym względzie upostaciowanie ich karania wypełniał trunek<sup>6288</sup>, częściej zaś воск<sup>6289</sup> czy sankcja nieoznaczona<sup>6290</sup>. Ze względu na specyfikę służb młodszych dokładniejszą charakterystykę nagan ich nadużyć przedstawiają rozważania nad nimi poświęcone ocenie wykroczeń z zakresu religijności i kultury biesiadowania. Kontynuując temat pozostałych służb, stwierdzić należy, iż w cechu piekarzy unikanie tych starszych zagrożone było utratą „misterii”<sup>6291</sup>, w kuśnierskim zaś, na poziomie odmowy cechmistrzowania, zasądzana za to była „wina” w wosku<sup>6292</sup>. Podobna więc ona była do tej za nieprzekazanie cechmistrzostwa na czas podróży u krawców-kuśnierzy<sup>6293</sup>. Z kolei odmowa zostawiania cechmistrzem w formacji szewskiej spotykała się już z karą z grona sankcji nieoznaczonej<sup>6294</sup>. Kończąc ten punkt rozważań, warto też wspomnieć o karze za nieprzestrzeżenie przez młodszych ustępowania pierwszeństwa starszym stażem



mistrzom w różnych aspektach życia cechowego. Ten to bowiem czyn w cechu sukienników-czapników, jak i zbiorowym piętnował wosk<sup>6295</sup>.

Przechodząc teraz do grupy nadużyć gospodarczych zaobserwować tu można następującą prawidłowość: mistrz rzeźnicki dokonujący bez wyraźnych ku temu przesłanek uszkodzenia bądź zniszczenia środków pomocniczych do uprawiania rzemiosła innemu mistrzowi podlegał karze z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6296</sup>. Kiedy zaś dokonywał ich kradzieży, to obok sankcji nieoznaczonej, groził mu ku temu nakaz odkupienia zrabowanego mienia<sup>6297</sup>. Na mistrzu kuśnierskim „ściągającym” do swego warsztatu czeladnika innego mistrza spoczywała „wina” pieniężna. Po części rozwiązanie takie, od pewnego przynajmniej okresu, funkcjonowało też w naganie tego czynu w cechu płócienników-barchanników. Niemniej karze pieniężnej towarzyszył tutaj jeszcze nakaz zwrotu pracownika prawowitemu pracodawcy<sup>6298</sup>. Dość należy również, iż zanim doszło do pieniężnego uformowania się części „winy” w tym drugim przypadku, jej miejsce zajmował w tym dychotomicznym układzie /kara-zwrot/wosk<sup>6299</sup>. Stanowił on też naganę przyjęcia do pracy czeladnika bez zgody jego dotychczasowego mistrza w cechu kuśnierskim<sup>6300</sup>. Łamanie terminu zakupu surowca, zyskujące szczególnie wnikliwą wykładnię obostrzeń w tym względzie w formacji szewskiej, obarczone tu było karą w formie trunku<sup>6301</sup> lub wosku<sup>6302</sup>, zaś „wina” w wosku wraz z aresztem w formacji rzeźniczej<sup>6303</sup>. Tutaj też na tych, którzy niedopilnowali surowca<sup>6304</sup> spadała „wina”-sankcja nieoznaczona, gdy na przypominających im to kara w trunku i wosku<sup>6305</sup>. Rzeźnik świadomie przyjmujący półsurowiec niepełnej wartości musiał zaś liczyć się z jego konfiskatą<sup>6306</sup>. Z kolei „podłożenie” niepełnowartościowego surowca współbratu rzeźnickiemu „kosztowało” winowajcę naganę w trunku<sup>6307</sup>. Gdy jednak spowodował on uszkodzenie surowca swemu współbratu, to czekała go nagana z puli sankcji nieoznaczonej<sup>6308</sup>. Z tym, że ta wzmocniona niekiedy była „uspokojeniem” poszkodowanego<sup>6309</sup>. Świadome nabycie przez mistrza kradzionego surowca wosk rozliczał w formacji krawców-kuśnierzy<sup>6310</sup>. Za to w posługującej się nim uprzednio rzeźniczej czekała na winowajcę tego już utrata „misterii”<sup>6311</sup>. Tymczasem wejście w posiadanie zakazanego materiału do produkcji, podobne pod pewnymi względami do partycypowania w zakupie kradzionego surowca, piętnowała w formacji szewskiej „wina” w trunku<sup>6312</sup>, w tej krawców-kuśnierzy w wosku<sup>6313</sup>, zaś w rzeźniczej utrata „misterii” i „wina dla złodzieja”<sup>6314</sup>. Z kolei obróbka takowej proweniencji materiału w cechu kuśnierskim czy szewskim, dająca się zaklasyfikować do wspólnej grupy z wykonywaniem zakazanych wyrobów w formacji piekarskiej, „kosztowała” winnego pierwszego czynu 8 złotych 1 reńskiego w przypadku kuśnierza<sup>6315</sup>, a ponownie ufundowanie trunku w przypadku szewca<sup>6316</sup>, ale już trzeciego utratę „misterii”<sup>6317</sup>. Piętnowanie wykonywania wyrobów z niepełnowartościowego surowca

w cechu kuśnierskim zachodziło przy zastosowaniu kary w wosku<sup>6318</sup>. W cechu szewskim odbywało się to drogą konfiskaty wyrobu i aresztu<sup>6319</sup>. W końcu w cechu rzeźników dokonywano z tej okazji, jak i w skutek skażonej tym sprzedaży, wykluczenia z rzemiosła<sup>6320</sup> lub bliżej nieokreślonego karania z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6321</sup>. Ta rozliczała również naruszenie miar przez piekarzy, rzeźników i innych<sup>6322</sup>, choć u tych pierwszych nieco później stosowano również z tego tytułu kary pieniężne i konfiskatę<sup>6323</sup>. Niewiele lepiej pod względem konwergencji wypada pokrewne powyższemu rozliczanie wadliwej, niestarannej produkcji cechowej, bowiem cech sukienników-czapników obarczał za nią karą pieniężną<sup>6324</sup>, przybierającą też niekiedy wariant sankcji nieoznaczonej<sup>6325</sup>. Niemniej formacja płócienników-barchanników stosowała do karania w tym względzie wosk w połączeniu ze zniszczeniem wyrobu. Jednakże w późniejszym okresie, obok podtrzymania wspomnianej destrukcji, pozostała część owej kary zogniskowana została tutaj na poborze stosownej opłaty<sup>6326</sup>. Częściowe przynajmniej podobieństwa wykazują publiczne podważanie jakości wytwarzanych wyrobów, kunsztu mistrzowskiego. Dzieje się tak przede wszystkim za sprawą obecnego w zestawie analizowanych kar wosku, rzadziej pieniądza, aresztu. Tak więc wosk występował tu na tym gruncie w cechu zbiorowym<sup>6327</sup>. Za to, po uprzednim zastąpieniu sankcji nieoznaczonej, używany był w tej roli w cechu szewskim<sup>6328</sup>, gdzie w jednym z wariantów towarzyszył mu także pieniądz i więzienie<sup>6329</sup>. W formacji krawców-kuśnierzy na ową karę składał się obok wosku trunek<sup>6330</sup>. Tymczasem w piekarskim całość owej kary wypełniała stosowna kwota<sup>6331</sup>. Jedynie u rzeźników karą za to była ta „urzędowa” oraz ta z rodzaju sankcji nieoznaczonej<sup>6332</sup>.

Zbieżność rozwiązań, poprzez zastosowanie kar w sankcji nieoznaczonej cechowało łamanie reguł sprzedaży we wszystkich cechach<sup>6333</sup>, a w wosku piętnowanie łamania reguł przygotowywania się do rozpoczęcia pracy, handlu wyrobami cechowymi. Jego zastosowanie, jako wyłącznej postaci kary, widać w formacji sukienników-czapników w naruszaniu przepisów w obu tych dziedzinach<sup>6334</sup> oraz w tej zbiorowej, w drugim z wyszczególnionych obszarów<sup>6335</sup>. Z kolei w cechu szewskim, na poziomie zabiegów inicjujących rozpoczęcie sprzedaży jego wyrobów mistrzowskich, wosk ganiący nadużycia w tym względzie występował wraz z trunkiem<sup>6336</sup>. Oprócz tego, w takim samym zestawieniu, służył on też karaniu uchylania się od podatku ze sprzedaży<sup>6337</sup>. Nadużycia w procesie produkcji, polegające na jej niedopilnowaniu, rozliczała w cechu piekarzy opłata wraz z konfiskatą wyrobów<sup>6338</sup>. Z kolei trunek w konfiguracji z woskiem i więzieniem, z opłatą lub skupiony w tym wariantcie na samym sobie, dominował w całym szeregu nagan wykorzystywania postronnych osób do handlu wyrobami cechowymi przez miejscowe zrzeszenie piekarzy<sup>6339</sup>. Dokonywanie poprawy stanu uszkodzonych wyrobów, tak by oszukać ich nabywcę, rozliczała w cechu kuśnierzy „wina”

w wosku połączona z konfiskatą produktu<sup>6340</sup>. U rzeźników jej funkcję spełniała sankcja nieoznaczona<sup>6341</sup>. Niemniej już mistrzom stosującym techniki nieuczciwej konkurencji w handlu, mające zniechęcić do zakupu u współbrata<sup>6342</sup>, zwabić zaś do nich klienta, groziła w warunkach cechu rzeźniczego „wina” z gatunku trunkowych<sup>6343</sup>. W cechu kuśnierskim była nią „wina” woskowa<sup>6344</sup>. Z kolei sprzedaż towaru po odbiegającej od corocznej taksy i wyceny, tj. po zawyżonej cenie, jak i ponowne dopuszczenie się tego (co poprzez osoby poszkodowanych zbliża ją do powyższej grupy przewinień w cechu kuśnierzy), spotykała się z karą pieniężną we wszystkich cechach<sup>6345</sup>. Do tego w szewskim, w obliczu naruszenia tym sposobem dodatkowo interesów „zamku”, wiązała się z konfiskatą produktów<sup>6346</sup>, a w rzeźniczym ponadto jeszcze z utratą jatki<sup>6347</sup>.

Skupiając w tym miejscu uwagę na grupie nadużyć z dziedziny nielegalnej produkcji czy handlu widać zaś, iż w pełnych członków cechu, dopuszczających się w formacji kuśnierskiej pierwszej przewiny, godziła kara w pieniądzu<sup>6348</sup>, zaś drugiej w cechu szewskim w wosku<sup>6349</sup>. Kara konfiskaty spotykała zaś mistrzowskich spekulantów narzędziami do produkcji płócienniczej<sup>6350</sup>. Dotykała też braci tegoż cechu tolerujących w podległej ich nadzorowi okolicy nielegalny handel<sup>6351</sup>. Tymczasem mistrza rzeźniczego ubijającego bydło na wsi czekała sankcja nieoznaczona<sup>6352</sup>, handlującego zrabowanymi współbrata środkami dla uprawiania rzemiosła sankcja nieoznaczona oraz nakaz ich odkupienia<sup>6353</sup>, zaś kupującego surowiec na wsi, a nie na targu miejskim obok sankcji konfiskata<sup>6354</sup>. W jakimś związku z charakterem ostatnich wykroczeń pozostaje z pewnością zamążpójście wdowy w cechu płócienników-barchanników za mistrza innej formacji, wieńczone pozbawieniem jej praw do rzemiosła jej zmarłego męża<sup>6355</sup>. Wydaje się bowiem, iż dalsze jego uprawianie mogło uchodzić, w świadomości cechu, za rodzaj partaczenia. Odtąd przecież głowa rodziny, tj. nowy małżonek reprezentował inną profesję. Uprawianie rzemiosła należnego cechowi kuśnierskiemu przez rzemieślników żywieckich z pokrewnego, a niegdyś wspólnego cechu, rozliczała opłata i areszt<sup>6356</sup>. Kiedy jednak czynu tego dopuszczał się jeszcze nie wkupiony do braterstwa rodzimy „mistrzowczyk”, wówczas oceniany był za ów czyn w kategoriach sankcji nieoznaczonej<sup>6357</sup>. Swoiste podejście do „nagany”, bliskiemu powyższemu, przeszkadzania w rzemiośle przez żonę członka innego cechu, zostającego „półbratem” tego w trakcie jej procesu, cechowało w organizacji tkackiej zakazywanie nabywania surowca w „państwie żywieckim”. Jednocześnie obligowano ją do zakupów w cechu gotowych wyrobów<sup>6358</sup>.

Najbardziej wyraźna unifikacja doboru kar w warunkach nadużyć gospodarczych ujawnia się jednak dopiero w rozliczaniu partaczenia, będącego udziałem pozostałych kategorii osób spoza cechu. Okazuje się bowiem, że powszechną i w innych miastach (bo z małym wyjątkiem)

konfiskatę wyrobu, stanowiącą konsekwencję owego postępowania, spotykać można w tym miejscu zarówno w cechu garncarskim<sup>6359</sup>, kuśnierskim<sup>6360</sup>, rzeźniczym<sup>6361</sup>, sukienniczo-czapniczym<sup>6362</sup>, szewskim<sup>6363</sup>, zbiorowym<sup>6364</sup>, jak i krawców-kuśnierzy. Z tym, że w tym ostatnim dodatkową uciążliwością dla skazanych była grożąca im w związku z tym kara „zamkowa”<sup>6365</sup>. Wypada też podkreślić, iż raz w formacji kuśnierskiej „winę” za partaczenie przy użyciu częściowo starych komponentów wypełniła opłata i воск<sup>6366</sup>. Poza powyższymi przypadkami konfiskata osiągała wysoki stan w cechu rzeźniczym, zaś dominowała również w formacji kowali, kuśnierzy, tkaczy, sukienników-czapników i formacji zbiorowej w zwalczaniu nielegalnego handlu surowcem<sup>6367</sup> czy<sup>6368</sup> gotowymi wyrobami, a będącego udziałem osób słabo lub w ogóle nie związanych z danym cechem<sup>6369</sup>. Przepisy te niejako asekurowała sama ordynacja królowej Konstancji. W przypadku tej pierwszej kategorii winnych dopełniało ją niekiedy wykluczenie z cechu, obserwowane w takiej konfiguracji w prawie formacji kuśnierskiej<sup>6370</sup>. Z kolei w przypadku drugiej grupy łamiących powyższy aspekt prawa cechowego towarzyszyły jej nieraz takie obciążenia jak „wina” w pieprzu znana z cechu kuśnierzy<sup>6371</sup>, kara „zamkowa” z formacji rzeźników i szewców<sup>6372</sup>, na tle innych jeszcze znanych z innych miast. Tymczasem w formacji rzeźniczej, na gruncie nagany nielegalnego handlu surowcem przez pogranicznych czy chłopów dwukrotnie spotkać można pieniądź<sup>6373</sup>. Ten zresztą jako emanacja kary pojawił się również w obliczu dopuszczania się handlu poza wolnicą przez obcych kupców, przyjmując postać i wymiar podatku od sprzedaży obowiązującego cech. Skoro jednak po akcie tym miał mieć miejsce jeszcze proces przed sądem „zamkowym”, to wydaje się, iż rozwiązanie takie i tym razem zwiastowało zastosowanie właściwej, a nie opisanej w tym konkretnym przepisie cechowym, kary za to przewinienie<sup>6374</sup>.

Brak spójności przedstawia za to obraz kar za nadużycia finansowe. Chodzi o ociąganie się w spłacie długu, sprzeniewierzenia finansów, nieuregulowane rachunki. Dzieje się tak, ponieważ w formacji rzeźniczej nakładano na winnego uiszczenia zaległej opłaty karę pieniężną<sup>6375</sup>. Kiedy jednak dokonał on malwersacji wspólnych pieniędzy mistrzowskich, kwitowano ów występek naganą w ramach sankcji nieoznaczonej<sup>6376</sup>. Za to gdy chodziło o „pański dług” do karzącej go sankcji nieoznaczonej dołączano utratę jatki<sup>6377</sup>. Z kolei w cechu tkaczy zakazywano w związku z brakiem spłaty długu wykonywania rzemiosła<sup>6378</sup>. Niemniej w bardziej wyjątkowych okolicznościach pozbawiano w związku z tym stronę winną pewnych prerogatyw związanych z finansowaniem z pożyczonych środków awansem<sup>6379</sup>.

Już na podstawie charakterystyki typów kar w obrębie poszczególnych cechów daje się zauważyć sporą konwergencję ich doboru na forum międzycechowym w ganieniu nadużyć religijnych. Poza bowiem woskiem posługiwano się w tym zakresie co najwyżej sankcją

nieoznaczoną, a raz najprawdopodobniej pieniądzem. Co prawda nie sposób zweryfikować bardziej powszechnego użycia niektórych z nich, jak wosku dla ukarania mistrzów odmawiających swej czeladzi przerwy na modlitwę<sup>6380</sup>, zaniehbujących przynoszenie mar do kościoła<sup>6381</sup> czy unikających niesienia zwłok<sup>6382</sup>. Z takimi, tak akurat rozliczanymi wykroczeniami, spotkać się można tylko w cechu tkackim dla pierwszego precedensu i w cechu rzeźniczym dla dwóch kolejnych. Niemniej możliwość paraleli nagany ujawnia się między innymi w rozliczaniu zaniedbań w paleniu świec, noszeniu „postawników”. Za ów pierwszy czyn, będący udziałem braci młodszych w cechu kuśnierskim, rzeźniczym, sukienników-czapników i szewskim groziła kara w wosku<sup>6383</sup>. Choć w formacji szewskiej zdarzało się też, iż zawierała się ona w sankcji nieoznaczonej<sup>6384</sup>. Podobny zestaw „win” w układzie wosk w cechu zbiorowym<sup>6385</sup>, zaś sankcja nieoznaczona proweniencji kościelnej, wzmocniona aresztem w kuśnierskim<sup>6386</sup> dotyczył zaś nagany niedopilnowania przez cechmistrza obowiązujących jego formację iluminacji świątyni, z tym, że w warunkach kuśnierskich, w zakres tak piętnowanego przewinienia wchodziło również powodujące deficyt świec nieprzeprowadzenie przez szefa cechu corocznej składki na ich zakup, zaś w zbiorowym prowadzące do tego samego skutku używanie cechowych świec kościelnych dla celów sepulkralnych. Wspomniane wyżej zaniedbanie noszenia „postawników” sprowadzało na braci młodszych w cechu rzeźniczym, sukienników-czapników oraz szewskich już wyłącznie karanie w wosku<sup>6387</sup>. Ten ostatni służył zresztą rozliczaniu absencji członków formacji krawców-kuśnierzy, kuśnierskiej, płócienników-barchaników, rzeźników, sukienników-czapników, szewców w większości różnego typu nabożeństw mszalnych absorbujących cech<sup>6388</sup> czy ogólniej nieuszanowania świętego czasu w cechu rzeźników i szewców<sup>6389</sup>. Jedynie bowiem w przypadku niedopilnowania mszy w cechu płócienników-barchaników<sup>6390</sup> czy nieobecności na pogrzebie mistrza sąsiedniego cechu w szewskim, posługiwano się w naganie tego rodzaju czynu „winą” z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6391</sup>. Wreszcie bluźnienie przeciw Bogu<sup>6392</sup>, jego kontynuowanie przez mistrza w cechu płócienników-barchaników<sup>6393</sup>, jak i pokrewne mu wznawianie wystąpień cechmistrza przeciw Bogu w cechu szewskim<sup>6394</sup> ganił jeden model kary, tj. sankcja nieoznaczona. Większą różnorodność rozwiązań cechuje podejście formacji do zagadnienia nieobecności w procesjach z okazji Bożego Ciała i jego oktawy. Dzieje się tak, ponieważ cech kowalski, choć tym razem potraktowany jako zbiór wszystkich mistrzów, za owo wykroczenie winien był uiścić karę finansową<sup>6395</sup>, poszczególni mistrzowie płóciennicko-barchanicy wosk<sup>6396</sup>, zaś szewscy „winę” w ramach sankcji nieoznaczonej<sup>6397</sup>. Nie wykluczone jednak, iż przytoczona powyżej kara dla kowali była rozwiązaniem uniwersalnym, obarczającym za ów czyn w tej samej postaci wszystkie żywieckie cechy.

Pełna unifikacja kar występuje za to w piętnowaniu bezżeństwa mistrzów cechu garn-carzy, krawców-kuśnierzy, rzeźników i szewców, przybierając w każdym z nich postać corocznej ofiary z trunku<sup>6398</sup>. Trzeba jednak dodać, iż istniała w tej ostatniej formacji, w warunkach trwania w tym nietolerowanym przez cechy stanie, możliwość zakończenia owego „bykowego” drogą wniesienia w jego miejsce jednorazowej opłaty przez podlegającego mu (tj. „bykowemu”) dotąd mistrza<sup>6399</sup>. Pozostając jeszcze w kręgach bliskich opisanej sferze obyczajowości, odnotować można za sprawą cechu płócienników-barchanników karanie „winą” z puli sankcji nieoznaczonej, dotyczące mistrzów „chowających” u siebie nierządnic<sup>6400</sup>, zaś utratą rzemiosła wdowy wychodzące za mąż za obcych mistrzów<sup>6401</sup>. Niemniej brak ściślejszego odzwierciedlenia tych wykroczeń wśród pozostałych formacji uniemożliwia ich konfrontację, w omawianym kontekście, na wzór wielu z powyżej zaprezentowanych. Ta sama uwaga odnosi się też do utraty rzemiosła, zasądzonej w powyższej formacji dla wdów nagannie zachowujących się w cechu<sup>6402</sup>. Choć nie wykluczone, iż w postępowaniu tym znajdowały się elementy dające się zestawić z naganą sankcją nieoznaczoną wdów szewskich ganiących wyroby współbraci<sup>6403</sup>.

Podobieństwa rysują się natomiast w ocenie niektórych wykroczeń z grupy związanej z serwowaniem trunków w cechu, z kulturą ich spożywania. Otóż nieostrożne nalewanie, a w konsekwencji tego zapewne rozlanie bliżej nieokreślonej ilości piwa przez mistrza młodszego w cechu rzeźniczym rozliczało w obu przypadkach karanie z zakresu sankcji nieoznaczonej. Postępowanie takie odpowiada więc zapewne podejściu formacji szewskiej do tego rodzaju „niezgrabności”, będącej tu jednak udziałem dowolnego, nietrzeźwego mistrza<sup>6404</sup>. Tego samego pokroju karą cech rzeźniczy obciążał też wyniesienie trunku z cechu przez „mistrzowczyka”, powodujące zbliżonej natury deficyt tego specjału<sup>6405</sup>. Kiedy jednak ów brak powstawał na skutek wylania całej zawartości naczynia, w którym ów napój się znajdował, to wówczas „wina” rzeźnicka w tym względzie przybierała postać nakazu zwrotu rozlanego trunku biesiadującym przez nieostrożnego sprawcę tejże straty, tj. mistrza młodszego<sup>6406</sup>.

Zbliżony do ostatniego imperatyw, bo traktujący o zwrocie trunku w ilości odpowiadającej pojemności naczynia aktualnie spożywanego alkoholu, towarzyszył zaś rozliczaniu w cechu kuśnierskim i szewskim wszczynania hałasów i kłótni podczas suto zakrapianej libacji<sup>6407</sup>. Nie wykluczone więc, iż ustawodawcy poprzez tak sformułowany przepis wychodzili naprzeciw ewentualności rozlania trunku przez uczestników zaistniałej scysji. Wydaje się, iż w jakimś stopniu w ostatni rodzaj przewiny wpisuje się znane z cechu krawców-kuśnierzy dopuszczanie się w czasie biesiady formułowania pomówień pod adresem mistrza. Z tym, że ów czyn rozliczał tutaj wosk<sup>6408</sup>. Do zagadnienia zwad w cechu wypada jeszcze powrócić.

Tymczasem warto w tym miejscu uzupełnić dane na temat pozostałych przewin z zakresu biesiadowania. Chociaż te ograniczają się tutaj jedynie do ustawodawstwa cechu rzeźniczego. Tak więc dla mistrzów młodszych unikających służby stołowej wymieniona formacja przewidywała „winę” finansową<sup>6409</sup>. Taką zresztą rezerwowano i dla mistrzów ociągających się z uiszczeniem opłaty na trunk<sup>6410</sup>. Tymczasem dla tych spośród pierwszych, którzy „zakalili” piwo<sup>6411</sup> bądź rozdawali je postronnym na ulicy<sup>6412</sup> sąd rzeźniczy zasądzał karę w wosku. Wspomniane wyżej kłótnie, zatargi słowne z udziałem członków cechu piętnowały różne oblicza kary. Obok wymienionych dla cechu kuśnierskiego i szewskiego trunków, stanowiły je pieniądze i areszt w cechu piekarskim<sup>6413</sup>, wosk w zbiorowym<sup>6414</sup> oraz sankcja nieoznaczona w rzeźniczym<sup>6415</sup>. Z kolei mogące rodzić powyższe antagonizmy pomówienia w cechu szewskim rozliczał pieniądze<sup>6416</sup>, trunk<sup>6417</sup> lub sankcja nieoznaczona<sup>6418</sup>, w rzeźniczym dwa ostatnie oblicza „winy”<sup>6419</sup>, zaś w krawców-kuśnierzy<sup>6420</sup>, kuśnierzy<sup>6421</sup> wosk. Niewiele od powyższego różniła się przy tym koncepcja nagany pomówień z kategorii ich wznowień, bowiem obok właściwego w tym względzie formacji szewskiej pieniądza<sup>6422</sup>, sankcji nieoznaczonej<sup>6423</sup> i stanowiącego *novum* wykluczenia z cechu<sup>6424</sup>, pojawił się tutaj i trunk. Choć tym razem, z jednym wyjątkiem<sup>6425</sup>, występował on zawsze w asyście wosku<sup>6426</sup>. Z kolei raz pieniądze z aresztem w cechu piekarskim<sup>6427</sup>, a raz wosk w cechu kuśnierskim<sup>6428</sup> i aż pięć razy w zbiorowym<sup>6429</sup> ponownie materializował tu „winę” za pomówienia w sytuacji ich wznowień. W tym jeden raz, w tej ostatniej organizacji, połączył się on w parę z trunkiem<sup>6430</sup>, a dwa razy z aresztem<sup>6431</sup>. Za to u rzeźników prym w owym względzie wiodła sankcja nieoznaczona<sup>6432</sup>, obecna też w piętnowaniu niewznawianych<sup>6433</sup>, a prowadzących czasem do kłótni pomówień<sup>6434</sup>, wzmacniana niekiedy karą „urzędową”<sup>6435</sup>.

Karanie zniewag, występujących jako samodzielne, bo nie ukierunkowane na daną tematykę wykroczenie, zyskało w formacji rzeźników wykładnię w postaci trunku<sup>6436</sup> i sankcji nieoznaczonej, wraz z uspokojeniem poszkodowanego, gdy do jego obrazy doszło drogą szczucia go psem<sup>6437</sup>. Tymczasem w cechu płócienników-barchanników partykularne zniewagi<sup>6438</sup>, w tym ich wznowianie<sup>6439</sup>, zawsze rozliczała sankcja nieoznaczona. Podobnie zresztą, bo w oparciu o nią, formułowano „winy” za zniewagi wkomponowane w kłótnie, ale wolne od ich wznowiania w poprzednim cechu, tj. rzeźniczym<sup>6440</sup>. Niemniej już w formacji szewców karą za te zawierające się w pomówieniach, a pochodzące z puli ich wznowień rozliczał trunk<sup>6441</sup>, trunk z woskiem<sup>6442</sup>, wykluczenie z cechu<sup>6443</sup>, w kuśnierskim wosk<sup>6444</sup>, a w zbiorowym wosk z aresztem<sup>6445</sup>.

Wśród reprezentujących wyższy poziom eskalacji powyższego charakteru konfliktów poprzez próby użycia bądź użycie w nich siły cech kuśnierski przewencyjnie karał finansowo

ośmielających się pojawić w cechu z bronią<sup>6446</sup>. Cech rzeźnicki za zranienie, ale i zabicie mistrza przez mistrza zasądzał karę w trunku<sup>6447</sup>, zaś za zranienie chłopca przez swego „półbrata” sankcję nieoznaczoną<sup>6448</sup>. Za ów pierwszy, mniejszej wagi występki, formacja płócienników-barchanników ogłaszała „winę” z grona sankcji nieoznaczonej<sup>6449</sup>. Ta zaś, o czym wspomiano powyżej, w warunkach rzeźniczych pojawiała się też, gdy doszło do zaledwie szczucia mistrza psem<sup>6450</sup>. O pozostałych karach za niewłaściwe obchodzenie się z psami w cechu rzeźników wspomiano przy okazji nagan gospodarczych.

Wiele wykroczeń z różnych dziedzin dotyczyło też tej części sfery obyczajowej życia cechowego, jaką była kradzież, przywłaszczenie mienia. O większości z nich już wspomiano, rozważając je pod kątem ich przynależności do innych niż opisywana tutaj grup wykroczeń. Niemniej ów nowy kontekst wymaga ponownego rozpatrzenia wielu z nich w towarzystwie innych występków spełniających w mniejszym bądź większym stopniu kryterium wystąpienia kradzieży. Jak się jednak okazuje, na próżno szukać w tym gronie uniwersalnych zasad rozwiązań, bowiem świadome nabycie kradzionego surowca w cechu krawców-kuśnierzy rozliczał wosk<sup>6451</sup>, zaś w cechu rzeźniczym trwała utrata „misterii” i kara „dla złodzieja”<sup>6452</sup>. Co prawda „wina” z gatunku woskowych zagrażała też rzeźnickim mistrzom młodszym częściej przypadkowych przechodniów piwem należącym nie do nich, lecz do ich cechu<sup>6453</sup>. Okresowa utrata prawa do rzemiosła groziła zaś ociągającym się, a nawet zaniechującym spłaty długu w formacji tkaczy<sup>6454</sup>. Niemniej są to nazbyt odległe w treści wykroczenia, by mimo pewnej zbieżności „win”, móc je umieścić w jednym szeregu z wymienionymi poprzednio.

Do rozważenia pozostały jeszcze niektóre rozpatrywanej natury, a znane z dwóch formacji wykroczenia. Chodzi o: finansowe ganieńnię długów za spożyte piwo<sup>6455</sup>, sprzeniewierzenie pieniędzy współbrata czy wyniesienie piwa z cechu obarczone sankcją nieoznaczoną<sup>6456</sup>, poszerzoną o pieniężną rekompensatę, gdy doszło tu do kradzieży psa<sup>6457</sup>, wreszcie karane sankcją i pozbawieniem jatki ociąganie się z „pańskim długiem” w cechu rzeźnickim<sup>6458</sup>. W grę wchodzi tu też wreszcie obecne w cechu tkackim pozbawianie edukowanego prerogatyw uczniowskich za niespłacone długi edukującemu go mistrzowi<sup>6459</sup>. Jednakże odmienna treść, jak i odmienny dobór „win” jeszcze silniej zwiększają dystans dzielący te wykroczenia. Poza kręgiem dających się porównać przewinień z grona obyczajowości pozostało jeszcze karanie palenia tytoniu w cechu szewskim, obarczone karą pieniężną<sup>6460</sup>. Stanowi je również trwonienie swego mienia na gry hazardowe objęte w cechu płócienników-barchanników sankcją nieoznaczoną<sup>6461</sup>.

Powyższe zestawienie, wyłączając z niego: nakazane „zamkiem” karanie pieniądzem nadużyć w drożyznie i sankcją nadużyć w miarach i handlu czy naznaczone ponadcechowym



uniwersalizmem stosowania konfiskaty w gronie nadużyć gospodarczych, wosku w grupie oceny przewinień religijnych czy alkoholu w „bykowym”, dowodzi braku funkcjonowania w sądownictwie cechów żywieckich bardziej zunifikowanych zasad rządzących doborem tych samych typów kar do zbliżonych w treści grup wykroczeń. Wynika to z faktu różnej proweniencji poszczególnych statutów cechowych. Pojawiające się z rzadka podobieństwa w tym względzie są więc najprawdopodobniej zbiegiem okoliczności. Potwierdza to stosowanie różnych od siebie typów „win” przez wykazujące wspomnianą uprzednio spójność cechy w ocenie przez nie kolejnych, a podobnych sobie grup wykroczeń. Jedynie w cechu kuśnierzy i rzeźników owa konwergencja okazuje się być nieco częstszym zjawiskiem. Niemniej i tym razem trudno dopatrywać się w niej przejawów jakiegoś prawa międzycechowego. Wydaje się bowiem, iż są one tutaj co najwyżej efektem wypadkowej, używania przez obie te formacje pieniądza, rzadziej wosku w częstym rozliczaniu najróżniejszych, w tym czasem pokrywających się z sobą typów przewinień.

Już choćby względy przytoczone we wstępie do charakterystyki kar właściwych poszczególnym formacjom towarzyszy zwiastują spore trudnościach w próbie wykazania podobieństw i różnic w zasądzaniu „win” za te same i zbieżne wykroczenia w skali ogólnotowarzyskiej. Wiadomo bowiem, iż cała lista znanych z obrębu poszczególnych formacji czeladniczych nadużyć, ich serii (np. schadzkowych<sup>6462</sup>, awansowych<sup>6463</sup>, gospodarczych<sup>6464</sup>, biesiadnych<sup>6465</sup>, kłótni<sup>6466</sup>, pomówień<sup>6467</sup> u towarzyszy kowalskich; hazardu u płócienniczo-barchannicznych<sup>6468</sup>; gospodarczych u rzeźniczych<sup>6469</sup>; awansowych<sup>6470</sup>, gospodarczych<sup>6471</sup>, obyczajowych u szewskich<sup>6472</sup>), nie posiada swych odpowiedników czy nawet zbliżonych w swej istocie przewinień w prawie innych organizacji towarzyszy. Przechodząc zatem do zestawień tych konwergentnych należy stwierdzić, iż występki z pogranicza awansów i niesubordynacji, przyjmujący postać lekceważenia i niechęci wobec nakazanych tradycją obrzędów cechowych zarówno wśród towarzyszy kowalskich, jak i płócienniczo-barchannicznych wywoływał konsekwencje z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6473</sup>. Kiedy jednak ów przejaw nieposłuszeństwa dotyczył konkretnych obrzędów czy to o charakterze religijnym<sup>6474</sup> czy biesiadnym<sup>6475</sup>, to wówczas w warunkach kowalskich dotychczasowa „wina” z grupy sankcji ustępowała miejsca finansowej. Z kolei niepodporządkowanie się wyrokom w sprawie nagannego sprawowania funkcji mogło tu zaowocować dymisją z niej<sup>6476</sup>. Nawiązując po części do poprzednio zestawionych przepisów, okazuje się, iż także lekceważenie, nieposłuszeństwo względem mistrza, napiętnowane zarówno w formacji kowalskiej, jak i tym razem szewskiej stawało się obszarem obowiązywania w nich kar z puli sankcji nieoznaczonej<sup>6477</sup>. Co więcej także wznawianie spraw czy to

w formacji towarzyszy kowalskich, czy płócienniczo-barchannicznych zwalczały zawierające ją przepisy<sup>6478</sup>.

Sporo poszukiwanych paraleli, jak na warunki towarzyskie, dostarczają wykroczenia gospodarcze, ich sądowa ocena. Tak więc próżnowanie w warsztacie mistrza szewskiego<sup>6479</sup>, możliwe do zestawienia z zaniechaniem pracy, w którymś z dni tygodnia w formacji kuśnierskiej<sup>6480</sup>, w obu przypadkach zagrożone było aresztem. Z kolei samowolne opuszczenie warsztatu mistrza w dni powszednie, w warunkach kuśnierskich stawało się przyczyną odsunięcia jego pensji na kolejny tydzień<sup>6481</sup>. W warunkach płócienniczo-barchannicznych forowano za to kary w wosku<sup>6482</sup>. Z kolei w szewskich, jak na wstępie, stosowano karę kaźni<sup>6483</sup>. Tymczasem kiedy odejście z warsztatu nosiło trwały charakter, a odbywało się z naruszeniem właściwych poszczególnym formacjom obostrzeń w tym względzie, to prawodawstwo towarzyszy szewskich przeciwstawiało mu utratę pensji<sup>6484</sup> lub roczny zakaz podjęcia pracy<sup>6485</sup>. Prawo płócienniczo-barchannicze zakładało wówczas znowuż „winę” w wosku<sup>6486</sup>. Wreszcie przepisy kowalskie przewidywały za to sankcję nieoznaczoną<sup>6487</sup>. Okazuje się też, iż także inne przepisy towarzyszy kowalskich „wypowiadały się” na ów temat, choć w jego zawężeniu do towarzyszy wędrownych. Tak więc bezzasadne, trwałe opuszczenie warsztatu mistrza przez towarzysza wędrownego przed upływem dwutygodniowej próby wiązało się tutaj ze zwrotem „szynku” i „uspokojeniem” towarzyszy<sup>6488</sup>. Odejście takowego bez porozumienia z mistrzem, a z zamiarem pójścia do innego, uruchamiało wobec niego procedurę zakazu wędrowania do czasu uregulowania zaległości<sup>6489</sup>. W końcu trwałe rozstanie z mistrzem, który łożył na dotychczasowe utrzymanie towarzysza wędrownego, pozbawiało go możliwości podejmowania pracy gdzie indziej oraz odbioru „wyświadczenia” do czasu pojednania się z dotychczasowym pracodawcą<sup>6490</sup>. Warto tu jeszcze wspomnieć o bliskim powyższym, nagannym procederze zabierania na wędrowną przez towarzysza innego czeladnika, który w związku z tym „odrywał się” od swego majstra. Ten bowiem występki obarczał jego inicjatora odpowiednią kwotą i zakazem „wyświadczenia”<sup>6491</sup>. Po części w kręgu rozważanej problematyki pozostaje też trwałe opuszczanie przez towarzysza warsztatu mistrza kuśnierskiego, połączone z pozostaniem w mieście i w nim partaczeniem, piętnowane karą pieniężną<sup>6492</sup>. Jednakże z pewnością bliżej mu do nagany partaczenia po wsiach, będącej udziałem towarzyszy szewskich, obciążonych w związku z tym „winą” w wosku<sup>6493</sup>.

Kolejną parę podobnych wykroczeń, choć tym razem z pogranicza gospodarki i kradzieży, reprezentuje zaniechanie terminowego zwrotu długu w formacji kowalskiej i płócienniczo-barchanniczej. Pierwsza z nich za adekwatną ku temu karę uznawała obciążenie finansowe<sup>6494</sup>. Druga zaś w jej charakterze widziała zakaz parania się rzemiosłem do czasu spłaty

pożyczki<sup>6495</sup>. Dodać przy tym trzeba, iż owo pierwsze rozwiązanie, poprzez identyczną postać „winy”, wpisuje się w szerszy cykl nagan kradzieży w warunkach biesiadowania towarzyszy kowalskich<sup>6496</sup>, stawiając poza tym schematem jedyne dwa występki. Chodzi o karanie rozliczeń wspomnianego już opuszczania warsztatu mistrza bez spłacenia pracodawcy<sup>6497</sup> czy niechęci do oddania klucza do skarboxy w obliczu zasądzonej dymisji ze stanowiska towarzysza starszego<sup>6498</sup>.

Wykroczeniom z grupy religijnych, do których zalicza się m.in. absencję na pogrzebach, w formacji towarzyszy kowalskich odpowiadały kary finansowe<sup>6499</sup>, zaś w tej płócienników-barchanników woskowe<sup>6500</sup>. Taki sam rozkład postaci „win” funkcjonował też w obu tych formacjach przy podsumowywaniu nieuczestniczenia i w innych, choć odmiennego charakteru obrzędach. Rzecz tyczy się zaniedbania uczestnictwa w mszach „suchedniowych” u kowali, a w procesji Bożego Ciała u płócienników-barchanników<sup>6501</sup>. Niemniej, mimo że bluźnienie przeciw Bogu, znieważanie go w formacji towarzyszy kowalskich nadal oscyloowało wokół kar finansowych<sup>6502</sup>, to już w płócienniczo-barchanniczej wokół sankcji nieoznaczonej, w miejsce znanego z poprzednich nagan religijnych wosku<sup>6503</sup>.

Pozostając jeszcze w kręgu ganienia różnorodnych zniewag, zauważyć można, iż dla winowajców ich używania formacja towarzyszy kowalskich, obok przeważających „win” finansowych<sup>6504</sup>, przygotowywała karanie z zakresu sankcji nieoznaczonej<sup>6505</sup>. Za to ta płócienniczo-barchannicza, w tym wobec wznawianych<sup>6506</sup>, rezerwowała już tylko ów ostatni rodzaj restrykcji<sup>6507</sup>. Jeszcze bardziej jednoznacznie wyglądał sposób podejścia w obu tych formacjach do karania w każdej z nich rękoczynów, mogących stanowić konsekwencję tych ostatnich występów. W pierwszej całość kar na owym gruncie nosiła finansowe oblicze<sup>6508</sup>. W drugiej z kolei tkwiła ona w przepisie o sankcji nieoznaczonej<sup>6509</sup>.

Kończąc poszukiwania na forum ogólnotowarzyskim symultanicznych wykroczeń wypada jeszcze wspomnieć, iż nierząd w tej kowalskiej zyskiwał karanie w zakresie sankcji nieoznaczonej<sup>6510</sup>, za to sprzyjanie mu w warunkach płócienniczo-barchannicznych sprowadzało na czeladnika jego publiczną naganę<sup>6511</sup>.

Mimo podkreślonej na wstępie specyfiki materiału źródłowego, również w przypadku prawodawstwa towarzyszy odnieść można wrażenie, że brakuje tu ściślejszych związków w dziedzinie doboru identycznych „win” za zbieżne w treści nadużycia. Wynika to zresztą z podobnych względów jak te przytoczone przy podsumowaniu wyników porównań kar za przewinienia cechowe.

Wśród znanych kategorii wykroczeń uczniowskich zaledwie dwie pozwalają na ich zestawienie w aspekcie toczonyj eksploracji istniejącego materiału źródłowego. Dzieje się tak,

ponieważ poza tą pozostają nie znajdujące odpowiedników wykroczenia w awansach<sup>6512</sup>, gospodarce<sup>6513</sup>, religijności<sup>6514</sup>, biesiadowaniu<sup>6515</sup>, kradzieży<sup>6516</sup>, zniewagach<sup>6517</sup>, obyczajowości<sup>6518</sup> u uczniów kowalskich; w awansach<sup>6519</sup>, obyczajowości u uczniów tkackich<sup>6520</sup>; czy w sprzeniewierzeniu tajemnic domostwa mistrza, wtrącaniu się w sprawy mistrzów u uczniów zbiorowych<sup>6521</sup>. Jedną ze wspomnianych kategorii dotyczyła nagana samowolnego opuszczenia edukującego na dłuższy, ściśle określony w dolnej granicy okres czasu. Karą za ów występki w przypadku uczniów płocienniczo-barchanickich<sup>6522</sup>, jak i sukienniczo-czapniczych<sup>6523</sup> był przypadek dotychczasowego dorobku edukacji. Jednakże nie wykluczone, iż także w naganie opuszczania domostwa mistrza cechu zbiorowego, bez jego wiedzy, zawierał się i powyższy występki, piętnowany tym razem tzw. „obyczajowym”<sup>6524</sup>. Drugi rodzaj konwergentnych wykroczeń stanowiły różne przejawy nieposłuszeństwa względem przełożonych. Wśród uczniów kowalskich, ich dopuszczaniu się tego w relacji do towarzysza starszego, przyporządkowane było karanie finansowe<sup>6525</sup>. Nieposłuszeństwo w relacji do mistrza rozliczała sankcja nieoznaczona<sup>6526</sup>. Prawo tkackie zakładało zaś, że niesubordynowany względem mistrza uczeń oddawany był do dyspozycji cechu<sup>6527</sup>. Z kolei w warunkach cechu zbiorowego takowy uczeń doświadczał w związku z tym „obyczajowego”<sup>6528</sup>.

Wobec tak małej liczby przypadków jeszcze trudniej niż poprzednio ustosunkować się tutaj do ewentualnych prawideł zaobserwowanych podobieństw. Niemniej skoro brak takich cechowań wyższej rangi struktury organizacji cechowej, to wielce prawdopodobnie, iż rzutowało to w ten sam sposób na badanej natury realia uczniowskie.

W uzupełnieniu dotychczasowych ustaleń warto w tym miejscu zestawić jeszcze wysokość „win” w różnych cechach na gruncie zbieżnych pod względem treści przewinień, rozliczanych przy użyciu tych samych środków. Ów bowiem aspekt pozwala spojrzeć w ujęciu ogólnozwyciem na cechy pod kątem surowości obowiązującego w poszczególnych z nich prawa. Należy przy tym zaznaczyć, iż w badaniu tym uwzględniono przede wszystkim te sytuacje, w których całość użytych w każdym z konfrontowanych na tej płaszczyźnie przypadków z różnych cechów pokrywała się ze sobą pod kątem doboru ich postaci. Pominięto tu natomiast te trudne do wycenienia, jak sankcja nieoznaczona<sup>6529</sup>, konfiskata<sup>6530</sup> czy niestandardowa objętość trunku<sup>6531</sup>. Działanie takie miało bowiem na celu wykluczyć w maksymalnym stopniu obniżające pewność wyводу spekulacje co do kosztorysowania pozostałych, różnych od zestawianych ze sobą elementów wielopostaciowej „winy”.

Zdarzało się więc, iż analizowane proporcje tożsamy pod względem postaci kar za zbieżne wykroczenia bywały w pełni identyczne<sup>6532</sup>. Przykładowo sytuację taką spotkać można przy naganie absencji w odprowadzaniu nowoobranego cechmistrza w cechu rzeźników

i szewców<sup>6533</sup>. Inny precedens z tego grona reprezentuje rozliczanie zaniedbań mistrzów młodszych w paleniu świec w cechu kuśnierskim, rzeźniczym, szewskim<sup>6534</sup> czy w noszeniu „postawników” w rzeźniczym, szewskim<sup>6535</sup>. Stanowi go również piętnowanie sprzedaży produktów po zawyżonej cenie i ponowne dopuszczanie się tego<sup>6536</sup>, z wyłączeniem z tego późniejszej konkretyzacji pierwszej części przepisu w warunkach cechu rzeźniczego<sup>6537</sup>. Do owej grupy przynależą także ganień absencji członków formacji w uroczystościach religijnych. Chodzi o ich nieobecność na mszach cechowych w cechu kuśnierskim, rzeźników, sukienników-czapników, szewców<sup>6538</sup>, podczas pogrzebów w kuśnierskim, płócienniczo-barchannicznym, sukieniczo-czapniczym, szewskim<sup>6539</sup> czy w krawiecko-kuśnierskim i rzeźniczym<sup>6540</sup>, a także podczas mszy „suchedniowych” w kuśnierskim, sukienniczo-czapniczym, szewskim<sup>6541</sup>. Uzupełnia je też „bykowe” w formacji garncarzy, krawców-kuśnierzy, rzeźników i szewców<sup>6542</sup>. Wreszcie nie wykluczone też, iż w gronie tym znaleźć powinna się również nagana za wszczynanie kłótni podczas libacji w cechu kuśnierskim i szewskim<sup>6543</sup>.

Częściej jednak identycznej postaci „winy” za zbieżne wykroczenia różniły się pod względem ich wielkości na forum międzycechowym. Bywało, że ich stosunek wyrażały umiarkowane proporcje<sup>6544</sup>. 1:2 obrazowało konfrontację wysokości „win” za zatrzymanie cechy w cechu szewców i krawców-kuśnierzy<sup>6545</sup> czy za absencję na schadzce zapowiadanej posłaniem młodszego mistrza w cechu krawców-kuśnierzy i rzeźników<sup>6546</sup>. Spotyka się ją również w zestawieniu ze sobą wysokości „winy” za niewywiązanie się przez mistrza młodszego z palenia świec i noszenia „postawników” w cechu sukienników-czapników, z wyceną pierwszego występku w formacji kuśnierskiej, rzeźniczej, szewskiej<sup>6547</sup>, a drugiego w dwóch ostatnich<sup>6548</sup>. Na jej obecność natrafić można, dokonując paraleli nagany absencji na pogrzebie w cechu kuśnierskim, płócienniczo-barchannicznym, sukienniczo-czapniczym, szewskim względem tej w krawiecko-kuśnierskim i rzeźniczym<sup>6549</sup>. W końcu jest ona obecna przy porównaniu rozliczania nieobecności na mszach „suchedniowych” w kuśnierskim, sukienniczo-czapniczym, szewskim z karaniem tegoż w cechu krawców-kuśnierzy<sup>6550</sup>. Relacja 1:3 charakteryzowała wartość „winy” za odmowę rękowania przez mistrza cechmistrzowi w cechu rzeźników, w zestawieniu z ogólnie pojmowaną niechęcią do jej udzielania przez mistrza w formacji szewskiej<sup>6551</sup>. Z kolei 1:4 odnosiła się do nagany absencji mistrza młodszego na schadzce w cechu krawców-kuśnierzy w zestawieniu z karą za ów czyn dla dowolnej rangi mistrza w cechu rzeźników<sup>6552</sup>. Dotyczyła też zresztą nagan za podważanie kunsztu mistrzowskiego w cechu szewskim i zbiorowym<sup>6553</sup>. Oprócz tego widać ją również w odniesieniu wysokości „win” za nieobecność członków formacji na uroczystych mszach cechowych w cechu kuśnierskim, rzeźników, sukienników-czapników, szewców do wysokości „winy” za udawanie się w niedzielę lub inne

święta przed mszą na wieś w cechu szewskim. To ostatnie bowiem, *de facto* sprowadzało się do opuszczenia nabożeństwa<sup>6554</sup>.

Niemniej poza wymienionymi dotąd proporcjami wielkości zestawionych kar spotkać też można niekiedy i te dużo silniej spolaryzowane. Jedną z nich, tj. 1:10 opisywała skalę nagany wykładania „roboty” przez mistrzów młodszych przed starszymi w cechu sukienników-czapników w relacji do piętnującej wieńczone podobnym czynem udawanie się na miejsce handlu mistrzów młodszych przed starszymi w cechu zbiorowym<sup>6555</sup>. Kolejną o wartości 1:32 odpowiadała konfrontacji wysokości kary za rozliczanie niesubordynacji młodszego mistrza względem cechmistrza w cechu rzeźników, z tą za nieposłuszeństwo mistrza względem starszych w cechu kuśnierskim. Do tej ostatniej zaliczał się przecież cechmistrz<sup>6556</sup>. Wreszcie 1:48 oddawało badanego tu charakteru dystans wielkości kar za zatrzymanie cechy w formacji kuśnierzy i rzeźników<sup>6557</sup>. W końcu pozycjonowało zaniechanie poinformowania przez mistrza innych o schadzce w cechu rzeźników w stosunku do piętnującej pokrewne mu ociąganie się z posłaniem cechy w formacji kuśnierzy<sup>6558</sup>.

Oczywiście nie wszystkie ze zbieżnych pod względem postaci „win” z obiektywnych powodów udało się zestawić<sup>6559</sup>. Niemniej na podstawie przeprowadzonej eksploracji, uzupełnionej z dużą dozą ostrożności o szersze spojrzenie na wysokość „win” w innych postaciach za te same przewinienia, otrzymano obraz, w którym cechem najłagodniej obchodzącym się z łamaniem swego prawa (wyłączywszy z tego kwestię karania nadzoru w handlu, wdów) okazał się być cech płócienników-barchanników oraz sukienników-czapników. Dalej uplasował się cech krawców-kuśnierzy, wyprzedzając jednak w rankingu rozliczających nadużycia sfery *sacrum* nawet szewski. Kolejne miejsce zajął cech kuśnierski. Ten jednak w piętnowaniu nielegalnego handlu w skali makro przodował w uciążliwości zasadzanych „win”. Zresztą kilka razy udało mu się nawet przewyższyć surowość karania kolejnego cechu, tj. rzeźniczego. Ten zaś szczególnie ostro reagował na wszelkie poczynania prowadzące do obniżania jakości produkcji, grożąc za to nawet pozbawieniem „misterii”. Przynależał też do grupy cechów surowiej obchodzących się ze zwalczaniem wykroczeń religijnych, jeden czy nawet dwa razy deklasując na tej płaszczyźnie formację szewską. Tymczasem ta, generalnie rzecz ujmując, wypadła równie surowo, a może nawet jeszcze bardziej bezwzględnie w analizowanych zestawieniach „win”. Niemniej liderem wielu rankingów wydaje się być tutaj cech piekarski, wyprzedzający w możliwej konfrontacji ostatnią z wymienionych formacji<sup>6560</sup>. Pewne przesłanki z zakresu oceny niektórych przewinień gospodarczych czy religijnych wskazują też na cech zbiorowy, jako mogący aspirować do rangi najsurowszej organizacji. Widać zatem, iż poza formacją krawców-kuśnierzy, to najstarsze żywieckie cechy przodowały w surowym karaniu.

Wywodziły je bowiem zapewne z odznaczającego się szczególną srogością prawa epoki średniowiecznej. Przy tym wszystkim cech rzeźników, niejako wbrew powszechnym tendencjom o łagodnieniu prawa wraz z upływem czasu, doświadczył na przestrzeni swych dziejów eskalacji wysokości karania za to samo przewinienie, tj. za zawyżanie cen. Gwoli ścisłości należy jednak dodać, iż autorem tego ostatniego dla niego przepisu okazał się być tutaj nie tyle sam cech, co znani z surowości Wielopolscy, a w praktyce ich urzędnicy. Nie wykluczone też, iż wspomniana geneza prawnej egzystencji krawców-kuśnierzy w Żywcu miała z kolei wpływ na stosunkowo łagodne sankcje w jej systemie „win”, przy jednoczesnym nasileniu ich wielkości w stosunku do innych cechów na płaszczyźnie oceny w nim nadużyć religijnych. Pamiętać wszak trzeba, iż to biskupi nakreślili część kar za przewinienia w tej formacji<sup>6561</sup>.

Niemierzalny charakter zdecydowanej większości tej samej postaci „win”, obecnych w rozliczaniu pokrywających się ze sobą wykroczeń towarzyszy (sankcja nieoznaczona)<sup>6562</sup>, jak też i płynna wartość identycznej postaci kar za pokrywające się ze sobą wykroczenie uczniowskie (przypadek dotychczasowego dorobku edukacji)<sup>6563</sup> uniemożliwiają przeprowadzenie dokonanej powyżej eksploracji na tym gruncie, u którejś z owych dwóch niższego szczebla struktur organizacji cechowej. Trudno bowiem byłoby oprzeć owo badanie na zaledwie jednym przypadku towarzyszy, stwarzającym jak się okazuje i tak chwiejnej jakości podstawę dla podjęcia się powyższego rodzaju rozważań. Chodzi o próżnowanie w warsztacie mistrza szewskiego czy wręcz jego opuszczenie<sup>6564</sup> oraz odpowiadające temu zaniechanie pracy, w którymś z dni tygodnia w formacji kuśnierskiej<sup>6565</sup>. W obu tych przypadkach karane one były tej samej miary obciążeniem, z co najwyżej lekką przewagą tego po stronie kuśnierskiej, jeśli przyjęć że obiad serwowany był po mszy.

Opierając się więc przede wszystkim na rozliczaniu tych samych typów wykroczeń, co jest możliwe na gruncie tych gospodarczych, przy użyciu różnych rodzajów kar w skali ogólnotowarzyskiej, można ostrożnie założyć, iż formacją towarzyszy najsurowiej karzącą swych członków była raz kuśnierska przed szewską, innym razem płócienniczo-barchannicza przed szewską i kuśnierską czy wreszcie szewska przed kowalską i płócienniczo-barchanniczą. Jak zatem widać zestawienie to odbiega nieco od tego zaobserwowanego w warunkach cechowych. Deprecjonuje bowiem tym razem poprzedni wynik formacji kowali, a wzmacnia ten płócienników-barchanników. Gwoli uzupełnienia trzeba również dodać, iż deficyt zestawień zbieżnych wykroczeń uczniowskich wyklucza jakąkolwiek próbę przedstawienia gradacji surowości karania uczniowskiego w skali ogólnożywieckiej.

Pozostając nadal w kręgu bliskim podejmowanemu typowi rozważań zachodzi konieczność przyjrzenia się rozliczaniu identycznej kategorii wykroczeń wśród poszczególnych

struktur tej samej organizacji cechowej. Od razu należy jednak dodać, iż posunięcie takie jest możliwe w dość ograniczonym stopniu. Dzieje się tak, ponieważ jedynie cech płócienników-barchanników dostarcza odpowiedników wykroczeń, ich nagany dla niemal wszystkich, bo z wyjątkiem dwóch gospodarczych, znanych nadużyć swych towarzyszy<sup>6566</sup>. Formacja towarzyszy kowalskich czyni to dla kilku wykroczeń uczniowskich. Z kolei cech kuśnierski i rzeźnicki hołduje temu po jednym razie dla wykroczeń z udziałem swych towarzyszy. Ciekawe przy tym jest, iż poza jedną paralełą, zaistniała w warunkach płócienniczo-barchannicznych (gdzie wspieranie nierządu w cechu ganiła kara z zakresu sankcji nieoznaczonej, a wśród towarzyszy uznanie towarzysza za „złego, niepocziwego”<sup>6567</sup>) oraz jedną w kowalskich (gdzie zniewagi, pomówienia na tle gospodarczym wśród towarzyszy rozliczało dwukrotne zwiększenie „winy”, a wśród uczniów wydłużone szynkowanie, do czasu „uspokojenia” towarzyszy<sup>6568</sup>), wszystkie pozostałe konfrontowały ze sobą pary synonimicznych nadużyć, rozliczane przy użyciu tej samej postaci „winy”, sposobu karania. Do tego w grupie tej zaledwie raz kara cechowa na pewno przerosła towarzyską, a raz towarzyska cechową. Pierwszy przypadek, ilustrowany proporcją 2:1, należał do nagany absencji płócienniczo-barchannicznych mistrzów i towarzyszy w procesji Bożego Ciała ze świecami<sup>6569</sup>. Drugi zaś, o stosunku 4:1, dotyczył dezaprobaty dla partaczenia przez kuśnierskich towarzyszy i mistrzów<sup>6570</sup>. Pozostałe przypadki kowalskie, płócienniczo-barchanniczne czy rzeźnicki, z wykluczeniem tych z sankcją nieoznaczoną u kowali<sup>6571</sup> czy płócienników<sup>6572</sup>, przewidywały z kolei tę samą proporcję tej samej „winy” za te same przewinienia dla dopuszczających się ich różnego, a opisanego wyżej zestawienia kategorii swych członków. Dla pierwszej z tych formacji dotyczyło to rozliczania absencji towarzyszy i uczniów na pogrzebach<sup>6573</sup>, ich samowolnego oddalania się od stołu<sup>6574</sup> czy takowego częstowania trunkiem postronnych<sup>6575</sup>. Dla drugiej odnosiło się do konfrontacji ociągania się w spłacie długu przez mistrza i towarzysza<sup>6576</sup> czy ich absencji na pogrzebach<sup>6577</sup>. Wreszcie dla trzeciej tyczyło się zestawienia produkcji przez mistrzów i towarzyszy z niepełnowartościowego surowca<sup>6578</sup>. Dominacja takiego rozwiązania musiała być poniekąd konsekwencją zamieszczenia owych, odnoszących się do różnych kategorii członków cechu, przepisów we wspólnym dla nich statucie. Chociaż więc postępowanie takie obniża nieco ocenę poziomu dojrzałości żywieckiego prawodawstwa cechowego, to w gruncie rzeczy nie wykracza poza ramy powszechnie stosowanej w tym względzie, a tak realizowanej praktyki.

Zjawiskiem obserwowanym w obrębie tych samych cechów, tych samych formacji towarzyskich czy rzadziej uczniowskich, w grupie występujących w nich w większym bądź mniejszym stopniu pokrewnych sobie wykroczeń jest, obok identycznego rozliczania tych równej skali<sup>6579</sup>, częste zwiększanie się wysokości identycznej postaci kar, postępujące wraz



ze wzrostem rangi podlegających im występków. Uwaga ta odnosi się również do tych przypadków, w których skalę występków wzmagała częstotliwość jego powtarzania (recydywa)<sup>6580</sup>, zwiększająca się jego proporcja<sup>6581</sup> czy wyższa ranga dopuszczającej się go<sup>6582</sup> lub poszkodowanej osoby<sup>6583</sup>. Odnotowuje się więc w powyższym, obejmującym całość zjawiska gronie wzrosty wszystkich postaci „win”<sup>6584</sup>, ubogacane nieraz dodaniem do tych zwyżkujących<sup>6585</sup>, rzadziej zaś zniżkujących<sup>6586</sup>, kolejnych. Oprócz tego spotkać tu można też wzrosty wybranych kar spośród zasądzonych w większej ilości, przy nienaruszaniu tych pozostałych<sup>6587</sup>. Kilka razy w warunkach wzrostu zbieżnej postaci kar, doszło też do „wymiany” oblicza pozostałych, a przy tym różnych od siebie „win”<sup>6588</sup>. Niemniej swoistym kuriozum okazało się być tutaj zachowanie postaci i wysokości „winy” w stosunku do niższego rangą przewinienia, wzmocnionej jednak przy poważniejszym występków dokooptowaniem do niej kary innej postaci<sup>6589</sup>. Bardziej wysublimowaną odmianę tego ostatniego podejścia stanowiło też zachowanie postaci jednych „win”, przy wymianie na różne pozostałych<sup>6590</sup>, z tymi na cięższego kalibru po stronie nagany większych przewinień<sup>6591</sup>. Skoro jednak występowanie ciągów narastających występków, rozliczanych przy użyciu tej samej postaci kar, prowadziło niekiedy do dość dowolnego kompilowania przedstawionych dotąd rozwiązań<sup>6592</sup>, to stopień skomplikowania niektórych z tak złożonych schematów był czasem jeszcze bardziej zaawansowany, niż przedstawione do tej pory.

Biorąc pod uwagę relację skali przyrostów tych samych postaci „win” w badanych zestawieniach podobnych, aczkolwiek zróżnicowanych pod względem stopnia naruszenia prawa wykroczeń, natrafić można na kilka modeli potęgowania karania, postępującego w zgodzie z kierunkiem eskalowania wykroczeń<sup>6593</sup>. Jest więc wśród nich karanie powtarzające wielkość poprzedniej „winy”, po czym wzrastające częściowo<sup>6594</sup> lub dwukrotnie<sup>6595</sup>. Dalej znajduje się to wychodzące<sup>6596</sup> od symbolicznych wręcz jego wzrostów, w tym prowadzące nieraz do powtórzenia wysokości poprzedniej kary, a przy tym do jej zwielokrotnienia na dalszych etapach<sup>6597</sup>. Opisywaną tu grupę częściowych przyrostów „win” w fazie wstępnej ich potęgowania współtworzą też karanie prowadzące od częściowych wzrostów kar do kolejnych częściowych<sup>6598</sup>. Kolejną zaś grupę potęgowania „win” reprezentuje karanie wzrastające od razu dwukrotnie<sup>6599</sup>. Niemniej w jej obrębie spotkać też można karanie potęgowane dwukrotnie, po czym powtarzające<sup>6600</sup> ostatni przybór „winy”. Inną jego odmianę stanowi to wzrastające<sup>6601</sup> dwukrotnie, po czym częściowo, choć za każdym razem o tę samą wartość, a przy tym nieraz powtarzające w ciągu tych częściowych wzrostów tę samą<sup>6602</sup> lub te same wartości<sup>6603</sup>. Niemniej poza scharakteryzowanymi dotąd przypadkami zdarzało się w tym zestawie również karanie wzrastające<sup>6604</sup> cały czas dwukrotnie bądź o całą wartość kary, następnie o kilkukrotną,

by w kolejnych rozliczeniach powielać już tylko rozmiar ostatniej „winy”<sup>6605</sup>. Całości prezentowanego obrazu dopełnia model rozliczania narastających przewinień wzrastających<sup>6606</sup> od razu kilkukrotnie<sup>6607</sup>. Wśród jego pozostałych odmian można odnaleźć karanie na wstępie wielokrotne, po czym powtarzające raz spotęgowaną „winę”<sup>6608</sup>. Współtworzy je również karanie wzrastające na wstępie wielokrotnie, a następnie częściowo<sup>6609</sup> lub wzrastające raz<sup>6610</sup> lub kilka razy<sup>6611</sup> wielokrotnie a dalej o całą wartość poprzedniej z puli identycznej postaci „win”. Oprócz przedstawionych schematów spotyka się i inne, lecz tym razem właściwe cechom nieżywieckim.

Jak można to było zauważyć już na podstawie powyższych zestawień dominującą proporcją przyrostu zbieżnej postaci kary w gronie wielu z zaprezentowanych przypadków cechowych i towarzyskich było podwajanie jej uprzedniej stawki<sup>6612</sup> bądź w przypadku tych ostatnich formacji równie częste jej zwiększanie o jedną trzecią<sup>6613</sup>. Tymczasem wśród pozostałych precedensów, obok sporadycznego zwiększania jej o symboliczną wręcz wartość<sup>6614</sup> (rzędu 0,50 dla przypadków towarzyskich lub cechowych<sup>6615</sup> czy rzędu 0,20<sup>6616</sup>, 0,25<sup>6617</sup>, 0,40<sup>6618</sup>, 0,66<sup>6619</sup> dla samych cechowych), napotyka się na jej trzykrotne wzrosty<sup>6620</sup> dla przypadków uczniowskich lub towarzyskich lub cechowych, czterokrotne<sup>6621</sup> dla towarzyskich lub cechowych czy wreszcie rzędu 1,5<sup>6622</sup>, 2,77<sup>6623</sup>, 4,66<sup>6624</sup>, 5<sup>6625</sup>, 5,33<sup>6626</sup>, 8<sup>6627</sup>, 10<sup>6628</sup>, 16<sup>6629</sup>, 32<sup>6630</sup> i więcej razy dla samych cechowych<sup>6631</sup> względem poprzedzającego je karania. Wzrosty o jedną trzecią<sup>6632</sup>, trzy<sup>6633</sup> razy dla przypadków towarzyskich czy o dwa<sup>6634</sup>, cztery<sup>6635</sup> razy dla przypadków cechowych lub towarzyskich, a także o połowę<sup>6636</sup> (3,75<sup>6637</sup>, 6<sup>6638</sup>, ponad 8<sup>6639</sup>, 10<sup>6640</sup>, 16<sup>6641</sup>) czy nawet 32 razy<sup>6642</sup> dla samych cechowych oddają z kolei rozpiętość eskalacji kar pomiędzy stawką wyjściową a najsroźszym karaniem. Z tym, że najwyższe z wymienionych przyrostów, obecne w dłuższych ciągach narastania kar względem ich wartości bazowej, poza kilkoma wyjątkami<sup>6643</sup> stanowiły zwykle efekt sumy dublowania poprzedzających je, niższych o połowę „win”. W jakimś sensie, przynajmniej w wymiarze teoretycznym, we wszystkie z przedstawionych rozwiązań wpisują się kary uzależniające swą wysokość od wielokrotności (recydywa) czy proporcji naruszenia przepisu, do którego się odnosiły, gdyż w zależności od zmiennego mnożnika pozwalają na osiągnięcie niemal każdego z wymienianych tu wyników.

Osobny, aczkolwiek pokrewny powyższymi zagadnieniom temat stanowi zwiększanie uciążliwości „win” drogą stosowania tych w innej postaci, lecz surowszych. Należy do tego też narastanie tej samej postaci „win” w relacji międzycechowej, kompilacje tego<sup>6644</sup>. Próbując kompleksowo spojrzeć na całe analizowane tu zjawisko, można więc pokusić się o ostrożną opinię, iż eskalowanie kar było właściwe przede wszystkim naganie silnie zhierarchizowanych

pod względem stopnia naruszenia prawa wykroczeń. Chodzi głównie o kary z kręgu wznawiania spraw, absencji na różnego charakteru zebraniach cechowych, nadużyć gospodarczych dla przypadków cechowych oraz o kary z kręgu awansów i nadużyć gospodarczych dla przypadków towarzyskich. Nie da się jednak wytypować cechu, a tym bardziej formacji towarzyskiej, które by w sposób bezsprzeczny przodowały w zasądzaniu kar o jednoznacznie najwyższym stopniu ich spotęgowania względem poprzedniej „winy”. Trzeba za to przyznać, iż w pewnych okolicznościach, w roli tej z powodzeniem mógłby wystąpić cech szewski, rzeźnicki czy krawiecko-kuśnierski, zaś jako otwierający ową stawkę od drugiej strony cech zbiorowy, kuśnierski. Z kolei w warunkach towarzyskich analizowany prymat mógłby przypaść formacji płócienniczo-barchaniczej, a zwłaszcza kowalskiej.

Na koniec warto też dodać, iż zdarzały się przypadki obniżające standardy opisanej wyżej zasady narastania „win” czy wręcz zaprzeczające jej. Do pierwszej grupy należą tutaj te, w których kara za wykroczenie uzależniona była nie od jego wagi, lecz przykładowo od ilości materializującego jej oblicze surowca wykorzystywanego bądź to przez daną formację (tu towarzyską)<sup>6645</sup> bądź to w warunkach dokonującego się przewinienia<sup>6646</sup> lub od wysokości zasądzanej akurat innej „winy”<sup>6647</sup>. Drugą z kolei tworzą sytuacje, gdzie wyższej rangi wykroczenie karane było tak samo<sup>6648</sup> lub nawet mniej dotkliwie, niż to niższej rangi<sup>6649</sup>. Wydaje się wszak, iż przynajmniej wtedy, gdy sprawa dotyczyła zabójstwa, łagodniejsze potraktowanie winnego przez sąd cechowy mogło wynikać z faktu, iż sprawca i tak podlegał jeszcze karze sądu miejskiego.

Próbując w tym miejscu dokonać kompleksowego zhierarchizowania powagi wykroczeń w oparciu o surowość stosowanych w ich obrębie kar, a za najdotkliwszą z nich uznając wykluczenie z danej formacji należy przyjąć, iż w czołówce tworzonego dla cechów rankingu w tym względzie znalazł się cały szereg przewin z początku tabeli<sup>6650</sup>. Chodzi tu o wznawianie zamkniętych spraw, rozliczanie wdów, surowo karane też w Bielsku, występki w awansach, gospodarcze, wreszcie być może kradzieże. Wysoką pozycję zajęły tutaj również pomówienia z kategorii ich wznowień, jak i tej natury zniewagi. Pierwsze z nich zdawały się aspirować do rangi równej wznowień, zaś drugie do miejsca między pierwszą a drugą, drugą a trzecią, trzecią a czwartą pozycją, w najgorszym razie zajmując ostatnią po dotychczasowych. Wysokie miejsce przypadło tutaj także naganie „bykowego”. To, przy zawężeniu kryterium do porównań finansowego rozliczania wykroczeń, należałoby uznać za najsurowiej karane nadużycie. Kolejna z badanych pozycji stała się domeną łamania rękojmi. Dalsze zaś, otwierające grupę rozliczania przewin przy użyciu średnio dotkliwego wymiaru „win”, zajmowały nagana kłótni, niektórych wykroczeń schadzkowych, rękoczynów, pomówień (surowo karanych też

w Bielsku) i może jeszcze nieposłuszeństwa. Wreszcie na końcu stawki, jako rozliczane w stosunkowo łagodny sposób okazały się być wykroczenia w typie: palenia tytoniu, zaniedbania odprowadzania cechmistrza, a zwłaszcza nadużycia „burkatowe”, zniewagi czy te pozostałe poręczeniowe, biesiadne bądź religijne.

Powyższy układ gradacji wykroczeń w wielu punktach odpowiadał zaobserwowanemu na płaszczyźnie tych spotykanych u towarzyszy. Tutaj bowiem do górnego pułapu charakteryzowanego rankingu, wyznaczanego przez najsrozsze kary zaliczano również nadużycia gospodarcze, w awansach a dalej kradzieże. Co więcej, także grono nadużyć uznane za podlegające średnio surowej ocenie składało się i tym razem z naruszeń przepisów schadzkowych, a pomimo że także biesiadnych, to również jak poprzednio rękoczynów. Kolejny stopień, identyfikowany na podstawie nieco mniej dotkliwego wymiaru karania, objął tym razem podlegające mu kłótnie, ale w zgodzie z cechowym zestawieniem nieposłuszeństwo. Końcówka serii, cechująca się stosunkowo łagodnym podejściem do wykroczeń w jej obrębie, ponownie należała do dopuszczania się zniewag, pomówień, a zwłaszcza wykroczeń religijnych.

Okazuje się również, iż także skromna reprezentacja wykroczeń uczniowskich wpasowuje się w główny nurt układu hierarchizującego występnosć w zależności od srogości jej oceny. Wskazuje bowiem właśnie na nadużycia w awansach, jako karane najsurowiej a na te w religijności jako traktowane najłagodniej. „Przestrzeń” między nimi wypełniły tym razem kradzieże, nieposłuszeństwo, naruszenie obyczajowości, biesiadowania. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w niektórych przypadkach nieposłuszeństwo czy nadużycia biesiadne dzieliły wspólną pozycję z religijnymi.

Jak zatem widać najsrozsze kary dotykały wykroczeń w tych aspektach życia cechowego, towarzyskiego czy uczniowskiego, które legły u podstaw powoływania do istnienia formacji rzemieślniczych. Chodzi tu o organizację i funkcjonowanie ich struktury członkowskiej oraz o jej życie gospodarcze. Jedyne sfera religijna, mimo że stanowiła jedną z podwalin organizowania się cechów, znalazła się tutaj na „szarym” końcu. Stało się tak zapewne temu, że wykroczenia w jej obrębie odznaczały się zwykle małą szkodliwością czynu w wymiarze doczesnej egzystencji danej formacji.

Obok karania, skutkiem nagannego czynu obciążającego skazanego mógł okazać się też któryś z elementów prawa cywilnego. Rzecz dotyczy zwrotu pokrzywdzonym utraconych wartości<sup>6651</sup> czy też zrekompensowania im<sup>6652</sup>, a bywało, że i dodatkowo bezpośrednio nieposzkodowanym, jak np. cechowi<sup>6653</sup> doznanych krzywd. Zwrotowi podlegało będące przyczyną sporu mienie<sup>6654</sup> (odkupione za własne środki<sup>6655</sup>), a nawet czeladnik zwabiony podstępnie do innego warsztatu<sup>6656</sup>. Niestety oblicza rekompensaty, w większości zawierających

ją precedensów, nie da się już tak łatwo ustalić. Dzieje się tak, ponieważ ta zwykle skrywała się pod mało precyzyjnym terminem „nagrodzenia krzywd”, „upacyfikowania”<sup>6657</sup>, „uspokojenia”<sup>6658</sup>, „ukontentowania”<sup>6659</sup>, czyli „zadości”. Niemniej znanych jest także kilka przypadków i z tego ostatniego grona, w pełni ujawniających postać badanego obciążenia. Bywało więc, iż w tę wcielało się zobowiązanie ucznia do pilności w edukacji<sup>6660</sup>. Innym zaś razem były nią awanse i uposażenie w miejsce do prowadzenia handlu dla niewinnionego<sup>6661</sup>. Niekiedy w sukurs jej zaprowadzenia szły ulgi w awansach dla synów niesłusznie oskarżonego cechmistrza<sup>6662</sup> czy zasądzenie na jego korzyść kar kompozycyjnych<sup>6663</sup>. Raz też kompensacją utraconego ucznia stała się konkretna kwota<sup>6664</sup>, podobnie zresztą jak i utraconego mienia, ustalona w tym drugim przypadku przez braci na zasadzie wyceny strat<sup>6665</sup>. Wreszcie raz stanowiła ją ofiara, zapewne pieniężna, na mszę dla patronki pokrzywdzonej formacji<sup>6666</sup>.

Jak zatem widać forma powetowania strat bywała różna. Zależała przy tym od indywidualnych uwarunkowań rodzaju sprawy, a nawet pochodzenia poszkodowanego. Jednakże w przeciwieństwie do zwrotu, oszacowanie jej wartości w relacji do skali wyrządzonych szkód okazuje się być zwykle co najmniej trudne.

Dobór postaci, jak i wysokości kar za poszczególne przewinienia cechowe, rekompensaty, nakazy zwrotu regulowały najczęściej stosowne ku temu przepisy statutowe<sup>6667</sup> i uchwały cechowe<sup>6668</sup>. Nieco rzadziej stały za tym obrzędy (tradycja cechowa)<sup>6669</sup> czy bezprecedensowe wyroki sądów cechowych<sup>6670</sup>. W przypadkach bardziej wyjątkowych, źródłem badanych tu konstrukcji prawnych stawały się również dotyczące tematyki cechowej przepisy ogólnomiejskie<sup>6671</sup>, bazujące w tej materii na wytycznych prawa magdeburskiego<sup>6672</sup>. Niemniej podstawę do ich formułowania stwarzały też oscylujące wokół tematyki miejsko-cechowej<sup>6673</sup> dyrektywy „zamkowe”<sup>6674</sup>. W czasach zaborów te ostatnie urosły do rozmiarów kodeksów. Raz też prawodawcą „win” z analizowanego tu grona okazał się być miejscowy proboszcz<sup>6675</sup>.

Tymczasem wytyczne z zakresu rozwiązań konkretnych przewinień czeladniczych, zastosowania właściwych im wystąpieniu kar, zwrotów pochodziły zwykle ze statutów towarzyskich<sup>6676</sup>, gospodnich<sup>6677</sup>. Zdarzało się jednak i tak, jak to miało miejsce w przypadku nadużyć towarzyszy w formacji płócienników-barchanników<sup>6678</sup> i rzeźników<sup>6679</sup>, że kary za nie mieściły się na kartach ich statutów cechowych. Działo się tak zapewne z powodu braku osobnych statutów towarzyszy w tych formacjach. Dla grupy sporów towarzyszy z udziałem poszkodowanego w nich mistrza, mistrzów rezerwowano tak odpowiednie fragmenty statutów towarzyskich vel czeladniczych<sup>6680</sup>, jak i cechowych<sup>6681</sup>. To ostatnie posunięcie wpisuje się zresztą we wspomniane powyżej postępowanie, będące konsekwencją braku wśród danej formacji czeladniczej własnego statutu.

W związku z tym, że uczniowie, jako najniższy szczebel szeroko pojmowanej struktury cechowej w ogóle nie posiadali oddzielnych statutów, to stosowne ustępy w tych cechowych<sup>6682</sup> czy gospodnich<sup>6683</sup> stanowiły najczęstszą wykładnię „win” dla nich.

Zgodnie z przytoczonymi już zasadami forowania wyroków, także szafarzem doboru większości „win”<sup>6684</sup>, zasądzenia zwrotu<sup>6685</sup>, rekompensaty<sup>6686</sup> w pierwszej instancji był z reguły właściwy danej formacji organ sądowiczy. Zdarzało się jednak, iż inicjatywę w zakresie rodzaju i wysokości „winy” czy rekompensaty, tak przy braku stosownej wykładni prawnej w tym zakresie, ale i nieraz mimo tej, pozostawiano zaangażowanym w sprawę stronom procesu<sup>6687</sup>. Przykładowo z sytuacją taką w warunkach sądownictwa cechowego można zetknąć się w odnotowanej w źródłach negacji niedowiedzionych pomówień, odżegnywania się od ich wznowienia w cechu szewskim. Tu bowiem propozycję kary pod swoim adresem złożył sam negujący<sup>6688</sup>. Identyczny schemat postępowania wystąpił też w ogłoszeniu rekompensaty w jednej ze spraw o nadużycia finansowe w cechu kuśnierskim<sup>6689</sup> czy partaczenie w cechu tkackim<sup>6690</sup>. Niemniej raz, w warunkach rozsądzania negowanych pomówień w cechu zbiorowym, doszło do scedowania wykonania kary/rekompensaty przez ich autora, a jej pomysłodawcę, na niedawnego pomawianego<sup>6691</sup>. Bywało, iż opisywane tu zabiegi z zakresu proponowania kar podejmowali również wspólnie niedawni adwersarze, decydujący się teraz na ugodę w sprawie wzajemnych pomówień<sup>6692</sup>. Wreszcie trafiały się tu też i takie przypadki, w których inicjatywę sformułowania kary przejmował na siebie pokrzywdzony<sup>6693</sup> lub wycofujący się z chybionych oskarżeń, a będący stroną w sporze. Oczywiście w tym drugim przypadku, kiedy tym okazywała się być rozsądzająca sprawę formacja, ograniczało się to do objęcia z jej strony poszkodowanego „parawanem” kar skierowanych przeciw potencjalnym kontynuatorom kłamliwych zarzutów<sup>6694</sup>, z tym, że z grona tego wyłączony był cech jako całość.

Kary wychodzące z sądu międzycechowego zasądzone były w porozumieniu z obecnym podczas procesu sądem (cechem-sądem) pierwszej instancji<sup>6695</sup>. Z kolei te zasądzone w rezultacie wystąpienia apelacji w radzie miasta czy bezpośredniego trafiania sprawy przed jej oblicze, formułowane były sprawstwem lub niejako pod dyktando tej ostatniej<sup>6696</sup>. Ewentualnie uzupełniano je o kolejne przez sąd cechowy<sup>6697</sup>. Rozwiązanie to pozostawało zresztą w zgodzie z odgórnym, nakazującym czynić to „zamkowym” imperatywem<sup>6698</sup>. Dodać też trzeba, że od 1626 roku, sądzący sprawy urząd miał obowiązek poinformowania o zastosowanych karach starostę żywieckiego. Ten zaś, przynajmniej oficjalnie sam, tj. zapewne gdy tylko uznał za konieczne, stanowił osobiście o „jakości i wielkości tych win”<sup>6699</sup>. W pozostałych zaś przypadkach autoryzował on li tylko przedłożone mu decyzje urzędu.

Z pewnością jeszcze bardziej niezależne od dyrektyw cechowych musiały być kary proweniencji wyłącznie „zamkowej”. Warto jednak podkreślić, iż w niektórych konfliktach cechu z partaczami, zwłaszcza zaś tymi proweniencji pozacechowej, dochodziło czasem do sprzężenia kar cechowych, utwierdzonych w statucie przez właściciela dóbr, z tymi miejskimi<sup>6700</sup>. Co więcej, bywało, że takowy tandem dotyczył połączenia tych pierwszych kar z tymi zasądzonymi z osobna w dodatkowym procesie „zamkowym”<sup>6701</sup>.

Część precedensów cechowych umożliwiających zestawienie teorii karania z praktyką wskazuje na pełne oparcie się decydentów „win” w danej sprawie na literze prawa<sup>6702</sup>. Niemniej inne zdają się odbiegać w tej kwestii od oficjalnych wytycznych. Są to zwykle jednak niewielkie odstępstwa. Wśród tychże daje się zauważyć tendencję zarówno do łagodniejszego<sup>6703</sup>, jak i, choć zdecydowanie rzadziej, surowszego<sup>6704</sup> obchodzenia się z winnym, niż nakazywał to obowiązujący przepis. Wydaje się, iż postępowanie takie w obu przypadkach mogło być konsekwencją potrzeby dostosowania mało nieraz elastycznych przepisów do ewoluującej rzeczywistości. Zastanawia jednak przy tej okazji fakt ponawiania wykazujących powyższą „ułomność” zapisów w odnawianych statutach. Zdziwienie budzi też nie uwzględnianie w nich bezprecedensowych, rozstrzygniętych w praktyce procesowej spraw, jako wzorców postępowania/karania na przyszłość. Może cechy nie były w stanie doprowadzić do tego „uzupełnienia” przy okazji dostępowania uprawomocnienia swych praw. Nie wykluczone jednak, iż owo „zaniedbanie”, zwłaszcza w tym drugim przypadku, było im do pewnego stopnia na rękę. Otóż w jakimś sensie usprawiedliwiała ono na przyszłość ich nadal wolne od ścisłych reguł decyzje w nie oświetlonych w oficjalnym prawie sprawach.

Stroną, w gestii której leżało fizyczne wywiązanie się ze zmaterializowanych „win”<sup>6705</sup>, zwrotu<sup>6706</sup>, rekompensaty<sup>6707</sup> byli sami wykraczający, skazani<sup>6708</sup>, przy czym jeśli chodzi o dwa ostatnie zabiegi to bywało, że tą stawała się i sama formacja<sup>6709</sup> winna krzywd<sup>6710</sup>. Niekiedy też ów obowiązek spadał na prawnych opiekunów osób fizycznych, sprawców przewinienia<sup>6711</sup>. Rozwiązanie takie dotyczyło przede wszystkim przypadków karania nieposiadających pełnej zdolności prawnej czy wydolności ekonomicznej uczniów<sup>6712</sup>. Niemniej znany jest też przynajmniej jeden przykład (może dwa, gdyby ów drugi zaistniał w praktyce, a nie pozostawał tylko w sferze założeń), kiedy to owej natury reperkusje dla swego „opiekuna” wywoływali swym postępowaniem pełni członkowie cechu. Chodzi tu o zakazany ubój bydła na wsi przez syna, karanego w związku z tym jego ojca, cechmistrza<sup>6713</sup>. Drugi precedens reprezentuje zaniedbywanie przez mistrzów młodszych palenia świec, nakładające stosowną „winę” na mającego nadzorować ich w zaniechanym działaniu szefa cechu<sup>6714</sup>. Blisko powyższego rozwiązania plasują się regulacje „win” przez mężów za żony<sup>6715</sup>. Zaś grono potencjalnych

odpowiedzialnych w powyższym ujęciu zamykają „rękojmicy”. Trzeba jednak dodać, iż ci uaktywniali swą działalność w omawianym względzie tylko wtedy, gdy charakter poręczenia obligował ich do tego, a przy tym, gdy wystąpiły okoliczności uruchamiające powyższą konieczność<sup>6716</sup>. Osobny temat stanowią konfiskaty, omówione w dalszej części rozważań.

W tym miejscu pewna uwaga należy się specyficznym przepisom cechowym<sup>6717</sup>, czeladniczym<sup>6718</sup>, w mniejszym stopniu uczniowskim<sup>6719</sup>. Chodzi mianowicie o te z nich, które by zmusić karanego do wywiązania się z zasądzanych na nim represji zawierały, obok opisu tychże, specjalną konstrukcją uciążliwości mających wywierać na nim nacisk w tym względzie. Ten z reguły ukierunkowany był na przyspieszenie regulowania „winy”<sup>6720</sup>, współtworzących z nią<sup>6721</sup> lub stanowiących osobną przykrość obciążeń<sup>6722</sup>. Innym z kolei razem obliczono go na naprawę, zniwelowanie, obok czasem dodatkowo zasądzanej kary<sup>6723</sup>, wyrządzonej szkody<sup>6724</sup>. Wspomniana zaś konstrukcja zakładała potęgowanie opierających się na niej niedogodności w miarę wydłużania się czasu ociążania się karanego w realizacji powyższych zadań. Wśród konkretnych represji, nadających się do zastosowania, zaprowadzanych przy jej wykorzystaniu w warunkach cechowych odnaleźć można okresowy areszt<sup>6725</sup> lub okresowy zakaz podejmowania pracy<sup>6726</sup>. W ustawodawstwie czeladniczym były to z kolei okresowe ograniczanie wędrowania<sup>6727</sup>, pisanie „wyświadczenia”<sup>6728</sup>, podejmowania pracy<sup>6729</sup>, w połączeniu nieraz z czasowym ograniczaniem „wyświadczenia”, pisanem za nim donosu<sup>6730</sup>, okresowe przetrzymywanie w areszcie<sup>6731</sup>. Wreszcie w warunkach uczniowskich ów środek nacisku uosabiało odpowiednie wydłużanie czasu służby w gospodzie<sup>6732</sup>. Jednakże brak danych na temat praktycznego spożytkowania tych przepisów uniemożliwia ocenę ich faktycznej skuteczności.

Zagłębiając się w rozważane zagadnienie, natrafić można też na mechanizmy pozwalające uniknąć przewidywanej kary i to nawet tej w zawieszonyj formie. Jednak wydaje się, iż pole manewru w tym względzie ograniczało się do skorzystania z owej możliwości jedynie w przypadku mniej rażących wykroczeń. Do tych zaś należało wzbranianie się przed zagrożonymi karami cechmistrzostwem, ociążanie się w spłacie długu bądź wykonanie w warunkach niepełnej przewiny wyrobu z kradzionego surowca. Skutecznym zabiegiem w pierwszym precedensie okazało się złożenie w miejsce antycypowanej kary stosownej daniny na rzecz cechu sumptem dopuszczającego się wykroczenia. Tak, jak wskazuje na to treść opisującego ów zabieg zająścia, prezentowała ona niższą wartość, niż „wina” przewidywana za konsekwencje łagodzonego przewinienia<sup>6733</sup>. Z kolei w drugim przykładzie warunkiem trwałego uwolnienia od groźby zawieszonyj póki co kary, miało być wywiązanie się w ściśle określonym terminie



z zasądanego obok niej zwrotu wierzytelności<sup>6734</sup>. Trzeci przypadek uzależniał opisywaną amnestię dla doraźnie skazanego od znalezienia przez niego „prawdziwego” winowajcy<sup>6735</sup>.

Odbiorcą, a zarazem beneficjentem materialnej postaci „win”<sup>6736</sup> cechowych bywał cech<sup>6737</sup> lub ściślej jego starszyzna<sup>6738</sup>. Zatem i w Żywcu najczęściej był to ów pierwszy, jako całość<sup>6739</sup> lub przynajmniej teoretycznie wszyscy bracia cechowi<sup>6740</sup>. Działo się tak wtedy, gdy podczas rozprawy sądowej cech występował wspólnie ze starszyzną<sup>6741</sup> lub samodzielnie w roli organu sądowiczego<sup>6742</sup>. Niemniej miało to również miejsce, gdy właściwe mu zadanie spoczywało na mniejszych organizacyjnie strukturach cechu, tj. cechmistrzu<sup>6743</sup>, starszyźnie cechowej<sup>6744</sup>. Kary w postaci pieniężnej, zasądzone w tych okolicznościach, „wędrowały” najczęściej do skrzynki cechowej<sup>6745</sup>. Jednakże w przypadku rozliczania odmawiającego przedłożenia „rękojmików” u szewców zdarzało się, iż dzielono je w równym stopniu pomiędzy poszczególnych braci formacji, z wyjątkiem cechmistrza, który otrzymywał ich podwójną stawkę<sup>6746</sup>. W formacjach bednarzy<sup>6747</sup>, a być może i szewców<sup>6748</sup>, napotyka się też na „oddanie” kar, ich „położenie” wyłącznie przed cechmistrza. W zaistniałych okolicznościach prawdopodobnie nie piastował on nawet funkcji samodzielnego organu sądowiczego. Niemniej wydaje się, iż zabieg ten reprezentuje jedynie doprecyzowany sposób fizycznego odbioru „winy”. Ta bowiem, spoczywając, póki co w ręku szefa cechu, stanowiła zapewne własność i uposażenie całej organizacji, której przewodził. Nie stwierdzono natomiast znanego z innych miast połowicznego rozkładu pieniężnej „winy” między cech a towarzyszy, ich skrzynkę, w obliczu naruszenia dóbr towarzyskich przez mistrza<sup>6749</sup>.

Czasami współbeneficjentem „win” cechowych okazywał się być, obok domniemanej<sup>6750</sup> lub pewnej w tej roli formacji cechowej<sup>6751</sup>, miejscowy kościół. Należy wszakże zauważyć, że niekiedy cech najpierw deponował u siebie<sup>6752</sup>, o ile to możliwe w skrzynce<sup>6753</sup>, całość składających się na materialną postać kary środków, po czym dopiero w trakcie ich rozdysponowywania część złożoną z wosku<sup>6754</sup> lub na niego zamienioną<sup>6755</sup>, przekazywał „na chwałę Bożą”<sup>6756</sup>. Istniał przy tym, przynajmniej w cechu kuśnierskim, formalny nakaz, wieńczony corocznym raportem z jego realizacji, regulujący kwestię kolejności pożytkowania pozyskiwanej w taki właśnie sposób kary. Zgodnie z nim priorytetowo traktowane było tu zabezpieczenie z owych środków potrzeb religijnych, materializowanych przez wosk, a dopiero niejako w drugim sorcie samego cechu (sądu)<sup>6757</sup>. Symptomy tak postawionego imperatywu, w części dotyczącej kolejności przeznaczania „winy”, odnaleźć można też w praktyce rozkładu niektórych kar w cechu piekarskim. Co więcej, te na rzecz „Boga”, trafiały tu przy tym bezpośrednio od karanego pod adres kościoła, z pominięciem ich zdeponowania w cechu<sup>6758</sup>. Zdarzało się też i tak, czego przykładów dostarcza z kolei cech szewski, że wosk „na chwałę Bożą” dopełniał

już tylko „winy” o świeckim przeznaczeniu<sup>6759</sup>. Innym zaś razem trafiał on do kościoła dopiero po wymierzeniu winowajcy niematerialnej kary<sup>6760</sup>. Krańcowym rozwiązaniem z grona włączających kościoł w korzyści płynące z kar cechowych, właściwym dla niektórych „win” rozliczających wyraźne naruszenie sfery sacrum, było też przeznaczanie całości zasądzanej „winy”, notabene w wosku, na „cześć i chwałę Boga”<sup>6761</sup>. Warto przy tej okazji dodać, iż tak rozkład kar między cech a kościoł<sup>6762</sup>, jak i ich całościowy przekaz na cele religijne<sup>6763</sup>, uzupełniał czasami zakaz ich wykorzystania na trunki, pijaństwo. Musiał to być jednak przejaw wybiórczo czy niekonsekwentnie stosowanego przepisu. Jak się bowiem okazuje, już w jednym przypadku z formacji szewskiej, respektującej go w innych, wosk deklarowany na „chwałę Bożą” uzupełnił karę w postaci trunku<sup>6764</sup>.

Zgodnie z przepisem z 1448 r. nakazującym wszelkie kary pieniężne „obracać” na korzyść miasta<sup>6765</sup> czy ordynacji z 1626 roku, polecającej kary radzieckie dzielić po połowie pomiędzy urząd radziecki i szpital a miasto<sup>6766</sup>, w zasądzanych karach cechowych partycypowało też czasem w mniejszym bądź większym stopniu to ostatnie, a w praktyce stojące na jego czele lub podlegające mu instytucje. Działo się tak wówczas, kiedy występki cechowe godziły po części w przepisy prawa miejskiego<sup>6767</sup>. Chodziło więc o sytuacje, gdy ten powodował „hałas”, tj. zakłócenie porządku w mieście<sup>6768</sup>, groził reperkusjami sanitarnymi dla mieszkańców Żywca<sup>6769</sup> bądź za sprawą miejskich<sup>6770</sup> lub innych<sup>6771</sup> partaczy „uderzał” w podległą miastu strukturę cechową. Stanowiące konsekwencję jednego z powyższych typów nadużyć kary trafiały zwykle bezpośrednio do cechu i burmistrza, miasta, do ich dyspozycji. Przykłady takiego postępowania odnaleźć można w niektórych przepisach formacji kuśnierskiej i rzeźniczej. Wśród uszczegółowienia właściwych im rozwiązań obserwuje się rozkład tej samej postaci „winy” pomiędzy miasto a cech (sąd)<sup>6772</sup>, w tym równej porcji kwoty przewidzianej tak dla urzędu miejskiego, jak i cechu<sup>6773</sup>. Są wśród nich również przypadki rozdysponowania po jednej, różnej karze na cech i burmistrza, inkasującego w tym układzie odpowiednią sumę<sup>6774</sup>. Nie wykluczone też, iż raz w warunkach prawodawstwa organizacji szewskiej odbiorcą-beneficjentem całości, a już na pewno części finansowej „win”, okazał się być sam urząd miejski<sup>6775</sup>. Pozostając nadal w obrębie niniejszej problematyki, stwierdzić trzeba, iż kary cechowe szły także na uposażenie miejskiego szpitala. Dotyczy to niektórych towarów pochodzących z konfiskaty dokonanej na partaczach. W formacji rzeźniczej zabrane w tych okolicznościach mienie trafiało bezpośrednio w połowie do szpitala miejskiego, a w połowie do cechu<sup>6776</sup>. Z kolei w formacji szewskiej, zarekwirowany towar, po jego zdeponowaniu w cechu, był następnie w całości przekazywany miejskiemu szpitalowi. W zaistniałych okolicznościach cechowi pozostawało więc jedynie wetujące jego powyższą „stratę”, choć bliżej

niesprecyzowane, „uspokojenie” go przez winowajcę<sup>6777</sup>. Podsumowując ten krótki akapit uważać można, że we wszystkich przytoczonych w nim precedensach z cechu kuśnierskiego oraz co najmniej w jednym szewskim<sup>6778</sup> „winę” na rzecz miasta, jego władz, stanowił pieniądź. Przypisanie przez prawo cechowe tej akurat postaci „winy” magistratowi wydaje się być nieprzypadkowe. W przeciwieństwie do pozostałych typów kar, ta bowiem dawała najdogodniejsze i najszersze możliwości jej pełnego spożytkowania na różnorakie cele miejskie. Nieobojętny dla uzasadnienia tego rodzaju rozumowania może być również fakt, że kiedy karą w omawianych warunkach była konfiskata, to przepisy cechowe kierowały mało przydatny dla magistratu towar „na konto” podległego mu szpitala. Wypada jeszcze podkreślić, iż w jednym przypadku z formacji kuśnierskiej, a we wszystkich z szewskiej kary dopełniał areszt<sup>6779</sup>. Wiadomo zaś, iż „każń” należała do miasta. Może więc dopuszczanie jego władz do uczestnictwa w korzyściach materialnych z zasądzanych „win” było też swego rodzaju zapłatą za możliwość osadzenia skazanego w więzieniu. Chodziło o pokrycie w ten sposób kosztów „wynajmu” owego lokum dla tego celu czy utrzymania w nim więzionego. Nakazany rozdział „win” radzieckich między „urząd” miasta, szpital i miasto podlegał corocznemu, przy okazji rozliczania mieszczan, dozorowi starosty żywieckiego, czyli corocznej kontroli<sup>6780</sup>. Zatem także opisane powyżej rozdysponowywanie „win” cechowych musiało znajdować się w zasięgu tych jego działań. Ostatnią z instytucji dzielącą z cechami profity z zasądzonych „win” cechowych czy też na inne sposoby włączającą się czynnie w proces uzupełniania cechowego karania o własne rozwiązania w tym względzie był, znany z takowej roli także z sąsiednich miast, lokalny dwór. Płaszczynę do tego typu działań w warunkach żywieckich stwarzało mu, angażujące go zwalczanie obcych partaczy i nielegalnych kupców. To bowiem głównie naruszało ustalony w „państwie żywieckim” porządek społeczno-gospodarczy. Za podstawowe narzędzie towarzyszących temu represji uchodziła tu ponownie konfiskata. Kiedy całość składającego się na nią mienia dostawała się w posiadanie cechu, to wówczas dodatkowa, kompensująca „zamkowi” jego brak udziału w podstawowej „winie” kara „zamkowa”, spadała jeszcze na oskarżonego<sup>6781</sup>. Wiadomo przy tym, iż przynajmniej w cechu kuśnierskim w jej postać wcielił się pieprz<sup>6782</sup>. W cechu rzeźniczym zajęty z tytułu karania towar w połowie wzbogacał stan posiadania miejscowego właściciela, a w połowie cechu<sup>6783</sup>, z tym, że w jednym z przypadków identyczny rozkład „win” między cech a posiadacza dóbr objął nałożony na występnych podatek, w wysokości odpowiadającej kwocie, jaką ze swej działalności handlowej bracia rzeźnicy odprowadzali do swego cechu<sup>6784</sup>. Skrajnym podejściem do rozważanego problemu było uzupełnianie rozprowadzania po połowie między cech a „zamek” zarekwirowanego towaru o dodatkową karę „zamkową”<sup>6785</sup>. W grę wchodziło tu również „prezentowanie” całej zawartości konfiskaty

przed obliczem „zamku”<sup>6786</sup>. Gwoli ścisłości, pierwszy z tych dwóch ostatnich wariantów działania przynależał do przepisów prawodawstwa cechu szewskiego, a drugi rzeźniczego. Niemniej cech szewski mógł utracić wspomnianą prerogatywę, gdyby w dzieleniu towaru doszło z jego strony do nadużycia<sup>6787</sup>. Dyspozycje w sprawie spożytkowania skonfiskowanego na rzecz cechmistrza czy cechu mienia, podejmowała zwykle sama formacja pod przewodnictwem swego szefa. Jedynym obostrzeniem, ograniczającym swobodę jej decyzyjności w tym względzie, była co najwyżej konieczność wykorzystania owych środków wyłącznie na potrzeby cechowe<sup>6788</sup>. Oznacza to, iż przynajmniej w tym konkretnym przypadku instytucje miejskie, a może i kościół, nie mogły liczyć na udział w środkach z takiej kary. Analogicznie do powyższego, prawdopodobnie też los większości konfiskat na rzecz „zamku” spoczywał wyłącznie w gestii miejscowego właściciela. Trzeba jednak przyznać, iż w cechu rzeźniczym natrafić można też na „obrócenie” prezentowanego przed „zamkiem” towaru nielegalnie handlujących, zdeterminowane wolą „zamku z poradą (a zatem z ograniczonym wpływem na badanej natury decyzję) cechu”<sup>6789</sup>. Na koniec tej części rozważań należy wspomnieć o niejasnym rozkładzie „win” z udziałem w nim „zamku”, a to w przypadku piętnowania zawyżania cen w cechu rzeźniczym. O ile bowiem jako odbiorca pieniężnej kary jawi się tutaj pomysłodawca owych kar, czyli „zamek”, o tyle nie wiadomo komu przypadała ta pozostała, tj. konfiskata towaru, uzupełniona utratą jatki<sup>6790</sup>.

Poza scharakteryzowanymi wyżej przypadkami występowały również takie, w których poszczególne części kary czy też poszczególne z kar, inkasowały z pominięciem cechu, dwie i więcej z wymienionych powyżej pozacechowych instytucji. Sprawa tyczy się ganienia przypadków naruszania przez jednostki cen urzędowych oraz takowych miar wypiekanego chleba, jak i lekceważenia przez cech obowiązku uczestnictwa ze sztandarem, a bywa, że i pod bronią, w Bożym Ciele i oktawie, z tym, że za rozwiązaniem tym, we wszystkich przypadkach stało, rezerwując dla siebie część lub całość pieniężnej postaci „winy”, prawodawstwo „zamkowe”. Zatem w pierwszym typie przewinień jedną część rozliczającej je kary pieniężnej dostawał magistrat, drugą „zamek”. Reszta przeznaczana była na szpital. Ten ostatni nie otrzymywał jednak całej swej puli od razu. Jej depozytariuszem zostawał bowiem magistrat, który wydawał ją stopniowo szpitalowi. Co więcej i tym razem podlegało to doglądaniu przez starostę przy „czynieniu liczby”<sup>6791</sup>. W drugim przypadku właściwa mu konfiskata uposażała szpital. Z kolei towarzysząca jej kara pieniężna znajdowała adresata w „zamku”<sup>6792</sup>. Wreszcie w trzecim precedensie kara pieniężna po połowie dzielona była między urząd miejski i „zamek”<sup>6793</sup>.

Adresata korzyści płynących z kar towarzyskich w przypadku formacji szewskiej utożsamiało grono współtowarzyszy, sprawujących sąd nad skazanym<sup>6794</sup>. Tymczasem w warunkach funkcjonowania formacji kowalskiej, kiedy cech sądził towarzysza za spowodowanie przez niego krzywd na pełnym członku cechu, miano to, chodzi o adresata, przypadało właśnie cechowi<sup>6795</sup>. Miejszem wpływania kar pieniężnych była kasa braterska. Z tej to następnie, a więc niejako z kar, finansowano pomoc chorym i potrzebującym<sup>6796</sup>.

Kary uczniowskie, przez wzgląd na brak istnienia formalnych struktur organizacyjnych dla właściwej im grupy, znajdowały odbiorcę w jednym z nadrzędnych szczebli hierarchii. Chodzi tu o grono towarzyszy<sup>6797</sup> lub mistrzów<sup>6798</sup>. Podkreślenia wymaga jednak w tym miejscu fakt, iż ów ostatni przypadek pokrywa się z towarzyskim, opisanym powyżej dla formacji kowalskiej.

Zazwyczaj status beneficjenta zwrotu<sup>6799</sup>, ale i rekompensaty<sup>6800</sup> zarezerwowany był bezpośrednio dla samego poszkodowanego, w tym spełniającej w niektórych przypadkach ów warunek formacji cechowej<sup>6801</sup>. Jednakże okazuje się, iż w przypadku rekompensaty nie był to wyłączny wzorzec postępowania w tej materii. Bywało bowiem, iż ta obok poszkodowanego obejmowała swym zasięgiem, choć niekoniecznie w tej samej proporcji<sup>6802</sup>, cały cech<sup>6803</sup>. Innym razem trafiała nie tyle do pokrzywdzonego cechu, co na rzecz jego patronki, czyli do kościoła<sup>6804</sup>. W końcu raz miała ona nawet przypaść w udziale negującemu swe dotychczasowe oskarżenia, a więc paradoksalnie winnemu spowodowania krzywd<sup>6805</sup>. Poszukując wytłumaczenia dla tego typu trzech rozwiązań zauważyć można, iż w przypadku z „całym cechem” o właściwym im charakterze zdecydowało to, że wycofujący się z czasem z oskarżeń uznał, iż angażując uprzednio w ich rozliczenie sąd cechowy uraził tym samym organizację cechową, której teraz należało to „wynagrodzić”. Następny przykład stanowi klasyczne przetransponowanie należnej stronie (cechowi) wartości na związanego z nią, a może i wyznaczonego przez nią odbiorcę (patrona... kościół). Wreszcie ostatni wydaje się wynikać z faktu, iż skoro beneficjent rekompensaty, godzący się na kompromis ze swym adwersarzem, któremu nie był w stanie dowieść stawianych mu zarzutów, czynił to w przekonaniu, iż nawet w ocenie cechu nie były one chyba tak do końca bezpodstawne, to w związku z tym można było żądać satysfakcji i od uwolnionego na ten czas od niedowiedzionych zarzutów.

Wspominano już, że schadzki cechowe, w tym sądowe, nosiły w większości przypadków charakter obrad zamkniętych. Zapewne więc większość zasądzanych w ich trakcie kar egzekwowana była w tajemnicy przed osobami z zewnątrz. Istniały jednak kary, których postać przybierała bardziej publiczną formę. Do tych należało chociażby więzienie czy rozliczanie partaczenia. Poza tym kary „miejskie” czy „zamkowe”, skoro egzekucja tych w miejskim

sądownictwie od XIII/XIV wieku była publiczna, a i „zamek” nie czynił z nich tajemnicy, musiały być co najmniej znane ogółowi. Może nawet były one wykonywane publicznie.

Egzekucja kar<sup>6806</sup> cechowych należała zwykle do obowiązków samego cechu. Z formalnym zaangażowaniem w ów zabieg całej, a przy tym zdanej w tym działaniu wyłącznie na siebie formacji, spotkać się można zarówno w sytuacji piętnowania nadużyć godzących w samą organizację cechową<sup>6807</sup>, jak i tych naruszających dodatkowo interes miasta<sup>6808</sup> lub miejscowego „zamku”<sup>6809</sup>. Warto przy tym dodać, iż wśród znanych przypadków z owej pierwszej grupy spraw znajdują się stawiające cech w roli sądu i beneficjenta dzielącego zasądzoną karę z kościołem<sup>6810</sup>. Oprócz tego są w gronie tym i te, oddające kompetencje sądownicze cechmistrzowi, pozostawiając zaś w gestii cechu odbiór, a dalej korzystanie z „winy”<sup>6811</sup>. W drugim wariantcie cech jawi się jako kolejny, obok szpitala miejskiego odbiorca, beneficjent „winy”<sup>6812</sup>. Wreszcie w trzecim, jego dodatkową oznaką włączenia się w cały opisywany tu proces staje się odbiór, korzystanie z kary<sup>6813</sup>, w tym przeznaczanej w połowie na „zamek”<sup>6814</sup>. Odnotowuje się jeszcze jeden typ przypadków, w którym widać wyraźny udział całego cechu w egzekucji „winy”. Niemniej reprezentujący go przykład, z grupy spraw „uderzających” też w interes „zamku”, przez wzgląd na fakt, iż sędzią a zarazem forującym dodatkową „winę” był „zamek”, zawęził rolę formacji do egzekucji na winnym przewidzianej w tych warunkach konfiskaty, której zresztą, po jej dokonaniu, ta stawała się beneficjentem<sup>6815</sup>. Jak zatem widać, cech dokonujący egzekucji kar niekoniecznie utożsamiał „rozbiegający” sprawę sąd. Niemniej przynajmniej we wskazanych tu przykładach przynosił ściąganiem przez siebie „win” mniejszy bądź większy przyrost stanu swej majątności.

W myśl niektórych przepisów egzekwowaniem, wymierzaniem określonych typów kar miał zajmować się nie tyle (rzadziej nie tylko) cały cech, co niektórzy jego przedstawiciele. Do obarczonych tym zadaniem, w im właściwych okolicznościach, należeli cechmistrzowie w cechu szewskim<sup>6816</sup>, bracia starsi w formacji płócienników-barchanników<sup>6817</sup> i rzeźników<sup>6818</sup> oraz niektórzy z niepełnych członkowie formacji tkackiej o ograniczonych prerogatywach gospodarczych<sup>6819</sup> czy dewocyjno-gospodarczych<sup>6820</sup>. Ową powinność, wspomniani cechmistrzowie realizowali w warunkach naruszania przez sprawcę interesu cechu i miasta<sup>6821</sup>, kiedy deponentem kary okazywał się być sam cech, zaś jej beneficjentem szpital miejski. Skoro jednak w puli kar znalazło się tutaj również więzienie, to w proces ich wymierzania musiało po części włączyć się również miasto i podległe mu służby porządkowe<sup>6822</sup>. Egzekucja „win” przez braci starszych odbywała się w ramach ganiaenia nadużyć *stricte* cechowych. Niemniej w jednym przypadku z cechu rzeźniczego, przeprowadzana ona była również, gdy te godziły dodatkowo w interes miasta. Co ciekawe, poza jednym przypadkiem z dziedziny naruszenia obyczajowości

z cechu płócienników-barchanników<sup>6823</sup>, opisywana egzekucja „win” za każdym razem dotyczyła rozliczania spraw związanych z dbałością o jakość produkcji. Do tego, każdorazowo stanowiła ona niejako „przedłużenie” postępowania organu rozsądającego. Działo się tak, ponieważ ten akurat w tych warunkach stanowiła starszyczyna, która we wspomnianym przykładzie z cechu rzeźniczego korzyści z wymierzonej „winy” przekazywała cechowi i miastu. Omówiona dotychczas egzekucja „win”, podobnie jak będąca udziałem sądów miejskich w sprawach karnych, odbywała się głównie w Żywcu<sup>6824</sup>. Tymczasem opisani wyżej niepełni członkowie cechu tkackiego, zobligowani do analizowanej tu funkcji charakterem swego przyjęcia, uaktywniali swą działalność w tym względzie w sprawach dotyczących nielegalnych kupców, naruszających wewnętrzny porządek społeczno-gospodarczy „państwa żywieckiego” w terenie. Poniekąd było to posunięcie w pełni zrozumiałe. Z racji bowiem swej wiejskiej proweniencji, ci działali na obszarach poza miastem. Kontrolowali więc tam opisaną sferę występczości i tam rekwirowali w razie potrzeby towar od razu na rzecz cechu<sup>6825</sup>. Czasem też doprowadzali z nim winowajcę przed sąd cechowy<sup>6826</sup>. Ich postępowanie było przy tym sankcjonowane „mocą pańską”<sup>6827</sup>. Widać opieranie się w tym przypadku wyłącznie na „mocy cechowej” nie wystarczało do egzekwowania „win” na obszarze na co dzień wyłączonym spod jurysdykcji cechów.

W pewnych okolicznościach ściągalność kary sprzęgała ze sobą badanej natury egzekucyjne posunięcia braci cechowej, cechu, tj. wyrokodawcy, a zarazem beneficjenta „win” oraz samego skazanego. Warunkiem rozpoczęcia tak skonstruowanej procedury była wszak inicjatywa w tym względzie drugiego z wymienionych członów procesu, tj. karanego<sup>6828</sup>. Istniały też przypadki, co do których można mniemać, iż egzekwowanie części „win” odbywało się w nich sprawstwem władz miasta, podległych mu organów porządkowych<sup>6829</sup>. Rzecz dotyczy się tutaj tych sytuacji, kiedy jedną z kar stanowiło więzienie. Jego wymierzanie jak wiadomo stanowiło bowiem domenę miasta. Są wśród wskazujących, poprzez ową zależność, na ów stan rzeczy sprawy godzące obok cechu, w miejscowy kościół<sup>6830</sup>, który był nieraz w tych warunkach odbiorcą innej jeszcze, dodatkowej postaci „winy”<sup>6831</sup>. Poza tym ich dość liczną grupę reprezentują tu przypadki godzące w miejsce kościoła w miasto. To zaś w tym układzie było beneficjentem części materialnej „winy”<sup>6832</sup>, w tym dzieląc ją z cechem<sup>6833</sup> bądź „oddając” w całości szpitalowi za sprawą cechu, z egzekucji dokonanej przez cechmistrza<sup>6834</sup>. Bywało wreszcie i tak, że urząd miejski, w ostatniego typu sprawach, wspierał nie tylko „władzą”, ale i czynem działania egzekutora materialnej postaci „winy” z rodzaju konfiskaty<sup>6835</sup>. Co więcej ten, w warunkach funkcjonowania cechu płócienników-barchanników<sup>6836</sup>, a może i kuśnierzy<sup>6837</sup>, nakazem właściciela miasta miał niezwłocznie egzekwować „winy” zasądzone

we wszelkich typach spraw. Warunkiem tego było wszak to, by któraś z nich wraz z oskarżonym trafiła przed oblicze urzędu miejskiego<sup>6838</sup>. W przypadku piętnowania nadużyć w miarach i w sprzedaży mięsa, chleba bądź innych rzeczy<sup>6839</sup>, a zwłaszcza handlu po cenach wyższych niż ustalone<sup>6840</sup>, tak przeprowadzane postępowanie egzekucyjne „urzędu” dotyczyło wręcz wszystkich cechów. Do tego, w zgodzie zresztą z asekuracją powyższych działań magistratu „pańskimi winami”<sup>6841</sup>, za opieszałość w owym postępowaniu „urząd przepadał zamkowi” wysoką karę pieniężną<sup>6842</sup>.

Przedostatni z wymienionych przepisów obowiązywał też administratorów „państwa żywieckiego”, w ich relacji do posługującego się nimi cechu płócienników-barchanników<sup>6843</sup>. Jednakże częściej postępowanie „zwierzchności zamkowej” było tu bardziej powściągliwe. Przykładowo w egzekucji „win” skierowanych przeciw partaczom kuśnierskim „zwierzchność zamkowa” służyła zasadniczemu egzekutorowi jedynie swą pomocą i „władzą”<sup>6844</sup>. Z kolei występując przeciw nielegalnym kupcom, szkodzącym formacji szewskiej, ograniczała się w tym postępowaniu do egzekwowania wyłącznie „winy zamkowej”. Przystępowała zaś ona do tego zadania z pozycji sądu odbierającego połowę konfiskaty mienia po cechu<sup>6845</sup>. Wyraźny udział „zamku” w egzekucji karania z obszaru cechowej egzystencji widać natomiast w rozliczaniu zakazu udawania się po surowiec na wieś w cechu rzeźników. Jednakże brak nazwania w opisującym to przepisie egzekutora konfiskaty, nie pozwala na pełną ocenę skali zaangażowania „zamku” w składające się z dwóch rodzajów „win”, tj. „zamkowej” i konfiskaty, karanie<sup>6846</sup>. Na temat „policji” miejskiej z udziałem cechów w czasie jarmarków pisano już w rozdziale o działalności cechowej.

Podsumowując zaangażowanie „miasta” i „zamku” w egzekucję omawianych tu „win” cechowych śmiało można przyjąć, iż poza specyfiką jednego z przepisów cechu płócienniczo-barchanniczego i może jeszcze piekarskiego i rzeźniczego bądź ogólnego, a dotyczące nadużyć w miarach, handlu i podwyższania cen, tak „urząd miejski”, jak i „zwierzchność zamkowa” były przede wszystkim organem idącym w sukurs przeprowadzanym egzekucjom „win” przez co najmniej jeszcze jeden organ<sup>6847</sup>. Do tego w podejmowaniu tak pojętego działania, skupiały się one na wybranych typach spraw, jeśli idzie o „zamek” lub na wybranej postaci „win”, gdy chodziło o magistrat.

Egzekucja „win” na towarzyszach, tj. czeladnikach w formacji szewskiej należała do towarzyszy, występujących jednocześnie w roli sądu<sup>6848</sup>. W stowarzyszeniach kupieckich innych miast spoczywała na mistrzach<sup>6849</sup>, a nawet wójtach<sup>6850</sup>. Kiedy jednak towarzysz zawinił mistrzowi, to wówczas do tego ostatniego należał przynajmniej współdziałanie w egzekwowaniu „winy”, polegający na oddaniu, doprowadzeniu winnego do „kaźni”<sup>6851</sup>. Zgodnie z przyjętym tokiem



rozumowania, to ostatnie posunięcie zdradza zapewne włączenie miasta w egzekucję takiej właśnie kary. Zresztą podobnego schematu, zważywszy na zasądzone „więzienie”, można by się doszukiwać również w jednym z przepisów rozliczających towarzyszy kuśnierskich<sup>6852</sup>. Także fizyczne wymierzanie „win” wśród towarzyszy kowalskich spoczywało na samych towarzyszach. Działo się tak, mimo że sprawa godziła nieraz w tworzących sąd i korzystających z „winy” mistrzów<sup>6853</sup>. Jednakże zdarzało się tutaj, iż rola egzekutora rozciągała się obok towarzyszy na mistrzów, występujących w sprawie, tak jedni, jak i drudzy zapewne w charakterze sądu<sup>6854</sup>.

Ściąganie kar uczniowskich było najpewniej domeną edukujących ich mistrzów. W cechach dysponujących gospodą zajmowali się tym jednak, dzierżący pierwszy nad „dyscypułami” szczebel w hierarchii cechowej, towarzysze. Istotne przy tym jest, iż ci czynili opisywaną tu powinność, nie tyle w warunkach nadużyć „dyscypułów” względem towarzyszy, co względem mistrza. W znanym przypadku ten zaś współtworzył z pozostałymi mistrzami sąd nad uczniem, korzystający z zawartości wyegzekwowanej „winy”<sup>6855</sup>. Można więc przyjąć, że towarzysze w cechach gospodnich stanowili swego rodzaju władzę wykonawczą mistrzowskiej legislatury w stosunku do uczniów.

Niewiele można powiedzieć na temat relacji między karaniem a wymierzającym karę, towarzyszącym zaprowadzaniu „sprawiedliwości”. Jednakże niektóre przepisy, występujące w obronie czy to jednej czy drugiej z tych dwóch powyższych stron przed nadużyciami w tym względzie, świadczą o zapobiegliwości prawa cechowego, towarzyskiego i w tej właśnie dziedzinie. Przykładowo jeden z przepisów pochodzących z cechu kuśnierskiego zalecał przeprowadzanie egzekucji kar w sposób dyskretny, z uwzględnieniem „czasu i zasług” karanego<sup>6856</sup>. Z kolei inny, dotyczący tym razem towarzyszy szewskich, nakładał na odgrażających się karzącym ich, areszt w miejskiej kaźni. Ten miał się przedłużać do momentu zaręczenia przez „buntownika” swego odżegnania się od owych gróźb<sup>6857</sup>.

Podstawowym celem stosowania kar był odwet na karanym za popełnione czyny. Jednakże niemniej ważnym aspektem karania było też trwałe zniechęcenie winowajcy do dalszego dopuszczania się przestępstwa, zapobieżenie łamaniu prawa, ustalonego porządku<sup>6858</sup>. To ostatnie oznacza, że obok kar obowiązujących bezpośrednio od ich zasądzenia, funkcjonowały również te w zawieszeniu, w tym poniekąd bliski im pod pewnymi względami prejurykat. Ten, podobnie jak zawieszona kara<sup>6859</sup>, polegał na ogłaszaniu zagrożenia „winą”, której uaktywnienie następowało dopiero w momencie naruszenia przepisu. Niemniej w odróżnieniu od zawieszonej „winy” adresowany był nie tylko do już winnego, ale i do dowolnego z ogółu potencjalnych naruszcycieli przepisu w danej kwestii<sup>6860</sup>. Wobec powyższych uwag dość

częstym zjawiskiem było więc kierowanie „ostrza” kary na samego winnego<sup>6861</sup>, winnych<sup>6862</sup> oraz na tych wszystkich<sup>6863</sup>, którzyby odważyli się postąpić tak, jak niegdyś ten ostatni<sup>6864</sup>. Dodać przy tym trzeba, iż wymiar konsekwencji dla potencjalnych przestępców bywał w takich przypadkach czasami nawet wyższy od zasądanego dla skazanego<sup>6865</sup>. Miał przy tym obowiązywać „bez wszelkiego miłosierdzia”<sup>6866</sup>. W niektórych przypadkach wznawiania spraw<sup>6867</sup>/bezpodstawnych oskarżeń<sup>6868</sup>/pomówień<sup>6869</sup>, ich używania<sup>6870</sup>, używania zabronionych zarzutów<sup>6871</sup>, obserwuje się też ogłaszanie „nieodpuszczonego” nieraz prejudykatu<sup>6872</sup>, ukierunkowanego wyłącznie na dowolnego z ogółu braci, rezygnując z osobnego ukarania faktycznego winnego. Może ten skorzystał akurat z prawa łaski? Za to w pełni czytelne umotywowanie opisywane tu zjawisko zyskuje w tych z wyszczególnionych przypadków, w których to oskarżony wybronił się<sup>6873</sup> lub niesłusznie pozywającym okazał się być, wolny zwykle od kar, sam cech<sup>6874</sup>.

Jeden z wtórnych celów stosowania kar zakładał ochronę poszkodowanego przed winnym<sup>6875</sup> bądź potencjalnym winowajcą jego krzywd<sup>6876</sup>. Najwyraźniej ów aspekt wymierzania „win”, zwanych kompozycyjnymi, widać w rozsądzaniu różnego typu pomówień. Kiedy więc porozumienie, negacja, ugoda dotyczyła zaniechania jednostronnych pomówień bądź innych oskarżeń wówczas zawieszona kara, której przyświecał charakteryzowany tu cel, spoczywała na odpowiedzialnym za krzywdy leżące u podstaw wygasłego konfliktu<sup>6877</sup>. W jednym ze znanych przykładów odnosiło się to do ogółu „obwinianej” braci cechowej<sup>6878</sup> czy nawet szerzej-kogokolwiek<sup>6879</sup>. Niemniej w kolejnym precedensie, który w tych warunkach należałoby uznać za wyjątek, ta godziła w równym stopniu tak w pokrzywdzonego, jako również potencjalnego winowajcę oraz w faktycznie winnego. Do tego jako prejudykat „uderzała” w któregokolwiek z braci, któryby „zadał ... nieuczciwe słowa” poszkodowanemu<sup>6880</sup>. Jeden raz też porozumienie między pomawiającym a pomawianym, zawarte z inicjatywy tego pierwszego za pośrednictwem sądu „międzycechowego”, przewidywało wysoką karę pieniężną dla sędziów-„rękojmików”. Stało się tak na wypadek zniweczenia przez powołującego ich, wyników ich działania prowadzącego do zgody, czyli powrócenia przez tego pierwszego do skalowania pokrzywdzonego. Niemniej dodatkowa „wina”, w dużo mniejszym wymiarze, a przy tym w postaci materialnej, zagrażała tutaj również któremukolwiek z braci cechowych łamiącemu kompromisowe ustalenia<sup>6881</sup>. W przypadku procesów o wzajemne pomówienia, zarzuty, zwieńczonych obopólnymi przeprosinami<sup>6882</sup>, ugodą<sup>6883</sup>, zawieszona „wina” pełniła funkcję ochrony poszkodowanego, w równym stopniu zagrażała każdemu z sygnatariuszy porozumienia. Choć bywało też, że przypisana była i dowolnemu z braci cechowych<sup>6884</sup>, który złamałby zasady zawartego kompromisu.

Charakteryzując cele ległe u podstaw zasądzania kar należy też wspomnieć o „winach”, które służyły zabezpieczeniu oskarżonych, a także skazanych przed próbą ponownego postawienia ich przed trybunałem za rozliczane właśnie przekroczenie<sup>6885</sup>. Zjawisko to uznać można za pewnego rodzaju parafrazę przepisu o zakazie wznowiania „zjednanych, umorzonych” spraw<sup>6886</sup>. Na takowe wyraziste, ponadnormatywne „miłosierdzie Boga [czy] braci cechowej”, mogli tu liczyć oczywiście uniewinnieni<sup>6887</sup>. Niemniej doświadczali go również ci skazani, którzy okazali skruchę<sup>6888</sup>, odpokutowali swe wykroczenie<sup>6889</sup>, w pełni uznając swą winę, regulując należne w związku z tym należności<sup>6890</sup>. Zapewne też spotykane w takich przypadkach zwielokrotnianie „winy” nałożonej na oskarżonego, a to w sensie groźby taką jej spotęgowaną wersją dla chcących wznowienia oskarżeń pod jego adresem<sup>6891</sup>, musiało stanowić nie lada zaporę dla ewentualnych zwolenników tego typu prób.

Celem niektórych kar cechowych było też asekurowanie „rękojmi”. Wiadomo bowiem, iż składający tego rodzaju gwarancję, np. pod ugodą względem jej dotrzymania przez oskarżonego<sup>6892</sup> bądź warując przestrzeganie przez pozwanego części ustalonego werdyktu<sup>6893</sup>, godzili się na karę, gdyby ich poręczenie okazało się chybione. O występującej nieraz potrzebie dodatkowego zawarowania ściągalności kar od „rękojmików” pisano już przy okazji omawiania „rękojmi”. Patrząc więc teraz na wymiar czekających „rękojmików” „win” należy stwierdzić, iż bywało, że te dalece wykraczały ponad poziom ustalony dla tego, w którego sprawie występowały<sup>6894</sup>. W jakimś sensie ich sporą wysokość determinował fakt, iż „rękojmików” było zwykle kilku<sup>6895</sup>, czasem nawet cała bracia<sup>6896</sup>. Dlatego więc, by odczuć ich uciążliwość, te musiały pozostać wysokie, nawet po ich rozparcelowaniu pomiędzy ręczących. Jednak zagrożenie składania „rękojmi” wysoką stawką, kryło w sobie kilka dodatkowych, uściślających sformułowany na wstępie cel założeń. Po pierwsze wymagało ono uważnego przemyślenia przez podejmującego się rękojmi swej decyzji w tej sprawie. Po drugie miało mu uświadomić ogromną wagę składanej przez niego gwarancji. Ten przecież decyzją o ręczeniu, w obliczu groźby wysokiej „winy”, dawał wyraz swego przekonania do warowanych kwestii. „Torował więc tym samym drogę” do ugruntowania tegoż u pozostałych uczestników procesu. Wreszcie po trzecie nakładało to na niego niepisany obowiązek monitorowania poręczanych ustaleń. Działo się tak zaś po to, by zapobiec ich sprzeniewierzeniu, a przez to wejściu związanych z tym konsekwencji w fazę ich realizacji.

Pewien wyjątek na tle scharakteryzowanych w tej części rozważań stanowi precedens, w którym winny wystąpił jednocześnie w roli samodzielnego „rękojmika” składanej przez siebie „negacji” asekurowanej karą<sup>6897</sup>. W innych częściach regionu odnotowano zaś nawet przypadki ślubowania niewznawiania sprawy pod karą również przez obwiniającego<sup>6898</sup>.

Ową specyfikę uzupełnia więc tu spostrzeżenie, że kara z rodzaju tych w zwieszeniu, np. zaproponowana przez jej adresata lub cech może być też interpretowana zarówno jako „wina” pod adresem oskarżonego (pierwszy przypadek) i skarżącego (drugi przypadek), jak i gwaranta, gwarantów powyższej deklaracji (oba przypadki).

W nawiązaniu do kar z udziałem miasta, „zamku” wypada stwierdzić, iż karom publicznym przyświecał również aspekt pokazu, teatralności czy wręcz rozrywki<sup>6899</sup>.

Generalnie rzecz ujmując istniały dwa podstawowe terminy regulowania materialnych kar, zwrotu, rekompensaty. Pierwszy przypadał na czas procesu, a konkretnie jego części po ogłoszeniu wyroku (proces kończyło ukontentowanie) lub też tuż po procesie. Drugi zaś obejmował okres poprocesowy, wyraźnie oddalony od zakończenia rozprawy. Wystąpienie którejś z opcji, w odniesieniu do kar, zależało m.in. od tego czy te były możliwe do uregulowania od zaraz czy nie. Wpływ na powyższe miało też to czy w kwestii terminu ich zastosowania nie zdecydowano np. o odłożeniu go w czasie. Po części podobne do ostatniego, choć nieco odmienne, ze względu na swą warunkowość, było też regulowanie zawieszony kary, ogłoszonego prejurykatu.

W przypadku pierwszej opcji, egzekucję „win” ustalano na czas sądowej schadzki<sup>6900</sup> bądź bezpośrednio po schadzce zatwierdzającej wyrok<sup>6901</sup>. W przypadku drugiej, ich rewindykację odsuwano na mniej lub bardziej przewidywalny czas poprocesowy<sup>6902</sup>. Z kolei moment wywiązania się z „winy” w zawieszeniu, prejurykatu<sup>6903</sup> uruchamiało złamanie obwarowań wyroku decydujących o zniesieniu ich wstrzymania<sup>6904</sup>. Zresztą w warunkach nakazu spłaty długu, tę w stan aktywności wprawiało też niewywiązanie się z tego zobowiązania w czasie przewidywanego do tego<sup>6905</sup>, zwykle dwutygodniowego okresu<sup>6906</sup>. Wobec nierzadkiej praktyki stosowania odsuniętych na później kar, w tym nagminnie prejurykatu, dosyć częste było jednoczesne występowanie obu podstawowych opcji czasowego rozkładu „win” w obrębie jednego wyroku, tj. bieżącej i odsuniętej<sup>6907</sup>, a czasami nawet tylko drugiej z nich. Natrafić też można na przykład, w którym skazany musiał wywiązać się z nałożonej na niego kary zgodnie z pierwszym wariantem, zyskując jednak pozwolenie na kontynuację rozliczonego „wykroczenia” jeszcze do końca roku. Spowodowało to, iż ustalony w tych warunkach prejurykat, względem braci cechowej, mógł zacząć obowiązywać w wywołujących jego represyjność okolicznościach najwcześniej z nowym rokiem<sup>6908</sup>. Innym razem wejście w życie kary w zawieszeniu za złamanie przepisów zamkowych przez mistrza uzależniono od ewentualności ujawnienia się z tego powodu przykrych perturbacji dla całego cechu<sup>6909</sup>.

Bliższa korelacja czasowego wymiaru badanego zjawiska z charakterem postaci obciążenia była właściwa terminarzowi wprowadzenia rekompensaty w stadium jej realizacji. Kiedy

bowiem tej odpowiadało „ukontentowanie”<sup>6910</sup> („uspokojenie”<sup>6911</sup>) pokrzywdzonego lub i<sup>6912</sup> zgromadzonego cechu za spowodowane krzywdy, a czasami też i niesłusznie pozwanego<sup>6913</sup>, to wówczas całość składających się na nie poczynań następowała lub mogła nastąpić<sup>6914</sup> jeszcze w trakcie toczącego się procesu. W trybie natychmiastowym od ogłoszenia działała również spełniająca walor rekompensaty kara kompozycyjna<sup>6915</sup> lub „nagroda” o przeciągającym się, licząc od momentu procesu, czasie trwania<sup>6916</sup>. Natomiast w przypadku gdy przybierała ona postać odszkodowań niemożliwych do urzeczywistnienia od zaraz, jak np. ufundowanie mszy<sup>6917</sup> czy przeprowadzenie preferencyjnych awansów w cechu dla krewnych poszkodowanego<sup>6918</sup>, to wtedy czas ich spełnienia odsuwał się na okres po rozprawie<sup>6919</sup>. O czynniku wpływającym na przyspieszenie uzyskania „zadości”, którego wymiar zwiększał się wprost proporcjonalnie do ociągania się z wywiązaniem się z rekompensaty, była już mowa<sup>6920</sup>.

Obserwowany dotąd system powiązań czasu wypełniania obciążenia z jego treścią traci tymczasem rację bytu w znanych przypadkach dokonywania zwrotów. Okazuje się bowiem, iż w każdym z nich o ich terminie decydował silnie zindywidualizowany przepis lub bieżące, niezależne od zaobserwowanych prawideł, ustalenie. Mając więc na uwadze powyższe spostrzeżenie wypada jedynie wspomnieć, iż czas regulowania tej należności, tj. zwrotu, zawierał się według statutowych wytycznych w obrębie trwania procesu<sup>6921</sup>, innym zaś razem w dwóch tygodniach od wyroku<sup>6922</sup>, a jeszcze innym, gdy chodziło o bezprecedensowy wyrok, maksymalnie w trzech latach od niego<sup>6923</sup>.

Osobny problem stanowi zaszygalizowana już czasowa rozciągłość niektórych z powyższych obciążeń. Obok dominacji jednorazowych ich uregulowań spotyka się bowiem i te o wydłużonym czy nawet permanentnym trwaniu ich wypełniania<sup>6924</sup>. Wśród kar, ich części, gdy zasądzano kilka naraz, należało do nich wstrzymanie wykonywania pracy, ograniczenia w swobodnym handlu surowcem i gotowymi wyrobami, areszt. W obrębie zwrotów, te tak regulowane, utożsamiało rozłożone w czasie oddawanie długów, np. przez okres dwóch tygodni<sup>6925</sup>. Z kolei w grupie rekompensat stanowiło je trwanie w przyjętym zobowiązaniu np. przez okres łączącej strony umowy<sup>6926</sup> vel trwanie dobrodziejstw przyznanej jej rekompensaty<sup>6927</sup>. Generalnie rozciągłość czasową kary, zwrotu, rekompensaty określały stosowne przepisy, ustalenia. Te zostały już scharakteryzowane w odniesieniu do kar, m.in. przy okazji omawiania środków przyspieszających poddawanie się „winie”. Wypada jednak dodać, iż poza powyższymi dyrektywami, wpływ na czasowy rozkład obciążeń mógł wywierać również stopień tolerancji odbiorcy, wierzyciela, sądu dla rozpatrywanej tu kwestii. Mogła go też determinować obecność bądź brak rat w systemie wywiązywania się z analizowanych obciążeń.

Z przedstawionych dotąd analiz wynika, iż o ile kara była zwykle nieodzownym elementem rozliczenia przewiny, o tyle zwrot i rekompensata stanowiły w tym układzie dużo rzadsze zjawisko. Wpływ na ograniczony stopień ich występowania, przynajmniej jeśli idzie o zwrot, mniej zaś rekompensatę, wywoływać musiał fakt zasądzania ich głównie w procesach z kręgu niektórych wykroczeń natury ekonomicznej i im pokrewnej<sup>6928</sup>. Okazuje się przy tym, iż osoby fizyczne, obarczone zwrotem, rekompensatą podlegały też zwykle dodatkowo przewidzianej w prawie karze<sup>6929</sup>, z tym, że ta niekiedy w całości<sup>6930</sup> lub w części<sup>6931</sup> zawieszona była do momentu przekroczenia przez oddającego okresu przyznanego mu na wywiązanie się z długu bądź do czasu zaprzestania przez rekompensującego rekompensaty. Bywało też, że towarzyszącą rekompensacie karę wzmacniały opisywane już „środki nacisku”<sup>6932</sup>. Do tego w kilku przypadkach<sup>6933</sup>, w tym zawsze gdy winną okazywała się formacja, dochodziło do zawężenia uciążliwości dla wykraczającego do samego zwrotu, rekompensaty<sup>6934</sup>. Rozwiązanie to nie dziwi zwłaszcza w drugim z przytoczonych przykładów, czyli tym, w którym za naruszeniem przepisu stał cech. Trudno bowiem byłoby oczekiwać, aby ten winny złamania prawa, a będący jednocześnie sędzią w swojej sprawie, forował pod swym adresem „winę”, a tym samym podważał swój, górujący nad jednostkami, autorytet.

## Wnioski końcowe

Żywiec jest miastem, które powstało w drugiej połowie XIII wieku. Była to osada usytuowana na szlaku handlowym biegnącym z północy na południe. Z powodów częstych powodzi jego mieszkańcy, najpóźniej w XV wieku, przenieśli się na teren obecnego miasta, w okolicy dzisiejszego rynku. Żywiec był miastem prywatnym, zasadniczy wpływ na jego losy mieli więc w badanym okresie jego właściciele, w tym najbardziej ci z rodów Komorowskich, Wazów, Wielopolskich. Ci pierwsi rozwinęli Żywiec do poziomu ważnego lokalnego ośrodka administracyjno-gospodarczego. Wazom Żywiec zawdzięcza przybliżenie go, jego funkcjonowania, do zasad obowiązujących w miastach królewskich. Z kolei z Wielopolskimi wiąże się okres poddania Żywca zorganizowanemu fiskalizmowi. Nieobojętne dla miasta były też procesy i wydarzenia w skali makro, jak renesansowa prosperita, „potop szwedzki” czy wojny i epidemie XVIII wieku mające odbicie w losach jego rzemiosła.

Rzemiosło towarzyszyło Żywcowi niemal od momentu jego powstania. Jego obecność, a nawet bardziej zorganizowane formy, zdradzają dokumenty datowane lub odnoszące się do XV wieku. Jednak o samych cechach w Żywcu na pewno można mówić od XVI wieku, tj. od czasów, gdy stanowił on własność Komorowskich. Kolejne stulecie, licząc od przejścia Żywca w ręce Wazów, zaowocowało powstawaniem nowych cechów, bywa że w miejsce już istniejących. Koniec XVII wieku, kiedy Żywiec przejęli nowi właściciele w osobach Wielopolskich, przyniósł pierwsze poważne załamanie w dziedzinie ilości cechów w Żywcu, notując upadek niektórych z nich. Ostatecznie na przełomie XVII/XVIII wieku straty te zostały odbudowane drogą powołania do istnienia kolejnych formacji, a zaprowadzony wówczas stan ilościowy cechów przetrwał do 1778 roku. Obok cechów jednostkowych w okresie Komorowskich i Wazów istniały cechy podwójne, tracąc z czasem swą dychotomiczną strukturę w skutek ich rozpadu. Za to w czasach Wielopolskich pojawił się cech zbiorowy. Ilość cechów nie przekroczyła nigdy 10. Także liczebność szeregów ich członków, choć z reguły wzrastała, z wyjątkiem upadających cechów, nie wychodziła w okresach ich największego rozwoju poza stan kilkudziesięciu braci. Obok cechów działały podległe im bractwa czeladnicze lub gospody. Część z nich powstawała z opóźnieniem względem czasu sformułowania cechu, inne wraz z nimi. Były też cechy nie posiadające własnego szynku. Ta ostatnia uwaga dotyczyła połowy cechów żywieckich.

Podstawę prawną funkcjonowania cechów, ich struktur stanowiły statuty i przywileje. Niemniej istnieją przesłanki, by uznać, iż początkowo niektóre z cechów opierały swą

egzystencję na tradycji. Część statutów posiadała rodzimą proveniencję, ale nierzadkim zjawiskiem było ich zapożyczanie z pobliskich miast. Uzupełnieniem prawodawstwa cechowego były uchwały i dekryty cechowe. Miało też miejsce w Żywcu formułowanie uchwał międzycechowych.

Członkowie cechów żywieckich dzielili się na braci o pełnych prawach i „półbraci” ograniczonych do prerogatyw religijnych, z ewentualnym ich poszerzeniem o przywileje transportowe, handlowe. Do tego wśród tych pierwszych istniał podział na młodszych, średnich i starszych, odzwierciedlający kolejne stopnie ich zaszerogowania w cechu. Na czele cechu stał cechmistrz bywało, że asekurowany i wspomagany przez młodszego, starszyznę, pisarza. Jego wybór przewidziany był na rok. Zdarzało się jednak, że cechmistrzowie pełnili swój urząd kilka kadencji z rzędu lub powracali do tej funkcji po przerwie, co w obu przypadkach prowadziło do zjawiska wielokadencyjności. Także członkowie miejscowych bractw lub gospód mieli podzielną strukturę, wśród której wyróżnić należy towarzyszy młodszych i starszych. Bractwo czy gospoda podlegały kurateli cechowej z ramienia cechu pod przewodnictwem obieralnego ojca gospody i jej asesorów. Tym, w zakresie wypełniania zadań, podporządkowani byli towarzysze starsi pierwsi, wtórzy, pisarze gospody i szynkarz. Powyższa uwaga o wielokadencyjności odnosiła się również do władz gospody. Jedynie uczniowie rzemiosła nie tworzyli formalnej struktury.

Najważniejsze decyzji w sprawach wewnętrznych cechów, bractw czy gospód zapadały na schadzkach. Te zaś były albo monotematyczne w zakresie podejmowanej problematyki albo łączyły różne problemy, w różnych konfiguracjach, nie wykluczone, iż w kolejności wynikającej z ich wagi. Zwoływanie schadzek, ich terminy, jak i ich przebieg podlegały ścisłym wytycznym, do tego obecność na nich była często obowiązkowa. Istniały w przebiegu schadzek elementy, które zdają się stanowić stałe punkty, jeśli nie wszystkich, to większości z nich. Należało do nich przybycie interesanta lub jego reprezentantów do cechu; przedłożenie oczekiwań, a w razie przyjęć do nauki, cechu jednego z dwóch typów świadectw co do pochodzenia i predyspozycji-umiejętności; dalej rozważenie sprawy przez zebranych; ich ukontentowanie; wreszcie odnotowanie sprawy.

Droga od ucznia do mistrza była wieloetapowa. Do nauki w Żywcu przyjmowano tak „mistrzowczyków”, jak i osoby spoza formacji, w tym bez większych problemów również synów chłopów, z tym, że ilość kształconych uczniów nie należała do dużych. Nauka trwała tu od roku do nawet 10 lat, w zależności od rzemiosła i indywidualnych ustaleń. Edukację kończyło wyzwolenie z nauki, do którego uczeń przystępował w odświętnym stroju. Następnie jako już wyzwolony wstępował w szeregi towarzyszy młodszych gospody swojej lub innego



cechu, kiedy jego własny takiej nie posiadał. Tam po wywiązaniu się ze służb awansował do grona towarzyszy starszych. Kolejnym etapem jego przedcechowej kariery była wędrówka. Miejscami docelowymi wędrówki wybieranymi przez Żywczaków były miasta Małopolski, Śląska czy tereny przygraniczne. Wędrówka ta trwała zwykle rok i sześć tygodni, ale nagminnym zjawiskiem było wykupywanie się z jej obowiązku. Także sam Żywiec odwiedzany był przez towarzyszy wędrownych, którzy przybywali tu z podobnych obszarów, jak te interesujące miejscowych towarzyszy wędrownych. Nie był to jednak nazbyt częsty proceder. Ostatni etap kariery przedcechowej stanowił majstersztyk obecny przynajmniej formalnie w ponad połowie żywieckich cechów. Nie ma dowodów na to by był on tutaj zbyt rygorystycznie przestrzegany i nazbyt skomplikowany. Możliwe więc, iż tak, jak przy innych okazjach, zastępowano go częściej finansowym ekwiwalentem.

Przyjęcia do cechów na stopień brata młodszego obejmowały osoby różnej proveniencji o odpowiednich kwalifikacjach, które poprzez wywiązanie się z służb młodszych osiągały braterstwo średnie, a ze starszych to stare. Jednak to do „półbraterstwa” przyjmowano najszerszy wachlarz osób nim zainteresowanych. Wśród tych znajdowały się nawet osoby szlacheckiego pochodzenia, księża, urzędnicy, miejscowi i obcy mieszczanie, młynarze, chłopcy i ich żony. Wiele też z nich świadczyło cechom usługi z zakresu swojej właściwej profesji przydatne cechom. Chodzi tu m.in. o odprawianie mszy przez księży, granie czy śpiewanie podczas nich przez organistów czy kantorów, nadzorowanie mielenia zboża na mąkę przez młynarzy czy partaczy działających w terenie przez chłopów.

W zasadzie wszystkie z wymienionych etapów kariery przedcechowej i cechowej wymagały poniesienia kosztów, tzw. wpisowego, „wkupnego”, „skupnego”. Ich skład i wysokość bywały różne na różnych etapach i w różnych cechach z uwzględnieniem zwykle ulg dla „mistrzowczyków”. Obok osobistego ich regulowania praktykowano przy tym uiszczanie opłat przez osoby trzecie, co w niektórych przypadkach wymagało im następnie ich zwrotu lub odpracowania. Głównym adresatem opłat był cech, a termin ich regulowania oscylował zwykle wokół czasu zaprowadzającej dany etap procedury.

Cechy prowadziły różnorodną działalność. Obok wspomnianej już edukacyjnej była to działalność produkcyjna i handlowa; religijna; charytatywna, społeczna i rozrywkowa; obronna, porządkowa i pożarnicza; sądowa. Cechy żywieckie, ich mistrzowie zatrudniali do pracy czeladników, zgodnie z przyjętym rytuałem obejmującym czasem pośrednictwo w tym gospody. Ci zaś pracowali, w zależności od cechu, za pensję płaconą za tydzień pracy lub płaconą za zlecenie, mając też możliwość „przyrobku”. Zakazywano im przy tym robienia sobie przerw od pracy, a tym bardziej opuszczania mistrza w okresie najintensywniejszych

zajęć. Miejscem pracy mistrzów był warsztat. Do tego w procesie produkcji cechy wykorzystywały wspólnotowe urządzenia, a nawet przestrzenie publiczne. Surowce do produkcji cechowej pochodziły z różnych źródeł, w tym z czasem z okolicznych folwarków, na co ukierunkowywali cechy miejscowi właściciele dóbr. Cechy dbały przy tym o zabezpieczenie się przed ich deficytem. Surowiec winien był pochodzić z legalnego źródła, mieć wymaganą miarę i jakość. Także sama produkcja była ściśle określona co do jej wielkości, parametrów technicznych, miar, walorów estetycznych, jakości. Dochowaniu przez nią wysokich standardów służyły specjalne komisje kontrolne, m.in. z ramienia cechów. Do cechów należało też rozdzielanie zleceń. Dystrybucja wyrobów odbywała się na bieżąco lub podczas ogólnodostępnych targów i jarmarków w strefach zarezerwowanych dla poszczególnych rzemiosł, a w praktyce i wzdłuż drogi wozowej. Mistrzowie oferowali więc swój asortyment odpowiednio z przydomowych punktów lub ze stołów czy straganów, tj. jatek. Ich własność była przedmiotem ustaleń między właścicielami, władzami miasta, cechu, co z kolei rzutowało na to kto sponsorował ich budowę i naprawę. Cechy w dużej mierze miały wpływ na obsadę jatek, która korelowała lub nie z ilością mistrzów. Prawo cechowe regulowało czas i kolejność przybywania na miejsce handlu. Określało również jakie towary i o jakich parametrach mogą być dopuszczone do sprzedaży. Cechy zabiegały o monopol w handlu i uczciwą konkurencję między swymi członkami. Choć z czasem coraz bardziej monopol przełamywały wolnice. W taksowaniu cen wyrobów uczestniczył miejscowy dwór, odbierając cechom szanse na większe zyski. Miało to odzwierciedlenie w dość niskich cenach żywieckich cechowych wyrobów. Rentowność cechowej działalności obniżali też partacze, których na różne sposoby, w tym poprzez miłą ochroną, kary czy inkorporację cechy starały się zwalczać czy opanowywać.

Cechy odprowadzały szereg podatków na rzecz właściciela miasta czy samego miasta, jedynie sporadycznie mogąc liczyć na większe ulgi w tym zakresie przez niemal cały omawiany tu okres. Same też ściągały opłaty z handlu prowadzonego przez obcą konkurencję. Oprócz podatków, na cechach spoczywał szereg danin i robocizna na rzecz miejscowego dworu, czasem też i miasta. Wszystko to powodowało, że członkowie cechów nierzadko imali się innych dochodowych zajęć, w tym tych rolniczych, mających uzupełnić ich zyski czerpane z rzemiosła.

Za jeden z głównych celów swego istnienia cechy uważały rozwój religijności. Nierzadko wyprowadzały swe pochodzenie, pochodzenie swej organizacji czy obrzędów z wzorców biblijnych. Do tego używały motywów religijnych w cechowej perswazji, dokumentacji. Nie utrwalił się jednak w Żywcu zwyczaj tworzenia cechowych bractw religijnych, cedując całe zaangażowanie w tematykę religijną na same cechy. Każdy z cechów posiadał

swego patrona, których zorganizowana wymiana u części z nich nastąpiła w pierwszej połowie XVIII wieku. Patronom cechy poświęcały ołtarze w farze, choć bywa, że jeden i ten sam, na zmianę, użytkowały dwa cechy. Do tego wizerunki patronów umieszczano na sztandarach. Czczono ich przy tym poprzez dedykowane im msze cechowe i iluminowanie ich ołtarza, do czego zobowiązani byli bracia młodszy w ramach służby palenia świec. Cechy uczestniczyły też w procesjach Bożego Ciała pod cechowym sztandarem. Zadaniem cechów było organizowanie swym członkom pogrzebów w cechowej oprawie, w tym z udziałem cechów związanych wspólnotą pochówków. Cechy odprawiały też za zmarłych z swego grona msze co Suchedni. Członków cechów obowiązywała codzienna modlitwa. Mieli oni też możliwość skorzystania, pod pewnymi warunkami, z dwóch rodzajów odpustu, tj. krótszego i dłuższego. Uczestnictwo członków cechów w obrzędach religijnych było mniej lub bardziej nakazane, w zależności od rangi celebry. Wymagało przy tym zwykle użycia w jej trakcie świec z zasobów prywatnych lub cechowych, a bywa że i pokrycia jej kosztów. Cechy składały też ofiary lub wypełniały szereg prac na rzecz miejscowego kościoła.

Szczególną troską cechy otaczały wdowy i sieroty, a także chorych, głównie z grona towarzyszy wędrownych. Zobowiązywały też edukujących do żywienia i ubierania uczniów, a czasem i czeladników. Tolerowały również kredytowanie niedomagającym ich karier, przedsięwzięć gospodarczych, zakupów, zabezpieczając przy tym ich wierzycieli przed ociążaniem się ich dłużników ze zwrotem lub odpracowaniem. Duży nacisk cechy kładły też na przestrzeganie przez swych członków i członków podległych im struktur zasad współżycia społecznego (posłuszeństwa, szacunku), *savoir-vivre*'u, piętnując wśród nich m.in. wulgaryzmy, kłótnie, bójki. Nie tolerowano w cechach też nierządu, za to dbano o to, aby młodzi mistrzowie wstępowali w krótkim czasie w związki małżeńskie. Na cenzurowanym znalazły tu również hazard i palenie tytoniu. Jako organizacje towarzyskie cechy organizowały swym członkom zabawy, jak np. „burkat”. W ich trakcie spożywano alkohol w ilości dostosowanej do rangi pijących, bacząc przy tym, w ramach kultury picia, by nie marnować trunków, a jednocześnie nie przekroczyć bariery utraty całkowitej trzeźwości. W tychże warunkach realizowały się też dwie służby, po jednej z towarzyskich i cechowych, polegające na serwowaniu trunków przez zobowiązanych do nich zasiadającym przy stole. Koszty zabaw pokrywane były ze składek na nie. Cechy żywieckie musiały mieć na uwadze obronę miasta, skoro na ich wyposażeniu znajdowała się broń, prezentowana podczas parad i pochodów, a „wkupne” niektórych z nich zawierało datki na zakup broni. Ich przedstawiciele pełnili również straż w mieście podczas jarmarków i w nocy. Na cechu zbiorowym spoczywał zaś główny ciężar ochrony miasta przed pożarami.

Cechy i ich struktury miały swoje własne sądownictwo. W zależności od cechu, a bywało że rodzaju sprawy, utożsamiał je cechmistrz, starszyzna, cały cech bądź towarzysze. Ponad tymi, jako organ odwoławczy plasował się sąd międzycechowy, miejski, zamkowy, gdy w przypadku towarzyskich cechowy. Przed tymi sądami stawali członkowie cechów i ich struktur, czasem osoby spoza cechów pozostające w konflikcie z nimi. Sprawy dotyczyły zaś przewinień z zakresu prawa cywilnego. Sam przebieg procesu, od pozwu zaczynając, poprzez relacje stron, procedurę dowodową, wystąpienia świadków, a na wyroku kończąc, nie odbiegał zbyt od tego co obserwowano w tym względzie w sądownictwie karnym. Wśród nowych elementów pojawiło się natomiast ewentualne odwoływanie zarzutów. Ważną rolę w procesie, jego różnych stadiach, odgrywały też poręczenia i poręczyciele. Zasądzane kary, najwięcej dla pełnych członków, najmniej dla uczniów, przyjmowały najczęściej postać materialną, z czasem głównie pieniężną. Jednak sporą ich część stanowiła również sankcja nieoznaczona, doprecyzowywana co najwyżej, jak i kary materialne, nakazem bezwzględności. Do tego charakter niektórych kar przyjmował formę zawieszoną czy prejudykatu. Kary różniły się nadużycia różnych dziedzin życia cechowego, towarzyskiego, uczniowskiego. Zaobserwowano przy tym sporadyczne podobieństwa w zasądzaniu tych samych postaci kar na płaszczyźnie międzycechowej czy pomiędzy strukturami tego samego cechu. O ile jednak w tej pierwszej grupie było to raczej następstwem przypadku, o tyle w drugiej wynikało czasem z faktu zawierania się tych rozwiązań w jednym, wspólnym dla wszystkich struktur danej formacji dokumencie. Do cechów najsurowiej karzących za zbieżne przewinienia rozliczane tej samej postaci karami należały przede wszystkim cechy najstarsze. Za to cechy odzieżowe doby Wazów cechowała większa łagodność w tym zakresie, kolidując z tym wynikiem na płaszczyźnie kar towarzyskich. Inną prawidłowością było zwiększanie się wysokości tej samej postaci kar, karania wraz ze wzrostem rangi przewinień, zachodząc w różnych proporcjach i konfiguracjach. Dodać też trzeba, że ogólnie najsurowiej karane były wznawiania spraw, wykroczenia w awansach, gospodarcze, a najłagodniej obyczajowe i religijne. Kary uzupełniały zwroty i rekompensaty. Ich źródłem, jak i źródłem kar były głównie statuty, rzadziej bezprecedensowe rozwiązania. Inicjatorem wystąpienia tychże były organy sądowe, ale i strony procesu. Różna była przy tym wykładnia prawna, a inna praktyka stosowania kar. Kary, zwroty, rekompensaty regulowali głównie skazani, czasem ich plenipotenci. Istniały ku temu przepisy przewidujące dodatkowe niedogodności, mające wywoływać nacisk na jak najszybsze wywiązanie się skazanego, jego strony z zasądzonych postanowień. Ewentualna wolność od konsekwencji dotyczyła wąskiej zaledwie grupy najmniej uciążliwych wykroczeń. Beneficjentem kar bywał cech, towarzysze; czasem miejscowy kościół; miasto i podległe mu instytucje; „zamek”

występując w tej roli pojedynczo, jak i nieraz w tandemie. U podstaw takiego doboru leżało zaś niekiedy wykroczenie, jako godzące w którąś z tych instytucji, a beneficjenta wyroku. Zwrot, rekompensata należała się głównie pokrzywdzonym. Egzekucji większości kar dokonywał najczęściej cech, jego przedstawiciele, towarzysze, edukujący. Poza tym egzekwowanie pewnych ich typów (więzienie) spoczywało na władzach miasta, gdy kar za pewne typy spraw (partaczenie) na „zamku”. Obok egzekucji w pojedynkę przez któryś z tych organów, dochodziło też do współpracy między nimi tak w egzekwowaniu tych samych postaci kar, jak i w układzie, gdzie każdy egzekwował inne, właściwe swym kompetencjom kary. Celem stosowania kar był odwet, prewencja, tj. ochrona poszkodowanego, czasem też już ukaranego, asekurowanie „rękojmi”. Część kar wymierzano od razu, zaś pozostałe, niemożliwe do natychmiastowego zrealizowania w terminie późniejszym. Z kolei kary w zawieszeniu, prejudykat aktywowało złamanie ustalonego wadium. Skoro zaś zwykle zasądzano więcej niż jedną karę, to w grę wchodziło też wystąpienie obu tych czasowych opcji w rozłożeniu na poszczególne z nich. Także rekompensata, jak i zwrot prezentowały ten sam model ich czasowych rozkładów co kary. Zdarzało się też, że kara, rekompensata, zwrot przyjmowały formę działania rozciągniętego w czasie. Pamiętać też trzeba o zwrotach, rekompensatach uzupełnianych karą.

Cechy żywieckie są typowe dla cechów niedużych miast prywatnych Polski do końca XVIII wieku, budując i uzupełniając ten obraz. Podobieństwo to wynika z praktyki powielania wzorców organizacyjnych przez cechy i to zarówno wprost, poprzez zapożyczenia całych statutów, jak i na zasadzie tworzenia własnych, przy wykorzystaniu pojedynczych przepisów/rozwiązań zaczerpniętych z cechowego prawodawstwa innych ośrodków. Pewna specyfika cechów żywieckich ujawnia się jedynie w obszarze gospodarczym i wynika z charakteru regionu jako pogranicza zlokalizowanego w terenie górzystym o stosunkowo małym zurbanizowaniu. Wyczuwalna surowość prawa żywieckich cechów koreluje poniekąd z tymi uwagami, ale i jest konsekwencją mniej lub bardziej uświadomionych wyborów przepisów z puli już funkcjonujących w przestrzeni szeroko pojmowanego prawodawstwa cechowego.

Tabela nr 1. Kary dla uczniów i „pacholików”

Lp.	Wykroczenie	I/ cech kowalski (poł. XVIII w.)	II/ cech płócienników-barchanniczników, tj. tkacki (2 poł. XVII w., XVIII w.)	III/a cech sukienników-/czapników/ (2 poł. XVII)	IV/b cech /sukienników-/czapników (2 poł. XVII)	V/ cech zbiorowy (XVIII w.)
1	nieuzasadnione opuszczenie przez ucznia edukującego go mistrza podczas 3 lat nauki na okres dłuższy niż (VII a) b:) 2 tygodnie, (V:) 4 tygodnie		<p>przepadek dotychczas odbytego czasu nauki, w razie chęci jej wznowienia konieczność terminowania u nowego mistrza, po ponownym uiszczeniu wszelkich opłat związanych z przystępowaniem do nauki</p> <p>(20 VII 1664)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 33, s. 165]</p>	<p>przepadek dotychczas odbytego czasu nauki, oraz wszelkich, poniesionych w tym czasie kosztów, „nakładu”</p> <p>(22 VI 1669)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 34, s. 170]</p>	<p>przepadek dotychczas odbytego czasu nauki</p> <p>(22 VI 1669)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 34, s. 172]</p>	
2.	nieposłuszeństwo, brak okazywania należytego szacunku (zdejbowanie czapki) przez ucznia, (oskarżanego niesłusznie o nierząd z żoną i córką przez edukującego go mistrza), a to względem odwołującego powyższe oskarżenia powyższego mistrza i jego żony, mieszanie się powyższego ucznia w sprawy umawiających się mistrzów, nie dochowanie tajemnic domu majstra, wychodzenie z domu majstra bez jego wiedzy					<p>„obyczajowe” / w zawieszeniu/</p> <p>(21 IV 1763)</p> <p>[zob. kontrowersja Stanisława Sitarczyka ... (21 IV 1763): <i>Druga część księgi</i> ..., w: KCZ, 1, s. 4]</p>

3.	brak poszanowania, honoru, czci ze strony pacholęcia względem ojca gospodniego, majstra, majstrowej, pocziwości towarzysom w obrzędach, nie dawanie im pocziwości w słowach, zachowywanie się niesłuszne, nie wystrzeżanie się niesłuszności, nierządu, bycie występny, zuchwałym	kara wg zdania towarzyszy  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 105-106 (art. 3)]				
4.	pobieranie przez pacholęcie opłat (dochodu) sponad wymiarowej pracy, ponad /dowolony/ napiwek, wochlon, wg przywileju gospodniego i ich nie oddanie majstrowi, a przy tym odejście z pracy, bez „woli i wiadomości” majstrowskiej	kara ze strony towarzyszy, danie „winy” majstrom wg zdania  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 107-108 (art. 6)]				
5.	absencja pacholika podczas pogrzebu, odprowadzania do grobu ciała majstra, majstrowej, lub towarzysza	1 wochlon  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 110 (art. 10)]				
6.	niemożność sprostania uczniowi, dogodzenia mu w odzieniu i strawie przez edukującego go majstra, majstrową		oddanie do dyspozycji cechu  (25 XI 1756)  [zob. kontrowersja Kazimierza Wisinskiego ... (25 XI 1756): KCT, s. 94-95 (129-130)]			

<b>7.</b>	częstowanie przez pacholika znajomej lub pocziwej osoby trunkiem towarzyskim, poza progiem gospody, bez zgody na to towarzysza starszego	15 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108-109 (art. 7)]				
<b>8.</b>	odejście przez pacholęcie od stołu na choćby ćwierć godziny na stronę, bez pozwolenia na to towarzysza starszego	5 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
<b>9.</b>	swawolne przezwanie przez pacholika szelmą, lub innym słowem innego towarzysza, któremu obiecanie i ślubowanie uczynienia czegoś, sprzedania mu, „zafrymarczenia”, a temu zadości nie uczynienie	szynkowanie pówki towarzyszy nie uspokojenie  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
<b>10.</b>	nieuczciwe zachowywanie się ucznia względem edukującego go mistrza		oddanie do dyspozycji cechu  (10 VI 1755)  [zob. wpis Pawła Staskowica (10 VI 1755): KCT, s. 92 (125)]			



Tabela nr 2. Kary dla czeladników/towarzyszy

Lp.	Wykroczenie	I/ cech kowalski (poł. XVIII w.)	II/ cech kuśnierski (k. XVII w.)	III/ cech płócienników-barchanniczników, tj. tkacki (2 poł. XVII w., XVIII w.)	IV/ cech rzeźników (k. XVII w.)	V/ cech szewski (1 poł. XVI w.)
1.	zaniedbanie przez towarzysza starszego obesłania co 2 tygodnie szynkarza z zapowiedzią schadzki	15 gr.  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 105 (art. 1)]				
2.	zatrzymanie przez towarzysza kwarantnika do kolejnej schadzki	5 gr.  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 105 (art. 2)]				
3.	absencja towarzysza na co 2-tygodniowej schadzce w gospodzie, zwołanej za obesłaniem szynkarza przez towarzysza starszego	5 gr.  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 105 (art. 2)]				
4.	umyślna absencja towarzysza starszego na niedzielnej, lub świątecznej 2-godzinnej schadzce w gospodzie	20 gr.  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 105 (art. 2)]				
5.	wyniesienie przez towarzysza z gospody informacji o karaniu innego towarzysza	kara równa karze skazanego towarzysza  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 108 (art. 7)]				

6.	orzeczenie, oznajmienie /przez towarzysza/ chęci wędrowania, postanowienia o wędrowaniu, a nie wędrowanie	20 gr.  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 109 ( art. 8)]				
7.	wyjście przez towarzysza jedną bramą na wędrowkę, a drugą przyjscie z powrotem	pozbawienie możliwości pozyskania, uzyskania pracy do momentu poddania się karze towarzyszom i mistrzom  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 109 ( art. 8)]				
8.	zaniechanie przez towarzysza starszego poinformowania towarzyszy przed pierwszą schadzką o swoim udaniu się na wędrowkę, by obrali sobie nowego towarzysza starszego	15 gr.  (30 I 1744)  [zob. Statut gospody kowalskiej, s. 105 ( art. 1)]				
9.	brak „wyświadczenia” u towarzysza wędrownego, zamężnego o treści z którego miasta pochodzi, w którym mieście dotąd pracował	przez 2 tygodnie wzbranie mu podjęcia pracy, zakaz wędrowania, zakaz pisanania za nim „wyświadczenia”, (tylko pisemne oznajmianie żeby pod żadną miarą nie wędrował, by mu się nie podpisywały inne gospody, aby powrócił do swej małżonki i z nią spokojnie mieszkał, chyba że z				

		<p>przyczyny musiał od niej odstąpić, to wówczas powinien mieć „wyświadczenie”)</p> <p>(30 I 1744)</p> <p>[zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i>, s. 107 ( art. 6)]</p>				
10.	/bliżej nieznane/ różne kontrowersje i nieporządki „sumptem” towarzysza starszego/ towarzyszy starszych	<p>złożenie, tj. zdymisjonowanie „z dygnitarstwa” towarzysza starszego/ towarzyszy starszych przez cech</p> <p>(15 I 1743; 3 II 1745)</p> <p>[zob. ustępowanie władz gospodnich, wobec kontrowersji i nieporządków wywołanych przez towarzyszy starszych (15 I 1743), oraz ustępowanie Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego ... (3 II 1745): KGKo]</p>				
11.	uchylanie się towarzysza starszego od poddania się wyrokowi złożenia, tj. zdymisjonowania go „z dygnitarstwa” i „położenia” klucza, towarzysza starszego dymisjonowanego /z bliżej nam nie znanych/ różnych kontrowersji i nieporządków będących jego „sumptem”	<p>rozkaz organu apelacyjnego, tj. rady miasta ustąpienia wszystkich, tj. całości władz gospodnich</p> <p>(3 II 1745)</p> <p>[zob. ustępowanie Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego ... (3 II 1745): KGKo]</p>				

12.	krnąbrność, niesubordynacja, występność towarzysza w wykonywaniu obrzędów cechowych, opartych na wzorcach dobrego postępowania i zwyczajach			kara wg star. cechowej, zgodnie z obyczajem  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 165]		
13.	brak poszanowania, honoru, czci ze strony towarzysza, <b>pacholęcia</b> względem ojca gospodniego, majstra, majstrowej, poczciwości towarzyszom w obrzędach, nie dawanie im poczciwości w słowach, zachowywanie się niesłuszne, nie wystrzeganie się niesłuszności, nierządu, bycie występny, zuchwałym	kara wg zdania towarzyszy  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 105-106 (art. 3)]				
14.	odgrażanie się towarzysza względem karzących go					„kaźń”, do czasu zaręczenia odżegnania się od powyższego rodzaju wykroczenia  (25 X 1544)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 134]
15.	wyrzucenie przez towarzysza towarzyszowi „w oczy”, w szynku oskarżeń za które ten ostatni został już ukarany	kara równa karze skazanego towarzysza  (30 I 1744)				

		[zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
16.	samodzielne zabiegi towarzysza wędrownego o pracę u mistrza, z pominięciem w tym pośrednictwa towarzysza starszego					kara towarzyska  (25 X 1544)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 134]
17.	przyjście przez innego niż towarzysz starszy towarzysza do gospody, lub domu szynkownego do towarzysza wędrownego, przed znalezieniem mu pracy, /zapewne w celu zaoferowania mu swej pomocy w tym względzie/	15 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 106 (art. 5)]				
18.	ominięcie przez posłanego poleceniem towarzysza starszego szynkarza któregoś z mistrzów, w poszukiwaniu u nich, idąc od najstarszego do najmłodszego roboty dla towarzysza wędrownego	10 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 106 (art. 4)]				
19.	opuszczenie przez towarzysza wędrownego majstra bez przyczyny, przed upływem 2 tygodni pracy na próbę	uspokojenie towarzyszy, powrócenie im szynku, /tu ugoszczenia/  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 107 (art. 5)]				
20.	wykonywanie przez towarzysza wyrobów z surowca				utrata rzemiosła, tj. prawa jego wykonywania, czy	

	niepełnej wartości, złej jakości (ubój bydła, które „ustało” w drodze, zdychającego)				nawet wykluczenie z grona towarzyszy  (16 VIII 1607; 1 IV 1700)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 1), dok. 38, s. 187 (art. 3)]	
21.	pobieranie przez towarzysza, <i>pacholecie</i> opłat (dochodu) sponad wymiarowej pracy, ponad /dozwolony/ napiwek, wochlon, wg przywileju gospodniego i ich nie oddanie majstrowi, a przy tym odejście z pracy, bez „woli i wiadomości” majstrowskiej	kara ze strony towarzyszy, danie „winy” majstrom wg zdania  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 107-108 (art. 6)]				
22.	próżnowanie przez towarzysza /w warsztacie mistrza/					„każń” od soboty do mszy św. w niedzielę  (25 X 1544)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 133]
23.	/samowolne/ opuszczenie przez towarzysza warsztatu mistrza podczas dniówki w dni powszednie, poza poniedziałkami w czasie postu, kiedy od dzwonienia na „nieszpór, kompletę” gwarantowane pozwolenie na przerwę w pracy			1 f.w.  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 162-163]		

24.	niedbalstwo towarzysza objawiające się zaniechaniem pracy, w którymś z dni tygodnia		areszt od soboty do pory obiadowej w niedzielę  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 181 (18)]			
25.	(III:) bezzasadne (III/ VIII:) opuszczenie pracy przez towarzysza w warsztacie mistrza, w połowie tygodnia, (VIII:) lub w inny dzień, poza niedzielą, a to bez uprzedniej zapowiedzi		rozliczenie finansowe przez mistrza dopiero w najbliższą niedzielę  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 181 (19)]			„kaźń” do niedzieli, choć obowiązek płacenia mu „myta” przez mistrza  (25 X 1544)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 134]
26.	„nienależyte” opuszczenie przez towarzysza wędrownego majstra bez słusznej, „niestatecznej” przyczyny, bez jego odprawienia po przyjacielsku, a to z zamiarem pójścia do innego mistrza	powinność zaprzestania wędrowania do momentu uregulowania powyższych zaległości  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 107 (art. 5)]				
27.	odejście przez towarzysza z warsztatu mistrza w okresie krótszym niż 2 tygodnie przed świętami, lub 3 tygodnie przed jarmarkiem					roczne ograniczenie w możliwości podjęcia pracy  (25 X 1544)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 134]
28.	odejście przez towarzysza z warsztatu mistrza w okresie krótszym niż 2 tygodnie przed świętami, lub 3					utrata myta uzyskiwanego od mistrza na rzecz towarzyszy

	tygodnie przed jarmarkiem, bez uprzedniej zapowiedzi					(25 X 1544) [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 134]
29.	odejście przez towarzysza z warsztatu mistrza przed dokończeniem zaczętej pracy (w oparciu o postaw, belę /plótna/)			4 f.w.  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 162]		
30.	opuszczenie przez towarzysza wędrownego majstra, który wyłożył pieniądze na jego potrzeby, bez ich uprzedniego odpracowania	zakaz dopuszczania do niego, /tj. oferowania mu/ innego majstra w mieście, do czasu odpracowania powyższej kwoty, lub gdy chęć wędrowania, w atmosferze utrzymującej się niezgody z majstrem, to nie wydawanie mu „wyświadczenia”, oraz pisanie za nim przez miejscową gospodę pisma tak długo, aż przyjdzie, pojedna się, zyskując tym samym prawo do „wyświadczenia”  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 107 (art. 5)]				
31.	namawianie /przez towarzysza/ udającego się na wędrownkę do wędrowania z nim drugiego czeladnika, w konsekwencji czego „odrywanie” czeladnika od majstra	20 gr., nie wydawanie przez majstrów mu „wyświadczenia” do momentu ich przeprosin  (30 I 1744)				



		[zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 109 (art. 8)]				
32.	opuszczenie przez towarzysza pracy /w warsztacie mistrza/, pozostawanie w mieście i partaczenie w gospodach, (tj. oprawianie starych futer, kozuchów)		2 grz.  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 181 (20)]			
33.	ujawnione partaczenie przez towarzysza we wsi, po czym powrót „do porządku“, tj. pracy w warsztacie mistrza					½ aht. piw. na rzecz towarzyszy, pomnożona przez ilość powyższego rodzaju wykroczeń  (25 X 1544)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 133]
34.	utrata przez towarzysza starszego klucza do skarbony	wykonanie innego, 15 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 105 (art. 1)]				
35.	zaniedbanie przez towarzysza oddania w wyznaczonym do tego czasie pieniędzy na trunek towarzyski	5 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 105 (art. 2)]				
36.	niechęć towarzysza do spłaty długu wierzycielowi /innemu towarzyszowi, mistrzowi/ w ciągu wyznaczonych do tego 2 tygodni			zakaz wykonywania rzemiosła do momentu zwrotu długu, licząc od upływu 2 tygodni przewidzianych na spłatę  (X 1786)		

				[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 48, s. 213 (4)]		
37.	zaniechanie przez towarzysza spłaty długu wierzycielowi /innemu towarzyszowi, mistrzowi/ w ciągu wyznaczonych do tego 2 tygodni			zakaz wykonywania rzemiosła do momentu zwrotu długu, licząc od upływu 2 tygodni przewidzianych na spłatę  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163-164]		
38.	mimo 2-krotnych upomnień towarzysza, kontynuowanie przez niego bluźnierstw przeciw Bogu, wzywanie Jego imienia nadaremno przy okazji składania przysięg			kara wg star. cechowej, proporcjonalna do skali występku  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163]		
39.	absencja towarzysza lub <i>pacholika</i> podczas pogrzebu, odprowadzania do grobu ciała majstra, majstrowej, lub towarzysza	1 wochlon  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 110 (art. 10)]				
40.	nieposłuszeństwo i zaniechanie przez towarzysza uczestnictwa w pochodzie gospody, za cechem podczas mszy suchedniowej	5 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 110 (art. 10)]				
41.	absencja towarzysza podczas zapowiedzianego			½ f.w.		

	„obchodzenia i odprowadzania ciał umarłych”			(20 VII 1664) [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 165]		
42.	zlekceważenie przez towarzysza obowiązku uczestnictwa w procesjach Bożego Ciała i Oktawy Bożego Ciała po rynku i cmentarzu z ćwierćfuntową świecą			½ f.w.  (20 VII 1664) [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 164]		
43.	zaniechanie przez towarzysza doniesienia cechowi o chowaniu, trzymaniu w domu przez mistrza, pracodawcę nierządnicę			uznanie za złego, niepocziwego  (20 VII 1664) [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 164]		
44.	wzięcie przez towarzysza starszego więcej trunku na bursę /przyjęcie/, niż pozwolenie na to towarzyszy	samemu pokrycie kosztów tegoż trunku  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
45.	częstowanie przez towarzysza, lub <i>pacholika</i> znajomej lub pocziwej osoby trunkiem towarzyskim, poza progiem gospody, bez zgody na to towarzysza starszego	15 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108-109 (art. 7)]				
46.	odejście przez towarzysza, <i>pacholęcie</i> od stołu na choćby ćwierć godziny na stronę, bez pozwolenia na to towarzysza starszego	5 gr.  (30 I 1744)				

		[zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
47.	rozlanie /przez towarzysza trunku/ z jakiegokolwiek naczynia, a nie przykrycie tego dłonią	20 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 109 (art. 8)]				
48.	nie zachowanie /przez towarzysza/ ostrożności, wstrzeźliwości podczas spożycia trunku towarzyskiego, /uczynienie czegoś z naruszeniem powyższych ograniczeń/	„wina” wg towarzyszy  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 109 (art. 8)]				
49.	zaczynanie /przez towarzysza/ „złej woli w szynku”, „różnicy”, znieważanie /innego towarzysza/ mową, kłamstwem, słowem „niewstydlwym”, uszczyplwym, ujmowanie /innemu towarzyszowi/ poczciwości sławy, rwanie się „do bitki” /z innym towarzyszem/, z obrazą Boga, przeklinanie /innego towarzysza/, przysięganie się ...	1 wochlon  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
50.	przezwanie przez towarzysza innego towarzysza szelmą, złodziejem, lub innym słowem „szpetnym i uszczerbliwym”	2 wochlony  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
51.	swawolne przezwanie przez towarzysza szelmą, lub innym słowem innego	2-krotne zwiększenie kary  (30 I 1744)				

	towarzysza, któremu obiecanie i ślubowanie uczynienia czegoś, sprzedania, „zafrymarczenia”, a temu zadości nie uczynienie	[zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
52.	zachowanie się towarzysza „przeciwko” mistrzowi					kara wg rzemiosła  (25 X 1544)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 21, s. 133]
53.	znieważenie przez towarzysza mistrza, innego towarzysza			kara wg star. cechowej, proporcjonalna do skali występku  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163]		
54.	hałas, kłótnia, sprzeczka wywołana /przez towarzysza/ w czasie gry choćby o 1 halerz /z innym towarzyszem/, w trakcie sprzedawania mu czegoś, dzielenia się z nim	15 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
55.	oddanie przez towarzysza pod zastaw szuby, lub innej szaty do okrycia, skutkiem uprawiania hazardu w postaci gry w karty, kości i inne			kara wg star. cechowej, bezzwłoczna  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. s. 163]		
56.	zrodzony w warunkach kłopotu, zwady zamiar uderzenia /przez towarzysza	1 wochlon  (30 I 1744)				

	innego towarzysza/ zakończony chybieniem	[zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 109 (art. 8)]				
57.	zrodzony w warunkach kłopotu, zwady zamiar uderzenia /przez towarzysza innego towarzysza/ zakończony trafieniem, uderzeniem	2 wochlony  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 109 (art. 8)]				
58.	wniesienie przez towarzysza jakiegokolwiek zapowiedzianej zbroi do szynku	20 gr.  (30 I 1744)  [zob. <i>Statut gospody kowalskiej</i> , s. 108 (art. 7)]				
59.	zranienie przez towarzysza żelazem, lub innym „instrumentem” mistrza, innego towarzysza			kara wg star. cechowej, proporcjonalna do skali występku  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163]		

1 wochlon= 5 /gr./ czeskich

Tabela nr 3. Kary w cechach żywieckich

Lp.	Wykroczenie	I/ cech garn- carski	II/ cech ko- walski	III/ cech kra- wiecko-ku- śnierski (k. XVI w); kra- wiecki (XVIII w.)	IV/ rzemiosło kuśnierskie (k. XVI w.); cech kuśnierski (k. XVII w.)	V/ cech pie- karski (XVIII w.)	VI/ cech płó- cienników- barchanni- ków, tj. tkacki (2 poł. XVII w., XVIII w.)	VII/ cech rzeźni- ków (pocz. XVII w.)	VIII/ cech su- kienników- czapników (2 poł. XVII w.)	IX/ cech szewski (2 poł. XVI w., XVII w. pocz. XVIII)	X/ cech zbio- rowy (XVIII w.)
1.	zwlekanie przez mistrza z odesłaniem otrzymanej cechy do kolejnego mistrza				1 grz.  (16 VI 1699)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 180 (13)]						
2.	zatrzymanie przez mistrza cechy, lub miary			1 f.w  (6 III 1580)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]	1 f.w  (6 III 1580)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]			1 gr.  (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13)]		½ f.w.  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 8); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopol- skiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 8)]	
3.	zatrzymanie przez mistrza				1 grz.						

	cechy posłanej przez cechmistrza, brata starszego, absencja na schadzce				(16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 180 (13)]						
4.	zaniechanie poinformowania przez mistrza innych mistrzów o mającej się odbyć schadzce							1 gr.  (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13)]			
5.	absencja mistrza na schadzce zapowiedzianej/zwołanej cechą							½ gr.  (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13)]		kara, /jej materialna postać/ („cechowi”, tj.) na rzecz cechu  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 8); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 8)]	



6.	absencja mistrza na schadzce zapowiedzianej „opowiedzią” braterską, /zapowiedzią werbalną/							1 gr. (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13)]			
7.	absencja mistrza na schadzce zapowiedzianej posłaniem mistrza młodszego							2 gr. (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13)]		½ acht. piw., „bez miłości” („braciom”, tj. cechowi)  [zob. KCSz, 1, s. 92 (292-art. 33)]	
8.	absencja mistrza starszego/ młodszego na schadzce zwołanej z polecenia cechmistrza, za wyjątkiem sytuacji, w której brat młodszy nie zastał wzywanego			1 gr. „nieodpuszczony”-mistrz starszy, ½ gr. „nieodpuszczony”-mistrz młodszy  (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]	1 gr. „nieodpuszczony”-mistrz starszy, ½ gr. „nieodpuszczony”-mistrz młodszy  (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]						
9.	zaniedbanie wizyty w cechu przez mistrza, który							6 gr. („w cechu”, tj. do cechu), bez możliwości			

	zamieszkał w gromadzie rozkazem rady miasta						apelacji w radzie miasta (20 VII 1664)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 164]				
10.	spóźnienie mistrza na schadzkę							½ gr. (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13)]			
11.	rozważanie przez mistrza „próżnych”, niepotrzebnych spraw podczas schadzki, innych niż cel jej zwołania			1 f.w. (6 III 1580)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]	1 f.w. (6 III 1580)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]						
12.	krnąbrność mistrza podczas zgromadzenia cechowego i w każdym innym miejscu								kara wg star. cechowej, proporcjo- nalna do skali występku (22 VI 1699)  [zob. Len- czowski,		

									<i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 169]	
13.	kontynuowanie przez mistrza rozmów podczas spotkania cechowego, po sygnale (zakłócanie w stół, 2-krotne uderzenie cechą w stół) danym przez cechmistrza, a oznaczającym nakaz ich przerwania							½ gr. na rzecz cechu (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 151 (art. 28)]		kara, /jej materialna postać/ („cechowi”, tj.) na rzecz cechu  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 9); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 9)]
14.	/udowodnione/ mistrzowi sprzeniewierzenie, nie dochowanie, tajemnicy, sekretów obrad cechowych, ich wyniesienie z cechu				3 grz., „nieodpuszczone” (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 179 (6)]			½ acht. piw. („braciom”, tj.) na rzecz cechu (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 151 (art. 27)]		kara sroga, „bez miłości”  [zob. KCSz, 1, s. 91 (289-art. 30)];  kara sroga, /1 becz. piw. 1 kam. w. ?/

										(8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)	
										[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok.39, s. 193 (art. 12); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopol- skiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 12)]	
15.	absencja mi- strza podczas burkatu, wo- bec bycia poza domem, w podróży				½ „burkato- wego”, „da- wanego nie- odpuszczenie” („ <b>cechowi</b> ”, tj.) na rzecz cechu  (16 VI 1699)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 183 (30)]						
16.	absencja mi- strza podczas burkatu, mimo bycia w domu				całe burka- towe „da- wane nieod- puszczenie” („ <b>cechowi</b> ”, tj.) na rzecz cechu						

					(16 VI 1699)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 183 (30)]					
17.	absencja mi- strza/ brata przystawnego podczas bur- katu							opłata  (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 24)]		
18.	/nieuzasad- niona/ absen- cja mistrza podczas bur- katu							kara wg star. cechowej  (22 VI 1669)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 169]	½ acht. piw. („braciom”, tj.) na rzecz cechu  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 13); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopol- skiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 13)]	

19.	absencja mistrza, brata przystawnego podczas odprowadzania do domu nowego cechmistrza							½ aicht. piw. („braciom“, tj. cechowi)  (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 24)]		
20.	absencja mistrza podczas odprowadzania nowego cechmistrza			3 f.w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]	3 f. w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]				½ aicht. piw., „bez miłości” („braciom”, tj.) na rzecz cechu  (...; 8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. KCSz, 1, s. 92 (291-art. 32); Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 13); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 13)]	
21.	zaniechanie przez							6 gr.		

	edukującego mistrza przypowiedzenia do 2 tygodni ucznia							(16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 7)]			
22.	nieskuteczność rękojmi edukującego mistrza w sprawie poręczenia kary przewidzianej dla 2 „rękojmików” poświadczających w końcowym rezultacie z przyczyn subiektywnych nie dowiedzione „dobre urodzenie” ucznia, który uprzednio nie wylegitymował się listem „dobrego urodzenia”							½ kam. w.  (20 VII 1664)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 165]			
23.	stworzenie uczniowi przez edukującego mistrza warunków „nie do									przypadek majstrowi wkładu poniesionego przez ucznia na edukację u	

	wytrzymania” w trakcie odbywanej nauki									niego do momentu „nie wytrzymania”, tj. opuszczenia go przez ucznia /w zawieszeniu/  (5 V 1673)  [zob. „protestacja” Wojciecha Brzezinskiego przeciwko Marcinowi Niebogacowi (5 V 1673): KCSz, 1, s. 106 (343)]	
24.	zarzut, (utrzymany w tonie pomówień) przez edukującego mistrza, edukowanego ucznia, którekolwiek z postronnych mistrzów odpowiednio stronie edukującej, edukowanej w temacie zmiany na									14 grz. /w zawieszeniu, prejudykat/  (19 VII 1640)  [zob. ugoda Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego, cechmistrza z Andrzejem Ryską (19 VII	



	stanowisku edukującego, /okoliczności tej zmiany/									1640): KCSz, 1, s. 87 (271)]	
25.	brak umiejętności rzemieślniczych u już wyzwolonego, mimo formalnie zaliczonego wyzwolenia			<p>rok pracy u mistrza, w zamian za uzupełnienie braków w edukacji, „wypolerowanie w sztuce” i potwierdzenie wyzwolenia</p> <p>(20 IX 1778)</p> <p>[zob. potwierdzenie wyzwolenia Wojciecha /Kalfasowica–skreślono, /K/?owalskiego- nadpisano/ (20 IX 1778):</p> <p><i>Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług wykupujący się młodsi panowie bracia, jako też wykupujący się za</i></p>							

				<i>średni stół w tejże zapisywać się mają księżde, w: KCKr, 1]</i>							
26.	odważenie się przez któregośkolwiek brata cechowego gadania albo wołania towarzyszowi zostającemu majstrem: że /gdy/ ukradł wg myślenia kogoś zostawione pieniądze, a nie zataił, czego nie stwierdził cech i uczynił go wolnym, z drugiej racji przy pozostawieniu sobie ze strony Ojcowa na odmowę, że będzie miał całą zniewagę od tamtejszego cechu; że został zachowany i otrzymał miejsce majstra, pod										<p>„wina” wg całego cechu /prejudykata/ (27 II 1731)</p> <p>[zob. „casus”, tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ...” [87] (27 II 1731): KCRz]</p>

	ratuszem do sprzedawania słoniny, z uspokojeniem wszystkiego co mu darowali i odpuszcili przez braci cechowych										
27.	przedłożenie przez obcego majstra, starającego się o przyjęcie do danego cechu żywieckiego fałszywego „listu dobrego urodzenia”, fałszywego zeznania osób trzecich, co do wyćwiczenia rzemiosła w obcym mieście, zostania tam majstrem danego rzemiosła				3 f. w. /w zawieszeniu/ (7 III 1726)  [zob. prezentacja „listu rodzajnego” oraz zeznań stwierdzających wyćwiczenie rzemiosła i zostanie majstrem w innym mieście Jana Puszńskiego (7 III 1726): KCKu, 1]						
28.	zarzut któregokolwiek mistrza, (pomówienie), co do przyjęcia do cechu, w tym od razu do				½ kam. w. /prejudykat/ (21 XI 1715)  [zob. „wkupno” syna Jerzego						

	stołu starego syna cechmistrza, a to „za małe rzeczy”, tj. po zbyt niskich kosztach				Plucinskiego, cechmistrza (21 XI 1715): KCKu, 1]						
29.	niesłuszne kwestionowanie (w tonie pomówień, zniewag?) przez któregośkolwiek mistrza przyjęcia do cechu innego mistrza, domagania się od niego prezentacji listu „dobrego zachowania”, itp., a to wobec braku odnotowania faktycznie odbytego przyjęcia tego ostatniego do cechu, wznawianie tego										1 bec. piw., 6 fw. /prejudykat/  (1736)  [zob. kontrowersja Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem (1736): <i>Druga część księgi ...</i> , w: KCZ, 1, s. 3]
30.	uchylanie się od pozostałych służb (z puli ponad palenia świec, stołowej, służenia do ciał),					utrata majstro- wania /w zawiesz- eniu/  (8 III 1760)					

	przez majstra innego cechu (tkackiego), przyjmowanego do danego, z uwolnieniem z palenia świec, służby stołowej, służenia do ciał					[zob. „wkupno” Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): <i>Rejestr wkupionych</i> ..., w: KCPie, 1]					
31.	{IV:} uchylanie się przez mistrza wybranego na cechmistrza od cechmistrzostwa, wzbranianie się przed tym {IX:} na rok			1 kam. w. /„do rąk”, tj. na rzecz cechu/? (14 XII 1670) [zob. uchwała zabraniająca uchylania się od cechmistrzostwa, absencji podczas mszy burkatniej (14 XII 1670): KCKu, 1]						kary i trudności (24 XI 1661) [zob. uwalnianie z cechmistrzostwa Krzysztofa Dunata, brata zgromadzenia (24 XI 1661): KCSz, 1, s. 90 (284)]	
32.	nie przekazanie przez cechmistrza udającego się w podróż w prywatnej sprawie cechmistrzostwa			3 f.w. (6 III 1580) [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]	3 f.w. (6 III 1580) [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]						

	któremuś z mistrzów										
33.	krnąbrność, niesubordynacja, występność mistrza w wykonywaniu obrzędów cechowych, opartych na wzorcach dobrego postępowania i zwyczajach						<p>kara wg star. cechowej, zgodnie z obyczajem</p> <p>(20 VII 1664)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 33, s. 165]</p>				
34.	niesubordynacja mistrza, współbrata względem mistrzów starszych, nieokazywanie im estymy, lżenie ich				<p>½ kam. w., „nieodpuszczony, bez miłosierdzia”</p> <p>(16 VI 1699)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 37, s. 180 (12)]</p>						
35.	niechęć /mistrza/ młodszego do posłuszeństwa cechmistrzowi						<p>½ f.w.</p> <p>(16 VIII 1607)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 18)]</p>				

36.	niesubordynacja mistrza w cechu									<p>4 gr. („cehmistrzowi, przed cechmistrza”, tj.) na rzecz cechmistrza i po 2 szer. gr. na rzecz pozostałych („każdego brata”, tj.) mistrzów</p> <p>[zob. KCSz, 1, s. 91 (286-art. 27)];</p> <p><i>kara wg star. cechowej</i></p> <p>(8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)</p> <p>[zob. Len-czowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 10); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i>, MŻ-dep/16 (art. 10)]</p>	
37.	odmowa przez mistrza									4 gr. na rzecz cechmistrza i po 2 szer. gr.	

	ręczenia, mimo jego nakazu									na rzecz pozostałych mistrzów  [zob. KCSz, 1, s. 91 (286-art. 27)];  <i>kara wg star. cechowej</i>  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 10); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 10)]	
38.	uchylanie się przez mistrza od składania poręczenia wymaganego poleceniem cechmistrza			1 f.w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]	1 f.w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]			2 gr. (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149-151 (art. 15)]			



<p>39.</p> <p>podtrzymywanie przez któregośkolwiek mistrza niedowiedzionych oskarżeń, (pomówień) cechu pod adresem cechmistrza składającego urząd, a to w temacie krzywdzących cech nadużyć rachunkowo/finansowych, mających rzekomo miejsce podczas jego urzędowania</p>										<p>6 f.w. /prejudykat/ (3 XI 1763)</p> <p>[zob. zarzut cechu względem Bartłomieja Skorzkowica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych (3 XI 1763): <i>Druga część księgi ...</i>, w: KCZ, 1, s. 3-4]</p>
<p>40.</p> <p>wznowienie przez edukującego mistrza odwołanych, niesłusznych oskarżenia swego ucznia o nierząd z żoną, córką (utrzymanych w tonie pomówień, znie wag), oraz o nie wywiązanie się powyższego mistrza z „szczerego”</p>										<p>24 f.w., więzienie /w zawieszeniu/ (21 IV 1763)</p> <p>[zob. kontrowersja Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem (21 IV 1763):</p>

	spędzania każdej godziny z uczniem, z zapewnienia mu na każdy dzień pracy, by nie marnował czasu i zaprezentował kunszt podczas wyzwolenia										<i>Druga część księgi ...</i> , w: KCZ, 1, s. 4]
41.	wymawianie przez któregośkolwiek mistrza edukującemu mistrzowi, odwołującemu niesłuszne oskarżenia swego ucznia o nierząd z żoną, córką (utrzymanych w tonie pomówień, znie wag), ..., /albo owego odwołania, albo raczej wspomnianie edukującemu mistrzowi o rzekomym nierządzie/,										24 f.w., więzienie (21 IV 1763)  [zob. kontrowersja Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem (21 IV 1763): <i>Druga część księgi ...</i> , w: KCZ, 1, s. 4]

	wyniesienie tego, tj. owej tajemnicy z cechu										
42.	wznowienie przez któregośkolwiek z mistrzów nieprawdziwych oskarżeń, pomówień, znie wag ze strony cechmistrza pod adresem mistrza młodszego									1 becz. piw, ½ kam. w., „nieodpuszczona” /prejudyk/ (18 I 1691)  [zob. rehabilitacja Wojciecha Gotkowskiego, syna nieżyjącego już Łukasza Gotka oraz Urbana Tępli (18 I 1691): KCSz, 1, s. 101 (322)]	
43.	wznowienie niesłusznych, niedowiedzionych pomówień, (znie wag?) przez pijanego majstra, brata, pod adresem innego majstra, brata				kara wg przywileju, „nieodpuszczona” /w zawieszeniu/ (31 I 1743)  [zob. kontrowersja za cechmistrza Antoniego Studentowica, z powodu „zadania” przez						

					nietrzeźwego brata oszczerstw pod adresem innego brata (31 I 1743): KCKu, 1]					
44.	wznowienie przez mistrza zanegowanych pomówień, (znie wag) w temacie nie dowiedzonego pochodzenia szwagra, mistrza z nieprawego łoża, a to pod adresem tego ostatniego									wykluczenie z cechu /w zawieszeniu/ (13 III 1647)  [zob. rękojmia za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty, wobec Wojciech Jędrka, swego szwagra (13 III 1647): KCSz, 1, s. 58 (128)]
45.	wznowienie przez któregośkolwiek mistrza „rzeczy” ze strony cechu pod adresem mistrza, z którym cech zawarł w powyższej sprawie ugodę									1 bec. piw., 1 gar. gorz., ½ kam. w. /prejudykat/  (1610)  [zob. ugoda braci cechowej z Piotrem Jedkiem (1610): KCSz, 1, s. 86 (266)]

46.	wznowienie przez mistrza nie mogącego udowodnić swoich racji w sprawie, lub przez któregokolwiek mistrza pomówień tego pierwszego pod adresem cechmistrza, /czy przez tych drugich pod adresem skazanego mistrza, który odprawił 1 beczkę piwa?/									1 becz. piw., 1 gar. gorz., 1 kam. w., „bez miłości” /w zawieszeniu-prejudykat/  (29 II 1632)  [zob. sprawa Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską (29 II 1632): KCSz, 1, s. 86 (267)]	
47.	wznowienie przez któregoś z mistrzów, pogodzonego w sprawie „poswarki” w temacie wzajemnych, nieuczciwych pomówień, (zniewag?), a to ich treści pod adresem drugiego z mistrzów pogodzonego ...									1 becz. piw, 1 gar. gorz. /w zawieszeniu/  (1635)  [zob. „poswarka” Stanisława Tomali z Janem Szuchanem (1635): KCSz, 1, s. 86 (268)]	

48.	wznowienie przez któregoś z mistrzów, sygnatariuszy ugody w sprawie wzajemnych, nieuczciwych, nieprawdziwych pomówień, (zniewag?), ich treści pod adresem drugiego z mistrzów sygnatariuszy									1 bez. piw, ½ kam. w. /w zawieszeniu/  (12 I 1691)  [zob. ugoda Mikołaja Gnitki, cechmistrza z Mateuszem Czardrickim (12 I 1691): KCSz, 1, s. 100 (320)]	
49.	złamanie nakazu sądu radzieckiego ugody w sprawie nie wznowienia pomówień, (zniewag?) względem poszkodowanego mistrza a to zarówno przez poszkodowanego mistrza, mistrza oskarżonego, lub któregoś z pozostałych mistrzów wznowiających				3 f.w. /zawieszona/ prejudykat/  (8 II 1713)  [zob. kontrowersja Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim (8 II 1713): KCKu, 1]						

	<p>pomówienia, wznowienie pomówień względem poszkodowanego mistrza</p>										
50.	<p>wznowienie przez któregośkolwiek mistrza rozsądzonych oskarżeń pod adresem skazanego, oddającego zatem więcej ...</p>									<p>3-krotne zwiększenie kary nałożonej na skazanego /prejudykat/  (8 XI /za Jana Kacury, cechmistrza/)  [zob. sprawa Błażeja Łuscka (8 XI /za Jana Kacury, cechmistrza/): KCSz, 1, s. 84 (261)]</p>	
51.	<p>wznowienie przez mistrza zjednanej i umorzonej sprawy</p>									<p>1 becz. piw, 1 kam. w. („do cechu, który będzie ku Chwale Bożej”, tj. do kościoła), „bez miłości” /prejudykat/  (...; 8 III 1701; 5 II</p>	

										1741; 10 VI 1776)	
										[zob. KCSz, 1, s. 92 (290- art. 31); Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 12); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopol- skiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 12)]	
52.	wznowienie przez którego- kolwiek z mi- strzów zane- gowanych przez mistrza pomówień względem cechmistrza									1 becz. piw, 1 kam. w. /pre- judykat/  (15 I 1642)  [zob. ugoda Andrzeja Sał- tyszka, cech- mistrza z Grzegorzem Gnidką (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84 (259)]	
53.	złamanie rę- kojmi 4 mi- strzów z in- nych cechów żywieckich przez									14 grz. /w za- wieszeniu/  (15 I 1642)	



	oskarżonego mistrza, /a to zapewne drogą wznowienia przez niego zanegowanych pomówień względem cechmistrza-kara spoczywająca na „rękojmikach”/									[zob. ugoda Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84 (259)]	
54.	przypomnienie, wypowiedzenie i zadanie przez któregośkolwiek z braci cechowych uwolnionemu z palenia świec, noszenia, opowiedki, nieostrożności, tj. z przypadku urwania się mu 2 krów lub i że z tych krów cech nie miał dokumentów, nie wiedząc, który za nieostrożność swoją odprawił „winę”							acht. piwa, 7 f.w. /prejudykant/ (1731)		[zob. „casus”, tj. fakt, między Walentym Pawełkiem, strony 2 krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z ... [92] (1731): KCRz]	

<p>55. odważenie się przez któregośkolwiek brata cechowego gadania albo wołania towarzyszowi zostającemu majstrem: że ukradł wg myślenia kogoś zostawione pieniądze, a nie zataił, czego nie stwierdził cech i uczynił go wolnym, z drugiej racji przy pozostawieniu sobie ze strony Ojcowa na odmowę, że będzie miał całą zniewagę od tamtejszego cechu; że został zachowany i otrzymał miejsce majstra, pod ratuszem do sprzedawania słoniny, z uspokojeniem wszystkiego co mu</p>							<p>cała zniewaga od cechu z Ojcowa; „wina” wg całego cechu</p> <p>(27 II 1731)</p> <p>[zob. „casus”, tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ...” [87] (27 II 1731): KCRz]</p>			
--	--	--	--	--	--	--	---	--	--	--

	darowali i odpuścili przez braci cechowych										
56.	wznowienie przez cechmistrza wystąpienie przeciw Bogu i mistrzom swego cechu, (utrzymane w tonie pomówień, zniewag?)									2-krotne zwiększenie wymiaru kary przewidzianej za to samo wykroczenie dla pospolicznego mistrza  (24 VII 1591)  [zob. ugoda braci cechowej z Jerzym Mucharskim, cechmistrem (24 VII 1591): KCSz, 1, s. 85 (265)]	
57.	wznowienie przez któregośkolwiek mistrza oskarżeń względem winnego mistrza, który już za nie „odpokutował”				10 /?/ /prejudykat/  (19 I 1741)  [zob. sprawa z udziałem Kazimierza Slizowica (19 I 1741): KCKu, 1]						
58.	wymawianie przez kogoś, że się									„wina” cechowa /prejudykat/	

	wywiedzenie z pomówienia pod adresem cechmistrza, /tj. wybronięnie się z niego/ przez brata młodszego lub starszego							(1715)  [zob. pomówienie Tomasz Hazuki, strony obrazu Oberskiego, cechmistrza, ... [17] (1715): KCRz]			
59.	samodzielne rozliczenie przez cechmistrza rachunku cechowego, bez współudziału w tym zabiegu mistrza, ukontentowującego w związku z tym cech wg uproszenia				3 f.w., „nieodpuszczone” /prejudykat/ (15 IV 1735)  [zob. kontrowersja z udziałem Mateusza Zycho-wica, starego cechmistrza (15 IV 1735): KCKu, 1]						
60.	sprzedaż przez mistrza surowca złej jakości, (tj. „zadawionego”, lub martwego bydła)							utrata rzemiosła, tj. zakaz jego wykonywania, czy nawet wykluczenie z cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)			

								[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 2, 4); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 2, 4)]		
61.	udanie się w niedzielę, lub inne uroczyste święta jeszcze przed mszą, { VII: jej wy- słuchaniem } na wieś, a to przez mistrza, { VII: w celu zakupu su- rowca, (tj. by- dła) }							3 f.w. („do kościola”, tj.) na rzecz ko- ścioła, więzie- nie, „nieod- puszczenie”  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 1); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 1)]	2 f.w.  (8 III 1701)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 3)]	
62.	łamanie przez mistrza termi- nów zakupu surowca (skór od rzeźni- ków), /tj. do- konywanie								½ acht. piw., „bez miłości”  (18 VIII 1647)  [zob. uchwała w sprawie	

	tego we wtorki, czwartki, soboty, niedziele/, łamanie kolejności zakupu powyższego surowca przez mistrza w dozwolonych do tego terminach (w poniedziałki, środy, piątki), do tego dokonywanie powyższych zakupów w zakazanych terminach, niezależnie od obowiązującej kolejności przez małżonki mistrzów, /a to w celu ominięcia powyższych ograniczeń/									zasad kupna skór od rzeźników (18 VIII 1647): KCSz, 1, s. 51 (101)]	
63.	podkupienie, lub podłożenie na wsi, lub gdzie indziej surowca, (tj. bydła) przez mistrza mistrzowi,							½ acht. piw. („cechowi”, tj.) na rzecz cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)			

	podejście go zdradą /w powyższym/							[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 11); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 11)]			
64.	ubój /współu- bój bydła/ na wsi przez ja- kiegokolwiek cechowego, /syna cechmi- strza/							pokutowanie /cechmistrza/ wg obrzędu cechowego  (1731)  [zob. ugoda strony wołu, co kupcy zabi- jają we wsi, tj. wobec przy- padku zabicia woła zacho- rzałego w Pie- trzykowicach przez Lauren- tego Lavac- kiego i syna Wawrzyńca Miękińcy, , ... [88] (1731): KCRz]			
65.	przyjęcie przez cechmi- strza mięsa z chorego woła							konfiskata mięsa  (1731)			

	/zabitego na wsi przez kogoś i jego syna i przyslanego mu przez tego pierwszego/, wobec jego wiedzy o połknięciu gwoźdźcia przez woła i zobaczenia mięsa							[zob. ugoda strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzącego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękinę, ...[88] (1731): KCRz]			
66.	świadomy zakup przez mistrza kradzionego surowca, (tj. bydła) przetransportowanie go do miasta, zatajenie elementów z jego obróbki, (tj. skóry)							kara przewidziana dla złodzieja, utrata misterii, tj. wykluczenie z cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob, Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 8); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 8)]			



67.	przyjęcie przez mistrza surowca (sukna), albo innej tego typu rzeczy, na której byłaby miara, lub jakiś znak /dowodzący przynależności surowca do innej osoby, niż oferująca go, wskazujący pośrednio na jego pochodzenie z kradzieży/			6 f.w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]	6 f.w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 142]						
68.	zakup przez mistrza niedozwolonego surowca (skóry końskiej)									1 becz. piw., „bez miłości” („braciom”, tj. cechowi)  (1588)  [zob. KCSz, 1, s. 92 (293-art. 34)]	
69.	nieostrożność, tj. z przypadku urwanie się 2 krów (z których cech nie miał dokumentów,							„wina”  (1731)  [zob. „casus”, tj. fakt, między Walentym			

	nie wiedząc) uwolnionemu z palenia świec, noszenia, opowiedki							Pawełkiem, strony 2 krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z ... [92] (1731): KCRz]			
70.	spekulacja przez mistrza narzędziami do wykonywania rzemiosła (nicielnicami), skupowanie ich, handel nimi						konf. narzędzi (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163]				
71.	(V:) lekceważenie rotacyjnych dyżurów w piekarni dla obserwacji /wypiekanego/ chleba, by był duży i piękny; (VIII:) sprzeciwianie się przez mistrza porządkowi, regułom obowiązującym przy korzystaniu z wspólnych urzędzeń cechowych do obrabiania surowca (w					30 grz., konf. wyrobu na rzecz szpitala (domu ubogich)  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (16)]			kara wg cechu (22 VI 1669)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 169]		

	walkowni, /tj. młynie do folowania, ubijania sukna/), wszczynanie w miejscu pracy tego urzędnika kłopotów, tj. kłótni										
72.	odwiedzenie, podebranie przez mistrza i przyjęcie, zwabienie do pracy w swoim warsztacie czeladnika innego mistrza				3 grz. („cechowi”, tj.) na rzecz cechu  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 180 (7)]		1 f.w. („do cechu”, tj.) na rzecz cechu, zwrot czeladnika („bratu”) pod karą 1 f.w.  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 162];  <i>zwrot czeladnika pod karą 20 grajcarów, tj. 40 gr.</i> (X 1786)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 48, s. 211-213 (2)]				

73.	przyjęcie przez mistrza do pracy czeladnika pracującego u innego mistrza, bez zgody tego ostatniego				<p>½ kam. w., pomnożona przez ilość powyższego rodzaju wykroczeń</p> <p>(16 VI 1699)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 37, s. 180 (9)]</p>					
74.	robienie w niedzielę, lub inne uroczyste święta jeszcze przed mszą, przez mistrza czegokolwiek									<p>2 f.w.</p> <p>(8 III 1701)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 3)]</p>
75.	wyklądanie przez mistrza młodszego „roboty” przed mistrzami starszymi								<p>½ f.w.</p> <p>(22 VI 1669)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 34, s. 172]</p>	
76.	wykonanie komukolwiek przez mistrza obróbki zakazanego									<p>1 becz. piw., „bez miłości” („braciom”, tj.) dla cechu</p>

	surowca (wyprawienie skóry końskiej)									[zob. KCSz, 1, s. 92 (294-art. 35)]	
77.	złamanie przez „mistrzowczyka”, przyjmowanego do cechu „bez wszelkiego ustępu” zakazu wytwarzania niektórych wyrobów cechowych (wypiekania chleba, kukielek)					utrata misterii /w zawieszeniu/  (8 III 1760; 18 I 1768)  [zob. wpisy, tj. „wkupno” Pawła Jeziorskiego (8 III 1760), tj. „wkupno” Pawła Ryckiewicza (18 I 1768): <i>Rejestr wkupionych</i> ..., w: KCPie, 1]					
78.	wykonywanie przez mistrza wyrobów z surowca niepełnej wartości/ złej jakości (IV: ze skór zmarłych zwierząt), (VII: ubój chorego bydła, „niewarowanego, któreby już nie				1 kam. w., pomnożony przez ilość powyższego rodzaju wykroczeń  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 181 (22)]			utrata rzemiosła, tj. prawa jego wykonywania, czy nawet wykluczenie z cechu  (16 VIII 1607; 1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2,			

	jadło”; ubój „zadawionego”, lub martwego bydła; ubój bydła, które „ustało” w drodze, zdychającego)							dok. 26, s. 148 (art. 1), dok. 38, s. 187 (art. 2, 3, 4); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 2, 3, 4)]			
79.	wykonywanie przez mistrza wyrobów dla celów handlowych z niepełnowartościowego surowca, (tj. ubój rannego, krwawiącego bydła), bez jego oględzin i pozwolenia na powyższe ze strony mistrzów starszych							kara („miastu i cechowi”, tj. ) w ½ na rzecz cechu, a w ½ na rzecz miasta  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 5); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 5)]			
80.	wykonanie przez mistrza „niepróbowanych” i niedoskonałych, tj. niepełnowartościowych						2 f.w., zniszczenie wyrobu poprzez jego rozerwanie przez 4 mistrzów starszych,				

	wyrobów (postawu sukna)						<p>członków zaprzysiężonej komisji kontroli jakości</p> <p>(20 VII 1664)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 33, s. 162];</p> <p><i>70 grajcarów, tj. 140 gr. („do skrzynki cechowej”, tj.) dla cechu, zniszczenie wyrobu jak wyżej</i></p> <p>(X 1786)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 48, s. 213 (7)]</p>			
81.	wykonywanie przez mistrza wyrobów, częściowo z niepełnowartościowego surowca (trzewiki z									<p>konf. wyr., („... z cechu do szpitala”, tj.) w całości na rzecz miejskiego szpitala, więzienie do czasu</p>

	cholewką ze „smreka”)									uspokojenia cechu  (1703)  [zob. uchwała w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108 (351)]	
82.	niezachowywanie wszystkich miar (i zasad sprzedaży) chleba, mięsa i innych rzeczy	surowa kara /prejudykat/  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]
83.	wypiek przez piekarza mniejszego chleba, niż infedtus					10 grz. („do zamku”, tj.) na rzecz zamku, konfiskata chleba na rzecz szpitala  (16, 21 VI 1712)  [zob. Komońiecki,					



						<i>Chronografia</i> , s. 372 (1)]					
84.	wypiek chleba małego i nie- pięknego					30 grz., konfi- skata wyrobu na rzecz szpi- tala (domu ubogich)  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwen- tarz 1712</i> , s. 23 (16)]					
85.	niestaranne wykonywanie przez mistrza wyrobów („niedosnowa- nie” w nich nici)								3 gr., pomno- żone przez ilość powyż- szego rodzaju wykroczeń (22 VI 1669)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 169]		
86.	„niedowala- nie” przez mi- strza wyro- bów „jako przystoi”								kara wg star. cechowej  (22 VI 1669)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 169]		

<p>87.</p> <p>wypowiedzenie przez kogokolwiek cechmistrzowi, że mięso, /które przyjął z chorego woła zabitego na wsi przez kogoś i jego syna i przysłane przez tego pierwszego cechmistrzowi, przy jego wiedzy o połknięciu gwoźdźcia przez woła i zobaczeniu mięsa/ nie było poczciwe</p>							<p>kara urzędowa i cechowa /prejudykat/</p> <p>(1731)</p> <p>[zob. ugoda strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zacho- rzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Mięki- ny, ... [88] (1731): KCRz]</p>			
<p>88.</p> <p>/poświadczony/ „naganianie” i „przyczynianie” przez mistrza, siostrę cechową, wdowę roboty, /kunsztu/ innego mistrza, lub innych tego rodzaju rzeczy,</p>			<p>½ acht. piw., 3 f.w., „bez wszelkiego folgowania, albo łaski“</p> <p>(6 III 1580)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 23, s. 142]</p>	<p>½ acht. piw., 3 f.w., „bez wszelkiego folgowania, albo łaski“</p> <p>(6 III 1580)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 23, s. 142]</p>	<p>5 grz., „nieodpuszczonych”</p> <p>(25 IV 1747)</p> <p>[zob. kontrowersja Anny Gnyiszej z Franciszką Kubicową (25 IV 1747): <i>Rejestr półbraci</i> ..., w: KCPie, 1]</p>				<p>kara wg star. cech., („cechowi”, tj.) na rzecz cechu</p> <p>(8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 15); por.</p>	

	(utrzymane w tonie pomówień), cieszenie się z wadliwości jego wyrobu, (IX:) wtórowanie temu, niesłuszne kwestionowanie kunsztu majstrowskiego, doskonałości jego rzemiosła									<p><i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i>, MŻ-dep/16 (art. 15)];</p> <p>1 f.w. (1722)</p> <p>[zob. rada w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów, wtórujących temu oraz w sprawie czynienia „hałasów” w rynku /zapewne w powyższej tematyce/ (1722): KCSz, 1, s. 111 (361)]</p>	
89.	/niesłuszne/ zadawanie, /tj. zarzucanie/ przez któregośkolwiek mistrza doskonałości rzemiosła, magisterii (bednarskiej) innemu mistrzowi,										<p>4 f.w., „nieodpuszczone” /prejudykat/ (20 II 1739)</p> <p>[zob. kontrowersja Stanisława Wizemberka z Janem Grabowskim</p>

	(utrzymane w tonie pomówień), wznowienie tego										(20 II 1739): Druga część księgi ..., w: KCZ, 1, s. 3]
90.	hałas w cechu i rynku za sprawą mistrza, /upubliczniającego ganień jakości wyrobów innego mistrza, któremu przytrafiło się wykonanie wadliwego wyrobu (trzewików)/									1 grz. („do urzędu”, tj.) na rzecz rady miasta, 3 f.w., więzienie (1722)  [zob. rada w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów, wtórujących temu oraz w sprawie czynienia „hałasów” w rynku /zapewne w powyższej tematyce/ (1722): KCSz, 1, s. 111 (361)]	
91.	dokonywanie poprawy, „odświeżenia” starych wyrobów (bielenie starych skór jagniąt, królików, lisów), w celu ich sprzedaży,				1 kam. w., „nieodpuszczony”, konfiskata towaru  (16 VI 1699)  [zob. Len-czowski,						

	pośród nowych, jako nowe				<i>Materiały, cz. 2, dok. 37, s. 182 (25)]</i>						
92.	dokonywanie przez mistrza „oszustw” w wyrobach rzemieślniczych, (tj. mięsie) i ich sprzedaż										<p>kara wg cechu, surowa</p> <p>(1 IV 1700; 8 VII 1776)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały, cz. 2, dok. 38, s. 188</i> (art. 13); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i>, MŻ-dep/97 (art. 13)]</p>
93.	przeszkadzanie w rzemiośle członkom cechu przez żonę członka innego cechu, członka religijno-gospodarczego jeszcze innego, zostającego teraz członkiem religijnym niniejszego										<p>zakaz wykupywania w „państwie żywieckim” surowca do produkcji, (tj. przędzy), /nakaz/ „skątnie” kupowania tylko wyrobów gotowych, (tj. płótna) od braci cechowych</p> <p>(20 II 1777)</p>

							[zob. wpis Kaspra Soieckiego i sprawa Heleny Soieckiej, jego żony (20 II 1777): KCT, s. 82 (103)]				
94.	udawanie się podczas odpustów na miejsce handlu przez mistrzów młodszych przed mistrzami starymi										5 f.w. (5 VI 1773) [zob. uchwała regulująca czas otwierania kramów, wykładania towarów na stoły, rozpoczynania handlu podczas jarmarków (5 VI 1773): <i>Druga część księgi ...</i> , w: KCZ, 1, s. 6-7]
95.	wypraszenie podczas odpustów przez mistrzów nieadekwatnych do swojej niższej pozycji w strukturze cechu miejsc do handlu,										5 f.w. (5 VI 1773) [zob. uchwała regulująca czas otwierania kramów, wykładania towarów na

	zajmowanie ich, z pominięciem zasad starszeństwa obowiązującego w strukturze cechu										stoły, rozpoczynania handlu podczas jarmarków (5 VI 1773): <i>Druga część księgi ...</i> , w: KCZ, 1, s. 6-7]
96.	ustawianie przez mistrza stołu do handlu wzdłuż drogi wozowej, poza linią wyznaczoną przez stary stół, tj. zbyt blisko środka jezdni drogi wozowej									½ acht. piw., 1 gar. gorz., 2 f.w.  (14 I 1716)  [zob. uchwała w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, wg linii wyznaczonej przez stary stół (14 I 1716): KCSz, 1, s. 108-109 (353)]	
97.	otwieranie podczas jarmarków przed wybiciem południa kramów przez miejscowych i obcych kramarzy,										3 f. w.  (5 VI 1773)  [zob. uchwała regulująca czas otwierania kramów, wykładania

	handlujących w kramach i na stołach, sprzedawanie w nich towarów przed powyższym czasem, przez powyższych, oraz wykładanie wyrobów rzemieślniczych, poza drobnymi na stołach przed powyższym czasem, przez powyższych										<p>towarów na stoły, rozpoczynania handlu podczas jarmarków (5 VI 1773):  <i>Druga część księgi ...</i>, w: KCZ, 1, s. 6-7]</p>
98.	wykładanie podczas odpustów przez mistrzów towarów na więcej niż 1 stół										<p>3 f.w.  (5 VI 1773)  [zob. uchwała regulująca czas otwierania kramów, wykładania towarów na stoły, rozpoczynania handlu podczas jarmarków (5 VI 1773):  <i>Druga część księgi ...</i>, w: KCZ, 1, s. 6-7]</p>



99.	niezachowywanie (wszystkich miar) i zasad sprzedaży chleba, mięsa i innych rzeczy	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]	surowa kara  (1, 13 XII 1711)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 366 (12)]
100.	sprzeciwianie się sprzedaży wszelkich rzeczy według corocznej taksy i ceny ustalonej przez starostę żywieckiego i radę miasta/sprzedaż przez mistrza towaru drożej/po zawyżonej cenie	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz., „nieodpuszczone”  (16 VI 1699; 5 III 1626)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. II, dok. 37, s. 180 (10); por. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> ..., cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	3 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]
101.	po raz drugi sprzedaż towaru drożej/po zawyżonej cenie	14 grz. „których win część zamkowi, druga część magistratowi, a trzecia szpitalowi przypadać ma, jednak i tę	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,	14 grz.  (5 III 1626)  [zob. Komoniecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. I,

		szpitalną część urząd do siebie brać będzie i temuż szpitalowi wydawać, czego urodzony starosta przy czynieniu liczby doglądać ma”  (5 III 1626)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 148; Leniczowski, <i>Materiały</i> , cz. I, dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]	dok. 14, s. 108]
102.	sprzedaż przez masarza mięsa drożej od ustalonej urzędowo taksy							10 grzywien na rzecz zamku nieodpuszczonych, konfiskata mięsa i utrata jatki  (16, 21 VI 1712)  [zob. Komońiecki, <i>Chronografia</i> , s. 372 (2)]; wg			

								Czesława Janika 10 zł, konfiskata mięsa, utrata prawa sprzedawania w jatce [zob. Cz. Janik, <i>Z przeszłości ...</i> , s. 16]			
103.	ujawnienie się szkodliwych dla cechu perturbacji ze strony „zamku”, z powodu sprzedaży przez mistrza towaru (skór) po zawyżonej cenie									konf. tow. /w zawieszeniu/  [zob. rękopis w sprawie Piotra Kaczury !?/: KCSz, 1, s. 84 (260)]	
104.	sprzedaż przez mistrza wyrobów podejrzanej jakości, (tj. mięsa), porcjowanych, lub nie, wbrew nakazowi wstrzymania się z ich porcjowaniem i sprzedażą do czasu kontroli przez							kara wg cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Leniczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 6); por. Franciszek Wielopolski <i>aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 6)]			

	mistrzów starszych										
105.	sprzedaż przez mistrza w jatkach wyrobów złej jakości, (tj. mięsa „wrzodliwego, niepięknego”)							<p>utrata rzemiosła, tj. zakaz jego wykonywania, czy nawet wykluczenie z cechu</p> <p>(1 IV 1700; 8 VII 1776)</p> <p>[zob. Leniczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 2, 4); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i>, MŻ-dep/97 (art. 2, 4)]</p>			
106.	jawne, lub potajemne wykonywanie przez mistrza podczas sprzedaży w rynku technik (mrużenie oczu, inne tego rodzaju znaki), mających przeszkadzać w handlu innym				<p>½ kam. w. („cechowi”, tj.) na rzecz cechu, pomnożony przez ilość powyższego rodzaju wykroczeń</p> <p>(16 VI 1699)</p> <p>[zob. Leniczowski,</p>						

	mistrzom, /zniechęcić klienta do za- kupów u kon- kurencyjnego majstra, pode- brać mu klienta/				<i>Materiały, cz. 2, dok. 37, s. 180 (8)]</i>					
107.	podbieranie przez mistrza klienta in- nemu mi- strzowi							½ acht. piw. („cechowi”, tj.) na rzecz cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały, cz. 2,</i> dok. 38, s. 188 (art. 12); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 12)]		
108.	/bezpod- stawne/ ganie- nie przez mi- strza jakości wyrobów, (tj. mięsa) sprze- dawanych przez innego mistrza, (po- mówienia w tym temacie)							½ acht. piw. na rzecz cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały, cz. 2,</i> dok. 38, s. 188 (art. 12); por.		

								<i>Franciszek Wielopolski aprobuje ..., MŻ-dep/97 (art. 12)]</i>			
109.	sprzeciwianie się przez mistrza podat-kowi od sprzedaży na rynku, w jatkach wyrobów rzemieślniczych (kierpców)									1 gar. wód., 2 f.w.  (11 X 1690)  [zob. uchwała w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku (11 X 1690): KCSz, 1, s. 97-98 (312)]	
110.	korzystanie od nowego roku przez mistrza w prowadzeniu sprzedaży wyrobów cechowych z usług osoby spoza cechu („sprzedawczki”)					5 f.w., więzienie /prejudykat/  (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza)  [zob. kontrowersja Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałusz-kowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką” (za					

						Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): <i>Rejestr wkupionych ...</i> , w: KCPie, 1]					
111.	świadczenie po nowym roku przez osobę spoza cechu („sprzedawczkę”) usług w zakresie sprzedaży wyrobów cechowych mistrzowi					zwrot („tymże braciom”), tj. cechowi kosztów 2 sesji, jednej sądu cechowego, drugiej akceptującej wyrok apelacji radzieckiej, 1 f.w.  (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza)  [zob. kontrowersja Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałusz-kowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): <i>Rejestr wkupionych ...</i> , w: KCPie, 1]					

112.	nieskuteczność rękojmi cechu, gwarantującej zaniechanie świadczenia po nowym roku przez osobę spoza cechu („sprzedawczkę”) usług w zakresie sprzedaży wyrobów cechowych mistrzowi					1 becz. piw. („cechowi”) /w zawieszaniu/  (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza)  [zob. kontrowersja Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałusz-kowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): <i>Rejestr wkupionych ...</i> , w: KCPie, 1]					
113.	udawanie się mistrza do gospody między chłopów, w celu zabrania od nich wyrobów (starych kozuchów) do naprawy, podjęcie się jej w domu				½ grz.  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materialy</i> , cz. 2, dok. 37, s. 180 (11)]						
114.	udawanie się przez brata									3 f.w. („na cześć, na	



	parającego się kupiectwem po wsiach do wsi, w celu sprzedaży wyrobów, w terminach zakazanych dla tego typu praktyk, (tj. „po kościele”, zaś w celu sprzedaży kierpców w środku tygodnia)									chwałę Boga”, tj.) na rzecz kościoła  (15 III 1710)  [zob. dekret w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach (15 III 1710): KCSz, 1, s. 109 (354)]	
115.	potajemne wykonywanie rzemiosła przez „mistrzowczyka” nie przyprowadzianego do cechu				kara cechowa  (16 X 1786)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 44, s. 206 (2)]						
116.	partaczenie, tj. wykonywanie w mieście i wsiach „państwa żywieckiego” przez mistrza żywieckiego z pokrewnego cechu obok czynności właściwych				3 zł., w rozłożeniu po 1,5 zł. na cech i urząd miejski, areszt trwający tak długo, ile tego rodzaju wykroczeń  (16 VI 1699)						

	swojej profesji, tych zarezerwowanych dla innej (podszycie przez krawców ich wyrobów futrem)				[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 182 (27)]					
117.	partaczenie w okresie poza wolnicą przez rzemieślników niezrzeszonych							konf. wyr., w ½ („do cechu”, tj.) na rzecz cechu, w ½ („do szpitala”, tj.) na rzecz szpitala miejskiego  (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3)]		
118.	partaczenie przez osoby spoza cechu (rzemiosła bednar- skiego), polegające na reperowaniu zużytych wyrobów rzemieślniczych, (tj. starych									konfiskata elementów naprawczych, (obrobie, „oddanie ich do cechmi- strza”, tj.) na rzecz cechmi- strza  (21 IV 1702)

	beczek nowymi obręczami)										[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 40, s. 198]
119.	partaczenie używając starego i nowego surowca (starych, lub nowych futer) przez osobę nie związaną braterstwem z danym cechem				kopa pieniędzy („burmistrzowi”, tj.) na rzecz burmistrza, 1 f.w. („cechowi”, tj.) na rzecz cechu  (16 VI 1699)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 181 (21)]						
120.	partaczenie (wyprawianie skór jagnięcych i innych) przez mieszkańca Żywca, inną osobę spoza niego, która nie odbyła edukacji w danym cechu, nie jest jego członkiem				konf. wyr. przez /cech/ z pomocą urzędu miejskiego  (16 VI 1699)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 182 (24)]						
121.	partaczenie w którejkolwiek,				konf. wyr.						

	niezależnie od odległości od Żywca wsi „państwa żywieckiego” przez obcego mistrza, rzemieślnika				przez /cech/ z pomocą „zwierzchności zamkowej”  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 182 (26)]						
122.	partaczenie w Żywcu i wsiach „państwa żywieckiego” przez partaczy spoza danego cechu żywieckiego, nie posiadających z powyższym „społecznego braterstwa”			konf. wyr. na rzecz cechu, tj. cechmistrza, współbraci („zachowanie kary zamkowej”, tj.) kara „zamkowa”  (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 141]	konf. wyr. na rzecz cechu, tj. cechmistrza, współbraci („zachowanie kary zamkowej”, tj.) kara „zamkowa”  (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 141]						
123.	partaczenie przez poddanego żywieckiego, spoza danego rzemiosła								konf. wyr. („do ... cechu”)  (22 VI 1669)		

									[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 173]		
124.	partaczenie, (tj. w przy- padku szew- ców wypra- wanie skór) i sprzedaż tych wyrobów we wsiach „pań- stwa żywiec- kiego”, pod kościółkami przez rze- mieślnika wiejskiego, chłopa, przy- bysza nie związanego z danym ce- chem żywiec- kim	kon. wyr.  (17 X 1786)  [zob. <i>Punkty</i> ..., MŻ- HA/31, (3)]								konf. wyr., tow.  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 16); por. <i>Przywilej</i> <i>Franciszka</i> <i>Wielopol- skiego</i> ..., MŻ-dep/16 (art. 16)]	
125.	wzbudzające zazdrość u ko- gokolwiek uprawianie rzemiosła, jak cech i kupo- wanie w „pań- stwie żywiec- kim” przez osobę spoza cechu							grabież, tj. konfiskata  (1756)  [zob. wpis za „półbrata” Ja- kuba Englera, ... [166] (1756): KCRz]			

126.	udawanie się do „państwa żywieckiego” i kupowanie przez osobę spoza cechu co jej się przynależy							grabież, tj. konfiskata  (1756)  [zob. wpis ale tylko za „półbrata” Jerzego Kubery, ... [178] (8 II 1758): KCRz]			
127.	udawanie się na wieś i zakup surowca (koni, krów, wołów, owiec, świń) we wsiach/ lasach, tj. taniej u chłopów, a nie podczas poniedziałkowych targów przez /dostarczycieli/, pogranicznych, miejskich rzeźników							kara zamkowa, konfiskata stadka /prejudykat/ (15 VI 1720) [zob. Komoński, <i>Chronografia</i> , s. 524-525]			
128.	odważenie się na/ sprzedaż na wsi przez poddanego sprzedawcę surowca (bydła) pogranicznemu, oprócz							1 grz. /w zawieszeniu+ / (3 X 1717)  [zob. Komoński, <i>Chronografia</i> , s. 500]			

	rzeźnika żywieckiego										
129.	odważenie się na/ zakup na wsi przez pogranicznika, oprócz rzeźnika żywieckiego, surowca (bydła) od poddanego sprzedawcy							10 grz. (3 X 1717) /+ prejudykat/  [zob. Komo- niecki, <i>Chro- nografia</i> , s. 500]			
130.	wykup surowca w „państwie żywieckim” przez brata „przystawnego”				konf. tow., wykluczenie z cechu  (19 XI 1704)  [zob. „wkupno” Wawrzyńca Guterkowicza (19 XI 1704): KCKu, 1]						
131.	sprzedaż surowca (wełny) w „państwie żywieckim” przez kupca spoza danego cechu							konf. tow.  (22 VI 1669)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 170]			
132.	sprzedaż surowca, (tj. żywego bydła) wywożenie go							konf. tow., w ½ („do ce- chu”, tj.) na rzec cechu,			

	poza „państwo żywieckie” przez kupca spoza cechu, ale nie obcego, tj. nie spoza „państwa żywieckiego”							w ½ na („pana”, tj.) rzecz „zamku”  (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 2)]			
133.	handel wyrobami (skup, sprzedaż) w niedzielę, święta, podczas targu przed Bożym Narodzeniem, Wielkanocą, za wyjątkiem jarmarków publicznych, a to przez rzemieślnika z innego miasta				konf. tow. przez /cech/ z pomocą urzędu miejskiego  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 181-182 (23)]						
134.	handel surowcem (skup, sprzedaż różnego rodzaju skór służących danemu cechowi) w mieście i wsiach „państwa				konf. tow. („skór, które cechowi należą”, tj.) na rzecz cechu, 1 f. pieprzu („zamkowi naszemu						



	żywieckiego” i wywożenie go za granicę, a to przez osobę doko- nującą uboju owiec, baranów, jagniąt, /tj. ich hodowcę/, pogranicznika, Żyda, Węgra				żywieckiemu”, tj.) dla „zamku”  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 182-183 (28)]						
135.	wykup surowca, (tj. skóra, skóry) /w „państwie żywieckim”/ przez miejscowego i przygranicznego kupca									konf. tow., w 1/2 na rzecz cechu, w 1/2 („oddanie”) na rzecz „zamku”, kara „zamkowa”  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 194 (P.S.); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (P.S.)]	
136.	wykup surowca (VII:							konf. tow., z jego	konf. tow.		

	bydła, cieląt, owiec; VIII: wełny) w „państwie żywieckim” i jego wywóz poza granice, a to przez (VII:) „pogranicznika”, ze Śląska, Węgier, Orawy, rzemieślnika i kupca bielskiego, nie posiadającego pozwolenia na handel powyższym surowcem, (VIII:) kupca spoza danego cechu							„obróceniem” wg woli „zamku”, z poradą cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 46, s. 209 (4)]  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 20)]	(17 X 1786)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 46, s. 209 (4)]		
137.	zatajenie przez brata danego cechu, (wkupionego na warunkach zwalnających go z służb cechowych i kościelnych, w zamian za zobowiązanie do obserwacji w miejscu swego						wykluczenie z cechu, konieczność ponownienia przyjęcia do niego  (/4 II 1751/)  [zob. „wkupno” Mi-chała Bistygi (/4 II 1751/):				

	zamieszkania osób nielegalnie handlujących półsurowcem i dostarczania skonfiskowanego im materiału do cechu) spostrzeżenia handlu półsurowcem (przędzą) przez nieupoważnione do tego osoby						KCT, s. 69 (75-76)]				
138.	handel półsurowcem (przędzą) przez osobę nieupoważnioną do tego						<p>konf. tow. (przynoszenie go „nam”, tj. cechowi)</p> <p>(3 II 1747; /4 II 1751/)</p> <p>[zob. wpisy, tj. „wkupno” Michała Bistygi (/4 II 1751/), tj. „wkupno” Melchiora Kubieszy (/4 II 1751/), tj. PS do wpisu Urbana Dobosza (3 II 1747): KCT,</p>				

							s. 69 (75-76), s. 69-70 (76-77), s. 110-111 (161)]				
139.	wywożenie półsurowca (przędzy) poza „państwo żywieckie” przez osobę dokonującą tego proceduru						konf. tow.  (7 II 1751)  [zob. „wkupno” Michała Maycka (7 II 1751): KCT, s. 123 (190)]				
140.	potajemne wnoszenie do miasta przez obywatela miejskiego, chłopą z żywieckiej wsi, („kijaka”), wyrobów rzemieślniczych danego cechu, (tj. mięsa), handel nimi						konf. tow., w ½ („do cechu”, tj.) na rzecz cechu, w ½ („do szpitala”, tj.) na rzecz szpitala miejskiego  (1 IV 1700; 8 VII 1776; 17 X 1786)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 19), dok. 47, s. 211 (3); por. Franciszek Wielopolski <i>aprobuje</i>				

								..., MŻ-dep/97 (art. 19)]			
141.	handel poza wolnicą w inne dni niż sobota, wyrobami danego cechu przez rzemieślnika niezrzeszonego							<p>podatek właściwy rzemieślnikom cechowym, w ½ („panu”, tj.) na rzecz „zamku”, wydanie „zamkowi”, sąd „zamkowy” (16 VIII 1607)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3)]</p>			
142.	handel wyrobami cechowymi w mieście i wsiach „państwa żywieckiego” przez obcych rzemieślników, za wyjątkiem jarmarków i targów uprzywilejowanych		<p>konf. wyr. (4 V 1653)</p> <p>[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i>, cz. 2, dok. 31, s. s. 158]</p>								
143.	handel podczas wolnicy przez rzemieślnika							kara, /konfiskata/? („do cechu”, tj. ) w			

	niezrzeszonego wyrobami rzemieślniczymi o niewłaściwych proporcjach, (tj. mięsem porcjowanym na „śroty”)							całości na rzecz cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Leniczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 21); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 21)]			
144.	przeszkadzanie członkom cechu, (rzemiosła stolarskiego) w handlu przez chłopów żywieckich i obcych										konf. tow.  (21 IV 1702)  [zob. Leniczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 40, s. 198]
145.	niechęć mistrza do spłaty długu wierzycielowi /innemu mistrzowi/ w ciągu wyznaczonych do tego 2 tygodni						zakaz wykonywania rzemiosła do momentu zwrotu długu, licząc od upływu 2 tygodni przewidzianych na spłatę  (X 1786)				

							[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 48, s. 213 (4)]				
146.	zaniechanie przez mistrza zapłaty za spożyte piwo po 2 tygodniach, licząc od jego spożycia, przewidzianych na wywiązanie się z tej płatności							1 gr. (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 22)]			
147.	oszukanie przez mistrza innego mistrza, współnika, zatrzymanie jego pieniędzy, lub ich utracenie na zbytki							kara wg słuszności  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18); <i>por.</i> <i>Franciszek</i> <i>Wielopolski</i> <i>aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 18)]			
148.	zaniechanie przez ojca ucznia rodem z innego						utrata możliwości otrzymania przez ucznia żupana				

	cechu zwrotu kwoty wyłożonej na edukację jego syna przez edukującego go mistrza						na wyzwolenie od edukującego go majstra /w zawieszeniu/  (7 VI 1747)  [zob. wpis Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747): KCT, s. 115 (171)]				
149.	zaniechanie przez mistrza spłaty długu wierzycielowi /innemu mistrzowi/ w ciągu wyznaczonych do tego 2 tygodni						zakaz wykonywania rzemiosła do momentu zwrotu długu, licząc od upływu 2 tygodni przewidzianych na spłatę  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163-164]				
150.	niechęć mistrza/ cechmistrza do zapłacenia pańskiego długu							ciężar od cechu/ sprzedaż jego jatki  (16 V 1725)			



								[zob. wpis za brata, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka ... [46] (16 V 1725): KCRz]			
151.	bluźnienie przez mistrza przeciw Bogu, (znieważanie go)							kara wg star. cechowej, proporcjonalna do skali występku  (X 1786)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 48, s. 213 (3)]			
152.	mimo 2-krotnych upomnień mistrza, kontynuowanie przez niego bluźnierstw przeciw Bogu, (zniewag), wzywianie Jego imienia nadaremno przy okazji							kara wg star. cechowej, proporcjonalna do skali występku  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163]			

	składania przysiąg										
153.	odmówienie przez mistrza czeladnikom prawa do przerw w pracy, w poniedziałki w czasie postu, dzwonienia na „nieszpór”						1 f.w. (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 162-163]				
154.	„wakowanie” świec na lich-tarzach w ko-ściele, nie tyle z powodu nie-dostatku, kło-potu z wo-skiem, /zaopa-trzeniem w niego/, co z racji zanie-dbania przez cechmistrza dopilnowania corocznej składki na воск, w rów-nym stopniu obowiązującej wszystkich mistrzów				kara kościelna wg probosz-cza, więzienie  (16 VI 1699)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 183 (31)]						
155.	zaniedbanie przez mistrza młodszego zapalania i				1 f.w. (16 VI 1699)						

	gaszenia świec braterskich na lich-tarzach cechowych w kościele podczas niedziel, świąt, na jutrzni, mszach wielkich, nieszporach, oraz przy zwłokach zmarłych mistrzów i sióstr cechowych				[zob. Len-czowski, <i>Ma-teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 179 (4)]					
156.	zaniedbanie przez mistrza młodszego zapalania i ga-szenia świec przed ołta-rzem cecho-wym w nie-dzielę i uro-czyste święta								1 f.w. („ku czci i chwale Bożej”, tj. na rzecz ko-ścioła) , „bez miło-sierdzia” (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)	
									[zob. Len-czowski, <i>Ma-teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 191-192 (art. 1); por. <i>Przy-wilej Franciszka Wielo-polskiego ....</i> ,	

										MŻ-dep/16 (art. 1)]	
157.	zaniedbanie przez mistrza zapalania świec podczas uroczystych świąt cechowych									kara cechowa, braterska  (28 XI 1631)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 29, s. 155-156]	
158.	zaniedbanie przez mistrza młodszego zapalania świec podczas mszy niedzielnych, niesporów, niesienia świec podczas procesji przed Najświętszym Sakramentem							1 f.w.  (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 12)]			
159.	zaniedbanie przez nowokupionego mistrza wszelkich służb, a zwłaszcza palenia świec w niedzielę i święta, noszenia postawników w procesjach z								½ f.w., pomnożona przez ilość powyższego rodzaju wykroczeń  (22 VI 1669)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2,		

	Najświętszym Sakramentem								dok. 34, s. 168]	
160.	zaniedbanie noszenia przez mistrza młodszego postawników podczas procesji Bożego Ciała									1 f.w., „bez miłosierdzia”  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 191-192 (art. 1); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 1)]
161.	zaniedbanie choćby przez jeden dzień dopilnowania przez cechmistrza palenia świec w kwartale po cechu (kowalskim), przed ołtarzem (św. Józefa), zabieranie świec z ołtarza dla iluminacji zwłok zmarłego, pozostających									10 f.w., solenne przeprosiny  (15 X 1773)  [zob. uchwała regulująca kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (15 X 1773): <i>Druga część księgi ...</i> , w:

	jeszcze w jego domu										KCZ, 1, s. 7-8]
162.	absencja mistrza podczas mszy „burkatniej”				½ f.w. /na rzecz cechu/?  (14 XII 1670)  [zob. uchwała zabraniająca uchylania się od cechmistrzostwa, absencji podczas mszy „burkatniej” (14 XII 1670): KCKu, 1]						
163.	absencja mistrza mimo obwieszczenia cechą, lub przez młodszego mistrza, podczas zwoływanych tym sposobem obrzędów cechowych, obyczajów świątobliwych, a szczególnie podczas pogrzebów braci i sióstr cechowych, podczas mszy								½ f.w., pomnożona przez ilość powyższego rodzaju wykroczeń  (22 VI 1669)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 34, s. 169]		

	żałobnych, suchedniowych									
164.	zaniedbanie przez /mistrza/ młodszego przyniesienia mar do kościoła na mszę „obchodnią”							½ f.w. (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 11)]		
165.	absencja mistrza, siostry cechowej podczas mszy „obchodniej”							½ f.w. („ <b>bracjom</b> ”, tj.) dla cechu (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 10)]		
166.	absencja mistrza podczas mszy z okazji święta patronów cechu, (tj. Kryspina i Kryspijana)								½ f.w., „nieodpuszczona”  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2); por. <i>Przywilej Franciszka</i>	

											Wielopolskiego ..., MŻ-dep/16 (art. 2)]	
167.	niedopełnienie obligacji, od dnia 4 II 1705 roku, wiecznymi czasy, co roku jednania na 4 II, tj. w dzień św. Weroniki, patronki cechu tkackiego, mszy świętej i chodzenia na ofiarę w ów dzień świętej Weroniki						wina cechowa (4 II 1705)  [zob. Komońcecki, <i>Chronografia</i> , s. 296]					
168.	absencja mistrza podczas zapowiedzianego „obchodzenia i odprowadzania ciał umarłych”						½ f.w.  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 165]					
169.	unikanie niesienia zwłok /zmarłego członka cechu/ przez kopiącego grób							kara /1 f.w./?  (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2,				



								dok. 26, s. 149 (art. 9)]			
170.	absencja mistrza, siostry cechowej podczas pogrzebu czeladnika, dziecka majstrowskiego, w tym zaniechanie posłania w zastępstwie swojego reprezentanta w osobie czeladnika							kara /1 f.w./?  [(16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 9)]			
171.	absencja mistrza, siostry cechowej podczas pogrzebu mistrza							1 f.w.  (16 VIII 1607)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 8)]	1/2 f.w./  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 2)]		
172.	absencja mistrza, siostry cechowej podczas pogrzebu				1/2 f.w., „nieodpuszczony”  (16 VI 1699)						

	mistrza, siostry cechowej, dziecka mistrza, mimo informacji o pogrzebie za sprawą posłanej przez cechmistrza cechy				[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 179 (5)]					
173.	absencja mistrza, siostry cechowej podczas pogrzebu mistrza z innego cechu żywieckiego									kara cechowa, braterska (28 XI 1631)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 29, s. 155-156]
174.	absencja mistrza przy „egzekwiach, żememisach cechowych”, pogrzebach bractwa			1 f.w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]	1 f.w. (6 III 1580)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]					
175.	absencja mistrza podczas mszy „suchedniowych”									½ f.w., „nieodpuszczona” (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)

											[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopol- skiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 2)]
176.	absencja mi- strza podczas mszy „suche- dniowych”, ofiar /za zmar- łych/, w tym wobec braku zastępstwa w powyższym mistrza przez majstrową, gdyby nie było go wów- czas w domu				½ f.w.  (16 VI 1699)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 179 (5)]						
177.	zlekceważenie przez mistrza obowiązku uczestnictwa w procesjach Bożego Ciała i Oktawy Bo- żego Ciała po rynku i cmen- tarzu z półfun- tową świecą						1 f.w.  (20 VII 1664)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 164]				

178.	absencja mistrza, siostry cechowej podczas procesji i innych ceremonii katolickich										kara cechowa, braterska  (28 XI 1631)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 29, s. 155-156]	
179.	zlekceważenie przez cech obowiązku uczestnictwa w Bożym Ciele i oktawie ze sztandarem/chorągwią cechową/swego patrona (II; IV; VII; VIII; IX) oraz ze strzelbą	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (17)]	6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (10)]	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (11)]	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (12)] <sup>6935</sup>	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (16)]	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (18)]	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (13)]	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (15)]	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 22 (14)]	/6 grz., w rozłożeniu po 3 na zamek i 3 na urząd miejski/?  (7 IV 1712)  [zob. <i>Inwentarz 1712</i> , s. 23 (19)]	
180.	bezżeństwo mistrza	bykowe, tj. ½ aicht. piw. za 1 rok zwłoki licząc od przyjęcia do cechu, 1 aicht. piw. za 2 lata zwłoki, 1 becz. piw. za 3 lata i każdy kolejny rok zwłoki		bykowe, tj. ½ aicht. piw. za 1 rok zwłoki licząc od przyjęcia do cechu („braciom”, tj. cechowi), 1 aicht. piw. za 2 lata zwłoki, 1 becz. piw. za 3 lata i każdy kolejny rok zwłoki	bykowe, tj. ½ aicht. piw. za 1 rok zwłoki licząc od przyjęcia do cechu („braciom”, tj. cechowi), 1 aicht. piw. za 2 lata zwłoki, 1 becz. piw. za 3 lata i każdy kolejny rok zwłoki			½ aicht. piw. za 1 rok zwłoki licząc od przyjęcia do cechu, 1 aicht. piw. za 2 lata zwłoki, 1 becz. piw. za 3 lata i każdy kolejny rok zwłoki  (16 VIII 1607)		bykowe, tj. ½ aicht. piw. za 1 rok zwłoki licząc od przyjęcia do cechu, 1 aicht. piw. za 2 lata zwłoki, 1 becz. piw. za 3 lata i każdy kolejny rok zwłoki		

		[wg Cz. Janik, <i>Z przeszłości</i> ..., s. 12]		(6 III 1580)	(6 III 1580; 16 VI 1699)			[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 151 (art. 29)]		(8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)	
				[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]	[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143, dok. 37, s. 181 (16)]					[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 14); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego</i> ..., MŻ-dep/16 (art. 14)]	
181.	pozostawanie mistrza w bezżeństwie powyżej danego roku, bez uiszczania z tego powodu kar w wódce, zgodnie ze statutem									30 zł. („wam”, tj.) na rzecz cechu  (25 X 1684)  [zob. umowa Tomasza Szatana z cechem w sprawie „bykowego” (25 X 1684): KCSz, 1, s. 35 (35)]	
182.	małżeństwo wdowy po mistrzu danego cechu z mistrzem innego cechu						powinność zaniechania wykonywania rzemiosła męża, nieboszczyka  (20 VII 1664)				



	mistrzów pijących piwo							[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 21)]			
186.	„zakalenie” przez 2 /mi- strów/ młod- szych piwa							½ f.w. na rzecz każdego  [(16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 16)]			
187.	nieostrożne nalewanie piwa przez mistrza star- szego, młod- szego							kara wg cechu  (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 25)]			
188.	rozlanie przez /mistrza/ młodszego piwa /raczej w wymiarze mniejszym niż konew/							kara wg cechu  (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17)]			
189.	rozlanie przez /mistrza/							zwrot konwi piwa			

	młodszego konwi piwa							(„braciom”), kupionego za pieniądze wi- nowajcy  (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17)]				
190.	rozlanie przez pijanego mi- strza trunku na stole									kara, /jej ma- terialna postać („braciom”, tj.) na rzecz cechu/  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 11); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopol- skiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 11)]		
191.	wyniesienie piwa z cechu przez dziecko mistrzowskie,							kara wg cechu  (16 VIII 1607)				



	/konsekwencje czego spożywiają na mistrzu, ojcu/							[zob. Len-czowski, <i>Ma-teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 23)]			
192.	wszczynanie przez mistrza śmiechów, żartów, kłopotów, kłótni podczas spożywania trunków przez mistrzów w cechu				naczynie trunku równe pojemnością temu, przy którym odbywanie się biesiady  (16 VI 1699)  [zob. Len-czowski, <i>Ma-teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s.180-181 (15)]					naczynie trunku na rzecz cechu równe pojemnością temu, przy którego spożywaniu odbywała się biesiada  (8 III 1701; 5 II 1741; 10 VI 1776)  [zob. Len-czowski, <i>Ma-teriały</i> , cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 11); por. <i>Przywilej Franciszka Wielopolskiego ...</i> , MŻ-dep/16 (art. 11)]	
193.	znieważenie przez mistrza innego mistrza, towarzysza						kara wg star. cechowej, proporcjonalna do skali występku  (20 VII 1664)				

								[zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 33, s. s. 163]			
194.	znieważenie w jatkach, lub gdzie indziej przez mistrza czci innego mistrza								1 acht. piw.  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 10); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 10)]		
195.	spowodowa- nie /przez mi- strza/ klótni „nieuczci- wymi” słowy, (pomówie- niami, znie- wagami) wśród mi- strzów								kara wg cechu  (16 VIII 1607)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 26, s. s. 149-150 (art. 15)]		
196.	pomówienie przez mistrza pod adresem cehmistrza, w postaci nie									1 becz. piw.  (29 II 1632)  [zob. sprawa Wojciecha	

	udowodnionych zarzutów									Jedrka ... (29 II 1632): KCSz, 1, s. 86 (267)]	
197.	składanie przez mistrza fałszywych oświadczeń w sytuacji słownej konfrontacji z innym mistrzem podczas schadzki, lub spożywania piwa przez mistrzów			5 f.w. (6 III 1580)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]	5 f.w. (6 III 1580)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 23, s. 143]						
198.	wszczynanie podczas odpustów hałasów, tj. kłótni, /zapewne w temacie kolejności zajmowanych miejsc do handlu, rodzajów tych miejsc/, a to przez braci młodszych										5 f.w.  (5 VI 1773)  [zob. uchwała regulująca kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (5 VI 1773): <i>Druga część księgi ...</i> , w: KCZ, 1, s. 6-7]
199.	kłótnia między wdowami, siostrami cechowymi w					5 grz. „nieodpuszczonych” na wypadek ponownego					

	jatkach, w sprawie swoich córek (w oparciu o pomówienia), wznawianie tego					wszczęcia klótni, kara („Bogu, także cechowi”, tj.) na rzecz kościoła i cechu, więzienie dla jednej z skłóconych /zniesione za sprawą wstawiennictwa/, /w zawieszeniu/ solenne przeprosiny  (25 IV 1747)  [zob. kontrowersja Anny Gnyiskiej z Franciszką Kubicową (25 IV 1747): <i>Rejestr półbraci ...</i> , w: KCPie, 1]					
200.	palenie przez mistrza tabaki w izbie u cechmistrza, przy kościele, na rynku, podczas publicznego targu, na ulicy, na wsi									½ gar. wódki, 3 f.w.  (1703)  [zob. uchwała w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki (1703): KCSz,	

										1, s. 108 (352)]	
201.	oddanie przez mistrza pod zastaw szuby, lub innej szaty do okrycia, skutkiem uprawiania hazardu w postaci gry w karty, kości i inne						kara wg star. cechowej, bezzwłoczna  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. s. 163]				
202.	zwabienie przez mistrza psa innego mistrza, wywiezienie go i sprzedanie							kara, zapłacenia za psa jego właścicielowi, wg cechu  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188-189 (art. 17); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 17)]			
203.	okulawienie, lub zabicie przez mistrza psa /innego							/kara/?, jej uniknięcie wtedy, jeśli dowiedzenie			

	mistrza/, zamierzającego pokąsać, lub surowiec do produkcji, (tj. bydło), lub też gdy bycie przez psa wściekłym							braku możliwości odegnania psa  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 14); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 14)]			
204.	zranienie, lub zabicie w akcie obrony przez mistrza cudzego psa							/kara/?, jej uniknięcie wtedy, jeśli dowiedzenie konieczności obrony, np. prezentując pokąsania „w przodek, albo bok”  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 15); por. <i>Franciszek</i>			

								<i>Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 15)]			
205.	obrażenie, (znieważenie) przez mistrza innego mistrza szczu- ciem go psem, szczucie nim surowca do produkcji, (tj. bydła)							kara wg ce- chu, surowa, uspokojenie poszkodowa- nego  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 16); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 16)]			
206.	ujawnione po- jawienie się mistrza w ce- chu z orężem, kordem, kijem				1 grz., „nieod- puszczona” do skrzynki ce- chowej  (16 VI 1699)  [zob. Len- czowski, <i>Ma- teriały</i> , cz. 2, dok. 37, s. 180 (14)]						
207.	targnięcie się przez mistrza							1 becz. piw.			

	z nożem, lub toporem na innego mistrza							(1 IV 1700; 8 VII 1776)			
								[zob., Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 9); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 9)]			
208.	pobicie się /mistrza z mistrzem/ w cechu							1 becz. piw.  (16 VIII 1607)			
								[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 14)]			
209.	uderzenie, lub zranienie /nożem, toporem/ przez mistrza innego mistrza							kara większa od 1 becz. piw.  (1 IV 1700; 8 VII 1776)			
								[zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 9); por. <i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> ,			



								MŻ-dep/97 (art. 9)]			
210.	zranienie przez mistrza żelazem, lub innym „instrumentem” innego mistrza, towarzysza						kara wg star. cechowej, proporcjonalna do skali występku  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 163]				
211.	skaleczenie w rękę przez „półbrata” chłopą, chęć przebicia go nożem							„wina”  (1717)  [zob. „protestacja”, tj. skarga całego cechu na Białka, „półbrata” ... [18] (1717): KCRz]			
212.	zabicie przez mistrza innego mistrza							1 acht. piw.  (1 IV 1700; 8 VII 1776)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 10); por.			

								<i>Franciszek Wielopolski aprobuje ...</i> , MŻ-dep/97 (art. 10)]			
213.	naganne zachowywanie się wdowy po mistrzu, pozostającej w wdowieństwie						pozbawienie prawa do wykonywania rzemiosła męża, nieboszczyka  (20 VII 1664)  [zob. Lenczowski, <i>Materiały</i> , cz. 2, dok. 33, s. 164]				
214.	/jakikolwiek/ zawinienie cechmistrza mistrzom							2-krotne zwiększenie kary zasądzonej za to samo przewinienie pospolitym mistrzom  (16 VIII 1607)  [zob. <i>Materiały ...</i> , cz. II, dok. 26, s. 151 (art. 26)]		2-krotne zwiększenie kary zasądzonej za to samo przewinienie pospolitym mistrzom, „bez miłości”  [zob. KCSz, 1, s. 91 (287-art. 28)]	

\*określenie mistrz, towarzysz używane w treści oznaczają, iż chodzi w nich o wszystkich członków cechu, czy odpowiednio gospody, bez względu na ich pozycję w danej strukturze, w odróżnieniu od bardziej uszczegółowionych opisów wskazujących jednoznacznie na dany szczebel hierarchii danego typu konfraterni

\*\*dokumenty z 1786 roku, to wypisy punktów statutowych z lat wcześniejszych

# Bibliografia

## Źródła archiwalne

### A\ Muzeum Miejskie w Żywcu

*Akta miasta Żywca 1766-1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ/256.

*Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie praktyki przez Jakuba Krotchwilskiego (4 IX 1682)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/ 48.

*Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wkupna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyzenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/87.

*Fragment księgi gospody cechu kowalskiego (In Nomine Domini Amen. Die 19 Novembris. Cathalogus Inscibendorum So Dali vem. Artis Terra)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/95.

*Franciszek Wielopolski aprobuje dawne artykuły cechu rzeźniczego (8 VII 1776)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/97.

*Katalog albo księga cechu krawieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/103.

*Katalog albo księga cechu krawieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/111.

*Katalog albo księgi, w których zapisywać się będą sławetni panowie bracia rzemiosła kowalskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/96.

*Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/93.

*Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/94.

*Katalog panów bratów cechu piekarskiego, na trzy części podzielony, w pierwszej części zapisy panów braci, w drugiej części panów półbraci, w trzeciej części porządek uchwał cechowych zapisanie, erygowany przez sławnego pana Pawła Ryckiewicza, cechmistrza nowoobranego, od zancie sławnego magistratu aprobowanego w roku 1771*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/92.

*Księga braci cechu szewskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/95.

*Księga bractwa cechu krawieckiego, z protokołami z narad nad sprawieniem chorągwi*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/101.

*Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/88.

*Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/89.

*Księga wpisów majstrowskich i braterskich cechu kuśnierskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/99.

*Księga zapisów braci cechu /całego-dopisano/ sławnego i uczciwego kuśnierskiego żywieckiego roku Pańskiego 1755*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/86.

*Księga zapisów braterskich cechu sławnego i uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego od roku Pańskiego 1699*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/84.

*Pismo cechu kuśnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwóch kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/39.

*Pismo Marcina Kołedy, starszego cechu kuśnierskiego (XVII w. ?)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/29.

*Protokół cechu krawieckiego, żywieckiego, zaczęty w roku 1778, a 1 January od odebrania porządków cechom nadanych jego cesarsko-królewskiej mości, z prześwietnych rządów na ów czas cyrkułu zatorskiego, za cechmistrzostwa pana Mateusza Dziemborowicz, od których odebrania cech nasz krawiecki zaczął te rządy, przez Macieja Bojarskiego, pisarza na ów czas zaczęty, a terażniejszego Wojciecha Rybarskiego ma być dokończonym*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/102.

*Przywilej Franciszka Wielopolskiego potwierdzający przywileje dla cechu szewskiego nadane w 1701 roku (5 II 1741, 10 VI 1776)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/16.

*Punkty cechu garncarskiego z przywileju Franciszka Wielopolskiego, a na Żywcu pana dziedzicznego, Żywiec 17 X 1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/31.

*Świadectwo dobrego urodzenia wydane przez ławników i wójta miasta Oświęcimia dla Matiasa Jeziornego (1690/25 IV 173.)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/19.

*Świadectwo wydane przez Piotra Jodłowskiego z Biecza dla Jana Czechowica (17 III 1615)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/34.

*Zapis służący cechowi garncarskiemu (2 II 1763)*, w: *Akta miasta Żywca 1766-1786*, MŻ/256, s. 161 (313-314)

## **B\ Archiwum Państwowe w Katowicach**

*Dyrekcja dóbr żywieckich 1758, 1808-1825*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku- Białej, 13/908/0/4.11/682.

*Inwentarz dóbr żywieckich z 1667 roku*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, mikr. nr 1.

*Księga zapisów zamku żywieckiego z lat 1761-1763*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku- Białej, mik. nr 6.

*Rejestr podatkowy powiatu żywieckiego z 1553 r.*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, mikr. nr 3.

## **C\ Archiwum Parafialne w Żywcu**

*Liber natorum pro civitate Żywiec 1681-1710*, Archiwum Parafialne w Żywcu, t. 2.

*Liber natorum pro civitate Żywiec 1711-1741*, Archiwum Parafialne w Żywcu, t. 3

*Liber natorum tocii parochieae Żywiecensis 1741-1763 (1767)*, Archiwum Parafialne w Żywcu, t. 3.

## **D\ Prywatne archiwum rodziny Studenckich**

*Księga cechu rzeźniczego w Żywcu*, własność rodziny Studenckich z Żywca.

## **E\ Archiwum Narodowe w Paryżu**

*Archives Nationales Paris*, K -IX/1309.

*Archives Nationales Paris*, K-IX/1310.

## **F\ Archiwum Państwowe w Kielcach**

*Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół Archiwum Ordynacji Myszkowskiej*, sygn. tymcz. I-7.

*Żywiec, schematyczny plan-widok ogólny z 1755 roku*, w: *Archiwum seu kompendium paginorum Ac munimentorum refero illustrissimae domus Wielopolscianae*, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. I-8.

## **G\ Pozostałe archiwa**

*Animadwersje na żywiecki rachunek ze trzech lat po pierwszy dzień Septembra w r. 1628 skończonych, z rozkazaniami króla JMci spisano dla fruktowniejszego uważenia*, Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa, ASK, Dz. XVIII, nr 4.

*Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie*, ASK sygn. LVI O-1 II, pag. 238 i następne.

*Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, sygn. A.V. 17

*Archiwum Państwowe Miasta Krakowa*, 101723, 101724.

*Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego*, Kraków, Zbiory Ambrożego Grabowskiego, sygn. E. 24, s. 1324-1325.

*Compendium seu archiwum*, sygn. tymczasowa AOM 12.

*List ślusarza żywieckiego (1571)*, Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Woj. Krakowskiego, Zespół Variae civitates et villae, IT-284.

## **Źródła drukowane**

Abraham Ortelius, *The Dukedomes of Oswitz and Zator* (1602 r.)-mapa.

*Akta spraw złoczyńców miasta Żywca*, w: Stanisław Szczotka, *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego z lat 1589-1782*, Lublin-Łódź 1952.

*Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, Cracoviae 1887.

Arłamowski Kazimierz, *Statut czeladzi tkackiej w Łańcucie z 1406 r.*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, r. 3, 1963, s. 175-190.

Boniecki Adam, *Herbarz polski*, t. 11, Warszawa 1907.

*Chronografia albo dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Żywiec 2005.

*Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 22, *Regesten zur schlesischen Geschichte 1327-1333*, Hrsg. von Colmar Grünhagen, Konrad Wutke, Breslau 1903.

*Dokument króla Aleksandra Jagiellończyka dla sukienników wieluńskich z 1 lutego 1502 roku potwierdzający i transmitujący przywilej Kazimierza Jagiellończyka z datą 25 marca 1450*

roku, wyd. Wioletta Zawitkowska, Władysław Piotr Wlazlak, „Prace Naukowe UŚ w Katowicach”, t. 4 (8), nr 2981: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”, 2012, s. 265-272.

Falniowska-Gradowska Alicja, *Lustracja województwa krakowskiego 1765*, Kraków 1973.

Falniowska-Gradowska Alicja, Leśniak Franciszek, *Lustracje województwa krakowskiego 1659-1664*, Warszawa 2005.

Hoinkes Carl, *6 Bielitzer Urkunden aus dem 16. Jahrhundert*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, Hrsg. von Alfred Lattermann, Heft 33, Poznań 1937, s. 101-111.

*Inventarium omnium et singulorum privilegiorum*, wyd. Erazm Rykaczewski, Paryż 1862.

*Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, wyd. Franciszek Lenczowski, Żywiec 1980.

*Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1, wyd. Aleksander Przeddziecki, Kraków 1863.

*Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 2, wyd. Aleksander Przeddziecki, Kraków 1864.

*Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, t. 5, wyd. Karol Macherzyński, Kraków 1870.

Kiryk Feliks, *Statut cechu płócienniczego z 1466 roku w Rymanowie w języku polskim*, PAU, Wykłady, 2, Kraków 2012.

*Konstytucje Sejmu Walnego Koronnego Warszawskiego roku P. 1631 dnia 12 marca. O dobrach żywieckich*, w: *Volumina Legum*, t. 3, wyd. Ohryzko Jozafat, Petersburg 1859, s. 319 (667-668).

*Kroniki żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierchłych do 1845 r.*, wyd. Stanisław Grodziski, Zdzisław Jedynak, Rafał Kosiński, Zofia Rączka, Wacław Zyzak, Żywiec-Kraków 2007.

*Księga cechu szewców miasta Woźniki 1631-1740*, wyd. Bernard Szczech, Woźniki 2002.

*Księga cechu ślusarzy żywieckich 1627-1671*, wyd. Beata Pawlus-Dusik, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, cz. 2: „Dokumenty cechów żywieckich”, z. 1, Żywiec 2013.

*Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529*, wyd. Zofia Leszczyńska-Skętowa, Wrocław 1968.

*Księga prześwietnego bractwa bułkarzy i ciastkarzy królewskiego miasta Gdańska zapoczątkowana w Roku Pańskim 1724, w której zapisano nazwiska nowych czeladników po latach terminowania*, oprac. i wyd. Zdzisław Kropidłowski, Gdańsk 2010.

*Księga przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392-1506*, wyd. Kazimierz Kaczmarczyk, Kraków 1913.

*Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, opr. i wyd. Mieczysław Karaś, Ludwik Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: „Prace Językoznawcze”, z. 57, Warszawa-Kraków 1978.

*Księga złoczyńców żywieckich albo akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589-1762*, wyd. Rafał Kosiński, „Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej”, t. 1, vol. 3, Żywiec 2014.

*Księga żywieckiego cechu tkackiego z lat 1738-1784*, wyd. Przemysław Dyrłaga, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, vol. 5, Żywiec 2019.

*Księgi sądowe oświęcimskie i zatorskie z lat 1440-1562*, wyd. Rudolf Rauscher, Praga 1931.

*Lehns und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, Hrsg. von Colmar Grünhagen, Hermann Markgraf, t. 2, Leipzig 1883.

*Leo Ferdynand Henckel von Donnersmarck 18.06.1676 roku potwierdza przywilej Jana Jerzego margrafa brandenburksiego z 5.01.1609 roku dla cechu rzeźników bytomskich*, wyd. Anselm Sobek, Bernard Szczech, Gogolin 2013.

*Liber Memorabilium Parochiae Praeposituralis Zyvecensis XVIII-wieczny inwentarz parafii żywieckiej*, wyd. Rafał Kosiński, „Gronie”, nr 6, Żywiec 2008, s. 149-174.

*List wyuczenia Bieniasza Draniczki garncarza z Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski”, 6, z. 1, 1938, s. 37.

*List wyuczenia garncarstwa ... Bieniasa z Nielubia*, w: *Dzieje Pomorza Wschodniego i Kujaw w wypisach*, oprac. Halina Piskorska, Henryk Galus, Warszawa 1968.

*Maślanko Grzegorz, Żywieccy podatnicy w 1537 roku*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 256-275.

*Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*, wyd. Franciszek Lenczowski, Kraków 1957.



*Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy, cz. 1- dokumenty*, wyd. Władysław Semkowicz, Zakopane 1932.

*Monumenta Polonica Historica*, t. 3, Lwów 1878.

*Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 1, 1207-1344, red. Jan Ptaśnik, Cracoviae 1913.

*Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 2, *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 2, 1344-1374, red. Jan Ptaśnik, Cracoviae 1913.

Niesiecki Kasper, *Herbarz polski*, t. 5, Lipsk 1840.

*Nieznane dokumenty dotyczące pozyskania Żywiecczyny przez Polskę w 1465 r.*, wyd. Piotr Stanko (w druku).

*Organizacje cechowe w Lublinie wg lustracji starostwa lubelskiego, w: Lublin w dokumencie 1317-1967. Wybór źródeł*, wyd. Franciszek Cieślak, Henryk Gawarecki, Maria Stankowa, Lublin 1976, s. 78-79.

*Osiemnastowieczny statut cechu rzemiosł metalowych w Przysusze*, wyd. Stanisław Adamczyk, Zenon Guldon, „Wieś Radomska”, t. 5, 1997, s. 199-204.

*Polskie dokumenty cechowe z Sośnicy i Gliwic z początków XVIII w.*, wyd. Alina Kowalska, Irma Nalepa-Orłowska, „Zaranie Śląskie”, r. 26, z. 2, 1963, s. 235-243.

*Porozumienia cechów sukienniczych Pogórza Karpackiego z 1487 r. w obronie wspólnych interesów zawodowych*, wyd. Jerzy Wyrozumski, „Rocznik Jasielski”, t. 3, 1990, s. 155-159.

*Prawa gospody kowalskiej z XVIII w. w Żywcu*, wyd. Franciszek Lenczowski, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 8, 1965, z. 1/2, s. 103-110.

*Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. Franciszek Piekosiński, t. 1, Kraków 1892.

*Przywileje cechów ostrołęckich z 1622 r.*, wyd. Zofia Niedziałkowska, „Rocznik Mazowiecki”, t. 6, 1976, s. 411-421.

*Przywileje miasta Poznania XIII-XVIII wieku*, wyd. Witold Maisel, Poznań 1994.

*Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniewskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, oprac. Maria Stankowa, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 4, 1972, s. 171-174.

*Przywileje cechu szewców międzyrzeckich z 1673 i z 1787 roku*, wyd. Marian Kowalski, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 2, 1970, s. 135-143.

*Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, opr. Bernard Szczech, Adrian Sobek, Gogolin 2015.

*Przywilej z 1726 roku dla cechu płócienników w Muszynie*, wyd. Tadeusz M. Trajdos, „Almanach Muszyny”, r. 14, 2004, s. 19-22.

*Reglament dla cechu rzemieślników żydowskich w Lubartowie z 1769 roku*, oprac. Jadwiga Muszyńska, „Studia Historyczne”, r. 41, z. 2, 1998, s. 259-264.

*Rychwałda monumenta*, Andrzej Komoniewski, vol. 1, opr. Przemysław Dyrłaga, Rafał Kosiński, Żywiec 2015.

„Siedem ksiąg” żywieckiego cechu krawieckiego z 1745 roku, wyd. Jarosław Dusik, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką”, nr 17, 2023, s. 109-120.

Stanisław Porębski, *Ducatus Oswieczensis et Zatoriensis descripto* (1563, 1573)-mapa.

*Statut bractwa czeladników szewskich Starego Miasta Gdańska z 1436 r.*, wyd. Rafał Kubicki, w: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. Błażej Śliwiński, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 15, Malbork 2009, s. 357-364.

*Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.*, wyd. Jerzy Polak, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. 1, Pszczyna 1982, s. 103-111.

*Statut cechu piekarzy pieczywa ciemnego Starego Miasta Elbląga z 1421 roku*, oprac. Dariusz Kaczor, „Rocznik Elbląski”, t. 19, 2004, s. 161-169.

Starzyński Marcin, *Nowsze badania nad statutem czeladzi płócienniczej z Łańcuta (1406)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 35, Rzeszów 2023, s. 289-300.

*Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. Kazimierz Baran, Nowy Targ 1909.

*Statut cechu rzeźniczego*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 143-144.

*Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 1421 roku*, oprac. Jerzy Przeracki, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, r. 21, nr 3/4, 1977, s. 337-356.

*Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. Anna Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 4-11.

*Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. Stanisław Franciszek Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 60-62.

*Statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego z 1584 r.*, wyd. Marcei Antoniewicz, Andrzej Bieńkowski, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Seria: „Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 1, 1988, s. 5-22.

*Statut gospody włocławskiej towarzyskiej szewczyków z 1734 roku*, wyd. Piotr Bokota, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 11, 2006, s. 95-110.

*Statut soleckiego cechu płócienników z 1750 roku*, wyd. Marcin Hlebionek, „Rocznik Solecki”, r. 2, 2011, s. 61-73.

*Statut toruńskiego bractwa czeladzi ciesielskiej z 21 grudnia 1613 roku*, wyd. Marian Magdański, Poznań 1937.

*Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. Jacek Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 119-153.

*Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł budowlanych w okresie staropolskim*, przetłum. i wyd. Jacek Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr1: „Budowniczości i Architekci”, 1998, s. 7-69.

*Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. Bogusław Dybaś, Janusz Tandecki przy współpracy Marka Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa – Toruń 1990.

Szczotka Stanisław, *Akta spraw złoczyńców miasta Żywca (1589-1782)*, „Gronie”, r. 1, 1938, nr 2, s. 89-95.

Szczotka Stanisław, *Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w latach 1661 i 1662*, „Gronie”, r. 1, nr 1, 1938, s. 40-44.

*Trzy statuty elbląskich cechów rzemiosł spożywczych z XVI-XVII w.*, wyd. Dariusz Kaczor, „Rocznik Elbląski”, t. 17, 2000, s. 183-201.

*Uchwały braterskie żywieckiego cechu szewskiego z lat 1563-1725*, wyd. Beata Pawlus-Dusik, Jarosław Dusik, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, vol. 4, Żywiec 2018.

*Urkunden der Klöster Rauden Und Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, Hrsg. Wilhelm Wattenbach, Breslau 1859.

*Urzednicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęcznej do r. 1810. Spisy*, oprac. Janusz Łosowski, Łęczna 2004.

„Ustawa” z r. 1536 dla rzemieślników budowlanych w Tarnowie, opr. Tomasz Opas, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G: Ius.”, vol. 22, 1975, s. 131-141.

*Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, wyd. Antoni Mańkowski, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 4, nr 1, 1917, s. 10-15.

Wacław Grodziecki, *Księstwo oświęcimskie i zatorskie w granicach Korony Królestwa Polskiego (1592 r.)-mapa*.

„*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku przemysłu i miast w Polsce. Wybór pism*”, wyd. Piotr Szymaniec, Kraków 2014.

*Wojnickie księgi cechowe*, t. I: *Księgi wpisów cechu wielkiego 1755-1851*, wyd. Jerzy Chumiński, Józef Szymański, „Biblioteczka Historyczna”, t. 15, Wojnicz 1998.

Żukowski Szymon, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 VI 1822, s. 596-609.

## Opracowania

Andrzejewski Aleksander, *Nieznane źródło ikonograficzne do dziejów garncarstwa na Kujawach*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 44, nr 4, 1966, s. 403-408.

Anioł Czesław, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzcinskiego*, Kraków 2007.

Arlamowski Kazimierz, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931.

Badecki Karol, *Ludwisarstwo lwowskie za Zygmunta I*, Lwów 1921.

Badecki Karol, *Średniowieczne ludwisarstwo lwowskie*, Lwów-Warszawa-Kraków 1921.

Barabasz Anna, *Miejsce i rola kobiety w świecie Komonieckiego (1400-1728) socjologiczne studium materiałów zastanych*, „Gronie”, nr 4, Żywiec 2007, s. 17-33.

Baranowski Bohdan, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975.

Baranowski Ignacy, *Przemysł polski w XVI wieku*, Warszawa 1919.

*Cechy*, w: *Historia ustroju i prawa polskiego*, red. Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 221-222.

*Historia państwa i prawa Polski*, red. Juliusz Bardach, t. 2, Warszawa 1966.

Bardel Franciszek, *Cech piekarzy krakowskich w czasach Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1901.

Barut Renata, *Patroni cechów żywieckich*, „Kalendarz Żywiecki 2003”, Żywiec 2003, s. 54-55.

Barut Wanda, *Cechy żywieckie na tle dziejów Żywca i Żywiecczyzny*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 67-70.

Bąkowski Klemens, *Dawne cechy krakowskie*, „Biblioteka Krakowska”, nr 22, Kraków 1903.

Bicz-Suknarowska Maria, *Historia zamku żywieckiego*, „Karat Groni”, nr 19, 1997, s. 15-36.

Bielski Tadeusz, *Bielskie tkactwo lniane*, „Kalendarz Beskidzki 1966”, Bielsko-Biała 1965, s. 133-135.

Bielski Tadeusz, *Księga zapisów cechu rzemiosła szewców*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 118-120.

Bielski Tadeusz, *Zarys rozwoju przemysłu wełnianego w Bielsku-Białej (1424-1914)*, „Kalendarz Beskidzki 1960”, Bielsko-Biała 1960, s. 110-113.

Bimler-Mackiewicz Elżbieta, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000.

Bimler-Mackiewicz Elżbieta, *Rzemieślnicze dokumenty zawodowe- treść, kształt, wyraz graficzny, funkcje użytkowe i estetyczne*, „Studia Archiwalne”, 2, Lublin 2006, s. 137-144.

Bimler-Mackiewicz Elżbieta, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004.

Bimler-Mackiewicz Elżbieta, *Znaki cechów garncarskich od średniowiecza do XX wieku*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. Maria Dąbrowska, Halina Karwowska, Białystok 2007, s. 227-240.

Blitz Jan, *Kaszkowic Stanisław (XVI w.-1667) ksiądz prałat, wielki patriota, człowiek rycerskiego ducha*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 95.

Bliźniak Emilian, *Głogowskie cechy rzemieślnicze od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, r. 5, 1968, s. 51-83.

Bogucka Maria, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 307-331.

Bogucka Maria, *Czeladnicy i uczniowie*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Badania z Dziejów Rzemiosła i Handlu w Epoce Feudalizmu”, red. Marian Małowist, t. 4, Wrocław 1956, s. 44-50.

Bogucka Maria, *Czy Turek może być członkiem cechu? Przyczynek do dziejów tolerancji w Gdańsku w XVII wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, r. 43, nr 2/3, 1999, s. 31-33.

Bogucka Maria, *Dyferencjacja materialna oraz elementy wczesnego kapitalizmu*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 264-288.

Bogucka Maria, *Kryzys ustroju cechowego*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „Badania z Dziejów Rzemiosła i Handlu w Epoce Feudalizmu”, red. Marian Małowist, t. 4, Wrocław 1956, s. 266-277.

Bogucka Maria, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956.

Bogucka Maria, *Uczniowie oraz inni pracownicy warsztatów rzemieślniczych*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 369-391.

Bogucka Maria, *Ustrój cechowy*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 289-306.

Bogucka Maria, *Ustrój cechowy i położenie mistrzów*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Badania z Dziejów Rzemiosła i Handlu w Epoce Feudalizmu”, red. Marian Małowist, t. 4, Wrocław 1956, s. 37-43.

Bogucka Maria, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 332-368.

Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

Bokota Piotr, *Cechy rzemieślnicze we Włocławku w okresie przedrozbiorowym (XVI-XVIII w.)*, *Włocławek-dzieje miasta*, t. 1: *Od początków do 1918 r.*, s. red. Jacek Staszewski, Włocławek 1999, s. 286-315.

Borkowska-Bagińska Ewa, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977.

Borkowska-Bagińska Ewa, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: Prawo”, nr 81, Poznań 1977, s. 47-60.

Borkowski Robert, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. Mariusz Zemło, Białystok 2022, s. 361-390.

Brożyna Grzegorz, Kossakowska-Jarosz Krystyna, *Manuskrypt cechu krawców ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu. Edycja krytyczna*, Opole 2016.

Bujor Marek, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 86-88.

Burdzy Dominika, „*Lauda seu plebiscitia*”. *Wilkierze XVI-wiecznego Sandomierza*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. Paweł Gołdyn, Kraków 2008, s. 201-226.

Cebula Dorota, Szymańska Marta, *Zaginiony świat-dzieje Starego Żywca*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 4-26.

Chlebowski Bronisław, *Żywiec*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Tenże, t. 14, Warszawa 1895, s. 915.

Chmiel Adam, *Cechy miasta Kazimierza*, Kraków 1899.

Chmiel Adam, *Garnkarze krakowscy*, Kraków 1907.

Chmiel Adam, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV aż do XX w.*, Kraków 1922.

Chmiel Adam, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 41-69.

Chodyncki Kazimierz, *O stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich od XVI do XVIII w.*, 1925.

Chotkowski Władysław, *Rzemiosła i cechy krakowskie XV w.*, „Czas”, 1891, nr. 29-45, odb. Kraków 1891.

Chowaniak Anna, „*Podług obyczaju*” *cechowego*, „Almanach Kęcki”, t. 9, 2005, s. 101-108.

Cierniewski Florian, *Przyczynek do historii sukiennictwa bielskiego*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 72-73.

Cieślak Edmund, *Położenie materialne i społeczne czeladzi w Gdańsku w XVIII wieku. Według ordynków Rady*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN, 20-22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. Janusz Szetyła, Warszawa 1992, s. 127-133.

Daszyńska Zofia, *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, Warszawa 1906.

Dąbrowska Ewa, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 65-71.

Dąbrowska Ewa, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, Bielsko-Biała 2004.

Dąbrowska Ewa, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „Kalendarz Beskidzki 2000-2001”, Bielsko-Biała 1999, s. 24-33.

Dąbrowska Ewa, *Kartki z dziejów cechu postrzygaczy*, „Kalendarz Beskidzki 1980”, Bielsko-Biała 1979, s. 190-193.

Dąbrowska Ewa, *Od rękodziela sukienniczego do przemysłu fabrycznego*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 47-49.

Dąbrowska Ewa, *Pierwsza szkoła włókiennicza w Bielsku*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 151-159.

Dąbrowska Ewa, *Świętość sukienników*, „Kalendarz Beskidzki 2004”, Bielsko-Biała 2003, s. 16-25.

Dąbrowska Ewa, *Z dziejów farbiarstwa*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 73-79.

Dekowski Jan Piotr, *Obestania rzemieślnicze*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, 1966, nr 10, s. 207-212.

Dekowski Jan Piotr, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 227-230.

Dobosz Stanisław, *Gawęda historyczna o Rudzy*, „Kalendarz Żywiecki 2003”, Żywiec 2003, s. 44-48.

Dobosz Stanisław, *Hejnał żywiecki i jego kreatorzy: opowieść dokumentalna*, Żywiec 2003.



Dobosz Stanisław, *Isep- samorządna gmina wiejska (1918-1950)*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 48.

Dobosz Stanisław, *Z burzliwych dziejów kościoła św. Krzyża Rudza-Żywiec*, „Kalendarz Żywiecki 2004”, Żywiec 2004, s. 32-39.

Dobosz Stanisław, *Żywczanina żywot i sprawy z historią w tle*, Żywiec 2009.

Dohnal Miloń, *Rozwój handlu przędzą lniana w okręgach płócienniczych śląskim i północno-morawskim w XVI-XVIII w.*, „Sobótka”, t. 4, 1972, s. 531-544.

Domino Marcin, Husak Marcin, *Prudnicki cech płócienników do połowy XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem rodów fabrykanckich Fränkel i Pinkus*, „Folia Iuridica Wratislaviensis”, t. 1, 2012, s. 29-50/51.

Dorszewski Przemysław Hubert, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. Paweł Gołdyn, Kraków 2008, s. 241-252.

Doroszewski Witold, *Słownik języka polskiego*, t. 9, Warszawa 1967.

Dreścik Jan Jakub, *Krakowskie sztuki mistrzowskie i czeladnicze w okresie staropolskim. Między normą a praktyką*, w: *Zegary i zegarmistrzostwo. Materiały z V Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przy udziale Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków, w dniach 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. nauk. Katarzyna Kluczajd, oprac. red. Hanna Maciejewska-Marcinkowska, Katarzyna Kluczajd, Toruń 2006, s. 53-67.

Drożdżik Władysław, *Słowiański rodowód Kęt*, „Kalendarz Beskidzki 1977”, Bielsko-Biała 1976, s. 90-98.

Dumała Krzysztof, *Szydłowiecka produkcja rzemieślnicza w XV i w pierwszej połowie XVII wieku, jej organizacja i formy zbytu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9, 1975, s. 275-308.

Dusik Jarosław, *Cechy rzemieślnicze Żywca do 1772 roku*, w: *Żywiec, studia i szkice z dziejów miasta*, red. Dorota Firlej, Przemysław Dyrłaga, Anna Bura, Żywiec 2018, s. 85-104.

Dusik Jarosław, *Kilka uwag o stosunku Komorowskich do kościoła w dobrach żywieckich*, "Karta Groni", nr 21, Żywiec 2001, s. 36-43.

Dusik Jarosław, *Nieznany dokument z XVII wieku, dotyczący „drugiego młyna pod miastem Żywcem”*, „Karta Groni”, nr 22, Żywiec 2003, s. 292-301.

Dusik Jarosław, *Rozwój terytorialny żywieckiego latyfundium Komorowskich*, „Karta Groni”, nr 22, Żywiec 2003, s. 50-66.

Dusik Jarosław, *Udział członków cechów żywieckich we władzach Żywca do 1778 roku*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, 17, Kraków 2023, s. 38-82.

Dyjeciński Jerzy, *Cech piekarzy. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 6, 1949, s. 8.

Dyjeciński Jerzy, *Cech szewców. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 7, 1949, s. 8.

Dyjeciński Jerzy, *Cechy dawnej Warszawy*, „Stolica”, nr 10, 1949, s. 8.

Dyrlaga Przemysław, *Andrzej Komoniecki (1658-1729). Człowiek ponad miarę swoich czasów*, w: *Żywiec studia i szkice z dziejów miasta*, red. Dorota Firlej, Przemysła Dyrlaga, Anna Bura, Żywiec 2018, s. 11-48.

Dyrlaga Przemysław, *Jan Fingowski- malarz żywiecki*, „Gronie”, nr 14, Żywiec 2014, s. 71-82.

Dyrlaga Przemysław, *Obszar, granice i fazy rozwoju miasta Żywca od średniowiecza do współczesności. Zarys problematyki*, w: *Żywiec studia i szkice z dziejów miasta*, red. Dorota Firlej, Przemysław Dyrlaga, Aleksandra Bura, Żywiec 2018, s. 49-84.

Dziewulski Władysław, *Kłodzka starszozna cechowa w r. 1369*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 35, nr 4, 1980, s. 607-611.

Dziewulski Władysław, *Rzemiosło na Opolszczyźnie w XIV-XVIII wieku*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. Jerzy Bałłaban, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 9, Opole 1967, s. 27-40.

Eile Henryk, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947.

Ereciński Tadeusz, *Jak czeladź „od robót powstawała”*, „Kurier Poznański”, r. 23, nr 50, 1928, s. 8.

Fercowicz Tadeusz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 20, 2011, s. 239-267.

Fercowicz Tadeusz, *Tarcze trumienne cechów wrocławskich XVI-XIX w.*, w: *Mieszczanstwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. Halina Okólska, Wrocław 2003, Muzeum Miejskie, „Wrocławia”, 4, s. 113-131.

Fercowicz Tadeusz, *Tarcze trumienne i pogrzebowe cechów i bractw*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. Małgorzata Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 205-219.

Fercowicz Tadeusz, *Varia. Zabytki cechów i bractw czeladniczych*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. Małgorzata Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 377-390 Wstęp, s. 399-453 Katalog.

Filip Elżbieta Teresa, Rosiek Barbara, *Strój górali żywieckich*, Żywiec 2009.

Flaga Jerzy, *Życie religijne korporacji rzemieślniczych w Polsce*, „Rocznik Nauk Prawnych”, t. 16, nr 2, 2006, s. 335-366.

Florkowski Henryk, *Calendarium niektórych danych historycznych o cechach rzemieślniczych miast powiatu kościańskiego. Aneks*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 191-214.

Florkowski Henryk, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 9-74.

Follprecht Kamila, *Z dziejów krakowskich cechów- msze cechowe w kościele św. Macieja*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 17, 2011, s. 181-191.

Friedberg Marian, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 7, Kraków 1926, s. 1-100.

Fuiński Zbigniew, *Uwagi o cieszyńskim rusznikarstwie*, Cieszyn 2017.

Gach Piotr Paweł, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 2, 2000, s. 145-163/164.

Gadocha Marcin, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012.

Gajerski Stanisław Franciszek, *Garncarze i druciarze kańczuccy w XVII-XIX wieku. (Zestaw materiałów źródłowych)*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 30, nr 1, 1976, s. 49-53.

Gajerski Stanisław Franciszek, *Ośrodek garncarski w Międzyrzecu Podlaskim w XVI-XVIII wieku. (Uwagi na temat źródeł publikowanych przez M. Stankową)*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 30, nr 2, 1976, s. 121-122.

Gajewski Aleksander, Gnidzińska Teresa, Woźniak Hieronim, *Zarys powstania rzemiosła na ziemi żywieckiej*, „Kalendarz Żywiecki 2001”, Żywiec 2001, s. 197-203.

Gawęda Stanisław, *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 4, z. 3/4, 1961, s. 25-40.

Gąsiorek Jan, Pokusa Marcin, *Zwyczaje i obrzędy ludowe na Żywiecczyźnie*, Żywiec 2013.

Gąsiorowski Wilhelm, *Cechy krakowskie, ich dzieje, ordynacye, listy swobody z akt cechowych*, z. 1, Kraków 1860.

Gątkowski Jan Nepomucen, *Rys dziejów księstwa oświęcimskiego i zatorskiego*, Lwów 1867.

Gessek Maria Magdalena, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016.

Gierdziejewski Kazimierz, *Z dziejów odlewnictwa na ziemiach polskich. Cechy odlewnicze: ich ustrój i stosunki wewnętrzne*, „Mechanik”, r. 21, z. 7-8, 1948, s. 335-338.

Gierowski Jerzy, *Zabiegi o podniesienie poziomu sukiennictwa w krajach Korony Czeskiej w początkach XVIII wieku*, „Sobótka”, t. 19, 1964, s. 195-210. [7.1] \*50%

Głapa Adam, *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców [w. XVI-XVIII]*, „Lud”, t. 41, 1954, cz. 1, s. 639-646, sod. cz. 2, s. 1328-1329, sum. cz. 2, s. 1396.

Głapiak Elżbieta, *Co zostało z barwnych obyczajów cechu budowlanych?*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczowie i architekci”, 1998, s. 161-167.

Golec Andrzej, *U kowala*, „Kalendarz Beskidzki 1999”, Bielsko-Biała 1998, s. 136-137.

Golińska Zdzisława D., *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906.

Goliński Mateusz, *Cechy*, w: *Historia Wrocławia. Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, red. Cezary Buśko, Mateusz Goliński, Michał Kaczmarek, Leszek Ziątkowski, Wrocław 2001, s. 111.

Goliński Mateusz, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych)*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa*,

red. Maria Bogucka, Antoni Czacharowski, t. 1: „Studia Polonica Historiae Urbanae Universytetu M. Kopernika”, Toruń 1996, s. 93-108.

Goliński Mateusz, *Gospodarka sterowana przywilejami. Handel i rzemiosło przez pryzmat statutów i przywilejów. Problem cechów i bractw*, w: Tenże, *Dzieje miast praskich do początku XV wieku*, Kraków 2018, s. 211-222.

*Listy dobrego urodzenia*, w: *Z kancelarii XVI-wiecznych miast śląskich. Edycja źródeł ze Strzegomia, Świdnicy i Wrocławia*, red. Mateusz Goliński, Łódź 2016, s. 40-46.

Góralski Zbigniew, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983.

Grodziski Stanisław, *Stosunek szlachty do cechów w świetle statutu wareckiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 6, z. 2, 1954, s. 177-193.

Grzeluk Izidor, *Stefana Narębskiego „Uwagi o meblarstwie wileńskim”*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 44, nr 4, 1966, s. 415-429.

Guldon Zenon, *Wstęp*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach 1606-2006*, Kielce 2006, s. 2-7.

Hajduk Adam, *20 lat wełny*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 29-34.

Hałatek Antoni. J., *Stare tradycje kęckich sukienników*, „Kalendarz Beskidzki 1971”, Bielsko-Biała 1970, s. 148-151.

*Rzemiosło w miastach średniowiecza*, w: *Miasta i mieszczanie średniowiecza (do schyłku XV w.). Teksty źródłowe do nauki historii w szkołach*, oprac. Roman Heck, 1959, s. 9-15, 26-27.

Heck Roman, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: „Historia”, 1978, s. 77-101.

*Życie i obyczaje w miastach*, w: *Miasta i mieszczanie średniowiecza (do schyłku XV w.). Teksty źródłowe do nauki historii w szkołach*, oprac. Roman Heck, 1959, s. 32-33.

Herbst Stanisław, *Cechy rzemieślnicze*, Warszawa 1948.

Herbst Stanisław, *Cechy rzemieślnicze*, „Wydawnictwa Popularno-Naukowe”, 319, Z cyklu: „Miasto Średniowieczne”, z. 4, Warszawa 1948, s. 1-22.

Herbst Stanisław, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954.

Herbst Stanisław, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933.

Horn Maurycy, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 217-271.

Horn Maurycy, *Lokalizacja cechów i specjalności rzemieślniczych w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550-1650*, „Przegląd Historyczny”, t. 61, z. 3, 1970, s. 403-427.

Horn Maurycy, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 177-216.

Horn Maurycy, *Powstanie i rozwój terytorialny żydowskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce (1613-1795). Cz. 1: do 1648 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, [r. 37], nr 3/4, 1987, s. 5-20.

Horn Maurycy, *Powstanie i rozwój terytorialny żydowskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce (1613-1795). Cz. 2: w latach 1649-1795*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, [r. 39], nr 1/2, 1988, s. 3-22.

Horn Maurycy, *Towarzysze cechów lwowskich w walce z wyzyskiem mistrzów w I połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, s. 379-403.

Horn Maurycy, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1613-1850*, Warszawa 1998.

Horowski Sławomir, *Kłopoty Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1998”, Bielsko-Biała 1997, s. 121-123.

Hortyński Stanisław, *Zaczął się od Merkantylizmu*, „Kalendarz Beskidzki 1983”, Bielsko-Biała 1982, s. 156-159.

Hryniewicz Joanna, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 33-50.

Huczek Ludwik, *Geneza nazwy miasta Żywca*, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1968, s. 38-41.

Huczek Ludwik, *Żywiec w mocy magnatów*, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1967, s. 108-112.

Husak Marcin, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 3674: „Prawo CCCXIX”, Wrocław 2015, s. 119-139/140.

Husar Bożena, *Dzieje miasta Żywca spisane w „Actach Civitatis Żywiec 1766-1786”*, „Kalendarz Żywiecki 2007”, Żywiec 2007, s. 37-38.

Ihnatowicz Ireneusz, Mączak Antoni, Zientara Bendeykt, Żarnowski Janusz, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988.

Imielski Władysław, *Płóciennicy*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 11-13.

Imielski Władysław, *Za co uczeń majstrowi beczkę piwa stawiał*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 35-37.

Iwanek Witold, *O artystach dawnych czasów*, „Kalendarz Beskidzki 1993”, Bielsko-Biała 1992, s. 25-28.

Iwanek Witold, *O bractwie zacnych rusznikarzy*, „Kalendarz Beskidzki 1967”, Bielsko Biała 1966, s. 135-136.

Jakubowski Andrzej, *Stosunki wyznaniowe w cechach mohylewskich od pierwszej połowy XVI do drugiej połowy XVIII wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 14, 2000, s. 57-73.

Jakus-Borkowa Ewa, *Nazewnictwo polskie*, Opole 1987.

Janik Czesław, *Przewodnik II Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej w Żywcu 2-16 VIII 1936*, Żywiec 1936.

Janik Czesław, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936.

Janiszewski Jan, *Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983.

Janota Eugeniusz, *Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie*, Cieszyn 1859.

Janusz Wojciech, *Uwagi nad genezą „państwa żywieckiego”*, „Gronie”, nr 11, Żywiec 2011, s. 79-80.

Jaworczał Aleksander, *Z dziejów cechu garncarskiego w Hży*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. VII, 1948/1949 oraz „Sprawozdania PAU”, t. XLIX, nr 2, 1948, s. 301-327.

Jaworski Tomasz, *Cechy rzemieślnicze średniowiecznego Żagania*, w: *Ziemie Zachodnie. Polska-Niemcy. Integracja Europejska. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Pro. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. Czesław Osękowski, Zielona Góra 2001, s. 176-183.

Jodkowski Józef, *Cechy grodzieńskie w wiekach dawnych*, Grodno 1926.

Józwiak Stanisław, *Gospodarka Lipnika w dawnych czasach*, „Kalendarz Beskidzki 1986”, Bielsko-Biała 1985, s. 61-62.

Kaleta Roma, *Ponury dokument upadku miasta Biecza*, „Ze Skarbca Kultury”, z. 1, 1956, s. 134-155.

Kałoski Tomasz, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodzinie (XIV -XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzina*, red. Wojciech Strzyżewski, Świebodzin-Zielona Góra 2007, s. 133-161.

Kałoski Tomasz, *Pieczenie cechowe miasta Świebodzina (XVI-XIX wiek)*, „Studia Zachodnie”, 8, 2006, s. 91-119.

Kałoski Tomasz, *Pieczenie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku. Geneza i symbolika*, Warszawa 2013.

Kałoski Tomasz, *Źródła do sfragistyki cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze*, w: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i ziemi lubuskiej do 1945 roku*, red. Agnieszka Chlebowska, Agnieszka Gut, Warszawa 2008, s. 123-134

Kamiński Adam, *Komorowski Jan (ok. 1490-1566)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 416-417.

Kamiński Jan, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939.

Kamiński Jan, *Z przeszłości cechów bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, sitników i powroźników w Lublinie*, w: *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. dra Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 93-115.

Kamiński Jan, *Z przeszłości cechów lubelskich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, t. 5, 1924, s. 57-91.

Kamiński Jan, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933.



Kantor-Mirski Marian, *Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934.

Karnicka Magdalena, *Zawieszki monetowe i medalowe do wilkomów cechowych*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. Małgorzata Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 355-358 Wstęp, s. 361-374 Katalog.

Karpiński Andrzej, *Partacze*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 118-121.

Karpiński Andrzej, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983.

Karpiński Andrzej, *Terminatorzy i czeladnicy*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 76-117.

Karpiński Andrzej, *Uboższy przedstawiciele rzemiosła warszawskiego w latach 1526-1655*, w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego, cz. 1*, red. Barbara Grochulska, Witold Pruss, Warszawa 1983, s. 126-145.

Karpiński Andrzej, *Zubożali rzemieślnicy cechowi i ich rodziny*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 63-71.

Karwatowska Małgorzata, *Formularz protokołów elekcji rzemieślników lubelskich (1590-1650)*, „Annales Univ. M. Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Philologiae”, vol. 4, 1986, s. 29-38.

Karwowski Stanisław, *Cechy szewskie w Poznaniu i na przedmieściach*, Poznań 1907.

Kastelik Bronisław, *Pożary na Żywiecczyźnie w latach 1447-2002*, „Kalendarz Żywiecki 2008”, Żywiec 2008, s. 39-40.

Kiryk Feliks, *Cechowe rzemiosło metalowe [w Krakowie]. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. nacz. Leonidas Świejkowski, Warszawa 1972.

Kiryk Feliks, *Komorowski Mikołaj (zm. przed 1487)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 424. [1] \*100%

Kiryk Feliks, *Komorowski Piotr (zm. 1476 r.)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 427.

Kiryk Feliks, *Lokacje miast nadwiślańskich w XIII-XVI stuleciu*, w: Tenże, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 145-173.

Kiryk Feliks, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. Jerzy Rajman, Kraków 2007, s. 76-86.

Kiryk Feliks, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII-XVI wieku. Powiaty południowe*, Kraków 1985.

Kiryk Feliks, *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*, „Teki Krakowskie”, t. 5, 1997, s. 65-70.

Kiryk Feliks, *Z dziejów wędrówek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 5, z. 35: „Prace Historyczne”, 1970, s. 47-63.

Kiryk Feliks, Kryszałowicz Urszula, *Rzemiosło krzeszowickie na tle dziejów wsi i miasta. W stulecie powstania Cechu Rzemiosł Różnych w Krzeszowicach 1885-1985*, Krzeszowice 1986.

Kłeczek-Walicka Ewa, *Ksiądz Szczepan Szydelski i jego cech garncarski w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. Bartosz Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 39-48.

Kmietowicz Witt, *Bractwa cechowe i Bractwo św. Józefa w dawnej Muszynie*, „Almanach Muszyny”, r. 18, 2008, s. 43-55.

Kochanowska Janina, *Kryzys w sztuce cechowej Szczecina po przyjęciu reformacji na Pomorzu Zachodnim*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 39, 1993, s. 157-167.

Koehler Klemens, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie. Rzecz osnuta na danych o cechach i o bractwie strzeleckim w Kościanie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 25, odbitka Poznań 1899, s. 203-480.

Koehler Klemens, *Herb miasta Kościana na pieczęciach wyobrażony a znak na plombie ochronne, nadanej sukiennikom tegoż miasta*, Kraków 1898.

Kolstrung-Grajny Krystyna, *Herb miasta Żywca*, „Karta Groni”, nr 19, Żywiec 1997, s. 7-14.

Kolstrung-Grajny Krystyna, *Mieszczkański strój żywiecki*, Żywiec 2007.

Kolstrung-Grajny Krystyna, *Sławny Andrzej Komoniecki-wójt i kronikarz żywiecki*, „Karta Groni”, nr XV, Żywiec, 1989, s. 46-61.

Komornicki Tomasz, *Gleby województwa bielskiego. Środowisko fizyczno-geograficzne województwa bielskiego*, „Folia Geographica, series geographica-physica”, nr XV, Łódź 1983, s. 67-84.

Korcz Władysław, *Patriotyczne tradycje polskiego rzemiosła*, Warszawa 1988.

Korcz Władysław, *Z dziejów wschowskich cechów pod koniec XVIII wieku*, „Rocznik Lubuski”, r. 2, 1960, s. 64-87.

Korn Zieliński Władysław, *Cechy w Lublinie (Przyczynek do dziejów rzemiosła w dawnej Polsce)*, „Biblioteka Warszawska”, 3, 1886, s. 356-364.

Korżel-Kraśna Małgorzata, *Cech stolarski we Wrocławiu w XVIII wieku*, „Dolny Śląsk”, nr 10, 2002, s. 196-215.

Korżel-Kraśna Małgorzata, *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe*, Wrocław 2017.

Korżel-Kraśna Małgorzata, *Skrzynki cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. Tenże, Wrocław 2002, s. 149-157 Wstęp, s. 165-202 Katalog.

Kosiński Rafał, *Inwentarz rękopisów muzeum w Żywcu*, „Fontes Historiae Terrae Zywiecensis”, suplementa 1, Kraków 2008.

Kosiński Rafał, Mirocha Wojciech, *Pieczęć cechu garncarskiego w Żywcu i jej analogie*, „Biuletyn Numizmatyczny”, 3 (339), 2005, s. 217-222.

Kościelak Lech J., *Trzy cechowe tłoki pieczętne z Elbląga*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 1, 1981, s. 119-122.

Kotula Franciszek, *Cechowe znaki i tłoki pieczętne w Muzeum w Rzeszowie*, Warszawa 1951.

Kotula Franciszek, *Leżajski ośrodek ceramiczny*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 7, nr 1, 1953, s. 26-32.

Kotula Franciszek, *Łańcucki ośrodek tkacki w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 4, 1954, s. 664-675.

Kotula Franciszek, *Wilkom cechu szewców w Łańcucie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 14, nr 3, 1952, s. 92-94.

*Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. Jadwiga Kowalczevska, Bydgoszcz 2003.

- Kowalczyk Michał, *Cech budowniczy we Lwowie za czasów polskich (do 1772)*, Lwów 1927.
- Kowalski Marian, *Tłok międzyrzeckiego cechu kowalskiego z roku 1636*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 6, 1974, s. 211-214.
- Kowalski Piotr, *Świat Andrzeja Komonieckiego, kronikarza Żywca. Studia z antropologii historycznej*, Wrocław 2010, s. 320, 331.
- Kracik Jan, *Personalia Andrzeja Komonieckiego w niedbałym zwierciadle historiografii*, „Karta Groni”, nr 15, Żywiec, 1989, s. 62-64.
- Kracik Jan, *W kręgu rodziny wójta Komonieckiego*, „Karta Groni”, nr 9-10, Żywiec 1980, 145-148.
- Kramerówna Perła, *Żydowskie cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce*, „Miesięcznik Żydowski”, r. 2, 1932, s. 259-298.
- Krasnowolski Bogusław, *Rozwój przestrzenny Żywca*, w: *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, red. Ewa Chojecka, Katowice 1993, s.137-159.
- Kropidłowski Zdzisław, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 3/2, 1996, s. 101-116.
- Kropidłowski Zdzisław, *Korporacja, bractwo czy cech? Z dziejów nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 39, nr 1-2 (153-154), s. 107-125/126.
- Kropidłowski Zdzisław, *Realizacja miłosierdzia chrześcijańskiego w działalności kas samopomocowych cechów gdańskich (XVI-XVIII w.)*, aneks tłum. Wanda Klesińska, „Studia Gdańskie”, t. 8, 1992, s. 127-149.
- Król Mateusz, *Cechy krakowskie w XIV-XVI wieku*, „Biblioteka Krakowska”, nr 169, Kraków 2023.
- Kruczek Jan, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 50-54.
- Kruczek Jan, *O dawnym kacie czyli mistrzu poprawnym*, „Kalendarz Beskidzki 1987”, Bielsko-Biała 1986, s. 61.
- Kubica Marek, *Górale, Wołosi, zbójnicy-historia górali od Pilska*, Żywiec 2012.

Kurpiers Dorota, *Część I. Regulacje pracy rzemieślniczej od czasów najdawniejszych do początku XX w.*, w: *Z historii rzemiosła na Śląsku Opolskim*, red. Wanda Musialik, Opole 2017, s. 13-80.

Kutrzeba Stanisław, *Prawa, przywileje, statuty i lauda Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Kraków 1912.

Kwak Jan, *Rola cechów w kształtowaniu kultury obyczajowej i etyki zawodowej w rzemiośle górnośląskim*, w: *Studia z historii gospodarczej ziem polskich*, red. Tenże, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1471, Katowice 1995, s. 43-57/58.

Kwak Jan, *Rola organizacji cechowych w edukacji i wychowaniu rzemieślników. Na przykładzie statutów górnośląskich i rzeszowskich z XVII-XVIII wieku. Próba podsumowania*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 11, 2002, s. 67-73.

Kwak Jan, *Rzemiosło*, w: *Życie gospodarcze*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice, 1995, s. 120-124.

Kwak Jan, *Życie gospodarcze. Rzemiosło*, w: *Historia Gliwic*, red. Jan Drabina, Gliwice 1995, s. 120-124.

Kwak Jan, *Życie cechowe*, w: *Historia Gliwic*, red. Jan Drabina, Gliwice 1995, s. 124-130.

Kwak Jan, *Życie cechowe w rzemiośle górnośląskim w okresie habsburskim*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 43, nr 2, 1988, s. 271-283.

Kwapieniowa Maria, *Organizacja produkcji i zbytu wyrobów garncarskich w Krakowie w XIV-XVIII w.*, w: *Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce (XIV-XVIII w.)*, red. Maria Kwapiień, Józef Maroszek, Andrzej Wyrobisz, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 51, Wrocław 1976, s. 7-85.

Kwapieniowa Maria, *Przygotowanie garncarzy do zawodu w świetle polskich statutów cechowych*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 28, Wrocław 1966, s. 76-122.

Kwaśniewska Anna, *Cechy rzemieślnicze-ich organizacja i zadania*, w: Tenże, *Rzemiosło garncarskie na terenie Kaszub od końca XVIII wieku do 1939 r.*, Gdańsk 2006, s. 23-60.

Kwaśny Zbigniew, Tomczyk Damian, *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, „Śląski Kwartalnik Historii Sobótka”, r. 32, nr 1, Opole 1976, 1977, s. 70-73.

Lenczowski Franciszek, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „Studia Historyczne”, r. 17, z. 3, 1974, s. 477-487.

Lepszy Leonard, *O potrzebie publikowania pieczęci miejskich i cechowych oraz stanowisko i ważność numizmatyki i sfragistyki dla historii ogólnej, a zwłaszcza w dziejach sztuki*, w: *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, t. I, Lwów 1890, s. 1-8.

Leszczyńska Ewa, *Majstersztyk poznańskiego cechu murarzy i cieśli*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczy i Architekci”, 1998, s. 110-138.

Leszczyński Józef, *Górnołużycka ustawa o czeladzi z 1689 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 108: „Historia”, z. 16, 1969, s. 47-64.

Leszczyński Seweryn, *Królewicz Polski Karol Ferdynand Waza (1613-1655) biskup wrocławski i właściciel „państwa żywieckiego”*, „Gronie”, nr 13, Żywiec 2013, s. 79-86.

Leśniak Franciszek, *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI-pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999.

Licau Kamila, *Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „Rocznik Toruński”, t. 35, 2008, s. 27-53.

Lichończyk-Nurek Grażyna, *Dzieje jatek szewskich w Krakowie*, „Krzysztofory”, 18, Kraków 1991, s. 29-49.

Lietz Zygmunt, *Tłoki pieczętno-cechowe rzemieślniczych w zbiorach województwa olsztyńskiego*, „Rocznik Olsztyński”, V/1963, s. 353-367.

Ładogórski Tadeusz, *Studia nad zaludnieniem Polski w XIV wieku*, Wrocław 1958.

Łajczak Adam, *Masyw Pilska w Beskidzie Żywiecki. Przyroda i człowiek*, Kraków 2011.

Łojko Jerzy, Wojtyniak Paulina, *Cechy i rzemiosło miast Wielkopolski od XIII do XVIII wieku (zarys badań źródłoznawczych nad rzemiosłem municypalnym)*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, red. Zofia Wojciechowska, Gniezno 2005, s. 33-42.

Maisel Witold, *Związki cechów wielkopolskich z cechami zagranicznymi w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 11, z. 2, 1975, s. 27-42.

Majewski Marcin, *Odciski stargardzkich pieczęci cechowych w Archiwum Księżąt Szczecińskich*, w: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i ziemi lubuskiej do 1945 roku*, red. Agnieszka Chlebowska, Agnieszka Gut, Warszawa 2008, s. 91-105.

- Makowska-Gulbinowa Ewa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileńskie”, r. 2, 1924, s. 68-102.
- Malec Maria, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, Warszawa 2003.
- Maleczyński Karol, *Kilka uwag nad procesem powstawania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 4, 1957, s. 643-654.
- Mańkowski Alfons, *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 10, 1935-1937, s. 297-302.
- Marcisz Beata, *Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętne*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. Małgorzata Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 11-19 Wstęp, s. 25-146 Katalog.
- Marcisz Beata, *Elementy herbu miejskiego na pieczęciach wrocławskich cechów rzemieślniczych*, „Rocznik Wrocławski”, VI/2000, s. 351-360/361.
- Marcisz Beata, *IkonoGRAFIA pieczęci cechowych miasta Wrocławia (XV-XIX w.)*, w: *Pieczęcie w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 227-254.
- Marcisz Beata, *Pieczęcie cechowe*, w: *Encyklopedia Wrocławia*, Wrocław 2000.
- Marcisz Beata, *Rzemiosła cechowe miasta Wrocławia w świetle źródeł sfragistycznych (XIV-XIX w.)*, w: *Mieszczanstwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. Halina Okólska, „Muzeum Miejskie Wrocławia”, 4, Wrocław 2003, s. 20-24.
- Marcisz Beata, *Świdnickie tłoki pieczętne w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, „Rocznik Świdnicki 2000”, 28/2001, s. 44-47.
- Marczewski Jarosław R., *Życie religijne w średniowiecznych cechach rzemieślniczych Lublina w świetle ich najstarszych statutów*, *Średniowieczny kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. Marek Tomasz Zahajkiewicz, Stanisław Tylus, Lublin 1999, s. 59-85.
- Maroszek Józef, *Knyszyński ośrodek garncarski XVI-XVIII w. na tle innych cechów garncarskich Podlasia*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. Maria Dąbrowska, Halina Karwowska, Białystok 2007, s. 219-226.
- Mazurkiewicz Józef, *Początki ustroju cechowego w Lublinie*, „Towarzystwo Naukowe KUL-u: Rozprawy Wydziału Nauk Społecznych”, t. 3, Lublin 1948.

Mączak Antoni, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. Benedykt Zientara, Antoni Mączak, Ireneusz Ihnatowicz, Zbigniew Landau, Warszawa 1988, s. 167-171.

Mączak Antoni, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955.

Mączak Antoni, *Walka cechów sukienniczych o zaopatrzenie w wełnę*, w: Tenże, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 53-59.

Mellin Krystyna, *Gdański cech stolarzy i snycerzy od połowy XVI do połowy XVII w.*, „Gdańskie Studia Muzealne”, t. 2, 1978, s. 49-64, tabl. s. 225-226.

Meres Magdalena, „*Abyście cechu prawa wam nadane zachowali*”, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1967, s. 159-161.

Meres Magdalena, *Katalog pamiątek cechowych w zbiorach Muzeum w Żywcu*, w: *Pamiątki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 19-45.

Meres Magdalena, *Żywiec- miasto i cechy rzemieślnicze*, w: Tenże, *Z dziejów Żywiecczyzny*, w: *Ziemia żywiecka*, oprac. Jan Skarbowski, Jerzy Skórnicki, Kraków 1964, s. 20-22.

Meres Magdalena, Studencki Józef, *Informator Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1971.

Męciński Andrzej, *Kiedy Bielsko płótnem stało*, „Kalendarz Beskidzki 1994”, Bielsko-Biała 1993, s. 43-45.

Michalik Franciszek, *Wykonawstwo egzaminacyjnych sztuk mistrzowskich w świetle edyktu króla pruskiego Fryderyka II z 1747 r.*, „Ziemia Śląska”, t. 3, 1993, s. 203-217.

Michalin Andrzej, *Z historii warzelnictwa solnego w Soli koło Żywca*, „Karta Groni”, nr 13, Żywiec 1985, s. 51-53.

Michalski Jerzy, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny”, t. 45, 1954, s. 635-651.

Mikołajczyk Marian, *Położenie prawno-polityczne miast Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Wybrane problemy*, w: *Samorządowość i elity władzy w Cieszynie na przestrzeni dziejów*, red. Idzi Panic, Cieszyn 2002, s. 41-54/56.

Mikucki Sylwiusz, *Jakub z Dębna (zm. 1490 r.)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Wrocław 1939-1946, s. 71-72.



- Mikulski Krzysztof, *Zmiany w strukturze zawodowej mieszkańców a nazewnictwo ulic w średniowiecznym i nowożytnym Toruniu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 47, nr 1/2, Warszawa 1999, s. 157-162.
- Milbert Zbigniew, *Insygnia i znaki cechowe*, „Arkady”, r. 3, nr 1, 1937, s. 42-45.
- Minkiewicz Antoni, *Cechy białostockie*, Białystok 1936.
- Miodoński Mirosław, *Rynek w Żywcu przez wieki*, Żywiec 2006.
- Motylewicz Jerzy, *Materiały do dziejów rzemiosła kuśnierskiego w Dubiecku (w. XVII-XVIII)*, „Rocznik Przemyski”, t. 22/23, 1983, s. 179-196.
- Motylewicz Jerzy, *Z zagadnień organizacji rzemiosła cechowego w Przeworsku*, „Rocznik Przemyski”, t. 15/16, 1975, s. 81-94.
- Mrugalska-Banaszak Magdalena, *Sztandary Cechu Rzemiosł Budowlanych. Oryginał i replika. Budowniczowie i architekci*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1, 1998, s. 154-160.
- Musioł Ludwik, *Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechowych*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 78-90.
- Musioł Ludwik, *Przegląd dziejowy rzemiosła na Górnym Śląsku*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 27-76.
- Niebroja Emil, *Cechy śląskie w obronie życia i mienia obywateli*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 34-37.
- Niebroja Emil, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 17-33.
- Nitkiewicz Maria Rozalia, *Szewski poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym Łańcutcie*, Łańcut 1990.
- Nowak Bożena, „Jerzy Wyrozumski: Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej”, „Przegląd Historyczny”, t. 68, 1977, z. 1, s. 1-14”, „Rocznik Lubelski”, t. 21, 1979, s. 143-146.
- Nowak Bożena, *O początkach cechów lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 27/28, 1985/1986, s. 25-30.

Nowak Tomasz Andrzej, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 125-159.

Nowak Tomasz Andrzej, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 12, 2012, s. 107-116.

*Od rzeźnika do cukiernika. Z dziejów miechowskiego rzemiosła*, Miechów 2017.

Oliński Piotr, *Światło w brackich i prywatnych fundacjach religijnych w kościołach parafialnych wielkich miast pruskich w XIV-XV wieku*, w: *Konferencja „Woda i wiatr, drewno i węgiel. Źródła i wykorzystanie energii w średniowieczu i epoce wczesnonowożytnej, XIV- początek XIX wieku”*, Gdańsk, 29 lutego 2008 roku, oprac. Edmund Kizik, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 56, nr 3/4, 2008, s. 367-374.

Olszewska Janina, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, r. 1966, s. 18-26.

Orłowski Zygmunt, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 57-70.

*Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Koziarza*, Lwów 1899, rep. Łukasz Ożóg, Piotr Sidor, Sokołów Małopolski 2012.

Ożóg Łukasz, *Obyczaje i tradycje cechów rzemieślniczych na przykładzie cechu garncarskiego w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. Bartosz Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 29-38.

Paneczek Tadeusz, *Z przeszłości cechu szewców w Sokołowie od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Sokołowski”, nr 11, 2014, s. 271-282.

Panic Idzi, *Przywileje cechu rzeźników w miastach księstwa cieszyńskiego. (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych, cz. 2)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 63, nr 3, 2008, s. 283-297.

Panic Idzi, *Zabiegi cechów małych miast górnośląskich o zachowanie uczciwej konkurencji przez członków cechu w czasach wczesnonowożytnych*, w: *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. Antoni Barciak, Katowice 2003, s. 324-334.

Paślawska Janina, *Kościół św. Krzysztofa a wrocławski cech kuśnierzy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 23: „Historia”, [z.] 8, 1964, s. 197-206.

Pastuszkiewicz Stanisław, *Cech garncarski w Ilży*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, Lublin 1948/1949, s. 328-331.

Pawelec Mariusz, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie*, „Gronie”, nr 6, Żywiec 2008, s. 191-198.

Pawłowska Agnieszka, *Niezamknięte księgi-o księgach cechowych na Pomorzu Zachodnim*, „Biblioteka”, nr 14, 2010, s. 7-20.

Pawłowska Agnieszka, *W poszukiwaniu wsparcia- wzajemnej pomocy w organizacjach cechowych na Pomorzu Zachodnim w świetle źródeł (XVII-XVIII w.)*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 25 (54), z. 4: „Rozprawy i Studia”, 2010, s. 7-17/18.

Pawłowska Agnieszka, *Zabytki cechowe w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 28 (57), z. 4: „Rozprawy i Studia”, 2013, s. 23-40.

Pazdro Zbigniew, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV, do połowy wieku XVII*, w: *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, wyd. Oswald Balzer, t. 1, z. 4, Lwów 1900, s. 205-323.

Pezacki Wincenty, *Rzeźnie cechowe w dawnym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 55, nr 3, 1987, s. 57-70.

Piechocińska Janina, *Świadectwa dobrego urodzenia rzemieślników kłodzkich jako podstawa wstępu do rzemiosła w XVI i XIX wieku*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej”, nr 1, 1985, s. 17-32.

Piekarski Maciej, *Konew wrocławskiego cechu piekarzy z r. 1497 i konew wrocławskiego cechu powroźników z r. 1511 na tle współczesnych form konwisarskich Śląska*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 6, z. 4, 1957, s. 283-296.

*575 lat cechu ślusarzy i rzemiosł pokrewnych w Poznaniu*, Poznań 2016.

Piotrowska Anna, *Srebrne naczynia bractw w Prusach Królewskich*, w: *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11. 1996*, red. Stanisław Salomonowicz, Gdańsk 1997, s. 419-425.

Piskorska Helena, *Listy cechowe bydgoszczan w Archiwum m. Torunia*, „Przegląd Bydgoski”, r. 6, z. 1, 1938, s. 31-37.

Polak Jerzy, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 123-126.

Poloczkowa Barbara, *Wzory XVI-wiecznej odzieży w księdze cechowej krawców cieszyńskich*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 26, 2001 s. 22-40.

Popiołek Stefan, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. Jerzy Bałaban, „Związek Izb Rzemieślniczych w Opolu. Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 11, Opole 1967, s. 41-54.

Przebindowska-Ledworuch Anna, *Antoni Frączkiewicz mistrzem cechu stolarskiego. O wzajemnych relacjach między snycierzami i stolarzami krakowskimi w XVII i XVIII wieku- komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 145-147.

Przebindowska-Ledworuch Anna, *Rejestr panów mistrzów rzemiosła stolarskiego-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 143-144.

Przyboś Adam, *Mikołaj Komorowski (1578-1633)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 426.

Przyboś Adam, *Piotr Komorowski (1580-1640)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 430.

Ptaśnik Jan, *Cechy i życie cechowe*, w: *Tenże, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 111-133.

Ptaśnik Jan, *Cechy i życie cechowe w miastach w dawnej Polsce*, „Samorząd Miejski”, t. 6, 1926, s. 161-178.

Pyrek Władysław, *Działalność społeczna cechów wrocławskich w drugiej połowie XVIII wieku*, „Acta Universitatis Wratislavenensis”, no 279: „Historia”, z. 27, 1976, s. 173-185.

Pyrek Władysław, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 2: „Historia”, 1959, s. 67-90.

Raczek Stefan, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968.

Radziszewska Julia, *Organizacja miast spiskich*, w: *Tenże, Studia z dziejów ustroju Spisza*, „Zeszyty Naukowe UŚ w Katowicach”, nr 43: „Studia i Rozprawy”, z. 2, Katowice 1969, s. 104-120.

Rajman Jerzy, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 2000.

- Rączka Zofia, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku*, „Karta Groni”, nr 5-6, Żywiec 1974, s. 6-19.
- Rączka Zofia, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku. (Ciąg dalszy)*, „Karta Groni”, nr 7-8, Żywiec 1976, s. 34-55.
- Rączka Zofia, *Przewodnik po kościołach żywieckich*, Żywiec 1992.
- Rączka Zofia, *Przewodnik po zamku i parku żywieckim*, Żywiec 1993.
- Rączka Zofia, *Zarys dziejów cechów żywieckich*, w: *Pamiętki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 7-18.
- Rączka Zofia, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*, Żywiec 1997.
- Rączka Zofia, *Żywiec. Rys historyczny. Zabłocie od powstania osady do 1950 roku*, Żywiec 2005.
- Reinfuss Roman, *Ludowe kowalstwo*, Warszawa 1955.
- Reinstein Franciszek, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Dzieje powstania cechów)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 126, 1892, s. 342-343.
- Reinstein Franciszek, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 174, 1893, s. 260-262.
- Reinstein Franciszek, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki-dokończenie)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 175, 1893, s. 277-278.
- Reinstein Franciszek, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 127, 1892, s. 355-358.
- Rolbiecki Guntram Józef, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.*, Poznań 1951.
- Rolska-Boruch Irena, *Lubelski cech ciesielski w XVI i XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 4, 1999, s. 67-73.
- Romaniak Andrzej, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011.
- Rospond Stanisław, *Nazwy geograficzne Śląska*, Warszawa, Wrocław 1968.
- Rospond Stanisław, *Żywiec*, w: *Słownik geograficzny nazw Polski zachodniej i północnej*, Wrocław, Warszawa 1951, s. 463.

Ruciński Henryk, *Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do roku 1795*, „Studia Podlaskie”, t. 12, 2002, s. 23-58.

Rybarski Mieczysław, *Scupoki*, „Ziemia”, r. 26, nr 1, 1936, s. 32-34.

Rychlikowa Irena, *Niektóre zagadnienia metodyczne w badaniach cen i rynku w drugiej połowie XVIII wieku (na przykładzie rynku pszenicznego w Małopolsce)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 12, nr 3, Warszawa 1964, s. 384.

*Monografia „Rzemiosło polskie”*, Bydgoszcz 2013.

Rzeszutek Franciszek, Wałąg Henryk, Deda Ewa, *Gorlickie tradycje rękodzielnicze*, Gorlice.

Sachs Rainer, *Skrzynia Cechu Garnarzy z początku XVIII w.-„powrót” do Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 37, 2005, s. 157-160.

Samek Jan, *Zapomniana wystawa krakowskich zabytków i pamiątek cechowych*, „Krzystofory”, nr 6, 1979, s. 79-81.

Samek Jan, *Zapomniane pamiątki cechowe (na marginesie książki Ireny Turnau Polskie skórnictwo)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 35, nr 3, 1987, s. 497-506.

Samsonowicz Henryk, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce: mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny”, 3, 1975, s. 551-567.

Schmidt Michał, *Sądownictwo cechów krakowskich w średniowieczu w świetle ksiąg cechowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne”, nr 142, z. 1, (2015), s. 61-77.

Scholtz Erazm, *Gnieźnieńska brać cechowa do końca XVIII wieku*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 43-48.

Sieciechowicz Stanisław, *Zmowy i konspiracje czeladników przeciwko mistrzom cechowym w dawnej Polsce*, „Wiedza i Życie”, r. 21, nr 11, s. 733-737.

Siwiak Wojciech, *Talerz do tytoniu bydgoskich czeladników bednarskich*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 13, 2008, s. 27-32.

Słoń Marek, *Sukiennictwo w Europie Środkowej i wrocławskie Nowe Miasto*, „Sobótka”, 2, 2006, s. 211-223.

Smoleń Mieczysław, *Godła chorągwi i patronowie różnorodnych stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych*, „Przegląd Katolicki”, 18, Warszawa 1871, s. 278-282.

- Sochaniewicz Kazimierz, *Cech rzeźnicko-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 170-183.
- Sosna Jerzy, *Księga pamiątkowa wydana z okazji 330-letniego jubileuszu cechu piekarzy w Tarnowskich Górach*, Tarnowskie Góry 1937.
- Sperka Jerzy, *Oświęcim stolicą samodzielnego księstwa w XIV i I połowie XV w.*, w: *Kroniki Zamkowe Oświęcimensis*, red. Dorota Mleczek, Wioletta Oleś, Adam Kut, Paweł Lach, r. 1, Oświęcim 2009, s. 17-31.
- Spyra Bronisław, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: Bronisław Spyra, Teresa Włodarska, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Pszczyna 2006, s. 3-10.
- Sroka Stanisław A., *Włodek Skrzyński ze Skrzyna (zm. po 1458 r.) (Skrzyńska)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38/3, z. 158, Warszawa-Kraków 1998, s. 472-473.
- Słownik Języka Polskiego*, red. Samuel Bogumił Linde, t. 3, Lwów 1857.
- Słownik Języka Polskiego*, red. Witold Doroszewskiego, t. 5, Warszawa 1963.
- Stachoń Anetta, *Mistrzowie igły. Kilka kart z dziejów bocheńskiego cechu krawieckiego w XVI i XVII stuleciu*, „Muzeum im. Stanisława Fischera”, „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych”, t. 9, Bochnia 2001.
- Stańko Antoni, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991.
- Stesłowicz Władysław, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 277-333.
- Styczyńska Hanna, *Najnowsze nabytki w zbiorze pamiątek cechowych*, „Krzysztofory”, nr 11, 1984, s. 91-93.
- Surdacki Marian, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 44, 2005, s. 7-48.
- Surowiecki Wawrzyniec, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 13, Warszawa 1821, s. 528-553.
- Szablowski Jerzy, *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny III. Powiat żywiecki, województwo krakowskie*, Warszawa 1948.

Szczerbowska-Kopacz Joanna, *Klasyfikacja, znaczenie oraz pochodzenie nazw geograficznych w Polsce*, „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językowe”, t. 5, nr 1, 2011, s. 177-184.

Szczygieł Ryszard, *Lublin czasów renesansu i baroku. Gospodarczy, polityczny i kulturalny wizerunek miasta*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Philologiae”, vol. 23, 2005 s. 11-20.

Szczygieł Ryszard, *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 14, 1971, s. 65-81.

Szczygieł Ryszard, *Rzemiosło miejskie w Opolu Lubelskim w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Nauki Filozoficzne i Humanistyczne”, vol. 26, 1971, s. 33-49.

Szreder Józef, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, nr 141, 1853, s. 4.

Szreder Józef, *O cechach w dawnej Polsce (c.d.)*, „Dziennik Warszawski”, nr 142, 1853, s. 3.

Szreder Józef, *O cechach w dawnej Polsce (dokończenie)*, „Dziennik Warszawski”, nr 144, 1853, s. 4.

Szymański Andrzej, *Rzemiosło i przemysł miejski w Wielkopolsce w drugiej połowie XVIII wieku*, Poznań 2015.

Ślaski Bolesław, *Dawne ustawy cechu skórników praskich i warszawskich*, Warszawa 1910.

Šefčik Erich, *Falešné téšinské ražby z let 1611 a 1614 a polský Žywiec*, „Karta Groni”, nr 22, Žywiec 2003, s. 76-80.

Šefčik Erich, *Pronikáni falešné žywiecké mince na moráhu a szelsko v roce 1611*, „Karta Groni”, nr 22, Žywiec 2003, s. 67-73.

Tandecki Janusz, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, Toruń 1983.

Tandecki Janusz, *Gospody i szynki dawnego Torunia (do roku 1793)*, „Rocznik Toruński”, r. 18, 1988, s. 173-191.

Tandecki Janusz, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, r. 82, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 5-118.



Tandecki Janusz, *Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przelomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 116-129.

Tandecki Janusz, *Organizacja wewnętrzna toruńskich korporacji rzemieślniczych*, w: Tenże, *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2008, s. 212-227.

Tandecki Janusz, *Powstanie i organizacja toruńskich cechów rzemieślniczych związanych z produkcją uzbrojenia na tle porównawczym*, w: Tenże, *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2008, s. 195-235.

Tandecki Janusz, *Pozazawodowe funkcje i powinności korporacji rzemieślniczych w miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w XIV- XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 60, z. 1, 1995, s. 7-23.

Tandecki Janusz, *Rozwój organizacji cechowych i produkcji rzemieślniczej*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 75-82.

Tandecki Janusz, *Średniowieczne korporacje mieszczańskie*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 105-116.

Tandecki Janusz, *Wędrowniki czeladnicze w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 129-140.

Taszycka Maria, *Krakowska chorągiew bracka z początku w. XVII*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. 7, 1962, s. 266-287.

Taszycki Witold, *Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału*, Kraków 1946.

Tęgowski Jan, *Okoliczności wstąpienia na tron halicko-wołyński Piasta mazowieckiego Bolesława Trojdenowica (nieznane dokumenty ruskie z XIV wieku)*, „Studia Podlaskie”, t. 18, Białystok 2009/2010, s. 313-326/328.

Tomaszewska Agnieszka, *IkonoGRAFIA pieczęci cechowych (XV-XIX w.) w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, w: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu*,

*Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*, red. Agnieszka Chlebowskiej, Agnieszka Gut, Warszawa 2008, s. 107-121.

Tomczyk Damian, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 113-131.

Tomczyk Damian, *Dawna pieczęć cechowa jako źródło do dziejów rzemiosła miejskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 461: „Historia”, 30, Wrocław 1978, s. 104-119.

Tomczyk Damian, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 11-23.

Tomczyk Damian, *Dzieje rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego w epoce feudalnej: przyczynek do dziejów miasta*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, nr 8-9-10, 1999-2000-2001, s. 365-383.

Tomczyk Damian, *Nyskie pieczęcie cechowe od XV do XVIII wieku*, „Szkice Nyskie: Studia i Materiały”, t. 1, 1974, s. 153-188.

Tomczyk Damian, *Organizacje cechowe Brzegu w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, „Zeszyty Historyczne”, z. 2, 1994, s. 207-228.

Tomczyk Damian, *Organizacje cechowe Grodkowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2, 1988, s. 255-270.

Tomczyk Damian, *Organizacje cechowe Namysłowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Studia Śląskie”, t. 42, 1983, s. 443-465.

Tomczyk Damian, *Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV-XVIII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975.

Tomczyk Damian, *Polskie tradycje cechu garncarskiego w Pyskowicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 12, 1977, s. 45-59.

Tomczyk Damian, *Rzemiosło cechowe Gliwic, Pyskowic, Toszka i Sośnicowic w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII w.*, „Zeszyty Gliwickie”, nr 10, 1973, s. 17-38.

Tomczyk Damian, *Rzemiosło Głuchotaz w świetle pieczęci cechowych z XVII-XVIII w.*, „Studia Śląskie”, t. 1, Opole 1991, s. 269-280.

Tomczyk Damian, *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, Opole 1978.

Tomczyk Damian, *Z dziejów cechu krawieckiego w Opolu (do końca XVIII wieku)*, „Kwartalnik Opolski”, r. 16, nr 4, 1970, s. 13-21.

Tomczyk Damian, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, „Głos Olesna”, r. 7, 1972, s. 39-52.

Tomczyk Damian, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971, s. 6-15.

Tomczyk Damian, *Ze studiów nad pieczęcią cechową miast ziemi oleskiej (do XVIII w.)*, „Głos Olesna”, 3/1968, s. 26-32.

Trafalski Grzegorz, *Pieczęcie cechowe w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Płocku*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, nr 8, 2016, s. 181-230.

Trapp Bogumiła, *Pieczęć cechu piekarzy malborskich*, „Biuletyn Numizmatyczny”, nr 9, 1972, s. 184.

Trembecki Jan, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948.

Trzoska Jerzy, *Część II. Rozdział III. Kryzys systemu cechowego. Wzrost elementów kapitalistycznych*, w: Tenże, *Żegluga, handel i rzemiosło w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1989, s. 218-338.

Trzoska Jerzy, *Sytuacja majątkowa czeladników w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII w. na podstawie inwentarzy pośmiertnych czeladników piekarzy*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN, 20-22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. Janusz Szetyło, Warszawa 1992, s. 135-140.

Trzoska Jerzy, *Część I. Rozdział III. Trudności wytwórczości cechowej*, w: Tenże, *Żegluga, handel i rzemiosło w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1989, s. 61-142.

Trzoska Jerzy, *Walka cechów gdańskich z partaczami w XVII-XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11. 1996*, red. nauk. Stanisław Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 35-49.

Trzoska Jerzy, *„Wolni” mistrzowie cechów piekarskich w Gdańsku w drugiej połowie XVIII wieku. Przyczynek do kryzysu cechowego*, „Rocznik Gdański”, t. 37, 1977, s. 99-109.

Turdza Witold, *Miniatury Kodeksu Bohema jako ilustracja warunków pracy i mieszkania mieszczan*, „Krzysztofony”, t. 18, 1991, s. 18-24.

Urbańska Bożena, Niezabitowski Michał, *Powstanie i rozwój krakowskiego cechu stolarzy do poł. XVI wieku*, „Krzysztofory”, t. 18, 1991, s. 7-17.

Wawronowicz Rozalia, *Szlakiem tradycji rzemieślniczych*, Skoczów 2014.

Wiesiołowski Jacek, *Cechmistrze poznańscy i starostowie generalni Wielkopolski jako elekto-  
rzy rady miejskiej Poznania w XVI wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 67, nr 1, 1999, s. 78-  
110.

Wiśłocki Jerzy, *Cechowe tłoki pieczętne jako źródło kultury materialne*, „Studia i Materiały  
do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 2, z. 1, Poznań 1956, s. 235-242.

Wiśłocki Jerzy, *Organizacja prawa poznańskiego rzemiosła w XVI i XVII wieku*, Poznań 1963.

Wiśniewska Halina, *Cechy regionalne mowy rzemieślników przemyskich (w. XVII-XVIII)*,  
„Rocznik Przemyski”, t. 22-23, cz. 4, 1983, s. 167-176/177.

Witecki Jacek, *Zawieszki do wilkomów i obestania cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*,  
red. nauk. Małgorzata Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 295-300 Wstęp, s. 305-352 Katalog.

Wnętrzak Wojciech, *Żywiecczyzna*, w: *Encyklopedia województwa śląskiego*, t. 3, Katowice  
2016, <https://ibrbs.pl/index.php/%C5%BBywiecczyzna>.

Wojciechowska Wanda, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblio-  
teki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 1-123.

Wojciechowska Zofia, *Cechy rzemieślnicze i bractwa kupieckie w Wielkopolsce w okresie sta-  
ropolskim*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, red. Tenże i in., Gniezno  
2005, s. 7-32.

Wolska Jadwiga, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji  
cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002 s. 83-90.

Wołoszyn Jacek Witold, *Stosunki wyznaniowe w lubelskich korporacjach zawodowych w XVII  
stuleciu*, „Res Historica”, z. 17, 2004, s. 77-87.

Woźniak Hieronim, *Komorowski Jan (ok. 1490-1566) i Komorowski Wawrzyniec (zm. 1550 r.)*,  
w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 106-107.

Woźniak Hieronim, *Komorowski Jan (zm. 1511 r.)*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*,  
t. 1, Żywiec 1995, s. 104-105.

Woźniak Hieronim, *Komorowski Jan Spytek (zm. 04.12.1585 r.) i Komorowski Krzysztof (ok. 1542-06.07.1608)*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. I, Żywiec 1995, s. 105-106.

Woźniak Hieronim, *Wielopolski Franciszek (1666-1732), od roku 1727 Franciszek Gonzaga z Mirowa Myszkowski, z Wielopolskich margrabia*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 2, Żywiec 1997, s. 293-296.

Woźniak Hieronim, *Wielopolski Jan herbu Starykoń-Kanclerz Wielki Koronny*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 2, Żywiec 1997, s. 296-297.

Wróbel Stanisław, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny [WSP w Krakowie]”, „Zeszyty Naukowe”, 14: „Historia”, 1962, s. 45-56.

Wróbel Stanisław, *Z problematyki szkolenia zawodowego w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 6, z. 43: „Prace Historyczne”, 1972, s. 175-188.

Wróblewska Grażyna, *Pamiętki po dawnych cechach wielkopolskich*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 33, nr 1, Warszawa 1971, s. 93-96.

Wróblewska Grażyna, *W sprawie inwentaryzacji obiektów kultury materialnej na przykładzie pamiątek cechowych*, w: *O rzemiośle artystycznym w Polsce*, red. Teresa Hrankowska, Warszawa 1976, s. 311-314.

Wyczański Andrzej, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506-1548)*, Warszawa 1990.

Wyrobisz Andrzej, *Czy istniały strzechy budowlane? Z zagadnień organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny”, t. 53, z. 4, 1962, s. 745-761.

Wyrozumska Bożena, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, Wrocław 1977.

Wyrozumska Bożena, *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1971.

Wyrozumski Jerzy, *Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie*, w: *Tenże, Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 213-221.

Wyrozumski Jerzy, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 1, 1977, s. 1-15.

Wysocki Piotr, *Bielski przemysł wełniarski- ...!*, „Kalendarz Beskidzki 1974”, Bielsko-Biała 1973, s. 37-42.

Wysocki Piotr, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187-190.

Wywrot-Wyszkowska Beata, *Skórnictwo w lokacyjnym Kołobrzegu. XIII-XV wiek*, Szczecin 2008.

Zahel Dorota, *Rzemiosło przemyskie. Rys historyczny*, w: Dorota Zahel, Janusz Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemyśl 2006, s. 8-43.

Zahel Dorota, *Wystawa. 620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, w: Dorota Zahel, Janusz Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemyśl 2006, s. 63-87.

Zaleski Zygmunt, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927.

Zaleski Zygmunt, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 157-169.

Zaleski Zygmunt, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932.

Zaleski Zygmunt, *Wolny cech krawiecki w Poznaniu. Monografia historyczna*, Poznań 1927.

Zaremska Hanna, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV-pierwsza połowa XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 81, nr 4, Warszawa 1974, s. 733-749.

Zarychta-Wójcicka Agnieszka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016.

Zbierski Hubert, *O śmigiełskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006.

Zielonka Jerzy, *O sukiennictwie kościańskim w 500-lecie nadania znaku ochronnego*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Henryk Florkowski, Kościan 1974, s. 215-228.

Ziomba Jan, *Cechy rzemieślnicze Będzina i Czeladzi w dawnych wiekach*, „Ziemia Będzińska”, r. 4, 1972, s. 118-134.

Zientara Benedykt, *Rzemiosło miejskie i cechy*, w: *III. Rozkwit feudalizmu (XIII-XV w.)*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. Benedykt Zientara, Antoni Mączak, Ireneusz Ichnatowicz, Zbigniew Landau, Warszawa 1988, s. 102-106.

Ziętara Tadeusz, *Krajobraz Ziemi Żywieckiej*, Warszawa 1986.

Ziółek Jan, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 83-95.

## Wykaz skrótów

Augustin, *Kronika - Kroniki żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski, Z. Jedynak, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec-Kraków 2007.

KCKo - *Katalog albo księgi, w których zapisywać się będą sławetni panowie bracia rzemiosła kowalskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/96.

KCKr, 1 - *Katalog albo księga cechu krawieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/103.

KCKr, 2 - *Księga bractwa cechu krawieckiego, z protokołami z narad nad sprawieniem chorągwi*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/101.

KCKr, 3 - *Katalog albo księga cechu krawieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/111.

KCKr, 4 - *Protokół cechu krawieckiego, żywieckiego, zaczęty w roku 1778, a 1 January od odebrania porządków cechom nadanych jego cesarsko-królewskiej mości, z prześwietnych rządów na ów czas cyrkułu zatorskiego, za cechmistrzostwa pana Mateusza Dziemborowicz, od których odebrania cech nasz krawiecki zaczął te rządy, przez Macieja Bojarskiego, pisarza na ów czas zaczęty, a terażniejszego Wojciecha Rybarskiego ma być dokończonym*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/102.

KCKu, 1 - *Księga zapisów braterskich cechu sławnego i uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego od roku Pańskiego 1699*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/84.

KCKu, 2 - *Księga zapisów braci cechu /całego-dopisano/ sławnego i uczciwego kuśnierskiego żywieckiego roku Pańskiego 1755*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/86.

KCKu, 3 - *Księga wpisów majstrowskich i braterskich cechu kuśnierskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/99.

KCPie, 1 - *Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy w kupna i spraw do cechu należące, sporządzone za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/87.



KCPie, 2 - *Katalog panów bratów cechu piekarskiego, na trzy części podzielony, w pierwszej części zapisy panów braci, w drugiej części panów półbraci, w trzeciej części porządek uchwał cechowych zapisane, erygowany przez sławnego pana Pawła Ryckiewicza, cechmistrza nowoobranego, od zainicjowanego magistratu aprobowanego w roku 1771*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/92.

KCRz - *Księga cechu rzeźniczego w Żywcu*, własność rodziny Studenckich z Żywca.

KCSz, 1 - *Uchwały braterskie żywieckiego cechu szewskiego z lat 1563-1725*, wyd. B. Pawlus-Dusik, J. Dusik, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. I, vol. 4, Żywiec 2018.

KCSz, 2 - *Księga braci cechu szewskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/95.

KCŚ - *Księga cechu ślusarzy żywieckich 1627-1671*, wyd. B. Pawlus-Dusik, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. I, cz. 2: Dokumenty cechów żywieckich, z. 1, Żywiec 2013.

KCT - *Księga żywieckiego cechu tkackiego z lat 1738-1784*, wyd. P. Dyrłaga, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. I, vol. 5, Żywiec 2019.

KCZ, 1 - *Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/94.

KCZ, 2 - *Katalog panów braci zupełnych cechu zbierackiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/93.

KGKo - *Fragment księgi gospody cechu kowalskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/95.

KGT, 1 - *Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/89.

KGT, 2 - *Księga gospody tkackiej cechu tkackiego żywieckiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/88.

Komoniecki, *Chronografia - Chronografia albo dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 1987, 2005.

Lenczowski, *Materiały - Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*, wyd. F. Lenczowski, Kraków 1957.

*Statut gospody kowalskiej - Prawa gospody kowalskiej z XVIII w. w Żywcu*, wyd. F. Lenczowski, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 8, z. 1/2, 1965, s. 103-110.

## Spis tabel:

1. Znane koszty inicjacji edukacji w rzemiosłach i cechach żywieckich (uwzględniające „przypowiednie”) .....	s. 263
2. Przyjęcia do nauki w cechach żywieckich .....	s. 270
3. Znane koszty wstępowania do rzemiosł i cechów żywieckich .....	s. 313
4. Przyjęcia na pełnego członka w cechach żywieckich .....	s. 320
5. Powinności cechów w postaci danin w naturze i świadczeń na rzecz miejscowych właścicieli .....	s. 403
6. Szos zwany w Żywcu zamiennie „czynszem” płacony przez rzemieślników żywieckich .....	s. 407
7. Świadczenia cechów na rzecz miejscowego Kościoła .....	s. 437
8. Tabela nr 1. Kary dla uczniów i „pacholików” .....	s. 546
9. Tabela nr 2. Kary dla czeladników/towarzyszy .....	s. 549
10. Tabela nr 3. Kary w cechach żywieckich .....	s. 563

## Przypisy

- <sup>1</sup>L. S. Korotyński, *Z życia cechowego w dawnych wiekach*, „Wisła”, t. 11, z. 1, 1897, s. 228-230; F. X. Martynowski, *Z przeszłości cechów w Polsce*, „Tydzień Literacki”, t. 6, s. 312; H. Molicki, *Cechy i życie cechowe w Polsce*, „Kalendarz informator piekarza polskiego na rok 1932”, Warszawa 1932, s. 90; F. Olszewski, *Cechy w Polsce*, „Ekonomista”, Warszawa 1881, nr. 1-7, s. 10-11, nr 2/3, s. 11-14; W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 13, Warszawa 1821, s. 528-553J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, nr 141, 1853, s. 4; J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce (c.d.)*, „Dziennik Warszawski”, nr 142, 1853, s. 3; J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce (dokończenie)*, „Dziennik Warszawski”, nr 144, 1853, s. 4; por. *Wawrzyniec Surowiecki, O upadku przemysłu i miast w Polsce. Wybór pism*, wyd. P. Szymaniec, Kraków 2014, s. 291-309.
- <sup>2</sup>Z. Daszyńska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, Warszawa 1906; Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906; S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, „Wydawnictwa Popularno-Naukowe”, 319, Z cyklu: „Miasto Średniowieczne”, z. 4, Warszawa 1948, s. 1-22.
- <sup>3</sup>H. Eile, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947; *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, J. Kowalczevska, 2003; J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948; por. P. M. Żoltovs'kij, *Cechowi cichy*, w: *Materiały z etnografii ta mystectvoznavstva*, Kiiw 1975, s. 104-105.
- <sup>4</sup>J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach w dawnej Polsce*, „Samorząd Miejski”, t. 6, 1926, s. 161-178.
- <sup>5</sup>I. Baranowski, *Przemysł polski w XVI wieku*, Warszawa 1919.
- <sup>6</sup>*Cechy*, w: *Historia ustroju i prawa polskiego*, red. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 221-222; A. Mączak, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, cz. IV. *Rozwój folwarku pańszczyźnianego*, Warszawa 1988, s. 167-171; *Cechy i życie cechowe*, w: J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 111-133; B. Zientara, *Rzemiosło miejskie i cechy*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, cz. 3: *Rozkwit feudalizmu (XIII-XV w.)*, Warszawa 1988, s. 102-106.
- <sup>7</sup>H. Samsonowicz, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce: mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny”, 3, 1975, s. 551-567.
- <sup>8</sup>D. Tomczyk, *Dawna pieczęć cechowa jako źródło do dziejów rzemiosła miejskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 461: „Historia”, 30, Wrocław 1978, s. 104-119.
- <sup>9</sup>J. Wyrozumski Jerzy, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 1, 1977, s. 1-15.
- <sup>10</sup>K. Gierdziejewski, *Z dziejów odlewnictwa na ziemiach polskich. Cechy odlewnicze: ich ustrój i stosunki wewnętrzne*, „Mechanik”, r. 21, z. 7-8, 1948, s. 335-338.
- <sup>11</sup>*O cechach w Galicyi*, „Dodatk Gazety Lwowskiej”, 1852, nr 42, s. 165-166, nr 43, s. 169-170, nr 44, s. 173-174, nr 46, s. 181.
- <sup>12</sup>E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 17-33.
- <sup>13</sup>E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000; L. Musioł, *Przegląd dziejowy rzemiosła na Górnym Śląsku*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 27-76.
- <sup>14</sup>D. Kurpiers, *Część I. Regulacje pracy rzemieślniczej od czasów najdawniejszych do początku XX w.*, w: *Z historii rzemiosła na Śląsku Opolskim*, red. W. Musialik, Opole 2017, s. 13-80; Z. Kwaśny, D. Tomczyk, *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, „Śląski Kwartalnik Historii Sobótka”, r. 32, nr 1, Opole 1977, s. 70-73; D. Tomczyk, *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, Opole 1978.
- <sup>15</sup>P. H. Dorszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 241-252.
- <sup>16</sup>J. Łojko P. Wojtyniak, *Cechy i rzemiosło miast Wielkopolski od XIII do XVIII wieku (zarys badań źródłowych)*

---

czych nad rzemiosłem municypalnym), w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, red. Z. Wojciechowska, Gniezno 2005, s. 33-42; Z. Wojciechowska, *Cechy rzemieślnicze i bractwa kupieckie w Wielkopolsce w okresie staropolskim*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, red. Tenże i in., Gniezno 2005, s. 7-32.

- <sup>17</sup>W. Dziewulski, *Rzemiosło na Opolszczyźnie w XIV-XVIII w.*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban. Związek Izb Rzemieślniczych w Opolu. Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego, t. 11, Opole 1967, s. 27-40; J. Kwak, *Rzemiosło miejskie w rejencji opolskiej od schyłku XVIII do lat sześćdziesiątych XIX w.*, Warszawa –Wrocław 1983; S. Popiołek, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, Związek Izb Rzemieślniczych w Opolu. Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego, t. 11, Opole 1967, s. 41-54; D. Tomczyk, *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, Opole 1976 (rec. E. Balcerzak, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 25, nr 4, 1977, s. 552-553; Z. Kwaśny, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 32, nr 1, 1977, s. 70-73).
- <sup>18</sup>M. Horn, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław 1966.
- <sup>19</sup>M. Horn, *Lokalizacja cechów i specjalności rzemieślniczych w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550-1650*, „Przegląd Historyczny”, t. 61, z. 3, 1970, s. 403-427.
- <sup>20</sup>J. Janiszewski, *Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983.
- <sup>21</sup>H. Florkowski, *Calendarium niektórych danych historycznych o cechach rzemieślniczych miast powiatu kościańskiego. Aneks*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 191-214; H. Florkowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 9-74.
- <sup>22</sup>F. Kiryk, *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*, „Teki Krakowskie”, t. 5, 1997, s. 65-70.
- <sup>23</sup>M. Goliński, *Gospodarka sterowana przywilejami. Handel i rzemiosło przez pryzmat statutów i przywilejów. Problem cechów i bractw*, w: Tenże, *Dzieje miast praskich do początku XV wieku*, Kraków 2018, s. 211-222.
- <sup>24</sup>J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek garncarski XVI-XVIII w. na tle innych cechów garncarskich Podlasia*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 219-226.
- <sup>25</sup>F. Kotula, *Cechy garncarskie*, w: Tenże, *Materiały do dziejów garncarstwa z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1956, s. 8-47.
- <sup>26</sup>P. Partyka, *Wytwórczość włókiennicza w północno-wschodnich Łużycach w XVII-XVIII wieku*, „Studia Zachodnie”, t. 17, 2015, s. 27-57.
- <sup>27</sup>A. Chmiel, *Cechy miasta Kazimierza*, Kraków 1899.
- <sup>28</sup>K. Koehler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie miasta i folwarku Kościna*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznania”, nr 25, Poznań 1898, odbitka Poznań 1899, s. 203-480.
- <sup>29</sup>W. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie XV w.*, „Czas”, nr. 29-45, odb. Kraków 1891; W. Gąsiorowski, *Cechy krakowskie, ich dzieje, ordynacje, listy swobody z akt cechowych*, z. 1, Kraków 1860; M. Król, *Cechy krakowskie w XIV-XVI wieku*, „Biblioteka Krakowska”, nr 169, Kraków 2023; K. Kumaniecki, *Cechy rękodzielnicze w Krakowie*, w: *Statystyka miasta Krakowa*, z. 9, cz. 1, Kraków 1905; W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 277-333.
- <sup>30</sup>W. Korn Zieliński, *Cechy w Lublinie (Przyczynek do dziejów rzemiosła w dawnej Polsce)*, „Biblioteka Warszawska”, III, 1886, s. 356-364.
- <sup>31</sup>F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Dzieje powstania cechów)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 126, 1892, s. 342-343.
- <sup>32</sup>J. Ziemia, *Cechy rzemieślnicze Będzina i Czeladzi w dawnych wiekach*, „Ziemia Będzińska”, r. 4, 1972, s. 118-134.
- <sup>33</sup>A. Minkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936.

- <sup>34</sup>B. Spyra, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: Tenże, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Bieruń 1989, s. 3-10.
- <sup>35</sup>J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Brodnicy. Zarys dziejów na tle porównawczym*, Toruń-Brodnica 1997.
- <sup>36</sup>D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, „Zeszyty Historyczne”, z. 2, 1994, s. 207-228; D. Tomczyk, *Rzemiosło cechowe Byczyny do połowy XIX wieku*, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego WSP w Częstochowie”, nr 24, 1999, s. 50-93.
- <sup>37</sup>J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, „Biblioteczka Toruńska”, nr 7, Toruń 1983; J. Tandecki, *Polacy i tzw. cechy polskie w rzemiośle Torunia i Chełmna w XVI-XVIII w.*, „Rocznik Toruński”, t. 21, 1992, s. 237-257; por. J. Tandecki, *Rzemiosło i cechy w średniowiecznym mieście hanzeatyckim*, w: *Archaeologia et historia urbana. Pamięci Tadeusza Nawrołskiego*, red. R. Czaja, G. Nawrołska, M. Rębkowski, J. Tandecki, „Muzeum w Elblągu, Życie w mieście”, Elbląg 2004, s. 255-262.
- <sup>38</sup>A. Stańko, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991.
- <sup>39</sup>J. Kwak, *Życie gospodarcze. Rzemiosło*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 120-124; J. Kwak, *Życie cechowe*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 124-130.
- <sup>40</sup>D. Tomczyk, *Rzemiosło cechowe Gliwic, Pyskowic, Toszka i Sośnicowic w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII w.*, „Zeszyty Gliwickie”, XI/1973, s. 17-38.
- <sup>41</sup>R. Żerelik, *Rzemiosło i handel*, w: *Głogów. Zarys monografii miasta*, red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Głogów 1994, s. 113-114; K. Matwijowski, *Życie gospodarcze*, w: *Głogów. Zarys monografii miasta*, red. Tenże, Wrocław-Głogów 1994, s. 136-138.
- <sup>42</sup>E. Bliźniak, *Głogowskie cechy rzemieślnicze od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, r. 5, 1968, s. 51-83; R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 361-390.
- <sup>43</sup>D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego w epoce feudalnej: przyczynek do dziejów miasta*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, nr 8-9-10, 1999-2000-2001, s. 365-383; D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2, 1988, s. 255-270; D. Tomczyk, *Rzemiosło Głuchotaz w świetle pieczęci cechowych z XVII-XVIII w.*, „Studia Śląskie”, t. 1, Opole 1991, s. 269-280; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, „Głos Olesna”, r. 7, 1972, s. 39-52.
- <sup>44</sup>E. Scholtz, *Gnieźnieńska brać cechowa do końca XVIII wieku*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 43-48.
- <sup>45</sup>J. Jodkowski, *Cechy grodzieńskie w wiekach dawnych*, Grodno 1926.
- <sup>46</sup>J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, r. 1966, s. 18-26; J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu. Profile*, „Kwartalnik Rzeszowski”, r. 3, nr 1 (9), 1968, s. 59-65.
- <sup>47</sup>A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” *cechowego*, „Almanach Kęcki”, t. 11, 2005, s. 101-108.
- <sup>48</sup>H. Ruciński, *Cechy rzemieślnicze w Koprzywnicy do 1795 r., cz. 1*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne Uniwersytetu Warszawskiego. Filia w Białymstoku”, t. 3, 1975, z. 12: „Humanistyka”, s. 101-132.
- <sup>49</sup>D. Tomczyk, *Rzemiosło Koźla w świetle pieczęci cechowych z XVI-XVIII w.*, <https://www.k-k.pl/dokumenty/rzemioslo.html>.
- <sup>50</sup>K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, „Biblioteka Krakowska”, nr 22, Kraków 1903; A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 41-69; J. Wyrozumski, *Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie*, w: Tenże, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 213-221; H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977.
- <sup>51</sup>F. Leśniak, *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI-pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999.
- <sup>52</sup>F. Kiryk, U. Kryształowicz, *Rzemiosło krzeszowickie na tle dziejów wsi i miasta. W stulecie powstania Cechu Rzemiosł Różnych w Krzeszowicach 1885-1985*, Krzeszowice 1986.
- <sup>53</sup>J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, sitników i powroźników*

- 
- w Lublinie, w: *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. dra Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 93-115; J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle”, t. 5, 1924, s. 57-91; B. Nowak, *Rzemiosło Lublina od XIV do połowy XVI wieku*, Lublin 1983.
- <sup>54</sup>M. Maciąga, *Zarys dziejów rzemiosła cechowego w Mielcu*, t. 1: 1470-1939, Warszawa 1991.
- <sup>55</sup>D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Studia Śląskie”, t. 62, 1983, s. 443-465; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971 s. 6-15.
- <sup>56</sup>P. Tengowski, *Rzemiosło nowosądeckie w okresie przedautonomicznym*, „Studia Sendecjana”, t. 1, 2020, s. 96-115.
- <sup>57</sup>R. Szczygieł, *Rzemiosło miejskie w Opolu Lubelskim w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Annales Univ. M. Curie-Skłodowska”, Sec. F: Nauki Filoz. i Humanist, vol. 26, 1971, s. 33-49.
- <sup>58</sup>J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 227-230.
- <sup>59</sup>T. Ereciński, *Prawo przemysłowe miasta Poznania w XVIII wieku*, Poznań 1934.
- <sup>60</sup>M. Husak, *Cechy rzemieślnicze miasta Prudnika w perspektywie zabytków kultury materialnej*, Wrocław 2012.
- <sup>61</sup>K. Arłamowski, *Dzieje przemysłowych cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemyśl 1931; D. Zahel, *Rzemiosło przemysłowe. Rys historyczny*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemysłowych cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemyśl 2006, s. 8-43; D. Zahel, *Wystawa. 620 lat przemysłowych cechów i organizacji rzemieślniczych*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemysłowych cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemyśl 2006, s. 63-87.
- <sup>62</sup>H. Ossadnik, *555 lat przeworskich cechów rzemieślniczych*, Przeworsk 1984.
- <sup>63</sup>T. A. Nowak, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 125-159.
- <sup>64</sup>A. Codello, *Wśród braci rzemieślniczej w cechach rzeszowskich*, „Nowy Tygodnik Rzeszowski”, r. 6, nr 31, 1955, s. 2; J. Pęckowski, *O dawnych cechach w Rzeszowie*, w: „II sprawozdanie” dyrekcji c.k. II Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1906, Rzeszów 1906, s. 13 i nast.
- <sup>65</sup>A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011.
- <sup>66</sup>P. Czepas, *Dzieje działalności przemysłowej w Stoczku Łukowskim i okolicach*, „Zeszyty Wiejskie”, z. 22, 2016, s. 471-489.
- <sup>67</sup>L. Frączek, *Rzemieślnicy szczekocińscy od XVIII do połowy XX wieku*, Szczekociny 2016.
- <sup>68</sup>K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja rzemieślnicza w XV i w pierwszej połowie XVII wieku, jej organizacja i formy zbytu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9, 1975, s. 275-308.
- <sup>69</sup>H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006.
- <sup>70</sup>T. Kałuski, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodzinie (XIV -XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzina*, red. W. Strzyżewski, Świebodzin-Zielona Góra 2007, s. 133-161.
- <sup>71</sup>S. Dutkiewicz, *Dawne cechy tarnowskie*, „Pogoń”, 1984, nr 16, s. 2.
- <sup>72</sup>M. M. Gessek, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016; S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933; J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, „Biblioteczka Toruńska”, nr 7, Toruń 1983; J. Tandecki, *Polacy i tzw. cechy polskie w rzemiosle Torunia i Chełmna w XVI-XVIII w.*, „Rocznik Toruński”, t. 21, 1992, s. 237-257; J. Tandecki, *Rzemiosło i cechy w mieście hanzeatyckim. Stereotypy i rzeczywistość. Powstanie i organizacja toruńskich cechów rzemieślniczych związanych z produkcją uzbrojenia na tle porównawczym. Organizacja wewnętrzna toruńskich korporacji rzemieślniczych. Organizacja produkcji i zbytu. Kontakty z innymi ośrodkami produkcyjnymi*, w: Tenże, *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2008, s. ...
- <sup>73</sup>J. Wilk, *Rzemiosło i cechy rzemieślnicze w Ujściu Solnym*, t. 4 (Ujście Solne), Tarnów 2004.
- <sup>74</sup>J. Djeciński, *Cechy dawnej Warszawy*, „Stolica”, nr 10, 1949, s. 8.

- <sup>75</sup>P. Bokota, *Cechy rzemieślnicze we Włocławku w okresie przedrozbiorowym (XVI-XVIII w.)*, Włocławek-dzieje miasta, t. 1: *Od początków do 1918 r.*, s. red. J. Staszewski, Włocławek 1999, s. 286-315.
- <sup>76</sup>T. Fercowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 20, 2011, s. 239-267; M. Goliński, *Cechy*, w: *Historia Wrocławia. Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, red. C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, Wrocław 2001, s. 111; R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: *Historia*, 1978, s. 77-101; B. Marcisz, *Rzemiosła cechowe miasta Wrocławia w świetle źródeł sfragistycznych (XIV-XIX w.)*, w: *Mieszczanstwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. H. Okólska, „Muzeum Miejskie Wrocławia”, 4, Wrocław 2003, s. 20-24.
- <sup>77</sup>W. Korcza, *Z dziejów wschowskich cechów pod koniec XVIII wieku*, „Rocznik Lubuski”, r. 2, 1960, s. 64-87; G. J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.*, Poznań 1951.
- <sup>78</sup>T. Jaworski, *Cechy rzemieślnicze średniowiecznego Żagania*, w: *Ziemie Zachodnie. Polska-Niemcy. Integracja Europejska. Księga Pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Pro. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. Cz. Osękowski, Zielona Góra 2001, s. 176-183.
- <sup>79</sup>*Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Koziarza*, Lwów 1899, rep. Ł. Ożóg, P. Sidor, Sokołów Małopolski 2012; S. Szydelski, *Cech garncarski w Sokołowie*, Lwów 1899.
- <sup>80</sup>A. Chudziński, *Cech krawiecki w Brodnicy*, Wiśła 1897 XI.
- <sup>81</sup>F. Krajewicz, *Z poznańskiego cechu krawieckiego*, Poznań 1892; por. *Z poznańskiego cechu krawieckiego, podług księgi dokumentów cechowych*, „Kurier Poznański”, 1892, nr 49 (s. 2-3), nr 52 (s. 4), nr 54 (s. 5), nr 61 (s. 4), nr 66 (s. 4-5), nr 70 (s. 3-4), nr 79 (s. 3), nr 88 (s. 3), nr 106 (s. 4-5).
- <sup>82</sup>F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 174, 1893, s. 260-262; F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki- dokończenie)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 175, 1893, s. 277-278.
- <sup>83</sup>F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, 1892, nr 127, s. 355-358.
- <sup>84</sup>J. Kamiński, *Z przeszłości cechu bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, sitarzy i powroźników w Lublinie*, Lublin 1927; por. J. Riabinin, *Lauda miejskie lubelskie XVII w.*, Lublin 1934.
- <sup>85</sup>M. Kowalczyk, *Cech budowniczy we Lwowie za czasów polskich (do 1772)*, Lwów 1927.
- <sup>86</sup>M. Fijałkowski, *410-lecie Cechu Rzemiosł Budowlanych Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Poznaniu-rys historyczny i współczesność w 410. rocznicę powstania Cechu (1591-2001)*, Poznań 2001.
- <sup>87</sup>I. Rolska-Boruch, *Lubelski cech ciesielski w XVI i XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczny”, t. 47, z. 4, 1999, s. 67-73.
- <sup>88</sup>*500 lat dziejów Cechu Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu*, red. K. Strykowski, Poznań 1998.
- <sup>89</sup>D. Tomczyk, *Polskie tradycje cechu garncarskiego w Pyskowicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 12, 1977, s. 45-59.
- <sup>90</sup>A. Jaworzak, *Z dziejów cechu garncarskiego w Ilży*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, 1948/1949 oraz „Sprawozdania PAU”, t. 49, nr 2, 1948, s. 301-327; S. Pastuszkiewicz, *Cech garncarski w Ilży*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, Lublin 1948/1949, s. 328-331.
- <sup>91</sup>S. F. Gajerski, *Garncarze i druciarze kańczucy w XVII-XIX wieku. (Zestaw materiałów źródłowych)*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 30, nr 1, 1976, s. 49-53.
- <sup>92</sup>A. Chmiel, *Garncarze krakowscy*, Kraków 1907.
- <sup>93</sup>F. Kotula, *Leżajski ośrodek ceramiczny*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 7, nr 1, 1953, s. 26-32.
- <sup>94</sup>E. Kłeczek-Walicka, *Ksiądz Szczepan Szydelski i jego cech garncarski w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 39-48.
- <sup>95</sup>P. Wysocki, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187-190.
- <sup>96</sup>A. Stachoń, *Mistrzowie igły. Kilka kart z dziejów bocheńskiego cechu krawieckiego w XVI i XVII stuleciu*, „Muzeum im. Stanisława Fischera. Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych”, t. 9, Bochnia 2001.



- 
- <sup>97</sup>Z. Orłowski, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 57-70.
- <sup>98</sup>Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927.
- <sup>99</sup>J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933.
- <sup>100</sup>D. Tomczyk, *Z dziejów cechu krawieckiego w Opolu (do końca XVIII wieku)*, „Kwartalnik Opolski”, r. 16, nr 4, 1970, s. 13-21.
- <sup>101</sup>Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie poznańskie przed r. 1793*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 109-156; Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 157-169; Z. Zaleski, *Wolny cech krawiecki w Poznaniu. Monografia historyczna*, Poznań 1927.
- <sup>102</sup>W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 1-123.
- <sup>103</sup>J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 50-54.
- <sup>104</sup>J. Motylewicz, *Materiały do dziejów rzemiosła kuśnierskiego w Dubiecku (w. XVII-XVIII)*, „Rocznik Przemysłowy”, t. 22/23, 1983, s. 179-196.
- <sup>105</sup>F. Reinstein Franciszek, *Dzieje zgromadzenia kuśnierzy m. stoł. Warszawy*, Warszawa 1917.
- <sup>106</sup>F. Sobalski, *450 lat Cechu Rzemiosł Skórzanych w Częstochowie (1541-1991)*, Częstochowa 1991.
- <sup>107</sup>F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe [w Krakowie]. Zarys dziejów do 1939 r.*, red. nac. L. Świejkowski, Warszawa 1972.
- <sup>108</sup>K. Sochaniewicz, *Cech rzeźnicko-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 170-183.
- <sup>109</sup>F. Bardel, *Cech piekarzy krakowskich w czasach Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1901; M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym. Cechu Krakowskie*, Kraków 2012; L. Kopydłowski, *Dzieje cechu mistrzów piekarskich Poznania od założenia do chwili obecnej 1253-1928*, Poznań 1929.
- <sup>110</sup>J. Kamiński, *Z przeszłości rzemiosła piekarniczego w Lublinie*, Lublin 1932.
- <sup>111</sup>D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 113-131.
- <sup>112</sup>*Dzieje cechu mistrzów piekarskich w Poznaniu od założenia do chwili obecnej (1253-1928)*, Poznań 1929.
- <sup>113</sup>*Historia o chlebie i piekarzach radomskich*, red. J. F. Gajda, Radom 2011.
- <sup>114</sup>J. Sosna, *Księga pamiątkowa wydana z okazji 330-letniego jubileuszu cechu piekarzy w Tarnowskich Górach*, Tarnowskie Góry 1937.
- <sup>115</sup>J. Dyjeciński, *Cech piekarzy. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 6, 1949, s. 8; F. Reinstein, *Dzieje cechu piekarskiego miasta stołecznego Warszawy ... staraniem tegoż cechu w 347 roku swego istnienia w stuletnią rocznicę ustawy rzemieślniczej ... wydane*, Warszawa 1917; por. F. Reinstein, *Dzieje cechu piernikarzy i woskarzy miasta stołecznego Warszawy. W 30- rocznicę swego urzędowania na pamiątkę dla towarzyszy zawodu, własnym nakładem wyd. J. L. Wróblewski*, Warszawa 1916; T. Woynowski, *Cech piekarzy miasta starej Warszawy. Na podstawie ksiąg i dokumentów cechowych (1520-1930)*, [Warszawa] 1931.
- <sup>116</sup>T. Bielski, *Bielskie tkactwo lniane*, „Kalendarz Beskidzki 1966”, Bielsko-Biała 1965, s. 133-135; W. Imielski, *Płóciennicy*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 11-13; A. Męciński, *Kiedy Bielsko płótnem stało*, „Kalendarz Beskidzki 1994”, Bielsko-Biała 1993, s. 43-45.
- <sup>117</sup>T. Bieda, *Z życia cechu płócienników w Dzierżoniowie w latach 1742-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, Seria A: Nauki Społeczne, nr 30: Historia, z 5, 1961, s. 53-80.
- <sup>118</sup>F. Kotula, *Łańcucki ośrodek tkacki w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 4, 1954, s. 664-675.
- <sup>119</sup>M. Domino, M. Husak, *Prudnicki cech płócienników do połowy XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem rodów fabrykanckich Fränkel i Pinkus*, Wrocław 2012, s. 29-50/51.
- <sup>120</sup>E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileńskie”, r. 2, 1924, s. 68-102.

- 
- <sup>121</sup>Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach 1606-2006*, Kielce 2006, s. 2-7; Z. Guldon, *Życie gospodarcze*, w: *Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach 1606-2006*, Kielce 2006, s. 15.
- <sup>122</sup>A. Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930.
- <sup>123</sup>W. Pezacki, *Cech rzeźników (rzeźnicko-wędliniarski) w Lesznie (1628-1955). Szkic dziejów*, Leszno 1993.
- <sup>124</sup>J. Ziółek, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 83-95.
- <sup>125</sup>*Ilustrowana historia wolnego cechu rzeźników i wędliniarzy w Mikołowie wydana z okazji 300-lecia istnienia cechu*, Mikołów 1937.
- <sup>126</sup>D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 11-23.
- <sup>127</sup>T. Petrykowski, *Z przeszłości toruńskiego cechu rzeźniczego 1331-1931*, Toruń 1931.
- <sup>128</sup>T. A. Nowak, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 12, 2012, s. 107-116.
- <sup>129</sup>K. Mellin, *Gdański cech stolarski w późnym średniowieczu*, „Gdańskie Studia Muzealne”, t. 1, 1976, s. 71-84, ilustr. s. 267-272; K. Mellin, *Gdański cech stolarzy i snycerzy od połowy XVI do połowy XVII w.*, „Gdańskie Studia Muzealne”, t. 2, 1978, s. 49-64, tabl. s. 225-226.
- <sup>130</sup>B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie i rozwój krakowskiego cechu stolarzy do poł. XVI wieku*, „Krzysztofory”, [t.] 18, 1991, s. 7-17.
- <sup>131</sup>F. Reinstein, *Dzieje 225 lat istnienia mistrzów stolarskich m. stoł.* Warszawy, Warszawa 1925.
- <sup>132</sup>M. Korżel-Kraśna, *Cech stolarski we Wrocławiu w XVIII wieku*, „Dolny Śląsk”, nr 10, 2002, s. 196-215.
- <sup>133</sup>T. Bielski, *Zarys rozwoju przemysłu wełnianego w Bielsku-Białej (1424-1914)*, „Kalendarz Beskidzki 1960”, Bielsko-Biała 1960, s. 110-113; F. Cierniewski, *Przyczynki do historii sukiennictwa bielskiego*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 72-73; E. Dąbrowska, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 65-71; E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „Kalendarz Beskidzki 2000-2001”, Bielsko-Biała 1999, s. 24-33; E. Dąbrowska, *Kartki z dziejów cechu postrzygaczy*, „Kalendarz Beskidzki 1980”, Bielsko-Biała 1979, s. 190-193; E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 73-79; W. Imielski, *Za co uczeń majstrowi beczkę piwa stawiał*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 35-37.
- <sup>134</sup>A. J. Hałatek, *Stare tradycje kęckich sukienników*, „Kalendarz Beskidzki 1971”, Bielsko-Biała 1970, s. 148-151.
- <sup>135</sup>J. Zielonka, *O sukiennictwie kościańskim w 500-lecie nadania znaku ochronnego*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. H. Florkowski, Kościan 1974, s. 215-228.
- <sup>136</sup>M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934.
- <sup>137</sup>S. Karwowski S., *Cechy szewskie w Poznaniu i na przedmieściach*, Poznań 1907; Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932.
- <sup>138</sup>T. Pancek, *Z przeszłości cechu szewców w Sokołowie od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Sokołowski”, nr 11, 2014, s. 271-282.
- <sup>139</sup>J. Dyjeciński, *Cech szewców. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 7, 1949, s. 8.
- <sup>140</sup>W. Iwanek, *O bractwie zacnych rusznikarzy*, „Kalendarz Beskidzki 1967”, Bielsko Biała 1866, s. 135-136.
- <sup>141</sup>M. J. Mika, Z. Mika, W. Porzycki, *500 lat cechu ślusarzy i rzemiosł pokrewnych w Poznaniu*, Poznań 1958; por. *575 lat cechu ślusarzy i rzemiosł pokrewnych w Poznaniu*, Poznań 2016.
- <sup>142</sup>A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016.
- <sup>143</sup>M. Chmielewski, *Cech ślusarski i puszkarski w Warszawie w XVIII wieku*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 4, 1927, s. 1-66.

- 
- <sup>144</sup>K. Duda-Dziewierz, *Dzieje cechu ślusarsko-puszkarskiego miasta Starej Warszawy*, Warszawa 1935.
- <sup>145</sup>Z. Guldon, *Cech rzemieślników kunsztu żelaznego w Szydłowcu w XVIII wieku*, „Studia z historii Szydłowca”, Szydłowiec 1995, s. 55-57.
- <sup>146</sup>W. Staniszewski, *Historia cechu połączonych rękodzieł w Mostach Wielkich*, Mosty Wielkie 1936.
- <sup>147</sup>B. Kołodziejska, *Związek czeladników garncarskich w Szprotawie w XVII wieku*, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne”, t. 2, 1971, s. 263-286.
- <sup>148</sup>Z. Kropidłowski, *Korporacja, bractwo czy cech? Z dziejów nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 39, nr 1-2 (153-154), s. 107-125/126.
- <sup>149</sup>J. Tandecki, *Średniowieczne korporacje mieszczańskie*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 105-116.
- <sup>150</sup>Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 3/2, 1996, s. 101-116.
- <sup>151</sup>J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje i powinności korporacji rzemieślniczych w miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w XIV- XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 60, z. 1, 1995, s. 7-23.
- <sup>152</sup>W. Maisel, *Związki cechów wielkopolskich z cechami zagranicznymi w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 11, z. 2, 1975, s. 27-42.
- <sup>153</sup>M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 86-88.
- <sup>154</sup>K. Maleczyński, *Kilka uwag nad procesem powstawania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 4, 1957, s. 643-654.
- <sup>155</sup>T. Żak, *Geneza i organizacja kościańskich cechów rzemieślniczych*, „Pamiętniki Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej”, t. 7, 1987-1989, s. 34-58.
- <sup>156</sup>F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 76-86.
- <sup>157</sup>B. Nowak, *O początkach cechów lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 27/28, 1985/1986, s. 25-30.
- <sup>158</sup>J. Morzy, *Geneza i rozwój cechów wileńskich do końca XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Historia”, z. 4, Poznań 1959, s. 3-93.
- <sup>159</sup>J. Tandecki, *Powstanie i organizacja toruńskich cechów rzemieślniczych związanych z produkcją uzbrojenia na tle porównawczym*, w: Tenże, *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2008, s. 195-235.
- <sup>160</sup>P. Wysocki, *Bielski przemysł wełniarski- ...!*, „Kalendarz Beskidzki 1974”, Bielsko-Biała 1973, s. 37-42.
- <sup>161</sup>S. Józwiak, *Gospodarka Lipnika w dawnych czasach*, „Kalendarz Beskidzki 1986”, Bielsko-Biała 1985, s. 61-62.
- <sup>162</sup>S. Hortyński, *Zacząło się od Merkantylizmu*, „Kalendarz Beskidzki 1983”, Bielsko-Biała 1982, s. 156-159.
- <sup>163</sup>S. Gawęda, *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 4, z. 3/4, 1961, s. 25-40.
- <sup>164</sup>S. Grodziski, *Stosunek szlachty do cechów w świetle statutu wareckiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 6, z. 2, 1954, s. 177-193.
- <sup>165</sup>J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny”, t. 55, 1954, s. 635-651.
- <sup>166</sup>M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: Studia i Rozprawy, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 217-271.

- 
- <sup>167</sup>P. P. Gach, *Rozwój ilościowy cechów krakowskich w XV i XVI w.*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL-u”, nr 18, 1970, s. 126-131.
- <sup>168</sup>Z. Ehrenberg, *Istota, ustroj, granice gospodarcze i społeczne rzemiosła*, Warszawa 1938.
- <sup>169</sup>A. Kwaśniewska, *Cechy rzemieślnicze-ich organizacja i zadania*, w: Tenże, *Rzemiosło garncarskie na terenie Kaszub od końca XVIII wieku do 1939 r.*, Gdańsk 2006, s. 23-60.
- <sup>170</sup>T. Mańkowski, *Walka o godność artysty*, „Przegląd Współczesny”, t. 65, 17, 1938, s. 187-207.
- <sup>171</sup>A. Wyrobisz, *Czy istniały strzechy budowlane? Z zagadnień organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny”, t. 53, z. 4, 1962, s. 745-761.
- <sup>172</sup>E. Dębowski, *Dzieje rzemiosła w krótkim zarysie. Solidarność organizacyjna czeladniczych Związków Zawodowych i Cechów Rzemieślniczych w Polsce*, „Bibliotek Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego”, nr 15, Łódź 1947.
- <sup>173</sup>J. Mazurkiewicz, *Początki ustroju cechowego w Lublinie*, „Towarzystwo Naukowe KUL-u: Rozprawy Wydziału Nauk Społecznych”, t. 3, Lublin 1948.
- <sup>174</sup>R. Szczygieł, *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 14, 1971, s. 65-81.
- <sup>175</sup>M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, „Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Ser. B: Studia i Rozprawy”, nr 14, s. 177-216.
- <sup>176</sup>J. Tandecki, *Rozwój organizacji cechowych i produkcji rzemieślniczej*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 75-82.
- <sup>177</sup>M. Bogucka, *Ustrój cechowy i położenie mistrzów*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 289-306.
- <sup>178</sup>H. Ruciński, *Ustrój cechów rzemieślniczych w Koprzywnicy do 1795 roku*, „Dział Historyczny-Prace Historyczne”, t. 4, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Filia w Białymstoku, Humanistyka”, z. 19, 1977, s. 57-82.
- <sup>179</sup>T. Żak, *Geneza i organizacja kościańskich cechów rzemieślniczych*, „Pamiętniki Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej”, [t. 7], 1987-1989, s. 34-58.
- <sup>180</sup>J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002 s. 83-90.
- <sup>181</sup>J. Wisłocki, *Organizacja prawna poznańskiego rzemiosła w XVI i XVII wieku*, „Uniwersytet Im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Prace Wydziału Prawa”, Poznań 1963, nr 9.
- <sup>182</sup>J. Motylewicz, *Z zagadnień organizacji rzemiosła cechowego w Przeworsku*, „Rocznik Przemyski”, t. 15/ 16, 1975, s. 81-94.
- <sup>183</sup>J. Tandecki, *Organizacja wewnętrzna toruńskich korporacji rzemieślniczych*, w: Tenże, *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2008, s. 212-227.
- <sup>184</sup>W. Pyrek, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego: Historia”, z. 2, 1959, s. 67-90.
- <sup>185</sup>M. Bogucka, *Ustrój cechowy i położenie mistrzów*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Badania z Dziejów Rzemiosła i Handlu w Epoce Feudalizmu”, red. M. Małowist, t. 4, Wrocław 1956, s. 37-43.
- <sup>186</sup>J. Tandecki, *Powstanie i organizacja toruńskich cechów rzemieślniczych związanych z produkcją uzbrojenia na tle porównawczym*, w: Tenże, *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2008, s. 195-235.
- <sup>187</sup>J. Hryniewicz, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 33-50.

- 
- <sup>188</sup>M. Bogucka, *Kryzys ustroju cechowego*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „Badania z Dziejów Rzemiosła i Handlu w Epoce Feudalizmu”, red. M. Małowist, t. 4, Wrocław 1956, s. 266-277.
- <sup>189</sup>I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników w miastach księstwa cieszyńskiego. (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych, cz. 2)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 63, nr 3, 2008, s. 283-297.
- <sup>190</sup>E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu, „Prawo”, nr 81, Poznań 1977. (Toż. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych, nr 93, 1975, s. 57-63.
- <sup>191</sup>P. P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 2, 2000, s. 145-163/164.
- <sup>192</sup>J. Wisłocki, *Organizacja prawa poznańskiego rzemiosła w XVI i XVII wieku*, Poznań 1963.
- <sup>193</sup>J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 123-126.
- <sup>194</sup>Z. Wrzesiński, *Zespół toruńskich akt cechowych archiwum miasta Torunia*, Toruń 1963, mps., Biblioteka AP Toruń.
- <sup>195</sup>J. Mitkowski, *Wilkierz, który był kłęską czeladników*, „Tygodnik Powszechny”, r. 10, nr 43 (482), 1954.
- <sup>196</sup>W. Dziewulski, *Kłodzka starszyzna cechowa w r. 1369*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 35, nr 4, 1980, s. 607-611.
- <sup>197</sup>M. Korżel-Kraśna, *Skrzynki cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. Tenże, Wrocław 2002, s. 149-157 Wstęp, s. 165-202 Katalog; M. Korżel-Kraśna, *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe*, Wrocław 2017.
- <sup>198</sup>R. Sachs, *Skrzynia Cechu Garnarzy z początku XVIII w. - „powrót” do Jeleniej Góry*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 37, 2005, s. 157-160.
- <sup>199</sup>L. Lepsi, *O potrzebie publikowania pieczęci miejskich i cechowych oraz stanowisko i ważność numizmatyki i sfragistyki dla historii ogólnej, a zwłaszcza w dziejach sztuki*, w: *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, t. 1, Lwów 1890, s. 1-8.
- <sup>200</sup>M. Gumowski, *Pieczęcie cechów polskich*, Toruń 1948.
- <sup>201</sup>B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętne*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 11-19 Wstęp, s. 25-146 Katalog; B. Marcisz, *Pieczęcie cechowe*, w: *Encyklopedia Wrocławia*, Wrocław 2000.
- <sup>202</sup>Z. Milbert, *Insygnia i znaki cechowe*, „Arkady”, r. 3, nr 1, 1937, s. 42-45.
- <sup>203</sup>G. Trafalski, *Pieczęcie cechowe w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Płocku*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, nr 8, 2016, s. 181-230.
- <sup>204</sup>J. Wisłocki, *Cechowe tłoki pieczętne jako źródło kultury materialne*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 2, z. 1, Poznań 1956, s. 235-242.
- <sup>205</sup>D. Tomczyk, *Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV-XVIII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975.
- <sup>206</sup>R. Buczek, *Pieczęcie cechów zachodniopomorskich od XV do XIX w.*, „Materiały Zachodnio-Pomorskie”, t. 6, 1960, s. 419-454.
- <sup>207</sup>B. Lepówna, *Koła garncarskie na pieczęciach cechów zachodniopomorskich*, „Pomorania Antiqua”, t. 5, 1974, s. 151-164.
- <sup>208</sup>W. Strzyżewski, *Pieczęcie cechów rzemieślniczych Środkowego Nadodrza (XVI-XIX w.)*, Zielona Góra 1984 (niepublikowana praca magisterska).
- <sup>209</sup>T. Kałuski, *Pieczęcie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku. Geneza i symbolika*, Warszawa 2013; T. Kałuski, *Pismo inskrypcji napieczętych w cechach w dawnym księstwie głogowskim*

- 
- do połowy XIX wieku, „Studia Epigraficzne”, t. 5, 2013, s. 69-77; T. Kałuski, *Źródła do sfragistyki cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, w: Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i ziemi lubuskiej do 1945 roku*, red. A. Chlebowska, A. Gut, Warszawa 2008, s. 123-134.
- <sup>210</sup>Z. Lietz, *Tłoki pieczętne cechów rzemieślniczych w zbiorach województwa olsztyńskiego*, „Rocznik Olsztyński”, V/1963, s. 353-367.
- <sup>211</sup>D. Tomczyk, *Ze studiów nad pieczęcią cechową miast ziemi oleskiej (do XVIII w.)*, „Głos Olesna”, III/ 1968, s. 26-32.
- <sup>212</sup>L. J. Kościelak, *Trzy cechowe tłoki pieczętne z Elbląga*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 1, 1981, s. 119-122.
- <sup>213</sup>D. Tomczyk, *Nyskie pieczęcie cechowe od XV do XVIII wieku*, „Szkice Nyskie. Studia i Materiały”, t. 1, 1974, s. 153-188.
- <sup>214</sup>M. Majewski, *Odciski stargardzkich pieczęci cechowych w Archiwum Ksiąg Szczęcińskich*, w: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i ziemi lubuskiej do 1945 roku*, red. A. Chlebowska, A. Gut, Warszawa 2008, s. 91-105.
- <sup>215</sup>A. Tomaszewska, *Ikonografia pieczęci cechowych (XV-XIX w.) w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, w: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*, red. A. Chlebowska, A. Gut, Warszawa 2008, s. 107-121.
- <sup>216</sup>B. Marcisz, *Świdnickie tłoki pieczętne w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, „Rocznik Świdnicki 2000”, 28/2001, s. 44-47.
- <sup>217</sup>T. Kałuski, *Pieczęcie cechowe miasta Świebodzina (XVI-XIX wiek)*, „Studia Zachodnie”, 8, 2006, s. 91-119.
- <sup>218</sup>K. Bobowski, *Pieczęcie cechów rzemieślniczych miasta Wrocławia* (doktorat).
- <sup>219</sup>B. Marcisz, *Elementy herbu miejskiego na pieczęciach wrocławskich cechów rzemieślniczych*, „Rocznik Wrocławski”, VI/2000, s. 351-360/361; B. Marcisz, *Ikonografia pieczęci cechowych miasta Wrocławia (XV-XIX w.)*, w: *Pieczęcie w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. P. Dymmel, Lublin 1998, s. 227-254.
- <sup>220</sup>M. Kowalski, *Tłok międzyrzeckiego cechu kowalskiego z roku 1636*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 6, 1974, s. 211-214.
- <sup>221</sup>B. Trapp, *Pieczęć cechu piekarzy malborskich*, „Biuletyn Numizmatyczny”, nr 9, 1972, s. 184.
- <sup>222</sup>B. Marcisz, *Tłok pieczętny czeladników garncarskich ze Złotoryi, 1661*, w: *Ornamenta Silesiae. Tysiąc lat rzemiosła artystycznego na Śląsku*, Wrocław 2000, s. 126, poz. 166.
- <sup>223</sup>E. Dąbrowska, *Świętość sukienników*, „Kalendarz Beskidzki 2004”, Bielsko-biała 2003, s. 16-25.
- <sup>224</sup>E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004.
- <sup>225</sup>E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechów garncarskich od średniowiecza do XX wieku*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 227-240.
- <sup>226</sup>Z. Kołos-Szafrańska, *Z badań nad znakami garncarskimi z terenu ziem polskich*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 19, z. 3, 1953, s. 180-195.
- <sup>227</sup>A. Chmiel, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV aż do XX w.*, Kraków 1922.
- <sup>228</sup>F. Kotula, *Cechowe znaki i tłoki pieczętne w Muzeum w Rzeszowie*, Warszawa 1951.
- <sup>229</sup>J. P. Dekowski, *Obesłania rzemieślnicze*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi, Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 207-212.
- <sup>230</sup>J. Witecki, *Zawieszki do wilkomów i obesłania cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 295-300 Wstęp, s. 305-352 Katalog.

- 
- <sup>231</sup>J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, r. 82, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 5-118.
- <sup>232</sup>K. Ciesielka, *Zależność zespołowa akt miejskich i cechowych w okresie Polski przedrozbiorowej*, „Archeion”, t. 55, 1971, s. 25-36.
- <sup>233</sup>M. Trojanowska, *Lubelskie przywileje cechowe XVI-XVIII wieku (Analiza dyplomatyczna)*, „Archeion”, t. 80, 1986, s. 183-203.
- <sup>234</sup>J. Tandecki, *Organizacja, funkcjonowanie oraz działalność aktotwórcza cechów toruńskich w okresie staropolskim*, Toruń 1982, mps., Archiwum UMK.
- <sup>235</sup>E. Bimler-Mackiewicz, *Rzemieślnicze dokumenty zawodowe-treść, kształt, wyraz graficzny, funkcje użytkowe i estetyczne*, „Studia Archiwalne”, Lublin 2006, 2, s. 137-144;
- <sup>236</sup>H. Piskorska, *Listy cechowe bydgoszczan w Archiwum m. Torunia*, „Przegląd Bydgoski”, r. 6, z. 1, 1938, s. 31-37.
- <sup>237</sup>A. Radziwiński, *Listy cechowe ze zbiorów Archiwum Toruńskiego i ich przydatność do badań genealogicznych mieszczaństwa*, „Ziemia Dobrzyńska, Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”, t2, 1992, s. 141-145.
- <sup>238</sup>J. Piechocińska, *Świadectwa dobrego urodzenia rzemieślników kłodzkich jako podstawa wstępu do rzemiosła w XVI i XIX wieku*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej”, nr 1, 1985, s. 17-32.
- <sup>239</sup>J. Wroniszewski, *List dobrego urodzenia Gawina ze Smogorzowa z 1445 roku a problem autorstwa tzw. Klejnotów Długoszowych*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięcioletnie pracy naukowej*, red. nauk. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 401-417.
- <sup>240</sup>A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi-o księgach cechowych na Pomorzu Zachodnim*, „Biblioteka”, nr 14, 2010, s. 7-20.
- <sup>241</sup>H. Różycki, *Kroniki i pergaminy sukienników tomaszowskich*, „Ziemia”, t. 29, nr 5-6, 1939, s. 159-161.
- <sup>242</sup>T. Bielski, *Księga zapisów cechu rzemiosła szewców*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 118-120.
- <sup>243</sup>W. Grobelny, *Słownictwo rzemieślnicze narzędzi, przyborów, urządzenia warsztatowego i najważniejszych surowców*, Grudziądz 1925.
- <sup>244</sup>H. Wiśniewska, *Cechy regionalne mowy rzemieślników przemyskich (w. XVII-XVIII)*, „Rocznik Przemyski”, t. 22-23, cz. 4, 1983, s. 167-176/177.
- <sup>245</sup>M. Nawrot, *Język polski w zabytkach cechowych miasta Opolo*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 1965, nr 36: „Historia”, 9, s. 161-170.
- <sup>246</sup>M. Kwapieniowa, *Przygotowanie garncarzy do zawodu w świetle polskich statutów cechowych*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. XXVIII, Wrocław 1966, s. 76-122.
- <sup>247</sup>J. Kwak, *Nauka rzemiosła w miastach księstwa opolsko-raciborskiego od XVI do połowy XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Ser. A. Historia”, z. 12, 1973, s. 21-36; J. Kwak, *Rola organizacji cechowych w edukacji i wychowaniu rzemieślników. Na przykładzie statutów górnośląskich i rzeszowskich z XVII-XVIII wieku. Próba podsumowania*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 11, 2002, s. 67-73.
- <sup>248</sup>M. Horn, *Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław 1966, s. 177-216.
- <sup>249</sup>W. Imielski, *Za co uczeń majstrowi beczkę piwa stawiał*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Bielsko-Biała 1963, s. 35-37.

- 
- <sup>250</sup>Z. Pazdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV, do połowy wieku XVII*, w: *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, wyd. O. Balzer, t. I, z. 4, Lwów 1900, s. 205-323.
- <sup>251</sup>E. Dąbrowska, *Pierwsza szkoła włókiennicza w Bielsku*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 151-159.
- <sup>252</sup>M. Bogucka, *Uczniowie oraz inni pracownicy warsztatów rzemieślniczych*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 369-391.
- <sup>253</sup>A. Karpiński, *Terminatorzy i czeladnicy*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 76-117.
- <sup>254</sup>S. Wróbel, *Z problematyki szkolenia zawodowego w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 6, z. 43: „Prace Historyczne”, 1972, s. 175-188.
- <sup>255</sup>M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 44, 2005, s. 7-48.
- <sup>256</sup>M. Bogucka, *Czeladnicy i uczniowie*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Badania z Dziejów Rzemiosła i Handlu w Epoce Feudalizmu”, red. M. Małowista, t. 4, Wrocław 1956, s. 44-50.
- <sup>257</sup>A. Mosingiewicz, *O obrazach, skrzynce cechowej i „sztukach towarzyskich”. Uwagi o kształceniu artystycznym w Toruniu i Gdańsku na marginesie działalności Christina Ernsta Ulricha, osiemnastowiecznego malarza w Toruniu*, „Zapiski Historyczne”, t. 75, z. 1, 2010, s. 31-64.
- <sup>258</sup>J. Tandecki, *Gospody i szynki dawnego Torunia (do roku 1793)*, „Rocznik Toruński”, r. 18, 1988, s. 173-191.
- <sup>259</sup>J. Tandecki, *Wędrowniki czeladnicze w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 129-140.
- <sup>260</sup>F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 5, z. 35: „Prace Historyczne”, 1970, s. 47-63.
- <sup>261</sup>F. Michalik, *Wykonawstwo egzaminacyjnych sztuk mistrzowskich w świetle edyktu króla pruskiego Fryderyka II z 1747 r.*, „Ziemia Śląska”, t. 3, 1993, s. 203-217.
- <sup>262</sup>J. J. Dreścik, *Krakowskie sztuki mistrzowskie i czeladnicze w okresie staropolskim. Między normą a praktyką*, w: *Zegary i zegarmistrzostwo. Materiały z V Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przy udziale Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków, w dniach 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. nauk. K. Kluczajd, oprac. red. H. Maciejewska-Marcinkowska, K. Kluczajd, Toruń 2006, s. 53-67.
- <sup>263</sup>E. Leszczyńska, *Majstersztyk poznańskiego cechu murarzy i cieśli*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczy i Architekci”, 1998, s. 110-138.
- <sup>264</sup>A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr panów mistrzów rzemiosła stolarskiego-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 143-144.
- <sup>265</sup>J. Tandecki, *Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 116-129.
- <sup>266</sup>L. Musioł, *Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechowych*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 78-90.
- <sup>267</sup>M. Bogucka, *Czy Turek może być członkiem cechu? Przyczynek do dziejów tolerancji w Gdańsku w XVII wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, r. 43, nr 2/3, 1999, s. 31-33.
- <sup>268</sup>H. Łowmiański, *W sprawie składu narodowościowego cechów wileńskich (XVI-XVIII w.)*, „Ateneum Wileńskie”, r. 7, z. 1-2, 1930, s. 346-350.
- <sup>269</sup>J. Tandecki, *Organizacja produkcji i zbytu. Kontakty z innymi ośrodkami produkcyjnymi*, w: Tenże, *Szkice z dziejów Torunia i Prus w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2008, s. 228-235



- 
- <sup>270</sup>M. Kapral, *Ekonomični motivi ċi cocial'na docil'nist? Remisniċi cechi L'vova XV-XVIII stolit' u svitli statutih*, Visnik L'vivs'kogo Univ. Ser. Istorična, t. 8, 2012 ċastina 1, s. 173-190.
- <sup>271</sup>M. Kwapieniowa, *Organizacja produkcji i zbytku wyrobów garncarskich w Krakowie w XIV-XVIII w.*, M. Kwapien, J. Maroszek, A. Wyrobisz, *Studia nad produkcjǎ rzemieślnicǎ w Polsce (XIV-XVIII m.)*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 51, Wrocław 1976, s. 7-85.
- <sup>272</sup>F. Ja. Poljanskij, *Očerki socjalno-ekonomičeskoj polityki cechov v gorodach zapadnij Evropy XIII-XV vv.*, Moskwa 1952.
- <sup>273</sup>E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo pracy w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977; E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo pracy w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 13, z. 1, 1979, s. 47-60.
- <sup>274</sup>T. Maciejewski, *Prawo pracy w wilkierzu miasta Gdańska z 1761 roku*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. 17, 2007, s. 153-164.
- <sup>275</sup>J. Leszczyński, *Ludzie luźni i czeladź najemna na Śląsku w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie 30-letniej*, „Sobótka”, r. 11, nr 4, 1956, s. 513-580.
- <sup>276</sup>M. Bogucka, *Czeladnicy i uczniowie*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiośto tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Badania z Dziejów Rzemiośla i Handlu w Epoce Feudalizmu”, red. M. Małowist, t. 4, Wrocław 1956, s. 44-50.
- <sup>277</sup>M. Bogucka, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 307-331; M. Bogucka, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 332-368.
- <sup>278</sup>M. R. Nitkiewicz, *Szewski poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym Łańcucie*, Łańcut 1990.
- <sup>279</sup>T. Ereciński, *Jak czeladź „od robót powstawała”*, „Kurier Poznański”, r. 23, nr 50, 1928, s. 8.
- <sup>280</sup>L. Kostrzewski, *Zbiegostwo czeladzi w XVII wieku w świetle ksiąg grodzkich Wielkopolski*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu, Seria A. Historia”, z. 12, 1973, s. 55-65.
- <sup>281</sup>S. Sieciechowicz, *Zmowy i konspiracje czeladników przeciwko mistrzom cechowym w dawnej Polsce*, „Wiedza i Życie”, r. 21, nr 11, s. 733-737.
- <sup>282</sup>J. Mitkowski, *Wiadomość o strajkach w Krakowie w XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 469: „Prace Historyczne”, z. 56, 1977, s. 33-38.
- <sup>283</sup>M. Horn, *Towarzysze cechów lwowskich w walce z wyzyskiem mistrzów w I połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, s. 379-403.
- <sup>284</sup>E. Cieślak, *Strajk czeladników powroźniczych w Gdańsku w 1762 roku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 18, 1956, s. 75-103.
- <sup>285</sup>M. Goliński, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiośł włókienniczych)*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa*, red. M. Bogucka, A. Czacharowski, t. 1: „Studia Polonica Historiae Urbanae Uniwersytetu M. Kopernika”, Toruń 1996, s. 93-108.
- <sup>286</sup>B. Dąbrówka, *Warsztat malarza cechowego w Polsce*, „Studia Renesansowe”, [t.] 4, Wrocław 1964, s. 331-379.
- <sup>287</sup>W. Turdza, *Miniatury Kodeksu Bohema jako ilustracja warunków pracy i mieszkania mieszczan*, „Krzysztofor”, t. 18, 1991, s. 18-28.
- <sup>288</sup>W. Pezacki, *Rzeźnie cechowe w dawnym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 55, nr 3, 1987, s. 57-70.
- <sup>289</sup>A. Mączak, *Walka cechów sukienniczych o zaopatrzenie w wełnę*, w: Tenże, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 53-59.
- <sup>290</sup>A. Głapa, *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców [w. XVI-XVIII]*, „Lud”, t. 41, 1954, cz. 1, s. 639-646, sod. cz. 2, s. 1328-1329, sum. cz. 2, s. 1396.
- <sup>291</sup>B. Poloczkowa, *Wzory XVI-wiecznej odzieży w księdze cechowej krawców cieszyńskich*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 16, 2001 s. 22-40.

- 
- <sup>292</sup>G. Brożyna, K. Kossakowska-Jarosz, *Manuskrypt cechu krawców ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu. Edycja krytyczna*, Opole 2016.
- <sup>293</sup>E. Dąbrowska, *Od rękodziela sukienniczego do przemysłu fabrycznego*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 48.
- <sup>294</sup>K. Koehler, *Herb miasta Kościana na pieczęciach wyobrażony a znak na plombie ochronne, nadanej sukiennikom tegoż miasta*, Kraków 1898.
- <sup>295</sup>A. Przebindowska-Ledworuch, *Antoni Frączkiewicz mistrzem cechu stolarskiego. O wzajemnych relacjach między snycerzami i stolarzami krakowskimi w XVII i XVIII wieku-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 145-147.
- <sup>296</sup>J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 50-54.
- <sup>297</sup>G. Lichończyk-Nurek, *Dzieje jatek szewskich w Krakowie*, „Krzysztofor”, 18, Kraków 1991, s. 29-49.
- <sup>298</sup>J. Trzoska, Część I. Rozdział III. *Trudności wytwórczości cechowej*, w: Tenże, *Żegluga, handel i rzemiosło w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1989, s. 61-142; J. Trzoska, Część II. Rozdział III. *Kryzys systemu cechowego. Wzrost elementów kapitalistycznych*, w: Tenże, *Żegluga, handel i rzemiosło w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1989, s. 218-338.
- <sup>299</sup>I. Panic, *Zabiegi cechów małych miast górnośląskich o zachowanie uczciwej konkurencji przez członków cechu w czasach wczesnonowożytnych*, w: *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 324-334.
- <sup>300</sup>J. Trzoska, *Walka cechów gdańskich z partaczami w XVII-XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11. 1996*, red. nauk. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 35-49.
- <sup>301</sup>A. Karpiński, *Partacze*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 118-121.
- <sup>302</sup>B. Głębowicz, *Walka cechów gdańskich z klasztorami o prawo wyłączności przemysłowej w latach 1754-1768*, „*Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego*”, r. 2, nr 1, 1962, s. 123-141.
- <sup>303</sup>M. Bogucka, *Rzemiosło pozacechowe*, w: Tenże, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, „*Towarzystwo Miłośników Historii, Prace Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Badania z Dziejów Rzemiosła i Handlu w Epoce Feudalizmu*”, red. M. Małowista, t. 4, Wrocław 1956, s. 50-54.
- <sup>304</sup>K. Licau, *Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „*Rocznik Toruński*”, t. 35, 2008, s. 27-53.
- <sup>305</sup>J. Trzoska, „*Wolni*” *mistrzowie cechów piekarskich w Gdańsku w drugiej połowie XVIII wieku. Przyczynek do kryzysu cechowego*, „*Rocznik Gdański*”, t. 37, 1977, s. 99-109 (Uzup. J. Samek, *Zapomniane pamiątki cechowe (na marginesie książki Ireny Turnau Polskie skórnictwo)*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, r. 35, nr 3, 1987, s. 497-506).
- <sup>306</sup>M. Bogucka, *Dyferencjacja materialna oraz elementy wczesnego kapitalizmu*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 264-288.
- <sup>307</sup>J. Flaga, *Życie religijne korporacji rzemieślniczych w Polsce*, „*Rocznik Nauk Prawnych*”, t. 16, nr 2, 2006, s. 335-366.
- <sup>308</sup>J. R. Marczewski, *Życie religijne w średniowiecznych cechach rzemieślniczych Lublina w świetle ich najstarszych statutów*, *Średniowieczny kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. M. T. Zahajkiewicz, S. Tylus, Lublin 1999, s. 59-85.
- <sup>309</sup>A. Jakubowski, *Stosunki wyznaniowe w cechach mohylewskich od pierwszej połowy XVI do drugiej połowy XVIII wieku*, „*Białoruskie Zeszyty Historyczne*”, nr 14, 2000, s. 57-73.
- <sup>310</sup>Cz. Rzeszutek, *Życie religijne przemyskich cechów rzemieślniczych zwłaszcza w XVIII wieku*, Lublin 1973. /manuskrypt na KUL-u/
- <sup>311</sup>J. W. Wołoszyn, *Stosunki wyznaniowe w lubelskich korporacjach zawodowych w XVII stuleciu*, „*Res Historica*”, z. 17, 2004, s. 77-87.
- <sup>312</sup>K. Chodynicki, *O stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich od XVI do XVIII w.*, 1925.

- 
- <sup>313</sup>H. Ruciński, *Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do roku 1795*, „Studia Podlaskie”, t. 12, 2002, s. 23-58.
- <sup>314</sup>W. Kmiotowicz, *Bractwa cechowe i Bractwo św. Józefa w dawnej Muszynie*, „Almanach Muszyny”, r. 18, 2008, s. 43-55.
- <sup>315</sup>F. Kiryk, *Bractwo religijne kowali w Bochni w latach 1462-1559*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 1977, nr 469: „Prace Historyczne”, z. 56, s. 115-124.
- <sup>316</sup>K. Follprecht, *Z dziejów krakowskich cechów- msze cechowe w kościele św. Macieja*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 17, 2011, s. 181-191.
- <sup>317</sup>J. Samek, *Złocista tablica cechowa z wyobrażeniem św. Eligiusza (pocz. XVII wieku)*, „Krzysztofory”, t. 2, 1975, s. 33-55.
- <sup>318</sup>J. Paślawska, *Kościół św. Krzysztofa a wrocławski cech kuźnierzy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 23: „Historia”, z. 8, 1964, s. 197-206.
- <sup>319</sup>H. Molicki, *Kaplica sławetnego cechu mistrzów piekarzy w Krakowie*, Kraków 1931.
- <sup>320</sup>W. Iwanek, *O artystach dawnych czasów*, „Kalendarz Beskidzki 1993”, Bielsko-Biała 1992, s. 25-28.
- <sup>321</sup>Cz. Anioł, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzcńskiego*, Kraków 2007.
- <sup>322</sup>P. Oliński, *Światło w brackich i prywatnych fundacjach religijnych w kościołach parafialnych wielkich miast pruskich w XIV-XV wieku*, w: Konferencja „Woda i wiatr, drewno i węgiel. Źródła i wykorzystanie energii w średniowieczu i epoce wczesnonowożytnej, XIV-początek XIX wieku”, Gdańsk, 29 lutego 2008 roku, oprac. E. Kizik, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 56, nr 3/4, 2008, s. 367-374.
- <sup>323</sup>H. Zaremska, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV-pierwsza połowa XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 81, nr 4, Warszawa 1974, s. 733-749.
- <sup>324</sup>T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów wrocławskich XVI-XIX w.*, w: *Mieszczanstwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. H. Okólska, Wrocław 2003, Muzeum Miejskie, „Wrocławia”, 4, s. 113-131; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne i pogrzebowe cechów i bractw*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 205-219.
- <sup>325</sup>J. Kochanowska, *Kryzys w sztuce cechowej Szczecina po przyjęciu reformacji na Pomorzu Zachodnim*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 39, 1993, s. 157-167.
- <sup>326</sup>J. Kwak, *Życie cechowe w rzemiośle górnośląskim w okresie habsburskim*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 43, nr 2, 1988, s. 271-283.
- <sup>327</sup>A. Karpiński, *Ubody przedstawiciele cechowego rzemiosła warszawskiego w latach 1526-1655*, w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, cz. 1, red. B. Grochulska, W. Pruss, Warszawa 1983, s. 126-145; A. Karpiński, *Zubozali rzemieślnicy cechowi i ich rodziny*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: *Tenże, Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 63-71.
- <sup>328</sup>E. Cieślak, *Położenie materialne i społeczne czeladzi w Gdańsku w XVIII wieku. Według ordynków Rady*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN, 20-22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. J. Szetyło, Warszawa 1992, s. 127-133.
- <sup>329</sup>J. Trzoska, *Sytuacja majątkowa czeladników w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII w. na podstawie inwentarzy pośmiertnych czeladników piekarzy*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN, 20-22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. J. Szetyło, Warszawa 1992, s. 135-140.
- <sup>330</sup>M. Husak, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 3674: *Prawo CCCXIX*, Wrocław 2015, s. 119-139/140.
- <sup>331</sup>A. Pawłowska, *W poszukiwaniu wsparcia-wzajemnej pomocy w organizacjach cechowych na Pomorzu Zachodnim w świetle źródeł (XVII-XVIII w.)*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. XXV (LIV), z. 4: *Rozprawy i Studia*, 2010, s. 7-17/18.

- <sup>332</sup>Z. Kropidłowski, *Realizacja miłosierdzia chrześcijańskiego w działalności kas samopomocowych cechów gdańskich (XVI-XVIII w.)*, aneks tłum. W. Klesińska, „Studia Gdańskie”, t. VIII, 1992, s. 127-149; Z. Kropidłowski, *Samopomoc w korporacjach rzemieślniczych Gdańska, Torunia i Elbląga (XIV-XVIII)*, „Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych, Seria Monografie, nr 101”, Gdańsk 1997.
- <sup>333</sup>W. Pyrek, *Działalność społeczna cechów wrocławskich w drugiej połowie XVIII wieku*, „Acta Universitatis Wratislavenensis”, no 279: Historia, [z.] 27, 1976, s. 173-185.
- <sup>334</sup>K. Kubik, „*Kasa ubogich*” gdańskiego kramarstwa w XVII i XVIII wieku, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, r. 5, 1962, s. 333-343.
- <sup>335</sup>J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939.
- <sup>336</sup>J. Kwak, *Rola cechów w kształtowaniu kultury obyczajowej i etyki zawodowej w rzemiośle górnośląskim*, w: *Studia z historii gospodarczej ziem polskich*, red. Tenże, „Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1471, Katowice 1995, s. 43-57/58.
- <sup>337</sup>Ł. Ożóg, *Obyczaje i tradycje cechów rzemieślniczych na przykładzie cechu garncarskiego w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 29-38.
- <sup>338</sup>E. Glapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów cechu budowlanych?*, *Budowniczowie i architekci*, „Kronika Miasta Poznania”, [r. 66], [nr] 1, 1998, s. 161-167.
- <sup>339</sup>A. Piotrowska, *Srebrne naczynia bractw w Prusach Królewskich*, w: *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11. 1996*, red. nauk. S. Salomonowicz, Gdańsk 1997, s. 419-425.
- <sup>340</sup>M. Piekarski, *Konew wrocławskiego cechu piekarzy z r. 1497 i konew wrocławskiego cechu powroźników z r. 1511 na tle współczesnych form konwisarskich Śląska*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 6, z. 4, 1957, s. 283-296.
- <sup>341</sup>F. Kotula, *Wilkom cechu szewców w Łańcucie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 14, nr 3, 1952, s. 92-94.
- <sup>342</sup>M. Karnicka, *Zawieszki monetowe i medalowe do wilkomów cechowych*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 355-358 Wstęp, s. 361-374 Katalog; J. Witecki, *Zawieszki do wilkomów i obestania cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 295-300 Wstęp, s. 305-352 Katalog.
- <sup>343</sup>W. Siwiak, *Talerz do tytoniu bydgoskich czeladników bednarskich*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 13, 2008, s. 27-32.
- <sup>344</sup>E. Niebroja, *Cechy śląskie w obronie życia i mienia obywateli*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 34-37.
- <sup>345</sup>J. Witecki, *Varia. Zabytki bractw kurkowych*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 385-396 Wstęp, s. 399-453 Katalog.
- <sup>346</sup>E. Bimler-Mackiewicz, *Dawne i współczesne chorągwie cechowe nośnikami tradycyjnej symboliki rzemieślniczej*, „Niepodległość i Pamięć”, r. 5, nr 10, 1998, s. 135-144.
- <sup>347</sup>M. Smoleń, *Godła chorągwi i patronowie różnorodnych stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych*, „Przegląd Katolicki”, 18, Warszawa 1871, s. 278-282.
- <sup>348</sup>M. Taszycka, *Krakowska chorągiew bracka z początku w. XVII*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. 7, 1962, s. 266-287.
- <sup>349</sup>M. Mrugalska-Banaszak, *Sztandary Cechu Rzemiosł Budowlanych. Oryginał i replika. Budowniczowie i architekci*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1, 1998, s. 154-160.
- <sup>350</sup>J. Wiesiołowski, *Cechmistrzowie poznańscy i starostowie generalni Wielkopolski jako elektorzy rady miejskiej Poznania w XVI wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 67, nr 1, 1999, s. 78-110.
- <sup>351</sup>S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny [WSP w Krakowie]”, „Zeszyty Naukowe”, 14: „Historia”, 1962, s. 45-56.
- <sup>352</sup>B. Orzelska-Konarska, *Mistrzowie i czeladnicy. Pozycja społeczna czeladzi w cechach krakowskich w XV-XVII wieku*, „Biuro Wydawnicze Centrali Technicznej Muzeum Historii m. st. Warszawy, Związek Izb Rzemieślniczych. Biblioteki Tysiąclecia Rzemiosła Pololskiego”, t. 8, Warszawa 1968.

- 
- <sup>353</sup>M. Schmidt, *Sądownictwo cechów krakowskich w średniowieczu w świetle ksiąg cechowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne”, nr 142, z. 1, 2015, s. 61-77.
- <sup>354</sup>G. Wróblewska, *W sprawie inwentaryzacji obiektów kultury materialnej na przykładzie pamiątek cechowych*, w: *O rzemiośle artystycznym w Polsce*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1976, s. 311-314.
- <sup>355</sup>G. Wróblewska, *Pamiętki po dawnych cechach wielkopolskich*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 33, nr 1, Warszawa 1971, s. 93-96.
- <sup>356</sup>T. Fercowicz, *Varia. Zabytki cechów i bractw czeladniczych*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 377-390 Wstęp, s. 399-453 Katalog.
- <sup>357</sup>J. Klepacka, *Zabytki cechowe w zbiorach Muzeum Historycznego miasta Krakowa*, Kraków 1957.
- <sup>358</sup>A. Pawłowska, *Zabytki cechowe w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 28 (57), z. 4: „Rozprawy i Studia”, 2013, s. 23-40.
- <sup>359</sup>J. Samek, *Zapomniana wystawa krakowskich zabytków i pamiątek cechowych*, „Krzysztofor”, nr 6, 1979, s. 79-81.
- <sup>360</sup>H. Styczyńska, *Najnowsze nabytki w zbiorze pamiątek cechowych*, „Krzysztofor”, nr 11, 1984, s. 91-93.
- <sup>361</sup>A. Mańkowski, *Zabytki cechu krawieckiego w Kościerzynie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 7, 1926-1928, s. 225-231.
- <sup>362</sup>Cz. Janik, *Przewodnik II Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej w Żywcu 2-16 VIII 1936*, Żywiec 1936; Cz. Janik, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936.
- <sup>363</sup>M. Meres, *Żywiec-miasto i cechy rzemieślnicze*, w: Tenże, *Z dziejów Żywiecczyzny*, w: *Ziemia żywiecka*, oprac. J. Skarbowski, J. Skórnicki, Kraków 1964, s. 20-22.
- <sup>364</sup>F. Lenczowski, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „Studia Historyczne”, r. 17, z. 3, 1974, s. 477-487.
- <sup>365</sup>Z. Rączka, *Zarys dziejów cechów żywieckich*, w: *Pamiętki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 7-18.
- <sup>366</sup>W. Barut, *Cechy żywieckie na tle dziejów Żywca i Żywiecczyzny*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 67-70.
- <sup>367</sup>J. Dusik, *Cechy rzemieślnicze Żywca do 1772 roku*, w: *Żywiec, studia i szkice z dziejów miasta*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, A. Bura, Żywiec 2018, s. 85-104.
- <sup>368</sup>A. Gajewski, T. Gnidzińska, H. Woźniak, *Zarys powstania rzemioła na ziemi żywieckiej*, „Kalendarz Żywiecki 2001”, Żywiec 2001, s. 197-203.
- <sup>369</sup>M. Meres, „*Abyście cechu prawa wam nadane zachowali*”, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1967, s. 159-161.
- <sup>370</sup>M. Meres, *Katalog pamiątek cechowych w zbiorach Muzeum w Żywcu*, w: *Pamiętki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 19-45.
- <sup>371</sup>R. Kosiński, W. Mirocha, *Pieczęć cechu garncarskiego w Żywcu i jej analogie*, „Biuletyn Numizmatyczny”, 3, 2005, s. 217-222.
- <sup>372</sup>R. Barut, *Patroni cechów żywieckich*, „Kalendarz Żywiecki 2003”, Żywiec 2003, s. 54-55.
- <sup>373</sup>J. Dusik, *Udział członków cechów żywieckich we władzach Żywca do 1778 roku*, „Res Gestae”, t. 17, (2023), s. 38-82.
- <sup>374</sup>F. Lenczowski, *Rzemieślnicy artyści w Żywcu i jego okręgu w okresie XVI-XIX w.*, „Karta Groni”, nr VII-VIII, Żywiec 1976, s. 95-98.
- <sup>375</sup>P. Dyrłaga, *Stanisław Lisicki-malarz żywiecki*, „Karta Groni”, nr 15, Żywiec 2015, s. 37-47.

- 
- <sup>376</sup>M. Miodoński, *Zarys dziejów Miodońskich linii „Chypacz” i „Kukurycka”*, „Karta Groni”, nr 20, Żywiec 1999, s. 103-115.
- <sup>377</sup>S. Moliński, *Genealogia rodziny Molińskich*, „Karta Groni”, nr 18, Żywiec 1995, s. 188-194.
- <sup>378</sup>A. Golec, *U kowala*, „Kalendarz Beskidzki 1999”, Bielsko-Biała 1998, s. 136-137.
- <sup>379</sup>*Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*, wyd. F. Lenczowski, Kraków 1957.
- <sup>380</sup>*Prawa gospody kowalskiej z XVIII w. w Żywcju*, wyd. F. Lenczowski, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 8, z. 1/2, Kraków 1965, s. 103-110.
- <sup>381</sup>J. Kamiński, *Najstarszy dokument miejski Żywca (10 IX 1432)*, „Gronie”, nr 2, 1938, s. 79-84.
- <sup>382</sup>Te znajdują się w częściach zatytułowanych: „*Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisany*”, „*Katalog imć panów oficjalistów pod protekcję Józefa Świętego udających się*” (fragment) i „*Katalog stanu duchownego vel kapłańskiego*” (fragment); *Księga cechu ślusarzy ...*, s. 8-9 (stań oryginalny był dostępny jeszcze w początku XVIII wieku).
- <sup>383</sup>Jej zakres chronologiczny 1699-1749 podaje Śląska Biblioteka Cyfrowa, a 1699-1794 Rafał Kosiński /zob. R. Kosiński, *Inwentarz rękopisów muzeum w Żywcju*, „*Fontes Historiae Terrae Zyviensis*”, suplementa 1, Kraków 2008, s. 50 (143)/, co w tym drugim przypadku odpowiada prawdzie.
- <sup>384</sup>Jej zakres chronologiczny 1745-1858 podaje zarówno Rafał Kosiński /zob. Tamże, s. 52 (148)/, jak i Śląska Biblioteka Cyfrowa.
- <sup>385</sup>Jej zakres chronologiczny 1721-1769 podaje zarówno Rafał Kosiński /zob. R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 51 (146)/, jak i Śląska Biblioteka Cyfrowa, a której to książki pełny tytuł brzmi: „*Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego, żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wkupna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721*”.
- <sup>386</sup>R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 51 (147).
- <sup>387</sup>Jej zakres chronologiczny do lat 1742-1745 zawęża Rafał Kosiński /zob. Tamże, s. 232 (29)/, pełny tytuł: „*In Nomine Domini Amen. Die 19 Novembris. Cathalogus Inscibendorum So Dalí vem. Artis Terra*”.-pisownia oryginalna.
- <sup>388</sup>R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 52 (150), pełny tytuł: „*Księga zapisów braci cechu /całych-dopisano/ sławnego i uczciwego, kuśnierskiego, żywieckiego roku Pańskiego 1755*” (prawdopodobnie karta dołączona w późniejszym okresie)/„*Księga zapisów braterskich cechu sławnego i uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego roku Pańskiego 1755*”.
- <sup>389</sup>Jej zakres chronologiczny na lata 1755-1884 rozszerza Rafał Kosiński /zob. R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 52 (151)/, pełny tytuł: „*Jezus, Maryja, Józefa. Katalog panów braci cechu piekarskiego, na trzy części podzielony, w pierwszej części zapisy panów braci, w drugiej części panów półbraci, w trzeciej części porządek uchwał cechowych zapisanie, erygowany przez sławnego pana Pawła Ryckiewicza, cechmistrza nowoobranego, od zanie sławnego magistratu aprobowanego w roku 1771*”.
- <sup>390</sup>R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 52 (152).
- <sup>391</sup>Jej zakres chronologiczny do lat 1796-1904 zawężają Rafał Kosiński /zob. Tamże, s. 56 (169)/ i Śląska Biblioteka Cyfrowa, pełny tytuł: „*Księga, albo katalog na honor i chwałę najwyższej monarchii wielkiego Boga Matce Niepokalanie Poczętej Najświętszej Maryi Pannie, a osobliwej protektorce cechu krawieckiego, tudzież świętego Homobona, patrona uprzywilejowanego, na obronę i pociechę braci i siostr zgromadzenia tego zapisanych, za staraniem starszych sporządzona roku od wcielenia Syna Boskiego 1796*”.
- <sup>392</sup>Jej zakres chronologiczny do lat 1810-1884 zawężają Rafał Kosiński /zob. R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 58 (182)/ i Śląska Biblioteka Cyfrowa, pełny tytuł: „*Księga albo katalog na honor i chwałę najświętszą monarchii wielkiego Boga, Matce Niepokalanie Poczętej, Najświętszej Marii Pannie, a osobliwej patronce cechu krawieckiego, tudzież świętego Homobona, patrona uprzywilejowanego na obronę i pociechę braci i siostr zgromadzenia tego zapisanych, za staraniem starszych sporządzona roku 1810 przepisana*”.
- <sup>393</sup>R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 52-53 (153), pełny tytuł: „*Katalog albo księgi, w których zapisywać się będą sławetni panowie bracia rzemiosła kowalskiego, sporządzony sumptem i nakładem cechowym wypisany przez Kazimierza Rybarskiego, inspektora cechu kowalskiego, roku od wcielenia Syna Bożego 1777, zaczęty za sławnego Antoniego Nowotarskiego, cechmistrza na ten rok rezydującego od dnia 11 grudnia roku ut Supra*”.

- <sup>394</sup>R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 53 (156), pełny tytuł: „*Protokół cechu krawieckiego, żywieckiego zaczęty w roku 1778, a 1 January od odebrania porządków cechom nadanych jego cesarsko-królewskiej mości, z prześwietnych rządów na ów czas cyrkułu zatorskiego, za cechmistrzostwa pana Mateusza Dziemborowicz, od których odebrania cech nasz krawiecki zaczął te rządy, przez Macieja Bojarskiego, pisarza na ów czas zaczęty, a terażniejszego Wojciecha Rybarskiego ma być dokończonym*”.
- <sup>395</sup>R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 53 (155), pełny tytuł: „*Ten katalog jest restaurowany. In Nominae Domini Amen. Anno Domini 1778. Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ślusarskiego, snycerskiego, stolarskiego, ciesielskiego, kupieckiego, powroźnickiego et de uprzywilejowany. Przez Michała Pstroszyskiego, cechmistrza, Stanisława Woycieskiego, pisarza tegoż cechu i Marcina Kędzierskiego*”.
- <sup>396</sup>O tym, że jest to kopia z lat 80-tych XIX wieku pisze Rafał Kosiński /zob. R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 53 (157).
- <sup>397</sup>Tamże, s. 56 (171), pełny tytuł: „*Księga braci cechu szewskiego pod protekcją Matki Najświętszej Częstochowskiej i świętych patronów Kryspina i Kryspijaniana od r. p. 1797 oprawiona w r. p. 1867*”.
- <sup>398</sup>*Uchwały braterskie żywieckiego cechu szewskiego z lat 1563-1725*, wyd. B. Pawlus-Dusik, J. Dusik, „*Fontes Historiae Terrae Zyvecensis*”, t. 1, vol. 4, Żywiec 2018.
- <sup>399</sup>Chodzi o uchwały natury gospodarczej (w sprawie zasad skupowania skór; zachowania wysokiej jakości produkowanych wyrobów; odległości ustawiania stołów z towarami do sprzedaży, wzdłuż drogi wozowej w czasie targów i jarmarków; ograniczeń w handlu braci udających się z towarami na wieś w niedzielę i środę; postępowania z braćmi radującymi się z wad wyrobów innych braci, ganiących te wyroby publicznie; podatku od sprzedaży skór na kierpce), obyczajowo-religijnej (w sprawie zakazu zażywania tabaki w miejscach publicznych).
- <sup>400</sup>Księga zawiera opisy sporów z zakresu niewracania do zażegnanych spraw, sprzedaży towarów po zawyżonych cenach, pomówień.
- <sup>401</sup>Miało to miejsce dwa razy.
- <sup>402</sup>*Księga cechu ślusarzy żywieckich 1627-1671*, wyd. B. Pawlus-Dusik, „*Fontes Historiae Terrae Zyvecensis*”, t. 1, cz. 2: „*Dokumenty cechów żywieckich*”, z. 1, Żywiec 2013.
- <sup>403</sup>Podział wewnętrzny księgi cechu zbiorowego (KCZ, 1) „*In Nomine Domini Amen. A.D. 1755. Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ślusarskiego snycerskiego ślusarskiego ciesielskiego powroźnickiego uprzywilejowanego*”: a) „*Część pierwsza ...*” [„*A pod protekcją wielkiego patrona Józefa świętego zostających ...*” (tu informacja o zakładanym podziale księgi na trzy części, gdzie pierwsza zawierać ma niepełne wpisy, druga uchwały braterskie, a trzecia opisy przyjęć do nauki, wyzwoleń z niej, uwolnień ze służb oraz wyjaśnienie zaprowadzenia oddzielnego katalogu dla własnoręcznych wpisów duchownych do cechu dla celów dewocyjnych, jako sprostania uprzywilejowaniu duchownych przez Boga, po którym katalogu ma nastąpić katalog oficjalistów i innych dystygowanych osób), „*Katalog stanu duchownego i kapłańskiego*” („*karta 7 sławnego katalogu*”), „*Katalog imć panów oficjalistów pod protekcją Józefa świętego udających się*”, „*Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisanych*”, („*In nomine Domini Amen*” jako rozpoczęcie bieżących wpisów, „*In nomine Domini Amen*” jako rozpoczęcie wpisów od 1802 r.); b) „*Druga część księgi, tj. ustaw i uchwał braterskich, którekolwiek się oprócz przywileju w cechu teraz i na potem postanowić ku potrzebie braterskiej mogą, a te swoim porządkiem powinny być zapisane przez pana pisarza cechowego, z wyrażeniem roku, dnia, imienia i przezwiska, oraz jmj zapis pp półbraci*” („*Do czytelnika*”) [„*Laudatur Jezus Chrystus Amen. Zapis panów półbraci 1755*”, „*In 1713 Nomine Domini Amen. Punkt drugi części tej księgi, zawierający w sobie zapisy panów półbraci*”]; c) „*Trzecia część księgi zawiera w sobie przypowiedne uczniów, zapisanie na lat wiele, przy tym wyzwalenie tychże uczniów, skupowanie się ze służb i obligacji cechowych, każdego magistra imieniem i przezwiskiem, także ucznia każdego wyraźnie zapisać i jakiego kunsztu wyzwala się uczeń, ponieważ ten cech zawiera w sobie różnego kunsztu panów majstrów, jako wyżej wyrażeni J.M.J.*” [„*Laudatur Jezus Chrystus Amen. Zapis przypowiednego uczniów przez rodziców lub magistrów do których mówię wierszem prostym*”, „*Laudatur Jezus Chrystus Amen. Zapis przypowiednego uczniów*”, „*Przed wyzwoleniem uczniów z rzemiosła pokazującą ich swobodę i obligację*”, „*Laudatur Jezus Chrystus. Katalog wyzwolonych, do których mówię wierszem prostym*”, „*Katalog panów braci zakupna ze służb starego stołu, tudzież i ze świec palenia przed ołtarzem sławnego cechu, do którego mówię wierszem prostym*”, „*Rejestr rzeczy cechowych wynotowanych i do konserwacji każdemu panu cechmistrzowi zalecony Bartłomiejowi Skorzakowicowi 1775 ze Zam*”/ku/-dopisano/, „*Rejestr rzeczy cechowych wynotowanych i do konserwacji każdemu panu cechmistrzowi zalecony*”].
- <sup>404</sup>W „*Katalogu imć panów ...*” zob. wpisy: s. 8-9 przez Jana Kantego Rydla: Teresy Grabowskiej (3 II 1756), Franciszka Jędrkiewicz, radnego żywieckiego (18 II 1756) /własnoręczny podpis/, Jana Kantego Rydla, dyrektora szkoły żywieckiej (18 II 1756).

- 
- <sup>405</sup>W tamże zob. takie wpisy: s. 8 Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego, s. 9 Jana Kantego Rydla, dyrektora szkoły żywieckiej (18 II 1756).
- <sup>406</sup>Chodzi o uchwały natury gospodarczej (w sprawie zasad handlu podczas jarmarków i odpustów), religijnej (w sprawie kolejności palenia świec przed ołtarzem świętego Józefa, patrona cechowego).
- <sup>407</sup>Księga zawiera opisy sporów z zakresu: niemoralnego postępowania ucznia, powątpiewania w mistrzostwo członka cechu, podważania kunsztu, malwersacji finansowych w cechu.
- <sup>408</sup>Podział wewnętrzny księgi cechu kuśnierskiego „*Księga zapisów braterskich cechu sławnego i uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego od roku Pańskiego 1699*”: „*Do czytelnika*”/ „*Sławetnym i nader uczciwym braciom, panu cechmistrzowi i wszystkim starszym i młodszym cechu nowo zaczętego, kuśnierskiego ofiaruję*”; „*Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich. Elogium Admodum Pacti Pastoris*”; „*Katalog braci na fundację cechu tego koszt łożących*”.
- <sup>409</sup>Autorem tytułu („*Księga zapisów braterskich cechu sławnego, uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego od roku Pańskiego 1699*”), wiersza („*Do czytelnika*”), wstępu („*Sławetnym i nader uczciwym braciom, panu cechmistrzowi i wszystkim starszym i młodszym cechu nowo zaczętego, kuśnierskiego ofiaruję*”), tytułu („*Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich. Elogium Admodum Pacti Pastoris*”), spisu fundatorów, a dalej dwóch wpisów Wojciecha Zychowicza z 14 i 15 V 1725 r. (w „*Katalogu braci na fundację cechu tego koszt łożących*”) jest Andrzej Komoniecki. Autorem zaś wstępu i własnego, a może i Stanisława Krzyskowica, burmistrza, kuśnierza wpisu (w „*Katalogu wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich. Elogium Admodum Pacti Pastoris*”) jest z kolei Krzysztof Anderski, proboszcz żywiecki.
- <sup>410</sup>Zob. takie wpisy: Jędrzeja Ptasnickiego, organisty kościelnego, żywieckiego (5 III 1754), [Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego (31 I 1754)-choć w 1 os. l. poj., to tak, jak poprzedni w 3 os. l. poj., więc może przez kogoś innego?], Kazimierza Wędrychowskiego, organisty żywieckiego.
- <sup>411</sup>Zob. wpis Wojciecha Zychowicza, syna Andrzeja Zychowicza, cechmistrza, ławnika wójtowskiego, dokonany przez Andrzeja Komonieckiego, fundatora tego cechu (1725).
- <sup>412</sup>Są to te natury zawodowej (w sprawie zakazu przyjęć do cechu, bez odprawionej wędrówki), zawodowo-obyczajowej (w sprawie burkatu), gospodarczej (w sprawie zakazu wychodzenia podczas jarmarku poza miasto w celu zakupu skór).
- <sup>413</sup>Księga zawiera opisy sporów z zakresu: obwiniania pisarza o wzięcie zapłaty, a nie dokonanie wpisu; niesłusznego pomówienia pod wpływem alkoholu; wzajemnych pomówień; bezpodstawnego żądania skóry baraniej od współbrata; rozliczenia cechmistrza bez wymaganego świadka; zabezpieczenia skruszonego winnego przed dalszym pociąganiem do odpowiedzialności.
- <sup>414</sup>Księga ta zawiera opisy sporów z zakresu: niesłusznych pomówień o obrazę cechmistrza; pomówień o nieudowodnioną kradzież pieniędzy; niedopilnowania krów na pastwisku, wznawiania tej sprawy; uboju bydła na wsi, przyjęcia mięsa z uszkodzonego bydła, wmawiania że cechmistrz przyjął wadliwe mięso; uprawiania rzemiosła i kupowania w „państwie żywieckim” przez osobę spoza cechu; kupowania „cechowego” przez osobę spoza cechu; uchylania się od spłaty „pańskiego długu”; zranienia nożem przez „półbrata” chłopca, próby przebicia go.
- <sup>415</sup>J. Dusik, „*Siedem ksiąg*” żywieckiego cechu krawieckiego z 1745 roku, „*In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką*”, nr 17, 2023, s. 111-122.
- <sup>416</sup>Podział wewnętrzny księgi: a) „*In tuo Nominae Dominae. Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie i ich kondycje umówione z panami majstrami do wyterminowania czasu ich nauki, zaczęta za rezydencji sławnego pana Jana Pstruszyńskiego, cechmistrzem natenczas roku na tym urzędzie już szóstego ten porządek cechowy chwalebnie odprawiającego*”, b) „*In Nominae Domini Amen. Katalog półbraci zapisujących się do naszej kongregacji*” (wierszowany wstęp, „*Laudatur Jezus Chrystus Domini Amen*”), c) „*W imię Jezusa Chrystusa Amen. Księga zawierająca w sobie siedem ksiąg, to jest pobożnego zgromadzenia braci sławnego cechu krawieckiego, braci w mieście Żywcu roku 1745, uprzywilejowana konstytucją prawa bożego, objaśniona jednostajnie według ustaw i porządku Chwały Boskiej pisana*” [przemowa do czytelnika, księgi od pierwszej do siódmej], „*Prawo najjaśniejszego króla Kazimierza*”, „*Prawo jaśnie wielmożnych panów Komorowskich*”, „*Przykazania panom braciom do zachowania podane i opisane*” (oraz inwokacja do patrona cechowego), d) „*Katalog, w którym wszyscy panowie bracia zapisywać się będą*” (wierszowana inwokacja do patrona cechowego oraz „*Regestr, czyli katalog teraz zaczynający się*”, tj. wierszowany opis członków cechu i ich pozycji w nim)/„*Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*” (wierszowany wstęp, „*Fundusz lichtarzy zielonych 1790*”, „*Przemowa do przewielebnego J.M.C. księdza Grzegorza Szafranskiego*”).



---

przed zapisem do konfraterni cechu krawieckiego”), e\ „Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwający z uczenia się kunsztu uczciwego rzemiosła krawieckiego”, f\ „Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług cechowych wykupujący się młodszy panowie bracia, jako też wykupujący się za średni stół w teje zapisywać się mają księdze”.

<sup>417</sup>Autorem tytułów i wstępów do części a (możliwe, że wpisów do 1761 r.), b (możliwe, że wpisów do 1759/1760 r.), c (całości, bez przykazań?), e (możliwe, że wpisów do 1760 r.), f (możliwe, że wpisów do 1761 r.), a zwłaszcza d „Katalogu, w którym wszyscy panowie bracia zapisywać się będą”/ ... (możliwe, że treści do 1761 r.) jest Kazimierz Rybarski, pisarz miejski.

<sup>418</sup>W „Katalogu, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego” zob. takie wpisy: Mikołaja Jarmulskiego (17 XI 1761), Kajetana Adamskiego (22 XI 1764), Tomasza Lesniowskiego (12 III 1766).

<sup>419</sup>Podział wewnętrzny księgi cechu piekarskiego „Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego, żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wkupna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721”: „Przemowa do braci cechu piekarskiego” (po tym wpis pełny z wolnością z palenia świec, służby stołowej oraz dewocyjny); „Rejestr wykupionych braci zupełnych, magistrów pro anno 1721 die 19 november” („Eodem Anno. Wypisani bracia z książki starej do rejestru nowego są położeni. Stanisław Bielowicz”); „Rejestr półbraci wkupna w roku 1721 dnia 19 november” („Regest wosku braci uczciwych i półbratków za pana Piotra Mazurkowica”, „Wosk misterny, braterski winni”, „Półbratki powinni na wosk misterny w ten czas, gdy się wykupywali, żeby im wolno było zbożem kupczyć, a to w roku 1737, za cechmistrza Gabriela Jeziernego”).

<sup>420</sup>Autorem tytułu („Chlebowy dobry rząd cechu piekarskiego żywieckiego, w którym znajdują się różne zapisy wkupna i spraw do cechu należące, sporządzony za cechmistrzostwa sławnego Szymona Wyszenskiego, cechmistrza Roku Pańskiego 1721”), wstępu („Przemowa do braci cechu piekarskiego”) jest Andrzej Komoniecki, brat cechowy, wójt żywiecki.

<sup>421</sup>W „Rejestrze wykupionych braci zupełnych, magistrów pro anno 1721 die 19 november” („Eodem Anno. Wypisani bracia z książki starej do rejestru nowego są położeni. Stanisław Bielowicz”), zob. wpisy przez G. Gnidzinskiego, pisarza miejskiego: Franciszka Niewiadomskiego (9 XI 1741), Macieja Ruszkowica (20 XI 1738), Macieja Gnyiskiego (2 XII 1738), Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740), Błażeja Brydzińskiego z małżonką (23 I 1741), Jana Miękinskiego (6 XI 1746; 15 XI 1747), Piotra Mazurkowica (6 II 1747), Franciszka Rzegieckiego (14 III 1748), Pawła Bielowica (18 VIII 1749), Pawła Jeziernego (5 XII 1755).

<sup>422</sup>W tamże zob. takie wpisy: Kazimierza Rybarskiego, pisarza miejskiego (1762), /Jana Perłowskiego (11 XI 1769)-skoro m.p/?/, takie wpisy księży: Jana Kleczyńskiego (4 II 1731), Józefa Plucinskiego, Kaspra Staszkiwicza, Ignacego Borowicza (10 XI 1731), Michała Cadrzynskiego, a w „Rejestrze półbraci wkupna w roku 1721 dnia 19 november” wpis Józefa Jarmulskiego, organisty kościoła żywieckiego (15 XI 1740).

<sup>423</sup>Księga zawiera opisy sporów z zakresu: łamania tygodniowego limitu wypieku chleba; posługiwania się w sprzedaży sprzedawczyniami; uchylania się od opłat za przyznanie jatki; kłótni w jatkach.

<sup>424</sup>Pisarzami gospodnimi wymienianymi w tej księdze byli w roku/latach: 1732 Franciszek Niewiadomski; 1732 Franciszek Staskowicz; 1736 Maciej Ruskowicz; 1739, 1741 Józef Wszyński; 1742 Jan Bielowicz; 1742 Ignacy Bielowicz; 1746 Jakub Bielowicz; 1746-1747 Walenty Kubicowicz; 1748 Maciej Cadrzyński; 1749 Wojciech Kasperkowicz; 1750 r. Jędrzej Golecki; 1752-1755 Sebastian Wojciechowicz; 1756 Mateusz Niewiadomski; 1757 Franciszek Moliński; 1758 Bartłomiej Blecharski; 1758 Wojciech Moliński; 1760 Antoni Moliński; 1760 Marcin Zdanowski; 1761 Michał Ryczkiewicz; 1761 Bartłomiej Blecharski; 1761 Mikołaj Mazurkiewicz; 1762 Paweł Warzechiewicz; 1762-1763 Józef Czyżykiewicz; 1763 Bartłomiej Blecharski?; 1763 Tomasz Leśniewski; 1763-1764 Jan Blecharski; 1765 Michał Ryczkiewicz; 1766 Michał Ruskiewicz; 1767 Jan Giercuskiewicz; 1767-1768 Tomasz Porębski; 1768 Jędrzej Jasiński; 1768 Maciej Padołkiewicz; 1768-1770 Paweł Bielewicz. Jednakże nie zawsze wpisy dokonywane w okresie sprawowania przez nich tej funkcji były dokonywane tą samą ręką, stąd brak możliwości ustalenia czyje były autorstwa.

<sup>425</sup>Księga żywieckiego cechu tkackiego z lat 1738-1784, wyd. P. Dyrłaga, „Fontes Historiae Terrae Zyvecensis”, t. 1, vol. 5, Żywiec 2019.

<sup>426</sup>Podział wewnętrzny księgi cechu tkackiego: „” (s. 1-90), „Rejestr zakupna braci stołu młodszego do stołu średniego” (s. 91-106), „Rejestr wyzwolenia uczniów i mistrzowczyków” (s. 107-148), „Rejestr panów braci i półbraci wykupujących się w roku 1738 dnia 4 miesiąca lutego” (s. 149-182), „Rejestr ze wszystkich usług braci za cechmistrza H. Goleckiego” (s. 183-200).

- 
- <sup>427</sup>Zob. takie wpisy: s. 3 Jana Macieja Kantego Stempolskiego, kantora kościoła żywieckiego (2 XI 1743), s. 3-4 Józefa Jarmulskiego, organisty kościoła żywieckiego (11 XI 1745).
- <sup>428</sup>Księga zawiera opisy sporów w sprawie: niezadowolenia ucznia z jego żywienia i ubierania przez majstra; bankructw edukujących mistrzów; nadużyć powstałych przy rachunku cechmistrzowskim.
- <sup>429</sup>Podział wewnętrzny tej księgi „*In Nomine Domini Amen. Die 19 Novembris. Cathalogus Inscibendorum So Dali vem. Artis Terra*”: „*Ta księga postanowiona i regest towarzyszy uczciwej gospody kowalskiej żywieckiej ...*” (wstęp); „*Przy podniesieniu gospody kowalskiej ci są curatores .../ po nich zaś następują towarzysze ...*”; „*Uczciwa gospoda kunsztu kowalskiego, którego towarzyszym miejsca opisujemy najpierw ...*”; „*W tej księdze dla pamięci i kontrowersji różnych kładą się towarzysze, który po którym następuje. Także kiedy którego balcesora obrali, także i towarzyszy starszych. Co się krótko opisuje*” („*Porządek towarzyszy, który po którym ma miejsce ...*”, „*Laudet Jezus Chrystus. Amen*”, „*3-latki*”).
- <sup>430</sup>W księdze gospody kowalskiej pisarzami gospodnimi byli w roku: 1745 Jakub Nowotarski; ? Maciej Szczygliński.
- <sup>431</sup>Księga ta zawiera opisy sporów z zakresu: kontrowersji i nieporządków prowadzących do dymisji towarzyszy starszego i młodszego; kontrowersji wokół niejednomyslności przy wyborze „balcesorów” i towarzyszy starszych w gospodzie; kontrowersji wokół niechęci towarzysza starszego do złożenia, w wyniku kontrowersji i nieporządków, swej funkcji i oddania klucza do skarby.
- <sup>432</sup>Podział wewnętrzny tej księgi „*Księga zapisów braci cechu /całych-dopisano/ sławnego i uczciwego kuśnierskiego żywieckiego roku Pańskiego 1755*”/ „*Księga zapisów braterskich cechu sławnego i uczciwego, nowofundowanego, kuśnierskiego, żywieckiego roku Pańskiego 1755*”: „*Do czytelnika*” (wierszowany wstęp, k. 2)/ „*Sławnym i nader uczciwym braciom, panu cechmistrzowi i wszystkim starszym i młodszym cechu nowozaczątego, kuśnierskiego, żywieckiego ofiaruję*” (wstęp narracyjny, z jednym 2-wierszem, k. 3-6); „*Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich. Elogium Admodu Pacti Pastoris*” (s. 7, numerowane co druga); „*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Amen. Anno Domini 1755 dnia 20 grudnia. Zapisy całych majstrów, wkupionych panów braci, katalog tego cechu kuśnierskiego regestru*” (s. 10-17, numerowanych co druga=kartami); „*Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób za półbraterstwa i siostr do naszego uczciwego, kuśnierskiego, zapisy cechu i uczniowskie uczniów naszych*” (od s. 91 do 113, numerowane co druga=karty).
- <sup>433</sup>Chodzi o „*Katalog wkupionej braci do tego cechu a zwłaszcza osób za półbraterstwa i siostr do naszego uczciwego kuśnierskiego zapisy cechu i uczniowskie uczniów naszych*”.
- <sup>434</sup>W księdze tej w „*Katalogu wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich*” (s. 7, numerowane co druga)/ „*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Amen. Anno Domini 1755 dnia 20 grudnia. Zapisach całych majstrów, wkupionych panów braci, katalog tego cechu kuśnierskiego regestru*” zob. taki raczej wpis Kaspra Jezierskiego (10 II 1777/?) i najpewniej taki wpis Jacka Cebulskiego (30? II 1776) dokonany przez Mateusza Hylńskiego, a w „*Katalogu wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób za półbraterstwa i siostr do naszego uczciwego, kuśnierskiego, zapisy cechu i uczniowskie uczniów naszych*” taki wpis Kaspra Jezierskiego (11 III 1777) na pewno sporządzony przez Mateusza Hylńskiego, pisarza oraz wpisy: Jacka Cebulskiego (1777), Dominika Puszenskygo (?/ II 1777), Marcina Słyżowica (20 II 1777), Pawła Dunatowica (20 I 1777), Antoniego Byłyca (19 V 1777), Franciszka Sroki (31 III 1778) raczej zaprowadzone przez Mateusza Hylńskiego oraz być może inne wpisy od 1773 roku.
- <sup>435</sup>W księdze tej w „*Katalogu wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich. Elogium Admodu Pacti Pastoris*” (s. 7, numerowane co druga)/ „*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Amen. Anno Domini 1755 dnia 20 grudnia. Zapisach całych majstrów, wkupionych panów braci, katalog tego cechu kuśnierskiego regestru*” zob. taki wpis Antoniego Anderskiego (21 I 1757).
- <sup>436</sup>W księdze tej w tamże „*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Amen. Anno Domini 1755 dnia 20 grudnia. Zapisy całych majstrów, wkupionych panów braci, katalog tego cechu kuśnierskiego regestru*” tytuł i spis członków cechu w 1755 r. wraz z ich zaszeregowaniem (s. 10-11, numerowanych co druga= kartami), a w „*Katalogu wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób za półbraterstwa i siostr do naszego uczciwego, kuśnierskiego, zapisy cechu i uczniowskie uczniów naszych*” wpisy: Pawła Brydzińskiego (28 I 1756), Franciszka Jezierskiego (24 III 1757), Tomasza Sznajdrowicza (6 VII 1757), Marianny Szwagierkowiczówny (12 VII 1757), Mateusza Hylńskiego (28 II 1758) dokonane zostały być może przez Stanisława Czadzińskiego, starego cechmistrza, a pisarza cechowego.
- <sup>437</sup>Podział wewnętrzny tej księgi „*Jezus, Maryja, Józefa. Katalog panów bratów cechu piekarskiego, na trzy części podzielony, w pierwszej części zapisy panów braci, w drugiej części panów półbraci, w trzeciej części porządek*

uchwał cechowych zapisanie, erygowany przez sławetnego pana Pawła Ryckiewicza, cechmistrza nowoobranego, od zancie sławnego magistratu aprobowanego w roku 1771” („Przedmowa i objaśnienie ...”, „Cech piekarski w mieście Żywcu ustanowiony”): a\ „Pierwsza część, w której zapisy panów braci cechu piekarskiego 1771”, b\ „Druga część, w której będą zapisy p.p. „półbraci” garnących się do naszej konfraterni dla zbawienia dusz i ratunku z odprawianych mszy świętych za staraniem cechowym”, c\ „Trzecia część, w której zapisy uchwał porządku cechowego”, d\ Uchwały (uchwały z 1789, druga uchwała, uchwała z 1790 r.), e\ „JMJ. In Tuo nomine Jesu dulcissimae. Anno Domini 1784. Księga zapisów cechu piekarskiego, w której się zapisuje przyjęcie uczniowskie i wyzwalanie onychże z nauki, po wyterminowaniu ich że, u sławnych panów magistrów, jako niżej” (dekret w sprawie Piotra Maultza z 1798 r.).

<sup>438</sup>Podział wewnętrzny tej księgi: „In Nominae ...” (władze gospody z roku 1784-przed tytułem księgi), a\ „J.M.J.R.J.C. A. 1774 Die 12 Februa:”/„W imię Twoje Panie Jesu Chryste zaczynam” (1774-1797 r.); b\ „In Nominae Domini Amen. Restauratum sławetne gospody tkackiej, przeniesionej za rozkazem cechu tkackiego, barchannickiego do sławetnego pana Stanisława Giercuszkiewica, ojca gospodniego” (1797 r.)/„Księga gospody tkalskiej” (od 1797-1819/1818 r.)/„W imię Pańskie skończony” [raz pod tekstem, drugi raz na kolejnej stronie, w obu przypadkach przekreślono na krzyż, ofiarowanie srebrnego kolczyka cechowi przez Józefa Koszykiewicza w 1802 r.]/„Sprawy towarzyskie, które się odprawiać mają przy wyzwolinach, albo z towarzyszami wędrownymi” (pod tym innym duktem trzy raz „Józef Cadrzyński, pisarz gospody tkackiej. Roku Pańskiego 1810 17 grudnia”, na kolejnych stronach imiona i nazwiska: np. Andrzeja Studenckiego, starszego gospody w 1818 r., trzech osób z 1810 r., w tym kilka razy zapisanego, ale już samodzielnie Józefa Cadrzyńskiego, pisarza gospody w 1810 r., w 1816, a może w 1878 r.)/„In Nomine Domini Nostry Jesu Chryste ... tkalskiej” (próba „Gloria Tybi Dominae”, nazwiska różnych osób, w tym majstra)].

<sup>439</sup>Pisarzem gospodnim wymienionym w tej księdze tej do 1778 r., tj. w 1777 r. był Antoni Bydliński.

<sup>440</sup>Podział wewnętrzny tej księgi „Księga, albo katalog na honor i chwałę najwyższej monarchii Wielkiego Boga, Matce Niepokalanie Poczętej Najświętszej Maryi Pannie, a osobliwej protektorce cechu krawieckiego, tudzież świętego Homobona, patrona uprzywilejowanego, na obronę i pociechę braci i siostr zgromadzenia tego zapisanych, za staraniem starszych sporządzona roku od wcielenia Syna Boskiego 1796” („Ab Initio et a Secula creata et Ordinata Sum: Abver. Salo: Cap. 8vo”-rymowany panegiryk na cześć NMP, zapisany w dwóch kolumnach; „Dnia 13 listopada święto Homobona, świętego patrona krawieckiego grona” oraz wiersz proszący o orędownictwo patrona u Boga za braci; „Indato”-uchwała z 1547 r. przepisana w 1822 przez Tomasza Migdalskiego; „Modlitwa krótka”-sławiąca niepokalane poczęcie NMP oraz informacja o 100 dniach odpustu papieża Grzegorza XV; „Applaus Najświętszej Maryi Pannie z tysiąca tysięcy wybranej, niepokalanie poczętej, królowej nieba i ziemi, wielkiego miłosierdzia panny”; „Do szlachetnych jego mościów panów seniorów, prymasów grona krawieckiego”, „A naprzód ...”-wierszowany wypis członków cechu z ich przymiotami, przechodzący w opis gotowości czczenia Niepokalanej i panegiryk na jej cześć, z prośbą o jej opiekę nad cechem): a\ „Księga pierwsza, w której zapisywać się będą do konfraterni wielmożne duchowieństwo i stanu szlacheckiego osoby” („Przedmowa do szlachetnych braci”, „Honor powinszowania przez szlachetny magistrat miasta Żywca cechowi krawieckiemu przestany”; „Zapis 1892”-pusta strona; „Index”-tabelaryczny, 2-kolumnowy, alfabetyczny, gdzie jedna litera w jednej kolumnie, druga w drugiej, z zapisami osób według ich imion z wartościami przy danym nazwisku; „Uchwała z 1883 r. w sprawie honorowego członkostwa Franciszki Chlapowej”), b\ na odwrot „Laudatur Jezus Chrystus 1891” (relacja z święcienia chorągwi cechu i biesiady z tej okazji, zlekceważonego przez inne cechy za sprawą jednego krawca, uświęcona wierzami na temat chorągwi; „Protokół z 1892 r. w sprawie fundatorów i funduszy na rzecz nowej chorągwi, powołania komitetu, mającego zadbać o brakujące środki”, „Posiedzenie z 1891 r. w sprawie dokończenia fundowania chorągwi”, „Protokół z 1891 r. w sprawie dokończenia sprawy nabycia chorągwi”, „Protokół z 1891 r. w sprawie nabycia chorągwi”).

<sup>441</sup>W księdze tej tytuł „Dnia 13 listopada święto Homobona, świętego patrona krawieckiego grona” i wiersz proszący o orędownictwo patrona u Boga za braci, a w „Indato” uchwała z 1547 r. przepisana w 1822 roku zaprowadzone są przez Tomasza Migdalskiego.

<sup>442</sup>Chodzi o uchwałę natury religijnej („Indato”-uchwała z 1547 r., przepisana w 1822 r.).

<sup>443</sup>Podział wewnętrzny tej księgi „Księga albo katalog na honor i chwałę najświętszą monarchii wielkiego Boga, Matce Niepokalanie Poczętej, Najświętszej Marii Pannie, a osobliwej patronce cechu krawieckiego, tudzież świętego Homobona, patrona uprzywilejowanego, na obronę i pociechę braci i siostr zgromadzenia tego zapisanych, za staraniem starszych sporządzona roku 1810 przepisana” [„Modlitwa krótka”-sławiąca niepokalane poczęcie NMP oraz informacja o 100 dniach odpustu papieża Grzegorza XV (czerwonym inkaustem)-jak w księdze KCKr, 1; wiersz proszący o orędownictwo patrona u Boga za braci-jak w księdze KCKr, 1; „O Boże!-apel do Boga o odpuszczenie grzechów i siłę do wytrwania w wierności Bogu i Niepokalanej, aby wypełniać

podjęte postanowienia i dostąpić zbawienia; „*Pamiętaj ...*”-apel do Niepokalanej o wysłuchiwanie próśb członków cechu, wspieranie i łaskę zbawienia przy wsparciu Homobonusa; „*Witaj Panienko*”-wiersz panegiryk na cześć Matki Boskiej, sławiący jej przymioty i życzący braciom krawieckim zbawienia; „*Wyszedt ...*”-apel Marii z Agredy o podążanie do zbawienia z pomocą Niepokalanej, w kontekście zbliżania się sądu ostatecznego, która jedynym sposobem na wejście do nieba; „*Ab Initio et a Secula creata et Ordinata Sum: Abver. Salo: Cap. 8vo*”-rymowany panegiryk na cześć NMP, tak jak w księdze KCKr, 1, zapisany w dwóch, zazębiających się kolumnach czerwonym inkaustem; „*Applaus Najświętszej Maryi Pannie z tysiąca tysięcy wybranej, niepokalanie poczętej, królowej nieba i ziemi, wielkiego miłosierdzia panny*” jak w księdze KCKr, 1, tytuł czerwonym inkaustem, treść czarnym po 7 wersach brązowym; „*Żywoć świętego Homobona, patrona cechu krawieckiego, którego ciało leży w Kremonie*”]: a) „*Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*” (zawiera wiersz apelujący do Boga o patronowanie wpisom do katalogu do jego końca, aby ich uczestnicy dostąpili zbawienia, zwracający się do patrona cechowego o pomoc w zbawieniu, jak w księdze cechu krawieckiego KCKr, 1, w „*Katalogu, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*”; „*Regestr zapisów braci magistrów zupełnych w tej księdze znajdujących się*” tabelaryczno/kolumnowy).

<sup>444</sup>Był to malarz żywiecki przełomu XVIII/XIX w. /zob. P. Dyrłaga, *Jan Fingowski- malarz żywiecki*, „Gronie”, nr 14, Żywiec 2014, s. 71-82; K. Kolstrung-Grajny, *XIX-wieczni malarze żywieccy*, „Karta Groni”, nr 19, Żywiec 1997, s. 64, 67-71/.

<sup>445</sup>Podział wewnętrzny tej księgi według założenia „*I Katalog zupełnych braci aktualnych cechu kowalskiego, II Regestr chłopców i przypowiednego do kunsztu rzemiosła oddających uczniów, III Regestr uczniów wyzwalających się z terminu rzemiosła. Wypisane przez pisarzy cechowych Pawła Rybarskiego i Marcina Rybarskiego, następującego pisarza, zaczęte od dnia 11 grudnia roku 1777*”: a) „*Katalog pierwszy zupełnych braci cechu kowalskiego*”; b) „*II Regestr chłopców i przypowiednego do rzemiosła oddających*” („*Podług najwyższego cesarsko-królewskiego rozporządzenia sub data 21 XII 1788 anno, wypadłego względem podatku wojennego ad quantum genus hominum płacić mającego, ażeby każdy obywatel takse z zarobku rocznego podał, zadosyć temu rozkazowi czyniąc, cech kowalski, miejski, żywiecki niniejszą podaje takse*”-w ujęciu tabelarycznym, 5 kolumn, pierwsza „*W mieście Żywcu cech kowalski*”, tj. wypis magistrów, w drugiej „*suma*”, w trzeciej „*dochodów*”, w czwartej „*procenty*”, w piątej brak tytułu, podpisana przez magistrat i członków cechu; na drugiej stronie „*Obrachowana taryfa na majstrów na 4 klasy*” spięta od dołu klamrą-„*pierwsza klasa*”-wypis 20 płatników, a na prawo od nich tabela „*pierwsza klasa-taksa*”, „*półroczna taryfa*” (kolumny: zł/gr, czas, solucja), cała (kolumny: zł/gr, czas), półroczna (kolumny: kwota, czas, solucja), na drugiej stronie „*Obrachowana taksa*”, wypis 8 kolejnych płatników, a na prawo od nich w tabelce „*półroczna solucja*” (kolumny: zł/gr, czas, solucja), „*cała taksa*” (kolumny: zł/gr, czas), „*półroczna solucja*” (kolumny: zł/gr, czas), poza tabelką solucja; na kolejnej stronie „*Półowa obrachowana taksa podług rozkazu za rok 1790*”-bez tabelki, podział na 2 grupy, wypis płatników, zł/gr, sol., na kolejnej stronie „*Taksa obrachowana 27 X 1795 roku*”-zaległa, wypis 5 członków cechu, a na prawo od nich kwoty; „*rachunki percepty i ex pensy z lat 1791/1792, 1792/1793, 1794, 1795, 1796*”, „*Regestr pieniędzy cechowych i rachunków sławnego pana Marcina Rybarskiego, cechmistrzem lat 4 będącego, z kwartników ...*”, „*Regestr na rok 1805 obrachowany po Burkacie dnia 17 X 1804 roku w cechu kowalskim*”; c) „*Dekretarz*” (dekret z 1789 r. dotyczący kontrybucji; # sprawa z 1789 r. o niechęć wypłacenia przez majstra towarzyszowi wochlonu za 2 tygodnie i snopka gwoździ; sprawa z 1789 r. nad skargami magistratu na nieporządki i bitki w gospodzie; # sprawa braci młodszych z 1791 r. przywożących tańsze gwoździe ze Śląska; sprawa z 1793 r. o nie zreperowanie i nie zwrócenie topora przez mistrza kowalskiego; sprawa z 1796 r. o oddanie przez majstra zawarowanego w umowie o termin stroju swemu uczniowie; sprawa z 1802 r. o nie zgłoszenie do cechu przez majstra ucznia ze wsi; dekret /spięty klamrą/ z 1794 r. w sprawie respektowania punktu statutowego nr 52 o nadzorze starszych nad kunsztem młodszych; #/ dekret z 1795 r. w sprawie karania wykonujących złą robotę i jej konfiskaty; # powołanie w 1794 r. komisji czterech starszych do kontroli kunsztu; sprawa/dekret z 1795 r. o pomówienia, w tym że posiadanie syna w czeladzi, bez zgłoszenia w cechu i pobicie przez pomawianego o to pomawiającego; sprawa z 1796 r. o rekompensatę brakującej piątej kopy zapłaconych gwoździ wobec faktycznie dostarczonych czterech, tak spakowanych, iż udawały 5 kop; # dekret z 1797 r. w sprawie skargi cechu piekarskiego na kowala sprzedającego miastu chleb nabywany od chłopów wsi Jeleśni; /od góry oddzielona klamrą/ sprawa z 1797 r. przeciw dwóm magistróm, którzy nie poinformowali cechmistrzów innych cechów o śmierci i pogrzebie majstra kowalskiego; skarga podprymasiego z 1797 r. na majstra, który obraził go słowami „*dureń, błazen*”; skarga z 1808 r. o publiczne lżenie słowami „*Sergo ...*”; „*Szlachetnemu magistratowi miasta Żywca*”-sprawa przed magistratem z 1791 r. oskarżania się przez cechmistrza reprezentującego cech na kradzież drzew bukowych i węgla z 1791 r.; Komplanacja-rehabilitacja z 1791 r. oskarżonego o kradzież buka; #/ Eksplikacja z 1791 r. w sprawie kradzieży drewna należącego do jednego majstra z komory kowalskiej, odnalezionej po licach u osoby wykonującej wspólnie rzemiosło z innym bratem cechowym, zakończona uniewinnieniem tego pierwszego, po tym jak zeznał, iż drewno kradł ów drugi magister; zażalenie z 1791 r. o zaginięcie drzew ze składu, zabranych przez majstra /oskarżanego już o taki proceder/ ponad pożyczone mu przez innego majstra; Kopia-Szlachetny magistracie żywiecki-oddanie w 1791 r. sprawy magistratowi przez cechmistrza kowalskiego

---

o porznięcie bez jego wiedzy buka i podłożenie innego przez jednego magistra /oskarżanego już o podobnej natury proceder/, twierdzącego, że nie ma na to dowodów).

<sup>446</sup>Podział wewnętrzny tej księgi (zapis połowy garnca wina Marcina Staszkieвича (18 II 1797), „*Protokół cechu krawieckiego, żywieckiego zaczęty w roku 1778, a 1 January od odebrania porządków cechom nadanych jego cesarsko-królewskiej mości, z prześwietnych rządów na ów czas cyrkułu zatorskiego, za cechmistrzostwa pana Mateusza Dziemborowicz, od których odebrania cech nasz krawiecki zaczął te rządy, przez Macieja Bojarskiego, pisarza na ów czas zaczęty, a terażniejszego Wojciecha Rybarskiego ma być dokończonym*” („*Przemowa do łaskawego czytelnika*”-legitymizacja prowadzenia ksiąg cechowych od 1778 r. według postanowienia cesarsko-królewskiego opracowanego według cyrkułu zatorskiego): a\ „*Księga pierwsza, w której zapisywać się mają wszyscy uczniowie do uczenia idący*” („*Cech krawiecki miasta Żywca JCKM Cyrkułu myślenickiego 22 XI 1791. Podług rewizji cechu drugiego krawieckiego przez szlachetny magistrat miasta Żywca przy zgromadzeniu całego cechu ad 22 XI 1791 ad 31 V 1793 percepty i ex pensy jako to ... roczne i kwartalne*”); b\ „*Księga, wtóra, wyzwoleńców, z terminu nauki uwalniających się, w której mają być zapisywani*”, c\ /od tytułu (młodszeństwo Mateusza Rybarskiego) „*Księga, pierwsza, w której zapisywać się mają wszyscy na magistrstwo wkupujący się do sławnego cechu krawieckiego*”.

<sup>447</sup>W księdze tej „*Protokół cechu krawieckiego, żywieckiego zaczęty w roku 1778, a 1 January od odebrania porządków cechom nadanych jego cesarsko-królewskiej mości, z prześwietnych rządów na ów czas cyrkułu zatorskiego, za cechmistrzostwa pana Mateusza Dziemborowicz, od których odebrania cech nasz krawiecki zaczął te rządy, /napisany został/ przez Macieja Bojarskiego, pisarza na ów czas zaczęty, a terażniejszego Wojciecha Rybarskiego ma być dokończonym*”.

<sup>448</sup>Podział wewnętrzny tej księgi tytuł („*Ite ad Joseph*”-inwokacja wierszowana do patrona cechowego; „*Pan Jakub Pawłkiewicza obiecał dzwonek do cechu naszego sprawić*”): a\ „*Katalog uczciwego cechu ślusarskiego, snycerskiego, stolarskiego, ciesielskiego, kupieckiego, powroźnickiego, ciesielskiego, panów braci wpisujących się od roku 1778 zaczęty*” („*Ten kopierz tych Józefa jest darowany od Szymona Pachewicza, podprymasiego cechu*”); „*Zapis ogłoszenia inspektora i rządcy cechu zbierackiego sławnego pana Jakuba Obtułowicza, a najstarszego cechmistrza w cechu naszym*” (12 I 1843); alfabetyczny spis po 4 litery na stronie A-C linia w pionie i B-D ... imię i nazwisko płatników np. „*przypowiedniego*”, wyzwolenia, z żoną, przedzielony między H ... „*Zakaz przypowiadania do nauki jakiego rzemiosła rodaków, którzy się z tego wywieść nie mogą, iż przynajmniej przez dwa lata w szkołach normalnych byli ... według rozkazu cesarskiego z 10 IX 1787 r.*” i na tej stronie jeszcze K, L, na drugiej M-O, linia N-P; R-T linia S-U; W-Y, linia X-Z; „*Ite ad Joseph*”-inwokacja wierszowana do patrona cechowego powtórzona z początku księgi); b\ „*Protokół cechu kuśnierskiego, w którym zapisywać się będą wszyscy magistrowie wkupujący się na magistrstwo do sławnego cechu zupełnego /1778-inną ręką/*” („*Cech kuśnierski miasta Żywca JCKM Cyrkułu Myślenickiego, podług rewizji przez sławnego magistrat miasta Żywca przy zgromadzeniu całego cechu ab 12 X 1792 ad 31 V 1793. Percepty i expensy*” ... na msze suchedniowe, na wosk), c\ „*Protokół cechu kuśnierskiego roku Pańskiego, 1778 zaczęty ... po odebraniu nowo nadanych porządków jego cesarsko-królewskiej mości najwyższych rządów*” („*Księga, pierwsza, w której zapisywać się mają uczniowie do uczenia profesji kuśnierskiej idący*”, s. 202 po niemiecku i pieczęć okrągła z dwóch równoległych okręgów, wzdłuż których „*Magistra Ina*” w środku „*in*” /Żywiec”).

<sup>449</sup>W księdze tej wpis s. 202.

<sup>450</sup>R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 53 (157).

<sup>451</sup>Podział wewnętrzny tej księgi: a\ „*Rejestr albo inwentarz wotów, które się w obrazie Panny Maryi w kaplicy w kościele znajdują. Które te podarunki i od których osób darowane zostały*”; b\ „*Inwentarz cechowy*”; c\ „*Zapis*” (poświęcenia chorągwi cechowej); d\ „*Opis nowofundowanej sukienki NMP*” (w drugie święto Wielkanocy 1871); e\ „*Opis ołtarza i obrazu NMP Częstochowskiej cechu szewskiego i garbarskiego w R.P. 1858*”; f\ „*Umowa w sprawie zakupu nowego lampionu przed obraz NMP Częstochowskiej*” (8 XII 1859); g\ „*Do wszystkich braci i siostr zgromadzenia NPM Częstochowskiej cechu szewskiego. Przechacna kongregacja*” (tekst o NPM Częstochowskiej); h\ „*In tuo nominae ducissima est ...*” (psalm 117: 7 wierszy); i\ „*Księga albo protokół sławnego zgromadzenia, braci kunsztu szewskiego, sporządzona podczas introdukcji nowo erygowanej chorągwi na honor Matki Boskiej Jasnogórskiej 1797 roku*”-postanowienie chorągwi do kościoła (7 IV 1797), którą po jej zniszczeniu w 1860 roku ufundowano na nowo; „*Do przestawnych imć panów Jakuba Chwostkiewicza ante actu burmistrza miasta Żywca męża wybranego, inspektora cechu szewskiego, tudzież sławnego Macieja Jędrkiewicza defensora tegoż cechu prowizora kościoła farnego, męża wybranego, także sławnego Kazimierza Suskiego cechmistrza rezydującego i zupełnej braci*” (w sprawie wprowadzenia nowej chorągwi cechowej do kościoła w 15 IV 1797, z odniesieniami do Matki Boskiej, patronów cechowych, obrzędów pochówkowych, ze wspominkami sławnych niegdysiejszych członków cechu, z życzeniami sprzyjania cechowi przez Matkę Boską); „*Approbatio diaecessana*” (16 VI 1760) (aprobata Żywota i męczeństwa Kryspina i Kryspinianina); M Stanislaus

Mamczynski (doktor i profesor, kanonik katedry studiów uniwersytetu krakowskiego, wybrany procan. I rektorem prawa); „*Żywot i męczeństwo świętych Kryspina i Kryspiniana, z różnych autorów zebrany roku od narodzenia króla męczenników, Jezusa Chrystusa 1760*” (za staraniem i kosztem Jana Wątrobinskiego, mieszczanina krakowskiego, za pozwoleniem zwierzchności do druku podany i aprobowany dnia 16 VI 1760); „*Honor na uroczystość świętych Kryspina i Kryspiniana, hymnem położony*”-wiersz pełen odniesień do żywota świętych, wspominający o wykonywaniu przez nich butów, a przez ich męczeństwo przyciąganiu ludzi na rynek, zwracający uwagę na ich religijne walory: ucieczkę do nich chorych, cuda płynące z ich grobu, wzniecanie przez nich wiary, prowadzenie przez nich ludzi do Boga, odbieranie przez Boga ofiar z owej św. pary, na prawdy uniwersalne, kto Boga miłuje triumfuje, zawierający prośbę o łaskę Bożą za ich pośrednictwem/wstawiennictwem dla braci cechowej, tj. o zbawienie), j „*Księga pierwsza, w której zapisywać się będą osoby duchownego i szlacheckiego stanu za współbraci dla szczególnej chwały Pana Boga i uczestnictwa ofiar mszy świętych, ołtarza confiteantur tibi /wyznanie/ populi /ludzi/ Deus /Bogu/ confiteantur /wyznanie/ Tibi /tobie/ omnes /wszystkich/ poluli /ludzi/ terra /ziemia/ dedit /cała/ /wyznaję/ fructum suum. PCal.66v.s. Laus /chwała/ tibi Dominae Rex Eternae Gloriam a Amen*”, k „*Księga druga, w której zapisywać się będą aktualni bracia czyli majstrowie dla wolności robienia rzemiosła i obserwacji praw i reguł cechowych, a przy tym pomnażać Chwały Pana Boga. Constitue Diem Solennem mcondensis usq ad cornu Altaris P.Sol 117*”, l „*Księga Trzecia, w której zapisywać będą współbraci różnej kondycji stanu, dla chwały Pana Boga i protekcji godnych zasług Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej i Kryspina i Kryspiniana patronów*” („*Wielce rzecz jest potrzebna bracie do zbawienia ...*”)-wiersz: wskazujący na walory zapisywania się do niniejszej księgi pod patronat Najświętszej Maryi Panny i świętych patronów, których zasługi zmazują grzechy, stąd zapisywanie de facto prowadzi do uniknięcia wiecznej kary i do zbawienia; zwracający uwagę na potrzebę chęci zbawienia samych przyjmowanych, co warunkiem łatwości osiągnięcia przez nich bytowania między świętymi oraz odkreślający wierne zachowanie zwyczajów reguł, postępowanie przez zapisanych w księgę według wskazówek piszącego, co równie nieśmiertelności imienia/ zbawieniu; apelujący do Matki Miłosierdzia o dobroć i miłostwo, o uproszenie Boga o łaskę uwolnienia zmarłych od kar czyścowych, a do Kryspina i Kryspiniana o nieodstępowanie braci cechowych w życiu, przy zgonie, znając zgromadzenie o ratunek wiernych braci i siostr przed zatraceniem, do Niej i Nich, o postawienie członków cechu w dniu sądu ostatecznego po prawicy Boga, by dostąpili szczęśliwej wieczności i zażywali z nimi niebieskiej radości; apelujący o pokorne dziękowanie Bogu za owe dary /możliwości zbawienia przez zapis do księgi .../ i nie szczędzenie należnych ofiar na ołtarz); ł „*Księga IV-ta 1857*” [zapis dewocyjny 12 członków kapeli żywieckiej, grających na instrumentach dętych podczas przeniesienia obrazu NMP Częstochowskiej z cechu do kościoła, do odmalowanego ołtarza Maryi (św. Narodzenia NMP 1858); zapis dewocyjny 24 oraz 3 innym inkaustem panien z żywieckich rodziców (26 XII 1883); zapis dewocyjny 14 panien, ofiarodawczyń podczas mszy 3 par świateł i pary do sztybrów i 3 par bukietów (7 VII 1894); koniec zapisów współbraci i współsiostr w tej księdze zakończają tę księgę w Imię Trójcy Świętej, Matki Najświętszej, św. patronów Kryspinianów, przy czym niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Do tego zostaje parę kartek, które ofiarowane są dla przejętych miłością ku czci wielbnej NMB Częstochowskiej i szkaplerza świętego i św. patronów Kryspinianów i ofiarujących wotum na odnowienie ołtarza cechu bractwa szewskiego; Uwaga (informacja o zapoczątkowaniu zbiórki po 1 zł na odnowienie ołtarza przy okazji wkpna panien z kościarni) (7 VII 1894).

<sup>452</sup>Przywilej Franciszka Wielopolskiego potwierdzający przywileje dla cechu szewskiego nadane w 1701 roku (5 II 1741, 10 VI 1776), Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/16; Rafał Kosiński datuje kopię na 5 lutego 1721 r. /zob. R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 232 (26)/.

<sup>453</sup>Franciszek Wielopolski aprobuje dawne artykuły cechu rzeźniczego (8 VII 1776), Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/97; R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 233 (33).

<sup>454</sup>Punkta cechu garncarskiego z przywileju Franciszka Wielopolskiego, a na Żywcu pana dziedzicznego, 17 X 1786, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/31; Wydaje się, że źle odczytano datę 1780 r., którą powinno być 1786 r. /zob. R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 53 (158)/.

<sup>455</sup>Świadectwo dobrego urodzenia wydane przez ławników i wójta miasta Oświęcimia dla Matiasa Jeziornego (1690/25 IV 173.), Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/19; R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 230 (15).

<sup>456</sup>Świadectwo wydane przez Piotra Jodłowskiego z Biecza dla Jana Czechowica (17 III 1615), Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/34; R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 228 (9).

<sup>457</sup>Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie praktyki przez Jakuba Krotchwilskiego (4 IX 1682), Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/48; R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 50 (139).

<sup>458</sup>Pismo Marcina Kołedy, starszego cechu kuśnierskiego (XVII w.?), Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/29; R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 228 (8).

- 
- <sup>459</sup>*Pismo cechu kuźnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwóch kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/39; R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. s. 232 (31).
- <sup>460</sup>Pisma z roku 1760 sporządził Franciszek Lenczowski, a pisma z lat 1762-1765 Kazimierz Rybarski.
- <sup>461</sup>Przedstawiające czaszkę, krzyż lub czyściec.
- <sup>462</sup>*Chronografia albo dziejopis żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. S. Grodziski i I. Dwornicka, Żywiec 1987, 2005.
- <sup>463</sup>Chodzi o lata 1728-1877.
- <sup>464</sup>*Kroniki żywieckie ks. Franciszka Augustina od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski, Z. Jedynek, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec-Kraków 2007.
- <sup>465</sup>G. Maślanko, *Żywieccy podatnicy w 1537 roku*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 256-275.
- <sup>466</sup>S. Stanisław, *Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w latach 1661 i 1662*, „Gronie”, r. 1, nr 1, 1938, s. 40-44.
- <sup>467</sup>R. Kosiński, *Pismo urzędu radzieckiego miasta Żywca sporządzone 8 sierpnia 1721 roku*, „Gronie”, nr 4, Żywiec 2007, s. 151-153
- <sup>468</sup>*Akta miasta Żywca 1766-1786*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, 13/885/0/256 i 257.
- <sup>469</sup>*Akta spraw złoczyńców miasta Żywca*, w: S. Szczotka, *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego z lat 1589-1782*, Lublin-Łódź 1952; S. Szczotka, *Akta spraw złoczyńców miasta Żywca (1589-1782)*, „Gronie”, r. 1, nr 2, 1938, s. 88-95.
- <sup>470</sup>*Księga złoczyńców żywieckich albo akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589-1762*, wyd. R. Kosiński, „Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej”, t. 1, vol. 3, Żywiec 2014.
- <sup>471</sup>Księgi nie są skatalogowane.
- <sup>472</sup>*Liber Memorabilium Parochiae Praepositorialis Zyvecensis XVIII-wieczny inwentarz parafii żywieckiej*, wyd. R. Kosiński, „Gronie”, nr 6, Żywiec 2008, s. 149-174.
- <sup>473</sup>*Archives Nationales Paris*, K -IX/1309, piece 94-95, K-IX/1310, piece 7, 60, 97, 103, 107, 216, K. IX-1312, K-IX/1810, piece 107.
- <sup>474</sup>*Animadwersje na żywiecki rachunek ze trzech lat po pierwszy dzień Septembra w r. 1628 skończonych, z rozkazania króla JMci spisano dla fruktowniejszego uważenia*, Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa, ASK, Dz. XVIII, nr 4.
- <sup>475</sup>A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak, *Lustracja województwa krakowskiego 1659-1664*, Warszawa 2005.
- <sup>476</sup>A. Falniowska-Gradowska, *Lustracja województwa krakowskiego 1765*, Kraków 1973.
- <sup>477</sup>*Dyrekcja dóbr żywieckich 1758, 1808-1825*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku- Białej, 13/908/0/4.11/682.
- <sup>478</sup>S. Stanisław, *Stacje ...*, s. 40-44.
- <sup>479</sup>*Rejestr podatkowy powiatu żywieckiego z 1553 r.*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, mikr. nr 3.
- <sup>480</sup>*Inwentarz dóbr żywieckich z 1667/1668 roku*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, mikr. nr 1.
- <sup>481</sup>*Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, wyd. F. Lenczowski, Żywiec 1980.
- <sup>482</sup>*Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, opr. i wyd. M. Karaś, L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Językoznawcze”, z. 57, Warszawa-Kraków 1978.
- <sup>483</sup>*Księga zapisów zamku żywieckiego z lat 1761-1763*, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, mik. nr 6.

- 
- <sup>484</sup> *Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego*, Kraków, Zbiory Ambrożego Grabowskiego, sygn. E. 24, s. 1324-1325.
- <sup>485</sup> *Archiwum Państwowe Miasta Krakowa*, 101723, 101724.
- <sup>486</sup> Archives nationales, Paris, K IX/1310, piece 60. *Archives Nationales*, Paris K IX/1309, K IX/1310.
- <sup>487</sup> R. Kosiński, *Najstarsze dokumenty z kolekcji muzeum w Żywcu dotyczące rodziny Caputów i Kąkolów w Miłowie*, „Gronie”, nr 1 (25), Żywiec 2006, s. 165-171.
- <sup>488</sup> Epitafium Andrzeja Komonieckiego z 1780 r.
- <sup>489</sup> Na temat ten wypowiedzieli się: W. Goetel, *Piękno przyrody ziemi żywieckiej*, „Ziemia”, r. 26, nr 1, Warszawa 1936, s. 3-4; T. Ziętara, *Krajobraz Ziemi Żywieckiej*, Warszawa 1985.
- <sup>490</sup> Na temat ten zob. J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 63-66, 96-99.
- <sup>491</sup> Zob. W. Wnętrzak, *Żywiecczyzna*, w: *Encyklopedia województwa śląskiego*, t. 3, Katowice 2016, <https://ibrbs.pl/index.php/%C5%BBywiecczyzna>.
- <sup>492</sup> Nazwa występująca w spisach świętopietrza z lat 1325-1327: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 1, 1207-1344, red. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, s. 149, 224, 308.
- <sup>493</sup> „Isem de Svicza, VIII sc.”: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, vol. 1, s. 375.
- <sup>494</sup> Nazwa występuje w akcie lokacyjnym Sanoka, por. J. Tęgowski, *Okoliczności wstąpienia na tron halicko-wołyński Piasta mazowieckiego Bolesława Trojdenowica (nieznane dokumenty ruskie z XIV wieku)*, „Studia Podlaskie”, t. 18, Białystok 2009/2010, s. 321.
- <sup>495</sup> Nazwa występująca w spisach świętopietrza z lat 1346-1358: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 2, *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 2, 1344-1374, red. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, s. 225, 252, 299.
- <sup>496</sup> Na tematy te wypowiedział się W. Taszycki, *Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału*, Kraków 1946, s. 228-268.
- <sup>497</sup> Nazwa występująca w dokumencie hołdu lennego księcia oświęcimskiego Jana I Scholastyka królowi Czech Janowi Luksemburskiemu: *Monumenta Polonica Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 566; *Lehns und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, Hrsg. von C. Grünhagen, H. Markgraf, t. 2, Leipzig 1883, s. 577; *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 22, *Regesten zur schlesischen Geschichte 1327-1333*, Hrsg. von C. Grünhagen, K. Wutke, Breslau 1903, s. 7 [4620].
- <sup>498</sup> Nazwa występująca przy wpisie żywczanina (Andreas Nicolai) do Akademii Krakowskiej: *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, Cracoviae 1887, s. 75.
- <sup>499</sup> Nazwa występująca w akcie sprzedaży wsi Łodygowice i Pietrzykowice klasztorowi w Rudach przez księcia oświęcimskiego Przemysława: *Urkunden der Klöster Rauden Und Himmelwitz, der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, Hrsg. W. Wattenbach, Breslau 1859, nr 39 i 57.
- <sup>500</sup> Nazwa występująca przy wpisie żywczanina (Georgius Ladislai) do Akademii Krakowskiej: *Album ...*, t. 1, s. 150.
- <sup>501</sup> Nazwa występująca na pieczęci cechu szewców pod uchwałą międzycechową z 1584 r.
- <sup>502</sup> Nazwa występująca w dokumencie dotyczącym Andreasa z Żywca: C. Hoinkes, *6 Bielitzer Urkunden aus dem 16. Jahrhundert*. „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, Hrsg. von Alfred Lattermann. Heft 33, Poznań 1937, s. 107.
- <sup>503</sup> Komoniecki, *Chronografia*, s. 27.
- <sup>504</sup> Chodzi np. o „Zeywisch” (1421 r.), „Zijwijecz” (1430 r.), „Zywyecz” (1430 r.), „Zywyecz” (1457 i 1460 r.) - nazwy występujące przy wpisach żywczan do Akademii Krakowskiej: *Album ...*, t. 1, s. 52, 74-75, 151, 162; „Ziwecz”, „Ziwicz” (1432 r.) - nazwy występujące w dokumencie dotyczącym zobowiązań żywczan wobec altarysty zatorskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 1, s. 43-44; „Żywiec” - nazwę występującą w potwierdzeniu żywczanom ich przywilejów (1448 r.) oraz w konsyсторzu kancelarii krakowskiej (1477 r.): Komoniecki, *Chronografia*, s. 33-35, 50; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 2, s. 47-50; „Zywyecz” (lata 1470-1480) - nazwę występującą w kronice Jana Długosza: *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum*



*diocesis Cracoviensis*, t. 1, wyd. A. Przewdziecki, Kraków 1863, s. 86; *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 2, wyd. A. Przewdziecki, Kraków 1864, s. 289; „Sywche”, „Sywczę” (1520 r.) - nazwy występujące w dokumentach informujących o dawnym szlaku handlowym do Twardoszyzna: *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*, cz. 1- dokumenty, wyd. W. Semkowicz, Zakopane 1932, dok. 4, s. 7, dok. 5, s. 8-10; „Zywyecz”, „Zywyicz” (1529 r.) - nazwy występujące w księdze dochodów diecezji krakowskiej z dziesięciny: *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529*, wyd. Z. Leszczyńska-Skętowa, Wrocław 1968, s. 293; „Živci” (XVI w., 29 VI 1546 r.) - nazwę występującą w procesach z udziałem Komorowskich, właścicieli Żywca: *Księgi sądowe oświęcimskie i zatorskie z lat 1440-1562*, wyd. R. Rauscher, Praga 1931, s. 111 (380), s. 136 (481); „Ziviecie” (1556 r.), „Zivi” (ok. 1584 r.), „Ziviviensis” (ok. 1584 r.) - nazwy występujące na pieczęciach cechów pod uchwałą międzycechową z 1584 r., tj. odpowiednio cechu kowali, rzeźników, sukienników; „Ziwiecz” (1592 i 1603 r.) - nazwę występującą na mapach: Stanisław Porębski, *Ducatus Oswieczensis et Zatoriensis descripto* (1563 r., 1573 r.), Wacław Grodziecki, *Księstwo oświęcimskie i zatorskie w granicach Korony Królestwa Polskiego* (1592 r.), Abraham Ortelius, *The Dukedomes of Oswitz and Zator* (1602 r.); „Ziviec” (1631/2 r.) - nazwa występująca na pieczęci cechu garncarzy pod uchwałą międzycechową z 1584 r.; „Ziwcu” (1698 r.) - nazwa występująca na tloku pieczęci cechu garncarzy; „Stary Żywiec, Żywiec” - nazwy występujące na planie miasta (1755 r.): *Żywiec, schematyczny plan-widok ogólny z 1755 roku*, w: *Archiwum seu kompendium paginorum Ac munimentorum refero illustrissimae domus Wielopolskianae*, Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. I-8.

<sup>505</sup>Pogląd taki wyraża wielu autorów: Komoniecki, *Chronografia*, s. 26; L. Huczek, *Geneza nazwy miasta Żywca*, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1967, s. 39, por. s. 38, 40-41; P. Piątek, *Formowanie się nazw miejscowych na terenie Żywiecczyny oraz wpływ na ten proces sąsiednich regionów Kisucy i Orawy*, „Kalendarz Żywiecki 1999”, Żywiec 1999, s. 109; B. Chlebowski, *Żywiec*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Tenże, t. 14, Warszawa 1895, s. 915; S. Rospond, *Żywiec*, w: *Słownik geograficzny nazw Polski zachodniej i północnej*, Wrocław, Warszawa 1951, s. 463.

<sup>506</sup>Pisali o tym: Augustin, *Kronika*, s. 311-312; J. N. Gątkowski, *Rys dziejów księstwa oświęcimskiego i zatorskiego*, Lwów 1867, s. 97-98; L. Caputa-Jurasz, *Od Bojków – Na Węgry – Pawlusie – Księżarka. O pochodzeniu nazw dzielnic, osiedli i ulic Żywca oraz przykłady podobnych nazw terenowych na Żywiecczyźnie*, „Gronie”, nr 15, Żywiec 2015, s. 54.

<sup>507</sup>P. Piątek, *Formowanie się nazw ...*, s. 109; S. Rospond, *Żywiec ...*, w: *Słownik ...*, s. 463.

<sup>508</sup>L. Caputa-Jurasz, *Od Bojków ...*, s. 54; P. Piątek, *Formowanie się nazw ...*, s. 109; S. Rospond, *Żywiec...*, w: *Słownik...*, s. 463.

<sup>509</sup>Opcję taką podaje Stanisław Rospond, zob. Tamże.

<sup>510</sup>Chodzi o przywileje Jana i Wawrzyńca Komorowskich z 29 września 1548 r., Jana Komorowskiego z 12 listopada 1554 r.: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 6, s. 60-61, dok. 7, s. 66; por. Komoniecki, *Chronografia*, s. 72-73, 78.

<sup>511</sup>Tamże, s. 13. Na temat nazwy Wieprz wypowiedziała się J. Szczerbowska-Kopacz, *Klasyfikacja, znaczenie oraz pochodzenie nazw geograficznych w Polsce*, „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językowe”, t. 5, nr 1, 2011, s. 181.

<sup>512</sup>O genezie nazw miejscowych wspomina m.in. Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia*, s. 15.

<sup>513</sup>Tamże, s. 13.

<sup>514</sup>Janusz Tandecki uważa, że determinantem powstania cechów nie była lokacja, ale tworzenie miejsc dystrybucji towarów (bud, kramów, jatek), zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, Toruń 1983, s. 9.

<sup>515</sup>Na zjawisko to w swoich pracach uwagę zwracali m.in.: F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 77; K. Malecziński, *Kilka uwag nad procesem powstawania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 4, 1957, s. 645-647, 653-654; B. Nowak, *O początkach cechów lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 27/28, 1985/1986, s. 28.

<sup>516</sup>Przykładowo w 1745 r. nastąpiła lokacja miasta we wsi Przysucha, a cech zbiorowy powstał tu przed 15 lipca 1729 r., zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016, s. 5.

- 
- <sup>517</sup>Wspomina o tym J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 125.
- <sup>518</sup>Wynikało to z za małego areału do rozwoju rolnictwa, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 50-51.
- <sup>519</sup>Na tematy te pisali: T. Bielski, *Zarys rozwoju przemysłu wełnianego w Bielsku-Białej (1424-1914)*, „Kalendarz Beskidzki 1960”, Bielsko-Biała 1960, s. 111; E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 42, 258-260; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „Kalendarz Beskidzki 2000-2001”, Bielsko-Biała 1999, s. 24; J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124.
- <sup>520</sup>Pisał o tym R. Miłoszewski, *Jak Andrychów stał się miastem*, „Kalendarz Beskidzki 1993”, Bielsko-Biała 1992, s. 98-99.
- <sup>521</sup>Ustaliły to, choć nie podają źródła E. T. Filip, B. Rosiek, *Strój górali żywieckich*, Żywiec 2009, s. 56.
- <sup>522</sup>Uwagę temu poświęcił Franciszek Kotula. Według tego autora cechy tkackie powstały wówczas również w wsiach Handzlówka, Kraczkowa, Wysoka, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek tkacki w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 4, 1954, s. 669-673.
- <sup>523</sup>Zbadał to A. Mańkowski, *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 10, 1935-1937, s. 297-302.
- <sup>524</sup>I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988, s. 121.
- <sup>525</sup>Pisał o tym F. Lenczowski, *Z zagadnień ustrojowych miast śląskich XII-XIV wiek*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960, s. 167.
- <sup>526</sup>Mowa o tym w dokumencie z 1448 r. znanym z kroniki Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 27-28, 33-35.
- <sup>527</sup>Tamże, s. 30-31; Z. Rączka, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku*, „Karta Groni”, nr 5-6, Żywiec 1974, s. 12, 14.
- <sup>528</sup>*Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I, vol. 1, s. 149, 224, 386. Często pierwszej wzmiance o Żywcu przypisywany jest błędnie 1308 r.: Lenczowski, *Materiały*, s. 9; S. Rospond, *Żywiec ...*, w: *Słownik ...*, s. 463; M. Tomiczek, *Miasto nad Koszarawą*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 89; F. Witkowski, *VII wieków grodu żywieckiego (Zwiążyły zarys z przeszłości o szerszym potraktowaniu współczesności)*, „Karta Groni”, nr 1-2, Żywiec 1968, s. 19.
- <sup>529</sup>Ustalił to T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski w XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 197.
- <sup>530</sup>*Monumenta Polonica Historiae*, t. 3, s. 566; *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 22, s. 7 [4620].
- <sup>531</sup>W. Janusz, *Uwagi nad genezą „państwa żywieckiego”*, „Gronie”, nr 11, Żywiec 2011, s. 79-80.
- <sup>532</sup>Nazwy te w takim kontekście wspomina B. Wyrozumska, *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1971, s. 3.
- <sup>533</sup>S. Dobosz, *Gawęda historyczna o Rudzy*, „Kalendarz Żywiecki 2003”, Żywiec 2003, s. 46; P. Dyrłaga, *Czy w XIII-XV wieku Rudza była samodzielną osadą obok Żywca? Głos w dyskusji o fazach rozwoju Żywca w średniowieczu*, w: *Rudza. Między mitem a prawdą*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, I. Jeziorski, Żywiec 2010, s. 25, 35; M. Miodoński, *Rynek w Żywcu przez wieki*, Żywiec 2006, s. 41, 175, 177-178; Z. Rączka, *Dzieje ...*, s. 8-9.
- <sup>534</sup>A. J. Kamiński, *Najstarszy dokument miejski Żywca (10 IX 1432)*, „Gronie”, r. 1, nr 2, Żywiec 1938, s. 79; K. Kolstrung-Grajny, *Herb miasta Żywca*, „Karta Groni”, nr 19, Żywiec 1997, s. 7; H. Woźniak, *Zarys dziejów Żywca od założenia miasta do roku 1624*, „Kalendarz Żywiecki 1994”, Żywiec 1993, s. 31.
- <sup>535</sup>D. Cebula, M. Szymańska, *Zaginiony świat-dzieje Starego Żywca*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 5; J. Rajman, *Pogranicze ...*, s. 99, 112; L. Caputa-Jurasz, *Od Bojków ...*, s. 54.
- <sup>536</sup>R. Głowacki, *Parę słów o architekturze Żywca*, „Kalendarz Żywiecki 1995”, Żywiec 1995, s. 137.
- <sup>537</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 33-35.

- 
- <sup>538</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 99.
- <sup>539</sup>Zwracają na to uwagę: F. Kiryk, *Lokacje miast nadwiślańskich w XIII-XVI stuleciu*, w: Tenże, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 147; I. Panic, *Wokół początków miasta Oświęcimia*, w: *Kroniki Zamkowe Oświęcimensis*, red. D. Mleczek, W. Oleś, A. Kuta, P. Lach, nr 1, Oświęcim 2009, s. 7, 11-12, 14.
- <sup>540</sup>Idzi Panic twierdzi, iż prawa te przeniesiono z Cieszyna na Zator, zob. Tamże, s. 10.
- <sup>541</sup>Tamże.
- <sup>542</sup>Żywiec leżał też na szlaku Kraków-Wadowice-Żywiec: F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII-XVI wieku. Powiaty południowe*, Kraków 1985, s. 301; por. J. Rajman, *Pogranicze ...*, s. 119.
- <sup>543</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 26.
- <sup>544</sup>Problem podjął i rozważył w swojej pracy B. Krasnowolski, *Rozwój przestrzenny Żywca*, w: *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, red. E. Chojecka, Katowice 1993, s. 141-142.
- <sup>545</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 27; L. Caputa-Jurasz, *Od Bojków ...*, s. 53; S. Dobosz, *Z burzliwych dziejów kościoła św. Krzyża Rudza-Żywiec*, „Kalendarz Żywiecki 2004”, Żywiec 2004, s. 36.
- <sup>546</sup>Chodzi o Bruno „de Sywicz”, zob. Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*, Żywiec 1997, s. 18.
- <sup>547</sup>Chodzi o Jana, Bruno i Leona „de Sywicz”, zob. Z. Rączka, *Dzieje ...*, s. 9.
- <sup>548</sup>J. Tęgowski, *Okoliczności ...*, s. 321.
- <sup>549</sup>L. Caputa-Jurasz, *Od Bojków ...*, s. 55, 64. Ich nomenklaturowym odpowiednikiem mogliby być warszawscy „honesti”, zob. A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 35. Przykładowo w miastach województwa bełskiego patrycjat utożsamiali lub stanowili jego główny element mistrzowie cechowi, zob. M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 256.
- <sup>550</sup>M. Rybarski, *Scupoki*, „Ziemia”, r. 26, nr 1, 1936, s. 32-34. Termin ten pasuje do warszawskich „laboriosi”, zob. A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 35.
- <sup>551</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 55.
- <sup>552</sup>Chodzi np. o Bielsko, Sącz.
- <sup>553</sup>Dokument ten odnalazł i przygotował do druku Piotr Stanko, zob. *Nieznane dokumenty dotyczące pozyskania Żywiecczyzny przez Polskę w 1465 r.*, wyd. P. Stanko (w druku).
- <sup>554</sup>*Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis, Liber beneficiorum ...*, t. 1, s. 86, t. 2, s. 289.
- <sup>555</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 50.
- <sup>556</sup>Tamże, s. 54-55.
- <sup>557</sup>P. Dyrłaga, *Obszar, granice i fazy rozwoju miasta Żywca od średniowiecza do współczesności. Zarys problematyki*, w: *Żywiec studia i szkice z dziejów miasta*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, A. Bura, Żywiec 2018, s. 60-61.
- <sup>558</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 51, 55, 57. Zagadnienie to porusza w swoim artykule B. Kastelik, *Powodzie na Żywiecczyźnie*, „Kalendarz Żywiecki 2007”, Żywiec 2007, s. 89.
- <sup>559</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 55, 57.
- <sup>560</sup>Tamże, s. 55.
- <sup>561</sup>Tamże, s. 55.
- <sup>562</sup>Do wniosków takich doszedł m.in. P. Dyrłaga, *Czy w XIII-XV wieku Rudza ...*, s. 36.

- 
- <sup>563</sup>Datę tę podaje Z. Rączka, *Przewodnik po zamku i parku żywieckim*, Żywiec 1993, s. 3. Jerzy Szablowski twierdzi wszakże, że zamek powstał dopiero na przełom XV i XVI w., ale chodzi mu o już w pełni rozwiniętą budowlę, zob. J. Szablowski, *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny III. Powiat żywiecki, województwo krakowskie*, Warszawa 1948, s. 262.
- <sup>564</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 54-55.
- <sup>565</sup>Relację czasu powstania obu kościołów podkreślają w swoich pracach: Z. Rączka, *Przewodnik po kościołach żywieckich*, Żywiec 1992, s. 5, 8; J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 223, 228.
- <sup>566</sup>*Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polskich ksiąg dwanaście*, t. 5, wyd. K. Macherzyński. Kraków 1870, s. 284, 620; por. Komoniecki, *Chronografia*, s. 39-41, 51-52.
- <sup>567</sup>Tamże, s. 54-55.
- <sup>568</sup>Taki pogląd wyraża P. Dyrłaga, *Czy w XIII-XV wieku Rudza ...*, s. 30-36; P. Dyrłaga, *Obszar ...*, s. 56-60.
- <sup>569</sup>B. Krasnowolski, *Rozwój ...*, s. 139, 141-144.
- <sup>570</sup>Tamże, s. 141, 144.
- <sup>571</sup>Tamże, s. 139, 145-149.
- <sup>572</sup>Do tych należą m.in.: D. Cebula, M. Szymańska, *Zaginiony świat...*, s. 5; P. Dyrłaga, *Obszar ...*, s. 50.
- <sup>573</sup>B. Krasnowolski, *Rozwój ...*, s. 143.
- <sup>574</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 50.
- <sup>575</sup>Tamże, s. 55.
- <sup>576</sup>Tamże, s. 119.
- <sup>577</sup>Niektórzy badacze sugerują, że chodziło o kościół na Rudzy: S. Dobosz, *Z burzliwych dziejów ...*, s. 36; P. Dyrłaga, *Czy w XIII-XV wieku Rudza ...*, s. 33, 36. Jednak rozumowanie takie staje w sprzeczności z równie starą proveniencją kościoła w Nowym Żywcu.
- <sup>578</sup>*Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, sygn. A.V. 17.
- <sup>579</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 154-155.
- <sup>580</sup>*Inventarium omnium et singulorum privilegiorum*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 229. Trautwaldowie osiedli następnie w Krakowie: *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392-1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 4454, 4624.
- <sup>581</sup>Pisze o tym J. Sperka, *Oświęcim stolicą samodzielnego księstwa w XIV i I połowie XV w.*, w: *Kroniki Zamkowe Oświęcimensis*, red. D. Mleczko, W. Oleś, A. Kut, P. Lach, nr 1, Oświęcim 2009, s. 24-25.
- <sup>582</sup>*Lehns und Besitzurkunden Schlesiens...*, t. 2, s. 602-610; por. A. Podraza, *Rola gospodarcza Małopolski w okresie od XVI do XVIII wieku*, w: *Kraków i Małopolska przez dzieje. Studia i szkice profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. C. Bobińska, Kraków 1970, s. 34.
- <sup>583</sup>S. Kutrzeba, *Prawa, przywileje, statuty i lauda Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Kraków 1912, s. 311, 324.
- <sup>584</sup>Wynika to z aktu sprzedaży w 1450 r. wsi Zarzecza, w którym to mowa jest, że „Generosus Nicolaus Strzała dominus in Zywiec Joanni Slizen bona Zarzeczce vendit”: *Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół Archiwum Ordynacji Myszkowskiej*, sygn. tymcz. I-7, s. 38.
- <sup>585</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 39. Na temat rodu i jego zbójniczej działalności pisali: M. Friedberg, *Ród Łąbedziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 7, Kraków 1926, s. 1-100; S. A. Sroka, *Włodek Skrzyński ze Skrzyna (zm. po 1458 r.) (Skrzyńska)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 38/3, z. 158, Warszawa-Kraków 1998, s. 472-473.
- <sup>586</sup>*Lehns und Besitzurkunden Schlesiens...*, t. 2, s. 35.
- <sup>587</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 27.

- 
- <sup>588</sup>Małżeństwo Zuzanny Komonieckiej, siostry Andrzeja Komonieckiego z Wawrzyńcem Kolką z Jabłonkowa na Orawie opisuje w swym artykule P. Dyrłaga, *Andrzej Komoniecki (1658-1729). Człowiek ponad miarę swoich czasów*, w: *Żywiec studia i szkice z dziejów miasta*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, A. Bura, Żywiec 2018, s. 13; por. J. Kracik, *W kręgu rodziny wójta Komonieckiego*, „Karta Groni”, nr 9-10, Żywiec 1980, 145-148.
- <sup>589</sup>W 1421 r. był nim Maciej, syna Andrzeja, który dał 4 gr, w 1430 r. Jan syn Macieja, który dał 2 gr, Jakub, syn Mikołaja, który nic nie dał, Andrzej, syn Mikołaja, który nic nie dał, w 1457 r. Grzegorz, syn Władysława dał 2 gr, w 1457 r. Grzegorz syn Władysława, który dał 2 gr, Marcin, syn Jana, który dał 2 gr, w 1460 r. Grzegorz, syn Macieja, który dał 2 gr: *Album ...*, t. 1, s. 52, 74-75, 150-151, 162.
- <sup>590</sup>Na temat pochodzenia i herbu rodu pisali: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, Warszawa 1907, s. 1; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 5, Lipsk 1840, s. 170.
- <sup>591</sup>Po raz pierwszy zauważył to i opisał J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 11, 27, 50.
- <sup>592</sup>F. Kiryk, *Komorowski Piotr (zm. 1476 r.)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 427.
- <sup>593</sup>F. Kiryk, *Komorowski Mikołaj (zm. przed 1487)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 424.
- <sup>594</sup>W. Semkowicz, *Gdy panowie polscy bywali nad Wagiem*, „Gronie”, nr 8, Żywiec 2009, s. 158.
- <sup>595</sup>*Archives Nationales Paris*, K-IX/1310, piece 60.
- <sup>596</sup>*Materiały źródłowe ...*, cz. 1- dokumenty, wyd. W. Semkowicz, s. 9.
- <sup>597</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 51-52.
- <sup>598</sup>F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, „Prace Komisji Nauk Historycznych”, nr 18, Wrocław 1967, s. ...; S. Mikucki, *Jakub z Dębna (zm. 1490 r.)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Wrocław 1939-1946, s. 71-72.
- <sup>599</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 52.
- <sup>600</sup>*Compendium seu archiwum*, syg. tymczasowa AOM 12. Według niektórych badaczy było to już w 1484 r.: Z. Rączka, *Przewodnik po zamku ...*, s. 3; H. Woźniak, *Zarys dziejów Żywca ...*, s. 40; lub około 1500 r., zob. L. Huczek, *Żywiec w mocy magnatów*, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1967, s. 112; co w żadnym z tych przypadków nie zostało poparte materiałem źródłowym.
- <sup>601</sup>H. Woźniak, *Komorowski Jan (zm. 1511 r.)*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 104-105.
- <sup>602</sup>Datę tę ustalił S. A. Sroka, *Komorowscy z Żywca przyczynki genealogiczne z XV wieku*, „Gronie”, nr 1 (25), Żywiec 2006, s. 46, 48. Wcześniej uznawano za nią 1473 r., zob. E. Janota, *Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie*, Cieszyn 1859, s. 38-39.
- <sup>603</sup>Eugeniusz Janota podaje błędnie, iż byli to synowie Mikołaja Komorowskiego, zob. Tamże, s. 43, 47.
- <sup>604</sup>A. Kamiński, *Komorowski Jan (ok. 1490-1566)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 416-417; H. Woźniak, *Komorowski Jan (ok. 1490-1566) i Komorowski Wawrzyńiec (zm. 1550 r.)*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 106-107. Na temat Wawrzyńca Komorowskiego jako sekretarza królewskiego pisał A. Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506-1548)*, Warszawa 1990, s. 25, 254-255.
- <sup>605</sup>H. Woźniak, *Komorowski Jan Spytek (zm. 04.12.1585 r.) i Komorowski Krzysztof (ok. 1542-06.07.1608)*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 105-106.
- <sup>606</sup>Chodzi o państwo stanowe, czyli własność szlachecką wyłączoną spod ogólnej administracji i jurysdykcji.
- <sup>607</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 114-115, 450. Na temat tego podziału pisał J. Dusik, *Rozwój terytorialny żywieckiego latyfundiów Komorowskich*, „Karta Groni”, nr 22, Żywiec 2003, s. 58-59, 61; a na temat ww. Komorowskich A. Przyboś, *Mikołaj Komorowski (1578-1633)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 426; A. Przyboś, *Piotr Komorowski (1580-1640)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław 1967-1968, s. 430.
- <sup>608</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 80-82; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 7, s. 63-65.

- 
- <sup>609</sup>J. Rajman, *Pogranicze ...*, s. 123.
- <sup>610</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 60; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 6, s. 60-61, dok. 7, s. 67-68, cz. 3, dok. 52, s. 219-222. Kwestię darowizny wspomnianego browaru poruszył F. Lenczowski, *O dawnej produkcji piwa w Żywcu (XVI-XVIII w.)*, „Małopolskie Studia Historyczne”, t. 3, z. 3/4, 1960, s. 66.
- <sup>611</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 83; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 4, s. 51-54, dok. 6, s. 61, dok. 7, s. 65-66, dok. 9, s. 72-76, dok. 12, s. 86-94; por. F. Lenczowski, *O dawnej produkcji ...*, s. 65-66.
- <sup>612</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 61.
- <sup>613</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 11, s. 77-84.
- <sup>614</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 93; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 7, s. 67.
- <sup>615</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 5, s. 56-58; F. Lenczowski, *O dawnej produkcji ...*, s. 65.
- <sup>616</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 7, s. 64-65.
- <sup>617</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 86. Na temat ten pisała A. Barabasz, *Miejsce i rola kobiety w świecie Komonieckiego (1400-1728) socjologiczne studium materiałów zastanych*, „Gronie”, nr 4, Żywiec 2007, s. 19-20.
- <sup>618</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 60, 68, 95, 98, 107, 115. Zagadnienia te, wzbogacone o analizę architektoniczną budowli, w swoich pracach podjęli: M. Bicz-Suknarowska, *Historia zamku żywieckiego*, „Karta Groni”, nr 19, 1997, s. 19-21; Z. Rączka, *Przewodnik po kościołach ...*, s. 8-10; M. Rożek, *Przemiany artystyczne fary żywieckiej*, „Karta Groni”, nr 7-8, Żywiec 1976, s. 99, 103; J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 228, 235.
- <sup>619</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 85-86. Zagadnienia te, wzbogacone o analizę architektoniczną budowli, w swoich pracach podjęli: Z. Rączka, *Przewodnik po zamku ...*, s. 4-6; J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 263.
- <sup>620</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 109, 125-126.
- <sup>621</sup>Tamże, s. 121-122.
- <sup>622</sup>Jest o tym mowa w wielu dokumentach wydanych przez Władysława Semkowicza.
- <sup>623</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 136. Zagadnienie to wnikliwie rozpatrzył E. Šefčík, *Falešné těšínské ražby z let 1611 a 1614 a polský Žywiec*, „Karta Groni”, nr 22, Żywiec 2003, s. 76-80; E. Šefčík, *Pronikání falešné žywiecké mince na moráto a szelsko v roce 1611*, „Karta Groni”, nr 22, Żywiec 2003, s. 67-73. O Marcinie Sachsie/Schwarzu/Goldschmiedzie przed 1612 r. związanym z mennicą w Cieszynie, aresztowanym za fałszerstwa, a dalej za te żywieckie, gdzie stworzył narzędzia mennicze pisał W. Iwanek, *O artystach dawnych czasów*, „Kalendarz Beskidzki 1993”, Bielsko-Biała 1992, s. 27.
- <sup>624</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 131-132.
- <sup>625</sup>Tamże, s. 138. Na temat najazdu i zniszczeń: *Archives Nationales Paris*, K-IX/1309, piece 95; *Inwentarz bydła do pożytku w kluczu żywieckim (uwzględniający też opis zniszczeń zamku, zbrojowni, kuźnic i pił)*, w: *Archives Nationales Paris*, K-IX/1310, piece 107.
- <sup>626</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 138.
- <sup>627</sup>H. Woźniak, *Żywieccyzna we władaniu królewskiej rodziny Wazów*, „Kalendarz Żywiecki 1995”, Żywiec 1995, s. 65.
- <sup>628</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 161.
- <sup>629</sup>W praktyce było to od 1635 roku: Tamże, s. 193-194. Czas ten w odniesieniu do Żywca opisuje S. Leszczyński, *Królewicz Polski Karol Ferdynand Waza (1613-1655) biskup wrocławski i właściciel „państwa żywieckiego”*, „Gronie”, nr 13, Żywiec 2013, s. 79-86.
- <sup>630</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 213, 218. Czas ten w odniesieniu do Żywca opisuje H. Woźniak, *Jan Kazimierz (1609-1672) król polski z dynastii Wazów*, w: *Słownik Biograficzny Żywieccyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 84.
- <sup>631</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 164.
- <sup>632</sup>Tamże, s. 194.
- <sup>633</sup>Tamże, s. 114, 139, 573.

- 
- <sup>634</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 23, cz. 2, dok. 14, s. 96-114.
- <sup>635</sup>Na ustroju tego miasta wzorowany był akt lokacyjny Żywca: Tamże, cz. 1, dok. 14, s. 107-108.
- <sup>636</sup>*Konstytucje Sejmu Walnego Koronnego Warszawskiego roku P. 1631 dnia 12 marca. O dobrach żywieckich*, w: *Volumina Legum*, t. 3, wyd. O. Jozafat, Petersburg 1859, s. 319 (667-668); por. Komonieccki, *Chronografia*, s. 160-161.
- <sup>637</sup>Tamże, s. 191-192.
- <sup>638</sup>Tamże, s. 194-197, 200. Tematykę „potopu szwedzkiego” w Żywcu podejmowali: J. Blitz, *Stanisław Kaszkowic (XVI w.-1667) książę prałat, wielki patriota, człowiek rycerskiego ducha*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 95; S. Jeziorski, *Odpowiedź miasta Żywca*, „Kalendarz Beskidzki 1961”, Bielsko-Biała 1960, s. 172-174; H. Woźniak, *Udział mieszczan i chłopów żywieckich w walce z najazdem szwedzkim*, „Kalendarz Żywiecki 1995”, Żywiec 1995, s. 71, 73, por. s. 69-70, 74-75.
- <sup>639</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 205-206. Na temat kontrybucji nałożonej m.in. na Żywiec zob. S. Szczotka, *Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w latach 1661 i 1662*, „Gronie”, r. 1, nr 1, Żywiec 1938, s. 40-44.
- <sup>640</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 17, s. 119-122.
- <sup>641</sup>Tamże, cz. 3, dok. 60, s. 235-237.
- <sup>642</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 196-197.
- <sup>643</sup>Tamże, s. 199.
- <sup>644</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 18, s. 123-125.
- <sup>645</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 218, 574.
- <sup>646</sup>Tamże, s. 84, 226; por. K. Follprecht, *Z akt urzędów dominialnych w Suchej i Ślemieniu*, w: „Karta Groni”, nr 19, Żywiec 1997, s. 215. Na temat Krystyny Konstancji Komorowskiej i Jana Wielopolskiego, ze szczególnym naciskiem na ich związki z Żywcem pisali: H. Woźniak, *Wielopolski Jan herbu Starykoń - Kanclerz Wielki Koronny*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 2, Żywiec 1997, s. 296-297; H. Woźniak, *Jan Wielopolski herbu Starykoń - właściciel dóbr żywieckich w latach 1675-1688 (? zm. 1688 r.)*, „Kalendarz Żywiecki 1997”, Żywiec 1997, s. 113-114; B. Husar, *Komorowska Krystyna Konstancja (ok. 1650-1675) żona Jana Wielopolskiego - kanclerza wielkiego koronnego*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 1, Żywiec 1995, s. 104.
- <sup>647</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 242.
- <sup>648</sup>Tamże, s. 645-645. Na temat Franciszka Wielopolskiego, ze szczególnym naciskiem na jego związki z Żywcem pisał H. Woźniak, *Wielopolski Franciszek (1666-1732), od roku 1727 Franciszek Gonzaga z Mirowa Myszkowski, z Wielopolskich margrabia*, w: *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, t. 2, Żywiec 1997, s. 293-296; H. Woźniak, *Franciszek Wielopolski (1666-1732) - właściciel dóbr żywieckich w latach 1688-1732*, „Kalendarz Żywiecki 1997”, Żywiec 1997, s. 115-118.
- <sup>649</sup>Augustin, *Kronika*, s. 556-557.
- <sup>650</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 24-25. Według innych autorów doszło do tego w 1772 r.: Augustin, *Kronika*, s. 567; E. Janota, *Wiadomość ...*, s. 77; co jest błędną informacją.
- <sup>651</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 242-243.
- <sup>652</sup>Tamże, s. 283.
- <sup>653</sup>Augustin, *Kronika*, s. 551.
- <sup>654</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 226-227, 236, 239-240.
- <sup>655</sup>Tamże, s. 140, 242-247, 254, 256-258, 594; *Księga złoczyńców żywieckich albo akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589-1762*, wyd. R. Kosiński, „Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej”, t. 1, vol. 3, Żywiec 2014, s. 20, 101 (sprawa 102), s. 104 (sprawa 126); por. H. Woźniak, *Zbójnictwo, jego geneza i upadek*, „Kalendarz Żywiecki 1996”, Żywiec 1996, s. 97.
- <sup>656</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 365 (1); Lenczowski, *Materiały*, s. 25, cz. 1, dok. 20, s. 127-131.
- <sup>657</sup>Komonieccki, *Chronografia*, s. 275.

- 
- <sup>658</sup>Tamże, s. 466-470.
- <sup>659</sup>Tamże, s. 319-320, 486, 492-493, 526.
- <sup>660</sup>Informacje te pochodzą z żywieckich kronik miejskich: Tamże, s. 105, 111-112, 257, 274, 278, 283-284, 286-287, 290, 299, 305, 312, 314, 325, 334, 336-337, 352-355, 368, 417, 445, 447, 456, 459, 462, 481, 506, 509, 534, 554-555; Augustin, *Kronika*, s. 545; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 20, s. 130. Na temat klęsk elementarnych na Żywiecczyźnie pisał m.in. B. Kastelik, *Pożary na Żywiecczyźnie w latach 1447-2002*, „Kalendarz Żywiecki 2008”, Żywiec 2008, s. 39-40.
- <sup>661</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 305, 455, 462, 486, 492-493, 505.
- <sup>662</sup>Przykładowo w przywileju dla Poznania z 6 września 1710 wydanego w Gdańsku-Studziencie przez Augusta II zalecano władzom miasta organizowanie cechów, wspieranie urzędzeń handlu i przemysłu, /wobec wyludnienia z powodu dżumy i deficytu rzemieślników/: *Przywileje miasta Poznania XIII-XVIII wieku*, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, s. 294-296 (przywilej nr 247).
- <sup>663</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 492-493.
- <sup>664</sup>Tamże, s. 524.
- <sup>665</sup>Tamże, s. 536.
- <sup>666</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 20, s. 131.
- <sup>667</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 369, 533-534. Na temat parku tego okresu pisali: Z. Rączka, *Żywiecki park zabytkowy*, „Kalendarz Beskidzki 1980”, Bielsko-Biała 1979, s. 201; Z. J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 11, 17-18, 263, 265-266, 268-269.
- <sup>668</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 301, 438, 444, 545, 550, 589.
- <sup>669</sup>Tamże, s. 647. Zagadnieniom tym temu uwagę poświęcili: S. Dobosz, *Hejnał żywiecki i jego kreatorzy: opowieść dokumentalna*, Żywiec 2003, s. 21; Z. Rączka, *Przewodnik po kościołach ...*, s. 11, 13-16; J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 27, 228, 230, 232, 235, 243, 253-254.
- <sup>670</sup>M. Miodoński, *Konfederacja 1768 w Żywcu*, „Gronie”, nr 5, Żywiec 2008, s. 143-145.
- <sup>671</sup>*Akta miasta Żywca 1766-1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ/256; por. B. Husar, *Dzieje miasta Żywca spisane w „Actach Civitatis Żywiec 1766-1786”*, „Kalendarz Żywiecki 2007”, Żywiec 2007, s. 37-38.
- <sup>672</sup>Augustin, *Kronika*, s. 475, 567; por. B. Wolny, *Żywiecczyzna na mapie z 1772 roku*, „Karta Groni”, nr 18, Żywiec 1995, s. 216.
- <sup>673</sup>Powyższa definicja stworzona została w oparciu o prace: A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 57; E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977, s. 37; P. P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 2, 2000, s. 147; Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906, s. 63; Z. Kropidłowski, *Korporacja, bractwo czy cech? Z dziejów nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 39, nr 1-2 (153-154), s. 107, 118, 120-121; B. Zientara, *Rzemiosło miejskie i cechy*, w: *III. Rozkwit feudalizmu (XIII-XV w.)*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ichnatowicz, Z. Landau. Warszawa 1988, s. 102-105.
- <sup>674</sup>J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002, s. 83.
- <sup>675</sup>Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 123-125.
- <sup>676</sup>Tamże, s. 106, 117.
- <sup>677</sup>Tamże, s. 119.
- <sup>678</sup>Zwrócił na to uwagę już W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, XIII, Warszawa 1821, s. 529; a następnie m.in. J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948, s. 47; por. Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 119. Z kolei w innych opracowaniach jako czas powstania cechów włoskich przyjmuje się XIII w., zob. S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, Warszawa 1948, s. 2, 10-11.



- <sup>679</sup>Proces ten, czego dowodem mają być imiona niemieckie osadników, opisują: Z. D. Golińska: *Miasta ...*, s. 63; K. Maleczyński, *Kilka uwag nad procesem powstawania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 4, 1957, s. 645; J. Ptasnik, *Cechy i życie cechowe*, w: Tenże, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 112; W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 545-546; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 47; B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 103; włączając co najwyżej do niego substrat słowiański, zob. Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 118-119, 121-122.
- <sup>680</sup>Ogólnie o powstaniu cechów w XIII w. w Polsce pisał H. Samsonowicz, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce: mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny”, 3, 1975, s. 552; w tym ze wskazaniem na konkretne miasta, jak Kraków, Legnica, Poznań, Świdnica, Toruń, Wrocław Z. Wojciechowska, *Cechy rzemieślnicze i bractwa kupieckie w Wielkopolsce w okresie staropolskim*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, red. Tenże i in., Gniezno 2005, s. 7. Z tym, że przywileje tworzenia cechów funkcjonowały czasem już w 1. poł. XIII w., zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, Toruń 1983, s. 7; częścię jednak w 2. poł. XIII w. (28 listopada 1273 r. Henryk IV Probus nakazał przystąpić do cechów miejskich Wrocławia wszystkim rzemieślnikom w obrębie mili od miasta): T. Fercowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 20, 2011, s. 239; M. Goliński, *Cechy*, w: *Historia Wrocławia. Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, red. C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, Wrocław 2001, s. 111; W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 545. Przykładowo w 1273 r. istniał ponoć cech piekarzy krakowskich, zob. J. Wyrozumski, *Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie*, w: Tenże, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 213; a w 1282 r. pierwsze cechy warszawskie, zob. J. Dyjeciński, *Cechy dawnej Warszawy*, „Stolica”, nr 10, 1949, s. 8.
- <sup>681</sup>Jako jeden z pierwszych pisał o tym w odniesieniu do Kościana K. Koehler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie. Rzecz osnuta na danych o cechach i o bractwie strzeleckim w Kościanie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 25, odbitka Poznań 1899, s. 210. Przykładowo jedne z pierwszych wzmianek o cechach w XIV w. pochodzą z 1313 r. z Nysy, z 1375 i 1386 r. z Raciborza, zob. L. Musioł, *Przegląd dziejowy rzemiosła na Górnym Śląsku*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 32.
- <sup>682</sup>Pisze o tym ogólnie Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 7; czy ze wskazaniem na czasy Władysława Jagiełły W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 545. Przykładowo w 1418 r. istniały cechy w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodzinie (XIV -XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzina*, red. W. Strzyżewski, Świebodzin-Zielona Góra 2007, s. 134. Z kolei XV-XVI w., jako czas formułowania się cechów w województwie białym, określa M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialna rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa białego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 177.
- <sup>683</sup>O wiekach XIII-XVI/XVII jako okresie prosperity cechów pisali: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 74; „Wawrzyniec Surowiecki, *O upadku przemysłu i miast w Polsce. Wybór pism*”, wyd. P. Szymaniec, Kraków 2014, s. 8; W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 546-547; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 52.
- <sup>684</sup>Przykładowo kwestię wzrostu liczby rzemieślników jako jednej z przyczyn powstania cechów w Lublinie, podjęli w swoich pracach: J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle”, t. 5, 1924, s. 8-9; B. Nowak, *O początkach cechów lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 27/X28, 1985/1986, s. 30.
- <sup>685</sup>O oddolnym tworzeniu się korporacji w średniowieczu pisał Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 119.
- <sup>686</sup>O tworzeniu cechów przez władzę, by poddać rzemieślników kontroli pisał H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 565; a żeby przyspieszyć rozwój stosunków kapitalistycznych w miastach Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 125.
- <sup>687</sup>Szczegółowo cechy te i kompetencje scharakteryzował na przykładzie cechów wielkopolskich W. Maisel, *Związki cechów wielkopolskich z cechami zagranicznymi w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 11, z. 2, 1975, s. 40. Przykładowo do dekretu królewskiego z 1527 r. cech ślusarzy krakowskich był naczelnym względem cechów ślusarzy lwowskich i warszawskich, w latach 1540-1545 cech ślusarzy kazimierskich względem stradomskich, a do 1662 r. względem cechu ślusarzy tarnowskich i pozostałych miast małopolskich po granicę ruską, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe [w Krakowie]. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. nac. L. Świejkowski, Warszawa 1972, s. 80, 342-343. Według ustawy cesarskiej z pocz. XVIII w. cechy główne w Monarchii Habsburskiej zostały skasowane, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 34.
- <sup>688</sup>Przykładowo w obliczu tego w 1527 r. Zygmunt Stary wyłączył cechy warszawskie spod zwierzchności cechów krakowskich, zob. W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 548-549.

- <sup>689</sup>Przykładowo w XIV i XV w. na Kazimierzu istniały jednocześnie dwa cechy ślusarzy, tj. polskich i niemieckich, a w XIV/XV w. w Krakowie po dwa piekarzy (XV w.) i szewców (XIV/XV w.), tj. polskich i niemieckich, zob.: H. Eile, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947, s. 22; F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 36, 81; F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 79; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 113; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 49. W XV w. w Poznaniu funkcjonowały po dwa cechy rzeźników, a w XVI w. po dwa szewców polskich i niemieckich, zob.: H. Eile, *Miasta ...*, s. 22; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 113. Od 1 listopada 1584 r. w Oleśnie działał cech zbiorowy, „niemiecki”, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971, s. 9-10. Z kolei w 1730 r. w Gorzowie Śląskim powstał cech zbiorowy (bednarzy, kowali, stolarzy, ślusarzy) „niemiecki”, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, „Głos Olesna”, r. 7, 1972, s. 40.
- <sup>690</sup>Dla przykładu w 1458 r. powstało w Wilnie w obrębie cechu kuśnierskiego bractwo religijne obrządku greko-wschodniego, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich od XVI do XVIII w.*, Wilno 1925, s. 3. Z kolei w 1581 r. w Mohylewie działało bractwo religijne kuśnierskie dla prawosławnych i katolików, zob. A. Jakubowski, *Stosunki wyznaniowe w cechach mohylewskich od pierwszej połowy XVI do drugiej połowy XVIII wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 14, 2000, s. 59-60.
- <sup>691</sup>O zjawisku tym na przykładzie cechów wileńskich pisał J. W. Wołoszyn, *Stosunki wyznaniowe w lubelskich korporacjach zawodowych w XVII stuleciu*, „Res Historica”, z. 17, 2004, s. 87.
- <sup>692</sup>Zwróciła na to uwagę na przykładzie Wielkopolski Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 9; a Krakowa J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 35.
- <sup>693</sup>W swoich badaniach Maurycy Horn dowiódł, że w województwie bełskim, mimo małych miast, dominowały cechy jednostkowe, stanowiąc 85-90% wszystkich tamtejszych cechów (52 cechy), zob. M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 255; M. Horn, *Organizacja ...*, s. 179-182. Z kolei w Krakowie działał cech łączny, zbiorowy (m.in. kowali, ślusarzy itp.), zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 80.
- <sup>694</sup>Przykładowo cechy takie funkcjonowały we Wrocławiu. Chodzi o cechy rzeźników staro- i nowoławnikowych, drobnego uboju oraz sukienników Starego i Nowego Miasta, zob. W. Pyrek, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 2: „Historia”, 1959, s. 70.
- <sup>695</sup>Problematyce cechów zbiorowych fragment swojej pracy poświęciła Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 65.
- <sup>696</sup>Spostrzeżenie to odnośnie do lokalizacji tych cechów sformułowali: M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 204-205; H. Samsonowicz, *Cechy ...*, 3, 1975, s. 561-562; a ze wskazaniem na małe mniejsze miasta J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 113.
- <sup>697</sup>Przykładowo w latach 70. XVIII w. we Wrocławiu cechem zamkniętym był cech piekarzy, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 73.
- <sup>698</sup>Cechami „z przymówienia”, były np. w Gnieźnie cechy rymarzy, a w Poznaniu m.in. bednarzy, czapników, krawców, powroźników, stolarzy, zob. Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 9-10.
- <sup>699</sup>Do związków cechów zagranicznych należeli np. powroźnicy czy rzeźnicy ze Wschowy, zob. W. Maisel, *Związki ...*, s. 33.
- <sup>700</sup>Na tematy te pisał Tamże, s. 29, 34-37, 42.
- <sup>701</sup>Przykładowo na mocy dekretu Zygmunta III Wazy z 29 stycznia 1599 r. zakazano podlegania cechów polskich cechom zagranicznym (głównie wrocławskim), zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 34.
- <sup>702</sup>Był to jeden taki cech, o czym będzie jeszcze mowa. Pokrywa się to z tendencją obserwowaną i w innych rejonach Polski o stosunkowo słabym poziomie urbanizacji. Przykładowo do pocz. XVII w. w województwie bełskim mało było cechów zbiorowych, bo do 1620 r. zaledwie trzy. Dopiero w latach 40-tych XVII w. powstały kolejne, w odpowiedzi na regres gospodarczy, osłabiające rzemiosło wojny, epidemie, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 255, 257; M. Horn, *Organizacja ...*, s. 180-181. Za to w Opolu Lubelskim od samego początku formowania się cechów (po 1569 r.), poprzez przełom XVI/XVII w. i po k. XVII w. działały wyłącznie cechy zbiorowe, zob.

---

R. Szczygieł, *Rzemiosło miejskie w Opolu Lubelskim w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Nauki Filozoficzne i Humanistyczne”, vol. 26, 1971, s. 40, 43, 45.

- <sup>703</sup>Dla porównania cechy zamknięte rzeźników funkcjonowały w Miejskiej Górce i Śmiglu, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 41.
- <sup>704</sup>Z drugiej strony w cechach województwa bełskiego, ze względu na późne formowanie się cechów, odnotowuje się mało cechów zamkniętych, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 257.
- <sup>705</sup>Produkcyjną, handlową, religijną, towarzyską, polityczną, samopomocową, pożarniczą, woskową funkcję cechów w swojej pracy podkreśla Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 11-13. Z kolei na ekonomiczną genezę polskich cechów, ich wspólnotowy charakter wskazuje H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 561, 565. Na religijnym aspekcie podstaw tworzenia cechów skupił się H. Ruciński, *Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do roku 1795*, „Studia Podlaskie”, t. 12, 2002, s. 51-53.
- <sup>706</sup>Przykładowo Maria Bogucka zauważa, że w XVI-XVII w. w Gdańsku ustrój cechowy był kagańcem dla rzemiosła (ograniczanie liczby mistrzów, rozmiarów warsztatów), zob. M. Bogucka, *Ustrój cechowy*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 296.
- <sup>707</sup>Choć w praktyce była to nieraz mrzonka. W XVI-XVII w. w Gdańsku w obrębie poszczególnych cechów daje się jednak zaobserwować bogacenie jednych (mistrzów koncentracja kapitału) a ubożenie drugich, wbrew egalitaryzmowi, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja ...*, s. 272.
- <sup>708</sup>Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 3/2, 1996, s. 104, 107-108. Do tego cech zapewniał wolność jednostki w obrębie praw korporacji, zob. Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 120.
- <sup>709</sup>O głównym celu istnienia cechów jako w szerokim rozumieniu organizacji ich członków wokół rzemiosła (w tym organizacji „fizycznej”-technicznej) pisał W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 537.
- <sup>710</sup>Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 111.
- <sup>711</sup>O kolejnych celach istnienia cechów po głównym (czyli organizacji ich członków wokół rzemiosła), tj. opieki, pomocy swym członkom pisał już W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 537.
- <sup>712</sup>Podana hierarchia celów nie jest arbitralna, aczkolwiek wynika z badań żywieckiego środowiska cechowego. Przykładowo na pierwszeństwo norm moralnych przed doskonaleniem w rzemiośle i wspieraniem się w rankingu celów cechowych stawia J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, nr 141, 1853, s. 4. Z kolei Wawrzyniec Surowiecki widząc jako główny cel istnienia cechów organizację ich członków wokół rzemiosła pojmował ją m.in. w rozumieniu moralnym (chodzi o karność członków), zob. W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 537. Pogląd ten (o priorytecie moralności) na przykładzie cechów pruskich precyzuje w swoich pracach Jerzy Tandecki. Otóż twierdzi on, że do poł. XIV w. w Prusach, a konkretnie w Toruniu i innych miastach cechy realizowały w pierwszej kolejności potrzeby religijne, towarzyskie, społeczne, bo istniała wówczas dobra koniunktura, słaba konkurencja, dopiero po tym górę wzięły sprawy zawodowe wśród celów funkcjonowania tych cechów, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 9-10; J. Tandecki, *Rozwój organizacji cechowych i produkcji rzemieślniczej*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 76-77.
- <sup>713</sup>Na temat ten pisał J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 1, 1977, s. 2.
- <sup>714</sup>Definicję taką sformułował A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 57, 59; w odniesieniu do bractw cechowych XVI-wiecznego Krakowa P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 147.
- <sup>715</sup>Zwraca na to uwagę J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 217.
- <sup>716</sup>Przykładowo Jerzy Wyrozumski zakładał, iż skoro w dokumencie księcia Bolesława Rogatki z 1244 r. mowa jest o jurysdykcji nad pracownikami najemnymi, to daje to podstawy do uznania tej wzmianki za dowód na istnienie bractwa, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 4.
- <sup>717</sup>Tamże, s. 4. Zjawisko to na przykładzie Krakowa opisał F. Kiryk, *Z dziejów wędrówek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 5, z. 35: „Prace Historyczne”, 1970, s. 51.
- <sup>718</sup>Przykładowo tak było w Wielkopolsce, gdzie w XVI w. związki czeladnicze powstawały w większych miastach królewskich oraz w prywatnych południowo-zachodniej Wielkopolski, zob. Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 24.

- 
- <sup>719</sup>Chodzi o XVI w., przy w XVII w. te doczekały się pełnej autonomii, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...* s. 28, 30, 40; a w jej ramach przykładowo w XVI i na pocz. XVII w. czeladnicy gdańscy różnych specjalności wywalczyli sobie prawo do zrzeszania się, o czym patrz M. Bogucka, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 359.
- <sup>720</sup>Swą uwagę poświęca temu S. Sieciechowicz, *Zmowy i konspiracje czeladników przeciwko mistrzom cechowym w dawnej Polsce*, „Wiedza i Życie”, r. 21, nr 11, s. 733, 735, 737. Przykładowo antagonizmy te, tak skutkujące, nasiliły się w Toruniu w okresie XVI-XVIII w., zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 54-55.
- <sup>721</sup>Przykładowo w 1392 r. miał miejsce strajk czeladzi w Krakowie. Od XVI w. strajki tego typu były już czymś powszechnym, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 29. Strajki czeladników w Bielsku miały miejsce w 1722, 1764 i 1772 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 39. W 1762 r. odbył się strajk czeladników powroźnickich w Warszawie, zob. W. Korcz, *Patriotyczne tradycje polskiego rzemiosła*, Warszawa 1988, s. 20-21. Z kolei według wilkierza wielkiego mistrza z 1420 r., powtórnego w 1445 r. zakazane było występowanie czeladzi przeciw władzom i pracodawcom, pod karą wzbrania, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 360.
- <sup>722</sup>Zob. S. Herbst, *Cechy ...*, s. 17; S. Sieciechowicz, *Zmowy ...*, s. 733.
- <sup>723</sup>Widać to dobrze na przykładzie XVI-wiecznego Krakowa, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 147.
- <sup>724</sup>O tym, że cechy niechętnie godziły się na zakładanie bractw, wobec posiadanie przez nie własnych urzędników, osobnych zebrań, własnej kasy, sądownictwa, a jeśli już to pod kontrolą cechów pisała M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 359.
- <sup>725</sup>Zagadnienie to porusza w swoich pracach Jerzy Wyrozumski, zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 217; J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 8. Przykładowo bractwa w miastach pruskich zostały zalegalizowane już w 1437 r., zob. J. Tandecki, *Cechy ...*, s. 30.
- <sup>726</sup>Zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 57, 59. Zjawisko to prześledzili na przykładzie XVI-wiecznego Krakowa: P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 147, 160; Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 79; czy XVII-wiecznej Wielkopolski E. Borkowska-Bagieńska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: Prawo”, nr 81, Poznań 1977, s. 47.
- <sup>727</sup>Zob. Tamże.
- <sup>728</sup>Przykładowo w XVI i XVII w. w Gdańsku bractwa wykorzystywane były przez cechy przede wszystkim do pośredniczenia w poszukiwaniu najemnej siły roboczej, ich religijny charakter z początków ich powstawania uległ rozmyciu, a ciężar działań przesunął się w kierunku opieki nad chorymi, w tym jej finansowania z kas zapomogowych, cedując pożyczki mistrzów na inne cele, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 359.
- <sup>729</sup>O tym wszystkim zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59-60. Aspekt ochrony przed mistrzami plasował się na trzecim miejscu celów bractw, przed walkom z bezrobociem, chorobą na drugim, a organizowania brackiej celi na pierwszym, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 2-3.
- <sup>730</sup>Według Feliksa Kiryka w Krakowie każdy cech miał gospodę, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 82. Z kolei według 7 art. statutu gospody czeladników białostockich z 1773 r. istniała jedna gospoda, nazywana gospodą „Herberga”. Warto też dodać, że według 17 art. tegoż statutu koszty utrzymania gospody ponosił cech, zob. A. Minkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936, s. 13, 27.
- <sup>731</sup>Przykładowo Jerzy Wyrozumski uważa, że bractwo często tożsame było z gospodą, jako instytucją branżową, solidaryzującą członków, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 10.
- <sup>732</sup>Przykładowo gospoda cechowa szewców będzińskich znajdowała się na ul. Sławkowskiej, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 58.
- <sup>733</sup>Na temat domów brackich czeladzi w ich bractwach jako celu tworzonej przez nie korporacji zob. Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 114.
- <sup>734</sup>Przykładowo tak było w 2. poł. XVIII w. w cechu krawców urzędowskich za kadencji Wojciecha Mysłowskiego, cechmistrza, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 44, 2005, s. 44; czy według 9. art. statutu szewców lubawskich z 1684 r.: *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, wyd. A. Mańkowski, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 4, nr 1, 1917, s. 13.

- 
- <sup>735</sup>Na temat ten zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 31.
- <sup>736</sup>Zob. też Cz. Janik, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936, s. 13.
- <sup>737</sup>Świadczą o tym zapisy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132-133; *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2), s. 106 (art. 4); por. na ten temat F. Kiryk, *Z dziejów wędrówek ...*, s. 51. Taką funkcję nadawał jej statutu cechu ślusarzy i zegarmistrzów krakowskich, zob. tamże, s. 52.
- <sup>738</sup>Zob. S. Sieciechowicz, *Zmowy ...*, s. 734. Tak było np. we Wrocławiu, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 242.
- <sup>739</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 194 (art. 18); por. F. Kiryk, *Z dziejów wędrówek ...*, s. 51. Aspekt ten porusza statut cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów w Przysusze sprzed 15 lipca 1729 r., zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016, s. 6.
- <sup>740</sup>Wspomina o tym F. Lenczowski, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „Studia Historyczne”, r. 17, z. 3, 1974, s. 485.
- <sup>741</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 194 (art. 18). Dla podania przykładu potwierdzającego takie pojmowanie gospody służy 9. art. przywileju szewców lubawskich z 1684 r., według którego w gospodzie mieli spędzać czas czeladnicy po nauce: *Ustawy ...*, s. 13.
- <sup>742</sup>S. Sieciechowicz, *Zmowy ...*, s. 734.
- <sup>743</sup>O genezie gospód czeladniczych, jako odpowiedzi na konflikt z mistrzami zwraca uwagę Stanisław Sieciechowicz. Píše on, że początkowo istniały wspólne gospody mistrzów i czeladników, zasiadających przy wspólnym stole. Potem, wobec narastającego konfliktu i wzorów z Niemiec, czeladnicy w porozumieniu z właścicielami szynków zakładali własne gospody na spotkania, do których nie uczęszczali mistrzowie, zob. Tamże, s. 733.
- <sup>744</sup>Początki rzemiosła na Podbeskidziu Marek Bujor datuje już na IX w., jest to jednak zbyt daleko idąca hipoteza, zob. M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 86.
- <sup>745</sup>W. Barut, *Cechy żywieckie na tle dziejów Żywca i Żywiecczyny*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 67; F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 480, 483. Cechy rzemiosł podstawowych dominowały co prawda w średnich i małych miastach, ale jak np. w województwie bełskim dopiero od XVI w., zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 253.
- <sup>746</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 33, cz. 1, dok. 1, s. 43-46.
- <sup>747</sup>O istnieniu cechów w Bielsku już w 1424 r. wspomina P. Wysocki, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187.
- <sup>748</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 1, s. 43-44. Z tego samego 1432 roku, z Lublina pochodzi dokument wspominający tamtejszych cechmistrzów, zob. B. Nowak, *O początkach ...*, s. 25. Według sprawozdania wizytatora kościoła p.w. Wniebowstąpienia w Siewierzu z 1598 r. cechy garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, rzeźników, szewców płaciły 4 zł altaryście a 24 gr kantorowi co roku, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 40.
- <sup>749</sup>Wspomina o tym W. Drożdżik, *Słowiński rodowód Kęt*, „Kalendarz Beskidzki 1977”, Bielsko-Biała 1976, s. 93.
- <sup>750</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 33.
- <sup>751</sup>Tamże, cz. 1, dok. 1, s. 43, 45.
- <sup>752</sup>Tamże.
- <sup>753</sup>Tamże, cz. 1, dok. 1, s. 45; por. A. J. Kamiński, *Najstarszy dokument miejski Żywca (10 IX 1432)*, „Gronie”, r. 1, nr 2, Żywiec 1938, s. 82.
- <sup>754</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 33-35.
- <sup>755</sup>Chodzi o piekarzy i szewców, zob. J. Sperka, *Oświęcim stolicą samodzielnego księstwa w XIV i I połowie XV w.*, w: *Kroniki Zamkowe Oświęcimensis*, red. D. Młeczko, W. Oleś, A. Kut, P. Lach, r. 1, Oświęcim 2009, s. 27.
- <sup>756</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 34.

- 
- <sup>757</sup>Np. od 1424 r. w Bielsku za sprawą księcia Bolesława, zob. M. Bujor, *Początki ...*, s. 87.
- <sup>758</sup>Przykładowo w 1419 r. w Lublinie byli obecni tylko piekarze, sukiennicy i szewcy, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 7. Z kolei w poł. XV w. w Starym Gdańsku istniało 13 profesji, zob. J. Tandecki, *Rozwój ...*, s. 79. W lokacyjnym warownym Bielsku mieli funkcjonować cieśle i wytwórcy broni, a w rezydencyjnym Cieszynie piekarze, rzeźnicy, szewcy, złotnicy, introligatorzy, zob. M. Bujor, *Początki ...*, s. 86.
- <sup>759</sup>F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 483. Mniej kategorycznie w tej sprawie wypowiada się Czesław Janik, uważając, że nie da się tego bezsprzecznie stwierdzić, zob. Cz. Janik, *Przewodnik II Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej w Żywcu 2-16 VIII 1936*, Żywiec 1936, s. 9.
- <sup>760</sup>A. Gajewski, T. Gnidzińska, H. Woźniak, *Zarys powstania rzemiosła na ziemi żywieckiej*, w: „Kalendarz Żywiecki 2001”, Żywiec 2001, s. 197.
- <sup>761</sup>Pogląd taki, w odniesieniu do szewców wyraża Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 108; a dodatkowo w odniesieniu do piekarzy i rzeźników K. Maleczyński, *Kilka uwag ...*, s. 653. Dla zezemplifikowania tego można przytoczyć ustalenia niektórych naukowców, z których wynika, że np. w 1438 r. w Lublinie działało pięć cechów (krawców, rzeźników, sukienników, szewców i czapników lub siodlarzy), zob. B. Nowak, *O początkach ...*, s. 25-26; w XV w. w Kościanie sześć cechów (kowali i ślusarzy, krawców, kuśnierzy, piekarzy, rzeźników, sukienników), zob. H. Florkowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 17; w 1440 r. w Poznaniu 12 cechów jednostkowych (m.in. kowali, krawców, kuśnierzy, piekarzy, rymarzy, rzeźników starych i nowych ław, szewców, tkaczy), zob. Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 9; w 1450 r. w Krakowie istniały 32 cechy, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 147; a w poł. XV w. we Wrocławiu 42 cechy, zob. R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: „Historia”, 1978, s. 80-81.
- <sup>762</sup>O tym, że piwowarzy w Polsce do XVI w. w większości przypadków jednak nie tworzyli cechów pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 47.
- <sup>763</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 34.
- <sup>764</sup>Tamże, s. 33.
- <sup>765</sup>J. Sperka, *Oświęcim ...*, s. 27.
- <sup>766</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 55. Czesław Janik i Zofia Rączka w swoich opracowaniach podają zaniżoną o dwa liczbę piekarzy oraz pomijają w ogóle krawców: Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 10; Z. Rączka, *Zarys dziejów cechów żywieckich*, w: *Pamiętki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 8. O pięciu kowalach w tym czasie w Żywcu wspomina w swojej pracy R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo*, Warszawa 1955, s. 26; a do tego o jednym ślusarzu A. Golec, *U kowala*, „Kalendarz Beskidzki 1999”, Bielsko-Biała 1998, s. 136. Dla porównania w XV w. w Sanoku było prawie tyle samo rzemieślników, bo 32 (dziewięciu szewców, siedmiu krawców, sześciu kuśnierzy, dwóch kowali, jeden garncarz, jeden rzeźnik, jeden ślusarz), zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 17. W 1481 r. w Cieszynie było ośmiu piekarzy, a w 1536 r. w Pszczynie sześciu, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 52. Za to w 4. ćwierci XV w. w Świdnicy odnotowano aż 49 sukienników i 17 tkaczy, zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych)*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa*, red. M. Bogucka, A. Czacharowski, t. 1: „Studia Polonica Historiae Urbanae Uniwersytetu M. Kopernika”, Toruń 1996, s. 99.
- <sup>767</sup>Z. Rączka, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku. (Ciąg dalszy)*, „Karta Groni”, nr 7-8, Żywiec 1976, s. 37.
- <sup>768</sup>Za taką ilością optuje wielu autorów, m.in.: S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 14; Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 108; J. Motylewicz, *Z zagadnień organizacji rzemiosła cechowego w Przeworsku*, „Rocznik Przemyski”, t. 15/16, 1975, s. 84. Jednak inni podają inne jeszcze wartości, bp np. trzech-pięciu członków, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 5-6; czterech, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 78; pięciu, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, s. 41; pięciu-sześciu, zob. W. Barut, *Cechy ...*, s. 67; 12, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 9.
- <sup>769</sup>Np. w XV w. w Przemysłu istniało osiem cechów, pod koniec XV w. w Płocku dziesięć cechów, a na przełomie XV/XVI w. w Krakowie 29-34/35: P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 147; H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 554-556; J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 215; w 2. poł. XV w. we Wrocławiu istniały 42 cechy, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 239.

- 
- <sup>770</sup>A. Gajewski, T. Gnidzińska, H. Woźniak, *Zarys ...*, s. 197.
- <sup>771</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 55.
- <sup>772</sup>Z. Rączka, *Dzieje ... (Ciąg dalszy)*, s. 37.
- <sup>773</sup>O procesie powstawania cechów w małych miastach w XV w., przy pozostawianiu niektórych rzemiosł długo jeszcze poza strukturą cechu pisali M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje ...*, s. 205. Przykładowo pierwsze cechy w województwie bełskim utworzone zostały w XV w., ale proces ten nabrał tempa w XVII w., zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 255.
- <sup>774</sup>Śmiałą hipotezę w sprawie braku informacji na temat cechów, tu akurat Lublina, w początkowym okresie ich istnienia przedstawia Bożena Nowak. Uważa ona, choć w tej części z dużą dozą powątpiewania, że te mogły zostać założone wraz z lokacją i jako coś oczywistego nie były następnie wzmiankowane lub, że od początku ich rozwój, a pośrednio informacje o nich były marginalizowane, wręcz blokowane przez starostę, wójta, radę kupiecką, cechy krakowskie, zob. B. Nowak, *O początkach ...*, s. 27. Idąc tym tokiem rozumowania można by przesunąć istnienie cechów w Żywcu do co najmniej XIV wieku. Jednak wobec dostępnych źródeł jest to nazbyt hipotetyczne założenie.
- <sup>775</sup>Augustin, *Kronika*, s. 491. Pogląd ten podzielają: Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 6-7, por. s. 5; E. Janota, *Wiadomość historyczna i geograficzna o Żywiecczyźnie*, Cieszyn 1859, s. 43.
- <sup>776</sup>O organizacji miast spiskich zob. J. Radziszewska, *Organizacja miast spiskich*, w: Tenże, *Studia z dziejów ustroju Spisza*, „Zeszyty Naukowe UŚ w Katowicach”, nr 43: „Studia i Rozprawy”, z. 2, Katowice 1969, s. 104-120.
- <sup>777</sup>*Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie*, ASK sygn. LVI O-1 II, pag. 238 i następne; por. G. Maślanko, *Żywieccy podatnicy w 1537 roku*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 258, por. s. 257.
- <sup>778</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132-135.
- <sup>779</sup>Tamże, s. 134-135.
- <sup>780</sup>Zwraca na to uwagę T. Bielski, *Księga zapisków cechu rzemiosła szewców*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 118. W 1513 r. cech taki działał przykładowo w Cieszynie. Z kolei w 1547 r. w Księstwie Cieszyńskim nastąpiło zatwierdzenie przez księcia Wacława jednego statutu szewców dla Bielska, Cieszyna, Frydka, Frysztatu, Skoczowa, Strumienia, zob. M. Bujor, *Początki ...*, s. 87; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 32.
- <sup>781</sup>O cechach szewskich na początku XIV w. pisał I. Baranowski, *Przemysł polski w XVI wieku*, Warszawa 1919, s. 106. Cech szewski powstał/istniał ok. 1273 r. we Wrocławiu, zob. M. Goliński, *Cechy*, s. 111; w 1315 r. w Warszawie, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Dzieje powstania cechów)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 126, 1892, s. 342; a według innego z badaczy w 1434 r./1525 r., zob. J. Dyjeciński, *Cechy ...*, s. 8/J. Dyjeciński, *Cech szewców. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 7, 1949, s. 8; ok. 1349 r. w Strzegomiu, zob. K. Małczyński, *Kilka uwag ...*, s. 645; w końcu XIV w. w Będzinie, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 27; a według innego autora w 1450 r. w Będzinie, zob. J. Ziemia, *Cechy rzemieślnicze Będzina i Czeladzi w dawnych wiekach*, „Ziemia Będzińska”, r. 4, 1972, s. 118; 13 lipca 1386 r. w Przemysłu: J. Hryniewicz, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 35; D. Zahel, *Rzemiosło przemyskie. Rys historyczny*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemysł 2006, 9; w 1. poł. XIV w. w Krakowie, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 179; w 1392 r./1399r. w Krakowie (polski i niemiecki), zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903, s. 16/J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 214; przed 1399 r. w Kazimierzu, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 179, 184; w 1408 r./1649 r. w Lublinie, zob. J. Mazurkiewicz, *Początki ustroju cechowego w Lublinie*, „Rozprawy Wydziału Nauk Społecznych [K]UL”, t. 3, Lublin 1948, s. 9/J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 14; 23 stycznia 1421 r. w Poznaniu, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932, s. 7-8, 10, 90; w 1424 r. w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI-pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999, s. 23; w 1470 r. w Przemysłu, zob. K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931, s. 13; w XVI w. w Sanoku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 24; 27 października 1502 r. w Ostrołęce: *Przywileje cechów ostrołęckich z 1622 r.*, wyd. Z. Niedziałkowska, „Rocznik Mazowiecki”, t. 6, 1976, s. 411; w 1512 r. w Łasku, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów rzemiosł ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983, s. 29-30, 32, 36; w 1513 r. w Cieszynie, zob.: L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 54; R. Wawronowicz, *Szlakiem tradycji rzemieślniczych*, Skoczów 2014, s. 3; w 1514 r. w Warcie, zob. H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 555, 564; w 1515 r. w Środzie, a w 1527 w Chwaliszewie, zob.:

S. Karwowski, *Cechy szewskie w Poznaniu i na przedmieściach*, Poznań 1907, s. 3-4; *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczevska, Bydgoszcz 2003, s. 85; w 1521 r. w Pszczynie, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 54; w 1525 r. w Kołobrzegu, zob. B. Wywrot-Wyszowska, *Skórnictwo w lokacyjnym Kołobrzegu. XIII-XV w.*, Szczecin 2008, s. 135; w 1537 r. w Chrzanowie, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*, „Teki Krakowskie”, t. 5, 1997, s. 69; w 1547 r. w Strumieniu, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68; w 1551 r. w Byczynie, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 9; w 1552 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 135; w 1555 r. w Grodkowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2, 1988, s. 257; w 1564 r. w Bieruniu, zob. B. Spyra, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: B. Spyra, T. Włodarska, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Pszczyna 2006, s. 5; w 1567 r. Żorach, zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 20; przed 1568 r. w Miechowie, zob. *Od rzeźnika do cukiernika. Z dziejów miechowskiego rzemiosła*, Miechów 2017 (szewcy, s. 2); 6 kwietnia 1571 r. w Nowej Warszawie: J. Dyjeciński, *Cech szewców*, s. 8; F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 127, 1892, s. 355-356; w 1572 r. w Opolu Lubelskim, zob. R. Szczygieł, *Rzemiosło ...*, s. 42; w 1585 r./1630 r. w Gorzowie Śląskim, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego w epoce feudalnej: przyczynek do dziejów miasta*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, nr 8-10, 1999-2001, s. 366-367; D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 69; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, s. 40; w 1575 r. w Krzywiniu, zob. H. Florkowski, *Calendarium niektórych danych historycznych o cechach rzemieślniczych miast powiatu kościańskiego. Aneks*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 203; od czasu panowania Stefana Batorego w Grodnie, zob. J. Jodkowski, *Cechy grodzieńskie w wiekach dawnych*, Grodno 1926, s. 23; w 1577 r. w Nowym Targu, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 128-129; w 1583 r. w Radomsku, zob. T. A. Nowak, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 126, 144; 7 listopada 1583 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006, s. 92, 125; 15 listopada 1585 r. w Sokołowie, zob. T. Pancek, *Z przeszłości cechu szewców w Sokołowie od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Sokołowski”, r. 11, 2014, s. 272, 277; w 1593 r. w Opocznie, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 227-228; w 1598 r. w Głogowie Małopolskim, zob. R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 362; 1 października 1610 r. w Gliwicach: *Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, opr. B. Szczech, A. Sobek, Gogolin 2015, s. 3, 7, 11-12; w 1611 r. w Czempinie, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 20; 15 marca 1615 r. w jurydyce kościoła św. Wojciecha w Środzie, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 85; w 1624 r. w Grodzisku (jako cech szewców, patenników, powroźników, rymarzy, siodlarzy), zob. Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 8; w 1653 r. w Przemyślu (ruski), zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 21; w 1670 r. Czeladzi, zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 32; w 1693 r. w Białej Podlaskiej, zob. *Monografia „Rzemiosło polskie”*, Bydgoszcz 2013; 15 listopada 1702 r. w Łasinie: *Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. A. Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 4, 6-7, 11; w 1706 r. w Wielichowie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 208; w 1713 r. w Warszawie i Nowej Warszawie (jako wspólny cech szewców) oraz w 1752 r. w Pradze, zob. J. Dyjeciński, *Cech szewców*, s. 8; w 1754 r. w Sandomierzu, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach w dawnej Polsce*, „Samorząd Miejski”, t. 6, 1926, s. 173; 14 listopada 1757 r. w Białej, zob. J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 126; 6 maja 1759 r. w Białymstoku (jako szewców i innych skórzanych), zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 3, 7.

<sup>782</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132-133, por. dok. 39, s. 194 (art. 18). Dla porównania dopiero w 1606 r. czeladnicy szewcy Mikołowa posiadali własną gospodę, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 37.

<sup>783</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 13.

<sup>784</sup>Oba wydarzenia odnoszą się do 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzcńskiego*, Kraków 2007, s. 44.

<sup>785</sup>Przykładowo bractwo czeladników szewskich powstało/istniało w 1403 r. w Gdańsku: M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 351; *Statut bractwa czeladników szewskich Starego Miasta Gdańska z 1436 r.*, wyd. R. Kubicki, w: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 15, Malbork 2009, s. 358-359; J. Tandecki, *Średniowieczne korporacje mieszczańskie*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 111; w 1486 r. w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 34; przed 1490 r. w Bieczu, a w 1490 r. w Jaśle, zob. J. Wyrozumski, *Związek ...*, s. 7; w 1517 r./1538 r. w Poznaniu, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, 2003, s. 82; w 1522 r. w Toruniu, zob.: S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 29; S. Sieciechowicz, *Zmowy ...*, s. 733; w 1569 r. w Opolu, zob. S. Popiołek, *Polskie*



---

*tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 9, Opole 1967, s. 52-53; w 1575 r. w Kościanie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 201; w 1606 r. w Mikołowie, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 37; w 1608 r. w Krakowie, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 161; 8 maja 1661 r. w Kluczborku, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 50, 52; w 1654 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigiełskich wiatrakach...*, s. 92; w 1734 r. we Włocławku: *Statut gospody włocławskiej towarzyskiej szewczyków z 1734 roku*, wyd. P. Bokota, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 21, 2006, s. 95, 103.

<sup>786</sup>KCSz, 1. Dla porównania księga cechu szewców z Poznania pochodzi z 1440 r., zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 7; z Przemysła z 1497 r., zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 16; z Kamienia Pomorskiego z 1586 r., zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi - o księgach cechowych na Pomorzu Zachodnim*, „Biblioteka”, nr 14, 2010, s. 18; z Bielska z 1618 r., zob. T. Bielski, *Księga ...*, s. 118.

<sup>787</sup>M. Miodoński, *Zarys dziejów Miodońskich linia „Chypacz” i „Kukurycza”*, „Karta Groni”, nr 20, Żywiec 1999, s. 104.

<sup>788</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 34, cz. 2, dok. 22, s. 135-140. Renata Barut błędnie datuje to wydarzenie na 1544 r. co stanowi pomyłkę z datą statutu dla szewskich towarzyszy. Do tego nie wiedzieć czemu, doszukuje się w niej również ogólnych wskazówek biskupów, co do tego kiedy i w jaki sposób czcić patronów cechowych, zob. R. Barut, *Patroni cechów żywieckich*, „Kalendarz Żywiecki 2003”, Żywiec 2003, s. 54.

<sup>789</sup>Tamże, cz. 2, dok. 22, s. 138.

<sup>790</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 69.

<sup>791</sup>KCKr, 2.

<sup>792</sup>Wanda Barut uznaje za cech w tym czasie tylko kowali, zob. W. Barut, *Cechy ...*, s. 70. Z kolei inni autorzy podają dopiero 1582 rok jako datę powstania cechu krawców, zob. A. Gajewski, T. Gnidzińska, H. Woźniak, *Zarys ...*, s. 197.

<sup>793</sup>Na 1. poł. XVI w. opisywany cech krawców datuje Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 10.

<sup>794</sup>Przykładowo w 1562 r. w Księstwie Cieszyńskim wprowadzono jeden statut cechu krawców, zob.: M. Bujor, *Początki ...*, s. 87; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 32; R. Wawronowicz, *Szlakiem ...*, s. 6.

<sup>795</sup>Przykładowo cech kowalski powstał/istniał w 1373 r. w Nysie, zob. Tamże, s. 32; w 1430 r. w Koprzywnicy, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 26; w XV w. Olkuszu i Sławkowie, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 67; w 1516 r./1536 r./1546-1536 r. w Lublinie: W. Korn Zieliński, *Cechy w Lublinie (Przyczynek do dziejów rzemiosła w dawnej Polsce)*, „Biblioteka Warszawska”, 3, 1886, s. 358, 364/J. Mazurkiewicz, *Początki ...*, s. 5/J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 13; w 1521 r. w Wiślicy, a w 1523 r. w Szydłowcu, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 12; w 1530 r. w Łasku, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30; w 1572 r. w Warszawie, zob. J. Dyjeciński, *Cechy ...*, s. 8; w 1579 r. w Namysłowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Studia Śląskie”, t. 42, 1983, s. 445, 458, 463; w 1592 r. w Krakowie, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 153, 156; w 1595 r. w Sanoku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 26; w 1640 r. Radomsku, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 149-150; w 1679 r. w Śmiglu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 206; 4 sierpnia 1762 r. w Białej, zob. J. Polak, *Przywileje ...*, s. 126. Przykładowo cech krawiecki powstał/istniał w XIII w. w Starej Warszawie, zob. W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 5; po 1349 r. w Strzegomiu, zob. K. Maleczyński, *Kilka uwag ...*, s. 645; 14 czerwca 1361 r. w Opolu, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów cechu krawieckiego w Opolu (do końca XVIII wieku)*, „Kwartalnik Opolski”, r. 16, nr 4, 1970, s. 13; w 1373 r. w Paczkowie, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 32, 57; w 1380 r. Warszawa, zob. F. Reinstejn, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 174, 1893, s. 260; w 1386 r. w Woźnikach, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 57; w 1. ćwierci XIV w. w Bielsku (jako jeden z najstarszych w tym mieście), zob. P. Wysocki, *Sędziwy cech ...*, s. 187; w 1411 r. w Bełzie, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 258; w 1427 r./1429 r. w Poznaniu, zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 4-5, 11; w 1475 r. w Pszczynie, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 33, 57; w 1487 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 139; 5 listopada 1491 r. w Bochni, zob. A. Stachoń, *Mistrzowie igły. Kilka kart z dziejów bocheńskiego cechu krawieckiego w XVI i XVII stuleciu*, „Muzeum im. Stanisława Fischera”, „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych”, t. 9, Bochnia 2001, s. 44; 5 marca 1502 r., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XI, XXIII, s. 11-15 (dok. nr 4); 23 września 1515 r. w Poznaniu/Śródcie, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 157-159; w 1530 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigiełskich wiatrakach ...*, s. 84, 125; w 1534 r. w Krakowie, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 152; 25 sierpnia 1535 r./1583 r. w Lublinie, zob.

---

J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 8-9; 20 lipca 1543 r. w Chwaliszewie, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927, s. 7, 13; w 1550 r. w Miechowie, zob. *Od rzeźnika ...*, s. (krawcy, s. 2); w 1551 r. w Buczynie, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 9; w 1551 r. w Grodkowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257; w 1563 r. w Białej nad Nysą, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 33; 23 stycznia 1563 r. w Gnieźnie, zob. E. Scholtz, *Gnieźnieńska brać cechowa do końca XVIII wieku*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 45; w 1564 r. w Chrzanowie, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 69; w 1564 r. w Opolu, zob. D. Tomczyk, *Dawna pieczęć cechowa jako źródło do dziejów rzemiosła miejskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 461: „Historia”, 30, Wrocław 1978, s. 117; w 1590 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 135; w 1597 r. w Wielichowie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 207; w 1603 r. w Radomsku, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 126, 146; w 1604 r. w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 23; w 1616 r. w Namysłowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa ...*, s. 445; w 1618 r. Tarnowskich Górach, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 17-18; w 1627 r. w Szamotułach, zob. *Monografia „Rzemiosła ...”*; w 1644 r. w Bieruniu: *Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.*, wyd. J. Polak, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. 1, Pszczyna 1982, s. 103-104; w 1662 r. w Żorach, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 21; przed 1686 r. w Białej, zob. P. Wysocki, *Sędziwy cech ...*, s. 189; w 1700 r. w Gorzowie Śląskim, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła ...*, s. 367-368; D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 69; w 1718 r. w Czempinie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 192; w 1727 r. w Koprzywnicy, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 55.

<sup>796</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138.

<sup>797</sup>Dla porównania w czasach Jana Długosza działało w Bochni, obok cechu kowali, osobne bractwo kowali przy ołtarzu św. Marii Magdaleny w farze czy bractwo religijne owego cechu w 1448 i 1478 r. w Wieliczce, o czym pisze F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 67. 13 września 1484 r. powstało w Koprzywnicy bractwo religijne krawców i tkaczy, a w 2. poł. XVIII w. bractwo cechu kowalskiego Matki Boskiej Loretańskiej i świętych Apostołów Piotra i Pawła, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 54-55.

<sup>798</sup>Wspomina o tym w swoim artykule Sz. Tracz, *Bractwa religijne w dekanacie żywieckim w XVII i XVIII wieku*, „Gronie”, 2 (26), Żywiec 2006, s. 21, 30.

<sup>799</sup>Na erygowanie i zatwierdzanie cechowych bractw religijnych przez władze kościelne wskazuje J. Tandecki, *Średniowieczne korporacje ...*, s. 112-114, 116; w tym 10 grudnia 1487 r. w Wieluniu przez arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego T. A. Nowak, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 12, 2012, s. 107.

<sup>800</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 7, s. 61-68.

<sup>801</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 585.

<sup>802</sup>Tamże, s. 93. Franciszek Lenczowski mylnie podaje, że wolnica w tym czasie dotyczyła również handlu chlebem, zob. F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 484.

<sup>803</sup>Tamże, s. 481. Według ustaleń Romana Hecka wolnica na mięso i chleb we Wrocławiu obowiązywała od 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 86.

<sup>804</sup>Np. od 1601 r. obowiązywała wolnica na mięso w Kielcach, zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach*, Kielce 2006, s. 3, 17; od 17 listopada 1629 r. w Oleśnie, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Oleśna”, r. 13, 1981, s. 15-16; od 1696 r. w Lublinie, zob. J. Ziółek, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 89. W XVII w. wolnicę zarządzono w Wadowicach, zob. G. Studnicki, *Z dziejów Wadowic. O archiwum miasta*, „Kalendarz Beskidzki 1991”, Bielsko-Biała 1990, s. 91.

<sup>805</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 93.

<sup>806</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 110.

<sup>807</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 269.

<sup>808</sup>Tak czyni np. Franciszek Lenczowski, zob. Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 10, s. 77 (kontekst przypisu nr 1).

<sup>809</sup>A. Gajewski, T. Gnidińska, H. Woźniak, *Zarys ...*, s. 197.

<sup>810</sup>Franciszek Lenczowski błędnie odczytał treść tej uchwały, pomijając w niej cech rzeźniczy i nie dostrzegając pieczęci rzeźniczej pod nim, zob. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 24, s. 145.

- 
- <sup>811</sup>Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 147-151.
- <sup>812</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 93.
- <sup>813</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 140-143.
- <sup>814</sup>Przykładowo cech krawców-kuśnierzy powstał/istniał 30 maja 1530 r. w Szydłowcu, zob. K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja rzemieślnicza w XV i w pierwszej połowie XVII wieku, jej organizacja i formy zbytu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9, 1975, s. 281, 284; 8 marca 1569 r. w Opolu Lubelskim, zob. R. Szczygieł, *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 14, 1971, s. 74; w 1605 r. w Horodle, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 180; w 1613 r. w Dubiecku, zob. J. Motylewicz, *Materiały do dziejów rzemiosła kuśnierskiego w Dubiecku (w. XVII-XVIII)*, „Rocznik Przemyski”, t. 22/23, 1983, s. 185; w 1689 r. i w latach 1716-1727 w Wielichowie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 207.
- <sup>815</sup>Czesław Janik błędnie podaje, iż chodzi o „zatwierdzenie”, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 6.
- <sup>816</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 141.
- <sup>817</sup>Wspomina o nich R. Kosiński, *Inwentarz rękopisów muzeum w Żywcu*, „Fontes Historiae Terrae Zywiecensis”, suplementa 1, Kraków 2008, s. 32 (dok. 56).
- <sup>818</sup>Wskazuje na to treść źródła: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 24, s. 145.
- <sup>819</sup>Przykładowo po wojnie 30-letniej w Słupsku umowa taka została zawarta między cechami kuśnierzy i rzeźników, zob. A. Pawłowska, *W poszukiwaniu wsparcia-wzajemnej pomocy w organizacjach cechowych na Pomorzu Zachodnim w świetle źródeł (XVII-XVIII w.)*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 25 (54), z. 4: „Rozprawy i Studia”, Szczecin 2010, s. 14.
- <sup>820</sup>Piszą o tym: Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 21; R. Kosiński, W. Mirocha, *Pieczeń cechu garncarskiego w Żywcu i jej analogie*, „Biuletyn Numizmatyczny”, 3 (339), 2005, s. 217.
- <sup>821</sup>Temat ten porusza R. Kosiński, *Inwentarz ...*, s. 49 (dok.136).
- <sup>822</sup>O tym, iż kolejność pieczęci przyłożonych pod dokumentem odzwierciedlała rangę cechów pisze T. Kałuski, *Pieczenie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku. Geneza i symbolika*, Warszawa 2013, s. 53.
- <sup>823</sup>A. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585. Dla porównania już od co najmniej XVI w. istniały bractwa czeladników kowalskich Krakowa, Kazimierza, Kleparza, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 185. Dla porównania bractwo czeladników kowalskich powstało/istniało w Prudniku w 1549 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71. Z kolei w 1660 r. w Jarosławiu swą działalność zaczęła gospoda towarzyszy kołodziejskich, kowalskich, stelmachowskich, zob. J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1966, s. 22. Tymczasem w regionach bardziej rozwiniętych zaobserwować można tendencje odwrotne, przejawiające się zamykaniem decyzją władz państwowych, miast gospód kowalskich (czeladników kowalskich) jako miejsc zarzewia buntów przeciw mistrzom. Tak było w Prusach czasów krzyżackich, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 5; w 1385 r. w Toruniu, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 15; J. Tandecki, *Gospody i szynki dawnego Torunia (do roku 1793)*, „Rocznik Toruński”, r. 18, 1988, s. 179. Z tym, że nie odbywało się to bez sprzeciwu czeladzi. Otóż w XV w. w Gdańsku bractwo czeladników kowalskich zablokowało tę decyzję grożąc odejściem z miasta, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 351, 356, 361.
- <sup>824</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 102. Przykładowo prawo tworzenia cechów przez radę miasta obowiązywało m.in. według uchwały rady miasta Krakowa z 1530 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 311-312; według przywileju króla Zygmunta II Augusta dla Wilna, zob. J. Morzy, *Geneza i rozwój cechów wileńskich do końca XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza”, nr 24, z. 4: „Historia”, Poznań 1959, s. 22. Podobnie jak w Żywcu stało się pomiędzy 1540 a 1562 r. w przypadku cechu kowali-ślusarzy kazimierskich, a w 1585 r. w przypadku cechu kowali-ślusarzy krakowskich, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 180, 184.
- <sup>825</sup>Franciszek Lenczowski błędnie podaje, że byli to stolarze, zob. F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 485.
- <sup>826</sup>O zjawisku wspólnych cechów kowalsko-ślusarskich w Polsce XVI w. pisał I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 51. Dla porównania cech kowali-ślusarzy powstał/istniał w XIV w. w Krakowie (... 1410 r.), pod k. XIV w. metalowy na Kazimierzu, ok. 1450 r. metalowy na Kleparzu, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 28-29, 180, 184, 341; w 1453 r. w Czempiniu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 192; w 1482 r. w Raciborzu, zob.

---

L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 33, 60; w 1505 r. w Warcie, zob. H. Samsonowicz, *Cechy* ..., s. 555, 564; w 1518 r. Radomsku, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 148; w 1528 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 135; w 1535 r. w Drohiczyńcu, zob. M. Horn, *Lokalizacja cechów i specjalności rzemieślniczych w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550-1650*, „Przegląd Historyczny”, t. 611, z. 3, 1970, s. 413; w 1551 r. w Byczynie, zob. D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 9; w 1563 r. w Sandomierzu, zob. D. Burdzy, „*Lauda seu plebiscitia*”. *Wilkieże XVI-wiecznego Sandomierza*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyna, Kraków 2008, s. 211; 8 marca 1569 r. w Opolu Lubelskim, zob. R. Szczygieł, *Początki* ..., s. 74; w 1576 r. w Przedborzu, zob. I. Baranowski, *Przemysł* ..., s. 52; w 1578 r. w Chrzanowie, zob. F. Kiryk, *Rzemiosło* ..., s. 69; w 1593 r. w Opolu, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 33, 60; w 1609 r. w Opocznie, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 227; w 1625 r. na Kazimierzu, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 29, 343; w 1676 r. w Miasteczku, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 18; 25 lutego 1769 r. w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 3, 10-11, 44.

<sup>827</sup>Zwraca na to uwagę W. Drożdżik, *Słowiński rodowód* ..., s. 93.

<sup>828</sup>Komoniecki, *Chronografia* ..., s. 584.

<sup>829</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 25, s. 146-147. Niektórzy badacze podają błędne daty tego wydarzenia, np. 1587 r., zob. Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*, *Żywiec* 1997, s. 30; 16 stycznia 1597 r., zob. K. Szczołka, *Lasy, leśnictwo i leśnicy w kronikach Komonieckiego i Augustyna*, „Gronie”, nr 8, *Żywiec* 2009, s. 140.

<sup>830</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 108, 584. Niektórzy badacze błędnie go datują, podając 1588 r.: A. Gajewski, T. Gnidzińska, H. Woźniak, *Zarys* ..., s. 197; Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania* ..., s. 30; lub 1721 r., zob. W. Barut, *Cechy* ..., s. 70; co w tym ostatnim przypadku jest datą rozpoczęcia zapisów w zachowanej do dziś księdze tego cechu.

<sup>831</sup>Dla przykładu przed 1481 r. powstał cech piekarzy w Cieszynie, w 1567 r. w Pszczynie, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 32-33, 52; w 1593 r. w Kętach, w 1600 r. w Bielsku, a w 1757 r. w Andrychowie, jako jeszcze wsi: M. Bujor, *Początki* ..., s. 87; A. Fryś, *Poświęcenie chorągwi „Stowarzyszenia zjednoczonych rękodzielników: piekarzy, młynarzy, piernikarzy i cukierników pod nazwą piekarskiego w Andrychowie”*, „Gronie”, nr 9, *Żywiec* 2010, s. 23; J. Polak, *Przywileje* ..., s. 126.

<sup>832</sup>Przykładowo cech piekarzy powstał/istniał w 1271 r. we Wrocławiu, zob. B. Marcisz, *Rzemiosła cechowe miasta Wrocławia w świetle źródeł sfragistycznych (XIV-XIX w.)*, w: *Mieszczanieństwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. H. Okólska, „Muzeum Miejskie Wrocławia”, 4, Wrocław 2003, s. 20; w 1300 r. w Opolu, zob. D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „*Kwartalnik Opolski*”, r. 47, nr 4, 2001, s. 113; ok. 1349 r. w Strzegomiu, zob. K. Maleczyński, *Kilka uwag* ..., s. 645; w 1365 r. w Krakowie, zob. J. Wyrozumski, *Korporacje* ..., s. 214; w 1375 r. w Nysie, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 52; w 1387 r. w Bieruniu, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 5; w 1399 r. w Nowym Mieście Elblągu (pieczywa jasnego i ciemnego), a w 1421 r. w Starym Mieście Elblągu (pieczywa jasnego-statut): *Statut cechu piekarzy pieczywa ciemnego Starego Miasta Elbląga z 1421 roku*, oprac. D. Kaczor, „*Rocznik Elbląski*”, t. 19, 2004, s. 161-163; w 1459 r. w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy* ..., s. 23;

w 1481 r. w Skoczowie, zob. R. Wawronowicz, *Szlakiem* ..., s. 2; w 1520 r. w Warszawie, zob. J. Dyjeciński, *Cech piekarzy. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „*Stolica*”, nr 6, 1949, s. 8; w 1546 r. w Głucholazach, zob. D. Tomczyk, *Rzemiosło Głucholaz w świetle pieczęci cechowych z XVII-XVIII w.*, „*Studia Śląskie*”, t. 1, Opole 1991, s. 272; w 1546 r. w Grodkowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa* ..., s. 257; w 1547 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 135; w 1551 r. w Byczynie, zob. D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 9; 5 października 1569 r., zob. *Statuty i przywileje* ..., s. XXIII; w 1570 r. w Przemyśle, zob. D. Zahel, *Rzemiosło* ..., s. 15; w 1590 r. w Elblągu (pieczywa jasnego), a w 1604 r. (pieczywa ciemnego): *Trzy statuty elbląskich cechów rzemiosł spożywczych z XVI-XVII w.*, wyd. D. Kaczor, „*Rocznik Elbląski*”, t. 17, 2000, s. 187; 4 lipca 1642 r. w Śmiglu, zob. H. Zbiński, *O śmigiełskich wiatrakach*..., s. 100, 125.

<sup>833</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 108, 282.

<sup>834</sup>W okolicy Bielska, jednego z najstarszych ośrodków sukiennictwa w Polsce, zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „*Kalendarz Beskidzki 2000-2001*”, Bielsko-Biała 1999, s. 24; sukiennictwo istniało od XII w., zob. F. Cierniewski, *Przyczynek do historii sukiennictwa bielskiego*, „*Kalendarz Beskidzki 1976*”, Bielsko-Biała 1975, s. 72; a w Kętach od XIII/XIV w., zob. A. J. Hałatek, *Stare tradycje kęckich sukienników*, „*Kalendarz Beskidzki 1971*”, Bielsko-Biała 1970, s. 149; gdy w Bielsku włókiennictwo od XIII w.: Tamże, s. 73; P. Wysocki, *Bielski przemysł wełnianski- ...!*, „*Kalendarz Beskidzki 1974*”, Bielsko-Biała 1973, s. 37. Sam cech sukienniczy funkcjonował tu po 1424 r., zob. T. Bielski, *Zarys rozwoju przemysłu wełnianego w Bielsku*

*Białej* (1424-1914), „Kalendarz Beskidzki 1960”, Bielsko-Biała 1960, s. 110; tj. względem dzisiejszych czasów od 700 lat temu, zob. A. Hajduk, *20 lat wstecz*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 29; według innych od 5 czerwca 1548 r., zob. E. Dąbrowska, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 65; E. Dąbrowska, E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 40; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 24; a prowadzone tu w XVI w. sukiennictwo, zob. E. Dąbrowska, *Pierwsza szkoła włókiennicza w Bielsku*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 151; było podówczas głównym źródłem utrzymania Bielszczan, zob. E. Dąbrowska, *Od rękodziela sukienniczego do przemysłu fabrycznego*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 47. Sam cech sukienników działał w Kętach od 1428 r., zob. A. J. Hałatek, *Stare tradycje ...*, s. 149; w Cieszynie od 1484 r./1494 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 33; a w Lipniku od 26 listopada 1667 r./18 czerwca 1668 r.: E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 35; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 24; J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124.

<sup>835</sup>Przykładowo cech sukienników powstał/istniał w XIII w. w Kościanie, zob. J. Zielonka, *O sukiennictwie kościańskim w 500-lecie nadania znaku ochronnego*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. H. Florkowski, Kościan 1974, s. 223; może już w latach 70-tych XIII w. we Wrocławiu, zob. M. Słoń, *Sukiennictwo w Europie Środkowej i wrocławskie Nowe Miasto*, „Sobótka”, 2, 2006, s. 217; w 1327 r. we Wrocławiu, a w 1335 r. w Świdnicy, zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty ...*, s. 101, 106-107; 17 kwietnia 1361 r. w Żorach, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 55; w 1406 r. w Oleśnie, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 95; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 7; 25 marca 1450 r. w Wieluniu: *Dokument króla Aleksandra Jagiellończyka dla sukienników wieluńskich z 1 lutego 1502 roku potwierdzający i transmitujący przywilej Kazimierza Jagiellończyka z datą 25 marca 1450 roku*, wyd. W. Zawitowska, W. P. Wlazlak, „Prace Naukowe UŚ w Katowicach”, t. 4 (8), nr 2981: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 2012, s. 265; w 1485 r. w Stanisławce, zob. H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 555; w I. poł. XVI w. w Sanoku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 23; w 1513 r. w Kole na Wartę, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 12; w 1582 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 135; w 1616 r. w Krakowie, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 154; w 1657 r. w Bieruniu, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 5; w 1661 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigiełskich wiatrakach ...*, s. 114, 125; 22 października 1665 r. w Bydgoszczy, zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XXIV.

<sup>836</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 584.

<sup>837</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 34, cz. 2, dok. 26, s. 147-151. Zofia Rączka błędnie pisze o potwierdzeniu badanego statutu, zob. Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania ...*, s. 30.

<sup>838</sup>W 1574 r. istniał cech rzeźników w Skoczowie, zob. R. Wawronowicz, *Szlakiem ...*, s. 4; w 1597 r. powstał cech rzeźników w Cieszynie, zob. D. Tomczyk, *Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV-XVIII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975, s. 107; 15 lipca 1766 r. w Białej: *Statut cechu rzeźniczego*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 143.

<sup>839</sup>Przykładowo cech rzeźników istniał/powstał w 1224 r. we Wrocławiu (starych jatek), w 1266 r. (nowych jatek), a w 1406 r. (drobnej zwierzyny): T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 248; B. Marcisz, *Rzemiosła ...*, s. 20; poglądy te, co do dwóch pierwszych dat, obala jednak Karol Małczyński, wskazując na 1302 r., zob. K. Małczyński, *Kilka uwag ...*, s. 649-651, 653; w 1288 r. w Krakowie, zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 214; w 1315 r. w Warszawie, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Dzieje powstania cechów)*, s. 342; ok. 1349 r. w Strzegomiu, zob. K. Małczyński, *Kilka uwag ...*, s. 645; w 1353 r. Grodkowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 256; w 1387 r. w Bieruniu, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 5; w 1401 r./1402-1403 w Wieluniu, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 107; w 1403 r. w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 23; w 1411 r. w Oleśnie, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 12; D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 95; 9 maja 1434 r. w Bydgoszczy, zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XIX, XXI, XXIV, 2-3 (dok. nr 1); 1475 r. w Lublinie, zob. J. Mazurkiewicz, *Początki ...*, s. 12-13, 18; por. w 1533 r. w Lublinie, zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 84; w 1484 r. w Kamieńcu Podolskim, zob. H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 555; w 1524 r. w Toruniu, zob. J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, r. 82, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 60; w 1530 r. w Chrzanowie, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 69; w 1537 r. w Głucholazach, zob. D. Tomczyk, *Rzemiosło Głucholaz ...*, s. 271-272; w 1551 r. w Byczynie, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 9; w 1574 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigiełskich wiatrakach ...*, s. 104, 125; w 1585 r. w Bytomiu: *Leo Ferdinand Henckel von Donnersmarck 18.06.1676 roku potwierdza przywilej Jana Jerzego margrafa brandenburskiego z 5.01.1609 roku dla cechu rzeźników bytomskich*, wyd. A. Sobek, B. Szczech, Gogolin 2013, s. 4-5; w 1590 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 135; 4 marca 1606 r. w Kielcach, zob. Z. Guldon, *Wstęp ...*, w: *Jubileusz ...*, s. 2, 4, 15; w 1614 r. Krzywiniu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 203; w 1692 r. w Wielichowie, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 35.

<sup>840</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 126.

- <sup>841</sup>Na temat pożarów w tym czasie pisał Andrzej Komoniecki: Tamże, s. 105, 112. Dla porównania w Tarnowskich Górach zakazano osiedlania się m.in. szturarzy kowalskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 27. Do tego według „Ogniowego i gaśniczego porządku dla miasta Gór Tarnowskich w Górnym Śląsku postanowionego w roku 1756” budowa warsztatów grożących pożarem wymagała zgody komisji burmistrza i gminnych urzędników, zob. E. Niebroja, *Cechy śląskie w obronie życia i mienia obywateli*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 35.
- <sup>842</sup>O sprzyjających warunkach dla rozwoju rzemiosła w XVI i 1. poł. XVII w. w Polsce pisali M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje ...*, s. 428. Przykładowo na przełomie XVI/XVII w. w Przeworsku nastąpił wręcz swoisty boom cechowy, determinowany tym demograficznym, o czym zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 84.
- <sup>843</sup>Na prawidłowość tę, tj. przewagę pospolitych profesji nad pozostałymi, uwagę w swych pracach zwróciło wielu badaczy, m.in.: J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy i rzemiosło miast Wielkopolski od XIII do XVIII wieku (zarys badań źródłoznawczych nad rzemiosłem municypalnym)*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, red. Z. Wojciechowska, Gniezno 2005, s. 34; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 8.
- <sup>844</sup>Pomiędzy XVI a XVIII w. w Polsce miasta liczyły średnio od kilku do kilkunastu cechów, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 63. W XVI w. było ich stosunkowo dużo, bo nastąpiła specjalizacja rzemiosła, przy czym wyższe wartości przypadały na duże miasta, w małych bywało, że był tam jeden cech, lub nie było ich w ogóle, zob. A. Mączak, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 167-168. Do tego, na przykładzie choćby Warszawy liczba ta nie była stała, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Dzieje powstania cechów)*, s. 343. Dla porównania cechów istniało/działo w XV w. w Olkusz sześć, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 69; we Wrocławiu 22 cechy, zob. B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105; w 1476 i 1521 r. w Sochaczewie 22 cechy, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 11; w 1513 r. w Głubczycach dziewięć, w 1587 r. 16, a w 1625 r. 19, gdy w 1586 r. w Prudniku 13, zob. W. Dziewulski, *Rzemiosło na Opolszczyźnie w XIV-XVIII wieku*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 9, Opole 1967, s. 30-31; w XVI w. w Bochni 10 cechów, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 69-70; po 1569 r. w Opolu Lubelskim siedem, zob. R. Szczygieł, *Rzemiosło ...*, s. 40; w latach 1577-1580 w Łańcucie dziewięć cechów, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 410; z końcem XVI w. w Chrzanowie sześć cechów, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 69; pomiędzy XVI-XVIII w. w Gliwicach osiem cechów, w Pyskowicach trzy, a w Toszku dwa cechy, zob. D. Tomczyk, *Rzemiosło cechowe Gliwic, Pyskowic, Toszka i Sośnicowic w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII w.*, „*Zeszyty Gliwickie*”, nr 10, 1973, s. 33; w 1624 r. w Rawie sześć cechów, zob. *Wawrzyniec Surowiecki, „O upadku ...”*, s. 11-12.
- <sup>845</sup>Wniosek taki w odniesieniu dla tej dzielnicy wysunął J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 218-219. Jednak Bożena Nowak zarzuca jego autorowi brak wyjaśnienia dlaczego mimo dużych skupisk innych branż, związki czeladnicze funkcjonowały tylko w kowalstwie, płóciennictwie, sukienictwie i szewstwie, zob. „*Jerzy Wyrozumski: Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej, „Przegląd Historyczny”, t. 68, 1977, z. 1, s. 1-14*”, „*Rocznik Lubelski*”, t. 21, 1979, s. 144.
- <sup>846</sup>Przykładowo w Warszawie XVI w. stanowili oni od 43 do 53% mieszkańców, zob. A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 34.
- <sup>847</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 106-108, 110.
- <sup>848</sup>Tamże, s. 105. Chodzi o statut warecki z 1423 r., który stanowił nieudaną próbę likwidacji cechów, a dalej o zmierzające do tego samego zarządzenia i konstytucje sejmowe z lat 1496, 1538 i 1552, scharakteryzowane przez: H. Eile, *Miasta ...*, s. 70; S. Grodziski, *Stosunek szlachty do cechów w świetle statutu wareckiego*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*”, t. 6, z. 2, 1954, s. 179, 190-192. O nasileniu od XVI w. w Polsce zwalczania cechów przez konkurującą szlachtę pisała z kolei Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 73. Zresztą nieskuteczne próby zwalczania cechów spotkać można było i w Europie zachodniej, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, Uwagi ...*”, s. 531-532; a w bliskim sąsiedztwie Polski np. w wieku XIV w. w Czechach, zob. M. Goliński, *Gospodarka sterowana przywilejami. Handel i rzemiosło przez pryzmat statutów i przywilejów. Problem cechów i bractw*, w: Tenże, *Dzieje miast praskich do początku XV wieku*, Kraków 2018, s. 217-218, 220.
- <sup>849</sup>O tym, że statut warecki nie znosił cechów starał się dowieść Stanisław Grodziski. Wyprowadził on wywód, jakoby zapis o „zniesieniu cechów” pochodził z późniejszych przytoczeń statutu, zaś ograniczenia ekonomiczne w statucie miały uderzać nie w cechy, a spekulantów w zakresie surowca, miar, cen. Do tego podkreślił, iż w zapisach chodziło o rynek krakowski, a nie ogólnopolski. Jednocześnie autor nie wykluczył wyczuwalnych obaw szlachty o zagrożenie ekonomiczne ze strony cechów ległych u podstaw sformułowania statutu, zob. S. Grodziski, *Stosunek ...*, s. 184, 186, 188-189.

- <sup>850</sup>Dla wyjaśnienia, pozostanie cechów głosiły postanowienia sejmowe z 1532, 1550 i 1553 r., o czym pisali m.in.: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 74; H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 565. Część historyków zapisy konstytucji z 1550 r. błędnie interpretuje jako znoszące cechy, a dopuszczające wszystkich do wykonywania swego powołania: J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach ...*, s. 177; „Wawrzyniec Surowiecki, *O upadku ...*”, s. 9.
- <sup>851</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 106.
- <sup>852</sup>H. Woźniak, *Zarys dziejów Żywca ...*, s. 43.
- <sup>853</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14 s. 106.
- <sup>854</sup>Tamże, s. 113-114. Dla porównania fałszerstwem okazało się potwierdzenie cechowi szewców sanockich przez Zygmunta III Wazę 6 listopada 1607 r. ich przywileju od króla Aleksandra i potwierdzeń tego przez Zygmunta Starego i Stefana Batorego, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 24.
- <sup>855</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 140. Wanda Barut podaje błędną datę tego wydarzenia, tj. 1627 r., zob. W. Barut, *Cechy ...*, s. 69-70.
- <sup>856</sup>Przykładowo w 1596 r. powstał cech garncarski w Cieszynie, zob. W. Iwanek, *O bractwie zacnych rusznikarzy*, „Kalendarz Beskidzki 1967”, Bielsko-Biała 1966, s. 135-136.
- <sup>857</sup>Pisał o tym B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 5.
- <sup>858</sup>W XVI w. w Polsce miało być zaledwie 20 cechów garncarskich, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 7. Przykładowo cech garncarski powstał/istniał w 1445 r. w Pułtusku, a w 1446 r. w Bydgoszczy: *Statuty i przywileje ...*, s. XXIII, s. 4-6 (dok. nr 2); M. Kwapieniowa, *Przygotowanie garncarzy do zawodu w świetle polskich statutów cechowych*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 28, Wrocław 1966, s. 81-83; w 1486 r. w Lublinie, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 9, 13; w 1504 r. w Krakowie, zob. A. Chmiel, *Garncarze krakowscy*, Kraków 1907, s. 10; w 1509 r. w Kazimierzu, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 150; 12 stycznia 1509 r. w Poznaniu: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł budowlanych w okresie staropolskim*, przetłum. i wyd. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczość i Architektura”, 1998, s. 9; w 1513 r. w Kobylinie, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 82; w 1522 r. w Gnieźnie, zob. E. Scholtz, *Gnieźnieńska brać ...*, s. 44; 15 września 1524 r. Toruniu, zob.: S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 186-187; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 82; J. Tandeci, *Kancelarie ...*, s. 60; w 2. poł. XVI w. w Węgrowie, zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek garncarski XVI-XVIII w. na tle innych cechów garncarskich Podlasia*, w: *Średniowieczne i nowożytnie kaflę. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 219; w 1551 r. w Łasku, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30, 39; w 1554 r. w Toruniu, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 82; w 1556 r. w Międzyrzeczu Podlaskim, zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek ...*, s. 219; w 1576 r. w Przemyślu, a w 1593 r. w Rzeszowie, zob. S. F. Gajerski, *Garncarze i druciarze kańczuccy w XVII-XIX wieku. (Zestaw materiałów źródłowych)*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 30, nr 1, 1976, s. 50, 53; por. F. Kotuła, *Cechy garncarskie*, w Tenże, *Materiały do dziejów garncarstwa z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1956, s. 24; w 1579 r. w Namysłowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa ...*, s. 445; 7 lipca 1582 r. w Kościanie, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 82; por. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 41; w 1585 r. w Gorzowie Śląskim, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła ...*, s. 366; D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 68; w latach 1589-1606 r. w Knyszynie, zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek ...*, s. 221-222; w 1591 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigiejskich wiatrakach ...*, s. 64, 125; w 1597 r. w Muszynie, zob. W. Kmietowicz, *Bractwa cechowe i Bractwo św. Józefa w dawnej Muszynie*, „Almanach Muszyny”, r. 18, Muszyna 2008 s. 45; w 1600 r. w Czempiniu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 192; 31 lipca 1602 r. w Bieczu, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 82; w 1604 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 135; w 1615 r. w Jarosławiu, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 18; w 1618 r. w Krośnie, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 416; w 1618 r. w Szadku, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 39; w 1620 r. w Krzywiniu, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 20; w 1628 r. w Pilźnie, zob.: M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 82-83; por. F. Kotuła, *Cechy ...*, s. 40; 11 października 1634 r. w Przemyślu, zob. tamże, s. 82; 23 czerwca 1641 r. w Sokołowie (jako część cechu bednarzy, kołodziejów, rusznikarzy), zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje i tradycje cechów rzemieślniczych na przykładzie cechu garncarskiego w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 30; w 1648 r. w Kamionce, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 219-220; 30 marca 1649 r. w Potyliczu, w 1658 r. w Poznaniu, 20 czerwca 1661 r. w Kołomyi, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 79, 83; przed 1658 r. w Jarosławiu, zob. F. Kotuła, *Cechy ...*, s. 8-9; w 1684 r. Warszawa, zob. J. Djeciński, *Cechy ...*, s. 8; między 1686-1705 w Gorlicach, zob. F. Kotuła, *Cechy ...*, s. 30; w 1710 r. w Międzyrzeczu (jako część cechu mularzy, styczarzy): *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniewskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, oprac. M. Stankowa, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 4, 1972, s. 171-173; 28 grudnia 1710 r. jako samodzielny w Sokołowie:

---

*Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Koziarza*, Lwów 1899, rep. Ł. Ożóg, P. Sidor, Sokołów Małopolski 2012, s. 25-26, 33; Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 31, 35, 37; w 1714 r. Grodkowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257; w 1730 r. w Wielichowie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 208; w 1. poł. XVIII w. w Siemiatyczach, zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek ...*, s. 220; w 1769 r. w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 3.

<sup>859</sup>J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek ...*, s. 222.

<sup>860</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 141, 585-586. Na temat ten pisali: J. Dusik, *Udział członków cechów żywieckich we władzach Żywca do 1778 roku*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, 17, Kraków 2023, s. 48, 50, 56, 58, 65; B. Kastelik, *Ocalić od zapomnienia. Włodarze miasta Żywca w latach 1572-1939*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 74; S. Moliński, *Poczet burmistrzów żywieckich czyli continuum starodawnego „Katalogu Burmistrzów Żywieckich po kilka lat urzędujących” Andrzeja Komonieckiego*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 68, 85-86.

<sup>861</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 141, 586. Dla porównania dekret samodzielnego cechu garncarskiego z 28 grudnia 1710 r. ustanowiony został przez Katarzynę Branicką według starania Kacpra Gałgana, cechmistrza garncarskiego, zob. *Cech garncarski ...*, s. 33.

<sup>862</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 28, s. 153.

<sup>863</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 141, 150.

<sup>864</sup>O zasadzie tej pisał Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 233-234.

<sup>865</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 141.

<sup>866</sup>Na tematy te uwagę zwraca S. Oczko, *Z dziejów kultury Bielska-Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1963”, Bielsko-Biała 1962, s. 162. O wyróżnianiu się garncarstwa w Krakowie i Kętach już w XVI w., czego przejawem była duża ilość warsztatów (14) pisali: I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 25; A. Chmiel, *Garncarze ...*, s. 10.

<sup>867</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 140, 272, 284.

<sup>868</sup>Tamże, s. 140; por. *Księga złoczyńców ...*, s. 70 (sprawa 51). Na temat obecności Urbana Krzizka (zamordowanego przez zbójników) w spisie (189) członków cechu szewskiego (?/!): KCSz, 1, s. 70.

<sup>869</sup>J. Dusik, *Udział ...*, s. 38-82.

<sup>870</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 153, 584. Franciszek Lenczowski błędnie pisze, że chodzi o cech stolarski, zob. Lenczowski, *Materiały*, s. 34-35.

<sup>871</sup>Chodzi tu o Bielsko, zob. M. Bujor, *Początki ...*, s. 86; Cieszyn (1590 r.), zob.: W. Iwanek, *O bractwie ...*, s. 135; R. Wawronowicz, *Szlakiem ...*, s. 6.

<sup>872</sup>Przykładowo cech ślusarzy powstał/istniał w 1441 r. w Poznaniu, zob. *575 lat cechu ślusarzy i rzemiosł pokrewnych w Poznaniu*, Poznań 2016, s. 3, 6; w 1513 r. w Kole nad Wartą, w 1521 r. w Wiślicy, a w 1523 r. w Szydłowcu, zob. „Wawrzyniec Surowiecki, *O upadku ...*”, s. 12; w 1535 r. w Warszawie (jako część cechu ostrogarzy, puszkarzy), zob. J. Dyjeciński, *Cechy ...*, s. 8; w 1551 r. w Buczynie, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 9; 7 kwietnia 1559 r. w Sandomierzu, zob. D. Burdzy, *Lauda ...*, s. 2010-211, 222; w 1594 r. w Toruniu: *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki przy współpracy M. Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa-Toruń 1990, s. 23-28; w 1577 r. Rybnik (jako część cechu rusznikarzy), zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 33, 60; w 1590 r. w Cieszynie (cech rusznikarzy, ślusarzy, mieczników, zegarmistrzów), zob. tamże, s. 60; w 1603 r. w Krakowie, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 154, 156; w 1618 r. w Lublinie: *Organizacje cechowe w Lublinie wg lustracji starostwa lubelskiego*, w: *Lublin w dokumencie 1317-1967. Wybór źródeł*, wyd. F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, Lublin 1976, s. 78; w 1629 r. w Jarosławiu (jako część cechu sztycharzy, zegarmistrzów), zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 410.

<sup>873</sup>Franciszek Lenczowski błędnie podaje, że chodzi o alians kowali ze stolarzami do 1627 r., zob. F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 485. Dla porównania 7 czerwca 1591 r. miała miejsce secesja cechu ślusarzy/zegarmistrzów z cechu kowali („z powodu ciągłych niezgód”, „/z/ uporu ... a złego uważenia samych siebie /przez kowali/. ślusarze im tego przyczyny nie dali”), zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 180-181, 341-342, 344. Z kolei w 1660 r. w Śmiglu nastąpiła secesja cechu kowali, kotlarzy, mieczników, nożowników z cechu ślusarzy, kołodziejów, zob. H. Zbierski, *O śmigiejskich wiatrakach ...*, s. 76.



- 
- <sup>874</sup>KCŚ, s. 14-15.
- <sup>875</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 102. Część badaczy błędnie podaje, że chodzi o cech stolarzy zapożyczający statut od cechu bielskich stolarzy: F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 485; S. Oczko, *Z dziejów ...*, s. 163.
- <sup>876</sup>Zofia Rączka określa go również mianem założyciela, a to zapewne w wyniku nadinterpretacji terminu „fundator”, zob. Z. Rączka, *Historyczny kontekst powstania Dziejopisu Andrzeja Komonieckiego*, „Gronie”, nr 4, Żywiec 2007, s. 13.
- <sup>877</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 150, 153, 163, 186, 241, 431, 586; por. S. Dobosz, *Żywczanina żywot i sprawy z historią w tle*, Żywiec 2009, s. 56. Hieronim Woźniak pisze o nim błędnie jako o „promotorze i fundatorze cechu stolarskiego”, zob. H. Woźniak, *Żywiecczyzna ...*, s. 66.
- <sup>878</sup>Na ten temat informacje znajdują się w: KCŚ, s. 13, 15-17, 27.
- <sup>879</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 153.
- <sup>880</sup>Tamże, s. 585. Przykładowo w miastach Wielkopolskich w XVII w. działały trzy bractwa czeladników kowali-ślusarzy, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 85. Dla porównania w 1633 r. powstał statut czeladzi ślusarskiej i zegarmistrzowskiej Krakowa, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 95, 343. W Żorach istniało bractwo czeladników kowalskich i ślusarskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22.
- <sup>881</sup>W swoich badaniach nie uwzględnił ich Zbigniew Fuciński, tworzący listę cieszyńskich rusznikarzy dla XVII w., zob. Z. Fuciński, *Uwagi o cieszyńskim rusznikarstwie*, Cieszyn 2017, s. 37-39.
- <sup>882</sup>Wszystkie te zagadnienia porusza: KCŚ, s. 14-19, 24, 27-34, 36; por. Komoniecki, *Chronografia*, s. 139, 166, 170, 177, 186, 207, 225, 239, 259, 585-586, 595; *Rychwałda monumenta, Andrzej Komoniecki*, vol. 1, opr. P. Dyrłaga, R. Kosiński, Żywiec 2015, s. 77; zob. też B. Kastelik, *Ocalić ...*, s. 74; S. Moliński, *Poczet ...*, s. 67-68, 85, 87.
- <sup>883</sup>Mowa tu o synach Krzysztofa Mrzygłodowica, z których jeden został księdzem a drugi dyrektorem szkoły, o Sebastianie Zakrzewskim, kamieniarzu, o Andrzeju Ząbeckim, posiadaczu browaru, karczmy: KCŚ, s. 22; por. Komoniecki, *Chronografia*, s. 173-174, 209, 237; Augustin, *Kronika*, s. 237; Lenczowski, *Materiały*, cz. 3, dok. 61, s. 238-242.
- <sup>884</sup>Mowa tu o Jakubie Młynarskim i Urbanie Rożku, złodziejach skrzynki kościelnej i wotów: Komoniecki, *Chronografia*, s. 239; por. KCŚ, s. 22-23.
- <sup>885</sup>Pożar strawił m.in. dom Marcina Wieczorka oraz dom i browar Andrzeja Ząbeckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 196, 209, 233-234, 244; KCŚ, s. 22; por. B. Kastelik, *Pożary na Żywiecczyźnie w latach 1447-2002*, „Kalendarz Żywiecki 2008”, Żywiec 2008, s. 39.
- <sup>886</sup>KCŚ, s. 22-23.
- <sup>887</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 163, 177-178, 193, 195, 209, 212, 220, 225, 237, 239-241, 244, 249, 266, 386, 576, 581; Augustin, *Kronika*, s. 519, 533; KCŚ, s. 21-23, 37; *Księga złoczyńców żywieckich albo akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589-1762*, wyd. R. Kosiński, „Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej”, t. 1, vol. 3, Żywiec 2014, s. 98 (sprawa 81 z 1674). O takowych losach ślusarzy wspominają też: J. Dusik, *Nieznany dokument z XVII wieku, dotyczący „drugiego młyna pod miastem Żywcem”*, „Karta Groni”, nr 22, Żywiec 2003, s. 295-296; A. Matlakiewicz, *Zbójnictwo na Żywiecczyźnie*, „Kalendarz Żywiecki 1995”, Żywiec 1995, s. 77; Z. Rączka, *Życie mieszczan żywieckich w świetle „Dziejopisu” Andrzeja Komonieckiego*, „Kalendarz Beskidzki 1991”, Bielsko-Biała 1990, s. 46. W przypadku Stanisława Blocha Zofia Rączka i Stanisław Szczotka podają błędną datę jego śmierci, tj. 1653 zamiast 1654 r.: Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania ...*, s. 34; S. Szczotka, *Księża Żywczacy na Śląsku*, „Gronie”, r. 1, nr 1, 1938, s. 23-24; a w przypadku Krzysztofa Mrzygłodowica Zofia Rączka, tj. 1655 zamiast 1656 r., zob. Z. Rączka, *Historyczny kontekst ...*, s. 13.
- <sup>888</sup>„Anno 1702. Jako stary katalog świadczy, że ten cech już był upadł, przez wymarcie panów braci, przez lat 31, do którego podniesienia dołożył się sławny pan Andrzej Komoniecki, natenczas wójtem będący, zniósłszy się z magistrami kunsztu powroźnickiego, stolarskiego, ciesielskiego, bednarskiego, kupców i kramarzy, ...”: KCZ, 1; zob. też Komoniecki, *Chronografia*, s. 268, por. s. 291.
- <sup>889</sup>*Inwentarz 1667*, s. 76-79.
- <sup>890</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2I, dok. 29, s. 153-156.

- 
- <sup>891</sup>S. Dobosz, *Hejnał żywiecki i jego kreatorzy: opowieść dokumentalna*, Żywiec 2003, s. 20; por. S. Moliński, *Poczet ...*, s. 67, 87.
- <sup>892</sup>Podkreśla to A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 63.
- <sup>893</sup>Augustin, *Kronika*, s. 529; por. M. Pawelec, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie w okresie staropolskim*, „Gronie”, nr 2 (26), Żywiec 2006, s. 50. O zrujnowaniu miast Północnych Moraw, Śląska w kontekście produkcji płócienniczej w okresie wojny trzydziestoletniej pisał M. Dohnal, *Rozwój handlu przędzą lniana w okręgach płócienniczych śląskim i północnomorawskim w XVI-XVIII w.*, „Sobótka”, t. 4, 1972, s. 536-537. Dla porównania na temat wspomnianego eksodusu płócienników z terenów Prudnika w okresie wojny 30-letniej (w tym 500 rzemieślników) wypowiedzieli się M. Domino, M. Husak, *Prudnicki cech płócienników do połowy XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem rodów fabrykanckich Fränkel i Pinkus*, „Folia Iuridica Wratislaviensis”, t. 1, 2012, s. 30, 34; a w 1630 r. płócienników ze Śląska do Śmigła H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 20. O tym, że nie było to pionierskie zjawisko świadczy fakt przybycia z podobnych względów (wojny religijne), ale już po 1560 r. sukienników ze Śląska do Lipnika, tworzących w 1581 r. przysiółek Biała, zob. S. Józwiak, *Gospodarka Lipnika w dawnych czasach*, „Kalendarz Beskidzki 1986”, Bielsko-Biała 1985, s. 61-62;
- <sup>894</sup>Dokument znany jest z odpisu w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 174; por. M. Pawelec, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie*, „Gronie”, nr 6, Żywiec 2008, s. 191-198. O wpływie wojny 30-letniej na chwilowe ograniczenie rozwoju sukiennictwa uwagę zwraca F. Cierniewski, *Przyczynek ...*, s. 73.
- <sup>895</sup>Augustin, *Kronika*, s. 529.
- <sup>896</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 174-175.
- <sup>897</sup>Por. tamże, s. 192.
- <sup>898</sup>Na kwestię tę uwagę zwraca M. Pawelec, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie w okresie staropolskim*, s. 48-49.
- <sup>899</sup>Augustin, *Kronika*, s. 529. Wspominają o tym: S. Dobosz, *Z burzliwych dziejów kościoła św. Krzyża Rudza-Żywiec*, „Kalendarz Żywiecki 2004”, Żywiec 2004, s. 37; E. Gradek, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie*, „Karta Groni”, nr 23, Żywiec 2004, s. 139.
- <sup>900</sup>Augustin, *Kronika*, s. 529.
- <sup>901</sup>Informacje pochodzą z: *Inwentarz 1667*, s. 79; Komoniecki, *Chronografia*, s. 585-586; KCSz, 1, s. 33 (32).
- <sup>902</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 339.
- <sup>903</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 30, s. 156-158.
- <sup>904</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 189.
- <sup>905</sup>Tamże. Wspomina o tym w swym artykule K. Szczotka, *Lasy ...*, s. 140.
- <sup>906</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 192.
- <sup>907</sup>Tamże, s. 194, 574.
- <sup>908</sup>Było to zjawisko w tym czasie powszechne. Przykładowo w 1657 r. Przemysła bohatersko bronił cech szewców, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 48.
- <sup>909</sup>Dla porównania w 1656 r. w Wieluniu, w wyniku „potopu” zginęło czterech rzeźników, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 107-108.
- <sup>910</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 196; por. spis (189) może ówczesnych członków cechu szewskiego, gdzie na s. 1. k. 2, wymieniono Jana Galetę; KCSz, 1, s. 70.
- <sup>911</sup>Komoniecki, *Chronografia*, 196; S. Moliński, *Poczet ...*, s. 68.
- <sup>912</sup>Ich wykaz zawiera spis umieszczony w źródle wraz z opracowaniem: S. Szczotka, *Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w latach 1661 i 1662*, „Gronie”, r. 1, nr 1, 1938, s. 43. Dla porównania o XVII-wiecznych kontrybucjach w Wieliczce obejmujących cechy, zob. S. Gawęda, *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 4, 1961, z. 3/4, s. 30.
- <sup>913</sup>O „potopie” jako ciosie w rzemiosło pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 9; w tym powodującym upadek

cechów, w pierwszej kolejności współpracujących ze zniszczonymi folwarkami R. Szczygieł, *Początki ...*, s. 78-79; czy kopalniami, jak np. w Wieliczce S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 30. Upadek cechów w XVII-XVIII w. z powodu wojen, złej polityki ekonomicznej, skostnienia organizacyjnego, w tym na poziomie produkcji akcentują w swoich pracach również: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 66-67; J. Trembecki, *Rzemioło ...*, s. 54-55. Widoczny kryzys cechów od lat 30-tych. XVII po 2. poł. XVII w. w województwie bełskim, przejawiający się w spadku liczby mistrzów w cechach, podniósł w swojej pracy Maurycy Horn, wskazując na równorzędne przyczyny tej sytuacji w postaci konkurencji szlacheckiej, wiejskiej, klęsk elementarnych, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 254. Dla porównania w czasie „potopu” w Kętach Szwedzi zrabowali znaczne ilości wyrobów cechu suknienników, co skutkowało zamieszczeniem w jego obrębie, zob. A. J. Hałatek, *Stare tradycje ...*, s. 149.

<sup>914</sup>Barchaniasta, tj. tworzący aksamit, w Nowym Targ był tożsamy z tkaczem, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 84.

<sup>915</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 209.

<sup>916</sup>Już w XIII w. włókiennicy/płóciennicy byli w Bielsku, w XV-XVI w. byli powszechni na Śląsku, a w XVI-XVIII przeżywali tu rozkwit, zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko Biała 1964, s. 11. Jednak jeszcze w XVII w. nie tworzyli cechu w Bielsku, zob. T. Bielski, *Bielskie tkactwo lniane*, „Kalendarz Beskidzki 1966”, Bielsko-Biała 1965, s. 133. Jeśli zaś chodzi o same cechy, to przykładowo cech tkacki powstał/istniał w 1494 r. w Cieszynie, w 1731/2 IX 1733 r. w Strumieniu, 1735 r. w Bielsku: W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 11-12; T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 134; A. Męciński, *Kiedy Bielsko płótnem stało*, „Kalendarz Beskidzki 1994”, Bielsko-Biała 1993, s. 45; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 32-33, 56-57, 71.

<sup>917</sup>Przykładowo cech tkacki powstał/istniał w 1347 r. w Nysie, zob.: W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 11; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 32, 56; w 1394 r. w Głubczycach, zob. W. Dziewulski, *Rzemioło ...*, s. 28; w 1406 r. w Łańcucie, zob. F. Kotuła, *Łańcucki ośrodek tkacki w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 4, 1954, s. 665; w 1439 r. w Rzeszowie, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 411; w 1458 r. w Skrzynie, zob. H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 564; 18 listopada 1466 r. w Rymanowie, zob. F. Kiryk, *Statut cechu płócienniczego z 1466 roku w Rymanowie w języku polski*, PAU, Wykłady, 2, Kraków 2012, s. 24, 29, 36; w 1490 r. w Przeworsku, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 82; 13 kwietnia 1493 r. w Prudniku, zob.: M. Domino, M. Husak, *Prudnicki cech ...*, s. 35; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 33, 56; w 1501 r. w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 40; w 1525 r. w Przemyślu, zob. D. Zahel, *Rzemioło ...*, s. 16; w 1530 r. w Głuchołazach (jako część cechu poszewników), zob. D. Tomczyk, *Rzemioło Głuchołaz ...*, s. 271; w 1539 r. w Krakowie, Kazimierzu, Kleparzu, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 152, 156; 4 kwietnia 1548 r. w samym Krakowie: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1892, s. 533 (dok. nr 453); w 1551 r. w Bieczynie, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 9; w 1558-1564 r. w Lublinie: W. K. Zieliński, *Cechy ...*, s. 358, 364; J. Mazurkiewicz, *Początki ...*, s. 22; w 1564 r. w Koprzywnicy, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 54-55; w 1578 r. w Nowym Targu, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach ...*, s. 173; w 1579 r. w Wilnie, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileński”, r. 2, 1924, s. 74; w 1581 r. w Rybniku, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 57; 25 stycznia 1589 r. w Oleśnie, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 11; w 1613 r. w Krzywiniu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 203; w 1635 r. w Głogowie Małopolskim, zob.

R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 363; w 1639 r. w Kobylinie (jako część cechu farbiarzy), zob. Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 8; 19 maja 1661 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 114, 125; w 1713 r. w Muszynie: *Przywilej z 1726 roku dla cechu płócienników w Muszynie*, wyd. T. M. Trajdos, „Almanach Muszyny”, r. 14, 2004, s. 18, 22; 18 października 1716 r. w Cieszanowie: *Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. S. F. Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 60-61; w 1720 r. w Solcu: *Statut solecki* ..., s. 65; w 1748 r. w Czempiniu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 193.

<sup>918</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 209, 231-232.

<sup>919</sup>Tamże, s. 179, 208.

<sup>920</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 34, cz. 2, dok. 33, s. 162. Dla porównania tak samo zrobił cech tkacki z Nowego Targu w 1578 r., zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 127.

<sup>921</sup>W księdze cechu szewskiego występuje (200) Jan Sikora z Wadowic (1636), który (162) ostatni raz był cechmistrzem szewskiej formacji (/15?/ X 1657): KCSz 1, s. 63, 73.

<sup>922</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162.

<sup>923</sup>Tamże, s. 160; por. J. Dusik, *Udział ...*, s. 50, 52, 55, 66, 72; S. Moliński, *Poczet ...*, s. 69, 85, 98. W 1713 r. w cechu płócienników muszyńskich powołano w podobny sposób do starszeństwa Sebastiana Szyszłaka i Stanisława Łyskowicza: *Przywilej z 1726 roku ...*, s. 18.

- 
- <sup>924</sup>Zofia Rączka pisze wyłącznie o „zatwierdzeniu”, zob. Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania ...*, s. 44; nie uwzględniając zatem pełnej wersji dokumentu.
- <sup>925</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 160-167.
- <sup>926</sup>Tamże, s. 161.
- <sup>927</sup>Tamże, s. 166.
- <sup>928</sup>Tamże, s. 165.
- <sup>929</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 584-585. Przykładowo w miastach Małopolski już w latach 1452-1491 swą działalność prowadziły bractwa czeladników płócienniczych, zob. S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 13. Z kolei w miastach wielkopolskich w XVII w. działało siedem bractw czeladników płócienniczych, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 85. Dla porównania bractwo towarzyszy tkackich powstało/istniało 25 czerwca 1406 r. w Łańcucie, zob. M. Starzyński, *Nowsze badania nad statutem czeladzi płócienniczej z Łańcuta (1406)*, „Prace Historyczno-Archivalne”, t. 35, Rzeszów 2023, s. 293, 295-296, 298; w 1453 r. w Toruniu, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 29, 116; w Gdańsku pod k. XV w., zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 352; oraz najprawdopodobniej według 29. i 30. art. statutu cechu tkackiego w Tomaszowie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 204.
- <sup>930</sup>*Inwentarz 1667*, s. 82.
- <sup>931</sup>Przykładowo w 1682 r. cech taki powstał w Łańcucie, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym Łańcucie*, Łańcut 1990, s. 68, 70.
- <sup>932</sup>KCS, s. 7.
- <sup>933</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 205; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168; por. B. Kastelik, *Pożary ...*, s. 39. Dla porównania 14 lipca 1753 r. pożar Bielska strawił dobytek cechu sukienników, m.in. ich farbiarnię, bez miedzianych kotłów, zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 70.
- <sup>934</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 205-206.
- <sup>935</sup>Tamże, s. 112. Dla porównania podobny los, choć dużo wcześniej, bo 25 marca 1450 r., spotkał przywilej Kazimierza Jagiellończyka dla sukienników wieluńskich: *Dokument króla Aleksandra ...*, s. 267.
- <sup>936</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171.
- <sup>937</sup>Przykładowo cech czapników powstał/istniał w 1377 r. w Krakowie, zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 214; w 1510 r. w Przemyślu, a w 1511 r. w Krośnie, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 407, 415; w 1521 r. w Wiślicy, w 1523 r. w Szydłowcu, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 12; w 1640 r. w Lublinie: *Organizacje ...*, s. 79.
- <sup>938</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 167.
- <sup>939</sup>Tamże, s. 171.
- <sup>940</sup>Tamże, s. 173.
- <sup>941</sup>Tamże, s. 167.
- <sup>942</sup>*Inwentarz 1667*, s. 78.
- <sup>943</sup>Tamże, s. 77.
- <sup>944</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 167, 173. Dla porównania w 1548 r. istniejący od dawna cech sukienników bielskich zwrócił się do księcia Waława Adama o zatwierdzenie statutów i praw: T. Bielski, *Zarys ...*, s. 110; F. Cierniewski, *Przyczynek ...*, s. 73. Statut cechu sukienników kęckich był potwierdzany w Krakowie 3 marca 1559 r. przez Zygmunta Augusta, 24 lipca 1646 r. przez Władysława IV, 3 października 1697 r. przez Augusta II, zob. A. J. Hałatek, *Stare tradycje ...*, s. 149.
- <sup>945</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 167-168.
- <sup>946</sup>Tamże, s. 168.
- <sup>947</sup>Tamże, s. 168-171.
- <sup>948</sup>Tamże, s. 171-173.

- <sup>949</sup>Chodzi o swobodne oferowanie swych wyrobów przez czapników jako zatwierdzonych braci tego cechu: Tamże, s. 173.
- <sup>950</sup>Na temat wspomnianego uniwersału Jana Kazimierza z 20 listopada 1660 r. na omawianym terenie według prośby cechu bielskich sukienników wypowiadali się: T. Bielski, *Zarys ...*, s. 111; F. Cierniewski, *Przyczynek ...*, s. 73; J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124-125. Podobna w skutkach praktyka zawierania przez cechy porozumień z tymi z innych miast, a to w celu unikania konkurencji w handlu, stała się udziałem także cechów miast pruskich, zwłaszcza w XVIII w., zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 47.
- <sup>951</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171, 173.
- <sup>952</sup>Tamże.
- <sup>953</sup>Tamże, cz. 2, dok. 35, s. 174-175. Dla porównania 23 marca 1665 r. Jan Kazimierz potwierdził 17 art. statutu cechu krawców wileńskich, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 VI 1822, s. 609.
- <sup>954</sup>Pierwsza poł. XVII w. uchodziła jeszcze za okres sprzyjający tworzeniu cechów, zwłaszcza na wschodzie Polski. Przykładowo na Ukrainie Naddnieprzańskej powstawały one wówczas masowo, choć po części jakko efekt zwierania szeregów przez rzemieślników zagrożonych coraz śmielszą konkurencją pozacechową, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, 179, 216.
- <sup>955</sup>Dla porównania w 2. ćwierci XVII w. w Przeworsku, w związku z kryzysem, nie powstał żaden cech, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 84.
- <sup>956</sup>Dla porównania cechów istniało/działo w 1. poł. XVII w. w miastach woj. bełskiego średnio pięć-siedem, tj. tyle co w miastach woj. wołyńskiego, w latach 1628-1629 w Łucku było ich pięć, w Krzemieńcu sześć, w Włodzimierzu Wołyński 10, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 179; w 1629 r. w Jarosławiu 11, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 409; w 1630 r. Sokału pięć, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 179; w 1635 r. w Stryju sześć/siedem, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 411; w 1637 r. w Perejesławiu pięć, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 179; w XVII w. w Bydgoszczy 12-14 cechów rzemieślniczych i jeden kupiecki, ale teraz uważa się że było ich min. 19 (17 rzemieślniczych i dwa kupieckie), zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XIV-XV; w XVII w. w Jarosławiu ponad 20, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 18; w XVII w. w Szydłowcu siedem, zob. K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja ...*, s. 279; w XVII w. we Wrocławiu 58, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 239; W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 72; w 1. poł. XVII w. w Toruniu 53: *Statuty toruńskiego ...*, s. V; M. M. Gessek, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016, s. 19; J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 37; w 1633 r. w Sanoku siedem, w poł. XVII w. w Przeworsku dziewięć, a w poł. XVII w. w Samborze 14, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 409-410, 417.
- <sup>957</sup>W zbliżonym okresie w Krośnie ta stanowiła 72,4%, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 13.
- <sup>958</sup>KCSz, 1, s. 70-72 (189). Dla porównania mistrzów szewskich było w 1660 r. w Będzinie dwóch, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 30; w Przemyślu w 1611 r. siedmiu, w 1630 r. 16, a w 1635 r. 21, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 44; w 1616 r. w Sanoku 16, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 31; w 1. poł. XVII w. w Augustowie 12-25, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 219; w 30.-40. latach XVII w. w Kijowie 10, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 179; w 2. poł. XVII w. w Przemyślu 10, zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 21; w 1663 r. w Świebodzinie 11, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 149; w 1629 r. w Bieczu 14, a w 1653 r. 12, zob. R. Kaleta, *Ponury dokument upadku miasta Bieczu*, „Ze Skarbcza Kultury”, z. 1, 1956, s. 140, 142-143; w 1629 r./1640 r. w Bieruniu 15: *Statut cechu krawców w Bieruniu...*, s. 103; B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 4; w 1630 r. w Przemyślu 16, a w 1635 r. 21, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 44; w XVII w. w Jarosławiu 18, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 18; po 1648 r. w Opolu 24, zob. D. Kurpiers, *Część I. Regulacje pracy rzemieślniczej od czasów najdawniejszych do początku XX w.*, w: *Z historii rzemiosła na Śląsku Opolskim*, red. W. Musialik, Opole 2017, s. 30; w 1616 r. w Radomsku 29, a w latach 1628-1632 30, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 144; w 1690 r. w Śmiglu 33, zob. H. Zbiński, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 125; w 1642 r. w Warszawie 228, zob. Z. Daszyńska, *Miasta ...*, s. 61.
- <sup>959</sup>KCS, s. 15-18, 27. Dla porównania mistrzów ślusarskich było w 1653 r. w Bieczu trzech, zob. R. Kaleta, *Ponury upadek ...*, s. 142; w 1618 r. w Świebodzinie 12, w 1663 r. jeden ślusarz, trzech kowali, jeden puszkarz, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 149; w 1622 r. w Poznaniu 17, a w 1671 r. 18, zob. *575 lat ...*, s. 9.
- <sup>960</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 239, 241. Dla porównania w podobnym czasie (poł. XVII w.) w Krakowie z powodu zarazy zmarło sześciu ślusarzy, a w Kazimierzu siedmiu. W 1674 r. w tym ostatnim było tylko czterech

- 
- ślusarzy, przed 1688 r. w Krakowie czterech, a po 1688 r. już tylko trzech, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 45.
- <sup>961</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 203.
- <sup>962</sup>Przerwę w funkcjonowaniu odnotował również w 1768 r. cech wielki Sanoka, a to z powodu strat wśród majątku tworzących go rzemieślników wywołanych pożarem miasta, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 46.
- <sup>963</sup>Była to szerzej zakrojona tendencja, powodowana wypieraniem sukna z użycia. Jeszcze w 1584 r. upadł cech sukienników w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 14. Licząc od „potopu” nastąpił stopniowy upadek cechu sukienników w Kościanie, zob. J. Zielonka, *O sukiennictwie ...*, s. 25. Także w 1684 r. cech sukienników wileńskich skarżył się swój na upadek, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 70. Na przełomie XVII/XVIII w. zanikł cech czapników, a w XVIII w. cech sukienników w Przemyślu, zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 25. W XVIII w. ostatecznie zanikło sukiennictwo w Sanoku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 38.
- <sup>964</sup>Pisze o tym E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 75.
- <sup>965</sup>Wspomina o tym E. Dąbrowska, *Kartki z dziejów cechu postrzygaczy*, „Kalendarz Beskidzki 1980”, Bielsko-Biała 1979, s. 191.
- <sup>966</sup>Ten wraz z trzema innymi osobami napadł na dom Kamińskiego w Bestwinie 9 marca 1715 r.: Komoniecki, *Chronografia*, s. 457, zob. wpis (344) przyjmowania do nauki w cechu szewskim syna Wojciecha Wicorka (3 III 1673): KCSz, 1, s. 106.
- <sup>967</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 244, 257, 267; por. J. Dusik, *Nieznany dokument ...*, s. 295-296, 298.
- <sup>968</sup>Nieci inaczej było w Busku, gdzie doszło do umów między starostami a pospółstwem w celu złagodzenia nadużyć i wyzysku ze strony starostów, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 257.
- <sup>969</sup>Bliższe informacje na temat Andrzeja Komonieckiego przytaczają: P. Dyrłaga, *Andrzej Komoniecki (1658-1729). Człowiek ponad miarę swoich czasów*, w: *Żywiec studia i szkice z dziejów miasta*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, A. Bura, Żywiec 2018, s. 11-48; K. Kolstrung-Grajny, *Sławny Andrzej Komoniecki- wójt i kronikarz żywiecki*, „Karta Groni”, nr 15, Żywiec, 1989, s. 46-61; J. Kracik, *Personalna Andrzeja Komonieckiego w nie-dbałym zwierciadle historiografii*, „Karta Groni”, nr 15, Żywiec, 1989, s. 62-64.
- <sup>970</sup>Lenczowski, *Materiały*, s. 35, cz. 2, dok. 36, 175-176. W jednej z prac Krystyna Kolstrung-Grajny raz podaje nieprawidłową datę powstania tego cechu, tj. 1669 r., innym razem prawidłową, tj. 1699 r., zob. K. Kolstrung-Grajny, *Herb miasta Żywca*, „Karta Groni”, nr 19, Żywiec 1997, s. 9. O Stanisławie Krzyskowicu i Mikołaju Tomalowiczu pełniących wspomniane funkcje patrz J. Dusik, *Udział ...*, s. 51, 53, 68, 75.
- <sup>971</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 36, s. 176.
- <sup>972</sup>Wśród „łożących” na powstanie, a zapewne zostających członkami cechu kuśnierskiego, były aż 22 osoby: *Katalog braci na fundację cechu tego koszt łożących*, w: KCKu, 1. Minimalna liczba mistrzów w warunkach żywieckich do utworzenia cechu wynosiła od trzech-czterech do dziewięciu mistrzów, o czym pisano w pierwszym rozdziale.
- <sup>973</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 36, s. 175-176. Przykładowo już w 1523 r. cechy bieckie, w 1525 r. lwowskie, a w 1527 r. warszawskie oskarżały te krakowskie, że nie uznają uzyskanych w nich kwalifikacji zawodowych, co teoretycznie rozwiązał Zygmunt Stary zrównując je wszystkie, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 118.
- <sup>974</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 36, s. 176.
- <sup>975</sup>Tamże.
- <sup>976</sup>Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 177, 184. Zdaniem Wandy Barut miało to być w 1669 r., co jest błędnym datowaniem, zob. W. Barut, *Cechy ...*, s. 70.
- <sup>977</sup>Cech kuśnierzy powstał/istniał w 1559 r. w Oświęcimiu: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 177-178; w 1566 r. Cieszynie, zob. W. Iwanek, *O bractwie ...*, s. 135.
- <sup>978</sup>Przykładowo cech kuśnierzy powstał/istniał w 1377 r. w Krakowie, zob.: I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 113; J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 214; w 1425 r. we Lwowie, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 113; w 1429 r. w Przeworsku, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 83; w 1463 r. w Radomiu, zob. H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 555; w Poznaniu za Jana Olbrachta, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 113; w 1509 r. w Przemyślu, zob.

---

D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 15; 23 kwietnia 1530 r. w Sanoku, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 183; w 1536 r. w Opolu, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44; w 1549 r. w Lublinie, zob. J. Mazurkiewicz, *Początki ...*, s. 6, 25; w 1558 r. w Namysłowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa ...*, s. 445; w 1564 r. w Łańcucie, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 66; w 1568 r. w Kańczudze, a 12 czerwca 1575 r. w Dubiecku, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 179, 182-183; w 1578 r. w Szadku, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 39; w 1583 r. w Grodkowie, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257; w 1590 r. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 135; w czerwcu 1601 r. w Szydłowcu, zob. K. Dumała, *Szydłowiecka produkcja ...*, s. 281, 285; w 1607 r. w Czempinie, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 20; w 1609 r. w Jarosławiu, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 409; w 1615 r.-1618 r. Krzywiniu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 203; H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 20; w 1628 r. Sokalu, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 179; w 1628 r. w Wielichowie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 207; 8 sierpnia 1637 r. w Śmiglu, zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 85; w 1726 r. w Muszynie, zob. W. Kmietowicz, *Bractwa ...*, s. 45.

<sup>979</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 584.

<sup>980</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 177-178.

<sup>981</sup>Tamże, cz. 2, dok. 36, s. 175.

<sup>982</sup>Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 178. Mowa jest o tym również w księdze cechu kuśnierskiego, we wstępie i wpisie Wojciecha Zychowicza (1725): KCKu, 1.

<sup>983</sup>Informacje pochodzą ze wstępu do wspomnianej książki: Tamże.

<sup>984</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, s. 142, por. s. 144.

<sup>985</sup>Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 178; *Wstęp*, w: KCKu, 1.

<sup>986</sup>Chodzi o Jakuba Krotofilskiego (2 X 1700), por. wpis Wojciecha Krotofilskiego, syna Jakuba Krotofilskiego (15 I 1705): Tamże.

<sup>987</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 177-184, por. s. 178.

<sup>988</sup>Tamże, s. 184 (art. 32).

<sup>989</sup>Tamże, s. 182 (art. 27).

<sup>990</sup>Tamże, s. 182 (art. 26).

<sup>991</sup>Tamże, s. 182-183 (art. 28).

<sup>992</sup>Tamże, cz. II, dok. 33, s. 166.

<sup>993</sup>Zwraca na to uwagę T. Bielski, *Zarys ...*, s. 111.

<sup>994</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 269.

<sup>995</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 186-191.

<sup>996</sup>Tamże, s. 188.

<sup>997</sup>Tamże, s. 188-189 (art. 2-8).

<sup>998</sup>Tamże, s. 190.

<sup>999</sup>Tamże, s. 189 (art. 20).

<sup>1000</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 272; por. *Punkty cechu garncarskiego z przywileju Franciszka Wielopolskiego, a na Żywcu pana dziedzicznego, Żywiec 17 X 1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/31, (1, 3).

<sup>1001</sup>*Zapis służący cechowi garncarskiemu (2 II 1763)*, w: *Akta miasta Żywca 1766-1786*, MŻ/256, s. 161 (313-314).

<sup>1002</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 191-195; por. *Przywilej Franciszka Wielopolskiego potwierdzający przywileje dla cechu szewskiego nadane w 1701 roku (5 II 1741, 10 VI 1776)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/16.

<sup>1003</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193-194 (art. 16, 17).

- 
- <sup>1004</sup>Tamże, s. 194 (art. 18).
- <sup>1005</sup>Informacje na ich temat znajdują się w źródłach: Komoniecki, *Chronografia*, s. 281, 585; Augustin, *Kronika*, s. 466; *Księga złoczyńców ...*, s. 38 (sprawa 2); zob. też KCZ, 1. Dla porównania w 1689 r. w Przeworsku było 26 profesji poza cechami, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 85.
- <sup>1006</sup>Wspomina o nich F. Lenczowski, *Rzemieślnicy artyści w Żywcu i jego okręgu w okresie XVI-XIX w.*, „Karta Groni”, nr 7-8, Żywiec 1976, s. 98.
- <sup>1007</sup>Chodzi m.in. o osoby z rodów Rubłowiców, Rydlów.
- <sup>1008</sup>K. Kolstrung-Grajny, *XIX-wieczni malarze żywieccy*, „Karta Groni”, nr 19, Żywiec 1997, s. 65, 80.
- <sup>1009</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 236.
- <sup>1010</sup>Tamże, s. 281.
- <sup>1011</sup>Tamże, s. 584.
- <sup>1012</sup>Tamże, s. 281, 584. Dla porównania odtworzonego po spaleniu i spisane go przez starszych i mistrzów statutu cechu wspólnego sanockiego w 1628 r. fundatorami byli czterej jego mistrzowie, w tym m.in. Stanisław Nowosanocki, bednarz, Piotr Różycki, ślusarz, przedkładający go radzie miasta z prośbą, by ta wystąpiła z prośbą o zatwierdzenie statutu przez króla, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 32-33.
- <sup>1013</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 281, 286. Niektórzy badacze podają błędną datę tego wydarzenia jako 1760 r., zob. A. Gajewski, T. Gnidzińska, H. Woźniak, *Zarys ...*, s. 197. Dla porównania kongregację kupiecką w Białej utworzyła rada miasta, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 52.
- <sup>1014</sup>Przykładowo cech powstał/istniał w 1766 r. w Białej (kupiecki czy karczemno – piwowarski), zob. Tamże.
- <sup>1015</sup>Dla porównania cech powstał/istniał w XIV w. w Bochni (bednarzy, ... w ramach cechu kowali/ zbiorowego), zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 68; w 1386 r. we Wrocławiu (stolarzy z cieśli, do tego w 1389 r. malarzy, pozłotników, do tego w 1528 r. skrzynkarzy), zob. M. Korżel-Kraśna, *Cech stolarski we Wrocławiu w XVIII wieku*, „Dolny Śląsk”, nr 10, 2002, s. 196; w XIV/XV w. w Wieluniu (jeden łączony), w XV w. w Pułtusku (kowali, ...), w XV w. w Sandomierzu (łączony z 10 rzemiosł), zob. H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 562; w 1489 r. w Krakowie (stolarzy ze wspólnego m.in. z malarzami, szklarzami), zob. H. Eile, *Miasta ...*, s. 20; w 1521 r. bednarzy, stolarzy w Wiślicy, a w 1523 r. bednarzy w Szydłowcu, zob. W. Surowiecki, *O upadku ...*, s. 12; w 1527 r. w Warszawie według postanowienia Zygmunta Starego, że rzemieślnicy obrabiający jeden materiał mają należeć do jednego cechu, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 113; 1 lipca 1530 r. w Wojniczu (wielki bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy): *Wojnickie księgi cechowe*, t. I: *Księgi wpisów cechu wielkiego 1755-1851*, wyd. J. Chumiński, J. Szymański, „Biblioteczka Historyczna”, t. 15, Wojnicz 1998, s. 5; w Szydłowcu (zbiorowy bednarzy, cieśli, kowali, stolarzy, ślusarzy), zob. K. Dumała, *Szydłowiecka produkcja ...*, s. 279, 281, 285; w 1533 r. w Krośnie, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 65; w 1544 r. w Lublinie (bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy), zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, Sitników i powroźników w Lublinie*, w: *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. dra Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 93-95; w 1548 r. stolarzy w Toruniu, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 223; w 1557 r. w Jaśliskach (garncarzy, kowali, rymarzy, ślusarzy), w 1630 r. „szynkowny”, a 9 maja 1572 r. w Poznaniu (stolarzy, szklarzy, tokarzy, do tego w 1658 i 1677 r. innych rzemiosł): *Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 119, 125; w 1579 r. w Dobromilu (jeden zbiorowy), zob. M. Horn,  *Lokalizacja ...*, s. 414; 16 października 1579 r. w Wilnie (stolarzy), zob. I. Grzeluk, *Stefana Narębskiego „Uwagi o meblarstwie wileńskim”*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 44, nr 4, 1966, s. 416; w 1582 r. w Pilźnie (m.in. kowali, ślusarzy), zob. A. Stańko, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991, s. 8-9; 1 lutego 1584 r. w Częstochowie („pospólny”, „wielki” ślusarzy, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy): *Statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego z 1584 r.*, wyd. M. Antoniewicz, A. Bieńkowski, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Seria: „Filologia Polska, Językoznawstwo”, z. 1, 1988, s. 9; 1 listopada 1584 r. w Oleśnie (zbiorowy 16 rzemiosł, m.in. bednarzy, powroźników, stolarzy-„niemiecki”), zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 9-10; w 1585 r. w Grodkowie (zbiorowy, m.in. garncarzy, powroźników), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257; w 1593 r. cieśli w Nysie, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 58; w 1598 r. w Wielichowie (zbiorowy), zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 207; przed XVII w. w Sanoku (wielki/zbiorowy)/30 maja 1628 r. (wspólny), zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 32; 16 maja 1615 r. w Buczynie (cech niemiecki bednarzy, kołodziejów, rymarzy, siodlarzy, stolarzy), zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s.



12-13; w 1619 r. w Dębnie (bednarzy, garncarzy, kołodziejów), zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 180; w 1625 r. w Kazimierzu (ślusarzy, zegarmistrzów, którzy to ostatni do XVI w. nie tworzyli samodzielnego cechu, gdyż taki dopiero powstał w 1633 r. w Krakowie), zob. I. Baranowski, *Przemysł* ..., s. 70; w 1628 r. w Sanoku (wielki bednarzy, siodlarzy, ślusarzy), a w 1630 r. (bednarzy, tkaczy), zob. M. Horn, *Lokalizacja* ..., s. 416-417; w 1633 r. w Przemyślu (zbiorowy kaletników, mieczowników, mydlarzy, olsterników, pasamoników, powroźników, rymarzy, siodlarzy), zob. D. Zahel, *Rzemiosło* ..., s. 20; w 1635 r. w Korytnicy (jeden zbiorowy dziesięciu rzemieślników), zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 180-181; w 1635 r. w Przemyślu (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stelmachów), a w późniejszym okresie XVII w. (kotlarzy, kowali, płatnerzy, rusznikarzy, szabelników, ślusarzy), zob. D. Zahel, *Wystawa. 620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemysł 2006, s. 63, 68-70; w 1641 r. w Sokołowie (zbiorowy bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy), zob. M. Horn, *Lokalizacja* ..., s. 414; w 1642 r. w Tomaszowie (zbiorowy 10-13 rzemieślników, tj. bednarzy, iglarzy, kołodziejów, kotlarzy, kowali, mieczników, nożowników, rymarzy, stolarzy, szklarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, złotników), 24 września 1644 r. w Sokalu (zbiorowy z 13 zawodów, tj. bednarzy, kołodziejów, kotlarzy, mieczników, powroźników, rymarzy, stelmachów, stolarzy, szklarzy, szychterzy, ślusarzy, tokarzy, złotników), zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 180-181; w 1645 r. w Grodnie (zbiorowy), zob. J. Jodkowski, *Cechy* ..., s. 27; w 1546 r. w Lesku (ogólny), zob. M. Horn, *Lokalizacja* ..., s. 416; w 2. poł. XVII w. w Opolu Lubelskim (czapników, sukienników; garbarzy, szewców; krawców, kuśnierzy; bednarzy, cieśli, garncarzy, kowali, stolarzy, ślusarzy; piekarzy, rzeźników), zob. R. Szczygieł, *Początki* ..., s. 77-78; w 1658 r. w Lublinie (kołodziejów, powroźników, stelmachów), zob. M. Horn, *Organizacje* ..., s. 79; 12 lutego 1658 r. w Poznaniu (organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy): *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 130; w 1661 r. w Łańcucie (zbiorowy), zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 68; w 1671 r. w Czeladzi (zbiorowy bednarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, rzeźników, sukienników, szewców, tkaczy), zob. J. Ziemia, *Cechy* ..., s. 120-121; w 1671 r. w Łańcucie (zbiorowy bednarzy, do tego m.in. garncarzy, stolarzy, sukienników), zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 70-71; w 1680 r. w Sokołowie (zbiorowy bednarzy, garncarzy, kołodziejów, kowali, stolarzy), zob.: *Cech garncarski* ..., s. 19; Ł. Ożóg, *Obyczaje* ..., s. 31; w 1695 r. w Głogowie Małopolskim (bednarzy, cieśli, garncarzy, kowali, powroźników, stolarzy, tokarzy), zob. R. Borkowski, *Cechy* ..., s. 376; 29 stycznia 1712 r. w Sośnicowice (zbiorowy kowali, ślusarzy, do tego bednarzy i kołodziejów): *Polskie dokumenty cechowe z Sośnicy i Gliwic z początków XVIII w.*, wyd. A. Kowalska, I. Nalepa-Orłowska, „Zaranie Śląskie”, r. 26, z. 2, 1963, s. 235, 242; w 1720 r. w Będzinie (cech zbiorowy, tj. kowali, płócienników i tkaczy, /fałszywie też piekarzy/), zob. J. Ziemia, *Cechy* ..., s. 126; w 1728 r. Łańcucie (zbiorowy, m.in. kowali, ślusarzy), zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 68, 71; przed 15 czerwca/lipca 1729 r. w Przysusze („szynkowny”, zbiorowy, złożony, kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią”): *Osiemnastowieczny statut cechu rzemieślników metalowych w Przysusze*, [wyd.] S. Adamczyk, Z. Guldon, „Wieś Radomska”, t. 5, 1997, s. 199-200; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 3, 5-6; ok. 1730 r. w Gorzowie Śląskim (zbiorowy bednarzy, kowali, stolarzy, ślusarzy - „niemiecki”), zob. D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 69; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, s. 40; w 1739 r. w Czempinie (zbiorowy), zob. H. Florkowski, *Dzieje* ..., s. 41; w 1752 r. we Lwowie (zegarmistrzów ze wspólnego m.in. z ślusarzami, puszkarzami), zob. H. Eile, *Miasta* ..., s. 20-21.

<sup>1016</sup>Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 11; zob. też Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 8.

<sup>1017</sup>F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 485.

<sup>1018</sup>Chodzi o wpis za stary stół Jana Markwicy za Wojciecha Figury (1700), wpisy Jana Hyłowica (1700), Wojciecha Radwanskiego (1700), Sebastiana Obtulowicza, za Mateusza Rybarskiego (1700): *Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisany*, w: KCZ, 1.

<sup>1019</sup>KCS, s. 23.

<sup>1020</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197-198. Dla porównania statut kongregacji kupieckiej Białej z 1766 r. również zawierał zapis o jej ochronie, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu* ..., s. 52.

<sup>1021</sup>Chodzi o wpis Stanisława Lisickiego, malarza (1702): *Katalog panów braci zupełnych w cechu* ..., w:

KCZ 1; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P. S.). Na temat ten pisał P. Dyrłaga, *Stanisław Lisicki-malarz żywiecki*, „Gronie”, nr 15, Żywiec 2015, s. 41, 46, por. s. 37-39, 47.

<sup>1022</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.).

<sup>1023</sup>Skład opracowany został na podstawie inwentarza Żywca z 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (19).

<sup>1024</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 282. Dla porównania nowe statuty otrzymały cechy piekarzy kościańskich w 1550 r., zob. H. Florkowski, *Calendarium* ..., s. 197; czy opolskich 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 118; co w kontekście żywieckich okoliczności może wpisywać się w dyktowana nimi tendencje.

- 
- <sup>1025</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 108, 282; por. zawartość tekstu *Cech piekarski w mieście Żywcu ustanowiony*, w: KCPie, 2.
- <sup>1026</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 282.
- <sup>1027</sup>Rychwałda ..., s. 127.
- <sup>1028</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 287-288.
- <sup>1029</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 20, s. 129.
- <sup>1030</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 365 (1).
- <sup>1031</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190-191 (P.S.). O uprzywilejowaniu cechów polegającym m.in. na krzywdzającym swych członków, ale i aspirujących do cechu ustalaniu przez starszyzną liczby mistrzów pisał już W. Surowiecki, *Uwagi* ..., s. 539, 543. Zjawisko zamykania się cechów rzeźniczych było dość powszechne i stare. Już w 1343 r. w Pradze nastąpiło ograniczenie przez króla liczby rzeźników do „mistrzowczyków” lub zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, zob. M. Goliński, *Gospodarka* ..., s. 215. Od 1350 r. we Wrocławiu ich liczba miała wynosić 77, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach* ..., s. 240. 17 listopada 1629 r. w Oleśnie ustalono ilość mistrzów rzeźniczych na poziomie 16, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 16-17. W latach 1659-1665 cech rzeźników radomskich zamknął się na poziomie siedmiu mistrzów, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 155, 158.
- <sup>1032</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190-191 (P.S.).
- <sup>1033</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (pkt. 2).
- <sup>1034</sup>Tamże, s. 365-366 (pkt. 12), s. 372-373.
- <sup>1035</sup>Tamże, s. 372-373.
- <sup>1036</sup>Czesław Janik błędnie podaje, iż było to od 1700 r., zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 19; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 16.
- <sup>1037</sup>F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 481. Dla porównania decydenci taksy wojewódzkiej zezwolili od 1617 r. w Bełżu na wypiek chleba wszystkim mieszczanom oraz przywożenie go do miasta ze wsi, zob. M. Horn, *Czynniki* ..., s. 219.
- <sup>1038</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 269.
- <sup>1039</sup>Tamże, s. 300, 342.
- <sup>1040</sup>Tamże, s. 500.
- <sup>1041</sup>Tamże, s. 524-525.
- <sup>1042</sup>Tamże, s. 547, por. s. 524. Mirosław Miodoński podaje błędną datę tego wydarzenia, tj. 22 czerwca 1722 r., zob. M. Miodoński, *Rynek* ..., s. 13, por. s. 73.
- <sup>1043</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 287-288.
- <sup>1044</sup>Tamże, s. 372 (pkt. 1, 2)-373 (pkt. 4, 5).
- <sup>1045</sup>Tamże, s. 319-320.
- <sup>1046</sup>Tamże, s. 275.
- <sup>1047</sup>*Inwentarz 1712*, s. 18-24; zob. też Komoniecki, *Chronografia*, s. 372-373 (16).
- <sup>1048</sup>*Inwentarz 1712*, s. 22-23.
- <sup>1049</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 466, 468-470; *Inwentarz 1712*, s. 18; por. wpis Józefa Brzozowskiego z małżonką (24 III /1703/): *Katalog panów braci zupełnych w cechu* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>1050</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 466-470.
- <sup>1051</sup>Tamże, s. 282-283, 285, 299, 311, 318, 342, 345-346, 348, 452.
- <sup>1052</sup>Tamże, s. 314.

- 
- <sup>1053</sup>Tamże, s. 355.
- <sup>1054</sup>Tamże, s. 325; por. wpisy w cechu zbiorowym Pawła Tomalskiego, w którym Melchior Ostrowski wymieniony został jako cechmistrz starszy cechu ślusarskiego (19 I 1707), Grzegorza Szmary, w którym Ignacy Pichu ... wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (170/8?/): *Katalog panów braci zupełnych w cechu ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1055</sup>M. Miodoński, *Rynek ...*, s. 73-74; por. J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 31.
- <sup>1056</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 534; por. wpis (331) w cechu szewskim Wawrzyńca Syemliusa, w którym Paweł Tomalski wymieniony został jako brat średni szewski (1696): KCSz, 1, s. 103-104, zob. wpis Pawła Tomalskiego, burmistrza, przyjmowanego do cechu zbiorowego (19 I 1707): *Katalog panów braci zupełnych w cechu ...*, w: KCZ, 1. O Pawle Tomalskim jako burmistrzu (1707-1708, 1722), rajcy (1721) zob. też J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 51, 54-55, 60, 69
- <sup>1057</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 355; por. wpis (35) uwalnianego z bykowego w cechu szewskim Tomasz Szatana (25 X 1684): KCSz, 1, s. 35.
- <sup>1058</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 447, por. 468.
- <sup>1059</sup>Tamże, s. 317.
- <sup>1060</sup>Tamże, s. 351-352.
- <sup>1061</sup>*Inwentarz 1712*, s. 22 (10).
- <sup>1062</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 282.
- <sup>1063</sup>Tamże, s. 286. Stanisław Moliński podaje błędną datę tego wydarzenia, tj. 15 listopada 1702 r., zob. S. Moliński, *Poczet ...*, s. 73.
- <sup>1064</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 296.
- <sup>1065</sup>Tamże, s. 309, 585. Dla porównania bractwo towarzyszy krawieckich wraz z gospodą w domu jednego z mistrzów powstało/istniało w 1479 r. w Raciborzu, zob. W. Dziewulski, *Rzemiosło ...*, s. 30; według statutu cechu krawców bełskich z 5 lipca 1578 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 204; w 1526 r. w Bielsku, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 37. Powstanie gospody krawieckiej z pomocą cechu przewidywał 19. art. statutu cechu krawców Krotoszyna z 1589 r., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 89.
- <sup>1066</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190.
- <sup>1067</sup>Tamże.
- <sup>1068</sup>Tamże, cz. 2, dok. 40, s. 200.
- <sup>1069</sup>Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 184.
- <sup>1070</sup>Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 167.
- <sup>1071</sup>Tamże, cz. 2, dok. 40, s. 199.
- <sup>1072</sup>Tamże, cz. 1, dok. 20, s. 130-131.
- <sup>1073</sup>Augustin, *Kronika*, s. 587.
- <sup>1074</sup>*Przywilej Franciszka Wielopolskiego potwierdzający ...*, MŻ-dep/16.
- <sup>1075</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 167, dok. 37, s. 184, dok. 38, s. 191, dok. 40, s. 200; *Franciszek Wielopolski aprobuje dawne artykuły cechu rzeźniczego (8 VII 1776)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/97.
- <sup>1076</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 20, s. 130-131.
- <sup>1077</sup>Wskazuje na to w warunkach żywieckich m.in. *Protokół cechu krawieckiego żywieckiego zaczęty w roku 1778, od odebrania porządków cechom nadanych jego cesarsko-królewskiej mości, z prześwietnych rządów na ów czas cyrkułu zatorskiego za cechmistrzostwa pana Mateusza Dziemborowicza, od których odebrania cech nasz krawiecki zaczął te rządy przez Macieja Bojarskiego, pisarza na ów czas zaczęty, a terażniejszego Wojciecha Rybarskiego ma być dokonany*, w: KCKr. 4.

- <sup>1078</sup>Dowodzi tego punk pierwszy: *Punkty ...*, MŻ-HA/31, (1). Opisywany uniwersał z 8 lipca 1778 r. (wobec nieporządków i dla zniesienia złych zwyczajów) w sześciu rozdziałach znosił ograniczenia cechowe w zakresie dopuszczenia do zawodu osób różnych wyznań (poza Żydami), obniżając przy tym koszty zapisu do nauki i cechu, ograniczając majstersztyki, liczbę członków cechów, nepotyzm, wpływ cechów na ceny i jurysdykcję nad manufakturami, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 47-49.
- <sup>1079</sup>Mowa o tym w księdze cechu krawieckiego: *Przemowa do łaskawego czytelnika*, w: KCKr, 4.
- <sup>1080</sup>Była to tendencja szersza. O ożywieniu gospodarczym w 2. poł. XVIII w. właściwe głównie Wielkopolski pisali M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje ...*, s. 445.
- <sup>1081</sup>Chodzi o mistrzów sukienniczych notowanych w księgach innych żywieckich cechów.
- <sup>1082</sup>Dla porównania cechów istniało/działo w 1677 r. w Grodkowie 10 a w 1704 r. dziewięć, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257-258; pod k. XVII w. w Przeworsku dziewięć, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 83, 85; w XVIII w. w Przemysłu siedem, zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 21; w XVIII w. we Wrocławiu 64, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 72; w 1733 r. w Byczynie dziewięć, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 16; 31 stycznia 1733 r. w Namysłowie 22 cechy, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa ...*, s. 445; do 1770 r. w Muszynie cztery: *Przywilej z 1726 roku ...*, s. 18; w 1774 r. w Chwaliszewie sześć cechów, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 5, 41; w 1777 r. w Grodnie ok. 12, zob. J. Jodkowski: *Cechy ...*, s. 6-7.
- <sup>1083</sup>Dowodzi tego wpis nr 7 (1707): KCRz. Dla porównania mistrzów rzeźniczych było w 1704 r. w Grodkowie 11, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257-258; w 1733 r. w Byczynie 16, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 15; w 1703 r. w Lublinie 26, zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 90; w 1711 r. w Przemysłu 26, zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 24; w 1723 r. w Skoczowie 10, zob. R. Wawronowicz, *Szlakiem ...*, s. 4.
- <sup>1084</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190-191 (P.S.). Dla porównania w 1733 r. w Byczynie było 16 mistrzów rzeźniczych, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 15.
- <sup>1085</sup>Dla porównania mistrzów krawieckich było w 1747 w Gorzowie Śląskim dwóch, w 1755 r. jeden, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła ...*, s. 368, 374-375; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, s. 41; w 1747 r. w Wielichowie sześciu, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 207; w 1751 r. w Opolu siedmiu, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów cechu ...*, s. 16; w 1763 r. w Świebodzinie dziewięciu, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 155; w 1744 r. w Kościanie 12, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 195; w 1733 r. w Byczynie 18, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 15; w 1742 r. w Wilnie 49, w 1750 r. 56, zob. K. Chodyncki, *O stosunkach ...*, s. 7; w 1754 r. w Warszawie 163, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 50.
- <sup>1086</sup>*Pierwsza część, w której zapisy panów braci cechu piekarskiego 1771*, w: KCPie, 2. Dla porównania mistrzów piekarskich było w 1766 r. w Opolu dwóch, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 127; w 1763 r. w Świebodzinie ośmiu, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 155; w 1733 r. w Byczynie 15, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 15; do poł. 2. poł. XVIII w. w Toruniu 40 (cech zamknięty), zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 91.
- <sup>1087</sup>Dla porównania mistrzów kuśnierskich było w 1704 r. w Grodkowie trzech, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257-258; w 1690 r. w Śmiglu 13, zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 125; w 1733 r. w Byczynie 17, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 15; w 1697 r. w Poznaniu 20, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 77.
- <sup>1088</sup>Dla porównania mistrzów było w 1733 r. w Byczynie ośmiu członków cechu niemieckiego, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 15; pod koniec XVIII w. w Solcu dziewięciu cieśli, zob. N. Miks, *Zabudowa drewniana Solca nad Wisłą w drugiej połowie XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 12, nr 1, Warszawa 1964, s. 28; w 1704 r. w Grodkowie 11 bednarzy i stolarzy, 15 kowali-ślusarzy-kołodziejów-stelmachów, 52 zbiorowych, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257-258.
- <sup>1089</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 275.
- <sup>1090</sup>J. Dusik, *Cechy rzemieślnicze Żywca do 1772 roku*, w: *Żywiec, studia i szkice z dziejów miasta*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, A. Bura, Żywiec 2018, s. 92. Po części było to wynikiem specjalizacji rzemiosł, na którą to postępującą tendencję od XVI/XVII w. uwagę zwracają M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje ...*, s. 203, 436; pisząc jednak o obecności przypadków odwrotnych, tj. łączenia się rzemiosł w złożone cechy.
- <sup>1091</sup>Gospody czeladnicze posiadały m.in. cechy kowali, krawców, szewców warszawskich, zob. A. Karpiński, *Ubodzy przedstawiciele rzemiosła warszawskiego w latach 1526-1655*, w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, cz. 1, red. B. Grochulska, W. Pruss, Warszawa 1983, s. 144; A. Karpiński, *Terminatorzy i czeladnicy*, w: *Rozdział*

---

II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 112-113.

- <sup>1092</sup>Od 1773 r. taka, w tym jako jedyna dla wszystkich, działała w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 13, 27.
- <sup>1093</sup>Te były jednak postrzegane jako twory słabsze. Gdy bowiem gospoda była jednej branży to cechowała ją branżowa i stanowa solidarność, gdy jedna gospoda była szynkiem wielu branż, to cechowała ją solidarność tylko stanowa, zob. B. Nowak, „*Jerzy ...*”, s. 145.
- <sup>1094</sup>Pisał o nich pod tym kątem już A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „*Rocznik Krakowski*”, t. 6, 1904, s. 60; ale i jako o „gospodach” zastępujących statuty bractw czeladniczych J. Wyrozumski, *Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie*, w: Tenże, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 218-219; w tym na przykładzie XVI-wiecznego Krakowa: Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906, s. 79; P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „*Roczniki Humanistyczne*”, t. 48, z. 2, 2000, s. 147, 160.
- <sup>1095</sup>O statutach jako tak pojmowanych zbiorach artykułów pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 148.
- <sup>1096</sup>E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977, s. 24.
- <sup>1097</sup>Tamże, s. 26.
- <sup>1099</sup>Tak było np. w Krakowie, zob. F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 82.
- <sup>1100</sup>O tym, że pierwszy statut towarzyszy pochodzi z 1517 r. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948, s. 30.
- <sup>1101</sup>Na temat XVI-wiecznego boomu ustawodawstwa cechowego w Polsce pisał A. Mączak, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ichnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 168. Przykładowo z XVI i XVII w. pochodzi, podobnie jak z Żywca, większość statutów cechowych w Chrzanowie, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*, „*Teki Krakowskie*”, t. 5, 1997, s. 68.
- <sup>1102</sup>W związku z tym, że z XVI w. pochodzi statut bractwa szewskiego, cech szewski musiał mieć najpewniej statut przynajmniej z tego samego stulecia.
- <sup>1103</sup>Wydał je Franciszek Lenczowski w publikacji „*Materiały do dziejów miasta Żywca*”, Żywiec 1957.
- <sup>1104</sup>Dokumenty te odnaleźć można na kartach ksiąg cechowych oraz w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego.
- <sup>1105</sup>Dokumenty te wydał Franciszek Lenczowski w „*Materiały ...*”.
- <sup>1106</sup>Choć z punktu widzenia prawa dopiero przyjęcie regulaminu tworzyło z cechu w pełni oficjalną organizację, zob. Z. Kropidłowski, *Korporacja, bractwo czy cech? Z dziejów nauki społecznej Kościoła*, „*Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*”, t. 39, nr 1-2 (153-154), s. 120.
- <sup>1107</sup>Przykładowo w stolicznym Krakowie przez kilka lat istniały cechy w ogóle bez statutu lub oparte na statucie cechu macierzystego, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 157.
- <sup>1108</sup>Na moc prawną wilkierzy miejskich i państwowych stanowiących podstawę działania korporacji rzemieślniczych w XIII w. i na pocz. XIV w. w Prusach zwraca uwagę J. Tandecki, *Rozwój organizacji cechowych i produkcji rzemieślniczej*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 76.
- <sup>1109</sup>Na ten temat wypowiedzieli się M. Domino, M. Husak, *Prudnicki cech płócienników do połowy XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem rodów fabrykanckich Fränkel i Pinkus*, „*Folia Iuridica Wratislaviensis*”, t. 1, 2012, s. 35. Zresztą podobnie było i poza granicami ówczesnej Polski. W XIII w. i na pocz. XIV w. w Prusach korporacje cechowe działały według prawa zwyczajowego, zob. J. Tandecki, *Rozwój ...*, s. 76.
- <sup>1110</sup>Przykładowo na początki takiego procesu przypadającego na XIV/XV w. w odniesieniu do Starego i Nowego Miasta Torunia, a to za sprawą prężnie działających już kancelarii miejskich, zwraca uwagę J. Tandecki,

---

*Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, r. 82, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 42. W Krakowie od k. XIV do k. XV w. było 14 spisanych statutów, od k. XVI do pocz. XVII w. 53 spisane statuty, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 156-157.

<sup>111</sup>Przykładowo w miastach wielkopolskich, gdy cech dopiero powstawał, czynili to jego mistrzowie, gdyż nie było jeszcze starszych, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 11.

<sup>112</sup>Tak było m.in. na Warmii, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 242-243; w Wielkopolsce, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: Prawo”, nr 81, Poznań 1977, s. 49-50; a jeśli chodzi o konkretnie miasta, to np. w Krakowie (XVI-pocz. XVII w.), zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 150; Toruniu (XVI-XVIII w., zwłaszcza na etapie wersji roboczej w zakresie części właściwej), zob. *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki przy współpracy M. Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa-Toruń 1990, s. VIII; J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 95; Wilnie (do XVII w.), zob. J. Morzy, *Geneza i rozwój cechów wileńskich do końca XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza”, nr 24, z. 4: „Historia”, Poznań 1959, s. 4. Dla porównania statut cechu tkaczy cieszyńskich w 1494 r. ułożyli między sobą mistrzowie i czeladnicy, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 56. Statut cechu wspólnego sanockiego w 1628 r. odtworzyli i spisali starsi i mistrzowie, zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 32.

<sup>113</sup>O tym, że od XIII w. datuje się ograniczenie nadużyć korporacji polegające na odebraniu im stanowienia praw pisał W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XIII, Warszawa 1821, s. 543-544. Na problem sprawdzania statutów, wnoszenia poprawek, zmian dokonywanych przez akceptującą je radę miasta na przykładzie statutów cechów krakowskich w okresie od końca XV do XVI w. zwrócili uwagę: P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 148-149, 151, 154; B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie i rozwój krakowskiego cechu stolarzy do poł. XVI wieku*, „Krzysztofor”, t. 18, 1991, s. 12. Dla porównania statut cechu kowali, ślusarzy, ostrogarzy, puszkarzy, zegarmistrzów, „wszystkich tych, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca 1729 r. opracowany został przez samych rzemieślników, a zatwierdzony przez Fryderyka Augusta, wobec protekcji Antoniego Czerwińskiego, kasztelana małopolskiego, zob. *Osiemnastowieczny statut cechu rzemiosł metalowych w Przysusze*, [wyd.] S. Adamczyk, Z. Guldon, „Wieś Radomska”, t. 5, 1997, s. 199-200.

<sup>114</sup>Przykładowo tak było w Wielkopolsce, ale partycypowanie rady miasta w ustawodawstwie cechowym zależało tu od właściciela miasta, wielkości miasta, wagi rzemiosła dla miasta, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 50. O praktyce tworzenia cechów przez radę miasta (nadawanie praw cechowych, zatwierdzanie cechu), a to według uchwały rady miasta z 1530 r. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 52.

<sup>115</sup>Przykładem tych drugich jest Białystok (od 1760 r.), zob. A. Minkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936, s. 9.

<sup>116</sup>Tak było np. ze statutem cechu czapników krakowskich z 1377 r., zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 148-149.

<sup>117</sup>Dla porównania 7 kwietnia 1559 r. w Sandomierzu rada miasta wydała wilkierz dla ślusarzy w oparciu o królewski przywilej, za zgodą siedmiu ślusarzy, „aby sztukę czynili między swoją bracią”, tj. by wykonywali swoje rzemiosło, zob. D. Burdzy, „*Lauda seu plebiscitia*”. *Wilkierze XVI-wiecznego Sandomierza*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyna, Kraków 2008, s. 210-211, 222.

<sup>118</sup>Przykładowo w Wielkopolsce, głównie w cechach skórzanych i włókienniczych, właściciele partycypowali w tworzeniu statutów cechowych, a w szczególności w ich częściach dotyczących powinności cechów wobec dworu, cen, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 50.

<sup>119</sup>Kwestię wzorowania statutów na tych z innych miast podejmowali w swych pracach liczni badacze, dokonując nieraz pewnych uogólnień w tym zakresie. Zatem cechy polskie w początkowej fazie istnienia wzorowały statuty na tych z Niemiec, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 84; cechy województwa bełskiego na jaworskich, przemyskich, lubelskich, lwowskich, zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialna rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 177-178; bieruńskie

---

na pszczyńskich, zob. B. Spyra, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: B. Spyra, T. Włodarska, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Pszczyna 2006, s. 5; toruńskie w okresie XVI-XVIII w. na wielu innych, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 95; warszawskie do 1527 r. na krakowskich, zob. J. Dyjeciński, *Cechy dawnej Warszawy*, „Stolica”, nr 10, 1949, s. 8.

<sup>1120</sup>Na temat połączenia własnej inicjatywy z wzorcami innych miast w dziedzinie statutów cechowych pisał w odniesieniu do XVI-wiecznego Krakowa P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 150.

<sup>1121</sup>Tak było ze statutami wielu bractw w Wielkopolsce, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 49-50.

<sup>1122</sup>Przykładowo od XVI do XVIII w. w Toruniu statuty bractw czeladniczych układały, poza mistrzami, czasem kancelarie miejskie, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 78, 95.

<sup>1123</sup>O zapożyczaniu wzorców korporacji w średniowieczu pisał Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 119; w tym szczególnie z Krakowa J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, w: Tenże, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 127. Przykładowo dotyczyło to cechów województwa bełskiego (wzorowanych na lwowskich, przemyskich, lubelskich), zob. M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 255; czy większości statuty cechów białskich, zob. J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 126.

<sup>1124</sup>Dla porównania cech tkacki Głogowa Małopolskiego wziął w 1635 r. statut z Tyczyna, zob. R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 364; gdy cech tkacki Nowego Targu, podobnie jak żywiec, z Wadowic: *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 19; H. Eile, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947, s. 55.

<sup>1125</sup>Przykładowo statuty cechów miast szlachecki południowej i zachodniej Wielkopolski 2. poł. XVII w. wywodziły się głównie z zapożyczeń, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 12. Dla porównania w 1564 r. cech kuśnierzy opolskich zapożyczył nowy statut z Wrocławia, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 11, Opole 1967, s. 44.

<sup>1126</sup>Dla porównania rzemieślnicy tworzący po 1569 r. cechy w Opolu Lubelskim zapożyczali (być może ci wszystkich branż) statuty cechowe z Lublina, zob. R. Szczygieł, *Rzemiosło miejskie w Opolu Lubelskim w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Nauki Filozoficzne i Humanistyczne”, vol. 26, 1971, s. 41-42.

<sup>1127</sup>Dla porównania przywilej cechu garncarzy bydgoskich wzorowany był na koronowskich, zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XXI.

<sup>1128</sup>*Statut gospody kowalskiej*, s. 104. Przykładowo w okresie XVI-XVII w. cechy wielkopolskie zapożyczyły statuty z 25 miast (w przewadze z czterech największych, tj. Poznania, Kalisza, Gniezna, Wschowy), w liczbie 97 (w tym 77 oficjalnie), z czego w przewadze skorzystały z tego rzemiosła młodszych miast, zwłaszcza odzieżowo-włókienniczych, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 33-36.

<sup>1129</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936, s. 13.

<sup>1130</sup>Było to powszechne zjawisko, na które w odniesieniu do Gdańska zwraca uwagę M. Bogucka, *Ustrój cechowy*, w: Tamże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 293.

<sup>1131</sup>O XVI-wiecznej praktyce toruńskich kancelarii korporacji polegającej na tworzeniu m.in. uchwał cechowych pisał J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 78.

<sup>1132</sup>Przykładowo statut cechu rzeźników bydgoskich z 9 maja 1434 r. nadany został przez Dobiesława Puchałę z Wągrowa i rzeźników, zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XXI, 2-3.

<sup>1133</sup>W ujęciu ogólnym uwagę temu poświęcili: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 57; A. Dudzińska, *O pracy świdnickiej kancelarii miejskiej w pierwszej połowie XVI wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 237; S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, Warszawa 1948, s. 11; w kontekście

---

konkretnych miast, jak np. Bielska od 1424 r., Cieszyna od XV w.: T. Bielski, *Księga zapisków cechu rzemiosła szewców*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 118; M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 87; W. Iwanek, *O bractwie zacnych rusznikarzy*, „Kalendarz Beskidzki 1967”, Bielsko-Biała 1966, s. 135; P. Wysocki, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 187; Gdańska (zwłaszcza po wojnie 13-letniej) M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 293; Krakowa k. XIV w.-pocz. XV w. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 148.

<sup>1134</sup>O zasadzie nadawania statutów przez króla wspomina też A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 57.

<sup>1135</sup>Przykładowo we Wschowej 29 statutów wydała rada miasta, a 20 królowie, zob. W. Korcz, *Z dziejów wschowskich cechów pod koniec XVIII wieku*, „Rocznik Lubuski”, r. 2, 1960, s. 72.

<sup>1136</sup>Podobny przypadek miał miejsce w 1579 r. w Grodkowie, w odniesieniu do statutu cech kołodziejów, kowali, stelmachów, ślusarzy, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2, 1988, s. 257; w 1625 r. w Kazimierzu, w odniesieniu do cechu kowali-ślusarzy po ich oddzieleniu się od innych rzemiosł metalowych, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe [w Krakowie]. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. nac. L. Świejkowski, Warszawa 1972, s. 29; w 1698 r. w Kościanie, w odniesieniu do nowego statutu cech kowali i ślusarzy, zob. H. Florowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 35; 29 stycznia 1712 r. w Sośnicowicach, w odniesieniu do statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów, zob. *Polskie dokumenty cechowe z Sośnicy i Gliwicy z początków XVIII w.*, wyd. A. Kowalska, I. Nalepa-Orłowska, „Zaranie Śląskie”, r. 26, z. 2, 1963, s. 235.

<sup>1137</sup>Zwraca na to uwagę A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 57. Tak było np. ze statutem towarzyszy szewskich w Opolu z dnia 29 września 1661 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 50, 52.

<sup>1138</sup>O praktyce tej pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 40. Chodzi zaś np. o statut bractwa czeladników szewskich Starego Miasta Gdańska z 1436 roku, zob.: M. Bogucka, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 351; *Statut bractwa czeladników szewskich Starego Miasta Gdańska z 1436 r.*, wyd. R. Kubicki, w: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 15, Malbork 2009, s. 358; czy

<sup>1139</sup>Chodzi o statut ogólny z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 8-9, 19.

<sup>1140</sup>Np. w 1551 r. przywilej cechowi krawców grodkowskich nadał biskup Kasper von Logau, z tym, że występował on tutaj w roli administratora miasta, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257; z kolei w 1734 r. statut bractwu towarzyszy szewskich biskup włocławski Antoni Szembek: *Statut gospody włocławskiej towarzyskiej szewczyków z 1734 roku*, wyd. P. Bokota, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 11, 2006, s. 95, 103.

<sup>1141</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132-135. Dla porównania statuty towarzyszom szewskim Kościana z 1614 r., Poznania z 1644 r. nadali starsi cechowi, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 19.

<sup>1142</sup>*Statut gospody kowalskiej*, s. 104.

<sup>1143</sup>Na temat zatwierdzania statutów przez władzę, w tym radę miasta, gdy wystąpiły zmiany pisał Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 1996, 3/2, s. 109.

<sup>1144</sup>Tamże, s. 160.

<sup>1145</sup>Pisze o tym B. Zientara, *Rzemiosło miejskie i cechy*, w: *III. Rozkwit feudalizmu (XIII-XV w.)*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 103. Tak było np. w Braniewie, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 242, 251; w Krakowie (XV w.-1. poł. XVII w.), zob.: P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 155, 160; S. Sieciechowicz, *Zmowy i konspiracje czeladników przeciwko mistrzom cechowym w dawnej Polsce*, „Wiedza i Życie”, r. 21, nr 11, s. 735; w Toruniu, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016, s. 34. Dla porównania statutu cechu szewców cieszyński w 1513 r. zatwierdził magistrat, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 54.

<sup>1146</sup>O przypadkach w XV w. w Polsce cechów zatwierdzanych przez biskupów pisze też H. Ruciński, *Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do roku 1795*, „Studia Podlaskie”, t. 12, 2002, s. 53.

<sup>1147</sup>Tak było np. na Warmii, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 242, 251.



- <sup>148</sup>Przykładowo tak było w XVII w. w miastach prywatnych w Wielkopolsce, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 13. Dla porównania w 1735 r. zatwierdzenia statutu cechu tkaczy/płócienników bielskich dokonał właściciel Bielska Henryk hrabia Solms, zob. T. Bielski, *Bielskie tkactwo lniane*, „Kalendarz Beskidzki 1966”, Bielsko-Biała 1965, s. 134.
- <sup>149</sup>Na późniejszą zasadę zatwierdzania statutów przez królów, względem uprzedniej tradycji zatwierdzania ich przez rady miast uwagę zwracał B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 103. (W miastach pruskich początkowo statuty zatwierdzał wielki mistrz, później rada miejska, a jeszcze później po radzie jeszcze ponownie wielki mistrz, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie*. Zarys dziejów Toruń 1983, s. 23). Taka zmiana w XVI w. nastąpiła np. w Krakowie, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 160. Przykładowo 2 lutego 1527 r. statuty cechów warszawskich zatwierdził król Zygmunt Stary, zob. *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczevska, Bydgoszcz 2003, s. 44; w 1548 r. cechów krakowskich król Zygmunt August, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 41; a 13 grudnia 1755 r. cechów Białej król August III, zob. J. Polak, *Przywileje ...*, s. 126. Dla porównania 15 lipca 1766 r. statut cechu rzeźników Białej zatwierdził król Stanisław August Poniatowski, zob. *Statut cechu rzeźnickiego*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 143; 2 września 1733 r. statut cechu płócienników strumięńskich cesarz, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71; w 1548 r. statut cechu sukienników bielskich książę Waclawa Adama, zob. F. Cierniewski, *Przyczynek do historii sukiennictwa bielskiego*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 73; w 1547 r. statut cechu szewców strumięńskich książę cieszyński Waclaw, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68; 30 maja 1628 r. statut cechu wspólnego sanockiego 30 maja 1628 r. król Zygmunt III Waza, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 32, 35; w 1766 r. statut kongregacji kupieckiej Białej król Stanisław August Poniatowski, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 52.
- <sup>150</sup>Przykłady takiej praktyki można odnaleźć np. w Krakowie, gdzie w XVI w. statuty cechowe zatwierdzała rada miasta, a po roku król, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 155.
- <sup>151</sup>Praktykę taką opisuje też S. Herbst, *Cechy ...*, s. 11.
- <sup>152</sup>Dla porównania statut cechu garncarzy krakowskich z 1504 r. zatwierdziła rada miasta, zob. A. Chmiel, *Garn-carze krakowscy*, Kraków 1907, s. 10.
- <sup>153</sup>O zatwierdzaniu statutu towarzyszy przez starszych lub radę miasta pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 40. Dla porównania statut czeladników szewskich mikołowskich zatwierdzony został przez radę miasta w 1606 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 37.
- <sup>154</sup>Tak było np. w Gdańsku, gdzie ich zatwierdzenia dokonywała rada miasta, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 293. Do tego w okresie od 2. poł. XVI w. do pocz. XVII w. w Krakowie siedem uchwał cechowych zostało zatwierdzonych przez radę miasta, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 157.
- <sup>155</sup>Przykładowo w 1532 r. Zygmunt Stary potwierdził wszystkie cechy w kraju, a w samym Sochaczewie 22 cechy, zob. W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 549.
- <sup>156</sup>Przykładowo rada miasta Bydgoszczy potwierdziła statuty cechu garncarzy z 1446 r., z 20 grudnia 1532 r., statuty cechu krawców z 5 marca 1502 r., z 1 sierpnia 1533 r., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. 2-3 (dok. nr 1), s. 11-15 (dok. nr 4), s. 17 (dok. 6), s. 17-25 (dok. 7).
- <sup>157</sup>Na temat potwierdzania statutów cechów przez władców, w tym 45 cechów krakowskich w latach 1518-1628 przez Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III Wazę pisał P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 155-156; a wrocławskich, tj. w 1390 r. przez Waclawa IV, 23 marca 1420 r. przez Zygmunta Luksemburskiego, 5 lutego 1439 r. przez Albrechta II Habsburga, a 2 lipca 1435 r. przez Ferdynanda I R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: „Historia”, 1978, s. 78-79. Przykładowo w XVI w. w Toruniu, wobec zmian politycznych, rozpoczął się proces potwierdzania statutów (np. krawców) przez królów polskich, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 79. Przykładowo statut cechu kowali krakowskich z 7 sierpnia 1592 r. potwierdzali królowie polscy od XVI do XVIII w., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 182. Stanisław August Poniatowski potwierdził statuty cechów białskich w 1766 r., tj. 16 kwietnia szewskiego, 3 maja piekarskiego, 6 maja rzeźnickiego, 8 czerwca kupieckiego, 20 lipca kramarskiego i piwowarskiego, zob. J. Polak, *Przywileje ...*, s. 126.
- <sup>158</sup>Dla porównania statut cechu garncarzy bydgoskich potwierdzony został przez Jana Kościelskiego, starostę bydgoskiego i radę miasta 20 marca 1538 r., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. 26-30 (dok. 8).
- <sup>159</sup>Przykładowo 29 marca 1701 r. nastąpiło potwierdzenie porządku towarzyszy cechu szewskiego opolskiego z 1569 r. przez Henryka Spera i innych starszych cechu, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 52-53.

- 
- <sup>1160</sup>Statut towarzyszy szewskich opolskich ułożony na św. Michała 1661 r. przez cech potwierdzony został przez radę miasta, zob. Tamże, s. 50, 52.
- <sup>1161</sup>Przykładowo siedem uchwał cechowych w Krakowie zatwierdzonych przez radę miasta w okresie od 2. poł. XVI w. do pocz. XVII w. zostało przedłożonych do potwierdzenia królom, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 157.
- <sup>1162</sup>O poprawkach do statutów w poł. XV w. w Krakowie, doprecyzowujących je, wprowadzających podział kompetencji w przypadku rzemiosł należących do jednego cechu zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 158.
- <sup>1163</sup>Tamże, s. 157.
- <sup>1164</sup>Obszerny wywód na ten temat, w odniesieniu do Krakowa, przedstawia Piotr Gach. Pisze on, że od 1. poł. XV w. dodatki do statutów wprowadzała rada miasta, od XVI w. za zgodą wszystkich swych członków, wprowadzając cztery takie do 1562 r., a w latach 1562-1605 r. 32 kolejne, zob. Tamże, s. 157-158.
- <sup>1165</sup>O inicjatywie samych cechów /toruńskich/ w zakresie nowych statutów w oparciu o zachodzące zmiany, ale i wzorce z innych ośrodków, a nawet ich układaniu, a następnie tylko przedkładaniu do zatwierdzenia instancjom wyższym pisał J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 79-80.
- <sup>1166</sup>Dla porównania nowy statut otrzymali też 5 czerwca 1531 r. piekarze opolscy, zob. D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 115; a w 1566 r. grodkowscy, zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 257.
- <sup>1167</sup>Po rozpadzie cechu kowali-ślusarzy krakowskich rok później, tj. 7 sierpnia 1592 r. samodzielny cech kowali żelaznych uzyskał potwierdzenie swojego statutu przez radę miasta, gdyż „potrzebował swojej ordynacji”, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 181.
- <sup>1168</sup>Przykładowo w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. koszt ten obejmował wynajęcie pisarza (dla pełnoprawności publicznego), zakup materiałów pisarskich itp., zdobnictwo lub nie, stąd uboższe cechy często zadowalały się skromniejszą wersją graficzną dokumentu, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 88-89.
- <sup>1169</sup>Częściowej analizy statutów pod tym kątem dokonali Marceli Antoniewicz i Andrzej Bieńkowski, wyróżniając w statucie częstochowskiego cechu wspólnego, wielkiego ślusarskiego, bednarskiego, kotlarskiego, stelmachowskiego, stolarskiego z 1 lutego 1584 r. intytulacje w sześciu pierwszych wierszach: *Statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego z 1584 r.*, wyd. M. Antoniewicz, A. Bieńkowski, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Seria: „Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 1, 1988, s. 5-6; czy Anna Wajer, wyróżniając w statucie szewców z Łasiny z 15 listopada 1702 r. intytulację, inskrypcję, koroborację: *Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. A. Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 4-6 i 7 (foto). Do 1454 r., w okresie 1454 r.-1. ćwierć XVI w., jak i do k. XVIII w. w dokumentach kancelarii toruńskich korporacji nie stosowano jednolitego formularza. W tym pierwszym okresie rzadko można było wyróżnić w nich protokół, kontekst, eschatokół. Z kolei w drugim i trzecim, zwłaszcza gdy chodzi o statuty proveniencji miejskiej, występowała w nich podobna budowa wewnętrzna. Na tę składała się intytulacja, często połączona z narracją (wyjaśniającą powody wydania dokumentu) dyspozycja (podzielona w tym trzecim okresie na artykuły nawet w statutach czeladniczych), inskrypcja, różnie konstruowana koroboracja i datacja zaczerpnięte z kilku wzorów [w tym zewnętrznie i wewnętrznie z miejskich (jako że miasto wciąż nadzorowało cechy) przy indywidualizacji wzorujących się na kancelarii miejskiej pisarzy]. Najpełniejszym formularzem cechowały się rozporządzenia władz zwierzchnich, rady miasta, która w tym drugim okresie stopniowo narzucała uniwersalizm przytoczonych rozwiązań, bazujących w pewnym stopniu na tradycji okresu krzyżackiego. W okresie XVI-XVIII w. pewne *novum* stanowiły transumpty (bez udziału pisarza publicznego), gdzie dyspozycję stanowił potwierdzany statut w języku z oryginału w otoczeniu formuł łacińskich, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 53-55, 66-69, 73, 90-93, 95-96, 99-100.
- <sup>1170</sup>Dla porównania podobnie jest i to tym razem na zasadzie wyjątku w przypadku statutu czeladzi szewskiej Torunia, jako że tak jak w Żywcu dokument ten wystawiony został przez cech (starotoruński cech szewców), zob. Tamże, s. 54.
- <sup>1171</sup>Zazwyczaj na początku, rzadziej na końcu, umieszczano powody wydania reedycji statutu, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 159.
- <sup>1172</sup>Potwierdza to uwagę Jerzego Wyrozumskiego, że statuty bractw czeladniczych były mniej szablonowe od cechowych, zob. J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, t. 68, z. 1, 1977, s. 6.

---

<sup>1173</sup>*Statuty toruńskiego ...*, s. VI.

<sup>1174</sup>Przykładowo pod k. XIV w. statuty cechów krakowskich miały uporządkowane treści (artykuły-paragrafy), w XV-XVI w. paragrafy według logicznego następstwa (choć w jednym artykule podobne lub odmienne kwestie), w XVI w. paragrafy ujęte w grupy tematyczne, a na pocz. XVII w. artykuły skoncentrowane wokół zagadnień, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 158-159. Także w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. dyspozycje ich statutów, w tym towarzyskich, podzielone były na artykuły, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 92-93.

<sup>1175</sup>O tym, że statuty zawierały następujące treści: 1. struktura wewnętrzna, 2. czas, tryb, warunki nauki, wychowania, 3. wytwórczość, praca, 4. obowiązki zawodowe, wojskowe, religijne, towarzyskie i kary za to (różne dla mistrzów, czeladników, uczniów, partaczy), w tym precyzyjne (pieniądz, воск, trunki) lub sankcja nieoznaczona rady miasta lub cechu pisał P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 159. W kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. dyspozycje ich statutów, w tym towarzyskich, podzielone były na artykuły według wzorca: sprawy uczniowskie, czeladnicze, mistrzowskie i samorządowe, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 92. Dla porównania statut cechu kowali krakowskich z 7 sierpnia 1592 r. zawierał przepisy dotyczące czeladzi (nauka według umowy, wypowiedanie umowy z dwutygodniowym wyprzedzeniem, posłuszeństwo mistrzowi, zachowanie w pracy i domu), zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 181. Statut cechu szewców sanockich z 1741 r., wzorowany na warszawskim, a zatwierdzony przez Augusta III 6 listopada 1754 r. zawierał przepisy dotyczące szkolenia uczniów, czeladników, nabywania surowca, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 39. Z kolei statut cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. zawierał powinności uczniów, czeladników, mistrzów, zob. *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 200.

<sup>1176</sup>Zwłaszcza, gdy brak było bractwa/związku czeladniczego, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 162.

<sup>1177</sup>Na temat zawartości statutów czeladniczych, poruszających takie kwestie jak struktura, kształcenie, praca, pensje, sprawy pozazawodowe, zob. Tamże.

<sup>1178</sup>O tym, że znane z k. XIV w. statuty były lakoniczne, a dopiero później bardziej szczegółowe pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 40. Przykładowo statuty cechów wielkopolskich miały od siedmiu do 73 artykułów, z średnią na poziomie 30, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 16. W kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. dyspozycje ich statutów, w tym towarzyskich, także podzielone były na różnej ilości artykuły, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 92-93.

<sup>1179</sup>Dla porównania statut krawców chwaliszewskich z 1543 r. liczył 29 punktów, a ten z 1595 r. 37 punktów, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927, s. 14, 31; statut cechu krawców bydgoskich z 5 marca 1502 r. liczył 31 punktów, z 1 sierpnia 1533 r. 42 punkty, zob. *Statuty i przywileje ...*, s. 11-15 (dok. nr 4), s. 17-25 (dok. 7).

<sup>1180</sup>Dla porównania statut cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. składał się z 18 punktów, zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 364.

<sup>1181</sup>Dla porównania statut cechu sukienników bielskich z 1626 r. miał 12 artykułów, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 41.

<sup>1182</sup>Dla porównania statut cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. składał się z 34 artykułów, zob. *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 200-203.

<sup>1183</sup>Przykładowo statuty czeladnicze miast wielkopolskich obejmowały od 11 do 55 artykułów, ze średnią na poziomie 45, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 20.

<sup>1184</sup>Dla porównania statut bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. składał się z 48 artykułów, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71.

<sup>1185</sup>Wspomniane przepisy w cechach województwa bełskiego nie były tak rygorystyczne w zakresie awansów, gospodarki jak te w statutach cechów dużych miast, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 255.

<sup>1186</sup>Wynika to z wpisu przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszkiewicza, w którym mowa jest o tym, iż „któremu sławny nasz cech, uczniowi rekomenduje wszelkie posłuszeństwo, jako się wyczytano z księgi pierwszej jest słyssał, gdy mu czytano, jak powinien sprawować, ...” (1771): *Katalog albo księga, w*

---

której zapisywać się będą uczniowie i ich kondycje umiłowane z panami majstrami do wyterminowania czasu ich nauki, w: KCKr, 1; z zapisu w księdze cechu zbiorowego, w którym mowa jest o tym, że „Przed wyzwoleniem ucznia z rzemiosła, pokazującą ich swobodę i obligacją. Jako przy wkupnie się do naszego rzemiosła każdemu uczniowi pewne opisane powinności i prawo, tak do wyzwolenia i swobody od tegoż rzemiosła wiele i potrzebnych rzeczy potrzeba. A naprzód, aby takowy akt przy zgromadzeniu majstrów cechowych tego rzemiosła odprawiał, ...”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych, do których mówię wierszem prostym*, w: KCZ, 1.

<sup>1187</sup>Dla porównania według 48. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. nakazane było czytanie przywileju braciom po dwóch tygodniach od elekcji przyśiężnych: *Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 145.

<sup>1188</sup>P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 159-160.

<sup>1189</sup>E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo ...*, s. 47; A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 57; Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 7; S. Herbst, *Cechy ...*, s. 3; *Księga polskiego rzemiosła*, s. 48; *Polskie dokumenty ...*, s. 235; J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, nr 141, 1853, s. 4.

<sup>1190</sup>Pośrednio potwierdza to tytuł jednej z części księgi żywieckiego cechu zbiorowego, tj. „Trzecia część księgi zawierającej w sobie przypowiednie uczniów zapisane na lat wiele, skupowanie się ze służb obligacji cechowych, każdego magistra imieniem i przezwiskiem, także ucznia każdego wyraźnie zapisać i jakiego kunsztu wyzwała się uczeń, ponieważ ten cech zawiera w sobie różnego kunsztu panów majstrów, jako wyżej wyrażenia”, traktujący o mistrzach, a pośrednio o wyzwolencach, towarzyszach oraz o uczniach: KCZ, 1. Niektórzy badacze idą w definiowaniu cechu jeszcze dalej, zaliczając do niego nawet rodzinę mistrza, tj. jego żonę i dzieci, zob.: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 57; B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 104.

<sup>1191</sup>Pogląd taki głosi m.in. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 3. Wskazuje na to wyrażnie 19. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech rzeźniczo-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 172.

<sup>1192</sup>F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 81; F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 67.

<sup>1193</sup>Pojęcie mistrz, magister, majster, tj. wyższy przełożony wyjaśnia w swojej pracy J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002, s. 86. O mistrzu cechowym jako znawcy rzemiosła pisze też Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 75. Z kolei od pocz. XVIII w. w cechu szewców będzinских magistrem nazywano mistrzów, którzy odbyli wędrówkę, stąd było ich już wówczas stosunkowo niewiele, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 60-61.

<sup>1194</sup>Przykładowo zob. wpisy przyjmowania za brata i mistrza cechu szewców woźnickich, tj. Jana Cholewy (16 III 1639), Grzegorza Marchewki (16 III 1639), Andrzeja Jutrni (16 III 1639), zob. *Księga cechu szewców miasta Woźniki 1631-1740*, wyd. B. Szczech, Woźniki 2002, s. 12-13 (10, 11, 12).

<sup>1195</sup>Chodzi przykładowo o powrót do cechu Gabriela Jeziernego, mistrza piekarskiego, który „z ułomności swojej i niedostatku rzemiosła porzucił, którego rok, albo kilka nie robił” (5 III 1725), czy o Kaspra Jeziernego, mistrza piekarskiego, /który/ „miał miejsce swoje w jatce starej, która przez pożar ogniowy jest zrujnowana, a że na czas rzemiosła nie robił” (21 III 1729): *Rejestr pólbraci wkupna*, w: KCPie, 1.

<sup>1196</sup>O mistrzu jako synonimie brata cechowego, członka wspólnoty wspomina J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 85-86.

<sup>1197</sup>Dla porównania według przywileju cechu krawców lubelskich z 1703 r. funkcjonował stół starszy (12 stałych członków, uzupełnianych po wakacie) i stół młodszy, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 26. Także w cechu szewców poznańskich były dwa stoły, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932, s. 59.

<sup>1198</sup>Brat młodszy to mistrz najpóźniej przyjęty do cechu, zobowiązany do różnych posług, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 86. W Białymstoku termin brat młodszy był synonimem mistrza młodszego, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 18. O braciach młodszych jako kategorii członkostwa w cechu pisze też Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 75. O podziale członków cechu na młodszych i starszych wspominał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 40.

<sup>1199</sup>Misteria pochodzi od słowa majster, mistrz, poza tym było to również określenie opłaty za przyjęcie, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 89.

- <sup>1200</sup>Siostra cechowa to według Janusza Tandackiego żona mistrza, wdowa po nim, jego córka, zob. J. Tandacki, *Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 117. Na obecność kobiet w cechach piekarzy, rzeźników jako rzemieślniczek, siostr uwagę zwraca Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 82.
- <sup>1201</sup>Jest o tym mowa we wpisach do cechu kuśnierskiego Jana Caidzińskiego (13 III 1750): KCKu, 1; oraz Pawła Brydzinskiego (28 I 1756): KCKu, 2, s. 91.
- <sup>1202</sup>O braciach średnich pisze Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 76.
- <sup>1203</sup>Dla porównania według 6. art. statutu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. „naznaczony do służb brat młodszy ma być rzemiosła krawieckiego, a służba nie ma mu sławie szkodzić, ani w niczym innym, ale być po jej odprawieniu przepustką do starszego”, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 VI 1822, s. 600.
- <sup>1204</sup>Mowa jest o tym we wpisie do cechu zbiorowego Antoniego Sokołowskiego (121 /?/ 1765): *In nomine domini amen*, w: KCZ, 1.
- <sup>16</sup>Tę uwypuklają określenia tak przyjmowanych jako „godnych” „innej okazji”, znane np. z wpisu (93) w cechu tkackim Józefa Wiśnińskiego (10 II 1757): KCT, s. 77; członków „dla poczciwości swojej”, znane np. z wpisu (282) w cechu szewskim Jana Kaczura (5 X 1667): KCSz, 1, s. 90; i „cechu”, znane np. z wpisu w cechu szewskim Balcera Skorupki (6 III 1666): tamże, s. 89 (281); dla czynienia „wszelkiej uczciwości każdemu”, znane np. z wpisu w cechu szewskim Wojciecha Kluski (7 VIII 1672): tamże, s. 40 (61); czasem zaś dla ulg w „cechmistrzowaniu”, „żeby nie był tego roku niniejszym cechmistrzem”, znane np. z wpisu w cechu szewskim Szymona Chostkowicza (27 X 1665): tamże, s. 89 (277).
- <sup>1206</sup>Kwestia ta pojawia się we wpisie (43-44) do cechu tkackiego Wacława Wicorkowica (16 IV 1757): KCT, s. 55. Czasami ich grono składało się z tych, którzy byli uprzednio cechmistrzami, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 119.
- <sup>1207</sup>Wskazuje na to wpis w cechu piekarskim Macieja Suskiego (1 IX 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1208</sup>Takie określenie wystąpiło we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Krzysztofa Anderskiego (?/): *Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich*, w: KCKu, 1.
- <sup>1209</sup>Dowodzi tego szereg wpisów, np. za brata zupełnego krawieckiego w celu dewocyjnym Marcina Obtulowicza, który już był przykupiony za „półbrata” (27 XI 1772): *Katalog półbraci zapisujących się do naszej kongregacji*, w: KCKr, 1; czy w cechu zbiorowym, np. za brata zupełnego w celu dewocyjnym Wojciecha Mikuszowskiego (16 I 1763): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Wojciecha Mikuszowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego (8 XI 1762) /w: *Punkt drugi części tej książki zawierający w sobie zapisy panów braci*, w: tamże/, lub za brata zupełnego konfraterni Andrzeja Ryckiewica (29 XI 1764): *In nomine ...*, w: tamże, zob. wpis Jędrzeja Ryczkiewica, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego (4 X 1762) /w: *Zapis panów półbraci*, w: tamże/.
- <sup>1210</sup>Egzemplifikuje to wpis do gospody tkackiej Ludwika /Szatry?/.../sinskiego?/ (1738): KGT, 1.
- <sup>1211</sup>Przykładowo świadczą o tym wpisy czy to (187) za brata starszego w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Jana Olbrychta Golaszkowicza, wikarego milowieckiego i cięcińskiego (po 1 XI 1637): KCSz, 1, s. 69; czy to za brata zupełnego w celu dewocyjnym, do starego stołu cechu zbiorowego Jana Dowsilazowica, starego cechmistrza garncarskiego (30 I 1764): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1212</sup>Potwierdza to wpis za brata „jakby starego” w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Lanka, magistra kunsztu „tolbińskiego” i /...?/ pańskiego (21 XI 1769): *Rejestr wkupionych braci zupełnych, magistrów*, w: KCPie, 1.
- <sup>1213</sup>Informację taką zawiera wspomniany już wpis Jana Dowsilazowica (30 I 1764): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1214</sup>Chodzi o wpis „dla dalszej przyjaźni” według oczekiwania przyjęcia w celu dewocyjnym i „dla posiadania każdego czasu miejsca w stole starym cechu piekarskiego jako cechmistrz rzeźnicki” Wojciecha Studenckiego, magistra, cechmistrza rzeźnickiego (4 XI 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1215</sup>Chodzi o wpis (144) w celu dewocyjnym, do stołu średniego, starszego w cechu tkackim, w celu „spotęgowania chwały” awansowanego i w celu dewocyjnym Dominika Pawluskiewica (27 II 1760): KCT, s. 102.

<sup>1216</sup>Zagadnienie to obrazują wpisy, np. (166) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Jakuba Englera, „aby mógł zażywać tego rzemiosła, jako i my zażywamy, ...” (1756): KCRz; np. w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Kazimierza Poręmskiego, „jednak jak inni, tak i jemu, aby było wolno zbożem wszelkim kupczyć” (26 /?/ 1776): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1217</sup>Świadczą o tym wpisy, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Józefa Sanetry, „tą samą kondycją zupełnego cechu piekarskiego, aby mu było wolno zbożem kupczyć i ten sam będzie powinien, jak wzwyz pomieniony braciszek, jak przywilej rozkazuje” (27 XII 1772/), por. wpis Bartłomieja Widzykowicza, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego w celu gospodarczym (dla kupczenia zbożem) (27 XII 1772): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; tj. w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Reginy Woyciechowskiej, „której ażeby jej było wolno tak zażywać tego, jak i pierwsza żonka i żeby jej było wolno jak wola Pana Boga będzie furkę przywieźć” (16 V 1756): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; tj. (175) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Kaspra Kubiesz, „aby mu było wolno przędzą kupczyć, ale z tą kondycją jako wyżej, jak tam ją przed nim bracia opisali” (7 IV 1749/): KCT, s. 177.

<sup>1218</sup>Przykład stanowią wpisy, tj. w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Marcina Miodonskiego, /Małgorzaty Miodonskiej, jego żony-dopisano/, „..., tylko dla ratunku duszy swojej /tj. obojga/, aby mógł mieć pomoc z lustracji suchodniowych po śmierci /tj. petent/” (16 III 1778): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; tj. w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Stanisława Wozniakowskiego, Anny Kozakówny, jego żony, „..., ale tylko dla ostatniej posługi pogrzebowej /dla obojga/ i dla zbawienia duszy swojej /tj. petenta/” (16 II 1708): KCKu, 1.

<sup>1219</sup>Te stanowi wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Schotta, pragnącego jednocześnie wypiekać bułki (21 I 1728): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (150) w celu dewocyjno-gospodarczym (dla handlu płótnem) do cechu tkackiego Mateusza Chylńskiego, z prawem przędzenia (5 II 1740): KCT, s. 105.

<sup>1220</sup>O tym, że należenie do osobnej korporacji, oprócz korzyści materialnych, nadawało pewien szacunek moralny względem współbraci i siebie samych pisał już J. Szreder, *O cechach ...*, nr 141, s. 4.

<sup>1221</sup>Chodzi np. o prawo wypiekania pierników, kiedy mistrzowie piekarscy wypiekali chleb i bułki.

<sup>1222</sup>Wskazuje na to np. statut szewców opoczyńskich z 1593 r., znany z kopii z ok. 1766 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 228.

<sup>1223</sup>Według Dominika Tomczyka „półbracia” to mistrzowie z majstersztykiem, których nie było stać na odprawienie uczty, jak np. w przypadku Kaspra Lebida z Olesna, osiadłego rzeźnika, pomocnika murarza z 4 sierpnia 1657 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 17. Podobny przekaz niesie z sobą wpis do cechu krawców gliwickich Jakuba Sosny z 30 sierpnia 1705 r., zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 237, 240.

<sup>1224</sup>Informację taką zawiera 10. pkt. statutu cechu szewców poznańskich z 1682 r., zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 82, 85.

<sup>1225</sup>Dane dotyczą cechu ślusarskiego w latach 1627-1671: KCŚ, s. 16.

<sup>1226</sup>O wyborze do czterech cechmistrzów wspominają: M. Goliński, *Gospodarka sterowana przywilejami. Handel i rzemiosło przez pryzmat statutów i przywilejów. Problem cechów i bractw*, w: Tenże, *Dzieje miast praskich do początku XV wieku*, Kraków 2018, s. 221; F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 81; w tym „prymasa” i „podprymasiego” (od XVIII w. jako „starszego” i „podstarszego”) oraz „podskarbiego” i „przysadniego”

J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 50.

<sup>1227</sup>O wyborze w dużych cechach ośmiu reprezentantów braci starszych i młodszych pisał: Tamże. Według rejestrów starszych cechowych Krakowa z lat 1398-1500 ich liczba w cechu wahała się od dwóch do dziewięciu, zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 214.

<sup>1228</sup>Przykładowo według statut cechu kowali-ślusarzy ... krakowskich z 1533 r. dwóch cechmistrzów pochodziło z rzemiosła kowali (w tym jeden kowal), a dwóch z rzemiosła ślusarzy (w tym jeden ślusarz), do tego pierwsze miejsce w tym układzie zajmował kowal, a drugie ślusarz, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 93. Według statutu cechu stolarzy krakowskich (cechu zbiorowego) z 1407 r. jeden cechmistrz pochodził z rzemiosła malarzy, jeden ze snycerzy, a jeden ze stolarzy, zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 8. Z kolei w cechu zbiorowym cieśli i młynarzy wrocławskich w 1777 r. cechmistrzów wybierano po równo dla składowych rzemiosł, z ewentualnym uwzględnieniem w tym liczebności tych rzemiosł, zob. W. Pyrek, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 2: „Historia”, 1959, s. 83.

- <sup>1229</sup>Przykładowo w cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich od 1735 r. co roku wybierano cechmistrza w układzie w jednym roku stolarza, w kolejnych pozłotnika, w następnym malarza itd., zob. M. Korżel-Kraśny, *Cech stolarski we Wrocławiu w XVIII wieku*, „Dolny Śląsk”, nr 10, 2002, s. 198-199.
- <sup>1230</sup>Przykładowo w cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, stelmachów lubelskich wybrano Wojciecha Skaczedowskiego, starszego bednarza, Wojciecha Strzezowskiego, młodszego kołodzieja w 1645 r., a Wojciecha Macedońskiego, starszego bednarza, Wojciecha Macedońskiego, młodszego powroźnika w 1650 r., zob. M. Karwatowska, *Formularz protokołów elekcji rzemieślników lubelskich (1590-1650)*, „Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Philologiae”, vol. 4, 1986, s. 30.
- <sup>1231</sup>Tak funkcjonowało to np. według przywileju cechu zbiorowego (m.in. bednarzy, cieśli, stolarzy) Opolu Lubelskiego z 8 marca 1569 r., zob. R. Szczygieł, *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 14, 1971, s. 73-74.
- <sup>1232</sup>Dla porównania dwóch cechmistrzów wybierano w cechu garncarzy potylickich (obu Polaków), zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 233; w cechu garncarzy tomaszowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184; według statutu cechu garncarzy glińskich i żółkiewskich z 1685 r. (w tym katolika starszego i grekokatolika młodszego), zob. S. F. Gajerski, *Ośrodek garncarski w Międzyrzeczu Podlaskim w XVI-XVIII wieku. (Uwagi na temat źródeł publikowanych przez M. Stankową)*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 30, nr 2, 1976, s. 122; czy według statutu tych międzyrzeczickich z 1710 r. (katolika i grekokatolika): *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniewskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, oprac. M. Stankowa, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. 4, 1972, s. 173.
- <sup>1233</sup>Dla porównania trzech cechmistrzów wybierano w cechu kowali (zbiorowym) bocheńskich w 1. poł. XVI w., zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 67. Z kolei czterech od XIV do XVI w., a dwóch od k. XVI w. wybierano w cechu kowali, ślusarzy ... krakowskich, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosła ...*, s. 92, 180.
- <sup>1234</sup>Dla porównania czterech cechmistrzów wybierano według umowy cechów piekarzy ciemnych i jasnych Nowego Miasta Elbląga z 1422 r. (w tym dwóch starszych i dwóch młodszych): *Statut cechu piekarzy pieczywa ciemnego Starego Miasta Elbląga z 1421 roku*, oprac. D. Kaczor, „Rocznik Elbląski”, t. 19, 2004, s. 162; czy w cechu piekarzy krakowskich pod k. XV w., zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 216; ale i w latach 1588-1674, 1685-1757, w 1759 r., w tym dwóch ze starszego, a dwóch z młodszego stofu, w czasie przerwy wybierano dwóch-trzech (np. w 1758 i 1760 r.) cechmistrzów, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 54, 56-57, 62-63.
- <sup>1235</sup>Dla porównania dwóch cechmistrzów wybierano w cechach lubelskich czapników, sukienników w 1438 r., zob. B. Nowak, *O początkach cechów lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 27/28, 1985/1986, s. 25-26; czterech według ustawy cechu czapników i kutnerzy wileńskich z 3 grudnia 1636 r. (w tym dwóch starszych z „religii rzymskiej” i dwóch starszych z „greckiej”), zob. K. Chodynicki, *O stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich od XVI do XVIII w.*, Wilno 1925, s. 5; czy u sukienników wrocławskich, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 82.
- <sup>1236</sup>Dla porównania dwóch cechmistrzów wybierano w kongregacji kupców Białej, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 51; w cechu stolarzy wileńskich (jednego obrządku rzymskiego i drugiego greckiego), zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 8; w cechu rzemieślników drzewnych tomaszowskich, zbiorowym Sokala (katolika i prawosławnego), zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184-185; według 1. art. statutu cechu zbiorowego tarnogrodzkiego z 1616 r., znanego z odpisu z 11 stycznia 1698 r. (Niemca i Polaka), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 9; według statutu cechu zbiorowego Czeladzi z 1671 r. („prymasa” i „podprymasiego”), zob. J. Ziemia, *Cechy rzemieślnicze Będzina i Czeladzi w dawnych wiekach*, „Ziemia Będzińska”, r. 4, 1972, s. 122-123; w cechu wielkim wojnickim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) pod datą 20 października 1775 r., czy 28 października 1775 r. („starszego” i „powtórnego”): *Księgi wpisów cechu wielkiego 1755-1851*, wyd. J. Chumiński, J. Szymański, „Biblioteczka Historyczna”, t. 15, Wojnicz 1998, s. 12 ([2] s. 5, [3] s. 7); trzech w cechu ślusarzy ... Kazimierza i Stradomia (w tym dwóch z pierwszego i jednego z drugiego miasta) według wyroku Seweryna Bonera, wielkorządcy krakowskiego w poł. XVI w., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosła ...*, s. 342-343; czterech w cechach bednarzy, kowali-ślusarzy krakowskich pod k. XV w., zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 216.
- <sup>1237</sup>Przykładowo w miastach województwa bełskiego dominował system dwóch cechmistrzów, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184. Tak było też w XVI-XVII w. w Gdańsku, gdzie obok starszego jako do niedawna młodszego pojawiał się nowy młodszy, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 297.
- <sup>1238</sup>Dla porównania dwóch cechmistrzów wybierano w cechu krawców bełskich (w tym starszego Polaka, a młodszego Ukraińca), zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 233; M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184; lubelskich w 1438 r., zob. B. Nowak, *O początkach ...*, s. 25-26; według 1. pkt. statutu tych poznańskich z 25 września 1531 r., zob.

Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 159; według 1. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r., zob.: *Statuta ...*, s. 40; sześciu w cechu krawców krakowskich już od k. XV w., zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 216; a następnie według 12. par. ich statutu z 1 marca 1534 r. (w tym Polaka, Niemca, starszego, młodszego): *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1892, s. 466 (dok. nr 371); według 1. art. statutu tych wileńskich z 23 marca 1665 r. (w tym trzech katolików, trzech religii ruskiej), zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 597.

<sup>1239</sup>Dla porównania dwóch cechmistrzów wybierano w cechu kuśnierzy dubieckich w 1575 r., zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień organizacji rzemiosła cechowego w Przeworsku*, „Rocznik Przemyski”, t. 15/16, 1975, s. 185; oleśzycznych (w tym pierwszego lackiego/katolickiego, a drugiego ruskiego/prawosławnego), zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 185; poznańskich, zob. *575 lat cechu ślusarzy i rzemiosł pokrewnych w Poznaniu*, Poznań 2016, s. 7; czterech w cechu kuśnierzy krakowskich pod k. XV w., zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 216.

<sup>1240</sup>Dla porównania dwóch cechmistrzów wybierano w cechu rzeźników krakowskich pod k. XV w., zob. Tamże, s. 216; lubelskich w 1438 r., w 1597 r. (starszego i młodszego): M. Karwatowska, *Formularz ...*, s. 30; J. Ziótek, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 89; sześciu w cechu rzeźników krakowskich pod k. XV w., zob. J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 216.

<sup>1241</sup>Dla porównania dwóch cechmistrzów wybierano pod k. XVI w. i według 4. pkt. statutu cechu szewców będziańskich z 1645 r. („starszego” i „podstarszego”, a od czasu połączenia z garbarzami, „prymasa” szewca i „podprymasiego” garbarza), zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 43-44, 58; w cechu szewców lubelskich w 1438 r., w 1597 r. (starszego i młodszego), zob. M. Karwatowska, *Formularz ...*, s. 30; według statutu tych międzyrzeckich z 1673 r. (katolika i grekokatolika): *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich z 1673 i z 1787 roku*, wyd. M. Kowalski, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 2, 1970, s. 139; według pouczenia przez nowosądeckich tych nowotarskich z 1575 r. (wybrany cechmistrz przez młodszych i starszych dobiera sobie drugiego), zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 119; według statutu tych poznańskich z 20 maja 1649 r. (Polaka i Niemca), zob.: S. Karwowski, *Cechy szewskie w Poznaniu i na przedmieściach*, Poznań 1907, s. 13; *Księga polskiego rzemiosła*, s. 82; według statutów tych Nowej Warszawy z 1605 i 1713 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 127, 1892, s. 356; czterech według statutu tych poznańskich z 20 października 1645 r. (trzech Polaków/katolików i Niemca/protestanta), zob. S. Karwowski, *Cechy ...*, s. 13; sześciu według przywileju cechu szewców wileńskich z 7 grudnia 1550 r. (w tym trzech katolików, trzech grekokatolików, potem jeszcze trzech Niemców) czy według przywileju Stefana Batorego (w tym dwóch katolików, dwóch protestantów, dwóch grekokatolików), zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 5.

<sup>1242</sup>Dla porównania najpierw jednego, a potem dwóch cechmistrzów wybierano według statutu cechu płócienników wileńskich z 1579 r. i jego uzupełnienia z 1639 r., zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileńskie”, r. 2, 1924, s. 75; dwóch w cechu tkaczy niemirowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184; według 1. pkt. statutu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. S. F. Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 60; czy wileńskich (katolika i grekokatolika), zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 8, 14.

<sup>1243</sup>„Siedem ksiąg ...”, s. 115.

<sup>1244</sup>Dane dla tego cechu pochodzą od k. XVI w. po XVIII w., a pozostałych cechów właściwie odnoszą się do XVIII w.

<sup>1245</sup>Wspomina o tym uchwała cechowa kuśnierzy w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1.

<sup>1246</sup>Mowa jest o tym we wpisie uwalniania ze starego cechmistrzostwa kuśnierskiego Tomasza Hybinskiego, brata cechowego (19 I 1746): Tamże.

<sup>1247</sup>*Pismo cechu kuśnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwóch kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/39.

<sup>1248</sup>Zapis taki zawiera uchwała cechu kuśnierzy w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1.

<sup>1249</sup>*Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>1250</sup>Przykładowo w XVI-XVII w. w Gdańsku cechmistrzem starszym zostawał dotychczasowy młodszy, a młodszego wybierali mistrzowie lub rada miasta, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 297.

<sup>1251</sup>Obie te kwestie przybliży wpis (284) uwalniania z cechmistrzostwa szewskiego Krzysztofa Dunata (24 XI 1661): KCSz, 1, s. 90. Dla porównania obawy przed trudami i nieopłacalnością pełnienia tej funkcji wyrażali kandydaci do niej w cechach przeworskich w 2. poł. XVIII w., zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 91.



- 
- <sup>1252</sup>Kontrakty takie zawierały w sobie wpisy do starego stołu w celu czasowego uwolnienia z cechmistrzostwa szewskiego (274) Macieja Krzizka (9 XI 1660), (277) Szymona Chostkowicza (27 X 1665): KCSz, 1, s. 88.
- <sup>1253</sup>Taki czas występuje we wspomnianych wyżej wpisach (274) Macieja Krzizka (9 XI 1660), (277) Szymona Chostkowicza (27 X 1665), ale i wписie (284) Krzysztofa Dunata (24 XI 1661): Tamże, s. 88-90.
- <sup>1254</sup>O gwarancji takiej donosi wspomniany już wpis (274) Macieja Krzizka, „który rok do łaski braterskiej, z czego się za czasem nie wymówią” (9 XI 1660): Tamże, s. 88.
- <sup>1255</sup>Przypadek taki stanowi wpis (336) uwolnienia z młodszego cechmistrzostwa szewskiego Sebastiana Florka (1698): Tamże, s. 104-105.
- <sup>1256</sup>Takie rozwiązanie, podyktowane wadą wzroku, pojawiło się przy wspomnianym już wpisie Tomasza Hybinskiego (19 I 1746): KCKu, 1.
- <sup>1257</sup>Wskazuje na to wpis dokańczania ... /Tomasza Hybinskiego/ (9 X 1715): Tamże.
- <sup>1258</sup>Chodzi ponownie o wpis (284) Krzysztofa Dunata (24 XI 1661): KCSz, 1, s. 90.
- <sup>1259</sup>Taki przekaz płynie ze wspomnianego już wpisu (336) Sebastiana Florka (1698): Tamże, s. 104-105.
- <sup>1260</sup>Zwraca na to uwagę wielu autorów: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59; Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 30; B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 104.
- <sup>1261</sup>S. Herbst, *Cechy ...*, s. 11.
- <sup>1262</sup>Wspomina o tym potwierdzenie Augusta III postanowienia komisarzy królewskich w sprawie ustanowienia cechów w Białej z 13 grudnia 1755 r., w którym nakazano m.in. zatwierdzenie ich władz przez kasztelana krakowskiego, zob. J. Polak, *Przywileje ...*, s. 126.
- <sup>1263</sup>Tak było np. od 1324 r. w Grodkowie, od 1364 r. w Cieszynie, a od 1498 r. w Pszczynie, zob. L. Musioł, *Przegląd dziejowy rzemiosła na Górnym Śląsku*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 33; od 1420 r. we Wrocławiu, zob. M. Goliński, *Cechy*, w: *Historia Wrocławia. Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, red. C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, Wrocław 2001, s. 111; od 1547 r. w Bieruniu, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 4; od 1552 r. w Poznaniu, zob. Z. Wojciechowska, *Cechy rzemieślnicze i bractwa kupieckie w Wielkopolsce w okresie staropolskim*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 27. Z kolei według ordynacji dla Piasków z 1775 r. 4 stycznia mistrzowie wybierali trzy osoby większością, a spośród nich 7 stycznia rada wybierała starszego i zastępcę, zaprzysięganych radzie. Także według skargi na radę miejską w Bieczu w 1670 r., ale i w Poznaniu cechmistrzów wybierała sama rada, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 119-120.
- <sup>1264</sup>Tak było początkowo, bo np. od 1291 r. we Wrocławiu, zob. K. Małczyński, *Kilka uwag nad procesem powstawania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 4, 1957, s. 648-649.
- <sup>1265</sup>Tak było np. w 1701 r. w cechu kowali łaskich, gdzie to właściciel desygnował na cechmistrza Jana Tasarczyka, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983, s. 33.
- <sup>1266</sup>Dla porównania przewidywał to m.in. statutu cechu garncarzy pyskowickich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje cechu garncarskiego w Pyskowicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 12, 1977, s. 49; statutu cechu garncarzy Międzyrzecza Podlaskiego z 1710 r., zob. S. F. Gajerski, *Ośrodek garncarski ...*, s. 121-122. Niemniej według 1. i 2. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. to rada wybierała cechmistrzów spośród czterech kandydatów cechowych, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 177, 179. Z kolei według aktu lokacyjnego Tomaszowa z 1621 r., postanowieniem Tomasza Zamoyskiego, jego właściciela, cechom, poza cechem piekarskim, rzeźnickim, szewskim, przewodniczyć mieli wyznaczeni przez niego urzędnicy miejscy, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 237.
- <sup>1267</sup>Na aspekt ten, w kontekście samorządności cechów, wskazuje zapis statutu cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 29). Dla porównania w cechu kuśnierzy krakowskich w 1537 r. ustępujące władze same wybrały się na kolejną kadencję, bez udziału zgromadzenia cechowego, co do właściwego porządku przywróciła dopiero rada miasta, zob. W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 300.
- <sup>1268</sup>O tym informuje: *Cech piekarski w mieście Żywcu ustanowiony*, w: KCPie, 2; *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MZdep/39. Dla porównania według statutu cechu kuśnierzy krakowskich z 1537 r. obowiązywało zatwierdzanie wyboru cechmistrzów przez radę miasta, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 301.

- <sup>1269</sup>Praktykowano to np. w cechu garncarskim w Iłży, zob. S. Pastuszkiewicz, *Cech garncarski w Iłży*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, s. 328.
- <sup>1270</sup>Tak odbywało się to w cechu tkaczy przeworskich, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 90.
- <sup>1271</sup>Wątek ten w swoich pracach podnosi m.in. Zofia Rączka.
- <sup>1272</sup>Nazwa ta w tym znaczeniu występuje w uchwale cechowej kuśnierzy w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1; w statutach cechu rzeźników, szewskim: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 24), dok. 39, s. 193 (art. 13); w tym z dookreśleniem jako „zwyczajny”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 30).
- <sup>1273</sup>Chodzi o mszę, o której mowa w uchwale cechowej kuśnierzy w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1.
- <sup>1274</sup>Tamże; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 13), por. dok. 34, s. 169.
- <sup>1275</sup>Informują o tym przepisy statutów cechu krawców-kuśnierzy - odnoszący się do mistrzów, cechu rzeźników - odnoszący się do każdego brata i przystawnych, cechu szewców - odnoszący się do każdego brata: Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 143, dok. 26, s. 150 (art. 24), dok. 39, s. 193 (art. 13). Dla porównania przenosiny takie do nowego cechmistrza miały miejsce: do Bazylego Hnatowicza w cechu szewców sanockich w 1773 r., o czym zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 40; tj. skrzyni, przywilejów, pieczęci, mar do Mikołaja Gaya w cechu szewców woźnickich (5 III 1641), zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 16 (17).
- <sup>1276</sup>O zwyczaju tym w cechu krawieckim i szewskim w Żywcu, ale dopiero dla XX w. pisali J. Gąsiorek, M. Pokusa, *Zwyczaje i obrzędy ludowe na Żywiecczyźnie*, Żywiec 2013, s. 797-803; niemniej jej autorzy odwołali się w niej do wielowiekowej tradycji. O przenoszeniu do domu nowego cechmistrza dokumentów, ksiąg, ludy, pieniędzy w Żywcu pisała też M. Meres, *Abyście cechu prawa wam nadane zachowali*, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1967, s. 159-160.
- <sup>1277</sup>Na temat przysięgi i jej treści wypowiadali się: Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 102; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 168. Tę wprowadzały prawa poszczególnych miast, np. Bierunia, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 7; Bydgoszczy 1 stycznia 1664 r., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. 87; Chełmna, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 59; „trzecia księga statutów” Krakowa z 1394 r., zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 82; statut Pszczyny z 1498 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 33; konstytucja lubelska z 1768 r., zob. J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939, s. 14; prawa dla Przeworska (od poł. XVIII w.), zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 91; czy dotyczące całego regionu, jak np. Warmii, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 245.
- <sup>1278</sup>Zasadę tę ogólnie opisuje A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59. Tak było w cechach białostockich, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 12; gdańskich (XVI i XVII w.), zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 297; lubelskich: *Organizacje cechowe w Lublinie wg lustracji starostwa lubelskiego*, w: *Lublin w dokumencie 1317-1967. Wybór źródeł*, wstęp, oprac., wyd. F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, Lublin 1976, s. 79; wrocławskich, zob. M. Goliński, *Cechy ...*, s. 111.
- <sup>1279</sup>Pisze o tym E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „Kalendarz Beskidzki 2000-2001”, Bielsko-Biała 1999, s. 28.
- <sup>1280</sup>Zasadę taką znosił 12. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r., zob. F. Michalik, *Wykonawstwo egzaminacyjnych sztuk mistrzowskich w świetle edyktu króla pruskiego Fryderyka II z 1747 r.*, „Ziemia Śląska”, t. 3, 1993, s. 208, 217.
- <sup>1281</sup>Taką przyczynę miał wybór na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>1282</sup>Dowodzą tego informacje zawarte w uchwale cechowej kuśnierzy w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1; pośrednio we wpisie (282) do cechu szewskiego Jana Kaczura (5 X 1667): KCSz, 1, s. 90; w statucie cechu szewskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 13). Zresztą tak samo było w cechu kuśnierzy dubieckich w 1575 r., zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 185; według 4. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 43-44, 57; według statutu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139; według 42. art. statutu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie...*, s. 11.
- <sup>1283</sup>Tak się stało w przypadku wspomnianego wyboru na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>1284</sup>K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 14; A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 12.

- 
- <sup>1285</sup>W XVI-XVII w., zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 297.
- <sup>1286</sup>Tak było np. w Lublinie, zob. *Organizacje cechowe w Lublinie ...*, s. 79.
- <sup>1287</sup>Mowa jest o tym w uchwale cechowej kuśnierzy w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1. Owe „trzy chwile” to być może trzy godziny, niestety nie wiadomo o który jarmark tu chodzi.
- <sup>1288</sup>Na ratuszu odbywało się to np. w Lublinie, zob. *Organizacje cechowe w Lublinie ...*, s. 79.
- <sup>1289</sup>W tym przypadku nie da się jednoznacznie określić czy chodzi o dwie czy o trzy kadencje.
- <sup>1290</sup>Jak wyżej.
- <sup>1291</sup>Dla porównania w cechu szewców przemyskich J. Trepczyński był cechmistrz trzy lata z rządu (1744-1746), zob. J. Hryniewicz, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 50.
- <sup>1292</sup>Podobnie było w cechu ślusarzy lubelskich, gdzie Marcin Baranowicz był cechmistrzem dwa lata z rządu (1637- 1638), zob. M. Karwatowska, *Formularz ...*, s. 33-34.
- <sup>1293</sup>Przykładowo na przełomie XV/XVI w. w cechu stolarzy krakowskich dość często zdarzały się przypadki dwóch kadencji cechmistrzowskich z rządu, zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 15.
- <sup>1294</sup>Dla porównania w cechu rzeźników lubelskich nierzadką zasadą było, że ustępujący cechmistrz kandydował na kolejną kadencję, stąd ciągłość w postaci min. dwóch takowych, zob. J. Ziótek, *Cech ...*, s. 89. W cechu rzeźników sanockich Jan Starakiewicz był cechmistrzem dwa lata z rządu (1773-1774), zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 43.
- <sup>1295</sup>Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieneckich na przełomie XVI/XVII w. miały miejsce przypadki dwóch, pięciu, sześciu, siedmiu, ośmiu, a nawet 11 kadencji cechmistrzowskich z rządu, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 194-195.
- <sup>1296</sup>O wielokadencyjności cechmistrzów krawieckich w Poznańskiej Śródcie w latach 1672-1732 pisał Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 166. Przykładowo w cechu krawców chodzieskich Wojciech Przywarcik był cechmistrzem dwa lata z rządu (1674-1675), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 59; w cechu krawców wileńskich cechmistrzowie z roku 1722 dwa lata z rządu (1722-1723), zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 6-7; w cechu krawców chwaliszewskich Wojciech Bączkiewicz dwa lata z rządu (1716-1717; 1723-1724), Stanisław Marszałek siedem lat z rządu (1590-1597), Szymon Lekosz 13 lat z rządu (1571-1584), zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 35; w cechu krawców Gorzowa Śląskiego Bernard Czech pięć lat z rządu (1730- 1735), zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego w epoce feudalnej: przyczynek do dziejów miasta*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, nr 8-9-10, 1999-2000-2001, s. 374; w cechu krawców sanockich Franciszek Drozdowicz 13 lat z rządu (1687-1700), zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 30.
- <sup>1297</sup>Świadczy o tym opis wyboru na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>1298</sup>Dla porównania w cechu krawców Łącznej Walenty Szymonowski/Smoniewski został cechmistrzem w 1628 r. (drugim), a następnie w 1637 r. (pierwszym), w cechu kuśnierzy Tomasz Olesik w 1627 r. (pierwszym) i w 1636 r. (pierwszym), w cechu szewców Jan Lutrzyk w 1631 r. (drugim) i w 1637 r. (drugim): *Urządnicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łącznej do r. 1810. Spisy*, opr. J. Łosowski, Łączna 2004, s. 119-120. W cechu kuśnierzy dubieneckich na przełomie XVI/XVII w. przerwy te wynosiły dwa, cztery lata, a nawet 16 lat, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 194-195.
- <sup>1299</sup>To potomek rodziny rzeźników żywieckich, będący posiadaczem pamiątek cechowych.
- <sup>1300</sup>Przykładowo cztery kadencje pełnił cechmistrz tkaczy przeworskich Paweł Wolski (1631-1632, 1638-1639, 1642, 1650), zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 91; czy płócienników wileńskich Mateusz Baranowski (w latach 1669-1679), zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 76. Kilkanaście kadencji z przerwami pełnił cechmistrz szewski Grabowca Fedor Maślańczyk (1643-1657), zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184. Cechmistrzami szewców będziańskich byli przez dwie kadencje Jan Domagała w 1583 i 1604 r., Jan Latos w 1610 i 1620 r., Wojciech Jaroszewicz w 1702 i 1716 r., Jakub Jędralski w 1724 i 1750 r., Jan Kapuścik w 1734 i 1736 r., Wawrzyniec Zieliński w 1748 i 1761 r., przez trzy kadencje Klemens Szczerba w 1725, 1771 i 1777 r., Jakub Ciszek w 1738, 1750 i 1761 r., przez cztery kadencje Marcin Stodółka w 1744, 1751, 1758 i 1769 r., przez sześć kadencji Krzysztof Stanek w 1706, 1710, 1716, 1724, 1730 i 1736 r., a przez siedem kadencji

---

Jan Ciszek w 1730, 1742, 1744, 1746, 1748, 1753 i 1758 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 52-53.

<sup>1301</sup>Dla porównania w cechu zbiorowym krakowskim (m.in. stolarzy) w XV w. zdarzały się przypadki dwóch, trzech, czterech, sześciu, siedmiu, dziesięciu, 13, 14 kadencji cechmistrzowskich będących udziałem jednej osoby, a w samodzielnym cechu stolarzy krakowskich od k. XV po poł. XVI w. dwóch, trzech, czterech, pięciu, sześciu, siedmiu, dziewięciu, 10, 11 takich kadencji, zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 14-15.

<sup>1302</sup>Przykładowo w cechu krawców chodzieskich siedem kadencji z przerwami sprawowali Paweł Przywarcik i Jan Wachter, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59.

<sup>1303</sup>Przykładowo w cechu rzeźników staroławników wrocławskich kilkanaście kadencji sprawował George Friedrich, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 82.

<sup>1304</sup>O wielokadencyjności cechmistrzów w Przeworsku, wynikającej z walorów cechmistrza lub słabości cechu wspomina J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 90-91; a w Radomsku, wynikającej z nepotyzmu T. A. Nowak, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 130.

<sup>1305</sup>Dla porównania w dubieckim cechu kuśnierzy Iwanko Polchowski, krawiec, został starszym cechu w 1670 r., zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 185.

<sup>1306</sup>Przykładowo w XVIII w. w Radomsku, w cechu krawców takową stanowili Piotrowscy, a w cechu szewców Surmacy, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 158-159.

<sup>1307</sup>Informację taką zawiera opis wyboru na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>1308</sup>Podkreśla to treść księgi cechu piekarskiego: *Cech piekarski w mieście Żywcu ustanowiony*, w: KCPie, 2. Dla porównania według 1. i 2. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. cechmistrzowie powinni byli być ludźmi osiadłymi, statecznymi, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 177, 179.

<sup>1309</sup>Wytyczne pochodzą z wspomnianego wyżej opisu wyboru na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39. Dla porównania według 12. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. cechmistrz powinien konserwować dawne obyczaje, nie prześladować godnych mistrzów, ma za to sprzyjać osiedleńcom, kandydatom na mistrza, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 208, 216-217. W cechach tomaszowskich cechmistrem mógł zostać tylko człowiek odpowiedniej zamożności, tj. „dobrze osiadły”, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184.

<sup>1310</sup>Posłuszeństwo ukierunkowane na takie instytucje było zalecane przez urząd miasta cechmistrzowi kuśnierskiemu według opisu aprobowania na cechmistrza Tomasza Obtulowica (1762): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39; lecz wydaje się, iż było obligatoryjne względem cechmistrzów wszystkich cechów.

<sup>1311</sup>W ujęciu ogólnym zwracają na to uwagę: K. Koehler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie. Rzecz osnuta na danych o cechach i o bractwie strzeleckim w Kościanie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 25, odbitka Poznań 1899, s. 215; B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 104.

<sup>1312</sup>Wynika to z treści aprobowania na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (1762): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>1313</sup>Przepis pochodzi ze statutu cechu szewskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 9). Adam Chmiel wymienia posłuszeństwo wśród praw kardynalnych cechu, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59. Dla porównania według 9. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r. nakazane było posłuszeństwo wszystkim cechmistrzowi-przysięgiemu, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 33. Posłuszeństwa braciom starszym wymagały art. 7., 40., a cechmistrzowi 42. statutu cechu szewców z Łasiny z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie*, s. 8, 10-11.

<sup>1314</sup>Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 75; F. Lenczowski, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „Studia Historyczne”, r. 17, z. 3, 1974, s. 481.

<sup>1315</sup>Czynił to wobec występnych i nieposłusznych, jak to opisuje wybór na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 lipca 1760) czy według zalecenia magistratu wobec tych złych, jak to opisuje przyjmowanie na cechmistrzostwo Tomasza Obtulowica (19 stycznia 1765), a to ostatnie z miłości-nie z gniewu, jak to opisuje aprobowania na cechmistrza Tomasza Obtulowica (1762): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39. O funkcjach sądowniczych cechmistrza wspomina Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 75.

- 
- <sup>1316</sup>Zaleca to statutu cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 29).
- <sup>1317</sup>Mowa jest o tym w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg ...*”, s. 115, 117.
- <sup>1318</sup>Było to życzeniem magistratu, wyrażonym w opisie aprobowania na trzeci rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>1319</sup>Dowodzi tego „zyczenie /przez magistrat cechmistrzowi/ wszystkiego dobrego”, aby się tak rządził, jak rządzi, „bo znać, iż się podoba rząd jego sławnemu cechowi, że go na 4 wakowali rok”, obecne w opisie aprobowania na czwarty rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (31 I 1764): Tamże.
- <sup>1320</sup>Tej winaśował cechmistrzowi urząd miasta podczas aprobowania cechmistrza, zwracając uwagę na wypełnianie przez tego ostatniego warunkujących ową zaleceń (posłuszeństwa zwierzchności zamkowej, urzędowi miejskiemu; „obserwowania” braci, wiedzy gdzie są; miłości dla dobrych braci, a miłosiernego, sprawiedliwego karanía złych) widocznych w opisie aprobowania na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (1762): Tamże.
- <sup>1321</sup>Przykładowo w statutach cechów województwa bełskiego rozróźnienie kompetencji między cechmistrzami starszymi, a młodszymi nie było dookreślone, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 185.
- <sup>1322</sup>Ta jeszcze wyraźniej i na większą skalę widoczna była w dużych cechach z większą ilością cechmistrzów, gdzie np. w takich właśnie wrocławskich części cechmistrzów pełniła obowiązki urzędowe, a pozostali pomocnicze, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 84.
- <sup>1323</sup>Wprost wskazuje na to treść księgi cechu krawców: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115.
- <sup>1324</sup>Przykładowo w Kościanie władze cechowe składały się z dwóch cechmistrzów i czterech asesorów/stołowych, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 13.
- <sup>1325</sup>M. Meres, *Abyście cechu ...*, s. 161.
- <sup>1326</sup>Poza Żywcem, bo np. w Radomsku stołowi rozliczali do tego kasę cechu co kwartał, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 130.
- <sup>1327</sup>Taki przekaz wynika z treści księgi cechu krawców: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115. Przykładowo według statutu krawców chwaliszewskich z 1543 i 1571 r. bracia starsi wraz z cechmistrzem mieli współtworzyć delegacje do rady miasta, organizować „małe schadzki”, egzaminy, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 24.
- <sup>1328</sup>Wynika to z treści wpisu w cechu piekarskim Macieja Suskiego (1 IX 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Przykładowo o stołowych w cechach Wschowy jako ciele doradczym pisze W. Korcz, *Z dziejów ...*, s. 79.
- <sup>1329</sup>Dla porównania przez 150 lat w gryfickim cechu krawieckim było 35 takich pisarzy, zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi-o księgach cechowych na Pomorzu Zachodnim*, „Biblioteka”, nr 14, 2010, s. 17.
- <sup>1330</sup>Mowa jest o nim w tekstach ksiąg cechu zbiorowego, tj. „..., aby każdy pan pisarz cechowy przyjrzał się, ...”: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych uczniwego cechu ślusarskiego, snycerskiego, stolarskiego, ciesielskiego, kupieckiego, powroźnickiego, uprzywilejowanego*, w: KCZ, 1; czy „...,aby pan pisarz cechowy zawsze suo ordine zapisywał”: *Tytuł, Wprowadzenie, w: Trzecia część księgi ...*, w: tamże.
- <sup>1331</sup>Wskazuje na to wpis (156) za stół stary cechu rzeźniczego, tj. na wysługę cechowi całemu, tj. za pisarza Wojciecha Studentowica (1753): KCRz. Przykładowo w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. praktykowano wybór na pisarza albo osoby bezpośrednio przed starszeństwem, albo wręcz z grona braci starszych, który to wybór odbywał się zwykle co roku, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 86.
- <sup>1332</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 14. Przykładowo w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. pisarzami zostawały zwykle osoby umiejące czytać, pisać i rachować, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 88.
- <sup>1333</sup>Dowodzi tego wpis (130) w cechu rzeźniczym Wojciecha Studentowicza, w którym mowa jest o tym, „aż do tego będę ja /petent jako pisarz/ do żywota swego służył braciom dotąd, dokąd, póki mi Pan Bóg życia i zdrowia dotoczy, tj. na zawsze” (1747): KCRz.
- <sup>1334</sup>Wynik taki daje zestawienie wpisów w cechu rzeźniczym (156), tj. m.in. za pisarza Wojciecha Studentowica (1753), por. wpis (201) Marcina Hazuki, w którym Wojciech Studentowicz wymieniony został jako pisarz cechowy (1765): Tamże. Przykładowo jak już wspomiano w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych

---

w okresie XVI-XVIII w. praktykowano wybór na pisarza zwykle co roku, ale z zachowaniem rotacji, rzadziej podtrzymując pisarza na tym stanowisku przez kilka lat, o ile już, to wybierając go ponownie po kilkuletniej przerwie, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 86.

<sup>1335</sup>Taką pozycję pisarza ustala wspomniany wielokrotnie wpis (156) w cechu rzeźniczym, tj. m.in. za pisarza Wojciecha Studentowica, w słowach „a znowu do tego będzie jak drugi brat w stole starym” (1753): KCRz.

<sup>1336</sup>Przykładowo w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. pisarze prowadzili przede wszystkim księgi (głównie ci obieralni), rachunki, ale w uboższych korporacjach również posługiwali za dodatkową opłatą, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 86-87.

<sup>1337</sup>Tak było np. w Bielsku, zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 28; w Przeworsku, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 91.

<sup>1338</sup>Wynika to z treści księgi cechu piekarskiego: *Cech piekarski w mieście Żywcu ustanowiony*, w: KCPie, 2. Do tego we wpisie w cechu zbiorowym Wincentego Grzezieckiego mowa jest o zastanym w skrzyni cechowej uniwersale z 9 maja 1778 roku z Lwowa, który w punktach XXII i XXXI poruszał kwestię wkupna majstrowskiego (20 IX 1820): *Katalog uczciwego cechu ślusarskiego, snycerskiego, stolarskiego, ciesielskiego, kupieckiego, powroźnickiego, ciesielskiego, panów braci wpisujących się od roku 1778 zaczęty*, w: KCZ, 2. Na temat roli skrzynek cechowych jako miejsce przechowywania dokumentów, pieczęci pisali: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004, s. 42-45; A. Chowaniak, „Podług obyczaju” cechowego, „Almanach Kęcki”, t. 9, 2005, s. 103; M. Korżel-Kraśna, *Skrzynki cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. Tenże, Wrocław 2002, s. 150. Przykładowo przywileje cechów białskich przechowywane były w ladach/skrzyniach u starszych, zob. J. Polak, *Przywileje ...*, s. 126.

<sup>1339</sup>*Franciszek Wielopolski aprobuje dawne artykuły cechu rzeźniczego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep-97. Na posiadanie dwóch czy kilku skrzynek przez cechy uwagę zwracali: M. Korżel-Kraśna, *Skrzynki ...*, s. 150-151; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 61. O tym, że skarbonki cechowe były niewielkich rozmiarów, metalowe, z zamkami (do których zwykle były dwa klucze), czasem zdobione pisze E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 38-39. Autorka ta przywołuje przy tym zdobienia skrzynki cechu rzeźników gdańskich z XVII/XVIII w. (scentki rodzajowe) oraz tych toruńskich z 1698 r. (zdobienia podstawy reliefem), zob. tamże, s. 39.

<sup>1340</sup>E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 181; M. Meres, J. Studencki, *Informator Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1971, s. 7; M. Meres, *Katalog pamiątek cechowych w zbiorach Muzeum w Żywcu*, w: *Pamiętki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 25; J. Szablowski, *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny III. Powiat żywiecki, województwo krakowskie*, Warszawa 1948, s. 272. O tym, że skrzynie cechowe były różnych rozmiarów, drewniane, z podwójnym dnem, na owalnych lub naśladowujących łapy nóżkach, okute i malowane, a w XVII/XVIII w. zdobione intarsja pisała E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 46-51. Dla porównania skrzynie cechów kowali znane są m.in. z Jarosławia (okute), zob. J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1966, s. 23; Przemysła (XVIII-wieczna, z inicjałami cechmistrza, podkową, młotem, skrzyżowanymi kluczami), zob. D. Zahel, *Wystawa. 620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemysł 2006, s. 63, 68; Śmigła (z 1679 r., odnowiona w 1740 r.), zob. H. Zbierski, *O śmigiełskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006, s. 81. Wykładnię na temat śląskich skrzynek cechowych jako elementu kancelarii cechów, potrzebnego do ceremonii, w przewodzie skromnych, z czasem zdobnych, z drewna głównie sosnowego, prostopadłościowych, jednokomorowych, o płaskich wiekach, z czasem z nóżkami, okutych, z uchwytyami, a od 1. poł. XVIII w. z intarsją oraz malowanych, daje M. Korżel-Kraśna, *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe*, Wrocław 2017, s. 19-20, 22-24, 26, 27-44, 46.

<sup>1341</sup>Tamże, s. 6-7, 10, 14-15, 17; M. Korżel-Kraśna, *Skrzynki ...*, s. 151.

<sup>1342</sup>Pisali o tym, jeśli chodzi o dom cechmistrza/starszych J. Polak, *Przywileje ...*, s. 126; lub i gospodę, kościół T. Kałuski, *Pieczęcie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku. Geneza i symbolika*, Warszawa 2013, s. 40-41.

<sup>1343</sup>Ogólnie pisze o tym E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 43-44. Np. tak czyniono w większości miast, np. w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 28-30; w Krakowie, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60.

<sup>1344</sup>Na temat pieczęci cechów wrocławskich jako znaku rozpoznawczego cechu pisała B. Marcisz, *Pieczęcie cechowe*, w: *Encyklopedia Wrocławia*, Wrocław 2000.

- <sup>1345</sup>O funkcji uwierzytelniającej tych pieczęci, określanej przez radę miasta, tj. uwierzytelniających świadectwa nauki, dokumenty zewnętrzne, zob. w odniesieniu do cechów śląskich, wrocławskich Tamże; B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętne*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 12.
- <sup>1346</sup>Przy ich charakterystyce cyfra w nawiasie oznacza kolejność danej pieczęci w rzędzie przyłożonych pod uchwałą z 1584 roku.
- <sup>1347</sup>Dla przykładu pierwsze znane pieczęcie cechowe pochodzą z XIV w. z Krakowa, Szczecina, Wrocławia, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 52-53; B. Marcisz, *Rzemiosła cechowe miasta Wrocławia w świetle źródeł sfragistycznych (XIV-XIX w.)*, w: *Mieszczanństwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. H. Okólska, „Muzeum Miejskie Wrocławia”, 4, Wrocław 2003, s. 20.
- <sup>1348</sup>R. Kosiński, W. Mirocha, *Pieczęć cechu garncarskiego w Żywcu i jej analogie*, „Biuletyn Numizmatyczny”, 3 (339), 2005, s. 218; por. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechów garncarskich od średniowiecza do XX wieku*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 228. Elżbieta Bimler-Mackiewicz błędnie datuje drugą z pieczęci na XVIII w., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 187.
- <sup>1349</sup>Analogię tę do kafla z Lipowca z 2. poł. XV w., pieczęci garncarzy z Głubczyc z 1634 r. czy chorągwi z Krakowa z XVIII w., a uogólniając do wzorów śląskich podkreślają w swoim artykule R. Kosiński, W. Mirocha, *Pieczęć ...*, s. 220-222. Dla porównania pieczęcie cechów garncarzy z podobnego okresu przedstawiają: Adama i Ewę pod drzewem (Namysłów, 1655 r.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Studia Śląskie”, t. 42, 1983, s. 452, 454, 458, 462; Adama i Ewę wokół drzewa w kole (Gliwice, 1631 r.), Adama i Ewę pod drzewem z węzem (Głubczyce, 1. poł. XVII w.), Adama i Ewę z jabłkiem pod drzewem w doniczce w kole (Krapkowice, k. XVII w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV-XVIII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975, s. 109, 115, 124-125; Adama i Ewę ulepionych z gliny, pod drzewem (Grodków, k. XVII w.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 262, 264, 267; Adama i Ewę pod drzewem wyrastającym z dzbana (Nysa, poł. XVII w.), zob. D. Tomczyk, *Nyskie pieczęcie cechowe od XV do XVIII wieku*, „Szkice Nyskie. Studia i Materiały”, t. 1, 1974, s. 160, 163, 175; Adama i Ewę wokół drzewa z koła (Złotoryja, 1656 i 1661 r.), Adam i Ewa wokół drzewa z dzbana (Tarnowskie Góry, 1683 r.), zob. B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie ...*, s. 57; E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechów ...*, s. 228, 232; koło garncarskie, na nim dzban z drzewkiem, po bokach Adam i Ewa z jabłkiem, (Olesno Śląskie, XVII w.), zob. D. Tomczyk, *Ze studiów nad pieczęcią cechową miast ziemi oleskiej (do XVIII w.)*, „Głos Olesna”, 3/1968, s. 27-29, 31-32; koło garncarskie, na nim dzban o dwóch uchach (Brzeg, 1. poł. XVII w.), zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 187; D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, „Zeszyty Historyczne”, z. 2, 1994, s. 212, 219; koło z trzema prętami, na nim wazon z kwiatami (Wrocław, XVII w.), zob. B. Marcisz, *Ikonografia pieczęci cechowych miasta Wrocławia (XV-XIX w.)*, w: *Pieczęcie w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. P. Dymmel, Lublin 1998, s. 238, 243, 246; doniczka w kole z drzewem (Kozła, XVII w.), zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 187; D. Tomczyk, *Pieczęcie górnośląskich ...*, s. 123.
- <sup>1350</sup>U źródeł zmiany tej pieczęci lec mogło np. zgubienie lub zużycie tłoka, raczej nie jej dezaktualizacja, o których to przyczynach zmian w ujęciu ogólnym pisze B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie ...*, s. 12.
- <sup>1351</sup>Por. taki kartusz cechu kowali brzeskich z 1523 r., zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu ...*, s. 211-213, 216, 220.
- <sup>1352</sup>Dla porównania pieczęcie cechu kowalskiego przedstawiają narzędzia kowalskie (Kraków), zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 58; w tym pieczęć cechu kowalskiego z podobnego okresu podkowę (Namysłów, 1580 r.), zob. B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie ...*, s. 67-68.
- <sup>1353</sup>Szerzej na temat pieczęci cechów złożonych, wśród których były te, gdzie w legendzie swoje godło posiadały wszystkie rzemiosła takiego cechu, w tym nawet te podobne, jak i te, gdzie w legendzie występowały tylko niektóre z nich wypowiedziała się A. Tomaszewska, *Ikonografia pieczęci cechowych (XV-XIX w.) w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, w: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*, red. A. Chlebowska, A. Gut, Warszawa 2008, s. 114-115.
- <sup>1354</sup>Dla porównania pieczęcie cechów sukienników z podobnego okresu przedstawiają: nożyce, szczotkę z prawej, oset z lewej (Bytom, pocz. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczęcie górnośląskich ...*, s. 102; nożyce, dwa zgrzebła, trzy lilie u góry (Nysa, poł. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Nyskie pieczęcie ...*, s. 159-163, 165, 168, 185; nożyce (Gliwice, 2. poł. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczęcie górnośląskich ...*, s. 111; nożyce postrzygacze (Brzeg, 2. poł. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu ...*, s. 212, 225-226; nożyce postrzygacze, po

---

bokach dwa osty (Gliwice, 2. poł. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Rzemiosło cechowe Gliwic*, ..., s. 23, 25, 29-32, 36-37; nożyce, dwa osty (Głubczyce, k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 120.

<sup>1355</sup>Dla porównania pieczęcie cechów krawców z podobnego okresu przedstawiają: nożyce (Grodków, 1558 r.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa* ..., s. 262, 264-266, 268; (Kozuchów, 1560 r.), zob. B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie* ..., s. 70-71; (Kozle, 1569 r.), zob. tamże, s. 70; /z gwiazdkami między ostrzami/ (Krapkowic, 1570 r.), zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 169; D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 125; /z kwiatami między ostrzami/ (Brzeg, 1583 r.), zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 169; D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu* ..., s. 211, 216, 220-221; (Tarnowskie Góry), zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 33; /z uchwytami w kształcie głowy węża/ (Byczyna, k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 27; nożyce z aniołem trzymaczem (Bytom, k. XVI w.), Cieszyn (k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 101, 104; nożyce, żelazko (Pyskowice, k. XVI w.), zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 169; D. Tomczyk, *Rzemiosło cechowe Gliwic, Pyskowic, Toszka i Sośnicowic w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII w.*, „Zeszyty Gliwickie”, nr 10, 1973, s. 24-25, 27, 31, 37. Dla porównania pieczęcie cechów kuźniczy z podobnego okresu przedstawiają: skórę (Wrocław, 1559 r.), zob. B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie* ..., s. 77; białym, trzymaczem popiersie uzbrojone/białym, trzymaczem popiersie anioła (Brzeg, pocz. XVI w./1564 r.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu* ..., s. 212-213, 216, 221; futro, ptaka, hełm z labrami (Kozle, 1569 r.), zob. D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 124; białym ze skórek lub ptaka z gałązką (Wrocław, XVI w.), zob. B. Marcisz, *Ikonoografia* ..., s. 231-232; płat futra (Bytom, 1581 r.), zob. D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 102; płat futra, trzymaczem popiersie anioła (Głubczyce, 1584 r.; Byczyna, 1589 r.), zob. tamże, s. 116; D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 37; futro, ptaka (Gliwice, k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Rzemiosło cechowe Gliwic* ..., s. 24-25, 27, 29, 31, 36.

<sup>1356</sup>Dla porównania pieczęcie cechów rzeźniczych z podobnego okresu przedstawiają: barana (Grodków, 2. poł. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa* ..., s. 262, 264-265, 268; skaczącego barana (Kłodzko, 1574 r.), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 164; barana, górę na której popiersie anioła (Głubczyce, k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 119; barana w promieniach słońca (Brzeg, k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu* ..., s. 211, 213, 224; cielę (Nysa, 1555 r.), zob. D. Tomczyk, *Nyskie pieczęcie* ..., s. 161, 163, 166, 184; skaczącego kozła (Opole, 1569 r.), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 164; kozła, nad nim dwa skrzyżowane noże (Olesno, 1573 r.), zob. D. Tomczyk, *Ze studiów* ..., s. 27-30, 32; woła, nad nim lilie (Nysa, 1592 r.), zob. D. Tomczyk, *Nyskie pieczęcie* ..., s. 161, 163, 166, 184; por. J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 60; skrzyżowany topór i nóż (Skoczów, XVI/XVII w.), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 165.

<sup>1357</sup>Pieczęć cechu szewców Czeladzi z XVII w. posiada napis łaciński „Jeśli Bóg z nami, to kto przeciw nam?”, zob. L. Musioł, *Przeгляд* ..., s. 40.

<sup>1358</sup>Dla porównania pieczęcie cechów szewców z podobnego okresu przedstawiają: but (Namysłów, k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa* ..., s. 453-455, 465; but, nóż, półokrągły nóż (Głubczyce, k. XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 120; trzy obute nogi (Sośnicowice, 2. poł. XVI w.), zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 174; D. Tomczyk, *Rzemiosło cechowe Gliwic*, ..., s. 27, 31, 38; trzy buty z cholewami, szczytce, nóż, sierp (Bytom, XVI w.), zob. D. Tomczyk, *Pieczenie górnośląskich* ..., s. 103.

<sup>1359</sup>Na temat okrągłego kształtu pieczęci cechowych, zmieniającego się na owalny od XVII-XVIII w. pisali: B. Marcisz, *Ikonoografia* ..., s. 243; D. Tomczyk, *Dawna pieczęć cechowa jako źródło do dziejów rzemiosła miejskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 461: „Historia”, 30, Wrocław 1978, s. 110.

<sup>1360</sup>Na temat dominacji laku jako materiału XVI-wiecznych pieczęci cechowych, zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 54; B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie* ..., s. 16.

<sup>1361</sup>To często czynili starsi cechowi, zob. Tamże, s. 12.

<sup>1362</sup>Dla porównania pieczęcie cechów wrocławskich nadawała rada miasta, zob. B. Marcisz, *Pieczenie* ...

<sup>1363</sup>Dla porównania taki sam typ reprezentują XVI-wieczne tarcze pieczęci cechów wrocławskich, zob. B. Marcisz, *Ikonoografia* ..., s. 243.

<sup>1364</sup>Uwagę przewadze przedstawień narzędzi na pieczęciach poświęcają: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 57; A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 58; por. B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie* ..., s. 13.

<sup>1365</sup>O obrazach napieczętych w postaci wyrobów pisały: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 57; B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie* ..., s. 13.



- <sup>1366</sup>Dla porównania cechy te odnajduje Damian Tomczyk w pieczęciach cechowych Brzegu D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu ...*, s. 210-211, 214-216; Głuchołaz D. Tomczyk, *Rzemiosło Głuchołaz w świetle pieczęci cechowych z XVII-XVIII w.*, „Studia Śląskie”, t. 1, Opole 1991, s. 274; a sam realizm w pieczęciach cechowych Grodkowa i Namysłowa D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa ...*, s. 260; D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Namysłowa ...*, s. 450.
- <sup>1367</sup>Zagadnieniu patronów cechowych w obrazach napieczętych pieczęci cechowych uwagę poświęciła B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie ...*, s. 13.
- <sup>1368</sup>Na takie elementy napisów napieczętych jak nazwa cechu, data roczna, miejscowość wskazuje w swoich badaniach Tamże, s. 15, 18.
- <sup>1369</sup>Generalnie w XVI w. na pieczęciach cechowych dominowała majuskuła renesansowa w postaci kapitały, a od k. XVI i w XVII w. antykwa, zob.: Tamże; D. Tomczyk, *Dawna pieczęć ...*, s. 115.
- <sup>1370</sup>Na zagadnienie napisów łacińskich pieczęci uwagę zwracał już choćby A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 58; w tym występujących aż do końca XVIII w. J. Wisłocki, *Cechowe tłoki pieczętne jako źródło kultury materialnej*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 2, z. 1, Poznań 1956, s. 237.
- <sup>1371</sup>Dla porównania o tym, że mosiądz był częstym materiałem tłoków pieczęci cechów, zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 54; B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie ...*, s. 15; w tym np. świdnickich z XV-XVIII w., zob. B. Marcisz, *Świdnickie tłoki pieczętne w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, „Rocznik Świdnicki”, 28/2000/ 2001, s. 46.
- <sup>1372</sup>Termin ten występuje we wpisie w gospodzie tkackiej Gabriela Fabiańczyka (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego/): KGT, 1.
- <sup>1373</sup>Jadwiga Wolska stawia równość pomiędzy pojęciem czeladnik a towarzysz, tj. pomocnik, podkreślając że w okresie do XVII-XVIII częściej stosowano termin czeladnik, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 85, 87. Jednak w cechach żywieckich daje się rozróżnić używanie tych dwóch pojęć na zasadzie „towarzysz” - członek bractwa, gospody, czeladnik - pracownik warsztatu. O zmianie charakteru czeladników gdańskich znanych z XIV-XV w. na pracowników najemnych w XVI-XVII w., w sensie ich stopniowego odcinania się od struktur towarzyskich pisała M. Bogucka, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 312.
- <sup>1374</sup>W przeciwieństwie do tych ostatnich nie mieli prawa głosu w sprawach cechowych, kiedy bracia cechowi w sprawach towarzyskich tak, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 76.
- <sup>1375</sup>Wskazuje na to pośrednio zapis we wstępie księgi gospody kowalskiej „W tej księdze dla pamięci i kontrowersji różnych kładą się towarzysze, który po którym następuje. Także kiedy którego balcesora obrali, także i towarzyszy starszych”: KGKo. Pisali o niej: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60; J. Wyrozumski, *Korporacje ...*, s. 218-219; w tym na przykładzie XVI-wiecznego Krakowa: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 79; P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 147, 160.
- <sup>1376</sup>Dowodzi tego np. „najpierwszy” (według pierwszeństwa) opis miejsc towarzyszy w gospodzie kowalskiej, tj. Pawłusa Rybarskiego, towarzysza starszego, Pawłusa Nowotarskiego, powtórnego towarzysza, Macieja Szczyglińskiego, pisarza gospodniego, Szymona Ostrowskiego, ...: KGKo; wpis w gospodzie tkackiej Bartłomieja Mikuszowskiego, /z/ „miejscem zaś za Melchiorem Obtulowicem” (7 I 1767, /kontekst wskazuje na pomyloną datę miesięczną, która winna być późniejsza niż 17 VIII/): KGT, 1.
- <sup>1377</sup>Mowa jest o tym wprost we wpisach w gospodzie tkackiej Pawła Bielewica (29 X 1769), Szymona Mizerskiego (/za Melchiora Chmielarskiego, ojca gospodniego, tu ok. 1770 roku/), Kazimierza Sokołowskiego (3 VII 1769): Tamże.
- <sup>1378</sup>Wskazuje na to treść cytowanego już wstępu do księgi gospody kowalskiej: KGKo; czy wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Jakuba Goleckiego, „mającego miejsce w rządzie za Andrzejem Mierowskim” (25 XII 1776): KGT, 2; bądź wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Jakuba Pantoflinskiego, „/mającego zaś miejsce za M. Plucinę-dopisano/” (21 V 1766): KGT, 1.
- <sup>1379</sup>O tym, że wyprzedzali oni czasem „młodych” świadczy wpis w gospodzie tkackiej Jakuba Mokrzyckiego, młodziana, „z miejscem za wędrownymi” (4 X 1773): Tamże.
- <sup>1380</sup>Wynika to z treści 10. art. gospody kowalskiej „Na ostatku dla wyraźniejszego sensu i łatwiejszej konstytucji każdy towarzysz czy tutejszy czy przywędrowany, przyjmując robotę u majstra, powinien skłonić się do gospody i dać się zapisać jako towarzysz ku towarzyszom ..., jak będzie miał tę łaskę u towarzyszy, że nastąpi na jego

---

miejsce inny towarzysz /to awansuje/, ... a jak będzie chciał zostać towarzyszem, bo dopiero wtenczas będzie /na wyjściu do tego/ pacholikiem, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110.

<sup>1381</sup>Dla porównania według statutu cechu rzeźników Miejskiej Górki z 1645 r. odbycie edukacji nie było warunkiem zostawania mistrzem, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 46.

<sup>1382</sup>Przykładem może tu być wpis w gospodzie tkackiej Balcera Trojakowica, młodziana, trzyletniego (2 X 1741): KGT, 1.

<sup>1383</sup>Termin ten występuje we wpisie w cechu zbiorowym Michała Rybarskiego, „wyuczeńca, który dobrze, pięknie, pocztwie zachowywał się” (14 XI 1773): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; we wpisie w gospodzie tkackiej Franciszka Zoniowica, „wyuczeńca” (17 III 1774): KGT, 2.

<sup>1384</sup>Tak określa ich zapis księgi cechu krawieckiego („tak też każdy cechmistrz we współbraćmi swymi powinien będzie młodych wyzwoleńców ...”): „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114, 116; wpis w cechu kuśnierskim Tomasza Sznajdrowica, „z tą kondycją, że po wyterminowanych latach ma pan majster swego ucznia wyzwolić i suknię, żupan sprawić i czapkę, buty, pas, spodnie, jak wyzwoleńcowi należy ...” (14 II 1748): KCKu, 1; wpis w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca, „który ten wyzwoleniec majstrowi swojemu od burkatu ma nadrobić tygodnie dwa” (/11? II 177/4 lub5?/): KCKu, 2, s. 110; wpis (330) w cechu szewskim Marcina Niebogaca, „na które wyzwolenie majster dał pieniądze zł. 8, groszy 10. Przy tym wyzwoleniu nakazanie panów braci, ażeby nadrobił niedziel sześć oddać, Marcinowi przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleniec wypłacił te pieniądze” (1695): KCSz, 1, s. 103; wpisy w cechu tkackim, tj. (11-12) Walentego Kubicowica, „wyzwoleńca” Józefa Wiszyskiego (1 II 1747), tj. (113) Jana Juraszowica, „także i ten wyzwoleniec należycie wziął za swoje tegoż syna, jako rodzic wyzwolił pracą swoją” (6 XII 1749), tj. (115) Grzegorza Kucharskiego, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata 3 u Błażeja Pantofle, cechmistrza starego, uczciwego, który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy zł. 10. Mając mu suknię do wyzwolenia sprawić, ale teraz sukni nie da, gdyż ma ją rodzic sprawić. Więc już żaden, jeden drugiemu nic nie powinien, tylko w wyzwoleniu rodzic Pantofle powinien zł. 6 za niego cechowi dane powrócić, albo syn wyzwoleniec odrobić...” (7 VI 1750): *Księga żywieckiego cechu ...*, s. 40, 86-87; wpis w gospodzie tkackiej Hiacentego Fyrlecyca, „wyzwoleńca” (6 II 1756): KGT, 1. Przykładowo „wyzwoleńcy” funkcjonowali w cechach krawców, szewców toruńskich, zob. J. Tandeki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 52.

<sup>1385</sup>Termin „pacholik” oznacza często ucznia już wyzwolonego, ale jeszcze nie towarzysza, zapewne nieco niżej sklasyfikowanego niż „robieniec”. Tymczasem w Żywcu, gdzie pewne terminy stosowano dość swobodnie „pacholikowi” bliżej było w tej hierarchii do „chłopca”. O tym, że pacholek to sługa, a nauka to służba, jak to wynikało np. ze statutów cechów rzeźników gdańskich z XV w. pisała M. Bogucka, *Uczniowie oraz inni pracownicy warsztatów rzemieślniczych*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 369.

<sup>1386</sup>O pojawieniu się tzw. „robienców” w poł. XVI w. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 20.

<sup>1387</sup>Sugerują ją w słowach o „przyjęciu” wpisy w cechu zbiorowym, tj. Marcina Mikuszowskiego, „... którego /to petenta/ powinien będzie wyzwolić i przyjąć ojciec, zaś do majstra należeć będzie szczerze sztukę rzemiosła swego pokazać” (19 II 1777), tj. Grzegorza Obtulowica, „którego mile i wdzięcznie przyjęli panowie bracia” (2 XI 1764), tj. Mateusza Skorzakiewicza, „ażeby /mistrz/ go we wszelkim kunszcie tegoż rzemiosła wyćwiczył, z tą jednak kondycją, że żadnej majster nie będzie w tej mierze miał kondycji, tylko ojciec powinien będzie swoim sumptem onego wyzwolić i przyjąć” (/1 IV 1778/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1388</sup>Ową wątpliwość zaprowadza, nie do końca czytelny pod kątem tego czy chodzi o „wysługę” czy o „okres przedmistrzowski” wpis (23) przypowiadania/przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza przez księdza Ambrożego Zaleszkygo/przez Stanisława Krzyskowica, „co sam narabia, na roku półtora, powinien też u niego lata dwa, onemu powinien będzie /ów mistrz/ płacić czego zasłuży” (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31.

<sup>1389</sup>O okresie przedmistrzowskim wyzwoleńca u mistrza dla wydoskonalenia pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59.

<sup>1390</sup>Tak tłumaczy to wpis wyzwolenia z nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego przez Michała Urbanskiego, swego brata, „... i to mu cech pozwala, aby pomieniony Mikołaj Urbanski jeszcze czternaście tygodni robił bratu swemu, a potem dopiero będzie miał wolność towarzyską” (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. Przykładowo w Krakowie „półtowarzysze” musieli zostać ponownie wyzwoleni, by stać się towarzyszami, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 19.

- <sup>1391</sup>Por. wspomniany wyżej wpis (23) w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31.
- <sup>1392</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Józefa Jurasza, „którego /to petenta/ bracia towarzysze przyjęli” (27 II 1764): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Józefa Juraszowica, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim za czym majstrowi powinien dać konstatację i swoim kosztem się przypowiedzieć i wyzwolić” (27 II 1764) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/.
- <sup>1393</sup>Prawidłowość tę pokazują wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Tomasza Gorylskiego przez Marcina Kęndzierskiego, majstra kunsztu stolarskiego, „który/ wyznaje, że tu pomieniony Tomasz Gorylski pięknie i pocziwie się sprawował, że majstra ..., czego cech zupełny pozwala mu, /tj. petentowi/ wyzwalanego i za towarzysza go przyjmuje” (6 IX 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: Tamże, por. wpis Tomasza Gorylskiego, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Stanisława Sitarczyka, magistra kunsztu stolarskiego, „a swoim kosztem wspomniany Tomasz Gorylski uczniowskie i wyzwalane odprawić /ma/ ... że już uczeń ma początki dobre tego rzemiosła” (19 I 1763) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/, tj. Mateusza Skorzakowica przez Bartłomieja Skorzakowica, swego ojca, starego cechmistrza, „którego /to petenta/ panowie bracia mile i wdzięcznie przyjęli za towarzysza, za ukontentowaniem przez rodzica jego zupełnego cechu” (17 I 1765), zob. wpis Mateusza Skorzakiewicza, syna Bartłomieja Skorzakiewicza, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Ignacego Kolinskiego, „z tą jednak kondycją, że żadnej majster nie będzie w tej mierze miał kondycji, tylko ojciec powinien będzie swoim sumptem onego wyzwolić i przyjąć” (?): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże.
- <sup>1394</sup>Związek ten podkreśla wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Marcina Obtulowicza, dziecka, a syna Marcina Obtulowicza, cechmistrza przez Katarzynę Ostrowską, „mającą afekt ku niemu”, /tj. petentowi/, wobec którego to afektu „widzenia” przez cech „uznanie go, /tj. petenta przez ów/ za towarzysza, z pozwalaniem mu, /tj. petentowi/ wszelkiej wolności przez cech” (20 XI 1765): Tamże.
- <sup>1395</sup>Widać to we wpisach wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Błażeja Glaydka, „który się wyuczył rzemiosła stolarskiego, że jego, który to majster Pachowicz wyzwolił i cech zupełny ma go za towarzysza. Co ukontentował cech zupełny” (29 I 1766), tj. Józefa Jurowskiewskiego przez Urbana Jurowskiego, swego ojca, starego cechmistrza, „którego /to petenta/ panowie bracia uznają za towarzysza, za ukontentowaniem cechu zupełnego, od sławnego pana Urbana Jurowskiego, ojca jego” (12 III 1766), tj. Ignacego Obtulowicza przez Wojciecha Obtulowicza, swego ojca, starego cechmistrza, „za którego cech zupełny ukontentował, więc i panowie bracia tegoż Ignacego za towarzysza uznają” (15 VI 1766): Tamże.
- <sup>1396</sup>Cz. Anioł, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzczińskiego*, Kraków 2007, s. 54-55.
- <sup>1397</sup>Wskazuje na to kontekst zapisu statutu towarzyszy szewskich „... mieć w /wielkim/ poszanowaniu pana ojca i panią matkę, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132. Dla porównania pod k. XVII i na pocz. XVIII w. w cechu szewców ojców gospodnich zastąpiły matki gospodnie, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 58.
- <sup>1398</sup>Nazwa pochodzi od terminu „bajzycey”, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 81.
- <sup>1399</sup>O nazywaniu ich „wirtami” i w przewodzie dwuosobowym składzie pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 30.
- <sup>1400</sup>Mowa jest o nich w spisie „curatores” gospody kowalskiej przy jej podniesieniu (/19 XI 1742/): KGKo.
- <sup>1401</sup>Wskazuje na to zapis statutu gospody kowalskiej „Naprzód ma jeden od majstrów z towarzyszy za starszego towarzysza obrany być, a od towarzyszy i pacholików także jeden za powtórnego towarzysza starszego ma być obrany, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1).
- <sup>1402</sup>O zostawania przez mistrzów towarzyszami starszymi wspomina B. Nowak, „Jerzy Wyrozumski: Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej, „Przegląd Historyczny”, t. 68, 1977, z. 1, s. 1-14”, „Rocznik Lubelski”, t. 21, 1979, s. 145.
- <sup>1403</sup>„Wędrowałby który z tych towarzyszy starszych, ma się opowiedzieć przed pierwszą schadzką, ażeby sobie towarzysze innego obrali ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1). Przykładowo w cechu tkackim byli pisarze, którzy uczynili to około dwa miesiące, sześć miesięcy, siedem miesięcy, dwa razy około ośmiu i dziewięciu miesięcy i raz 10 miesięcy po zostawaniu pisarzem.
- <sup>1404</sup>Tj. w gospodzie tkackiej do 14 lat i siedmiu miesięcy, a do tego m.in. od około roku i miesiąca, dwóch i pół roku, trzech lat, pięciu lat, siedmiu lat i dziesięciu miesięcy.

- 
- <sup>1405</sup>Tj. w gospodzie tkackiej od 16 dni do 17 lat i ponad dziewięciu miesięcy, a do tego m.in. pięć razy od około dwóch lat, dwa razy od około trzech lat, dwa razy od około 11 lat, raz od około 16 dni, trzech miesięcy, siedmiu miesięcy, roku i dwóch miesięcy, pięciu lat i miesiąca, sześciu lat i 10 miesięcy, siedmiu i pół roku.
- <sup>1406</sup>Tj. w gospodzie kowalskiej od 10 dni.
- <sup>1407</sup>Tj. w gospodzie tkackiej od 16 dni do 17 lat i ponad dziewięciu miesięcy, a do tego m. in. cztery razy od dwóch lat, trzy razy od roku, trzy razy od siedmiu miesięcy; dwa razy od siedmiu miesięcy, dwa razy od 11 lat, raz od 16 dni, dwóch miesięcy, trzech miesięcy, czterech miesięcy, trzech lat i trzech miesięcy, czterech lat i 11 miesięcy, pięciu lat i miesiąca, sześciu lat i 10 miesięcy.
- <sup>1408</sup>Tj. w gospodzie tkackiej od dwóch dni do 19 lat i ponad 10 miesięcy, a do tego m.in. dwa razy od roku i ośmiu miesięcy, dwa razy od trzech lat, dwa razy od pięciu lat, dwa razy od 10 lat, raz od dwóch dni, pięciu, czy siedmiu miesięcy, roku i miesiąca, roku i 10 miesięcy, dwóch i pół roku, sześciu lat, siedmiu lat i 10 miesięcy.
- <sup>1409</sup>Ci o obcych korzeniach albo oczekiwali dopiero na magisterię, albo osiągnęli ją na krótko, np. na pół roku przed pełnieniem funkcji pisarza gospodniego.
- <sup>1410</sup>W tym w gospodzie tkackiej na dziewięć i pół roku przed jej początkiem.
- <sup>1411</sup>W tym w gospodzie tkackiej uzyskiwany w momencie jej rozpoczynania czy na ponad trzy i pół roku przed zostawianiem pisarzem.
- <sup>1412</sup>W tego typu przypadkach brak jest jednak precyzyjnych danych charakteryzujących relację zostawiania „balcesorem” względem stopnia pisarza gospody, towarzysza starszego.
- <sup>1413</sup>Tak było np. w gospodzie kowalskiej.
- <sup>1414</sup>Tak było w gospodzie krawieckiej, na co wskazuje zapis księgi cechu krawieckiego „Ta księga jest z oryginału starego przepisana roku jako się wyżej za rezydencji sławnego pana Szczepana Hylńskiego brata zupełnego, cechmistrza, ojca gospodniego i burmistrza natenczas będącego, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; a także w kowalskiej.
- <sup>1415</sup>Tak było np. według 7. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 13, 27.
- <sup>1416</sup>Tj. w gospodzie kowalskiej od roku i dwóch tygodni; w gospodzie tkackiej od ponad dwóch miesięcy do 27 lat i ponad 10 miesięcy, do tego m.in. od czterech, 11 miesięcy, półtora roku, trzech lat i ponad 10 miesięcy, sześciu lat i ponad miesiąca, 23 lat i ponad trzech miesięcy; 27 lat i ponad czterech miesięcy.
- <sup>1417</sup>Tj. w gospodzie tkackiej od 15 lat i ponad 10 miesięcy do 20 lat i ponad 10 miesięcy.
- <sup>1418</sup>Tj. w gospodzie tkackiej od czterech lat i ponad miesiąca do 22 lat i ponad 10 miesięcy, a do tego m.in. od około pięciu lat i ponad 11 miesięcy, siedmiu lat i ponad ośmiu miesięcy, siedmiu lat i ponad 11 miesięcy, 13 lat i ponad ośmiu miesięcy, 15 lat i ponad dziewięciu miesięcy, 18 lat i ponad pięciu miesięcy, 19 lat i ponad siedmiu miesięcy, 21 lat i siedmiu miesięcy.
- <sup>1419</sup>Tj. w gospodzie tkackiej od 19 dni do czterech lat i ponad ośmiu miesięcy.
- <sup>1420</sup>Np. w gospodzie tkackiej od 16 lat i ponad dwóch miesięcy.
- <sup>1421</sup>Przykładowo dwa lata po i na siedem i pół roku przed zakończeniem funkcji ojca gospody jak ustalił S. Moliński, *Poczet burmistrzów żywieckich czyli continuum starodawnego „Katalogu Burmistrzów Żywieckich po kilka lat urzędujących” Andrzeja Komoniewskiego*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 188.
- <sup>1422</sup>Chodzi np. o Kazimierza Niewiadomskiego, ojca gospody tkackiej w latach 1732-1736, a burmistrza w 1711 r. czy o Wojciecha Mołę-Molińskiego, ojca gospody tkackiej w latach 1738-1756, a ławnika w 1737, 1740 i 1746 r., rajcę w 1738 r., wójta w latach 1746-1749, 1751-1752, 1756-1757, zob. J. Dusik, *Udział* ..., s. 60, 67, 70, 73.
- <sup>1423</sup>Dowodzi tego opis wyboru na ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „od zupełnego cechu obranego za ojca gospodniego młodzi, także panów balcesorów ... na Antoniego Rybarskiego i Sebastiana Nowotarskiego ...” (przy postanowieniu niniejszej gospody, tj. /19 XI 1742/), por. opis wyboru na ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, „że zupełny cech obrał /tego/ pana za ojca gospodniego młodzi i towarzyszą swoim” (19 XI 1742), por. opis wyboru na „balcesorów” gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego i Sebastiana Nowotarskiego, magistrów, „przez zupełny cech” (/19 XI 1742/): KGKo.

- 
- <sup>1424</sup>Pokazuje to opis wyboru na towarzyszy starszych/pierwszego gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego, „także obranego za towarzysza starszego, pierwszego przez cech zupełny” (19 XI 1742/): Tamże; czy zapis statutu gospody kowalskiej „Naprzód ma jeden od majstrów z towarzyszy za starszego towarzysza obrany być”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1). Tymczasem Czesław Janik błędnie pisze o tym wyborze przez towarzyszy, kiedy ci wybierali zwykle tylko tego „wtórnego”, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 14. Na temat wyboru towarzyszy starszych we Wrocławiu pisał T. Fercowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 20, 2011, s. 242.
- <sup>1425</sup>Świadczy o tym opis wyboru na towarzyszy starszych gospody kowalskiej ... Jakuba Ostrowskiego, „a obranego za towarzysza starszego /przez/ gospodę” (19 XI 1742/): KGKo; czy zapis statutu gospody kowalskiej „... a od towarzyszy i pacholików także jeden za powtórnego towarzysza starszego ma być obrany”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1). Dla porównania według 41. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. nakazany był wybór, podobnie jak w Żywcu, jednego towarzysza starszego przez mistrzów, a drugiego przez towarzyszy, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70.
- <sup>1426</sup>Wskazuje na to opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „co zaraz tego dnia upodobali sobie cały cech i gospoda za ojca gospodniego sławnego pana Stanisława Ostrowskiego ... i utwierdziwszy go ..., któremu zaraz do pomocy obrali balcesorów nowych, tj. sławnego pana Jakuba Rybarskiego i Franciszka Miedonskiego, ...” (30 I 1744): KGKo.
- <sup>1427</sup>Piszą o tym Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 45; B. Nowak, „Jerzy ...”, s. 145.
- <sup>1428</sup>Zob. opisy z gospody kowalskiej wyboru na towarzyszy starszych, tj. Antoniego /Rybarskiego/ i Jakuba Ostrowskiego przez „zupełny cech” (19 XI 1742/), tj. Kazimierza Rybarskiego i Antoniego Rybarskiego, „po oddaniu starszego towarzysza opowiada gospodzie całej sławny pan cechmistrz i ojciec gospodni Mateusz Zychowicz, ażeby zaraz tegoż dnia innego obrali sobie. Za czymże zebrawszy się cały cech obrali i konfirmowali towarzyszy starszych Kazimierza Rybarskiego i Antoniego Rybarskiego” (15 I 1743), opisy inne, tj. ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... towarzyszy starszych magistrowie obrali gospodzie ...” (30 I 1744): KGKo. O tym, że cechy dążyły do zablokowania swobodnego wyboru władz bractwa przez jego członków, a nawet likwidacji tego rodzaju władz wypowiadała się M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 359.
- <sup>1429</sup>Zob. taki opis w gospodzie kowalskiej przy jej „podniesieniu”, tj. powołaniu do życia gospody (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1430</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... co zaraz tego dnia upodobali sobie cały cech i gospoda za ojca gospodniego sławnego pana Stanisława Ostrowskiego ... i utwierdziwszy go ..., któremu zaraz do pomocy obrali balcesorów nowych, tj. sławnego pana Jakuba Rybarskiego i Franciszka Miedonskiego, ... Towarzyszy starszych magistrowie obrali gospodzie, ...” (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1431</sup>Tak to przedstawia opis ustępowania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej Jakuba Nowotarskiego, „... Obrali i konfirmowali balcesorów dwóch i towarzyszy dwóch, za balcesorów aprobowali Sebastiana Szczyglinskiego i Jana Słowiakowica, a towarzyszy starszych, pierwszym Kazimierza Rybarskiego, powtórnym Kaspra Szczyglinskiego, ...” (3 II 1745): Tamże.
- <sup>1432</sup>Zapewne też wówczas tego z dotychczasowej drugiej na pierwszą wybierał, co najwyżej za podpowiedzią gospody, cech. O roszadach pozycji będzie jeszcze mowa poniżej.
- <sup>1433</sup>Zob. opis ustępowania z funkcji towarzyszy starszych gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „z ważnych kontrowersji i nieporządków” oraz obioru i konfirmowania za towarzyszy starszych Kazimierza Rybarskiego i Antoniego Rybarskiego przez „cały cech” (15 I 1743): KGKo.
- <sup>1434</sup>Widać to w opisie ustępowania z funkcji towarzyszy starszych gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „... Po oddaniu starszego towarzystwa opowiada gospodzie całej sławny pan cechmistrz i ojciec gospodni Mateusz Zychowicz, ażeby zaraz tegoż dnia innego obrali sobie” (15 I 1743): Tamże.
- <sup>1435</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... który zebrawszy cały cech i gospodę do siebie oznajmił, całemu cechowi, także i gospodzie, ażeby sobie obrali ... ojca gospodniego, ...” (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1436</sup>Dla porównania według 41. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. wybór towarzyszy odbywał się co kwartał, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70.

---

<sup>1437</sup>Dają temu wyraz opisy w gospodzie kowalskiej, tj. ustępowania z funkcji towarzyszy starszych Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „... Po oddaniu starszego towarzystwa opowiada gospodzie całej sławny pan cechmistrz i ojciec gospodni Mateusz Zychowicza, ażeby zaraz tegoż dnia innego obrali sobie. Za czymże zebrawszy się cały cech obrali i konfirmowali towarzyszy starszych Kazimierza Rybarskiego i Antoniego Rybarskiego, ...” (15 I 1743), tj. uwalniania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego Kazimierza Rybarskiego, „co zaraz w instancji obrali w gospodzie ...” (3 XI 1744) oraz obierania za towarzyszy starszych Jakuba Nowotarskiego, Kaspra Szczyglinskiego (tego dnia, /tj. 3 XI 1744/), tj. uwalniania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego Jakuba Nowotarskiego, „..., który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu sławetnego, radzieckiego, ..., że rozkazawszy na ustęp wszystkim. Obrali i konfirmowali balcesorów dwóch i towarzyszy dwóch, za balcesorów aprobowali Sebastiana Szczyglinskiego i Jana Słowiakowica, a towarzyszy starszych, pierwszym Kazimierza Rybarskiego, powtórnym Kaspra Szczyglinskiego, a zaś pisarzem Jakuba Nowotarskiego ...” (3 II 1745): KGKo.

<sup>1438</sup>Zob. opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „..., niektórzy bracia, tj. magistrzy kontrowali /wybór towarzyszy/, że się nie mogli na jeden głos umówić, za czym sławny pan cechmistrz Mateusz Zychowicz kazał dwóm braciom do urzędu iść i napisać aprobację od cechu całego już na tym i balcesorów innych i towarzyszy starszych innych w urzędzie konfirmowali i aprobowali ... jest balcesorów dwóch Sebastiana Nowotarskiego i Stanisława Ostrowskiego, towarzyszy starszych Sebastiana Szczyglinskiego i Kazimierza ..., ... co zaraz tego dnia wyżej opisanego ... upodobali sobie cały cech i gospoda za ojca gospodniego sławnego pana Stanisława Ostrowskiego, ..., któremu zaraz do pomocy obrali i balcesorów nowych, tj. sławnego pana Jakuba Rybarskiego i Franciszka Miedonskiego, ... Towarzyszy starszych magistrzy obrali gospodzie” (30 I 1744): Tamże.

<sup>1439</sup>Do tego w gospodzie tkackiej m.in.: w sześciu przypadkach okres około czterech lat oraz w sześciu około sześciu lat, w pięciu przypadkach około dwóch lat oraz w pięciu około pięciu lat, w czterech przypadkach około ośmiu lat, w dwóch przypadkach około trzech lat, w dwóch około siedmiu lat oraz w dwóch około 10 lat.

<sup>1440</sup>Tj. w gospodzie tkackiej od 10 i ponad pół miesiąca do 16 lat i ponad ośmiu miesięcy, a do tego m.in. w 10 przypadkach okres około pięciu lat, w siedmiu przypadkach około sześciu lat, w sześciu przypadkach około czterech lat, w czterech przypadkach około dwóch lat, w trzech przypadkach około trzech lat, w dwóch przypadkach około roku, w dwóch około dziewięciu lat, w dwóch około 10 lat, w jednym przypadku siedem lat i trzy miesiące oraz w jednym 11 lat i siedem miesięcy.

<sup>1441</sup>Owe skrajne wartości reprezentują relację względem rozpoczęcia i końca kadencji pisarskiej.

<sup>1442</sup>Zob. opis ustępowania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej Jakuba Nowotarskiego „..., aprobowali ..., a zaś pisarzem Jakuba Nowotarskiego” (3 II 1745): KGKo.

<sup>1443</sup>Tj. od pięciu lat i czterech miesięcy do 12 lat i dwóch miesięcy, a do tego wynosiła m.in. sześć lat i 10 miesięcy, 12 lat i miesiąc.

<sup>1444</sup>Zob. opis obieranego, konfirmowanego, aprobowanego „balcesorem” gospody kowalskiej, wymienionym w pierwszej kolejności Sebastiana Szczyglinskiego (3 II 1745), por. wpis ... konfirmowania i aprobowania w urzędzie miejskim ... innych towarzyszy starszych, tj. Sebastiana Szczyglinskiego, Kazimierza Rybarskiego (30 I 1744): KGKo.

<sup>1445</sup>Tj. od trzech i pół roku do 20 lat i 11 miesięcy, a do tego m.in. wynoszącą sześć i pół roku, 19 lat oraz pięć i pół miesiąca.

<sup>1446</sup>Zob. opisy wyboru w gospodzie kowalskiej, tj. w ramach I kadencji towarzyszem starszym na pierwszej pozycji Antoniego Rybarskiego (/19 XI 1742/), por. wpis ustępowania Antoniego Rybarskiego w ramach I kadencji z funkcji towarzysza starszego kowalskiego na pierwszej pozycji, z powodu będących m.in. jego udziałem kontrowersji i nieporządków oraz wyboru w ramach II kadencji na towarzysza starszego na drugiej pozycji Antoniego Rybarskiego (15 I 1743), tj. w ramach I kadencji towarzyszem starszym na pierwszej pozycji Kazimierza Rybarskiego (15 I 1743), zob. wpis Kazimierza Rybarskiego wybieranego w ramach II kadencji towarzyszem starszym kowalskim na drugiej pozycji, /co kończy I na pierwszej pozycji/ (30 I 1744), tj. w ramach I kadencji towarzyszem starszym na drugiej pozycji Kaspra Szczyglinskiego (/3 XI 1744/), zob. wpis Kaspra Szczyglinskiego, wybieranego w ramach II kadencji „powtórnym” towarzyszem starszym kowalskim na drugiej pozycji, /co kończy I na drugiej pozycji/ (3 II 1745): KGKo.

<sup>1447</sup>Zob. opis wybieranego w ramach I kadencji towarzyszem starszym gospody kowalskiej na pierwszej pozycji Kazimierza Rybarskiego (15 I 1743), zob. wpis Kazimierza Rybarskiego wybieranego w ramach II kadencji towarzyszem starszym kowalskim na drugiej pozycji, /co kończy I na pierwszej pozycji/ (30 I 1744), por. wpis Kazimierza Rybarskiego, uwalnianego w ramach II kadencji z „dygnitarstwa” towarzysza starszego kowalskiego

---

na drugiej pozycji (3 XI 1744), zob. też wpis Kazimierza Rybarskiego wybieranego w ramach III kadencji „pierwszym” towarzyszem starszym kowalskim na pierwszej pozycji (3 II 1745): Tamże.

<sup>1448</sup>Np. w gospodzie tkackiej.

<sup>1449</sup>Uznając roszady na pozycji za zmiany stanowiska „powtórnego” towarzysza na „pierwszego”.

<sup>1450</sup>Zob. opisy wyboru w gospodzie kowalskiej, tj. w ramach I kadencji towarzyszem starszym na pierwszej pozycji Antoniego Rybarskiego (/19 XI 1742/), por. wpis ustępowania Antoniego Rybarskiego w ramach I kadencji z funkcji towarzysza starszego na pierwszej pozycji oraz wyboru w ramach II kadencji na towarzysza starszego na drugiej pozycji Antoniego Rybarskiego (15 I 1743), tj. w ramach I kadencji towarzyszem starszym na pierwszej pozycji Kaspra Szczyglinskiego (/3 XI 1744/), zob. wpis Kaspra Szczyglinskiego, wybieranego w ramach II kadencji „powtórnym” towarzyszem starszym na drugiej pozycji, /co kończy I na pierwszej pozycji/ (3 II 1745): KGKo.

<sup>1451</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę „przysiadków” w gospodzie tkackiej, tj. Pawła Bielewicza, Jędrzeja Molinskiego: KGT, 1.

<sup>1452</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę towarzyszy starszych w gospodzie tkackiej, tj. Pawła Bielin-  
skiego, Bartłomieja Blecharskiego, Jana Giercuszkowica, Mikołaja Pantoflinskiego: Tamże.

<sup>1453</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę towarzyszy starszych w gospodzie tkackiej, tj. Wawrzyńca  
Lisickiego, Pawła Staszkiwicza: Tamże.

<sup>1454</sup>Zob. opis wyboru w ramach I kadencji towarzyszem starszym gospody kowalskiej na pierwszej pozycji Kazi-  
mierza Rybarskiego (15 I 1743), zob. wpis Kazimierza Rybarskiego wybieranego w ramach II kadencji towa-  
ryszem starszym na drugiej pozycji, /co kończy I na pierwszej pozycji/ (30 I 1744), por. wpis Kazimierza Ry-  
barskiego, uwalnianego w ramach II kadencji z „dygnitarstwa” towarzysza starszego na drugiej pozycji (3 XI  
1744), zob. też wpis Kazimierza Rybarskiego wybieranego w ramach III kadencji „pierwszym” towarzyszem  
starszym na pierwszej pozycji (3 II 1745): KGKo.

<sup>1455</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę jednego z „przysiadków” w gospodzie tkackiej, tj. Krzysztofa  
Porębskiego: KGT, 1.

<sup>1456</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę jednego z „przysiadków” w gospodzie tkackiej, tj. Wacława  
Wieczorkiewicza: Tamże.

<sup>1457</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę jednego z „przysiadków” w gospodzie tkackiej, tj. Piotra  
Marzeckiego, który zajmował w I kadencji drugą pozycję, a w II kadencji pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą,  
drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą,  
pierwszą, Macieja Goreckiego, który zajmował pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą,  
pierwszą, Melchiora Chmielarskiego, który zajmował w I kadencji pierwszą pozycję, a w II kadencji pozycje:  
drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, Jędrzeja Mierowskiego, który zajmował pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą,  
drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, Macieja  
Goreckiego, który zajmował pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierw-  
szą: Tamże.

<sup>1458</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę „przysiadków” w gospodzie tkackiej, tj. Antoniego Błasz-  
czeńskiego, który zajmował w I kadencji pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą, a w II kadencji pozycje: pierwszą,  
drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą,  
pierwszą, Macieja Goreckiego, który zajmował pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą,  
pierwszą, Melchiora Chmielarskiego, który zajmował w I kadencji pierwszą pozycję, a w II kadencji pozycje:  
drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, Jędrzeja Mierowskiego, który zajmował pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą,  
drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, Macieja  
Goreckiego, który zajmował pozycje: pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierwszą, drugą, pierw-  
szą: Tamże.

<sup>1459</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę towarzysza starszego w gospodzie tkackiej, tj. Jana Blechar-  
skiego: Tamże.

<sup>1460</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę towarzyszy starszych w gospodzie tkackiej, gdzie pierwszy  
z wymienionych zajmując od razu pierwszą pozycję zepchnął tego drugiego z pierwszej na drugą, tj. Kaspra  
Mazurkiewicza i Mikołaja Pantoflinskiego, Tomasza Porębskiego i Jana Giercuszkowica, Grzegorza Sowin-  
skiego i Pawła Bieliniego. Prześledź przebiegającą według takiego wzoru karierę przysiadków w gospodzie  
tkackiej, gdzie pierwszy z wymienionych zajmując od razu pierwszą pozycję zepchnął tego drugiego z pierwszej  
na drugą, tj. Antoniego Błaszczeńskiego i Jędrzeja Mierowskiego: Tamże.

<sup>1461</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę towarzyszy starszych w gospodzie tkackiej, gdzie pierwszy  
z wymienionych zajął od razu pierwszą pozycję, a drugi zachował drugą, tj. por. Grzegorza Giercuszkowicza i  
Józefa Wyszynskiego, Macieja Goleckiego /ten z pozycji pisarza/ i Sebastiana Woycikiewicza, Macieja

---

Kasperkowica i Józefa Wyszynskiego, Kaspra Mazurkiewicza i Józefa Wyszynskiego, Marcina Plucinskiego i Pawła Bielinskiego: Tamże. Prześledź przebiegającą według takiego wzoru karierę towarzyszy starszych w gospodarstwie tkackiej, gdzie pierwszy z wymienionych zajął od razu pierwszą pozycję, a drugi zachował drugą, tj. Macieja Pantoflinskiego i Jakuba Cubinskiego: KGT, 2. Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę przysiadków w gospodarstwie tkackiej, gdzie pierwszy z wymienionych zajął od razu pierwszą pozycję, a drugi zachował drugą, tj. Pawła Bielewicza i Piotra Marzeckiego, Melchiora Chmielarskiego i Antoniego Szygalskiego, Piotra Marzeckiego i Macieja Goreckiego: KGT, 1. Być może „lepsze” pochodzenie (pierwszy przykład) czy bardziej zaawansowana kariera cechowa/gospodnia (drugi i trzeci przykład) zdecydowały o tak nietypowym układzie.

<sup>1462</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę towarzyszy starszych w gospodarstwie tkackiej, gdzie pierwszy z wymienionych zajął pierwszą pozycję z poziomu drugiej, spychając tego drugiego z pierwszej na drugą, tj. Pawła Bielinskiego i Marcina Plucinskiego. Prześledź przebiegającą według takiego wzoru karierę przysiadków w gospodarstwie tkackiej, gdzie pierwszy z wymienionych zajął pierwszą pozycję z poziomu drugiej, spychając tego drugiego z pierwszej na drugą, tj. Piotra Marzeckiego /ten z kontynuowanej drugiej/ i Pawła Bielewicza, Grzegorza Gierczukowicza /ten mając dodatkowo już niegdyś na koncie drugą pozycję w układzie z niższym, będącym wówczas na pierwszej, ale obaj zostali wymienieni na innych/ i Macieja Goreckiego, Szymona Staszkiwicza i Jędrzeja Molinskiego /ten z kontynuowanej pierwszej/: Tamże.

<sup>1463</sup>Zob. przebiegającą według takiego wzoru karierę „przysiadków” w gospodarstwie tkackiej, gdzie pierwszy z wymienionych zajął od razu pierwszą pozycję, spychając tego drugiego z pierwszej na drugą, a potem ten drugi pierwszą pozycję z poziomu drugiej, spychając tego pierwszego z pierwszej na drugą, tj. Antoniego Błaszczewskiego i Jędrzeja Mierowskiego, /po czym 13-krotna z rzędu wzajemna zmiana ich pozycji/, czy według takiego wzoru, gdzie pierwszy z wymienionych zajął pierwszą pozycję z poziomu drugiej, spychając tego drugiego z pierwszej na drugą, tj. Krzysztofa Porębskiego /ten mając dodatkowo już niegdyś na koncie drugą pozycję w układzie z niższym, będącym wówczas na pierwszej, ale obaj zostali po tym wymienieni na innych/ i Antoniego Błaszczewskiego, /po czym jednokrotna z rzędu wzajemna zmiana ich pozycji/, Macieja Goreckiego /ten z kontynuowanej drugiej/ i Piotra Marzeckiego, /po czym 4-krotna z rzędu wzajemna zmiana ich pozycji/, Melchiora Chmielarskiego i Wacława Wieczorkiewicza /ten z kontynuowanej pierwszej, po czym 2-krotna z rzędu wzajemna zmiana ich pozycji/: Tamże.

<sup>1464</sup>Zob. opis wyboru w ramach I kadencji towarzyszem starszym gospody kowalskiej na pierwszej pozycji Antoniego Rybarskiego (/19 XI 1742/), por. wpis ustępowania Antoniego Rybarskiego w ramach I kadencji z funkcji towarzysza starszego na pierwszej pozycji, z powodu będących m.in. jego udziałem kontrowersji i nieporządków oraz wyboru w ramach II kadencji na towarzysza starszego na drugiej pozycji Antoniego Rybarskiego (15 I 1743): KGKo.

<sup>1465</sup>W szynku kowalskim są one podane precyzyjnie, w tkackim znane są daty pierwszy i ostatni raz wystąpienia w danej roli.

<sup>1466</sup>Od blisko dwóch do nawet prawie czterech razy.

<sup>1467</sup>W przypadku pisarzy tkackich ich pochodzenie nie miało tu wpływu, poza tym, gdy poza jednym przypadkiem z „mistrzowczykiem” (cztery kadencje) przerwy dłuższe od roku do czterech lat charakteryzowały niemistrzowczyków, zwłaszcza osoby chłopskiego pochodzenia.

<sup>1468</sup>Przykładowo w cechu tkackim osoby spoza cechu, bez magisterii pełniły funkcję towarzysza starszego na drugiej pozycji od dnia do roku, a na pierwszej do dziesięciu miesięcy, do tego wyższe wartości w tym przedziale uzyskiwali „mistrzowczy” innych cechów, kiedy niższe ci o chłopskich korzeniach.

<sup>1469</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... który zebrawszy cały cech i gospodę do siebie oznajmił, całemu cechowi, także i gospodarstwu, ażeby sobie obrali ... ojca gospodniego, ponieważ winien być koniec w każdej rzeczy, a mnie tylko do czasu prosiłicie ...” (30 I 1744): KGKo.

<sup>1470</sup>Zob. opis uwalniania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej Kazimierza Rybarskiego, „dającego różne od siebie racje, ponieważ go z tego nie chcieli zezwolić, że jednak więcej za prośbą jego uwolnili go...” (3 XI 1744): Tamże.

<sup>1471</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji towarzyszy starszych gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „... z ważnych kontrowersji i nieporządku wyżej opisanych towarzyszy starszych, cały cech złożyli ... /z/ dygnitarstwa, ...” (15 I 1743): Tamże.

<sup>1472</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej Jakuba Nowotarskiego, „... , który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu sławetnego,



---

radzieckiego, ..., stanąwszy cała gospoda do sławnego urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, co sławny urząd pytając się o rację, dlaczego za towarzysza starego nie chcą go mieć. Na co cała gospoda dawszy rację, w czym sławny urząd wzięwszy to na komplancję, widziawszy że słusznie, za czym uczyniwszy tę powinę sławny urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustęp wszystkim... Co po różnych kontrowersjach przywiedli sławny urząd do komplancji wszystkich” (3 II 1745): Tamże.

<sup>1473</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „..., co zaraz tego dnia upodobali sobie cały cech i gospoda ... Towarzyszy starszych magistrowie obrali gospodzie, ..., niektórzy bracia, tj. magistrzy kontrowali /wybór towarzyszy/ że się nie mogli na jeden głos umówić, za czym sławny pan cechmistrz Mateusz Zychowicz kazał dwóm braciom do urzędu iść i napisawszy aprobację od cechu całego już na tym i balcesorów innych i towarzyszy starszych innych w urzędzie konfirmowali i aprobowali, ...” (30 I 1744): Tamże.

<sup>1474</sup>Zob. wspomniane już opisy ustępowania w gospodzie kowalskiej, tj. z „dygnitarstwa” towarzysza starszego Jakuba Nowotarskiego (3 II 1745), tj. z funkcji ojca gospodniego Mateusza Zychiewica, cechmistrza (30 I 1744): Tamże.

<sup>1475</sup>Zob. wspomniane już opisy ustępowania w gospodzie kowalskiej, tj. z „dygnitarstwa” towarzysza starszego Jakuba Nowotarskiego, „który ... nie chciał, ani położyć klucza, ...” (3 II 1745), tj. z funkcji towarzyszy starszych Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „z ... nieporządku ...” (15 I 1743): Tamże.

<sup>1476</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „..., za czym sławny cech cały i gospoda podziękowawszy sławnemu panu Mateuszowi Zychowicowi za pieczołowanie nad gospodą, ...” (30 I 1744): Tamże.

<sup>1477</sup>Dowodzi tego opis uwalniania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej Kazimierza Rybarskiego, „sławnej gospodzie podziękował z dygnitarstwa swojego, tj. towarzystwa starszego, ...” (3 XI 1744): Tamże.

<sup>1478</sup>Zob. opis ustępowania z funkcji towarzyszy starszych gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „..., za czym podziękował całej gospodzie z tego dygnitarstwa, ...” (15 I 1743): Tamże.

<sup>1479</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 14-15.

<sup>1480</sup>*Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1).

<sup>1481</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... Towarzyszy starszych magistrzy obrali gospodzie, żeby mogli innym sposobem towarzyszami rządzić i kierować” (30 I 1744): KGKo.

<sup>1482</sup>O osobnych ladach bractw czeladniczych pisał już A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60. Tymczasem w przywołanym znaczeniu opisywani występowali m.in. w cechu budowlanym poznańskim, zob. E. Głapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów cechu budowlanych?*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczo wie i architekci”, 1988, s. 161; dzierżąc klucze do skrzynki. O tym, że klucze do kasy bractwa dzierżyli zazwyczaj mistrzowie pisała M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 359; a o tym, że każdy z (dwóch) towarzyszy starszych J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 31. Przykładowo w korporacjach toruńskich do 1. ćwierci XVI w. jeden klucz posiadał mistrz, a drugi towarzysz starszy, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 63), jak to miało miejsce np. w przypadku czeladzi białostockiej, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 28-30; według 17. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sośnicowickich z 29 stycznia 1712 r.: *Polskie dokumenty ...*, s. 242; czy według statutu bractwa czeladników kowalskich i ślusarskich w Żorach (tu klucze dzierżył starszy czeladnik), zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22.

<sup>1483</sup>Dowodzi tego wpis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... któremu zaraz do pomocy obrali balcesorów nowych, tj. sławnego pana Jakuba Rybarskiego i Franciszka Miedonskiego, także i magistrów kunsztu tego, ...” (30 I 1744): KGKo. Na zagadnienie to zwraca uwagę M. Kowalczyk, *Cech budowniczy we Lwowie za czasów polskich (do 1772)*, Lwów 1927, s. 53. O dwóch asesorach (w miastach prywatnych), stołowych, do pomocy starszym w administrowaniu pisała też Z. Wojciechowska, *Cechy ...*, s. 30.

<sup>1484</sup>Świadczą o tym opisy w gospodzie kowalskiej, tj. wyboru „balcesorów” Antoniego Rybarskiego i Sebastiana Nowotarskiego tejże „młodzi” (przy postanowieniu gospody, /tj. 19 XI 1742/), tj. ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „oddawania im, /tj. „balcesorom” przez/ cały cech młódź i synów swoich” (30 I 1744): KGKo.

- <sup>1485</sup>M. Kowalczyk, *Cech...*, s. 53. Przykładowo według 18. pkt. ordynacji towarzyszy tkackich, lwowskich z 1644 r. do nadzoru schadzek towarzyskich winni byli być delegowani przez magistrat dwaj majstrzy, rajcy, ale tylko trzeźwi, zob. M. Horn, *Towarzysze cechów lwowskich w walce z wyżyskiem mistrzów w I połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, s. 398, 400.
- <sup>1486</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „oddając im cały cech młódz i synów swoich, ażeby im dobrą edukację dawali i ćwiczenie porządne według przynależności” (30 I 1744): KGKo.
- <sup>1487</sup>Pisze o tym M. Kowalczyk, *Cech...*, s. 53.
- <sup>1488</sup>Zob. opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... za czym sławny cech cały i gospoda podziękowawszy /powyższemu/ za pieczołowanie nad gospodą, ...” (30 I 1744): KGKo.
- <sup>1489</sup>Świadczą o tym opisy w gospodzie kowalskiej, tj. wyboru na ojca gospodniego Mateusza Zychowica, cechmistrza, „młodzi i towarzyszom swoim” (19 XI 1742), tj. ustępowania z funkcji ojca gospodniego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, ... utwierdzenia Stanisława Ostrowskiego, magistra, na stanowisku ojca gospodniego, „... mocy władzą nad synami swoimi, ...” (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1490</sup>Informuje o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, ... utwierdzenia Stanisława Ostrowskiego, magistra, na stanowisku ojca gospodniego, „... ażeby /synów swoich/ dobrych miłował, ...” (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1491</sup>Świadczą o tym opisy ustępowania w gospodzie kowalskiej, tj. z funkcji towarzyszy starszych Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „... po oddaniu starszego towarzysz opowiada gospodzie całej sławny pan cechmistrz i ojciec gospodni Mateusz Zychowicz, ażeby zaraz tegoż dnia innego obrali sobie. Za czym zebrawszy się cały cech obrali i konfirmowali towarzyszy starszych ...” (15 I 1743), tj. z funkcji ojca gospodniego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... który zebrawszy cały cech i gospodę do siebie oznajmił, całemu cechowi, także i gospodzie, ażeby sobie obrali ... ojca gospodniego, ..., niektórzy bracia, tj. magistrzy kontrolowali /wybór towarzyszy/, za czym sławny pan cechmistrz Mateusz Zychowicz kazał dwóm braciom do urzędu iść i napisawszy aprobację od cechu całego już na tym i balcesorów innych i towarzyszy starszych innych w urzędzie konfirmowali i aprobowali ...” (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1492</sup>Zob. wspomniany wyżej opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „kazał dwóm braciom do urzędu iść ...” (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1493</sup>Świadczy o tym opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, ... utwierdzenia Stanisława Ostrowskiego, magistra, na stanowisku ojca gospodniego, „... ażeby /synów swoich/ karał ...” (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1494</sup>Dowodzi tego wspomniany wyżej opis ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „napisawszy aprobację od cechu całego ...” (30 I 1744): Tamże. O tym, że ojciec gospody, tj. cechmistrz gospodni, przedkładał rachunki towarzyskie cechowi, kontrolował ich gospodarkę pisał A. Chmiel, *Organizacja...*, s. 60.
- <sup>1495</sup>To w 1745 r. we Wrocławiu wynosiło 10 tal. śl. na rok, zob. W. Pyrek, *Organizacja...*, s. 81.
- <sup>1496</sup>Zagadnienie to porusza A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 59-60. Na osobne schadzki cechowe i towarzyskie na Górnym Śląsku zwraca uwagę J. Kwak, *Rola organizacji cechowych w edukacji i wychowaniu rzemieślników. Na przykładzie statutów górnośląskich i rzeszowskich z XVII-XVIII wieku. Próba podsumowania*, „Prace Historyczno-Archivalne”, t. 11, 2002, s. 69.
- <sup>1497</sup>Wskazuje na to zapis statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały...*, cz. 2, dok. 34, s. 173.
- <sup>1498</sup>Na temat schadzek dla przeprowadzania wyborów władz cechowych we Wrocławiu pisze T. Fercowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 20, 2011, s. 244; czy ogólnie w ich temacie Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 3/2, 1996, s. 101-102.
- <sup>1499</sup>Tamże.
- <sup>1500</sup>Tak było np. w Wilnie, gdzie według przywileju Władysława IV z 1639 r. rada miasta kierowała sprawę do starszych, a ci zwoływali schadzkę, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ate-neum Wileńskie”, r. 2, 1924, s. 82.

- <sup>1501</sup>Mowa jest o tym w uchwale cechu kuśnierskiego w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1; w opisie ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza (30 I 1744): KGKo; w zapisach statutowych cechów krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 37, s. 180 (13), s. 181 (17), dok. 39, s. 192 (art. 8). Dla porównania tak samo było według statutu cechu krawców krakowskich z 1434 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 301.
- <sup>1502</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (13). Tak było też np. w cechach warmińskich, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 244-245.
- <sup>1503</sup>Mowa jest o tym w 33. art. (292) prawa cechu szewskiego: KCSz, 1, s. 92.
- <sup>1504</sup>Mowa jest o tym w opisie ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza (30 I 1744): KGKo; czy wpisie w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza (9 XI 1741): KGT, 1.
- <sup>1505</sup>Mowa jest o tym w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1, 2), s. 106 (art. 4).
- <sup>1506</sup>Mowa jest o tym w: Tamże, s. 105 (art. 2).
- <sup>1507</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. Dla porównania według 8. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. dopiero po zagajeniu obrad cechu starsi apelowali do zgromadzonych braci o zgłaszanie spraw, skarg, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 VI 1822, s. 601-602.
- <sup>1508</sup>Mowa jest o tym w uchwale (353) cechu szewskiego w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej według linii wyznaczonej przez stary stół (14 I 1716): KCSz, 1, s. 108-109.
- <sup>1509</sup>Mowa jest o tym w opisie ustępowania z funkcji towarzyszy starszych gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego, Jakuba Ostrowskiego, wyboru kolejnych, po czym na wniosek ojca gospody, zastępowania ich kolejnymi ... (15 I 1743): KGKo.
- <sup>1510</sup>Mowa jest o tym w opisie ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, ogłoszonego wraz z argumentacją ku zaskoczeniu zebranych podczas schadzki ... (30 I 1744): Tamże.
- <sup>1511</sup>O tym, że bractwa czeladnicze miały swoje cechy pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60.
- <sup>1512</sup>Mowa jest o tym w przepisach cechów krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, piekarzy, rzeźników, szewców: *Przedmowa i objaśnienie, wiersz*, w: KCPie, 2; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 149 (art. 13), dok. 37, s. 180 (13), s. 181 (17), dok. 39, s. 192 (art. 8). Ogólnie na ten temat pisał J. Witecki, *Zawieszki do wilkomów i obestania cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 297-298; w tym z dołączoną pisemną informacją o spotkaniu jako późniejszym rozwinięciem samego posłania cechy z wiadomością werbalną J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948, s. 61. Tak samo jak w ww. cechach żywieckich było np. według 4. art. gospody szewskiej we Włocławku w 1734 r.: *Statut gospody włocławskiej towarzyskiej szewczyków z 1734 roku*, wyd. P. Bokota, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 11, 2006, s. 96, 98, 104; według 6. art. statutu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.*, wyd. J. Polak, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie”, t. 1, Pszczyna 1982, s. 108; w cechu krawców bocheńskich, zob. A. Stachoń, *Mistrzowie igły. Kilka kart z dziejów bocheńskiego cechu krawieckiego w XVI i XVII stuleciu*, „Muzeum im. Stanisława Fischera”, „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych”, t. 9, Bochnia 2001, s. 67-68; według 4. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, *Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 11, Opole 1967, s. 46; według 9. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 33; w cechu piekarzy krakowskich, zob. M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012, s. 51; według 18. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech rzeźnicko-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 176-177; według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 12, 2012, s. 112; według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r. (o śmierci brata informowała wdowa starszych braci, a ci innych z użyciem dolatki), zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi, Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 229; według 13. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.:

*Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, opr. B. Szczech, A. Sobek, Gogolin 2015, s. 11; w cechu szewców przemyskich w 1699 r., zob. J. Hryniewicz, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 37; w cechu szewców radomskich w 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 138. Tymczasem według 7. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. z wiadomością o schadzce do mistrzów chodził młodszy, a według 12. art. ten z wiadomością o zebraniu braci dla przyjęcia kandydata na mistrza, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 600, 604. Także według statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r. w zapowiadaniu schadzki posługiwano się młodszym mistrzem, zob. W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 28.

<sup>1513</sup>Cecha, zwana była inaczej dolatką, obesłaniem. Wywodziła się ona ze znaku towarowego, zob. Z. Milbert, *Insignia i znaki cechowe*, „Arkady”, r. 3, nr 1, 1937, s. 42. Z przyczyn praktycznych miała niewielkie rozmiary bez względu na to czy była wykonana z metalu czy z drewna. Uchwyty cechy służyły do jej przenoszenia bądź wieszania wewnątrz miejsca obrad jako znaku uwierzytelniającego lub ozdoby. W XVII-XVIII w. cechy miały formę tarcz lub kartuszy, często ażurowych, a niekiedy serca. W XVIII w. pojawiły się też cechy owalne lub prostokątne z otworem na rulon z wiadomością, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004, s. 26-29. Przykładowo w Piotrkowie jej odmianę stanowił metalowy krążek wręczany wędrownym szukającym pracy, zob. J. P. Dekowski, *Obestania rzemieślnicze*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 207.

<sup>1514</sup>O tym, że ta w warunkach bractw czeladniczych posyłana była przez młodszego od towarzysza do towarzysza pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60. Dla porównania według 18. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. od cechmistrza przez mistrzów z powrotem do cechu, zob. K. Sochaniwicz, *Cech ...*, s. 176-177.

<sup>1515</sup>Mowa jest o tym w Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, s. 142, 144. Opisy wszystkich tych trzech cech zawierają: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 174-175, 187, 229; M. Meres, „*Abyście cechu prawa wam nadane zachowali*”, „Kalendarz Beskidzki 1968”, Bielsko-Biała 1967, s. 160-161; M. Meres, J. Studencki, *Informator Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1971, s. 7; M. Meres, *Katalog pamiątek cechowych w zbiorach Muzeum w Żywcu*, w: *Pamiątki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 20-23; J. Szablowski, *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny III. Powiat żywiecki, województwo krakowskie*, Warszawa 1948, s. 272. Na temat cechy cechu garncarzy żywieckich, jej opisu, zob. też E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechów garncarskich od średniowiecza do XX wieku*, w: *Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 229, 232; cechy cechu kuśnierzy i szewców żywieckich, ich opisu, zob. J. Samek, *Zapomniane pamiątki cechowe (na marginesie książki Ireny Turnau Polskie skórnictwo)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 35, nr 3, 1987, s. 499. Przykładowo cechy ze Śląska były skromne, drewniane, z metali nieszlachetnych, przedstawiały godła cechowe, zob. J. Witecki, *Zawieszki ...*, s. 298. Dla porównania znane są również cechy cechu bednarzy, kołodziejów, stelmachów, garncarzy przemyskich (1635 r., narzędzia: cyrkiel, beczka, koło, ławka, skrzynia, młot, topór; napis „Któż przeciwko nam ...”), zob. D. Zahel, *Wystawa. 620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemysł 2006, s. 63, 68-69; garncarzy krakowskich (równoramienny krzyż mosiężny), zob. A. Chmiel, *Garncarze krakowscy*, Kraków 1907, s. 15; kuśnierzy śląskich (1695 r., skóra), zob. J. Witecki, *Zawieszki ...*, s. 331; szewców przemyskich (1668 r., godła /buty, młotki, armata z kulami, napis o adresacie obesłania, patroni Kryspin i Kryspinian/): D. Zahel, *Wystawa ...*, s. 63, 68-70; rzeszowskich (1679 r., brązowa, postacie świętych), zob. F. Kotula, *Cechowe znaki i tłoki pieczętne w Muzeum w Rzeszowie*, Warszawa 1951, s. 10; sandomierskich (1698 r., drewno, awers św. Kryspin i Kryspinian z atrybutami męczeństwa i hierogramem Chrystusa, rewers okrągły stół z dekoracjami i napisem łacińskim, dzielonym kropkami, zaczynający się od daty), zob. J. Samek, *Zapomniane pamiątki ...*, s. 502-504; śląskich (1689 r., but/1757 r., nożyce), zob. J. Witecki, *Zawieszki ...*, s. 298, 246/331; wojnickich (1772 r., napis), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 225; wolibromskich (pocz. XVIII w., brąz, barokowa, wydłużona rozeta 16,5x14x1 cm, u góry z uchwytem na sznurek, awers krzyż, kopyto, dratwa, rewers oko opatrności i dwie postacie z mieczami-symbol ciężkiej kary za przewinienia, u stóp trójrzędowy napis JKCMW RP 1712 DM), zob. J. P. Dekowski, *Obestania ...*, s. 208-209 (zjd. nr 1).

<sup>1516</sup>Opisy wszystkich tych trzech cech przedstawili: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 165; M. Merese, J. Studencki, *Informator ...*, s. 7; M. Meres, *Katalog ...*, s. 21-23; J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 272. Dla porównania znane są również cechy cechu krawców z Czudca (1751 r., z twardego drewna, rzeźbiona wypukle, na czerwono, tło zielone), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 169; F. Kotula, *Cechowe znaki ...*, s. 14; kościańskich (1699 r., z cyny), zob. G. Wróblewska, *Pamiątki po dawnych cechach wielkopolskich*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 33, nr 1, Warszawa 1971, s. 96; lwowskich (1619 r., między rozwartymi nożycami lew; 1659 r., nożyce z głowami węży, Matka Boska), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 169;

---

przemyskich (1689 r., godła, nożyce; napis „Czynię wytrwałym”, św. Mikołaj), zob.: tamże; D. Zahel, *Wystawa ...*, s. 63, 68-70; rzeźników śląskich (2. poł. XVII w., głowa świni i topory), zob. J. Witecki, *Zawieszki ...*, s. 344; rzeszowskich (1704 r., w kształcie serca, z jednej strony łeb wołu i data, a z drugiej krzyż z herbu miasta na toporach), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 28.

<sup>1517</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13). Na temat zwoływania schadzki „przez komunikat/wiadomość” pisał J. Witecki, *Zawieszki ...*, s. 298.

<sup>1518</sup>Mowa jest o tym w uchwale cechu kuśnierskiego w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1; w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13); w 33 art. (292) przepisów cechu szewskiego: KCSz, 1, s. 92. Tak samo było np. w cechach tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, „Zeszyty Naukowe”, 14: „Historia”, 1962, s. 46; w cechu rzeźników lubelskich, zob. J. Ziółek, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 93; według 41. art. statutu cechu szewców łasińskich z 5 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. A. Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 10.

<sup>1519</sup>Na dowód tego zob. zapis statutu gospody kowalskiej „... i gdy będzie przychodził czas bursę odprawić, powinien starszy towarzysz towarzyszą i pacholikom szynk oznajmić ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).

<sup>1520</sup>Tamże, s. 105 (art. 1, 2), s. 106 (art. 4).

<sup>1521</sup>Chodzi np. o zwoływanie schadzki przez najmłodszego brata/mistrza, przekazującego werbalną, a potem kartkową informację o jej terminie, zob. J. P. Dekowski, *Obesłania ...*, s. 207; według 6. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. przez brata/mistrza młodszego z cechą, przekazującego informację o jej terminie, prosząc dwóch starszych z sześciu, tj. rzymskiego i greckiego i braci, aby się do jednego z nich lub cechu zeszli, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 600; czy według statutu cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. przez brata/mistrza młodszego z cechą, przekazującego informację o jej terminie i miejscu, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 111.

<sup>1522</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13).

<sup>1523</sup>Mowa jest o tym w statutach cechów krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, rzeźników, szewców: Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 149 (art. 13), dok. 37, s. 180 (13), dok. 39, s. 192 (art. 8). Na temat zakazu zatrzymania cechy zob. A. Chowaniak, „Podług obyczajów” *cechowego*, „Almanach Kęcki”, t. 9, 2005, s. 103. Zakaz taki obowiązywał np. w cechu przeworskich kowali, rzeźników, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień organizacji rzemiosła cechowego w Przeworsku*, „Rocznik Przemyski”, t. 15/16, 1975, s. 88; czy według 4. pkt. statutu cechu kuśnierzy polskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47.

<sup>1524</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (13).

<sup>1525</sup>Mowa jest o tym w uchwale cechu kuśnierzy w sprawie „burkatu” (14 XII 1670): KCKu, 1.

<sup>1526</sup>Na schadzki cechowe w równych odstępach czasu zwraca uwagę A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 61.

<sup>1527</sup>Wskazuje na to zapis uchwały cechu kuśnierskiego w sprawie „burkatu”, „... po trzech chwilach, w tydzień po jarmarku, pierwszy wtorek ..., ... rok w rok” (14 XII 1670): KCKu, 1; czy ten ze statutu cechu szewskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 13). Przykładowo we wszystkich cechach tomaszowskich oraz w cechu niemieckim tkaczy schadzki zwyczajnie zwoływano co cztery tygodnie, a w cechu szewców augustowskich co dwa tygodnie, zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 182. Według statutu cechu płocienników strumieńskich z 2 września 1733 r. schadzki odbywały się co kwartał, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71. Z kolei według 2. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. schadzki odbywały się co cztery tygodnie, zob. R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 365. W cechach szewców Grodziska, Kobyłyna i Krotoszyna co roku odbywały się schadzki wyborcze, do tego według 13. art. statutu cechu szewców Rogoźna z 1641 r. schadzki kwartalne, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977, s. 72-73. Według nowego statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r. co roku odbywały się schadzki dla braci mieszkających na ustroniu, tj. po wsiach międzyrzeckich i dla uiszczania składek do skrzynki: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich z 1673 i z 1787 roku*, wyd. M. Kowalski, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 2, 1970, s. 139.

<sup>1528</sup>Mowa jest o tym w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1). O schadzkach towarzyskich dwa razy lub raz w miesiącu pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 30. Tymczasem według postanowienia zjazdu stanów pruskich w Malborku w 1385 r., ordynacji wielkiego mistrza z 1394 r. oraz wilkierza z 1420 r. zakazane było gromadzenie się czeladników, w tym zwłaszcza kowalskich (w dwóch skrajnych dokumentach), nawet dla picia piwa, zob. M. Bogucka, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 350-351. Dla porównania według wilkierza towarzyszy kowalskich, kołodziejskich, stelmachowskich jarosławskich z 1660 r. schadzki odbywały się co dwa tygodnie oraz w święta, zob. J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1966, s. 23.

<sup>1529</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Tak było u towarzyszy w cechach we Wrocławiu, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 242. O schadzkach towarzyskich co niedzielę i święto pisał H. Eile, *Miastarzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947, s. 30. Dla porównania co dwa tygodnie odbywały się schadzki w bractwie czeladników szewskich, bieckich, zob. J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 1, 1977, s. 8, 11; według 10. pkt. statutu gospody czeladzi szewskiej, poznańskiej z 1587 r. czy 1. pkt. tego z 1664 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932, s. 86, 88; według 4. i 13. art. statutu gospody towarzyszy szewskich, wrocławskich z 1734 r.: *Statut gospody ...*, s. 96, 104; u czeladników szewskich, warszawskich, zob. J. Dyjeciński, *Cech szewców. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 7, 1949, s. 8; co kwartał (co „suchedni”) schadzki sprawozdawczo-rachunkowe według 9. art. statutu gospody towarzyszy szewskich, wrocławskich z 1734 r.: *Statut gospody ...*, s. 97, 105; co roku schadzki (poniekąd tożsame ze schadzkami wielkimi, które np. w liczbie trzech przypadały na rok) według 10. pkt. statutu towarzyszy szewskich Kluczborka z 30 września 1661 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 52.

<sup>1530</sup>Przykładowo przewidywał to 3. i 12. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936, s. 28-30, 56, 58.

<sup>1531</sup>W tym np. dla wyzwolin, przyjęć mistrzów i wyboru cechmistrzów: S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, Warszawa 1948, s. 7; F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 81. Na temat schadzek co kwartał pisał T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 244; w tym w odniesieniu do konkretnych miast, jak np. Torunia według rozporządzenia wielkiego mistrza z 1385 r.: M. M. Gessek, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016, s. 34; J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, Toruń 1983, s. 19; Wrocławia według regulacji z 31 lipca 1777 r. (chodzi o schadzki przyjęciowe) W. Pyrek, *Działalność społeczna cechów wrocławskich w drugiej połowie XVIII wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 279: „Historia”, z. 27, 1976, s. 181.

<sup>1532</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (17). Dla przykładu bractwa czeladnicze, gdańskie organizowały schadzki dwa razy w roku, tj. na Boże Narodzenie i Zielone Świątki, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 11.

<sup>1533</sup>O „zagajaniu” tego przez starszego w Nowym Sączu wspomina J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, w: Tenże, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 121.

<sup>1534</sup>Zaznaczono to we wpisie w cechu krawieckim Szymona Zychiewicza, wikarego i komentarza żywieckiego, „prebendarza” św. krzyża, promotora św. różańca (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor i chwałę najwyższej monarchii Wielkiego Boga ...*, w: KCKr, 2. Tak samo było, jeśli chodzi o ów wymóg, w Krakowie, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 81; czy w cechach wrocławskich od 31 lipca 1777 r. (chodzi o schadzki przyjęciowe), zob. W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 181.

<sup>1535</sup>O tym, że schadzki, choć przewidziane co kwartał, odbywały się nieraz według czasu i potrzeby cechmistrza, starszych pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 103. Przykładowo takie też, w terminie nadzwyczajnym, np. według cechmistrza, mistrza, tj. ich potrzeby zdarzały się w Przeworsku, o czym zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 87-88.

<sup>1536</sup>Mowa jest o tym m.in. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej działalności M. Hmielarskiego, byłego cechmistrza tkackiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>1537</sup>Mowa jest o tym we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Macowicza (przy rozpoczęciu nowej księgi cechowej; 19 XI 1721): *Rejestr półbraci wkupna*, w: KCPie, 1. Dla porównania także według 18. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. schadzki zwoływano według potrzeby, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 176, 180.

<sup>1538</sup>Mowa jest o tym w statucie: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173. Przykładowo w bractwie czeladników sukienniczych strzyżowskich schadzki odbywały się dwa-trzy razy w tygodniu, a u gdańskich

---

płócienniczych i sukienniczych krośnieńskich co kwartał, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 8, 11; ale w przeciwieństwie do realiów Żywca były to schadzki jednego rzemiosła.

- <sup>1539</sup>Taki pogląd wysunął F. Lenczowski, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „*Studia Historyczne*”, r. 17, z. 3, 1974, s. 481.
- <sup>1540</sup>Dowodzi tego np. wpis (149) w cechu tkackim Adama Sałtysikowica, Łucji, jego żony (po mszy poświęconej św. Weronice, patronce cechu; 4 II 1738): KCT, s. 104.
- <sup>1541</sup>Mowa jest o tym w statucie ich gospody: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2).
- <sup>1542</sup>Dowodzi tego wpis w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza (przy poszukiwaniu pracy u mistrzów dla dwóch towarzyszy wędrownych z Niemiec; 9 IX 1741): KGT, 1. O tym, że schadzki solenne, bez udziału obcych, przeciągały się od otwarcia do zamknięcia skrzyni pisał już J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce (c.d.)*, „*Dziennik Warszawski*”, nr 142, 1853, s. 3.
- <sup>1543</sup>Mowa jest o tym we wpisie (77) swobodnego z nauki w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka, który odprawił obiad (1729): KCRz.
- <sup>1544</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5).
- <sup>1545</sup>Mowa jest o tym w statutach cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 37, s. 179 (art. 2).
- <sup>1546</sup>Mowa jest o tym w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim za cechmistrza Antoniego Studentowica („po jarmarku”; 31 I 1743), wpisach w cechu kuśnierskim Jerzego Plucinskiego („po fundacji”; /?/ X /1702/), syna Jakuba Tyralowicza („po jarmarku”; 18 I 1715): KCKu, 1; czy w opisie (198-199) kontroli rachunkowej działalności M. Hmielarskiego, byłego cechmistrza tkackiego (podczas posiedzenia po „brakowaniu wszystkich płócien zamkowych”; 18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>1547</sup>Mowa jest o tym we wpisie (176) do cechu tkackiego Tomasza Jury z Trzebini, Zofii, jego żony (7 IV /1747 lub 1749?/): Tamże, s. 117.
- <sup>1548</sup>Mowa jest o tym we wpisie do cechu kuśnierskiego Pawła Anderskiego („po spowiedzi wielkanocnej”; 4 IV 1726): KCKu, 1; czy we wpisach do cechu tkackiego (149) Adama Sałtysikowica, Łucji, jego żony (po mszy poświęconej św. Weronice, patronce cechu; 4 II 1738), (185) Mateusza Plucinskiego (po mszy „suchedniowej”; 18 X 1745): KCT, s. 104, 121.
- <sup>1549</sup>Mowa jest o tym w opisie aprobowania na trzeci rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica („po godzinkach”; 8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwóch kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/39.
- <sup>1550</sup>Dla porównania według przywileju Władysława IV dla Wilna z 1639 r. schadzki miały się odbywać tylko w miejscu jurydyki, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 82.
- <sup>1551</sup>Dla porównania tak było w Bieruniu, gdzie według 15. pkt. instrukcji miasta schadzki miały się odbywać w świetlicy cechowej ratusza, gdzie jedna świetlica, mniejsza ma być niekórym rzemiosłom „najęta”, a druga służyć do odbywania się sesji, zob. B. Spyra, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: B. Spyra, T. Włodarska, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Pszczyna 2006, s. 7.
- <sup>1552</sup>O gospodzie jako miejscu schadzek czeladników wiadomo z 3. art. statutu czeladników białostockich z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 28-30, 56; z Biecza, Jasła, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 9; z wilkierza towarzyszy kowalskich (kołodziejskich) i stelmachowskich rzemiosła w Jarosławiu z 1660 r., zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 23; ze statutu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzcinskiego*, Kraków 2007, s. 44.
- <sup>1553</sup>Mówi o tym 13. i 16. art. statutu towarzyszy szewskich we Włocławku z 1734 r.: *Statut gospody ...*, s. 97, 101, 104, 106.
- <sup>1554</sup>Mowa jest o tym we wpisie (89) do cechu tkackiego Jakuba Kucharskiego (23 XII 1771): KCT, s. 75; do gospody tkackiej Józefa Obtulowicza (9 XI 1741): KGT, 1; w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2), s. 106 (art. 4). Dla porównania cech kowali toruńskich przy Rynku Nowomiejskim w XVI-XVII w. posiadał taką, tak wykorzystywaną gospodę, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 22. W cechu tkackim wileńskim schadzki odbywały się u starszego religii katolickiej, zob. K. Chodyncki, *O stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich od XVI do XVIII w.*, Wilno 1925, s. 14. Za to według 3. i 13.

---

par. statutu cechu tkaczy krakowskich z 1456 r. zabronione było organizowanie schadzek w gospodzie, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 297.

<sup>1555</sup>Mowa jest o tym we wpisie do cechu kuśnierskiego Jana Pstruszynskiego (5 III 1754): KCKu, 1. Na temat schadzek cechowych u starszego pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 61. Przykładowo w Przeworsku schadzki odbywały się w domu mistrza, bo cechy były za ubogie na gospody, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 87. Dla porównania zob. wyzwolenia z nauki w cechu wielkim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) w Wojniczu w domu Klemensa Janowca, cechmistrza, tj. Mateusza Tynderskiego (20 X 1775), Jacentego Bielikiewicza, (28 X 1775), Antoniego Bialikiewicza (29 I 1776): *Wojnickie księgi cechowe*, t. 1: *Księgi wpisów cechu wielkiego 1755-1851*, wyd. J. Chumiński, J. Szymański, „Biblioteczka Historyczna”, t. 15, Wojnicz 1998, s. 12 ([2] s. 5), s. 12 ([3] s. 7); s. 13 ([5] s. 11, 12). W bractwie kuśnierskim Buska schadzki odbywały się w domu mistrza laskiego w jednym roku, a w domu mistrza ruskiego w drugim, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 183.

<sup>1556</sup>Mowa jest o tym w statutach cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 143, dok. 26, s. 150 (art. 24).

<sup>1557</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu szewskiego: Tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 13).

<sup>1558</sup>Mowa jest o tym w opisie sprawy /sądowej/ w cechu kuśnierskim z udziałem Kazimierza Slizowica (u Stanisława Cadzinskiego, cechmistrza; 19 I 1741): KCKu, 1; we wpisie do cechu kuśnierskiego Nikodema /Sokloza?/ (u Tomasza Obtulowicza, cechmistrza; 4 VI 1762): KCKu, 2, s. 13; we wpisie do cechu piekarskiego Melchiora Kaczynskiego (przy wszystkich braciach, u Piotra Mazurkiewica, niniejszego cechmistrza; 10 XI 1751): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (22) wyzwolenia z nauki Bartłomieja Miękińcy u Macieja Pawełka (1718): KCRz; w statucie cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2).

<sup>1559</sup>Mowa jest o tym we wpisie pełnym do cechu, do starego stołu cechu kuśnierskiego Jerzego Pluczinskygo (u braci; po fundacji; 14 III 1707): KCKu, 1.

<sup>1560</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2).

<sup>1561</sup>Mowa jest o tym we wpisach w cechu szewskim, tj. (237) przyjmowania do nauki Marcina Niebogacza (w domu Melchiora Owszianki, cechmistrza; 21 II 1692), tj. (91) pełnym Wojciecha Gielatyna (w domu Stanisława Radwanskiego, cechmistrza; 10 X 1686): KCSz, 1, s. 48, 78; w opisie ustępowania z funkcji ojca gospodniego kowalskiego Mateusza Zychiewica, cechmistrza, „... u siebie ...” (30 I 1744): KGKo.

<sup>1562</sup>Np. uchwała (312) w cechu szewskim w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku (u Mikołaja Gnidkowicza, nowoobranego cechmistrza; 11 X 1690): KCSz, 1, s. 97.

<sup>1563</sup>Chodzi np. w cechu szewskim o sprawę /sądową/ (267) Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską (u Stanisława Sliza, cechmistrza; 1632), umowę (35) Tomasza Szatana z cechem, w sprawie dania asekuracji bykowego ... (u Jana Doboszowicza, cechmistrza; 25 X 1684): Tamże, s. 35, 86.

<sup>1564</sup>Chodzi o wpis w cechu krawieckim S. Gorylskiego, księdza rychwałdzkiego (/za/ u Szczepana Hylinskiego, cechmistrza, radnego; 5 III): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpisy w cechu szewskim, tj. (21) przyjmowania do nauki syna jego, własnego, tj. Mateusza Mykuszowskygo (u Mateusza Gołaszowicza, cechmistrza; 20 I 1683), tj. (151) wyzwolenia z nauki Stanisława, syna nieżyjącego już Fiały (u Szymona Hyły, cechmistrza; 23 X 1635), tj. (350) w celu dewocyjnym Barbary Laskowiny (/u Wojciecha Gotkowica, cechmistrza; 1703/), tj. (176) dania przypowiednego, co do przyjęcia pełnego do cechu Mikołaja Tomała (u Piotra Sliza, cechmistrza; 5 XI 1652), tj. (12) pełny Łukasza Culowicza (u Grzegorza Miodonskiego, cechmistrza; 23 XI 1681), tj. (306) kończenia „wkupna” Jakuba Warguli (u Andrzeja Ryszkowica, cechmistrza; 28 XI 1689), tj. (255) zjednywania zastępcy do służby ... Jakuba Gnitki (u Stanisława Sta.../), cechmistrza; 1651), tj. (280) do starego stołu Walentego Gnidki (u Jana Gielaty, cechmistrza; 6 XI 1665): KCSz, 1, s. 28, 30, 62, 66-67, 82, 89, 96, 107.

<sup>1565</sup>Jest o tym mowa w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372, 373 (5) (16, 21 VI 1712); we opisie ustępowania z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej Jakuba Nowotarskiego (3 II 1745): KGKo; w opisach w cechu kuśnierskim, tj. wyboru na cechmistrza Tomasza Obtulowica (8 VII 1760), tj. aprobowania na trzeci rok cechmistrza Tomasza Obtulowica (8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>1566</sup>Wskazuje na to 33. art. (292) przepisów cechu szewskiego: KCSz, 1, s. 92; czy wpis (150) do cechu tkackiego Mikołaja Szałtyska, Konstancji, jego żony (18 V 1738): KCT, s. 104. Dla porównania nakaz udziału mistrzów w schadzkach przewidywał 1. pkt statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r. (dotyczyło tych starszych): *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, wyd. A. Mańkowski, „Zapiski Towarzystwa Naukowego



---

w Toruniu”, t. 4, nr 1, 1917, s. 11; 6. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 9; 10. list towarzyszy cechu szewskiego w Kluczborku z św. Michała 1661 r. (dotyczyło wszystkich mistrzów w trzech schadzkach wielkich w roku), zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 52. Z kolei nowy statut cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r. i ten z 1710 r. nakazywał udział w corocznej schadzce przez braci mieszkających na ustroniu, tj. po wsiach międzyrzeckich: *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniewskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, oprac. M. Stankowa, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 4, 1972, s. 173; *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139.

<sup>1567</sup>Dowodzi tego kontekst zapisu statutowego „Na rozkazanie panów radnych, gdyby który brat do gromady zamieszkał i zaniedbał przyjść, takowy powinien dać winy w cechu 6 gr nie zastępując go u panów braci”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164. Dla porównania według statutu cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. nakazany był udział w schadzkach, zob. F. Kiryk, *Statut cechu płócienniczego z 1466 roku w Rymanowie w języku polski*, PAU, Wykłady, 2, Kraków 2012, s. 25.

<sup>1568</sup>O nakazie przybycia towarzysza na schadzkę pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60. Tak było np. w Rzeszowie, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 69; we Wschowej, zob. W. Korcz, *Z dziejów wschowskich cechów pod koniec XVIII wieku*, „Rocznik Lubuski”, r. 2, 1960, s. 79.

<sup>1569</sup>Przykładowo w co drugiej schadzce, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936, s. 14.

<sup>1570</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Dla porównania według statutu bractwa czeladników szewskich Gdańska z 1436 r. nakazane było gromadzenie się jego członków na schadzkach w obecności cechowych delegatów-mistrzów w gospodzie, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 351.

<sup>1571</sup>Jest o tym mowa we wpisie do cechu zbiorowego Jana Dowsilazowica (30 I 1764): *In nomine domini amen*, w: KCZ, 1. Dla porównania 22. pkt statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. nakazywał udział w cokwartalnej schadzce wszystkich braci, a 31. w świątecznej dowolnego brata: *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki przy współpracy M. Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa – Toruń 1990, s. 18-20.

<sup>1572</sup>Jest o tym mowa we wpisie do cechu zbiorowego Jana Szafranskiego (/19 IV 1758/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1573</sup>Jest o tym mowa we wpisie do cechu zbiorowego Jerzego Ryckowica (29 I 1766): Tamże. Dla porównania w cechu stolarzy buskich w schadzkach zwyczajnych oraz w cechach drzewnych tomaszowskich w schadzkach kwartalnych brali udział mistrzowie i czeladnicy, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 182, 204. W cechu stolarzy gdańskich w XVII w. w schadzkach uczestniczyli starsi, czasem też zamożni mistrzowie i ewentualnie goście, zob. M. Bogucka, *Ustrój cechowy*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 297. Według 33. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r. nakazany był udział w bractwie po obeszaniu, a według 22. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. nakazane było niezapomnienie przyjścia o wyznaczonej godzinie i miejscu na obeszaną schadzkę, zob. *Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 139, 143.

<sup>1574</sup>Chodzi o „wszystkich” (na burkacie zwyczajnym do nowego cechmistrza): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 30); czy „wszystkich” (przy elekcji nowego cechmistrza): tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169; „każdego brata” (corocznie na burkacie, „jako to przy obieraniu nowego cechmistrza i odprowadzaniu do niego”): tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 13); „braci z mistrzów” lub „przystawnych” (na burkacie) ..., „każdego brata i przystawnych” (na odprowadzaniu nowego cechmistrza do jego domu): tamże, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 24).

<sup>1575</sup>Wprost wynika to z zapisu statutu cechu rzeźniczego „jeżeliby który brat z mistrzów albo przystawnych nie był na burkacie, ..., także też każdy brat i przystawny nowego cechmistrza powinien doprowadzić do domu jego”: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 24).

<sup>1576</sup>Jest o tym mowa w opisie aprobowania na trzeci rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>1577</sup>Na temat obowiązkowej obecności czeladników na schadzkach w bractwach pisał J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 11.

<sup>1578</sup>Piszą o tym ogólnie: B. Nowak, „Jerzy Wyrozumski: Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej, „Przegląd Historyczny”, t. LXVIII, 1977, z. 1, s. 1-14”, „Rocznik Lubelski”, t. 21, 1979, s. 145; J. Tandecki, *Średniowieczne korporacje mieszczańskie*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 112; w tym

wskazując na liczbę dwóch takowych „opiekunów” do kontroli funduszy bractwa, ich wydatkowania M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 359; czy dwóch mistrzów na schadzki bractwa, wobec zakazu tajnych uchwał przed cechem w bractwie czeladniczym A. Mączak, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Innatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 169. Kontrola schadzki przez mistrzów obowiązywała m.in. w bractwach czeladniczych toruńskich (gdzie obecny jeden mistrz), zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy ...*, s. 34; wrocławskich (gdzie obecny jeden „bajzyce”), zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 242. Zakładał ją również m.in. 3. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 56; 18. pkt ordynacji towarzyszy tkackich lwowskich z 1644 r., zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 398, 400; statut czeladzi szewskiej Gdańska z 8 lipca 1436 r.: *Statut bractwa czeladników szewskich Starego Miasta Gdańska z 1436 r.*, wyd. R. Kubicki, w: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 15, Malbork 2009, s. 358; 9. pkt statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r.: *Ustawy lubawskiego ...*, s. 13; statut bractwa czeladników szewskich, poznańskich z 1587 r. (do tego, gdy w 1643 r. czeladnicy niemieccy zorganizowali zebranie poza cechem, to od 1644 r. u nich na zebraniach było trzech starszych, dwóch Polaków i Niemiec), zob. *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczevska, Bydgoszcz 2003, s. 82.

<sup>1579</sup>F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 481. O tym, że od XIII w. datuje się ograniczenie nadużyć korporacji polegające na wprowadzaniu na schadzki urzędników dla kontroli rachunków, sądów pisał już W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 13, Warszawa 1821, s. 543-544. Przykładowo na powszechną skalę kuratelę tego typu zaprowadzał w sąsiedztwie Polski patent cesarski z 1731 r., zob. M. Korzeń-Kraśny, *Cech stolarski we Wrocławiu w XVIII wieku*, „Dolny Śląsk”, nr 10, 2002, s. 198. Także cechy województwa bełskiego podlegały ściślejszej kurateli właścicieli miast, rad miejskich, mając mniej uprawnień niż cechy wielkomiejskie, zob. M. Horn, *Czynnik antycechowe i walka klasowa*, w: *Tenże, Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 256-257. Opiswanej kurateli hołdowała praktyka miasta Torunia według rozporządzenia wielkiego mistrza z 1385 r., zob.: M. M. Gessek, *Toruńskie cechy ...*, s. 34; J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 19; czy Gdańska do 1631 r., ale tu w postaci obecności przedstawiciela magistratu w schadzki czeladniczych dotyczących ważnych spraw, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 293. Z kolei według uchwały rady miasta Warszawy każdy z cechów miał mieć nad sobą „rządcę”/rajcę, który miał pilnować porządku w cechu, nadzorować jego wydatki, zob. H. Eile, *Miasta ...*, s. 40.

<sup>1580</sup>Akcentują je statuty cechów sukienników-czapników, kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169, dok. 37, s. 183 (art. 30). Aspekt nakazu przybycia na schadzki mistrza na rozkaz starszych porusza przywilej cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1535 r., czy w „potrzebie rzemiosła” przywilej tychże z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 44, 2005, s. 34.

<sup>1581</sup>Wskazują na to zapisy statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2); 33. art. (292) przepisów cechu szewskiego: KCSz, 1, s. 92; statuty cechów kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (13), s. 181 (17), dok. 39, s. 192 (art. 8); a pośrednio i krawców-kuśnierzy oraz rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 149 (art. 13). Nakazywał to m.in. 10. pkt statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1892, s. 535 (dok. nr 453); 6. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 108; statut cechu krawców przeworskich, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 88; statut cechu krawców śmigieleskich z 12 sierpnia 1777 r., zob. H. Zbierski, *O śmigieleskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006, s. 84; 7. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 600; nowy przywilej cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników w miastach księstwa cieszyńskiego. (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych, cz. 2)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 63, nr 3, 2008, s. 290-291; statut cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 63; 1. pkt statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r.: *Ustawy lubawskiego ...*, s. 11. Co więcej przywilej Władysława IV z 1639 r. obarczał rady miasta obowiązkiem doprowadzenia siłą opornych na schadzki, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 82.

<sup>1582</sup>To ostatnie zagadnienie reguluje 33. art. (292) przepisów cechu szewskiego: KCSz, 1, s. 92; czy statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (17). Dla porównania problem nakazu przybycia na schadzki periodyczną, o której wiedział mistrz porusza 18. art. statutu cechu szewców z Łasiny z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 9.

<sup>1583</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 13). O zakazie przybywania „pośledzi, /tj. spóźnionych/ na schadzki”, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 103. Przykładowo w Przeworsku na schadzki należało

---

przyjść najpóźniej przed otwarciem lady, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 88.

<sup>1584</sup>Informuje o tym statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (17). Taką ogólną zasadę zakładał 4. pkt statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. (w sytuacji nieobecności w domu, gdy posyłano cechę), zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 46.

<sup>1585</sup>Wspomina o tym statut cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142.

<sup>1586</sup>Taki zapis znajdował się w statucie cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 181 (17).

<sup>1587</sup>Mowa jest o tym we wpisie (299) do cechu szewskiego Mikołaja Kominkowicza (11 XI 1688): KCSz, 1, s. 94.

<sup>1588</sup>Ilustruje to wpis w gospodzie tkackiej Jakuba Cubińskiego, „...”, do 15 lat zostającego wolnym od schadzek” (2 II 1760): KGT, 1.

<sup>1589</sup>Taki zapis figuruje w statucie cechu szewskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 9). O nakazie przyzwoitego zachowania się na schadzce towarzysza, odłożenia broni pisze Adam Chmiel. Z tym, że schadzki mistrzowskie miały jeszcze surowsze zasady zachowania niż towarzyskie, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60-61. Dla porównania według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. miejsce na schadzce należało zajmować zgodnie ze wskazaniem /cehmistrza/ starszego, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44. Także w cechu szewców będzińskich do poł. XVIII w. nakazane było siedzenie na swoim miejscu, bez posiadania młodszego starszego, tak w gospodzie, jak i przy stole, zob. M. Kantor-Mirski, *Ślawetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 77.

<sup>1590</sup>Mowa jest o tym w: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114, 117. Według 9. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. zakazane było posiadanie na schadzce starszego przez młodszego, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 602. Podobnie było według statutu cechu krawców żorskich skoro polecane tu było zasiadanie na swoich miejscach, zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 30.

<sup>1591</sup>Zob.: „*Siedm ksiąg*” ..., s. 114, 117. Obowiązywało to również np. w cechach lubelskich, gdzie przy stole starszym zasiadało 12, a „młodszy” „przy piecu” i dopiero gdy zmarł starszy z 12, to najstarszy z „młodszych” szedł na jego miejsce, zob. J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939, s. 15. Za to w cechach wileńskich po prawej zasiadali katolicy, a po lewej innowiercy, zob. K. Chodyncki, *O stosunkach ...*, s. 14. Dla porównania w cechu krawców chwaliszewskich za stołem zasiadało czterech starszych, tj. dwóch cechmistrzów i dwóch stołowych, a reszta za stołem lub na ławach (1543 i 1571 r.), zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927, s. 23-24.

<sup>1592</sup>O tym, że na schadzce towarzyskiej ojciec gospody zajmował poczesne miejsce pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60.

<sup>1593</sup>Nakazywały to statut towarzyszy szewskich czy samego cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133, dok. 39, s. 193 (art. 9).

<sup>1594</sup>Zasady te w podanym kontekście uwypuklał statut cechu sukienników-czapników: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169. Dla porównania zakaz nieprzyzwoitego zachowania się na schadzce przewidywał statut cechu sukienników gliwickich z 1711 r., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 54. Zakaz kłótni na schadzce zawierał statut sukienników-tkaczy urzędowskich z 1535 r., a zakaz gniewnego, niepocziwego mówienia bez pozwolenia starszych statut sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 34. Także wśród obowiązków towarzyszy było m.in. spokojne, bogobojne zachowywanie się na schadzkach w gospodzie, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 105.

<sup>1595</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 151 (art. 28), dok. 39, s. 193 (art. 9). O uderzeniu przez starszego kluczem lub młotkiem o skrzynkę by wszyscy wstali, zdjęli czapki i zamilkli zupełnie pisze J. Szreder, *O cechach ... (c.d.)*, s. 3. Dla porównania w cechu szewców warszawskich funkcjonował drewniany młoteczek do otwierania stukiem przez starszego cechu zebrania cechowego, zob. J. Dyjeciński, *Cechy ...*, s. 8.

<sup>1596</sup>Informuje o tym: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115.

<sup>1597</sup>Powyższy przepis zawierał statut towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Dla porównania według 18. art. statutu towarzyszy szewskich z Włocławka z 1734 r. funkcjonował podobnej natury nakaz przerwania rozmów przez towarzyszy na polecenie szynkarza, a za rozkazem towarzyszy starszych: *Statut gospody ...*, s. 97, 101, 106.

<sup>1598</sup>„*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-115.

<sup>1599</sup>Tamże. Problem zakazu zabierania głosu wbrew porządkowi, bez pozwolenia starszych, tj. przerywania im na schadzce porusza A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 104. O tym, że póki była otwarta skrzynka, nikt bez pozwolenia mistrza prowadzącego nie mógł nakryć głowy, usiąść, coś powiedzieć, pisał z kolei J. Szreder, *O cechach ... (c.d.)*, s. 3. Przykładowo w Sączu na schadzkach miał panować „pokój”, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 121. Dla porównania według 8. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. już przed zagajeniem obrad cechu starsi apelowali do zgromadzonych braci o milczenie, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 601. Według 12. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1766 r. zakazane były krzyki, zob. W. Wojciechowska, *Cech ...*, s. 29.

<sup>1600</sup>Mowa jest o tym we wpisie (305) do cechu szewskiego Macieja Łuscka (7 VII 1689): KCSz, 1, s. 95.

<sup>1601</sup>Chodzi o gospodę kowalską: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7); cech krawiecki: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 1154, 117; kuśnierski, rzeźniczy, szewski: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 151 (art. 27), dok. 37, s. 179 (6), dok. 39, s. 193 (art. 12); KCSz, 1, s. 91 (289, art. 30). Problematykę zakazu wynoszenia tajemnic z cechu poruszali: A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 104; J. Szreder, *O cechach ... (c.d.)*, s. 3. Przykładowo zakaz taki obowiązywał według 12. par. przywileju Władysława IV z 1646 r., w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 8, 30. Jest o nim mowa również według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22; w statucie cechu kuśnierzy śmigiełskich z 8 sierpnia 1637 r., zob. H. Zbierski, *O śmigiełskich wiatrakach ...*, s. 85; w 17., 19. i pośrednio 21. art. statutu cechu szewców Łasiny z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 9. Do tego w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. wymóg dochowania opisywanej tajemnicy obowiązywał pisarzy, zob. J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, „*Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*”, r. 82, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 88.

<sup>1602</sup>O takowych traktuje wpis do cechu piekarskiego Jakuba Jeziernego (za Jędrzeja Gałuszkowica, /1747/): *Rejestr wykupionych braci zupełnych, magistrów*, w: KCPie, 1; czy do cechu zbiorowego Antoniego Kralowskiego (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1603</sup>„*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>1604</sup>Mowa jest o tym we wpisie (180) Jędrzeja Chrzęścawicza, ze Śląska, ze wsi Gorek (12 I 1750): KCT, s. 118; choć w innym były to 3 zł wraz z „poczesnością”, o czym donosi wpis (119-120) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy (28 V 1752): tamże, s. 88.

<sup>1605</sup>„*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.

<sup>1606</sup>Świadczy o tym zapis w liście z 4 września 1682 r., w którym o sesję zabiegał uczeń: *Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie praktyki przez Jakuba Krotchwilskiego*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/48. Ten pochodził z Żywca, więc zapewne stąd uiszczal opłatę środkami właściwymi temu obszarowi płatniczemu.

<sup>1607</sup>Według 18. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 79.

<sup>1608</sup>Wskazuje na to treść księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-115.

<sup>1609</sup>Świadczą o tym zapis z księgi cechu krawieckiego: Tamże, s. 113; czy treść wpisu do cechu piekarskiego Jakuba Jeziernego (za Jędrzeja Gałuszkowica, /1747/): *Rejestr wykupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1610</sup>Taką opcję zawiera wpis do cechu zbiorowego Antoniego Kralowskiego (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1611</sup>Mowa jest o tym w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>1612</sup>Tamże. Dla porównania tak samo było według statutu cechu krawców warszawskich z 1758 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki-dokończenie)*, „*Tygodnik Ilustrowany*”, t. 7, nr 175, 1893, s. 277.

<sup>1613</sup>Zob. wpis (75) w celu gospodarczym do cechu tkackiego Gabriela Kubieszy (4 II 1751): KCT, s. 69. Dla porównania w cechu płócienników tomaszowskich na schadzkach rozważano nie tylko „porządki cechowe”, ale i to, co im „poruczyły” władze miejskie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 184.

<sup>1614</sup>Zob. wpis (193) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jacka Mixty, jego żony (4 VI 1752): KCT, s. 125.

<sup>1615</sup>Zob. wpis (305) pełny w cechu szewskim, z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Macieja Łuscka (7 VII 1689): KCSz, 1, s. 95.

- 
- <sup>1616</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Kality (/1777?/): *Druga część, w której będą zapisy p.p. „półbraci” garnących się do naszej konfraterni dla zbawienia dusz i ratunku z odprawianych mszy świętych za staraniem cechowym*, w: KCPie, 2.
- <sup>1617</sup>Zob. wpis (144) w „większym” celu dewocyjnym do średniego, a dalej starego stołu cechu tkackiego Dominika Pawluskiewica (27 II 1760): KCT, s. 102.
- <sup>1618</sup>Zob. wpis (109-110) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Franciszka Strzałkowica (/8 XI 1747/): Tamże, s. 84-85.
- <sup>1619</sup>Zob. wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego (20 II 1777): Tamże, s. 82.
- <sup>1620</sup>Zob. wpis pełny do cechu kuśnierskiego Tomasza Kolkowica (20 XI 1726): KCKu, 1.
- <sup>1621</sup>Zob. wpis (114) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jędrzeja Krząsecwicza (23 IV 1750): KCT, s. 86.
- <sup>1622</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Jana Dowsilazowica (21 ?/ 1770): *Katalog półbraci zapisujących się do naszej kongregacji*, w: KCKr, 1.
- <sup>1623</sup>Zob. wpis /ponownego/, czasowego służenia palenia świec, służby starego stołu w cechu kuśnierskim Tomasza Hylńskiego (25 XI 1712): KCKu, 1.
- <sup>1624</sup>Dowodzi tego wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego „poddanego J.W.M. pana dziedzicznego, teraz rządcy z Milówki, pracowitego”, uzupełniony o wpis dewocyjny Reginy, jego żony (10 V 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1625</sup>Poświadcza to wpis ustępowania z funkcji towarzyszy starszych gospody kowalskiej Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego (15 I 1743): KGKo.
- <sup>1626</sup>Zjawisko to wystąpiło w opisie zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4.
- <sup>1627</sup>Chodzi np. o takowe wpisy, a wśród nich wpis do cechu piekarskiego Jana Bielowicza jako „mistrzowica” (14 IV 1773): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1628</sup>Chodzi np. o wpis (25) z wolnością ze służb w cechu szewskim, póki pozostawanie przy ojcu Tomasza, syna Walentego Gnitki (6 VII 1684), zob. wpis (51) Jana Hobosa, w którym Walenty Gnidka po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz szewski (1678): KCSz, 1, s. 31, 38; czy o wpis w cechu zbiorowym czteroletniego syna Michała Kubaszko, majstra (3 IV 1756): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1629</sup>Chodzi np. o wpis (145) przyjmowania do stołu młodszego w cechu rzeźniczym, z uwolnieniem z służby palenia świec, ze służby Jędrzeja Żurkowica (21 III 1750), zob. wpis (143) Jędrzeja Żurkowica, przyjmowanego do cechu rzeźniczego (/za Mikołaja Sklorza, cechmistrza starego/): KCRz; czy o wpis (276) pełny do cechu szewskiego Franciszka Tomalowicza, cechmistrza młodszego (27 X 1665), por. wpis (45) Franciszka Tomalowicza, przyjmowanego do cechu „pocziwego” szewskiego (18 I 1663): KCSz, s. 37, 88.
- <sup>1630</sup>Chodzi np. o wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Jana Caidzńskiego (15 II 1751), por. wpis Jana Caidzńskiego, uwalnianego z służby stołowej w cechu kuśnierskim (13 III 1750): KCKu, 1.
- <sup>1631</sup>Wprost ilustruje to przykład uwalniania z „wykurznego” w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza, przy okazji podejmowania w niej dwóch towarzyszy wędrownych z Niemiec (9 XI 1741): KGT, 1.
- <sup>1632</sup>Przykładem tego jest wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, przy sądzie nad Heleną Soiecką, jego żoną o przeszkadzanie cechowi w rzemiośle, kupowanie przędzy w „państwie żywieckim, a nie od cechu” (20 II 1777): KCT, s. 82.
- <sup>1633</sup>Przykładem tego jest wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego J. Holńskiego, jednego z synów zmarłej już Elżbiety Holewko-wczykowej, majstrowej i siostry cechu (... przy pogrzebie swej matki; 27 V 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1634</sup>Chodzi w tym przedziale również o spotykane trzy, cztery przyjęcia/awanse, pięć-osiem przyjęć/ awansów.
- <sup>1635</sup>Ilustruje to ciąg wpisów w cechu szewskim, tj. (309) pełny Błażeja Kostkowicza (11 X 1690), (310) uwalniania z noszenia mar Jakuba Wargulskiego, Stanisławów Donatów, Szymona Miodonowica (/11 X 1690/), (311) uwalniania z noszenia mar Jana Miękinskiego (/11 X 1690/), (312) uchwała w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku (11 X 1690): KCSz, s. 96-98.

- <sup>1636</sup>Widać to we wspomnianym już wpisie (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, przy sądzie nad Heleną Soiecką (20 II 1777): KCT, s. 82.
- <sup>1637</sup>Przykład tego stanowi przywoływany tu już wpis (144) w „większym” celu dewocyjnym do średniego, a dalej starego stołu cechu tkackiego Dominika Pawluskiewicza, przy prezentacji Sebastiana Szczepanskiego (przy pogrzebie Pawła Juraszowica; 27 II 1760): Tamże, s. 102.
- <sup>1638</sup>Tak było np. w przypadku wpisów w cechu kuśnierskim, tj. uwalniania z wędrownki Jana Caidzinskiego (15 II 1751), tj. uwalniania z służby palenia świec, służenia do starego stołu, z wędrownki Jana Doboszowica (/15 II 1751/): KCKu, 1; czy wpisów w cechu rzeźniczym, tj. (146) do cechu Wawrzyńca Pawełka (26 III 1750), (147) do stołu młodszego, z uwolnieniem z palenia świec, ze służby Marcin Hazuka (26 III 1750): KCRz.
- <sup>1639</sup>
- <sup>1640</sup>Sytuację taką obrazują wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Agnieszki Wręzłowicz, siostry Ambrożego Wręzłowicza (19 XI 1754): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Ambrożego Wręzłowicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (11 XI 1734) /w: *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: tamże, s. 22/ oraz Jakuba Ziaykowica, jego żony (19 XI 1754): *Katalog półbraci ...*, w: tamże, zob. wpis Grzegorza Warzechowica, w którym Jakub Ziaykowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (14 IV 1740) /w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1/, zob. też wpis Jakuba Ziaykiewica, brata cechu garncarskiego, zbiorowego (30 VIII 1754) /w: KCKu, 1/.
- <sup>1641</sup>Wskazują na to np. wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Bernatki z Zabłocia (27 XII 1766) oraz Kaspra Szczyglinskiego, starego cechmistrza kunsztu kowalskiego (/27 XII 1766/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego ... oraz (95) Anny Kukeydziny ze Świnnej (3 II 1765) oraz (95) Jakuba Łuszczowica, kunsztu garncarskiego (3 II 1765): KCT, s. 78.
- <sup>1642</sup>Zjawisko obrazują wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Elżbiety Mrowcowny, wdowy, „uczciwej a pracowitej” (24 IV 1760) oraz Agnieszki Mrowcowej, „uczciwej a pracowitej” (24 IV /1760/) oraz Stanisława Koleiackiego, „uczciwego a pracowitego” (/24 IV/ 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1643</sup>Zob. wpisy pełne do cechu zbiorowego Weroniki Toczkowej (19 III 1742) oraz Kazimierza Slizowica, kupca (/19 III 1742/): KCZ, 1.
- <sup>1644</sup>Zob. też wpisy w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego ... oraz wdowy po Kazimierzu Owsionkowicu (31 /?/ 1765): *Punkt drugi części tej księgi zawierający w sobie zapisy panów braci*, w: Tamże, zob. wpis Kazimierza Ofsinskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego, za stół stary, w celu dewocyjnym (18 III 1753) /w: *Katalog imię panów oficjalistów pod protekcją św. Józefa udających się*, w: tamże/ oraz wdowy po Stanisławie Owsionce (/31 /?/ 1765/): *Punkt drugi ...*, w: tamże, zob. wpis Stanisława Ofsinskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego (14 VI 1753) /w: KCZ, 1/.
- <sup>1645</sup>Wyjątki stanowią np. wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego (94) Michała Ryłowica, jego żony (3 II 1765) oraz (94) Bartłomieja Skozakowica (3 II 1765) oraz ...: KCT, s. 78; czy wpisy w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Tomasza Owsionki, Agnieszki, jego żony (1 II 1765) oraz Sebastiana Czaputy (/1 II 1765/): *Punkt drugi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1646</sup>Sytuację taką przybliży wielokrotnie już cytowany wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, przy sądzie nad Heleną Soiecką, jego żoną o przeszkadzanie cechowi w rzemiośle, kupowanie przędzy w „państwie żywieckim, a nie od cechu” (20 II 1777): KCT, s. 82.
- <sup>1647</sup>Obrazuje to przykład wpisów w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Stanisława /Krzyżowskiego?/, „pana sławnego” (16 III 1778) oraz Macieja Klimowskiego, wikarego, komendanta rychwałdzkiego (/16 III 1778/) oraz ...: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>1648</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jan Kleczyński, „mansionarysty” (4 II 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1, zob. Jan Kleczyński, jako ksiądz rodem z Żywca /w: Komonicki, *Chronografia*, s. 579/ oraz /wobec posiadania/ swoich obu krewnych będących w górze, zapisanych za rezydencji Andrzeja Gałuszkowicza, w celu dewocyjnym Józefa Plucinskiego, urzędującego prezbitera, „mansionarysty” żywieckiego (/4 II 1731/) oraz pełny Kaspra Staszkiwicza, dyrektora szkoły żywieckiej (/4 II 1731/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1649</sup>Obserwację potwierdzają wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, wikarego miłowskiego (18 III 1770) oraz Laurentego Borowicza, organisty miłowskiego (/18 III/ 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 30.

- <sup>1650</sup>Wyjątek taki reprezentują wpisy do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym, z zapowiedzią poprawy dla handlu piernikami Jerzego Schotta, mieszczanina i obywatela bielańskiego, uprawiającego rzemiosło piekarskie, jeżdżącego do Żywca w celach sprzedaży wyrobów piekarskich (21 I 1728), por. wpis poprawy awansu Jerzego Schetta, oddającego całą misterię, „aby roboty chleba i kuciek nie robił, tylko same pierniki, a jeżeliby się tym, /tj. robotą chleba i kuciek?/ parał to powinien zbywać na tę robotę ...” (21 I 1728/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1651</sup>Tamże.
- <sup>1652</sup>Zob. wpis pełny do cechu, do starego stołu cechu kuśnierskiego Jerzego Pluczinskygo (po fundacji; 14 III 1707), zob. spis osób współtworzących cech kuśnierski w 1699 roku, w którym wymieniono Jerzego Plutowica, w gronie osób łączących na fundację niniejszego cechu, zob. wpis Jerzego Pluczinskygo, uczciwego, przyjmowanego do cechu kuśnierskiego w celu dewocyjnym (17 X /1702/): KCKu, 1.
- <sup>1653</sup>O procedurze tej mowa jest m.in. we wpisie do cechu piekarskiego Antoniego Błaszczyńskiego (25 XI 1747/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8).
- <sup>1654</sup>Wskazuje na to np. zapis o takowym stawianiu wyzwoleńca w cechu krawieckim: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>1655</sup>Dowodzi tego opis ustępowania z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej Jakuba Nowotarskiego, /w którym wystąpił/ „stanięcie całej gospody” /w tej sprawie w urzędzie/ (3 II 1745): KGKo.
- <sup>1656</sup>Imperatyw taki („przyproszenie”) wystąpił we wpisie (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, przy sędzie nad Heleną Soiecką, jego żoną o przeszkadzanie cechowi w rzemiośle, kupowanie przędzy w „państwie żywieckim, a nie od cechu” (20 II 1777): KCT, s. 82.
- <sup>1657</sup>Np. przybywając do cechu w obliczu wyczuwania zbliżającej się śmierci, dostrzegania zalet mszy odprawianych za zmarłych członków cechu, obecnych we wpisie do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego (31 I 1754): KCKu, 1; „za promocją Matki Przenajświętszej”, obecną we wpisie do cechu piekarskiego Stanisława Koleiackiego (24 IV/ 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; „z instynktu Ducha Świętego”, obecnego we wpisie do cechu zbiorowego Teresy Grabowskiej (3 II 1756): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 8.
- <sup>1658</sup>Dowodzi tego np. wpis do cechu kuśnierskiego Jakuba Studenckiego, przybywającego doń „z woli Pana Boga oraz z chęci swojej” (31 I /1754/): KCKu, 1; czy wpis do cechu piekarskiego Pawła Nogi, przybywającego doń „z własnej woli” (13 V 1770): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1659</sup>Widać to np. we wpisie do cechu piekarskiego Franciszka Kurstkowica, Reginy, jego żony (1768): Tamże; czy (188) do cechu tkackiego Jana, Mateusza Miękinskich, braci rodzonych (22 IX 1751): KCT, s. 122.
- <sup>1660</sup>Chodzi np. o wpis do cechu piekarskiego Macieja Jontmiekiewica, Franciszka Suchonskiego (27 VI 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1661</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Kozłowskiego, Małgorzaty Kozłowskiej, jego żony (8 X /177?/3): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego dla kobiety, dewocyjno-gospodarczym dla petenta, tj. Antoniego Szygalskiego, Anny Niewiadomszonki, jego żony (21 III 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy wpis (150) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Mikołaja Szałytska, Konstancji, jego żony (18 V 1738): KCT, s. 104.
- <sup>1662</sup>Wystąpiło to np. we wpisie do cechu piekarskiego Wojciecha Snaydrowica (/2 lub 27 lub 29?/ II 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy we wpisie (178) do cechu tkackiego Kaspra Mucharskiego (18 VII 1750): KCT, s. 117-118.
- <sup>1663</sup>Dowodzi tego wpis do cechu piekarskiego Macieja Goreckiego (22 II 1751): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1664</sup>Jest o tym mowa we wpisie do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym Wojciecha Snaydrowica (/2 lub 27 lub 29?/ II 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: Tamże.
- <sup>1665</sup>Udowadnia to pośmiertny wpis do cechu piekarskiego nieżyjącej już matki przybywającego Kazimierza Pitrego (16 II 1762): Tamże.
- <sup>1666</sup>Przykładowo zob. wpis (81-82) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Szczepana Pluczinskygo, nazbyt młodego syna przybywającego Marcina Pluczinskygo (14 II 1758): KCT, s. 72; wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, groszy schadzkowych, gospody, „póki do rozumu stateczności nie przyjdzie” Jana Giercuskowicza, nazbyt młodego, syna przybywającego Grzegorza Giercuskowicza (25 I 1765): KGT, 1.

- <sup>1667</sup>Taka prawidłowość miała miejsce w przypadku wpisu (62) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka, męża stojącej Zofii Sklorz (!?!): KCRz; wpisu uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej Grzegorza Strzałkiewicza, podopiecznego niespokrewnionego z nim, a przybywającego cechmistrza (27 II 1776): KGT, 2; czy potwierdzania „dobrego urodzenia” obecnego w opisie przybywania cechmistrzów, ławników potwierdzających „dobre urodzenie” Matiasa Jeziornego /z Oświęcimią osiadłego w Żywcu?! (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego urodzenia wydane przez ławników i wójta miasta Oświęcimia dla Matiasa Jeziornego (1690/25 IV 173.)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/19.
- <sup>1668</sup>Wskazują na to wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (134-135) syna przybywającej Urszuli Szemanskiej, „sąsiadki” tkackiej kunsztu rzeźniczego (22 I 1759), tj. (170) Jana Juraszowica, syna przybywającego Pawła Juraszowica, „sąsiada” tkackiego (6 XII 1746): KCT, s. 97, 114. Sąsiad- tu osoba spoza cechu.
- <sup>1669</sup>Zob. też wpis (169) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów przybywającego Macieja Rycko, ze Śląska, ze wsi Górek (13 V 1749), por. (159) wpis Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740): Tamże, s. 96, 110, 114; czy wpis uwalniania z „wykurzanego“, „szynkarstwa“ w gospodzie tkackiej Hiacyntego Fyrleicyka, podopiecznego Melchiora Hmielarskiego, przybywającego majstra-nauczyciela (6 II 1756): KGT, 1, zob. wpis (120) Hiacyntego Fyrleicyka, syna Jakuba Fyrleicya (3 I 1752), zob. wpis (80) Jakuba Fyrleicya z Rychwałdu, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjnym (19 I 1752): KCT, s. 71, 89.
- <sup>1670</sup>Zob. wpis (132) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Tomasza Walucha, syna przybywającego Stanisława Walucha, pracowitego (19 VIII /1758/): Tamże, s. 96.
- <sup>1671</sup>Informację taką niosą z sobą wpisy wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (109-110) Franciszka Strzałkowica, sieroty po Janie Strzałkowicu, pasierba przybywającego Macieja Goreckiego (/8 XI 1747/), tj. (140) Marcina Mikuszowskiego, syna przybywającej wdowy po Pawle Mikuszowskim (/20 V 1739/): Tamże, s. 84-85, 100; czy wpisy uwalniania z „wykurzanego“ w gospodzie tkackiej, tj. Kazimierza Wysinskiego, syna przybywającej matki, a pasierba przybywającego Sebastiana Foltynowskiego, majstra-nauczyciela (8 II /1758/), tj. Antoniego Lisickiego, brata przybywającego Wawrzyńca Lisickiego, majstra (13 I 1765): KGT, 1.
- <sup>1672</sup>Obrazują to wpisy do cechu piekarskiego, tj. w celu dewocyjnym Małgorzaty Mrowcowny, krewnej przybywającego urzędnika wiejskiego, członka cechu (25 IV? /1761), w celu dewocyjno-gospodarczym Reginy Woyciechowskiej, żony przybywającego członka dewocyjnego (16 V 1756): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1673</sup>W tym celu zob. wpisy do cechu piekarskiego, tj. w celu dewocyjnym Jana Midora (1 IV 1761) oraz Agnieszki /Midor/, żony /Jana Midora/ (za Franciszka Cebulskiego, /tj. 1 IV 1761/), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym „poddanego J.W.M. pana dziedzicznego, teraz rządcy z Milówki, pracowitego”, Reginy, jego żony (10 V 1761): Tamże; czy wpis (12) w celu dewocyjnym Melchiora Widza, Anny, jego żony, Agnieszki, jego córki (!?! /X 1748/): KCT, s. 40.
- <sup>1674</sup>Przykład tego stanowią wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jana Kalasikowica, w celu dewocyjnym Klary, jego żony (24 VI 1754): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; czy wpisy do cechu tkackiego, tj. (163-164) w celu dewocyjnym Jakuba Grzegorzka, z gwarancją przybycia cechu na pogrzeb także jego żony (2 X 1747), tj. (174) w celu dewocyjno-gospodarczym dla Alberta Czarnoty, w celu dewocyjnym Apolonii, jego żony (/7 IV 1749/): KCT, s. 111-112, 116.
- <sup>1675</sup>Zob. wpis do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym nie żyjącego już Macieja Fijaka, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1676</sup>Sytuacja taka wystąpiła we wpisie do cechu piekarskiego Jakuba Chwostkiewica, Sebastiana Wargulskiego, Błażeja Kaczńskiego, ... Agnieszki Wyszyszczonki, Barbary Raczaszonki (21 V 1765): Tamże.
- <sup>1677</sup>Podporę dla tego stwierdzenia stanowi zapis księgi cechu krawców „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, ... najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, żeby się do cechu szedłszy, ..., przy której sesji będzie powinien prosić o majstra ...”: „*Siedm ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>1678</sup>Przykładowo zob. ilustrujące to wpisy w cechu tkackim, tj. (126-127) Pawła Zyzakowica (29 I 1756), tj. (132) Macieja Klimcenskiego (17 VIII 1758), tj. (133) Jana Ryckowica (2 X 1758): KCT, s. 92-93, 96.
- <sup>1679</sup>Jest to obecne np. we wpisie w cechu krawieckim Jerzego Pincera (30 X 1760): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający z uczenia się kunsztu uczciwego rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 1.
- <sup>1680</sup>Na potwierdzenie tego zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (108) Mateusza Cholewkowica (1 X 1746), tj. (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Rycków (9 V /1749?/): KCT, s. 84-85.



- <sup>1681</sup>Zawiera go: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; a w praktyce potwierdza wpis Józefa Studęckiego (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1.
- <sup>1682</sup>Takie przesłanie płynie z wpisu Stanisława Slizowica (11 X 1703): KCKu, 1.
- <sup>1683</sup>Zob. wpis Jerzego Pincera (30 X 1760): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1. Przykładowo „w cechu Anna Ziębowiczowa, pani sławetna, ciocia i stara wójtowa stanąwszy obliczenie, prosiła o przyjęcie do nauki Antoniego Leszczowskiego, miejskiego synka myślenickiego”, zob. J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002, s. 87.
- <sup>1684</sup>Egzemplifikują to wpisy w cechu tkackim, tj. (108) wyzwalania z nauki Mateusza Cholewkowica (1 X 1746), tj. (132) przyjmowania do nauki Macieja Klimcenskigo (17 VIII 1758): KCT, s. 84, 96.
- <sup>1685</sup>Rozwiązania takie odnaleźć można np. w zapisie księgi cechu krawców „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, powinien będzie sławnemu cechowi krawieckiemu swoją intencję objaśnić, ..., który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, żeby się do cechu szedłszy, a tenże uczeń powinien dać na sesję zł. 2, przy której sesji będzie powinien prosić o majstra ...”): „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Stanisława Kaczęskiego (18 XI 1727): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jakuba Studenckiego (31 I/1754): KCKu, 1; we wpisach w cechu piekarskim, tj. pełnym z okresowym służeniem Pawła Błasczenskiego (4 VII 1771), tj. otrzymania miejsca w jatce ... przez Urbana Chwostkowica (7 II 1737), tj. uwalniania z służby palenia świec, stołowej, dalej ze wszystkich Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; we wpisie dania „przypowiedniego” w cechu piekarskim /na całą, zupełną konfraternię/, ..., tj. Pawła Jeziernego (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; we wpisach dewocyjnych w cechu rzeźniczym, tj. (90) Franciszka Foltęna (1731), tj. (189) Mikołaja Scieszki (/za Jana Żurka, cechmistrza/), tj. (167) Franciszka Semelusa (1757), we wpisie (75) odebrania listu pocziwego od cechu rzeźniczego za rękomię przez Macieja Radwańskiego, odchodząc do Krakowa (1729): KCRz; we wpisie pełnym do cechu zbiorowego Stefana Szeferkowicza (6 II 1769): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; we wpisie uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej Wojciecha Wyrwalskiego (1 III 1757): KGT, 1; w liście dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ edukowanego/doedukowywanego /w ramach wędrówki?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu, samodzielnie wyrażającego oczekiwania (17 III 1615): *Świadectwo wydane przez Piotra Jodłowskiego z Biecza dla Jana Czechowica (17 III 1615)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/34. Dla porównania w cechu kuśnierzy nowotarskich Wojciech Cubernat stanąwszy osobiście przed cechem i otwartą skrzynią, przyjęty został do cechu, według swej prośby o przyjęcie za brata cechowego i magistra, po zakończeniu służby młodszej, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 86. Z kolei według 2. pkt. statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r. nakazane było stanięcie przed całym cechem i oznajmienie cechowi i mistrzowi, u którego życzy sobie zostać, że ma się wyzwolić i przed nim, dać porękę, że jeżeli nie przepracuje u swego mistrz oznaczonego czasu, to będzie musiał dać 4 talary mistrzowi, sztukę wosku do lady cechowej, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego w epoce feudalnej: przyczynek do dziejów miasta*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, nr 8-10, 1999-2001, s. 15.
- <sup>1686</sup>Chodzi np. o wspólne wyrażanie oczekiwań przez osobę przybywającą (petent) i nieprzybywającą wraz z nią osobę trzecią (mieszczanin, plenipotent; ojciec; cechmistrz), co wystąpiło we wpisie do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym Jerzego Kotonczyka (25 XI 1747), w celu dewocyjno-gospodarczym Walentego Szokołowskiego (1756): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (166) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Grzegorza Rybarskiego (6 X 1748): KCT, s. 113; czy o wspólne wyzwalanie przez osobę przybywającą (petent) i nieprzybywającą wraz z nią osobę trzecią (ojciec), co wystąpiło we wpisie (151) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Szemuńskiego (1751): KCRz.
- <sup>1687</sup>Chodzi np. o samodzielne poręczanie uiszczenia w przyszłości spoczywających na osobie przybyłej opłat (petent) przez nieprzybywającą wraz z nią osobę trzecią, widoczne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Sanetrzynskiego (31 X 1761): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>1688</sup>Chodzi np. o wspólne wyrażanie oczekiwań przez osobę przybywającą (petent) i nieprzybywającą wraz z nią osobę trzecią (ojciec), a samodzielne uiszczenie opłat przez osobę przybywającą (petent), obecne we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Walentego Szokołowskiego (1756): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; lub odwrotnie (petent; inna osoba), obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Sanetrzynskiego (31 X 1761): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>1689</sup>Chodzi np. o samodzielne przeprowadzanie procedur, ukontentowanie przez osobę współprzybywającą (ojciec), obecne we wpisie wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Slizowica (11 X 1703): KCKu, 1; czy samodzielne uiszczenie opłat przez osobę współprzybywającą (ojciec), widoczne we wpisie (120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Hiacyntego Firleycyka (3 I 1753): KCT, s. 89; czy samodzielne „czynienie

---

zadości” z trzech pierwszych elementów przez osobę współprzybywającą (matka, wdowa), widoczne we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, groszy, w gospodzie tkackiej, z roczną wolnością od gospody Wojciecha Miękińskiego (19 IX 1775): KGT, 2.

<sup>1690</sup>Chodzi np. o samodzielne wyrażanie oczekiwań, przeprowadzanie procedur, uiszczanie opłat przez osobę współprzybywającą (mistrz), z powinnością zwrócenia tych ostatnich jej przez osobę przybywającą (petent), obecne we wpisie (180) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jędrzeja Chrzascawicza (12 I 1750): KCT, s. 118.

<sup>1691</sup>Chodzi przykładowo o samodzielne „czynienie zadości” z dwóch służb przez osobę współprzybywającą (mistrz), z powinnością ugoszczenia z owej drugiej służby przez przybywającą osobę (petent), obecne we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Franciszka Zoniowica (17 III 1774): KGT, 2.

<sup>1692</sup>Chodzi np. o wspólne regulowanie służb, uiszczanie opłat przez osobę przybywającą (petent) i współprzybywającą (ojciec), obecne we wpisie uwolnienia z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Macieja Mazurkiewicza (?/1752?): KGT, 1.

<sup>1693</sup>Chodzi np. o samodzielne uiszczanie opłat, ukontentowanie przez osobę przybywającą (petent), a wstawienictwo za nią przez osobę współprzybywającą (mistrz), obecne we wpisie (27-28) pełnym do cechu tkackiego, z powinnością służenia Szymona Waclawkowica (25 VIII 1750): KCT, s. 47.

<sup>1694</sup>Chodzi np. o samodzielne regulowanie powinności, uiszczanie opłat przez osobę przybywającą (petent), a wspólne składanie oczekiwań przez osobę przybywającą (petent) i współprzybywającą, ukontentowującą (żona), obecne we wpisie pełnym/dewocyjnym? do cechu piekarskiego Pawła Staszkowica (1 I 1732): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1695</sup>Chodzi np. o samodzielne deklarowanie uiszczenia opłat, uspokajanie mistrza przez osobę przybywającą (petent), a regulowanie procedur przez osobę współprzybywającą (mistrz), obecne we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: KCKr, 1.

<sup>1696</sup>Chodzi np. o samodzielne regulowanie procedur przez osobę współprzybywającą (ojciec), samodzielne uiszczanie opłat przez osobę trzecią, nieprzybywającą wraz z nimi (mistrz), z powinnością zwrócenia mu ich przez osobę współprzybywającą (ojciec) lub odrobienia jej przez osobę przybywającą (petent), obecne we wpisie (121) przyjmowania do nauki w cechu tkackim syna Franciszka Staskowica (3 I 1753): KCT, s. 89.

<sup>1697</sup>Chodzi np. o samodzielne regulowanie służb przez osobę przybywającą (petent) przy biernej asyście osoby współprzybywającej (ojciec; mistrz), obecne we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego”, do roku z „szynkarstwa” Pawła Doboszowicza (22 X 1754), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” Pawła Zyzakowicza (?/ XI 1758): KGT, 1.

<sup>1698</sup>Chodzi np. o samodzielne wyrażanie oczekiwań przez osobę przybywającą (petent), przy biernej asyście osoby współprzybywającej (żona), z wstawienictwo za petentem przez osobę trzecią, nie przybywającą wraz z nimi (cechmistrz), obecne we wpisie (176) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Tomasza Jury (7 IV /1747 lub 1749?): KCT, s. 117.

<sup>1699</sup>Chodzi np. o samodzielne wyrażanie oczekiwań przez osobę przybywającą (petent), przy biernej asyście osoby współprzybywającej (żona), obecne we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Micherdzinskiego, męża Agnieszki (12 IX 1752): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (178) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Mucharskiego, męża Doroty (18 VII 1750): KCT, s. 117; czy o samodzielne uiszczanie opłat przez osobę przybywającą (petent), przy biernej asyście osoby współprzybywającej (żona), obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Macieja Goreckiego, męża Weroniki (22 II 1751): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1; czy o samodzielne uiszczanie opłat, powinność uiszczenia ich, ukontentowywanie przez osobę przybywającą (petent), przy biernej asyście osoby współprzybywającej (żona), obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Snaydrowica, męża (?/2 lub 27 lub 29?/ II 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.

<sup>1700</sup>Chodzi o samodzielne uiszczanie opłat przez osobę przybywającą (petent), przy biernej asyście osoby współprzybywającej (ojciec), obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Szymona /Pożarskiego?/, syna Grzegorza /Pożarskiego?/ (28 XI 1738), por. wpis Grzegorza Pożarskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (28 XI 1738): *Rejestr pólbraci ...*, w: Tamże. Chodzi o samodzielne wyrażanie oczekiwań, uiszczanie opłat przez osobę przybywającą (petent), przy biernej asyście osób współprzybywających (bracia), obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego J. Holinskiego, przy okazji pogrzebu Elżbiety Holewkowiczowej, swej matki, majstrowej, siostry cechowej (27 V 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.

- 
- <sup>1701</sup>Chodzi o samodzielne regulowanie procedur przez osobę przybywającą (petent), przy biernej asyście osoby współprzybywającej (wuj), opiekującej się przybywającym za zmarłego mistrza, obecne we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Jana Mierowskiego (21 I 1777): KGT, 2.
- <sup>1702</sup>Chodzi np. o wspólne zabiegi o niejednakowe przyjęcie (petenci), obecne we wpisie w celu dewocyjnym, dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego dla któregoś z nich, tj. Pawła i Stanisława Dunatowiców (za Jana Miękinskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1703</sup>Chodzi np. o wspólne wyrażanie oczekiwań przez osoby współprzybywające (petenci: mąż, żona), obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Kozłowskiego, Małgorzaty Kozłowskiej (8 X /1777/3): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; we wpisie (150) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Mikołaja Szałtyska, Konstancji (18 V 1738): KCT, s. 104; czy o wspólną powinność uiszczenia opłat, wspólne ukontentowanie przez osoby współprzybywające (petenci), obecne we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Macieja Jontmiekiewica, Franciszka Suchonskiego (27 VI 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1704</sup>Chodzi np. o samodzielne uiszczanie opłat przez osobę przybywającą (syn) za siebie i osobę współprzybywającą (ojciec), obecne we wpisie (79) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Michała Kubiszko, ojca i Michała Kubiszko, syna (1 VI 1751): KCT, s. 70-71.
- <sup>1705</sup>Chodzi np. o samodzielne wyrażanie oczekiwań co do dewocyjnej części swojego przyjęcia, samodzielne uiszczanie opłat przez osobę przybywającą (mąż), z pozostawieniem przyjęcia osoby współprzybywającej (żona) cechowi, obecne we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Antoniego Szygałskiego, w celu dewocyjnym Anny Niewiadomszonki (21 III 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1706</sup>Chodzi np. o samodzielne wyrażanie oczekiwań przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (ojciec), obecne we wpisie (169) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców (13 V 1749): KCT, s. 114; oczekiwań, regulowanie procedur, uspokajanie przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (ojczym), obecne we wpisie (109-110) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Franciszka Strzałkowica (/8 XI 1747/): tamże, s. 84-85; uiszczanie opłat przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (syn), obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nieżyjącej już matki Kazimierza Pitrego (16 II 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; „zadość” przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (opiekun; matka i ojczym, a mistrz-nauczyciel; mistrz; brat, a mistrz-nauczyciel), obecną kolejno we wpisie uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej Grzegorza Strzałkiewicza (27 II 1776): KGT, 2; we wpisie uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej Kazimierza Wysinskiego, syna Jadwigi Wisinskiej, pasierba Sebastiana Foltynowskiego, a majstra-nauczyciela (8 II /1758/), we wpisach uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, tj. Hiacyntego Fyrleycyka (6 II 1756), tj. Antoniego Lisickiego, brata Wawrzyńca Lisickiego, majstra-nauczyciela (13 I 1765): KGT, 1; czy potwierdzanie „dobrego urodzenia” przez samodzielnie przybywających plenipotentów (cechmistrzowie, ławnicy oświęcimscy), obecne w opisie przybywania owych cechmistrzów, ławników potwierdzających „dobre urodzenie” Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/ (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.
- <sup>1707</sup>Chodzi np. o samodzielne wyrażanie oczekiwań, regulowanie procedur przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (matka), a wspólne wstawianie się za petentem przez osobę trzecią, nieprzybywającą wraz z plenipotentem (ojciec) i wszystkich braci, a wspólne uiszczanie opłat przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (matka) oraz osobę trzecią nieprzybywającą wraz z plenipotentem (ojciec), obecne we wpisie (134-135) przyjmowania do nauki w cechu tkackim syna Urszuli Szemanskiej (22 I 1759): KCT, s. 97.
- <sup>1708</sup>Chodzi np. o samodzielne zabiegi o niejednakowe przyjęcie, uiszczanie opłat przez osobę samodzielnie przybywającą (mąż), obecne we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jana Kalasikowica, dewocyjnym Klary, jego żony (24 VI 1754): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wyrażanie oczekiwań przez osobę samodzielnie przybywającą (mąż, ojciec; mąż), obecne kolejno we wpisie (12) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Melchiora Widza, Anny, jego żony, Agnieszki, jego córki (/??/ X 1748/), czy (173) w celu dewocyjno-gospodarczym Łukasza Kozła, dewocyjnym Jadwigi, jego żony (7 IV 1749): KCT, s. 40, 116; wyrażanie oczekiwań, uiszczanie opłat, ukontentowywanie przez osobę samodzielnie przybywającą (mąż), obecne we wpisie w poprawy przyjęcia w celu dewocyjnym w cechu piekarskim Tomasza Biernata, w celu dewocyjnym jego żony (17 X 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1709</sup>Chodzi np. o samodzielne regulowanie procedur przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (ojciec), wspólne uiszczanie opłat przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (ojciec) wraz z osobą trzecią, nieprzybywającą wraz z plenipotentem (mistrz), z powinnością uczynienia „zadości” we wszystkim osobie trzeciej, nieprzybywającej z plenipotentem (mistrz) przez petentą, obecne we wpisie (81-82) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Szczepana Plucinskiego (14 II 1758): KCT, s. 72; o samodzielne regulowanie procedur, uspokajanie we wszystkim przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (matka), uiszczanie opłat przez osobę

---

trzecią, nieprzybywającą wraz z plenipotentem (mistrz), z powinnością oddania tego lub odrobienia osobie trzeciej nieprzybywającej z plenipotentem (mistrz) przez petenta, obecne we wpisie (140) wyzwania z nauki w cechu tkackim Marcina Mikuszowskiego (5 IV 1762): tamże, s. 100.

<sup>1710</sup>Chodzi np. o samodzielne uiszczanie opłat, uspokajanie przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (mąż), z samodzielnym uiszczeniem opłat przez petenta (żona), obecne we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Reginy Woyciechowskiej (16 V 1756): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; o samodzielne pozwalanie na przyjęcie przez samodzielnie przybywającego plenipotentą (żona), z samodzielnym uiszczeniem opłat przez petenta (mąż), obecne we wpisie (62) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka (!?!): KCRz.

<sup>1711</sup>Przykładowo zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Snaydrowica, przybywającego z żoną w układzie on-ona (/2 lub 27 lub 29?! II 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy w cechu tkackim, tj. (164) w celu dewocyjnym Gabriela Koczona, z Ujsół, Gertrudy, jego żony, przybywającego w układzie on-Jerzy Liszka, jego sąsiad, plenipotent, „uczciwy, a pracowity” (23 X 1747), tj. (180) przyjmowania do nauki Jędrzeja Chrzęścawicza, ze Śląska, z Górek, stającego w układzie Józef Dworski, magister przyjmującego go do nauki, plenipotent-on (12 I 1750): *Księga żywieckiego cechu ...*, s. 112, 118; we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, groszy, z dwuletnią wolnością od powinności towarzyskich Marcina Goleckiego, przybywającego w układzie Jędrzej Golecki, jego ojciec, majster-on (17 I 1774), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, groszy, z trzyletnią wolnością od gospody Pawła Woycikowicza, przybywającego w układzie Michał Mazurkiewicz, odbierający go po zmarłym ojcu, jego magister-on (7 III 1778): KGT, 2; Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 372-373 (5) (16, 21 VI 1712).

<sup>1712</sup>W celu egzemplifikacji zob. wpis wyzwania z nauki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego, samodzielnie uspokajającego Mateusza Dziemborowicza, swego majstra, mając uiszczyć opłaty, z regulacją procedur przez Mateusza Dziemborowicza, przybywających w układzie majster-uczeń (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: KCKr, 1; wpisy w cechu tkackim, tj. (27-28) pełny, z powinnością służenia Szymona Waclawkowica, czeladnika, „uczciwego”, samodzielnie uiszczającego opłaty, ukontentowującego, deklarującego postawy, z wstawiennictwem za nim Stanisława Bielowica, swego magistrą, starego brata, przybywających w układzie magister-czeladnik (25 VIII 1750), tj. (121) przyjmowania do nauki syna Franciszka Staskowica jako „mistrzowczyk”, z regulacją procedur przez Franciszka Staskowica, swego ojca, „uczciwego”, z uiszczaniem opłat przez Jana Bielowica, zostającego majstrem-nauczycielem, z powinnością ich oddania mu w ostatnim roku nauki przez ojca lub po wyzwoleniu odrobienia ich przez ucznia, przybywających w układzie ojciec-syn (3 I 1753): KCT, s. 47, 89.

<sup>1713</sup>Dowodzi tego wpis uwolnienia z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, oddania groszy, tj. dotyczący Macieja Mazurkiewicza, z „zadością” z dwóch pierwszych elementów, uiszczeniem trzeciego wspólnie przez niego i Piotra Mazurkiewicza, swego ojca, „uczciwego”, przybywających w układzie ojciec-syn (!?! /1752?!): KGT, 1.

<sup>1714</sup>Widać to we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Szymona /Pożarskiego?/, przybywającego w /relacji do następującej uprzednio/ „przybytności” /już przyjętego/ Grzegorza /Pożarskiego?/, swego ojca (28 XI 1738), por. wpis Grzegorza Pożarskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (28 XI 1738): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, winnego służyć Jana Mierowskiego, przybywającego z Andrzejem Mierowskim, swoim wujem, starym cechmistrzem, opiekującym się nim za Kazimierza Goleckiego, zmarłego magistrą-nauczycielem, w układzie wuj-bratanek (21 I 1777): KGT, 2; we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Pawła Zyzakowicza, przybywającego z Jakubem Wizykowiczem, swoim majstrem-nauczycielem, w układzie majster-uczeń (!?! XI 1758): KGT, 1.

<sup>1715</sup>Świadczy o tym np. wpis (79) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Michała Kubiszko, ojca i Michała Kubiszko, syna, strażnika komory pańskiej, z uiszczeniem opłat za obu przez Michała Kubiszko, syna, przybywających w układzie ojciec-syn (1 VI 1751): KCT, s. 70-71, zob. wpis Michała Kubaszko, /syna/ wyzwianego w kunszcie bednarskim cechu zbiorowego (6 I 1749) /w: *Katalog wyzwolonych, do których mówię wierszem prostym*, w: KCZ, 1/, zob. też wpis Michała Kubaszko, /ojca/, uwalnianego ze służb wszystkich w cechu zbiorowym (1 III /1747?! /w: *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: tamże/.

<sup>1716</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, do roku z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Pawła Doboszowicza, samodzielnie uspokajającego pierwszy element, w „przybytności” Szymona Doboszowica, swego ojca (22 X 1754): KGT, 1, zob. wpis (155) Jędrzeja Rickowica, w którym Szymon Dobosowic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (/9 IX?! 1738) /w: KCT, s. 108/.

<sup>1717</sup>Wskazuje na to wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Jędrzeja Studenckiego,

- 
- przybywającego z Jakubem Studencki, swoim ojcem, „sławetnym”, z Janem Juraszowicem, swoim majstrem, w układzie ojciec-syn, majster-uczeń, z „uczynieniem zadości” z obu elementów przez majstra (21 IV 1765): KGT, 1.
- <sup>1718</sup>Wystąpiło to we wpisie uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej Kazimierza Wysinskiego, z „uczynieniem zadości” za to przez Jadwigę Wisinską, jego matkę, Sebastiana Foltynowskiego, jego ojczyma, a majstra-nauczyciela, przybywających w układzie ojczym-matka (8 II /1758/): Tamże.
- <sup>1719</sup>Prawidłowość tę ilustrują np. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Kozłowskiego, Małgorzaty Kozłowskiej, swojej żony (8 X /177?/3): *Druga część* ..., w: KCPie, 2; czy wpis (150) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Mikołaja Szałtyska, pracowitego, Konstancji, jego żony (18 V 1738). KCT, s. 104.
- <sup>1720</sup>Daje temu wyraz wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Antoniego Szygalskiego, w celu dewocyjnym Anny Niewiadomszonki, jego żony (21 III 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>1721</sup>Wystarczy spojrzeć na wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Micherdzinskiego, stróża pańskiego, „pracowitego”, przybywającego ze swoją żoną (12 IX 1752): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; wpis pełny/dewocyjny? do cechu piekarskiego Pawła Staszkwica, przybywającego z Urszulą Sztefanionką, swoją żoną, wdową po bracie zupełnym (1 I 1732): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpis (178) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Mucharskiego ze Sporysza, przybywającego z Dorotą, swoją żoną (18 VII 1750): KCT, s. 117-118; czy wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, groszy, z roczną wolnością od gospody Wojciecha Miękińskiego, przybywającego z Małgorzatą Miękińską, swoją matką, wdową (19 IX 1775): KGT, 2.
- <sup>1722</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Grzegorza Bienka z Kocurowa, także „skuszonej” tym przyjęciem /?/ Bienkowej, jego żony (/1 V 1760/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>1723</sup>Wspominają o tym m.in. wpisy do cechu zbiorowego, tj. w celu dewocyjnym Wojciecha Studentowica (21 /?/ 1765), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Jana Czeszki (14 I 1767): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; wybór na towarzyszy gospody kowalskiej Jakuba Łusckiewicza (/?/), Józefa Łusckiewicza (/?/), Melchiora Obrockiego (/?/): KGKo; wpis za towarzysza gospody tkackiej Bartłomieja Ostrowskiego (1 I 1762): KGT, 1.
- <sup>1724</sup>Tak sprawę ujmuje wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Obtulowica (6 III 1754): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>1725</sup>Mowa jest o tym m.in. we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymańskiego (/?/ II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie i ich kondycje umiłowane z panami majstrami do wyterminowania czasu ich nauki*, w: KCKr, 1; we wpisie (90) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Foltęna (1731): KCRz; we wpisie pełnym do cechu zbiorowego, do starego stołu bez służb Sebastiana Szczyglińskiego (21 XI 1765): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>1726</sup>W celu potwierdzenia tego zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Macieja Nowotarskiego (11 I 1763): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Michała Janickiego (7 III /za Piotra Mazurkowicza, cechmistrza, tj. przed 1760 r./): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis (120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Hiacyntego Fyrleycyka (3 I 1752): KCT, s. 89; wpis (61) do starego stołu w cechu szewskim Wojciecha Kluski (7 VIII 1672): KCSz, 1, s. 40.
- <sup>1727</sup>Jest to obecne we wspomnianym wyżej wpisie do cechu zbiorowego Sebastiana Szczyglińskiego (21 XI 1765): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>1728</sup>Egzemplifikuje to wpis pełny do cechu piekarskiego, bez wszelkiego ustępu, „... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął”, Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>1729</sup>Takie rozwiązanie zawierają m.in. wpisy do cechu piekarskiego, tj. przypowiedzenia do cechu Jana Bielowica (3 V 1755), tj. w celu dewocyjnym Jana Nowackiego (22 III 1705), tj. w celu dewocyjny dla kobiety, dewocyjno-gospodarczym dla mężczyzny Jana Kalasikowica, Klary, jego żony (24 VI 1754): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; wpis pełny do cechu piekarskiego, z uwolnieniem z palenia świec, służby stołowej Bartłomieja Ofsinskiego (27 X 1766): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpis pełny do cechu piekarskiego, z uwolnieniem z wszelkich służb, tj. Jana Miarcenskiego (17 IX 1773): *Trzecia część, w której zapisy uchwał i porządku cechowego*, w: KCPie, 2; wpis (163-164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem jego prerogatywy na żonę (2 X 1747): KCT, s. 111-112.
- <sup>1730</sup>Przykładowo zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Kozłowskiego, jego żony (8 X /177?/3): *Druga część* ..., w: KCPie, 2; wpisy do cechu piekarskiego, tj. otrzymania miejsca w jatce od cechu

---

po Kasprze Jeziernym, a jeżeli ten nie będzie miał „roboty”, to po Jakubie Bockowskim, przez Urbana Chwostkowica (7 II 1737), tj. uwalniania z palenia świec, służby stołowej, oprócz tej w starym stole, „dawania ... z służby podatkowej”, z zapowiedzią uwolnienia po mszy „suchedniowej” z wszystkich służb, ze spełnieniem się tego po owej mszy Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpisy do cechu szewskiego, tj. (36) do starego stołu Jana Macziory (17 VI 1686), tj. (213) pełny Mikołaja Putka (6 X 1643): KCSz, 1, s. 35, 75.

<sup>1731</sup>Termin taki występuje m.in. w liście dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?!/ edukowanego, czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrowki?!/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.

<sup>1732</sup>Mowa jest o tym w zapisach księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-115; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Małgorzaty Białkowicowej (27 V 1774): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; we wpisie (115) „ważenia” przez cech rzeźniczy „usługi” Kazimierza Studentowicza cechowi (/za Bartłomieja Miękiń, cechmistrza/): KCRz; we wpisach w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Antoniego Błasczynskiego (25 XI 1747), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Tomasza Płoskonki (8 V 1737), tj. uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, podatkowej, do więźniów i innych, oprócz do ciał noszenia, „tego się nie ma wzbraniać, także jeżeliby który z młodszych miejsce poręczył, lub jeżeliby był za granicą, nie będzie się miał od wszelkiej usługi wzbraniać”, tj. Macieja Suskiego (3 II 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Ignacego Wojciechowskiego (!?!/ 1778): *Katalog uczciwego cechu ślusarskiego, snycerskiego, stolarskiego, ciesielskiego, kupieckiego, powroźnickiego, ciesielskiego, panów braci wpisujących się od roku 1778 zaczęty*, w: KCZ, 2; we wpisach do cechu zbiorowego, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Mateusza Niewiadomskiego (/29 I 1766/), tj. poprawiania przyjęcia w celu dewocyjnym Jerzego Ryckowica (29 I 1766): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. do konfraterni Pawła Wincowskiego (14 I 1762), tj. w celu dewocyjnym Ludwika /Szatry!.../sinskiego?!/ (1738): KGT, 1; w zapisach statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8), s. 110 (art. 10); statutów cechu szewskiego, tkackiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4), dok. 48, s. 211 (punkt 1). Na temat „chęci” zainteresowanego por. wpisy, a to w aspekcie zostawania mistrzem według 1. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453); zostawania mistrzem według 7., 19. pkt., a zostawania mistrzem przez obcego mistrza według 28. pkt. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r.: *Statuty toruńskiego ...*, s. 16, 18-19; zostawania mistrzem według 1. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: J. Polak, *Statut ...*, s. 107; przyjęcia do cechu spoza bractwa według 26. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 17, 25; zostawania mistrzem przez towarzysza wędrownego w cechu krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 86-87; zostawania mistrzem w innym mieście przez uczącego się i będącego towarzyszem w Krakowie według 19. pkt. statutu cechu stolarzy krakowskich z 23 kwietnia 1547 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 531 (dok. nr 452); robienia rzemiosła przy cechu przez brata młodszego według nowego statutu cechu szewskiego z Miedzyrzecza z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139; zostawania mistrzem cechu szewców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 89; przyjęcia obcych mistrzów z innych miast według 3. pkt., braterstwa człowieka pocziwego, zachwalonego według 13. pkt., uczenia się rzemiosła przez chłopów według 14. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z 29 stycznia 1712 r. z Sośnicowic: *Polskie dokumenty ...*, s. 240-241.

<sup>1733</sup>Połączenie takie miało miejsce we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Józefa Studenckiego (31 I /1754/): KCKu, 1; we wpisach do cechu piekarskiego, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Damiana Donatowica (/za Jana Miekńskiego, cechmistrza/), tj. w celu dewocyjnym Tekli Strzizowicowny (27 XI /1729/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1734</sup>Tę widać we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Antoniego Mroskowica (29 I 1753): KCKu, 1; we wpisach w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Wojciecha Kozbiała (20 XI 1756), tj. w celu dewocyjnym Mikołaja Szemunskiego (/6 XI 1753/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; w zapisie statutu cechu kuśnierzy „...”, a po tym czasie, /chodzi o odbyłą próbę przez zostającego uczniem/ ma mistrz jego, /tj. ucznia/ wiadomość dać, ogłosiwszy przed cechem wolę jego, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>1735</sup>Zob. np. konstatujący to zapis księgi cechu krawieckiego „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, powinien będzie sławnemu cechowi krawieckiemu swoją intencję objaśnić, że ma do tego ochotę nieprzymuszoną do tegoż rzemiosła być powołanym, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Tekli Strzizowicowny (27 XI /1729/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1736</sup>Spójrz ponownie na wspomniany wyżej zapis księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; czy na zapis statutu cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ten

---

przy sesji braci w cechu przypowiedniego pół garnca gorzałki ma wystawić, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>1737</sup>Przykład tego stanowi wpis (202) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym z odprawieniem uczniowskiego Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał, jak się /petent/ będzie dobrze przysługiwał” (1765): KCRz; wpis (172) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Katarzyny Słowiak, według „namyślenia się” Melchiora Słowiaka z Przyłękowa, jej męża, a już brata cechowego „z sumieniem swoim, a wspomniawszy na przykazanie boskie, że co komu miło, to też i bliźniemu swemu raczyć potrzeba ...” (/20 III 1749/): KCT, s. 115; wpis „przypowiedzenia” za brata zupełnego w cechu zbiorowym Antoniego Kralowskiego, według „chęci/dobrej intencji wkupienia go tak” Katarzyny Wilchelmowej, jego matki, starej siostry cechowej (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; wspomniany już zapis statutu cechu kuśnierzy „...”, a po tym czasie, /chodzi o odbytą próbę przez zostającego uczniem/ ma mistrz jego, /tj. ucznia/ wiadomość dać, ogłosiwszy przed cechem wolę jego, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>1738</sup>Świadczy o tym wpis (317) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Bartłomieja Polnarowskiego, „którego miłości braterskiej i chrześcijańskiej przymawianie i przyjmowanie” przez cech (28 X 1690): KCSz, 1, s. 99.

<sup>1739</sup>Znajduje to potwierdzenie we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, „z wolą braterską” (31 I 1754): KCKu, 1; wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Slisza, „chętnie przyjętego” przez braci zupełnych (17 VIII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; w opisie desygnowania w gospodzie kowalskiej w miejsce Mateusza Zychiewica, ojca gospody Stanisława Ostrowskiego według „upodobania sobie /tego/ przez cały cech i gospodę” (30 I 1744): KGKo.

<sup>1740</sup>Patrz wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego, „... podług woli cechu, Stanisława Kaczynskiego, ojca, Macieja Bujarskiego, majstra” (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.

<sup>1741</sup>Na tę ostatnią siłę zwrócono uwagę we wpisie do gospody kowalskiej Kazimierza Rybarskiego, „z woli Boga ...” (1 X 1745): KGKo. Zresztą formuła „z woli Boga” jest konwencjonalna.

<sup>1742</sup>Przykładowo zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Horacego Jętrkiewicza, pisarza przysięgłego, miejskiego, wobec „przychylności względem życzliwości cechu ... patrona cechowego ...” (20 XI 1765): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 26; wpis (90) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Folteńa, z obietnicą za to „życzliwe pojednanie, po funcie wosku dotąd, dokąd w zdrowiu będzie obstawał” (1731): KCRz; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jana Szafranskiego, młodszego brata Wojciecha, „widząc afekt ciągnący się pod protekcją Józefa św., za zupełnych braci, do tej konfraterni ciągnący się ...” (/19 IV 1758/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1743</sup>Przykład tej ponadnormatywnej ofiary jest obecny we wpisie „przypowiedzenia” za brata zupełnego do cechu zbiorowego Antoniego Kralowskiego według „chęci/dobrej intencji, przeciwko braciom cechowym, wkupienia go tak” Katarzyny Wilchelmowej, jego matki, starej siostry cechowej, deklarującej się za to „sprawić znaczne nakrycie pogrzebowe, za zwrotem 40 zł” przez cech (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.

<sup>1744</sup>Tę widać np. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Ludwika Weychera według prośby „... wobec /korzystania/ „z łaskawej do swych przywilejów jaśnie panów magistrów kunsztu krawieckiego, lubo niegodny, ...” (4 VI 1738): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Michała Janickiego według żądania „...”, wobec „zapatrywania się na rządy i wszelkie sprawy cechowe ...” (24 I?/ 1770): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szczepana Wojciechowskiego, /Marianny, jego żony-dopisano inną ręką/ według żądania petenta „...”, wobec bycia przez niego „zdjętym gorliwością ku temu świętemu i mając do cechu naszego dawne przywiązanie” (31 VIII 1774): *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 35; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszki Sliszowej według żądania Wojciecha Slisza, swego męża, wobec „zapatrywania się /przez niego/ na doskonały rząd cechu” (/17 VIII 1760/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1745</sup>Taki przekaz niosą z sobą wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszka Pawluskowica według żądania „...”, wobec „widzenia brata swego jak się garnie pod skrzydła cechu naszego ...” (/30 XI 1752/): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Agaty Sanetrzyny według żądania „...”, wobec „zapatrywania się na wyżej opisany wpis Jakuba, swego syna ...” (30 XI 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis (172) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Katarzyny Słowiak według prośby Melchiora Słowiaka, swego męża, według „namyślenia się /przez niego/ z sumieniem swoim, a wspomniawszy na przykazanie boskie, że co komu miło, to też i bliźniemu swemu raczyć potrzeba ...” (/20 III 1749/), czy wpis (174-175) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Gabriela Kubiesz, dewocyjnym Katarzyny, jego żony

- według prośby petenta ..., wobec „słyszenia i widzenia /przez niego/ tych dwóch /powyższych/ zapisków” (7 IV 1749), por. wpis (172-173) Łukasza Kozła z Jadwigą, swoją żoną (7 IV 1749): KCT, s. 115-116.
- <sup>1746</sup>Kwestia ta wystąpiła we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jakuba Jeziorskiego według żądania Walentego, jego brata, wobec „wyasygnowania z 8 zł swojej misterii 4 na zaczęta /petenta/” (3 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1747</sup>Sprawdź wpis do cechu piekarskiego Ignacego Borowicza (10 X 1731): Tamże.
- <sup>1748</sup>Te tak ujęte odnaleźć można w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-115; we wpisie w cechu kuśnierskim Dominika Rybarskiego według „uniżonej prośby ...” (13 I 1762): KCKu, 2, s. 100; we wpisie w cechu piekarskim Walentego Szokołowskiego według „usilnej prośby...” (1756): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisach w cechu piekarskim, tj. Pawła Jeziernego według „godnej prośby ...” (5 XII 1755), tj. Pawła Psotki według „błagalnej prośby ...” (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; we wpisie (90) do cechu rzeźniczego Franciszka Foltęna według „swej prośby o przyjęcie go za półbrata, według kościoła świętego, ...” (1731): KCRz; we wpisie w cechu zbiorowym Marcina Kochańskiego według „wielkiej prośby ...” (15 II 1776): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1749</sup>Ich przykłady są obecne we wpisie w cechu krawieckim Szymona Zychiewicza (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; we wpisie w cechu krawieckim Bartłomieja Skorzakiewicza (/14 lub 24?/ III 1773): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34; we wpisie w cechu kuśnierskim Klemensa /?/ (1778): KCKu, 2; we wpisie (52) w cechu szewskim Jana Łysienia (25 VI 1685): KCSz, s. 38; we wpisie w cechu zbiorowym syna Michała Kubaszko (3 IV 1756): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199 („Na odwrotnej stronie dokumentu ...”).
- <sup>1750</sup>Wskazują na to wpisy w cechu krawieckim, tj. Michała Janickiego według „usilnego żądania ...” (24 /?/ 1770), tj. Marcina Obtulowicza według „mocnego usiłowania i żądania ...” (27 XI 1772): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; czy w statucie cechu sukieników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173.
- <sup>1751</sup>Przykładów takich rozwiązań dostarczają wpis w cechu krawieckim Szymona Kalisza według „życzenia, żądania ...” (18 III 1770): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpis w cechu kuśnierskim Józefa Studenckiego według „prośby, żądania ...” (31 I /1754/): KCKu, 1; wpis w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego według „usilnej prośby, żądania ...” (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (12) w cechu tkackim Melchiora Widza, Anny, jego żony, Agnieszki, jego córki według „wielkiej prośby, żądania ...” (/?/ X 1748/): KCT, s. 40; wpis w cechu zbiorowym Franciszka Jędrkiewicza według „życzenia, żądania ...” (18 II 1756): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, s. 8; wpis w gospodzie tkackiej Macieja Goleckiego według „prośby, żądania ...” (5 XI 1749): KGT, 1; list dobrego zachowania Jana Czechowica ... według „gorliwej, zupełnej prośby, żądania ...” (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.
- <sup>1752</sup>Obrazują to m.in. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jakuba Studenckiego według „prośby o miłość Boga, patrona, żądania miłości braterskiej ...” (31 I /1754/): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Szymona Pawluskowica według „prośby o /cel gospodarczy (przywożenie sobie zboża)/, żądania przyjęcia” (30 XI 1752): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis pełny do cechu piekarskiego Piotra Kubicy według „życzenia sobie prawa do uprawiania rzemiosła (zażywania sztuki chleba, jak cech), żądania przyjęcia” (23 I 1723): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Wojciecha Studentowica według „prośby o przyjęcie, życzenia sobie szczególnej łaski /patrona cechu/” (21 /?/ 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1753</sup>Zob. wpis do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, wikariusza kościoła w Milówce według „życzenia, żądania wpisania do akt, czyli protokołu zgromadzenia kongregacji, ..., ale tylko dla zbawienia duszy, ..., z upraszaniem /petenta/ przez cechmistrza o pamiętaniu /przez niego/ podczas mszy św. o kongregacji krawieckiej ...” (18 III 1770): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2.
- <sup>1754</sup>W tym celu patrz opis ustępowania z funkcji towarzysza starszego w gospodzie kowalskiej Kazimierza Rybarskiego według „prośby o uwolnienie /z tej funkcji/” (3 XI 1744): KGKo.
- <sup>1755</sup>Tak stało się w cechu szewskim np. w przypadku (128) rękojmi za publicznymi przeprosinami Wojciecha Jędrkowica przez Marcina Gielatę, jego szwagra w temacie nie dowiedzionych pomówień, składanej „za prośbą” Jana Marzewskiego, Jana Pawolka, Stanisława Sliza, członków cechu krawieckiego, rzeźniczego, piekarskiego, orędujących w interesie Marcina Gielaty (13 III 1647), czy ugody (265) braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem, dopuszczającym się pomówień względem Boga i braci cechowej, zawartej „za prośbami” poczciwych członków innych cechów żywieckich, występujących w interesie Jerzego Mucharskiego (24 VII 1591): KCSz, 1, s. 58, 85.



<sup>1756</sup>Mowa jest o tym w dekrete (354) cechu szewskiego w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach (15 III 1710): Tamże, s. 109.

<sup>1757</sup>Taka występuje w statutach cechów krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, rzeźników, sukienników, tkaczy, zbiorowym: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 141, dok. 26, s. 147, dok. 30, s. 157, dok. 33, s. 160-161, dok. 34, s. 167, dok. 37, s. 178, dok. 35, s. 174, dok. 40, s. 196-197. Dla porównania przykłady prośby w tym znaczeniu dotyczyły ustanowienia bractwa na wzór chwaliszewski i zatwierdzenia statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 20 lipca 1543 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 157, 159, 161-162; powstania cechu kupieckiego w Białej w 1766 r., zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 52; przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy /dębickich/ z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991, s. 8-9; zatwierdzenia statutu cechu wspólnego sanockiego w 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 32-33; odpisu statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r. dla Gliwic: *Polskie dokumenty ...*, s. 242-243; zatwierdzenia statutu cechu krawców w Lublinie z 1583 r., ich przywileju z 1703 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 7-9; zatwierdzenia statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 157-159, 161; zatwierdzenia statutu cechu zbiorowego z Olesna z 1 września 1584 r., zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971, s. 9; potwierdzenia statutu cechu płócienników łańcuckich z 17 kwietnia 1671, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym Łańcucie*, Łańcut 1990, s. 65-66; nowego statutu cechu garncarzy pyskowskich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 49; nowego statutu cechu stolarzy krakowskich z 23 czerwca 1547 r., zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie i rozwój krakowskiego cechu stolarzy do poł. XVI wieku*, „Krzysztofor”, t. 18, 1991, s. 11-12; zachowania wszystkich przywilejów cechów wrocławskich z 5 września 1741 r., zob. W. Pyrek, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 2: „Historia”, 1959, s. 69.

<sup>1758</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 25, s. 146. Do tego wprost poświadczą to zapis „wyjednania sobie /przez malarza, członka cechu zbiorowego/ tego, aby mu przychodniowie w jego kunszcie nie przeszkadzali ...”: tamże, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.); J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124. Dla porównania przykłady prośby w tym znaczeniu dotyczyły powstania cechu szewców lipnickich 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44; statutu cechu szewców poznańskich z 19 kwietnia 1555 r., zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 8; statutu cechu szewców radomskich z 1533 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 128-129; nadania statutu mistrzów szewskich z Łaska w 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983, s. 32; potwierdzenia statutu cechu szewców z Sokołowa z 14 maja 1710 r., zob. T. Pancek, *Z przeszłości cechu szewców w Sokołowie od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Sokołowski”, nr 11, 2014, s. 277.

<sup>1759</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.

<sup>1760</sup>Dla porównania problematykę prośby spotkać można w różnych pracach, w tym tę o przyjęcie do nauki w cechu krawców urzędowskich, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 13; żorskich (1662), zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 20; o wyzwolenie w cechach tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 184-185; o przyjęcie do cechu w gdańskim bractwie bułkarzy i ciastkarzy: *Księga prześwietnego bractwa bułkarzy i ciastkarzy królewskiego miasta Gdańska zapoczątkowana w Roku Pańskim 1724, w której zapisano nazwiska nowych czeladników po latach terminowania*, oprac. i wyd. Z. Kropidłowski, Gdańsk 2010, s. 10, 12, 17; do mistrzostwa towarzysza cechu ciesielskiego w Toruniu według 7. pkt. jego statutu z 1587 r.: *Statuty toruńskiego ...*, s. 16; do cechu rzeźników kieleckich przybysza, mieszkańca według przywileju/statutu z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 2; lubelskich, zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 91; do cechu stolarzy krakowskich, na przykładzie przyjęć Gottfrieda Tröstiena (3 IV 1725), Daniela Bergerau ze Słupska (16 IV 1725), Jakuba Stancke z Gdańska (5 VII 1725), Marcina Gottlieba, cechmistrza z Gdańska (6 XI 1772), Christiana Kastena (26 VII 1734), Christilffa Meinicha (6 XII 1734), zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr panów mistrzów rzemiosła stolarskiego-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 143; wrocławskich, na przykładzie przyjęć Abrahama Courtisa z Głogowa i Daniela Klugego z Lubina /druga odrzucona/ (1750), Georga Exlera z Zielonej Góry /ta odrzucona/ (1764), zob. M. Korzeł-Kraśny, *Cech ...*, s. 205; do cechu sukienników-tkaczy urzędowskich 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30; do cechu szewców sokołowskich 15 mieszczan (13 IV 1775), zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 271, 275, 280; na mistrza do cechu szewców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23; dla robienia jako brat w cechu tkaczy cieszanowskich według 14. pkt. ich statutu z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. S. F. Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 61; do majstrstwa czeladnika cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów w Przysusze, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” według 2. pkt. ich statutu sprzed 15 lipca 1729 r., zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016, s. 7; o uwolnienie z służby kościelnej i brackiej w cechu krawców Chodzieży na przykładzie Nawrockiego (1689), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 59.

- <sup>1761</sup>Widać to np. we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, na cztery lata od gospody Jana Doboszowica według prośby o uwolnienie z „szynkarstwa” (22 X 1742): KGT, 1.
- <sup>1762</sup>Przykład tego stanowi wpis (198-199) pełny do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrówki, z wszystkich służb, z służeniem, „gdy innych nie będzie stawało”, z kolacji Franciszka Molinskiego według prośby, żądania „przyjęcia ze wszystkim, także z wędrówką” (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>1763</sup>Wskazuje na to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego według prośby „przyjęcia i wyznaczenia /mu/ majstra ...” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; czy wpis (151) wyzwiania się z nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Szemuńskiego/wyzwalania go z niej przez jego ojca według jego intencji/prośby wyzwolenia petenta, „żeby ten nie miał nic do tego” (1751): KCRz.
- <sup>1764</sup>Dla egzemplifikacji tego zob. wpis /do cechu piekarskiego/, z powinnością służenia wszystkim służb Walentego Jeziornego według żądania przyjęcia, prawa do uprawiania rzemiosła i handlu cechowego (10 III 1773): *Pierwsza część, w której zapisy panów braci cechu piekarskiego 1771*, w: KCPie, 2; list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi, z prośbą o oddanie listu dobrego urodzenia, „żeby miał się czym bronić, gdyby mu kto złe słowa zadał” (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.
- <sup>1765</sup>Przykładów tego typu dostarczają m.in. wpis w cechu krawieckim Marcina Obtulowicza według prośby o przyjęcie, „tylko jedynie dla Chwały Pana Boga, ku czci i chwale patrona cechowego” (27 XI 1772): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpis w cechu krawieckim Horacego Jętrkiewicza według prośby o przyjęcie, „jedynie dla Chwały Boga” (20 XI 1765): *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 26; wpis w cechu kuśnierskim Jacka Szymanckiego według żądania przyjęcia, „tylko dla zbawienia duszy” (?!/ X 1765): KCKu, 2, s. 103; wpis w cechu piekarskim Małgorzaty Glinianej według żądania przyjęcia, „jedynie dla zbawienia duszy” (5 IV 1773): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (90) Franciszka Foltęna według prośby o przyjęcie za „półbrata, według kościoła świętego” (1731), tj. (163) Szczepana Hylińskiego według prośby o przyjęcie, „nie dla robienia rzemiosła, ale dla zbawienia duszy, dla pomnożenia Chwały Bożej” (1756): KCRz; wpis (12) w cechu tkackim Melchiora Widza, Anny, jego żony, Agnieszki, jego córki według „wielce upraszania”, żądania przyjęcia, „dla zbawienia duszy” (?!/ X 1748): KCT, s. 40; wpis w cechu zbiorowym Wojciecha Studentowica według prośby o przyjęcie, „życzenia sobie Chwały Pana Boga, szczególnej łaski patrona cechowego, szczęśliwej śmierci” (21 ?/ 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1766</sup>Przykłady takie tworzą m.in. wpis w cechu piekarskim Wawrzyńca Leńczowskiego według żądania przyjęcia, „tylko naprzód dla Chwały Boskiej, a przy tym, aby mu było wolno zbożem kupczyć” (18 IX 1776): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; wpis w cechu piekarskim Szczepana Krzurza według żądania przyjęcia, „tylko dla zbawienia duszy” (1 I 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza według prośby/żądania przyjęcia „dla zbawienia duszy i prawa kupowania podczas jarmarków cokolwiek przędzy na swoją potrzebę” (3 II 1747): KCT, s. 110-111.
- <sup>1767</sup>W tym celu zob. wpis /do braterstwa w cechu piekarskim/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata”, według prośby o przyjęcie, prawo pieczenia chleba, jak inni bracia cechowi, „jeżeliby kiedykolwiek przyszło mu robienie tego ..., a jak zaczynać będzie piec, wtenczas o miejsce w jatkach powinien się będzie dopraszać” (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; wpis do cechu piekarskiego Piotra Kubicy według żądania przyjęcia, życzenia sobie „zażywania tej sztuki chleba, jak cech” (23 I 1723): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (173) w celu dewocyjno-gospodarczym w cechu tkackim Łukasza Kozła, dewocyjnym Jadwigi, jego żony według żądania przyjęcia, „dla zbawienia duszy” petenta i jego żony, także dla prawa do „kupczenia przędzą” przez niego (7 IV 1749): KCT, s. 116. Przykłady takie znajdują się też w samych statutach. Jednym z nich jest ten, o zapisie według życzenia przyjęcia do cechu zbiorowego, „dla handlu żelazem”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199 („Na odwrotnej stronie dokumentu ...”).
- <sup>1768</sup>Przekaz ten utrwała zapis księgi cechu krawców „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, ..., który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, żeby się do cechu szedłszy, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>1769</sup>Taki wymóg znajduje się w statucie cechu sukieników-czapników odnośnie przyjmowanych do niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173.
- <sup>1770</sup>Jest to znane z księgi cechu krawieckiego, gdzie widnieje zapis, iż przyjmowany do cechu powinien „... i prosić pana cechmistrza o jednego brata ku sobie po radę”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

- <sup>1771</sup>Dowodzi tego wpis (301) potwierdzania rozpoczęcia przyjęcia/przyjęcia do cechu szewskiego w 1688 roku, na które danie 4 zł, tj. Kazimierza Mikuszowskygo według prośby o potwierdzenie przyjęcia i „łaskawego obejścia się” z nim braci cechowych, tj. odsunięcia spłaty zaległych 14 zł do czasu „jak najprędzej będzie mógł /je spłacić” (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94.
- <sup>1772</sup>Przykład taki daje wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Pawła Brydzinskiego według prośby o to, z ukontentowaniem „według prośby” (5 VII 1752): KCKu, 1.
- <sup>1773</sup>Świadczą o tym wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego, tj. Szymona Kalisza według życzenia, żądania „wpisania do akt, czyli protokołu zgromadzenia kongregacji, ..., ale tylko dla dusznego zbawienia, ...” (18 III 1770), tj. Ludwika Weychera według prośby „o przyjęcie w katalog cechu własną ręką” (4 VI 1738): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; czy instruktarz wyzwolenie w cechu krawieckim według prośby mistrza-nauczyciela o jego odnotowanie: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>1774</sup>Dla zobrazowania tego zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jakuba Studenckiego według prośby o „miłość Boga, /patrona/”, żądania „miłości braterskiej” (31 I/1754/): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Bartłomieja Skorzakowica według prośby o możliwość przywożenia „wszelkiego zboża” dla siebie i cechu (23 I 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy w cechu tkackim, tj. (151) w celu dewocyjno-gospodarczym Floriana Fabrowica według prośby o możliwość „kupczenia płótnem” (/11 II 1740), tj. (163-164) w celu dewocyjnym Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (udział cechu w pogrzebie) na jego żonę według jego „pamiętania o serdecznej prośbie o swoją duszę, dla przybycia cechu do Rychwałdu na pogrzeb /jego lub jego żony/” (2 X 1747): KCT, s. 105, 111-112; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Wojciecha Pantoflinskiego, dewocyjno-gospodarczym dla Weroniki, jego żony według życzenia sobie „szukania kawałka chleba kupieckim sposobem” (!/ I 1757): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1775</sup>Daje temu wyraz wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, ponownego oddawania do nauki Tomasza Kaczynskiego według prośby o przydzielenie mu na rok majstra (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>1776</sup>Zob. to, analizując list dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrownki według prośby o wydanie listu „o poczciwości” jego „wyuczenia się” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie praktyki przez Jakuba Krotochwilskiego (4 IX 1682)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/48; list dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/ edukowanego w cechu kuśnierskim w Wadowicach, jako list polecający go na wędrownkę, według prośby o wydanie listu-świadcstwa o „uczeniu się” rzemiosła (XVII w.?): *Pismo Marcina Kołedy, starszego cechu kuśnierskiego (XVII w.?)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/29; list dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrownki?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu według prośby o wydanie poręczenia świadectwa-opinii „okazywania z poszerzania/przechowywania przez półtora roku rzemiosła /kuśnierskiego/” (17 III 1615): *Świadcstwo wydane ...*, MŻ-dep/34.
- <sup>1777</sup>Takie wystąpiło we wpisie (117) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Michała Mazurkowica według prośby o uwolnienie go od gospody na cztery lata (21 X 1751): KCT, s. 87.
- <sup>1778</sup>W tym celu zob. opis ustępowania z funkcji ojca gospody kowalskiej Mateusza Zychiewica, proszonego uprzednio przez cech/gospodę o sprawowanie tej funkcji „do pewnego czasu” (30 I 1744): KGKo.
- <sup>1779</sup>Zob. wpis pełny do cechu zbiorowego, bez służb, w celu dewocyjnym czteroletniego syna Michała Kubaszko według życzenie sobie przez jego ojca „mu ... w dalsze lata wszystkiego dobrego i wolności od cechu” (3 IV 1756): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1780</sup>Na wstępie zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Macieja Polaka, Macieja Gołucha według żądania przyjęcia, „dla Chwały Boskiej, jakiej zażywają /członkowie cechu/” (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy w cechu tkackim, tj. (78) w celu dewocyjno-gospodarczym Tomasza Janiczka według prośby o przyjęcie „dla zbawienia duszy i dla prawa do żywienia się tym kawałkiem chleba, jak i zostający bez przeszkody w mieście /członkowie cechu/” (22 II 1751), tj. (172) w celu dewocyjnym Katarzyny Słowiak według prośby o jej zapisanie „więc tym sposobem, tj. że co komu miło, to też i bliźniemu swemu raczyć potrzeba” (/20 III 1749/): KCT, s. 70, 115.
- <sup>1781</sup>Przykładowo zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszka Pawluskowica według żądania przyjęcia, „dla zbawienia duszy, tym sposobem /jak Szymon Pawluskowic, jego brat/” (/30 XI 1752/), zob. wpis Szymona Pawluskowica, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjno-gospodarczym (dla przywiezienia sobie zboża) (30 XI 1752): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym

---

do cechu piekarskiego Agnieszki Wiadarskiej według prośby o przyjęcie i „możliwość otrzymania tej miłości jak Katarzyna, jej rodzona siostra” (18 VII 1763/), por. wpis Katarzyny Wydzkowej, przyjmowanej do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (18 VII 1763): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpisy do cechu tkackiego, tj. (165) w celu dewocyjnym Jerzego Liszki, Franciszki, jego żony według żądania przyjęcia go „takowym sposobem do konfraterni, ku Chwale Boskiej, jako wyżej opisany i zapisany Gabriel Kocen” (23 X 1747/), por. wpis (164) Gabriela Koczona, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (23 X 1747), tj. (174) w celu dewocyjno-gospodarczym Alberta Czarnoty, dewocyjnym Apoloni, jego żony według żądania przyjęcia, „konfraterni, jako wyżej opisany jest Kozieł”, według żądania przyjęcia siebie i żony, „dla zbawienia duszy, także dla prawa kupczenia przędzą tym sposobem i kondycjami, jak pozwolono Kozłowi” (7 IV 1749/), por. wpis (173) Łukasza Kozła, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjno-gospodarczym (dla kupczenia przędzą), Jadwigi, jego żony, przyjmowanej do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (7 IV 1749): KCT, s. 112, 116.

<sup>1782</sup>Potwierdza to wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Andrzeja Cholinskiego, Wojciecha Mazurkiewicza według żądania przyjęcia ... (4 II 1731): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wspominany już wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Macieja Polaka, Macieja Gołucha, według żądania przyjęcia, „dla Chwały Boskiej, jakiej zażywają /członkowie cechu/” (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis (164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Gabriela Koczona, Gertrudy, jego żony według żądania przyjęcia, „dla zbawienia duszy” (23 X 1747): KCT, s. 112.

<sup>1783</sup>Uwidaczniają to wpisy w cechu tkackim, tj. (163-164) w celu dewocyjnym Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (udział cechu w pogrzebie) na jego żonę według „jego pamiętania o serdecznej prośbie o swoją duszę, dla przybycia cechu do Rychwałdu na pogrzeb jego lub jego żony” (2 X 1747), tj. (173) w celu dewocyjno-gospodarczym (dla kupczenia przędzą) Łukasza Kozła, w celu dewocyjnym Jadwigi, jego żony według żądania przyjęcia dla niego, jej „dla zbawienia duszy”, dla niego „dla kupczenia przędzą” (7 IV 1749): Tamże, s. 111-112, 116.

<sup>1784</sup>Obraz taki przedstawia wpis poprawy przyjęcia w celu dewocyjnym w cechu piekarskim Tomasza Biernata, przyjęcia w celu dewocyjnym jego żony według żądania poprawy, „dla doskonałego poprawienia”, przyjęcia żony (17 X 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (162) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Kucharskiego według żądania przyjęcia, „dla zbawienia duszy” (7 VI 1747), por. wpis (171) Grzegorza Kucharskiego, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim według żądania przyjęcia, według żądania „zmniejszenia uczniowskiego, miłosierdzia uczyńnienia” (7 VI 1747): KCT, s. 111, 115.

<sup>1785</sup>Daje temu legitymację wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szczepana Wojciechowskiego, /Marianny, jego żony-dopisano inną ręką/ według żądania przyjęcia go „dla bardziej zbawienia duszy” (31 VIII 1774): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 35; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Antoniego Szygalskiego, w celu dewocyjnym Anny Niewiadomszonki według żądania przyjęcia go (21 III 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (112) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jerzego Liszki, Franciszki, jego żony według żądania przyjęcia go „takowym sposobem do konfraterni, ku Chwale Boskiej, jako wyżej opisany i zapisany Gabriel Kocen” (23 X 1747/): KCT, s. 112.

<sup>1786</sup>Tak stało się przy ugodzie (265) braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem, dopuszczającym się pomówień względem Boga i braci cechowej, gdzie on /uzyskał ją/, „za prośbami ludzi uczciwych innych cechów ...” (po 24 VII 1591): KCSz, 1, s. 85.

<sup>1787</sup>Mowa jest o tym w opisie rękojmi (128) za publicznymi przeprosinami Wojciecha Jędrkowica przez Marcina Gielatę, jego szwagra w temacie niedowiedzionych pomówień, /która nastąpiła/ „za prośbą uczciwych panów braci cechu krawieckiego, rzeźnickiego i piekarskiego” (13 III 1647): Tamże, s. 58.

<sup>1788</sup>Zob. wpis otrzymania miejsca w jatce od cechu piekarskiego po Kasprze Jeziernym, „a jeżeli ten nie będzie miał roboty, to po Jakubie Bockowskim” przez Urbana Chwostkowica, starego cechmistrza, brata „uczciwego” według żądania miejsca w jatce, „które miał przed pożarem” (7 II 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; czy zapis ze statutu cechu zbiorowego, że wkupiony do niego malarz, wyjednał sobie to, aby mu „przechodniowie w jego kunszcie nie przeszkadzali”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.); J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124.

<sup>1789</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.

<sup>1790</sup>Najwyraźniej kwestię tę poruszają zapisy z księgi cechu krawieckiego dotyczące warunków nauki i wyzwolenia, przyjęcia do cechu braterstwa starego i zostawania cechmistrzem: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-115.

<sup>1791</sup>Wystarczy przytoczyć mieszczący w sobie analizowany tu element wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Pawła Brydzinskiego (5 VII 1752), zob. wpis Pawła Brydzinskiego, przyjmowanego za brata całego

kuśnierskiego, syna Błażeja Brydzinskiego (7 VII 1748), zob. też wpis Błażeja Brodzinskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (13 VII /1745/): KCKu, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. pełny Franciszka Czebulskiego, męża córki Gabriela Jezierskiego, cechmistrza (26 VII 1740), tj. w celu religijno-gospodarczym Antoniego Sokołowskiego (/za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1, zob. wpis (111) Antoniego Sokołowskiego, syna nie żyjącego już Błażeja Sokołowskiego i Zofii Sokołowskiej, teraz Foltynowskiej, pasierba Sebastiana Foltynowskiego (9 V 1749) /w: KCT, s. 85/, zob. wpis Błażeja Sokołowskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla /tekst nieczytelny/ (20 I 1737) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, zob. też wpis Sebastiana Foltynowskiego, brata cechu piekarskiego, przyjmowanego do niego w celu dewocyjnym (/za Jana Miękinskiego, cechmistrza/) /w: *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże/; wpisy w cechu tkackim, tj. (166-167) w celu dewocyjnym Grzegorza Zurkowica, brata całego masarskiego, szwagra Macieja Lesniowskiego (/6 X 1748/): KCT, s. 113, zob. wpis Macieja Lesniowskiego, niegdyś cechmistrza tkackiego (13 VII /1731/) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, tj. (169) przyjmowania do nauki Jędrzeja, Jana, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, chłopca z zagranicy, ze Śląska, ze wsi Górek (13 V 1749), zob. też wpis (159) Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740): KCT, s. 110, 114.

<sup>1792</sup>Widać to m.in. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Marcina Obtulowicza, „półbrata” (27 XI 1772): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; we wpisie pełnym do cechu krawieckiego Bartłomieja Skorzakiewicza, ślusarza, „półbrata” (/14 lub 24?/ III 1773): *Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 34; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Ignacego Biernata z Zabłocia (5 IV 1773): *Druga część* ..., w: KCPie, 2, por. wpis Ignacego Biernata z Zabłocia, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (18 III 1773) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/; we wpisie /do braterstwa w cechu piekarskim/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2; we wpisie (67) pełnym do cechu szewskiego Mateusza Galasowicza (3 X 1676), zob. wpis (170) Mateusza Golasowicza z Leśnej, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim (14 II 1670): KCSz, 1, s. 42, 65.

<sup>1793</sup>Dla uwiarygodnienia tego zob. wpis „dania” sobie obwarowania i zapisania w cechu piekarskim, „a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii, o czym w dawnych aktach zapisano, uwolnił się, najpierw oddawszy z 3 sztuk magisterskich, kolacją, skrzynkę, siadane w stole młodszym, a potem wysłużył się z palenia świec, służby stołowej, w ostatku z innych służb, tj. z noszenia ciał zmarłych, chodzenia do nich sypiania, do posłuszeństwa, podatku, ...” (18 IV 1720), „chyba żeby nie stawało braci powinien będzie posłużyć”, tj. Jakuba Boczkowskiego, braciszka, spokojnie w stole młodszym zostającego (16 XI 1740), por. Jakuba Boczkowskiego, „przegranicznika”, prezentującego „list rodzaju swego” (/16 XI 1740/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>1794</sup>Odnaleźć to można m.in. we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha Sierakowskiego z Bestwiny (15 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług wykupujący się młodszy panowie bracia, jako też wkupujący się za średni stół w teje zapisywać się mają księżde*, w: KCKr, 1; /we wpisie do cechu piekarskiego dla rzemiosła, z powinnością służenia Jana Solnera, sąsiada piekarskiego (1 III 1759)-tekst skreślony/: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; we wpisach w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego, tj. (90) Franciszka Foltęna (1731), tj. (163) Szczepana Hylinińskiego, „sławetnego pana” (1756): KCRz; we wpisie (134-135) przyjmowania do nauki w cechu tkackim syna Urszuli Szemanskiej, „sąsiadki naszej”, kunsztu masarskiego (22 I 1759): KCT, s. 97; we wpisie w celu gospodarczym dla rzemiosła do cechu zbiorowego Ignacego Bierawskiego, rodem z Cieszyna, rzemieślnika sztuki grzebieniarskiej i majstra w Krakowie (7 VII 1773): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; we wpisie za całego towarzysza do gospody tkackiej Stanisława Tabalskiego, rzemiosła bednarskiego (1733): KGT, 1; w liście dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego* ..., MŻ-dep/19.

<sup>1795</sup>W tym celu zob. np. wpis (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, magistra szewskiego (28 V 1752): KCT, s. 88-89.

<sup>1796</sup>Przykładowo zob. wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Macieja Fijaka, nie żyjącego już urzędnika dworu „obszarskiego”, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony (27 XI 1729), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Agnieszki Wiadarskiej, siostry Katarzyny Wydzkowej (/18 VII 1763/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (80) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Marcina Mrowicza z Pietrzykowic, Anny Sołtysikowny, jego żony (po 5 XI 1687): KCSz, s. 46; wpis (95) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Anny Kukeydziny ze Świnnej (3 II 1765): KCT, s. 78; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Wojciecha Pantoflinskiego, dewocyjno-gospodarczym Weroniki, jego żony (!?/ I 1757): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Teresy Grabowskiej (3 II 1756): *Katalog imć panów* ..., w: tamże, s. 8.

<sup>1797</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Franciszka Strączyńskiego, proboszcza żywieckiego (2 XII 1737): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Marcina Steblińskiego, wikariusza i „prebendariusza” żywieckiego (6 II 1713): *Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich*, w: KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Psotki, kapelana z Żywca, wikarego i „mansionarysty” żywieckiego (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1798</sup>Do wniosku takiego prowadzą m.in. wpis uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim ... Gabriela Jeziernego, braciszka cechowego (5 III 1725): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże; wpis (13) do starego stołu w cechu szewskim Sebastiana Chwostkowicza (23 XI 1681), zob. (9) wpis Sebastiana Chwostkowica, „pana”, uwalnianego z palenia świec, noszenia „postawnika” w cechu szewskim (1 VIII 1678): KCSz, 1, s. 28; wpis (84) uwolnienia /na dwa lata z służb młodszych w cechu tkackim/, z powinnością okresowego służenia jednej, z powinnością służenia, „gdyby innych nie stawało” Walentego Sokołowskiego, magistrza zupełnego, służącego za młodszego braci zupełnej (10 VII 1752): KCT, s. 72-73; powtórnny pełny wpis do cechu zbiorowego Marcina Kochańskiego, brata zupełnego (15 II 1776): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1799</sup>Praktykę tę reprezentują list dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrowki, brata edukującego go mistrza, z jednej matki (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Jana Cebulskiego, syna Franciszka Cebulskiego, brata cechowego (15 I 1753): KCKu, 1; wpis (234) pełny do cechu szewskiego Mateusza Gołkowica, syna cechmistrza (1654): KCSz, 1, s. 78; wpis (16-18) wyzwalania z nauki, pełny w cechu tkackim, z uwolnieniem z wędrowki, wszelkich służb Sebastiana Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego, cechmistrza (27 XI 1748): KCT, s. 42-43; wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, do dwóch lat od gospody, z nakazem zapłacenia groszy za te dwa lata Franciszka Pantoflinskiego, syna Wojciecha Pantoflinskiego (21 V 1766): KGT, 1, zob. wpis (185) Wojciecha Pantoflinskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu tkackiego (5 XI 1744) /w: KCT, s. 121/.

<sup>1800</sup>Rozwiązanie takie miało miejsce np. we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Józefa Wisinskiego, syna Walentego Wisinskiego według powinności żądania „jako przez ojca poczciwie czasu swego eliberowania syna” (1 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Walentego Wiszyskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (18 X 1758) /w: *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 24/.

<sup>1801</sup>Mowa jest o tym w liście dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrowki (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48.

<sup>1802</sup>Zasada ta wystąpiła m.in. we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego Antoniego Wolkowica (4 IV 1710), zob. wpis Antoniego, syna Błażeja Wolkowicza, brata cechu krawieckiego, niegdyś współbrata tego (9 IV 1706): KCKu, 1; we wpisie (117) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Michała Mazurkowica (21 X 1751), por. wpis (117-118) Michała Mazurkowica, syna z pierwszej małżonki Piotra Mazurkowica (6 III 1752), zob. (108) wpis Mateusza Cholewkowica, w którym Piotr Mazurkowic, wymieniony został jako brat stołu średniego cechu tkackiego (23 X 1746): KCT, s. 84, 87-88, zob. wpis Mateusza Hylinskiego, w którym Piotra Mazurkiewicz wymieniony został jako nowo obrany cechmistrz piekarski (19 X 1749) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/; we wpisie w celu gospodarczym, tj. dla rzemiosła, do cechu zbiorowego, z uwolnieniem z służby stołowej, z powinnością służenia innych służb Michała Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego (14 VI 1774), zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Michała Rybarskiego, towarzysza, uwalnianego z wędrowki w cechu zbiorowym (27 I 1774) /w: *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/.

<sup>1803</sup>Widać to we wpisach w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Sebastiana Chwoskiewicza jako „mistrzowczyka”, syna starego Urbana (1 III 1770): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1, zob. wpis Jana Grabowskiego, w którym Urban Chwoskiewicz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (1725) /w: *Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisany*, w: KCZ, 1/, zob. też Urban Chwostkowic, jako stary cechmistrz piekarski (7 II 1737) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, zob. wpis (157) Urbana Chwostkowica, ławnika wójtowskiego, członka cechu szewskiego (/19?/ I 1741) /w: KCT, s. 109/, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Jana Cybulskiego, jako mistrzowskiego syna (19 IV 1770): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1, zob. wpis Jana Cebulskiego, syna Franciszka Cebulskiego, brata cechu kuśnierskiego (20 II 1765) /w: KCKu, 2, s. 14/, zob. wpis Franciszka Cebulskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu kuśnierskiego (11 IX 1752) /w: KCKu, 1/, por. wpis Franciszka Jentkiewica, w którym Franciszek Cybulski po raz ostatni, biorąc pod uwagę precyzyjnie określoną datę, wymieniony został jako cechmistrz piekarski (9 X 1762) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/.

- <sup>1804</sup>Świadczą o tym wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Andrzeja Cholinskiego, Wojciecha Mazurkiewicza, „mistrzowczyków” (4 II 1731), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Walentego Szokołowskiego, syna brata starego (1756): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; czy wpis pełny do cechu zbiorowego, bez służb w celu dewocyjnym czteroletniego syna Michała Kubaszko, majstra (3 IV 1756): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>1805</sup>Dowodzi tego wpis uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim, oprócz tej w starym stole, „dawania ... z służby podatkowej”, z zapowiedzią uwolnienia po mszy „suchedniowej” z wszystkich służb, ze spełnieniem się tego po owej mszy Piotra Mazurkowica, „majstrowczyka” i brata cechowego (9 VI 1745), zob. wpis Piotra Mazurkowica, „mistrzowczyka”, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (20 II 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>1806</sup>Obrazują to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, ponownego oddawania do niej Tomasza Kaczynskiego, syna Tomasza Kaczynskiego, majstra (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Szymona Zychowica, syna Wojciecha Zychowica, starego cechmistrza (28 II 1752/), por. wpis Szymona Zychowica, przyjmowanego do cechu kuśnierskiego (14 I 1749): KCKu, 1; wpis /do cechu piekarskiego/, z powinnością służenia wszystkich służb Walentego Jeziernego (10 III 1773): *Druga część* ..., w: KCPie, 2, por. wpis Jakuba Jeziernego, „mistrzowczyka”, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjno-gospodarczym ..., „dającego cechowi do użycia według swej misterii 8 zł., z których Walentemu, swemu bratu inkasowanie ku jego rozpoczętej misterii, ustępowanie 4 zł od ...?, 4 f. darowanie cechowi, wobec zważenia cechu tego, winnego 1 funta wosku” (3 III 1760) /w: *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1/, zob. wpis Jakuba Jeziernego, syna Gabriela Jeziernego /w: *Rejestr półbraci* ..., w: tamże/, zob. wpis Franciszka Niewiadomskiego, w którym Gabriel Jezierny po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz piekarski (9 XI 1741) /w: *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże/.
- <sup>1807</sup>Zob. przykładowo wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z czasowym uwolnieniem ze służb Gabriela Jeziernego, syna Mateusza Jeziernego (5 III 1712), zob. wpis Gabriela Jeziernego, syna Mateusza Jeziernego, brata starszego cechu kuśnierskiego (4 V 1707): KCKu, 1; czy wpis (198-199) pełny do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrownki, z wszystkich służb, z służeniem, „gdy innych nie będzie stawało”, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>1808</sup>Zjawisko to znalazło odzwierciedlenie w opisie (254) obietnicy uwolnienia w cechu szewskim z wszystkich służb Walentego Lincowskiego (1650), zob. wpis (231) Walentego Lyncowskiego, przyjmowanego do cechu szewskiego, syna Wojciecha Lyncowskiego, cechmistrza szewskiego (6 II 1651): KCSz, 1, s. 77, 82.
- <sup>1809</sup>Dowodzi tego np. wpis (325) pełny do cechu szewskiego, z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Mikołaja, „póki do lat nie przyjdzie ..., póki będzie pozostawał na usługach Grzegorza Łuscka, swego ojca, współbrata cechowego” (16 I 1691): Tamże, s. 102; czy wspomniany już wpis (198-199) pełny do cechu tkackiego „jak dorosnie”, ..., tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>1810</sup>Zob. na ten temat opis ustępowania z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej Kazimierza Rybarskiego (3 XI 1744): KGKo.
- <sup>1811</sup>Jest o tym mowa w opisie (128) rękopisami za publicznymi przeprosinami Wojciecha Jędrkowica (13 III 1647), czy ugody (265) braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem (24 VII 1591): KCSz, 1, s. 58, 85.
- <sup>1812</sup>„Ponieważ się wkupienie malarza do tego cechu, wyjednanie sobie tego, aby mu przychodniowie w jego kunsztocie nie przeszkadzali, chyba żeby się do cechu wkupili, warowanie się tym prawem” (21 IV 1702): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.).
- <sup>1813</sup>Zob. prośbę rzeźników, budowniczych swoim kosztem nowych jatek w rynku, kierowaną do Jana Józefa Turowieckiego, proboszcza żywieckiego, o pobłogosławienie ich nowopowstałych jatek (28 VII 1723): Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.
- <sup>1814</sup>Tak było np. w przypadku wpisu w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Andrzeja Cholinskiego, Wojciecha Mazurkiewicza, „mistrzowczyków” (4 II 1731): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisów w cechu tkackim, tj. (84) uwolnienia /na dwa lata z służb młodszych/, z powinnością okresowego służenia jednej, z powinnością służenia, „gdyby innych nie stawało” Walentego Szokołowskiego, magistra zupełnego, służącego za młodszego braci zupełnej (10 VII 1752), tj. (150) w celu dewocyjnym Mikołaja Szałtyśka, „pracowitego”, Konstancji, jego żony (18 V 1738): KCT, s. 72-73, 104; listu dobrego urodzenia Matiasa Jeziernego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego* ..., MŻ-dep/19; liście dobrego zachowania Jana

---

Czechowica /z Żywca?/ edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrownki?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34. Dla porównania zob. prośbę Wojciecha Cubernata o przyjęcie za brata cechowego i magistra w cechu kuśnierzy nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 86.

<sup>1815</sup>Widać to w księdze cechu krawieckiego, we fragmencie o wyzwoleniu, gdzie pojawił się zapis, „według prośby majstra-nauczyciela” o jego /tj. wyzwolenia petenta/ odnotowanie: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; we wpisie uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Szymona Zychowica według prośby ... Wojciecha Zychowica, starego cechmistrza (/28 II 1752/): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Chabdasin-skiego według żądania ... Ambrożego Chabdasza (17 III /?/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (237) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Marcina Niebogacza według prośby ... Wojciecha Jedrka, Stanisława Kalfasza (21 II 1692): KCSz, 1, s. 78; we wpisach w cechu tkackim, tj. (169) przyjmowania do nauki Jędrzeja, Jana, Mikołaja, Pawła Ryckowiców według prośby ... Macieja Rycka, ich ojca, chłopca z zagranicy, ze Śląska, ze wsi Górek (13 V 1749), tj. (172) w celu dewocyjnym Katarzyny Słowiak według prośby ... Melchior Słowiak, jej męża, brat cechowego (/20 III 1749/): KCT, s. 114-115; we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, do dwóch lat od gospody, groszy Macieja Goleckiego według prośby/żądania ... Kazimierza Goleckiego, jego ojca, starego cechmistrza (5 XI 1749): KGT, 1. Dla porównania zob. prośbę o przyjęcie do nauki w cechu krawców nowotarskich Jana, młodzieniaszka składaną przez jego ojca, starego rajcę czy Kazimierza Machoyskiego przez jego wuja, czy Antoniego Leszczowskiego, miejskiego synka myślenickiego przez Annę Ziębowiczową, panią sławetną, ciotkę i starą wójtową, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 84, 87.

<sup>1816</sup>Obrazuje to np. wpis (56) uwalniania ze służby w cechu szewskim Jędrzeja Skorupki według jego prośby o zwolnienie z niej do roku, według prośby o zwolnienie z niej „ucznymi czasy ...” Mikołaja Chwostka (/?/): KCSz, 1, s. 39.

<sup>1817</sup>Przykładem tego jest wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z wędrownki Pawła Brydzinskiego według jego prośby o uwolnienie, z ukontentowaniem cechu według prośby rodzica (5 VII 1752): KCKu, 1.

<sup>1818</sup>Odnaleźć to można we wpisach do cechu tkackiego, tj. (12) w celu dewocyjnym Melchiora Widza, Anny, jego żony, Agnieszki, jego córki według „wielkiej prośby”, żądania petenta dla siebie, żony, córki ... (/?!/ X 1748/), tj. (173) w celu dewocyjno-gospodarczym (dla kupczenia przędzą) Łukasza Kozła, dewocyjnym Jadwigi, jego żony, według jego żądania dla siebie, żony ... (7 IV 1749): KCT, s. 40, 116.

<sup>1819</sup>Dowodzą tego m.in. zapis o samodzielnym budowaniu jatek: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547; wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Ludwika Weychera, dominikanina, kapelana hrabiego, samodzielnie zobowiązującego się do modlitw za członków cechu, odnotowującego (4 VI 1738): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; zapisy z księgi cechu krawieckiego, w których opisane jest „Każdy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, ..., który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, żeby się do cechu szedłszy, a tenże uczeń powinien dać na sesję zł. 2, przy której sesji będzie powinien prosić o majstra ...”, czy „samodzielnie zamazującego krzyż, dającego poczesność, ukontentowującego”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113, 115; wpis pełny do cechu krawieckiego Bartłomieja Skorzakiewicza, ślusarza, „półbrata”, samodzielnie uiszczającego opłaty, ukontentowującego (/14 lub 24?/ III 1773): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34; wpisy w cechu piekarskim, tj. otrzymania miejsca w jatce od cechu po Kasprze Jeziernym, a jeżeli ten nie będzie miał „roboty”, to po Jakubie Bockowskim, ... przez Urbana Chwostkowiaka, starego cechmistrza, brata, samodzielnie przybywającego, uiszczającego opłaty, ukontentowującego (7 II 1737), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Pawła Rilowica, kunsztu tkackiego, samodzielnie przybywającego, uiszczającego opłaty (/za Jacka Szymanskiego, cechmistrza/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Macieja Polaka, Macieja Gołucha, „braciszków”, dozorców skarbu J.W.P.M., samodzielnie/wspólnie przybywających, mających uiszczać opłaty (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis (90) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Foltęna, samodzielnie składającego się do cechu/objętego uiszczaniem cyklicznych opłat (1731): KCRz; wpis (55) do starego stołu cechu szewskiego, z zobowiązaniem do wszelkich usług starego stołu Jana Fąbera, samodzielnie uiszczającego opłaty, zobowiązującego się j.w. (1671): KCSz, 1, s. 39; wpis (151) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Florianiana Fabrowica, starego cechmistrza szewskiego, samodzielnie uiszczającego opłaty (/11 II 1740/): KCT, s. 105; wpis pełny w celu gospodarczym, dla rzemiosła w cechu zbiorowym Stefana Szeferkowiaka, rodem z Cieszyńska, samodzielnie stającego, prezentującego list „cnotliwego zachowania” (6 II 1769): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; wpis uwalniania z „wykurzanego”, z powinnością „szynkowania” w gospodzie tkackiej Pawła Miserskiego, kunsztu tkackiego, samodzielnie przybywającego, czyniącego zadość (/za Józefa Wiszenskiego, ojca gospodniego/): KGT, 1; zapisy o samodzielnym uiszczaniu opłat ze statutu cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.), s. 199 („Na odwrotnej stronie dokumentu ...”); czy samodzielnym czynieniu „zadość wszystkim należytościom” obecne w liście dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/



---

edukowanego w cechu kuśnierskim w Wadowicach, jako liście polecającym go na wędrownkę (XVII w.?): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29. Dla porównania zob. przyjmowanie na mistrza w cechu szewców żorskich według prośby o to przyjmowanego (prezentującego dokumenty osobiste, uiszczającego opłaty) na schadzce, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23.

<sup>1820</sup>Wskazują na to np. wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Jana Cebulskiego według prośby ... Franciszka Cebulskiego, jego ojca, brata cechowego, samodzielnie przeprowadzającego procedurę (15 I 1753): KCKu, 1; wpis (151) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Szemuńskiego/wyzwalania go z niej przez jego przybywającego ojca według jego intencji/prośby wyzwolenia go, żeby petent „nie miał nic do tego” (1751): KCRz; wpisy wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (108) Mateusza Cholewkowica, „mistrzowczyka” według żądania ... Piotra Mazurkowica, jego nauczyciela, brata średniego, samodzielnie przybywającego, uiszczającego opłaty (1 X 1746), tj. (109-110) ..., z wolnością do gospody do pięciu lat Franciszka Strzałkowica, sieroty po Janie Strzałkowicu według prośby ... Macieja Goreckiego, jego ojczyma, brata średniego, samodzielnie przybywającego, przeprowadzającego procedurę, uspokajającego cech (8 XI 1747/), wpisy inne w cechu tkackim, tj. (103) w celu dewocyjnym Kaspra Soieckiego, „pana” według prośby .... Heleny Soieckiej, jego żony, „przeszkadzającej” cechowi, „tak by przędzy w państwie żywieckim nie wykupywała, tylko płótna kupowanie od braci cechowych”, uiszczającej opłaty /za męża/ (20 II 1777): KCT, s. 80, 84-85, zob. wpis Kacpra Soyecckiego, „pana zacnie uczciwego”, przyjmowanego za brata zupełnego kongregacji zbiorowej, dla kupiectwa, czyli szynkowania smoły i sprzedawania jakichkolwiek ryb (16 III 1774) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/, tj. (180) przyjmowania do nauki Jędrzeja Chrzęścawicza, ze Śląska, z Górek według prośby/żądania ... Józefa Dworskiego, magistra przyjmującego go do nauki, plenipotenta, samodzielnie uiszczającego opłaty, z powinnością ich oddania mu w przyszłości przez ucznia (12 I 1750): KCT, s. 118.

<sup>1821</sup>Potwierdzają to wpisy do cechu piekarskiego, tj. poprawy przyjęcia w celu dewocyjnym Tomasza Biernata, przyjęcia w celu dewocyjnym jego żony według żądania przez petenta poprawy, „dla doskonałego poprawienia”, przyjęcia żony, samodzielnie przybywającego, uiszczającego opłaty, czyniącego zadość (17 X 1769), tj. w celu dewocyjnym Franciszki Sliszowej według prośby o to ... Wojciecha Slisza, swego męża, zobowiązującego się do wszelkich usług, samodzielnie uiszczającego i mającego uiszczać opłaty, oddającego ponadnormatywne dary, uspokajającego cech (17 VIII 1760/), zob. wpis Wojciecha Slisza, starego przysięgłego pietrykowickiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym według swego „konkurowania” o to ..., samodzielnie przybywającego, zobowiązującego się do „służenia ciałom”, uiszczającego i mającego uiszczać opłaty, zobowiązującego się oddać ponadnormatywne dary, ukontentowującego cech (17 VIII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1822</sup>Egzemplifikację tego stanowi wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nie żyjącego już Macieja Fijaka, urzędnika dworu „obszarskiego”, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony według jej żądania tego ..., samodzielnie przybywającej, dającej dwa lichtarze przed ołtarz cechowy (27 XI 1729): Tamże.

<sup>1823</sup>Według 12. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. zostawanie bratem (przez wykonującego majstersztyk, uiszczającego opłaty ...) według żądania tego u starszych przez dwóch poczciwych, przybywających wraz z nim, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 604.

<sup>1824</sup>Tak było we wpis (325) pełnym do cechu szewskiego, z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Mikołaja, „póki do lat nie przyjdzie ..., póki będzie pozostawał na usługach” Grzegorza Łuscka, jego ojca, współbrata cechowego, samodzielnie uiszczającego opłaty, według żądania tego wszystkiego przez braci cechową (16 I 1691): KCSz, 1, s. 102.

<sup>1825</sup>Wynika to np. z wpisu (162) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Kucharskiego, obywatela żywieckiego według jego żądania przyjęcia, dla zbawienia duszy, samodzielnie uiszczającego opłaty (7 VI 1747), por. wpis (171) Grzegorza Kucharskiego, w młodym wieku, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, według żądania przyjęcia, zmniejszenia uczniowskiego, „miłosierdzia uczynienia” /artykułowanego przez/ Jakuba Kucharskiego, jego ojca, obywatela żywieckiego, samodzielnie przybywającego, ręczącego za syna, z uiszczaniem opłat przez majstra-nauczyciela, mających mu być zwróconymi przez ojca lub odrobionymi przez petenta (7 VI 1747): KCT, s. 111, 115.

<sup>1826</sup>Egzemplifikacją dla tego jest wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Walentego Szokołowskiego według jego „usilnej prośby” i prośby jego ojca, starego brata o prawo do przywiezienia furki, „jeśli będzie go na to stać”, /tj. wpis/ petenta samodzielnie przybywającego, zabiegającego o przyjęcie, uiszczającego opłaty (1756): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1827</sup>Przykładowo zob. wpis pełny/dewocyjny? do cechu piekarskiego Pawła Staszkowica według jego prośby/żądania i jego żony, wdowy po bracie zupełnym przyjęcia ..., przybywających, w tym petenta samodzielnie regulującego powinności, uiszczającego opłaty, petentki ukontentowującej (1 I 1732): Tamże.

- <sup>1828</sup>Rozwiązanie takie jest obecne np. we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego, z czasowym uwolnieniem ze służb Gabriela Jeziernego, uiszczającego opłaty, według prośby o czasowe uwolnienie ze służb /artykułowanej przez/ Mateusza Jeziernego, jego ojca, „czującego się być śmiertelnym”, uiszczającego opłaty, wstawiającego się za nim, ukontentowującego cech według uproszenia (5 III 1712): KCKu, 1; czy we wpisie (151) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Szemuńskiego/wyzwalania go z niej przez jego przybywającego ojca według jego intencji/prośby wyzwolenia go (1751): KCRz.
- <sup>1829</sup>W gronie przykładów tego są wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Marcina Steblńskiego, samodzielnie wpisującego się, /a przyjmowanego/ według prośby cechmistrza tkackiego (/5 X 1708/): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpis pełny do cechu kuśnierskiego Tomasza Ostrowskiego, „uczciwego”, samodzielnie uiszczającego opłaty, ukontentowującego cech „według uproszenia”, /a przyjmowanego/ według prośby Mateusza Studenta, „pana” (3 II 1707), zob. wpis Wacława Zihowica, w którym Mateusz Student po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (3 III 1702): KCKu, 1; wpisy do cechu szewskiego, tj. (13) do starego stołu Sebastiana Chwostkowicza, „uczciwego”, samodzielnie uiszczającego opłaty, /a przyjmowanego/ według prośby Jana Gotka (23 XI 1681), tj. pełny (234) Mateusza Gołkowica, samodzielnie uiszczającego opłaty, /a przyjmowanego/ według prośby jego ojca, cechmistrza (1654): KCSz, 1, s. 28, 78; wpis (197) uwalniania z wędrownki w cechu tkackim, pełny z uwolnieniem z wszelkich służb Plucńskiego, sługi, młodziana, ... samodzielnie oddającego niższą kwotę, uspokajającego wędrownkę, /a przyjmowanego/ według prośby Tkaczyka, jezuita, jego pracodawcy, o zmniejszenie mu opłat (za Wojciecha Molńskiego, cechmistrza): KCT, s. 127.
- <sup>1830</sup>Przykładów tego dostarczają wspomniany już wpis (151) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Szemuńskiego (1751): KCRz; bądź wpis (186) uwalniania z wędrownki w cechu tkackim Grzegorza Cubńskiego, towarzysza, młodziana „uczciwego”, samodzielnie czyniącego „zadość”, /a przyjmowanego/ według „uniżonej prośby” Piotra Mazurkowica, jego pracodawcy, majstra, uiszczającego opłaty za petenta (19 X 1745): KCT, s. 121.
- <sup>1831</sup>Zob. wpis (90) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Kazimierza Mikuszowskiego, z regulacją procedur przez Stanisława Radwanskygo, jego majstra-nauczyciela, cechmistrza, /wyzwalanego/ według prośby jego rodziców, Wojciecha Fabra, Jana Kaczury, „panów” (12 VI 1686): KCSz, 1, s. 49.
- <sup>1832</sup>Zob. też obietnicę (254) uwolnienia z wszystkich służb w cechu szewskim Walentego Lincowskiego, z deklaracją tego i odnotowaniem tego przez cech, /tj. obietnicę/ według prośby „ludzi poczciwych” (1650): Tamże, s. 82.
- <sup>1833</sup>Taka opcja pojawiła się w opisie (348) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Wojciecha Brzezinskiego, z regulacją procedur przez M. Niebogaca, majstra-nauczyciela, „pana”, /tj. wyzwalania/ według prośby wszystkich braci cechowych (za Wojciecha Gotkowica, cechmistrza): Tamże, s. 107.
- <sup>1834</sup>Uwidacznia się to w opisie wyboru cechmistrza krawieckiego według prośby cechu: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; czy aprobowania Tomasza Obtulowica na trzeci rok cechmistrzostwa w cechu kuśnierskim według prośby braci cechowej (8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>1835</sup>Przykłady tego typu reprezentują opis ustępowania z funkcji ojca gospody kowalskiej Mateusza Zychiewica, proszonego uprzednio przez cech/gospodę o czasowe sprawowanie tej funkcji (30 I 1744): KGKo; czy wobec śmierci Franciszka Studentowica, cechmistrza kuśnierskiego, prośby cechu do Boga o danie „dobrego” cechmistrza ... (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>1836</sup>Jest o tym mowa w opisie w cechu szewskim, tj. (128) rękopisem za publicznymi przeprosinami Wojciecha Jędrkowica przez Marcina Gielatę, jego szwagra w temacie nie dowiedzionych pomówień, składanej „za prośbą” Jana Marzewskiego, Jana Pawolka, Stanisława Sliza, członków cechu krawieckiego, rzeźniczego, piekarskiego, orędujących w interesie Marcina Gielaty (13 III 1647), czy (265) ugody braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem szewskim, dopuszczającym się pomówień względem Boga i braci cechowej, zawartej „za prośbami” poczciwych członków innych cechów żywieckich, występujących w interesie Jerzego Mucharskiego (po 24 VII 1591): KCSz, 1, s. 58, 85.
- <sup>1837</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 547. Dla porównania chodzi np. o prośby o możliwość wyzwalania czeladników przez cech u siebie, a nie u innych w cechu płócienników muszyńskich: *Przywilej z 1726 roku dla cechu płócienników w Muszynie*, wyd. T. M. Trajdos, „Almanach Muszyny”, r. 14, 2004, s. 19-20; o statut cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 107; czy cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz...*, s. 2; o zatwierdzenie projektu statutu cechu krawców w Opolu z 27 sierpnia 1612 r., zob. D. Tomczyk, *Z dziejów cechu krawieckiego w Opolu (do końca XVIII wieku)*, „Kwartalnik Opolski”, r. 16, nr 4, 1970, s. 17; o zatwierdzenie statutu cechu krawców w Lublinie z 1583 r., ich

---

przywileju z 1703 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 7-9; statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskich z 10 maja 1770 r. według 20. art., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 172, 179; statutu cechu szewców w Gliwicach z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany...*, s. 3, 7, 11-12; statutu cechu zbiorowego, „niemieckiego” w Oleśnie z 1 listopada 1584 r., zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 9; statutu cechu łącznego w Pułtusku z 1462 r., zob. H. Samsonowicz, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce: mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny”, 3, 1975, s. 562.

<sup>1838</sup>W tym celu zob. wpis (151) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Szemuńskiego/wyzwalania go z niej przez jego przybywającego ojca według jego intencji/prośby do „całego cechu” wyzwolenia go (1751): KCRz; wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, „pana” według prośby do cechu ... Heleny Soieckiej, jego żony, „przeszkadzającej” cechowi, „tak by przędzy w państwie żywieckim nie wykupywała, tylko płótna kupowanie od braci cechowych” (20 II 1777): KCT, s. 82; wpis w celu dewocyjnym do gospody tkackiej Ludwika /Szatry!.../sinskiego?! według prośby u towarzyszy starszych i młodszych (1738): KGT, 1; list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi, z prośbą do starszych i młodszych o oddanie listu dobrego urodzenia, „żeby miał się czym bronić, gdyby mu kto złe słowa zadał” (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.

<sup>1839</sup>Potwierdzają to np. zapisy o charakterze statutowym cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114.

<sup>1840</sup>Zob. wpis (301) potwierdzania rozpoczęcia przyjęcia/przyjęcia do cechu szewskiego w 1688 roku, na które danie 4 zł, tj. Kazimierza Mikuszowskygo według prośby u cechmistrza o potwierdzenie przyjęcia i u braci cechowych o „łaskawe obejście się” z nim braci cechowych, tj. odsunięcie spłaty zaległych 14 zł do czasu jak najprędzej będzie mógł /je spłacić/ (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94.

<sup>1841</sup>Udowadniają to wpis wyzwolenie z nauki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego, wobec „widzenia” jego żądania przez jego adresata, tj. majstra-nauczyciela (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; czy wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca, „w słuch” uproszenia majstra-nauczyciela (/11?/ II 1774): KCKu, 2, s. 109.

<sup>1842</sup>Zob. wpis (163) „dania się uproszenia” za „półbrata” cechu rzeźniczego, do braterstwa, „nie dla robienia rzemiosła, ale dla zbawienia duszy, dla pomnożenia Chwały Bożej”, tj. Szczepana Hylińskiego, „sławetnego pana” (1756): KCRz.

<sup>1843</sup>Przykład taki stanowi wpis do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, wikariusza kościoła w Milówce, „... z upraszaniem /petenta przez/ cechmistrza o pamiętaniu przez niego podczas mszy św. o kongregacji krawieckiej ...” (18 III 1770): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2.

<sup>1844</sup>Mowa jest o tym w opisie ustępowania z funkcji ojca gospody kowalskiej Mateusza Zychiewica, cechmistrza (30 I 1744): KGKo; w opisie aprobowania na trzeci rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>1845</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 317; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.); J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124. Tak było w warunkach utworzenia cechu szewców lipnickich 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44.

<sup>1846</sup>Taki zapis znalazł się w: *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>1847</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.

<sup>1848</sup>Przykładowo świadczy o tym zapis próby pełnego wpisu do cechu piekarskiego Jakuba Jeziornego, syna magisterskiego według jego żądania przyjęcia, na co „danie na przepowiednią sesję” (za Jędrzeja Gałuszkowica, cechmistrza /1747/), ale wobec nie skończenia, nie oddania przypowiedniego, dokończenie, oddanie go według prośby ..., „aby jak najszybciej kończył misterię” (za Błażeja Brydzinskiego, cechmistrza; 26 XII 1747), P.S. według prośby petenta o darowanie mu misterii do czasu posiadania swojego domu: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1849</sup>Uwypuklają to wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jana Bielowica, tj. w celu dewocyjnym, bez zakończenia (4 X 1741), a do tego gospodarczym według swej prośby o prawo „kupczenia zbożem” (/za Błażeja Brydzinskiego, tj. ok. 1747/): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże; wpis (151) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Szemuńskiego/wyzwalania go z niej przez jego ojca według jego intencji/prośby wyzwolenia go, „żeby /petent/ nie miał nic do tego” (1751): KCRz; wpis (301) potwierdzania rozpoczęcia przyjęcia/przyjęcia do cechu szewskiego w 1688 roku, na które danie 4 zł, tj. Kazimierza Mikuszowskygo według prośby o potwierdzenie przyjęcia i „łaskawe obejścia się z nim braci cechowych”, tj. odsunięcia spłaty

---

zaległych 14 zł do czasu jak najprędzej będzie mógł /je spłacić/ (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94.

<sup>1850</sup>Mowa jest o tym we wpisie wyzwolenie z nauki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego według jego żądania tego u majstra-nauczyciela, przed ich przyjściem na schadzkę (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.

<sup>1851</sup>Tak to układa się według zapisu księgi cechu krawców „Każdy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo robić, ..., który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, żeby się do cechu szedłszy, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.

<sup>1852</sup>Taki zapis funkcjonuje w cechu krawieckim w okolicznościach wyboru cechmistrza: Tamże, s. 115.

<sup>1853</sup>Ukazuje to wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego według „corocznych próśb ...” (31 I 1754): KCKu, 1.

<sup>1854</sup>Zob. wpis (163-164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Grzegorzka, z Rychwałdu, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (udział cechu w pogrzebie) na jego żonę według jego „pamiętania o serdecznej prośbie o swoją duszę, dla przybycia cechu do Rychwałdu na pogrzeb /jego lub jego żony/” (2 X 1747): KCT, s. 111-112.

<sup>1855</sup>Wskazują na to wspomniany wyżej wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego (31 I 1754): KCKu, 1; czy wpis próby pełnego wpisu do cechu piekarskiego Jakuba Jeziernego (za Jędrzeja Gałuszkowica, cechmistrza /1747/), ale wobec nie skończenia, nie oddania przypowiedniego, dokończenie, oddanie go (za Błażeja Brydzinskiego, cechmistrza; 26 XII 1747), P.S.: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1856</sup>Por. wspomniany wyżej wpis (163-164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Grzegorzka, z Rychwałdu, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (udział cechu w pogrzebie) na jego żonę (2 X 1747): KCT, s. 111-112.

<sup>1857</sup>Dowodzi tego wpis /do braterstwa/ w cechu piekarskim, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” według prośby o przyjęcie, prawo pieczenia chleba, „jak inni bracia cechowi, jeżeliby kiedykolwiek przyszło mu robienie tego ..., a jak zaczynać będzie piec, wtenczas o miejsce w jatkach powinien się będzie dopraszać, ...” (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2.

<sup>1858</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 547; list dobrego urodzenia Matiasa Jeziernego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi, według domagania się od braci starszych i młodszych oddania listu dobrego urodzenia, „żeby miał się czym bronić, gdyby mu kto złe słowa zadał”, otrzymanie od nich pozwolenie na to, z powinnością oddania owego listu do cechu (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19. Dla porównania według 7. pkt. statutu cechu cieśli w Toruniu z 1587 r. możliwe było uznanie mistrzostwa przez radę w ciągu roku według żądania tego przez towarzysza u bractwa, po czwartym roku praktyki, przez trzy kwartały: *Statuty toruńskiego ...*, s. 16.

<sup>1859</sup>Zjawisko to wystąpiło np. we wpisie uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim, oprócz tej w starym stole, „dawania ... z służby podatkowej”, z zapowiedzią uwolnienia po mszy „suchedniowej” z wszystkich służb, ze spełnieniem się tego po owej mszy u Piotra Mazurkowica, „majstrowczyka” i brata cechowego według jego prośby o uwolnienie /od razu/ ze służb /wszystkich/ (9 VI 1745): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; czy we wpisie (84) uwolnienia /na dwa lata z służb młodszych/ w cechu tkackim, z powinnością okresowego (do nowego cechmistrza, przez „suchedni”) służenia jednej, z powinnością służenia, „gdyby innych nie stawało” Walentego Sokołowskiego, magistra zupełnego, służącego za młodszego braci zupełnej według jego prośby, żądania /od razu/ uwolnienia na dwa lata z /wszystkich/ służb młodszych (10 VII 1752): KCT, s. 72-73.

<sup>1860</sup>Zob. wpis Jerzego Schotta, mieszczanina i obywatela bielańskiego, uprawiającego rzemiosło piekarskie, jeżdżącego do Żywca w celach sprzedaży wyrobów piekarskich według jego żądania przyjęcia za brata całego, zupełnego (21 I 1728): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1861</sup>Taki obraz kreuje np. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Kochańskiego według jego żądania przyjęcia, „dla zbawienia duszy” (5 III 1772): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; czy wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Macieja Polaka, Macieja Gołucha według żądania przyjęcia, „dla Chwały Boskiej”, jakiej zażywają członkowie cechu (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>1862</sup>Por. wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, „pana” według prośby ... Heleny Soieckiej, jego żony, „przeszkadzającej” cechowi, „tak by przędzy w państwie żywieckim nie wykupywała, tylko płótna kupowała od braci cechowych” (20 II 1777): KCT, s. 82.
- <sup>1863</sup>Zob. wpis pełny do cechu zbiorowego, do starego stołu, bez służb Sebastiana Szczygłinskiego, starego cechmistrza kowalskiego, zajmującego się kupiectwem wina według życzenia sobie przyjęcia „dla protekcji /patrona cechowego/”, a wobec kupienia nakrycia cechowego (21 XI 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1864</sup>O tym drugim wymogu jako pewnego rodzaju ograniczeniu dla egzystencji cechów pisał już W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 539.
- <sup>1865</sup>Przykładowo w cechach Rusi Czerwonej dyskryminowano w przyjmowaniu do cechów prawosławnych, a już na pewno Żydów, zob. B. Zientara, *Rzemiosło miejskie i cechy*, w: *III. Rozkwit feudalizmu (XIII-XV w.)*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ichnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 105.
- <sup>1866</sup>O tym, że do cechów czasem przyjmowano innowierców, ale zwykle nie Żydów pisała Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906, s. 80.
- <sup>1867</sup>Przykładowo w Łasku przyjmowano do cechów wszystkich za zgodą właścicieli, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 31. Także w Serońsku od 15 października 1680 r. obowiązywał nakaz tolerancji religijnej dla rzemieślników, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie garncarzy do zawodu w świetle polskich statutów cechowych*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, Wrocław 1966, s. 86. Według przywileju Augusta III dla Białej z 1 marca 1755 r. zrównywano w prawach mieszczan katolickich z ewangelickimi „dla rozmnożenia w tym miasteczku handlów i rzemiosła jako pogranicznym”, zob. J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 125.
- <sup>1868</sup>Przynależność ucznia do Kościoła katolickiego, o czym pisze J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 16; akcentowano zwłaszcza od XVI w., tj. w czasie reformacji, zob. Z. Pazdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV, do połowy wieku XVII*, w: *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, wyd. O. Balzer, t. 1, z. 4, Lwów 1900, s. 6. Generalnie jednak to mistrz winien był być chrześcijaninem, zob. S. Herbst, *Cechy ...*, s. 3. Wymóg katolickiego pochodzenia przyjmowanych do cechów obowiązywał w Kłodzku według postanowienia rady miasta, zob. J. Piechocińska, *Świadectwa dobrego urodzenia rzemieślników kłodzkich jako podstawa wstępu do rzemiosła w XVI i XIX wieku*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej”, nr 1, 1985, s. 23; Krakowie, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 79; Mohylewie według przywileju króla Władysława IV z 1636 r., zob. A. Jakubowski, *Stosunki wyznaniowe w cechach mohylewskich od pierwszej połowy XVI do drugiej połowy XVIII wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 14, 2000, s. 61; Poznaniu według przywileju króla Augusta II z 6 września 1710 r.: *Przywileje miasta Poznania XIII-XVIII wieku*, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, s. 294-296 (nr 247).
- <sup>1869</sup>Uwypukla to sformułowanie, iż „prawe” pochodzenie należało mieć „naprzód”, obecne np. w statucie cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (1).
- <sup>1870</sup>W 1766 r. na sejmie Andrzej Zamoyski postulował zniesienie cenzusu wyznaniowego w dostępie do cechu, zob. J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny”, t. 45, 1954, s. 638.
- <sup>1871</sup>B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 54-55.
- <sup>1872</sup>Na temat tego wprost informowano np. we wpisie przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza (1 IX 1701): KCKu, 1; czy we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Ignacego Borowicza (10 X 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; w statucie cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (1); a także w liście dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/ (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19. O tym, że członkiem cechu mógł zostać urodzony z „dobrego łoża” podkreślali w swoich pracach: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 71-72; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 16; z kolei, że do cechów nie przyjmowano nieprawie urodzonych: S. Herbst, *Cechy ...*, s. 3; J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, nr 141, 1853, s. 4. Przykładowo ów pierwszy wymóg traktowano priorytetowo w miastach Wielkopolski XVII w., zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 47.
- <sup>1873</sup>Mowa jest o tym np. we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymanskiego (3 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; we wpisie (174) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Urbana Rachwaia (13 V 1613): KCSz, 1, s. 66; ale przede wszystkim w statutach cechów płócienników-barchanników, kuśnierskiego:

---

Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 37, s. 178 (art. 1). Dla porównania w latach 1601-1603 Ormianie Iwowsky skarżyli się na cech krawców, że ten zakazuje im trzymania uczniów, towarzyszy swojej religii, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 381.

<sup>1874</sup>Świadczy o tym zapis w liście dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/ (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.

<sup>1875</sup>Tak zdarzyło się np. we wpisie (136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Przybyłowica (16 XI 1759): KCT, s. 98.

<sup>1876</sup>Rozwiązanie takie wystąpiło np. we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla, „ad instantiam”, zaleceniem do cechu przez Ferdynanda Rydla (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, który jak się wydaje mógł w drodze wyjątku reprezentować odłam prote stancki; czy wspomnianym już wpisie (136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Przybyłowica z Brennej, za którym ręczenie przez Jędrzeja Krząkowica, że będzie „szczerym i statecznym” (16 XI 1759): KCT, s. 98.

<sup>1877</sup>Przykład spełniający to kryterium stanowi wpis doterminowywania nauki w cechu krawieckim i wyzwalania z niej Wojciecha Sierakowskiego (15 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.

<sup>1878</sup>Zwracają na to uwagę sformułowania znane np. z listu dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach jako listu poświadczającego odbycie tu wędrowki, tj. że ten pochodził „z matki” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; z wpisu wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera z Poręby, urodzonego z Jana, Zuzanny Larabiegierów, „uczciwych rodziców” (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; z listu dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/ edukowanego w cechu kuśnierskim w Wadowicach jako liście polecającym go na wędrowkę, tj. że ten pochodził „z dobrych rodziców” (XVII w.): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29.

<sup>1879</sup>Mowa jest o nim w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114; czy we wspomnianym liście dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48.

<sup>1880</sup>Dane takie występują w liście dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, ..., w tym że uczył się „cnotliwie ...” (4 IX 1682): Tamże; w liście starszych cechu rzeźniczego polecających opiece swego czeladnika Franciszka Husto z Żywca w jego latach wędrowki, w tym że uczył się „rzetelnie u ... mieszczanina, rzeźnika, współbrata naszego ... mistrza” (9 III 1661): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, 159; we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rybarskiego, za którym Jan Wantołowicz, jego magister dał o nim wyświadczenie, że się u niego „pilnie i często sprawował, ..., że czas edukacji dobrze wydoskonalił” (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; we wpisie wyzwalania z nauki w kunszcie „powroźnickim” Macieja Mikuszowskiego, wobec zeznania żony Marcina Obtulowicza, chorego majstra Macieja Mikuszowskiego, że „doskonale nauczył tegoż dyscypuła w kunszcie powroźniczym” (1 IV 1778): *Katalog wyzwoionych ...*, w: KCZ, 1; w liście dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/ ..., w tym że /ten/ „rzemiosła tego uczył się u uczciwego ...” (XVII w.): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29; w liście dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ ..., w tym że uczył się „gorliwie, pilne, rzetelne, w pełni sił pracował, wielkie szycie /wykonał/ z dzikiej rośliny, zgłębiał wiedzę, dobrze wyszedł z niej” (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34; pośrednio jako wymóg, w statucie gospody kowalskiej, że towarzysz wędrowny powinien mieć wyświadczenie, „... w którym /mieście/ robił”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 6).

<sup>1881</sup>Wskazują na to sformułowania z listu dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, tj. że zakończenie /edukacji/ ... „bez roszczeń” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; czy z listu dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/, tj. że „uczynienie /w edukacji/ zadości wszystkim należytościom” (XVII w.): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29.

<sup>1882</sup>Chodzi przykładowo o obecne w liście dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, „cnotliwe, dobre, należyte, pocziwe zachowanie, bez skalania, skazy” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; czy we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rybarskiego, ..., za którym Jan Wantołowicz, jego magister dał o nim wyświadczenie, że się u niego „... sprawował, bez wszelkiego o nim złego rozumienia, ...” (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera z Poręby, któremu Paweł Kaczynski, wyzwalający go jego magister „dał głos”, że się „godziwie” sprawował w czasie nauki, za co zasłużył na „należyte” wyzwolenie (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; we wpisie

---

wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Tomasza Gorylskiego przez Marcina Kęndzierskiego, jego majstra kunsztu stolarskiego, „który wyznaje, że wyzwalany sprawował się pięknie i uczciwie, że majstra ...?” (6 IX 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; w liście starszych cechu rzeźniczego polecających opiece swego czeladnika Franciszka Husto z Żywca w jego latach wędrówki, gdzie wystąpiło „sumienne i dobre” sprawowanie (9 III 1661): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, s. 159; w liście dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/, gdzie wystąpiło zachowanie „bez uległości” /złym nawykom/ (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.

<sup>1883</sup>Wyrażało to poznanie przez cech „godności i zacności” ucznia: Tamże.

<sup>1884</sup>Zob. obdarzenie czeladnika „czcią, miłością i życzliwością”: Tamże.

<sup>1885</sup>Świadczą o tym zapisy i wpisy, tj. w liście dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, że przyjęcie go „dobrą wolą” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; w liście starszych cechu rzeźniczego polecających opiece swego czeladnika Franciszka Husto z Żywca w jego latach wędrówki, że ten jest „... polecony jako sumienny i dobrze się sprawujący ... należy /go/ polecić, ...u siebie przyjąć ...” (9 III 1661): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, s. 159, 160; w liście dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/, że „w jakimkolwiek miejscu znalazłby się ... /to go/ polecamy” (XVII w.): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29; w liście dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/, że „dokądkolwiek położony /będzie/ ... godny jest życzliwości, miłości czci ...” (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.

<sup>1886</sup>Zob. wpis (75) przybycia do cechu rzeźniczego po odebranie „listu pocziwego od cechu za rękojmię” przez Macieja Radwańskiego, „odchodząc do Krakowa” (1729): KCRz.

<sup>1887</sup>Zob. wpis (40) rękojmi w cechu rzeźniczym, przy odbieraniu listu i pieczęci ..., „jako się będzie pięknie sprawował w mieście, w którym będzie obstawał” względem Pawła Pawełka, za którym ręczenie Walentego Miękińki i Franciszka Hazuki, cechmistrza młodszego (1723): Tamże.

<sup>1888</sup>Zob. wpis (9) rękojmi w cechu rzeźniczym, przy odbieraniu „listu uczciwego” „jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być” względem Bartłomieja Miękińskiego, za którym ręczenie Wawrzyńca Miękińki, Pawła Żurka (1710): Tamże.

<sup>1889</sup>Wskazują na to wspominające je zapisy w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 5, 6), s. 109 (art. 8). Przykładowo wspomina o tym 17. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 58-59.

<sup>1890</sup>Przykładowo większość statutów cechów gdańskich wymagała sprawdzenia zachowania towarzysza wędrownego w poprzednio odwiedzonym miejscu, dowiedzenia się czy uczynił tam „zadość”, zob. M. Bogucka, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 329.

<sup>1891</sup>Tak było w Bielsku, ale w Żywcu brak jest danych na ten temat.

<sup>1892</sup>Tak było m.in. w cechu wielkim tarnowskim, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46. Przykładowo według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r. na 27 cechów w 24 (tj. bez iglarzy, płatnerzy, siodlarzy) od kandydata wymagano poświadczenia, że jest „godny i uczciwy” dokumentami lub wiarygodnymi świadkami, zob. R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: „Historia”, 1978, s. 84.

<sup>1893</sup>Dosłownie podkreśla to wpis pełny w cechu zbiorowym dla kramarstwa, z służeniem wszelkich służb, z postępowaniem od stopnia do stopnia, za przekazaniem „papierów pocziwego /urodzenia-nadpisano/ zachowania” Franciszka Waleckiego (7 VII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1. Tak było też np. w Kościanie, zob. H. Florkowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 13. Dla porównania według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r. nakazane było wykazanie pochodzenia, odbytej edukacji przez zostającego mistrzem, zob. *Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Koziarza*, Lwów 1899, rep. Ł. Ożóg, P. Sidor, Sokołów Małopolski 2012, s. 10-11.

<sup>1894</sup>Pisał o tym Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 11.

<sup>1895</sup>Znajduje to odzwierciedlenie we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego, z listem rodzaju swego i zeznaniem ludzi sławnych na temat wyćwiczenia rzemiosła kuśnierskiego Jana Puszenskiego (7 III 1726): KCKu, 1; w zapisach statutowych cechów płocienników-barchanników („list pocziwego zachowania”), sukienników-czapników („list przystojnego wyćwiczenia rzemiosła”), szewców („list ... wyćwiczenia rzemiosła swojego szynkowego”): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168, 171, dok. 39, s. 192 (art. 5), por. dok. 33, s. 165.

- <sup>1896</sup>Zob. wspomniany wyżej wpis pełny w cechu zbiorowym dla kramarstwa, z słuzeniem wszelkich służb, z postępowaniem od stopnia do stopnia Franciszka Waleckiego (7 VII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1897</sup>Świadczą o tym wpis w księdze cechu krawieckiego, że „swój który się w sławnym mieście naszym Żywcu uczył i wyterminował należycie wędrowkę i powinien mieć od innych zalecenie, albo głos, jak się na wędrowce sprawował”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis pełny do cechu kuśnierskiego dla robienia rzemiosła, wobec pokazania „listu wędrownego ...”, z słuzeniem palenia świec, służby stołowej ... Mateusza Butorowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 15.
- <sup>1898</sup>Na temat ten zob. zapis statutu cechu sukienników-czapników „aby każdy przespólny i nieznamy pokazał się z listem poczciwego urodzenia i przystojnego wyćwiczenia rzemiosła, którego także starsi powinni prezentować urzędowi burmistrzowskiemu dla przyjęcia prawa miejskiego”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168, 171.
- <sup>1899</sup>*Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardacha, t. 2, Warszawa 1966, s. 206.
- <sup>1900</sup>J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 51-52; J. Polak, *Przywileje ...*, s. 125.
- <sup>1901</sup>Komoniecki, *Chronografia ...*, 332; zob. M. Pawelec, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie w okresie staropolskim*, „Gronie”, nr 2 (26), Żywiec 2006, s. 55.
- <sup>1902</sup>Mowa o tym we wpisie pełnym w cechu kuśnierskim dla robienia rzemiosła, wobec pokazania listu wędrownego i ożenienia się przed „wkupnem”, z słuzeniem palenia świec, służby stołowej, z wstrzymaniem „postępowania do starszostwa, póki nie przyniesie listu rodzajnego”, tj. Mateusza Butorowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 16.
- <sup>1903</sup>Dowodzi tego wpis /do cechu piekarskiego dla wszędzie wolnej sprzedaży pierników/ Antoniego Moderskiego, któremu „list /zezwalający na to/ powinien być dany i pisany” (20 VII 1757): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1904</sup>Przykładowo w Kłodzku przybysze do cechów, w myśl postanowienia rady miasta, weryfikowani byli „listami” lub zeznaniami, zob. J. Piechocińska, *Świadectwa ...*, s. 22. Od 1747 r. na Śląsku formularze cechowe metryk urodzenia, listów zachowania były drukowane, zob. W. Pyrek, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 2: „Historia”, 1959, s. 77.
- <sup>1905</sup>Uwagę na to zwraca A. Dudzińska, *O pracy świdnickiej kancelarii miejskiej w pierwszej połowie XVI wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 238.
- <sup>1906</sup>Na potwierdzenie tego zob. wpis do cechu kuśnierskiego, z „listem rodzaju swego i zeznaniem ludzi” na temat wyćwiczenia rzemiosła kuśnierskiego Jana Puszenskiego (7 III 1726): KCKu, 1; wpis pełny do cechu kuśnierskiego dla robienia rzemiosła ..., z słuzeniem palenia świec, służby stołowej, z wstrzymaniem postępowania do starszostwa, póki nie przyniesie listu rodzajnego Mateusza Butorowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 16; wpis (18) z mocą magistrowania w cechu tkackim, z uspokojeniem według możliwości, „by o list rodzaju nie być turbowanym, ...” Antoniego Dworskiego (6 VIII 1748): KCT, s. 43; wpis pełny do cechu zbiorowego dla kramarstwa, z słuzeniem wszelkich służb, z postępowaniem od stopnia do stopnia, za przekazaniem „papierów poczciwego /urodzenia-nadpisano/ zachowania” Franciszka Waleckiego (7 VII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; statuty cechów płócienników-barchanników (/kandydat na ucznia/ „list poczciwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien...”), kuśnierzy („a jeżeli cudzoziemiec ma to listem rodzaju swego .../pokazać/), szewców (/obcy zostający mistrzem/ „powinien wprzód listem urodzenia i dobrego zachowania swego się pokazać ...”): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 37, s. 178 (1), dok. 39, s. 192 (art. 5); list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi, /bronionej/ m.in. pisemnym streszczeniem tego zabiegu, z podpisami wójta i świadka oraz z pieczęcią miejską: *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19. O wrocławskich „listach dobrego urodzenia” pisał T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 242-243. Z kolei o listach „dobrego urodzenia” wymaganych statutowo od przyjmowanych do nauki wspominali: E. Bimler-Mackiewicz, *Rzemieślnicze dokumenty zawodowe-treść, kształt, wyraz graficzny, funkcje użytkowe i estetyczne*, „Studia Archiwalne”, 2, Lublin 2006, s. 137; A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59; w tym precyzując i uzupełniając, że od 2. poł. XVI w. uczeń z prawego łóża musiał podeprzeć to przez list urodzenia albo rękopisem mężów poważnych i wiarygodnych Z. Pazdro, *Uczniowie ...*, s. 6. Przykładowo w Kłodzku „listy dobrego urodzenia” miały formę i treść ustaloną według norm kancelarii kłodzkiej, odmienny styl i pisownia zależała od różnych pisarzy, zob. J. Piechocińska, *Świadectwa ...*, s. 23. Od XIV w. w Toruniu istniał zakaz samodzielnej korespondencji z osobami instytucjami z innych miast przez korporacje zawodowe (stąd listy urodzenia, ... sporządzane były przez kancelarie miejskie, rzadziej we współpracy z cechem czy przez cechy). Do 1454 r. w Toruniu powstało 350 listów rodowych, wyuczenia, polecających. W okresie 1454 r.-1. ćwierć XVI w. listy



---

urodzenia wystawiali wójtowie. Jednak według ustaleń z 1579 r. kancelarie cechowe zachowały prawo wystawiania listów wyuczenia i odbywania wędrowki bez angażowania w to rady miasta, a sama ranga listów wzrosła, zaczęły również funkcjonować ich wzorce, zamieniane z końcem XVIII w. na wydruki do wypełniania. *Novum* stanowiąc zaczęły wtedy również świadectwa pracy wydawane i uwierzytelniane osobiście przez mistrzów, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 44-46, 61-63, 71, 80-82, 99. W Krakowie „list urodzenia” z prawego łoża religii katolickiej musiał przedłożyć każdy przyjmowany do obywatelstwa Krakowa, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 41. Dla porównania według 1. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. i 37. pkt. statutu tychże, ale z 25 sierpnia 1677 r. nakazane były listy urodzenia i wyuczenia: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 130, 133.

<sup>1907</sup>Dowodzi tego wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Jakuba Cyrwanieńskiego według „listownej rekomendacji” Walentego Warzechy (12 V 1761): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Walentego Warzechy, sługi wójtowskiego (11 I 1762) /w: *Punkt drugi ...*, w: tamże/.

<sup>1908</sup>Świadczy o tym wpis doterminowywania nauki w cechu krawieckim i wyzwalania z niej Wojciecha Sierakowskiego, przekazującego „testymonium” z „rekomendacją” od poprzedniego majstra i „J.W. starosty oświęcimskiego, pana przy dworze którego uczył się rzemiosła” (15 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.

<sup>1909</sup>Wynika to np. z księgi cechu krawieckiego, że „echo, albo testimonium za nim pisać powinien jako panowie magistrów”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114; z wpisu (74) przybycia po odebraniu „listu pocziwego od cechu za rękomię” przez Macieja Radwańskiego, odchodząc do Krakowa (1729): KCRz; z listu dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, ..., że „świadectwo /cechu, że uczeń/ się uczył, a wyuczył szczęśliwie ..., /świadectwo mistrza, że uczeń uczył się/ cnotliwie, ... zachowywał jak to należy na dobrego, a cnotliwie nic się nie dopominał, co by jemu pokazało, ... /świadectwo cechu, że/ nic kalownego od niego nie mamy, tylko cnotliwość, wyuczoność, a pocziwość ...” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; z listu dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/, wydanego przez mistrza starszego, młodszego i pozostałych braci (XVII w.?): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29; z listu dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/, wydanego przez cechmistrza oraz trzech mistrzów starszych (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34. O listach wyuczenia dla wyzwolonego pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59; w tym tych wrocławskich T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 243.

<sup>1910</sup>Mowa jest o tym w opisach rękomi w cechu rzeźniczym, (9) przy odbieraniu listu, tj. „... uczciwego, jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być” względem Bartłomieja Miękińskiego, za którym ręczenie Wawrzyńca Miękińki, Pawła Żurka (1710), (40) ... i pieczęci ..., „jako się będzie pięknie sprawował w mieście, w którym będzie obstawał” względem Pawła Pawełka, za którym ręczenie Walentego Miękińki i Franciszka Hazuki, cechmistrza młodszego (1723): KCRz; w statucie gospody kowalskiej, że /idącemu na wędrowkę, odrywając czeladników od mistrzów/ „... takiemu nie mają dać wyświadczenia majstrowie”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8); w liście starszych cechu rzeźniczego polecających opiece swego czeladnika Franciszka Husto z Żywca w jego latach wędrowki, że ten przez swego mistrza „został polecony jako sumienny i dobrze się sprawujący... przeto wedle przyjętego w naszym cechu zwyczaju /my starsi/ postanowiliśmy, że tego czeladnika należy polecić, więc polecamy, ...” (9 III 1661): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, 158-160; w liście dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Wadowic?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Wadowicach jako listu polecającego go na wędrowkę, że starzy cechu, młodszy i pozostali braci /wydali/ „... cechowe polecenie ... naszego brata cechowego najdroższego polecamy” (XVII w.?): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29. Przykładowo w cechach wielkopolskich towarzysz wędrowny musiał się wylegitymować „listem statecznego wyuczenia” i zachowania, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: Prawo”, nr 81, Poznań 1977, s. 52.

<sup>1911</sup>Por. statut gospody kowalskiej, że przybyły towarzysz wędrowny nie chcący robić u wyznaczonego mu majstra „wziąwszy wyświadczenie od majstra ... /może starać się o innego/ A jeżeliby się nie zgodzili, a powędrował do innego miasta bez wyświadczenia z tutejszej gospody, ma za nim gospoda pisać tak długo, póki nie przyszedł i nie pojednał się, dopiero wyświadczenie mu dać”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 5).

<sup>1912</sup>Zob. list dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach jako list poświadczający odbycie tu wędrowki, „to wyświadczenie dajemy, że się uczył, a wyuczył ...” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z służeniem palenia świec, służby stołowej wobec pokazania „listu wędrownego ..., z wstrzymaniem postępowania do starszostwa, ...” Mateusza Butorowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 16; w statucie gospody kowalskiej, gdzie mowa o wspomnianych już „wyświadczeniach”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 5, 6), s. 109 (art. 8). Przykładowo w Prusach przed uzyskaniem listu wędrownego niezbędna była wizyta w warsztacie dwóch starszych towarzyszy lub mistrza młodszego i czeladnika w celu sprawdzenia wywiązania się z czasu kontraktu, długów i kar,

---

należności względem „ojca” i „matki” gospody. W 1399 r. w Toruniu powstało 35 listów cechowych, w tym 8 wędrownych, w 1400 r. 65 listów cechowych, w tym 11 wędrownych, zob. J. Tandecki, *Wędrowni czeladnicy w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 134, 137. O ww. „wyświadczeniach” wspomina w odniesieniu do towarzyszy starszych 17. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 58-59. Wiadomo też, że w 1734 r. w Stopnicy opisywanego tu typu list cechu kowalskiego, z obesłaniem, wędrował od cechmistrza poprzez mistrzów towarzysza wędrownego, zob. R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo*, Warszawa 1955, s. 45-46.

<sup>1913</sup>Por. wpisy pełne do cechu tkackiego, tj. (47-48) z terminowaniem wszystkich służb, z powinnością ..., „także listu uspokojeniem”, tj. Jana Rogowskiego (24 II 17/57 lub 67?), tj. (52) „z uspokojeniem i uczynieniem zadości listu” w tym samym roku przez Jana /D lub P/aszandowica (19 VIII 1760): KCT, s. 57, 59.

<sup>1914</sup>Egzemplifikuje to wpis pełny do cechu zbiorowego, z prezentowaniem „listu cnotliwego zachowania się w rzemiośle ślusarskim”, tj. Stefana Szeferkowicza (6 II 1769): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; zapis ze statutu cechu szewskiego, że „przespolny zaś brat wkupujący się na magisterię, powinien wprzód listem urodzenia i dobrego zachowania swego się pokazać...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 5).

<sup>1915</sup>Rozwiązanie takie wystąpiło we wpisie /do cechu piekarskiego dla wszędzie wolnej sprzedaży pierników/ Antoniego Moderskiego, któremu „list /zezwalający na to/ powinien być dany i pisany” (20 VII 1757): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>1916</sup>Przykładowo zob. tak skonstruowany wpis w celu dewocyjnym Ignacego Borowicza, „promotora róż żywieckich” (10 X 1731): *Rejestr wkupionych...*, w: Tamże.

<sup>1917</sup>Chodzi np. o wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza, „z rodziców Jana Sliza” (1 IX 1701): KCKu, 1.

<sup>1918</sup>Obrazują to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymanskiego, za którym to wyzwalanym osobiście stanęli Jakub Nowotarski, stary cechmistrz kowalski, ławnik, Piotr Mikołajski, magister i ręczyli oraz dali mu „wyznanie rzetelne, że poszedł z ojca i matki, poczciwych rodziców” (3 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; czy wspomniany już wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera, urodzonego z Jana, Zuzanny Larabiegierów, „uczciwych rodziców” (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże.

<sup>1919</sup>Przykładem tego jest wpis pełny do cechu zbiorowego dla kramarstwa, z służeniem wszelkich służb, z postępowaniem od stopnia do stopnia, za przekazaniem „papierów pocziwego /urodzenia-nadpisano/ zachowania” Franciszka Waleckiego (7 VII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1920</sup>Dowodzi tego np. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rybarskiego, za którym to wyzwalanym osobiście stanął Jan Wantołowicz, jego magister „i dał o nim wyświadczenie, że się u niego pilnie i często sprawował, bez wszelkiego o nim złego rozumienia, że czas edukacji dobrze wydoskonalił” (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Tomasza Gorylskiego przez Marcina Kęndzińskiego, jego majstra kunsztu stolarskiego, który wyznaje, że wyzwalany sprawował się „pięknie i uczciwie, że majstra ...?” (6 IX 1763), tj. Macieja Mikuszowskiego wobec zeznania żony Marcina Obtulowicza, chorego majstra Macieja Mikuszowskiego, „że doskonale nauczył tegoż dyscyplu w kunszcie powroźniczym” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.

<sup>1921</sup>Takie istniały np. na Górnym Śląsku, gdzie funkcjonował nakaz przedłożenia świadectwa zwolnienia z poddaństwa przez kandydata na ucznia ze wsi, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68.

<sup>1922</sup>S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 184.

<sup>1923</sup>Mówią o tym wpisy rękopisami, przy odbieraniu listu w cechu rzeźniczym, tj. (9) „... uczciwego, jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być” względem Bartłomieja Miękińskiego, za którym ręczenie Wawrzyńca Miękińskiego, Pawła Żurka (1710), tj. (40) „... i pieczęci ..., jako się będzie pięknie sprawował w mieście, w którym będzie obstawiał” względem Pawła Pawełka, za którym ręczenie Walentego Miękińskiego i Franciszka Hazuki, cechmistrza młodszego (1723): KCRz.

<sup>1924</sup>O tym, że świadectwa dobrego urodzenia wydawane były dla współbraci zamierzających opuścić rodzinne miasto pisali J. Łojko, P. Wojtyński, *Cechy i rzemiosło miast Wielkopolski od XIII do XVIII wieku (zarys badań źródłoznawczych nad rzemiosłem municypalnym)*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, red. Z. Wojciechowska, Gniezno 2005, s. 37. Z kolei o obowiązku „listu słusznego zachowania”, „słusznego świadectwa” spoczywającego na zostającym mistrzem wspomina A. Chowaniak, *„Podług obyczaju” ...*, s. 104-105.

W cechach tarnowskich nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia przez ucznia, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46; a w kościańskich przez zostającego mistrzem, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 13. Według ustawy z 1731 r. m.in. w Koźlu, konieczne do tego ostatniego było, by przedłożenie przez rzemieślnika zaświadczenia posiadało pieczęć cechową, zob. D. Tomczyk, *Rzemiosło Koźla w świetle pieczęci cechowych z XVI-XVIII w.*, ..., s. 1.

<sup>1925</sup>T. Bielski, *Księga ...*, s. 119.

<sup>1926</sup>Dowodzą tego np. wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z listem rodzaju swego i zeznaniem ludzi na temat wywyczenia rzemiosła kuśnierskiego Jana Puszenskiego, krakowskiego magistra kuśnierskiego (7 III 1726): KCKu, 1; wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z służeniem palenia świec, służby stołowej, wobec pokazania listu wędrownego i ożenienia się przed wkupnem, z wstrzymaniem postępowania do starszostwa, póki nie przyniesie listu rodzajnego Mateusza Butorowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 16; wpisy pełne do cechu tkackiego, tj. (18) z uspokojeniem według możliwości, by o list rodzaju nie być turbowanym Antoniego Dworskiego z Paczkowa, towarzysza wójtowego (6 VIII 1748), tj. (22) z wysłuzieniem palenia świec, z służbą cechową dokąd nie będzie magistrował, teraz za połowę misterii, tj. za 20 zł, z utrzymaniem ceny, jeśli pojmie córką magistrowską, lub wdowę, a jeśli przespólną niemagistrównę, to do oddania według prawa/przywileju 40 zł, z uspokojeniem listu Macieja Nogackiego z Kęt, towarzysza wędrownego (15 XII 1749), tj. (47-48) z terminowaniem wszystkich służb, ... także listu uspokojeniem Jana Rogowskiego, tegoż kunsztu (24 II 17/57 lub 67?): KCT, s. 43-44, 57; wpisy pełne do cechu zbiorowego, tj. dla rzemiosła ślusarskiego, z prezentowaniem listu cnotliwego zachowania się w rzemiośle ślusarskim, tj. Stefana Szeferkowicza, rodem z Cieszyna (6 II 1769), tj. dla kramarstwa, z służeniem wszelkich służb, z postępowaniem od stopnia do stopnia, za przekazaniem papierów pocziwego /urodzenia-nadpisano/ zachowania Franciszka Waleckiego, „uczciwego” (7 VII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Jakuba Cyrwanińskiego z miasta Gorlic według „listownej rekomendacji” Walentego Warzechy (12 V 1761): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże; zapisy statutów cechów płócienników-barchaników („list pocziwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia ... , temuż to uczniowi w drodze /po list/ przydał”), kuśnierzy (cudzoziemiec chcący uczyć się kuśnierstwa lub zostać jego członkiem pochodzenie z prawego łoża „ma to listem rodzaju swego, albo ludźmi wiarygodnymi pokazać”): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 37, s. 178 (1); list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?! (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19; list dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?! edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrowki?! w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34. Dla porównania według 3. pkt. nowego statutu kuśnierzy opolskich z 1564 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” przez ucznia w cechu, do tego w ramach przypowiedzenia przedstawienie go skąd pochodzi przez chcącego go uczyć mistrza przed starszymi, a według 2. pkt. przedłożenie „listu dobrego urodzenia i zachowania” przez towarzysza, w tym tak kawalera, jak i żonatego, zostającego mistrzem, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44-45. Według statutu cechu kuśnierzy gdańskich z 1418 i 1429 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” i „zachowania” przez towarzysza zostającego mistrzem, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 307. W cechu kuśnierzy świebodzińskich nakazane było przedstawienie listu urodzenia (oraz poświadczenia nacji niemieckiej) i listu wyuczenia przez towarzysza zostającego mistrzem, zob. T. Kałuski, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodziźnie (XIV -XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzińska*, red. W. Strzyżewski, Świebodziń-Zielona Góra 2007, s. 137. Dla porównania przedłożenie listu dobrego urodzenia przez zostającego uczniem w trzecim kwartale ..., chyba że uczeń zginąłby w drodze nakazane było: według 22. pkt. statutu cechu barchaników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w.: *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 30. Według statutu cechu płócienników strumińskich z 2 września 1733 r. nakazane było przedłożenie metryki przez chcącego zostać uczniem oraz dwóch poręczycieli/mistrzów, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71. Według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” i „listu wyuczenia” przez obcych, „będących z innej dziedziny”, chcących zostać mistrzami, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72. Według statutu cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia ... z prawego łoża” przez osoby spoza miasta, cudzoziemców, chcących zostać mistrzami lub sprowadzenie „dwo godnych osób” na potwierdzenie tego, zob. F. Kiryk, *Statut ...*, s. 25, 32. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, zachowania, wyuczenia przez zwłaszcza obcego zostającego mistrzem: *Statut soleckiego cechu płócienników z 1750 roku*, wyd. M. Hlebionek, „Rocznik Solecki”, r. 2, 2011, s. 69. Według statutu cechu płócienników wileńskich nakazane było przedłożenie „listu urodzenia” i „listu wyuczenia” przez zostającego mistrzem, jako warunek tego. Dla porównania według 2. par. statutu cechu bednarzy i legarzy krakowskich z 9 grudnia 1532 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia i zachowania przez zostającego mistrzem: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 454-455 (dok. nr 365). Według 8. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powoźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia i zachowania pod pieczęcią miejską przez nowego mistrza przed upłynięciem roku od przyjęcia, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 33.

W cechu budowlanym poznańskim nakazane było przedłożenie świadectwa wyuczenia zawodu od mistrza przez wyzwanego w cechu, zob. E. Glapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów cechu budowlanych?*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczy i architekci”, 1988, s. 163. Według 19. i 20. art. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. nakazane było posiadanie i przedłożenie listu dobrego wyuczenia, świadectwa przez towarzysza chcącego zostać mistrzem, a to starszym, a według 28. art. przedłożenie dobrego okazania, świadectwa bycia bratem, mistrzem radzi, by móc otrzymać obywatelstwo, a to przez obcego mistrza chcącego zostać miejscowym mistrzem: *Statuty toruńskiego ...*, s. 18-19. Według 1. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia przez zostającego mistrzem, według 4 pkt. przedłożenie listu dobrego urodzenia i zachowania lub zaręczenia się do czasu, że to pokaże przez obcego mistrza, chcącego przyjąć bractwo, według 24. pkt. przedłożenie listu dobrego urodzenia lub zaręczenie, że go dostarczy do pewnego czasu przez towarzysza wędrownego, wreszcie według 39. pkt. przedłożenie listu dobrego urodzenia przez towarzysza wędrownego, by ten pracował, żywił się u niewyuczonych mistrzów, mistrzów: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 19-20, 22. Według 13. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy pilzneńskich z 1582 r. nakazane było przedłożenie metryki i listu przez chcącego zostać w cechu, a będącego z zewnątrz, zob. A. Stańko, *Historia ...*, s. 10-11. Według 3. pkt. statutu cechu kowali, ślusarzy, ostrogarzy, puszkarzy, zegarmistrzów, „wszystkich tych, którzy z ognia robią” sprzed 15 czerwca 1729 r. w Przysusze nakazane było przedłożenie listu dobrego zachowania przez zostającego mistrzem, zob. *Osiemnastowieczny statut cechu rzemiosł metalowych w Przysusze*, [wyd.] S. Adamczyk, Z. Guldon, „Wiś Radomska”, t. 5, 1997, s. 201. Według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego 23 marca 1420 r. nakazane było przedłożenie ślubnego pochodzenia przez zostającego uczniem u malarzy-stolarzy, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 94. W cechu stolarzy krakowskich nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” przez zostającego uczniem ..., a metryki przez zostającego mistrzem, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 143-144. Według 1. pkt. statutu cechu stolarzy krakowskich z 23 kwietnia 1547 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia przez wstępującego do cechu, a według 19. pkt. otrzymanie listu wyuczenia od stolarzy krakowskich przez tego kto uczył się u nich i był ich towarzyszem, a chciał zostać mistrzem w innym mieście: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 529-531 (dok. nr 452). Według 9. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia przez ucznia, a według 1. pkt. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia i listu wyuczenia” przez chcącego zostać mistrzem. Według 1. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia i listu wyuczenia” przez chcącego zostać mistrzem. Według 1. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia i listu wyuczenia” przez chcącego zostać mistrzem. Według 16. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia swego przez chcącego zostać uczniem, a według 4. pkt. „listu dobrego urodzenia i listu wyuczenia” przez nowego brata z zewnątrz zob. *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 125, 127, 130, 133, 140, 142. W cechu stolarzy gdańskich w XV w. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” i „zachowania” przez towarzysza zostającego mistrzem, a „listu wędrownego” przez obcego towarzysza zostającego mistrzem, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 307. Według 7. art. statutu cechu zbiorowego (bednarzy, cieśli, garncarzy, murarzy) grodzieńskich z 20 stycznia 1679 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia przez przyjmowanego do nauki, a według 5. art. listu dobrego urodzenia i zachowania przez przyjmowanego do nauki, zob. J. Jodkowski, *Cechy ...*, s. 28-29. Według 3. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” przysuskich sprzed 15 lipca 1729 r. nakazane było przedłożenie listu rzetelnego wyuczenia przez chcącego zostać majstrem, według zapytania o to przez cechmistrza, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 7. Według 14. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sońnicowickich z 29 stycznia 1712 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, zwolnienia z poddaństwa przez chłopą chcącego się uczyć kowalstwa, ślusarstwa, a to przed cechem: *Polskie dokumenty ...*, s. 241. Według statutu cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy częstochowskich z 1 lutego 1584 r. nakazane było zaprezentowanie pochodzenia z pocziwych rodziców, dobrego wyuczenia przez brata chcącego się wkupić do cechu: *Statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego z 1584 r.*, wyd. M. Antoniewicz, A. Bieńkowski, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Seria: „Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 1, 1988, s. 7, 9-10. Według statutu cechu zbiorowego „niemieckiego” z Olesna z 1 listopada 1584 r. nakazane było przedłożenie świadectwa ślubnego urodzenia i wyuczenia przez przyjmowanego, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 9. Według statutu cechu zbiorowego z Rybnika z 1577 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, zwolnienia z poddaństwa przez przyjmowanego do nauki, czy przez wędrownego chcącego zostać mistrzem, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 20, 22. W cechu wielkim tarnowskim nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, wyzwolenia przez Pawła Pachowicza, pana, listu z wędrowki, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46-47.

<sup>1927</sup> Świadczą o tym zapis w księdze cechu krawieckiego, że „przespolony zaś powinien się pokazać z listem urodzenia swojego ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; zapisy statutów cechów sukienników-czapników „A naprzód

postanawiamy i pozwalamy przyjmowania do społeczności bracią, ... aby każdy przespólny i nieznajmowy pokazał się listem pocziwego urodzenia i przystojnego wywczuczenia rzemiosła ... A naprzód wkupujący się do cechu za mistrza przespólny a nieznajmowy powinien się będzie pokazać listem pocziwego urodzenia i wywczuczenia rzemiosła swojego szynkowego”, szewców „Przespólny zaś brat wkupując się w magisterię, powinien wprzód listem urodzenia i dobrego zachowania swego się pokazać, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168, 171, dok. 39, s. 192 (art. 5). Dla porównania według 11. art. statutu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r. listów wymagano od przyjmowanych do nauki i na mistrzostwo: *Statut cechu krawców ...*, s. 107. Według statutów cechu krawców poznańskich z 1429, 1553, 1577, 1581 i 1658 r. nakazane było przedłożenie listów dobrego urodzenia i wyuczenia przez każdego, zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 14. W cechu krawców bytomskich nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia przez obcych starających się o magisterię: E. Niebroja, *Życie ...*, s. 25. Według 2. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia i zachowania przez zostającego mistrzem w ciągu roku, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 14. W cechu krawców fromborskich w 1554 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, dwóch świadków jego potwierdzenia, listu dobrego zachowania (świadectwa nauki) i tego z ostatniej służby przez czeladnika chcącego zostać mistrzem, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 245. W cechu krawców lubelskich nakazane było przedłożenie metryki urodzenia, świadectwa wyzwolenia przez chcącego zostać mistrzem, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 20. Według 3. Art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia i zachowania jako się porządnie rzemiosła wyuczył przez towarzysza wędrownego, chcącego zostać mistrzem, po roku pracy u mistrza, zob.: *Statuta ...*, s. 41; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 86-87. Według 2. pkt. statutu cechu krawców Poznań-Śródky z 25 września 1531 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia i wyuczenia przez mistrza „nowotnego”, do roku i dwóch tygodni, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159. Według statutu cechu krawców z Tarnowskich Gór nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia i świadectwa nauki od miejscowych i obcych starających się o magisterię: E. Niebroja, *Życie ...*, s. 24; F. Michalik, *Wykonawstwo egzaminacyjnych sztuk mistrzowskich w świetle edyktu króla pruskiego Fryderyka II z 1747 r.*, „Ziemia Śląska”, t. 3, 1993, s. 205. Według potwierdzenia statutu cechu krawców warszawskich z 1717 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia przez wstępującego do cechu oraz listu wyuczenia przez edukowanego u niecechowego oraz zalecenia od braci starszych tegoż cechu przez owego cudzoziemca, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, s. 260. Według 13. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia i zachowania zostającego bratem/mistrzem z urzędu miasta urodzenia, pod przysięgą, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 605. W cechu krawców żorskich nakazane było przedstawienie metryki urodzenia (ślubne pochodzenie) i świadectwa zachowania przez zostającego mistrzem (raczej obcego), zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23. Zob. też list dobrego urodzenia wydany przez świdnicką radę miejską Mertenowi Mahnowi, adresowany do członków wrocławskiego cechu krawców: *Z kancelarii XVI-wiecznych miast śląskich. Edycja źródeł ze Strzegomia, Świdnicy i Wrocławia*, red. M. Goliński, ... s. 45 (list nr 7). Dla porównania według statutu cechu czapników lwowskich nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia i zachowania przez zostającego mistrzem, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 386. W cechu sukienników urzędowskich w 1566 r. nakazane było przedłożenie świadectwa dobrego urodzenia i wyuczenia jako warunku mistrzostwa. Według przywileju sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia”, „zachowania się i wychowania” ... przez zostającego mistrzem, do roku od tego, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 11, 30-31. Zob. też list urodzenia Pawła Spillera, młodego adepta sztuki sukienniczej (może po wędrowce starającego się o mistrzostwo), syna Marcina Spillera z Międzyrzecza w Wielkopolsce, kuśnierza (wnuk kuśnierza, prawnuk kupca, praprawnuk kupca, prapraprawnuk szewca), wydany przez burmistrza i rajców królewskiego miasta Międzyrzecza, zaświadczejący ślubne pochodzenie (po ojcu do trzech pokoleń, a po babce do sześciu) przez Michała Günthera, Jana Georga Wandereyna, sukienników (z których jeden przypuszczalnie był mistrzem petenta) (1719), zob. H. Różycki, *Kroniki i pergaminy sukienników tomaszowskich*, „Ziemia 29”, nr 5-6, 1939, s. 160-161. Dla porównania według statutu cechu szewców byczyńskich z 6 marca 1658 r. nakazane było przedłożenie „listu rodzajnego” przez ucznia, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 11. Według edyktu/statutu cechu szewców strumięńskich z 1547 r. nakazane było przedłożenie świadectwa dobrych obyczajów przez zostającego uczniem, a listu dobrego urodzenia i świadectwa dobrych obyczajów przez każdego młodego chcącego zostać mistrzem, zob.: M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 87; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68. Według 1. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. nakazane było przedłożenie świadectwa urodzenia i listu wyuczenia przez chcącego zostać mistrzem, a to przed cechem: *Przywilej nadany ...*, s. 7. Według 3. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia przez ucznia przed uczeniem, a według 1 pkt. listu urodzenia i wyuczenia przez chcącego osiąść w Będzinie i zostać tu mistrzem [do tego nakazane było przedstawienie dwóch poręczycieli moralności oraz wywiązania się ze zobowiązań wobec cechu przez zostającego mistrzem, jak np. w przypadku przyjmowania na mistrza Mateusza Kapusty, syna Marcina Kapusty, uczniowego zaręczanego przez dwóch braci starszych (10 X 1711)], zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 42-43, 61-62. Według 1. art. (o robieniu sztuki) statutu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r. nakazane było

przedłożenie listu urodzenia i wyuczenia przez chcącego zostać bratem lub magistrem po roku i sześciu tygodniach wyrobku: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 5. Według 2. art. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia”, „zachowania”, poręczycieli przez chcącego zostać mistrzem: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa ...*, s. 346. Według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r. nakazane było przedłożenie listu „urodzenie” i „uczenia” przez mistrza przyjmującego cech: *Statuta ...*, s. 6. Według 5. art. statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia i wyuczenia przez zostającego mistrzem w ciągu roku. Zob. też świadectwo dobrego urodzenia Wincentego Heyna, syna Marcina, chłopa z Seyfersdorfu i Anny z Jodlinów wydane przez prałata dla cechu szewców poznańskich w 1698 r., zaświadczenie wyuczenia się Mateusza Cichosza ze Śródki u mistrza poznańskiego w cechu szewców poznańskich z 1702 r., czy świadectwo dobrego urodzenia Jana Elsnera od magistrza z 1689 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 56-57, 64. W cechu szewców woźnickich Marcin Bednarek przyjęty za mistrza, wobec nie przedłożenia listu „pocziwego rodu swego” do roku musiał owo pochodzenie, jak i to, że dostarczy zaległy list poręczyć dwoma „sławnymi panami” (3 III 1724), zob. *Księga cechu szewców miasta Woźniki 1631-1740*, wyd. B. Szczech, Woźniki 2002, s. 61 (106a), por. s. 60 (106). Zob. też odrzucenie w cechu szewców toruńskich w 1764 r. postulatu Ludwika Bohla do rady miasta, chcącego przedstawić dwóch poręczycieli swej nauki w Królewcu, tj. jednego z Chełmna, a drugiego z Torunia, wobec nie wydania mu świadectwa jego edukacji przez cech szewski w Królewcu, mimo zapłacenia 100 guldenów, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „Rocznik Toruński”, t. 35, 2008, s. 39. W cechu szewców żorskich nakazane było przedstawienie metryki urodzenia (ślubne pochodzenie) i świadectwa zachowania przez zostającego mistrzem (raczej obcego), zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23.

<sup>1928</sup>Wskazują na to wpisy w cechu piekarskim, tj. /do cechu, dla wszędzie wolnej sprzedaży pierników/ Antoniego Moderskiego, „... a co jednak tyczy się listu danego też exparte powinien być dany i pisany, ...” (20 VII 1757), tj. dania sobie zapisania, że „się wysłużył z palenia świec, a po dokończeniu należyście uspokoił cech, za list oddał i jest wolnym, 1 zł ces. ma superaty, które mu będzie przyjęte jak będzie schodził ze stołowej służby”, tj. Macieja Ruskowica, brata cechowego (8 II 1747), por. wpis Macieja Ruskowica, przyjmowanego do misterii piekarskiej, z powinnością służenia wszelkich należących cechowi służb, mającego być przyjętym „przy wyjściu z którejś ze służb albo gdy za list będzie uspokajał” (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; czy zapisy statutu cechu krawców-kuśnierzy „mistrz cechowy, po wkupieniu do cechu, ma się okazać listem od rodu rzemiosła swego najdalej do ćwierci roku”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. Dla porównania według umowy wspólnego do niedawna lub nawet jeszcze cechu piekarzy jasnych i ciemnych Nowego Miasta Elbląga z 1422 r. funkcjonowały osobne listy zachowania dla czeladników jasnych i ciemnych: *Statut cechu piekarzy pieczywa ciemnego Starego Miasta Elbląga z 1421 roku*, oprac. D. Kaczor, „Rocznik Elbląski”, t. 19, 2004, s. 162. W centralnym cechu piekarzy fromborskich w 1613 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, dwóch świadków potwierdzających go, listu dobrego zachowania (świadectwa nauki) i tego z ostatniej służby przez czeladnika chcącego zostać mistrzem, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 245. Według statutu cechu piekarzy Starego Miasta Gdańska z 1475 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” przez towarzysza zostającego mistrzem, a „listu wędrownego” przez obcego towarzysza zostającego mistrzem, a do tego wszystkiego posłużyć się poręczycielami, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 307. W cechu piekarzy nowotaraskich nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia i zachowania” przez towarzysza wędrownego chcącego zostać mistrzem, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 86-87. Według 3. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 1592 r./4 kwietnia 1691 r. nakazane było przedłożenie świadectwa nienaganego sprawowania się przez obcego mistrza, chcącego wykonywać rzemiosło, zob. D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 119. Według 6. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, wyzwolenia przez towarzysza chcącego zostać mistrzem, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 172, 176, 180.

<sup>1929</sup>Jest o tym mowa we wpisie (75) przybycia do cechu rzeźniczego po odebranie „listu pocziwego od cechu za rękomię” przez Macieja Radwańskiego, odchodząc do Krakowa (1729), zob. wpis (74) Macieja Radwańskiego, względem którego odprawienie uczniowskiego na cztery lata przez Franciszka Radwańskiego (1729): KCRz; w zapisach statutu gospody kowalskiej, że przybyły towarzysz wędrowny nie chcący robić u wyznaczonego mu majstra „wziąwszy wyświadczenie od majstra ... /może starać się o innego/ A jeżeliby się nie zgodzili, a powędrował do innego miasta bez wyświadczenia z tutejszej gospody, ma za nim gospoda pisać tak długo, póki nie przyszedł i nie pojednał się, dopiero wyświadczenie mu dać” oraz że towarzysz wędrowny powinien mieć wyświadczenie, „... w którym /mieście/ robił” oraz że /idącemu na wędrowkę, odrywając czeladników od mistrzów/ „... takiemu nie mają dać wyświadczenia majstrowie”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 5, 6), s. 109 (art. 8); poprzez list starszych cechu rzeźniczego polecających opiece swego czeladnika Franciszka Husto z Żywca w jego latach wędrowki (9 III 1661): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, s. 158-160; por. list dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach jako listu poświadczającego odbycie tu wędrowki (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48. O wystawianiu przez cech rzeźników toruńskich listów w okresie od XIV do XV w., zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 46-47.

---

Dla porównania według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. nakazane było przedłożenie świadectwa zachowania od swojego mistrza z pieczęcią cechu przez czeladnika przyjmowanego do pracy u mistrza, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 2. Według 1. par. statutu cechu rzeźników krakowskich z 1512 r. nakazane było przedłożenie listu zachowania przez towarzysza: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 399 (dok. nr 313).

<sup>1930</sup>Potwierdza to np. wpis pełny do cechu kuśnierskiego „za promocją pańską i darem Ducha Świętego“ Dominika Obtulowica (29 IV 1723), zob. wpis Dominika Obtulowica, syna Mateusza Obtulowica, bliskiego śmierci, „uczciwego“ (26 I 1708): KCKu, 1; czy zapis ze statutu cechu kuśnierzy, że cudzoziemiec chcący uczyć się kuśnierstwa lub zostać jego członkiem pochodzenie z prawego łoża „ma to listem rodzaju swego albo ludźmi ... pokazać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (1).

<sup>1931</sup>Dają temu wyraz wpis (51-52) pełny do cechu tkackiego, z pracą za towarzysza za groszem u rekomendującego go wychowawcy, cechmistrza, z zadością z misterii ... Pawła Zyzakowica, „młodziana uczciwego” (19 VIII 1760), zob. wpis (126-127) Pawła Zyzakowica, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu tkackim, syna Klimonda Zyzaka (29 I 1756), wpisy przyjmowanych do nauki w cechu tkackim, tj. (124) Konstantego Waclawkowica, z odprawieniem „uczniowskiego” przez Mateusza Molinskiego, majstra, ale mając rękojmię Szymona Waclawkowica, brata petenta (10 II 1754), zob. wpis (27-28) Szymona Waclawkowica przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (25 VIII 1750), tj. (136) Jana Przybyłowica z Brennej, za którym ręczenie przez Jędrzeja Krząkowica, jego wuja, opiekuna, plenipotenta, „rękojmika”, że będzie „szczerym i statecznym” (16 XI 1759): KCT, s. 47, 59, 91-93, 98; zapis ze statutu cechu płócienników-barchanników, że /kandydat na ucznia/ „list poczciwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy dwu mężów ... postawi, którzy o nim słuszne świadectwo dadzą, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165. Dla porównania przedłożenie listu dobrego urodzenia przez zostającego uczniem w trzecim kwartale lub dwóch mężów poważnych, wiarygodnych, a do tego jeszcze danie rękojmi przez mistrza do cechu, chyba że uczeń zginie w drodze nakazane było: według wspomnianego już 22. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 30. Według statut cechu płócienników strumińskich z 2 września 1733 r. nakazane było przedłożenie metryki przez chcącego zostać uczniem oraz dwóch poręczycieli/mistrzów, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71. Według statut cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia ... z prawego łoża” przez osoby spoza miasta, cudzoziemców, chcących zostać mistrzami lub sprowadzenie „dwu godnych osób” na potwierdzenie tego, zob. F. Kiryk, *Statut ...*, s. 25, 32. W cechu /płócienników wileńskich/ wystarczyło przedłożenie świadków nauki, gdy „mistrzowczyk” był pełną sierotą, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 94.

<sup>1932</sup>Na dowód tego patrz wpis do cechu zbiorowego Tomasza Harężlaka z Międzybrodzia, za którym ręczenie Jerzego Rydzkiewicza, „uczciwego” i Mateusza Hankusa (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpisy do cechu zbiorowego Wojciecha Kozbiała, za którym ręczenie Błażej Czapięka... (10 VI 1746), Jakuba Zurkowica, „za rekomendacją” jego matki i Wawrzyńca Słowiakowica, jego ojczyma (29 I 1766): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże, 1. Dla porównania w cechu stolarzy krakowskich nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” przez zostającego uczniem, ale czasem dołączenie do tego poręczycieli, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 144.

<sup>1933</sup>F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 484. O tym, że przyjmowany do cechu potrzebował poręczyciela, kuma, lub dwóch, zwykle w osobie mistrza do którego się zaciągnął pisał już J. Szreder, *O cechach ...*, nr 141, s. 4. Dla porównania taką praktykę na zasadzie alternatywy wobec listów stosowano wobec obcych w cechach kłodzkich, o czym pisała J. Piechocińska, *Świadectwa ...*, s. 22.

<sup>1934</sup>Zatem /kandydat na ucznia/ „... a we trzy kwarty albo ćwierci roku list poczciwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy dwu mężów ... postawi, którzy o nim słuszne świadectwo dadzą, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>1935</sup>Zob. wpis pełny do cechu kuśnierskiego, „z listem rodzaju swego i zeznaniem ludzi sławnych” na temat wyćwiczenia rzemiosła kuśnierskiego Jana Puszenskiego, krakowskiego magistra kuśnierskiego (7 III 1726): KCKu, 1; por. list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, gdzie wystąpiła podobna procedura z „podniesieniem prawej ręki z wyprostowanymi dwoma placami” (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.

<sup>1936</sup>Obrazuje to wspomniany już wpis (75) Macieja Radwańskiego (1729): KCRz.

<sup>1937</sup>Świadectwo temu dają opisy rękojmi, przy odbieraniu listu w cechu rzeźniczym, tj. (9) „... uczciwego”, jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być względem Bartłomieja Miękińskiego, za którym ręczenie Wawrzyńca Miękińki, Pawła Żurka (1710), tj. (40) ... i pieczęci ..., jako się będzie pięknie sprawował

---

w mieście, w którym będzie obstawał względem Pawła Pawełka, za którym ręczenie Walentego Miękini i Franciszka Hazuki (1723): Tamże.

<sup>1938</sup>Opierało się to na statucie cechu sukienników-czapników, gdzie zapisano, „aby każdy przespólny i nieznamy pokazał się z listem pocziwego urodzenia i przystojnego wyćwiczenia rzemiosła, którego także starsi powinni prezentować urzędowi burmistrzowskiemu dla przyjęcia prawa miejskiego... A naprzód wkupujący się do cechu za mistrza przespólny a nieznamy powinien się będzie pokazać listem pocziwego urodzenia i wyćwiczenia rzemiosła swojego szynkownego, którego także mają starsi prezentować urzędowi miejskiemu dla przyjęcia prawa miejskiego”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168, 171. Dla porównania od 23 marca 1420 r. we Wrocławiu w 24 na 27 cechów wymagało „listu dobrego zachowania” i poręczyeli, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 84. W 1518 r. przed radą miasta Kłodzka miało miejsce zeznanie /odnotowane w księdze miejskiej/ w sprawie Ernesta Mikołaja, co do świadczenia urodzenia i znacnego wychowania w rzemiośle przez swych rodziców, a to przez dwóch obywateli Kłodzka, w tym Mikołaja, sukiennika, właściciela ziemi przy ul. Księżnej, zob. J. Piechocińska, *Świadectwa ...*, s. 22. Według przywileju sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia”, „zachowania się i wychowania” potwierdzonych przez „przysięgłych mieszczan” przez zostającego mistrzem, do roku od tego, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30-31.

<sup>1939</sup>Wynika to z analizy wpisów do cechu szewskiego, tj. (33) Wojciecha Bistygi z Rychwałdu, „pod zakładem i rękomią” Macieja, Stanisława Krzyszków (24 I 1685), tj. (98) Jana Mucharskiego ze Sporysza, „na rękomią ma” Szymona Zyzaka (25 I /1678/), tj. (124) Marcina Puncowskiego ze wsi Puncowa, za zeznaniem Pawła Miodony, Jana Gałuszki (1641), tj. (174) Urbana Rachwaia z Gilowic, „z zeznaniem pod przysięgą, że ów jest spłodzony z dobrego ojca, według kościoła chrześcijańskiego”, a to przez Jana Kastelika, Jerzego Komąna, Janka Rachwaya, Błażeja Jelito (13 V 1613): KCSz, s. 33, 51, 57, 66. Dla porównania według 5. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. nakazane było przedłożenie świadectwa urodzenia i zwolnienia z poddaństwa przez młodzieńca chcącego zostać uczniem: *Przywilej nadany ...*, s. 8. Według edyktu/statutu cechu szewców strumińskich z 1547 r. nakazane było przedłożenie świadectwa dobrych obyczajów przez każdego chcącego zostać uczniem, zob. M. Bujor, *Początki ...*, s. 87. Według statutu cechu szewców żorskich z 1567 r. nakazane było przedłożenie metryki, uwolnienia z poddaństwa przez chcącego zostać uczniem, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18.

<sup>1940</sup>Zapis taki zawiera księga cechu krawieckiego, gdzie mowa jest o tym, iż „ale uczeń powinien się pokazać z metryką urodzenia swego, z dwiema godnymi plenipotentami, ..., którzyby za niego ręczyli”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113. Dla porównania przedłożenie listu urodzenia, wolności od pana przez przyjmowanego do nauki nakazane było: według 25. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16, 20-21, 28, 31; według 1. i 17. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r. oraz 15. art. tego z 1766 r. bracia młodszy wypełniali „służbę kościelną” przez rok i sześć tygodni, zob. W. Wojciechowska, *Cech ...*, s. 74.

<sup>1941</sup>Ta wystąpiła np. we wpisach do cechu krawieckiego, tj. Wojciecha Rydla, „ad instantiam”, zaleceniem do cechu i prośbą o edukację u majstra przez Ferdynanda Rydla, jego ojca, obywatela żywieckiego (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, , por. Ferdynand Rydel, jako złotnik z Bielska, rodem żywiecki, tworzący też dla Żywiecczyny (1 II 1726) /w: Komoniewski, *Chronografia*, s. 557; S. Oczko, *Z dziejów kultury Bielska-Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1963”, Bielsko-Biała 1962, s. 163; W. Iwanek, *O artystach dawnych czasów*, „Kalendarz Beskidzki 1993”, Bielsko-Biała 1992, s. 27; J. Szablowski, *Zabytki ...*, s. 30/, tj. Józefa Studenckiego, „ad instantiam”, rekomendacją i prośbą o wyznaczenie mu majstra przez Kazimierza Rybarskiego (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.

<sup>1942</sup>Widać to we wpisie doterminowywania nauki i wyzwania z niej w cechu krawieckim Wojciecha Sierakowskiego z Bestwiny, przekazującego „testymonium” z „rekomendacją” od poprzedniego majstra i „J.W. starosty oświęcimskiego, pana przy dworze którego uczył się rzemiosła” (15 I 1776): Tamże.

<sup>1943</sup>Można to odczytać z księgi cechu krawieckiego, gdzie „swój, który się w sławnym mieście naszym Żywcu uczył i wyterminował należycie wędrowkę i powinien mieć od innych zalecenie, albo głos, jak się na wędrowce sprawował ... Gdy się pan cechmistrz spyta, powinien za nim stanąć, na którejkolwiek stronie, czy dobrze, czy źle i prosić pana cechmistrza o jednego brata ku sobie po radę. Przespólny zaś powinien się pokazać z listem urodzenia swojego, a tak będzie mile przyjęty, w katalog zapisany”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114. Dla porównania 22 września w 1503 r. przed radą miasta Kłodzka złożone zostało zeznanie /odnotowane w księdze miejskiej/ w sprawie przyjmowanego do cechu krawców Błażeja Szymona, że został zrodzony godnie, pobożnie, sumiennie, ślubnie, zanie z rodziców, przy których mieszkał i którzy go wychowali i co do którego nikt nic nie zameldował odnośnie do ślubu i uczciwości, a to pod przysięgą ze złożonymi palcami do świętych, według prawa przez



---

Michała Unwilde, sołtysa, Tomasza Bawer i Marcina Weissera, ławników z Dolnego Szalewajowa, zob. J. Piechocińska, *Świadectwa* ..., s. 21.

<sup>1944</sup>Na dowód tego wspomnieć należy zapis w księdze cechu krawieckiego, że „Każdy uczeń po wyterminowanym czasie swoim powinien z panem magistrem swoim przyjść do cechu i powinien będzie pan magister dać zalecenie, jak się dobrze sprawował u niego ... A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści magistrowskiej ucznia zwalniać ... /Wyzwolony/ ażeby mógł kwitnąć nie tylko w miasteczku naszym Żywcu, ale i gdziekolwiek przez świat przechodzić będzie, wszędzie echo, albo testimonium za nim pisać powinien jako panowie magistrowie, jako przy prawach i artykułach naszych cechowych jest wyzwolony”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114; wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymanskiego, za którym to wyzwalanym osobiście stanęli Jakub Nowotarski, stary cechmistrz kowalski, ławnik, Piotr Mikołajski, magister, plenipotenci, „... i ręczyli oraz dali mu wyznanie rzetelne, że poszedł z ojca i matki, poczciwych rodziców” (3 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1, por. wpis Stanisława Szymanskiego z Kalwarii (7 II 1773) /w: *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: tamże/; wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Andrzeja Lambingiera z Poręby, urodzonego z Jana, Zuzanny Larabiegierów, „uczciwych rodziców”, któremu Paweł Kaczynski, wyzwalający go jego magister „dał głos”, że się godziwie sprawował w czasie nauki, za co zasłużył na „należyte” wyzwolenie (/7 I 1777/), tj. Wojciecha Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, za którym to wyzwalanym osobiście stanął Jan Wantołowicz, jego magister i dał o nim wyświadczenie, że się u niego „pilnie i często sprawował, bez wszelkiego o nim złego rozumienia, że czas edukacji dobrze wydoskonalił” (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: tamże, zob. wpis Dominika Rybarskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu krawieckiego (30 X 1760) /w: *Katalog półbraci* ..., w: tamże, s. 4/; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Pawła Basika „za promocją” Jakuba Ziaykowicza (8 III 1738), tj. Tomasza Gorylskiego, „uczciwego” przez Marcina Kęndzierskiego, jego majstra kunsztu stolarskiego, który wyznaje, że wyzwalani sprawowali się „pięknie i uczciwie, że majstra ...?” (6 IX 1763), tj. Błażeja Mikuszowskiego, „za instancją” Mikołaja Mikuszowskiego, jego ojca, „za promocją” Franciszka Kozłowskiego (17 III 1751): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza Zychowicza, w którym Mikołaj Mikuszowski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz zbiorowy (/1735/) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/, tj. Macieja Mikuszowskiego, syna Antoniego Mikuszowskiego wobec zeznania żony Marcina Obtulowicza, chorego majstra Macieja Mikuszowskiego, że „doskonale nauczył tegoż dyscypla w kunszcie powroźniczym” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych* ..., w: tamże, zob. wpis Antoniego Mikuszowskiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (/1747/) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/, zob. wpis Antoniego Mikuszowskiego, starego cechmistrza szewskiego (28 I 1766) /w: KCKu, 2, s. 103/. Dla porównania zob. zapis z księgi cechu krawców chodzieskich (1768-1853) „Wiadomo czynimy komu należy a mianowicie naszemu cechu krawieckiego, że my dajemy list uczony Michałowi Skrzetuskiemu, rodem z Szamocina, który się uczył u pana Michała Werchera, krawca, brata naszego w Chodzieży, że on zeznał przed nami wszystkimi, że się dobrze zachował. Na co się wszyscy panowie bracia podpisują i pieczęć przykładamy”, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty* ..., s. 60-61. Zob. też wyzwolenie z nauki pod tą cechą Mateusza Tynderskiego, wyedukowanego w kunszcie krawieckim u Walentego Tynderskiego, swego ojca, byłego cechmistrza, sławetnego, „... Tenże wzwój Maciej Tynderski jest łoża prawego, miał ojców do chrztu Jana z Gorziny, pisarza i Helenę Nieznańską, panią, który jest wolny w cechu, dla większego waloru stwierdzam ręką własną Kacper Kosakiewicz, pisarz przysięgły obojga urzędów i komisarz stacji jego cesarsko-królewskiej mości Wojnicza”, a to w cechu wielkim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) (20 X 1775): *Wojnickie księgi* ..., s. 12-13 ([3] s. 7). Według ordynacji cechu bednarzy gdańskich z 1595 r. nakazane było wydawanie świadectw zachowania wyzwolonych uczniów pod miejską pieczęcią, przedkładanych radzie miejskiej. Według postanowienia cechu stolarzy i snycerzy gdańskich z 1607 r. nakazane było wydawanie świadectw zachowania wyzwolonym uczniom pod pieczęcią, zob. M. Bogucka, *Uczniowie oraz inni pracownicy warsztatów rzemieślniczych*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 377. Z kolei według statutu cechu bednarzy grodzkich z 1565 r. każdy wyzwalani uczeń miał prawo do listu wyuczenia rzemiosła, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 55.

<sup>1945</sup>Egzemplifikuje to wpis (341) wyzwalania z nauki w cechu szewskim pasierba Szymona Łokowica, „za promocją, staraniem” Sebastiana Flolkowica, jego brata, starego cechmistrza (1702): KCSz, 1, s. 105-106. Dla porównania w cechu szewców poznańskich wyzwolony otrzymywał świadectwo od mistrza, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 79. Zob. list dobrego urodzenia i zachowania na nauce w cechu szewskim (rusinowickim) Walentego Zacha, chłopca, syna gajowego (29 X 1660), zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 65.

<sup>1946</sup>Przykładem tego jest wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Macieja Anderskiego, „z promocją” Kazimierza Slizowica, jego ojczyma (16 II 1751), zob. wpis Macieja Anderskiego, syna Kazimierza Anderskiego (8 VII 1743), zob. wpis Mateusza Zychowicza, w którym Kazimierz Anderski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (3 II 1729): KCKu, 1.

- <sup>1947</sup>Dla przykładu zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Błażeja Mrowca z Pietrzykowic, przy prezentacjach tak Wojciecha, jak i Pawła, braci rodzonych (28 XII 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu szewskiego, tj. (347) Pawła Obtulskiego, „za promocją” Wojciecha Snaydrowicza, Wojciecha Gotkowicza (1703), tj. (346) Andrzeja Zywcynskiego, „za promocją” Wojciecha Snaydrowicza, Wojciecha Gotkowicza (4 V 1703): KCSz, 1, s. 107; wpis przyjmowania do stołu średniego w cechu zbiorowym w celu dewocyjnym i gospodarczym, z uwalnianiem z służb wszystkich Ignacego Obtulowicza przez Józefa Obtulowicza, jego ojca, kunsztu powroźnickiego, promotora (3 IV /1756/): *In nomine* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Błażeja Mikuszowskiego, w którym Józef Obtulowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (16 III 1753) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/.
- <sup>1948</sup>Widać to wyraźnie we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Nikodema /Sokloza?/, za prezentacją u Tomasza Obtulowicza, a Mateusza Hylinskiego, młodszego cechmistrza (4 VI 1762): KCKu, 2, s. 13.
- <sup>1949</sup>F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 484.
- <sup>1950</sup>Por. wpis odprawienia listu w cechu kuśnierskim przez Jakuba Krotofilskiego, „jako na to należy, że go panowie bracia poznali ...” (2 XI 1700): KCKu, 1.
- <sup>1951</sup>Zob. wpisy rękojmi w cechu rzeźniczym przy odbieraniu listu, tj. (9) „... uczciwego”, jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być względem Bartłomieja Miękińskiego, za którym ręczenie Wawrzyńca Miękiny, Pawła Żurka (1710), tj. (40) ... i pieczęci ..., jako się będzie pięknie sprawował w mieście, w którym będzie obstawał, względem Pawła Pawełka, za którym ręczenie Walentego Miękiny i Franciszka Hazuki (1723): KCRz; F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 484.
- <sup>1952</sup>Jest o tym mowa w księdze cechu krawieckiego, że „uczeń /tj. zostający nim/ powinien się pokazać z metryką urodzenia swego, z dwiema godnymi plenipotentami, ... i sumienia dobrego, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; czy we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymanskiego, za którym to wyzwalanym osobiście stanęli Jakub Nowotarski, ..., Piotr Mikołajski, ..., plenipotenci „godni ... i sumienia ..., ...” (3 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże.
- <sup>1953</sup>Swą treścią uwagę na to zwraca wpis (124) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Marcina Puncowskiego ze wsi Puncowa, za zeznaniem Pawła Miodony, Jana Gałuszki, „ludzi poczciwych ...” (1641): KCSz, 1, s. 57.
- <sup>1954</sup>Tak stanowił np. zapis ze statutu cechu płócienników-barchanników, że /kandydat na ucznia/ „list poczciwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy dwu mężów starszych, statecznych i poważnych, ... postawi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165. O datowanej od XVI w. rękojmi dwóch poważnych mieszczan co do ucznia pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 17.
- <sup>1955</sup>Wymóg ten podkreślał wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymanskiego, za którym to wyzwalanym osobiście stanęli Jakub Nowotarski, ..., Piotr Mikołajski, ..., plenipotenci godni wiary ...” (3 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1; księga cechu krawieckiego, że „uczeń /tj. zostający nim/ powinien się pokazać z metryką urodzenia swego, z dwiema godnymi plenipotentami, godnej wiary ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; zapisy statutowe cechów płócienników-barchanników, że /kandydat na ucznia/ „list poczciwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy dwu mężów ..., wiarygodnych postawi, ...”, kuśnierskiego, że cudzoziemiec chcący uczyć się kuśnierstwa lub zostać jego członkiem pochodzenie z prawego łoża „ma to listem rodzaju swego, albo ludźmi wiarygodnymi pokazać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 37, s. 178 (1). Dla porównania przedłożenie listu dobrego urodzenia ... lub dwóch mężów poważnych, wiarygodnych, a do tego jeszcze danie rękojmi przez mistrza do cechu, chyba że uczeń zginie w drodze nakazane było: według ponownie przywoływanego 22. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta* ..., s. 30.
- <sup>1956</sup>Przykładowo zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego, „ad instantiam”, rekomendacją i prośbą o wyznaczenie mu majstra przez Kazimierza Rybarskiego (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Kazimierza Rybarskiego, pisarza miejskiego, ... (25 III 1761) /w: *Katalog półbraci* ..., w: tamże; J. Dusik, *Udział członków cechów żywieckich we władzach Żywca do 1778 roku*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, 17, Kraków 2023, s. 76/, por. Kazimierz Rybarski, jako landwójt żywiecki (19 I 1765) /w: *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39/; ponownie wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymanskiego, za którym to wyzwalanym osobiście stanęli Jakub Nowotarski, ..., ławnik, ..., plenipotenci, ... (3 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1; J. Dusik, *Udział* ..., s. 52, 74, wpis uwalniania z wędrowki w cechu

kuśnierskim Macieja Anderskiego, „z promocją” Kazimierza Slizowica, ... (16 II 1751): KCKu, 1, zob. wpis (170) Kazimierza Slizowica, ławnika żywieckiego, ... (4 IX 1746) /w: KCT, s. 114-115/; wpis (174) przyjmowania do nauki Urbana Rachwaia z Gilowic, „z zeznaniem pod przysięgą, ..., a to przez Jana Kastelika, Jerzego Komana, Janka Rachwaya, Błażeja Jelito, ..., przysięgłych z Gilowic, ...” (13 V 1613): KCSz, 1, s. 66; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Wojciecha Kozbiała, za którym ręczenie Błażej Czapięka, przysięgłego ze Sporysza (10 VI 1746): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Zob. też wyzwolenie z nauki pod tą cechą Mateusza Tynderskiego, wyedukowanego w kunszcie krawieckim u Walentego Tynderskiego, swego ojca, byłego cechmistrza, sławetnego, „... Tenże wzwyż Maciej Tynderski jest łoża prawego, miał ojców do chrztu Jana z Gorziny, pisarza i Helenę Nieznańską, panią, który jest wolny w cechu, dla większego waloru stwierdzam ręką własną Kacper Kosakiewicz, pisarz przysięgły obojga urzędów i komisarz stacji jego cesarsko-królewskiej mości Wojnicza”, a to w cechu wielkim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) (20 X 1775): *Wojnickie księgi ...*, s. 12-13 ([3] s. 7).

<sup>1957</sup>Zob. też wpis przyjmowania do stołu średniego w cechu zbiorowym w celu dewocyjnym i gospodarczym, z uwalnianiem z służb wszystkich Ignacego Obtulowicza przez Józefa Obtulowicza, jego ..., promotora (3 IV /1756/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, por. Józef Obtulowicz, jako burmistrz żywiecki około 1753 r. /w: Komonicki, *Chronografia*, s. 585/.

<sup>1958</sup>Przykładowo wystarczy przeanalizować wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla, „ad instantiam”, zaleceniem do cechu i prośbą o edukację u majstra przez Ferdynanda Rydla, jego ojca, ... (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Macieja Anderskiego, „z promocją” Kazimierza Slizowica, jego ojczyzna (16 II 1751): KCKu, 1; wpis (341) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim pasierba Szymona Łokowica, „za promocją, staraniem” Sebastiana Flolkowica, jego brata, ... (1702): KCSz, 1, s. 105-106; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (124) Konstantego Waclawkowica, z odprawieniem „uczniowskiego” przez Mateusza Molinowskiego, majstra, ale mając rękojmię Szymona Waclawkowica, brata petenta (10 II 1754), tj. (136) Jana Przybyłowica ..., z którym ręczenie przez Jędrzeja Krząkowica, jego wuja, opiekuna, plenipotenta, „rękojmika”, ... (16 XI 1759): KCT, s. 91, 98; wpis przyjmowania do stołu średniego w cechu zbiorowym w celu dewocyjnym i gospodarczym, z uwalnianiem z służb wszystkich Ignacego Obtulowicza przez Józefa Obtulowicza, jego ojca, ..., promotora (3 IV /1756/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; wpis wyzwolenia z nauki w cechu zbiorowym Józefa Obtulowicza, „z promocją” jego matki (20 I 1738): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. Józefa Stanikowicza, „z rekomendacją” Jacka Stanikowicza, jego ojca (19 XI 1755), tj. Jakuba Zurkowica, „za rekomendacją” jego matki i Wawrzyńca Słowiakowica, jego ojczyzna (29 I 1766): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.

<sup>1959</sup>Tak było np. w przypadku wspomnianego już wpisu (174) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Urbana Rachwaia z Gilowic, z zeznaniem pod przysięgą, ..., a to przez Jana Kastelika, Jerzego Komana, Janka Rachwaya, Błażeja Jelito, ... z Gilowic, ...” (13 V 1613): KCSz, 1, s. 66; czy wpisu „przypowiadania” do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Hareźlaka z Międzybrodzia, za którym ręczenie ... i Mateusza Hankusa (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. Mateusz Hankus, jako współsukcesor majątku Wawrzyńca Hankusa, m.in. polany w Międzybrodzu (1764) /w: *Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, opr. i wyd. M. Karaś, L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: „Prace Językoznawcze”, z. 57, Warszawa-Kraków 1978, s. 131 (438)/.

<sup>1960</sup>Obrazuje to wpis (136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Przybyłowica z Brennej, za którym ręczenie przez Jędrzeja Krząkowica, jego ..., „rękojmika”, ... (16 XI 1759), por. wpis (180) Jędrzeja Krząkowica ze Śląska, z Górek /miejscowości sąsiadującej z Brenną/ (12 I 1750): KCT, s. 98, 118.

<sup>1961</sup>Przykładowo zob. wspomniany już wpis „przypowiadania” do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Hareźlaka z Międzybrodzia, za którym ręczenie Jerzego Rydzkiewicza i ... (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis (9-10) Jerzego Ryckowica, chłopca ze Śląska, z Górek (30 X 1746) /w: KCT, s. 39/.

<sup>1962</sup>Egzemplifikuje to wspomniany już wpis (51-52) pełny do cechu tkackiego, z pracą za towarzysza za groszem u rekomendującego go wychowawcy, cechmistrza, ..., tj. Pawła Zyzakowica (19 VIII 1760): Tamże, s. 59.

<sup>1963</sup>Dla porównania zob. list dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?!/ edukowanego czy raczej doedukowanego /w ramach wędrownki?!/ w cechu kuśnierskim w Bieczu, wydany przez cechmistrza oraz trzech mistrzów starszych (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.

<sup>1964</sup>Taki obraz przedstawia zapis w księdze cechu krawieckiego, że „Každy uczeń po wyterminowanym czasie swoim powinien z panem magistrem swoim przyjść do cechu i powinien będzie pan magister dać zalecenie, jak się dobrze sprawował u niego ... A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści magisterskiej ucznia zwalniać ... /Wyzwolony/ ażeby mógł kwitnąć nie tylko w miasteczku naszym Żywcu, ale i gdziekolwiek

przez świat przechodzić będzie, wszędzie echo, albo testimonium za nim pisać powinien jako panowie magistrów, jako przy prawach i artykułach naszych cechowych jest wyzwolony”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; wpis uwalniania z wędrowki w cechu kuśnierskim Macieja Anderskiego, „z promocją” Kazimierza Slizowica, ... (16 II 1751), zob. wpis Kazimierza Slizowica, przyjmowanego do stołu starego cechu kuśnierskiego (31 III 1739): KCKu, 1; wpisy rękojmi w cechu rzeźniczym, przy odbieraniu listu, tj. (9) „... uczciwego”, jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być względem Bartłomieja Miękińskiego, za którym ręczenie Wawrzyńca Miękiń, Pawła Żurka (1710), zob. (7) Wojciech Miękiń, Wawrzyniec Miękiń, Paweł Żurek jako bracia młodszy lub starsi, rzeźnicy (1707), tj. (40) ... i pieczęci ..., jako się będzie pięknie sprawował w mieście, w którym będzie obstawał, względem Pawła Pawełka, za którym ręczenie Walentego Miękiń i Franciszka Hazyki, cechmistrza młodszego (1723): KCRz; wpisy w cechu szewskim, tj. (33) przypowiadania/przyjmowania do nauki Wojciecha Bistygi ..., obligującego się wraz z rodzicem terminować trzy lata, pod zakładem i rękojmią Macieja, Stanisława Krzizszków (24 I 1685), zob. wpis (274) Macieja Krzizka, przyjmowanego do stołu starego cechu szewskiego (9 XI 1660), zob. wpis (68) Stanisława Krzizka, przyjmowanego do cechu szewskiego (18 X 1678), por. wpis (27) Tomasza Gnitki, w którym Stanisław Krzizek po raz pierwszy dokonał wpisu do księgi cechu szewskiego opatrzonego własnym podpisem, jako pisarz cechowy (16 VII 1684/), tj. (341) wyzwalania z nauki pasierba Szymona Łokowica, „za promocją, staraniem” Sebastiana Flolkowica, ..., starego cechmistrza szewskiego (1702), wpisy w celu dewocyjnym do cechu szewskiego, tj. (347) Pawła Obtulskiego, „za promocją” Wojciecha Snaydrowicza, ... (1703), zob. wpis (337) Mateusza Klimaszka, w którym Wojciech Snayder po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz szewski (1698), tj. (346) Hilarego Zywcynskiego, „za promocją” Wojciecha Snaydrowicza, ... (4 V 1703): KCSz, 1, s. 32-33, 42, 88, 105-107; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (124) Konstantego Waclawkowica, z odprawieniem „uczniowskiego” przez Mateusza Molinskiego, majstra, ale mając rękojmię Szymona Waclawkowica, ... (10 II 1754), zob. wpis (27-28) Szymona Waclawkowica przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (25 VIII 1750), tj. (136) Jana Przybyłowica ..., za którym ręczenie przez Jędrzeja Krząkowica, jego ..., „rękojmika”, ... (16 XI 1759), zob. też wpis (32) Jędrzeja Chrzascawicza, przyjmowanego za brata całego cechu tkackiego (2 X 1752/), tj. wpis (51-52) pełny do cechu tkackiego, z pracą za towarzysza za groszem u rekomendującego go wychowawcy, cechmistrza, z zadością z misterii, uspokojeniem skarby, zadością w kolacji Pawła Żyzakowica, ... (19 VIII 1760): KCT, s. 47, 49, 59, 91, 98; wpis przyjmowania do stołu średniego w cechu zbiorowym w celu dewocyjnym i gospodarczym, z uwalnianiem z służb wszystkich Ignacego Obtulowicza przez Józefa Obtulowicza, ..., kunsztu powroźniczego, promotora (3 IV /1756/): *In nomine* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Błażeja Mikuszowskiego, w którym Józef Obtulowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (16 III 1753) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Pawła Basika, „za promocją” Jakuba Ziaykowicza (8 III 1738), por. wpis Mateusza Ziaykowicza, wyzwalanego z nauki przez Jakuba Ziaykowicza, majstra kunsztu zegarmistrzowskiego (1 II 1736/), tj. Tomasza Gorylskiego ... przez Marcina Kęndzierskiego, jego majstra kunsztu stolarskiego, ... (6 IX 1763), tj. Błażeja Mikuszowskiego, „za instancją” Mikołaja Mikuszowskiego, ..., „za promocją” Franciszka Kozłowskiego (17 III 1751): *Katalog wyzwolonych* ..., w: tamże, zob. wpis Karola Serwinskigo, w którym Franciszek Kozłowski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (1729) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/; zapisy statutów cechów płócienników-barachanników, że /kandydat na ucznia/ „... a we trzy kwarty albo ćwierci roku list pocziwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy dwu mężów starszych, statecznych i poważnych, wiarygodnych postawi, którzy o nim słuszne świadectwo dadzą, a to od winą pół kamienia wosku, za którą to winę mistrz jego zaręczyć ma cechowi, jednak jeśliby się jaka przekazka słuszną, albo trafunek zły jaki podróżny temuż to uczniowi w drodze przydał, o czym by jego mistrz słuszną a prawdziwą obmowę uczynił przed starszymi w cechu, jakoż to będzie mógł uczynić, tedy tenże mistrz od takowego rękojmstwa ... będzie słusznie wolen ...”, sukienników-czapników, „aby każdy przespólny i nieznajomy pokazał się z listem pocziwego urodzenia i przystojnego wywyczenia rzemiosła, którego także starsi powinni prezentować urzędowi burmistrzowskiemu dla przyjęcia prawa miejskiego... A naprzód wkupujący się do cechu za mistrza przespólny a nieznajomy powinien się będzie pokazać listem pocziwego urodzenia i wywyczenia rzemiosła swojego szynkownego, którego także mają starsi prezentować urzędowi miejskiemu dla przyjęcia prawa miejskiego”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 34, s. 168, 171; por. *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, Warszawa 1966, s. 65.

<sup>1965</sup>Na temat ten zob. wpis wyzwalania z nauki w kunszcie „powroźniczym” Macieja Mikuszowskiego, ..., wobec zeznania żony Marcina Obtulowicza, chorego majstra Macieja Mikuszowskiego, ... (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1.

<sup>1966</sup>Ukazuje to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego, „ad instantiam”, rekomendacją i prośbą o wyznaczenie mu majstra przez Kazimierza Rybarskiego (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Kazimierza Rybarskiego, ..., przyjmowanego do konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (25 III 1761) /w: *Katalog półbraci* ..., w: tamże/.

---

<sup>1967</sup>Dla przykładu zob. wpis przypowiadania do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Haręzłaka z Międzybrodzia, za którym ręczenie Jerzego Rydzkiewicza i ... (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1, zob. też wpis Jerzego Ryckiewicza, poprawiającego przyjęcie za „półbrata”, brata zupełnego, zbiorowego, dla wszelkiego handlu /w: *In nomine* ..., w: tamże/.

<sup>1968</sup>Widać to we wspomnianych już wpisach przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Wojciecha Rydla, „ad instantiam”, zaleceniem do cechu i prośbą o edukację u majstra przez Ferdynanda Rydla, ... (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, por. Ferdynand Rydel, jako złotnik z Bielska, rodem żywiecki (1 II 1726) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 557; por. S. Oczko, *Z dziejów* ..., s. 163; W. Iwanek, *O artystach* ..., s. 27; J. Szablowski, *Zabytki* ..., s. 30/, tj. Józefa Studenckiego, „ad instantiam”, rekomendacją i prośbą o wyznaczenie mu majstra przez Kazimierza Rybarskiego (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Kazimierza Rybarskiego, przyjmowanego za brata doskonałego cechu zbiorowego (12 III /1752/) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, por. wpis Grzegorza Czubińskiego, w którym Kazimierz Rybarski po raz pierwszy wymieniony został jako pisarz gospody tkackiej (1743) /w: KGT, 1/; we wpisie (124) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Marcina Puncowskiego, za „zeznanie” Pawła Miodony, Jana Gałuski, ..., członków cechu kowalskiego, ... (1641): KCSz, 1, s. 57.

<sup>1969</sup>Tak stało się we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego za promocją pańską Dominika Obtulowica (29 IV 1723): KCKu, 1.

<sup>1970</sup>Pokazują to wspomniany już wpis przyjmowania do stołu średniego w cechu zbiorowym w celu dewocyjnym i gospodarczym, z uwalnianiem z służb wszystkich Ignacego Obtulowicza przez Józefa Obtulowicza, jego ..., promotora (3 IV /1756/): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; czy wspomniany już wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Tomasza Gorylskiego przez Marcina Kęndzierskiego, ..., który wyznaje, ... (6 IX 1763): *Katalog wyzwolonych* ..., w: tamże.

<sup>1971</sup>Na temat potrzeby posiadania przez przyjmowanych do cechu poręczyciela, kuma lub dwóch, zwykle w osobie mistrza do którego się zaciągnął petent pisał już J. Szreder, *O cechach* ..., nr 141, s. 4.

<sup>1972</sup>Dla porównania (co już wspomniano) według potwierdzenia statutu cechu krawców warszawskich z 1717 r. nakazane było ... przez wstępującego do cechu oraz ... przez edukowanego u niecechowego oraz zalecenia od braci starszych tegoż cechu przez owego cudzoziemca, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie* (Cech krawiecki), s. 260. W cechu krawców fromborskich w 1554 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia, dwóch świadków potwierdzających go, ... przez czeladnika chcącego zostać mistrzem, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy* ..., s. 245. Dla porównania 22 września w 1503 r. przed radą miasta Kłodzka złożone zostało zeznanie /odnotowane w księdze miejskiej/ w sprawie przyjmowanego do cechu krawców Błażeja Szymona, że został zrodzony godnie, pobożnie, sumiennie, ślubnie, zanie z rodziców, przy których mieszkał i którzy go wychowali i co do którego nikt nic nie zameldował odnośnie do ślubu i uczciwości, a to pod przysięgą na świętych ze złożonymi palcami, według prawa przez Michała Unwilde, sołtysa, Tomasza Bawer i Marcina Weissera, ławników z Dolnego Szalewajowa, zob. J. Piechocińska, *Świadectwa* ..., s. 21. W 1645 r. w Grabowie Paweł „krawczyk” starający się o mistrzostwo zaprezentował czterech rękojmików, mieszczan sławetnych, wobec zarzutu bycia bękartem, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 206-207. Dla porównania według statut cechu płócieników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia ... z prawego łoża” przez osoby spoza miasta, cudzoziemców, chcących zostać mistrzami lub sprowadzenie „dwu godnych osób” na potwierdzenie tego, zob. F. Kiryk, *Statut* ..., s. 25, 32. Dla porównania według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia”, „zachowania się i wychowania” potwierdzonych przez „przysięgłych mieszczan” przez zostającego mistrzem, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 30-31. Zob. też wspomniany już list urodzenia Pawła Spillera, młodego adepta sztuki sukienniczej (może po wędrowce starającego się o mistrzostwo), syna Marcina Spillera z Międzyrzecza w Wielkopolsce, kuśnierza, (wnuk kuśnierza, prawnuk kupca, praprawnuk kupca, prapraprawnuk szewca), wydany przez burmistrza i rajców królewskiego miasta Międzyrzecza, zaświadczący ślubne pochodzenie (po ojcu do trzeciego pokolenia, a po babce do szóstego) Pawła Spillera, a to przez Michała Günthera, Jana Georga Wandereyna (u którego przypuszczalnie uczenie się Pawła Spillera), sukienników (1719), zob. H. Różycki, *Kroniki* ..., s. 160-161. Jako już wspomniano w 1518 r. przed radą miasta Kłodzka miało miejsce zeznanie /odnotowane w księdze miejskiej/ w sprawie Ernesta Mikołaja, co do świadczenia urodzenia i zanego wychowania w rzemiośle przez swych rodziców, a to przez dwóch obywateli Kłodzka, w tym Mikołaja, sukienika, właściciela ziemi przy ul. Księżnej, zob. J. Piechocińska, *Świadectwa* ..., s. 22.

<sup>1973</sup>F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 484. O datowanej od XVI w. rękojmi dwóch poważnych mieszczan względem ucznia (że dotrwa u edukującego go) pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 17. Dla porównania (co już wspomniano) według 3. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r. nakazane było przedstawienie

---

dwóch rękojmików, jednego z mistrzów, drugiego ze wsi, a to przez zostającego uczniem, by świadczyli że jest on stały: *Statut cechu krawców* ..., s. 107. Dla porównania przedłożenie ... przez zostającego uczniem w trzecim kwartale lub dwóch mężów poważnych, wiarygodnych, a do tego jeszcze danie rękojmi przez mistrz do cechu, nakazane było ...: według wspomnianego już 22. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta* ..., s. 30. W cechu /płócienników wileńskich/ jak już pisano wystarczyło przedłożenie świadków nauki, gdy „mistrzowczyk” był pełną sierotą, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 94.

<sup>1974</sup>Dla porównania w cechu stolarzy krakowskich nakazane było przedłożenie „listu dobrego urodzenia” przez zostającego uczniem, ale czasem dołączenie do tego poręczycieli, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr* ..., s. 144.

<sup>1975</sup>Por. wpis (174) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Urbana Rachwaia (15 V 1613): KCSz, 1, s. 66. „Pamiętne” jako ofiara na wpis do akt sądowych sprawy ze strony krewnych poszkodowanego pojawia się m.in. w aktach sądowych żywieckich: *Księga złoczyńców żywieckich albo akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589-1762*, wyd. R. Kosiński, „Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej”, t. 1, vol. 3, Żywiec 2014, s. 37 (sprawa 1 z 7 VII 1589 r.).

<sup>1976</sup>Por. zapis z księgi cechu krawieckiego, że /zostający uczniem/, „najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, ..., przy której sesji będzie powinien prosić o majstra na dwa tygodnie, które dwa tygodnie spróbując majster ucznia, po dwóch tygodniach przyjść i uspokoić cech według umowy z panem cechmistrzem, braćmi jego, ale uczeń powinien się pokazać z metryką urodzenia swego, z dwiema godnymi plenipotentami, godnej wiary i sumienia dobrego, którzyby za niego ręczyli”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113. Dla porównania list urodzenia prezentowany był zwykle najpóźniej przy wpisie, czasem od sześciu tygodni do roku od wpisu, ale wówczas przy rękojmi mistrza, zob. Z. Pazdro, *Uczniowie* ..., s. 7.

<sup>1977</sup>Zob. wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z listem rodzaju swego i zeznaniem ludzi sławnych na temat wyćwiczania rzemiosła kuśnierskiego Jana Puszenskiego, ... (7 III 1726): KCKu, 1; F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 484.

<sup>1978</sup>Świadczy o tym zapis ze statutu gospody kowalskiej, „... i któryby /towarzysz wędrowny/ wyświadczenia nie miał, do dwóch niedziel nie ma mu być robota dana, ani dalej nie potrzeba pozwalać wędrować”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 6).

<sup>1979</sup>Stanowi o tym wpis pełny do cechu zbiorowego dla rzemiosła ślusarskiego, z prezentowaniem listu cnotliwego zachowania się w rzemiośle ślusarskim, tj. Stefana Szeferkowicza ... (6 II 1769): *In nomine* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania według 4. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia i zachowania lub zaręczenia się do czasu, że to pokaże przez obcego mistrza, chcącego przyjąć bractwo: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiośł* ..., s. 19. W cechu rzemiośł różnych w Korytnicy „list dobrego urodzenia i zachowania” można było dostarczyć do pół roku po zostawaniu mistrzem, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 206.

<sup>1980</sup>Widać to w treści statutu cechu krawców-kuśnierzy, gdzie „mistrz cechowy, po wkupieniu do cechu, ma się okazać listem od rodu rzemiosła swego najdalej do ćwierci roku”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. W cechach miast wielkopolskich nakazane było przedłożenie listu (przez mistrza) w dniu przyjęcia, do trzech miesięcy lub nawet do roku i sześciu tygodni, zob.

E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 67. W cechach tarnowskich nakazane było początkowo przedłożenie świadectwo urodzenia i wyuczenia i obywatelstwo przez nowego mistrza do roku, a potem przed przyjęciem, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 45, 47. Dla porównania według 2. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia i zachowania przez zostającego mistrzem w ciągu roku, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 14. W cechu krawców nowotarskich nakazane było przedłożenie listu dobrego urodzenia i zachowania jako się porządnie rzemiosła wyuczył, przez towarzysza wędrownego chcącego zostać mistrzem po roku pracy u mistrza, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 86-87. Według 2. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 listopada 1531 r. nakazane było przedłożenie listu urodzenia i wyuczenia przez mistrza „nowotnego” do roku i dwóch tygodni, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159.

<sup>1981</sup>Zob. wpis dania sobie zapisania w cechu piekarskim, że „się wystużył z palenia świec, a po dokończeniu należyście uspokoił cech, za list oddał i jest wolnym, 1 zł ces. ma superaty, które mu będzie przyjęte jak będzie schodził ze stołowej służby”, tj. Macieja Ruskowica, brata cechowego (8 II 1747), por. wpis Macieja Ruskowica, przyjmowanego do misterii piekarskiej, z powinnością służenia wszelkich należących cechowi służb, z daniem trunku za 2 zł, mającego być przyjętym przy wyjściu z którejś ze służb albo gdy za list będzie uspokajał (20 X 1738): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

- <sup>1982</sup>Sprzężenie takie wystąpiło w wpisach pełnych do cechu tkackiego, tj. (18) z uspokojeniem „według możliwości, by o list rodzaju nie być turbowanym ...”, Antoniego Dworskiego z Paczkowa, towarzysza wójtowego (6 VIII 1748), tj. (22) z wysłużeniem palenia świec, z służbą cechową „dokąd nie będzie magistrował, teraz za połowę misterii, tj. za 20 zł, z utrzymaniem ceny, jeśli pojmie córką magistrowską lub wdowę, a jeśli przespólną niemagistrównę, to do oddania według prawa/przywileju 40 zł”, z uspokojeniem listu Macieja Nogackiego z Kęt, towarzysza wędrownego (15 XII 1749), tj. (47-48) z tą kondycją, że terminowanie wszystkich służb, ... z także listu uspokojeniem Jana Rogowskiego, tegoż kunsztu (24 II 17/57 lub 67?/): KCT, s. 43-44, 57.
- <sup>1983</sup>Wskazuje na to wpis (52) pełny do cechu tkackiego, z „zadością w misterii”, kolacji, skarbonie, z uspokojeniem i uczynieniem „zadości listu w tym samym roku” przez Jana /D lub P/aszandowica, przewodzanego z miasta Strumienia, towarzysza, który się „należycie” sprawował (19 VIII 1760): Tamże, s. 59 (52).
- <sup>1984</sup>Kwestie te porusza list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimią osiadłego w Żywcu?/, w którym mowa jest, że petent „żądając /od/ panów braci, żeby mu list jego oddali, tak /u/ młodszych jaki i starszych, gdyby mu kto zadał jako nie... słowa, iżby się miał czym bronić, pozwoli mu panowie bracia w ... jak młodszy tak starsi, ale on powinien go oddać do cechu...” (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.
- <sup>1985</sup>Mowa jest o tym we wpisie (40) rękojmi w cechu rzeźniczym przy odbieraniu listu i pieczęci .... „jako się będzie pięknie sprawował w mieście, w którym będzie obstawał” względem Pawła Pawełka (1723): KCRz.
- <sup>1986</sup>Widać to we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego, z listem rodzaju swego i zeznaniem ludzi sławnych na temat wyćwiczenia rzemiosła kuśnierskiego, .... i sami panowie bracia na instancję pozwolili i zapisać pozwolili pod winą trzech funtów wosku na drugiej? stronie dopisali się”, tj. Jana Puszenskiego (7 III 1726): KCKu, 1.
- <sup>1987</sup>Świadczy o tym m.in. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, cechmistrza ...., wobec „widzenia” przez cech „obopólnej miłości” między sobą obu stron (28 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis (109-110) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Franciszka Strzałkowica przez Macieja Goreckiego, jego ojczyma, brata średniego ...., wobec bycia przez cech „zdjętym miłością” ojczyma do pasierba ... (/8 XI 1747/): KCT, s. 84-85; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Marcina Obtulowicza przez Katarzynę Ostrowską ...., wobec „widzenia” przez cech „afektu” wyzwalającej do wyzwalanego ... (20 XI 1765): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>1988</sup>Widać to np. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Macieja Klimowskiego ...., wobec „widzenia” przez cech „miłego i ochoczego serca” petenta (/16 III 1778/): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jakuba Widzykowica ...., wobec „widzenia” przez cech jego „przychylności” (11 XI 1756): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Woyciechowskiego ...., wobec „pokazania” przez niego „szczerzej życzliwości” wobec braci ... (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; we wpisie pełnym, do stołu średniego w cechu zbiorowym, z uwolnieniem ze wszystkich służb, w celu dewocyjno-gospodarczym Ignacego Obtulowicza ...., wobec „widzenia” przez cech „szczerzej ochoty garnięcia się” go do „konfraterni” (3 IV /1756/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do gospody tkackiej Ludwika /Szatry/.../sinskiego?/ ...., wobec „widzenia” przez towarzyszy jego „ochoty” (1738): KGT, 1.
- <sup>1989</sup>Dowodzi tego wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Antoniego Błaszczyńskiego ...., wobec „słyszzenia i widzenia” przez cech „ochoty przyjęcia, mając miłość ku Najświętszej Pannie Pociesznej, żywieckiej, ku św. Mikołajowi „Stolentonuszemu” /z Tolentu/, patronowi cechowemu” (/25 XI 1747/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>1990</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Błażeja Mrowieckiego ...., wobec „widzenia” przez cech jego „nieprzymuszonego afektu ku chwale Pana Boga i duszom zmarłym” (20 X 1726): Tamże.
- <sup>1991</sup>Chodzi m.in. o potrzeby, „miłe” deklaracje.
- <sup>1992</sup>Dla przykładu zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Woyciechowskiego ...., wobec „widzenia” przez cech „słusznej umowy” między ojcem petenta a majstrem nauczycielem ... (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca, „w słuch uproszenia” (/11?/ II 1774): KCKu, 2, s. 109; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Antoniego Błaszczyńskiego ...., wobec „słyszzenia i widzenia” przez cech jego „ochoty ...” (/25 XI 1747/), tj. Jana Nowackiego...., wobec „słyszzenia” przez cech jego „konkurowania ...” (22 III 1705), wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Wojciecha Łusckowica...., wobec „widzenia” przez cech jego „konkurowania ...” (1755), tj. Walentego Szokołowskiego ...., wobec „widzenia” przez cech jego i ojca „usilnej prośby ...” (1756): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (167) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Semelusa, ...., wobec „słyszzenia rzeczy mądrej i rezolutnej” przez braci

---

cechowych, „mianowicie, że danie trzech funtów wosku na świecę” przez petenta, „..., jako rzeczenia tego słowa” przez petenta „przed cechem” (1757): KCRz; wpis (284) na rok uwolnienia z cechmistrzostwa w cechu szewskim Krzysztofa Dunata ..., wobec „widzenia” przez cech „słuszności /jego/ zdania ...” (24 XI 1661): KCSz, 1, s. 90; wpisy w cechu tkackim, tj. (159) w celu dewocyjnym Kaspra Jeziernego ..., wobec „wysłuchania” przez cech jego „żądania ...” (4 II 1740), tj. (182) do średniego stołu, z uwalnianiem ze służb wszelkich i rozkazu, z warunkowym służeniem w stole młodszym, gdyby innych nie stawało ..., wobec „widzenia” przez cech jego „wysłuchania” Mikołaja Pantoflinskiego (29 VII 1740): KCT, s. 109-110, 119; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Jakuba Cerwaniackiego ..., wobec „widzenia” przez cech „wyterminowania” przez niego „czasu nauki” (4 VI 1762): *Katalog wyzwoionych* ..., w: KCZ, 1.

<sup>1993</sup>W tym celu patrz na kontrowersję w cechu piekarskim Anny Gnyiskiej z Franciszką Kubicową, w temacie wzajemnej kłótni w jatkach ..., wobec „jej” /tu kontrowersji/ „wysłuchania” przez cech (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; ugodę (265) w cechu szewskim braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem, wobec „przejrzania się cechu” sprawie „takim sposobem ...” (24 VII 1591): KCSz, 1, s. 85; ustępowanie Jakuba Nowotarskiego z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej ..., wobec „pytania się urzędu radzieckiego o rację”, wobec „widzenia” przez niego „słusznej racji gospody” (3 II 1745): KGKo.

<sup>1994</sup>Obrazuje to kontrowersja w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim ..., wobec „jej” /tu kontrowersji/ „wyrozumienia” przez burmistrza (8 II 1713): KCKu, 1.

<sup>1995</sup>Zapis taki występuje w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-115.

<sup>1996</sup>Ten element opisywanego zjawiska wystąpił m.in. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szczepana Wojciechowskiego, /wraz z Marianną- dopisano/ ..., wobec „schylenia się” cechu nad jego „żądaniem” (31 VIII 1774): *Katalog, w którym* ..., w: Tamże (KCKr, 1), s. 35; w zapisie w księdze cechu krawieckiego, gdzie mowa jest o powinności „przysłuchiwanie się” przyjmowanego do cechu „w sprawach cechowych porządku i doskonałego głosu do schylania się nad sentencją sprawiedliwie”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-115; we wpisie za brata zupełnego do cechu piekarskiego, z uwolnieniem z wszelkich cechowych służb, tj. Jana Miarcenskigo ..., wobec „nachylenia się” cechu nad jego „konkurowaniem” (17 IX 1773): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Andrzeja Cholinskiego, Wojciecha Mazurkiewicza ..., wobec „wysłuchania” przez cech ich „próśb”, „na co schylenie się” przez cech ... (4 II 1731): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; w kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza z Szczęsną, „sprzedawczką”, wobec „schylenia się” cechu nad nią (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza), we wpisie do cechu piekarskiego Piotra Kubicy ..., wobec „schylenia się” cechu nad jego „żądaniem, życzeniem” (23 I 1723): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; w radzie (361) w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów w cechu szewskim, wtórujących temu oraz w sprawie czynienia „hałasów” w rynku /zapewne w powyższej tematyce/, „ze schylenia” cechu (1722), w uchwale (353) w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej w cechu szewskim, według linii wyznaczonej przez stary stół, „urządzonej” wobec „schylenia się” cechu (14 I 1716): KCSz, 1, s. 108-109, 111; we wpisie (198-199) w cechu tkackim wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny, z uwolnieniem z wędrownki, z wszystkich służb, z służeniem, gdy innych nie będzie stawało, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego ..., wobec „schylenia się” cechu, „schylenia” /nad ofertą przyjęcia syna w nagrodę/ ojca petenta i matki (18 X 1746): KCT, s. 127-128; w wyborze cechmistrza kuśnierskiego, wobec „schylenia się” cechu: *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39.

<sup>1997</sup>Potwierdza to otrzymanie miejsca w jatce od cechu piekarskiego po Kasprze Jeziernym ... przez Urbana Chwostkowica ..., wobec „wzięcia w uwagę” przez cech jego starań (7 II 1737), czy wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Grzegorza Giercuszkowica ..., wobec „rozważenia” przez cech jego „żądania” (12 II 1750): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; „casus” (87), tj. fakt, przypadek w cechu rzeźniczym między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, na co nie twierzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „zaś drugą racją pozostawiają sobie strona Ojcowa na dewotę, tj. odmowę, a że będzie miał całą zniewagę od tamtejszego cechu, na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, żeby który braciszek się na to odważył jemu to gadać albo wołać, bo wtedy za uwagę wszystkich panów braci taka jest wina, jaką uzna cały uczciwy cech ...” (27 II 1731), czy wpis (115) ważenia przez cech rzeźniczy usługi Kazimierza Studentowicza, „że był usłużny całemu cechowi, ..., więc uważenie” przez cech, „żeby go przyjęto /w przyszłości/ za 8 zł za stół stary, z powinnością trzymania przez niego służby braterskiej dotąd, dokąd się kto inny nie wkupi, wobec jego chęci skupienia się z służby palenia świec i usługi młodszej i zatem dawania 20 zł kontentacji” (/za Bartłomieja Miękinę, cechmistrza/): KCRz; uгода (259) w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, wobec jej /tu ugody/ „rozzebrania i rozszadzenia” przez czterech braci z innych cechów (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84; wpisy w cechu tkackim, tj. (163-



---

164) w celu dewocyjno-gospodarczym Urbana Dobosza ..., wobec „rozważenia” przez cech jego „prośby” (3 II 1747), tj. (161) w celu dewocyjnym Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej na żonę, z gotowością cechu do realizacji prerogatywy ..., wobec „rozważenia” przez cech „wszystkiego” (2 X 1747): KCT, s. 110-112; kontrowersja w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem ..., wobec „uważania” przez cech „wszystkich okoliczności” (21 IV 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 4; wpis do konfraterni towarzyskiej gospody tkackiej Antoniego /Bysowskiego?/ ..., wobec „rozważenia” przez towarzyszy jego „prośby” (7 VI 1763): KGT, 1. Dla porównania o przyznaniu cechmistrzom, starszym i młodszym braciom samorządności, pod warunkiem wywiązywania się z należnych czynszów i służb zwierzchności, przewidywało potwierdzenie statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 16.

<sup>1998</sup>W tym względzie zob. ustalenia w cechu szewskim, tj. dekret (354) w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach, ustalony w toku narady braci starszych (15 III 1710), tj. uchwałę (351) w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, powstała w toku wspólnych obrad braci starszych i młodszych (1703), tj. uchwałę (353) w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół, powstała w toku „schylenia się panów braci /starszych, średnich i młodszych nad problemem/ i uradzenia między sobą” (14 I 1716): KCSz, 1, s. 108-109; wpis (198-199) w cechu tkackim wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza ... (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>1999</sup>Zalecenia te znajdują się w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115.

<sup>2000</sup>Dostrzec to można m.in. we wpisie (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, przy sądzie nad Heleną Soiecką, jego żoną o „przeszkadzanie cechowi w rzemiośle, kupowanie przędzy w państwie żywieckim, a nie od cechu” (20 II 1777): KCT, s. 82.

<sup>2001</sup>Do takich przykładów należy m.in. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Franciszka Jentrkiewica (9 X 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>2002</sup>Zob. np. wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Józefa Jakubca ..., wobec „wagi” jego prośby (20 XII 1747), tj. w celu dewocyjnym Stanisława Smolinskiego ..., ze względu „na jego prośbę” (24 I 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy w cechu tkackim, tj. (84) uwolnienia/wskórzenia /na dwa lata z służb młodszych/, z powinnością okresowego służenia jednej, z powinnością służenia, gdyby innych nie stawało Walentego Sokołowskiego ..., według „wagi” jego prośby (10 VII 1752), tj. (166) w celu dewocyjnym Grzegorza Rybarskiego ..., według „wagi” prośby jego plenipotenty ... (6 X 1748), tj. (170) przyjmowania do nauki Jana Juraszowica ..., według „wagi” prośby jego ojca (6 XII 1746), tj. (198-199) wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny, z uwolnieniem z wędrowności, z wszystkich służb, z służeniem, gdy innych nie będzie stawało, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego ..., według „wagi” prośby jego ojca ... (18 X 1746): KCT, s. 72-73, 113-114, 127-128; wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, do dwóch lat od gospody, groszy Macieja Goleckiego ..., według „wagi prośby” Kazimierza Goleckiego, jego ojca, starego cechmistrza (5 XI 1749): KGT, 1.

<sup>2003</sup>Zob. też ustępowanie z funkcji towarzysza starszego w gospodzie kowalskiej Jakuba Nowotarskiego ..., według „racji” gospody, „widzianej, że jest słuszną” przez magistrat (3 II 1745): *Fragment* ..., MŻ-dep/95.

<sup>2004</sup>Wprost obrazuje to wpis pełny do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego ..., według „rozkazu pańskiego”, co do „nie opuszczania przez cech ludzi” /kandydatów do niego/ (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (75) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Gabriela Kubieszki ze wsi Sporysza, Jana Kubieszki, jego syna, „robiącego płótna w domu ...”, „za rozkazem pańskim”, wobec „partaczenia” (4 II 1751): KCT, s. 69.

<sup>2005</sup>Widać to we wpisie pełnym do cechu piekarskiego, z służeniem palenia świec, stołowej Bartłomieja Wicorkowica ..., wobec ... „braku młodszego do służenia palenia świec, stołowej, cechmistrzowi” (29 III 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy w wyborach w cechu kuśnierskim, tj. w wyborze na cechmistrza Tomasza Obtułowica, wobec śmierci poprzednika, bo cech nie może być „bez wodza i gospodarza”, wobec „afektacji” cechu aprobowanego przez urząd „mocą i władzą swoją” (8 VII 1760), tj. aprobowaniu na cechmistrza Tomasza Obtułowica, wobec „afektacji” cechu przez „urząd ...” (1762): *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39.

<sup>2006</sup>Dowodzą tego wpis uwolnienia z wędrowności w cechu kuśnierskim Wacława Zychowica, „mającego na sobie służbę cechową” (2 III 1706): KCKu, 1; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (147) uwalniania z palenia świec jako i ze służby, „że posiadzie miejsce za stołem młodszym”, tj. Marcin Hazuka (26 III 1750), tj. (181) przyjmowania za stół stary, „żeby tak był jako i drugi brat stary, ażeby już nie poszedł na żadną postugę roboczną, tj. na pańską

- sprawę, ale na inne posługi powinien iść, które mu sławetny cech rozkaże”, tj. Jędrzeja Zurkowicza (1758): KCRz.
- <sup>2007</sup>Świadczą o tym wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (37) uwalniania z palenia i noszenia świec w cechu rzeźniczym, wobec „wymawiania się, że 30 lat służył, dokąd mógł, bez dolegliwości na zdrowiu i radości u mistrza”, wobec bycia kontentych z tego braci cechowych, tj. Gabriela Myszkę (1722), tj. (152) uwalniania z tak z palenia świec, jako i ze stołu młodszego, tj. służby całej, „aby już posiadać swoje miejsce za stołem starym” Jana Ścieszki (1751), tj. (82) za brata starego Tomasza Hazuki, za kontentacją braci, „że był usłużny cechowi całemu i przez pięć lat cechmistrzem młodszym” (1730): KCRz.
- <sup>2008</sup>Zob. np. wpis pełny do cechu zbiorowego w celu gospodarczym, dla rzemiosła, z uwolnieniem ze służby stołowej, z powinnością służenia pozostałym służbom Bartłomieja Ostrowskiego, wobec „zważenia” przez cech, że służby stołowej powierzenie innemu, bo petent „jest już wysłużony” w niej w cechu kowalskim (25 VIII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2009</sup>Argumentu tego użyto np. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Magdaleny Cadzinskiej, siostry Stanisława Cadzinskiego, cechmistrza ..., wobec jej „zaproszenia” do cechu, „jako córki” tegoż po ojcu (28 II 1753), por. wpis Stanisława Czidzinskiego, syna Kaspra Czidzinskiego, cechmistrza kuśnierskiego (7?/ II 1726): KCKu, 1; czy we wpisach do cechu piekarskiego w celu dewocyjno-gospodarczym, tj. Stanisława Namysłowskiego ..., „bo też ma magistrównę” (176/5 lub 6?/), czy Mikołaja Suskiego, „po” Jerzym Suskim, ojcu, „bracie zupełnym” (25 XI 1763): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2010</sup>Zob. też wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim syna Tomasza Kaczynskiego ..., wobec „wolności dla mistrzowczyka, ale bardziej dla różnych świeckich zasług” jego ojca (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; czy wpis pełny do cechu kuśnierskiego Tomasza Sznajdrowica, z uwolnieniem z wędrowności, „dla racji tej”, że jego ojciec był fundatorem cechu (29 VIII 1753): KCKu, 1.
- <sup>2011</sup>Jej przykłady reprezentują wpis pełny do cechu krawieckiego, z służeniem do palenia świec, stołowej Józefa Wyszynskiego, wobec „bacności i uwagi” cechu „na zasługi” jego ojca dla „konfraterni” (7 I 1777): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 36; por. (202) przypowiadanie z odprawieniem uczniowskiego w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał, jak się /petent/ będzie dobrze przysługiwał” (1765): KCRz; wpis (43-44) do starego stołu cechu tkackiego, przebywającego w sztywności kilkanaście lat pomiędzy nami i tak przyjmowanego, „jako zasłużonego” Wacława Wicorkowica, braciszka cechowego (16 IV 1757): KCT, s. 55; wpis do starego stołu cechu zbiorowego Jana Ostrowskiego, wobec „widzenia” przez cech bycia przez petenta „zdatnym i zasłużonym” (27 I 1774): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 9; wpis pełny do cechu zbiorowego dla kramarstwa, bez służb Jana Skorzakiewicza, syna Bartłomieja Skorzakiewicza, cechmistrza, przyjmowanego przez wzgląd na „zasługi” ojca (15 I 1777): *In nomine ...*, w: tamże.
- <sup>2012</sup>Przykładowo wystarczy przeanalizować wpis do średniego stołu cechu krawieckiego Franciszka Laurzynskiego ..., wobec zobowiązania do „corocznego ubierania ołtarza” patrona cechowego (3 II 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Szafrnaskiego, młynarza podzamkowego, wobec „pozyskania” go dla cechu, „by bez zatajania nadzorował mielenie mąki w młynie, od którego należą się w tym roku cechowi 5 gr od wiertła” (20 XI 1750): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego, żywieckiego, jego żony, wobec „potrzeby” cechu „śpiewania” przez niego „i grania Salve Regina podczas suchedni” (27 V 1752): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis (75-76) „lekki” do cechu tkackiego, z prawem do rzemiosła poza miastem, w którym nie mieszka, stąd z uwolnieniem ze służb kościelnych i cechowych, wobec „nadzoru” nad handlującymi przędzą, z nakazem „zabrania przędzy i przyniesienia do cechu handlujących” Michała Bistygi z Zadziewa, mającego w ręku rzemiosło tkackie (/4 II 1751/): KCT, s. 69; wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „wolnego we wszystkim” w gospodzie tkackiej Bartłomieja Blicharskiego, wobec „zasług” /Bartłomieja Blecharskiego, jego ojca, starego cechmistrza/, „wykonującego świece gospodzie” (4 II 1753): KGT, 1.
- <sup>2013</sup>Świadczą o tym wpisy w cechu kuśnierskim, tj. wyzwalania z nauki Gabriela Jeziernego, wobec nie posiadania przez cech „czym się zabawienia” (4 V 1707), tj. uwalniania z wędrowności Antoniego Wolkowica, wobec nie posiadania przez cech „czym się zabawienia” (12 V 1710): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Macieja Fijaka, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony, za ofiarowanie cechowi przez nią „lichtarzy z parą świec przed obraz Najświętszej Panny Pociesznej, na ozdobę tego ołtarza” (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego, tj. (167) Franciszka Semelusa, ..., według „rozkazu zapisania go tak” przez braci cechowych, wobec „słyszenia rzeczy mądrej i rezolutnej” przez braci cechowych, „mianowicie że danie trzech funtów wosku na świece” przez petenta, „.... jako rzeczenia tego

---

słowa” przez petenta przed cechem (1757), tj. (34) Andrzeja Fiedora, według „Chwały Boskiej, bez przeszkody cechu i na każdy rok przyobiecał po pół funta wosku, w tę nagrodę cech onemu przysłużył, że onemu zezwoli w państwie żywieckim kupować bydło” (5 III 1721): KCRz; wpisy pełne do cechu tkackiego, tj. (28-29) z uwolnieniem ze wszelkich służb, „w nagrodę za 30 zł” ofiarowanych przez byłego cechmistrza cechowi, których ten nie może mu zwrócić, z wadium przyjęcia do tej konfraterni, ale już bez kosztów, poza czterema funtami wosku na Chwałę Bożą innego jego syna z Anną Wiszynszonką, gdyby zmarł teraz przyjmowanego, tj. Antoniego Niewiadomskiego, syna Franciszka Niewiadomskiego, przez dwa lata cechmistrza (5 XI 1750), tj. (98-99) z powinnością służenia Józefa Namysłowskiego, z możliwością majstrowania po roku i sześciu tygodniach, z racji darowania cechowi „księgi do pisania” przez Pawła Namysłowskiego, jego ojca, cechmistrza (6 I/1769): KCT, s. 47, 79-80; wpisy pełne do cechu zbiorowego, tj. ... do starego stołu, bez służb Sebastiana Szczyglińskiego, starego cechmistrza kowalskiego, zajmującego się kupiectwem wina, wobec kupienia „nakrycia cechowego” (21 XI 1765), tj. z powinnością służenia tylko zwyczajnych służb Andrzeja Pachewicza, wobec „sprawienia swoim kosztem i dania cechowi nakrycia pogrzebowego” przez Józefa Pachowicza, jego ojca, cechmistrza (1769), tj. z wolnością z wszelkich służb, za stary stół Mateusza Skorzakiewica, wobec „wykonania i podarowania cechowi frędzli, w odpowiedzi na potrzebę frędzli do nakrycia pogrzebowego” przez Bartłomieja Skorzkiewica, jego ojca (31 V 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; wpis „przypowiedzenia” do cechu zbiorowego za brata zupełnego Antoniego Kralowskiego, wobec „deklarowania sprawienia cechowi zacnego nakrycia pogrzebowego” przez Katarzynę Wilchelmową, jego matkę, starą siostrę cechową (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże; wpis uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, od której służby stołu bycie go wolnego Józefa Obtulowicza, wobec „nie posiadania” przez cech „czym się wiktować przy podejmowania towarzyszy wędrownych z Niemiec” (9 XI 1741): KGT, 1.

<sup>2014</sup>Argument ten spotkać można np. we wpisie (8) po oddaniu „przypowiedniego” zwyczajnego i na misterię w cechu tkackim, a według zapytania „czy z służbami, czy bez służb, tj. bez służb, bo służenie u jezuitów i nie możliwość służenia cechowi” Józefa Obtulowicza (6 VII 1746): KCT, s. 38.

<sup>2015</sup>Dowodzi tego m.in. wpis w celu gospodarczym w cechu zbiorowym Jana Miarczeyskygo, bez służb, z miejscem za stołem cechmistrzowskim, wobec względu cechu na jego „zostawanie w służbie u dziedzicznego pana” (16 XI 1770): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2016</sup>Zob. wpis do cechu kuśnierskiego Balcera Łuscka, brata sukienniczego i tkackiego, wobec „upodobania sobie” przez niego „kuśnierstwa” (1 II 1712): KCKu, 1.

<sup>2017</sup>Por. wpis (202) „przypowiadania” z odprawieniem uczniowskiego w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał, jak się /petent/ będzie dobrze przysługiwał” (1765): KCRz.

<sup>2018</sup>Jest to obecne we wpisach w cechu tkackim, tj. wpisie (58) „z życzliwości rodzicielskiej”, z zakończeniem „wkupna”, ze wszystkimi kondycjami należącymi, tj. służbami i wędrowką, z wydatku dawniejszego ojca, posiadane go za Szymona Doboszowica, cechmistrza, tylko należenie uspokojenia skarby i kolacji, z uspokojeniem kolacji, by skarbonę uspokoić w tym samym roku, tj. Karola Błaszńskiego, syna Antoniego Błaszńskiego (19 IV 1762), tj. we wpisie (183) za całych i zupełnych braci, z zapisaniem ich w rejestrze misterium, według obyczaju i należyłości, z uwolnieniem ze wszystkich służb, /z uwolnieniem/ „z miłości ojcowskiej, chyba żeby innych nie stawało kiedykolwiek do usług braci, to powinność posłużenia”, z uwolnieniem z wędrowki, nie od gospody Michała i Sebastiana Mikuszowskich, synów Pawła Mikuszowskiego, brata i cechmistrza starego (/20 V 1739/): KCT, s. 62, 119-120.

<sup>2019</sup>Ta jako argument wystąpiła np. we wpisie za brata całego cechu kuśnierskiego dla robienia kunsztu, „że małoletni”, więc z uwolnieniem z palenia świec, służenia stołowi, wędrowki, z powinnością dawania exeteris, dopiero aż po 10 roku Józefa Hylńskiego (12 I 1769): KCKu, 2, s. 15.

<sup>2020</sup>Egzemplifikują to wpis uwalniania z wędrowki w cechu krawieckim Jana Wantulowicza, sieroty po ojcu, „za instancją braci, mających wzgląd na jego matkę, zostającą w sieroctwie” (26 XII 1764): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; czy wpis do cechu zbiorowego, z uwalnianiem z każdej służby Marcina Obtulowicza, /z uwolnieniem/ „jako zostającego przy matce” (/17 III 1753/): *Katalog panów braci zakupna ze służb starego stołu, tudzież i ze świec palenia przed ołtarzem sławnego cechu, do których mówię wierszem prostym*, w: KCZ, 1.

<sup>2021</sup>Aspekt taki porusza m.in. wpis uwalniania z wędrowki w cechu krawieckim Kazimierza Rybarskiego, wobec „zważenia” przez cech „na jego ułomność” (5 II 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; wpis uwalniania do śmierci ze starego cechmistrzostwa w cechu kuśnierskim Tomasza Hybiniego, wobec jego problemów ze wzrokiem (19 I 1746): KCKu, 1; wpis (7-8) do cechu tkackiego, z powinnością

- pokazania majstersztyku jak zacznie majstrować, /do średniego stołu/, uwolnionego, wobec „słabości ..., aby do szkody i winy nie przyszło za pewną kwotę” Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.
- <sup>2022</sup>Jest to widoczne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Katarzyny Krantowej, żony nie żyjącego już Jana Kranta, wobec „widzenia” przez cech „potrzeby zmarłej duszy” jej męża (18 V 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2023</sup>Tak było np. w przypadku wpisu Kazimierza Rybarskiego, uwalnianego z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej, ... za jego prośbą, mimo początkowej niechęci do pozwolenia na ową dymisję, chociaż petent przedkładał ku jej zasadności różne racje (3 XI 1744): KGKo.
- <sup>2024</sup>Dla przykładu zob. wpis (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, z wyznaczeniem mu majstra przez braci starszych i średnich, w opozycji do „kontrujących” wybór młodszych (28 V 1752): KCT, s. 88-89. O zwalczaniu sporów, głosowaniu większościowym na schadzkiach w Przeworsku, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 90.
- <sup>2025</sup>Mowa jest o tym w opisie wyboru na funkcję „balcesorów” w gospodzie kowalskiej Jakuba Rybarskiego, Franciszka Miodonskiego ... (30 I 1744): KGKo.
- <sup>2026</sup>Taki obrót sprawy reprezentuje opis ustępowania z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej Jakuba Nowotarskiego (3 II 1745): Tamże.
- <sup>2027</sup>Ustalenia takie zawierają w cechu krawieckim: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; czy (354) dekret w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów szewskich we wsiach, ustalony w toku narady braci starszych (15 III 1710): KCSz, 1, s. 109.
- <sup>2028</sup>Taką wprost zawierają wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza ..., wobec „przychylności cechu” (27 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Sebastiana Chmielarskiego ..., wobec „nie bycia mu” /przez cech/ „odległym, ale przychylnym” (6 XI 1753): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Katarzyny Krantowej ..., „z wielką chęcią” /cechu/ (18 V 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Wojciecha Pantoflinskiego, dewocyjno-gospodarczym Weroniki, jego żony ..., wobec „miłego afektu” /cechu/ (?/ I 1757): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2029</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Woyciechowskiego ..., wobec powinności bycia ku niemu „miłości braterskiej” (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2030</sup>W tym celu spójrz na wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Kalisza ..., „z miłej chęci” cechu (18 III 1770): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; zapis w księdze cechu krawieckiego, wobec „miłości”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. ... aby w rocznej okupacji posiadania /przez petenta/, tj. „exeterys” przez Jana Doboszowica ..., wobec „uczynienia powagi” jego ojcu przez cech (16 II 1751), czy uwalniania ze starego cechmistrzostwa Tomasza Hybinskiego, wobec „łaski” cechu (19 I 1746): KCKu, 1; wpis pełny do cechu piekarskiego, z uwolnieniem z wszelkich cechowych służb, tj. Jana Miarcenckiego ..., wobec „miłego przyjęcia” przez cech (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Kazimierza Slizowicza ..., wobec „wdzięcznego przyjęcia” przez cech (22 II/ I 1739): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Psocki ..., wobec „dobroduszności i hojności” cechu (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis (56) czasowego uwalniania ze służb w cechu szewskim Jędrzeja Skorupki, wobec „chęci uczynienia łaski” przez cech (?/): KCSz, 1, s. 39; wpis (100) do średniego stołu cechu tkackiego Józefa Namysłowskiego..., wobec „miłości i łaski” cechu (16 X 1773): KCT, s. 80; wpis za stary stół cechu zbiorowego Szczepana Woyciechowskiego ..., wobec „miłego i wdzięcznego” przyjęcia przez cech (28 I 1774): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 9; wpis pełny do cechu zbiorowego, z powinnością służenia Józefa Jaraszowica ..., wobec „wdzięcznego przyjęcia” przez cech (27 II 1764): *In nomine ...*, w: tamże; zapis statutu gospody kowalskiej, w którym mowa jest o możliwości skupienia się z „szynkarstwa” przez towarzysza, „jak będzie miał łaskę u towarzyszy, że nastąpi na jego miejsce inny towarzysz”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).
- <sup>2031</sup>Przykład taki stanowią wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Wawrzyńca Pawłkowica ..., wobec nie zabrania przez cech „przywiezienia sobie furki” przez petenta, „jeśli go było na to stać” (20 III 1755), tj. Szymona Pawłuskowica ..., wobec „nie negowania” przez cech oczekiwania przez petenta „przywożenia sobie zboża” (30 XI 1752): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2032</sup>To z kolei widać we wpisach w cechu tkackim, tj. (158) w celu dewocyjnym Jana Słowinskiego ..., wobec odpowiedzi cechu, by się nie obawiał o możliwość ściągania od niego więcej, ponad jego oczekiwanie, aby go miano „pociągać do interesów cechowych, ponad po cesarskim na Chwałę Boską” (6 XI /1745?/), tj. (163-164)

---

w celu dewocyjnym Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (udział cechu w pogrzebie) na jego żonę ..., wobec pokazania przez cech jego „gotowości” do przybycia do Rychwałdu na pogrzeb jego lub jego żony (2 X 1747): KCT, s. 109, 111-112; we wpisie za całego towarzysza do gospody tkackiej Gabriela Fabiańczyka ..., wobec „uczynienia mu w jego chęci wołą towarzyszy ...” (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego/): KGT, 1.

<sup>2033</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Katarzyny Wydzkowej ..., wobec „dobrowolnej woli cechu” (18 VII 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>2034</sup>Zob. też wspomniany już wpis (198-199) w cechu tkackim wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny, wobec pozwolenia „mocą cechową” na wpis za magistra konfraterni, z zasiadaniem w stole młodszym, prosto, jak dorośnie, „bez przeszkody braci teraz i na potem”, z uwolnieniem z wędrownki, z wszystkich służb, z służeniem, gdy innych nie będzie stawało, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>2035</sup>Te wystąpiły m.in. we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Antoniego Sznydrowica, z pozwoleniem mu przez cech na przewożenia „fur różnych zbóż, tylko będzie powinien postępować, jak rozkazują cechowe prawa” (2 III 1770): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy w statucie cechu szewskiego, gdzie mowa była o pozwoleniu na korzystanie z prerogatywy gospodarczej, wobec „wkupienia się do cechu”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20).

<sup>2036</sup>Widać to we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jana Kantego Rydla, wobec „chętej akceptacji” przez cech (18 II 1756): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 9.

<sup>2037</sup>Przykładowo, na temat ten informacji dostarczają wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Jakuba Ostrowskiego ..., wobec „znalezienia sobie” przez niego „łaski w cechu, że pozwolenie mu” przez cech „na jego sprzedaż na rynku” (17?/ VI 1762): *In nomine* ..., w: tamże; wpis uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Michała, Sebastiana Mikuszowskich, wobec „znalezienia sobie” przez nich „tej łaski u Pana Boga Wszechmogącego, ojca gospody, przysiadków, towarzyszy starszych, towarzyszy, że jest wolny ...” (5 VI /1742/): KGT, 1; w kwestii możliwości skupienia się z „szynkarstwa” w gospodzie kowalskiej przez towarzysza, „jak będzie miał łaskę u towarzyszy, że nastąpi na jego miejsce inny towarzysz”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).

<sup>2038</sup>Zob. jeszcze raz wpis (198-199) w cechu tkackim wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny, wobec pozwolenia mocą cechową na wpis za magistra konfraterni, z zasiadaniem w stole młodszym, prosto, jak dorośnie, „bez przeszkody braci teraz i na potem”, z uwolnieniem z wędrownki, z wszystkich służb, z służeniem, gdy innych nie będzie stawało, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego ... (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>2039</sup>Zapisy takie zawiera inwentarz dóbr żywieckich z 7 IV 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (13). Dla porównania w cechu rzeźników kęckich, według ich statutu z 1563 r., pozwolenie na zostanie mistrzem należało do starszych, według chęci zostającego, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 106.

<sup>2040</sup>W tym celu przeanalizuj zapis w księdze cechu krawieckiego, o awansie z młodszego do średniego stołu według „nakazu” cechmistrza, braci cechowych: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis uwalniania z palenia świec w cechu kuśnierskim ... Mateusza Butora, „co i zapisać kazali” (1 III 1773): KCKu, 2, s. 107; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Franciszka Szymelinskiego, „przyjętego i zapisanego” według „rozkazu” cechu (/11 XI 1756/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis (167) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Semelusa, ..., według „rozkazu zapisania go tak” przez braci cechowych, ... (1757): KCRz; wpis (330) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca, z „nakazaniem” cechu sześciotygodniowej wysługi dla oddania pieniędzy, oddania ich majstrowi (1695): KCSz, 1, s. 103; wpis do starego stołu w cechu zbiorowym Marcina Kochanskiego ... „i tym zapisem stwierdzić rozkazał cech” (/28 I 1774/): *Druaga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 9; Komonieccki, *Chronografia* ..., s. 372-373 (5) (16, 21 VI 1712), s. 547.

<sup>2041</sup>Chodzi np. o uchwały starszych, zob. Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 83.

<sup>2042</sup>Jest to dostrzegalne m.in. we wpisach w celu dewocyjno-gospodarczym w cechu tkackim, tj. (75) Gabriela Kubieszy ze wsi Sporysza, Jana Kubieszy, jego syna, „robiącego płótna w domu ...”, z pozwoleniem na wykonywanie rzemiosła w domu, „dla wygody gromady, sąsiadów”, z zabronieniem im przez cech „kupowania przędzy i przenoszenia jej za granicę” (4 II 1751), tj. (155) (dla kupczenia płótnem robionym przez braci cechowych lub kupowanym od nich) Szczepana Hylinskiego, z nie pozwalaniem przez cech na „przywożenie” przez niego „płótna skądinąd” (3 II 1740): KCT, s. 69, 107.

- <sup>2043</sup>Opcję taką reprezentuje przykład, gdzie ... wobec nie niezaprzeczenia, ale aprobowania na trzeci rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica przez urząd (8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39; czy ten, gdzie „nie wzbranianie osobiście, ale osobiście poświadczanie” /nauki/ z listu dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?! edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrówki?! u kuśnierzy bieckich (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.
- <sup>2044</sup>Poświadczają to wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nie żyjącego już Macieja Fijaka, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony, /z życzeniem/ cechu „... której duszy niech Pan Bóg da wieczny odpoczynek i żoncy jego żyjącej zdrowie długoletnie i szczęśliwe w tym dworze panowanie” (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (156) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Józefa Miodonskiego, z tą racją, by Wincenty, jego ojciec „był między nami, któremu niech Pan Bóg da niebo” (12 XII 1740): KCT, s. 108; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jana Mękinskiego, jego żony, z winszowaniem im przez cech „wszystkich szczęśliwych sukcesów” (31 I 1765): *Punkt drugi ...*, w: KCZ, 1; aprobowania w cechu kuśnierskim, tj. na cechmistrza Tomasza Obtulowica, z życzeniem mu „... nieśmiertelnej sławy u ludzi, ale u samego sprawcy sprawiedliwego miłosierdzia” (1762), tj. na trzeci rok cechmistrza Tomasza Obtulowica, z życzeniem mu „zdrowia” (8 II 1763), na czwarty rok cechmistrza Tomasza Obtulowica, z życzeniem mu „wszystkiego dobrego, aby się tak rządził, jak rządzi ...” (31 I 1764): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>2045</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Grzegorza Białkowicza, „który zapis, aby mu trwał i był jemu na duszne zbawienie, według zasługi i Matki Najświętszej Pociesznej, którego lubo jako półbrata wspierała raczyła i wspomagała, aby mógł na zupełny cech sobie zarobić” (24 XI 1739): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2046</sup>Przykład taki reprezentuje wpis (5) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Wojciecha Mrowcza, z życzeniem mu przez cech „wszystkiego błogosławieństwa” (22 VII 1778): KCT, s. 36.
- <sup>2047</sup>Stanowią o tym m.in. wpisy do cechu piekarskiego, tj. w celu dewocyjnym Nikodema Madeya (1 VI 1772), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Ignacego Studenckiego (30 VI 1777): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; wpis (172) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Katarzyny Słowiak (/20 III 1749/): KCT, s. 115; wpis do starego stołu do cechu zbiorowego w celu dewocyjnym Franciszka Linczowskiego (/14 VI 1753/): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2048</sup>Dowodzi tego np. wpis póki co dewocyjny do cechu piekarskiego, z możliwością jego rozszerzenia na pełny, gdy pojawi się na jego miejsce inny do przyjęcia za „półbrata”, tj. Jerzego Schotta, mieszczanina i obywatela bielańskiego, uprawiającego rzemiosło piekarskie, jeżdżącego do Żywca w celach sprzedaży wyrobów piekarskich, według jego żądania przyjęcia za brata całego, zupełnego, z nie pozwalaniem przez cech póki co na pełny awans ... (21 I 1728): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2049</sup>Dla porównania chodzi np. o pozwolenie cechu na przyjęcie do nauki przez mistrza według statutu cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; cechu na ulokowanie ucznia w warsztacie przez mistrza według ustawy cechu krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 13; mistrza na egzamin czeladniczy wyzwalanego w Tarnowie, zob. S. Wróbel, *Z problematyki szkolenia zawodowego w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 6, z. 43: „Prace Historyczne”, 1972, s. 184-185; mistrza na wyzwolenie według statutu cechu rzeźników rybnych z 1624 r., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 21; czeladzi na przyjęcie czeladnika do towarzyszcy, a towarzysza do mistrzów według 18. i 19. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 18, 48, 59; „pani” na przyjęcie 11 mieszczan z Sokołowa według potwierdzenia dawnych przywilejów cechu szewców sokołowskich z 14 maja 1710 r., zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 278; Benedykta Grabińskiego, właściciela miasta na przyjęcie 15 mieszczan z Sokołowa według statutu cechu szewców z 13 kwietnia 1775 r., zob. tamże, s. 271, 275; cechu na przyjęcie na majstra w cechu szewców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 89; „robienia jako brat” według 14. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; wszystkich mistrzów na uchylene od cechmistrzostwa według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 89.
- <sup>2050</sup>Zwróć uwagę na wpis do cechu zbiorowego Mateusza Niewiadomskiego, z pozwoleniem mu przez cech na „wszelki handel służący cechowi” (/29 I 1766/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2051</sup>Zob. też przykładowo wpis do cechu piekarskiego Marcina Optuły, z pozwoleniem mu przez cech na „kupczenie zbożem” (5 IV 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy do cechu rzeźniczego, tj. (34) Andrzeja Fiedora, według „Chwały Boskiej, bez przeszkody cechu i na każdy rok przyobiecał po pół funta wosku, w tę nagrodę cech onemu przysłużył, że onemu zezwoli w państwie żywieckim kupować bydło” (5 III 1721), tj. (89) Laurentego Lavckiego, ..., „z tą wymową”, że pozwolenie mu „kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze

---

w państwie żywieckim, ..." (2 III 1731): KCRz; wpis (150) do cechu tkackiego Mateusza Chylńskiego, z pozwoleniem mu przez cech na kupowanie „różnych płócien ..." (5 II 1740): KCT, s. 105; wpis do cechu zbiorowego Jana Czeszki, z pozwoleniem mu przez cech na „wszelki handel służący cechowi" (14 I 1767): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2052</sup>Zob. wpis /do cechu piekarskiego, dla wolnej wszędzie sprzedaży pierników/, tj. Antoniego Moderskiego, z pozwoleniem mu przez cech na „wolną sprzedaż pierników wszędzie" (20 VII 1757): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego (dla ślusarstwa) Jakuba Ostrowskiego, z pozwoleniem mu przez cech na jego „sprzedaż na rynku, za poprawą wkupną" (/7?/ VI 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; pozwolenie w cechu szewskim na korzystanie z prerogatywy gospodarczej, wobec „wkupienia się do cechu": Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20).

<sup>2053</sup>W tym celu zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Zychewicza, z zgodą cechu na „przyjęcie" go i „zapisanie do katalogu" (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z wolnością używania profesji „jak najlepiej" Pawła Cybulskiego, z pozwoleniem cechu na /owo „wkupno"/, na „zapisanie" go „w księdze" (15 VII 1778): KCKu, 3; wpis (255) zjednywania zastępcy do służby w cechu szewskim za Jakuba Gnitkę, z pozwoleniem przez cech na to i na „zapisanie" tego (1651): KCSz, 1, s. 82; wpis (49) pełny do cechu tkackiego, z „przyjęciem" przez cech i „dopuszczeniem do zapisu", z uspokojeniem wędrownki, tj. Jakub Cubńskiego (26 II 1759): KCT, s. 58; wpis pełny do cechu zbiorowego Pawła Cybulskiego, z pozwoleniem cechu na /owo „wkupno na magistrostwo"/ i „dopuszczeniem do zapisania, co przyjęto i zapisano jest" (15 VII 1778): *Protokół cechu kuśnierskiego, w którym zapisywać się będą wszyscy magistrowie wkupujący się na magistrostwo do sławnego cechu zupełnego /1778- inną ręką/, w: KCZ, 2.*

<sup>2054</sup>Taki obrót sprawy przybrały wpis uwalniania z palenia świec w cechu kuśnierskim Mateusza Butora, z „rozkazaniem" przez cech „zapisania" tego (1 III 1773): KCKu, 2, s. 107; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Błażeja Mrowieckiego, z pozwoleniem przez cech na „zapisanie" go „do uchwał cechowych" (20 X 1726): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (167) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Semelusa, „nie dla używania rzemiosła, ale dla samego duszy zbawienia", według „rozkazu zapisania go tak" przez braci cechowych, ... (1757): KCRz; wpis (114) pełny do cechu szewskiego Szymona Pichutka, z pozwoleniem przez cech na „zapisanie" tego „do uchwał cechowych" (/19 X 1683/): KCSz, 1, s. 54-55; wpis (68) do cechu tkackiego, jako „mistrzowczyka", z „rozkazem" cechu na „zapisanie" go, z powinnością usłużenia wszystkich służb, „jeżeli kiedykolwiek była tego potrzeba", z uspokojeniem wędrownki, tj. Szymona Mizerskiego (10 III 1765): KCT, s. 66.

<sup>2055</sup>Egzemplifikują to np. wpis (73) odprawiania na cztery lata uczniowskiego w cechu rzeźniczym od Marka Hazuki przez Franciszka Studenta, także i rękojmi „jako się zgodzili" Bartłomiej Sklorz i Tomasz Hazuka (1729): KCRz; wpis (330) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca, z „nakazem" przez cech, aby nadrobił sześć tygodni w celu oddania pieniędzy, wypłacił je majstrowi (1695): KCSz, 1, s. 103; wpis wyzwolenia z nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbńskiego, przez Michała Urbńskiego, jego brata, z pozwoleniem przez cech temu ostatniemu, aby wyzwalany przez 14 tygodni „robił u niego ..." (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpis Matiasa Jeziernego, /z Oświęcimią osiadłego w Żywcu?/, z pozwoleniem mu przez cech na „oddanie listu dobrego urodzenia ..." (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.

<sup>2056</sup>Przykładowo zob. „casus" (92) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, między Walentym Pawełkiem, „strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, ..., tedy żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego siedem funtów wosku i achtel piwa, na co pozwala cały cech" (1731): KCRz.

<sup>2057</sup>Obecność tego dostrzec można we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Franciszka Boczkowskiego, syna Macieja Boczkowskiego, cechmistrza, „za konsensem" cechu (/27?/ IV 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; we wpisie wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Gabriela Jeziernego, syna Mateusza Jeziernego, brata starszego, „za pozwoleniem" cechmistrza, cechu (4 V 1707): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Franciszka Jeziernego, „mistrzowczyka", z pozwoleniem przez cech na „przywożenie" przez niego, „jako mistrzowczykowi, różnego zboża dla potrzeby piekarzom" (20 XI /1721/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (176) dania „przyповідniego" w cechu szewskim, co do pełnego przyjęcia Mikołaja Tomala przez Jana Tomalę, jego ojca, z pozwoleniem na to przez cech i daniem „zapisania" tego przez ów „do uchwał" (5 XI 1652), zob. wpis (187) Jana Golaszkowicza, w którym Jan Tomala wymieniony został jako cechmistrz szewski (6 XI /1637?/): KCSz, 1, s. 66-67, 69.

<sup>2058</sup>Wynika to np. z treści wpisu w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Ludwika Weychera, dominikanina, kapelana jego wielmożności hrabiego, „... jaśnie panów magistrów kunsztu krawieckiego, lubo niegodny ..." (4 VI 1738): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2.

- <sup>2059</sup>Zapis taki pojawił się np. we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Reginy Woyciechowskiej, wkupywanej przez Walentego Woyciechowskiego, wdowca po pierwszej żonie, a jej męża, „półbrata”, ... z pozwoleniem cechu na to i „żeby jej tak było wolno, jak i pierwszej”, wobec „widzenia” przez ten „grzeczności i uczciwości” wkupującego ją (16 V 1756): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2060</sup>Można na to natrafić we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Zychiewicza, wikarego i „komendarza” kościoła żywieckiego, „prebendarza św. krzyża”, promotora św. różańca, za zgodą cechu przyjmowanego i zapisywanego „do katalogu cechowego”, poczytywana przez niego jako spotykające go „szczęście” (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Psotki, kapelana z Żywca, wikarego i „mansionarza” żywieckiego, „wdzięcznego” za pozwolenie na przyjęcie (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (89) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Laurentego Lavckiego, ..., „z tą wymową”, że pozwolenie mu „kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze w państwie żywieckim, z przyobiecaniem tej opłaty” przez petenta cechowi w „tę nagrodę” i posiadaniem jej zapłacenia „na każdy rok” (2 III 1731), por. (88) Laurenty Lavcki, jako współzabijający woła w Pietrzykowicach, który zachorował z powodu połknięcia gwoźdźca ... (1731): KCRz.
- <sup>2061</sup>Widać to we wpisie (310) uwalniania z ostatniej służby w cechu szewskim, do mar Jakuba Wargulskiego, Stanisławów Donatów i Szymona Miodonowica, ... „z konsensem” cechu (/11 X 1690/): KCSz, 1, s. 97.
- <sup>2062</sup>Tego z kolei dowodzi wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Wojciecha Pawełkiewicza, z pozwoleniem przez cech /na/ przyjęcie i zapisanie jego i jego poprzedników, tj. w sumie trzech petentów (/15 VI 1775/): *Zapisy panów półbraci 1755*, w: KCZ, 1.
- <sup>2063</sup>Przykładowo zob. wpis (62) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka, męża stającej Zofii Sklorz, ..., według jej „pozwolenia wkupienia się go na trzy lata” (?/): KCRz.
- <sup>2064</sup>Wskazuje na to m.in. wpis w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, ..., zostającego uczniem Marcina Ostrowskiego, ... z pozwoleniem przez cech ... (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, przyjmowanego do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego (25 I 1778) /w: *Księga pierwsza, w której to zapisywać się mają wszyscy uczniowie do uczenia idący*, w: KCKr, 4/.
- <sup>2065</sup>Widać to np. we wpisie wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim nie po trzech a po dwóch latach Józefa Studęckiego, ... za zgodą cechu (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2066</sup>Dowodem tego jest wpis w cechu krawieckim Marcina Wołkowicza, z „konsensem” cechu (17 XI 1769), por. wpis Marcina Wołkowica, przyjmowanego za brata zupełnego krawieckiego, z powinnością służenia wszelkich służb, odprawienia wędrowni (?/ IV 1767): *Katalog, w którym ...*, w: Tamże, s. 27, 29.
- <sup>2067</sup>Wystarczy przytoczyć przykład wpisu w cechu krawieckim Marcina Obtułowicza, już „półbrata”, za zgodą cechu (27 XI 1772): *Katalog półbraci ...*, w: Tamże; czy wpisu (144) do średniego, starego stołu w cechu tkackim w większym celu religijnym Dominika Pawluskiewica, już „półbrata”, ... za aprobatą cechu (27 II 1760): KCT, s. 102.
- <sup>2068</sup>Sprawdź wpis poprawy „wkupna” w cechu piekarskim dla kupczenia zbożem, kaszą i sprzedawania na rynku Michała Rydzkiewicza, z pozwoleniem na to cechmistrza (/za Jędrzeja Gał., cechmistrza/), por. wpis Michała Rydzkiewicza, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjno-gospodarczym (dla przywiezienia sobie furki zboża wobec potrzeby lub i kaszy dla wdowy cechowej i całego pospólstwa) (/16 lub 18?/XI 1768): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego (dla ślusarstwa) Jakuba Ostrowskiego, z pozwoleniem mu przez cech na jego „sprzedaż na rynku, za poprawą wkupna” (?/ VI 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2069</sup>Prześledź wspomniany już „casus” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, na co nie twierzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „zaś drugą racją pozostawiają sobie strona Ojcowa na dewotę, tj. odmowę, a że będzie miał całą zniewagę od tamtejszego cechu, na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731): KCRz.
- <sup>2070</sup>Przykład tego stanowi wspomniany już wpis (198-199) w cechu tkackim wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny, wobec pozwolenia mocą cechową na wpis za magistra konfraterni, z zasiadaniem w stole młodszym, prosto,



---

jak dorośnie, „bez przeszkody braci teraz i na potem”, z uwolnieniem z wędrowności, z wszystkich służb, z służeniem, gdy innych nie będzie stawało, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego ..., wobec pozwolenia mocą cechową (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>2071</sup>Zob. też wpis (256) zjedwania w cechu szewskim Walentego jako zastępcy do służenia aż do mar przez Jana Miekinę, za pozwoleniem cechu na to (1652): KCSz, 1, s. 83.

<sup>2072</sup>Egzemplifikacją tego jest wpis uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, podatkowej, do więźniów i innych w cechu piekarskim, oprócz do ciał noszenia, „także jeżeliby który z młodszych miejsce poręczył, lub jeżeliby był za granicą, nie będzie się miał od wszelkiej usługi wzbraniać”, tj. Macieja Suskiego, z pozwoleniem przez cech „zapisania mu tej służby” (3 II 1740), por. wpis Macieja Suskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej, z powinnością służenia innych służb piekarskich (16 XI 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>2073</sup>Wystąpiło to np. we wpisie do starego stołu cechu zbiorowego Marcina Kochańskiego ... „i tym zapisem stwierdzić rozkaz!” cech (28 I 1774): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 9, por. wpis Marcina Kochańskiego, przyjmowanego za stary stół cechu zbiorowego (31 I 1772) /w: *In nomine* ..., w: tamże/.

<sup>2074</sup>Dowodzą tego wpisy na cechmistrza w cechu kuśnierskim, tj. na półtora roku Tomasza Obtulowica, aprobowanego „mocą i władzą swoją” przez urząd „na wodza i gospodarza” cechu (8 VII 1760), tj. Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd na cechmistrza (1762), tj. na trzeci rok Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd na 1763 rok (8 II 1763), na czwarty rok Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd (31 I 1764), tj. Tomasza Obtulowica, przyjmowanego na cechmistrzostwo przez urząd radziecki i wójtowski (19 I 1765): *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39.

<sup>2075</sup>Jednym z przykładów takiej relacji jest wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, za „zezwoeniem braterskim” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z wolnością używania profesji jak najlepiej Pawła Cybulskiego, z pozwoleniem mu przez „wszystkich” na to i „do księgi zapiąć przyjęciem” (15 VII 1778): KCKu, 3; wpis /do braterstwa cechu piekarskiego/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi, z pozwoleniem na to przez „cech zupełny”) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2; w cechu rzeźniczym wspomniane już „casusy” (87), tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ..., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731), tj. fakt (92) między Walentym Pawełkiem, „strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił winę przy cechu i z tych krów cech nie miał dokumentów nie wiedząc, tedy żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego siedem funtów wosku i achtel piwa, na co pozwala cały cech” (1731), wpisy, tj. (34) w celu dewocyjno-gospodarczym Andrzeja Fiedora, według „Chwały Boskiej, bez przeszkody cechu i na każdy rok przybiecał po pół funta wosku, w tę nagrodę cech onemu przysłużył, że onemu zezwoli w państwie żywieckim kupować bydło” (5 III 1721), tj. (167) w celu dewocyjnym Franciszka Semelusa, ..., według „rozkazu zapisania go tak” przez braci cechowych, ... (1757), tj. (221) przypowiedzenia, wyzwolenia, wkupienia do cechu ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka przez Grzegorza Żurka, jego ojca oraz jego drugą żonę, według „postanowienia i zgodliwej umowy całego cechu”, z powinnością służenia przez petenta „do rekwijnych rzeczy i do pogrzebu” (18 III 1777): KCRz; wpisy w cechu szewskim, tj. (304) pełny, z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Wojciecha Łuszczka, ... z pozwoleniem „zupełnym zgromadzenia ...” (25 V 1689), tj. (256) zjedwania zastępcy do służenia przez Jana Miekinę, z pozwoleniem „braci starszej i młodszej” (1652): KCSz, 1, s. 83, 95; wpis Matiasa Jeziornego /z Oświęciami osiadłego w Żywcu?/, z pozwoleniem mu przez „braci starszych i młodszych cech na oddanie listu dobrego urodzenia ...” (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego* ..., MŻ-dep/19.

<sup>2076</sup>Zapis taki, a mianowicie o wyzwoleniu się członków cechu/zgody cechu na dwa kamienie łoju ... /obciążające ich/ cech zamiast korzystających z wolnicy rzeźników zamiejscowych/wolniarzy znalazł się w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 IV 1712 r.: *Inwentarze 1712*, s. 22 (13).

<sup>2077</sup>Upoważnia do tego wpis poprawy „wkupna” w cechu piekarskim dla kupczenia zbożem, kaszą i sprzedawania na rynku Michała Rydzkiewicza, z pozwoleniem na to cechmistrza, „za wiadomością braterską” (/za Jędrzeja Gał., cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>2078</sup>Widać to w opisie w księdze cechu krawieckiego ... awansu ze średniego do starego stołu według „nakazu” cechmistrza, braci cechowych: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; we wpisie uwalniania z palenia świec, /stołowej/ w

- cechu kuśnierskim Tomasza Hyblńskiego, za pozwoleniem „braci starszych, cechmistrza młodszego, młodszych” (19 IV/ 1711): KCKu, 1; w opisie ... m.in. obierania za „balcesorów” gospody kowalskiej Jakuba Rybarskiego, Franciszka Miodonskiego, z „rozkazem” cechmistrza, co do postania dwóch braci do urzędu i z napisaniem „aprobacji od cechu całego ...” (30 I 1744): KGKo.
- <sup>2079</sup>Praktyka tego typu wystąpiła np. we wpisie (115) pełnym do cechu szewskiego, z uwolnieniem ze służb Wawrzyńca Fabrowicza, ... za pozwoleniem „zacnych braci starszych” (22 X 1683): KCSz, 1, s. 55.
- <sup>2080</sup>Egzemplifikuje to np. wpis /do cechu piekarskiego, dla wolnej wszędzie sprzedaży pierników/, tj. Antoniego Moderskiego, z pozwoleniem na „wolną sprzedaż pierników wszędzie przez magistrów starszych i młodszych”, z pozwoleniem w sprawie listu „braci starszych i średnich” (20 VII 1757): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2081</sup>Dla zobrazowania tego zob. wpis (73) odprawiania na cztery lata uczniowskiego w cechu rzeźniczym od Marka Hazuki przez Franciszka Studenta, także i rękojmi, „jako się zgodzili” Bartłomiej Sklorz i Tomasz Hazuka (1729): KCRz.
- <sup>2082</sup>Wystarczy przytoczyć tu wpis (143) uwalniania z wszelkich służb w cechu tkackim syna Piotra Mazurkowica, za „dopuszczeniem i zezwoleniem” na to Jana Greniowica, służącego je, a mającego pierwszeństwo do uwolnienia z ich (26 II 1754): KCT, s. 101-102.
- <sup>2083</sup>Taka ewentualność wystąpiła we wpisach przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym, tj. we wspomnianym już (62) na trzy lata Grzegorza Żurka, męża stającej Zofii Sklorz, wdowy po Józefie Sklorzu, według jej „pozwolenia wkupienia się go na trzy lata” (/?/), tj. (132) na cztery lata ucznia Walentego Pawełka przez Franciszka Myszkę, za pozwoleniem ojca petenta (/?/), tj. (118) na cztery lata Pawła Pawełka, syna Pawła Pawełka przez Bartłomieja Miękinę, „za pozwoleniem” rodzica petenta (/za Bartłomieja Miękiny, cechmistrza/): KCRz; we wpisie (169) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Błażeja Łusckowica, za pozwoleniem „wszystkich braci i swojej matki” (10 XI 1664): KCSz, 1, s. 65; we wspomnianym już wpisie (198-199) w cechu tkackim wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molńskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny, wobec pozwolenia mocą cechową/ojca petenta na wpis za magistra konfraterni, z zasiedaniem w stole młodszym, prosto, jak dorosnie, bez przeszkody braci teraz i na potem, z uwolnieniem z wędrownki, z wszystkich służb, z służeniem, gdy innych nie będzie stawało, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molńskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>2084</sup>Przykładowo przyjmowanie do nauki w cechu krawieckim Kazimierza Rybarskiego, nastąpiło z zezwoleniem jego ojca na oddanie majstrowi-nauczycielowi „wirtla żyta, jęczmienia, połownika, pół... masła ...” (1 /IX/ 1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2085</sup>Jest o tym mowa we wpisie uwalniania z wszelkiej służby w cechu zbiorowym Ignacego Kolńskiego, z jego zezwoleniem na bycie „posłusznym dwa razy w roku po składce cechowej ...” (29 I /za Błażeja Mikuszowskiego, cechmistrza/): *Katalog wyzwoleń ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2086</sup>Dowodzą tego np. wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, z powinnością postępowania według „przywileju”, tj. Pawła Łuszczkiewicza, jeżeli będzie sobie pozwalał „przewozić zboże” (6 III 1775), czy Jędrzeja Studenckiego, jeżeli będzie sobie pozwalał „kupczyć zbożem” (18 IV 1775): *Druga część ...*, w: KCPie, 2.
- <sup>2087</sup>Dostrzec to można we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Ignacego Ostrowskiego, „jednogłośnie” (10 II 1721): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Franciszka Boczkowskiego, za „konsensem braci zupełnych starszego i młodszego stołu” (27?/ IV 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; we wpisach w cechu krawieckim, tj. w celu dewocyjnym Pawła Borowicza, za „konsensem starego i młodszego stołu” (29 V 1770), tj. uwalniania z wędrownki Mikołaja Ostrowskiego, z pozwolenia „starego i młodszego stołu, cechmistrza i braci” (9 XI 1770): *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 31-32; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Wojciecha Molńskiego, ... z pozwolenia „całego cechu” (30 I 1754): KCKu, 1; we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego, z wolnością używania profesji jak najlepiej Pawła Cybulskiego, z pozwoleniem mu przez „wszystkich” na to i na zapisanie „do księgi przyjęcie” (15 VII 1778): KCKu, 3; we wpisie póki co dewocyjnym do cechu piekarskiego, z możliwością jego rozszerzenia na pełny, gdy pojawi się na jego miejsce inny do przyjęcia za „półbrata”, tj. Jerzego Schotta, mieszczanina i obywatela bielańskiego, uprawiającego rzemiosło piekarskie, jeżdżącego do Żywca w celach sprzedaży wyrobów piekarskich, według jego żądania przyjęcia za brata całego, zupełnego, z nie pozwalaniem przez cech póki co na pełny awans ..., z pozwoleniem przez cech zupełny (21 I 1728): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; we wpisach w cechu szewskim, tj. (304) pełnym, z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Wojciecha Łuszczka, ... z pozwoleniem „zupełnym na zapis zgromadzenia ...” (25 V 1689), tj. (41) przyjmowania do nauki Stanisława Strunskiego, za pozwoleniem „braci starszej i młodszej”

---

(13 I 1693), tj. (351) w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, z przyzwolenia „braci /starszych i młodszych/ stołu” (1703): *Uchwały ...*, s. 36, 95, 108; we wspomnianym już „casusie” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fackie, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ..., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731), czy wpisie (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wkupienia do cechu rzeźniczego ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka przez Grzegorza Żurka, jego ojca oraz jego drugą żonę, według „postanowienia i zgodliwej umowy całego cechu”, ... (18 III 1777): KCRz; we wpisie (150) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Mateusza Chylńskiego, z pozwoleniem mu przez „braci starszych, średnich i młodszych na kupowanie różnych płócien ...” (5 II 1740): KCT, s. 105; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Marcina Ostrowskiego, za dozwoleń „kongregacji zupełnej braci” (28 I 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Mateusza Skawńskiego, za zgodą „tak starszych, jak i młodszych” (25 I 1762); *Zapisy panów półbraci 1755*, w: tamże; we wpisie uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej Pawła Miserskiego, przy „zupełnej zgodzie” (/za Józefa Wiszeńskiego, ojca gospodniego/): KGT, 1. Dla porównania zob. wpis do braterstwa krawców chodzieskich Jana Placka, „uczciwego”, który odbył się za konsensem wszystkich panów braci (6 I 1621): Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 57.

<sup>2088</sup>Świadczy o tym np. przywoływany już wpis (115) pełny do cechu szewskiego, z uwolnieniem ze służb Wawrzyńca Fabrowicza, ... za pozwoleniem „zacnych braci starszych” (22 X 1683): KCSz, 1, s. 55.

<sup>2089</sup>Przekaz ten płynie z nawoływania do „kochania” zgody, prowadzenia „rządu w zgodzie, miłości” w cechu piekarskim: *Przedmowa i objaśnienie, wiersz, 2-wiersz*, w: KCPie, 2; czy opisów ... obierania za „balcesorów” gospody kowalskiej Jakuba Rybarskiego, Franciszka Miodonskiego, ..., „co po różnych kontrowersjach rozeszli się z cechu w zgodzie i miłości braterskiej” (30 I 1744), ustępowanie z funkcji towarzysza starszego Jakuba Nowotarskiego ..., „co po różnych kontrowersjach przywiódł urząd wszystkich do zgody” (3 II 1745): KGKo.

<sup>2090</sup>Pokazuje to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez jego ojca, za zezwoleniem „cechu zupełnego”, w zgodzie z umową między ojcem a edukującym majstrom (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; czy wpis (169) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Błażeja Łuszkowica, za pozwoleniem „wszystkich braci i swojej matki” (10 XI 1664): KCSz, 1, s. 65.

<sup>2091</sup>Przemawia za tym np. wspomniany już wpis (198-199) wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molńskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny do cechu tkackiego, wobec pozwolenia mocą cechową/ojca petenta na wpis za magistra konfraterni, z zasiadaniem w stole młodszym, prosto, jak dorośnie, bez przeszkody braci teraz i na potem, z uwolnieniem z wędrowności, z wszystkich służb, z służeniem, gdy innych nie będzie stawało, z kolacji, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molńskiego, ... (18 X 1746): KCT, s. 127-128; czy opis obierania za „balcesorów” gospody kowalskiej Jakuba Rybarskiego, Franciszka Miodonskiego, z „rozkazem” cechmistrza, co do posłania dwóch braci do urzędu i z napisaniem „aprobacji od cechu całego”, już na tym w urzędzie innych „balcesorów” i towarzyszy starszych konfirmowali i aprobowali, ... (30 I 1744): KGKo.

<sup>2092</sup>Por. wyzwolenie się członków cechu/zgodę cechu na dwa kamienie łaju ... /obciążające ich/ cech zamiast korzystających z wolnicy rzeźników zamiejskowych/wolinarzy: *Inwentarz 1712*, s. 22 (13).

<sup>2093</sup>Pisał o tym F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 481. Przykładowo od 1299 r. w Raciborzu, a od 1416 r. w Cieszynie zakazane było uchwalanie czegokolwiek przez cechy bez wiedzy i woli rady, według prawa magdeburskiego, zob. L. Musioł, *Przegląd dziejowy rzemiosła na Górnym Śląsku*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 33.

<sup>2094</sup>Świadczą o tym wybór cechmistrza „w cechu /krawieckim/ przez zgodne głosy i przez elekcję cechową do aprobacji urzędowych osób podaną ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; opisy w gospodzie kowalskiej, tj. ... obierania za „balcesorów” Jakuba Rybarskiego, Franciszka Miodonskiego, z „rozkazem” cechmistrza, co do posłania dwóch braci do urzędu i z napisaniem „aprobacji od cechu całego”, już na tym w urzędzie innych „balcesorów” i towarzyszy starszych konfirmowali i aprobowali (30 I 1744), tj. ustępowanie z funkcji towarzysza starszego Jakuba Nowotarskiego ..., za rozkazem urzędu ustąpienie wszystkich i obranie i konfirmowanie „balcesorów” i dwóch towarzyszy (3 II 1745): KGKo; wybór na cechmistrza piekarskiego Pawła Ryczkiewicza, za „zgodnym głosem braci cechowych”, aprobowaniem przez magistrat (1721): *Cech piekarski w mieście Żywcu ustanowiony*, w: KCPie, 2; wpisy na cechmistrza kuśnierskiego: tj. na półtora roku Tomasza Obtulowica, aprobowanego „mocą i władzą swoją” przez urząd „na wodza i gospodarza” cechu (8 VII 1760), tj. Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd na cechmistrza (1762), tj. na trzeci rok Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd

---

na 1763 rok (8 II 1763), tj. na czwarty rok Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd (31 I 1764): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>2095</sup>Wynika to np. z wpisu na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica, przyjmowanego na cechmistrzostwo przez urząd radziecki i wójtowski (19 I 1765): Tamże.

<sup>2096</sup>W tym celu sprawdź wpis ustępowania z funkcji towarzysza starszego w gospodzie kowalskiej Kazimierza Rybarskiego, uwalnianego z niej przez gospodę (3 XI 1744): KGKo. Przykładowo spójrz na 1. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., który zakładał podziękowanie odchodzącym starszym przez dwóch braci rzymskokatolickich i dwóch grekokatolickich po rachunku, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 597.

<sup>2097</sup>Mowa jest o tym we wpisie ustępowania z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej Jakuba Nowotarskiego ..., za rozkazem urzędu ustąpienie wszystkich i obranie i konfirmowanie dwóch „balcesorów” i dwóch towarzyszy (3 II 1745): KGKo.

<sup>2098</sup>Stanowi o tym np. wpis pełny do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego ..., według „rozkazu pańskiego”, co do „nie opuszczania przez cech ludzi” /kandydatów do niego/ (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy (75) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Gabriela Kubieszy ze wsi Sporysza, Jana Kubieszy, jego syna, „robiącego płótna w domu ...”, za „rozkazem pańskim”, wobec „partaczenia” (4 II 1751): KCT, s. 69.

<sup>2099</sup>*Akta miasta Żywca 1766-1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ/256, s. 279 (498).

<sup>2100</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 418, 492-493, 524-525 (15 VI 1720). Dla porównania Jan Wyżycki, podstarości olsztyński w imieniu Joachima Ocieskiego, starosty olsztyńskiego, burmistrza, rajców Częstochowy, całego popółstwa wyraził zgodę 1 lutego 1584 r. na statut cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy, wówczas restytuowanego bądź reorganizowanego w Częstochowie: *Statut częstochowski ...*, s. 5, 7, 9.

<sup>2101</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 300, 342, 372-373 (5) (16, 21 VI 1712), 500 (3 X 1717), 524-525 (15 VI 1720), 547.

<sup>2102</sup>Augustin, *Kronika*, s. 496.

<sup>2103</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 555.

<sup>2104</sup>Tamże, s. 547.

<sup>2105</sup>Poświadcza to szereg przykładów z cechu rzeźniczego, tj. wspomniany już „casus” (87), tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ..., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731), wpis (34) wkupywania się za „półbrata” Andrzeja Fiedora, według „Chwały Boskiej, bez przeszkody cechu i na każdy rok przyobiecał po pół funta wosku, w tę nagrodę cech onemu przysłużył, że onemu zezwoli w państwie żywieckim kupować bydło” (5 III 1721), wspomniany już wpis (62) przyjmowania na trzy lata do nauki Grzegorza Żurka, męża stającej Zofii Sklorz, wdowy po Józefie Sklorzu, według „jej pozwolenia wkupienia się go na trzy lata” (!?!): KCRz.

<sup>2106</sup>Tak było np. we wspomnianym już wpisie (198-199) wobec pretensji o 15 zł ratujących cech, pretensji ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, landwójta, cechmistrza, w nagrodę wpis pełny do cechu tkackiego, wobec pozwolenia mocą cechową na wpis za magistra konfraterni, z zasiadaniem w stole młodszym, prosto, jak dorośnie, ..., tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego ..., wobec pozwolenia mocą cechową (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>2107</sup>Wskazuje na to wpis (150) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Mateusza Chylinskiego, z pozwoleniem mu przez cech na kupowanie „różnych płócien ...”, z pozwoleniem mu przez cech „wzięcia przędzy w pieniądzu, jeżeliby się mu trafiło odrobić jego rzemiosło” (5 II 1740): Tamże, s. 105.

<sup>2108</sup>Takie postępowanie wystąpiło np. we wpisie /do braterstwa/ cechu piekarskiego, z warunkowym (tj. przyjmując służbę, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi, z pozwoleniem na to przez cech zupełny) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; we wspomnianym już „casusie” (92) w cechu rzeźniczym, tj. fackie, między Walentym Pawełkiem, „strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, ..., tedy żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to

---

przypomniał i zadał, wina na takowego siedem funtów wosku i achtel piwa, na co pozwala cały cech” (1731): KCRz.

- <sup>2109</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, z powinnością postępowania według „przywileju” Pawła Łuszkiewicza, jeżeli będzie sobie pozwalał „przewozić zboże” (6 III 1775): *Druga część* ..., w: KCPie, 2; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Wawrzyńca Pawełkowica ..., wobec nie zabrania przez cech „przywiezienia sobie furki” przez petenta, „jeśli by go było na to stać” (20 III 1755): *Rejestr pólbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>2110</sup>Tak procedura ujawniała się w przypadku wpisów w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, z powinnością postępowania według przywileju, tj. Pawła Łuszkiewicza, jeżeli będzie sobie pozwalał „przewozić zboże” (6 III 1775), tj. Jędrzeja Studenckiego, jeżeli będzie sobie pozwalał „kupczyć zbożem” (18 IV 1775): *Druga część* ..., w: KCPie, 2.
- <sup>2111</sup>Dla tego prześledź w cechu rzeźniczym wspomiane już „casusy”, tj. (87) fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ..., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731), tj. (92) fakt, między Walentym Pawełkiem, „strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, ..., tedy żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego siedem funtów wosku i achtel piwa, na co pozwala cały cech” (1731), wpisy, tj. (62) przyjmowania na trzy lata do nauki Grzegorza Żurka, męża stojącej Zofii Sklorz, wdowy po Józefie Sklorzu, według jej „pozwolenia wkupienia się go na trzy lata” (?/), tj. (73) odprawiania na cztery lata uczniowskiego od Marka Hazuki przez Franciszka Studenta, także i rękojmi, „jako się zgodzili” Bartłomiej Sklorz i Tomasz Hazuka (1729), tj. (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wkupienia do cechu ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka przez Grzegorza Żurka, jego ojca oraz jego drugą żonę, według „postanowienia i zgodliwej umowy całego cechu”, ... (18 III 1777), tj. (34) w celu dewocyjnym Andrzeja Fiedora, według „Chwały Boskiej, bez przeszkody cechu i na każdy rok przyobiegał po pół funta wosku, w tę nagrodę cech onemu przysłużył, że onemu zezwoli w państwie żywieckim kupować bydło” (5 III 1721), tj. (167) w celu dewocyjnym Franciszka Semelusa, ..., według „rozkazu zapisania go tak” przez braci cechowych, ... (1757), tj. (89) w celu dewocyjno-gospodarczym Laurentego Lavckiego, ..., „z tą wymową”, że pozwolenie mu „kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze w państwie żywieckim, ...” (2 III 1731): KCRz; wpis (150) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Mateusza Chylńskiego, z pozwoleniem mu przez cech na kupowanie „różnych płócien ...”, z pozwoleniem i pozwalaniem mu przez cech „wzięcia przędzy w pieniądzu, jeżeliby się mu trafiło odrobić jego rzemiosło” (5 II 1740): KCT, s. 105.
- <sup>2112</sup>Wprost mówi o tym wpis uwalniania do śmierci ze starego cechmistrzostwa kuśnierskiego Tomasza Hybńskiego, wobec jego problemów ze wzrokiem (19 I 1746): KCKu, 1.
- <sup>2113</sup>W tym celu zob. wpis (172) wstępnego aprobowania w cechu tkackim ich, tj. Łukasza Kozła i Alberta Czarnoty, „którzy poprawili wkupna, aby za granicę przędzy z państwa nie wywozili, tylko tutaj do cechu” (7 II 1751): KCT, s. 115.
- <sup>2114</sup>Por. wpis (132) przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym ucznia Walentego Pawełka przez Franciszka Myszkę, za pozwoleniem ojca petenta (?/): KCRz; czy wspomiane już opisy wyborów na cechmistrza kuśnierskiego, tj. na półtora roku Tomasza Obtulowica, aprobowanego „mocą i władzą swoją” przez urząd „na wodza i gospodarza” cechu (8 VII 1760), Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd na cechmistrza (1762), na trzeci rok Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd na 1763 rok (8 II 1763), na czwarty rok Tomasza Obtulowica, aprobowanego przez urząd (31 I 1764), na cechmistrza Tomasza Obtulowica, przyjmowanego na cechmistrzostwo przez urząd radziecki i wójtowski (19 I 1765): *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MZdep/39.
- <sup>2115</sup>Rozwiązanie takie jest obecne m.in. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim Grzegorza Mikonńskiego, z uspokojeniem, ukontentowaniem (16 VIII 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: KCKr, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, z ukontentowaniem, ukontentowaniem (31 I 1754): KCKu, 1; we wpisie (91) pełnym do cechu tkackiego Piotra Marzeckiego, z ukontentowaniem, zadością (14 VII 1754): KCT, s. 76; we wpisie przyjmowania do gospody tkackiej Bartłomieja Ostrowskiego, z uspokojeniem, ukontentowaniem, zadością (1 I 1762): KGT, 1.
- <sup>2116</sup>Oba te terminy, tj. „ukontentowanie”, „uspokojenie” oznaczają zadowolenie, załatwienie, uregulowanie czegoś: S. Raczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 524; W. Doroszewski, *Słownik języka polskiego*, t. 9, Warszawa 1967, s. 525, 687-688.

- <sup>217</sup>Widać to np. we wpisie wyzwania z nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Slizowica, z zadością obopólną stron, z ukontentowaniem „... we wszystkim” braci cechowych (11 X 1703): KCKu, 1.
- <sup>218</sup>Poświadczą to wpis pełny do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, ... z ukontentowaniem się otrzymanym miejscem w jatce (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>219</sup>W tym celu zob. zapisy w księdze cechu krawieckiego, gdzie znalazły się stwierdzenia, tj. „... z ukontentowaniem służącego ..., z poczesnością braci” cechowych: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; „... za ukontentowaniem panów braci ...”: tamże, s. 115; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim Grzegorza Pikońskiego, z ukontentowaniem braci cechowych (16 III 1773): *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 3, s. 10; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. wyzwolenia syna swojego Wojciecha Czebulskiego, z ukontentowaniem braci cechowych (20 III 1730), tj. w celu dewocyjnym Macieja Stempalskiego, z ukontentowaniem braci cechowej, „aby cech był ukontentowany”, to deklarującego ... (31 I 1754), tj. sprawę z udziałem Kazimierza Slizowica, „stronę grzechu”, za ukontentowaniem cechu (19 I 1741), tj. kontrowersję z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza, w sprawie samodzielnego uczynienia rachunku bez pomocy brata cechowego, z ukontentowaniem braci cechowych (15 IV 1735): KCKu, 1; wpis uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, podatkowej, do więźniów i innych w cechu piekarskim, oprócz do ciał noszenia, ..., tj. Macieja Suskiego, ... z uspokojeniem braci cechowych, ... z zadością braci zupełnej (3 II 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego wdowy Czazackiej, z ukontentowaniem braci cechowych (19 XI 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (82) za brata starego Tomasza Hazuki, za kontentacją braci (1730), tj. (161) w celu dewocyjnym Mateusza Hybńskiego, syna Bronisława Starego, za które /przyjęcie/ jest ukontentowany „cech zupełny” (1756), tj. (112) za stół stary Antoniego Studentowica, za co uspokoił „panów braci” (30 X 1743), tj. (89) w celu dewocyjno-gospodarczym/ Laurentego Lavckiego, za kontentacją braci starszej i młodszej (2 III 1731), tj. (184) wyzwania z nauki Ignacego Sklorza od Tomasza Hazuki, który ukontentował cech (1759), tj. (61) „przypowiadania” Jakuba Strzałkowskiego, ucznia, który ma wykonać dwa lata i cechu ukontentowanie przez Józefa Sklorza (1726): KCRz; wpis (139) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Marcina Studenckiego, z wydaniem na poczesność braciom ... (25 II 1762): KCT, 99; wpis do średniego stołu cechu zbiorowego Sebastiana /Soktanowskiego?/, za ukontentowaniem braci (2 VIII 1762): *Punkt drugi* ..., w: KCZ, 1; zapisy statutowe cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, sukienników-czapników, kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 34, s. 171, dok. 37, s. 179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4). Dla porównania według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. obowiązywało uspokojenie cechu przez chcącego zostać mistrzem, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 30. Z kolei według 3. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 lipca 1729 r. obowiązywała zadość ladzie przez chcącego zostać majstrem, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 7.
- <sup>220</sup>Zob. wpis (282) do starego stołu cechu szewskiego Jana Kaczura, z obietnicą ..., ukontentowania braci starszych (5 X 1667): KCSz, 1, s. 90.
- <sup>221</sup>Odnaleźć to można we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. przyjmowania do gospody Bartłomieja Ostrowskiego, ..., z uspokojeniem całej gospody (1 I 1762), tj. uwalniania z „szynkarstwa”, groszy Franciszka Szymanskiiego, z ukontentowaniem całej gospody (30 XII 1770): KGT, 1.
- <sup>222</sup>Na potwierdzenie tego zob. wpis wyzwania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego ..., „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok pana magistra uspokoił” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający* ..., w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Sebastiana Woyciechowskiego, z ukontentowaniem go (20 III 1765): KCKu, 2, s. 102; wpis pełny do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, z ukontentowaniem się go miejscem w jatce (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; „komplanacyję” (198) w cechu rzeźniczym, tj. spór Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, ...” (30 VIII 1763): KCRz; wpis (115) pełny do cechu szewskiego Wawrzyńca Fabrowicza, za kontentacją Jana Fabrowicza, jego rodzica, współbrata cechowego (22 X 1683): KCSz, 1, s. 55; wpis wyzwania z nauki w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberga, za ukontentowaniem ..., jako swego magistra, z uspokojeniem go „we wszystkim” (22 XI 1733): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberka, za ukontentowaniem jego magistra, ... (8 III /1733/): *Trzecia część księgi* ..., w: tamże; zapisy w statucie cechu rzeźniczego („... i brata ma uspokoić”) i szewskiego („powinność ..., a magistra ujednania”): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18), dok. 39, s. 192 (art. 7). Dla porównania według 17. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. czeladnik odchodzący na wędrówkę musiał uczynić zadość majstrowi, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 59.

- <sup>2123</sup>Mowa jest o tym np. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jakuba Studenckiego, z uczynieniem i powinnością czynienia „... kontentacji” ... i „Chwale Boga” (31 I /1754/): KCKu, 1.
- <sup>2124</sup>Zob. wpis do cechu zbiorowego, z uwalnianiem z każdej służby Marcina Obtulowicza, ..., ukontentowującego braci „... za pewną sumę, ...” (/17 III 1753/): *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2125</sup>Zob. też wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszki Sliszowej, z uspokojeniem za to cechu przez jej męża, z powinnością obligowania tylko po 1 czeskim „na poczesność” cechowi przez niego (/17 VIII 1760/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wspominaną już „komplnacyję” (198) w cechu rzeźniczym, tj. spór Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, ..., dał tedy Wojciech Białkowicz ..., a 5 zł za poczesność cechowi” (30 VIII 1763): KCRz.
- <sup>2126</sup>Zob. również wpis w księdze gospody krawieckiej, gdzie mowa jest, iż „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń zł 2, tj. na poczesność panom magistrum, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis (115) „ważenia” przez cech rzeźniczy usługi Kazimierza Studentowicza, „że był usłużny całemu cechowi, ...”, wobec jego „chęci skupienia się z służby palenia świec i usługi młodszej i zatem dawania 20 zł kontentacji”, ... (/za Bartłomieja Miękiń, cechmistrza/): KCRz; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) Wojciecha Latkowskiego, „... oprócz sesji i poczesność dla cechu, na to 3 zł ...” (28 V 1752), tj. (139) Marcina Studenckiego, z wydaniem 4 zł „na poczesność” braci przez majstra-nauczyciela (25 II 1762), czy wpis (163-164) w celu dewocyjnym do niego Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem części prerogatywy religijnej (chodzi o udział cechu w pogrzebie), za co obligowanie się przez niego 4 zł „na poczesność” (2 X 1747): KCT, s. 88-89, 99, 111-112.
- <sup>2127</sup>W tym współgzystujące nieraz w jednym opisie ze sprawianiem zadowolenia, co daje się zauważyć we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego Wojciecha Szydłowica, z odprawieniem przez niego „co komu należy” (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Mikołaja Kwaczka, z uspokojeniem przez niego „w wosku” braciom cechowym (/?/ II 1778): KCKu, 2, s. 109; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Kaspra Soieckiego, w czym uczynił zadość (1 III 1775): *Druga część* ..., w: KCPie, 2; we wpisach w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Stanisława Krzyżckiego, z uczynieniem przez niego zadości w tym, z uspokojeniem przez niego jednego funta wosku (28 XII 1772), tj. Józefa Kuli, „ponieważ kończy z ukontentowaniem od 1 zł” (1 I 1770), wpisach innych do niego, tj. uwolnienia z palenia świec Franciszka Czebulskiego, z ukontentowaniem przez niego „od zapisu” (27 XI 1741), tj. /do cechu, dla wszędzie wolnej sprzedaży pierników/, tj. Antoniego Moderskiego, z odprawieniem i uspokojeniem przez niego „wszystkich terminów kunsztu majstrowskiego” u braci cechowych (20 VII 1757), tj. uwolnienia i uspokajania „z misterii, wszystkich kondycji należących cechowi, ze służb” tj. Antoniego Moderskiego (/?/), tj. uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, podatkowej, do więźniów i innych, oprócz do ciał noszenia, ..., tj. Macieja Suskiego, ... z uspokojeniem przez niego braci cechowych, ... z zadością przez niego w tym, /tj. uwolnieniu .../ braci zupełnej (3 II 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; we wpisach do cechu piekarskiego, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym wdowy Czazackiej, z ukontentowaniem przez nią w tym braci cechowych (/19 XI 1768/), tj. w celu dewocyjno-za co braci uspokojenie przez petenta-gospodarczym „poddanego J.W.M. pana dziedzicznego, rządcy teraz z Milówki, pracowitego”, Reginy, jego żony, z uspokojeniem przez niego wosku (10 V 1761), tj. w celu dewocyjnym Wojciecha Snaydrowica, dającego kontentację, uspokajającego „z wszystkim woskiem” (/2 lub 27 lub 29?/ II 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; we wpisach do cechu piekarskiego, tj. pełnym, z uwolnieniem z wszelkich cechowych służb, tj. Jana Miarcenskiego, z uspokojeniem przez niego „siadanego” (17 IX 1773), tj. pełnym, z powinnością służenia wszystkich służb, Walentego Jeziornego, z uspokojeniem cechu zupełnego „z misterii, jako trzech sztuk majstrowskich”, z uspokojeniem przez niego „reszty” (10 III 1773): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2; we wpisie za stary stół do cechu piekarskiego Jana Miarcenskiego, w czym uczynił zadość (2 III 1774): *Trzecia część* ..., w: tamże; we wpisach uwalniania z ostatniej służby, noszenia mar w cechu szewskim, tj. (311) Jana Miękińskiego, z uczynieniem przez niego w niej zadości (/11 X 1690/), tj. (310) Jakuba Wargulskiego, Stanisławów Donatów i Szymona Miodonowicza ..., z uczynieniem przez nich zadości „w tym, co należało” cechowi, braci, „we wszystkim” (/11 X 1690/): KCSz, 1, s. 97; we wpisach w cechu tkackim, tj. (91) do starego stołu Piotra Marzeckiego, z uczynieniem przez niego w tym zadości i ukontentowaniem (14 VII 1754), tj. (145) uwalniania z wędrowki Wojciecha Chmielarskiego, z uczynieniem przez niego zadości „we wszystkim, ze sztuk wszelkich, które ma na sobie, w czym uczynił zadość” (8 IV 1760): KCT, s. 76, 102.
- <sup>2128</sup>Taki obraz kreuje wpis pełny do cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec, służby stołu młodszego, z powinnością służenia stołowi staremu Pawła Jeziorskiego, wkupywanego przez Gabriela Jeziorskiego, ukontentowującego braci cechowych „w misterii, ...” (4 X 1752): KCKu, 1; wpisy do cechu piekarskiego, tj. w celu dewocyjnym nieżyjącej już matki Kazimierza Pitry przez jej syna, z zapłaceniem przez niego, uspokojeniem funta wosku (16 II 1762), tj. uwolnienia z trzech sztuk majstrowskich /Bartłomiejowi Wiecorkowicowi przez Franciszka Wiecorka/, czyniącego za nie zadość (22 XI /1729/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpisy

---

pełne do cechu szewskiego, tj. (304) z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Wojciecha Łuszczka, wykupowanego przez Wojciecha Łuszczka, w czym „wszystkim wedle obyczaju i uchwał, we wszystkim” czyniącego zadość wobec tego „wkupna” (25 V 1689), tj. (321) z obowiązkiem służenia wszystkiego Szczepana Skorzuki, wykupowanego przez Bartłomieja Skorzupkę, czyniącego zadość „w tym wszystkim” (10 I 1691): KCSz, 1, s. 95, 100-101.

<sup>2129</sup>Zob. we wpisie (37) uwalniania z palenia i noszenia świec w cechu rzeźniczym, wobec „wymawiania się, że 30 lat służył, dokąd mógł, bez dolegliwości na zdrowiu i radości u mistrza”, wobec bycia kontentych z tego braci cechowych, tj. Gabriela Myszkę (1722): KCRz.

<sup>2130</sup>Egzemplifikuje to wspomniany już „casus” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ..., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731): KCRz.

<sup>2131</sup>Sytuacja taka miała miejsce we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Walentego Mikockiego przez Macieja Mikockiego, ukontentowującego za to braci cechowych „i wosk zapisany” (18 X 1768): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; we wpisach w cechu kuśnierskim, tj. w celu dewocyjnym Mateusza Hylńskiego, ukontentowującego zupełny cech, zobowiązującego się/oddającego za to w tym roku na Zmartwychwstanie wystawić parę świec (3 III 1750), tj. przyjmowania do nauki syna Błażeja Wolkowica, z odprawieniem przez majstra-nauczyciela uczniowskiego ... i ukontentowaniem braci cechowej, uspokojeniem „skrzynki, tj. zł do niej”, z powinnością oddania przez ucznia trzech funtów wosku majstrowi (3 I?/ 1703): KCKu, 1; we wpisach w cechu piekarskim, tj. uwalniania z palenia świec, z uspokajaniem przez petenta z niej, z służby stołowej, oprócz tej w starym stole, od której uspokoił cech, dawania przez niego z służby podatkowej trunku za 2 zł, ... Piotra Mazurkowica, uspokajającego „siadane” (9 VI 1745), tj. dania sobie zapisania, że się wysłużył z palenia świec, a po dokończeniu „należycie” uspokoił cech, „za list oddał i jest wolnym, 1 zł ces. ma superaty, które mu będzie przyjęte jak będzie schodził ze stołowej służby”, tj. Macieja Ruskowica (8 II 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisach w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Jędrzeja Michałkowica, ... uspokajającego „z woskiem i trunkiem” (26 XI 1763), tj. z pozycji „półbrata” Błażeja Mrowca, z uspokojeniem przez niego za to braci cechowych, z powinnością oddania funta wosku, oddaniem go, a co roku po 1 czeskim (28 XII 1763), tj. Stanisława Ostrowskiego, „tylko” uspokajającego wosk „i po 1 czeskim” (28 XII 1763), tj. Franciszki Sliszowej, z uspokojeniem za to cechu przez jej męża, z powinnością obligowania tylko po 1 czeskim „na poczesność” cechowi przez niego (17 VIII 1760), tj. Wojciecha Snaydrowica, dającego kontentację, uspokajającego „z wszystkim woskiem, tylko co roku czeskie” (2 lub 27 lub 29?/ II 1762), we wpisach innych do niego, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym z pozycji „półbrata” Mateusza Hylńskiego, uspokajającego za to braci cechowych i dającego półtora zł na wosk (19 X 1749), tj. pełnym Franciszka Czebulskiego, odprawiającego i ... oddającego trzy sztuki majstrowskie, oddającego „siadane”, do skarby, „należycie” oddającego kolację, z ukontentowaniem się przez niego otrzymanym miejscem w jatce (26 VII 1740): *Rejestr wykupionych ...*, w: tamże; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Kaspra Soieckiego, czyniącego zadość w tym „wkupnie”, obligującego się na rok po 1 zł (1 III 1775): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; we wpisie (162) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Wojciecha Tomalskiego, „jako dającego kontentację całemu cechowi i ...” (1756): KCRz; we wpisie (275) uwalniania ze służby w cechu szewskim Macieja Snaydrowica, ukontentowującego, oddającego „siadane” (po 13 V I?/): KCSz, 1, s. 88.

<sup>2132</sup>Dowodzą tego zapisy statutu cechu rzeźników „gdyby się chciał mistrz wykupić do cechu ..., a któryby był znikąd, a nie uczył się tu, ... do tego ma obiad braciom sprawić, jaki by się im podobał ...”, czy kuśnierskiego „a tak wykupujący się ma dać ... i obiad, któryby braciom podobał /się/ ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 37, s. 179 (art. 2).

<sup>2133</sup>Tak stanowi statut cechu szewskiego „Któryby brat chciał się wykupić na magisterię ..., a potem powinien dać braciom ... i obiad stateczny ...”: Tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4).

<sup>2134</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Franciszka Zoniowica ..., z powinnością służenia „szynkarstwa” do czasu pojawienia się następcy, po czym, po postawieniu przez petenta braciom cechowym poczęstunku będzie wolny (1 III 1774): KGT, 1; czy zapis statutu gospody kowalskiej, że towarzysz wędrowny „gdy będzie przychodził czas /powinien/ bursę odprawić ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).

<sup>2135</sup>Wskazuje na to wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Aleksandra /Uczchanskiego?/, z daniem przez majstra-nauczyciela ... na obiad (28 IV 1723): KCKu, 1; wpis (77) swobodnego z nauki w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka, który odprawił obiad (1729): KCRz; zapis statutu cechu krawców-kuśnierzy „mistrz każdy cechowy, gdy się do cechu wykupuje, ma i powinien dać obiad na braci ...”, wspomnianych już statutów



---

cechów rzeźników, kuśnierzy, ale i statutu cechu szewców „jeśliby trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinien dać od niego ... i obiad dla braci”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 37, s. 179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4, art. 6; a ponoć i cechu garncarskiego (u garncarzy wpisowe wynosiło m.in. obiad dla braci), zob. Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 9, 12.

<sup>2136</sup>To z kolei określa wpis pełny do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, ... oddającego kolację, ... (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy wpis (24-25) pełny do cechu tkackiego, z ograniczeniem magistrowania ..., m.in. póki wędrowki nie zakończy kolacją, ... z uwolnieniem z niej Antoniego Sokołowskiego (13 VI 1750): KCT, s. 45-46.

<sup>2137</sup>Świadczy o tym np. wspomniany już wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Aleksandra /Uczchan-skiego?/, z daniem przez majstra-nauczyciela złotego na obiad (28 IV 1723): KCKu, 1.

<sup>2138</sup>Dostrzec to można w statucie cechu krawców-kuśnierzy „mistrz każdy cechowy, gdy się do cechu wkupuje, ma i powinien dać obiad na braci i beczkę piwa ...”, rzeźników „gdyby się chciał mistrz wkupić do cechu ..., a któryby był znikąd, a nie uczył się tu, ma dać beczek piwa trzy ..., do tego ma obiad braciom sprawić, ...”, kuśnierzy „a tak wkupujący się ma dać wkupna swego piwa beczek dwie i dwa garnce gorzałki i obiad, ...”, szewców „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię ..., a potem powinien dać braciom piwa beczek dwie i obiad ....”, „jeśliby trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinien dać od niego ... pół ahtela piwa i obiad dla braci”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 37, s. 179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4, 6).

<sup>2139</sup>Wskazuje na to wspomniany już wpis uwalniania z palenia świec w cechu piekarskim, z uspokajaniem przez petenta z niej, z służby stołowej, oprócz tej w starym stole, od której uspokoił cech, dawania przez niego z służby podatkowej trunku za 2 zł, ... Piotra Mazurkowica, uspokajającego „siadane” (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jędrzeja Michałkowica, „co ... uspokoił z woskiem i trunkiem” (26 XI 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.

<sup>2140</sup>Takie stanowią np. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Wojciechowskiego, dającego w tym dniu, po przyjęciu i zapisie, „z życzliwości za to kim został, ale nie tylko dla afektu braterskiego, ale i po to, by mu cech nie negował, gdy będzie kończył całe wkupno trzy flaszki zdeńskiego piwa” (19 III 1745): Tamże; zapis w statucie gospody kowalskiej „... każdy towarzysz, czy tutejszy, czy przywędrowany, przyjmując robotę u majstra powinien ... dać się zapisać jako towarzysz ... i powinien dać gospodzie pół garnca wódki ..., powinien się skupić z szynkarstwa i także dać pół garnca wódki”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10); czy zapis w statucie cechu sukienników-czapników „... a ten nowowkupiony powinien będzie oddać naprzód ... i pół ahtela piwa na poczesność braci ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171.

<sup>2141</sup>Dla przykładu zob. wspomniany już wpis uwalniania z palenia świec w cechu piekarskim, z ... dawania przez niego z służby podatkowej trunku za 2 zł, ... Piotra Mazurkowica, „majstrowczyka” i brata cechowego, ...” (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis (255) zjednywania zastępcy do służby w cechu szewskim za Jakuba Gnitkę, z wystawieniem przez niego braci garnca gorzałki, aby dwie kwarty zastępca służył za niego (1651), zob. (232) wpis Jakuba Gnytki, przyjmowanego do cechu szewskiego (7 II 1651): KCSz, 1, s. 77, 82; zapis ze statutu cechu rzeźniczego „gdyby się chciał mistrz wkupić do cechu, który się tu uczył, ma dać piwa beczek dwie ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5).

<sup>2142</sup>Tak sprawę potraktował statut gospody kowalskiej, „... gdyby towarzysz przywędrowywał cztery niedziele przed bursą, a robota się mu tu dostała, taki na równi będzie powinien z towarzyszami trunki płacić i gdy będzie przychodził czas bursę odprawić”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).

<sup>2143</sup>Spójrz do statutu cechu rzeźników „gdyby się chciał mistrz wkupić do cechu, który się tu uczył, ma dać piwa beczek dwie ..., a któryby był znikąd, a nie uczył się tu, ma dać beczek piwa trzy ..., do tego ma obiad braciom sprawić, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5).

<sup>2144</sup>Temat ten porusza statut cechu szewców „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię ..., a potem powinien dać braciom piwa beczek dwie i obiad .... A mistrzowski syn od połowy wszystkiego ma odprawić”: Tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4).

<sup>2145</sup>Zob. zapis statutu cechu sukienników-czapników „... a ten nowowkupiony powinien będzie oddać naprzód ... i pół ahtela piwa na poczesność braci ...”, „mistrzowski synowie wkupna /które tym razem ograniczało się do opłat/ połowicy będą podlegali ...”: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 171, por. s. 172.

<sup>2146</sup>Tak wynika np. z wspomnianego już wpisu uwalniania z palenia świec w cechu piekarskim, z uspokajaniem przez petenta z niej, z służby stołowej, oprócz tej w starym stole, od której uspokoił cech, dawania przez niego z służby podatkowej trunku za 2 zł, ... Piotra Mazurkowica, ... (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1;

---

czy z również cytowanego wpisu (24-25) pełnego w cechu tkackim, z ograniczeniem magistrowania ..., m.in. póki wędrówki nie zakończy kolacją, ... z uwolnieniem z niej Antoniego Sokołowskiego (13 VI 1750): KCT, s. 45-46.

- <sup>2147</sup>Odzwierciedla to wpis pełny do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, odprawiającego i należycie oddającego trzy sztuki majstrowskie, oddającego siadane, do skarby, „należycie oddającego kolację”, z ukontentowaniem się przez niego otrzymanym miejscem w jatce (26 VII 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2148</sup>Dla zobrazowania zjawiska zob. wpisy w cechu piekarskim, tj. pełny, z służeniem służb wszelkich dotąd, póki inny nie nastanie, tj. Pawła Błaszczyńskiego, który „constanty zakończył misterią, kolacją i trzy sztuki majstrowskie i od zapisu i skrzynkę uspokoił, cztery funty wosku zapłacił, co się tyczy jatkowskie z miejscem i ze wszystkim uspokoił” (4 VII 1771), tj. „należytego zakończenia misterii, z daniem jednej kwarty wódki, trzeciej, z uspokojenia cechu z trzech sztuk majstrowskich, w skrzynce, kolacji, z należeniem wszelkiej służby cechowi, z daniem trunku za 2 zł, mającego być przyjętym przy wyjściu z którejś ze służb, albo gdy za list będzie uspokajał, z daniem jednej kwarty wódki i piwa za 6 zł c.”, tj. Macieja Ruszkowica (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis pełny do cechu piekarskiego, „bez wszelkiego ustępu, ... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął”, Pawła Jeziorskiego, ..., z zakończeniem misterii, a dalej skrzynki, „od zapisu z kolacją /uspokojenie-nadpisano inną czcionką/, tylko powinność uspokojenia trzech sztuk mistrzowskich, /uspokojone-dopisano inną czcionką/, także miejsce jatkowe, ... uspokoił trzy sztuki majstrowskie, siadane, jatki, /wosku cztery funty powinien będzie oddać-część tekstu skreślono/, tylko wosk /powinien uspokoić/” (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.
- <sup>2149</sup>Dowodzi tego wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jakuba Wierzchorka, ukontentowującego cech „według szacunku artykułów” (10 V 1724): KCKu, 1.
- <sup>2150</sup>Taki wydzwitek ma wpis (304) z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb w cechu szewskim Wojciecha Łuszczka, wkupywanego przez Wojciecha Łuszczka, w czym wszystkim „wedle obyczaju i uchał”, we wszystkim czyniącego zadość wobec tego „wkupna” (25 V 1689): KCSz, 1, s. 95.
- <sup>2151</sup>Jest to widoczne we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego, dla zażywania rzemiosła i uczenia innych, z wolnością od służby stołowej, palenia świec, „jako jeszcze młodego, póki przy rodzicu będzie zostawał i stanu swego nie przyjdzie, za zasługi rodzica, iżę dosyć wedle trybu cechowego uczynił” Wojciecha Zychowicza (14 V 1725): KCKu, 1.
- <sup>2152</sup>Daje temu wyraz wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jerzego Pincera przez majstra-nauczyciela, za co kontentującego braci cechowych „jak przynależy” (30 X 1760): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. uwalniania z palenia świec, służby stołowej Tomasza Jeziornego, z ukontentowaniem braci cechowych „jako na to należy” (8 VII 1727), tj. pełny, za stół Jerzego Pluczinskygo, odprawiającego braci cechowych „jako /na to pierwsze/ należy” (14 III 1707), tj. pełny Stanisława Slizowicza, odprawiającego braciom cechowym „jako należy na misterię” (8 X 1707): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wincentego Miodonskiego, ukontentowującego braci cechowych „według należytości” (22 XI 1729): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2153</sup>Egzemplifikację tego stanowią wpis pełny do cechu kuśnierskiego Walentego Marzeczkiego, odprawiającego, ukontentowującego braci cechowych „należycie” (8 IX 1706): KCKu, 1; wpis uwolnienia z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim, „należytego uspokojenia” i z siadanego wolnego, z powinnością służenia innych służb, tj. Macieja Suskiego (16 XI 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Pytlika, za co, /tj. konkurowanie .../ uspokajającego „należycie” braci cechowych (1 IV 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.
- <sup>2154</sup>Taki obrót sprawy przybrały wpis w celu religijno-(za co „solennie” ukontentował braci cechowych)-gospodarczym w cechu piekarskim Marcina Ostrowskiego (1755): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Lanka, za co „solennie” ukontentował braci cechowych (21 XI 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.
- <sup>2155</sup>Uzmysławia to wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Michała Mazurkiewica, za „doskonałym” ukontentowaniem i jego żony (10 V 1761): Tamże.
- <sup>2156</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Wojciecha Stefanowica, ukontentowującego braci cechowych według wprowadzenia do cechu na zasadach religijnych (7 VI 1703): KCKu, 1.
- <sup>2157</sup>Zob. też wpis pełny do cechu kuśnierskiego Wojciecha Szydłowica, odprawiającego „co komu należy” (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/): Tamże; wpis (310) uwalniania z służby ostatniej, do mar w cechu szewskim Jakuba Wargulskiego, Stanisławów Donatów i Szymona Miodonowica ..., z uczynieniem przez nich zadości „

---

w tym, co należało cechowi, braci, we wszystkim” (11 X 1690): KCSz, 1, s. 97.

- <sup>2158</sup>W tym celu sprawdź wpisy w cechu kuśnierskim, tj. odprawiania uczniowskiego od Jana Babilonowica przez Mateusza Zychowica, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (5 III 1748), tj. do średniego stołu Pawła Jeziernego, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (4 I 1755), tj. pełny Mateusza Radkowskiego, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (29 I 1715), tj. kontrowersję z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza, w sprawie samodzielnego uczynienia rachunku bez pomocy brata cechowego, ....., dlatego ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (15 IV 1735): KCKu, 1; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. wyzwalania z nauki Jana Opułowica przez Tomasza Hylńskiego, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (7 VI?/ 1756), tj. uwalniania z wędrownki Jana Opułowica, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (2 III 1759), tj. w celu religijnym Wojciecha Studentowica, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (11 I 1762): KCKu, 2, s. 92, 96, 100; wpisy w cechu zbiorowym, tj. do starego stołu Ignacego Obtułowica, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (22 I 176/0 lub 1?/), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Wojciecha Szafranskiego, ukontentowującego braci cechowych „według uproszenia” (19 IV 1758): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; wpis uwalniania z służby stołowej i rozkazywania do cechu w cechu zbiorowym Ignacego Obtułowicza, za kontentacją „według uproszenia” (3 X 1752): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: tamże.
- <sup>2159</sup>Przykładem takiego jest obecne we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego, za ukontentowaniem „według zasług”, z możliwością „poprawy” awansu w celu gospodarczym Jana Stolarzowicza (13 I 1757): *In nomine ...*, w: Tamże.
- <sup>2160</sup>To z kolei pojawiło się we wpisie wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Kolkowicza przez Jana Obtułowica, ukontentowującego braci cechowych „według postanowienia cechu” (2 V 1725): KCKu, 1.
- <sup>2161</sup>Przykładów tego dostarczają wpis uwalniania z mar w cechu piekarskim, z uspokojeniem przez petentkę i ukontentowaniem z nich, „jako uboga wdowa”, ... Anny Gnyskiej (6 VII 1748): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Józefa Obtułowicza, oddającego dla ucześnieństwa majstrów i towarzyszy wędrownych „według możliwości” (9 XI 1741): KGT, 1; zapis w statucie cechu szewskiego „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia do uczenia, powinien cech ukontentować we wszystkim, a magistra ujednać, jako może ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. dok. 39, s. 192 (art. 7).
- <sup>2162</sup>Tak było np. w prawie gospody kowalskiej gdzie towarzysz wędrowny „gdy będzie przychodził czas /powinien/ bursę odprawić ... powinien starszy towarzysz ... zapytać się, wiele pozwolą trunku wziąć ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).
- <sup>2163</sup>Na jego istnienie naprowadzają wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Jana Norka, za ukontentowaniem „zwyczajnym, na które dał pięć funtów wosku” (2 II 1762), tj. pełny Jakuba Sanetrzynskiego, za ukontentowaniem „zwyczajnym” (31 X 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2164</sup>Przykładowo informuje o tym wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Jana Czeszki, ukontentowującego cech „według uproszenia należytości” (14 I 1767): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2165</sup>Potwierdza to wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Wojciechowskiego, dającego w tym dniu, po przyjęciu i zapisie, „z życzliwości za to kim został, ale nie tylko dla afektu braterskiego, ale i po to, by mu cech nie negował, gdy będzie kończył całe wkupno trzy flasze zdeńskiego piwa” (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2166</sup>To z kolei uwierzytelnia wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Piotra Jonkowskiego przez Szczepana Hylńskiego, ukontentowującego za to „cały cech” (13 I 1761): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Macieja Bojarskiego, za co ukontentował „braci cechowych” (17 X 1768): *Katalog, w którym ...*, w: *Katalog albo księga ...*, KCKr, 3, s. 1; wpis uwalniania z palenia świec, stołowej w cechu kuśnierskim, z powinnością służenia innym Tomasza Hyblńskiego, za co uczynił „braciom cechowym” zadość (19 IV/ 1711): KCKu, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Wojciecha Obtułowica przez Tomasza Obtułowica, ukontentowującego za to „cały cech” (12 XII 1763): KCKu, 2, s. 14; wpisy w cechu piekarskim, tj. do starego stołu Franciszka Cebulskiego, za co ukontentował braci cechowych (1756), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Jadwigi Łokajconki, za co „dała kontentację” (19 XI 1768): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (161) w celu dewocyjnym Mateusza Hybńskiego, za które /przyjęcie/ jest ukontentowany „cech zupełny” (1756), tj. (112) za stół stary Antoniego Studentowica, za co uspokoił „panów braci” (30 X 1743): KCRz; wpis pełny do cechu zbiorowego, dla szynku oleju „w każdym czasie” Kazimierza Wisńskiego, za co ukontentował „braci cechowych” (31 I 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 5; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Andrzeja

---

Hylńskiego, za co ukontentował „cech zupełny” (27 I 1768): *In nomine* ..., w: tamże.

<sup>2167</sup>Chodzi np. o zmianę uczącego; uwolnienie z niedokończony wędrownki; powtórzenie wpisu w celu gospodarczym; otrzymanie utraconego w pożarze miejsca w jatce. Dlatego zob. wpis otrzymania utraconego w pożarze miejsca w jatce od cechu piekarskiego po Kasprze Jeziernym, a jeżeli ten nie będzie miał roboty, to po Jakubie Bockowskim, ... przez Urbana Chwostkowiaka, „za ukontentowaniem” (7 II 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wspomnianą już „komplancyję” (198) w cechu rzeźniczym, tj. spór Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowi-cowi, za kontentacją, ..., ...” (30 VIII 1763): KCRz; wpis uwalniania z niedokończony wędrownki w cechu zbiorowym Ignacego Obtulowicza, za ukontentowaniem „braci cechowych” (12 XI 1774): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 10; powtórzony wpis w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Marcina Kochańskiego, za ukontentowaniem „braci cechowych” (15 II 1776): *In nomine* ..., w: tamże.

<sup>2168</sup>Świadczą o tym wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jerzego Znaczka, za ukontentowaniem braci cechowej (22 X 1754): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKe, 1; zapis z księgi cechu krawieckiego „A tak, gdy go przyjmą i przywitają do stołu starszego, powinien będzie za ukontentowaniem panów braci krzyż zmazać ręką swoją”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; wpis pełny do cechu kuśnierskiego, dla zażywania rzemiosła i uczenia innych, z wolnością od służby stołowej, palenia świec, ....., za zasługi rodzica, iż dosyć wedle cechowego uczynił” Wojciecha Zychowicza (14 V 1725): KCKu, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Jędrzeja Pruskiego, za ukontentowaniem „całego cechu ...” (23 III /1757/): KCKu, 2, s. 94; wpis uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, podatkowej, do więźniów i innych w cechu piekarskim, oprócz do ciał noszenia, ..., tj. Macieja Suskiego, ... z uspokojeniem przez niego braci cechowych, „aby ciężkości wszelkiej, /tj. owych ww. uwalnianych służb/ nie poniósł, według trybu i posłuszeństwa cechowego ...”, z zadością przez niego w tym, /tj. uwolnieniu jw./ braci zupełnej (3 II 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Łukasza Nowotarskiego, za ukontentowaniem (30 XI 1761): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpis /do braterstwa cechu piekarskiego/ z warunkowym (tj. przyjmując służbę, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi, z pozwoleniem na to przez cech zupełny, za jego ... ukontentowaniem braci cechowej) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. wspomniany już (115) „ważenia” przez cech rzeźniczy usługi Kazimierza Studentowicza, „że był usłużny całemu cechowi, ...”, wobec jego „chęci skupienia się z służby palenia świec i usługi młodszej i zatem dawania 20 zł kontentacji”, ... (/za Bartłomieja Miękiń, cechmistrza/), tj. wspomniany już (89) w celu dewocyjno-gospodarczym/ Laurentego Lavckiego, za kontentacją braci starszej i młodszej, z tą wymową, że pozwolenie mu „kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze w państwie żywieckim, ...” (2 III 1731): KCRz; wspomniany już wpis (115) pełny do cechu szewskiego Wawrzyńca Fabrowicza, uwalnianego z służenia u cechmistrza za kontentacją Jana Fabrowicza (22 X 1683): KCSz, 1, s. 55; wpis (149) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Adama Sałtysikowica, Łucji, jego żony, za ukontentowaniem braci cechowych (4 II 1738): KCT, s. 104; wpis do starego stołu cechu zbiorowego Antoniego Jankowskiego, „co za jego ukontentowaniem przyjęto i zapisano jest” (1 III 1774): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 10; wpis w celu dewocyjnym, do starego stołu cechu zbiorowego Jana Dowsilazowica, z ukontentowaniem, „aby do wszelkich spraw i schadzek był przyproszony” (30 I 1764): *In nomine* ..., w: tamże; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego, za ukontentowaniem „zupełnego cechu” (30 I 1764): *Katalog wyzwolonych* ..., w: tamże; wpis do średniego stołu cechu zbiorowego Sebastiana /Soktanowskiego?/, za ukontentowaniem braci (2 VIII 1762): *Punkt drugi* ..., w: tamże; wpis uwalniania z „wyrkurzanego” w gospodzie tkackiej Jana Doboszowica, z „szynkarstwa” za ukontentowaniem, na cztery lata wolnego od gospody za ukontentowaniem „jej całej” (22 XI 1742): KGT, 1.

<sup>2169</sup>Daje temu wyraz np. w cechu kuśnierskim, tj. kontrowersja z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza, w sprawie samodzielnego uczynienia rachunku bez pomocy brata cechowego, ... i dlatego /oskarżony/ ukontentował braci cechowych ... (15 IV 1735), tj. sprawa z udziałem Kazimierza Slizowica, „stronę grzechu, więc że za to ukontentował cech, ...” (19 I 1741): KCKu, 1; w cechu rzeźniczym, tj. wspomniany już „casus” (87), tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, ....., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731), tj. wspomniany już „komplancyja” (198), tj. spór Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, ..., dał tedy Wojciech Białkowicz 25 zł Jakubowi Sklarzowi, ...” (30 VIII 1763): KCRz; zapis ze statutu cechu rzeźniczego „Jeśli by brat brata w społecznictwie oszukał ..., ma być wedle słuszności karany i brata ma uspokoić”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18).

- <sup>2170</sup>Rozwiązanie takie wystąpiło we wspomianej już sprawie w cechu kuśnierskim z udziałem Kazimierza Slizowica, „stronę grzechu ..., więc że za to ukontentował cech, ..., wtedy mu cech przyzwolił i obwarował, żeby, który z braci wyuzdał się, że słowem i zadał mu szkodliwe, wtedy będzie powinien być za to karany” (19 I 1741): KCKu, 1; czy w krzywdzie cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, polegającej na wypiekaniu w jednym tygodniu chleba przez petenta, wykorzystującego limit wypieku zarówno swój, jak i swojej matki, „... i ukontentowawszy braci cechowych ...” uzyskującego rozstrzygnięcie przez sąd radziecki, zezwalający petentowi wypiekać podwójnie chleb do końca życia (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2171</sup>Jest to widoczne we wpisie wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Kolkowicza przez Jana Obtulowica, majstra-nauczyciela, ukontentowującego braci cechowych „według postanowienia cechu na fundację” (2 V 1725): KCKu, 1.
- <sup>2172</sup>Wskazuje na to większość przypadków, w tym wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Macieja Tyca, samodzielnie ukontentowującego (/18?/ XI 1762): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpis uwalniania do śmierci ze starego cechmistrzostwa w cechu kuśnierskim Tomasza Hybinskiego, wobec jego problemów ze wzrokiem, samodzielnie ukontentowującego (19 I 1746): KCKu, 1; wpis uwalniania z palenia świec, stołowej w cechu piekarskim, z powinnością służenia do wszelkich innych służb Piotra Kubicy, samodzielnie czyniącego zadość z dwóch pierwszych (29 III 1729): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (77) swobodnego z nauki Grzegorza Żurka, który odprawił obiad (1729), tj. wspomnianego już (115) „ważenia” przez cech rzeźniczy usługi Kazimierza Studentowicza, „że był usłużny całemu cechowi, ...”, wobec jego „chęci skupienia się z służby palenia świec i usługi młodszej i zatem dawania 20 zł kontentacji”, ... (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza): KCRz; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Wojciecha Szafrankiego, samodzielnie ukontentowującego (19 IV 1758): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; wpis uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza, samodzielnie oddającego „dla ucześnieństwa majstrów i towarzyszy wędrownych według możliwości „(9 XI 1741): KGT, 1.
- <sup>2173</sup>Ten typ reprezentują wspomniane już w cechu kuśnierskim, tj. kontrowersja z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza, w sprawie samodzielnego uczynienia rachunku bez pomocy brata cechowego, ... i dlatego /oskarżony/ ukontentował braci cechowych ... (15 IV 1735), tj. sprawa z udziałem Kazimierza Slizowica, „stronę grzechu, więc że za to ukontentował cech, ...” (19 I 1741): KCKu, 1; krzywda cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, polegająca na wypiekaniu w jednym tygodniu chleba przez petenta, wykorzystującego limit wypieku zarówno swój, jak i swojej matki, „... i ukontentowawszy braci cechowych ...” ... (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; „komplacyja” (198) w cechu rzeźniczym, tj. spór Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, ..., dał tedy Wojciech Białkowicz 25 zł Jakubowi Sklarzowi, a 5 zł za poczesność cechowi” (30 VIII 1763): KCRz; wspomniany już zapis ze statutu cechu rzeźniczego „Jeśliby brat brata w społecznictwie oszukał ..., ma być wedle słuszności karany i brata ma uspokoić”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18).
- <sup>2174</sup>Z kolei ten typ wystąpił we wspomnianym już „casusie” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fackie, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ... i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731): KCRz.
- <sup>2175</sup>Do tych należy wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, magistra, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok pana magistra uspokoił” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2176</sup>Widać to choćby we wpisie uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu krawieckim Bartłomieja Ostrowskiego, samodzielnie uiszczającego opłaty, samodzielnie ukontentowującego (28 III 1759): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: Tamże; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu krawieckiego Agnieszki Nowotarskiej, samodzielnie wyrażającej oczekiwania, uiszczającej i deklarującej uiszczać opłaty, ukontentowującej (1774): *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 34; w księdze cechu krawieckiego, gdzie wystąpił opis wyzwolenia z nauki ucznia, samodzielnie wyrażającego oczekiwania, samodzielnie uiszczającego opłaty „na poczesność”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114; we wpisach w cechu kuśnierskim, tj. do średniego stołu Pawła Jeziernego, samodzielnie uiszczającego opłaty, ukontentowującego (4 I 1755), tj. w celu dewocyjnym Jakuba Studenckiego, samodzielnie przybywającego, wyrażającego oczekiwania, ukontentowującego, winnego ukontentowywać (31 I /1754/): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Pytlika, samodzielnie zabiegającego o przyjęcie, winnego uiszczać opłaty, ukontentowującego (1 IV

1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; we wpisach w cechu rzeźniczym, tj. (112) za stół stary Antoniego Studentowica, samodzielnie uiszczającego opłaty, uspokajającego „panów braci” (30 X 1743), tj. (162) w celu dewocyjnym Wojciecha Tomalskiego, samodzielnie uiszczającego opłaty, ukontentowującego, winnego oddać funt wosku „na ofiarę” (1756): KCRz; we wpisie (282) do starego stołu cechu szewskiego Jana Kaczura, samodzielnie uiszczającego opłaty, obiecującego uczyć, ukontentować (5 X 1667): KCSz, 1, s. 90; we wpisie (145) uwalniania z wędrowności w cechu tkackim Pawła Zyzakowica, samodzielnie uiszczającego opłaty, czyniącego zadość (9 VII 1760): KCT, s. 102-103; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Jana Czeszki, samodzielnie ukontentowującego, podpisującego się (14 I 1767): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; we wpisie przyjmowania do gospody tkackiej Jakuba Miodonskiego, samodzielnie uiszczającego opłaty, uspokajającego „ze wszystkim”, ukontentowującego (14 VII 1749): KGT, 1; w zapisach statutu gospody kowalskiej „... każdy towarzysz, czy tutejszy, czy przywędrowany, przyjmując robotę u majstra powinien skłonić się do gospody i dać się zapisać jako towarzysz ... i powinien dać gospodzie pół garnca wódki ..., powinien się skupić z szynkarstwa i także dać pół garnca wódki, a od zapisu jeden wochlon ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10); w zapisach statutów cechu krawców-kuśnierzy „mistrz każdy cechowy, gdy się do cechu wkupuje, ma i powinien dać obiad na braci i beczkę piwa i zł 1 do skrzynki cechowej, ku temu trzy funty wosku”, rzeźników „gdyby się chciał mistrz wkupić do cechu, który się tu uczył ma dać piwa beczek dwie i wosku funtów cztery, a któryby był znikąd, a nie uczył się tu, ma dać beczek piwa trzy i wosku funtów sześć, do tego ma obiad braciom sprawić, jaki by się im podobał i nadto powinien się wrzód pokazać”, sukienników „... a ten nowokupiony powinien będzie oddać naprzód przypowiedniego 24 gr i pół ahtela piwa na poczesność braci, wkupnego 30 zł, cztery funty wosku. Tenże nowokupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkownego, ...”, kuśnierzy „Także, który z towarzyszy wkupując się na magisterię ma magistrom robotę swoją, albo mistrzowską sztukę najpierw pokazać ... a tak wkupujący się ma dać wkupna swego piwa beczek dwie i dwa garnce gorzałki i obiad, któryby braciom podobał /się/, także złoty do skrzynki, a do kościoła na świece trzy funty wosku”, szewców „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię ..., a potem powinien dać braciom piwa beczek dwie i obiad stateczny, a na Chwałę Bożą trzy funty wosku i zł do skrzynki. A mistrzowski syn od połowy wszystkiego ma odprawić”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 34, s. 171, dok. 37, s. 178-179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4). Dla porównania zob. wspomniane już przyjęcie/przyznanie za brata kunsztu/zgromadzenia cechu stolarzy krakowskich Antoniego Frąckiewicza, pana, który wpłacił wstęp, sztuki, kolację dosyć na tym we wszystkich kondycjach należących czyniąc wszystkim braciom (13 XII 1730), zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Antoni* ..., s. 146.

<sup>2177</sup>Świadczy o tym wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nieżyjącej już matki Kazimierza Pitry, samodzielnie uiszczającego opłaty, uspokajającego funt wosku (16 II 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>2178</sup>Dla przykładu wskazać można na wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Reginy Woyciechowskiej, żony Walentego Woyciechowskiego, ..., samodzielnie uiszczającego opłaty, uspokajającego, ukontentowującego, z daniem przez nią wosku parę świec ...?, zobowiązaniem się dawać „co będzie należało”, stąd (skoro nieobecna) przed schadzką (16 V 1756): Tamże.

<sup>2179</sup>Dostrzec go można we wpisie wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Pawła Anderskiego, w młodym wieku, syna Kazimierza Anderskiego, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (4 IV 1726): KCKu, 1; w cechu rzeźniczym, tj. (184) we wpisie wyzwalania się z nauki Ignacego Sklorza od Tomasza Hazuki, który ukontentował cech .. (1759), we wspomnianej już „komplancyji” (198), tj. sporze Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, ..., dał tedy Wojciech Białkowicz 25 zł Jakubowi Sklarzowi, a 5 zł za poczesność cechowi” (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>2180</sup>Kwestię tę porusza wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim syna Macieja Mrowca, urzędnika starożywieckiego, brata cechowego, ucznia Jędrzeja Zychowica, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, uspokajającego (7 III 1708): KCKu, 1.

<sup>2181</sup>Z kolei w kategorii tej traktują wpisy w cechu kuśnierskim, tj. przyjmowania do nauki Wojciecha Gałuszkwica, syna nie żyjącego już Marcina Gałuszkwica, ucznia Kacpra Jeziernego, samodzielnie /w imieniu petenta/ mającego go uposażyć, ukontentować (30 XI 1741), tj. wyzwalania z nauki Jana Studentowica, syna Franciszki Studentowiczowej, wdowy, samodzielnie przeprowadzającej procedurę, ukontentowującej (28 III 1731): Tamże; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Józefa Babilonowica, ucznia Mateusza Zychowica, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (6 IX 1756): KCKu, 2, s. 92-93, por. wpis Józefa Babilonowica, syna nie żyjącego już Józefa Babilona (27 VI 1752) /w: KCKu, 1/; wpis (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, magistra szewskiego, przybywających z krewnym, samodzielnie wyrażającej oczekiwania, mającej oddać opłaty majstrowi lub petent odrobić, ucznia Jakuba Widzykowica, samodzielnie /w imieniu petenta/ uiszczającego opłaty, oprócz sesji i poczesność dla cechu, na to 3 zł „tych się nie powinien upominać”

---

mającego uposażać i uposażyć petenta (28 V 1752): KCT, s. 88-89.

<sup>2182</sup>Zob. np. wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Kucharskiego, syna Aleksandra Kucharskiego, samodzielnie /w imieniu petenta/ ukontentowującego, ucznia Kacpra Jeziernego, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę (28 IV 1726): KCKu, 1; wpis uwolnienia z trzech sztuk magisterskich w cechu piekarskim /Bartłomieja Wiecorkowica, młodego człeka, syna Franciszka Wiecorka, cechmistrza/, samodzielnie /w imieniu petenta/ czyniącego za nie zadość (22 XI /1729/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Michała Michalcza z Krzyżowej, samodzielnie uiszczającego i mającego uiszczać opłaty, szwagra Macieja Płaza, samodzielnie /w imieniu petenta/ ukontentowującego (30 I 1770): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2183</sup>Potwierdza to np. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Józefa Wyszynskiego, syna Józefa Wyszynskiego, viceprymasa cechu, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (20 XI 1769): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Jana Babilonowica, „wychowańca” Marka Zychowica, „uczciwego”, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (14 VII i 19 X 1748), tj. Jana Pluczńskiego, brata Mateusza Pluczńskiego, „uczciwego”, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (12 XI 1729), wpisy inne w nim, tj. uwalniania z wędrownki Jana Caidzńskiego, syna Jana Cadzńskiego, „uczciwego”, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (15 II 1751), tj. pełny Tomasz Jeziernego, syna Mateusza Jeziernego, samodzielnie /w imieniu petenta/ uiszczającego opłaty, ukontentowującego (10 V 1724), tj. pełny, z uwolnieniem ze służb, do starego stołu syna Jerzego Pluczńskiego, cechmistrza, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, zabezpieczającego przyjęcie, ukontentowującego za te trzy punkty (21 XI 1715), tj. przyjmowania do nauki Józefa Wyszmskiego, syna Stanisława Wyszmskiego, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego, a ucznia Mateusza Zychowica, mającego uiścić opłaty, uposażyć petenta, na wyzwoleń wspólną miarą sobie pomóc (7 III 1726): KCKu, 1; wpis pełny do cechu kuśnierskiego Marianny Szwagierkowicówny-Hylńskiej, żony Mateusza Hykńskiego, „uczciwego”, samodzielnie uiszczającego opłaty, ukontentowującego (12 VI 1757): KCKu, 2, s. 95; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszki Sliszowej, żony /Wojciech Slisza, starego przysięgłego pietrykowickiego, członka dewocyjnego/, samodzielnie mającego uiszczać opłaty, uspokajającego (/17 VIII 1760/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (321) pełny do cechu szewskiego, z obowiązkiem służenia wszystkiego Szczepana Skorzuki, syna Bartłomieja Skorzupkę, współbrata cechowego, samodzielnie /w imieniu petenta/ uiszczającego opłaty, czyniącego zadość (10 I 1691): KCSz, 1, s. 100-101; wpis (90) wyzwalania z nauki w cechu tkackim, na dwa lata wolnego od gospody Macieja Smółkowicza, syna Kazimierza Smółkowicza, „sławnego pana”, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, czyniącego zadość (2 I 1778): KCT, s. 76; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Mateusza Skorzakowica, syna Bartłomieja Skorzakowica, starego cechmistrza, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (17 I 1765): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2184</sup>Zob. np. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szczepana Wojciechowskiego, /wraz z Marianną, swoją żoną-nadpisano inna czcionką/, samodzielnie wyrażającego oczekiwania, wspólnie uiszczających opłaty, samodzielnie ukontentowującego (31 VIII 1774): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 35; wpisy w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Łukasza Mrowieca, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej na jego żonę, dzieci, samodzielnie przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/), tj. Stanisława Wozniakowskiego, Anny Kozakówny, jego żony, samodzielnie uiszczającego opłaty, ukontentowującego (16 II 1708): KCKu, 1; wpis (163-164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem jego prerogatywy na żonę, samodzielnie przybywającego, zabiegającego o przyjęcie, wyrażającego oczekiwania, obligującego się 4 zł „na poczesność” (2 X 1747): KCT, s. 111-112; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Tomasza Owsionki, „pracowitego”, Agnieszki, jego żony, wspólnie uiszczających opłaty, samodzielnie ukontentującego (1 II 1765): *Punkt drugi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2185</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 7).

<sup>2186</sup>Tamże, s. 192 (art. 6).

<sup>2187</sup>Chodzi o cech rzeźniczy, co podpira wpis (61) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym Jakuba Strzałkowskiego, ucznia, który ma wykonać dwa lata i cechu ukontentowanie przez Józefa Sklorza (1726): KCRz.

<sup>2188</sup>Chodzi np. o cech krawiecki, kuśnierski, co egzemplifikuje wpis przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu krawieckim Stanisława Paczowica, ucznia Marcina Boczkowskiego, samodzielnie /w imieniu petenta/ ukontentującego (21 X 1757): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpis przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu kuśnierskim Jana Sabła, ucznia Kacpra Czadzńskiego, samodzielnie

---

/w imieniu petenta/ ukontentującego (8 VIII 1726): KCKu, 1.

- <sup>2189</sup>Chodzi np. o cech kuśnierski, w którym miał miejsce wpis przyjmowania na trzy lata do nauki w Ignacego Wieczorkowica, syna Jakuba Wieczorkowica, mającego odprawić za syna, a ucznia Jana Obtulowica, samodzielnie /w imieniu petenta/ uiszczającego opłaty, ukontentowującego, mającego na wyzwolenie odziać ucznia (10 VII 1704): Tamże.
- <sup>2190</sup>W tym celu zob. wspomniany już wpis (61) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym Jakuba Strzałkowskiego, ucznia, który ma wykonać dwa lata i cechu ukontentowanie przez Józefa Sklorza (1726): KCRz.
- <sup>2191</sup>Widać to we wpisie wyzwiania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Pacowicza, ucznia Macieja Boczkowskiego, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (28 /I?/ 1763): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: KCKr, 1; we wpisie przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu kuśnierskim Wojciecha Gałuszkowica, syna nie żyjącego już Marcina Gałuszkowica, ucznia Kacpra Jeziernego, według umowy mającego odziać ucznia na wyzwolenie, ukontentować cech (30 XI 1741): KCKu, 1; we wpisie wyzwiania z nauki w cechu kuśnierskim Józefa Babilonowica, ucznia Mateusza Zychowica, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (6 IX 1756): KCKu, 2, s. 92-93.
- <sup>2192</sup>Tak było we wspomnianym już wpisie (184) wyzwiania się z nauki w cechu rzeźniczym Ignacego Sklorza od Tomasza Hazuki, który ukontentował cech ... (1759): KCRz.
- <sup>2193</sup>Dla przykładu zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim syna Błażeja Wolkowica, winnego oddać majstrowi-nauczycielowi zł i trzy funty wosku, ucznia Jędrzeja Zychowica, /w imieniu petenta/ uiszczającego opłaty, w tym uspokajającego skrzynkę, ukontentowującego (3 /?/ 1703): KCKu, 1.
- <sup>2194</sup>Zob. też wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Piotra Jonkowskiego, ... winnego za to /co poniżej/ po wyzwoleniu sześciotygodniowej wysługi majstrowi-nauczycielowi, ucznia Szczepana Hylńskiego, winnego odziewać ucznia w czasie nauki, wyzwolić go, odziać po wyzwoleniu, ukontentowującego (13 I 1761): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwiania z nauki w cechu kuśnierskim Jana Optulowica, winnego „z woli swojej” odrabiać trzy tygodnie, trzy lata ucznia Tomasza Hylńskiego, samodzielnie /w imieniu petenta/ przeprowadzającego procedurę, ukontentowującego (7 /VI?/ 1756): KCKu, 2, s. 92.
- <sup>2195</sup>Taka sytuacja zdarzyła się np. we wspomnianym już wpisie (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, magistra szewskiego, przybywających z krewnym, samodzielnie wyrażającej oczekiwania, mającej oddać opłaty majstrowi lub petent odrobić, ucznia Jakuba Widzykowica, samodzielnie /w imieniu petenta/ uiszczającego opłaty, oprócz sesji i poczesność dla cechu, na to 3 zł tych się nie powinien upominać, mającego uposażać i uposażyć petenta (28 V 1752): KCT, s. 88-89.
- <sup>2196</sup>Dowodzi tego wpis (139) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Marcina Studenckiego, winnego po wyterminowaniu oddać albo odrobić niższą sumę, ucznia Józefa Blecharskiego, uiszczającego /w imieniu petenta/ opłaty, wydającego 4 zł „na poczesność braciom, które nie powinny iść do rachunku uczniowskiego” (25 II 1762): Tamże, s. 99.
- <sup>2197</sup>Uwypukla to wpis przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, burmistrza, samodzielnie mającego ..., a ucznia Mateusza Sziemborowicza, nie mającego odziewać ucznia, wobec widzenia przez cech obopólnej miłości między sobą obu stron, danie przez ów /cech/ miłego i spokojnego zadowolenia, ... (28 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Sebastiana Woyciechowskiego, samodzielnie uiszczającego opłaty, z ukontentowaniem go przez przyjmujący go cech (20 III 1765): KCKu, 2, s. 102; w cechu rzeźniczym, tj. wpis (37) uwalniania z palenia i noszenia świec, wobec „wymawiania się, że 30 lat służył, dokąd mógł, bez dolegliwości na zdrowiu i radości u mistrza”, wobec bycia kontentych z tego braci cechowych, tj. Gabriela Myszki (1722), tj. wspomniany już „casus” (87), tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ..., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731): KCRz.
- <sup>2198</sup>Na takie rozwiązanie stawia wpis przyjmowania do gospody tkackiej Bartłomieja Ostrowskiego, z gospody kowalskiej, młodziana „uczciwego”, samodzielnie przybywającego, uspokajającego całą gospodę, winnego czynienia zadości „we wszystkim, jak i my”, tj. gospoda, z ukontentowaniem go przez przyjmującą go gospodę (1 I 1762): KGT, 1.



<sup>2199</sup>Zob. np. wspomniany już wpis (184) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Ignacego Sklorza od Tomasa Hazuki, który ukontentował cech „do wyznaczonego czasu” (1759): KCRz.

<sup>2200</sup>Podkreślają to wspomniane już trzy wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok pana magistra uspokoił” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwolenia z nauki w cechu kuśnierskim syna swojego Wojciecha Czebulskiego, z ukontentowaniem przez Wawrzyńca Dularskiego braci cechowych ... (20 III 1730): KCKu, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjno-za co braci uspokojenie przez petenta-gospodarczym „poddanego J.W.M. pana dziedzicznego, rządcy teraz z Milówki, ...”, Reginy, jego żony, z uspokojeniem przez niego wosku (10 V 1761), tj. pełny/dewocyjny? Pawła Staszkwica, ... z „należyty” ukontentowaniem przez żonę, odprawiającego sztuki majstrowskie, uspokajającego skarbone (1 I 1732): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wspomniane już wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (82) za brata starego Tomasza Hazuki, za kontentacją braci, „że był usłużny cechowi całemu i przez pięć lat cechmistrzem młodszym” (1730), tj. (161) w celu dewocyjnym Mateusza Hybńskiego, za które /przyjęcie/ jest ukontentowany „cech zupełny” (1756), tj. (112) za stół stary Antoniego Studentowica, za co uspokoił „panów braci” (30 X 1743), tj. (61) „przypowiadania” Jakuba Strzałkowskiego, ucznia, który ma wykonać dwa lata i cechu ukontentowanie przez Józefa Sklorza (1726), tj. (77) swobodnego z nauki Grzegorza Żurka, który odprawił obiad (1729): KCRz; wspomniany już wpis pełny do cechu zbiorowego dla szynku oleju „w każdym czasie” Kazimierza Wisńskiego, za co ukontentował „braci cechowych” (31 I 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 5.

2201

<sup>2202</sup>Jest to widoczne we wspomnianych już, tj. sprawie w cechu kuśnierskim z udziałem Kazimierza Slizowica, „stronę grzechu, więc że za to ukontentował cech, tak jak to należy, według uproszenia, wtedy mu cech przyzwolił i obwarował, żeby, który z braci wyuzdał się, że słowem i zadał mu szkodliwe, wtedy będzie powinien być za to karany” (19 I 1741): KCKu, 1; w cechu rzeźniczym, tj. w „casusie” (87), tj. fackie, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ..., na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez panów braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, żeby który braciszek się na to odważył jemu to gadać albo wołać, bo wtedy za uwagą wszystkich panów braci taka jest wina, jaką uzna cały uczciwy cech ...” (27 II 1731), w „komplanacji” (198), tj. sporze Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi, za kontentacją, załatwiwszy i zatwierdziwszy to przy cechu zupełnym, ...” (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>2203</sup>Mowa jest o tym we wspomnianym już opisie krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, polegająca na wypiekaniu w jednym tygodniu chleba przez petenta, ..., „... i ukontentowawszy braci cechowych ...” uzyskującego rozstrzygnięcie przez sąd radziecki, zezwalający petentowi wypiekać podwójnie chleb do końca życia (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>2204</sup>Tak stało się np. w przypadku wspomnianej już „komplanacji” (198) w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., załatwiwszy i zatwierdziwszy to przy cechu zupełnym, dał tedy Wojciech Białkowicz 25 zł Jakubowi Sklarzowi, a 5 zł za poczesność cechowi” (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>2205</sup>Wskazuje na to wspomniany już zapis statutu cechu rzeźniczego „Jeśli brat brata w społecznictwie oszukał ..., ma być wedle słuszności karany i brata ma uspokoić”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18).

<sup>2206</sup>Do takiej konkluzji skłania zapis statutowy „jeśliby trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinien dać od niego 2 zł do skrzynki braterskiej, pół ahtela piwa i obiad dla braci, jeden funt wosku na Chwałę Bożą ...”: Tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6).

<sup>2207</sup>Zob. statutu cechu sukienników-czapników, gdzie, o czym już wspomniano „... a ten nowowkupiony powinien będzie oddać naprzód przypowiedniego 24 gr i pół ahtela piwa na poczesność braci, wkupnego 30 zł, cztery funty wosku. Tenże nowowkupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkowego, ...”: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 171.

<sup>2208</sup>Świadczą o tym wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (162) w celu dewocyjnym Wojciecha Tomalskiego, wkupującego się, jako dającego kontentację całemu cechowi i mającego oddać funt wosku „na ofiarę” (1756), tj. wspomniany już (89) w celu dewocyjno-/gospodarczym/ Laurentego Lavckiego, przyjmowanego, za kontentacją

---

braci starszej i młodszej, z tą wymową, „że pozwolenie mu kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze w państwie żywieckim, ...” (2 III 1731): KCRz.

<sup>2209</sup>Zob. wspomniane już wpisy w cechu rzeźników, tj. (37) „zapis” uwalniania z palenia i noszenia świec w cechu rzeźniczym, wobec „wymawiania się, że 30 lat służył, dokąd mógł, bez dolegliwości na zdrowiu i radości u mistrza”, wobec bycia kontentych z tego braci cechowych, tj. będącego wolnym Gabriela Myszki (1722), tj. (115) „ważenia” przez cech rzeźnicki usługi Kazimierza Studentowicza, „że był usłużny całemu cechowi, ...”, wobec jego „chęci skupienia się z służby palenia świec i usługi młodszej i zatem dawania 20 zł kontentacji”, „więc uważenie przez cech, żeby go przyjęto /w przyszłości/ za 8 zł za stół stary”, z powinnością „trzymania” przez niego „służby braterskiej dotąd, dokąd się kto inny nie wkupi” (/za Bartłomieja Miękińki, cechmistrza/): Tamże.

<sup>2210</sup>Stanowi o tym ich statut, gdzie, o czym już wspomniano, odnotowano, że „Także, który z towarzyszy wkupując się na magisterię ma magistrom robotę swoją, albo mistrzowską sztukę najpierw pokazać ... a tak wkupując się ma dać wkupna swego piwa beczek dwie i dwa garnce gorzałki i obiad, któryby braciom podobał /się/, także złoty do skrzynki, a do kościoła na świece trzy funty wosku”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178-179 (art. 2).

<sup>2211</sup>W tym celu zwróć uwagę na wspomniane już zapisy statutowe cechów krawców-kuśnierzy „mistrz każdy cechowy, gdy się do cechu wkupuje, ma i powinien dać obiad na braci i beczkę piwa i zł 1 do skrzynki cechowej, ku temu trzy funty wosku”, cechu rzeźniczego „gdyby się chciał mistrz wkupić do cechu, który się tu uczył ma dać piwa beczek dwie i wosku funtów cztery...”, cechu szewskiego „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię ..., a potem powinien dać braciom piwa beczek dwie i obiad stateczny, a na Chwałę Bożą trzy funty wosku i zł do skrzynki. A mistrzowski syn od połowy wszystkiego ma odprawić”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 39, s. 192 (art. 4).

<sup>2212</sup>Dla przykładu zob. pod tym kątem wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Macieja Jontmiekiewica, Franciszka Suchonskiego, czyniących zadość satysfakcji, po funcie wosku ... (27 VI 1760), tj. w celu gospodarczym (dla pieczenia pieńników, ale nie chleba, kukiełek, bo to za poprawą wkupną), gdyby pozostał w Żywcu winnego służyć ..., tj. Jerzego Schetta, czyniącego zadość i oddającego całą misterię, wyliczywszy należytą sumę (/21 I 1728/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis do gospody tkackiej w celu dewocyjnym Ludwika /Szatry/.../sinskiego?/, czyniącego zadość (1738): KGT, 1.

<sup>2213</sup>W taką normę układa się wspomniany już wpis uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, podatkowej, do więźniów i innych, oprócz do ciał noszenia, ..., tj. Macieja Suskiego, z zadością przez niego w tym, /tj. uwolnieniu .../ braci zupełnej ... (3 II 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>2214</sup>Dowodzi tego wspomniany wyżej wpis uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, podatkowej, do więźniów i innych w cechu piekarskim, oprócz do ciał noszenia, ..., tj. Macieja Suskiego, z zadością przez niego w tym, /tj. uwolnieniu .../ braci zupełnej ..., z uspokojeniem przez niego braci cechowych, „aby ciężkości wszelkiej, /tj. owych uwalnianych służb/ nie poniósł, według trybu i posłuszeństwa cechowego ...” (3 II 1740): Tamże. Świadczą o tym zapis z księgi cechu krawieckiego, tj. „Každy, który chce siedzieć u stołu starszego ... ten będzie powinien przy prośbie swojej dać poczesność panom braciom ... A tak, gdy go przyjmą i przywitają do stołu starszego, powinien będzie za ukontentowaniem panów braci krzyż zmazać ręką swoją”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; ze wspomnianego już statutu cechu rzeźniczego, tj. „gdyby się chciał mistrz wkupić do cechu, ..., a któryby był znikąd, a nie uczył się tu, ma dać beczek piwa trzy i wosku funtów sześć, do tego ma obiad braciom sprawić, jaki by się im podobał i nadto powinien się wprzód pokazać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5).

<sup>2215</sup>Unaocznia to zapis w księdze cechu krawieckiego, tj. „... z ukontentowaniem służący ..., przy poczesnej panów braci miejsce godniejsze odbierze”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114. Dla porównania według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. w ramach kosztów przyjmowania na mistrza należało uiścić m.in. jedną beczkę piwa i kolację dla braci, by się podobała, a dwa tygodnie po przyjęciu uspokoić cech, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 30.

<sup>2216</sup>Tak rzecz miała się we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego żony Tomasza Biernata, poprawy przyjęcia dla celu dewocyjnego Tomasza Biernata, „... jako już uczyniwszy zadość” (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>2217</sup>*Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).

<sup>2218</sup>Jest to obecne np. we wpisie (89) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jakuba Kucharskiego, mającego „za innych cechmistrzów oświadczenie zadości”, ... w czym zadosyć uczynił (23 XII 1771): KCT, s. 75; czy we wspomnianym już wpisie statutu gospody kowalskiej „... każdy towarzysz, czy tutejszy, czy przywędrowany,

---

przyjmując robotę u majstra powinien skłonić się do gospody i dać się zapisać jako towarzysz ... i powinien dać gospodzie pół garnca wódki ..., powinien się skupić z szynkarstwa i także dać pół garnca wódki, a od zapisu jeden wochlon ...": *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).

<sup>2219</sup>Zob. wspomniany już wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Franciszka Zoniowica, z powinnością służenia „szynkarstwa” do czasu pojawienia się następcy, po czym, po postawieniu przez petenta braciom cechowym poczęstunku będzie wolny (1 III 1774): KGT, 2.

<sup>2220</sup>Zob. też wspomniany już wpis (282) do starego stołu cechu szewskiego Jana Kaczura, z obietnicą uczęszczania na rok pisarza z kancelarii, cechmistrza, ukontentowania braci starszych (5 X 1667): KCSz, 1, s. 90.

<sup>2221</sup>Taki zapis znalazł się np. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszka Kurstkowica, Reginy, jego żony, za tylko jedną kwartę wódki, deklarując się „w reszcie” uspokoić, dwóch funtów wosku będzie powinien (1768): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>2222</sup>Donosi o tym wspomniany już wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jakuba Studenckiego, z uczynieniem i powinnością czynienia „należytej kontentacji” cechowi i „Chwale Boga” (31 I/1754): KCKu, 1.

<sup>2223</sup>Wskazuje na to wspomniany już wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszki Sliszowej, z uspokojeniem za to cechu przez jej męża, z powinnością obligowania tylko po 1 czeskim „na poczesność cechowi” przez niego (17 VIII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>2224</sup>Sytuację taką napotkać można we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Kucharskiego, uspokajającego woskiem za lata (8 X 1761): Tamże.

<sup>2225</sup>Uwaga ta odnosi się do wpisu w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Bartłomieja Blecharskiego, z czynieniem w 1756 r. zadości za sześć lat w wosku (14 II 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.

<sup>2226</sup>Świadczy o tym wspomniany już wpis „należytego zakończenia misterii” w cechu piekarskim Macieja Ruskowica, „z daniem jednej kwarty wódki, trzeciej, z uspokojenia cechu z trzech sztuk majstrowskich, w skrzynce, kolacji, z należeniem wszelkiej służby cechowi, z daniem trunku za 2 zł, mającego być przyjętym przy wyjściu z którejś ze służb, albo gdy za list będzie uspokajał, z daniem jednej kwarty wódki i piwa za 6 zł c.” (20 X 1738): Tamże.

<sup>2227</sup>Wynika to z treści wspomnianego już wpisu pełnego do cechu piekarskiego, „bez wszelkiego ustępu, ... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął”, tj. Pawła Jeziorskiego, z zakończeniem misterii, a dalej skrzynki, „od zapisu z kolacją /uspokojenie-nadpisano inną czcionką/, tylko powinność uspokojenia trzech sztuk mistrzowskich, /uspokojone-dopisano inną czcionką/, także miejsce jatkowe, ... uspokoił trzy sztuki majstrowskie, siadane, jatki, /wosku cztery funty powinien będzie oddać-częściowo skreślono/, tylko wosk /powinien uspokoić/” (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: Tamże.

<sup>2228</sup>Zob. również wpis w cechu piekarskim, tj. dania sobie zapisania, że się wysłużył z palenia świec, a po dokończeniu „należycie” uspokoił cech, „za list oddał i jest wolnym, 1 zł ces. ma superaty, które mu będzie przyjęte jak będzie schodził ze stołowej służby”, tj. Macieja Ruskowica (8 II 1747), por. wpis Macieja Ruskowica, przyjmowanego do misterii piekarskiej, z powinnością służenia wszelkich należących cechowi służb, „z daniem trunku za 2 zł, mającego być przyjętym przy wyjściu z którejś ze służb, albo gdy za list będzie uspokajał” (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.

<sup>2229</sup>Jeden z nich utożsamia wpis uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Sebastiana Szygalskiego, w czym wcale nie uspokoił (2?/ XI 1748): KGT, 1.

<sup>2230</sup>Dostrzec to można we wpisach, np. przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Aleksandra /Uczchanskiego?/ (28 IV 1723): KCKu, 1; (77) swobodnego z nauki w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka (1729): KCRz; jak i w zapisach statutowych cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 37, s. 179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4, 6); garnarzy, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 9, 12.

<sup>2231</sup>Przekaz taki płynie z wpisów w cechu piekarskim, tj. pełnego, z służeniem służb wszelkich dotąd, póki inny nie nastanie, tj. Pawła Błaszczyńskiego (4 VII 1771), tj. „należytego zakończenia misterii”, tj. Macieja Ruskowica (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, KCPie, 1; wpisów pełnych do niego, tj. Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740), tj. „bez wszelkiego ustępu, ... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął”, tj. Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpisu (24-25) pełnego do cechu tkackiego, z ograniczeniem magistrowania ..., m.in. póki wędrowki nie zakończy, ... z uwolnieniem z niej Antoniego Sokołowskiego (13 VI 1750): KCT, s. 45-46.

- <sup>2232</sup>Na tę wskazuje choćby zapis z księgi gospody kowalskiej wyrażony w słowach „zebranie wszystkich do tej księgi i katalogu według starego i dawnego porządku jest, ...”: *Wstęp*, w: KGKo.
- <sup>2233</sup>Świadczy o tym wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego dla Klary, w celu dewocyjno-gospodarczym dla Jana Kalasikowica, jej męża, „... miłą konfraternią zapisać rozkazujemy” (24 VI 1754): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; w cechu rzeźniczym, tj. zapis (131) Mateusza Pawełka (/za Mikołaja Sklorza, cechmistrza/), tj. wpis (167) w celu dewocyjnym Franciszka Semelusa, nie dla używania rzemiosła, ale dla samego duszy zbawienia, według „rozkazu zapisania go tak przez braci cechowych, ...” (1757): KCRz; wpis (150) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Mikołaja Szałtyśka, Konstancji, jego żony, „... i przy nas jest i stał się ten zapis” (18 V 1738): KCT, s. 104; wpis do starego stołu cechu zbiorowego Marcina Kochanskiego ... „i tym zapisem stwierdzić rozkazali” (/28 I 1774/): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 9; pośrednio treść skargi cechu sukieników-czapników, w której znalazło się sformułowanie „... a do naszego cechu ani nie wpisani ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 42, s. 204.
- <sup>2234</sup>Wynika to choćby z słów w księdze cechu krawieckiego „... ażeby wyzwolenie jego i czas wyterminowany był w księdze drugiej zapisany ..., a tam zaś, /tj. w gospodzie/ powinien być w katalog towarzyski wpisany”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113. O tym, że „wkupno” oznaczało też „wstęp”, „wpis” ustaliła m.in. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88.
- <sup>2235</sup>Te pojawiły się np. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Dominika /Fotkowica?/, Franciszka Jętrkowica, Jakuba Fabrowica, „co przyjęto i zapisano jest Chwale Bożej” (30 I 1771): KCKu, 2, s. 106; w księdze cechu szewskiego „Wielce rzecz jest potrzebna bracie do zbawienia ...”: *Wiersz*, w: *Księga Trzecia, w której zapisywać będą współbraci różnej kondycji stanu, dla chwały Pana Boga i protekcji godnych zasług Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej i Krystyna i Krystiniana patronów*, w: KCSz, 2.
- <sup>2236</sup>Przykładowo zob. wpis (170) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Juraszowica, „... i dla pamięci zapisać pozwolono” (6 XII 1746): KCT, s. 114; zapis z księgi gospody kowalskiej, tj. „W tej księdze dla pamięci i kontrowersji różnych kładą się towarzysze, który po którym następuje. Także kiedy którego „balcesora” obrali, także i towarzyszy starszych. Co się krótko opisuje”: KGKo.
- <sup>2237</sup>Zob. kontrowersję w cechu piekarskim Anny Gnyiskiej z Franciszką Kubicową, ... „Co dla dalszej pamięci zapisano jest” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Bernarda Siweckiego, „...i dla dalszej pamięci zapisano jest” (7 VI 1772): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; wpis wyzwolenia z nauki w cechu zbiorowym Ignacego Obtulowicza, ... „Co się zapisało w dalszą pamięć” (30 I 1754): *Katalog wyzwolonych* ..., w: tamże.
- <sup>2238</sup>Zob. też wpis uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim, oprócz tej w starym stole, dawania ... z służby podatkowej, z zapowiedzią uwolnienia po mszy „suchedniowej” z wszystkich służb, ze spełnieniem się tego po owej mszy Piotra Mazurkowica, „Co dla lepszej pamięci zapisano jest ...” (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis (113) pełny do cechu szewskiego Szymona Slizowicza, „co dla lepszej pamięci podpisał ... Mikołaj Tomallowicz” (19 X 1683): KCSz, 1, s. 54.
- <sup>2239</sup>Zob. również wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Mateusza Drozdzika, z Krystyną, swoją żoną, ... „ten wosku dwa funty powinien będzie, a ten zapis ma mu trwać wiecznymi czasy” (/16 II 1762/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>2240</sup>To widać np. we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jakuba Jeziorskiego, ... „Co i sławny cech to zważywszy, zapisem tym przyjął go za półbraciszka, z tą melioracją, że mu wolno będzie wszelkie zboże przywozić ku pożytkowi cechowemu” (3 III 1760): Tamże; wpis (176) dania „przypowiednego” w cechu szewskim, co do pełnego przyjęcia, by uzyskać „przodek do misterii” przez Mikołaja Tomała, „Na co bracia pozwolili i do uchwał zapisać dali” (5 XI 1652): KCSz, 1, s. 66-67; wpis do starego stołu w cechu zbiorowym Marcina Kochanskiego, „... i tym zapisem stwierdzić rozkazali” (/28 I 1774/): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 9; list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęciami osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi, „... zaświadczenie, które my potwierdzamy ...” (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego* ..., MŻ-dep/19.
- <sup>2241</sup>Taką formułę zawierają m.in. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczyńskiego, ... „Przyjęto i zapisano” (5 III 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4, zob. wpis Tomasza Kaczyńskiego (20 I 1778) /w: *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1/; wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, „Co przyjęte i zapisane jest” (28 I 1778): tamże, por. wpis Ignacego Rybarskiego, ... „Co przyjęto i zapisano jest/ przyjęto i zapisano jest” (8 I 1778) /w: *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4/; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. w celu dewocyjnym Jana Giercuskowica, ... „Co przyjęli i zapisać raczyli” (6 VIII 1754), tj. pełny Wojciecha Zychowicza, ... „Przyjęto i zapisano jest” (14 V 1725):

KCKu, 1; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. w celu dewocyjnym Antoniego Jonkowskiego, ... „Co przyjęli i zapisać kazali” (8 II 1773), tj. uwalniania z palenia świec Mateusza Butora, ... „Co i zapisać kazali” (1 III 1773): KCKu, 2, s. 106-107; w cechu szewskim, tj. wpis (298) pełny, z zachowaniem służb do czasu powrotu z wędrownki Mikołaja Kominkowicza, ... „Co zapisano jest” (11 XI 1688), tj. (254) memoriał, tj. pismo do władz w sprawie Walentego Lincowskiego, ... „Co zapisać dopuścili” (1650): KCSz, 1, s. 82, 93-94; wpis (5) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Wojciecha Mrowcza, ... „Co przyjęto i zapisano jest” (22 VII 1778): KCT, s. 36; wpis za stary stół w cechu zbiorowym Szczepana Woyciechowskiego, ... „Zapisano jest” (28 I 1774): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 9; wpis pełny w cechu zbiorowym, w celu gospodarczym Michała Michalca, ... „Co zapisano” (30 I 1770): *In nomine ...*, w: tamże; wpis do cechu zbiorowego, z uwalnianiem z każdej służby Marcina Obtulowicza, ... „Co przyjęto i zapisano z wiadomością braterską” (/17 III 1753/): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: tamże; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Pawła Ryszkiewicza, ... „Co zapisano jest” (1773): *Zapisy panów półbraci 1755*, w: tamże.

<sup>2242</sup>Dowodzą tego wpisy w cechu kuśnierskim, tj. pełny, z uwolnieniem z palenia świec, służby stołu młodszego, z powinnością służenia stołowi staremu Pawła Jeziorskiego, ... „jako się stało i jest zapisem obwarowane” (4 X 1752), tj. przyjmowania do nauki Tomasza Sznajdrowica, ... „co się stało ... i zapisem się obwarowało” (14 II 1748): KCKu, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Wojciecha Latkowskiego, ... „którego mile przyjąwszy, tym obwarowano zapisem” (22 XI 1763), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Mateusza Niewiadomskiego, ... „którego przyjąwszy i tym zapisem obwarowany, z tym dokładem, aby mu też wolno było furkę przywieźć razem...” (5 VII /?/), tj. w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, z miejscem w starym stole Wojciecha Studenckiego, ... „Co dla przyjaźni dalszej jest przyjęty i zapisem tym obwarowany” (4 X 1762), tj. krzywda cechu ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, polegająca na wypiekaniu w jednym tygodniu chleba przez petenta, wykorzystującego limit wypieku zarówno swój, jak i swojej matki, ... „uzyskującego rozstrzygnięcie przez sąd radziecki, zezwalający petentowi wypiekać podwójnie chleb do końca życia, ... „Co i to /nie-dopisano inną czcionką/ dozwolone jest i zapisem obwarowane” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (284) uwalniania na rok od cechmistrzostwa w cechu szewskim Krzysztofa Dunata, ... „przyjęli tego podług żądań jego, pozwolili i warowali niniejszym zapisem przez mię, Mikołaja Tomalowicza, brata starszego i pisarza przysięgłego, miejskiego” (24 XI 1661): KCSz, 1, s. 90.

<sup>2243</sup>Głosi to wpis dania „przypowiedniego” w cechu piekarskim /na całą, zupełną konfraternię/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego wola będzie, ... „a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iż zaraz nie skończył racją tego, iż jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od uczciwego cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka”, „Na co się my cech całą podpisujemy, któremu nie powinno przepadać” (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>2244</sup>Podnoszą to wpisy w cechu szewskim, tj. (342) pełny ojca Sebastiana Florkowica, „co dla lepszej wiary w uchwały wwiedziono” (1702), tj. (333) do starego stołu Wojciecha Gołkowica, „co dla lepszej wiary w uchwały wwiedziono” (9 I 1697), tj. (341) wyzwalania z nauki pasierba Szymona Łokowica, „co dla lepszej wiary w uchwały wwiedziono” (1702), tj. (344) przyjmowania do nauki, bez zobowiązań, poza edukacją, majstra-nauczyciela syna Wojciecha Wicorka, „co dla lepszej wiary w uchwały wwiedziono” (3 III 1673): KCSz, 1, s. 104-106.

<sup>2245</sup>Np. w kwestii taksowania zboża, bydła, piwa: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372-373 (5).

<sup>2246</sup>Tak działo się np. w przypadku wpisu w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Józefa Obtulowicza, męża Jadwigi, z domu Wiszynszczonki, córki magisterskiej, ... „Co dla lepszej wagi jest zapisano” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; czy wpisu (304) pełnego do cechu szewskiego, z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Wojciecha, syna Grzegorza Łuszczka, współbrata ... „Co dla lepszej tego wagi, za zezwoleniem zupełnym zgromadzenia zapisane jest” (25 V 1689): KCSz, 1, s. 95.

<sup>2247</sup>W tym celu patrz na wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego, ... „co tym zapisem dla dalszej pamięci obwarowano jest” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis pełny do cechu piekarskiego, „bez wszelkiego ustępu, ... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął”, tj. Pawła Jeziorskiego, „Co panowie bracia mile przyjąwszy jego inklinację, ... Co dla dalszej wiadomości zupełnej braci zapisem tym obwarowano” (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (129) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Franciszka Kapy, ... „Co i pamiętny podług ustaw dawnych odstano, niniejszym zapisem warowano jest” (31 I 1669): KCSz, 1, s. 58.

<sup>2248</sup>Zob. wpis (298) pełny do cechu szewskiego, z zachowaniem służb do czasu powrotu z wędrownki Mikołaja Kominkowicza, „co dla lepszego tego pamięci i wiary zapisane jest” (11 XI 1688): Tamże, s. 93-94.

- <sup>2249</sup>Zob. też wpis (114) pełny do cechu szewskiego Szymona Pichutka, ... „Co dla lepszej i dalszej tego wagi i pamięci w niniejsze uchwały nasze wpisać pozwoliliśmy” (19 X 1683/): Tamże, s. 54-55 (114).
- <sup>2250</sup>Zob. również wpisy w cechu szewskim, tj. wpisy przyjmowania do nauki, tj. (87) Wojciecha Bienka, „...który pan wyżej wypisany mistrz, dla lepszej wiary i wagi wiadomością braterską dał sobie zapisać” (14 lub 17?/ VII 1685), tj. (33) Wojciecha Bistygi, „... co dla lepszej tego wagi i wiary w niniejsze uchwały swoje braterskie zapisano jest” (24 I 1685), tj. wpisy w celu dewocyjnym, tj. (187) Jana Olbrychta Golaszkowicza, „...stawszy się dla lepszej uważności i wiary ręką swą własną podpisał się” (po 1 XI 1637), tj. (317) Bartłomieja Polnarowskiego, ... „Co dla lepszej tego wiary i wagi dopisują” (28 X 1690), tj. wpisy inne, tj. (305) pełny, z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Macieja, ... „Co na żądanie za potwierdzeniem, dla lepszej tego wagi i wiary dopisałem” (7 VII 1689): Tamże, s. 33-34, 48, 69, 95, 99.
- <sup>2251</sup>Prejudyk ten jest np. widoczny w gwarancji cechu dla Matiasa Jeziornego /z Oświęcimią osiadłego w Żywcu?/, a podmiotu świadectwa dobrego urodzenia (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19.
- <sup>2252</sup>Mowa jest o tym m.in. w P.S. do wpisu (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza, ... „Co przyjęto i dla pamięci zapisem tym utwierdzić rozkazano, aby się inni tego chronili /tj. kupowania przędzy .../, a nam szkody nie czynili i nie przekupowali” (3 II 1747): KCT, s. 111.
- <sup>2253</sup>Takie zdarzenie miało miejsce w przypadkach szewskich przytoczonych w przypisie 19.
- <sup>2254</sup>Zapis taki znalazł się np. we wpisie poprawy awansu dla celu gospodarczego w cechu piekarskim Michała Rydzkiewicza, /gdź/ „zapis Michała Rydzkiewicza nie ma waloru, ...” (/za Jędrzeja Gał., cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2255</sup>Taki przekaz płynie z kolei z wpisu dania sobie obwarowania i zapisania w cechu piekarskim, „a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii, o czym w dawnych aktach zapisano, uwolnił się, najpierw ... , ...” (18 IV 1720), „chyba żeby nie stawało braci powinien będzie posłużyć, .... według prośby”, tj. Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.
- <sup>2256</sup>Zob. wspomniany już częściowo wpis poprawy awansu dla celu gospodarczego w cechu piekarskim Michała Rydzkiewicza, /gdź/ „zapis Michała Rydzkiewicza nie ma waloru, bo tak powinien być zapisany, ...” (/za Jędrzeja Gał., cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: Tamże.
- <sup>2257</sup>Przykład tego stanowi wpis (138) korekty „uczniowskiego” w cechu tkackim Jakuba Micherdy, bo „To uczniowskie ... jest zapisane w konfraterni braci naszej, w roku 1761 przez omyłkę” (/?/): KCT, s. 99. Dla porównania zob. zapis taki wyzwołonego/towarzysza w cechu sukieników urzędowskich w księdze w 1566 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 19.
- <sup>2258</sup>Egzemplifikuje to wpis pełny w cechu kuśnierskim, z pomyłkowym zwolnieniem z służby kościelnej, stołowej, „na co się dopisuje temu bratu, że się omylnie go napisano, żeby był wolny od służby wszelkiej, jako to od kościelnej i cechowej, żeby przed stołem nie stawał, kiedy bracia piją trunki jakie ...” Jana Studenta (17 I 1716): KCKu, 1.
- <sup>2259</sup>Zob. też wspomniany już wpis poprawy awansu dla celu gospodarczego w cechu piekarskim Michała Rydzkiewicza, /gdź/ „zapis Michała Rydzkiewicza nie ma waloru, bo tak powinien być zapisany, żeby mu wolno było zbożem, kaszą kupczyć i na rynku właśnie między innymi sprzedawać” (/za Jędrzeja Gał., cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2260</sup>Rozwiązanie takie wystąpiło we wspomnianym już wpisie dania sobie obwarowania i zapisania w cechu piekarskim, „a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii, o czym w dawnych aktach zapisano, uwolnił się, najpierw oddawszy z trzech sztuk magisterskich, kolacją, skrzynkę, siadane w stole młodszym, a potem wysłużył się z palenia świec, służby stołowej, w ostatku z innych służb, tj. z noszenia ciał zmarłych, chodzenia do nich sypiania, do posłuszeństwa, podatku, ...” (18 IV 1720), „chyba żeby nie stawało braci powinien będzie posłużyć, ... według prośby”, tj. Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.
- <sup>2261</sup>Tak było np. w cechu zbiorowym, w którym funkcjonował zapis o „obligowaniu braterskim afektem /pisarzy cechowych do/ zapisywania /przyszłych uczniów do nauki/: Tytuł, *Wprowadzenie*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; czy w gospodzie kowalskiej, gdzie, o czym już wspomniano, w jej księdze mowa jest, iż „... Zebranie wszystkich do tej księgi i katalogu według starego i danego porządku jest, każdy napisany, jako nastąpił do uczciwej gospody kowalskiej”: *Wstęp*, w: KGKo.
- <sup>2262</sup>Dla porównania zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Macieja Boiarskiego, czego wpisanie (8 VII 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.

- <sup>2263</sup>Np. w księdze cechu krawieckiego widniał nakaz „... i prosić pana cechmistrza, ażeby wyzwolenie jego i czas wyterminowany był w księdze drugiej zapisany”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113. Dla porównania zob. zapis ucznia w cechu krawców urzędowskich w księdze przez majstra, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 12.
- <sup>2264</sup>Przykładu tego rodzaju dostarcza wpis pełny do cechu krawieckiego, z powinnością służenia wszystkich służb Mateusza Dziemborowicza z Gliwic, „...i ten sam terminował w naszym mieście Żywcu przez roków kilka, doskonale i uczciwie i co większa wyzwolił się w tym naszym cechu, dlaczego, ile z wędrowki do nas przybył i od tej uwolnionym jest” (14 I 1768): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 28.
- <sup>2265</sup>Tak było też na przykładzie ksiąg z Gryfina, Kołobrzegu, zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi-o księgach cechowych na Pomorzu Zachodnim*, „Biblioteka”, nr 14, 2010, s. 10-11. Zresztą i protokoły elekcji cechmistrzów lubelskich cechowała precyzja, a do tego przejrzystość i jasność toku: M. Karwatowska, *Formularz protokołów elekcji rzemieślników lubelskich (1590-1650)*, „Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Philologiae”, vol. 4, 1986, s. 36-37.
- <sup>2266</sup>Pośrednio ujawnia to wspomniany już zapis z księgi gospody kowalskiej, a mianowicie „..., każdy napisany, jako nastąpił do uczciwej gospody kowalskiej”: *Wstęp*, w: KGKo. Dla porównania w księgach cechów toruńskich preferowano krótkie, lakoniczne wpisy, zob. J. Tandecki, *Kancelarie* ..., s. 83. W cechach tarnowskich opisy przyjęte obcych były krótkie, a miejscowych długie, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 53-54. Z kolei pisarze, którzy notowali protokoły elekcji cechmistrzów lubelskich, gdy ograniczali się do formuł obligatoryjnych (tekst był krótki), gdy zamieszczali też fakultatywne, jako bardziej kompetentne (tekst był długi), zob. M. Karwatowska, *Formularz* ..., s. 33.
- <sup>2267</sup>Dla porównania cechę tę zauważa we wpisach majstrowskich do księgi cechu krawców kościelnych z 1766 r. A. Mańkowski, *Zabytki cechu krawieckiego w Kościelnych*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 7, 1926-1928, s. 226-227. Protokoły elekcji cechmistrzów lubelskich sporządzane były według schematu, tzn. były one komentowane jednym zdaniem wieloukładowym, złożonym z trzech zdań upodrzedzonych, do tego właściwa im była urzędowa jednoznaczność, zob. M. Karwatowska, *Formularz* ..., s. 33, 36.
- <sup>2268</sup>Protokoły elekcji cechmistrzów lubelskich bliskie były protokołom innych miast, stąd niemalże taki sam formularz obowiązywał w całej Polsce, choć najbliższe przemyskim (Małopolska), z nieco większymi różnicami względem tych z innych miast, jak np. Łaska, zob. Tamże, s. 36-37.
- <sup>2269</sup>Przykładowo zapisy z XVI-XVIII-wiecznych ksiąg cechów kowali, piekarzy, tkaczy ubogaczały nawet drukowane już świadectwa wyzwolin, zob. D. Zahel, *Wystawa* ..., s. 65.
- <sup>2270</sup>Dowodzą tego np. wpis (142) wykupywania się do cechu rzeźniczego, „aby być jak inny brat”, tj. Stanisława Żurkowicza (21 III 1750): KCRz; czy wpisy do cechu tkackiego, tj. (172) w celu dewocyjnym Katarzyny Słowiak, według „namyślenia się” Melchiora Słowiaka z Przyłękowa, jej męża, a już brata cechowego „z sumieniem swoim, a wspomniawszy na przykazanie boskie, że co komu miło, to też i bliźniemu swemu raczyć potrzeba, więc tym sposobem żonkę swoją Katarzynę uprosił zapisać ...” (/20 III 1749/), tj. (174) w celu dewocyjno-gospodarczym Alberta Czarnoty, dewocyjnym Apoloni, jego żony, według żądania przyjęcia, „konfraterni, jako wyżej opisany jest Kozieł /osoba z poprzedzającego wpisu/”, według żądania przyjęcia siebie i żony, „dla zbawienia duszy, także dla prawa kupczenia przędzą tym sposobem i kondycjami, jak pozwolono Kozłowi” (/7 IV 1749/): KCT, s. 115-116.
- <sup>2271</sup>Widać to we wpisach w cechu rzeźniczym, tj. (170) we wpisie za stół stary, „ażeby tak był, jako i drugi brat za stałem starym, tak tedy, żeby już nie poszedł na żadną usługę, ani roboczną pańską, co się tyczy tylko, ażeby był posłuszny cechowi, gdzie mu cechmistrz rozkaże, żeby poszedł na usługę cechową, alias kiedy się trafi iść do urzędu, to powinien na tę posługę iść i powinien posłużyć”, tj. Jana Miękińskiego (3 III 1757), tj. (156) na wysługę cechowi całemu, tj. za pisarza, „a znowu do tego będzie jak drugi brat w stole starym”, tj. Wojciecha Studentowica (1753), tj. (181) „..., żeby tak był jako i drugi brat stary, ażeby już nie poszedł na żadną posługę roboczną, tj. na pańską sprawę, ale na inne posługi powinien iść, które mu sławetny cech rozkaże”, tj. Jędrzeja Żurkowicza (1758), tj. (145) uwalniania z służby palenia świec, „jako i ze służby, że/by/ posiadać swoje miejsce za stołem młodszym, jako i drugi brat”, tj. Jędrzeja Żurkowicza (21 III 1750): KCRz; czy we wpisie (151) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Jana Nowotarskiego, „P.S. żeby teraz tak płótnem kupczył, jak i /przez/ innych niżej opisanych” (11 II 1740): KCT, s. 105.
- <sup>2272</sup>Rozwiązanie takie zaistniało np. we wpisie uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu zbiorowym Bartłomieja Miarczynskiego (14 X 1775), por. wpis Michała Pstruszynskiego, uwalnianego z palenia świec w cechu zbiorowym, „już zaś wszelkie służby ciż bracia ex grado ad gradum postępować powinni będą. Zapisano jest” (/14 X 1775/): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.

- <sup>2273</sup>Było to właściwe np. wpisowi w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Filipa Kaszonja, ... „Co się tyczy przewożenia różnych zbóż, będzie powinien postępować, jak przywilej rozkazuje i opisuje” (1 VI 1770): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2274</sup>Praktykę tę uwidacznia wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Anderskiego, „że mu ten czas przyszedł i przy braci zupełnej, że się stało zadość” (7 I 1714): KCKu, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu szewskim, tj. (166) Pawła Hacı, „który się wyuczył u Błażeja Łuscka cnotliwie” (za Jana Kaccuri, cechmistrza), tj. (177) Stanisława Kalfasowicza, „który się uczył uczciwie u Krzysztofa Dunata” (7 I 1669), tj. (167) syna Grzegorza Łuscka, „który się uczył poczciwie zachowywać się pięknie rzemiosła swojego” (4 /?/ 1662), tj. (168) Mateusza Machały, „który się uczył poczciwie zachowywać pięknie rzemiosła swojego /u/ p.../-ana?/ mistrza swojego” (10 III 1664), tj. (332) /?/ syna Wojciecha Ozaista, „który się uczył u Wojciecha Skorupki i wyuczył na to, /jako/ należy” (1696), tj. (163) Grzegorza Sziedleycyka, „... , uczył się u Mateusza Krziska, uczciwie się chował” (26 VI 1659): KCSz, 1, s. 63-65, 67, 104; wpisy wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, którzy „szczęśliwie i należycie wyterminowali lata trzy ...” (9 V 1749), tj. (113) Jana Juraszowica, „który /to petent/ należycie wyterminował w uczeniu, zostając u Piotra Mazurkowica, ... , który majster był kontent z niego, także i ten wyzwoleniec należycie wziął za swoje tegoż syna ...” (6 XII 1749): KCT, s. 85-86; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Michała Rybarskiego, „który zostawał w terminie rzemiosła powroźnickiego, u Marcina Obtulowica i dobrze, pięknie, poczciwie przyjąwszy, zachował się” (14 XI 1773): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania w księdze cechu szewców woźnickich z lat 1632-1740 znajdowały się oświadczenia mistrza, że wyzwalany sprawował się według artykułów w nauce wiernie, będąc posłusznym i życzliwym majstrowi i jego małżonce, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 44.
- <sup>2275</sup>Zob. np. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Walentego Mikockiego, „... i wosk zapisany” (18 X 1768): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2276</sup>Zob. też wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Szczepana Hylńskiego, ... „Co przyjąć i zapisać kazali, że się im zadość stała” (/30 I 1754/): KCKu, 1.
- <sup>2277</sup>Dla porównania protokoły wyboru cechmistrzów lubelskich zawierały formułę czasu, elekcji mistrzów, stanu majątkowego, zob. M. Karwatowska, *Formularz ...*, s. 31-33.
- <sup>2278</sup>Przykładowo nakaz podawania daty wyboru „balcesorów” funkcjonował oficjalnie w gospodzie kowalskiej: *Wstęp*, w: KGKo.
- <sup>2279</sup>Także nakaz podawania personaliów „balcesorów”, towarzyszy starszych, towarzyszy obowiązywał oficjalnie w gospodzie kowalskiej: Tamże.
- <sup>2280</sup>Świadczy o tym m.in. wpis (72) pełny do cechu tkackiego, „który się będzie chował i aplikował do rzemiosła, ... , z zostawieniem miejsca na imię, tj. jednego z dwóch synów, tj. trzyletniego lub w roku średnim i 12 tygodniach, /tj. Antoniego Latkowskiego-wpisano w puste miejsce/”, syna Wojciecha Latkowskiego (12 IV 1767): KCT, s. 68; wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, /z groszami-nadpisano inną czcionką/ /Antoniego, Wojciecha Dunacinskih-dopisano j.w./” (20 V 1767): KGT, 1.
- <sup>2281</sup>Przykładem tego typu jest wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Ignacego Obtulowicza, „który wyterminowawszy ... jeden rok, dobrze i poczciwie, jako należy sprawował się” (5 /XI/ 1773): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2282</sup>To z kolei zdradza wspomniany już wpis pełny do cechu krawieckiego Mateusza Dziemborowicza z Gliwic, „... i ten sam terminował w naszym mieście Żywcu przez roków kilka, doskonale i uczciwie i co większa wyzwolił się w tym naszym cechu, ...” (14 I 1768): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 28; wpis pełny do cechu kuśnierskiego Wojciecha Zychowicza, syna Andrzeja Zychowicza, /który to petent/ „wyuczywszy się u rodzica swego, tego rzemiosła jego, ...” (14 V 1725): KCKu, 1.
- <sup>2283</sup>Zob. wpis za brata zupełnego do cechu zbiorowego z powinnością służenia tylko zwyczajnych służb, tj. Andrzeja Pachewicza, wobec „sprawienia swoim kosztem i dania cechowi nakrycia pogrzebowego” przez Józefa Pachowicza, jego ojca, wobec jego „zdarcia” przez wojska rosyjskie „podczas najazdu wojska rosyjskiego do Żywca” (1769): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2284</sup>Chodzi o statut towarzyszy szewskich, cechu krawców i kuśnierzy, uchwałę o wspólnym grzebaniu zmarłych, przywilej dla cechu szewców na darcie kory..., statut cechu rzeźników, statut cechu płócienników i barchanników, statut cechu sukienników i czapników, zatwierdzenie dawnych praw cechu krawców i kuśnierzy, statut cechu kuśnierzy, statut cechu rzeźników, statut cechu szewców, statut cechu zbiorowego. O statutach cechów polskich pisanych po łacinie, a od k. XVI i w XVII w. po polsku pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 40. Przykładowo w języku polskim napisane były statuty cechów wielkopolskich, zob. Z. Wojciechowska, *Cechy*



rzemieślnicze i bractwa kupieckie w Wielkopolsce w okresie staropolskim, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 15; bialskich, zob. J. Polak, *Przywileje ...*, s. 126; bydgoskich XVII-XVIII w., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XIX, XXI; cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 104, 106; /przywilej/ lubelskich z 1583 i z 1703 r. (wstęp łaciński), zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 7-9, 44; łańcuckich z 20 maja 1675 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 68; poznańskich z 22 września 1553 r., z 4 czerwca 1572 r., z 4 grudnia 1577 r., z 19 kwietnia 1581 r., zob. Z. Zaleski, *Wolny cech krawiecki w Poznaniu. Monografia historyczna*, Poznań 1927, s. 5-6; Tarnowskich Gór z 1618 r., żorskich z 1662 r., zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 17-18, 21; kongregacji kupieckiej Białej, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 52; cechu płócienników łańcuckich z 7 kwietnia 1671 r., cechu czapników-sukienników z 1682 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 65-66, 70; cechu płócienników muszyńskich z 24 marca 1726 r.: *Przywilej z 1726 roku ...*, s. 15; rymanowskich z 18 listopada 1466 r., zob. F. Kiryk, *Statut ...*, s. 26; cechu sukienników łańcuckich z 1682 r., cechu tkaczy łańcuckich z 1682 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 68, 70; wiele ksiąg cechowych Górnego Śląska, zob. L. Musioł, *Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechowych*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 83-84; cechów krawców polskich z XVI-XVIII w., zob. A. Głapa, *Ubiory chłopskie w księgach cechowych krawców [w. XVI-XVIII]*, „Ludowa”, t. 41, cz. 1, 1954, s. 646; chwaliszewskich z 1570 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 12; cechu piekarzy krakowskich z 1630 r., zob. F. Bardel, *Cech piekarzy krakowskich w czasach Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1901, s. 8, 10; cechu rzeźników kluczborskich z 1598 r., zob. L. Musioł, *Polskość ...*, s. 84-85; księgi cechu kuśnierzy sanockich z zapiskami z lat 1615-1640 i 1635-1746, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 28; zaświadczenia cechu kuśnierzy gliwickich, w zakresie przyjęcia do nauki Jakuba Sosny z 30 sierpnia 1705 r.: *Polskie dokumenty ...*, s. 237; dokumenty cechowe Górnego Śląska z XVIII-XIX w. po Kietrz, Nysę, Otmuchów (bez Śląska Cieszyńskiego, gdzie były rzadkością), Zagłębia Dąbrowskiego od XVI w., zob. L. Musioł, *Polskość ...*, s. 87-90; inskrypcje na cechowych skrzyniach, pucharach ze Śląska, zob. tamże ..., s. 90. W kancelariach toruńskich korporacji po okresie krzyżackim, a więc 1454 r.-1. ćwierć XVI w. język niemiecki zaczął z wolna ustępować łacinie i językowi polskiemu. W okresie XVI-XVIII w. dominację zdobył język polski, m.in. u cieśli, garnarzy, krawców, za to łacina pojawiała się w korespondencji z władzami, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 66, 89.

<sup>2285</sup> Chodzi o przywilej pięciu biskupów dla cechu kowali i krawców; zatwierdzenie statutu cechu rzeźników; por. list dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego ...*, MŻ-dep/19; list dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrowniki?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615): *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34. Przykładowo po łacinie napisane były statuty cechów bydgoskich do 1. poł. XVI w., w tym przywilej cechu garnarzy bydgoskich z 1446 r., statut cechu garnarzy bydgoskich z 20 marca 1538 r., statuty cechu krawców bydgoskich z 5 marca 1502 r., z 1 sierpnia 1533 r., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XIX, s. 2-3 (dok. nr 1), s. 11-15 (dok. nr 4), s. 17-25 (dok. 7), s. 26-30 (dok. 8). Dla porównania po łacinie napisane były statuty cechu garnarzy krakowskich (sprzed 1505 r.), zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 84-85; cechu krawców chwaliszewskich z listopada 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 9, 13; łańcuckich z 1564, 1567, 1579 i czerwca 1675 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 66, 68; poznańskich z 1429 r., zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 4; Poznania/Śródky z 25 września 1531 i z 20 lipca 1543 r., cechu krawców-szewców Poznania/Śródky z 23 września 1515 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 157-159, 161-162; cechu krawców warszawskich z 1717 r., zob. W. Wojciechowska, *Cech ...*, s. 2-3; cechu piekarzy warszawskich z 1520 r., zob. J. Dyjeński, *Cech piekarzy...*, s. 8; cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 2; cechu zbiorowego (bednarzy, garnarzy, kołodziejów, stolarzy) sokołowskich z 1641 r., zob. E. Kłeczek-Walicka, *Ksiądz Szczepan Szydelski i jego cech garncarski w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 44-45; dokumenty międzycechowe, m.in. porozumienie w celu wspólnego zwalczania pośrednictwa kupieckiego w handlu wełną i wspólnego przestrzegania rygorów nauki rzemiosła cechów sukienników z 11 miast Pogórza Karpackiego/Bieczu z 28 lutego 1487 r.: *Porozumienia cechów sukienniczych Pogórza Karpackiego z 1487 r. w obronie wspólnych interesów zawodowych*, wyd. J. Wyrozumski, „Rocznik Jasielski”, t. 3, 1990, s. 156-159.

<sup>2286</sup> Przykładowo po łacinie i po polsku napisane były statuty cechów bydgoskich z 2. poł. XVI w., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. XIX. Dla porównania po łacinie i polsku napisane były statuty ... /i przywilej/ cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy, chrześcijańskich i polskich, lubelskich z 1544 i 1554 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, ...*, s. 113; cechu kowali i ślusarzy opoczyńskich z 1609 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 227; cechu krawców poznańskich z 9 lutego 1658 r., zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 4, 6; cechu szewców łańcuckich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 4, 6 i 7 (foto); opoczyńskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 227-228; księgi cechu krawców poznańskich z 1555--1735 (do k. XVI w. po łacinie), zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*,

- s. 164-165; cechu piekarzy krakowskich z 1541-1629, zob. F. Bardel, *Cech ...*, s. 8-9; dokumenty, m.in. protokoły elekcji cechmistrzów lubelskich, zob. M. Karwatowska, *Formularz ...*, s. 33-34.
- <sup>2287</sup>Dla porównania po niemiecku napisany był statut bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71; tkackich Łańcuta z 1406 r., zob. K. Arłamowski, *Statut czeladzi tkackiej w Łańcutie z 1406 r.*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, r. 3, 1960-1961 [druk] 1963, s. 182.
- <sup>2288</sup>Dają temu wyraz wpisy duchownych w cechu krawieckim, tj. Wojciecha Bielińskiego, „wikariusza i zakrystiana żywieckiego” (16 VII 1715), tj. Jana Lelewilskiego, „promotora milowskiego, archikonfratra” (16 VII 1713), tj. Ignacego Ostrowskiego, „prebendariusza św. Grzegorza” (10 II 1721), tj. Michała Ostrowskiego, „komendariusza żywieckiego” (11 VII 1733), tj. Grzegorza Pikulskiego, proboszcza radziechowskiego (9 VII 1919), tj. Marcina Steblińskiego (5 X 1708) i Seweryna Steblińskiego (5 X 1708): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2, zob. Marcin i Seweryn Steblińscy, jako spokrewnieni ze sobą księża rodem z Żywca /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 4/; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. Krzysztofa Anderskiego, „żywieckiego pasterza wspólnoty”, „... w życiu i po śmierci” (?/), tj. Franciszka Jędrkowica, wikariusza żywieckiego (?/): *Katalog wkupionej braci ...*, w: KCKu, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. Ignacego Borowicza, „promotora róż żywieckich” (10 X 1731), tj. Jan Kleczyński, „mansionarysty” (4 II 1731), tj. Józefa Plucinskiego, „obywatela żywieckiego, urzędującego prezbitera, mansionarysty natenczas żywieckiego” (4 II 1731), tj. Pawła Psotki, kapelana z Żywca, wikarego i „mansionarysty żywieckiego” (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2289</sup>Przykładem tego są wpisy do cechu piekarskiego, tj. Mateusza Michała Candrzńskiego, dyrektora szkoły żywieckiej (17 XI 1740), tj. Kaspra Staszkiwicza, dyrektora szkoły żywieckiej (4 II 1731): Tamże.
- <sup>2290</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Mikołaja Jarmulskiego (10 X 1759): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2291</sup>Tak było np. w przypadku wpisu w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Walentego Ozaista, cechmistrza szewskiego (10 V 1759): *Zapisy panów półbraci 1755*, w: Tamże.
- <sup>2292</sup>Dla porównania słownictwo protokołów elekcji cechmistrzów lubelskich było urzędowe, o frazeologii będącej przyczyną sformalizowania protokołów elekcji cechmistrzów lubelskich. Jako prawno-urzędowe, prawno-rzemieślnicze, tworzyło związki frazeologiczne formalizujące owe protokoły, było przy tym też nacechowane małą ilością orzeczeń, zob. M. Karwatowska, *Formularz ...*, s. 34-36.
- <sup>2293</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 372, 373 (5) (16, 21 VI 1712).
- <sup>2294</sup>Mowa jest o tym we wpisie w cechu piekarskim „dania sobie obwarowania i zapisania, a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii, o czym w dawnych aktach zapisano, ...” (18 IV 1720), tj. Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (154) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Antoniego Golca, „który przy naszym cechu uczciwym rzemiosła uczył się, o czym w aktach od lat 42 jest opisany” (5 III 1740): KCT, s. 106-107.
- <sup>2295</sup>Takiego sformułowania użyto we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, „... i zapisywanego, według swego życzenia i żądania bycia wpisanym do akt, czyli protokołu zgromadzenia niniejszej kongregacji, ...” (18 III 1770): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2.
- <sup>2296</sup>To z kolei wystąpiło we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Błażeja Mrowieckiego, „...i do uchwał niniejszych zapisać pozwolili” (20 X 1726): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisach w cechu szewskim, tj. (342) pełnym ojca Sebastiana Florkowica, „co dla lepszej wiary w uchwały wwiedziono” (1702), tj. (333) do starego stołu Wojciecha Gołkowica, „co dla lepszej wiary w uchwały wwiedziono” (9 I 1697), tj. (176) dania „przypowiednego”, co do pełnego przyjęcia Mikołaja Tomały, „Na co bracia pozwolili i do uchwał zapisać dali” (5 XI 1652): KCSz, 1, s. 66-67, 104, 106.
- <sup>2297</sup>Poza powszechną praktyką prowadzenia katalogów/ksiąg, realizowaną poprzez wpisy do nich, a podkreślaną wprost we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Zychiewicza, /który został/ „... do ich kongregacji przyjęty i do katalogu zapisany” (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Marcina Obtulowicza, „... „Co my cech, ... w księgę naszą przyjęliśmy i zapisać dozwoliliśmy” (27 XI 1772): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Dominika Rybarskiego, według uniżonej prośby, „aby mógł być zapisany w rejestr i katalog tego cechu ...” (13 I 1762): KCKu, 2, s. 100; we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego Pawła Cybulskiego, „... „na co, /tj. owo wkupno/ wszyscy zezwolili i w księgę zapisać przyjęli” (15 VII 1778): KCKu, 3; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Rybarskiego, „Widząc ją godnie i sławne osoby w tym katalogu zapisane” (1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; we wpisie pełnym do cechu zbiorowego Macieja Szczyglinskiego, „... „którego przyjęto i w katalog cechowy zapisano” (21 III /1778):

*Katalog* ..., w: KCZ, 2; we wpisie w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Bernarda Siweckiego, „... lubo już był eodem die, w katalogu półbraci przykupiony i zapisany” (7 VI 1772): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; wskazują na to zapisy z księgi cechu krawieckiego, tj. „...powinien być do naszego porządku przykupiony i w katalog braterski wpisany ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; z księgi cechu piekarskiego między wierszem, a dwuwierszem, tj. „Cech piekarski w mieście Żywcu ustanowiony ...”: *Przedmowa i objaśnienie*, w: KCPie, 2; z księgi cechu szewskiego, tj. tekst poświęcony chorągwi cechowej, gdzie mowa jest o „starożytnym, /tj. funkcjonującym/ w 1765 roku katalogu”: „*Wielce rzecz jest potrzebna bracie do zbawienia ...*” (wiersz), „*Zapi*”s, w: *Księga Trzecia, w której zapisywać będą współbraci różnej kondycji stanu, dla chwały Pana Boga i protekcji godnych zasług Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej i Krystyna i Krystyniana patronów*, w: KCSz, 2; z księgi gospody kowalskiej, tj. wspomniane już „zebranie wszystkich do tej księgi i katalogu ...”: *Wstęp*, w: KGKo. O księgach cechowych wpisu bliżej patrz: E. Bimler-Mackiewicz, *Rzemieślnicze dokumenty* ..., s. 137; A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 58. Przykładowo do poł. XV w. kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych prowadziły głównie księgi, do których w okresie 1454 r.-1 ćwierć XVI w. wtórnie wpisywano uchwały, zob. J. Tandecki, *Kancelarie* ..., s. 47, 70. O wpisywaniu uchwał do ksiąg cechowych krakowskich pisze też P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „*Roczniki Humanistyczne*”, t. 48, z. 2, 2000, s. 159. Dla porównania istnieją księgi czeladnicze, płócienników gdańskich z 1436 r., zob. J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 5; cechowe bułkarzy, piekarzy gdańskich z lat 1724-1768: *Księga prześwietnego* ..., s. 5; cechów m.in. kowali, piekarzy, tkaczy przemyskich z XVI-XVIII w., zob. D. Zahel, *Wystawa* ..., s. 65; krawców bocheńskich z lat 1535-1812, zob. A. Stachoń, *Mistrzowie* ..., s. 5; krawców poznańskich z lat 1427-1489, zob. Z. Zaleski, *Wolny cech* ..., s. 7; krawców warszawskich z 1766 r.: J. Djeciński, *Cechy* ..., s. 8; W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „*Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*”, r. 9, 1932, s. 2; powroźników bocheńskich z lat 1596-1609 r., zob. F. Kiryk, *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*, „*Teki Krakowskie*”, t. 5, 1997, s. 67; cechu wielkiego (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) wojnickiego z lat 1775-1797: *Wojnickie księgi* ..., s. 6.

<sup>2298</sup>Przykładowo statuty cechów krakowskich wydawano jako dokumenty lub odpisy z ksiąg, a następnie wpisywano je do ksiąg miejskich, a uchwały cechowe wpisywano do ksiąg cechowych, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo* ..., s. 159.

<sup>2299</sup>Przykładem tego typu praktyk, w tym pozażywieckich w relacji do osób z Żywca, są: *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39; *Świadekstwo dobrego* ..., MŻ-dep/19; *Świadekstwo wydane* ..., MŻ-dep/34.

<sup>2300</sup>O zapisach uczniów do księgi „robieńców” przez mistrza pisał A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 59. Dla porównania w cechu krawców radomskich funkcjonowała księga wpisów do nauki z 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacja* ..., s. 131; w cechu krawców chodzieskich księga wyzwalania uczniów z lat 1768-1853, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty* ..., s. 60; w cechu krawców lubelskich księga protokołów z lat 1711-1831, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego* ..., s. 7; w cechu piekarzy z Bani i szewców w Kamieniu Pomorskim księgi rachunkowe, zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi* ..., s. 10, 15-16.

<sup>2301</sup>Jest o tym mowa w księdze cechu zbiorowego w słowach „...która księga jest na trzy części rozdzielona. W pierwszej części zawierać się będzie rejestr panów braci doskonałych ... W drugiej części będą zapisane uchwały cechowe. W trzeciej części będą zapisy uczniów ...”: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2302</sup>Zaprowadzony podział ksiąg znajduje odzwierciedlenie we wpisie do cechu krawieckiego Ludwika Weychera, według prośby o przyjęcie „w katalog wyżej wyrażony cechu własną ręką” (4 VI 1738): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2. Dla porównania w księdze cechu krawców Poznania/Śródki zaczętej w 1555 r. wydzielono „Księgę zapisów chłopców na naukę i wyzwolenie”, „*Liber seniorum artis Sartowie*”, „*Xyaszka chłopców spuszczenia*”, „*Rejestr dla krawców, który służy sprawom tego cechu*”, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 158.

<sup>2303</sup>Wynika to już z samej treści wstępu do księgi, tj. „W pierwszej części zawierać się będzie rejestr panów braci doskonałych ... tudzież i godnych prałatów, oficjalistów ... aby według św. sprawiedliwości miał ten stan duchowny, kapłański swoją prerogatywą naznacza się, suo ordine katalog od panów braci cechowych osobno oddzielony, ... Zaś po stanie duchownym następuje zapis imion panów gubernatorów oficjalistów i innych cum distinctione”: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2304</sup>Świadczą o tym np. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Macieja Klimowskiego, wikarego, „komendanta rychwałdzkiego” (16 III 1778): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, wikarego milowskiego (18 III 1770): *Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 30; czy wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Ignacego Borowicza, „promotora róż żywieckich” (10 X 1731), tj. Pawła Psotki, „kapelana z Żywca, wikarego i mansonarysty żywieckiego, ...” (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; zamieszczone odpowiednio w częściach przeznaczonych dla przyjęć świeckich „półbraci” czy pełnych członków.

- 
- <sup>2305</sup>Dowodzi tego wpis do starego stołu cechu zbiorowego Szczepana Szglirkowicza (9 II 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; kiedy ta część księgi dedykowana była uchwałom, ustawom cechowym i „półbraciom”.
- <sup>2306</sup>Przykładowo w rozpoczętej w 1746 r. księdze rachunkowej cechu piekarskiego w Banie, od 1748 r. w wydzielonej w niej części zamieszczano zapisy uczniów i mistrzów, a od 1749 r. w kolejnej części składki, zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi ...*, s. 15.
- <sup>2307</sup>Ta opierała się już na wspomnianym już zapisie w księdze gospody kowalskiej, tj. „zebranie wszystkich do tej księgi i katalogu ..., każdy napisany, jako nastąpił do uczciwej gospody kowalskiej”: *Wstęp*, w: KGKo.
- <sup>2308</sup>Uwaga dotyczy właściwe wszystkich ksiąg cechów żywieckich. Brakowi chronologii towarzyszyły ewidentne przerwy w zapisach. Dla porównania w księdze cechu krawców Poznania/Śródki rozpoczętej w 1555 r. do 1615 r. spotkać można było ciągłość zapisów, do 1671 r. sporadyczne zapisy (brak z 49 lat), w latach 1672-1700 brak zapisów z 16 lat, a w latach 1701-1735 brak zapisów z 19 lat, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 164-165.
- <sup>2309</sup>Pisali o tym: Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 10.
- <sup>2310</sup>Wątek ten podkreśla tekst w księdze cechu piekarskiego, „... i kto się będzie chciał w różnych kategoriach czego dowiedzieć, ma się referować do przeszłego katalogu, który się w skrzynce cechowej zawsze znajdować będzie”: *Cech ...*, w: KCPie, 2.
- <sup>2311</sup>Zob. tekst w księdze cechu piekarskiego, tj. /cehmistrz/ „widząc katalog od roku 1721 cały zapisany, tak panów braci, jako i panów półbraci oraz i uchwał różnych zakończony, dla porządku należytego tak ten nowy katalog ... prokurował ...”: Tamże.
- <sup>2312</sup>Przykładowo w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych archiwami cechowymi opiekowali się starsi. Od XVI w. robili to pisarze. Od tego okresu notuje się stopniowe wprowadzanie porządków/układów archiwalnych w skrzyniach cechowych, ale dopiero XVIII w. przyniósł upowszechnienie tego zjawiska. Polegało to zaś m.in. na nadawaniu dokumentom, w dużych korporacjach również księgom sygnatur literowych, a później do tego cyfrowych, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 102, 106-107.
- <sup>2313</sup>Zob. wpis (98-99) pełny do cechu tkackiego z powinnością służenia Józefa Namysłowskiego, z możliwością majstrowania po roku i sześciu tygodniach, z racji darowania cechowi „księgi do pisania” przez Pawła Namysłowskiego, jego ojca, cechmistrza (6 I?/ 1769): KCT, s. 79-80.
- <sup>2314</sup>Zakładał to wstęp księgi cechu piekarskiego, tj. „W tym zaś nowo sporządzonym, niektórych p.p. cechmistrzów i p.p. braci jeszcze żyjących wyraża się. A dla następujących, którzyby się garnęli do tej naszej kongregacji do zapisania miejsce będzie w potomne wieki”: *Cech ...*, w: KCPie, 2.
- <sup>2315</sup>Tak było w przypadku księgi cechu zbiorowego z 1755 r., w której znalazły się wpisy z lat 1627-1672 do cechu ślusarskiego i te od 1698 r. /problem ten już rozważano/ do cechu zbiorowego: KCZ, 1. Podobnie, jeśli chodzi o powielanie wcześniejszych zapisów było w księdze cechu szewskiego. Dla porównania w 1714 r. w Kamieniu Pomorskim powstała rachunkowa księga cechu szewskiego, w której znalazły się wpisy jego członków począwszy od 1698 r., zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi ...*, s. 15-16.
- <sup>2316</sup>Konstatuje to wpis pełny do cechu krawieckiego Jakuba Owsinskiego, „... którego cech z wielką uroczystością przyjął i zapisał” (28 VII 1742): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Bartłomieja Skozokowica, „... „Co przyjęli i zapisać raczyli” (29 I?/ 1764): KCKu, 2, s. 14; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Kazimierza Slizowicza, „...panowie bracia wdzięcznie onego przyjęli i zapisali, ...” (22 II?/ 1739): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; opis pomówienia (7) w cechu rzeźniczym Tomasza Hazuki, „strony obrazu Oberskiego, cechmistrza przy cechu i że się z tego wywiódł przy cechu, tedy cech to zapisał ...” (1715): KCRz; wpis (94) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Bartłomieja /Szozakowica?/, „... któregośmy przyjęli i zapisali” (3 II 1765): KCT, s. 78; wpis w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Zofii Greniowicz, „... „Co bracia mile przyjęli, zapisali” (29 V 1775): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2317</sup>Zob. wpis (207) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym i zapisywania Bartłomieja Myszkowica przez jego matkę przy cechu zupełnym, „zapisywania /tego/ przez nas, /tj. cech/” (1768): KCRz.
- <sup>2318</sup>Informację tę odnaleźć można w opisie sprzeczki w cechu kuśnierskim Tomasza Hybinskiego z pisarzem cechowym ... (I?/): KCKu, 1; we wpisie (156) za stół stary, tj. na wysługę cechowi całemu, tj. za pisarza, tj. Wojciecha Studentowica (1753): KCRz; w opisie z księgi cechu zbiorowego, „...”, aby każdy pan pisarz cechowy

---

przyjrzał się, ...”: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ...*, w: KCZ, 1; w opisie z księgi cechu zbiorowego, „...aby pan pisarz cechowy zawsze suo ordine zapisywał”: *Tytuł*, w: *Wprowadzenie*, w: tamże (KCZ, 1). Przykładowo już od czasów krzyżackich w kancelariach toruńskich korporacji rzemieślniczych funkcjonowali wybierani pisarze cechowi jako np. zajmujący się pisarstwem przed zostawianiem starszym, a to głównie wśród mniej zamożnych korporacji. Sytuacja utrzymała się również w okresie 1454 r.-1. ćwierć XVI w., zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 50-51, 65.

<sup>2319</sup>Ci znani są z gospody kowalskiej i tkackiej. Przykładowo tacy mogli w toruńskich korporacjach rzemieślniczych istnieć już w 1432 r., skoro wówczas mowa jest o „pisarzu mistrzów”, zob. Tamże.

<sup>2320</sup>Szczególnie często miał ich do tego zadania miejscowy cech szewski. Przykładowo w XIV/XV w., ale i w okresie 1454 r.-1. ćwierć XVI w. w kancelariach toruńskich korporacji rzemieślniczych stawało się dość popularne zatrudnianie etatowych, wcale nie koniecznie dobrze wykształconych pisarzy, w tym dorabiających sobie miejskich, a to głównie wśród zamożnych, licznych korporacji, z ich usług korzystano tam również bardziej powszechnie, gdy pisarz cechowy nie podołał sporządzanej treści, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 50-51, 61, 64-65. Dla porównania z analizy „Księgi zapisów, deliberacji i majsterii cechu wielkiego w Wojniczu (bednarzy, garnarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy)” z lat 1775-1797 wynika, że pisarze cechowi byli słabiej zaprawieni w swej profesji niż preferowani miejscy, stosowali m.in. zapisy fonetyczne, nie zważając na ortografię, wtręty gwarowe: *Wojnickie księgi ...*, s. 9. Dla porównania w cechu szewców będązińskich pisarze często pochodzili spoza cechu, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 59.

<sup>2321</sup>Przykładowo w księgach krawieckich z XVI-XVIII w. zdarzały się formuły pisane przez rzemieślników, zob. A. Glapa, *Ubiory ...*, s. 646.

<sup>2322</sup>Pośrednio potwierdza to opis w księdze gospody kowalskiej, tj. ... m.in. obierania za „balcesorów” Jakuba Rybarskiego, Franciszka Miodonskiego, z rozkazem cechmistrza, co do posłania dwóch braci do urzędu i z napisaniem /przez niego/ „aprobacji /ich/ od cechu całego ...” (30 I 1744): KGKo.

<sup>2323</sup>Dla przykładu tak było w przypadku wpisu do cechu krawieckiego Jana Lelewskiego, „promotora milowskiego, archikonfratry” (16 VII 1713), wpisów w celach dewocyjnych do cechu krawieckiego, tj. Franciszka Strączyńskiego, proboszcza żywieckiego (2 XII 1737), tj. Ludwika Weychera, dominikanina, kapelana miejscowego hrabiego (VI 1738): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpisu do starszego stołu cechu krawieckiego w celu dewocyjnym Kajetana Adamskiego, Reginy z Kralewskich, jego żony (22 XI 1764): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 26; wpisu w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego (31 I 1754): KCKu, 1; wpisów w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Ignacego Borowicza, „promotora róż żywieckich” (10 X 1731), tj. Józefa Plucinskiego „prezbitera, mansjonarysty żywieckiego” (4 II 1731), tj. Kazimierza Rybarskiego, pisarza miejskiego (1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisu (3-4) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Józefa Jarmulskiego, organisty kościoła żywieckiego (11 XI 1745): KCT, s. 35; wpisu w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jana Kantego Rydla, dyrektora szkoły żywieckiej (18 II 1756): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 9.

<sup>2324</sup>Egzemplifikuje to wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Józefa Jarmulskiego, „organisty natenczas, susceptora kościoła żywieckiego”, ... „Na co się podpisuję Józef Jarmulski, organista natenczas, susceptor kościoła żywieckiego, pan Gabriel Jeziorny. M.P.” (15 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>2325</sup>Na temat ten patrz wspomniany już wpis (156) przyjmowania za stół stary w cechu rzeźniczym, tj. na wysługę cechowi całemu, tj. za pisarza, tj. Wojciecha Studentowica (1753), „aż do tego będę ja do żywota swego służył braciom dotąd, dokąd, póki mi Pan Bóg życia i zdrowia dożyty, tj. na zawsze”: KCRz; wpis do cechu zbiorowego Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego, ... „Za co ja powinien będę grywać Salve Regina, póki tu zostawać będę i wosku funtów dwa oddać, na co się podpisuję ręką własną Jędrzej Prasznicki, organista żywiecki m/anul. p/tropial.” (/za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza/): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 8.

<sup>2326</sup>Uwaga ta odnosi się np. do wpisów w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego, tj. Wojciecha Bielińskiego (16 VII 1715), tj. Jana Lelewskiego (16 VII 1713), tj. Ignacego Ostrowskiego (10 II 1721), tj. Michała Ostrowskiego (11 VII 1733), tj. Grzegorza Pikulskiego (9 VII 1919), tj. Marcina Steblinskiego (5 X 1708), tj. Seweryna Steblinskiego (5 X 1708), tj. Franciszka Strączyńskiego (2 XII 1737), tj. Ludwika Weychera (4 VI 1738), tj. Szymona Zychiewicza (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; wpisu do cechu kuśnierskiego Franciszka Jędrkowica (?): *Katalog wkupionej ...*, w: KCKu, 1; wpisów do cechu kuśnierskiego, tj. Macieja Stempalskiego (31 I 1754), Anny Stukłosionki (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/): tamże (KCKu, 1); wpisów do cechu piekarskiego, tj. Ignacego Borowicza (10 X 1731), tj. Mateusza Michała Candrzńskiego (17 XI 1740), tj. Jana Kleczyńskiego (4 II 1731), tj. Józefa Plucinskiego (4 II 1731), tj. Pawła Psotki (13 XI 1731), tj. Kazimierza Rybarskiego (1762), tj. Kaspra Staszkiwicza (4 II 1731): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>2327</sup>Zob. wspomniany już wpis (156) wkupywania się za stół stary do cechu rzeźniczego, tj. na wysługę cechowi całemu, tj. za pisarza, „a znowu do tego będzie jak drugi brat w stole starym”, tj. Wojciecha Studentowica (1753), „aż do tego będę ja do żywota swego służył braciom dotąd, dokąd, póki mi Pan Bóg życia i zdrowia dożyczy, tj. na zawsze”: KCRz; opis umowy (35) Tomasza Szatana z cechem szewskim, w sprawie dania asekuracji „bykowego”, „że dał na się asekurację, że jak ... się tego roku nie ożenię, będę wam powinien oddać zł 30 ..., a już więcej nie dawać tego bykowego, choćbym był młodzieńcem, ..., na co się ręcę ...” (25 X 1684): KCSz, 1, s. 35.
- <sup>2328</sup>Taki układ miał miejsce we wpisie do cechu piekarskiego Józefa Jarmulskiego (15 XI 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpis do cechu zbiorowego Jana Kantego Rydla (18 II 1756): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 9.
- <sup>2329</sup>Napotkać na to można we wpisie za brata całego cechu krawieckiego, do księgi braci starszych Tomasza Lesniowskiego, Agnieszki Lesniowskiej, jego żony, „...na co się podpisuję Tomasz, Agnieszka Lesniowscy” (13 III 1766): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 26; we wspomnianym już wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Józefa Jarmulskiego, „organisty natenczas, susceptora kościoła żywieckiego”, ... „Na co się podpisuję Józef Jarmulski, organista natenczas, susceptor kościoła żywieckiego, ...” (15 XI 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; we wpisie do cechu piekarskiego Józefa Plucinskiego, z podpisem składanym „dla przykładu i uwiarygodnienia” (4 II 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>2330</sup>Zob. wpis do cechu krawieckiego Szymona Gawrońskiego (13 V 1717): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2.
- <sup>2331</sup>Uwaga ta dotyczy wpisu do cechu krawieckiego Grzegorza Pikulskiego, proboszcza radziechowskiego (9 VII 1719), w celu dewocyjnym Szymona Zychewicza, wikarego, „komendariusza kościoła żywieckiego, prebendarza św. krzyża, promotora św. różańca” (7 III 1743): Tamże; wpisu w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty żywieckiego (za Stanisława Caidzinskiego, cechmistrza): KCKu, 1; wpisów w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Pawła Psocki, kapelana z Żywca, wikarego, „mansionarysty żywieckiego” (13 XI 1731), tj. Kaspra Staszkiwicza, dyrektora szkoły żywieckiej (4 II 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpisu (3-4) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Józefa Jarmulskiego, organisty kościoła żywieckiego (11 XI 1745): KCT, s. 35; wpisu w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego (za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 8; por. *Akta miasta* ..., s. 279 (498).
- <sup>2332</sup>Przykładem tego jest wpis za starszego brata do cechu krawieckiego w celu dewocyjnym Kajetana Adamskiego, Reginy z Kralewskich, jego żony (22 XI 1764): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 26.
- <sup>2333</sup>Obserwację potwierdza wspomniany już wpis za brata całego w cechu krawieckim, do księgi braci starszych Tomasza Lesniowskiego, Agnieszki Lesniowskiej, jego żony, „...na co się podpisuję Tomasz, Agnieszka Lesniowscy” (13 III 1766): Tamże.
- <sup>2334</sup>Przesłanki te wystąpiły np. we wpisie pełnym do cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem ze służby ..., do starego stołu Jakuba Jeziornego, „...że na to podpisuje ...” (6 X 1739): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego, żywieckiego, jego żony, ... „Tym potwierdzam Kazimierz Wędrychowski, organ. żywiecki” (27 V 1752): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (187) za brata starszego cechu szewskiego Jana Olbrychta Golaszkowicza, wikarego miłowczańskiego, cięcińskiego, „...stawszy się dla lepszej uważności i wiary ręką swą własną podpisał się. Die et Anno, quo Supra Jan Golaszkowicz, wikariusz milowicki” (po 1 XI 1637): KCSz, 1, s. 69; we wpis w celu religijno-gospodarczym do cechu zbiorowego Jana Czeszki, cechmistrza rzeźniczego, „...na co się sam ręką własną podpisuje. Jan Czeszka” (14 I 1767): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2335</sup>Zob. m.in. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Pawła Bielowicza, ... „Co brat wżwyż pomieniony, Paweł Bielowicz podpisuję się” (10 VII /?/): KCKu, 1; wpis (7) pełny do cechu szewskiego Jana/Johannesa Janiwskiego/Janofskygo z Białej (10 IX 1688): KCSz, 1, s. 27; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jędrzeja Grabowskiego, pisarza (za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 7; zapis z księgi cechu zbiorowego, „...że w tym cechu znajdują się godności wielkiej prałaci, zapisując własnymi rękami imiona swoje, ...”: *Wstęp*, w: tamże; opis wyboru na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica, „... Antoni Slizowic, Tomasz Optulowic” (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39.
- <sup>2336</sup>Potwierdza to wpis do cechu krawieckiego Jakuba Owsinskiego, plebana jeleśniańskiego (28 VII 1742): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Franciszka Jędrkiewicza, „R/adnegoł. Z/ływieckiegoł.” (18 II 1756): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 8.

- <sup>2337</sup>Chodzi np. o podpis pod statutem krawców łańskich z 20 maja 1675 r. Barbary Lubomirskiej, a z czerwca 1675 r. Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 68; pod statutem krawców warszawskich z 23 marca 1665 r. Jana Kazimierza (pieczęć), zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 597-598, 609; pod potwierdzeniem statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r. rady miasta: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 11.
- <sup>2338</sup>Przykład tego stanowi wpis (317) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Bartłomieja Polnarowskiego, „Co dla lepszej tego wiary i wagi dopisują. Walenty Gnidka /pisarz miejski/. m/anu/. p/ropria/. Jan Gołek, brat Polnarowski” (28 X 1690), por. wpis (46) Błażeja Łuszkowicza, w którym Walenty Gnitka po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz szewski (1667): KCSz, 1, s. 37, 99.
- <sup>2339</sup>Egzemplifikują to wpisy pełne do cechu szewskiego, tj. (149) z czasowym uwolnieniem z wszelkich służb Macieja Łuscka, ... „Co na żądanie za potwierdzeniem, dla lepszej tego wagi i wiary dopisałem. Anno et Die ut Supra. Mikołaj Tomallowicz, pisarz miejski, żywiecki, brat tego cechu m/anu/. p/ropria/.” (7 VII 1689), (113) Szymona Slizowicza, ... „Co dla lepszej tego pamięci podpisał A/nno/.D/omini/. ut Supra. Mikołaj Tomallowicz. M/anu/. p/ropria/.” (19 X 1683): Tamże, s. 54, 61.
- <sup>2340</sup>Dowodzi tego wspomniany już wpis dania „przypowiedniego” /na całą, zupełną konfraternię/ w cechu piekarskim, „... co się tyczy pierwościi misterii, ...”, tj. Pawła Jeziernego, ... „Na co się my cech cały podpisujemy, któremu nie powinno przepadać” (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2341</sup>Wystąpiło to m.in. we wpisach pełnych do cechu szewskiego, tj. (24) imieniem Tomasza Gnitki, ... „manus propria Stanisław Krzyskovic” (6 VII 1684), tj. (325) Mikołaja, syna Grzegorza Łuscka, współbrata, „Jan Kacura m/anu/. p/ropria/.” (16 I 1691), tj. (114) Szymona Pichutka, ... „Mikołaj Tomallowicz, współbrat i pisarz miejski. m/anu/. p/ropria/.” (19 X 1683): KCSz, 1, s. 31, 54-55, 102; czy we wpisie w celu religijno-gospodarczym do cechu zbiorowego Mikołaja Jarmulskiego, „...Kazimierz Rybarski-notariusz” (10 X 1759): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2342</sup>Na potwierdzenie tego zob. przytaczany już powyżej wpis dania „przypowiedniego” /na całą, zupełną konfraternię/ w cechu piekarskim, tj. Pawła Jeziernego, ... „Na co się my cech cały podpisujemy, ...” (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy wpis (309) pełny do cechu szewskiego Błażeja Kostkowicza, ... „Co dla lepszej tego wagi i wiary, za pozwoleniem braci zapisałem ... i bracia cechowi. M/anu/. p/ropria/.” (11 X 1690): KCSz, 1, s. 96.
- <sup>2343</sup>Zob. wspomniany już wpis (156) przyjmowania za stół stary cechu rzeźniczego, tj. na wysługę cechowi całemu, tj. za pisarza, „a znowu do tego będzie jak drugi brat w stole starym”, tj. Wojciecha Studentowica (1753), „aż do tego będę ja do żywota swego służył braciom dotąd, dokąd, póki mi Pan Bóg życia i zdrowia dożyczy, tj. na zawsze”: KCRz; lub wpis (255) zjednywania zastępcy do służby w cechu szewskim przez Jakuba Gnitkę, „zjednałem sobie ..., który za mnie na służbę zapłatę wziął, a braci wystawiłem ...” (1651): KCSz, 1, s. 82.
- <sup>2344</sup>Zob. opis uchwały w cechu zbiorowym regulującą kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim, z podpisami Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, Jana Szafranskiego, pisarza cechowego, Bartłomieja Ostrowskiego, podprymasiego (15 X 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 7-8.
- <sup>2345</sup>Przypadek taki reprezentuje wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Szymona Stazkiewicza, „...którego skryptu zatwierdzają S/lawni/.B/racia/. M/anu/S” (21 I 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2346</sup>Rozwiązanie to wystąpiło we wpisie (301) ostatku resztowania w cechu szewskim /przez Kazimierza Mikuszowskiego/ 14 zł, „potwierdzając wkupna swego, które uczynił i począł Roku Pańskiego 1688, u Chwostkowica Sebastiana, cechmistrza starego, tedy potwierdzając i ...” (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94.
- <sup>2347</sup>Jest to cechą wpisu w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Melchiora Kaczynskiego, ... „Potwierdza cech zupełny tego skryptu ...” (10 XI 1751): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2348</sup>Tak było np. w przypadku opisu aprobowania na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica, „... Kazimierz Rybarski, pisarz przysięgły miasta Żywca” (1762): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MZ-dep/39, por. wpis Kazimierza Rybarskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (30 X 1754) /w: KCKu, 1/.
- <sup>2349</sup>Widać to w opisach w cechu kuśnierskim, tj. wyboru na cechmistrza Tomasza Obtulowica, ... „Wawrzyniec ..., burmistrz, Mateusz Zy ..., Mateusz Fabrowic, radny, Józef Obtulowic, radny, Franciszek Linczowski, pisarz przysięgły miasta Żywca” (8 VII 1760), tj. aprobowania na trzeci rok cechmistrza Tomasza Obtulowica, ... „Józef Obtulowic, burmistrz, Kazimierz Rybarski, pisarz” (8 II 1763), tj. aprobowania na czwarty rok cechmistrza Tomasza Obtulowica, „Bartłomiej Miękinski, burmistrz, Mikołaj Studencki, wójt, Kazimierz Rybarski,

- pisarz” (31 I 1764), tj. przyjmowania na cechmistrzostwo Tomasza Obtulowica, „Stanisław Kaczynski, burmistrz, Wojciech Szwagierkiewicz, wójt, Jan Pstruszynski, radny, Kazimierz Rybarski, landwójt, Grzegorz Gierczukowic, ławnik, Marina Jędrkiewicz, pisarz” (19 I 1765): *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39.
- <sup>2350</sup>Uwaga ta dotyczy np. analizowanego już wielokrotnie listu dobrego urodzenia Matiasa Jeziornego /z Oświęcimiu osiadłego w Żywcu?! (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego* ..., MŻ-dep/19.
- <sup>2351</sup>*Akta miasta Żywca 1766-1786*, MŻ-256, s. 1-2.
- <sup>2352</sup>Wynika to z wspomianej już treści księgi cechu krawieckiego, tj. „/przyjmowany na misterium/ ...powinien być do naszego porządku przykupiony i w katalog braterski wpisany ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis (183) pełnego do cechu tkackiego, z zapisaniem ich w rejestrze misterium, „według obyczaju i należytości”, tj. Michała i Sebastiana Mikuszowskich (/20 V 1739/): KCT, s. 120; wspomianej już treści księgi gospody kowalskiej, tj. „zebranie wszystkich do tej księgi i katalogu według starego i dawnego porządku jest, ...”: *Wstęp*, w: KGKo; por. Rejestracji specyfikacji sprzedanych towarów przez wszystkich kupców nakazywała uwaga Komisji Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego (20 V 1766): *Akta miasta Żywca 1766-1786*, MŻ-256, s. 1-2.
- <sup>2353</sup>Świadczy o tym wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Katarzyny Wydzkowej, ... „Co panowie bracia przyjęli, wolą dobrowolną zapisać dozwolono” (18 VII 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1. O inicjatywie cechu co do sporządzenia aktu przez pisarza w warunkach działania kancelarii toruńskich korporacji dla okresu od XVI w. pisał J. Tandecki, *Kancelarie* ..., s. 82.
- <sup>2354</sup>Dowodzą tego wspomiane już wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, „... i zapisywanego, według swego życzenia i żądania bycia wpisany do akt, czyli protokołu zgromadzenia niniejszej kongregacji, ...” (18 III 1770): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Dominika Rybarskiego, według swej uniżonej prośby, „aby mógł być zapisany w rejestr i katalog tego cechu ...” (13 I 1762): KCKu, 2, s. 100; wpisy dania sobie zapisania w cechu piekarskim, tj. „... i obwarowania, a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii, o czym w dawnych aktach zapisano, uwolnił się, por. Jakuba Boczkowskiego, prezentującego list rodzaju swego (/16 XI 1740/), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Macieja Mikockiego (12 I 1751), tj. ... i obwarowania uwolnienia z palenia świece, służby stołowej, siadanego, z powinnością służenia innym usług Macieja Suskiego (16 XI 1737), tj. do starego stołu Macieja Suskiego, brata (1 IX 1741): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; zapis z księgi gospody kowalskiej, tj. „... każdy towarzysz, czy tutejszy, czy przywędrowany, przyjmując robotę u majstra, powinien ... dać się zapisać jako towarzysz ku towarzyszom ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).
- <sup>2355</sup>Spostrzeżenie to potwierdza wpis do cechu krawieckiego Ludwika Weychera, według swej prośby „o przyjęcie w katalog wyżej wyrażony cechu własną ręką” (4 VI 1738): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jan Kleczyński, ... „własną ręką” (4 II 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>2356</sup>Świadczy o tym np. wpis pełny do cechu zbiorowego, w celu gospodarczym, z powinnością wędrowania i służenia wszelkich służb przez stopnie Mateusza Stolarzewicza, „... które to wkupno za instancją sławnego pana Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego przyjęto i zapisano jest” (/1?! IV 1775): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2357</sup>Zob. uchwałę (101) w sprawie zasad kupna skór od rzeźników w cechu szewskim, „...na co się wszyscy panowie bracia zezwolili i zapisać kazali” (18 VIII 1647): KCSz, 1, s. 51.
- <sup>2358</sup>Zob. też sprawę (267) Wojciecha Jędrka z Andrzejem Ryską, ... „Na co się wszyscy bracia zezwolili i zapisać w uchwały rozkazali” (29 II 1632): Tamże, s. 86 (267).
- <sup>2359</sup>Przykładem tego jest wspomniany już wpis (87) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Wojciecha Bienka, „...który pan wyżej wypisany mistrz, dla lepszej wiary i wagi wiadomością braterską dał sobie zapisać” (/14 lub 17?! VII 1685): Tamże, s. 48.
- <sup>2360</sup>Mowa o tym w księdze cechu krawieckiego, o czym już wspomniano, tj. /majster powinien/ „... i prosić pana cechmistrza, ażeby wyzwolenie jego /tu ucznia/ i czas wyterminowany był w księdze drugiej zapisany”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>2361</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 10.
- <sup>2362</sup>Zwróć uwagę na wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jana Swiotka, „...i przyjęli i rzeczy kazali zapisać” (3 XII 1755): KCKu, 1; wpis (167) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Semelusa, „... według „rozkazu zapisania go tak przez braci cechowych, ...” (1757): KCRz.



- <sup>2363</sup>Dostrzec to można np. we wpisie (167) wyzwania z nauki w cechu szewskim syna Grzegorza Łusckowego, „...sam /mógł się/ wpisać za prośbą braterską” (4 /?/ 1662): KCSz, 1, s. 64-65.
- <sup>2364</sup>Zob. wpis uwalniania z palenia świec w cechu kuśnierskim Mateusza Butora, ... „Co i zapisać kazali” (1 III 1773): KCKu, 2, s. 107.
- <sup>2365</sup>Poświadcza to memoriał (255), tj. pismo do władz w sprawie Walentego Lincowskiego, ... „Co dla lepszej wiary zapisać /bracia cechowi/ dopuścili” (1650): KCSz, 1, s. 82.
- <sup>2366</sup>Rozwiązanie takie miało miejsce we wspomnianym już wpisie (176) dania „przypowiedniego” w cechu szewskim, co do pełnego awansu Mikołaja Tomała przez Jana Tomałę, jego ojca, „co sobie dał zapisać do uchwał, dlatego żeby jego był z wszystkich ..., Na co bracia pozwolili i do uchwał zapisać dali” (5 XI 1652): Tamże, s. 66-67.
- <sup>2367</sup>Wspomnianych różnic w czasie dostarczają wpis realizacji zapowiedzianego niegdyś (1743) wyzwania z nauki w cechu krawieckim Jędrzeja Kaczynskiego, „zupełny cech krawiecki, przez swoje konsylium nakazał opisać /owo/ wyzwolenie ... Zapisać pozwolili” (14 I 1768): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: KCKr, 1; czy wpis dokańczania awansu w celu dewocyjnym (4 XI 1741)-gospodarczym w cechu piekarskim Jana Bielowica, „Co się stało i przy zupełnej braci zapisać pozwolono” (/za Błażeja Brydzinskiego, tj. ok. 1747 r.): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Przykładowo w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. pisarze zobligowani byli do notowania spraw w czasie schadzek periodycznych i tych według potrzeby. Janusz Tandecki uważa, że toruńskie korporacje czeladnicze mogły stosować przy tym praktykę polegającą na notowaniu spraw na bieżąco, ale „na brudno”, skoro wpisy w księgach często są kaligraficzne, bezbłędne, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 64, 87.
- <sup>2368</sup>Naprowadza na to wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Pawła Rybarskiego, ... „Co zupełnie jako zapisane jest, tak i przyjęto” (26 VIII 1778): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jana Giercuskowica, ... „Co przyjąć i zapisać raczyli w ten czas kongregacją” (6 VIII 1754): KCKu, 1; wpis (207) wyzwania z nauki w cechu rzeźniczym i zapisywania Bartłomieja Myszkowica przez swoją matkę przy cechu zupełnym, „zapisywania /tego/ przez nas, /tj. cech/” (1768): KCRz; wpisy (310) uwalniania z służby ostatniej, tj. noszenia mar w cechu szewskim Jakuba Wargulskiego, Stanisławów Donatów, Szymona Miodonowica, ... „Co zapisałem przy zgromadzeniu i consensem jego” (/11 X 1690/): KCSz, 1, s. 97; wpis poprawy awansu w cechu zbiorowym, dla prerogatywy gospodarczej Łukasza Obtulowicza, ... „Co przy zgromadzeniu braci przyjęto i zapisano jest” (/28?/ I 1773): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 9. Dla porównania zob. zapis do rejestru uczniów w cechu krawców żorskich, który nastąpił po uiszczeniu opłat (1662), zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 20.
- <sup>2369</sup>Zob. np. wpis (25) pełny do cechu szewskiego, z czasowym uwolnieniem ze służb Tomasza Gnitki (6 VII 1684), /z/ uwolnieniem od skupień ... z palenia świec, noszenia postawnika i innych, należących: KCSz, 1, s. 31.
- <sup>2370</sup>Zob. też wpis uwalniania z palenia świec w cechu zbiorowym Bartłomieja Ostrowskiego, ... „Co przy zgodnym zgromadzeniu braci za cechmistrza sławnego pana Marcina Obtulowicza przyjęto i zapisano jest. Die et Anno ut Supra” (25 VIII /1773/): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Bartłomieja Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego i majstra zbiorowego, z uwolnieniem ze służby stołowej, z powinnością służenia innych służb „...” (25 VIII 1773) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.
- <sup>2371</sup>Taka sytuacja wystąpiła np. we wpisie dawania „wkupnego” w cechu piekarskim przez W. Wojciechowskiego, „tegoż dnia ... po wkupnie braterskim i zapisie ...” (/19 III 1745/), zob. też wpis Walentego Wojciechowskiego, przyjmowanego w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Bernarda Siweckiego, „... lubo już był eodem die, w katalogu półbraci przykupiony i zapisany, jednak deklaruje i powinien będzie wkupna poprawić i to przyjęto i dla dalszej pamięci zapisano jest. Die et Anno ut Supra” (7 VI 1772): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Bernarda Siweckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego, ... „Co przyjęto i zapisano jest. Die et Anno ut Supra” (7 VI 1772) /w: *Zapisy panów półbraci 1755*, w: tamże/; wpis uwolnienia z palenia świec w cechu zbiorowym Michała Pstruszyńskiego, „już zaś wszelkiej służby ciż bracia, /tj. Michał Pstruszyński i Bartłomiej Miarczyński/ będą powinni postępować od stopnia do stopnia, zapisano jest die et anno ut supra” (14 XI 1775/), zob. wpis Bartłomieja Miarczyńskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu zbiorowym, „Co przyjęto i zapisano jest” (14 XI 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.
- <sup>2372</sup>Wtórąje temu wpis uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim, oprócz tej w starym stole, dawania ... z służby podatkowej, z zapowiedzią uwolnienia po mszy „suchedniowej” z wszystkich służb (9 VI 1745), /ze spełnieniem się tego po owej mszy Piotra Mazurkowica, „Co dla lepszej pamięci zapisano jest ...”-

- dopisano innym duktem/ *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpis (314) uwalniania z palenia świec, noszenia „postawnika”, oddawania „siadanego” w cechu szewskim ... Wojciecha Golkowica (za Mikołaja Gnitki, cechmistrza, tj. 12 X 1689), /z oddaniem od trzech mar noszenia-dopisano innym duktem (za Melchiora Owszankowica, cechmistrza)/: KCSz, 1, s. 98.
- <sup>2373</sup>Widać to np. we wpisie uwolnienia z palenia świec w cechu piekarskim, /... i legania ciał-dopisano innym duktem/ Franciszka Czebulskiego (27 XI 1741): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpisie (255) zjednywania zastępcy do służby w cechu szewskim ... przez Jakuba Gnitki, tj. Walentego Jedrka /służb wszystkich, tak do mar, jako i innych służb wszystkich /przez/ tegoż Walentego Jedrka bycie powinności dosłużenia-dopisano innym duktem/ (1651): KCSz, 1, s. 82.
- <sup>2374</sup>Taką można zaobserwować np. we wpisie próby pełnego wpisu w cechu piekarskim Jakuba Jeziernego, według jego żądania przyjęcia, na co danie na przepowiednią sesję (za Jędrzeja Gałuszkowica, cechmistrza /1747/), ale wobec nie skończenia, nie oddania przypowiedniego, dokończenie, oddanie go, według prośby ..., aby jak najszybciej kończył misterię (za Błażeja Brydzinskiego, cechmistrza; 26 XII 1747), P.S. według prośby petenta o darowanie mu misterii do czasu posiadania swojego domu: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>2375</sup>Podkreśla to wpis (151) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Jana Nowotarskiego, „P.S. żeby teraz tak płótnem kupczył, jak i /przez/ innych niżej opisanych” (11 II 1740): KCT, s. 105.
- <sup>2376</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 372-373 (5) (16, 21 VI 1712).
- <sup>2377</sup>Mówi o tym wprost wspomniany już wpis w cechu piekarskim, tj. „Co my przy staraniu i opłaceniu trunkiem karczmarza S. Staszkowica ... pozwolili” uwalniania z palenia świec, służby stołowej, oprócz tej w starym stole, dawania ... z służby podatkowej, z zapowiedzią uwolnienia po mszy „suchedniowej” z wszystkich służb, ze spełnieniem się tego po owej mszy Piotra Mazurkowica, ... „Co dla lepszej pamięci zapisano jest, przy zupełnej braci” (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>2378</sup>Pośrednio dowodzi tego opis sprawy w cechu kuśnierskim z udziałem Kazimierza Slizowica, ... „Co się stało zapisane u Stanisława Cadzińskiego, natenczas cechmistrzem będącego” (19 I 1741): KCKu, 1. Dla porównania taki sam układ, tj. odnotowywania w gospodzie (bogatsze cechy) lub w domu cechmistrza (uboższe) zauważa Janusz Tandecki w cechach toruńskich od XVI w., zob. J. Tandecki, *Kancelarie* ..., s. 84.
- <sup>2379</sup>Zob. list dobrego urodzenia Matiasa Jeziernego /z Oświęcimia osiadłego w Żywcu?/, wypożyczającego z czasem list od cechu żywieckiego dla obrony swej kariery, z koniecznością oddania go cechowi (1690/25 IV 173.): *Świadectwo dobrego* ..., MŻ-dep/19.
- <sup>2380</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 372-373 (5) (16, 21 VI 1712).
- <sup>2381</sup>Informuje o tym wspomniany już wpis (119-120) przyjmowania do nauki w tymże cechu Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, magistra szewskiego, „... 4 zł pisarzowi od zapisu ...” (28 V 1752): KCT, s. 88-89.
- <sup>2382</sup>Zapis takie znajduje się w księdze tego cechu, tj. „A wyzwolony ... da ... a pisarzowi groszy sześć, który zapisze wyzwolenie takowe, jako niżej”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1. O płaceniu pisarzowi przez wyzwalanego za odnotowanie wyzwolenia pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 18. Dla porównania ..., po drugie 5 gr i szeląg pisarzowi, po trzecie 1 gr i 5 szelągów od księgi, ... kosztowało wyzwolenie z nauki ... Mateusza Tynderskiego, wyedukowanego w kunszcie krawieckim u Walentego Tynderskiego, jego ojca, byłego cechmistrza w cechu wielkim (bednarzy, garnarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) w Wojniczu (20 X 1775): *Wojnickie księgi* ..., s. 12-13 ([3] s. 7).
- <sup>2383</sup>W księdze tej gospody istnieje zapis, iż skupujący się z „szynkarstwa” powinien dać „od zapisu 1 wochlon do skarby towarzyskiej ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10), por. s. 109 (por. art. 8).
- <sup>2384</sup>Mowa jest o tym we wpisie w celu dewocyjnym do tego cechu Franciszka Kurstkowica, Reginy, jego żony, „...których przyjęliśmy i zapisać tylko za jedną kwartę wódki pozwolili, deklarując się w reszcie uspokoić” (1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>2385</sup>Przykładowo w kancelariach toruńskich korporacji zawodowych w okresie XVI-XVIII w. koszt ten/zapłata wynosił w przypadku etatowych pisarzy od kilku do kilkunastu florenów na rok, do tego ci, ale i wybierani otrzymywali zapłaty za prowadzenie ksiąg, wpisy, zob. J. Tandecki, *Kancelarie* ..., s. 87.
- <sup>2386</sup>Dla tego spójrz na sprzeczkę w cechu kuśnierskim Tomasza Hybinskiego z pisarzem cechowym, który wobec nieświadomości uiszczenia przez petenta „od zapisu”, nie odnotował jego uwolnienia z wędrówki ... (?/): KCKu, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. pełny, z służeniem służb wszelkich dotąd, póki inny nie nastanie, tj.

---

Pawła Błaszczyńskiego, „który ... i od zapisu ... uspokoił, ...” (4 VII 1771), tj. uwolnienia z palenia świec /... i z legania ciał-dopisano innym duktem/ Franciszka Czebulskiego, samodzielnie ukontentowującego od zapisu, zlecającego zapis (27 XI 1741): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis pełny do cechu piekarskiego, „bez wszelkiego ustępu, ... .. i służbę przyjął”, tj. Pawła Jeziorskiego, „... .. i od zapisu z kolacją /uspokoił- nadpisano/ ...” (8 III 1760): *Rejestr wykupionych* ..., w: tamże. Regulowały to czasem przepisy ogólne, jak wspomniane już, tj. ten z cechu zbiorowego, tj. „A wyzwolony ..., da ... a pisarzowi groszy sześć, który zapisze wyzwolenie takowe, jako niżej”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1; czy gospody kowalskiej, tj. skupujący się z „szynkarstwa” powinien dać „od zapisu 1 wochlon do skarby towarzyskiej ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).

<sup>2387</sup>Przykładowo zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (136) Antoniego Szafranskiego, syna Kazimierza Szafranskiego, samodzielnie uiszczającego za syna opłaty/„uczniowskie” w kwocie 15 zł „ze zapisem” (10 VII 1759), tj. (141) Wojciecha Chudorkowica, syna Elżbiety Chudorkowej, a teraz żony Kazimierza Szafranskiego, samodzielnie uiszczającej opłaty/„uczniowskie” w kwocie 17 zł, „z zapisem i sesją” (16 VI 1762): KCT, s. 98, 100.

<sup>2388</sup>Zob. przykładowo wpis (49) pełny do cechu tkackiego, z przyjęciem przez cech i dopuszczeniem do zapisu, z uspokojeniem wędrownki, tj. Jakub Cubńskiego, syna Grzegorza Cubńskiego, brata średniego, mającego możny wydatek, samodzielnie uiszczającego opłaty za syna, uspokajającego wędrownkę, czyniącego zadość, w tym z niej, wobec której zadości przyjęcie petenta przez braci cechową „i przypuszczenie do zapisu” (26 II 1759): Tamże, s. 58.

<sup>2389</sup>Dla przykładu zob. wpis do nauki w cechu kuśnierskim Aleksandra /Uchanskiego?/, ..., a ucznia Kaspra Jeziernego, ..., uiszczającego „od zapisu” (28 IV 1723): KCKu, 1.

<sup>2390</sup>Za takim rozwiązaniem stoją wpisy w cechu tkackim, tj. wspomniany już (119-120) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, magistra szewskiego, ..., a ucznia Jakuba Widzykowica, samodzielnie uiszczającego opłaty/„uczniowskie” ..., 4 zł pisarzowi od zapisu, ...” (28 V 1752), tj. (137) syna nie żyjącego już Jana Paiackiego, a ucznia Macieja Goleckiego, uiszczającego za niego opłaty/„uczniowskie” ..., w tym „z ... zapisem” (9 VII 1760), tj. (139) Dominika Urbanskiego, syna Mateusza Urbanskiego, „pracowitego”, a ucznia Antoniego Szkołowskiego, uiszczającego za niego opłaty/„uczniowskie” ..., „z ... zapisem”, ...” (14 III 1762): KCT, s. 88-89, 98, 100.

<sup>2391</sup>Mowa jest o tym we wpisach powyższej rangi do cechu tkackiego, tj. (139) Marcina Studenckiego, winnego ... oddać ... poniższą sumę, a ucznia Józefa Blecharskiego, uiszczającego za niego opłaty/„uczniowskie”, ...”, w tym „z ... zapisem”, .../ (25 II 1762), tj. we wspomnianym powyżej (139) Dominika Urbanskiego, mającego oddać poniższe opłaty, syna Mateusza Urbanskiego, „pracowitego”, ... (14 III 1762): Tamże, s. 99-100.

<sup>2392</sup>Na taki obrót sprawy naprowadzają wpisy powyższej rangi do cechu tkackiego, tj. wspomniany powyżej (119-120) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, magistra szewskiego, ... mającej oddać opłaty majstrowi ..., ... (28 V 1752), tj. (121) syna Franciszka Staskowica, „mistrzowczyka”, przybywającego wraz z ojcem, odprawiającym za syna procedurę, winnego ... oddać ... poniższą kwotę majstrowi, a ucznia Jana Bielowica, uiszczającego za niego opłaty/„uczniowskie” w kwocie „7 zł, z sesją i zapisem”, ... (3 I 1753): Tamże, s. 88-89.

<sup>2393</sup>Zob. ponownie wpisy powyższej rangi do cechu tkackiego, tj. (119-120) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, magistra szewskiego, ... mającej oddać opłaty majstrowi lub petent odrobić, ... (28 V 1752), tj. (121) syna Franciszka Staskowica, „mistrzowczyka”, syna ojca, winnego ... oddać lub ... uczeń odpracować poniższą kwotę majstrowi ... (3 I 1753), tj. (139) Marcina Studenckiego, winnego ... oddać albo odrobić poniższą sumę ... (25 II 1762): Tamże, s. 88-89, 99.

<sup>2394</sup>Tak wynika np. z wspomnianego wpisu (121) powyższej rangi do cechu tkackiego syna Franciszka Staskowica, winnego w trzecim roku nauki oddać ... poniższą kwotę majstrowi ... (3 I 1753): Tamże, s. 89.

<sup>2395</sup>Poświadczają to wspomniane ponownie wpisy powyższej rangi do cechu tkackiego, tj. (121) syna Franciszka Staskowica, ... winnego ... po wyzwoleniu uczeń odpracować poniższą kwotę majstrowi ... (3 I 1753), tj. (139) Marcina Studenckiego, winnego po wyterminowaniu oddać albo odrobić poniższą sumę ... (25 II 1762): Tamże, s. 89, 99.

<sup>2396</sup>Tak zdarzyło się np. w przypadku wspomnianego już wpisu (139) powyższej rangi do cechu tkackiego Dominika Urbanskiego, mającego oddać poniższe opłaty, syna Mateusza Urbanskiego, „pracowitego”, a ucznia Antoniego Szkołowskiego, uiszczającego za niego opłaty/„uczniowskie” w kwocie „18 zł-4C, z sesją i zapisem”, winnego odziać petenta na wyzwolenie/„oddać i sprawić co będzie należało”, jeżeli uczeń odda, tj. jeśli „majster będzie uspokojony” (14 III 1762): Tamże, s. 100.

- <sup>2397</sup>Taki przekaz niesie z sobą np. wspomniany już, tj. wpis (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, ... a ucznia Jakuba Widzykowica, samodzielnie uiszczającego „... 4 zł pisarzowi od zapisu, ...” (28 V 1752): Tamże, s. 88-89; czy zapis z księgi cechu zbiorowego, tj. „A wyzwolony ..., da ... a pisarzowi groszy sześć, który zapisze wyzwolenie takowe, jako niżej”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. W kancelariach toruńskich korporacji rzemieślniczych pisarze obieralni (cechowi) dostawali zapłatę za wpis, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 50.
- <sup>2398</sup>Dowodzi tego wspomniany już zapis w statucie gospody kowalskiej, iż skupujący się z „szynkarstwa” powinien dać „od zapisu 1 wochlon do skarbony towarzyskiej ...”: *Statut gospody kowalskie*, s. 110 (art. 10).
- <sup>2399</sup>Wskazuje na to pośrednio np. wpis (133) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Ryckowica, syna Macieja Ryckowica, samodzielnie uiszczającego opłaty za syna/„uczniowskie” w kwocie „15 zł cechowi, oprócz sesji i zapisu”, ... (2 X 1758): KCT, s. 96.
- <sup>2400</sup>Tak było np. w cechu kuśnierskim, gdzie miała miejsce sprzeczka Tomasza Hybinskiego z pisarzem cechowym, który wobec nieświadomości uiszczenia przez petenta „od zapisu”, nie odnotował jego uwolnienia z wędrówki w cechu, zakończona potwierdzeniem przez cechmistrza ukontentowania przez petenta „strony wędrówki” (?/): KCKu, 1.
- <sup>2401</sup>W okresie krzyżackim, ale i 1454 r.-1. ćwierć XVI w. w kancelariach toruńskich korporacji rzemieślniczych pisarze etatowi otrzymywali regularne pensje od cechów. Z tym że w okresie XVI-XVIII w. zdarzało się, że etatowych pisarzy utrzymywały dwa cechy, zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 50, 64-65, 87. Dla porównania w cechu piekarskim w Tarnowskich Górach od 1470 r. asesor z urzędu za opłatą pisał cechowi po niemiecku uchwały, zob. J. Sosna, *Księga pamiątkowa wydana z okazji 330-letniego jubileuszu cechu piekarzy w Tarnowskich Górach*, Tarnowskie Góry 1937, s. 15.
- <sup>2402</sup>M. Miodoński, *Rynek w Żywcu przez wieki*, Żywiec 2006, s. 57.
- <sup>2403</sup>J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 36.
- <sup>2404</sup>Zob. kontekst wspomnianego już zapisu z księgi cechu zbiorowego, tj. „A wyzwolony takiego dobrodziejstwa wdzięczny, podziękowawszy przy takim czasie, da a pisarzowi groszy sześć, który zapisze wyzwolenie takowe, jako niżej”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2405</sup>*Wprowadzenie*, w: *Trzecia część księgi zawiera w sobie przypowiedne uczniów, zapisanie na lat wiele, przy tym wyzwalanie tychże uczniów, skupowanie się ze służb i obligacji cechowych, każdego magistra imieniem i przezwiskiem, także ucznia każdego wyraźnie zapisać i jakiego kunsztu wyzwala się uczeń, ponieważ ten cech zawiera w sobie różnego kunsztu panów majstrów, jako wyżej wyrażenie*, w: KCZ, 1.
- <sup>2406</sup>Termin kunszt, czyli żart, od *können*, tj. umieć, od XVI w. pojmowany był jako rzemiosło, zawód, braterstwo, cech o czym pisze J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002, s. 84.
- <sup>2407</sup>W późniejszych okresach powstawały nawet szkoly rzemieślnicze. Przykładowo pierwszą taką utworzono w 1630 r. w Warszawie, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Dzieje powstania cechów)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 126, 1892, s. 343.
- <sup>2408</sup>Z tym, że np. w cechach we Wschowej dopuszczano do nauki również dziewczęta, zob. W. Korcz, *Z dziejów wschowskich cechów pod koniec XVIII wieku*, „Rocznik Lubuski”, r. 2, 1960, s. 78.
- <sup>2409</sup>W tym celu zob. zapis statutu cechu rzeźników „A gdyby mistrzowski syn, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. nr 26, s. 148-149; wpis (141-142) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Antoniego Lisickiego, „jako mistrzowczyka” (27 X 1762): KCT, s. 101. Dla porównania według statutu cechu rzeźników Frankfurtu nad Odrą z 1567 r. ojcowie nie mogli przyjmować swoich synów do nauki, zob. H. Eile, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947, s. 36.
- <sup>2410</sup>Por. wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim (97) Jakuba Nowotarskiego, „mistrzowczyka”, syna nie żyjącego już wówczas Jędrzeja Nowotarskiego, „za którego /to petenta/ matka jego spendowała, /jako mistrzowczyka–dopisano inną czcionką/, ...” (15 II 1770), (127) Ignacego Niewiadomskiego, „mistrzowczyka”, syna nie żyjącego już wówczas Adama Mikuszowskiego, „...choć /petent/ jest mistrzowczykiem” (19 III 1756), (137) Marcina Niewiadomskiego, „mistrzowczyka”, syna nie żyjącego już wówczas Adama Niewiadomskiego, „za którego /to petenta/ też uczniowskie rodzicielka jego spendowała, jako za mistrzowczyka, ...” (19 II 1760): Tamże, s. 79, 93, 98.

- <sup>2411</sup>Przykładowo zob. wpis (134-135) przyjmowania do nauki w cechu tkackim syna męża Urszuli Szemanskiej, „niejakiej sąsiadki kunsztu masarskiego” (22 I 1759): Tamże, s. 97. O dopuszczalnej dowolnej profesji rodziców ucznia pisał Z. Pazdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV, do połowy wieku XVII*, w: *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, wyd. O. Balzer, t. 1, z. 4, Lwów 1900, s. 7. Dla porównania na Śląsku synowie tkaczy lnianych jako członków „gorszego” rzemiosła niż sukienicze mieli zakaz nauki innych rzemiosł, zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko Biała 1964, s. 11.
- <sup>2412</sup>Egzemplifikuje to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego (8 I 1778): *Księga pierwsza, w której to zapisywać się mają wszyscy uczniowie do uczenia idący*, w: KCKr, 4, zob. wpis Dominika Rybarskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu krawieckiego (30 XI 1760) /zob. *Katalog półbraci zapisujących się do naszej kongregacji*, w: KCKr, 1, s. 4/.
- <sup>2413</sup>Daje temu wyraz wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla, syna Ferdynanda Rydla, obywatela żywieckiego (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie i ich kondycje umiłowane z panami majstrami do wyterminowania czasu ich nauki*, w: KCKr, 1, por. Ferdynand Rydel, jako złotnik z Bielska, gdzie żył i towarzyszył, a rodem żywiecki, tworzący i dla Żywca (1 II 1726) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 557; W. Iwanek, *O artystach dawnych czasów*, „Kalendarz Beskidzki 1993”, Bielsko-Biała 1992, s. 27/.
- <sup>2414</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymańskiego, rodem z Kalwarii Zebrzydowskiej (7 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1. Dla porównania w cechu krawców chwaliszowskich ¼ uczniów pochodziła z Chwaliszewa, a ¼ z Poznania. Dużo było też przyjęć chłopów (średnio 24%), ale ostatecznie nastąpił spadek takowych (1521-1600 z 38%, do 1701-1724 11%) bo panowie nie chcieli ich uwalniać z poddaństwa, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927, s. 38. W cechu krawieckim Poznania-Śródki w XVI w. uczniowie pochodzili m.in. z Kalisza, Kutna, Płocka, Sierpca, Sochaczewa, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 167.
- <sup>2415</sup>Zob. następnie wpis (135) edukowania w cechu szewskim Jana, syna Węglarzowego z Kęt (1606): KCSz, 1, s. 59. Dla porównania w cechu szewców łaskich w latach 1642-1680 uczniowie pochodzili z sąsiednich miast, tj. Baryczy, Mogilan, Poleszna, Radomska, Redoczy, Szadku, Uniejowa, Żaronia, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983, s. 32.
- <sup>2416</sup>Zob. również wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberka z Częstochowy (8 III /1733/): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2417</sup>Zob. także wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Jakuba Cerwanińskiego z Gorlic (4 VI 1762): Tamże.
- <sup>2418</sup>Zob. też wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, jego brata (27 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Mateusza Dziemborowicza z Gliwic (14 I 1768) /zob. *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: tamże/; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Kucharskiego, syna Aleksandra Kucharskiego (28 IV 1726): KCKu, 1, zob. Aleksander Kucharski, jako przybysz rodem z Gliwic (19 VIII 1713) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 438-439/. Przykładowo w cechach gdańskich w XVI-XVII w. uczniowie pochodzili nawet ze Śląska (siódme miejsce, 12 uczniów), zob. M. Bogucka, *Uczniowie oraz inni pracownicy warsztatów rzemieślniczych*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 389-390. Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieckich uczniowie pochodzili z 52 miejscowości w promieniu do 40 km, tj. z Babc (jak np. w 1589 r. Hieronim Sawczuk), Birczy, Krosna, Krzywyczy, Pruchnika, Przemyśla, zob. J. Motylewicz, *Materiały do dziejów rzemiosła kuśnierskiego w Dubiecku (w. XVII-XVIII)*, „Rocznik Przemyski”, t. 22/23, 1983, s. 187, 190-191.
- <sup>2419</sup>Zob. w końcu wpis (146) edukowania się w cechu szewskim Jakuba z Jabłonkowa (/?/): KCSz, 1, s. 61.
- <sup>2420</sup>Zaświadcza to wspomniany już wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymańskiego, rodem z Kalwarii Zebrzydowskiej, „zważając sławny cech na przychylność i skłonność onegoż, niby teraz z ucznia naszego miłosiernym się mu, jako ojcowie staliśmy się mu ...” (/?/ II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2421</sup>Dowodem na to jest wspomniany już wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Kucharskiego, syna Aleksandra Kucharskiego (28 IV 1726): KCKu, 1, zob. Aleksander Kucharski, jako przybysz rodem z Gliwic, grabarz, „pastuch żywiecki”, mularz żywiecki (19 VIII 1713; 27 VIII 1719, IX-27 XI 1727) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 438-439, 514, 562, 566/.

- <sup>2422</sup>Taki obraz kreuje wspomniany już wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, jego brata, (27 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Mateusza Dziemborowicza z Gliwic, edukowanego, wyzwolonego z nauki i uwolnionego z wędrowności w cechu krawieckim w Żywcu, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, z powinnością służenia (14 I 1768) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże/.
- <sup>2423</sup>Dla porównania według rozporządzenia hrabiego Pszczyny dla cechów z 13 lutego 1693 r. zakazane było przyjmowanie do nauki dzieci chłopskich bez posiadania przez nie uwolnienia z poddaństwa, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 35.
- <sup>2424</sup>Przykładowo w 1652 r. podjęta została uchwała sejmu pruskiego przeciw ludziom luźnym (nieudana), zakładająca kierowanie dzieci chłopskich do nauki rzemiosła, zob. J. Leszczyński, *Górnołużycka ustawa o czeladzi z 1689 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 108: „Historia”, [z.] 16, 1969, s. 53. Według zarządzenia Izby Wojenno-Dominalnej z 4 września 1767 r. nakazane było kierowanie przez radców podatkowych zdolnej młodzieży wiejskiej do nauki rzemiosła w miastach, zob. W. Pyrek, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 2: „Historia”, 1959, s. 78.
- <sup>2425</sup>Zob. wpis (127) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim Melchiora Jakupca z Biernej (po 6 I 1678): KCSz, 1, s. 57. Dla porównania według 8. art. przywileju szewców lubawskich z 1684 r. dozwolone było kształcenie synów poddanych z rodzin wielodzietnych za zgodą zamku: *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, wyd. A. Mańkowski, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 4, nr 1, 1917, s. 13.
- <sup>2426</sup>Zob. również wpis (166) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim Pawła Hacia (za Jana Kaccuri, cechmistrza): KCSz, 1, s. 64, por. Paweł Hacia, jako „uczniwy” z Ciśca (1697) /zob. Komonicki, *Chronografia ...*, s. 264/.
- <sup>2427</sup>Zob. także wpis (33) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Urbana Rachwaia z Gilowic (15 V 1613): KCSz, 1, s. 33-34.
- <sup>2428</sup>Zob. więc wpis (141) edukowania w cechu szewskim Jędrzeja, syna Jąnkowego z Kacurowa (1617): Tamże, s. 60.
- <sup>2429</sup>Zob. w końcu wpis (170) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim Mateusza Golasowicza z Leśnej (28 II 1670): Tamże, s. 65.
- <sup>2430</sup>Zob. wreszcie wpis (131) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim Walentego Brodaczka z Lipowej (?/), uczącego się u Jana Sweicha (1605): Tamże, s. 59.
- <sup>2431</sup>Zob. zatem wpis (164) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim Laurentego Ficosennego z Łodygowic (15 III 1661): Tamże, s. 64.
- <sup>2432</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Haręzłaka z Międzybrodzia (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych, do których mówię wierszem prostym*, w: KCZ, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Bartłomieja Miarki z Międzybrodzia (20 I 1768): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże. Dla porównania według 24. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. zakazane był przyjmowanie do nauki synów chłopskich niewolnionych z poddaństwa, zob. *Osiemnastowieczny statut cechu rzemiosł metalowych w Przysusze*, [wyd.] S. Adamczyk, Z Guldon, „Wieś Radomska”, t. 5, 1997, s. 202.
- <sup>2433</sup>Zob. wpis (154) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Antoniego Golca z Moszczanicy, uczącego się rzemiosła w cechu przed 42 lata (5 III 1740): KCT, s. 106-107.
- <sup>2434</sup>Zob. wpis (137) edukowania się w cechu szewskim Jana, syna Szuchanowa z Obszaru (1613): KCSz, 1, s. 59-60. „Obszar” to nazwa folwarku utworzonego w 1567 roku częściowo na gruntach miejskich i wsi Sporysz.
- <sup>2435</sup>Zob. także wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza /Zinbana?/ z Pietrzykowic (7 VII 1705): KCKu, 1; wpisy w cechu szewskim edukowania się, tj. (133) Mateusza Fabra z Pietrzykowic (1605), tj. (132) Grzegorza Jezyka z Pietrzykowic (1605), wpis inny, tj. (163) wyzwolenia z nauki, przyjmowania za braci Grzegorza Sziedleyca z Pietrzykowic, niegdyś uczącego się u Mateusza Krzyska (6 VI 1659): KCSz, 1, s. 59, 63-64. Dla porównania w cechu kuśnierskim Dubiecka uczniowie w 56% pochodzili z rodzin chłopskich, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 188.
- <sup>2436</sup>Zob. wpisy wyzwolenia z nauki w cechu szewskim, tj. (134) Tomasza Woyciucha z Radziechów (za Pawła Karczyka, cechmistrza), tj. (156) Mateusza Hubckowycza, ucznia z Radziechów (1647): KCSz, 1, s. 59, 63; wpis (120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Hiacentego Fyrleyca, syna Jakuba Fyrleyca (3 I 1752), por. wpis (80) Jakuba Firleya z Rychwałdu (19 I 1752): KCT, s. 71, 89.

- <sup>2437</sup>Zob. wpis (33) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Wojciecha Bistygi, syna Błażeja Bistygi z Rychwałdu (24 I 1685): KCSz, 1, s. 33-34.
- <sup>2438</sup>Zob. także wpis (98) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Jana Mucharskiego ze Sporysza (25 I/1678?): Tamże, s. 51; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Kaspra Mucharskiego ze Sporysza (4 III 1737): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2439</sup>Zob. też wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Józefa Jyralskiego z Suchej (30 I 1764): Tamże.
- <sup>2440</sup>Zob. wpis (136) wyzwania z nauki w cechu szewskim Jerzy Rychlika z Trzebini (?/): KCSz, 1, s. 59.
- <sup>2441</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Macieja Mrowca, syna ławnika starożywieckiego (9 IV 1700): KCKu, 1.
- <sup>2442</sup>Zob. wpis (142) odprowadzania „uczniowskiego” w cechu tkackim przez Pawła Ogurkowica z Jędrychowa (17 II 1763): KCT, s. 101.
- <sup>2443</sup>Zob. wpis wyzwania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha Sierakowskiego z Bestwiny (15 I 1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług wykupujący się młodsi panowie bracia, jako też wkupujący się za średni stół w teże zapisywać się mają księżde*, w: KCKr, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Błażeja Gładka z Bestwiny (13 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu krawców Chodzieży uczniowie pochodzili z krewnych księdza Stefana, proboszcza chojnickiego, księdza Adama Grabowicza, wikarego chodzieskiego, syn leśniczego, kupca, handlarza mąką, robotnika, woźnego dystryktu, muzykanta, a chłopów z Brzezińca, Dziembowa, Margonia, Nietuszkowa, Oleandrów Strzeleckich, Wyszynskich, Ujścia, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 60. W cechu krawców Poznania-Śródki uczniowie pochodzili ze środowiska kuśnierzy, wójtów, chłopów, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 167. W cech krawców urzędowskich przyjęto do nauki Antoniego Sokalskiego, osiemnastoletniego syna Wojciecha Sokalskiego z wsi Budyń, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 44, 2005, s. 13, 15. W 1569 r. Karol Promnic, właściciel Pszczyny zwolnił z poddaństwa Pawła Swadźbę ze Studzionki, wyedukowanego w krawiectwie, według jego prośby o to, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 44.
- <sup>2444</sup>Zob. wpis (11) wyzwania z nauki w cechu szewskim Abrahama Janoszowskygo, syna Jana Janoffskiego (10 IX 1688), por. wpis (7) Jana Janiowskygo/Janoffskiego z Białej (10 IX 1688): KCSz, 1, s. 27-28, 30-31.
- <sup>2445</sup>Zob. wpis (136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Przybyłowica z Brennej (16 XI 1759): KCT, s. 98.
- <sup>2446</sup>Zob. także wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (169) Jana, Jędrzeja, Mikołaja i Pawła Rykowiców, synów Macieja Rycki z Górek (13 V 1749), tj. (180) Jędrzeja Chrzascawicza, Krzascowicza z Górek (12 I 1750, 23 IV 1750): Tamże, s. 114, 118.
- <sup>2447</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Wojciecha Holewki z Inwałdu (10 V 1767): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2448</sup>Zob. wpis (139) wyzwania z nauki w cechu szewskim Wawrzyńca Hlebowica z Jaszczurowej (1615): KCSz, 1, s. 60.
- <sup>2449</sup>Zob. także wpis (144) wyzwania z nauki w cechu szewskim Tomasza Migra z Orawskiego Podzamku (8 I 1629): Tamże, s. 60.
- <sup>2450</sup>Zob. wpis wyzwania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera, rodem z Poręby (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2451</sup>Zob. wpis wpis (124) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Marcina Puncowskiego, z Puncowa (1641): KCSz, 1, s. 57.
- <sup>2452</sup>Zob. także wpis (147) wyzwania z nauki w cechu szewskim Marcina Koziaya ze Steblowa (29 XI 1629): Tamże, s. 61.
- <sup>2453</sup>Dowodzi tego wspomniany już wpis (169) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana, Jędrzeja, Mikołaja i Pawła Rykowiców, synów Macieja Rycki z Górek (13 V 1749), zob. też wpis (159) Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740): KCT, s. 110, 114.

- <sup>2454</sup>W tym celu przeanalizuj wpis (136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Przybyłowica z Brennej, siostrzeńca Jędrzeja Krząkowica, jego opiekuna, plenipotentą, rękojmika (16 XI 1759), zob. też wpis (32) Jędrzeja Krząkowica przyjmowanego za brata całego konfraterni tkackiej (/2 X 1752/): Tamże, s. 49, 98; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Kaspra Mucharskiego ze Sporysza przez Mateusza Zyzakowicza, jego brata (4 III 1737): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2455</sup>Tak wygląda to w przypadku wpisów przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (129) Marcina Zdanowskiego, syna Jana Zdanowskiego (10 XI 1756), por. (129) wpis Jana Zdanowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (/10 XI 1756/), tj. (171) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego (7 VI 1747), por wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (7 VI 1747): KCT, s. 94, 111, 115.
- <sup>2456</sup>Na potwierdzenie tego patrz wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego (18 II 1711), zob. wpis Gabriela Anderskiego, przyjmowanego za brata przystawnego cechu kuśnierskiego (21 I 1711), zob. też wpis Kazimierza Anderskiego, przyjmowanego do nauki w cechu kuśnierskim, syna Gabriela Anderskiego (13 I 1707): KCKu, 1.
- <sup>2457</sup>Tak mówią o tym wpisy w cechu kuśnierskim wyzwalania z nauki Pawła Anderskiego, syna Kazimierza Anderskiego, „za żywota swego, lubo w młodym wieku” (4 IV 1726), przyjmowania do nauki Aleksandra Uczchanskiego, „Tenże ojciec jego, tego młodego ucznia...” (28 IV 1723): Tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (81-82) Szczepana Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego, „lubo z tą kondycją, że w młodym wieku będącym ...” (14 II 1758), tj. (180) Jędrzeja Chrzęscawicza, Krząscowicza, „tegoż młodziana ...” (12 I 1750, 23 IV 1750): KCT, s. 72, 118; zapis statutu cechu sukienników-czapników „Może także mistrz tego cechu wyswobodzić syna w młodym wieku, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. O dowolnym wiek ucznia pisał Z. Pazdro, *Uczniowie ...*, s. 7.
- <sup>2458</sup>W ten sposób ujmuje to wpis (142) przyjmowani do nauki w cechu tkackim Jana Lisickiego, „... bo z tą kondycją, że jest jeszcze niedorosły ...” (19 II 1763): KCT, s. 101.
- <sup>2459</sup>Zob. wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „... że jest jeszcze małoletni” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis (91) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, że był w młodych latach, przyjmowania do nauki, tj. usługi i wyćwiczenia Kazimierza Studenta (1731): KCRz. Dla porównania w cechu krawców nowotarskich miało miejsce upraszanie o przyjęcie do nauki Jana, młodzieniaszka przez jego ojca, starego rajcę, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 84. Pod koniec XVIII w. w cechu krawców urzędowskich przyjęto na dwa tygodnie próby dwunastoletniego syna Franciszka Wawrzyńkiewicza, prezydenta, a do nauki Antoniego Sokalskiego, osiemnastoletniego syna Wojciecha Sokalskiego ze wsi Budyń, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 12-13.
- <sup>2460</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) Wojciecha Latkowskiego, „...za którą instancją /tj. Kazimierza Goleckiego, cechmistrz Jakub Widzyk/ przyjął za spulana małą dziecinę i trzymał u siebie ..., do wyrośnięcia, po których wyrósłszy kawałek, podał go do naszego cechu, ...” (28 V 1752), tj. (129) Marcina Zdanowskiego, „który pozostały i zrodzony niegdyś ze zmarłej Doroty Imielskiej, rodzicielki swojej” (10 XI 1756): KCT, s. 88-89, 94; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Jakuba Zurkowica, „z takimi kondycjami, że jest dzieciuch, ...” (29 I 1766): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania według 9. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. nakazana była darmowa nauka ucznia prawie dorosłego przez trzy lata, a małego chłopca przez cztery lata: *Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 127.
- <sup>2461</sup>Zob. wpis (81-82) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Szczepana Plucinskiego, „lubo z tą kondycją, że w młodym wieku będącym, dlatego cechu sławnego, w czym zadosyć uczynili panu Piotrowi Mazurkiewiczowi wpółuczniowskiego, tj. JC3 ...” (14 II 1758): KCT, s. 72.
- <sup>2462</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Macieja Mikuszowskiego, syna Antoniego Mikuszowskiego, „którego terminował rzemiosłem swoim od roku dwunastego, ...” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2463</sup>Zob. wpis (150) wyzwalania z nauki w cechu szewskim (siedemnastolatka, który rozpoczął naukę w wieku 13 lat) sieroty po Stanisławie Chwostku (23 XI 1635): KCSz, 1, s. 61; wpis (142) przyjmowania do nauki w cechu tkackim (mającego 11 lat, dziewięć miesięcy, tydzień) Jana Lisickiego, niedorosłego, „... (19 II 1763): KCT, s. 101, zob. Jan Lisicki, jako syn Kacpra Lisickiego i Konstancji (12 V 1752) /zob. *Liber natorum toci parochieae Żywiecensis 1741-1763 (1767)*, Archiwum Parafialne w Żywcu, t. 3/.



- <sup>2464</sup>O obowiązywaniu tam wieku edukowanych w przedziale 8-15 lat pisał J. Hryniewicz, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 41, 50; lub 12-16 lat R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo*, Warszawa 1955, s. 43.
- <sup>2465</sup>Tak było w cechach Wschowej, zob. W. Korcz, *Z dziejów ...*, s. 78.
- <sup>2466</sup>Zob. wpis (92) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Szymona Łoyka przez Mateusza Radwanskygo, jego teścia /10 X 1686/): KCSz, 1, s. 49; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Józefa Juraszowica, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim, ...” (27 II 1764): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2467</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Antoniego Jąnkowskiego, syna, „...”, że już jest w latach uczeń, ...” (21 I 1763): Tamże. Dla porównania w cechu stolarzy krakowskich 13 grudnia 1730 r. przyjęto, tj. „zapisano na rzemiosło” i wyzwolono z niego „wypisano, jako uczynił zadość wyterminowaniu” Antoniego Frączkiewicza, rodu z Krakowa, /snycerza, dorosłego/, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Antoni Frączkiewicz mistrzem cechu stolarskiego. O wzajemnych relacjach między snycerzami i stolarzami krakowskimi w XVII i XVIII wieku-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 146.
- <sup>2468</sup>Zob. wpis (122) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, „...”, ale iż będący przy słuszności dorosły ...” (15 IV 1753): KCT, s. 90.
- <sup>2469</sup>O tym, że edukującym ucznia mógł być tylko mistrz pisała Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906, s. 78. Dla porównania według rozporządzenia cechu krawców pszczyńskich z 1624 r. dozwolone było edukowanie uczniów tylko przez mistrzów, zob. I. Panic, *Zabiegi cechów małych miast górnośląskich o zachowanie uczciwej konkurencji przez członków cechu w czasach wczesnonowożytnych*, w: *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 330. Tak samo było w cechu szewców poznańskich, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932, s. 78. Z kolei według 5. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. dozwolone było edukowanie uczniów przez „mistrzowczyków”, którzy złożyli stół i warcabnicę oraz tych, którzy wykonali cały majstersztyk, a według 16. pkt. zakazane było edukowanie ciesielstwa przez towarzyszy oraz edukowanie partaczy przez mistrzów: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 126-128.
- <sup>2470</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Jana Kaczynskiego przez Pawła Kaczynskiego (/!/? I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, zob. też wpis Pawła Kaczynskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu krawieckim (/!/? I 1774) /w: *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże/; wpis (83) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta (1730): KCRz; wpis wyzwalań z nauki w cechu zbiorowym Tomasza Gorylskiego przez Marcina Kędzińskiego, jego majstra (6 IX 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Marcina Kędzińskiego, uwalnianego z palenia świec w cechu zbiorowym (11 I 1764) /zob. *Katalog panów braci zakupna ze służb starego stołu, tudzież i ze świec palenia przed ołtarzem sławnego cechu, do których mówię wierszem prostym*, w: tamże/. O tym, że niekiedy dopiero roczny lub trzyletni mistrz młodszy mógł edukować uczniów pisał Z. Pazdro, *Uczniowie ...*, s. 5. Dla porównania w cechu rzeźników kluczborskich w 1619 r. „... kwietnia przyjęło się na uczenie Jana, „... nie jest przystojna rzecz, aby młodszy brat miał ucznia ...”, roku 1620 ... który uczył u pana Jakuba... brata, ...”, zob. L. Musioł, *Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechowych*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 82. Według statutu cechu rzemiosł połączonych w Korytnicy zakazane było przyjmowanie uczniów do nauki przez nowych mistrzów, którzy nie odprawili wszystkich powinności, zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 195.
- <sup>2471</sup>Wynika to z wpisu (36) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Tomasza Sklorza przez Wawrzyńca Miękinę, dokąd mu się podobało, a potem przez Mateusza Pawełka (1722), zob. (7) Wawrzyniec Miękina, jako brat młodszy lub starszy, rzeźniczy (1707): KCRz, zob. Wawrzyniec Miękiński, jako burmistrz żywiecki (1716) /zob. Komonieccki, *Chronografia*, s. 585/, zob. wpis (15) Jana Putka, w którym Mateusz Pawełek wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (/za Mateusza Pawełka, cechmistrza/) /zob. KCRz/, zob. wpis (175) Mateusza Pawełkowicza z Kęt, przyjmowanego do cechu szewskiego (26 IV 1689) /zob. KCSz, 1, s. 66/, zob. wpis Mateusza Pawełkowicza, przyjmowanego do cechu zbiorowego (12 VII /1707?/) /zob. *Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisany*, w: KCZ, 1/; z wspomnianego już wpisu (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Łatkowskiego „... do ... brata naszego Jakuba Widzyka, ...”, /ten jednak/ podał go, /tj. ucznia/ do naszego cechu, oznajmiając, że ma nie być do końca magistrem. Co słysząc bracia niektórzy w młodszym stole, poczęli kontrolować i innego magistrza wynaleźć mu chcieli, ale że pierwszeństwo Widzyka stół stary i średni zważył, przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy” (28 V 1752): KCT, s. 88-89.

- <sup>2472</sup>Przykład tego stanowi wpis (123) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Kuharskiego, „który był lata trzy u Doroty Pantoflinskiej ...” (22 IV 1755): Tamże, s. 91. O tym, że wdowa warsztatowa nie mogła przyjmować ucznia do nauki, ale mogła nauczyć go przez towarzysza pisał Z. Pazdro, *Uczniowie ...*, s. 5.
- <sup>2473</sup>Pośrednio sugeruje to zapis statutu cechu szewców „Jeśliby /się/ trafił któremu bratu uczeń do ucznia, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6).
- <sup>2474</sup>Taki przekaz płynie z wpisów przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenskiego, według prośby Kazimierza Rybarskiego, „aby za ucznia mógł być przyjęty, na którego prośbę nazaczyli mu, /tj. cech uczniowi/ majstra Matysa Dziemborowicza” (10 XII 1770), Stanisława Szymańskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego ... za majstra, podług trybu, sławnego cechmistrza, wyżej wyrażonego /my cech/ nazaczyliśmy mu na czas umówiony” (17?/ II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; z por. wpisu determinowania nauki w cechu krawieckim przez Wojciecha Sierakowskiego, „... i podług protokółów swych majstra /mu/ do czasu nazaczyliśmy, który będąc i zostając u pana Wojciecha Sewerynowica, czasu swego doterminował i ...” (15 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; z zapisu księgi cechu krawieckiego „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, ..., który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, ..., przy której sesji będzie powinien prosić o majstra na dwa tygodnie, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; z wpisu (83) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, „..., wtedy uznał cech onego, /tj. petenta/ w posiadaniu Wojciecha Studenta” (1730): KCRz.
- <sup>2475</sup>Uwypukla to statut cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). O tym, że w zasadzie uczeń wybierał mistrza do nauki oraz o tym, że miał baczyć, by edukujący go mistrz był cechowym pisał Z. Pazdro, *Uczniowie ...*, s. 4-5. Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieckich w 1575 r. mistrza do nauki przydzielał zarząd cechu, zob. J. Motylowicz, *Materiały ...*, s. 187.
- <sup>2476</sup>Zob. wpis (188) „przypowiadania” do wyćwiczenia w cechu rzeźniczym Marcina Studentowicza Wojciechowi Studentowicowi, który będzie jego opiekunem, a to przez ojca petenta (1759): KCRz. Dla porównania według aktu nadania praw miejskich i kościelnych Kielcom przez Bernarda Maciejowskiego, księcia siewierskiego (tu przywilej/statut cechu rzeźników) 4 marca 1606 r. mistrz mógł przyjmować uczniów do nauki, kiedy tylko chciał, zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach*, Kielce 2006, s. 2.
- <sup>2477</sup>Zob. wpis „przypowiadania” do nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Woyciechowskiego przez Józefa Pachiewicza, „którego odebrał do nauki z rozkazu pańskiego, ...” (132?/ I 1772): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2478</sup>Zob. zapis statutu cechu szewców „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia do uczenia, powinien ..., a majstra ujednać, jako może ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 7).
- <sup>2479</sup>Zob. wpis (57) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez „chcącego /go/ wyuczyć” Franciszka Studenta (1725): KCRz.
- <sup>2480</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „którego pan magister przez ten czas wyznaczony podjął się go edukować i w a...? swego sposobu” (28 I 1778), tj. Stanisława Szymańskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego /to petenta/ przez ten czas wyznaczony, podług umowy cechowej podjął się go dalej edukować sustenować? i większy sposób do dalszego życia pokazać” (17?/ II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2481</sup>Wystarczy pochylić się nad wpisem wyzwania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca i oddawania go przez niego do nauki do Macieja Bujarskiego, „... podług woli sławnego cechu, ojca i majstra skutecznia się vigore tego zapisu” (20 I 1778): Tamże; wpisem przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Sznajdrowica przez Tomasza Hylńskiego, „...Co się stało według woli obydwóch stron, zgodnie” (14 II 1748): KCKu, 1.
- <sup>2482</sup>Wskazuje na nią wspomniany już wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „... Co my cech widząc, obopólną miłość obu stron między sobą /w temacie umowy o termin/, miłe i spokojne zadowolenie daliśmy” (28 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2483</sup>Przykładowo według wilkierza związku cechów zagranicznych dotyczącego przyjmowania do nauki w Poznaniu z 1592 r. mowa jest o przyjmowaniu „mistrzowczyków” przez cech poznański po ponownym przystąpieniu tego do związku cechów zagranicznych, zob. W. Maisel, *Związki cechów wielkopolskich z cechami zagranicznymi w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 11, z. 2, 1975, s. 36-37.

W Rzeszowie cechmistrz wyznaczał mistrza uczniowi według zasady równego rozdysponowania uczniów między mistrzów, zob. J. Kwak, *Rola organizacji cechowych w edukacji i wychowaniu rzemieślników. Na przykładzie statutów górnośląskich i rzeszowskich z XVII-XVIII wieku. Próba podsumowania*, „Prace Historyczno-Archivalne”, t. 11, 2002, s. 67. W Tarnowie wymogi względem przyjmującego do nauki to: żona, dom, moralne prowadzenie się, zob. S. Wróbel, *Z problematyki szkolenia zawodowego w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 6, z. 43: „Prace Historyczne”, 1972, s. 182.

<sup>2484</sup>Choć czasami praktyka taka była zakazana, zob. B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 53.

<sup>2485</sup>Zob. np. wpis (357) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Wawrzyńca przez Sebastiana Florkowica, jego kumotra (24 III 1720): KCSz, 1, s. 110.

<sup>2486</sup>Poświadcza to wpis za brata zupełnego do cechu krawieckiego Pawła Kaczynskiego, „którego rodzic przysposobił i wychował do kongregacji naszej, imieniem Józef Kaczynski” (28 I 1771): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 32-33; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Wojciecha Zychowicza przez Jędrzeja Zychowicza, jego ojca (/11 VI/ 1723), por. wpis Wojciecha Zychowicza, przyjmowanego za brata zupełnego, majstra cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec, stołu, syna Andrzeja Zychowicza, u którego się wyuczył, wyzwoił z nauki w cechu kuśnierskim (14 V 1725): KCKu, 1; wpis (149) „przypowiadania” do nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Studentowicza przez Antoniego Studenta, jego ojca, a uczącego go majstra (21 III 1751): KCRz; wpis (22) przyjmowania do nauki w cechu szewskim syna własnego przez Mateusza Gałaszowicza/Gałaszowicza (22 II /1683/): KCSz, 1, s. 30; wpis (117-118) oddawania do nauki Michała Mazurkowicza przez Michała Mazurkiewicza, jego ojca, „tego wychowawszy i należycie w cechu uczciwym na syna wyzwoiliwszy” (6 III 1752): KCT, s. 87-88. Przykładowo według statutu Frankfurtu nad Odrą z 1567 r. zakazane było przyjmowanie do nauki syna przez ojca, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, w: Tenże, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 114. Dla porównania w cechu krawców w Chodzieży miało miejsce edukowanie przez kilka lat Michała Kaplina przez ojca, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59. W cechu wielkim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) Wojnicza 20 października 1775 r. miało miejsce wyzolenie z nauki Mateusza Tynderskiego, wyedukowanego w kunszcie krawieckim u Walentego Tynderskiego, jego ojca, byłego cechmistrza: *Wojnickie księgi cechowe*, t. 1: *Księgi wpisów cechu wielkiego 1755-1851*, wyd. J. Chumiński, J. Szymański, „Biblioteczka Historyczna”, t. 15, Wojnicz 1998, s. 12 ([3] s. 7). Według statutu cechu rzeźników Frankfurtu nad Odrą z 1567 r. ojciec nie mógł uczyć syna, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach w dawnej Polsce*, „Samorząd Miejski”, t. 6, 1926, s. 164.

<sup>2487</sup>Zob. treść listu dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach jako list poświadczający odbycie tu wędrowki (4 IX 1682) „... wyświadczenie dajemy, że się uczył, a wyuczył cnotliwie u współbrata swego, rodzonego, /z/ matki syna Krotochwile, ...”: *Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie praktyki przez Jakuba Krotochwilskiego (4 IX 1682)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/48; wspomiane już wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, jego brata, „którego /to petenta w/ przychylności braterskiej podejmuje się edukować” (27 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis (83) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, jego brata, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi” (1730): KCRz; wpis (141-142) przyjmowania do nauki Antoniego Lisickiego przez Wawrzyńca Lisickiego, jego brata (27 X 1762): KCT, s. 101; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Mateusza Ziaykowicza przez Jakuba Ziaykowicza, jego brata (1734): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu wielkim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) Wojnicza 28 października 1775 r. miało miejsce wyzolenie z nauki Jacentego Bielkiewicza, który dwa lata terminował w kunszcie garncarskim u Franciszka, jego brata: *Wojnickie księgi ...*, s. 12 ([2] s. 5).

<sup>2488</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Hylńskiego przez Franciszka Studentowicza, jego wuja (6 X 1751): KCKu, 1; wpis (57) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta, brata Wojciecha Studenta przez Franciszka Studenta (1725), zob. wpis (66) Wojciecha Studenta, bratanka Franciszka Studenta (1727): KCRz; wpis (165) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Jana Pitkowicza przez Mateusza Chwostka, jego wuja (14 II za Jana Miękinę, cechmistrza): KCSz, 1, s. 64.

<sup>2489</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszkiewicza przez Piotra Mikołajowskiego, jego ojczyma, „którego /to petenta/ jako ojczym będzie przez ten czas edukować” (1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis (341) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Jakuba Florkowicza przez Szymona Łokowicza, jego ojczyma, „który /to petent/ się ćwiczył u wspomnianego Łokowicza Szymona” (/1702/): KCSz, 1, s. 105-106. Według uchwały cechu krawców Poznania-Śródki z 1556 r. zaprowadzono wolność od wszelkich opłat na równi z „mistrzowczykami” dla pasierbów męża wdowy po bracie, wyuczonych rzemiosła jak własnych synów, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 163.

- 
- <sup>2490</sup>Mowa jest o tym we wpisie przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Kaspra Mucharskiego przez Mateusza Zyzakowicza, jego brata /przyrodniego/ (4 III 1737): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2491</sup>Zob. wpis (92) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Szymona Łoyka przez Mateusza Radwanskiego, jego teścia (/10 XI 1686?/): KCSz, 1, s. 49.
- <sup>2492</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza przez Mateusza Stankowica, jego szwagra (1 IX 1701): KCKu, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Jędrzeja Pruskiego przez Franciszka Jezierskiego, jego szwagra (23 III /1757/): KCKu, 2, s. 94; wpis (313) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica przez Jana Mykynskygo, jego szwagra, „którego /to petenta/ przed panami braćmi darował nauką” (4 II 1689): KCSz, 1, s. 98; wpis (123) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Macieja Poznanskiego przez Szymona Staskowica, jego szwagra (3 VI 1753): KCT, s. 90 (123).
- <sup>2493</sup>Stanowi o tym wpis (174) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Urbana „od rodu syna Rachwaiowego z Gilowic” przez Piotra Stolarzika, „tudzież z Gilowic” (15 V 1613): KCSz, 1, s. 66; wpis (133) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Ryckowica przez Jerzego Ryckowica (2 X 1758), zob. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka z Górek (13 V 1749), zob. wpis (9) Jerzego Ryckiewica z Górek (30 X 1746): KCT, s. 39, 96, 114.
- <sup>2494</sup>Zob. wpis (180) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jędrzeja Chrzęścawicza, rodem ze Śląska, ze wsi Górek przez Józefa Dworskiego (12 I 1750), por. wpis (9) Jerzego Ryckowica, w którym Józef Dworski określony został jako ze Skoczowa (30 X 1746): Tamże, s. 39, 118.
- <sup>2495</sup>Zob. wpis (144) uczenia się w cechu szewskim Tomasza Migra z Orawskiego Podzamku, z młyna u Piotra Stolarzika (1628), por. wpis (174) Urbana Rachwaia, przyjmowanego do nauki w cechu szewskim przez Piotra Stolarzika z Gilowic (15 V 1613): KCSz, 1, s. 60, 66.
- <sup>2496</sup>Podkreśla to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Jana Kaczynskiego przez Pawła Kaczynskiego, jego brata, „..., także i ten uczeń nie jako brata, ale jako magistra swego słuchać, szanować i pilnym swym, w swym warsztacie być powinien, jak księga uczniowska pokazuje” (/?/ I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2497</sup>Do wniosku takiego prowadzi wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca i oddawania go przez niego do nauki do Macieja Bujarskiego (20 I 1778): Tamże, por. wpis Tomasza Kaczyńskiego, przyjmowanego do nauki w cechu krawieckim przez Macieja Bojarskiego (20 III 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/, zob. wpis Macieja Bojarskiego, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim przez Stanisława Kaczynskiego, jego majstra (8 VII 1756) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający z uczenia się kunsztu uczciwego rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 1/, „komplanacja” (198) w cechu rzeźniczym, tj. spór Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi” (30 VIII 1763), zob. wpis (193) Józefa Żurka, „przypowiadanego” na cztery lata do cechu zupełnego, rzeźniczego przez Jakuba Sklarzskiego (5 II 1760): KCRz.
- <sup>2498</sup>Ukazuje to wpis (186) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Jakuba Strumińskiego, syna Stanisława Strumińskiego przez edukującego go Grzegorza Kacurę (4 V 1685), zob. też wpis (59) syna Grzegorza Kacury, którego Krzysztof Dunat odstąpił, przed panami braci zupełnej cechu, a teraz przyjmowanego do nauki w cechu szewskim przez Stanisława Strumińskiego (23 I 1682): KCSz, 1, s. 40, 68.
- <sup>2499</sup>Zob. wpisy w cechu kuśnierskim, tj. przyjmowania do nauki Szymona Hybinskiego, syna Jana Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka (27 X 1710), por. wpis syna Jana Hybinskiego, przyjmowanego do nauki w cechu kuśnierskim przez Krzysztofa Zyzaka (24 VII 1703), tj. wyzwalania z nauki Jana Wieczorkowicza, syna Jakuba Wieczorkowica przez Jana Obtulowicza, jego majstra (12 VII 1706), zob. wpis Ignacego Wieczorkowica, syna Jakuba Wieczorkowica, przyjmowanego do nauki w cechu kuśnierskim przez Jana Obtulowicza (10 VII 1704): KCKu, 1; wpis (100) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego przez Macieja Goleckiego (15 XII 1773), por. wpis (97) Wawrzyńca Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim przez Macieja Goleckiego (1 VI 1773): KCT, s. 79-80.
- <sup>2500</sup>Chodzi o wpis (127) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Ignacego Niewiadomskiego, syna Adama Niewiadomskiego, a „mistrzowczyka” przez Jędrzeja Krzęścawicza (19 III 1756), zob. wpis (114) Jędrzeja Chrzęścawicza z Górek (12 I 1750), por. wpis (137) Marcina Niewiadomskiego, syna Adama Niewiadomskiego, a „mistrzowczyka”, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim przez Jana Ryckowica (19 II 1760), por. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka z Górek (13 V 1749): Tamże, s. 86, 93, 98, 114.

<sup>2501</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, jego brata (27 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Mateusza Dziemborowicza z Gliwic (14 I 1768) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 28;/ wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza przez Mateusza Stankowica, jego szwagra (1 IX 1701), por. wpis Wojciecha Stankowica, syna Mateusza Stankowica, szwagra Stanisława Slizowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim przez Stanisława Slizowica, jego majstra (8 VII 1721): KCKu, 1, zob. Mateusz Stankowicz, jako fundator cechu, wyedukowany w Wadowicach (?!) /zob. *Pismo Marcina Kołędy, starszego cechu kuśnierskiego (XVII w.?)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/29;/ wpisy wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym, tj. (149) Jakuba Studentowicza przez Antoniego Studenta, jego ojca, a uczącego go majstra (21 III 1751), tj. (66) Wojciecha Studenta, bratanka Franciszka Studenta, u którego się uczył (1727), zob. wpis (57) Jana Studenta, syna Wojciecha Studenta, a brata Wojciecha Studenta, przyjmowanego do nauki w cechu rzeźniczym przez Franciszka Studenta (1725), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (83) przyjmowania do nauki Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, jego brata (1730), zob. wpis (57) Jana Studenta, syna Wojciecha Studenta, a brata Wojciecha Studenta, przyjmowanego do nauki w cechu rzeźniczym przez Franciszka Studenta (1725), zob. wpis (66) Wojciecha Studenta, bratanka Franciszka Studenta, jego majstra, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1727): KCRz; wpis (135-136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Michała Rickowycy, najmłodszego brata, edukowanego dotąd przez Jerzego Rickowycy, jego starszego brata, a następnie przez Pawła Rickowycy, ich brata (18 VIII 1758), por. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka z Górek (13 V 1749): KCT, s. 97-98, 114.

<sup>2502</sup>O określonej przez cechy i kontrolowanej liczbie uczniów i czeladników u jednego mistrza pisał B. Zientara, *Rzemiosło miejskie i cechy*, w: *III. Rozkwit feudalizmu (XIII-XV w.)*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ichnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 104; a o przewadze zasady co do jednoczesnego kształcenia jednego-dwóch uczniów przez jednego mistrza J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17. Przykładowo w Chwaliszewie najbogatsi mistrzowie posiadali średnio trzech uczniów, zob. Z. Zaleski, *krawieckie chwaliszewskie*, s. 36. Według wilkierzy czeladników zakazane było zatrudnianie przez mistrza ucznia przez dwa lata od wyuczenia poprzedniego (1571-1574 Wiedeń, Wrocław zaniepokojenie tym mistrzów; 1582 r. Poznań, wysłanie do Wiednia delegata z prośbą o przysłanie odpisu nowego wilkierza, ale odpowiedź, że zasadę tę uznały już cechy polskie), zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977, s. 119; W. Maisel, *Związki ...*, s. 31-32. W Rzeszowie niekiedy jeden mistrz mógł przyjąć jednego ucznia, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 67. Dla porównania w cechach krawców w Bytomiu i Tarnowskich Górach, według statutów cechu krawców w Lublinie z 1583 i 1703 r., w cechu krawców warszawskich jeden mistrz mógł posiadać jednego ucznia: J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 13; *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczyńska, Bydgoszcz 2003, s. 48; E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 22. Według 15. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. jeden mistrz mógł posiadać dwóch uczniów, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 VI 1822, s. 607. W cechu kowali bytomskich jeden mistrz mógł przyjąć drugiego ucznia w połowie terminu pierwszego, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22. Według 3. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. mistrz mógł przyjąć ucznia do nauki po śmierci lub odejściu dotychczasowego, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 11, Opole 1967, s. 45. W cechu piekarzy krakowskich w poł. XVIII w. za jednym wyjątkiem jeden mistrz kształcił jednego ucznia, zob. M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012, s. 20. Według 5. i 12. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. jeden mistrz mógł posiadać jednego ucznia: *Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, opr. B. Szczech, A. Sobek, Gogolin 2015, s. 9, 11. W cechu szewców łancuckich jeden mistrz mógł posiadać jednego chłopca, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym Łańcucie*, Łańcut 1990, s. 80. W cechu szewców poznańskich jeden mistrz mógł posiadać jednego ucznia, dwóch uczniów, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 60, 81. Według statutu cechu szewców tarnowskich z 1555 r. mistrz mógł przyjąć kolejnego ucznia po wyzwoleniu dotychczasowego, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 181. Według 10. par. statutu cechu bednarzy i legarzy krakowskich z 9 grudnia 1532 r. jeden mistrz mógł posiadać jednego ucznia: W. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie XV w.*, „Czas”, nr. 29-45, 1891, odb. Kraków 1891, s. 48; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1892, s. 455 (dok. nr 365). Według statutu cechu cieśli lubelskich z 1621 r. mistrz w cyklu trzyletnim mógł przyjąć kolejnego ucznia co roku, według dostatku pracowników, zob. I. Roska-Boruch, *Lubelski cech cieśli w XVI i XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 4, 1999, s. 69. Według 17. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. jeden mistrz mógł posiadać dwóch uczniów, mógł przyjąć kolejnego, gdy wyuczył jednego z dwóch pierwszych: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł budowlanych w okresie staropolskim*, przetłum. i wyd. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczość i Architekci”, 1998, s. 20. Według

„konstytucji/ustawy” cechu cieśli, murarzy i kamieniarzy tarnowskich z 1536 r. mistrz miał ograniczoną ilość uczniów: „Ustawa” z r. 1536 dla rzemieślników budowlanych w Tarnowie, opr. T. Opas, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G: Ius.”, vol. 22, 1975, s. 136. Według 4. art. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. mistrz mógł przyjąć kolejnego ucznia do nauki w połowie nauki: *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki przy współpracy M. Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa-Toruń 1990, s. 16. Według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1490, według 3. pkt. tego z 23 kwietnia 1547 i tego z 1695 r. jeden mistrz mógł posiadać jednego ucznia, lub dwóch uczniów, lub trzech uczniów, a według 4. pkt. tego z 23 kwietnia 1547 r. jeden mistrz mógł posiadać maksymalnie trzech uczniów: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 530 (dok. nr 452); A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr panów mistrzów rzemiosła stolarskiego-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. LXVII, 2001, s. 144; B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie i rozwój krakowskiego cechu stolarzy do poł. XVI wieku*, „Krzysztofor”, t. 18, 1991, s. 14, 16. Według statutu cechu ostrożników, ślusarzy, wędzidlarzy krakowskich z 1541 r. jeden mistrz mógł posiadać dwóch uczniów, ale drugiego mógł przyjąć po trzecim roku nauki pierwszego, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe [w Krakowie]. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. nac. L. Świejkowski, Warszawa 1972, s. 84. Według statutu cechu rzemiosł połączonych w Korytnicy mistrz mógł przyjąć drugiego ucznia do nauki, w drugim roku nauki pierwszego, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 195.

<sup>2503</sup>Wtórnie temu wpis (97) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego przez Macieja Goleckiego (15 XII 1773), por. wpis (100) Wawrzyńca Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim przez Macieja Goleckiego (1 VI 1773): KCT, s. 79, 80. O kształceniu jednego-dwóch uczniów pisał H. Eile, *Miasta ...*, s. 26. Dla porównania według 29. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. mistrz mógł przyjąć kolejnego ucznia w trzecim kwartale trzeciego roku: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536-537 (dok. nr 453). W cechu tkaczy łańcuskich jeden mistrz mógł posiadać jednego chłopca, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 79. Według statutu cechu płócienników wileńskich z 1770 r. zakazane było przyjmowanie przez mistrza ucznia do jednego roku, jeden mistrz mógł posiadać dwóch uczniów, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileńskie”, r. 2, 1924, s. 78, 83-84, 93.

<sup>2504</sup>Zob. wpis (201) „przypowiadania” do nauki według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, ich ojca, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765): KCRz. Dla porównania w cechu rzeźników z Świebodzina jeden mistrz mógł posiadać jednego ucznia, zob. T. Kałuski, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodzinie (XIV-XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzina*, red. W. Strzyżewski, Świebodzin-Zielona Góra 2007, s. 144. W 1770 r. w Wilnie toczyła się sprawa przed radą miasta o to, że Jerzy Wzgień, cechmistrz, odmówił Jaromłowiczowej, wdowie po Piotrze Jaromłowiczu (cechmistrzu w 1750 r.) nauki córek, zakończona wyrokiem, iż może ona mieć dwóch uczniów, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 94-95.

<sup>2505</sup>Przykładowo w Poznaniu liczba uczniów wahała się pomiędzy jednym a czterema u jednego mistrza, zob. J. Wisłocki, *Organizacja prawa poznańskiego rzemiosła w XVI i XVII wieku*, Poznań 1963, s. 33.

<sup>2506</sup>Przykładowo zob. wpis (134-135) przyjmowania do nauki w cechu tkackim syna Urszuli Szemanskiej, „sąsiadki, kunsztu masarskiego” przez Macieja Lesniowskiego (22 I 1759), zob. wpis (33) Jana Jurasowica, w którym Maciej Lesniowski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (7 II 1754): KCT, s. 50, 97.

<sup>2507</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego przez Mateusza Zychowica (18 II 1711), zob. wpis Gabriela Anderskiego, przyjmowanego za brata przystawnego cechu kuśnierskiego (21 I 1711), zob. wpis Bartłomieja /Calby?/, w którym Mateusz Zychowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (4 II 1705): KCKu, 1.

<sup>2508</sup>Zob. wpis (136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Antoniego Szafranskiego, syna Kazimierza Szafranskiego przez Kazimierza Goleckiego (10 VII 1759): KCT, s. 98, por. wpis Kazimierza Szafranskiego, młynarza podzamkowego (20 XI 1750) /zob. *Rejestr półbraci wkupna*, w: KCPie, 1/, zob. też wpis Macieja Goleckiego, syna Kazimierza Goleckiego, starego cechmistrza tkackiego (5 XI 1749) /zob. KGT, 1/.

<sup>2509</sup>To z kolei ilustruje wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymańskiego, rodem z Kalwarii przez Marcina Ostrowskiego, cechmistrza (/7/? II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2510</sup>Dla potwierdzenia tego przeanalizuj wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha Sierakowskiego z Bestwiny, niegdyś uczącego się u magistra, przy dworze J.W. pana starosty oświęcimskiego, doterminowującego naukę w Żywcu u Wojciecha Sewerynowicza, cechmistrza (15 I 1776): Tamże; wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza /Zinbana?/ z Pietrzykowic przez Mateusza Zychowica, cechmistrza (7 VII 1705): KCKu, 1; wpis (120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Hiacentego Fyrleycyka, syna Jakuba

---

Fyrleycyka przez Melchiora Hmielarskiego (3 I 1752), por. wpis (80) Jakuba Fyrleia z Rychwałdu (19 I 1752), zob. wpis (158) Marcina Gąsiorka, w którym Melchior Chmielarski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (16 II 1745): KCT, s. 71, 89, 109.

<sup>2511</sup>Sprawdź więc wpis (136) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Przybyłowica z Brennej, siostrzeńca Jędrzeja Krząkowica, swego opiekuna, plenipotenta, rękojmika przez Kazimierza Goleckiego (16 XI 1759), zob. wpis (143) Jędrzeja Krząsowica, uwalnianego z służb wszystkich w cechu tkackim (26 II 1754): Tamże, s. 98, 101, por. wpis Macieja Goleckiego, syna Kazimierza Goleckiego, starego cechmistrza tkackiego (5 XI 1749) /zob. KGT, 1/; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Kaspra Mucharskiego ze Sporysza przez Mateusza Zyzakowicza, jego brata /przyrodnigo/, cechmistrza (4 III 1737): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2512</sup>Taki charakter ma wpis (169) przyjmowania do nauki w cechu tkackim m.in. Jędrzeja Ryckowica przez Szymona Staszkwica, /Błasczynskiego-nadpisano/, Jana Ryckowica przez Macieja Lesniowskiego, synów Macieja Rycka, z Górek (13 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (13 V 1740), zob. wpis (158) Franciszka Fiaka, w którym Szymon Staszkwic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (/23 VI 1740/), zob. wpis (166) Grzegorza Rybarskiego, reprezentowanego przez Macieja Lesniowskiego, starego cechmistrza tkackiego (6 X 1748): KCT, s. 109-110, s. 113-114.

<sup>2513</sup>Przedstawia to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca przez Ignacego Ostrowskiego, magistra (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, przyjmowanego do nauki przez Marcina Ostrowskiego, starego cechmistrza (5 X 1778) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1/, zob. wpis Ignacego Ostrowskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu krawieckim (25 I 1777) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 3, s. 3/, zob. wpis Ignacego Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego, cechmistrza krawieckiego (4 XI 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34/, zob. wpis Ignacego Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego, cechmistrza krawieckiego (11 XI 1773) /zob. *Katalog, w którym wszyscy panowie bracia zapisywać się będą*, w: tamże, s. 34/; wpis (285) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Marcina Owsiańki, syna nie żyjącego już wówczas Owsiański przez Walentego Tomalskiego, cechmistrza starszego (19 III 1669): KCSz, 1, s. 91; wpis (129-130) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Kazimierza Wisinskiego, uczącego się dotąd u Sebastiana Foltanowskiego, męża /matki/, majstra, braciszka przez Antoniego Szygalskiego, majstra (25 XI 1756), zob. wpis (125-126) Kazimierza Wisinskiego, syna Jadwigi Wisinskiej, wdowy (1 VII 1755), zob. wpis (109) Mateusza Niewiadomskiego, w którym Antoni Szygalski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (8 XI 1747): KCT, s. 84, 92, 94-95.

<sup>2514</sup>Dają temu wyraz wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (127) Ignacego Niewiadomskiego, syna Adama Niewiadomskiego, „mistrzowczyka”, już wyzwolonego z nauki, a to przez Jędrzeja Krząsowica (19 III 1756), zob. wpis (180) Jędrzeja Chrzęscawicza z Górek (12 I 1750), tj. (137) Marcina Niewiadomskiego, „mistrzowczyka”, Adama Niewiadomskiego przez Jana Ryckowica (19 II 1760), por. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka z Górek (13 V 1749): Tamże, s. 93, 98, 114, 118.

<sup>2515</sup>Uwidacznia się to we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Franciszka Boczkowskiego, syna Macieja Boczkowskiego, starego cechmistrza przez Mateusza Dziemborowicza, magistra (16 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Mateusza Dziemborowicza z Gliwic (14 I 1768) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 2; *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 28/, zob. wpis Mateusza Dziemborowicza, przyjmowanego do stołu średniego cechu krawieckiego (1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże/; wpisie (36) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Tomasza Sklorza przez Wawrzyńca Miękinę, dokąd mu się podobało, a potem przez Mateusza Pawełka (1722), zob. wpis (41) Tomasza Sklorza, syna Mateusza Sklorza (1723), zob. wpis (35) Pawła Żurka, w którym Mateusz Sklorz wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1722), zob. wpis (15) Jana Putka, w którym Mateusz Pawełek wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (/za Mateusza Pawełka, cechmistrza/): KCRz, zob. wpis (175) Mateusza Pawełkowicza z Kęt (26 IV 1689) /zob. KCSz, 1, s. 66/.

<sup>2516</sup>Konstatuje to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, burmistrza przez Mateusza Dziemborowicza, uprzywilejowanego cechmistrza (28 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Dominika Rybarskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu krawieckiego (30 X 1760) /zob. *Katalog półbraci ...*, w: tamże, s. 4/, zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego (28 I 1762) /zob. *In nomine domini amen*, w: KCZ, 1/, zob. wpis Mateusza Dziemborowicza z Gliwic (14 I 1768) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 2; *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 28/.

<sup>2517</sup>Zob. wpis j.w.

<sup>2518</sup>Tak sprawę stawia wpis wyzwania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/ przez Kazimierza Mrozinskiego, zostającego w Milówce, brata zupełnego konfraterni, jego majstra (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: Tamże. Dla porównania w cech krawców praskich już w 1341 r. ograniczone było przechodzenie mistrzów do „krawców dworskich”, tj. poza miasto, zob. M. Goliński, *Gospodarka sterowana przywilejami. Handel i rzemiosło przez pryzmat statutów i przywilejów. Problem cechów i bractw*, w: Tenże, *Dzieje miast praskich do początku XV wieku*, Kraków 2018, s. 214. Z kolei w cechu krawców Koscierzyny w latach 1776-1800 praktykowano przyjęcia mistrzów wiejskich, zob. Mańkowski, *Zabytki cechu krawieckiego w Kościerzynie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 7, 1926-1928, s. 230. Jednak ci według statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r. musieli partycypować w życiu cechowym: *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 39. Za to według 4. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r. zakazane było przyjmowanie do cechu tych, którzy uczyli się na wsi: *Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.*, wyd. J. Polak, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. 1, Pszczyna 1982, s. 108.

<sup>2519</sup>O nakazie nauki u jednego mistrza pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 77.

<sup>2520</sup>Przykładem tego jest wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, przyjmowanego do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/; wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Wojciecha Gałuskowica przez Kacpra Jeziernego (30 XI 1741, /za Stanisława Caidzinskiego, cechmistrza/), por. wpis Wojciecha Gałuskowica, „powtórnie” przyjmowanego do nauki w cechu kuśnierskim przez Franciszka Cebulskiego, „tak, jak wyżej ułożono” (/za Antoniego Studentowica, cechmistrza/): KCKu, 1; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (132) przyjmowania do nauki ucznia Walentego Pawełka przez Franciszka Myszkę (/?/), tj. (160) „przypowiadania” Ignacego Sklorza przez Nikodema Sklarskiego, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego majstra (1756): KCRz. Dla porównania 3 lutego 1670 r. w cechu krawców Chodzieży miało miejsce przyjęcie do nauki krewnego księdza Grabowicza, wikariusza chodzieskiego, po czym 5 listopada 1670 r. przyjęcie go przez Piotra Gulca, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 60.

<sup>2521</sup>Egzemplifikują to wpisy w cechu rzeźniczym, tj. wspomniana już „komplanacja” (198), tj. spór Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ... do ... Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi” (30 VIII 1763), tj. (83) przyjmowania do nauki Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, „... w ten sposób, że się ponieierał między braćmi” (1730): KCRz; wpis wyzwania z nauki w cechu zbiorowym Macieja Mikuszowskiego przez Antoniego Mikuszowskiego, jego ojca, „którego /to petenta/ terminował rzemiosłem swoim od roku dwunastego, u majstrów Majchra i Ignacego, tudzież i u sławnego Marcina Obtulowicza, ...” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania według 18. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. zakazana była zmiana mistrza przez ucznia i przyjęcie go przez innego mistrza: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 142.

<sup>2522</sup>Zob. wpis porządku w cechu zbiorowym, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, „który to/ ... jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego na lata cztery, jednakże z różnych okoliczności ... nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza ...” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2523</sup>Por. wpominany już wpis wyzwania z nauki w cechu zbiorowym Macieja Mikuszowskiego przez Antoniego Mikuszowskiego, „... jednak u tych dwóch wzwyż pomienionych /mistrzów/ nie wybył, aż u ostatniego Marcina, który to lubo chory, ...” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: Tamże.

<sup>2524</sup>Zob. zapis statutu cechu sukienników-czapników „Może także mistrz tego cechu wyswobodzić syna w młodym wieku, a jeżeliby umarł nie wyćwiczywszy go rzemiosła, ma się uczyć u innego ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. O zmianie edukującego, gdy wdowa nie prowadziła warsztatu lub nie chciała doedukować ucznia pisał Z. Pazdro, *Uczniowie ...*, s. 5. Przykładowo w Urzędowie w razie śmierci mistrza nakazane było doterminowanie u wdowy lub jej nowego męża, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 18.

<sup>2525</sup>Zob. wpis (123) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Macieja Poznanskiego przez Szymona Staskowica, „ale go zaś oddał ... Maciejowi Goreckiemu, dla lepszego wyćwiczenia, jako ... niepilnego?” (/3 VI 1753/): KCT, s. 91; wspomniany już wpis porządku w cechu zbiorowym, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, „jednakże z różnych okoliczności ten ... nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, ..., a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza ..., ale jest ... niezdolny” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.



- <sup>2526</sup>Zob. wspomniany już wpis (123) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Kuharskiego, syna Jakuba Kuharskiego, „który był lata trzy u Doroty Pantoflinskiej, którego potrzeba była wyzwolić w tymże roku terażniejszym, ale że nie miał kto spendować zaś na to wszystko, wtedy ... do pana Macieja Goreckiego, ażeby był na lata dwa i spendował na to ...” (22 IV 1755): KCT, s. 91.
- <sup>2527</sup>Odnaleźć to można w opisach kontrowersji w cechu tkackim, tj. (133) Marcina Pluty, występującego przeciw Piotrowi Mazurkowicowi, „któremu oddał syna do nauki, a który mu zbankrutował, którego /to petenta ojciec/ znowu daje do nauki Maciejowi Goreckiemu na lata trzy, ...” (18 X 1758), tj. (135-136) Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, „że mając brata najmłodszego, którego mu dał ojciec do nauki rzemiosła naszego tkackiego, tj. Jerzemu Rickowycowi, tj. Michała Rickowica, który mu zbankrutował, ..., którego odebrał przez cech tenże Paweł Rickowic od tego czasu i roku, jako wyżej i dnia w tamtym zapisie” (18 VIII 1759): Tamże, s. 97-98. O zmianie edukującego, gdy mistrz zamknął pracownię pisał Z. Pazdro, *Uczniowie* ..., s. 5.
- <sup>2528</sup>Dowodzi tego opis ugody (271) w cechu szewskim Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego z Andrzejem Ryską, „żeby zastąpił na uczenie jego syna ... Andrzej Ryska, co zaręczował, za tego, nie ma żaden drugiemu nigdy narzucić ...” (19 VII 1640): KCSz, 1, s. 87; opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „... że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi i z roboty go alienował. ..., a uczeń do innego majstra był oddany, ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 4. Dla porównania według 30. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 5 października 1591 r. w razie krzywdy ucznia od mistrza przewidziane było oddanie go do innego mistrza: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł* ..., s. 21.
- <sup>2529</sup>Zob. ku temu w cechu tkackim wpis (125) przyjmowania do nauki Pawła Staskowica, „który był u ... Jana Bielowica na lata ..., ale że się z nim kontrowersja stała inna, że się mu nieszczerze sprawował, tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, ...”, a to przez Kazimierza Goleckiego (10 VI 1755), opis wspomianej już kontrowersji (129-130) Kazimierza Wisinskiego, „w uczniowskim z Sebastianem Foltanowskim, który nie mogąc radzić /z żoną?! swoją, ażeby uczniowi stało się zadosyć w strawie, albo tej i przy odzieniu, miewając tumulty z sobą, którego tenże majster albo braciszek nasz dobrowolnie ... cechowi ..., cały cech poszukawszy majstra jemu ..., dajemy mu majstra cały cech do wyćwiczenia, na lata dwa ... Antoniego Szygalskiego” (25 XI 1756): KCT, s. 92, 94-95.
- <sup>2530</sup>Ukazuje to opis wspomianej już „komplancyj” (198) w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi, ...” (30 VIII 1763): KCRz.
- <sup>2531</sup>Mowa jest o tym w zapisie statutu cechu płócienników-barchanników „..., a jeżeliby który z uczniów w tych trzech latach od swojego mistrza upornie, a bez słusznej przyczyny odszedł, a do czterech niedziel nie wróciłby się do tegoż mistrza swojego, tedy takowy wszystek pierwszy swój czas przez który się uczył, na próżność traci. A znowu będzie rzemiosła u innego mistrza uczyć się będzie powinien, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.
- <sup>2532</sup>O możliwości dokończania edukowania zastanego ucznia przez wdowę, ale często zatrudniającą czeladnika, choć z zakazem wyzwalania ucznia, którzy w tym celu musiał jeszcze dokończyć naukę u mistrza pisali: M. Husak, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 3674: „Prawo CCCXIX”, Wrocław 2015, s. 127-128; J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948, s. 16. Przykładowo w 1770 r. w Wilnie toczyła się wspomniana już sprawa przed radą miasta o to, że Jerzy Wzgiełło, cechmistrz, odmówił Jarmołowiczowej, wdowie po Piotrze Jarmołowiczu nauki córek ... zakończona wyrokiem, iż ta może kształcić córki (ogólnie swoje dzieci), zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 94-95.
- <sup>2533</sup>Taka sytuacja wystąpiła we wpisie (171) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego przez Błażeja Pantoflę, „waruje sobie magister, jeżeliby śmierć na niego padła w tych latach, aby ten uczeń terminował u Michała Pantoflinskiego, syna jego, ...” (7 VI 1747): KCT, s. 115. Dla porównania według statutu cechu płócienników strumieńskich z 2 września 1733 r. w przypadku śmierci mistrza uczeń mógł przejść do innego, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 71.
- <sup>2534</sup>Rozwiązanie takie reprezentuje wpis (59) przyjmowania do nauki w cechu szewskim syna Grzegorza Kacury, którego Krzysztof Dunat odstąpił, przed panami braci zupełnej cechu, a to przez Stanisława Stromienskiego (23 I 1682): KCSz, 1, s. 40; opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „... że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi i z roboty go

---

alienował. Więc pomieniony Tomasz Gorylski zaniósł skargę do cechu, ..." (21 IV 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>2535</sup>Mowa jest o tym we wpisach/opisach w cechu tkackim, tj. (119-120) przyjmowania do nauki Wojciecha Latkowskiego, "... do ... brata naszego Jakuba Widzyka, ... który ... podał go do naszego cechu, oznajmiając, że ma nie być do końca magistrem. Co słysząc bracia niektórzy w młodszym stole, poczęli kontrować i innego magistra wynaleźć mu chcieli, ale że pierwość Widzyka stół stary i średni zważył, przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy" (28 V 1752), tj. kontrowersji (129-130) Kazimierza Wisinskiego, „w uczniowskim z Sebastianem Foltanowskim, „..., tylko uczciwemu cechowi w moc i władzą, ..., cały cech poszukawszy majstra jemu ..., dajemy mu majstra cały cech do wywłaszczenia, na lata dwa ... Antoniego Szygalskiego” (25 XI 1756): KCT, s. 88-89, 94-95; we wspomnianym już wpisie porządku w cechu zbiorowym, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, „który to/ ..., jednakże z różnych okoliczności ten dzieciuch nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza na lata ...” (20 II 1774): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2536</sup>Uwypukła to wpis (160) przypowiadania w cechu rzeźniczym Ignacego Sklorza przez Nikodema Sklarskiego, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego magistra (1756): KCRz.

<sup>2537</sup>Świadczy o tym opis ugody (271) w cechu szewskim Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego z Andrzejem Ryską, „żeby zastąpił na uczenie jego syna ... Andrzej Ryska, ... przy obecności panów braci, tak starszych, jako i młodszych” (19 VII 1640): KCSz, 1, s. 87; wpis (123) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Macieja Poznanskiego przez Szymona Staskowica, „ale go zaś oddał ... Maciejowi Goreckiemu, ... jako wyżej zapis pierwszy pokazuje” (3 VI 1753/), por. wpis (123) Macieja Poznanskiego, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim przez Szymona Staskowica. „Co się stało przy zupełnych braciach” (3 VI 1753): KCT, s. 90-91.

<sup>2538</sup>Zob. opis kompliancji (198) w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ... /do/ ... Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi, za kontentacją, załatwiwszy i zatwierdziwszy to przy cechu zupełnym” (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>2539</sup>Konstatuje to opis kontrowersji (135-136) w cechu tkackim Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, „że mając brata najmłodszego, którego mu dał ojciec do nauki rzemiosła naszego tkackiego, tj. Jerzemu Rickowycowi na lata ..., tj. Michała Rickowica, „..., którego odebrał przez cech tenże Paweł Rickowic od tego czasu i roku, jako wyżej i dnia w tamtym zapisie” (18 VIII 1759): KCT, s. 97-98.

<sup>2540</sup>Zob. opis kontrowersji (133) w cechu tkackim Marcina Pluty, występującego przeciw Piotrowi Mazurkowicowi, „któremu oddał syna do nauki, ..., którego /to petenta ojciec/ znowu daje do nauki Maciejowi Goreckiemu na lata trzy, ...” (18 X 1758): Tamże, s. 97.

<sup>2541</sup>Zob. wpis (132) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym ucznia Walentego Pawełka przez Franciszka Myszkę, za pozwoleniem ojca petenta (/?): KCRz.

<sup>2542</sup>Zob. wpis (83) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi, wtedy uznał cech onego w posiadaniu Wojciecha Studenta” (1730): Tamże.

<sup>2543</sup>Zob. wspomniany już wpis (83) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, jego brata, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi” (1730): Tamże; opis kontrowersji (135-136) w cechu tkackim Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, „że mając brata najmłodszego, którego mu dał ojciec do nauki rzemiosła naszego tkackiego, tj. Jerzemu Rickowycowi na lata ..., tj. Michała Rickowica, „..., którzy się pogodzili przez sesją ci bracia, Jerzy Rickowic z Pawłem Rickowicem, którego odebrał przez cech tenże Paweł Rickowic” (18 VIII 1759): KCT, s. 97-98; wpis porządku w cechu zbiorowym, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, syna Ignacego Obtulowicza, „który to/ ... jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego ..., jednakże z różnych okoliczności ten ... nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, który takowego ucznia ... oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza na lata ...” (20 II 1774): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2544</sup>Zob. wpis (171) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Błażeja Pantoflę, „za którego pomieniony magister oddał i wyliczył zł 15, ale mu będzie powinien pomieniony rodzic Kucharski powrócić, ... waruje sobie magister, jeżeliby śmierć na niego padła w tych latach, aby ten uczeń terminował u Michała Pantoflinskiego, syna jego, ...” (7 VI 1747): KCT, s. 115.

- <sup>2545</sup>Zob. również wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego to ucznia majster ... w terminie zostającym, temu uczniowi okrywkę powinien jest dawać, tak teraz jak i po tym ku wyzwoleniu, jak się będzie czas przybliżał. Wyzwolenie zaś tego ucznia do majstra należeć się będzie, jak też i przypowiedne majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, przyjmowanego do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/, zob. wpis Ignacego Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego (4 X 1773) /zob. *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 1, s. 34/.
- <sup>2546</sup>Przykładowo zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym, tj. (132) ucznia Walentego Pawełka przez Franciszka Myszkę (?/), tj. (36) Tomasza Sklorza przez Wawrzyńca Miękinę, a potem przez Mateusza Pawełka (1722), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. opis „komplanacji” (198), tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ... /do/ Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi” (30 VIII 1763): KCRz; wpisy przyjmowania do nauki w cechu szewskim, tj. (59) syna Grzegorza Kacury, którego Krzysztof Dunat odstąpił, ..., a to przez Stanisława Stromienskiego (23 I 1682), tj. (60) ucznia Jana Kacuri przez Wawrzyńca Sabanowicza, „z takową kondycją, ..., żeby on nie odszedł lada jako, wtedy ...” (7 I 1672), wpisy inne w cechu szewskim, tj. opis (271) ugody Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego z Andrzejem Ryską, „żeby zastąpił na uczenie jego syna ... Andrzej Ryska, ...” (19 VII 1640): KCSz, 1, s. 40, 87; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (123) Wojciecha Kuharskiego, syna Jakuba Kuharskiego, „który był lata ... u Doroty Pantoflinskiej, ..., wtedy iż go oddał rodzic do ... Macieja Goreckiego, ażeby był na lata” (22 IV 1755), tj. (125) Pawła Staskowica, „który był u ... Jana Bielowica na lata ..., ..., tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, ...”, a to przez Kazimierza Goleckiego (10 VI 1755), wpisy inne w cechu tkackim, tj. opis (133) kontrowersji Marcina Pluty, występującego przeciw Piotrowi Mazurkowicowi, „któremu oddał syna do nauki, ..., którego /to petenta ojciec/ znowu daje do nauki Maciejowi Goreckiemu na lata ...” (18 X 1758): KCT, s. 91-92, 97; zapis statutu cechu płócienników-barchanników „..., a jeżeliby który z uczniów w tych trzech latach od swojego mistrza upornie, a bez słusznej przyczyny odszedł, a do czterech niedziel nie wróciłby się do tegoż mistrza swojego, ... A znowu będzie rzemiosła u innego mistrza uczyć się będzie powinien, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.
- <sup>2547</sup>Zob. wpis/opis w cechu tkackim, tj. (123) przyjmowania do nauki Macieja Poznanskiego przez Szymona Staskowica, jego szwagra, „ale go zaś oddał ... Maciejowi Goreckiemu, dla lepszego wyćwiczenia, ...” (/3 VI 1753/), tj. (130) kontrowersji Kazimierza Wisinskiego, „w uczniowskim z Sebastianem Foltanowskim, który ... majster albo braciszek nasz dobrowolnie paszą nikomu, ... i żeby się pocziwie i należycie wyuczył, dajemy mu majstra cały cech do wyćwiczenia, na lata dwa ... Antoniego Szygalskiego” (25 XI 1756): KCT, s. 90-91, 94-95.
- <sup>2548</sup>Zob. wpis (160) przypowiadania w cechu rzeźniczym Ignacego Sklorza przez Nikodema Sklarskiego, jego ojca, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego magistra, aby w jatkach nie sprzedawał (1756): KCRz.
- <sup>2549</sup>Tak zdarzyło się w przypadku opisanej już kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem, „... że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi i z roboty go alienował. ..., a uczeń do innego majstra był oddany, lecz Stanisław Sitarczyk obaczywszy się i wyznał głupiość swoją, iż to nieprawda co poprzednio to mówił, a pacyfikowawszy? cech i ucznia, za czym nazad ucznia do niego ordynował” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>2550</sup>Zob. wpis (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, „... do ... brata naszego Jakuba Widzyka, ..., oznajmiając, że ma nie być do końca magistrem. Co słysząc bracia niektórzy w młodszym stole, poczęli kontrować i innego magistra wynaleźć mu chcieli, ale że pierwszemu Widzyka stół stary i średni zważył, przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy” (28 V 1752): KCT, s. 88-89.
- <sup>2551</sup>Mowa jest o nim we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „... jak też i przypowiedne /ma/ majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; we wpisach „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (209) Marcina Białkowica (22 XI 1769), tj. (159) Wojciecha Pawełkowica (1756), tj. (180) Jakuba Studentowicza (16 II 1758), tj. (127) Jakuba Studentowicza (/za Mikołaja Sklarskiego, cechmistrza/), z odprawieniem „ucznio-wskiego” (1747), tj. (180) Jakuba Studentowicza (16 II 1758): KCRz; we wpisach „przypowiadania” w cechu szewskim, tj. (33) ... się i skutecznie wstępowania do nauki Wojciecha Bistygi (24 I 1685), tj. (319) Piotra Brzuchanskiego, ucznia (10 I 1691), tj. (23) do uczenia Wojciecha Hobotowicza (14 IV 1684), tj. (53) się do uczenia u Wojciecha Getrka przez Mateusza Hustowicza (20 I 1671), tj. (34) się, że wstępowanie na trzy lata do cechu do Wojciecha Skorubkowicza, syna Wojciecha Jakubca (13 II 1685): KCSz, 1, s. 30-31, 33-34, 38-39, 100; we wpisach „przypowiadania” w cechu zbiorowym się do nauki Tomasza Haręzłaka (31 I 1772), Mateusza

Skorzakiewicza przez Bartłomieja Skorzakiewicza, dającego go na rok do edukacji (/1 IV 1778/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; we wpisach w cechu zbiorowym, tj. „przypowiadania” i oddawania na trzy lata do Jana Marchwicy, magistra Adama Figury (1708), tj. przyjmowania za ucznia Józefa Juraszowica, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim za czym ... powinien ... swoim kosztem się przypowiedzieć” (27 II 1764), tj. „przypowiadania” do uczenia, przyjmowania na trzy lata do nauki syna Antoniego Mikuszowskiego (27 I?/ 1772), „przypowiadania” do uczenia Szymona Pachewicza (30 IX 1768), „przypowiadania” do nauki Mikołaja Woyciechowskiego (/32?/ I 1772): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże; w zapisie statutu cechu rzeźników „gdyby który brat ucznia do dwóch niedziel nie przypowiedział, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 7); w zapisach statutu cechu sukienników-czapników „... a powinien /uczeń/ dać na przypowiedne ..., którego /to ucznia/ mistrz przyjmujący powinien przypowiedzieć do cechu, któremu przypowiednego ma oddać, ...”: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172; w zapisie statutu cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ten przy sesji braci w cechu przypowiedniego ... ma wystawić, ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Przykładowo na Górnym Śląsku i w Rzeszowie nakazane było zgłoszenie chęci przyjęcia ucznia do nauki przez mistrza cechmistrzowi na schadzce, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68. Dla porównania według 25. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. nakazane było uiszczenie 4 gr za „przypowiedzenie” ucznia starszym, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16, 20-21, 28, 31. Według uchwały cechu krawców chodzieskich z 3 lutego 1670 r. nakazane było powiadomienie wszystkich braci o przyjmowaniu ucznia przez mistrza, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59. W cechu rzeźników lubelskich nakazane było przypowiedzenie ucznia przez mistrza, zob. J. Ziółek, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 91. Według statutu cechu rzeźników pszczyńskich z 1640 r. nakazane było danie przypowiedzenia przez chcącego się uczyć w niedzielę Wielkanocną, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 34. W cechu kowali, ślusarzy bytomskich z 1686 r. nakazane było zgłoszenie ucznia przez mistrza do cechu w ciągu tygodnia, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 19. Według statutu cechu wielkiego, m.in. garncarzy jasielskich z 1669 r. nakazane było poinformowanie cechmistrza o zamiarze przyjęcia ucznia przez mistrza, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie garncarzy do zawodu w świetle polskich statutów cechowych*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, Wrocław 1966, s. 84. Według 16. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sosnicowic z 29 stycznia 1712 r. nakazane było przypowiedzenie, tj. oznajmienie przyjmowania do nauki „mistrzowczyka” przez chcącego go uczyć ojca: *Polskie dokumenty cechowe z Sośnicy i Gliwic z początków XVIII w.*, wyd. A. Kowalska, I. Nalepa-Orłowska, „Zaranie Śląskie”, r. 26, z. 2, 1963, s. 242. Według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy Starego Sącza z 1638 r. nakazane było zgłoszenie ucznia przez mistrza do cechu, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 83.

<sup>2552</sup>Zob. wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. do uczenia Franciszka Miękińskiego (21 III 1765), tj. (188) do wyćwiczenia Marcina Studentowicza (1759), tj. (197) Antoniego Szemuńskiego przez Jakuba Szemuńskiego, „ale z tymi warunkami, żeby przy nim przez ten czas na uczniowskim pozostawał” (16 III 1762): KCRz; wpisy „przypowiadania” w cechu szewskim do uczenia, tj. (23) Wojciecha Hobotowicza (14 IV 1684), tj. (34) ... się, że wstępowanie na trzy lata do cechu do Wojciecha Skorubkowicza, syna Wojciecha Jakubca (13 II 1685): KCSz, 1, s. 30-31, 34; wpis „przypowiadania” do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Harzęzłaka, ucznia (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpisy w cechu zbiorowym „przypowiadania” do uczenia syna Antoniego Mikuszowskiego (27 I?/ 1772), „przypowiadania” do uczenia Szymona Pachewicza (30 IX 1768), „przypowiadania” do nauki i przyjmowania do niej Mikołaja Woyciechowskiego (/32?/ I 1772): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.

<sup>2553</sup>Zob. wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (194) za ucznia Bartłomieja Myszkowica (3 III 1762), tj. (206) za ucznia Antoniego Pawełkowica (1768), tj. (61) Jakuba Strzałkowskiego, ucznia (1726): KCRz; wpis (319) „przypowiadania” w cechu szewskim Piotra Brzuchanskiego, ucznia (10 I 1691): KCSz, 1, s. 100. Dla porównania według 20. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r. nakazane było oznajmienie cechowi przyjęcia ucznia przez mistrza, a według 26. art. cechmistrzowi, zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 34.

<sup>2554</sup>Świadczą o tym wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), tj. (197) Antoniego Szemuńskiego przez Jakuba Szemuńskiego, „ale z tymi warunkami, żeby przy nim przez ten czas na uczniowskim pozostawał” (16 III 1762): KCRz; zapis statutu cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ten przy sesji braci w cechu przypowiedniego ... ma wystawić, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>2555</sup>Zob. pod tym kątem wpis (160) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym Ignacego Sklorza, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego magistra (1756): KCRz.

<sup>2556</sup>Zob. wpis (53) „przypowiadania” się do uczenia w cechu szewskim u Wojciecha Getrka przez Mateusza Husowicza (20 I 1671): KCSz, 1, s. 38-39.

- <sup>2557</sup>Zob. wpis (188) „przypowiadania” do wyćwiczenia w cechu rzeźniczym Marcina Studentowicza Wojciechowi Studentowicowi, który będzie jego opiekunem (1759): KCRz; wpis (34) „przypowiadania” się, że wstępowanie na trzy lata do cechu szewskiego do Wojciecha Skorubkowicza, syna Wojciecha Jakubca (13 II 1685): KCSz, 1, s. 34; wpis „przypowiadania” i oddawania na trzy lata w cechu zbiorowym do Jana Marchwicy Adama Figury (1708): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2558</sup>Dają temu wyraz wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (148) na cztery lata Wawrzyńca Ciconia (1751), tj. (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), tj. (206) na trzy lata za ucznia Antoniego Pawełkowica (1768), tj. (188) na sześć lat do wyćwiczenia Marcina Studentowicza Wojciechowi Studentowicowi (1759), tj. (199) na trzy lata Wojciecha Szemuniskiego (1765), tj. (193) na cztery lata do cechu zupełnego Józefa Żurka (5 II 1760): KCRz; wpisy w cechu szewskim, tj. (53) „przypowiadania” się do uczenia na półtora roku u Wojciecha Getrka przez Mateusza Hustowicza (20 I 1671), tj. (34) „przypowiadania” się, że wstępowanie na trzy lata do cechu do Wojciecha Skorubkowicza, syna Wojciecha Jakubca (13 II 1685): KCSz, 1, s. 34, 38-39; wpis przypowiadania na dwa lata lub prędzej do nauki w cechu zbiorowym Tomasz Haręzłaka (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; por. wpis „przypowiadania” i oddawania na trzy lata w cechu zbiorowym do Jana Marchwicy Adama Figury (1708): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.
- <sup>2559</sup>Sugeruje to wpis (201) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765): KCRz.
- <sup>2560</sup>Zob. wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. jak wyżej (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), tj. (202) z odprawieniem „uczniowskiego” Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, ...” (1765), tj. (188) na sześć lat do wyćwiczenia Marcina Studentowicza Wojciechowi Studentowicowi, który będzie jego opiekunem (1759), tj. (197) Antoniego Szemuńskiego przez Jakuba Szemuńskiego, „ale z tymi warunkami, żeby przy nim przez ten czas na uczniowskim pozostawał” (16 III 1762): Tamże; wpisy „przypowiadania” w cechu szewskim, tj. (23) do uczenia Wojciecha Hobotowicza i przyjmowania go do uczenia (14 IV 1684), tj. (34) się, że wstępowanie na trzy lata do cechu do Wojciecha Skorubkowicza, syna Wojciecha Jakubca (13 II 1685): KCSz, 1, 30-31, 34; wpisy „przypowiadania” w cechu zbiorowym, tj. do nauki Tomasz Haręzłaka (31 I 1772), tj. Mateusza Skorzakiewicza przez Bartłomieja Skorzakiewicza, dającego go do edukacji Ignacemu Kolinskiemu (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpisy „przypowiadania” w cechu zbiorowym, tj. ... i oddawania na trzy lata do Jana Marchwicy Adama Figury (1708), tj. do uczenia, przyjmowania do nauki syna Antoniego Mikuszowskiego (27 I?/ 1772), tj. do nauki i przyjmowania do niej z rozkazu pańskiego za kontraktem, według którego kontraktu pomienionego ucznia wyuczyć powinien będzie, tj. Mikołaja Woyciechowskiego przez Józefa Pachiewicza (32?/ I 1772): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże; zapis statutu cechu sukienników-czapników „A co się dotyczy uczniów uczenia tego rzemiosła sukienniczego, ..., ale każdy powinien się będzie uczyć trzy lata zupełnie po sobie idące, ..., a powinien /uczeń/ dać na przypowiedne ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170.
- <sup>2561</sup>Stawia na to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „...jak też i przypowiedne /ma/ majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, przyjmowanego do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/.
- <sup>2562</sup>Por. wpis (211) „przypowiadania” i wyzwalań w cechu rzeźniczym Wojciecha Pawełkowica (I?/ III 1770): KCRz.
- <sup>2563</sup>Zob. wpis (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wkupienia do cechu rzeźniczego ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka, z powinnością służenia przez petenta do „rekwizyjnych rzeczy” i do pogrzebu (18 III 1777): Tamże.
- <sup>2564</sup>Wskazuje na to zapis w księdze cechu krawieckiego „Każdy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, powinien będzie sławnemu cechowi krawieckiemu swoją intencję objaśnić, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113. Przykładowo w Urzędowie „przypowiedzenie” do nauki odbywało się za sprawą zostającego uczniem lub jego rodziców, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 12-13. Dla porównania w cechu krawców nowotarskich wstęp za naukę płacił Szymon, „pan” do skrzynki, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 87. Według statutu cechu krawców tarnogórskich z 1616 r. 12 gr „przypowiedniego” płacił uczeń, jak i w cechu krawców żorskich w 1662 r. talar „przypowiedniego” uczeń, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 19-20.
- <sup>2565</sup>Ten przykład to wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, małoletniego przez Marcina Ostrowskiego, „... i w terminie zostającemu, temu uczniowi okrywkę powinien jest dawać, tak teraz

---

jak i po tym ku wyzwoleniu, jak się będzie czas przybliżał. Wyzwolenie zaś tego ucznia do majstra należeć się będzie, jak też i przypowiednie majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca, przyjmowanego do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4/.

<sup>2566</sup>Tak działo się w przypadku wpisów „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (148) na cztery lata Wawrzyńca Ciconia przez Jana Studenta (1751), por. wpis (158) Warzyńca Ciconia, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Jana Studentowicza (1754), tj. (61) Jakuba Strzałkowskiego, ucznia przez Józefa Sklorza (1726): KCRz; zapisu statutu cechu rzeźników „gdyby który brat ucznia do dwóch niedziel nie przypowiedział, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 7); zapisu statutu cechu sukienników-czapników „...”, którego /to ucznia/ mistrz przyjmujący powinien przypowiedzieć do cechu, któremu przypowiednego ma oddać ...”: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 172. Dla porównania według aktu nadania praw miejskich i kościelnych Kielcom przez Bernarda Maciejowskiego, księcia siewierskiego, (tu przywilej/statut cechu rzeźników) 4 marca 1606 r. nakazane było „przypowiedzenie” ucznia przez nowego mistrza u starszych, zob. Z. Guldon, *Wstęp* ..., w: *Jubileusz* ..., s. 3.

<sup>2567</sup>Potwierdzają to wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (209) Marcina Białkowica przez jego ojca (22 XI 1769), por. wpis (215) Marcina Białkowica, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez jego ojca (1772), tj. (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, ich ojca, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), tj. (202) z odprawieniem uczniowskiego Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał, ...” (1765), tj. por. (159) Wojciecha Pawełkowica przez Pawła Pawełka, jego ojca (1756), zob. wpis (185) Wojciecha Pawełkowica, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez jego ojca (1759), tj. (211) ... i wyzwalania Wojciecha Pawełkowica przez Wawrzyńca Pawełkowicza, jego ojca (/?! III 1770), tj. (160) Ignacego Sklorza przez Nikodema Sklarskiego, jego ojca, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego magistra (1756), tj. (127) Jakuba Studentowicza przez jego ojca (/za Mikołaja Sklarskiego, cechmistrza/), z odprawieniem „uczniowskiego” (1747), por. wpis (149) Jakuba Studentowicza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Antoniego Studenta, jego ojca, a uczącego go majstra (21 III 1751), tj. (180) Jakuba Studentowicza przez Jana Studentowicza, jego ojca (16 II 1758), por. wpis (186) Jakuba Studentowicza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Jana Studentowicza, jego ojca (1759), tj. (197) Antoniego Szemuńskiego przez Jakuba Szemuńskiego, jego starszego brata, „ale z tymi warunkami, żeby przy nim przez ten czas na uczniowskim pozostawał” (16 III 1762), tj. (199) na trzy lata Wojciecha Szemuńskiego przez jego brata (1765), zob. wpis (208) Wojciecha Szemuńskiego, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez jego brata (1768): KCRz.

<sup>2568</sup>Świadczy o tym wpis (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wkupienia do cechu rzeźniczego ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka przez Grzegorza Żurka, jego ojca oraz jego drugą żonę, z powinnością służenia przez petenta do „rekwijnych rzeczy” i do pogrzebu (18 III 1777): Tamże.

<sup>2569</sup>Zob. wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (194) za ucznia Bartłomieja Myszkowica przez jego ojca (3 III 1762), zob. wpis (207) Bartłomieja Myszkowica, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez jego matkę (1768), tj. (188) na sześć lat do wyćwiczenia Marcina Studentowicza Wojciechowi Studentowicowi, który będzie jego opiekunem, a to przez ojca petenta (1759): Tamże.

<sup>2570</sup>Zob. wpisy „przypowiadania się” w cechu szewskim, tj. (33)... i skutecznego wstępowania do nauki Wojciecha Bistygi (24 I 1685), tj. (53) ... do uczenia u Wojciecha Getrka przez Mateusza Hustowicza (20 I 1671), tj. (34) ..., że wstępowanie na trzy lata do cechu do Wojciecha Skorubkowicza, syna Wojciecha Jakubca (13 II 1685), wpisy inne w cechu szewskim, tj. (319) „przypowiadania” Piotra Brzuchanskiego, ucznia przez Walentego Fabrowyca, jego majstra (10 I 1691): KCSz, 1, s. 33-34, s. 38-39, 100; wpisy w cechu zbiorowym przyjmowania za ucznia Józefa Juraszowica, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim ... powinien ... i swoim kosztem się przypowiedzieć” (27 II 1764), „przypowiadania” do nauki Mikołaja Woyciechowskiego przez Józefa Pachiewiczza, jego majstra (/32?/ I 1772): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania według 3. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r. nakazane było „przypowiedzenie” ucznia przez mistrza braciom, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 43. W cechu kowali, ślusarzy bytomskich w 1686 r. nakazane było zgłoszenie ucznia przez mistrza do cechu, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 19. Według 16. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sońskich z 29 stycznia 1712 r. nakazane było „przypowiedzenie”, tj. oznajmienie przyjmowania do nauki „mistrzowczyka” przez chcącego go uczyć ojca: *Polskie dokumenty* ..., s. 242. Według statutu cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy,

---

kotlarzy, stelmachów, stolarzy częstochowskich z 1 lutego 1584 r. nakazane było „przypowiedzenie” młodzieńca przyjmowanego do nauki przez przyjmującego go brata: *Statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego z 1584 r.*, wyd. M. Antoniewicz, A. Bienkowski, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Seria: „Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 1, 1988, s. 7, 10. W cechu stolarzy krakowskich za wstęp płacił uczeń lub rodzice lub mistrz, ale ten za „wysługę” do skrzynki, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 144. Według 36. pkt. przywileju cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1636 r. nakazane było zgłaszanie ucznia przez mistrza do cechu, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, Sitników i powroźników w Lublinie*, w: *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. dra Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 98-99. Według 12. pkt. przywileju m.in. cechu kowali, ślusarzy Pilzna z 1582 r. nakazane było „przypowiedzenie” ucznia przez mistrza przed cechem, zob. A. Stańko, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991, s. 10.

<sup>2571</sup>Widać to we wpisie „przypowiadania” do uczenia w cechu zbiorowym Szymona Pachiewicza przez Józefa Pachiewicza, jego brata (30 IX 1768), zob. wpis Szymona Pachiewicza, przyjmowanego do nauki w cechu zbiorowym przez Józefa Pachiewicza, jego brata (!?! I 1769): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2572</sup>Tego z kolei dowodzi wpis „przypowiadania” i oddawania do edukacji w cechu zbiorowym Ignacemu Kolin-skiemu, tj. Mateusza Skorzakiewicza przez Bartłomieja Skorzakiewicza, jego ojca, „z tą jednak kondycją, że żadnej majster nie będzie w tej mierze miał kondycji, tylko ojciec powinien będzie swoim sumptem onego wy-zwolić i przyjąć” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpis „przypowiadania” i oddawania na trzy lata w cechu zbiorowym do Jana Marchwicy Adama Figury przez Urbana Figurę, jego ojca, „wyzwolenie rodzic powinien odprawić” (1708): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.

<sup>2573</sup>Tak sprawa się ma w przypadku wpisu (23) „przypowiadania” do uczenia w cechu szewskim Wojciecha Ho-botowicza, służki przez JMX Ambrożego Zaleszkygo ... (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31.

<sup>2574</sup>Taki model reprezentuje wpis „przypowiadania się” do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Haręzłaka przez Mateusza Kendzińskiego, jego majstra, pomieniony majster wyzwolić go powinien będzie” (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2575</sup>Stanowi o tym zapis statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170. Dla porównania w cechu sukienników gliwickich, podobnie jak w Żywcu, „przypowiednie” wynosiło 12 gr uiszczane przez „przypowiadanego”, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68; a według przywileju cechu sukienników urzędowskich z 1566 r. 3 zł „wstępnego”, uiszczane przez ucznia, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 12.

<sup>2576</sup>W dalszej części statutu cechu sukienników-czapników widnieje bowiem taki zapis: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172.

<sup>2577</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>2578</sup>Potwierdzają to zapisy statutu cechu sukienników-czapników „..., a powinien /uczeń/ dać na przypowiedne ...: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170; statutu cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ten ... przypowiedniego ... ma wystawić, ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>2579</sup>Naprowadza na to wpis przyjmowania za ucznia w cechu zbiorowym Józefa Juraszowica przez Pawła Stokłosę, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim za czym ... powinien ... i swoim kosztem się przypowie-dzić” (27 II 1764): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania według statutu cechu zbiorowego z Rybnika z 1577 r. 6 gr, dwa funty wosku, achtel piwa „przypowiedniego” uiszczal przyjmowany do nauki, a połowę z tego „mistrzowczyk”, zob. E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 20. W cechu garncarzy-kowali sokołowskich funt wosku, wstępnego beczkę piwa uiszczal mistrz przyjmujący do nauki, zob. *Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Koziarza*, Lwów 1899, rep. Ł. Ożóg, P. Sidor, Sokołów Małopolski 2012, s. 25.

<sup>2580</sup>Zob. statut cechu sukienników-czapników „..., ..., którego /to ucznia/ mistrz przyjmujący powinien przypo-wiedzieć do cechu, któremu przypowiednego ma /uczeń/ oddać ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. s. 170;

<sup>2581</sup>Chodzi o wpis (53) „przypowiadania się” do uczenia na półtora roku w cechu szewskim u Wojciecha Getrka przez Mateusza Hustowicza, „które ... Wojciech zań odprawił, ..., a on za to ma robić te półtora roku mianowicie wyżej” (20 I 1671): KCSz, 1, s. 38-39. Dla porównania w cechu szewców radomskich w 1633 r. 1 zł „wmow-nego”, cztery wręby wosku, beczkę piwa uiszczano za przyjęcie do nauki, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ce-chowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 131.

- <sup>2582</sup>Uprawomocnia to zapis statutu cechu sukienników-czapników „... , którego /to ucznia/ mistrz przyjmujący powinien przypowiedzieć do cechu, któremu przypowiednego ma /uczeń/ oddać ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172; wpis (53) „przypowiadania się” do uczenia w cechu szewskim u Wojciecha Getrka przez Mateusza Hustowicza, „które ... Wojciech zań odprawił, zań do cechu, ...” (20 I 1671): KCSz, 1, s. 38-39.
- <sup>2583</sup>Zarysowuje to tak zapis księgi cechu krawieckiego „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, powinien będzie sławnemu cechowi krawieckiemu swoją intencję objaśnić, że ma do tego ochotę nieprzymuszoną do tegoż rzemiosła być powołanym, który najpierw powinien przyjść do sławnego cechu i prosić pana cechmistrza o zgromadzenie braci, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>2584</sup>Tak informuje o tym wpis (61) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym Jakuba Strzałkowskiego, ucznia, przy cechu starym, zupełnym (1726): KCRz. Dla porównania według aktu nadania praw miejskich i kościelnych Kielcom przez Bernarda Maciejowskiego, księcia siewierskiego, (tu przywilej/statut cechu rzeźników) 4 marca 1606 r. nakazane było przypowiedzenie ucznia u starszych, zanim otrzyma ich zgodę na przyjęcie, zob. Z. Guldon, *Wstęp* ..., w: *Jubileusz* ..., s. 3.
- <sup>2585</sup>Pokazują to wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (209) Marcina Białkowica (22 XI 1769), tj. (148) na cztery lata Wawrzyńca Ciconia (1751), tj. (203) do uczenia Franciszka Miękińskiego (21 III 1765), tj. (194) za ucznia Bartłomieja Myszkowica (3 III 1762), tj. (206) za ucznia Antoniego Pawełkowica (1768), tj. (160) Ignacego Sklorza (1756), tj. (61) Jakuba Strzałkowskiego, ucznia (1726), tj. (127) Jakuba Studentowicza (/za Mikołaja Sklarskiego, cechmistrza/), z odprawieniem „uczniowskiego” (1747), tj. (180) Jakuba Studentowicza (16 II 1758), tj. (199) na trzy lata Wojciecha Szemunskiego (1765), tj. (195) na sześć lat Jakuba Żurkowica (3 III 1762), tj. (193) na cztery lata do cechu zupełnego Józefa Żurka (5 II 1760): KCRz; wpisy „przypowiadania” w cechu szewskim, tj. (319) Piotra Brzuchanskiego, ucznia (10 I 1691), tj. (53) się do uczenia u Wojciecha Getrka przez Mateusza Hustowicza (20 I 1671): KCSz, 1, s. 38-39, 100; wpis „przypowiadania” do uczenia w cechu zbiorowym Szymona Pachewicza (30 IX 1768): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1; zapis statutu cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ten przy sesji braci w cechu przypowiednego ... ma wystawić, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).
- <sup>2586</sup>Daje temu wyraz wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „... jak też i przypowiedne /ma/ majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), tj. (202) z odprawieniem uczniowskiego Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć” (1765), tj. (188) na sześć lat do wyćwiczenia Marcina Studentowicza Wojciechowi Studentowicowi, który będzie jego opiekunem (1759), tj. (197) Antoniego Szemuńskiego przez Jakuba Szemuńskiego, jego starszego brata, „ale z tymi warunkami, żeby przy nim przez ten czas na uczniowskim pozostawał” (16 III 1762): KCRz; wpisy „przypowiadania” w cechu szewskim, tj. (33) się i skutecznego wstępowania do nauki Wojciecha Bistygi (24 I 1685), tj. (23) do uczenia Wojciecha Hobotowicza i przyjmowania go do uczenia (14 IV 1684), tj. (34) się, że wstępowanie na trzy lata do cechu do Wojciecha Skorubkowicza, syna Wojciecha Jakubca (13 II 1685): KCSz, 1, s. 30-31, 33-34; wpisy w cechu zbiorowym, tj. „przypowiadania się” do nauki Tomasza Haręzlaka, ucznia (31 I 1772), tj. „przypowiadania” Mateusza Skorzakiewicza przez Bartłomieja Skorzakiewicza, dającego go na rok do edukacji Ignacemu Kolinskiemu (/1 IV 1778/): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1; wpis „przypowiadania” i oddawania na trzy lata w cechu zbiorowym do Jana Marchwicy, magistra (1708), „przypowiadania” do uczenia, przyjmowania do nauki syna Antoniego Mikuszowskiego (27 I?/ 1772): *Trzecia część księgi* ..., w: tamże. Dla porównania według statutu cechu krawców tarnogórskich z 1616 r., jak i w cechu krawców żorskich w 1662 r. „przypowiednie” płacone było po zgodzie cechu na przyjęcie do nauki, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 19-20.
- <sup>2587</sup>Zob. por. wpis (211) „przypowiadania” i wyzwalania w cechu rzeźniczym Wojciecha Pawełkowica (/?/ III 1770): KCRz.
- <sup>2588</sup>Zob. też wpis (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wkupienia do cechu rzeźniczego ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka, z powinnością służenia przez petenta do „rekwizyjnych rzeczy” i do pogrzebu (18 III 1777): Tamże.
- <sup>2589</sup>Mówi o tym zapis statutu cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 7). Dla porównania według 8. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., podobnie jak w Żywcu, nakazane było wpisanie do rejestru ucznia przyjętego przez mistrza do dwóch tygodni, zob. K. Sochaniewicz, *Cech rzeźnicko-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 178, 180.



- <sup>2590</sup>W tym celu sprawdź wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „...jak też i przypowiednie /ma/ majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpis przyjmowania za ucznia w cechu zbiorowym Józefa Juraszowicza, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim za czym ... powinien ... swoim kosztem się przypowiedzieć i wyzwolić, ...” (27 II 1764): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu kowali, ślusarzy bytomskich w 1686 r. nakazane było wspomniane już zgłoszenie ucznia przez mistrza do cechu w ciągu tygodnia, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 19.
- <sup>2591</sup>Stawia na to zapis statutu cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ten przy sesji braci w cechu przypowiedniego ... ma wystawić, a potem dwie niedziele dla ćwiczenia i próby, ..., dostawać ma, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).
- <sup>2592</sup>Przykładowo obowiązywała ona w 60% cechów wielkopolskich w XVII w., zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 48.
- <sup>2593</sup>Wspomina o nim zapis księgi cechu krawców „...przy której sesji /uczeń/ będzie powinien prosić o majstra na dwa tygodnie, które dwa tygodnie spróbując majster ucznia, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>2594</sup>O tym zaś świadczy wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego, według prośby o to/wstawiennictwa/rekomendacji Kazimierza Rybarskiego, „na którego prośbę naznaczyli mu, /tj. uczniowi/ majstra Matysa Dziemborowicza, który majster wzięwszy na próbę ucznia” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.
- <sup>2595</sup>Zob. wpis przyjmowania na cztery tygodnie do nauki w cechu zbiorowym Ignacego Rydzkiewicza przez Antoniego Jonkowskiego, oświadczającego to (30 I 1777): *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2596</sup>Zob. wpis „przypowiadania” do uczenia w cechu zbiorowym Szymona Pachiewicza, „któremu /to petentowi/ cech naznacza próby tygodnie dwa, ...” (30 IX 1768): *Trzecia część księgi* ..., w: Tamże.
- <sup>2597</sup>Tak wynika z zapisu statutu cechu kuśnierzy „... a potem dwie niedziele dla ćwiczenia i próby, jeżeliby sobie będzie podobał, dostawać ma, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).
- <sup>2598</sup>Zob. wspomniany już wpis przypowiadania do uczenia w cechu zbiorowym Szymona Pachiewicza, „któremu /to petentowi/ cech naznacza próby tygodnie dwa, do lepszej dyspozycji cechu” (30 IX 1768): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2599</sup>Zob. wspomniany już wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego, „... który majster wzięwszy na próbę ucznia, ..., takie między sobą uczynili i postanowili ustanowienie, Józef Studencki ma statecznie terminować pod wszelkim posłuszeństwem, zaś po trzech latach powinien go będzie wyzwolić. Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, co łaska na koszulę lub botki, albo jaką starzyzną. Na co sobie łaski u majstra i majstrowej szukać” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.
- <sup>2600</sup>Dla oceny zdolności, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” *cechowego*, „Almanach Kęcki”, t. 9, 2005, s. 105.
- <sup>2601</sup>Tyle trwało to w cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich od 1735 r., zob. M. Korżel-Kraśny, *Cech stolarski we Wrocławiu w XVIII wieku*, „Dolny Śląsk”, nr 10, 2002, s. 198.
- <sup>2602</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego, „... , który majster wzięwszy na próbę ucznia, podług praw dwa tygodnie ...” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; zapis księgi cechu krawieckiego „...przy której sesji będzie powinien prosić o majstra na dwa tygodnie, które dwa tygodnie spróbując majster ucznia, po dwóch tygodniach przyjąć, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; wpis „przypowiadania” do uczenia w cechu zbiorowym Szymona Pachiewicza przez Józefa Pachiewicza, „któremu /to petentowi/ cech naznacza próby tygodnie dwa” (30 IX 1768): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1; zapis statutu cechu kuśnierzy „... a potem dwie niedziele dla ćwiczenia i próby, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3); por. zapis statutu cechu rzeźników „gdyby który brat ucznia do dwóch niedziel nie przypowiedział, ...”: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 7); tytułem wpisowego uczeń cechu garncarskiego ... dwie niedziele miał być na próbie”, zob. Cz. Janik, *Przewodnik II Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej w Żywcu 2-16 VIII 1936*, Żywiec 1936, s. 12; Cz. Janik, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936, s. 9. Także w cechu płócienników-barchaników żywieckich próba miała trwać dwa tygodnie, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 11. O dwutygodniowej próbie pisali: J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 114; J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 16; a o tej od dwóch tygodni do pół roku Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 77. Przykładowo na Górnym Śląsku, w Łańcucie, Rzeszowie, Tomaszowie próba trwała dwa tygodnie, zob. M. Horn, *Organizacja*

..., s. 193; J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68; M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 81. W cechach Torunia i Chełmna próba uczniowska trwała dwa-cztery tygodnie, potem nawet pół roku. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów*, Toruń 1983, s. 14, 51. Dla porównania w następujących cechach garncarzy próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, tj. Kazimierza (według statutu z 1509 r.), Pilzna (według statutu z 1628 r.), Potylicza (według statutu z 1649 r.), Sokołowa (według statutu z 1710 r.), zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 193; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 82-83, 85; Krakowa (według 8. par. statutu z 1504 r.), zob. W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 289; Pyskowic (według nowego statutu z 31 X 1616 r.), zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje cechu garncarskiego w Pyskowicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 12, 1977, s. 50. Dla porównania w następujących cechach krawców próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, tj. Bełza, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 193-194; Bochni, zob. A. Stachoń, *Mistrzowie igły. Kilka kart z dziejów bocheńskiego cechu krawieckiego w XVI i XVII stuleciu*, „Muzeum im. Stanisława Fischera”, „Biblioteka Czwartkowych Spotkań Muzealnych”, t. 9, Bochnia 2001, s. 54; Nowego Targu (według 6. art. statutu z 19 czerwca 1699 r.): *Statuta ...*, s. 42; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 87; Tarnowskich Gór (według statutu z 1616 r.), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 20; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 19; Urzędowa (z k. XVIII w.), zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 12; Żor (w 1662 r.), zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 20. Z kolei według 17. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r. próba trwała cztery tygodnie, zob. W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 47. Dla porównania w następujących cechach kuźnierzy próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, tj. Oleszyc, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 193; Opola (według 3. pkt. statutu z 1564 r.), zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 45. Dla porównania w następujących cechach płócienników/tkaczy próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, tj. Krakowa (według 2. par. statutu z 1456 r.) i Kazimierza (według 11. par. statutu z 1457 r.), zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 289; Solca (według statutu z 16 lipca 1750 r.): *Statut soleckiego cechu płócienników z 1750 roku*, wyd. M. Hlebionek, „Rocznik Solecki”, r. 2, 2011, s. 70; Urzędowa (według przywileju z 1661 r.), zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 11-12. Dla porównania w cechu zbiorowym korytnickim próba uczniowska trwała tydzień, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 193. W cechu bednarzy gdańskich próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 372. Według statutu cechu wielkiego bednarzy, garncarzy, kołodziejów, kowali, mieczników, ślusarzy, złotników Jasła z 10 października 1669 r. próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 85. Według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy Starego Sącza z 1638 r. próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, zob. tamże, s. 83. Według 21. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuźnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r. próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 34. Według statutu cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy Częstochowy z 1 lutego 1584 r. próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie u przyjmującego do nauki, jeśli mu się będzie podobało: *Statut częstochowskiego ...*, s. 7, 10. W następujących cechach cieśli próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie, tj. Poznania (według 28. pkt. statutu z 8 października 1591 r.): *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 21; Torunia (według 2. art. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r.): *Statuty toruńskiego ...*, s. 15. Według 25. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przasnysza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. próba uczniowska, podobnie jak w Żywcu, trwała dwa tygodnie: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 202; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przasnyszu. Cech ślusarski*, Radom 2016, s. 8. W następujących cechach kowali, ślusarzy próba uczniowska trwała dwa tygodnie, tj. Miasteczka (według statutu z 1676 r.), zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18; Pilzna (według 12. pkt. przywileju z 1582 r.), zob. A. Stańko, *Historia ...*, s. 10. Według 3. pkt. statutu cechu stolarzy poznańskich z 12 lipca 1499 r. i 9. pkt. tego z 9 maja 1572 r. próba uczniowska trwała dwa tygodnie, tj. bez umowy trzymanie ucznia przez mistrza: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 122, 127.

<sup>2603</sup>Wartość tę podaje wspomniany już wpis przyjmowania na cztery tygodnie do nauki w cechu zbiorowym Ignacego Rydzkiewicza (30 I 1777): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania według statutu cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich z 1735 r. próba uczniowska u stolarzy trwała cztery tygodnie, zob. M. Korżel-Kraśny, *Cech ...*, s. 198. Także według 16. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. próba uczniowska trwała cztery tygodnie: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 142. W cechu stolarzy w Świebodzinie próba uczniowska trwała miesiąc, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 137.

<sup>2604</sup>Zob. zapis statutu cechu kuźnierzy „..., a po tym czasie ma mistrz jego wiadomość dać, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>2605</sup>Cz. Anioł, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzczińskiego*, Kraków 2007, s. 47; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 16.

- <sup>2606</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „... mistrz ..., ogłosiwszy przed cechem wolę jego, /tj. ucznia/, a jeżeli zostanie, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).
- <sup>2607</sup>Por. wspomniany już wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymańskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego przez ten czas wyznaczony, podług umowy cechowej podjął się go dalej edukować sustenować? ... i za majstra, podług trybu, sławnego cechmistrza, wyżej wyrażonego naznaczyliśmy mu na czas umówiony” (7 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; zapis księgi cechu krawieckiego „..., po dwóch tygodniach /uczeń ma/ przyjść i uspokoić cech według umowy z panem cechmistrzem, braćmi jego, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113. Dla porównania według statutów cechu krawieckiego w Lublinie z 1583 i 1703 r. do dwóch tygodni od przyjęcia do nauki mistrz musiał „jednać” ucznia w cechu, przedstawić go cechmistrzom, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 13, 18.
- <sup>2608</sup>Zob. wpis „przypowiadania” do uczenia w cechu zbiorowym Szymona Pachiewicza, „któremu /to petentowi/ cech naznacza próby tygodnie dwa” (30 IX 1768), zob. wpis Szymona Pachiewicza, przyjmowanego do nauki w cechu zbiorowym (!/ I 1769): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2609</sup>Wystarczy spojrzeć na zapis księgi cechu krawieckiego „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić ..., ... powinien ... na dwa tygodnie, które dwa tygodnie spróbując majster ucznia, po dwóch tygodniach przyjść, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; zapis statutu cechu kuśnierzy „A który młodzieniec tego rzemiosła, u którego mistrza uczyć by się chciał, ..., a potem dwie niedziele dla ćwiczenia i próby, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).
- <sup>2610</sup>Egzemplifikuje to wspomniany już wpis „przypowiadania” do uczenia w cechu zbiorowym Szymona Pachiewicza przez Józefa Pachiewicza, jego brata, cechmistrza, „któremu /to petentowi/ cech naznacza próby tygodnie dwa” (30 IX 1768): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2611</sup>Jest to widoczne we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymańskiego, rodem z Kalwarii Zebrzydowskiej przez Marcina Ostrowskiego, cechmistrza, „którego przez ten czas wyznaczony, podług umowy cechowej podjął się go dalej edukować” (7 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; we wpisie przyjmowania na cztery tygodnie do nauki w cechu zbiorowym Ignacego Rydzkiewicza (30 I 1777): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2612</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla, „za instancją Ferdynanda Rydla, jego ojca, ..., zalecającego syna swojego do naszego sławnego cechu krawieckiego, prosząc sławnego pana Pstruszynskiego, natenczas cechmistrzem będącego, aby raczył pokazać sztukę rzemiosła krawieckiego, dając go na lat dwa, ...” (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wiecorka, „za promocją Wojciecha Swagierkowica, ..., który dał /petenta/ do nauki kunsztu kuśnierskiego, tj. jako wyżej /do/ Kazimierza Slizowica” (9 VII 1754): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. Marcina Mikuszowskiego, syna Antoniego Mikuszowskiego, „według wzwyczajnego przepowiedniego roku 1772, wobec umowy /owego ojca/ z Ignacym Obtulowicem, magistrem kunsztu powroźnickiego, ..., którego /to petenta ów ojciec/ znowu oddaje ... za dyscypuła, ...” (19 II 1777), tj. Mateusza Skorzakiewicza, „przypowiadanego” przez Bartłomieja Skorzakiewicza, jego ojca, „którego /to petenta ów ojciec/ dał do edukacji Ignacemu Kolinskiemu” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Adama Figury, syna Urbana Figury, który to „przypowiedział i oddał /petenta/ na trzy lata do Jana Marchwicy, magistra” (1708): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże; zapis statutu cechu szewców „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia do uczenia, powinien cech ukontentować we wszystkim, a magistra ujednać, jako może ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 7).
- <sup>2613</sup>Zob. wspomniany już wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Adama Figury, syna Urbana Figury, który to „przypowiedział i oddał /petenta/ na trzy lata do Jana Marchwicy, magistra” (1708): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2614</sup>Zob. ku temu wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Franciszka Boczkowskiego, „którego dał do uczenia się rzemiosła naszego, Maciej Boczkowski, jego ojciec, cechmistrz stary, ... na dwa lata do Mateusza Dziemborowicza” (16 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis (121) przyjmowania do nauki w cechu tkackim „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica, „którego /to petenta ów ojciec/ oddaje ... do uczenia /u/ Jana Bielowica, ...” (3 I 1753): KCT, s. 89; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Mateusza Skorzakiewicza, „przypowiadanego” przez Bartłomieja Skorzakiewicza, jego ojca, „którego /to petenta ów ojciec/ dał do edukacji Ignacemu Kolinskiemu” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, zob. też wpis Marcina Jędrzejewskiego, w którym Bartłomiej Skorzakiewicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (31 I 1760) /zob. *In nomine ...*, w: tamże/. Dla po

---

równania w cechu krawców Chodzieży miało miejsce oddawanie do nauki „mistrzowczyka” przez Idziego Mierzewskiego, jego ojca, magistra, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty* ..., s. 59-60.

- <sup>2615</sup>Zob. również wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Woyciechowskiego, „którego dał do uczenia się rzemiosła naszego Szczepan Woyciechowski, jego ojciec, ..., Józefowi Wantołowiczowi” (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Szczepana Woyciechowskiego, przyjmowanego za brata całego konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (31 VIII 1774) /zob. *Katalog, w którym* ..., wtamże, s. 25/; opis kontrowersji (135-136) w cechu tkackim Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, „że mając brata najmłodszego, którego mu dał ojciec do nauki rzemiosła naszego tkackiego, tj. Jerzemu Rickowycowi ..., tj. Michała Rickowica” (18 VIII 1759), zob. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Michała i Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, z Górek (13 V 1749), zob. też wpis (159) Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740): KCT, s. 97-98, 110, 114.
- <sup>2616</sup>Zob. także wpis (132) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Tomasza Walucha, „którego Stanisław Waluch, jego ojciec, pracowity, dał ... Maciejowi Lesniewskiemu do rzemiosła naszego, tkackiego, na lata trzy” (19 VIII 1758): Tamże, s. 96.
- <sup>2617</sup>Zob. też wpis (134-135) przyjmowania do nauki w cechu tkackim syna Urszuli Szemanskiej, „sąsiadki, kunsztu masarskiego”, według jej „żądania swojemu synowi pomiędzy nami o uczniowskie, ..., którego podaje na dwa lata do Macieja Lesniowskiego” (22 I 1759): Tamże, s. 97.
- <sup>2618</sup>Zob. w końcu wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym brata Antoniego Urbanskiego, „oddawanego /przez niego/ ... do nauki do Mateusza Zyzaka” (1 II 1733): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2619</sup>Zob. wreszcie wpis (129) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Marcina Zdanowskiego, syna Jana Zdanowskiego, „którego /to petenta ów ojciec/ oddaje na trzy lata do tego rzemiosła tkackiego, naszego do Macieja Goreckiego” (10 XI 1756), zob. też wpis (129) Jana Zdanowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (/10 XI 1756/): KCT, s. 94.
- <sup>2620</sup>Obrazuje to wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wicorka, syna nie żyjącego już Jakuba Wicorka, „za promocją Wojciecha Swagierkowica, ..., który dał /petenta/ do nauki kunsztu kuśnierskiego, tj. jako wyżej /do/ Kazimierza Slizowica” (9 VII 1754): KCKu, 1, zob. Wojciech Szwagierkowicz, jako od 6 II 1745 roku wdowiec po bratanicy Andrzeja Komonieckiego, a córce Grzegorza Komonieckiego, w 1702 roku jako krawca i kupca, współzałożyciela cechu zbiorowego, w 1704 r. ławnika wójtowskiego, 1706 roku rajcy, a w latach 1707-1708 burmistrza /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1; Komoniecki, *Chronografia*, s. 647/, zob. Wojciech Szwagierkowicz, jako wójt żywiecki między 1746 a 1768 rokiem /zob. tamże, s. 586; J. Dusik, *Udział członków cechów żywieckich we władzach Żywca do 1778 roku*, „Res Gestae. Czasopismo Historyczne”, 17, Kraków 2023, s. 50, 67/, zob. Wojciech Szwagierkowicz, jako leśny sądu wołoskiego (9 XI 1750) /zob. *Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, opr. i wyd. M. Karaś, L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: „Prace Językoznawcze”, z. 57, Warszawa-Kraków 1978, s. 116 (318)/.
- <sup>2621</sup>Podkreśla to wpis (170) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jana Juraszowica, według żądania Pawła Juraszowica, jego ojca, „którego prośba wagę miała, że go przyjęto i oddano majstrowi ... Piotrowi Mazurkowicowi na lata ...” (6 XII 1746): KCT, s. 114.
- <sup>2622</sup>To z kolei uwidaczniają wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (120) Hiacentego Firleycyka, syna Jakuba Firleya, „... cech zupełny zezwolił przyjąć na lata trzy i oddali ... Majchrowi Hmielarskiemu, ...” (3 I 1752), por wpis (80) Jakuba Firleya z Rychwałdu (19 I 1752), tj. (169) według starszeństwa Jędrzeja, Jana, Mikołaja i Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, z Górek, „... i od cechu jest zupełnego oddany każdy z nich na lata trzy. Do ... Macieja Lesniowskiego drugi, Mikołaj u Macieja Goreckiego trzeci, Jędrzej u ... Szymona Staszkwica, /Błażynskiego–nadpisano/, czwarty u ... Antoniego Pawełka, wszyscy z rodzica zrodzeni Ryckowicowie” (13 V 1749), zob. też wpis (159) Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740), tj. (180) Jędrzeja Chrzascawicza, Krzascowicza, z Górek, według żądania przyjęcia go do nauki rzemiosła tkackiego przez Józefa Dworskiego, jego plenipotentą, magistra, brata zupełnego, „którego prośba wagę wzięła, że wskórał odebrawszy go od nas do nauki” (12 I 1750, 23 IV 1750): Tamże, s. 71, 89, 110, 114, 118, por. wpis Jędrzeja Krzascowicza (21 IV 1750) /zob. KGT, 1/.
- <sup>2623</sup>Tak prezentuje to wpis (132) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Tomasza Walucha, „którego Stanisław Waluch, jego ojciec pracowity, dał ... Maciejowi Lesniewskiemu do rzemiosła naszego, tkackiego, na lata trzy” (19 VIII 1758): KCT, s. 96.
- <sup>2624</sup>Przykład tego stanowią wpis/opis w cechu tkackim, tj. (123) przyjmowania do nauki Wojciecha Kuharskiego, syna Jakuba Kuharskiego, „..., wtedy iż go oddał rodzic do ... Macieja Goreckiego, ażeby był na lata dwa”

- (22 IV 1755), tj. kontrowersji (135-136) Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, „że mając brata najmłodszego, którego mu dał ojciec do nauki rzemiosła naszego tkackiego, tj. Jerzemu Rickowycowi na lata trzy, tj. Michała Rickowica” (18 VIII 1759), zob. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Michała i Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, z Górek (13 V 1749), zob. też wpis (159) Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740): Tamże, s. 91, 97-98, 110, 114.
- <sup>2625</sup>Tak sprawę referują wpisy w cechu tkackim, tj. (162) w celu dewocyjnym Jakuba Kucharskiego, „... Co się stało przy oddaniu do nauki syna jego, danego Błażejowi Pantofli” (7 VI 1747), por. wpis (171) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim przez Błażeja Pantoflę (7 VI 1747), tj. (169) przyjmowania do nauki według starszeństwa Jędrzeja, Jana, Mikołaja i Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, z Górek, „... i od cechu jest zupełnego oddany każdy z nich na lata trzy. Do ... Macieja Lesniowskiego drugi, Mikołaj u Macieja Goreckiego trzeci, Jędrzej u ... Szymona Staszkowica, /Błażynskiego – nadpisano/, czwarty u ... Antoniego Paweł, wszyscy z rodzica zrodzeni Ryckowicowie” (13 V 1749): Tamże, s. 111, s. 114-115.
- <sup>2626</sup>E. Dąbrowska, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 65-66.
- <sup>2627</sup>O tym, że Andrzej Zamoyski w „Zbiórce praw”, w art. „o cechach” określał czas nauki pisał J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny”, t. 45, 1954, s. 643.
- <sup>2628</sup>Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 12; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 9. Dla porównania w cechach miast wielkopolskich XVII w. było to od roku do siedmiu lat, z średnią na poziomie trzech lat, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 50.
- <sup>2629</sup>O tym, że nauka „mistrzowczyków” i płacących trwała rok-dwa lata, a innych trzy-cztery lata pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 75, 77.
- <sup>2630</sup>W. Iwanek, *O bractwie zacnych rusznikarzy*, „Kalendarz Beskidzki 1967”, Bielsko Biała 1966, s. 135.
- <sup>2631</sup>J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 41; A. Karpiński, *Terminatorzy i czeladnicy*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: *Tenże, Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 87; A. Karpiński, *Uboży przedstawiciele rzemiosła warszawskiego w latach 1526-1655*, w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego, cz. 1*, red. B. Grochulska, W. Pruss, Warszawa 1983, s. 137.
- <sup>2632</sup>Tak było w cechach Torunia i Chełmna, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 14.
- <sup>2633</sup>S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, Warszawa 1948, s. 3. Innym razem trzech-czterech, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17.
- <sup>2634</sup>B. Baranowski, *Życie codzienne ...*, s. 53; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 115.
- <sup>2635</sup>Przykładowo w cechach wrocławskich nauka trwała dwa lata-pięć lat, osiem, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 20, 2011, s. 242.
- <sup>2636</sup>H. Eile, *Miasta ...*, s. 26.
- <sup>2637</sup>O tym, że skracano im czas nauki o połowę lub rezygnowano z formalnej edukacji pisał J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 41. Przykładowo zasadę tę honorowały cechy kuźnierzy, piekarzy, płócienników miast wielkopolskich, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 54-55.
- <sup>2638</sup>Przykładowo w cechach województwa bełskiego kariera ucznia, towarzysza, jej skracanie zależała bardziej od majątności niż zdolności („wykupywanie”), zob. M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: *Tenże, Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 255.
- <sup>2639</sup>W tym celu zob. zapis statutu cechu rzeźników „Jeśli się rok uczy ..., jeśli dwa lata ..., a jeśli na wystugę do trzech lat”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 6); zapisy statutu cechu szewców art. 6 „...”, a powinien się uczyć tego rzemiosła lat trzy, ...”, 7 „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia do uczenia, ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6; 7). Przykładowo w cechach rzeźników wielkopolskich nauka trwała od roku do dwóch lat, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Dla porównania według 8. art. statutu cechu rzeźniko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. nauka trwała rok, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 178, 180. W cechach rzeźników Buku i Poznania nauka trwała rok, Rawicza i Wschowy dwa lata, a w Kościanie trzy lata, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 115-116. Według statutu cechu rzeźników Starego Miasta Gdańska z 1419 r., zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*,

s. 369; w cechu rzeźników rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 20; według statutu cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 12, 2012, s. 112; nauka trwała od roku do dwóch lat. W cechu rzeźników toruńskich nauka trwała rok w przypadku „mistrzowczyków”, a dwa lata w przypadku pozostałych, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 110. Według przywilej/statut cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. nauka trwała rok, dwa lub trzy lata, zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach*, Kielce 2006, s. 3, 15. W cechu rzeźników fromborskich nauka trwała dwa lata, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 246. W cechu rzeźników tarnowskich nauka trwała od dwóch do czterech lat, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 178. W cechu rzeźników lubelskich nauka trwała cztery lata, zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 91. Przykładowo w cechach szewców wielkopolskich nauka trwała od roku do trzech lat, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Dla porównania w cechu szewców będzińskich nauka trwała kwartał lub pół roku w przypadku „mistrzowczyków”, ale zwykle od roku, do trzech lat, zob. M. Kantor-Mirski, *Ślawetny cech ...*, s. 66-67. W cechu szewców poznańskich nauka trwała rok lub dwa lata, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 79. Według statutu cechu szewców strumieńskich z 1547 r. nauka trwała rok, dwa lata lub trzy bez przerwy (za darmo), zob.: M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 87; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68; R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo ...*, s. 43. Według statutu cechu szewców żorskich z 1567 r. nauka trwała rok, dwa lata lub trzy lata, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18. Według 6 art. (o chłopcach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. A. Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 8; w cechu szewców Ornety, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 246; nauka trwała dwa lata. Według 5 art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 9; według statutu cechu szewców radomskich z 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 131; nauka trwała trzy lata. W cechu szewców tarnowskich nauka trwała trzy-cztery lata, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 178.

<sup>2640</sup>Zob. wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (209) Marcina Białkowica (22 XI 1769), por. wpis (215) Marcina Białkowica, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1772), tj. (159) Wojciecha Pawełkowica, syna Pawła Pawełka (1756), por. wpis (185) Wojciecha Pawełkowica, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1759), zob. wpis (93) Pawła Pawełka, uwalnianego z palenia świec, noszenia w cechu rzeźniczym (1733), tj. (160) Ignacego Sklorza, syna Nikodema Sklarskiego, starego cechmistrza, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego magistra (1756), por. wpis (184) Ignacego Sklorza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1759), wpisy „przypowiadania” na trzy lata do nauki w cechu rzeźniczym, tj. (203) do uczenia Franciszka Miękińskiego (21 III 1765), tj. (206) za ucznia Antoniego Pawełkowica (1768), tj. (199) Wojciecha Szemunskiego (1765), wpisy odprawiania na trzy lata uczniowskiego w cechu rzeźniczym, tj. (80) od Bartłomieja Miękińskiego, syna Mateusza Miękińskiego (?/): KCRz, zob. (188) Mateusz Miękiński, jako syn Wawrzyńca Miękińskiego, starego radnego (22 IX 1751) /zob. KCT, s. 122/, zob. (7) Wawrzyniec Miękiński, jako brat młodszy lub starszy, rzeźnicki (1707): KCRz, zob. Wawrzyniec Miękiński, jako burmistrz żywiecki (1716) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 61/, tj. (30) od Jędrzeja Suchonia, któremu w tym roku umarł ojciec (1719), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (55) odprawiania „uczniowskiego” kosztem cechowym, których samemu zastąpienie przez Franciszka Studenta i przyjmowanie go na trzy lata do nauki (1725), tj. (62) przyjmowania na trzy lata do nauki Grzegorza Żurka, męża Zofii Sklorz, wdowy po Józefie Sklorzu (?/): KCRz, zob. Grzegorz Żurek, jako komornik żywiecki (17 IX 1711) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 360/, zob. wpis (49) Grzegorza Białkowica, w którym Józef Sklorz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźnicki (1725), tj. (26) wyzwalania z nauki Stanisława Żurka, „że wysłużył więcej lat dwa, rok więcej na wystugę,” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz.

<sup>2641</sup>Zob. również wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (61) Jakuba Strzałkowskiego, ucznia, który ma wykonać dwa lata (1726), tj. (220) Józefa Żurkowica (18 III 1775), zob. wpis (221) Józefa Żurka, „przypowiadanego”, wyzwalanego w cechu rzeźniczym, syna Grzegorza Żurka, pasierba jego drugiej żony (18 III 1777), zob. wpis (111) Grzegorza Żurkowicza, uwalnianego z całej służby w cechu rzeźniczym (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza/), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (83) odprawiania uczniowskiego/przyjmowania na dwa lata do nauki Jana Studenta, brata Wojciecha Studenta (1730), zob. wpis (94) Wojciecha Studenta, uwalnianego z palenia świec, z powinnością trzymania służby braterskiej w cechu rzeźniczym (1733): Tamże.

<sup>2642</sup>Zob. także wpis (180) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym Jakuba Studentowicza, syna Jana Studentowicza (16 II 1758), por. wpis (186) Jakuba Studentowicza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym, syna Jana Studentowicza, starego ojca, cechmistrza rzeźniczego (1759), zob. wpis (155) Wawrzyńca Pawełkowica, w którym Jan Studentowicz po raz ostatni, biorąc pod uwagę precyzyjną datę, wymieniony został jako cechmistrz młodszy rzeźnicki (1752): Tamże.

<sup>2643</sup>Zob. też wpisy „przypowiadania się”, przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu szewskim, tj. (33) Wojciecha Bistygi, syna Błażeja Bistygi z Rychwałdu, „tj. na wysługę” (24 I 1685), tj. (34) „uczciwego” syna Wojciecha Jakubca „i bo jest na wysłudze, ...” (13 II 1685), wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu szewskim, tj. (22) syna Mateusza Golaszowica/Golaszowicza, cechmistrza (22 II /1683/), tj. (363) Piotra Niebogacza, młodszego brata Ignacego Niebogacza, „uczciwego” (2 X 1725), tj. () „uczciwego” syna Marcina Niebogacza (6 XI 1690), por. wpis (343) Wojciecha Brzezinskiego, edukowanego w cechu szewskim przez Marcina Niebogacza (5 V 1673), tj. (285) Marcina Owsianki, syna nie żyjącego już wówczas Owsianki (19 III 1669), tj. (272) Bartoza Podrzigaca (21 I 1678), tj. (357) Wawrzyńca, kumotrzykowego Sebastiana Florkowica (24 III 1720), zob. wpis (341) Jakuba Flokowica, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim przez edukującego go Szymona Flokowica, jego ojczyma, a brata rodzonego Sebastiana Flokowica, starego cechmistrza szewskiego (1702), zob. (342) wpis syna Sebastiana Florkowica, przyjmowanego za brata całego cechu szewskiego (1702), wpisy inne w cechu szewskim, tj. (97) uczenia się przez trzy lata Michała Luptaia (25 I 1678), tj. (331) wyzwalania z nauki Wawrzyńca Simeliusa, syna nie żyjącego już wówczas Pawła Simeliusa, tegoż całego młodziana przez Pawła Tomalskiego, „którego przyjął na trzy lata” (1696): KCSz, 1, s. 30, 33-34, 50, 87, 91, 103-106, 110-111, zob. Paweł Symellius, jako burmistrz żywiecki (1678) /zob. Komoniecki, *Chronografia* ..., s. 585/.

<sup>2644</sup>Zob. w końcu wpisy przyjmowania na rok do nauki w cechu szewskim, tj. (263) Franciszka Gałuszkowicza, syna Stanisława Gałuszy, współbrata szewskiego (6 XI 1690): KCSz, 1, s. 85, por. Stanisław Gałuszka, jako burmistrz żywiecki (1672 i 9 V 1676) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 230, 585; J. Dusik, *Udział* ..., s. 48, 59/, tj. (313) Wojciecha Gotkowica, szwagra Jana Mykynskiego (4 II 1689), por. wpis (322) Wojciecha Gotkowica, syna nie żyjącego już wówczas Łukasza Gotka (18 I 1691), por. wpis (8) Sebastiana Chwostkowica, w którym Łukasz Gotkowic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz szewski (1675), tj. (126) Błażeja Łuscka, syna nie żyjącego już wówczas Grzegorza Łuscka (21 XI 1663), tj. (358) Ignacego Niebogacza, syna nie żyjącego już wówczas Marcina Niebogacza (/24 III 1720/), por. wpis (343) Wojciecha Brzezinskiego, edukowanego w cechu szewskim przez Marcina Niebogacza (5 V 1673), tj. (93) syna Pawła Pichutka (9 XI 1678), zob. wpis (183) Pawła Pichutka, przyjmowanego do cechu szewskiego w celu dewocyjnym (21 VI 1679), wpisy inne w cechu szewskim, tj. (348) wyzwalania z nauki Wojciecha Brzezinskiego przez M. Niebogacza, „którego wyczul za jeden rok” (za Wojciecha Gotkowica, cechmistrza), tj. (99) przyjmowania do nauki Wojciecha Dudowica (25 I 1678), por. wpis (102) Wojciecha Dudowica, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim (9 I 1679), tj. (144) Tomasza Migra z Orawskiego Podzamku, z młyna, edukowanego (1628), wyzwalanego z nauki (8 I 1629), tj. (145) Piotra, syna Pawła Miodony, edukowanego (1628), wyzwalanego z nauki (8 I 1629): KCSz, 1, s. 27, 49, 51-52, 57, 60-61, 68, 98, 101, 106-107, 110.

<sup>2645</sup>Zob. wreszcie wpisy przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu szewskim, tj. (21) Mateusz Mikuszowskyego, syna Mateusza Mikuszowskyego, „sławego pana” (20 I 1683), tj. (98) Jana Mucharskiego ze Sporysza (25 I /1678/), tj. (344) syna Wojciecha Wicorka (3 III 1673): Tamże, s. 30, 51, 106, por. Wojciech Wiczorek, jako rodak żywiecki, szewczyk (9 III 1715) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 457/, wpisy inne w cechu szewskim, tj. (90) wyzwalania z nauki Kazimierza Mikuszowskiego, syna Mateusza Mikuszowskiego, „pana”, „a będącego na dwa lata w uczeniu” (12 VI 1686): KCSz, 1, s. 49.

<sup>2646</sup>S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 18.

<sup>2647</sup>R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo* ..., s. 47, por. s. 42-43.

<sup>2648</sup>Wskazuje na to zapis statutu cechu płócienników-barchanników „..., z których każdy uczeń do trzech lat po sobie idących ma być w uczeniu ...”: Lenczowski, *Materiały* ..., cz. 2, dok. 33, s. 165; zapisy statutu cechu sukienników-czapników „..., ale każdy powinien się będzie uczyć trzy zupełne lata po sobie idące, ..., aby każdy z uczniów uczył się tego szynkownego rzemiosła lat trzy, ...”: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172; zapis statutu cechu kuśnierzy „..., a ma się każdy uczyć tego rzemiosła lat trzy zupełne, ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Przykładowo według Generalnych Artykułów Cechowych dla Śląska z 1731 i 1739 r. nauka u kuśnierzy trwała cztery lata, zob. J. Kwak, *Życie cechowe*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 126. Przykładowo w cechach kuśnierzy wielkopolskich nauka trwała od dwóch do trzech lat, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 51. Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieckich nauka trwała rok, trzy lata lub cztery, zob. J. Motylewicz, *Materiały* ..., s. 187. Według listu dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?!/ edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrowki?!/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615) nauka trwała półtora roku: *Świadectwo wydane przez Piotra Jodłowskiego z Biecza dla Jana Czechowica (17 III 1615)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/34. Według statutów cechu garbarzy i kuśnierzy gdańskich z 1552 i 1560 r. nauka trwała dwa lata, zob. M. Bogucka, *Uczniowie* ..., s. 370. Według 3. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. nauka trwała dwa lata lub trzy-cztery lata, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje* ..., s. 45. Według statutu cechu kuśnierzy toruńskich z 22 września 1597 r. nauka trwała dwa lata, ale w praktyce sześć, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 148. Z kolei w cechu kuśnierzy warszawskich nauka trwała cztery lata, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy* ..., s. 87. Przykładowo w cechach

tkaczy wielkopolskich nauka trwała od trzech do czterech lat, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Dla porównania w cechu tkaczy kleparskich nauka trwała trzy lata, za Zygmunta Augusta dwa lata, za Zygmunta III Wazy znowu trzy lata, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 57. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. nauka trwała trzy lata lub według woli bractwa niewyzwolonego przez ojca „mistrzowczyka”: *Statut soleckiego ...*, s. 69-71. Według 22. i 29. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536-537 (dok. nr 453); w cechu tkaczy gdańskich, zob. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956, s. 49; w cechu tkaczy lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie religijne w średniowiecznych cechach rzemieślniczych Lublina w świetle ich najstarszych statutów*, w: *Średniowieczny kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. M. Tomasz Zahajkiewicz, S. Tylus, Lublin 1999, s. 83; według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 71, 81; według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 30; według statut cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r., zob. F. Kiryk, *Statut cechu płócienniczego z 1466 roku w Rymanowie w języku polski*, PAU, Wykłady, 2, Kraków 2012, s. 25, 31. według statut cechu płócienników strumieńskich z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71; w cechu tkaczy toruńskich, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 118; nauka, podobnie jak w Żywcu, trwała trzy lata. Przykładowo w cechach czapników wielkopolskich nauka trwała trzy lata, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Dla porównania w cechu czapników tarnowskich nauka trwała dwa-trzy lata, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 178. Z kolei w cechu czapników warszawskich nauka trwała, podobnie jak w Żywcu, trzy lata, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy ...*, s. 87. O tym, że nauka sukiennictwa trwała cztery lata pisał W. Imielski, *Za co uczeń majstrowi beczkę piwa stawiał*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 36. Przykładowo w cechach sukienników wielkopolskich nauka trwała od trzech do czterech lat, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Dla porównania w cechu sukienników tarnowskich nauka trwała dwa-cztery lata, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 178; a w cechu sukienników toruńskich dwa lata w przypadku „mistrzowczyka” i cztery w przypadku pozostałych, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 125. W cechu sukienników bielskich nauka trwała dwa i pół roku, trzy, cztery lata, zob. E. Dąbrowska, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 66-67. Według 4. pkt. jednomyślnego porozumienia 11 cechów sukienniczych ... z 11 miast Pogórza karpackiego w Bieczu 28 lutego 1487 r.: *Porozumienia cechów sukienniczych Pogórza Karpackiego z 1487 r. w obronie wspólnych interesów zawodowych*, wyd. J. Wyrozumski, „Rocznik Jasielski”, t. 3, 1990, s. 158; według przywileju cechu sukienników bielskich z 1548 r., zob. E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 49-50; według przywileju cechu sukienników urzędowskich z 1566 r. i 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 12, 14; nauka, podobnie jak w Żywcu, trwała trzy lata. Według przywilejów cechu sukienników bielskich z 1565, 1665 i 1705 r., zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 50; w cechu sukienników gdańskich, zob. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło ...*, s. 49; statutu cechu sukienników gliwickich z 1711 r. zob. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 125; w cechu sukienników świebodzińskich, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 137; nauka trwała cztery lata.

<sup>2649</sup>Świadczy o tym wpis (211) „przypowiadania” i wyzwalania w cechu rzeźniczym Wojciecha Pawełkowica, syna Wawrzyńca Pawełkowicza (?/ III 1770), zob. wpis (155) Wawrzyńca Pawełkowica, uwalnianego z służby urzędowej, z robocizny i służby pańskiej w cechu rzeźniczym (1752): KCRz.

<sup>2650</sup>Zob. wpisy „przypowiadania” na cztery lata w cechu rzeźniczym, tj. (148) Wawrzyńca Ciconia (1751), por. wpis (158) Wawrzyńca Ciconia, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1754), tj. (193) do cechu zupełnego Józefa Żurka (5 II 1760), wpisy odprawiania na cztery lata uczniowskiego w cechu rzeźniczym, tj. (73) od Marka Hazuki (1729), tj. (74) od Macieja Radwańskiego (?/1729/), wpisy odprawiania „uczniowskiego” i przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym na wystugę, tj. (25) Mikołaja Szymuńskiego (1719), tj. (38) syna Stanisława Walucha (13 III 1722), wpisy przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym, tj. (11) Marcina Laszka (1712), tj. (118) Pawła Pawełka, syna Pawła Pawełka (/za Bartłomieja Miękiń, cechmistrza/), zob. wpis (93) Pawła Pawełka, uwalnianego z palenia świec, noszenia w cechu rzeźniczym, z posiadaniem prawa do sądzenia zasługi od braci młodszych (1733), tj. (132) Walentego Pawełka (?/), tj. (12) Jana Putaka (1713), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (81) odprawiania uczniowskiego od Wawrzyńca Pawełka, syna Macieja Pawełka, jego majstra, /tj. petenta/ na cztery lata do usługi (1730), zob. wpis (20) Stanisława Pawełka, syna Macieja Pawełka, cechmistrza rzeźniczego (1718), tj. (127) „przypowiadania” Jakuba Studentowicza (/za Mikołaja Sklarskiego, cechmistrza/), z odprawieniem uczniowskiego (1747), por. wpis (149) Jakuba Studentowicza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym, syna Antoniego Studenta, a uczącego go majstra (21 III 1751), zob. wpis (126) Jakuba Miękińskiego, w którym Antoni Studentowicz wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1746): Tamże.

<sup>2651</sup>Tak sprawę stawiają wpisy „przypowiadania” w cechu rzeźniczym, tj. (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków, synów Marcina Hazuki, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić” (1765), por. wpis (212) Macieja Hazukowicza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym



---

(16 II 1771), por. wpis (204) Jakuba Studentowicza, w którym Marcin Hazuka po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz młodszy, rzeźnicki (21 III 1765), tj. (194) za ucznia Bartłomieja Myszkowica (3 III 1762), zob. wpis (207) Bartłomieja Myszkowica, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźnickim (1768), wpisy „przypowiadania” na sześć lat do nauki w cechu rzeźniczym, tj. (188) wyćwiczenia Marcina Studentowicza (1759), tj. (195) Jakuba Żurkowica (3 III 1762), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (91) odprawiania uczniowskiego od Kazimierza Studęta, że był w małych leciach i brania go na sześć lat do wyćwiczenia i usług przez Antoniego Studęta, jego brata (1731), zob. wpis (97) Antoniego Studenta, uwalnianego z palenia świec i noszenia i z całej służby, otrzymującego miejsce przy starym stole w cechu rzeźniczym (?/): Tamże.

<sup>2652</sup> Wynika to z wpisu (13) odprawiania uczniowskiego w cechu rzeźniczym od Mikołaja Sklorza, syna Mateusza Sklorza (1713), por. wpis (42) Mikołaja Sklorza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźnickim (1723), zob. (7) Mateusz Sklarski jako brat młodszy lub starszy, rzeźnicki (1707): Tamże.

<sup>2653</sup> Zob. wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (67) „odprawiania się dla usługi ojcowskiej” Łukasza Gołubka przez Kazimierza Gołubka, jego ojca, „dokąd się rodzicowi podobać będzie wyswobodzić onego” (1728), zob. wpis (46) Kazimierza Gołubka, przyjmowanego za brata cechu rzeźnickiego, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki, „oprócz, chyba gdyby młodszy nie nastał, wtedy i jak inny brat powinien obsłużyć” (16 V 1725), tj. (202) „przypowiadania” z odprawieniem uczniowskiego Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał” (1765), tj. (201) „przypowiadania” według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, ich ojca, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765): Tamże.

<sup>2654</sup> Zob. również wpisy odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (19) od Grzegorza Białkiewicza, syna Pawła Białkiewicza, „dokąd się rodzicowi podobać będzie do usług” (20 III 1718), zob. (7) Paweł Białek, jako brat młodszy lub starszy, rzeźnicki (1707), tj. (14) od Bartłomieja Mięki, syna Wojciecha Mięki, „dokąd się rodzicowi podobać będzie” (?/): Tamże, zob. Wojciech Mięki, jako burmistrz żywiecki (1695) /zob. Komonieccki, *Chronografia*, s. 585/, zob. (7) Wojciech Mięki jako brat młodszy lub starszy, rzeźnicki (1707), tj. (20) od Stanisława Pawełka, syna Macieja Pawełka, cechmistrza, „dokąd się temuż pomienionemu cechmistrzowi podobać będzie” (/1718/), tj. (6) od syna Antoniego Studenta, „na lat dotąd, dokąd się rodzicowi będzie podobać” (1702): KCRz.

<sup>2655</sup> Zob. też wpis (119) przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym Jakuba Sklarskiego, syna Zofii Sklarskiej, „póki się będzie podobać jego rodzicielce” (1745): Tamże.

<sup>2656</sup> Zob. wpis (201) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, ich ojca, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), por. wpis (212) Macieja Hazukiewicza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (16 II 1771): Tamże.

<sup>2657</sup> Zob. wpisy odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (21) od Bartłomieja Mięki, syna Wawrzyńca Mięki, „dotąd, dokąd się rodzicowi będzie podobać” (/20 III 1718/), por. wpis (22) Bartłomieja Mięki, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1718), tj. (99) do wysługi rodzicielskiej od syna przez Jana Żurka, „... i dokąd się rodzicowi będzie podobać” (1737), zob. wpis (26) Stanisława Żyrka, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźnickim przez Jana Żurka, jego ojca, majstra (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza), zob. wpis (67) Łukasza Gołubka, w którym Jan Żurek po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1728), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (36) odprawiania „uczniowskiego” przez Tomasza Sklorza i przyjmowania go do nauki przez Wawrzyńca Mięki, „dokąd mu się podobało”, a potem przez Mateusza Pawełka (1722), zob. wpis (41) Tomasza Sklorza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźnickim, syna Mateusza Sklorza (1723), zob. wpis (35) Pawła Żurka, w którym Mateusz Sklorz wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1722): KCRz.

<sup>2658</sup> Taki obraz kreuje, co budzi skojarzenia z czasem „wędrówki” wpis (92) przyjmowania na rok i sześć niedziel do uczenia w cechu szewskim Szymona Łoyka, zięcia Mateusza Radwanskygo (/10 X 1686/): KCSz, 1, s. 49.

<sup>2659</sup> Zob. wpisy „przypowiadania” w cechu szewskim do uczenia, tj. (23) Wojciecha Hobotowicza, syna, a służył JMX Ambrożego Zaleszkygo i przyjmowania go na półtora roku do uczenia przez Stanisława Krzyskowica, też z powinnością dwa lata u niego /pozostawiania/, ... (14 IV 1684), tj. (53) się do uczenia na półtora roku Mateusza Hustowicza, „pana” (20 I 1671), wpisy inne w cechu szewskim, tj. (94) przyjmowania na półtora roku do nauki syna Ochockiego (16 II 1679): Tamże, s. 30-31, 38-39, 50.

<sup>2660</sup> Zob. wpisy przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu szewskim, tj. (87) Wojciecha Bienka (/14 lub 17?/ VII 1685), tj. (96) Mikołaja Komynka (po św. Wal...? 1682), por. wpis (298) Mikołaja Kominkowicza, bratanka

- 
- Andrzeja Ryszkowica, cechmistrza szewskiego (11 XI 1688), tj. (41) Stanisława Strunskiego (13 I 1693): Tamże, s. 36, 48, 50, 93-94.
- <sup>2661</sup>Zob. wpis przyjmowania na rok do nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Barylskiego (11 XI 1728): KCKu, 1.
- <sup>2662</sup>Zob. również wpisy przyjmowania na półtora roku do nauki w cechu kuśnierskim, tj. Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „pana” (13 I 1707), tj. Macieja Mrowcza, syna ławnika starożywieckiego (9 IV 1700): Tamże; list dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrowni?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615), gdzie mowa jest o tym, że petent „..., rzemiosło kuśnierskie poszerzał półtora ...”: *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.
- <sup>2663</sup>Zob. także wpisy przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu kuśnierskim, tj. Wojciecha Stefanka (22 VII 1723), tj. syna nie żyjącego już wówczas Wawrzyńca Studentowica (11 IV 1731), zob. też spis osób współtworzących cech kuśnierski w 1699 roku, w którym wymieniono Wawrzyńca Studentowica, w gronie osób łączących na fundację cechu, zob. wpis Tomasza Jeziernego, w którym Wawrzyniec Studentowic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (19 I 1720): KCKu, 1; wpis przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu kuśnierskim Jędrzeja Pruskiego, męża, a szwagra Franciszka Jezierskiego, mistrza (23 III /1757/): KCKu, 2, s. 94.
- <sup>2664</sup>Zob. też wpis przyjmowania na /półtora roku-skreślono/ dwa i pół roku do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Slizowica, syna Antoniego Slizowica (20 I 1766): Tamże, s. 102, por. wpis Antoniego Slizowica, przyjmowanego za brata średniego cechu kuśnierskiego (25 III 1748) /zob. KCKu, 1/.
- <sup>2665</sup>Zob. w końcu wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica (30 III 1738): Tamże, zob. wpis Ignacego Pichutkowicza, przyjmowanego do cechu zbiorowego (30 VI 1702) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, zob. wpis Grzegorza Szmary, w którym Ignacy Pichucinski wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (170/8/) /zob. tamże/.
- <sup>2666</sup>Zob. wreszcie wpisy przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim, tj. Józefa Babilona, syna nie żyjącego już wówczas Józefa Babilona (27 VI 1752), tj. syna Jana Hybinskiego (24 VII 1703), tj. Szymona Hybinskiego (27 X 1710), tj. Tomasza Sznajdrowica, syna nie żyjącego już wówczas Józefa Sznajdrowica (14 II 1748), por. spis osób współtworzących cech kuśnierski w 1699 roku, w którym wymieniono m. in. Józefa Sznajdrowica: KCKu, 1; wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim syna Franciszka Sznajdrowicza (20 V 1775), zob. też wpis Józefa Sznajdrowicza, syna Franciszka Sznajdrowicza, starego cechmistrza kuśnierskiego (9 III 1757): KCKu, 2, s. 93, 111.
- <sup>2667</sup>Zob. zatem wpis przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wicorka, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wicorka (9 VII 1754), zob. wpis Jakuba Wicorka, dyrektora, starego pisarza żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (/10 V 1724/): KCKu, 1.
- <sup>2668</sup>Dają temu wyraz wpisy przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu tkackim, tj. (134-135) syna męża Urszuli Szemanskiej, „niejakiej sąsiadki kunsztu masarskiego” (22 I 1759), tj. (141-142) Antoniego Lisickiego, jako „mistrzowczyka”, brata Wawrzyńca Lisickiego, mistrza (27 X 1762), tj. (146) mający też początku trochę do tegoż rzemiosła samego syna Jakuba Studenckiego, szwagra Jana Juraszowica, majstra (15 IV 1763): KCT, 1, s. 97, 101, 103.
- <sup>2669</sup>Zob. wspomniany już wpis (141-142) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu tkackim Antoniego Lisickiego, jako „mistrzowczyka” przez Wawrzyńca Lisickiego, jego brata (27 X 1762): Tamże, s. 101.
- <sup>2670</sup>Zob. wspomniany już wpis (146) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu tkackim mającego też początku trochę do tegoż rzemiosła samego syna Jakuba Studenckiego, „pana” przez Jana Juraszowica, jego szwagra, majstra (15 IV 1763): Tamże, s. 103.
- <sup>2671</sup>Zob. wpis (142) przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu tkackim Jana Lisickiego, syna nieżyjącego już wówczas Kacpra Lisickiego, „bo z tą kondycją, że jest jeszcze niedorośli” (19 II 1763): Tamże, s. 101.
- <sup>2672</sup>Według Czesława Janika w cechu krawców żywieckich nauka trwała trzy lata, zob. Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 12; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 9. Przykładowo w cechach krawców wielkopolskich nauka trwała od roku do trzech lat, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Dla porównania według statutu cechu krawców radomskich z 1603 r. nauka trwała rok (za wykup) lub dwa lata (za wysługę), zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 131. Według 3. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r. nauka trwała rok lub trzy lata: *Statut cechu krawców ...*, s. 107. W cechu krawców Poznania-Śródk z XVIII w. nauka trwała rok i sześć tygodni i standardowo trzy-pięć lat, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 167. W cechu krawców chodzieskich nauka trwała od roku do dwóch lat, a najczęściej,

czy wyłącznie od 2. poł. XVIII w. trzy lata, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty* ..., s. 60. W cechu krawców toruńskich nauka trwała 2 lata, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 138. W cechu krawców gryfickich miało miejsce przyjęcie na dwa lata do nauki Fryderyka Hellinga, syna Jana z Wolina, wolnego w 1699 r., zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi-o księgach cechowych na Pomorzu Zachodnim*, „Biblioteka”, nr 14, 2010, s. 10. W cechu krawców urzędowskich miało miejsce przyjęcie na dwa lata do nauki Antoniego Sokalskiego, osiemnastoletniego syna Wojciecha Sokalskiego z wsi Budyń, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 14. W cechu krawców tarnowskich nauka trwała od dwóch do czterech lat, zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 178. W cechu krawców nowotarskich miała miejsce prośba o wyuczenie przez trzy lata Michała Godawińskiego, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 87. W cechu krawców Bochnii nauka trwała trzy lata, zob. A. Stachoń, *Mistrzowie* ..., s. 55. W według 17. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r. nauka trwała trzy lata, a według 15 art. tego z 1766 r. cztery lata, zob.: *Księga polskiego rzemiosła*, s. 48; W. Wojciechowska, *Cech* ..., s. 73. Według 11. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. nauka trwała cztery lata, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje* ..., s. 603. Przykładowo w cechach piekarzy wielkopolskich nauka trwała dwa lata, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 51. Dla porównania według Generalnych Artykułów Cehowych dla Śląska z 1731 i 1739 r. nauka piekarnictwa trwała dwa lata, zob. J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 126. Według statutu cechu piekarzy gdańskich z 1475 r. nauka trwała rok, z możliwością przedłużenia o sześć miesięcy, gdy uczeń był „słaby”, zob. M. Bogucka, *Uczniowie* ..., s. 369, 371. W cechu piekarzy krakowskich (V 1686 r.) nauka trwała dwa lata, pod k. XVIII w. trzy, zob. M. Gadocha, *Cech* ..., s. 24. W cechu piekarzy tarnowskich nauka trwała dwa-trzy lata, zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 178. W cechu piekarzy raciborskich nauka trwała dwa lata lub cztery lata (za darmo), zob. J. Kwak, *Życie cechowe w rzemiośle górnośląskim w okresie habsburskim*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 43, nr 2, 1988, s. 272.

<sup>2673</sup>Wspomina o tym wpis pełny do cechu krawieckiego Mateusza Dziemborowicza z Gliwic, „... i ten sam terminował w naszym mieście Żywcu przez roków kilka, ...” (14 I 1768): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 28. Dla porównania w cechu krawców lubelskich nauka trwała rok lub według 46. art. ich statutu z 1583 r. cztery lata, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego* ..., s. 19.

<sup>2674</sup>Zob. wpis przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, burmistrza (8 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4, por. wpis Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, burmistrza (28 I 1778) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1/, zob. wpis Dominika Rybarskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu krawieckiego (30 XI 1760) /zob. *Katalog półbraci* ..., w: tamże, s. 4/, zob. wpis Mateusza Stolarzewicza, za instancją Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego (/!?! IV 1775) /zob. *In nomine* ..., w: KCZ, 1/, wpisy przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu krawieckim, tj. Franciszka Boczkowskiego, syna Macieja Boczkowskiego, starego cechmistrza (16 I 1776), tj. Jana Kaczynskiego, brata Pawła Kaczynskiego, magistra (/?! I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, por. wpis Jana Kaczynskiego, syna Józefa Kaczynskiego (1773) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże/, por. wpis Józefa Kaczynskiego, przyjmowanego za brata pełnego cechu krawieckiego (8 VI 1748) /zob. *Katalog, w którym* ..., tamże, s. 22/, tj. Kazimierza Rybarskiego, syna Kazimierza Rybarskiego (1 /IX/ 1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: tamże, zob. wpis Bartłomieja Szałkowica, w którym Kazimierz Rybarski, po raz ostatni wymieniony został jako towarzysz starszy gospody tkackiej (1744) /zob. KGT, 1/, tj. Wojciecha Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego (1 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Dominika Rybarskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu krawieckiego (30 XI 1760) /zob. *Katalog półbraci* ..., w: tamże, s. 4/, zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata pełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762) /zob. *In nomine* ..., w: KCZ, 1/, zob. Dominik Rybarski, jako burmistrz żywiecki (1767) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział* ..., s. 48, 64/, tj. Wojciecha Rydla, syna Ferdynanda Rydla, obywatela żywieckiego (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, por. Ferdynand Rydel, jako złotnik z Bielska, rodem żywiecki (1 II 1726) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 557/, tj. Andrzeja Szafranckiego, syna Wojciecha Szafranckiego, „sławnego” (8 II 1773), tj. /por./ Wojciecha Woyciechowskiego, syna Szczepana Woyciechowskiego, „a za trzeci rok powinien oddać ojciec tegoż dyscyplu naszego, magistrowi ...” (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Szczepana Woyciechowskiego, /Marianny, jego żony-nadpisano/, przyjmowanego za brata całego konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (31 VIII 1774) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 35/.

<sup>2675</sup>Zob. wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu krawieckim, tj. Karola Dziemborowicza, brata Mateusza Dziemborowicza, mistrz (27 III 1773), zob. wpis Mateusza Dziemborowicza z Gliwic (14 I 1768), tj. Jerzego Pincera (7 II 1757): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: Tamże, por. wpis Jerzego Pincera (30 XI 1760) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: tamże/, tj. Józefa Studenskiego (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: tamże.

<sup>2676</sup>Zob. też wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego, syna Stanisława Kaczynskiego, „... ile dla syna majstrowskiego tej wolności, a bardziej dla świeckich zasług różnych, mianowanych Stanisława Kaczynskiego, jednak uprosił sławnego cechu, majstra dla tegoż syna Tomasza, który jest oddany za zaleconego, do wzmiankowanego Macieja Bujarskiego, majstra ... na rok jeden od intro wyrażony doty salva condicione, ...” (20 I 1778): Tamże, por. wpis Tomasza Kaczyńskiego, syna Stanisława Kaczyńskiego, wójta (20 III 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/, zob. wpis Bartłomieja Ostrowskiego, w którym Stanisław Kaczynski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz krawiecki (29 III 1751) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 23/, zob. Stanisław Kaczyński, jako burmistrz żywiecki, kopista „Dziejopisu” Andrzeja Komonieckiego (1764) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. XXIV, XXVI, XXVII; J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 63/, zob. wpis Stanisława Kaczynskiego, prezydenta Żywca (31 I 1765) /zob. *Punkt drugi części tej książki zawierający w sobie zapisy panów braci*, w: KCZ, 1/, zob. wpis Macieja Bojarskiego, ad instantiam m.in. Stanisława Kaczynskiego, burmistrza (17 XI 1768) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 28/, zob. wpis Andrzeja Kuczynskiego, syna Stanisława Kuczynskiego, wójta (26 XI 1772) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 33; J. Dusik, *Udział ...*, s. 50, 67/, zob. Stanisław Kaczyński, jako wybrany wójtem żywieckim (1777) /zob. *Akta miasta Żywca 1766-1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ/256, s. 279 (498)/.

<sup>2677</sup>Nie wykluczone, że tym razem chodziło o wymiar ponownego przyjmowania do nauki, ponownie na cztery lata, zmiany edukatora, co zob. we wpisie przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „dlatego na tyle czasu do terminu przyjęty, że jest jeszcze małoletni” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu krawieckim (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/.

<sup>2678</sup>Zob. wpis przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu krawieckim Stanisława Paczowica przez Marcina Boczkowskiego, podprymasiego, majstra, „za którego imię pan Boczkowski cały cech ukontentował, ..., jest plenipotentem ... Mateusz Hyliński temu uczniowi” (21 X 1757): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2679</sup>Zob. wpis przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszkiewicza, pasierba Mikołaja Mikołajowskiego, mistrza (1771): Tamże, por. wpis Jakuba Krzeszykowica, pasierba, a przy tym ucznia Mikołaja Mikołajowskiego (25 IV-dopisano/ 1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże (KCKr, 1)/.

<sup>2680</sup>Przykładowo w cechach bednarzy wielkopolskich nauka trwała trzy lata, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Przykładowo w cechach bednarzy, kołodziejów, stolarzy na Śląsku w 1659 r. nauka trwała trzy lata, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18. W cechach budowlanych Poznania nauka trwała trzy lata, zob. E. Glapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów cechu budowlanych?*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczy i architekci”, 1988, s. 163. Dla porównania w cechu bednarzy tarnowskich nauka trwała dwa-trzy lata, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 178, 180. Dla porównania według statutu cechu bednarzy gdańskich z 1537 r. nauka trwała cztery lata, a według statutu z 1619 r. trzy lata, ale „mistrzowczykom” skracano ją jeszcze. Według statutów cechu powroźników gdańskich z 1494 i 1542 r. nauka trwała dwa lata. Według statutu cechu stolarzy gdańskich nauka trwała cztery lata, a według statutu z 1555 r. trzy lata, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 370-371. Według 7. art. cechu zbiorowego (bednarzy, cieśli, garncarzy, murarzy) grodzieńskich z 20 stycznia 1679 r. nauka trwała trzy lata, zob. J. Jodkowski, *Cechy ...*, s. 29. Dla porównania według 28. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. nauka trwała poniżej roku, z możliwością spuszczenia ucznia za towarzysza, gdy spodoba się to mistrzowi i zaręczy mistrzowi, że dotrwa u niego do końca lub rok i sześć tygodni: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 21. Według 4. pkt. statutu cechu ciesielskiego Torunia z 1587 r. nauka trwała rok i sześć tygodni, od 1632 r. dwa lata, a od 1742 r. trzy lata: *Statuty toruńskiego ...*, s. 16; S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 178. Dla porównania według statutu cechu kowali, ślusarzy Miasteczka z 1676 r. nauka trwała rok lub dwa lata. W cechu kowali, nożowników, ślusarzy żorskich nauka kowalstwa, ślusarstwa trwała rok, dwa lata lub trzy lata ślusarstwa, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18-20. Według 14. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sońskich z 29 stycznia 1712 r. nauka kowalstwa trwała rok, dwa lata, a według 15. pkt. trzy lata ślusarsztwa: *Polskie dokumenty ...*, s. 242. W cechu kowali toruńskich nauka trwała dwa lata, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 199. W cechu niemieckim, m.in. kowali, krawców, szewców rzeszowskich na pocz. XVIII w. nauka trwała dwa lata lub trzy lata, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68. Według 23. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. nauka trwała cztery lata: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 200, 202; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 8. Przykładowo według Generalnych Artykułów Cechowych dla Śląska z 1731 i 1739 r. nauka powroźnictwa trwała dwa lata; zob. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 126. Przykładowo w cechach stolarzy wielkopolskich nauka trwała trzy lata, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 51. Dla porównania w cechu stolarzy opolskich nauka trwała dwa lata

lub trzy lata, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 68. W cechu stolarzy toruńskich nauka trwała trzy lata, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 223. W cechu stolarzy wrocławskich w 1390 r. nauka trwała trzy lata, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach* ..., s. 242. Według 1. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r. oraz według 16. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. nauka trwała trzy lata. Według statutu cechu stolarzy poznańskich z 12 lipca 1499 r. nauka trwała trzy-trzy i pół roku, a według 9. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. trzy lata dla prawie dorosłych, a cztery lata dla małych chłopców: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 123, 127, 133, 142. W cechu stolarzy tarnowskich nauka trwała trzy-cztery lata, zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 178. W cechu stolarzy krakowskich zrównywano wyzwolenie z nauki z zostaniem mistrzem dla „mistrzowczyków”, a nauka trwała krócej niż cztery lata dla „cejtowników”, tj. kształconych poza Krakowem i sankcjonujących w Krakowie zdobyte już wykształcenie, lub kształconych po przerwaniu nauki, lub kształconych u stolarzy bez prawa miejskiego, lub pełnego wykształcenia. Według statutu cechu stolarzy krakowskich z 16 lipca 1490 r. i z 1547 r. nauka trwała cztery lata: B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie* ..., s. 14, 16; A. Przebindowska-Ledworuch, *Antoni* ..., s. 146; A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr* ..., s. 144. W cechu malarzy-stolarzy wrocławskich od 23 marca 1420 r. nauka trwała cztery lata, zob. R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: „Historia”, 1978, s. 94. W cechu stolarzy toruńskich w 1466 r. nauka trwała cztery lata, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu* ..., s. 15. Według 4. pkt. statutu cechu stolarzy krakowskich z 23 kwietnia 1547 r. nauka trwała cztery lata lub pięć gdy zmarł mistrz, tj. rok u wdowy: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 530 (dok. nr 452); B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie* ..., s. 14, 16. Według statutu cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich z 1735 r. nauka stolarstwa trwała cztery lata lub pięć lat, zob. M. Korżel-Kraśny, *Cech* ..., s. 199. W cechu stolarskim Buska nauka trwała cztery lata dla dorosłych, a siedem lat dla młodych, a w cechu ślusarzy tomaszowskich trzy lata, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 194, 196. Przykładowo w cechach krawców wielkopolskich nauka trwała trzy lata, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 51. Dla porównania według 15. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r. nauka ślusarstwa trwała trzy lata: *Polskie dokumenty* ..., s. 242. W cechu ślusarzy wrocławskich nauka trwała trzy lata, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach* ..., s. 242. W cechu ślusarzy tarnowskich nauka trwała trzy-pięć lat, zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 178. W cechu ślusarzy krakowskich, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 84; w cechu ślusarzy poznańskich, zob. *575 lat cechu ślusarzy i rzemiosł pokrewnych w Poznaniu*, Poznań 2016, s. 7; nauka trwała cztery lata. Przykładowo według Generalnych Artykułów Cechowych dla Śląska z 1731 i 1739 r. nauka zegarmistrzostwa trwała cztery lata, zob. J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 126. W cechu ślusarzy poznańskich nauka zegarmistrzostwa trwała sześć-osiem lat, zob. *575 lat* ..., s. 7. Czesław Janik błędnie zakładał, że powroźnictwa i zegarmistrzostwa uczono w Żywcu trzy lata, ślusarstwa cztery, a bednarstwa pięć, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 12; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 9.

<sup>2681</sup>Zob. wpis znowu przyjmowania na rok do nauki kunsztu powroźnickiego Marcina Mikuszowskiego, syna Antoniego Mikuszowskiego, „według wzywy przepowiedniego roku 1772, ...” (19 II 1777): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Antoniego Mikuszowskiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (1747) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/, zob. wpis Antoniego Mikuszowskiego, jako starego cechmistrza szewskiego (28 I 1766) /zob. KCKu, 2, s. 103/, zob. wpis Antoniego Mikuszowskiego, jako burmistrza, przyzenta (17 V 1770) /zob. *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; J. Dusik, *Udział* ..., s. 48, 64/, wpisy przyjmowania na rok do nauki kunsztu bednarskiego, tj. Jakuba Cyrwanińskiego z Gorlic, „z tymi kondycjami, że tylko rok jeden uczyć się będzie” (12 V 1761), tj. Józefa Juraszowica, „że bywszy już w stanie małżeńskim, za czym ... powinien ... i swoim kosztem się przypowiedzieć ...” (27 II 1764), wpisy przyjmowania na rok do kunsztu powroźnickiego, tj. Ignacego Obtulowicza, syna nie żyjącego już wówczas Wojciecha Obtulowicza (5 I?/ 1773): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1, por. wpis Wojciecha Szafranskiego, w którym Wojciech Obtulowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (19 IV 1758) /zob. *In nomine* ..., w: tamże/, tj. syna Wojciecha Obtulowicza, „od dnia św. Jakuba w roku 1772, aż do dnia tegoż w roku 1773” (św. Jakuba 1772): *Trzecia część księgi* ..., w: tamże, zob. wpis Wojciecha Szafranskiego, w którym Wojciech Obtulowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (19 IV 1758) /zob. *In nomine* ..., w: tamże/, wpisy przyjmowania na rok do nauki kunsztu stolarskiego, tj. Błażeja Gładka z Bestwiny, „tj. na lat wzywy, ...” (13 I 1763), tj. Tomasza Gorylskiego, „z tymi kondycjami, że tylko na rok jeden uczyć się będzie, ..., że już uczeń ma początki dobre tego rzemiosła” (19 I 1763), tj. Józefa Jyralskiego z Suchej (30 I 1764), wpisy inne w cechu zbiorowym, tj. przyjmowania na rok do nauki kunsztu ślusarskiego Stanisława Wizemberka z Częstochowy (8 III /1733/): *Trzecia część księgi* ..., w: tamże.

<sup>2682</sup>Zob. wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki kunsztu/rzemiosła bednarskiego, tj. Wojciecha Kozbiała (10 VI 1746), tj. Mikołaja Urbanskiego, „...gdyż uczeń już jest w latach dorosły”, brata Mateusza Urbanskiego, magistra kunsztu bednarskiego (9 XI 1760), wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki rzemiosła powroźnickiego syna Antoniego Mikuszowskiego, burmistrza (27 I?/ 1772): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1, por. wpis

- Antoniego Mikuszowskiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (1747) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże (KCZ, 1)/, zob. wpis Antoniego Mikuszowskiego, starego cechmistrza szewskiego (28 I 1766) /zob. KCKu, 2, s. 103/, tj. Michała Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego (14 X 1770): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762) /zob. *In nomine* ..., w: tamże (KCZ, 1)/, zob. Dominik Rybarski, jako burmistrz żywiecki (1767) /zob. Komonieccki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział* ..., s. 48, 63/, wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki kunsztu stolarskiego, tj. Wojciecha Holewki z Inwałdu, z dóbr „JWMP” Stanisława Ankwicza, kasztelana bieckiego (10 V 1767), tj. Bartłomieja Miarki z Międzybrodzia (20 I 1768), tj. Mikołaja Woyciechowskiego (/32?/ I 1772), wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki kunsztu ślusarskiego, tj. Adama Figury, syna Urbana Figury, „pana”, „wyzwolenie rodzic powinien odprawić, że na /za/ lata trzy” (1708), tj. brata Antoniego Urbanskiego, „pana” (1 II 1733): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2683</sup>Zob. wpisy przyjmowania na cztery lata do nauki rzemiosła powroźnickiego, tj. Grzegorza Obtulowicza, będącego już wyzwolonym, syna nie żyjącego już wówczas Ignacego Obtulowicza (21 I 1771): Tamże, por. wpis Stanisława Dunatowica, w którym Ignacy Obtulowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (27 I 1762) /zob. *Zapisy panów półbraci 1755*, w: tamże (KCZ, 1)/, tj. Jakuba Zurkowica, syna nie żyjącego już wówczas Jana Zurkowica, za rekomendacją jego rodzicielki i ojczyma Wawrzyńca Słowiakowica, „... więc go bierze ... cechmistrz na cztery lata, ...” (29 I 1766), wpisy przyjmowania na cztery lata do nauki kunsztu ślusarskiego, tj. Macieja Biłkowica (19 XI 1751), tj. Kaspra Mucharskiego ze Sporysza, brata Mateusza Zyzakowicza, cechmistrza (4 III 1737), por. wpis brata Antoniego Urbanskiego, przyjmowanego do nauki w cechu zbiorowym przez Mateusza Zyzaka, kunsztu ślusarskiego (1 II 1733), tj. Grzegorza Warzechowica (14 IV 1740), por. wpis Stanisława Wizemberka, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Jana Markwicę, kunsztu ślusarskiego (8 III /1733/), wpis przyjmowania na cztery lata do nauki rzemiosła stolarskiego Szymona Pachiewicza, brata Józefa Pachiewicza, cechmistrza (/?/ I 1769), wpis przyjmowania na cztery lata do nauki kunsztu bednarskiego Józefa Stanikowicza (19 XI 1755): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>2684</sup>Zob. wpis przyjmowania na dwa lata lub prędzej do nauki rzemiosła stolarskiego Tomasza Harężlaka z Międzybrodzia, ucznia przez Mateusza Kendzierskiego, „za ukontentowaniem cechu, pomieniony majster wyzwolić go powinien będzie” (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych* ..., w: Tamże.
- <sup>2685</sup>Zob. wpis przyjmowania na pięć lat do nauki rzemiosła bednarskiego Pawła Stokłósy (25 I 1752): *Trzecia część księgi* ..., w: Tamże.
- <sup>2686</sup>Zob. wpis „przypowiadania” Mateusza Skorzakiewicza przez Bartłomieja Skorzakiewicza, jego ojca, dającego go na rok do edukacji Ignacemu Kolinskiemu, majstrowi kunsztu pasamonickiego (/1 IV 1778/): *Katalog wyzwolonych* ..., w: Tamże, por. wpis Jędrzeja Suskiego, w którym Bartłomiej Skorzakowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (27 I 1760) /zob. *Punkt drugi* ..., w: tamże/.
- <sup>2687</sup>Zob. wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki zegarmistrzostwa, tj. Antoniego Jankowskiego, „... że już jest w latach uczeń” (21 I 1763): *Trzecia część księgi* ..., w: Tamże, por. wpis Antoniego Jankowskiego, syna Jana Jankowskiego (19 XI 1763) /zob. *Katalog wyzwolonych* ..., w: tamże/, zob. wpis Zofii Gawronskiej, w którym Jan Jankowski po raz pierwszy wymieniony został jako majster cechu zbiorowego (1745) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/, tj. Mateusza Ziaykowicza, brata Jakuba Ziaykowicza, kunsztu zegarmistrzowskiego (1734): *Trzecia część księgi* ..., w: tamże.
- <sup>2688</sup>Zob. wspominany już wpis przyjmowania na cztery lata do nauki rzemiosła stolarskiego Jakuba Zurkowica, „z takimi kondycjami, że jest dzieciuch, więc go bierze ... cechmistrz na cztery lata, ...” (29 I 1766): Tamże.
- <sup>2689</sup>Ów przykład to wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu piekarskim Kaczenskigo (17 IV 1724): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania nauka piekarnictwa trwała rok: według statutu cechu piekarzy gdańskich z 1637 r., zob. J. Trzoska, *Część I. Rozdział III. Trudności wytwórczości cechowej*, w: Tenże, *Żegluga, handel i rzemiosło w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1989, s. 89; według 8. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 178, 180; od półtora roku do czterech lat w cechu piekarzy toruńskich, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 87; trzy lata lub cztery w cechach piekarskich Gliwic, Raciborza, Tarnowskich Gór, zob. J. Kwak, *Rzemiosło*, w: *Życie gospodarcze*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice, 1995, s. 123.
- <sup>2690</sup>Zob. wpisy /skrócenia, choćby w sferze założeń, czasu nauki z półtora roku do roku/przyjmowania na półtora roku do nauki w cechu kuśnierskim, tj. Kazimierza Anderskiego, „... majster ... może go w rok wyzwolić” (13 I 1707), tj. Macieja Mrowca, „a potem porozumiawszy ... z magistrem, że po roku może go wyzwolić” (9 IV 1700), wpisy inne w cechu kuśnierskim, tj. /wydłużania czasu nauki z sześciu lat do ośmiu/przyjmowania na sześć lat do nauki Jacka Wicorka (9 VII 1754): KCKu, 1, zob. wpis Jacka Wicorkowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (12 III 1762) /zob. KCKu, 2, s. 100/; wpis (148) /skrócenia czasu nauki z czterech do trzech

---

lat/„przypowiadania” na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym Wawrzyńca Ciconia (1751), por. wpis (158) Wawrzyńca Ciconia, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1754): KCRz; wpis (96) /skrócenia czasu nauki z czterech do trzech lat/przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu szewskim Mikołaja Komynka (po św. Wal...? 1682), zob. wpis (107) Mikołaja Komynka, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim (po 4 III 1685): KCSz, 1, s. 50, 52.

<sup>2691</sup>Zob. wpis (122) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, „który służąc kiedyś cztery? lata u nieboszczyka Konstantego i udał się do nauki, do rzemiosła naszego, tkackiego, na lata trzy, ..., będzie wyzwolony za lata dwa” (15 IV 1753): KCT, s. 90; wpis „przypowiadania się” na dwa lata lub prędzej do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Haręzłaka z Międzybrodzia, ucznia przez Mateusza Kendzierzkiego, „za ukontentowaniem cechu, pomieniony majster wyzwolić go powinien będzie” (31 I 1772): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania cech stolarzy gdańskich był przeciwny skracaniu nauki. W 1446 r. uznał mistrza z Torunia, który skrócił swą edukację z czterech do trzech i pół roku za sześć grz., za niegodnego rzemiosła. Z kolei 19 grudnia 1568 r. nakazał Piotrowi Jude przywrócić na 11 tygodni do nauki Matza Jude, którego o tyle za wcześniej wyzwolił, zob. M. Bogucka, *Uczniowie* ..., s. 371.

<sup>2692</sup>Świadczą o tym wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. na półtora roku Macieja Mrowcza, syna ławnika starożywieckiego, „a potem porozumiewszy po tym synku swoim, tak rzemiosło mają ...? mówić, tj. z magistrem, że po roku może go wyzwolić” (9 IV 1700), tj. na trzy lata Stanisława Sliza, syna Jana Sliza przez Mateusza Stankowica, „...Umówili się z majstrem, że za dwa lata wyswobodzi go, a na trzeci rok powinien mu odrobić, ...” (1 IX 1701): KCKu, 1.

<sup>2693</sup>Zob. wpis przyjmowania na półtora roku do nauki w cechu kuśnierskim Kazimierza Anderskiego, „a ten jako się będzie brał do rzemiosła, zobaczy majster po nim naukę należycie jego, to będzie, może go w rok wyzwolić” (13 I 1707): Tamże; we wpisie (122) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Macieja Poznanskiego przez Szymona Staskowica, jego szwagra, „tylko z tą kondycją, że jako brat pani małżonki ... Szymona Staskowica, będzie się dobrze sprawował we wszystkim, wtedy jako szwagra swego może w krótszym czasie wyzwolić” (3 VI 1753), por. wpis (123) Poznanskiego przyjmowanego do nauki w cechu tkackim przez Szymona Staskowica, jego szwagra, „ale go zaś oddał uczciwemu panu Maciejowi Goreckiemu, dla lepszego wyćwiczenia, jako do nie pil...?, że go będzie powinien do wyzwolenia w ten to jako wyżej zapis pierwszy pokazuje” (3 VI 1753): KCT, s. 90-91.

<sup>2694</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, magistra, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok ... magistra uspokoił”, wobec widzenia żądania dyscypuła przez magistra, „przyszedłszy z nim do sławnego cechu, objaśniwszy swój interes sławnym braciom, że go wolnym czyni” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1.

<sup>2695</sup>Zob. wpis przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszkiewicza przez Piotra Mikołajowskiego (1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: Tamże, por. wpis Jakuba Krzeszykowica, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim przez Mikołaja Mikołajowskiego, „... kondycją swoją, nad tymże dyscypułem swym pokazuje i onego z zapisu uczniowskiego deliberuje” (25 IV-dopisano 1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże/.

<sup>2696</sup>Zob. wpis /skrócenia nauki z trzech do dwóch lat/ wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa” (13 I 1773): Tamże.

<sup>2697</sup>Zob. wpis /skrócenia czasu nauki z sześciu do trzech lat/ przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszkiewicza, pasierba Piotra Mikołajowskiego, mistrza (1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: Tamże (KCKr, 1), por. wpis Jakuba Krzeszykowica, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim, pasierba Mikołaja Mikołajowskiego, majstra, brata cechowego (25 IV-dopisano 1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże/.

<sup>2698</sup>Zob. wpisy /skrócenia, choćby w sferze założeń, czasu nauki z półtora roku do roku/ przyjmowania na półtora roku do nauki w cechu kuśnierskim, tj. Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „pana”, „... majster ... może go w rok wyzwolić” (13 I 1707), tj. Macieja Mrowcza, syna ławnika starożywieckiego, „a potem porozumiewszy ... z magistrem, że po roku może go wyzwolić” (9 IV 1700), wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu kuśnierskim, tj. /skrócenia czasu nauki z trzech lat do dwóch lat trzech miesięcy/ Mateusza Hylinskiego, siostrzeńca Franciszka Studentowica, mistrza (6 X 1751), por. wpis Mateusza Hylinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim, choć mu czas nie przyszedł (15 I 1754), tj. /skrócenia czasu nauki z trzech lat do dwóch, a w praktyce do dwóch lat, miesiąca i dziesięciu dni/ Stanisława Sliza, syna Jana Sliza, „pana” przez Mateusza Stankowica, jego szwagra, „...Umówili się z majstrem, że za dwa lata wyswobodzi go”

- (1 IX 1701), por. wpis Stanisława Slizowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (11 X 1703): KCKu, 1, zob. Mateusz Stankowicz, jako fundator cechu, wydukowany w Wadowicach (!?) /zob. *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29/; wpis (122) /skrócenia czasu nauki z trzech lat do dwóch/ przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, „który służąc kiedyś cztery? lata u nieboszczyka Konstantego i udał się do nauki, do rzemiosła naszego, tkackiego, na lata trzy, ..., będzie wyzwolony za lata dwa” (15 IV 1753): KCT, s. 90. Przykładowo w cechach płócienników wielkopolskich/Śmigła zakazywano skracania edukacji, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 52.
- <sup>2699</sup>Zob. wpis (148) /skrócenia czasu nauki z czterech lat do trzech/ „przypowiadania” na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym Wawrzyńca Ciconia (1751), por. wpis (158) Wawrzyńca Ciconia, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1754): KCRz.
- <sup>2700</sup>Zob. wpis (96) /skracania czasu nauki z czterech lat do trzech/ przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu szewskim Mikołaja Komynka przez Jędrzeja Ryskę (po św. Wal...? 1682), zob. wpis (107) Mikołaja Komynka, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim (po 4 III 1685), por. wpis (298) Mikołaja Kominkowicza, bratanka Andrzeja Ryszkowica, cechmistrza szewskiego, „pana” (11 XI 1688): KCSz, 1, s. 50, 52, 93-94.
- <sup>2701</sup>Zob. wpis (129) /skracania czasu nauki z trzech lat do roku/ przyjmowania na trzy lata a nie inaczej do nauki w cechu szewskim Franciszka Kapy, syna Marcina Kapy, obywatela żywieckiego (31 I 1669), por. wpis (129) Franciszka Kapy, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim (2 V 1670): Tamże, s. 58.
- <sup>2702</sup>Zob. wpis /wydłużania czasu nauki z sześciu lat do ośmiu/ przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wiecorka, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wiecorka (9 VII 1754): KCKu, 1, zob. wpis Jacka Wiecorkowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (12 III 1762) /zob. KCKu, 2, s. 100/, zob. wpis Jakuba Wieczorkowicza, pana, przyjmowanego za całego brata do cechu zbiorowego (12 III 1743) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, zob. wpis Jakuba Wieczorka, dyrektora, starego pisarza żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (/10 V 1724/): KCKu, 1. Przykładowo w cechach wielkopolskich naukę wydłużano do roku do półtora roku, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 52.
- <sup>2703</sup>Widać to we wpisie przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszkiewicza przez Piotra Mikołajowskiego, jego ojczyma (1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jakuba Krzeszykowica, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim przez Mikołaja Mikołajowskiego, jego ojczyma, majstra, brata cechowego (/25 IV-dopisano 1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże/; we wpisach przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. na półtora roku Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „a ... majster ..., może go w rok wyzwolić” (13 I 1707), tj. na trzy lata Mateusza Hylinskiego, wnuka Antoniego Studentowica przez Franciszka Studentowica, /brata matki/, jego wuja (6 X 1751), por. wpis Mateusza Hylinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskich, jako siostrzeniec, choć mu czas nie przyszedł przez Franciszka Studentowica, jego wuja, „z tymi kondycjami, że był mu od roboty czas mój do Wielkiej Nocy ...” (15 I 1754): KCKu, 1.
- <sup>2704</sup>Mowa jest o tym we wpisie (122) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Macieja Poznanskiego, syna Macieja Poznanskiego przez Szymona Staskowica, brata matki petenta, jego szwagra, „tylko z tą kondycją, że jako brat pani małżonki ... Szymona Staskowica, będzie się dobrze sprawował we wszystkim, wtedy jako szwagra swego może w krótszym czasie wyzwolić” (3 VI 1753): KCT, s. 90.
- <sup>2705</sup>Zob. wpis (122) przyjmowania na półtora roku do nauki w cechu kuśnierskim Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „a ten jako się będzie brał do rzemiosła, zobaczy majster po nim naukę należycie jego, to będzie, może go w rok wyzwolić” (13 I 1707): KCKu, 1; wpis przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, „który służąc kiedyś cztery? lata u nieboszczyka Konstantego i udał się do nauki, do rzemiosła naszego, tkackiego, na lata trzy, ale iż ... i pojął to rzemiosło należycie, będzie wyzwolony za lata dwa” (15 IV 1753): KCT, s. 90.
- <sup>2706</sup>Zob. wpis przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Hylinskiego przez Franciszka Studentowica, /brata matki/, jego wuja (6 X 1751), por. wpis Mateusza Hylinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskich, jako siostrzeniec, choć mu czas nie przyszedł przez Franciszka Studentowica, jego wuja, „z tymi kondycjami, że był mu od roboty czas mój do Wielkiej Nocy... Co i poleranku? wyterminowanych czasach majstra ma iść do cechmistrza, prymario na dwa tygodnie i do najstarszego brata drugiego i trzeciego, aby poleonkiem? był i kunsztu cechowi noszenia nie było, że się uczył przy krewnemu swojemu wujowi, jako siostrzeniec” (15 I 1754): KCKu, 1.
- <sup>2707</sup>Traktuje o tym wspomniany już wpis (122) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, „który służąc kiedyś cztery? lata u nieboszczyka Konstantego i udał się do nauki, do rzemiosła naszego, tkackiego, na lata trzy, ale iż będący przy słuszności dorosły ..., będzie wyzwolony za lata dwa” (15



- IV 1753): KCT, s. 90; wpis przyjmowania na rok do nauki w cechu zbiorowym Józefa Juraszowica, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim za czym ... powinien ... się przypowiedzieć i wyzwolić, ...” (27 II 1764): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2708</sup>Takie wystąpiło we wpisie (129) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu szewskim Franciszka Kapy (31 I 1669), por. wpis (129) Franciszka Kapy, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim, „dla pewnych przyczyn i za prośbą ludzi zacnych” (2 V 1670): KCSz, 1, s. 58.
- <sup>2709</sup>Zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Wojciecha Obtulowica przez Mateusza Obtulowica, jego ojca, „czując się być śmiertelnym, za żywota swojego” (7 lub 21?/ II 1714), tj. Mateusza Zychowica przez Jędrzeja Zychowica, brata cechowego, „czując się być śmiertelnym, ..., za żywota swego” (26 III 1716): KCKu, 1.
- <sup>2710</sup>Wynika to z wpisów wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Gabriela Jeziernego przez Mateusza Jeziernego, jego ojca, brata starszego, „czując być się śmiertelnym, tedyż przy sprawie pańskiej, nie mając się, panowie bracia czym zabawić, tedyż za pozwoleniem pana cechmistrza, także panów braci starszych, jako i młodszych, ...” (4 V 1707), tj. Dominika Obtulowica przez Mateusza Obtulowica, jego ojca, „czując się śmiertelnym na ciele swoim” (26 I 1708), tj. Jana Studenta przez Mateusza Studenta, jego ojca, brata starego, burmistrza, „zachowujący się dobrze w miasteczku, taki też w cechu naszym kuśnierskim, czując się być śmiertelnym” (13 I 1716): Tamże, por. Mateusz Student, jako burmistrz Żywca (1703) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 60/.
- <sup>2711</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Mateusza, /Szymona-skreślono/ Plucinskiego przez Jerzego Plucinskiego, jego ojca, cechmistrza, „znając się być za żywota swego, żeby pamiątkę uczynił z małżonką swoją dzieciom swoim” (29 XI /?/): KCKu, 1.
- <sup>2712</sup>O tym donosi wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Pawła Anderskiego przez Kazimierza Anderskiego, jego ojca, „za żywota swego, lubo w młodym wieku” (4 IV 1726), zob. wpis Kazimierza Anderskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu kuśnierskiego (9 V 1722): Tamże.
- <sup>2713</sup>Aspekt taki znajduje odzwierciedlenie we wpisie przyjmowania na sześć lat do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wicorka, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wicorka (9 VII 1754): Tamże, zob. wpis Jacka Wicorkowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (12 III 1762) /zob. KCKu, 2, s. 100/. Przykładowo od k. XVI w. w cechach gdańskich naukę wydłużano, by skorzystać z darmowej pracy uczniów w okresie koniunktury i deficytu czeladzi, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 371. Podobnie było w cechach tarnowskich, gdzie miało miejsce wydłużanie czasu nauki przez mistrzów w ich i cechu interesie. Działo się tak, bo uczeń był pomocnikiem w warsztacie i domu, dłuższa nauka była dokładniejszą, podtrzymywano też w ten sposób autorytet zawodowy, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 179.
- <sup>2714</sup>Zob. zapis statutu cechu sukienników-czapników „Może także mistrz tego cechu wyswobodzić syna w młodym wieku, a jeżeliby umarł nie wyćwiczywszy go rzemiosła, ma się uczyć u innego rok”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Przykładowo tak było w Warszawie, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy ...*, s. 87; por. S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze ...*, s. 18.
- <sup>2715</sup>Zob. wpis (83) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, jego brata, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi, wtedy uznał cech onego w posiadaniu Wojciecha Studenta” (1730): KCRz; wpis (60) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu szewskim ucznia Jana Kacuri przez Wawrzyńca Sabanowicza, „z takową kondycją, ..., żeby on nie odszedł lada jako, wtedy ...” (7 I 1672): KCSz, s. 40; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (125) na dwa lata Pawła Staskowica, „który był u ... Jana Bielowica na lata trzy, ale że się z nim kontrowersja stała inna, ..., tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, ...”, a to przez Kazimierza Goleckiego (10 VI 1755), tj. (171) na trzy lata Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, naszego obywatela przez Błażeja Pantoflę, „waruje sobie magister, jeżeliby śmierć na niego padła w tych latach, aby ten uczeń terminował u Michała Pantoflinskiego, syna jego, ...” (7 VI 1747), por. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, obywatela naszego, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym, „... Co się stało przy oddaniu do nauki syna jego, danego Błażejowi Pantofli, majstrowi i cechmistrzowi staremu” (7 VI 1747): KCT, s. 92, 111, 115; wpis porządku w cechu zbiorowym, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, „który to/ ... jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego na lata cztery, jednakże z różnych okoliczności ... nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza na lata dwa, ...” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2716</sup>Odnaleźć je można we wpisie (160) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym Ignacego Sklorza przez Nikodema Sklarskiego, starego cechmistrza, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego magistra (1756), por. wpis

(184) Ignacego Sklorza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźnickim od Tomasza Hazuki, który ukontentował cech do wyznaczonego czasu (1759): KCRz; we wpisach/opisach w cechu tkackim, tj. (119-120) przyjmowania na trzy lata do nauki Wojciecha Latkowskiego, „... do ... brata naszego Jakuba Widzyka, aby go przyjął, za którą instancją przyjął ... i trzymał u siebie przez lata trzy, do wyrośnięcia, po których wyrósłszy kawalek, podał go do naszego cechu, oznajmiając, że ma nie być do końca magistrem. Co słysząc bracia niektórzy w młodszym stole, poczęli kontrować i innego magistra wynaleźć mu chcieli, ale że pierwość Widzyka stół stary i średni zważył, przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy” (28 V 1752), tj. (133) kontrowersji Marcina Pluty, występującego przeciw Piotrowi Mazurkowicowi, majstrowi, „któremu oddał syna do nauki, ..., którego /to petenta ojciec/ znowu daje do nauki Maciejowi Goreckiemu na lata trzy, ...” (18 X 1758): KCT, s. 88-89, 97; w zapisie statutu cechu płócienników-barchanników „..., a jeżeliby który z uczniów w tych trzech latach od swojego mistrza upornie, a bez słusznej przyczyny odszedł, a do czterech niedziel nie wróciłby się do tegoż mistrza swojego, tedy takowy wszystek pierwszy swój czas przez który się uczył, na próżność traci. A znowu będzie rzemiosła u innego mistrza uczyć się będzie powinien, ..., prawo jednak cechowe tak, jako pierwaj pomieniono jest, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>2717</sup>Taką wartość ustanawia wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/; wpis (132) przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym ucznia Walentego Pawełka przez Franciszka Myszkę (?/): KCRz; wpis (59) przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu szewskim syna Grzegorza Kacury, którego Krzysztof Dunat odstąpił, a to przez Stanisława Stromińskiego (23 I 1682): KCSz, 1, s. 40.

<sup>2718</sup>Zob. opis (130) kontrowersji w cechu tkackim Kazimierza Wisinskiego, „w uczniowskim z Sebastianem Foltanowskim, który nie mogąc radzić /z żoną?/ swoją, ażeby uczniowi stało się zadosyć ..., miewając tumulty z sobą, którego tenże majster albo braciszek nasz dobrowolnie paszą nikomu, tylko uczciwemu cechowi w moc i władzę, a widziawszy cech cały radny i mając miłosierdzie nad tymże dziecięciem, cały cech poszukawszy majstra jemu i żeby się poczcziwie i należycie wyuczył, dajemy mu majstra cały cech do wywyczenia, na lata dwa ... Antoniego Szygalskiego, a lubo już przeterminował lata pół” (25 XI 1756): KCT, s. 94-95.

<sup>2719</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym, tj. (132) na cztery lata ucznia Walentego Pawełka przez Franciszka Myszkę (?/), tj. (83) na dwa lata Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, jego brata, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi, wtedy uznał cech onego w posiadaniu Wojciecha Studenta” (1730), wpisy/opisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (160) „przypowiadania” Ignacego Sklorza przez Nikodema Sklarskiego, jego ojca, starego cechmistrza, z tą kondycją, aby petent był oddany do innego magistra (1756), por. wpis (184) Ignacego Sklorza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźnickim od Tomasza Hazuki, który ukontentował cech do wyznaczonego czasu (1759), tj. (198) „komplancyj”, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ... przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi” (30 VIII 1763): KCRz; wpis przyjmowania (59) na cztery lata do nauki w cechu szewskim syna Grzegorza Kacury, „pana”, którego Krzysztof Dunat odstąpił, a to przez Stanisława Stromińskiego (23 I 1682): KCSz, 1, s. 40.

<sup>2720</sup>Zob. wpis (125) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica, „który był u pana Jana Bielowica na lata trzy, ale że się z nim kontrowersja stała inna, ..., tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, ...”, a to przez Kazimierza Goleckiego (10 VI 1755): KCT, s. 92; wspomniany już opis porządku w cechu zbiorowym, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, syna Ignacego Obtulowicza, „który to/ dzieciuch jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego na lata cztery, jednakże z różnych okoliczności ten dzieciuch nie wyterminował czasu swego u zanie uczciwego sławnego pana Ignacego Obtulowicza, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza na lata dwa, ale jest małoletni i niezdolny, ...” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2721</sup>Zob. wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, małoletniego przez Marcina Ostrowskiego (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/; wpis (123) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Macieja Poznanskiego przez Szymona Staskowica, jego szwagra, „ale go zaś oddał uczciwemu panu Maciejowi Goreckiemu, dla lepszego wywyczenia, jako do nie pil...?, że go będzie powinien do wyzwolenia w ten to jako wyżej zapis pierwszy pokazuje” (3 VI 1753/), por. wpis (123) Macieja Poznanskiego, syna Macieja Poznanskiego, „uczciwego”, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu tkackim przez Szymona Staskowica, brata matki petenta, jego szwagra, „tylko z tą kondycją, że jako brat pani małżonki ... Szymona Staskowica, będzie się dobrze sprawował we wszystkim, wtedy jako szwagra swego może w krótszym czasie wyzwolić” (3 VI 1753): KCT, s. 90-91; por. wspomniany już zapis

---

statutu cechu płócienników-barchanników „...”, a jeżeliby który z uczniów w tych trzech latach od swojego mistrza upornie, a bez słusznej przyczyny odszedł, a do czterech niedziel nie wróciłby się do tegoż mistrza swojego, tedy takowy wszystek pierwszy swój czas przez który się uczył, na próżność traci. A znowu będzie rzemiosła u innego mistrza uczyć się będzie powinien, ..., prawo jednak cechowe tak, jako pierwiej pomieniono jest, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>2722</sup>Tak to wyrażają wspomniane już wpisy/opisy w cechu tkackim, tj. (119-120) przyjmowania na trzy lata do nauki Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, „uczciwej”, krewnego Józefa Miodonskiego, rzemiosła szewskiego, swego plenipotentą, „... do ... brata naszego Jakuba Widzyka, aby go przyjął, za którą instancją przyjął za spulana małą dziecinę i trzymał u siebie przez lata trzy, do wyrośnięcia, po których wyrósłszy kawalek, podał go do naszego cechu, oznajmiając, że ma nie być do końca magistrem. Co słysząc bracia niektórzy w młodszym stole, poczęli kontrować i innego magistra wynaleźć mu chcieli, ale że pierwość Widzyka stół stary i średni zważył, przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy” (28 V 1752), tj. (135-136) kontrowersji Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, „że mając brata najmłodszego, którego mu dał ojciec do nauki rzemiosła naszego tkackiego, tj. Jerzemu Rickowycowi na lata trzy, tj. Michała Rickowica, ..., którzy się pogodzili przez sesją ci bracia, Jerzy Rickowic z Pawłem Rickowicem, którego odebrał przez cech tenże Paweł Rickowic od tego czasu i roku, jako wyżej i dnia w tamtym zapisie” (18 VIII 1759): KCT, s. 88-89, 97-98.

<sup>2723</sup>Zob. wpisy w cechu krawieckim, tj. determinowania nauki przez Wojciecha Sierakowskiego z Bestwiny, „który to uczywszy się u magistra, przy dworze J.W. pana starosty oświęcimskiego będącego”, „... Co my cech ... i podług protokółów swych majstra do czasu naznaczyliśmy, który będąc i zostając u ... Wojciecha Sewerynowica, /cehmistrza, .../ czasu swego doterminował i ...” (15 I 1776), tj. przyjmowania do nauki Stanisława Szymańskiego, rodem z Kalwarii Zebrzydowskiej przez Marcina Ostrowskiego, cechmistrza, „którego przez ten czas wyznaczony, podług umowy cechowej podjął się go dalej edukować /sustenować?! ... i za majstra, podług trybu, ... cechmistrza, wyżej wyrażonego naznaczyliśmy mu na czas umówiony” (7 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.

<sup>2724</sup>Wystarczy spojrzeć na wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca, „...”, ile dla syna majstrowskiego tej wolności, a bardziej dla świeckich zasług różnych, mianowanych Stanisława Kaczynskiego, jednak uprosił sławnego cechu, majstra dla tegoż syna Tomasza, który jest oddany za zaleconego, do wzmiankowanego Macieja Bujarskiego, majstra ... na rok jeden od intro wyrażony doty salva condicione, ...” (20 I 1778): Tamże, por. wpis Tomasza Kaczyńskiego, syna Stanisława Kaczyńskiego, wójta (20 III 1778) /zob. *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4/, zob. wpis Bartłomieja Ostrowskiego, w którym Stanisław Kaczynski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz krawiecki (29 III 1751) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 23/; na wpis (117-118) oddawania na pół roku do nauki w cechu tkackim Michała Mazurkowica, syna z pierwszej małżonki przez Michała Mazurkiewica, jego ojca, cechmistrz piekarskiego, „tego wychowawszy i należycie w cechu uczciwym na syna wyzwoliwszy i za zupełnego brata wkupiwszy” do Macieja Lesniowskiego, który „nie pretenduje temu żadnej zapłaty dawać, ale po wyjściu czasu tego będzie powinien ... magister według targu i umowy swojej onemu płacić” (6 III 1752), por. wpis (108) Mateusza Cholewkowica, w którym Piotr Mazurkowic wymieniony został jako brat średni cechu tkackiego (23 XI 1746): KCT, s. 84, 87-88.

<sup>2725</sup>Por. nie do końca czytelny pod kątem tego czy chodzi o „wysługę” czy o „okres mistrzowski” wpis (23) „przypowiadania”/przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza odpowiednio przez księdza Ambrożego Zaleszkygo/przez Stanisława Krzyskowica, „co sam narabia, na roku półtora powinien też u niego lata dwa, onemu powinien będzie /ów majster/ płacić czego zasłuży” (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31.

<sup>2726</sup>Podpiera to wpis porządku, uszanowania w cechu zbiorowym względem Grzegorza Obtułowicza, wyzwolonego już, syna Ignacego Obtułowicza, „który to/ dzieciuch jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego na lata cztery, jednakże z różnych okoliczności ten dzieciuch nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtułowicza, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtułowicza na lata dwa, ale jest małoletni i niezdolny, a ten majster jego powinien onemu będzie sztukę rzemiosła swego pokazać ...” (20 II 1774), zob. wpis Grzegorza Obtułowicza, syna nie żyjącego już wówczas Ignacego Obtułowicza (21 I 1771): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1, por. wpis Stanisława Dunatowicza, w którym Ignacy Obtuowic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (27 I 1762) /zob. *Zapisy* ..., w: tamże/.

<sup>2727</sup>Wzmacnia to też wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/ przez Kazimierza Mrozinskiego, zostającego w Miłowce, brata zupełnego konfraterni, jego majstra (17 I 1777), por. wpis Wojciecha Kalfasowica, zostającego w terminie u Bujarskiego, wobec niczego

- nie umienia do roboty, „musząc rok robić za uczenie temu magistrowi, aby się w sztuce wypolerować” (20 IX 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2728</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim syna przez edukującego go dotąd Piotra Optułowica, jego ojca, cechmistrza, „... i oddawania /go/ do Mateusza Zychowica na półtora roku, dla lepszego wyćwiczenia, ażeby go przyodział w białe odzienie” (22 I 1731): KCKu, 1.
- <sup>2729</sup>Taką wątpliwość zaprowadza wspomniany powyżej, nie do końca czytelny pod kątem tego czy chodzi o „wysługę” czy o „pracę przymusową” wpis (23) przypowiadania/przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza odpowiednio przez księdza Ambrożego Zaleszkygo/przez Stanisława Krzyżkowskiego, „co sam narabia, na roku półtora powinien też u niego lata dwa, onemu powinien będzie /ów majster/ płacić czego zasłuży” (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31.
- <sup>2730</sup>Dotychczasowe w tym przypadku odbyło się bowiem w warsztacie ojca.
- <sup>2731</sup>Mowa jest o tym we wspomnianym już wpisie porządku, uszanowania w cechu zbiorowym względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, syna Ignacego Obtulowicza, „...”, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza na lata dwa” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2732</sup>Zob. wpis w cechu krawieckim Wojciecha Kalfasowica, zostającego w terminie u Bujarskiego, „...”, po roku wyszłym wyzwalanego z nauki przez Bujarskiego, magistrą, uzyskując potwierdzenie uprzedniego wyzwolenia” (20 IX 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2733</sup>Wspominają o nich wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Jana Kaczynskiego, „...”, także i ten uczeń ... magistra swego słuchać, szanować i pilnym swym, w swym warsztacie być powinien, jak księga uczniowska pokazuje” (17 I 1773), tj. Jakuba Krzeszkiewicza, „...”, któremu /to petentowi/ ... nasz cech, uczniowi rekomenduje wszelkie posłuszeństwo, jako się wyczytano z księgi pierwszej jest słyszał, gdy mu czytano, jak powinien sprawować, ...” (1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2734</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „którego ... magister przez ten czas wyznaczony podjął się go edukować i w a...? swego sposobu” (28 I 1778), tj. Andrzeja Szafranskiego, syna Wojciecha Szafranskiego przez Wojciecha Sewerynowicza, „z kondycją, iż ojciec tegoż ucznia z ... magistrem umówili się ze sobą, ..., którego ... magister podejmuje się edukować przez ten czas wyznaczony” (8 II 1773), tj. Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego to ucznia majster w rzemiośle swym powinien ... do dobrego końca przyprowadzić ...” (5 X 1778): Tamże.
- <sup>2735</sup>W tym celu zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Franciszka Boczkowskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „którego tenże magister, przez ten czas edukować i sposób swój doskonale pokazać, ...” (16 I 1776), tj. Jakuba Krzeszkiewicza przez Mikołaja Mikołajowskiego, jego ojczyma, „którego jako ojczym będzie przez ten czas edukować i wszelką sztukę ... pokazać, ..., a ... ojciec zaś, według zasług jego, powinien będzie swoją obligacją wypełnić” (1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. Macieja Mrowca przez Jerzego Zychowicza, „ale z tą kondycją, ..., żeby ..., tylko przy rzemiośle obstawał” (9 IV 1700), tj. Stanisława Sliza, syna Jana Sliza przez Mateusza Stankowica, jego szwagra, „Umówili się z majstrem, ..., a majster ... powinien mu sztukę pokazać rzemiosła swojego” (1 IX 1701): KCKu, 1; opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem, „... cech ..., tylko te kondycje zakłada, ..., 3tio aby mu na każdy dzień roboty wydał, aby uczeń nie mitrężył” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Marcina Mikuszowskiego, syna Antoniego Mikuszowskiego, „według wzwyż przepowiedniego roku 1772, wobec umowy /owego ojca/ z Ignacym Obtulowicem, magistrem kunsztu powroźnickiego, którego /to petenta ów ojciec/ znowu oddaje na rok jeden za dyscypuła, ... zaś do majstra należeć będzie szczerze sztukę rzemiosła swego pokazać” (19 II 1777): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. Antoniego Jankowskiego przez Jakuba Ziaykowicza, „z tą kondycją, ..., majster także, że już jest w latach uczeń, ma mu szczerze swój kunszt pokazać. ... tak żeby ... majster ... dotrzymał słowa i ... nie zrobił” (21 I 1763), tj. syna Antoniego Mikuszowskiego przez Obtulowicza, „z tymi kondycjami, ... Do majstra zaś należeć będzie rzetelne jemu pokazanie rzemiosła swego sztukę ...” (27 I?/ 1772), wpisy inne w cechu zbiorowym, tj. porządku, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, syna Ignacego Obtulowicza, „...”, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, ... Majchra Obtulowicza ..., a ten majster jego powinien onemu będzie sztukę rzemiosła swego pokazać ...” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.
- <sup>2736</sup>Podkreślają to wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Tomasza Kaczyńskiego przez Macieja Bojarskiego, „to tylko do ... magistra należy pieczołowicie i staranność w nauce rzemiosła” (5 III 1778), tj. Wojciecha Tomalskiego przez Ignacego Ostrowskiego, magistrą, „... i ku temu powinien ... o tymże uczniu

będący naprzód o jego potrzebach wiedzieć jako ..., doskonalić jak na ... magistra należy" (25 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4; wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Jana Kaczynskiego przez Pawła Kaczynskiego, „przez który czas między sobą umówiony, tak magister przez ten termin powinien go będzie edukować i w artyźmie kunsztu swego jak najlepiej sposobić" (!?! I 1773), tj. Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „którego ... przez ten czas wyznaczony podjął się go edukować i w a...? swego sposobu" (28 I 1778), tj. Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego to ucznia majster w rzemiośle swym powinien należycie edukować" (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, tj. Kazimierza Rybarskiego przez Piotra Mikołajskiego, „którego ... magister będzie powinien się edukować we wszystkim, ..., ten zaś ma mu onegoż edukować, ..." (1 /IX/ 1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jerzego Pincera przez Jana Znaczkę, „który to pan majster dawszy jemu należytą edukację do rzemiosła ..." (30 XI 1760): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu szewskim, tj. (263) Franciszka Gałuszkowicza przez Stanisława Krzyzkowica, „by u niego wziął naukę taką, jaką sam umie" (6 XI 1690), tj. (313) Wojciecha Gotkowica przez Jana Mykynskygo, „którego /to petenta/ przed panami braćmi darował nauką" (4 II 1689), tj. (344) syna Wojciecha Wierorka przez Sebastiana Florkowica, „co majster ... powinien ... uczniowi, mu tylko rzemiosło wyćwiczyć doskonale" (3 III 1673): KCSz, 1, s. 85, 98, 106; wpis (120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Hiacenta Fyrleycyka przez Melchiora Hmielarskiego, „który się mu obrał za majstra, ażeby należycie wyuczył, na co się obliguje" (3 I 1752): KCT, s. 89; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Wojciechowskiego przez Józefa Pachewicza, „z rozkazu pańskiego za kontraktem, według którego kontraktu pomienionego ucznia wyuczyć powinien będzie" (/32?! I 1772): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu krawców urzędowskich nakazane było doskonałe edukowanie w rzemiośle ucznia przez mistrza, czego oczekiwali rodzice, a mistrzowie im to gwarantowali, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 13. Według statut cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. nakazane było sprawne edukowanie ucznia przez mistrza, zob. F. Kiryk, *Statut* ..., s. 25, 31. W cechu niemieckim rzeszowskim nakazane było szczere uczenie ucznia przez mistrza, sposobienie go do Chwały Boskiej, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 68.

<sup>2737</sup>Ową konwergencję zaznacza wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „... magister zaś obowiązuje się wszelkie pieczołowania co się nauki tyczy temuż uczniowi swemu dać, jak będzie mógł najlepiej w rzemiośle uczyć go i doskonalić, byleby skromność i każdego starszego szanować, wieści domowych uchowaj Boże wynosić z domu" (8 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4.

<sup>2738</sup>Tak o tym stanowiły wpisy w cechu krawieckim, tj. wyzwalania z nauki Tomasza Kaczynskiego, przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca i oddawania go przez niego na rok do nauki do Macieja Bujarskiego, „... /uczeń/ winien będzie ... i zupełnego roku skutecznieniem, dla tegoż zaleconego, podług woli ... cechu, ojca i majstra uskutecznia się vigore tego zapisu" (20 I 1778), tj. por. determinowania nauki przez Wojciecha Sierakowskiego, „... Co my cech widząc i zapatrując się, jego żądanie mile przyjęliśmy i podług protokółów swych majstra do czasu naznaczyliśmy, który będąc i zostając u ... Wojciecha Sewerynowica, /cehmistrza, .../ czasu swego doterminował i ..." (15 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Kazimierza Rybarskiego, „któremu kondycypułowi czas terminu jego, według zapisu uczniowskiego dostatecznie wyszedł" (24 /?! 1774), tj. Wojciecha Rybarskiego, „..., który jako czas swój wyznaczony w księdze pierwszej opisany dobrze wydoskonił się" (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże; zapis z księgi cechu krawieckiego „..., czasy swoje które powinny być zapisane, te należycie powinny być wyterminowane, które w księdze pierwszej są wyrażone. A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje ...": „*Siedem ksiąg*" ..., s. 113; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. wyzwalania z nauki Jakuba Kucharskiego, „według czasu, ..." (28 IV 1726), tj. przyjmowania na trzy lata do nauki Ignacego Wierorkowica, „..., a ten uczeń powinien być lata trzy" (10 VII 1704): KCKu, 1, por. wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca, „który wyterminował swój czas" (/11/? II 1774, lub5?/): KCKu, 2, s. 109; wpisy przyjmowania do nauki w cechu szewskim, tj. (60) na dwa lata ucznia Jana Kacuri, „z takową kondycją, iż ... on obliguje się przez lata dwa wytrzymać" (7 I 1672), tj. (285) Marcina Owsianki, „... i że się obliguje /petent/ do trzech lat wytrzymać" (19 III 1669): KCSz, 1, s. 40, 91; wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. Antoniego Jankowskiego, „z tą kondycją, ..., żeby uczeń od majstra nie odchodził" (21 I 1763), tj. na trzy lata Mikołaja Urbanskiego, „... i te lata wypełnić powinien Mikołaj Urbancki, ... gdyż uczeń już jest w latach dorosły" (9 XI 1760): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1; zapis statutu cechu płócienników-barchanników „każdy uczeń do trzech lat po sobie idących ma być w uczeniu u swego mistrza, ...": Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165; zapis statutu cechu kuśnierzy „..., a ma się każdy uczyć tego rzemiosła trzy lata zupełne, ...": tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (3). Przykładowo według mowy starszego do zostającego uczniem w cechu kowali lipnickich, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 47; w cechu krawców urzędowskich, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 17; według statutu cechu szewców tarnowskich z 1555 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 180-181; w cechach bednarzy, kołodziejów, stolarzy śląskich w

1659 r., zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18; nakazane było pozostanie/dotrwanie ucznia u mistrza. Według 4. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 599; według 5. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 9; według 4. pkt. statutu cechu stolarzy krakowskich z 23 kwietnia 1547 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 530 (dok. nr 452); zakazane było odchodzenia ucznia od mistrza.

<sup>2739</sup> Pośrednio temat ten podnoszą zapisy statutu cechu sukienników-czapników „...”, ale każdy powinien się będzie uczyć trzy zupełne lata po sobie idące, ..., ..., w którym uczeniu takowy porządek ma być zachowany, aby każdy z uczniów uczył się tego szynkowego rzemiosła lat trzy, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172. Dla porównania według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. uczeń nie mógł przetrwać nauki na ponad miesiąc, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 15.

<sup>2740</sup> Głosi to zapis księgi cechu krawieckiego „... A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje ..., potem się upomnieć o ... magistra, ażeby wolnym uczynił i u ... cechu wyzwolił ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.

<sup>2741</sup> Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczyńskiego, „to tylko ... należy ... a do ucznia zaś pilność rzemiosła” (5 III 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4, zob. wpis Tomasza Kaczynskiego, syna Stanisława Kaczynskiego (20 I 1778) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, s. 15/; wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Jana Kaczynskiego, „... także i ten uczeń ... pilnym ..., w swym warsztacie być powinien” (?/ I 1773), tj. Jakuba Krzeszkiewicza, „...”, tylko żeby ten samże chciał ciekawość przyłożyć” (1771): tamże; zapis księgi cechu krawieckiego „...”, czasy swoje które powinny być zapisane, te należycie powinny być wyterminowane, ... A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje ... i wszystkie kondycje, które powinien/eś/ wykonać, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem, „...”, cech „...”, tylko te kondycje zakłada, „...”, aby uczeń nie mitrężył, ponieważ uczeń majstrowi za tę krzywdę pilnością ma wynagrodzić według umowy” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; wpis przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Antoniego Jankowskiego, „z tą kondycją, „...”, że ... uczeń także we wszystkich powinnościach szczerze i chętnie sobie postępować” (21 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże; list dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?!/ edukowanego czy raczej doedukowywanego /w ramach wędrowni?!/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615) „... rzetelnie pracował, ... silny, rzetelny, uległy, gorliwy i pilny, ... wielkie szycie z dzikiej rośliny, uzupełniając naukę, dobrze wychodząc z niej””: *Świadectwo wydane ...*, MZdep/34. O tym, że uczeń uczył się rzemiosł pisał A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 57-58. O powinności pilności uczniów w czasie nauki w cechu, jako celu tworzonej przez nie korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 113. Dla porównania według mowy starszego do zostającego uczniem w cechu kowali lipnickich nakazana była pilność ucznia, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 47. Według 7. art. cechu zbiorowego (bednarzy, cieśli, garncarzy, murarzy) z Grodna z 20 stycznia 1679 r. nakazane było wierne uczenie się przez przyjmowanego do nauki u mistrza, zob. J. Jodkowski, *Cechy grodzieńskie w wiekach dawnych*, Grodno 1926, s. 29.

<sup>2742</sup> Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca ... i oddawania go przez niego na rok do nauki do Macieja Bujarskiego, „od intro wyrażony doty salva condicione, iż żadnej nie będzie podimał expensy ... majster, „...”, lecz cała opieka i potrzeby, opatrywanie będzie polegać na własnego ojca, przy tym wszelkie wyrządzanie majstrowi /ojciec petenta/ pełnić obligowany jest. Posłuszeństwa /uczeń/ winien będzie ... „...”, podług woli sławnego cechu, ojca i majstra uskutecznia się vigore tego zapisu” (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2743</sup> Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „... Pan magister zaś obowiązuje się wszelkie pieczołowania co się nauki tyczy, temuż uczniowi swemu dać, jak będzie mógł najlepiej w rzemiosle uczyć go i doskonalić” (8 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpis (120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Hiacentego Fyrlecyka przez Melchiora Hmielarskiego, „który się mu obrał za majstra, ażeby należycie wyuczył, na co się obliguje” (3 I 1752): KCT, s. 89.

<sup>2744</sup> Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu szewskim, tj. (60) na dwa lata ucznia Jana Kacuri, „z takową kondycją, iż „...”, a on obliguje się przez lata dwa wytrzymać” (7 I 1672), tj. (285) na trzy lata Marcina Owsianki, „... i że się /petent/ obliguje do trzech lat wytrzymać” (19 III 1669): KCSz, 1, s. 40, 91.

<sup>2745</sup> Daje temu wyraz wpis (313) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica przez Jana Mykynskygo, jego szwagra, „...”, tak też, że pokrewny, /tj. uczeń/ obiecuje się być posłusznym” (4 II 1689): Tamże, s. 98.

<sup>2746</sup> Tak było np. w cechu sukienników bielskich, zob. W. Imielski, *Za co uczeń majstrowi beczkę piwa stawił*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 36.

- <sup>2747</sup>Widać to we wpisie (33) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Wojciecha Bistygi, syna Błażeja Bistygi, „a tenże uczeniec z pomienionym rodzicem swoim obliguje cechu tego lat trzy go terminować, pod zakładem rękojmnią uczciwych Macieja i Stanisława Krziszszkow, ...” (24 I 1685): KCSz, 1, s. 33-34. O datowanej od XVI w. rękojmni dwóch poważnych mieszczan co do ucznia, że dotrwa u edukującego go pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17. Przykładowo poręczycieli w ww. sprawach wymagały statuty cechów Poznania, Leszna, Drawicza, Zduńów w 2. Poł. XVII w., zob. E. Borkowska-Bagieńska Ewa, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 49. Na Górnym Śląsku żądano kwoty i poręczenia za tym, że uczeń nie odejdzie od mistrza, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68. Według ordynacji miasta Bierunia z 1547 r. nakazane było dotrwanie przez rok przez przyjętego do nauki u mistrza, za przedstawieniem poręczycieli, zob. B. Spyra, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: B. Spyra, T. Włodarska, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Pszczyna 2006, s. 4. W Tarnowie od XVII w. nakazana była rękojmnia dwóch poważnych mieszczan, że jak uczeń ucieknie, to go odnajdą lub zapłacą karę, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 180. Według 5. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. odejście ucznia od mistrza zabezpieczone było rękojmnią poręczycieli: *Przywilej nadany ...*, s. 9.
- <sup>2748</sup>Zob. wpis (171) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, „..., a jako nie zbiegnie, ręczył rodzic, jako za synem swoim” (7 VI 1747): KCT, s. 115.
- <sup>2749</sup>Informuje o tym wpis (60) przyjmowania do nauki w cechu szewskim ucznia Jana Kacuri przez Wawrzyńca Sabanowicza, „z takową kondycją, iż ... on jemu w tym przyobiecuje być w tym życzliwym, żeby on nie odszedł lada jako, ...” (7 I 1672): KCSz, 1, s. 40.
- <sup>2750</sup>To z kolei zawiera wpis (313) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica przez Jana Mykynskygo, jego szwagra, „..., który szwagier obiecuje się że uciążenia, nie będzie miał w uczeniu” (4 II 1689): Tamże, s. 98.
- <sup>2751</sup>Tak ujmuje to wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza /Zinbana?/ przez Mateusza Zychowica, „cnotliwego luzu na lat ..., któremu dawał przez te lata” (7 VII 1705): KCKu, 1.
- <sup>2752</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Hylńskiego przez Franciszka Studentowica, /brata matki/, jego wuja, „aby majster zaś nie czynił krzywdy żadnej, tak ...?, jako swój ...” (6 X 1751): Tamże.
- <sup>2753</sup>Tak stanowił statut cechu sukienników-czapników „..., bo jeżeliby swawolnie i bez przyczyny odszedł z uczenia, a nie powrócił za dwie niedziele, tedy wszystek czas na próżność traci i nakład, ..., A któryby swawolnie a bez przyczyny odszedł, takowy każdy czas wszystek na próżność traci, wyjąwszy, by się wrócił za dwie niedziele, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172.
- <sup>2754</sup>Tak stanowił statut cechu płócienników-barchanników „..., a jeśliby który z uczniów w tych trzech latach od swojego mistrz upornie, a bez słusznej przyczyny odszedł, a do czterech niedziel nie wróciłby się do tegoż mistrza swojego, tedy takowy wszystek pierwszy swój czas, przez który się uczył, na próżność traci”: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165. Przykładowo w cechach miast wielkopolskich XVII w. tolerowana przerwa wynosiła od dnia do czterech tygodni, ze średnią na poziomie dwóch, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 53. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. zakazane było, podobnie jak w Żywcu, nieusprawiedliwione u cechmistrza opuszczanie mistrza przez ucznia na ponad cztery tygodnie: *Statut soleckiego ...*, s. 71.
- <sup>2755</sup>Donosi o tym opis (343) „protestacji” w cechu szewskim Wojciecha Brzezinskiego przeciwko Marcinowi Niebogacowi, „iż jak nie będzie mógł u niego wytrzymać, jeżeliby mu jaką przyczyną, to pod przepadkiem magistrowi, co mu nadał pod karą uczeń od wyćwiczenia, podług uznania magistrowskiego” (5 V 1673): KCSz, 1, s. 106. Dla porównania według 3. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r. zakazane było „nieodpowiednie” odchodzenie ucznia od mistrza po „przypowiedzeniu” pod karą odprawienia wszystkiego za ucznia i uczyńnięcia zadości według porządku cechowego przez mistrza, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 43.
- <sup>2756</sup>Przykładowo w XV w. w Gdańsku odnotowuje się ucieczki uczniów od mistrzów, co nasiliło się w XVI i XVII w., zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 374.
- <sup>2757</sup>Tak definiuje je zapis księgi cechu zbiorowego „A mianowicie, jeśliby wкупne uczeń do rzemiosła dać miał, ..., że każdy który się będzie chciał u nas uczyć rzemiosła, powinien będzie dać wкупnego ...”: *Wprowadzenie ...*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2758</sup>Czesław Janik podaje, że tytułem wpisowego 12 gr płacili uczniowie cechu płócienników i barchanników po dwutygodniowej próbie. Jednak w statucie tego cechu kwota dotyczy uczniów płóciennictwa, do tego brak informacji o takim terminie, o owej próbie, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 8. O „wstępny”, „wpisowy” do nauki pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17.

<sup>2759</sup>Pod taką nazwą występują one we wpisach przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Ignacego Rybarskiego, „...Oddał uczniowskiego do skrzyni cechu ...” (8 I 1778), tj. Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca przez Ignacego Ostrowskiego, „z takową kondycją ile ten uczeń nie mający ojca więc ... magister uczniowskiego do skrzyni cechowej za niego włożył ... ..” (25 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr 4; we wpisie (117) na wysługę cechową w odprawie uczniowskiej w cechu rzeźniczym Wojciecha Białka (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza/): KCRz; we wpisie (60) przyjmowania do nauki w cechu szewskim ucznia Jana Kacuri przez Wawrzyńca Sabanowicza, „pana”, „z takową kondycją, iż sam przez się ... zań uczniowskie zań odprawić za niego” (7 I 1672): KCSz, 1, s. 40; we wpisach w cechu tkackim, tj. (81-82) przyjmowania do nauki Szczepana Plucinskiego przez Piotra Mazurkiewicza, „lubo z tą kondycją, że w młodym wieku będącym, dlatego cechu sławnego, w czym zadosyć uczynili ... Piotrowi Mazurkiewiczowi wpółuczniowskiego” (14 II 1758), tj. (142) odprawiania „nałężycie uczniowskiego” przez Pawła Ogurkowica (17 II 1763): KCT, s. 72, 101; we wpisie przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym Jakuba Cyrwanińskiego, „z tymi kondycjami, ... /że petent/ uczniowskie ... swoim kosztem odprawił i do końca odprawić ma ...” (12 V 1761): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1; w zapisie statutu cechu kuśnierzy „... , a jeżeli zostanie, tedy ma dać uczniowskiego ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).

<sup>2760</sup>W miastach Wielkopolski XVII w. koszt przyjmowania do nauki wynosił od 3 do 48 gr i miał tendencję zwyżkową. Najwyższe kwoty dotyczyły cechów sukienników, płócienników, także wysokie cechów kuśnierzy i rzeźników, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 49-50.

<sup>2761</sup>Pokazuje to zapis statutu cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>2762</sup>Dowodzi tego wpis (119-120) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, „...do ... brata naszego Jakuba Widzyka, ... i trzymał u siebie przez lata trzy, do wyrośnięcia, po których wyrósłszy kawalek, podał go do naszego cechu, oznajmiając, że ma nie być do końca magistrem. ...., ale że pierwość Widzyka stół stary i średni zważył, przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy, spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki zł 15. ... Co zaś teraz wosku 1m, 2m, 3m” (28 V 1752): KCT, s. 88-89.

<sup>2763</sup>Świadczy o tym wpis (129-130) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Kazimierza Wisinskiego, dziecięcia, uczącego się dotąd u Sebastiana Foltanowskiego przez Antoniego Szygalskiego, „... /na to dał Antoni Szygalski trunku za braci zł 2, ...-dopisano inną czcionką/ (25 XI 1756): Tamże, s. 94-95.

<sup>2764</sup>Wskazuje na to wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha, „z tą kondycją ..., że naprzód cechowe uczniowskie odprawił Stanisław Waluch, ... i wosk należyty oddać do kościoła” (13 III 1722): KCRz; zapisy statutów cechów rzeźników, kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148-149 (art. 6), dok. 37, s. 179 (art. 3), dok. 39, s. 192 (art. 6). Dla porównania Czesław Janik pisze, że uczeń w cechu rzeźniczym płacił tytułem „wpisowego” jedną beczkę piwa i dwa funty wosku, choć nie podaje, że odnosiło się to do „niemistrzowczyków”. Podaje zaś, że /tytułem wpisowego uczeń cechu garncarskiego/ miał najpierw dać 1 zł do skrzynki cechowej, a potem dwie niedziele miał być na próbie, a po uczynieniu zadości temu warunkowi, kupował dwa funty wosku i pół ahtela piwa dla braci. W końcu podaje, że /tytułem wpisowego/ od ucznia cechu szewskiego trafiającego się majstrowi ten powinien dać 2 zł do skrzynki cechowej, jeden funt wosku, pół ahtela piwa, obiad dla braci, oprócz tego suknię i parę butów uczeń dostawał od mistrza po wyzwoleniu, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 8-9.

Według edyktu/statutu cechu szewców strumińskich z 1547 r. każdy uczeń winien był dać 16 gr, 4 halerze (a oprócz tego 2 fl. przy nauce rok, floren przy nauce dwuletniej, nic przy nauce trzyletniej), dwa funty wosku, zob.: M. Bujor, *Początki* ..., s. 87; L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 68.

<sup>2765</sup>Zapewnia o tym zapis księgi cechu zbiorowego „A mianowicie, jeśliby wkupne uczeń do rzemiosła dać miał, ..., że każdy który się będzie chciał u nas uczyć rzemiosła, powinien będzie dać wkupnego ... piwa pół ahtela i pół garnca gorzałki, a na świece braterskie dwa funty wosku”: *Wprowadzenie* ..., w: *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2766</sup>Zobrazować to może wpis /skrócenia nauki z trzech do dwóch lat/ wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, magistra, „pana”, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok ... magistra uspokoił. /Wosk uczniowski oddać powinien-dopisano/” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1.

<sup>2767</sup>O o połowę niższych koszt przyjmowania do nauki „mistrzowczyków” w Żywcu pisał Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 12. Przykładowo na Górnym Śląsku i w Rzeszowie funkcjonowały ulgi w czasie nauki i o połowę w opłatach dla „mistrzowczyków”, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 68. Zasadzie tej wierne były cechy kuśnierzy, piekarzy, płócienników miast wielkopolskich, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 54-55. W cechach tarnowskich zdarzała się nawet darmowa nauka, a to



---

w warsztacie ojca, w zawodzie innym niż ten ojca lub nauka zdolnego „mistrzowczyka”, zob. S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Zeszyty Naukowe 14: „Historia”, 1962, s. 53.

<sup>2768</sup>Tak stanowił statut cechu płócienników-barchanników „... a gdy będzie przyjęty, ma dać do cechu 12 gr, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w pieniądzu wynosił: 8 gr według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 30; 15 gr w cechu płócienników tomaszowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 194; 18 gr według 6. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. S. Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 61; połowę grzywny według 13. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 370; 1 zł według statutu cechu płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 78; 2 floreny uiszczane przez ucznia, 2 gr uiszczane przez mistrza według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 70; 10 florenów według statut cechu płócienników strumińskich z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71.

<sup>2769</sup>Chodzi o: ... „uczniowskie” i 5 zł, co zob. we wpisie (122) przyjmowania (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, przez cztery lata służącego u niezującego już wówczas Konstantego /?/, „do którego uczniowskiego swoich pieniędzy dołożył 5 zł, które powinien oddać, albo odrobić” (15 IV 1753): KCT, s. 90; 6 złotych „uczniowskiego”, bez należnej ku temu do ojca sesji, co zob. we wpisie (120) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Hiacentego Fyrleycyka, syna Jakuba Fyrleycyka, „uczniowego”, „Co się tyczy uczniowskiego, suma zł 6, na to rodzic jego spenduje, także sesja i zaś do rodzica należy” (3 I 1752): tamże, s. 89; 6 zł-C4 od połowy mniejszej „uczniowskiego”, jako za „mistrzowska”, co zob. we wpisie (137) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Marcina Niewiadomskiego, „mistrzowczyka”, syna nie żyjącego już wówczas Adama Niewiadomskiego, „za którego /to petenta/ też uczniowskie rodzicielka jego spendowała, jako za mistrzowczyka, od połowy mniejszej zł 6-C4” (19 II 1760): tamże, s. 98; „7 złotych z sesją i zapisem”, co zob. we wpisie (121) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica przez Jana Bielowica, „za którego Jan Bielowicz uczniowski odprawił i oddał za niego zł 7, z sesją i zapisem” (3 I 1753): tamże, s. 89; 8 złotych „od połowy, jako za mistrzowczyka”, co zob. we wpisie (141-142) przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu tkackim Antoniego Lisickiego, jako „mistrzowczyka” przez Wawrzyńca Lisickiego, swego brata, „na które toż uczniowski oddał od połowy zł 8, jako /za/ mistrzowczyka, ale Wawrzyńiec Lisicki zaś na tych zł 8 będzie powinien spendować zł 4, a brat jego będzie powinien odrobić zł 4, ...” (27 X 1762): tamże, s. 101; „na uczniowskie i nasze utraty złotych 8-C4”, w okolicznościach zmiany edukującego, co zob. we wpisie (125) przyjmowania (po niedokończonych trzech na dwa lata) do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica, syna Franciszka Staskowica, „który był u ... Jana Bielowica na lata trzy, ale że się z nim kontrowersja stała inna, że się mu nieszczerze sprawował, tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, ...”, a to przez Kazimierza Goleckiego, „tedyż na to uczniowski i nasze utraty oddał zł. 8-C4” (10 VI 1755): tamże, s. 92, por. wpis Franciszka Koniecznego, w którym Franciszek Staskowicz po raz pierwszy wymieniony został jako pisarz gospody tkackiej (1732) /zob. KGT, 1/; 8 zł, stanowiących połowę kosztów przyjęcia, co zob. we wpisie (135) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Bartłomieja Piątka, syna Antoniego Piątka przez Mikołaja Pantoflinskiego, „za którego spendował majster połowę, tj. zł 8” (/22 I 1759/): KCT, s. 97, por. wpis Antoniego Piątka, czyniącego zadość z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej (16 XI 1733) /zob. KGT, 1/; „uczniowskiego” 8 zł-C5, co zob. we wpisie (128) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Stanisława Latkowskiego, syna nie żyjącego już wówczas Pawła Latkowskiego przez Jędrzeja Mierowskiego, „za którego majster jego na toż uczniowski oddał zł 8-C5” (17 VII 1756): KCT, s. 94; 10 zł „uczniowskiego”, w relacji do 15 złotych, w okolicznościach nadziei na zmniejszenie tej kwoty, przynajmniej do oddania wspomnianych podczas przyjmowania do nauki, co zob. we wpisie (115) wyzwolenia z trzyletniej nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca od Błażeja Pantofle, „który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy zł 10...” (7 VI 1750), por. wpis (171) Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747), zob. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (7 VI 1747): tamże, s. 86-87, 111, 115; 10 zł-C2 „uczniowskiego”, co zob. we wpisie (126-127) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Pawła Zyzakowica, syna Klemensa Zyzaka, „uczniowego” przez Jakuba Widzykowica, „za którego majster jego odprawił toż uczniowskie, na które oddał zł 10-C2” (29 I 1756): tamże, s. 92-93; 3 zł „uczniowskiego” i 9 zł, co zob. we wpisie (142) przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu tkackim Jana Lisickiego, sieroty po Kacprze Lisickim, niedorosłego przez Pawła Ryckowica, „na które toż uczniowski tenże majster jego spendował zł 3, także i zł 9 spendował” (19 II 1763): tamże, s. 101, zob. Kacper Lisicki, jako syn Stanisława Lisickiego (9 I 1702) /zob. *Liber natorum ... 1681-1710*, Archiwum Parafialne w Żywcu, t. 2/, zob. wpis Stanisława Lisickiego, malarza przyjmowanego do cechu zbiorowego, aby mu przychodniowie w jego kunszcie nie przeszkadzali, chyba żeby się do cechu wkupili, warowanie się tym prawem (1702) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P. S.); 7 zł „uczniowskiego” i 6 zł-C3, co zob. we wpisie (131) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim

Stanisława Kanskiego, syna Pawła Kanskiego przez Jana Bielowica, „którego /to petenta/ rodzic jego Piotr Kapłanski na toż uczniowskie spendował zł 7, a majster jego także zł 6-C3 ...” (19 III 1757): KCT, s. 95; „uczniowskiego” 6 zł i 8 zł-C2, co zob. we wpisie (125-126) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim syna Jadwigi Wiszensekiej, wdowy „uczciwej” przez Sebastiana Foltynowskiego, „za którego oddaje na to toż uczniowskie zł 6, a majster jego, który go przyjmuje Sebastian Foltynowski zł 8-C2” (1 VII 1755): tamże, s. 92; 15 złotych, w okolicznościach nadziei na zmniejszenie tej kwoty, przynajmniej do oddania, co zob. we wpisie (171) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, w młodym wieku przez Błażeja Pantoflę, „za którego pomieniony magister oddał i wyliczył zł 15, ..., przy tym żądał Kucharski, aby mniej wziąć uczniowskiego i miłosierdzie uczynić, tego nie pozwolono, ale da Bóg doczekać wyzwolenia, obliuguje cech ustąpić” (7 VI 1747), zob. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (7 VI 1747): tamże, s. 111, 115; 15 złotych, oprócz sesji i zapisu, co zob. we wpisie (133) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Ryckowica, syna Macieja Ryckowica, „za którego tenże rodzic to uczniowski odprawił i oddał cechowi zł 15, excepto sesji i zapisu” (2 X 1758), zob. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka z Górek (13 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740): tamże, s. 96, 110, 114; „uczniowskiego” 15 zł, oprócz sesji i poczesności dla cechu, na to 3 ..., 4 zł od zapisu pisarzowi, co zob. we wpisie (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończoną trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, ubogiej sieroty, dziewczyny, syna Reginy Latkowskiej, krewnego Józefa Miodonskiego, rzemieślnika szewskiego, brata „uczciwego”, jego plenipotenta przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki zł 15. Oprócz sesji i poczesności, ... Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało” (28 V 1752): tamże, s. 88-89; 15 złotych z zapisem, co zob. we wpisie (136) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Antoniego Szafranskiego, syna Kazimierza Szafranskiego przez Kazimierza Goleckiego, „na które uczniowski tenże rodzic jego Kazimierz Szfranski spendował zł 15, ze zapisem” (10 VII 1759): tamże, s. 98, por. wpis Kazimierza Szafranskiego, młynarza podzamkowego (20 XI 1750) /zob. *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/; 15 zł-C2, co zob. we wpisie (127) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Piotra Postulskiego, syna Michała Postulskiego przez Jędrzeja Goleckiego, „za którego majster odprawił, a on będzie powinien rodzic jego oddać te zł 15-C2,” (20 I 1756): KCT, s. 93; 15 zł-C2 „uczniowskiego”, co zob. we wpisie (127) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jędrzeja Waluchowica, syna Stanisława Walucha, „za którego rodzic jego uczniowski odprawił i oddał zł 15-C2, ...” (3 IV 1756): tamże, s. 93; 15 złotych-C4, co zob. we wpisie (148) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Szymona Staskowica, syna Piotra Staskowica, „na które uczniowski rodzic jego spendował zł 15-C4, ...” (18 X 1763): tamże, s. 104; 15 zł-C4 „uczniowskiego” /z/ zapisem, co zob. we wpisie (131) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Tomasza Waluchowica, syna Stanisława Walucha, „za którego uczniowskie tenże rodzic jego odprawił i oddał zł 15-C4 zapisem” (22 III 1757): tamże, s. 95; 16 złotych na „uczniowskie”, co zob. we wpisach przyjmowania do nauki w cechu tkackim (na trzy lata), tj. (121) Michała Ryckowica, syna Macieja Rycka przez Pawła Bielowica, „za którego Paweł Bielowic oddał na uczniowskie złotych 16” (19 III 1753), zob. wpis (169) Jędrzeja, Jana, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka z Górek (13 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740), tj. (128) Jana Wiecorkowica, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wiecorkowica, a podopiecznego Wojciecha Szwagierkowica, burmistrza przez Grzegorza Giercuskowica, „za którego opiekun, ... Wojciech Szwagierkovic, a ...burmistrz, za którego swoją pracę i też sumę, na toż uczniowskie spenduje, który oddał i parę też wyliczył zł 16” (26 VI 1756): tamże, s. 90, 93-94, 110, 114, zob. wpis Jakuba Wiecorkowicza, pana, przyjmowanego za brata całego do cechu zbiorowego (12 III 1743) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis Jakuba Wiecorkowicza, dyrektora, starego pisarza żywieckiego (/10 V 1724/) /zob. KCKu, 1/; 5 zł „uczniowskiego” i 11 zł-C2, co zob. we wpisie (137) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Marcina Kozbiała przez Jędrzeja Goleckiego, majstra „na które uczniowskie rodzic oddał zł 5, a majster spenduje zł 11-C2” (7 I 1761): KCT, s. 99; 16 zł-C2 „uczniowskiego”, z sesją i zapisem, co zob. we wpisie (137) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Paiackiego, syna wdowy Paiackiej przez Macieja Goleckiego, majstra, „za którego tenże majster na to uczniowskie spendował, na które oddał zł 16-C2, z sesją i zapisem” (9 VII 1760): tamże, s. 98; 17 zł „uczniowskiego” /z/ zapisem i sesją, co zob. we wpisie (141) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Chudorkowica, syna Elżbiety Chudorkowej, teraz żony Kazimierza Szafranskiego, „na które uczniowskie spendowała rodzicielka jego zł 17, zapisem i sesją” (16 VII 1762): tamże, s. 100, por. wpis Kazimierza Szafranskiego, młynarza podzamkowego (20 XI 1750) /zob. *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/; „uczniowskiego” 17 zł-C4, co zob. we wpisie (138) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Ignacego Piotkowica, syna wdowy Piotkowej przez Walentego Szokołowskiego, „za którego na toż uczniowskie spendował i wydał cechowi zupełnemu zł 17-C4, ...,” (20 I 1762): KCT, s. 99; „uczniowskiego” 17 zł-C4, ze wszystkim, tak i z sesją, co zob. we wpisie (138) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Michała Wroblinskiego, syna nie żyjącego już wówczas Jana Wroblinskiego, „na które uczniowski sam za się spendował zł 17-C4, na lata trzy ..., to uczniowskie, że ze wszystkim, tak i sesją” (5 II 1761): tamże; „uczniowskiego” 17 zł-Cz, z sesją i zapisem, 4 zł „na poczesność

braciom”, co zob. we wpisie (139) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Marcina Studenckiego przez Józefa Blecharskiego, „za którego tenże majster jego na to uczniowski spendował zł 17-Cz, z zapisem i sesją, który wydał braciom na poczesność zł 4, ..., ale te 4 zł nie powinny iść do rachunku uczniowskiego” (25 II 1762): tamże; 18 złotych /„według uproszenia”/ i zapisu, co zob. we wpisie (54) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jakuba Micherdzinskiego, syna Marcina Micherdy, „na które uczniowski rodzice spendowali zł 18 według /uproszenia/ i zapisu, ...” (20 I 1761): tamże, s. 60, zob. też wpis Marcina Micherdzinskiego, stróża pańskiego (12 IX 1752) /zob. *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/; 18 złotych, 4 czeskie „uczniowskiego” z sesją i zapisem, co zob. we wpisie (139) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Dominika Urbanskiego, syna Mateusza Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, „za którego tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowski, tj. zł 18-C4, sesją i zapisem” (14 III 1762): KCT, s. 100, por. wpis Mateusza Urbanskiego, uwalnianego z służby palenia świec w cechu zbiorowym (29 III 1743) /zob. *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1/; 19 zł „uczniowskiego”, co zob. we wpisie (141) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jędrzeja Stawarzowica, „za którego na toż uczniowski sam rodzic spendował zł 19” (19 X 1762): KCT, s. 100-101; 22 zł „uczniowskiego” i zł sesji, co zob. we wpisie (180) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jędrzeja Chrzęscawicza z Górek, młodziana przez Józefa Dworskiego, „za którego instancji uczniowski odprawił i oddał, odliczywszy zł 22 i sesji zł 1” (12 I 1750): tamże, s. 118; 23 zł i do tego 7 złotych zostających z przyjęcia brata teraz przyjmowanego, co zob. we wpisie (100) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego przez Macieja Goleckiego, „za którego ten majster spendował zł 23, a 7 zł z brata zostają” (15 XII 1773), zob. wpis (97) Wawrzyńca Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego (1 VI 1773), zob. też wpis (195) Marcina Plucinskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (27 VI 1753): tamże, s. 79, 80, 126; 31 zł-C4 „uczniowskiego”, co zob. we wpisie (147) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, „na które toż uczniowski tenże majster spenduje zł 31-C4” (28 VII 1763): tamże, s. 103.

<sup>2770</sup>Tytułem wpisowego uczeń cechu garncarskiego miał najpierw dać 1 zł do skrzynki cechowej, a potem dwie niedziele miał być na próbie, a po uczynieniu zadości temu warunkowi, kupował dwa funty wosku i pół aichtela piwa dla braci, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 12; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 9. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w pieniądzu wynosił: 1 gr według obyczaju mistrzowskiego według statutu cechu garncarzy kościańskich z 7 lipca 1582 r.; 2 gr według statutu cechu garncarzy bieckich z 31 lipca 1602 r.; 4 gr według statutów cechu garncarzy toruńskich z 1524 r. i z 30 lipca 1590 r.; 6 gr według statutów cechów garncarzy krakowskich 1504 r. (tu w przypadku pracującego u ojca „niemistrzowczyka”), kazimierskich z 1509 r. i sokołowskich z 28 grudnia 1710 r.; 12 gr według statutu cechu garncarzy kołomyjskich z 20 czerwca 1661 r.; 14 gr według statutu cechu garncarzy pilzneńskich z 13 marca 1632 r.; 32 gr według statutu cechu garncarzy brzozowskich z XVIII w.: A. Chmiel, *Garncarze krakowscy*, Kraków 1907, s. 12-13; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 86-87; 6 gr według /5. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob.: *Cech garncarski* ..., s. 11; Ł. Ożóg, *Obyczaje i tradycje cechów rzemieślniczych na przykładzie cechu garncarskiego w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 36; 6 gr „wstępnego”, 2 gr „wpisowego” według ustawy cechu garncarskiego z Jarosławia z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1966, s. 19; 6 gr cechmistrzom, 2 gr pisarzowi, ... „na wysługę”, a 12 gr mistrzom, 3 pisarzowi, ... „za pieniądze”, w cechu garncarzy tomaszowskich, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 194; 12 gr w cechu garncarzy knyszyńskich 16 kwietnia 1606 r., zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek garncarski XVI-XVIII w. na tle innych cechów garncarskich Podlasia*, w: *Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 222; 12 gr (na wosk) według przywileju cechu garncarzy międzyrzeckich z 1710 r.: *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniewskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, oprac. M. Stankowa, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 4, 1972, s. 172-173; 2 gr mistrzom, 12 gr do lady według statutu cechu garncarzy spytkowickich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje* ..., s. 50; 14 gr według statutu cechu garncarzy tarnowskich z 1680 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177. W cechu garncarzy tomaszowskich możliwe było wykupienie z trzech lat nauki po zł za każdy rok uiszczany przez ucznia mistrzowi, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 195.

<sup>2771</sup>Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 11-12; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 8-9. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w pieniądzu wynosił: 12 gr obsytki (powiadomienia) według statutu cechu sukienników gliwickich z 1711 r., zob. J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 125; w cechu czapników warszawskich w latach 20. XVII w., zob. A. Karpiński, *Terminatorzy* ..., s. 86-87; 14 gr w 1548 r., gulden w 1565 r., talar w 1626 r., 2 talary w 1665 r. w cechu sukienników bielskich, zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje* ..., s. 50; W. Imielski, *Za co uczeń* ..., s. 36; 4 talary w 1670 r., a 8 talarów w 1680 r. w cechu sukienników świebodzińskich, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 153; 13 zł w cechu czapnickim Tarnowa w 1604 i 1726 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177.

<sup>2772</sup>Zob. wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata, za dwa lata wyswobodenie, za trzeci rok odrobienie) Stanisława Sliza, syna Jana Sliza, „pana” przez Mateusza Stankowica, jego szwagra, „... jako na to należy ... , skrzynkę i złoty do skrzynki powinien oddać uczeń ...” (1 IX 1701), tj. Józefa Wyszmskiego, syna Stanisława Wyszmskiego, „uczciwego” przez Mateusza Zychowica/Zychowicza, „a także magister Zychowic ma uspokoić skrzynkę, ... i złoty do skarbonki” (7 III 1726), wpisy przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim, tj. syna Jana Hybńskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „... i odprawił uczniowskie ... braciom tenże magister, według uproszenia, a tenże wyzwoleniec powinien oddać, tj. złoty do skarbonki ...” (24 VII 1703), tj. Szymona Hybńskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „z tą kondycją, że skrzynkę ma uspokoić /złoty–nadpisano/ magister” (27 X 1710), wpisy inne w cechu kuśnierskim, tj. przyjmowania (?) do nauki syna Błażeja Wołkowica przez Jędrzeja Zychowica, „... i odprawił /ów majster/ uczniowskie, według uproszenia i ukontentował ... braci, skrzynkę uspokoił, tj. zł do skrzynki” (10 I?/ 1703): KCKu, 1, zob. Błażej Wołkowica, jako mieszczanin żywiecki z połaci zatylniej, krakowskiej (1667) /zob. *Inwentarz 1667 roku*, s. 80; zapis statutu cechu kuśnierzy „... , a jeżeli zostanie, tedy ma dać uczniowskiego ... i złoty do skrzynki ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki wynosił: 15 gr „wpisowego” w cechu kuśnierzy dubieckich, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 187; 1 talar, tj. 36 gr. śląskich, zob. J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 271-272; J. Kwak, *Rola cechów w kształtowaniu kultury obyczajowej i etyki zawodowej w rzemiośle górnośląskim*, w: *Studia z historii gospodarczej ziem polskich*, red. Tenże, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,” nr 1471, Katowice 1995, s. 44; według 3. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 45.

<sup>2773</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Aleksandra /Uczchanskiego?/ przez Kasprowa Jeziernego, „... Tenże ojciec jego, tego młodego ucznia dał złotych dwanaście, a majster dał złotych na obiad i skrzynkę ma uspokoić, także od zapisu” (28 IV 1723): KCKu, 1.

<sup>2774</sup>Regulował to statut cechu rzeźników „Jeśli się rok uczy ma dać mistrzowi 2 zł, jeśli dwa lata ma dać mistrzowi 1 zł, a jeśli na wysługę do trzech lat, tedy mu powinien dać mistrz na odprawie ... , tj. 36 gr”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148-149 (art. 6). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w pieniądzu wynosił: 4 gr według statutu cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; 15 gr według 8. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniiewicz, *Cech ...*, s. 178, 180; pół marki srebra „wpisowego” według aktu nadania praw miejskich i kościelnych Kielcom przez Bernarda Maciejowskiego, księcia siewierskiego, (tu przywilej/statut cechu rzeźników) 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz ...*, s. 3, 15; 30 gr w przypadku „mistrzowczyka” i 60 gr w przypadku pozostałych w cechu rzeźników białskich na pocz. XVIII w., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 44; 1 zł do kasy cechu, 3 zł mistrzowi według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników w miastach księstwa cieszyńskiego. (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych, cz. 2)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 63, nr 3, 2008, s. 290; 6 talarów (w tym nie płacących kiedyś, a potem połowę „mistrzowczyków”) według dekretu magistratu z 28 marca 1760 r. z powołaniem na 3. art. statutu cechu rzeźników, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 77; pięć grzywn... w cechu rzeźników kluczborskich w kwietniu 1619 r., zob. L. Musioł, *Polskość ...*, s. 82.

<sup>2775</sup>Zob. zapis statutu cechu szewców „Jeżeli trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinie dać od niego 2 zł do braterskiej skrzynki, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w pieniądzu wynosił: 2 gr śląskie według 5. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 8-9; 2 szkojce w przypadku „mistrzowczyka” według 19. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 1421 roku*, oprac. J. Przeracki, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, r. 21, nr 3/4, 1977, s. 346; 12 gr (na wosk) według nowego statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich z 1673 i z 1787 roku*, wyd. M. Kowalski, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 2, 1970, s. 139; 14 gr w cechu szewców tarnowskich w 1541 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177; 15 gr w cechu szewców radomskich w 1593 r., 1 zł „wmownego” w 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 131; 16 gr, 4 halerze (a oprócz tego 2 floreny przy nauce rok, floren przy nauce dwuletniej) według edyktu/statutu cechu szewców strumięńskich z 1547 r., zob.: M. Bujor, *Początki ...*, s. 87; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68; pół grzywny/na dwa lata dwie grzywny/na rok trzy grzywny w cechu szewców poznańskich, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 79-80; 30 gr według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r.: *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 6; zł polski według 3. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 43; zł według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 228; na dwa lata 1 zł/na rok 2 zł według statutu cechu szewców żorskich z 1567 r., zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18; 36 gr w cechu szewców szydlowieckich, zob. K. Dumała, *Szydlowiecka produkcja rzemieślnicza w XV i w pierwszej połowie XVII wieku*,

jej organizacja i formy zbytu, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9, 1975, s. 282; 1 zł i 18 gr według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r., 2 zł w cechu szewców poznańskich w 1649 r., zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 60, 80; 6 zł „wstępny” według 2. pkt. statutu cechu szewców nowotarskich z 9 maja 1768 r., zob.: *Statuta ...*, s. 47; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; pięć grzywien według 6. art. (o chłopcach) statutu cechu szewców lasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8.

<sup>2776</sup>Ów przypadek to wpis (94) przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim syna Ochockiego przez Grzegora Kacynskygo, „przez przyczynę Wojciecha Jedtka, ujedniali się na koszt 30 zł, po połowie, tak tej stronie, jako i tej, ...” (16 II 1679): KCSz, 1, s. 50.

<sup>2777</sup>Ten pochodzi z wpisu wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu piekarskim Kaczynskiego przez Gabriela Jeziernego, „z taką kondycją, że mu ma dać na pomoc złotych 5” (17 IV 1724): *Rejestr półbraci wkupna ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w pieniądzu wynosił: 15 gr według 8. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 178, 180; pół marki w przypadku „mistrzowczyków” i „mistrzowczykównych”, 1 markę w przypadku pozostałych według statutu cechu piekarzy prudnickich z 1555 r., zob. M. Husak, *Pozycja ...*, s. 123-124, 134; 1 zł według laudum o uczniach cechu piekarzy krakowskich z 1641 r., zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 24; cztery grzywny ciężkie, 10 gr na zbroję, według 1. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 118; jedną grzywnę dla cechu, cztery grzywny (pół, tj. 30 gr w przypadku „mistrzowczyka”, a 60 gr w przypadku pozostałych) w cechu piekarzy prudnickich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 44; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 272; 2 talary „wpisowego”, 3 gr na szpital, 5 gr. posłańcowi, 6 talarów kaucji mistrzowi w cechu piekarzy raciborskich w 2. poł. XVIII w., zob. J. Kwak, *Rzemiosło ...*, s. 23-24; 550 fl. w cechu piekarzy żytnich gdańskich w 2. poł. XVIII w., zob. J. Trzoska, Część II. *Rozdział III. Kryzys systemu cechowego. Wzrost elementów kapitalistycznych*, w: Tenże, *Żegluga, handel i rzemiosło w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Gdańsk 1989, s. 254. Według statutu cechu piekarzy śmigieleskich z 4 lipca 1642 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił jeden funt wosku w przypadku „mistrzowczyka”, a dwa funty wosku w przypadku pozostałych, zob. H. Zbiński, *O śmigieleskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006, s. 100.

<sup>2778</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. na rok Tomasza Kaczyńskiego, syna Stanisława Kaczyńskiego, wójta, „... Do skrzyni cechowej złożono ryńskich 1” (5 III 1778), tj. na dwa lata Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, burmistrza, „... Oddał uczniowski do skrzyni cechu ryn. 1” (28 I 1778), tj. na cztery lata Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca przez Ignacego Ostrowskiego, „...z takową kondycją ile ten uczeń nie mający ojca więc ... magister uczniowski do skrzyni cechowej za niego włożył ... c.d. ... ryńskich” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki wynosił: 1 gr według 3. pkt. statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159; 2 gr w cechu krawców chwaliszewskich, 1 zł do bractwa, 4 gr starszym za „przypowiedzenie” według 25. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16, 20-21, 28, 31; 12 gr według statutów cechu krawców poznańskich z 1427 i 1429 r., 18 gr według tego z 1553 r., pół kopy gr według tego z 1572 r., 1 zł według tego z 1577 r., 3 zł według tego z 1658 r., zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 20-21; 12 gr „przypowiedniego” według statutu cechu krawców tarnogórskich z 1616 r.; 12 gr za odsyłkę, 1 talar „przypowiedniego”, 14 gr w cechu krawców żorskich w 1662 r., zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 19-20; 15 gr w cechu krawców lubelskich, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 19; 15 gr według statutu cechu krawców radomskich z 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 131; 20 gr według 6. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta ...*, s. 41; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; 24 gr w cechu krawców prudnickich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 44; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 271-272; 1 zł według uchwały cechu krawców Poznania-Śródki z 1556 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 163; 1 zł w cechu krawców tarnowskich w 1684 r., jedną grzywnę w 1771 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177; jedną grzywnę według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 12; na rok dwie grzywny według 3. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 107; pięć grzywien w przypadku „mistrzowczyka” lub dziesięć grzywien w przypadku pozostałych w cechu krawców chodzieskich, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59-60; 1 talar dla cechu, a 12 talarów mistrzowi w cech krawców bytomskich w 1655 r., zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18. Według statutu cechu krawców śmigieleskich z 24 marca 1640 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił dwa funty wosku, zob. H. Zbiński, *O śmigieleskich wiatrakach ...*, s. 84. W cechu krawców w Belzie koszt przyjmowania do nauki wynosił cztery funty wosku, piwo za 10 gr, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 194. W cechu krawców Poznania-Śródki w XVIII w., mimo statutu z 1543 r., koszt przyjmowania do nauki wynosił cztery funty przy zapisie, cztery funty wosku przy wyzwoleniu, jedną beczkę piwa, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 167-168. Według zapisu między braćmi w cechu krawców chodzieskich z 3 lutego 1670 r. żaden brat nie miał się ważyć przyjąć do nauki chłopca bez wiadomości wszystkich braci, z oddaniem co należy powinność bracka. W cechu tym miało miejsce

przyjmowanie do nauki ucznia, który powinien oddać wszelkie brackie powinności, za którego Michał Izel dał pół beczki piwa, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty* ..., s. 59-60.

<sup>2779</sup> Zob. zapis statutu cechu szewców „Jeżeli trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinie dać od niego ..., a na chwałę Bożą jeden funt wosku, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w wosku wynosił: 12 gr na wosk według nowego statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich* ..., s. 139; 3 zł na wosk w cechu szewców poznańskich w 1649 r., zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 60, 80; półtora funta wosku w przypadku „mistrzowczyka” według 19. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa* ..., s. 346; dwa funty wosku według 3. pkt. statutu cechu szewców będziańskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 43; dwie libry (funty) wosku według 5. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 8-9; dwa funty wosku w cechu szewców nowotaraskich według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r. i 2. Pkt. tego z 9 maja 1768 r.: *Statuta* ..., s. 6, 47; J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88; dwa wręby wosku według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 228; dwa funty wosku u każdego ucznia według edyktu/statutu cechu szewców strumieńskich z 1547 r., zob.: M. Bujor, *Początki* ..., s. 87; L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 68; dwa funty wosku, pół aichtela piwa w cechu szewców tarnowskich w 1541 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177; na rok dwa funty wosku według statutu cechu szewców żorskich z 1567 r., zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 18; dwa wręby wosku na świece brackie w cechu szewców radomskich z 1593 r., cztery wręby wosku według tego z 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 131; trzy funty wosku według 6. art. (o chłopcach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 8.

<sup>2780</sup> Tak ujmuje to wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha, „z tą kondycją na cztery lata, że naprzód cechowe uczniowskie odprawił Stanisław Waluch, ... i wosk należyty oddać do kościoła” (13 III 1722): KCRz.

<sup>2781</sup> Zaprowadzający to zapis pochodzi ze statutu cechu rzeźników „kiedy by się uczeń wkupywał do cechu, powinien dać ..., dwa funty wosku. A gdyby mistrzowski syn, ma dać ..., funt wosku”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148-149 (art. 6). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w wosku wynosił: dwa funty wosku w cechu rzeźników tarnowskich w 1494 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177; cztery funty wosku według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu* ..., s. 290; cztery funty wosku według statutu cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 112.

<sup>2782</sup> Czesław Janik podaje, że /tytułem wpisowego uczeń cechu garncarskiego/ ... po uczynieniu zadości temu warunkowi, kupował dwa funty wosku, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 12; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 9. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w wosku wynosił: 12 gr na wosk według przywileju cechu garncarzy międzyrzeckich z 1710 r.: *Przywileje dla cechu garncarzy* ..., s. 172-173; podobnie jak w Żywcu, jeden funt wosku według statutu cechu garncarzy kościańskich z 7 lipca 1582 r.; podobnie jak w Żywcu, jeden funt wosku według statutów cechu garncarzy toruńskich z 1524 r. i z 30 lipca 1590 r.; podobnie jak w Żywcu, jeden funt wosku według ustawy cechu garncarskiego z Jarosławia z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy* ..., s. 19; podobnie jak w Żywcu, jeden funt wosku według statutu cechu garncarzy śmigielskich z 1684 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach* ..., s. 64; jeden wrąb wosku według statutu cechu garncarzy potylickich z 30 marca 1649 r.; dwa funty wosku według statutu cechu garncarzy bieckich z 31 lipca 1602 r.; dwa funty wosku według statutu cechu garncarzy kobyłańskich z 1513 r.; dwa funty wosku według statutu cechu garncarzy pilzneńskich z 13 marca 1632 r., zob.: M. Horn, *Organizacja* ..., s. 194; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 86-87; dwa funty wosku według statutu cechu garncarzy spytkowickich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje* ..., s. 50; dwa funty wosku według statutu cechu garncarzy tarnowskich z 1680 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177; trzy funty wosku w cechu garncarzy w Iłży, zob. S. Pastuszkiewicz, *Cech garncarski w Iłży*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, s. 330; jeden kamień wosku według 2. pkt. statutu bractwa garncarzy poznańskich z 12 stycznia 1509 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł* ..., s. 9.

<sup>2783</sup> Informuje o tym zapis księgi cechu zbiorowego „A mianowicie, jeśliby wkupne uczeń do rzemiosła dać miał, ... każdy który się będzie chciał u nas uczyć rzemiosła, powinien będzie dać wkupnego ..., a na świece braterskie dwa funty wosku”: *Wprowadzenie*, w: *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w wosku wynosił: jeden funt wosku w przypadku „mistrzowczyka”, a dwa funty wosku w przypadku pozostałych, chłopów według 25. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r.: *Osiemnastowieczny statut* ..., s. 202; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 8; podobnie jak w Żywcu, dwa funty wosku według statutu cechu wielkiego bednarzy, garncarzy, kołodziejów, kowali, mieczników, ślusarzy, złotników Jasia z 10 października 1669 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 86-87; podobnie jak w Żywcu, dwa funty wosku według 12. pkt. przywileju

m.in. dla cechu kowali, ślusarzy Pilzna z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia ...*, s. 10; podobnie jak w Żywcu, dwa funty wosku w przypadku „mistrzowczyka” według 16. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r.: *Polskie dokumenty ...*, s. 242; podobnie jak w Żywcu, dwa funty wosku według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy Starego Sącza z 16 grudnia 1638 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 83; podobnie jak w Żywcu, dwa funty wosku w cechu kowali, nożowników, ślusarzy żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 19-20; cztery funty wosku według ordynacji cechu bednarzy, kowali, ślusarzy, stolarzy nowotarskich z 18 marca 1613 r., zob. *Statuta ...*, s. 14; jeden kamień wosku według statutu cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1544 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, ...*, s. 106; jeden kamień wosku według statutu cechu bednarzy, garncarzy, siodlarzy przemyskich z 1537 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 86. Przykładowo w cechach bednarzy, kołodziejów, stolarzy Śląska w 1659 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 24 gr, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18. Dla porównania według statutu cechu zbiorowego (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy) z 1641 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 6 gr, zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 36. Według 28. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 6 gr.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 21. Według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1490 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 6 gr., zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 16. Według 3. pkt. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 10 gr: *Statuty toruńskiego ...*, s. 15. Według 9. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 12 gr: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 127. Według mowy starszego do zostającego uczniem w cechu kowali lipnickich koszt przyjmowania do nauki wynosił 1 zł, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 48. Według statutu cechu kowali, ślusarzy Miasteczka z 1676 r. koszt przyjmowania na rok do nauki wynosił 1 zł, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18-19. Według 21. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 1 zł, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 34. Według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych przez Zygmunta Luksemburskiego we Wrocławiu 23 marca 1420 r. koszt przyjmowania do nauki u malarzy-stolarzy wynosił jedną grzywnę, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 94. Według 16. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy z 30 kwietnia 1732 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił cztery grzywny w przypadku „mistrzowczyka”, a osiem grzywien w przypadku pozostałych: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 142; W cechu bednarskim Tarnowa w 1749 r. koszt przyjmowania do nauki wynosił 8 zł, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177.

<sup>2784</sup>Mowa jest o tym we wpisach przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim, tj. syna Jana Hybinskiego, „... a tenże wyzwoleńiec powinien oddać, ... trzy funty wosku” (24 VII 1703), tj. Szymona Hybinskiego, „z tą kondycją, że ..., ... wosku trzy funty ma tenże uczeń płacić” (27 X 1710), w innych wpisach w cechu kuśnierskim, tj. przyjmowania (?) do nauki syna Błażeja Wołkowica, „... i trzy funty wosku powinien ... oddać” (10 I?/ 1703): KCKu, 1, zob. Błażej Wołkowica, jako mieszczanin żywiecki z połaci zatylniej, krakowskiej (1667) /zob. *Inwentarz 1667*, s. 80/, tj. przyjmowania (na trzy lata) do nauki Józefa Wyszmskiego, syna Stanisława Wyszmskiego, „uczciwego” przez Mateusza Zychowica/Zychowicza, „a także magister Zychowicz ma uspokoić ..., tj. trzy funty ...” (7 III 1726): KCKu, 1; w zapisie statutu cechu kuśnierzy „..., a jeżeli zostanie, tedy ma dać uczniowskiego ... z trzema funtami wosku, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w wosku wynosił: jeden funt wosku w cechu kuśnierzy dubieckich, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 187; jeden funt wosku według statutu cechu kuśnierzy śmigielskich z 8 sierpnia 1637 r., zob. H. Zbiński, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 85.

<sup>2785</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim (na trzy lata, za dwa lata wyswobodzenie, za trzeci rok odrobienie) Stanisława Sliza, syna Jana Sliza przez Mateusza Stankowica, jego szwagra, „Janowi uprosił ... Jan Sliz, a rodzic tego syneczka, ... braci, jako na to należy wosk” (1 IX 1701): KCKu, 1.

<sup>2786</sup>W tym celu sprawdź wpis (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, „uczciwej”, krewnego Józefa Miodonskiego, rzemieślnika szewskiego, jego plenipotent, „... do ... brata naszego Jakuba Widzyka, ..., ale że pierwość Widzyka stół stary i średni zważył, przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy, ..., Co zaś teraz wosku 1m, 2m, 3m, ..., powinien mu będzie magister sprawić” (28 V 1752): KCT, s. 88-89. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w wosku wynosił: jeden funt wosku według 6. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski ...*, s. 61; w cechu płócienników gdańskich, zob. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło ...*, s. 49; dwa funty wosku według 13. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 370; dwa funty wosku w cechu tkaczy niemirowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 194; dwa funty wosku w cechu tkaczy rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 20; dwa funty wosku w cechu tkaczy tarnowskich w 1661 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177; jeden kamień wosku według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 12.

<sup>2787</sup>Czesław Janik podaje, że /tytułem wpisowego/ uczniowie cechu sukienników i czapników płacili trzy funty wosku na świece do kościoła, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 11-12; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 8-9. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w wosku wynosił: dwa funty wosku w 1548 r., jeden funt wosku w 1565 r., od 1626 r. nie ma już mowy o wosku w cechu sukienników bielskich, zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje* ..., s. 50; W. Imielski, *Za co uczeń* ..., s. 36; dwa funty wosku w cechu sukienników gdańskich, zob. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło* ..., s. 50; dwa funty wosku na świece według statutu cechu sukienników gliwickich z 1711 r., zob. J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 125; jeden kamień wosku według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 12.

<sup>2788</sup>Czesław Janik podaje, że /tytułem wpisowego uczeń cechu garncarskiego/ kupował pół achtele piwa, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 12; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 9. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w trunku wynosił: jedną konew piwa według ustawy cechu garncarskiego z Jarosławia z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy* ..., s. 19; cztery szanki piwa u ucznia przyjmowanego „na wystugę”, ... szanków piwa u ucznia przyjmowanego „za pieniądze” w cechu garncarzy tomaszowskich, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 194; podobnie jak w Żywcu, pół achtele piwa według statutu cechu garncarzy bieckich z 31 lipca 1602 r.; podobnie jak w Żywcu, pół achtele piwa według statutu cechu garncarzy pilzneńskich z 13 marca 1632 r.; podobnie jak w Żywcu, pół achtele piwa według statutu cechu garncarzy tarnowskich z 1680 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177; pół beczki piwa przy przyjmowaniu, pół beczki piwa przy zakończeniu nauki według statutu cechu garncarzy kościańskich z 7 lipca 1582 r.; jedną beczkę piwa według statutu cechu garncarzy kobyłańskich z 1513 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 86-87; jeden achtele piwa według statutu cechu garncarzy spytkowickich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje* ..., s. 50; pół beczki piwa według 2. pkt. statutu bractwa garncarzy poznańskich z 12 stycznia 1509 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł* ..., s. 9.

<sup>2789</sup>Stanowił o tym zapis statutu cechu szewców „Jeżeli trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinien dać ..., pół achtele piwa i obiad, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w trunku wynosił: podobnie jak w Żywcu, pół achtele piwa według 2. pkt. statutu cechu szewców nowotarskich z 9 maja 1768 r., zob.: *Statuta* ..., s. 47; J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88; podobnie jak w Żywcu, pół achtele piwa w cechu szewców tarnowskich w 1541 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177; pół stągwi piwa według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 228; achtele piwa, poczęstunek według 3. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 43; jedną kłodę piwa według 6 art. (o chłopcach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 8; dwie beczki piwa w cechu szewców radomskich z 1593 r., a jedną beczkę piwa według tego z 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 131.

<sup>2790</sup>Taki przekaz płynie z zapisu księgi cechu zbiorowego „A mianowicie, jeśliby wкупne uczeń do rzemiosła dać miał, ..., każdy który się będzie chciał u nas uczyć rzemiosła, powinien dać wкупnego do cechu piwa pół achtele i pół garnca gorzałki”: *Wprowadzenie*, w: *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w trunku wynosił: faskę piwa według statutu cechu bednarzy, garncarzy, siodlarzy przemyskich z 1537 r.; jeden antałek piwa według statutu cechu wielkiego bednarzy, garncarzy, kołodziejów, kowali, mieczników, ślusarzy, złotników Jasła z 10 października 1669 r.; pół achtele piwa według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy Starego Sącza z 16 grudnia 1638 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 83, 86-87.

<sup>2791</sup>Dowodzi tego zapis statutu cechu rzeźników „kiedy by się uczeń wкупywał do cechu, powinien dać beczkę piwa, ... A gdyby mistrzowski syn, ma dać achtele piwa”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148-149 (art. 6). Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w trunku wynosił: jeden achtele piwa w cechu rzeźników tarnowskich w 1494 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177; beczkę piwa w cechu rzeźników gdańskich, zob. M. Bogucka, *Uczniowie* ..., s. 372.

<sup>2792</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „..., a jeżeli zostanie, tedy ma dać uczniowskiego dwa achtele piwa, garniec gorzałki ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieckich koszt przyjmowania do nauki wynosił pół cerbera piwa, zob. J. Motylewicz, *Materiały* ..., s. 187.

<sup>2793</sup>Czesław Janik pisze, że /tytułem wpisowego/ uczniowie cechu sukienników i czapników płacili jeden garniec gorzałki, dwa achtele (8 litrów) piwa, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 11-12; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 8-9. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w trunku wynosił: jedno wiadro piwa według statutu cechu sukienników gliwickich z 1711 r., zob. J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 125; jedną beczkę piwa w cechu sukienników gdańskich, zob. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło* ..., s. 50; jedną beczkę piwa marcowego, a przy wyzwoleniu kolejną beczkę piwa w cechu sukienników bielskich w 1626 r., zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje* ..., s. 50; W. Imielski, *Za co uczeń* ..., s. 36.

<sup>2794</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Aleksandra /Uczchanskiego?/, „... Tenże ojciec jego, tego młodego ucznia dał ... i ... kwartę wódki, jako należy” (28 IV 1723): KCKu, 1.



- <sup>2795</sup>Zob. wpis (130) przyjmowania (po pół roku u innego majstra na dwa lata) do nauki w cechu tkackim Kazimierza Wisinskiego, dziecięcia, uczącego się dotąd u Sebastiana Foltanowskiego przez Antoniego Szygalskiego, /na to dał Antoni Szygalski trunku za braci zł 2, ...-dopisano inną czcionką/ (25 XI 1756), por. wpis (125-126) syna Jadwigi Wisinskiej, wdowy (1 VII 1755): KCT, s. 92, 94-95. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w trunku wynosił: dwie „szklanki” piwa w cechu tkaczy niemirowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 194; dwie szanki piwa, jedną kwartę gorzałki według 6. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski ...*, s. 61; pół ahtela piwa w cechu tkaczy rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 20; pół ahtela piwa w cechu tkaczy tarnowskich w 1661 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177.
- <sup>2796</sup>Zob. wpis (139) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Marcina Studenckiego przez Józefa Blecharskiego, „za którego tenże majster jego ..., który wydał braciom na poczesność zł 4, ..., ale te 4 zł nie powinny iść do rachunku uczniowskiego” (25 II 1762): KCT, s. 99. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki w trunku wynosił: pół beczki piwa w cechu płócienników gdańskich, zob. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło ...*, s. 49; beczkę piwa według 13. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 370.
- <sup>2797</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok ... magistra uspokoił” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2798</sup>Zob. również wpis (122) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, „który służąc kiedyś cztery? lata u nieboszczyka Konstantego i udał się do nauki, do rzemiosła naszego, tkackiego, na lata trzy, ale iż będący przy słuszności dorosły i pojął to rzemiosło należycie, będzie wyzwolony za lata dwa, a on sobie za trzy lata suknię do wyzwolenia /ma/ sprawić” (15 IV 1753): KCT, s. 90.
- <sup>2799</sup>Zob. też wpis przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza, syna Jana Sliza, „pana” przez Mateusza Stankowica, jego szwagra, „...Umówili się z majstrem, że za dwa lata wyswobodzi go, a na trzeci rok powinien mu odrobić, ...” (1 IX 1701): KCKu, 1.
- <sup>2800</sup>Zob. wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, małoletniego przez Marcina Ostrowskiego, „..., jak też i przypowiedne majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego, „z takową kondycją ile ten uczeń nie mający ojca, więc ... magister uczniowskiego do skrzyni cechowej za niego włożył ...c.d. ... ryńskich ...” (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/; wpis (83) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, jego brata, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi, wtedy uznał cech onego w posiadaniu Wojciecha Studenta”, który „odprawił uczniowskie” (1730): KCRz. Dla porównania według aktu nadania praw miejskich i kościelnych Kielcom przez Bernarda Maciejowskiego, księcia siewierskiego, (tu przywilej/statut cechu rzeźników) 4 marca 1606 r. nie było kosztów ponownego przyjmowania do nauki, gdy zmiana edukującego mistrza przez ucznia nastąpiła za zwolnieniem go przez dotychczasowego mistrza, za to, gdy takiego zwolnienia nie było, to konieczne było powtórzenie próby i opłat pomnożone przez ilość zmian, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 3.
- <sup>2801</sup>Zob. również opis (198) „komplancyji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ..., tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi, ..., dał tedy Wojciech Białkowicz 25 zł Jakubowi Sklarzowi, a 5 zł za poczesność cechowi” (30 VIII 1763): KCRz.
- <sup>2802</sup>Zob. też wpis (125) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica, syna Franciszka Staskowica, „który był u ... Jana Bielowica na lata trzy, ale że się z nim kontrowersja stała inna, że się mu nieszczerze sprawował, tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, tedyż na to uczniowski i nasze utraty oddał zł 8-C4 ...”, a to przez Kazimierza Goleckiego (10 VI 1755): KCT, s. 92.
- <sup>2803</sup>Czesław Janik na wyrost twierdzi, że koszt przyjmowania do nauki w Żywcu zawsze uiszczał uczeń, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 8-9.
- <sup>2804</sup>Dowodzi tego wpis /skrócenia nauki z trzech do dwóch lat/ wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok ... magistra uspokoił. /Wosk uczniowski oddać powinien–dopisano/” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; zapis księgi cechu krawieckiego „Každy, który chce się tym rzemiosłem parać, albo go robić, powinien będzie ... tenże uczeń ... dać na sesję zł 2, ... i uspokoić cech według umowy z panem cechmistrzem, braćmi jego”: „*Siedem ksiąg*” ...,

s. 113; wpis przyjmowania (na trzy lata, za dwa lata wyswobodzenie, za trzeci rok odrobienie przez ucznia) do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza, syna Jana Sliza, „pana” przez Mateusza Stankowica, jego szwagra, „..., jako na to należy wosk, skrzynkę i złoty do skrzynki powinien będzie oddać uczeń” (1 IX 1701): KCKu, 1; wpis (133) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym przez Jakuba Szemuńskiego (/za Mikołaja Sklorza, cechmistrza/): KCRz; zapis księgi cechu zbiorowego „A mianowicie, jeśliby wkupne uczeń do rzemiosła dać miał, ... każdy który się będzie chciał u nas uczyć rzemiosła, powinien będzie dać wkupnego ... piwa pół ahtela i pół garnca gorzałki, a na świece braterskie dwa funty wosku”: *Wprowadzenie*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; zapis statutu cechu rzeźników „kiedy by się uczeń wkupywał do cechu, powinien dać beczkę piwa, jeden funt wosku. A gdyby mistrzowski syn, ma dać ahtel piwa, funt wosku. Jeśli się rok uczy ma dać ... 2 zł, jeśli dwa lata ma dać ... 1 zł”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148-149 (art. 6); zapis statutu cechu płócienników-barchanników „..., a gdy będzie przyjęty, ma dać ... 12 gr, ...”: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165; zapis statutu cechu kuśnierzy „..., a jeżeli zostanie, tedy ma dać uczniowskiego dwa ahtele piwa, garniec gorzałki i złoty z trzema funtami wosku, ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Dla porównania według dekretu magistratu z 28 marca 1760 r. z powołaniem na 3. art. statutu cechu rzeźników koszt przyjmownia do nauki uiszczany był w pełni przez wszystkich przyjmowanych (w tym nie płacących kiedyś, a potem połowę „mistrzowczyków”), zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 77. W cechu stolarzy, złotników wrocławskich koszt przyjmowania do nauki uiszczali uczeń, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 242. W cechu zbiorowym korytnickim wpisowe uiszczali uczniowie lub mistrzowie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 194.

<sup>2805</sup>Regulował to przepis statutu cechu płócienników-barchanników „..., a jeżeliby który z uczniów w tych trzech latach od swojego mistrza upornie, a bez słusznej przyczyny odszedł, ... A znowu będzie rzemiosła u innego mistrza uczyć się będzie powinien, jeśli będzie chciał, prawo jednak cechowe tak, jako pierwszej pomieniono jest, zupełna zapłaciwszy”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>2806</sup>Zob. opis (130) „kontrowersji” w cechu tkackim Kazimierza Wisńskiego, „w uczniowskim z Sebastianem Foltanowskim, który nie mogąc radzić /z żoną?/ swoją, ażeby uczniowi stało się zadosyć ..., którego tenże majster albo braciszek nasz dobrowolnie paszą nikomu, tylko uczniowemu cechowi w moc i władzą, ..., dajemy mu majstra cały cech do wywiczzenia, na lata dwa ... Antoniego Szygalskiego, a lubo już przeterminował lata pół, teraz temu cechowi nie jest winny, co tenże brat spendował” (25 XI 1756): KCT, s. 94-95.

<sup>2807</sup>Zob. wpis (105) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym przez Marcina Pawełka (/za Mikołaja Semuńskiego, cechmistrza/), por. wpis (122) Marcina Pawełka, syna Pawła Pawełka (1745), zob. wpis (93) Pawła Pawełka, uwalnianego z palenia świec, noszenia w cechu rzeźniczym (1733): KCRz; wpisy w cechu tkackim, tj. (64) za brata zupełnego (?) Wojciecha Brydzńskiego, „uczniowego”, „który we wszystkim, tak w uczniowskim, jako i w wyzwoleniu zadosyć uczynił, ...” (12 II 1764), tj. (138) przyjmowania (na trzy lata) do nauki Michała Wroblńskiego, syna nie żyjącego już wówczas Janie Wroblńskiego, „na które uczniowskie sam za się spendował zł 17-C4, na lata trzy. ..., to uczniowskie, że ze wszystkim, tak i sesją” (5 II 1761), tj. (142) odprawiania „nauczyć uczniowskiego” przez Pawła Ogurkowica z Jędrychowa, „w czym zadosyć uczynił” (17 II 1763): KCT, s. 64, 99, 101; wpisy przyjmowania (na rok) do nauki w cechu zbiorowym, tj. Jakuba Cyrwanieskiego z Gorlic przez Michała Kozbiała, „z tymi kondycjami, ... /ze petent/ i wyzwolenie majstra sobie upacyfikował, uczniowskie i wyzwolenie swoim kosztem odprawił i do końca odprawić ma i już od majstra nie będzie się napierał niczego” (12 V 1761), tj. Tomasz Gorylskiego, mającego już początki dobre rzemiosła, „z tymi kondycjami, ..., a swoim kosztem wspomniany Tomasz Gorylski uczniowskie i wyzwolane odprawić i sam nie /się?/ przyodziewać” (19 I 1763), tj. Józefa Jyralskiego z Suchej, „z tą kondycją, że sam uczeń uczniowskie, wyzwolane i szafy sobie sprawić” (30 I 1764), wpisy inne w cechu zbiorowym, tj. wyzwolenie się z trzyletniej nauki/wypuszczenia z niej na wolność Mikołaja Woyciechowskiego przez Józefa Pachiewicza, „który to petent/poczciwie przez wszelkie noty nam wiadome odprawił u Józefa Pachiewicza...” (18 XI 1776): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2808</sup>Zob. wpisy odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (36) przez Tomasza Sklorza i przyjmowania go do nauki przez Wawrzyńca Miękinę, a potem przez Mateusza Pawełka (1722), zob. wpis (41) Tomasza Sklorza, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym, syna Mateusza Sklorza (1723), zob. wpis (35) Pawła Żurka, w którym Mateusz Sklorz wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1722), tj. (107) od Stanisława Żurka przez Jana Żurka (/za Mikołaja Semuńskiego, cechmistrza/), por. wpis (26) Stanisława Żurka, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat dwa, rok więcej na wysługę, a on majster powinien go przyodziewać, tak sukienką i inną przyodziewać” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza/): KCRz; wpis (97) uczenia się (na trzy lata) w cechu szewskim Michała Luptaia u Łukasza Miodonskiego, „bo sam tenże brat nasz, sam odprawuje do cechu” (25 I 1678): KCSz, 1, s. 50; zapis statutu cechu rzeźników „Jeśli się rok uczy ma dać ... 2 zł, jeśli dwa lata ma dać ... 1 zł, a jeśli na wysługę do trzech lat, tedy ... powinien dać mistrz na odprawie ..., tj. 36 gr”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148-149 (art. 6); zapisy statutu cechu szewców art. 6 „Jeżeli trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinie dać od niego 2 zł ..., pół ahtela piwa i obiad ... jeden funt wosku, ..., art. 7 A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia do uczenia, powinien cech

---

ukontentować we wszystkim, a magistra ujednać, jako może ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6, 7). O dłuższej nauce na wysługę pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17-18.

<sup>2809</sup>Zob. wpis (91) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym od Kazimierza Studęta, „że był w małych leciach”/przyjmowania go na sześć lat do usług/wyćwiczenia przez Antoniego Studęta, jego brata (1731): KCRz.

<sup>2810</sup>Widać to we wpisach w cechu rzeźniczym, tj. (127) „przypowiadania” Jakuba Studentowicza przez jego ojca (/za Mikołaja Sklarskiego, cechmistrza/), z odprawieniem „uczniowskiego” /przez tego ojca/ (1747), por. wpis (149) Jakuba Studentowicza, wyzwanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Antoniego Studenta, jego ojca, a uczącego go majstra (21 III 1751), tj. (57) odprawiania „uczniowskiego”/przyjmowania do nauki Jana Studęta, syna nie żyjącego już wówczas Wojciecha Studęta, a brata Wojciecha Studęta przez Franciszka Studenta (1725), por. wpis (83) Jana Studenta, przyjmowanego na dwa lata do nauki przez Wojciecha Studenta, jego brata, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi, wtedy uznał cech onego w posiadaniu Wojciecha Studenta”, który „odprawił uczniowskie” (1730), zob. wpis (66) Wojciecha Studenta, bratanka Franciszka Studenta (1727): Tamże.

<sup>2811</sup>Zob. wpisy odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym, tj. (11) Marcina Laszki przez Franciszka Studenta (1712), tj. (12) Jana Putaka przez Pawła Żurka (1713), tj. (25) na wysługę Mikołaja Szymuńskiego przez Bartłomieja Sklorza (1719), por. wpis (29) Mikołaja Szemuńskiego, od którego odprawienie na cztery lata „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym przez Bartłomieja Sklorza (1719), por. wpis (39) Mikołaja Szymuńskiego, wyzwanego z nauki w cechu rzeźniczym (1723): Tamże; wpis (41) przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu szewskim Stanisława Strunskiego przez Grzegorza Kacurę, „od którego pan magister odprawił powinności powinatę” (31 I 1693): KCSz, 1, s. 36.

<sup>2812</sup>Zob. opis (198) „komplancyj” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, ...”, tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi, „...”, dał tedy Wojciech Białkowicz 25 zł Jakubowi Sklarzowi, a 5 zł za poczesność cechowi” (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>2813</sup>Zob. wpis (81) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym od Wawrzyńca Pawełka, syna Macieja Pawełka, jego majstra przez Józefa Sklorza i onego, /tj. petenta/ na cztery lata do usługi (1730): Tamże.

<sup>2814</sup>Zob. wpis (83) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu rzeźniczym Jana Studenta przez Wojciecha Studenta, jego brata, „... w ten sposób, że się poniewierał między braćmi, wtedy uznał cech onego w posiadaniu Wojciecha Studenta” (1730): Tamże.

<sup>2815</sup>Odnaleźć to można we wpisie (55) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym kosztem cechowym, których samemu zastąpienie przez Franciszka Studęta i przyjmowanie go na trzy lata do nauki przez Wawrzyńca Miękinę (1725): Tamże.

<sup>2816</sup>Dają temu wyraz wpisy odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (19) od Grzegorza Białkiewicza przez Pawła Białkiewicza, jego ojca, „dokąd się rodzicowi podobać będzie do usług” (20 III 1718), zob. (7) Paweł Białek, jako brat młodszy lub starszy, rzeźniczy (1707), tj. (80) na trzy lata od Bartłomieja Miękińskiego przez Mateusza Miękińskiego, jego ojca (?), tj. (86) od Jana Miękińskiego przez Wawrzyńca Miękinę, jego ojca (/za Tomasza Hazuki, cechmistrza/): Tamże, zob. Wawrzyniec Miękiński, jako burmistrz żywiecki (1716) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 61/, zob. wpis (55) Franciszka Studęta, w którym Wawrzyniec Miękiński po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1725), tj. (21) od Bartłomieja Miękińskiego przez Wawrzyńca Miękinę, jego ojca, „dokąd się rodzicowi będzie podobać” (/20 III 1718/), tj. (14) od Bartłomieja Miękińskiego przez Wojciecha Miękinę, jego ojca, „dokąd się rodzicowi podobać będzie” (?), tj. (10) od Błażeja Myszkę przez Piotra Myszkę, jego ojca (1711), tj. (20) od Stanisława Pawełka przez Macieja Pawełka, jego ojca, cechmistrza rzeźniczego, „dokąd się temuż pomienionemu cechmistrzowi będzie podobało” (1718), tj. (8) od Walentego Pawełka przez Mateusza Pawełka, jego ojca (1708): KCRz, zob. wpis (175) Mateusza Pawełkowicza, z Kęt (26 IV 1689) /zob. KCSz, 1, s. 66/, tj. (13) od Mikołaja Sklorza przez Mateusza Sklorza, jego ojca (1713), por. wpis (42) Mikołaja Sklorza, wyzwanego z nauki w cechu rzeźniczym (1723), zob. (7) Mateusz Sklarski, jako brat młodszy lub starszy, rzeźniczy (1707), tj. (85) od Wojciecha Studenta przez Franciszka Studenta, jego ojca (/za Tomasza Hazuki, cechmistrza/), zob. wpis (82) Tomasza Hazuki, w którym Franciszek Student po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1730), tj. (99) do wysługi rodzicielskiej od syna przez Jana Żurka, jego ojca „i dokąd się rodzicowi będzie podobać” (1737), zob. wpis (67) Łukasza Gołubka, w którym Jan Żurek po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1728): KCRz.

- <sup>2817</sup>Zob. wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (202) przypowiadania z odprawieniem „uczniowskiego” Jana Miękińskiego przez jego ojca, dotąd, „dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał” (1765), tj. (6) odprawiania „uczniowskiego” od syna przez Antoniego Studenta, jego ojca, „na lat dotąd, dokąd się rodzicowi będzie podobać” (1702): Tamże.
- <sup>2818</sup>Zob. wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją na cztery lata, że naprzód cechowe uczniowskie odprawił Stanisław Waluch, a ów /edukujący/ onego ma przez dwa lata przyodziewać i swobodnie od syna odprawić i wosk należyty oddać do kościoła” (13 III 1722): Tamże.
- <sup>2819</sup>Zob. wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (100) odprawiania „uczniowskiego” od Marcina Hazuki przez Tomasza Hazukę, jego ojca, „w ten sposób, do wysługi rodzicielskiej” (/1737/), zob. wpis (109) Marcina Hazuki, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Tomasza Hazukę, jego ojca (/za Mikołaja Semuniskiego, cechmistrza/), tj. (202) „przypowiadania” z odprawieniem „uczniowskiego” Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał” (1765): Tamże.
- <sup>2820</sup>Pokazują to wpisy przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu szewskim, tj. (186) ucznia Grzegorza Kacuri, „nie powinien nic tracić pan magister, temuż uczniowi” (4 V 1685), tj. (98) Jana Mucharskiego ze Sporysza przez Mateusza Gataszowicza, „który uczeń sam od siebie odprawuje” (25 I /1678/), tj. (344) syna Wojciecha Wicorka przez Sebastiana Florkowica, „co majster nie powinien nic dać uczniowi, ...” (3 III 1673): KCSz, 1, s. 51, 68, 106.
- <sup>2821</sup>Pokazują to wpisy przyjmowania do nauki w cechu szewskim, tj. (53) (na półtora roku) Mateusza Hustowicza, „pana” przez Wojciecha Getrka, „które ... Wojciech zań odprawił, zań do cechu, oddał wszystkie powinności” (20 I 1671), tj. (60) (teraz na dwa lata) ucznia Jana Kacuri przez Wawrzyńca Sabanowicza, „z takową kondycją, iż sam przez się ... zań uczniowskie zań odprawić za niego” (7 VII 1672): Tamże, s. 38-40.
- <sup>2822</sup>Jest o tym mowa we wpisie (94) przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim syna Ochockiego przez Grzegorza Kacynskygo, „przez przyczynę Wojciecha Jedtka, ujedniali się na koszt 30 zł, po połowie, tak tej stronie, jako i tej. ...” (16 II 1679): Tamże, s. 50.
- <sup>2823</sup>Zob. wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu szewskim, tj. (33) Wojciecha Bistygi, syna Błażeja Bistygi z Rychwałdu przez Mikołaja Gnidkowica, „... tj. na wysługę, tak koszty, jako i nagrody uczenia /petent/ powinien magistrzowi, jako bratu naszemu cechowemu, które koszty posługą tego podjęte, tenże ... magister, tj. i ekspediował, ...” (24 I 1685), tj. (272) ucznia Bartosza Podrzigaca przez Mikołaja Gnitkę, „który /to petent/ sam mistrza odprawił” (21 I 1678): Tamże, s. 33-34, 87.
- <sup>2824</sup>Zob. wpis (60) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu szewskim ucznia Jana Kacuri przez Wawrzyńca Sabanowicza, „z takową kondycją, iż sam przez się ... zań uczniowskie zań odprawić za niego, ..., wtedy nie za majstra skąpość, ku temu i przykładem skórki, do której będzie mógł przyjść na i żeby bez o niego nie odstało nie przyodzianie mieć przyodzianie” (7 I 1672): Tamże, s. 40.
- <sup>2825</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Ignacego Wiczkowicza przez Jana Obtułowicza, „... i odprawił magister, jako należy, według uproszenia ... braci, tak starszych, jako i młodszych, ... Magister odprawił i ukontentował panów braci, jako należy” (10 VII 1704): KCKu, 1.
- <sup>2826</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na rok) Jakuba Barylskiego, oddawanego do niej przez Franciszka Barylskiego, „... /który/ i odprawił od niego, /tj. od petenta/, według uproszenia i ukontentował panów braci według uproszenia” (11 XI 1728), tj. (na cztery lata) syna Jana Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „... i odprawił uczniowskie panom braciom tenże magister, według uproszenia” (24 VII 1703): Tamże; we wpisie (54) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jakuba Micherdzinskiego, syna Marcina Micherdy, „na które uczniowskie rodzice spendowali zł 18, według uproszenia i zapisu” (20 I 1761): KCT, s. 60.
- <sup>2827</sup>Zob. wpisy przyjmowania (na 2 lata) do nauki w cechu krawieckim, tj. Kazimierza Rybarskiego, syna Kazimierza Rybarskiego przez Piotra Mikołajskiego, „... a ... ojciec zaś, dla nieudolności syna swego powinien dać magistrzowi, jak się sam zezwolił wirtel żyta, jęczmienia drugi, połownika trzeci, pół... masła ..., zezwolił się ... ojciec, dla tegoż syna swego, ... magistrza uspokoić za ten rok drugi, jako wyżej wyrażony, ..., wyzwolenie zaś powinien będzie ... ojciec za niegoż odprawić” (1 /IX/ 1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, por. wpis Kazimierza Rybarskiego, /ojca petenta/, pisarza miejskiego, przyjmowanego do konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (25 III 1761) /zob. *Katalog półbraci* ..., w: tamże/, tj. Andrzeja Szafranskiego, syna Wojciecha Szafranskiego, „sławnego” przez Wojciecha Sewerynowicza, „z kondycją, iż ojciec tegoż ucznia z panem magistrzem umówili się ze sobą, że ojciec tegoż ucznia ... magistrzowi

obligował się ... cechowi dać wirtel żyta, wirtel owsa, ..." (8 II 1773), tj. (z uspokojeniem za trzeci rok) Wojciecha Woyciechowskiego, syna Szczepana Woyciechowskiego przez Józefa Wantołowicza, „a za trzeci rok powinien oddać ojciec tegoż dyscypuła naszego, magistrowi pszenicy wirtel, żyta wirtel i /rychlca?/ wirtel, jako się sami między sobą umówili, /...a wyzwolenie i przyzwanie ojciec sprawić mu powinien – dopisano/” (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Szczepana Woyciechowskiego, przyjmowanego za brata całego konfraterni krawieckiej, z Marianną, jego żoną, w celu dewocyjnym (31 VIII 1774) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże/, wpisy inne w cechu krawieckim tj. wyzwolenia z nauki Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca i oddawania go przez niego (na rok) do nauki do Macieja Bujarskiego, „od intro wyrażony doty salva condicione, iż żadnej nie będzie podiwał expensy ... majster, często mianowany Bujarski, lecz cała opieka i potrzeby, opatrywanie będzie polegać na własnego ojca” (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: tamże; wpis przyjmowania (na półtora roku z możliwością wyzwolenia po roku) w cechu kuśnierskim Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „pana” przez Mateusza Studenta, „rodzic jego powinien uspokoić. Ukontentował panów braci, jako należy” (13 I 1707): KCKu, 1; wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim, tj. (120) Hiacentego Fyrlecyka, syna Jakuba Fyrlecyka przez Melchiora Hmielarskiego, ..., „Co się tyczy uczniowskiego, suma zł 6, na to rodzic jego spenduje, także sesja i zaś do rodzica należy” (3 I 1752), por. wpis (80) Jakuba Firleya z Rychwałdu, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (19 I 1752), tj. (122) Bartłomieja Pruskiego, syna Franciszka Pruskiego, brata całego, który jest wkupiony za brata całego według farby czarnej, „z tą kondycją, że /ojciec/ sprawił za niego uczniowskie” (17 IV 1753), tj. (125) Bartłomieja /Brzwskiego?/, syna Franciszka /Brzwskiego?/, „za którego uczniowskie tenże rodzic jego uspokoił” (16 VI 1755), tj. (127) Jędrzeja Waluchowica, syna Stanisława Walucha, „za którego rodzic jego uczniowskie odprawił i oddał zł 15-C2” (3 IV 1756), tj. (131) Tomasza Waluchowica, syna Stanisława Walucha, „uczniwego”, „za którego uczniowskie tenże rodzic jego odprawił i oddał zł 15-C4 zapisem” (22 III 1757), tj. (131-132) Pawła Warzeszensekiego, syna Walentego Warzeszensekiego, „uczniwego”, „za którego rodzic jego odprawił na toż uczniowskie” (22 III /1757/), tj. (133) Jana Ryckowica, syna Macieja Ryckowica, „za którego tenże rodzic to uczniowskie odprawił i oddał cechowi zł 15, excepto sesji i zapisu” (2 X 1758), zob. wpis (169) Jana, Jędrzeja, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka z Górek (13 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740), tj. (134) Stanisława Namyszłowskiego, syna Pawła Namyszłowskiego, „sławnego”, „za którego rodzic jego na to uczniowskie spendował” (16 I 1759), tj. (136) Antoniego Szafranskiego, syna Kazimierza Szafranskiego, „na które uczniowskie tenże rodzic jego Kazimierz Szafranski spendował zł 15, ze zapisem” (10 VII 1759): KCT, s. 71, 89-90, 92-93, 95-98, 110, 114, por. wpis Kazimierza Szafranskiego, młynarza podzamkowego (20 XI 1750) /zob. *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, tj. (148) Szymona Staskowica, syna Piotra Staskowica, „uczniwego”, „na które uczniowskie rodzic jego spendował zł 15-C4” (18 X 1763), wpisy inne w cechu tkackim, tj. (146) przyjmowania (na dwa lata, z powinnością wyzwolenia go jeszcze w tym roku, a nawet dniu?) do nauki mający też początku trochę do tegoż rzemiosła samego syna Jakuba Studenckiego, „pana” przez Jana Juraszowica, jego szwagra, „na które to uczniowskie spendował rodzic jego” (15 IV 1763): KCT, s. 103-104; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym Antoniego Jankowskiego, już będącego w latach, syna „uczniwego”, „za instancją rodzica jego, ..., z tą kondycją, że rodzic tego będzie powinien wszystkie kondycje cechowe odprawić i na odzienie mu profitować, ...” (21 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu krawców Bełza połowę „uczniowskiego” uiszczali rodzice przy wpis do nauki, a drugą połowę uczeń po wyuczeniu lub przy wyzwoleniu, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 196. Według statutu cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich z 1735 r. koszt przyjmowania na cztery lata do nauki (tj. krótszej o rok) uiszczal ojciec lub opiekun ucznia, zob. M. Korżel-Kraśny, *Cech ...*, s. 199.

<sup>2828</sup>Zob. również wpis (54) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jakuba Micherdzinskiego, syna Marcina Micherdy, „na które uczniowskie rodzice spendowali zł 18, według uproszenia i zapisu” (20 I 1761): KCT, s. 60, zob. też wpis Marcina Micherdzinskiego, stróża pańskiego (12 IX 1752) /zob. *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/.

<sup>2829</sup>Zob. wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim, tj. (97) Jakuba Nowotarskiego, „mistrzowczyka”, syna nie żyjącego już wówczas Jędrzeja Nowotarskiego, „za którego /to petenta/ matka jego spendowała, /jako mistrzowczyka– dopisano/, to uczniowskie ... że go z wielką chęcią, wszystko spendowała” (15 II 1770), tj. (137) Marcina Niewiadomskiego, „mistrzowczyka”, syna nie żyjącego już wówczas Adama Niewiadomskiego, „za którego /to petenta/ też uczniowskie rodzicielka jego spendowała, jako za mistrzowczyk, od połowy mniejszej zł 6-C4...” (19 II 1760), tj. (141) Wojciecha Chudorkowica, syna Elżbiety Chudorkowej, teraz żony Kazimierza Szafranskiego, „na które uczniowskie spendowała rodzicielka jego zł 17, zapisem i sesją” (16 VII 1762): KCT, s. 79, 98, 100, por. wpis Kazimierza Szafranskiego, młynarza podzamkowego (20 XI 1750) /zob. *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/.

- <sup>2830</sup>Zob. też wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu kuśnierskim Jędrzeja Pruskiego, syna matki, męża przez Franciszka Jezierskiego, jego szwagra, „za ukontentowaniem całego cechu. Czyniła ten koszt matka, żona jego ...” (23 III /1757/): KCKu, 2, s. 94.
- <sup>2831</sup>Zob. wpis odprawiania „uczniowskiego” w cechu kuśnierskim od Jana Babilonowica, „chowańca” przez Mateusza Zychowica, jego opiekuna, „/który/ i według uproszenia ukontentował panów braci” (5 III 1748), por. wpis Jana Babilonowica, „wychowańca”, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim przez Mateusza Zychowica, jego opiekuna (19 X 1748), zob. wpis Wojciecha Czebulskiego, w którym Mateusz Zychowic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (20 III 1730): KCKu, 1.
- <sup>2832</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na cztery lata) syna Franciszka Biegunskiego, „za instancją JM księdza Steblńskiego, JMX odprawił uczniowskie panom braciom, według uproszenia” (6 II 1713), tj. (na sześć lat) Jacka Wicorka, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wicorka, „za promocją Wojciecha Swagierkowica, ..., który dał /petenta/ do nauki kunsztu kuśnierskiego, tj. jako wyżej ..., gdyż ... Wojciech Swagierkowic na uczniowskie spendował i w instancji skrzynkę uspokoił” (9 VII 1754): Tamże, zob. wpis Jacka Wicorkowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (12 III 1762) /zob. KCKu, 2, s. 100/, zob. wpis Jakuba Wicorkowicza, przyjmowanego za całego brata do cechu zbiorowego (12 III 1743) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis Jakuba Wicorka, dyrektora, starego pisarza żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (/10 V 1724/): KCKu, 1.
- <sup>2833</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, sieroty po ojcu przez Ignacego Ostrowskiego, „z takową kondycją ile ten uczeń nie mający ojca więc ... magister uczniowskiego do skrzyni cechowej za niego włożył ... c.d. ... ryńskich” (25 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (?) syna Błażeja Wołkowica przez Jędrzeja Zychowica, „... /który to majster/ i odprawił uczniowskie, według uproszenia i ukontentował panów braci, skrzynkę uspokoił” (10 /?/ 1703): KCKu, 1, zob. Błażej Wołkowica, jako mieszczanin żywiecki z połaci zatylniej, krakowskiej (1667) /zob. *Inwentarz 1667*, s. 80/, tj. Mateusza /Zinbana?/, chłopca z Pietrzykowic, nieboszczyka starszego przez Mateusza Zychowica, cechmistrza, „... i skrzynkę uspokoił tenże majster” (7 VII 1705): KCKu, 1; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu piekarskim Kaczńskiego przez Gabriela Jeziernego, „z taką kondycją, że mu, /tj. petentowi/ ma dać na pomoc złotych 5” (17 IV 1724): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim, tj. (100) Jana Plucńskiego, syna Marcina Plucńskiego przez Macieja Goleckiego, „za którego /to petenta/ ten majster spendował zł 23” (15 XII 1773), zob. wpis (97) Wawrzyńca Plucńskiego, syna Marcina Plucńskiego (1 VI 1773), zob. też wpis (195) Marcina Plucńskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (27 VI 1753), tj. (119-120) (ponownie na niedokończony) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, „uczciwej”, krewnego Józefa Miodonskiego, rzemieślnika szewskiego, jego plenipotentą, ... do ... brata naszego Jakuba Widzyka, ... i trzymał u siebie przez lata trzy, ..., oznajmiając, że ma nie być do końca magistrem ... Widzyka stół stary i średni ... przysądził go onemu i oddaliśmy na lata trzy, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki zł 15. Oprócz sesji i poczesności, .... Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić” (28 V 1752), tj. (121) Michała Ryckowica, syna Macieja Rycka przez Pawła Bielowica, „za którego /to petenta/ Paweł Bielowic oddał na uczniowskie złotych 16” (19 III 1753), zob. wpis (169) Jędrzeja, Jana, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, z Górek (13 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740), tj. (121) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica przez Jana Bielowica, „za którego /to petenta/ Jan Bielowic uczniowskie odprawił i oddał za niego zł 7, z sesją i zapisem” (3 I 1753), tj. (124) Jana Wyrwalskiego, syna Mariana Wyrwalskiego, „pana” przez Macieja Lesniowskiego, cechmistrza, „za którego /to petenta/ sam majster spenduje” (26 II 1754), tj. (124) Wojciecha Wyrwalskiego, syna Mariana Wyrwalskiego, „uczciwego” przez Piotra Mazurkiewica, „za którego /to petenta/ majster spenduje w tej sprawie samej” (26 XII 1754), tj. (126) Jędrzeja Staskowica, syna Piotra Staskowica, „uczciwego” przez Antoniego Połasza, „za którego /to petenta/ tenże majster uczniowskie za niego odprawił” (6 XI 1755), tj. (126-127) Pawła Zyzakowica, syna Klemensa Zyzaka, „uczciwego” przez Jakuba Widzykowica, „za którego /to petenta/ majster jego odprawił też uczniowskie, na które oddał zł 10-C2” (6 XI 1755), tj. (127) Piotra Postulskiego, syna Michała Postulskiego przez Jędrzeja Goleckiego, „za którego /to petenta/ majster odprawił” (20 I 1756), tj. (128) Stanisława Latkowskiego, syna nie żyjącego już wówczas Pawła Latkowskiego przez Jędrzeja Mierowskiego, majstra, „za którego /to petenta/ majster jego na to uczniowskie oddał zł 8-C5” (17 VII 1756), tj. (137) Jana Paiąckiego, syna wdowy Paiąckiej przez Macieja Goleckiego, majstra, „za którego /to petenta/ tenże majster na to uczniowskie spendował, na które oddał zł 16-C2, z sesją i zapisem” (9 VII 1760), tj. (138) Ignacego Piotkowica, syna wdowy Piotkowej przez Walentego Szokołowskiego, majstra, „za którego /to petenta/ na to uczniowskie spendował i wydał cechowi zupełnemu zł 17-C4” (20 I 1762), tj. (139) Marcina Studenckiego przez Józefa Blecharskiego, „za którego /to petenta/ tenże majster jego na to uczniowskie spendował zł 17-Cz, z zapisem i sesją, który wydał braciom na poczesność zł 4, ..., ale te 4 zł nie powinny iść do rachunku uczniowskiego” (25 II 1762), tj. (139) Dominika Urbanskiego, syna Mateusza Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, majstra, „za którego /to petenta/

tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowskie, tj. zł 18-C4, sesją i zapisem” (14 III 1762): KCT, s. 79-80, 88-94, 98-100, 110, 114, 126, por. wpis Mateusza Urbanskiego, uwalnianego z służby palenia świec w cechu zbiorowym (29 III 1743) /zob. *Katalog panów braci zkupna ze służb ...*, w: *Katalog panów braci ...*, MŻ-HA/94/, tj. (147) Antoniego Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Michała Mazurkiewica, „za którego /to petenta/ tenże majster spenduje na toż uczniowskie” (6 V 1763), tj. (147) Jana Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, majstra, „na które toż uczniowskie tenże majster spenduje zł 31-C4” (28 VII 1763), tj. (171) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, naszego obywatela, w młodym wieku przez Błażeja Pantofle, „za którego /to petenta/ pomieniony magister oddał i wyliczył zł 15, ..., przy tym żądał Kucharski, aby mniej wziąć uczniowskiego i miłosierdzie uczynić, tego nie pozwolono, ale da Bóg doczekać wyzwolenia, obliguje cech ustąpić” (7 VI 1747), wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (129-130) (po połowie roku u innego majstra na dwa lata) Kazimierza Wisinskiego, dziecięcia, uczącego się dotąd u Sebastiana Foltanowskiego, męża, majstra, braciszka przez Antoniego Szygalskiego, „..., teraz temu cechowi nie jest winny, co tenże brat spendował... /na to dał Antoni Szygalski trunku za braci zł 2, ...-dopisano inną czcionką/ (25 XI 1756), zob. wpis (125-126) syna Jadwigi Wisinskiej, wdowy (1 VII 1755), tj. (142) (na cztery lata) Jana Lisickiego, sieroty po Kacprze Lisickim, niedorosłego przez Pawła Ryckowica, „na które toż uczniowskie tenże majster jego spendował zł 3, także i zł 9 spendował” (19 II 1763): KCT, s. 92, 94-95, 101, 103, 115, zob. Kacper Lisicki, jako syn Stanisława Lisickiego (9 I 1702) /zob. *Liber natorum ... 1681-1710*, Archiwum Parafialne w Żywcu, t. 2/, zob. wpis Stanisława Lisickiego, malarza przyjmowanego do cechu zbiorowego, aby mu przychodniowie w jego kunszcie nie przeszkadzali, chyba żeby się do cechu wkupili, warowanie się tym prawem (1702) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P. S.)/, wpisy inne w cechu tkackim tj. (115) wyzwalania z trzyletniej nauki Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca od Błażeja Pantofle, cechmistrza starego, „który był za niego, /tj. petenta/ uczniowskie odprawił, oddawszy zł 10” (7 VI 1750), zob. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (7 VI 1747): KCT, s. 86-87, 111; wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym, tj. Wojciecha Holewki, z Inwałdu, „z dóbr JWMP Stanisława Ankwicza, kasztelana bieckiego” przez Józefa Pachowica, majstra sztuki stolarskiego, „z tą kondycją, że /ten/ wszystkie expensa cechowe powinien będzie JWMP dziedzicowi tegoż ucznia spendować” (10 V 1767), tj. Michała Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Marcina Obtulowicza, „z tymi kondycjami, że ..., uczniowskie wyzwolenie jego należeć będzie do majstra jego ... Marcina Obtulowicza” (14 X 1770): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762) /zob. *In nomine ...*, w: tamże/, zob. Dominik Rybarski, jako burmistrz żywiecki (1767) /zob. Komonieccki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 63/, wpisy przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu zbiorowym, tj. Grzegorza Obtulowicza, będącego już wyzwolonym, syna nie żyjącego już wówczas Ignacego Obtulowicza przez Ignacego Obtulowicza, „z tymi kondycjami, że do pomienionego majstra należeć będzie ... i expens uczniowskiego” (21 I 1771): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Stanisława Dunatowicza, w którym Ignacy Obtulowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (27 I 1762) /zob. *Zapisy ...*, w: tamże/, tj. Józefa Stanikowicza, syna Jacka Stanikowicza przez Mateusza Urbanskiego, sztuki bednarskiego, „z rekomendacją rodzica swego Jacka Stanikowicza. A to tym sposobem, że magister na ... cech według przywileju spenduje” (19 XI 1755), wpisy inne w cechu zbiorowym, tj. przyjmowania (na rok?) do nauki Błażeja Gładka z Bestwiny przez Józefa Pachowica, majstra sztuki stolarskiego, „z tą kondycją, że wszelkie expensa cechowe Józef Pachowic ... powinien będzie odprawić” (13 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże. Dla porównania w cechu piekarzy krakowskich opłaty wnosił uczeń lub jego rodzice, opiekunowie, zob. M. Gadacha, *Cech ...*, s. 24.

<sup>2834</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, małoletniego przez Marcina Ostrowskiego, starego cechmistrza, „..., temu uczniowi okrywkę powinien jest dawać, tak teraz jak i po tym ku wyzwoleniu, jak się będzie czas przybliżał. Wyzwolenie zaś tego ucznia do majstra należeć się będzie, jak też i przypowiednie majster odbyć” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca, przyjmowanego do nauki w cechu krawieckim przez Ignacego Ostrowskiego, magistra, „z takową kondycją ile ten uczeń nie mający ojca, więc ... magister uczniowskiego do skrzyni cechowej za niego włożył ...c.d. ... ryńskich i ku temu powinien ... magister o tymże uczniu będący naprzód o jego potrzebach wiedzieć, jako to o koszuli, spodniach i sukni takiej, w nauce go ćwiczyć, doskonalić, jak na ... magistra należy. Po wyterminowanym czasie żupan, pas, czapkę, spodnie, buty, koszulę, sprawić i wyzwolić” (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/.

<sup>2835</sup>Zob. wpis porządku w cechu zbiorowym, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, syna Ignacego Obtulowicza, „/który to/ dzieciuch jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego na lata cztery, jednakże z różnych okoliczności ten dzieciuch nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, ... cech onemu dał majstra, ... Majchra Obtulowicza na lata dwa, ..., a ten majster jego powinien onemu będzie ... i przydzenie przystojne dać ...” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

- <sup>2836</sup>Tak wydarzyło się w przypadku wpisu (124) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Konstantego Waclawkowica, brata Szymona Waclawkowica przez Mateusza Molinskiego, „za którego /to petenta/ tenże majster odprawił uczniowskie, ale mając rękomię brata jego Szymona Waclawkowica” (10 II 1754): KCT, s. 91.
- <sup>2837</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Ignacego Wieczorkowica, syna Jakuba Wieczorkowica, „pana” przez Jana Obtulowica, „... i odprawił magister, jako należy, według uproszenia ... braci, ..., ale takowa odprawa stała się za intencją rodzica jego, ale ... bracia pozwolili ... Jakubowi Wieczorkowicowi, że miał syna odprawić od syna swego, ale nie przyszło do tego. Magister odprawił i ukontentował ... braci, jako należy” (10 VII 1704): KCKu, 1; wpis (180) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jędrzeja Chrzęścawicza, rodem ze Śląska, ze wsi Górek, młodziana przez Józefa Dworskiego, jego pełnipotenta, „za którego /to pełnipotenta/ instancji /ów magister, plenipotent/ uczniowskie odprawił i oddał, odliczywszy za 22 i sesji zł 1” (12 I 1750): KCT, s. 118.
- <sup>2838</sup>Zob. wpis (141-142) przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu tkackim Antoniego Lisickiego, jako „mistrzowczyka” przez Wawrzyńca Lisickiego, jego brata, „na które toż uczniowskie oddał od połowy zł 8, jako /za/ mistrzowczyka, ale Wawrzyniec Lisicki zaś na tych zł 8 będzie powinien spendować zł 4” (27 X 1762): KCT, s. 101; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego, już dorosłego w latach przez Mateusza Urbanskiego, jego brata, magistra kunsztu bednarskiego, „a zaś magister powinien będzie ... i uczniowskie sam zapłacić” (9 XI 1760): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2839</sup>Zob. wpis (141) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jędrzeja Stawarzowica przez Grzegorza Cubńskiego, „za którego /to petenta/ na toż uczniowskie sam rodzic spendował zł 19, ale tymczasem tenże majster jego pożyczonym sposobem dał” (19 X 1762): KCT, s. 100-101.
- <sup>2840</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim Szymona Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „z tą kondycją, że skrzynkę ma uspokoić /złoty–nadpisano/ magister, a wosku trzy funty ma tenże uczeń płacić” (27 X 1710): KCKu, 1; wpis (122) przyjmowania (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, przez cztery lata służącego u nieżyjącego już wówczas Konstantego /?/, przez Kazimierza Goleckiego, cechmistrza, „..., do którego uczniowskiego /majster/ swoich pieniędzy dołożył zł 5” (15 IV 1753): KCT, s. 90.
- <sup>2841</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na półtora roku, z możliwością wyzwolenia po roku) Macieja Mrowca, syna ławnika przez Jerzego Zychowicza, „ale z tą kondycją, że sam rodzic cech uspokoił, także i magister ma zapłacić, żeby od wszelakiej usługi cechowej był wolny, tylko przy rzemiośle obstawał” (9 IV 1700), tj. (na trzy lata) Aleksandra /Uczchanskiego?/ przez Kaspra Jeziernego, „Tenże ojciec jego, tego młodego ucznia dał złotych dwanaście, a majster dał złotych na obiad i skrzynkę ma uspokoić, także od zapisu ...” (28 IV 1723): KCKu, 1; wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim, tj. (131) Stanisława Kanskiego, syna Pawła Kanskiego przez Jana Bielowica, „którego /to petenta/ rodzic jego Piotr Kapłanski na toż uczniowskie spendował zł 7, a majster jego także zł 6-C3 ...” (19 III 1757), tj. (137) Marcina Kozbiała przez Jędrzeja Goleckiego, majstra, „na które uczniowskie rodzic oddał zł 5, a majster spenduje zł 11-C2” (7 I 1761): KCT, s. 95, 99.
- <sup>2842</sup>Zob. także wpis (125-126) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim syna Jadwigi Wiszensekiej, wdowy „uczciwej” przez Sebastiana Foltynowskiego, „za którego /owa matka/ oddaje na to toż uczniowskie za 6, a majster jego, który go przyjmuje Sebastian Foltynowski zł 8-C2” (1 VII 1755): Tamże, s. 92.
- <sup>2843</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Józefa Wyszmskiego, oddawanego do niej przez Stanisława Wyszmskiego przez Mateusza Zychowicza, magistra, „... i ukontentował /oddający/ panów braci, według uproszenia, a także magister Zychowic ma uspokoić skrzynkę, tj. trzy funty i złoty do skarbanki” (7 III 1726): KCKu, 1.
- <sup>2844</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Wacława Sznaydrowicza przez Bartłomieja Zychowica, „Powinien oddać uczeń panu połowicę, nagrodzić co od niego ...? odprawił uczniowskie i temu za komu połowicę odda/H” (29 VII 1705): Tamże.
- <sup>2845</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „z tą kondycją, aby ..., a uczniowskie na poły ma być, który Ignacy Pichucinski nie odda majstrowi połowę? uczniowskiego” (30 III 1738): Tamże; wpis (135) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Bartłomieja Piątka, syna Antoniego Piątka przez Mikołaja Pantoflinskiego, majstra, „za którego /to petenta/ spendował majster połowę, tj. zł 8” (22 I 1759): KCT, s. 97, por. wpis Antoniego Piątka, czyniącego zadość z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej (16 XI 1733) /zob. KGT, 1/.



- <sup>2846</sup>Dla porównania w cechu krawców chodzieskich koszt przyjmowania sierot do nauki uiszczał Komitet Opiekuńczy, w składzie burmistrz, wójt i pisarz miejski, oddający je do nauki, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 60.
- <sup>2847</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na cztery lata) syna Franciszka Biegunskiego, „za instancją JM księdza Steblńskiego, JMX odprawił uczniowskie ... braciom” (6 II 1713), tj. (na półtora roku, z możliwością wyzwolenia po roku) Macieja Mrowca, syna ławnika, „ale z tą kondycją, że sam rodzic cech uspokoił” (9 IV 1700), tj. (na trzy lata, za dwa lata wyswobodzenie, za trzeci rok odrobienie przez ucznia) Stanisława Sliza, „...”, jako na to należy wosk, skrzynkę i złoty do skrzynki powinien będzie oddać uczeń” (1 IX 1701), tj. (na trzy lata) Ignacego Wieczorkowica przez Jana Obtułowicza, „... i odprawił magister, jako należy, według uproszenia ... braci, tak starszych, jako i młodszych, ... Magister odprawił i ukontentował panów braci” (10 VII 1704): KCKu, 1; wpis (97) uczenia się (na trzy lata) w cechu szewskim Michała Luptaia u Łukasza Miodonskiego, „bo sam tenże brat nasz, sam odprawuje do cechu” (25 I 1678): KCSz, 1, s. 50; wpisy w cechu tkackim, tj. (115) wyzwolenia z trzyletniej nauki Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca od Błażeja Pantofle, „który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy zł 10 ... Więc już żaden, jeden drugiemu nic nie powinien, tylko w wyzwoleniu rodzic Pantofle powinien zł 6 za niego cechowi dane powrócić” (7 VI 1750), tj. (138) przyjmowania (na trzy lata) do nauki Ignacego Piotkowica przez Walentego Szokołowskiego, „za którego /to petenta/ na toż uczniowskie spendował i wydał cechowi zupełnemu zł 17-C4” (20 I 1762): KCT, s. 86-87, 99; zapis statutu cechu płócienników-barchanników „...”, a gdy będzie przyjęty, ma dać do cechu 12 gr. ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.
- <sup>2848</sup>Wynika to z wpisów przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na rok) Tomasza Kaczyńskiego, „... Do skrzyni cechowej złożono ryńskich 1” (5 III 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4, zob. wpis Tomasza Kaczyńskiego, syna Stanisława Kaczynskiego (20 I 1778) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1/, tj. (na dwa lata) Ignacego Rybarskiego, „... Oddał uczniowskiego do skrzyni cechu ryńskich 1” (8 I 1778), tj. (na cztery lata) Wojciecha Tomalskiego, syna nie żyjącego już wówczas ojca przez Ignacego Ostrowskiego, „...z takową kondycją ile ten uczeń nie mający ojca więc ... magister uczniowskiego do skrzyni cechowej za niego włożył ... c.d. ... ryńskich” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; z wpisów przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim (na cztery lata) syna Jana Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „... i odprawił uczniowskie ... braciom tenże magister, według uproszenia, a tenże wyzwoleniec powinien oddać, tj. złoty do skarbonki ...” (24 VII 1703), tj. (na trzy lata, za dwa lata wyswobodzenie, za trzeci rok odrobienie przez ucznia) Stanisława Sliza, „...”, jako na to należy wosk, skrzynkę i złoty do skrzynki powinien będzie oddać uczeń” (1 IX 1701), tj. (na trzy lata) Aleksandra /Uczchanskiego?/ przez Kaspra Jeziernego, „... a majster ... i skrzynkę ma uspokoić” (28 IV 1723), tj. (na sześć lat) Jacka Wiecorka, „za promocją Wojciecha Swagierkowica, ..., gdyż ... Wojciech Swagierkowic ... i w instancji skrzynkę uspokoił” (9 VII 1754), tj. (?) syna Błażeja Wolkowica przez Jędrzeja Zychowica, „... /który to majster/ ... skrzynkę uspokoił” (10 /?/ 1703): KCKu, 1; z zapisu statutu cechu kuśnierzy „...”, a jeżeli zostanie, tedy ma dać ... i złoty do skrzynki ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3); z zapisu statutu cechu szewców „Jeżeli trafił któremu bratu do uczenia uczeń, powinie dać od niego 2 zł do braterskiej skrzynki, ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6).
- <sup>2849</sup>Mowa jest o tym we wpisie przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Aleksandra /Uczchanskiego?/ przez Kaspra Jeziernego, „... a majster ... ma uspokoić, także od zapisu pana ...” (28 IV 1723): KCKu, 1; we wpisie (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego „... do ... Jakuba Widzyka, ... Co od zapisu pisarzowi spendował /?/ 4, nie może opuścić, ...” (28 V 1752): KCT, s. 88-89.
- <sup>2850</sup>Zob. wpis (129-130) przyjmowania (po pół roku u innego majstra na dwa lata) do nauki w cechu tkackim Kazimierza Wisinskiego, uczącego się dotąd u Sebastiana Foltanowskiego przez Antoniego Szygalskiego, „...”, teraz temu cechowi nie jest winny, co tenże brat spendował... /na to dał Antoni Szygalski trunku za braci zł 2, ...-dopisano inną czcionką/ (25 XI 1756): Tamże, s. 94-95.
- <sup>2851</sup>Zob. zapis księgi cechu zbiorowego „A mianowicie, jeśliby wkupne uczeń do rzemiosła dać miał, ..., że każdy który się będzie chciał u nas uczyć rzemiosła, powinien będzie dać wkupnego ..., a na świece braterskie dwa funty wosku”: *Wprowadzenie, w: Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2852</sup>Zob. wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją na cztery lata, że ... ów /edukujący/ ... ma ... i wosk należyty oddać do kościoła” (13 III 1722): KCRz.
- <sup>2853</sup>Zob. wpisy przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu szewskim, tj. (98) Jana Mucharskiego, „który uczeń sam od siebie odprawuje” (25 I /1678/), tj. (344) syna Wojciecha Wiecorka przez Sebastiana Florkowica, „co majster nie powinien nic dać uczniowi, ...” (3 III 1673): KCSz, 1, s. 51, 106.

- <sup>2854</sup>Gwarantował to zapis statutu cechu rzeźników „...”, a jeśli na wysługę do trzech lat, tedy mu powinien dać mistrz na odprawie ..., tj. 36 gr”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 6). Dla porównania według dekretu magistratu z 28 marca 1760 r. z powołaniem na 3. art. statutu cechu rzeźników koszt przymownia do nauki wynosił 6 talarów, z czego 3 szły do kasy cechu, a 3 do starszych, zob. W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 77.
- <sup>2855</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu piekarskim Kaczńskiego przez Gabriela Jeziernego, „z taką kondycją, że mu, /tj. petentowi/ ma dać na pomoc złotych 5” (17 IV 1724): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>2856</sup>Zob. wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu szewskim, tj. (33) Wojciecha Bistygi przez Mikołaja Gnidkowica, „... tj. na wysługę, /który to petent/ tak koszty, jako i nagrody uczenia powinien magistrzowi, jako bratu naszemu cechowemu, które koszty posługą tego /petenta/ podjęte, tenże pan magistrz, tj. i ekspediował, ...” (24 I 1685), tj. (34) syna Wojciecha Jakubca przez Wojciecha Skorubkowicza, „... i bo jest na wysłudze, /ów petent, który/ tak koszty, jako i nagrody w uczeniu pomienionemu magistrzowi, jako bratu naszemu, cechowemu” (13 II 1685), tj. (272) Bartosza Podrzigaca przez Mikołaja Gnitkę, „który /to petenta/ sam mistrza odprawił” (21 I 1678): KCSz, 1, s. 33-34, 87; R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo ...*, s. 43.
- <sup>2857</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 9.
- <sup>2858</sup>Tamże, s. 8.
- <sup>2859</sup>Zob. wpis (202) „przypowiadania” z odprawieniem „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego przez jego ojca (1765): KCRz.
- <sup>2860</sup>Zob. wpis (127) „przypowiadania” w cechu rzeźniczym Jakuba Studentowicza przez jego ojca (/za Mikołaja Sklarskiego, cechmistrza/), z odprawieniem „uczniowskiego” /przez tego ojca/ (1747): Tamże.
- <sup>2861</sup>Zob. wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją na cztery lata, że naprzód cechowe uczniowskie odprawił Stanisław Waluch, a ów /edukujący/ ... ma ... wosk należyty oddać do kościoła” (13 III 1722): Tamże.
- <sup>2862</sup>Dowodzą tego wpisy odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (19) od Grzegorza Białkiewicza przez Pawła Białkiewicza, jego ojca, „dokąd się rodzicowi podobać będzie do usług” (20 III 1718), tj. (21) od Bartłomieja Miękińskiego przez Wawrzyńca Miękińskiego, jego ojca, „dotąd, dokąd się rodzicowi będzie podobać” (20 III 1718/), tj. (14) od Bartłomieja Miękińskiego przez Wojciecha Miękińskiego, jego ojca, „dokąd się rodzicowi podobać będzie” (/?/), tj. (20) od Stanisława Pawełka przez Macieja Pawełka, jego ojca, cechmistrza, „dokąd się temuż pomienionemu cechmistrzowi będzie podobało” (1718), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (202) „przypowiadania” z odprawieniem „uczniowskiego” Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć” (1765): Tamże.
- <sup>2863</sup>Zob. wpis (99) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym do wysługi rodzicielskiej od syna przez Jana Żurka, jego ojca „i dokąd się rodzicowi będzie podobać” (1737): Tamże.
- <sup>2864</sup>Zob. wpis (100) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym od Marcina Hazuki przez Tomasza Hazukę, jego ojca, „w ten sposób do wysługi rodzicielskiej” (1737): Tamże.
- <sup>2865</sup>Zob. wpis (6) odprawiania „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym od syna przez Antoniego Studenta, jego ojca, „na lat dotąd, dokąd się rodzicowi będzie podobać” (1702): Tamże.
- <sup>2866</sup>Taką czasową przestrzeń nakreślają wpisy odprawiania na trzy lata „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (80) od Bartłomieja Miękińskiego przez Mateusza Miękińskiego, jego ojca (/?/), tj. (30) od Jędrzeja Suchonia przez Antoniego Studenta (1719), wpisy odprawiania na cztery lata „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (73) od Marka Hazuki przez Franciszka Studenta (1729), tj. (29) od Mikołaja Szemuńskiego przez Bartłomieja Sklorza (1719), por. wpis (25) Mikołaja Szemuńskiego, od którego odprawianie „uczniowskiego”, przyjmowanie go na cztery lata na wysługę w cechu rzeźniczym przez Bartłomieja Sklorza (1719), por. wpis (39) Mikołaja Symońskiego, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1723): Tamże; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu zbiorowym Józefa Stanikowicza przez Mateusza Urbanskiego, „A to tym sposobem, że magistrz na ... cech według przywileju spenduje, aż do wyzwolenia” (19 XI 1755): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2867</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata, za dwa lata wyswobodzenie, za trzeci rok odrobienie przez ucznia) do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza, „...”, jako na to należy wosk, skrzynkę i złoty do skrzynki powinien będzie oddać uczeń przy swobodzeniu, jak zarobi” (1 IX 1701): KCKu, 1.
- <sup>2868</sup>Zob. wpis /skrócenia nauki z trzech do dwóch lat/ wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim Jakuba Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, magistrza, „który /to petent/ był do terminu na roki trzy zapisany, który nie

---

terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok ... magistra uspokoił. /Wosk uczniowski oddać powinien–dopisano/” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2869</sup>F. Lenczowski, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „Studia Historyczne”, r. 17, z. 3, 1974, s. 481.

<sup>2870</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 15.

<sup>2871</sup>Przykładowo w cechu szewców gdańskich przyjmowano 20-30 uczniów rocznie, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 389.

<sup>2872</sup>Dla porównania w okresie 1658-1687 w Poznaniu przyjęto do nauki 88 uczniów /szewstwa/, z czego 57 wyzwolono, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 59.

<sup>2873</sup>Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieckich w przeciągu stu lat przyjęto do nauki 137 uczniów. Początkowo ilość przyjęć do nauki, wyzwolin była tu mała, bo istniały ograniczenia. Od pocz. XVII w.- lata 30. XVII w. zaczęła wzrastać, aż do maksymalnych wartości, bo nastąpiło rozluźnienie i pojawiła się dobra koniunktura. Od lat 40. XVII w. odnotowano z kolei spadek edukacji, bo trwały wówczas wojny. W latach 1649-1665 zaistniały dalsze spadki. Z kolei w 1649 i 1654 r. nie wyzwolono żadnego ucznia. W końcu dalsze spadki doprowadziły do upadku cechu kuśnierzy, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 187-190.

<sup>2874</sup>Dla porównania w cechu rzeźników tarnowskich częściowo w XVI w., w XVII-XVIII w., częściowo w XIX w.-przyjęto do nauki 22 uczniów z Tarnowa i 20 z okolicznych miast, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 183-184.

<sup>2875</sup>Dla porównania w cechu rzeźników lubelskich w latach 1580-1640 przyjęto do nauki 134 uczniów, z czego 49 wyzwolono, zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 91.

<sup>2876</sup>Przykładowo w cechu stolarzy-szymerzy gdańskich przyjmowano kilkudziesięciu uczniów rocznie, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 389.

<sup>2877</sup>Dla porównania w cechu ślusarzy ... krakowskich (w 2. poł. XVI w.) aż połowę uczniów stanowili chłopci, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 344.

<sup>2878</sup>Dla porównania w cechu piekarzy gliwickich przyjmowano do nauki średnio od jednego do trzech uczniów na rok (np. w 1595, 1598-1601, 1693, 1694, 1695 po jednym, od końca XVIII w. przeważnie jednego, w 1593, 1594, 1596, 1688, 1689, 1692 r. po dwóch, w 1690 i 1691 r. po czterech), zob. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 125. Z kolei w cechu piekarzy gdańskich w XVII w. przyjmowano kilkudziesięciu uczniów rocznie, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 389.

<sup>2879</sup>W cechu krawców chwaliszewskich w latach 1571-1724 (przez 154 lata) przyjęto do nauki 234 uczniów, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie ...*, s. 34-35.

<sup>2880</sup>Dla porównania w cechu krawców tarnowskich w 1771 r. przyjęto do nauki pięciu uczniów (tj. trzech z miast, w tym z Tarnowa, Ciężkowic, Wojnicza, a dwóch ze wsi, Krzyża, Łęki), zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 184.

<sup>2881</sup>Dla porównania w cechu krawców Poznania-Śródki w latach 1555-1615 wyzwolono 97 uczniów (w tym 12 ze Śródki, 40 ze wsi, sześciu niewiadomych), w latach 1651-1700 35 (w tym 14 ze Śródki, czterech ze wsi, czterech niewiadomych), w latach 1701-1735 17 /powinno być 20/ (12 ze Śródki, jednego ze wsi, siedmiu niewiadomych), czyli 149 (autor błędnie informuje o 159). W XVI w. 19% wyzwolenców pochodziło tu ze Śródki, 44% ze wsi, w XVII w. 45% ze Śródki, 13% ze wsi, w XVIII w. 60% ze Śródki, 5% ze wsi, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 167.

<sup>2882</sup>Przykładowo w tak dużych ośrodkach jak np. w Gdańsku w różnych branżach kształcono od kilku do kilkudziesięciu uczniów rocznie, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 388-389.

<sup>2883</sup>Dla porównania w cechu kowali tarnowskich częściowo w XVI w., w XVII-XVIII w., częściowo w XIX w. przyjęto do nauki 32 uczniów z Tarnowa, 31 z innych miast i miasteczek, 66 z wsi tarnowskich, 23 z dalszych wsi, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 183. Uchwała cechu kowali krakowskich z 1777 r. dopuszczała do nauki chłopów za podwójną stawkę, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 83.

<sup>2884</sup>Dla porównania w cechach m.in. bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, rzeźników, stolarzy, szewców, ślusarzy i innych metalowych, drzewnych, skórnych, artystycznych Tarnowa częściowo w XVI w., w XVII-XVIII

w., częściowo w XIX w. przyjęto do nauki 120 uczniów z Tarnowa, 395 z miast i wsi powiatu tarnowskiego, 265 z innych miast, 166 z wsi sąsiednich powiatów, 75 z dalekich wsi, 2/3 uczniów z wsi tarnowskich i bliskich im. Uczniowie z dużych miast przybywali tu z rodzicami, uczniowie z małych miast okolicznych przybywali uczyć się rzemiosł będących w ich miastach, skuszeni wyższym poziomem tarnowskich, uczniowie z miast i miasteczek przybywali uczyć się rzemiosł metalowych, poza kowalstwem, uczniowie ze wsi przybywali uczyć się kowalstwa oraz rzemiosł drzewnych i skórnych, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 183.

<sup>2885</sup>Wprowadzenie, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2886</sup>Informuje o tym wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Józefa Wantołowica, „że mu, /tj. edukującemu/ na każdy rozkaz był posłusznym” (14 VI 1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpis pełny w cechu krawieckim Mateusza Dziemborowicza z Gliwic, „... i ten sam terminował w naszym mieście Żywcu przez roków kilka, doskonale i uczciwie i co większa wyzwolił się w tym naszym cechu, ...” (14 I 1768): *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 28; zapis księgi cechu krawieckiego, gdzie za „szczęśliwie” uznawano wyterminowanie „w poczciwości i zachowaniu przykazania bożego i posłuszeństwa magistrowskiego i wszystkich kondycji, winnych wykonania”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; por. „przypowiadanie” (202) z odprawieniem „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał, jak się /petent/ będzie dobrze przysługiwał” (1765): KCRz; wpisy wyzwalania z nauki w cechu szewskim, tj. (166) Pawła Hacı, który się „wyuczył ... cnotliwie” (za Jana Kaccuri, cechmistrza), tj. (177) Stanisława Kalfasowicza, „który się uczył uczciwie ...” (7 I 1669), tj. (167) syna Grzegorza Łusckowego, „który się uczył pocziwie zachowywać się pięknie rzemiosła swojego ...” (4 I?/ 1662), tj. (168) Mateusza Machały, „który się uczył pocziwie zachowywać pięknie rzemiosła swojego ...” (10 III 1664), tj. (332) syna Wojciecha Ozaista, który się „wyuczył na to /jako/ należy” (1696), tj. (163) Grzegorza Sziedlecyka, który „uczciwie się chował” (26 VI 1659): KCSz, 1, s. 63-65, 67, 104; wpisy wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowców, którzy „szczęśliwie i należycie wyterminowali lata trzy ...” (9 V 1749), tj. (113) Jana Jurasowica, „który należycie wyterminował w uczeniu ...” (6 XII 1749), tj. (118) Jędrzeja Zajęzkiewica, „który wyterminował ... lata trzy należycie, bez żadnej kontrowersji” (15 X 1752): KCT, s. 85-86, 88; zapis księgi cechu zbiorowego o wyzwoleniu „... i jeśli powinności opisanej dosyć uczynił”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Michała Rybarskiego, „który zostawał w terminie rzemiosła powroźnickiego, ... i dobrze, pięknie, pocziwie przyjąwszy, zachował się ...” (14 XI 1773), tj. Mikołaja Woyciechowskiego, „który lat trzy terminu nauki rzemiosła swego stolarskiego pocziwie przez wszelkie noty nam wiadome odprawił ...” (18 XI 1776): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże (KCZ, 1). Dla porównania zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu szewców woźniczych, tj. Walentego Hermancyka przez Jana Cholewę, jego mistrza, jako, że /wyzwalany/ uczył się „uczciwie, przystojnie ..., ... /zachowywał się/ cnotliwie” (8 III 1644), tj. Jędrzeja Papaczyka przez Grzegorza Marchewkę, jego mistrza, jako, że /wyzwolony/ uczył się „wykonawszy należycie termin, ... wiernie, przystojnie” (20 VI 1644), tj. Krzysztofa Beliera przez Jana Cholewę, jego mistrza, jako, że /wyzwolony/ uczył się „cnotliwie, /zachowywał się/ wiernie” (17 I /1644/), tj. Marcina Walyski, który to uczył się „uczciwie, przystojnie, ... /zachowywał się/ wiernie” (29 XII 1649), tj. Bartosza Niwki przez Jana Cholewę, jego mistrza, jako, że /wyzwolony/ uczył się „uczciwie, /zachowywał się/ wiernie” (4 II 1651), zob. *Księga cechu szewców miasta Woźniki 1631-1740*, wyd. B. Szczech, Woźniki 2002, s. 18-19 (24), s. 22 (29, s. 22-23 (30), 24 (34), s. 25 (35)). Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu stolarzy rybnickich Sebastiana Roszkowskiego przez Jakuba Germka, jego mistrza, jako, że /wyzwalany/ „pocziwie się uczył i wyuczył ...” (28 XII 1653), zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 65-66.

<sup>2887</sup>Na fakt dokonania się tego uwagę zwraca treść listu dobrego zachowania (o „wyuczeniu się”) Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach jako list poświadczający odbycie tu wędrowki (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „po wyterminowanym czasie ... /powinność go/ wyzwolenia” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Jerzego Pincera, „według umówionego czasu” (30 X 1760), tj. Kazimierza Rybarskiego, „któremu kondyscypułowi czas terminu jego, według zapisu uczniowskiego dostatecznie wyszedł ...” (24 I?/ 1774): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Jakuba Anderskiego, „że mu ten czas przyszedł” (7 I 1714), tj. Jakuba Barylskiego, po jego „wyćwiczeniu rzemiosła kuśnierskiego” /przez majstra/ (16 XI 1728), tj. Jakuba Kucharskiego, „według czasu” (28 IV 1726): KCKu, 1; wpis wyzwolenia z nauki w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca, „który wyterminował swój czas” (11 I?/ II 1774): KCKu, 2, s. 109; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (138) wyuczenia się Mateusza Pawełka (1750), tj. (139) wyzwolenia z nauki Kazimierza Studentowica, wyuczonego przez Antoniego Studentowicza ... (/za Grzegorza Białkowica, cechmistrza/): KCRz; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Jakuba Cerwaniackiego, wobec widzenia przez cech, „iż pomieniony wyterminowawszy czas według zapisu uczniowskiego ...” (4 VI 1762), tj. Błażeja Gładka, „który się wyuczył rzemiosła stolarskiego ...” (29 I 1766): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. Dla

porównania edług 39. pkt. statutu towarzyszy rzeźnickich Torunia z 1739 r. po skończeniu nauki uczeń miał być wyzwolony przez mistrza, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016, s. 67. W cechu stolarzy krakowskich miało miejsce przyjęcie do nauki, tj. „zapisanie na rzemiosło” i wyzwolenie z niej „wypisanie jako uczynił zadość wyterminowaniu” Antoniego Frączkiewicza, rodu z Krakowa, /snycerza, dorosłego/ (13 XII 1730), zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Antoni ...*, s. 146. Według wstępu statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów Przysusza, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią”, sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. funkcjonowało prawo wyzwalania uczniów, uznawanych bez przeszkód gdzieindziej, a według 23. pkt. cztery lata nauki były tu warunkiem wyzwolenia: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 200, 202; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 6, 8.

<sup>2888</sup>Mowa jest o tym we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera, „któremu ... magister dawszy ... i głos, że się godziwie w czasie nauki sprawował” (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2889</sup>Podkreśla to wspomniany wyżej wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera, „... że się godziwie w czasie nauki sprawował, za co zasłużył na należyte wyzwolenie” (17 I 1777): Tamże; wpis (131) w cechu szewskim Walentego Brodaczycy, uczącego się u Jana Sweicha (1605) i wyswabdzającego się „jako na to należy” (?/): KCSz, 1, s. 59; wpis (111-112) w cechu tkackim Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryczkowców, którzy „... i należycie według roku i dnia, przy poczciwym cechu wyzwolili się” (9 V 1749): KCT, s. 85. Przykładowo w cechach tarnowskich ukończenie terminu było warunkiem starań o wyzwolenie, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 185. Dla porównania w cechu szewców będzinjskich sporadycznie zdarzało się, że „mistrzowczyk” bez nauki był wyzwalany, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 66-67.

<sup>2890</sup>Przykład tego stanowi „przypowiadanie” (202) z odprawieniem „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego przez jego ojca, „... wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał” (1765): KCRz.

<sup>2891</sup>Daje temu wyraz wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Stanisława Kaczynskiego, „... Co jako rzetelnie stało się ...” (14 I 1768): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu szewskim, tj. (331) Wawrzyńca Simeliusa, „cnotliwie jako na to należy” (1696), tj. (186) Jakuba Strumińskiego, „jako na cnotliwego należy” (4 V 1685): KCSz, 1, s. 68, 103-104.

<sup>2892</sup>Tak ujmują to wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Jakuba Krzeszykowica, „eliberowanego od zapisu uczniowskiego” (25 IV-dopisano/ 1774), tj. Józefa Studęckiego, „czynionego wolnym ..., deliberowanego” (13 I 1773), tj. Stanisława Szymanskiego, „eliberowanego z uczenia, alias czynionego wolnym” (3 III 1773), tj. Józefa Wantołowica, „czynionego wolnym we wszelkim posłuszeństwie majstrowskim i eliberowanego” (14 VI 1771), tj. Józefa Wisinskiego, „eliberowanego z terminu” (1 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/, „uwalnianego dyscypulsko z terminu i czynionego wolnym” (17 I 1777), por. wpis Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/ (20 IX 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; zapis księgi cechu krawieckiego „wyzwalanie, czynienie wolnym, zwalnianie”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; wpis (114) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jędrzeja Krząsecwicza, „będącego uwolnionym ...” (23 IV 1750): KCT, s. 86; zapis/wpis księgi cechu zbiorowego „wyzwalanie, swobodzenie, czynienie wolnym, ... wypuszczenie”, wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Pawła Stokłosinskiego, „wypuszczanego na wieczną swobodę, czynionego wolnym” (18 I 1757): *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Wojciecha Matlakiewicza, „wypuszczanego na wieczną swobodę” (30 XI 1772): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże (KCZ, 1).

<sup>2893</sup>Dla porównania w cechu szewców łańcuckich wyzwolenie następowało wraz z ostatnim, symbolicznym kłapsem, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 82.

<sup>2894</sup>Wspomina o tym, o niej zapis księgi cechu krawieckiego „jako się uczciwie u niego sprawował”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.

<sup>2895</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego, „który był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok ... magistra uspokoił. ... magister widząc żądanie dyscyplu swego, przyszedłszy z nim do ... cechu, objaśniwszy swój interes ...braciom, że go wolnym czyni” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2896</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego „... A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści majstrowskiej ucznia zwalniać, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; zapis księgi cechu zbiorowego „Za czym, /chodzi o owo zeznanie/ ma go /majster/ przy tejże obliczności braterskiej, w cechu słowy wyraźnymi, jasnymi, z mocy swej wypuścić i wolnym uczynić”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2897</sup>Pokazują to wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Wojciecha Rybarskiego, „któremu jako kondycypułowi swemu stanąwszy ... magister /wyzwalający go/ ..., dał o nim wyświadczenie, jakoby u niego pilnie i często sprawował /się/, bez wszelkiego o nim złego rozumienia, który jako czas swój wyznaczony w księdze pierwszej opisany dobrze wydoskonalił się” (1775), tj. Andrzeja Szafranskiego, „za którym kondycypułem swym, tenże ... magister /wyzwalający go/ stanąwszy ..., ... o nim dał wyświadczenie, jako się dobrze i pilnie u niego sprawował, bez żadnego złego rozumienia, który we wszystkich klauzulach, wyżej w księdze pierwszej uczniowskiej /wymienionych/, pilnie wydoskonalił się” (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1.

<sup>2898</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Antoniego Lambingiera, „któremu ... magister dawszy ... i głos, że się godziwie w czasie nauk sprawował” (1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: Tamże; zapis księgi cechu krawieckiego „A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje ..., potem się upomnieć o pana magistrza, ażeby ... wyzwolił i pocziwość swoją ogłosił, jako/ś/ się pocziwie u niego sprawował, ... i powinien będzie ... magister dać zalecenie, jak się /uczeń/ dobrze sprawował u niego ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; we wpisie wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Tomasza Gorylskiego, „... i wyznaje /edukujący go i wyzwalający majster/, że tu pomieniony Tomasz Gorylski pięknie i pocziwie się sprawował, że majstra ...” (6 IX 1763): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1. O wszystkich tych aspektach (sprostanie czasowi nauki, wypełnieniu obowiązków, pozytywnym zachowaniu ucznia) pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 18.

<sup>2899</sup>Zob. treść listu dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Żywca?/ edukowanego w cechu kuśnierskim w Wadowicach jako list polecający go na wędrowkę, że uczeń „wszystkim należytościom ... zadość uczynił” (XVII w.): *Pismo Marcina Kołedy* ..., MŻ-dep/29.

<sup>2900</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Macieja Mikuszowskiego, „..., aż u ostatniego Marcina, który to lubo chory, ale żonka jego przyszedłszy wyznała, iż doskonale douczył tegoż dyscypuła w kunszcie powroźniczym ...” (1 IV 1778): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1.

<sup>2901</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Wojciecha Matlakiewicza, „wyznając /edukujący i wyzwalający go majster/ przy całym zgromadzeniu cechowym, jako żadnej i majstrowskiej do niego nie ma pretensji” (31 X 1772): *Trzecia część księgi* ..., w: Tamże.

<sup>2902</sup>Zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Szymona Hybinskiego, „...i przy braci sobie przymówił /wyzwalający go majster/, że się zadość stała” (8 X 1714), tj. Benedykta Szarego, „... i uczynił sobie /wyzwalający go majster/ zadość przy cechu i ukontentował panów braci, jako należy” (9 VI 1710), tj. Wacława Sznaydrowica, „...którzy sobie przymówili, /tj. wyzwalający go/ magister przy braci przyznał, że się mu zadość stała i ukontentował panów braci, jako należy” (10 VII 1708): KCKu, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberga, „za ukontentowaniem całego cechu. Jako ... magistrza swego, ... Jana Marchwickiego we wszystkim uspokoił” (22 XI 1733): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Jędrzeja Kędziorskiego, który to petent „uczynił zadość” (16 I 1777): *Trzecia część księgi* ..., w: tamże.

<sup>2903</sup>Zob. wpis (113) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jana Juraszowica, „który /to petent/ należycie wyterminował w uczeniu, zostając u Piotra Mazurkowica, ..., który majster był kontent z niego, ...” (6 XII 1749): KCT, s. 86.

<sup>2904</sup>Zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Stanisława Slizowica, „który /to petent/ był w nauce u ... Mateusza Stankowicza, którzy stanąwszy, a będąc obecnością braci zupełnej cechu i przyznali sobie tą stroną, jako i drugą, że się im zadość stała” (11 X 1703), tj. Wojciecha Stefanowicza, „...i przymówił sobie /wyzwalający go majster/ przy braciach, że się im stało zadosyc” (2 VIII 1725), tj. Jana Wieczorkowicza, „stało się, tak tej stronie zadość i drugiej stronie” (12 VII 1706), tj. Wacława Zihowica, „... i stało się, jak majstrowi, tak uczniowi zadosyc” (3 III 1702): KCKu, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Piotra Urbanskiego, „... i zeznał /edukujący, wyzwalający go mistrz/ przed całym zgromadzeniem, jako cechmistrz, iż się mu zadosyc stało od ucznia, według artykułów przywileju, którego wyswobadza, także i Piotr Urbanski zeznał, jako mu się zadosyc stało” (1 II 1736), tj. Mateusza Ziaykowicza, brata wyzwalającego go w kunszcie zegarmistrzowskim Jakuba Ziaykowicza, jego majstra, /który/ „stanąwszy zeznał przy całym zgromadzeniu, iż się mu zadosyc stało od Mateusza Ziaykowicza, brata swego, kunsztu zegarmistrzowskiego, którego wyzwała, brat także zeznał, jako mu się zadosyc stało” (1 II 1736): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieckich w 1589 r. nakazane było wzajemne zeznanie zadości, wypełnienia zobowiązań przez wyzwalanego i jego mistrza przed starszyzną, zob. J. Motylewicz, *Materiały* ..., s. 187.

<sup>2905</sup>Zob. list dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach jako list poświadczający odbycie tu wędrowki, „/świadectwo mistrza, że uczeń uczył się/ ...,

a cnotliwie nic się nie dopominał, ...” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48.

- <sup>2906</sup>Zaznacza to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Antoniego Lambingiera, „któremu ... magister dawszy należyłą edukację i głos, że się godziwie w czasie nauki sprawował, za co zasłużył na należyte wyzwolenie ...” (1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; zapis księgi cechu krawieckiego „... i powinien będzie ... magister dać zalecenie, jak się /uczeń/ dobrze sprawował u niego ... A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści magisterskiej ucznia zwalniać, gdyż jego nie cech wolnym czyni, ale wszystkie usługi, którymi się przysługuje ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>2907</sup>Zob. zapis/wpis księgi cechu zbiorowego „... mistrz, ..., ma zeznać jako się u niego wedle porządku cechowego, przez ten wszystek czas przystojnym zachowywał i jeśli powinności opisanej dosyć uczynił, a z drugiej strony ten, który z ucznia wychodzi, ma także zeznać, jako się mu też od majstra jego dosyć, podle uchwał i praw braterskich stało. Za czym ma go przy tejże obliczności braterskiej, w cechu ..., z mocy swej wypuścić i wolnym uczynić”, wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Macieja Białkowica, „osobliwie stanąwszy /edukujący, wyzwalający go mistrz/, ... zeznał, iż mu się dosyć stało od Macieja Białkowica, dla czego w obliczności tegoż zupełnego cechu wypuszcza go na wieczną swobodę i wolnym czyni. Co i Maciej Białkovic zeznał, jako był kontent z pana mistrza” (23 I 1756): *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2908</sup>Dowodzą tego wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Wojciecha Rybarskiego, „któremu jako kondycypułowi swemu stanąwszy ... magister /wyzwalający go/ oblicznie, dał o nim wyświadczenie ...” (1775), tj. Andrzeja Szafranskiego, „za którym kondycypułem swym, tenże ... magister /wyzwalający go/ stanąwszy ad presens, ... o nim dał wyświadczenie, ...” (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Slizowica, „który /to petent/ był w nauce u ... Mateusza Stankowicza, którzy stanąwszy, a będąc obecnością braci zupełnej cechu i przyznali sobie ta strona, jako i druga, ...” (11 X 1703): KCKu, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Pawła Stokłosinskiego, „oblicznie stanąwszy ... Jan Grabowski, ... zeznał, ...” (18 I 1757), tj. Mateusza Ziaykowicza, brata wyzwalającego go w kunszcie zegarmistrzowskim Jakuba Ziaykowicza, jego majstra, /który/ stanąwszy zeznał przy całym zgromadzeniu, ...” (1 II 1736): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2909</sup>Świadczy o tym wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Antoniego Lambingiera, „któremu ... magister dawszy ... i głos, ...” (1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; wpisy księgi cechu krawieckiego „... magistra, ... i pocziwość swoją ogłosił, ... i powinien będzie ... magister dać zalecenie, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; wpisy wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Szymona Hybinskiego, „...i przy braci sobie przymówił /wyzwalający go majster/, ...” (8 X 1714), tj. Wojciecha Stefanowicza, „...i przymówił sobie /wyzwalający go majster/ przy braciach, ...” (2 VIII 1725), tj. Wacława Sznaydrowica, „...którzy sobie przymówili, /tj. wyzwalający go/ magister przy braci przyznał, ...” (10 VII 1708): KCKu, 1; zapis/wpisy księgi cechu zbiorowego „... przed którym zgromadzeniem ten mistrz, któryby ucznia sobie w rzemiosło zacnego swobodził ..., ma zeznać ...”, wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Tomasza Gorylskiego, „... i wyznaje /edukujący go i wyzwalający majster/, że tu pomieniony Tomasz Gorylski ...” (6 IX 1763), tj. Piotra Urbanskiego, „... i zeznał /edukujący, wyzwalający go mistrz/ przed całym zgromadzeniem, jako cechmistrz, ...” (1 II 1736): *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Wojciecha Matlakiewicza, „wyznając /edukujący i wyzwalający go majster/ przy całym zgromadzeniu cechowym, ...” (31 X 1772): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże (KCZ, 1).
- <sup>2910</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Mateusza Ziaykowicza, brata wyzwalającego go w kunszcie zegarmistrzowskim Jakuba Ziaykowicza, jego majstra, /który/ „stanąwszy zeznał przy całym zgromadzeniu, ...” (1 II 1736): *Katalog wyzwolonych ...*, w: Tamże.
- <sup>2911</sup>Podkreśla to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Szafranskiego, „za którym kondycypułem swym, tenże ... magister /wyzwalający go/ ..., dobrowolnie o nim dał wyświadczenie, ...” (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>2912</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Macieja Białkowica, „... /edukujący, wyzwalający go mistrz/, dobrowolnie, a wyraźnymi słowy zeznał, ...” (23 I 1756): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2913</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Macieja Mikuszowskiego, „... wybył, aż u ostatniego Marcina, który to lubo chory, ale żonka jego przyszedłszy wyznała, ... Co widząc my zeznanie ... Obtułowicowej ...” (1 IV 1778): Tamże.
- <sup>2914</sup>Mowa jest na ten temat we wpisach wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Stanisława Slizowica, syna wyzwalającego go Jana Slizowica, „który /to petent/ był w nauce u ... Mateusza Stankowicza, którzy stanąwszy, a będąc obecnością braci zupełnej cechu i przyznali sobie ta strona, jako i druga, ...” (11 X 1703), tj. Wacława

- 
- Sznajdrowica, „...którzy sobie przymówili, /tj. wyzwalający/ ...” (10 VII 1708): KCKu, 1.
- <sup>2915</sup> Wynika to z zapisu/wpisów księgi cechu zbiorowego „...”, a z drugiej strony ten, który z ucznia wychodzi, ma także zeznać, ...”, wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Macieja Białkowica, „... Co i Maciej Białkowic zeznał, ...” (23 I 1756), tj. Pawła Stokłosinskiego, „... Co i uczeń Paweł Szoktosinski zeznał, ...” (18 I 1757), tj. Piotra Urbanskiego, „...”, także i Piotr Urbanski zeznał, ...” (/1 II 1736/), tj. Mateusza Ziaykowicza, brata wyzwalającego go w kunszcie zegarmistrzowskim Jakuba Ziaykowicza, jego majstra, „...”, brat także zeznał, ...” (/1 II 1736/): *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania w cechach budowlanych Poznania nakazana była mowa wyzwalanego przed stołem zarządu, zob. E. Glapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów ...*, s. 164. Według 6. art. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. wymagane było „opowiedzenie się ucznia po zakończeniu nauki przed starszymi”: *Statuty toruńskiego ...*, s. 16.
- <sup>2916</sup> Tak było w przypadku wpisu wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Wojciecha Stefanowicza, „...i przymówił sobie /wyzwalający go majster/ przy braciach, że się im stało zadosyć” (2 VIII 1725): KCKu, 1.
- <sup>2917</sup> Donosi o tym wpis (229) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Łukasza Kleckiego, który „uczciwie przed panami braćmi wystąpił” (28 III 1685): KCSz, 1, s. 77. Dla porównania w cechu szewców będzińskich mistrz musiał przedstawić cechowi sztukę czeladniczą wyzwalanego dwa tygodnie po „przypowiedzeniu” wyzwalanego do wyzwolenia, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 64.
- <sup>2918</sup> W taki sposób przedstawia to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszykowica, pasierba wyzwalającego go Mikołaj Mikołajowski, /który/ „jako ojciec rodzony kondycją swoją, nad tymże dyscypułem swym pokazuje ... onego ...” (25 IV 1774): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. wyzwalania z nauki Macieja Anderskiego, „z tą kondycją, ażeby go /wyzwalający mistrz/ postawił do cechu, wtedy cech przyjmie wyzwolenie” (8 VII 1743), tj. przyjmowania do nauki (na cztery lata) Tomasza Sznajdrowica, „z tą kondycją, że po wyterminowanych latach ma ... majster swego ucznia ... i postawić go przed cechem całym, aby go widzieli ...” (14 II 1748): KCKu, 1. Dla porównania według zatwierdzenia prawa wyzwolenia w cechu krawców warszawskich przez magistrat 25 sierpnia 1771 r. (1) nakazane było wzięcie miary w cechu na suknię, kamizelę i spodnie, powiedzenie ile trzeba na to materiału, narysowanie tego, skrojenie przy braciach starszych i niemieckich, wykonanie tego, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 174, 1893, s. 261-262.
- <sup>2919</sup> Przykładowo w miastach wielkopolskich XVII w. nie obowiązywało wykonanie sztuki czeladniczej, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 55.
- <sup>2920</sup> Sformułowanie pochodzi z opisu kontrowersji w cechu zbiorowym Tomasza Gorylskiego, ucznia z Stanisławem Sitarczykiem, majstrem, „...i aby się /uczeń/ sztuką przy wyzwoleniu w cechu wyrażał” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4. O egzaminie czeladniczym, „sztuce czeladniczej” przez wyzwalanego przed starszymi pisali: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 18; a o egzaminie towarzyszącym niekiedy wyzwoleniu S. Herbst, *Cechy ...*, s. 3. Przykładowo w cechach tarnowskich zdawanie egzaminu przez wyzwalanego z sztuki czeladniczej oceniane było przez dwóch mistrzów, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 185. Dla porównania w cechach budowlanych Poznania obowiązywały odpowiedzi na pytania przed stołem zarządu o czwartej godzinie, zob. E. Glapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów ...*, s. 164. Według statutu cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich z 1735 r. wiedza teoretyczna i drobne umiejętności były warunkiem wyzwolenia, zob. M. Korzeń-Kraśny, *Cech ...*, s. 199. Za to według statutu cechu stolarzy i snyczerzy gdańskich z 1555 r. wymagany był praktyczny egzamin wyzwalanego, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 376.
- <sup>2921</sup> Dla tej okoliczności zob. wpis przyjęcia na rok do nauki w cechu zbiorowym Józefa Jyralskiego przez Marcina Kęndzierskiego, majstra kunsztu stolarskiego, „z tą kondycją, że sam uczeń uczniowskie, wyzwalane i szafy sobie sprawić /ma/” (30 I 1764): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2922</sup> Przykładowo treść tego poruszała temat bojaźni Bożej, cnotliwego zachowania, pójścia na kształcącą wędrówkę, unikania zabaw z towarzyszami i pracy u partaczy, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 48.
- <sup>2923</sup> Przykładowo w cechach tarnowskich brak było obraźliwych przemianek, stąd tym częściej przekształcały się one w nazwiska, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 186.
- <sup>2924</sup> Przykładowo w cechach tarnowskich byli to mistrz, a „ojciec chrzestny” i dwaj patkowie, tj. jeden po prawej stronie ze swojego, a drugi z lewej z innego, pokrewnego cechu, zob. Tamże, s. 185.
- <sup>2925</sup> Przykładowo w cechach tarnowskich w czasie tej połączonej z zabawą kładziono wyzwalanego na ławie i „strugano”, a inny czeladnik obskakiwał go i żartował z niego w asyście dwóch świadków. Po „obrobieniu”



---

go pierwszy czeladnik pokazywał mu rysunek z omówieniem prawdziwych i nieprawdziwych nauk, mówiąc „byłeś pod ławą będziesz na ławie” i policzkując go, aby był to ostatni policzek w stanie czeladniczym, zob. Tamże, s. 186.

<sup>2926</sup>W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 36.

<sup>2927</sup>Pod taką nazwą występują one we wpisie (205) wyzwiania z nauki w cechu rzeźniczym Stanisława Żurka, syna odprawiającego od niego „swobodne” (1768): KCRz; we wpisie (140) wyzwiania z nauki w cechu tkackim Marcina Mikuszowskiego, „... ale z tą kondycją, że mu majster powinien oddać, co do niego należy, ale na to samo wyzwiane tenże majster spenduje ...” (5 IV 1762): KCT, s. 100; w zapisie statutu cechu kuśnierzy „... a wyuczysz się wyzwionego ma dać ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3); sukienników-czapników „... swobodnego uczenia swojej pracy ma oddać ...”: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 172. O tym, że wspomniane koszty pojawiły się z początkiem XVI w. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 18.

<sup>2928</sup>O wyzwianiu z nauki za pieniądze pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 78.

<sup>2929</sup>Zob. wpis wyzwiania z nauki w cechu krawieckim Jędrzeja Kaczynskiego, „... Co jako rzetelnie stało się z oddaniem sumy i wosku, zapłacone jest” (14 I 1768): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwialający ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2930</sup>Sugerują to wpisy wyzwiania z nauki w cechu rzeźniczym, tj. (139) Kazimierza Studentowicza, kosztem Antoniego Studentowicza (*za Grzegorza Białkowica, cechmistrza/*), tj. (44) Jana Żurka, syna wyswobodzającego go swoim kosztem rodzicielki, „kosztowawszy tak braci starszych jak i młodszych” (1724/), tj. (205) Stanisława Żurka, syna „odprawiającego od niego swobodne” (1768): KCRz.

<sup>2931</sup>Przykładowo w cechach tarnowskich koszt wyzwiania z nauki stanowiła taksa, tj. 2 gr na ucztę, 1 gr od „przemianku”, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 185.

<sup>2932</sup>Tak bowiem wyzwianie traktują wpisy wyzwiania z nauki w cechu tkackim, tj. (108) Mateusza Cholewko-wica, według żądania przez Piotra Mazurkowica, możliwości otrzymania */przez petenta/*, „jako mistrzowczyka, prawdziwego wyzwolenia” (1 X 1746), tj. (148) Marcina Staskowica, „jako mistrzowczyka” (10 IX 1767): KCT, s. 84, 104.

<sup>2933</sup>O wotum (chodzi np. o srebrne pieniądze lub blachę z wizerunkiem patrona cechowego) jako koszcie wyzwiania z nauki pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59. Przykładowo według 3. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. koszt wyzwolenia z nauki stanowiła zawieszka ze wstążką do wilkomu, zob. A. Minkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936, s. 56-57. Za to w cechach miast wielkopolskich wiadomo, że ten wynosił od 12 gr do 10 zł, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 56.

<sup>2934</sup>Potwierdza to zapis księgi cechu zbiorowego „A wyzwolony ..., da pamiętnego majstrom groszy sześć dwadzieścia i cztery, a pisarzowi groszy sześć, który zapisze wyzwolenie takowe, jako niżej”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1695 r. koszt wyzwiania z nauki nie obejmował „mistrzowczyków”, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 144. Koszt wyzwiania z nauki w pieniądzu wynosił: 6 gr według statutu cechu zbiorowego bednarzy, garncarzy, kołodziejów, rusznikarzy, stolarzy sokołowskich z 23 kwietnia 1641 r.: M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 83; Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 36; według 29. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł ...*, s. 21; półtrzecia złotego (2 zł i 15 gr) według 7 art. statutu cechu zbiorowego (bednarzy, cieśli, garncarzy, murarzy) z Grodna z 20 stycznia 1679 r., zob. J. Jodkowski, *Cechy ...*, s. 29; 3 gr na zapis (funt wosku), 3 zł (i beczkę piwa) po intubacji, a 1 zł do skrzynki (i antałek piwa) według 21. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 34; 14 zł polskich według 25. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r.: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 200, 202; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 8; 32 marki (16 zł) w cechu budowlanym Poznania, zob. E. Glapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów ...*, s. 163. Przykładowo w cechu wielkim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) Wojnicza 28 października 1775 r. miało miejsce wyzwolenie z nauki Jacentego Bielikiewicza, który dwa lata terminował w kunszcie garncarskim u Franciszka, jego brata, dającego */chodzi o petenta/* jeden funt wosku, osiem garncy piwa, pół garnca dobrej wódki. 29 stycznia 1776 r. miało tu miejsce wyzwolenie z nauki Antoniego Bialikiewicza, który dwa lata terminował w kunszcie garncarskim u Sebastiana Kamińskiego, przez którego */to petenta/* uczynienie zadości cechowi, tak */w/* trunku: *Wojnickie księgi ...*, s. 12 ([2] s. 5), s. 13 ([5] s. 11, 12). W cechu bednarzy-stolarzy rzeszowskich koszt wyzwiania z nauki stanowił wosk na świecę, pół ahtela piwa, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68-69. W cechu bednarzy, kołodziejów i stolarzy żorskich koszt wyzwolenia z nauki wynosił dwa funty wosku, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22.

<sup>2935</sup>Taka pojawiła się we wpisie (140) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Marcina Mikuszowskiego, syna wyzwalającej go matki, wdowy po Pawle Mikuszowskim, „... ale z tą kondycją, że mu majster powinien oddać, co do niego należy, ale na to samo wyzwalane tenże majster spenduje 4 zł ...” (5 IV 1762), zob. wpis (183) Michała i Sebastiana Mikuszowskich, synów Pawła Mikuszowskiego, cechmistrza starego cechu tkackiego (/20 V 1739/): KCT, s. 100, 119-120. Przykładowo według statutu cechu płócienników muszyńskich z 24 marca 1726 r. nakazane było wyzwalanie z nauki uczniów i partaczy (tych wobec strat finansowych) za opłatą: *Przywilej z 1726 roku dla cechu płócienników w Muszynie*, wyd. T. M. Trajdos, „Almanach Muszyny”, r. 14, 2004, s. 20. Dla porównania koszt wyzwalania z nauki w pieniądzu wynosił: 12 gr do cechu i 4 gr dla towarzyszy (dwa funty wosku, dwie szklanki piwa, dwie kwarty gorzałki) według 6. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski* ..., s. 61; 2 śląskie talary według statutu cechu płócienników strumińskich z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 71. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. koszt wyzwalania z nauki materializowały trzy funty wosku wyzwalanego „mistrzowczyka”: *Statut solecki* ..., s. 71. Z kolei w cechu tkaczy tarnowskich w 1661 r. koszt ten utożsamiało pół ahtela piwa, zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 185.

<sup>2936</sup>Taką przytacza wpis (108) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Mateusza Cholewkowica, według żądania przez Piotra Mazurkowica, możliwości otrzymania /przez petenta/, „jako mistrzowczyka, prawdziwego wyzwolenia, ..., który /to odbierający go Piotr Mazurkovic/ oddał za niego 5 zł ze wszystkim” (1 X 1746): KCT, s. 84.

<sup>2937</sup>Ów przypadek to wpis (114) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jędrzeja Krząszewicza z Górek, „P.S. Na które wyzwolenie jego magister Paweł Bielowic spendował i wyliczył ... zł 22 ..., które powinien u niego odebrać, a parte gospody” (23 IV 1750): Tamże, s. 86, por. wpis Jędrzeja Krząszewicza z Górek (21 IV 1750) /zob. KGT, 1/.

<sup>2938</sup>„... swobodnego uczenia swojej pracy ma oddać 6 złotych”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172.

<sup>2939</sup>Stanowi o tym zapis księgi cechu krawieckiego „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń 2 zł, tj. na poczesność panom magistrum, a do skarby cechowej na światło do kościoła 4 zł”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114. Dla porównania koszt wyzwalania z nauki w pieniądzu wynosił: 6 gr i 1 gr dla pisarza według uchwały cechu krawców Poznania-Śródki z 1556 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 163; 12 gr (pół ahtela piwa) w cechu krawców tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 185; 14 gr (potem „zadość” lub zapłacenie) w cechu krawców chwaliszewskich, (mały kufel fundowany lub drugi duży od 1672 r.), półtalarek lub tabliczkę według uchwały cechu krawców chwaliszewskich z 1684 r, półtalarek ważyący trzy funty, może za tę sumę od 1698 r., wosk lub w miejsce tego 3 zł, przy jakichś ulgach dla „mistrzowczyków” od 1718 r., w 1721 r. miało tu miejsce wyzwolenie z nauki przechrzty bez opłat, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 37; po pierwsze 12 gr polskich od cechy, po drugie 5 gr i szeląg pisarzowi, po trzecie 1 gr i 5 szelągów od księgi (po czwarte pół garnca dobrej wódki, po piąte 15 garncy piwa) w przypadku wyzwolenia z nauki Mateusza Tynderskiego, wyedukowanego w kunsztu krawieckim u Walentego Tynderskiego, jego ojca, byłego cechmistrza ... w cechu wielkim (bednarzy, garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) Wojnicza 20 października 1775 r.: *Wojnickie księgi* ..., s. 12-13 ([3] s. 7); 20 gr (pół beczki piwa i garniec wódki) według 6. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta* ..., s. 41-42; J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88; 2 zł lub 4 zł w przypadku osób spoza środowiska cechowego według 1. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r. oraz tego z 1757 r. oraz według 2. art. tego z 1766 r., zob. W. Wojciechowska, *Cech* ..., s. 76; 4 zł (i ucztę towarzyską) w cechu krawców wielickich w 1751 r. w przypadku wyzwolenia z nauki Wojciecha Musiała, który nie uiszczył „wyzwalanego” w cechu krawców wielickich w 1751 r., zob. S. Gawęda, *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 4, z. 3/4, 1961, s. 37-38. W cechu krawców Bytomia i Tarnowskich Gór koszt wyzwolenia „mistrzowczyka” z nauki to pół ahtela piwa, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 22; gdy w cechu krawców lubelskich cztery kozły miodu, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego* ..., s. 19.

<sup>2940</sup>Świadczy o tym wpis (330) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca, „... na które wyzwolenie /edukujący i wyzwalający go/ majster dał pieniędzy 8 zł, 10 groszy” (1695): KCSz, 1, s. 103. Dla porównania koszt wyzwalania z nauki w pieniądzu wynosił: 12 gr (i poczesność) według statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich* ..., s. 139; 15 gr według 3. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., [a dwa funty wosku w przypadku wyzwolenia w cechu szewców będzińskich Wojciech Grzyba (23 I 1769)], zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech* ..., s. 43, 64; 15 gr (dwie beczki piwa) w cechu szewców radomskich w 1593 r., a w 1633 r. 15 gr w 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 134; 30 gr (dwa wręby wosku, dwie ćwierci piwa) według statutu cechu szewców opoczańskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 228; 3 zł w cechu szewskim Poznania, 3 zł (na wosk) w 1649 r., zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 60, 80; 6 zł (dwa funty wosku i pół ahtela piwa) według 2. pkt. statutu cechu szewców nowotarskich z 9 maja 1768 r., zob.: *Statuta* ..., s. 47; J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88. Z kolei według postanowienia cechu szewców woźnickich koszt wyzwolenia „mistrzowczyka” zawierał się w połowie ahtela

---

piwa (26 X 1643), zob. *Księga cechu miasta* ..., s. 17-18 (20).

<sup>2941</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń ... na światło do kościoła 4 zł”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114. Dla porównania koszt wyzwolenia z nauki w wosku wynosił: jeden funt wosku według 6. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta* ..., s. 41-42; J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88; po szóste jeden funt wosku w przypadku wyzwolenia z nauki Mateusza Tynderskiego, wyedukowanego w kunszcie krawieckim u Walentego Tynderskiego, jego ojca, byłego cechmistrza w cechu wielkim (bednarzy, garnarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, mieczników, ślusarzy) Wojnicza 20 października 1775 r.: *Wojnickie księgi* ..., s. 12-13 ([3] s. 7); dwa funty wosku lub opłatę za ten w cechu krawców chwaliszewskich od 1672 r., dwa funty wosku według uchwały cechu krawców chwaliszewskich z 1684 r., wosku lub w miejsce tego 3 zł, przy jakichś ulgach dla „mistrzowczyków” od 1718 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 37; dwa funty wosku (pół aichtela piwa) w cechu krawców tarnowskich w 1740 r., zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 185; dwa funty wosku w przypadku „mistrzowczyków”, pasierbów mistrzów, a cztery funty wosku w przypadku pozostałych w cechu krawców Poznania-Śródki w XVIII w., mimo statutu z 1543 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 167-168.

<sup>2942</sup>Tę zakładał wpis wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszykowica, pasierba wyzwalającego go Mikołaj Mikołajowski, brata cechowego, „... Wosk oddać powinien wyzwalający, ale już oddał pieniądze” (25 IV 1774): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1.

<sup>2943</sup>Zob. pod tym kątem wpisy wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim, tj. Jędrzeja Kaczynskiego, syna Stanisława Kaczynskiego, „Co jako rzetelnie stało się z oddaniem ... i wosku, zapłacone jest” (14 I 1768): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: Tamże, zob. wpis Bartłomieja Ostrowskiego, w którym Stanisław Kaczynski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz krawiecki (29 III 1751) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 23/, zob. Stanisław Kaczyński, jako burmistrz żywiecki, kopista „Dziejopisu” Andrzeja Komonieckiego (1764) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. XXIV, XXVI, XXVII; J. Dusik, *Udział* ..., s. 48, 63/, zob. Stanisław Kaczeński, jako wójt żywiecki (1768) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 586; J. Dusik, *Udział* ..., s. 50, 67/, tj. Kazimierza Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego, cechmistrza, /z/ „za /co/ panów ukontentowaniem. Wosk” (za Marcina Ostrowskiego, cechmistrza): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1.

<sup>2944</sup>Zob. wpis wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim Jana Kaczynskiego, syna Józefa Kaczynskiego, „za co panów braci ukontentował... Wosku funt” (1773): Tamże, zob. wpis Wojciecha Studenckiego, w którym Józef Kaczynski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz młodszy cechu krawieckiego (16 X 1763) /zob. *Katalog półbraci* ..., w: tamże (KCKr, 1)/.

<sup>2945</sup>Zob. także wpisy wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim, tj. Ignacego Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego, „Wosku funtów dwa powinien oddać. /Wosk oddał-dopisano/” (8 /?/ 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: Tamże, por. wpis Marcina Kwostkowicza, w którym Marcin Ostrowski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz krawiecki (13 I 1762) /zob. *Katalog półbraci* ..., w: tamże/, tj. Grzegorza Pikońskiego, „Wosku funtów dwa jeszcze oddać powinien” (11 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże, por. wpis Grzegorza Pikońskiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego dla handlu jego wyrobami, pasierba Mikołaja Pawłowskiego (6 XI 1773), zob. wpis Mikołaja Pawłowskiego, kramarza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego w celu parania się handlem jego wyrobami (9 X 1765) /zob. *In nomine* ..., w: KCZ, 1/, tj. /?/ Tomalskiego, syna Wojciecha Tomalskiego, „Wosku funtów dwa dać powinien” (8 /?/ 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Wojciecha Tomalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (6 X 1745) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 22/, tj. Macieja Wantołowica, syna Jana Wantołowicza, „Powinien oddać funtów dwa” (17 IX 1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże, por. wpis Jana Wantołowica, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (13 I 1761) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 25/, wpis wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/, „Wosku funty dwa oddać powinien” (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: tamże.

<sup>2946</sup>Zob. też wpis wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim Józefa Wantołowica, „Wosk wyzwalający funtów cztery oddać powinien” (14 VI 1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: Tamże.

<sup>2947</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „..., a wyuczwszy się wyzwolonego ma dać pół garnca gorzałki, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Dla porównania w cechu kuśnierzy dubieckich koszt wyzwolenia z nauki stanowiło pół garnca piwa, zob. J. Motylewicz, *Materiały* ..., s. 187. Przykładowo według 3. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. po pocz. XVIII w. koszt wyzwolenia z nauki wynosił 18 gr

---

śląskich: J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 44; S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 45.

<sup>2948</sup>Zob. wpis (77) swobodnego z nauki w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka, który odprawił obiad (1729), por. wpis (62) Grzegorza Żurka, męża Zofii Sklorz, wdowy po Józefie Sklorzu (?/): KCRz, zob. Grzegorz Żurek, jako komornik żywiecki (17 IX 1711) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 360/, zob. wpis (49) Grzegorza Białkowica, w którym Józef Sklorz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1725): KCRz. Dla porównania w cech rzeźników tarnowskich w 1494 r. koszt wyzwolenia z nauki wynosił (2 floreny), ucztę dla mistrzów i czeladników, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 185. Przykładowo według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. koszt „spuszczania” z nauki opiewał na kwotę 12 gr, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112. Według 8. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. koszt wcześniejszego wyzwolenia się z nauki (nauka trwała rok) sięgał 2 zł, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 178, 180. W cech rzeźników prudnickich w XVI w. koszt wyzwolenia z nauki wynosił 4 talary, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 44.

<sup>2949</sup>Zob. kontekst wpisu (43) wyzwolenia się z nauki w cechu rzeźniczym Macieja Reyowky, „z tą kondycją, że się uczył u Franciszka Studęta, którego jako porządek cechowy przynosi, tenże wymieniony powinien swobodzić” (6 III 1724): KCRz.

<sup>2950</sup>Tak było w przypadku wpisów przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na trzy lata) Józefa Studęckiego, „... zaś po trzech latach powinien go będzie /edukujący go majster/ wyzwolić” (10 XII 1770), tj. (na cztery lata) Wojciecha Tomalskiego, małoletniego, „Wyzwolenie zaś tego ucznia do majstra, /tj. Marcina Ostrowskiego, startego cechmistrza/ należeć się będzie” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Wojciecha Tomalskiego, sieroty po ojcu, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu krawieckim, „Po wyterminowanym czasie /edukujący go majster, tj. Ignacy Ostrowski ma go/ i wyzwolić” (25 I 1778) /zob. *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4/, tj. (na dwa lata, z uspokojeniem za trzeci rok) Wojciecha Woyciechowskiego, syna Szczepana Woyciechowskiego, „Ja wyzwolenie ... ojciec sprawić mu powinien—dopisano/” (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Szczepana Woyciechowskiego, przyjmowanego z żoną Marianną za brata całego konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (31 VIII 1774) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże/; wpisów przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na półtora roku) Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „... a ten jako się będzie brał do rzemiosła, zobaczy majster, /tj. Mateusz Student/ po nim naukę należycie jego, to będzie, może go w rok wyzwolić” (13 I 1707), tj. (na cztery lata) Józefa Babilona, syna nie żyjącego już wówczas Józefa Babilona, „... jakie magister, /tj. Mateusz Zych, burmistrz/ oporządzać przyobiecał i po czasie wyzwolić” (27 VI 1752), tj. (na półtora roku) syna Macieja Mrowcza, ławnika starożywieckiego, „tj. z magistrem, że po roku może go wyzwolić” (9 IV 1700), tj. (na sześć lat) Jacka Wiercorka, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wiercorka, „... także wyzwolenie do majstra będzie należało, gdyż sławetny pan Wojciech Swagierkovic, /prawny opiekun petenta/ na uczniowskie spendował i w instancji skrzynkę uspokoił” (9 VII 1754), tj. (na trzy lata) Józefa Wyszmskiego, syna Stanisława Wyszmskiego, „na wyzwolenie wspólną miarą, /tj. obie strony edukacji/ sobie pomóc” (7 III 1726): KCKu, 1; wpisu przyjmowania do nauki (na dwa i pół roku) w cechu kuśnierskim Marcina Slizowica, syna Antoniego Slizowicza, „... i wyzwolić go ma majster, /tj. Tomasz Sznaidrowic/” (20 I 1766), por. wpis Marcina Slizowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim przez Tomasza Sznaidowica, jego majstra (16 I 1771): KCKu, 2, s. 103, 106; wpisów w cechu rzeźniczym, tj. (67) por. odprawiania się dla usługi ojcowskiej Łukasza Gołubka przez Kazimierza Gołubka, jego ojca, „dokąd się rodzicowi podobać będzie wyswobodzić onego” (1728), zob. wpis (46) Kazimierza Gołubka, przyjmowanego za brata cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki, oprócz, chyba gdyby młodszy nie nastąpił, wtedy i jak inny brat powinien obsłużyć (16 V 1725), tj. (202) (por.) „przypowiadania” z odprawieniem „uczniowskiego” Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał, jak się /petent/ będzie dobrze przysługiwał” (1765), tj. (201) „przypowiadania” według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja Hazuków przez Marcina Hazukę, ich ojca, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), por. wpis (204) Jakuba Studentowicza, w którym Marcin Hazuka po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz młodszy, rzeźniczy (21 III 1765), wpisy przyjmowania do nauki w cechu rzeźniczym, tj. (52) syna Macieja Pawełka przez Józefa Sklorza, cechmistrza, „żeby ten wyswobodził go z niej” (?/), zob. wpis (20) Stanisława Pawełka, od którego odprawienie „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym przez Macieja Pawełka, jego ojca, cechmistrza rzeźniczego, „dokąd mu się będzie podobało” (1718), tj. (38) na cztery lata syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, odprawiającego „uczniowskie”, „... a ów /tj. Józef Sklorz / ... ma ... i swobodne od syna odprawić ...” (13 III 1722), zob. wpis (60) Marcina Walucha, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Józefa Sklorza, jego majstra (1726): KCRz; wpisów przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (123) (na trzy, a następnie na dwa lata) Wojciecha Kuharskiego, syna Jakuba Kuharskiego, „który był lata trzy u Doroty Pantoflinskiej, którego potrzeba była wyzwolić w tymże roku terażniejszym, ale że nie miał kto spendować zaś na to wszystko, wtedy

iż go oddał rodzic do ... Macieja Goreckiego, ażeby był na lata dwa i spendował na to wyzwolenie” (22 IV 1755), tj. (126-127) (na trzy lata) Pawła Zyzakowica, syna Klemensa Zyzaka, „Co się tyczy wyzwolenia jego, także do rodzica należy jego” (29 I 1756): KCT, s. 91-93; wpisów przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. (na dwa lata lub na krócej) Tomasza Haręzłaka z Mędzybrodzia przez Marcina Kendziorskiego, „pomieniony majster wyzwolić go powinien będzie” (31 I 1772), tj. (na rok) Mateusza Skorzakowicza, syna Bartłomieja Skorzakowicza, „tylko ojciec powinien będzie swoim sumptem onego wyzwolić” (1 IV 1778), tj. (na cztery lata) Jakuba Zurkowica, syna nie żyjącego już wówczas Jana Zurkowica, a pasierba Wawrzyńca Słowiakowica, „... a zaś ojczym powinien go wyzwolić” (29 I 1766): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis (67) Łukasza Gołubka, w którym Jan Żurek po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1728) /zob. KCRz/, zob. wymienionych w księdze gospody kowalskiej, w tym m.in. Wawrzyńca Słowiakowica (8 lub 29?/ VI 1759) /zob. KGKo/; wpisów przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. (na trzy lata) Adama Figury, syna Urbana Figury, „pana”, „wyzwolenie rodzic powinien odprawić” (1708), tj. (na rok) Tomasza Gorylskiego, „a swoim kosztem wspomniany Tomasz Gorylski uczniowskie i wyzwalane odprawić /ma/ ... że już uczeń ma początki dobre tego rzemiosła” (19 I 1763), tj. (na rok) Józefa Juraszowica, „że bywszy już w stanie małżeńskim, za czym ... powinien ... i swoim kosztem się ... wyzwolić” (27 II 1764), tj. (na rok) Józefa Jyralskiego z Suchej, „że sam uczeń uczniowskie, wyzwalane ... /ma/ sobie sprawić” (30 I 1764), tj. (na trzy lata) Bartłomieja Miarki z Mędzybrodzia, „a wyzwolić go powinni rodzice” (20 I 1768), tj. (na trzy lata) Michała Rybarskiego przez Marcina Obtułowicza, „wyzwolenie jego należeć będzie do majstra” (14 X 1770), tj. (na trzy lata) Mikołaja Urbanskiego, brata edukującego go Mateusza Urbanskiego, magistra sztuki bednarskiej, „a zaś magister powinien będzie /go/ wyzwolić” (9 XI 1760): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2951</sup> Pokazuje to wpis przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla, syna Ferdynanda Rydla, mieszczanina żywieckiego przez Pstruszyńskiego, cechmistrza, „z tą kondycją, że jako rodzic, swoim wyzwoli go kosztem, jeżeliby zaś do tego przyjść nie mogło, jak się to trafia prędkiej śmierci, więc ... majster ma go wyzwolić” (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. Ferdynand Rydel, jako złotnik z Bielska, rodem żywiecki (1 II 1726) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 557/.

<sup>2952</sup> Zob. wpis (43) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Macieja Reyowky, „z tą kondycją, że się uczył u Franciszka Studenta, którego jako porządek cechowy przynosi, tenże wymieniony powinien swobodzić, ale zaraz i drugi jednak swoją wolą odchodząc onego nie chciał swobodzić” (6 III 1724): KCRz.

<sup>2953</sup> Zob. wpis (66) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym Wojciecha Studenta przez jego matkę, „ponieważ od Franciszka Studenta, jego stryja u którego się uczył, tej łaski otrzymać nie mógł” (1727), zob. wpis (57) Jana Studenta, syna nie żyjącego już wówczas Wojciecha Studenta, a brata Wojciecha Studenta (1725), zob. (7) Wojciech Student, jako brat młodszy lub starszy, rzeźniczy (1707): Tamże.

<sup>2954</sup> Tak stało się w okolicznościach wpisu (212) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym Macieja Hazukowicza przez jego matkę (16 II 1771), zob. wpis (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja, „przypowiadanych” do nauki w cechu rzeźniczym przez Marcina Hazukę, ich ojca, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić” (1765), por. wpis (204) Jakuba Studentowicza, w którym Marcin Hazuka po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz młodszy, rzeźniczy (21 III 1765): Tamże.

<sup>2955</sup> Przeanalizuj wpis wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla przez Jana Borowskiego, „JM pana” (19 X 1757) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1/, por. wpis Wojciecha Rydla, syna Ferdynanda Rydla, mieszczanina żywieckiego, przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu krawieckim przez Pstruszyńskiego, cechmistrza, „z tą kondycją, że jako rodzic, swoim wyzwoli go kosztem, jeżeliby zaś do tego przyjść nie mogło, jak się to trafia prędkiej śmierci, więc ... majster ma go wyzwolić” (20 II 1756) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: tamże/, por. Ferdynand Rydel, jako złotnik z Bielska, rodem żywiecki (1 II 1726) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 557/.

<sup>2956</sup> Zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Kazimierza Rybarskiego, syna Kazimierza Rybarskiego przez Piotra Mikołajskiego, jego majstra (24 I?/ 1774): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Kazimierza Rybarskiego, przyjmowanego na dwa lata do nauki w cechu krawieckim, syna Kazimierza Rybarskiego, „wyzwolenie zaś powinien będzie ... ojciec za niego odprawić” (1 /IX/ 1772) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: tamże/, tj. Wojciecha Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego przez Jana Wantłowicza, jego majstra (1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże, por. wpis Wojciecha Rybarskiego, przyjmowanego na dwa lata do nauki w cechu krawieckim, syna Dominika Rybarskiego, „Co i wyzwolenie tego dyscypuła naszego, a syna swego, jako ojciec podejmuje się odprawić” (1 II 1773) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: tamże/, zob. wpis Dominika Rybarskiego, przyjmowanego za „póbrata” cechu krawieckiego (30 XI 1760) /zob. *Katalog półbraci ...*, w: tamże, s. 4/, zob. Dominik Rybarski, jako burmistrz żywiecki (1767) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział ...*,

s. 48, 63/, zob. Dominik Rybarski, jako cechmistrz kowalski, podpisany pod uchwałą w sprawie palenia świec przez cech zbiorowy po cechu kowalskim przed ołtarzem św. Józefa (15 XI 1773) /zob. *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 7; J. Dusik, *Udział* ..., s. 65/; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Józefa Jurasza przez Pawła Stokłosę, jego majstra (27 II 1764): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1, por. wpis Józefa Jurasza, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym, „że bywszy już w stanie małżeńskim, za czym ... powinien ... i swoim kosztem się ... wyzwoić” (27 II 1764) /zob. *Trzecia część księgi* ..., w: tamże/.

<sup>2957</sup>Chodzi o wpisy wyzwalania/wypuszczania na wieczną swobodę z nauki w cechu zbiorowym, tj. Jakuba Czerwaniackiego z Gorlic przez Michała Kozbiała, ... z pozwoleniem na wyzwalanie przez ... braci, wobec widzenia przez nich wyterminowania czasu /przez petenta/ według zapisu uczniowskiego (4 VI 1762): *Katalog wyzwolonych* ..., w: Tamże, zob. wpis Jakuba Cyrwanińskiego z Gorlic, przyjmowania na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Michała Kozbiała, majstra kunsztu bednarskiego, „... z tymi kondycjami, ... i wyzwolenie majstra sobie apacyfikował, uczniowskie, i wyzwolenie swoim kosztem odprawił, i do końca odprawić ma, i już od majstra nie będzie się napierał niczego” (12 V 1761) /zob. *Trzecia część księgi* ..., w: tamże/, tj. Tomasza Gorylskiego przez Marcina Kęndzierskiego, majstra kunsztu stolarskiego, /który/ „wyznaje, że tu pomieniony Tomasz Gorylski pięknie i poczcziwie się sprawował, że majstra ..., czego cech zupełny pozwala mu wyzwalanego” (6 IX 1763), por. wpis Tomasza Gorylskiego, mającego początki dobre rzemiosła (6 IX 1763): *Katalog wyzwolonych* ..., w: Tamże, por. wpis Tomasza Gorylskiego, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Stanisława Sitarczyka, majstra kunsztu stolarskiego, „a swoim kosztem wspomniany Tomasz Gorylski uczniowskie i wyzwalane odprawić /ma/ ... że już uczeń ma początki dobre tego rzemiosła” (19 I 1763) /zob. *Trzecia część księgi* ..., w: tamże/.

<sup>2958</sup>Zob. zapisy księgi cechu krawieckiego „A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje ... i wszystkie kondycje, które powinien/eś/ wykonać, ... A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści magistrowskiej ucznia zwalniać, gdyż jego nie cech wolnym czyni, ale wszystkie usługi, którymi się przysługuje ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.

<sup>2959</sup>Dowodzi tego wpis wyzwalania się z nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Barylskiego (16 XI 1728), por. wpis Jakuba Barylskiego, przyjmowanego na rok do nauki w cechu kuśnierskim, syna Franciszka Barylskiego, „uczciwego” (11 XI 1728): KCKu, 1; wpisy wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym, tj. (22) Bartłomieja Miękiń (1718), zob. wpis (21) Bartłomieja Miękiń, względem którego odprawianie „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym przez Wawrzyńca Miękiń, jego ojca (/20 III 1718/), zob. (7) Wawrzyniec Miękiń, jako brat młodszy lub starszy, rzeźniczy (1707): KCRz, zob. Wawrzyniec Miękiński, jako burmistrz żywiecki (1716) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział* ..., s. 48, 61/, tj. (47) Bartłomieja Miękiń (1725), zob. wpis (80) Bartłomieja Miękińskiego, względem którego odprawianie na trzy lata „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym przez Mateusza Miękińskiego: KCRz, zob. (188) Mateusz Miękiński, jako syn Wawrzyńca Miękińskiego, starego radnego, brat Jana Miękińskiego (22 IX 1751) /zob. KCT, s. 122/, zob. (7) Wawrzyniec Miękiń, jako brat młodszy lub starszy, rzeźniczy (1707): KCRz, zob. Wawrzyniec Miękiński, jako burmistrz żywiecki (1716) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/, tj. (63) Wawrzyńca Miękińskiego, syna Wawrzyńca Myękińskiego, u którego się wyuczył (1726), zob. (7) Wawrzyniec Miękiń, jako brat młodszy lub starszy, rzeźniczy (1707): KCRz, zob. Wawrzyniec Miękiński, jako burmistrz żywiecki (1716) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/, tj. (39) Mikołaja Symońskiego (1723), zob. wpis (25) Mikołaja Szymońskiego, przyjmowanego na cztery lata na wysługę w cechu rzeźniczym i odprawianie od niego „uczniowskiego” przez Bartłomieja Sklorza, cechmistrza rzeźniczego (1719), zob. wpis (29) Mikołaja Szymońskiego, od którego odprawianie na cztery lata „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym przez Bartłomieja Sklorza (1719), tj. (184) Ignacego Sklorza od Tomasza Hazuki, który ukontentował cech do wyznaczonego czasu (1759), zob. wpis (160) Ignacego Sklorza, „przypowiadanego” w cechu rzeźniczym przez Nikodema Sklarskiego, jego ojca, starego cechmistrza, „z tą kondycją, aby petent był oddany do innego majstra” (1756): KCRz; wpisy wyzwalania się z nauki w cechu szewskim, tj. (1) Mateusza Golasza, syna Szymona Golasza, „uczciwego” (19 III /za Wiktora Dunatowicza, cechmistrza/), tj. (177) Stanisława Kalfasowicza, „pana” (7 I 1669), tj. (332) „uczciwego” syn Wojciecha Ozaista (1696): KCSz, 1, s. 26, 67, 104; wpisy wyzwalania się z nauki w cechu tkackim, tj. (107) Franciszka Sokołowskiego, „mistrzowczyka”, syna Marcina Sokołowskiego, starego cechmistrza (1 X 1746), tj. (112) Jana Plucinskiego, „mistrzowczyka” (20 I 1749): KCT, s. 84, 86; wpis wyzwalania się z nauki w cechu zbiorowym Błażeja Mikuszowskiego, syna promującego go Mikołaja Mikuszowskiego (17 III 1751): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza Zychowicza, w którym Mikołaj Mikuszowski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (/1735/) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/; według statutu cechu sukienników-czapników „... swobodnego uczenia swojej pracy ma oddać ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172.

<sup>2960</sup>Regulował to zapis księgi cechu krawieckiego „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; zapis księgi cechu zbiorowego „A wyzwolony ..., da pamiętnego majstrom ...”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1; zapis statutu cechu kuśnierzy „... a wyuczysz się wyzwolonego ma dać ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3). Dla porównania według 11. art. statutu cechu

---

krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. koszt wyzwolenia spoczywał na uczniach chcących się przedwcześnie wyzwolić, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 603. Także w cechu stolarzy krakowskich koszt wyzwolenia z nauki uiszczal czasem uczeń, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 144.

<sup>2961</sup>Zob. ku temu wpis (77) swobodnego w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurka, który odprawił obiad (1729), por. wpis (62) Grzegorza Żurka, męża Zofii Sklorz, wdowy po Józefie Sklorzu, wkupującego się na trzy lata do cechu rzeźniczego (!?!): KCRz; wpis przyjmowania na rok do nauki w cechu zbiorowym Józefa Juraszowica, „że bywszy już w stanie małżeńskim, za czym ... powinien ... i swoim kosztem się przypowiedzieć i wyzwolić” (27 II 1764): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Józefa Jurasza, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym przez Pawła Stokłosę, jego majstra (27 II 1764) /zob. *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże/.

<sup>2962</sup>Zob. więc wpis przyjmowania na rok do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Gorylskiego, „a swoim kosztem wspomniany Tomasz Gorylski uczniowskie i wyzwalone odprawić /ma/ ... że już uczeń ma początki dobre tego rzemiosła” (19 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: Tamże, zob. wpis Tomasza Gorylskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym przez Marcina Kęndzierskiego, jego majstra (6 IX 1763) /zob. *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże/.

<sup>2963</sup>Na to wskazują wpisy pełne w cechu krawieckim, tj. Znaczką, mieszczanina bielańskiego, „ze wszystkimi siedmioma gradusami odprawionymi” /a więc i wyzwoleniem/ (4 X 1746), tj. Mateusza Dziemborowicza z Gliwic, „... i ten sam ... i co większa wyzwolił się w tym naszym cechu, ...” (14 I 1768): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 2, 25, 28; wpis (43) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Macieja Reyowky, „z tą kondycją, że się uczył u Franciszka Studęta, którego jako porządek cechowy przynosi, tenże wymieniony powinien swobodzić, ale zaraz i drugi jednak swoją wolą odchodząc onego nie chciał swobodzić, tedy cech wziął go jako sierotę” (6 III 1724): KCRz; wpisy w cechu szewskim, tj. (131) Walentego Brodaczycy z Lipowej, uczącego się u Jana Sweicha (1605) i wyswobadzającego się „jako na to należy” (!?!), tj. (166) Pawła Hacia (za Jana Kaccuri, cechmistrza): KCSz, 1, s. 59, 64, por. Paweł Hacia, jako z Ciśca (1697) /zob. Komonieccki, *Chronografia*, s. 264/, tj. (144) Tomasza Migra z Orawskiego Podzamku, z młyna, uczącego się u Piotra Stolarzika (1628), wyzwalającego się u Bartłomieja Czepaka, będącego natenczas cechmistrzem (8 I 1629), tj. (145) Piotra, syna Pawła Miodony, uczącego się u Wojciecha Gołkowica (1628), wyzwalającego się u Bartłomieja Czepaka (8 I 1629), por. wpis (124) Marcina Puncowskiego w którym Paweł Miodona występuje jako członek cechu kowalskiego, zeznający w sprawie Marcina Puncowskiego przyjmowanego do nauki (1641), tj. (125) Marcina Puncowskiego (u Jędrzeja Kurzobedy, cechmistrza), por. wpis (124) Marcina Puncowskiego z Puncowa (1641): KCSz, 1, s. 57, 60-61; wpis (111-112) wyzwalania się z nauki w cechu tkackim „i należycie według roku i dnia, przy ... cechu” przez Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, którzy „... dawszy za nich /edukujący ich majstrzy/ każdy z osobna pierwszą kwotę w gotowiznie” (9 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740): KCT, s. 85, 110; wpis wyzwalania się z nauki w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberga (22 X 1733): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Stanisława Wizemberka z Częstochowy, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym (8 III /1733/) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/; wpis przyjmowania na rok do nauki w cechu zbiorowym Józefa Jyralskiego z Suchej, „z tą kondycją, że sam uczeń uczniowskie wyzwalone i szafy sobie sprawić” (30 I 1764): Tamże; wpis wyzwalania się z nauki w cechu tkackim, czynienia zadości z „wykurzanego” Jędrzeja Krząszczowica, rodem ze Śląska, ze wsi Górek (21 IV 1750): KGT, 1, por. wpis (114) Jędrzeja Krząszczowicza, ze wsi Górek, ze Śląska, terminowanego przez trzy lata przez Józefa Dworskiego, a teraz wyzwalanego, „P.S. Na które wyzwolenie jego magister Paweł Bielowic spendował i wyliczył cechowi zł 22 ...” (23 IV 1750) /zob. KCT, s. 86/.

<sup>2964</sup>Zob. wspomniany już wpis (43) wyzwalania się z nauki w cechu rzeźniczym Macieja Reyowky, z tą kondycją, że się uczył u Franciszka Studęta, „którego jako porządek cechowy przynosi, tenże wymieniony powinien swobodzić, ale zaraz i drugi jednak swoją wolą odchodząc onego nie chciał swobodzić” (6 III 1724): KCRz.

<sup>2965</sup>Taką wizję zarysowuje zapis księgi cechu zbiorowego „A wyzwolony takiego dobrodziejstwa wdzięczny, podziękowawszy przy takim czasie”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2966</sup>Świadczy o tym wpis przyjmowania (na dwa lata, z uspokojeniem za trzeci rok) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Woyciechowskiego, syna Szczepana Woyciechowskiego przez Józefa Wantołowicza, brata cechowego, /„a wyzwolenie i przyzwanie ojciec sprawić mu powinien”-dopisano/ (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Szczepana Woyciechowskiego, przyjmowanego z żoną Marianną za brata całego konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (31 VIII 1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: tamże/; wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jana Kaczynskiego przez Józefa Kaczynskiego, jego ojca, „za co panów braci ukontentował” (1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże/, por. wpis Jana Kaczynskiego, przyjmowanego na rok/dwa lata do nauki w cechu krawieckim przez Pawła Kaczynskiego, jego brata (!?! I 1773) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: tamże/, zob. wpis

Wojciecha Studenckiego, w którym Józef Kaczynski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz młodszego cechu krawieckiego (16 X 1763) /zob. *Katalog półbraci ...*, w: tamże/; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Slizowica przez Jana Slizowica, jego ojca, „który był w nauce u pana Mateusza Stankowicza, ... i ukontentował Jan Slizowic, jako należy, we wszystkim panów braci” (11 X 1703), por. wpis Stanisława Slizowica, syna Jana Sliza, przyjmowanego na trzy lata do nauki przez Mateusza Stankowica, jego szwagra (1 IX 1701): KCKu, 1, zob. wpis Stanisława Slysowycy, syna majstra piekarskiego (za Jakuba Krotofilskiego, cechmistrza) /zob. *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, zob. Mateusz Stankowicz, jako fundator cechu, wyedukowany w Wadowicach (?!) /zob. *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29/; wpis (41) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym Tomasza Sklorza przez Mateusza Sklorza, jego ojca (1723), zob. wpis (36) Tomasza Sklorza, odprawiającego „uczniowskie” w cechu rzeźniczym, którego wziął Wawrzyniec Miękina, „dokąd mu się podobało”, a potem Mateusz Pawełek (1722), zob. wpis (35) Pawła Żurka, w którym Mateusz Sklorz wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1722): KCRZ; wpis (11) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Abrahama Janoszowskygo przez Jana Janoszowskygo/Janoffskiego, jego ojca, brata cechowego (10 IX 1688), por. wpis (7) Jana Janofskygo/Janiwskiego z Białej, przyjmowanego za brata całego cechu szewskiego (10 IX 1688): KCSz, 1, s. 27-28, zob. Jan Janowski/Johanes Janowski, jako sąsiad nasz, występujący przed sądem sołtysa bielańskiego i wszystkich przysięgłych urzędu bielańskiego o swoją obrazę przed cechem szewskim przez swego towarzysza (12 I 1686) /zob. J. Kruczek, *Dawne sprawy ...*, s. 45-46/; wpisy wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (113) Jana Juraszowica przez Pawła Juraszowica, jego ojca, mieszczanina żywieckiego, „zostając/ego/ u ... brata Piotra Mazurkowica, a natenczas cechmistrza piekarskiego” (6 XII 1749), por. wpis (170) Jana Juraszowica, a syna Pawła Juraszowica, sąsiada cechu tkackiego, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu tkackim przez Piotra Mazurkowica (6 XII 1746), zob. wpis (179) Pawła Juraszowica, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym i dla handlu płótnem (3 XII 1749), tj. (115) Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata trzy u ... Błażeja Pantofle, cechmistrza starego, ...” (7 VI 1750), por. wpis (171) Grzegorza Kucharskiego, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu tkackim przez Błażeja Pantoflę (7 VI 1747), zob. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (7 VI 1746), tj. (118) Jędrzeja Zajęczkiewica przez Mikołaja Zajęca, jego ojca, „który /to petent/ wyterminował u Jerzego Ryckowica lata trzy należycie” (15 X 1752): KCT, s. 86-88, 111, 114-115, 118; wpisy wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym, tj. Antoniego Jankowskiego przez Jana Jankowskiego, jego ojca, „... który ukontentował cały cech” (19 XI 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Antoniego Jankowskiego, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu zbiorowym przez Jakuba Ziaykowica, majstra kunsztu zegarmistrzowskiego (21 I /1763?/) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/, zob. wpis Zofii Gawronskiej, w którym Jan Jankowski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (1745) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: tamże/, tj. Mateusza Skorzakowica przez Bartłomieja Skorzakowica, jego ojca, starego cechmistrza, „...za ukontentowaniem przez rodzica jego zupełnego cechu” (17 I 1765), por. wpis Mateusza Skorzakowica, a syna Bartłomieja Skorzakowica, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Ignacego Kolinskiego kunsztu pasamońskiego, „tylko ojciec powinien będzie swoim sumptem onego wyzwolić i przyjąć” (1 IV 1778/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże, por. wpis Jędrzeja Suskiego, w którym Bartłomiej Skorzakiewicz, po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (27 I 1760) /zob. *Punkt drugi ...*, w: tamże/; wpis przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu zbiorowym Adama Figury, syna Urbana Figury, „pana” przez Jana Marchwice, magistra kunsztu ślusarskiego, „wyzwolenie rodzic powinien odprawić, że na /za/ lata trzy” (1708): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże. Dla porównania w cechu krawców Bytomia i Tarnowskich Gór koszt wyzwolenia „mistrzowczyka” z nauki regulowany był przez ojca, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22. W cechu krawców chwaliszewskich w 1649 r. miało miejsce wyzwolenie z nauki Jakuba przez Wojciecha Baranowicza, jego ojca, wójta, a w 1679 r. wyzwolenie Jakuba przez Grzegorza Chełkowicza, jego ojca, burmistrza, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 11. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. nakazane było wyzwalanie z nauki syna przez ojca: *Statut soleckiego ...*, s. 70. Według zapiski cechowej cechu rzeźników kluczborskich, „roku 1621 odprawił ... cechmistrz Tomasz Banaś syna swojego imieniem Grzegorza Banasia, ... zupełny ... Grzegorz Banaś... 1622”, zob. L. Musioł, *Polskość ...*, s. 82. W cechu stolarzy krakowskich za wyzwolenie płacili czasem rodzice, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 144.

<sup>2967</sup>Przykładem tego jest, obok omówionych już wpisów, tj. odmowy wyzwolenia przez stryja, czy naświetlającego relacje wyzwalany według umowy, a faktycznie wyzwalający-obu z cechu rzeźników-wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Jana Studentowica przez Franciszkę Studentowicową, jego matkę, wdowę, „uczciwą panią”, „... /która/ i ukontentowała ... braci, jako należy” (28 III 1731): KCKu, 1.

<sup>2968</sup>Precedens taki stanowi wpis wyzwolenia z nauki w cechu kuśnierskim Antoniego Studentowica przez Cecylię Studentowicową, jego babkę (21 XI 1761): KCKu, 2, s. 99.

<sup>2969</sup>Widać to we wpisie przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla, syna Ferdynanda Rydla, mieszczanina żywieckiego przez Pstruszynskiego, cechmistrza, „z tą kondycją, że jako rodzic,



---

swoim wyzwoli go kosztem” (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. Ferdynand Rydel, jako złotnik z Bielska, rodem żywiecki (1 II 1726) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 557/; we wpisie (44) wyzwiania z nauki w cechu rzeźniczym, jej kosztem Jana Żurka przez jego matkę, wdowę po Wawrzyńcu Żurku (!?!), zob. (7) Wawrzyniec Żurek, jako brat młodszy lub starszy, rzeźnicki (1707): KCRz, zob. Wawrzyniec Żurek, jako mieszczanin i stary rzeźnik żywiecki, zmarły, mąż, ojciec (21 V 1711) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 351-352; *Rychwałda monumenta, Andrzej Komoniecki*, vol. 1, opr. P. Dyrłaga, R. Kosiński, Żywiec 2015, s. 140-141, por. 354/; we wpisie (103) wyzwiania z nauki w cechu szewskim od Łukasza Miodony syna przez Jana Lupkacia, jego ojca „i oddanie /przez niego/ co należało” (1 X 1680): KCSz, 1, s. 52.

<sup>2970</sup>Tak chcą tego wpisy wyzwiania z nauki w cechu krawieckim, tj. Grzegorza Pikońskiego przez Jana Wantłowicza, jego majstra (11 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Grzegorza Pikońskiego, pasierba Mikołaja Pawłowskiego (/6 XI 1773/), zob. wpis Mikołaja Pawłowskiego, kramarza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego w celu parania się handlem jego wyrobami (9 X 1765) /zob. *In nomine ...*, w: KCZ, 1/, tj. (po trzech latach nauki) Jerzego Pincera przez Jana Znaczka, mieszczanina bielańskiego, majstra kunsztu krawieckiego, brata zupełnego (30 X 1760): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwiania z nauki w cechu krawieckim Andrzeja Lambingiera z Poręby, syna Jana i Zuzanny Larabigierów przez Pawła Kaczynskiego, jego majstra (/7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; wpisy wyzwiania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Jakuba Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego przez Mateusza Zychowicza, jego majstra (7 I 1714), zob. wpis Gabriela Anderskiego, przyjmowanego za brata przystawnego cechu kuśnierskiego (21 I 1711), tj. Kazimierza Anderskiego przez Mateusza Studenta, burmistrza, jego majstra (21 IV 1708), por. wpis Kazimierza Anderskiego, przyjmowanego na półtora roku do nauki w cechu kuśnierskim, syna Gabriela Anderskiego przez Mateusza Studenta (13 I 1707), tj. syna Szymona Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka (1714), por. wpis Szymona Hylńskiego, syna Jana Hylńskiego, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim przez Krzysztofa Zyzaka (27 X 1714): KCKu, 1, por. wpis Jana Hylńskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, tj. Tomasza Pichucinskiego przez Mateusza Zychowica, jego majstra (27 II 1742), zob. wpis Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim przez Mateusza Zychowica (30 III 1738): KCKu, 1, zob. wpis Grzegorza Szmery, w którym Ignacy Pichucinski wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (170/8/) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, tj. Jana Wieczorkowicza, za pośrednictwem Grzegorza Antoniego Wieczorkowica, starosty krakowskiego i swojej siostry, syna Jakuba Wieczorkowicza przez Jana Obtłowicza, jego majstra (12 VII 1706): KCKu, 1, por. Jakub Wieczorek, jako burmistrz żywiecki (1684) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/, tj. Antoniego Wolkowicza, syna Błażeja Wolkowicza, brata cechu krawieckiego, „... niegdyś braciszka będącego wespół z nami”, /tj. cechem kuśnierskim/ przez /Mateusza Zychowica-dopisano/, jego majstra (9 IV 1706), tj. Wacława Zihowica, syna nie żyjącego już wówczas Jana Ziha przez Mateusza Zihowicza, jego majstra (3 III 1702): KCKu, 1; wpisy wyzwiania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. Józefa Babilonowica przez Mateusza Zychowica, burmistrza, jego majstra (6 IX 1756): KCKu, 2, s. 92-93, zob. wpis Józefa Babilona, syna nie żyjącego już wówczas Józefa Babilona, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim przez Mateusza Zycha, burmistrza (27 VI 1752) /zob. KCKu, 1/, tj. Jacka Wieczorkowicza przez Kazimierza Slizowica, jego majstra (12 III 1762): KCKu, 2, s. 100, zob. wpis Jacka Wieczorka, przyjmowanego na sześć lat do nauki w cechu kuśnierskim, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wieczorka, a podopiecznego Wojciecha Szwagierkowica przez Kazimierza Slizowica, „także wyzwolenie do majstra będzie należało, gdyż ... Wojciech Swagierkowic na uczniowskie spendował i w instancji skrzynkę uspokoił” (9 VII 1754) /zob. KCKu, 1/, por. Jakub Wieczorek, jako burmistrz żywiecki (1684) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/, zob. wpis Jakuba Wieczorka, dyrektora, starego pisarza żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (/10 V 1724/) /zob. KCKu, 1/, zob. Wojciech Szwagierkowic, jako wójt między 1746 a 1768 rokiem /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 586/; wpisy wyzwiania się z nauki w cechu rzeźniczym, tj. (76) !?! przez Nikodema Studenta, mistrza (1729), tj. (158) Wawrzyńca Ciconia przez Jana Studentowicza (1754), zob. wpis (148) Wawrzyńca Ciconia, „przypowiadanego” na cztery lata do nauki przez Jana Studenta (1751), tj. (136) Pawła Pawełka przez Bartłomieja Miękinę (1748), zob. wpis (118) Pawła Pawełka, a syna Pawła Pawełka, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym przez Bartłomieja Miękinę, cechmistrza rzeźnickiego (/za Bartłomieja Miękinę, cechmistrza/), zob. wpis (93) Pawła Pawełka, uwalnianego z palenia świec, noszenia w cechu rzeźniczym, z posiadaniem prawa do sądzenia zasługi od braci młodszych (1733), tj. (43) Macieja Reyowky, „z tą kondycją, że się uczył u Franciszka Studenta, którego jako porządek cechowy przynosi, tenże wymieniony powinien swobodzić, ale zaraz i drugi jednak swoją wolą odchodząc onego nie chciał swobodzić” (6 III 1724), tj. (200) Marcina Studentowicza przez Wojciecha Studentowicza (1765), zob. wpis (188) Marcina Studentowicza, „przypowiedzianego” na sześć lat do nauki w cechu rzeźniczym u Wojciecha Studentowicza, jego opiekuna przez jego ojca (1759), zob. wpis (175) Wojciecha Studentowicza, w którym Wojciech Studentowicz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźnicki (1758): KCRz, tj. (26) (po dwuletniej nauce oraz rocznej wysłudze ucznia) Stanisława Żurka przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat

dwa, rok więcej na wysługę, a on majster powinien go przyzodziać ...” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza), zob. wpis (107) Stanisława Żurka, od którego odprawienie „uczniowskiego” w cechu rzeźnickim przez Jana Żurka (/za Mikołaja Semuńskiego, cechmistrza/), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (52) przyjmowania do nauki syna Macieja Pawełka przez Józefa Sklorza, cechmistrza, „żeby ten wyswobodził go z niej” (/?/), zob. wpis (20) Stanisława Pawełka, syna Macieja Pawełka, cechmistrza rzeźnickiego (1718): KCRz; wpisy wyzwolenia z nauki w cechu szewskim po roku nauki, tj. (348) Wojciecha Brzezinskiego przez M. Niebogaca, jego majstra (za Wojciecha Gotkowica, cechmistrza), tj. (127) Melchiora Jakupca z Brennej przez Wojciecha Skorzupkę, jego majstra (po 6 I 1678), tj. (169) Błażeja Łusckowica przez Jana Fabra (10 XI 1664), por. wpis (126) Błażeja Łusckowica, syna nie żyjącego już wówczas Błażeja Łuscka, przyjmowanego na rok do nauki w cechu szewskim przez Jana Fabra (21 XI 1663), po dwóch latach nauki, tj. (90) Kazimierza Mikuszowskiego, syna Mateusza Mikuszowskiego przez Stanisława Radwanskygo, cechmistrza, jego majstra (12 VI 1686), tj. (359) Ignacego Niebogaca przez Ignacego Zaradłowskiego (24 II 1721), por. wpis (358) Ignacego Niebogaca, syna nie żyjącego już wówczas Marcina Niebogaca, przyjmowanego na rok do nauki w cechu szewskim przez Ignacego Zamołowskiego (/24 III 1720/), po trzech latach nauki, tj. (331) Wawrzyńca Simeliusa, syna nie żyjącego już wówczas Pawła Simeliusa przez Pawła Tomalskiego, brata średniego, „on teraz go wyswobadza cnotliwie, jako na to należy, ...” (1696): KCSz, 1, s. 49, 57, 65, 103-104, 107, 110, zob. Paweł Symellius, jako burmistrz żywiecki (1678) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/, tj. (186) Jakuba Strumińskiego, syna Stanisława Strumińskiego przez Grzegorza Kacurię, jego majstra, „jako na cnotliwego należy” (4 V 1685), por. wpis (59) syna Grzegorza Kacura, pod odstąpieniem przez Krzysztofa Dunata, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu szewskim przez Stanisława Strumińskiego (23 I 1682): KCSz, 1, s. 40, 68; wpisy wyzwolenia z nauki w cechu zbiorowym, tj. Macieja Białkowica przez Stanisława Wizemberka, brat cechowego (23 I 1756): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Macieja Bilkowica, przyjmowanego na cztery lata do nauki w cechu zbiorowym przez Stanisława Wizemberka (19 X 1751) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/, tj. Błażeja Gładka z Bestwiny przez Józefa Pachowica, majstra kunsztu stolarskiego (29 I 1766): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże, por. wpis Błażeja Gładka z Bestwiny, przyjmowanego do nauki w cechu zbiorowym przez Józefa Pachowica, magistra kunsztu ślusarskiego, „z tą kondycją, że wszelkie expensa cechowe Józef Pachowic ... powinien będzie odprawić” (13 I 1763) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/, tj. Józefa Jurasza przez Pawła Stokłosę, jego majstra (27 II 1764): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże, por. wpis Józefa Juraszowica, będącego już w stanie małżeńskim, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Pawła Stokłosę, majstra kunsztu bednarskiego, „z tą kondycją, że bywszy już w stanie małżeńskim za czym ... powinien ... i swoim kosztem się ... i wyzwolić” (27 II 1764) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/, tj. Wojciecha Kozbiała przez Jana Grabowskiego (/6 I 1749/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże, por. wpis Wojciecha Kozbiała, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu zbiorowym przez Jana Grabowskiego (10 VI 1746) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/, tj. Bartłomieja Miarczyskiego przez Stanisława Sitarczyka, jego majstra (5 XI /1772-dopisano/), por. wpis Bartłomieja Miarczyskiego, uwalnianego z wędrówki w cechu zbiorowym (27 XII 1771), tj. Pawła Stokłosinskiego przez Jana Grabowskiego, jego majstra (18 I 1757): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże, por. wpis Pawła Stokłosy, przyjmowanego do nauki w cechu zbiorowym przez Jana Grabowskiego (25 I 1752) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/; wpisy w cechu zbiorowym, tj. wyzwolenia z nauki Wojciecha Matlakiewicza przez Antoniego Kotlarskiego, „nadwornego rymarza JWMP dziedzicznego, magistra kunsztu rymarskiego, krakowskiego wyzwoleńca”, jego majstra, „wyznając przy całym zgromadzeniu cechowym, jako żadnej i majstrowskiej do niego nie ma pretencji” (30 XI 1772), tj. przyjmowania na trzy lata do nauki Michała Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Marcina Obtulowicza, „z tymi kondycjami, że rodzic jego ... Dominik Rybarski opatrywać jemu będzie powinien przyzodzenie do czasu wyterminowania lat trzy, uczniowskie wyzwolenie jego należeć będzie do majstra jego ... Marcina Obtulowicza, także do wyzwolenia żupan, czapkę, pas, buty do wspomnianego majstra jego należeć będzie” (14 X 1770): tamże, zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762) /zob. *In nomine ...*, w: tamże (KCZ, 1)/, zob. Dominik Rybarski, jako burmistrz żywiecki (1767) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 63/; wpis wyzwolenia z nauki w cechu tkackim, uwalniania z „wykurzanego” Bartłomieja Pruskiego, tylko „szynkarstwo” winnego służyć przez Grzegorza Cubynskiego, jego majstra (8 II /1758/): KGT, 1, por. wpis (122) Bartłomieja Pruskiego, syna Franciszka Pruskiego, brata całego, tkackiego, przyjmowanego na trzy lata do nauki przez Pawła Mizerskiego, „...”, a majster powinien będzie przyzodzenie w trzecim roku do wyzwolenia suknię sprawić” (17 IV 1753) /zob. KCT, s. 90/. Przykładowo według prawa magdeburskiego, a postanowieniem Augusta III w Białymstoku w 1760 r. nakazane było wyzwolenie z nauki towarzysza przez mistrza, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 9. Dla porównania wyzwolenie z nauki przez mistrza funkcjonowało: (po trzech latach nauki) w cechu krawców chodzieskich w 2. poł. XVIII w., zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 60, 62; w cechu /krawców chwaliszewskich/ (gdzie w 1575 r. miało miejsce spuszczenie Błażeja z Pyzdr (rodziców), uczynienie go wolnym z nauki przez Szymona Lekosza. W cechu krawców poznańskich w 1776 r. miał miejsce spór z cechem krawców chwaliszewskich o to, że uczeń w Poznaniu wyzwolony został z nauki przez Pawła Rozmaytego i Jana Szeytera w Bruliszewie), zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 36, 42. Według aktu nadania praw miejskich i kościelnych Kielcom przez Bernarda

Maciejowskiego, księcia siewierskiego, (tu przywilej/statut cechu rzeźników) 4 marca 1606 r. nakazane było wyzwolenie ucznia z nauki przez mistrza, zob. Z. Guldon, *Wstęp ...*, w: *Jubileusz ...*, s. 3. Według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. obowiązywało wyzwalanie z nauki towarzysza przez mistrza w gospodarstwie, a nie przez samego towarzysza, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 45. Według 29. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. powinnością było wyzwalanie ucznia z nauki (po douczeniu i dotrwananiu) przez mistrza: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 21. W cechu stolarzy krakowskich za wyzwolenie płacił czasem mistrz, ale ten za „wysługę” do skrzyżki, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 144.

<sup>2971</sup>Zob. wpis po roku powtórnego wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/ przez Bujarskiego, jego majstra, gdyż „do roboty nie umiejąc nic, musiał temu magistrowi za uczenie rok robić, aby się w sztuce wypolerował, którego po roku wyszłym, magister wyzwolenia potwierdził i z terminu uwolnił” (20 IX 1778), zob. wpis Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim przez Kazimierza Mrozinskiego, jego majstra, brata zupełnego, krawieckiego, zostającego w Milówce, „którego z terminu dyscypluśko uwalnia i wolnym go czyni ...” (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.

<sup>2972</sup>Zakładał to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Józefa Wantołowica przez Macieja Boczkowskiego, jego majstra, cechmistrza, „którego ... magister jego, we wszelkim posłuszeństwie majstrowskim wolnym czyni i eliberuje go, że mu był na każdy rozkaz posłusznym... Wosk wyzwalający funtów cztery oddać powinien” (14 VI 1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpis (38) przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu rzeźniczym, wraz z odprawieniem cechowego „uczniowskiego” względem syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją, że ów /tj. Józef Sklorz, /... ma ... i swobodne od syna odprawić ...” (13 III 1722), por. wpis (60) Marcina Walucha, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Józefa Sklorza, „u którego wykończył cztery lata i wyuczył się” (1726): KCRz; wpis (330) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca, syna Jędrzeja Niebogaca przez Wojciecha Snaydrowica, „na które wyzwolenie majster dał pieniędzy 8 zł, 10 groszy” (1695), zob. wpis (237) Marcina Niebogacza, syna, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu szewskim przez Wojciecha Snaydra (21 II 1692): KCSz, 1, s. 78, 103.

<sup>2973</sup>Informuje o tym wpis (123) przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu tkackim Wojciecha Kuharskiego („który był trzy lata u Doroty Pantoflinskiej, którego potrzeba była wyzwolić w tymże roku terażniejszym, ale że nie miał kto spendować zaś na to wszystko”), syna Jana Kuharskiego („wtedy iż go oddał rodzic do”)/przez Macieja Goreckiego, „ażeby był na lata dwa i spendował na to wyzwolenie, i wykurzane, i ..., i we wszystkim co będzie należało, i koszule, i gacie, i buty powinien oddać” (22 IV 1755): KCT, s. 91.

<sup>2974</sup>Przykład tego stanowi wpis za brata zupełnego, majstra w cechu kuśnierskim, z uwolnieniem z palenia świec, „póki przy rodzicu będzie zostawał i do stanu swego nie przyjdzie”, tj. Wojciecha Zychowicza, młodego, syna Andrzeja Zychowicza, cechmistrza, ławnika wójtowskiego, „... wyuczywszy się u rodzica swego, tego rzemiosła jego, we wszystkich powinnościach wyzwolił go i takowy się wyuczył, że majstrem stał się, ...” (1725): KCKu, 1; wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (67) odprawienia dla usługi ojcowskiej Łukasza Gołubka przez Kazimierza Gołubka, jego ojca, „dokąd się rodzicowi podobać będzie wyswobodzić onego” (1728), zob. wpis (46) Kazimierza Gołubka, przyjmowanego za brata cechu rzeźniczego, „z uwolnieniem z służby palenia świec, i noszenia, i opowiedki, oprócz, chyba gdyby młodszy nie nastął, wtedy i jak inny brat powinien obsłużyć” (16 V 1725), tj. (201) według starszeństwa Macieja, Jana, Pawła, Franciszka, Jędrzeja, „przypowiadanych” do nauki przez Marcina Hazukę, ich ojca, „z tą kondycją, że będzie mu wolno ich wyswobodzić, dokąd mu się będzie podobać” (1765), por. wpis (204) Jakuba Studentowicza, w którym Marcin Hazuka po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz młodszy, rzeźniczy (21 III 1765), tj. (202) przypowiadania z odprawieniem uczniowskiego Jana Miękińskiego przez jego ojca, „dotąd, dokąd się ojcu będzie podobało go mieć, wolno mu będzie go wyzwolić jak będzie chciał, jak się /petent/ będzie dobrze przysługiwał” (1765), tj. (211) „przypowiadania” i wyzwalania Wojciecha Pawełkowicza przez Wawrzyńca Pawełkowicza, jego ojca (/?!/ III 1770), zob. wpis (155) Wawrzyńca Pawełkowicza, uwalnianego z służby urzędowej, z robocizny i służby pańskiej w cechu rzeźniczym (1752), wpisy wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym, tj. (109) Marcina Hazuki przez Tomasza Hazukę, jego ojca (/za Mikołaja Semunickiego, cechmistrza/), por. wpis (100) Marcina Hazuki, od którego odprawianie „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym do wysługi rodzicielskiej przez Tomasza Hazukę, jego ojca (/1737/), por. wpis (45) Floriana Hazuki, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym, syna Tomasza Hazuki (1724), tj. (185) Wojciecha Pawełkowicza przez jego ojca (1759), zob. wpis (159) Wojciecha Pawełkowicza, „przypowiadanego” w cechu rzeźniczym przez Pawła Pawełka, jego ojca (1756), zob. wpis (93) Pawła Pawełka, uwalnianego z palenia świec, noszenia w cechu rzeźniczym, z posiadaniem prawa do sądzenia zasługi od braci młodszych (1733), tj. (149) Jakuba Studentowicza przez Antoniego Studenta, jego ojca, a uczącego go majstra (21 III 1751), zob. wpis (126) Jakuba Miękińskiego, w którym Antoni Studentowicz wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1746), tj. (186) Jakuba Studentowicza przez Jana Studentowicza, jego starego ojca, cechmistrza (1759), zob. wpis (180) Jakuba Studentowicza, „przypowiadanego” do cechu rzeźniczego przez Jana Studentowicza, jego ojca (16 II 1758): KCRz; zapis statutu cechu sukienników-czapników „Może także mistrz tego cechu wyswobodzić syna

---

w młodym wieku, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Dla porównania w cechu sukieników Białej 28 stycznia 1751 r. nakazane było płacenie za wyzwolenie z nauki przez „mistrzowczyka”. W cechu sukieników bielskich 5 czerwca 1776 r. miało miejsce oświadczenie ojca „mistrzowczyka”, że uznaje cztery lata jego nauki za zakończone i wyzwala go, zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 67, 69.

<sup>2975</sup>Zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym, tj. (139) Kazimierza Studentowicza swoim kosztem przez Antoniego Studentowicza, jako byłego majstra tego rzemiosła, który go wyuczył (/za Grzegorza Białkowica, cechmistrza/), zob. wpis (91) Kazimierza Studęta, małoletniego, przyjmowanego na sześć lat do nauki w cechu rzeźniczym (wysługi, wyćwiczenia) przez Antoniego Studęta, jego brata, odprowadzającego od niego „uczniowski” (1731), zob. wpis (97) Antoniego Studęta, uwalnianego z palenia świec i noszenia i z całej służby, otrzymującego miejsce przy starym stole w cechu rzeźniczym (!?!), tj. (208) Wojciecha Szemuńskiego przez jego brata (1768), por. wpis (199) Wojciecha Szemunskiego, przyprowadanego na trzy lata do cechu rzeźniczego przez jego brata (1765): KCRz; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego przez Mateusza Urbanskiego, jego brata (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Mikołaja Urbanskiego, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu zbiorowym przez Mateusza Urbanskiego, jego brata, magistra kunsztu bednarskiego, „a zaś magister powinien będzie wyzwolić ...” (9 XI 1760) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/.

<sup>2976</sup>Tak to było z wpisem wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Hylińskiego, jako swego siostrzeńca, przez Franciszka Studenckiego, jego wuja i majstra (15 I 1754): KCKu, 1.

<sup>2977</sup>Mowa jest o tym we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszykowica przez Mikołaja Mikołajowskiego, jego ojczyrna i majstra, brata krawieckiego, „jako ojciec rodzony kondycją swoją, nad tymże dyscyplem swym pokazuje i onego z zapisu uczniowskiego deliberyje ... Wosk oddać powinien wyzwalający, ale już oddał pieniądze” (25 IV 1774): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jakuba Krzeszykowica, przyjmowanego na sześć lat do nauki w cechu krawieckim przez Piotra Mikołajowskiego, jego ojczyrna (1771) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: tamże/; we wpisie (341) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Jakuba Flokowica przez Szymona Fokowica, jego ojczyrna i majstra, /za promocją Sebastiana Flokowica, jego brata, starego cechmistrza-dopisano/ (1702): KCSz, 1, s. 105-106.

<sup>2978</sup>Taki przebieg miał wpis (114) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jędrzeja Krzącewicza, z Górek, młodziana, edukowanego przez trzy lata przez Józefa Dworskiego, brata zupełnego, ..., „P.S. Na które wyzwolenie Paweł Bielowic, jego majster spendował i wyliczył cechowi zł 22 ...” (23 IV 1750): KCT, s. 86.

<sup>2979</sup>Widać to we wpisie (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wkupienia do cechu rzeźniczego „ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu” Józefa Żurka przez Grzegorza Żurka, jego ojca oraz jego drugą żonę, według „postanowienia i zgodliwej umowy całego cechu”, z powinnością służenia przez petenta do „rekwijnych rzeczy i do pogrzebu” (18 III 1777), zob. wpis (220) Józefa Żurkowica, „przyprowadanego” do cechu rzeźniczego, zupełnego przez jego ojca (18 III 1775), zob. wpis (111) Grzegorza Żurkowicza, uwalnianego z całej służby w cechu rzeźniczym (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza/): KCRz.

<sup>2980</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego „A nie powinien żaden cechmistrz bez zalecenia i opowieści magistrowskiej ucznia zwalniać, ... A któryby cechmistrz ... ucznia wyzwolił, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114.

<sup>2981</sup>Tak ujmuje to wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Jana Wiecorkowica przez cech, który go „wypuścił i na wieczną swobodę dał libertację ...” (20 XI 1765): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2982</sup>Z tym rozwiązaniem można zetknąć się w zapisie księgi cechu krawieckiego „... i powinien będzie ... magister ... prosić ... cechmistrza ażeby wyzwolenie jego i czas wyterminowany był w księdze drugiej zapisany ... A któryby cechmistrz bez prośnienia magistra i zlecenia ucznia wyzwolił, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114.

<sup>2983</sup>Zob. wpis wyzwalania się po trzech latach z nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Woyciechowskiego, „uczniowego” młodziana, wypuszczanego z nauki na wolność przez Józefa Pachewicza, starego cechmistrza, jego majstra (18 X 1776): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>2984</sup>Zob. ku temu wpis (111-112) wyzwalania się z nauki w cechu tkackim przez Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, „... , dawszy za nich /edukujący ich majstry/ każdy z osobna pierwszą kwotę w gotowiznie” (9 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycko z Górek, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740): KCT, s. 85, 110.

<sup>2985</sup>Zob. wpis (100) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Marcina Mikuszowskiego przez jego matkę, wdowę po Pawle Mikuszowskim, „... , ale na to samo wyzwalane tenże majster spenduje 4 zł” (5 IV 1762), zob. wpis (183) Michała i Sebastiana Mikuszowskich, synów Pawła Mikuszowskiego, cechmistrza starego cechu tkackiego

---

(/20 V 1739/): Tamże, s. 100, 119-120. Dla porównania według statutu cechu płócienników muszyńskich z 24 marca 1726 r. nakazane było wyzwalanie z nauki uczniów i partaczy przez starszych, starszyzną: *Przywilej z 1726 roku ...*, s. 21.

- <sup>2986</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego przez Mateusza Dziemborowicza, jego majstra, „który był do terminu na roki trzy zapisany, który nie terminując, tylko roki dwa, za trzeci rok ... magistra uspokoił. ... magister widząc żądanie dyscyplu swego, przyszedłszy z nim do ... cechu, objaśniwszy swój interes ... braciom, że go wolnym czyni, ... braciom schyliwszy się. Wziąwszy /to/ w uwagę, /że/ ponieważ go ... magister wolnym czyni i my wszyscy bracia zupełni cechu eliberujemy go” (13 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; oraz te omówione przy zmianie wyzwalającego na mistrza względem pierwotnej umowy, wspieranego przez cech.
- <sup>2987</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym w młodym wieku Marcina Obtulowicza, syna Marcina Obtulowicza, cechmistrza przez Katarzynę Ostrowską, „mającą afekt ku niemu”, z pozwalaniem mu, /tj. petentowi/ wszelkiej wolności przez cech, wobec widzenia którego to afektu (20 XI 1765): *Katalog wyzwolonych ...*, w: Tamże.
- <sup>2988</sup>Zob. wpis (114) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jędrzeja Krząsecwicza, „P.S. Na które wyzwolenie jego magister Paweł Bielowic spendował i wyliczył cechowi zł 22 ...” (23 IV 1750): KCT, s. 86.
- <sup>2989</sup>Zob. zapis księgi cechu zbiorowego „A wyzwolony ... da pamiętnego majstrom groszy sześć dwadzieścia i cztery”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>2990</sup>Zob. wpis (44) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym swoim kosztem Jana Żurka, „kosztowawszy tak braci starszych jak i młodszych” (/1724/): KCRz.
- <sup>2991</sup>Zob. zapis statutu cechu sukienników-czapników „... swobodnego uczenia swojej pracy ma oddać 6 złotych do cechu”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172.
- <sup>2992</sup>Zob. (115) wpis wyzwalania z nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, „...P.S. Skarbona jest uspokojona” (7 VI 1750): KCT, s. 86-87.
- <sup>2993</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń 2 zł, tj. na poczesność ... magistrom”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>2994</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń ... do skarby cechowej na światło do kościoła 4 zł”: Tamże.
- <sup>2995</sup>Np. w wysokości jednego funta, co zob. we wpisie wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Antoniego Sewerynowicza, „...Wosku funt” (/2 I 1776/): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: Tamże (KCKr, 1).
- <sup>2996</sup>Informację tę przekazuje zapis statutu cechu kuśnierzy „..., a wyuczywszy się wyzwolonego powinien dać pół garnca gorzałki, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 3).
- <sup>2997</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń 2 zł, tj. na poczesność panom magistrom, a do skarby cechowej na światło do kościoła 4 zł”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>2998</sup>Zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Jędrzeja Kaczynskiego, „Co jako rzetelnie stało się z oddaniem sumy i wosku, zapłacone jest” (14 I 1768), tj. Jakuba Krzeszykowica przez Mikołaja Mikołajowskiego, jego ojczyma i majstra, „... Wosk oddać powinien wyzwalający, ale już oddał pieniądze” (25 IV 1774), tj. Mikołaja Wręzłowica przez Ambrożego Wręzłowica, jego ojca, „/Wosk oddany ut Supra-dopisano/ (2 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1. Dla porównania w cechu krawców Tarnowskich Gór koszt wyzwolenia „mistrzowczyka” z nauki regulowany był przy wyzwoleniu, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22.
- <sup>2999</sup>Zob. zapis księgi cechu zbiorowego „A wyzwolony ... przy takim czasie, da pamiętnego majstrom groszy sześć dwadzieścia i cztery, a pisarzowi groszy sześć”: *Wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3000</sup>Mowa o tym we wpisie przyjmowania na rok do nauki w cechu zbiorowym Jakuba Cerwanińskiego z Gorlic przez Wojciecha Kozbiała, „... i wyzwolenie majstra sobie upacyfikował, ... i wyzwolenie swoim kosztem odprawił i do końca odprawić ma” (12 V 1761): *Trzecia część księgi ...*, w: Tamże (KCZ, 1).
- <sup>3001</sup>Traktuje o tym wpis (111-112) wyzwalania się z nauki w cechu tkackim „i należycie według roku i dnia, ...” przez Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, „..., dawszy za nich /edukujący ich majstry/ każdy z osobna

---

pierwszą kwotę w gotowiznie” (9 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycko, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740): KCT, s. 85, 110.

<sup>3002</sup>Przykład tego reprezentuje wpis (26) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Wawrzyńca Zdanowskiego przez Marcina Zdanowskiego, jego ojca, brata średniego, „W czym /ten/ zadość uczynił, warując sobie opłaty /przez syna, gdy ten/ do słuszności nie przyjdzie ...” (10 IV 1776): Tamże, s. 46.

<sup>3003</sup>Zob. wpisy wyzwalania z nauki w cechu krawieckim, tj. Ignacego Ostrowskiego przez Marcina Ostrowskiego, jego ojca, „... Za co panów braci ukontentował. Wosku funtów dwa powinien oddać. /Wosk oddał–dopisano/” (8 I?/ 1770/), tj. Grzegorza Pikońskiego przez Jana Wantołowicza, jego majstra, „Za co sławnych braci uspokoił i ukontentował... Wosku funtów dwa jeszcze oddać powinien” (11 I 1773), tj. I?/ Tomalskiego przez Wojciecha Tomalskiego, jego ojca, „... Za co ... braci ukontentował. Wosku funtów dwa dać powinien” (8 I?/ 1770), tj. Józefa Wantołowica przez Macieja Boczkowskiego, jego majstra, starego cechmistrza, „... Wosk wyzwalający funtów cztery oddać powinien” (14 VI 1771), tj. Macieja Wantołowica przez Jana Wantołowicza, jego ojca, „za co panów braci ukontentował. Powinien oddać funtów dwa” (17 IX 1772), *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Wojciecha /Kalfasowica-skreślono, Kowalskiego-nadpisano/ przez Kazimierza Mrozinskiego, jego majstra, zostającego w Miłówe, „Wosku funty dwa oddać powinien” (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże.

<sup>3004</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, jednak winnego służyć, „póki drugi nie nastąpi”, tj. Jakuba Nowotarskiego, ucznia (I II 1771?/): KGT, 1.

<sup>3005</sup>Zob. wpis (109-110) wyzwalania z nauki w cechu tkackim, z pięcioletnią wolnością od gospody Franciszka Strzałkowica (8 XI 1747/): KCT, s. 84-85; wpis wyzwalania z nauki w gospodzie tkackiej, z uspokojeniem „siadanego” w gospodzie Józefa Blecharskiego (5 X 1750): KGT, 1. Dla porównania według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. funkcjonował zapis „przez wyuczonego, chcącego zostać towarzyszem”, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 32.

<sup>3006</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. zadości w „wykurzanym”, skupna z „szynkarstwa”, „do czterech lat winnego być wolnym od gospody, za które lata uspokajającego już grosze według należytości”, tj. Michała Mazurkiewicza (4 XI 1751): KGT, 1, zob. wpis (117) Michała Mazurkiewicza, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (21 X 1751) /zob. KCT, s. 87/, tj. przyjmowania do niej Jakuba Szymańskiego, kunsztu rzeźniczego (29 I 1761): KGT, 1, zob. wpis (151) Jakuba Szemuńskiego, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym (1751) /zob. KCRz/.

<sup>3007</sup>Zwraca na to uwagę statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 5), s. 110 (art. 10). Przykładowo w Wielkopolsce przyjmowano wszystkich towarzyszy wędrownych pod warunkiem zaprezentowania świadectwa urodzenia, wyuczenia, wniesienia opłat, zob. Z. Wojciechowska, *Cechy rzemieślnicze i bractwa kupieckie w Wielkopolsce w okresie staropolskim*, w: *Wielkopolska bractwa cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 20. Według przywileju Zygmunta Augusta na tworzenie cechów w Opolu Lubelskim z 8 marca 1569 r. nakazane było przyjmowanie towarzyszy wędrownych, jak w innych miastach królewskich, zob. R. Szczygieł, *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 14, 1971, s. 76. Według 7. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. towarzysz wędrowny po powrocie z wędrowki zapisywany był za czeladnika młodszego, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 27.

<sup>3008</sup>Zob. wpis (16) wyzwalania z nauki w cechu tkackim, z trzyletnią wolnością „od gospody” Wojciecha Doboszowica (9 XI 1747), zob. wpis (110) Wojciecha Doboszowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej, z uwolnieniem z wędrowki (8 XI 1747/): KCT, s. 42, 85; por. zapis statutu cechu płócienników-barchanników „Jeżeliby też który w tym cechu lub kiedy indziej był obrany za mistrza /czyli raczej po wędrowce/, a potem by chciał towarzyskie sprawy odprawiać i za towarzysza robić, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163.

<sup>3009</sup>Przykładowo w XVI i XVII w. w Gdańsku praktykowano „wkupno” do towarzyszy zwłaszcza wśród cechów mających silnie rozbudowane struktury czeladnicze, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 377.

<sup>3010</sup>Zob. wpisy za towarzyszy towarzyszy cechu garncarskiego w gospodzie kowalskiej, tj. Jakub Łuszkiewicz (I?/), Józef Łuszkiewicz (I?/), Melchior Obrocki (I?/): KGKo; wpisy do gospody tkackiej, tj. Franciszka Koniecznego, rzemiosła garncarskiego (1732), tj. Pawła Rozalika, towarzysza kunsztu kuśnierskiego (22 II 1763), tj. Jakuba Szymańskiego, kunsztu rzeźniczego (29 I 1761), tj. za całego towarzysza Stanisława Tabalskiego, rzemiosła bednarskiego (1733), tj. do konfraterni Pawła Wincowskiego, towarzysza kunsztu powroźniczego (14 I 1762), wpisy inne w gospodzie tkackiej, tj. zadości „gospodzie” przez Antoniego Jankowskiego, członka cechu kupieckiego, tj. zbiorowego (25 XII 1763): KGT, 1. Dla porównania według porozumienia cechów bednarzy na Górnym i Dolnym Śląsku z 1558 r. zabronione było chodzenie przez czeladników przybywających do miasta do konkretnego szynku cechowego, a nakazane chodzenie do szynku dla obcych, zob. L. Musioł, *Przegląd dziejowy*

---

rzemiosła na Górnym Śląsku, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 33. W cechu garncarzy krakowskich, podobnie jak w Żywcu, nie było instytucji gospody, zob. A. Chmiel, *Garncarze ...*, s. 28.

<sup>3011</sup>Przykładowo zob. wpisy do gospody tkackiej, tj. Bartłomieja Ostrowskiego, towarzysza gospody kowalskiej (1 I 1762), tj. Antoniego Rybarskiego, cechu kowalskiego (7 VI /?/), wpisy czynienia zadości w gospodzie tkackiej, tj. Klemensa Federowica, kunsztu kowalskiego (2/7?/ XII 1763), tj. Mikołaja Ostrowskiego, towarzysza kunsztu krawieckiego (3 VII 1769): KGT, 1. Dla porównania w cechu szewców warszawskich zakazane było chodzenia przez czeladników do innej gospody niż szewska, zob. J. Dyjeciński, *Cech szewców. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 7, 1949, s. 8.

<sup>3012</sup>Sugeruje to spis „curatores” gospody kowalskiej przy jej podniesieniu, wśród których na trzecim miejscu wymieniono Kazimierza Rybarskiego (/19 XI 1742/): KGKo, zob. wpis Grzegorza Czubińskiego, w którym Kazimierz Rybarski po raz pierwszy wymieniony został jako towarzysz starszy gospody tkackiej (1743) /zob. KGT, 1/, zob. wpis Kazimierza Rybarskiego, wybieranego i konfirmowanego pierwszym towarzyszem starszym, kowalskim (3 II 1745): KGKo; wpis przyjmowania do gospody tkackiej, „będącego na wszystko czynić zadość, ... zostającego wolniejszym za Pawła Dobosowica” Bartłomieja Ostrowskiego, towarzysza gospody kowalskiej (1 I 1762): KGT, 1, zob. wymienionych w księdze gospody kowalskiej, w tym m.in. Bartłomieja Ostrowskiego (/8 lub 29?/ VI 1759) /zob. KGKo/.

<sup>3013</sup>Ten przykład to wpis do gospody tkackiej Antoniego Rybarskiego, cechu kowalskiego (7 VI /?/): KGT, 1, zob. wpis Antoniego Rybarskiego, wobec kontrowersji i nieporządków towarzyszy starszych gospody kowalskiej, dymisjonowanego z dygnitarstwa towarzysza starszego kowalskiego (15 I 1743) /zob. KGKo/.

<sup>3014</sup>O „młodzi, młodzi towarzyskiej” w gospodach żywieckich zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (18 XI 1706): Komoniecki, *Chronografia*, s. 309; czy statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 194 (art. 18).

<sup>3015</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” /„z groszami”-nadpisano/ dwóch z trzech synów, którzy przyjdą do „stanu wzrostu swojego”, będą się „aplikować” do rzemiosła, /chodzi o Antoniego i Wojciecha Dunacinskiego-dopisano/, synów Wojciecha Dunacinskiego, cechmistrza (20 V 1767), tj. zadości z „szynkarstwa” /Stefana-nadpisano, Szczepana-dopisano/ Sokołowskiego, jednego z dwóch synów Antoniego Sokołowskiego (29 VI 1761): KGT, 1, por. wpis (51) /Szczepana-dopisano/, tj. jednego z dwóch synów Antoniego Sokołowskiego, „który się będzie aplikował do rzemiosła tkackiego”, za brata zupełnego cechu tkackiego (21 II 1760) /zob. KCT, s. 59/.

<sup>3016</sup>Informacja ta pochodzi ze statutu bractwa czeladników szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.

<sup>3017</sup>Z takim można mieć do czynienia w przypadku wpisu uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „lubo że jeszcze czas mu nie przyszedł, ale tego potrzeba szukać na świecie”, tj. Walentego Kubiecowskiego (1747): KGT, 1.

<sup>3018</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Mateusza Plucinskiego (6 II 1746?/): Tamże, por. wpis (185) Mateusza Plucinskiego, uwalnianego z wędrownki w cechu tkackim (18 XI 1745) /zob. KCT, s. 121/.

<sup>3019</sup>Zob. także wpis (109-110) wyzwalania z nauki w cechu tkackim, „by przez pięć lat nie należeć do gospody”, tj. Franciszka Strzałkowica (/8 XI 1747/), zob. też wpis (15) Franciszka Strzałkowica, przyjmowanego za brata, majstra zupełnego cechu tkackiego, z wolnością z wędrownki (/8 XI 1747/): Tamże, s. 42, 84-85, por. wpis Franciszka Strzałkowica, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „do pięciu lat zostającego wolnym od groszy i rzędu towarzyszy” (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, może 16 XI 1747 r.?/) /zob. KGT, 1/.

<sup>3020</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. odprawiania „wykurzanego”, zadości w „gospodzie”, „do piętnastu lat zostającego wolnym od schadzek”, tj. Jakuba Cubinskiego (2 II 1760): Tamże, por. wpis (49) Jakuba Cubinskiego, przyjmowanego za brata całego cechu tkackiego (26 II 1759) /zob. KCT, s. 58/, tj. skupna z „szynkarstwa”, zadości „we wszystkim” Józefa Dobosowica (1 IV 1755): KGT, 1, por. wpis (33) Józefa Dobosowica, przyjmowanego za brata całego, zupełnego cechu tkackiego (17 X 1753) /zob. KCT, s. 49/, por. też wpis Józefa Dobosowica, uwalnianego z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej (/?/ XI 1753): KGT, 1.

<sup>3021</sup>Dowodzi tego kontekst zapisu statut cechu płócienników-barchanników „Jeżeliby też który w tym cechu lub kiedy indziej był obrany za mistrza, a potem by chciał towarzyskie sprawy odprawiać i za towarzysza robić, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163. Dla porównania zostanie towarzyszem przez uboższego mistrza

---

możliwe było: według 15. pkt. statutu cechu brachanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 32.

<sup>3022</sup>Termin ten w źródłach jest używany w takiej sytuacji na wyrost, gdyż towarzyszem zostawał dopiero przyjęty do gospody, ale w jego użyciu chodziło o podkreślenie, że chodzi o czeladnika z dłuższym stażem.

<sup>3023</sup>Podają to zapisy statutu gospody kowalskiej, w tym art. 7 towarzysz wędrowny „gdy będzie przychodził czas /powinien/ bursę odprawić ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7), s. 109 (art. 8), s. 110 (art. 10). Przykładowo koszt przyjmowania towarzysza wędrownego do gospody średnio wynosił pół myta, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 13. Dla porównania w gospodzie czeladników kowalskich Gdańska w XV w. koszt przyjmowania do gospody ustalany był przez samych czeladników, zob. J. Tandecki, *Wędrowni ...*, w: *Struktury ...*, s. 131, 139 i wynosił jeden skojec, zob. M. Bogucka, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: *Tenże, Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 351; a czasami jednego guldena, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 377.

<sup>3024</sup>Występuje ono we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. wyzwalania z nauki, uspokajania „siadanego” w gospodzie Józefa Blecharskiego (5 X 1750), tj. uwalniania z „szynkarstwa”, zadości z „siadanego” w gospodzie Franciszka Sokołowskiego (za Walentego Kubcowica, pisarza): KGT, 1. Dla porównania według 3. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. koszt przyjmowania do gospody opiewał na kwotę 1 gr w przypadku towarzysza wędrownego, a 2 gr w przypadku „braterczyka”, a według 12. pkt. na kwotę 4 gr w przypadku towarzysza, który zamieszkał: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 60-61. Według 29. i 30. art. statutu cechu tkackiego Tomaszowa koszt przyjmowania na towarzysza, w tym mistrza chcącego robić za niego sięgał 4 gr, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 204, 215. Według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. koszt przyjmowania do gospody wynosił 4 gr dla towarzyszy, a 4 gr dla mistrzów, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 32. Z kolei według statutu czeladzi płócienników łańcuckich z 25 czerwca 1406 r. koszt przyjmowania do gospody zawierał się w dwóch kwartach trunku, zob. M. Starzyński, M. Starzyński, *Nowsze badania nad statutem czeladzi płócienniczej z Łańcuta (1406)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 35, Rzeszów 2023, s. 297.

<sup>3025</sup>Tak stanowił statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163. Przykładowo w XVI-XVII w. w Gdańsku praktykowana była praca u mistrzów ubogich mistrzów w charakterze czeladników, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja materialna oraz elementy wczesnego kapitalizmu*, w: *Tenże, Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 273. Dla porównania według 15. pkt. statutu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. koszt „robienia za towarzysza” przez mistrza stanowiły podobnie jak w Żywcu, 4 gr, a gdy tu zostanie mistrzem to już nie musi ich płacić w cechu: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453). Według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. koszt „robienia za towarzysza” przez ubogiego mistrza wynosił, podobnie jak w Żywcu, 4 gr dla towarzyszy, 6 gr dla mistrzów, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 32.

<sup>3026</sup>Zaprowadzał to statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).

<sup>3027</sup>Mowa jest o tym w statucie gospody kowalskiej: Tamże, s. 109 (art. 9).

<sup>3028</sup>Zob. kontekst zapisu statutu gospody kowalskiej „Według tutejszego zwyczaju, gdyby towarzysz przywędrował cztery niedziele przed bursą, a robota się mu dostała, taki zarówno będzie powinien z towarzyszami płacić trunk ...”: Tamże, s. 108 (por. art. 7).

<sup>3029</sup>Zob. wpis w gospodzie tkackiej zadości z ..., „groszy”, ..., tj. Wojciecha Miękińskiego (19 IX 1775): KGT, 2; wpisy w gospodzie tkackiej ..., tj. „winnego oddać grosze”, tj. Macieja Fernalskiego (13 I 1766), tj. ..., „z groszami schadzkowymi, będąc lubo w młodym wieku ...”, tj. Jana Giercuskowicza (25 I 1765): KGT, 1.

<sup>3030</sup>O powinności tej, w kontekście trwałego lub czasowego uwalniania od niej wspominają wpisy w cechu tkackim, tj. (90) „... na dwa lata wolności z gospody” Macieja Smółkowicza (2 I 1778): KCT, s. 76, por. wpis /Macieja Smółkiewicza/, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „groszy”, „do dwóch lat wolnego od gospody” (23 I 1778) /zob. KGT, 2/, tj. (108) ..., uwalnianego z „gospody” „ad votum” Mateusza Cholewkowica (1 X 1746), tj. (108) uwalniania z „gospody na pięć lat” Mateusza Niewiadomskiego (8 XI 1747): KCT, s. 84, por. wpis Mateusza Niewiadomskiego, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „na pięć lat od gospody, groszy, rzędu towarzyszy” (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, być może 16 XI 1747 r./) /zob. KGT, 1/; wpisy w gospodzie tkackiej ..., tj. „na siedem lat wolnego zaś od gospody”, /„groszy zaś winnego 9 z groszami oddać po wyznaczonym czasie”-przekreślono/ Jakuba Doboszwica (21 I 1774), tj. „mającego zaś być wolnym od gospody”, tj. Mikołaja Strzałkowicza (20 X 1778): KGT, 2; wpisy w gospodzie tkackiej, tj. ..., „do czterech lat wolnego od gospody” Bartłomieja Szczałkowica



---

(1744)/), tj. „do roku zaś wolnego od gospody” Marcina Wiecorkiewica (1 VI 1753): KGT, 1.

<sup>3031</sup>O powinności tej zawiadamia zapis księgi cechu krawieckiego „A gdy to wszystko wyterminuje powinien go cech odesłać do gospody, do rządu towarzyskiego”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis zadości w gospodzie tkackiej z „... i rządu towarzyszy” Franciszka Strzałkowica (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, może 16 XI 1747 r.): KGT, 1.

<sup>3032</sup>Zwraca na nie uwagę wpis odprawiania w gospodzie tkackiej „towarzyskiego”, ... Jana Mazurkiewicza (/22 I/ 1761): Tamże; wpis w gospodzie tkackiej ..., „na dwa lata wolnego od powinności towarzyskich”, tj. Marcina Goleckiego (17 I 1774): KGT, 2.

<sup>3033</sup>Zob. zapis statutu gospody kowalskiej „A kiedy by towarzysz przywędrowawszy i robił dwie niedziele u majstra, powinien na schadzkę dać według innego towarzysza, a jeżeliby nie robił dwóch niedziel, ale krócej, ma od połowy dać na schadzkę, jak inni dają”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2).

<sup>3034</sup>Zob. statutu towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.

<sup>3035</sup>*Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9). Dla porównania według statutu cechu kowali i ślusarzy Opoczna z 1609 r. należało płacić pół gr przez czeladników chodzących do cechu pod opiekę mistrza co suchedni, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 227. Według wilkierza towarzyszy kowalskich (kołodziejских) i stelmachowskich rzemiosła Jarosławia z 1660 r. nakazane było przepicie szeląga przez towarzysza podczas schadzki w gospodzie co dwa tygodnie oraz w święta, a pół gr co niedzielę, zob. J. Olszewska, *Cechy* ..., s. 23. Według 2. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. obowiązywała opłata 2 halerzy nakładu przez czeladnika (pracującego u mistrza) w gospodzie co dwa tygodnie, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 69. W gospodzie kowali gdańskich polecane było płacenie firdunga (pieniądza) co kwartał, zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 351.

<sup>3036</sup>Dowodzą tego wpisy zapewne trzylatków, którzy uiścili, uiszczają, bądź mają uiścić w gospodzie kowalskiej po groszu, wśród których wymieniono m.in. Szymona Grosza, Macieja /Zemanskiego?/ (/może 1749?/), czy po cztery czeskie grosze, wśród których wymieniono m.in. Olszowskiego, Macieja Rybarskiego, Stolazowicza (/może 1749?/): KGKo.

<sup>3037</sup>Tak regulował tę kwestię statut towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Mowa jest o tym m.in. w statucie cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 44. Dla porównania według 1. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1664 r. nakazane było płacenie pół grosza przez towarzysza na schadzce w gospodzie co dwa tygodnie na Chwałę Bożą, a według 10. pkt., podobnie jak w Żywcu, 3 groszy za robotę przez towarzysza wędrownego do skrzynki, zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 88-89. Według 3. art. statutu towarzyszy szewskich Włocławka z 1734 r. obowiązywało płacenie 1 gr półmycia przez ucznia, towarzysza, który przepracował choćby dzień u mistrza, według 4. art. 6 gr do skrzynki i 1 szeląga do „chorej puszki” przez towarzyszy za pobraniem przez szynkarza co dwa tygodnie, według 15. art. pobór od towarzyszy miał się odbywać na Boże Narodzenie, Wielkanoc, pierwszą niedzielę po św. Janie, pierwszą niedzielę po św. Michale, według 39. art. polecane było płacenie pół składki przez wyzwolenca przyjętego do gospody co dwa tygodnie, a całości jak towarzysze co suchedni: *Statut gospody włocławskiej towarzyskiej szewczyków z 1734 roku*, wyd. P. Bokota, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 11, 2006, s. 96-99, 101-104, 106, 109. W gospodzie szewców gdańskich przewidziana była opłata w postaci firdunga co kwartał, zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 351.

<sup>3038</sup>Wynika to z wpisu w gospodzie tkackiej ... /„groszy zaś winnego 9 z groszami oddać po wyznaczonym czasie”- przekreślono/ Jakuba Doboszowica, syna Wojciecha Doboszowica, majstra (21 I 1774): KGT, 2. Dla porównania według statutu czeladzi płócienników łańcuckich z 25 czerwca 1406 r. każdy towarzysz płacił 2 halerze co dwa tygodnie, zob. M. Starzyński, *Nowsze badania* ..., s. 297.

Z kolei według 2. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. towarzysze składali po 1 gr co cztery tygodnie, zob. R. Borkowski, *Cechy* ..., s. 365.

<sup>3039</sup>Tak było np. według 3. i 12. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r. gdzie uiszczano je co schadzkę co cztery tygodnie, z czego 3 gr na ubogich, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 56, 58.

<sup>3040</sup>Widać to we wpisie w gospodzie tkackiej ..., „oddającego grosze na każdy rok”, tj. Wojciecha Chmielarskiego (10 XI 1756): KGT, 1.

<sup>3041</sup>Poświadczają to wpisy w gospodzie tkackiej, tj. ..., /„za dwa lata winnego oddać grosze”-skreślono/, ..., tj. Pawła Bielewica (29 X 1769), tj. ..., „powinność oddawania groszy, ale już ich uspokojenie, w związku z czym przez dwa lata nie powinno się upominać o nie gospody, ...”, tj. Macieja Goleckiego (5 XI 1749), tj. /„na dwa

- lata uwalnianego od gospody, winnego za te dwa lata oddać grosze"-dopisano/, tj. Franciszka Pantoflinskiego (21 V 1766), tj. „..., tylko groszy winnego za lata” Pawła Smiątkiewica (8 II 1763): Tamże; w tym wolności od niej, co zob. we wpisie w gospodzie tkackiej „..., /,na dwa lata uwalnianego od gospody, winnego za te dwa lata oddać grosze"-dopisano/ Franciszka Pantoflinskiego (21 V 1766): tamże; „według należyłości”, co zob. we wpisie w gospodzie tkackiej „..., do czterech lat winnego być wolnym od gospody, za które lata uspokajającego już grosze według należyłości”, tj. Michała Mazurkiewicza, „mistrzowczyka” (4 XI 1751): tamże.
- <sup>3042</sup>Zapowiadają to wpisy w gospodzie tkackiej uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, tj. „groszy”, „będącego wolnym od czterech do sześciu lat”, tj. Melchiora Miękinskygo (20 V 1767), tj. „do dwóch lat zostającego wolnym, tylko groszy winnego za lata”, tj. Pawła Smiątkiewica (8 II 1763), tj. „jednakże do czasu”, tj. Jędrzeja Stawarskiego (19 X 1765), wpisy inne w gospodzie tkackiej, tj. zadości „we wszystkim”, „tylko będącego zaś wolnym dotąd, póki do słuszności nie przyjdzie”, tj. Jana Kucharskiego (1762): Tamże.
- <sup>3043</sup>Taki wyznacznik pojawił się we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „groszy”, „na dwa lata od powinności towarzyskich, za poczesność swoją”, tj. Marcina Goleckiego (17 I 1774): KGT, 2.
- <sup>3044</sup>Zob. wpis (109) wyzwalania z nauki w cechu tkackim, „a z racji młodego wieku na pięć lat wolnego od gospody”, tj. Mateusza Niewiadomskiego (8 XI 1747): KCT, s. 84; wpis wyzwalania z nauki w cechu tkackim, uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy schadzkowych”, „będąc lubo w młodym wieku zostającego wolnym od gospody, póki do rozumu stateczności nie przyjdzie”, tj. Jana Giercuszkowicza (25 I 1765): KGT, 1.
- <sup>3045</sup>Por. kontekst zapisu statutu gospody kowalskiej „..., gdyby towarzysz przywędrował cztery niedziele przed bursą, a robota się mu dostała, taki zarówno będzie powinien z towarzyszami płacić trunek ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).
- <sup>3046</sup>Mowa jest o tym we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, z „gospody, póki nie wróci nazad, który zostanie w Węgrzech”, tj. Mikołaja Strzałkowicza (20 X 1778): KGT, 2.
- <sup>3047</sup>Tj. np. w gospodzie kowalskiej i tkackiej, co zob. we wpisie (109-110) w cechu tkackim „..., by przez pięć lat nie należał do gospody” Franciszka Strzałkowicza (8 XI 1747): KCT, s. 84-85; we wpisach uwalniania w gospodzie tkackiej, tj. „..., na półtora roku wolności od powinności gospodnich, ...” Michała Cadrzyńskiego (16 XI 1774), tj. „..., „na siedem lat wolnego zaś od gospody”, tj. Jakuba Doboszowica (21 I 1774), tj. „..., do dwóch lat z gospody”, tj. Jędrzeja Mierowskiego (25 XII 1776), tj. „..., na trzy lata z gospody”, tj. Pawła Woycikowicza (7 III 1778): KGT, 2; we wpisach uwalniania w gospodzie tkackiej, tj. „..., do ośmiu lat wolności od gospody” Mateusza Cubinskiego (29 X 1770), tj. „..., do czterech lat od gospody”, tj. Jędrzeja Doboszowica (12 III 1771), tj. „..., „na rok będącego zaś wolnym od gospody, ...” Wojciecha Holinskiego (17 VII 1773), tj. „..., do sześciu lat od gospody”, tj. Jana i Mateusza Plucinskich (27 XII 1773), tj. „..., na 10 lat wolnego zaś od gospody” Piotra Staszkiwicza (1 II 1773): KGT, 1.
- <sup>3048</sup>Tj. np. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisach w cechu tkackim, tj. (109) „..., na pięć lat wolnego od gospody”, tj. Mateusza Niewiadomskiego (8 XI 1747), tj. (110) „na trzy lata uwalnianego z gospody” Wojciecha Doboszowica (9 XI 1747): KCT, s. 84-85.
- <sup>3049</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. „..., do czterech lat od groszy, rzędu towarzyszy”, tj. Jakuba Chmielarskiego (16 XI 1747), tj. „..., do pięciu lat stającego /sie/ wolnym od groszy i rzędu towarzyszy” Mateusza Niewiadomskiego (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, być może 16 XI 1747 r.): KGT, 1; zapis statutu gospody kowalskiej „Według tutejszego zwyczaju, gdyby towarzysz przywędrował cztery niedziele przed bursą, a robota się mu dostała, taki zarówno będzie powinien z towarzyszami płacić trunek ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).
- <sup>3050</sup>Tj. np. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „groszy”, „na dwa lata od powinności towarzyskich” Marcina Goleckiego (17 I 1774): KGT, 2.
- <sup>3051</sup>Tj. np. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. wyzwalania z nauki, uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „do adwentu od wszystkiego” Antoniego Molinskiego (29 II 1756), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy”, „do ośmiu lat ze wszystkim w gospodzie” Ignacego Ryczkiewicza (4 VII 1763): KGT, 1.
- <sup>3052</sup>Zob. wpis uwalniania w gospodzie tkackiej „..., do czterech lat od gospody, póki nie przyjdzie do ludzkości” Franciszka Rickiewiczza (10 VIII 1762): Tamże.
- <sup>3053</sup>Zob. wpis w gospodzie tkackiej „..., wolnego od gospody według zapisu cechowego”, tj. Macieja Fernalskiego (13 I 1766): Tamże.

- <sup>3054</sup>Podkreślają to wpisy w gospodzie tkackiej, tj. „..., wolnego od gospody póki do słuszności nie przyjdzie” Mateusza Chmielarskiego (2 II 1770), tj. „..., będąc lubo w młodym wieku zostającego wolnym od gospody, póki do rozumu stateczności nie przyjdzie” Jana Giercuskowicza (25 I 1765), tj. „..., z wolnością od gospody, póki do stateczności nie przyjdzie, ...”, tj. Jakuba Kucharskiego (8 I 1770), tj. zadości „we wszystkim” w gospodzie, „tylko będącego zaś wolnym dotąd, póki do słuszności nie przyjdzie” Jana Kucharskiego (1762), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy”, „gospody”, póki do ludzkości nie przyjdzie”, jednego z dwóch młodych synów, tj. rocznego lub trzyletniego, „który będzie się aplikował do tkackiego rzemiosła w ciągu 12 /dni?/”, synów Wojciecha Ladkowskiego (20 III 1767), tj. „..., od gospody, aż przyjdzie do stateczności” Michała Mizerskiego (1755), tj. „..., tylko od gospody mającego być wolnym, dokąd do godnych lat nie dojdzie” Ignacego Ryczkiewicza (22 I 1761), tj. zadości z „szynkarstwa”, „groszy”, /„wolnego od służb do słuszności”-dopisano/ Franciszka Szymanskiego (30 XII 1770): Tamże.
- <sup>3055</sup>Wskazuje na to zapis statutu bractwa towarzyszy szewskich „Mistrzowscy synowie, którzy mieszkają przy rodzicach swoich, nie powinni chodzić na gospodę, oprócz żeby wędrowali, a przywędrowawszy już powinni chodzić do gospody”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.
- <sup>3056</sup>Widać to we wpisie (108) w cechu tkackim „..., uwalnianego z „gospody” „ad votum” Mateusza Cholewkowica (1 X 1746): KCT, s. 84.
- <sup>3057</sup>Tu wędrowki, zob. wpis uwalniania w gospodzie tkackiej „..., z „gospody, póki nie wróci nazad, który zostanie w Węgrzech” Mikołaja Strzałkowicza (20 X 1778): KGT, 2.
- <sup>3058</sup>Tak ma się to we wpisie w gospodzie tkackiej „..., wolnego od gospody do woli radzieckiej, ...”, tj. Jakuba Goleckiego (25 XII 1776): Tamże.
- <sup>3059</sup>Zob. wpis (117) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Michała Mazurkowica, syna Piotra Mazurkowica, w P.S. z informacją o uproszeniu przez ojca petenta, „aby ten przez cztery lata był wolny od gospody, a po ich wyjściu będzie powinien do kongregacji gospody” (21 X 1751): KCT, s. 87.
- <sup>3060</sup>Tj. np. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisach wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (90) „na dwa lata wolności z gospody” Macieja Smółkowicza (2 I 1778): KCT, s. 76, por. wpis /Macieja Smółkiewicza/, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „z groszami, do dwóch lat wolnego od gospody”, ... petenta „wolnego zaś do dwóch lat od gospody” (23 I 1778) /zob. KGT, 2/, tj. (108) winnego „wykurzane” „..., „za dwa lata będącego winnym, uwalnianego z gospody” „ad votum” Mateusza Cholewkowica (1 X 1746), tj. (109) „na pięć lat wolnego od gospody” Mateusza Niewiadomskiego (8 XI 1747), tj. (109-110) „na pięć lat uwalnianego z gospody” Franciszka Strzałkowica (/8 XI 1747/), tj. (117) Michała Mazurkowica, syna Piotra Mazurkowica, w P.S. z informacją o uproszeniu przez ojca petenta, „aby ten przez cztery lata był wolny od gospody” (21 X 1751): KCT, s. 84-85, 87; we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy”, „na dwa lata od powinności towarzyskich” Marcina Goleckiego (17 I 1774), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „z gospody, póki nie wróci nazad, który zostanie w Węgrzech” Mikołaja Strzałkowicza (20 X 1778): KGT, 2; we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. „zadości we wszystkim”, „wolnego od gospody póki do słuszności nie przyjdzie” Mateusza Chmielarskiego (2 II 1770), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „do czterech lat z szynkarstwa, oddawania groszy na każdy rok” Wojciecha Chmielarskiego (10 XI 1756), tj. odprawiania „wykurzanego”, zadości w „gospodzie”, „do piętnastu lat zostającego wolnym od schadzek” Jakuba Cubinskiego (2 II 1760), tj. uwalniania z „szynkarstwa”, powinności oddania „groszy”, „do ośmiu lat wolności od gospody” Mateusza Cubinskiego (29 X 1770), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „do roku z szynkarstwa” Pawła Doboszowicza (22 X 1754), tj. wyzwalania z nauki, uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy schadzkowych”, „zostającego wolnym od gospody, póki do rozumu stateczności nie przyjdzie” Jana Giercuskowicza (25 I 1765), tj. uwalniania z „wykurzanego”, za co uspokojono, wolności od „szynkarstwa”, „powinności oddawania groszy, ale już ich uspokojenie, w związku z czym przez dwa lata nie powinność upominania się o nie niniejszej gospody”, „do dwóch lat będącego wolnym od gospody” Macieja Goleckiego (5 XI 1749), tj. zadości „we wszystkim” w gospodzie, „tylko będącego zaś wolnym dotąd, póki do słuszności nie przyjdzie” Jana Kucharskiego (1762), tj. odprawiania „towarzyskiego”, zadości w „gospodzie”, uwalniania z „szynkarstwa tylko do przyszłego czasu, do bursy” gospodniej Jana Mazurkiewicza (/22 I/ 1761), tj. zadości w „wykurzanym”, skupna z „szynkarstwa”, „do czterech lat winnego być wolnym od gospody, za które lata uspokajającego już grosze według należytości” Michała Mazurkiewicza (4 XI 1751), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, /„grosze zaś winnego oddać”-dopisano/, „do dwóch lat od gospody” Jędrzeja Miękinskiego (29 XI 1765), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy”, „będącego wolnym od czterech do sześciu lat” Melchiora Miękinskiego (20 V 1767), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „na sześć lat z szynkarstwa”, z „groszy”, /z/ „miejsem zaś za Melchiorem Obtulowicem”, tj. Bartłomieja Mikuszowskiego (7 I 1767, /kontekst wskazuje na pomyloną datę miesięczną, która winna być późniejsza niż 17 VIII/), tj. wyzwalania z nauki, uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „do adwentu od wszystkiego” Antoniego Molinskiego (29 II 1756), tj.

---

odprawiania „wykurzanego”, zadości z „szynkarstwa”, „z groszami”, „na dwa lata wolnego od gospody” Melchiora Obtulowicza (7 I 1767, /poprawiono na 1766, ale kontekst wskazuje na prawidłowość pierwszej daty/), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, /„na dwa lata uwalnianego od gospody, winnego za te dwa lata oddać grosze”-dopisano/ Franciszka Pantoflinskiego (21 V 1766), tj. uwalniania z „wykurzanego do roku”, uwalniania z „szynkarstwa” Stanisława Plucinskiego (22 X 1754), tj. odprawiania „wykurzanego”, zadości „we wszystkim”, „do dwóch lat wolnego od gospody” Wojciecha Ruskiewicza (15 I 1762), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy”, „do ośmiu lat ze wszystkim w gospodzie” Ignacego Ryczkiewicza (4 VII 1763), tj. zadości z „szynkarstwa”, „groszy”, /„wolnego od służb do słuszności”-dopisano/ Franciszka Szyman-  
skiego (30 XII 1770): KGT, 1.

<sup>3061</sup>Świadczą o tym wpisy odprawiania „towarzyskiego” w gospodzie tkackiej, tj. powinności służenia „szynkarstwa” Pawła Warzechowicza (10 /III?/ 1760), tj. czynienia „zadości”, „tylko szynkarstwa winnego /służenia/ do należącego czasu” Antoniego Szymanskiego (22 I 1761), tj. „zadości”, /„uspokajania ze wszystkiego”-dopisano/, „tylko szynkarstwa” winnego służyć” Jana Wieczorkiewicza (9 VII 1759), wpisy inne w gospodzie tkackiej, tj. wyzwalania z nauki, uspokajania „siadanego” w gospodzie Józefa Blecharskiego (5 X 1750): Tamże.

<sup>3062</sup>Zob. wpisy wkupywania się do gospody tkackiej, uspokajania, tj. „ze wszystkim” Jakuba Miodonskiego (14 VII 1749), tj.... „ze wszystkiego zapisem” Fryderyka Rapczęskiego (24 VIII 1749): Tamże.

<sup>3063</sup>Taki wniosek rysuje się w przypadku wpisów w gospodzie tkackiej, tj. „zadości”, „uspokajania groszy” Józefa Wisinskiego (31 X /1763, ale kontekst wskazuje na 1764/), tj. „odprawiania towarzyskiego, zadości, tylko szynkarstwa winnego do należącego czasu służyć” Marcina Zborowskiego (5 XI 1759): Tamże.

<sup>3064</sup>W tym „według zapisu cechowego”, co zob. we wpisie ..., wolności z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „od gospody według zapisu cechowego, ...”, tj. Macieja Fernalskiego (13 I 1766): Tamże.

<sup>3065</sup>Zakładają to wpisy w gospodzie tkackiej, tj. odprawiania „wykurzanego”, wolności z „szynkarstwa”, „od gospody według zapisu cechowego”, „winnego oddać grosze” Macieja Fernalskiego (13 I 1766), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „zadości do dwóch lat za grosze” Szymona Olesinskiego (1 III 1757), tj. dawania „wykurzanego”, zadości z „szynkarstwa”, „ze wszystkiego” Mikołaja Pantoflinskiego (1732), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, /„od gospody wolnego i od lat ...?”-dopisano/ Grzegorza Plucinskiego (2 II 1762), tj. zadości z „szynkarstwa”, „siadanego w gospodzie” Franciszka Sokołowskiego (/za Walentego Kubiecowa, pisarza/), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy”, „/z/ miejscem według zapisu cechowego” Kazimierza Sokołowskiego (3 VII 1769), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy”, „wszystkiego” Pawła Sokołowskiego (14 III 1763), tj. zadości z „szynkarstwa w gospodzie, ze schadzki, żeby być wolnym do swego ...?” /Stefana-nadpisano, Szczepana-dopisano/ Sokołowskiego, jednego z dwóch towarzyszy, synów Antoniego Sokołowskiego (29 VI 1761): Tamże.

<sup>3066</sup>Zob. wpisy zadości gospodzie tkackiej, tj. z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „na rok będącego zaś wolnym od gospody, grosze zaś winnego oddać” Wojciecha Holinskiego (17 VII 1773), tj. z „szynkarstwa”, „do ośmiu lat wolnego zaś od gospody, będącego zaś winnym oddać grosze” Mateusza Cubinskiego (29 X 1770): Tamże.

<sup>3067</sup>Zob. wpis odprawiania „wykurzanego”, wolności z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „od gospody według zapisu cechowego”, „winnego oddać grosze” Macieja Fernalskiego (13 I 1766): Tamże.

<sup>3068</sup>Zob. wpis zadości „we wszystkim” w gospodzie tkackiej Pawła Rozalika (22 II 1763): Tamże.

<sup>3069</sup>Zob. wpis zadości „we wszystkim w gospodzie tkackiej, tylko będącego zaś wolnym dotąd, póki do słuszności nie przyjdzie” Jana Kucharskiego (1762): Tamże.

<sup>3070</sup>Zob. wpis odprawiania „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, zadości „we wszystkim” Wojciecha Ruskiewicza (15 I 1762): KGT, 2; wpis dawania „wykurzanego”, zadości z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „ze wszystkiego” Mikołaja Pantoflinskiego (1732): KGT, 1.

<sup>3071</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, zadości „we wszystkim”, „także uspokojenia groszy”, tj. Pawła Sokołowskiego (14 III 1763): Tamże.

<sup>3072</sup>Zob. też wpis odprawiania „towarzyskiego”, zadości, /„uspokajania ze wszystkiego”-dopisano/, „tylko szynkarstwa winnego służyć” w gospodzie tkackiej Jana Wieczorkiewicza (9 VII 1759): Tamże.

<sup>3073</sup>Informuje o tym wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „wolnego we wszystkim, a to za zasługi jego, /tj. Bartłomieja Blecharskiego, swego ojca/, że gospodzie naszej świece robi”, tj. Bartłomieja Blicharskiego (4 II 1753): KGT, 1.

<sup>3074</sup>Zob. w tej sprawie statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163.

- <sup>3075</sup>Zob. wpis (109-110) wyzwiania z nauki w cechu tkackim, „by przez pięć lat nie należeć do gospody” Franciszka Strzałkowica (/8 XI 1747/), zob. też wpis (15) Franciszka Strzałkowica, przyjmowanego za brata, majstra zupełnego cechu tkackiego, z wolnością z wędrowni (/8 XI 1747/): KCT, s. 42, 84-85.
- <sup>3076</sup>Widać to we wpisie (110) wyzwiania z nauki w cechu tkackim, „na trzy lata uwalnianego przez padków, towarzyszy starszych od gospody” Wojciecha Doboszowica (9 XI 1747): Tamże, s. 85, we wpisie wyzwiania z nauki w cechu tkackim, uspokajania w „wykurzanym” gospody, z „szynkarstwa”, z „groszami schadzko-wymi”, „zostającego wolnym od gospody, póki do rozumu stateczności nie przyjdzie” Jana Giercuskowicza (25 I 1765): KGT, 1.
- <sup>3077</sup>Tak układają się wpisy wyzwiania z nauki w cechu tkackim, tj. (90) ... Macieja Smółkowicza, „z tą kondycją, by petent do dwa lat był wolny od gospody” (2 I 1778): Tamże, s. 76, por. wpis /Macieja Smółkiewicza/, względem którego czynienie zadości „wykurzanemu”, „szynkarstwu” w gospodzie tkackiej, z „groszami”, „wolnego do dwóch lat od gospody (23 I 1778) /zob. KGT, 2/, tj. (117) Michała Mazurkowica, syna Piotra Mazurkowica, w P.S. z informacją o uproszeniu przez ojca petenta, „aby ten przez cztery lata był wolny od gospody, a po ich wyjściu będzie powinien do kongregacji gospody” (21 X 1751): KCT, s. 87, por. wpis Michała Mazurkiewicza, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „do czterech lat wolnego od gospody, za które lata uspokajającego już grosze według należytości” (4 XI 1751) /zob. KGT, 1/.
- <sup>3078</sup>Zaprowadza to wpis (109) wyzwiania z nauki w cechu tkackim, „na pięć lat wolnego od gospody” Mateusza Niewiadomskiego (8 XI 1747): KCT, s. 84, por. wpis Mateusza Niewiadomskiego, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „na pięć lat od gospody, groszy, rzędu towarzyszy” (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, być może 16 XI 1747 r./) /zob. KCT, 1/.
- <sup>3079</sup>Pokazuje to zapis statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).
- <sup>3080</sup>Zob. wpis w gospodzie tkackiej Wojciecha Sokołowskiego (/30 X/ 1736): KGT, 1.
- <sup>3081</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, ale winnego „szynkowania towarzyszom”, tj. Pawła Miserskiego (/za Józefa Wiszńskiego, ojca gospodniego/): Tamże.
- <sup>3082</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>3083</sup>Dotyczyło to np. „szynkarstwa”, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art.); czy ogólnie wolności, co zob. we wpisie przyjmowania do gospody tkackiej, „... zostającego wolniejszym za Pawła Dobosowica”, tj. Bartłomieja Ostrowskiego (1 I 1762): KGT, 1.
- <sup>3084</sup>Tak definiuje to wpis wyzwiania z nauki w cechu tkackim, „oddawania” „należyćie” „wykurzanego”, /będącego wolnym z „szynkarstwa”-dopisano/ Tomasa Blecharskiego (20 III 1739): Tamże.
- <sup>3085</sup>Zob. wpisy „dawania” w gospodzie tkackiej, tj. „...wykurzanego”, zadości „we wszystkim wykurzanym”, „przyjmowanego?” Balcera Trojakowica (2 X 1741), tj. „wykurzanego”, „szynkarstwa” Stanisława Chalewko-wica (17 VI 1746): Tamże.
- <sup>3086</sup>Wspomina o tym wpis „dania” „wykurzanego”, „datku” w gospodzie tkackiej, winnego służyć, tj. Józefa Wiszńskiego (1736): Tamże.
- <sup>3087</sup>Wskazuje na to wpis skupna z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, zadości „we wszystkim”, tj. Józefa Doboszowica (1 IV 1755): Tamże; zapis statutu gospody kowalskiej „... każdy towarzysz, czy tutejszy, czy przywędrowany, ... powinien ... i szynkarstwo przyjąć, ..., to się powinien skupić z szynkarstwa ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110.
- <sup>3088</sup>Tj. np. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisie w gospodzie tkackiej Stanisława Plucinskiego (22 X 1754): KGT, 1.
- <sup>3089</sup>Tj. np. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisach uwalniania w gospodzie tkackiej, tj. ..., do czterech lat z „szynkarstwa”, ..., tj. Wojciecha Chmielarskiego (10 XI 1756), tj. ..., na sześć lat z „szynkarstwa”, ..., tj. Bartłomieja Mikuszowskiego (7 I 1767, /kontekst wskazuje na pomyloną datę miesięczną, która winna być późniejsza niż 17 VIII/), tj. ..., do roku z „szynkarstwa” Pawła Doboszowicza (22 X 1754): Tamże.
- <sup>3090</sup>Zob. wpis w gospodzie tkackiej ..., uwalniania z „szynkarstwa tylko do przyszłego czasu, do bursy” gospodniej Jana Mazurkiewicza (/22 I/ 1761): Tamże.
- <sup>3091</sup>Zob. wpis w gospodzie tkackiej Grzegorza Strzałkiewicza (27 II 1776): KGT, 2; wpisy w gospodzie tkackiej uwalniania z „wykurzanego”, tj. Kaspra Namysłowskiego (1739), tj. bez/oprócz „szynkarstwa” Michała Rieblinskiego (1 II 1764): KGT, 1.

- <sup>3092</sup>Uwzględnia to wpis uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, z powinnością „szynkowania”, przez rok wolnego /od „szynkarstwa”/, tj. Sebastiana Mikuszowskiego, „mistrzowczyka” (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego/): Tamże.
- <sup>3093</sup>Tak stanowi wpis w gospodzie tkackiej Mateusza Mroskiewicza (21 XII 1777): KGT, 2; wpis w gospodzie tkackiej Łukasza Zielinskiego (/za Kazimierza Niewiadomskiego, ojca gospodniego/): KGT, 1.
- <sup>3094</sup>Zob. tak skonstruowany wpis w gospodzie tkackiej Macieja Florkowica (13 XII /1735/): Tamże.
- <sup>3095</sup>Pokazuje to wpis w gospodzie tkackiej Franciszka Szymanskiego (30 XII 1770): Tamże.
- <sup>3096</sup>W tym celu odnieś się do wpisu uspokajania „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, tylko „szynkarstwo” winnego służyć, uspokajania z „szynkarstwa”, winnego „służyć /szynkarstwo/ jeśli by innego nie było” syna Walentego Mikuszowskiego (8 II /1758/): Tamże.
- <sup>3097</sup>Na wartości takie opiewają wpisy w gospodzie tkackiej, tj. skupna z „szynkarstwa” (po półtora roku), zadości „we wszystkim” Józefa Doboszowica (1 IV 1755), tj. uwalniania z „wykurzanego”/wykupienia z „szynkarstwa” (po sześciu latach), wolności „od wszystkiego” (1761)-dopisano/ Wawrzyńca Lisickiego (6 II 1756), tj. wobec nie posiadania /przez cech/ czym /się/ „wiktować” przy podejmowania towarzyszy wędrownych z Niemiec, uwalniania z „szynkarstwa” (po dziewięciu miesiącach, dwóch tygodniach, sześciu dniach), od której służby stołu bycie go wolnego Józefa Obtulowicza, oddającego „według możliwości” majstrom i towarzyszom wędrownym (9 XI 1741), por. wpis Józefa Obtulowicza, towarzysza, dającego „wykurzane”, czynienie zadości, względem którego to petenta danie „wykurzanego” w gospodzie tkackiej oraz w tym uczynienie zadości (20 I 1741), tj. zadości z „szynkarstwa” (po miesiącu, tygodniu i dwóch dniach), Antoniego Pytkowica (16 XI 1733), por. wpis Antoniego Pytkowica, dającego „wykurzane”, czyniącego zadość „we wszystkim, tak w wykurzanym” w gospodzie tkackiej, „ale winnego szynkować, póki inny nie nastanie” (7 X 1733), tj. odprawiania „szynkarstwa” (po roku, trzech tygodniach, pięciu dniach), odchodząc na wędrowkę Michała Ryczkiewica (31 X 1756), por. wpis Michała Ryczkiewica, czyniącego zadość z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, winnego służyć „szynkarstwo” (4 IV 1756): Tamże.
- <sup>3098</sup>Zob. wpis odprawiania „towarzyskiego”, zadości, tylko „szynkarstwa” winnego „do należącego czasu” /służyć/ w gospodzie tkackiej Antoniego Szymanskiego (22 I 1761): Tamże.
- <sup>3099</sup>Zob. wpis odprawiania „towarzyskiego”, zadości, /uspokajania „ze wszystkiego”-dopisano/, tylko „szynkarstwa” winnego służyć w gospodzie tkackiej, tj. Jana Wiczorkiewicza (9 VII 1759): Tamże.
- <sup>3100</sup>Zob. wpis w gospodzie tkackiej ... Tomasza Dunacińskiego (18 I 1775): KGT, 2; wpis w gospodzie tkackiej Hiacentego Fyrleycyka (6 II 1756): KGT, 1.
- <sup>3101</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego, na sześć lat z szynkarstwa”, z „groszy”, /z/ „miejszem zaś za Melchiorem Obtulowicem” Bartłomieja Mikuszowskiego (7 I 1767, /kontekst wskazuje na pomyloną datę miesięczną, która winna być późniejsza niż 17 VIII/), tj. uwalniania z „wykurzanego” do roku, uwalniania z „szynkarstwa” Stanisława Plucinskiego (22 X 1754): Tamże.
- <sup>3102</sup>Podkreśla to wprost wpis „dawania wykurzanego”, uspokajania ze służby „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, bez pociągania do żadnej służby Michała Pantoflinskiego (30 X 1736): Tamże.
- <sup>3103</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, ale winnego służyć Jana Mierowskiego, podopiecznego Andrzeja Mierowskiego, jego wuja, starego cechmistrza (21 I 1777): KGT, 2.
- <sup>3104</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, ale winnego służyć „szynkarstwo” /ubytek papieru/ Wojciecha Bubrowica, podopiecznego Mateusza Niewiadomskiego, majstra (1 XI 1774): Tamże.
- <sup>3105</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. „dania wykurzanego”, winnego służyć je przez dwa lata Marcina Plucinskiego (1736), tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, z powinnością służenia do czasu Michała Ruskiewicza (7 IV 1759): KGT, 1.
- <sup>3106</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, z powinnością służenia „szynkarstwa”, „póki inny na jego miejsce nie nastąpi”, „po tym, postawiwszy poczęstunek towarzyszom” wolnego ze „szynkarstwa” Franciszka Zoniowica (17 III 1774): KGT, 2; wpisy w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „ale będącego winnym szynkować, póki inny nie nastanie, jako mistrzowczyka” Adama Niewiadomskiego (1738), tj. zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, jednak winnego służyć „póki drugi nie nastąpi” Jakuba Nowotarskiego, ucznia Wojciecha Latkowskiego (/I II 1771?/): KGT, 1, zob. wpis

---

(97) Jakuba Nowotarskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, „mistrzowczyka”, sieroty po Jędrzeju Nowotarskim (15 II 1770) /zob. KCT, s. 79/.

- <sup>3107</sup>Dają temu wyraz wpisy w gospodzie tkackiej, tj. zadości z „szynkarstwa”, „będącego winnym służyć, jeśliby innych nie stawało” Mateusza Cholitkowica (/1747?/): KGT, 1, zob. wpis (108) Mateusza Cholewkowica, „mistrzowczyka” tkackiego (/23 XI 1746/) /zob. KCT, s. 84/, tj. uspokajania „wykurzanego”, tylko „szynkarstwo” winnego służyć, uspokajania z „szynkarstwa”, winnego „służyć /szynkarstwo/ jeśliby innego nie było” syna Walentego Mikuszowskiego, majstra (8 II /1758/), tj. uwalniania /z „wykurzanego”/, „szynkarstwa”, zgodnie z umową winnego służyć „wykurzane, szynkarstwo” do czasu, „jeżeliby innych nie było” Walentego Sokołowskiego (1746): KGT, 1.
- <sup>3108</sup>Widać to we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego, na sześć lat z szynkarstwa”, z „groszy”, /z/ „miejszem zaś za Melchiorem Obtulowicem” Bartłomieja Mikuszowskiego, syna Sebastiana Mikuszowskiego, majstra (7 I 1767, /kontekst wskazuje na pomyloną datę miesięczną, która winna być późniejsza niż 17 VIII/), tj. uwalniania z „wykurzanego” do roku, uwalniania z „szynkarstwa” Stanisława Plucinskiego (22 X 1754): Tamże.
- <sup>3109</sup>Por. wpis w gospodzie tkackiej Bartłomieja Przyskiego (8 II /1758/): Tamże, zob. wpis (122) Bartłomieja Pruskiego, syna Franciszka Pruskiego, brata całego cechu tkackiego (17 IV 1753) /zob. KCT, s. 90/.
- <sup>3110</sup>Por. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. Karola Błaszczeńskiego, syna Antoniego Błaszczeńskiego, „przysiadka” (13 VI /1757/), tj. Jędrzeja Krząszczowica z Górek (21 IV 1750): KGT, 1.
- <sup>3111</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu tkackim, uspokajania w „wykurzanym” gospody, z „szynkarstwa”, z „groszami schadzkowymi”, „będąc lubo w młodym wieku zostającego wolnym od gospody, póki do rozumu stateczności nie przyjdzie” Jana Giercuskowicza, syna Grzegorza Giercuskowicza, starego cechmistrza (25 I 1765): Tamże, por. wpis (44) Jana Giercuskowica, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego, wraz z zadością z wędrownki, syna Grzegorza Giercuskowica (21 VI 1757) /zob. KCT, s. 55/.
- <sup>3112</sup>Zob. wpis zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, jednak winnego służyć, „póki drugi nie nastąpi” Jakuba Nowotarskiego, ucznia Wojciecha Latkowskiego (/1 II 1771?/): KGT, 1, zob. wpis (97) Jakuba Nowotarskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, „mistrzowczyka”, sieroty po Jędrzeju Nowotarskim (15 II 1770) /zob. KCT, s. 79/.
- <sup>3113</sup>Tj. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisie (110) wyzwalania z nauki w cechu tkackim, na trzy lata uwalnianego z gospody (tydzień po) Wojciecha Doboszowica, syna Szymona Dobosza, brata cechowego (9 XI 1747): Tamże, s. 85, por. wpis Wojciecha Doboszowica, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, na trzy lata uwalnianego z „groszy, rzędu towarzyszy” w niniejszej gospodzie przez Szymona Doboszowica, jego ojca, ... petenta do trzech lat zostającego wolnym od „groszy” i „rzędu towarzyszy” (/16 XI 1747?/) /zob. KGT, 1/, zob. wpis (16) Wojciecha Doboszowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej, wraz z uwolnieniem z wędrownki, syna Szymona Doboszowica, brata stołu średniego tkackiego (/8 XI 1747/): KCT, s. 42; we wpisach uwalniania w gospodzie tkackiej, tj. z „wykurzanego” (tydzień i cztery dni po) Jana Plucinskiego, ucznia Macieja Goleczkiego (17 XII 1776, /ale kontekst wskazuje na czas po 25 XII 1776/): KGT, 2, por. wpis (100) Jana Plucinskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna Marcina Plucinskiego (15 XII 1773), zob. wpis (195) Marcina Plucinskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (27 VI 1753) /zob. KCT, s. 80, 126/, tj. z „wykurzanego”, „szynkarstwa” (trzy tygodnie po), „groszy”, do dwóch lat z „gospody” /Macieja Smółkiewicza/, syna Kazimierza Smółkiewicza, majstra (23 I 1778): KCT, 2, por. wpis (90) Macieja Smółkiewicza, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, na dwa lata wolności z gospody, syna Kazimierza Smółkiewicza (2 I 1778) /zob. KCT, s. 76/; we wpisach uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, tj. (tydzień i sześć dni po) Jana Juraszowica (/16 XII 1749/): KGT, 1, zob. wpis (179) Pawła Juraszowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjnym i dla handlu płótnem, przy okazji wyzwalania z nauki Jana Juraszowica, jego syna (3 XII 1749) /zob. KCT, s. 118/, tj. (dwa tygodnie i dzień po), oprócz „szynkarstwa” Antoniego Kucharskiego (21 V 1766): KGT, 1, por. wpis (147) Antoniego Kucharskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna Jakuba Kucharskiego (6 V 1763), por. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (7 VI 1747) /zob. KCT, s. 103, 111/, zob. wpis Jakuba Kucharskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu kuśnierskim (/za Kaspra Cadzinskiego, cechmistrza/) /zob. KCKu, 1/, tj. (siedem miesięcy, trzy tygodnie, trzy dni po) Szczepana Plucinskiego (10 X 1761): KCT, 1, por. wpis (81-82) Szczepana Plucinskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna Marcina Plucinskiego (14 II 1758), por. wpis (195) Marcina Plucinskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (27 VI 1753) /zob. KCT, s. 72, 126/, tj. (dwa tygodnie i dwa dni po), służenia „szynkarstwa” Michała Ryckowica (4 IV 1756): KGT, 1, por. wpis (135-136) Michała Ryckowica, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim (19 III 1753), por. wpis (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja

Rycka, mieszczanina żywieckiego rodem ze wsi Górek, ze Śląska (13 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycko, chłopa z Górek, ze Śląska, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740), zob. wpis (196) Pawła Ryckowica, uwalnianego z służb wszystkich w cechu tkackim (9 X 1753), zob. też wpis (35-36) Mikołaja Ryckowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej (7 II 1754) /zob. KCT, s. 51, 85, 97-98, 110, 126/, we wpisach uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, tj. (miesiąc i trzy dni po) Hiacentego Fyrleycyka (6 II 1756): KGT, 1, por. wpis (120) Hiacentego Fyrleycyka, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna Jakuba Fyrleya, a (3 I 1752), zob. wpis (80) Jakuba Fyrleya z Rychwałdu, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjnym (19 I 1752) /zob. KCT, s. 71, 89/, tj. (tydzień i sześć dni po), do czterech lat winnego być wolnym od „gospody”, za które lata uspokajającego już „grosze według należyłości” Michała Mazurkiewicza, „mistrzowczyka” (4 XI 1751): KGT, 1, zob. wpis (117) Michała Mazurkiewicza, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Mazurkowica (21 X 1751), zob. wpis (30) Michała Mazurkiewicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego, wraz z uwolnieniem z wędrownki według żądania Piotra Mazurkiewicza, jego ojca, cechmistrza piekarskiego (21 X 1750) /zob. KCT, s. 48, 87/, tj. (dwa lata, dziewięć miesięcy, dwa tygodnie, cztery dni po) Marcina Mikuszowskiego (/23 III 1765/): KGT, 1, por. wpis (140) Marcina Mikuszowskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna zmarłego już wówczas Pawła Mikuszowskiego, wdowy Mikuszowskiej (5 IV 1762) /zob. KCT, s. 100/, tj. (tydzień i dzień po), „do pięciu lat od groszy, rzędu towarzyszy” Mateusza Niewiadomskiego, syna Pawła Niewiadomskiego, starego cechmistrza (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, być może 16 XI 1747 r.): KGT, 1, por. wpis (109) Mateusza Niewiadomskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, a z racji młodego wieku na lat z „gospody, groszy, rzędu towarzyszy”, syna Pawła Niewiadomskiego, starego cechmistrza tkackiego (8 XI 1747) /zob. KCT, s. 84/, tj. (10 miesięcy, trzy tygodnie, pięć dni po) Jana Plucinskiego, „mistrzowczyka” (16 XII 1749): KGT, 1, por. wpis (112) Jana Plucinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (20 I 1749) /zob. KCT, s. 86/, tj. (trzy dni po) Jana Ryckiewicza (5 X 1761): KGT, 1, por. wpis (133) Jana Ryckiewicza, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim syna Macieja Ryckowica (2 X 1758), por. wpis (159) Macieja Rycko, z Górek, ze Śląska, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740), por. wpis (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka (13 V 1749), zob. wpis (35-36) Mikołaja Ryckowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej (7 II 1754), zob. wpis (93) Pawła Ryckowica, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (26 XI 1759) /zob. KCT, s. 51, 77, 85, 96, 110/, tj. Mikołaja i Pawła Rycków, już wyzwolonych z nauki, czeladników (29 III 1749): KCT, 1, por. wpis (111-112) Mikołaja i Pawła Rycków, wyzwalanych z nauki w cechu tkackim, synów Macieja Rycko z Górek, ze Śląska (9 V 1749), por. wpis (159) Macieja Rycko, z Górek, ze Śląska, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740) /zob. KCT, s. 85, 110/, tj. (tydzień i dwa dni po) Jana Urbanskiego (6 VIII 1766): KCT, 1, por. wpis (147) Jana Urbanskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim (28 VII 1763) /zob. KCT, s. 103/, tj. (rok, trzy tygodnie, pięć dni po) Jędrzeja Zaiąckiewica (6 XI 1753): KGT, 1, por. wpis (118) Jędrzeja Zajęczkiewica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (10 X 1752) /zob. KCT, s. 88/.

<sup>3114</sup>Tj. w gospodzie tkackiej, co zob. we wpisie zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej (15 lat, 10 miesięcy, trzy tygodnie, sześć dni po braterstwie), „groszy”, „na 2 lata wolnego od powinności towarzyskich, ... za poczesność swoją” Marcina Goleckiego, syna Jędrzeja Goleckiego, majstra (17 I 1774): KCT, 2, por. wpis (48) Marcina Goleckiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego, syna Jędrzeja Goleckiego (21 III 1758) /zob. KCT, s. 57/; we wpisach uwalniania z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, tj. (11 miesięcy, cztery dni po braterstwie) Jakuba Cubinskiego, syna Grzegorza Cubinskiego (2 II 1760): KGT, 1, por. wpis (49) Jakuba Cubinskiego, przyjmowanego za brata całego cechu tkackiego, syna Grzegorza Cubinskiego, brata średniego cechu tkackiego (26 II 1759) /zob. KCT, s. 58/, tj. (rok, trzy tygodnie, sześć dni), zadości, do 15 lat wolnego od „gospody” Jakuba Cubinskiego, syna Grzegorza Cubinskiego (/25 III?/ 1760): KGT, 1, por. wpis (49) Jakuba Cubinskiego, przyjmowanego za brata całego cechu tkackiego, syna Grzegorza Cubinskiego, brata średniego cechu tkackiego (26 II 1759) /zob. KCT, s. 58/, we wpisach uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, tj. (trzy lata, dziewięć miesięcy, tydzień i dzień po wędrownce, braterstwie), na dwa lata wolności od „gospody”, /„za dwa lata winnego oddać grosze”- skreślono/, //z/ „miejszem według zapisu cechowego”-nadpisano/ Pawła Bielewica, pasierba Jacka Szymanskiego, majstra (29 X 1769), zob. wpis Pawła Bielewica, syna Pawła Bielewica i Teresy, żony Jacka Szymanskiego (29 X 1769): KGT, 1, por. wpis (69) syna nie żyjącego już Pawła Bielewica, „mistrzowczyka”, przyjmowanego do cechu tkackiego, wraz z uwolnieniem z wędrownki, syna Teresy Szymanskiej (10 XII 1765) /zob. KCT, s. 66-67/, tj. (11 miesięcy, trzy tygodnie, pięć dni po wyzwoleniu i 11 miesięcy, dwa tygodnie, trzy dni po zostawaniu bratem całym), do czterech lat od „groszy, rzędu towarzyszy” Jakuba Chmielarskiego, syna Melchiora Chmielarskiego (16 XI 1747): KGT, 1, por. wpis (10) Jakuba Hmielarskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Melchiora Hmielarskiego (20 XI 1746), zob. wpis (10-11) Jakuba Hmielarskiego, przyjmowanego za brata całego cechu tkackiego, syna Melchiora Hmielarskiego, starego cechmistrza tkackiego (29 XI 1746) /zob. KCT, s. 39-40/, tj. (tydzień po wyzwoleniu, tydzień i dzień po zostawaniu bratem, uwolnieniem z wędrownki), do trzech lat zostającego wolnym od „groszy” i „rzędu towarzyszy” Wojciecha Doboszowica, syna Szymona Doboszowica (/16 XI 1747?/): KGT, 1, por. wpis (16) Wojciecha Doboszowica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, wraz z uwolnieniem na trzy



lata od gospody, syna Szymona Doboszowica (/9 XI 1747/), zob. wpis (110) Wojciecha Doboszowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej, wraz z uwolnieniem z wędrownki, syna Szymona Doboszowica, brata stołu średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/) /zob. KCT, s. 42, 85/, tj. (dwa tygodnie po wyzwoleniu, rok i dwa tygodnie po wędrownce, braterstwie), do czterech lat winnego być wolnym od „gospody”, za które lata uspokajającego już „grosze według należyłości” Michała Mazurkiewicza, „mistrzowczyka” (4 XI 1751): KGT, 1, zob. wpis (117) Michała Mazurkiewicza, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Piotra Mazurkowica (21 X 1751), zob. wpis (30) Michała Mazurkiewicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego, wraz z uwolnieniem z wędrownki, syna Piotra Mazurkiewicza, cechmistrza piekarskiego (21 X 1750) /zob. KCT, s. 48, 87/, tj. (ok. pięć lat po wyzwoleniu, wędrownce, braterstwie), z „groszami”, mającego mieć miejsce „według zapisu cechowego” Szymona Mizerskiego, syna Pawła Mizerskiego, „balcesora” (/za Melchiora Chmielarskiego, ojca gospodniego, tu ok. 1770 roku/): KGT, 1, por. wpis (68) Szymona Mizerskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Pawła Mizerskiego (/10 III 1765/), por. wpis (68) Szymona Mizerskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni tkackiej, wraz z uspokojeniem wędrownki (10 III 1765) /zob. KCT, s. 66/, tj. (cztery miesiące, dwa tygodnie, sześć dni po wędrownce) Jędrzeja Myrowskiego (/8?/ II 174/6?/): KGT, 1, por. wpis (186) Jędrzeja Mierowskiego, wyzwoleńca tkackiego, towarzysza, uwalnianego z wędrownki w cechu tkackim (18 IX 1745) /zob. KCT, s. 121/, tj. (tydzień i dzień po wyzwoleniu, wędrownce, braterstwie), do pięciu lat zostającego wolnym od „groszy” i „rzędu towarzyszy” Franciszka Strzałkowica, pasierba Macieja Goreckiego (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, może 16 XI 1747 r.): KGT, 1, por. wpis (109-110) Franciszka Strzałkowica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, aby przez pięć lat nie należał do gospody, pasierba Macieja Goreckiego, brata średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/), zob. też wpis (15) Franciszka Strzałkowica, przyjmowanego za brata, majstra zupełnego cechu tkackiego, wraz z uwolnieniem z wędrownki, pasierba Macieja Goreckiego, brata średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/) /zob. KCT, s. 42, 84-85/, we wpisach uwalniania z „szynkarstwa” ... w gospodzie tkackiej, tj. (rok, cztery miesiące, dwa tygodnie, dzień po braterstwie), zadości „we wszystkim” Józefa Doboszowica (1 IV 1755): KGT, 1, por. wpis (33) Józefa Doboszowica, przyjmowanego za brata całego, zupełnego cechu tkackiego (17 X 1753) /zob. KCT, s. 49/, por. też wpis Józefa Doboszowica, towarzysza, uwalnianego z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej (/?/ XI 1753), tj. (rok, dwa miesiące, tydzień, dzień po braterstwie), ze „szadzkami”, żeby być wolnym do swego ...? /Stefana-nadpisano, Szczepana-dopisano/ Sokołowskiego, jednego z dwóch towarzyszy, synów Antoniego Sokołowskiego (29 VI 1761): KGT, 1, por. wpis (51) /Szczepana-dopisano/, tj. jednego z dwóch synów Antoniego Sokołowskiego, który się będzie aplikował do niniejszego rzemiosła, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (21 II 1760), zob. wpis (195) Antoniego Sokołowskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (/27 VI 1753/) /zob. KCT, s. 59, 126/.

<sup>315</sup>Zob. wpis uwalniania z „wykurzanego, szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „mającego zaś być wolnym od gospody, póki nie wróci nazad, który zostanie w Węgrzech” Mikołaja Strzałkowicza, syna Franciszka Strzałkowica, majstra (20 X 1778): KCT, 2.

<sup>316</sup>Zob. wpis odprowadzania „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej (z „wykurzanego” dwa tygodnie, dwa dni po wyzwoleniu), odchodząc na wędrownkę Michała Ryczkiewica (31 X 1756), por. wpis Michała Ryczkowica, czyniącego zadość z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, winnego służyć „szynkarstwo” (4 IV 1756): KGT, 1, por. wpis (135-136) Michała Ryczkowica, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim (19 III 1753), por. wpis (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryczkowiców, synów Macieja Rycka, mieszczanina żywieckiego rodem ze wsi Górek, ze Śląska (13 V 1749), zob. wpis (159) Macieja Rycko, chłopca z Górek, ze Śląska, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej (13 V 1740), zob. wpis (196) Pawła Ryczkowica, uwalnianego z służb wszystkich w cechu tkackim (9 X 1753), zob. też wpis (35-36) Mikołaja Ryczkowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej (7 II 1754) /zob. KCT, s. 51, 85, 97-98, 110, 126/.

<sup>317</sup>Potwierdza to zapis statutu gospody kowalskiej „... i także dać pół garnca wódki, a od zapisu jeden wochlon do skarby towarzyskiej, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10). Dla porównania według potwierdzenia nowego statutu cechu kowali kleparskich w 1661 r. koszt uwolnienia z usług czeladniczych wynosił beczkę piwa, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 185.

<sup>318</sup>Zob. wpis wobec nie posiadania /przez cech/ czym /się/ „wiktować” przy podejmowania towarzyszy wędrownych z Niemiec, uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, od której służby stołu bycie go wolnego Józefa Obtulowicza, oddającego „według możliwości” majstrom i towarzyszom wędrownym (9 XI 1741): KGT, 1.

<sup>319</sup>To wynika z wpisu uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, z powinnością służenia „szynkarstwa”, „póki inny na jego miejsce nie nastąpi”, „po tym, postawiwszy poczęstunek towarzyszom” wolnego z „szynkarstwa”, tj. Franciszka Zoniowica (17 III 1774): KGT, 2.

<sup>320</sup>Obserwacji takiej dostarcza wpis Sebastiana Szygalskiego, względem którego „stawanie się zapisu z szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, „w tym wcale nie uspokoiwszy”, syna Antoniego Szygalskiego, ubiegłorocznego cechmistrza (/2?/ XI 1748): KGT, 1.

<sup>3121</sup>Zob. wpis do gospody tkackiej Marcina Plucinskiego (1739), por. wpis Marcina Plucinskiego, rzemiosła tkackiego, dającego „wykurzane” w gospodzie tkackiej (1736), por. wpis Marcina Plucinskiego, uwalnianego z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej (1738), por. też wpis Jana Olesinskiego, w którym Marcin Plucinski po raz pierwszy wymieniony został jako towarzysz starszy tkacki (1739): Tamże.

<sup>3122</sup>Rzecz tyczy się zapisu księgi cechu krawieckiego zostający towarzyszem „...zadość prawom gospodnim powinien czynić”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; zapisów statutu gospody kowalskiej art. 2 „A kiedy by towarzysz przywędrowawszy i robił dwie niedziele u majstra, powinien na schadzkę dać według innego towarzysza, a jeżeliby nie robił dwóch niedziel, ale krócej, ma od połowy dać na schadzkę, jak inni dają”; art. 5 „Także kiedy przywędruje towarzysz, nigdy tu przedtem u majstra nie robiący, a robotę tedy dostał, ma się do porządku tutejszego dać zapisać, ... i oddać to gospodzie, co się niżej położyło”; art. 7 towarzysz wędrowny „gdy będzie przychodził czas /powinien/ bursę odprawić ...”; art. 7 „...”, gdyby towarzysz przywędrował cztery niedziele przed bursą, a robota się mu dostała, taki równo będzie powinien z towarzyszami płacić trunek ...”; art. 10 „... każdy towarzysz, czy tutejszy, czy przywędrowany, przyjmując robotę u majstra, powinien skłonić się do gospody i dać się zapisać jako towarzysz ku towarzyszom, i powinien dać gospodzie pół garnca wódki, i szynkarstwo przyjąć, jak będzie miał tę łaskę u towarzyszy, że nastąpi na jego miejsce inny towarzysz, to się powinien skupić z szynkarstwa i także dać pół garnca wódki, a od zapisu jeden wochlon do skarby towarzyskiej, a jak będzie chciał zostać towarzyszem, bo dopiero wtenczas będzie pacholikiem, to musi dać dwa wochlony, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2), s. 107 (art. 5), s. 108 (art. 7), s. 110 (art. 10). Dla porównania według 5. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. nakazane było osobiste uiszczanie nakładu przez towarzysza wędrującego, zob. L. Musioł, *Przełąd* ..., s. 69.

<sup>3123</sup>Chodzi o samodzielne regulowanie obok należności gospodnich, również uprzednio zdobytych awansów, co zob. we wpisach w gospodzie tkackiej, tj. skupywania się z „szynkarstwa”, „czynienia zadość we wszystkim” Józefa Doboszowica (1 IV 1755): KGT, 1, por. wpis (33) Józefa Doboszowica, wkupującego się za brata całego, zupełnego cechu tkackiego (17 X 1753) /zob. KCT, s. 49/, por. też wpis Józefa Doboszowica, towarzysza, uspokajającego, czyniącego zadość z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej (!?/ XI 1753), tj. czynienia zadości z „wykurzanego, razem z szynkarstwem” Jana Plucinskiego, „mistrzowczyka”, towarzysza (16 XII 1749): KGT, 1, por. wpis (112) Jana Plucinskiego, wyzwalającego się z nauki w cechu tkackim (20 I 1749) /zob. KCT, s. 86/, tj. czynienia zadości „wykurzanemu, ale winnego służyć szynkarstwo” Jana Przybylskiego, towarzysza (1762): KGT, 1, por. wpis (136) Jana Przybyłowica z Brennej, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, odprawiającego od siebie „uczniowskie”, siostrzeńca Jędrzeja Krząkowica (16 XI 1759), zob. wpis (114) Jędrzeja Chrzascowicza, ze wsi Górek, ze Śląska (2 I 1750), zob. też wpis (143) Jędrzeja Krząkowica, uwalnianego ze służb wszystkich w cechu tkackim (16 II 1754) /zob. KCT, s. 86, 98, 101/, tj. uspokajania /w/ „wykurzanym”, „szynkarstwie” Mikołaja i Pawła Rycków, już wyzwolonych z nauki, czeladników (29 III 1749): KGT, 1, por. wpis (111-112) Mikołaja i Pawła Rycków, synów Macieja Rycko z Górek, ze Śląska, wyzwalających się z nauki w cechu tkackim, z zapłaceniem za nich przez majstrów w gotowiznie (9 V 1749), por. wpis (159) Macieja Rycko, z Górek, ze Śląska, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740) /zob. KCT, s. 85, 110/, tj. czynienia zadości z „szynkarstwa”, „siadanego” Franciszka Sokołowskiego (/za Walentego Kubcowica, pisarza/): KGT, 1, por. wpis (103) Franciszka Sokołowskiego, wyzwalającego się z nauki w cechu tkackim, syna Marcina Sokołowskiego, starego cechmistrza tkackiego (1 X 1746) /zob. KCT, s. 82 (103)/, por. wpis Franciszka Sokołowskiego, „mistrzowczyka”, czyniącego zadość z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej (22 X 1746), tj. skupywania się z „szynkarstwa” Pawła Warzechowicza (/za Józefa Wisinskiego, ojca gospodniego/), wpis Pawła Warzecho/wicza, odprawiającego „towarzyskie” w gospodzie tkackiej, tylko „szynkarstwo” winnego służyć (10 V 1760): KGT, 1, por. wpis (57) Pawła Warzeszenskiego, wkupującego się za brata zupełnego cechu tkackiego (30 XII 1761) /zob. KCT, s. 61/, tj. czynienia zadości tak /w/ „wykurzanym, jako też i z szynkarstwa” Józefa Wisinskiego (1738), por. wpis Józefa Wiszynskiego, dającego „wykurzane”, „datek”, winnego służyć w gospodzie tkackiej (1736): KGT, 1, zob. wpis Józefa I /tu ojca/ Wyszmskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu kuśnierskim (7 III 1726) /zob. KCKu, 1/, zob. wpis Józefa I /tu ojca/ Wiszynskiego, oddającego miejsce w jatce Pawłowi Bielowicowi (/za Gabriela Jeziernego, cechmistrza/), zob. wpis Józefa Wiszynskiego, syna nie żyjącego już Szymona Wiszynskiego (15 XI 1747) /zob. *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1/, zob. Szymon Wyszeński, niegdyś organista milowski (1697) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 265/, zob. wpis Jakuba Boczkowskiego, w którym Szymon Wiszynski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz piekarski (18 IV 1720) /zob. *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/.

<sup>3124</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. dającego „wykurzane, szynkarstwo” Stanisława Chalewkowica, „mistrzowczyka” (17 VI 1746), tj. czyniącego zadość z „wykurzanego” Kaspra Namysłowskiego, „mistrzowczyka” (1739): KGT, 1.

<sup>3125</sup>Zob. ku temu wpis czyniącego zadość we „wszystkim, tak w wykurzanym, jako też z szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Marcina Plucinskiego (1738), zob. wpis Marcina Plucinskiego, tkackiego rzemiosła, oddającego „wykurzane” w gospodzie tkackiej (1736): Tamże.

- <sup>3126</sup>Zob. również wpisy uspokajania/zadości w gospodzie tkackiej, tj. Klemensa Federowica, kunsztu kowalskiego (2/7/? XII 1763), tj. Antoniego Jankowszkiego, członka cechu kupieckiego, tj. zbiorowego (25 XII 1763), tj. Piotra Kozłowskiego, towarzysza kunsztu garncarskiego (11 IV 1768), tj. Bartłomieja Ostrowskiego, towarzysza gospody kowalskiej (1 I 1762), tj. Mikołaja Ostrowskiego, towarzysza kunsztu krawieckiego (3 VII 1769), tj. ... we „wszystkim” Pawła Rozalika, towarzysza kunsztu kuśnierskiego (22 II 1763)/, wpisy inne w gospodzie tkackiej, tj. wkupywania się do „gospody, uspokajania we/ze wszystkim” (zapisem) Jakuba Miodonskiego (14 VII 1749): Tamże, zob. spis towarzyszy kowalskich, którzy się przykupilili po „curatores” do nich w gospodzie kowalskiej, przy jej podniesieniu, wśród których wymieniono m.in. Jakuba Miodonskiego (/tj. po 19 XI 1742)/ /zob. KGKo/.
- <sup>3127</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. zadości z „wykurzanego”, z zostającym /do służenia/ „szynkarstwem” Grzegorza Kucharskiego (12 VII 1750): KGT, 1, por. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni tkackiej, a ojca przyjmowanego do nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747) /zob. KCT, s. 111/, zob. wpis Jakuba Kucharskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu kuśnierskim (/za Kaspra Cadzinskiego, cechmistrza/) /zob. KCKu, 1/, tj. zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „do dwóch lat będącego wolnym od gospody” Stanisława Lisickiego, towarzysza (20 IV 1762): KGT, 1, zob. Stanisław Lisicki, jako syn Kacpra Lisickiego (6 V 1745), zob. Wawrzyniec Lisicki, jako syn Kacpra Lisickiego (12 VII 1733) /zob. *Liber natorum ... 1711-1741*, Archiwum Parafialne w Żywcu, t. 3/, zob. wpis (141-142) Antoniego Lisickiego, „mistrzowczyka”, brata Wawrzyńca Lisickiego (27 1762) /zob. KCT, s. 101/, tj. czyniącego zadość w „wykurzanym, szynkarstwie całej gospodzie” Jakuba Tabalskiego (22 VIII 1742, /ale kontekst wskazuje na 1743/), czyniącego zadość we wszystkim, tak w „wykurzanym, jako i w szynkarstwie” Stanisława Tabalskiego (/?/), por. wpis Stanisława Tabalskiego, rzemiosła bednarskiego (1733): KGT, 1.
- <sup>3128</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „wykurzanego” Jana Juraszowica, towarzysza (/16 XII 1749/): Tamże, zob. wpis (179) Pawła Juraszowica, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjnym i dla handlu płótnem, przy okazji wyzwania z nauki w cechu tkackim Jana Juraszowica, jego syna (3 XII 1749) /zob. KCT, s. 118/, tj. skupującego się „z szynkarstwa” Marcina Zdinowskiego (/za Józefa Wisinskiego, ojca gospodniego, tu ok. 1760 r.): KGT, 1, zob. wpis (129) Marcina Zdanowskiego, Jana Zdanowskiego (10 XI 1756), zob. też wpis (129) Jana Zdanowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (/10 XI 1756/) /zob. KCT, s. 94/.
- <sup>3129</sup>Zob. wpis czyniącego zadość „wykurzanemu”, z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Wojciecha Targosinskiego (15 IV 1755): KGT, 1, por. wpis (122) Wojciecha Targosinskiego, sługi Konstantego /?/ (15 IV 1753) /zob. KCT, s. 90/.
- <sup>3130</sup>Zob. wpis zadości „wykurzanemu” w gospodzie tkackiej Stanisława Ormanca z Bładaskowa (24 IV 1774): KGT, 2.
- <sup>3131</sup>Widać to we wpisie czyniącego zadość „wykurzanemu”, z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Franciszka Czarnoty, z Zadziela, będącego „wprzód” zupełnym bratem cechowym (11 I 1774): KGT, 1.
- <sup>3132</sup>Zob. wpis czyniącego zadość „wykurzanemu w gospodzie tkackiej, ale winnego służyć szynkarstwo” Jana Przybylskiego, towarzysza (1762): Tamże, por. wpis (136) Jana Przybyłowica z Brennej, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, odpowiadającego od siebie „uczniowskie”, siostrzeńca Jędrzeja Krząkowica (16 XI 1759), zob. wpis (114) Jędrzeja Chrzascowicza, ze wsi Górek, ze Śląska (2 I 1750), zob. też wpis (143) Jędrzeja Krząkowica, uwalnianego ze służb wszystkich w cechu tkackim (16 II 1754) /zob. KCT, s. 86, 98, 101/.
- <sup>3133</sup>Zob. wpisy w gospodzie tkackiej, tj. czyniącego zadość z „szynkarstwa, będącego winnym służyć, jeśliby innych nie stawało” Mateusza Cholitkowica (/1747?/): KGT, 1, zob. wpis (108) Mateusza Cholewkowica, „mistrzowczyka” (/23 XI 1746/), por. wpis (23-24) Mateusza Holinskiego, sieroty po zabitym Jędrzeju Holewkowicu (15 XII 1749) /zob. KCT, s. 45, 84/, tj. czyniącego zadość „wykurzanemu”, z „szynkarstwa” Marcina Mikuszowskiego, towarzysza (/23 III 1765/): KGT, 1, por. wpis (140) Marcina Mikuszowskiego, wyzwianego z nauki w cechu tkackim, syna zmarłego już wówczas Pawła Mikuszowskiego, przez wdowę Mikuszowską, jego matkę (5 IV 1762) /zob. KCT, s. 100/, zob. wpis Pawła Mikuszowskiego, cechmistrza tkackiego (6 III 1737) /zob. *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, tj. czyniącego zadość /w/ „wykurzanym, jako też i z szynkarstwa, ale będącego winnym szynkować, póki innego nie nastanie jako mistrzowczyka” Adama Niewiadomskiego (1738), tj. czyniącego zadość z „wykurzanego” Marcina Niewiadomskiego, towarzysza tkackiego (1 II 1763): KGT, 1, por. wpis (137) Marcina Niewiadomskiego, „mistrzowczyka”, sieroty po Adamie Niewiadomskim (19 II 1760) /zob. KCT, s. 98/.
- <sup>3134</sup>Pokazuje to wpis czyniącego zadość z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej Wojciecha /L/atkowskiego (28 III 1755): KGT, 1, por. wpis (119-120) Wojciecha Latkowskiego, sieroty po ojcu, krewnego Józefa Molinskiego, brata cechu szewskiego (/28 V 1752/) /zob. KCT, s. 88-89/.

- <sup>3135</sup>Świadczy o tym wpis czyniącego zadość „wykurzanemu”, „szynkarstwu” w gospodzie tkackiej Antoniego Sokołowskiego, wyzwalanego z nauki w cechu przez Sebastiana Foltynowskiego, jego ojczyma (9 V 1749): KGT, 1, por. wpis (111) Antoniego Sokołowskiego, sieroty po Błażeju Sokołowskim (9 V 1749) /zob. KCT, s. 85/, zob. wpis Błażeja Sokołowskiego, tabacznika, przyjmowanego do cechu zbiorowego (15 I /1737 lub 1744?) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis (185) Sebastiana Foltynowskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu tkackiego (30 XI 1742) /zob. KCT, s. 121/.
- <sup>3136</sup>Zob. wpis (90) wyzwiania z nauki w cechu tkackim Macieja Smołkowicza przez Kazimierza Smołkowicza, jego ojca, czyniącego zadość z tą kondycją, „by petent do dwóch lat był wolny od gospody” (2 I 1778): Tamże, s. 76, por. wpis /Macieja Smołkiewicza/, względem którego czynienie zadości „wykurzanemu”, „szynkarstwu”, z „groszami” w gospodzie przez Kazimierza Smołkiewicza, jego ojca, majstra cechu tkackiego, ... petenta „wolnego zaś do dwóch lat od gospody” (23 I 1778) /zob. KGT, 2/, wpis uspokajania „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy” w gospodzie tkackiej względem Jędrzeja Mierowskiego przez Jędrzeja Mierowskiego, jego ojca, cechmistrza, ... petenta „do dwóch lat wolnego od gospody” (25 XII 1776): tamże; wpisy w gospodzie tkackiej, tj. czynienia zadości z „wykurzanego” względem Pawła Błaszczyńskiego przez Antoniego Błaszczyńskiego, jego ojca, „przysiadka” (25 V 1755), tj. zadości „wykurzanemu”, „/z szynkarstwa-skreślono/, już uspokajającego z szynkarstwa” względem Józefa Dworskiego przez Józefa Dworskiego, jego ojca (14 II 1755): KGT, 1, por. wpis (9-10) Jerzego Ryckowica, w którym Józef Dworski, /ojciec petenta/ wymieniony został jako mieszczanin ze Skoczowa (30 X 1746), zob. wpis (21) Józefa Dworskiego, /ojca petenta/, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (17 III 1749) /zob. KCT, s. 39-40, 44/, tj. zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa” względem syna, /tj. Jakuba Ryckiewicza-dopisano w pozostawionym wolnym miejscu na dane/ przez Jędrzeja Ryckiewicza, jego ojca, „balcesora” (/21?/ III 1760), tj. zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „do dwóch lat za grosze” względem Szymona Olesinskiego przez Grzegorza Olesinskiego, jego ojca, majstra (1 III 1757): KGT, 1.
- <sup>3137</sup>Zob. wpis czynienia zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej względem Franciszka Strzałkowica przez Macieja Goreckiego, jego ojczyma (/za Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, może 16 XI 1747 r./): Tamże, por. wpis (109-110) Franciszka Strzałkowica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim przez Macieja Goreckiego, jego ojczyma, brata średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/), zob. też wpis (15) Franciszka Strzałkowica, wkupywanego za brata, majstra zupełnego cechu tkackiego przez Macieja Goreckiego, jego ojczyma, brata średniego cechu tkackiego, ... petenta zostającego wolnym z wędrowki (/8 XI 1747/) /zob. KCT, s. 42, 84-85/.
- <sup>3138</sup>Zob. wpisy uspokajania w gospodzie tkackiej, tj. w „wykurzanym, czynienia zadości” względem Grzegorza Strzałkiewicza przez Jana Bielowicza, jego opiekuna, starego cechmistrza (27 II 1776), tj. z „wykurzanego”, „szynkarstwem” względem Wojciecha Bubrowica przez Mateusza Niewiadomskiego, jego opiekuna, majstra, „... ale /petenta/ winnego służyć szynkarstwo ...” /ubyttek w tekście nie pozwala określić czasu kontynuowania tej służby/ (1 XI 1774): KGT, 2.
- <sup>3139</sup>Zob. wpis czynienia zadości z „wykurzanego, szynkarstwa” w gospodzie tkackiej względem Antoniego Lisickiego przez Wawrzyńca Lisickiego, jego brata, majstra (13 I 1765): KGT, 1, por. wpis (141-142) Antoniego Lisickiego, „mistrzowczyka” tkackiego, przyjmowanego na dwa lata do nauki w cechu tkackim przez Wawrzyńca Lisickiego, jego brata (27 X 1762) /zob. KCT, s. 101/.
- <sup>3140</sup>Zob. wpis dawania „wykurzanego oraz w tym uczynienia zadości” w gospodzie tkackiej względem Józefa Obtulowicza, towarzysza przez Bartłomieja Blecharskiego, starego cechmistrza, jego „przysiadka” (20 I 1741): KGT, 1, por. wpis (8) Józefa Obtulowicza, szwagra Bartłomieja Blecharskiego (12 VII 1746) /zob. KCT, s. 38/.
- <sup>3141</sup>Zob. wpis czynienia zadości „wykurzanemu”, z „szynkarstwem”, „groszami” w gospodzie tkackiej względem Wojciecha Miękińskiego przez Małgorzatę Miękińską, jego matkę, wdowę, „... /petenta/ na rok wolnego od gospody” (19 IX 1775): KGT, 2.
- <sup>3142</sup>Zob. wpis czynienia zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, z „groszami” w gospodzie tkackiej względem Pawła Woycikowicza przez odbierającego go po zmarłym ojcu Michała Mazurkiewicza, jego majstra, „balcesora”, „... /petenta/ na trzy lata mającego być wolnym od gospody” (7 III 1778): Tamże; wpisy w gospodzie tkackiej, tj. czynienia zadości „wykurzanemu”, z „szynkarstwa” Hiacentego Fyrlecyka, wyzwolenca przez jego wyzwoliciela z nauki, tj. Melchiora Chmielarskiego (6 II 1756): KGT, 1, por. wpis (80) Hiacentego Fyrlecyka, syna Jakuba Fyrleya, a na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim przez Melchiora Hmielarskiego (3 I 1752), zob. wpis (120) Jakuba Fyrleya z Rychwałdu, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjnym (19 I 1752) /zob. KCT, s. 71, 89/, tj. wyzwiania z nauki, uspokajania „wykurzanego, szynkarstwa” względem Pawła Staskiewicza przez Kazimierza Goleckiego, jego majstra, ... „ale /petenta/ winnego służyć szynkarstwo, póki się inny nie trafi” (10 VI /1757/): KGT, 1, zob. wpis (121) Pawła Staskowica, syna Franciszka Staskowica, mistrza tkackiego (3 I 1753) /zob. KCT, s. 89/, tj. odprawiania „towarzyskiego”, czynienia zadości, /uspokajania „ze wszystkiego”-dopisano/ względem Jana Wieczorkiewicza przez Grzegorza Giercuskowica,

---

jego majstra, ... /petenta/ tylko „szynkarstwo” winnego służyć (9 VII 1759): KGT, 1, zob. wpis (128) Jana Wiercorkowica, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna zmarłego już wówczas Jakuba Wiercorkowica, będąc podopiecznym Wojciecha Swagierkowica, burmistrza żywieckiego (26 VI 1756) /zob. KCT, s. 93-94/, zob. Jakub Wieczorek, jako pisarz miejski (1707) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 586/, zob. wpis Jakuba Wiercorkowicza, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego (19 I 1707), za całego brata (12 III 1743) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, zob. Jakub Wieczorek, jako mieszczanin żywiecki, pisarz miejski, nastąpił po śmierci Mikołaja Tomalłowicza, 80-latką, pisarza miejskiego, szewca (27 IX 1710) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 346/, zob. wpis Jakuba Wiercorka, dyrektora, starego pisarza żywieckiego (/10 V 1724/) /zob. KCKu, 1/.

<sup>3143</sup>Zob. wpis (114) w cechu tkackim Jędrzeja Krząszewicza, ze wsi Górek, ze Śląska, terminowanego przez trzy lata w niniejszym cechu przez Józefa Dworskiego, brata zupełnego, a teraz wyzwalanego z nauki, na które wyzwoleńce spendowanie kwotą 22 zł przez Pawła Bielowica, jego majstra, będących do odrobienia u niego, „a parte gospody” (23 IV 1750): KCT s. 86, por. wpis Jędrzeja Krząszewicza, ze wsi Górek, ze Śląska, wyzwalającego się z nauki w cechu tkackim, czyniącego zadość z „wykurzanego”, razem z „szynkarstwem” w gospodzie tkackiej, za którego to petenta zapłacenie przez jego majstra (21 IV 1750) /zob. KGT, 1/.

<sup>3144</sup>Zob. wpisy czynienia zadości w gospodzie tkackiej, tj. z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, oddawania „groszy” względem i przez Macieja Mazurkiewicza wraz z Piotrem Mazurkiewiczem, jego ojcem, petenta /posiadającego miejsce „według zapisu cechowego”-nadpisano/ (/?/1752?/): Tamże, por. wpis (108) Mateusza Cholewkowica, w którym Piotr Mazurkiewicz po raz pierwszy wymieniony został jako brat średni cechu tkackiego (23 XI 1746) /zob. KCT, s. 84/, tj. z „szynkarstwa” względem i przez Bartłomieja Pruskiego wraz ze jego ojcem (13 XI 1758): KGT, 1, zob. wpis (122) Bartłomieja Pruskiego, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna Franciszka Pruskiego, brata całego cechu tkackiego (17 IV 1753) /zob. KCT, s. 90/.

<sup>3145</sup>Zob. wpis wyzwalania się z nauki w cechu tkackim, czynienia zadości z „wykurzanego”, razem z „szynkarstwem” Jędrzeja Krząszewicza, ze wsi Górek, ze Śląska, za którego zapłacenie przez jego majstra (21 IV 1750): KGT, 1.

<sup>3146</sup>Zob. też wpis czynienia zadości z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej względem Kazimierza Wysńskiego przez Jadwigę Wysńską, jego matkę oraz Sebastiana Foltenowskiego, jego majstra, petenta winnego służyć tylko „szynkarstwo” (8 II /1758/): Tamże.

<sup>3147</sup>Odpowiada temu wpis czyniącego zadość /w/ „wykurzanym”, skupującego się z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, do czterech lat winnego być wolnym od „gospody”, za które lata uspokajającego już „grosze według należytości”, tj. Michała Mazurkiewicza, „mistrzowczyka” (4 XI 1751): Tamże, zob. wpis (30) Michała Mazurkiewicza, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim przez Piotra Mazurkiewicza, jego ojca, proszącego o uwolnienie na cztery lata z gospody syna (21 X 1751), zob. wpis (117) Michała Mazurkiewicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego, wraz z uwolnieniem z wędrownki według żądania Piotra Mazurkiewicza, jego ojca, cechmistrza piekarskiego (21 X 1750) /zob. KCT, s. 48, 87/.

<sup>3148</sup>Zob. wpis (110) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Wojciecha Doboszewicza przez Szymona Dobosza, jego ojca, brata cechowego, ... petenta na trzy lata uwalnianego przez padków, towarzyszy starszych od gospody (9 XI 1747): Tamże, s. 85; wpis „... braci /jeśli odnosi się do towarzyszy/, towarzyszy ... cechu garncarskiego, garnących się do ... gospody kowalskiej, których my z uczciwością przyjmujemy za towarzyszy”, tj. Jakuba Łusckiewicza (/?/), tj. Józefa Łusckiewicza (/?/), tj. Melchiora Obrockiego (/?/): KGKo; wpisy w gospodzie tkackiej, tj. uwalniania z „szynkarstwa”, od której służyć bycie wolnym, tj. Józefa Obtułowicza (9 XI 1741), por. wpis Józefa Obtułowicza, towarzysza, względem którego to petenta danie „wykurzanego” w gospodzie tkackiej oraz w tym uczynienie zadości przez Bartłomieja Blecharskiego, starego cechmistrza tkackiego, jego „przysiadka” (20 I 1741), tj. do gospody, tj. Antoniego Rybarskiego, cechu kowalskiego, przyjmowanego i „związanego” według swej prośby o konfraternię między towarzyszami (7 VI /?/), tj. za całego towarzysza, tj. Stanisława Tabalskiego, rzemiosła bednarskiego, przyjmowanego przez gospodę, w myśl stawania się nieodmiennego i słusznego „wkupna” (1733), tj. do konfraterni, tj. Pawła Wincowskiego, towarzysza kunsztu powroźnickiego, /tu w rozumieniu przez członków konfraterni, jako gospody/ (14 I 1762): KGT, 1.

<sup>3149</sup>Tak kwestię tę ujmują wpisy w gospodzie tkackiej, tj. zadości w gospodzie przez Antoniego Jankowskiego, członka cechu kupieckiego, tj. zbiorowego (25 XII 1763): Tamże, por. wpis Antoniego Jankowskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym przez Jana Jankowskiego, jego ojca (19 X 1763), por. wpis Michała Kubaszkę, w którym Jan Jankowski po raz ostatni w ramach pierwszej kadencji wymieniony został jako starszy cechmistrz zbiorowy (6 I 1749) /zob. *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1/, tj. czynienia zadości w „wykurzanym”, „szynkarstwem” przez Jędrzeja Myrowskiego (/8?/ II 1746?/): KGT, 1, por. wpis (186) Jędrzeja Mierowskiego, wyzwoleńca, towarzysza, uwalnianego z wędrownki w cechu tkackim przez Macieja Goreckiego, jego majstra (XI 1745) /zob. KCT, s. 121/, tj. uspokajania w „wykurzanym”, skupującego się, czyniącego zadość

- z „szynkarstwa” Jędrzeja Zaiackiewica, tkackiego towarzysza (6 XI 1753): KGT, 1, por. wpis (118) Jędrzeja Zajęczkiewica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim przez Mikołaja Zajęca, jego ojca (10 X 1752) /zob. KCT, s. 88/.
- <sup>3150</sup>Informuje o tym wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, z powinnością służenia „szynkarstwa”, póki inny na jego miejsce nie nastąpi”, „po tym, postawiwszy poczęstunek towarzyszom” wolnego z „szynkarstwa” Franciszka Zoniowica (17 III 1774): KGT, 2.
- <sup>3151</sup>Mowa jest o tym w zapisach statutu gospody kowalskiej art. 2 „Także zostawiłby który towarzysz pieniądze na trunek towarzyski, a nie oddałby według czasu naznaczonego, ..., kiedy za trunek nie oddadzą według wyznaczonego słowa”; por. art. 7 „Według tutejszego zwyczaju, gdyby towarzysz przywędrował cztery niedziele przed bursą, a robota się mu dostała, taki zarówno będzie powinien z towarzyszami płacić trunek ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2), s. 108 (art. 7).
- <sup>3152</sup>Tak zakładał wpis wyzwalania z nauki w cechu tkackim, uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, „groszy schadzkowych”, „będąc lubo w młodym wieku zostającego wolnym od gospody, póki do rozumu stateczności nie przyjdzie”, tj. Jana Giercuskowicza (25 I 1765): KGT, 1; zapis statutu gospody kowalskiej „Wszystkie te pieniądze, tj. kwartniki składane przy schadzkach, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9).
- <sup>3153</sup>To z kolei podnosi zapis statutu towarzyszy szewskich „Schadzka wedle niedzieli powinna być. A do skrzynki po 3 pieniądze składać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.
- <sup>3154</sup>Wystarczy spojrzeć na wpis zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, na siedem lat wolnego od „gospody”, /„groszy zaś winnego 9 z groszami oddać po wyznaczonym czasie”-przekreślono/ Jakuba Doboszowica (21 I 1774): KGT, 2.
- <sup>3155</sup>Na ten nieprecyzyjny wymiar zdają się stawiać wpisy w gospodzie tkackiej, tj. zadości z „szynkarstwa”, „do ośmiu lat wolnego zaś od gospody, będącego zaś winnym oddać grosze”, tj. Mateusza Cubinskiego (29 X 1770), tj. odprowadzania „wykurzanego”, wolności z „szynkarstwa”, „od gospody według zapisu cechowego, winnego oddać grosze”, tj. Macieja Fernalskiego (13 I 1766), tj. zadości z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, /„na dwa lata mającego być wolnym od gospody, winnego za te dwa lata oddać grosze”-dopisano/”, tj. Franciszka Pantoflinskiego (21 V 1766): KGT, 1.
- <sup>3156</sup>Wskazują na to zapisy statutu gospody kowalskiej (art. 5 „Także kiedy przywędruje towarzysz, nigdy tu przedtem u majstra nie robiący, a robotę tedy dostał, ma się do porządku tutejszego dać zapisać, tj. do ... gospody i oddać to gospodzie, co się niżej położyło”; art. 8 „A gdyby który pacholik chciał zostać towarzyszem, powinien na stół przed towarzyszy położyć 2 wochlony”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 5), s. 109 (art. 8); zapis statutu płócienników-barchanników „Jeżeliby też który w tym cechu lub kiedy indziej był obrany za mistrza, a potem by chciał towarzyskie sprawy odprawiać i za towarzysza robić, takowy towarzyszom odłożyć powinien 4 gr, co jeżeliby w tymże cechu, w którym za mistrza obrany był przedtem takowe 4 gr oddał i zapłacił, w żadnych innych cechach tegoż rzemiosła tychże odkładać nie będzie powinien”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163. Dla porównania w bractwie czeladników płócienniczych w Łańcucie 1/3 wpływów, poza tymi od wędrownych, szła dla mistrzów. Według statutu czeladników płócienniczych w Toruniu w 1454 r. 1 szeląg trafiał na cele duszpasterskie, zob.: M. Starzyński, *Nowsze badania ...*, s. 298; J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 9, 11.
- <sup>3157</sup>Skup uwagę na zapisie statutu towarzyszy szewskich „A do skrzynki po 3 pieniądze składać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.
- <sup>3158</sup>Podkreśla to zapis statutu gospody kowalskiej „..., jak będzie miał tę łaskę u towarzyszy, że nastąpi na jego miejsce inny towarzysz, to się powinien skupić z szynkarstwa i także dać pół garnca wódki, a od zapisu jeden wochlon do skarboxy towarzyskiej, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10). Dla porównania według 2. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. nakazane było uiszczanie wkładek niedzielnych i należyłości prawnych do kasy bractwa, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 69.
- <sup>3159</sup>Zostało to przedstawione we wpisie uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, z powinnością służenia „szynkarstwa”, „póki inny na jego miejsce nie nastąpi”, „po tym, postawiwszy poczęstunek towarzyszom” wolnego z „szynkarstwa” Franciszka Zoniowica (17 III 1774): KGT, 2.
- <sup>3160</sup>Zob. wpis wobec nie posiadania /przez cech/ czym /się/ „wiktować” przy podejmowania towarzyszy wędrownych z Niemiec, uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, od której służby stołu bycie go wolnego Józefa Obtulowicza, oddającego „według możliwości” majstrom i towarzyszom wędrownym (9 XI 1741): KGT, 1.

- <sup>3161</sup>O przenosinach studentów z jednego uniwersytetu do drugiego dla „większej sławy”, na wzór wędrowki czeladniczej pisał J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce (c.d.)*, „Dziennik Warszawski”, nr 142, 1853, s. 3.
- <sup>3162</sup>Przykładowo w Prusach w 2. poł. XIV w. potwierdzone są pierwsze wędrowki czeladnicze, zob. J. Tandecki, *Wędrowki czeladnicze w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 129. Jednak w XIV-XV w. w Gdańsku w zasadzie nie wymagano wędrowania, zob. M. Bogucka, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 309.
- <sup>3163</sup>Przykładowo w Prusach od XIV do 1. poł. XV w., a niekiedy nawet po k. XVI w. wędrowka była wyborem czeladników, a dopiero potem wymogiem cechowym, zob. J. Tandecki, *Wędrowki...*, s. 132-133, 136, 139-140.
- <sup>3164</sup>B. Baranowski, *Życie...*, s. 54. Przykładowo w Krakowie, jak i w Toruniu w XV w. wędrowka (Wander) miała charakter obowiązku, zob. F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 86 i F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 5, z. 35: „Prace Historyczne”, 1970, s. 50.
- <sup>3165</sup>Przykładowo w XVI-XVII w. w Gdańsku wędrowka stanowiła rzadkość, zob. M. Bogucka, *Charakter...*, s. 331.
- <sup>3166</sup>B. Baranowski, *Życie...*, s. 54.
- <sup>3167</sup>A. Mączak, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 169.
- <sup>3168</sup>Dowodzi tego zapis księgi cechu krawieckiego „... tak też każdy cechmistrz ze współbraćmi swymi powinien będzie młodych wyzwoleńców wyprawiać na wędrowkę, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis w cechu piekarskim Stanisława Slysowycy, „Zapisani sami towarzysze, którzy natenczas sami po sandały wyzwoleni na wędrowkę pojedą” (za Jakuba Krotofilskiego, cechmistrza): *Rejestr pólbraci...*, w: KCPie, 1; wpis (111-112) wyzwalań z nauki w cechu tkackim, z powinnością udania się na wędrowkę Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, z Górek, ze Śląska, „Co będą powinni oddać, albo odrobić, a po odrobieniu na wędrowkę według prawa będą powinni odejść” (9 V 1749): KCT, s. 85; zapisy statutu gospody kowalskiej art. 1 „Wędrował li by który z tych towarzyszy starszych, ...”; art. 8 „A jeżeliby który rzekł, że będzie wędrował i chce, ... A jeżeliby jeden chciał wędrować, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1), s. 109 (art. 8); zapisy statutu bractwa towarzyszy szewskich „A zaś, któryby towarzysz do miasta tego przywędrował, ...”; „Mistrzowscy synowie, którzy mieszkają przy rodzicach swoich, nie powinni chodzić na gospodę, oprócz żeby wędrowali, a przywędrowawszy ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132-133; zapis statutu cechu sukienników-czapników „Wędrowkę wyswobodzeni powinni odprawiać ..., bez której nie ma być przyjęty do cechu”: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 172; zapis statutu cechu kuśnierzy „.../wycuczony/ a potem wędrować ma ...”: tamże, cz. II, dok. 37, s. 179 (3); zapis statutu cechu rzeźników „Ażeby w tymże cechu na młodych towarzyszy wędrowka była, aby każdy nie był przyjęty na magisterię, póki ... na wędrowce nie będzie, ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189-190 (art. 22); por. zapis statutu cechu szewców „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię, potrzeba, aby wędrował ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (4). O odbywaniu rzemiosła w obcych, dalekich krajach, tj. wędrowki czeladniczej pisał J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, nr 141, 1853, s. 4. Według Czesława Janika wszystkie żywieckie cechy wymagały wędrowki, zob. Cz. Janik, *Przewodnik...*, s. 14. Przykładowo we Lwowie wędrowka obowiązywała prawie we wszystkich cechach, zob. M. Horn, *Towarzysze cechów lwowskich w walce z wyzyskiem mistrzów w I połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, s. 382. Dla porównania w cechu krawców kęckich w 1660 r. powstało laudum m.in. o wędrowce ..., zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 105. Według statut cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. wędrowka była już obecna wśród towarzyszy, zob. F. Kiryk, *Statut...*, s. 25, 33.
- <sup>3169</sup>Przykładowo w Polsce od k. XVI w. istniała możliwość wykupu z wędrowki, zob. A. Mączak, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 169. Według patentu Izby Wojenno-Dominalnej we Wrocławiu było to jednak kosztowne i musiało być podparte ważnym powodem, zob. W. Pyrek, *Organizacja...*, s. 73. Z kolei według rozporządzenia hrabiego Pszczyzny dla cechów z 13 lutego 1693 r. nie było wcale takiej możliwości, zob. L. Musioł, *Przegląd...*, s. 37.
- <sup>3170</sup>Zakładał to statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189-190 (art. 22).
- <sup>3171</sup>S. Sieciechowicz, *Zmowy i konspiracje czeladników przeciwko mistrzom cechowym w dawnej Polsce*, „Wiedza i Życie”, r. 21, nr 11, s. 733-734.

- <sup>3172</sup>Tak sprawę ujmuje statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Przykładowo w cechach Górnego Śląska wędrowka nakazana była właśnie dla lepszego poznania rzemiosła, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 69.
- <sup>3173</sup>Widać to we wpisie (70) przyjmowania do cechu tkackiego, z pozostawieniem wędrowki do odprawienia, tj. Jana Ryckowica, „tylko wędrowka, tę zostawia dla wyćwiczenia i dla lepszego rozumu” (13 II 1766): KCT, s. 67. Dla porównania według statutu cechu tkaczy horodelskich z 1609 r. na schadzkach bracia mieli rozpatrywać lub mieć „sprawy dla ćwiczenia rzemiosł swych między sobą”, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 183.
- <sup>3174</sup>W tym celu zob. zapis księgi cechu krawieckiego „... /wyzwolenicy wyprawieni na wędrowkę/, ażeby się przez świat /...uczylil/ sztuki rzemiosła swego, jak najlepiej u innych panów magistrów, tak przy małych jak i wielkich majstrach”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; zapis statutu cechu rzeźników „Ażeby w tymże cechu na ... towarzyszy wędrowka była, ..., czyniąc to dla ćwiczenia młodzi ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189-190 (art. 22).
- <sup>3175</sup>Informuje o tym wpis przyjmowania za brata zupełnego do cechu zbiorowego Mateusza Skolarzewicza, „z tymi kondycjami, że tenże ..., powinien będzie wędrować, ażeby się w sztuce rzemiosła swego zupełnie wydoskonalił” (1 IV 1775): *In nomine ...*, w: KCZ, 1. Przykładowo w Polsce od k. XVI w., mimo uregulowania wędrowki, czekano nieraz na wyzwolenie, by opóźnić mistrzostwo, zob. A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 169. Dla porównania według 4. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysuszy sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. wędrowka była warunkiem mistrzostwa: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 201; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 7.
- <sup>3176</sup>S. Sieciechowicz, *Zmowy ...*, s. 733-734.
- <sup>3177</sup>Uwagę na to zwraca wpis (75) przybycia po odebranie listu pocziwego od cechu rzeźniczego za rękojmę przez Macieja Radwańskiego, odchodząc do Krakowa (1729), zob. wpis (74) Macieja Radwańskiego, względem którego odprawienie „uczniowskiego” na cztery lata przez Franciszka Radwańskiego (/1729/): KCRz. O udawaniu się wyzwolonych na wędrowkę do innego kraju lub miasta pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 78. O nakazie wędrowki dla wyzwolonych od XVII w. wypowiadała się A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 105. Przykładowo w cechach wielkopolskich zakazane było przyjmowanie do pracy towarzyszy wędrownych wyzwolonych niezgodnie z prawem cechowym, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: Prawo”, nr 81, Poznań 1977, s. 52. W cechach mniejszych miast, ale i rzeszowskich (np. bednarskim) obowiązywał zakaz wędrowki na korzyść innych miast, a nakaz pozostania wyzwolenca w warsztacie mistrza-edukatora, bo taki czeladnik był już wykwalifikowany i mógł nie wrócić, zob.: J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 69; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 117. Według rozporządzenia hrabiego Pszczyny dla cechów z 13 lutego 1693 r. nakazane było udawanie się czeladników na wędrowkę, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 37.
- <sup>3178</sup>Zob. zapisy księgi cechu krawieckiego „...ażeby mógł kwitnąć nie tylko w miasteczku naszym Żywcu, ale i gdziekolwiek przez świat przechodzić będzie, ...”; „...młodych wyzwolenców wyprawiać na wędrowkę, ...”; „... i wyterminował należycie wędrowkę, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113-114; wpis w cechu kuśnierskim Ostrowskiego, „żeby nie był przyjęty do cechu bez wędrowki, ...” (27 VIII 1709): KCKu, 1; wpis w cechu piekarskim Stanisława Slysowca, syna majstra, „zapisani sami towarzysze, którzy natenczas sami po sandały wyzwoleni na wędrowkę pojedają” (za Jakuba Krotofilskiego, cechmistrza): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w cechu tkackim, tj. (37) do cechu Sebastiana Woycikowica, towarzysza naszego, wędrownego, młodziana (/VII 1755/), tj. (50) za brata zupełnego, z uwolnieniem z wędrowki Pawła Polakowskiego, w młodym wieku (10 VIII 1759): KCT, s. 51-52, 58; wpis odprawiania „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Michała Ryczkiewica, „odchodząc na wędrowkę” (3/1/X 1756), por. wpis Michała Ryckowica, uwalnianego z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej (4 IV 1756): KGT, 1; zapis statutu cechu sukienników-czapników „Wędrowkę wyswobodzeni powinni odprawiać ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172; zapis statutu cechu rzeźników „Ażeby w tymże cechu na młodych towarzyszy wędrowka była ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189-190 (art. 22); zapisy statutu cechu szewców art. 4 „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię, potrzeba aby wędrował ...”; art. 18 „... aby każdy z młodzi tej na wędrowce był, ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4), s. 194 (art. 18). O wędrowce do innych państw i miast przez wszystkich towarzyszy pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59. Dla porównania nakaz wędrowki obowiązywał: czeladników po ich wyzwoleniu w cechu krawców chodzieskich, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 62; krawczyków długo nie robiących u mistrza według statutu cechu krawców łańcuckich z 1675 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 83; towarzyszy przed majstersztykiem według rozporządzenia cechu krawców pszczyńskich z 1624 r., zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 330-331. Z kolei w cechu piekarzy gdańskich brak było wymogu wędrowki, okresu mistrzowskiego u „mistrzów wolnych lub wkupionych”, zob. J. Trzoska, „*Wolni*” *mistrzowie cechów piekarskich w Gdańsku w drugiej połowie XVIII wieku. Przyczynek do kryzysu cechowego*, „*Rocznik Gdański*”, t. 37, 1977, s. 104. W cechu piekarzy



---

krakowskich wędrowka była pożądana, ale nie wymagana kategorycznie, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 31. W cechu sukienników bielskich tolerowano częściowy wykup z wędrowki (za zezwoleniem starszych), zob. W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 37. Z kolei według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. obowiązek wędrowki spoczywał na towarzyszach starszych, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 45.

<sup>3179</sup>Sprawdź zapis gospody kowalskiej „Wędrował li by który z tych towarzyszy starszych, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1).

<sup>3180</sup>Chodzi o „robieńców” i towarzyszy, zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek ...*, s. 54.

<sup>3181</sup>Daje temu wyraz wpis w cechu kuśnierskim Ostrowskiego, „żeby nie był przyjęty do cechu bez wędrowki, ...” (27 VIII 1709): KCKu, 1; wpis (98-99) za brata do cechu tkackiego, z powinnością służenia, z możliwością majstrowania po roku i sześciu tygodniach Józefa Namysłowskiego, syna Pawła Namysłowskiego, cechmistrza, „... , zaczem po roku sześć niedziel wolno mu sobie majstrować, ...” (6 I/1769): KCT, s. 79-80; zapis statutu cechu szewców „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię, potrzeba aby wędrował ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4). Przykładowo w Krakowie bez wędrowki nie było mistrzostwa, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 86 i F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek ...*, s. 49. Dla porównania w cechach kuśnierskich miast południowej i zachodniej Wielkopolski na wędrowkę delegowano tych, którzy niedostatecznie wykonali sztuki mistrzowskie, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 61. Dla porównania według statutu w cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. wędrowka stanowiła warunek mistrzostwa, ale w przypadku „mistrzowczyków”, ten co nie był na wędrowce płacił po prostu całość za zostanie mistrzem: *Statut soleckiego ...*, s. 69, 71.

<sup>3182</sup>Donosi o tym statut gospody kowalskiej „A jeżeliby który rzekł, że będzie i chce wędrować, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8); treść pisma starszych cechu rzeźniczego polecających opiece swego czeladnika Franciszka Husto z Żywca w jego latach wędrowki „A ponieważ postanowił jako czeladnik zwiedzić inne kraje, tego nie mogliśmy mu odmówić”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, s. 158-160.

<sup>3183</sup>Podkreśla to wpis (9) rękojmi w cechu rzeźniczym, przy odbieraniu „listu uczciwego”, „jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być”, względem Bartłomieja Miękińskiego (1710), zob. wpis (14) Bartłomieja Miękińki, od którego odprawianie „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, „dokąd się rodzicowi będzie podobać”, syna Wojciecha Miękińki (?/1): KCRz, zob. Wojciech Miękińka, jako burmistrz żywiecki (1695) /zob. Komonicki, *Chronografia*, s. 585/.

<sup>3184</sup> Przykładowo w Białymstoku „mistrzowczyk” mógł się wykupić z wędrowki, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 18.

<sup>3185</sup>Odnaleźć to można we wpisach za brata zupełnego do cechu krawieckiego, z powinnością wędrowki, tj. Mateusza Dziemborowicza (14 I 1768), tj. Ignacego Ostrowskiego (11 XI 1773): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 28, 34; we wpisie (298) za brata doskonałego do cechu szewskiego, „zachowując wszystkie powinności względem usług należytych, do czasu jako go Pan Bóg przyprowadzi z wędrowki, ...”, tj. Mikołaja Kominkowicza (11 XI 1688): KCSz, 1, s. 93-94; we wpisie (50-51) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z wędrowką jednego z dwóch synów Jędrzeja Rickowica, który się będzie „aplikował” do rzemiosła (5 XI 1759): KCT, s. 58-59. Przykładowo na wędrowkę winni byli pójść bracia młodszy, mistrzowie młodszy po majstersztyku w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 18; mistrzowie młodszy w cechach tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, „Zeszyty Naukowe”, 14: „Historia”, 1962, s. 53.

<sup>3186</sup>Zob. wpis (101-102) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z powinnością wędrowania jeśli dorośnie Jędrzeja Sokołowskiego (8 XI 1774): KCT, s. 81; wpis za brata zupełnego do cechu zbiorowego, z powinnością wędrowania Mateusza Skolarzewicza, „będącego w stanie młodocianym” (1 IV 1775): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3187</sup>Sprawę tę ujawnia wpis za brata zupełnego do cechu krawieckiego, z powinnością kontynuowania wędrowki Antoniego Sewerynowicza (2 I 1776): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 35, por. wpis Antoniego Sewerynowicza, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim (2 I 1776) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże/.

<sup>3188</sup>Widać to we wpisie (69) za brata do cechu szewskiego Jędrzeja Slizowicza, ... „A jeżeli na wędrowkę nie pójdzie, ...” (27 X 1678): KCSz, 1, s. 42.

<sup>3189</sup>Mowa jest o tym we wpisach w cechu tkackim, tj. (10-11) za brata całego, z „wędrowką na suspensie” Jakuba Hmielarskiego (29 X /1746/), tj. (24-25) do cechu, z „wędrowką na suspensie” Antoniego Sokołowskiego (13 VI 1750): KCT, s. 39-40, 45-46.

- <sup>3190</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Józefa Jurasza (27 II 1764), por. wpis Józefa Jurasza, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (27 II 1764): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3191</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Ostrowskiego, „żeby nie był przyjęty do cechu bez wędrownki, ...” (27 VIII 1709): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego (30 I 1764), por. wpis Mikołaja Urbanskiego, wyzwalanego w kunszcie bednarskim (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. Przykładowo w Krakowie początkowo przysługiwało to „mistrzowczykom”, od XVII-XVIII w. bogatszym, a od XVIII w. stało się normą, zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrownek ...*, s. 50, 61-62.
- <sup>3192</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Ignacego Obtulowicza, „który lubo wyszedł był na wędrownkę. Jednak takowej do czasu naznaczonego nie wyterminował, ...” (12 XI 1774): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 10.
- <sup>3193</sup>W tym celu przeanalizuj wpis (196-197) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrownki Plucinskiego (za Wojciecha Molinskiego, cechmistrza): KCT, s. 127.
- <sup>3194</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Jana Wantulowicza (26 XII 1764): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jana Wantulowicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (13 I 1761) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 25/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Macieja Anderskiego (16 II 1751), por. wpis Macieja Anderskiego, przyjmowanego za brata całego, doskonałego cechu kuśnierskiego (3 III 1750): KCKu, 1; wpis (13-14) za brata całego do cechu tkackiego Stanisława Holinskiego (16 X 1747, za Pawła Niewiadomskiego, cechmistrza), z adnotacją o uspokojeniu wędrownki, o jego uwolnieniu z palenia świec (za Szygalskiego, cechmistrza): KCT, s. 41; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Antoniego Jankowskiego (31 XII 1764): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Antoniego Jankowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego (11 I 1764) /zob. *In nomine ...*, w: tamże/.
- <sup>3195</sup>Legitymacji temu nadaje wpis uwalniania z palenia świec, służby stołowej, wędrownki w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica (15 II 1751): KCKu, 1; wpis (1) uwalniania do roku i sześciu /tygodni/, żeby być wolnym od robienia, z palenia świec, wszelkiej posługi w cechu rzeźniczym Wojciecha Studenta (1702): KCRz; wpis (36) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z uwolnieniem ze palenia świec, służby stołowej, wszystkich, do stołu średniego, wraz z uwolnieniem z wędrownki Bartłomieja Blecharskiego (9 VII 1755): KCT, s. 51; wpis za brata doskonałego, do braci starego i młodszego stołu, do starego stołu cechu zbiorowego, z uwolnieniem z wędrownki Stanisława Wizemberga (11 XI 1733): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3196</sup>Zob. na wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Jana Kaczynskiego (10 VII 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jana Kaczynskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (8 II 1778) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 36/, por. wpis Jana Kaczynskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu krawieckim (8 II 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Jana Caidzinskiego (15 II 1751), por. wpis Jana Caidzinskiego, uwalnianego z palenia świec w cechu kuśnierskim (13 III 1747), por. wpis Jana Caidzinskiego, uwalnianego z służby stołowej w cechu kuśnierskim (13 III 1750): KCKu, 1; wpis (69) do cechu szewskiego Jędrzeja Slizowicza, ... „A jeżeli na wędrownkę nie pójdzie, wtedy ma dać do cechu panom braciom złotych 6” (27 X 1678), zob. wpis (10) Jędrzeja Slizowicza, uwalnianego z służb wszystkich w cechu szewskim (1 IV 1678): KCSz, 1, s. 28, 42.
- <sup>3197</sup>Pośrednio, a czasami wprost wspominają o tym odpowiednio wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego, „młodzieniaszka” (1774): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; wpis za brata zupełnego do cechu zbiorowego, z powinnością wędrowniania Mateusza Skolarzewicza, „będącego w stanie młodocianym” (1 IV 1775): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3198</sup>Taki wymóg wystąpił we wpisie (101-102) za brata pełnego do cechu tkackiego Jędrzeja Sokołowskiego, ... „Tylko wędrownkę sobie zostawia, jeśli do swego krzyża dorośnie. To powinien będzie wędrownić” (8 XI 1774): KCT, s. 81.
- <sup>3199</sup>Donoszą o tym kontekst wpisu w cechu piekarskim Stanisława Slysowca, „zapisani sami towarzysze, którzy natenczas sami po sandały wyzwoleni na wędrownkę pojadą” (za Jakuba Krotofilskiego, cechmistrza): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; zapisy statutu gospody kowalskiej art. 4 „...”, żeby dwaj albo trzech albo więcej towarzyszy przywędrownowało, ... Tedy, kiedy by było dwóch albo trzech towarzyszy wędrownych, ..., także tych towarzyszy ma cała gospoda za miasto wyprowadzić ...”; art. 8 „A jeżeliby jeden chciał wędrownić, a drugiego z sobą namawiał, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4), s. 109 (art. 8); Przykładowo w Prusach wędrowniano utartymi szlakami po dwóch i więcej, zob. J. Tandecki, *Wędrownki...*, s. 137-138.
- <sup>3200</sup>W tym celu zob. treść statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 6).

- 
- <sup>3201</sup>Nazwę „wozowcy” przyporządkowaną dla towarzyszy wędrownych żonaty, którzy przemierzali się z rodziną wozami przytacza J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 27. Przykładowo w Prusach żonaci towarzysze wędrowni podróżowali z żonami, bagażem, zob. J. Tandecki, *Wędrowni...*, s. 137-138.
- <sup>3202</sup>Zob. wspomniany już wpis (75) przybycia po odebraniu listu pocziwego od cechu rzeźniczego za rękomię przez Macieja Radwańskiego, odchodząc do Krakowa (1729), zob. wpis (74) Macieja Radwańskiego, względem którego odprawienie „uczniowskiego” na cztery lata przez Franciszka Radwańskiego (/1729/): KCRz. Na temat powinności wędrowki po wyzwoleniu w cechu jako celu tworzonej przez nie korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 3/2, 1996, s. 113.
- <sup>3203</sup>Przykładowo w Prusach wyjście na wędrowkę było możliwe tylko w sobotę lub niedzielę lub np. dwa razy w roku, tj. w św. Michała (29 września) lub w Wielkanoc, zob. J. Tandecki, *Wędrowni...*, s. 137.
- <sup>3204</sup>Taki przebieg przybrało to we wpisie (111-112) w cechu tkackim Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, terminowanych przez trzy lata, pierwszy przez Macieja Lesniowskiego, drugi przez Macieja Goreckiego, trzeci przez Antoniego Błaszyńskiego, teraz wyzwalających się, z obowiązkiem po oddaniu lub odrobieniu kwoty wydanej przez mistrzów na ich wyzwolenie, udania się na wędrowkę (9 V 1749): KCT, s. 85.
- <sup>3205</sup>Przykład tego stanowi wpis odprawiania „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Michała Ryczkiewica, „odchodząc na wędrowkę” (3/1/ X 1756): KGT, 1.
- <sup>3206</sup>Mowa jest o tym w treści księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>3207</sup>Chodzi o wpis w cechu piekarskim Stanisława Slysowycy, syna majstra (za Jakuba Krotofilskiego, cechmistrza): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3208</sup>O zawiniątku dla udających się na wędrowkę pisał F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek ...*, s. 53-54.
- <sup>3209</sup>Należał do nich cech szewski, co zob. w treści jego statutu: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 194 (art. 18); B. Baranowski, *Życie ...*, s. 54.
- <sup>3210</sup>To z kolei krytykowała formacja kowalska, co zob. w treści statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8).
- <sup>3211</sup>Praktykowano to od końca XIV w. w Krakowie, zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek ...*, s. 55.
- <sup>3212</sup>Taki ustęp znalazł się w treści księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; w treści statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172.
- <sup>3213</sup>Informuje o tym treść listu dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrowki „..., że się uczył, a wyuczył ... u współbrata swego rodzzonego matki syna Krotochwile, ...” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48.
- <sup>3214</sup>Głosił to zapis listu starszych cechu rzeźniczego polecających opiece swego czeladnika Franciszka Husto z Żywca w jego latach wędrowki „A ponieważ postanowił jako czeladnik zwiedzić inne kraje”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, s. 159-160.
- <sup>3215</sup>Jeden z takich przykładów ukazuje wpis w gospodzie tkackiej Mikołaja Strzałkowicza, który to petent zyskiwał wolność od gospody do czasu powrotu z Węgier (20 X 1778): KGT, 2. Przykładowo w Bochni w XVII w. miał miejsce wpis Jakuba Rydyzka z Bochni, wyuczony u Marcina Prawdy, majstra, czeladnika na wędrowce na Węgrzech, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*, „Teki Krakowskie”, t. 5, 1997, s. 68.
- <sup>3216</sup>S. Dobosz, *Hejnał żywiecki i jego kreatorzy: opowieść dokumentalna*, Żywiec 2003, s. 16.
- <sup>3217</sup>Z. Rączka, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku. (Ciąg dalszy)*, „Karta Groni”, nr 7-8, Żywiec 1976, s. 40. Przykładowo czeladnicy toruńscy wędrowali do Niemiec, a niemieccy do Torunia, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy ...*, s. 31. W Toruniu w 1399 r. czeladnicy pochodzili m.in. z ziem polskich, Śląska, jeden spoza ziem zakonnych (dwóch z kowalstwa, jeden z szewstwa), a w 1400 r. ze Śląska pięciu, z Czech i Prus po dwie osoby, z Poznania i Wiednia po jednej, zob. J. Tandecki, *Wędrowni...*, s. 134.
- <sup>3218</sup>P. Wysocki, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 188.

- <sup>3219</sup>Zob. wpis (40) rękojmi w cechu rzeźniczym, przy odebraniu listu i pieczęci ..., „jako się będzie pięknie sprawował w mieście, w którym będzie obstawiał”, względem Pawła Pawełka (1723): KCRz.
- <sup>3220</sup>O tym, że rzemieślnicy bielscy wędrowali do Cieszyna i Krakowa pisał P. Wysocki, *Sędziwy cech* ..., s. 188.
- <sup>3221</sup>Przykładowo z Krakowa w celu nauki rzemiosł żelaznych wędrowano do Wrocławia, zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek* ..., s. 49.
- <sup>3222</sup>Zob. wpis (75) przybycia po odebranie listu pocziwego od cechu rzeźniczego za rękojmię przez Macieja Radwańskiego, odchodząc do Krakowa (1729): KCRz; treść pisma o tym, że krakowski cech szewski oskarża czeladnika Macieja Jędrzykowicza, podając jego wykroczenia do wiadomości żywieckiemu cechowi szewskiemu (19 VIII 1755): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 41, s. 200-201.
- <sup>3223</sup>Zob. „casus” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a ... braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „zaś drugą racją pozostawiają sobie strona Ojcowa na dewotę, tj. odmowę, a że będzie miał całą zniewagę od tamtejszego cechu, ...” (27 II 1731): KCRz.
- <sup>3224</sup>Zob. także wpis (191) w cechu tkackim Walentego Plucinskiego, po powrocie z Lublina, /zapewne z wędrowki/, żądającego uwolnienia z stołu młodszego i przyjęcia do stołu średniego cechu (12 IV 1750): KCT, s. 123-124. Przykładowo także czeladnicy warszawscy wybierali za miejsca odbycia wędrowki np. Kraków, Lublin, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy* ..., s. 90.
- <sup>3225</sup>Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 14; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 11.
- <sup>3226</sup>Zwraca na to uwagę F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek* ..., s. 47.
- <sup>3227</sup>Pisała o tym B. Nowak, „Jerzy Wyrozumski: Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej, „Przegląd Historyczny”, t. 68, 1977, z. 1, s. 1-14”, „Rocznik Lubelski”, t. 21, 1979, s. 146. W jakimś sensie zaprowadzało to zarządzenie magistratu wrocławskiego w sprawie zwalczania żebractwa wśród wędrownych czeladników z 13 maja 1771 r., zob. W. Pyrek, *Organizacja* ..., s. 76.
- <sup>3228</sup>Relacjonuje to treść pisma o tym, że krakowski cech szewski oskarża czeladnika Macieja Jędrzykowicza, podając jego wykroczenia do wiadomości żywieckiemu cechowi szewskiemu (19 VIII 1755): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 41, s. 200-201.
- <sup>3229</sup>Dystans ten ujawnia wpis za brata zupełnego konfraterni w młodszym stole cechu zbiorowego, z powinnością służenia wszelkich służb, z już odprawioną wędrowką Pawła Stokłosińskiego (20 II 1758): *In nomine* ..., w: KCZ, 1, por. wpis Pawła Stokłosa, na pięć lat przyjmowanego do nauki w cechu zbiorowym (25 I 1752) /zob. *Trzecia część księgi* ..., w: tamże/.
- <sup>3230</sup>B. Baranowski, *Życie* ..., s. 54; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 117. O tym, że wędrowka trwała od roku i sześciu tygodni do czterech lat pisał H. Eile, *Miasta* ..., s. 31. Przykładowo w cechach skórzanych i włókienniczych miast wielkopolskich od l. 70. XVII w. umowa o pracę zawierana była na rok i sześć tygodni, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo* ..., s. 53. Z kolei według statutu dla cechów Czeladzi oraz rozporządzenia hrabiego Pszczyny dla cechów z 13 lutego 1693 r. wędrowka trwała rok, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 37.
- <sup>3231</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego „A powinien każdy rok i sześć niedziel posłuszeństwa cechowe na wędrowce terminować”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114. Dla porównania wędrowka trwała rok w cechu krawców warszawskich, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 48; rok i sześć tygodni według 2. i 3. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 9 maja 1699 r., zob.: *Statuta* ..., s. 40-41; J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 86-87; dwa lata w cechu krawców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 23; dwa, a następnie trzy lata w cechu krawców wrocławskich, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach* ..., s. 240.
- <sup>3232</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „... a potem wędrować ma rok i niedziel sześć”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (3). Dla porównania według statutu cechu kuśnierzy Kościana z 1649 r., wędrowka trwała tyle samo co w Żywcu, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 61. Z kolei w cechu kuśnierzy wrocławskich wędrowka trwała dziesięć lat, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach* ..., s. 240.
- <sup>3233</sup>Zob. także wpis w cechu piekarskim Stanisława Slysowycy, „mistrzowczyka”, „... wyzwoleni na wędrowkę pojedają każdy na rok, na sześć niedziel ...” (za Jakuba Krotofilskiego, cechmistrza): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania wędrowka trwała rok według statutu cechu piekarzy przemyskich z 1558 r., zob. K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemyśl 1931, s. 57; lub alternatywnie do niej „bezwstydną” pobyt przez rok u miejscowego mistrza według 1. art. statutu cechu piekarzy

---

wieluńskich z 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 118, 122; rok i sześć tygodni według statutu cechu piekarzy wieluńskich z 1589 r., potwierdzonego w 1611 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 116; dwa lata w cechu piekarzy raciborskich w 2. poł. XVIII w., zob. J. Kwak, *Rzemiosło ...*, s. 24; czy w cechu piekarzy toruńskich, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 87.

<sup>3234</sup>Zob. też wpis (1) uwalniania do roku i sześciu tygodni w cechu rzeźniczym, żeby być wolnym od robienia, z palenia świec, wszelkiej posługi Wojciecha Studenta (1702): KCRz; zapis statutu cechu rzeźników „... , póki rok i niedziel sześć na wędrowce będzie, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189-190 (art. 22). Dla porównania wędrowka trwała rok w cechu rzeźników lubelskich, zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 92; w cechu rzeźników świebodzińskich, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 137; rok u „mistrzowczyka”, dwa lata u pozostałych według 1. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 14, 16; dwa lata w cechu rzeźników toruńskich, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 110.

<sup>3235</sup>Zob. statut cechu sukienników-czapników „W magistrej powinien być rok i sześć niedziel najmniej”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Przykładowo w cechach czapników miast wielkopolskich umowa o pracę zawierana była na min. trzy miesiące, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 53. Dla porównania wędrowka trwała rok u „mistrzowczyków”, a dwa u niemistrzowczyków według przywileju cechu sukienników bielskich z 1565 r., zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 68; dwa lata według statutu cechu sukienników bieruńskich z 1657 r., zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 5; cztery lata według statutu cechu czapników lwowskich, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 382, 386.

<sup>3236</sup>Zob. zapis statutu cechu szewców „... , aby wędrował rok i niedziel sześć ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4). Dla porównania wędrowka trwała rok w cechu szewców będzińskich, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 65; woźnickich (w przypadku „mistrzowczyków”) według uchwały cechu z 28 marca 1659 r., zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 32 (48); półtora roku w cechu szewców rybnickich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 50; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 276; dwa lata według 6. art. statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 65; (po obcych krajach dla lepszego wykształcenia rzemiosła) trzy lata według potwierdzenia statutów cechu szewców Nowej Warszawy z 1605 i 1713 r., a dodania do nich punktu, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 127, 1892, s. 356.

<sup>3237</sup>Pisze o tym Czesław Janik, jednak nie podaje źródła tej informacji, zob. Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 14; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 11. Dla porównania wędrowka trwała dwa lata: w cechu kowali krakowskich, w tym według dodatku do statutu z 1778 r., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 86, 89, 183; F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek ...*, s. 50; według 4. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r.: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 200-201; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 7; w cechu kowali toruńskich, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 199; a sześć lat w cechu kowali raciborskich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 50; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 276.

<sup>3238</sup>O trwaniu wędrowki dwa lata pisał W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 36; a o trwaniu wędrowki od roku do czterech lat pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 25. Przykładowo na Warmii wędrowka trwała nawet trzy lata, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 246. W cechach warszawskich spotyka się wymóg rocznych-czteroletnich okresów wędrowki, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy ...*, s. 89.

<sup>3239</sup>Przewidywał to zapis księgi cechu krawieckiego „A powinien każdy rok i sześć niedziel posłuszeństwa cechowe na wędrowce terminować, a który by tego nie wykonał, tylko rok zupełnie, to mu nie ma być przyjęte i do księgi trzeciej wpisane”: „*Siedem ksiąg*” ... , s. 114.

<sup>3240</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrowki w cechu zbiorowym Ignacego Obtulowicza, „który lubo wyszedł był na wędrowkę. Jednak takowej do czasu naznaczonego nie wyterminował, lecz za ukontentowaniem braci przyjęto i zapisano jest, ...”(12 XI 1774): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 10. Dla porównania w cechu bednarsko-stolarskim Tomaszowa czeladnik bezwzględnie winien był przepracować u jednego mistrza rok i sześć tygodni, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 200.

<sup>3241</sup>Taką opcję zakładały m.in. statuty cechów krawców miast wielkopolskich już od poł. XVI w., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 61.

<sup>3242</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178-179 (2). Przykładowo według edyktu króla Prus Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. niegodny majstersztyk skutkowało wydłużeniem wędrowania o rok, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo egzaminacyjnych sztuk*

---

*mistrzowskich w świetle edyktu króla pruskiego Fryderyka II z 1747 r., „Ziemia Śląska”, t. 3, 1993, s. 213. Dla porównania tak samo było w cechu kuźnierzy żorskich, zob. Tamże, s. 206.*

<sup>3243</sup>Zob. zapis księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>3244</sup>Zob. treść pisma o tym, że krakowski cech szewski oskarża czeladnika Macieja Jędrzykowicza, podając jego wykroczenia do wiadomości żywieckiemu cechowi szewskiemu „... Maciej Jędrzykowicz, wyterminowawszy w naszym rzemiośle według praw i przywilejów najjaśniejszych królów ... miłościwych, ale że nie według tych artykułów sobie postąpił, bo już powtórnie żarty z praw i majstrów czyni, który przez żadnej racji zrujnowawszy warsztat, z cechu i gospody zadrwiwszy, zuchwale poszedł, dawszy rękę ... starszym i całej gospodzie, ..., a on tak ... majstromi jako też i gospodzie nie skończył i złotnika zawiódł, co kazał robić votum gospodzie lub towarzyskie z imieniem patrona swego, których jest pretensji złotnik od przetopienia zł 3 do ... majstra, albo votum zapłacił. Item muszta mosiężna, nie wiem gdzie się zapodziała przez jego odejście, za nią zł 7. Buty, które od szlachty pozabierał tak sporządzenia jako i przyszyca, i pieniądze od nich pobrał, za nie pretendują zł 14. W gospodzie za schadzkę należy się zł 2 gr 19 ...” (19 VIII 1755): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 41, s. 200-201. O korespondencji między miastami w sprawie trybowanych czeladników popadających w konflikt z mistrzami pisała M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 360, 362.

<sup>3245</sup>Zob. dalej treść jak wyżej „Daje się do wiadomości, ..., osobliwie ... cechmistrzom kunsztu szewskiego miasta Żywca ... O które to pretensje i ruinę warsztatu upraszamy, aby najprędzej było uspokojone, a oraz gospodę i ... majstra, który się ręczył za niego, ...”: Tamże.

<sup>3246</sup>Zob. następnie „casus” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, przypadek między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „zaś drugą racją pozostawiają sobie strona Ojcowa na dewotę, tj. odmowę, a że będzie miał całą znie wagę od tamtejszego cechu, na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować ...” (27 II 1731): KCRz. O skarżeniu mistrzów przez czeladników do obcych cechów (mistrz musiał przerwać pracę, udać się w niebezpieczną i kosztowną podróż), a o odchodzeniu czeladników, których sprawa następnie często nie dotykała pisał W. Maisel, *Związki* ..., s. 30-31.

<sup>3247</sup>Przykład tego dla Żywca przedstawia wpis (22) za całego, zupełnego magistra do cechu tkackiego Macieja Nogackiego, towarzysza wędrownego z Kęt (15 XII 1749): KCT, s. 44.

<sup>3248</sup>Przykładowo według 7. art. statutu czeladzi biaostockiej z 1773 r. towarzysz wędrowny po powrocie z wędrowki przedkładał zaświadczenie, będąc zapisywanym za czeladnika młodszego (do następnego), zob. A. Miniewicz, *Cechy* ..., s. 27.

<sup>3249</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178-179 (art. 2).

<sup>3250</sup>Dowodzi tego wpis w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza, który nastąpił przy okazji przybycia do Żywca dwóch towarzyszy niemieckich, z zamiarem odprawienia wędrowki w niniejszym mieście (9 IX 1741): KGT, 1.

<sup>3251</sup>Zob. zapisy statutu gospody kowalskiej art. 2 „A kiedy by towarzysz przywędrowawszy ...”; art. 4 „Gdy się przytrafi, że towarzysz pacholik przywędrowałyby, ... A gdyby się przytrafiło, żeby dwóch albo trzech albo więcej towarzyszy przywędrowało, ..., zapytać się, któryby robotę dał towarzyszowi przewędrowanemu, ... Tedy, kiedy by było dwóch albo trzech towarzyszy wędrownych, ..., tedy powinni przywędrowanym towarzyszom ..., także tych towarzyszy cała gospoda ma za miasto wyprowadzić i pożegnać się z nimi, pokazawszy im krzyżową drogę ... A dostałby przywędrowany towarzysz roboty tu u majstra którego, ...”; art. 5 „Ażeby się żaden z towarzyszy nie ważył tu u majstrów robiących ku wędrownemu towarzyszowi do gospody przyjść, ... Także po zaprowadzeniu towarzysza wędrownego do majstra, ...; „Także kiedy przywędruje towarzysz, nigdy tu przedtem u majstra nie robiący, ...”; art. 7 „Według tutejszego zwyczaju, gdyby towarzysz przywędrował cztery niedziele przed bursą, ...”; art. 9 „A jeżeliby z cudzego kraju był i tam obejście miał, ... A jeżeliby się o rodzicach nie dowiedzieli albo krewnych, ...”; art. 10 „... każdy towarzysz czy tutejszy, czy przywędrowany, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2), s. 106 (art. 4; art. 5), s. 107 (art. 5), s. 108 (art. 7), s. 109 (art. 9), s. 110 (art. 10). Dla porównania według przywileju Zygmunta Augusta na tworzenie cechów w Opolu Lubelskim z 8 marca 1569 r. nakazane było przyjmowanie towarzyszy wędrownych, jak w innych miastach królewskich, zob. R. Szczygieł, *Początki* ..., s. 76. W latach 1695-1750 w cechu kowali bielskich towarzysze wędrowni pochodzili z miast górnośląskich (100 czeladników), z miast polskich (12 czeladników), z Prus Królewskich (sześciu czeladników), z Saksonii (pięciu czeladników), z Frankonii (trzech czeladników), z Szwecji (dwóch czeladników), a cech ten nie odznaczał się dużym nasyceniem towarzyszami wędrownymi, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 38.

<sup>3252</sup>Pochyl się nad zapisem statutu towarzyszy szewskich „A zaś, któryby towarzysz do miasta tego przywędrował, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132-133.

- 
- <sup>3253</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (22) za całego, zupełnego magistra Macieja Nogackiego, towarzysza wędrownego z Kęt (15 XII 1749), tj. (42) za brata zupełnego Jacka Szczęmanskiego, towarzysza wędrownego z Kęt (26 X 1756): KCT, s. 44, 54.
- <sup>3254</sup>Zob. również wpis (74) za brata zupełnego konfraterni tkackiej Sebastiana Biczowicza, z Myślenic, towarzysza wędrownego (za Wojciecha Dunacinskiego, cechmistrza): Tamże, s. 68.
- <sup>3255</sup>Zob. list dobrego zachowania Mateusza Stankowica /z Żywca?/ edukowanego w cechu kuśnierskim w Wadowicach, jako list polecający go na wędrowkę (XVII w.): *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29.
- <sup>3256</sup>Zob. treść listu dobrego zachowania Jakuba Krotochwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrowki „... my cechmistrzowie rzemiosła naszego kuśnierskiego, obywatele swobodnego miasta Gliwic ... Jakubowi Krotochwilskiemu to wyświadczenie dajemy, ...” (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48; wpis za brata zupełnego do cechu krawieckiego Mateusza Dziemborowicza z Gliwic (14 I 1768): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 28, por. wpis Mateusza Dziemborowicza ze Śląska (14 I 1768) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 2/.
- <sup>3257</sup>Zob. wpis (45) za brata całego cechu tkackiego Jędrzeja Robakowica, towarzysza ze Skoczowa (8 XII 1764): KCT, s. 56.
- <sup>3258</sup>Zob. wpis (52) za brata zupełnego do cechu tkackiego Jan /P?/aszandowic ze Strumienia (19 VIII 1760): Tamże, s. 59.
- <sup>3259</sup>Zob. wpis (18) w cechu tkackim Antoniego Dworskiego z Paczkowa, towarzysza wójtowego (6 VIII 1748): Tamże, s. 43.
- <sup>3260</sup>Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 14; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 11.
- <sup>3261</sup>Stwierdza to zapis statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4); statutu towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132. O nakazie udawania się towarzyszy wędrownych po przyjeździe do miasta do gospody swojego rzemiosła/do ojca gospody pisali: A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 105; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 26. Przykładowo na Warmii praktykowano wejście towarzysza wędrownego stopą, z zawiniątkiem na ramieniu, w guzikach, powitanie, ... dla znalezienia pracy, zob. P. H. Dorzowski, *Cechy ...*, s. 246. W Krakowie w 1644 r. przybyły wędrowny miał się udać do pierwszego mistrza, a ten go miał zaprowadzić do starszego, a ten miał go zaprowadzić do chętnego mistrza, gdy nie chciał u niego pracy, to musiał odejść, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 62. W Gdańsku w XIV-XV w. przybyły miał udawać się do gospody lub jeśli takiej nie było do pierwszego warsztatu mistrza, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 322-323. Według 7. i 13. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. nakazane było przybycie towarzysza wędrownego nie do mistrza, a do gospody, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 26, 57-58. Dla porównania według 26. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. nakazane było przybycie towarzysza wędrownego nie do któregoś mistrza, a prosto do gospody: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 203; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 8. Według wilkierza towarzyszy kowalskiego (kołodziejskiego) i stelmachowskiego rzemiosła Jarosławia z 1660 r. należało najpierw pytać się przez towarzysza wędrownego kołodziejskiego, stelmachowskiego o gospodę, a przyszedłszy do niej, kłaniać się ... ojcu i matce, „z którego wędrujecie”, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 19. Z kolei według 12. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. obowiązywał nakaz przybycia towarzysza wędrownego do gospody, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 69. Według 2. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1587 r. oczekiwano pytania o gospodę dwóch ludzi, według 1. pkt. przybycia towarzysza wędrownego do niej ładnie ubranego, a według 3. pkt. witania ojca gospody i proszenia mistrzów o robotę, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 85. Według 5. listu towarzyszy cechu szewskiego w Kluczborku z 1661 r. polecane było przybycie towarzysza wędrownego do gospody, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 51. Według 1. art. statutu towarzyszy szewskich Włocławka z 1734 r. przybyciu do gospody towarzyszyć miało powitanie przez towarzysza wędrownego władz gospody: *Statut gospody ...*, s. 97, 100, 103.
- <sup>3262</sup>Podkreśla to zapis statutu gospody kowalskiej „... jakim sposobem wędrować ma”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4).
- <sup>3263</sup>Tamże. O kwocie w tych warunkach na odchodne w wysokości dwutygodniowej płacy pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 26. Przykładowo w XV w. w Gdańsku towarzysz, który nie dostał pracy po poczęstunku ruszał w dalszą drogę, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 322.
- <sup>3264</sup>Przykładowo w Łąncucie z czasem „wędrowne” zastąpiło wykupywanie się z wędrowki, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 84.

- <sup>3265</sup>Świadczy o tym wpis (24-25) do cechu tkackiego, z „wędrowką na suspensie” Antoniego Sokołowskiego, pasierba Sebastiana Foltynowskiego, P.S. możliwość pełnego majstrowania przez petenta, m.in. gdy i wędrowki nie zakończy kolacją (13 VI 1750): KCT, s. 45-46.
- <sup>3266</sup>Informację tę przekazuje wpis (69) do cechu szewskiego Jędrzeja Slizowicza, pasierba Grzegorza Suchonowicza, cechmistrza (27 X 1678): KCSz, 1, s. 42.
- <sup>3267</sup>Dowodzi tego wpis (37) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z „zadością” z wędrowki, z zakończeniem służb, z postąpieniem do średniego stołu Pawła Doboszowica, syna Szymona Doboszowica (5 II 1756 i /5 II 1756/), zob. wpis (16) Wojciecha Doboszowica, syna Szymona Doboszowica, brata średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/): KCT, s. 42, 52.
- <sup>3268</sup>Tak bowiem zakłada wpis (185) uwalniania z wędrowki w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego, towarzysza przez Bartłomieja Blecharskiego, „... mając wydatku magister zł 5, ostatek towarzyszy spendował” (18 X 1745): Tamże, s. 121.
- <sup>3269</sup>Wskazuje na to wpis (186) uwalniania z wędrowki w cechu tkackim Grzegorza Cubinskiego, towarzysza Piotra Mazurkowica (19 X 1745): Tamże, s. 121.
- <sup>3270</sup>Zob. wpis (23-24) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z uwolnieniem ze służb, wędrowki (P.S. do stołu średniego) Mateusza Holinskiego, syna nie żyjącego już wówczas Jędrzeja Holewkowica, a pasierba Macieja Ryckowica, „...naznaczono, aby oddał i wyliczył zł 40 ... cech onego ... od wszelkich usług cechowych uwalnia także i od wędrowki, od kolacji, od skarby, od siadania ... przyjęto od niego zł 30, ... cech onego ... od wszelkich usług cechowych uwalnia także i od wędrowki, od kolacji, od skarby, od siadania” (15 XII 1749): Tamże, s. 45.
- <sup>3271</sup>A tak sprawę stawia wpis (196-197) pełny do cechu tkackiego, z uwolnieniem ze służb, wędrowki, za stół ... Plucinskiego, sługi Tałczyka, księdza, jezuita, „...”, a naprzód wędrowkę uspokoił, a potem za taką kwotę pieniężną Plucinski /gdy/ oddał, będzie przyjętym. Za czym usłyszawszy /złakł się?/, tak wysokiej ceny, a najpryncypialnej wędrowki, który cech ma opuścić, więc ..., ksiądz Tałczyk?, do cechu zań, jako za sługą swoim upraszał za nim, aby za mniejszą kwotę mógł być przyjętym, ..., więc woleli pieniężną kwotę zł 50 utrzymać wielką, dla tak godnej osoby, za instancją woleliśmy opuścić i podarować, które pieniądze z instancy wyliczono i oddano, ..., naprzód od wędrowki jest wolnym, wosku funtów cztery, nie odda, ponieważ lubo chwałę boską, gdyż też ta fundacja stanie się na wieczną pamiątkę” (za Wojciecha Molinskiego, cechmistrza): Tamże, s. 127. Dla porównania według ustawy cechu płócienników-tkaczy tomaszowskich z 1641 r. koszt wykupu z wędrowki wynosił kopę uiszczaną przez wyzwolonego, który nie chciał pójść na rok i sześć tygodni na wędrowkę, a chciał zostać mistrzem, do skrzynki, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 205.
- <sup>3272</sup>Odpowiadający temu przykład to wpis (38) za braci zupełnych do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrowki Jakuba i Tomasza Lesniowskich, synów Macieja Lesniowskiego, cechmistrza, „...”, w czym ... Maciej Lesniowski stargowawszy misterią, ... za zł 30, za obydwoh i ze służbami wszelkimi i od gospody wolnymi zostają, póki do lat swoich starszych i do ludzkości nie przyjdą. Także za tych ...? za wędrowkę uspokoił i zadość uczynił” (11 VIII 1755): KCT, s. 52.
- <sup>3273</sup>To z kolei odczytać można z wpisów za brata zupełnego do cechu tkackiego ..., tj. (37) z „zadością” z wędrowki, z zakończeniem służb, z postąpieniem do średniego stołu Pawła Doboszowica, syna Szymona Doboszowica, „za którego oddał zł 15, jako była też misteria, a stargowana ... a zł 15, z wędrowki zadość uczynił i sp...? przy zupełnym cechu i na tych zł 15 pozostałych na służby” (5 II 1756 i /5 II 1756/), tj. (39) ..., z uwolnieniem ze służb, z wędrowki, do stołu średniego Antoniego Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego, „na którego misterię oddał, jako za mistrzowczyka 15 zł, a drugie zł 15 będzie powinien oddać na służby wszystkie, co będzie należało. Także i z wędrowki zadość uczynił ..., także i za tego służby uspokoił 15 zł i do średniego stołu wkuł, także i siadanie uspokoił” (10 II 1756): Tamże, s. 52-53.
- <sup>3274</sup>Zob. ponownie wpis (37) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z „zadością” z wędrowki, z zakończeniem służb, z postąpieniem do średniego stołu Pawła Doboszowica, syna Szymona Doboszowica, „za którego oddał zł 15, jako była też misteria, a stargowana ... a zł 15, z wędrowki zadość uczynił i sp...? przy zupełnym cechu i na tych zł 15 pozostałych na służby ma wydanych zł 5” (5 II 1756 i /5 II 1756/): Tamże, s. 52.
- <sup>3275</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrowki w cechu kuśnierskim Ostrowskiego, „żeby nie był przyjęty do cechu bez wędrowki, ... pozostały żonkę swoją nie mając, że odwiązany daje pół garnca wódki za wędrowkę na św. Michała, także drugie” (27 VIII 1709): KCKu, 1.
- <sup>3276</sup>Widać to we wpisie (146) skupywania się z wędrowki w cechu tkackim, z uczynieniem zadości w tym /a to wszystko przez/ Michała Roskowica (22 II 1761): KCT, s. 103, zob. wpis Michała Ruskowica, uwalniającego



---

się z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, tylko z powinnością służenia /przez petenta/ „do czasu” (7 IV 1759) /zob. KGT, 1/.

<sup>3277</sup>Pokazuje to wpis (32) do cechu tkackiego według swego żądania pomiędzy nami konfraterni, ażeby móc za całego brata być przyjętym, z uspokojeniem skarby, kolacji, wędrownki /a to wszystko przez petenta/ Jędrzeja Krząsowica (/2 X 1752/): KCT, s. 49, por. wpis Jędrzeja Krząsowicza, wyzwalającego się z nauki w cechu tkackim, czyniącego zadość z „wykurzanego”, razem z „szynkarstwem” w gospodzie tkackiej, /z/ za którego przez majstra zapłacenie (21 IV 1750) /zob. KGT, 1/.

<sup>3278</sup>Zob. wpis skupywania się z wędrownki w cechu kuśnierskim i ukontentowania braci według uproszenia /a to wszystko przez/ Jakuba /Barylskiego?/ (27 III 1743), zob. wpis Jakuba Barylskiego, wyćwiczonego w rzemiośle kuśnierskim, wyzwalającego się z nauki w cechu kuśnierskim według uproszenia braci (16 XI 1728), zob. wpis Jakuba Barylskiego, skupującego się z palenia świec, służby stołowej w cechu kuśnierskim (11 II 1733): KCKu, 1.

<sup>3279</sup>Dowodzi tego wpis skupywania się z wędrownki w cechu krawieckim, ..., ukontentowywania za to, /tj. zgodę na to/ całego cech /a to wszystko przez petenta/ Marcina Wołkowicza (17 XI 1769), por. wpis Marcina Wołkowicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, z nakazem odprawienia wędrownki, odświeżenia wszelkich służb (/?! IV 1767): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 27, 29; wpisy w cechu krawieckim, tj. skupywania się z wędrownki, uspokajania i ukontentowywania/ukontentowywania za to braci /a to wszystko przez petenta/ Jana Kaczynskiego (10 VII 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże, por. wpis Jana Kaczynskiego, wkupującego się za brata zupełnego konfraterni krawieckiej (8 II 1778) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 36/, por. wpis Jana Kaczynskiego, skupującego się z palenia świec, służby stołowej w cechu krawieckim (8 II 1778), tj. skupywania się z wędrownki Jana Wantułowicza, młodziana, a to za instancją braci, względ mających na jego rodzicielkę, z ukontentowaniem w tym braci /przez petenta/ (26 XII 1764): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże, por. wpis Jana Wantułowicza, wkupującego się za brata zupełnego cechu krawieckiego (13 I 1761) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 25/; wpisy skupywania się z wędrownki w cechu kuśnierskim i ukontentowywania braci według uproszenia, tj. /a to wszystko przez petenta/, tj. Jakuba /Barylskiego?/ (27 III 1743), zob. wpis Jakuba Barylskiego, skupującego się z palenia świec, służby stołowej w cechu kuśnierskim (11 II 1733), tj. Mateusza Puszyńskiego (25 III 1743), por. wpis Mateusza Puszyńskiego, skupującego się z służby stołowej w cechu kuśnierskim (5 IX 1741), tj. Antoniego Wołkowica (12 V 1710), por. wpis Antoniego Wołkowica, wkupującego się do cechu kuśnierskiego na misterii (4 IV 1710): KCKu, 1; wpis (69) wkupywania się do cechu szewskiego Jędrzeja Slizowicza, „a jeżeli na wędrownkę nie pójdzie ma dać 6 zł do cechu ... braciom” (27 X 1678): KCSz, 1, s. 42; wpis (13-14) za brata całego do cechu tkackiego Stanisława Holinskiego (16 X 1747, za Pawła Niewiadomskiego, cechmistrza), z adnotacją o uspokojeniu wędrownki przez Stanisława Holinskiego, braciszka, uwolnieniu /go/ z palenia świec w cechu tkackim, dawszy 2 zł na stół /przez niego/ (za Szygalskiego, cechmistrza): KCT, s. 41.

<sup>3280</sup>Zob. wpisy wkupywania się za brata zupełnego do cechu tkackiego, z czynieniem zadości w tym, tj. (62) z uspokojeniem skarby i odprawieniem kolacji, uczynieniem zadości z wędrownki /a to wszystko przez petenta/, tylko z powinnością służenia służb, które należą /przez niego/, „ale że na te służby dał ... wódki dwie”, tj. Pawła Ogurkowica (17 II 1763), por. wpis (142) Pawła Ogurkowica, odprawiającego należycie „uczniowskie” w cechu tkackim, czyniącego zadość w tym (17 II 1763), tj. (63) z misterią i wędrownką, z byciem uspokojonej skarby, także i kolację odprawiającego, z powinnością zbywania służb będących „należącymi” /a to wszystko przez petenta/ Bartłomieja Piątkowica, młodziana (18 X 1763): Tamże, s. 63-64, 101, zob. wpis Bartłomieja Piątkowica, odprawiającego „wykurzane”, czyniącego zadość, tylko „szynkarstwo” winnego służyć w gospodzie tkackiej (15 I 1762) /zob. KGT, 1/.

<sup>3281</sup>Zob. wpis wkupywania się za brata zupełnego do cechu krawieckiego, ukontentowywania w tym całego cechu, tylko z rekomendacją obserwowania przez niego innych braci i bycia pilnym co do służb wszelkich, co przynależy w cechu, skupywania się z wędrownki /a to wszystko przez petenta/ Onufrego Ostrowskiego, za instancją Jana Kantego Pstruszynskiego, burmistrza, Antoniego Ostrowskiego (/?! VI 1767): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 27; wpis ukontentowywania z wędrownki w cechu kuśnierskim /a to przez/ Kazimierza Anderskiego (po „wkupnie” do cechu, 6 X 1711), por. wpis Kazimierza Anderskiego, wkupującego się na misterię do cechu kuśnierskiego, ukontentowującego braci według uproszenia (6 X 1711): KCKu, 1; wpis skupywania się z wędrownki w cechu kuśnierskim, ukontentowywania braci według uproszenia /a to wszystko przez petenta/ Jana Optułowica (2 III 1759), por. wpis Jana Optułowica, wkupującego się za brata całego cechu kuśnierskiego, z ukontentowaniem za to całego cechu według uproszenia, mając służbę na sobie (2 III 1759): KCKu, 2, s. 13, 96.

<sup>3282</sup>To z kolei podnoszą wpisy do cechu tkackiego, tj. (32) według swego żądania pomiędzy nami, /tj. cechem/ konfraterni, ażeby móc za całego brata być przyjętym, z uspokojeniem skarby, kolacji, wędrownki /a to wszystko przez petenta/ Jędrzeja Krząsowica, (/2 X 1752/): KCT, s. 49, por. wpis Jędrzeja Krząsowicza, wy

zwalającego się z nauki w cechu tkackim, czyniącego zadość z „wykurzanego”, razem z „szynkarstwem” w gospodzie tkackiej, /z/ za którego przez majstra zapłaceniu (21 IV 1750) /zob. KGT, 1/, tj. (47) według swego żądania przyjęcia za brata zupełnego konfraterni, jednak z powinnością służenia do wszelkich służb, z uspokojeniem kolacji, wędrowni /a to wszystko przez petenta/ Jana Nowotarskiego (20 X 1759): KCT, s. 57, zob. wpis Jana Nowotarskiego, czyniącego zadość „wykurzanemu” w gospodzie tkackiej (18 /?/ 1755), zob. wpis Jana Nowotarskiego, skupującego się z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej (30 XI 1756) /zob. KGT, 1/, zob. wpis (84-85) Jana Nowotarskiego, majstra tkackiego służącego młodszym, skupującego się z palenia świec, służby stołowej, po podatku w cechu tkackim, wobec widzenia innych po sobie, chyba jeżeliby innych nie stawało, to z byciem powinności posłużenia ... /a to wszystko przez petenta/ (24 X 1758): KCT, s. 73.

<sup>3283</sup>Zob. wpisy wkupywania się w cechu tkackim, tj. (36) do cechu Bartłomieja Blecharskiego, towarzysza, „z uczynieniem zadości ... , ażeby móc zażywać tegoż rzemiosła, jak i my sami zażywamy, czynienia zadości w tym kolacją, odprawienia i skarby, tylko z powinnością służenia wszystkich służb, które ...” /a to wszystko przez petenta/, /z/ za którego /przez/ rodzica jego „spendowanie” (9 VII 1755, za Macieja Lesniowskiego, cechmistrza), z adnotacją o uspokojeniu/zadości z wędrowni, uspokojeniu siadanego, skupieniu się z służby palenia świec, z uczynieniem zadości w tym, także z uczynieniem zadości z służby stołowej, ze wszystkich służb, wkupieniu się do stołu średniego, „będąc winnym miejsce posiść /za/ średnim stołem ... , tylko z powinnością posłużenia do przyszłego burkatu” w cechu tkackim /a to wszystko przez petenta/ (za Macieja Goreckiego, cechmistrza), tj. (37) za brata zupełnego Pawła Doboszowica, z „spendowaniem” za niego przez Szymona Doboszowica, jego ojca, „który oddał za niego 15 zł, jako była też misteria, a stargowana ... a zł 15. Te zaś będą należały na służby”, z uczynieniem zadości z wędrowni, „... i na tych zł 15 pozostałych na służby ma wydanych zł 5”, z zakończeniem służb i uczynieniem zadości, „chyba jeżeliby kiedykolwiek nie dostawało”, z byciem powinności usłużenia, z wkupywaniem się i postąpieniem/uspokojeniem do stołu młodszego, średniego, także i z „siadanego” uspokojeniem /a to wszystko przez petenta/ (5 II 1756 i /5 II 1756/): KCT, s. 51-52, por. wpis Pawła Doboszowica, uspokajającego z „wykurzanego” w gospodzie tkackiej, w „przybytności” Szymona Doboszowica, jego ojca, do roku wolnego, /tj. petenta/ z „szynkarstwa” (22 X 1754) /zob. KGT, 1/, tj. (42) z uczynieniem zadości w tym, z oddaniem z wędrowni, z uspokojeniem kolacją, z odprawieniem i uspokojeniem skarby, „tylko będącego winnym służenia służb, które są należące” /a to wszystko przez petenta/ Stanisława Plucinskiego, /z/ za którego przez Franciszka Plucinskiego, jego ojca, na to „wkupno spendowaniem” (3 XI 1756): KCT, s. 54.

<sup>3284</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (24-25) do cechu Antoniego Sokołowskiego, wobec łaski i miłosierdzia matki, za instancją Sebastiana Foltynowskiego, jego ojczyma, Bartłomieja Blecharskiego, jego plenipotentą, ze sprawieniem /petentowi/ misterii ze służbami wszystkimi, aby nie być do nich proszonym, z założeniem cechu, bycia powinności posłużenia, kiedy by młodszymi nie stawało, póki mu cech pozwala magistrować przy rodzicu na miejscu czeladnika, pod warunkiem nie kłócenia się, zgody z ojczymem, z wędrowną na suspensie P.S. „nie mając sobie do ... ? magistrować, tylko takim sposobem, aby dwa półsetki magistrowi, albo rodzicom zrobił, a sobie 30 półsetek, dokąd się nie postanowi i wędrowni nie zakończy kolacją i skarbonę uspokoi. Siadanie na suspensie. Przy tym wędrownę uspokoił” (13 VI 1750), por. wpis (111) Antoniego Sokołowskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim przez Sebastiana Foltynowskiego, jego ojczyma (9 V 1749), tj. (68) za brata zupełnego Szymona Mizerskiego, „mistrzowczyka” przez cech, tj. petenta czyniącego zadość w tym, winnego służyć służby wszystkie, jeżeliby była tego potrzeba, także uspokajającego i wędrownę i w innych za cech uspokajającego zadosyć, tylko wosku, którego powinien według żądania przyjęcia go za brata zupełnego konfraterni przez Pawła Mizerskiego, jego ojca (10 III 1765), por. wpis Szymona Mizerskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim przez Pawła Mizerskiego, jego ojca, czyniącego zadość (/10 III 1765/): Tamże, s. 45, 66, 85; wpis skupywania się z wędrowni w cechu zbiorowym Józefa Jurasza (27 II 1764), por. wpis Józefa Jurasza, wyzwalanego/wypuszczanego na wieczną swobodę z nauki w cechu zbiorowym przez Pawła Stokłosę, jego majstra, z przyjęciem /petenta/ przez braci towarzyszy (27 II 1764): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Józefa Jurasza, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym przez Pawła Stokłosę, majstra sztuki bednarskiego, z powinnością, „że będąc już w stanie małżeńskim, danie kontentacji w tym majstrowi, swoim kosztem przypowiedzenia się i wyzwolenia /a to wszystko przez petenta/” (27 II 1764) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/. Dla porównania w cechu kowali i zegarmistrzów krakowskich w XVIII w. dopuszczalny był wykup z wędrowni, zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrowni...*, s. 61.

<sup>3285</sup>Świadczy o tym wpis skupywania z wędrowni w cechu kuśnierskim Jana Caidzinskiego przez Stanisława Caidzinskiego, jego ojca, ukontentowującego braci (15 II 1751), zob. wpis Jana Caidzinskiego, skupującego się z służby stołowej w cechu kuśnierskim, mając obsiąść miejsce w stole młodszym (13 III 1750), zob. opis kontrowersji z udziałem Stanisława Slizowica, w którym Stanisław Czadzinski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (19 I 1741): KCKu, 1.

<sup>3286</sup>Zob. wpis wykupywania z wędrowni w cechu krawieckim Jana Kantego Wręzlewicza przez Antoniego Wręzlewicza, jego ojca, cechmistrza (7 I 1777), por. wpis Jana Kantego Wręzlewicza, wkupywania za brata zupełnego

---

konfraterni krawieckiej przez Antoniego Wrzëlewicza, jego ojca, brata zupełnego cechu krawieckiego, z powinnością zbywania /przez petenta/ wszelkich służb należących do niego (15 X 1775): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 4; wpis skupywania z wędrowki w cechu kuśnierskim Jana Caidzinskiego przez Stanisława Caidzinskiego, jego ojca, ukontentowującego braci (15 II 1751), por. wpis Jana Caidzinskiego, wyswobodzanego z nauki w cechu kuśnierskim przez Stanisława Caidzinskiego, jego ojca, oddającego „jako na to należy”, na wyzwolone „według uproszenia” (13 III 1741), zob. opis kontrowersji z udziałem Stanisława Slizowica, w którym Stanisław Czadzinski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (19 I 1741): KCKu, 1; wpis wykupywania z wędrowki w cechu kuśnierskim Kaspra Jezierskiego przez Pawła Jezierskiego, jego ojca, ukontentowującego za to cały cech (6 I 1773), por. wpis Kaspra Jezierskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim przez Pawła Jezierskiego, jego ojca, co ukontentował cały cech (1 II 1763): KCKu, 2, s. 101, 106, por. wpis Pawła Jezierskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu kuśnierskiego (4 I 1755) /zob. KCKu, 1/.

<sup>3287</sup>Zob. również wpis skupywania z wędrowki w cechu krawieckim Józefa Wisinskiego przez Jana Wisinskiego, jego ojca (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Józefa Wyszynskiego, wkupywanego za brata zupełnego konfraterni krawieckiej przez Jana Wyszynskiego, jego ojca, zasłużonego dla cechu, z powinnością zbycia palenia świec, służby stołowej i misternego wosku /przez petenta/ (7 I 1777) /zob. *Katalog, w którym ...*, tamże, s. 36/, por. wpis Józefa Wyszynskiego, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim przez Jana Wyszynskiego, jego ojca, viceprymasa cechu krawieckiego, ukontentowującego za to braci (20 XI 1769) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: tamże/.

<sup>3288</sup>Zob. także wpis skupywania z wędrowki w cechu krawieckim Marcina Ostrowskiego przez Antoniego Ostrowskiego, jego ojca (24 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: Tamże, por. wpis Marcina Ostrowskiego (24 V 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 12/, por. wpis Marcina Ostrowskiego, wkupywanego za brata zupełnego cechu krawieckiego przez Antoniego Ostrowskiego, jego ojca, z powinnością zbycia palenia świec, służby stołowej i oddania wosku /przez petenta/ (24 III 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34/, por. wpis Marcina Ostrowskiego (24 V 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 12/, zob. wpis Antoniego Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (27 I 1731) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 23/; wpisy w cechu tkackim, tj. (10-11) za brata całego, z wolnością od stołu, z „wędrowką na suspensie” Jakuba Hmielarskiego według żądania przyjęcia go na misterię przez Melchiora Hmielarskiego, jego ojca, brata i starego cechmistrza z dopisaniem, „którego prośba wagę miała i z kochaną małżonką jego”, uspokajającego „należyście” za kolację, wybroniwszy /petenta/ od gospody, „póki do ludzkości i wyrośnięcia nie przyjdzie,” [także wędrowki za niego, /tj. petenta/ od której jest wolny, uspokojenie przez owego ojca-dopisano] (29 X /1746/), tj. (16-17) wkupywania, aby był wyzwolonym z nauki i przyjętym za brata całego Sebastiana Szygalskiego przez Antoniego Szygalskiego, jego ojca, cechmistrza, czyniącego zadość w misterii, wszelkich służbach, z wędrowki i kolacji według żądania /owego ojca/, z byciem /petenta/ przez trzy lata nie pociągany, „wolnym od gospody i executeris do tego czasu winnego poczekać” (27 XI 1748), tj. (44) wkupywania za brata zupełnego Jana Giercuskowica przez Grzegorza Giercuskowica, jego ojca, czyniącego w tym zadość, ze wszystkimi kondycjami, służbami wszelkimi i z wędrowką, i uspokajającego skarbone, i odprawiającego kolację (21 VI 1757), zob. wpis (181) Grzegorza Giercuskowica, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (28 II 1746), tj. (63) wkupywania do cechu Jana Kucharskiego przez Grzegorza Kucharskiego, jego ojca, czyniącego w tym zadość, ze wszystkimi kondycjami, służbami i uspokajającego wędrowkę, i kolację (17 II 1763), zob. wpis (34) Grzegorza Kucharskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (9 II 1754), tj. (90) wkupywania za brata zupełnego Jakuba Kucharskiego, jednego z dwóch synów, w młodym wieku, w dwóch latach przez Wojciecha Kucharskiego, jego ojca według jego uproszenia, wobec posiadania wydatku za innych cechmistrzów, czyniącego zadość w tym, w misterii i uspokajającego służbami, i z wędrowką, i skarbone, i kolacją (/23 XII 1771/), por. wpis (89) Jakuba Kucharskiego, mając za innych cechmistrzów oświadczenie zadości, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim przez Wojciecha Kucharskiego, jego ojca, z czynieniem zadości /w tym przez petenta/ (23 XII 1771), zob. wpis (54) Wojciecha Kucharskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (26 XI 1760), tj. (183) Michała i Sebastiana Mikuszowskich, będących już w rejestrze misterium według „obyczaju i należytości” zapisanych, wkupywanych do cechu przez Pawła Mikuszowskiego, ich ojca, brata i starego cechmistrza, skupujących się/skupywanych/uspokajanych/wolnych z służb wszelkich według prośby, wobec kontentacji, z byciem powinności posłużenia, „gdyby kiedykolwiek innych nie stawało”, tegoż uczynienie /przez owego ojca/, skupywania ich z wędrowki przez niego, z której są wolni, bez uwalniania ich od gospody (/20 V 1739): KCT, s. 39-40, 42-43, 50, 55, 60, 64, 75-76, 118, 120.

<sup>3289</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (38) do cechu Jakuba i Tomasza Lesniowskich, dwóch z trzech synów, w młodym wieku, którzy się będą aplikować do rzemiosła, według uproszenia wkupienia ich za braci zupełnych przez Macieja Lesniowskiego, ich ojca, cechmistrza, stargowawszy w tym misterię /do/ 30 zł za obydwóch, ... i z służbami wszelkimi i z zostawaniem przez nich wolnymi od gospody, póki do lat swoich starszych i do ludzkości nie przyjdą, także uspokajającego skarbone i odprawiającego kolację za obydwóch, także

- uspokajającego wędrownkę za tych i czyniącego zadość (11 VIII 1755), tj. (44) wkupywania do cechu Jana lub Pawła Bielowica, jednego z dwóch synów, który się będzie aplikował do tegoż rzemiosła przez Pawła Bielowica, ich ojca, czyniącego zadość w tym, ze służb wszelkich i wędrownki, i uspokajającego skarboneę, i odprawiającego kolację (/21 VI 1757/), zob. wpis (183-184) Pawła Bielewicza, uwalnianego z służb wszystkich w cechu tkackim (1742): Tamże, s. 52, 55-56, 120.
- <sup>3290</sup>Tak przykładowo wyglądało to we wpisie (69) wkupywania do cechu tkackiego Pawła Bielowica, sieroty po Pawle Bielowicu, jako „mistrzowczyka” przez Teresę Szymanską, jego matkę, „ze wszystkimi kondycjami, służbami i z wędrownką, i skarboney, i kolacją uspokajanie przez /nią/, czyniącą w tym zadość, będącego winnym posłużyć, chyba jeżeliby kiedykolwiek nie dostawało” (10 XII 1765), zob. wpis (183-184) Pawła Bielewicza, uwalnianego z służb wszystkich w cechu tkackim (1742): Tamże, s. 66-67, 120.
- <sup>3291</sup>Podparcie dla tego spostrzeżenia stanowi wpis (186) uwalniania z wędrownki w cechu tkackim Jędrzeja Mirowskiego, towarzysza przez Macieja Goreckiego, brata i magistra, a jego wyzwoliciela, „uspokajającego za niego w całości” (18 X 1745): Tamże, s. 121. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r., gdy mistrzowczyk” nie był na wędrownce, to całość opłat ponosił mistrz: *Statut soleckiego ...*, s. 69.
- <sup>3292</sup>Taką sytuację stwarza wpis (14) wyswobodzenia z wędrownki, od służb wszelkich w cechu tkackim, tj. Mateusza przez cech, jako syna, wobec pewnych kondycji, według żądania „konfraterni należytej, zupełnej” przez Pawła Niewiadomskiego, jego sąsiada, starego cechmistrza, petenta będącego winnym posłużyć „exeteris, chyba żeby innych młodszych chybiało, do ośmiu lat służącego mu, a po wyjściu tych lat będącego winnym spendować całość na suspensę i siadanie” (8 XI 1747): KCT, s. 41.
- <sup>3293</sup>Takiej rekomendacji udziela wpis (198-199) za magistra do cechu tkackiego, uwalniania z wszystkich służb, /z/ kolacji i wędrownki Franciszka Molinskiego, jednego z trzech synów Wojciecha Molinskiego, cechmistrza, landwójta przez cech, z zasiąściem, gdy wyrośnie prosto do stołu średniego, z powinnością oddania czterech funtów wosku przez cech, „gdy będzie magistrował w tkactwie”, z byciem powinności służenia /przez petenta/, „jeżeliby kiedy braci na usługi nie stawalo”, według prośby/żądania przyjęcia go za magistra ze wszystkim, także wędrownką, z pozwoleniem na to rodziców, wobec nagrody, wdzięczności cechu za niesłuszne oskarżenie ojca petenta o defraudację pieniędzy, gdy ten założył swoje dla ratowania cechu i kwartę trunku za zł 4 wystawiono (18 X 1746), por. wpis (103) Franciszka Molinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim przez Wojciecha Molinskiego, jego ojca, landwójta, cechmistrza tkackiego (/2 lub 10?/ X 1746): Tamże, s. 82, 127-128.
- <sup>3294</sup>Zob. wpis skupywania się z palenia świec, służby stołowej, wędrownki w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica przez Marka Doboszowica, jego ojca, co, /tj. przez którego to syna/ ukontentowywania braci i całego cechu (/15 II 1751/), zob. wpis Jana Doboszowica, wkupywanego za brata całego, doskonałego cechu kuśnierskiego przez Marka Doboszowica, jego ojca, ukontentowującego cały cech według uproszenia (14 III 1750), zob. wpis Jana Namysłowskiego, w którym Marek Doboszowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (1 II 1745): KCKu, 1.
- <sup>3295</sup>Zob. wpis (186) czynienia zadości z wędrownki w cechu tkackim przez Grzegorza Cubinskiego, towarzysza, według „uniżonej” prośby Piotra Mazurkowica, jego pracodawcy, „spendującego za niego 6 zł-3 czeskie” (19 X 1745): KCT, s. 121.
- <sup>3296</sup>Zob. także wpis (185) uwalniania z wędrownki w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego, towarzysza przez Bartłomieja Blecharskiego, magistra, starego cechmistrza, „mającego 5 zł wydatku, z ostatkiem spendowanym /przez petenta/” (18 X 1745): Tamże, s. 121.
- <sup>3297</sup>Zob. też wpis skupywania z wędrownki w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca przez Franciszka Jeziorskygo, jego niegdyśszego edukującego, co, /tj. przez petenta/ ukontentowującego cały cech (10 V 1777), por. wpis Antoniego Bylyca, wyzwalanego z nauki przez Franciszka Jeziorskiego, jego majstra (/11?/ II 1774): KCKu, 2, s. 109, 113.
- <sup>3298</sup>Zob. wpis skupywania się z wędrownki w cechu krawieckim Kazimierza Rybarskiego, uwalniania go z niej przez cech za jego ukontentowaniem, wobec zważenia na jego ułomność (5 II 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Kazimierza Rybarskiego, przyjmowanego na dwa lata do nauki w cechu krawieckim, „z powinnością spendowania do tego terminu /petentowi/ na wszelką przydziewę przez Kazimierza Rybarskiego, jego ojca, bez magistra expensu, /z/ podejmowaniem się odprawienia wyzwolenia syna, jako ojciec” (1 /IX/ 1772) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: tamże/, zob. wpis Kazimierza Rybarskiego, /ojca petenta/, pisarza miejskiego, przyjmowanego do konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (25 III 1761) /zob. *Katalog półbraci ...*, w: tamże/, zob. zatwierdzenie Tomasza Obtulowica, jako cechmistrza kuśnierskiego 19 I 1765, wśród sygnatariuszy czego wystąpił

---

m.in. Kazimierz Rybarski, /ojciec petenta/, landwójt żywiecki /zob. *Pismo Marcina Kołedy ...*, MŻ-dep/29; dep 104/ MŻ/; wpis skupywania się z wędrownki w cechu kuśnierskim Macieja Anderskiego, z kontentacją cechu, przez który w tym czynienie go wolnym, z promocją Kazimierza Slizowica, jego ojczyrna (16 II 1751), por. wpis Macieja Anderskiego, wkupującego się za brata całego, doskonałego cechu kuśnierskiego, ukontentowującego za to cały cech „według uproszenia”, skupującego się z palenia świec, przyjmowanego za to do słuźenia starego stołu, podopiecznego Mateusza Zychowica (3 III 1750), por. wpis Macieja Anderskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim przez Kazimierza Slizowica, ukontentowującego braci „według uproszenia”, „z tą kondycją, ażeby go postawił do cechu, wtedy cech przyjmie wyzwolenie”, syna Kazimierza Anderskiego (8 VII 1743), zob. wpis Mateusza Zychowica, w którym Kazimierz Anderski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (3 II 1729), zob. wpis Kazimierza Slizowica, przyjmowanego do stołu starego cechu kuśnierskiego (31 III 1739): KCKu, 1.

<sup>3299</sup>Zakładał to wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Jana Caidzinskiego przez Stanisława Caidzinskiego, jego ojca (15 II 1751), por. wpis Jana Caidzinskiego, skupującego się z słuźby stołowej w cechu kuśnierskim, mając obsiąć miejsce w stole młodszyrn (13 III 1750): Tamże.

<sup>3300</sup>Zob. wpis w cechu kuśnierskim Ostrowskiego, „żeby nie był przyjęty do cechu bez wędrownki, ...” (27 VIII 1709): Tamże; wpis (69) wkupywania się do cechu szewskiego Jędrzeja Slizowicza, „a jeżeli na wędrownkę nie pójdzie ma dać 6 zł do cechu ... braciorn” (27 X 1678): KCSz, 1, s. 42.

<sup>3301</sup>Taki wyjątek rysuje się we wpisie uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Ignacego Obtulowicza, „który lubo wyszedł był na wędrownkę. Jednak takowej do czasu naznaczonego nie wyterminował ...” (12 XI 1774): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 10.

<sup>3302</sup>Ilustruje to wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Józefa Studęckiego (1774): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Józefa Studęckiego, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim (13 I 1773) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże/, por. wpis Józefa Studęckiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni krawieckiej (13 /III lub VII/?/ 1774) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 34/; wpis (115) uwalniania z wędrownki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, towarzysza (za Mateusza Goleckiego, cechmistrza), por. wpis (115) Grzegorza Kucharskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (7 VI 1750), por. wpis (34) Grzegorza Kucharskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (9 II 1754): KCT, s. 50, 86-87; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Ignacego Obtulowicza (12 XI 1774): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 10, por. wpis Ignacego Obtulowicza, przyjmowanego na rok do nauki w cechu zbiorowym (5 XI 1773) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/.

<sup>3303</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Józefa Jurasza (27 II 1764): *Katalog wyzwolonych ...*, w: Tamże, por. wpis Józefa Jurasza, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (27 II 1764) /zob. *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/.

<sup>3304</sup>Temu rozwiązaniu hołdują wpisy w cechu tkackim, tj. do cechu/za brata zupełnego, z uwolnieniem z wędrownki, wszelkich słuźb, tj. (15) Franciszka Strzałkowica (/8 XI 1747/), por. wpis (109-110) Franciszka Strzałkowica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (/8 XI 1747, przy zupełnej braci rachunku/), tj. (90) Jakuba Kucharskiego (/23 XII 1771/), por. wpis (89) Jakuba Kucharskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (23 XII 1771), tj. (16-18) wyzwolenia z nauki, za brata całego, z wolnością z wędrownki, wszelkich słuźb Sebastiana Szygalskiego (27 XI 1748), tj. (30) do cechu, z uwolnieniem z wędrownki, wszelkich słuźb, do średniego stołu Michała Mazurkowica (21 X 1751), por. wpis (117) Michała Mazurkowica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (21 X 1751), tj. (62) za brata zupełnego, z uwolnieniem z wędrownki, z powinnością słuźenia Pawła Ogurkowica (17 II 1763), por. wpis (142) Pawła Ogurkowica, odprowadzającego uczniowskie w cechu tkackim (17 II 1763), tj. (68) do cechu, z uwolnieniem z wędrownki Szymona Mizerskiego (10 III 1765), por. wpis (68) Szymona Mizerskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (/10 III 1765/): KCT, s. 42-43, 48, 63-64, 66, 75-76, 85, 87, 101.

<sup>3305</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim do cechu, z uwolnieniem z wędrownki, wszelkich słuźb, który się będzie aplikował do rzemiosła, tj. (38) Jakuba i Tomasza Lesniowskich, dwóch z trzech synów Macieja Lesniowskiego (11 VIII 1755), tj. (44) Jana, bądź Pawła Bielowiców, syna Pawła Bielowica (/21 VI 1757/): Tamże, s. 52, 55-56.

<sup>3306</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Marcina Ostrowskiego (24 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Marcina Ostrowskiego (24 V 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 12/, por. wpis Marcina Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni krawieckiej, z powinnością słuźenia do świec palenia, stołu (24 III 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34/, por. wpis Marcina Ostrowskiego (24 V 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 12/, zob. wpis Antoniego Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (27 I 1731) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 23/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim

Józefa Wisinskiego (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże, por. wpis Józefa Wyszynskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni krawieckiej, z powinnością służby palenia świec, stołowej (7 I 1777) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 36/, por. wpis Józefa Wisinskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu krawieckiego (7 I 1777) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: tamże/; wpisy za brata zupełnego do cechu krawieckiego, z wolnością z wędrownki, z obserwacją/powinnością służb wszelkich, tj. Onufrego Ostrowskiego (?! VI 1767), tj. Jacka Wręzłowica (23 IX 1766): *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 27; wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki, palenia świec, służby stołowej Józefa Hylinskiego (12 I 1769): KCKu, 2, s. 16; wpis (1) uwalniania do roku i sześciu tygodni, żeby być wolnym od robienia, z palenia świec, wszelkiej posługi w cechu rzeźniczym Wojciecha Studenta (1702): KCRz; wpisy do cechu tkackiego/za brata całego/zupełnego, z uwolnieniem z wędrownki, tj. (49) Jakuba Cubinskiego (26 II 1759), tj. (49) ..., Mikołaja Mazurkowica (12 XII 1759), wpisy do cechu tkackiego/za brata całego/zupełnego, z wolnością z wędrownki, wszelkich służb, tj. (14) Mateusza, sąsiada Pawła Niewiadomskiego, starego cechmistrza starego (8 XI 1747), tj. (40) Jakuba Staskowica (10 VII 1756), tj. (43) Wojciecha Chmielarskiego (15 XI 1756), por. wpis (145) Wojciecha Chmielarskiego, uwalnianego z wędrownki, ze wszystkich sztuk w cechu tkackim (8 IV 1760), tj. (44) Jana Giercuskowica (21 VI 1757, za Macieja Goreckiego, cechmistrza), tj. (48-49) Michała Mizerskiego (9 I 1759), tj. (58) Karola Błaszenskiego (19 IV 1762), tj. (63) Jana Kucharskiego (17 II 1763), tj. (69) Pawła Bielowica (10 XII 1765), tj. (183) Michała i Sebastiana Mikuszowskich (20 V 1739), wpisy inne w cechu tkackim, tj. (13-14) za brata całego Stanisława Holinskiego (16 X 1747, za Pawła Niewiadomskiego, cechmistrza), z adnotacją o uspokojeniu wędrownki przez Stanisława Holinskiego, o jego uwolnieniu z palenia świec w cechu tkackim (za Szygalskiego, cechmistrza), wpisy do cechu tkackiego/za brata zupełnego, z uwolnieniem z wędrownki, wszelkich służb, do stołu średniego, tj. (39) Antoniego Szygalskiego (10 II 1756), tj. (59) Jana Mierowskiego (23 IV 1762), wpisy do cechu tkackiego/za brata, z wolnością z wędrownki, z powinnością służenia/wszelkich służb, tj. (42) Stanisława Plucinskiego (3 XI 1756), tj. (47) Jana Nowotarskiego (20 X 1759), wpisy inne w cechu tkackim, tj. (36) do cechu Bartłomieja Blecharskiego, towarzysza (9 VII 1755, za Macieja Lesniowskiego, cechmistrza), z adnotacją o uspokojeniu wędrownki, uwolnieniu ze służb, przyjęciu do stołu średniego w cechu tkackim (za Macieja Goreckiego, cechmistrza), tj. (197) uwalniania z wędrownki, przyjęcia do cechu, z pozwoleniem magistrowania Plucinskiego (za Wojciecha Molinskiego, cechmistrza): KCT, s. 41, 51-53, 55, 57-58, 62, 64, 66-67, 102, 127.

<sup>3307</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Mikołaja Ostrowskiego (9 X 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 32, por. wpis Mikołaja Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, z powinnością zbywania wędrownki (1760) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 13/, zob. wpis Mikołaja Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, z nakazem zbywania wędrownki, służb (1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 30; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Pawła Kaczynskiego (1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże, por. wpis Pawła Kaczynskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (28 I 1771) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 32-33/; wpisy w cechu tkackim, tj. (10-11) za całego brata, „wędrownka na suspensie” Jakuba Hmielarskiego, syna Melchiora Hmielarskiego, z dopisaniem, że Melchior Hmielarski uspokoił wędrownkę za Jakuba Hmielarskiego (29 X /1746/), tj. (24-25) do cechu, z „wędrownką na suspensie” Antoniego Sokołowskiego, P.S. możliwość pełnego majstrowania przez petenta m.in. gdy wędrownkę uspokoi kolacją, w końcu przy regulacji „siadanego” uspokojenie wędrownki przez petenta (13 VI 1750): KCT, s. 39-40, 45.

<sup>3308</sup>Zob. wpis (110) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrownki, służb (dzień przed wyzwoleniem) Wojciecha Doboszowica (8 XI 1747/), por. wpis (16) Wojciecha Doboszowica, wyzwalanego z nauki w cechu tkacki (9 XI 1747): Tamże, s. 42, 85; wpis za brata doskonałego, za stary stół do cechu zbiorowego, z wolnością z wędrownki (11 dni przed wyzwoleniem) Stanisława Wizemberga (11 XI 1733): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Stanisława Wizemberga, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (22 XI 1733) /zob. *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym (dziewięć miesięcy, tydzień, dwa dni przed wyzwoleniem) Bartłomieja Miarczynskiego (27 XII 1771), por. wpis Bartłomieja Miarczynskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (5 X /1772-dopisano) /zob. *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże/.

<sup>3309</sup>Dla pierwszej opcji, w relacji do uprzedniego wyzwolenia, chodzi o wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym (miesiąc, tydzień, cztery dni po wyzwoleniu) Antoniego Jankowskiego (31 XII 1763), por. wpis Antoniego Jankowskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (19 XI 1763): Tamże; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim (około dwa miesiące, pięć dni po wyzwoleniu) Grzegorza Pikońskiego (16 III 1773): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 10, zob. wpis Grzegorza Pikońskiego, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim (11 I 1773) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: tamże/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym (trzy miesiące, trzy tygodnie, dwa dni po wyzwoleniu) Michała Rybarskiego, towarzysza (27 I 1774), por. wpis Michała Rybarskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (4 X 1773): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym (sześć miesięcy, trzy tygodnie, pięć dni po wyzwoleniu) Mikołaja Urbanskiego (30 I 1764), por. wpis Mikołaja

Urbanskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (osiem miesięcy, pięć dni po wyzwoleniu) Józefa Babilonowica (2 III /1757/): KCKu, 2, s. 93, por. wpis Józefa Babilonowica, przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim (27 VI 1752) /zob. KCKu, 1/; wpis (51-52) uwalniania z wędrownki w cechu tkackim (może rok, pięć miesięcy, pięć dni po wyzwoleniu) Pawła Zyzakowica, towarzysza (9 VII 1760), por. wpis (126) Pawła Zyzakowica, na trzy lata przyjmowanego do nauki w cechu tkackim (29 I 1756), por. wpis (145) Pawła Zyzakowica, przyjmowanego do cechu tkackiego (19 VIII 1760): KCT, s. 59, 92; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim (rok, pięć miesięcy, trzy tygodnie, sześć dni po wyzwoleniu) Józefa Wantołowicza (11 I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Józefa Wantołowicza, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim (14 VI 1771) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (dwa lata, osiem miesięcy, trzy tygodnie, dwa dni po wyzwoleniu) Jana Optułowica (2 III 1759), zob. wpis Jana Optułowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (7 /VI?/ 1756): KCKu, 2, s. 92, 96; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (trzy lata, trzy miesiące, cztery tygodnie, dzień po wyzwoleniu) Antoniego Bylyca (10 V 1777), wpis Antoniego Bylyca, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (/11?/ II 1774): KCKu, 2, s. 109, 113; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim (trzy-cztery lata po wyzwoleniu) Kazimierza Rybarskiego (5 II 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Kazimierza Rybarskiego, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim (24 /?/ 1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (bez dnia cztery lata po wyzwoleniu) Wacława Zychowica (2 III 1706), zob. wpis Wacława Ziha, uwalnianego z nauki w cechu kuśnierskim (3 III 1702): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (prawie 10 lat po wyzwoleniu) Kaspra Jezierskiego (6 I 1773), por. wpis Kaspra Jezierskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (1 II 1763): KCKu, 2, s. 101, 106; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (około 10 lat po wyzwoleniu) Franciszka Jeziernego (23 /?/ 1751), por. wpis Franciszka Jeziernego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (13 III 1741): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (prawie 20 lat po wyzwoleniu) Dominika Puszyńskiego (8 II 1773): KCKu, 2, s. 106, por. wpis Dominika Puszyńskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (5 VI 1753) /zob. KCKu, 1/. Dla drugiej opcji, w relacji do uprzedniego wyzwolenia, chodzi o wpis (198-199) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrownki, z wszelkich służb (tydzień i dzień lub dwa tygodnie, dzień po wyzwoleniu) Franciszka Molinskiego (18 X 1746), por. wpis (103) Franciszka Molinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (/2 lub 10?/ X 1746): KCT, s. 82, 127-128; wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki (około osiem miesięcy, dwa tygodnie, cztery dni po wyzwoleniu) Mateusza Slizowica (2 IV 1769), zob. wpis Mateusza Slizowica, na dwa i pół roku przyjmowanego do nauki w cechu kuśnierskim (20 I 1766): KCKu, 2, s. 16, 112, wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki, z racji bycia ojca fundatorem cechu (ponad rok po wyzwoleniu) Tomasza Sznajdrowica (29 VIII 1753), por. wpis Tomasza Sznajdrowica, przyjmowania na cztery lata do nauki (14 II 1748): KCKu, 1; wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki (rok, tydzień i pięć dni po wyzwoleniu) Marcina Slizowica (28 I 1772), zob. wpis Marcina Slizowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (16 I 1771): KCKu, 2, s. 16, 106; wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki, palenia świec, służby stołowej (rok, trzy miesiące, dwa dni po wyzwoleniu) Wojciecha Optułowica (21 V 1765), zob. wpis Wojciecha Optułowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (12 XII 1763): tamże, s. 14-15; wpis (30-31) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrownki, z powinnością służenia (rok, cztery miesiące, sześć dni po wyzwoleniu) Józefa Blecharskiego (Środa Popielcowa /16 II/ 1752), zob. wpis (116) Józefa Blecharskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (10 X 1750): KCT, s. 48, 87; wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki, służb do 12 lat (rok, pięć miesięcy, sześć dni po wyzwoleniu) Józefa Sznajdrowica (15 X 1758), por. wpis Józefa Sznajdrowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (9 III 1757): KCKu, 2, s. 12, 93; wpis (63) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z misterią, z uwolnieniem z wędrownki, z powinnością służenia (około rok, osiem miesięcy, cztery dni po wyzwoleniu) Bartłomieja Piątkowica (18 X 1763), por. wpis (135) Bartłomieja Piątka, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu tkackim (/29 I 1759/): KCT, s. 64, 97; wpis na misterium za „półbrata” do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki (rok, osiem miesięcy, trzy tygodnie, dwa dni po wyzwoleniu) Mateusza Hylinskiego (8 X 1755), por. wpis Mateusza Hylinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (15 I 1754): KCKu, 1; wpis (32) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrownki (dwa lata, pięć miesięcy, tydzień, dwa dni po wyzwoleniu) Jędrzeja Krząsowica (/2 X 1752/), por. wpis (114) Jędrzeja Krząsowicza, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (23 IV 1750): KCT, s. 49, 86; wpis (23-24) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z uwolnieniem ze służb, wędrownki, (P.S. do stołu średniego) (trzy lata, miesiąc, trzy tygodnie, dwa dni po wyzwoleniu) Mateusza Holinskiego (15 XII 1749), por. wpis (108) Mateusza Holinskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (23 XI 1746): tamże, s. 45, 84; wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim (trzy i pół roku, dwa tygodnie, dzień po wyzwoleniu) Kazimierza Anderskiego (po uprzednim „wkupnie” na „misterię” 6 X 1711), por. wpis Kazimierza Anderskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (21 IV 1708): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim (siedem lat, miesiąc i trzy dni po wyzwoleniu) Józefa Wisinskiego (7 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Józefa Wyszynskiego, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim (20 XI 1769)

/zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: tamże/; wpis za magistra do cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z wędrówki, palenia świec, służby stołowej (siedem lat, 11 miesięcy, cztery tygodnie, dzień po wyzwoleniu) Pawła Jeziorskiego (4 X 1752), por. wpis Pawła Jeziernego, wyzwajanego z nauki w cechu kuśnierskim (6 X 1746): KCKu, 1; wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrówki, palenia świec, służby starego stołu (10 lat, osiem miesięcy po wyzwoleniu) Kaspra Sztęfanika (13 XI 1752), zob. wpis Kaspra Sztęfanowica, wyzwajanego z nauki w cechu kuśnierskim (13 III 1741): tamże. Dla trzeciej opcji, w relacji do braterstwa, chodzi o wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (dzień po braterstwie) Pawła Brydzinskiego (5 VII 1752), zob. wpis Pawła Brydzinskiego, przyjmowanego za brata całego cechu kuśnierskiego (4 VII 1752): tamże; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (dwa tygodnie, sześć dni po braterstwie) Józefa Babilonowica (2 III /1757/), zob. wpis Józefa Babilonowica, przyjmowanego za brata zupełnego na misterium cech kuśnierskiego (10 II 1757): KCKu, 2, s. 12, 93; wpis (65) uwalniania z wędrówki w cechu tkackim (trzy tygodnie, trzy dni po wyzwoleniu/braterstwie) Wojciecha Brydzinskiego (/8 III 1764/), por. wpis (64) Wojciecha Brydzinskiego, wyzwolonego z nauki/przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (12 II 1764): KCT, s. 64-65; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (miesiąc, tydzień i dzień po braterstwie) Antoniego Wolkowica (12 V 1710), por. wpis Antoniego Wolkowica, przyjmowanego na misterii do cechu kuśnierskiego (4 IV 1710), por. wpis Antoniego Wolkowica, przyjmowanego do cechu kuśnierskiego (4 IV 1710): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim (pięć miesięcy, dwa dni po braterstwie, uwolnieniu z służb młodszych) Jana Kaczynskiego (10 VII 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jana Kaczynskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (8 II 1778) /zob. *Katalog, w którym ...*, tamże, s. 36/, por. wpis Jana Kaczynskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu krawieckim (8 II 1778) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwajający ...*, w: tamże/; wpis uwalniania z palenia świec, służby stołowej, wędrówki w cechu kuśnierskim (11 miesięcy, dzień po braterstwie) Jana Doboszowica (/15 II 1751/), zob. wpis Jana Doboszowica, przyjmowanego za brata całego, doskonałego cechu kuśnierskiego (14 III 1750): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (11 miesięcy, dwa dni po uwolnieniu z służby stołowej) Jana Caidzinskiego (15 II 1751), por. wpis Jana Caidzinskiego, uwalnianego z służby stołowej w cechu kuśnierskim (13 III 1750): tamże; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (11 miesięcy, tydzień i sześć dni po braterstwie) Macieja Anderskiego (16 II 1751), por. wpis Macieja Anderskiego, przyjmowanego za brata całego, doskonałego cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec (3 III 1750): tamże; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (rok po braterstwie) Józefa Lisickiego (9 X 1732), por. wpis Józefa Lisickiego, przyjmowanego za brata uczciwego, zupełnego na misterium cechu kuśnierskiego (9 X 1731): tamże; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim (rok, trzy miesiące, trzy tygodnie, dwa dni po braterstwie) Jana Kantego Wręzlewicza (7 I 1777): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 4, por. wpis Jana Kantego Wręzlewicza (/7 I 1777/) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1/, por. wpis Jana Kantego Wręzlewicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (15 X 1775): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 4, por. wpis Jana Kantego Wręzlewicza (15 X 1775) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 35/; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim (rok, cztery miesiące, osiem dni po braterstwie) Macieja Bojarskiego (17 X 1768), por. wpis Macieja Bojarskiego (17 X 1768), por. wpis Macieja Bojarskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (9 VI 1767): tamże, s. 1, 28; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (półtora roku, 10 dni po uwolnieniu służby stołowej) Mateusza Puszyńskiego (25 III 1743), por. wpis Mateusza Puszyńskiego, uwalnianego z służby stołowej cechu kuśnierskiego (5 IX 1741): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim (rok, siedem miesięcy i dwa tygodni po braterstwie) Kazimierza Ostrowskiego (18 V 1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Kazimierza Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego, z powinnością zbycia wędrówki (4 X 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 34/; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim (ponad dwa lata, trzy miesiące po braterstwie) Marcina Wołkowicza (17 XI 1769), por. wpis Marcina Wołkowica, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, z nakazem odprawienia wędrówki (/?!/ IV 1767): tamże, s. 27, 29; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (trzy lata, miesiąc, dwa tygodnie po braterstwie) Szymona Zychowicza (/28 II 1752/), por. wpis Szymona Zychowicza, przyjmowanego na misterium cechu kuśnierskiego, do 10 lat bez służb (14 I 1749): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim (niecałe cztery lata po braterstwie) Jana Wantołowicza (26 XII 1764): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jana Wantołowicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (13 I 1761) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 25/; wpis uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim (10 lat, miesiąc, tydzień i sześć dni po uwolnieniu z służb młodszych) Jakuba Barylskiego (27 III 1743), por. wpis Jakuba Barylskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej (11 II 1733): KCKu, 1; wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim (może nawet 13 lat po braterstwie) Walentego Wisinskiego (25 /?!/ 1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Walentego Wisinskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (18 X 1758) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 24/.

<sup>3310</sup>Chodzi o trzecią opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim Jana Caidzinskiego, syna Stanisława Caidzinskiego (15 II 1751), por. wpis Jana Caidzinskiego, uwalnianego z służby stołowej w



---

cechu kuśnierskim (13 III 1750), zob. opis kontrowersji z udziałem Stanisława Slizowica, w którym Stanisław Czadzinski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (19 I 1741): KCKu, 1.

<sup>3311</sup>Chodzi o pierwszą opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu zbiorowym Michała Rybarskiego, towarzysza (27 I 1774), por. wpis Michała Rybarskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym (4 XI 1773): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Michała Rybarskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego, z powinnością służenia służby stołowej, syna Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego (14 VI 1774), zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762) /zob. *In nomine ...*, tamże/, zob. Dominik Rybarski, jako cechmistrz kowalski, podpisany pod uchwałą w sprawie palenia świec przez cech zbiorowy po cechu kowalskim przed ołtarzem św. Józefa (15 XI 1773) /zob. *Druga część księgi ...*, tamże, s. 7/.

<sup>3312</sup>Chodzi o pierwszą opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego (30 I 1764), por. wpis Mikołaja Urbanskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym, brata Mateusza Urbanskiego, jego majstra (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: Tamże, por. wpis Mikołaja Urbanskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego, z powinnością służenia (20 VI 1765) /zob. *In nomine ...*, w: tamże/.

<sup>3313</sup>Chodzi o pierwszą opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim Jana Optułowica (2 III 1759), zob. wpis Jana Optułowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (7 /VI?/ 1756), por. wpis Jana Optułowica, przyjmowanego za brata całego cechu kuśnierskiego, „z służbą na sobie” (3 III 1759): KCKu, 2, s. 13, 92, 96, zob. wpis Jana Optułowica, syna nie żyjącego już wówczas Wojciecha Optułowica (5 VI 1753), por. wpis Wojciecha Optułowica, przyjmowanego do stołu starego cechu kuśnierskiego (20 II 1733) /zob. KCKu, 1/; we wpisie (181) uwalniania z wędrówki w cechu tkackim Bartłomieja Gniski, „mistrzowczyka”, krewnego Grzegorza Giercuskowica (20 V 1749), por. wpis (26) Bartłomieja Gniski, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego, pasierba Grzegorza Giercuskowica, brata średniego cechu tkackiego (25 VIII 1750): KCT, s. 46, 119. Chodzi o drugą opcję, co zob. we wpisie za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrówki, z racji bycia ojca fundatorem cechu Tomasza Sznajdrowica (29 VIII 1753), por. wpis Tomasza Sznajdrowica, przyjmowania na cztery lata do nauki, syna nie żyjącego już wówczas Józefa Sznajdrowica (14 II 1748): KCKu, 1. Chodzi o trzecią opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim Jana Wantułowicza, sieroty po ojcu (26 XII 1764): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jana Wantułowicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (13 I 1761) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 25/, zob. spis członków cechu krawieckiego, za cechmistrzostwa Jana Pstruszynskiego, w którym wymieniono m.in. Antoniego Wantoła /zob. *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: tamże, s. 19/; we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim Macieja Anderskiego, pasierba Kazimierza Slizowica (16 II 1751), por. wpis Macieja Anderskiego, przyjmowanego za brata całego, doskonałego cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec (3 III 1750), por. wpis Macieja Anderskiego, syna Kazimierza Anderskiego (8 VII 1743), zob. wpis Mateusza Zychowica, w którym Kazimierz Anderski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (3 II 1729), zob. wpis Kazimierza Slizowica, przyjmowanego do stołu starego cechu kuśnierskiego (31 III 1739): KCKu, 1.

<sup>3314</sup>Chodzi o drugą opcję, co zob. we wpisie (69) do cechu tkackiego, z uspokojeniem z wędrówki, służb Pawła Bielowica, sieroty po Pawle Bielowicu (10 XII 1765): KCT, s. 66-67, por. wpis Pawła Bielowica, pasierba Jacka Szymanskiego (29 X 1769) /zob. KGT, 1/, zob. wpis (183-184) Pawła Bielewicza, uwalnianego z służb wszystkich w cechu tkackim (1742), zob. wpis (42) Jacka Szemanskiego, z Kęt, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (26 X 1756): KCT, s. 54, 120.

<sup>3315</sup>Chodzi o drugą opcję, co zob. we wpisie (23-24) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z uwolnieniem ze służb, wędrówki, (P.S. do stołu średniego) Mateusza Holinskiego, syna nie żyjącego już wówczas Jędrzeja Holkwowica, a pasierba Macieja Ryckowica (15 XII 1749), por. wpis (108) Mateusza Holinskiego, „mistrzowczyka” tkackiego wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (23 XI 1746), zob. wpis (159) Macieja Rycko z Górek, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (13 V 1740): Tamże, s. 45, 84, 110.

<sup>3316</sup>Chodzi o drugą opcję, co zob. we wpisie (15) za brata zupełnego, majstra do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrówki, wszelkich służb Franciszka Strzałkowica, sieroty po Janie Strzałkowicu, pasierba Macieja Gorzeckiego, brata zupełnego stołu średniego tkackiego (/8 XI 1747/): Tamże, s. 42. Chodzi o trzecią opcję, co zob. we wpisie (24-25) do cechu tkackiego, z „wędrówką na suspensie” Antoniego Sokołowskiego, pasierba Sebastiana Foltynowskiego, P.S. możliwość pełnego majstrowania przez petenta m.in. gdy wędrówkę uspokoi kolacją, w końcu przy regulacji siadanego uspokojenie wędrówki przez petenta (13 VI 1750), zob. wpis (184) Sebastiana Foltynowskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu tkackiego (30 XI 1742): tamże, s. 45-46, 120.

- <sup>3317</sup>Chodzi o trzecią opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim Józefa Babilonowica (2 III /1757/), zob. wpis Józefa Babilonowica, przyjmowanego za brata zupełnego na misterium cech kuśnierskiego (10 II 1757): KCKu, 2, s. 12, 93, por. wpis Józefa Babilonowica, syna nie żyjącego już wówczas Józefa Babilona (27 VI 1752) /zob. KCKu, 1/, zob. wpis Józefa Babilonowicza, /ojca petenta/, potwierdzający jego niegdysiejsze „wkupno” do cechu zbiorowego (/20 VIII 1738/) /zob. *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/.
- <sup>3318</sup>Chodzi o pierwszą opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim Wacława Zychowica (2 III 1706), zob. wpis Wacława Ziha, uwalnianego z nauki w cechu kuśnierskim, syna nie żyjącego już wówczas Jana Ziha (3 III 1702), por. wpis Wacława Zychowica, przyjmowanego za brata zupełnego na misterii cechu kuśnierskiego (15 IX 1706): KCKu, 1.
- <sup>3319</sup>Chodzi o pierwszą opcję, co zob. we wpisie uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim Kazimierza Rybarskiego (5 II 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: KCKr, 1, por. wpis Kazimierza Rybarskiego, wyzwalanego z nauki w cechu krawieckim, syna Kazimierza Rybarskiego (24 /?/ 1774) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający* ..., w: tamże/, zob. wpis Kazimierza Rybarskiego, /ojca petenta/, pisarza miejskiego, przyjmowanego do konfraterni krawieckiej w celu dewocyjnym (25 III 1761) /zob. *Katalog półbraci* ..., w: tamże; we wpisie (115) uwalniania z wędrówki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, towarzysza (za Mateusza Goleckiego, cechmistrza), por. wpis (115) Grzegorza Kucharskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Jakuba Kucharskiego (7 VI 1750), por. wpis (34) Grzegorza Kucharskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (9 II 1754), zob. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (7 VI 1746): KCT, s. 50, 86-87, 111. Chodzi o trzecią opcję, co zob. we wpisach uwalniania z wędrówki w cechu kuśnierskim, tj. Kazimierza Anderskiego (po uprzednim „wkupnie” na „misterię” 6 X 1711), zob. wpis Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego (13 I 1707), por. wpis Gabriela Anderskiego, przyjmowanego za brata przystawnego cechu kuśnierskiego (21 I 1711), tj. Pawła Brydzinskiego (5 VII 1752), zob. wpis Pawła Brydzinskiego, przyjmowanego za brata całego cechu kuśnierskiego (7 VII 1748), zob. wpis Pawła Brydzinskiego, syna Błażeja Brydzinskiego (7 VII 1748), zob. też wpis Błażeja Brodzinskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (13 VII /1745/): KCKu, 1.
- <sup>3320</sup>Chodzi o drugą opcję, co zob. we wpisie (197) uwalniania z wędrówki, przyjmowania do cechu tkackiego, z pozwoleniem magistrowania Plucinskiego, sługi Tałczyka, księdza, jezuita (za Wojciecha Molinskiego, cechmistrza): KCT, s. 127.
- <sup>3321</sup>Chodzi o pierwszą opcję, co zob. we wpisie za brata zupełnego do cechu krawieckiego, z odprawionymi siedmioma gradusami Znaczką, mieszczanina bielańskiego (4 X 1746): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 25. Chodzi o drugą opcję, co zob. we wpisie za brata doskonałego, za stary stół do cechu zbiorowego, z wolnością z wędrówki Stanisława Wizemberga (11 XI 1733): *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1, por. wpis Stanisława Wizemberka z Częstochowy (8 III /1733/) /zob. *Trzecia część księgi* ..., w: tamże/.
- <sup>3322</sup>Chodzi o drugą opcję, co zob. we wpisach w cechu tkackim, tj. (32) do cechu, z uwolnieniem z wędrówki Jędrzeja Krząsowica (/2 X 1752/), por. wpis (114) Jędrzeja Krząsowicza ze wsi Górek, ze Śląska (23 IV 1750), tj. (62) za brata zupełnego, z uwolnieniem z wędrówki, z powinnością służenia Pawła Ogurkowica (17 II 1763), por. wpis (142) Pawła Ogurkowica z Andrychowa, odprawiającego „uczniowskie” w cechu tkackim (17 II 1763): KCT, s. 49, 63-64, 86, 101.
- <sup>3323</sup>Zob. wpis uwalniania z wędrówki w cechu krawieckim Marcina Ostrowskiego, syna Antoniego Ostrowskiego (24 III 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1, por. wpis Marcina Ostrowskiego (24 V 1773) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 3, s. 12/, por. wpis Marcina Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni krawieckiej, z powinnością służenia do świec palenia, stołu (24 III 1773) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 34/, por. wpis Marcina Ostrowskiego (24 V 1773) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 3, s. 12/, zob. wpis Antoniego Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (27 I 1731) /zob. *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 23/; wpis przyjmowania za brata zupełnego do cechu krawieckiego, z wolnością z wędrówki, z powinnością służenia Jacka Wręzłowica, syna Ambrożego Wręzłowica (23 X 1766), por. wpis Ambrożego Wręzłowica, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (11 XI 1734): tamże, s. 22, 27; wpisy w cechu kuśnierskim, tj. uwalniania z palenia świec, służby stołowej, wędrówki Jana Doboszowica, syna Marka Doboszowica (/15 II 1751/), zob. wpis Jana Namysłowskiego, w którym Marek Doboszowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (1 II 1745), tj. na misterium za „półbrata”, z wolnością z wędrówki, Mateusza Hylinskiego (8 X 1755), por. wpis Mateusza Hylinskiego, siostrzeńca Franciszka Studenckiego, jego majstra (15 I 1754), por. wpis Mateusza Hylinskiego, wnuka Antoniego Studentowica (6 X 1751), zob. spis osób współtworzących cech kuśnierski w 1699 r., w którym wymieniono m.in. Antoniego Studentowica, zob. wpis Wacława Snaydrowica, w którym Antoni Student po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (4 VII 1719), tj. za magistra,

z uwolnieniem z wędrownki, palenia świec, służby stołowej Pawła Jeziorskiego, syna Gabriela Jeziorskiego (4 X 1752), zob. wpis Tomasza Obtulowica, w którym Gabriela Jeziorny po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (22 I 1739), tj. za brata całego, z wolnością z wędrownki, palenia świec, służby starego stołu Kaspra Sztęfanika (13 XI 1752), zob. wpis Kaspra Sztęfanowica, syna Wojciecha Sztęfanowica (13 III 1741), zob. też wpis Macieja Anderskiego, w którym Wojciech Sztęfanowic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (3 III 1750): KCKu, 1; wpisy za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki, tj. Marcina Slizowica (28 I 1772), por. wpis Marcina Slizowica, syna Antoniego Slizowica (20 I 1766): KCKu, 2, s. 16, 103, zob. wpis Antoniego Slizowica, przyjmowanego do stołu średniego cechu kuśnierskiego (25 III 1748) /zob. KCKu, 1/, tj. ... że jest małoletni Józefa Hylńskiego, syna Mateusza Hylńskiego, cechmistrza (12 I 1769), wpisy za brata całego do cechu kuśnierskiego, z wolnością z wędrownki, palenia świec, służby stołowej (służb), tj. Józefa Snaydrowica, syna Franciszka Snaydrowicza, cechmistrza (15 X 1758), tj. Wojciecha Optulowica, syna Tomasza Optulowica, cechmistrza (21 V 1765): KCKu, 2, s. 12, 15-16; wpisy do cechu tkackiego/za brata całego/zacnego z uwolnieniem z wędrownki, tj. (49) Jakuba Cubńskiego, syna Grzegorza Cubńskiego, brata średniego (26 II 1759), tj. (49) ..., „jako mistrzowczyka” Mikołaja Mazurkowica (12 XII 1759), tj. (68) Szymona Mizerskiego, „mistrzowczyka”, syna Pawła Mizerskiego (10 III 1765), por. wpis (68) Szymona Mizerskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (/10 III 1765/), wpisy do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrownki, wszelkich służb, który się będzie aplikował do rzemiosła, tj. (38) Jakuba i Tomasza Lesniowskich, dwóch z trzech synów Macieja Lesniowskiego, cechmistrza (11 VIII 1755), tj. (44) Jana, bądź Pawła Bielowiców, syna Pawła Bielowica (/21 VI 1757/), zob. wpis (183-184) Pawła Bielewicza, uwalnianego z służb wszystkich cechu tkackiego (1742), wpisy do cechu tkackiego/za brata całego/zupełnego, z wolnością z wędrownki, wszelkich służb, tj. (16) Wojciecha Doboszowica, syna Szymona Dobosza, brata średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/), tj. (40) Jakuba Staskowica, syna Szymona Staskowica (10 VII 1756), zob. wpis (158) Franciszka Fiaka, w którym Szymon Staszkwic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (/23 VI 1740/), tj. (43) Wojciecha Chmielarskiego, syna Majchra Chmielarskiego (15 XI 1756), por. wpis (145) Wojciecha Chmielarskiego, uwalniania z wędrownki, ze wszystkich sztuk w cechu tkackim (8 IV 1760), zob. wpis (158) Marcina Gąsiorka, w którym Melchior Chmielarski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (16 II 1746), tj. (48-49) Michała Mizerskiego, syna Pawła Mizerskiego (9 I 1759), zob. wpis (92) Pawła Mizerskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (/17 II 1756/), tj. (58) Karola Błaszńskiego, syna Antoniego Błaszńskiego (19 IV 1762), zob. wpis (185) Antoniego Błaszczńskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu tkackiego (5 XI 1744), tj. (90) Jakuba Kucharskiego, syna Wojciecha Kucharskiego (/23 XII 1771/), por. wpis (89) Jakuba Kucharskiego, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (23 XII 1771), zob. (54) wpis Wojciecha Kucharskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (26 XI 1760), tj. (183) Michała i Sebastiana Mikuszowskich, synów Pawła Mikuszowskiego, starego cechmistrza (/20 V 1739), tj. (198-199) Franciszka Molńskiego, syna Wojciecha Molńskiego, cechmistrza, landwójta (18 X 1746), wpisy do cechu tkackiego/za brata zupełnego, z uwolnieniem z wędrownki, wszelkich służb, do stołu średniego, tj. (30) Michała Mazurkowica, syna Piotra Mazurkowica, cechmistrza piekarskiego (21 X 1751), por. wpis (117) Michała Mazurkowica, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (21 X 1751), zob. wpis (108) Mateusza Cholekwowica, w którym Piotr Mazurkowic, wymieniony został jako brat stołu średniego cechu tkackiego (23 X 1746), tj. (37) Pawła Doboszowica, syna Szymona Doboszowica (5 II 1756 i /5 II 1756/), zob. wpis (16) Wojciecha Doboszowica, syna Szymona Doboszowica, brata średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/), tj. (39) Antoniego Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego (10 II 1756), zob. wpis (14) Mateusza /?/, w którym Antoni Szygalski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz tkacki (8 XI 1747), wpisy inne w cechu tkackim, tj. (16-17) wyzwoleń z nauki, za brata całego, z wolnością z wędrownki, wszelkich służb Sebastiana Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego, cechmistrza (27 XI 1748), tj. (30-31) do cechu, z uwolnieniem z wędrownki, z powinnością służenia Józefa Blecharskiego, syna Mikołaja Blecharskiego, brata średniego cechu tkackiego (Środa Popielcowa /16 III/ 1752): KCT, s. 41-42, 48, 52-53, 55-58, 60, 66, 75-77, 84, 102, 109, 120-121, 127-128.

<sup>3324</sup>Zob. również wpisy w cechu tkackim, tj. (13-14) za brata całego Stanisława Holńskiego, syna mistrzowej (16 X 1747, za Pawła Niewiadomskiego, cechmistrza), z adnotacją o uspokojeniu wędrownki przez Stanisława Holńskiego, o jego uwolnieniu z palenia świec w cechu tkackim (za Szygalskiego, cechmistrza), tj. (36) do cechu Bartłomieja Blecharskiego, towarzysza (9 VII 1755, za Macieja Lesniowskiego, cechmistrza), z adnotacją o uspokojeniu wędrownki, uwolnieniu ze służb, przyjęciu do stołu średniego w cechu tkackim (za Macieja Goreckiego, cechmistrza): Tamże, s. 41, 51, por. wpis Bartłomieja Blecharskiego, syna Bartłomieja Blecharskiego, starego cechmistrza tkackiego (4 II 1753) /zob. KGT, 1/.

<sup>3325</sup>Zob. także wpisy uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim, tj. Jana Kaczynskiego (10 VII 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, por. wpis Jana Kaczynskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (8 II 1778) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 36/, por. wpis Jana Kaczynskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu krawieckim (8 II 1778), por. wpis Jana Kaczynskiego, syna Józefa Kaczynskiego (1773) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą wyzwalający ...*, w: tamże/, zob. wpis Wojciecha Studenckiego, w którym Józef Kaczynski po raz pierwszy

wymieniony został jako cechmistrz młodszy cechu krawieckiego (16 X 1763) /zob. *Katalog półbraci ...*, w: tamże/, tj. Pawła Kaczynskiego (1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże, por. wpis Pawła Kaczynskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, syna Józefa Kaczynskiego, brata zupełnego cechu krawieckiego (28 I 1771) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 32-33/, tj. Kazimierza Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego, starego cechmistrza (18 V 1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże, por. wpis Kazimierza Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego, z powinnością zbycia wędrownki (4 X 1773) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 34/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Jana Kantego Wręzlewicza, syna Antoniego Wręzlewicza, cechmistrza (7 I 1777): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 4, por. wpis Jana Kantego Wręzłowica (/7 I 1777/) /zob. *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1/, por. wpis Jana Kantego Wręzlewicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (15 X 1775): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 3, s. 4, por. wpis Jana Kantego Wręzlewicza (15 X 1775) /zob. *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 35/; wpis uwalniania z wędrownki w cechu krawieckim Marcina Wołkowicza (17 XI 1769), por. wpis Marcina Wołkowicza, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, z nakazem odprawienia wędrownki, syna Bartłomieja Wołkowicza (/?/ IV 1767), por. wpis Walentego Cadrzynskiego, w którym Bartłomiej Wołkowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz krawiecki (14 VI 1749): tamże, s. 22, 27, 29; wpisy uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim, tj. Antoniego Wołkowica, brata cechowego (12 V 1710), por. wpis Antoniego Wołkowica, przyjmowanego na misterii do cechu kuśnierskiego (4 IV 1710), por. wpis Antoniego Wołkowicza, syna Błażeja Wołkowicza, brata cechu krawieckiego, „... niegdyś braciszka będącego współ z nami”, /tj. cechem kuśnierskim/ (9 IV 1706), por. wpis Antoniego Wołkowica, przyjmowanego do cechu kuśnierskiego (4 IV 1710), tj. Szymona Zychowica, syna Wojciech Zychowica, starego cechmistrza (/28 II 1752/), por. wpis Szymona Zychowica, przyjmowanego na misterium cechu kuśnierskiego, do 10 lat bez służb (14 I 1749): KCKu, 1; wpis (10-11) za całego brata do cechu tkackiego, „wędrownka na suspensie” Jakuba Hmielarskiego, syna Melchiora Hmielarskiego, starego cechmistrza, z dopisaniem, że Melchior Hmielarski uspokoił wędrownkę za Jakuba Hmielarskiego (29 X /1746/): KCT, s. 39-40.

<sup>3326</sup>Przejrzyj pod tym kątem wpis uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim Franciszka Jeziornego, syna Tomasza Jeziornego (23 /?/ 1751), por. wpis Franciszka Jeziornego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim, syna Tomasza Jeziornego, cechmistrza młodszego kuśnierskiego (13 III 1741), por. wpis Franciszka Jeziorskiego, przyjmowanego za majstra cechu kuśnierskiego (16 III 1752), zob. wpis Dominika Dunacinskiego, w którym Tomasz Jeziorski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (14 II 1744): KCKu, 1;

wpisy uwalniania z wędrownki w cechu kuśnierskim, tj. Kaspra Jeziorskiego, syna Pawła Jeziorskiego (6 I 1773), por. wpis Kaspra Jeziorskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (1 II 1763), por. wpis Kaspra Jeziorskiego, przyjmowanego za brata całego cechu kuśnierskiego, z powinnością służenia młodszym, do roku z palenia świec (10 II 1777/?) /por. wpis Kaspra Jeziorskiego, uwalnianego z palenia świec, służenia do starego stołu w cechu kuśnierskim (11 III 1777): KCKu, 2, s. 17, 101, 106, 112, por. wpis Pawła Jeziorskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu kuśnierskiego (4 I 1755) /zob. KCKu, 1/, tj. Dominika Puszyńskiego, syna Mateusza Puszyńskiego, cechmistrza młodszego (8 II 1773): KCKu, 2, s. 106, por. wpis Dominika Puszyńskiego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (5 VI 1753) /zob. KCKu, 1/, por. wpis Dominika Puszyńskiego, przyjmowanego za mistrza młodszego cechu kuśnierskiego (/?/ II 1777): KCKu, 2, s. 112; wpis (102) uwalniania z wędrownki w cechu tkackim Józefa Plucinskiego, towarzysza (15 V 1775): KCT, s. 81, zob. wpis Józefa Plucinskiego, syna Marcina Plucinskiego (31 I 1767) /zob. KGT, 1/, zob. też wpis (195) Marcina Plucinskiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (27 VI 1753): KCT, s. 126; wpis uwalniania z wędrownki w cechu zbiorowym Antoniego Jankowskiego (31 XII 1763) por. wpis Antoniego Jankowskiego, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym, syna Jana Jankowskiego (19 XI 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Antoniego Jankowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (11 I 1764) /zob. *In nomine ...*, w: tamże/, zob. wpis Zofii Gawronskiej, w którym Jan Jankowski po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (1745) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: tamże/.

<sup>3327</sup>Wspomina o tym zapis statutu cechu szewców „Któryby brat chciał się wkupić na magisterię, potrzeba aby ... i przekonany był, jeśli rozumie dobrze rzemiosło, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4).

<sup>3328</sup>Tak zakładał statut cechu rzeźników: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5).

<sup>3329</sup>Wątek ten podnosi wpis (52) za brata zupełnego do cechu tkackiego Jana /D lub P/aszandowica, przewędrownego z miasta Strumienia, towarzysza, „który się należycie sprawował” (19 VIII 1760): KCT, s. 59.

<sup>3330</sup>Zwraca na to uwagę wpis /do cechu piekarskiego, dla „wszędzie wolnej sprzedaży pierników”/, „...”, wobec odprawienia i uspokojenia „terminów wszystkich kunsztu majstrowskiego”, tj. Antoniego Moderskiego (20 VII 1757): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

- 
- <sup>3331</sup>Zob. wpis obwarowania „przodka do misterii” w cechu piekarskim, czego spełnienie się Maciejowi Suskiemu przez Marcina Suskiego, jego ojca, starego cechmistrza (11 IX 1729): Tamże.
- <sup>3332</sup>Zob. wpis dania „przypowiedniego” /na całą, zupełną konfraternię w cechu piekarskim/, „...”, co się tyczy pierwości misterii, iż zaraz nie skończył racją tego, iż jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od ... cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: Tamże (KCPie, 1).
- <sup>3333</sup>Zob. wpis upewnienia się „swojej konfraterni” w cechu piekarskim, tj. przez Pawła Jeziernego (1760), zob. wpis Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” piekarskiego, dającego „przypowiedne” /na całą, zupełną konfraternię .../, z powinnością „zakończenia /pierwości/ misterii (niezakończony z powodu braku jeszcze swego miejsca) jeżeliby się inny trafił” (5 XII 1760): Tamże.
- <sup>3334</sup>Zob. wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego, z powinnością „należenia do innych usług”, tj. Macieja Suskiego, syna mistrzowskiego (22 XI 1736): Tamże, zob. wpis Maciejowi Suskiemu, według którego obwarowanie „przodka do misterii” (11 IX 1729) /zob. *Rejestr półbraci ...*, w: tamże (KCPie, 1)/.
- <sup>3335</sup>Tak opisuje je wpis „przypowiednego należytego” do cechu piekarskiego Jana Bielowica (3 V 1755): Tamże.
- <sup>3336</sup>A tak określa je wpis (8) po oddaniu „przypowiednego zwyczajnego i na misterię” w cechu tkackim, a według „zapytania czy z służbami czy bez służb”, tj. bez służb, bo służenie u jezuitów i nie możność służenia cechowi, tj. Józefa Obtulowicza (6 VII 1746): KCT, s. 38.
- <sup>3337</sup>Chodzi o pozwolenie „kramowania”, co zob. we wpisie „przypowiedniego” do cechu zbiorowego Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3338</sup>Wynika to z wpisu dawania „przypowiedzenia” w cechu kuśnierskim do mar noszenia na Mateusza Zychowica, syna Jędrzeja Zychowica (19 I 1720), zob. wpis Mateusza Zychowica, syna Jędrzeja Zychowica, brata cechowego (26 III 1716): KCKu, 1; z wpisu „przypowiedniego” do cechu piekarskiego Jana Bielowica, „mistrzowczyka” (3 V 1755): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; z wpisów w cechu piekarskim, tj. dania na „sesję przepowiednią” Jakuba Jeziernego, syna magisterskiego (za Jędrzeja Gałuszkowica, /1747/), tj. dania „przypowiedniego” /na konkurowanie o całą, zupełną konfraternię/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego wola będzie, ...”, a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iż zaraz nie skończył racją tego, iż jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” (5 XII 1755), „także dał 2 zł ten Paweł”: *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; z wpisów w cechu rzeźniczym, tj. (72) „przypowiadania” Nikodema Sklorza, syna Mateusza Sklorza, cechmistrza (1728), tj. (204) „przypowiadania” do cechu zupełnego Jakuba Studentowica, syna Jana Studentowica (21 III 1765), zob. wpis (186) Jakuba Studentowica, syna Jana Studentowica, cechmistrza rzeźnickiego (1759), tj. (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wkupienia do cechu ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka, syna Grzegorza Żurka, według postanowienia i zgodliwej umowy całego cechu, z powinnością służenia przez petenta do „rekwiwnych rzeczy” i do pogrzebu (18 III 1777), zob. wpis (111) Grzegorza Żurkowicza, uwalnianego z całej służby w cechu rzeźniczym (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza/): KCRz.
- Przykładowo od XVI w. notuje się większą pobłażliwość dla majstersztyku, przejawiającą się w zwalnianiu z niego w całości/w części „mistrzowczyków”/zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 113-114. Dla porównania według 2. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. nakazane było „przypowiedzenie się” w przypadku chcących zostać mistrzem, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44. W cechu kuśnierzy opolskich miały miejsce wpisy Jerzego Płaszczymąki z Ujazdowa 28 lutego 1700 r. oraz Balcera Wichra z Opola 1 września 1702 r., w których „przypowiedzenie” wyniosło 30 zł na roczny czas do lady, pół achtela piwa braciom, /majstersztyk/ 2 talary przypowiedniego na mistrza do lady, pół achtela piwa braciom, 8 czeskich odsyłki, specjaliki, tj. gąsiorki z winem dla starszych: F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 206; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971, s. 12. Według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. oczekiwano 12 gr wstępnego w przypadku przyjmowanego do cechu, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 110.
- <sup>3339</sup>Zob. wpis oddawania „przypowiedzenia” w cechu kuśnierskim „do pewnego czasu” na Macieja Anderskiego, pasierba Kazimierza Slizowica (1749), zob. wpis Macieja Anderskiego, syna Kazimierza Anderskiego, z prezentowaniem cechowi przez Kazimierza Slizowica (8 VII 1743), zob. wpis Mateusza Plucinskiego, w którym Kazimierz Anderski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (12 XI 1729): KCKu, 1.
- <sup>3340</sup>Mowa jest o tym w wyciągu ze statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 44, s. 206 (punkt 2).

- <sup>3341</sup>Podkreśla to wpis (8) po oddaniu „przypowiednego zwyczajnego i na misterię” w cechu tkackim, a według „zapytania czy z służbami czy bez służb”, tj. bez służb, bo służenie u jezuitów i nie możność służenia cechowi Józefa Obtulowicza, towarzysza tkackiego, szwagra Bartłomieja Blecharskiego, starego cechmistrza, jego patrona (6 VII 1746): KCT, s. 38.
- <sup>3342</sup>Zob. wpis (193) obligowania się cechu tkackiego bycia „pamiętnymi za oddaniem 2 zł na trunek, aż czas gdy mu będzie potrzeba misterii, dlatego aby do czasu tego był pierwszym od innych”, tj. Jan Juraszowic, syn Pawła Juraszowica (6 XII 1749), zob. wpis (179) Jana Juraszowica, syna Pawła Jurasza, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjnym i dla kupczenia płótnem (3 XII 1749), por. wpis (113) Jana Juraszowica, syna Pawła Juraszowica, mieszczanina żywieckiego (6 XII 1749), zob. wpis (33) Jana Juraszowica, przyjmowanego za brata doskonałego i zupełnego, bez możliwości majstrowania, „póki się nie postanowi” (7 II 1754): Tamże, s. 86, 118, 124-125.
- <sup>3343</sup>Zob. wpisy dawania „przypowiednego” w cechu szewskim, tj. (338) Melchiora Gnitkowica (16 I 1698), tj. (176) Mikołaja Tomala, syna Jana Tomala (5 XI 1652), zob. wpis (187) Jana Golaszkowicza, w którym Jan Tomala wymieniony został jako cechmistrz szewski (6 XI /1637?/): KCSz, 1, s. 66-67, 69, 105.
- <sup>3344</sup>Zob. wpis „przypowiedzenia” do cechu zbiorowego, a zatem przykupienia za brata zupełnego, dla ciesielstwa Łukasza Urbanskiego, „pracowitego” (9 V 1775): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6; wpis Antoniego Krawskiego, syna Katarzyny Wilhelmowej, „sławnej pani”, „na co dała sesję i przypowiedne” (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże. Dla porównania według 3. i 13. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z Sośnicy z 29 stycznia 1712 r. nakazane było „przypowiedzenie się” człowieka pocziwego, zachwalonego, obcych mistrzów, zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 240-241. Według 2. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. oczekiwane było „przypowiedzenie”/oddanie wstępne na mistrza, tj. 1 zł i 18 gr (licząc zł po 30 gr, a gr po 3 szelągi) w przypadku czeladnika mającego zostać majstrem majstrom, ...: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 201; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 6-7. Według 2. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. i 2. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r. polecane było oddanie wstępnego w przypadku zostającego mistrzem według dawnego zwyczaju: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 130, 134. W cechu wielkim tarnowskim miało miejsce oddanie przez Pawła Pachowicza wstępnego, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46.
- <sup>3345</sup>Zapis taki pochodzi ze statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171.
- <sup>3346</sup>Szacunek ten opiera się na wpisie dania „przypowiednego” /na konkurowanie o całą, zupełną konfraternię piekarską/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego woła będzie, ..., a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iż zaraz nie skończył racją tego, iż jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od ... cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” (5 XII 1755), „także dał 2 zł ten Paweł”: *Rejestr wykupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania według statutu cechu piekarzy wieluńskich z 1589 r., potwierdzonego w 1611 r., nakazane było oddanie 6-15 gr wstępnego w przypadku przyjmowanego, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 115-116.
- <sup>3347</sup>Tak ujmuje to wpis „przypowiednego” do cechu piekarskiego Jana Bielowica, „mistrzowczyka” (3 V 1755): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3348</sup>Donosi o tym wpis (253) „przypowiednego” do cechu szewskiego syna Wojciecha Lincowskiego (?/), zob. wpis (203) Mateusza Krzizka, w którym Wojciech Lincowski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz szewski (26 V 1639): KCSz, 1, s. 73, 82. Dla porównania w cechu szewców radomskich w 1633 r. nakazane było oddanie 1 zł „wmownego” w przypadku przyjmowanego do bractwa, przy czym „mistrzowczycy”, chcący być w bractwie, oddawali połowę z tego, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 134. Według 6. art. statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. obowiązywało oddanie 1 talara /półtora zł/ wstępnego w przypadku męża mistrzówny przyjmowanego do cechu, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 65.
- <sup>3349</sup>Kwestii tej dotyka wpis (193) obligowania się w cechu tkackim bycia „pamiętnymi za oddaniem 2 zł na trunek, aż czas gdy mu będzie potrzeba misterii, dlatego aby do czasu tego był pierwszym od innych”, tj. Jan Juraszowic, syn Pawła Juraszowica (6 XII 1749), zob. wpis (179) Jana Juraszowica, syna Pawła Jurasza, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjnym i dla kupczenia płótnem (3 XII 1749), por. wpis (113) Jana Juraszowica, mieszczanina żywieckiego (6 XII 1749), wpis (33) Jana Juraszowica, młodziana, przyjmowanego za brata doskonałego i zupełnego, bez możliwości majstrowania, „póki się nie postanowi” (7 II 1754): KCT, s. 50, 86, 118, 124-125. Dla porównania według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. nakazane było oddanie 2 gr wstępnego w przypadku zostającego mistrzem, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. oczekiwane było oddanie 2 florenów

wmownego, ... 2 gr wstępnego w przypadku zostającego mistrzem, przy czym ożeni „mistrzowczy” lub takowi obcy oddawali połowę z tego: *Statut soleckiego* ..., s. 69.

<sup>3350</sup>Uwypukla to wspomniany już wpis dania „przypowiedniego” /na konkurowanie o całą, zupełną konfraternię piekarską/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego wola będzie, ..., a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iże zaraz nie skończył racją tego, iże jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od ... cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” (5 XII 1755), „także dał 2 zł ten Paweł”: *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3351</sup>Klauzulę taką zawiera wpis „przypowiedniego” do cechu zbiorowego Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania według 3. pkt. (po drugie) statut cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sosnicowic z 29 stycznia 1712 r. nakazane było oddanie 1 gr czeskiego „przypowiedzenia” w przypadku obcego mistrza, zob. *Polskie dokumenty* ..., s. 240. Według statutu cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy częstochowskiego z 1 lutego 1584 r. należne było oddanie ..., 12 gr wmownego w przypadku brata chcącego się wkupić do cechu: *Statut częstochowskiego* ..., s. 7, 10. Według 6. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. oczekiwane było oddanie 1 zł wstępnego w przypadku zostającego mistrzem: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 127. Według statut cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy Starego Sącza z 18 grudnia 1638 r. polecane było oddanie 1 zł i 6 gr wstępnego w przypadku obcego wyzwającego się na mistrza, przy czym „mistrzowczy” i zięciowie mistrzów oddawali połowę z tego, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 118. Według 2. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 lipca 1729 r. założone było przypowiedzenie/oddanie wstępnego na mistrza, tj. 1 zł i 18 gr (licząc zł po 30 gr, a gr po 3 szelągi) w przypadku czeladnika mającego zostać majstrem, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 6-7. Według 5. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. zawarowane było oddanie jednej grz. wesłanego, 20 grz. wstępnego w przypadku nowego brata, a według 13. pkt. jednej grz. wesłania, 10 grz. wstępnego w przypadku „mistrzowczyka” zostającego bratem cechowym: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 140, 142.

<sup>3352</sup>Potwierdza to wpis „przypowiedniego” do cechu piekarskiego Jana Bielowica, „mistrzowczyka” (3 V 1755): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. dania na „sesję przepowiednią” Jakuba Jeziernego, syna magisterskiego (za Jędrzeja Gałuszkowica, /1747/), tj. dania „przypowiedniego” /na konkurowanie o całą, zupełną konfraternię/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego wola będzie, ..., a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iże zaraz nie skończył racją tego, iże jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od uczciwego cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” (5 XII 1755), „także dał 2 zł ten Paweł”: *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpis (72) „przypowiadania się” w cechu rzeźniczym Nikodema Sklorza, syna Mateusza Sklorza, cechmistrza (1728): KCRz; wpis „przypowiedzenia”, a zatem przykupienia za brata zupełnego do cechu zbiorowego, dla ciesielstwa Łukasza Urbanskiego, „pracowitego” (9 V 1775): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 6; wpis „przypowiedniego” do cechu zbiorowego Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi* ..., w: tamże, zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762) /zob. *In nomine* ..., w: tamże/, zob. Dominik Rybarski, jako burmistrz żywiecki (1767) /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział* ..., s. 48, 63/, zob. wpis Michała Rybarskiego, uwalnianego z palenia świec w cechu zbiorowym, syna Dominika Rybarskiego (31 III 1775) /zob. *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1/.

<sup>3353</sup>Pokazuje to wpis (196) „przypowiadania” do cechu zupełnego rzeźniczego Józefa i Błażeja Sklorzów przez ich ojca (4 III 1762): KCRz.

<sup>3354</sup>Zob. wpis dawania „przypowiedniego” w cechu kuśnierskim do mar noszenia na Mateusza Zychowica przez Jędrzeja Zychowica, jego ojca, ławnika, urzędnika wójtowskiego (19 I 1720), zob. wpis Mateusza Zychowica, syna Jędrzeja Zychowica, brata cechowego (26 III 1716): KCKu, 1; wpisy „przypowiedniego” do cechu szewskiego, tj. (253) za syna przez Wojciecha Linczowski, jego ojca (?/), zob. wpis (203) Mateusza Krzizka, w którym Wojciech Linczowski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz szewski (26 V 1639), tj. (176) za Mikołaja Tomalę przez Jana Tomalę, jego ojca (5 XI 1652), zob. wpis (187) Jana Golaszkowicza, w którym Jan Tomala wymieniony został jako cechmistrz szewski (6 XI /1637?/): KCSz, 1, s. 66-67, 69, 73, 82, zob. Jan Tomala, jako burmistrz Żywca w 1657 roku /zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/.

<sup>3355</sup>Zob. również wpis (204) „przypowiadania” do cechu zupełnego rzeźniczego Jakuba Studentowica przez Jana Studentowica, jego ojca (21 III 1765), zob. wpis (186) Jakuba Studentowica, wyzwalanego z nauki w cechu rzeźniczym przez Jana Studentowica, jego starego ojca, cechmistrza rzeźniczego (1759): KCRz, por. wpis Jana Studentowica, sąsiada, cechmistrza rzeźniczego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla wolności kupczenia zbożem (/26 I 1756/) /zob. *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/.

- <sup>3356</sup>Zob. wpis (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wykupienia do cechu rzeźniczego ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka przez Grzegorza Żurka, jego ojca oraz jego drugą żonę, według postanowienia i zgodliwej umowy całego cechu, z powinnością służenia przez petenta do „rekwiwnych rzeczy” i do pogrzebu (18 III 1777), zob. wpis (220) Józefa Żurkowica, przypowiadanego do cechu rzeźniczego, zupełnego przez jego ojca (18 III 1775), zob. wpis (111) Grzegorza Żurkowicza, uwalnianego z całej służby w cechu rzeźniczym (za Bartłomieją Miękińskiego, cechmistrza): Tamże.
- <sup>3357</sup>Zob. wpis dania na sesję i „przypowiedniego” w cechu zbiorowym wobec Antoniego Kralowskiego przez Katarzynę Wilhelmovą, jego matkę, jako starą siostrę cechową (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3358</sup>Zob. wpis dania sobie obwarowania w cechu piekarskim przez Gabriela Jeziernego, cechmistrza, że „jeżeliby się Reginy, jego starszej córki wydania za kogokolwiek, aby /przez/ tegoż jej małżonka posiadania przodka do misterii, na co, oddanie przypowiedniego według powinności” (7 I 1736), „tej, /tj. owego petenta/ córki wydania się za ... Cebulskiego i onemu, /tj. owemu Cebulskiemu/ tego, /tj. owego/ przypowiedniego mienie należenia” (1738): *Rejestr wykupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3359</sup>Zob. wreszcie wpis oddawania „przypowiedzenia” w cechu kuśnierskim „do pewnego czasu” na Macieja Anderskiego przez Kazimierza Slizowica, jego ojczyca (1749), zob. wpis Macieja Anderskiego, syna Kazimierza Anderskiego, z prezentowaniem cechowi przez Kazimierza Slizowica (8 VII 1743), zob. wpis Mateusza Plucinińskiego, w którym Kazimierz Anderski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (12 XI 1729): KCKu, 1.
- <sup>3360</sup>Tak sytuuje je wpis „przypowiedzenia”, a zatem przykupuienia za brata zupełnego do cechu zbiorowego, dla ciesielstwa Łukasza Urbanskiego (9 V 1775): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6; ale po prośbie o awans, co zob. we wpisie (8) w cechu tkackim po oddaniu „przypowiedniego zwyczajnego i na misterię”, a według zapytania „czy z służbami czy bez służb”, tj. bez służb, bo służenie u jezuitów i nie możność służenia cechowi, /tj. tak, jak Mateusza Plucinińskiego do cechu, z uwolnieniem ze wszystkich służb, do średniego stołu/, Józefa Obtulowicza (6 VII 1746): KCT, s. 38.
- <sup>3361</sup>Pokazuje to zapis statutu cechu sukieników-czapników „... a ten nowowkupienny powinien będzie oddać naprzód przypowiedniego ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171; wpis dania „przypowiedniego” /na konkurowanie o całą, zupełną konfraternię piekarską/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego wola będzie, ... , a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iż zaraz nie skończył racją tego, iż jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od ... cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego (5 XII 1755), „także dał 2 zł ten Paweł”: *Rejestr wykupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy „przypowiadania” do cechu zupełnego rzeźniczego, tj. (196) Józefa i Błażeja Sklorzów (4 III 1762), tj. (204) Jakuba Studentowica (21 III 1765): KCRz; wpis dania na sesję i „przypowiedniego” w cechu zbiorowym, „... chcąc wykupić za zupełnego brata”, tj. Antoniego Kralowskiego (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3362</sup>W tym „... i jak Bóg wspomóże ...”, co zob. we wpisie „przypowiedniego” do cechu piekarskiego, „... iżby był pierwszy do zupełnego cechu, do konfraterni przyjęty, za zupełnego brata”, tj. Jana Bielowica (3 V 1755): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3363</sup>Zob. wpis (193) obligowania się cechu tkackiego bycia „pamiętnymi za oddaniem 2 zł na trunek, aż czas gdy mu będzie potrzeba misterii, dlatego aby do czasu tego był pierwszym od innych”, tj. Jan Juraszowic (6 XII 1749), zob. wpis (33) Jana Juraszowica, młodziana, przyjmowanego za brata doskonałego i zupełnego, bez możliwości majstrowania, „póki się nie postanowi” (7 II 1754): Tamże, s. 50, 124-125.
- <sup>3364</sup>Zob. również wpis (221) „przypowiedzenia”, wyzwolenia, wykupienia do cechu rzeźniczego ze wszystkim, bez żadnej służby cechowej i żadnego cechowego zawodu Józefa Żurka, według postanowienia i zgodliwej umowy całego cechu, z powinnością służenia przez petenta do „rekwiwnych rzeczy” i do pogrzebu (18 III 1777): KCRz.
- <sup>3365</sup>Zob. także wpis oddawania „przypowiedzenia” w cechu kuśnierskim „do pewnego czasu” na Macieja Anderskiego (1749), zob. wpis Macieja Anderskiego, przyjmowanego za brata całego, doskonałego cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec, za co służeniem do starego stołu (3 III 1750): KCKu, 1. Dla porównania według 2. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. „przypowiednie” realizowane było dwa razy w roku, tj. w pierwszą niedzielę po św. Jerzym i drugą niedzielę po św. Michale, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44-45.
- <sup>3366</sup>Zob. wpis „przypowiedniego” do cechu zbiorowego, „z tą kondycją, aźby mu cech pozwolił kramować, aż go Pan Bóg na wykupno omyśli inquantum, by zaś do roku wykupna nie zakończył, ...”, tj. Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3367</sup>Opisuje to wpis (338) oddawania „przypowiedniego” w cechu szewskim Melchiora Gnitkowica (16 I 1698): KCSz, 1, s. 105.



- <sup>3368</sup>Zob. wpis dania sobie obwarowania w cechu piekarskim przez Gabriela Jeziernego, cechmistrza, że „jeżeliby się Reginy, jego starszej córki wydanie za kogokolwiek, aby /przez/ tegoż jej małżonka posiadanie przodka do misterii, na co, oddanie przypowiedniego” (7 I 1736), „tej, /tj. owego petenta/ córki wydania się za ... Cebulskiego i onemu, /tj. owemu Cebulskiemu/ tego, /tj. owego/ przypowiedniego mienie należenia” (1738): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3369</sup>Chodzi o braci cechowych, co zob. we wpisie (338) oddawania „przypowiedniego” w cechu szewskim Melchiora Gnitkowica (16 I 1698): KCSz, 1, s. 105; cech, co zob. we wpisie „przypowiedniego” do cechu zbiorowego Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3370</sup>Taki układ wyłania się z wpisu (176) dania „przypowiedniego”, „... żeby jego był przodek, jeżeliby się który wkupywał do braci” w cechu szewskim, tj. Mikołaja Tomaty (5 XI 1652): KCSz, 1, s. 66-67; wpisu (193) obligowania się cechu tkackiego bycia „pamiętnymi za oddaniem 2 zł na trunek, aż czas gdy mu będzie potrzeba misterii, dlatego aby do czasu tego był pierwszym od innych”, tj. Jan Juraszowic (6 XII 1749), por. wpis (113) Jana Juraszowica (6 XII 1749): Tamże, s. 124-125.
- <sup>3371</sup>Zob. wpis dania „przypowiedniego” /na całą, zupełną konfraternię piekarską/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego wola będzie, ..., a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iż zaraz nie skończył racją tego, iż jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od ... cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3372</sup>Przykładowo obowiązywał on od 1633 r. w cechu kowali fromborskich, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 247; od 1533 r. u kowali krakowskich, według statutu cechu kowali, ślusarzy krakowskich z 1533 r., zob. J. J. Dreścik, *Krakowskie sztuki mistrzowskie i czeladnicze w okresie staropolskim. Między normą a praktyką, w: Zegary i zegarmistrzostwo. Materiały z V Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przy udziale Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków, w dniach 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. nauk. K Kluczajd, oprac. red. H. Maciejewska-Marcinkowska, K. Kluczajd, Toruń 2006, s. 54; we Wrocławiu od 1456 r. u kowali, od 1478 r. u kuźnierzy, od 1481 r. u stolarzy: R. Heck, *Z życia ...*, s. 85; T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 240. W XVI-XVII w. w cechach gdańskich stał się niemal powszechny, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 314. Z kolei według edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. zniesiono nikczemne, nieużyteczne i kosztowne (uczty) sztuki mistrzowskie, blokujące mistrzostwo: F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 203, 211-212, 217; L. Musioł, *Polskość ...*, s. 89.
- <sup>3373</sup>Taka nazwa występuje w zapisie inwentarza dóbr żywieckich z 1712 r. „cech kowalski ... powinien piły robić za sztukę cechu swego od wyzwolonych czeladzi ...”: *Inwentarza 1712*, s. 22 (10); w zapisie statutu cechu sukienników-czapników „Także nowowkupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkownego, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171; we wpisie /do cechu piekarskiego, „dla wszędzie wolnej sprzedaży pierników”/ ... i do misterii „jakże ma ... Antoni do... trzy sztuki, ...”, tj. Antoniego Moderskiego (20 VII 1757): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (7-8) do cechu tkackiego, z powinnością „poinformowania go i pokazania mu sztuki jak zacznie majstrować, ...”, tj. Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.
- <sup>3374</sup>Tak nazywa go wpis dania sobie obwarowania i zapisania, „a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii w cechu piekarskim, o czym w dawnych aktach zapisano, uwolnił się, najpierw oddawszy z trzech sztuk magistrowskich, ...” (18 IV 1720), „...”, tj. Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis za brata całego, zupełnego do cechu piekarskiego, „ze wstrzymaniem magistrowania aż się postanowi, ..., z powinnością pokazania sztuk magistrowskich dla doświadczenia roboty, ...”, tj. Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.
- <sup>3375</sup>Takie miano nadaje mu wpis „należytego zakończenia misterii w cechu piekarskim, ..., z uspokojenia cechu z trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Macieja Ruszkowica (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże; wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego, „..., z odprawieniem trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Macieja Suskiego (22 XI 1736): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis /do cechu piekarskiego/, „z powinnością służenia wszystkich służb, z uspokojeniem cechu zupełnego z misterii, jako trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Walentego Jeziernego (10 III 1773): *Pierwsza część, w której zapisy panów braci cechu piekarskiego 1771*, w: KCPie, 2.
- <sup>3376</sup>Kompilacja ta występuje we wpisie za brata zupełnego do cechu piekarskiego, „..., powinien trzy sztuki mistrzowskie /uspokojone-nadpisano”, tj. Pawła Jeziorskiego (8 III 1760), ... tj. P. Jeziorski, „uspokoił trzy sztuki majstrowskie ...”: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>3377</sup>Takie z kolei ujęcia odnaleźć można w zapisie statutu cechu kuśnierzy „Także, który z towarzyszy wkujących się na magisterię ma magistrom robotę swoją, albo mistrzowska sztukę, najpierw pokazać, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2).
- <sup>3378</sup>Zob. inwentarza dóbr żywieckich z 1712 r. „cech kowalski ... powinien piły robić za sztukę cechu swego od wyzwolonych czeladzi z żelaza pańskiego, ...”: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10). Dla porównania według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy starosądeckich z 16 grudnia 1638 r. nakazane było wykonanie majstersztyku z własnego surowca, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 113.
- <sup>3379</sup>Dla przykładu we Wrocławiu 31 lipca 1777 r. na majstersztyk, jako procedurę, składało się zgłoszenie do magistratu przez starszych, że egzaminowany uzyskał wynik pozytywny, zebranie kwartalne lub nadzwyczajne, gdzie z rąk do rąk odbywały się oględziny majstersztyku przez majstrów i ogłoszenie „dzielnego” majstra, z uczty zrównującej na koszt nowego majstra, zob. W. Pyrek, *Działalność społeczna cechów wrocławskich w drugiej połowie XVIII wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 279: „Historia”, z. 27, 1976, s. 181.
- <sup>3380</sup>Przykładowo w cechach tarnowskich majstersztyk rozpoczynało otrzymanie tematu sztuki, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 50.
- <sup>3381</sup>Przykładowo tak było między XVI a XVIII w. w miastach Wielkopolski, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 66.
- <sup>3382</sup>Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 14; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 11. Dla porównania według przywileju cechu cieśli, garncarzy, mularzy rzeszowskich z 18 października 1718 r. wykonywana sztuka mistrzowska musiała być „należyta”, zob. F. Kotula, *Cechy garncarskie*, w Tenże, *Materiały do dziejów garncarstwa z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1956, s. 28. Według 5. art. statutu cechu zbiorowego (bednarzy, cieśli, garncarzy, murarzy) z Grodna z 20 stycznia 1679 r., w ramach majstersztyku, pokazywano majstersztyk w rysunku i omawiano go radzie miasta i starszym, zob. J. Jodkowski, *Cechy ...*, s. 28-29. W ramach majstersztyku wykonywano: naczynie z jednej bryły gliny według tego kołomyjskiego z 20 czerwca 1661 r. i sokołowskiego z 23 czerwca 1641 r., naczynie z jednej bryły gliny na kole szybkoobrotowym, nożnym według statutu cechu garncarzy bydgoskich z 1446 r. i z 1538 r., przemyskich z 11 października 1634 r., naczynie o dwóch przegubach według tego toruńskich z 1524 r. i z 30 lipca 1590 r., naczynia, dachówki, pastucha według tego kazimierskich z 1509 r., garnek z pokrywką i dzban na trzy piędzi i trzy palce, rynkę i misę według tego garncarzy potylickich z 30 marca 1649 r., trzy dzbany, trzy donice, trzy rynki według tego bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy starosądeckich z 16 grudnia 1638 r., naczynie (garnek na jeden i pół łokcia, dzban na i ćwierć łokcia, donicę na łokieć, donicę na jeden i pół łokcia) lub piec bez złamania kafla według tego poznańskich z 1658 r., piec podobający się mistrzom według tego toruńskich z 1586 r., zob.: S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 187; M. Horn, *Organizacja ...*, s. 205; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 92-94, 113-115, 119; wyrób z jednego kęsa gliny w cechu garncarzy opolskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 70; jedną pracę, tj. parę naczyń w cechu garncarzy w Iłży, zob. S. Pastuszkiewicz, *Cech ...*, s. 328; garnek na trzy piędzie i dzban według statutu cechu zbiorowego (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy), sokołowskich z 1641 r., zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 35-36; garniec na trzech piędziach, dzbana na trzech piędziach, podobający się wszystkim braciom i pospolitemu człowiekowi według 1. pkt. statutu cechu garncarzy poznańskich z poł. XVI w.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 13; garnek na trzy piędzi i dzbana na trzy piędzi z jednej materii albo gliny według ustawy cechu garncarskiego Jarostawia z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 22; czy według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 10; donicę obierską na trzy palce, garniec wielki na trzy palce, z przedstawieniami osób, szklanę w cechu garncarzy tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 50; garnek na łokieć, makutrę z pokrywką na łokieć w cechu garncarzy świebodzińskich, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 137; wielkie rondel, dzban, donicę według statutu cechu garncarzy krakowskich z 1504 r., zob. A. Chmiel, *Garncarze ...*, s. 11-13; m.in. dachówki i „jastuchy” w cechu garncarzy kazimierskich, zob. A. Chmiel, *Garncarze ...*, s. 9-10; duży garnek, wysoki, szeroki na łokieć lub wąski garnek, wysoki na łokieć z jednego kawałka gliny lub piec kaflowy, glazurowany, z herbem pana według statutu cechu garncarzy pyskowskich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 49; dwie prace, tj. garnek z gliny i piec kaflowy w cechu garncarzy gliwickich, zob. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 127. Z majstersztyku zwalniano: „mistrzowczyków” według 1. pkt. statutu cechu garncarzy poznańskich z poł. XVI w.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 13; według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, rusznikarzy sokołowskich z 23 czerwca 1641 r., według statutu cechu garncarzy przemyskich z 11 października 1634 r., „mistrzowczyków” według zwyczaju w innych cechach według tego krakowskich z 1504 r., „mistrzowczyków” (ale nie z obiadu) według tego toruńskich z 1524 r., „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, ale gdy niechęć lub brak możliwości majstersztyku u pozostałych, to istniała możliwość odstąpienia od niego za porozumieniem i uznaniem mistrzów według tego bieckich z 31 grudnia 1602 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 113, 117; „mistrzowczyków” procujących u ojców według statutu cechu garncarzy krakowskich

z 1504 r., zob. A. Chmiel, *Garncarze* ..., s. 11-13. W ramach majstersztyku połowę sztuk wykonywali: „mistrzowczycy” według statutu cechu garncarzy poznańskich z 1658 r., zięciowie mistrzów według tego przemyskich z 11 października 1634 r., „mistrzowczycy” i zięciowie mistrzów według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy starosądeckich z 16 grudnia 1638 r.: M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 113, 19. Według statutu cechu garncarzy kobylińskich z 1513 r., tego kościańskich z 7 lipca 1582 r. nie wykonywano majstersztyku, zob. tamże, s. 112.

<sup>3383</sup>Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 14-15; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 11-12. Dla porównania ramach majstersztyku wykonywano: podkowę z trzech szyn, do trzech chyców, siekiere kołodziejską bez srobla, obuch wykonany, porządnie wygrzany w cechu kowali tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 50; od jednej do 18 podków, siekiere w cechu niemieckim kowali rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 70; dużą podkowę, siekiere albo okszę według ordynacji cechu bednarzy, kowali, ślusarzy, stolarzy nowotarskich z 18 marca 1613 r., zob. *Statuta* ..., s. 13; podkowę, siekiere ciesielską i drwalską w cechu kowali toruńskich, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 199; z jednego kawałka żelaza siekiere leśną, okrągłą, siekiere stelmachowską, dużą podkowę przy dwukrotnym podgrzaniu według statutu cechu kowali-ślusarzy krakowskich z 1533 r., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 181; według statutu cechu kowali przemyskich z 1561 r., zob. K. Arłamowski, *Dzieje* ..., s. 204; siekiere leśną, ciesielską, dwie podkowy według statutu cechu kowali-ślusarzy byczyńskich z 24 marca 1605r., zob. D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 12; dobre okucie miejskiego wozu ku miejskiej potrzebie, z dostatecznej ilości żelaza przez panów do okucia według 1. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sosnicowic z 29 stycznia 1712 r., według 2. pkt. dobre okucie czterech nóg miejskiego konia w podkowy, a według 3. pkt. dobrą/ładną siekiere, darmową: *Polskie dokumenty* ..., s. 239-240; okucie żelazem chłopskiego wozu, siekiere, okucie konia, cztery podkowy /w cechu kowali bieruńskich/, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 6; okucie wozu miejskiego przez obcego zostającego mistrzem, okucie bez przymierzania konia miejskiego, siekiere i strug w cechu kowali żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 26. Według 9. par. statutu cechu kowali, ślusarzy krakowskich z 1533 r. i tego z 11 października 1585 r., w ramach majstersztyku kowalskiego, ulgi przysługiwały „mistrzowczykom”, zięciom mistrzów, mężom wdów po mistrzach, zob. J. J. Dreścik, *Krakowskie sztuki* ..., s. 54, 56. W ramach majstersztyku połowę sztuk wykonywali: „mistrzowczycy” według statutu cechu kowali z 7 sierpnia 1592 r., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 181; „mistrzowczycy”, zięciowie mistrzów lub mężowie wdów po mistrzach według 3. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sosnicowic z 29 stycznia 1712 r.: *Polskie dokumenty* ..., s. 240; w cechu kowali żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 26; „mistrzowczycy”, córki mistrzów według ordynacji cechu bednarzy, kowali, ślusarzy, stolarzy nowotarskich z 18 marca 1613 r., zob. *Statuta* ..., s. 13-14. Wykup z majstersztyku był możliwy: dla obcych, „mistrzowczyków”, zięciom mistrzów lub mężom wdów po mistrzach w cechu kowali żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 26; za sześć grzywien przez wykonującego według statutu cechu kowali będzinśkich z 1644 lub 1645 r.?, zob. J. Ziemia, *Cechy* ..., s. 122; z majstersztyku kowalskiego według ordynacji sądu komisarzkiego w Krakowie z 1747 r., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 183; według potwierdzenia statutu cechu kowali kazimierskich przez Jana III Sobieskiego w 1685 r., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 184. Z kolei według żądania u rajców aktualizacji statutu z 1777 r. kowale oczekiwali przywrócenia majstersztyku, zniesienia ulg w majstersztyku dla „mistrzowczyków”, wycofania możliwości wykupu z niego, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 183.

<sup>3384</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 12.

<sup>3385</sup>Potwierdza to zapis inwentarza dóbr żywieckich z 1712 r. „cech kowalski ... powinien piły robić za sztukę cechu swego od wyzwolonych czeladzi z żelaza pańskiego, ...”: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10). Dla porównania według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy starosądeckich z 16 grudnia 1638 r. nakazane było wykonanie majstersztyku z własnego surowca, według dawnego zwyczaju i miar starszych, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 113.

<sup>3386</sup>Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 15; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 12. Dla porównania majstersztyk obowiązywał puszkarzy cechu zbiorowego Tomaszowa, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 205. W cechu ślusarzy, puszkarzy, zegarmistrzów warszawskich, w ramach majstersztyku, robiono fuzję z lufą na sześć pędzi, osiem razy gwintowaną, zob. H. Eile, *Miasta* ..., s. 32. Według 4. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 lipca 1729 r., w ramach majstersztyku, wykonywano parę pistoletów, fuzję, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 7. Według 5. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r., w ramach majstersztyku, tylko jedną sztukę wytwarzali zięciowie mistrzów, mężowie wdów po mistrzach, a według 14. pkt. tego z 30 kwietnia 1732 r. połowę sztuk nowi bracia, choćby przychodni zaręczeni z mistrzównami lub mężowie wdów po mistrzach: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 126, 135, 142.

<sup>3387</sup>Dla porównania w cechu czapników lwowskich, w ramach majstersztyku, wykonywano cztery prześliczne czapki z wełny, zob. M. Horn, *Towarzysze* ..., s. 386.

<sup>3388</sup>Dla porównania majstersztyk nakazany był w cechu kuśnierzy w Bełzie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 205-206; według dokumentu cechu kuśnierzy toruńskich z 1576 r., zob. J. Tandecki, *Kancelarie ...*, s. 98. W ramach majstersztyku wykonywano: taki majstersztyk „jako się zachowywa w bractwie cechu tego rzemiosła we Lwowie, w Przemysłu albo Lublinie” według ustawy cechu kuśnierskiego Buska z 1548 r., zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVIII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław 1966, s. 178; trzy sztuki w cechu kuśnierzy świebodzińskich, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 137; błąm z królików lub gronostajów w cechu kuśnierzy dubieckich w 1575 r., zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 185; płaszcz podszyty futrem według statutu cechu kuśnierskiego Sanoka z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 20; kozuch z szerokimi rękawami i trzema rzędami sznurów w cechu kuśnierzy krośnieńskich, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI-pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999, s. 31; kozuch z trzech skór, futro z siwych królików (2 na 10 miar) z niewyprawionych skór z przekrawaniem przez obcych według 2. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 45; W cechu kuśnierzy opolskich 1 września 1702 r. miał miejsce wpis Balcera Wichera z Opolą, zostającego mistrzem, który uścił/uregulował/miał to zrobić, tj. majstersztyk, specjalik z trunkiem dla starszych, chleb, masło, ser, trunek na każdy dzień robienia majstersztyku, a po wykonaniu wielki obiad, siedem garncy wina starego, achteł piwa, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 12. Według 2. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. z majstersztyku zwalniano „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 45.

<sup>3389</sup>Dla porównania w ramach majstersztyku wykonywano: ciasto w piekarni starszego w cechu piekarzy gdańskich, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 309; wypiek z korca mąki w cechu piekarzy raciborskich w 2. poł. XVIII w., a w Tarnowskich Górach z pięciu korców, zob. J. Kwak, *Rzemiosło ...*, s. 24; chleb w 15 minut, krojąc go braciom według 18. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 176, 181. Za to w cechu piekarzy krakowskich w 1458 r. czy też później nie wymagano majstersztyku (zastępując go co najwyżej opłatą), zob.: M. Gadocha, *Cech ...*, s. 45; W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 283.

<sup>3390</sup>Śladem tego jest wpis (7-8) do cechu tkackiego, z powinnością „poinformowania go i pokazania mu sztuki jak zacznie majstrować”, tj. Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38. Dla porównania według statutu cechu płócienników wileńskich, w ramach majstersztyków, wykonywano trzy sztuki, tj. ręczniki kantowane, grube płótno, cienkie płótno, wszystko na 30 łokci przez mistrza po miesiącu na każdą sztukę, bez czwartej próby, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 79-81. Według statutu cechu płócienników rymańskich z 18 listopada 1466 r. nie było obowiązku wykonywania sztuk mistrzowskich dla osiągnięcia mistrzostwa, zob. F. Kiryk, *Statut ...*, s. 25.

<sup>3391</sup>Jak np. pił, co zob. w zapisie inwentarza dóbr żywieckich z 1712 r. „cech kowalski ... powinien piły robić za sztukę cechu swego od wyzwolonych czeladzi ...”: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10).

<sup>3392</sup>Jak np. dwóch rusznic, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12; choć źródła tego nie potwierdzają.

<sup>3393</sup>Zob. wpisy w cechu piekarskim, tj. dania sobie obwarowania i zapisania, „a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii, o czym w dawnych aktach zapisano, uwolnił się, najpierw oddawszy z trzech sztuk magisterskich, ...” (18 IV 1720), „chyba żeby nie stawało braci powinien będzie posłużyć, .... według prośby, tj. Jakuba Boczkowskiego” (16 XI 1740), tj. za brata zupełnego, „z powinnością służenia służb wszelkich dotąd, póki inny nie nastanie, z zakończeniem misterią, kolacją i uspokojeniem trzech sztuk majstrowskich...”, tj. Pawła Błaszczyńskiego (4 VII 1771), tj. „należytego zakończenia misterii, ... z uspokojenia cechu z trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Macieja Ruszkowica (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpisy w cechu piekarskim za brata zupełnego, tj. ..., z uwolnieniem z palenia świec, służby stołowej, „ale innych deklarowanie służenia, gdy będzie potrzeba, z uspokojeniem trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Bartłomieja Ofsińskiego (27 XI 1766), tj. ... „z odprawieniem misterią według prawa należącej kolacją zupełną, z odprawieniem trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Macieja Suskiego (22 XI 1736), wpisy inne w cechu piekarskim, tj. do cechu, „z odprawieniem i należywym oddaniem trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740), tj. uwalniania z „trzech sztuk magisterskich, uczynienia zadości za nie Bartłomiejowi Wicorkowicowi, młodemu człekowi” przez Franciszka Wicorka (22 XI /1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. /do cechu/, „z powinnością służenia wszystkich służb, z uspokojeniem cechu zupełnego z misterii, jako trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Walentego Jeziornego (10 III 1773), tj. za brata zupełnego, z uwolnieniem z wszelkich cechowych służb, „z powinnością oddania do tegoż cechu na Chwałę Bożą naprzód wosku funtów cztery, misterii złotych 25 górską monetą, a zaś krom tego trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Jana Miarcynskiego (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2, por. wpis Jana Miarcynskiego (17 IX 1773) /zob. *Druga część, w której będą zapisy p.p. „półbraci” garnących się do naszej konfraterni dla zbawienia dusz*

---

*i ratunku z odprawianych mszy świętych za staraniem cechowym, w: tamże/.*

- <sup>3394</sup>Zob. również wpis /do cechu piekarskiego, „dla wszędzie wolnej sprzedaży pierników”/, „według braci powinien oddać do misterii do trzech sztuk według przywileju magistrów ...”, wobec odprawienia i uspokojenia „terminów wszystkich kunsztu majstrzowskiego”, tj. Antoniego Moderskiego (20 VII 1757): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3395</sup>Jak np. podkowy u kowali, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 11-12; choć źródła tego nie potwierdzają.
- <sup>3396</sup>Przykładowo w nawiązaniu do generalnego patentu dla rzemiosła z 1731 r., a według 2. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. nakazane było zniesienie dotąd jeszcze zachowanych dawnych, nikczemnych i kosztownych sztuk mistrzowskich i wykonywanie jednej sztuki, choćby w zwyczaju było więcej, tj. tej mniej kosztownej (praktycznej), która pozwoli w pełni pokazać kunszt nad inne, kosztowniejsze, a to z listy podanej przez cech, wyznaczonej przez magistrat, a według zarządzenia Izby Wojenno-Dominalnej z 1773 r. uczulenie starszyny cechowej, aby to respektowano w zakresie przyjęć i kontroli sztuk, bez blokowania dostępu do mistrzostwa: F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 208, 212-213; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 17-18; W. Pyrek, *Organizacja ...*, s. 72-73. W Gdańsku przeważało wykonywanie trzech sztuk w ramach majstersztyku, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 309, 314.
- <sup>3397</sup>O tym, że od k. XVI w. w Polsce praktykowano konieczność powtarzania majstersztyku (warunku wyzwolin), lecz by opóźnić mistrzostwo pisał A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 169.
- <sup>3398</sup>Widać to w zapisie inwentarza dóbr żywieckich z 1712 r. „cech kowalski ... powinien piły robić za sztukę cechu swego od wyzwolonych czeladzi ...”: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10). Dla porównania według statutu cechu kowali będzińskich z 1644 lub 1645 r.? nakazane było wykonanie majstersztyku przez przyjmowanego do cechu, zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 122.
- <sup>3399</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „Także, który z towarzyszy wkupujących się na magisterię ma magistrów robotę swoją, albo mistrzowską sztukę, najpierw pokazać, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2). Dla porównania w cechu kuśnierzy opolskich 1 IX 1702 r. miał miejsce wpis Balcera Wichera z Opola, zostającego mistrzem, który uścił/uregulował/miał to zrobić, tj. majstersztyk, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 12.
- <sup>3400</sup>Przykładowo zob. wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego, „bez wszelkiego ustępu, ... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął, powinien trzy sztuki mistrzowskie /uspokojone-nadpisano/”, tj. Pawła Jeziorskiego, jako „mistrzowczyka” (8 III 1760), ... tj. P. Jeziorski, „uspokoił trzy sztuki majstrzowskie ...”: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3401</sup>O tym, że w Żywcu „mistrzowczycy” i zięciowie mistrzów wykonywali połowę majstersztyku lub wykupywali się z niego na rzecz cechu pisał Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 15. Przykładowo w cechach lubelskich na mężach wdów po mistrzach spoczywała połowa majstersztyku, zob. J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939, s. 12.
- <sup>3402</sup>Zob. zapis statutu cechu sukienników-czapników „Także nowowkupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkownego, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171.
- <sup>3403</sup>Zwraca się ku temu wpis. do cechu piekarskiego, „z odprawieniem i należytych oddaniem trzech sztuk majstrzowskich, ...”, tj. Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3404</sup>Ten aspekt podnosi wpis (7-8) do cechu tkackiego, z powinnością „poinformowania go i pokazania mu sztuki jak zacznie majstrować, ...”, tj. Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38; zapis statutu cechu kuśnierzy „Także, który z towarzyszy wkupujących się na magisterię ma magistrów robotę swoją, albo mistrzowską sztukę, najpierw pokazać, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2).
- <sup>3405</sup>Podkreśla to wpis za brata całego, zupełnego do cechu piekarskiego, „ze wstrzymaniem magistrów aż się postanowi, ..., z powinnością pokazania sztuk majstrzowskich dla doświadczenia roboty, ...”, tj. Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3406</sup>Pisali p tym: H. Eile, *Miasta ...*, s. 36; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 113; R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo ...*, s. 21-22, 45.
- <sup>3407</sup>Przykładowo w cechach toruńskich egzaminatorem majstersztyku był cechmistrz, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy ...*, s. 34. W cechach Leszna, Rawicza, Rydzyny, Śmigła zadanie to należało do starszych, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 64. W cechach tarnowskich

---

majstersztyk nadzorował jeden obserwator, a na końcu oceniał go dwóch ekspertów, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 49. We Wrocławiu komisję oceny majstersztyku stanowiła rada miasta i mistrzowie: T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 240; W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 181.

<sup>3408</sup>Dowodzi tego zapis statutu cechu sukienników-czapników „Także nowowkupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkowego, przy której robieniu powinni być dwaj bracia starsi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171. Dla porównania według statutu cechu czapników lwowskich majstersztyk oceniał czterech mistrzów, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 386.

<sup>3409</sup>Świadczy o tym zapis statutu cechu kuśnierzy „Także, który z towarzyszy wkupujących się na magisterię ma magistrom robotę swoją, albo mistrzowską sztukę, najpierw pokazać, ... przed siedzącymi w cechu u cechmistrza ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2). Dla porównania według 2. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. majstersztyk prezentowany i krojony był przed starszymi, to znaczy, że oceniali go starsi, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 45. Majstersztyk oceniali: dwaj starsi w cechu kuśnierzy dubieckich w 1575 r., zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 185; wszyscy członkowie bractwa według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 20.

<sup>3410</sup>Tak sprawę ujmuje zapis statutu cechu kuśnierzy „Także, który z towarzyszy wkupujących się na magisterię ma magistrom robotę swoją, albo mistrzowską sztukę, najpierw pokazać, jeśli ją doskonale przed siedzącymi w cechu u cechmistrza robi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2). Przykładowo według 2. i 3., 6. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. wykonanie majstersztyku bez żadnego błędu, głównej pomyłki czy przy jednym błędzie, gwarantowało przyjęcie mistrza „nowotnego” na mistrza, ale gdy majstersztyk obciążony był trudnościami i zarzutami cechu, to poddawano go ocenie w innym miejscu lub krócej przez osoby mające związek z rzemiosłem, rozumiejące je, a gdy pomimo tego ten okazał się cały nikczemny, zły i odrzucenia godny, to odesłano zdającego do innego nauczyciela, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 213-215. Według postanowienia kapituły warmińskiej z 1713 r. komisja mogła wytknąć tylko trzy usterki majstersztyku, ale gdy było ich więcej, wówczas majstersztyk był nie zdany, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 247-248. W cechach tarnowskich, gdy majstersztyk okazał się zły, to odbywała się jeszcze jego druga i trzecia próba, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 50. W cechach rzeszowskich za niezdanie majstersztyku przez towarzysza, groziła kara w postaci dwóch lat wędrówki, zob.: J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 69; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 117-118. Dla porównania według 2. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. za niezdany majstersztyk przewidziana była kara w postaci ¼ roku ponownej nauki i ponowienia procedur, tj. „przypowiedzenia”, złożenia majstersztyku, ugoszczenia, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 45.

<sup>3411</sup>Terminy te występują w opisach regulowania trzech sztuk ... w cechu piekarskim.

<sup>3412</sup>Zob. zapis statutu cechu sukienników-czapników „Także nowowkupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkowego, przy której robieniu powinni być dwaj bracia starsi, których powinien podjąć według ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171. Przykładowo według 7. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. nakazane było zniesienie opłat za uczy do lady, uczt w czasie i po majstersztyku, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 215. Dla porównania według statutu cechu czapników lwowskich obowiązywało ugoszczenie komisji przez zdającego, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 386.

<sup>3413</sup>Tak głosi zapis statutu cechu sukienników-czapników „Także nowowkupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkowego, ..., a jeżeliby nie mógł takowej sztuki wystawić, ma oddać do zgromadzenia zł 9, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171. Przykładowo w cechach miast Wielkopolski XVII w. koszt wykupu z majstersztyku wynosił od grzywny do 50 grzywien, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 62-63.

<sup>3414</sup>O tym, że od XVI w. w Polsce przeważały opłaty za majstersztyk, niż sam majstersztyk pisali: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 78; J. Ptaśnik, *Cechy ...*, s. 163; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 113-114. Z kolei o tym, że od k. XVI w. w Polsce zwiększano koszty majstersztyku, by opóźnić mistrzostwo pisał A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 169. Przykładowo od poł. XVII w. wielu cechach miast południowej i zachodniej Wielkopolski, o ile nie były to te szlacheckie nowo lokowane, godzono się na wykup z majstersztyku, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 62-63. Wobec opłat zamiast majstersztyku sam majstersztyk w cechach gdańskich z czasem stał się fikcją, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 315.

<sup>3415</sup>Dla przykładu zob. wpis uwalniania z „trzech sztuk magisterskich, uczynienia zadości za nie Bartłomiejowi Wicorkowicowi ...” przez Franciszka Wicorka, jego ojca (22 XI /1729/), zob. wpis Bartłomieja Wicorkowicza, młodego człeka, przyjmowanego za brata całego, zupełnego, „ze wstrzymaniem magistrowania aż się postanowi, ..., z powinnością pokazania sztuk magisterskich dla doświadczenia roboty, oddania dwóch funtów

---

wosku od połowy, jak skosztuje rzemiosła”, syna Franciszka Wicorka (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania według 18. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. niechący robić majstersztyku mógł w jego miejsce zapłacić 6 zł do skrzynki i uczyć braci, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 176, 181.

- <sup>3416</sup>U czapników plasował się na dalszym miejscu, tj. po prezentacji listu, „przypowiednim”, „wkupnym”, co zob. w zapisie statutu cechu sukieników-czapników „Także nowowkupiony brat powinien sztukę pokazać rzemiosła swego szynkownego, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171; a i u piekarzy również, co zob. we wpisach z brata zupełnego do cechu piekarskiego, tj. ... „z odprawieniem misterią według prawa należącej kolacją zupełną, z odprawieniem trzech sztuk majstrowskich, z oddaniem na reparację skarby, ...”, tj. Macieja Suskiego (22 XI 1736), tj. ..., z uwolnieniem z palenia świec, służby stołowej, „ale innych deklarowanie służenia, gdy będzie potrzeba, z uspokojeniem trzech sztuk majstrowskich przez petenta, wzięwszy wszystkie kondycje przed siebie, naprzód czterech funtów wosku o jatki”, tj. Bartłomieja Ofsinskiego (27 XI 1766): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; we wpisach w cechu piekarskim, tj. /do cechu/, „z powinnością służenia wszystkich służb, z uspokojeniem cechu zupełnego z misterii, jako trzech sztuk majstrowskich, z uspokojeniem przez niego reszty, ...”, tj. Walentego Jeziornego (10 III 1773), tj. za brata zupełnego, z uwolnieniem z wszelkich cechowych służb, „z powinnością oddania do tegoż cechu na Chwałę Bożą naprzód wosku funtów czterech, misterii złotych 25 górską monetą, a zaś krom tego trzech sztuk majstrowskich, z uspokojeniem tak siadanego do skarby złoty jeden obligując się oddać”, tj. Jana Miarcynskiego (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2, por. wpis Jana Miarcynskiego (17 IX 1773) /zob. *Druga część, w której będą zapisy p.p. „półbraci” garnących się do naszej konfraterni dla zbawienia dusz i ratunku z odprawianych mszy świętych za staraniem cechowym*, w: tamże/.
- <sup>3417</sup>Zob. wpis „należytego zakończenia misterii w cechu piekarskim, z daniem jednej kwarty wódki, trzeciej, z uspokojenia cechu z trzech sztuk majstrowskich, w skrzynce, kolacji, ..., z daniem trunku za 2 zł, ...”, tj. Macieja Ruszkowica (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis do cechu piekarskiego, „z odprawieniem i należytych oddaniem trzech sztuk majstrowskich, także i kolacją należytą oddaniem, siadanego, do skarby, ...”, tj. Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; zapis statutu cechu kuźnierzy „Także, który z towarzyszy wkupujących się na magisterię ma magistrom robotę swoją, albo mistrzowską sztukę, najpierw pokazać, ... przed siedzącymi w cechu u cechmistrza ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 178 (art. 2).
- <sup>3418</sup>Np. następując w trakcie wyzwalania czeladników, co zob. w zapisie inwentarza dóbr żywieckich z 1712 r. „cech kowalski ... powinien piły robić za sztukę cechu swego od wyzwolonych czeladzi ...”: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10). Dla porównania w cechu kowali żorskich przyjmowany na mistrza najpierw uiszczał opłaty, potem przedstawiał dokumentację osobistą i dopiero po tym wykonywał majstersztyk w wybranym przez siebie warsztacie, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 26.
- <sup>3419</sup>Zob. wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego, „bez wszelkiego ustępu, ... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął, powinien trzy sztuki mistrzowskie /uspokojone-nadpisano/”, tj. Pawła Jeziorskiego, jako „mistrzowczyka” (8 III 1760), ... tj. P. Jeziorski, „uspokoił trzy sztuki majstrowskie ...”: *Rejestr wkupionych ...*, w: *Chlebowy ...*, MŻ-HA/87.
- <sup>3420</sup>Zob. wpisy w cechu piekarskim, tj. dania sobie obwarowania i zapisania, „a w czym się stała pomyłka i zapomnienie, że po wkupnie misterii, ..., uwolnił się, najpierw oddawszy z trzech sztuk majstrowskich, ..., a potem wysłużył się z palenia świec, służby stołowej, w ostatku z innych służb, tj. z noszenia ciał zmarłych, chodzenia do nich sypiania, do posłuszeństwa, podatku, ...” (18 IV 1720), „chyba żeby nie stawało braci powinien będzie posłużyć, .... według prośby”, tj. Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740), tj. za brata zupełnego, „z powinnością służenia służb wszelkich dotąd, póki inny nie nastanie, z zakończeniem misterią, ... i uspokojeniem trzech sztuk majstrowskich, ...”, tj. Pawła Błaszczyńskiego (4 VII 1771), tj. /do cechu, „dla wszędzie wolnej sprzedaży pierników”/, „według braci powinien oddać do misterii do trzech sztuk według przywileju magistrom ...”, wobec odprawienia i uspokojenia „terminów wszystkich kunsztu majstrowskiego”, tj. Antoniego Moderskiego (20 VII 1757): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.
- <sup>3421</sup>Zob. wpis za brata całego, zupełnego do cechu piekarskiego, „ze wstrzymaniem magistrowania aż się postanowi, ..., z powinnością pokazania sztuk majstrowskich dla doświadczenia roboty, ..., jak skosztuje rzemiosła”, tj. Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: Tamże.
- <sup>3422</sup>Zob. wpis (7-8) do cechu tkackiego, z powinnością „poinformowania go i pokazania mu sztuki jak zacznie majstrować, ...”, tj. Mateusza Plucyńskiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.
- <sup>3423</sup>Zob. wpis uwalniania z „trzech sztuk majstrowskich w cechu piekarskim, uczynienia zadości za nie Bartłomiejowi Wicorkowicowi, młodemu człękowi” przez Franciszka Wicorka (22 XI /1729/), zob. wpis Bartłomiejowi Wicorkowicowi, młodego człeka, przyjmowanego za brata całego, zupełnego, „ze wstrzymaniem

- magistrowania aż się postanowi, ..., z powinnością pokazania sztuk magisterskich dla doświadczenia roboty, oddania dwóch funtów wosku od połowy, jak skosztuje rzemiosła” (29 III 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3424</sup>Przykładowo w cechach miast Wielkopolski majstersztyk trwał od tygodnia (u bednarzy) do roku i sześciu tygodni (u malarzy), zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 63. Dla porównania majstersztyk trwał: sześć dni w cechu kowali tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 50; sześć tygodni według 2. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r.: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 135.
- <sup>3425</sup>Przykładowo według 1-5 punktów edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. nakazano wykonywanie jednej sztuki; jak najszybsze wykonywanie i pokazanie sztuk mistrzowskich; wobec ociągania się w majstersztyku, /szkodzenia w pożywieniu mieszczanom/, nakazano wyznaczanie przyzwoitego czasu majstersztyku; skracanie majstersztyku, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo* ..., s. 208, 212, 214-215.
- <sup>3426</sup>Przykładowo tak było według 1. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r., zob. Tamże, s. 208, 212.
- <sup>3427</sup>Z kolei /w Bieruniu/ część majstersztyku zabierano na „zamek”, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 6.
- <sup>3428</sup>O nakazie obywatelstwa jako warunku dopuszczenia do mistrzostwa pisał Andrzej Zamoyski w 2. par. „Zbioru praw” J. Michalski, *Zagadnienie* ..., s. 642-643; czy: A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 105; J. Szreder, *O cechach* ..., nr 141, s. 4. Przykładowo w Białymstoku od 1760 r. już wyzwoleni towarzysze mieli być przyjmowani do prawa miejskiego, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 9.
- <sup>3429</sup>Zaświadcza to zapis statutu cechu sukienników-czapników „A naprzód wkupujący się do cechu za mistrza przespólny a nieznamy ..., którego także mają starsi prezentować urzędowi miejskiemu dla przyjęcia prawa miejskiego ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171.
- <sup>3430</sup>Przykładowo w Kodeksie Bohema na karcie pergaminowej znajduje się rysunek Męki Pańskiej, na który pokazana jest przysięga przystępujących do prawa miejskiego, zob. A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 41. /W Bieruniu/ uzyskiwanie prawa obywatelskiego obejmowało przysięgę wierności m.in. miastu, cechom, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 9.
- <sup>3431</sup>Tak sugeruje statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171. Przykładowo w cechach Kościna najpierw koniecznym było uzyskanie obywatelstwa a potem zostanie mistrzem, zob. H. Florowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 13. Dla porównania według statutu cechu czapników lwowskich, podobnie jak w Żywcu, najpierw należało uzyskać obywatelstwo a potem zostać mistrzem, zob. M. Horn, *Towarzysze* ..., s. 386.
- <sup>3432</sup>O tym, że najpierw należało zostać członkiem cechu, a następnie obywatelem miejskim pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 71. Przykładowo w cechach tarnowskich początkowo prezentacja młodego mistrza do obywatelstwa przez starszych cechu przed rajcami odbywała się do roku od zostawania mistrzem, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 46-47.
- <sup>3433</sup>Kwestię tę poruszali m.in.: Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906, s. 74-75; Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „*Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*”, 3/2, 1996, s. 107; F. Lenczowski, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „*Studia Historyczne*”, r. 17, z. 3, 1974, s. 480, 482. Na temat poglądu Tomasza Dłuskiego o domaganiu się objęcia cudzoziemców przymusem cechowym pisał J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „*Przegląd Historyczny*”, t. 45, 1954, s. 644.
- <sup>3434</sup>Świadczą o tym sformułowania w księdze cechu krawieckiego, że członkiem cechu może zostać „każdy”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; „Każdy, który za prośbą braterską w kościele bożym przy mszy świętej ...”: tamże, s. 115; w statucie cechu zbiorowego, że „różny ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199 („Na odwrotnej stronie dokumentu ...”).
- <sup>3435</sup>Dla porównania według przywileju Zygmunta Augusta na tworzenie cechów w Opolu Lubelskim z 8 marca 1569 r. istniał nakaz przyjmowania za współbraci wykształconych tu mistrzów, ale i innych chętnych osiedlić się, jak w innych miastach królewskich, zob. R. Szczygieł, *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*, „*Rocznik Lubelski*”, t. 14, 1971, s. 76.



- <sup>3436</sup>Zwraca na to uwagę statut cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5). Świadczą o tym również w tych przypadkach listy dobrego zachowania, wyćwiczenia rzemiosła, o których mowa w statutach cechów sukienników-czapników, szewców: tamże, cz. 2, dok. 34, 168, 171, dok. 39, s. 192 (art. 5), dok. 46, s. 209 (punkt 1).
- <sup>3437</sup>Mowa jest o tym w statutach cechów sukienników-czapników, szewców: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 168, 171, dok. 39, s. 192 (art. 5).
- <sup>3438</sup>Wynika to z treści księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>3439</sup>Tak określani są w wyciągu ze statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 46, s. 209 (punkt 1).
- <sup>3440</sup>Zob. wpis (37) w cechu tkackim Sebastiana Woycikowica, towarzysza wędrownego naszego (19 VII 1755): KCT, s. 51-52. O niepisanej praktyce przyjmowania na mistrzów towarzyszy wędrownych, którzy kończyli wędrownkę w mieście ich przyjęciach pisał J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, w: Tenże, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 117.
- <sup>3441</sup>Dla porównania według 13. pkt. statutu cechu zbiorowego, tj. kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r. obowiązywał nakaz objednania mieszkania w mieście, nie za miastem, nie mieszkania po dworach przez zostającego członkiem cechu, a nieposiadającego mieszkania w mieście: *Polskie dokumenty cechowe z Sośnicy i Gliwic z początków XVIII w.*, wyd. A. Kowalska, I. Nalepa-Orłowska, „Zaranie Śląskie”, r. 26, z. 2, 1963, s. 241.
- <sup>3442</sup>Uwagę na nich w tym kontekście zwracają statuty cechów rzeźniczego, szewskiego, sukienniczo-czapniczego, kuśnierskiego, tkackiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20), dok. 39, s. 193 (art. 16), dok. 42, s. 204, dok. 44, s. 206 (punkty 1, 2), dok. 45, s. 208 (1701 rok, punkt 1), cz. II, dok. 46, s. 209-210, dok. 48, s. 213 (punkt 8). Inkorporacje były czymś częstym w okolicy, np. do cechu szewców bielskich inkorporowano jednego mistrza z Frydka i jednego z Ustronia, zob. T. Bielski, *Księga* ..., s. 119.
- <sup>3443</sup>Zobowiązanie takie występowało w statucie cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20); czy wpisach w cechu tkackim, tj. (53) „z kondycją by innych partykularzy i przekupniów w przędzy przestrzeganie i do cechu /ich denuncjowanie/”, z powinnością funta wosku, Kaspra Kotasa, „uczciwego” (23 X 1760), tj. (75-76) za brata „lekkiego”, dla robienia rzemiosła i zarobienia kawałka chleba, „dlatego, że nie mieszka w mieście i wolno mu będzie robić rzemiosło bez usług kościelnych i cechowych, dla przyczyny, by doglądał przekupujących przędzą, z nakazem zabrania i przyniesienia do cechu poszkalowanych”, tj. Michała Bistyi z Zadziela, „mającego w ręku rzemiosło tkackie” (14 II 1751): KCT, s. 59-60, 69.
- <sup>3444</sup>O dziedziczności rzemiosła praktykowanej już w czasach rzymskich pisał Z. Kropidłowski, *Korporacja, bractwo czy cech? Z dziejów nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 39, nr 1-2 (153-154), s. 109; a w cechu kuśnierzy sanockich XVIII w. na przykładzie rodów polskich i ruskich, zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 36; a w cechu szewców będzińskich na przykładzie rodów od 1579-1620 r. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 40.
- <sup>3445</sup>Przykład tego stanowią w cechu krawieckim wpis Tomasza Lesniowskiego, męża Agnieszki Lesniowskiej, córki Ignacego Rozkiewicza, cechmistrza (13 III 1766): *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 1, s. 26; w cechu zbiorowym wpis Mikołaja Ryczkiewicza, zięcia Józefa Jarmulskiego, cechmistrza (4 II 1756): *In nomine domini amen*, w: KCZ, 1.
- <sup>3446</sup>Widać to np. we wpisach w cechu tkackim, tj. (8) Józefa Obtulowicza, szwagra Bartłomieja Blecharskiego, starego cechmistrza, jego patrona (6 VII 1746), tj. (43) Macieja Wisnickiego, szwagra Szymona Staskiewica (30 XII 1756), zob. wpis (185) Sebastiana Foltynowskiego, w którym Stanisław Staszko wica po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz tkacki (30 XI 1742): KCT, s. 38, 55, 121; czy we wpisie w cechu zbiorowym Bonawentury Latkowskiego, szwagra Wojciecha Brydzińskiego (12 IV 1775), zob. wpis Wojciecha Brydzińskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu zbiorowego (15 VI 1773): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3447</sup>Zob. np. wpis w cechu piekarskim Piotra Kubicy, sąsiada piekarskiego, męża Franciszki Owsiankowiczowej, wdowy po Szymonie Wiszyńskim (23 I 1723): *Rejestr wkupionych braci zupełnych, magistrów*, w: KCPie, 1, zob. wpis Jakuba Boczkowskiego, w którym Szymon Wiszyński po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz piekarski (18 IV 1720) /w: *Rejestr półbraci wkupna*, w: tamże/; wpis (32) w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurkiewica (/za Grzegorza Miękińskiego, cechmistrza/), por. wpis (62) Grzegorza Żurka, męża Zofii Sklorz, „uczciwej” wdowy po Józefie Sklorzu (?/), zob. wpis (49) Grzegorza Białkowica, w którym Józef Sklorz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (1725): KCRz.

- <sup>3448</sup>Zob. np. wpis (17) w cechu szewskim Wojciecha Stefanowicza, alias rymarza (4 XI 1681): KCSz, 1, s. 29 (17); czy we wpisie w cechu zbiorowym Dominika Donatowicza, siedlarza (25 III /1751/): *Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisany*, w: KCZ, 1. Problem zakazu wykonywania przez rzemieślnika kilku rzemioł cechowych porusza na przykładzie Wschowy XVIII w. G. J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.*, Poznań 1951, s. 102. Rymarze także w województwie bełskim nie tworzyli cechu, zob. M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 253. Dla porównania zob. wpis do cechu stolarzy krakowskich Antoniego Frąckiewicza, snycerza (13 XII 1730), zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Antoni Frąckiewicz mistrzem cechu stolarskiego. O wzajemnych relacjach między snycerzami i stolarzami krakowskimi w XVII i XVIII wieku-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 68, 2001, s. 146.
- <sup>3449</sup>Jest to obecne choćby we wpisie w cechu kuśnierskim Balcera Łuska, brata sukienniczego i tkackiego (1 II 1712): KCKu, 1; we wpisie (73) w cechu szewskim Jana Pawelkowica, rzemiosła masarskiego (24 I 1671): KCSz, 1, s. 43; wpisy w cechu ślusarskim, tj. Adama Dzadzika, rzemiosła tkackiego (1651), tj. Tomasza Kuśnierzyka, powroźnika (1663), tj. Jędrzeja Rozyckiego, powroźnika (1628), tj. Marcina Ząbkowica, kramarza i brata rzemiosła kowalskiego (1648), tj. Grzegorza Zyrka, cieśli (15 XI 1645): KCŚ, s. 28-31, por. s. 16-17. W tym czasie będący rodem z zagranicy, jak np. w przypadku wpisu w cechu zbiorowym Franciszka Chankusa (19 X 1770): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, por. Franciszek Chankus jako Niemiec, mieszczanin żywiecki, kuśnierz (1 X 1770) /w: *Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, opr. i wyd. M. Karaś, L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: „Prace Językoznawcze”, Warszawa-Kraków 1978, z. 57, s. 159 (623, 624)/. Dla porównania według 31. art. statutu cechu stolarzy poznańskich z 9 maja 1572 r., „kto innego rzemiosła chce do bractwa, ma się sprawić według uznania mistrzowskiego”: *Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 129.
- <sup>3450</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Pawła Błaszczyńskiego, majstra kunsztu tkackiego (4 VII 1771): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1, por. wpis Pawła Błaszczyńskiego, syna Antoniego Błaszczyńskiego, przysiadka tkackiego (25 V 1755) /w: KGT, 1/. Na temat możliwości zmiany profesji pokoleniowo pisał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 108. Dla porównania o zamążpójściach piekarek krakowskich za członków innych krakowskich cechów pisał M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012, s. 87-88.
- <sup>3451</sup>Zob. np. wpis w cechu kuśnierskim ... „dla swojej roboty sukienniczej”, ... Szczepana Hylńskiego, kunsztu krawieckiego (21 II 1756): KCKu, 2, s. 21, zob. wpis Szczepana Hylńskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (/30 I 1754/) /w: KCKu, 1/; wpis w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część, w której zapisy panów braci cechu piekarskiego 1771*, w: KCPie, 2.
- <sup>3452</sup>Zob. np. wpis w cechu kuśnierskim Kazimierza Anderskiego (6 X 1711), zob. wpis Kazimierza Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego (/13 I 1707/), zob. wpis Gabriela Anderskiego, przyjmowanego za brata przystawnego cechu kuśnierskiego (21 I 1711): KCKu, 1; wpis (98) w cechu tkackim Józefa Namysłowskiego, syna Pawła Namysłowskiego, cechmistrza sukienniczego (6 /?/ 1769), zob. wpis (80) Pawła Namysłowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (25 VI 1753): KCT, s. 71, 79-80.
- <sup>3453</sup>Zob. wpisy w cechu zbiorowym, tj. Marcina Miarczyńskiego, szafarza pańskiego (/31 I 1772/), tj. Marcina Pierzchalskiego, kunsztu pisarskiego (21 V 1769): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3454</sup>Zob. też wpis (197) w cechu tkackim Plucinskiego, sługi księdza Tałczyka (za Wojciecha Molinskiego, cechmistrza, ławnika): KCT, s. 127; czy wpis w cechu zbiorowym Macieja Gusztowa, „natenczas zasłużonego lokaja J.W.M. ... naszego, dziedzicznego” (15 XI 1771): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3455</sup>Zob. wpis (236) w cechu szewskim Walentego Perowicza (9 VII 1655): KCSz, 1, s. 78, por. Walenty Perowicz, jako organista (1641) /w: Komonieccki, *Chronografia*, s. 176/.
- <sup>3456</sup>Chodzi np. o wpis w cechu ślusarskim Jakuba Figury, kramarza (15 XI 1645): KCŚ, s. 29, por. s. 16-17, 19, por. Jakub Figura jako urzędnik z Węgierskiej Górki /zob. Komonieccki, *Chronografia*, s. 595/.
- <sup>3457</sup>Przykładowo w Krakowie do 1524 r. cechy mocno ograniczały przyjęcia osób z innych miast, zwłaszcza nie będących mistrzami wybieranego tu rzemiosła, zob.: H. Eile, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947, s. 38; W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 285.
- <sup>3458</sup>Przykładowo w latach 1572-1640 do będzińskich cechów przybywali przybysze z Krakowa, Tarnowskich Gór, Będzina, zob. J. Ziemia, *Cechy rzemieślnicze Będzina i Czeladzi w dawnych wiekach*, „Ziemia Będzińska”, r. 4, 1972, s. 119.

- <sup>3459</sup>Przewidywanie co do nich pojawia się w statucie cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20). Przykładów w praktyce dostarczają w tym względzie cech krawiecki, tj. wpis do niego Znaczka, mieszczanina bielańskiego (4 X 1746): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 25; czy cech piekarski, tj. wpis do niego Jana /Uwrzysła?! z Bielska (!?!): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3460</sup>Zob. np. wpis w cechu zbiorowym Stefana Szeferkowicza, rodem z Cieszyna (6 II 1769): *In nomine ...*, w: KCZ, 1. Chodzi też o wpis do cechu ślusarskiego Jakuba Pokornego, rusznikarza z Cieszyna: KCS, s. 30, por. s. 14, 16-17.
- <sup>3461</sup>Zob. też wpis w cechu kuśnierskim Wojciecha Zuberskiego, syna majstra kuśnierskiego z Kęt (17 I 1773): KCKu, 2, s. 16; wpisy w cechu szewskim, tj. (328) Andrzeja Greniowica z Kęt (1 III 1691), tj. (175) Mateusza Pawełkowicza, będącego rodzaju z Kęt (6 IV 1689): KCSz, 1, s. 66, 103; wpisy w cechu tkackim, tj. (22) Macieja Nogackiego z Kęt, towarzysza wędrownego (15 XII 1749), tj. (42) Jacka Szemanskiego, towarzysza wędrownego Kęt (26 X 1756), zob. też wpis (88) Chiacentego Szymanskiego, cechmistrza piekarskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu tkackiego (1 XII 1772): KCT, s. 44, 54, 75. Dla porównania 25 marca 1767 r. za mistrza cechu szewców w Będzinie przyjęto Karola Neumana, brata cechowego z Tarnowskich Gór, odbywającego tu wędrownkę, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 61.
- <sup>3462</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (21) Józefa Dworskiego (17 III 1749), por. wpis (9-10) Jerzego Ryckowica, towarzysza Józefa Dworskiego ze Skoczowa, magistra kunsztu tkackiego (30 X 1746), tj. (45) Jędrzeja Robakowicza, towarzysza ze Skoczowa (/21 VI 1757/): KCT, s. 39, 44, 56.
- <sup>3463</sup>Zob. wpis (52) w cechu tkackim Jana /D lub P/aszandowica, „przewędrowanego” ze Strumienia, towarzysza (19 VIII 1760): Tamże, s. 59.
- <sup>3464</sup>Zob. również wpisy w cechu szewskim, tj. (202) Kaspra Mieczyczyka z Wadowic (4 XI 1636), tj. (200) Jana Sikory z Wadowic (1636): KCSz, 1, s. 73.
- <sup>3465</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberga, kunsztu ślusarskiego (11 X 1733): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Stanisława Wizemberka z Częstochowy, przyjmowanego na rok do nauki ślusarstwa (8 III /1733/) /w: *Trzecia część księgi zawiera w sobie przypowiadne uczniów, zapisanie na lat wiele, przy tym wyzwalanie tychże uczniów, skupowanie się ze służb i obligacji cechowych, każdego magistra imieniem i przewiskiem, także ucznia każdego wyraźnie zapisać i jakiego kunsztu wyzwała się uczeń, ponieważ ten cech zawiera w sobie różnego kunsztu panów majstrów, jako wyżej wyrażenie*, w: tamże.
- <sup>3466</sup>Świadczy o tym wpis w cechu krawieckim Mateusza Dziemborowicza, z księstwa śląskiego, z Gliwic, kilka lat terminowanego w Żywcu, wyzwolonego, uwolnionego z wędrownki (14 I 1768): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 28.
- <sup>3467</sup>Zob. wpis w cechu kuśnierskim Jana Puszenskiego, krakowskiego magistra kuśnierskiego (7 III 1726): KCKu, 1; wpis w cechu zbiorowym Ignacego Bierawskiego, rodem z Cieszyna, rzemieślnika sztuki grzebieniarskiej i majstra w Krakowie (7 VII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1. Zobacz też Henryk Lipardt jako pochodzący z Krakowa, Niemiec, z czasem mieszczanin żywiecki i kowal, „konował pański” (10 I 1709): Komonieccki, *Chronografia*, 332; M. Pawelec, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie w okresie staropolskim*, „Gronie”, nr 2 (26), Żywiec 2006, s. 55.
- <sup>3468</sup>Zob. wpis (74) w cechu tkackim Sebastiana Biczowicza z Myślenic, towarzysza wędrownego (/26 IX/ /1767?!): KCT, s. 68.
- <sup>3469</sup>Zob. wpis (18) w cechu tkackim Antoniego Dworskiego z Paczkowa, towarzysza wójtowego (6 VIII 1748): Tamże, s. 43.
- <sup>3470</sup>Wskazówką do tego jest wpis w cechu zbiorowym dla złotnictwa Tomasza /P/Muzyczki, poprawiono na Helynskygo/, rodem z Czech, ze stołecznego miasta Pragi (18 I 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3471</sup>Zob. wpis do cechu ślusarskiego Wojciecha Sobockiego, Warszawczyka, kramarza (1635): KCS, s. 28, por. s. 14, 16-17.
- <sup>3472</sup>Zob. wpis (88) do starego stołu cechu tkackiego Chiacentego Szymanskiego, cechmistrza piekarskiego (1 XII 1772), por. wpis (42) Jacka Szemanskiego, towarzysza wędrownego Kęt, przyjmowanego do misterii tkackiej (26 X 1756): KCT, s. 54, 75.
- <sup>3473</sup>Nasilenie tego procesu nastąpiło w XVIII w., zob. F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 479. O procesie wstępowania chłopów do cechów, zob. W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 13, Warszawa 1821, s. 532; w tym zezwalających na to w ograniczonym stopniu konstytucjach sejmowych z 1496

- 
- i 1550 r., zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku przemysłu i miast w Polsce. Wybór pism*”, wyd. P. Szymaniec, Kraków 2014, s. 8; które od XV w. wyhamowały swobodny dotąd dostęp chłopów do rzemiosła miejskiego, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948, s. 8.
- <sup>3474</sup>Zob. np. wpis (62) w cechu tkackim Pawła Ogurkowica (17 II 1763), zob. wpis (142) Pawła Ogurkowica z Andrychowa, odprawiającego „uczniowskie” w cechu tkackim (17 II 1763): KCT, s. 63-64, 101; czy wpis w cechu zbiorowym Wojciecha Lubowieckiego z Andrychowa (24 V 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3475</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Wojciecha Drozdzika (/1731 lub 1749?/): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: Tamże, por. Wojciech Drost, jako chłop z Ciśca (1713), a jako szalaśnik (1716) /w: *Księga sądowa ...*, s. 90 (180), s. 95 (221)/.
- <sup>3476</sup>Zob. wpis (12) w cechu szewskim Łukasza Culowicza z Gilowic (23 XI 1681): KCSz, 1, s. 18. Dla porównania do cechu szewców woźnickich został przyjęty Grzegorz Szymczyk z Ligoty (26 X 1643), zob. *Księga cechu szewców miasta Woźniki 1631-1740*, wyd. B. Szczech, Woźniki 2002, s. 17 (19).
- <sup>3477</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Macieja Pindla z Jeleśni (/10 XII 1770/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Macieja Pindla, przyjmowanego za stół stary cechu zbiorowego (25 I 1770) /w: *Katalog panów braci zakupna ze służb starego stołu, tudzież i ze świec palenia przed ołtarzem sławnego cechu, do których mówię wierszem prostym*, w: tamże/.
- <sup>3478</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Wojciecha Brączka z Kamesznicy (17 III 1771): *In nomine ...*, w: Tamże.
- <sup>3479</sup>Zob. wpisy w cechu zbiorowym, tj. Macieja Janika z Krzyżowej (/10 XII 1770/), tj. Franciszka Michalca z Krzyżowej (16 I 1772), tj. Michała Michalca z Krzyżowej (30 I 1770), tj. Wawrzyńca Pastora z Krzyżowej (10 XII 1770), tj. Macieja Płazy z Krzyżowej (15 I 1765), tj. Mikołaja Smolickiego z Krzyżowej (/16 XI 1776/): Tamże.
- <sup>3480</sup>Zob. wpis (122) uwalniania z służby kościelnej w cechu szewskim Mateusza Galaszowicza (25 VII 1678), zob. wpis (170) Mateusza Golasowicza z Leśnej, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim (28 II 1670), zob. wpis (67) Mateusza Galasowicza, przyjmowanego do cechu szewskiego (3 X 1676): KCSz, 1, s. 42, 56-57, 65.
- <sup>3481</sup>Tak było w przypadku wpisu w cechu zbiorowym Bartłomieja Miar/.../, rodem z Międzybrodzia (/31 I 1772/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3482</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Wojciecha Fijaka z Pietrzykowic (9 I 1775): *Druga część księgi, tj. ustaw i uchwał braterskich, którekolwiek się oprócz przywileju w cechu teraz i na potem postanowić ku potrzebie braterskiej mogą, a te swoim porządkiem powinny być zapisane przez pana pisarza cechowego, z wyrażeniem roku, dnia, imienia i przezwiska, oraz jmj zapis pp półbraci*, w: Tamże, s. 10.
- <sup>3483</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Błażeja Pawlicznego (1750): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: Tamże, por. Błażej Pawliczny, jako poręczyciel Jakuba Szczotki z Milówki w sprawie kobiety z Rajczy przed sądem wołoskim (1749), por. Błażej Pawliczny, jako chłop z Rajczy (1771) /w: *Księga sądowa ...*, s. 115-116 (317), s. 161 (641)/.
- <sup>3484</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Ignacego Mrowca ze Świnnej (28 I 1768): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3485</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Jana Pawlusa z Wieprza (30 I 1774): Tamże.
- <sup>3486</sup>Zob. wpis (75-76) w cechu tkackim Michała Bistygi z Zadziewa (/4 II 1751/): KCT, s. 69.
- <sup>3487</sup>Zob. wpis w cechu zbiorowym Jakuba Urbanskiego (4 VII /1743?/): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1, por. Jakub Urbanski jako chłop z Żabnicy (17 III 1690) /w: *Księga sądowa ...*, s. 46 (63)/.
- <sup>3488</sup>W tym celu przeanalizuj wpis (7) w cechu szewskim Jana/Johannesa Janińskiego/Janofskygo z Białej (10 IX 1688), zob. wpis (11) Abrama, wyzwalanego /z nauki w cechu szewskim/, syna Jana Janofskygo/Janoszowskygo (10 IX 1688): KCSz, 1, s. 27-28; czy zapis statutu cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20).
- <sup>3489</sup>Informacje takie zawierają wpisy w cechu tkackim, tj. (9-10) Jerzego Ryckowica, rodem z zagranicy, ze wsi Górek, tutejszego wyzwoleńca (30 X 1746), tj. (31) Jędrzeja Ryckowica (16 VII 1752), zob. wpis (169) Jędrzeja Rycka, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna Macieja Rycka, ze Śląska (13 V 1749), tj. (32) Jędrzeja Krząsowica (/2 X 1752/), zob. wpis (114) Jędrzeja Krząsawicza, rodem ze Śląska, ze wsi Górek, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim (23 IV 1750), tj. (32) Pawła Ryszkowica (2 X 1752), zob. wpis (111-112) Pawła Rycka, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Macieja Rycka, ze Śląska, ze wsi Górek, mieszczanina (9 V /1749/),

- tj. (35-36) Mikołaja Ryckowica (7 II 1754), zob. wpis (111-112) Mikołaja Rycka, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Macieja Rycka, ze Śląska, ze wsi Górek, mieszczanina (9 V /1749/): KCT, s. 39, 48-51, 85-86, 114.
- <sup>3490</sup>Zob. wpis (122) w cechu szewskim Mateusza Galasowicza, syna pisarza (25 VII 1678), zob. wpis (170) Mateusza Golasowicza z Leśnej, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim (28 II 1670), zob. wpis (67) Mateusza Galasowicza, przyjmowanego do cechu szewskiego (3 X 1676): KCSz, 1, s. 42, 56-57, 65.
- <sup>3491</sup>Zob. ponownie wpisy w cechu tkackim, tj. (9-10) Jerzego Ryckowica, rodem z zagranicy, ze wsi Górek, tutejszego wyzwolenca, towarzysza Józefa Dworskiego, ze Skoczowa, magistra kunsztu tkackiego (30 X 1746), tj. (31) Jędrzeja Ryckowica (16 VII 1752), zob. wpis (169) Jędrzeja Rycka, przyjmowanego do nauki w cechu tkackim, syna Macieja Rycka, ze Śląska (13 V 1749), por. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (13 V 1740), tj. (35-36) Mikołaja Ryckowica (7 II 1754), zob. wpis (111-112) Mikołaja Rycka, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Macieja Rycka, ze Śląska, ze wsi Górek, mieszczanina (9 V /1749/), por. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (13 V 1740): KCT, s. 39, 48, 50-51, 85, 110, 114; czy wpis w cechu zbiorowym Michała Michalca z Krzyżowej, zięcia Macieja Płazy (30 I 1770), zob. wpis Macieja Płazy, ze wsi Krzyżowej, przyjmowanego do cechu zbiorowego dla wolności zażywania wszelkiego kupiectwa (15 I 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3492</sup>Zob. wpis (32) w cechu tkackim Pawła Ryszkowica, brata Jerzego Ryckowica (2 X 1752), zob. wpis (111-112) Pawła Rycka, wyzwalanego z nauki w cechu tkackim, syna Macieja Rycka, ze Śląska, ze wsi Górek, mieszczanina (9 V /1749/), por. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (13 V 1740): KCT, s. 49, 85, 110.
- <sup>3493</sup>Zob. wpis (7) w cechu szewskim Jana/Johannesa Janińskiego/Janofskygo z Białej (10 IX 1688), zob. wpis (11) Abrama, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim/, syna Jana Janofskygo/Janoszowskygo, brata cechu szewskiego (10 IX 1688): KCSz, 1, s. 27-28.
- <sup>3494</sup>Zob. mieszczka „dostatnia”, bielska, piekarka, młoda (20 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 371.
- <sup>3495</sup>Zob. wpis za zupełną siostrę do cechu piekarskiego, z prawem do rzemiosła, z powinnością służenia wdowy po Tomaszu Kaczenskim (1758): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania według uchwały cechu piekarzy bydgoskich z 1572 r. przyjmowano kobiety do bractwa, ale nie nierządne, z pierwszeństwem zakupu żyta przed szypkami, ale bez prawa wypieku chleba, zob. J. Tandecki, *Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przelomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 117-118.
- <sup>3496</sup>Zob. wpis z uwolnieniem ze służby do mar noszenia w cechu piekarskim, spoczywającej jeszcze na mężu, z powinnością w razie potrzeby służenia lub zjednania kogoś do służenia, tj. Anny Gnyńskiej, jako ubogiej wdowy po Bartłomieju Gnyńskim (6 VII 1748), zob. kontrowersję Anny Gnyńskiej z Franciszką Kubicową, wdów, sióstr cechowych piekarskich (25 IV 1747), zob. wpis Bartłomieja Gniszkiego, uwalnianego z palenia świec i służby stołowej w cechu piekarskim, „z powinnością służenia innych służb: po podatki, do ciał leżenia i innych potrzeb według innych młodszych, a najbardziej ku ciału leżenia, albo i niesienia”, mającego zostać wolnym ze wszystkiego dopiero po zostawaniu „należytem” mistrzem (14 III 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3497</sup>Przykładowo syn Andrzeja Komonieckiego Józef, malarz osiadły w Krakowie, doszedł nawet do godności cechmistrza w cechu malarzy krakowskich, zob. K. Kolstrung-Grajny, *Stawny Andrzej Komoniecki-wójt i kronikarz żywiecki*, „Karta Groni”, nr 15, Żywiec, 1989, s. 55.
- <sup>3498</sup>Zob. treść listu Andrzeja Komonieckiego do Franciszka Wielopolskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 36, s. 175-176.
- <sup>3499</sup>A. Michalik, *Z historii warzelnictwa solnego w Soli koło Żywca*, „Karta Groni”, nr 13, Żywiec 1985, s. 52.
- <sup>3500</sup>Tak było też w wielu innych cechach, np. w wielu śląskich: L. Musioł, *Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechowych*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 82; E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 17; *Polskie dokumenty ...*, s. 239; czy bardziej konkretnie w XVIII w. w Gorzowie Śląskim, gdzie ¾ rzemieślników było polskiego pochodzenia, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego w epoce feudalnej: przyczynek do dziejów miasta*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, nr 8-9-10, 1999-2000-2001, s. 48. Z kolei w miastach o wyraźnej przewadze ludności niemieckiej dopuszczano rzemieślników polskich do prawa miejskiego/cechów, np. w obliczu klęsk wojennych czy epidemii, jak to miało miejsce 6 września 1710 r. w Gdańsku na mocy przywileju Augusta II: *Przywileje*

*miasta Poznania XIII-XVIII wieku*, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, s. 294-296 (przywilej nr 247). Dla porównania tylko w cechu kowali i właściwych ślusarzy krakowskich do poł. XV w. przeważali Polacy, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe [w Krakowie]. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. nac. L. Świejkowski, Warszawa 1972, s. 36, 180. W cechu płócienników niemirowskich mistrzem nie mógł być Rusin, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 233.

<sup>3501</sup>Przykładowo w miastach województwa bełskiego w 1565 r. 2/3 mieszczan/mistrzów stanowili Ukraińcy, po ich byli Polacy, Żydzi (w 1630 r. stanowili 15%), a dalej Wołosi, zob. Tamże, s. 230-233. W cechach Byczyny XVI-XVIII w. dominowali Polacy, przed Niemcami i Czechami, zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 31. O polonizacji cechów Poznania w poc. XV w. oraz Krakowa w poc. XVI w. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 49. Przykładowo przyjmowanie mistrzów polskich przez cechy we Wrocławiu zostało administracyjnie zakazane ze względów ekonomicznych przez cesarza Rudolfa II, zob. W. Maisel, *Związki cechów wielkopolskich z cechami zagranicznymi w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 11, z. 2, 1975, s. 29. W cechu kuśnierzy sanockich w XVI w. mistrzowie byli Polakami lub Rusinami, w 1. poł. XVII w. w cechu krawców sanockich przeważali Rusini, ale już w 2. poł. XVII w. Polacy, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 23, 30. Według 3. pkt. statutu cechu piekarzy z Pieniężna z 1632 r. mistrzami mogli być tylko Niemcy, a w XVIII w. w cechach Warmii głównie Niemcy, a Polacy tylko za zgodą władzy zwierzchniej, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 249-250. Według statutu cechu sukienników bielskich z 1565 r. zakazane było przyjmowanie do cechu osób spoza niemieckiego etnosu „dla uniknięcia kłopotów i niezgody”, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 43.

<sup>3502</sup>W cechu garncarskim Krauz /cehmistrz/; w cechu kowalskim dwukrotnie Sznajdrowicz /dwukrotnie towarzysz/, Zemański /towarzysz/; w cechu krawieckim Cader /brat/, Guterski /cehmistrz/, Lambingier /wyzwoleniec/, Pinczer /wyzwoleniec/, Rublowic /Niemiec, członek/, Rydel /wyzwoleniec/, Weycher /półbrat/; w cechu kuśnierskim pięciokrotnie Anderski /cehmistrz, brat, dwukrotnie wyzwoleniec, półbrat/, Butor /brat/, Bugral? /półbrat/, Calby? /półbrat/, trzykrotnie Faber /brat, dwukrotnie półbrat/, Folkowic /półbrat/, Grigny /półbrat/, dwukrotnie Guterkowicz /dwukrotnie półbrat/, Hernasowicza /półbrat/, Rabierz /cehmistrz/, jedenastokrotnie Sznajdrowicz /dwukrotnie cehmistrz, pięciokrotnie brat, mistrz, dwukrotnie półbrat, uczeń/, Zinban /uczeń/; w cechu piekarskim Cader /półbrat/, czterokrotnie Faber /mistrz, trzykrotnie półbrat/, Guterski /półbrat/, trzykrotnie Habdas /trzykrotnie półbrat/, Igr /półbrat/, Kralowski /półbrat/, Krant /półbrat/, Lank /półbrat/, dwukrotnie Midor /półbrat/, Schott /mistrz/, Selmer /brat/, Solner /brat/, dwukrotnie Sonagon /półbrat, półsiostra/, pięciokrotnie Sznajdrowicz /czterokrotnie półbrat, półsiostra/; w cechu rzeźnickim Engler /półbrat/, Foltyn /półbrat/, dwukrotnie Hes /.../, półbrat/, Kubera /półbrat/, Lemański /cehmistrz/, Oberski /cehmistrz/; w cechu szewskim Bartel? /brat/, dwukrotnie Cader /dwukrotnie brat/, Drygąt /.../, ośmiokrotnie Faber /cehmistrz, dwukrotnie brat, czterokrotnie mistrz, wyzwoleniec/, Getrek /brat/, Hobos /brat/, Lafernik /.../, dwukrotnie Sznajdrowicz /cehmistrz, brat/, dwukrotnie Swach /mistrz, .../, Waisz /brat/, Wtrfat /mistrz/; w cechu ślusarskim Bloch /półbrat/, Faber /półbrat/, Guznar /cehmistrz/, Lorencowicz /brat/, Opel /brat/, Rabsztyn /półbrat/, dwukrotnie Regala /dwukrotnie brat/; w cechu tkackim czterokrotnie Cader /brat, trzykrotnie towarzysz/, trzykrotnie Faber /trzykrotnie półbrat/, Federowicz /towarzysz/, trzykrotnie Fernalski /mistrz, dwukrotnie towarzysz/, Foltyn /brat/, dwukrotnie Firlej /towarzysz, półbrat/, Habdas /półbrat/, Lomidowicz /towarzysz/, dwukrotnie Mixta /półbrat, półsiostra/, dwukrotnie Rabliński /brat, towarzysz/, dwukrotnie Stawarz /dwukrotnie towarzysz/; w cechu zbiorowym Anderski /półbrat/, Chankus /brat/, dwukrotnie Faber /brat, półbrat/, Firlej /.../, trzykrotnie Fornalski /dwukrotnie brat, półsiostra/, Gasz /.../, Gizlar /.../, dwukrotnie Guterski /cehmistrz, .../, czterokrotnie Habdas /dwukrotnie półbrat, .../, półsiostra/, Chankus /półbrat/, Haręzłak /uczeń/, Lafernik /brat/, Offman /.../, Piller /brat/, Pindel /brat/, Rydel /półbrat/, trzykrotnie Sznajdrowicz /dwukrotnie półbrat, .../, Wilhelm /półbrat/, WizeMBERG /brat/, Wulfowicz /.../, Zenowald /.../. Dla porównania przewagę nazwisk polskich wśród członków cechów odnotowano w cechach Olesna w latach 1660-1751 (80%), zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Brzegu w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Zeszyty Historyczne, z. 2, 1994, s. 215; w cechu garncarzy poznańskich (istniejącego w ramach cechu rzeźników) w latach 1563-1564 (31 nazwisk polskich na 32), zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie garncarzy do zawodu w świetle polskich statutów cechowych*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, Wrocław 1966, s. 107; w cechu krawców lubelskich do k. XVIII w. (tylko dwa nazwiska niemieckie), zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 43; w cechu krawców z Poznania Śródki z lat 1555-1735 (wszystkie 99 nazwisk mistrzów polskich), zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 165; w cechu kuśnierzy wrocławskich, zob. J. Paślawska, *Kościół św. Krzysztofa a wrocławski cech kuśnierzy*, „Acta Universitatis Wratislavenensis”, no 23: „Historia”, [z.] 8, 1964, s. 202; w cechu rzeźników z Olesna w latach 1664-1740 (83,8% nazwisk polsko brzmiących), zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Olesnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 21-23. Jedynie w cechu piekarzy opolskich nazwiska niemieckie dominowały nad polskimi, a te nad czeskimi, zob. D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 127-128. W cechu ślusarzy krakowskich nazwiska polskie

---

dominowały, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 344.

<sup>3503</sup>Przykładowo już pod k. 1. poł. XIII w., po spaleniu osad przez Tatarów, książę śląski Mieszko II miał sprowadzić Niemców /sukienników/ nad Białą do Bielska, zob. F. Cierniewski, *Przyczynek do historii sukiennictwa bielskiego*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 72.

<sup>3504</sup>Z tymi do czynienia można mieć w przypadku wpisów w cechu szewskim, tj. (325) „... dokąd na usługach swojego rodzica będzie zostawał, ali do postanowienia nie przyjsia do lat” Mikołaja, syna Grzegorza Łuscka (16 I 1691), tj. (304) Wojciecha, syna Grzegorza Łuscza, „... a respektem usług synowskich rodzicowi, dokąd w tych usługach rodzicowi będzie obstawał, /to/ wolnym go czynienie od wszelkich usług należytych, zwłaszcza dokąd /przez/ tegoż młodego wkupieńca w postanowieniu skutecznego wieku nie przyjsie” (25 V 1689): KCSz, 1, s. 95, 102; wpisów w cechu tkackim, tj. (38) „... za stargowane, że są małymi dzieciuchami ..., z uwolnieniem ze służb wszelkich i z gospody, póki do ludzkości i starszych lat nie przyjdą, ...”, tj. dwóch z trzech synów, tj. Jakuba i Tomasza Lesniowskich, w młodym wieku, „którzy się będą aplikować do rzemiosła”, synów Macieja Lesniowskiego ... (11 VIII 1755), tj. (39) jednego z dwóch synów, tj. Grzegorza lub Macieja, w młodym wieku, „który się będzie aplikował do rzemiosła”, ... synów Piotra Mazurkowica (7 VII 1756): KCT, s. 51-53.

<sup>3505</sup>Mówią o tym m.in. wpis w cechu krawieckim Antoniego Sewerynowicza, małoletniego (2 I 1776): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 36; wpis w cechu kuśnierskim ... „z uwolnieniem z exeteris, jako dzieciny, do momentu robienia rzemiosła”, tj. Szymona Sznaidrowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 15; wpis (198-199) w cechu tkackim ... „jak dorośnie”, ... tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>3506</sup>Zob. wpis (72) w cechu tkackim jednego z dwóch synów, tj. „trzyletniego lub w roku średnim i 12 tygodniach, /tj. Antoniego Latkowskiego-wpisano w puste miejsce/”, syna Wojciecha Latkowskiego (12 IV 1767): Tamże, s. 68.

<sup>3507</sup>Zob. wpis (51) w cechu tkackim ... jednego z dwóch synów, tj. „sześćoletniego lub 11-miesięcznego, który się będzie aplikował do rzemiosła, tj. /Szczepana-wpisano w puste miejsce/”, synów Antoniego Szkołowskiego (21 II 1760): Tamże, s. 59.

<sup>3508</sup>Zob. wpis (50-51) w cechu tkackim ... jednego z dwóch synów, tj. „trzyletniego lub półtorarocznego, który się będzie aplikował do rzemiosła, z zostawieniem siedmiu lat miejsca na imię”, tj. syna Jędrzeja Ryckowica (5 XI 1759): Tamże, s. 58-59.

<sup>3509</sup>W tym celu sprawdź wpis w cechu kuśnierskim ... jako jeszcze młodego Wojciecha Zychowicza, syna Andrzeja Zychowicza, cechmistrza (14 V 1725): KCKu, 1; wpis w cechu piekarskim Bartłomieja Wiecorkowica, młodego człeka, syna Franciszka Wiecorka, cechmistrza (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (69) w cechu tkackim Michała Ryskowica, jako „mistrzowczyka”, towarzysza, młodziana (25 X 1765): KCT, s. 66; wpis w cechu zbiorowym za brata zupełnego kongregacji, tj. dla rzemiosła, z uwolnieniem z służby stołowej, z powinnością służenia innym służb Michała Rybarskiego, młodziana, syna Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego (14 VI 1774): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3510</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (18) Antoniego Dworskiego z Paczkowa, towarzysza wójtowego, młodziana (6 VIII 1748), tj. (31) Jędrzeja Ryckowica, młodziana (16 VII 1752), zob. wpis (169) Jędrzeja Rycka, syna Macieja Rycka, ze Śląska (13 V 1749), por. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (13 V 1740): KCT, s. 43, 48, 110, 114; wpis w cechu zbiorowym Mateusza Stolarzewicza, syna Jana Stolarzewicza (/1?/ IV 1775): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza Skolarzowica, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym, syna Jana Skolarzowica (1 IV 1775) /w: *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/, zob. wpis Jana Stolarzewicza, mieszczanina i starego cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata całego, doskonałego cechu zbiorowego w celu dewocyjnym, z warunkiem poprawy przyjęcia, gdy chęć bawienia się różnymi handlami, /poprawiającego przyjęcie-dopisano/ (13 I 1757) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.

<sup>3511</sup>Zob. wpis (342) w cechu szewskim zmarłego ojca Sebastiana Florkowica (1702), zob. wpis (341) Jakuba Florkowica, syna/pasierba Szymona Florkowica, majstra szewskiego, brata rodzonego Sebastiana Florkowica, cechmistrza starego cechu szewskiego (1702): KCSz, 1, s. 105-106.

<sup>3512</sup>Zob. wpis (213) do cechu szewskiego za drugim podejściem/staraniem Mikołaja Putka (6 X 1643): Tamże, s. 75.

<sup>3513</sup>Taka sytuacja miała miejsce w okolicznościach wpisu w cechu piekarskim Pawła Jeziernego (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>3514</sup>Taki obrót sprawy, w sensie dokończenia „wkupnego”, przybrał wpis (306) w cechu szewskim Jakuba Warguli (28 XI 1689): KCSz, 1, s. 96; wpisy w cechu tkackim, tj. (46) Antoniego Molinskiego (20 II 1758), tj. (83) Antoniego Szymała/skiego-dopisano/ (20 II 1769): KCT, s. 56-57, 72; w sensie dokończenia „wkupna”, służb, wpis (58) w cechu tkackim Karola Błaszenskiego (19 IV 1762): tamże, s. 62; w sensie uwolnienia z palenia świec, służby stołowej, wpis w cechu piekarskim Gabriela Jeziernego (17 XI 1717): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3515</sup>Np. za pośrednictwem przypowiedniego do cechu dla kramowania, co nastąpiło we wpisie w cechu zbiorowym Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3516</sup>Donosi o tym wpis w cechu kuśnierskim Wacława Snaydowica (4 VII 1719): KCKu, 1.
- <sup>3517</sup>Tak wydarzyło się w przypadku wpisu w cechu piekarskim Walentego Jeziernego (10 III 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2, por. wpis Jakuba Jeziorskiego (3 III 1760) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/.
- <sup>3518</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Pawła Jeziernego (8 III 1760), zob. wpis Pawła Jeziernego (5 XII 1755): Tamże.
- <sup>3519</sup>Chodzi przy tym o dawanie niedokończonego „przypowiedzenia” do cechu, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jakuba Jeziernego (za Jędrzeja Gałuszkowica, /1747/): Tamże; o przypowiednie do cechu w celu kramowania, z jego przepadkiem gdy do roku nie zostanie dokończony „wkupno”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; o uspokojenie w reszcie dawniej rozpoczętej misterii, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Walentego Jeziernego (10 III 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2, por. wpis Jakuba Jeziorskiego (3 III 1760) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/; o uwalnianie z palenia świec, służby stołowej, oprócz tej w starym stole, „dawania ... z służby podatkowej”, z zapowiedzią uwolnienia po mszy suchedniowej z wszystkich służb, ze spełnieniem się tego po owej mszy, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci ...*, w: tamże; o uwolnienie z palenia świec, służby stołowej, z dokończeniem „skupna” z nich, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Gabriela Jeziernego (17 XI 1717), „po wtóre” dokańczającego /owo „skupno” .../ (za Krzysztofa Zyzaka, cechmistrza/): tamże; o „wkupna”, służb, co zob. we wpisie (58) w cechu tkackim Karola Błaszenskiego (19 IV 1762): KCT, s. 62.
- <sup>3520</sup>Przykładem tego jest wpis w cechu piekarskim Macieja Ruszkowica (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3521</sup>Chodzi przy tym o wypłacenie zaległej części „wkupna”, co zob. we wpisie (301) w cechu szewskim Kazimierza Mikuszowskiego (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94.
- <sup>3522</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Walentego Jeziernego (10 III 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; czy wpis (58) w cechu tkackim Karola Błaszenskiego (19 IV 1762): KCT, s. 62.
- <sup>3523</sup>Jest to widoczne we wpisie w cechu kuśnierskim Wacława Snaydowica (4 VII 1719): KCKu, 1; czy wpisie (46) w cechu tkackim Antoniego Molinskiego (20 II 1758): KCT, s. 56-57.
- <sup>3524</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Pawła Jeziernego (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3525</sup>Taka groźba sformułowana została we wpisie w cechu zbiorowym Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3526</sup>Zob. spełniający takie uwarunkowania wpis w cechu piekarskim Jakuba Jeziernego (za Jędrzeja Gałuszkowica, /1747/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3527</sup>Zob. wpis (301) w cechu szewskim Kazimierza Mikuszowskiego (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94.
- <sup>3528</sup>Tamże; w tym określoną ściślej, bo np. sytuującą „zakończenie” w momencie wejścia przez petenta w posiadanie własnego domostwa, co uwypukla wpis w cechu piekarskim Jakuba Jeziernego (za Jędrzeja Gałuszkowica, /1747/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3529</sup>To z kolei podkreśla wpis w cechu piekarskim Pawła Jeziernego (5 XII 1755): Tamże.
- <sup>3530</sup>Zob. np. wpis uwalniania z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim, oprócz tej w starym stole, „dawania ... z służby podatkowej”, z zapowiedzią uwolnienia po mszy suchedniowej z wszystkich służb, ze spełnieniem się tego po owej mszy Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.
- <sup>3531</sup>Uwidacznia się to we wpisie dania „przypowiedniego” /na całą, zupełną konfraternię w cechu piekarskim/, „któremu będzie służyło dotąd, póki jego wola będzie, ..., a do tego, co się tyczy pierwości misterii, iże zaraz



---

nie skończył racją tego, iż jeszcze miejsca swego nie miał, a jeżeliby się inny trafił, będzie powinien zakończyć, za przesłaniem od ... cechu dla pierwości swojej”, tj. Pawła Jeziernego (5 XII 1755): *Rejestr wkupionych ...*, w: Tamże.

- <sup>3532</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (8 III 1760), zob. wpis Pawła Jeziernego (5 XII 1755), zob. wpis Pawła Jeziorskiego (1760): Tamże.
- <sup>3533</sup>Chodzi o przeznaczenie zaległego „wkupna” na „nieruszanie na młodszym cechmistrzostwie”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim /Tomasza Hybinskiego/ (po jarmarku św. Marcina, przy schadzce jednorodnej): KCKu, 1; czy poszerzenie „orientacji o swojej konfraterni” o posunięcia w typie uwalniania ze służb, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (1760), zob. wpis Pawła Jeziernego (5 XII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3534</sup>Tj. cztery lata, siedem miesięcy i 19 dni po zapowiedzianym „wkupnie”, a dwa lata po faktycznym ożenku, co zob. we wpisie w cechu piekarskim przyszłego męża Reginy, córki Gabriela Jeziernego, cechmistrza (7 I 1736/1738), por. wpis Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740): Tamże.
- <sup>3535</sup>Przykładowo zob. wpis (51) w cechu tkackim jednego z dwóch synów, tj. „sześćoletniego lub 11-miesięcznego, który się będzie aplikował do rzemiosła, tj. /Szczepana-wpisano w puste miejsce/”, synów Antoniego Sokołowskiego (21 II 1760), zob. wpis (195) Antoniego Sokołowskiego (/27 VI 1753/): KCT, s. 59, 126.
- <sup>3536</sup>Dowodzi tego wpis (50-51) w cechu tkackim jednego z dwóch synów, tj. „trzyletniego lub półtorarocznego, który się będzie aplikował do rzemiosła, z zostawieniem siedmiu lat miejsca na imię”, tj. syna Jędrzeja Ryckowica, /mistrza/ (5 XI 1759): Tamże, s. 59.
- <sup>3537</sup>Tak stało się według wpisu (44) w cechu tkackim jednego z dwóch synów Pawła Bielowica, tj. Jana lub Pawła Bielowica, „który się będzie aplikował do rzemiosła” (/21 VI 1757/), P.S. wybór na brata zupełnego, tkackiego starszego, tj. Jana Bielewicza (8 XII 1764): Tamże, s. 55-56.
- <sup>3538</sup>Widać to we wpisie (28-29) w cechu tkackim innego jego syna z Anną Wiszynszonką, gdyby zmarł teraz przyjmowany, tj. Antoniego Niewiadomskiego, syna Franciszka Niewiadomskiego, przez dwa lata cechmistrza (5 XI 1750): Tamże, s. 47.
- <sup>3539</sup>Odpowiada temu postępowaniu wpis (44) jednego z dwóch synów Pawła Bielowica, tj. Jana lub Pawła Bielowica, „który się będzie aplikował do rzemiosła” (/21 VI 1757/), P.S. wybór starszego, tj. Jana przez Teresę Bielewiczową, jego matkę (8 XII 1764), zob. wpis (183-184) Pawła Bielowica (1742): Tamże, s. 55-56, 120.
- <sup>3540</sup>W znanym przykładzie nastąpiło to po czterech latach, trzech miesiącach, czterech tygodniach, co zob. we wpisie (53) w cechu tkackim Grzegorza Mazurkiewica (4 XI 1760): Tamże, s. 60.
- <sup>3541</sup>Dla poparcia tej tezy przytoczyć należy, spełniające jej wymogi, przykłady, tj. wpis w cechu piekarskim Jakuba Jeziernego (12 XI 1746): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; czy wpis (48-49) w cechu tkackim jednego z dwóch, tj. Michała Mizerskiego, syna Pawła Mizerskiego, brata cechowego (9 I 1759): KCT, s. 57-58.
- <sup>3542</sup>Zob. wpis (38) w cechu tkackim dwóch z trzech synów, tj. Jakuba i Tomasza Lesniowskich, w młodym wieku, „którzy się będą aplikować do rzemiosła”, synów Macieja Lesniowskiego, w podeszłym wieku, byłego cechmistrza, „chcącego im zostawić pamiątkę” (11 VIII 1755): Tamże, s. 52.
- <sup>3543</sup>Zob. wpis (90) w cechu tkackim, „mając przez ojca, w młodym wieku, w latach dwóch wydatek za innych cechmistrzów (Mazurkiewicza starego-nadpisano)”, wpis jednego z dwóch synów, tj. Jakub Kucharskiego, syna Wojciecha Kucharskiego (/23 XII 1771/), zob. wpis (89) Jakub Kucharskiego (23 XII 1771), zob. wpis (54) Wojciecha Kucharskiego (26 XI 1760): Tamże, s. 60, 75-76.
- <sup>3544</sup>Przykładowo w „przypowiedzenie” (zgłoszenie do cechu) wymagane było w cechu stolarzy gdańskich, a jako jednorazowe w cechu powroźników gdańskich według statutów z 1458, 1477 i 1494 r. Normą stało się w cechach gdańskich w XVI i XVII w., zob. zob. M. Bogucka, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcji w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 308, 314.
- <sup>3545</sup>„Misteria” podchodzi od słowa majster, mistrz i oznacza opłatę za przyjęcie do cechu na mistrza, zob. J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002, s. 89. Jednak w warunkach żywieckich termin ten występował nieraz (bywa, że wraz z dookreśleniem) i obok innych jeszcze regulacji, jak np. (obok „należycie” regulowanej „misterii”) skarby, co zob. we wpisie (65) w cechu tkackim Marcina Niewiadomskiego (9 III 1764): KCT, s. 65; („rzetelnie” „misterii”), skarby, „siadanego”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Marcina Pierzchalskiego (21 V 1769): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; ... skarby, „siadania”, kolacji, co zob. we wpisie (98) w cechu

tkackim Józefa Namysłowskiego (6 /?/ 1769): KCT, s. 79-80; („należycie” regulowanej „misterii”) skarby, kolacji, co zob. we wpisie (67-68) w cechu tkackim Tomasza Poremskiego (11 X 1764): tamże, s. 66; („należycie” zakończonej „misterii”) skrzynki, kolacji, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruszkowica (20 X 1738): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; (obok „misterii” „według prawa należącej”) „na reparację skarby”, kolacji, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (22 XI 1736): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; („wszystkiej” „misterii”) skarby, kolacji, co zob. we wpisie (67) w cechu tkackim Józefa Wisinskiego (12 VIII 1764): KCT, s. 65; (obok zakończenia „misterii”) skrzynki, zapisu, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Błaszczyńskiego (4 VII 1771): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; („należytego” uregulowania „misterii”) kolacji, co zob. we wpisie (47-48) w cechu tkackim Jana Rogowskiego (24 II 17/57 lub 67?/): KCT, s. 57; ... uspokojenia „wszystkich kondycji należących temu cechowi”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Antoniego Moderskiego (?/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania zob. wypłacenie w cechu tkaczy nowotarskich „misterii, tudzież i z starszego i młodszego” przez Kazimierza Malinowskiego, brata kunsztu tkackiego, ... i w niej uczynienie zadości „ze wszystkiego jest wolny” (1648), zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88.

<sup>3546</sup>Pod taką nazwą zaistniało ono we wpisie w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; w tym obok „siadanego, zadości”, co zob. we wpisie (103) w cechu tkackim do średniego stołu Kazimierza Sokołowskiego, Jana Ryczkiewicza, Michała Rablinskiego (22 II 1777): KCT, s. 82.

<sup>3547</sup>Ten typ nazewnictwa pojawił się we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy wpisie w cechu zbiorowym Michała Michalcza (30 I 1770): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; w tym obok skarby/skrzynki, kolacji, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpisie (11) w cechu tkackim Walentego Kubcowica (1 II 1747): KCT, s. 40.

<sup>3548</sup>W kwocie 2 zł, co wynika z księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>3549</sup>Taki zapis widnieje w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173.

<sup>3550</sup>„Wkupno” to nabycie praw do np. do braterstwa, mistrzostwa, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88.

<sup>3551</sup>Ujmuje to w ten sposób wpis (9) w cechu tkackim Pawła Mizerskiego (6 VII 1746): KCT, s. 38.

<sup>3552</sup>Na ów aspekt wskazuje zapis o „możnym wydatku”, obecny we wpisie (49) w cechu tkackim Jakub Cubin-skiego (26 II 1759): Tamże, s. 58. Z tym, że w sąsiednich regionach stosowano w tym względzie ograniczenia administracyjne. Przykładowo na mocy 7. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. koszt przyjęcia mógł być nie większy, jak według profesji, do kolejnego rozporządzenia, w związku z czym zakazane było wyciąganie środków pod jakimkolwiek pretekstem ponad ustalone opłaty na przyjęcie i poczęstunek przez magistrów i ich deputatów, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo egzaminacyjnych sztuk mistrzowskich w świetle edyktu króla pruskiego Fryderyka II z 1747 r.*, „Ziemia Śląska”, t. 3, 1993, s. 215. 9 sierpnia 1749 r. rada miasta Gdańska zauważyła problem cechów, widząc go w drogim utrzymaniu cechów, drogim mistrzostwie, wystawnych ucztach, zob. J. Trzoska, *Walka cechów gdańskich z partaczami w XVII-XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11.1996*, red. nauk. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 38. Andrzej Zamojski w „Zbiorze praw”, w art. „o cechach” postulował zmniejszenie opłat za przyjęcie na mistrza, zob. J. Michalski, *Zagadnienie* ..., s. 643.

<sup>3553</sup>Jej ślady zwiera np. wpis (50-51) w cechu tkackim „kwotą do cechu”, ... jednego z dwóch synów, tj. „trzyletniego lub półtorarocznego, który się będzie aplikował do rzemiosła, z zostawieniem siedmiu lat miejsca na imię”, tj. syna Jędrzeja Rycowica, /mistrza/ (5 XI 1759): KCT, s. 58-59.

<sup>3554</sup>Na temat opłat za przyjęcia do cechów tarnowskich w postaci 1 zł i 18 gr, jednego aichtela piwa, kolacji (ciele, ¼ mięsa, sześć gęsi, osiem kur, jeden aichtel piwa), stuły pisanej albo piętnej, do tego 12 gr za wpisanie, 6 zł do skrzynki, sześciu funtów wosku lub pieniędzy na to, zob. S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, „Zeszyty Naukowe”, 14: „Historia”, 1962, s. 47-48.

<sup>3555</sup>Stanowi o tym statut cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5); czy wpis w cechu kuśnierskim ... z odprawieniem „czego komu należy się” Wojciecha Szydłowica (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/): KCKu, 1.

<sup>3556</sup>Zob. wpis za brata zupełnego w cechu kuśnierskim, z odprawieniem braciom, „jako należy na misterię” Stanisława Slizowicza (po fundacji; 8 X 1707): Tamże; w części i otoczenia, co zob. we wpisie za brata zupełnego w cechu kuśnierskim, z odprawieniem braci „jako należy i za stary stół, za zasługi ... braci” Jerzego Pluczynskiego (14 III 1707): tamże.

<sup>3557</sup>O ulgach dla „mistrzowczyków” w awansach pisał A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 59; w tym w ich terminach, kosztach *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, Warszawa 1966, s. 221 (628). Przykładowo w cechach miast Wielkopolski XVII w. większość cechów przyznawało ulgi w opłatach „mistrzowczykom”, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977, s. 68. 23 marca 1420 r. we Wrocławiu na 27 cechów 14 stosowało ulgi w przyjęciach, zob. R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: „Historia”, 1978, s. 82-84. Przykładowo za połowę stawki przyjmowani byli: „mistrzowczyzy”, zięciowie mistrzów według 10. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r., zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 216; zięciowie mistrzów, mężowie wdów po mistrzach w cechach Warmii, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 246. Za to w cechach tarnowskich nie było opłat za przyjęcie do cechu „mistrzowczyków”, za to połowy stawki za przyjęcie do cechu wymagano tu od synów mistrzów edukowanych w innym, niż ojciec zawodzie, masełków, tj. zięciów mistrzów, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 53. Do tego według ordynacji w Prusach z 1774 r. zniesiono uprzywilejowanie „mistrzowczyków”, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 57.

<sup>3558</sup>W ujęciu ogólnym ulg zabraniał edykt króla pruskiego Fryderyka II z 18 kwietnia 1747 r., zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 214. Za to w cechu krawców wrocławskich według potwierdzenia statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r. nie przewidywano opłat za przyjęcie „mistrzowczyka”, zięcia mistrza, gdy ich połowy oczekiwano za przyjęcie „mistrzówny”, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 83-84. W cechu krawców kościerzynskich 2. poł. XVIII w. „mistrzowczykm” przysługiwały ulgi w przyjęciach i ich kosztach, zob. A. Mańkowski, *Zabytki cechu krawieckiego w Kościerzynie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 7, 1926-1928, s. 227.

<sup>3559</sup>Dotyczyło to „mistrzowczyków” w cechu piekarskim, płócienników-barchanników (tu również zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach), sukienników-czapników, szewców, co regulowały statuty: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161, dok. 34, s. 168, 172, dok. 39, s. 192 (art. 4); a w praktyce potwierdzały poszczególne wpisy, np. wpis w cechu piekarskim, tj. Pawła Staszkiewicza, męża Urszuli Sztefanionki, wdowy po Melchiorze Owsiankowicu, bracie zupełnym (1 I 1732), tj. „... oddania dwóch funtów wosku od połowy”, tj. Bartłomieja Wicorkowica, syna Franciszka Wicorka, cechmistrza (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy wpisy w cechu tkackim, tj. (19-20) „... teraz za połowę misterii, z utrzymaniem ceny, jeśli pojmie córką magisterską”, ... Macieja Cadryńskiego (9 XII 1748), tj. (22) „... teraz za połowę misterii, tj. za 20 zł, z utrzymaniem ceny, jeśli pojmie córką magisterską lub wdowę”, ... Macieja Nogackiego (15 XII 1749), tj. (183-184) „... a powinien jako magistrzowczyk oddać z każdej służby po pół od jednej”, ... Paweł Bielowic (1742): KCT, s. 43-44, 120. Dla porównania według potwierdzenia statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r. w cechu szewców 7,5% opłat przewidywano za przyjęcie „mistrzowczyka”, połowę opłat za przyjęcie zięcia mistrza, męża wdowy, czeladnika wyuczonego w cechu, zaś w cechu tkaczy, gdzie nie było opłat za przyjęcie „mistrzowczyka”, „mistrzówny”, połowę opłat za przyjęcie czeladnika wyuczonego w cechu, za to w cechu piekarzy nie stosowano owych ulg (bo był to wówczas zamożny cech), zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 83-84. Według 6. art. statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. połowy opłat wymagano za przyjęcie mistrza młodszego, ale nie było opłat za przyjęcie ucznia żeniącego się z mistrzówną, sieroty „niemistrzowczyka”, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932, s. 64, 65. Ulgi obcym wzbraniano. Np. w 1765 r. w Toruniu rada miasta odrzuciła prośbę Franciszka Kremsera, partacza o zmniejszenie opłat za przyjęcie do /szewskiego/ cechu, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „Rocznik Toruński”, t. 35, 2008, s. 38.

<sup>3560</sup>Dotyczyło to edukowanych w cechu rzeźniczym: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5). Dla porównania nie uznawano badanych tu ulg, tj. (dla zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach) według statutu cechu rzeźników Rawicza z 1692 r., zob. H. Eile, *Miasta ...*, s. 36; według potwierdzenia statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r. w cechu rzeźników wrocławskich (bo był to zamożny cech), zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 83-84. Za to według 6. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. dla towarzyszy, a zięciów mistrza lub mężów wdowy po nim, zob. K. Sochaniewicz, *Cech rzeźniczo-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 175-176; oraz według 11. pkt. statutu cechu rzeźników grodzieńskich dla tych samych, zob. J. Jodkowski: *Cechy grodzieńskie w wiekach dawnych*, Grodno 1926, s. 21-22; czy statutu cechu rzeźników prudnickich z 1570 r. dla mężów wdów po mistrzach, zob. M. Husak, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 3674: „Prawo CCCXIX”, Wrocław 2015, s. 125; owe ulgi wynosiły połowę.

<sup>3561</sup>Zob. wpis (38) w cechu tkackim „... za stargowane, że są małymi dzieciuchami 30 zł za obydwóch, ...”, tj. dwóch a trzech synów, tj. Jakuba i Tomasza Lesniowskich, „którzy się będą aplikować do rzemiosła”, synów Macieja Lesniowskiego, byłego cechmistrza (11 VIII 1755): KCT, s. 52.

- <sup>3562</sup>Zdarzyło się to np. we wpisie (23-24) w cechu tkackim „według zapytania z jakimi kondycjami i czy z służbami czy bez służb, tj. bez służb, za 40 zł, bo cech posiadał za zeszyły rok /deficyt/ grosza, ale wobec próśb poniższych, za odebrane przez cech 30 zł, z uwolnieniem z wędrówki, wszelkich usług cechowych, ...”, tj. Mateusza Holin-  
skiego, sieroty po zabitym Jędrzeju Holewkowicu, pasierba plenipotentą Macieja Ryckowica, drugiego obok  
Kazimierza Goleckiego, starego brata (15 XII 1749): Tamże, s. 45.
- <sup>3563</sup>Choć za pośrednictwem magistratu, wobec być może jej nadużywania przez cech wobec zięciów mistrzów, co  
zob. we wpisie do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, zięcia Gabriela Jezierskiego, cechmistrza (26  
VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3564</sup>Zob. wpis za brata misterii kuśnierskiej, z uwolnieniem ze służb, do starego stołu syna Jerzego Plucinskiego,  
cechmistrza (21 XI 1715): KCKu; czy wpis (14) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrówki, od wszelkich  
służb, „chyba żeby innych nie stawało ..., z wolnością do 8 lat od executeris, po wyjściu których powinien będzie  
spendować całość na suspensie i siadane”, tj. Mateusza, syna Pawła Niewiadomskiego, starego cechmistrza (8  
XI 1747): KCT, s. 41.
- <sup>3565</sup>Taka sytuacja miała miejsce we wpisie (19-20) za brata całego w cechu tkackim, „teraz za połowę misterii, z  
utrzymaniem ceny, jeśli pojmie córką magistrowską (a najpierw Piotra Marzeckiego-skreślono), a jeśli nie to  
długu do oddania 18, z uspokojeniem skarbony” Macieja Cadryńskiego (9 XII 1748): Tamże, s. 43-44 (19-20).
- <sup>3566</sup>
- <sup>3567</sup>Zob. wpis (44) w cechu tkackim ... z uspokojeniem skarbony, odprawieniem kolacji za jednego z dwóch synów  
Pawła Bielowica, tj. Jana lub Pawła Bielowica, „który się będzie aplikował do rzemiosła” (/21 VI 1757/): Tamże,  
s. 55-56.
- <sup>3568</sup>Zob. wpis (48-49) w cechu tkackim ... z uspokojeniem skarbony, kolacji, tj. jednego z dwóch, tj. Michała  
Mizerskiego, syna Pawła Mizerskiego, brata cechowego (9 I 1759): Tamże, s. 57-58.
- <sup>3569</sup>Przykładowo od XIV-XV w. notuje się początki barier dla zostających mistrzami, zob. M. Bogucka, *Charakter*  
..., s. 307. Tak, jeśli chodzi o kwoty jako ważny element przyjęć, było np. w cechach Warmii, gdzie za zostanie  
mistrzem należało uregulować „wkupne”, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 247; w cechach Wrocławia, gdzie  
według przywileju Henryka z 28 września 1273 r. należało uregulować maks. 36 gr, tj. 3 wiardunki, ale według  
potwierdzenia statutów cechowych przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r. sześć cechów uboż-  
szych pobierało poniżej 24 gr, tj. 12 skojców, 10 cechów pobierało 24 gr, tj. 12 skojców, a dziewięć cechów, nie  
koniecznie najbogatszych, powyżej tego, bo stawka taka była zaporową, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81-82.  
Przykładowo według statutów opłaty w cechach gdańskich (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, piekarzy) dla  
cechu i na poczęstunki w 1. poł. XVI w. były umiarkowane (od kilku do kilkunastu grzywien), w 2. poł. XVI w.  
wzrosły (do kilkudziesięciu grzywien), a na przełomie XVI/XVII w. jeszcze bardziej (do kilkuset grzywien),  
zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 316-317. Z kolei w cechach miast wielkopolskich zawierały się w przedziale  
od 10 gr do 100 zł, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo ...*, s. 66. W Krakowie w okresie prosperity  
nie mogły one przekroczyć 200 zł, zob. H. Eile, *Miasta ...*, s. 64.
- <sup>3570</sup>Chodzi o przyjęcie brata na magistrię: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4). Dla porównania  
koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: 1 gr (starszym), 1 gr „wkupnego” (na wosk  
bractwu) w przypadku (do cechu) zięciów mistrzów według 4. i 6. art. statutu cechu szewców Poznania z 1550  
r. oraz według ich statutu z 1649 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 63; 1 gr (na całun purpurowy) w przy-  
padku (na mistrza), 2 i pół grosza do skrzynki w przypadku tu edukowanych, mężów wdów, 5 gr do skrzynki w  
przypadku (już mistrzów) według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów rze-  
miosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983, s. 29; 1 gr (starszym), pół grzywny w przypadku (na mistrza) w  
cechu szewców Poznania-Śródky, zob. S. Karwowski, *Cechy szewskie w Poznaniu i na przedmieściach*, Poznań  
1907, s. 10; 3 gr. w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, 20 gr w przypadku zięciów mistrzów, mężów  
wdowy po mistrzach, 40 gr w przypadku pozostałych według statutu cechu szewców Wrocławia z 23 marca  
1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81, 83-84; 3 gr (pisarzowi), parę tal. (wstępnego) w przypadku (na mistrza)  
w cechu szewców Poznania-Chwaliszewa, zob. S. Karwowski, *Cechy ...*, s. 10; 4 gr (starszym), 1 grzywnę  
(wstępnego na wosk) w przypadku (na mistrza) w cechu szewców Poznania-Chwaliszewa, zob. S. Karwowski,  
*Cechy ...*, s. 10; 2 skojece w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a półtorej grzywny w przypadku „niemi-  
strzowczyków” według 2. a 3. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut*  
*cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 1421 roku*, oprac. J. Przeracki, „Komunikaty Mazursko-Warmiń-  
skie”, r. 21, nr 3/4, 1977, s. 346; 12 gr w przypadku (do cechu) w cechu szewców Przeworska, zob. J. Hryniewicz,  
*Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 46;  
24 gr w przypadku (do cechu) w cechu szewców Łańcuta w latach 1661-1675, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski*  
*poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym Łańcutie*, Łańcut 1990,

s. 72; 30 gr według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r.: *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 6; 1 flor. w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a 2 flor. w przypadku pozostałych według edyktu/statutu cechu szewców Strumienia z 1547 r., zob.: M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 87; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68; 1 zł w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a 2 zł w przypadku obcych w cechu szewców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23; 1 tal. /1 i pół zł polskiego/ w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a 2 tal. /3 zł polskie/ w przypadku pozostałych według 1. art. statutu cechu szewców Gliwic z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, opr. B. Szczech, A. Sobek, Gogolin 2015, s. 7; 2 zł w przypadku (na mistrza) według statutu cechu szewców Opoczna z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 228; dwie kopy groszy /2 zł/ w przypadku (na mistrza) według statutu cechu szewców Warszawy z 1571 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 127, 1892, s. 355; 2 tal. /3 zł/ w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a 6 gr cechmistrzowi, 3 gr pisarzowi, 4 tal. /4 i pół zł/ bractwu do lady w przypadku pozostałych według 1. pkt. statutu cechu szewców Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 14, 16; 2 tal. w przypadku (na mistrza „mistrzowczyków”) do skrzynki według uchwały cechu szewców woźnickich z 28 marca 1659 r., zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 32 (48); dwie grzywny, każda po 48 gr polskie w przypadku (na mistrza) według 1. pkt. statutu cechu szewców Będzina z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 42-43, 62; tylko na wosk, jarzynę, tj. podwieczorek braciom i siostrom w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków” i zięciów mistrzów, a 4 zł na wosk w przypadku pozostałych, którzyby chcieli robić rzemiosło, a nie mieli jatki według statutu cechu szewców Międzyrzecza z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeczkich z 1673 i z 1787 roku*, wyd. M. Kowalski, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. 2, 1970, s. 139; 5 tyn. /5 zł, ale raczej ok. 50 gr/ wkupnego (na ozdobę i potrzebę ołtarza NMP) w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, towarzyszy wędrownych, majstrów robiących w cechu szewców Czarza z 16 grudnia 1752 r., zob. A. Mańkowski, *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 10, 1935-1937, s. 301; pół zł „wmownego”, 6 zł „wkupnego” w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, a 1 zł „wmownego”, 12 zł „wkupnego” w przypadku pozostałych w cechu szewców Radomia w 1633 r., a 1 zł (cztery wręby wosku, beczkę piwa, pół garnca wódki wpisowego) w 1735 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 134; 10 zł (po 2 co roku) w przypadku (na mistrza) Vita Pośpiecha w cechu szewców woźnickich (/15 II 1730), 8 tal. (po 2 co roku) w przypadku (na mistrza) Walentego Gaia (/29 I 1731/) i Michała Mansera (/26 XI 1731/), 9 tal. (1 w pierwszym roku, a potem po 2 reńskie co roku) w przypadku (na mistrza) Jana Strzałki z Żuraw (9 IX 1732), zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 62 (108a), por. s. 61-62 (108; 109), s. 63 (109a; 110; 110a), s. 64 (111a; por. 111); 12 zł w przypadku (do cechu) inkorporowanych partaczy w cechu szewców Poznania, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 50; 15 zł w przypadku (do cechu), a 1 tal. /półtora zł/ wstępnego, 30 zł w przypadku zięciów mistrzów według 6. art. statutu cechu szewców Poznania z 1550 r., zob. tamże, s. 65; 15 zł w przypadku (na mistrza) mężów wdów po mistrzach, a 30 zł w przypadku zięciów mistrzów według 7. art. przywileju cechu szewców Lubawy z 1684 r.: *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, wyd. A. Mańkowski, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 4, nr 1, 1917, s. 13; 16 zł (w możliwych ośmiu ratach ustalonych przez cech) w przypadku (do cechu) innych niż zięciowie mistrzów, mężowie wdów po nich według statutu cechu szewców Szydłowca z 1609 r., zob. K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja rzemieślnicza w XV i w pierwszej połowie XVII wieku, jej organizacja i formy zbytu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9, 1975, s. 284; zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 65; 50 grzywien w przypadku (zapowiedzi do cechu) w cechu szewców Gdańska w 1590 r., a 100 gld. w 1624 r., zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 317; 100 zł wpisowego w przypadku (na mistrza) w cechu szewców Lwowa, zob. M. Horn, *Towarzysze cechów lwowskich w walce z wyzyskiem mistrzów w I połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, s. 386; 100 zł „misterii” w przypadku (na mistrza) według 2. pkt. statutu cechu szewców nowotarskich z 9 maja 1768 r., zob.: *Statuta ...*, s. 48; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 89; 100 zł „wkupnego”, jedną grzywnę, tj. 1 zł i 18 gr., 3 zł na garbus, muszkiet lub 6 zł /18 zł za nie robienie za czeladnika/ w przypadku (do cechu) w cechu szewców Poznania w XVII w., a 100 zł, 6 zł, trzy grzywny /kolację lub 90 zł, 18 zł za lata, 100 zł za wykup ze sztuk/ w 2. poł. XVIII w., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 52-53.

<sup>3571</sup>Wynosiła np. 2 tal. (mieszczanin), co zob. we wpisie (244) w cechu szewskim Donatusa Klimaszowskiego (13 I 1649): KCSz, 1, s. 80; 6 oraz 10 zł (krewny edukowanego), co zob. we wpisie (28) w cechu szewskim Jakuba Wargulskiego (12 VII 1684), zob. wpis (15) Szymona, syna Piotra Wargule (1681): tamże, s. 29, 32; 18 zł (pasię byłego cechmistrza), co zob. we wpisie (301) w cechu szewskim Kazimierza Mikuszowskiego (13 IV 1689), zob. wpis (66) Wojciecha Brzuchanskiego (1674): tamże, s. 42, 94.

<sup>3572</sup>U garnarczy żywieckich wpisowe wynosiło m.in. 1 zł, zob. Cz. Janik, *Przewodnik II Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej w Żywcu 2-16 VIII 1936*, Żywiec 1936, s. 15; Cz. Janik, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936, s. 12. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: poza brakiem

kosztów w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków” edukowanych u ojców, 4 i pół zł w przypadku „mistrzowczyków” edukowanych u innych mistrzów, a 9 zł do cechu w przypadku pozostałych według statutu cechu garncarzy Kobylia z 1513 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; 3 gr w przypadku (za brata) obcych, a 4 gr w przypadku (na mistrza) według statutu cechu wielkiego, m.in. garncarzy Jasła z 1669 r., zob. tamże; 6 gr w przypadku (na brata) według 3. i 1. pkt. statutu cechu garncarzy Poznania z 12 stycznia 1509 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł budowlanych w okresie staropolskim*, przetłum. i wyd. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczy i Architekci”, 1998, s. 9; 8 gr w przypadku (na mistrza) w cechu garncarzy Bierunia, zob. B. Spyra, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: B. Spyra, T. Włodarska, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Pszczyna 2006, s. 5; 18 gr w przypadku (na mistrza) według statutu cechu garncarzy Krakowa z 1504 r., zob.: A. Chmiel, *Garncarze krakowscy*, Kraków 1907, s. 11; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; 18 gr „wstępnego” (m.in. dwa funty prochu ... po wyzwoleniu) w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a 1 zł i 6 gr „wstępnego” (m.in. cztery funty prochu ... po wyzwoleniu) w przypadku pozostałych według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy Starego Sącza z 16 grudnia 1638 r., zob. tamże, s. 118-119; półtorej grzywny /1 zł lub 2 zł i 12 gr/ w przypadku (na mistrza) według statutu cechu bednarzy, garncarzy, siodlarzy Przemyśla z 1537 r., zob. tamże ..., s. 118; półtorej grzywny /1 zł lub 2 zł i 12 gr/ w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, ale i pozostałych według statutu cechu garncarzy Przemyśla z 11 października 1634 r., zob. tamże, s. 118-119; jedną grzywnę /1 zł i 18 gr/ w przypadku (na misterię) obcych wędrownych, a jedną grzywnę /1 zł i 18 gr/ w przypadku (na mistrza) miejscowych uczniów według 12. a 13. pkt. statutu cechu garncarzy Sokołowa z 28 grudnia 1710 r.: *Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Koziarza*, Lwów 1899, rep. Ł. Ożóg, P. Sidor, Sokołów Małopolski 2012, s. 29; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; jedną grzywnę i 10 gr w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a trzy grzywny, każda po 20 gr /2 zł/ w przypadku obcych według statutu cechu garncarzy Torunia z 1524 r., zob. tamże, s. 118-119; półtora polskich pieniędzy, kopę na hakownicę i sześć funtów prochu w przypadku (na mistrza) według ustawy cechu garncarzy Jarosławia z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1966, s. 22; 5 tyn. /2 zł/ „wkupnego” (na ozdobę naszego ołtarza NMP) w przypadku (na mistrza garncarskiego lub krawieckiego) miejscowych lub wędrownych osiadłych w Czarzu w cechu garncarzy Czarza z 15 października 1752 r., zob. A. Mańkowski., *Cechy ...*, s. 298; 6 tyn. /2 zł i 12 gr/ (tj. 3 na trzy msze suchedniowe i 3 na światło przed ołtarz św. Anny) oprócz wkupnego i należności cechowi w przypadku (do cechu w Chełmnie) Szymona Osłewicza i Reginy Małeckiej, wdowy w cechu garncarzy Czarza (18 X/października 1740), zob. tamże; 3 zł w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, mężów wdów po mistrzach, a 6 zł w przypadku pozostałych według statutu cechu garncarzy Biecza z 31 grudnia 1602 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118-119; tylko na wosk, jarzynę w przypadku (na bata młodszego) „mistrzowczyków” i zięciów mistrzów, a 4 zł na wosk w przypadku tych, którzyby chcieli robić rzemiosło, a nie mieli jatki według statutu cechu garncarzy Międzyrzecza z 1710 r.: *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniewskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, oprac. M. Stankowa, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. 4, 1972, s. 172-173; 4 zł w przypadku (na mistrza) według statutu cechu garncarzy Kołomyi z 20 czerwca 1661 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118-119; 4 flor. /4 zł/ w przypadku (na mistrza) według statutu cechu zbiorowego bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy Sokołowa z 1641 r., zob.: *Cech garncarski ...*, s. 11; Ł. Ożóg, *Obyczaje i tradycje cechów rzemieślniczych na przykładzie cechu garncarskiego w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 36; 5 zł w przypadku (na mistrza/brata młodszego) według statutu cechu garncarzy Knyszyna z 15 kwietnia 1606 r., zob. J. Maroszek, *Knyszynski ośrodek garncarski XVI-XVIII w. na tle innych cechów garncarskich Podlasia*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 222; 2 gr majstrom, 4 wiardunki /6 zł i 12 gr/ do lady w przypadku (na mistrza) według nowego statutu cechu garncarzy Pyskowic z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje cechu garncarskiego w Pyskowicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 12, 1977, s. 49; 4 tal. /12 zł/, 2 gld. w przypadku (za brata) Jakuba Milera, cudzoziemca z Kutnej Góry w cechu garncarzy Pyskowic (1 VIII/sierpnia 1776), zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 54; 6 tal. /24 zł/ do lady, 8 gr srebrnych tytułem „odsyłki” w przypadku (do cechu z nakazem służenia za młodszego majstra) Józefa Wieczorka, majstra z Frie-stadtu, mieszkającego we wsi Pławniowice w cechu garncarzy Pyskowic (10 VIII/sierpnia 1762), zob. tamże, s. 54; 40 zł pl. w przypadku (do cechu) według statutu cechu garncarzy Pułtusza z 1445 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; 32 gr „przypowiednego”, 14 tal. śląskich /42 zł/, 8 gr tytułem „odsyłki”, napiwek dla poręczycieli w przypadku (na mistrza), potem obniżenie opłat do 6 tal., za to trzeba było zakupić przyrządy przeciwpożarowe, postawniki, płaszcze w cechu garncarzy Pyskowic 17 października 1744 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 55; 70 zł w przypadku (do cechu) Jakuba Broszkiewicz w cechu garncarzy Jarosławia (1731), zob. F. Kotuła, *Cechy garncarskie*, w Tenże, *Materiały do dziejów garncarstwa z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1956, s. 15.

<sup>3573</sup> Chodzi o przyjęcie mistrza do cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142; o opłatę na sesję do cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; w tym do braterstwa zupełnego z uwolnieniem z palenia świec, służby stołowej (z powinnością oddania skrzynki i wosku), co zob. we wpisie w cechu

krawieckim Wojciecha Sewerynowicza (7 IV 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 31; o przyjęcie do cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 2). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: 1 pieniądz w przypadku (na mistrza) według 1. par. statutu cechu krawców Krakowa z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1892, s. 464 (dok. nr 371); 4 gr w przypadku (na mistrza młodszego) według 2. pkt, 9 pkt.-kolacja statutu cechu krawców Chwaliszewa z 1595 r. oraz według 14 pkt.-kolacja tego z 1615 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927, s. 14, 17, 21-23, 27-28, 31, 33; 12 gr w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Przeworska, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień organizacji rzemiosła cechowego w Przeworsku*, „Rocznik Przemyski”, t. 15/16, 1975, s. 93; 14 gr w przypadku (za brata) rzemieślnika spoza rzemiosła według uchwały cechu krawców Poznania-Śródki z 1556 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 162; poza brakiem kosztów w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a zięciów mistrzów, 18 gr w przypadku „mistrzowczyków”, a 36 gr w przypadku pozostałych według statutu cechu krawców Wrocławia z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81, 83-84; 24 gr w przypadku (do cechu) w cechu krawców Łańcuta w latach 1661-1675, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72-73; 12 gr, 12 czeskich gr, 6 gr od obesłania w przypadku (do cechu) mistrzów miejscowych lub zamiejscowych w cechu krawców Tarnowskich Gór, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 205; 1 zł „wznownego” w przypadku przyjmowania (do cechu) Przywracika w cechu krawców Chodzieży (3 I/stycznia 1628), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 58; 1/4 gr „przypowiedzenia”/1, 1 zł do bractwa za przyjęcie do nauki, a 2 gr/ tyle co uczeń w przypadku (do cechu) spoza bractwa według 25. a 21. pkt. a 26. pkt. statutu cechu krawców Chwaliszewa z 1595 r. zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16-17, 20-21, 25, 28, 31; 1 tal. /36 gr/ w przypadku (na mistrza) według 1. art. statutu cechu krawców Bierunia z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.*, wyd. J. Polak, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. 1, Pszczyna 1982, s. 107; 18 gr dla starszych i 18 gr dla Kościoła w przypadku (za brata/mistrza) według 13. art. statutu cechu krawców Wilna z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 VI 1822, s. 605; 1 zł i 13 gr w przypadku (do cechu, na mistrza) w cechu krawców Tarnowa w 1648 r., a 10 zł w 1750 r., zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 49; grzywnę w przypadku (na mistrza) z innych miast, którzy tu ćwiczyli się w rzemiośle, a 3 zł w przypadku pozostałych według przywileju cechu krawców Urzędowa z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 44, 2005, s. 30; wiardunek /48 gr/ do skrzynki brackiej, 1 gr dla starszych w przypadku (na mistrza) „nowotnego” według 7. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160; 12 gr „obsyłki”, 1 tal. i 14 gr „przypowiedki” w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Żor, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23; 5 tyn. /2 zł/ „wznownego” w przypadku (na mistrza garncarskiego lub krawieckiego) miejscowego lub wędrownego osiadłego w Czarzu, w cechu krawców Czarzu 15 października 1752 r., zob. A. Mańkowski, *Cechy ...*, s. 298; połowę grzywny w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a jedną w przypadku pozostałych według statutów cechu krawców poznańskich z 1427 i 1429 r., bez opłat w przypadku „mistrzowczyków” uczących się u ojca, z połową, gdy uczyli się u innego, a 1 gr (posłowi), kopę gr (do skrzynki) w przypadku pozostałych według tego z 1553 r., bez opłat w przypadku wszystkich „mistrzowczyków”, a 1 gr (dla posła), 6 zł (do skrzynki) w przypadku pozostałych według tego z 1572 r., 6 gr (dla posła), 30 zł (do skrzynki) według tego z 1658 r., 1 zł (do skrzynki), 120 zł (wstępnego) według Komisji Dobrego Porządku, zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 13, 18-19; dwie-10 grzywien w przypadku (do cechu) innych niż „mistrzowczycy” w cechu krawców Chodzieży, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59, 63; 3 zł w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyka” według 3. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r., a 6 zł/6 reńskich w przypadku pozostałych do cechu według 2. art., także od zapisu rzetelnie za prawo magisterskie do skrzynki w przypadku (do cechu) brata, zob.: *Statuta ...*, s. 40-41; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; 1 tal. „przypowiedki”, 12 gr „zbrojnego”, 6 tal. w gotówce w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyka”, żeniącego się z „mistrzówną” lub wdową po mistrzu, a 6 gr „obsyłki”, 1 tal. „przypowiedki”, 24 gr „zbrojnego”, 3 gr „wpisowego do rejestru”, 12 tal. w przypadku pozostałych w cechu krawców Bytomia, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 25; z ulgą według cechu w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a 10 zł kosztu w miejsce kolacji w przypadku pozostałych według 16. par. statutu cechu krawców Krakowa z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 466 (dok. nr 371); 12 tal. /14 zł i 12 gr/ w przypadku (na mistrza) według statutu cechu krawców Tarnowskich Gór z 1616 r.: E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 23; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 24; 1 grosz (założenia), 16 zł dla braci w przypadku (do cechu) Antoniego Mutyńskiego z Leska w cechu krawców Leska (9 I/stycznia 1682), zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 28; 19 zł w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Kęt 7 czerwca 1692 r., zob. A. Chowaniak, „Podług obyczaju” cechowego, „Almanach Kęcki”, t. 9, 2005, s. 106; 36 zł w przypadku (na mistrza, brata wspólnego) Jana Hinza w cechu krawców Chodzieży (1775), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 66; 70 zł (w dwóch ratach, gdzie pierwsza po czterech tygodniach ...) w przypadku (do cechu) Polaków lub cudzoziemców, a 600 zł wszystkich kondycji w przypadku cudzoziemców według 1. art. statutu cechu krawców Warszawy z 1717 r., zob.: F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie*

(*Cech krawiecki*), „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 174, 1893, s. 260-261; W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 103-104. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: poza brakiem kosztów w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, 15 gr polskich w przypadku pozostałych według statutu cechu kuśnierzy Sanoka z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 20-21; poza brakiem kosztów w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a zięciów mistrzów, 19 gr w przypadku „mistrzowczyków”, a 36 gr w przypadku pozostałych według statutu cechu kuśnierzy Wrocławia z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81, 83-84; 2 tal., po 36 gr śląskich w przypadku (na mistrza) „nowotnych”, „mistrzowczyków” według 2. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy Opola z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 11, Opole 1967, s. 45; 2 tal. „należycie” do lady, 8 czeskich odsyłki, 2 czeskie pisarzowi w przypadku (na mistrza) Grzegorza Kuczki, męża Marianny, córki Grzegorza Plaszcymąki w cechu kuśnierzy Opola (3 VII/lipca 1724), zob.: W. Dziewulski, *Rzemiosło na Opolszczyźnie w XIV-XVIII wieku*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, „Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego”, t. 9, Opole 1967, s. 37; S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44; 30 czeskich „przypowiednego” na roczny czas do lady, 2 tal. „przypowiednego” na mistrza do lady, 8 czeskich „odsyłki” w przypadku (na mistrza) Balcera Wichera w cechu kuśnierzy Opola (1 IX/września 1702), zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971, s. 12; 4 zł w przypadku (do cechu) w cechu kuśnierzy Łańcuta z 1682 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72-73.

<sup>3574</sup>Z czego 20 zł winnych na „wkupno”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Walentego Marzeczkiego (!?!): KCKu, 1. Nie wiadomo jak do tych kwot ma się 12 złotych reszty z rozliczenia cechmistrza za cztery lata, na co pozwolił mu cech, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Wawrzyńca Studenta, cechmistrza (19 I 1724): tamże.

<sup>3575</sup>Chodzi o przyjęcie do społeczności braci: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: pieniądze na broń w przypadku (na mistrza) według przywileju cechu sukienników Urzędowa z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30; 2 szel. w przypadku (do cechu) miejscowych, a 10 szel. w przypadku Polaków, Pomorzan Ornety, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 249-250; 24 gr w przypadku (do cechu) według statutu cechu sukienników Łańcuta z 1675 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72; 58 gr w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków” lub zięciów mistrzów według statutu cechu sukienników Prudniku z 1597 r., zob. M. Husak, *Pozycja ...*, s. 125; 2 zł w przypadku (do cechu) według statutu cechu sukienników Łańcuta z 1682 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72; 4 gld. w przypadku (na mistrza) w cechu sukienników Bielska w 1565 r., 1 tal. wstępnego i 9 tal. w cechu sukienników Bielska w 1626 r., 1 tal. wstępnego, 10 tal. w przypadku „mistrzowczyków”, a 1 tal. wstępnego i 20 tal. w przypadku pozostałych według przywilejów cechu sukienników Bielska z 1665 i 1705 r., zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 85-86; W. Imielski, *Za co uczeń majstrowi beczkę piwa stawiał*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 37; 24 czeskie „obszywki”, 3 „twarde pieniądze majstrowskie”, 1 twardy na przykrycie w przypadku (na majstra zupełnego) Michała Lipinkijego, męża wdowy po mistrzu w cechu sukienników Bielska (6 II/lutego 1777), zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 68; E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 89.

<sup>3576</sup>Chodzi o przyjęcie na mistrza: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: bez kosztów w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a zięciów mistrzów, 12 gr w przypadku wycuczonych w cechu płócienników, a 24 gr w przypadku pozostałych w cechu płócienników Wrocławia 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81, 83-84; 12 gr w przypadku (na mistrza) zięciów mistrzów, a 16 gr w przypadku pozostałych według 1. pkt. statutu cechu płócienników Krakowa z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453); 20 gr w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a 40 gr w przypadku pozostałych według 21. a 7. art. statutu cechu tkaczy Cieszanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. S. F. Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 61; połowę grzywny w przypadku (do cechu) według 8. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 368; 1 zł czerwony w przypadku (na mistrza) według statutu cechu płócienników Łańcuta z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72; 1 flor. „wmownego” w przypadku (na mistrza) ożenionych „mistrzowczyków” lub obcych, a 2 flor. „wmownego” w przypadku „mistrzowczyków” mistrzujących gdzieindziej lub nie będących na wędrownie, pozostałych według statutu cechu płócienników Solca z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego cechu płócienników z 1750 roku*, wyd. M. Hlebionek, „Rocznik Solecki”, r. 2, 2011, s. 69; 2 zł w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków” czy zięciów mistrzów, a 4 zł na zbroje w przypadku pozostałych według 27. a 26. pkt. statutu cechu płócienników Krakowa z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); 3 zł w przypadku (do cechu) według statutu cechu płócienników Przemyśla z 1525 r., zob. D. Zahel, *Rzemiosło przemyskie. Rys historyczny*, w: D. Zahel,



---

J. Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemysł 2006, s. 16; dwie kopy lit w przypadku (do cechu) w cechu tkaczy Wilna, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileńskie”, r. 2, 1924, s. 81; 10 flor.-12 flor. w przypadku (do cechu) według statutu cechu płócienników Strumienia z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przeгляд ...*, s. 71.

<sup>3577</sup>Zob. wpis (39) w cechu tkackim Antoniego Szygalskiego (10 II 1756): KCT, s. 52-53.

<sup>3578</sup>Zob. wpis (22) w cechu tkackim Macieja Nogackiego z Kęt, towarzysza wędrownego (15 XII 1749): Tamże, s. 44.

<sup>3579</sup>Zob. wpis (23-24) w cechu tkackim Mateusza Holinskiego (15 XII 1749): Tamże, s. 45.

<sup>3580</sup>Zob. wpis (13) w cechu tkackim Stanisława Molinskiego (16 X 1747): Tamże, s. 41.

<sup>3581</sup>Chodzi o przyjęcie do cechu na mistrza: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171-172. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: 6 zł/w niektórych cechach broń/ w przypadku (do cechu, na mistrza) w cechu czapników Tarnowa w 1644 r., a 12 zł w 1726 r., zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 49; pięć grzywien „na broń i pogrzeb” w przypadku (na mistrza) w cechu czapników Lwowa, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 386.

<sup>3582</sup>Zob. wskazujący na to wpis w cechu piekarskim Walentego Jeziornego (10 III 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2, por. wpis Jakuba Jeziorskiego, „mistrzowczyka” (3 III 1760) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: 6 gr w przypadku (do cechu) synów i córek mistrzów w cechu piekarzy Prudnika w 1555 r. czy mężów wdów po mistrzach w 1547 r., a 12 gr ratuszowi w przypadku pozostałych w cechu piekarzy Prudnika w 1555 r., zob. M. Husak, *Pozycja ...*, s. 123, 125, 134, 136; 1 zł „wstępnego” (m.in. muszkiet i półtora funta prochu na strzelanie w Boże Ciało przez braci) w przypadku (na mistrza) zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, a 2 zł „wstępnego” (m.in. muszkiet i trzy funty prochu na strzelanie w Boże Ciało przez braci) w przypadku towarzyszy według 6. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego Janowa Lubelskiego z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 172-173, 176, 180; 84 gr w przypadku (do cechu) w cechu piekarzy Wrocławia 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81; 84 gr w przypadku (do cechu) obcych mistrzów według statutów cechu piekarzy Opola z 5 czerwca 1531 r., 1592 r. i 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119; trzy grzywny w przypadku (na mistrza) w cechu piekarzy Gdańska od XVI w., zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 310; 7 zł ryńskich w przypadku (na mistrza), 1 zł ryński za zapis w cechu piekarzy Nowego Targu, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 86; 9 gld. w przypadku (do braterstwa) Gottfrieda Tröstiena w cechu piekarzy Gdańska (3 IV/kwieciana 1725): *Księga prześwietnego bractwa bułkarzy i ciastkarzy królewskiego miasta Gdańska zapoczątkowana w Roku Pańskim 1724, w której zapisano nazwiska nowych czeladników po latach terminowania*, oprac. i wyd. Z. Kropidłowski, Gdańsk 2010, s. 12; 12 flor. w przypadku (do braterstwa) Jakuba Stancke z Gdańska w cechu piekarzy Gdańska (5 VII/lipca 1725): tamże, s. 12; 18 flor. i modlitewnik w przypadku (do bractwa) Christiana Kastena w cechu piekarzy Gdańska (26 VII/lipca 1734): tamże, s. 10; srebrny kubek w przypadku (do bractwa) Christhilffa Mejnicha w cechu piekarzy Gdańska (6 XII/grudnia 1734): tamże, s. 10; 13 zł i 12 gr w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach według uchwały cechu piekarzy krakowskich z 19 września 1646 r., a 10 zł „wstępnego”, 10 zł „szpitalnego”, 20 zł „szrodku szpitalnego”, 40 zł „sztuki mistrzowskiej” w przypadku (na mistrza) Macieja Lusińskiego w 1751 r., 12 zł „wstępnego”, 13 zł „szpitalnego”, 20 zł „szrodku szpitalnego”, 40 zł „sztuki mistrzowskiej” w przypadku (na mistrza) Sebastiana Bibulskiego w 1751 r., 13 zł „wstępnego”, 15 zł „szpitalnego”, 23 zł „szrodku”, 40 zł „sztuki mistrzowskiej” w przypadku (na mistrza) Wojciecha Zembalskiego w 1764 r., 20 zł „wstępnego”, 30 zł „szpitalnego”, 30 zł „szrodku”, 80 zł „sztuki mistrzowskiej” w przypadku (na mistrza) Stanisława Nowickiego w 1765 r. zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 45-46;

po 150 flor. w przypadku (na mistrza) Fryderyka Engela Klemensowi Schillingowi z Oruńskiego Przedmieścia w jednym cechu piekarzy Gdańska, a 100 flor. w drugim cechu piekarzy Gdańska, zob. J. Trzoska, „*Wolni*” *mistrzowie cechów piekarskich w Gdańsku w drugiej połowie XVIII wieku. Przyczynę do kryzysu cechowego*, „Rocznik Gdański”, t. 37, 1977, s. 104-105; ponad 100 grzywien w przypadku (do cechu) piekarzy Gdańska w latach 1638-1664, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 317; 200 flor. w przypadku (na mistrza) w cechu piekarzy Gdańska w XVII w., a 550 flor. w XVIII w., zob. J. Trzoska, *Sytuacja majątkowa czeladników w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII w. na podstawie inwentarzy pośmiertnych czeladników piekarzy*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN, 20-22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. J. Szetyłło, Warszawa 1992, s. 139.

<sup>3583</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Józefa Wisinskiego, syna Józefa Wisinskiego, cechmistrza piekarskiego (29 XII 176/2 lub 7?/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania nabycie/posiadanie ławy/jatki było warunkiem bycia mistrzem, z prawem wypieku chleba: według potwierdzenia tego zalecenia na schadzce w cechu piekarzy

krakowskich z 1662 r., zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 48; według statutu cechu piekarzy Opolą z 1592 r. oraz 2., 3., 17. art. ich statutu z 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119-120, 122; według statutu cechu piekarzy Prudnika z 1547 r., zob. M. Husak, *Pozycja ...*, s. 137-138.

<sup>3584</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (1760), zob. wpis Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” piekarskiego (5 XII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3585</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Jana Miarcenskigo, szwagra Józefa Obtulowica, radnego (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2, zob. wpis Józefa Obtulowicza, burmistrza, radnego, przyjmowanego do cechu piekarskiego/do starego stołu, z wolnością pieczenia chleba według potrzeby, z wolnością z wszystkich służb (19 IX 1764) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/.

<sup>3586</sup>Wynika to z wpisu w cechu zbiorowym Pawła Stokłosińskiego, kunsztu bednarskiego (20 II 1758): *Pierwsza część ...*, w: KCZ, 1; czy wpisu w cechu zbiorowym ... za pewną sumę Kazimierza Rybarskiego (12 III /1752/): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: tamże. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: 2 gr (kwartnik na wosk, 60 gr ...) w przypadku (do cechu) według statutu cechu zbiorowego Szydłowca z 8 sierpnia 1536 r., zob. K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja ...*, s. 285; 4 gr w przypadku (na mistrza) według statutu cechu wielkiego, m.in. garncarzy Jasła z 1669 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; 12 gr w przypadku (na mistrza) w cechu rzemiosł metalowych Tomaszowa, zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkielet i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 206-207; 12 gr w przypadku (do cechu) w cechu powroźników Wrocławia 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81; 13 gr do cechu, 60 gr na zbroję w przypadku (na mistrza) według 1. par. statutu cechu bednarzy i legarzy Krakowa z 9 grudnia 1532 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 454 (dok. nr 365); 8 skojców (16 gr) w przypadku zapowiedzi (do cechu) według statutu cechu powroźników Gdańska z 1542 r., M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 316; 18 gr w przypadku (do cechu) według statutu cechu stolarzy Wrocławia z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81; 24 gr w przypadku (do cechu) w cechu bednarzy, pucharników Wrocławia 23 marca 1420 r., zob. tamże; 24 gr w przypadku (do cechu) według statutu cechu zbiorowego Łańcuta z 1675 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72; pół grzywny/kopy gr w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, a jedną grzywnę/kopę gr w przypadku obcych mistrzów według 3. pkt. statutu cechu zbiorowego, tj. kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r.: *Polskie dokumenty ...*, s. 240; 1 zł w przypadku (do cechu) tych co zdali majstersztyk, a jedną grzywnę /48 gr/, 3 wiardunki (nakaz obywatelstwa) w przypadku pozostałych według 2. a 1. pkt. statutu cechu cieśli Poznania z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 9, 19; pół tal. /półtora zł/ w przypadku (do cechu) poczciwego, zachwalanego według 13. pkt. statutu cechu zbiorowego, tj. kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r.: *Polskie dokumenty ...*, s. 241; 36 gr w przypadku zapowiedzi do cechu stolarzy gdańskich od 1626 r., a 40 gr od 1636 r., 1 flor. dla cechu i 5 gr dla pisarza w przypadku przyjmowania do cechu cieśli budowlanych Gdańska w latach 1599-1609, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 316; jedną grzywnę w przypadku (do cechu) będących z zewnątrz według 13. pkt. przywileju m.in. kowali, ślusarzy Pilzna z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991, s. 10-11; 48 gr białych cechowi w przypadku (do cechu) według statutu cechu „niemieckiego”, zbiorowego Olesna z 1 września 1584 r., zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 9; 1 zł i 18 gr wstępnego, a następnie 2 marki, tj. 1 zł i 18 gr razy dwa po kwartale w przypadku (na mistrza) czeladników według 2. pkt. statutu cechu kowali, ślusarzy, ostrogarzy, puszkarzy, zegarmistrzów, „wszystkich tych, którzy z ognia robią” Przysusza przed 15 czerwca 1729 r.: *Osiemnastowieczny statut cechu rzemiosł metalowych w Przysusze*, [wyd.] S. Adamczyk, Z Guldon, „Wieś Radomska”, t. 5, 1997, s. 201; 2-10 zł (z czego możliwość 5 przy „wkupnie” i 5 za pół roku) w przypadku (na mistrza) według statutu cieśli Lublina z 1621 r., zob. I. Rolska-Boruch, *Lubelski cech ciesielski w XVI i XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 4, 1999, s. 68-69; półtorej grzywny w przypadku (do cechu) w cechu zbiorowym Czeladzi w 1671 r., zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 122; dwie grzywny w przypadku (na mistrza) towarzyszy w cechu cieśli Gdańska, oraz w przypadku (na mistrza) towarzyszy w cechu stolarzy Gdańska w XV w., zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 310; trzy grzywny pruskie w przypadku (na mistrza) towarzyszy według 19. pkt. statutu cechu cieśli Torunia z 1587 r.: *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki przy współpracy M. Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa – Toruń 1990, s. 18; pół złotego na wosk najpierw, 5 zł do skrzynki w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków, zięciów mistrzów według 11. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) z 30 maja 1628 r., a złoty wstępnego na wosk najpierw, 10 zł do skrzynki w przypadku pozostałych według 1. i 2. art., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 33; 5 zł w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a 10 zł w przypadku pozostałych według ordynacji cechu bednarzy, kowali, ślusarzy, stolarzy nowotarskich z 18 marca 1613 r, zob. *Statuta ...*, s. 14; 8 zł /w niektórych cechach broń/ w przypadku (na mistrza) w cechu stolarzy Tarnowa w 1640 r., zob. S. Wróbel,

*Stanowisko* ..., s. 49; 9 zł i 18 gr w przypadku (na brata) według 34. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r.: *Osiemnastowieczny statut* ..., s. 203; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016, s. 9; 4 tal. /12 zł/ w przypadku (za brata) według statutu cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy Częstochowy z 1 lutego 1584 r.: *Statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego z 1584 r.*, wyd. M. Antoniewicz, A. Bieńkowski, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Seria: „Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 1, 1988, s. 7, 10; 40 zł wpisowego (na mistrza) w cechu stolarzy Lwowa, zob. M. Horn, *Towarzysze* ..., s. 386; 12 flor. /66 zł/ w przypadku (na mistrza) według przywileju cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy Lublina z 1616 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, Sitników i powroźników w Lublinie*, w: *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. dra Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 106; 72 zł w przypadku (na majstra „mistrzowczyków”, 72 zł (z czego 36 w gotowiznie a 36 rozratowane) w przypadku mężów wdów po mistrzach, a 144 zł (z czego połowę w gotowiznie, a drugą rozratowaną) w przypadku obcych według 4. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r.: *Osiemnastowieczny statut* ..., s. 201; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 7; 100 zł w kongregacji kupieckiej Białej, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 51; od kilkudziesięciu do ponad 300 grzywien w przypadku (do cechu) w cechu stolarzy Gdańska w XVII w., zob. M. Bogucka, *Charakter* ..., s. 317.

<sup>3587</sup>W odniesieniu do realiów żywieckich zob. wpis w cechu zbiorowym Wincentego Grzezieckiego, w którym mowa jest o zastanym w skrzyni cechowej uniwersale z 9 maja 1778 roku z Lwowa, który w punktach XXII i XXXI poruszał kwestię „wkupna” majstrowskiego (20 IX 1820): KCZ, 2.

<sup>3588</sup>Zob. wpis w cechu kowalskim Michała Mazurkiewicza (9 III 1778): *Katalog pierwszy zupełnych braci cechu kowalskiego*, w: KCKo; czy wpis w cechu zbiorowym Pawła Cybulskiego, syna /wkupującego go/ Franciszka Cybulskiego, brata starego i magistra profesji (15 VII 1778): *Protokół cechu kuśnierskiego, w którym zapisywać się będą wszyscy magistrowie wkupujący się na magistrstwo do sławnego cechu zupełnego /1778- inną ręką/*, w: KCZ, 2. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: 1 gr w przypadku (na mistrza) obcych w cechu kowali Żor, 3 gr „obsyłki”, 5 tal. na zbroję w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów lub mężów wdów po mistrzach, a 6 gr „obsyłki”, 10 tal. na zbroję w przypadku obcych w cechu kowali-ślusarzy Miasteczka, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 25-26; powłoczce, tj. 4 gr w przypadku (do cechu) wyzwolonych czeladników według statutu cechu kowali-ślusarzy Opoczna z 1609 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 227; 12 gr w przypadku (do cechu) w cechu kowali Wrocławia 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 81; 1 gld. w przypadku (na mistrza) w cechu kowali-ślusarzy Bierunia, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 5; jedną grzywnę w przypadku (do cechu) w cechu kowali Radomska w 1768 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 134; dwie grzywny, tj. 3 zł i 6 gr w przypadku (do cechu) według statutu cechu kowali Będzina z 1644 r. lub w 1645 r., zob. J. Ziemia, *Cechy* ..., s. 122; 4 zł w miejsce kolacji w przypadku (na mistrza) według dodatku do statutu cechu kowali Krakowa z 1778 r., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 183; 4 zł (do cechu) w przypadku (do cechu), 2 zł na sprzęty pogrzebowe w cechu kowali toruńskich, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 199; 10 zł „wstępnego”, 20 zł należnych cechowi w przypadku (do cechu) Kisielewskiego w cechu kowali Wieliczki (22 III/marca 1751), zob. S. Gawęda, *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 4, z. 3/4, 1961, s. 34-35.

<sup>3589</sup>Chodzi o przyjęcie brata na magisterię: Lenczowski, *Materiały* ..., cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił: 1 gr „wkupnego” (na wosk) w przypadku (do cechu) według 4. art. statutu cechu szewców Poznania z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 63; 1 grzywnę (wstępny na wosk) w przypadku (na mistrza) w cechu szewców Poznania-Chwaliszewa, zob. S. Karwowski, *Cechy* ..., s. 10; funt wosku w przypadku (do cechu) przybyszów w cechu szewców Czarzu 16 grudnia 1752 r., zob. A. Mańkowski, *Cechy* ..., s. 301; funt wosku bez oporności w przypadku (na mistrza „mistrzowczyków”) według uchwały cechu szewców woźnickich z 28 marca 1659 r., zob. *Księga cechu miasta* ..., s. 32 (48); wręb wosku w przypadku (na mistrza) edukowanych tu, mężów wdów po mistrzach, dwa wręby wosku w przypadku już mistrzów, a cztery wręby wosku w przypadku pozostałych według statutu cechu szewców Łaska z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 29; dwa funty wosku w przypadku (do cechu) „niemistrzowczyków” według 3. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 1421 roku*, s. 346; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) Jana Strzałki z Żuraw w cechu szewców woźnickich (9 IX 1732), zob. *Księga cechu miasta* ..., s. 64 (111a; por. 111); dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a cztery funty wosku w przypadku pozostałych według 1. art. statutu cechu szewców Gliwic z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 7; cztery funty wosku według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r.: *Statuta* ..., s. 6; cztery funty wosku w przypadku (na mistrza) w cechu szewców Poznania-Śródki, zob. S. Karwowski, *Cechy* ..., s. 10; pięć wrębów wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, a 10 wrębów wosku w przypadku pozostałych

w cechu szewców Radomia w 1633 r., a cztery wręby wosku w 1735 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 134; sześć funtów wosku /po dwóch tygodniach od majstersztyku i świecę w kościele w asyście dwóch braci cechowych po obywatelstwie w suchedni/ w przypadku (na mistrza), z prawem do majstrowania przez obcych jeśli temu co wyżej najpierw uczynią zadość według 1. pkt. statutu cechu szewców Będzina z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 42-43; sześć funtów wosku, świec co potrzeba do rady albo kongregacji w przypadku (na brata lub magistrza po roku i sześciu tygodniach wyrobku) przychodniów według 2. art. statutu cechu szewców Łasiny z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. A. Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 5; pół kamienia wosku w przypadku (na mistrza) według statutu cechu szewców Opoczna z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 228.

<sup>3590</sup>Zob. wpis (28-29) w cechu tkackim Antoniego Niewiadomskiego, syna Franciszka Niewiadomskiego, przez dwa lata cechmistrza (5 XI 1750): KCT, s. 47.

<sup>3591</sup>Chodzi o przyjęcie na mistrza: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161; o przyjęcie do społeczności braci: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 168; do cechu na mistrza: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 171-172. Cztery funty wosku miał zapłacić też „mistrzowczyk”, syn cechmistrza, landwójta, który jednak oprócz przyjęcia do cechu, był uwalniany z wędrowki, z wszystkich służb, z kolacji, co zob. we wpisie (198-199) w cechu tkackim Franciszka Molinskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128; czy wyzwoleniec z obcej wsi, uwalniany ze służb wszystkich, co zob. we wpisie (9-10) w cechu tkackim Jerzego Ryckowica, rodem z zagranicy, ze wsi Górek, tutejszego wyzwolenca, towarzysza Józefa Dworskiego, ze Skoczowa, magistrza kunsztu tkackiego (30 X 1746): tamże, s. 39; czy taki, ale bez wolności ze służb, syn „półbrata”, co zob. we wpisie (32) w cechu tkackim Pawła Ryszkowica, „uczciwego” (2 X 1752), zob. wpis (111-112) Pawła Rycka (9 V /1749), por. wpis (159) Macieja Rycka (13 V 1740): tamże, s. 49, 85, 110. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił

dwa funty wosku (12 zł) w przypadku (do cechu, na mistrza) w cechu czapników Tarnowa w 1726 r., zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 49. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił:

funt wosku za 15 czeskich, dlatego że wziął wdowę ... w przypadku (na majstra zupełnego) Michała Lipinkijego, męża wdowy po mistrzu w cechu sukienników Bielska (6 II/lutego 1777), zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 68; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) w cechu sukienników Bielska w 1565 r., zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 85; W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 37; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) według przywileju cechu sukienników Urzędowa z 1661 r., a kamień wosku (osiem kwart piwa dla braci) według tego z 1535 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił: poza brakiem kosztów w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, pół funta wosku w przypadku tu wyuczonych, a funt wosku w przypadku pozostałych w cechu tkaczy Wrocławia 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 81, 83-84; w przypadku (do cechu) według 8. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 368; trzy funty wosku według ceny w przypadku (na mistrza) ożenionych „mistrzowczyków” lub obcych, a zięciów mistrzów, a sześć funtów wosku według ceny w przypadku „mistrzowczyków” mistrzujących gdzieindziej lub nie będących na wędrowce oraz pozostałych według statutu cechu tkaczy Solca z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 69; pięć funtów wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów według 21. art. statutu cechu tkaczy Ciechanowa z 18 października 1716 r., a 10 funtów wosku w przypadku postronnych według 7. art.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61.

<sup>3592</sup>Ten przypadek to wpis (53) w cechu tkackim Kaspra Kotasa, „uczciwego” (23 X 1760): KCT, s. 59-60.

<sup>3593</sup>Chodzi o przyjęcie mistrza do cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142; o przyjęcie do cechu kuśnierskiego: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 2). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił: funt wosku w przypadku (do cechu) krawców wędrownych robiących nie u majstra, a na własną rękę w cechu krawców Czarzu 15 października 1752 r., zob. A. Mańkowski, *Cechy ...*, s. 298; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Bierunia, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 5; /dwa funty wosku za przyjęcie do nauki, (dwa funty wosku)/ tyle co uczeń w przypadku (do cechu) spoza bractwa według 25. a 21. pkt. a 26. pkt. statutu cechu krawców Chwaliszewa z 1595 r. zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16-17, 20-21, 25, 28, 31; dwa funty wosku w przypadku (do cechu) Michała Kaplina, sieroty, edukowanego przez kilka lat u ojca, nie wyzwolonego, ani zapisanego do cechu w Chodzieży w cechu krawców Chodzieży [Księga cechu krawców (1621-1726)]: Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59; tylko dwa funty wosku w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków” na przykładzie Michała Kapilana, a dwa-pięć funtów wosku w przypadku pozostałych w cechu krawców Chodzieży, zob. tamże, s. 59, 63; po majstersztyku dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, żeniących się z „mistrzównami” lub wdowami po mistrzach, a cztery funty wosku w przypadku pozostałych w cechu krawców Bytomia, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 25; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyka” według 3. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r., a cztery funty wosku w przypadku pozostałych według 2. art., zob.: *Statuta ...*, s. 40-41; dwa funty wosku w przypadku (do cechu, na mistrza) w cechu krawców Tarnowa w 1750 r., a osiem funtów

wosku w 1648 r., zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 49; trzy funtów wosku w przypadku (na mistrza) tych z innego miasta, którzy tu ćwiczyli się w rzemiośle, a sześć funtów wosku w przypadku pozostałych według przywileju cechu krawców Urzędowa z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 30; cztery funty wosku w przypadku (do cechu) według statutów cechu krawców poznańskich z 1427, 1429, 1553, 1572, 1577 i z 1581 r., połowę kamienia wosku według tego z 1658 r., zob. Z. Zaleski, *Wolny cech* ..., s. 13; dwa funty wosku cechowi i dwa funty wosku ratuszowi w przypadku (na mistrza) według statutu cechu krawców Tarnowskich Gór z 1616 r.: E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy* ..., s. 23; E. Niebroja, *Życie* ..., s. 24; cztery funty wosku w przypadku (na mistrza młodszego) według 2. pkt., 9. pkt.-kolacja statutu cechu krawców Chwaliszewa z 1595 r. oraz według 14. pkt.-kolacja tego z 1615 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 14, 17, 21-23, 27-28, 31, 33; cztery funty wosku w przypadku (na mistrza) według 1. art. statutu cechu krawców Bierunia z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców...*, s. 107; cztery funty wosku w przypadku (za brata) w cechu krawców Nowego Targu, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88; cztery funty wosku w przypadku (do cechu) mistrzów „nowotnych” według 5. pkt. statutu cechu krawców Poznań-Śródki z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159; cztery funty wosku „wstępnego” w przypadku (do cechu) każdego według statutu cechu krawców Śmigła z 24 marca 1640 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006, s. 84; pół wrębu wosku w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, córek mistrzów, wdów po nich wstępujących do cechu według 3. art. statutu cechu krawców Warszawy z 1717 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, s. 261; poza brakiem kosztów w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, dwa krążki wosku w przypadku pozostałych według statutu cechu krawców Sanoka z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat* ..., s. 20-21.

<sup>3594</sup>U garncarzy żywieckich wpisowe wynosiło m. in. cztery funty wosku, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 15; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 12. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił: funt wosku w przypadku (do cechu) Józefa Wieczorka, majstra z Friestadtu, mieszkającego we wsi Pławniowice (z nakazem służenia za młodszego majstra) w cechu garncarzy Pyskowic (10 VIII/sierpnia 1762), zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje* ..., s. 54; funt wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, mężów wdów po mistrzach, a dwa funty wosku w przypadku pozostałych według statutu cechu garncarzy Biecza z 31 grudnia 1602 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 118-119; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) w cechu garncarzy Bierunia, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 5; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) w cechu garncarzy Pyskowic 17 października 1744 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje* ..., s. 55; dwa funty wosku w przypadku (za brata) Jakuba Milera, cudzoziemca z Kutnej Góry w cechu garncarzy Pyskowic (1 VIII/sierpnia 1776), zob. tamże, s. 54; dwa funty wosku w przypadku (do misterii braterskiej) Kazimierza Sidora, mieszczanina sokołowskiego, „mistrzowczyka” w cechu garncarzy-kowali Sokołowa (1686), zob. *Cech garncarski* ..., s. 24-25; dwa funty wosku w przypadku (do cechu, na mistrza) przychodniów według statutu cechu garncarzy Śmigła z 1684 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach* ..., s. 64; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a cztery funty wosku w przypadku pozostałych według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy Starego Sączą z 16 grudnia 1638 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 118-119; trzy funty wosku w przypadku (na mistrza) według statutu cechu garncarzy Kołomyi z 20 czerwca 1661 r., zob. tamże; trzy funty wosku w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, ale i pozostałych według statutu cechu garncarzy Przemyśla z 11 października 1634 r., zob. tamże; trzy funty wosku w przypadku (na mistrza) według statutu cechu zbiorowego bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy Sokołowa z 1641 r., zob.: *Cech garncarski* ..., s. 11; Ł. Ożóg, *Obyczaje* ..., s. 36; cztery funty wosku w przypadku (na mistrza) według nowego statutu cechu garncarzy Pyskowic z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje* ..., s. 49; sześć funtów wosku w przypadku (na mistrza) według ustawy cechu garncarzy Jarosławia z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy* ..., s. 22; sześć funtów wosku w przypadku (na mistrza) miejscowych uczniów, a sześć funtów wosku w przypadku (na misterie) obcych wędrownych według 13. a 12. pkt. statutu/ustawy cechu garncarzy Sokołowa z 28 grudnia 1710 r., zob.: *Cech garncarski* ..., s. 29; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 118; 10 funtów wosku w przypadku (do cechu) w cechu garncarzy Hły, zob. S. Pastuszkiewicz, *Cech garncarski w Hły*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, s. 330; kamień wosku w przypadku (na mistrza/brata młodszego) według statutu cechu garncarzy Knyszyna z 15 kwietnia 1606 r., zob. J. Maroszek, *Knyszynski ośrodek* ..., s. 222; dwa kamienie wosku w przypadku (na brata) obcych, ale i pozostałych w przypadku pozostałych według 3. a 1. pkt. statutu cechu garncarzy Poznania z 12 stycznia 1509 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł* ..., s. 9.

<sup>3595</sup>Chodzi o mistrza przyjmowanego do cechu: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił: poza brakiem kosztów w przypadku (do cechu) członków cechu, a zięciów mistrzów, funt wosku w przypadku zięciów mistrzów, młodzian, dwa funty wosku w przypadku „mistrzowczyków”, cztery funty wosku w przypadku mistrzów obejmujących warsztat według przywileju cechu rzeźników Cieszyna z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników w miastach księstwa cieszyńskiego. (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim*

w *średniowieczu i początkach czasów nowożytnych*, cz. 2), „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 63, nr 3, 2008, s. 290; dwa funty wosku (pół grzywny) w przypadku (na mistrza) towarzyszy według statutu cechu garncarzy Gdańska z 1415 r., zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 310; dwa funty wosku (m.in. dziewięć grzywnien „czeskich”) w przypadku (na mistrza) w cechu rzeźników Rybnika, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 26; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, a cztery funty wosku w przypadku towarzyszy według 6. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego Janowa Lubelskiego z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 172-173, 176, 180; dwa funty wosku w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a cztery funty wosku w przypadku pozostałych według statutu cechu rzeźników Wielunia z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 12, 2012, s. 110; kilka funtów wosku w przypadku (na mistrza) w cechach rzeźników Oleska, Rzeszowa, zob. J. Kwak, *Rola organizacji cechowych w edukacji i wychowaniu rzemieślników. Na przykładzie statutów górnośląskich i rzeszowskich z XVII-XVIII wieku. Próba podsumowania*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 11, 2002, s. 70; trzy funty wosku topionego w przypadku (na mistrza) miejscowych czeladników według przywileju/statutu cechu rzeźników Kielc z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach*, Kielce 2006, s. 2-3, 15; cztery funty wosku w przypadku (na mistrza) tych z uprawnieniami lub najmowanych do takiej pracy u mistrzów, nie mając uprawnień według przywileju cechu rzeźników Cieszyna z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 289; cztery funty wosku w przypadku (na mistrza) w cechu rzeźników Kęt w 1563 r. zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 106; cztery funty wosku w przypadku (do cechu na mistrza) w cechu rzeźników Tarnowa w 1766 r., zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 49; sześć funtów wosku w przypadku (do cechu) miejscowych, ale i obcych według statutu cechu rzeźników Sokołowa z 1710 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniądzu wynosił: tal. w przypadku (za brata cechowego) Mateusza Zabłockiego w cechu rzeźników Kluczborka, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 39; 40 tal. w przypadku (na mistrza) w cechu rzeźników Wrocławia w 1773 r., zob. W. Pyrek, *Organizacja cechów wrocławskich w latach 1740-1800*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, z. 2: „Historia”, 1959, s. 73.

<sup>3596</sup>W cechu piekarskim płacono m.in. sześć funtów wosku, zob. Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 15; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w wosku wynosił: funt wosku w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a dwa funty wosku w przypadku obcych według statutu cechu piekarzy Śmigła z 4 lipca 1642 r., zob. H. Zbiński, *O śmigiełskich wiatrakach ...*, s. 100; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) towarzyszy według statutów cechu piekarzy Gdańska z 1460 i 1477 r., zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 310; dwa funty wosku w przypadku (na mistrza) zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, a cztery funty wosku w przypadku towarzyszy według 6. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego Janowa Lubelskiego z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 172-173, 176, 180; parę świec funtowych i wotum w przypadku przyjmowania na mistrza Michała Tukowskiego w 1696 r., zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 43; sześć funtów wosku w przypadku (do cechu) obcych mistrzów według statutów cechu piekarzy Opola z 5 czerwca 1531 r., z 1592 r. i z 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119.

<sup>3597</sup>Chodzi o przyjęcie „mistrzowczyka”, syna cechmistrza, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy syna cechmistrza, uwolnionego z służb, z pozostawieniem dwóch z nich według potrzeby, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Józefa Wisinskiego (29 XII 1762 lub 7?): *Rejestr półbraci ...*, w: tamże.

<sup>3598</sup>Chodzi o przyjęcie „mistrzowczyka”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: Tamże; szwagra radnego, starego stołu, uwalnianego ze służb, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jana Miarcenskiego (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; „mistrzowczyka” tkackiego i majstra, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Błasczenskiego (4 VII 1771): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; „uczciwego”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Ofsinskiego (27 X 1766): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; może obcego, co zob. we wpisie w cechu piekarskim /Macieja Ruskowica-dopisano/ (?): *Rejestr półbraci ...*, w: tamże.

<sup>3599</sup>Zob. wpis w cechu krawieckim Ignacego Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego, cechmistrza, z oddaniem wosku świeczkami za obu synów (4 XI 1773): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34.

<sup>3600</sup>Czasem z uwolnieniem z palenia świec, służby stołowej, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Wojciecha Sewerynowicza (7 IV 1770): Tamże, s. 31.

<sup>3601</sup>Chodzi o przyjęcia „mistrzowczyka”, syna cechmistrza, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Antoniego Sewerynowicza (2 I 1776): Tamże, s. 35; czy syna brata zupełnego, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Jana Kantego Wręzłowica (15 XI 1775): tamże; bielszczanina z zaliczeniem siedmiu gradusów, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Znaczką (4 X 1746): tamże, s. 25.

<sup>3602</sup>Zob. wpis (7-8) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego, towarzysza tkackiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.

<sup>3603</sup>Podobny wydzwitek ma wpis (300) w cechu szewskim Wojciecha Suchanĳa, syna Grzegorza Suchanĳa (26 I 1689), zob. wpis (183) Szymona Pichutka, w którym Grzegorz Suchoniowicz po raz ostatni wymieniony zostaĳ jako cechmistrz szewski (21 VI 1679): KCSz, 1, s. 68, 94. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w pieniĳdzu na wosk wynosiĳ 4 zĳ na wosk i jarzynę w przypadku (do cechu) „mistrzowczyk” lub zięci” mistrzów, a 4 zĳ na wosk w przypadku braci młodszych, którzy by jatek nie mieli, a chcieli robić rzemiosło przy cechu według statutu cechu szewców Międzyrzecza z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeczkich ...*, s. 139.

<sup>3604</sup>O fundowaniu piwa przez zostającego mistrzem w cechach rzeszowskich patrz J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 70.

<sup>3605</sup>„Na poczesność”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosiĳ: garniec dobrej gorzałki za 32 zĳ na pocziwość w przypadku (na majstra zupełnego) Michaĳa Lipinkijego, męĳa wdowy po mistrzu w cechu sukienników Bielska (6 II/lutego 1777), zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 68; osiem kwart piwa w przypadku (na mistrza) według przywileju cechu sukienników Urzędowa z 1535 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30; beczkę piwa w przypadku (na mistrza, gdy piwem wykupiony z wędrówki) w cechu sukienników Bielska w 1626, w 1665 i 1705 r., zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 85-86; W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 37.

<sup>3606</sup>Chodzi o przyjęcie mistrza do cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosiĳ: ½ sędku piwa za przyjęcie do nauki/ tyle co uczeń w przypadku (do cechu) spoza bractwa według 25. a 21. pkt. a 26 pkt. statutu cechu krawców Chwaliszewa z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16-17, 20-21, 25, 28, 31; suty podwieczorek z achtelem piwa w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyk”, żeniących się z „mistrzównami” lub wdowami po mistrzach, ale i w przypadku pozostałych w cechu krawców Bytomia, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 25; achteł piwa w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Przeworska, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 93; achteł piwa w przypadku (do cechu, na mistrza) w cechu krawców Tarnowa w 1648 r., zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 49; achteł piwa (uczte na dwa stoły, w tym dwa garnce wina, achteł piwa, dwa garnce wina gdy juĳ będzie przyjęty) w przypadku (na mistrza) według 1. art. statutu cechu krawców Bierunia z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 107; achteł piwa w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyka” według 3. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r., a dwa achtele w przypadku pozostałych według 2. art., zob.: *Statuta ...*, s. 40-41; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; 1 gr na przepicie przez stół, achteł piwa w przypadku (do cechu) według statutów cechu krawców poznańskich z 1427, 1429, zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 13; ½ -dwie beczki piwa (raz kwartę wódki) w przypadku (do cechu) innych niĳ „mistrzowczyk” w cechu krawców Chodzieĳy, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59, 63; beczkę piwa w przypadku (na mistrza) według statutu cechu krawców Tarnowskich Gór z 1616 r., zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 23; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 24; beczkę piwa w przypadku (na mistrza) tych z innych miast, który tu ćwiczili się w rzemiosle, ale i pozostałych według przywileju cechu krawców Urzędowa z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30; beczkę piwa i półtora garnca gorzałki „wstępnego” w przypadku (do cechu) Antoniego Mutyńskiego, z Leska, uiszczającego opłaty w cechu krawców Leska (9 I/stycznia 1682), zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 28; dwie beczki piwa w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Kęty 7 czerwca 1692 r., zob. A. Chowaniak, *„Podług obyczaju” ...*, s. 106; (uczte), tj. dwie beczki piwa w przypadku (do cechu) w cechu krawców Łańcuta w latach 1661-1675, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72-73; dwie beczki piwa w przypadku (do cechu) mistrzów „nowotnych” według 5. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159; trzy beczki piwa w ciągu dwóch tygodni, z wybieraniem piwa przez starą brać w przypadku (na mistrza młodszeĳo) według 2. pkt., 9. pkt.-kolacja statutu cechu krawców Chwaliszewa z 1595 r. oraz według 14. pkt.-kolacja tego z 1615 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 14, 17, 21-23, 27-28, 31, 33.

<sup>3607</sup>Chodzi o przyjęcie brata na magistrię: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosiĳ: ½ gr na piwo w przypadku (na mistrza) juĳ tu edukowanych, męĳów wdów, 1 gr na piwo w przypadku juĳ mistrzów, a 8 gr na piwo w przypadku pozostałych według statutu cechu szewców Łaska z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 29; dwa piwa raciborskie w przypadku (na mistrza), z najpierw uczynieniem temu zadości w przypadku obcych, chcących tu majstrować według 1. pkt. statutu cechu szewców Będzina z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 42-43; dwie kwarty piwa w przypadku (na mistrza) innych niĳ „mistrzowczycy” i zięciowie mistrzów, którzyby chcieli robić rzemiosło, a nie mieli jatki według statutu cechu szewców Międzyrzecza z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeczkich ...*, s. 139; flaszę piwa w przypadku (na brata lub magistra po roku i sześciu tygodniach wyrobku) przychodniów według 2. art. statutu cechu szewców Łasiny z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 5; ½ achtele piwa w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyk”, zięciów

mistrzów, a achemt piwa w przypadku pozostałych według 1. art. statutu cechu szewców Gliwic z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 7; achemt piwa w przypadku (na mistrza „mistrzowczyków”) według uchwały cechu szewców woźnickich z 28 marca 1659 r., zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 32 (48); achemt piwa w przypadku (do cechu) w cechu szewców Przeworska, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 46; tylko beczkę piwa w przypadku (do cechu, do obsługi najmłodszego) zięciów mistrzów, mężów wdowy po nich według statutu cechu szewców Szydłowca z 1609 r., zob. K. Dumała, *Szydłowiecka produkcja ...*, s. 284; beczkę piwa w przypadku (na mistrza) w cechu szewców Poznań-Śródky, zob. S. Karwowski, *Cechy ...*, s. 10; dwie kłodzie piwa w przypadku (na mistrza) według statutu cechu szewców Warszawy z 1571 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, s. 355; dwie beczki piwa w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, a cztery beczki piwa w przypadku pozostałych w cechu szewców Radomia w 1633 r., beczkę piwa, pół garnca wódki wpisowego w 1735 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 134.

<sup>3608</sup>U garncarzy wpisowe wynosiło m.in. dwie beczki piwa, zob. Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 15; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosił: dwie kwarty piwa w przypadku (za brata młodszego) innych niż „mistrzowczyzy” i zięciowie mistrzów, którzyby chcieli robić rzemiosło, a nie mieli jatki według statutu cechu garncarzy Międzyrzecza z 1710 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeczskich ...*, s. 172-173; achemt piwa (po przyjęciu) w przypadku (na mistrza) według statutu cechu garncarzy Kołomyi z 20 czerwca 1661 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; achemt piwa w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, ale i pozostałych według 1. pkt. statutu cechu garncarzy Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 14, 16; achemt piwa w przypadku (na mistrza) w cechu garncarzy Pyskowic 17 października 1744 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 55; achemt piwa w przypadku (na mistrza) według statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy Sokołowa z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 11; achemt piwa w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a dwa achemte piwa w przypadku pozostałych według 2. pkt. statutu cechu garncarzy Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15; dwa achemte piwa w przypadku (na mistrza) według nowego statutu cechu garncarzy Pyskowic z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 49; dwa achemte piwa do cechu, garniec gorzałki kwitowego w przypadku (na mistrza) miejscowych uczniów, a dwa achemte piwa, pół garnca gorzałki „wstępnej” w przypadku (na misterię) obcych wędrownych według 13 a 12. pkt. statutu/ustawy cechu garncarzy Sokołowa z 28 grudnia 1710 r., zob.: *Cech garncarski ...*, s. 29; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; dwa achemte piwa, cztery dzbany wina w przypadku (na mistrz) innych niż „mistrzowczyzy” i mężowie wdów po mistrzach według statutu cechu garncarzy Biecha z 31 grudnia 1602 r., zob. tamże, s. 119; pół beczki piwa w przypadku (na brata) obcych i antałek piwa w przypadku (na mistrza) według statutu cechu wielkiego, m.in. garncarzy Jasła z 1669 r., zob. tamże, s. 118; obiad przy kłodzie czarnego piwa, zniesiony w 1590 r. w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, ale i obcych według statutu cechu garncarzy Torunia z 1524 r., zob. tamże, s. 119; beczkę piwa w przypadku (na mistrza/za brata młodszego) według statutu cechu garncarzy Knyżyna z 15 kwietnia 1606 r., zob. J. Maroszek, *Knyżyński ośrodek ...*, s. 222; beczkę piwa w przypadku (za brata) według 3. i 1. pkt. statutu cechu garncarzy Poznań z 12 stycznia 1509 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 9; beczkę piwa w przypadku (do misterii braterskiej, stąd bez podatków) Kazimierza Sidora, mieszczanina sokołowskiego, „mistrzowczyka” w cechu garncarzy-kowali Sokołowa (1686), zob. *Cech garncarski ...*, s. 24-25; poza brakiem kosztów (do cechu) w przypadku „mistrzowczyków” edukowanych u ojców, półtorej kłody piwa w przypadku „mistrzowczyków” edukowanych u innych, a trzy kłody piwa w przypadku pozostałych według statutu cechu garncarzy Kobylina z 1513 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118.

<sup>3609</sup>W cechu piekarskim płacono m.in. dwie beczki piwa, zob. Cz. Janik, *Przewodnik ...*, s. 15; Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosił: osiem półgarnców wina w przypadku (do bractwa) Christhilffa Meinicha, syna Christhilff Meinich, mistrza w cechu bułkarzy i ciastkarzy Gdańska (6 XII/grudnia 1734): *Księga prześwietnego ...*, s. 10; cztery piwa w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, „mistrzowczykównych” czy mężów wdów po mistrzach, a osiem piw w przypadku pozostałych w cechu piekarzy Prudnika w 1555 r. czy w 1547 r., zob. M. Husak, *Pozycja ...*, s. 123, 125, 134, 136; beczkę piwa w przypadku (na mistrza) w cechu piekarzy Gdańska od XVI w., zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 310.

<sup>3610</sup>„Dla miejsca i pierwości”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jakuba Jeziernego, syna Gabriela Jeziernego (12 XI 1746): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1, zob. wpis Franciszka Niewiadomskiego, w którym Gabriel Jezierny po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz piekarski (9 XI 1741) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże/.

<sup>3611</sup>Taką wiadomość przynosi wpis w cechu piekarskim należytego Macieja Ruskowica, „uczciwego” (20 X 1738): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.



- <sup>3612</sup>Chodzi o przyjęcie do cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 2). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosił: pół ahtela piwa w przypadku (na mistrza) Grzegorza Kuczki, męża Marianny, córki Grzegorza Plaszczyński w cechu kuśnierzy Opola (3 VII/lipca 1724), zob.: W. Dziewulski, *Rzemiosło ...*, s. 37; S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44; pół ahtela piwa, pół ahtela piwa (siedem garnicy wina starego, ahtel piwa) w przypadku (na mistrza) Balcera Wichera w cechu kuśnierzy Opola (1 IX/września 1702), zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 12.
- <sup>3613</sup>Chodzi o mistrza przyjmowanego do cechu: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosił: miarkę piwa w przypadku (na mistrza) przyjmowanych z uprawnieniami lub najmowanych do takiej pracy u mistrzów, nie mając uprawnień według przywileju cechu rzeźników Cieszyna z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 289; ahtel piwa w przypadku (do cechu na mistrza) „mistrzowczyków”, ale i pozostałych według 1. pkt. statutu cechu rzeźników Olesna (17 listopad/XI 1629), zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 14, 16; ahtel piwa w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a dwa ahtele piwa w przypadku pozostałych według 2. pkt. statutu cechu rzeźników Oleśnicy z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15; dwa ahtele piwa w przypadku (na mistrza) w cechu rzeźników Kęt w 1563 r., zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 106; dwa ahtele piwa, pół garnca gorzałki w przypadku (do cechu) obcych, a dwa ahtele piwa, garniec gorzałki w przypadku miejscowych według statutu cechu rzeźników Sokołowa z 1710 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118; pół beczki piwa w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a beczkę piwa w przypadku pozostałych według statutu cechu szewców Wielunia z 4 marca 1633 r. zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 110; beczkę piwa w przypadku (na mistrza) w cechu rzeźników Rybnika, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 26.
- <sup>3614</sup>Chodzi o przyjęcie „mistrzowczyka”, syna cechmistrza, landwójta do cechu, wraz z jego uwolnieniem z wędrowności, z wszystkich służb, z kolacji, co zob. we wpisie (198-199) w cechu tkackim jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w trunku wynosił: pół garnca gorzałki, pół ahtela piwa w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a garniec gorzałki, ahtel piwa w przypadku postronnych według 21. a 7. art. statutu cechu tkaczy Ciecchanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski* ..., s. 61; ahtel piwa w przypadku (na mistrza) według statutu cechu tkaczy Łańcuta z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72; ahtel piwa w przypadku (do cechu) według 8. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 368; półtoręj beczki piwa w przypadku (na mistrza) ożenionych „mistrzowczyków” lub obcych, a trzy beczki piwa ... w przypadku „mistrzowczyków” mistrzujących gdzieindziej lub nie będących na wędrowności, pozostałych według statutu cechu płócienników Solca z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego* ..., s. 69.
- <sup>3615</sup>Chodzi o syna chłopca z Górek, „półbrata” cechu tkackiego, co zob. we wpisie (32) w cechu tkackim Pawła Ryszkowica (2 X 1752), zob. wpis (111-112) Pawła Rycka (9 V /1749/), por. wpis (159) Macieja Rycka, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (13 V 1740): KCT, s. 49, 85, 110.
- <sup>3616</sup>O zamianie z k. XVI w. podczas przyjmowania do cechu kolacji na opłatę pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 33. Na temat poczęstunku w kwocie do 6-8 tal. w „twardych” we Wrocławiu, do 4-6 tal. „twardych” w innych miastach, do 2-3 tal. „twardych” we wsiach wobec inkorporowanych według 7. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. z Berlina, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 215.
- <sup>3617</sup>Chodzi o wpisowe w cechu garncarzy, które stanowił m.in. obiad dla braci, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12; czy o przyjęcie na mistrza do cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w postaci poczęstunku/posiłku wynosił: ucztę według uznania braci w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, mężów wdów po mistrzach, ale i pozostałych według statutu cechu garncarzy Biecza z 31 grudnia 1602 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 119; śniadanie lub podwieczorek w przypadku (na mistrza) według statutu cechu zbiorowego bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy Sokołowa z 1641 r., zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 36; obiad w przypadku (na mistrza) według statutu cechu garncarzy Kołomyi z 20 czerwca 1661 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 119; obiad przy kłodzie czarnego piwa, zniesiony w 1590 r. w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a obiad przy kłodzie czarnego piwa, zniesiony w 1590 r. w przypadku obcych według statutu cechu garncarzy Torunia z 1524 r., zob. tamże; juczynę, tj. podwieczorek braciom i siostram w przypadku (za brata młodszego) „mistrzowczyków” i zięciów mistrzów, a obiad dla braci w przypadku tych, którzy chcieliby robić rzemiosło, a nie mieli jatki według statutu cechu garncarzy Międzyrzecza z 1710 r.: *Przywileje dla cechu garncarzy...*, s. 172-173; połowę kolacji w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, a kolację w przypadku pozostałych według statutu cechu garncarzy Przemyśla z 11 października 1634 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 119; kolację w przypadku (na mistrza) według ustawy cechu garncarzy Jarosławia z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 22; kolację w przypadku (na mistrza/za brata młodszego) według statutu cechu garncarzy Knyszyna z 15 kwietnia

1606 r., zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek ...*, s. 222. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w postaci poczęstunku/posiłku wynosił: 10 zł kosztu w miejsce kolacji w przypadku (do cechu) innych niż „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów według 16. par. statutu cechu krawców Krakowa z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 466 (dok. nr 371); 30 zł „juzeny” w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Kęt 7 czerwca 1692 r., zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 106; ucztę [tj. dwie beczki piwa, trzy pieczenie, dwa kapłony, dwie gęsi, chleb dla braci (24 gr)] w przypadku (do cechu) w cechu krawców Łańcuta w latach 1661-1675, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72-73; ucztę w przypadku (na mistrza) według statutu cechu krawców Tarnowskich Gór z 1616 r., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 23; ucztę na dwa stoły [w tym dwa garnce wina lub w miejsce uczy 6 tal. śląskich (licząc po 36 gr)] w przypadku (na mistrza) według 1. art. statutu cechu krawców Bierunia z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 107; kolację w przypadku (za brata) w cechu krawców Nowego Targu, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; kolację zupełną (sześć pieczeni, cztery gęsi, osiem kur, ser, pół beczki piwa) w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyka” i pozostałych według 2. i 3. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r., zob.: *Statuta ...*, s. 40-41; J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; kolację według statutu cechu krawców przemyskich z 1669 r., zob. K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931, s. 77; kolację w przypadku (do cechu, na mistrza) w cechu krawców Tarnowa w 1648 r., zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 49; kolację w przypadku (do cechu) według statutu cechu krawców poznańskich z 1658 r., zob. Z. Zaleski, *Wolny cech ...*, s. 13; kolację, jak będzie wola braterska w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków” na przykładzie Michała Kapilana, a od 1772 r. tę za 6 zł w przypadku pozostałych w cechu krawców Chodzieży, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59, 63; kolację, by się podobała w przypadku (na mistrza) w przypadku tych z innego miasta, którzyby tu ćwiczyli się w rzemiośle według przywileju cechu krawców Urzędowa z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30; obfitą kolacją według rozkazu starszych w przypadku (na mistrza młodszego) według 2. pkt., 9. pkt.-kolacja statutu cechu krawców Chwaliszewa z 1595 r. oraz według 14. pkt.-kolacja tego z 1615 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 14, 17, 21-23, 27-28, 31, 33; pięć kolacji (w tym solenną za 150 zł i „listowną” za 100 zł) według uchwały cechu krawców Lublina z 1729 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 28; trzy pieczenie wołowe, dwie gęsi w przypadku (na mistrza) w cechu krawców Przeworska, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 93.

<sup>3618</sup>Chodzi o przyjęcie do cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 2). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w postaci poczęstunku/posiłku wynosił: 12 zł na ucztę lub ucztę za 12 zł, zmniejszoną o połowę wobec kryzysu, według dopiski do statutu w 1680 r. w przypadku (do cechu) w cechu kuśnierzy Łańcuta w 1682 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72; bez kosztów przyjęcia w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a przyjęcie w rozumieniu poczęstunku w przypadku pozostałych według statutu cechu kuśnierzy Sanoka z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 20-21; specjalik z trunkiem dla starszych, chleb, masło, ser, trunek na każdy dzień robienia majstersztyku, a po wykonaniu wielki obiad w przypadku (na mistrza) Balcera Wichera w cechu kuśnierzy Opola (1 IX/września 1702), zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 12; obiad mistrzowski w przypadku (na mistrza) Grzegorza Kuczki w cechu kuśnierzy Opola (3 VII/lipca 1724), zob.: W. Dziewulski, *Rzemiosło ...*, s. 37; S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44; kolację w przypadku (do cechu) mistrzów młodszych według uchwały cechu kuśnierzy Poznań-Sródky z 1602 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 163.

<sup>3619</sup>Chodzi o przyjęcie brata na magistrię: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w postaci poczęstunku/posiłku wynosił: przystojny poczęstunek w przypadku (na mistrza), z prawem do majstrowania przez obcych jeśli temu co wyżej najpierw uczynią zadość według 1. pkt. statutu cechu szewców Będzina z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 42-43; posiłek w przypadku (do cechu) „niemistrzowczyków” według 3. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa ...*, s. 346; posiłek według uznania braci starszych i młodszych w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, a obiad starszym i młodszym w przypadku pozostałych według 1. pkt. statutu cechu szewców Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 14, 16; ucztę za 12 zł w przypadku (do cechu) w cechu szewców Łańcuta w latach 1661-1675, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 72; „juzenę”, tj. podwieczorek braciom i siostram w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a obiad dla braci w przypadku tych, którzyby chcieli robić rzemiosło, a nie mieli jatki według statutu cechu szewców Międzyrzecza z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeczkich ...*, s. 139; połowę kolacji w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a kolację w przypadku pozostałych według 1. art. statutu cechu szewców Gliwic z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 7; kolację w przypadku (na mistrza) według statutu cechu szewców Opoczna z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 228; kolację w przypadku (do cechu) według statutu cechu szewców Poznań z 1649 r., zob.: S. Karwowski, *Cechy ...*, s. 10; Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 63; kolację w przypadku (na mistrza) w cechu szewców Poznań-Chwaliszewa, zob. S. Karwowski, *Cechy ...*, s. 10; kolację w przypadku (za brata) „mistrzowczyków”, a ćwierć wołu, trzy pary kur, chleba co potrzeba w przypadku

(na brata lub magistra po roku i sześciu tygodniach wyrobku) przychodniów według 3. a 2. art. statutu cechu szewców Łasina z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 5; trzy pieczenie wołowe, dwie gęsi na kolację w przypadku (do cechu) w cechu szewców Przeworska, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy* ..., s. 46; kolację lub 90 zł w przypadku (do cechu) w cechu szewców Poznania w 2. poł. XVIII w., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 53.

<sup>3620</sup>Chodzi o mistrza przyjmowanego do cechu: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 5). Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w postaci poczęstunku/posiłku wynosił: posiłek według uznania braci starszych i młodszych w przypadku (do cechu na mistrza) „mistrzowczyków”, a obiad starszym i młodszym w przypadku pozostałych, gdy a ucztę po przyjęciu w przypadku (do cechu) innych niż „mistrzowczycy” według 1. gdy 2. pkt. statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 14-16; zamiast urządzania uczt dla cechu trzy funty wosku topionego w przypadku (na mistrza) miejscowych czeladników według przywileju/statutu cechu rzeźników Kielc z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz* ..., s. 2-3, 15; obiad podobający się braci w przypadku (na mistrza) w cechu rzeźników Kęt w 1563 r., zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 106; 4 zł lub pół kolacji w przypadku (na mistrza) zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, a 8 zł lub kolację w przypadku pozostałych według 6. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego Janowa Lubelskiego z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 172-173, 176, 180; kolację w przypadku (na mistrza) tych z uprawnieniami lub najmowanych do takiej pracy u mistrzów, nie mających uprawnień według przywileju cechu rzeźników Cieszyna z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 289; kolację za 100 zł lub 100 zł „wkupnego” w przypadku (na mistrza) w cechu rzeźników Lublina pod k. XVII w., zob. J. Ziółek, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 93.

<sup>3621</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (12) Grzegorza Cubinskiego, „uczciwego” (10 VI 1747), tj. (64) Wojciecha Brydzinskiego, towarzysza naszego (12 II 1764): KCT, s. 40, 64.

<sup>3622</sup>Sugeruje to wpis w cechu piekarskim Macieja Suskiego, syna mistrzowskiego (22 XI 1736): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3623</sup>Mowa jest o tym we wpisach w cechu piekarskim, tj. Pawła Błaszczyńskiego, majstra kunsztu tkackiego (4 VII 1771), tj. Jakuba Boczkowskiego, braciszka, spokojnie w stole młodszym zostającego (16 XI 1740), por. Jakuba Boczkowskiego, przegranicznika (//16 XI 1740/): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; we wpisach w cechu tkackim, tj. (13-14) Stanisława Molinskiego, syna mistrzowej (16 X 1747), tj. (16-17) Sebastiana Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego, cechmistrza (27 XI 1748), tj. (31-32) Jana Dyckowica, przybyłego z wędrowki, młodziana (/16 VII 1752/), tj. (69) sieroty po Pawle Bielowicu, jako „mistrzowczyka”, syna Teresy /Ireny?! Szymanskiej (10 XII 1765), tj. (74) Sebastiana Biczowicza z Myślenic, towarzysza wędrownego (/26 IX/ /1767?/), tj. (98) Józefa Namysłowskiego, syna Pawła Namysłowskiego, cechmistrza sukienniczego (6 /?/ 1769), zob. wpis (80) Pawła Namysłowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (25 VI 1753), tj. (198-199) jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego, cechmistrza, landwójta (18 X 1746): KCT, s. 41-42, 48-49, 66-68, 71, 79-80, 127-128; w tym „oddawana” tak za „siadane”, co zob. we wpisie do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, zięcia Gabriela Jezińskiego, cechmistrza (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czyli miejsce za stołem, co zob. we wpisach w cechu tkackim, tj. (9-10) Jerzego Ryckowica, rodem z zagranicy, ze wsi Górek, tutejszego wyzwolenca, towarzysza Józefa Dworskiego, ze Skoczowa, magistra kunsztu tkackiego (30 X 1746), tj. (24-25) Antoniego Sokołowskiego, pasierba Sebastiana Foltynowskiego (13 VI 1750): KCT, s. 39, 45-46. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w postaci poczęstunku/posiłku wynosił: wspólną ucztę w przypadku (na mistrza) według umowy cechu piekarzy ciemnych i jasnych Nowego Miasta Elbląga z 1422 r.: *Statut cechu piekarzy* ..., s. 162; gościnę w przypadku (na mistrza), tj. 5 tal. na poczet jedzenia i picia w przypadku „mistrzowczyków”, a 10 tal. w przypadku pozostałych według 2. art. statutu cechu piekarzy Opola z 5 czerwca 1531 r. oraz z 4 kwietnia 1691 r. zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 119; 4 zł lub połowę kolacji w przypadku (na mistrza) zięciów mistrzów, mężów wdów po mistrzach, a 8 zł lub kolację w przypadku towarzyszy według 6. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego Janowa Lubelskiego z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 172-173, 176, 180; kwotę zamiast kolacji w przypadku (na mistrza) w cechu piekarzy krakowskich Zaczkowski, Żarnowski w 1686 r., 18 zł na pszenicę na strudel zamiast kolacji w przypadku Franciszka Piechaczkowicza w 1686 r., kolację za 20 zł w przypadku w ciągu roku i sześciu tygodni Sebastiana Bibulskiego w 1751 r. czy Wojciecha Zembalskiego w 1764 r., a kolację za 40 zł w przypadku Stanisława Nowickiego w 1765 r., zob. M. Gadocha, *Cech* ..., s. 45-47; połowę posiłku w przypadku (do cechu) „mistrzowczyków”, „mistrzowczykównych” czy mężów wdów po mistrzach, a cały posiłek w przypadku pozostałych w cechu piekarzy Prudnika w 1555 r. czy w 1547 r., zob. M. Husak, *Pozycja* ..., s. 123, 125, 134, 136; kolację według 16. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy* ..., s. 371-372; pieczone prosię, chleb, cztery beczki piwa, cztery kwarty gorzałki w przypadku (do cechu) w cechu piekarzy Olesna, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo* ..., s. 207; gotowane mięso wołowe, cielęcine, dwie pary gotowanych kur, jedną parę pieczonych indyków, pieczeń wołową,

---

wieprzową, cielęcą, gotowane i pieczone zające, gotowane ozory wołowe, parę pieczonych gęsi, pieczone prosię, kapustę z pieczonym mózgiem wieprzowym, groch, cztery flasze piwa, miarkę wódki, dwie miarki wina węgierskiego lub austriackiego (obok opłat) w przypadku (na mistrza) w cechu piekarzy Olesna, zob. J. Kwak, *Rola cechów w kształtowaniu kultury obyczajowej i etyki zawodowej w rzemiośle górnośląskim*, w: *Studia z historii gospodarczej ziem polskich*, red. Tenże, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1471, Katowice 1995, s. 51; J. Kwak, *Życie cechowe w rzemiośle górnośląskim w okresie habsburskim*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 43, nr 2, 1988, s. 277. Dla porównania koszt przyjmowania (do cechu)/(na mistrza) w postaci poczęstunku/posiłku wynosił: 1/8 mięsa, dwie pieczenie, trzy kury, dwie gęsi, trzy sery, chleba do tego ile potrzeba w przypadku (na mistrza) „mistrzowczyków”, zięciów mistrzów, a ćwierć mięsa, cztery pieczenie, sześć kur, cztery gęsi, sześć serów, chleba do tego ile trzeba w przypadku postronnych według 21. a 7. art. statutu cechu tkaczy Ciechanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski* ..., s. 61.

<sup>3624</sup>Wynika to z wpisu w cechu zbiorowym Marcina Pierzchalskiego, kunsztu pisarskiego (21 V 1769): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3625</sup>Taką konsekwencję zawiera wpis w cechu zbiorowym Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi* ..., w: Tamże, zob. wpis Dominika Rybarskiego, cechmistrza kowalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej (28 I 1762) /w: *In nomine* ..., w: tamże/.

<sup>3626</sup>Zdarzenie to opisuje wpis w cechu zbiorowym Antoniego Kralowskiego, (7 I 1763): Tamże.

<sup>3627</sup>Zob. m.in. wpis w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2.

<sup>3628</sup>Zob. wpis w cechu krawieckim Kazimierza Mrozinskiego (29 V 1770): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 32.

<sup>3629</sup>Zob. wpis (30) w cechu tkackim Michała Mazurkowica, syna Piotra Mazurkowica, cechmistrza piekarskiego (21 X 1751), por. wpis (108) Mateusza Cholewkowica, w którym Piotr Mazurkowic wymieniony został jako brat średni cechu tkackiego (23 XI 1746): KCT, s. 48, 84. Dla porównania składka ta wynosiła 4 zł po roku do skrzynki mistrzowskiej w przypadku przyjmowanych na mistrza według 7. pkt. statutu cechu tkaczy Ciechanowa z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski* ..., s. 61.

<sup>3630</sup>Wprost mówi o tym wpis w cechu kuśnierskim Szymona Sznaidrowica, syna Tomasza Sznaidrowica (20 II 1768), zob. wpis Tomasza Sznaidrowica, przyjmowanego za średni stół cechu kuśnierskiego (/28 III?/ 1759): KCKu, 2, s. 15, 97; czy wpis (16-17) w cechu tkackim Sebastiana Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego, cechmistrza (27 XI 1748): KCT, s. 42-43.

<sup>3631</sup>Taki przekaz płynie z wpisu w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica, syna Marka Doboszowica, jako wysłużonego i starego brata (16 II 1751), zob. wpis imieniem Jana Doboszowica, uwalnianego z dwóch służb, palenia świec i służenia do starego stołu i razem z wędrówki w cechu kuśnierskim, syna Marka Doboszowica (/15 II 1751/): KCKu, 1.

<sup>3632</sup>Potwierdza to wpis w cechu kuśnierskim Józefa Snaydrowicza, syna Franciszka Snaydrowicza, cechmistrza (15 X 1758): Tamże.

<sup>3633</sup>Tamże.

<sup>3634</sup>O kwarcie wspomina wpis w cechu kuśnierskim Jakuba Jeziornego, syna Gabriela Jeziornego, cechmistrza (6 X 1739): Tamże.

<sup>3635</sup>O kwarcie wódki wspomina wpis w cechu kuśnierskim Franciszka Studentowica, syna Antoniego Studentowica (30 I 1732), zob. wpis Franciszka Studentowica, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim za średni stół, syna Antoniego Studentowica (11 V 1723), zob. wpis Wawrzyńca Snaydrowica, w którym Antoni Student po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (19 VII 1719): Tamże.

<sup>3636</sup>Taka opcja rysuje się po analizie wpisu w cechu kuśnierskim z uwolnieniem z dawania „exeteris, póki będzie na chlebie ojca” Wojciecha Optułowica, syna Tomasza Optułowica, cechmistrza (21 V 1765): KCKu, 2, s. 15.

<sup>3637</sup>Mowa jest o tym we wpisie w cechu kuśnierskim Jakuba Barylskiego (20 III 1766): Tamże.

<sup>3638</sup>O fundowaniu traktuje wspomniany już wpis w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica, syna Marka Doboszowica, jako wysłużonego i starego brata (16 II 1751), zob. wpis imieniem Jana Doboszowica, uwalnianego z dwóch służb, palenia świec i służenia do starego stołu i razem z wędrówki w cechu kuśnierskim, syna Marka Doboszowica (/15 II 1751/): KCKu, 1.

- <sup>3639</sup>Chodzi np. o uwolnionych z wędrówki, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Marcina Slizowica (28 I 1772), zob. wpis Marcina Slizowicza, syna Antoniego Slizowicza (20 I 1766): KCKu, 2, s. 16, 103, zob. wpis Antoniego Slizowicza, przyjmowanego do średniego stołu cechu kuśnierskiego (25 III 1748) /w: KCKu, 1/; czy wpisie (16) w cechu tkackim Wojciecha Doboszowica, syna Szymona Dobosza, brata stołu średniego (8 XI 1747/): KCT, s. 42; z służb do starego stołu, co zob. we wspomnianym już wpisie w cechu kuśnierskim Szymona Sznaidrowica, syna Tomasza Sznaidrowica (20 II 1768), zob. wpis Tomasza Sznaidrowica, przyjmowanego za średni stół cechu kuśnierskiego (28 III?/ 1759): KCKu, 2, s. 15, 97; z wędrówki i służb ..., co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Józefa Hylńskiego, syna Mateusza Hylńskiego, cechmistrza (12 I 1769): tamże, s. 15; czy we wspomnianym już wpisie (16-17) w cechu tkackim Sebastiana Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego, cechmistrza (27 XI 1748): KCT, s. 42-43; w tym czasowo z tego ostatniego, co zob. we wspomnianym już wpisie w cechu kuśnierskim Józefa Snaydrowicza, syna Franciszka Snaydrowicza, cechmistrza (15 X 1758): KCKu, 1.
- <sup>3640</sup>Donosi o tym wpis w cechu krawieckim Franciszka Laurzynskiego (3 II 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług wykupujący się młodsi panowie bracia, jako też wkupujący się za średni stół w tejsze zapisywać się maja księdze*, w: KCKr, 1.
- <sup>3641</sup>Podkreśla to wpis w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2.
- <sup>3642</sup>Widać je we wpisie w cechu piekarskim Pawła Błaszczyńskiego (4 VII 1771): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1; czy wpisie w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego, jako „mistrzowczyka” (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.
- <sup>3643</sup>Chodzi o uwolnienie z kolacji, z powinnością „exeteris” po trzech latach wyjścia, co zob. we wpisie (16) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrówki, kolacji, wszelkich służb, „chyba, żeby młodszymi nie stawało, będzie powinien posłużyć” Wojciecha Doboszowica (8 XI 1747/): KCT, s. 42.
- <sup>3644</sup>Chodzi o uwolnienie z opłat, wobec oddania 30 zł przez byłego cechmistrza cechowi, których ten nie może mu zwrócić, z powinnością czterech funtów wosku, co zob. we wpisie (28-29) za brata zupełnego cechu tkackiego, z uwolnieniem ze wszelkich służb, innego jego syna z Anną Wiszynszoną, gdyby zmarł teraz przyjmowany, tj. Antoniego Niewiadomskiego, syna Franciszka Niewiadomskiego, przez dwa lata cechmistrza (5 XI 1750): Tamże, s. 47; z opłat, wobec oddania 50 zł na przykrycie na mary ciał noszenia zmarłych, z powinnością czterech funtów wosku..., co zob. we wpisie (197) uwalniania z wędrówki w cechu tkackim, pozwalania magistrowania, uwalniania od wszelkich służb, z powinnością „teraz i na dalsze lata obserwowania braci”, bo przyjęcie do średniego stołu Plucyńskiego (za Wojciecha Molinskiego, cechmistrza, ławnika): tamże, s. 127; z kolacji, wobec pretensji o 15 zł ratujących cech ich ofiarodawcy, tj. Wojciecha Molinskiego, cechmistrza, landwójta, z powinnością kwarty wódki za 4 zł, a czterech funtów wosku, gdy przyjmowany będzie magistrował, co zob. we wpisie (198-199) za magistra konfraterni tkackiej, z zasiadaniem w stole młodszym, „prosto, jak dorośnie, bez przeszkody braci teraz i na potem”, z uwolnieniem z wędrówki, z wszystkich służb, „z zastawem, jeżeliby kiedy braci na usługach nie stawało, będzie powinien posłużyć”, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego, cechmistrza, landwójta (18 X 1746): tamże, s. 127-128.
- <sup>3645</sup>Tak stało się w przypadku wpisu w cechu kuśnierskim Jana Studenta (17 I 1716): KCKu, 1; wpisu w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; wpisów w cechu szewskim, tj. (25) do rzemiosła, z wolnością ze służenia, „póki zostawanie przy rodzicu” Tomasza, syna Walentego Gnitki (6 VII 1684), „/z/ skupień żadnych nie byciem powinności dawania /przez petenta/, których bycia powinności, tj. palenia świec, noszenia postawnika i z innych także, których do tego, /tj. owego palenia świec .../ należeniem”, tj. (297) do cechu, z wolnością ze służb Bartosza, po rodzicu /G lub C?/ulacya (4 XI 1688): KCSz, 1, s. 31, 93. Dla porównania zob. uwolnienie z grzywien, piwa, kolacji, tylko pobranie dwóch funtów wosku od Michała Kaplina, sieroty, edukowanego przez kilka lat u ojca, nie wyzwolonego, ani zapisanego do cechu (1621-1726, Chodzież, Księga cechu krawców), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59; czy dopuszczenia do mistrzostwa bez zastrzeżeń, trudności, kosztów przez cech kandydata na mistrza, który złożył przysięgę ubóstwa, zdał majstersztyk według 2. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 września 1747 r., zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 208, 212-213, czy do prawa miejskiego i mistrzowskiego bez kosztów mistrza, który złożył przysięgę ubóstwa według 8. pkt., zob. tamże, s. 204; czy do przysięgi dla ubóstwa, a po niej do prawa mistrzowskiego bez trudności, kosztów i wszelkich zarzutów, wobec nie zgromadzenia pieniędzy do recepcji przez mistrza „nowotnego”, mającego aprobowany majstersztyk według 8. pkt., zob. tamże, s. 216.
- <sup>3646</sup>Chodzi np. o skarboneę, „siadane”, kolację, co zob. we wpisie (24-25) na misterię w cechu tkackim, z uwolnieniem ze wszystkich służb, „jeżeliby innych nie stawało, będzie powinien posłużyć”, ... z wędrówką „na suspensie”, tj. Antoniego Sokołowskiego (13 VI 1750): KCT, s. 45-46; „siadane” i kolację, co zob. we wpisie (15)

- 
- za brata zupełnego i majstra w cechu tkackim, z oddaniem „co należało”, z uwolnieniem z wędrówki, z wszelkich służb, „chyba, żeby innych nie stawało, będzie powinien posłużyć”, tj. Franciszka Strzałkowica (8 XI 1747/): tamże, s. 42.
- <sup>3647</sup>Chodzi o „exeteris” odsunięte na 10 latach, co zob. we wpisie za brata całego cechu kuśnierskiego dla „robienia kunsztu”, „że małoletni”, więc z uwolnieniem z palenia świec, służenia stołowi, wędrówki Józefa Hylńskiego (12 I 1769): KCKu, 2, s. 15.
- <sup>3648</sup>Chodzi o „exeteris”, na mszę św., odsunięte „póki w okresie swoim młodzieńczym będzie na chlebie rodzica swego”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica, syna Marka Doboszowica (16 II 1751): KCKu, 1.
- <sup>3649</sup>Chodzi o „exeteris” odsunięte do mementu „robienia rzemiosła”, co zob. we wpisie za brata całego cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec, służenia stołowi, z powinnością służenia innych służb należących, z uwolnieniem z „exeteris, jako dzieciny, do momentu robienia rzemiosła”, tj. Szymona Sznaidrowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 15.
- <sup>3650</sup>Chodzi o „exeteris”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica, syna Marka Doboszowica (16 II 1751): KCKu, 1; czy wpisach za brata całego w cechu kuśnierskim, z uwolnieniem z palenia świec, służenia stołowi, z wędrówki, tj. Wojciecha Optułowica, syna Tomasza Optułowica (21 V 1765), tj. Szymona Sznaidrowica, syna Tomasza Sznaidrowica (20 II 1768): KCKu, 2, s. 15; o dwa funty wosku, co zob. we wpisie za brata całego, zupełnego cechu piekarskiego, ..., „by palił świece, służył do stołu, od postu do wkupna po nim innego” Bartłomieja Wicorkowica, młodego człeka, syna Franciszka Wicorka (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; cztery funty wosku, co zob. we wpisie (198-199) za magistra konfraterni tkackiej, z zasiadaniem w stole młodszym, „prosto, jak dorośnie, bez przeszkody braci teraz i na potem”, z uwolnieniem z wędrówki, z wszystkich służb, z kolacji, „z zastawem, jeżeliby kiedy braci na usługach nie stawało, będzie powinien posłużyć”, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molńskiego, syna Wojciecha Molńskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>3651</sup>Zob. wpis /do braterstwa cechu piekarskiego/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi) Kazimierza Porębskiego (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2.
- <sup>3652</sup>Chodzi o „exeteris”, co zob. we wpisie za brata całego cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec, służenia staremu stołowi, z wędrówki, „bez brania skór pańskich dotąd, póki nie będzie majstrował” Kaspra Sztęfanika (13 XI 1752): KCKu, 1; czy wpisie (16) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrówki, kolacji, wszelkich służb, „chyba, żeby młodszych nie stawało, będzie powinien posłużyć” Wojciecha Doboszowica (8 XI 1747/): KCT, s. 42.
- <sup>3653</sup>Chodzi o zjednanie i ufundowanie mszy lub danie cechmistrzowi, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jakuba Barylskiego (20 III 1766): KCKu, 2, s. 15.
- <sup>3654</sup>Chodzi o „exeteris”, co zob. we wpisie (30) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wszelkich służb, z wędrówki, z zasiadaniem do średniego stołu Michała Mazurkowica (21 X 1751): KCT, s. 48.
- <sup>3655</sup>Chodzi o „exeteris”, co zob. we wpisie (14) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrówki, od wszelkich służb, „chyba żeby innych nie stawało ...” Mateusza, syna Pawła Niewiadomskiego (8 XI 1747): Tamże, s. 41.
- <sup>3656</sup>Chodzi o „exeteris”, co zob. we wpisie za brata całego cechu kuśnierskiego dla „robienia kunsztu”, „że małoletni”, więc z uwolnieniem z palenia świec, służenia stołowi, wędrówki Józefa Hylńskiego (12 I 1769): KCKu, 2, s. 15.
- <sup>3657</sup>Chodzi o „exeteris”, co zob. we wpisie za brata zupełnego na misterium w cechu kuśnierskim, z uwolnieniem ze służby i wędrówki do 12 lat Józefa Snaydrowicza (15 X 1758): KCKu, 1.
- <sup>3658</sup>Chodzi o opłaty poza czterema funtami wosku, co zob. we wpisie (28-29) za brata zupełnego cechu tkackiego, z uwolnieniem ze wszelkich służb innego jego syna z Anną Wiszynszonką, gdyby zmarł teraz przyjmowany, tj. Antoniego Niewiadomskiego, syna Franciszka Niewiadomskiego, przez dwa lata cechmistrza (5 XI 1750): KCT, s. 47; „exeteris”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica, syna Marka Doboszowica, jako wysłużonego i starego brata (16 II 1751): KCKu, 1; czy wpisie (16-17) wyzwolenia z nauki w cechu tkackim, za brata całego, z zadością z wędrówki, misterii, wszelkich służb, kolacji Sebastiana Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego, cechmistrza (27 XI 1748): KCT, s. 42-43.
- <sup>3659</sup>Chodzi o opłaty, co zob. we wpisie (197) uwalniania z wędrówki w cechu tkackim, pozwalania magistrowania, uwalniania od wszelkich służb, z powinnością „teraz i na dalsze lata obserwowania braci”, bo przyjęcie do

---

średniego stołu Plucinskiego, sługi księdza Tałczyka (za Wojciecha Molinskiego, cechmistrza, ławnika): Tamże, s. 127.

<sup>3660</sup>Chodzi o opłaty, co zob. we wpisie /do braterstwa cechu piekarskiego/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2.

<sup>3661</sup>Np. „exeteris” po trzech latach, co zob. we wpisie za brata całego cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem z palenia świec, służenia staremu stołowi, z wędrowki, „bez brania skór pańskich dotąd, póki nie będzie majstrował” Kasprowa Sztęfanika (13 XI 1752): KCKu, 1; po 10 latach, co zob. we wpisie za brata całego cechu kuśnierskiego dla „robienia kunsztu”, „że małoletni”, więc z uwolnieniem z palenia świec, służenia stołowi, wędrowki Józefa Hylińskiego (12 I 1769): KCKu, 2, s. 15; czy o cztery funty wosku w momencie rozpoczęcia majstrowania, co zob. we wpisie (198-199) za magistra konfraterni tkackiej, z zasiadaniem w stole młodszym, „prosto, jak dorośnie, bez przeszkody braci teraz i na potem”, z uwolnieniem z wędrowki, z wszystkich służb, z kolacji, „z zastawem, jeżeliby kiedy braci na usługach nie stawało, będzie powinien posłużyć”, tj. jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>3662</sup>Chodzi o „exeteris” po 3 latach, co zob. we wpisie (16) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrowki, kolacji, wszelkich służb, „chyba, żeby młodszymi nie stawało, będzie powinien posłużyć” Wojciecha Doboszowica (8 XI 1747): Tamże, s. 42 (16); po 8 latach, co zob. we wpisie (14) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z wędrowki, od wszelkich służb, „chyba żeby innych nie stawało ...” Mateusza, syna Pawła Niewiadomskiego (8 XI 1747): tamże, s. 41.

<sup>3663</sup>Chodzi o składki po odebraniu miejsca w jatce, co zob. we wpisie /do braterstwa cechu piekarskiego/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi) Kazimierza Porębskiego (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; „exeteris”, na mszę św., odsunięte „póki w okresie swoim młodzieńczym będzie na chlebie rodzica swego”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica (16 II 1751): KCKu, 1.

<sup>3664</sup>Dla porównania ilość przyjęć do cechu szewskiego w Sokołowie 14 maja 1710 r. osiągnęła stan 11, zob. T. Pancek, *Z przeszłości cechu szewców w Sokołowie od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Sokołowski”, nr 11, 2014, s. 273, 277-278.

<sup>3665</sup>Dla porównania ilość przyjęć do cechu ślusarzy-zegarmistrzów krakowskich w trzeciej ćwierci XVII w. przyjęła wartość pięciu mistrzów, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 344.

<sup>3666</sup>Czyli poszerzone za sprawą „wkupna” zwanego „poprawą”.

<sup>3667</sup>Dla porównania ilość przyjęć do cechu krawców wynosiła w Chwaliszewie po 1700 r. 12-13 (w latach 1571-1724 średnio 24 na 25 lat), zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 33-34; w Gliwicach w 2. poł. XVII i 1. poł. XVIII w. średnio jedno-trzy na rok (bo trudności gospodarcze i konkurencja z ich strony), zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 51; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 277; w Opolu w latach 1701-1705 było czterech mistrzów, jeden cechmistrz, w latach 1713-1719 sześciu mistrzów, jeden cechmistrz, w latach 1723-1726 jeden mistrz, jeden cechmistrz, w latach 1743-1747 czterech mistrzów, w latach 1753-1758 sześciu mistrzów, w latach 1763-1769 pięciu mistrzów, jeden podstarszy, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów cechu krawieckiego w Opolu (do końca XVIII wieku)*, „Kwartalnik Opolski”, r. 16, nr 4, 1970, s. 15-16.

<sup>3668</sup>Dla porównania ilość mistrzów w cechu piekarzy w Krakowie to w 1712 i 1715 r. po 13 mistrzów, w 1722 r. 16, w 1733 r. 11, w 1746 r. 13, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 19.

<sup>3669</sup>Dla porównania ilość przyjęć do cechu rzeźników zamknęła się liczbą w Lublinie w latach 1695-1726-36, w latach 1727-1759-16 (upadek), zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 93; w Olesku w latach 1691-1700 ośmiu mistrzów, w 1708 r. siedmiu mistrzów, w latach 1721-1729 trzech mistrzów, w latach 1736-1740 pięciu mistrzów, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 21-22.

<sup>3670</sup>W 1777 r. w Cieszyńskim więcej było tkaczy niecechowych, niż cechowych, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 56.

<sup>3671</sup>Przykład tego stanowi wpis w cechu piekarskim Błażeja Brydzińskiego, w którym mowa jest o mającej miejsce w 1732 roku kosztownej konfirmacji petenta do przyszłego „wkupna” za brata całego, a następnie o jego

---

przykupieniu się za „półbrata” ok. 23 stycznia 1737 roku (23 I 1741): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3672</sup>Przykładem takiego rozwiązania są wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Jana Miękinskiego (27 XII 1760) i Marcina Miękinskiego (28 XII 1766), zob. wpis Jana lub Marcina Miękinskich, tj. „tego z nich, który będzie chciał majstrować, aplikować się do rzemiosła”, przyjmowanego za brata całego (15 XII 1755/): Tamże.

<sup>3673</sup>Potwierdzają to wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym J. Holinskiego, jednego z synów zmarłej już Elżbiety Holewkowczykowej, majstrowej i siostry cechowej (27 V 1762), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Mikołaja Suskiego, po Jerzym Suskim, bracie zupełnym (25 XI 1763): Tamże; czy wpis (165) w celu dewocyjno-gospodarczym w cechu rzeźniczym innego cechowskiego (/za Nikodema Sklorza, cechmistrza/): KCRz.

<sup>3674</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Franciszka Rybarskiego u Stanisława Caidzinskiego, cechmistrza, jako u rodzica swojego (20 II 1752): KCKu, 1; czy wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jakuba Łuszkiewica, męża córki Franciszka Cebulskiego, cechmistrza (20 X 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3675</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Grzegorza Kucharskygo (10 VI 1774): KCKu, 2, s. 109, zob. wpis (34) Grzegorza Kucharskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (9 II 1754) /w: KCT, s. 50/, zob. wpis (162) Jakuba Kucharskiego, ojca Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747) /w: tamże, s. 111/, zob. wpis Jakuba Kucharskiego, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu kuśnierskim (/za Kaspra Cadzinskiego, cechmistrza/) /w: KCKu, 1/; czy wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Stanisława Namysłowskiego, męża „magistrówny” (176/5 lub 6/?): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1, zob. wpis (56) Stanisława Namysłowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu tkackiego (23 V 1761) /w: KCT, s. 61/.

<sup>3676</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Michała Mazurkiewicza jako „mistrzowczyka” (10 V 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3677</sup>Zob. więc wpis pełny do cechu krawieckiego Bartłomieja Skorzakiewicza, ślusarza, już „półbrata” (/14 lub 24?/ III 1773): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34; wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego Pawła Ryczkiewicza, magistra kunsztu tkackiego (18 I 1768), zob. wpis Pawła Ryczkiewicza, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjno-gospodarczym (27 XII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis pełny do cechu zbiorowego Walentego Ozaista (/24 lub 29?/ I 1764): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, por. wpis Walentego Ozaista, cechmistrza szewskiego, przyjmowanego za „półbrata” konfraterni zbiorowej (10 V 1759) /w: *Zapisy panów półbraci 1755*, w: tamże/.

<sup>3678</sup>Widać to np. we wpisie w cechu kuśnierskim Bartłomieja Babilonowicza, burmistrza (1707): KCKu, 1; czy wpisie (116) w cechu szewskim Mateusza Studenta, kolegi wójtowskiego (8 VII 1681): KCSz, 1, s. 55; KCŚ, s. 30, por. s. 17-19.

<sup>3679</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Sebastiana Szczyglińskiego, ławnika wójtowskiego, cechmistrza kowalskiego, sukienniczego (2 VI 1755): *Katalog półbraci zapisujących się do naszej kongregacji*, w: KCKr, 1; wpis (124) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Wawrzyńca Simeliusa (/?/): KCRz, zob. wpis (331) Wawrzyńca Simeliusa, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim, przyjmowanego całym, pasierba Pawła Tomalskiego, jego majstra, brata średniego cechu szewskiego (1696) /w: KCSz, 1, s. 103-104/, zob. wpis Pawła Tomalskiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (19 I 1707) /w: *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, zob. Wawrzyniec Symellius, jako burmistrz żywiecki (/?/)/w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/; wpis (157) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Urbana Chwostkowica, ławnika wójtowskiego, członka cechu szewskiego (/19?/ I 1741): KCT, 1, s. 109.

<sup>3680</sup>Zob. chociażby wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Pawła Rybarskiego, brata teraźniejszego cechu krawieckiego, pisarza cechu kowalskiego (26 VIII 1778): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Walentego Ozaista, starego cechmistrza szewskiego (15 I 1761): KCKu, 2, s. 99; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Sebastiana Chmielarskiego, cechmistrza garncarskiego (6 XI 1753): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jana Greniowica, kunsztu tkackiego (/za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpisy w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego, tj. (125) Michała Kuboska (/?/): KCRz, por. wpis Michała Kubaszk, przyjmowanego do cechu zbiorowego (29 II 1739) /w: *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, tj. (162) Wojciecha Tomalskiego (1756): KCRz, zob. wpis Pawła Tomalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (6 XI 1745) /w: *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 22/; wpis (94) w celu



---

dewocyjnym do cechu tkackiego Bartłomieja /Szozakowica?/, cechmistrza kunsztu ślusarskiego (3 II 1765): KCT, s. 78; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Jana Czeszki, cechmistrza rzeźniczego (14 I 1767): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Pawła Ryszkiewica, cechmistrza piekarskiego (1773): *Zapisy ...*, w: tamże. Dla porównania w XVII w. do cechu krawców chwaliszewskich przyjęto dla pogrzebu Jana Wołowskiego, sąsiada, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 20.

<sup>3681</sup>Stanowi o tym wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Schotta (21 I 1728), por. wpis poprawy „wkupna” dla celu gospodarczego Jerzego Schetta (/21 I 1728/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3682</sup>Świadczy o tym wpis (78) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Tomasza Janiczka, rodem z miasta Kęt, ze wsi Korbielowa (22 II 1751), zob. wpis (187) Tomasza Janicka, rodem z Kęt, mieszkańca Korbielowa, syna majstrowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (22 XI 1750): KCT, s. 70, 122.

<sup>3683</sup>Wskazuje na to wpis (71) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Jerzego Tomanka (1728): KCRz.

<sup>3684</sup>Takiej informacji dostarcza wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jerzego Cadankiewicza Fellegiera (/27 X 1773/): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 8.

<sup>3685</sup>Wiadomość ta pochodzi z wpisu w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Farbowskiego (/8 X?/ 1756/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3686</sup>Tak było w przypadku wpisów w cechu ślusarskim, tj. Adama Korzeniowskiego, podstarościego żywieckiego (1632), tj. Marcina Rabsztyna, sługi i urzędnika lipnickiego „jp” Wizemberga (1659): KCŚ, s. 37, por. s. 17.

<sup>3687</sup>Rzecz tyczy się wpisu w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Wojciecha Tlaukowskiego, sierżanta całego garnizonu pańskiego (3 VIII 1771): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpisu (109) w cechu szewskim Walentego Wareczkiego (3 VII 1686): KCSz, 1, s. 53, zob. Walenty Warecki, jako mieszczanin żywiecki, niegdyś kozak zamkowy, zmarły na raka (11 I 1708) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 317-318/; wpisu w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Bernarda Siweckiego, hajduka pańskiego, już „półbrata” cechu zbiorowego (7 VI 1772): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Bernarda Siweckiego, hajduka pańskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego (7 VI 1772) /w: *Zapisy ...*, w: tamże/.

<sup>3688</sup>Chodzi o Andrzeja Ząbkowica, pisarza zamkowego (1648): KCŚ, s. 37, por. s. 16-17.

<sup>3689</sup>Chodzi o Macieja Kantorowskiego, drzewiczego królewskiego, pisarza celnego komory żywieckiej (/1641/): Tamże, s. 36, por. s. 18.

<sup>3690</sup>Jest o nich mowa we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Polaka (10 I 1774): KCKu, 2, s. 108, zob. wpis Macieja Polaka, Macieja Gołucha, „braciszków”, dozorców skarbu pańskiego (19 VII 1769) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Macieja Polaka, Macieja Gołucha, „braciszków”, dozorców pańskiego skarbu (19 VII 1769): Tamże.

<sup>3691</sup>Zob. wpis (79) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Michała Kubiszko, zostającego strażnikiem komory pańskiej, Michała Kubieszkygo, jego ojca (1 VI 1751): KCT, s. 70-71.

<sup>3692</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Błażeja Dziedzica, urzędnika wieprzańskiego (3 VII 1770): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Wojciecha Mrowca, urzędnika w Starym Żywcu, Reginy, jego żony (/Krzysztofa Zizaka, cechmistrza/): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego poddanego pańskiego, rządcy z Milówki, Reginy, jego żony (10 V 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (12) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Melchiora Widza, rodem z Radziechów, urzędnika dworu „obszarskiego”, Anny, jego żony, Agnieszki, jego córki (/1?/ X 1748/): KCT, s. 40; wpis w cechu zbiorowym Sebastiana Caputy, urzędnika Węgierskiej Górki (/1 II 1765/): *Punkt drugi części tej księgi zawierający w sobie zapisy panów braci*, w: KCZ, 1.

<sup>3693</sup>Jest o tym wspomniane we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jana Kantego Sonagona, leśniczego lasów miejskich, Zofii, jego żony (26 I 1756): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego, z możliwością poprawy „wkupna” dla handlu Kazimierza Kubicy, leśnego miejskiego (19 III 1776): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 11; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Łukasza Obtulowica, leśniczego pańskiego (20 III 1765): *In nomine ...*, w: tamże.

<sup>3694</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Czapucinskiego, „łogoszowego” pańskiego (15 XI 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>3695</sup>Zob. wpis celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Michała Janickiego, majstra kunsztu kucharskiego (24 /?/ 1770): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Michała Janickiego, sługi pańskiego (7 III /za Piotra Mazurkowicza, cechmistrza, tj. przed 1760 r.): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3696</sup>Ukazują to wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego, tj. S. Gorylskiego, księdza rychwałdzkiego, „tymże tenorem i stylem znalazłszy osobliwy z dawna respekt” (5 III /za Szczepana Hylńskiego, cechmistrza, radnego/), tj. Jakuba Owsńskiego, plebana jeleśniańskiego, przyjmowanego „z wielką uroczystością” (28 VII 1742): *Księga albo katalog na honor i chwałę najwyższej monarchii Wielkiego Boga*, w: KCKr, 2; czy wstęp w księdze cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: KCZ, 1.
- <sup>3697</sup>Zob. wpisy w cechu krawieckim, tj. Marcina Steblińskiego (/5 X 1708/): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2, zob. Marcin i Seweryn Steblińscy, jako spokrewnieni ze sobą księża rodem z Żywca /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 4/, zob. też Marcin Stebliński, jako „prebendarz” świętokrzyski (1696) /w: tamże, s. 583/, tj. Seweryna Steblińskiego (5 X 1708). Dla porównania zob. wpis do cechu radomskiego w celu dewocyjnym Jana Minackiego, komentarza i altaryzstę radomskiego, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 137.
- <sup>3698</sup>Zob. też wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Wojciecha Bielińskiego, wikariusza i „zakrystianina” żywieckiego (16 VII 1715): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Krzysztofa Anderskiego, „żywieckiego przełożonego, biednego pasterza wspólnoty i brata” /cechu kuśnierskiego/ (?/): *Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich*, w: KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Klemensa (?/), wikarego żywieckiego (1778): *Katalog wkupionej braci do tego cechu, a zwłaszcza osób kapłańskich*, w: KCKu, 2; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Ignacego Borowicza, „promotora róż żywieckich” (10 X 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis w cechu ślusarskim Stanisława Blocha, archiprezbitera brodnickiego, dziekana pszczyńskiego, „teraz proboszcza żywieckiego” (23 XI 1629): KCS, s. 33; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Klemensa Barona, „23 rok wikarego i konsyliarzysty kościoła żywieckiego” (23 III 1753): *Katalog stanu duchownego i kapłańskiego, /cel religijny zawartych w nim wpisów w komentarzu poprzedzającym jego rozpoczęcie/*, w: KCZ, 1.
- <sup>3699</sup>Zob. również wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego, tj. S. Gorylskiego, księdza rychwałdzkiego (5 III /za Szczepana Hylńskiego, cechmistrza, radnego/), tj. Szymona Kalisza, księdza, wikarego milowskiego (18 III 1770), tj. Jana Lelewilskiego, „promotora milowskiego, archikonfratra” (16 VII 1713), tj. Grzegorza Pikulskiego, proboszcza radziechowskiego (9 VII 1719): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2; wpis (187) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Jana Olbrychta Golaszkowicza, wikarego milowskiego i cięcińskiego (po 1 XI 1637): KCSz, 1, s. 69; wpisy w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego, tj. Jakuba Owsńskiego, plebana jeleśniańskiego (14 III 1743): *Katalog stanu* ..., w: KCZ, 1, zob. też wpis Jakuba Owsńskiego, plebana jeleśniańskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (28 VII 1742) /w: KCKr, 2/, tj. Wawrzyńca Owsńskiego, wikarego jeleśniańskiego (10 II 1740): *Katalog stanu* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3700</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu ślusarskiego Mikołaja Grodzńskiego, księdza, „sekretarza JKM”, plebana tenczyńskiego (9 XI 1632): KCS, s. 34.
- <sup>3701</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu ślusarskiego Mikołaja Foltynskiego, „sekretarza JKM Notaria Apostolica”, proboszcza żywieckiego (1671): Tamże, zob. Maciej Foltynski, ksiądz z ojca z Kęt, a matki z Żywca (1672) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 211, s. 576, 583/.
- <sup>3702</sup>Do takiego wniosku prowadzi wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Grzegorza Pikulskiego, proboszcza radziechowskiego (9 VII 1719): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2, zob. Grzegorz Pikulski, „prebendarz” radziechowski, syn Stanisława Pikuły, mieszczanina żywieckiego (19 VII 1716) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 485/, zob. Stanisław Pikuła, stary mieszczanin żywiecki, ojciec księdza Grzegorza Pikulskiego, komentarza radziechowskiego, zmarły 19 lipca 1716 roku /w: tamże, s. 485/; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Franciszka Jędrkowica, wikariusza, misjonarza żywieckiego (?/): *Katalog wkupionej braci* ..., w: KCZ, 1, zob. Franciszek Jędrkowic, „patriota tutejszy” (13 V 1700) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 274/, zob. Franciszek Jędrkowic, ksiądz, „patriota żywiecki” (1720) /w: tamże, s. 288-289; *Rychwałda monumenta, Andrzej Komoniecki*, vol. 1, opr. P. Dyrłaga, R. Kosiński, Żywiec 2015, s. 128-129, 356/, rodem z Żywca, wikariusz (1720) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 578-579/; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jana Kleczyńskiego, „mansjonarzysty” (4 II 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1, zob. Jan Kleczyński, ksiądz rodem z Żywca /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 579/; wpis (188) w cechu szewskim Jakuba Ficzkowicza, wikarego żywieckiego (10 ... 1667): KCSz, 1, s. 69, zob. Jakub Ficzkowicz, ksiądz, brat bliźniak Magdaleny Komonieckiej, matki Andrzeja Komonieckiego, siostrzeniec księdza Stanisława Kaszkowicza /w: K. Kolstrung-Grajny, *Stawny Andrzej* ..., s. 49/, zob. ksiądz Jakub Ficzkowicz, siostrzeniec księdza Stanisława

---

Kaszkowica, dziekana, proboszcza żywieckiego i plebana łodygowskiego (1656) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 198/, zob. Jakub Ficzkowic, wikary żywiecki rodem z Żywca (po 1700) /w: tamże, s. 576/; wpis w celu dewocyjnym do cechu ślusarskiego Macieja Chybowica, wikarego i „mansjonarysty” kościoła żywieckiego, „prebendarza” kościoła św. Marka (1640): KCŚ, s. 34, zob. Maciej Chybowic, ksiądz pochodzący z Żywca /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 4, 576/.

<sup>3703</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Józefa Plucinskiego, krewnego zmarłych już członków cechu piekarskiego z okresu rezydencji Andrzeja Gałuszkowicza, obywatela żywieckiego, urzędującego prezbi-tera, „mansjonarysty” żywieckiego (14 II 1731/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3704</sup>Pokazuje to wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jacentego Janieckiego, „magistra kunsztu cyrulickiego” (5 XII 1762): Tamże; wpis poprawy „wkupna” w celu dewocyjnym, dla prerogatyw go-spodarczych w cechu zbiorowym Jacka Jaseckiego, „profesji cyrulickiej”, już przykupionego do cechu zbioro-wego (27 IX 1773), por. wpis Jacka Jaseckiego, cyrulika, przyjmowanego za brata zupełnego kongregacji zbiorowej w celu dewocyjnym (18 I 1772): *Katalog imć panów oficjalistów pod protekcję św. Józefa udających się*, w: KCZ, 1, s. 9-10.

<sup>3705</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Mateusza Michała Candrzńskiego (17 XI 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jana Kantego Rydla, dyrektora szkoły żywieckiej (18 II 1756): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 9, zob. wpis Jana Kantego Rydla, dyrektora szkoły żywieckiej, przyjmowanego za „półbrata” kongregacji krawieckiej (20 II 1754/)/w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1/.

<sup>3706</sup>Zob. wpis (315) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Jana Drozdowskiego, rektora szkoły i chóru kościoła żywieckiego (12 X 1690): KCSz, 1, s. 99.

<sup>3707</sup>Mowa o tym we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego żywieckiego, jego żony (27 V 1752): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1, por. wpis Kazimie-rza Wędrychowskiego, organisty żywieckiego, przyjmowanego do cechu kuśnierskiego w celu dewocyjnym (za Stanisława Caidzinskiego, cechmistrza)/w: KCKu, 1/; we wpisie (3-4) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Józefa Jarmulskiego, organisty kościoła żywieckiego (11 XI 1745): KCT, s. 36, zob. wpis Józefa Jarmulskiego, organisty, „susceptora kościoła żywieckiego”, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego w celu dewo-cyjno-gospodarczym (15 XI 1740) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego (za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza): *Ka-talog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 8, zob. wpis Jędrzeja Ptasnckiego, organisty kościelnego, kościoła żywiec-kiego, przyjmowanego do cechu kuśnierskiego w celu dewocyjnym (5 III 1754) /w: KCKu, 1/.

<sup>3708</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego (31 I 1754): Tamże; czy wpis (77) w cechu szewskim Ignacego Markiewica, wokalisty żywieckiego, z rozcią-gnięciem prerogatywy religijnej (procesja cechu w godzinie śmierci) dla żony i dzieci (1 III 1684): KCSz, 1, s. 44-45.

<sup>3709</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Laurentego Borowicza, organisty milowskiego (/18 III/ 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 30.

<sup>3710</sup>Dla przykładu zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Błażeja Habdasa, młynarza (25 II 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3711</sup>Zob. wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Józefa Habdasa, młynarza ze Starego Żywca (28 XI 1751), tj. Kazimierza Szafnaskiego, młynarza podzamkowego (20 XI 1750), tj. Jakuba Wolskiego, młynarza „dolnego z łaski boskiej i j.m. ...” żywieckiego, potomka członków piekarskiej konfraterni (18 V 1750): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3712</sup>Zob. też wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Kotonczyka z „państwa cieszyńskiego”, ze wsi Suchej, „biorącego początek w rzemiośle żywieckiego cechu tkackiego, a potem przez dwa lata pracującego u Krzysztofa Pawlusa, młynarza z Zabłocia na usługę jego” (25 XI 1747): Tamże.

<sup>3713</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Reginy Biernatki z Zabłocia, jej męża (18 V 1775): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Anastazego Gałuszki ze wsi Trzebini (8 III 1775): *Druga część, w której będą zapisy p.p. „półbraci” garnących się do naszej konfraterni dla zbawienia dusz i ratunku z odprawianych mszy świętych za staraniem cechowym*, w: KCPie, 2; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Grzegorza Bienka z Kocurowa, Bienkowej, jego żony (/1 V 1760/), tj. Pawła Nogi z Wieprza (13 V 1770), wpis w celu dewocyjno-gospodarczym Filipa Kaszonka ze wsi Radziechów (1 VI 1770): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (80) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Marcina

Mrowcza z Pietrzykowic, Anny Sołtysikowny, jego pierwszej żony (po 5 XI 1687): KCSz, 1, s. 46; wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego, tj. (158) Franciszka Fiaka (/23 VI 1740/): KCT, s. 109, zob. Franciszek Fiak, jako brat Tomasza Fiaka, męża Moniki, córki Wojciecha Boska z Zarzecza, siostry Apoloni albo Połomki, żony Marcina Hula (27 IV 1718) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 505; *Rychwałda ...*, s. 161/, tj. (158) Jana Słowinskiego z Przyłękowa (6 XI /1745?/), tj. (163-164) Jakuba Grzegorzka z Rychwałdu, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (udział cechu w pogrzebie) na jego żonę (2 X 1747) oraz wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym, tj. (75) Gabriela Kubieszy ze wsi Sporysza, Jana Kubieszy, jego syna, „robiącego płótna w domu” (4 II 1751), tj. (154) Antoniego Golca ze wsi Moszczanicy (5 III 1740), tj. (190) Michała Maycka, ze wsi Zadziela (7 II 1751): KCT, s. 69, 106-107, 109, 111-112, 123.

<sup>3714</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Mikołaja Kwaczka z Rajczy (/?? II 1778): KCKu, 2, s. 109; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Jędrzeja Mihalca z Krzyżowej (23 V 1755), tj. Grzegorza Porębskiego ze wsi Szarego (28 XI 1738) oraz wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym, tj. Wojciecha Gołucha z Ciśca (10 II 1737), tj. Wacława Krzosa ze wsi Żabnicy (16 XI 1744), tj. Sobka Płoskonki ze wsi Radecki (/8 V 1737/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (120) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Tomasza Czumby, /Czumli?/ z Kamesznicy (2 VIII 1677): KCSz, 1, s. 56; wpis (164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Gabriela Koczona z Ujsół, Gertrudy, jego żony (23 X 1747): KCT, s. 112; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Mateusza Hankusa (/12 XI 1774/): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 10, por. Mateusz Hankus, współsukcesor majątku Wawrzyńca Hankusa, m.in. polany w Międzybrodziu (1764) /w: *Księga sądowa ...*, s. 131 (438)/, por. też Mateusz Hankus, chłop z Międzybrodzia (/po 15 IV/ 1772) /w: tamże, s. 166-167 (684)/; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Marcina Janaka (3 X 1759): *Punkt drugi ...*, w: KCZ, 1, por. Marcin Janak, chłop z Sopotni Wielkiej (25 II 1703; 30 V 1723) /w: *Księga sądowa ...*, s. 74 (119), s. 101 (252)/. Dla porównania w latach 1725-1782 w Czeladzi „półbraćmi” cechu zbiorowego często zostawali chłopcy z Siemianowic, zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 129.

<sup>3715</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszka Kasztelnika z „państwa ślemieńskiego” (25 IX 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Mateusza Skawinskiego, gościa z „państwa suskiego”, z samej Suchej (25 I 1762): *Zapisy ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3716</sup>Zob. wpis (89) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Laurentego Lavckiego (2 III 1731), por. (88) Laurenty Lavcki, współzabijający woła w Pietrzykowicach, który zachorował z powodu połknięcia gwoźdźcia ... (1731): KCRz.

<sup>3717</sup>Zob. wpis (179) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Łucji Witoszowej (9 II 1758): Tamże.

<sup>3718</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Małgorzaty Białkownicowej, majstrowej cechu krawieckiego, jako córki jego majstra (27 V 1774): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Magdaleny Cadzinskiej, siostry Stanisława Cadzinskiego, cechmistrza (28 II 1753), tj. Weroniki /Tyalonki?/, córki Zofii /Tyalonki?/ (20 XI 1712), zob. wpis w celu dewocyjnym Zofii Tyolanki, siostry Walentego Smieskowica, niegdyś współbrata cechu kuśnierskiego (25 VIII 1705): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Antoniego Szygalskiego, dewocyjnym Anny Niewiadomszonki, jego żony, „mistrzówny” (21 III 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (262) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Zuzanny Tofilki, teściowej Grzegorza Kaccura (22 IV 1682), zob. wpis (16) Grzegorza Kaczura, przyjmowanego za brata starszego cechu szewskiego (4 XI 1681): KCSz, 1, s. 29, 84; wpis (66) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kunegundy Molinskiej, żony Franciszka Molinskiego (9 III 1764), zob. wpis (134) Stanisława Namyszłowskiego, ucznia Franciszka Molinskiego (16 I 1759): KCT, s. 65, 97; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Katarzyny Jarmulskiej, matki Józefa Jarmulskiego, cechmistrza (13 I 1757): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3719</sup>Obrazują to wpisy w cechu piekarskim, tj. poprawy „wkupna” Tomasza Biernata, w celu dewocyjnym jego żony (17 X 1769), zob. wpis Tomasza Biernata, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (19 VII 1769), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Reginy Woyciechowskiej, drugiej żony Walentego Woyciechowskiego, braciśzka piekarskiego, wraz z pierwszą żoną w celu dewocyjnym (16 V 1756), zob. wpis Walentego Woyciechowskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Zob. wpisy mężów z żonami do bractwa kościelnego, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 83.

<sup>3720</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szczepana Wojciechowskiego, /Marianny, jego żony-nadpisano/ (31 VIII 1774): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 35, zob. wpis Szczepana Wojciechowskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu zbiorowego (28 I 1774) /w: *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 9/; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Pawła Stazkiewicza, jego żony (26 V 1776): *Druga część ...*, w: KCPie, 2, zob. wpis (65) Pawła Stazkiewicza, przyjmowanego za brata całego cechu tkackiego (8 III 1764) /w: KCT, s. 65/; wpis (94) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Michała Ryłowica, kunsztu garncarskiego, jego żony (3 II 1765): tamże, s. 78; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jana Mękinskiego,

- jego żony (31 I 1765): *Punkt drugi* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Antoniego Moderskiego, w którym Jan Miękinski po raz ostatni przed 1760 rokiem, biorąc pod uwagę precyzyjnie określoną datę, wymieniony został jako cechmistrz piekarski (20 VII 1757) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/.
- <sup>3721</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nie żyjącej Zofii Czepielonki, służącej u Gabriela Jeziernego, cechmistrza (8 III 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Weroniki Rybarszczonki, służącej Jędrzeja Gałuzkiewica, cechmistrza (29 XII 1769): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Weroniki Sapecionki, służącej Bartłomieja Skorzakowica, cechmistrza (22 I 1762): *Punkt drugi* ..., w: KCZ, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Reiny Jedrowny, służącej u Marcina Obtulowica, cechmistrza (3 II 1765): *Zapisy* ..., w: tamże.
- <sup>3722</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego, żywieckiego, jego żony (27 V 1752): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3723</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Cecylii Habdas, żony Błażeja Habdasa (/25 II 1762/), zob. wpis Błażeja Habdasa, młynarza (25 II 1762): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3724</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Agnieszki Studenckiej, wójtowej (9 X 1766): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1, zob. wpis Agnieszki Studenckiej, starej wójtowej, przyjmowanej za siostrę do cechu krawieckiego w celu dewocyjnym (17 XI /1765?/) /w: *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1/; wpis (193) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jacka Mixty, sługi radzieckiego, jego żony (4 VI 1752): KCT, s. 125.
- <sup>3725</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Wojciecha Mrowca, urzędnika w Starym Żywcu, Reginy, jego żony (/Krzysztofa Zizaka, cechmistrza/): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, rządcy z Milówki, Reginy, jego żony (10 V 1761): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (12) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Melchiora Widza, urzędnika dworu „obszańskiego”, Anny, jego żony, Agnieszki, jego córki (!!/? X 1748/): KCT, s. 40.
- <sup>3726</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Franciszki Sliszowej, żony Wojciecha Slisza (/17 VIII 1760/), zob. wpis Wojciecha Slisza, starego przysięgłego pietrykowickiego (17 VIII 1760): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; P.S. (168) do wpisu w cechu tkackim męża, wpis w celu dewocyjnym Konstancji /Capich?/, żony Błażeja /Capicha?/ (/19 III 1749/): KCT, s. 113-114, zob. wpis Wojciecha Kozbiała, w którym Błażej Czepiek wymieniony został jako „przysiężny” ze Sporysza (10 VI 1746) /w: *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1/.
- <sup>3727</sup>O przyjęciach tych świadczy wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Reginy Biernatki z Zabłocia, jej męża (18 V 1775): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Grzegorza Bienka z Kocurowa, Bienkowej, jego żony (/1 V 1760/), tj. Agaty Sanetrzyny, matki Jakuba (30 XI 1761), zob. wpis Jakuba Sanetrzynskiego z Zabłocia (31 X 1761), tj. Małgorzaty Workowej z Kamesznicy (17 II 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (80) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Marcina Mrowca z Pietrzykowic, Anny Sołtysikowny, jego pierwszej żony (po 5 XI 1687): KCSz, 1, s. 46; wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego, tj. (95) Anny Kukeydziny ze Świnnej (3 II 1765), tj. (150) Mikołaja Szałtyśka, „rozumiejącego rzemiosło tkackie”, Konstancji, jego żony (18 V 1738), zob. (193) Mikołaj Szałtysek, Konstancja, jego żona, ze wsi Ciśca (?/)/, tj. (165) Jerzego Liszki z Ujsół, Franciszki, jego żony (/23 X 1747/), tj. (172) Katarzyny Słowiak, żony Melchiora Słowiaka (/20 III 1749/), zob. wpis (172) Melchiora Słowiaka z Przyłękowa (20 III 1749), tj. (177) Stanisława Fiaka z Zarzecza, Zofii, jego żony z rodu Michalskich, ze wsi Radziechów (18 VII 1749) oraz wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym dla mężów, dewocyjnym dla żon, tj. (173) Łukasza Kozła ze wsi Sporysza, Jadwigi, jego żony (7 IV 1749), tj. (174-175) Gabriela Kubieszy z Trzebini, Katarzyny, jego żony (/7 IV 1749/): KCT, s. 78, 104, 112, 115-117, 124.
- <sup>3728</sup>Zob. wpis (104) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Ewy Korneszowskiej, „szlachetnie urodzonej” (6 /?/ 1775): Tamże, s. 82; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Ewy Cornaszowskiej, „szlachetnie urodzonej” (3 III 1776): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 11. O dążeniach m.in. szlachty do członkostwa w cechach, poczytującej to sobie za zaszczyt pisał W. Surowiecki, *Uwagi* ..., s. 533.
- <sup>3729</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do kuśnierskiego Łucji Imielskiej (/14 III 1750/): KCKu, 1, zob. wpis (153) Łucji Imielskiej, mieszczyki żywieckiej, wdowy, przyjmowanej do cechu tkackiego w celu dewocyjno-gospodarczym (12 II /1740?/) /w: KCT, s. 106/; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. nie żyjącego już Macieja Fijaka, urzędnika dworu „obszarskiego”, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony (27 XI 1729), tj. Katarzyny Krantowej, mieszczyki, sąsiadki cechu piekarskiego, kupczącej winem, nie żyjącego już Jana Kranta, jej męża (18 V 1731), tj. Elżbiety Mrowcowny, wdowy, „uczciwej a pracowitej” (24 IV 1760), tj. Jadwigi Sablanki, wdowy „uczciwej”, „będącej w panińskim stanie” (9 VIII 1761) oraz wpis w celu dewocyjno-gospodarczym Agnieszki Wiadarskiej, „sławnej pani”, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (handel zbożem) na

Katarzynę, rodzoną siostrę, „panią” (/18 VII 1763/), por. wpis Katarzyny Wydzkowej, wdowy, „sławnej pani”, przyjmowanej do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (18 VII 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (349) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Zofii Brzezińskiej, wdowy „uczciwej” (/?/): KCSz, 1, s. 107; wpis (167) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego mieszczki, wdowy po Szymonie Wiszyńskim i po Piotrze Kubcowicu (30 I 1749): KCT, s. 113, zob. też wpis Piotra Kubcowica, sąsiada, uwalnianego z palenia świec, służby stołowej w cechu piekarskim (29 III 1729) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, zob. Szymon Wyszeński, jako cechmistrz cechu piekarskiego (1721) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. XXIII/; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego wdowy po Stanisławie Owsionce (/31 /?/ 1765/): *Punkt drugi* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Stanisława Ofsińskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego (14 VI 1753) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: tamże/.

<sup>3730</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nie żyjącej Zofii Czepielonki ze Sporysza, panny, służącej u Gabriela Jeziernego, cechmistrza (8 III 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis (350) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Barbary Laskowiny, „uczciwej” panny (/1703/): KCSz, 1, s. 107; wpis (12) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Melchiora Widza, rodem z Radziechów, urzędnika dworu „obszańskiego”, Agnieszki, jego córki, panny (/?/ X 1748/): KCT, s. 40; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Reiny Jedrowny, siostry cechowej, panny, służącej u Marcina Obtulowica, cechmistrza (3 II 1765): *Zapisy* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3731</sup>Wskazuje na to wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szczepana Wojciechowskiego, /Marianny, jego żony-nadpisano/, „mającego dawne przywiązanie do cechu krawieckiego” (31 VIII 1774): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 35, zob. wpis Szczepana Wojciechowskiego, przyjmowanego do stołu starego cechu zbiorowego (28 I 1774) /w: *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 9/; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jerzego Plucinskiego (/?/ X /1702/), zob. spis osób współtworzących w 1699 cech kuśnierski, w którym wymieniono m.in. Jerzego Plutowica: KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Kotonczyka z „państwa cieszyńskiego”, ze wsi Suchej, „biorącego początek w rzemiośle żywieckiego cechu tkackiego, a potem przez dwa lata pracującego u Krzysztofa Pawlusa, młynarza z Zabłocia na usługi jego” (25 XI 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Weroniki Rybarszonki, służącej Jędrzeja Gałuzkiewica, cechmistrza (29 XII 1769): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże, tj. Jerzego Schotta, mieszczanina i obywatela bielańskiego, „uprawiającego rzemiosło piekarskie, jeżdżącego do Żywca w celach sprzedaży wyrobów piekarskich” (21 I 1728), por. wpis poprawy „wkupna” dla celu gospodarczego cechu piekarskiego Jerzego Schetta (/?/ 21 I 1728/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego, tj. (150) Mikołaja Szałtyśka, „rozumiejącego rzemiosło tkackie”, Konstancji, jego żony (18 V 1738), zob. (193) Mikołaj Szałtysek, Konstancja, jego żona, ze wsi Ciśca (/?/), tj. (157) Franciszka Koniecznego (13 I 1740): KCT, s. 104, 108, 124, zob. wpis Franciszka Koniecznego, garncarza przychodzącego do gospody tkackiej (1732) /w: KGT, 1/, wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego, tj. (75) Gabriela Kubieszy ze wsi Sporysza, Jana Kubieszy, jego syna, „robiącego płótna w domu” (4 II 1751), tj. (154) Antoniego Golca ze wsi Moszczanicy, „niegdyś ucznia rzemiosła tkackiego” (5 III 1740): KCT, s. 69, 106-107, wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Weroniki Sapcionki, służącej Bartłomieja Skorzakowica, cechmistrza (22 I 1762): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3732</sup>Widać to we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Agnieszki Wręzłowicz, siostry Ambrożego Wręzłowicza (19 XI 1754): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Ambrożego Wręzłowica, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (11 XI 1734) /w: *Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 22/; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Aleksandra Kuharskiego (25 /V?/ 1726), zob. też wpis Jakuba Kucharskiego wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim, syna Aleksandra Kucharskiego (28 IV 1726): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Antoniego Molinskiego (/13 I 1762/): KCKu, 2, s. 100, zob. wpis Antoniego Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego, ojca gospodniego, tkackiego (29 II 1756) /w: KGT, 1/, por. wpis Wojciecha Molinskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (30 I 1754) /w: KCKu, 1/; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Mikołaja Ostrowskiego (13 II 1777): *Druga część* ..., w: KCPie, 2, por. wpis Mikołaja Ostrowskiego, syna Marcina Ostrowskiego (12 X 1759) /w: *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1/, zob. wpis Marcina Ostrowskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjno-gospodarczym (1755) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Wolskiego, młynarza „dolnego z łaski boskiej i j.m. pana” żywieckiego, potomka członków piekarskiej konfraterni (18 V 1750): tamże;

we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Antoniego Szygalskiego, dewocyjnym Anny Niewiadomsczonki, jego żony, „mistrzówny” (21 III 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; we wpisie (167) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Semelusa (1757): KCRz, zob. wpis (153-154) Franciszka Symelusińskiego, syna Wawrzyńca Symelusińskiego (9 III 1740) /w: KCT, s. 106/, zob. wpis (124) Wawrzyńca Simeliusa, przyjmowanego do cechu rzeźniczego w celu dewocyjnym (/?/ /w: KCRz/; we wpisie (262) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Zuzanny Tofilki, wdowy po Jędrzeju Tofylowym, teściowej Grzegorza

Kaccura (22 IV 1682), zob. wpis (16) Grzegorza Kaczura, przyjmowanego za brata starszego cechu szewskiego (4 XI 1681): KCSz, 1, s. 29, 84; we wpisach w celu dewocyjnym do cechu tkackiego, tj. (66) Kunegundy Molinskiej, żony Franciszka Molinskiego (9 III 1764), zob. wpis (134) Stanisława Namysłowskiego, ucznia Franciszka Molinskiego (16 I 1759), tj. (166-167) Grzegorza Zurkowica, brata całego cechu masarskiego, szwagra Macieja Lesniowskiego (/6 X 1748/), por. wpis (166) Grzegorza Rybarskiego, w którym Maciej Lesniowski wymieniony został jako brat, cechmistrz stary tkacki (6 X 1748) oraz wpisy inne w cechu tkackim, tj. (150) w celu dewocyjno-gospodarczym Mateusza Chylinskiego (5 II 1740): KCT, s. 65, 97, 105, 113, zob. Mateusz i Szczepan Hylinscy, bracia rodzeni, „prymasi ...” (/za Pstruszyńskiego/) /w: *Katalog, w którym wszyscy panowie bracia zapisywać się będą*, w: KCKr, 1, s. 17/, zob. wpis (155) Szczepana Hylinskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego, w tym w celu gospodarczym (3 II 1740) /w: KCT, s. 107/; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Katarzyny Jarmulskiej, matki Józefa Jarmulskiego, cechmistrza (13 I 1757): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; we wpisach w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego, tj. wdowy po Kazimierzu Owsionkowicu (31 I?/ 1765): *Punkt drugi części ...*, w: tamże, zob. wpis Kazimierza Ofsinskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego, za stół stary, w celu dewocyjnym (18 III 1753) /w: *Katalog imć panów ...*, w: tamże/, tj. wdowy po Stanisławie Owsionce (/31 I?/ 1765/): *Punkt drugi części ...*, w: tamże, zob. wpis Stanisława Ofsinskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego (14 VI 1753) /w: *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: tamże/.

<sup>3733</sup>Dotyczy to m.in. wpisu w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Stanisława Namysłowskiego, męża „magistrówny” (176/5 lub 6?/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1, zob. wpis (56) Stanisława Namysłowskiego, syna Pawła Namysłowskiego (23 V 1761) /w: KCT, s. 61/, zob. wpis Pawła Namysłowskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (13 II 1760), por. wpis Pawła Namysłowskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (/za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3734</sup>Tak było m.in. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego ... Franciszka Pawluskowica, wobec „widzenia garnięcia się pod skrzydła cechu” piekarskiego /Szymona Pawluskowica/, jego rodzonego brata (/30 XI 1752/), zob. wpis Szymona Pawluskowica, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla przywiezienia sobie zboża (30 XI 1752): *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Agaty Sanetrzyny, wobec „zapatrzenia się na zapis Jakuba, jej syna” (30 XI 1761), zob. wpis Jakuba Sanetrzynskiego z Zabłocia, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (30 XI 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; we wpisie (174-175) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Gabriela Kubieszy z Trzebini, w celu dewocyjnym Katarzyny, jego żony, wobec „widzenia i słyszenia, jako tych dwóch wyżej opisanych zapisków” (/7 IV 1749/), por. wpis (173) Łukasza Kozła z Jadwigą, jego żoną (7 IV 1749), por. też wpis (175) Kaspra Kubieszy, przyjmowanego do konfraterni tkackiej w celu dewocyjno-gospodarczym, syna Gabriela Kubieszy, ze wsi Trzebini (/7 IV 1749/): KCT, s. 116-117; we wpisach w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego, tj. Cecylii Habdas, wobec „widzenia wkupienia się” do cechu zbiorowego Błażeja Habdasa, jej męża (/25 II 1762/), zob. wpis Błażeja Habdasa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej w celu dewocyjnym (25 II 1762), tj. Pawła Ostrowskiego, wobec „widzenia garnięcia się do konfraterni zbiorowej” Jakuba, jego brata (/7?/ VI 1762/), zob. wpis Jakuba Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej w celu dewocyjno-gospodarczym (/7?/ VI 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3735</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Marcina Steblinskiego, „jak wyżej Seweryn Steblinski” (/5 X 1708/), por. wpis Seweryna Steblinskiego, przyjmowanego do cechu krawieckiego w celu dewocyjnym (5 X 1708): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2, zob. Marcin, Seweryn Steblińscy, jako spokrewnieni ze sobą księża rodem z Żywca /w: Komonieccki, *Chronografia*, s. 4/; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Franciszka Jędrkowica, wikariusza, misjonarza żywieckiego, „tak jak wyżej wielka osoba”, /tj. Krzysztof Anderski, proboszcz żywiecki/ (/?/): *Katalog wkupionej braci ...*, w: KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Agnieszki Wiadarskiej, wobec „także bycia zawistną /wobec powyższego „wkupna”, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (handel zbożem) na Katarzynę, rodzoną siostrę (/18 VII 1763/), por. wpis Katarzyny Wydzkowej, przyjmowanej do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (18 VII 1763): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3736</sup>Świadczy o tym wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Franciszka Strączyńskiego, proboszcza żywieckiego, wobec tj. „dlatego chęci pójścia tym trybem i przykładem niektórych jego żyjących tu atentatów” (2 XII 1737): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; [wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Antoniego, „jak inni wżwyż wymienieni konfyraszowie, tj. Chwostkiewiczowie, ..., według tej samej należytości, by przynależała tej racji petenta, /aby go/ przyjąć ...” - tekst skreślony] (10 /III lub V?/ 1770), por. wpis Sebastiana Chwostkiewicza, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (1 III 1770), por. wpis Stanisława Chwostkiewicza, przyjmowanego powtórnie do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (/1 III 1770/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>3737</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Rybarskiego, wobec widzenia „godnych i sławnych osób w katalogu piekarskim zapisanych” (1762): Tamże.
- <sup>3738</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Czapucinskiego, „będącego do niedawna przez kilkanaście lat w niewoli u króla brandenburskiego”, chcąc /w ten sposób/ podziękować obrazowi Najświętszej Panny Pociesznej, żywieckiej, patronki cechowej za wyzwolenie z niewoli (15 XI 1741): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże.
- <sup>3739</sup>Chodzi o wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nie żyjącego już Macieja Fijaka, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony, wobec „co większa posiadania nagabywań od duszy jej męża, aby tej konfraterni uczynienie tak dla duszy jego, jak i jej” (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: Tamże.
- <sup>3740</sup>Zob. wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego, tj. Michała Janickiego, majstra kunsztu kucharskiego (24 I?/ 1770): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Michała Janickiego, sługi pańskiego, przyjmowanego za brata konfraterni piekarskiej w celu dewocyjnym (7 III /1752/) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, tj. Jakuba Ziaykowica, jego żony (19 XI 1754): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Jakuba Ziaykowica, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (3 VII 1733) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, zob. wpis Mateusza Ziaykowicza, brata Jakuba Ziaykowicza, kunsztu zegarmistrzowskiego (1734), zob. wpis Grzegorza Warzechowica, w którym Jakub Ziaykowicz po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (14 IV 1740) /w: *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1/, zob. też wpis Jakuba Ziaykiewica, brata cechu garnarskiego, zbiorowego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (30 VIII 1754) /w: KCKu, 1/, wpisy w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Grzegorza Poremskiego (31 XII 1745): tamże, zob. wpis Grzegorza Porębskiego, chłopca z Szarego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (28 XI 1738) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, tj. Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego (31 I 1754): KCKu, 1, zob. wpis (3) Macieja Stempolskiego, kantora kościoła żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (2 XI 174/3 lub 5?/) /w: KCT, s. 35/, por. wpis Jana Stempolskiego, kantora kościoła żywieckiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (28 V 1749) /w: KCZ, 1/, tj. Jakuba Wiczorka, dyrektora ..., starego pisarza żywieckiego (/10 V 1724/): KCKu, 1, zob. wpis Jakuba Wiczorkowicza, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego (19 I 1707), za całego brata (12 III 1743) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Polaka (10 I 1774): KCKu, 2, s. 108, zob. wpis Macieja Polaka, Macieja Gołucha, „braciszków”, dozorców skarbu pańskiego, przyjmowanych za „półbraciszków” cechu piekarskiego, w tym dla celów gospodarczych (19 VII 1769) /w: *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1/, wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Weroniki Rybarszonki, służącej Jędrzeja Gałuzkiewica, cechmistrza (29 XII 1769): tamże, zob. wpis Weroniki Rybarszonki, przyjmowanej za siostrzyczkę cechu zbiorowego w celu dewocyjnym (15 I 1766) /w: *Zapisy* ..., w: KCZ, 1/, tj. Agnieszki Studenckiej, wójtowej (9 X 1766): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1, zob. wpis Agnieszki Studenckiej, starej wójtowej, przyjmowanej za siostrę do cechu krawieckiego w celu dewocyjnym (17 XI /1765?/) /w: *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1/, wpisy w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego, tj. (177) Błażeja Brydzińskiego (8 II 1758): KCRz, zob. wpis Błażeja Brydzińskiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (20 V /1737/) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis Błażeja Brądsinkiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (13 VII /1745?/) /w: KCKu, 1/, zob. wpis (21) Błażeja Brydeirowskiego, mieszczanina, cechmistrza piekarskiego, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (20 VII 1749) /w: KCT, s. 44/, tj. (167) Franciszka Semelusa (1757): KCRz, zob. wpis (153-154) Franciszka Symelusińskiego, syna Wawrzyńca Symelusińskiego, Molanki, majstrowej, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (9 III 1740) /w: KCT, s. 106/, zob. wpis (124) Wawrzyńca Simeliusa, przyjmowanego do cechu rzeźniczego w celu dewocyjnym (/?) /w: KCRz/, zob. wpis (331) Wawrzyńca Simeliusa, sieroty po Pawle Simeliusie, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim, przyjmowanego całym, pasierba Pawła Tomalskiego, jego majstra, brata średniego cechu szewskiego (1696) /w: KCSz, 1, s. 103-104/, tj. (124) Wawrzyńca Simeliusa (/?) /w: KCSz, zob. wpis Wawrzyńca Symeliusa, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (23 XI 1728) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, zob. wpis (331) Wawrzyńca Simeliusa, sieroty po Pawle Simeliusie, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim, przyjmowanego całym, pasierba Pawła Tomalskiego, jego majstra, brata średniego cechu szewskiego (1696) /w: KCSz, 1, s. 103-104/, zob. wpis Pawła Tomalskiego, burmistrza, przyjmowanego do cechu zbiorowego (19 I 1707) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, zob. Wawrzyniec Symellius, jako burmistrz żywiecki (/?) /w: Komońcecki, *Chronografia*, s. 585/, wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego, tj. (3-4) Józefa Jarmulskiego, organisty kościoła żywieckiego (11 XI 1745): KCT, s. 36, zob. wpis Józefa Jarmulskiego, organisty żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego, w tym w celu gospodarczym (15 XI 1740) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, tj. (79) Michałów Kubiszko, zostającego strażnikiem komory pańskiej, Michała Kubaszko, jego ojca (1 VI 1751): KCT, s. 70-71, zob. też wpis Michała Kubaszko, uwalnianego z służb wszystkich w cechu zbiorowym (1 III /1747?/) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis (125) Michała Kubaszko, przyjmowanego za „półbrata” cechu rzeźniczego (/?) /w: KCRz/, zob. wpis Michała Kubaszko, wyzwalanego /z nauki/ w kunszcie bednarskim cechu zbiorowego (6 I 1749) /w: *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ,



---

1/; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Ewy Cornaszowskiej, „szlachetnie urodzonej” (3 III 1776): *Druga część księgi ...*, w: tamże, s. 11, zob. wpis (104) Ewy Korneszowskiej, szlachetnie urodzonej, przyjmowanej do kongregacji tkackiej w celu dewocyjnym (6 I?/ 1775) /w: KCT, s. 82/; wpisy w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego, tj. Mateusza Fabrowicza, radnego miejskiego (6 VIII /1755/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza Fabrowicza, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (25 II 1737) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, zob. wpis (162) Mateusza Fabrowicza, ławnika, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (29 V 1747) /w: KCT, s. 111/, tj. Pawła Nogi z Wieprza (24 I 1771): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Pawła Nogi z Wieprza, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (13 V 1770) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/ oraz wpis w celu gospodarczym do cechu zbiorowego Bernarda Siwieckiego, hajduka pańskiego, już „półbrata” cechu zbiorowego (7 VI 1772): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Bernarda Siwieckiego, hajduka pańskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego (7 VI 1772) /w: *Zapisy ...*, w: tamże/; wpisy w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego, tj. Krzysztofa Anderskiego, proboszcza żywieckiego (24 III 1709): *Katalog stanu ...*, w: tamże, zob. wpis Krzysztofa Anderskiego, żywieckiego przełożonego, „biednego pasterza wspólnoty” i brata cechu kuśnierskiego w celu dewocyjnym (I?/) /w: *Katalog wkupionej braci ...*, w: KCKu, 1/, tj. Jakuba Owsinskiego, plebana jeleśniańskiego (14 III 1743): *Katalog stanu ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Jakuba Owsinskiego, plebana jeleśniańskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego, z zobowiązaniem co kwartał do odprawiania mszy za dusze zmarłych członków cechu krawieckiego (28 VII 1742) /w: KCKr, 2/; wpisy w celu dewocyjnym, tj. w celu dewocyjnym Jana Kantego Rydla, dyrektora szkoły żywieckiej (18 II 1756): *Katalog imć panów ...*, w: tamże, s. 9, zob. wpis Jana Kantego Rydla, dyrektora szkoły żywieckiej, przyjmowanego za „półbrata” kongregacji krawieckiej (/20 II 1754/) /w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1/, tj. poprawy „wkupna” w celu dewocyjnym, dla celu gospodarczego Jacka Jaseckiego, mieszczanina żywieckiego, „profesji cyrulickiej”, już przykupionego do cechu zbiorowego 18 stycznia (27 XI 1773), zob. wpis Jacka Jaseckiego, cyrulika, przyjmowanego za brata zupełnego cechu/kongregacji zbiorowej w celu dewocyjnym (18 I 1772): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 9-10, zob. wpis Jacka Janieckiego, magistra kunsztu cyrulickiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjno-gospodarczym (5 XII 1762) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/.

<sup>3741</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jakuba Wieczorka, starego pisarza żywieckiego (/10 V 1724/): KCKu, 1; czy wpis (174-175) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Gabriela Kubieszy, staruszka, dewocyjnym Katarzyny, jego żony (/7 IV 1749/): KCT, s. 116.

<sup>3742</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Franciszka B/...?/, jego żony, dzieci (19 I 1712): KCKu, 1; wpis w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Jerzego Kotonczyka młodziana (25 XI 1747), tj. w celu dewocyjnym ... Franciszka Pawluskowica, młodziana (/30 XI 1752/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Chwostkiewica, Sebastiana Wargulskiego, Błażeja Kaczenskiego, magistrów kunsztu szewskiego, młodzianów ... (21 V 1765): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis (158) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jana Słowinskiego, młodziana (6 XI /1745?/): KCT, s. 109; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jędrzeja Rybarskiego, młodziana (17 V 1759): *Zapisy ...*, w: KCZ, 1; wpis w celu dewocyjnym do gospody tkackiej Ludwika /Szatry/.../sinskiego?/, młodziana (1738): KGT, 1.

<sup>3743</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego (z możliwością poprawy „wkupna”, gdy dorośnie, a będzie się chciał „czymkolwiek bawić”) małoletniego syna Tomaszowej Pillerowej (/7 VII 1773/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3744</sup>Poświadczają to wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. nieżyjącego już Macieja Fijaka, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony, w obliczu nakazu zmarłego wdowie po nim we śnie, by ta wystawiła przed ołtarzem cechowym parę świec (27 XI 1729), tj. nieżyjącej już matki Kazimierza Pitry (16 II 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy wpis (80) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Marcina Mrowcza, Anny Sołtysikowny, jego pierwszej żony (po 5 XI 1687): KCSz, 1, s. 46.

<sup>3745</sup>Ten przypadek to wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nieżyjącej Zofii Czepielonki, po należyтым pogrzebie, z racji ubóstwa zorganizowanym przez łaskawego cechmistrza, jej dotychczasowego pracodawcę, wkupującego ją (8 III 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; por wpis za brata zupełnego konfraterni zbiorowej w celu dewocyjnym, „aby do wszystkich schadzek i spraw być proszonym, chcąc zbywać wszystkie powinności co należą do brata aktualnego”, do starego stołu Jana Dowsilazowica (30 I 1764): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3746</sup>Widać to we wpisie w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, codziennie spodziewającego się śmierci” (31 I 1754): KCKu, 1; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Psotki, „lękającego się śmierci”, stąd przystępującego do „półbraterstwa” (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>3747</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Tomasza Biernata (19 VII 1769): Tamże; w tym np. konkretnie, gdy chęć kupczenia/handlowania, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Kazimierza Kubicy (19 III 1776): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 11.
- <sup>3748</sup>Chodzi o dzień, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Bernarda Siweckiego (7 VI 1772): *In nomine* ..., w: Tamże, zob. wpis Bernarda Siweckiego (7 VI 1772) /w: *Zapisy* ..., w: tamże/; trzy miesiące, co zob. we wpisie (78) w cechu tkackim Tomasza Janiczka (22 II 1751), zob. wpis (187) Tomasza Janicka (22 XI 1750): KCT, s. 70, 122; ponad rok, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Mateusza Niewiadomskiego (/29 I 1766/): *In nomine* ..., w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza Niewiadomskiego (/3 I 1765/) /w: *Zapisy* ..., w: tamże/; półtora roku, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Jacka Jaseckiego (27 XI 1773), zob. wpis Jacka Jaseckiego (18 I 1772): *Katalog imć panów* ..., w: tamże, s. 9-10; trzy lat, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Marcina Ostrowskiego (31 I 1765), por. wpis Marcina Ostrowskiego (28 I 1762): *In nomine* ..., w: tamże.
- <sup>3749</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Marcina Kochanskiego (5 III 1772): *Druga część* ..., w: KCPie, 2; wpis w cechu piekarskim Jadwigi Łokajconki (19 XI 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (89) w cechu rzeźniczym Laurentego Lavckiego (2 III 1731): KCRz; wpis (5) w cechu tkackim Wojciecha Mrowca (22 VII 1778): KCT, s. 36; wpis w cechu zbiorowym Marcina Piadanka (19 I 1762): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3750</sup>Miało to np. miejsce w przypadku wpisu za brata zupełnego cechu krawieckiego w celu dewocyjnym Marcina Obtułowicza, już „półbrata” (27 XI 1772): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; czy wpisu (144) do stołu średniego, do stołu starego cechu tkackiego w celu dewocyjnym Dominika Pawluskiewica, już „półbrata” (27 II 1760): KCT, s. 102.
- <sup>3751</sup>Obrazują to wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego, tj. (dla kamieniarstwa, z koniecznością poprawy „wkupna”, gdy chęć handlowania/kupczenia) Wojciecha Kucharskiego (3 X 1768), tj. (dla handlu tabaką, z koniecznością poprawy „wkupna”, gdy chęć „większego” kupiectwa, rzemiosła) Bernarda Siweckiego (7 VI 1772): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3752</sup>Przykład taki prezentuje wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Łukasza Mrowca, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (pogrzeb cechowy) na żonę i dzieci (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/): KCKu, 1; wpis (77) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Ignacego Markiewica, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (procesja cechu w godzinie śmierci) na żonę i dzieci (1 III 1684): KCSz, 1, s. 44-45; wpis (163-164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem części prerogatyw religijnych (ostatnia usługa cechowa ciała, gotowość cechu do różańca, przybycie na pogrzeb do Rychwałdu) na jego żonę (2 X 1747): KCT, s. 111-112.
- <sup>3753</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Adama /Gagroza?/, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej na jego żonę (27 I 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpis (155) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Dominika /?/, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej na jego żonę (/3 II 1740/): KCT, s. 107.
- <sup>3754</sup>Sprawę porusza wpis (152) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Franciszka Studentowica, z zapewnieniem jego żonie prerogatywy gospodarczej (pozwolenie na wyszywanie na płótnie i tkanie, „jak się jej będzie zdało wyszywać”) (/11 II 1740/): Tamże, s. 106.
- <sup>3755</sup>Do takich należą m.in. wpis za brata starszego cechu krawieckiego w celu dewocyjnym Kajetana Adamskiego, w celu dewocyjnym Reginy z Kralewskich, jego żony, „...i wszelkie powinności braterskie zbywać” (22 XI 1764): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 26; wpis uspokajania wosku i „wszystkich kondycji sol.” w cechu piekarskim przez Kazimierza Safrnaskiego, przy pogrzebie swojej żony (/za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3756</sup>Tak stało się w przypadku wpisów w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Franciszka Duczynskiego, „a co powinność według przywileju naszego wszystkie ciężary nasze zbywać” (18 X 1776), tj. Pawła Stazkiewica, jego żony, „...z tą jednak kondycją, aby według praw naszych po cy. 5 iudła obligacności przywilejów naszych oddawanie /przez petenta/ vigore, /tj. życiem, za życia, z zapałem/ jego zapisu” (26 V 1776): *Druga część* ..., w: KCPie, 2; czy wpisu w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jana Bielowicza, „co będzie należało oddawać według przywileju” (14 IV 1773): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3757</sup>Mowa jest o tym we wpisie (163-164) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Grzegorzka, z rozciągnięciem części prerogatyw religijnych (ostatnia usługa cechowa ciała, gotowość cechu do różańca, przybycie na pogrzeb do Rychwałdu) na jego żonę, przy „obligowaniu się osoby i brata wkupującego się /do/ oddania kopy, co będzie należało, ... za co na poczesność obligującego się za poczesność 4 zł” (2 X 1747): KCT, s. 111-112.

- <sup>3758</sup>Sugeruje to wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Schotta, mieszczanina i obywatela bieleńskiego, „uprawiającego rzemiosło piekarskie, jeżdżącego do Żywca w celach sprzedaży wyrobów piekarskich”, odsuwającego całą „misterię” do czasu pojawienia się innego brata tej co on „misterii” (21 I 1728), por. wpis poprawy „wkupna” dla celu gospodarczego Jerzego Schetta, czyniącego zadość i oddającego całą „misterię” podług artykułu prawa, wyliczającego „sumę należyta” (21 I 1728/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3759</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Jana Bielowica, dającego „ad racyonem” na „wkupno” za „półbrata” 1 zł, „a nie zakończywszy, aż za Błażeja Brydzinskiego, uprosiwszy, żeby mu ku zbawieniu duszy bycie wolno kupczenia zbożem ...” (przy pogrzebie Gąsiorowskiego, 4 X 1741; /za Błażeja Brydzinskiego, tj. ok. 1747 r./): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; por. wpis (165) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jerzego Liszki z Ujsoł, Franciszki, jego żony, „za co ..., że ... zł 1?” (23 X 1747/): KCT, s. 112.
- <sup>3760</sup>Zob. wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Marcina Chwostkiewica, „uczciwego”, „..., 2 czeskie” (29 III 1761), tj. Jakuba Jeziorskiego, „mistrzowczyka”, ... dającego cechowi „do użycia według swej misterii 8 zł, z których Walentemu, swemu bratu inkasowanie ku jego rozpoczętej misterii, ustępowanie 4 zł od ...?, czterech f. darowanie cechowi, wobec zważenia cechu tego, winnego jeden funta wosku” (3 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania koszt przyjmowania na „mistrza wolnego” wynosił od 100 do 150 florenów, tj. 1/3 pełnego „wkupna” w cechu piekarzy Gdańska, zob. J. Trzoska, „*Wolni*” *mistrzowie ...*, s. 104-105.
- <sup>3761</sup>Zob. wpisy pod kątem wspomnianych nazw, np. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Nowotarskiego, „uczciwego”, „... i ... dał wkupny wosk” (20 VI 1762): KCKu, 2, s. 101; spis „półbraci” cechu piekarskiego „winnych na wosk misterny, w tym czasie gdy się wkupywali, żeby im było wolno kupczyć zbożem”, tj. Franciszka Guterskiego „1 f.” (1737), tj. Błażeja Sokołowskiego, „1 f.” (1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (193) w cechu tkackim bycia u Mikołaja Szałtyska, z Ciśca, Konstancji, jego żony „dwóch funtów misternego wosku” (/?/): KCT, s. 124; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Mateusza Skawinskiego, gościa z „państwa suskiego”, z Suchej, „... i wosk braterski ... oddał” (25 I 1762): *Zapisy ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3762</sup>Tak działo się w okolicznościach wpisów w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Wojciecha Latkowskiego, „uczciwego”, „... funta wosku będącego winnym, /z przez/ których to trzech braci oddaniem należycie świec” (22 XI 1763), tj. Jerzego Ryckowicza, Macieja Goleckiego, „... wosku sposobem takowym, iż że deklarowanie wystawić wkrótce świecami, /świec oddanie doskonale przez petentów-dopisano/ (19 XI): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (167) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Semelusa, „... wobec „słyszania rzeczy mądrej i rezolutnej przez braci cechowych, mianowicie że danie trzech funtów wosku na świece /przez petenta, wobec/ przyszedłszy do cechu, jako rzeczenia tego słowa /przez petenta/ przed cechem” (1757): KCRz, zob. wpis (153-154) Franciszka Symelusińskiego, syna Wawrzyńca Symelusińskiego, Molanki, majstrowej /tkackiej/ (9 III 1740) /w: KCT, s. 106/, zob. wpis (124) Wawrzyńca Simeliusa, przyjmowanego do cechu rzeźniczego w celu dewocyjnym (/?/)/w: KCRz/, zob. wpis (331) Wawrzyńca Simeliusa, sieroty po Pawle Simeliusie, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim, przyjmowanego całym, pasierba Pawła Tomalskiego, swego majstra, brata średniego cechu szewskiego (1696) /w: KCSz, 1, s. 103-104/, zob. Wawrzyniec Symellius, jako burmistrz żywiecki (/?/)/w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 585/.
- <sup>3763</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Mateusza Hylinskiego, starego burmistrza, radnego, „... obligującego się ..., jako wyżej wystawić parę świec za to ..., czego i oddanie” (3 III 1750): KCKu, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Pawła Nogi z Wieprza, „... będącego winnym oddać, albo ze swej ofiary, łaski i dobroci naszej parę świec” (13 V 1770), tj. Walentego Woyciechowskiego, „będącego natenczas na służbie pańskiej”, „... co się tyczy wosku, obligującego się z Krakowa przed ołtarz Matki Najświętszej, Pociesznej na jej chwałę postawić parę świec” (19 III 1745), oraz wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym, tj. Jacentego Janieckiego, „magistra kunsztu cyrulickiego”, „... wosku funta w instancji solvit, /tj. zapłaceniem przez petenta/, „... [/wobec/ z racji tej, że przez ... petenta darowaniem ... pary świec, za co posiadanie /przez petenta/ braterskiej miłości-dopisano” (5 XII 1762), tj. Reginy Woyciechowskiej, drugiej żony Walentego Woyciechowskiego, braciśzka piekarskiego, wraz z pierwszą żoną, w celu dewocyjnym, „... za wosk parę świec danie” (16 V 1756), zob. wpis Walentego Woyciechowskiego, sługi pańskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3764</sup>Zob. wpis (162) w cechu rzeźniczym Wojciecha Tomalskiego, „... i mającego oddać funt wosku na ofiarę” (1756): KCRz, zob. wpis Pawła Tomalskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (6 XI 1745) /w: *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 22/.
- <sup>3765</sup>Świadczą o tym wpisy w cechu tkackim, tj. (103) Kaspra Soieckiego, ... męża Heleny Soieckiej, „będącej przeszkodą dla cechu, na które wkupna spendującej ..., wosku funt ..., ażeby cechowi przędzy w państwie

żywieckim nie wkupywała, tylko płótno od braci skątnie kupowała” (20 II 1777): KCT, s. 82, zob. wpis Kacpra Soyeckiego, przyjmowanego za brata zupełnego kongregacji zbiorowej, „względem kupiectwa, czyli szynkowania smoły i sprzedawania jakichkolwiek ryb” (16 III 1774) /w: *In nomine* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis Kaspra Soieckiego, mieszczanina, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego, dla kupczenia zbożem (1 III 1775) /w: *Druga część* ..., w: KCPie, 2/, tj. (105) Małgorzaty Mikuszowskiej, wdowy po Wojciechu Mikuszowskim, „uczciwej”, „... tylko funta wosku przy niej zostawiania” (2 I 1775), tj. (178) Jana Kulasika, „samemu oddającego funt wosku” (6 IX 1750): KCT, s. 83, 118, por. wpis Jana Kulasika, cechmistrza garncarskiego (4 V 1751) /w: KCKu, 1/.

<sup>3766</sup>Przykładowo zob. wpis (78) w cechu tkackim Tomasza Janiczka, rodem z miasta Kęt, ze wsi Korbielowa, „winnego dwa funty wosku” (22 II 1751), zob. wpis (187) Tomasza Janicka, rodem z Kęt, mieszkańca Korbielowa, syna majstrowskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu tkackiego (22 XI 1750): KCT, s. 70, 122.

<sup>3767</sup>Potwierdzają to wpisy w cechu krawieckim, tj. Jana Dowsilazowica, „winnego oddać dwa funty wosku funtowego” (21 I?/ 1770): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1, zob. wpis Jana Dowsilaza, starego cechmistrza garncarskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego w celu dewocyjnym oraz za jego stół stary (30 I 1764) /w: *In nomine* ..., w: KCZ, 1/, tj. Michała Janickiego, majstra kunsztu kucharskiego, „winnego oddać wosk funtowy” (24 I?/ 1770), tj. Jakuba Sanetrzynskiego z Zabłocia, „...”, deklarującego na wosk dwa funty (31 X 1761), tj. Agnieszki Studęckiej, starej wójtowej, „wosku winnej oddać dwa funty” (17 XI /1765?/): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1. Dla porównania koszt przyjmowania za „półbrata” wynosił 10 talarów w ratach, majstersztyku 10 talarów śląskich, na co 2 tal. i 18 gr od zaraz i dwa funty wosku rękojmi za wszystko w przyszłości w przypadku Jakuba Sosny, sieroty po mieszczaninie gliwickim w cechu krawców Gliwic: *Polskie dokumenty* ..., s. 237, 243.

<sup>3768</sup>Zob. wpisy w cechu kuśnierskim, tj. Stanisława Hernasowicza, „uczciwego”, „... oddającego dwa funty wosku” (8 V 170/1?/), tj. Jana Pstruszynskiego, mieszczanina, magistra krawieckiego, „... i wosku wkupnego przy tym samym wkupnie przez tegoż braciszka wyrażonego oddającego jeden funt” (5 III 1754), tj. Jana Stokłoszy, „z powinnością funta wosku przez tegoż brata, wyswobodzającego swoją żonę i dzieci” (/1698?/): KCKu, 1, por. Jan Stokłosa jako chłop z Zabłocia (/15 V 1690/) /w: *Księga sądowa* ..., s. 50-51 (73)/.

<sup>3769</sup>Poświadczą to wpis w cechu zbiorowym Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego, „... i dwóch funtów wosku mającego oddać” (/za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza/): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 8; wpis w cechu zbiorowym Wawrzyńca Pawełkowica, „... tylko wosku wkupnego, tj. funt winnego oddać” (10 III 1760): *Punkt drugi* ..., w: tamże. Dla porównania koszt przyjmowania za „brata postronnego” wynosił 2 zł w przypadku towarzysza odstającego od mistrza według 26. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy Poznania z 9 maja 1572 r.: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 128-129.

<sup>3770</sup>Tak wynika z wpisów w cechu piekarskim, tj. Ambrożego Chabdasa, „pracowitego”, Jana, jego brata, „będących winnymi oddania dwóch funty wosku” (1 III 1771), tj. Antoniego Nowotarskiego, brata kunsztu kowalskiego, „... tylko jeden funt wosku solenny” (21 XI 176/2 lub 7?/), tj. Tomasza Obtulowica, męża „majstrówny”, sąsiada cechu piekarskiego, „... jednego funta wosku będącego winnym” (31 X 1754), tj. Małgorzaty Suchonki, „pracowitej”, „jednego funt wosku będącej winną oddać” (18 XII 1772), tj. Kazimierza Szafnarskiego, młynarza podzamkowego, „... cechu woskiem funtowym obdarowanego” (20 XI 1750): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. Grzegorza Bienka z Kocurowa, także I?/ Bienkowej, jego żony, „także dwóch funtów należność oddania” (/1 V 1760/), tj. Ignacego Biernata z Zabłocia, „winnego dwa funty wosku” (18 III 1773), tj. J. Holinskiego, jednego z synów zmarłej już Elżbiety Holewkończykowej, majstrowej i siostry cechu piekarskiego, „... dającego jeden funt wosku” (27 V 1762), tj. Franciszka Kasztelnika z „państwa ślemieńskiego”, „...”, także funta wosku solvit”, /tj. zaplaceniem przez petenta/ (25 IX 1760), tj. Franciszka Kurstkowica, „uczciwego”, Reginy, jego żony, „...”, będącego winnym dwa funty wosku” (1768), tj. Jakuba Lanka, magistra kunsztu „tolbierskiego” i /...?/ „... tylko ... będącego winnym ..., ... zaraz po zapisie jeden funt wosku” (21 XI 1769), tj. Elżbiety Mrowcowny, wdowy, „uczciwej a pracowitej”, „... aby dwóch funtów wosku oddania /przez wymienionych w liczbie mnogiej, ale przez kogo źródło nie podaje?/” (24 IV 1760), tj. Pawła Nogi z Wieprza, „... tylko funta wosku będącego winnym oddać” (13 V 1770), tj. niezjącej matki Kazimierza Pitry, „pracowitego”, „jednego funta wosku solvit”, /tj. zaplaceniem przez jej syna/ (16 II 1762), tj. Weroniki Rybarszonki, służącej Jędrzeja Gałuzkiewica, cechmistrza, „... tylko będącej winną dać jeden funt wosku” (29 XII 1769), tj. Agaty Sanetrzyny, matki Jakuba, „... co się tyczenie wosku, deklarującej funt, że wkrótce /odbierze-skreślono/ i odda” (30 XI 1761), zob. wpis Jakuba Sanetrzynskiego z Zabłocia, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (31 X 1761), tj. Franciszki Sliszowej, żony Wojciecha Slisza, „... /funta wosku za petentkę-skreślono/ ... wosku oddaniem za nią przez jej męża” (/17 VIII 1760/), zob. wpis Wojciecha Slisza, starego przysięgłego pietrzykowickiego, przyjmowanego przez braci zupełnych cechu piekarskiego w celu dewocyjnym ... (17 VIII 1760) oraz wpis inny, tj. Michała Mazurkiewica, jako „mistrzowczyka”, „... funta wosku będącego

---

obligowanym oddać za misterię i za poczesność i małżonkę swą przykupi, w czym jest na to dla porządku, funt wosku sol.” (10 V 1761): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.

<sup>3771</sup>Takich danych dostarczają wpisy w cechu piekarskim, tj. Tomasza Komunieckiego, „uczciwego”, „mającego oddać dwa funty wosku do misterii” (17/ 1771), tj. Józefa Luszczowica, „uczciwego”, „... zaś będącego winnym oddać, czego opisywanie przywileju dwóch funtów wosku, jednego solvit, /tj. zapłaconego/, drugiego będącego winnym oddać” (13 IV 1771), tj. Walentego Szokołowskiego, syna brata starego, „... także wosku całkowicie oddającego” (1756): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; wpisy w cechu piekarskim, tj. Jana Cybulskiego, mistrzowskiego syna, „... tylko jednego funta wosku solvit”, /tj. zapłaconiem przez petenta/ (19 IV 1770), tj. Jacentego Janieckiego, „magistra kunsztu cyrulickiego”, „... wosku funta w instancji solvit, /tj. zapłaconiem przez petenta/” (5 XII 1762), tj. Macieja Jontmiekiewica, „pana sławnego”, Franciszka Suchonskiego, „sławnego”, „czyniących zadosyć dostatecznie, po funcie wosku?” (27 VI 1760), tj. Filipa Kaszonia ze wsi Radziechów, „... jednego funt wosku” (1 VI 1770), tj. Jacentego Miedonskiego, magistra cechu szewskiego, „... funta wosku bycia danym” (29 XI 1763), tj. Macieja Polaka, Macieja Gołucha, „braciszków”, dozorców skarbu pańskiego, „będących winnymi oddania po dwa funty wosku” (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże, por. Maciej Polak, jako zastawca polany Wieprzanina, tj. „Konarki” (20 V 1744) /w: *Księga sądowa* ..., s. 108 (287)/.

<sup>3772</sup>Zob. wpisy w cechu tkackim, tj. (164) Gabriela Koczona z Ujsół, Gertrudy, jego żony, „zaraz oddającego wosku funt” (23 X 1747), tj. (165) Jerzego Liszki z Ujsół, Franciszki, jego żony, „za co ..., że wosku funt” (23 X 1747/): KCT, s. 112.

<sup>3773</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Stanisława Czaputy z Pietrzykowic, jego żony, „funt wosku sol.” /tj. zapłaconiem/ (4 I 1758): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3774</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym w cechu piekarskim Jana Kalasikowica, braciszka cechu garncarskiego, starego cechmistrza, w celu dewocyjnym Klary, jego żony, [„jednego funta wosku będącego winnym-skreślono; sol. /tj. zapłaconego przez petenta-dopisano”] (24 VI 1754): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże.

<sup>3775</sup>Zob. wpis poprawy „wkupna” w cechu piekarskim Tomasza Biernata, „pracowitego”, w celu dewocyjnym jego żony, „w. f. sol., /tj. zapłaconiem przez petenta/, czego stanięcie się, żeby B.C.P., /tj. braci cechu piekarskiego/ nie było, jako już uczynienie zadości” przez petenta (17 X 1769), zob. wpis Tomasza Biernata, „pracowitego”, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego, „swego czasu” będącego winnym poprawić „wkupno” (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych* ..., w: Tamże.

<sup>3776</sup>Zob. również wpis w celu dewocyjno-gospodarczym w cechu piekarskim Agnieszki Wiadarskiej, „sławnej pani”, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (handel zbożem) na Katarzynę, rodzoną siostrę, „panią”, „/z funta wosku powinnością bycia sol.”, /tj. zapłaconia przez petentkę/ (18 VII 1763/), por. wpis Katarzyny Wydzkowej, wdowy, „sławnej pani”, przyjmowanej do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (18 VII 1763): Tamże.

<sup>3777</sup>Taki obraz wyłania się z analizy wspomnianego już wpisu (167) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Semelusa, „...”, wobec „słyszenia rzeczy mądrej i rezolutnej przez braci cechowych, mianowicie że danie trzech funtów wosku na świece /przez petenta/, wobec przyszedłszy do cechu, jako rzeczenia tego słowa /przez petenta/ przed cechem” (1757): KCRz, zob. wpis (153-154) Franciszka Symelusińskiego, syna Wawrzyńca Symelusińskiego, Moląnki, majstrowej /tkackiej/ (9 III 1740) /w: KCT, s. 106/, zob. wpis (124) Wawrzyńca Simeliusa, przyjmowanego do cechu rzeźniczego w celu dewocyjnym (17/1) /w: KCRz/, zob. wpis (331) Wawrzyńca Simeliusa, sieroty po Pawle Simeliusie, wyzwalanego z nauki w cechu szewskim, przyjmowanego całym, pasierba Pawła Tomalskiego, jego majstra, brata średniego cechu szewskiego (1696) /w: KCSz, 1. s. 103-104/.

<sup>3778</sup>Informuje o tym wpis w cechu piekarskim Franciszka Pruskiego, „uczciwego”, „... za co ... i tym zapisem ... obwarowującego trzy funty wosku...”-tekst mało czytelny/ (25 XI 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3779</sup>Tak jest we wpisie w cechu piekarskim Wojciecha, gospodarza, Pawła, /jego/ młodszego brata, /synów/ zmarłego Marka Mrowca, /chłopów/ ze wsi Pietrzykowice, „... za co dających sześć funtów wosku, także dwóch funtów wosku sol., /tj./ oddaniem /przez/ nich” (/za Jana Miękinskiego, cechmistrza/): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże, por. wpis Małgorzaty Mrowcowny, w którym Paweł Mrowiec wymieniony został jako brat dawno wkupiony do cechu piekarskiego (25 /IV?/ 1761) /w: *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże/.

<sup>3780</sup>Zob. wpis w cechu kuśnierskim Grzegorza Snaydrowica, „... i oddającego kamień wosku jak należało” (8 X 1703): KCKu, 1.

<sup>3781</sup>Dowodzi tego wpis w cechu piekarskim Grzegorza Porębskiego, „oddającego na wosk c. 6, złotych 6” (17/1), por. wpis Grzegorza Porębskiego, u którego 1 f. wosku (/za Jędrzeja Gałuszkowica, cechmistrza/), zob. też wpis

---

Grzegorza Porębskiego ze wsi Szarego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (28 XI 1738): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1, por. Grzegorz Porębski, jako chłop z Kamesznicy (1715) /w: *Księga sądowa* ..., s. 92 (204)/, por. Grzegorz Porebsky, jako chłop z Szarego, członek sądu wołoskiego, tj. przysiężny, stołowy (18 V 1724) /w: tamże ..., s. 101-102 (253), 103 (258)/; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Franciszka Pruskiego, „uczciwego”, „... za co ... i tym zapisem 5/c. obwarowującego trzy funty wosku ...”-tekst mało czytelny/ (25 XI 1763/), tj. Wojciecha Slisza, starego przysięgłego pietrzykowickiego, „... zaraz wosku odliczającego 5 czeskich” (17 VIII 1760) oraz wpis w celu dewocyjno-gospodarczym Mateusza Hylńskiego, obecnego rezydenta, „... za co ... i złotego na wosk jeden i pół dającego” (19 X 1749): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3782</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jędrzeja Michałkowica, „... co należycie z woskiem i trunkiem uspokajającego” (26 XI 1763): Tamże.

<sup>3783</sup>Zob. wpis w celu piekarskim W. Wojciechowskiego, dającego po „... i trzy flasze piwa „zdenskiego”, „z życzliwości swej oraz za to czym został, nie tylko dla afektu braterskiego, ale dlatego, iż jeżeli będzie czynienie przez petenta końca całego wkupna, to żeby mu przez cech /tego/ przyjęcie, a nie negowanie, czego z woli przyjęcie i ...” (19 III 1745/), zob. wpis Walentego Woyciechowskiego, będącego natenczas na służbie pańskiej, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (19 III 1745): Tamże; czy wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, „pana”, aby przez Helenę Soiecką, „przeszkadzającą cechowi, przędzy w państwie żywieckim nie wykupywanie, tylko płótna kupowanie od braci cechowych, na którego wkupno spendowanie przez nią pół garnca” (20 II 1777): KCT, s. 82, zob. wpis Kacpra Soyeckiego, przyjmowanego za brata zupełnego kongregacji zbiorowej, „względem kupiectwa, czyli szynkowania smoły i sprzedawania jakichkolwiek ryb” (16 III 1774) /w: *In nomine* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis Kaspra Soieckiego, mieszczanina, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego, dla kupczenia zbożem (1 III 1775) /w: *Druga część* ..., w: KCPie, 2/.

<sup>3784</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Kaspra Soieckiego, „... jednak z tą kondycją obligującego się po złotym na rok jeden” (1 III 1775): Tamże. Przykładowo w Kościanie „półbracia” płacili połowę stawki, zob. H. Florkowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 13.

<sup>3785</sup>Co zob. we wpisach w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym „jakby za brata starego” Jakuba Lanka, „... na wosk” (21 XI 1769), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Marcina Łayka, „... na Chwałę Bożą za żywych i umarłych konfraterni” (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (158) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jana Słowńskiego, „... na Chwałę Bożą” (6 XI /1745?/): KCT, s. 109; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Antoniego Jastrzębskiego, jego żony, „... na mszę świętą” (30 XII /1755/): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3786</sup>Taki układ rysuje się we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Zdonewskiego, „... na potrzebę p. cechmistrza” (21 I 1766/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3787</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Franciszka Miodonskiego, cechmistrza kowalskiego, „... z tą kondycją, aby na rok dawał po 1 czeskim” (16 VI 1752): KCKu, 1; czy wpis (158) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jana Słowńskiego z Przyłękowa, „... obligującego się corocznie oddawać do cechu po 1 czeskim” (XI /1745?/): KCT, s. 109.

<sup>3788</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Franciszka Jezierskiego, „mistrzowczyka”, „... tylko co roku po 1 czeskim winnego” (20 XI /1721/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Błażeja Mrowca z Pietrzykowic, „... będącym winnym oddać, a co rok po 1 czeskim, ...-całość dopisano inną czcionką” (28 XII 1763), tj. Franciszka Kasztelnika z „państwa ślemieńskiego”, „co rok czeski, ... solvit”, /tj. zapłaceniem przez petenta/ (25 IX 1760), tj. Jakuba Lanka, magistra kunsztu „tolbierskiego” i /...?/ pańskie, „... tylko co rok będącego winnym dawać po czeskim” (21 XI 1769), tj. Weroniki Rybarszeczki, służącej Jędrzeja Gałuzkiewica, cechmistrza, „... tylko będącej winną dać ... i co rok po 1 c.” (29 XII 1769) oraz wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym, tj. Jacentego Janieckiego, „magistra kunsztu cyrulickiego”, „... tylko co rok po 1 czeskim byciem powinności oddawania” (5 XII 1762), tj. Filipa Kaszonka ze wsi Radziechów, „... [będącego winnym oddania ...-nadpisano innym charakterem pisma], ..., co rok 1 c.” (1 VI 1770), tj. Jacentego Miedonskiego, magistra cechu szewskiego, „...dania bycia i dorocznie czeskim 1 co roku” (29 XI 1763), tj. Macieja Polaka z Maciejem Gołuchem, „braciszków”, dozorców skarbu pańskiego, „będących winnymi oddać ... i co rok po 1 ce.” (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże, por. Maciej Polak, jako zastawca polany Wieprzanina, tj. „Konarki” (20 V 1744) /w: *Księga sądowa* ..., s. 108 (287)/, tj. Agnieszki Wiadarskiej, „sławnej pani”, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (handel zbożem) na Katarzynę, rodzoną siostrę, „panią”, „... tylko co rok po 1 czeskim będą powinny oddawać” (18 VII 1763/), por. wpis Katarzyny Wydzkowej, wdowy, przyjmowanej do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (18 VII 1763), tj. Marcina Zdonewskiego, zięcia Józefa Wyszynskiego, cechmistrza, „... tylko co rok po 1 czeskim” (21 I 1766/): *Rejestr*

---

wkupionych ..., w: KCPie, 1, zob. wpis (61) Marcina Zdanowskiego, przyjmowanego za brata całego cechu tkackiego (12 X 1762) /w: KCT, s. 63/.

<sup>3789</sup>Zob. wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Tomasza Komunieckiego, „uczciwego”, „... tylko mającego oddać ..., a corocznie po 2 c.” (1771), tj. w celu dewocyjnym Wojciecha Snaydrowica, męża, „uczciwego”, „..., tylko co roku 2 cze.” (2 lub 27 lub 29?/ II 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3790</sup>Chodzi o wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Antoniego Jastrzębskiego, „pana sławnego”, jego żony, „pani”, „... aby corocznie dawał ... po 3 czeskie” (30 XII /1755/): *In nomine* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania według 13. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sośnicowickich z 29 stycznia 1712 r. nakazane było płacenie 1 gr do cechu, 4 halerze do szpitala w przypadku człowieka poczciwego, zachwalonego, przyjmowanego /według chęci braterstwa/, a to co kwartał/suchedni: *Polskie dokumenty* ..., s. 241.

<sup>3791</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Kucharskiego, „pana uczciwego”, „..., uspokajającego z wosku za lata” (8 IX 1761): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3792</sup>Zob. wpisy w cechu piekarskim, tj. Mateusza Drodzika „półbrata”, „dającego parę świec za 2 złote, za roczny wosk, którego trzy lata nie był oddawał, chcąc ażeby mu to było przyjęte na dalsze lata” (7 IV 1772): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże, por. Mateusz Drodzik, jako chłop z Pietrzykowic (1767) /w: *Księga sądowa* ..., s. 147 (516)/, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Bartłomieja Blecharskiego, starego cechmistrza ślusarskiego/zbiorowego, [„w roku 1756 uczynił za sześć lat zadość w wosku”-dopisano] (14 II 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3793</sup>Zob. wpis (34) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Andrzeja Fiedora, według „Chwały Boskiej, bez przeszkody cechu i na każdy rok przyobiecał po pół funta wosku, w tę nagrodę cech onemu przysłużył, że onemu zezwoli w państwie żywieckim kupować bydło” (5 III 1721): KCRz.

<sup>3794</sup>Widać to też we wpisach w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego, tj. (90) Franciszka Foltęna, „..., z obietnicą za to życzliwe pojednanie po funcie wosku dotąd, dokąd w zdrowiu będzie obstawał” (1731), tj. (71) Jerzego Tomanka z Frysztatu, „mającego dawać po funcie wosku każdego roku, wobec posiadania braterstwa” (1728): Tamże.

<sup>3795</sup>Zob. wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Filipa Kaszonja ze wsi Radziechów, „... co się tyczenie przewożenia różnych zbóż, będącego winnym postępowania jak rozkazywanie i opisywanie przywileju, [co będącego winnym oddania po 1 zł od fury-nadpisano innym charakterem pisma]” (1 VI 1770), tj. Szczepana Krzurza ze wsi Wieprza, „... a co się tyczenie według fur różnych zbóż przewożenia, tedy będzie powinien postępować jak przywilejów naszych cechu nakazywanie, ..., co od każdej fury po 1 zł będzie powinien oddawać” (1 I 1769): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3796</sup>Dowodzi tego wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Józefa Kuli ze wsi Pietrzykowic, „... tylko będącego winnym co rok po 1 zł od każdej fury” (1 I 1770): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; czy wpis (89) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Laurentego Lavckiego, „..., z tą wymową, że pozwolenie mu kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze w państwie żywieckim, z przyobiecaniem tej opłaty /przez petenta/ cechowi w tę nagrodę i posiadaniem jej zapłacenia na każdy rok” (2 III 1731), por. (88) Laurenty Lavcki, jako współzabijający woła w Pietrzykowicach, który zachorował z powodu połknięcia gwoźdźcia ... (1731): KCRz.

<sup>3797</sup>Zob. wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego, tj. Jakuba Owsńskiego, plebana jeleśniańskiego, „... obligującego się...” (28 VII 1742), tj. Ludwika Weychera, dominikanina, kapelana hrabiego, „... zobowiązującego się ...” (4 VI 1738), tj. Szymona Zychiewicza, wikarego i „komendarza” kościoła żywieckiego, „prebendarza” św. Krzyża, „promotora św. Różańca”, „... nie wyrażam i nie kładę powinnej obligacji, bo się sam przyzwoitym sposobem obliguję ...” (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCZ, 2; wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Laurentego Borowicza, organisty milowskiego, „... obligującego się ...” / (18 III/ 1770): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 30; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego, „... deklarującego się ...” (31 I 1754): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Kotonczyka z „państwa cieszyńskiego”, ze wsi Suchej, „biorącego początek w rzemiośle żywieckiego cechu tkackiego, a potem przez dwa lata pracującego u Krzysztofa Pawlusa, młynarza z Zabłocia na usłudze jego, ... obligującego się ...” (25 XI 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis (77) w cechu szewskim Ignacego Markiewica, wokalisty żywieckiego, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (procesja cechu w godzinie śmierci) na żonę i dzieci, „...deklarującego się, że ... będzie powinien ...” (1 III 1684): KCSz, 1, s. 44-45; KCS, s. 17.

- <sup>3798</sup>Podkreśla to wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jędrzeja Ptasinskiego, organisty kościoła żywieckiego, „...powiniennem grać” (5 III 1754): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego, żywieckiego, jego żony, „... Tą racją, że ... Salve, które ... zagra i głosu swego nie deneguje” (27 V 1752): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego, „... ja powinien będę grywać ...” (*za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza*): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 8.
- <sup>3799</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, wikarego milowskiego, „...którego cechmistrz upraszał, aby też podczas ... przy mszy świętej miał pamięć o kongregacji krawieckiej, żywieckiej ...” (18 III 1770): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2, por. wpis Szymona Kalisza, wikarego milowskiego, przyjmowanego za brata krawieckiego w celu dewocyjnym, „upraszając cech tegoż jego mości, aby ten pamięć miał o cechu naszym podczas memento” (18 III 1770) *lw: Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 30/; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego, „...i aby zaś był ukontentowany ... cech, deklaruję się ...” (31 I 1754): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego, żywieckiego, jego żony, „... Tą racją, że nam jest wielce potrzebny organista dla Salve” (27 V 1752): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3800</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jędrzeja Ptasinskiego, organisty kościoła żywieckiego, „... Za co powiniennem grać” (5 III 1754): KCKu, 1; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego, „Za co ja powinien będę grywać ...” (*za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza*): *Katalog imć panów* ..., w: KCZ, 1, s. 8.
- <sup>3801</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Psotki, kapelana z Żywca, wikarego i „mansionarysty” żywieckiego (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3802</sup>Zob. wpisy celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego, tj. (75-76) Michała Bistygi ze wsi Zadziała, „... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał. ...” (4 II 1751/), tj. (173) Łukasza Kozła ze wsi Sporysza, Jadwigi, jego żony, „...i z tą kondycją, aby innych przekupniów doglądali, gdyż dlatego stało się wkupno” (7 IV 1749): KCT, s. 69, 116.
- <sup>3803</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego, tj. Jakuba Owsinskiego, plebana jeleśniańskiego, „... obligującego się póki żyć będzie, co kwartał za dusze zmarłe msze święte odprawiać do tej konfraternii wpisane” (28 VII 1742), tj. Szymona Zychiewicza, wikarego i „komendarza” kościoła żywieckiego, „prebendarza” św. Krzyża, „promotora św. Różańca”, „... się sam ... obliguję, póki żyć będę, podczas suchodni, ... te sufragia za dusze zmarłe, w kongregacji tej zostające, odprawiać będę” (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2.
- <sup>3804</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Kalisza, wikarego milowskiego, „...obligującego się w każdym roku podczas suchodni mszę świętą śpiewaną odprawić za dusze braci i sióstr, co przyrzekł i deklamował” (18 III 1770): Tamże, por. wpis Szymona Kalisza, wikarego milowskiego, przyjmowanego za brata krawieckiego w celu dewocyjnym, „... który tenże jego mość obligował się co suchedni mszę świętą, śpiewaną odprawić za braci zupełnych i umarłych tegoż cechu” (18 III 1770) *lw: Katalog, w którym* ..., w: tamże, s. 30/.
- <sup>3805</sup>Zob. powyżej cytowany wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Szymona Zychiewicza, wikarego i „komendarza” kościoła żywieckiego, „prebendarza” św. Krzyża, „promotora św. Różańca”, „nie wyrażam i nie kładę powinnej obligacji, bo się sam przyzwoitym sposobem obliguję, póki żyć będę, podczas suchodni, przy ofierze mszy świętej za dusze braci i sióstr w tej konfraterni wpisanych błagać Boga, ... te sufragia za dusze zmarłe, w kongregacji tej zostające, odprawiać będę” (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor* ..., w: Tamże.
- <sup>3806</sup>Zob. wpisy w celu religijnym do cechu krawieckiego, tj. Ludwika Weychera, dominikanina, kapelana hrabiego, „... Co sam się także, póki żyć będę, zobowiązuję się każdego kwartału, tak za żywych, jak i za zmarłych, w niegodnych modlitwach moich Boga błagać” (4 VI 1738), tj. Szymona Zychiewicza, wikarego i „komendarza” kościoła żywieckiego, „prebendarza” św. Krzyża, „promotora św. Różańca”, „...obliguję, póki żyć będę, podczas suchodni, przy ofierze mszy świętej za dusze braci i sióstr w tej konfraterni wpisanych błagać Boga” (7 III 1743): Tamże. Dla porównania altarzysta św. Mikołaja, a kapłan cechu krawców lubelskich przewodniczył jego modlitwom, zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki wyznaniowe w lubelskich korporacjach zawodowych w XVII stuleciu*, „Res Historica”, z. 17, 2004, s. 86.
- <sup>3807</sup>Zob. również wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Psotki, kapelana z Żywca, wikarego i „mansionarysty” żywieckiego, zobowiązanego do modlenia się za dusze zmarłych członków cechowych, w ich obronie przed gniewem Bożym (13 XI 1731): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania według umowy proboszcza kościoła św. Krzyża Jana z cechem piekarzy krakowskich z 9 stycznia 1442 r. miały się



---

odtąd odbywać w tym kościele (od 1599 r. w kościele św. Stanisława) msze za dusze zmarłych członków cechu „wiecznymi czasy” za opłatą dla księdza, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 79, 81.

- <sup>3808</sup>Tak wygląda wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Jędrzeja Prasznickiego, organisty żywieckiego, „... ja powinien będę grywać Salve Regina, póki tu zostawać będę ...” (/za Józefa Jarmulskiego, cechmistrza/): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 8.
- <sup>3809</sup>Jest o tym mowa w cytowanych wyżej wpisach w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Jędrzeja Ptasńskiego, organisty kościoła żywieckiego, „...powiniem grać Salve Regina na każdej mszy suchedniowej” (5 III 1754), tj. Kazimierza Wędrychowskiego, organisty żywieckiego, „tedy powiniem Salve Regina grać na każde Suchedni, więcej nie powiniem, tylko Salve Regina odegrać” (/za Stanisława Caidzńskiego, cechmistrza/): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego, żywieckiego, jego żony, „...Salve, które podczas mszy świętych suchedniowych za dusze zmarłe zagra i głosu swego nie deneguje” (27 V 1752): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3810</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Laurentego Borowicza, organisty milowskiego, „... obliżującego się na trzy msze święte, jako wyżej, /tj. suchedniowe/ grać, póki się będzie odprawiać” (/18 III/ 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 30.
- <sup>3811</sup>Zob. wpis w celu religijnym do cechu kuśnierskiego Macieja Stempalskiego, kantora kościoła żywieckiego, „... deklaruję się śpiewać Salve Regina na mszach świętych cztery razy do roku odprawiających się dotąd, póki żyć, albo służyć przy tym kościele będę” (31 I 1754): KCKu, 1.
- <sup>3812</sup>Zob. wpis (77) w cechu szewskim Ignacego Markiewica, wokalisty żywieckiego, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (procesja cechu w godzinie śmierci) na żonę i dzieci, „... muzyką swoją on się deklaruje, że na każde suchedni będzie powinien Salve zaśpiewać, a nie potrzebować zapłaty” (1 III 1684): KCSz, 1, s. 44-45. Dla porównania cechy szewców i krawców w Gorzowie Śląskim 13 września 1730 r. ofiarowały 50 talarów śląskich za śpiew organistów, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła ...*, s. 369.
- <sup>3813</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Szafrnaskiego, młynarza podzamkowego, „A to dlatego, żeby dozór miał lepszy dla nas i braci naszych w mieleniu, żeby wiertła nie dawały i zatajonymi, gdyż nam należy na ten rok przychodzący groszowe od każdego wirtla po piątku, na opłatę na złotych 50” (20 XI 1750): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3814</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Kotonczyka z „państwa cieszyńskiego”, ze wsi Suchej, „biorącego początek w rzemiośle żywieckiego cechu tkackiego, a potem przez dwa lata pracującego u Krzysztofa Pawlusa, młynarza z Zabłocia na usługę jego, ... Przy tym obliżował się służyć we młynach naszych, podzamkowych u J.W.M. ... i dobrodzieja, w których ma być wiernym, trzeźwym i pilnym każdego czasu” (25 XI 1747): Tamże. O pomocnikach w młynach i ich zadaniach pisze M. Gadocha, *Cech ...*, s. 99-100.
- <sup>3815</sup>Zob. wpisy celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego, tj. (75-76) Michała Bistygi ze wsi Zadziała, „... , żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał. Co się natenczas zwykło czynić. Co żeby kogo poszłakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić ...” (/4 II 1751/), tj. (173) Łukasza Kozła ze wsi Sporysza, Jadwigi, jego żony, „...i z tą kondycją, aby innych przekupniów doglądali, ..., których jak złapią, powinni z nimi do cechu przychodzić” (7 IV 1749): KCT, s. 69, 116.
- <sup>3816</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Wargulskiego, „uczciwego”, „że nam przyobiecał służyć cechowi” (3 I 1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3817</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Marcina Piadanka, „pana uczciwego”, „tylko z tą kondycją, jeżeli tu był obywatelem, powinien będzie służby przyjąć” (19 I 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3818</sup>Zob. również wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Antoniego Jankowskiego, syna Jana Jankowskiego, „sławnego pana”, „także i winnego /przez petenta/ służyć” (11 I 1764): Tamże, zob. wpis Antoniego Jankowskiego, uwalnianego z wędrowni w cechu zbiorowym (31 XII 1763) /w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1/.
- <sup>3819</sup>Zob. wpisy w cechu zbiorowym, tj. poprawy „wkupna” (dla „bycia wolności zażywania wszystkich kondycji temu cechowi przywoitych”) Wojciecha Kucharskiego (/1768/), por. wpis tegoż Wojciecha Kucharskiego, „za ukontentowaniem braci cechowej, temu cechowi służb należących służyć nie będzie powinien” (/?/), zob. wpis Wojciecha Kucharskiego, kunsztu kamieniarskiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego w celu dewocyjnym, „tudzież dla doskonałego sposobu zażywania kunsztu swego, bez przeszkody partaczy, którzy temu kunsztowi przeszkadzają” (3 X 1768), por. „rzecząc, by zaś tenże Wojciech Kucharski chciał się jakimś kupiectwem, lub handlem bawić, /to/ powinien będzie poprawić wkupno” (/?/), tj. w celu gospodarczym Andrzeja Rybarskiego,

---

już „półbrata”, „... któremu pozwalanie przez cech zupełny i dawanie wszelkich libertacji, aby mu było wolno traktować tego rzemiosła bez wszelkiej przeszkody, ... i od wszelkich służb jest wolny, bo ukontentował cech” (28 I 1768): *In nomine* ..., w: tamże.

<sup>3820</sup>Świadczą o tym wpisy w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Bartłomieja Babilonowicza, odprawiającego „jako na to należy” (1707), tj. Antoniego Kolkowica, odprawiającego „... braci według uproszenia” (18 II /1701?/), tj. Kazimierza Marzeckiego, odprawiającego „co komu należy” (14 II 1700): KCKu, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Walentego Czapucinskiego, oddającego „co należało na wkupno” (15 XI 1741), tj. Józefa Habdasa, oddającego „tę powinność, która należy” (28 XI 1751), tj. Jakuba Ziaykowica, oddającego „według należytości” (3 VII 1733): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Reginy Woyciechowskiej, w celu dewocyjnym, z obligowaniem się „dawania co będzie należało” (16 V 1756), tj. w celu dewocyjnym Jerzego Schotta, wyliczającego „należne sumy” (21 I 1728): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpis (120) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Tomasza Czumby, /Czumli?/, oddającego „co należy” (2 VIII 1677): KCSz, 1, s. 56.

<sup>3821</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Ignacego Obtulowica, „... bez wszelkiego ustępu” (14 II 1771): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Józefa Juraszowica, „... bez wszelkiego ustępu” (27 II 1764) tj. Szczepana Woyciechowskiego, „... bez wszelkiego ustępu” (2 lub 29?/ V 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.

<sup>3822</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty żywieckiego, „tedy powinienem Salve Regina grać na każde Suchedni, więcej nie powinienem, tylko Salve Regina odegrać” (/za Stanisława Caidzinskiego, cechmistrza/): KCKu, 1; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Kazimierza Wędrychowskiego, organisty kościoła farnego, żywieckiego, jego żony, „... Tą racją, że nam jest wielce potrzebny organista dla Salve, które podczas mszy świętych suchedniowych za dusze zmarłe zagra i głosu swego nie deneguje. My też nie skoptujemy? /ściągamy/ z imię ... organisty f. jednego wosku i każdego roku na wosk po cze. 1” (27 V 1752): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3823</sup>Zob. również wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Pawła Wargulskiego, „że nam przyobiecał służyć cechowi, a my cech darujemy wosk” (3 I 1762): Tamże.

<sup>3824</sup>Tak przykładowo było w przypadku wpisu (158) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jana Słowinskiego, „... obligującego się corocznie oddawać do cechu po 1 czeskim na Chwałę Boską, więcej nie żądającego, aby go miano pociągać do interesów cechowych, na co odpowiedzenie /cechu/, aby się tego nie obawiał, że nic więcej z niego wyciągnąć nie możemy ...” (6 XI /1745?/): KCT, s. 109; czy wpisów w cechu zbiorowym, tj. w celu dewocyjnym syna Tomaszowej Pillerowej, „... bez wszelkich i najmniejszych kondycji służących temu cechowi” (/7 VII 1773/), tj. w celu dewocyjnym (z koniecznością poprawy „wkupna”, gdy chęć bawienia się różnymi handlami) Jana Stolarzowicza, „... [poprawił wkupno, /jest/ wolny ze wszystkim, z, tj. od teraz-dopisano inną czcionką]” (13 I 1757): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3825</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Franciszka Jezierskiego, „... którego i od funta wosku wolnego, tylko co roku po 1 czeskim winnego” (20 XI /1721/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy wpisów w cechu piekarskim, tj. Jakuba Łuszczkiewica, „... wosku ominięcie przez braci” (20 X 1761), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Agnieszki Wiadarskiej, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (handel zbożem) na Katarzynę, rodzoną siostrę, „... funta wosku im bycia darowanego, tylko co rok po 1 czeskim będą powinny oddawać” (/18 VII 1763/): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.

<sup>3826</sup>Widać to na przykładzie wpisów w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Jana Cybulskiego, „... tylko będącego winnym postępować jak nakazywanie naszego przywileju, tylko jednego funta wosku solvit, /tj. zapłaceniem przez petenta/, jako /przez/ mistrzowskiego syna powinność posiadania wszelkiej liberacji, czego dozwolaniem przez cały niniejszy cech” (19 IV 1770), tj. Jakuba Łuszczkiewica, „... wosku ominięcie przez braci względem /bycia/ zięciem cechmistrza” (20 X 1761): Tamże.

<sup>3827</sup>Zob. wpis (158) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jana Słowinskiego z Przyłękowa, młodziana, obligującego się corocznie oddawać do cechu po 1 czeskim na Chwałę Boską, więcej nie żądającego, aby go miano pociągać do interesów cechowych, na co odpowiedzenie /cechu/, aby się tego nie obawiał, że nic więcej z niego wyciągnąć nie możemy ...” (6 XI /1745?/): KCT, s. 109; czy wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego małoletniego syna Tomaszowej Pillerowej, „... bez wszelkich i najmniejszych kondycji służących temu cechowi” (/7 VII 1773/): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3828</sup>Na poparcie tego przywołać wystarczy choćby wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Mikołaja Szemunskiego (/6 XI 1753/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego, tj. (90) Franciszka Foltęna, „według swej prośby o przyjęcie go za półbrata, według kościoła świętego, wobec

skłonienia się do cechu/z obiecaniem za to życzliwe pojednanie, po funcie wosku dotąd, dokąd w zdrowiu będzie obstawał” (1731), tj. (161) Mateusza Hybinskiego, „za które /przyjęcie/ jest ukontentowany cech zupełny” (1756), tj. (168) Jakuba Olszowskiego (/za Wojciecha Studentowicza, cechmistrza/), tj. (189) Mikołaja Scieszki, (/za Jana Żurka, cechmistrza/), tj. (167) Franciszka Semelusa, wobec „słyszenia rzeczy mądrej i rezolutnej przez braci cechowych, mianowicie że danie trzech funtów wosku na świece /przez petenta/, wobec przyszedłszy do cechu, jako rzeczenia tego słowa /przez petenta/ przed cechem” (1757), tj. (157) za „półbrata”, za stół stary Jana Studenta (?/), tj. (162) Wojciecha Tomalskiego, „wkupującego się, jako dającego kontentację całemu cechowi i mającego oddać funt wosku na ofiarę” (1756), tj. (71) Jerzego Tomanka, „wkupującego się, mającego dawać po funcie wosku na każdy rok, wobec posiadania braterstwa” (1728), tj. (179) Łucji Witoszowej (9 II 1758) oraz wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym, tj. (165) innego cechowskiego (/za Nikodema Sklorza, cechmistrza/), tj. (34) Andrzeja Fiedora, „... i na każdy rok przyobiecał po pół funta wosku” (5 III 1721), tj. (164) Jędrzeja Hesa, „wkupującego się” (1756), tj. (89) Laurentego Lavckiego, „... z tą wymową, że pozwolenie mu kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze w państwie żywieckim, z przyobiecaniem tej opłaty /przez petenta/ cechowi w tę nagrodę i posiadaniem jej zapłacenia na każdy rok” (2 III 1731): KCRz.

<sup>3829</sup>Taką prawdę odkrywa wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Adama /Gagroza?/, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (wolność kupczenia zbożem) na jego żonę (27 I 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (77) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Ignacego Markiewica, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (procesja cechu w godzinie śmierci) na żonę i dzieci (1 III 1684): KCSz, 1 s. 44-45; wpisy w cechu tkackim, tj. (152) w celu dewocyjnym Franciszka Studentowica, z zapewnieniem jego żonie prerogatywy gospodarczej (pozwolenie na wyszywanie na płótnie i tkanie, „jak się jej będzie zdało wyszywać”) (/11 II 1740/), tj. (155) w celu dewocyjno-gospodarczym Dominika ?/, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (wolność kupczenia płótnem do wyszywania chustek, kupowanym od cechu) na jego żonę (/3 II 1740/): KCT, s. 106-107.

<sup>3830</sup>Tego z kolei dowodzi wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Agnieszki Wiadarskiej, z rozciągnięciem prerogatywy gospodarczej (handel zbożem) na Katarzynę, rodzoną siostrę, „według jej upraszania o konfraternię, jak wyżej w celu dewocyjnym, jednak z tą kondycją, aby im było wolno kupczyć zbożem i piekarzom do rzemiosła użyczenia, /z/ funta wosku powinnością bycia sol.”, /tj. zapłacenia przez petentkę/ (/18 VII 1763/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3831</sup>Ów enigmatyczny przekaz zawiera wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jana Stokłoszy, „z powinnością funta wosku przez tegoż brata, wyswobadzającego swoją żonę i dzieci” (/1698?/): KCKu, 1.

<sup>3832</sup>Poświadcza to wpis (162) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Jakuba Kucharskiego, „... przy oddaniu do nauki swego syna” (7 VI 1747), por. wpis (171) Grzegorza Kucharskiego, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu tkackim, według żądania tego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca (7 VI 1747): KCT, s. 111, 115.

<sup>3833</sup>To z kolei potwierdza wpis (156) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Józefa Miodonskiego, „... tą racją, żeby Wincentego, jego ojca bycie między nami rodzica” (12 XII 1740): Tamże, s. 108.

<sup>3834</sup>Ukazuje to wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Jakuba Ziaykowica, jego żony, „wkupujących się, za ich ukontentowaniem” (19 XI 1754): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpis za brata starszego w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Kajetana Adamskiego, w celu dewocyjnym Reginy z Kralewskich, jego żony, „ze zbywaniem wszelkich powinności braterskich” /przez oboje/ (22 XI 1764): *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 26; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Ambrożego Chabdasa, Jana, jego brata, „będących winnymi oddania dwóch funtów wosku” (1 III 1771), tj. Wojciecha, także Pawła, /jego/ młodszego brata, „... za co dających sześć funtów wosku, także dwóch funtów wosku sol., /tj./ oddaniem /przez/ nich” (/za Jana Miękinskiego, cechmistrza/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego, tj. Macieja Jontmiekiewica, Franciszka Suchonskiego, „... czyniących zadosyć dostatecznie, po funcie wosku?” (27 VI 1760), tj. Macieja Polaka, Macieja Gołucha, według „ich żądania konfraterni w celu dewocyjnym, będących winnymi oddania po dwa funty wosku i co rok po 1 ce.” (19 VII 1769): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego, tj. (149) Adama Sałtysikowica, Łucji, jego żony, „współwkupujących się” (4 II 1738), tj. (193) Jacka Mixty, jego żony, „wkupujących się” (4 VI 1752): KCT, s. 104, 125; wpis w cechu zbiorowym Jędrzeja Suskiego, jego żony, „wkupujących się” (27 I 1760): *Punkt drugi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3835</sup>Daje temu wyraz wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Reginy Biernatki, jej męża, „wkupujących się, /winnego oddać wosk-dopisano/” (18 V 1775): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Franciszka B/...?/, jego żony, dzieci, „wkupujących się wspólnie, odprawiającego jako na to należy” (19 I 1712), tj. Wojciecha Mrowca, Reginy, jego żony, „wkupujących się i ukontentującego panów braci jako należy” (/Krzysztofa Zizaka, cechmistrza/): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Jana Kalasikowica, w celu dewocyjnym Klary, jego żony, według „ich konkurowania

- o konfraternię w celu dewocyjnym, [jednego funta wosku będącego winnym-skreślono; sol." /tj. zapłaconego przez petenta-dopisano/] (24 VI 1754): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis w cechu dewocyjnym Mateusza Drozdzika, Krystyny, jego żony, „wkupujących się, uspokajającego braci cechowych, tegoż będącego winnym dwa funty wosku” (16 II 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>3836</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego nieżyjącej Zofii Czepielonki przez jej pracodawcę (8 III 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; wpis w cechu piekarskim nieżyjącej matki przez Kazimierza Pitrę, jej syna, „jednego funta wosku solvit, /tj. zapłaconiem przez jej syna/, uspokajającego” (16 II 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; wpis (80) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Marcina Mrowcza, Anny Sołtysikowny, jego pierwszej żony, wpisywanej przez wkupującego się męża (po 5 XI 1687): KCSz, 1, s. 46.
- <sup>3837</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego małoletniego syna przez Tomaszową Pillerową, jego matkę, „... bez wszelkich i najmniejszych kondycji służących temu cechowi, który gdy dorośnie, /a/ będzie chciał się czegokolwiek bawić, /to/ będzie powinien poprawić swe wkupno” (7 VII 1773): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3838</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Reginy Woyciechowskiej, drugiej żony Walentego Woyciechowskiego, wraz z pierwszą żoną, w celu dewocyjnym, „dającej za wosk parę świec, obligującej się dawania co będzie należało, wkupywanej przez uspokajającego i ukontentowującego męża, jako kochanej żonki” (16 V 1756): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (262) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Zuzanny Tofilki, „godnie” przez wstawiającego się za nią Grzegorza Kaccura, jej zięcia, „jako swoją matkę” (22 IV 1682): KCSz, 1, s. 84; wpisy w cechu tkackim, tj. (168) P.S. do wpisu męża, w celu dewocyjnym Konstancji /Cąpich?/ przez Błażeja /Cąpicha?/, jej męża, jako „swego przyjaciela” (/19 III 1749/), tj. (174-175) w celu dewocyjno-gospodarczym Gabriela Kubieszy, w celu dewocyjnym Katarzyny, jego żony, włączanej przez jej proszającego o swe przyjęcie męża, „jako swego przyjaciela” (/7 IV 1749/): KCT, s. 113-114, 116.
- <sup>3839</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Ignacego Pasierbkowicza przez Jana Pasierbkowicza, jego ojca (/15 /?/ 1762/): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jadwigi Obtulowic przez Jana Obtulowica, jego ojca (15 IX 1712): KCKu, 1; wpis (175) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Kaspra Kubieszy przez Gabriela Kubieszę, jego ojca (/7 IV 1749/): KCT, s. 116; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu zbiorowego Antoniego Jąnkowskiego przez Jana Jąnkowskiego, jego ojca, „także i winnego /przez petenta/ służyć” (11 I 1764): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3840</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Weroniki /Tyralonki?/ przez Zofię /Tyralonkę?/, jej matkę (20 XI 1712): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego syna przez Tomaszową Pillerową, jego matkę, „... bez wszelkich i najmniejszych kondycji służących temu cechowi, który gdy dorośnie, /a/ będzie chciał się czegokolwiek bawić, /to/ będzie powinien poprawić swe wkupno” (7 VII 1773): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3841</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim nieżyjącej matki przez Kazimierza Pitrę, jej syna, „jednego funta wosku solvit, /tj. zapłaconiem przez jej syna/, uspokajającego” (16 II 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (79) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Michała Kubiszko, Michała Kubieszkygo, jego ojca, wkupywanego przez wkupującego się syna (1 VI 1751): KCT, s. 70-71; wpis w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Katarzyny Jarmulskiej przez Józefa Jarmulskiego, jej syna (13 I 1757): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>3842</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Agnieszki Wręzłowicz przez Ambrożego Wręzłowicza, jej brata (19 XI 1754): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1.
- <sup>3843</sup>Skup uwagę na wpisie (262) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Zuzanny Tofilki przez wstawiającego się za nią Grzegorza Kaccura, jej zięcia (22 IV 1682): KCSz, 1, s. 84.
- <sup>3844</sup>Zob. wpisy w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Stanisława Wozniakowskiego, Anny Kozakówny, jego żony, wkupywanej przez wkupującego się męża, „ukontentowującego ... braci według uproszenia” (16 II 1708), tj. Anny Stukłosionki przez jej męża /Łukasza Mrowcza/ (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/): KCKu, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Agnieszki /Midor/ przez /Jana Midora/, jej męża, „za jego informacją, za to funt wosku” (za Franciszka Cebulskiego, /tj. 1 IV 1761/), tj. Franciszki Sliszowej przez Wojciecha Slisza, jej męża, „upraszającego o jej zapis w celu dewocyjnym, uspokajającego cech, będącego zobowiązany do świec, nakrycia, usług wszelkich, /funta wosku za petentkę-skreślono/ ... oddającego za nią wosk, z 6 czeskich, tylko cechowi po jednym na poczesność obligującego się dawania” (/17 VIII 1760/) oraz wpisy pozostałe w cechu piekarskim, tj. poprawy „wkupna” Tomasza Biernata, w celu dewocyjnym jego żony, według „jego żądania poprawy oraz półsiostry konfraterni jego żonie, w. f. sol., /tj. zapłaconiem przez petenta/, czego stanięcie się, żeby B.C.P., /tj. braci cechu piekarskiego/ nie było, jako już uczynienie zadości” przez petenta (17 X 1769), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym poddanego pańskiego, rządcy z Miłówki, za co

uspokajającego „należycie” braci, Reginy, jego żony, wkupywanej przez wkupującego się męża, uspokajającego „należyty” wosk (10 V 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (80) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Marcina Mrowcza, Anny Sołtysikowny, jego pierwszej żony, wpisywanej przez wkupującego się męża (po 5 XI 1687): KCSz, 1, s. 46; wpisy w cechu tkackim, tj. (164) w celu dewocyjnym Gabriela Koczona, Gertrudy, jego żony, czyniony przez żądającego za „półbrata” konfraterni dla siebie i żony męża, „zaraz oddającego wosku funt” (23 X 1747), tj. (168) P.S. do wpisu męża, tj. Konstancji /Cąpich?/ przez Błażeja /Cąpicha?/, jej męża (/19 III 1749/), tj. (174-175) w celu dewocyjno-gospodarczym Gabriela Kubieszy, w celu dewocyjnym Katarzyny, jego żony, włączonej przez jej proszącego o swe przyjęcie męża (/7 IV 1749/): KCT, s. 112-114, 116.

<sup>3845</sup>Zob. też wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, aby przez Helenę Soiecką, „przeszkadzającą cechowi, przędzy w państwie żywieckim nie wykupywanie, tylko płótna kupowanie od braci cechowych, według jej prośby o półbraterstwo dla jej męża, na którego wkupno spendowanie przez nią pół garnca, wosku funt ...” (20 II 1777): Tamże, s. 82.

<sup>3846</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Ignacego Pasierbkowicza przez Jana Pasierbkowicza, jego ojca (/15 /?/ 1762/), zob. wpis Jana Pasierbkowicza, przyjmowanego za „półbrata” cechu krawieckiego (15 /?/ 1762): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego, tj. Anny Stukłosionki przez jej męża /Łukasza Mrowcza/ (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/), por. wpis Łukasza Mrowcza, wkupującego się do cechu kuśnierskiego w celu dewocyjnym, z rozciągnięciem prerogatywy religijnej (pogrzeb cechowy) na swoją żonę i dzieci (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/), tj. Stanisława Wozniakowskiego, Anny Kozakównej, jego żony, wkupywanej przez wkupującego się męża, „ukontentowującego ... braci według uproszenia” (16 II 1708): KCKu, 1; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Agnieszki /Midora/ przez /Jana Midora/, jej męża, „za jego informacją, za to funt wosku” (za Franciszka Cebulskiego, /tj. 1 IV 1761/), zob. wpis Jana Midora, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (1 IV 1761), tj. Franciszki Sliszowej przez Wojciecha Slisza, jej męża, „upraszającego o jej zapis w celu dewocyjnym, uspokajającego cech, będącego zobowiązany do świec, nakrycia, usług wszelkich, /funta wosku za petentkę-skreślono/ ... oddającego za nią wosk, z 6 czeskich, tylko cechowi po jednym na poczesność obliżującego się dawania” (/17 VIII 1760/), zob. wpis Wojciecha Slisza, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym, „... ukontentowującego cech, zaraz wosku odliczającego 5 czeskich, obiecującego płacić co rok po 1 czeskim” (17 VIII 1760) oraz wpisy pozostałe w cechu piekarskim, tj. poprawy „wkupna” Tomasza Biernata, w celu dewocyjnym jego żony, według „jego żądania poprawy oraz półsiostry konfraterni jego żonie, w. f. sol., /tj. zapłaceniem przez petenta/, czego stanięcie się, żeby B.C.P., /tj. braci cechu piekarskiego/ nie było, jako już uczynienie „zadości” przez petenta (17 X 1769), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym poddanego pańskiego, rządcy z Milówki, za co uspokajającego „należycie” braci, Reginy, jego żony, wkupywanej przez wkupującego się męża, uspokajającego „należyty” wosk (10 V 1761): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (80) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Marcina Mrowcza, Anny Sołtysikowny, jego pierwszej żony, wpisywanej przez wkupującego się męża (po 5 XI 1687): KCSz, 1, s. 46; wpisy w celu dewocyjnym do cechu tkackiego, tj. (79) Michała Kubiszko, Michała Kubieszkygo, jego ojca, wkupywanego przez wkupującego się syna (1 VI 1751), tj. (164) Gabriela Koczona, Gertrudy, jego żony, czyniony przez żądającego za „półbrata” konfraterni dla siebie i żony męża, „zaraz oddającego wosku funta” (23 X 1747), tj. (168) P.S. do wpisu męża, tj. Konstancji /Cąpich?/ przez Błażeja /Cąpicha?/, jej męża (/19 III 1749/), zob. wpis (168) Błażeja /Cąpicha?/, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjnym (19 III 1749), wpisy inne w cechu tkackim, tj. (174-175) w celu dewocyjno-gospodarczym Gabriela Kubieszy, w celu dewocyjnym Katarzyny, jego żony, włączonej przez jej proszącego o swe przyjęcie męża (/7 IV 1749/), tj. (175) w celu dewocyjno-gospodarczym Kaspra Kubieszy przez Gabriela Kubieszę, jego ojca (/7 IV 1749/), zob. wpis (175) Gabriela Kubieszy, przyjmowanego do cechu tkackiego w celu dewocyjno-gospodarczym, Katarzyny, jego żony, w celu dewocyjnym (/7 IV 1749/): KCT, s. 70-71, 112-114, 116-117.

<sup>3847</sup>Zob. wpis (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, aby przez Helenę Soiecką, „przeszkadzającą cechowi, przędzy w państwie żywieckim nie wykupywanie, tylko płótna kupowanie od braci cechowych, według jej prośby o półbraterstwo dla jej męża, na którego wkupno spendowanie przez nią pół garnca, wosku funt ...” (20 II 1777): Tamże, s. 82.

<sup>3848</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego niezującej Zofii Czepielonki, służącej u Gabriela Jeziernego, cechmistrza, przez jej pracodawcę (8 III 1737): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1.

<sup>3849</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Zofii Tyolanki, „wkupującej się ..., /z/ odprawieniem i ukontentowaniem braci cechowej za ich siostrę całą, według uproszenia, dla ostatniej /posługi/ pogrzebowej przez Walentego Smieskowica, jej brata” (25 VIII 1705): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Walentego Szokołowskiego, „konkurującego” wraz z ojcem o „konfraternię” w celu dewocyjno-gospodarczym, „także wosku całkowicie oddającego” (1756): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis

- w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Reginy Woyciechowskiej, drugiej żony Walentego Woyciechowskiego, wraz z pierwszą żoną, w celu dewocyjnym, „dającej za wosk parę świec, obligującej się dawania co będzie należało, wkupywanej przez uspokajającego i ukontentowującego męża” (16 V 1756): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>3850</sup>Wskazuje na to wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Błażeja Dziedzica, „... i wosku jak będzie oddany z wiadomością ... braci cechowych i jak wyżej za ten rok” (3 VII 1770): *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1.
- <sup>3851</sup>Mówią o tym pośrednio lub wprost wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Kazimierza Wędrzychowskiego, jego żony, „... My też, /tj. cech/ nie skoptujemy?, /tj. ściągniemy/ z imć ...organisty f. jednego wosku i każdego roku na wosk po cze. 1” (27 V 1752), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Jakuba Jeziorskiego, ... dającego cechowi „do użycia według swej misterii 8 zł, ..., czterech f. darowanie cechowi” (3 III 1760): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; wpis (89) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Laurentego Lavckiego, „..., z tą wymową, że pozwolenie mu kupić tak dobytek rogaty, jak i wieprze w państwie żywieckim, z przyobiecaniem tej opłaty /przez petenta/ cechowi w tę nagrodę” (2 III 1731): KCRz.
- <sup>3852</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Jakuba Biernata, „także oddającego na trzy lata po 1 czeskim, czeskich 3 do rąk G. Jeziernego, cechmistrza” (1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3853</sup>Rozwiązanie takie odnaleźć można we wpisie w cechu piekarskim, „z których dwóch funtów już się cechmistrz wyrachował u /Jakuba Wolskiego, ... jeden f. sol.-dopisano” (!?); /za cechmistrza): Tamże.
- <sup>3854</sup>Świadczy o tym rejestr wosku braci, „półbraci” cechu piekarskiego: Tamże.
- <sup>3855</sup>Jednoznacznie dowodzi tego wpis celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Jana Pstruszynskiego, „... i wosku wkupnego przy tym samym wkupnie przez tegoż braciszka wyrażonego oddającego jeden funt” (5 III 1754): KCKu, 1; wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Pawła Błaszczyńskiego, „zaraz dającego wkupny wosk” (20 II 1773): KCKu, 2, s. 107; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jerzego Schotta, „uprawiającego rzemiosło piekarskie, jeżdżącego do Żywca w celach sprzedaży wyrobów piekarskich”, odsuwającego całą „misterię” do czasu pojawienia się innego brata tej co on „misterii” (21 I 1728), por. wpis poprawy „wkupna” dla celu gospodarczego Jerzego Schetta, ... i oddającego całą „misterię” podług artykułu prawa, wyliczającego „sumę należyta” (21 I 1728): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>3856</sup>W tym celu zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Michała Pisarskiego, „deklarującego oddać wosk funtowy po zapisie” (1755): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże; wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Jakuba Lanka, „... tylko ... będącego winnym ..., a zaraz po zapisie jeden funt wosku” (21 XI 1769), tj. W. Wojciechowskiego, dającego po „wkupnie” braterskim i zapisie wosku trzy „półkwartki” i trzy flaszki piwa „zdenskiego” (19 III 1745): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>3857</sup>Zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Pawła Borowicza, „wosku zaś będącego winnym oddać, /oddającego wosk-dopisano” (29 V 1770): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 31; wpisy w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego, tj. (167) Franciszka Semelusa, wobec „słyszenia rzeczy mądrej i rezolutnej przez braci cechowych, mianowicie że danie trzech funtów wosku na świece /przez petenta” (1757), tj. (162) Wojciecha Tomalskiego, „... i mającego oddać funt wosku na ofiarę” (1756): KCRz. Późniejszą regulację sugerują osobne względem zapisów przyjęć, poświęcone temu wpisy, znane z rejestrów wosku.
- <sup>3858</sup>Podkreśla to wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Mateusza Hylńskiego, „... obligującego się na Zmartwychwstanie Pańskie w tym roku, jako wyżej wystawić parę świec za to cechowi, czego i oddanie” (3 III 1750): KCKu, 1.
- <sup>3859</sup>Widać to we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Józefa Kuli, „... tylko będącego winnym co rok po 1 zł od każdej fury, czego stanięcie się, ponieważ kończenie za ukontentowaniem od złotego jeden” (1 I 1770): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Stanisława Ostrowskiego, „... zobowiązanego do złożenia funta wosku, tylko funta wosku uspokajającego i po 1 c.” (28 XII 1763): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>3860</sup>Tak stanowi wpis (90) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Franciszka Foltęna, „..., z obiecaniem za to zyczliwe pojednanie, po funcie wosku dotąd, dokąd w zdrowiu będzie obstawał” (1731): KCRz.
- <sup>3861</sup>Chodzi o te „należne”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Jana Kantego Wręzłowica (15 XI 1775): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 36; we wpisie (306) w cechu szewskim Jakuba Warguli (28 XI 1689): KCSz, 1, s. 96; „należyte”, co zob. we wpisie (298) w cechu szewskim Mikołaja Kominkowicza (11 XI 1688): tamże, s. 93-94; cechowi, co zob. we wpisie (355) w cechu szewskim Wincentego Miodonskiego (23 VIII 1710): tamże, s. 109.

- <sup>3862</sup>Chodzi m.in. o te „potrzebne cechowi”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Macieja Nowotarskiego (9 X 1760): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; jak składki cechowe, obserwowanie obrad, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Ignacego Kolinskiego (29 I /za Błażeja Mikuszowskiego, cechmistrza): *Katalog wyzwolonych* ..., w: tamże. Dla porównania służby cechowe „brackie” nakazywał 1. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. czy 45. pkt. statutu cechu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r.: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 125.
- <sup>3863</sup>Przykładowo w cechach tarnowskich „służby młodsze” stanowiła „służba kościelna”, tj. „palenia świec” oraz „stołowa”, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 46.
- <sup>3864</sup>Tak wynika z treści statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168.
- <sup>3865</sup>Mówi o tym księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168. Pod tą nazwą, w tym „dla Boga”, występuje ona we wpisie (31-32) w cechu tkackim Jana Dyckowica (/16 VII 1752/): KCT, s. 48-49.
- <sup>3866</sup>Informacja ta wypływa z zapisu w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114. Pod tą nazwą występuje ona m.in. w 2. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r.: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 125; przywileju sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 32; statucie cechu zbiorowego z Koprzywnicy z 1603 r., zob. H. Ruciński, *Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do roku 1795*, „*Studia Podlaskie*”, t. 12, 2002, s. 56; czasem też jako służba ich „palenia i noszenia”, co zob. we wpisie (37) w cechu rzeźniczym Gabriela Myszkę (1722): KCRz; statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169; „noszenia”, co zob. we wpisie (93) w cechu rzeźniczym Pawła Pawełka (1733): KCRz; „światła i noszenia”, co zob. we wpisie (101) w cechu rzeźniczym Wojciecha Studenta (1737): tamże. Dla porównania nakaz palenia świec obowiązywał w cechach krawców lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie religijne w średniowiecznych cechach rzemieślniczych Lublina w świetle ich najstarszych statutów*, w: *Średniowieczny kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. M. T. Zahajkiewicz, S. Tytus, Lublin 1999, s. 62, 70-71.
- <sup>3867</sup>O takiej wspomina księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; która to służba czasem też określana była jako „służenie braciom”, co zob. we wpisie (24) w cechu rzeźniczym Tomasza Studenta (31 III 1719): KCRz; „służenie do stołu”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Bartłomieja Miarczyńskiego (14 X 1775): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1; „służba trunku przy stole”, co zob. we wpisie (256) w cechu szewskim Jana Miekiny (1652): KCSz, 1, s. 83.
- <sup>3868</sup>Nazwy tej użyto np. we wpisie (56) w cechu rzeźniczym Walentego Pawełka (1725): KCRz.
- <sup>3869</sup>Tak ujmuje to wyciąg ze statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 46, s. 209 (punkt 2).
- <sup>3870</sup>W tym „postawnika”, co zob. we wpisie (9) w cechu szewskim Sebastiana Chwostkowica (1 VIII 1678): KCSz, 1, s. 28; we wpisie (192) w cechu tkackim Grzegorza Cubinskiego (17 IV /1752/): KCT, s. 124; w statucie cechu szewskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 1); według „dawnych zwyczajów”, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 168; bywa, że zastępowane czasem śpiewem przy organach, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Marka Doboszowica (4 II 1706): KCKu, 1.
- <sup>3871</sup>Tak sprawę ujmują statuty cechów kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 4), dok. 39, s. 191 (art. 1).
- <sup>3872</sup>Wspomina o tym zapis z księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>3873</sup>Ten zakres służby określa wyciąg ze statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 46, s. 209 (punkt 2).
- <sup>3874</sup>Chodziło zwłaszcza o stół stary, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Mateusza Butora (1 III 1773): KCKu, 2, s. 107.
- <sup>3875</sup>Tak definiuje ją statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 4); wpis w cechu kuśnierskim Antoniego Studentowica (8 X 1705): KCKu, 1; w tym bez częstowania trunkiem osób na ulicy, czy gdy bracia piją, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 19); serwując go „obyczajnie”, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 150 (art. 25); uważając by go „nie zakalić”, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 150 (art. 16); „roztoczyć”, czy rozlać, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 150 (art. 17).

- <sup>3876</sup>Tak nazwano je we wpisie w cechu krawieckim Mikołaja Ryczkowicza (22 XI 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34.
- <sup>3877</sup>W takim ujęciu występują we wpisie w cechu kuśnierskim Wojciecha Stefanowica (2 II 1732): KCKu, 1; czy wpis w cechu zbiorowym Kazimierza Urbanskiego (/10 III 1760/): *Punkt drugi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3878</sup>Chodzi o służby „inne”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotra Kubicy (29 III 1729): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (68) w cechu rzeźniczym Stanisława Szemuńskiego (1728): KCRz; „braterskie”, co zob. we wpisie (31) w cechu rzeźniczym Józefa Sklorza (1720): tamże; „braterskie, całe”, co zob. we wpisie (16) w cechu rzeźniczym Jana Sklarza (/za Mateusza Pawełka, cechmistrza): tamże; „całe”, co zob. we (191) wpisie w cechu rzeźniczym Jakuba Simuńskiego (1759): tamże; „całe, cechowe”, co zob. we wpisie (111) w cechu rzeźniczym Grzegorza Żurkowicza (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza/): tamże; „cechowe”, co zob. we wpisie (31) w cechu rzeźniczym Pawła Żurka (1722): tamże; „służby”, co zob. we wpisie (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651): KCSz, 1, s. 82.
- <sup>3879</sup>Zob. wpis w cechu kuśnierskim Mateusza Zychowica (27 V /1724/): KCKu, 1; wpis w cechu piekarskim Bartłomieja Gniszkiego (14 III 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (189) w cechu tkackim Jakuba Widykowica (1750): KCT, s. 123; w tym „płaty burkatowe”, co zob. „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>3880</sup>Zob. też zapis z księgi cechu krawieckiego: Tamże, s. 115; wpis (221) w cechu rzeźniczym Józefa Żurka (18 III 1777): KCRz; wpis w cechu zbiorowym Macieja Nowotarskiego (9 X 1760): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; zwana też „służbą ciałom”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Antoniego Slizowica (27 X 1745): KCKu, 1; „noszenia mar”, co zob. we wpisie (85) w cechu tkackim Pawła Giercuskiewicza (20 XI 1764): KCT, s. 73; „ostatnią”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Józefa Pachowica (18 I 1759): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3881</sup>Zob. wpis (181) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Żurkowicza (1758): KCRz; wpis (182) w cechu tkackim Mikołaja Pantoflinskiego (29 VII 1740): KCT, s. 119; wpis w cechu zbiorowym Pawła Stokłosa (25 I 1764): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1. Przykładowo nakaz słuchania rozkazów starszych przez mistrzów młodszych nakazywał 6. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r.: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 131; 14. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r.: tamże, s. 136.
- <sup>3882</sup>Zob. wpis (170) w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego (3 III 1757): KCRz; zapis ze statutu cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 10). Chodzi m.in. o „posłuszeństwo ...”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Mikołaja Ostrowskiego (1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 30; we wpisie w cechu piekarskim Jakuba Boczkowskiego (/16 XI 1740/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (102) w cechu tkackim Jan Urbanskiego (14 X 1775): KCT, s. 81; w tym „wszelkie”, co zob. we wpisie (67) w cechu szewskim Mateusza Galasowicza (3 X 1676): KCSz, 1, s. 42; w tym według „obrzędów cechowych i obyczajów”, co zob. w statucie cechu sukieników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169.
- <sup>3883</sup>Tak do sprawy podchodzi wpis w cechu kuśnierskim Jacka Wicorkowica (23 III 1773): KCKu, 2, s. 107; wpis w cechu piekarskim Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (101) w cechu tkackim Franciszka Adamskiego (19 X 1774): KCT, s. 80.
- <sup>3884</sup>Egzemplifikuje to wpis w cechu piekarskim Macieja Suskiego (3 II 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3885</sup>O tej informacji pojawia się we wpisie (183-184) w cechu tkackim Pawła Bielowica (1742): KCT, s. 120.
- <sup>3886</sup>Potwierdza to wpis (336) w cechu szewskim Sebastiana Florka (1698): KCSz, 1, s. 104.
- <sup>3887</sup>To z kolei konstatuje wpis w cechu kuśnierskim Jakuba Jeziornego (6 X 1739): KCKu, 1.
- <sup>3888</sup>W przypadku kuśnierzy skór, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Studentowica (30 I 1732): Tamże.
- <sup>3889</sup>Stawia na to wpis (181) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Żurkowicza (1758): KCRz.
- <sup>3890</sup>Zob. wpis w cechu piekarskim Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (183) w cechu tkackim Pawła Bielowica (20 V 1741): KCT, s. 119-120; „legać”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego (27 XI 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (106) w cechu tkackim Ignacego Studęckiego (1776): KCT, s. 83.
- <sup>3891</sup>Zob. wpis w cechu kuśnierskim Franciszka Cebulskiego (11 IX 1752): KCKu, 1; wpis w cechu piekarskim Franciszka Cebulskiego (/14 XI 1747/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; w tym „ciał”, co zob. we wpisie (96)



---

w cechu tkackim Józefa Kucharskiego (20 X 1766): KCT, s. 78; „zmarłych”, co zob. we wpisie (7-8) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): tamże, s. 37-38; lub „mar”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (29 I 1753): KCKu, 1; we wpisie w cechu piekarskim Anny Gnyskiej (6 VII 1748): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (310) w cechu szewskim Jana Miękinskiego (/11 X 1690/): KCSz, 1, s. 97; we wpisie (11) w cechu tkackim Józefa Wiszynskiego, magistra (1 II 1747): KCT, s. 40; „postawnika i ciał zmarłych”, co zob. we wpisie (192) w cechu tkackim Grzegorza Cubinskiego (17 IV /1752/): tamże, s. 124; „rekwij”, co zob. we wpisie (221) w cechu rzeźniczym Józefa Żurka (18 III 1777): KCRz. Przykładowo w ramach służby pogrzebowej obowiązek niesienia ciała do grobu przez czterech młodszych braci, bez wymówki, a dziecka przez najmłodszego mistrza lub postawionego przez niego jego zastępcę nakazywał statut cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 92.

<sup>3892</sup>M.in. taki charakter tej służby ujawnia wpis (7-8) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.

<sup>3893</sup>Daje temu wyraz wpis (99) w cechu tkackim Kazimierza Sokołowskiego (19 X 1774): Tamże, s. 80.

<sup>3894</sup>Chodzi o posłuszeństwo „w potrzebach”, co zob. we wpisie (29) w cechu tkackim Jakuba Bielowica (21 X 1751): Tamże, s. 47; a dalej „obiecywanie” tego, co zob. we wpisie (65) w cechu szewskim Sebastiana Chwostka (20 XII 1673): KCSz, 1, s. 41-42; jego „powinność”, co zob. we wpisie (67) w cechu szewskim Mateusza Galasowica (3 X 1676): tamże, s. 42; „powinność i obligowanie się” go, co zob. we wpisie (27-28) w cechu tkackim Szymona Waclawkowica (25 VIII 1750): KCT, s. 47; czasem „posłuszeństwo” wraz z „poszanowaniem” rodziców w zamian za przyjęcie wraz z „wkupnem” do stołu średniego, co zob. we wpisie (29) w cechu tkackim Jakuba Bielowica (21 X 1751): tamże, s. 47; ... a to magistrów-pracodawcy i starszym, co zob. we wpisie (27-28) w cechu tkackim Szymona Waclawkowica (25 VIII 1750): tamże, s. 47; magistrów-cechowi, co zob. we wpisie (7-8) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): tamże, s. 37-38; cechowi, co zob. we wpisie (181) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Zurkowicza (1758): KCRz; we wpisie (29) w cechu tkackim Jakuba Bielowica (21 X 1751): KCT, s. 47; magistrów, co zob. we wpisie (22) w cechu tkackim Macieja Nogackiego (15 XII 1749): tamże, s. 44; a zwłaszcza cechmistrzowi, co zob. w zapisie księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; we wpisie (170) w cechu rzeźniczym Jana Miękinskiego (3 III 1757): KCRz; jego każdemu „rozkazowi”, co zob. w zapisie księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (29 I 1753): KCKu, 1; we wpisie (170) w cechu rzeźniczym Jana Miękinskiego (3 III 1757): KCRz; „rozkazowi” cechu, co zob. we wpisie (181) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Zurkowicza (1758): tamże.

<sup>3895</sup>Chodzi o „posłuszeństwo” w sprawach: służenia pozostałych służb, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (29 I 1753): KCKu, 1; ewentualnie ponownego jego służenia, co zob. we wpisie (243) w cechu szewskim Wojciecha Lincowskiego (/15?/ X 1657): KCSz, 1, s. 79-80; czynienia czegoś „dwa razy w roku”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Ignacego Kolinskiego (29 I /za Błażeja Mikuszowskiego, cechmistrza): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1; gromadzenia się na „burkacie”, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 30).

<sup>3896</sup>Chodzi o „wszelkie służby”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Onufrego Ostrowskiego (/?/ VI 1767): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 27.

<sup>3897</sup>Tak stanowi księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; czy statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168. Tak było m.in. w cechu krawców chodzieskich, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty* ..., s. 63.

<sup>3898</sup>Chodzi o następujących służących, tj. tych stołu młodszego, służących młodszymi, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; mistrzów młodszymi, co zob. w statutach cechów kuśnierskiego, szewskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 4), dok. 39, s. 191-192 (art. 1); wdowy po mistrzach, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Anny Gnyskiej (6 VII 1748): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; „mistrzowczyków”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Mikołaja Ostrowskiego (1760): KCKr, 3, s. 113; we wpisie w cechu krawieckim Ignacego Ostrowskiego (4 XI 1773): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 34; we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Cebulskiego (20 II 1765): KCKu, 2, s. 14; sieroty po mistrzach, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Obtulowica (3 III 1759): tamże, s. 13; sieroty po „półbraciach”, a np. po dyrektorze szkoły, pisarzu miejskim, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jacka Wicorkowica (28 II 1763): tamże, s. 14; synów majstrów z innych miast, jak np. z Kęt, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Wojciecha Zuberskiego (17 I 1773): tamże, s. 16; obcych mieszczan, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Mateusza Dziemborowicza (14 I 1768): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 28. Chodzi o palenie i gaszenie świec przez mistrzów młodszymi, co zob. w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 191 (art. 1).

Służby wszystkie spoczywały też na „półbraciach”, którzy zdecydowali się w końcu na braterstwo zupełne, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2. Zob. też posłuszeństwo młodszych, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 18); braci zupełnych, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115. Na problematykę służenia „służb kościelnych” i „stołowej” przez braci młodszych zwraca uwagę Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 75-76. Dla przykładu „służby młodsze” służyli młodzi w cechach („służba stołowa”) przeworskich, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień* ..., s. 93; w cechu bednarzy (świece, noszenie zmarłych) krakowskich według ich statutu z 1644 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie XV w.*, „Czas”, nr. 29-45, 1891, odb. Kraków 1891, s. 32; w cechu wielkim (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy/„służba kościelna”, tj. palenia, rozdawania, gaszenia świec, kopania grobu i grzebania braci i współobywateli, nalewania piwa mistrzom, a przez najmłodszego przynoszenie piwa z piwnicy) sanockich według 3. art. ich statutu z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat* ..., s. 33; w cechu cieśli poznańskich według 7. pkt. ich statutu z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł* ..., s. 19; w cechu rzeźników (palenie świec) kieleckich według ich przywileju z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3; w cechu szewców (palenie świec) łaskich według ich statutu z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 30; w cechu szewców (palenie świec) opoczyńskich według ich statutu z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 229. Przykładowo „służby młodsze” służyli bracia młodzi w cechu krawców („służba pogrzebowa”, kopanie grobu, niesienie) chwaliszewskich według 7. pkt. ich statutu z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 23; w cechu krawców (palenie i noszenie świec) poznańskiej Śródki według 21. pkt. ich statutu z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160; w cechu krawców (palenie świec) warszawskich według 11. art. ich statutu z 1717 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, s. 261; w cechu krawców (pilnowanie świec) wileńskich według 5. art. ich statutu z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje* ..., s. 600; w cechu krawców (świece, proporce, mary) i kuśnierzy (mary) kościańskich, zob. K. Kohler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie. Rzecz osnuta na danych o cechach i o bractwie strzeleckim w Kościannie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr XXV, odbitka Poznań 1899, s. 214; w cechu rzeźników („służba kościelna, stołowa, pogrzebowa”) kieleckich 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3; w cechu sukienników-tkaczy (palenie świec) urzędowskich według ich statutu z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 45; w cechu tkaczy (palenie świec) kazimierskich/krakowskich według ich statutu z 1457 r., zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903, s. 92; w cechu tkaczy (noszenie ciała) łańcuckich według ich statutu z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 92; w cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy („służba kościelna”) poznańskich według 45. pkt. ich statutu z 30 kwietnia 1732 r.: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 145; w cechu zbiorowym („służba kościelna”) Czeladzi według jego statutu z 1671 r., zob. J. Ziemia, *Cechy* ..., s. 124; w cechu zbiorowym („służba palenia i gaszenia świec”) Koprzywnicy w 1603 r., zob. H. Ruciński, *Bractwa* ..., s. 56. Dla przykładu „służby młodsze” służyli mistrzowie młodzi w cechach lubelskich (palenie świec, „służba pogrzebowa”), zob. J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939, s. 11; w cechach tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 46; w cechu bednarzy, garncarzy, kowali, rusznikarzy starosądeckich według ich statutu z 16 grudnia 1638 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie* ..., s. 113; w cechu cieśli (niesienie ciała mistrza, żony, dziecka, sługi) poznańskich według 37. pkt. ich statutu z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł* ..., s. 21; w cechu ciesielskim (noszenie ciała) toruńskich według 32. pkt. ich statutu z 1587 r.: *Statuty toruńskiego* ..., s. 20; w cechu kowali, ślusarzy (donoszenie piwa) pilzneńskich według 15. pkt. ich statutu z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia* ..., s. 11; w cechu krawców (palenie świec) chwaliszewskich według 4. pkt. ich statutu z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *krawieckie chwaliszewskie*, s. 14, 27; w cechu krawców (palenie świec) lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 70-71; w cechu krawców (palenie i gaszenie świec) lubelskich według 23. art. ich statutu z 1583 r., zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki* ..., s. 84; w cechu krawców (stawanie do mar, noszenie na nich do grobu, grzebanie, odprowadzanie owdowiałych, pocieszanie ich) lubelskich według ich statutu z 1583 r., zob. tamże, s. 85; w cechu krawców (wszystkie służby, palenie świec) nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 86; w cechu krawców (kopanie grobu, noszenie mar, ubieranie katafalku, niesienie ciała) urzędowskich według ich przywileju z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 42-43; w cechu kuśnierzy koprzywnickich w 1689 r., zob. H. Ruciński, *Bractwa* ..., s. 56; w cechu kuśnierzy („służba stołowa”) świebodzińskich, zob. T. Kałuski, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodzińcu (XIV -XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzińca*, red. W. Strzyżewski, Świebodziń-Zielona Góra 2007, s. 138; w cechu rzeźników (palenie świec, noszenie ciała) lubelskich, zob. J. Ziółek, *Cech* ..., s. 93; w cechu szewców (palenie świec), w tym „mistrzowczy” i obcy („służby młodsze”) poznańskich według 12. art. ich statutu z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 67-68; w cechu sukienników-tkaczy („służba kościelna”, posłuszeństwo) urzędowskich według ich przywileju z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 32; w cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy („służba kościelna”, rozkazy starszych) poznańskich według 14. pkt. ich statutu z 25 sierpnia 1677 r.: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 136; w cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy („służba kościelna”, rozkazy starszych) poznańskich według 6. pkt. ich statutu z 12 lutego 1658 r.: tamże, s. 131; w cechu stolarzy („służba kościelna”) krakowskich według 2. pkt. ich statutu z 23 kwietnia 1547 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 530 (dok. nr 452); w cechu stolarzy (palenie świec) krakowskich według

ich statutu z 1547 r., zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr panów mistrzów rzemiosła stolarskiego-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 143; w cechu szewców („służba palenia świec, stołowa”) Nowego Miasta Braniewa według odpowiednio 25. i 6. pkt. ich statutu z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa* ..., s. 346-347; w cechu szewców (palenie i gaszenie świec) lubelskich według ich statutu, zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki* ..., s. 84; w cechu szewców (gaszenie świec) warszawskich według ich statutu z 1571 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, s. 355; w cechu tkaczy (palenie świec) lubelskich według ich statutu, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 62; w cechu tkaczy (donoszenie piwa) łańcuckich według ich statutu z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 89; mistrzowie z obcego miasta w cechu szewców (służby) poznańskich według 8 art. ich statutu z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 66.

<sup>3899</sup>Dowodzi tego wpis w cechu zbiorowym Marcina Chmielowicza (5 IX 1773): *In nomine* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania świece cechowe palili przyjmowani na mistrza w kościele każdej niedzieli w cechu kowali-ślusarzy Miasteczka, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 25.

<sup>3900</sup>Tj. inne niż palenie świec, „stołowa”, „siadane”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (16 XI 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; którąś z nich, np. „do noszenia ciała”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (3 II 1740): tamże; jakieś dwie „potrzebne”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Józefa Wisinskiego (29 XII 176/2 lub 7?/): tamże.

<sup>3901</sup>Chodzi np. o służby „do ciała legania”, „mar noszenia”, „podatku”, „posłuszeństwa”, co zob. we wpisie (50-51) w cechu tkackim jednego z dwóch synów, tj. trzyletniego lub półtorarocznego, „który się będzie aplikował do rzemiosła”, z zostawieniem siedem lat miejsca na imię, tj. syna Jędrzeja Ryckowica (5 XI 1759): KCT, s. 58-59. Dla porównania w cechu płócienników soleckich służby miejskie mieli służyć mistrzowie według ich statutu z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego* ..., s. 69.

<sup>3902</sup>Tj. „innych według potrzeby, niż palenie świec, stołowa”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Ofsinskiego (27 X 1766): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; „wszelkich usług według starego stołu, których by potrzebowanie”, co zob. we wpisie (55) w cechu szewskim Jana Fąbiera (1671): KCSz, 1, s. 39.

<sup>3903</sup>Chodzi np. o „inne”, wobec uwolnienia z palenia świec, „służby stołowej”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Piotra Mikołajskiego (26 XII 1764): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: KCKr, 1; „służenie do ciała”, „do posłuszeństwa”, „do podatku i innych usług cechowych według rozkazu cechmistrza”, wobec uwolnienia z „służby stołowej”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (29 I 1753): KCKu, 1; „inne”, tj. „noszenia ciała zmarłych”, „chodzenia do nich sypiania”, „do posłuszeństwa”, „podatku”, wobec uwolnienia z palenia świec, „stołowej”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jakuba Bocz-kowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; „dwie inne, które będą potrzebne”, wobec uwolnienia z „innych służb”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Józefa Wisinskiego (29 XII 176/2 lub 7?/): tamże; „służenie do rekwizyjnych rzeczy i do pogrzebu”, wobec uwolnienia z „każdej służby cechowej i cechowego zawodu”, co zob. we wpisie (221) w cechu rzeźniczym Józefa Żurka (18 III 1777): KCRz; „tylko podleganie do podatkowej i grzebania ciała”, wobec uwolnienia z dwóch służb, tj. „stołowej” i „mar noszenia”, co zob. we wpisie (99) w cechu tkackim Kazimierza Sokołowskiego (19 X 1774): KCT, s. 80. W tym uwolnionych w części kolejny już raz, tj. „do ciała noszenia”, wobec uwolnienia z palenia świec, „stołowej”, „podatkowej”, „do więźniów i innych”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (3 II 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3904</sup>Chodzi np. o służby „do ciała noszenia”, co zob. we wpisie (96) w cechu tkackim Józefa Kucharskiego (20 X 1766): KCT, s. 78; „do postawnika”, „noszenia ciała zmarłych”, co zob. we wpisie (192) w cechu tkackim Grzegorza Cubinskiego (17 IV /1752/): tamże, s. 124; „posłuszeństwa cechowi w potrzebach”, wobec uwolnienia z „wszelkich służb”, co zob. we wpisie (29) w cechu tkackim Jakuba Bielowica (21 X 1751): tamże, s. 47; „posłuszeństwa do ostatniej posługi”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Szymona Zychiweicza (17 ?/ 1763): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; „wszystkie”, co zob. we wpisie (192) w cechu tkackim Ignacego Dobosza (23 III 1752): KCT, s. 124; we wpisie w cechu zbiorowym syna Michała Kobaszkowica (16 III 1768): *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1; „wszystkich”, co zob. we wpisie (34) w cechu tkackim Jana /F czy T?/asanda (19 X 1767): KCT, s. 50.

<sup>3905</sup>Chodzi o służbę „do ciała noszenia i inne służby według rozkazu cechmistrza”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Cebulskiego (11 IX 1752): KCKu, 1.

<sup>3906</sup>Chodzi o „służbę pogrzebową”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; czy „posłuszeństwa cechowi, gdzie mu cechmistrz rozkaże, żeby poszedł na usługę cechową, alias kiedy się trafi iść do urzędu, to powinien na tę posługę iść i powinien posłużyć”, co zob. we wpisie (170) w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego (3 III 1757): KCRz; czy „posłuszeństwa rozkazowi cechu”, co do pójścia na „inne posługi” (poza

---

pójściem na „każdą posługę roboczną”, tj. „na pańska sprawę”), co zob. we wpisie (181) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Zurkowicza (1758): tamże; „wszelkie usługi do starego stołu”, co zob. we wpisie (55) w cechu szewskim Jana Fąbera (1671): KCSz, 1, s. 39; „służby w stole starym”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Kazimierza Urbanskygo (/10 III 1760/): *Punkt drugi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3907</sup>Chodzi o sytuację kiedy uwolnienie ze służb („po podatki”, „do ciał leżenia i innych potrzeb, a najbardziej ku ciału leżenia, albo i niesienia”, wobec teraz uwalniania z palenia świec, „służby stołowej”), było możliwe w momencie zostawania „mistrzem należyty”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Gniszkiego (14 III 1740): *Rejestr pólbraci* ..., w: KCPie, 1; z służb [„jak opiewa księga szósta” (z „służby pogrzebowej”, „bycie podprymasim”)], wobec zostawania członkiem stołu średniego, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Antoniego Olszowskiego (15 XI 1775): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: KCKr, 1; z „służb cechowych”, wobec zostawania członkiem stołu średniego, co zob. we wpisie (88) w cechu tkackim Jakuba Jagielnego (15 XII 1778): KCT, s. 75; z „służb/wszystkich służb”, wobec zostawania członkiem stołu starego, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Cebulskiego (1756): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (339) w cechu szewskim Bartłomieja Machalikowica (?/): KCSz, 1, s. 105; we wpisie w cechu zbiorowym Józefa Obtulowicza (16 II 1738): *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1.

<sup>3908</sup>Chodzi np. o służbę palenia świec, co zob. w księdze cechu krawców: *Katalog, w którym wszyscy* ..., w: KCKr, 1, s. 19; czy służbę „już ostatnią, do mar noszenia”, co zob. we wpisie (310) w cechu szewskim Jakuba Wargulskiego, Stanisławów Donatów i Szymona Miodonowica (/11 X 1690/): KCSz, 1, s. 97. Dla porównania według 22. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r. wymagano dwóch braci młodszych do służby stołowej: *Statuta* ..., s. 45. Z kolei w Kościanie co roku starsi wyznaczali do służenia w cechu krawców, do „służby kościelnej”, do świec, do proporców po dwóch braci młodszych, po dwóch, lub czterech, lub ośmiu do mar, a w cechu kuśnierzy czterech do mar, zob. K. Koehler, *Dawne cechy* ..., s. 214.

<sup>3909</sup>Chodzi np. o sytuację, kiedy odtąd starszy stażem, w oczekiwaniu na kolejne przyjęcie, już tylko współ z najmłodszym podejmował się „służby stołowej i innych”, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 4).

<sup>3910</sup>Taki przykład reprezentuje wpis (75-76) w cechu tkackim Michała Bistygi (/4 II 1751/): KCT, s. 69.

<sup>3911</sup>Chodzi np. o rozpoczęcie „służby do starego stołu” na św. Michała, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Caydzinskiego (16 III 1747): KCKu, 1.

<sup>3912</sup>Chodzi o rozpoczęcie służenia palenia świec, „służby stołowej”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3913</sup>Chodzi o rozpoczęcie „służby kościelnej”, co zob. we wpisie (31-32) w cechu tkackim Jana Dyckowica (/16 VII 1752/): KCT, s. 48-49.

<sup>3914</sup>Chodzi o rozpoczęcie „służby”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3915</sup>Chodzi np. o rozpoczęcie służb do palenia świec, „stołowej” za rok od przyjęcia, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jacka Cebulskiego, syna Franciszka Cebulskiego (/30?/ II 1776): KCKu, 2, s. 17; „ciał legania”, „mar noszenia”, „podatku”, „posłuszeństwa” za siedem lat od antycypowanego przyjęcia, co zob. we wpisie (50-51) w cechu tkackim jednego z dwóch synów, tj. trzyletniego lub półtora rocznego, „który się będzie aplikował do rzemiosła”, tj. syna Jędrzeja Ryckowica (5 XI 1759): KCT, s. 58-59.

<sup>3916</sup>Chodzi o rozpoczęcie „innych służb”, niż palenie świec, „służba stołowa”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Franciszka Laurzyskiego (29 I 1771): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: KCKr, 1; we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Ofsinskiego (27 X 1766): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; „służb starego stołu”, co zob. we wpisie (55) w cechu szewskim Jana Fąbera (1671): KCSz, 1, s. 39; „wszystkich”, co zob. we wpisie (68) w cechu tkackim Szymona Mizerskiego (10 III 1765): KCT, s. 66; „pogrzebowych i potrzebnych”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Macieja Nowotarskiego (9 X 1760): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; „do ciał noszenia i innych”, co zob. we wpisie (306) w cechu szewskim Jakuba Warguli (28 XI 1689): KCSz, 1, 96.

<sup>3917</sup>Chodzi o rozpoczęcie „służby do noszenia ciał i innych według rozkazu cechmistrza”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Cebulskiego (11 IX 1752): KCKu, 1.

<sup>3918</sup>Chodzi np. o służącego „za młodszego”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>3919</sup>Chodzi o rozpoczęcie służenia palenia świec, „noszenia”, „innych”, „wszystkich”, „powinności zamkowej” według rozkazu, co zob. we wpisie (85) w cechu szewskim Mateusza Łusckowica (29 X 1685): KCSz, 1, s. 47.

- <sup>3920</sup>Chodzi o „inne posługi, niż każda posługa robocizny, tj. pańska sprawa” według rozkazu cechu, co zob. we wpisie (181) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Zurkowicza (1758): KCRz.
- <sup>3921</sup>Chodzi o „zlecenie służenia młodszym”, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168.
- <sup>3922</sup>Chodzi o służenie „czegokolwiek” według rozkazu cechmistrza, co zob. we wpisie (122) w cechu szewskim Mateusza Galaszowicza (25 VII 1678): KCSz, 1, s. 56-57; „innych usług cechowych” niż „służba stołowa”, „do ciała”, „do posłuszeństwa”, „do podatku”, („za młodszego”), co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (29 I 1753): KCKu, 1; służenia „do noszenia ciała”, „innych służb”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Cebulskiego (11 IX 1752): tamże; „po podatku”, co zob. we wpisie (336) w cechu szewskim Sebastiana Florka (1698): KCSz, 1, s. 104-105; „posłuszeństwa w usłudze cechowej”, „pójściu do urzędu” według rozkazu cechmistrza, co zob. we wpisie (170) w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego (3 III 1757): KCRz; ponownego służenia, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Tomasza Hylńskiego (25 XI 1712): KCKu, 1.
- <sup>3923</sup>Informuje o tym wpis w cechu zbiorowym Ignacego Kolńskiego (29 I /za Błażeja Mikuszowskiego, cechmistrza/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3924</sup>Chodzi o „służby wszelkie”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Antoniego Sewerynowicza (2 I 1776): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 35. Dla porównania według 11. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r. bracia młodszy wypełniali „służbę kościelną” przez rok i sześć tygodni, zob. W. Wojciechowska, *Cech ...*, s. 48.
- <sup>3925</sup>Chodzi np. o „służby”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Antoniego Olszowskiego (22 XI 1764): Tamże, s. 26; „inne służby”, niż palenia świec, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Szymona /Inczynskiego (24 I 1777): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; „wszelkie służby”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Marcina Wołkowicza (!/ IV 1767): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 27; „wszystkie służby”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Mateusza Dziemborowicza (14 I 1768): tamże, s. 28; „ostatnią posługę”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Jana Ostrowskiego (2 XI 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3926</sup>Chodzi np. o „służbę palenia świec”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego (27 XI 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3927</sup>Chodzi o weryfikowane „przesłuchaniem i zmiarkowaniem, jako się z usług wysłużył”, co zob. we wpisie (192) w cechu tkackim Ignacego Dobosza (23 III 1752): KCT, s. 124.
- <sup>3928</sup>Chodzi o „dosłużenie”, co zob. we wpisie (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki, tj. Walentego Jędrka (1651): KCSz, 1, s. 82; „wysłużenie”, np. palenia świec, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruskowica (8 II 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; palenia świec, „służby stołowej”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (16 XI 1737): tamże; „wszystkich służb”, co zob. we wpisie (181) w cechu tkackim Macieja .../korczyka/ (/28 II 1746/): KCT, s. 119; „służb swego czasu”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Macieja Biłkowicza (18 I /1757/): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; „zakończenie służb”, co zob. we wpisie (37) w cechu tkackim Pawła Dobosowicza (5 II 1756): KCT, s. 52; trzech służb, co zob. we wpisie (85) w cechu tkackim Jana Nowotarskiego (29 VII 1762): tamże, s. 73; czterech służb (palenia świec, „stołowej”, „ciał legania”, „noszenia mara”, „podatku”), co zob. we wpisie (85) w cechu tkackim Jana Wyrwałskiego (20 XI 1764): tamże.
- <sup>3929</sup>Np. trzy lata („służby zwyczajne”), co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Wojciecha Brydzinskiego (20 XI 1770): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1; sześć lat, trzy tygodnie, trzy dni (palenie świec, „służba stołowa”), co zob. we wpisie (182) w cechu tkackim Jędrzeja Mierowskiego, po którym nastąpił dwaj bracia Paweł Mizerski i Michał Pisarski (/30 I 1747/), por. wpis (9) Pawła Mizerskiego (6 VII 1746): KCT, s. 38, 119; 30 lat (palenie i noszenie świec), co zob. we wpisie (37) w cechu rzeźniczym Gabriela Myszkii (1722): KCRz. Dla porównania służby służyli rok w cechu płócienników soleckich według ich statutu z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 69; w cechu rzeźników wieluńskich według ich przywileju z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 110; „służby młodsze” służyli rok i sześć tygodni, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 39; w tym w latach 1725-1782 w cechu zbiorowym w Czeladzi, zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 128; rok palenia świec w cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich według 2. pkt. ich statutu z 9 maja 1572 r.: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 125-126; „służbę kościelną” dwa lata w Kościanie, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 13.
- <sup>3930</sup>Chodzi o „służby”, co zob. we wpisie (71) w cechu tkackim Urbana Ryckowica (14 VI 1766): KCT, s. 67; „służby braterskie”, co zob. we wpisie (115) w cechu rzeźniczym Kazimierza Studentowicza (/za Bartłomieja Miękiń, cechmistrza/): KCRz; „wszelkie”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Błaszczyńskiego (4 VII 1771): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; palenie świec, „służbę stołową”, w tym z postanowieniem cechu w tej

sprawie, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Wiecorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże. Dla porównania zakończenie służb wraz z pojawieniem się następcy obowiązywało w cechach Bielska, gdy chodziło o mistrza, zob. E. Dąbrowska, *Cech* ..., s. 70; tarnowskich, gdy chodziło o drugiego mistrza młodszego, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 46; w cechu kowali, ślusarzy pilzneńskich, jeśli chodzi o palenie świec przez magistrą według 7. pkt. ich przywileju z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia* ..., s. 10; w cechu rzeźnicko-piekarskim w Janowie Lubelskim, jeśli chodzi o „służbę kościelną” przez młodszego według 7. art. ich statutu z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 173, 180; w cechu rzeźników kieleckich, jeśli chodzi o słuźenie na schadzce, w kościele i podczas pogrzebów przez ostatnio przyjętego młodego mistrza według ich przywileju, statutu z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3; w cechu rzeźników wieluńskich według ich statutu z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 110; w cechu tkaczy w Horodle, jeśli chodzi o wszystkie służby przez mistrza młodszego, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 208; w cechu sukienników-tkaczy urzędowskich, jeśli chodzi o posłuszeństwo „panu” miejskiemu, starszym, starszym od siebie, „służbę kościelną” przez nowego mistrza według ich przywileju z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 32; w cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich według 6. pkt. ich statutu z 12 lutego 1658 r., w cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich według 14. pkt. ich statutu z 25 sierpnia 1677 r., jeśli chodzi o słuźenie „służby kościelnej”, „rozkazów starszych” przez młodszego mistrza: *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 131, 136; w bractwie organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich, jeśli chodzi o „służbę kościelną” i „bracką” dwóch braci młodszycy według 45. pkt. ich statutu z 30 kwietnia 1732 r.: tamże, s. 145; w cechu stolarzy krakowskich, jeśli chodzi o „służbę kościelną”, inne według 2. pkt. ich statutu z 23 kwietnia 1547 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 530 (dok. nr 452); w cechu stolarzy zatorskich, jeśli chodzi o palenie świec przez nowego mistrza według ich statutu z 1547 r., zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr* ..., s. 143; w cechu zbiorowym w Korytnicy, jeśli chodzi o służby przez mistrza młodszego słuźącego min. rok według ich statutu, czy w cechu rzemiosł drzewnych Tomaszowa, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 208-209.

<sup>3931</sup>Tak w ogólnym zarysie ujmuje to statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168-169; a konkretnie chodzi o „służbę palenia świec”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego (27 XI 1741): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; „palenia świec”, „stołową”, co zob. we wpisie (182) w cechu tkackim Jędrzeja Mierowskiego (/30 I 1747/): KCT, s. 119; „stołową”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Bartłomieja Ostrowskiego (25 VIII 1773): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; „noszenia zmarłych”, co zob. we wpisie (310) w cechu szewskim Jakuba Wargulskiego, Stanisławów Donatów i Szymona Miodonowica (/11 X 1690/): KCSz, 1, s. 97. Dla porównania według /4. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r. „mistrzowczycy” winni byli słuźać braciom dotąd, aż młodszy ich nie wyręczy, zob. *Cech garncarski* ..., s. 11.

<sup>3932</sup>Chodzi o powrót z „wędrówki”, co zob. we wpisie (298) w cechu szewskim Mikołaja Kominkowicza (11 XI 1688): KCSz, s. 93-94.

<sup>3933</sup>Wynika to z wpisu (22) w cechu tkackim Macieja Nogackiego (15 XII 1749): KCT, s. 44. Dla porównania słuźenie w cechu płócienników soleckich trwało rok, ze skróceniem tego, gdy słuźący wybrany został na cechmistrza, do słuźby wracał wybrany mistrzem przed nim, a to według ich statutu z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego* ..., s. 69.

<sup>3934</sup>Chodzi o łaskę cechu, co zob. we wpisie (298) w cechu szewskim Mikołaja Kominkowicza (11 XI 1688): KCSz, 1, s. 93-94.

<sup>3935</sup>Mówi o tym statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168.

<sup>3936</sup>Chodzi w tym przypadku o „wszystkie służby”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>3937</sup>Chodzi o „służbę palenia świec”, „służby starego stołu”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Tomasza Hylńskiego (25 XI 1712): KCKu, 1.

<sup>3938</sup>W tym „dbale”, jeśli chodzi o „służby wszystkie”, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168; „doskonale”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Jacka Wręzłowica (23 XII 1766): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 27; „należycie”, jeśli chodzi o palenie świec, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego (27 XI 1741): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; „pilnie”, jeśli chodzi o „służby wszelkie”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Onufrego Ostrowskiego (/?!/ VI 1767): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 27; „posłuszenie”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (29 I 1753): KCKu, 1; w tym jeśli chodzi o „ostatnią posługę”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Jana Ostrowskiego (2 XI 1762): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; ich dystrybutorom, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Cebulskiego (11 IX 1752): KCKu, 1; „uczciwie”, jeśli chodzi o „służby inne”, kowalskie,

- 
- co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Bartłomieja Ostrowskiego (25 VIII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3939</sup>Chodzi o „służby”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; w tym „inne”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Michała Rybarskiego (14 VI 1774): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; inne, niż palenie świec, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Szymona /Inczynskiego?/ (24 I 1777): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.
- <sup>3940</sup>Chodzi o pozostałe służby, poza „stołową”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Bartłomieja Ostrowskiego (25 VIII 1773): *In nomine ...*, w: Tamże.
- <sup>3941</sup>Chodzi o „służbę palenia świec”, co zob. w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 191-192 (art. 1); tj. „kościelną”, jak i „inne”, co zob. w statucie cechu sukieników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 168.
- <sup>3942</sup>Chodzi o „posługę ciałom zmarłych braci i sióstr”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Mikołaja Urbaniego (20 I 1770): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>3943</sup>Chodzi o „najbardziej ku ciału leżenia, niesienia”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Bartłomieja Gniszkiego (14 III 1740): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3944</sup>Chodzi o „służbę stołową”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 21); „służby starsze”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115.
- <sup>3945</sup>Chodzi o palenie świec, ich noszenie przez 30 lat, co zob. we wpisie (37) w cechu rzeźniczym Gabriela Myszki (1722): KCRz.
- <sup>3946</sup>Przykład tego stanowi wpis (8) w cechu tkackim Józefa Obtulowicza (6 VII 1746): KCT, s. 38.
- <sup>3947</sup>Chodzi o „służbę palenia świec”, co zob. we wpisie (7-8) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): Tamże, s. 37-38.
- <sup>3948</sup>Egzemplifikuje to wpis (8) w cechu tkackim Józefa Obtulowicza (6 VII 1746): Tamże, s. 38.
- <sup>3949</sup>Chodzi o „służby wszelkie”, do momentu osiągnięcia „dorobłości”, co zob. we wpisie (38) w cechu tkackim Jakuba i Tomasza Lesniowskich (11 VIII 1755): Tamże, s. 52.
- <sup>3950</sup>Chodzi o uwolnienie z „służb młodszych” na dwa lata, co zob. we wpisie (84) w cechu tkackim Walentego Sokołowskiego (10 VII 1752): Tamże, s. 72-73.
- <sup>3951</sup>Chodzi np. o „służby młodsze”, tj. „palenia świec”, „stołową”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jacka Cebulskiego (/30?/ II 1776): KCKu, 2, s. 17.
- <sup>3952</sup>Chodzi o „służby”, co zob. we wpisie (297) w cechu szewskim Bartosza [G lub C?]ulacyń (4 XI 1688): KCSz, 1, s. 93.
- <sup>3953</sup>Chodzi o uwolnienie z „służb młodszych” na dwa lata, co zob. we wpisie (84) w cechu tkackim Walentego Sokołowskiego (10 VII 1752): KCT, s. 72-73.
- <sup>3954</sup>Chodzi o „służby”, co zob. we wpisie na misterię w cechu kuśnierskim, z trzyletnim uwalnianiem ze służb Gabriela Jeziernego (5 III 1712): KCKu, 1.
- <sup>3955</sup>Chodzi o „wszelkie służby”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Szymona Zychowica (14 I 1749): Tamże.
- <sup>3956</sup>Chodzi o „służby”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Józefa Snaydrowicza (15 X 1758): Tamże.
- <sup>3957</sup>Chodzi o „pobór towaru, pańskich skór”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Studentowica (30 I 1732): Tamże; „służby”, co zob. we wpisie (25) w cechu szewskim Tomasza Gnitki (6 VII 1684): KCSz, 1, s. 31.
- <sup>3958</sup>Chodzi o „pobór towaru, pańskich skór”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Kaspra Sztefanika (13 XI 1752): KCKu, 1.
- <sup>3959</sup>Chodzi o „wszelkie służby należyte”, co zob. we wpisie (304) w cechu szewskim Wojciecha Łuscza (25 V 1689): KCSz, 1, s. 95; we wpisie (38) w cechu tkackim Jakuba i Tomasza Lesniowskich (11 VIII 1755): KCT, s. 52.

- <sup>3960</sup>Chodzi o „służby” do „zostawiania przy rodzicu, postanowienia cechu”, co zob. we wpisie (305) w cechu szewskim Macieja Łuscka (7 VII 1689): KCSz, 1, s. 95.
- <sup>3961</sup>Chodzi o „służby młodsze”, „palenia świec”, „stołową” „do zostawiania przy rodzicu, młodego wieku”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Wojciecha Zychowicza (14 V 1725): KCKu, 1.
- <sup>3962</sup>Chodzi o dwa lata wolności od „służb młodszych”, z nakazem służenia jednej z nich „przez suchedni do nowego cechmistrza” i po tym uwolnienie, co zob. we wpisie (84) w cechu tkackim Walentego Sokołowskiego (10 VII 1752): KCT, s. 72-73.
- <sup>3963</sup>Chodzi o „służbę palenia świec”, „stołową”, z których uprzednio uwolnienie „do zostawiania przy rodzicu”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Wojciecha Zychowicza (/15 V 1725/), zob. wpis Wojciecha Zychowicza (14 V 1725): KCKu, 1.
- <sup>3964</sup>Chodzi o „służbę palenia świec”, „stołową”, z których, tj. „wszelkich” uprzednio uwolnienie na 10 lat, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Szymona Zychowica (23 III 1757): KCKu, 2, s. 94; por. wpis Szymona Zychowica (14 I 1749) /w: KCKu, 1/.
- <sup>3965</sup>Chodzi o „służbę mar”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Anny Gnyskiej (6 VII 1748): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3966</sup>Nazwa taka pojawia się we wpisie (68) w cechu rzeźniczym Stanisława Szemuńskiego (1728): KCRz.
- <sup>3967</sup>Chodzi np. o „służbę stołową”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 21); „służby ...”, co zob. we wpisie (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651): KCSz, 1, s. 82; „służby wszystkich służb do mar”, co zob. we wpisie (256) w cechu szewskim Jana Miekiny (1652): tamże, s. 83; „mar”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Anny Gnyskiej (6 VII 1748): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania w Tarnowie „służbę palenia świec” przejmował zastępca, gdy mistrz młodszy był chory, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46-47. Z kolei w cechu szewców krakowskich dozwolone było wystawienie zastępcy do obrzędów według uchwały rady miasta z 1588 r., zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy ...*, s. 37-38. Za to w cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich zakazane było najmowanie zastępcy do służenia palenia świec w kościele, noszenia proporców przez rok i sześć tygodni według 2. pkt. ich statutu z 9 maja 1572 r.: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 125-126.
- <sup>3968</sup>Chodzi o „służbę”, co zob. we wpisie (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651), zob. wpis (232) Jakuba Gnytki (7 II 1651): KCSz, 1, s. 77, 82.
- <sup>3969</sup>Chodzi o „służbę mar”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Anny Gnyskiej (6 VII 1748): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>3970</sup>Chodzi o „służenie”, co zob. we wpisie (256) w cechu szewskim Jana Miekiny (1652): KCSz, 1, s. 83.
- <sup>3971</sup>Chodzi o „służenie”, co zob. we wpisie (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651): Tamże, s. 82.
- <sup>3972</sup>Przynajmniej jeśli chodzi o trunki, co zob. we wpisie w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651): Tamże.
- <sup>3973</sup>Chodzi o „nagrodę”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 21); lub kwotę, co zob. we wpisie (256) w cechu szewskim Jana Miekiny (1652): KCSz, 1, s. 83.
- <sup>3974</sup>Chodzi o kwotę, co zob. we wpisie w cechu szewskim Jana Miekiny (1652): Tamże.
- <sup>3975</sup>Tak sprawę traktuje wpis (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651): Tamże, s. 82.
- <sup>3976</sup>Mowa jest o nim we wpisie (68) w cechu rzeźniczym Stanisława Szemuńskiego (1728): KCRz; w statucie cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 21).
- <sup>3977</sup>Tak wynika z wpisu (255) zjednywania zastępcy do służby w cechu szewskim za Jakuba Gnitkę, tj. Walentego Jedrka (1651), zob. wpis (210) Walentego Jedrkowica, przyjmowanego do cechu szewskiego (28 VII 1642): KCSz, 1, s. 74, 82.
- <sup>3978</sup>Opisuje to wpis (68) skupywania się z palenia świec, i noszenia, i zostawiania „bratem zastępnym” w cechu rzeźniczym, ale z usług innych nie byciem wolnym Stanisława Szemuńskiego (1728): KCRz.
- <sup>3979</sup>Chodzi o „służenie”, co zob. we wpisie (256) zjednywania zastępcy do służenia w cechu szewskim za Jana Miekinę, tj. Walentego Jedrka (1652), zob. wpis (210) Walentego Jedrkowica, przyjmowanego do cechu szewskiego (28 VII 1642), zob. wpis (255) Jakuba Gnitkę, zastępowanego w służbie cechu szewskiego przez



---

Walentego Jedrka (1651): KCSz, 1, s. 74, 82-83; „inne służby”, co zob. we wpisie uwalniania z palenia świec w cechu zbiorowym, z powinnością służenia innych „od stopnia do stopnia” Szymona /Inczynskiego?/ (24 I 1777): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; czy te w starym stole, co zob. we wpisie uwalniania z palenia świec, przyjmowania do starego stołu w cechu zbiorowym, z służeniem w nim Kazimierza Urbanskygo (/10 III 1760/): *Punkt drugi ...*, w: tamże.

<sup>3980</sup>Wskazuje na to wspomniany już wpis (256) zjednywania zastępcy do służenia w cechu szewskim za Jana Miekinę, tj. Walentego Jedrka (1652): KCSz, 1, s. 83.

<sup>3981</sup>Dowodzi tego wpis w cechu piekarskim Bartłomieja Wiecorka (21 II 1732): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (114) w cechu rzeźniczym Kazimierza Studenta (1744): KCRz; czy wpis (55) w cechu tkackim Wawrzyńca Lisickiego (23 I 1761): KCT, s. 60.

<sup>3982</sup>Taki obraz przedstawia wpis (94) w cechu rzeźniczym Wojciecha Studenta (1733): KCRz.

<sup>3983</sup>Taki z kolei kreuje wpis w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (30 III 1752): KCKu, 1.

<sup>3984</sup>Widać to we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (30 III 1752): Tamże; we wpisie w cechu piekarskim Błażejowi Brydzińskiemu (27 XI 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (122) w cechu szewskim Mateusza Galaszowicza (25 VII 1678): KCSz, 1, s. 56-57.

<sup>3985</sup>Chodzi o „służbę braciom”, co zob. we wpisie (24) w cechu rzeźniczym Tomasza Studenta (31 III 1719): KCRz; „młodsze cechmistrzostwo”, co zob. we wpisie (336) w cechu szewskim Sebastiana Florka (1698): KCSz, 1, s. 104; „służbę ostatnią”, „rozkazywania do cechu”, wolności od „wszelkich służb”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Józefa Pachowica (18 I 1759): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1.

<sup>3986</sup>Chodzi o „służby”, co zob. we wpisie (40) w cechu tkackim Jakuba Staskowica (10 VII 1756): KCT, s. 53.

<sup>3987</sup>Chodzi o trzy „służby pozostałe”, co zob. we wpisie (85) w cechu tkackim Jana Nowotarskiego (29 VII 1762): Tamże, s. 73.

<sup>3988</sup>Poza dwoma „potrzebnymi” (c. piek., syn cechmistrza), co zob. we wpisie w cechu piekarskim Józefa Wisin-skiego (29 XII 176/2 lub 7?/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>3989</sup>Cech zbiorowy, „uczciwy”.

<sup>3990</sup>Chodzi o uwolnienie z palenia świec, „służby stołowej”, „po podatku” (c. ku.: brat zupełny, „mistrzowczyk”, syn brata cechowego; c. tk.: „mistrzowczyk”, syn byłego cechmistrza; brat zupełny, młodzian, syn brata starego; majster sobie, młodzian); z palenia świec, „służby stołowej”, „podatkowej”, „do więźniów” i „innych, oprócz do ciał noszenia, tego się nie ma wzbraniać, także jeżeliby który z młodszych miejsce poręczył lub jeżeliby był za granicą, nie będzie się miał od wszelkiej usługi wzbraniać” (c. piek.: majster zupełny, uwolniony z palenia świec, służby stołowej, „mistrzowczyk”, syn byłego cechmistrza); z palenia świec, „służby stołowej”, „po podatku”, „mar noszenia”, „ciał legania” (c. tk.: brat cały); z palenia świec, „służby stołowej”, „w ostatku z innych, tj. po podatku, noszenia ciał zmarłych, chodzenia do nich spać, do postuszeństwa” (c. piek.: przegranicznik); z palenie świec, „służby stołowej”, „chodzenia po podatku”, „postuszeństwa”, z powinnością służenia „innych usług cechowych” (c. ku.: sierota po „półbracie”, dyrektorze szkoły, pisarzu miejskim); z palenia świec, „starego stołu”, „postuszeństwa” (c. tk.: ?); z palenia świec, „służby stołowej”, „innych postępów” (c. ku.: brat, majster zupełny, uwolniony z palenia świec, „służby stołowej, póki przy rodzicu będzie zostawał i do stanu swego nie przyjdzie, za zasługi rodzica, iż dosyć wedle cechowego uczynił, mistrzowczyk”, syn cechmistrza, ławnika); z palenia świec, „służby stołowej”, „innych, żeby których należenie cechowi, tj. po podatki, do ciał leżenia i innych potrzeb według innych młodszych, tego nie można się zbraniać, a najbardziej ku ciału leżenia, albo i niesienia, tedy, z tych służb nie można bycia wolnego, aż bycie należywym mistrzem, to wówczas bycie wolnego od wszystkiego” (c. piek.: ?).

<sup>3991</sup>Chodzi o uwolnienie z palenie świec, „noszenie postawnika” (c. szew.: ?); z palenia świec, z obowiązkiem służenia „do kolejnego”, a w sumie z trzech służb, a z służeniem do „mar noszenia”, skoro z tej po roku (c. tk.: brat przyrodni swego mistrza); z palenia świec, „noszenia” (c. rzeź.: wyzwolony, syn byłego burmistrza, byłego cechmistrza, brat wyzwolonych; edukowany, członek dewocyjny cechu piekarskiego, z pozwoleniem na przywiezienie w razie potrzeby furki, syn byłego burmistrza, brata starego lub młodszego; edukowany, członek cechu, syn brata młodszego lub starszego, członka cechu zbiorowego; służący przez 30 lat bez chorób i ku zadowoleniu mistrza; mający mieć od braci młodszych „prawo do sądzenia zasługi”; dwa razy?), z służby świateł, „noszenia” (c. rzeź.: wyzwolony, członek cechu zupełnego, syn byłego cechmistrza,; wyzwolony, sierota po byłym cechmistrzu, jako ten po „półbracie” tkackim, w tym dla wolności wyszywania i tkania na płótnie przez jego żonę, „jak się jej będzie zdało wyszywać”); z palenia, „noszenia”, „oprócz służby braciom”

(c. rzeź.: towarzysz wędrowny); z palenia świec, „noszenia”, zostając „bratem zastępnym”, bez bycia wolnym z innych usług (c. rzeź.: ?); z palenia świec, „noszenia”, „opowiedki”, „z tym sposobem, żeby takowy powinien odsłużyć” (c. rzeź.: brat cechowy); z palenia świec, „noszenia”, „opowiedki”, „chyba żeby młodszy nie nastąpi, wtedy i jak inny brat powinien posłużyć” (c. rzeź.: ?); z palenia świec, „noszenia”, „całej służby” (c. rzeź.: przypowiadany, syn byłego cechmistrza; wyzwolony, edukujący swego brata); z palenia świec, „innych” (c. szew.: pasierb edukowanego, jego wujkiem były cechmistrz); z palenia świec, „służby wszelkiej”, „robienia” (c. rzeź.: rzeźnik); z „służby stołowej”, „do podatku”, „służenia do ciała”, „do posłuszeństwa” (c. ku.: uwolniony z palenia świec, syn byłego cechmistrza); z „służby stołowej”, „mar noszenia”, przy powinności służenia „podatkowej” i „ciała grzebania” (c. tk.: „mistrzowczyk”); z „służby stołowej”, „rozkazywania do cechu”, z „dobrowolnym” przyjmowaniem „służby do stołu starego, z której jest już uwolniony, póki inny, młodszy nie nastąpi” (c. zb.: uwolniony z palenia świec); z „służby całej, tj. do stołu starego” (c. rzeź.: wyzwolony, wykupiony). Dla porównania według uchwały rady miasta Krakowa z 1588 r. w cechu szewców możliwe było zwolnienie z obzędów przez starszych, zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy* ..., s. 37-38.

<sup>3992</sup>Chodzi o uwolnienie z „ciała legania”, „posłuszeństwa”, przy podleganiu „podatkowej” i „noszenia mar” (c. tk.: „uczciwy”); z „ciała legania”, „posłuszeństwa, tylko żeby cechmistrzowi wy... kiedy posłuży” (c. tk.: już uwolniony z palenia świec, „służby stołowej”); z „służby pogrzebowej”, „podprymasostwa” (c. kr.: brat cały); z pięciu innych, niż wysłużone palenie świec, „służba stołowa” (c. piek.: uwolniony z palenia świec, „stołowej”, może obcy); z „każdej posługi robocizny, tj. pańskiej sprawy, ale na inne posługi powinien iść, które mu ... cech rozkaże” (c. rzeź.: wyzwolony, uwolniony z palenia świec, „służby, że/by/ posiadać swoje miejsce za stołem młodszym”, były cechmistrz młodszy, sąsiad piekarski, członek cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i „dla przewożenie fur według swej woli lub posiadanej fortuny”).

<sup>3993</sup>Chodzi o uwolnienie z palenia świec, „służby stołowej”, „wszystkich”, z powinnością posłużenia do przyszłego „burkatu” (c. tk.: towarzysz, młodzian, syn brata starego, zasłużonego cechowi); z palenia świec, „służby stołowej”, „wszelkich posiadanych na sobie”, z warunkowym służeniem „wszelkich, gdy zajdzie potrzeba” (c. piek.: „mistrzowczyk”, majster tkacki); z palenia świec, „służby stołowej, oprócz tej w starym stole, dawania ... z służby podatkowej”, z zapowiedzią uwolnienia po mszy suchedniowej z „wszystkich służb”, ze spełnieniem się tego po owej mszy (c. piek.: brat cechowy, „majstrowczyk”); z palenia świec, „służby całej ze wszystkim” (c. rzeź.: ?); z palenia świec, z „noszenia”, z „innych”, „wszelkich”, z „zamkowej” (c. szew.: syn brata starego); z „wszelkich, poza noszenia ciała zmarłych”, ale gdy bycie „potrzeby cechowej i urzędowej, /to/ bycie powinności posłużenia, gdy innych, młodszych nie bycie stawania” (c. piek.: ?); z „wszelkich”, z zastrzeżeniem, że „dwa razy do roku bycie powinności posłuszeństwa do chodzenia po składce cechowej” oraz „posłuszeństwa” (c. zb.: ?); z „każdej służby cechowej i każdego cechowego zawodu”, z powinnością służenia przez petenta „do rekwirnych rzeczy i do pogrzebu” (c. rzeź.: edukowany, teraz wywalany, przypowiadany, przyjmowany ze wszystkim, syn uwolnionego z służby całej, komornika żywieckiego, męża wdowy po byłym cechmistrzu, sąsiedzie piekarskim, „półbracie” piekarskim, w tym dla wolności kupczenia zbożem, szwagra w podeszłym wieku, byłego cechmistrza tkackiego, byłego pisarza gospody tkackiej, członka cechu zbiorowego, a ojca trzech synów, z których dwóch przyjmowanych do cechu tkackiego z „służbami wszelkimi”); z „każdej służby”, z „młodszego cechmistrzostwa, tylko po podatku miejskim, kiedy rozkaże cechmistrz” (c. szew.: ?); z „wszystkich, tylko do ciała noszenia, ze swojej ochoty obligowanie się służenia” (c. tk.: brat zupełny, bez majstrowania póki się nie postanowi); z „wszelkich”, poza „prywatnymi” (c. zb.: ?); z „służb wszelkich i rozkazu”, z obwarowaniem, „jeżeliby kiedykolwiek brata chybiało w stole młodszym na potem, będzie się do tych służb powracał” (c. tk.: brat tkacki, „mistrzowczyk”); z „ostatniej do rozkazywani, by być wolnym od wszelkich, mieć wolne przy schadzkach” (c. zb.: ?); z „służb, chyba gdyby kiedykolwiek nie stawało to powinien posłużyć” (c. tk.: syn brata średniego); z „służb braterskich” (c. rzeź.:?); z „służby braterskiej, całej” (c. rzeź.: ?), z „służby całej” (c. rzeź.: wyzwolony, wykupiony, syn byłego cechmistrza, brata szewskiego; wyzwolony, uwolniony z palenia świec, z powinnością służenia do stołu starego w roku uwalniania z ..., członek dewocyjny cechu kuśnierskiego?, syn byłego cechmistrza, „półbrata” cechu piekarskiego, w tym dla kupczenia zbożem, brat byłego cechmistrza, członka cechu zbiorowego; uwolniony z palenia świec, noszenia w tym samym roku; wyzwolony, uwolniony z palenia świec, syn współwyzwalającego go ojca; edukowany); z „służby całej, cechowej” (c. rzeź.: edukowany, sierota po ojcu, bracie młodszym lub starszym; edukowany, członek cechu, mąż wdowy po cechmistrzu, komornik żywiecki); z „służb cechowych” (c. rzeź.: ?); z „wszystkich, należących”, z powinnością „służenia na zawsze, póki inny na jego miejsce nie nastąpi” (c. tk.: ze Strumienia, towarzysz, brat zupełny tkacki, żywiecki, służący brata cechowego); z „wszystkich należytych, chyba żeby innych nie stawało będzie powinien służyć” (c. tk.: uwolniony z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, syn ojca gospody; syn brata średniego, a cechmistrza piekarskiego); z „wszelkich, chyba żeby innych nie stawało będzie powinien służyć” (c. tk.: wyzwolony, syn byłego cechmistrza; dwukrotnie syn byłego cechmistrza; już uwolniony z palenia, „stołowej”, „podatkowej”, towarzysz, syn brata starego; wyzwolony, syn brata średniego; syn brata średniego; wyzwolony, sierota po bracie cechowym, pasierb brata średniego; brat cechowy; rodem ze Śląska, ze wsi Górek, edukowany w Żywcu, członek cechu tkackiego; z zagranicy, ze wsi Górek, wyzwolony w Żywcu, towarzysz magistra tkackiego; ?);

z „wszystkich, chyba żeby innych nie stawało będzie powinien służyć” (c. tk.: syn landwójta, byłego cechmistrza; wyzwolony, sierota, pasierb; brat doskonały, syn ze Śląska, ze wsi Górek, mieszczanina, „półbrata” cechu tkackiego); z „wszystkich, z miłości ojcowskiej, chyba żeby innych nie stawało będzie powinien służyć” (c. tk.: syn brata cechowego, starego cechmistrza); ze „służb” (c. piek.: członek dla wolnej sprzedaży pierników; c. tk.: towarzysz, syn majstra, członka stołu średniego, proszącego; jeden z dwóch antycypowanych, wyzwalany z nauki, syn brata zupełnego; brat stołu młodszego; wyzwolony, jako „mistrzowczyk”, sierota, pasierb brata starego, swego plenipotentą, a syna ze Śląska, ze wsi Górek, mieszczanina, „półbrata” cechu tkackiego; c. zb.: „uczciwy”); z „wszelkich należących” (c. tk.: syn ojca z zagranicy, ze wsi Górek, wyzwoleńca w Żywcu, członka stołu średniego); z „wszelkich, za usługi u „J.W. Pana” (c. zb.: ?); z „wszelkich, przez wzgląd i refleks na św. p., ojca, tą mu świadcząc łaskę” (c. tk.: wyzwolony, młodzian, sierota po ojcu gospodnim); z „wszelkich” (c. piek.: szwagier byłego burmistrza, radnego, proszącego za nim o przyjęcie, członka starego stołu; c. szew.: syn byłego cechmistrza; c. tk.: syn cechmistrza; syn byłego cechmistrza, a członka stołu starego cechu piekarskiego; syn radnego starego, starego brata cechowego, starego pisarza cechowego; edukowany, syn brata średniego, a byłego cechmistrza piekarskiego; syn brata średniego; syn członka stołu średniego; jeden z dwóch synów uwolnionego warunkowo z wszystkich służb; powracający z Lublina; sługa księdza; „uczciwy”; ?; c. zb.: syn cechmistrza; syn byłego cechmistrza; „uczciwy”; ?); z „wszelkich/wszystkich” (c. tk.: wyzwolony, uwolniony z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, kaleka, „mistrzowczyk”); z „wszystkich należytych” (c. szew.: najmłodszy brat; c. tk.: uwolniony z „wykurzanego”, „szynkarstwa”, syn członka stołu starego; syn brata cechowego; ... „jako mistrzowczyk”); z „wszystkich”, bo słuzenie u jezuitów i nie możność słuzenia cechowi (c. tk.: towarzysz, szwagier starego cechmistrza, swego patrona); z „wszystkich” (c. ku.: uwolniony z palenia świec, edukowany; c. szew.: pasierb byłego cechmistrza; c. tk.: syn brata zupełnego; „mistrzowczyk”, sierota; syn brata cechowego; brat zupełny; towarzysz, młodzian; c. zb.: jeszcze nie uwolniony z palenia świec; „sławny pan”; ?); z „cechowych i kościelnych”, mając inwigilować przekupniów przędzą, konfiskować ją i przynosić do cechu (c. tk.: chłop z Zadziewa, uprawiający rzemiosło tkackie); z „każdej służby pańskiej i urzędowej, żeby już był wolny od pańskiej robocizny” (c. rzeź.: wyzwolony, wkupiony, uwolniony z służby całej w roku uwalniania z ..., syn byłego cechmistrza, brata cechu szewskiego); z „każdej usługi, alias robocizny pańskiej, co się tyczy tylko, ażeby był posłuszny cechowi, gdzie mu cechmistrz rozkaże, żeby poszedł na usługę cechową, alias kiedy się trafi iść do urzędu, to powinien na tę posługę iść i powinien posłużyć” (c. rzeź.: wyzwolony, były cechmistrz młodszy, brat cały piekarski, wraz z bratem członkiem dewocyjnym cechu tkackiego, syn byłego burmistrza, starego radnego, byłego cechmistrza), z „odprawieniem siedmiu gradusów” (c. kr.: mieszczanin bielański). Dla porównania w 1648 r. w cechu tkaczy nowotarskich Kazimierz Malinowski, brat kunsztu tkackiego, uwolniony został ze wszystkiego, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88.

<sup>3994</sup>Chodzi o wolność między tą z palenia świec, „stołową” a „służbą do ciał legania”, „posłuszeństwa, tylko żeby cechmistrzowi wy... kiedy posłuży” (c. tk.: już uwolniony z palenia świec, „stołowej”), co zob. we wpisie (101) w cechu tkackim Jan Urbanskiego (14 X 1775), zob. też wpis (102) Jana Urbanskiego (19 X 1774): KCT, s. 81.

<sup>3995</sup>Chodzi o wolność między tą z palenia świec, „stołową”, „podatkową” a „wszelkimi, chyba żeby innych nie stawało będzie powinien służyć” (c. tk.: już uwolniony z palenia, stołowej, podatkowej, towarzysz, syn brata starego), co zob. we wpisie (196) w cechu tkackim Franciszek Sokołowski (8 II 1754), zob. wpis (194) Franciszka Sokołowskiego (19 X 1752), zob. też wpis (27) Franciszka Sokołowskiego (25 VIII 1752): Tamże, s. 46, 125-126.

<sup>3996</sup>Chodzi o „służbę”, co zob. we wpisie (275) w cechu szewskim Macieja Snaydrowica (po św. Marii V ?/): KCSz, 1, s. 88; „palenia świec, noszenia postawnika”, co zob. we wpisie (314) w cechu szewskim Wojciecha Golkowica (12 X 1689): tamże, s. 98.

<sup>3997</sup>Chodzi o „służbę palenia świec”, „stołową”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (16 XI 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; „palenia świec”, „służby”, co zob. we wpisie (145) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Zurkowica (21 III 1750): KCRz; „palenia świec”, „do ciał”, „trzech służb”, co zob. we wpisie (11) w cechu tkackim Walentego Kubicowica (1 II 1747): KCT, s. 40; „służby”, co zob. we wpisie (23-24) w cechu tkackim Mateusza Holinskiego (15 XII 1749): tamże, s. 45; „wszelkie służby”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jana Miarcenskigo (17 IX 1773): *Trzecia część, w której zapisy uchwał i porządku cechowego*, w: KCPie, 2; we wpisie (14) w cechu tkackim Mateusza Niewiadomskiego (8 XI 1747): KCT, s. 41.

<sup>3998</sup>Które mu oddano wobec uwolnienia z palenia świec, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego (27 XI 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Chodzi o stół młodszy wobec uwolnienia z „służby stołowej”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (29 I 1753): KCKu, 1.

<sup>3999</sup>Po ich wyterminowaniu, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-1115; zakończeniu, w tym „służby stołowej”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: tamże, s. 114.

- <sup>4000</sup>Chodzi o misterię kongregacji, bez służb, do starego stołu, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jakuba Jeziornego (6 X 1739): KCKu, 1; w tym o braterstwo misterii, bez służb, do starego stołu, wobec wieku ojca, cechmistrza, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jerzego Plucinskiego (21 XI 1715): tamże; braterstwo zupełne konfraterni, bez wszelkich służb, z miejscem za stołem, wobec usług, na których zostawanie u miejscowego właściciela, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Jana Miarczyńskiego (16 XI 1770): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; w tym łamiąc w ten sposób zasady następstwa awansów, gdy chodzi o braterstwo zupełne całej misterii, z siedmioma gradusami, bez służb, mieszczanina bielańskiego, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Jana Znaczką (4 X 1746): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 25; uwolnienie z palenia świec, przyjęcie do starego stołu, z służeniem w nim, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Kazimierza Urbanskiego (/10 III 1760/): *Punkt drugi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4001</sup>Chodzi o uwolnienie z palenia świec, „służby”, miejsce za młodszym stołem, co zob. we wpisie (145) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Zurkowica (21 III 1750): KCRz; o uwolnienie z palenia świec, „stołowej”, miejsce za stołem braci, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Tomasza Hyblinskiego (/19 IV/ 1711): KCKu, 1.
- <sup>4002</sup>Chodzi o „służby”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Wojciecha Sewerynowicza (5 VI 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4003</sup>Chodzi np. o palenie świec, noszenie i „opowiedkę braterską”, co zob. we wpisie (56) w cechu rzeźniczym Walentego Pawełka (1725): KCRz.
- <sup>4004</sup>Chodzi np. o „wszelkie służby” obserwowane „bez wszelkiego musu”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Ignacego Kolinskiego (29 I /za Błażeja Mikuszowskiego, cechmistrza/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4005</sup>Chodzi np. o palenie świec, noszenie „opowiedkę”, co zob. we wpisie (46) w cechu rzeźniczym Kazimierza Gołubka (16 V 1725): KCRz; palenie świec „służbę stołową”, „po podatku”, co zob. we wpisie (84-85) w cechu tkackim Jana Nowotarskiego (24 X 1758): KCT, s. 72-73; pięć innych służb niż palenie świec, „służba stołowa”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruskowica (14 XI 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; palenie świec „służbę stołową”, „służby wszelkie”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Błasczynskiego (8 X 1773): *Trzecia część ...*, w: KCPie, 2; „posłuszeństwo ... dobrowolnym dokładem zainteresowanego”, „wszelkie służby”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Ignacego Kolinskiego (29 I /za Błażeja Mikuszowskiego, cechmistrza/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; „jakiegokolwiek służby” /młodsze wstrzymane na dwa lata, z powinnością „należycie służenia jednej przez suchedni od tego dnia do nowego cechmistrza” i wówczas uwolnienia z niej/, co zob. we wpisie (84) w cechu tkackim Walentego Sokołowskiego (10 VII 1752): KCT, s. 72-73; „służby należne braci”, co zob. we wpisie (192) w cechu tkackim Ignacego Dobosza (23 III 1752): tamże, s. 124; „wszelkie służby, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (3 II 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (30) w cechu tkackim Jędrzeja Krząsowica (26 II 1754): KCT, s. 48; „wszystkie służby”, co zob. we wpisie (183-184) w cechu tkackim Pawła Bielowica (1742): tamże, s. 120 (183-184); „ostatnie służby do średniego stołu”, co zob. we wpisie (196) w cechu tkackim Jerzego Goreckiego (17 X /1753/): tamże, s. 126.
- <sup>4006</sup>Chodzi np. o palenie świec „służbę stołową”, „w ostatku inne służby”, tj. „noszenie ciał zmarłych”, „chodzenie do nich sypiania”, „do posłuszeństwa”, „podatku”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4007</sup>Chodzi np. o palenie świec, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Obtulowica (12 IV 1760): KCKu, 2, s. 98.
- <sup>4008</sup>Chodzi np. o palenie świec „służbę stołową”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Marcina Ostrowskiego (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; palenie świec „służbę stołową”, „wszystkie”, co zob. we wpisie (36) w cechu tkackim Bartłomieja Blecharskiego (9 VII 1755): KCT, s. 51; „jedną z dwóch służb młodszych”, co zob. we wpisie (84) w cechu tkackim Walentego Sokołowskiego (10 VII 1752): tamże, s. 72-73; „służby starego stołu”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania według 4. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r. przewidziane było, w razie uzasadnionej potrzeby, powracanie do służenia poprzedniego służącego: *Statuta ...*, s. 41.
- <sup>4009</sup>Chodzi np. o palenie świec, co zob. we wpisie (11) w cechu tkackim Walentego Kubicowica (1 II 1747): KCT, s. 40; palenie świec „służby starego stołu”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Wojciecha Kozbiała (19 XI 1751): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1; „służby do starego stołu”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym /Ignacego Obtulowicza/ Wojciecha Kozbiałowica (3 X 1752): tamże; „wszystkie służby należące”, co zob. we wpisie (34) w cechu tkackim Jana /F czy T?/asanda (19 X 1767): KCT, s. 50.

- 
- <sup>4010</sup>Chodzi np. o „służby wszystkie/wszelkie”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Majchra Obtulowicza, „jednakże z dyspozycji ... urzędu służył pół roku” (26 I 1770): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Majchra Obtulowicza (20 III 1765) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.
- <sup>4011</sup>Chodzi np. o służby „wszystkie/wszelkie”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Tomasza Komonieckiego (/26 I 1770/), zob. wpis Tomasza Komonieckiego (22 II 1762): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: Tamże.
- <sup>4012</sup>Chodzi np. o palenie świec, „służby starego stołu, do momentu znalezienia brata do służenia”, co zob. wpis w cechu kuśnierskim Tomasza Hylńskiego ( 25 XI 1712): KCKu, 1.
- <sup>4013</sup>Chodzi np. o „służby wszystkie/wszelkie”, co zob. we wpisach w cechu zbiorowym, tj. Tomasza Komonieckiego (/26 I 1770/), zob. wpis Tomasza Komonieckiego (22 II 1762), tj. Majchra Obtulowicza (26 I 1770): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Majchra Obtulowicza (20 III 1765) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.
- <sup>4014</sup>Chodzi np. o potencjalne wznowienie „wszelkiej służby, chyba żeby kiedy młodszych nie stawało, to będzie powinien posłużyć, ale wobec złknięcia się posłużenia kiedy, a mając już uwolnienie z młodszych, uzyskanie przyjęcia do średniego stołu, z /nawet warunkowym/ uwolnieniem do końca ze służb”, co zob. we wpisie (23-24) w cechu tkackim Mateusza Holńskiego (15 XII 1749): KCT, s. 45.
- <sup>4015</sup>Chodzi np. o potencjalne wznowienie „służb wszelkich, wszystkich, palenia świec, noszenia, innych, zamkowych, za rozkazem”, co zob. we wpisie (85) w cechu szewskim Mateusza Łusckowica (29 X 1685): KCSz, 1, s. 47; wznowienie palenia świec, „służby starego stołu, za rozkazem cechmistrza”, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Tomasza Hylńskiego ( 25 XI 1712): KCKu, 1; potencjalną „usługę cechową, urzędową, za rozkazem cechmistrza”, co zob. we wpisie (170) w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego (3 III 1757): KCRz; wznowienie „wszystkich/wszelkich służb, z dyspozycji urzędu”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Majchra Obtulowicza (26 I 1770): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4016</sup>Chodzi np. o kontynuowanie palenia świec, „służby stołowej z racji złożenia takiego wadium u cechmistrza”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Marcina Ostrowskiego (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1; kontynuowanie palenia świec, „służby starego stołu ze swojej woli”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Wojciecha Kozbiała (19 XI 1751): *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1; kontynuowanie „służby do starego stołu ze swej dobrowolnej chęci”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym /Ignacego Obtulowicza/ Wojciecha Kozbiałowica (3 X 1752): tamże; kontynuowanie „pięciu służb innych niż palenie świec, służba stołowa ze swej obligacji”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruskowica (14 XI 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; potencjalne wznowienie „służby do noszenia ze swej obligacji”, co zob. we wpisie (190) w cechu tkackim Jędrzeja Mierowskiego (16 III 1752): KCT, s. 123; potencjalną „wszelką usługę do starego stołu ze swej obietnicy”, co zob. we wpisie (55) w cechu szewskim Jana Fąbry (1671): KCSz, 1, s. 39.
- <sup>4017</sup>Chodzi np. o potencjalną „usługę cechową, urzędową, kiedy się trafi, za rozkazem cechmistrza”, co zob. we wpisie (170) w cechu rzeźniczym Jana Miękińskiego (3 III 1757): KCRz.
- <sup>4018</sup>Chodzi np. o potencjalne „wszystkie służby, gdyby ważna sprawa przyszła”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4019</sup>Chodzi np. o potencjalne palenie świec, „służbę stołową, służby wszelkie, gdy kiedykolwiek potrzeba”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Błaszczyńskiego (8 X 1773): *Trzecia część ...*, w: KCPie, 2; potencjalne „wszystkie służby, gdy potrzeba cechowa, urzędowa”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Cebulskiego (/14 XI 1747/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; potencjalne „posłuszeństwo, gdy potrzeba”, co zob. we wpisie (243) w cechu szewskim Wojciecha Lincowskiego (/15?/ X 1657): KCSz, 1, s. 79-80; potencjalną „wszelką usługę do starego stołu, gdy potrzeba”, co zob. we wpisie (55) w cechu szewskim Jana Fąbry (1671): tamże, s. 39; potencjalne wznowienie „służby do noszenia, gdy potrzeba”, co zob. we wpisie (190) w cechu tkackim Jędrzeja Mierowskiego (16 III 1752): KCT, s. 123.
- <sup>4020</sup>Chodzi np. o potencjalne wznowienie „służb, gdyby kiedykolwiek nie dostawało”, co zob. we wpisie (69) w cechu tkackim sieroty po Pawle Bielowicu, syna Teresy /Ireny?/ Szymanskiej (10 XII 1765): Tamże, s. 66-67; potencjalne wznowienie „wszelkich służb, gdyby kiedykolwiek nie stawało”, co zob. we wpisie (43) w cechu tkackim Wojciecha Chmielarskiego (15 XI 1756): tamże, s. 55; potencjalne wznowienie „wszelkich należących służb, gdyby kiedykolwiek nie stawało”, co zob. we wpisie (40) w cechu tkackim Wojciecha Molńskiego (20 VII /1756/): tamże, s. 53. Dla porównania w cechu płócienników soleckich służenie trwało rok, ze skróceniem go, gdy służący wybrany został na cechmistrza, ale wówczas do opuszczonej służby wracał jej poprzednik według ich statutu z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 69.

<sup>4021</sup>Chodzi np. o kontynuowanie palenia świec, „póki inny na jego miejsce nie nastąpi”, co zob. we wpisie (55) w cechu tkackim Wawrzyńca Lisickiego (23 I 1761): KCT, s. 60; potencjalne wznawianie palenia świec, „służby stołowej, w ostatku innych służb, tj. noszenia ciał zmarłych, chodzenia do nich sypiania, do posłuszeństwa, podatku, gdyby nie stawało braci”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; potencjalne wznawianie „wszelkich służb, gdyby innych nie stawało”, co zob. we wpisie (59) w cechu tkackim Jana Mierowskiego (23 IV 1762): KCT, s. 62; potencjalne wznawianie palenia świec, „noszenia, opowiedki, gdyby młodszego nie nastanie”, co zob. we wpisie (46) w cechu rzeźniczym Kazimierza Gołubka (16 V 1725): KCRz; potencjalne wznawianie/potencjalną „jakąkolwiek usługę, gdyby innych braci nie zostawało”, co zob. we wpisie (84) w cechu tkackim Walentego Sokołowskiego (10 VII 1752): KCT, s. 72-73.

<sup>4022</sup>Chodzi np. o potencjalne wznawianie „pięciu innych służb, niż palenie świec, służba stołowa, gdy innej braci nie będzie, albo przespole będą”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruskowica (14 XI 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; potencjalne wznawianie/potencjalne „wszelkie służby, także jeźeliby który z młodszych miejsce poręczył lub jeźeliby był za granicą”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (3 II 1740): tamże.

<sup>4023</sup>Chodzi np. o kontynuowanie palenia świec, „póki inny, młody po nim nie nastąpi”, co zob. we wpisie (11) w cechu tkackim Walentego Kubcowica (1 II 1747): KCT, s. 40; kontynuowanie palenia świec, „służby starego stołu, póki młodszy nie nastąpi”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Wojciecha Kozbiała (19 XI 1751): *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1; wznawienie palenia świec, „służby starego stołu, do momentu znalezienia brata do służenia”, wobec śmierci dotychczas służącego, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Tomasza Hylńskiego (25 XI 1712): KCKu, 1; potencjalne wznawianie palenia świec, „służby stołowej, po podatku, gdyby innych nie stawało”, co zob. we wpisie (84-85) w cechu tkackim Jana Nowotarskiego (24 X 1758): KCT, s. 73; potencjalne wznawienie „służb, gdyby braci w młodszym stole zabrakło,” co zob. we wpisie (192) w cechu tkackim Ignacego Dobosza (23 III 1752): tamże, s. 124; potencjalne wznawienie „wszelkich służb, gdyby innych nie stawało”, co zob. we wpisie (30) w cechu tkackim Jędrzeja Krząsowica (26 II 1754): tamże, s. 48; potencjalne wznawienie „wszelkich służb, gdyby młodszych nie stawało”, co zob. we wpisie (181) w cechu tkackim Macieja .../korczyka/ (/28 II 1746/): tamże, s. 119; potencjalne wznawienie „wszelkich służb i rozkazu, jeźeliby kiedykolwiek brata chybiało w stole młodszym”, co zob. we wpisie (182) w cechu tkackim Mikołaja Pantoflinskiego (29 VII 1740): tamże, s. 119; potencjalne wznawienie „wszelkich/wszystkich służb, gdyby kiedykolwiek innych nie stawało”, co zob. we wpisie (194) w cechu tkackim Józef Blecharski (19 X 1752): tamże, s. 125; potencjalne wznawienie „wszystkich kondycji należących cechowi, gdyby innych nie dostawało”, co zob. we wpisie (53) w cechu tkackim Grzegorza Mazurkiewica (4 XI 1760): tamże, s. 60; potencjalne wznawienie „wszystkich służb, gdyby innych nie stawało”, co zob. we wpisie (24-25) w cechu tkackim Antoniego Sokołowskiego (13 VI 1750): tamże, s. 45-46; potencjalne wznawienie „wszystkich służb, gdyby innych kiedykolwiek nie stawało”, co zob. we wpisie w (196) cechu tkackim Paweł Ryckowic (9 X 1753): tamże, s. 126; potencjalne wznawienie „wszystkich służb, gdyby braci na usługach nie stawało”, co zob. we wpisie (198-199) w cechu tkackim jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego (18 X 1746): tamże, s. 127-128; potencjalne wznawienie „wszystkich służb, gdyby innych nie stawało kiedykolwiek do usług braci”, co zob. we wpisie (183) w cechu tkackim Michała i Sebastiana Mikuszowskich (/20 V 1739/): tamże, s. 119-120; potencjalne wznawienie „wszystkich służb, gdyby młodszych nie stawało”, co zob. we wpisie (9-10) w cechu tkackim Jerzego Ryckowica (30 X 1746): tamże, s. 39; potencjalne wznawienie „wszystkich służb należących, na zawsze, gdyby inny na jego miejsce nie nastąpił”, co zob. we wpisie (34) w cechu tkackim Jana /F czy T?/asanda (19 X 1767): tamże, s. 50; potencjalne wznawienie „ostatnich służb, gdyby innych nie stawało”, co zob. we wpisie (196) w cechu tkackim Jerzego Goreckiego (17 X /1753/): tamże, s. 126.

<sup>4024</sup>Chodzi np. o kontynuowanie „służby do starego stołu, ..., z której jest już skupiony, bez oddawania jakiegokolwiek rekompensaty”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym ... /Ignacego Obtulowicza/ Wojciecha Kozbiałowa (3 X 1752): *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1.

<sup>4025</sup>Chodzi np. o ogólną libertację, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Piotra Sliwki (9 II 1773): *In nomine* ..., w: Tamże.

<sup>4026</sup>Wówczas następowało to np. na trzy lata, miesiąc i 29 dni przed „wkupnem” w cechu kuśnierskim, w przypadku „mistrzowczyka”; czy na pół roku i 26 dni przed „wkupnem” w cechu szewskim, w przypadku „mistrzowczyka”, co zob. we wpisie (254) w cechu szewskim Walentego Lincowskiego (1650): KCSz, 1, s. 82.

<sup>4027</sup>Egzemplifikują to wpisy w cechu piekarskim, tj. Jakuba Boczkowskiego (16 XI 1740), tj. Antoniego Moderskiego (/?/): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Choć czasem było to przed tym, co zob. we wpisie (145) w cechu rzeźniczym Jędrzeja Zurkowica (21 III 1750): KCRz. Dla porównania w cechu kuśnierzy nowotarskich Wojciech Cubernat przyjęty został do niego według prośby o przyjęcie za brata cechowego i magistra, po zakończeniu służby młodszej, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 86.

- 
- <sup>4028</sup>Chodzi o uwolnienie albo z palenia świec i „służby stołowej” naraz, albo ze „stołowej”, po uprzednim uwolnieniu z palenia świec, albo też z „wszystkich”, kiedy to mogło obejmować również te „młodsze”.
- <sup>4029</sup>Jest to możliwe tylko w przypadku cechu tkackiego.
- <sup>4030</sup>Np. po pięciu latach takiego cechmistrzostwa, co zob. we wpisie (82) w cechu rzeźniczym Tomasza Hazuki (1730): KCRz.
- <sup>4031</sup>Chodzi o wpis (152) w cechu rzeźniczym Jana Ścieszki (1751): Tamże.
- <sup>4032</sup>Tę przypomina wpis w cechu krawieckim „... z powinnością postępowania według ustaw od stopnia do stopnia, ...” Mikołaja Ryczkowicza (22 XI 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 34.
- <sup>4033</sup>Zob. np. wpis w cechu krawieckim Tomasza Lesniowskiego, Agnieszki Lesniowskiej, swojej żony, córki Ignacego Rozkiewicza, cechmistrza (13 III 1766): Tamże, s. 26; wpis w cechu kuśnierskim Jerzego Pluczinskygo (14 III 1707): KCKu, 1; wpis (235) w cechu szewskim Jerzego Zebraka, obywatela żywieckiego, „będącego oswobodzonym bratem rzemiosł kowalskiego, jak i piekarskiego” (6 VII 1655): KCSz, 1, s. 78; wpis w cechu zbiorowym Franciszka Miodunskiego, cechmistrza kowalskiego (12 II 1751): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1; ... czy i, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim syna Jerzego Pluczinskiego, cechmistrza (21 XI 1715): KCKu, 1; we wpisie w cechu zbiorowym Majchra Obtulowica, syna Wojciecha Obtulowica (20 III 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; ewentualnie uwolnienia np. z palenia świec, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Kazimierza Urbanskygo, „uczciwego” (10 III 1760/): *Punkt drugi ...*, w: tamże; „służby/służb”, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Wojciecha Sewerynowicza, „zacie ucziwego” (5 VI 1773): *In nomine ...*, w: tamże; „wszelkich służb”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Znaczka, mieszczanina bielańskiego (4 X 1746): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 25; we wpisie w cechu zbiorowym Mateusza, syna Bartłomieja Skorzkiewica (31 V 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza, syna Bartłomieja Skorzakowica, starego cechmistrza zbiorowego (17 I 1765) /w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże/. Dla porównania w cechu szewców będziańskich brat młodszy starszym zostawał po trzech latach, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 62.
- <sup>4034</sup>Np. trzy dni po braterstwie zupełnym, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Michała Mazurkiewicza (18 I 1773): *Punkt drugi ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Michała Mazurkiewicza, „zacie ucziwego”, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego (15 I 1773) /w: *In nomine ...*, w: tamże/; dwa lata bez trzech dni, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Szczepana Woyciechowskiego (28 I 1774): *Druga część ...*, w: tamże, s. 9, por. wpis Szczepana Woyciechowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego, dla handlu, z wolnością z „wszelkich służb” (31 I 1772) /w: *In nomine ...*, w: tamże/; czy 10 lat, dwa miesiące i 26 dni po braterstwie zupełnym konfraterni, dla handlu wszelkimi towarami, co zob. we wpisie w cechu zbiorowym Jana Ostrowskiego (27 I 1774): *Druga część ...*, w: tamże, s. 9, zob. wpis Jana Ostrowskiego, „uczciwego”, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej, dla handlowania wszelkimi towarami należącymi do cechu, /z/ powinnością „posłuszeństwa do ostatniej posługi” (2 XI 1762) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.
- <sup>4035</sup>Zob. wpis pełny w cechu kuśnierskim, z uwolnieniem z „służby ...”, do starego stołu Jakuba Jeziornego, syna Gabriela Jeziornego, cechmistrza (6 X 1739), zob. wpis Jakuba Jeziornego, wyzwalanego z nauki w cechu kuśnierskim (13 VII 1739): KCKu, 1; wpis za brata doskonałego do cechu zbiorowego, z wolnością z „służb wszelkich”, za stary stół Mateusza, syna Bartłomieja Skorzkiewica (31 V 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza, wyzwalanego z nauki w cechu zbiorowym, syna Bartłomieja Skorzakowica, starego cechmistrza zbiorowego (17 I 1765) /w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże/.
- <sup>4036</sup>Zob. również wpis za brata zupełnego na misterium do cechu kuśnierskiego, z uwolnieniem „od towaru, tj. skór pańskich póki na rodzica chlebie jest, exeteris, tj. rok w rok wymówienie sobie po kwarcie wódki”, za stary stół Franciszka Studentowica, syna Antoniego Studentowica (30 I 1732), zob. wpis Wawrzyńca Snaydrowica, w którym Antoni Student po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (19 VII 1719): KCKu, 1; wpis za brata zupełnego do cechu zbiorowego, dla powroźnictwa i kupiectwa, „bez służb wszelkich”, do starego stołu Majchra Obtulowica, syna Wojciecha Obtulowica (20 III 1765), zob. wpis Jana Wyszynskiego, w którym Wojciech Obtulowic po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz cechu zbiorowego (27 I 1760): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4037</sup>Zob. też wpis za brata całego, do księgi braci starszych cechu krawieckiego Tomasza Lesniowskiego, Agnieszki Lesniowskiej, jego żony, córki Ignacego Rozkiewicza, cechmistrza (13 III 1766): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 26.
- <sup>4038</sup>Do tego z klauzulą zabezpieczającą ich na przyszłość przed zarzutami z tytułu wykorzystania bogactwa i pozycji ojca, niższych *de facto* kosztów łączonego awansu, co zob. we wpisie pełnym w cechu kuśnierskim, z uwolnieniem ze „służb”, do starego stołu syna Jerzego Pluczinskiego, cechmistrza (21 XI 1715): KCKu, 1.

- <sup>4039</sup>Chodzi o ufundowanie frędzli cechowi przez ojca, co zob. we wpisie za brata doskonałego do cechu zbiorowego, z wolnością ze „służb wszelkich”, za stary stół Mateusza, syna Bartłomieja Skorzkiewica (31 V 1765): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Mateusza, syna Bartłomieja Skorzakowica, starego cechmistrza cechu zbiorowego (17 I 1765) /w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże/.
- <sup>4040</sup>Zob. wpis za brata zupełnego kongregacji zbiorowej, dla swego rzemiosła, za stary stół Wawrzyńca Kotlarskiego, magistra kunsztu rymarskiego (15 XI 1773), zob. wpis Wawrzyńca Kotlarskiego, dla wszelkiego handlu cechowego (/15 XI 1773/): *In nomine ...*, w: Tamże; wpis za brata doskonałego i za stary stół do cechu zbiorowego Franciszka Miodunskiego, cechmistrza kowalskiego (12 II 1751): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: tamże.
- <sup>4041</sup>Zob. też wpis za brata całego do cechu kuśnierskiego, z miejscem w starym stole, dla swojej roboty sukienicznej, z zakazem posiadania czeladnika, ucznia, z obowiązkiem zaciągania majstra kuśnierskiego Szczepana Hylińskiego, starego burmistrza, kunsztu krawieckiego (21 II 1756): KCKu, 2, s. 21, zob. wpis Szczepana Hylińskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (/30 I 1754/) /w: KCKu, 1/.
- <sup>4042</sup>Zob. również wpis (235) pełny, ... do starego stołu cechu szewskiego Jerzego Zebraka, obywatela żywieckiego, „będącego oswobodzonym bratem rzemiosł kowalskiego, jak i piekarskiego” (6 VII 1655): KCSz, 1, s. 78.
- <sup>4043</sup>Przyjrzyj się wpisowi za brata doskonałego do cechu zbiorowego, z uwolnieniem ze „służby”, za stary stół Szymona Staszkiewicza, landwójta (17 III /1752/): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4044</sup>W tym celu pochyl się nad wpisem pełnym, za stary stół do cechu kuśnierskiego Jerzego Pluczinskygo (14 III 1707), zob. spis osób współtworzących cech kuśnierski w 1699 roku, w którym wymieniono Jerzego Plutowica, w gronie osób łożących na fundację cechu kuśnierskiego (/?/ X /1702/): KCKu, 1.
- <sup>4045</sup>Na potwierdzenie tego sprawdź wpis pełny z miejscem za stołem cechmistrzowskim w cechu zbiorowym Jana Miarczyńskiego (16 XI 1770): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4046</sup>Spójrz na wpis za brata zupełnego całej misterii cechu krawieckiego, „z odprawionymi siedmioma gradusami, z woskiem skutecznym, zarazem ze służb, z naznaczonym miejscem” Znaczką, mieszczanina bielańskiego (4 X 1746): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 25; wpis za brata doskonałego do cechu zbiorowego, wolności z wędrówki, za stary stół Stanisława Wizemberga, kunsztu ślusarskiego (11 XI 1733): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis Stanisława Wizemberka z Częstochowy (8 III /1733/) /w: *Trzecia część księgi ...*, w: tamże/.
- <sup>4047</sup>Zob. wpis do starego stołu cechu zbiorowego Jana Ostrowskiego (27 I 1774): *Druga część księgi ...*, w: Tamże, s. 9, zob. wpis Jana Ostrowskiego, „uczciwego”, przyjmowanego za brata zupełnego konfraterni zbiorowej, dla handlowania wszelkimi towarami należącymi do cechu, /z/ powinnością posłuszeństwa do ostatniej posługi (2 XI 1762) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.
- <sup>4048</sup>Zob. więc wpis do starego stołu cechu zbiorowego Michała Mazurkiewicza (18 I 1773): *Punkt drugi ...*, w: Tamże, zob. wpis Michała Mazurkiewicza, „zacnie uczciwego”, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego (/15 I 1773/) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.
- <sup>4049</sup>Np. po czterech latach, pięciu miesiącach i 27 dniach, co zob. we wpisie powtórnego „wkupna” do cechu zbiorowego w celu gospodarczym Marcina Kochańskiego (15 II 1776), zob. wpis Marcina Kochańskiego, „uczciwego”, przyjmowanego za majstra zupełnego cechu zbiorowego, dla zażywania kramarstwa, „... bez wszelkich służb” (19 VII 1771): Tamże.
- <sup>4050</sup>Dowodzi tego wpis w cechu zbiorowym Dominika Rybarskiego (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: Tamże.
- <sup>4051</sup>Np. po pięciu latach, co zob. we wpisie aprobowania „wkupna” do cechu zbiorowego, uwalniania ze „wszystkiej służby”, za stary stół Józefa Obtulowicza (1743), por. wpis Józefa Obtulowicza, przyjmowanego do cechu zbiorowego (16 II 1738): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: Tamże.
- <sup>4052</sup>W ten sposób sprawę ujmuje wpis potwierdzania „wkupn” w cechu zbiorowym Józefa Babilonowicza (20 VIII /?/): Tamże.
- <sup>4053</sup>Np. po dwóch latach, dwóch miesiącach, dwóch tygodniach, trzech dniach, co zob. we wpisie uwolnienia z palenia świec, „służby stołowej”, „podatkowej”, „do więźniów i innych” w cechu piekarskim, „oprócz do ciała noszenia, tego się nie ma wzbraniać, także jeżeliby który z młodszych miejsce poręczył lub jeżeliby był za granicą, nie będzie się miał od wszelkiej usługi wzbraniać”, tj. Macieja Suskiego, majstra zupełnego (3 II 1740), por. wpis Macieja Suskiego, braciszka piekarskiego, „mistrzowczyka” piekarskiego, uwalnianego z palenia



---

świec, „służby stołowej”, z powinnością służenia „innych służb” piekarskich (16 XI 1737): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>4054</sup>Np. po 11 miesiącach i 28 dniach, co zob. we wpisie za stary stół cechu zbiorowego Marcina Kochańskiego (/28 I 1774/): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 9, por. wpis Marcina Kochańskiego, „uczciwego”, przyjmowanego za stary stół cechu zbiorowego (31 I 1772) /w: *In nomine ...*, w: tamże/.

<sup>4055</sup>Zob. wpisy w cechu zbiorowym, tj. potwierdzenia za stary stół Dominika Donatowicza (1756), por. wpis Dominika Donatowicza, siedlarza (25 III /?/), tj. aprobowania za stary stół Jana Jankowskiego (1744), por. wpis Jana Jankowskiego, pilarza (13 I /?/): *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: Tamże.

<sup>4056</sup>Widać to we wpisie pełnym do cechu zbiorowego w celu gospodarczym Macieja Pindla z Jeleśni (/10 XII 1770/): *In nomine ...*, w: Tamże, por. wpis Macieja Pindla, przyjmowanego za stół stary cechu zbiorowego (25 I 1770) /w: *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: tamże/.

<sup>4057</sup>Pozwala na to wpis /do braterstwa cechu piekarskiego/, z warunkowym (tj. „przyjmując służby, postępowanie od stopnia do stopnia, gdy początek pieczenia, upraszanie się o miejsce w jatce”) celem gospodarczym (pieczenie chleba „jak inni bracia cechowi”) Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2, zob. wpis Kazimierza Porębskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym, z powinnością oddania „jak przywilej rozkazuje, jeśli będzie wszelkim zbożem kupczył” (26 /?/ 1776) /w: *Druga część ...*, w: tamże/.

<sup>4058</sup>Może też wosk, co zob. we wpisie (7-8) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z palenia świec, do średniego stołu, z uwolnieniem z „wszystkich służb” Mateusza Plucinskiego, towarzysza tkackiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.

<sup>4059</sup>Chodzi o „mistrzowczyka”, syna radnego starego, starego brata cechowego, starego pisarza cechowego, co zob. we wpisie (29) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z „wszelkich służb”, do stołu średniego Jakuba Bielowica (21 X 1751): Tamże, s. 47.

<sup>4060</sup>Chodzi o „mistrzowczyka”, syna byłego cechmistrza, co zob. we wpisie do stołu średniego cechu kuśnierskiego Jana Doboszowica (10 II 1776): KCKu, 2, 110, zob. wpis imieniem Jana Doboszowica, syna Marka Doboszowica (/15 II 1751/), zob. wpis Jana Jacka Kaczn/asz/raycarskiego, w którym Marek Doboszowicz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz kuśnierski (27 X 1745) /w: KCKu, 1/.

<sup>4061</sup>Wskazuje na to wpis (72) uwalniania z służby kościelnej, z „innych” w cechu szewskim Wojciecha Snaydrowica, syna, skupującego się za „intercysjam” Walentego Gnitki i Jana Dunata z „kościelnej służby i z innych” w niniejszym cechu, „że już nie bycia służenia /przez petenta/ i pół garnca siadanego” (26 II 1679), zob. wpis (70) Wojciecha Snaydrowica, pasierba Jana Dunata (22 XI 1678), zob. wpis (251) Jana Dunata, przyjmowanego do cechu szewskim (10 XII 1659): KCSz, 1, s. 43, 81, zob. Jan Donat jako brat Krzysztofa Donata (28 V 1691) /w: *Księga sądowa ...*, s. 51 (74)/, zob. wpis (185) Jędrzeja Szygalskiego, w którym Krzysztof Dunatowicz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz szewski (po 5 XII 1671): KCSz, 1, s. 68.

<sup>4062</sup>Dla potwierdzenia sprawdź wpis (89) w cechu tkackim Chiacentego Szymanskiego, cechmistrza piekarskiego (1 XII 1772), por. wpis (42) Jacka Szemanskiego, towarzysza wędrownego, naszego miasta Kęt, przyjmowanego do misterii tkackiej (26 X 1756): KCT, s. 54, 75.

<sup>4063</sup>Oddaje to wpis w cechu piekarskim Jana Miarcenskiego (2 III 1774): *Trzecia część ...*, w: KCPie, 2, zob. wpis Jana Miarcenskiego, szwagra Józefa Obtulowica, radnego (17 IX 1773) /w: *Pierwsza część ...*, w: tamże/, zob. wpis Józefa Obtulowicza, burmistrza, radnego, przyjmowanego do cechu piekarskiego/do starego stołu, z wolnością pieczenia chleba „według potrzeby”, z wolnością z „wszystkich służb” (19 IX 1764) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/.

<sup>4064</sup>Chodzi o „mistrzowczyka”, brata członka stołu starego, co zob. we wpisie (115) w cechu rzeźniczym Kazimierza Studentowicza (/za Bartłomieja Miękinę, cechmistrza/), zob. wpis (91) Kazimierza Studęta, brata Antoniego Studęta (1731), zob. wpis (112) Antoniego Studentowicza, przyjmowanego do stołu starego w cechu rzeźniczym (30 X 1743): KCRz.

<sup>4065</sup>Świadczy o tym wpis (316) w cechu szewskim Piotra /?/ (u Mikołaja Gnitkowica, cechmistrza niniejszego cechu, pana): KCSz, 1, s. 99. Dla porównania koszt przyjęcia Łukasza Jędrejka, wysłużonego z młodszeństwa przy oddaniu świec, syna Franciszka Jędrejak za brat starszego cechu szewców będąńskich /przy dwóch rękojmikach/ wyniósł 8 zł do skarbu cechowego, piwo i likwor według zwyczaju na gody (18 X 1778 r.), zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 63.

<sup>4066</sup>To z kolei ujawnia wpis (283) w cechu szewskim Łukasza Miodonskiego (1677): KCSz, 1, s. 90.

- <sup>4067</sup> Dla porównania w Tarnowie koszt uwolnienia/wykupu z „służb młodszych” wynosił sześć funtów wosku, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46.
- <sup>4068</sup> Informuje o tym wpis w cechu krawieckim Marcina Ostrowskiego (17 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1, zob. wpis Marcina Ostrowskiego, syna Antoniego Ostrowskiego (24 III 1773), zob. wpis Antoniego Ostrowskiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (27 I 1731) /w: *Katalog, w którym ...*, w: tamże, s. 23, 34/. Dla porównania w jednym z cechów krawieckich kosztowało to, w przypadku uwalniania z „służby kościelnej” i „brackiej” powinność, kluczyk, w przypadku przyjmowania Nawrockiego, „pana” (1689), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 59.
- <sup>4069</sup> Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169.
- <sup>4070</sup> Zob. wpis w cechu piekarskim Macieja Ruskowica, brata cechowego (8 II 1747): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4071</sup> Zob. też wpis w cechu piekarskim Pawła Błaszczyńskiego, młodszego cechowego (za Pawła Ryczkiewicza, cechmistrza, tj. 4 V 1772), „item wydanie złotego za Jacentego Szymanskiego, cechmistrza, wydanie drugiego złotego za, trzeciego złotego, złotego, zaspokojenie wszelkich służb za cechmistrza Romowica”, zob. wpis Pawła Błaszczyńskiego, majstra kunsztu tkackiego, przyjmowanego za brata zupełnego, piekarskiego, z powinnością „służenia dotąd, póki inny nie nastanie” (4 VII 1771): Tamże, por. wpis Pawła Błaszczyńskiego, syna Antoniego Błaszczyńskiego, przysiadka tkackiego (25 V 1755) /w: KGT, 1/.
- <sup>4072</sup> Tak głosi wpis (7-8) do cechu tkackiego, z uwolnieniem z palenia świec, do średniego stołu, z uwolnieniem z „wszystkich służb” Mateusza Plucyńskiego, towarzysza tkackiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.
- <sup>4073</sup> Przeanalizuj wpis (86) w cechu tkackim Tomasza Łuszkowica (10 II 1770): Tamże, s. 74.
- <sup>4074</sup> Sprawdź wpisy (37) za brata zupełnego, z uwolnieniem z wędrowki, „wszystkich służb”, do stołu średniego w cechu tkackim, tj. Pawła Doboszowica, syna Szymona Doboszowica (5 II 1756), zob. wpis (16) Wojciecha Doboszowica, syna Szymona Dobosza, brata średniego cechu tkackiego (/8 XI 1747/), tj. (39) Antoniego Szygalskiego, syna Antoniego Szygalskiego (10 II 1756): Tamże, s. 42, 52-53.
- <sup>4075</sup> W tym celu spójrz na wpis (115) w cechu rzeźniczym Kazimierza Studentowicza (/za Bartłomieja Miękiń, cechmistrza/), zob. wpis (91) Kazimierza Studęta, brata Antoniego Studęta (1731), zob. wpis (112) Antoniego Studentowicza, przyjmowanego do stołu starego w cechu rzeźniczym (30 X 1743): KCRz.
- <sup>4076</sup> Poświadczą to wpis za brata całego do cechu zbiorowego, „dla kramarstwa po odpustach i w mieście, z traktowaniem służb, gdy będzie obywatelem w mieście, a jeżeli nie będzie, to libertacje i wosku według prawa funta oddać” Jana Greniowicza (4 II 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1, zob. wpis (144) Jana Greniowicza, uwalnianego z „wszelkich służb” w cechu tkackim, z powinnością służenia ... (27 II 1754) /w: KCT, s. 102/, zob. wpis Jana Greniowicza, kunsztu tkackiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla kupczenia zbożem, „w furkę jedną i drugą” (/za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza/) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/, zob. Jan Greniowicz, jako chłop z Sopotnii (1770) /w: *Księga sądowa ...*, s. 160 (631)/. Dla porównania w cechach zbiorowych kosztowało to: 4 gr w przypadku uwalniania z palenia i gaszenia przez wybranego i ustanowionego brata młodszego świec w niedzielę i święta na obu nieszpórach, jutrzniach, modlitwach, mszach, ofertoriach, kompletach przez wykupywanego w 1603 r. w Koprzywnicy, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 56; funt wosku, beczkę piwa w przypadku uwalniania brata w podeszłym wieku z „służb młodszych” w latach 1725-1782 w Czeladzi, zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 128.
- <sup>4077</sup> Zob. wpis w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (1760), zob. wpis Pawła Jeziernego, „mistrzowczyka” piekarskiego, dającego „przypowiednie” /na całą, zupełną konfraternię .../, z powinnością „zakończenia /pierwości/ misterii (niezakończonyj z powodu braku jeszcze swego miejsca) jeżeliby się inny trafił” (5 XII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4078</sup> Daje temu wyraz wpis w cechu piekarskim Piotra Mazurkowica, „majstrowczyka” i brata cechowego (9 VI 1745): *Rejestr pólbraci ...*, w: Tamże.
- <sup>4079</sup> Widać to we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruszkowica, „uczciwego” (20 X 1738): Tamże.
- <sup>4080</sup> Tak stanowi statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169.
- <sup>4081</sup> Miało to miejsce w przypadku wpisu (62) za brata zupełnego do cechu tkackiego, „tylko służb należących, tych powinność służenia”, z uwolnieniem z wędrowki Pawła Ogurkowica (17 II 1763), zob. wpis (142) Pawła Ogurkowica z Andrychowa (17 II 1763): KCT, s. 63-64, 101.

- 
- <sup>4082</sup>Zob. wpis (55) za brata zupełnego do cechu tkackiego, z uwolnieniem z palenia świec, „tylko powinien posłużyć dotąd, póki inny na jego miejsce nie nastąpi” Wawrzyńca Lisickiego, towarzysza naszego (23 I 1761), zob. wpis (141-142) Antoniego Lisickiego, „mistrzowczyka” (27 I?/ 1762): Tamże, s. 60, 101.
- <sup>4083</sup>Dla porównania tak było w cechu krawców Poznania-Śródky według 5. i 7. pkt. ich statutu z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159-160; sukienników białskich, na przykładzie wpisu Mihała Lipinkiego, męża wdowy po mistrzu (6 II 1777), zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 68-69; członków częstochowskiego cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy według ich statutu z 1 lutego 1584 r.: *Statut częstochowski* ..., s. 7, 10; cechów Tarnowa, w tym cechu wielkiego, według wpisu Pawła Pachowicza, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46-48.
- <sup>4084</sup>Wskazują na to zapisy księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-115; czy statutów cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, płócienników-barchanników, kuśnierzy, szewców, garnarzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 33, s. 161, dok. 34, s. 168, 171, dok. 37, s. 179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4), dok. 44, s. 206 (punkt 2); Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12. Dla porównania dotyczyło to cechów Bielska, zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 68.
- <sup>4085</sup>Chodzi o cały szereg wpisów, poczynawszy od wyzwalania się, wkupywania się itd., a na skupowaniu się z palenia świec, „służby całej ze wszystkim”, wkupywaniu za brata starego, do stołu starego kończąc.
- <sup>4086</sup>Mowa jest o tym w wyciągu statutu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 46, s. 210.
- <sup>4087</sup>Wskazuje na to np. wpis (51) w cechu tkackim jednego z dwóch synów, tj. sześciolatniego lub 11-miesięcznego, „który się będzie aplikował do rzemiosła”, tj. /Szczepana-wpisano w puste miejsce/, synów Antoniego Szokołowskiego (21 II 1760): KCT, s. 59.
- <sup>4088</sup>Widać to we wpisie (48) w cechu tkackim Marcina Goleckiego, w młodym wieku, syna Jędrzeja Goleckiego (12 III 1758): Tamże, s. 57; czy wpisie w cechu zbiorowym Jana Skorzakiewicza, małoletniego syna Bartłomieja Skorzakiewicza (15 I 1777): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4089</sup>Przykład tego stanowi wpis (50) w cechu tkackim Pawła Polakowskiego, syna Antoniego Polakowskiego z pierwszą żoną, nieboszczką (10 VIII 1759): KCT, s. 58.
- <sup>4090</sup>Chodzi najczęściej o ojców, ojców-mistrzów, którzy czasami wykorzystywali do tego pieniądze pozostałe z działalności cechmistrzowskiej, np. za cztery lata w kwocie 12 zł na „wkupno” dzieci; matki; przyszłych teściów.
- <sup>4091</sup>Chodzi o ich (ojców, ojczymów) zaangażowanie w przyjęcia, awanse na poziomie proceduralnym, ich koszty od wyzwolenia zaczynając, a na braterstwie średnim, uwolnieniu ze służb kończąc.
- <sup>4092</sup>Chodzi o wkupienie się, oddanie z wędrowki, odprawienie i uspokojenie skarby, uspokojenie kolacją przez przyjmowanego, a spendowanie na to „wkupno” przez jego ojca, co zob. we wpisie (42) w cechu tkackim Stanisława Plucińskiego, syna Franciszka Plucińskiego (3 XI 1756): KCT, s. 54.
- <sup>4093</sup>Chodzi o wkupienie do cechu syna przez matkę, o ukontentowanie cechu przez przyjmowanego, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Studenta, sieroty po Mateuszu Studencie (17 I 1716): KCKu, 1.
- <sup>4094</sup>Chodzi o wkupienie się, uregulowanie skarby, kolacji przez przyjmowanego, o spendowanie na to „wkupno ze wszystkim” przez rodziców, co zob. we wpisie (57) w cechu tkackim Pawła Warzeszkiego, towarzysza tkackiego (30 XII 1761): KCT, s. 61-62.
- <sup>4095</sup>Chodzi o darowanie 4 zł ze swej misterii przyjmowanemu na jego rozpoczętą misterię przez brata, po czym po 13 latach, tygodniu żądanie przyjęcia i uspokojenie co najmniej reszty przez przyjmowanego, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Walentego Jeziornego, brata Jakuba Jeziorskiego (3 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4096</sup>Chodzi o powinność oddania „naprzód czterech funtów wosku na Chwałę Bożą do tego cechu, 25 złotych misterii górską monetą, a oprócz tego z uspokojeniem z trzech sztuk majstrowskich, z uspokojeniem tak siadanego, z obligowaniem się do oddania zł do skarby”, a to wszystko przez przyjmowanego, o „konkurowanie” o przyjęcie go, prośenie o to przez jego szwagra, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jana Miarcynskiego, szwagra Józefa Obtulowicza (17 IX 1773): KCPie, 2.
- <sup>4097</sup>Chodzi o żądanie awansu, życzenie sobie jego celu gospodarczego (zażywania rzemiosła) przez przyjmowanego, o afektację o przyjęcie przez jego żonę, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotr Kubicy, męża Franciszki Owsiankowiczowej, wdowy po Józefie Wysynskim, /cehmistrzu/ (23 I 1723): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>4098</sup>Chodzi o prośbę o uwolnienie ze „służb”, przyjęcie do średniego stołu, ofiarowanie kwoty na awanse i wolności przez awansowanego, o prośbę o przyjęcie do cechu przez mistrza-pracodawcę, co zob. we wpisie (7-8) w cechu tkackim Mateusza Plucińskiego, towarzysza tkackiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.
- <sup>4099</sup>Chodzi o wkupienie się, uregulowanie skarby, kolacji przez przyjmowanego, o instancję przez cechmistrza, /niegdyś mistrza-edukatora/, co zob. we wpisie (57) w cechu tkackim Jan Wiecorkowica, towarzysza tkackiego, /niegdyś ucznia Grzegorza Giercuskowica/, cechmistrza (29 XII 1761): Tamże, s. 61.
- <sup>4100</sup>Chodzi o żądanie wkupna, zadość we wszystkim, uregulowanie skarby, kolacji przez przyjmowanego, o stanięcie się i uspokojenie za instancją ojca gospodniego, co zob. we wpisie (59-60) w cechu tkackim Jakuba Pawłowskiego, towarzysza wędrownego (29 VII 1762): Tamże, s. 62.
- <sup>4101</sup>Chodzi o wkupienie się, odprawienie i uspokojenie skarby, powinność zaspokojenia kolacją przez przyjmowanego, z uspokojeniem tego „wkupna” przez mistrza, co zob. we wpisie (41) w cechu tkackim Wojciecha Zatkowskiego, towarzysza tkackiego (24 X 1756): Tamże, s. 54.
- <sup>4102</sup>Chodzi o oddanie 7 zł „w gotowiznie” przez przyjmowanego, a drugich 7 przez jego plenipotentą, brata cechowego, z obligacją odrobienia, na co pozwolenie matki petenta, odrobiwszy kolację i skarbonę uspokoiwszy, co zob. w cechu (13) tkackim Stanisława Molinskiego, syna mistrzowej, reprezentowanego przez Grzegorza Giercuskowica, plenipotentą, brata cechowego (16 X 1747): Tamże, s. 41.
- <sup>4103</sup>Chodzi o wkupienie się do stołu starego przez przyjmowanego, o prośbę o to ojca i pisarza cechowego, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Stanisława Czadzinskiego, syna Kaspra Czadzinskiego (17?/ II 1726): KCKu, 1.
- <sup>4104</sup>Chodzi o prośbę o przyjęcie do cechu, o uwolnienie ze „służb”, o przyjęcie do stołu średniego, oddanie kwoty przez przyjmowanego, o prośbę o zmniejszenie kwoty „wkupna” przez ojczyma i przez brata starego, co zob. we wpisie (23) w cechu tkackim Mateusz Holinski, pasierba Macieja Ryckowica (15 XII 1749): KCT, s. 45.
- <sup>4105</sup>Chodzi o 7 zł, /odrobione jeśli chodzi o „skarbonę i kolację”/, co zob. we wpisie (13) w cechu tkackim Stanisława Molinskiego (16 X 1747): Tamże, s. 41.
- <sup>4106</sup>Chodzi o wyzwolenie, uwolnienie z wędrowności, wkupienie przez ojca, o skupienie się z palenia świec przez awansowanego, o skupienie z „stołowej” przez ojca, o wkupienie się do średniego stołu przez awansowanego, co zob. we wpisach w cechu kuśnierskim Franciszka Jezierskiego (13 III 1741; 23 ?/ 1751; 16 III 1752; 30 III 1752; 29 I 1753; /3 III/ 1759): KCKu, 1.
- <sup>4107</sup>Widać to w zapisie w księdze cechu krawieckiego, gdzie mowa jest o „wstępującym”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; czy w statucie cechu zbiorowego oraz wyciągu statutu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.), dok. 42, s. 204. Dla porównania wyzwolenie czeladnika na mistrza przez cech obowiązywało w cechu krawców chodzieskich, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty* ..., s. 62.
- <sup>4108</sup>Daje temu wyraz zapis w księdze cechu krawieckiego, gdzie mowa jest o „wstępującym”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; czy wpis (106) uwalniania z „wszelkich służb” w cechu tkackim, „którym podleganie, znalazłszy łaskę uwolnienia u cechmistrza” Ignacego Studęckiego (19 IX 1778): KCT, s. 83.
- <sup>4109</sup>Informuje o tym zapis w księdze cechu krawieckiego, gdzie mowa jest o „wstępującym”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>4110</sup>Dowodzi tego szereg regulacji i konkretnych przypadków, tj. zapis z księgi cechu krawieckiego: Tamże; wpis w cechu tkackim, tj. (9) „... z oddaniem i wyliczeniem cechowi co należało” Pawła Mizerskiego (6 VII 1746), tj. (15) „... z oddaniem co należało” Franciszka Strzałkowica (/8 XI 1747/): KCT, s. 38, 42; statuty cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, płócienników-barchanników, sukienników-czapników, kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), 150 (art. 21), dok. 33, s. 161, dok. 34, s. 168, 169, 171, 172, 173, dok. 37, s. 179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4); Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 12. Dla porównania przyjmowany do cechu rzeźników w Oleśnie winien był dwa achtele piwa/achtel piwa („mistrzowczyk”), ucztę po przyjęciu według 2. pkt. ich statutu z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 15; w Wieluniu 12 gr „wstępnego”, 40 zł do skrzynki cechowej, cztery funty wosku, beczkę piwa braci, gdy „mistrzowczyk” to połowę z tego w ciągu roku według ich statutu z 4 marca 1633, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 110. Z kolei w cechu szewców poznańskich w 1768 r. Andrzej Muszyński zapłacił 216 zł od razu, ale inni czynili to w wielu ratach, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 53.
- <sup>4111</sup>Np. najpierw za uwolnienie z „służby palenia świec”, dalej z „służby stołowej”, w kolejnym podejściu tej w „stole starym”, następnie z „podatkowej”, a w jeszcze kolejnym, tj. po mszy suchedniowej z „wszystkich”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotra Mazurkowica, brata cechowego (9 VI 1745): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

- <sup>4112</sup>Chodzi np. o wliczenie do bieżącego awansu tego co niegdyś wniósł ojciec, z oczekiwaniem uregulowania w przyszłości albo skarbonę, co zob. we wpisie (58) w cechu tkackim Karola Błaszczewskiego, syna Antoniego Błaszczewskiego (19 IV 1762): KCT, s. 62; albo „wosku misternego”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Jana Kantego Wręzłowica, syna Antoniego Wręzłowicza (15 XI 1775): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 36; czy wliczenie do bieżącego awansu 4 zł niegdyś wniesionych przez brata, z oczekiwaniem uregulowania w przyszłości jednego funta wosku, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4113</sup>Chodzi np. o skarbonę, co zob. we wpisie (58) w cechu tkackim Karola Błaszczewskiego (19 IV 1762): KCT, s. 62.
- <sup>4114</sup>Chodzi o 10 zł, obok 4 zł uiszczonych już w 1688 roku, co zob. we wpisie (301) w cechu szewskim resztowania ostatku „wkupna” z 14 kwart przez Kazimierza Mikuszowskiego (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94.
- <sup>4115</sup>Chodzi o cztery funty wosku, obok 15 zł ofiarowanych już niegdyś na ratowanie cechu przez ojca przyjmowanego, kwarty wódki za 4 zł, co zob. we wpisie (198-199) w cechu tkackim jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>4116</sup>Chodzi o dopłacenie do uiszczonych 6 zł kolejnych 6, „jak się dokaże misterią, a za nowego cechmistrza jeszcze wosku”, opłata nastąpiła po pięciu latach, co zob. we wpisie (28) w cechu szewskim Jakuba Wargulskiego (12 VII 1684), por. wpis (306) Jakuba Warguli (28 XI 1689): KCSz, 1, s. 32, 96.
- <sup>4117</sup>Tak było we wpisie (9-10) w cechu tkackim Jerzego Ryczkowica, tutejszego wyzwolenca, towarzysza (30 X 1746): KCT, s. 39.
- <sup>4118</sup>Taki z kolei układ reprezentuje wpis (41) w cechu tkackim Wojciecha Zatkowskiego, towarzysza naszego (24 X 1756): Tamże, s. 54.
- <sup>4119</sup>Chodzi np. o bieżące uspokojenie trzech sztuk majstrowskich i „siadanego”, a powinność uregulowania dopiero najpierw czterech funtów wosku, 25 zł misterii, 1 złotego do skarbonę, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jana Miarcenskigo (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2.
- <sup>4120</sup>Chodzi o wosk, co zob. we wpisie (39) w cechu tkackim jednego z dwóch synów, tj. Grzegorza lub Macieja, „który się będzie aplikował do rzemiosła”, z zadością za Macieja Mazurkowica, synów Piotra Mazurkowica (7 VII 1756): KCT, s. 53.
- <sup>4121</sup>Chodzi o skrzynkę, wosk, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Wojciecha Sewerynowicza (7 IV 1770): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 31; 4 zł na jatki, cztery funty wosku, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Józefa Wisinskiego (29 XII 1762 lub 7?/): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania Stanisław Nowicki przyjmowany na mistrza do cechu piekarzy krakowskich w 1765 r. zakupił jatkę za 100 zł, płacąc za nią w dwóch ratach, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 46.
- <sup>4122</sup>Chodzi o uregulowanie 4 zł, 3 gr za uwolnienie ze „służb”, tj. „pierwszego za Pawła Ryczkiewicza, cechmistrza, drugiego za kolejnych, trzeciego po dwóch w dalszym czasie i czwartego za Romowica, cechmistrza”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Błaszczewskiego, młodszego cechowego (za Pawła Ryczkiewicza, cechmistrza, tj. 4 V 1772): Tamże. Na temat dzielenia na raty opłat za przyjęcie do cechu w Radomsku, np. achtel piwa, po czym beczka piwa, patrz T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 134.
- <sup>4123</sup>Chodzi o warunkowe zobowiązanie, na wypadek nie poślubienia córki mistrza, do dodatkowych 18 zł, co zob. we wpisie (19-20) w cechu tkackim (najpierw Piotra Marzeckiego-skreślono), Macieja Cadryńskiego (9 XII 1748): KCT, s. 43-44; innym razem do 40 zł, co zob. we wpisie (32) w cechu tkackim Macieja Nogackiego z Kęt, towarzysza wędrownego (15 XII 1749): tamże, s. 49.
- <sup>4124</sup>Chodzi o 6 zł, a potem 1 zł, czyli 7 zł, /„dania wosku braciom na służby, kwartę wódki”- skreślono/, co zob. we wpisie w cechu piekarskim upewnienia się swojej konfraterni, tj. Pawła Jeziorskiego (1760), zob. wpis Pawła Jeziernego, dającego „przypowiedne” /na całą, zupełną konfraternię .../, z powinnością „zakończenia /pierwotności/ misterii (niezakończony z powodu braku jeszcze swego miejsca) jeżeliby się inny trafił” (5 XII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4125</sup>Chodzi o bieżąco regulowany trunek za 2 zł, mający być przyjętym jako regulacja przy przyszłym uwalnianiu ze „służb” lub uspokojeniu listu, co zob. we wpisie w cechu piekarskim „należytego zakończenia misterii” Macieja Ruszkowica (20 X 1738), por. wpis /„należenia z misterii czterech funtów wosku od Macieja Ruszkowica”- dopisano inną czcionką (?)/: *Rejestr półbraci ...*, w: Tamże.

- <sup>4126</sup>Chodzi o bieżąco regulowane 20 zł na rzecz upragnionego /zabiegów co do/ przyszłego uwolnienia z przedłużonej „służby palenia świec”, „służby młodszej”, „póki inny nie nastąpi”, co zob. we wpisie (115) w cechu rzeźniczym Kazimierza Studentowicza (/za Bartłomieja Miękinę, cechmistrza/): KCRz.
- <sup>4127</sup>Chodzi o bieżąco regulowany przy „kończeniu misterii” trunek za 2 zł, mający być przyjęty jako regulacja przy przyszłym uwalnianiu ze „służb” lub uspokajaniu listu, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruszkowica (20 X 1738), por. wpis /„należenia z misterii 4 funtów wosku od Macieja Ruszkowica”- dopisano inną czcionką (?)/: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; czy przy uwalnianiu z palenia świec, 1 zł superaty, mający być przyjęty jako regulacja za przyszłe uwalnianie z „służby stołowej”, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Macieja Ruszkowica, brata cechowego (8 II 1747): tamże.
- <sup>4128</sup>Chodzi o coroczne oddawanie „exeteris”, /„wymówienie sobie po kwarcie wódki, za stary stół”/, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Franciszka Studentowica (30 I 1732): KCKu, 1; dwóch funtów wosku, /„sumy, innych ciężarów..., których nie będzie zbywał”/, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Kazimierza Mrozinskiego (29 V 1770): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 32.
- <sup>4129</sup>Chodzi o 1 zł co roku na „exeterys”, tj. mszę świętą o Duchu Świętym, a to po 12 latach /wolnizny/, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Józefa Snaydrowicza (15 X 1758): KCKu, 1; czy o wszelkie składki cechowe, a to od momentu otrzymania miejsca w jatce, należnego po rozpoczęciu pieczenia chleba, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego, już w 1776 roku przykupionego za „półbrata” (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2.
- <sup>4130</sup>Chodzi o coroczne „exeteris”, od braterstwa młodsze do starości, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jakuba Barylskiego (20 III 1766): KCKu, 2, s. 15.
- <sup>4131</sup>Trafiały do tych, którym się należały, co zob. we wpisie za brata cechu kuśnierskiego Wojciecha Szydłowica (/za Mateusza Studenta, cechmistrza/): KCKu, 1. Dla porównania według ordynacji Bierunia z 1547 r. uiszczanie „wkupnego” w połowie szło na cech, a w połowie na pozostałych (w 1/3 na wystawcę, w 1/3 na miasto, w 1/3 na mistrzów), zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 4; w cechach Wrocławia w 1/3 na cech, a w 2/3 na miasto w 1273 r. czy w Widawie w 1291 r., w Wołowie w 1292 r.: R. Heck, *Z życia* ..., s. 81; F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 479.
- <sup>4132</sup>Chodzi o braci cechowych, co zob. we wpisie (28) w cechu szewskim Jakuba Wargulskygo (12 VII 1684): KCSz, 1, s. 32; w tym „jak należy”, co zob. we wpisach w cechu kuśnierskim, tj. za brata zupełnego Stanisława Slizowicza (8 X 1707), tj. za brata zupełnego, za stary stół Jerzego Pluczinskygo (14 III 1707), tj. uwalniania z „służby kościelnej” Marka Doboszowicza (/12 II 1709): KCKu, 1; w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173; o cech, co zob. we wpisie (301) w cechu szewskim Kazimierza Mikuszowskygo/ (13 IV 1689): KCSz, 1, s. 94; w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199 („Na odwrotnej stronie dokumentu ...”); w tym „co /mu/ należy”, co zob. we wpisie (9) w cechu tkackim Pawła Mizerskiego (6 VII 1746): KCT, s. 38; o cech zupełny, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Walentego Jeziornego (10 III 1773): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2; o jedno z rzemiosł cechu podwójnego, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171. Dla porównania tak było w cechu cieśli, pucharników; kowali; krawców; kuśnierzy; powroźników; rzeźników; stolarzy; szewców; ślusarzy; tkaczy wrocławskich 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 81; według 3. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r. (chodzi o „niemistrzowczyków”): *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa* ..., s. 346; w cechu piekarzy gdańskich według ordynacji Augusta III z 20 lipca 1750 r. (choć najpierw te inkasował burmistrz), zob. J. Trzoska, „*Wolni*” *mistrzowie* ..., s. 105. Za to w cechu piekarzy opolskich pieniądze szły na miasto według ich statutów z czerwca 1531 r., 1592 r. i 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 119.
- <sup>4133</sup>Tak było w przypadku wpisu w cechu kuśnierskim Jakuba Barylskiego (20 III 1766): KCKu, 2, s. 15.
- <sup>4134</sup>Chodzi o kasę, co zob. we wpisie w cechu kowalskim Michała Mazurkiewicza (9 III 1778): *Katalog pierwszy* ..., w: KCKo; skarbonę, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Józefa Obtulowica (17 IX 1773): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2; we wpisie (13) w cechu tkackim Stanisława Molinskiego (16 X 1747): KCT, s. 41; we wpisie w cechu zbiorowym Marcina Pierzchalskiego (21 V 1769): *In nomine* ..., w: KCZ, 1; skrzynkę, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Andrzeja Perskiego (1770): *Katalog, w którym* ..., w: KCKr, 1, s. 31; we wpisie w cechu piekarskim Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; we wpisie w cechu zbiorowym Pawła Cybulskiego (15 VII 1778): *Protokół* ..., w: KCZ, 2; w statutach cechów krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, szewców, garnarzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 37, s. 179 (art. 2), dok. 39, s. 192 (art. 4); Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 12. Dla porównania opłaty przyjęciowe do skrzynki składano w cechu cieśli toruńskich według 19. pkt. ich statut z 1587 r.: *Statuty toruńskiego* ..., s. 18; krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 88; Poznania-Śródki według 7. pkt. ich statutu z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160; szewców łaskich według ich statutu z 1512 r.,

---

zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 29; płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 81; tkaczy cieszanowskich według 7. pkt. ich statutu z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; zbiorowym (bednarzy, cieśli, garncarzy, murarzy) grodzieńskich według 5. art. ich statutu z 20 stycznia 1679 r., zob. J. Jodkowski, *Cechy ...*, s. 28; do skarby w cechu krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30.

<sup>4135</sup>Mowa jest o tym we wpisie w cechu piekarskim Macieja Suskiego (22 XI 1736): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>4136</sup>Tj. te braci, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173; cechowe, co zob. w tym samym statucie: tamże, s. 169.

<sup>4137</sup>Wynika to z wpisu (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651): KCSz, 1, s. 82; czy statutu cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 21).

<sup>4138</sup>Tak sprofilowany został pod kątem przeznaczenia we wpisie w cechu piekarskim Jana Miarcenskiego (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; we wpisie (28-29) w cechu tkackim Antoniego Niewiadomskiego (5 XI 1750): KCT, s. 47; w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4).

<sup>4139</sup>Z kolei w ten sposób jego przeznaczenie ujęto we wpisie (7-8) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego (6 VII 1746): KCT, s. 37-38.

<sup>4140</sup>Chodzi o braci, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; cech, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Jana Miarcenskiego (17 IX 1773): *Pierwsza część ...*, w: KCPie, 2; we wpisach w cechu tkackim, tj. (9-10) Jerzego Ryckowica (30 X 1746), tj. (198-199) jednego z trzech synów, czyli Franciszka Molinskiego, syna Wojciecha Molinskiego (18 X 1746): KCT, s. 39, 127-128; skrzynkę, co zob. we wpisach w cechu krawieckim, tj. Kazimierza Mrozinskiego (29 V 1770), tj. Jana Kantego Wręzłowica (15 XI 1775): *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 32, 36.

<sup>4141</sup>Zob. statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 2). Dla porównania wosk do Kościoła na Chwałę Bożą składano w cechu tkaczy cieszanowskich według 7. pkt. ich statutu z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61. Za to w cechu piekarzy opolskich wosk szedł na rzecz cechu według ich statutów z czerwca 1531 r., 1592 r. i 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119.

<sup>4142</sup>W tym celu zob. też statut cechu zbiorowego: Tamże, cz. 2, dok. 40, s. 199 („Na odwrotnej stronie dokumentu ...”).

<sup>4143</sup>Chodzi o piwo, co zob. w statutach cechów krawców-kuśnierzy, sukienników-czapników, szewców, garncarzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 34, s. 171, dok. 39, s. 192 (art. 4); Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12 i wódkę, co zob. we wpisie (284) w cechu szewskim Krzysztofa Dunata (24 XI 1661): KCSz, 1, s. 90; wódkę, co zob. we wpisie (255) w cechu szewskim Jakuba Gnitki (1651): tamże, s. 82; obiad, co zob. w statutach cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, szewców, garncarzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 26, s. 148 (art. 5), dok. 39, s. 192 (art. 4); Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12. Dla porównania chodzi o piwo w cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1535 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30; piwo, obiad w cechu rzeźników w Oleśnie według 1. pkt. ich statutu z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 14-16; piwo, kolację w cechu krawców urzędowskich z 1554r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 30.

<sup>4144</sup>Zob. we wpisie w cechu piekarskim Piotra Mazurkowica (9 VI 1745): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>4145</sup>Dowodzi tego wpis w cechu kuśnierskim Jana Doboszowica (16 II 1751): KCKu, 1.

<sup>4146</sup>Tak z kolei ów problem ujmuje wpis w cechu kuśnierskim Jakuba Jeziornego (6 X 1739): Tamże.

<sup>4147</sup>Przykładowo pracownicy najemni w cechach gdańskich w XIV i XV w. byli sporadyczni, ale już w XVI i XVII w. liczni, wobec kryzysu czeladzi, zob. M. Bogucka, *Uczniowie oraz inni pracownicy warsztatów rzemieślniczych*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 378.

<sup>4148</sup>O źródłach tego w postaci statutów pisał już A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 61. Z kolei na ujednoczenie tego działania od 2. poł. XVII w. w Wielkopolsce uwagę zwróciła Ewa Borkowska-Bagieńska. Ta też skonkludowała, że szczegółowe ustawodawstwo w zakresie zatrudnienia czeladników dla uniknięcia ich deficytu występowało w cechach skórzanym i włókienniczym miast Wielkopolski w XVII w., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: Prawo”, nr 81, Poznań 1977, s. 50-51, 59-60.

- <sup>4149</sup>Zasadę tę głosi statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Podobny przekaz płynie z 27. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936, s. 27.
- <sup>4150</sup>W Gdańsku w XIV-XV w. funkcjonował wolny najem czeladników, ale w XVI-XVII w. jego miejsce zajął sformalizowany/konkurujący wobec walki o czeladnika, zob. M. Bogucka, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 322-326.
- <sup>4151</sup>Wskazuje na to statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197. Wspomina o tym postępowaniu też, pisząc że następnie kompetencje te przeszły jednak na bractwa, gospody F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 5, z. 35: „Prace Historyczne”, 1970, s. 51. Dla porównania według 1. pkt. statutu bractwa czeladzi ciesielskiej w Toruniu z 21 grudnia 1613 r. towarzysz, który wyuczył się rzemiosła poza Toruniem miał przyjść do gospody, do jej ojca ... w celu nawiązania stosunku pracy: *Statut toruńskiego bractwa czeladzi ciesielskiej z 21 grudnia 1613 roku*, wyd. M. Magdański, Poznań 1937, s. 57/20. Według 30. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. dozwolone było skierowanie czeladnika wędrownego, mającego znajomego mistrza w mieście, do tegoż, zob. *Osiemnastowieczny statut cechu rzemiosł metalowych w Przysusze*, [wyd.] S. Adamczyk, Z Guldon, „Wieś Radomska”, t. 5, 1997, s.203.
- <sup>4152</sup>Wymagał tego statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197.
- <sup>4153</sup>Wynika to z treści statutu cechu sukienników-czapników: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 172. Dla porównania w XV w. w Elblągu, Gdańsku, Toruniu, funkcjonował nakaz przybycia czeladnika wędrownego do gospody lub gdy brak takowej do najbliższego warsztatu..., po czym miało nastąpić poszukiwanie mu pracy przez dwóch starszych towarzyszy lub zwykłych, zob. J. Tandecki, *Wędrowki czeladnicze w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 138-139. Także według statutu związków czeladników Wolsztyna z 1640 r. przybyłemu towarzyszowi wędrownemu pracę znajdował towarzysz starszy, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977, s. 89.
- <sup>4154</sup>Przykładowo w Wielkopolsce cechowe pośrednictwo pracy utrzymywało się aż do 1914 r., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 51.
- <sup>4155</sup>W XVI-XVII w. w Gdańsku ugruntował się najem czeladników właśnie w gospodzie, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 322-324.
- <sup>4156</sup>O tym fakcie informują zapisy statutu gospody kowalskiej art. 4 „...”, tedy pan ojciec gospodni ma starszego towarzysza posłać, ...”, por. art. 5 „Ażeby się żaden z towarzyszy nie ważył tu u majstrów robiących ku wędrownemu towarzyszowi do gospody przyjść, ani szynkowego domu, oprócz starszego towarzysza, póki mu robota wynaleziona nie była, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4; por. art. 5). O powyższej roli ojca gospody pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 26. Dla porównania według 12. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. nakazane było po przybyciu do gospody przyjęcie pracy przez towarzysza wędrownego u mistrza wskazanego przez ojca gospody, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 69.
- <sup>4157</sup>Przybliża to zapis statutu towarzyszy szewskich „...”, a posłać po starszego towarzysza, który mu robotę zjednać, ale sam nie ma iść do mistrza przez opowiedzenia starszego towarzysza ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132-133. Na procedurę poszukiwania pracy towarzyszowi wędrownemu przez czeladnika przewodniczącego gospodzie uwagę zwracał już J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce (c.d.)*, „Dziennik Warszawski”, nr 142, 1853, s. 3; a później J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 26. Dla porównania według 4. listu towarzyszy cechu szewskiego Kluczborka z 1661 r. nakazane było zjednanie mistrza za pośrednictwem towarzysza starszego, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, *Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 11, Opole 1967, s. 51.
- <sup>4158</sup>Ten przypadek to wpis w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza, który nastąpił przy okazji przybycia do Żywca dwóch towarzyszy niemieckich, z zamiarem odprawienia wędrowki w niniejszym mieście, gdzie ojciec gospody wezwał ku naradzie nad tym cechmistrza i starszych, aby ich, /tj. owych towarzyszy niemieckich/ nie oddalać (9 IX 1741): KGT, 1. Dla porównania według 1. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r. nakazane było przyjmowanie towarzyszy wędrownych przez dwóch cechmistrzów: *Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. S. F. Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 60.



- <sup>4159</sup>Dyskontują to zapisy statutu gospody kowalskiej art. 4 „...dopiero ma go starszy towarzysz do majstrowskiego domu zaprowadzić, jako się to stanie...”; por. art. 5 „Także po zaprowadzeniu towarzysza wędrownego do majstra, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4; por. art. 5). Przykładowo w XV w. sporadycznie, a w XVI-XVII w. jako reguła w cechach gdańskich wystąpił najem czeladników za pośrednictwem dwóch osób, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 322-324.
- <sup>4160</sup>Kwestię tę porusza statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10). Dla porównania według 23. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 lipca 1729 r. Przysusze (znanego z odpisu z 20 lipca 1817 r.) wyzwoleniec, który nie został zatrudniony w warsztacie swego mistrza, trafił na rynek pracy, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016, s. 8.
- <sup>4161</sup>Mówi o tym statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2). Przykładowo XVI-XVII w. w Gdańsku utrwalił się najem czeladników w określonym czasie, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 322-324. Dla porównania według 29. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. Przysusze (znanego z odpisu z 20 lipca 1817 r.) zwolniony z kontraktu czeladnik winien był od razu w niedzielę samodzielnie lub za obesłaniem szynkarza zabiegać o pracę w nowym miejscu, bo ten ostatni w tygodniu był zwolniony z obowiązku starania się mu o robotę, co skutkowało czekaniem na zatrudnienie do kolejnej niedzieli: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 203; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 9.
- <sup>4162</sup>Spójrz jeszcze raz na wpis w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza, który nastąpił przy okazji przybycia do Żywca dwóch towarzyszy niemieckich, z zamiarem odprawienia wędrowki w niniejszym mieście, gdzie aby ich nie oddalać, „że w radzie od rana do południa siedząc cech” (9 IX 1741): KGT, 1.
- <sup>4163</sup>O zadawaniu pytań, sprawdzaniu dokumentacji w czasie rekrutacji czeladników pisał F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek ...*, s. 52. Dla porównania według 22. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” Przysusza sprzed 15 lipca 1729 r. nakazane było, aby szynkarz nie minął żadnego warsztatu mistrza, gdy czeladnik lub chłopiec starał się o robotę, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 8. Według statutu rzemiosł metalowych w Tomaszowie nakazane było, aby starszy czeladnik skierował poszukującego pracy najpierw do mistrzów bez czeladników, a potem ewentualnie do starszych, zatrudniających jednego czeladnika, zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 200.
- <sup>4164</sup>Zofia Golińska podkreśla, że chodziło o mistrza wyznaczonego przez cech, zob. Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906, s. 76.
- <sup>4165</sup>Przykładowo w Prusach pierwszeństwo otrzymania czeladnika przysługiwało mistrzom starszym, zob. J. Tandecki, *Wędrowki...*, s. 139. W XVI-XVII w. w Gdańsku zaistniał najem czeladników według kolejności/listy warsztatów, tj. starszeństwa mistrzów, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 322-324. Dla porównania podobnie było w cechu stolarzy krakowskich, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr panów mistrzów rzemiosła stolarskiego-komunikat*, „Rocznik Krakowski”, t. 47, 2001, s. 144.
- <sup>4166</sup>Dla porównania według 17. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z 29 stycznia 1712 r. z Sośnicowic towarzysz wędrowny kowalstwa po przywędrowaniu do gospody trafił do mistrza wyznaczonego według rachunku ...: *Polskie dokumenty cechowe z Sośnicy i Gliwic z początków XVIII w.*, wyd. A. Kowalska, I. Nalepa-Orłowska, „Zaranie Śląskie”, r. 26, z. 2, 1963, s. 242.
- <sup>4167</sup>Z jej obecności relację zdaje statut gospody kowalskiej art. 2 „A kiedy by towarzysz przywędrowawszy i robił dwie niedziele u majstra, ...”; art. 5 „...”, ma tenże towarzysz przez dwie niedziele robić u majstra, ..., aż po dwóch niedzielach, ..., nie ma go także, aż po dwóch niedzielach odprawić, ..., nie ma też towarzysz odchodzić, aż po dwóch tygodniach, ...”; „...”, a któryby się towarzysz znalazł, któryby u majstra nie chciał robić do dwóch niedziel ..., Który towarzysz w poniedziałek przyjąłby robotę u majstra i nie podobałoby się mu u niego, ma jednak, jako wyżej, przez dwie niedziele robić u niego, ...”; por. art. 6 „...”, do dwóch niedziel nie ma mu być robota dana...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 2), s. 106-107 (art. 5; por. art. 6). O tygodniowej lub dwutygodniowej próbie czeladnika u mistrza pisał J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948, s. 21; a o dwutygodniowej próbie/pracy w bractwach czeladniczych pisał J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 1, 1977, s. 13; w tym konkretnie o tej w Toruniu od XV w. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 54. Przykładowo w miastach Wielkopolski obowiązywał dwutygodniowy okres próby, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo ...*, s. 53. Dla porównania według wilkierza towarzyszy kowalskiego (kołodziejskiego) i stelmachowskiego rzemiosła

---

w Jarosławiu z 1660 r. nakazane były dwa tygodnie pracy przez przybywającego towarzysza rzemiosła kołodziejskiego, stelmachowskiego u mistrza, tj. do rachunku z nim, po czym istniała możliwość zostawania lub „się odprawienia”, zob. J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1966, s. 20.

<sup>4168</sup>Wyraża to sformułowanie ze statutu gospody kowalskiej „... , czy źle czy dobrze, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. s. 106 (art. 5).

<sup>4169</sup>Jest na ten temat w zapisach statutu gospody kowalskiej art. 5 „... jeżeli się majstrowi towarzysz będzie podobał i towarzyszowi majster, dopiero tygodniową umowę mają ze sobą zawrzeć i umówić się, ... Także kiedy przywędruje towarzysz, nigdy tu przedtem u majstra nie robiący, a robotę tedy dostał, ... ”; art. 10 „... każdy towarzysz, czy tutejszy, czy przywędrowany, przyjmując robotę u majstra, ...”: Tamże, s. 106-107 (art. 5), s. 110 (art. 10).

<sup>4170</sup>Wątek ten podejmują zapisy statutu gospody kowalskiej „... a jeżeliby się majstrowi towarzysz nie podobał ... i zapłacić mu za pracę dwutygodniową. Także jeżeliby się towarzyszowi nie podobało u majstra, ..., ani go majster ma nie niewolić, ażeby robił, ale go odprawić pięknie, ..., a któryby się towarzysz znalazł, któryby u majstra nie chciał robić do dwóch niedziel ..., to winien będzie towarzyszy uspokoić i szynk im powrócić ... Który towarzysz w poniedziałek przyjąłby robotę u majstra i nie podobałoby się mu u niego, ..., a najpierw ma się według obyczaju rzemiosła naszego, wzięwszy wyświadczenie od majstra, odprawić, ... A jeżeliby bez słusznej, a niedostatecznej przyczyny odprawić się chciał ..., tedy potrzeba, ażeby się wprzód od pierwszego majstra po przyjacielsku odprawił, a należycie od niego odszedł... A jeżeliby majster towarzyszowi wprzód na jego potrzebę pieniędzy dał, ..., póki temu, /tj. pierwszemu majstrowi/ grosza nie odrobi, dopiero jak się ze wszystkim z majstrem zrówna, będzie mu wolno ... A jeżeliby się nie zgodzili, a powędrował do innego miasta ..., póki by nie przyszedł i nie pojednał się, dopiero wyświadczenie mu dać”: Tamże, s. 106-107 (art. 5).

<sup>4171</sup>Wykładnię dla tego typu rozwiązań daje statut gospody kowalskiej „... a jeżeliby się majstrowi towarzysz nie podobał, nie ma go także aż po dwóch niedzielach odprawić ..., ... a któryby się towarzysz znalazł, któryby u majstra nie chciał robić do dwóch niedziel ..., a dalej chciał iść, ... Który towarzysz w poniedziałek przyjąłby robotę u majstra i nie podobałoby się mu u niego, ..., a towarzysza starszego o innego majstra prosić, kupiwszy mu za grosz piwa, ..., a potem dopiero, jeżeli będzie robota u majstra, wolno zaś będzie mu przyjąć robotę ... A jeżeliby bez słusznej, a niedostatecznej przyczyny odprawić się chciał i u innego majstra robotę przyjąć, ... a należycie od niego odszedł. Inaczej jeżeliby uczynił, żadnym sposobem wędrować nie powinien. A jeżeliby majster towarzyszowi wprzód na jego potrzebę pieniędzy dał, ..., jeżeliby chciał wędrować, ..., albo żeby w tym mieście u innego chciał robić, tedy nie potrzeba dopuszczać innego majstra, póki ... się ze wszystkim z majstrem zrówna, będzie mu wolno czy wędrować, czy też u innego robić”: Tamże. O tym, że jeśli czeladnik wędrowny nie znalazł zatrudnienia do trzech dni, to musiał opuścić miasto za datkiem paru groszy na dalsze wędrowanie pisał W. Imielski, *Za co uczeń majstrowi beczkę piwa stawiał*, „Kalendarz Beskidzki 1964”, Katowice 1964, s. 37. Przykładowo w cechach wielkopolskich/we Wronkach od poł. XVII w. czeladnik, który (do dwóch tygodni) nie znalazł lub nie podjął pracy mógł bez konsekwencji opuścić/musiał opuścić miasto, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo* ..., s. 51, 53. Dla porównania według 28. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. czeladnik, który nie dostał roboty mógł robić dwa tygodnie u majstra na fajrabent, po czym po nieudanym obesłaniu za pracą, mógł jeszcze dwukrotnie pracować po 14 dni, ale po tym, gdy jej nie dostał musiał wędrować, zob.: *Osiemnastowieczny statut* ..., s. 203; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 9.

<sup>4172</sup>Traktuje o tym 10. przykazanie w księdze cechu krawieckiego: *Przykazania panom braciom do zachowania podane i opisane*, w: KCKr, 1, s. 16. Przykładowo według instrukcji sejmikowej Środy Wielkopolskiej z 1616 r. zakazane było przyjmowanie niedosłużonego czeladnika od osiadłego gospodarza przed wyjściem roku, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo* ..., s. 50. Dla porównania zakaz podbierania czeladnika obowiązywał m.in. według 15. pkt. statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 160; według 13. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.*, wyd. J. Polak, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. 1, Pszczyna 1982, s. 108.

<sup>4173</sup>Mówią o tym statuty cechów płócienników-barchanników, kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162, dok. 37, s. 180 (7; 9). Przykładowo w 2. poł. XVI i w 1. poł. XVII w. w Gdańsku toczyły się procesy o „odciąganie” czeladzi, zob. M. Bogucka, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 349. Dla porównania zakaz podbierania czeladnika obowiązywał m.in. według statutu cechu tkaczy i barchanników kleparskich z 1456 r. (dotyczyło czeladnika, który wziął zadatek u innego), zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie XV w.*, „Czas”, 1891, nr. 29-45, odb. Kraków 1891, s. 48; według 5. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut*

---

*cieszanowskiego* ..., s. 61; według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750: *Statut soleckiego cechu płócienników z 1750 roku*, wyd. M. Hlebionek, „Rocznik Solecki”, r. 2, 2011, s. 72; według statutu cechu płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileńskie”, r. 2, 1924, s. 78.

<sup>4174</sup>Stanowi o tym wyciąg ze statutu cechu tkaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 48, s. 211-213 (2).

<sup>4175</sup>W taki sposób opisuje to statut cechu sukienników-czapników: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170.

<sup>4176</sup>Podstawę do takiego postępowania dawał statut cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 180 (9).

<sup>4177</sup>Tak ujmuje to statut cechu sukienników-czapników: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170. Czesław Janik twierdził, że chodziło o zdolniejszego, choć nie podaje źródła tej informacji, stąd jest to raczej jego osobisty pogląd, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości cechów żywieckich*, Żywiec 1936, s. 19. Na temat prawa wdów do czeladników, nawet tych pozyskiwanych od mistrzów, gdy brak było wolnych lub tych spoza miasta, wykwalifikowanych, pozostających odtąd w warsztacie wdowy, a nie w żadnym innym pisał M. Husak, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 3674: „Prawo CCCXIX”, Wrocław 2015, s. 126-127. Przykładowo w Prusach pierwszeństwo otrzymania czeladnika przysługiwało m.in. wdowom, zob. J. Tandecki, *Wędrowki*..., s. 139. Dla porównania według przywilejów cechu sukienników bielskich z 1665 i 1705 r. wdowy potrzebujące czeladnika, podobnie jak w Żywcu, miały pierwszeństwo w jego najmowaniu przed mistrzami młodszymi, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 122.

<sup>4178</sup>Tak było np. w Lublinie: J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939, s. 12; J. R. Marczewski, *Życie religijne w średniowiecznych cechach rzemieślniczych Lublina w świetle ich najstarszych statutów*, *Średniowieczny kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. M. Tomasz Zahajkiewicz, S. Tylus, Lublin 1999, s. 83.

<sup>4179</sup>

<sup>4180</sup>Przykładowo tak uczyniono w 1764 r., kiedy to decyzją władz centralnych zniesiono ograniczenia cechowe w zakresie posiadania przez mistrza określonej ilości warsztatów, czeladników, uczniów, zob. S. Hortyński, *Zacząło się od Merkantylnizmu*, „Kalendarz Beskidzki 1983”, Bielsko-Biała 1982, s. 157.

<sup>4181</sup>Dane za kroniką miejską Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 275.

<sup>4182</sup>Przykładowo jeden z takich trwał do Jana Chrzyciela czy środka lata w przypadku cieśli według „konstytucji, uchwały” dla cieśli, murarzy, kamieniarzy tarnowskich z 1536 r.: „Ustawa” z r. 1536 dla rzemieślników budowlanych w Tarnowie, opr. T. Opas, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G: Ius.”, vol. 22, 1975, s. 136.

<sup>4183</sup>Taki przekaz płynie ze statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4); czy statutu cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197. Przykładowo kontrakt czeladnika w wymiarze kwartału obowiązywał według 18. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 59; czy w Toruniu, zob. J. Tandecki, *Wędrowki*..., s. 139. Dla porównania według statutów cechów kowali rzeczy drobnych, stolarzy gdańskich czas kontraktu wynosił minimum dwa tygodnia, według statutu kowali rzeczy drobnych z 1657 r. trzy miesiące, a według statutu cechu powroźników z 1566 r. rok, zob. M. Bogucka, *Charakter* ..., s. 328.

<sup>4184</sup>O zakazie „poniedziałkowania” pisze A. Chowaniak, „Podług obyczaju” cechowego, „Almanach Kęcki”, t. 9, 2005, s. 105-106; w tym w Prusach według rozporządzenia wielkiego mistrza z 3 stycznia 1394 r., powtórnego w wilkierzu krajowym w 1420 r., omawianego na zjeździe stanów pruskich w Malborku w 1422 r., a następnie wspomnianego w 1445 r., zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 334; a na Śląsku w myśl edyktów cesarskich z 1731 i 1739 r. J. Kwak, *Rola cechów w kształtowaniu kultury obyczajowej i etyki zawodowej w rzemiośle górnośląskim*, w: *Studia z historii gospodarczej ziem polskich*, red. Tenże, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1471, Katowice 1995, s. 48; J. Kwak, *Życie cechowe*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 127. Wspominają o nim też postanowienie rajców krakowskich z 1387 r., zob. F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 82; kaliskich z 1542 r., zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo* ..., s. 56; 9. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 57; XVI-wieczne statuty cechów gdańskich (m.in. kuśnierzy, szewców), nasilonego zwłaszcza w latach 40-tych XVII w., zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 334-336. Za to w Rzeszowie takiego nie było, zob. J. Kwak, *Rola organizacji cechowych w edukacji i wychowaniu rzemieślników. Na przykładzie statutów górnośląskich i rzeszowskich*

---

z XVII-XVIII wieku. *Próba podsumowania*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 11, 2002, s. 69.

<sup>4185</sup>Taki przepis zawierał statut towarzyszki szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Dla porównania według wilkierza czeladzi szewskiej w Kościanie w XVI w. czeladnik pracował cztery dni dla mistrza, a dwa dni dla siebie, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 108. W cechu szewców będzińskich do poł. XVIII w. zakazane było poniedziałkowanie przez towarzysza, który nie uczynił zupełnego szynku, zob. M. Kantor-Mirski, *Ślawetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 77. O zakazie nieróbstwa w inne dni informuje statut cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzczińskiego*, Kraków 2007, s. 45; 10. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, opr. B. Szczech, A. Sobek, Gogolin 2015, s. 10; por. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 127; 41. art. statutu towarzyszki szewskich wrocławskich z 1734 r.: *Statut gospody wrocławskiej towarzyskiej szewczyków z 1734 roku*, wyd. P. Bokota, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 11, 2006, s. 100, 109.

<sup>4186</sup>Zwraca na to uwagę statut towarzyszki szewskich i cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133, dok. 39, s. 192 (art. 3). Przykładowo w związku z tym (z dużą ilością świąt) górnołużycka ustawa o czeladzi z 1689 r. wprowadzała maksymalne limity pracy co do dni „roboczych” i godzin, zob. J. Leszczyński, *Górnołużycka ustawa o czeladzi z 1689 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 108: „Historia”, [z.] 16, 1969, s. 58. Dla porównania przy obraniu ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarzańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszami z 16 grudnia 1752 r. zakazano robienia roboty (czeladniczej) przez braci, zob. A. Mańkowski, *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 10, 1935-1937, s. 301.

<sup>4187</sup>Wskazuje na to już treść kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 333. Dla porównania według uchwały rady miasta Krakowa z 1378 r. obowiązywał zakaz otwierania kramów w święta, a według 22. pkt. uchwały tejże z 1468 r. zakaz sprzedaży w niedziele i święta pod kościołami, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 33. Z kolei według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r. obowiązywał formalny zakaz pracy w niedzielę i święta, zob. R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. XXX, no 461: „Historia”, 1978, s. 90.

<sup>4188</sup>Dowodzą tego statuty cechów rzeźników, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. II, dok. 38, s. 187 (art. 1), dok. 39, s. 192 (art. 3). Według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r. ewentualna praca w niedzielę i święta dozwolona była po mszy, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 90. Dla porównania w cechu rzeźników w Świebodzina funkcjonował zakaz handlu w niedzielę i święta, zob. T. Kałuski, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodzynie (XIV -XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzina*, red. W. Strzyżewski, Świebodzin-Zielona Góra 2007, s. 145. Z kolei według obrania ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarzańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszami z 16 grudnia 1752 r. obowiązywał zakaz robienia roboty w święto przez brata, zob. A. Mańkowski, *Cechy ...*, s. 301.

<sup>4189</sup>Opis tego znajduje się w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372. Dla porównania w cechu piekarzy w Bani miała miejsce skarga na współtowarzyszy, że ci pieką chleb poza kolejnością, w tygodniach zarezerwowanych dla nich, zob. A. Pawłowska, *Niezamknięte księgi-o księgach cechowych na Pomorzu Zachodnim*, „Biblioteka”, nr 14, 2010, s. 9.

<sup>4190</sup>W tym celu zob. statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190-191 (P.S.). Dla porównania według księgi cechu rzeźników kluczborskich z zapiskami od 1638 r., w 1698 r. miało miejsce podobne z natury postanowienie Grzegorza Niestroj, Mateusza Mleczo, starszych cechu rzeźniczego w sprawie terminów uboju, iż „najpierw na sobotę dwóm powolnie, a ci drudzy postronni drobnego a przestrz... podniego (a nie przeczyć), bić mają ...”, zob. L. Musioł, *Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechowych*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 83.

<sup>4191</sup>Taką kolejność przewidywał ustęp z księgi cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; por. B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 52-53.

<sup>4192</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu płócienników-barchanników, towarzyszki szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162-163, por. dok. 21, s. 133. Dla porównania według 20. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. obowiązywał nakaz pracy cały dzień: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1892, s. 536 (dok. nr 453). Według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r. zakazane było próżnowanie przez towarzysza, z wyłączeniem poniedziałku po niesporach, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym*

---

*Łańcut*, Łańcut 1990, s. 78-79. Z kolei według statutu cechu tkaczy lwowskich z 1619 r. zakazana była absencja towarzysza w pracy, zob. M. Horn, *Towarzysze cechów lwowskich w walce z wyzyskiem mistrzów w I połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, s. 385.

<sup>4193</sup>Tak sprawę regulowały statuty towarzyszy szewskich, cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133, dok. 37, s. 181 (18, 19).

<sup>4194</sup>Co zaobserwować można w przekazie statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4).

<sup>4195</sup>Tę gwarantował statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162-163. O pracy do wigilii świąt przed nieszporemi pisał J. Flaga *Życie religijne korporacji rzemieślniczych w dawnej Polsce*, „Rocznik Nauk Prawnych”, t. 16, nr 2, 2006, s. 343. Dla porównania według 20. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. w poniedziałki i w poście przewidziana była przerwa w pracy na nieszpory lub kompletę: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453). Z kolei według statutu cechu tkaczy łańcutkich z 1617 r. i 1661 r. dozwolone było „próżnowanie” czeladnika w poniedziałki po nieszporem, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 78-79.

<sup>4196</sup>Atmosferę taką kreuje statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4).

<sup>4197</sup>Prawdę tę głosił, nie precyzując ich, statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (19).

<sup>4198</sup>Por. nie do końca czytelny pod kątem tego czy chodzi o „wysługę” czy o „okres mistrzowski”, a w związku z tym o „wyuczeńca”, czy „półczeladnika”? wpis (23) „przypowiadania”/przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza przez księdza Ambrożego Zaleszkygo/przez Stanisława Krzyskowiaka, „co sam narabia, na roku półtora, powinien też u niego lata dwa, onemu powinien będzie /ów majster/ płacić czego zasłuży” (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31.

<sup>4199</sup>Tak zakładał statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 5). Tak było też według 18. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 59.

<sup>4200</sup>Sytuacja taka zaistniała w warunkach wpisu (51-52) za bata zupełnego do cechu tkackiego, z pracą „za towarzysza za groszem” u rekomendującego go wychowawcy, tj. Pawła Zyzakowica (19 VIII 1760): KCT, s. 59.

<sup>4201</sup>Przykładowo w cechach dużych miast Wielkopolski (zwłaszcza królewskich) regulowały to dość powszechnie przepisy, gdy w małych (szlacheckich, kościelnych) bieżące ustalenia, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 58-59. W odróżnieniu od specyfiki żywieckiej pensje ustalała czasem starszyna, zob.: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 76; W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 13, Warszawa 1821, s. 543; a według 15. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1587 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932, s. 86; czy 4. listu towarzysza cechu szewskiego kluczborskiego z 29 września 1661 r. czynił to mistrz, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 51.

<sup>4202</sup>Tak skalkulowaną przedstawia wspomniany już wpis (51-52) do cechu tkackiego Pawła Zyzakowica, który „za groszem będzie robił za towarzysza, jako u cechmistrza”, tj. u rekomendującego go wychowawcy (19 VIII 1760): KCT, s. 59.

<sup>4203</sup>W ten sposób określa ją statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 5, 6), s. 109 (art. 8). Przykładowo wochlon w cechach gdańskich w XIV-XVII w. z definicji obejmował środki na utrzymanie i dodatek pieniężny, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 337-338, 341.

<sup>4204</sup>Tak formułuje to statut towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134. Dla porównania według 8. listu towarzysza szewskiego z Kluczborka z 29 września 1661 r. towarzysz po zrobieniu mistrzowi trzech par butów w sobotę miał możliwość pójścia do łaźni, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 52.

<sup>4205</sup>Świadczy o tym wpis (117-118) na pół roku w cechu tkackim Michała Mazurkowica, oddawanego do Macieja Lesniowskiego, „nie pretendując temu żadnej zapłaty dawać, aż po wyjściu czasu tego, będzie powinien ... magister, według tego targu i umowy swojej onemu płacić” (6 III 1752): KCT, s. 87-88.

<sup>4206</sup>Przeanalizuj kontekst zapisu statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (19). Przykładowo w cechach kuśnierskich miast Wielkopolski w XVII w. obowiązywało powiązanie pensji czeladniczej z czasem pracy, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 57. Dla porównania według ustawy Kościłana z 1591 r. czeladnikom kuśnierskim wypłacano wochlon, czyli 3 gr co tydzień, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 115. Z kolei w cechu kuśnierzy gdańskich na pocz. XVI w. czeladnik kuśnierski dostawał 4 gr na tydzień, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 339.

- <sup>4207</sup>Widać to w treści statutu towarzyszki szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134. O pensjach co tydzień w Krakowie w poniedziałki, a z czasem co trzy-sześć miesięcy pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 76. Według 18. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. wypłacano je co osiem dni, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 59. Przykładowo w cechach szewskich miast Wielkopolski w XVII w. obowiązywało sprzężenie pensji czeladniczej z czasem pracy, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 57. Dla porównania w cechu szewców będzińskich, zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 65; w cechach szewskich w Kościanie, Koźminie wielkopolskim za Zygmunta III, w Węgrowie podlaskim w 1582 r., zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 108; czy według statutu cechu szewców poznańskich z 1649 r. pensje czeladnikom, tak samo jak w Żywcu, wypłacano co tydzień, zob. *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. Jadwiga Kowalczevska, Bydgoszcz 2003, s. 82. W cechu szewców poznańskich czyniono to co kwartał, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 82. Z kolei według 10. pkt. statutu cechu szewców lubawskich z 1685 r. odbywało się to dwa razy w roku: *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, wyd. A. Mańkowski, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 4, nr 1, 1917, s. 13. Za to w cechu szewców warszawskich w 1713 r. czeladnik otrzymywał kwoty za zlecenia, zob. J. Dyjeciński, *Cech szewców. Z cyklu: Cechy rzemieślnicze starej Warszawy*, „Stolica”, nr 7, 1949, s. 8.
- <sup>4208</sup>Daje temu wyraz statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 5). Przykładowo w cechach Buska czeladnikom płacono przynajmniej za dwa tygodnie próby, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 200. Dla porównania według statutu cechu kowali gdańskich z 1609 r. czeladnikom płacono wraz z utrzymaniem 20 gr na tydzień, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 343.
- <sup>4209</sup>Świadczy o tym zapis statutu towarzyszki szewskich „Towarzysz ma też pomagać majstrowi wedle skór robić, a mistrz ma mu dać na łaźnię, tj. na uroczyste święta”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134.
- <sup>4210</sup>Taki przepis znalazł się w statucie cechu kuśnierzy: *Tamże*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (19).
- <sup>4211</sup>Pokazuje to statut cechu płócienników-barchanników: *Tamże*, cz. 2, dok. 33, s. 162. Przykładowo w cechach płócienniczych miast Wielkopolski obowiązywało zintegrowanie pensji czeladniczej z zleceniem (akord), zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 58. Akord rozwinął się w rzemiosłach tekstylnych Gdańska XVII w., zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 344. Dla porównania, tak samo jak w Żywcu, było w cechu tkaczy kleparskich w 1456 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 72; według 3. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453); w cechu płócienników niemirówskich według 23. art. statutu cechu płócienników tomaszowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 200; według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 71.
- <sup>4212</sup>Tak sprawa się ma według statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170. Przykładowo w cechach sukienniczych miast Wielkopolski obowiązywało zespolenie pensji czeladniczej z zleceniem (akord), zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 58. Dla porównania według statutu czeladników sukienniczych Bielska z 28 stycznia 1751 r. płacono czeladnikom od zlecenia, ale sumarycznie co dwa tygodnie, zob. E. Dąbrowska, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 69. Z kolei według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r., inaczej niż w Żywcu, pensje czeladnikom sukienniczym wypłacano co tydzień, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 95-96.
- <sup>4213</sup>Przykładowo wochlon w cechach gdańskich w XIV-XV w. czyli tygodniowa pensja wraz z utrzymaniem wynosiła 6-10 szylingów, w XVI w. 4-8 gr (a bez utrzymania 15-48 gr), zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 337, 441; a w XVI-XVII w. 20-40 gr (a bez utrzymania 72-168 gr), zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 317; M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 341; ale z każdym wiekiem siła nabywczą wochlonu malała, przy wzrastających kosztach utrzymania i kariery cechowej, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 341-343.
- <sup>4214</sup>Takie stawki przewidywał statut towarzyszki szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133-134. Według 8., 10. i 11. pkt. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. czeladnik dostawał 2-4 zł, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 30, 57. O pensji czeladników szewskich w 1608 r. w wysokości 6 gr dziennie pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 24. Dla porównania czeladnik szewski dostawał co tydzień: 2 gr według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 45; 2 gr w Węgrowie w 1582 r., 4 szelągi w Kościanie oraz w Koźminie wielkopolskim za Zygmunta III, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 108; tak samo jak w Żywcu, bo 2 gr i 1 w niedzielę według 6. pkt. statutu cechu szewców poznańskich z 1555 r., 8 gr i 3 gr na piwo czy 1 zł i 3 gr na piwo według tego z 1663 r., zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 82; 4 gr (ale gdy w tygodniu wystąpiły trzy święta, to wcale nie dostawał pensji) według statutu cechu szewców gdańskich z 1590 r., zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 339, 341; 1 zł i 3 gr na piwo (niemiecki), 5 gr i 1 gr na piwo (polski) według statutu cechu szewców poznańskich z 1649 r., zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 82; Według 4. listu towarzysza cechu szewskiego kluczborskiego z 29 września 1661 r. czeladnik szewski dostawał 4 gr i 6 halerzy myta, zob. S. Popiołek,

---

*Polskie tradycje ...*, s. 51. Za to w cechu szewców warszawskich w 1713 r. czeladnik otrzymywał 12 gr od pary trzewików męskich, półósma gr od pary trzewików żeńskich, zob. J. Djeciński, *Cech szewców ...*, s. 8.

<sup>4215</sup>Wynika to z kontekstu zapisu statutu gospody kowalskiej w Żywcu, w którym jest mowa o tym, iż „Co się tyczy wochlonów, kiedy przyjdzie na którego wina, np. że ma dać wochlon, wtedy nad czeskich 5 nie ma dać za jeden wochlon, a jeżeliby mniejszy miał wochlon, to tyle da, jak wielki bierze od majstra”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (8 art.). Dla porównania według 35./23. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. (znanego z odpisu z 20 lipca 1817 r.) przewidziany był 1 słuszny wochlon (4 zł i 24 gr) płacy dla wyzwolonego czeladnika, gdy został u mistrza: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 203; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 8. Z kolei w cechu kowali toruńskich w 1630 r. wochlon wynosił 10 gr, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 200.

<sup>4216</sup>Daje temu wyraz statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170. O samym biciu wełny wspomina statut cechu sukienników obrzyckich, zob. A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 64. Dla porównania w 1486 r. książę żagański Jan II wydał przywilej dla sukieników świebodzińskich na opłaty od wykonanej sztuki, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 146. Według przywileju cechu sukienników bielskich z 1548 r. za trzepanie grubej wełny płacono 3 halerze, za jej gręplowanie 8 halerzy, a za przędzenie 9 halerzy, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 183. Według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. płacono czeladnikowi półtorek od wybicia i gręplowania sześciu funtów wełny, 3 zł od osnowy, 4 gr od folowania postawu, 2 szelągi od barwienia, 2 szelągi od nabijania przez mistrza czeladnikowi, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 44, 2005, s. 27. Z kolei według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r. płacono czeladnikowi tkaczy /sukienników?/ 4 gr na tydzień, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 95-96.

<sup>4217</sup>Taką stawkę podaje statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. płacono czeladnikowi 2 gr od roboty, od 100 łokci, według 36 ganków 16 gr, według 30 ganków 15 gr od lnianego, 12 gr od 100 łokci poczesnego, 10 gr od zgrzebnego, pół gr od łokcia cienkich ręczników, 4 małe pieniądze o mniejszych ręczników; 5 kwartników od łokcia cienkich obrusów mistrzowskich, 2 szelągi od mniejszych inkasowanie przez towarzysza: *Statut soleckiego ...*, s. 71. Według 24. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. płacono czeladnikowi „wiardunek”, innym 3 gr: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61. W cechu tkaczy kleparskich w 1456 r., podobnie jak w Żywcu, płacono czeladnikowi 4 gr od sztuki, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 72. Według 3. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r., podobnie jak w Żywcu, płacono czeladnikowi 4 gr od barchanu: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453). Z kolei w cechu tkaczy toruńskich kwota ta mieściła się pomiędzy 12 a 36 gr według cennika z 7 października 1601 r., zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 118.

<sup>4218</sup>Na ważną rolę kobiet (głównie wdów, córek mistrzów, żon czeladników) w cechach miast pruskich, zwłaszcza w produkcji i dystrybucji uwagę zwraca J. Tandecki, *Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 128-129.

<sup>4219</sup>Traktuje o tym statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162. O zatrudnianiu przątek (m.in. według statutu cechu płócienników gdańskich z 1442 r., co dotyczyło żon i córek mistrzów) pisał J. Tandecki, *Kobieta ...*, w: Tenże, *Struktury ...*, s. 118-119, 125; a o wroście tego zatrudnienia w okresie od XVI do pocz. XVII w. A. Mączak, *Rzemiosło cechowe*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 168. O pracy przątek w Gdańsku pisała Maria Bogucka. Przykładowo według ordynacji gdańskiej z 1591 r. pracownikowi najemnemu płacono 5 gr za dniówkę, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 378, 386. Dla porównania według statutu cechu tkaczy w Horodzie z 1609 r. zakazane było najmowanie przątek, zob. M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: Studia i Rozprawy, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 217. Według 3. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r., podobnie jak w Żywcu, płacono prządce 7 kwartników od funta wełny: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453).

<sup>4220</sup>Poświęca temu uwagę statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 6). Przykładowo w cechu kowali warszawskich stanowiła ona 1/6 pensji czeladniczej, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy i czeladnicy*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 109.

- <sup>4221</sup>Informacje te pochodzą ze statutu towarzyszki szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134.
- <sup>4222</sup>O tym, że pensje uczniów były rzadkie i symboliczne pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 77.
- <sup>4223</sup>O jego występowaniu już w XVI w. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 25. Ogólnie wspomina o nim B. Nowak, „Jerzy Wyrozumski: Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej, „Przegląd Historyczny”, t. 68, 1977, z. 1, s. 1-14”, „Rocznik Lubelski”, t. 21, 1979, s. 146; z kolei w odniesieniu do konkretnych miast, tj. Biecza, Jasła, Krosna J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 13; Gdańska XVI w. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 344; Lwowa M. Horn, *Towarzysze* ..., s. 385; Poznania (tu w XVIII w. już tylko w pieniądzu) E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo* ..., s. 58; a konkretnych dokumentów, bo według 15. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 58. Dla porównania do „przyrobku” mieli prawo czeladnicy cechów szewskich miast wielkopolskich, zwłaszcza od 2. poł. XVII w., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 58.
- <sup>4224</sup>Podkreśla to statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 6).
- <sup>4225</sup>Chodzi w tym pierwszym przypadku o wyprawienie skóry w roztworze, co zob. w statucie towarzyszki szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134. Dla porównania w cechu szewców gdańskich czeladnik otrzymywał pół gr lub pół kufła napiwku co wieczór, zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 344. Według wilkierza czeladzi szewskiej w Kościanie w XVI w. czeladnik mógł wykonać podzelówkę butów za 1 gr od mistrza, wygarbować wielką skórę i dwie cielęce na własny zysk, wystawić dwie pary butów na sprzedaż na tydzień, pracować dwa dni na swój zysk, zob. I. Baranowski, *Przemysł* ..., s. 108. Według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. towarzysz mógł wykonać na własną potrzebę jedne buty lub dołożyć za 3 gr swoją skórą do powstającego wyrobu, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 45. Według 41. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1587 r. towarzysz mógł kupić skórę od mistrza za 12 gr i zrobić parę butów w poniedziałek, a długie buty co dwa tygodnie przyrobku, zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 88. Według statutu cechu szewców Poznania z 1649 r. czeladnik mógł zrobić parę butów przyrobku, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 82. Wynika z tego, że dominował tu przyrobek w postaci pary butów.
- <sup>4226</sup>Przykładowo według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. „przyrobkowi” dedykowany był jeden dzień po niedzieli ku wieczorowi, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 45. Z kolei według statutów czeladników szewskich Kościana i Krzywina z 1575 r. „przyrobek” dozwolony był tylko w tygodnie z co najwyżej jednym dniem wolnym, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 59.
- <sup>4227</sup>*Statut gospody kowalskiej*, s. 107 (art. 6). O zasadzie tej (inkasowania zapłaty z „przyrobku” przez mistrza) pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 25. Dla porównania według wilkierza towarzyszki kowalskiego (kołodziej-skiego) i stelmachowskiego rzemiosła w Jarosławiu z 1660 r. nakazane było „nagradzanie” подарunku zabranego od mistrza przez towarzysza rzemiosła kołodziejskiego, stelmachowskiego przez 12 tygodni, zob. J. Olszewska, *Cechy* ..., s. 21.
- <sup>4228</sup>Przykładowo taki znaczący wystąpił w XVI i XVII w. w Gdańsku, zob. M. Bogucka, *Uczniowie* ..., s. 389-391. Z kolei w XVIII w. w Poznaniu wywołujące go „bunt”, „powstawanie od robót”, „zejście z warsztatu”, były na porządku dziennym, w tym od 2. poł. XVIII w. nawet bez uzasadnienia, zob. T. Ereciński, *Jak czeladź „od robót powstawała”*, „Kurier Poznański”, r. 23, nr 50, 1928, s. 8.
- <sup>4229</sup>Tymczasem na temat noszącego znamiona pewnej kontroli swobodnego odchodzenia czeladników od mistrzów, gdy nie było pracy, pensji pisała B. Nowak, „Jerzy ...”, s. 146; a w odniesieniu do bractw krośnieńskich J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 13.
- <sup>4230</sup>Przykładowo w Prusach prewencyjnie zakazane było namawianie innych na wędrowkę, zob. J. Tandecki, *Wędrowniki* ..., s. 136. Z kolei czeladnicy gdańscy w XVI-XVII w. mieli nawet ograniczoną wolność osobistą i swobodę przemieszczania się, zob. M. Bogucka, *Charakter* ..., s. 331.
- <sup>4231</sup>Informacje te pochodzą ze statutu towarzyszki szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134. Ogólnie o zakazie opuszczania mistrza przez czeladnika bez wypowiedzenia i przed świętami pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 79. Dla porównania odejście czeladnika od mistrza mogło nastąpić: podobnie jak w Żywcu, po tygodniowym wypowiedzeniu według 10. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 10; po dwutygodniowym wypowiedzeniu według 3. listu towarzyszki cechu szewskiego z Kluczborka (29 IX 1661), zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje* ..., s. 50; po dwutygodniowym wypowiedzeniu według statutu cechu szewców przemyskich z 1649 r., ale po kwartalnym według tego z 1627 r., zob. K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931, s. 41; po trzymiesięcznym wypowiedzeniu według statutu cechu szewców przemyskich z 1649 r., zob. J. Hryniewicz, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 40-41; po przepracowaniu roku według 1. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu*



---

szewców Nowego Miasta Braniewa z 1421 roku, oprac. J. Przeracki, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, r. 21, nr 3/4, 1977, s. 346; (na pół roku, ¾ roku, rok) po upływie kontraktu według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r./szewców-czerwonoskórników, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 97; oraz według 2. art. statutu towarzyszy szewskich Włocławka z 1734 r.: *Statut gospody ...*, s. 100, 102-103.

<sup>4232</sup>Uwagę, w sensie ogólnym, zwracają na to: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 61; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 21; a w odniesieniu do Prus J. Tandecki, *Wędrówki ...*, 136-137; Wielkopolski E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 54; czy konkretnych miast, jak np. Lwowa M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 382; Warszawy A. Karpiński, *Terminatorzy ...*, s. 92.

<sup>4233</sup>Przykładowo tak było we Lwowie, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 382.

<sup>4234</sup>Zasadę tę głosił statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162. Przykładowo według ugody między mistrzami, a czeladnikami we Lwowie 21 marca 1645 r., podobnie jak w Żywcu, odchodzenie czeladnika od mistrza mogło nastąpić po ukończeniu zlecenia, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 390, 400. Dla porównania według prośby towarzyszy tkackich z Krakowa, Kazimierza, Kleparza u mistrzów o zatwierdzenie im praw, ... niedopuszczalne było nie stawienie się czeladnika, który pobrał już zapłatę, do pracy, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 67. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. wykluczone było opuszczanie mistrza przez czeladnika: *Statut soleckiego ...*, s. 71. Według statutu cechu płócienników wileńskich zabroniono odprawienia czeladnika na początku postawu, choć za wypowiedzeniem, gdyż ten musiał dokończyć pracę, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 78-79. Według 19. punktu statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. zakazane było niedokończenie postawu przez czeladnika: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535-536 (dok. nr 453). Według statutu cechu tkaczy łańcuckich, do pewnego stopnia podobnie jak w Żywcu, odejście czeladnika od mistrza mogło nastąpić po zakończeniu zlecenia, od nowego kwartału, bez namawiania, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 79. Według 4. pkt. statutu cechu tkaczy Cieszanowa z 18 października 1716 r. zakazane było opuszczanie mistrza przez czeladnika bez uprzedniego, tj. dwutygodniowego powiadomienia go i opłaty 12 gr przez czeladnika do cechu: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 60-61.

<sup>4235</sup>Dla porównania według rozporządzenia wielkiego mistrza z 3 stycznia 1394 r., powtórzonego w wilkierzu krajowym w 1420 r. zabronione było odchodzenie czeladnika od mistrza przed upływem trzech miesięcy, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 326. Generalne artykuły cechowe cesarskie dla Górnego Śląska z 1731 i 1739 r. zakazywały odchodzenia czeladnika „bez mówienia” od mistrza przed jarmarkiem, świętami, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 70.

<sup>4236</sup>Stanowią o tym statuty towarzyszy szewskich, cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134, cz. II, dok. 34, s. 170, 172. Przykładowo we Lwowie obowiązywał zakaz opuszczenia mistrza przez czeladnika dwa tygodnie przed i po jarmarku, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 382. Dla porównania według 3. listu towarzyszy szewskich Kluczborka (29 IX 1661), po części podobnie jak w Żywcu, zabronione było odchodzenie czeladnika od mistrza dwa tygodnie przed świątami i jarmarkami, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 50. Z kolei według statutów cechu szewców gdańskich z 1327, 1436, 1438 i 1522 r. zakaz dotyczył odchodzenia czeladnika od mistrza przed upływem 12-13 tygodni, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 326.

<sup>4237</sup>Taki zapis zawiera statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (20). Dla porównania w cechu kuśnierzy gdańskich czeladnik mógł opuścić mistrza na trzy tygodnie przed jarmarkami, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 328. Według 9. art. ordynacji mistrzów kuśnierskich dla towarzyszy lwowskich z 1643 r. nakazane było opuszczenie w ciągu dwóch tygodni miasta przez czeladnika tracącego pracę jako potencjalnego zarzewia konfliktów, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 393, 400.

<sup>4238</sup>Jest to przepis ze statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Przykładowo w miastach wielkopolskich w XVII i XVIII w. ochrona czeladzi przez ich bractwa przed negatywnymi skutkami rozwiązywania umów o pracę była marginalna, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo ...*, s. 55. Także według rozporządzenia wielkiego mistrza z 3 stycznia 1394 r., powtórzonego w wilkierzu krajowym w 1420 r. dozwolone było odprawienie czeladnika przez mistrza w dowolnym czasie, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 326. Dla porównania według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. zakazane było „szaleńcze” wyganianie czeladników przez mistrzów z powodu niezgody i niesnasek, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 26.

<sup>4239</sup>Opis warsztatów rzemieślniczych przybliżył w swej pracy W. Turdza, *Miniatury Kodeksu Bohema jako ilustracja warunków pracy i mieszkania mieszczan*, „Krzysztofory”, [t.] 18, 1991, s. 18-24.

<sup>4240</sup>Dla przykładu w cechach tarnowskich warsztat wdowy prowadziły do pełnoletności syna lub zamążpójścia za kogoś spoza cechu, w praktyce prowadził go dla nich najstarszy czeladnik, zob. S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów*

---

w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Zeszyty Naukowe 14: „Historia”, 1962, s. 54-55.

4241

<sup>4242</sup>Na temat regulacji ilości warsztatów przez cechy w zależności od opłacalności produkcji, ich odbudowy przez cechy, jako w obu przypadkach realizujących cele cechu jako korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 1996, 3/2, s. 110. Dla porównania tak było, jeśli chodzi o ilość warsztatów ograniczoną do jednego, od 23 marca 1420 r. we Wrocławiu, ale były przypadki, że jeden warsztat posiadało tu dwóch-trzech mistrzów, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 93-94.

<sup>4243</sup>O tym, że w okresie od XVI do pocz. XVII w. w Polsce funkcjonowali ubożsi mistrzowie (często bez warsztatu, więc *de facto* funkcjonujący w charakterze czeladników), a obok nich i wieczni czeladnicy pisał A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 168.

<sup>4244</sup>Dowodzi tego treść statutu cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161.

<sup>4245</sup>Wspomina o tym dopisek do statutu cechu rzeźników: Tamże, cz. 2, dok. 38, s. 190-191 (P.S.). Dla porównania według potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r. oraz z 1754 r. mogło działać i działało, nieco więcej niż w Żywcu, bo 16 mistrzów, dysponentów 16 ław rzeźniczych, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 16-18.

<sup>4246</sup>O ograniczaniu w związku z tym liczby warsztatów pisał B. Zientara, *Rzemiosło miejskie i cechy*, w: *III. Rozkwit feudalizmu (XIII-XV w.)*, w: *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, red. B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, Warszawa 1988, s. 103.

<sup>4247</sup>Na to, że miasta posiadały nawet kilkaset warsztatów uwagę zwracał już „Wawrzyniec Surowiecki, *O upadku przemysłu i miast w Polsce. Wybór pism*”, wyd. P. Szymaniec, Kraków 2014, s. 10. Na wielość warsztatów wskazuje zapis w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r. w słowach „...do procentu oddać powinien tylko półmetków, siła warsztatów, z swojej przędzy ...”: *Inwentarz 1712*, s. 23 (18).

<sup>4248</sup>Dla porównania w 1564 r. w Lipnicy na 11 cechów były 54 warsztaty, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 42.

<sup>4249</sup>Wynika to z kontekstu statutu kuśnierskiego, gdzie mowa jest o tym, iż „Także którykolwiek z magistrów poszedł na gospodę między chłopów dla naprawiania kozucha starego, aby go do domu wzięł naprawić ...“: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (11).

<sup>4250</sup>Na temat tego, że rzemieślnicy jednego rzemiosła skupieni byli w tym samym rejonie miasta, czego pochodną są nazwy ulic wypowiedział się B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 103.

<sup>4251</sup>Przyczynom skupiska rzemieślników jednej branży w XV w. w Świdnicy, tj. płócienników, tkaczy oraz sukienników, do których zaliczały się wspólnota zawodowa, woda, tradycja, więzi sąsiedzkie, towarzyskie stosowny ustęp w swojej pracy poświęcił M. Goliński, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych)*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa*, red. M. Bogucka, A. Czacharowski, t. 1, Toruń 1996, s. 108. W Bielsku największa koncentracja tkaczy występowała na południowym przedmieściu, tj. na placu Blichowym, zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko Biała 1964, s. 12.

<sup>4252</sup>O ulicach nazwą odzwierciedlających skupione przy nich pierwotnie rzemiosła pisał na przykładzie Torunia K. Mikulski, *Zmiany w strukturze zawodowej mieszkańców a nazewnictwo ulic w średniowiecznym i nowożytnym Toruniu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 47, nr 1/2, Warszawa 1999, s. 157-159.

<sup>4253</sup>Pisze o nich M. Miodoński, *Zmiana nazewnictwa ulic w Żywcu- rok 1950*, „Gronie”, nr 3 (27), Żywiec 2007, s. 119. Dla porównania piekarz krakowscy koncentrowali się głównie w kwartale sławkowskim 1601-1773, zob. M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012, s. 114. Z kolei najstarsza i zarazem trwała lokalizacja rzeźników krakowskich między kościołami Św. Trójcy i Najświętszej Panny Marii sięga ponoć 1257 r., zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 48.

<sup>4254</sup>W tym celu zob.: Komoniecki, *Chronografia*, s. 166, por. 139; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 3, dok. 57, s. 227-230, dok. 58, s. 230-231, dok. 61, s. 238-242.

<sup>4255</sup>Ustalił to S. Dobosz, *Żywczanina żywot i sprawy z historią w tle*, Żywiec 2009, s. 122. Dla porównania w 1532 r. w Krakowie przy sadzawce królewskiej została zbudowana kuźnia kowalska przez Adama, syna Stanisława,

---

mieszczanina myślenickiego, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe [w Krakowie]. Zarys dziejów do 1939 roku*, red. nac. L. Świejkowski, Warszawa 1972, s. 26.

<sup>4256</sup>Taki wniosek płynie z opisu w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 186. Na temat rozlokowania rzemiosła sukienniczego w koncentracji w poszczególnych miejscach w miastach, np. w Poznaniu, Toruniu, Nowym Mieście, Świdnicy, Wrocławiu pisał M. Goliński, *Cechy a wspólnoty ...*, s. 95-97, 99-104, 106-107.

<sup>4257</sup>Przykładowo w Sanoku warsztaty sytuowano wokół rynku i na przedmieściach, zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 18.

<sup>4258</sup>Na temat ten zob.: S. Dobosz, *Isep-samorządna gmina wiejska (1918-1950)*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 48; K. Śleziak, *Rudza na stronach kronik żywieckich*, w: *Rudza. Między mitem a prawdą*, red. D. Firlej, P. Dyrłaga, I. Jeziorski, Żywiec 2010, s. 42. Przykładowo tendencję wychodzenia rzemiosł na przedmieścia (garncarze, szewcy) czy nawet poza miasto (tkacze) w odniesieniu do Krosna XVI-1. poł. XVII w. zauważa F. Leśniak, *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI-pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999, s. 15-16.

<sup>4259</sup>Przykładowo w Prusach dominowały małe warsztaty, a to wobec oporu cechów przed ich powiększeniem i nowinkami technicznymi, zob. J. Tandecki, *Rozwój organizacji cechowych i produkcji rzemieślniczej*, w: *Tenże, Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 80-81.

<sup>4260</sup>Pisały o tym: K. Grajny, *Historia i tradycje miasta Żywca w świetle zbiorów w muzeum żywieckim*, „Kalendarz Żywiecki 1995”, Żywiec 1995, s. 92; M. Meres, *Pierniki żywieckie*, „Kalendarz Żywiecki 1995”, Żywiec 1995, s. 115-117.

<sup>4261</sup>Taki przepis znalazł się w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163.

<sup>4262</sup>O własności blichów, foluszy po stronie cechów, miasta lub dworów, zob. H. Eile, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947, s. 19.

<sup>4263</sup>Świadczy o tym wpis w cechu piekarskim Anny Gnyskiej ..., „widząc nas braci, że byliśmy w turbacji o jatki i o młynie, żądając, by go budowali, aby mogła być wygoda cechowi, a całej racji pospolitej, aby była izba na środku ...” (6 VII 1748): *Rejestr półbraci wkupna*, w: KCPie, 1.

<sup>4264</sup>To z kolei wynika z wpisu w cechu piekarskim Kazimierza Szafranskiego, młynarza podzamkowego, „jednący dla dozoru od J.W.Z. naszej ..., zamkowej, ..., którego cech zupełny przyjął przed jego utratą i woskiem funtnym jest obdarowany. A to dlatego, żeby dozór miał lepszy dla nas i braci naszych w mieleniu, żeby wiertła nie dawały i zatajonymi, gdyż nam należy na ten rok przychodzący groszowe od każdego wirtla po piątku, na opłatkę na złotych 50” (20/X/1750): Tamże. Dla porównania piekarze różnych miast korzystali z młynów różnej przynależności. Przykładowo na podstawie przywileju dla Krakowa z 1358 r. wiadomo, że piekarze mielili zboże we własnych młynach na Rudawie, w miejskich lub królewskich, a później i jeszcze dalszych: F. Bardel, *Cech piekarzy krakowskich w czasach Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1901, s. 10-11; M. Gadocha, *Cech ...*, s. 91, 93-95; *Księga polskiego rzemiosła*, s. 30. Do tego według postanowienia króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 20 listopada 1669 r. mieli pierwszeństwo w korzystaniu z młynów przed innymi branżami, co było podnoszone jeszcze w 1692 r., zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 92-93. Ci ze Świebodzina „używali” do tego młyna miejskiego, tj. zakupionego w 1538 r. przez miasto we wsi Skąpe, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 143-144. Z kolei ci z Pilzna mielili zboże w tym wójtowskim (o ile był czynny) według polecenia starosty, zob. H. Eile, *Miasta ...*, s. 76; gdy ci z Poznania w młynie królewskim według polecenia króla Zygmunta III z 1589 r., zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 112. Cechy pilnowały przy tym, by zwłaszcza z ich młynów nie korzystali ich konkurenci, tak jak to miało miejsce w przypadku „mistrzów wolnych, wkupionych” z Oruńskiego Przedmieścia, którzy mieli zakaz mielenia w młynie cechu piekarzy gdańskich, zob. J. Trzoska, „*Wolni*” *mistrzowie cechów piekarskich w Gdańsku w drugiej połowie XVIII wieku. Przyczynek do kryzysu cechowego*, „Rocznik Gdański”, t. 37, 1977, s. 103.

<sup>4265</sup>Mowa jest o niej w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (16). Dla porównania według statutu cechu piekarzy gdańskich z 1475 r. zakazane było wspólne pieczenie chleba, który miał być wypiekany tylko w wynajętych piekarniach. Jednak już w XV w. część zamożnych piekarzy gdańskich posiadała własne piekarnie. W 1575 r. pojawił się projekt zamknięcia małych piekarni w Gdańsku. Ostatecznie według zatwierdzenia statutu cechu piekarzy gdańskich z 1637 r. do tego nie doszło, a ubożsi piekarze jak przed wiekami piekli chleb w wynajętych piekarniach, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja materialna oraz elementy wczesnego kapitalizmu*, w: *Tenże, Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 267-268.

---

<sup>4266</sup>Zwrócił na to uwagę już M. Miodoński, *Rynek w Żywcu przez wieki*, Żywiec 2006, s. 23.

<sup>4267</sup>M. Kubica, *Górale, Wołosi, zbójnicy-historia górali od Pilska*, Żywiec 2012, s. 69-70.

<sup>4268</sup>Potwierdza to statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169. Na wspólną foluszów sukienniczych wskazywał w swojej pracy S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, Warszawa 1948, s. 8; a na korzystanie przez cechy z tych pańskich pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy i rzemiosło miast Wielkopolski od XIII do XVIII wieku (zarys badań źródłowych nad rzemiosłem municypalnym)*, w: *Wielkopolska bracia cechowa w okresie staropolskim*, red. Z. Wojciechowska, Gniezno 2005, s. 38. Do tego dochodziły jeszcze folusze miejskie, kościelne i prywatne. Przykładowo w Wilnie cech sukienników początkowo używał folusza miejskiego i prywatnego, od pocz. XVII w. z trzech prywatnych, ale w 1629 r. sąd ich zakazał, zezwalając tylko na działanie tych miejskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 71-72. Z kolei w 1412 r. w Świebodzinie cech sukienników dzierżawił folusz od cysterek, w 1551 r. kupił takowy koło Lubawy, a w 1775 r. w Staropolu, korzystając też w 1770 r. z folusza w Wilkowie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 143, 157. Od 1563 r. w Kościanie sukiennicy posługiwali się foluszem kanonika, a w latach 1640-1652 tym w Poznaniu, zob. J. Zielonka, *O sukiennictwie kościańskim w 500-lecie nadania znaku ochronnego*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. H. Florkowski, Kościan 1974, s. 220. W 1633 r. w Śmiglu cech sukienników zakupił folusz od miasta, zob. H. Florkowski, *Calendarium niektórych danych historycznych o cechach rzemieślniczych miast powiatu kościańskiego. Aneks*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 205; H. Florkowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 20; H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006, s. 114. W 1636 r. w Międzychodzie, a w 1671 r. w Rawiczu cechy sukienników musiały korzystać z foluszy właścicieli tych miast, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 112. Różna też była ilość foluszy w danym ośrodku. Przykładowo w 1629 i 1653 r. w Bieczu działał jeden folusz, zob. R. Kaleta, *Ponury dokument upadku miasta Biecza*, „Ze Skarbcza Kultury”, z. 1, 1956, s. 140, 142. Za to w 1728 r. w Bielsku funkcjonowało sześć foluszy, gdy w 2. poł. XVIII w. już tylko cztery, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 35, 191. W 2. poł. XVIII w. w miastach Wielkopolski działało 26 wspólnotowych foluszy sukienniczych, ale istnieje domniemanie, że liczbę tę należałoby uzupełnić o folusze prywatne, zob. A. Szymański, *Rzemiosło i przemysł miejski w Wielkopolsce w drugiej połowie XVIII wieku*, Poznań 2015, s. 682.

<sup>4269</sup>Chodzi o Pawła Bienka (1677), Jana Pruskiego (13 III 1709; 1715), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 231, 334, 468. Na obecność farbiarzy wskazuje też korzystanie z ich usług przez Katarzynę Furtaczkę z Trzebini (1704): *Andrzej Komoniecki, Rychwałda monumenta*, vol. 1, opr. P. Dyrłaga, R. Kosiński, Żywiec 2015, s. 129. W pobliskim Bielsku już w 1626 r. Jan Sunnegh, jego właściciel, pozwolił cechowi sukienników barwić sukna, zob. F. Cierniewski, *Przyczynek do historii sukiennictwa bielskiego*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 73; ale w praktyce robili to samodzielni farbiarze, zob. T. Bielski, *Bielskie taktwo lniane*, „Kalendarz Beskidzki 1966”, Bielsko-Biała 1965, s. 135; w liczbie od dwóch (na 250 sukienników), choć jako przynależni do cechu, zob. E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 75; tj. od 1717 r. Jan Ditzius, a od 1723 r. Gottfried Ulrich, zob. T. Bielski, *Zarys rozwoju przemysłu wełnianego w Bielsku-Białej (1424-1914)*, „Kalendarz Beskidzki 1960”, Bielsko-Biała 1960, s. 111.

<sup>4270</sup>E. Dąbrowska, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 70.

<sup>4271</sup>Dla porównania w 1728 r. w Świebodzinie istniała farbiarnia, więc korzystający z niej mistrzowie nie musieli farbować swych wyrobów w Sulechowie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 152.

<sup>4272</sup>O garbowaniu skór w garbuzie miejskim pisał I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 106-107. Niemniej dość wcześniej cechy zaopatrzyły się we własne tego typu urządzenia. Dla porównania według 3. pkt. statutu cechu szewców poznańskich z 23 stycznia 1422 r. cech szewców mógł posiadać garbarnię, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 10. Wiadomo też, że w 1561 r. w Poznaniu cech szewców zbudował garbuz nad Wartą, a w latach 1682-1684 kolejny, nowy młyn, zob.: I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 97; *Księga polskiego rzemiosła*, s. 86.

<sup>4273</sup>Obowiązywało to m.in. w walkowni, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169.

<sup>4274</sup>Tak sprawę formułował inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (16). Dla porównania w Gliwicach cech piekarzy wyznaczał piekarzy do pieczenia pieczywa na Wielkanoc, zob. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 128. Za rotacją dyżurów szło również następstwo klienteli opisywanych obiektów. Przykładowo według 24. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r., 25. art. tego z 1592 r., 24. art. tego z 4 kwietnia 1691 r. gdy posiadacz zboża w młynie otrzymał nakaz wypieku, a nie był do niego przygotowany, tracił kolejkę na rzecz następnego, zob. D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 121.

- <sup>4275</sup>Przykładowo według statutu cechu piekarzy gdańskich z 1522 r. wypiek chleba odbywał się tylko w czwartki i piątki, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja ...*, s. 267.
- <sup>4276</sup>Głosił to statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18).
- <sup>4277</sup>Jest o nich mowa w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 314.
- <sup>4278</sup>O ławie nad rzeką Białą do prania wełny przez sukienników bielskich, zob. E. Dąbrowska, *Od rękodziela sukienniczego do przemysłu fabrycznego*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 48; która przez analogię musiała istnieć też w warunkach żywieckich.
- <sup>4279</sup>Na walor czystej i miękkiej wody potrzebnej bielskim sukiennikom do wykańczania i farbowania sukien uwagę zwraca E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 65; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „Kalendarz Beskidzki 2000-2001”, Bielsko-Biała 1999, s. 25.
- <sup>4280</sup>O istnieniu blichu w Żywcu wspomina kronika miejska Andrzeja Komonieckiego (16, 21 VI 1712): Tamże, s. 371. O tym, że płóciennicy utrzymywali blichy pisał S. Herbst, *Cechy ...*, s. 8; a o samym procesie blichowania na przykładzie XVII-XVIII wiecznego Łańcuta w szczegółach (do blichu przywożono surowe płótno z okolic, pracownicy mierzyli je i zapisywali właściciela, po czym snopy moczyli w dole dobę, potem rozciągali w szopach, popielili i suszyli, potem zwijali, grzali w miedzianych kadziach całą noc, potem odsączali i ponownie procesu, potem prali cepami, moczyli w rzecie i rozciągali na kołkach na łące na dwa-trzy tygodnie, powtórzenie procesu przez lato, w końcu bielili z czterech-pięciu centów) F. Kotuła, *Łańcucki ośrodek tkacki w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 4, 1954, s. 668-669. Przykładowo blichy posiadali (już w XV i XVI w.) tkacze/płóciennicy bielscy /dla bielienia przędzy i płócien, z wykorzystaniem „białej wody”/, zob.: T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 133; por. W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 11; czy cieszanowscy: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 60; świebodzińscy (na Przedmieściu Frankfurckim), zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 143. Także w Bieruniu tkacze bielili płótna na łąkach, ale w edykcji o zakazie wywozu lnu z 1724 r. zarzucono im, że często moczą len w zgnitej wodzie i kloakach, wobec czego następuje jego złe rośnienie, zob. B. Spyra, *Rzemiosło cechowe w okresie od XIII do końca XVIII w.*, w: B. Spyra, T. Włodarska, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Pszczyna 2006, s. 5-6. Z kolei według statutu cechu płócienników śmigielskich z 19 maja 1661 r. bielienie płócien odbywało się na wzgórzu Rama, zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 114.
- <sup>4281</sup>E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 76.
- <sup>4282</sup>Świadczy o tym ustęp w księdze cechu piekarskiego, tj. „Którym, /tj. piekarzom/ Boże omyślaj zboża z obfitości”: *Przemowa do braci cechu piekarskiego*, w: KCPie, 1, s. 9.
- <sup>4283</sup>Np. piekarscy, rzeźnicy, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500, 524-525. Przykładowo według statutów cechowych na Górnym Śląsku obowiązywał nakaz zakupu surowca przez rzemieślników, ale w karczmie w obecności starszyny cechowej, a w warsztacie za jej wiedzą przez rzemieślników, zob. I. Panic, *Zabiegi cechów małych miast górnośląskich o zachowanie uczciwej konkurencji przez członków cechu w czasach wczesnonowożytnych*, w: *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 332-334. Z kolei w Krakowie surowiec nabywali starsi cechowi, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 81. Dla porównania w cechu piekarzy i rzeźników opolskich mistrz mógł samodzielnie nabyć surowiec, za wiedzą cechu, z kolei w cechu rzeźników rzeszowskich surowiec nabywał sam cech, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72. W cechu rzeźników karwińskich mistrz kupował surowiec w mieście za wiedzą władz cechowych, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 332-333.
- <sup>4284</sup>Co ciekawe skala tego zjawiska bywała dużo szersza. Przykładowo w 1487 r. w Wielkopolsce miało miejsce porozumienie 36 cechów sukienniczych w sprawie skupu wełny, poszerzone w latach 1525-1581 o kolejne cechy, zob. A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 168.
- <sup>4285</sup>Chodzi o prawo rzeźników do zakupów na wsi z 3 października 1717 r., zniesione im 15 czerwca 1720 r., co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500, 524-525.
- <sup>4286</sup>Dotyczyło to m.in. nabywania skór przez kuśnierzy, co zob. w postanowieniu w sprawie zakazu braciom starszym i młodszym udawania się podczas jarmarków, jak i każdego czasu za miasto i do wsi w celu kupowania skór (?!): KCKu, 1; zboża przez piekarzy i bydła przez rzeźników, co zob. w opisie w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525; przędzy przez płócienników, tkaczy, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 166; „dębę dartego i tłuczonego” przez szewców, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. II, dok. 39, s. 193-194 (art. 17). Przykładowo według wilkierza rady miasta Świebodzina z 1678 r. akceptowane było kupowanie surowca tylko w rynku, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 149. Za to w Bieruniu zakazane było kupowanie lnu, nici, owiec, wełny, zboża przez rzemieślników przed bramami miasta, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 8. Dla porównania w cechu kuśnierzy

dubieckich w surowiec zaopatrywano się na jarmarkach oraz targach miejscowych i tych sąsiednich miast, a także u rzeźników, zob. J. Motylewicz, *Materiały do dziejów rzemiosła kuśnierskiego w Dubiecku (w. XVII-XVIII)*, „Rocznik Przemyski”, t. 22/23, 1983, s. 191. W cechu tkaczy łańcuckich, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77; w cechu rzeźników rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72; ale i w cechu szewców żorskich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 55; zakupom surowca służył runek/targ. Z kolei według 5. pkt. statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r. dozwolone było kupowanie skór w mieście lub na wsi: *Ustawy lubawskiego ...*, s. 12.

<sup>4287</sup>Opisuje to kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525. Dla porównania według dyplomu księcia Kazimierza II z 1488 r. dla Cieszyna rzeźnicy mieli prawo do swobodnego nabywania bydła na jarmarkach, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników w miastach księstwa cieszyńskiego. (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych, cz. 2)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 63, nr 3, 2008, s. 285.

<sup>4288</sup>Chłopi żywieccy dostarczali np. zboże, bydło, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 373 (4), s. 500, s. 524-525; tłuczony dąb, co zob. w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193-194 (art. 17). Dla porównania według dyplomu księcia Kazimierza II z 1488 r. dla Cieszyna mieszkańcy podcieszzyńskich wsi mieli zakaz dostarczania mięsa do miasta (bydło i trzodę ubijaną przez siebie mieli przeznaczać wyłącznie na własne potrzeby), zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 285. Warto przypomnieć, że w 2. poł. XVIII w. pobliska Biała była miejscem tranzytu w handlu wołami ruskimi, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 53; ale z racji wspomnianych przepisów żywieccy rzeźnicy nie korzystali z tego.

<sup>4289</sup>Wskazuje na to pośrednio opis (88) ugody w cechu rzeźniczym „strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińy, ...” (1731): KCRz.

<sup>4290</sup>Tak zagadnienie to ujmowała uchwała (101) cechu szewców w sprawie zasad kupna skór od rzeźników, ... (18 VIII 1647): KCSz, 1, s. 51. Tymczasem handel skórą przybierał w Polsce i sąsiedztwie różne oblicza.

Przykładowo na Górnym Śląsku rzeźnicy sprzedawali skóry, lecz czynili to pod kontrolą, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 296. Według dyplomu księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 1488 r. musieli je np. sprzedawać wraz z mięsem, zob. tamże, s. 285. Z kolei według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. dozwolona im była swobodna sprzedaż skór małych i dużych w okolicznych miastach i wsiach, zob. T. A. Nowak, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 12, 2012, s. 115. Do tego według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r. gdy szewcy czy mieszczanie nie nabyli skór po słusznej cenie, mogli rzeźnicy sprzedawać je poza księstwo cieszyńskie, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 292. W cechu szewców Gorzowa Śląskiego korzystano ze skór z Polski, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, „Głos Olesna”, r. 7, 1972, s. 42; co legitymizuje handle nimi poza granicami kraju. Przepisy zwykle też zabezpieczały rzeźników, a zwłaszcza szewców w tym handlu, dając tym pierwszym monopol na sprzedaż, a drugim na nabywanie skór. Zatem według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r. dopiero wobec drogocności skór kuśnierze i szewcy mogli nabywać je nie od rzeźników, a od obcych kupców na jarmarkach i z Żyliny, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 291. Według decyzji rady miasta Krakowa z 1528 r. rzeźnicy nie mogli sprzedawać skór pośrednikom na szkodę garbarzy (szewców), zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 99. Według statutu cechu szewców Opoczna z 1593 r. obowiązywał wręcz zakaz handlu skórą, nakaz pokazania skór przez rzeźników sprzedających mięso na jarmarku, zakaz sprzedawania skór przez rzeźników przekupniom i innym postronnym, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi”, „Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 229. W cechu szewców radomskich, podobnie jak w Żywcu, dozwolone więc było kupowanie skór przez szewców od rzeźników, zob. T. A. Nowak, *Organizacje cechowe Radomska do 1918 roku*, „Rocznik Łódzki”, t. 50, 2003, s. 145, 155. Według 17. i 34. par. statutu cechu skórników praskich z 1720 r. istniał wręcz monopol na zakup skór od rzeźników przez owych skórników, zob. B. Ślaski, *Dawne ustawy cechu skórników praskich i warszawskich*, Warszawa 1910, s. 9, 12. Według statutu cechu szewców łańcuckich z 1617 r. zawarowana była nawet sprzedaż 10 skór przez rzeźników w pierwszej kolejności szewcom, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77. Według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r. obowiązywał zakaz kupna skór od rzeźników przez chrześcijan, Żydów, a nakaz zakupu skór nie w poniedziałek, ale we wtorek tylko jednej skóry przez jednego mistrza, chyba że inni nie potrzebowaliby lub nie mieli pieniędzy, wtedy bogatszy mógł kupić drugą, i trzecią skórę, i co potrzeba, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77-78. Bywało też i tak, że skóry szewcy nabywali nie od rzeźników, ale innych rzemieślników. W 1422 i 1425 r. w Poznaniu szewcy kupowali skóry na jarmarku lub od garbarzy, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 73. Z kolei cech szewców toruńskich kupował je zarówno od garbarzy, jak i partaczy garbarskich, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „Rocznik Toruński”,

---

t. 35, 2008, s. 47. Do tego w cechu szewców łańcuckich w 1685 r. praktykowano dostarczanie skór przez ekonoma folwarku z Głuchowa, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 94-95. Według 12. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. zakazane było kupowanie marlic przez mistrzów od rzeźników: *Przywilej nadany* ..., s. 11. Według edyktu/statutu cechu szewców strumieńskich z 1547 r. tylko mistrzowie mogli handlować skórami, zob.: M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 87; L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 68. Opisywany monopol luzowany czy wręcz zawieszany był niekiedy na czas jarmarków. W cechu szewców żorskich zakazane było wykupowanie skór najpierw od rzeźników czy kupowanie ich poza rynkiem w mieście i do mili od niego przed zakończeniem targów publicznych, zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 27. Według nowego statutu cechu szewców Miedzyrzecza z 24 października 1673 r. obowiązywało pierwszeństwo nabycia skór od przywożących je na targi, jarmarki przez braci według potrzeby, a nie przez Żydów wykupujących je i sprzedających braciom: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich z 1673 i z 1787 roku*, wyd. M. Kowalski, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 2, 1970, s. 140.

<sup>4291</sup>W tym celu sprawdź opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525.

<sup>4292</sup>Wskazują na to opisy w księgach cechu piekarskiego: *Przemowa* ..., w: KCPie, 1, s. 8; *Przedmowa i objaśnienie*, w: KCPie, 2.

<sup>4293</sup>Tak czynili piekarze i rzeźnicy, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego, statucie cechu rzeźników: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500, 524-525; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 1), s. 188 (art. 11); a także szewcy pozyskujący wapno z „góry, gdzie by im się podobało” oraz „drzewa ... od poddanych ... do palenia tego wapna”, co zob. w przywileju cechu szewców na darcie kory z dębów ..., w wyciągu ze statutu cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 25, s. 147, dok. 45, s. 208 (anno 1597, 2). Dla porównania według dyplomu księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 1488 r. dozwolone było nabywanie bydła przez rzeźników u wiejskich siedlaków wyłącznie cieszyńskich wsi, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 285. Prawo do zakupu surowca na wsi mieli również członkowie cechu rzeźników w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 141.

<sup>4294</sup>Podobny targ od 1775 r. działał w Cieszynie, zob. T. Bielski, *Bielskie tkactwo* ..., s. 135. Dla porównania w cechu tkaczy łańcuckich funkcjonował zakaz zakupu przędzy na wsi, gdzie tkacze ją tylko zaliczkowali, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 77. Z kolei według zarządzenia Marii Teresy w sprawie uprawy i przetwarzania lnu z 15 lutego 1755 r. możliwym było kupowanie przędzy na wsiach tylko przez wyspecjalizowanych kupców, działających za zgodą swej zwierzchności i pod przysięgą, zob. W. Imielski, *Plóciennicy*, s. 12-13.

<sup>4295</sup>Dowodzi tego opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1).

<sup>4296</sup>Na aspekt zaopatrywania się w wełnę przez sukienników na wsiach na przykładzie Szadka 2. poł. XVI w. uwagę zwraca A. Mączak, *Sukiennictwo* ..., s. 37-38.

<sup>4297</sup>Opis takiej wyprawy znajduje się w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 203. Dla porównania w cechu sukienników opolskich mistrz miał prawo kupić surowiec w odległości zaledwie do dwóch mil od miasta, zob. J. Kwak, *Rola cechów* ..., s. 55; J. Kwak, *Życie cechowe* ..., s. 281. W 1520 r. w Kościanie tylko sukiennicy mogli nabywać wełnę na targu między Wielkanocą a św. Michałem, mogli również kupować ją z Malborka, z folwarków, a nawet od chłopów, zob. J. Zielonka, *O sukiennictwie* ..., s. 216-219. Z kolei w XIII w. w Bielsku sukiennicy najpierw przetwarzali wełnę z pobliskich osad, a dopiero później z dalsza, zob. F. Cierniewski, *Przyczynki* ..., s. 73; bo np. w XVI w. tę z centrum Polski i z Węgier, zob. T. Bielski, *Zarys* ..., s. 111.

<sup>4298</sup>Na temat uniwersału Jana Kazimierza z 20 listopada 1660 r., potwierdzonego 25 marca 1676 r. przez Jana III Sobieskiego, z rozszerzeniem na swobodny handel wełną przez kupców bielskich na targach i jarmarkach, sukcesem w Polsce pisali: T. Bielski, *Zarys* ..., s. 111; E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 35, 232-233; J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 124-125.

<sup>4299</sup>Informacje na ten temat zawiera kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500, 524-525. Dla porównania cech piekarzy krakowskich zaopatrywał się w zboże głównie z miejscowości oddalonych od Krakowa o dystans od 9 do 64 km, choć korzystał również ze zboża ze Śląska, zob. M. Gadocha, *Cech* ..., s. 90. Od XVII w. do 1708 r. handel przędzą (pobór jednej sztuki i skup 200 od poddanego na rok) opanowały dominia. W 1770 r. „państwo bielskie” inkasowało z tego tytułu jedną sztukę przędzy od rolnika i zagrodnika, a pół sztuki od chałupnika na rok, zob. T. Bielski, *Bielskie tkactwo* ..., s. 133-135.

- <sup>4300</sup>Zob. też: *Augustin, Kronika*, s. 499-500, 506. Dla porównania o randze tej komitywy świadczy to, iż pod k. XVI w. i w XVII w. w Opolu Lubelskim zostały tylko te cechy, /co było domeną miast prywatnych, jak np. Zamość/, które działały w komitywie z profilem produkcji folwarków, potrzebami obrabiających je, zob. R. Szczygieł, *Początki organizacji cechowej w Opolu Lubelskim*, „Rocznik Lubelski”, t. 14, 1971, s. 78-79. Warto podkreślić, iż także do Krosna przywożono zboże głównie z folwarków, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 196.
- <sup>4301</sup>W. Barut, *Cechy żywieckie na tle dziejów Żywca i Żywiecczyny*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 68.
- <sup>4302</sup>Dla tego sprawdź opis przywileju cechu kowali z 1 maja 1612 r.: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 27, s. 153.
- <sup>4303</sup>Zob. opis tej zmiany w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego z 4 maja 1653 r.: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189.
- <sup>4304</sup>Tak sprawę ujmował przywilej cechu szewców z 26 stycznia 1597 r., wyciąg z jego przywilejów: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 25, s. 146-147, dok. 45, s. 208 (anno 1597, 1). O prawie cechów szewskich w XVI w. m.in. do zakupu dębu dla wyprawiania skór pisał I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 107. Dla porównania według statutu cechu garbarzy poznańskich z 1403 r. oraz 1. pkt. statutu cechu szewców poznańskich każdy szewc mógł mieć swój wapiennik, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 7, 10, 90.
- <sup>4305</sup>Zob. przywilej cechu szewców z 26 stycznia 1597 r., wyciąg z jego przywilejów: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 25, s. 147, dok. 45, s. 208 (anno 1597, 2). O prawie cechów szewskich w XVI w. m.in. do zakupu wapna dla wyprawiania skór pisał I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 107.
- <sup>4306</sup>Chodzi np. o Gorlice, zob. F. Rzeszutek, H. Waług, E. Deda, *Gorlickie tradycje rękodzielnicze*, Gorlice.
- <sup>4307</sup>Mówi o tym pośrednio 2. pkt., skoro skasowano im wówczas ów przywilej: *Punkty cechu garncarskiego z przywileju Franciszka Wielopolskiego, a na Żywcu pana dziedzicznego, Żywiec 17 X 1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/31, (2). Przykładowo w XVI w. garncarze w miastach polskich brali glinę z różnych gruntów, ale najczęściej z miejskich lub królewskich, zob. I. Baranowski, *Przemysł polski w XVI wieku*, Warszawa 1919, s. 26. Dla porównania w 1560 r. w Brańsku garncarze mieli prawo do trzech morgów placu Glinnego i lasu Glinnik, w 1562 r. w Suraziu do 13 prętów placu, w 1571 r. w Tykocinach do 40 prętów, zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek garncarski XVI-XVIII w. na tle innych cechów garncarskich Podlasia*, w: *Średniowieczne i nowożytne kaflę. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 219-220. Także cech garncarzy krakowskich pozyskiwał glinę z gruntów miejskich, zob.: A. Chmiel, *Garncarze krakowscy*, Kraków 1907, s. 24; M. Kwapieniowa, *Organizacja produkcji i zbytu wyrobów garncarskich w Krakowie w XIV-XVIII w.*, w: *Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce (XIV-XVIII w.)*, red. M. Kwapien, J. Maroszek, A. Wyrobisz, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 51, Wrocław 1976, s. 26. Według przywileju cechu garncarzy leżajskich od Zygmunta III garncarzom pozwolono na wydobywanie tłustej glinki ze „Starego Miasta”, zob. F. Kotuła, *Leżajski ośrodek ceramiczny*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 7, nr 1, 1953, s. 26. Z kolei członkowie cechów garncarzy potylickich i tomaszowskich, za zgodą właścicieli dóbr, mieli prawo korzystać z kopalni poza miastem, czyli dworskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 191-192. Za to według nowego statutu cechu garncarzy pyskowskich z 31 października 1616 r. garncarzom przysługiwało prawo do wydobywania glinki tak z pańskich dóbr, jak i z własnych glinianek oddalonych o sążęń: J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 56; D. Tomczyk, *Polskie tradycje cechu garncarskiego w Pyskowicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 12, 1977, s. 51.
- <sup>4308</sup>Sugeruje to zakaz tego, zaprowadzony w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (22). O wyprawianiu przez kuśnierzy skór kunich, lisich pisał I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 113. Dla porównania według statutu cechu kuśnierzy dubieckich z 1575 r. kuśnierze mogli nabywać/używać skór baranich, króliczych, czasem lisich i gronostajowych, tj. „kosmatych”, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, 191-192.
- <sup>4309</sup>Patrz ponownie 2. pkt. ....: *Punkty ...*, MŻ-HA/31, (2).
- <sup>4310</sup>Tak sprawę ujmuje statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (22).
- <sup>4311</sup>Dotyczyło to „skór wszystkich z pańskich baranów ..., krów braczných, nie spaśnych zaraz z folwarków, ... wełny wszystkiej pańskiej”, co zob. w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (12; 13; 15); „skór wszelkich pańskich”: tamże, s. 22 (14); tzw. „zamkowych”, co zob. w opisie (260) rękojmi w cechu szewskim w sprawie Piotra Kaczury, „strony skór zamkowych, że się porwał drogość uczynić i (: ) co to nie należało, ...” (?/): KCSz, 1, s. 84; F. Lenczowski, *Cechy rzemieślnicze w Żywcu*, „Studia Historyczne”, r. 17, z. 3, 1974, s. 486 (cech kuśnierski, rzeźnicki, sukienicki, szewski), s. 487. Dla porównania według statutu



---

cechu rzeźników Śmigła z 1696 r. alternatywą dla brania inwentarza z folwarcznych owczarni było płacenie 500 tyńfów „panu” na św. Jana, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 95.

<sup>4312</sup>Czasem był to jednak surowiec złej jakości, jak np. miało to miejsce w 1685 r. w cechu szewców łańcuckich, zmuszonych do zakupu złych skór, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 94-95.

<sup>4313</sup>Informacje o przynoszeniu wełny z Krakowa przez sukienników (1660 r.) znajdują się w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia* ..., s. 203; o udawaniu się po bydło na wieś przez rzeźników, ich czeladź w: tamże, s. 203, 500, por. s. 524-525; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, s. 167, dok. 38, s. 187 (art. 1; 3), s. 188 (art. 11); o przywożeniu zboża przez piekarzy w księgach cechu piekarskiego: *Przemowa* ..., w: KCPie, 1, s. 8; *Przedmowa* ..., w: KCPie, 2. Dla porównania w cechu rzeźników gdańskich praktykowano posyłanie czeladników po bydło, ale starano się ich ograniczyć w zakupach poza kontrolą cechu, zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 346.

<sup>4314</sup>O tym, że Lipniczanie już w 1581 r. trudnili się zawodowo furmaństwem, wożąc towary m.in. ze Śląska pisał S. Józwiak, *Gospodarka Lipnika w dawnych czasach*, „Kalendarz Beskidzki 1986”, Bielsko-Biała 1985, s. 61. O furmanach współpracujących z młynami krakowskimi od XVI w. do 1758 r. pisze M. Gadocha, *Cech* ..., s. 101-102. Z kolei na chłopskie pochodzenie (z okolicznych wsi) tych wożących towary do Krosna wskazał F. Leśniak, *Rzemieślnicy* ..., s. 219.

<sup>4315</sup>Aspekt użycia psów przewija się przez statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 14, 15, 16), s. 188 (art. 17).

<sup>4316</sup>Przytacza go w swej kronice miejskiej Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1).

<sup>4317</sup>Tym uwagę poświęca J. Polak, *Przywileje* ..., s. 124. Dla porównania furmani obsługujący królewskie młyny krakowskie inkasowali od piekarzy w 1569 r. 1 gr. od przewozu „szrotu” zboża oraz 2 gr i 9 denarów za zawiezenie zboża do młyna i z powrotem, zob. M. Gadocha, *Cech* ..., s. 102.

<sup>4318</sup>Np. na wzrost cen zboża w 2. poł. XVIII w. zwraca uwagę I. Rychlikowa, *Niektóre zagadnienia metodyczne w badaniach cen i rynku w drugiej połowie XVIII wieku (na przykładzie rynku pszenicznego w Małopolsce)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 12, nr 3, Warszawa 1964, s. 384; a na wzrost cen transportu pod k. XVIII w. im bardziej na południe S. Hoszowski, *Ceny jako wyznacznik powiązań rynkowych (Na marginesie prac H. Madurowicz-Urbańskiej i S. Mielczarskiego)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 12, nr 1, Warszawa 1964, s. 99.

<sup>4319</sup>Świadczy o tym opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1), s. 373 (5).

<sup>4320</sup>Tamże, s. 136, s. 257, 455; Augustin, *Kronika*, s. 546.

<sup>4321</sup>M. Kubica, *Górale* ..., s. 21.

<sup>4322</sup>W tym celu sprawdź opisy w kronikach miejskich i ordynacji królowej Konstancji: Komoniecki, *Chronografia*, s. 89; Augustin, *Kronika*, s. 500; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 9, s. 74.

<sup>4323</sup>Ponownie należy się odwołać do kronik miejskich: Komoniecki, *Chronografia*, s. 105; Augustin, *Kronika*, s. 505.

<sup>4324</sup>Przeanalizuj j.w.: Komoniecki, *Chronografia*, s. 110; Augustin, *Kronika*, s. 507.

<sup>4325</sup>Ustaliła to Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny. Zabłocie od powstania osady do 1950 roku*, Żywiec 2005, s. 13-14. Dla porównania według pierwszych wpisów księgi bractwa bułkarzy i ciastkarzy gdańskich z XVIII w. panowała wówczas drożyzna zboża: *Księga prześwietnego bractwa bułkarzy i ciastkarzy królewskiego miasta Gdańska zapoczątkowana w Roku Pańskim 1724, w której zapisano nazwiska nowych czeladników po latach terminowania*, oprac. i wyd. Z. Kropidłowski, Gdańsk 2010, s. 28, 30, 32.

<sup>4326</sup>Wynika to z treści inwentarza dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (13).

<sup>4327</sup>Dowodzi tego opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 505.

<sup>4328</sup>Według statutu wareckiego z 1423 r. co roku wojewoda, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, w: Tenże, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 132; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach w dawnej Polsce*, „Samorząd Miejski”, t.VI, 1926, s. 177; lub starosta mieli kontrolować/poprawiać według zwyczaju miary zboża, sukna, itp. przywożone na targi przez chłopów, aby z powodu miar i cen nie rodziły się

---

występki i aby zrzeczenia tego rodzaju były zupełnie zniesione, za trwanie zrzeczeń rzemieślniczych lub ich wznowianie groziło bowiem 70 grzywien do uiszczenia przez ich rzemieślników komorze, zob. S. Grodziski, *Stosunek szlachty do cechów w świetle statutu wareckiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 6, z. 2, 1954, s. 185, 188, 192; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 132.

<sup>4329</sup>O ustalaniu cen surowców, towaru przez starszych pisał W. Surowiecki, *Uwagi* ..., s. 543.

<sup>4330</sup>W odniesieniu do bydła, skór baranich, krów „braczych”, „skór wszelkich”, wełny „pańskiej” (15 VI 1720), wspominają o tym zapisy w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525; czy inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712: *Inwentarz 1712*, s. 22 (12-15).

<sup>4331</sup>Uwagę poświęcili im: S. Horowski, *Kłopoty Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1998”, Bielsko-Biała 1997, s. 121-123; S. Józwiak, *Lipnik w zamierzonych czasach*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 153.

<sup>4332</sup>Zob. opis (260) rękopisami w cechu szewskim w sprawie Piotra Kaczury, „strony skór zamkowych, że się porwał drogość uczynić i(:) co to nie należało, co jeżeliby mieli p[anowie](:) bracia (.) ciężar nad to, jako biorą na cech, tedy na nim wszystkiego rekwirować będą...” (/?): KCSz, 1, s. 84.

<sup>4333</sup>Przykładowo w cechach Górnego Śląska ceny surowca były jawne (na etapie wstępnym była możliwość ich targowania, po umowie już nie, by nie oszukiwać starszyny cechowej), zob. I. Panic, *Zabiegi* ..., s. 333.

<sup>4334</sup>Jest o tym mowa w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarze 1712*, s. 22 (12; 13; 14; 15); w opisie (260) rękopisami w cechu szewskim w sprawie Piotra Kaczury, „strony skór zamkowych, że się porwał drogość uczynić ... p[anowie](:) bracia (.) ..., jako biorą na cech, ...” (/?): KCSz, 1, s. 84. O zakupie przez cechy dla członków, w tym o tym, że gdy któremuś zabraknie, mają mu inni odsprzedać po cenie zakupu, pisał B. Zientara, *Rzemiosło* ..., s. 104. Dla porównania tak postępował cech kuśnierzy szydłowieckich według ich statutu z 1648 r., zob. K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja rzemieślnicza w XV i w pierwszej połowie XVII wieku, jej organizacja i formy zbytu*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 9, 1975, s. 280; cechy kuśnierzy, rzeźników, szewców (tu np. przez starszych według 1. art. statutu cechu szewców Zdun z 1696 r.) miast Wielkopolski XVII w., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 97; czy cech rzeźników rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 72. Za to w cechu kuśnierzy Dubiecka dopuszczalny był zakup surowca bez reglamentacji przez wszystkich mistrzów oraz trochę dla siebie, zob. J. Motylewicz, *Materiały* ..., 191. Z kolei według statutu cechu kuśnierzy poznańskich z 19 lipca 1457 r. dozwolone było nabycie przez mistrza 500 skór bez pozwolenia cechu, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 76.

<sup>4335</sup>F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 481. Na temat reglamentacji surowca przez cechy, jako korporację, wypowiadał się Z. Kropidłowski, *Cele* ..., s. 109-111. O tym, że w Polsce rzadko cech rozdzielał surowiec pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 81. Dla porównania według zarządzenia Zygryda Promnitzza dla Pszczyny 1640 r. cech decydować miał m.in. o kolejności zaopatrywania w surowiec, by ci o mniejszych koneksjach nie byli pokrzywdzeni, zob. I. Panic, *Zabiegi* ..., s. 333.

<sup>4336</sup>Wskazuje na to wpis (165) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego „innego cechowskiego, to co mu bycie wolno kupować w państwie naszym albo czeladnikowi, ale za wiedzą cechową” (/za Nikodema Sklorza, cechmistrza/): KCRz.

<sup>4337</sup>Chodzi o piekarzy, rzeźników, co zob. w opisach i zapisach kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1, 2), s. 500, 524-525; oraz wpisie (178) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Jerzego Kubery, „..., żeby miał swoją wolność przyjść do państwa naszego i kupić, co jemu przynależy” (8 II 1758): KCRz; szewców, co zob. w zapisie (293) 34. art. księgi cechu szewskiego „Któryby brat kupiwszy sobie ku swej potrzebie końską skórę ...” (24 XI 1588): KCSz, 1, s. 92. Dla porównania według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r. rzeźnicy mieli nabywać bydło, trzodę według ściślejszej kolejki, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 290. Z kolei według edyktu/statutu cechu szewców strumińskich z 1547 r. każdy mistrz miał osobiście kupować skóry lub gdy był chory, to za pośrednictwem żony lub czeladnika, ale za wiedzą cechu i z oddaniem do komory książecej, zob.: M. Bujor, *Początki* ..., s. 87; L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 68.

<sup>4338</sup>Taki przekaz płynie z wpisu (166) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Jakuba Englera, „..., ale aby był wolnym w państwie żywieckim, aby sobie ... i kupował, już tego żeby mu nikt nie zazdrościł, ale z tą kondycją, aby sam swoją osobą szedł do państwa żywieckiego, albo czeladnik, ale nie z innymi, aby się nie przyrównali, chyba z tymi samymi, którzy są do cechu wkupieni” (1756): KCRz.

<sup>4339</sup>Świadczy o tym zapis (101) uchwały w cechu szewskim w sprawie zasad kupna skór od rzeźników, „Do tego, żeby żadna małżonka nie ważyła się kupować i(:), tylko sam brat ...” (18 VIII 1647): KCSz, 1, s. 51. Dla porównania według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r. nakazany był zakup surowca przez mistrzów,

---

a nie ich żony, bo mogły kupić złe skóry i za drogo, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77. W cechu szewców żorskich praktykowany był zakup surowca (skóry) przez mistrza ..., za wyjątkiem kiedy był kaleką, bo wówczas mogła to zrobić żona lub czeladnik z pomocą cechmistrza, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 27-28.

<sup>4340</sup>Zasadę tę egzemplifikuje wpis (164) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu rzeźniczego Jędrzeja Hesa, „z tym sposobem, żeby ..., ... sam albo przez swego czeladnika kupował” (1756): KCRz. Dla porównania w cechu rzeźników w Świebodzinie dozwolony był zakup surowca przez czeladnika, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 141.

<sup>4341</sup>Tak zagadnienie to traktował statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 11). Na zakaz podkupywania surowca mistrzowi przez mistrza uwagę zwracała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 81. Dla porównania według 9. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. zabronione było podkupywanie surowca, tj. zboża, bydła przez towarzysza, brata, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180. Także w cechu rzeźników w Świebodzinie zakazane było podkupowanie surowca, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 141. Z kolei według aktu nadania praw miejskich i kościelnych przez Bernarda Maciejowskiego, księcia siewierskiego, (tu przywilej/statut cechu rzeźników) w Kielcach z 4 marca 1606 r. zakaz dotyczył przeszkadzania podstępem i oszczerstwem w zakupie bydła i nierogacizny przez członka cechu innemu członkowi, zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu*, 2. *Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach*, Kielce 2006, s. 4.

<sup>4342</sup>Egzemplifikuje to „casus” (92) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, między Walentym Pawełkiem, „strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, ... i z tych krów cech nie miał dokumentów nie wiedząc, ...” (1731): KCRz. Dla porównania według ordynacji rzeźników gdańskich z 1660 r. nakazane z kolei było natychmiastowe przedkładanie przez mistrza rachunków cechowi z obrotu pieniędzmi w celu zakupu bydła, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 346.

<sup>4343</sup>Na zapobieganie drożyznie mięsa zwraca uwagę statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190-191 (P.S.); a drożyznie dębów i niewygodzie dla cechu z powodu wywożenia tego surowca za granicę statut cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 45, s. 208 (anno 1701, 2); por. *Franciszek Wielopolski aprobuje dawne artykuły cechu rzeźniczego* (8 VII 1776), Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/97, (art. 20, P.S.). Przykładowo statuty cechów tomaszowskich zakazywały skupowania i wywożenia półsurowców dla zysku, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 191.

<sup>4344</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 166. Dla porównania według 7. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. zakazane było skupowanie przędzy przez mistrzów na handel oraz przez innych, z wyjątkiem własnej potrzeby: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453). Według 1. pkt. potwierdzenia przywilejów łańcuckich, zwłaszcza tego z 1661 r. cechowi płócienników w 1682 r. prewencyjnie zabroniono „biegania” przekupniów miejskich i wiejskich na wieś w celu zadatkowania, zakupu przędzy u chłopów. Obcy jednak przychodniowie żadnej przędzy skupować nie powinni będą”, do tego zakazane było potajemne i jawne nabywanie przędzy w mieście przez płócienników bez prawa miejskiego, w tym podstawionych mistrzów: F. Kotuła, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 666; M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77. W 1633 r. w Busku rajcy wyłączyli mistrzów płócienniczych z przedmieść z zakupu przędzy na targach i rynku, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 248-249. Wreszcie według 9. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r., wychodząc naprzeciw monopolowi mistrzów w nabywaniu przędzy, zabroniono przeszkadzania im w tym przez mieszczan Polaków, Rusinów, Żydów, za to według potwierdzenia statutu z 30 maja 1730 r. zakazano ku temu wykupywania motków przez Żydów: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61-62.

Idąc dalej według patentów z 1717 i 1724 r. dla przędzalnictwa Dolnego i Górnego Śląska handel przędzą prowadzili już tylko obywatele z licencją, bez prawa sprzedaży jej za granicę, zob. T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 133-134. Z kolei według zarządzenia Marii Teresy z 15 lutego 1755 r. w sprawie uprawy i przetwarzania lnu, nielegalnym było jego wywożenie na Śląsk, zob.: W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 13; A. Męciński, *Kiedy Bielsko płótnem stało*, „Kalendarz Beskidzki 1994”, Bielsko-Biała 1993, s. 45.

<sup>4345</sup>Dowodzą tego statut cechu kuśnierzy i wyciąg z niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182-183 (28), dok. 44, s. 207 (5). Przykładowo według uchwały rady Poznania z 1554 r. zabroniony był handel skórą przez Litwinów i Rusinów, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 76. Dla porównania kuśnierze posiadali monopol w zakupie skór (w okresie poza jarmarkami) według statutu cechu kuśnierzy w świebodzińskich, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 141; (od św. Mikołaja do Wielkanocy) według przywileju cechu kuśnierzy kościańskich z 1520 r., zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 196. Do tego według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r. zakazany był wykup skór przez mieszczan i ich odsprzedaż po wyższej cenie, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22. Z kolei według dekretu Władysława IV z 30 kwietnia 1639 r. kuśnierze otrzymali potwierdzenie przywilejów wobec ich skargi na Żydów, także August II rozstrzygnął po myśli kuśnierzy ich skargę na Żydów w zakresie handlu futrami, zob. J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie*

staropolskim, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, r. 82, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 96.

<sup>4346</sup>Taki przepis znalazł się w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 194 (P.S.), dok. 45, s. 208 (anno 1701, 3). Przykładowo według 8 art. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniew z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa ...*, s. 346; czy statut szewców łaskich z 1512 r., zabronione było przeszkadzanie szewcom w zakupie surowca, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983, s. 29. Dla porównania według statutu cechu szewców augustowskich skóry do południa kupować mogli wyłącznie bracia cechowi, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 191. Według wpisów do cechu szewców będzińskich, tj. dewocyjnego Jakuba Józefowicza, obywatela będzińskiego, „po którego posłano, wobec skór wołowych, krowich, cielęcych, kozich, aby ten według wilkierzy cechowych oddawał, ...” (24 VIII 1764), tj. Chersko Lemelowica i Szymona Izakowicza, „według prośby handlowania skórami cielęcymi i kozimi, ...” (21 VI 1774), niepełni cechowi dopuszczani byli do handlu skórami, zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 36-38. Według statutu cechu szewców Opolu Lubelskiego z 1633 r. zablokowane było wykupowanie surowca przez niecechowych przed cechowymi, zob. R. Szczygieł, *Rzemiosło miejskie w Opolu Lubelskim w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Nauki Filozoficzne i Humanistyczne”, vol. 26, 1971, s. 42. Według 42. art. statutu cechu szewców Rogoźna z 1641 r. zabroniono zakupu skór niecechowym, za wyjątkiem gdyby tych cechowi już nie potrzebowali, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 92. Według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r. zakazany był zakup skór od rzeźników, gdy na te reflektowali szewcy, a to przez chrześcijan, Żydów, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77. Także według statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r. szewcy mieli prawo pierwokupu skór przed Żydami: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 140. Natomiast według 27. art. statutu cechu szewców łańcuckich z 15 listopada 1702 r. piętnowano podkupywanie w towarze u rzeźników w niedzielę, w inne święto, podczas targu, jarmarku brata przez któregośkolwiek brata: *Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. A. Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 9. W cechu szewców żorskich niedozwolony był wykup i wywóz skór z miasta przez szewców cechowych bez zgody cechu czy w ogóle przez rolników, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 28. Według potwierdzenia dawnych przywilejów cechu szewców sokołowskich z 14 maja 1710 r. czy przywileju szewców tyczyńskich z 19 stycznia 1722 r. zakaz wykupu skór w mieście dotyczył szewców spoza miasta, zob. T. Pancek, *Z przeszłości cechu szewców w Sokolowie od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Sokołowski”, nr 11, 2014, s. 274-275, 278-280. U szewców radomskich ten obejmował wykup skór przez Żydów, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 145, 155.

<sup>4347</sup>O zakazie sprzedaży bydła pogranicznikom z 3 października 1717 r., zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego i statutach cechu rzeźników: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 2; art. 4), dok. 38, s. 189 (art. 20). Dla porównania według dyplomu księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 1488 r. zakazowi podlegał zakup bydła i trzody przez mieszczan w okolicznych wioskach (z wyjątkiem warchlaków na tucz), z możliwością bicia zwierząt własnego chowu lub wieprzy nabytych od młynarzy w dwóch młynach książęcych w Cieszynie, a według przepisu księcia Adama Waława, syna Waława III Adama dla Cieszyna z 1603 r. wywóz bydła poza księstwo cieszyńskie, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 284-285, 291. Z kolei w poł. XVIII w. rzeźnikom z Starych Szkotów podwojono akcyzę na bydło kupowane na rynku gdańskim, zob. J. Trzoska, *Walka cechów gdańskich z partaczami w XVII-XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11.1996*, red. nauk. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 45.

<sup>4348</sup>Stwierdza to statut cechu sukienników-czapników i wyciąg z niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, dok. 46, s. 209 (4 „...”, oprócz Wałachów ...”). Przykładowo według przepisu dla Śląska z 1765 r. sukiennicy mieli pierwszeństwo zakupu wełny w miastach targowych, zob. J. Kwak, *Rzemiosło ...*, s. 44. 28 lutego 1487 r. 11 cechów sukienniczych z Pogórza Karpackiego zawarło porozumienie w celu wspólnego zwalczania pośrednictwa kupieckiego w handlu wełną według inicjatywy Biecza, wobec zagrożenia zniszczenia sukienniczego rzemiosła: *Porozumienia cechów sukienniczych Pogórza Karpackiego z 1487 r. w obronie wspólnych interesów zawodowych*, wyd. J. Wyrozumski, „Rocznik Jasielski”, t. 3, 1990, s. 155-156; por. A. Mączak, *Walka cechów sukienniczych o zaopatrzenie w wełnę*, w: Tenże, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 56-57. Z kolei w 1. poł. XVI w. w Wielkopolsce 30 miast z Poznaniem utworzyło kartel cechów sukienniczych do walki z Żydami o nabywanie surowca, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 4. Według uchwały cechów sukienników Poznania i 36 innych miast z 1567 r. sukiennicy, w przeciwieństwie do przekupniów i Żydów, mieli wyłączne prawo kupowania wełny na rynku do wielkości kilku cetnarów, zob. A. Mączak, *Walka ...*, s. 57-58. Dla porównania sukiennicy mieli monopol w zakupie wełny poza jarmarkami według przywileju z Wyszogrodu z 1519 r., choć czasem ze spożytkowaniem jej na własną potrzebę według rozporządzenia miejskiego Wschowy z 1520 r., innym zaś razem z ograniczeniem do 2 mil od miasta według przywileju z Kłobucka z 1619 r., zob. A. Mączak, *Walka ...*, s. 54-56; a przynajmniej pierwszeństwo według ustawy cechu sukienników wileńskich z 1684 r., zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 70; w tym przez godzinę po jej

wyłożeniu na targu w Bieruniu (do tego zakazane było kupowanie wełny u poddanych we wsiach Baltazara Promnica przez obcych) w cechu sukienników pszczyńskich z 1680 r., zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6; lub do godziny 13 według edyktu Fryderyka Wilhelma dla sukienników świebodzińskich z 1687 r. w sprawie zakazu wywozu wełny, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 150; lub od św. Mikołaja do Wielkanocy według przywileju cechu sukienników kościańskich z 1520 r., zob.: H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 201; A. Mączak, *Walka ...*, s. 53. Według statutu cechu sukienników Opola Lubelskiego z 1662 r. zabronione było wykupowanie surowca przez nie cechowych przed cechowymi, zob. R. Szczygieł, *Rzemiosło ...*, s. 42. Do tego nieraz wolno im było kupować wełnę z mniejszych porcjach, z „mniejszej wagi” według przepisów z Uniejowa z 1465r., np. do półtora kamienia według przepisów z Międzyrzecza z 1513 r., stawiając pozostałych przed koniecznością zakupu większych porcji, czemu często nie umieli finansowo sprostać, zob. A. Mączak, *Walka ...*, s. 54-55. Według przywilejów sukienników Bierunia i Pszczyny z 1657 r. zakazany był wykup wełny przez obcych sukienników na corocznych targach w tych miastach, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 56. W 1548 r. cech sukienników bielskich zwrócił się do księcia Wacława Adama o zakaz wywożenia wełny z „państwa bielskiego”, a nakaz jej dostarczania na targi przez chłopów, zob. T. Bielski, *Zarys ...*, s. 110. Z kolei według statutu bractwa sukienniczego obrzyckiego z 1641 r. zakazane było kupowanie wełny przez członków cechu bezpośrednio od owczarzy, gdyż to groziło jej zakupem taniej niż cech, zob. Z. Jasiewicz, „*Przywilej albo porządek rzemieślniczy obrzyckiego bractwa sukienniczego z roku 1641*”, *„Almanach Szamotulski”*, Poznań 1961, s. 67.

<sup>4349</sup>Tak stanowił statut cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193-194 (art. 17). Dla porównania według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r. zabraniano wykupu dębów, łubów i innych rzeczy należących do rzemiosła szewskiego, aby jego mistrzowie na swoją potrzebę mogli to kupić, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77. Z kolei w cechu szewców żorskich zakaz obejmował jednocześnie kupowanie skór i dębów, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 27.

<sup>4350</sup>Wynika to ze statutów cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 2), dok. 38, s. 189 (art. 21).

<sup>4351</sup>Taką informację niesie z sobą statut cechu szewców: Tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193-194 (art. 17).

<sup>4352</sup>Zasadę tę formułowała (101) uchwała w cechu szewskim w sprawie zasad kupna skór od rzeźników, „... żeby żaden brat nie śmiał się ważyć kupować skór od rzeźników, tylko na porządek, a mianowicie tylko w poniedziałek, we środę i w piątek, na którą porządek po trze[ci] bracia będą postanowieni...” (18 VIII 1647): KCSz, 1, s. 51. Dla porównania według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r. obowiązywał nakaz zakupu skór nie w poniedziałek, ale we wtorek tylko jednej skóry przez jednego mistrza, chyba że inni nie potrzebowaliby lub nie mieli pieniędzy, wtedy bogatszy mógł kupić drugą, i trzecią skórę, „i co potrzeba”, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 77-78.

<sup>4353</sup>Regulacji tej służył statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182-183 (28). Przykładowo w Chełmnie i Toruniu funkcjonował cały szereg postanowień władz miast i zapisów statutów cechowych zabraniający wykupu surowca, póki mistrzowie nie zaopatrzą się w ten, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 46.

<sup>4354</sup>Widać to w przepisie statutu cechu rzeźników: Tamże, cz. II, dok. 26, s. 148 (art. 4). Dla porównania wilkierz rady miasta Poznania z poł. XV w. zakazywał rzeźnikom handlu bydłem, ale statut ich cechu z 1571 r. już nie, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 132.

<sup>4355</sup>Na temat zakazu kupowania bydła „we wsiach albo w lasach kupować, pod karaniem zamkowym i konfiskatą statku...” (15 VI 1720) wiadomości dostarcza kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525; a „cudzych płatków, co zbywa od sukna tych nie brać ...” księga cechu krawieckiego: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (7 przykazanie).

<sup>4356</sup>Np. gdyby na suknie była „miara albo jaki znak ...”, co zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. Dla porównania według 19. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. zabronione było zmazanie znaku z sukna i danie swojego, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, Poznań 1927, s. 15, 27. Według 19. art. /potwierdzenia statutu cechu krawców warszawskich z 1717 r./ zakaz dotyczył przyjmowania krojonej lub wymiarowanej roboty od innego mistrza czy spod innego znaku, bez informowania innego mistrza, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 174, 1893, s. 261.

<sup>4357</sup>Chodzi np. o kradzione bydło, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 8).

<sup>4358</sup>O tym, że na Górnym Śląsku cechy zwracały uwagę na jawną jakość surowca pisał I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 333.

<sup>4359</sup>O miarach stosowanych w płóciennictwie bielskim pisze W. Imielski, *Płóciennicy*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 13.

<sup>4360</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (22). Dla porównania w cechu kuśnierzy z Dubiecka, podobnie jak w Żywcu, niedopuszczalne było używanie „marlic”, mieszanie skór, zob. J. Motylewicz, *Materiały* ..., 191. W cechu kuśnierzy kościańskich w 1640 r. zakaz odnosił się do łączenia starych skór (może z „marlic”) z nowymi, zob. H. Florkowski, *Dzieje* ..., s. 15. Z kolei w cechach kuśnierzy i szewców łańcuckich zabroniony był zakup skór „z kwasu” (wyprawiającego też „marlice”), zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 94.

<sup>4361</sup>Podkreślał to wyciąg ze statutu cechu sukienników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 46, s. 209 (3). Dla porównania w cechu sukienników wschowskich dozwolone było korzystanie, oprócz owczej wełny, również z tej kuśnierskiej, ale za pozwoleniem starszych, zob. W. Korcz, *Z dziejów wschowskich cechów pod koniec XVIII wieku*, „Rocznik Lubuski”, r. 2, 1960, s. 79. Z kolei według jednomyślnej decyzji cechu sukienników bielskich z 20 lutego 1725 r. pozwalano na używanie wełny żywej, ale „nie kuśnierskiej, garbarskiej”, zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko* ..., s. 26. Za to /w cechu sukienników bieruńskich/, podobnie jak w Żywcu, zakaz obejmował użytkowanie wełny złej jakości, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 6.

<sup>4362</sup>Tak sprawę tę traktował opis ugody (88) w cechu rzeźniczym „strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińki, „..., że ten wół połknął gwóźdź ...” (1731): KCRz; czy statuty cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 1), dok. 38, s. 187 (art. 2; 3; 4). Przykładowo według wilkierza rady miasta i starszych cechowych Świebodzina z 1686 r. zabroniony był zakup m.in. niezdatnego bydła, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 149-150. Z kolei zakaz uboju chorego bydła obowiązywał od 23 marca 1420 r. we Wrocławiu, zob. R. Heck, *Życia* ..., s. 91-92; a od 30 marca 1580 r. w Wieluniu, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 113; w cechu rzeźników w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 141. Według aktu odnowienia praw miejskich i kościelnych Kielcom z 4 marca 1696 r. zalecano ubój wołów i innych zwierząt zgodnie z sumieniem, bez dręczenia ich i doglądania, aby zabijano i wystawiano do sprzedaży odpowiednio i czysto, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3.

<sup>4363</sup>Daje temu wyraz przepis z inwentarza dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712: *Inwentarz 1712*, s. 22 (13).

<sup>4364</sup>W odpowiedzi na taką okoliczność sformułowano „casus” (92) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, między Walentym Pawełkiem, „strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił winę przy cechu ...” (1731): KCRz.

<sup>4365</sup>O piekarzach cechowych jako „żywicielach każdego człowieka, pospólstwa, ... miasta”, z życzeniem im by nie doprowadzili do deficytu chleba, zob. w księgach cechu piekarskiego: *Przemowa* ..., w: KCPie, 1, s. 3, 8-9; *Przedmowa* ..., w: KCPie, 2; a o cieślach „aby mogli wydołać i każdemu wygodą być w robocie swojej”, w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197. Na zagadnienie to, w ujęciu ogólnym, zwraca uwagę S. Herbst, *Cechy* ..., s. 13. Z kolei o tym, że miasto określało ilość chleba i mięsa, aby wystarczyło mieszkańcom, opłaciło się cechom pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 59. Według nowego przywileju dla cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r. obowiązywał nakaz sprostania przez rzeźników popytowi, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 292. Wiadomo też, że np. cechy sokołowskie były dla miasta i jego mieszkańców „korzystne i pożyteczne”, zob. E. Kłeczek-Walicka, *Ksiądz Szczepan Szydelski i jego cech garncarski w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 46.

<sup>4366</sup>Potwierdza to kontekst opisu w księdze cechu piekarskiego „... a gdzie chleba nie masz i nie masz go dostać, już tam źle, bieda, ubóstwo i głód na każdego znajduje się”: *Przemowa* ..., w: KCPie, 1, s. 3. Dla porównania /w cechu piekarzy bieruńskich/ za brak chleba na rynku odpowiadali piekarze, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 6. Według 5. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 4 kwietnia 1691 r., w obliczu deficytu chleba, nakazane było jego wypiekanie przez mogącego tego dokonać mistrza z polecenia cechmistrza, zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 119.

<sup>4367</sup>Na taką opcję w niedziele, święta, targi i jarmarki musieli się godzić bednarze z cechu zbiorowego, „gdyż oni wydołać roboty swej na miasto nie mogli, którym wolno będzie przynosić i sprzedawać ...”, co zob. w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197-198. Zagadnienie monopolu produkcji cechowej podnosił w swojej pracy B. Zientara, *Rzemiosło* ..., s. 103. Przykładowo monopol produkcji cechowej w Krakowie, ale głównie na potrzeby miasta, bo wyroby zbytku wykonywano poza Kraków, opisał A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 65. Doprecyzował to, na przykładzie podkreślającego owo zagadnienie synodu krakowskiego w 1621 r. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 2, 2000, s. 146. Z kolei o zjawisku odwrotnym, tj. zakazie monopolu w rzemiośle, na przykładzie postanowienia króla w Hradec Kralowe w 1352 r. wypowiada się M. Goliński, *Gospodarka sterowana przywilejami. Handel i rzemiosło przez pryzmat statutów i przywilejów. Problem cechów i bractw*,

---

w: Tenże, *Dzieje miast praskich do początku XV wieku*, Kraków 2018, s. 217. Dla porównania według 17. par. statutu cechu bednarzy krakowskich z 1435 r. towary bednarskie należało kupować tylko od członków cechu, zob. W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 318.

<sup>4368</sup>Dla porównania w cechu krawców jarosławskich z XVII w. mistrzowie pracowali „w jedwabiu i prosto”, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 18.

<sup>4369</sup>Informację pośrednio wskazującą na to „Tegoż roku ... w lipowskim folwarku krowa urodziła cielę, które było o dwóch głowach ... A tę skórę z tego cielęcia dano do kuśnierza wyprawić ...” (III 1698) mieści w sobie opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 267. Dla porównania cech kuśnierzy dubieckich wyprawiał skóry, wytwarzał kozuchy, rzadziej futra, czapki dla chłopów, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, 191-192. Z kolei cech kuśnierzy jarosławskich w XVII w. skupiał swą produkcję przede wszystkim na szyciu futer, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 18.

<sup>4370</sup>W tym celu zob. wpis za brata do cechu piekarskiego, tj. Jerzego Schetta, „warując sobie cech, aby roboty chleba i kucielek nie robił, tylko same pierniki, a jeżeliby się tym parał, powinien się będzie wkupić na tę robotę” (I 21 I 1728/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania według statutu cechu piekarzy krakowskich z 18 czerwca 1458 r. piekarze mogli piec chleb żytni i „biały”, w późniejszym czasie wypiekali też „kucielki”, tj. podłużne bułki, pierniki. Po oddzieleniu w 1598 r. od piekarzy piernikarzy uzyskali statut 12 lutego 1609 r. gwarantujący im monopol na wypiek pierników, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 122, 127, 175-176. W cechu piekarzy żytnich w Gdańsku w styczniu 1758 r. miała miejsce skarga na wypiek chleba żytniego przez Christiana Grabau, choć ten miał prawo do pszennego, zob. J. Trzoska, „*Wolni*” *mistrzowie ...*, s. 104.

<sup>4371</sup>Dowodzi tego opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... Mateusz Marzecki, rzeźnik żywiecki ... wziął od niego, /tj. Zygmunta Zycha/ woły i zabił ...” (1652): Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 188-189. Dla porównania w cechu rzeźników lubelskich dozwolony był ubój w 1392 r., wobec dwóch jarmarków osiem dni przed i po święcie, początkowo w tygodniu bito dowolną ilość, a w sobotę jednego woła, gdy w XVII i XVIII w. na tydzień trzy woły, zob. J. Ziótek, *Cech rzeźników lubelskich*, „Rocznik Lubelski”, t. 4, 1971, s. 86, 91. Według dyplomu księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 1488 r. praktykowano swobodny ubój w tygodniu po sobotę do niesporów przez rzeźników według praw nadanych im przez przodków, a w sobotę od niesporów po ich zakończeniu ubój przez rzeźników dla mieszczan, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 284. Także w Radomsku nakazane było najmowanie do uboju rzeźników, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 155. Według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r. funkcjonowało prawo wykonywania wyrobów mięsnych i sprzedaży świeżego mięsa przez rzeźników poza wolnymi targami na mięso, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 86.

<sup>4372</sup>Takie informacje płyną z opisu w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „Tomasz Szygała albo Szatan nazwany, mieszczanin i szewc żywiecki, ten wyszedłszy ... do Leśnej wsi, niosąc skórę wyprawioną pewnemu człowiekowi” (19 IV 1715): Komoniecki, *Chronografia*, s. 458-459; z zapisu 34. art. (293) „Któryby brat kupiwszy sobie ku swej potrzebie końską skórę ...” (24 XI 1588), czy 35. art. (294) księgi cechu szewskiego „Któryby brat ważył się, ażeby miał skórę końską wyprawić komukolwiek ...”: KCSz, 1, s. 92. Przykładowo w XVI w. w Polsce szewcy sami wyprawiali skóry na własne potrzeby, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 97, 106-107. Dla porównania także szewcy bieruńscy sami garbowali skóry, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 5.

<sup>4373</sup>Wynika to z kontekstu uchwały (351) w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108. Dla porównania według statutu szewców toruńskich szewcy mieli wyłączne prawo wyrobu obuwia, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo ...*, s. 43. W cechu szewców jarosławskich w XVII w. wykonywano buty ciżmowe, kurdybanowe i proste, safianowe, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 18; a według statutu cechu szewców przemyskich z 1649 r., oprócz tych drugi i trzecich, także trzewiki zamszowe, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 43, 48. Z kolei szewcy safiannicy, niemieccy i francuscy w Warszawie wytwarzali wykwińtne obuwie z zagranicy, szewcy „czarni” m.in. z juchtów białskich, z kolei cech szewców buty męskie zagraniczne, husarskie, proste, a damskie zwykłe lub na korkach, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech szewski)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 5, nr 127, 1892, s. 357.

<sup>4374</sup>Do tezy tej skłania opis kradzieży skrzynki kościelnej przez Jakuba Młynarskiego i Urbana Rożka, z których ten drugi, jako ślusarz, „wytrychem otwierał” jej zamek, tj. opis znany z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego (1684), zob. Komoniecki, *Chronografia*, s. 239. O tym, że w Polsce dla ślusarzy rezerwowano wytwarzanie zamków pisał J. Ptańnik, *Cechy i życie cechowe w miastach ...*, s. 170. Dla porównania według statutu cechu ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy warszawskich z 1535 r. ci ostatni wykonywali precyzyjne zamki do wnętrza wieków skarbów, jak np. z jednej sztuki zamek o dwóch ryglach i dwóch klamkach, zob. J. Dyjeciński, *Cechy dawnej Warszawy*, „Stolica”, nr 10, 1949, s. 8.

<sup>4375</sup>Tak regulował to statut cechu płócienników-barchanników i wyciąg z niego 5 „Płótna zaś i przędzę każdemu z mistrzów wolno będzie farbować jakąkolwiek farbą będą chcieli ku sprzedawaniu”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161, 164, dok. 48, s. 213 (5). Dla porównania według 2. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. dozwolone było wytwarzanie obrusów, ręczniki „do woli”, a według 4. pkt. farbowanie płócien na dowolny kolor: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453). W cechu tkaczy jarosławskich w XVII w. tkacze mogli wytwarzać też sieci, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 18. Skoro w Bielsku, poza farbiarzami sukna, działali farbiarze „czarni”, farbujący płótna lniane i półwełniane z osnowy lnianej i wątku z przędzy wełnianej zgrzebnej, to zapewne robili to na czarny kolor, zob. E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa ...*, s. 75.

<sup>4376</sup>Pośrednio naprowadza na to wpis przyjęcia do nauki w cechu zbiorowym Józefa Jyralskiego z Sucheja, „uczciwego”, /mającego w okolicach wyzwolenia/ „szafy sobie zrobić” ... (30 I 1764): *Trzecia część księgi zawiera w sobie przypowiedne uczniów, zapisanie na lat wiele, przy tym wyzwalanie tychże uczniów, skupowanie się ze służb i obligacji cechowych, każdego magistra imieniem i przezwiskiem, także ucznia każdego wyraźnie zapisać i jakiego kunsztu wyzwala się uczeń, ponieważ ten cech zawiera w sobie różnego kunsztu panów majstrów, jako wyżej wyrażenie*, w: KCZ, 1. Przykładem wyrobów stolarzy krakowskich jest szafa w Katedrze Wrocławskich z 1455 r. (masywna, dwudrzwiowa, mająca 10 szuflad), łoża romańskie, stołki, zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie i rozwój krakowskiego cechu stolarzy do poł. XVI wieku*, „Krzysztofor”, t. 18, 1991, s. 9. Dla porównania w cechu stolarzy-szydełkowców gdańskich od k. XVI do 1. ćw. XVII w. stolarze wytwarzali szafy sieniowe, kontynuowane w 2. ćw. XVII w. według wpływów niderlandzkich, gdzie szafy były na spłaszczonych kulach, czterodrzwiowe z wyższą kondygnacją dolną, zob. K. Mellin, *Gdański cech stolarzy i szydełkowców od połowy XVI do połowy XVII w.*, „Gdańskie Studia Muzealne”, [t.] 2, 1978, s. 55, 61-62. W cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich w 2. poł. XVIII w. stolarze wytwarzali szafy ubraniowe, smukłe zob. M. Korzeń-Kraśny, *Cech stolarski we Wrocławiu w XVIII wieku*, „Dolny Śląsk”, nr 10, 2002, s. 208-215.

<sup>4377</sup>Świadczy o tym np. wpis (17) w cechu szewskim Wojciecha Stefanowicza, alias rymarza (4 XI 1681): KCSz, 1, s. 29. Dla porównania szewcy poznańscy od 1417 r. mogli garbować skóry na własny użytek, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 73. Według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r. szewcy mieli wyłączne prawo do wyprawiania skór, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 229.

<sup>4378</sup>O sporach kompetencyjnych pokrewnych rzemiosł pisał w zawaolowany sposób (konsekwencja uprzywilejowania cechów) W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 538; a wprost B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105. Z kolei na problem kontroli cechu czy mistrz nie wykonuje prac sąsiedniego rzemiosła uwagę zwracał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59.

<sup>4379</sup>Zagadnienie podziału kompetencji podjęła Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 81.

<sup>4380</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu kuśnierzy, wyciągu z niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182 (27), por. dok. 44, s. 207 (4). Na temat statutowych zakazów produkcji wyrobów spoza rzemiosła na Górnym Śląsku wypowiadał się I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 334. O zakazie podszywania przez krawców futer pisał H. Eile, *Miasta ...*, s. 46. Dla porównania według wilkierza dla cechu sukienników poznańskich z 19 lipca 1457 r., a następnie decyzji Jana Olbrachta z 1495 r., funkcjonowało rozgraniczenie kompetencji krawcy-kuśnierze, zob. Z. Zaleski, *Wolny cech krawiecki w Poznaniu. Monografia historyczna*, Poznań 1927, s. 5. Zakaz zajmowania się, podobnie jak w Żywcu, kuśnierstwem przez krawców obowiązywał w cechach kuśnierskich Wielkopolski XVII w., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 107; według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22; według przywileju cechu krawców /bieruńskich/ z 1585 r., zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 7; w cechu kuśnierzy buskich i według statutu cechu kuśnierzy oleszyckich z 1610 r. (tj. „jako się we Lwowie kuśnierze w tym zwykli zachowywać”), zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 178, 193; od 1492 r. w Krakowie, a od 1639 r. w Brzeżanach (tj. zakaz obszywania sukna przez krawców futrami oraz zakaz podszywania futer przez krawców): W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 50; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 122; J. Ptaśnik, *Cechy ...*, s. 170; W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 320. Z kolei według 16. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. zabronione było wykonywanie przez mistrzów kuśnierskich rzemiosła krawieckiego, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 VI 1822, s. 607.

<sup>4381</sup>Przykładowo w statutach cechów województwa bełskiego przepisy określające wielkość produkcji były rzadkością, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 256.

<sup>4382</sup>Zasadę tę wprowadzała ordynacja królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 108. Na Górnym Śląsku cechy garncarzy, sukienników, szewców wielkość produkcji (masowej) szacowały według starszyzny cechowej, wobec szacunku rynku z poprzednich lat, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 332.



- <sup>4383</sup>Chodziło np. o jeden „piek” chleba na tydzień, co zob. w opisie krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych braci zupełnych, magistrów*, w: KCPie, 1. Dla porównania według 24. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r., 25. art. tegoż z 1592 r., 24. art. tegoż z 4 kwietnia 1691 r. nakazany był wypiek chleba według przyznanego limitu, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 122. Z kolei według statutu cechu piekarzy krakowskich z 1548 r. dozwolony był jeden wypiek na dobę, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła...*, s. 47.
- <sup>4384</sup>Chodzi o takowe robienie „pańskich” płócien, co zob. w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712: *Inwentarze 1712*, s. 23 (18). Dla porównania według statutu cechu płócienników wileńskich piętnowano roztrwanie przędzy oraz „złą robotę”, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 78. Także według 14. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. zakazane było robienie lub oddawanie złej produkcji przez mistrza: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61.
- <sup>4385</sup>Taką zasadę forował statut cechu sukienników-czapników i wyciąg z niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169, 171, dok. 46, s. 209 (3).
- <sup>4386</sup>O jakości produkcji i usług cechowych pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 37. Na jakość produkcji cechowej uwagę zwracały już wilkierze rady miasta Krakowa z 1369 i 1377 r., zob. H. Samsonowicz, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce: mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny”, 3, 1975, s. 564.
- <sup>4387</sup>Prawdę tę przekazuje kronika miejska Andrzeja Komonieckiego „Tegoż roku wody wielkie panowały i chleb był mały i drogość wielka” (1621): Komoniecki, *Chronografia*, s. 136.
- <sup>4388</sup>Dla skonstatowania tego zob. inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712: *Inwentarze 1712*, s. 23 (16); a dalej wpis w cechu piekarskim Pawła Rickiewica, magistra tkackiego, ... „dając mu moc i władzę chleb piec należyty ...” (18 I 1768): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania od 23 marca 1420 r. we Wrocławiu nakazane było pieczenie i sprzedawanie „niemałego” chleba, w tym w czwartek przez piekarzy spoza mili od miasta, o ile nie był złej jakości, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 86, 91. W cechu piekarzy jarosławskich ganiono przede wszystkim wypiek za małego chleba, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 25. Według 4. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r., według 18. art. tego z 1592 r., według 4. art. tego z 4 kwietnia 1691 r. zakazany był wypiek nie tylko za małego, ale i niedopieczzonego chleba (płaskiego posmarowanego lub nie posmarowanego miodem), zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119, 121-122. Także według statutu cechu piekarzy gliwickich z 1609 r. podobny zakaz odnosił się do zaniżania wagi chleba, robienia złego pieczywa przez mistrza, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 54; J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 129. W 1776 r. w Sanoku ławnicy polecili cechowi piekarzy Jana Mazankiewicza, cechmistrza zwalczanie nadużyć w zakresie wagi i jakości chleba, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 43. Według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. badany tu zakaz uderzał ogólnie w złej jakości wyroby, zob. K. Sochaniewicz, *Cech rzeźnicko-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 174, 180. Wreszcie w cechu piekarzy prudnickich takowy w fazę restrykcji wchodził dopiero po trzy razy z rzędu wypiekaniu za małych bułek i chleba przez mistrza, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 54.
- <sup>4389</sup>Instrukcję tego typu zawierał statut cechu sukienników-czapników i wyciąg z tego statutu: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169, dok. 46, s. 209 (3). O cienkich suknach pisała już Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 57. /W cechu sukienników bieruńskich/ zabraniano wykonywania złej jakości wełny, o nieprzepisowej długości i szerokości, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6. Przykładowo według powszechnego nakazu Zygmunta Augusta z 1565 r. sukna krajowe miały mieć wymiar dwa łokcie wszsz i 30 łokci wzdłuż, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 19. Ogólne regulacje co do jakości/solidności sukna wprowadzono też na obszarach sąsiednich, jak np. w 1718 r. dla Śląska, zob. J. Gierowski, *Zabiegi o podniesienie poziomu sukiennictwa w krajach Korony Czeskiej w początkach XVIII wieku*, „Sobótka”, t. 19, 1964, s. 196. Dla porównania w Bielsku, gdzie początkowo, bo w XVI w., wytwarzano tylko grube sukna, a przy tym wąskie i szerokie: W. Cierniewski, *Przyczynek ...*, s. 73; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 26; sztuka sukna z calowej wełny miała wymiar dwa i pół łokcia na 40 łokci, zob. E. Dąbrowska, *Od rękodziela ...*, s. 48. Według przywileju cechu sukienników bielskich z 1665 r. i 1705 r. sukna wąskie miały mieć 30 łokci na 5/4 łokcia, gdy szerokie 24 i 30 łokci na 2 i 1/4 2 i 1/2 łokcia, gdy z 1667 r. wąskie łokieć na pięć ćwierci, a szerokie dwa na półtrzecia łokcia, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 187. Miar sukna i koloru pilnowano i w innych cechach, np. tak było według statutu cechu sukienników krotoszyńskich z 1582 r. E. Borkowska-Bagieńska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 140; czy u sukienników wschowskich, zob. W. Korcz, *Z dziejów ...*, s. 79-80. Za to w 1640 r. w Rawiczu zakazano używania „grubej” wełny, zob. A. Mączak, *Sukiennictwo ...*, s. 62.
- <sup>4390</sup>Wynika to z uchwały (351) w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „... Uważając panowie bracia, że [r]obotę poniekąd niektórzy braciszkuwie robotę nieprzystojną robią(,) tedyż przyzwolili, zabiegając temu i obiecują /trzewiki/ gruntownie robić, ..., ale zrobić gruntownie(,) to jest na lepszy targ, ... W czym się zakazuje, ażeby smreku w kromfleki nie był kładziony(,)” (1703): KCSz, 1, s. 108.

---

Dla porównania według statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r. nakazane było wykonywanie produktów dobrej jakości: *Ustawy lubawskiego ...*, s. 12. Według 2. pkt. wilkierza trzech porządków w Poznaniu z 1425 r. już konkretnie chodziło o wykonywanie obuwia z dobrze wyprawionych skór, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 11. Według 18. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r. rozważany nakaz dotyczył wykonywania roboty pobożnie i sprawiedliwie, przy jednoczesnym zakazie fałszu i oszukania w robocie zarówno u braci cechowych jak i przybyszów na jarmarki, zob. M. Kantor-Mirski, *Ślawetny cech ...*, s. 46. Według 4. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. ganiono złą jakością obuwia: *Przywilej nadany ...*, s. 8. Także według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r. niedopuszczalne były fałszerstwa w produkcji i jej sprzedaży, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 29.

<sup>4391</sup>O tym, że obuwie składało się z kilku elementów, różnych materiałów informuje wspomniana już uchwała cechowe z 1703 r. Tymczasem już obuwie szewców kołobrzeskich późnego średniowiecza składało się z wielu komponentów, zob. B. Wywrot-Wyszkowska, *Skórnictwo w lokacyjnym Kołobrzegu. XIII-XV w.*, Szczecin 2008, s. 28.

<sup>4392</sup>Zob. więc: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162. Dla porównania według 5. pkt. statutu cechu bar-channików krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. barchan sukna miał mieć 20 i półsiódma łokcia, a obrusy, podobnie jak w Żywcu, 15 łokci, a ręczniki, podobnie jak w Żywcu, na 30 łokci: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453). Z kolei według 16. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. „roboty cienka i gruba” miały mieć jedna szerokość, tj. półsiódmej ćwierci (sześć i jedną drugą), zob. R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 371-372. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. zakazane było robienie złej roboty, motowidła poniżej łokcia, płótna o szerokości poniżej 7/4 jak dawniej, gdy szerzej można było, a to wszystko przez płócienników: *Statut soleckiego ...*, s. 69, 72. W 1614 r. w cechu tkaczy bieckich rada miasta oskarżyła mistrzów młodszych wobec cechu i starszych, że ci wbrew przywilejowi Stefana Batorego, używają do wyrobu płótna naczynia mniejszej miary, a nie siedem ćwierci, ale cechmistrz odpowiedział, że tak robią partacze, bo trzeba być konkurencyjnym, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 123-124; J. Ptaśnik, *Cechy ...*, s. 171-172.

<sup>4393</sup>W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 11; A. Męciński, *Kiedy Bielsko płótnem stało*, „Kalendarz Beskidzki 1994”, Bielsko-Biała 1993, s. 44.

<sup>4394</sup>Stało się tak za sprawą ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 110.

<sup>4395</sup>M. Kubica, *Górale ...*, s. 66.

<sup>4396</sup>Donosi o tym opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (12 pkt.).

<sup>4397</sup>Konstatuje to opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 372-373 (4). Dla porównania według ordynacji rady miasta Bierunia z 1547 r. nakazane było przez starszych (burmistrza i trzech rajców) przypisanie miar do mierzenia picia, jądła (wagi, ćwiertne, wietela, kwarty, łokcia a oleju) dla kupców i przekupniów i doglądania tych miar „dla sprawiedliwości bogatych, i ubogich, i wszystkiego innego, cóżby dla dobra gminy tegoż miasteczka wiedzieli a uznali”, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 4-5. Także według wilkierza rady miasta Świebodzina z 1678 r. nakazane było sprzedawanie na wagę według odważników, a nie kamieni, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 149. Według dokumentu podwojewódzkiego krakowskiego Krzysztofa Skarbka z 12 maja 1682 r. handel zbożem musiał opierać się na cechowym korcu, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 90. W cechu rzeźników żorskich w 1630 r. zakazane było używanie fałszywych odważników, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 295.

<sup>4398</sup>M. Kubica, *Górale ...*, s. 66.

<sup>4399</sup>W. Iwanek, *O bractwie ...*, s. 136.

<sup>4400</sup>Przykładowo garncarze polscy w XVI w. wytwarzali naczynia niepolerowane, ale i ze szklistą polewą (sól, ołów), w tym wielokolorową, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 24. Z kolei w cechach garncarzy Kaszub od XVIII w. stosowano jedno lub dwustronne szklwienie, zob. A. Kawśniewska, *Cechy rzemieślnicze-ich organizacja i zadania*, w: Tenże, *Rzemiosło garncarskie na terenie Kaszub od końca XVIII wieku do 1939 r.*, Gdańsk 2006, s. 45. Dla porównania XIV w. w garncarstwie charakteryzowało malowanie w czerwone, brązowe pasma, w XVI i XVII w. stało się ono powszechne (Rzeszów), w XVIII w. dominowała pobiała, polewy ołowiane według statutu cechu garncarzy bieckich z 31 lipca 1602 r., według statut cechu garncarzy kołomyjskich z 20 czerwca 1661 r., według kontekstu zeznania Awecuda, czeladnika Antoniego de Stesiego, pochodzącego z Włoch mistrza garncarskiego w Krakowie w 2. poł. XVI w., statutu cechu garncarzy sokołowskich z 28 grudnia 1710 r. i testamentu garncarza z Przemyśla z 1572 r., garncarze wytwarzali białe garnki, zob.: A. Chmiel, *Garn-carze ...*, s. 19; M. Kwapieniowa, *Przygotowanie garncarzy do zawodu w świetle polskich statutów cechowych*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, Wrocław 1966, s. 93, 95-98. Według 35. pkt. statutu cechu

---

garnarzy poznańskich z poł. XVI w. zakazane było wytwarzanie garnków siwych i pstrych: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł budowlanych w okresie staropolskim*, przetłum. i wyd. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczy i Architekci”, 1998, s. 13. Wśród cechowych pamiątek krakowskich znajduje się XVII-wieczny dzbanek z szyją o kolisto-liniowym ornamentem, w polewie zielonej (w tym od wewnątrz w górnej części), XVIII-wieczna figurka jeźdźca, z czerwonej gliny, wielki dzban fajansowy z 1763 r. z św. Florianem na tle pejzażu, cały w jasnej polewie, różnej wielkości słoiki żółte i zielone, począwszy od XVII w. nasiliła się różnorodność kompozycyjna i kolorystyczna wyrobów garncarskich, zob. A. Chmiel, *Garncarze ...*, s. 20-21. W cechu garncarzy sokołowskich wyrabiano naczynia weselne, tj. bezuszne kubki i konwie z lejkiem na piwo oraz misy na potrawy zdobione nieokreślonymi malowidłami, do barwienia garnków dodawano byczej krwi z rzeźni miejskiej, malowano na nich kwiatki, ptaki pobiałką jak w Medynie Głogowskiej i Zalesiu, ale nieco bardziej ubogo, zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje i tradycje cechów rzemieślniczych na przykładzie cechu garncarskiego w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 34-35. W Toruniu garnki pokrywano szklistą masą, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016, s. 14.

<sup>4401</sup>Z. Rączka, *Rudza. Między mitem a prawdą*, Żywiec 2010, s. 14.

<sup>4402</sup>Przepis taki widniał w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712: *Inwentarz 1712*, s. 23 (16). Dla porównania według zapisów lustracji 22 czerwca 1675 r. cech piekarzy krakowskich zobowiązany był do wypieku dopieczonego chleba, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 120.

<sup>4403</sup>W. Iwanek, *O bractwie zacnych rusznikarzy*, „Kalendarz Beskidzki 1967”, Bielsko Biała 1966, s. 136.

<sup>4404</sup>T. Bielski, *Zarys ...*, s. 111; E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 196.

<sup>4405</sup>Np. tak było we Wschowej, zob. W. Korcz, *Z dziejów ...*, s. 79-80.

<sup>4406</sup>K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój żywiecki*, Żywiec 2007, s. 74, 147-148, 150.

<sup>4407</sup>T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 134-135.

<sup>4408</sup>Przeanalizuj pod tym kątem statut cechu płócienników-barchanników i wyciąg z niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164, dok. 48, s. 213 (5). Dla porównania zob. list cechu płócienników wrocławskich z 1700 r. na temat farbowania płótna wejtem i indygiem, zob. W. Maisel, *Związki cechów wielkopolskich z cechami zagranicznymi w XVI-XVIII w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 11, z. 2, 1975, s. 40.

<sup>4409</sup>Na nasilenie w okresie od XV do XVI w. specjalizacji rzemiosł, co w konsekwencji prowadziło do wyróżnianie się niektórych z nich na tle innych ośrodków miejskich uwagę zwracał B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 106.

<sup>4410</sup>E. T. Filip, B. Rosiek, *Strój górali żywieckich*, Żywiec 2009, s. 55-56.

<sup>4411</sup>W XV i XVI w. nawet we Wrocławiu poszukiwane były buty będzińskich szewców safianowych i kordybaników, ale i pospolitych szewców z tego miasta, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 39.

<sup>4412</sup>Przykładowo płótna śląskie uchodziły w ogólnym pojęciu za dość dobre, zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 11. Pisali o tym w odniesieniu do sukiennictwa bielskiego: M. Bujor, *Początki ...*, s. 88; E. Dąbrowska, *Pierwsza szkoła włókiennicza w Bielsku*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 151; a świadczy o tym m.in. mandat celny z 1638 r.: T. Bielski, *Zarys ...*, s. 111; F. Cierniewski, *Przyczynek ...*, s. 73. Dla porównania Kraków uchodził za centrum sukiennictwa, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 57. Z kolei od 2. poł. XVI w. także Łańcut stanowił poważny ośrodek tkacki, ale pod k. XVIII w. ciężar jego centrum przeniósł się do wsi Kosina, słynącej też z haftów kosińskich, głównie na „rańtuchach”, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 665, 673. Lokalnie Rymanów uchodził za ośrodek produkcji płócienniczej, konkurujący z niedalekim Krosnem: *Statut cechu płócienniczego z 1466 roku w Rymanowie w języku polskim*, wyd. F. Kiryk, PAU, Wykłady, 2, Kraków 2012, s. 11.

<sup>4413</sup>W. Iwanek, *O bractwie ...*, s. 136. O specjalizacji Cieszyna w garncarstwie pisał L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 59; a w rusznikarstwie („cieszynki”) na przełomie XVI/XVII w. M. Bujor, *Początki ...*, s. 87. O największej specjalizacji w cechach metalowych i skórniczych, zob. B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105-106.

<sup>4414</sup>Chodziło zwłaszcza o poł. XVII w., zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 44; F. Kiryk, *Z dziejów wędrówek ...*, s. 47.

<sup>4415</sup>Podkreślał to w swoim artykule J. Sperka, *Oświęcim stolicą samodzielnego księstwa w XIV i I połowie XV w.*, w: *Kroniki Zamkowe Oświęcimensis*, red. D. Mleczko, W. Oleś, A. Kut, P. Lach, r. 1, Oświęcim 2009, s. 28.

- <sup>4416</sup>Choć głównie dopiero pod k. XVIII w., kiedy to tamtejszy cech garncarzy jawił się jako główny wytwórca garncarstwa na Górnym Śląsku, zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 58.
- <sup>4417</sup>Temat ten poprowadził w swoim artykule A. Klak, *Rokoko i klasycyzm. Próba charakterystyki gdańskich sreber stołowych drugiej połowy XVIII wieku*, w: „... łyżek srebrnych dwa tuziny”. *Srebra domowe w Gdańsku 1700-1816. Katalog wystawy w Domu Uphagena lipiec-listopad 2007*, s. 117.
- <sup>4418</sup>Z. Rączka, *Rudza ...*, s. 14. Garncarstwo było rzemiosłem obecnym niemal we wszystkich miastach. Dla porównania garncarze znani byli przez wieki w Gorzowie Śląskim, zob. D. Tomczyk, *Dzieje rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego w epoce feudalnej: przyczynek do dziejów miasta*, „Prace Naukowe. Pedagogika”, nr 8-10, 1999-2000-2001, s. 51. Z kolei Sokołów stanowił jeden z kilku ośrodków garncarskich w swej okolicy, zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 30. Garncarstwo było dobrze rozwinięte w XVI w. w Szadku, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 39. W tym samym czasie (XVI w.) lokalnymi centrami garncarstwa były Hża, Przasnysz, zob. I. Baranowski, *Przemysł ...*, s. 6.
- <sup>4419</sup>K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój żywiecki*, s. 95.
- <sup>4420</sup>O blichowaniu zob. opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 371.
- <sup>4421</sup>O tym, że cechy udoskonalały technikę produkcji przez umiejętności, podział pracy, nowe wzory, dokładność, artyzm pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 70-71.
- <sup>4422</sup>Dla porównania według statutu dla Pszczyny z 1498 r. obowiązywał zakaz wprowadzania nowości przez cech bez wiedzy rady, zob. L. Musioł, *Przegląd dziejowy rzemiosła na Górnym Śląsku*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 33.
- <sup>4423</sup>E. Dąbrowska, *Z dziejów ...*, s. 73.
- <sup>4424</sup>Prawdę tę przekazuje treść księgi cechu krawieckiego „... ani w sztuce roboty nikogo nie zdradzić”: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (przykazanie 7). Na tajemnicę odkrycia nadzwyczajnej zręczności, wynalazku, naturalnej skłonności, podsyconej interesem, uwagę zwracał J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, nr 141, 1853, s. 4. Przykładowo /w Bieruniu/ obowiązywał zakaz zdrady tajemnicy zawodowej, zob. B. Spya, *Rzemiosło ...*, s. 7. Choć w nawiązaniu do wspomnianych instrukcji należy wspomnieć, że cech krawców polskich posiadał cały zestaw wykrojów/wzorców dla swych wyrobów, powstały najprawdopodobniej w XVIII w., zob. G. Brożyna, K. Kossakowska-Jarosz, *Manuskrypt cechu krawców ze zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu. Edycja krytyczna*, Opole 2016, s. 17, 22-23, 63-111.
- <sup>4425</sup>E. Dąbrowska, *Z dziejów ...*, s. 73, 75; W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 13.
- <sup>4426</sup>W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 13.
- <sup>4427</sup>E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, s. 75.
- <sup>4428</sup>E. Dąbrowska, *Od rękodziela sukienniczego do przemysłu fabrycznego*, „Kalendarz Beskidzki 1978”, Bielsko-Biała 1977, s. 48-49.
- <sup>4429</sup>Dowodzi tego pośrednio opis (88) ugody w cechu rzeźniczym „strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińki, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińki, /ze/ straceniem tegoż mięsa przez onego, wobec jego wiedzy, że ten wół połknął gwóźdź i obaczenia mięsa, ...” (1731): KCRz. Dla porównania według statutu cechu rzeźników poznańskich z 1571 r. kontroli niezdrowego mięsa dokonywali „cudzerowie”, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 120.
- <sup>4430</sup>O wypieku małego chleba przez piekarzy żywieckich, mimo taniego zboża (16, 21 VI 1712) pisał Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1).
- <sup>4431</sup>Dla porównania w cechu piekarzy jarosławskich zdarzało się, że wypiekający za mały chleb, co już było naganne, sprzedawali go w pełnej cenie, tj. za 4, zamiast za 3 gr, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 25.
- <sup>4432</sup>Wskazuje na to zapobiegająca temu uchwała (351) w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „... ponieważ niektórzy braciszczowie robotę nieprzystojną robią(,) tedyż przyzwolili, zabiegając temu i obiecują /trzewiki/ gruntownie robić, nie po groszy piętnastu przedawać trzewiki, ale zrobić gruntownie(.) ... to jest za groszy czterdzieści... W czym się zakazuje, ażeby smreku w kromfleki nie był kładziony(,)” (1703): KCSz, 1, s. 108. Dla porównania w cechu szewców augustowskich jakość produkcji cechowej kontrolowali cechmistrzowie starszy i młodszy co dwa tygodnie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 192.

- <sup>4433</sup>Informuje o tym opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372. Przykładowo według przywileju potwierzonego przez króla dla Gniezna z 11 kwietnia 1615 r. wprowadzono wybór przez burmistrza i rajców czterech cechmistrzów, z których dwóch zostawało nadzorcami miar i wagi... z czasem burmistrzowie i cechmistrzowie ukonstytuowali się w organ rozpatrujący sprawy w cechach w zakresie miar i wag w miejscach handlu, zob. E. Scholtz, *Gnieźnieńska bractwo cechowa do końca XVIII wieku*, w: *Wielkopolska bractwo cechowa w okresie staropolskim*”, Gniezno 2005, s. 47. Dla porównania /w cechu piekarzy bieruńskich/ kontroli inspektora targowego poddawana była m.in. waga chleba, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6. Z kolei według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. kontroli cechmistrza podlegał chleb do sprzedaży, pod kątem tego czy jest zgodny z „próbą”, którą co miesiąc ustalał magistrat, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180-181.
- <sup>4434</sup>Co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 5). Dla porównania /w cechu rzeźników bieruńskich/ kontrola taka w wykonaniu inspektora targowego dotyczyła byłaby przeznaczonego na rzeź, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6.
- <sup>4435</sup>O tym, że miar i wag w handlu pilnowały cechy i miasto pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 59.
- <sup>4436</sup>Przykładowo rada miasta Krakowa już w XVI w. powołała takie organy do kontroli miar i wag, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 312. Z kolei według ustaw z 1505 i 1565 r. kontrola wyrobów rzemieślniczych leżała oficjalnie w gestii szlachty, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 53-54.
- <sup>4437</sup>Dla tego przeanalizuj opis potwierdzenia statutu cechu kowali z kronika miejskiej Andrzeja Komonieckiego (4 V 1653): Komoniecki, *Chronografia*, s. 189.
- <sup>4438</sup>Wynika to z treści statutów cechów sukienników-czapników, rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169-170, dok. 38, s. 189 (art. 21). Dla porównania na Górnym Śląsku kontrola towarów należała do zadań komisji cechów rzeźników, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 296. Członkowie cechu podstawowego szczebla, podobnie jak w Żywcu, przeprowadzali kontrole: tj. bracia cechowi (z rozkazu cechmistrza, zobowiązani donosić o tym urzędowi, a to w zakresie jakości sprzedawanego mięsa) według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 113; młodszy (w zakresie towarów na wolnicy) według 16. art. statutu cechu rzeźników kościańskich z 1574 r., zob. H. Florowski, *Dzieje ...*, s. 15. /W cechu cech sukienników pszczyńskich w 1680 r./ jakość sukna badali dwaj inspektorzy spośród członków cechu, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6.
- <sup>4439</sup>Dowodzą tego opis przywileju cechu kowali z kronika miejskiej Andrzeja Komonieckiego (4 V 1653): Komoniecki, *Chronografia*, s. 189; statuty cechów kowali, płócienników-czapników, rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158, dok. 33, s. 162, dok. 38, s. 187 (art. 5), por. dok. 48, s. 213 (7). O kontrolach produkcji, jej jakości (zwłaszcza na jarmarkach-dyskwalifikując obcą) przez starszych pisali: S. Herbst, *Cechy ...*, s. 13; B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 104; przez starszych i urzędników władzy publicznej J. Ptaśnik, *Cechy ...*, s. 168; a przez cechmistrzów (co do uczciwości produkcji) i władze miasta (co do cen za pośrednictwem lub wiedzą starszyny cechowej) Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 71. Przykładowo na Górnym Śląsku, w małych miastach, podobnie jak w Żywcu, kontrolę jakości wyrobów przeprowadzała starszyna cechowa, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 329. W Toruniu kontroli jakości wyrobów dokonywał cechmistrz, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy ...*, s. 34. Dla porównania według 21. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy /dębickich/ z 1582 r. kontrolę, podobnie jak w Żywcu, prowadzili bracia starsi, zob. A. Stańko, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991, s. 12. Dla porównania bracia starsi, podobnie jak w Żywcu, przeprowadzali kontrolę: (robót) według 7. pkt. statutu cechu rzeźników grodzieńskich, zob. J. Jodkowski: *Cechy ...*, s. 21; (mięsa dopuszczonego do sprzedaży przez rzeźników pozacechowych w wtorkowe targi i jarmarki w dniu uprzednim) według aktu nadania praw miejskich i kościelnych Kielcom 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 4; (przedsprzedażową mięsa z wągrowatej świni zakupionej przez cechowego rzeźnika) według statutu cechu rzeźników rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 29. Z kolei w cechu rzeźników żorskich w 1630 r. kontrola jakości mięsa na targach i jarmarkach spadała na cały cech, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 295. Dla porównania bracia starsi, podobnie jak w Żywcu, rewidowali: (we dwóch; nabijanie postawu) w cechu tkaczy łańcuckich, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 93-94; barchany według 5. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453); towary i ich znakowanie według statutu cechu tkaczy i barchanników kleparskich z 1456 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 42. Z kolei cechmistrzowie wykonywali kontrolę: (we dwóch) według 1. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski* ..., s. 60; wyrobów braci w cechu tkaczy niemirowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 186; obcego towaru według statutu cechu płócienników strumieńskich z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71. Według ustaw cechów tkackich Niemirowa i Tomaszowa jakość płócien oceniali cechmistrzowie i rady miejskie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 192. W cechu płócienników prudnickich 10 czerwca 1727 r. kontrolę produktów manufaktury tkackiej organizowała rada

---

miasta, zob. M. Domino, M. Husak, *Prudnicki cech płócienników do połowy XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem rodów fabrykanckich Fränkel i Pinkus*, „Folia Iuridica Wratislaviensis”, t. 1, 2012, s. 38-39. W 1689 r. w Łańcucie, z rozkazu Franciszka Nawojskiego, murgrabiego zamku, miała miejsce rewizja przez dwóch ławników Mateusza Dragana, parkannika /zapewne w poszukiwaniu płótna kupionego, wytworzonego poza pańskim blichem/, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 668-669.

<sup>4440</sup>Pokazuje to treść statutów cechów sukienników-czapników, rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169, 171, dok. 38, s. 187 (art. 5), s. 189 (art. 21). Przykładowo od 1368 r. w Pradze rajcy co roku powoływali „przysiężnych” do kontroli handlu w poszczególnych asortymentach, w tym sześciu-siedmiu „tkaninowych”, dwóch kuśnierzy, czterech sukienników, dwóch płócienników, zob. M. Goliński, *Gospodarka ...*, s. 219. Dla porównania według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r., podobnie jak w Żywcu, kontroli legalności mięsa i skór w targi i jarmarki dokonywali dwaj członkowie cechu, ewentualnie dodatkowo dwóch ludzi z miasta dla obiektywizmu, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 291-292. Z kolei według 14. i 15. par. statutu cechu rzeźników krakowskich z 1536 r. kontrolujących było ośmiu cechmistrzów, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 305. W cechu sukienników bielskich sprawdzania jakości sukna podejmowała się jedna osoba zaprzysiężona, potem dwie, a w końcu trzy, zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 26. Z kolei /w cechu sukienników pszczyńskich z 1680 r./, podobnie jak w Żywcu, jakość sukna weryfikowało dwóch inspektorów spośród członków cechu, a to zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6. Tymczasem w cechu czapników poznańskich, płócienników wschowskich oraz sukienników międzychodzkich gdy podstawowy organ nie podołał kontroli (zrzekł się, nie dał rady) tę przeprowadzało 10 mistrzów lub całe zgromadzenie, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cehowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 120.

<sup>4441</sup>Tak głosił statut cechu kowali: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158.

<sup>4442</sup>Informacja ta pochodzi z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego (16, 21 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1). Przykładowo w Bieruniu kontrola na jarmarkach i targach odbywała się za sprawą dwóch inspektorów z ramienia magistratu do nadzoru zarządzeń księcia i cechowych przepisów, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 8. Dla porównania według 4. art. statutu piekarzy opolskich z 1592 r./4 kwietnia 1691 r. sprawdzania wypieku chleba i bułek podejmowało się dwóch starszych z ramienia cechu i jeden rajca, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119, 123. /W cechu piekarzy bieruńskich/ kontrolę produkcji piekarzy, ale i /w cechu rzeźników bieruńskich/ produkcji rzeźników, szacowania zabitych zwierząt przeprowadzał inspektor targowy, wyznaczony przez magistrat, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6. Z kolei od 1673 r. w Toruniu, postanowieniem rad miasta, pieczę nad wwozem mięsa mieli dwaj kontrolerzy, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy ...*, s. 111.

<sup>4443</sup>Konstatuje to streszczenie statutu cechu kowali: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158.

<sup>4444</sup>E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 26; E. Dąbrowska, *Z dziejów ...*, s. 73.

<sup>4445</sup>Mówią o tym statuty cechów płócienników-barchanników oraz rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162, dok. 33, s. 162, por. dok. 48, s. 213 (7).

<sup>4446</sup>Tak przedstawia to streszczenie statutu cechu kowali: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158.

<sup>4447</sup>Dowodzi tego opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1). Dla porównania według zarządzenia Marii Teresy z 15 lutego 1755 r. w sprawie uprawy i przetwarzania lnu, nakazane było kontrolowanie jakości i długości przędzy, a to raz na kwartał lub przynajmniej na św. Marcina, zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 13.

<sup>4448</sup>Na temat kontroli przez cechy pracy, jakości, jako jednego z celów tworzenia przez nie korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 109-110. O kontroli przez cech produkcji w warsztatach i na targu czy ta była odpowiednio dobra pisał z kolei A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59. O kompetencjach w zakresie kontroli jakości produkcji cechowej wypowiedziała się A. Dudzińska, *O pracy świdnickiej kancelarii miejskiej w pierwszej połowie XVI wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 237. Przykładowo w 1678 r. w Świebodzinie powstał wilkierz rady miasta nakazujący kontrolę jakości cechowej produkcji, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 149.

<sup>4449</sup>Chodzi o wyroby kowalskie, rzeźnicze, sukiennicze, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego i statutach cechów kowali, sukienników-czapników, rzeźników: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158, dok. 34, s. 171, dok. 38, s. 189 (art. 21).

<sup>4450</sup>Na temat ten uwagę zwracała rada (361) w cechu szewskim w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów, wtórujących temu oraz w sprawie czynienia „hałasów” w rynku /zapewne w powyższej tematyce/ „Stała się(.) rada(.) ... strony nagany towaru(.) jak się to wieści, aby na braciszka nieszczęście(.) stało, żeby jaka(.) wada(.) była w towarze(;) ...” (1722): KCSz, 1, s. 111.

<sup>4451</sup>W tym celu sprawdź radę (361) w cechu szewskim w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów, wtórujących temu oraz w sprawie czynienia „hałasów” w rynku /zapewne w powyższej tematyce/ (1722): Tamże; statuty cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142, dok. 38, s. 188 (art. 12), dok. 39, s. 193 (art. 15). Dla porównania według 18. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. zakazane było ganień roboty, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 25, 27; w tym według 11. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r. tej mistrza przez mistrza: *Statut cechu krawców ...*, s. 108. W cechu krawców buskich skargę na złą robotę mistrza winni byli rozpatrzyć cechmistrzowie i mistrzowie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 192.

<sup>4452</sup>Skup uwagę na kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberka, ...ślusarza z Janem Grabowskim bednarzem, „że Stanisław Wizemberek zadał Janowi Grabowskiemu, że niedoskonały rzemieślnik, alias magister, na co Jan Grabowski protestował się. Co się nie pokazało, bo jest, a znany od ... cechu całym magistrem swego rzemiosła bednarskiego ...” (20 II 1739): *Druga część księgi, tj. ustaw i uchwał braterskich, którekolwiek się oprócz przywileju w cechu teraz i na potem postanowić ku potrzebie braterskiej mogą, a te swoim porządkiem powinny być zapisane przez pana pisarza cechowego, z wyrażeniem roku, dnia, imienia i przezwiska, oraz jmj zapis pp półbraci*, w: KCZ, 1, s. 3. Zob. też zapis statutu cechu rzeźników „... bo jeśliby kto w tym obwiniał i zadał, iż mięso podejrzane sprzedaje, powinien mu tego dowieść wedle prawa”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (7). Dla porównania zob. „konstytucję/ustawę” sformułowaną przez magistrat dla cechu cieśli, murarzy i kamieniarzy tarnowskich z 1536 r., „zatem to też bywa, iż nie wszyscy przed tym niegdzie oni dziej robili, wtedy samowyywsi się nie chcą robić ze złości a z uporu, a ponieważ powinien każdy zadość czynić wezwaniu swemu wedle rzemiosła swego, a nie ma się jeden drugiemu wymawiać, aby jeden drugiemu wymawiał, aby jeden drugiemu za ssslshnim mytem a zapłatą nie miał czynić ku potrzebie wedle umiejętności rzemiosła swego”: „*Ustawa*” ..., s. 139.

<sup>4453</sup>Taki przepis widniał w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 6).

<sup>4454</sup>Informuje o tym wyciąg ze statutu cechu tkaczy: Tamże, cz. 2, dok. 48, s. 213 (7).

<sup>4455</sup>M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 87.

<sup>4456</sup>Tamże, s. 87; E. Dąbrowska, *Świętość sukienników*, „Kalendarz Beskidzki 2004”, Bielsko-Biała 2003, s. 16.

<sup>4457</sup>Taki opis znajduje się w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (16, 21 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1). Dla porównania w cechu piekarzy, rzeźników opolskich obowiązywał nakaz informowania władz cechu o zakupie surowca przez mistrza, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72. Według taksy rady miasta Krakowa z 9 września 1574 r. (Senatus consultum de pretio panis et cervisiae), 2. par. (1) chleb wobec ceny 26, 27, 28 gr za żyto mają piec piekarze, by jeden rząd za 1 gr, w którym jest 10 chlebów, funtów pięć, gdy ktoś zażąda więcej ponad pięć funtów, mają mu dołożyć chleb z dodatku (2) wobec ceny 48, 49, 50 gr za pszenicę, to chleb 20 zenol za 1 gr równy dwa funty zupełnej wagi, a kto mniej niż dwa funty przygotowuje, kara kopy, do kontroli tego rada miasta i 40 mężów wybrały Piotra Hanuszowicza i Foltyna, prasołów”: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 308 (dok. nr 243).

<sup>4458</sup>Pośrednio dowodzi tego statutu cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. O tym, że tak robili sukiennicy pisał S. Herbst, *Cechy ...*, s. 13. Przykładowo wymagał tego (znakiem BS, potem z herbem miasta) od cechu sukienników bielskich statut z 1548 r., a po nim te z 1565, 1626, 1665 i 1705 r., zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 65; E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 226; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 26; czy uniwersał Jana Kazimierza z 20 listopada 1660 r., zob. J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124. Dla porównania w 1472 r. w Piotrkowie cech sukienników kościańskich (1475 r. wieluńskich) otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka ołowiany znak ochronny do plombowania swoich sukien, wobec podszywania się innych pod ich dobre sukna, będący gwarancją odpowiedniego poziomu kunsztu: H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 201 i H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 17, 22; K. Koehler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie. Rzecz osnuta na danych o cechach i o bractwie strzeleckim w Kościanie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 25, odbitka Poznań 1899, s. 4-8; „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 19; J. Zielonka, *O sukiennictwie ...*, s. 215, 221-223. Z kolei w Krakowie znajdowała się postrzygalnia miejska, gdzie mierzono i stemplowano sukno, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 55. Według 35. art. statutu cechu sukienników Koźmiana z 1567 r. zakazane było stemplowanie cudzych sukien, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 132.

<sup>4459</sup>T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 134.

---

<sup>4460</sup>W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 13.

<sup>4461</sup>Np. kuśnierze tak wyprawiali oddane do nich skóry, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 267. Czasem mistrz pracował na materiale dostarczonym przez klienta, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 82.

<sup>4462</sup>O produkcji gruntownych trzewików na „lekszy targ” mówi uchwała (351) cechu szewskiego w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108.

<sup>4463</sup>Na miasto, jako oferenta towarów dla wsi zwraca uwagę A. Wyrobisz, *Solec nad Wisłą. Historia małopolskiego miasteczka*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 12, nr 1, Warszawa 1964, s. 23-24.

<sup>4464</sup>O dystrybucji zleceń członkom cechów na Górnym Śląsku (w tym o nie przyjmowaniu kolejnego przed skończeniem poprzedniego czy tego, które realizował inny mistrz, chyba że dotknęła go choroba lub nastąpił jego zgon lub nie wywiązał się z terminu, a zawnioskował o to klient), wobec uczciwej konkurencji pisał I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 330.

<sup>4465</sup>Kwestię tę podnosi treść księgi cechu krawieckiego „Ani pragnąc ni drugiemu roboty, co komu Bóg pozwolił niech przyjmie z ochoty”: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (przykazanie 10). O tym, że ilość przyjmowanych zleceń była umiarkowana, aby zachować cechową równość pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 75. Dla porównania według statutów cechu krawieckiego w Lublinie z 1583 i 1703 r. robienie barw wielkich i senatorskich rozdzielali cechmistrzowie, dla unikania sprzeczek i niesprawiedliwego zysku, mistrz miał nakaz podania adresu innego mistrza poszukującemu go kontrahentowi, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 14. Według 14. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r. jeśli ktoś przeniósł sukno od jednego mistrza do drugiego, ten drugi mógł przyjąć robotą za zgodą pierwszego, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160. Według 11. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. mistrz przyprowadzony przez pana do pracy u innego mistrza lub w gospodzie, jeśli nie uzyskałby pozwolenia na nią od tego ostatniego, mógł za jego zgodą zabrać pracę do siebie, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 603-604.

<sup>4466</sup>Procedurę tę zawiera statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197. Przykładowo według statutów cechowych Górnego Śląska zakazane było wykonywanie wyrobów poza kolejnością ustaloną przez starszyznę cechową, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 334.

<sup>4467</sup>Wspomina o tym treść przedmowy księgi cechu piekarskiego: *Przemowa ...*, w: KCPie, 1, s. 8-9.

<sup>4468</sup>Tak sprawę stawia kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 462, 500.

<sup>4469</sup>Dla porównania według aktu nadania praw miejskich Białej w 1723 r. miało się w niej odbywać osiem jarmarków i targi co tydzień, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 51.

<sup>4470</sup>Wspomina o tym kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 294.

<sup>4471</sup>Zob. ten: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 2, s. 49.

<sup>4472</sup>M. Kubica, *Górale ...*, s. 64, 79.

<sup>4473</sup>E. T. Filip, B. Rosiek, *Strój ...*, s. 56.

<sup>4474</sup>W Żywcu ogłoszono trzy nowe jarmarki kęckie 18 sierpnia 1720 r., co zob. w opisie w kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 527.

<sup>4475</sup>Informuje o tym zapis statutu cechu rzeźników P. S. „Znowu temu cechowi postanawiam porządkę, aby jedna połowa braci albo magistrów jeden tydzień biła i mięso sprzedawała, a druga drugiego tygodnia zgodliwie ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190-191 (P.S.). O uprzywilejowaniu cechów polegającym m.in. na krzywdzącym obcych monopolu swych członków w zakresie handlu pisał, zob. W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 539. Przykładowo według konstytucji z 1768 r. przywracającej cechy, te oficjalnie wznowiły działalność z prawem sprzedawania towarów m.in. na targach i jarmarkach tylko przez swoich członków, zob. „Wawrzyniec Surowiecki, *O upadku ...*”, s. 21-22, 42. Dla porównania według dyplomu księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 1488 r. funkcjonowało prawo sprzedaży mięsa m.in. w dni powszednie, targi przez rzeźników, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 285. Według 8. pkt. statutu kongregacji kupieckiej Białej z 1766 r. jej członkowie mieli monopol na handel, a według 11. pkt., niejako dla wzmocnienia tego, obcych obejmował zakaz składu towaru w mieście i na przedmieściach, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 52.



- <sup>4476</sup>Taki przepis widniał w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.). Dla porównania w latach 1755-1760 toczył się spór rady miasta i cechu powroźników wielickich z zarządem żup, o smołę (jej wykup), niezbędną w procesie produkcji powroźów służących asekuracji transportu (w „górach” i na powierzchni), zob. S. Gawęda, *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 4, z. 3/4, 1961, s. 31.
- <sup>4477</sup>Por. wpis za brata zupełnego konfraterni zbiorowej dla handlu na jarmarku Wojciecha Lubowieckiego, kramarza z Andrychowa, „któremu wolno będzie na każdy jarmark przybyć i sprzedawać, ...” (24 V 1762): *In nomine domini amen*, w: KCZ, 1.
- <sup>4478</sup>Chodzi m.in. o czapników i sukienników, co zob. w wyciągu ze statutu cechu sukienników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 46, s. 209 (5); kowali, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158; kuśnierzy, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 181-182 (23), dok. 44, s. 206 (3); rzeźników, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189, s. 286, 304, 315, 500; przedstawiciele profesji cechu zbiorowego, co zob. w uchwale w cechu zbiorowym regulującej czas otwierania kramów, wykładania towarów na stoły, rozpoczynania handlu podczas jarmarków, a to wszystko przez kramarzy miejscowych i obcych „... ażby wszelcy kramarze, tak w kramach siedzący, jako i na stołach sprzedający, tutejszych miejsc, jako i obcy na jarmarki przychodzący ...” (5 VI 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6-7; w tym bednarzy, olejarzy, powroźników, co zob. w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197-198 (P.S.); Wołochów handlujących przędzą, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników i wyciągu z niego: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170, dok. 46, s. 209 (4); przygranicznych, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525. Przykładowo na Górnym Śląsku podczas targów i jarmarków obowiązywała dowolność zakupu surowca i sprzedaży towaru przez kupców i rzemieślników z pominięciem kramów, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 333-334. Ustalono też, że np. na jarmarki do Bierunia przybywali rzemieślnicy z Żywca, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 8. Dla porównania w latach 1633-1634 cech kuśnierzy Przemysła oskarżał cechmistrzów kuśnierzy Bełza o niedopuszczanie przez nich, wbrew przywilejom królewskim, kuśnierzy do rynku, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 193. Według 8. pkt. statutu kongregacji kupieckiej Białej z 1766 r. jedynie podczas jarmarków obcy mogli sprzedawać swoje towary, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 52-53. Według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1490 r. nawet do targów dopuszczano chłopów z łożami, grubymi rzeczami, nieheblowanymi wyrobami, zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 14, 16. Według 24. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r. tylko w okresie jarmarków dozwolone było przywożenie i sprzedawanie swojej roboty przez mistrzów z innych miast, związanych postronnym braterstwem z miejscowym cechem, a nawet przez partaczy. Według 12. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. oraz 21. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r. wyłącznie na jarmarkach powyżej dwóch niedziel wolno było oferować towar przez przyjeżdżających. Według 43. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. w czasie jarmarków za legalną uznawana była jawna sprzedaż prowadzona przez przyjeżdżających z tych rzemiosł, zob. *Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 128, 132, 137, 145.
- <sup>4479</sup>Chodzi np. o bydło i zboże z pogranicza, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (3 X 1717): Komoniecki, *Chronografia*, s. 500.
- <sup>4480</sup>Dowodzą tego statuty cechów sukienników-czapników, kuśnierzy, cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173, dok. 37, s. 181 (23), dok. 40, s. 198, dok. 44, s. 206 (3).
- <sup>4481</sup>Przykładowo /w Bieruniu/ obowiązywał zakaz wnoszenia swoich towarów na wieś przez każdego z rzemieślników, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 8.
- <sup>4482</sup>Wspomina o tym w kronice miejskiej Andrzej Komoniecki, pisząc „Tomasz Szygała albo Szatan nazwany, mieszczanin i szewc żywiecki, ten wyszedłszy ... do Leśnej wsi, niosąc skórę wyprawioną pewnemu człowiekowi (19 IV 1715)”: Komoniecki, *Chronografia*, s. 458-459.
- <sup>4483</sup>Dla tego przeanalizuj dekret (354) w cechu szewskim w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach, „... którzy chodzą po wsiach z towarem swoim(.) to jest z kierpcami(.) także pozwolono im(.) jest ku siołom wolno iść(.) ale od kościoła, żeby się do domu zaraz powrócił(.) znowu żeby wśród tygodnia do wsi żaden nie poszedł z kierpcami ...” (15 III 1710): KCSz, 1, s. 109. Przykładowo według przywileju Zygmunta Augusta na tworzenie cechów w Opolu Lubelskim z 8 marca 1569 r. dozwolone było swobodne przewożenie swych wyrobów łądem i wodą (tu Wisłą) przez członków cechów, zob. R. Szczygieł, *Początki ...*, s. 76. Z kolei cech szewców warszawskich buty „dobrej sławy” dystrybuował w dużej ilości do Prus, Rosji, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 61.

<sup>4484</sup>Podkreślają to statut cechu rzeźników, pismo w sprawie kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 4), dok. 36, s. 175-176. Dla porównania kuśnierze sanoccy oferowali swoje towary w Brzozowej, Bukowsku, Jarosławiu, w 1686 r. w Krośnie, w Lesku, Przemyślu, Rymanowie, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 28.

<sup>4485</sup>Dowodem na to jest treść potwierdzenia statutu cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 35, s. 174. Przykładowo już według przywileju Zygmunta Augusta na tworzenie cechów w Opolu Lubelskim z 8 marca 1569 r. członkowie cechów mieli prawo sprzedawać swe wyroby w miastach królewskich, zob. R. Szczygieł, *Początki ...*, s. 76. Dla porównania także według przywileju cechu krawców chwaliszewskich z 18 lutego 1525 r. jego członków dopuszczono do jarmarków w miastach polskich, w 1555 r. konkretnie do jarmarków w Kaliszu, 20 stycznia 1577 r. uściślając im to jeszcze przez Stefana Batorego. Jednak w 1581 r. ci znowu musieli zabiegać o swobodny handel na jarmarkach polskich, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 9-10, 29-31.

<sup>4486</sup>W tym celu sprawdź statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173. Dla porównania według przywileju Jana Kazimierza dla cechu sukienników kęckich z 6 marca 1649 r. ci mieli prawo sprzedaży sukna tylko mieszkańcom miasta, zob. A. J. Hałatek, *Stare tradycje kęckich sukienników*, „Kalendarz Beskidzki 1971”, Bielsko-Biała 1970, s. 149. Dopiero później (od 1660 r.) mogli oni sprzedawać swoje wyroby poza nim, m.in. w sukiennicach krakowskich, przy kościele św. Barbary na Podgórzy, w Czernichowie, Liszkach, Olkuszu, Pobiedrze, Wieliczce, zob. tamże, s. 151. Na temat uniwersału Jana Kazimierza z 20 listopada 1660 r. o wolnym handlu kupców i rzemieślników śląskich w Polsce, w tym sukienników bielskich zob.: F. Cierniewski, *Przyczynek ...*, s. 73; J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124.

<sup>4487</sup>Tak ujmuje to pismo w sprawie kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 36, s. 175-176.

<sup>4488</sup>E. Dąbrowska, *Od rękodziela ...*, s. 49.

<sup>4489</sup>Bardzo ogólnikowo, bez czytelnej dziś konkretyzacji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164.

<sup>4490</sup>M. Miodoński, *Rynek ...*, s. 15. Dla porównania w Krakowie kramy żelazne i ślusarskie ulokowane były na Rynku Głównym (wzdłuż ul. Siennej), w XVI-XVII w. te żelazne między ścieżką Kościoła Mariackiego a wylotem ul. Św. Jana, dalej od 1592 r. te kowali także na Smatuzie, zob.: A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 65-66; F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło ...*, s. 34-35.

<sup>4491</sup>Pośrednio naprowadza na to „casus” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, przypadek między stroną „godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zastawione pieniądze, ... i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem ...” (27 II 1731): KCRz. Przykładowo w 1456 r. cech rzeźników wieluńskich otrzymał przywilej od Kazimierza Jagiellończyka regulujący sprawę miejsca w mieście do wykładania i sprzedaży mięsa, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 107. Dla porównania w Lublinie jatki rzeźnicze zlokalizowane były przy kościele św. Stanisława, 10 jatek za Bramą Krakowską, jedna jatka przy kościele św. Michała dla najbiedniejszego mistrza, zob. J. Ziótek, *Cech ...*, s. 91. Z kolei do 1558 r. jatki rzeźnicze w Wieluniu znajdowały się na rynku, a od 1558 r. na ul. Grodzkiej, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 114.

<sup>4492</sup>Pisał o tym w kronice miejskiej Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547. Dla porównania w Krakowie jatki piekarskie zajmowały dwa szeregi od Sukiennic do Solnego Składu, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 145. W Opolu ławy piekarskie ustawiane były w południowej części rynku, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 114. Z kolei w latach 1628-1632 w Radomsku na rynku mieściły się miejsca handlu 41 piekarzy (w tym 18 miejskich, 23 ze Stobiecka i 18 piekarek), zob. T. A. Nowak, *Organizacja ...*, s. 143.

<sup>4493</sup>M. Miodoński, *Rynek ...*, s. 15-16. Dla porównania w Krakowie, wzdłuż ul. Siennej, zlokalizowane były kramy sukienne, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 65-66. Do tego 84 jatki szewskie znajdowały się tu w poł.-zach. części rynku, wzdłuż zachodniej strony sukiennic, zob. G. Lichończyk-Nurek, *Dzieje jatek szewskich w Krakowie*, „Krzysztofor”, nr 18, Kraków 1991, s. 29. Według statutu cechu szewców Przemyśla z 15 lipca 1386 r. 16 jatek umiejscowionych było na rynku, od 1406 do 1599 r. obok ratusza, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 35. Także według nowego statutu cechu szewców Międzyrzecza z 24 października 1673 r. dozwolona była sprzedaż rzemiosła w kramach pod ratuszem ...: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 140. Wiadomo też, że w 1696 r. w Sanoku bracia cechu szewskiego używali kramów na rynku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 31. Ważnym przy tym było, aby handel prowadzony był w miejscach publicznych, eliminujących nadużycia, zob. S. Karwowski S., *Cechy szewskie w Poznaniu i na przedmieściach*, Poznań 1907, s. 12.

<sup>4494</sup>Wniosek taki płynie z wpisu w cechu piekarskim Michała Rydzkiewicza, „... nie ma waloru, bo tak powinien być zapisany, żeby mu wolno było zbożem, kaszą kupczyć i na rynku właśnie między innymi sprzedawać. Co z pozwoleniem i wiadomością Jędrzeja Gałuszkowica, cechmistrza jest poprawione” (*Iza Jędrzeja Gałuszkowica, cechmistrza*): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

- <sup>4495</sup>Dowodzi tego opis (307) otrzymania w cechu szewskim miejsca do sprzedawania w rynku przez Macieja Pawelkowica, brata szewskiego, „... za przyczyną pana Macieja Gotkowica(.) ... wedle p[anów](.) bratów starszych, którzy(.) byli na cechmistrzostwie ...” (24 VIII 1690): KCSz, 1, s. 96.
- <sup>4496</sup>Potwierdza to uchwała (353) w cechu szewskim w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół (14 I 1716): Tamże, s. 108-109. O wielkich drogach kupieckich pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 37-39.
- <sup>4497</sup>Relacjonuje to w kronice miejskiej Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 500.
- <sup>4498</sup>J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 53-54; A. Męciński, *Kiedy Bielsko ...*, s. 44.
- <sup>4499</sup>Dla porównania od 1723 r. w Białej miejscem handlu był rynek, potem inne place, bywa że wyspecjalizowane w danym asortymencie handlu, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 53-54.
- <sup>4500</sup>Zob. kontekst zapisu statutu cechu rzeźników „Mogą też bracia mięso solone i wędzone ..., ... w domu sprzedawać, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 7). Dla porównania według 5. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r. zakazana była sprzedaż mięsa z domów, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15.
- <sup>4501</sup>Sprzedaż chleba i mięsa w podcieniach do 1652 roku, zanim zbudowano jatki, opisuje autor kroniki miejskiej Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189. Temat podcieni, jako miejsc sprzedaży detalicznej porusza M. Chorowska, C. Lasota, *Średniowieczne podcienia i przedproża na Śląsku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 47, nr 1-2, Warszawa 1999, s. 69. Dla porównania według 7. par. „*Senatus consultum de rebus, quae od dictum spectant, ab institoribus emendis minutatinqvae vendendis*” w Krakowie z 30 lipca 1574 r. z okienek w Krakowie można było sprzedawać chleb: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 305 (dok. nr 241).
- <sup>4502</sup>O kramach jedwabnych, jatkach piekarskich i rzeźniczych w Żywcu pisał w kronice miejskiej Andrzej Komoniecki (6 I 1706; 16, 21 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 304, 372 (2), s. 547; o tutejszych jatkach piekarskich wspomina też w cechu piekarskim opis kontrowersji Anny Gnyńskiej z Franciszką Kubicową (25 IV 1747), czy wpis Bartłomieja Ofsińskiego (27 XI 1766): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; a dalej wpis w cechu piekarskim Pawła Jeziorskiego (8 III 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; wpis w cechu piekarskim Kazimierza Porębskiego (7 XI 1777): *Pierwsza część, w której zapisy panów braci cechu piekarskiego 1771*, w: KCPie, 2; wpis w cechu piekarskim Jana Miarcenskiego (2 III 1774): *Trzecia część, w której zapisy uchwał i porządku cechowego*, w: tamże; o rzeźniczych wpis w cechu rzeźniczym, tj. (46) Kazimierza Gołubka (16 V 1725), tj. (160) Ignacego Sklorza (1756): KCRz; statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 2; 7), s. 188 (art. 10;12), s. 190 (P.S.); o kramach kramarzy cechu zbiorowego zapis uchwały w cechu zbiorowym regulującej czas otwierania kramów, wykładania towarów na stoły, rozpoczynania handlu podczas jarmarków, a to wszystko przez kramarzy miejscowych i obcych (5 VI 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6-7. O sprzedaży towarów z jatek pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 82. Dla porównania w Opolu nakazana była sprzedaż chleba z ław, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 113-114. Sprzedaż mięsa z jatek obowiązywała w Lublinie (tylko jeden rzeźnik na rok mógł z domu sprzedawać), zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 90-91; w Rzeszowie, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72. Według aktu lokacyjnego Sanoka z 1339 r. istniały w mieście kramy sukiennicze, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 23; a w 1358 r. w Krakowie 11 sklepów sukiennych, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 24. Jatki posiadali szewcy augustowscy, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 219. Według statutu cechu szewców łańcuckich sprzedaż obuwia dozwolona była wyłącznie z dzierżawionych jatek, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 76. Z kolei szewcy krakowscy dosłużyli się nawet osobnego domu handlowego z obuwem od wykwińskiego do chłopskiego, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 65-66.
- <sup>4503</sup>Dla porównania jatki piekarskie i szewskie istniały od lokacji w Brzegu, zob. M. Chorowska, C. Lasota, *Średniowieczne podcienia ...*, s. 69; czy w Lipnicy, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 31. Od k. XV do 1. poł. XVI w. w Będzinie cech szewców posiadał za to kram, skład na Różanym Rynku, zob. M. Kantor-Mirski, *Ślawetny cech ...*, s. 27.
- <sup>4504</sup>Informacje takie pochodzą z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego (1652; 3 X 1717): Komoniecki, *Chronografia*, s. 189, 500, 547; z zapisów uchwał w cechu szewskim, tj. (312) w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku (11 X 1690), tj. (353) w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół, „... na którego brata się(.) pokaże, że wywyższy swój stół nad miarę podczas targu, także jarmarku ...” (14 I 1716): KCSz, 1, s. 97-98, 108-109; z zapisu uchwały w cechu zbiorowym regulującej czas otwierania kramów, „... ażeby wszelcy kramarze, tak w kramach siedzący, jako i na stołach sprzedający, tutejszych miejsc, jako i obcy na jarmarki przychodzący ...” (5 VI 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6-7; z wpisu w cechu zbiorowym Marcina Kochańskiego, „... z tymi kondycjami, ... aby onemu wolno było mu na dwóch miejscach ..., świece kramarskie wykladać i powinien będzie dwóch stołów

---

podatkiem kontrybucyjnym zbywać, na jakich sprzedawać będzie proporcjonalnie, ..." (15 II 1776): *In nomine ...*, w: tamże; z zapisu statutu cechu kuśnierskiego „Także żaden z miagistrów aby nie ważył się na rynku jawnie albo potajemnie któremu z cechu co przeszkodzić w kupowaniu swoim ...“: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (8); z zapisu statutu cechu rzeźniczego „... a zwłaszcza nie każdy w jatce ma swoje do sprzedawania mięsa miejsce albo stok ..., aby tylko 14 magistrów zawsze bywało, a ci mieli swoje miejsca albo stoki, ... i braci tych stoków, od których stoków ...“: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 190 (P.S). Przykładowo według potwierdzenia dawnych przywilejów cechu szewców sokołowskich z 14 maja 1710 r. właściciele miasta decydowali o miejscu lokalizacji nowej jatki szewskiej, zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 273-274, 277-278. Dla porównania w Białej obcy kupcy podczas jarmarków sprzedawali towary w budach i na ławach, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 52-53.

<sup>4505</sup>Przykładowo takie, z nakazem wyłącznej sprzedaży w nich sukna przez jego kupców/czy odpowiednio sukienników Przedmieścia istniały według aktu lokacyjnego Wrocławia lub przywileju z 1305 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 88; czy od 12 maja 1336 r. w Świdnicy, zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty ...*, s. 101.

<sup>4506</sup>Przykładowo w miastach śląskich przez 25 lat od lokacji właścicielem kramów i jatek był książę, potem wójt książęcy, a po nich wybrani mieszczanie, zob. K. Maleczyński, *Kilka uwag nad procesem powstawania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 4, 1957, s. 647, 653. Z kolei w miastach pruskich właścicielami jatek, ław okazywali się być początkowo wielcy mistrzowie, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 21. W 1287 r. dziedzic Mikołowa przeznaczył jatkę rzeźniczą na utrzymanie proboszcza, a 2 marca 1303 r. książę Leszko Raciborski dziewięć jatek rzeźników na rzecz klasztoru, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 40, 42, 51. Z kolei w 1451 r. w Oleśnie książę opolsko-niemodliński Bernard przekazał jatkę cechowi rzeźników, ale już 6 marca 1452 r. zastawił prawa do ław miastu za 20 grzywien, które przez wójta rozdzielał rzeźnikom za czynsz, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 12-13; D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 95; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971, s. 7.

<sup>4507</sup>Przykładowo w 1451 r. w Lublinie toczył się spór pomiędzy wójtem, a radą o cztery jatki rzeźnicze, których własności chciał również cech-jatki wójta, , zob. J. Ziółtek, *Cech ...*, s. 85-86, 91.

<sup>4508</sup>W 1424 r. w Kościanie jatki rzeźnicze należały m.in. do starosty, miasta, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 199.

<sup>4509</sup>Dla przykładu w 1542 r. w Krakowie miasto było właścicielem stałych bud, jatek, kramów, a także domu na sklepy dla kuśnierzy, smatruza, wynajmując je kupcom i rzemieślnikom, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 54.

<sup>4510</sup>Przykładowo w 1326 r. w Lubawie biskup Otton nadał mieszczanom prawo do ław: *Ustawy lubawskiego ...*, s. 10. Z kolei w 1382 r. w Krośnie rzeźnicy wykupili jatki od wójta, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy ...*, s. 39.

<sup>4511</sup>W 1652 r. magistrat zbudował jatki, wydzierżawiając je na rok, o czym zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189.

<sup>4512</sup>Mowa jest o tym w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 547. Dla porównania już w 1358 r. w Krakowie kramy należały raczej do mistrzów, np. piekarzy, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 78. W 1366 r. także w Kleparzu piekarze chcieli własnych kramów, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 38. Według dodatku do statutu cechu piekarzy krakowskich z 1621 r. każdy mistrz powinien posiadać własną, całą jatkę, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 148. Z kolei w 1613 r. w Przemyślu król potwierdził przyznanie piekarzom przez radę 30 kramów, zob. D. Zahel, *Rzemiosło przemyskie. Rys historyczny*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemyśl 2006, s. 20. Według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r. nastąpiła sprzedaż jatek przez księcia Wacława III Adama, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 288.

<sup>4513</sup>W związku z tym np. według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. zakazane było jakiegokolwiek gnębienie, czynienie trudności przez magistrat w jatkach zakupionych przez rzeźników, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 114.

<sup>4514</sup>Dowodzi tego wpis (46) za brata do cechu rzeźniczego ... Kazimierza Gołubka, ..., z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawelka (16 V 1725): KCRz. Dla porównania jatki w rękach prywatnych rzeźników znajdowały się już w 1424 r. w Kościanie, zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 199; czy w 1451 r. w Lublinie, zob. J. Ziółtek, *Cech ...*, s. 85-86, 91.

<sup>4515</sup>Tak wyglądało to w przypadku jatek rzeźniczych w Żywcu, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (21 VI 1723): Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.

- 
- <sup>4516</sup>Wynika to z kontekstu wpisu w cechu piekarskim otrzymania miejsca w jatce od cechu po Kasprze Jeziernym, ..., według swego żądania „pomiędzy nami miejsca w jatce, które przed pożarem ogniowym miał, ale gdy zgorzały, cech zupełny o inne starał się, ...” (7 II 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4517</sup>Dla porównania w 1271 r. we Wrocławiu piekarze uzyskali pozwolenie księcia na zakładanie przez nich ław chlebowych, zob. B. Marcisz, *Rzemiosła cechowe miasta Wrocławia w świetle źródeł sfragistycznych (XIV-XIX w.)*, w: *Mieszczanieństwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. H. Okólska, „Muzeum Miejskie Wrocławia”, 4, Wrocław 2003, s. 20. W 1678 r. w Lublinie burmistrz wydał pozwolenie na budowę jatek za Bramą Krakowską, potwierdzone przez Jana III Sobieskiego, zob. J. Ziółek, *Cech* ..., s. 85.
- <sup>4518</sup>W tym celu zob. wpis w cechu piekarskim Kaspra Jezierskiego ..., według starania się „o to nowe w jatce miejsce i wzięwszy w uwagę bracia, za kosztem jego i ukontentowaniem, oddali mu” (21 III 1729): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania w 1649 r. mistrzowie-posiadacze jatek cechu piekarzy krakowskich składali się po 6 zł na budowę nowych, zob. M. Gadocha, *Cech* ..., s. 148.
- <sup>4519</sup>Dowodzi tego wpis starania cechu piekarskiego o finansowe wsparcie ze strony magistratu budowy nowych jatek, „..., starając się o jatki, mając obietnicę ... urzędu, który się deklarując do pomocy gontów dać, co potrzeba na pomoc jatek piekarskich, ...” (/za Piotra Mazurkiewica, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: Tamże.
- <sup>4520</sup>Porównaj nakierunkowujący na to opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (21 VI 1723): Komoniecki, *Chronografia*, s. 547. Przykładowo w latach 1548-1549 w Tarnowskich Górach miasto zbudowało 24 jatki za 68 florenów i 17 gr, zob. J. Sosna, *Księga pamiątkowa wydana z okazji 330-letniego jubileuszu cechu piekarzy w Tarnowskich Górach*, Tarnowskie Góry 1937, s. 14.
- <sup>4521</sup>Zob. opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547. Dla porównania według 10. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. rzemiosło piekarskie i rzeźnicze miały mieć osobne jatki, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180-181.
- <sup>4522</sup>Np. cech rzeźniczy, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547; czy piekarski, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Anny Gnyskiej ..., „widząc nas braci, że byliśmy w turbacji o jatki i o młynie, żądając, gdy go budowali, ... aby jatki dwie, nowe stanęły ...” (6 VII 1748): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4523</sup>Sprawdź kontekst opisów w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (1652; 21 IV-28 VII 1723): Komoniecki, *Chronografia*, s. 189, 547.
- <sup>4524</sup>O ratuszu, jako miejsca sytuowania jatek zob. J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy* ..., s. 38.
- <sup>4525</sup>Zob. zapis uchwały (353) w cechu szewskim w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół „... że niektórzy bracia wysworowawszy się na drogę wozową, którą ludzie wozami jeżdżą(.) stoły stawiają, ..., ażeby żaden brat stołu nie stawiał na jeden krok wyżej od stołu staro(.) który jest wkopany w ziemię(.), ...” (14 I 1716): KCSz, 1, s. 108-109.
- <sup>4526</sup>Funkcjonowanie takiej procedury zdradza „casus” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, przypadek między stroną „godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a ... braćmi, ... i miejsce mu dać ..., a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem ...” (27 II 1731): KCRz. Z tym, że jeśli chodzi o należące do mistrzów ławy, stoły, to owa decyzyjność cechu sprowadzała się do afirmacji faktu przynależności danej ławy, stołu do danego mistrza.
- <sup>4527</sup>Świadczy o tym wpis w cechu piekarskim Walentego Sokołowskiego, także magistra kunsztu tkackiego, „...afektując konfraterni zupełnej od braci zupełnej, co mu było przyznane, dla pierwości miejsca stołowego, ..., ..., miejsce takowe jest mu oddane” (/18/? I 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania według 17. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r., tegoż z 4 kwietnia 1691 r. do użytkowania ławy przez brata upoważniała starszyzna, zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 120, 122.
- <sup>4528</sup>O takiej sytuacji donosi opis krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego ..., „... a co się zaś tyczy miejsca, afektował Jan Miękiński, ażeby po śmierci matki swej to miejsce obsiadł i miał do sprzedania, na którym tymi czasy matka sprzedaje” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): Tamże.
- <sup>4529</sup>Egzemplifikuje to wpis w cechu piekarskim otrzymania miejsca w jatce przez Urbana Chwostkowica, starego cechmistrza, według swego żądania „pomiędzy nami miejsca w jatce, które przed pożarem ogniowym miał, ale gdy zgorzały, cech zupełny o inne starał się, w tym roku jako wyżej, ..., starał się o to nowe w jatce miejsce i wzięwszy w uwagę bracia, za kosztem jego i ukontentowaniem, oddali mu. A to ma mieć miejsce po Kasprze

---

Jeziernym, a jeżeli Jezierny roboty miewać nie będzie, to po Jakubie Bockowskim” (7 II 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże.

<sup>4530</sup>To z kolei konstatuje wpis w cechu piekarskim Kaspra Jezierskiego, „prosząc, ..., robiąc rzemiosło należycie i miał miejsce swoje w jatce starej, która przez pożar ogniowy jest zrujnowana, a że na czas rzemiosła nie robił, ..., za czym pozwolili temu pomienionemu bratu rzemiosło robić i w jatce miejsca drugiego, od Jakuba Rokokowskiego” (21 III 1729): Tamże. Dla porównania w 1589 r. w Przemysłu Stanisław Darowski, niewypłacalny piekarz, stracił kram na rzecz cechu, zob. D. Zahel, *Rzemiosło* ..., s. 17.

<sup>4531</sup>W tym celu zob. wpis /do braterstwa cechu piekarskiego/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie „od stopnia do stopnia”, gdy początek pieczenia) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi), tj. Kazimierza Porębskiego, „a jak zaczynać będzie piec, wtenczas o miejsce w jatkach powinien się będzie dopraszać, które onemu ... cechmistrz natenczas będący ... powinien będzie oddać, a ... brat nowoprzykupiony odebrawszy miejsce wszelkie składki cechowe niezawodnie oddawać powinien będzie” (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2.

<sup>4532</sup>Wskazuje na to również opis „protestacji” cechu piekarskiego przeciwko Józefowi Wiszyńskiemu, młodszemu, ... „że upraszał o miejsce w jatce, ...” (23 VII 1749): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>4533</sup>Daje temu wyraz, ale raczej w kategorii wyjątku wpis /do braterstwa cechu piekarskiego/, z warunkowym (tj. przyjmując służby, postępowanie „od stopnia do stopnia”, gdy początek pieczenia) celem gospodarczym (pieczenie chleba jak inni bracia cechowi), tj. Kazimierza Porębskiego, „... miejsce w jatkach..., które onemu ... cechmistrz natenczas będący bez wszelkiego kosztu powinien będzie oddać, ...” (7 XI 1777): *Pierwsza część* ..., w: KCPie, 2.

<sup>4534</sup>Dowodzą tego wpisy w cechu piekarskim, tj. za brata zupełnego, z powinnością służenia „dotąd, póki inny nie nastanie”, tj. Pawła Błaszczyńskiego, majstra kunsztu tkackiego, „Co się tyczy jatkowskie z miejscem i ze wszystkim uspokoił” (4 VII 1771), tj. otrzymania miejsca w jatce przez Urbana Chwostkowica, starego cechmistrza, według swego żądania „pomiędzy nami miejsca w jatce, ..., za kosztem jego i ukontentowaniem, oddali mu” (7 II 1737), tj. uspokojenia „za oddaniem miejsca w jatce i zasiadnięcia” do stołu w cechu Pawła Staszkowica, brata cechowego (21 II 1732): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego, „bez wszelkiego ustępu, ... także służby których nie ma przyjąć dotąd, póki nie będzie zażywał tego rzemiosła pieczenia chleba, ... i służbę przyjął”, Pawła Jeziorskiego, jako „mistrzowczyka”, „...tylko będzie miał uspokoić ..., także i miejsce jatkowskie” (8 III 1760): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.

<sup>4535</sup>Zob. wpis pełny do cechu piekarskiego, dla rzemiosła „dopiero jak przyjdzie do krzyża, do stanu małżeńskiego”, z uwolnieniem ze służb ..., „ale dwóch na nim pozostawanie, które będą potrzebne”, Józefa Wisinskiego syna Józefa Wisinskiego, cechmistrza piekarskiego, „...i jatki będzie powinien spendować złote 4” (29 XII 1762 lub 7?/): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże. Dla porównania w 1364 r. w Nysie sprzedano dwie jatki piekarskie za 20 grzywien gr praskich, w 1456 r. w Cieszynie pojedynczą za 20 grzywien, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 42, 52; w 1694 r. w Krakowie też pojedynczą za 40 zł, w 1687 r. dwie pojedyncze po 70 zł, w 1765 r. jedną za 100 zł, zob. M. Gadocha, *Cech* ..., s. 46, 148-149; a w 1702 r. w Prudniku ławę chlebową wdowie po Krzysztofie Steinie za 170 talarów, zob. M. Husak, *Pozycja* ..., s. 138; czyli drożej niż w Żywcu.

<sup>4536</sup>Zob. też wpis (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec, i noszenia, i opowiedki Kazimierza Gołubka, „oprócz, chyba gdyby młodszy nie nastął, wtedy i jak inny brat powinien obsłużyć”, z zakupem jatki od Mateusza Pawełka, „...”, której jatki kupienie przez petenta za 250 zł, oprócz kosztów które petent miał przy kupnie jatki” (16 V 1725): KCRz. Przykładowo w 1446 r. w Wieluniu miała miejsce sprzedaż jatek rzeźniczych, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 107. Dla porównania a 18 maja 1266 r. miała tam miejsce sprzedaż wieczysta 24 jatek na Nowym Targu (czynszów) trzem mieszczanom przez księcia Henryka III Białego za 300 grzywien, zob. K. Maleczyński, *Kilka uwag* ..., s. 649-651. W 1586 r. w Kluczborku Mateusz Zobkowski odkupił zgorzałą jatkę u Mateusza Gajdy za 16 zł, Mateusz ... kupił zgorzałą jatkę u Szymona B... za 18 zł, zob. L. Musioł, *Polskość* ..., s. 79. 18 marca 1682 r. w Gliwicach Marcin Dzierżki nabył jatkę rzeźniczą od rady miasta za 40 talarów, zob. J. Kwak, *Rola cechów* ..., s. 51; J. Kwak, *Życie cechowe* ..., s. 277; J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 128. W XVII w. wartość ławy u rzeźników gdańskich wahała się od 100 do 120 grzywien, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja* ..., s. 271-272. W 1723 r. w Skoczowie wartość jatki rzeźniczej wynosiła 100 tal., zob. R. Wawronowicz, *Szlakiem tradycji rzemieślniczych*, Skoczów 2014, s. 4. W cechu rzeźników lubelskich nowy mistrz wchodził w posiadanie jatki za 40 zł, gdy jej cena wolnorynkowa wynosiła 400 zł, zob. J. Ziółek, *Cech* ..., s. 91.

<sup>4537</sup>Tak sprawę kreuje wpis pełny do cechu piekarskiego, z uwolnieniem z palenia świec, służby stołowej, z powinnością służenia innym według potrzeby, tj. Bartłomieja Ofsinskiego, „uczciwego”, „wziąwszy wszystkie kondycje, naprzód wosku funtów cztery o jatki” (27 XI 1766): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

- <sup>4538</sup>Widać to w opisie „protestacji” cechu piekarskiego przeciwko Józefowi Wiszyńskiemu, młodszemu, ... „że upraszał o miejsce w jatce, na które ad racyonem pozwolił przez brata Cebulskiego wódki k/warty/ dwie, ...” (23 VII 1749): Tamże.
- <sup>4539</sup>Pokazuje to opis starania cechu piekarskiego o finansowe wsparcie ze strony magistratu budowy nowych jatek, „... za staraniem ... Piotra Mazurkiewica, natenczas cechmistrzem będącym, ... Ma mu cały cech ..., piekarski, deklarując i pozwalając miejsca dożywotnie sprzedawać w przodku, na jednej formie, w przodku. Co mu cały cech przyzwolił” (/za Piotra Mazurkiewica, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: Tamże.
- <sup>4540</sup>Taki przekaz płynie z wpisu w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Agnieszki Brniczonki, sieroty, panny, „... i dlatego póki żyć będzie miała w jatce do sprzedania miejsce masła i kaszy, przy tym co będzie miała wolno w tygodnie porządkowe, ale w jarmarki i targi nie” (24 XI 1728): *Rejestr półbraci* ..., w: Tamże.
- <sup>4541</sup>W Baniach w cechu rzeźników dzieci mistrzów nie dziedziczyły jatek, ale miały prawo ich pierwokupu, zob. A. Pawłowska, *W poszukiwaniu wsparcia-wzajemnej pomocy w organizacjach cechowych na Pomorzu Zachodnim w świetle źródeł (XVII-XVIII w.)*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 25 (54), z. 4: „Rozprawy i Studia”, Szczecin 2010, s. 15.
- <sup>4542</sup>Zob. opis starania cechu piekarskiego o finansowe wsparcie ze strony magistratu budowy nowych jatek, „... za staraniem ... Piotra Mazurkiewica, natenczas cechmistrzem będącym, ... Ma mu cały cech ..., piekarski, deklarując i pozwalając miejsca dożywotnie sprzedawać w przodku, na jednej formie, w przodku. Co mu cały cech przyzwolił i to żona jego przodek co by miała przy osiercie jego” (/za Piotra Mazurkiewica, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4543</sup>Taki przekaz wyłania się z opisu krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego „... a co się zaś tyczy miejsca, afektował Jan Miękiński, ażeby po śmierci matki swej to miejsce obsiadł i miał do sprzedania” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): Tamże.
- <sup>4544</sup>Potwierdza to wpis (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec, i noszenia, i opowiedki Kazimierza Gołubka, „oprócz, chyba gdyby młodszy nie nastał, wtedy i jak inny brat powinien obsłużyć”, z zakupem jatki od Mateusza Pawełka ... (16 V 1725), zob. wpis (15) Jana Putka, w którym Mateusz Pawełek wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (/za Mateusza Pawełka, cechmistrza/): KCRz. Dla porównania, tak samo jak w Żywcu (zmonopolizowanie miejsc handlu w rękach nielicznych rodzin), było też w cechu rzeźników gdańskich, zob. M. Bogucka, *Charakter* ..., s. 319; lubelskich, zob. J. Ziółek, *Cech* ..., s. 91.
- <sup>4545</sup>Na udowodnienie tego sprawdź wpis otrzymania miejsca w jatce w cechu piekarskim przez Urbana Chwostkowica, starego cechmistrza, „... starał się o to nowe w jatce miejsce i wzięwszy w uwagę bracia, za kosztem jego i ukontentowaniem, oddali mu...” (7 II 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego, „... tj. Pawła Rickiewica, magistra tkackiego, ... „dając mu moc i władzę chleb piec należyty ..., w jatkę, którą mu będąc za uspokojeniem oddaną, jako to miejsce jatkowe, za co ... braci uspokoił” (18 I 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>4546</sup>Do wniosku tego prowadzi wpis (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec, i noszenia, i opowiedki Kazimierza Gołubka, „... z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, ... (16 V 1725): KCRz.
- <sup>4547</sup>W tym względzie zob. wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego Marcina Chwostkiewica, „mistrzowczyka”, „ale z tą kondycją, jak będzie tej zażywał tej sztuki chleba, będzie miał służby wszystkie, ... i jatki, które będzie powinien ten brat wżwyż pomieniony do skrzynki uspokoić miejsca oddania ...” (6 II 1762): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4548</sup>Zob. wpis za siostrę zupełną do cechu piekarskiego, ze zbywaniem służb wdowy po Tomaszu Kaczenskim, „...ta kondycją miejsce w jatkach w cechu uspokoić i na jatki oddać co należy” (1758): Tamże.
- <sup>4549</sup>Akty ... prawne określały ilość jatek, zob. J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy* ..., s. 37. Przykładowo w 1358 r. w Krakowie było od siedmiu do 21 kramów przypadających na dane rzemiosło, zob. F. Kiryk, *Porządek* ..., s. 78.
- <sup>4550</sup>W 1574 r. w Cieszynie, w 1583 r. w Kluczborku, zob.: M. Bujor, *Początki* ..., s. 87; L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 51-52.
- <sup>4551</sup>Zob. statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190 (P.S.); por. Komonieccki, *Chronografia*, s. 547.
- <sup>4552</sup>D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 15.

- <sup>4553</sup>Dane opierają się na 17. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r., tegoż z 1592 r., tegoż z 4 kwietnia 1691 r., danych z 1751 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 115, 120, 122-123, 125.
- <sup>4554</sup>Zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 90.
- <sup>4555</sup>Zob. W. Pezacki, *Rzeźnie cechowe w dawnym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 55, nr 3, 1987, s. 61.
- <sup>4556</sup>Zob. K. Maleczyński, *Kilka uwag ...*, s. 650.
- <sup>4557</sup>Uwidaczniają to opis kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskej z Franciszką Kubicową, sióstr cechowych, które przez swoje córki „w jatkach powadziły się ...” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; w cechu piekarskim opis krzywdy cechu ze strony Jana Miękińskiego ..., „... a co się zaś tyczy miejsca, afektował Jan Miękiński, ażeby po śmierci matki swej to miejsce obsiadł ..., na którym tymi czasy matka sprzedaje” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/), wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym, tj. wdowy Czazackiej, „także aby jej wolno było wszelką jarzynę w jatkach sprzedawać” (/19 XI 1768/), tj. Jadwigi Łokajconki, „... aby jej wolno było w jatkach naszych, piekarskich jarzynę wszelką sprzedawać” (19 XI 1768): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże.
- <sup>4558</sup>Obrazuje to wpis za siostrę zupełną do cechu piekarskiego, ze zbywaniem służb wdowy po Tomaszu Kaczenkim, „...ta kondycja miejsce w jatkach w cechu uspokoić i na jatki oddać co należy” (1758): Tamże.
- <sup>4559</sup>Poświadcza to opis uchwały w cechu zbiorowym regulującej czas otwierania kramów ..., „... Podobna uchwała stanęła, ażeby żaden brat cechowy nie wykladał towaru swego na stoły dwa, tak w mieście stało się na odpustach, tylko na jednym miejscu sprzedawać ma, ...” (5 VI 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6-7.
- <sup>4560</sup>Tak ujmuje to opis krzywdy w cechu piekarskim ze strony Jana Miękińskiego ..., „... a co się zaś tyczy miejsca, afektował Jan Miękiński, ażeby po śmierci matki swej to miejsce obsiadł ..., na którym tymi czasy matka sprzedaje” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; zapis uchwały w cechu zbiorowym regulującej czas otwierania kramów ..., „... Podobna uchwała stanęła, ażeby żaden brat cechowy nie wykladał towaru swego na stoły dwa, tak w mieście stało się na odpustach, ...” (5 VI 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6-7; powtórny wpis w cechu zbiorowym Marcina Kochańskiego, już od 1771 roku brata zupełnego, „...z tymi kondycjami, ... aby onemu wolno było mu na dwóch miejscach ..., świece kramarskie wykladać i powinien będzie dwóch stołów ..., na jakich sprzedawać będzie, ...” (15 II 1776): *In nomine ...*, w: tamże.
- <sup>4561</sup>Wyraża to wpis (160) „przypowiedzenia” /do nauki w cechu rzeźniczym/ Ignacego Sklorza przez Nikodema Sklarskiego, jego ojca, starego cechmistrza, „z tą kondycją, żeby był oddany do innego magistra, ażeby w jatkach nie sprzedawał” (1756): KCRz.
- <sup>4562</sup>Przykładowo od 1589 r. ich przydatność podkreślała ordynacja wojewodzińska dla Krakowa, zob. W. Turdza, *Miniatury ...*, s. 24. W XVI i XVII w. cechy miast wielkopolskich dopuszczały do produkcji, a zwłaszcza do handlu wybrane kobiety, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 70.
- <sup>4563</sup>Wynika to z opisu kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza z Szczęsną, „sprzedawaczką”, „/aby w jatkach ...-nadpisano/, ... żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, ..., tylko ... urząd prosił, aby do Nowego Roku sprzedawała tymże samym braciom wzwyż pomienionym, ..., któryby brat po Nowym Roku będzie za sprzedawaczkę zażywał, ten będzie karany ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Na temat zakazu pośrednictwa w handlu cechowym uwagę zwracał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 110. Przykładowo według statutów cechowych Górnego Śląska zakazane było sprzedawanie przez pokątne kramarki, a dozwolone tylko przez akceptowanych kramarzy, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 333-334. Dla porównania kobiety pracowały w gdańskich piekarniach, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 386. Z kolei „sprzedawaczki” zatrudniane były w cechach piekarzy w Gdańsku (w XVI w.), zob. J. Tandecki, *Kobieta ...*, s. 126; Krakowie, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 37. Tu w 1754 r. bogatsi piekarze najmowali od czterech do dziewięciu przekupek, co ostatecznie zostało im ograniczone w 1774 r. do zatrudniania co dwa tygodnie do dwóch „sprzedawaczek” mogących sprzedać chleb za kwotę grzywny w przeliczeniu na dzień, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 156. Także według zarządzenia cechu piekarzy przemyskich w 1705 r. ograniczono liczbę „sprzedawaczek” do jednej, zob. K. Arłamowski, *Dzieje ...*, s. 119.
- <sup>4564</sup>Podobnie jak w Żywcu było w cechu rzeźników lubelskich, gdzie jednak zdarzały się przypadki posiadania dwóch jatek przez jednego mistrza (1606 r. Hempel), zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 91. Z kolei w XVII w. w Gdańsku najbogatsi rzeźnicy mieli nawet po cztery miejsca sprzedaży (ławy), zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja ...*, s. 271.
- <sup>4565</sup>Tak stanowił statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190 (P.S.).



- 
- <sup>4566</sup>Opisuje to kronika miejska Andrzeja Komonieckiego (21 VI 1723): Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.
- <sup>4567</sup>Ujawnia to opis starania cechu piekarskiego o finansowe wsparcie ze strony magistratu budowy nowych jatek, „...za staraniem ... Piotra Mazurkiewica, natenczas cechmistrzem będącym, ... Ma mu cały cech ..., piekarski, deklarując i pozwalając miejsca dożywotnie sprzedawać ..., na jednej formie, ... Co mu cały cech przyzwoli” (/za Piotra Mazurkiewica, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4568</sup>Zob. ponownie informujący o tym opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547. Dla porównania według 10. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. rzemiosło piekarskie i rzeźnicze miały mieć osobne jatki, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180-181; tak jak po wspomnianym 1723 r. w Żywcu.
- <sup>4569</sup>Do wniosku tego prowadzi opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547; por. też wpis w cechu piekarskim Kaspra Jezierskiego, „prosząc, ... i miał miejsce swoje w jatce starej, która przez pożar ogniowy jest zrujnowana, ..., za czym pozwolili temu pomienionemu bratu ... w jatce miejsca drugiego, od Jakuba Rockowskiego” (21 III 1729): *Rejestr pólbraci* ..., w: KCPie, 1; który przynajmniej w wymiarze teoretycznym dopuszczał taką możliwość.
- <sup>4570</sup>Taki schemat działania pokazuje w cechu piekarskim wpis w celu dewocyjno-gospodarczym Agnieszki Brniczonki, sieroty, „panny”, „... i dlatego póki żyć będzie miała w jatce do sprzedania miejsce masła i kaszy, ... w tygodnie porządkowe, ale w jarmarki i targi nie” (24 XI 1728), czy otrzymanie miejsca w jatce przez Urbana Chwostkowica, starego cechmistrza, według swego żądania „pomiędzy nami miejsca w jatce, które przed pożarem ogniowym miał, ale gdy zgorzały, ..., starał się o to nowe w jatce miejsce i wzięwszy w uwagę bracia, ..., oddali mu. A to ma mieć miejsce po Kasprze Jeziernym, a jeżeli Jezierny roboty miewać nie będzie, to po Jakubie Bockowskim” (7 II 1737): Tamże.
- <sup>4571</sup>Daje temu wyraz wpis za brata zupełnego do cechu piekarskiego, „... tj. Pawła Błasczenskiego, majstra kunsztu tkackiego, „Co się tyczy jatkowskie z miejscem ... uspokoił” (4 VII 1771): Tamże; wpisy w cechu piekarskim, tj. za brata zupełnego, „... tj. Pawła Rickiewica, majstra tkackiego, ... „... jatkę, którą mu będąc ... oddaną, jako to miejsce jatkowe” (18 I 1768), tj. Walentego Sokołowskiego, także majstra kunsztu tkackiego, „... dla pierwszości miejsca stołowego, ..., miejsce takowe jest mu oddane” (/18/? I 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże.
- <sup>4572</sup>O wykładaniu mięsa i jego sprzedawaniu w jatkach mowa jest w kronice miejskich Andrzeja Komonieckiego (1723): Komoniecki, *Chronografia*, s. 547; a świec na dwóch miejscach w powtórnym wpisie w cechu zbiorowym Marcina Kochańskiego, już od 1771 roku brata zupełnego, „... z tymi kondycjami, ... aby onemu wolno było mu na dwóch miejscach ..., świece kramarskie wykładać ...” (15 II 1776): *In nomine* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>4573</sup>Stwierdzenie to opiera się na opisie starania cechu piekarskiego o finansowe wsparcie ze strony magistratu budowy nowych jatek, „... za staraniem ... Piotra Mazurkiewica, natenczas cechmistrzem będącym, ... Ma mu cały cech ..., piekarski, deklarując i pozwalając miejsca dożywotnie sprzedawać w przodku, ..., w przodku...” (/za Piotra Mazurkiewica, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; uchwale cechu zbiorowego regulującej czas otwierania kramów „... ażby wszelcy kramarze, tak w kramach siedzący, jako i na stołach sprzedający, tutejszych miejsc, jako i obcy na jarmarki przychodzący, nie sprzedawali towarów swoich kramnych, ani kramów otwierać, aż na południe od dzwonięcia. Stołowi jednak mogą sobie wyłożyć towar swój po kazaniu, ponieważ potrzeba im kawałek czasu dla rozłożenia rzeczy drobniejszych i wszelkie inne towary lub rzemieślnicza robota do tego cechu należąca nie ma być wykładana, aż po południu, ..., na odpusty zaś wychodzić nie mają młodszy bracia /przed/ starszych w miejscach pierwszych upraszać, ..., ale jako się który, po którym w cechu starszy, tak i na odpuszczenie miejsce mieć ma, ...” (5 VI 1773): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 6-7.
- <sup>4574</sup>Poświadcza to „casus” (87) w cechu rzeźniczym, tj. fakt, przypadek między stroną „godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a ... braćmi, ... i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem ...” (27 II 1731): KCRz. Dla porównania według określenia powinności rzeźników bydgoskich przez Tobiasza Puchałę, starostę bydgoskiego i rajców z 9 maja 1434 r. ustanowiono targ generalny na mięso od św. Idziego, z pozwoleniem sprzedawania słoniny tylko przez rzeźników w targi zwykłe do św. Idziego, zob. *Statuty i przywileje* ..., s. 2-3.
- <sup>4575</sup>E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, s. 73.
- <sup>4576</sup>Tak zakładał statut cechu płócienników-barchanników i wyciąg ze statutu cechu tkaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164, dok. 48, s. 213 (5). Dla porównania, podobnie jak w Żywcu, dozwolona była sprzedaż przez mistrzów roboty białej, czarnej, pstrej: według 23. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich

z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w.: *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 31. Z kolei według edyktów z 17 lipca 1713 i z 7 listopada 1764 r. dla Gdańska zakazane było handlowanie na jarmarku płótnem spoza Gdańska, tj. z osad kościelnych, zob. J. Trzoska, *Walka* ..., s. 49; co jest równoznaczne z handlem jedynie gdańskimi wyrobami.

<sup>4577</sup>W tym celu odnieś się do statutów cechów sukienników-czapników, rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171, dok. 38, s. 189 (art. 21). Dla porównania pozacechowych do handlu mięsem na wolnicy dopuszczano od 23 marca 1420 r. we Wrocławiu, zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 86; od 30 marca 1580 r. w Wieluniu, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 109, 113; a od 4 marca 1606 r. w Kielcach, zob. Z. Guldon, *Wstęp* ..., w: *Jubileusz* ..., s. 4; od 10 maja 1770 r. według 11. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180; a żywym i „odpowiednim” bydłem według 5. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 15-16. Z kolei w handlu detalicznym w Krośnie oferowano 24 gatunki sukna, zob. F. Leśniak, *Rzemieślnicy* ..., s. 178. Wiadomo też, że według przywileju namiestnika księżęcego sukienników żorskich z 17 kwietnia 1361 r. dozwolone było sprzedawanie sukien białych i szarych, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 40-41.

<sup>4578</sup>Mówi o tym statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 21). Dla porównania według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. obowiązywał nakaz sprzedaży mięsa ćwierciami, według porządku krakowskiego, a nie „szrotami” przez kijaków, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 114.

<sup>4579</sup>W tym celu zob. statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199-200. Dla porównania w latach 1642-1643 toczył się spór pomiędzy kowalami toruńskimi a ślusarzami o wyrób m.in. akcesoriów do pieców, zakończony wycofaniem się z produkcji przez kowali, zob. S. Herbst, *Toruńskie cechy* ..., s. 201. Według statutu cechu kowali krakowskich z 7 sierpnia 1592 r. kowale mieli wyłączne prawo produkcji i handlowania sierpami poza jarmarkami. Według jego potwierdzenia w 1644 r. przez Władysława IV jeszcze silniej zaakcentowana została wyłączność robót kowalskich w kontrze do ślusarzy. Do tego według żądania kowali u rajców aktualizacji statutu z 1777 r. ci oczekiwali wyłączności na sprzedaż m.in. krat, łańcuchów m.in. w kontrze do ślusarzy. Z kolei według potwierdzenia nowego statutu cechu ślusarzy ... kazimierskich przez Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1671 r. to ślusarze uzyskali wyłączność na robotę „ślusarską” względem kowali, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 181-183, 343. W cechu zbiorowym w Tomaszowie konkurencja ze strony m.in. miejscowych kowali cechowych była zakazana, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 193. Według 14. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. w Przysusze (znanego z odpisu z 20 VII 1817 r.) zaprowadzony został wolny handel żelazem lub stalą przez majstra, któremu się to spodoba, na jego pożytek: *Osiemnastowieczny statut* ..., s. 202; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło* ..., s. 8.

<sup>4580</sup>Przykładowo w 1590 r. w Prudniku kopiowano rusznice „cieszynki”, zob. W. Iwanek, *O bractwie* ..., s. 159.

<sup>4581</sup>Jest o niej mowa w opisie statutu cechu kowali, w statucie cechu rzeźników: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 27, s. 153, dok. 38, s. 187 (5); por. *Franciszek Wielopolski aprobuję* ..., MŻ-dep/97, (art. 4). W cechu kowali kościańskich kontrolowano zwłaszcza jakość obcych towarów, zob. R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo*, Warszawa 1955, s. 23.

<sup>4582</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 2; 4; 5). Podobnie było w innych miastach. Dla porównania według przywileju rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. wolno było sprzedawać tylko dobre kiełbasy i dobre, zdrowe mięso bydlęce, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 113-114. Według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r. zakazane było sprzedawanie złej jakości, starego mięsa, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 292; a według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. mięsa śmierdzącego i zepsutego, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180-181.

<sup>4583</sup>Zob. ponownie statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 7).

<sup>4584</sup>Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 182 (25).

<sup>4585</sup>Tamże, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 13).

<sup>4586</sup>Taki przepis znajdował się w statucie cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 180 (8). Na temat zakazu cechowego zwabiania klientów w czasie jarmarków pisał Z. Kropidłowski, *Cele* ..., s. 111. Przykładowo według statutów cechowych Górnego Śląska zabronione było zwabianie klienta, na którego czekał już rzemieślnik, tj. zatrzymywanie go przed swoim warsztatem, zapraszanie go do środka, zob. I. Panic, *Zabiegi* ..., s. 331, 334.

<sup>4587</sup>Tak sprawę ujmował statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 12). Dla porównania według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. za naganne uznawano podbieranie

---

klienta, kiwanie na niego, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 114; podobnie zresztą było w cechu rzeźników rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72.

<sup>4588</sup>O tym, że celem cechu była dystrybucja towarów po opłacalnej cenie pisał B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 103-104.

<sup>4589</sup>Taką zasadę głosiła księga cechu piekarskiego: *Przedmowa ...*, w: KCPie, 2.

<sup>4590</sup>Na temat ustalania cen przez cechy, jako jednego z celów korporacji które tworzyły, by odrobić koszty, zarobić i nie ukrzywdzić, mieć ceny pod kontrolą, stałe, wypowiadał się Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 106, 109-110. O ustalaniu cen surowców, towaru przez starszych pisał W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 543. Choć według ustaw z 1505 i 1565 r. ceny wyrobów rzemieślniczych miała oficjalnie ustalać szlachta, zob.: H. Eile, *Miasta ...*, s. 71-72; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 53-54.

<sup>4591</sup>Mowa jest o tym w liście ślusarza żywieckiego, w słowach „Waszmości oznajmiam swoim pisaniem moje wielkie trudności, które na mnie przypadły strony drogości, której dość jest w Żywcu. Nie tylko drogo, jako prosto nie masz co kupić, ... proszę, ..., gdybyście mi posłali jagnię” (1571): *List ślusarza żywieckiego (1571)*, Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Woj. Krakowskiego, Zespół Variae civitates et villae, IT-284; oraz w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „A że masarze i ci było różne tanio kupujący i bez sumienia sprzedają, ...” (16, 21 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (2). Przykładowo w 1. poł. XVII w. w Gdańsku niektórzy rajcy optowali za dostępem do rynku partaczy dla obniżenia cen, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 305. Dla porównania w XVI i XVII w. cech rzeźników gdańskich uchodził za jeden z trzech najzamożniejszych, a to m.in. dzięki spekulacjom w obrocie mięsem, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja materialna oraz elementy wczesnego kapitalizmu*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 265, 271-272. Na pocz. XVII w. w Kielcach miał miejsce protest rady miasta o krzywdę dla niego i obywateli, wobec monopolu cechu rzeźników na ubój, który wywoływał niedostatek mięsa, bo rzeźnicy bili i sprzedawali je jak chcieli, a nie według potrzeb, zob. Z. Guldon, *Wstęp ...*, w: *Jubileusz ...*, s. 6.

<sup>4592</sup>O „suplementowaniu miasta chlebem” przez piekarzy wspomina księga cechu piekarskiego: *Przedmowa ...*, w: KCPie, 2.

<sup>4593</sup>O tym, że wobec monopolu cechowego, władcy wprowadzali wolnice pisał już W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 543. Z kolei temu, że wolnica na Górnym Śląsku poczytywana była jako walka miasta z monopolem rzeźników uwagę poświęcił I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 296.

<sup>4594</sup>Franciszek Lenczowski błędnie podaje, że również chlebem, zob. F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 484. Dla porównania wolnicę na sprzedaż świeżego mięsa przez niecechowych z miasta i spoza niego we Wrocławiu wprowadzono według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 86-88. Wolnicę sankcjonował m.in. 22. art. statutu cechu rzeźników w Rawicza z 1692 r., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 125.

<sup>4595</sup>W tym celu przeanalizuj opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego, inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r., ordynację królowej Konstancji, statut cechu rzeźników: Komoniecki, *Chronografia*, s. 93, por. s. 148-149; *Inwentarz 1712*, s. 22 (13); Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 10, s. 77, por. dok. 14, s. 110, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 21). O cotygodniowych wolnicach pisał S. Herbst, *Cechy ...*, s. 11. Dla porównania wolnica na mięso trwała: od Wielkiej Nocy do św. Michała w jednotygodniowy targ według postanowienia księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 16 września 1523 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 286; od lata po 6 stycznia, ale tylko w godzinach rannych, w cechu rzeźników kościańskich w 1684 r., zob. H. Florkowski, *Calendarium ...*, s. 199 i H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 35; od św. Franciszka/21 sierpnia do Bożego Narodzenia (we wtorkowe targi i targ powszechny) według postanowienia biskupa Bernarda Maciejowskiego dla Kielc z 1601 r., podtrzymana według postanowienia biskupa Kazimierza Łubieńskiego z 1711 r., zob. Z. Gulon, *Wstęp ...*, *Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu*, 2. *Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz ...*, s. 3-4, 6-7, 17; od piątego dnia po św. Bartłomieju (29 sierpnia) do Wielkiego Postu, co sobotę, dawnym zwyczajem według 5. pkt. statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15-16; od św. Idziego (1 września) według określenia powinności rzeźników bydgoskich przez Tobiasza Puchałę, starostę bydgoskiego i rajców z 9 maja 1434 r., zob. *Statuty i przywileje ...*, s. 2-3.

<sup>4596</sup>Dla tego sprawdź wskazujący na to: opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 114; inwentarz dóbr żywieckich z 1667 r. „Z cechu rzeźnickiego, który mięsa... ordynacji wolnica od Św. Bartłomieja aż do Trzech Króli ...”: *Powinności miasta Żywca*, w: *Inwentarz 1667 roku*, mikr. 1; statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3).

- <sup>4597</sup>Dla porównania wolnica na mięso obowiązywała: w Wielką Sobotę w cechu rzeźników żorskich od 1630 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 295; także w soboty po niesporach, bez tej przed Wielkanocą i po niej według nowego przywileju dla cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r., zob. tamże, s. 289; w soboty, potem i w poniedziałki według potwierdził przywileju przez Zygmunta Starego dla Wielunia z 1532 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 113; w niedzielę w XVII w. w Wadowicach: F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 481; /bydłęce, dobre i zdrowe/ w poniedziałki według „dekretu” starosty wieluńskiego Stanisława Przedbora Koniecpolskiego w sprawie handlu mięsem i wyrobami z niego w Wieluniu z 30 marca 1580 r., potwierdzonego w 1598 r./4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 109, 113.
- <sup>4598</sup>Zob. tekst ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 110.
- <sup>4599</sup>Taki przekaz płynie z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 93.
- <sup>4600</sup>Dla porównania według dokumentu Jana z Pernsteyn dla Cieszyna z 11 sierpnia 1544 r. wolnica na mięso niechętnemu jej cechowi rzeźników została utrzymana, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 287.
- <sup>4601</sup>Zob. opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 269. Według Czesława Janika było to w 1700 r., co jest błędną datą, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 16. O wolnicach na chleb i mięso pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 59. Dla porównania według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r. już wtedy książę mógł zarządzić wolny targ na chleb i mięso. Wolnica na chleb obowiązywała tu co czwartek: R. Heck, *Z życia ...*, s. 86; B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6-7. Także według postanowienia rady miasta Opola wolnica na chleb i bułki przypadała na jeden dzień w tygodniu, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 117. Według statutu cechu piekarzy gdańskich z 1522 r. tym dniem była z sobota, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja ...*, s. 267. Z kolei Andrzej Zamoyski w „Zbiorze praw” postulował utrzymanie dwóch dni wolnicy w tygodniu (w poniedziałki i piątki) na wyroby piekarskie i rzeźnicze, zob. J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny”, t. 45, 1954, s. 643. Wolnica na chleb w Krakowie od XVI w. obowiązywała we wtorkowe, a później i w piątkowe targi na rżane pieczywo, co potwierdziła uchwała cechu piekarzy krakowskich z 1776 r., zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 157, 159.
- <sup>4602</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 21), por. dok. 47, s. 210 (2).
- <sup>4603</sup>Sprawdź opisy w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (1,13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (12. pkt.); czy inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712: *Inwentarze 1712*, s. 22 (13).
- <sup>4604</sup>Donosi o tym opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 300, 342.
- <sup>4605</sup>Tamże, s. 500. Dla porównania w Krakowie na ul. Floriańskiej zlokalizowany był rynek dla handlu zbożem, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 90.
- <sup>4606</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525.
- <sup>4607</sup>Tamże, s. 500.
- <sup>4608</sup>Zakładały to statuty cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3), dok. 38, s. 189 (art. 21).
- <sup>4609</sup>Tak wynika z treści kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 269.
- <sup>4610</sup>Zob. (1,13 XII 1711): Tamże, s. 366 (12. pkt.).
- <sup>4611</sup>Zaprowadzała to ordynacja królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 110.
- <sup>4612</sup>Informacja ta pochodzi z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 317.
- <sup>4613</sup>O tym, że ceny na produkty cechowe określała władza państwowa (czasem do tego rada miasta) pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 61-62; tj. wojewoda w porozumieniu ze starostami, zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, red. Tenże, t. 2, Warszawa 1966, s. 222 (628); starosta, urząd, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 59; a w Prusach władze zakonne i miejskie, zob. J. Tandecki, *Rozwój ...*, s. 81. Przykładowo w 1643 r. sejm wyznaczył komisarzy do ustalania cen na towary zagraniczne i krajowe, ale już w roku 1645 r. ci wyznali, że jest to awykonalne, wobec perturbacji na rynku i przyjęto, że sprzedawcy pod przysięgą mają zbywać towar, tj. krajowi o siedem, zagraniczni o pięć, a Żydzi o trzy procent drożej od nabycia, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 40-41. W Wielkopolsce w oparciu o dokumenty, zob. J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 37; czynili to podwojewodowie, zob. Z. Wojciechowska, *Cechy rzemieślnicze i bractwa kupieckie w Wielkopolsce w okresie staropolskim*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 10. Dla porównania w 1521 r. w Lublinie wojewoda taksował wyroby 11 cechów, zob. J. Mazurkiewicz, *Początki ustroju*

---

*cechowego w Lublinie*, „Rozprawy Wydziału Nauk Społecznych [K]UL”, t. 3, Lublin 1948, s. 14. W 1448 r. w Sanoku Wojciech z Michowa, starosta sanocki, w obecności wójta i pięciu radnych ustalał maksymalne ceny m.in. na buty, mięso, podkucie konia, skóry, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 16. Od 1396 r. w Krakowie obowiązywał jeden urzędowy cennik na towary rzemieślnicze, sporządzany przez ochmistrza, kuchmistrza i podstolego krakowskiego w porozumieniu z radą miasta, zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903, s. 110.

<sup>4614</sup>Przeanalizuj treść ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 108. Podobnie jak w Żywcu było już od 1396 r. w Krakowie, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 162-163; G. Lichończyk-Nurek, *Dzieje ...*, s. 29.

<sup>4615</sup>W tym celu sprawdź zapis uchwały (351) w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „...współ uchwalili i uradzili między sobą, ażeby ... to uchwalenie podobało się(.) tudzież też zwierzchności pańskiej, ...” (1703): KCSz, 1, s. 108.

<sup>4616</sup>Tak sprawę stawia opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (12. pkt.). Dla porównania według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. nakazane było sprzedawanie razowego i pyłowego chleba według ustalonej odgórnie ceny, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180-181. O ustalaniu cen na mięso /w cechu rzeźników bieruńskich/ pisał B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6. Według wilkierza rady miasta Świebodzina z 1678 r. rzeźnicy winni byli wyceniać mięso przed sprzedażą, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 149. Z kolei według 8. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r. szacowanie każdego mięsa miało odbywać się bez szkody rzeźników, w konsekwencji czego według 4. pkt. ci mieli je sprzedawać według słusznej ceny, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15-16. Wiadomo też, że w cechu rzeźników rzeszowskich nakazana była sprzedaż według taksy zamkowej, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72.

<sup>4617</sup>Zob. zapisy kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1; 2), s. 373 (5).

<sup>4618</sup>Zob. o tym w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (16, 21 VI 1712): Tamże, s. 372 (1; 2). Przykładowo według statutów cechowych Górnego Śląska zakazana była sprzedaż wyrobów z tego samego surowca po cenie innej niż ustalona w negocjacjach handlowych, za to dozwolona była tu zmiana ceny, gdy kontrahent zmienił parametry wyrobu, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 331-332, 334. Dla porównania według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r. funkcjonowała dowolność taksowania przez cechy cen bydła i trzody na ubój klientom w okresie pozajarmarcznym, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 291.

<sup>4619</sup>Zalecenie takie zawiera statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197.

<sup>4620</sup>Wynika to z treści kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego (16, 21 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (2); czy statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (10). Dla porównania według 6. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r. nakazane było sprzedawanie o 2 halerze taniej funta mięsa, lecz tylko „zwierzchności”, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15, 17.

<sup>4621</sup>E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, s. 75.

<sup>4622</sup>Widać to w opisie w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (15 VI 1720): Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525.

<sup>4623</sup>S. Szczotka, *Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w latach 1661 i 1662*, „Gronie”, r. 1, nr 1, 1938, s. 42. Dla porównania w latach 1658-1666 w Poznaniu cena butów wynosiła 5-6 zł, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 49; w latach 1680-1683 7-8 zł, a w 1686 r. 11-12 zł, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 82. W latach 1681-1688 w Bieruniu rada miasta za okucie dwóch kadzi zapłaciła 1 zł reński i 7 czeskich, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 4.

<sup>4624</sup>Na potwierdzenie zob. uchwałę (351) w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108.

<sup>4625</sup>T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 133.

<sup>4626</sup>Na równość w cechach w pracy i dochodach uwagę zwracał już A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59.

<sup>4627</sup>O tym, że w XIV i XV w. w miastach polskich produkcja nie opierała się wyłącznie na cechowej zauważa H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 560; a o zwalczaniu konkurencji pozacechowej, w tym zagranicznej, wiejskiej zob. B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 103.

<sup>4628</sup>O początku tego procesu dla Polski z k. XVI w. pod egidą szlachty lub władz miasta patrz A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 169.

<sup>4629</sup>Przykładowo według uchwały sejmu warszawskiego z 1611 r. starostowie i rady miast miały zakazywać partactwa i nielegalnego handlu, wydalać ich uczestników, zob. H. Eile, *Miasta ...*, s. 76. Zresztą nie tylko żywieckich, bo i bielskich, cieszyńskich, wadowickich: M. Bujor, *Początki ...*, s. 87; W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 12; W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 35; W. Iwanek, *O bractwie ...*, s. 135; J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 52; A. Męciński, *Kiedy Bielsko ...*, s. 44.

<sup>4630</sup>Mówią o nich statuty cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, płócienników-barchanników, sukienników-czapników, kuśnierzy, tkaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 141, dok. 26, s. 148 (art. 3), dok. 33, s. 165, dok. 34, s. 170, por. dok. 44, s. 206 (1), dok. 48, s. 213 (8). O zwalczaniu partaczy pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 73. O zakazie produkcji i handlu na targach przez nich patrz W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 13, Warszawa 1821, s. 532.

<sup>4631</sup>Dotyczyło to np. niecechowych garncarzy, co zob. w: *Punkty ...*, MŻ-HA/31, (3); kowali, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, 189; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158; krawców, kuśnierzy, co zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 23, s. 141; kuśnierzy, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 182 (26); płócienników/tkaczy, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 269; rzeźników, co zob. w statucie cechu rzeźników i wyciągu z niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 19), dok. 47, s. 211 (3); sukienników, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170; szewców, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 16); handlarzy zbożem, bydłem, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500; przekupniów, Żydów, co zob. w ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 101-102. O rzemiośle wiejskim na przykładzie kowali pisał E. Mazur, *Ginące zawody i zajęcia mieszkańców Biesnej oraz okolic*, Biesna 2013, s. 41; w tym na przykładzie kowala Łukasza z Krzeszowic z 1698 r. wykonującego narzędzia rolnicze F. Kiryk, U. Kryształowicz, *Rzemiosło krzeszowickie na tle dziejów wsi i miasta. W stulecie powstania Cechu Rzemiosł Różnych w Krzeszowicach 1885-1985*, Krzeszowice 1986, s. 28. Z kolei problem wzrostu ilości kowali na wsiach w XVII-XVIII w. rozważa R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo ...*, s. 28; czy cieśli, garncarzy, tkaczy F. Rzeszutek, H. Wałąg, E. Deda, *Gorlickie tradycje ...*; piekarzy, których było ośmiu na wsiach opolskich w 1612 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 117. Dla porównania według przywileju Michała Korybuta Wiśniowieckiego dla cechu garncarzy krakowskich z 1671 r. zabronione było przywożenie i sprzedawanie przez osoby niezwiązane z cechami garncarskimi Krakowa i Kazimierza roboty garncarskiej w tych miastach, zob. A. Chmiel, *Garncarze ...*, s. 22-24. Wiadomo też, że w Gdańsku partacze kowalscy stanowili rzadkość. Pomimo tego według ordynku gdańskiego z 1 września 1569 r. mieli być zwalczani, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 301-302. W cechu kuśnierzy buskich zakazana była konkurencja mistrzów z innych miast, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 193. Według statutu cechu szewców nowotarskich z 26 sierpnia 1577 r. zabronione było uprawianie partaczenia w okolicznych wsiach: *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 9-10. Według 25. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r. zakaz dotyczył przyjmowania przez wiejskich rzemieślników roboty z miasta, noszenia jej tam: *Statut cieszanowski ...*, s. 61. Pod k. XVI w. na okolicznych wzgórzach Gdańska funkcjonowały nawet osady partaczy sukienniczych i pasamonnicych, zwalczanych przez mieszczan, zob. A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 170. Także w Toruniu partacze szewscy działali na przedmieściach, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo ...*, s. 36-37, 40-41.

<sup>4632</sup>Tak czynili np. niecechowi kowale, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158; krawcy, co zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 23, s. 141; niezrzeszeni w cechu zbiorowym malarze, co zob. w statucie cechu zbiorowego: tamże, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.); tkacze, co zob. we wpisie (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, aby przez Helenę Soiecką, „że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, ..., ażeby nam przędzą w naszym państwie nie wkupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała ...” (20 II 1777): KCT, s. 82. Przykładowo w 1. poł. XVII w. w miastach województwa bełskiego było stosunkowo mało partaczy, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 223. W Gdańsku partacze zlokalizowani byli m.in. w centrum i na przedmieściach, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 302. Dla porównania według 42. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r. zakazane było jawne lub skryte wwożenia lub wnoszenia przez nieuczących się rzemiosła, partaczy towaru do miasta, zob. *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 144.

<sup>4633</sup>Dotyczyło to członków cechu krawieckiego „...tylko żeby po wsiach żadnego partacza nie trawili czasu swojego, ...”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>4634</sup>Rzecz tyczy się członków cechu kuśnierskiego i ich czeladników, którym zakazane było reperowanie kozuchów, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (11), s. 181 (20).

<sup>4635</sup>Odnosiło się to do „mistrzowczyków” kuśnierskich, a jeszcze nie mistrzów, którym zabronione było „ważenie się sekretnie robić rzemiosło” co zob. w wyciągu ze statutu cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 44, s. 206 (2);

---

czy towarzyszy szewskich, którym zakazane było „we wsi robienie”, co zob. w statucie towarzyszy szewskich: tamże, cz. 2, dok. 21, s. 133. Dla porównania 10 listopada 1663 r. w Będzinie działali Szymon Pardella, Stanisław Niezgodza, Wojciech Pirosczyk, niegdysiejsi obywatele, bracia cechowi szewscy, którzy uciekli na grunty wiejskie, robiąc dalej buty i sprzedając je na jarmarkach, nie chcąc płacić podatków cechowi, utrzymując czeladź, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 31-32.

<sup>4636</sup>Chodziło głównie o cechowych piekarzy, zaniżających miary chleba, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (16, 21 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1); rzeźników spekulujących w handlu bydłem, chcąc dokonywać jego zakazanego zakupu na wsi, co zob. (15 VI 1720): tamże, s. 524-525; czy dokonujących zakazanego przez cech uboju na wsi, co zob. w opisie ugody (88) w cechu rzeźniczym „strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińki, ..., /z/ pokutowaniem go według obrzędu cechu, wobec wtedy zauważenia cechu, że żaden cechowy nie ma zabijać we wsi, ...” (1731): KCRz. Przykładowo w statutach cechowych Górnego Śląska zabronione było przyjmowanie zleceń na pokątną produkcję, zob. I. Panic, *Zabiegi* ..., s. 334. W cechach tarnowskich zakazana była praca na przedmieściach u partacza, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 54. Dla porównania według 27. art. cechu rzeźników Grodziska z 1653 r. ubój przez nie cechowych był zabroniony, z wyjątkiem gdy nie mógł tego dokonać członek cechu, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 104.

<sup>4637</sup>Taki zakaz partaczenia w formie reperowania kozuchów dotyczył członków cechu kuśnierskiego oraz jego czeladników, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (11), s. 181 (20). Dla porównania według 9. pkt. ordynacji mistrzów cechu kuśnierskiego dla czeladników we Lwowie w 1643 r. nakazane było prewencyjne, w kontekście potencjalnego partaczenia, opuszczenie miasta przez czeladnika tracącego pracę w ciągu dwóch tygodni, zob. M. Horn, *Towarzysze* ..., s. 393, 400.

<sup>4638</sup>W tej formie odnosiło się to do cechowych krawców „...tylko żeby po wsiach żadnego partacza nie trawili czasu swojego, ...”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; czy rzeźników chcących pójść po zakup bydła na wieś, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (15 VI 1720): Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525; jak również czeladników szewskich, co zob. w statucie towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.

<sup>4639</sup>O nasileniu tym od XVI w. pisali M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przed-rozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 208, 435; choć samo zjawisko funkcjonowało już od kilku wieków, bo nawet już w XIII, zob. tamże, s. 209. Przykładowo w Gdańsku w XIV i XV w. było jeszcze mało zawodowych partaczy, ale w XVI i XVII w. ci zaczęli pojawiać się nagminnie, zob. M. Bogucka, *Ustrój* ..., s. 301. Na przełomie XVI w. zaczęło to dotyczyć też czeladników gdańskich, a w XVI-XVII w. rozwinęło się na większą skalę (m.in. u stolarzy, szewców), zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 346-348. W Toruniu w XV w. istniało w branżach prostych, nasiliło się w 2. poł. XVII, a zwłaszcza w XVIII w., lokalizując się na przedmieściach, w klasztorach i dobrach szlacheckich, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo* ..., s. 27, 29, 32, 36-41; J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu* ..., s. 48. W Warszawie w poł. XVII w. partacze mogli stanowić nawet 40% społeczności, zob. A. Karpiński, *Partacze*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 118.

<sup>4640</sup>Pośrednio świadczy o tym szereg przepisów skierowanych przeciw tamtejszym partaczom, jak ten z 3 października 1717 r. zakazujący wykupu bydła „surowca” dla cechu rzeźniczego chłopom i przygranicznym, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500; a od 15 czerwca 1720 r. handlowania nim nie tylko we wsiach, ale i lasach przez przygranicznych, co zob.: tamże, s. 524-525; ten z 1699 r. nakazujący inkorporowanie płócienników wiejskich, co zob.: tamże, s. 269; czy ten zakazujący przeszkadzania sukiennikom przez niezrzeszonych w cechu chłopów, co zob. w skardze cechu sukienników-czapników, prośbie o zatwierdzenie statutu: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 42, s. 203; lub ten z 8 marca 1701 r. zabraniający uprawiania rzemiosła szewskiego, wyprawiania skór i sprzedawania ich pod kościołem, po wsiach przez nie związanych z cechem chłopów i szewców wiejskich, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 16); wreszcie ten zakazujący do dwóch mil od miasta przeszkadzania szewcom przez niezrzeszonych przeszkodników i chłopów, co zob. w wyciągu z przywilejów i statutu cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 45, s. 208 (anno 1701,1). Przykładowo zjawisko narastania konkurencji pozacechowej (w tym zwłaszcza w tkactwie)/wiejskiej wobec cechów dotyczyło m.in. województwa bełskiego, zob. M. Horn, *Czynniki* ..., s. 256. Dla porównania we wsiach księstwa cieszyńskiego było więcej płócienników niż w jego miastach, zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 12. W Gdańsku partacze ulokowali się m.in. w osadach podmiejskich, zob. M. Bogucka, *Ustrój* ..., s. 302. Zarządzenia przeciw wiejskim konkurentom forowały cechy płócienników Buska i Niemirowa oraz szewców Augustowa, zob. M. Horn, *Czynniki* ..., s. 219-220.

<sup>4641</sup>Np. kramarzy, kupców zboża i bydła, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 442, 500.

---

<sup>4642</sup>Przykładowo w 1711 r. w Kamesznicy działał Jan Zieliński, ślusarz, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 360.

<sup>4643</sup>E. T. Filip, B. Rosiek, *Strój ...*, s. 56; E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 35; J. Polak, *Przywileje ...*, s. 124.

<sup>4644</sup>Przykładowo od 2. poł. XVI w. w Gdańsku cechy stosowały naloty na partaczy wraz z miejskimi strażami, a od XVII w. nadzorcy cechowi kontrolowali tych potencjalnych już w bramach miasta, zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 303, 306.

<sup>4645</sup>Chociaż np. w Gdańsku rada miasta sprzyjała partaczeniu, bo nie chciała zatargu z utrzymującymi je klasztorami, poza tym widziała w nim przeciwwagę dla cechów, szansę na niższe ceny, zob. J. Trzoska, *Walka ...*, s. 47.

<sup>4646</sup>Na temat częstych zarządzeń rady miasta i króla względem partaczy w Krakowie w 2. poł. XVI w. pisał P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 162.

<sup>4647</sup>Przykładowo takie zawarte były w statutach cechowych na Górnym Śląsku, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 334;

w statutach cechów województwa bełskiego, zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 256; czy tych Gdańska XVI i XVII w., zob. M. Bogucka, *Ustrój ...*, s. 303.

<sup>4648</sup>Chodzi o pozacechowych bednarzy, cieśli, kupców, olejarzy, malarzy, powroźników, stolarzy, co zob. w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197-198; garncarzy, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego, „Punktach cechu garncarskiego”: Komoniecki, *Chronografia*, s. 272; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 28, s. 153; *Punkty ...*, MŻ-HA-31, (3); kowali, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189 (1653); por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 31, s. 158; krawców i kuśnierzy, co zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 23, s. 141; kuśnierzy, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 181 (21), s. 181-182 (23), s. 182 (24; 26); płócienników, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 48, s. 213 (8); rzeźników, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 19), dok. 47, s. 211 (3); sukienników, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 42, s. 203; szewców, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 16); przygranicznych handlarzy zbożem, bydłem, co zob. kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 500. Przykładowo według przywileju Stefana Batorego dla Poznania z 16 listopada 1582 r. nakazane było ściganie partaczy przez władze miasta z pomocą urzędu grodzkiego: *Przywileje miasta Poznania XIII-XVIII wieku*, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, s. 188-189 (przywilej nr 164). W 1660 r. gdańskie cechy zwróciły się do Jana Kazimierza, w 1677/1678 do Jana III Sobieskiego, w poł. XVIII w. do Augusta III przeciw partaczom, klasztorom i podmiejskim „szkodnikom”, zob. J. Trzoska, *Walka ...*, s. 42. Według 7. art. statutu cechów białostockich z 1759 r. zakazane było partaczenie, a według postanowienia króla Augusta III z 1760 r. nakazana ochrona cechów przed partaczami, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 10, 17. Dla porównania w cechu bednarzy drohoczyńskich w 1568 r. zabronione było partaczenie, zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 413. Według przywileju bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1616 r. zakazane było sprzedawanie wyrobów przez pozacechowych, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, Sitników i powroźników w Lublinie*, w: *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. dra Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 99. Według 10. pkt. statutu cechu zbiorowego bednarzy, kołodziejów, kowali, ślusarzy z Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r. zakaz dotyczył naprawiania starych naczyń przez obywateli miasta w mieście i pod nim, robienia nowych obręczy przez wkupionych, zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 241. Dla porównania według 9. pkt. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. za niedopuszczalne uważano wykonywanie rzemiosła przy mieście przez towarzyszy, z wyjątkiem tych, którzy się tu uczyli lub jako towarzysze wędrowni przyjęci zostali do gospody: *Statuty toruńskiego ...*, s. 16-17. Dla porównania według statutu cechu garncarzy kazimierskich z 1509 r., toruńskich z 1524 r. i bieckich z 31 lipca 1602 r. prawo prac zduńskich zarezerwowane było tylko dla mistrzów, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 98. Według ustawy cechu garncarzy jarosławskich z 1615 r. zabronione było stawianie pieców, wożenie ich do Jarosławia i na przedmieścia przez mistrzów z innych miast, zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 24. Według statutu cechu zbiorowego (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy) zakazane było sprowadzanie produktów spoza miasta na cotygodniowe targi, zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 37. W cechu garncarzy sokołowskich zakaz dotyczył sprowadzania przez osoby spoza cechu garnków zawiślajskich lub kupowania przez nie gotowych od obcych mistrzów i ich sprzedawania na rynku, zob. *Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Koziarza*, Lwów 1899, rep. Ł. Ożóg, P. Sidor, *Sokołów Małopolski* 2012, s. 41. Według 23. pkt. statutu bractwa garncarzy poznańskich z 12 stycznia 1509 r. zakazem objęto sprzedaż roboty przez obcych poza jarmarkami: *Statuty i wilkierze ...*, s. 10. Dla porównania według 20. pkt. przywileju królewskiego m.in. dla cechu kowali, ślusarzy Pilzna z 1582 r. zabronione było magistrowanie bez magisterii, a według 18. pkt. sprzedawanie roboty przez obcych poza jarmarkami, zob. A. Stańko, *Historia ...*, s. 11-12.



Według statutu cechu kowali i ślusarzy opoczyńskich z 1609 r. zwalczano partaczy robiących pokątnie, nie należących do bractwa, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 228. Według statutu cechu kowali będzińskich z 1644-1645 r. zakazane było partaczenie w mieście i innych miejscach należących do miasta, zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 125. Według 31. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. zakaz dotyczył znajdowania się jakichkolwiek fuszerów na „naszym” terytorium: *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 203; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 9. O partaczach w krawiectwie, kuśnierstwie pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 8-9. Przykładowo takie dość prężnie rozwijało się w Wieliczce, zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 35-36. Według wilkierza rady miasta dla cechu krawców świebodzińskich z 1678 r. gwarantowano krawcom ochronę przed partaczami, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 149; w tym według statutu cechu krawców warszawskich z 1756 r. i 39. art. tego ze stycznia 1757 r. przed pozacechowymi rzemieślnikami i czeladzią, zob. W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 3. Według 13. pkt. postanowienia zjazdu krawców miast śląskich w Świdnicy z 14 czerwca 1361 r. nakazane było dostarczenie do sądu znalezionych fuszerów wraz z sukniem, wyganianie ich, nie przyjmowanie do cechu w miejscowościach, sygnatariuszach postanowień zjazdu, zob. R. Heck, *Miasta i mieszczanie średniowiecza (do schyłku XV w.). Teksty źródłowe do nauki historii w szkołach*, tekst 9, s. 11. Partaczenie zabronione było u krawców od 23 marca 1420 r. we Wrocławiu, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 86-87; w cechu krawców jarosławskich w 1515 r., zob. M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 409; według 5. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 465 (dok. nr 371); według 2. art. statutu cechu krawców Tarnowskich Gór z 1616 r., zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 19. W cechu krawców opolskich z 1612 r. zdarzały się skargi na partaczy, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów cechu ...*, s. 19. Według przywileju Zygmunta Starego dla cechu krawców warszawskich z 1544 r. nieakceptowalnym było uprawianie rzemiosła przez partaczy, według tego z 1617 r. szycie i sprzedaż przez niewkupionych, a według przywileju Władysława IV z 1633 r. partaczenie i wywieszenie znaku krawców przez partaczy, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 48. Według 22. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. zwalczaniu podlegało bycie szturarzem, ale kapituła mogła dopuścić takich do roboty, a według 23. pkt. ... niedopuszczalna była praca szturarza w sąsiednim mieście, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16, 26-27, 31. Według statutu cechu krawców lubelskich z 1615 r. zakaz dotyczył partaczenia przez niecechowych, chyba że się wkupią, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu”, t. 5, 1924, s. 23. Według 19. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródk z 25 września 1531 r. zakazane było przywożenie ubrań na sprzedaż do miasta, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160. W cechu krawców poznańskich w 1774 r., wobec trzymywania wbrew przysiędze i przywilejom cechowym czeladnika „szturarza” mającego za granicą magistrstwo i żonę, a to przez J. P. Reera, starszego cechu krawców, miało miejsce zaprotestowanie przeciwko takiemu stanowi rzeczy, zob. T. Ereciński, *Jak czeladź ...*, s. 8. Dla porównania według wniosku 3. Ordynku, tj. kupców i rzemieślników gdańskich, w latach 1749-1751 decyzją komisarzy królewskich, a pod ich dyktando rady miasta, nakazane było ograniczenie partaczenia przez nieobywateli, zob. Jerzy Trzoska, „*Wolni*” ..., s. 100-101, 107. Dla porównania według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r. zabronione było zajmowanie się kuśnierstwem przez osoby spoza cechu, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22. W cechu kuśnierzy z Świebodzina zakazane było przerabianie starych futer, łatanie nowych, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 144. W cechu kuśnierzy łańcuckich zakaz obejmował chodzenie z ofertą czapek po domach i gospodach, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 76. W cechu kuśnierzy dubieckich prowadzona była walka z wiejskimi partaczami, sprzedającymi towary na przedmieściach i ul. Zamkowej. Według statutu cechu kuśnierzy dubieckich z 1575 r. zakaz dotyczył sprzedaży wyrobów obcych kuśnierzy, poza targami, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, 192. W 1604 r. cech kuśnierzy Niemirowa oskarżył cech kuśnierzy Bełża o konfiskatę na rynku 20 futer, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 193. W 1593 r. w Przemysłu kuśnierze walczyli z nieuczciwą konkurencją ze strony Żydów, zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 18. Dla porównania według 18. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 1592 r. zabronione było wypiekanie, celem sprzedawania, drobnego pieczywa płaskiego, posmarowanego lub nie posmarowanego miodem, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 121-122. Według 12. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. zakazana była sprzedaż chleba lub mięsa przez niecechowych, partaczy, Żydów (poza swoją ulicą, gdzie kosze), zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 175, 180. Dla porównania według potwierdzenia przywilejów cechu płócienników łańcuckich przez Barbarę Lubomirską z 1682 r., zwłaszcza tego z 1661 r., z dodaniem do niego nowych przepisów (w myśl wspólnego interesu pan-cech), nakazana była obrona cechu przed kupcami wołącymi warsztaty partaczy, chcącymi podporządkować warsztaty cechowe, skupującymi przędzę i płótno oraz przed chłopami wołącymi przędzę sprzedawać kupcom, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 666-667. Według potwierdzenia statutu cechu tkaczy przemyskich z 1525 r. polecana była walka z partaczami, zob. D. Zahel, *Rzemiosło ...*, s. 16. Według 28. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. zabronione było partaczenie: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453). Według 14. pkt. statutu cechu tkackiego cieszanowskich z 18 października 1716 r. niedozwolone było robienie lub oddawanie złej produkcji przez mistrza: *Statut cieszanowski* ..., s. 61. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. zakazane było partaczenie przez mistrzów, przez ożenionych towarzyszy,

którzy nie zgłosili się po mistrzostwo do cechu, przez towarzyszy w miejskich siółach oraz praca we wsiach przez niecechowych: *Statut soleckiego* ..., s. 71. Według przywileju cechu płócienników wileńskich z 1598 r. zakaz dotyczył partaczenia przez obcych, którzy od szlachty biorą przędzę i robią pokątnie, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 89. W 1575 r. książę cieszyński Wacław wydał (na prośbę cechu tkackiego z Cieszyna) zakaz przywożenia rzekomo „złej jakości” płócien bielskich na targi (poza jarmarkami), wytwarzania i bielienia płócien na sposób cieszyński, zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 12. W cechu tkaczy łańcuckich zakazana była sprzedaż płótna poza sukiennicami, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 76. Dla porównania według statutu cechu rzeźników lubelskich z 1475 r. zabroniona była konkurencja ze strony partaczy, zob. J. Mazurkiewicz, *Początki* ..., s. 12-13. Według 10. pkt. statutu cechu rzeźników grodzieńskich zakazane było wykonywanie ich rzemiosła i sprzedaż mięsa przez osoby niecechowe z miasta i wsi, zob. J. Jodkowski, *Cechy* ..., s. 21. Według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r. zakaz dotyczył partaczenia w mieście i poza nim, sprzedaży mięsa przez osoby spoza księstwa i innych państw, a w 1630 r. w Żorach, sprowadzania mięsa spoza Żor, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 292, 295. Według „dekretu” starosty wieluńskiego Stanisława Przedbora Koniecpolskiego w sprawie handlu mięsem i wyrobami z niego z 30 marca 1580 r., potwierdzonego w 1598 r., niedozwolone było sprzedawanie świeżego czy warzonego mięsa bydłowego lub wieprzowego przez przekupki lub kijaków oraz sprzedawanie mięsa wieprzowego przez przekupki każdego dnia na rynku, przeskadzania przez kijaków, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 109, 113. Według 5. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r. zabroniona była sprzedaż mięsa w wolnicę pokątnie, a nie w wolnych ławach, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 15. Postanowieniem Kazimierza Łubieńskiego, biskupa dla Kielc z 1711 r. zakazana była sprzedaż mięsa z potajemnego uboju przez wiejskich rzeźników, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 7. Dla porównania według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1490 r. zabronione było partaczenie przez czeladników, mistrzów o niepewnej karierze, mistrzów po dworach i klasztorach, a także przez ściąganych partaczy ku szkodzie stolarzom, robienie przez nich pod innym prawem, sprzedawanie roboty stolarskiej przez ludzi bez prawa miejskiego i cechowego poza jarmarkami, zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie* ..., s. 14, 16. Według statutu cechu powroźników, stolarzy lubelskich zakazana była sprzedaż ich roboty obcym, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 27. W XVII w. w Gdańsku cech stolarzy zwalczał partaczy z różną skutecznością (w 1607 r. kontrolerzy tego cechu zwolnili z pracy Tomasza Stechera, partacza, ale burmistrz go wybronił, z kolei w 1637 r. ów cech zdemaskował Piotra Lúdersa, partacza), zob. M. Bogucka, *Ustrój* ..., s. 304-305. Dla porównania według postanowienia Zygmunta III Wazy z 27 kwietnia 1629 r. wykluczone było osiedlanie się nowych we Wschowej, by nie stwarzali konkurencji sukiennikom, zob. W. Korcz, *Z dziejów* ..., s. 67. Według postanowienia rady miasta dla cechu sukienników wileńskich z 1684 r. zabronione było wykonywanie rzemiosła sukienniczego między Wilnem, Krakowem, Grodnem, Nowogródkiem, Mińskiem, Połockiem, Dyneburgiem przez niemistrzów wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 73. 12 maja 1336 r. w Świdnicy, wobec wchłonięcia Nowego Miasta/Przedmieścia, zakaz dotyczył produkowania i handlu innymi wyrobami niż sukno przez sukienników Przedmieścia, nakazywano sprzedaż sukna tylko w sukiennicach, zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty* ..., s. 101. 28 lutego 1487 r. w Bieczu zawarte zostało jednomyślne porozumienie 11 cechów sukienniczych z 11 miast Pogórza karpackiego w celu wspólnego zwalczania pośrednictwa kupieckiego w handlu wełną: *Porozumienia* ..., s. 155, 156; I. Baranowski, *Przemysł* ..., s. 4. Według postanowienia Baltazara Promnica w Pszczynie z 1680 r. dozwolony był zakup wełny przez godzinę po jej wyłożeniu na targu w Bieruniu wyłącznie przez sukienników pszczyńskich, a zabronione było kupowanie wełny u poddanych w jego wsiach przez obcych, ..., wobec wykupu wełny w ziemi pszczyńskiej przez chłopów, stosujących nieściśle miary, sprzedających na targach i jarmarkach w Bieruniu, Mikołowie, Pszczynie bezwartościowe sukna, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 6. Według przywileju cechu sukienników bielskich z 5 czerwca 1548 r. zakazana była sprzedaż koców przez Wołochów, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje* ..., s. 35, 228. Dla porównania według postanowienia Augusta II i rady miasta Poznania z 1722 r. nakazana była ochrona cechu szewców przed partaczami, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 85. Partaczenie zakazane było według 14. art. statutu cechu szewskiego Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa* ..., s. 346; w cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 29; według 2. i 3. pkt. statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r.: *Ustawy lubawskiego* ..., s. 12. Według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r. zabronione było udzielanie schronienia w mieście ludziom robiącym buty, a nienależącym do cechu szewców oraz uprawianie rzemiosła przez potajemnych krawców, zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 86-87. Według uchwał rady miasta Torunia 14 września 1618 r. i 21 grudnia 1644 r. nakazane było usuwanie partaczy szewskich z ulic miasta, ale nie z miasta, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo* ..., s. 47-48. Według 4. art. (o partaczach) statutu cechu szewców łańskich 15 listopada 1702 r. zakazane było partaczenie w mieście i mili od niego, od zamku, na wsi, w ekonomii Rogozińskiej przez szewców bez braterstwa, a według 5. art. (o odpustach) sprzedawanie butów obcych szewców, sprzedając tylko swoje w Łasinie i całej ekonomii rogozińskiej podczas odpustu Św. Mari Magdaleny, a według 32. art. (o poważeniu się robić buty w mieście i na wsi) naprawianie lub robienie butów w mieście lub na wsi przez tego co mu nie należy: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 5, 8, 10. Według 1. pkt. statutu cechu szewców w Żorach zakaz dotyczył partaczenia przez pracujących we wsiach

w odległości do jednej mili od miasta, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 26. Według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r. zakazowi podlegała uprawa szewstwa we wsiach starostwa opoczyńskiego przez rzemieślników niewpisanych do cechu czy bractwa w Opocznie oraz handlowanie wyrobami szewskimi w starostwie opoczyńskim przez przekupniów z Opoczna, innych miast, Żydów, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 229. Według przywileju króla dla szewców grodzieńskich z 6 czerwca 1633 r. zakazana była sprzedaż butów bez zgody cechu, zob. J. Jodkowski: *Cechy ...*, s. 23. W cechu szewców łańcuckich nakazane było oferowanie 12 par butów (oraz dokładka w miejsce sprzedanej) tylko z dzierzawionych jatek szewskich, a według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r. zabronione było produkowanie, noszenie i sprzedawanie na targach i jarmarkach butów półskórzanych, skór prostych i innych przez szewców, szewczyków, kupców z innych ziem, powiatu, miast, miasteczek i wsi, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 75-76. Według statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. (znanego ze statutu raciborskiego, przedłożonego rajcom, według prośby o zatwierdzenie, w celu ochrony rynku dla zbytu towaru) postulowano przed radą miasta przez cechmistrzów i starszych, aby w dni roczne obowiązywał zakaz znoszenia do miast obuwia przez tych z innych miast i cechów: *Przywilej nadany ...*, s. 3, 5-7, 11-12. Według statutu cechu szewców lubelskich z 1649 r. zabronione było sprzedawanie roboty w jarmarki w bramach, przed szkołą przez partaczy z Czwartku, Popu, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 27. Według statutu cechu szewców poznańskich nadanego przez króla w 1649 r. zakaz obejmował sprzedaż obuwia przez Ormian, Szkotów, Żydów, poza jarmarkami, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 82. Dla porównania według 3. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r. zakazana była jakakolwiek zła robota, starego przerabianie na nowe przez mistrzów, a według 10. pkt. naprawianie starych naczyń przez obywateli miasta w mieście i pod nim, robienie nowych obręczy przez wkupionych, zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 240-241. Dla porównania według statutu cechu zbiorowego, „niemieckiego” Olesna z 1 listopada 1584 r. nakazane było zwalczanie partaczy, tj. wyuczonych w cechu, a nie starających się o „wkupno” do niego, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 9.

<sup>4649</sup>Na kwestię XVI-wiecznego początku walki z partaczami, bo wcześniej wystarczało prawo mili, uwagę zwrócił H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 559. Przykładowo przepisy antyszturezarsze w statutach cechów krakowskich pochodzące z 2. poł. XVI w. z czasem aktualizowano, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 158.

<sup>4650</sup>Na temat takiego późnego zakazu handlu przez przygranicznych zbożem, bydłem, zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525; a na temat przeszkadzania kupcom przez tych wiejskich oraz chłopów olejarzom, stolarzom zrzeszonym w cechu zbiorowym, zob. w statucie najmłodszego cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198 (P.S.).

<sup>4651</sup>Przykładowo polegało to na ich „wyganianiu” z „państwa żywieckiego”, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego i ordynacji królowej Konstancji: Komoniecki, *Chronografia*, s. 101-102; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 101-102; „/ich/ hamowaniu /tj. niedopuszczaniu do niego/ i zabieraniu /im towaru/, ..., aby miejsca nie mieli”, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170.

<sup>4652</sup>W tym celu zob. potwierdzenie przywileju dla Żywca z 13 września 1448 r. oraz wyciąg ze statutu cechu rzeźników: Tamże, cz. 1, dok. 2, s. 48, cz. 2, dok. 47, s. 211 (4). O początkowym monopolu cechowym obowiązującym do mili od miasta pisał już W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 542-543. Dla porównania obowiązywało ono według statutów cechu krawieckiego w Lublinie z 1583 i 1703 r. w rejonie miasta, tak w wymiarze produkcji jak i handlu, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 13.

<sup>4653</sup>M. Bujor, *Początki ...*, s. 87.

<sup>4654</sup>Przykładowo od 28 września 1273 r. mila ochronna obowiązywała we Wrocławiu, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 86; a od k. XIV w. w Świebodzinie, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 139. Dla porównania mila ochronna, podobnie jak w Żywcu, chroniła krawców według przywileju księcia żagańskiego Jana II dla krawców świebodzińskich z 1487 r., zob. tamże, s. 139; piekarzy i sukienników od 2 września 1306 r. we Wrocławiu, zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty ...*, s. 105; piekarzy (z wyjątkiem deficytu i drożyzny) według 9. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 1531 i 1592 r. oraz z 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 113, 117-118, 120; szewców według przywileju cechu szewców świebodzińskich z 1584 r., zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 139; czy według 10. art. statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. i tego z 1555 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 66, 76. Za to według 9. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r., inaczej niż w Żywcu, chroniły ich dwie mile ochronne: *Statut cechu krawców ...*, s. 108.

<sup>4655</sup>Informuje o tym przywilej cechu szewców oraz wyciąg ze statutu cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 25, s. 146-147, dok. 45, s. 208 (anno 1701, 1).

<sup>4656</sup>Taką wiadomość zawiera kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 27, s. 153. Dla porównania według statutu cechu kowali, iglarzy, kotlarzy

---

poznających z 1658 r. mila ochronna rozszerzona była do sześciu mil, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 17.

<sup>4657</sup>Dowodzą tego statuty cechów płócienników-barchanników, kuśnierzy, szewców i wyciągi statutów kuśnierzy, tkaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 37, s. 182 (26), dok. 39, s. 193 (art. 16), dok. 44, s. 206 (1), dok. 48, s. 213 (8). Dla porównania według przywileju księcia Henryka IX dla Świebodzina z 1469 r., potwierdzonego przez księcia żagańskiego Jana II w 1477 r., kuśnierzy i sukienników chroniła (w zakresie handlu futrami, suknam) strefa ochronna, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 139. Z kolei według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w. omawiana mila rozszerzona została do dwóch mil, zob.: *Statuta ...*, s. 33.

<sup>4658</sup>Dla porównania cech sukienników bielskich dopuszczał do lokalnego rynku tylko te rodzaje sukien, których nie wytwarzał, zob. F. Cierniewski, *Przyczynek ...*, s. 73; E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 228.

<sup>4659</sup>Dla porównania w cechu płócienników wileńskich nakazane było wkupywanie się przez obcych mistrzów chcących działać zawodowo, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 88-89. O szkodliwości zjawiska inkorporacji osłabiającego cechy pisał H. Eile, *Miasta ...*, s. 47. Według potwierdzenia przywileju cechu płócienników łańcuckich z 30 grudnia 1632 r. przyłączono do tych wszystkich płócienników z przedmieścia i wsi łańcuckich, „aby do obrony czasu potrzeby byli pomocni”, a w 1682 r. kolejnych 20 nowych mistrzów (zapewne wiejskich), zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 665-666, 669. Według 14. pkt. statutu cechu tkackiego Cieszanowa z 18 października 1716 r. dozwolone było samodzielne robienie jako brat partaczom, tj. bez uczniów i czeladników: *Statut cieszanowski* ..., s. 61. Według postanowienia biskupa Kazimierza Łubieńskiego dla Kielc w 1711 r. polecone było przyjmowanie prawa cechowego przez rzeźników wiejskich, zob. Z. Guldon, *Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz ...*, s. 15. Według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. możliwa była inkorporacja, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44; a według statutu cechu szewców szydłowieckich z 12 października 1568 r. nakazana, choć tym razem rzemieślników wiejskich, zob. K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja ...*, s. 285. W 1765 r. do cechu szewców toruńskich przyjęto na mistrza Józefa Kozłowskiego, partacza szewskiego, ale w latach 1765-1774 już nie Karola Maćkiewicza z Zamościa (ożenionego z wdową a matką szewczyka), partacza szewskiego, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo ...*, s. 39-40. 25 stycznia 1591 r. do cechu ślusarzy krakowskich przyjęto dwóch zegarmistrzów, niedawnych partaczy, zob. J. J. Dreścik, *Krakowskie sztuki mistrzowskie i czeladnicze w okresie staropolskim. Między normą a praktyką*, w: *Zegary i zegarmistrzostwo. Materiały z V Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przy udziale Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków, w dniach 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. nauk. K. Kluczajd, oprac. red. H. Maciejewska-Marcinkowska, K. Kluczajd, Toruń 2006, s. 56. Według statutu cechu zbiorowego i siewierskiego w Czeladzi z 1671 r. akceptowalne było działanie rzemieślników na wsiach, zob. J. Ziemia, *Cechy rzemieślnicze Będzina i Czeladzi w dawnych wiekach*, „Ziemia Będzińska”, r. 4, 1972, s. 125.

<sup>4660</sup>Zalecenia takie i praktyka dotyczyły bednarzy, malarzy, smolarzy, ślusarzy, co zob. w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198-200; kowali, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronologia*, s. 282; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, s. 194, przyp. 1; por. *Franciszek Wielopolski aprobuje ...*, MŻ-dep/97, (art. 20); kuśnierzy, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 44, s. 206 (1); piekarzy, co zob. we wpisie pełnym do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, zięcia Gabriela Jezierskiego, cechmistrza, „... i tak z rozkazu pańskiego nie chcąc ludzi opuszczać przyjęliśmy” (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; płócienników/tkaczy, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 269; we wpisie (103) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego, aby przez Helenę Soiecką, „że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, ..., ażeby nam przędzy w naszym państwie nie wykupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” (20 II 1777): KCT, s. 82; w statucie cechu płócienników-barchanników i wyciągu z niego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162, przyp. 3, s. 165, dok. 48, s. 213 (8); rzeźników, co zob. w statucie cechu rzeźników i wyciągu z jego statutów: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20), dok. 47, s. 211 (4); sukienników, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170, dok. 42, s. 203; szewców, co zob. w statucie cechu szewców i wyciągu z jego przywilejów, statutu: tamże, cz. 2., dok. 39, s. 193 (art. 16), dok. 45, s. 208 (anno 1701, 1). Dla porównania według 9. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. dopuszczalne było przyjmowanie do bractwa pojmanych postronnych, którzy kupowali przędze i tkali ją w domu jako alternatywa droga wobec procesu sądowego, zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 369. Z kolei według statutu cechu płócienników muszyńskich z 24 marca 1726 r. możliwe było już wyzwalanie partaczy (wobec strat finansowych) za opłatą: *Przywilej z 1726 roku dla cechu płócienników w Muszynie*, wyd. T. M. Trajdos, „Almanach Muszyny”, r. 14, 2004, s. 20.

<sup>4661</sup>Przykładowo w 1656 r. cechy gdańskie nie przyjęły mistrzów ze Starych Szkotów, a w 1706 r. siedmiu osób z Biskupiej Górki), zob. J. Trzoska, *Walka ...*, s. 47-48; ale brak takich odmów cechował formacje żywieckie.

- <sup>4662</sup>Pośrednio wskazuje na to zapis ze statutu cechu szewskiego, odnoszący się do partaczy w słowach, iż „z których żaden pożytek nie idzie /dla cechu, póki nie są wkupieni do niego/”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 16). Bardziej dosadnie kwestię tę ujmuje statut cechu zbiorowego w słowach „... oprócz żeby braterstwo przyjęli ..., gdyż tu /jako/ cechowi mają tak powinności miejskie, jako i cechowe znosić”: tamże, cz. 2, dok. 40, s. 198.
- <sup>4663</sup>Na temat ten zob. statut cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 36, s. 175-176.
- <sup>4664</sup>Zakładał to patent dla przędzalnictwa Dolnego i Górnego Śląska z 1724 r., zob. T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 134.
- <sup>4665</sup>Komoniecki, *Chronografia*, s. 170, 344; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182-183 (28), por. dok. 44, s. 207 (5), dok. 43, s. 205. Na temat Żydów w Żywcu w badanym okresie patrz prace I. Jeziorski, *Demonizacja grupy etnicznej w Dziejopisie Komonieckiego studium z pogranicza etnologii, socjologii i prehistorii*, „Gronie”, nr 1 (25), Żywiec 2006, s. 94; I. Jeziorski, *O Żydach w dawnym Żywcu*, „Kalendarz Beskidzki 2013”, Bielsko-Biała 2012, s. 180-181; I. Jeziorski, *Rzecz o książce „Okruchy pamięci. Z dziejów Żydów na Żywiecczyźnie”*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 324, 327. Przykładowo w województwie bełskim na przełomie XVI i XVII w. Żydzi zajmowali się w dużej mierze kuśnierstwem (Busk, Korytnica, Tuszowce), zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 224-225. Podobna konkluzja płynie z listu urzędowego starosty grodzieńskiego z 1653 r., gdzie mowa jest o tym, że Żydzi mogli uprawiać rzemiosło czapnicke, krawieckie, kuśnierskie, sprzedawać wyroby tych profesji na rynku i obnośnie, zob. J. Jodkowski: *Cechy ...*, s. 24-26.
- <sup>4666</sup>Przykładowo od 1724 r. Żydzi zyskali swobodę handlu w miastach królewskich w zakresie sprzedaży beczek, bydła, czapek, futer, garnków, żelaza, zob. Z. Daszyńska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, Warszawa 1906, s. 92.
- <sup>4667</sup>
- <sup>4668</sup>Na ich temat patrz: M. Horn, *Powstanie i rozwój terytorialny żydowskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce (1613-1795). Cz. 1: do 1648 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, [r. 37], nr 3/4, 1987, s. 5-20; M. Horn, *Powstanie i rozwój terytorialny żydowskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce (1613-1795). Cz. 2: w latach 1649-1795*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, [r. 39], nr 1/2, 1988, s. 3-22; M. Horn, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1613-1850*, Warszawa 1998; *Reglament dla cechu rzemieślników żydowskich w Lubartowie z 1769 roku*, oprac. J. Muszyńska, „Studia Historyczne”, r. 41, z. 2, 1998, s. 259-264; P. Kramerówna, *Żydowskie cechy rzemieślnicze w dawnej Polsce*, „Miesięcznik Żydowski”, r. 2, 1932, s. 259-298.
- <sup>4669</sup>Taki przepis wprowadzała ordynacja królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 101-102. Stanisław Mączka błędnie twierdzi, iż było to w 1623 r., zob. S. Mączka, *Reformacja i kontrreformacja na ziemi oświęcimskiej*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 197.
- <sup>4670</sup>Informuje o tym kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 170.
- <sup>4671</sup>O zjawisku tym w latach 1698-1727 zob.: Tamże, s. 267, 294, 320-321, 344-345, 443, 451, 483, 505, 510, 526, 532, 565.
- <sup>4672</sup>Zob. też pod datą (5 IV 1712): Tamże, s. 368-369.
- <sup>4673</sup>M. Miodoński, *Rynek ...*, s. 114.
- <sup>4674</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198.
- <sup>4675</sup>O podatkach tych, na przykładzie cechów miast wielkopolskich, tj. państwowych (jak stabilny szos, podymne), miejskich, na rzecz właścicieli miast pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 35-36; zwracając uwagę na to, że te obok (jak hiberna), były ogólnie wysokie.
- <sup>4676</sup>Z tym, że Andrzej Zamoyski w „Zbiorze praw”, w art. „o cechach” pisał, że składki cechowe naznaczone były za zgodą magistratu, zob. J. Michalski, *Zagadnienie ...*, s. 643.
- <sup>4677</sup>O celu składek cechowych początkowo nieuciskowym (dla samopomocy i kościoła), ale od XIII/XIV w., idącym w kierunku nadużyć starszych, wyzysku przy wyzwalaniu i magisterii pisał W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 541-542.
- <sup>4678</sup>Dla porównania o zakazie składek czeladniczych w bractwach, bo finansują opór wobec cechów pisał A. Mączak, *Rzemiosło ...*, s. 169. Przykładowo w Bieczu, Kleparzu, Strzyżowie, Tarnowie członkowie bractw

---

czeladniczych płacili 1 denar/1 obol w Strzyżowie/co tydzień, w Jaśle, Krośnie, Łańcucie 2-3 denary co dwa tygodnie, zob. J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 11.

<sup>4679</sup>Nakazywał to zapis 34. art. (293) księgi cechu szewskiego (24 XI 1588): KCSz, 1, s. 92. Dotyczyło to zapewne zakupu skór z zewnątrz. Dla porównania według 4. pkt. statutu cechu szewców poznańskich z 23 stycznia 1422 r. zakazane było sprzedawanie skór szewc szewcowi, a w miejsce tego zalecane udostępnianie ich sobie nieodpłatnie, zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 10. Tymczasem według edyktu/statutu cechu szewców strumieńskich z 1547 r. nakazane było oddawanie po półtora gr od każdej skóry cielęcej zakupionej od rzeźników przez mistrzów, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 68.

<sup>4680</sup>Dowodzi tego zapis uchwały (312) w cechu szewskim w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku (11 X 1690): KCSz, 1, s. 97-98.

<sup>4681</sup>W 1358 r. w Krakowie podatek od kramów wynosił 21 gr-1 grzywnę czynszu od kramu na rok, zob. F. Kiryk, *Porządek* ..., s. 78.

<sup>4682</sup>Chodzi o „kwartniki składane przy schadzkach”, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9).

<sup>4683</sup>O tym, że w Białymstoku obowiązywała składka na schadzce zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 28-30.

<sup>4684</sup>Widać to w uchwale (312) w cechu szewskim w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku „... Ci zaś ... wybierycy nie powinni będą tych wybranych pieniędzy nikomu wydawać, ani samemu ...cechmistrzowi, tylko ..., przy zupełnym zgromadzeniu braci powinni oddać, przy rejestrze poczet” (11 X 1690): KCSz, 1, s. 97-98.

<sup>4685</sup>Wspomina o tym statut gospody kowalskiej w słowach „mają się takie pieniądze do skarborny towarzyskiej chować na potrzebę gospodnią”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9).

<sup>4686</sup>Egzemplifikuje to 36 art. (295) księgi cechu szewskiego „Kiedy by się trafił pobór, a natenczas nie byłoby braterskich pieniędzy w skrzynce, tedy mają wszyscy bracia nowi składać, ..., którzy pobór dawali do urzędu, to jest do ... radnych”: KCSz, 1, s. 93.

<sup>4687</sup>O tym, że na schadzce każdy towarzysz składał pieniądze na wydatki gospodnie, chorych, pogrzeby uwagę zwracał A. Chmiel, *Organizacya* ..., s. 60. Przykładowo w cechach wileńskich fundusze cechowe szły m.in. na kościół katolicki, czasem na cerkiew unicką, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich od XVI do XVIII w.*, Wilno 1925, s. 15. Dla porównania według nowego statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r. nakazane było płacenie 1 gr od pary butów przez wszystkich do skrzynki na воск oraz 1 gr od każdej skóry zakupionej przez postronnego do skrzynki cechowej na potrzeby cechu: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich* ..., s. 140.

<sup>4688</sup>Wprost mówi o tym uchwała (312) cechu szewskiego w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku „..., a z tym ... bracia mogą uczynić co będą chcieli, jako im to wolno będzie” (11 X 1690): KCSz, 1, s. 97-98.

<sup>4689</sup>Dla porównania według 17. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sośnicowickich z 29 stycznia 1712 r. wydatkowanie środków ze skrzynki odbywało się przez towarzyszy, lecz według woli mistrzów, zob. *Polskie dokumenty* ..., s. 242.

<sup>4690</sup>Dla porównania w cechu płócienników wileńskich funkcjonowały dwie skrzynki, tj. kościelna i cechowa, do których przypasowane były po dwa klucze, oba do kościelnej mieli katolicy. Druga skrzynka, tj. cechowa znajdowała się u starszego katolika lub w mieście, a klucze do niej posiadali dwaj radni konsyliarze (katolik i protestant), zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 76.

<sup>4691</sup>Zob. to w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1).

<sup>4692</sup>Tamże.

<sup>4693</sup>Świadczą o tym wpisy ustępowania z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, tj. Jakuba Nowotarskiego, „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, ...” (3 II 1745), tj. Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego, „za czym podziękował całej gospodzie z tego dygnitarstwa, który towarzyszom skarboneę oddał w całości, ...” (15 I 1743): KGKo.

<sup>4694</sup>Wskazuje na to opis (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, „od M. Hmielarskiego, cechmistrza, czyniono rachunek, ...

---

i gdy przy expiracyjnej cechmistrzostwa i rachunku ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>4695</sup>Wspomina o tym opis zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, „że miał z rachunkiem ... braci za rezydencji swojej czas ukrzywdzić, ...” (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4. Dla porównania według 37. pkt. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. nakazane było rozliczenie się cechmistrza przed starszymi: *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki przy współpracy M. Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa-Toruń 1990, s. 20; a według 33. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 lipca 1729 r. (rzetelne) przed majstrami, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 9. Choć bywały z tym czasem kłopoty. 22 marca 1751 r. w Wieliczce miała miejsce apelacja do rady (znana z protokołu Michała Leddeckiego, pisarza miejskiego) w sprawie oskarżenia przez Andrzeja Budzińskiego z Wiśnicza, a już obywatela wielickiego, kowala przeciw Krzysztofowi Pławskiemu, Pawłowi Głosowiczowi, starszyźnie cechu kowali oraz kilku młodszym mistrzom o trwające od kilku lat defraudowanie pieniędzy ze skrzynki i odmowie przedstawienia rachunków, zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 34-35.

<sup>4696</sup>Chodziło o to „z kwartników towarzyskich”, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1).

<sup>4697</sup>Wskazuje na to kontekst opisu kontroli rachunkowej w cechu kuśnierskim działalności Mateusza Zychowica, starego cechmistrza kuśnierskiego, „... i ze sobą postąpił z nieostrożności swojej i że miał wziąć D...? i brata do porachunku, że sobie sam porachunek uczynił, ...” (15 IV 1735): KCKu, 1.

<sup>4698</sup>Świadczy o tym opis (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, „od M. Hmielarskiego, cechmistrza, czyniono rachunek, ... i gdy przy expiracyjnej cechmistrzostwa i rachunku ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>4699</sup>Taki obraz kreuje opis ustąpienia Antoniego Rybarskiego i Jakuba Ostrowskiego z funkcji towarzyszy starszych gospody kowalskiej „... „za czym podziękował całej gospodzie z tego dygnitarstwa, który towarzyszom skarbonę oddał w całości, ...” (15 I 1743): KGKo.

<sup>4700</sup>Wynika to z kontekstu opisu ustępowania Jakuba Nowotarskiego z „dygnitarstwa” towarzysza starszego gospody kowalskiej, „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, ...” (3 II 1745): Tamże.

<sup>4701</sup>O czynszach z postrzygalni miejskich dla miasta pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 42.

<sup>4702</sup>Od 1769 r. cech rzeźników poznańskich płacił miastu za korzystanie z rzeźni, zob. W. Pezacki, *Rzeźnie ...*, s. 59.

<sup>4703</sup>T. Bielski, *Księga zapisów cechu rzemiosła szewców*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 118.

<sup>4704</sup>Informację tę zawiera wpis w cechu piekarskim Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania w cechu piekarzy krakowskich w 2. poł. XVI w. płacono za mielenie młynarzom trzy korce od „szrota” (wanny na 13 ćwiertni), a od ok. 1675 r. sześć oraz 1 gr (pytłowe). W latach 1709-1710 było to już 3 zł 10 gr od korca młyńskiego żyta (5 ćwiertni), a 3 zł 20 gr od korca młyńskiego pszenicy i 36 gr zamiast misy zmielonej mąki, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 97-98; czyli dużo więcej niż w Żywcu.

<sup>4705</sup>Zarówno o kwocie 5 gr jak i o owych 50 zł mowa jest we wpisie za „półbrata” do cechu piekarskiego Kazimierza Szafranskiego, młynarza podzamkowego (20 /X/ 1750): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania według ordynacji gdańskiej z 1471 r. młynarz żyta wynagradzany był według akordu, zob. M. Bogucka, *Uczniowie ...*, s. 383. Z kolei według 26. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 1592 r. oraz według 25. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 4 kwietnia 1691 r. obowiązywało „danie zabrania” miary od każdej ćwiertni/korca, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 122.

<sup>4706</sup>Przykładowo według uchwały cechu piekarzy krakowskich z 11 kwietnia 1647 r. można było zemleć jednorazowo zboża do wielkości „szrota”, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 92. Także cech piekarzy poznańskich w XVII w. mógł zmielić tylko określoną ilość zboża w wielkim młynie królewskim. Z kolei ci z Poznania mielili zboże w młynie królewskim według polecenia króla Zygmunta III z 1589 r., zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 117. Dla porównania w okolicach Krakowa w XVI w. młyny przynosiły zysk w kwocie 2584 fl., zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 95.

<sup>4707</sup>Dla porównania według polecenia króla Zygmunta III dla Poznania z 1589 r. zboże mielono w wielkim młynie królewskim, dzierżawionym przez miasto, które odprowadzało dzierżawę właścicielowi, zob. Tamże, s. 112.

---

<sup>4708</sup>M. Kubica, *Górale* ..., s. 64.

<sup>4709</sup>Dotyczyło to np. cieśli cechu zbiorowego, co zob. w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197.

<sup>4710</sup>Tak było np. w przypadku książąt śląskich, którzy następnie dowolnie adresowali ów czynsz. W 1258 r. książę raciborski Władysław przeznaczył czynsz od rzeźników raciborskich na utrzymanie klasztoru; 23 marca 1384 r. książę cieszyńsko-bytomski Przemysław czynsz z jatek szewskich w Bytomiu na rzecz klasztoru św. Andrzeja w Krakowie; 17 lutego 1386 r. książę kujawski, opolski, wieluński Władysław 1/3 czynszów z jatek krawieckich, piekarskich, rzeźniczych, szewskich Woźnik na rzecz swojego rycerza; w 1500 r. książę cieszyński Kazimierz 4 zł czynszu z jatek rzeźniczych w Skoczowie na rzecz szpitala, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 40, 42.

<sup>4711</sup>Przykładowo w 1268 r. wójt Głogówka pobierał połowę czynszu z jatek piekarskich, rzeźniczych i szewskich; a w 1385 r. wójt Raciborza cały czynsz z jatek rzeźniczych. W 1373 r. wójt Mysłowic Hanko dał w wianie córce jatkę krakowską, zob. Tamże, s. 42. Z tym, że przekierowanie czynszu z jatek wójtowskich na inne instytucje czy osoby odbywało się zwykle za pośrednictwem książąt. Tak więc 4 kwietnia 1357 r. w Opolu dyplomem księcia opolskiego Bolka III przekazano przez synów, spadkobierców wójta na rzecz siostry 1/5 dochodu z wójtostwa, w tym z cztery i ¼ ławy chlebowej, a 31 maja 1357 r. na rzecz kolegiaty Św. Krzyża 1/5 z połowy dochodów wójta, tj. z czterech ław chlebowych i ½ wiardunku z piekarnictwa. W 1399 r. książę Władysław II Opolczyk zatwierdził przekazanie przez Henryka, wójta połowy majątku na rzecz siostry, w tym połowę czynszu z ław chlebowych i połowę dochodu z piekarnictwa, wójt pobierał czynsz od czterech ław chlebowych. Po wykupie wójtostwa przez miasto Opole czynsz z ław chlebowych trafił do rady miasta, zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 114, por. 115.

<sup>4712</sup>Według aktu lokacyjnego Krakowa władca kazał zbudować jatki czynszowe, ale zwolnił z tego czynszu piekarzy, rzeźników, szewców jako najbardziej potrzebnych, zob. Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 21. Dla porównania /w Bieruniu/ część czynszu z ław piekarskich i jatek rzeźniczych trafiała do rady miasta, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 9; w 1386 r. w Głogówku czynsz z jatek piekarskich, rzeźniczych, szewskich, a w 1399 r. w Opolu czy w 1402 r. w Prudniku z jatek rzeźniczych, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 42, 51. Za to w 1616 r. w Sanoku rzeźnicy płacili czynsz na rzecz zamku, zob. A. Romaniak, *500 lat* ..., s. 31.

<sup>4713</sup>Donosi o tym treść kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia* ..., s. 189. Dla porównania w 1271 r. we Wrocławiu płacono czynsz z 16 sklepów piekarskich miastu, zob. K. Maleczyński, *Kilka uwag* ..., s. 650-652. Czynsz taki wynosił w różnych miastach Polski i jej sąsiedztwie oraz w różnych okresach: 1 gr z ławy rzeźniczej w Opolu w latach 30-tych XVI w. i w 1644 r., zob. D. Kurpiers, *Część I. Regulacje pracy rzemieślniczej od czasów najdawniejszych do początku XX w.*, w: *Z historii rzemiosła na Śląsku Opolskim*, red. W. Musialik, Opole 2017, s. 24, 30; grzywnę od zony co św. Marcina według 14. pkt. wilkierza trzech porządków z 1425 r. w Poznaniu, zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 12; 6 denarów z jatek rzeźniczych w 1255 r. w Warcie, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 18; dwie kopy groszy od jatek piekarzy, a dziewięć grzywien od rzeźniczych na rok w 1446/1464 r. w Sanoku, gdy w 1469 r. odpowiednio 10 i dziewięć grzywien, zob. A. Romaniak, *500 lat* ..., s. 16-17; pięć grzywien z ław piekarskich, a 47 grzywien z jatek rzeźników w latach 1418, 1469, 1477, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 146; 14 zł i 4 gr z 12 ław rzeźniczych według statutu cechu rzeźników byczyńskich z 25 IV 1651 r., zob. D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 9; 16 zł od ośmiu jatek rzeźniczych co roku w 1645 r. w Kielcach, zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze, w: Jubileusz* ..., s. 7, 15; w tym w rozłożeniu na pojedyncze obiekty: 18 gr od ławy chlebowej co roku na św. Michała według statutu cechu piekarzy opolskich z 1592 r. i 17. art. tego z 4 kwietnia 1691 r./, zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 114, 120; 6 grzywien od ławy w cechu piekarzy grodkowskich w 1546 r., zob. D. Tomczyk, *Organizacje cechowe Grodkowa w świetle źródeł sfragistycznych XVI-XVIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 2, 1988, s. 257; 10 gr od jatki na św. Marcina według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 114; 1 zł z jatki rzeźniczej na rok na 11 listopada według określenia powinności rzeźników bydgoskich przez Tobiasza Puchałę, starostę bydgoskiego i rajców z 9 maja 1434 r., zob. *Statuty i przywileje* ..., s. 2-3; kamień łoju za 2 zł od jatki w 1564 r. w cechu rzeźników radomskich, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 155; sześć kamieni łoju z jatki rzeźniczej w 1371 r. w Opolu, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 42, 54; dwa i pół garncza z jatki, co przy 10-12 rzeźnikach daje 25-30 garnców na Wielkanoc według nowego statutu cechu rzeźników żorskich z 1560 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 294. Wiadomo też, że 23 kwietnia 1471 r. w Opolu 1 wiardunek, tj. ¼ grzywny z ławy chlebowej przekazany został przez Kogelera, piekarza na rzecz kościoła św. Krzyża, zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 115, 122. Cech piekarzy krakowskich płacił czynsz z 11 jatek, ale na rzecz szpitala św. Ducha na rok w kwocie 54 zł i 12 gr od 1595 r. po połowie w dwóch ratach (1596; 1612, 1629, 1653, 1691), a od 1694 r. w trzech ratach, w 1739 r. zapłacił tylko 14 zł, a w latach 1743-1751 wstrzymał wpłaty, regulując bieżący oraz narosłe zaległości w kolejnych latach. Do tego w latach 1659-1664 odprowadzał z 13 jatek czynsz w kwocie 33 fl. i 21 gr na trzy kościoły.



---

Pojedynczy piekarze płacili od jatki półtorej grzywny pomiędzy 1564 a 1692 rokiem, zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 85-86, 145-146.

<sup>4714</sup>Przeanalizuj opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.

<sup>4715</sup>Jak np. od 18 sierpnia 1729 r. czyniono w Kętach, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 527.

<sup>4716</sup>Zob. inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (19); oraz statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197. Dla porównania według 28. pkt. statutu bractwa czeladzi ciesielskiej Torunia z 21 grudnia 1613 r. wszyscy towarzysze mieli, według ich dozwolenia, „a kiedy jakie prędkie albo potrzebne budowanie przypadnie, robić i z pilnością odprawić radzie miasta ku polepszeniu, a to dwa dni w roku”: *Statut toruńskiego ...*, s. 60/23.

<sup>4717</sup>Według 40. art. statutu cieśli toruńskich z 1587 r. oraz 28. art. statutu czeladników cieśli toruńskich z 1613 r. cieśle wykonywali dwa dni „roby skrętnej” dla miasta w roku: *Statuty toruńskiego ...*, s. 21; J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje i powinności korporacji rzemieślniczych w miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w XIV – XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 40, z. 1, 1995, s. 11, 14.

<sup>4718</sup>Tak wynika z przywileju dla Żywca z 1448 r.: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 2, s. 49. Przykładowo według przywileju królewskiego dla Opola Lubelskiego z 8 marca 1569 r. członkowie cechów mieli prawo sprzedawać swe wyroby w miastach królewskich, płacąc cło pograniczne, zob. R. Szczygieł, *Początki ...*, s. 76.

<sup>4719</sup>Zdarzało się, że w polskich miastach tylko kilka cechów płaciło podatki lub nawet żaden nie płacił, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku ...*”, s. 10. Przykładowo w 1579 r. w Łańcucie podatki płaciło 115 rzemieślników, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 665.

<sup>4720</sup>Przykładowo cechy płaciły czynszu na rok: 7 talarów i 12 gr (tj. po 24 gr od 11 garncarzy, 11 gr od 11 piekarzy, 2 gr od dwóch rzeźników) w 1586 r. w Pyskowicach, zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 48, 50; 30 talarów i 16 gr w 1743 r. w Gorzowie Śląskim, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 370; D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, s. 43; 843 zł czynszu rocznego w 1777 r. w Przysusze garbarz, kołodziej, kowale, krawcy, puszarze, siodlarze, stelmaski, sukienik, ślusarze, zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 6; 3000 florenów w 1644 r. w Szydłowcu, zob. K. Dumala, *Szydłowiecka produkcja ...*, s. 280. Do tego w rozbięciu na pojedynczych rzemieślników wiadomo, że każdy z nich uiszczał na rok: 6 gr (oprócz 6 gr czynszu) od św. Michała do św. Wojciecha i nie płacił czynszu w 1684 r. w Łańcucie, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 671-672; 12 gr (do tego każdy mistrz piekarski 1 gr, co dawało w latach 1630, 1655 i 1691 10 talarów czynszu przez piekarzy) w latach 1532-1553 w Opolu, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 124.

<sup>4721</sup>Przykładowo na „zamek” co roku: w 1586 r. w Pyskowicach 11 garncarzy płaciło 7 talarów i 12 gr (tj. po 24 gr) panu Toszka co rok, zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 48, 50; w Bieruniu cech kowali po 2 talary, cech krawców w miejsce pańszczyzny, za mieszkanie w domach książęcych, 1 talar i 12 gr, a cech ślusarzy po 2 floreny i 24 grajcary, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9; w 1564 r. w Będzinie każdy z 16 piekarzy po 5 gr, w 1358 r. w Raciborzu każdy piekarz grzywnę, w 1564 r. w Będzinie każdy z 10 szewców po 4 gr, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 42; w cechu szewców bieruńskich po 15 gr i po dwie kury, a według aktu nadania sołectwa Jerzemu Węgrzynowi w 1670 r. 3 guldeny i 30 grajcarów, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9; w 1523 r. w Sanoku szewcy dwie grzywny, w 1548 r. 6 zł i 12 gr, w 1558 r. 6 zł i 12 gr (po 12 gr od mistrza), zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 24.

<sup>4722</sup>„Intrata z m. Żywca czynszów miejskich ... z cechami ... zł 195 gr 25”, co zob.: *Inwentarz 1712*, s. 20.

<sup>4723</sup>W tym celu zob. zatwierdzenie mieszczanom Żywca ich dawnych posiadłości ziemskich i uprawnień: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 20, s. 130-131.

<sup>4724</sup>T. Bielski, *Księga ...*, s. 118.

<sup>4725</sup>Dowodzi tego statutu cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3). Dla przykładu przy okazji potwierdzania cechowi rzeźników bytomskich ich przywilejów z 18 czerwca 1676 r. przez Leo Ferdynanda hr. Henckel von Donnersmarck ustalona została m.in., idąc w tym kierunku, wysokość podatku od cechu, zob. A. Sobek, B. Szczech, *Leo Ferdynand Henckel von Donnersmarck 18.06.1676 roku potwierdza przywilej Jana Jerzego margrafa brandenburskiego z 5.01.1609 roku dla cechu rzeźników bytomskich*, Gogolin 2013, s. 5.

<sup>4726</sup>Zob. zapis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 304. Dla porównania opłaty te wynosiły pół gr od łockia sprzedanego sukna dla starosty królewskiego tylko we czwartki według

---

potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 88; 24 gr od postawu sukna szerokiego, 12 gr od wąskiego, a 6 gr od postawu kieru dzierżawcy w 1667 r. w Lipnicy, zob. T. Bielski, *Zarys ...*, s. 111. Wiadomo też, że podobnego w 1713 roku w Lanckoronie cech garncarski płacił garncowego 46 zł, cech szewski 2 zł, rzeźnicy za łój 16 zł, a ci sami za miary słodowe 324 zł, zob. F. Lenczowski, *Z przeszłości ...*, s. 48. Według apelacji do rady Wieliczki z 22 marca 1751 r. cech kowali oddawał (wielokrotność) 1 zł czerwony z jarmarcznego, a to na prawowanie się z Nowakowskim, powroźnikiem; dalej na wydanie trzy-cztery lata temu fałszywego listu Kowalczykowi przez Pawłowskiego, Głosowicza, Wójtowicza, Januszewicza, bez sesji z przyłożeniem pieczęci z otwartej skrzynki bez wiadomości braterskiej, z zabraniami dla siebie opłaty; dalej zasiadanie przez starszych pijanych do spraw, czynienie częstych hałasów w cechu], /za co/ na poziomie sądu cechowego przez starszych samodzielnie (bez głosowania czeladzi) usunięcie Budzyńskiego z cechu, jako buntownika trzymającego z czeladzią, z zakazem protokołowania tego przez Szymkowskiego, pisarza cechowego, zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 34-35. Według statutu szewców przemyskich z 15 lipca 1386 r. szewcy odprowadzali 16 gr od jatki księciu na rok, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy ...*, s. 35.

<sup>4727</sup>Taki obraz rysuje się podczas analizy wpisu powtórnego w cechu zbiorowym Marcina Kochańskiego, brata zupełnego od 1771 r., „...z tymi kondycjami, ... aby onemu wolno było na dwóch miejscach ..., świece kramarskie wykładać i powinien będzie dwóch stołów podatkiem kontrybucyjnym zbywać, ...” (15 II 1776): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>4728</sup>Zakładał to statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 4).

<sup>4729</sup>Informuje o tym przywilej Franciszka Wielopolskiego dla Żywca: Tamże, cz. 1, dok. 20, s. 130-131.

<sup>4730</sup>O tych (wymuszone świadczenia dla panów) jako cesze cechów województwa bełskiego pisał M. Horn, *Czynniki ...*, s.256- 257.

<sup>4731</sup>Są jednak badacze, jak Czesław Janik, którzy bezpodstawnie twierdzą, iż te rosły i to w szybkim tempie, zob. Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 4.

<sup>4732</sup>Z. Rączka, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku. (Ciąg dalszy)*, „Karta Groni”, nr 7-8, Żywiec 1976, s. 43.

<sup>4733</sup>Przykładowo bielscy i bialscy tkacze musieli oddawać swemu panu część płócien: T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 133; W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 11-12; A. Męciński, *Kiedy Bielsko ...*, s. 44. Z kolei kobiety-tkaczki z Zabłocia oddawały na zamek po sześć łokci płótna właścicielom, zob. Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny. Zabłocie ...*, s. 13.

<sup>4734</sup>Taką wiadomość niesie z sobą kronika Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 587.

<sup>4735</sup>F. Lenczowski, *Cechy ...*, s. 487.

<sup>4736</sup>Zasadę tę forował statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197. Dla porównania według przywileju miejskiego Sokala z 1613 r. rzemieślnicy mieli wykonywać prace zamkowe za słuszną zapłatą, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 210.

<sup>4737</sup>W tym celu zob. opis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego (1677): Komoniecki, *Chronografia*, s. 231; por. P. Dyrłaga, *Stanisław Lisicki-malarz żywiecki*, „Gronie”, nr 15, Żywiec 2015, s. 40.

<sup>4738</sup>„Żebrzecie do pana po miłosierdzie, gdyż włożono na cech ciężar za wielki, garnki nowe oddajemy na ... potrzebę pańską jesteście cechem mizernym, ... cech na rozkaz pański musi piece poprawiać, a do tego żadnej zapłaty nie żądamy, więc się zmiłuj panie nad nami, ... Temu cechowi zasze powinności odpuszczają się infuani, zaś aby inwatura garnki oddawali i inne powinności zbywali według inwentarza na każdy dzień 12 garnków” (2 II 1763): *Zapis służący cechowi garncarskiemu (2 II 1763)*, w: *Akta miasta Żywca 1766-1786*, MŻ/256, s. 161 (313-314).

<sup>4739</sup>Dla porównania wykonywanie garnków przez garncarzy/ich cech na „zamek” nakazane było: według inwentarza w Ogródzieńcu z 1665 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 91; w tym w ilości trzech mendli na rok w cechu garncarzy bieruńskich, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9; w tym w ilości sześciu przez każdego garncarza i 60 naczyń wspólnie na tydzień według urbarza Opola z l. 30. XVI w., zob. D. Kurpiers, *Część I. Regulacje ...*, s. 24; lub oprócz garnków, także innych „robocizn zamkowych”, jak np. kafli według nowego statutu cechu garncarzy pyskowickich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 51.

<sup>4740</sup>Dla porównania według statutu cechu garncarzy knyszyńskich z 15 kwietnia 1606 r. zakazane było wykorzystywanie garncarzy do bezpłatnych robót przez starostów, zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek ...*, s. 222. Płacenie garncarzom/ich cechowi proporcjonalnie za „roboty pańskie” polecone było według statutu cechu garncarzy międzyrzeckich z 1710 r.: *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzeczu Elżbiety Heleny Sieniewskiej*

---

*i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, oprac. M. Stankowa, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 4, 1972, s. 173; oraz potwierdzenia statutu cechu garncarzy Międzyrzecza Podlaskiego z 1731 r., zob. S. F. Gajerski, *Ośrodek garncarski w Międzyrzeczu Podlaskim w XVI-XVIII wieku. (Uwagi na temat źródeł publikowanych przez M. Stankową)*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 30, nr 2, 1976, s. 121.

<sup>4741</sup>Dla porównania naprawa pieców „zamkowych” przez garncarzy/ich cech obowiązywała: według lustracji w Przedborze w 1636 r., w tym przez siedmiu garncarzy według inwentarza w Ogrodzieńcu z 1665 r., zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 91; przez majstrów według kolejności z listy według nowego statutu cechu garncarzy pyskowskich z 31 października 1616 r., zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 51; według inwentarza Gorlic z 1695 r., zob. F. Kotula, *Cechy garncarskie*, w Tenże, *Materiały do dziejów garncarstwa z terenu województwa rzeszowskiego*, Rzeszów 1956, s. 30. Do tego według inwentarza Potylicza z XVIII w. do powinności garncarzy należało, oprócz naprawy pieców zamkowych, także ich stawianie, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 91.

<sup>4742</sup>Dla porównania według inwentarza Gorlic z 1695 r. w przypadku gdy naprawa pieca przez cech garncarzy wymagała wymiany kafli na nowe, za te płacił dwór w kwocie 1 gr za proste kafle i 2 i pół gr za zielone, zob. F. Kotula, *Cechy ...*, s. 30;

<sup>4743</sup>Dla porównania cech kowali tomaszowskich oddawał 200 kop gwoździ gontowych, a każdy kowal dodatkowo 100 kop administracji zamojskiej, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 210.

<sup>4744</sup>Dla porównania cech krawców skoczowskich w zamian za zwolnienie z opłat szył służbie zamkowej ubrania, zob. R. Wawronowicz, *Szlakiem ...*, s. 6.

<sup>4745</sup>Dla porównania wykonywanie płócien przez tkaczy/ich cech „zamkowi” nakazane było, według 20. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 372-373; tj. /sztuki zwyczajnej nie uprzedzenie jak przez wszystkich poddanych/, ale dwóch półsetków płótna zgrzebnego lub jednego konopnego wyprzedzenie za darmo, za robienie innych półmetków panu pobieranie przez nich 20 gr od lnianego półsetka, 15 gr od zgrzebnego półsetka, na pieczętę od półsetka dają im po miarce żyta w kluczu łańcuckim w 1696 r., zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 672; tj. z puli wszystkich zleceń z dworu, w tym płócien nie węższych niż 7/4 (bo za luźne, fałszywe), z równym rozdziałem na schadzce przez cechmistrza przędzy, a to w pierwszej kolejności, za opłatą 6 gr od każdej sztuki robocizny pańskiej oraz ¼ korca żyta za 100 sztuk według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 72-73.

<sup>4746</sup>Dla porównania według 20. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. nakazane było wykonywanie płócien do „zamku” za połowę ceny, „bez wymówki”, zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 372-373.

<sup>4747</sup>Dla porównania oddawanie przez tkaczy/ich cech płócien ... „zamkowi” obowiązywało, tj. ich części według potwierdzenia prawa do wyszynku wina Bielsku przez księcia cieszyńskiego Fryderyka Kazimierza w 1565 r., zob. W. Imielski, *Płóciennicy*, s. 11-12; tj. podobnie jak w Żywcu, półsetka według 13. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; tj. inaczej niż w Żywcu, po dwa półsetki płótna zgrzebnego według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1682 r., zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 671-672.

<sup>4748</sup>Dla porównania właściciele /Bielska/ płacili 3 i pół krajcara rzemieślnikom od przymusowo sprzedawanej sztuki przędzy lnianej, zob. T. Bielski, *Bielskie tkactwo ...*, s. 134.

<sup>4749</sup>Dla porównania dostarczanie łożu przez rzeźników/ich cech „zamkowi” funkcjonowało, tj. w odpowiedniej ilości łożu na świece według dyplomu księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 1488 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 285 (z tym, że według ogłoszenia wolnicy na handel mięsem przez księcia Kazimierza II dla Cieszyna z 16 września 1523 r. nastąpiło zmniejszenie cechowi poboru łożu o połowę, zob. tamże, s. 286); tj. pół kamienia łożu co roku w cechu rzeźników bieruńskich, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9; tj. kamienia łożu na św. Michała w cechu rzeźników rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 32; czy według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 114; 12 kamieni łożu w Sanoku w 1523 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 24; 24 kamieni łożu w Będzinie w 1564 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 42; tj. czterech kamieni łożu przez każdego z 10 rzeźników, tj. w sumie 40 na św. Michała według dokumentu Jana z Pernstejny, regenta Wacława II Adama, dla Cieszyna z 11 sierpnia 1544 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 287.

<sup>4750</sup>Dla porównania w cechu rzeźników bieruńskich nakazane było utrzymywanie przez cech rzeźników książęcych psów myśliwskich, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9. Z kolei według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r. nakaz dotyczył oddawania części mięsa od ubitej sztuki do kuchni zamkowej, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 292.

- <sup>4751</sup>Dla porównania według przywileju Kazimierza Jagiellończyka dla cechu rzeźników wieluńskich z 1456 r. nastąpiło zwolnienie cechu z darmowej daniny mięsa na rzecz starosty, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 107. W cechu rzeźników rybnickich wręcz zakazane było oddawanie mięsa za darmo na „zamek”, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 32. Z kolei w cechu rzeźników bieruńskich obowiązywało sprzedawanie mięsa na zamek o 1 halerz taniej niż obowiązująca cena, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9.
- <sup>4752</sup>Dla porównania według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. nakazany był dozór cechu nad bydłem, trzodą pańską według rozkazu cechmistrza oraz ubój według potrzeby dla „zamku”, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 114. Według 9. pkt. statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r. obowiązywał ubój różnego bydła (przygotowywanie i wykonywanie go) przez rzeźników, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 16; a w cechu rzeźników bieruńskich takowy bezpłatny w folwarkach, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9. Z kolei według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r. na cechu spoczywała opłat na rzecz masarza zamkowego, za jego działalność na rzecz miasta, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 292.
- <sup>4753</sup>Dla porównania według 34. art. (o robieniu butów na wsi) statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r. zakazane było robienie butów na wsi, oprócz tych własnemu panu i to za zapłatą przez brata: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 10. W 1564 r. w Pszczynie jeden z 22 szewców pracował na rzecz zamku, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 54. Według statutu cechu szewców nowotarskich z 26 sierpnia 1577 r. nakazane było wykonywanie obuwia dla pana i jego czeladzi: *Statuta ...*, s. 9.
- <sup>4754</sup>Dla porównania według statutu cechu szewców nowotarskich z 26 sierpnia 1577 r. szewcy wykonywali wykonywanie obuwie dla pana i jego czeladzi za opłatą: *Statuta ...*, s. 9. Z kolei w 1750 r. w Grodzisku członkowie cechu szewców za odmowę płacenia wyższych podatków „panu” trafili do więzienia, po czym nie tylko zapłacili wyższą stawkę, ale również oddali darmowe obuwie właścicielowi miasta, choć przedtem mieli za to płacone, zob. H. Eile, *Miasta ...*, s. 74.
- <sup>4755</sup>Szos płacony był od jatek, stołów, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 44. Jako podatek państwowy w miastach wielkopolskich był stabilny, ale ogólnie wysoki, zob. J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 35-36. W Krakowie naliczano go od zysku z „przemysłu”, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 55. O szosie płaconym przez rzemieślników Solca pisał A. Wyrobisz, *Solec ...*, s. 20; a o tym płaconym w 1618 r. przez cechy sanockie szewców i tkaczy M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 416.
- <sup>4756</sup>W XVII w. w miejsce szosu pojawiło się podymne, hiberna, kontrybucje, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 45.
- <sup>4757</sup>Zob. w tym celu opis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 55; oraz zapis inwentarza dóbr żywieckich z 1667 r. „Miasteczko Żywiec zasiadło na zagonach czterech, powinno płacić podatku poborowego do Rzeczypospolitej ... simpla zł 33 gr 9”: *Inwentarz 1667*.
- <sup>4758</sup>W latach 1530-1543 w Opolu Lubelskim szos wynosił 24 gr, a w 1582 r. 3 floreny i 10 gr, zob. R. Szczygieł, *Początki ...*, s. 66; w 1563 r. w Widawie 38 florenów i 12 gr (od 76 rzemieślników), zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 41; w 1563 r. w Radomsku 128 florenów (od 90 rzemieślników co roku), zob. T. A. Nowak, *Organizacja ...*, s. 142; w 1629 r. w Bieczu 1445 florenów i 18 gr (od 116 rzemieślników i 82 komorników), zob. R. Kaleta, *Ponury dokument ...*, s. 140.
- <sup>4759</sup>Dla porównania w 1561 r. w Śmiglu podatki/szos płaciło 31 rzemieślników, w 1581 r. w Kościanie 16 krawców, 16 kuśnierzy, sześciu płócienników, 24 sukienników, 24 szewców, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 19-20; według lustracji w Wieluniu w latach 1564-1565 pięciu rzeźników, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 107.
- <sup>4760</sup>Prześledź opis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 55; zapis jw. inwentarza dóbr żywieckich z 1667 r.: *Inwentarz 1667*; opis kroniki Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 491. Eugeniusz Janota i Czesław Janik błędnie podają, że było to 15 zł od każdego cech: Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 7; E. Janota, *Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie*, Cieszyn 1859, s. 43. Przykładowo w 1524 r. w Lublinie, w którym aż 47,3% podatników stanowili wówczas rzemieślnicy, zob. R. Szczygieł, *Lublin czasów renesansu i baroku. Gospodarczy, polityczny i kulturalny wizerunek miasta*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sec. FF: „Philologiae”, vol. 23, 2005 s. 15; szos płacili ci właśnie (Andrzej, szewc 1 gr, Stefan, szewc 2 gr, Jan Grzebiennik, krawiec 63 gr), tj. średnio po 14 gr, w 1555 r., gdy zubożeli, 165 rzemieślników od 1-36 gr, zob. B. Nowak, *Pozycja ...*, s. 64-67.
- <sup>4761</sup>Pokazuje to inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r. „... cech rzeźnicki czynsz siedem kamieni łożu; cech garncarski czynsz 10 kóp i 30 sztuk garnków alias naczyń do kuchni”: *Inwentarz 1712*, s. 20.

- <sup>4762</sup>W 1577 r. w Łańcucie podatek miejski płacili według miejsca, tj. I miejsce krawcy 14 mistrzów (w tym dwóch „inquilinów”, tj. przybyszów lub komorników), II miejsce szewcy 16 mistrzów, III miejsce bednarze, cieśle, stolarze dziewięciu mistrzów, IV miejsce kuśnierze 11 mistrzów, V miejsce rzeźnicy ośmiu mistrzów, VI miejsce garncarze sześciu mistrzów, VII miejsce metalowcy 21 mistrzów (w tym pięciu „inquilinów”), VIII miejsce „propinatorzy” 51 kupców (w tym sześciu „inquilinów”), IX miejsce tkacze 39 mistrzów (w tym 14 „inquilinów”), zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 68-69.
- <sup>4763</sup>Taką daje zapis 36 art. (295) księgi cechu szewskiego „Kiedy by się trafił pobór, a natenczas nie byłoby braterskich pieniędzy w skrzynce, tedy mają wszyscy bracia nowi składać, żaden się nie wymawiać, ...”: KCSz, 1, s. 93.
- <sup>4764</sup>Zob. ponownie zapis 36 art. (295) księgi cechu szewskiego „..., którego dajemy po pół czwartym złotym” (1584): Tamże.
- <sup>4765</sup>Wynika to z zapisu 36 art. (295) księgi cechu szewskiego „..., którzy pobór dawali do urzędu, to jest do ... radnych, którzy natenczas byli” (1584): Tamże.
- <sup>4766</sup>Głosi to zapis 36 art. (295) księgi cechu szewskiego: KCSz, 1, s. 93.
- <sup>4767</sup>Nazwa używana w źródłach żywieckich jako synonim szosu.
- <sup>4768</sup>O poborze z 1589 r. pisał M. Horn, *Lokalizacja* ..., s. 403.
- <sup>4769</sup>Dla porównania w 1628 r. w Kańczudze garncarze oddawali 1 zł szosu, zob. S. F. Gajerski, *Garncarze i druciarze kańczuccy w XVII-XIX wieku. (Zestaw materiałów źródłowych)*, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 30, nr 1, 1976, s. 49.
- <sup>4770</sup>W 1588 r. w Kołobrzegu szos płaciło 9 kuśnierzy, a w 1611 r. 11, zob. B. Wywrot-Wyszkowska, *Skórnictwo* ..., s. 136.
- <sup>4771</sup>W 1564 r. i w latach 1628-1632 w Radomsku 12 piekarzy odprowadzało 3 zł i 10 gr, tj. po 8 gr każdy, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 142, 155. Według urbarza Opola z lat 30-tych XVI w. 15 piekarzy płaciło po 1 gr na rok, zob. D. Kurpiers, Część I. *Regulacje* ..., s. 24. Według statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r., według 24. art. tego z 1592 r., według 25. art. tego /z 4 kwietnia 1691 r./, wobec sytuacji, gdy posiadacz zboża w młynie otrzymałby nakaz wypieku, a nie byłby przygotowany i z możliwości tej nie skorzystałby następny w kolejce, to groziła obu utrata płacenia szosu, zob. D. Tomczyk, *Cech* ..., s. 121.
- <sup>4772</sup>Według lustracji w latach 1628-1632 w Radomsku 18 piekarzy miejskich płaciło po 8 gr, 18 piekarek po 4 gr, a 23 piekarzy ze Stobiecka: T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 143.
- <sup>4773</sup>Dla porównania w 1379 r. sukiennicy świdniccy uiszczali po 3 gr szosu, a w 1403 r. ci wrocławscy po 6 gr, zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty* ..., s. 98-99.
- <sup>4774</sup>Dla porównania według uchwały rady Krakowa z 1358 r. kowale zobligowani byli do 8 gr miastu co kwartał, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 179. Z kolei według statutu cechu szewców nowotarskich z 26 sierpnia 1577 r. każdy z mistrzów płacił po 3 gr panu: *Statuta* ..., s. 9.
- <sup>4775</sup>Wiadomo o tym na podstawie poboru (264) w cechu szewskim za Jana Kality, cechmistrza, „sumy poboru... złotych 4, każdy złoty liczył się po trzydzieści groszy polskiej monety” (158/6 lub 8?/): KCSz, 1, s. 85. Dla porównania w 1580 r. w Poznaniu 17 szewców oddawało po 30 gr szosu, zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 33; a według lustracji w 1564 r. i w latach 1628-1632 w Radomsku 24 szewców 2 zł i 12 gr, tj. po 3 gr każdy, a w 1616 r. 29 szewców 3 zł i 26 gr, tj. po 4 gr każdy, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 144. W 1588 r. w Kołobrzegu szos płaciło 20 szewców, a w 1611 r. 22, zob. B. Wywrot-Wyszkowska, *Skórnictwo* ..., s. 136.
- <sup>4776</sup>Dla porównania w 1379 r. płóciennicy świdniccy uiszczali po 14 halerzy szosu, a w 1403 r. ci wrocławscy po 4 gr, zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty* ..., s. 99.
- <sup>4777</sup>W 1680 i 1683 r. cech płócienników wileńskich płacił po 30 zł na kraj, w 1750 r. 23 zł i 15 gr, a w 1760 r. 33 zł i 15 gr, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 81.
- <sup>4778</sup>Informacja zaczerpnięta została z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 55. Hieronim Woźniak błędnie podaje, iż było to 12 zł, zob. H. Woźniak, *Zarys dziejów Żywca od założenia miasta do roku 1624*, „Kalendarz Żywiecki 1994”, Żywiec 1993, s. 37.
- <sup>4779</sup>Z inwentarza dóbr żywieckich z 1667 r. pochodzi informacja, że „Miasteczko Żywiec zasiadło na zagonach czterech, powinno płacić podatku poborowego do Rzeczypospolitej ... simpla zł 33 gr 9”: *Inwentarz 1667*.

- 
- <sup>4780</sup>Podaje to inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r., w części „Cechy m. Żywca ...”: *Inwentarz 1712*, s. 20.
- <sup>4781</sup>Z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieczkiego pochodzi informacja, że „z cechów wszystkich zł 35”: Komonieczki, *Chronografia*, s. 470.
- <sup>4782</sup>O podatkach cechów miast wielkopolskich, w tym specjalnych jak hiberna (ogólnie wysokich), pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 35-36.
- <sup>4783</sup>Zob. S. Szczotka, *Stacje ...*, s. 41-43. Dla porównania po 1657 r. w Bieruniu, wobec 400 talarów podatków i kontrybucji, rzemieślnicy płacili od każdego tysiąca szacunku 54 zł oraz 5 zł od każdego szacunku na wyżywienie i kwaterunek wojsk co miesiąc, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 9.
- <sup>4784</sup>Taki opis widnieje w kronice miejskiej Andrzeja Komonieczkiego: Komonieczki, *Chronografia*, s. 345.
- <sup>4785</sup>Ustaliła to Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*, Żywiec 1997, s. 55.
- <sup>4786</sup>M. Miodoński, *Rynek ...*, s. 21.
- <sup>4787</sup>Zob. opis krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego ..., „... że to rzecz niepodobna, aby w jednym tygodniu chleb na dwie osoby był pieczony, ... Jan Miekiński ... uprosił, ... póki pan Rućwanski żyć będzie ... wolno było w jednym tygodniu chleb piec ... płat we dwoje płacić będzie powinien ...” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4788</sup>Stanowił o tym statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170.
- <sup>4789</sup>Dla tej opcji zob. wpis za siostrę zupełną do cechu piekarskiego wdowy po Tomaszu Kaczenskim, „której będzie tej sztuki chleba zażywać, jak i my zażywamy, której my pozwalamy z tym wszystkim wszelkie postępy cechowi zbywać, także i służby cechowe zbywać” (1758): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4790</sup>Świadczy o tym treść listu Andrzeja Komonieczkiego w sprawie utworzenia cechu kuśnierskiego „... gdyż już w miasteczku naszym cechy dwa, tj. ślusarski i sukienniczy upadły, za które wedle kwitów księstwa oświęcimskiego kontrybucje pospolite opłacać musimy”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 36, s. 176.
- <sup>4791</sup>Stąd przyłączenie czapników do sukienników „A gdyż też i czapnicy wyżej pisani i ich sukcesorowi, jako się obligują z miłości braterskiej dla pomocy i podparcia w podatkach, i innych potrzebach, i usługach ubogiego cechu sukienniczego, do nich są przyłączeni, ... Powinności cechowe, tj. usługi, podatki tak państwowe, jako i miejskie wspólnie z sukiennikami powinni będą odprawiać według dawnych zwyczajów”: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 171, 173.
- <sup>4792</sup>Tu bywa, że od XIII wieku: I. Panic, *Wokół początków miasta Oświęcimia*, w: *Kroniki Zamkowe Oświęcimensis*, red. D. Mleczko, W. Oleś, A. Kuta, P. Lach, nr 1, Oświęcim 2009, s. 11-12; J. Sperka, *Oświęcim ...*, s. 18, 27-28.
- <sup>4793</sup>Daje temu wyraz opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieczkiego: Komonieczki, *Chronografia*, s. 294.
- <sup>4794</sup>Tamże, s. 93; Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 2, s. 50; Augustin, *Kronika*, s. 466.
- <sup>4795</sup>Takie dane zawiera opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieczkiego: Komonieczki, *Chronografia*, s. 282. Dla porównania w 1536 r. w Bieruniu taksa na myto wynosiła 2 gr praskie od wozu z pszenicą, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 8-9.
- <sup>4796</sup>Zob. to w kronice miejskiej Andrzeja Komonieczkiego: Komonieczki, *Chronografia*, s. 93; czy przywileju Stefana Batorego dla Żywca: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 11, s. 82.
- <sup>4797</sup>Zob. opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieczkiego: Komonieczki, *Chronografia*, s. 304.
- <sup>4798</sup>O 12 zł opłaty partacznej patrz *Księga polskiego rzemiosła*, s. 85.
- <sup>4799</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu kuśnierskiego „Także inni rzemieślnicy kuśnierscy z innych miast ..., wyjąwszy podczas targów publicznych, na które wolno każdemu iść oddawszy łanuszkowe do cechu, oprócz partaczy i niecechowych, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181-182 (23).
- <sup>4800</sup>Nazwy te występują we wpisie za brata zupełnego konfraterni zbiorowej dla handlu na jarmarku Wojciecha Lubowieckiego z Andrychowa, „któremu wolno będzie na każdy jarmark przybyć i sprzedawać, a jarmarczne nie będzie dawał” (24 V 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; w zapisie statutu cechu zbiorowego „Powroźnicy zaś przespólni, ... oprócz na jarmarki uprzywilejowane, którzy do tego cechu jarmarcznego mają dać wedle

---

zwyczaju”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 198; w zapisie wyciągu ze statutu cechu kuśnierzy „żeby ... kuśnierze żywieccy nie mieli przeszkody od przygranicznych kuśnierzy (wyjąwszy publiczne jarmarki), na które i obcym magistrum przybywać wolno, oddawszy przyzwoite łanuszkowe, czyli opłat cechowi”: tamże, cz. 2, por. dok. 44, s. 206 (3); w zapisie wyciągu ze statutu cechu sukienników-czapników „Pozwala temuż cechowi od zagranicznych sukienników i czapników przywożących na jarmarki sukna i kapelusze brać targowe i jarmarczne”: tamże, cz. 2, dok. 46, s. 209 (5).

<sup>4801</sup>Zob. opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „Tegoż roku wolnica w Żywcu nastąpiła ... Naznaczyw-szy urząd tylko cechowi rzeźnickiemu dawać od bydłęcia po gr 5, a od cielęcia i owcy po 5 szelągów” (1699): Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 269.

<sup>4802</sup>Zob. statut cechu sukienników-czapników, wyciąg z niego i skargi cechu na partaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171, dok. 42, s. 204, dok. 46, s. 209 (5).

<sup>4803</sup>Zob. też statut cechu zbiorowego: Tamże, cz. 2, dok. 40, s. 198.

<sup>4804</sup>Widać to w przekazie kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 269; oraz w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 21). Według zezwolenia Kazimierza Łubieńskiego, biskupa na swobodny ubój wieprzy w Kielcach przez mieszczan i innych ludzi z 1711 r. nakazane im było płacenie za to na „zamek”, cech i składanie z tego tytułu daniny w wosku na kościół, zob. Z. Guldon, *Wstęp, Powstanie i rozwój miasta w średniowieczu, 2. Życie gospodarcze*, w: *Jubileusz ...*, s. 4, 7, 15. Z kolei według 11. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. analizowanej natury wymóg dotyczył uiszczania 3 gr jarmarcznego przez sprzedających cechowi, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180.

<sup>4805</sup>Świadczy o tym statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197-198.

<sup>4806</sup>Pokazuje to wpis za brata zupełnego konfraterni zbiorowej dla handlu na jarmarku Wojciecha Lubowieckiego z Andrychowa, „któremu wolno będzie na każdy jarmark przybyć i sprzedawać, a jarmarczne nie będzie dawał, tylko na rok każdy coś oddawać powinien będzie” (24 V 1762): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>4807</sup>Ustalały to statuty cechów sukienników-czapników, zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 171, dok. 40, s. 197-198, dok. 46, s. 209 (5).

<sup>4808</sup>J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 125.

<sup>678</sup>Zob. opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 492.

<sup>4810</sup>Tamże, s. 524-525.

<sup>4811</sup>Chodzi o przywilej dla Żywca: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 2, s. 49.

<sup>4812</sup>Ulęgę te zaprowadzał przywilej dla cechu krawców-kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 35, s. 174-175.

<sup>4813</sup>Donosi o tym opis z kroniki Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 587.

<sup>4814</sup>M. Bujor, *Początki ...*, s. 87.

<sup>4815</sup>M. Horn, *Lokalizacja ...*, s. 423.

<sup>4816</sup>Tym do 1677 r. zajmował się np. Wojciech Faber, mistrz szewski, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 232-233, zob. też wpis (54) Grzegorza Kaczurowicza, w którym Wojciech Fabrowicz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrza szewski (6 X 1670) /zob. KCSz, 1, s.39 (54)/. Stanisław Moliński podaje błędną datę tego jako 1627 r., zob. S. Moliński, *Poczet burmistrzów żywieckich czyli continuum starodawnego „Katalogu Burmistrzów Żywieckich po kilka lat urzędujących” Andrzeja Komonieckiego*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 66.

<sup>4817</sup>Patrz kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 319-320.

<sup>4818</sup>Za 1200 zł, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 418.

<sup>4819</sup>Sołę za 300 zł dzierżawili Tomasz Mazurkovic i Grzegorz Łuszczek, mieszczanie żywieccy (1684), /z czego ów drugi był członkiem stołu starego szewskiego (12 I 1678)/, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 239, zob. wpis (121) Grzegorza Łuscka, przyjmowanego do stołu starego cechu szewskiego (12 I 1678) /zob. KCSz, 1, s. 56/.

- <sup>4820</sup>Sól warzył m.in. Franciszek Miodona, /członek cechu szewskiego (1664)/, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 207, zob. wpis (178) Franciszka Miodonskiego, przyjmowanego do cechu szewskiego (1664) /zob. KCSz, 1, s. 67/.
- <sup>4821</sup>Tej podjął się Jakub Golec (17 IX 1695), /możliwe że członek cechu szewskiego (1671)/, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 257-258, por. wpis (4) Jakuba Golka, przyjmowanego do zgromadzenia braci szewskich (1671) /zob. KCSz, , s. 27/; J. Dusik, *Nieznany dokument z XVII wieku, dotyczący „drugiego młyna pod miastem Żywcem”*, „Karta Groni”, nr 22, Żywiec 2003, s. 297.
- <sup>4822</sup>Tę prowadził Paweł Tomalski, radny żywiecki (4 XI 1721), brat średni cechu szewskiego (1696), członek cechu zbiorowego (19 I 1707), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 534; por. J. Dusik, *Udział ...*, s. 51, 69, zob. wpis (331) Wawrzyńca Simeliusa, ucznia Pawła Tomalskiego, brata średniego cechu szewskiego (1696) /zob. KCSz, 1, s. 103-104/, zob. wpis Pawła Tomalskiego, burmistrza, przyjmowanego do cechu zbiorowego (19 I 1707) /zob. *Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisany*, w: KCSz, 1/. Stanisław Moliński błędnie podaje ową pierwszą datę, jako 1712 r., zob. S. Moliński, *Poczet ...*, s. 73.
- <sup>4823</sup>Zbudował go Andrzej Ząbecki, pisarz prowentu i skarbu (1664; 25 V 1678), członek cechu ślusarskiego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego, księdze cechu ślusarskiego, przywileju dla petenta od Jana Kazimierza: Komoniecki, *Chronografia*, s. 209, 233-234; KCKu, s. 22; Lenczowski, *Materiały*, cz. 3, dok. 61, s. 241-242.
- <sup>4824</sup>Dowodzi tego opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... do domu albo gospody ... u ... Stanisława Gałuszki alias tak nazwanej „na Warszawę” ...” (11 VI 1697): Komoniecki, *Chronografia*, s. 260, zob. wpis (263) Franciszka Gałuszkowicza, syna Stanisława Gałuszy, współbrata cechowego szewskiego (6 XI 1690) /zob. KCSz, 1, s. 85/.
- <sup>4825</sup>Informacje te zawierają przytoczone wyżej źródła.
- <sup>4826</sup>Z kolei w dużych ośrodkach, jak np. w Gdańsku, w XVI/XVII w. w cechu kuśnierzy, szewców zdarzają się zamożni posiadacze domów, obok zaledwie lokatorów, zob. M. Bogucka, *Dyferencjacja ...*, s. 266.
- <sup>4827</sup>O dużej roli rolnictwa w uzupełnianiu gospodarki miejskiej miast XVI i pocz. XVII w., pogłębionej skutkiem wojen XVII w. pisali M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje ...*, s. 448, 450-451. Było to przy tym zjawisko powszechne. Przykładowo w 1565 r. w nowym mieście Opolu Lubelskim miał miejsce zakup na dużą skalę domów, działek przez rzemieślników, zob. R. Szczygieł, *Początki ...*, s. 68.
- <sup>4828</sup>Henryk Samsonowicz w zajęciach członków cechów poza rzemiosłem również handlem i rolnictwem upatruje przeszkodę w rozwoju cechów, zob. H. Samsonowicz, *Cechy ...*, s. 558-559.
- <sup>4829</sup>O łączeniu zajęć rzemieślniczych z rolniczymi jako cesze rzemiosła/cechów województwa bełskiego pisał M. Horn, *Czynniki ...*, s. 257. W Cieszynie, Opolu, Raciborzu, Wrocławiu, czyli dużych miastach istniał patrycjat/kupcy utrzymujący się z handlu, rzadko z roli. Za to w Gliwicach, Pszczynie, Skoczowie, Strumieniu, czyli małych miastach, działali drobni handlarze, jak i wielkomieszczanie/rzemieślnicy, obok podstawowych dochodów, czerpiący te z roli i stawów, zob. I. Panic, *Zabiegi ...*, s. 328-329.
- <sup>4830</sup>Stanisław Herbst dla miast Polski okresu renesansu szacuje je na 50%, zob. S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 30. Z kolei Maria Bogucka i Henryk Samsonowicz dla okresu do poł. XVII w. ustala ów stan na 30-50%, zob. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje ...*, s. 438.
- <sup>4831</sup>Przykładowo w 2. poł. XVIII w. w Gorzowie Wielkopolskim tylko 12% mieszczan zajmowało się rzemiosłem (garncarstwem, szewstwem), a reszta rolnictwem, zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Gorzowa Śląskiego*, s. 51.
- <sup>4832</sup>Hodowlą zajmował się m.in. Grzegorz Białkowiec (1769), /„półbrat” cechu piekarskiego o prerogatywach gospodarczych (24 XI 1739)/, co zob. w: *Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, opr. i wyd. M. Karaś, L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: „Prace Językoznawcze”, z. 57, Warszawa-Kraków 1978, s. 157 (601), por. wpis Grzegorza Białkowicza, mieszczanina żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego, w tym dla przywozu zboża na własny użytek (24 XI 1739) /zob. *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/; Sebastian Florkowicz (10 XII 1747), /szewc (1702), członek cechu zbiorowego/, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 113 (306), zob. wpis (341) Jakuba Florkowicza, w którym Sebastian Florkowicz wymieniony został jako stary cechmistrz szewski (1702) /zob. KCSz, 1, s. 105-106/, zob. wpis Sebastiana Florkowicza, przyjmowanego do cechu zbiorowego (!?) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/; Jan Greniowicz (1753), /brat cechu tkackiego (21 X 1752)/, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 120 (348), zob. wpis (33) Jana



---

Greniowica, towarzysza wędrownego, przyjmowanego za brata cechu tkackiego, z słuzeniem do służb (21 X 1752) /zob. KCT, s. 49/; Franciszek Studentowic (1726; 1739), rzeźnik, co zob. w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 560, por. *Księga sądowa ...*, s. 108 (282); Agnieszka Studentowicowa (10 XII 1754), /siostra cechu krawieckiego (17 XI 1765) i piekarskiego w celu dewocyjnym (9 X 1766)/: tamże, s. 149 (535), s. 123 (358), por. wpis Agnieszki Studęckiej, starej wójtowej, przyjmowanej za siostrę cechu krawieckiego w celu dewocyjnym (17 XI 1765) /zob. *Katalog półbraci zapisujących się do naszej kongregacji*, w: KCKr, 1/, por. wpis Agnieszki Studenckiej, wójtowej, przyjmowanej do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (9 X 1766) /zob. *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/.

<sup>4833</sup>J. Sperka, *Oświęcim ...*, s. 29.

<sup>4834</sup>W tym celu sprawdź opisy z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 34, 77; przywileje dla Żywca: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 2, s. 49, dok. 7, s. 65.

<sup>4835</sup>Zob. opisy w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „A co się ospu tyczy, ..., ... tak i mnie ... powinni będą dawać, każdy rok na dzień św. Michała osiem ćwiertni pszenicy, osiem ćwiertni żyta i osiem ćwiertni owsa, ... A co się płatów pieniężnych tyczy, tedy też mają mieszczanie ... mnie ... dawać ... a na dzień św. Michał płatu polnego wespół i z domowym płatem ze Sporyszanami 30 złotych, po pół kopie i 18 groszy ...”: Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 77; przywilej dla Żywca: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 7, s. 64.

<sup>4836</sup>Wynika to z opisu wniesienia skargi o dług przed sąd wołoski przez Macieja Mikockiego, mieszczanina żywieckiego przeciw Janowi Kalice z Koszarawy (29 V 1754), co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 122 (354), por. wpis Macieja Mikockiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (5 XI 1745) /zob. *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 1, s. 21/.

<sup>4837</sup>Chodzi m.in. o Wojciecha Stokłosę z Zabłocia, krawczyka, złodzieja koni (1684), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego czy księdze złoczyńców: Komoniecki, *Chronografia ...*, s. 239; *Księga złoczyńców żywieckich albo akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589-1762*, wyd. R. Kosiński, „Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej”, t. 1, vol. 3, Żywiec 2014, s. 99 (90); czy wspomnianych już w podrozdziale o dziejach cechów za Wazów Jakuba Młynarskiego, sługi kościelnego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu ślusarskiego oraz Urbana Rożka, ślusarza, a złodziei dewocjonaliów (1684).

<sup>4838</sup>Dotyczy to Wojciecha Wiczorkowica z Żywca, szewczyka, członka bandy zbójnickiej, która napadła na wieś Kozy 9 marca 1715 r., co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki *Chronografia*, s. 457.

<sup>4839</sup>Tekst pochodzi z księgi cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1.

<sup>4840</sup>Daje temu wyraz szereg opisów z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 265-267, 278, 338, 344-345, 410-411, 502-503; zob. też I. Jeziorski, *Demonizacja grupy ...*, s. 90-106, 109-110; M. Pawelec, *Protestantyzm na Żywiecczyźnie w okresie staropolskim*, „Gronie”, nr 2 (26), Żywiec 2006, s. 54-55; S. Tracz, *Bractwa religijne w dekanacie żywieckim w XVII i XVIII wieku*, „Gronie”, 2 (26), Żywiec 2006, s. 28-29.

<sup>4841</sup>Wspomina o tym kronika Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 481, 487.

<sup>4842</sup>Chodzi o Andrzeja Caputę, Stanisława z Żywca, zob. S. Szczotka, *Z dziejów stosunków polsko-morawskich*, „Gronie”, r. 2, nr 1, Żywiec 1939, s. 32-34.

<sup>4843</sup>Chodzi o lokaja „pańskiego” zakwaterowanego u Marcina Gorczyckiego, Zuzannę Hustową z Górnych Węgier, garnarkę, Henryka Lipardta z Krakowa, kowala, syna Jana Wedlika, artysty z Bielska, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 332, 338, 466, 546.

<sup>4844</sup>Tamże, s. 450-451; por. J. Dusik, *Kilka uwag o stosunku Komorowskich do kościoła w dobrach żywieckich*, „Karta Groni”, nr 21, Żywiec 2001, s. 38-41.

<sup>4845</sup>Informują o tym lokalne kroniki traktujące o Żywcu i okolicy: Komoniecki, *Chronografia*, s. 178; Augustin, *Kronika*, s. 533; *Rychwałda ...*, s. 77.

<sup>4846</sup>Mowa jest o tym w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 480; czy kronice Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 545-547, 549-551, 557-566.

<sup>4847</sup>Przykładowo w Gdańsku cechy były nietolerancyjne wobec menonitów, Żydów, stanowiących konkurencję w gospodarce, zob. M. Bogucka, *Czy Turek może być członkiem cechu? Przyczynek do dziejów tolerancji w Gdańsku w XVII wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, r. 43, nr 2/3, 1999, s. 31.

- <sup>4848</sup>Zob. opis kroniki Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 546; por. J. Polak, *Przywileje* ..., s. 125-126.
- <sup>4849</sup>Na temat religijności w cechach, jako celu tworzonych przez nie korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele* ..., s. 112; a jako bardzo ważnego elementu życia cechowego J. Flaga, *Życie* ..., s. 361-362. Przykładowo w 1621 r. odbył się nawet synod krakowski, m.in. w sprawie kultu cechowego, uposażenia kapelanów cechowych, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo* ..., s. 146.
- <sup>4850</sup>Według źródeł cechów żywieckich, te powstały dla: Po pierwszeń Chwały Bożej, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2; rządu dobrego, jej pomnożenia, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168; zwiększenia, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 191; Po drugie\ promowania jej przez członków cechu, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1; Po drugie\ usługi kościelnej/usługi zmarłym duszom i pomocy im po śmierci przez ofiary boskie, co zob. w księgach cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2; *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 1; i zachowania powyższych ustaleń, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 3-4; potwierdzenia praw, uchwał, ustaw „dla pobożności ... a osobliwie usługi kościelnej, którą z dawnej obserwacji w tym miejscu ochotnie odprawują ...”, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 160-161; Po trzecie\ miłości bliźniego, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2; Po czwarte\ posługi ostatniej, pogrzebowej, Po piątę\ rządu dobrego i Rzeczypospolitej, także „mszy świętych, suchedniowych, przyczyniających się do zbawienia wielu dusz”, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: tamże, s. 2, 4; „ratunku duszy”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb starego stołu, tudzież i ze świec palenia przed ołtarzem sławnego cechu, do których mówię wierszem prostym*, w: KCZ, 1; „... pomnażania cechu, zachowanie jego dobrego zarządu oraz zgody ...”, „zgody” między członkami cechu i zachowania powyższych ustaleń, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 5-6; „najbardziej dla przestrzegania Chwały Boskiej i ostatniej posługi pogrzebowej”, co zob. w księgach cechu kuśnierskiego: tamże, s. 6; *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 10-11. O tym, że elementy religijne w cechach były ważniejsze od przepisów gospodarczych pisał Z. Kropidłowski, *Korporacja, bractwo czy cech? Z dziejów nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, t. 39, nr 1-2 (153-154), s. 121.
- <sup>4851</sup>Na posługiwanie się przez cechy datami z kalendarza liturgicznego zwraca uwagę J. Flaga, *Życie* ..., s. 342. Przykładowo w Wilnie cechy żyły według kalendarza katolickiego, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach* ..., s. 14.
- <sup>4852</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 135-140.
- <sup>4853</sup>Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 140- 143.
- <sup>4854</sup>Wskazuje na to treść wspomnianego przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącego ich cechowego życia religijnego: Tamże, cz. 2, dok. 22, s. 139-140.
- <sup>4855</sup>Widać to w statucie towarzyszy szewskich: Tamże, cz. 2, dok. 21, s. 132.
- <sup>4856</sup>Tak stanowił statut cechu rzeźniczego: Tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 1). Dla porównania według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. obowiązywał nakaz zamykania jatki przez brata cechowego na czas od dzwonienia i udziału we mszy w niedziele i święta, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 112-13.
- <sup>4857</sup>Przykład tego typu konstrukcji stanowi fragment księgi cechu krawieckiego: *Przykazania panom braciom do zachowania podane i opisane*, w: KCKr, 1, s. 16.
- <sup>4858</sup>W taki sposób ujmuje to księga cechu piekarskiego: *Przedmowa* ..., wiersz, w: KCPie, 2. Dla porównania w cechu piekarzy lubelskich sensem ustaw miało być praktykowanie życia w bojaźni Bożej, zob. J. R. Marczewski, *Życie religijne w średniowiecznych cechach rzemieślniczych Lublina w świetle ich najstarszych statutów*, w: *Średniowieczny kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. M. T. Zahajkiewicz, S. Tylus, Lublin 1999, s. 64.
- <sup>4859</sup>Konstatuje to zatwierdzenie statutu cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 35, s. 174. Na temat hierarchii w korporacji według zasad religijności i dopiero na pewnym szczeblu jej demokratyzacji i równości wypowiadał się Z. Kropidłowski, *Cele* ..., s. 105. Z kolei na czwartym miejscu w cechach religijność wraz z produkcją, tj. po strukturze, szkoleniu, wytwórczości (pracy) sytuował J. Flaga, *Życie* ..., s. 338.
- <sup>4860</sup>Taki wymóg zawierały uchwały cechu szewskiego, tj. (351) w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703), tj. (353) w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół (14 I 1716): KCSz, 1, s. 108-109.

- <sup>4861</sup>Dla tego zob. wybór na cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwóch kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/39.
- <sup>4862</sup>Taki nakaz wyrażali cechmistrz i starsi cechowi, co zob. w liście polecającym na wędrownkę cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 32, s. 159-160.
- <sup>4863</sup>Zob. cytowane już cele powstania cechu kuśnierskiego, w jego księgach: *Wstęp (cech kuśnierski powstał dla)*, w: KCKu, 1, s. 2 (2, 3, 4), s. 4, 6; *Wstęp (cech kuśnierski powstał dla)*, w: KCKu, 2, s. 1 (2), s. 3 (4), s. 10 (11); zbiorowego, w jego księdze: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zkupna ze służb ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4864</sup>Potwierdzeniem tego są sformułowania, że uczniowie powinni zachować „czułość, szczerłość, wierność, wstrzeźliwość” dla „pomnażania chwały Bożej i sławy nieśmiertelnej”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; „U magistra w nauce pięknie postępować, W Bojaźni Boskiej także zawsze i w skromności”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Na temat wpajania uczniom i czeladnikom zasad Kościoła przez cechy, jako celu tworzonej przez nie korporacji, wypowiadał się Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 112. Przykładowo w 1621 r. odbył się synod krakowski m.in. w sprawie reform kształcenia młodych rzemieślników, zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 146.
- <sup>4865</sup>Wskazuje na to zdanie „Wzywaj patrona co się nami opiekuje, Który Ci dopomoże i niebo zgotuje, Swoją intercesyją u syna swojego, Jako ojciec mniemany Boga wcielonego”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp (rady dla uczniów)*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4866</sup>Chodzi o zachowaną XVIII-wieczną pasyjkę gospody tkackiej z relikwiami, znajdującą się w Muzeum Miejskim w Żywcu, a przedstawiającą Chrystusa na krzyżu w skale, pod którym to krzyżem znajdowała się Maria Magdalena oraz po bokach Matka Boska oraz św. Jan i przy której to pasyjce przysięgano, co zob. M. Meres, *Katalog pamiątek cechowych w zbiorach Muzeum w Żywcu*, w: *Pamiętki cechowe w zbiorach Muzeum w Żywcu*, Żywiec 1974, s. 30.. O pasyjce jako atrybucie towarzyszącym urzędowaniu cechu pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 60. Nad czasem pojawienia się pasyjek w cechach, z podkreśleniem ich wykonania z drewna a postaci Chrystusa z metalu oraz nad ich rolą dla składania przysięgi przez nowych cechmistrzów, uczestników rozpraw pochyla się E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004, s. 34-36. Przykładowo pochodząca z pocz. XVI w. lubelską cechową pasyjkę stanowił krzyż ośmiocalowy i misternie rzeźbiony Chrystus, całość obszyta była jedwabnym adamaszkiem i srebrną koronką, i umieszczona w skórzanym futerale, dla przysięgi cechmistrzów, zob. W. Korn Zieliński, *Cechy w Lublinie (Przyczynki do dziejów rzemiosła w dawnej Polsce)*, „Biblioteka Warszawska”, 3, 1886, s. 364.
- <sup>4867</sup>E. Dąbrowska, *Kartki z dziejów cechu postrzygaczy*, „Kalendarz Beskidzki 1980”, Bielsko-Biała 1979, s. 191.
- <sup>4868</sup>Czyniono tak „aby uczyć pobożności i pokory”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>4869</sup>Tak sprawę przedstawia wpis (298) pełny do cechu szewskiego Mikołaja Kominkowicza, „zachowując wszystkie powinności względem usług należytych, do czasu jako go Pan Bóg przyprowadzi z wędrownki” (11 XI 1688): KCSz, 1, s. 93-94.
- <sup>4870</sup>Zob. wpis pełny do cechu zbiorowego Antoniego Kralowskiego, syna Katarzyny Wilchelmowej, chcącej go wkupić, „za instynktem Ducha Przenajświętszego” (7 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>4871</sup>Mówi o tym szereg wpisów, np. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Ostrowskiego, wkupującego się „... i za oświeceniem Ducha Świętego” (1755): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1; wpis (45) pełny do cechu szewskiego Franciszka Tomalowica, wkupującego się „naprzód za darem Ducha Świętego ...” (18 I 1663): KCSz, 1, s. 37; wpis (13) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Kazimierza Owsiniego, „będący do cechu, który mu dał Pan Bóg, do serca jego Ducha Świętego” (3 X 1747): KCT, s. 41; wpis wyzwania z nauki w cechu zbiorowym Marcina Obtulowicza przez Katarzynę Ostrowską, mającą afekt ku dziecięciu „za instynktem Ducha Przenajświętszego” (20 XI 1765): *Katalog wyzwolonych, do których mówię wierszem prostym*, w: KCZ, 1; wpis „przypowiedniego” w cechu zbiorowym, z pozwoleniem kramowania, „aż go Pan Bóg na wkupno omyśli ...”, tj. Dominika Rybarskiego, przypowiadającego się (1 IV 1775): *Trzecia część księgi ...*, w: tamże.
- <sup>4872</sup>Uwidacznia się to w opisie wyboru na ojca gospody kowalskiej Stanisława Ostrowskiego, „...upodobanego sobie /przez/ cały cech i gospodę z daru Ducha Świętego” (30 I 1744): KGKo; czy w opisie wyboru na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica, „... instynktem Ducha Świętego ...” (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

- <sup>4873</sup>Chodziło o strzeżenie do czasu pochówku ciała św. Gorgoniusza przez psy, św. Pelagii przez lwy, św. Stanisława przez orły, a św. Wojciecha przez kruka, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 4.
- <sup>4874</sup>Zob. wpis uwalniania z wszelkich służb w cechu piekarskim, z powinnością noszenia ciał „według miłości katolickiej” Franciszka Cebulskiego (14 XI 1747): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4875</sup>Np. przez św. Tobiasza, św. Nikodema z św. Józefem, co zob. w księgach cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 3; por. *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 2.
- <sup>4876</sup>Za przykład podawano pogrzebanie ciała św. Dafni czy św. Katarzyny przez anioły, ciała św. Pawła Pustelnika przez lwy, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 4.
- <sup>4877</sup>Chodziło o Konstantyna Wielkiego, Anastazjusza, Justyniana Wielkiego (w rzeczywistości cesarzy rzymskich), co zob. w księgach cechu kuśnierskiego: Tamże, s. 2-3; por. *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 2. O wywodzeniu się cechów z korporacji rzymskich pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 47. Na temat bractw religijnych wypowiadał się J. Tandecki, *Średniowieczne korporacje mieszczańskie*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 112-114, 116. Z kolei bractwo jako stowarzyszenie średniowieczne o charakterze religijno-kulturowym definiował Zygmunt Kropidłowski. Pisał on, że do III w. n.e. w Rzymie działały kolegia zawodowe i te znalazły niejako powtórzenie w chrześcijaństwie. Polegało to na tym, że ich organizacyjne wzorce przejęte zostały przez chrześcijaństwo według średniowiecznych Ojców Kościoła do organizowania diecezji, zakonów. Zadaniem bractwa, wspólnoty miało być dzieło niezwiązane z zarobkiem. Z czasem uaktywnił się proces samoorganizacji mieszczan w opozycji do feudalizmu w oparciu o wspomniane wzorce rzymskie i kościelne, zmierzając do powstania cechów, zob. Z. Kropidłowski, *Korporacja, ...*, s. 107-111, 113-115, 117. Przykładowo w XIV w. w Prusach, obok cechów, istniały cechowe bractwa religijne, skupiające nawet rzemieślników innych cechów, zob. J. Tandecki, *Rozwój ...*, w: *Struktury ...*, s. 77. W 1370 r. w Krakowie działało bractwo kościoła Najświętszej Marii Panny, skupiające m.in. starszych najzamożniejszych cechów, zob. J. Wyrozumski, *Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie*, w: Tenże, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 219. Z kolei w XVIII w. w Toruniu działalność prowadziły cechowe bractwa pogrzebowe, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy ...*, s. 63. Spośród bractw religijnych konkretnych rzemiosł, cechów wymienić można to: cieśli, murarzy, piekarzy krakowskich z 1468 r., zob. A. Wyrobisz, *Czy istniały strzechy budowlane? Z zagadnień organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny”, t. 53, z. 4, 1962, s. 755; m.in. garnarzy, szewców chrzanowskich z lat 1470-1487-1512, zob. F. Kiryk, *Rzemiosła i organizacje rękodzielnicze w małopolskich miastach górniczych*, „Teki Krakowskie”, t. 5, 1997, s. 68-69; pogrzebowe cechów piekarzy i rzeźników prudnickich z 1627 r., zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 73.
- <sup>4878</sup>Mowa tu o bractwie kapłanów i biskupów ustanowionym przez papieża Jana XIV dla ofiarowywania za zmarłych członków 40 mszy, co zob. w księgach cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2; por. *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 1-2.
- <sup>4879</sup>Opisuje to księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>4880</sup>O procedurze tej zob. w księdze cechu krawieckiego: Tamże, s. 115.
- <sup>4881</sup>Tamże.
- <sup>4882</sup>Dowodzi tego chociażby wpis pełny do cechu kuśnierskiego Marka Doboszowica, „... na koniec mszę /przez/ J.M.X proboszcza, a pasterza naszego odprawił ...” (4 II 1706): KCKu, 1.
- <sup>4883</sup>Tak ujmuje to uchwała cechu kuśnierskiego zabraniająca uchylania się od cechmistrzostwa, „na którego Pan Bóg ten krzyż włoży, ...” (14 XII 1670): Tamże.
- <sup>4884</sup>Donosi o tym księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.
- <sup>4885</sup>Zob. opis wyboru na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica, ... „cech kunsztu kuśnierskiego ... mając majestat boski...” (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.
- <sup>4886</sup>Informują o tym księgi cechu kuśnierskiego: *Wierszowany wstęp*, w: KCKu, 1, s. 1; por. *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 4.
- <sup>4887</sup>Wystarczy przyrzeć się wpisowi (198) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Łukasza Mikuszowskiego, „... którego przyjaźnią /zdjęci/ do świętej Weroniki, patronki naszej ...” (19 VIII 1746): KCT, s. 127.

- <sup>4888</sup>Zob. wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Błażeja Koniecznego, brata zupełnego garncarskiego, „... czegośmy pozwolili i pobłogosławili” (16 VII 1748): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; wpis (169) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Jędrzeja, Jana, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, synów Macieja Rycka, /niegdyś/ chłopca z zagranicy, ze Śląska, ze wsi Górek, „...Co my zupełny cech, stół młodszy, średni i stary na to zezwoliliśmy, onym błogosławimy” (13 V 1749): KCT, s. 114.
- <sup>4889</sup>Zob. również wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Andrzeja Cholinskiego, Wojciecha Mazurkiewicza, „mistrzowczyków”, „na co my cech zupełny schyliwszy się, onych błogosławiliśmy” (4 II 1731): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4890</sup>Zob. też wpis w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Łayka, „pracowitego”, „...Winszując mu, ażeby Pocieszna Panna i z Mikołajem z Tolentino była mu, żyjącemu pomocą, a po śmierci żywot wieczny...” (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych* ..., w: Tamże; życzenie przez autora księgi cechu piekarskiego zdrowia od Boga, by mogli sprowadzać chleb dla żywności: *Wiersz*, w: *Przedmowa* ..., w: KCPie, 2; wpis (165) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Jana Pitkowica, sieroty, „... którego Pan Bóg Wszchemogący niech będzie pochwalony, który w sieroctwie może ratować rodziców swoich, co dla Pana Boga niech Bóg błogosławi ...” (14 II, za Jana Miekyny, cechmistrza): KCSz, 1, s. 64; wpis (156) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Józefa Miodonskiego, brata cechu szewskiego, z tą racją aby Wincenty, jego ojciec „był między nami, któremu niech Pan Bóg da niebo” (12 XII 1740): KCT, s. 108.
- <sup>4891</sup>Chodziło np. winszowanie radzie miasta, wójtostwu przez cech „zdrowia dobrego, wszelkich pomyślnych sukcesów przy tych sądach, na których wysadzeniu jesteście, abyście tę koronę i krzyż tu na tym świecie niskim, podle świata sobie przy tym krzyżu cierpliwie noszonemu dostać wiecznej chwały mogli”, w wyborze na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39; czy przez radę miasta cechowym władzom „wszelkich od najwyższego ..., aby ... raczył pobłogosławić i tu w urzędach cechowych dopomagać, żeby wszystko ku jego chwale było, zbyć będzie znak dobry, że dostąpicie żywota wiecznego ...”, w aprobowaniu na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica, ... (1762): tamże.
- <sup>4892</sup>Taką zależność głosi wpis w gospodzie kowalskiej Sebastiana Szczygłinskiego, „z woli Bożej powołany jest w stan ... magisterski ...” (20 I 1744): KGKo.
- <sup>4893</sup>Wynika to z opisu uchwały w cechu kuśnierskim zabraniającej uchylania się od cechmistrzostwa, „...aby się żaden brat tego nie wzbraniał się, na którego Pan Bóg ten krzyż włoży” (14 XII 1670): KCKu, 1; z wpisu w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Michała Mazurkiewicza, „póki mu Pan Bóg do dalszego wkupna nie dopomoże” i jego żony (10 V 1761): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; z wpisu (171) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, „... przy tym żądał Kucharski, aby mniej wziąć uczniowskiego i miłosierdzie uczynić, tego nie pozwolono, ale da Bóg doczekać wyzwolenia, obliguje cech ustąpić” (7 VI 1747): KCT, s. 115.
- <sup>4894</sup>Przeanalizuj wpis uwalniania z „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej Michała Mikuszowskiego, że „znalazł sobie tę łaskę u Pana Boga wszechmocnego, także u ... ojca gospodniego, także u ... przysiatków, także u panów towarzyszy i także u ... towarzyszy starszych ..., także przy ... towarzyszach”, także /uwolnienie .../ Sebastiana Mikuszowskiego (5 VI /1742/): KGT, 1.
- <sup>4895</sup>Sprawdź wpis czynienia zadości w gospodzie tkackiej przez Wojciecha Dunacinskiego, młodziana, „... Także znalazł sobie tę łaskę u Pana Boga, także u ... ojca gospodniego, u ... przysiatków i u ... towarzyszy, ale będzie szynkować póki inny nie trafi /się/, że jest wolny z szynkarstwa” (1741): Tamże.
- <sup>4896</sup>Wskazuje na to wpis (50) pełny do cechu szewskiego Jana Putka, za wielkim staraniem Łukasza Owsianki, „Co daj Boże i żeby mu to oddał” (1667): KCSz, 1, s. 38.
- <sup>4897</sup>Życzył tego autor księgi cechu krawieckiego Kazimierz Rybarski, pisarz miejski: *Katalog, w którym wszyscy panowie bracia zapisywać się będą*, w: KCKr, 1, s. 19.
- <sup>4898</sup>Życzył tego fundatora i promotora cechu kuśnierskiego w słowach „żeby ten cech kwitnął i ludzie w nim godni i zacni bywali, z którego by na urzędy wszelkie onych promowali, co by zacnością cechu waszego było. Co daj Panie Boże ...”: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 6; por. KCKu, 2, s. 11.
- <sup>4899</sup>Egzemplifikują to wpisy w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Jana Lelewilskiego, promotora milowskiego, archikonfratra, „...w imię Pana mego, Jezusa Chrystusa i świętego patrona w dobrym stanie św. Homo Bonusa” (16 VII 1713), Grzegorza Pikulskiego, proboszcza radziechowskiego, „w imię Pana” (9 VII 1719), Szymona Zychiewicza, wikarego i „komendarza” kościoła żywieckiego, „prebendarza” św. krzyża, promotora św. różańca, „przy wezwaniu Ducha Przenajświętszego” (7 III 1743): *Księga albo katalog na honor i chwałę najwyższej monarchii Wielkiego Boga* ..., w: KCKr, 2.

- 
- <sup>4900</sup>Naprowadza na to wpis przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza przez Mateusza Stan-  
kowica, /który/ „powinien mu sztukę pokazać rzemiosła swojego, którą ma sam od Pana Boga” (1 IX 1701):  
KCKu, 1.
- <sup>4901</sup>E. Dąbrowska, *Z dziejów farbiarstwa*, s. 75.
- <sup>4902</sup>Chodzi np. o wypiek „małego chleba”, gdy taniość zboża (16, 21 VI 1712), co zob. w kronice miejskiej An-  
drzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1).
- <sup>4903</sup>Wyrażają to księgi cechu piekarskiego w słowach „... gdy kogo Pan Bóg chce pobłogosławić, chlebem go  
naprzód opatruje, że mu w rękach rośnie ... i Pan Bóg z rąk i pracy waszej, a opatrności boskiej ten chleb wam  
rozmnażał, ..., ale Pan Bóg przy pracy waszej używając wam dobrej fortuny i zdrowia ... Którym Boże omyślaj  
zboża z obfitości”: *Przemowa* ..., w: KCPie, 1, s. 5, 8-9; por. „Pieczcie go piekarze, ale sprawiedliwy, by każdy  
nie tylko wy przezeń mógł być żywy, zarobek sprawiedliwy, dla siebie miarkujcie, ...”: *Przedmowa* ... (tekst  
między wierszem, a dwuwierszem), w: KCPie, 2.
- <sup>4904</sup>O czym patrz w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 547.
- <sup>4905</sup>Tak sprawę tę przedstawia wpis otrzymania miejsca w jatce od cechu piekarskiego po Kasprze Jeziernym, a  
jeżeli ten nie będzie miał roboty, to po Jakubie Bockowskim, ... przez Urbana Chwostkowiaka, starego cechmi-  
strza, według żądania miejsca w jatce, które miał przed pożarem ..., wobec „A gdy go Pan Bóg pocieszył, starał  
się o to nowe w jatce miejsce ...” (7 II 1737): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4906</sup>Pochyl się nad wpisem wyzwalania z nauki, uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej,  
wolnego od wszystkiego do adwentu, tj. Antoniego Molinskiego (29 II 1756): KGT, 1.
- <sup>4907</sup>Taki przekaz zawiera opis ugody (265) w cechu szewskim braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmi-  
strzem, „że on naprzód przeciwko Panu Bogu i przeciwko braci swojej /wystąpił/ ...” (24 VII 1591): KCSz, 1,  
s. 85; wpis (75) w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego Gabriela Kubieszy ze Sporysza, Jana Ku-  
bieszy, jego syna, robiącego płótna w domu, „rozumiejąc dobrze kunsztowi naszemu, że nam w tym i Chwale  
Boskiej była przeszkoda” (4 II 1751): KCT, s. 69.
- <sup>4908</sup>Rozpoznać to można w opisie uskarżania się w cechu piekarskim Kaspra Jezińskiego na utratę miejsca pracy  
w wyniku pożaru i zaniechanie tym samym rzemiosła, „a wzięwszy przed siebie Pana Boga i przywilej nasz,  
gdzieśmy widzieli, że nie można brata od siebie oddalać, bo jeżeli upadł i nie robił rzemiosła, ..., za czym  
pozwolili temu pomienionemu bratu rzemiosło robić i w jatce miejsca drugiego, od Jakuba Rockowskiego” (21  
III 1729): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>4909</sup>Podkreśla to opis sprawy w cechu kuśnierskim z udziałem Kazimierza Slizowica, „stronę grzechu ... znalazłszy  
łaskę naprzód u Pana Boga, także u ... braci ..., wtedy mu cech przyzwolił i obwarował, żeby, który z braci  
wyuzdał się, że słowem i zadał mu szkodliwe, wtedy będzie powinien być za to karany. Co gdy kto zgrzeszy, a  
pokutuje, grzech bywa odpuszczony i nie powinien być wznawiany” (19 I 1741): KCKu, 1.
- <sup>4910</sup>Wskazuje na to wpis w cechu krawieckim Franciszka Strączyńskiego, „...Znając przezornością ... kongregacji  
kunsztu krawieckiego, miasta tutejszego Żywca, nie tylko należycie obchodzących w tej ... kongregacji przy-  
ręczonej braci, a majstrów obserwujących prawa, ale też w kościele tutejszym pilnie obligacje nabożeństwa  
odprawiających ...” (2 XII 1737): *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 2.
- <sup>4911</sup>O rozróżnieniu tym, tj. cech jako organizacja produkcyjno-religijna i bractwo, jako religijna pisał H. Ruciński,  
*Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do roku 1795*, „Studia Podlaskie”, t. 12, 2002, s. 52-53.
- <sup>4912</sup>Nakazywała to księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115.
- <sup>4913</sup>Chodzi np. o takie sprawowanie usługi kościelnej przez młodych braci, co zob. w statucie cechu płócienników-  
barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161.
- <sup>4914</sup>O obowiązkach tych informuje inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10-dot.  
cechu kowalskiego, 11-dot. cechu krawieckiego, 12-dot. cechu kuśnierskiego, 13-dot. cechu rzeźnickiego, 14-  
dot. cechu szewskiego, 15-dot. cechu sukienniczego), s. 23 (16-dot. cechu piekarskiego, 17-dot. cechu garncar-  
skiego, 18-dot. cechu tkackiego, 19-dot. cechu zbiorowego); kronika Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*,  
s. 496; wpis w cechu krawieckim Franciszka Strączyńskiego, „...że ordynacji tak, jak i inne ...” (2 XII 1737):  
KCKr, 2; zapis księgi cechu krawieckiego „... młodszy powinien ... /pamiętać/ o świecach cechowych ...? w  
święta uroczyste, na jutrzni, sumie, niesporze palić, na procesjach, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; por. wpis w  
cechu zbiorowym Teresy Grabowskiej, „... wzywając go, /tj. św. Józefa/ na pomoc duszy swojej z odprawionych

mszy świętych, aby była uczestniczką” (3 II 1756): *Katalog imć panów oficjalistów pod protekcję św. Józefa udających się*, w: KCZ, 1, s. 8; statut towarzyszy szewskich, przywilej pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich- dotyczący ich cechowego życia religijnego, statuty cechów płócienników-barchaników i wyciąg z niego, rzeźników, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 132, dok. 22, s. 140, dok. 33, s. 164, dok. 38, s. 187 (art. 1), dok. 39, s. 192 (art. 1), dok. 46, s. 209 (punkt 2); por. kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 84, 87-91, 311, 314, 379-380, 523, 537, 555. Przykładowo w 1711 r. cech kowali muszyńskich brał udział w pielgrzymce do Kobylanki, zob. W. Kmietowicz, *Bractwa cechowe i Bractwo św. Józefa w dawnej Muszynie*, „Almanach Muszyny”, r. 18, 2008, s. 52. Z kolei według statutu cechu płócienników wileńskich nakazany był udział w comiesięcznych mszach w kościele św. Maurycego, choć protestanci nie musieli uczestniczyć w nabożeństwie, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 77.

<sup>4915</sup>O mszach cechowych, zob. w księgach cechu krawieckiego: *Przykazania* ..., w: KCKr, 1, s. 16 (przykazanie 3); „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; we wpisie w cechu kuśnierskim Marka Doboszowica, „... na koniec mszę /przez/ J.M.X proboszcza, a pasterza naszego odprawił ...” (4 II 1706): KCKu, 1; we wpisach w cechu piekarskim, tj. Kaspra Pruskiego, „... i /dla/ otrzymania mszy świętych, które się z tego cechu odprawiają” (6 III 1775), tj. Jana Ryczkiewicza, „... i /dla/ otrzymania mszy świętych, które w tym cechu odprawiają” (7 XII 1773): *Druga część, w której będą zapisy p.p. „półbraci” garnących się do naszej konfraterni dla zbawienia dusz i ratunku z odprawianych mszy świętych za staraniem cechowym*, w: KCPie, 2. O nabożeństwach cechowych, zwłaszcza w „Suchedni”, pisał A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 62. Przykładowo od 1776 r. w Kościele św. Mikołaja w Krakowie odprawiano 52 niedzielne msze cechowe, zob. K. Follprecht, *Z dziejów krakowskich cechów-msze cechowe w kościele św. Macieja*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 17, 2011, s. 188. Dla porównania w 1402 r. w nowej kaplicy w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu ufundowanej przez cech kuśnierzy odprawiano dwie msze, a jedną w kaplicy Marii Egipcjanki, zob. J. Paławska, *Kościół św. Krzysztofa a wrocławski cech kuśnierzy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 23: „Historia”, [z.] 8, 1964, s. 199.

<sup>4916</sup>O odprawianiu mszy na święto cechowe/patrona cechowego w cechu garncarskim (1625), zob. w kronikach miejskich: Komoniecki, *Chronografia*, s. 141; Augustin, *Kronika*, s. 521; w cechu krawieckim (13 XI 1702), w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego i księdze cechu krawieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 286; KCKr, 2, s. 6, 17; w cechu tkackim (4 II 1705), w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 296; we wpisie (149) w cechu tkackim Adama Sałtysikowica, „... której, /chodzi o św. Weronikę, patronkę cechu/ zwykliśmy obserwować i mszę świętą koncelebrować jedną” (4 II 1738): KCT, s. 104; w cechu szewskim, w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2). O świętach cechowych ku czci patrona pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 69. Przykładowo wszystkie uroczystości religijne cechów gnieźnieńskich związane z ich patronami odbywały się w kościele św. Trójcy, św. Wawrzyńca na Cierpięcach, św. Michała Archanioła na Wójtostwie, zob. E. Scholtz, *Gnieźnieńska brać* ..., s. 48.

<sup>4917</sup>Na odprawianie mszy „burkatniej” wskazują księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; uchwała w cechu kuśnierskim zabraniająca uchylania się od cechmistrzostwa, „... ,któryby brat nie był mszy na burkat odprawić ...” (14 XII 1670): KCKu, 1; wybór na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica, „... przy mszy w kościele bożym ...” (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy* ..., MŻ-dep/39. Przykładowo w 1776 r. w Kościele św. Mikołaja w Krakowie odprawiano m.in. msze „burkatnie”, zob. K. Follprecht, *Z dziejów* ..., s. 188.

<sup>4918</sup>O pogrzebach cechowych zob. w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku, dokonanym przez Tomasza Migdalskiego (12 III 1822): KCKr, 4; w księgach cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; *Przykazania* ..., w: tamże (KCKr, 1), s. 16, (przykazanie 3); w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2, por. s. 4-5, por. s. 6; we wpisie w cechu kuśnierskim Wawrzyńca Guterkowicza, „... ale dla ... pogrzebu...” (19 XI 1704): tamże (KCKu, 1); w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 1, por. s. 10-11; we wpisie w cechu piekarskim Marcina Łayka, „...i posługę ostatnią ... bracia obligują pełnić” (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (3) w cechu szewskim kupca, brata cechu, „... i /dla/ pogrzebu” (5 XI 1671): KCSz, 1, s. 26; w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10); w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego, w statutach cechów krawców-kuśnierzy, sukienników-czapników, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139, 140, dok. 23, s. 143, dok. 34, s. 169, dok. 39, s. 192 (art. 2).

<sup>4919</sup>Mowa jest o tym w kronice Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 496; w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku, dokonanym przez Tomasza Migdalskiego (12 III 1822): KCKr, 4; we wpisie w cechu krawieckim Franciszka Strączyńskiego, „...że ordynacje tak suchedniowe, jak i inne, za dozorem tej tu ... kongregacji odprawiają się /za/ zmarłych ...” (2 XII 1737): *Księga albo katalog na honor* ..., w: tamże; w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1; we wpisie w cechu krawieckim Antoniego Sznajdrowicza z Elżbietą Sznajdrowicz, „...aby się on i z małżonką swoją mógł

stać uczestnikiem sufragi suchedniowych po śmierci, które się co suchedni odprawiają za wszystkich braci” (16 III 1778); tamże (*Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1); w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2, 4-5; we wpisie w cechu kuśnierskim Wawrzyńca Guterkowicza, „...ale dla mszy świętych, suchedniowych, ...” (19 XI 1704); tamże (KCKu, 1); w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 1; we wpisie (185) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego („po mszy świętej suchedniowej”; 18 X 1745): KCT, s. 121; w księdze cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ślusarskiego, snycerskiego, stolarskiego, ciesielskiego, kupieckiego, powroźnickiego, uprzywilejowanego*, w: KCZ, 1, s. 2-3; w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10); w statucie towarzyszy szewskich, w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego, w statutach cechów krawców-kuśnierzy, sukienników-czapników, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134, dok. 22, s. 138-139, dok. 23, s. 143, dok. 34, s. 169, dok. 39, s. 192 (art. 2). Przykładowo takie msze nakazane były według 1. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 17; w bractwach cechowych Chełmna, zob. P. Oliński, *Światło w brackich i prywatnych fundacjach religijnych w kościołach parafialnych wielkich miast pruskich w XIV-XV wieku*, w: *Konferencja „Woda i wiatr, drewno i węgiel. Źródła i wykorzystanie energii w średniowieczu i epoce wczesnonowożytnej, XIV-początek XIX wieku”*. Gdańsk, 29 lutego 2008 roku, oprac. E. Kizik, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 56, nr 3/4, 2008, s. 370; w cechach krakowskich (w ilości 80 mszy o godzinie ósmej, w przekazanym im przez radę miasta Kościele św. Mikołaja w 1776 r.), zob. K. Follprecht, *Z dziejów ...*, s. 188; siewierskich (według sprawozdania wizytatora kościoła w Siewierzu z 1598 r., gdzie cechy garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, rzeźników, szewców odśpiewywały poranne nabożeństwa, dawały odśpiewywać wigilię i mszę za zmarłych co suchedni), zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 40. Dla porównania takowe msze obowiązywały /cztery razy w roku/ w cechu bednarzy lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 69; /jedna/ w cechu czapników przemyskich, /co roku za zmarłych/ w cechu szewców przemyskich, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 351-352; w cechu kowali, stolarzy krakowskich, zob. K. Follprecht, *Z dziejów ...*, s. 185; według statutu cechu krawców radomskich z 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 137; według odebrania sobie ołtarza bocznego Najświętszej Panny Różańcowej w kościele farnym w Czarzu, ... przez obywateli Czarzu, kunsztu zduńskiego i przybranych do ich bractwa majstrów kunsztu krawieckiego (15 X 1752), zob. A. Mańkowski., *Cechy ...*, s. 298; w cechu kuśnierzy sanockich według „Rejestru zmarłych braci i sióstr cechu kuśnierskiego, przepisanego z dawnego rejestru w 1772 r., za których dusze odprawia się msze święte kwartalne w kościele parafialnym i w cerkwi”, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 37; w cechu szewców lipnickich 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44, 64; według umowy rektor kościoła parafialnego Dobiesława z Lipna, a Mikołaja, Pawła Solanka, Jakuba Kapineskiego, a członków cechu szewskiego Radomska w 1456 r., potwierdzonej 1494 r., /co kwartał/ w cechu szewców radomskich w 1725 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 126, 128, 139; /co kwartał/ według 2. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski* ..., s. 60; według odebrania sobie ołtarza bocznego Najświętszej Panny Różańcowej w kościele farnym w Czarzu, ... przez obywateli Czarzu, kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszami (16 XII 1752), zob. A. Mańkowski., *Cechy ...*, s. 301; /co kwartał za dusz braci i konwierszy/, co zob. we wpisie do cechu tkaczy-barchanników kęckich proboszcza (1758), zob. A. Chowaniec, „*Podług obyczajów*” ..., s. 106; według statutu cechu zbiorowego Czeladzi z 1671 r., zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 124.

<sup>4920</sup>Opis sztandarów dotyczący wizerunków patronów znajduje się w inwentarzu miasta Żywca z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10-dot. cechu kowalskiego, 11-dot. cechu krawieckiego, 12-dot. cechu kuśnierskiego, 13-dot. cechu rzeźniczego, 14-dot. cechu szewskiego, 15-dot. cechu sukienniczego), s. 23 (16-dot. cechu piekarskiego, 17-dot. cechu garncarskiego, 18-dot. cechu tkackiego, 19-dot. cechu zbiorowego). Dla porównania znany jest dziś sztandar cechu garncarzy krakowskich (z wymalowanymi Adamem i Ewą), zob. A. Chmiel, *Garncarze ...* 1907, s. 6; cechu krawców z Kościana z XVIII w., zob. G. Wróblewska, *Pamiętki po dawnych cechach wielkopolskich*, „*Biuletyn Historii Sztuki*”, r. 33, nr 1, Warszawa 1971, s. 96; krawców lwowskich z 1777 r. (z wymalowanym Homobonusem dającym jałmużnę), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 213. Już od pocz. XVI w. cech szewców będzińskich posiadał sztandar z wizerunkiem świętych Kryspina i Kryspianina, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 58.

<sup>4921</sup>Nakładał to na nich przywilej pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczący ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139-140.

<sup>4922</sup>O rozpoczęciu schadzek cechowych od zwrotu do Ducha Świętego pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 62.

<sup>4923</sup>Poświadcza to opis wyboru na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>4924</sup>Do takiego wniosku prowadzi zapis księgi cechu krawców „Každy, który ... i przez modlitwę do Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej, to jest Duch Świętego ... urząd ten odbierać będzie, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115.



- <sup>4925</sup>Tj. wystawców, co zob. w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego oraz w piśmie Andrzeja Komonieckiego do Franciszka Wielopolskiego w sprawie kuśnierzy żywieckich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 140, dok. 36, s. 176; czy sprawców ulg, jak np. tej dla cechu garncarzy w 1763 r., a polegającej na zwolnieniu go przez właściciela Żywca z powinności na rzecz zamku w tym roku, wobec „ciężaru za wielkiego ... /a wobec tego, iż/ jesteśmy cechem mizernym ... a my zaś cały ubogi cech nasz, za otrzymaniem łaski pańskiej i miłosierdzia pańskiego codziennie z dziełkami naszymi obligujemy się przy mszach świętych majestat boski błagać za życie dobrodzieja”, co zob. w aktach miasta Żywca (2 II 1763): *Zapis ...*, w: *Akta ...*, MŻ/256, s. 161 (313-314).
- <sup>4926</sup>Chodzi o dwudziestokrotne, innym zaś razem pięciokrotne odmawianie „Ojcie nasz” i „Zdrowaś Maryjo” w tej intencji, co zob. w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku, dokonanym przez Tomasza Migdalskiego (12 III 1822): KCKr, 4; w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138-139; czy ogólnie o bliżej niesprecyzowaną modlitwę w tym celu, co zob. we wpisie (3) w cechu szewskim kupca, brata cechu, „... aby Pana Boga prosili za niego, ...” (5 XI 1671): KCSz, 1, s. 26. Dla porównania według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. nakazane było 100 „Ojcie Nasz”, 100 „Zdrowaś Maryjo” za zmarłych, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 43; a według statutu cechu szewców łańcuchowych z 1512 r. modlitwy suchedniowe, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30.
- <sup>4927</sup>Wtórurje temu zapis księgi cechu krawców „... Po odprawionych w cechu /obrzędach/ rząd swój odprawować”: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (przykazanie 3).
- <sup>4928</sup>Podkreśla to treść księgi cechu krawieckiego „...tylko wstawszy rano najpierw niżeli magister, klęknuwszy Panu Bogu oddać pacierz zmówiony”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>4929</sup>E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 32.
- <sup>4930</sup>Na jałmużnę jako miłosierny uczynek zwraca uwagę streszczenie przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku, dokonane przez Tomasza Migdalskiego (12 III 1822): KCKr, 4. O dawaniu jałmużny przez Homobonusa z Kremony, patrona cechu krawców, wzorca postępowania w tym względzie dla członków cechu mowa jest w księdze cechu krawieckiego: *Żywot Św. Homobona, patrona cechu krawieckiego, którego ciała leży w Kremonie*, w: KCKr, 3, s. 17; czy przez cech piekarzy, w postaci chleba dla ubogich, potrzebujących, z zaleceniem, by tego nie żałować w księgach cechu piekarskiego: *Przemowa ...*, w: KCPie, 1, s. 5-9; *Przedmowa ...* (tekst między wierszem, a dwuwierszem), w: KCKr, 2.
- <sup>4931</sup>Tak komentują to księgi cechu krawieckiego: *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 20; por. KCKr, 3, s. przed 1.
- <sup>4932</sup>Informacje te pochodzą z księgi cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 6; z wpisu przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Sliza przez Mateusza Stankowica, /który/ „powinien mu sztukę pokazać rzemiosła swojego, którą ma sam od Pana Boga” (1 IX 1701): tamże (KCKu, 1); por. treść księgi cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 3-4; treść statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 177-178.
- <sup>4933</sup>Donoszą o tym opisy z ksiąg cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 5-6; *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 2-3.
- <sup>4934</sup>Takie myślenie niosą z sobą księgi cechu piekarskiego: *Przemowa ...*, w: KCPie, 1, s. 3-7, 9; por. *Przedmowa ...* (tekst między wierszem, a dwuwierszem), w: KCPie, 2; wpis w cechu piekarskim Wojciecha Obtułowica, „...pamiętając na to, że nas wszystkich chlebem Pan Bóg ożywia i tu nam do życia podaje” (6 III 1754): *Rejestr pólbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4935</sup>Traktuje o tym fragment księgi cechu szewskiego: *Honor na uroczystość świętych Kryspina i Kryspiniana /wykonawców butów/, hymnem położony*, w: KCSz, 2; statut cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 191.
- <sup>4936</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu zbiorowego: Tamże, cz. 2, dok. 40, s. 196.
- <sup>4937</sup>Zdarzenie to przybliża „Doznali zakonnicy na desce płynący, Przez trzy dni i trzy noce ratunku żądający, Wnet pod obroną jego na brzeg wypłynęli, Dziękując, iż w nurtach morskich nie zginęli”: *Wierszowana inwokacja do św. Józefa, patrona cechowego*, w: KCZ, 2, s. 8.
- <sup>4938</sup>O bojaźni, zob. w księdze cechu krawieckiego: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (przykazanie 1); w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja ...*, w: KCZ, 2; o bojaźni i skromności, zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; por. tak w cechu kowali lipnickich, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 47; o unikaniu obrazy, zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*,

---

s. 108 (art. 7); o posłuszeństwie, zob. w opisie wyboru na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39; o chwale, zob. w opisie aprobowanie na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (1762): tamże.

<sup>4939</sup>Dowodzi tego treść ksiąg cechu krawieckiego: *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 20; *Przedmowa do czytelnika*, w: *Księga zawierająca w sobie siedem ksiąg*, w: tamże (KCKr, 1), s. 4; KCKr, 3, s. sprzed 1, 7; ksiąg cechu kuśnierskiego: *Wierszowany wstęp*, w: KCKu, 1, s. 1, 6; KCKu, 2, s. 6; księgi cechu piekarskiego: *Przedmowa ...*, w: KCPie, 1, s. 7-9; wpis (3) w cechu szewskim kupca, brata cechu, „...”, aby Pana Boga prosili za niego, ...” (23 IX 1671): KCSz, 1, s. 26; treść księgi cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 2; treść inwentarza dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (11); opisy wyborów cechmistrzów kuśnierskich: *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>4940</sup>Świadczy o tym wpis w cechu piekarskim Marcina Łayka, „...Winszując mu, ażeby Pocieszna Panna i z Mikołajem Stolentym (z Tolentyńtu) była mu, żyjącemu pomocą ...” (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>4941</sup>Chodzi o obronę Bożą, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 20; obronę i pociechę Bożą, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Księga albo katalog na honor i chwałę najświętszą monarchii wielkiego Boga, ...*, na obronę i pociechę braci i siostr zgromadzenia tego, w: KCKr, 3, s. 7; błogosławieństwo Boże i pomoc Bożą dla sławy i szczęścia cechu, co zob. w księgach cechu kuśnierskiego: *Wierszowany wstęp*, w: KCKu, 1, s. 6; tamże, s. 1; por. KCKu, 2, s. 4; opatrność Bożą, sprzyjanie obfitości surowca, fortuny i zdrowia, co zob. w księdze cechu piekarskiego: *Przedmowa ...*, w: KCPie, 1, s. 7-9; pomoc w zdrowiu, błogosławieństwo dla dostatku żywności i chleba, co zob. w księdze cechu piekarskiego: *Przedmowa ...*, wiersz (tekst między wierszem, a dwuwierszem), w: KCPie, 2; pomoc Bożą w warsztacie, w porządkowaniu spraw cechowych kiedyś, teraz i w przyszłości, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 2.

<sup>4942</sup>Chodzi o obfite łaski, co zob. w księdze cechu krawieckiego: KCKr, 3, s. ...; triumf, co zob. w księdze cechu szewskiego: *Honor ...*, w: KCSz, 2; zasługi, co zob. we wpisie (3-4) w cechu tkackim Józefa Jarmulskiego (11 XI 1745): KCT, s. 36.

<sup>4943</sup>Mowa jest o tym we wpisie w cechu kuśnierskim Jakuba Studenckiego (31 I/1754/): KCKu, 1; w opisie aprobowanie na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (1762): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>4944</sup>Chodzi o taki jego rodzaj, jak wybór dobrego cechmistrza, co zob. w opisie wyboru na cechmistrza cechu kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 VII 1760): Tamże; czy aprobowanie go na kolejne lata, co zob. w opisie aprobowania na trzeci rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 II 1763): tamże.

<sup>4945</sup>O podzięce i ofiarach za dary, zob. w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz jest potrzebna ...*, w: *Księga Trzecia, w której zapisywać będą współbraci różnej kondycji stanu, dla chwały Pana Boga i protekcji godnych zasług Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej i Kryspina i Kryspiniana patronów*, w: KCSz, 2; o miłości do Boga (gdzie Marcin Ząbek /kramarz i brat kowalski, członek cechu ślusarskiego/, „człowiek ... miłujący chwałę Bożą”, w kontekście fundacji religijnych), zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 240; o konserwowaniu Boga, zob. w opisie aprobowania na trzeci rok cechmistrza kuśnierskiego Tomasza Obtulowica (8 II 1763): *Pismo cechu kuśnierzy ...*, MŻ-dep/39.

<sup>4946</sup>O corocznym obowiązku celebrowania mszą i iluminacji przez cech piekarski ołtarza, obrazu Najświętszej Marii Panny, ofiarach lichtarzy i świec na ten cel przez przyjmowanych, zob. we wpisach w cechu piekarskim, tj. pośmiertnym Macieja Fijaka oraz Zofii Pawlusionki Ficki ... (27 XI 1729), tj. Walentego Woyciechowskiego (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. O zapisywaniu się do cechu szewskiego pod imię Najświętszej Marii Panny, dla uzyskania jej protekcji, poświęcenie chorągwi cechowej w 1765 r. z jej wizerunkiem, zob. w księdze cechu szewskiego: *Księga trzecia, ...*, *Zapis* (poświęcenia chorągwi cechowej z 1765 roku, na której wizerunek Matki Boskiej), w: KCSz, 2. Za to przykładowo w Kętach cech piekarski przeniósł figurę Matki Boskiej Bolesnej z ołtarza do kruchty ojców Reformatorów, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ... s. 106.

<sup>4947</sup>Donoszą o tym księgi cechu krawieckiego: KCKr, 2; *Żywoł Św. Homobona, ...*, w: KCKr, 3, s. 17. Na to, że cechy krawców szczególnie czciły Matkę Boską uwagę zwraca J. Flaga, *Życie ...*, s. 361.

<sup>4948</sup>Tak sprawę stawia księga cechu szewskiego: *Zapis ...*, w: KCSz, 2.

<sup>4949</sup>O Pannie Pociesznej, jako pomocy, patrz we wpisie w cechu piekarskim Marcina Łayka (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy pocieszycielce, kochającej matce, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Walentego Woyciechowskiego (19 III 1745): tamże.

- <sup>4950</sup>Odnaleźć to można w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz* ..., w: *Księga trzecia*, ..., w: KCSz, 2.
- <sup>4951</sup>O tym, że cechy posiadały patronów pisali: Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 69; J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy* ..., s. 36.
- <sup>4952</sup>O zaleceniu cechu krawieckiego co do naśladowania przez swoich członków Homo Bonusa z Kremony, patrona cechu, braciszka rzemiosła krawieckiego, jałmużnika, zob. w księdze cechu krawców: *Żywoć Św. Homobona*, ..., w: KCKr, 3, s. 17; czy cechu szewskiego co do wysokich cnót, głębokiej pokory, odwagi Kryspina i Kryspiniana, patronów cechowych, zob. w księdze cechu szewskiego: *Honor* ..., w: KCSz, 2.
- <sup>4953</sup>Za miłosierdzie Boże w tym względzie, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja* ..., w: KCZ, 2.
- <sup>4954</sup>Taka wiadomość znajduje się w księgach miejskich (1625): Komoniecki, *Chronografia*, s. 141; Augustin, *Kronika*, s. 521. Przykładowo patronem cechu garncarzy bywał św. Fabian, Justa, Rufin, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 345; św. Goar, Józef, zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 204; M. Smoleń, *Godła chorągwi i patronowie różnorodnych stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych*, „Przegląd Katolicki”, 18, Warszawa 1871, s. 279. Dla porównania w cechu garncarzy z Hły patronem była św. Barbara, zob. S. Pastuszkiewicz, *Cech garncarski w Hły*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 7, s. 329-330; w cechu garncarzy kleparskich św. Jan, zob. A. Chmiel, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od połowy XIV aż do XX w.*, 1922, s. 5; w cechu garncarzy krakowskich Adam i Ewa, zob. A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 58.
- <sup>4955</sup>Pokazuje to inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10 „w okowach”). Przykładowo patronem cechu kowali bywali św. Barbara, Longin, Serwacy, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 345; św. Bartłomiej, Eligiusz, Jerzy, Stanisław, Włodzimierz, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 205; M. Smoleń, *Godła* ..., s. 280. Dla porównania u kowali białostockich patronem okazał się być św. Kazimierz, gdy inne cechy czciły tam św. Michała, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 16. Św. Piotr był też patronem cechu ślusarzy, zob. B. Marcisz, *Ikografia pieczęci cechowych miasta Wrocławia (XV-XIX w.)*, w: *Pieczęcie w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. P. Dymmel, Lublin 1998, s. 240-241.
- <sup>4956</sup>Świadczą o tym opis z księgi miejskiej Andrzeja Komonieckiego (13 XI 1702): Komoniecki, *Chronografia*, s. 286-287; wpis w cechu krawieckim Jana Lelewilskiego, „w imię ... i św. patrona Homo Bonusa” (16 VII 1713): *Księga albo katalog na honor ... tudzież Św. Homobona, patrona uprzywilejowanego* ..., w: KCKr, 2; treść księgi cechu krawieckiego „Święty Homobonusie, nasz dzielny patronie”: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1, s. 33; wpis w cechu krawieckim Małgorzaty Białkowicowej, „...czci patrona naszego św. Homo Bonusa” (27 V 1774): tamże (*Katalog półbraci* ..., w: KCKr, 1); treść księgi cechu krawieckiego „Święty Homobonusie naprzód się oddaję, ... Abyś pod protekcją swoją onych chował”; „Święty Homobonusie, nasz miły patronie”: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym wszyscy* ..., w: tamże (KCKr, 1), s. 17, 20; wpis w cechu krawieckim Szczepana Wojciechowskiego, /wraz z Marianną-nadpisano/, „...ku chwale świętego Homobonusa, patrona naszego...” (31 VIII 1774): tamże (*Katalog, w którym wszyscy* ..., w: KCKr, 1), s. 35; treść księgi cechu krawieckiego „Homobonus z Kremony, patron cny krawiecki”: *Księga zawierająca w sobie siedem ksiąg* ..., w: tamże (KCKr, 1), s. 16; treść księgi cechu krawieckiego „Homobonus z Kremony, patron cny, krawiecki ...”; „...za przyczyna patrona św. Homobona”; „Żywoć św. Homobona, patrona cechu krawieckiego, którego ciało spoczywa w Kremonie ..., Za czym sławny cech krawiecki nasz dobry zbawienia z żywota św. Homobona, patrona naszego, jako braciszka cechu rzemiosła krawieckiego, ...”: *Księga albo katalog na honor* ..., w: KCKr, 3, s. 6, 8, 17. Przykładowo patronem cechu krawców bywał, podobnie jak w Żywcu, Św. Homobonusa, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 205; J. Samek, *Zapomniana wystawa krakowskich zabytków i pamiątek cechowych*, „Krzysztofor”, nr 6, 1979, s. 79; św. Jan Chrzyciel, zob. M. Smoleń, *Godła* ..., s. 280; św. Marcin z Tours, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 345; Adam i Ewa, św. Anna, Dydak, Elżbieta, Józef, Kinga, Michał, Mikołaj, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 205. Dla porównania cechowi krawców lubelskich patronowała św. Anna, zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki wyznaniowe w lubelskich korporacjach zawodowych w XVII stuleciu*, „Res Historica”, z. 17, 2004, s. 86; lub św. Mikołaj, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego* ..., s. 24; cechowi krawców warszawskich św. Kazimierz, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki- dokończenie)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 175, 1893, s. 278; cechowi krawców toruńskich św. Maria Magdalena, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy* ..., s. 59.
- <sup>4957</sup>Na temat ten patrz inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (12); wpis w cechu kuśnierskim Jana Pstruszynskiego, „który to cech ma sobie za patrona Antoniego św., pod którego św. protekcję oddał się ...” (5 III 1754): KCKu, 1. Przykładowo patronem cechu kuśnierzy bywali: Adam i Ewa, św. Anna, Jan Nepomucen, Klemens, Michał, Walenty, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 205; św. Jan Chrzyciel, zob.: tamże; św. Jan Chrzyciel, zob. M. Smoleń, *Godła* ..., s. 280. Dla porównania patronem cechu kuśnierzy w Krakowie była Najświętsza Panna Maryja Różańcowa, zob. A. Chmiel, *Godła* ..., s. 10; we Wrocławiu Jan Chrzyciel, zob. B. Marcisz, *Ikografia* ..., s. 240; w Tyczynie św. Klemens: F. Kotula, *Cechowe*

znaki i tłoki pieczętno w Muzeum w Rzeszowie, Warszawa 1951, s. 18; por. B. Marcisz, *Ikonografia* ..., s. 240.

<sup>4958</sup>Tak rzecz się ma według inwentarza dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (16); księgi cechu piekarskiego „Mikołaj z Tolentino, patron cechu święty”: *Przedmowa* ... (tekst między wierszem, a dwuwierszem), w: KCPie, 2; wpisu w cechu piekarskim Antoniego Błaszczyńskiego, „a ten mając miłość ku ... św. Mikołajowi Stolentonuszemu, patronowi naszemu ...” (25 XI 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Według Andrzeja Golca patronem piekarzy żywieckich był św. Wawrzyniec, co jest błędem, zob. A. Golec, *Wawrzyńcowa huda*, „Kalendarz Żywiecki 2002”, Żywiec 2002, s. 158. Przykładowo patronem cechu piekarzy bywała św. Anna, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 206; J. Flaga, *Życie* ..., s. 345; św. Elżbieta, zob. M. Smoleń, *Godła* ..., s. 280; św. Florian, Klemens, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 206. Dla porównania w cechu piekarzy raciborskich w roli patrona cechowego odnaleźć można św. Elżbietę, zob. J. Kwak, *Życie cechowe* ..., s. 282; J. Kwak, *Rola cechów* ..., s. 56; w cechu piekarzy krakowskich oprócz tej, być może św. Mikołaja /ten raczej patronem czeladników/ bądź Stanisława, zob. M. Gadocha, *Cech* ..., s. 83; w cechu piekarzy kleparskich św. Floriana, zob. A. Chmiel, *Godła* ..., s. 16; w cechu piekarzy opolskich św. Klemensa, zob. J. Sosna, *Księga* ..., s. 8.

<sup>4959</sup>Informację tę przekazuje inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (13). Przykładowo patronem cechu rzeźników bywali św. Antoni, Bartłomiej, Łukasz: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 206-207; J. Flaga, *Życie* ..., s. 345; B. Marcisz, *Ikonografia* ..., s. 241; M. Smoleń, *Godła* ..., s. 281; św. Błażej, Florian, Jan Nepomucen, Józef, Katarzyna, Stanisław, Tekla, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 206-207; św. Maciej, zob. M. Smoleń, *Godła* ..., s. 281. Dla porównania w cechu rzeźników w Świebodzinie patronem stał św. Łukasz, zob. T. Kałuski, *Pieczenie cechowe miasta Świebodzina (XVI-XIX wiek)*, „Studia Zachodnie”, 8 (2006), s. 98.

<sup>4960</sup>Świadectwo temu daje inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (15). Przykładowo patronem sukienników był św. Ambroży, Błażej, Paweł, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 346; św. Marcin, zob. M. Smoleń, *Godła* ..., s. 281.

<sup>4961</sup>Na potwierdzenie tego zob. inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (14); wpis (317) w cechu szewskim Bartłomieja Polnarowskiego, „...osobliwie dnia Św. Męczenników Chrystusowych Kryspina i Kryspiana, zakochawszy się w tych baronach św. ...” (28 X 1690): KCSz, 1, s. 99; księgę cechu szewskiego: *Approbatio diaecesana* („Ad laude ... Crispini et Crispiniani, martirum precens devolio cui fit ulus. Żywoty i męczeństwo ... 16 VI 1760”), w: KCSz, 2; *Żywot i męczeństwo świętych Kryspina i Kryspiniana, z różnych autorów zebrany roku od narodzenia króla męczenników Jezusa Chrystusa 1760*, w: tamże (KCSz, 2); *Honor na uroczystości świętych Kryspina i Kryspiniana, hymnem położony*, w: tamże; *Księgę Trzecią, w której zapisywać będą współbraci różnej kondycji stanu, dla chwały Pana Boga i protekcji godnych zasług Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej i Kryspina i Kryspiniana patronów*, w: tamże; statut cechu szewskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 191, 192 (art. 2), s. 194. Przykładowo patronem cechu szewców bywała św. Barbara, Florian, Jerzy, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 207; czy podobnie jak w Żywcu, św. Kryspin: tamże, s. 199-200, 207; J. Flaga, *Życie* ..., s. 346; B. Marcisz, *Ikonografia* ..., s. 240; J. Samek, *Zapomniana wystawa* ..., s. 80; J. Samek, *Zapomniane pamiątki cechowe (na marginesie książki Ireny Turnau Polskie skórnictwo, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”*, r. 35, nr 3, 1987, s. 498, 500; M. Smoleń, *Godła* ..., s. 281. Dla porównania w cechu szewców lubelskich funkcję patrona przypisano św. Barbarze: J. Kamiński, *Działalność wychowawcza dawnych cechów lubelskich*, Lublin 1939, s. 6; J. W. Wołoszyn, *Stosunki* ..., s. 86; w cechu szewców krakowskich, Środy Wielkopolskiej, podobnie jak w Żywcu, Kryspinowi i Kryspinianowi: A. Chmiel: *Godła* ..., s. 22; A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 58; Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 91. Kryspin i Kryspinian byli też patronami w cechu fiaków przemyskich, zob. D. Zahel, *Wystawa. 620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, w: D. Zahel, J. Bator, *620 lat przemyskich cechów i organizacji rzemieślniczych*, Przemysł 2006, s. 69.

<sup>4962</sup>Zob. inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (18). Przykładowo patronem cechu tkaczy bywała św. Anastazja, Kryspin i Kryspinian, zob. M. Smoleń, *Godła* ..., s. 281. Dla porównania w cechu barchanników krakowskich patronat powierzono św. Sewerynowi, arcybiskupowi Rawenny, zob. A. Chmiel: *Godła* ..., s. 2; a według potwierdzenia przywilejów, zwłaszcza tego z 1661 r. cechowi płócienników w 1682 r. oraz nowych przepisów przez Barbarę Lubomirską, Aniołowi Stróżowi, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek* ..., s. 667-668.

<sup>4963</sup>Pokazuje to opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 296; wpis (13) w cechu tkackim Kazimierza Owsńskiego, „...wziąwszy na pomoc patronkę naszą Weronikę” (3 X 1747): KCT, s. 41. Renata Barut błędnie podaje, że patronami cechu żywieckich tkaczy byli św. Anna i Seweryn, zob. R. Barut, *Patroni cechów żywieckich*, „Kalendarz Żywiecki 2003”, Żywiec 2003, s. 55. Dla porównania w 1733 r. w Strumieniu patronkę cechu tkaczy, podobnie jak w Żywcu, stanowiła św. Weronika, zob. D. Tomczyk, *Dawna pieczęć cechowa jako źródło do dziejów rzemiosła miejskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 461:

---

„Historia”, 30, Wrocław 1978, s. 112; D. Tomczyk, *Pieczczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV-XVIII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975, s. 49.

<sup>4964</sup>Wynika to z inwentarza dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (19); księgi cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja I do św. Józefa, patrona cechowego*, w: KCZ, 2; uchwały w cechu zbiorowym regulującej kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (15 X 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 7-8; wpisu w cechu zbiorowym Szczepana Mucharskiego z Martą Mucharską (13 III 1776): tamże, s. 11; wpisu w cechu zbiorowym Jacka Jasieckiego, „...za względem ... opieki Józefa św., patrona cechu tego” (18 I 1772): *Katalog imię panów ...*, w: tamże (KCZ, 1), s. 9; księgi cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ...*, w: tamże (KCZ, 1), s. 2-3; *Wstęp*, w: tamże (*Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1); por. *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże (KCZ, 1); por. *Wierszowany wstęp*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: tamże (KCZ, 1). Przykładowo patronem cechu bednarzy był, podobnie jak w Żywcu, św. Józef, ale i św. Urban, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 203. Przykładowo patronem cechu cieśli, podobnie jak w Żywcu, był św. Józef: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 204; J. Flaga, *Życie ...*, s. 345; B. Marcisz, *Ikonaografia ...*, s. 240-241; M. Smoleń, *Godła ...*, s. 281. Przykładowo patronem cechu stolarzy, podobnie jak w Żywcu, był św. Józef: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 207. Przykładowo patronem cechu zbiorowego, był św. Albert, Anna, Antoni, czy podobnie jak w Żywcu św. Józef: tamże. Dla porównania w cechu cieśli krakowskich, podobnie jak w Żywcu, za patrona uchodził św. Józef, zob. A. Chmiel, *Godła ...*, s. 4; A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 58; z kolei w cechu bednarzy św. Firmin, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 345.

<sup>4965</sup>Autor podaje wątpliwą datę powstania tego pomnika, jako 1717 r., zob. M. Miodoński, *Rynek ...*, s. 59. Jan Nepomucen beatyfikowany został w 1721 roku, a kanonizowany w 1729 roku.

<sup>4966</sup>O oddawaniu się pod protekcję, opiekę patronów cechowych, tj. Homobonusa, zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: KCKr, 1, s. 17; św. Antoniego, zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jana Pstruszynskiego (5 III 1754): KCKu, 1; Panny Pociesznej, zob. we wpisie w cechu piekarskim Kazimierza Rybarskiego (1762): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; św. Józefa, zob. we wpisie w cechu zbiorowym Andrzeja Ryckiewica (29 XI 1764): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; w tytule księgi cechu zbiorowego: *Katalog imię panów oficjalistów pod protekcję św. Józefa udających się*, w: tamże (KCZ, 1); w treści księgi cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ...*, w: tamże (KCZ, 1), s. 2-3; por. *Wierszowany wstęp*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: tamże (KCZ, 1).

<sup>4967</sup>Widać to np. we wpisie w cechu krawieckim Jana Lelewilskiego, „...w imię Pana mego, Jezusa Chrystusa i świętego patrona w dobrym stanie św. Homo Bonusa” (16 VII 1713): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2.

<sup>4968</sup>Np. Homobonusa (1702), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komoniekciego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 286-287; w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: KCKr, 1, s. 17; *Księga zawierająca w sobie siedem ksiąg ...*, w: tamże (KCKr, 1), s. 16.

<sup>4969</sup>Takowym dawał wiarę cech krawiecki, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komoniekciego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 287; w księgach cechu krawieckiego: *Księga zawierająca w sobie siedem ksiąg ...*, w: KCKr, 1, s. 16; KCKr, 3, s. 6; zbiorowy, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja ...*, w: KCZ, 2.

<sup>4970</sup>Wskazują na to słowa w księdze cechu krawieckiego „Abyś ..., Wszechmogącemu Stwórcy protecedentował”: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: KCKr, 1, s. 17; w księdze cechu szewskiego „Wasza o święci moc Kryspinianie, Z Kryspinem niechaj na Jezusie Panie, Wyprosi łaskę i dla nas mizernych, sług waszych wiernych, Byśmy ... Przyjęci byli w poczet miłościwie; Gdzie wy jesteście ...”: *Honor ...*, w: KCSz, 2; por. w księdze cechu zbiorowego „Wzywaj patrona co się nami opiekuje, Który Ci dopomoże i niebo zgotuje, Swoją intercesyją u syna swojego, ...”: *Wierszowany wstęp*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>4971</sup>Np. Boską, św. Antoniego, co zob. we wpisie w cechu kuśnierskim Jakuba Studenckiego (31 I /1754/): KCKu, 1.

<sup>4972</sup>Mowa o niej w księdze cechu krawieckiego: KCKr, 3, s. 6, 17; w księdze cechu piekarskiego: *Przedmowa ...* (tekst między wierszem, a dwuwierszem), w: KCPie, 2.

<sup>4973</sup>Taki obrót sprawy przyjmuje to w księdze cechu krawieckiego: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: KCKr, 1, s. 17; w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja ...*, w: KCZ, 2.

<sup>4974</sup>Daje temu wyraz treść księgi cechu szewskiego: *Wielce rzecz ...*, w: *Księga trzecia ...*, w: KCSz, 2.

- <sup>4975</sup>Informacje na ten temat, zawiera księga cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1, s. 33; *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym ...*, w: tamże (KCKr, 1), s. 20; tytuł księgi cechu krawieckiego: *Księga albo katalog na honor i chwałę ... tudzież Św. Homobona, patrona uprzywilejowanego, na obronę i pociechę braci i siostr zgromadzenia tego ...*, w: KCKr, 3, s. 8; księga cechu piekarskiego: *Przedmowa ...* (tekst między wierszem, a dwuwierszem), w: KCPie, 2; tytuł księgi cechu szewskiego: *Wielce rzecz jest potrzebna bracie do zbawienia ...*, w: *Księga trzecia ...*, w: KCSz, 2; księgi cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja ...*, w: KCZ, 2; *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1; por. *Wierszowany wstęp*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: tamże (KCZ, 1).
- <sup>4976</sup>Np. do Homobonusa, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1, s. 17; tamże (*Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1), s. 33; do św. Józefa, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja ...*, w: KCZ, 2.
- <sup>4977</sup>Apel ten kierowany był do Panny Pociesznej, Mikołaja z Tolentino, co zob. we wpisie w cechu piekarskim Marcina Łayka (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; św. Kryspina i Kryspiniana, co zob. w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz ...*, w: *Księga trzecia ...*, w: KCSz, 2.
- <sup>4978</sup>Ujawnia to wpis w cechu zbiorowym Teresy Grabowskiej, według swego żądania bycia „uczestniczką sług Józefa św., wzywając go na pomoc duszy swojej z odprawionych mszy św., aby być /ich/ uczestniczką” (3 II 1756): *Katalog imię panów ...*, w: KCZ, 1, s. 8.
- <sup>4979</sup>Np. za wyzwolenie, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: tamże (KCZ, 1).
- <sup>4980</sup>Informują o tym kronika miejska Andrzeja Komonieckiego (1702): Komoniecki, *Chronografia*, s. 287; księgi cechu krawieckiego: *Księga zawierająca w sobie siedem ksiąg ...*, w: KCKr, 1, s. 16; KCKr, 3, s. 6; księga cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja ...*, w: KCZ, 2, s. 8.
- <sup>4981</sup>O obrazie św. Józefa wspomina treść: Tamże; *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1; J. Flaga, *Życie ...*, s. 346. O tym, że cechy miały swoje ołtarze, a nawet kaplice pisał B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105. Przykładowo w Krakowie cechy posiadały przynajmniej ołtarze, zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 82. Dla porównania w kościele parafialnym św. Lamberta w Radomsku były ołtarze cechowe bractw św. Wojciecha kowali, św. Katarzyny krawców, św. Urszuli kuźnierzy, św. Mikołaja piekarzy i rzeźników, św. Krzysztofa sukienników, Bożego Ciała szewców, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 137. W 1772 r. cech krawców warszawskich otrzymał obrazek św. Józefa kuty w srebrze od Józefa Krukiewicza, a w 1778 r., obrazek Daniela poskramiającego lwy kuty w srebrze od Daniela Domskiego, majstra, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki- dokończenie)*, s. 278.
- <sup>4982</sup>O tym, że ołtarz cechowy patrona utrzymywany był ze składek pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 62. Przykładowo w 1687 r. w farze kęckiej biskup Oborski konsekrował siedem bocznych ołtarzy cechowych, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 106.
- <sup>4983</sup>Napisane jest o tym w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (27 I 1702): Komoniecki, *Chronografia*, s. 286.
- <sup>4984</sup>Dla porównania cech krawców bocheńskich miał pod opieką ołtarz Dydaka i Homobonusa w kościele św. Michała, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 116; koprzywnickich ołtarz św. Sebastiana w kościele parafialnym w 1727, 1748, 1765 r., zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 55; ale już warszawskich ołtarz Najświętszej Marii Panny w kościele św. Jana Chrzciciela w XVIII w., zob.: J. Dyjeciński, *Cechy ...*, s. 8; W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 46-47. 15 października 1752 r. obywatele Czarzu, kunsztu zduńskiego i przybrani do ich bractwa mistrzowie kunsztu krawieckiego, ... obrali sobie ołtarz boczny Najświętszej Panny Różańcowej w kościele farnym w Czarzu, zob. A. Mańkowski., *Cechy ...*, s. 298.
- <sup>4985</sup>Mowa jest o tym we wpisach w cechu piekarskim Jana Kranta i Katarzyny Krantowej (18 V 1731), Walentego Woyciechowskiego (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania cech piekarzy krakowskich w XV w. posiadał ołtarz w Kościele św. Krzyża, a następnie ołtarz św. Stanisława w Kościele Mariackim, zob.: K. Follprecht, *Z dziejów ...*, s. 183-184; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 35; cech piekarzy przemyskich ołtarz Najświętszej Panny w katedrze, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 116.
- <sup>4986</sup>Wskazuje na to wpis w cechu piekarskim Marcina Łayka (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>4987</sup>Zob. treść kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 286; uchwałę w cechu zbiorowym regulującą kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (15 X 1773):

*Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 7-8. Na używanie przez cechy głównego ołtarza, swojego lub jednego przez dwa cechy uwagę zwracał J. Flaga, *Życie ...*, s. 339. Z kolei na temat używania wspólnego ołtarza przez cechy z racji ich ubóstwa wypowiadał się A. Jakubowski, *Stosunki wyznaniowe w cechach mohylewskich od pierwszej połowy XVI do drugiej połowy XVIII wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 14, 2000, s. 66. Dla porównania „samodzielne” ołtarze cechowe posiadały: cech zbiorowy (bednarzy, cieśli, garncarzy, murarzy) z Grodna według 2. art. jego statutu z 20 stycznia 1679 r., zob. J. Jodkowski, *Cechy grodzieńskie w wiekach dawnych*, Grodno 1926, s. 27; cech kowali bocheńskich (tj. św. Alo w kościele św. Michała), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 116; cech kowali i innych, tj. zbiorowy koprzywnicki (tj. Najświętszej Marii Panny Loretańskiej w kościele parafialnym w 1727, 1748, 1765 r.), zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 55; cech kowali i bednarzy przemyskich (tj. Przemienienia Pańskiego) w katedrze, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 116; cech kowali wielickich według apelacji Andrzeja Budzińskiego do rady miasta 22 marca 1751 r. (tj. św. Katarzyny), zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 34-35; cech powroźników bocheński (tj. bracki w farze), zob. F. Kiryk, *Rzemiosła ...*, s. 67-68; cech stolarzy krakowskich (w kaplicy św. Dominika w kościele św. Trójcy), m.in. cech ślusarzy, ..., zegarmistrzów w latach 40-tych XVII w. (w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej w kościele św. Trójcy), zob. K. Follprecht, *Z dziejów ...*, s. 184-185. Tymczasem według decyzji Aleksandra Gaślewskiego, komisarza Katarzyny Branickiej w Sokołowie wspólny ołtarz Przemienienia Pańskiego spoczął w rękach (celebra, oświetlenie) cechu garncarskiego i kowalskiego, a to z tej racji, że cechy te w okresie ok. 1680-1710 stanowiły wspólny cech. Jednak cech kowalski nie respektował ww. decyzji, w związku z czym na polecenie proboszcza ołtarz oświetlał tylko cech garncarski. Działo się tak mimo skargi m.in. na to cechu garncarskiego do Klemensa Branickiego w 1724 r., a dalej do magistratu z 10 stycznia 1725 r. (tu pozytywny wyrok dla cechu garncarzy został zlekceważony przez cech kowalski), zob. *Cech garncarski ...*, s. 36-40, 44.

<sup>4988</sup>Por. treść kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego (27 I 1702): Komoniecki, *Chronografia*, s. 286.

<sup>4989</sup>W odniesieniu do celebrowania św. Homo Bonusa zob. wpis w cechu krawieckim Jana Dowsilazowica (21 I/1770): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; treść księgi cechu krawieckiego: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: tamże (KCKr, 1), s. 17; w odniesieniu do św. Kryspina i Kryspiniana wpis (317) w cechu szewskim Bartłomieja Polnarowskiego (28 X 1690): KCZ, 1, s. 99; czy w odniesieniu do św. Józefa treść księgi cechu zbiorowego: *Wierszowana inwokacja do św. Józefa, patrona cechowego*, w: KCZ, 2, s. 8.

<sup>4990</sup>Dotyczy to cechu garncarskiego, co zob. w kronikach miejskich (1625): Komoniecki, *Chronografia*, s. 141; Augustin, *Kronika*, s. 521; krawieckiego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (13 XI 1702; 1702): Komoniecki, *Chronografia*, s. 286-287; w księdze cechu krawieckiego: KCKr, 3, s. 6, 17; piekarskiego, co zob. w pośmiertnym wpisie w cechu piekarskim Macieja Fijaka oraz Zofii Pawlusionki Ficki (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; szewskiego, co zob. w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2); tkackiego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 296; w P. S. do wpisu (160) w cechu tkackim Urbana Dobosza (3 II 1747): KCT, s. 110. Dla porównania według przywileju sukienników-tkaczy urzędowskich z 1535 r. nakazany był udziału w ofiarach, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 43. Według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r. na te składało się danie 1 gr na mszę, 1 gr na ofiarę dla kościoła, 4 gr duchowieństwu przez członków, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30; gdy według 40. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1587 r. 1 gr księdzu a pół gr rektorowi przez towarzysza co suchedni, zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 88.

<sup>4991</sup>Tak ujmuje to księga cechu krawieckiego: KCKr, 3, s. 17.

<sup>4992</sup>Wyrażają to słowa księgi cechu krawieckiego „Niech za to, /tj. msze na rzecz patrona/ cech krawiecki w wielkiej sławie będzie”: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: KCKr, 1, s. 17.

<sup>4993</sup>Traktuje o tym kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24; inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10-dot. cechu kowalskiego „z strzelbą dobrą ... jak najpiękniej”, 11-dot. cechu krawieckiego, por. 12-dot. cechu kuśnierskiego „jako i pierwsi”, 13-dot. cechu rzeźnickiego „toż co i pierwsi”, 14-dot. cechu szewskiego „toż czynić co i pierwsi”, 15-dot. cechu sukienniczego), s. 23 (16-dot. cechu piekarskiego, 17-dot. cechu garncarskiego, 18-dot. cechu tkackiego „co i pierwsi”, 19-dot. cechu zbiorowego); księga cechu szewskiego: *Zapis* (poświęcenia chorągwi cechowej z 1765 roku, sprawionej po 95 latach używania poprzedniej), w: KCSz, 2. O udziale cechów ze sztandarami z patronem (kowale-młot, kowadło; krawcy-nożyce; ślusarze-klucze) w procesjach pisali: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 69; J. Trembecki, *Rzemiosła ...*, s. 59. O strzelaniu przez cechy w czasie procesji pisał J. Flaga, *Życie ...*, s. 359-360. Przykładowo procesje odbywały się: tj. hufców cechowych ze sztandarami na św. Michała, patrona cechów w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 15; tj. cechów ze świecami i strzelbą w Głogowie Małopolskim, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 358; tj. (Bożego Ciała) cechów /mistrzów i czeladników/ walczących o kolejność w nich wyznaczaną na stałe lub na rok przez radę miasta, a to pod chorągwią, uroczyste ubranych, ze świecami i strzelbą w Krakowie, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 62-63; tj. cechów z dwoma krzyżami, dwoma obrazami, 30 płótnami,

płachtami, okryciami w 1730 r. w Lipnicy, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 50; tj. (Bożego Ciała) mistrzów starszych, młodszych (niosących świece), czeladników w Lublinie: J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 65; J. W. Wołoszyn, *Stosunki* ..., s. 83; tj. rady miasta i 24 cechów, tj. kuźnierzy, krawców, ..., piekarzy, tkaczy, kowali (garnarzy, ...), rzeźników (bednarzy, ..., stolarzy) z chorągwiami, tylko trzy z cechów nie miały chorągwi od 1708 r. w Przemysłu/a od 1761 r. według biskupa Sierakowskiego ze świecami, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 358; tj. konnicy z szabłami, pieszych cechowych z muszkietami i strzelbami w Zamościu, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 125; tj. salwa cechów na Wielkanoc w Łańcucie, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 91. Dla porównania udział w procesji nakazany był: tj. wszystkich członków w procesji Bożego Ciała w cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, stelmachów lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 65; tj. członków cechu w procesji Bożego Ciała w cechu budowlanym Poznania, zob. E. Głapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów cechu budowlanych?*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczości i architekci”, 1988, s. 163 [O sztandarze cechu rzemieślniczych (w tym cieśli) pisała M. Mrugańska-Banaszak, *Sztandary cechu rzemieślniczych. Oryginał i replika*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczości i Architekci”, 1998, s. 154-160]; tj. mistrzów i towarzyszy w procesji Bożego Ciała według potwierdzenia statutu cechu cieśli lubelskich z 1621 r., zob. I. Rolska-Boruch, *Lubelski cech ciesielski w XVI i XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 4, 1999, s. 70; tj. tylko braci religii rzymskiej w procesji Bożego Ciała z wszelką uczciwością według przywileju cechu czapników, kutnerzy wileńskich z 1336 r., zob. K. Chodynicki, *O stosunkach* ..., s. 10; tj. braci w procesji ze świecami wyznaczonych do tego przez cechmistrza według przywileju cechu garnarzy z Międzyrzecza z 1710 r.: *Przywileje dla cechu garnarzy* ..., s. 173; tj. cechu w nabożeństwach pod chorągwią cechową, a braci cechowych w procesjach ze świecami w cechu garnarzy sokołowskich, zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje* ..., s. 38; tj. ośmiu mistrzów cechowych ze świecami według przywileju cechu krawców lubelskich z 1583 r., a według tego z 1703 r. 10 mistrzów ze świecami, zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 124; J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego* ..., s. 22; tj. braci cechowych młodszych w procesjach ze świecami według 21. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160; tj. członków cechu w procesji Bożego Ciała i oktawie według statutu cechu krawców lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 65-66; tj. ośmiu majstrów w procesji Bożego Ciała z zapalonymi świecami w cechu krawców lubelskich, zob. J. Kamiński, *Działalność* ..., s. 6; tj. cechu w procesji Bożego Ciała z chorągwią, berłem i buzdyganem według 26. art. ustawy cechu krawców lubelskich z 1589 r., zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki* ..., s. 83; tj. cechu w procesjach Bożego Ciała ze świecami w cech krawców radomskich w 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 137; tj. starszego lub młodszego brata w procesji Bożego Ciała według 5. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r.: K. Chodynicki, *O stosunkach* ..., s. 10; Sz. Żukowski, *Dawne przywileje* ..., s. 600. [O sztandarze cechu krawców kościańskich z XVIII w. z dwustronnym obrazem pisała G. Wróblewska, *Pamiętki po dawnych cechach wielkopolskich*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. 33, nr 1, Warszawa 1971, s. 96. Z 1738 r. pochodzi rachunek cechu krawców warszawskich z procesji Bożego Ciała, w tym 24 zł na proch z rozkazu magistratu, 26 gr na bibułę do jego zwijania, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki- dokończenie)*, s. 277]; tj. konfraterni w procesji Bożego Ciała z chorągwią, berłem i buzdyganem według 38. art. statutu konfraterni kupieckiej Lublina z 1685 r., zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki* ..., s. 83; tj. mistrzów w procesjach przez całą oktawę Bożego Ciała w cechu kuźnierzy koprzywnickich, zob. H. Ruciński, *Bractwa* ..., s. 56; tj. mistrzów w procesji w cechu kuźnierskim Nowego Targu, zob. J. Wolska, *Słownictwo rękopisów cechowych jako źródło do rekonstrukcji organizacji cechów nowotarskich w XVII i XVIII wieku*, „Almanach Nowotarski”, nr 6, 2002, s. 86. [Według księgi cechu piekarskiego Kęt straż cechowa wystrzała mi uświetnia odpust, Wielkanoc, Boże Ciało, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 107]; tj. młodszych w procesji Bożego Ciała z wachlarzami, a braci ze świecami, do tego w uroczystościach miejskich pod bronią według 16. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 173, 180; tj. 12 pachotków na Boże Ciało w cechu rzeźników grodzieńskich, zob. J. Jodkowski: *Cechy* ..., s. 5-6; tj. niesienie przez najmłodszego w procesji Bożego Ciała światła w cechu sukienników orneckich, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 250; tj. Bożego Ciała według statutu cechu sukienników gliwickich z 1711 r., zob. J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 130; tj. towarzyszy starszych przed sakramentem w procesji Bożego Narodzenia i Ciała według 39. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1587 r., zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 88; tj. według posłuszeństwa młodszych z rozkazu starszych w noszeniu kierców według 15. art. (o noszeniu kierców) statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 8. [O chorągwi cechu rzeźników krakowskich ze strony tytułowej ich księgi z 1699 r. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 60. O chorągwi cechu szewców rzeszowskich (1766 r., drzewiec chorągwi zwieńczony krzyżem kawalerskim, tj. godłem Rzeszowa) pisał F. Kotula, *Cechowe znaki* ..., s. 10]; tj. cechu tkackiego w procesji Bożego Ciała w białych kapach z namalowanym archaniołem Michałem zabijającym smoka, jako najpiękniejszych w procesjach, w niedzielę i święta do rannej ofiary po czterech w nich ze świecami według zarządzenia Barbary Lubomirskiej dla Łańcuta z 1682 r. nakazany: F. Kotula, *Łańcucki ośrodek* ..., s. 667-668; M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 91; tj. mistrzów w procesji Bożego Ciała, oktawie w cechu zbiorowym Koprzywnicy,



---

zob. H. Ruciński, *Bractwa* ..., s. 56. Na temat „postawników” jako długich drzewców, gładkich lub rzeźbionych (np. u krawców raciborskich z XVIII w. z motywem stroju, winorośli; u bytomskich rzeźników z XVII-XVIII w. z motywem wołów podtrzymujących basen; u szewców raciborskich z XVIII w. z motywem buta) z kolcem na świecę, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 129-130, 222, 224.

<sup>4994</sup>O praktyce obowiązywania owej kolejności w cechach wspomina P. Oliński, *Światło* ..., s. 372. Według uchwały rady miasta Krakowa z 1507 r. w procesji ze świecami miał iść cech sukienniczy, po nim rzeźniczy, szewski, piekarski, inne, zob.: K. Bąkowski, *Dawne cechy* ..., s. 37; E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 126; M. Gadocha, *Cechy* ..., s. 86. W 1741 r. w procesji Bożego Ciała w Krakowie cech kowali szedł jako 25, a ślusarzy jako 27 na 48 cechów, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 103.

<sup>4995</sup>Informuje o tym kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 23-24.

<sup>4996</sup>O opiece nad ołtarzem św. Józefa mowa jest w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego (27 I 1702): Tamże, s. 286; a o nie żałowaniu ofiary na ten św. Kryspina i Kryspiniana w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz* ..., w: *Księga trzecia*, ..., w: KCSz, 2. Przykładowo w Sanoku siedem cechów miało w farze swoje ołtarze (w tym św. Michała Archaniola kowalski, krawiecki i kuśnierski, Matki Boskiej Różańcowej szewski, św. Wojciecha tkacki, św. Szczepana rzeźniczy), zob. A. Romaniak, *500 lat* ..., s. 42-43. Dla porównania w kościele Najświętszej Marii Panny w Chełmie ołtarze posiadały św. Jadwigi cech krawców, Trzech Króli cech szewców, zob. P. Oliński, *Światło* ..., s. 370; w kościele św. Lambertusa w Radomsku ołtarz św. Wojciecha cech kowali, św. Katarzyny cech krawców, św. Mikołaja cechy piekarzy, Bożego Ciała cech szewców, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 137; w farze koprzywnickiej ołtarz Matki Boskiej Loretańskiej cechy kowali i zbiorowy, św. Sebastiana krawiecki, Wszystkich Świętych cech szewski, zob. H. Ruciński, *Bractwa* ..., s. 55; w kościele Najświętszej Marii Panny w Gdańsku cech krawców, zob. J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje* ..., s. 16; według statutu z 1512 r. w Łasku ołtarz św. Michała cech szewców, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 30; w 1671 r. w Chodzieży ołtarz św. Antoniego cech szewców, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 57, 63; w Przemyślu ołtarz św. Kryspina cech szewców, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 346.

<sup>4997</sup>O tym, że już w poł. XIV w. cechy dążyły do posiadania kaplic w kościołach, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 114. W 1599 r. cech kowali kaplerskich posiadał kaplicę w kościele św. Floriana, a w 1776 r. w kościele św. Macieja, z kolei cech ślusarzy kaplicę Matki Boskiej Różańcowej w kościele dominikanów, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 103.

<sup>4998</sup>Wskazuje na to szereg zapisów i wpisów, w których mowa jest o tym, jak np. wpis w cechu piekarskim Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; opis w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci z kupna ze służb starego stołu, tudzież i ze świec palenia, przed ołtarzem sławnego cechu* ..., w: KCZ, 1; przepis statutu cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 191 (art. 1). Przykładowo w kościele Najświętszej Marii Panny w Chełmie i kościele św. Mikołaja w Elblągu bractwa cechowe iluminowały ołtarze w czasie świąt, zob. P. Oliński, *Światło* ..., s. 370-371. Dla porównania według 10. art. (o brackich kiercech) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r. nakazane były kierce w kościele ze świecami ku czci i chwale Trójcy, Panny Przenajświętszej: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 8.

<sup>4999</sup>Zob. uchwałę w cechu zbiorowym regulującą kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (15 X 1773): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 7-8. Dla porównania we Wrocławiu, w cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy funkcjonowała rotacyjna opieka nad kaplicą cechową w kościele św. Marii Magdaleny, tj. w 1736 r. pozłotnicy, w 1737 r. stolarze, w 1738 r. pozłotnicy, w 1739 r. malarze, w 1740 r. szklarze, w 1741 r. stolarze, zob. M. Korżel-Kraśny, *Cech* ..., s. 199.

<sup>5000</sup>W święta uroczyste, na jutrzni, sumie, niesporze palić, na procesjach, pogrzebach, mszach cechowych, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; przy mszy św. w niedziele albo w święta uroczyste, także na święta apostolskie, także i na niesporne, w procesji z Najświętszym Sakramentem, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 12); w uroczyste święta cechowe, także na wszelkie publiczne procesje i inne ceremonie katolickie, co zob. w uchwale cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155-156; na święto ... Ciała Chrystusa Pana ... przez wszystkie czas oktawy Ciała Pańskiego w procesji, co zob. w statucie cechu płócienników-barchaników: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 164; w niedziele i inne uroczyste święta, także postawniki nosić w procesjach ... z Najświętszym Sakramentem ..., co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 168; w niedziele i święta uroczyste na jutrzni, na mszy wielkiej [sumie] i niesporach, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 4); w każdą niedzielę i wszystkie uroczyste święta ..., bo gdyby ..., albo postawników w procesji przed Ciałem Pańskim, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 191-192 (art. 1); podczas procesji, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki,

*Chronografia*, s. 24, 26. O udziale bractw cechowych ze świecami w procesji Bożego Ciała pisał P. Oliński, *Światło* ..., s. 372. Przykładowo w 1776 r. nastąpiło przekazanie przez radę miasta Krakowa kościoła św. Mikołaja cechom, z zobowiązaniem ich do iluminacji kościoła w czasie mszy niedzielnych, suchedniowych, burkatnich, zob. K. Follprecht, *Z dziejów* ..., s. 187-188. Dla porównania palenie świec nakazane było: podczas jutrzni i sumy przed Ewangelią według 7. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy w Pilźnie z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia* ..., s. 10; od początku do końca mszy, do wigilii świąt przed nieszporami według statutu cechu krawców przemyskich, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 344; podczas nieszporów i jutrzni we wszystkie święta w roku oraz na procesjach w 1603 r. w cechu krawców radomskich, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 137; podczas uroczystości religijnych według 11. art. /potwierdzenia statutu cechu krawców warszawskich z 1717 r./, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, s. 261; podczas uroczystości kościelnych procesji według 21. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160; podczas każdego święta w cechu krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo* ..., s. 86; podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu w jego procesji, w czasie świąt uroczystych (Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie, Zesłanie Ducha Św. itp.), a następnie w czasie *sanctus* wychodzenia, gdzie będzie odprawiana msza św., na klęczkach aż do ostatniego po elewację dzwonięcia jednego dania przez bractwo garnarczy/zdunów, krawców a drugiego przez bractwo garbarskie Wobec obierania sobie ołtarza bocznego Najświętszej Panny Różańcowej w kościele farnym w Czarzu, ... przez obywateli Czarzu, kunsztu zdunskiego i przybranych do ich bractwa mistrzów kunsztu krawieckiego 15 października 1752 r., zob. A. Mańkowski., *Cechy* ..., s. 298; podczas wigilii świąt Bożego Narodzenia, Obrzezania, Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Św., Trójcy Św., Bożego Ciała, Najświętszej Marii Panny, Apostołów, niedziel, od pierwszych do dwóch nieszporów, podczas wszystkich godzin i nabożeństw dla większej chwały w cech krawców lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 70-71; podczas procesji Bożego Ciała w cechu krawców lubelskich, zob. J. Kamiński, *Działalność* ..., s. 6; w kościele i podczas procesji według statut cechu krawców śmigielskich z 24 marca 1640 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach* ..., s. 84; podczas procesji Bożego Ciała według 16. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 173, 180; podczas świąt według statut cechu tkaczy lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 62; podczas procesji Bożego Ciała według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego* ..., s. 72; na nieszporach, jutrzniach, mszach świątecznych i niedzielnych W 1725 r. w cechu szewców radomskich, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 137; podczas mszy św., wystawienia Najświętszego Sakramentu w jego procesji publicznej ilekroć będzie w tym kościele, w święta uroczyste (Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie, Zesłanie Ducha Św. itp.), a złączywszy się w dwóch lub trzech z bracią zdunami podczas *sanctus* wychodzenie z drugą parą lub pierwszą ze świecami, klęcząc przed ołtarzem wielkim lub małym, gdzie się będzie odprawiać nabożeństwo solenne aż do ostatniego po elewacji wywiedzenia, dalej używanie swoich świec, podczas pogrzebów sąsiadów kunsztu grabarskiego lub szewskiego i ich żon w procesji pogrzebowej do katafalku, służenie też świecami należącymi do kunsztu, podczas pogrzebów nie z bractwa, zmarłych dzieci, ... Wobec obrania ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarzańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszami 16 grudnia 1752 r., zob. A. Mańkowski., *Cechy* ..., s. 300-301; podczas różnych uroczystości na rannej i sumie, na drugich nieszporach, na jutrzni, na Boże Narodzenie, na Wielkanoc, Świątki oraz w suchedni według statutu cechu szewskiego w Lipnicy z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 44, 64; podczas świąt według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 229.

<sup>5001</sup>Informuje o tym księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci z kupna ze służb* ..., w: KCZ, 1; statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37 s. 179 (art. 4); P. Oliński, *Światło* ..., s. 373. Dla porównania palenie świec obowiązywało: przy marach w cechu krawców urzędowskich, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 350; podczas pogrzebów gospodarzy i ich żon w procesji pogrzebowej do mszy na ołtarzu do katafalku, podczas pogrzebów nie z bractwa, zmarłych dzieci wobec obierania sobie ołtarza bocznego Najświętszej Panny Różańcowej w kościele farnym w Czarzu, ... przez obywateli Czarzu, kunsztu zdunskiego i przybranych do ich bractwa mistrzów kunsztu krawieckiego 15 października 1752 r., zob. A. Mańkowski., *Cechy* ..., s. 298.

<sup>5002</sup>Tak ujmowała to uchwała w cechu zbiorowym regulująca kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (15 X 1773): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 7-8.

<sup>5003</sup>Sugeruje to wpis pośmiertny w cechu piekarskim Macieja Fijaka oraz Zofii Pawlusionki Ficki ... (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania według 14. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. nakazane było uczestniczenie w pogrzebach braci, sióstr cechowych ze świecami, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 176, 180.

<sup>5004</sup>Zob. ponownie wpis pośmiertny w cechu piekarskim Macieja Fijaka oraz Zofii Pawlusionki Ficki ... (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

- 
- <sup>5005</sup>Argument ten przytacza wpis pośmiertny w cechu piekarskim Jana Kranta i Katarzyny Krantowej (18 V 1731): Tamże.
- <sup>5006</sup>Tak wynika z wpisu w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Woyciechowskiego ..., „zaś co się tyczy wosku ... obliłował się tenże ... parę świec przed ołtarz Matki Najświętszej, Pociesznej postawić na chwałę jej” (19 III 1745): Tamże.
- <sup>5007</sup>Dowodzą tego wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Walentego Woyciechowskiego ..., „obliłował się tenże ... parę świec przed ołtarz Matki Najświętszej, Pociesznej postawić” (19 III 1745): Tamże; uchwała w cechu zbiorowym regulująca kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim „Ma się świec para jedna świecić na ołtarzu ...” (15 X 1773): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 7-8.
- <sup>5008</sup>Mowa jest o tym we wpisie pośmiertnym w cechu piekarskim Macieja Fijaka oraz Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony, „...co większa mając przenagabanie od duszy męża swego, aby tę konfraternię uczyniła tak dla duszy jego, jak swojej, rozkazawszy, aby lichtarze z parą świec dała przed obraz Najświętszej Panny Pociesznej, ...” (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; w treści księgi cechu zbiorowego „Lepsza świeca za życia, niżli dwie po śmierci”: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1.
- <sup>5009</sup>Wspomina o tym kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24.
- <sup>5010</sup>Wymagał tego statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164.
- <sup>5011</sup>Zob. w tym celu opis z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24, 26.
- <sup>5012</sup>Tamże, s. 24; wpis pośmiertny do cechu piekarskiego Macieja Fijaka oraz Zofii Pawlusionki Ficki ... (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37 s. 179 (art. 4), s. 183 (art. 31).
- <sup>5013</sup>Zob. opis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24.
- <sup>5014</sup>Na temat procesji żałobnej z „postawnikami” każdego zupełnego cechu, co by sugerowało, że były w nich już świece, zob. w zarządzeniu cechu krawieckiego i kuśnierskiego wraz z innymi w sprawie wspólnego grzebania zmarłych członków ich rzemiosł: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2I, dok. 24, s. 145. Niejednoznaczny wydźwięk niesie za to z sobą obowiązek niesienia „postawników” przez tych, którym nakaże to cechmistrz, bo same świece mogli nieść inni, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 9). Dla porównania według statutu cechu rzeźników opolskich z 1570 r. nakazane było kroczenie mistrzów w kondukcje ze świecami w rękę, zob. J. Kwak, *Życie cechowe* ..., s. 283. Na temat katafalków jako podwyższeniach pod trumnę w kształcie zwierząt biblijnych używanych przez cechy do XVIII w., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 143.
- <sup>5015</sup>Zob. kronikę miejską Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24; statuty cechów sukienników-czapników, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168, dok. 39, s. 191-192 (art. 1).
- <sup>5016</sup>Wskazuje na to mowa o ich noszeniu, bez podkreślania, że osadzone były w świecznikach, co zob. w statutach cechów rzeźników, płócienników-barchanników, wyciągu ze statutu cechu sukienników-czapników: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 12), dok. 33, s. 164, dok. 46, s. 209 (punkt 2).
- <sup>5017</sup>Tak ilustruje to wpis w cechu piekarskim Macieja Fijaka oraz Zofii Pawlusionki Ficki, „... aby lichtarze z parą świec dała przed obraz Najświętszej Panny Pociesznej, na ozdobę tego ołtarza, ... i oddała przez ręce ... braci, Stanisława Bielowica i Marcina Gałuszkowica, którzy to odebrali na ołtarz ze świecami jarzącymi w dzień pierwszy roratni postawili, ...” (27 XI 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>5018</sup>Na palenie świec zwraca uwagę księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis w cechu piekarskim Bartłomieja Wicorkowica (29 III 1729): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; księga cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1; statuty cechów rzeźników, sukienników-czapników, wyciąg z tego ostatniego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 12), dok. 34, s. 168, dok. 46, s. 209 (punkt 2); na ich palenie i gaszenie, statuty cechów kuśnierzy, szewców: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 4), dok. 39, s. 191-192 (art. 1); na samo noszenie, statuty cechów rzeźników, sukienników-czapników, szewców: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 12), dok. 34, s. 168, dok. 39, s. 191-192 (art. 1); a na ich rozdawanie wyciąg statutu cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 46, s. 209 (punkt 2). Wyjątkowo w Pilźnie obowiązek palenia świec spoczywał na wszystkich mistrzach, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s. 128. Dla porównania palenie świec przez braci młodszych nakazane było: według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 44, 63; w tym bez omieszkania na mszach niedzielnych, świątecznych, wielkiej według 13. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 46; czy ... i gaszenie w niedzielę i święta na obu nieszpórach, jutrzniach,

---

modlitwach, mszach, ofertoriach, kompletach według prawa cechu zbiorowego z Koprzywnicy z 1603 r., zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 56; w tym ... i gaszenie przez czterech takich w cechu krawców lubelskich do 1703 r., a przez sześciu od 1703 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 23.

<sup>5019</sup>O nie wstydzaniu się tego, unikaniu palenia, nie skupowaniu się z niego traktuje księga cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci z kupna ze służb ...*, w: KCZ, 1. Z kolei o nie zaniechaniu tego wykładnię daje statut cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 191 (art. 1). Dla porównania według 16. art. (o paleniu świec na kierzach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r. zakazane było omieszkanie zapalania świec na kierzach przez młodszego wyznaczonego przez braci starszych: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8.

<sup>5020</sup>Przykładowo zob. wpis w cechu piekarskim Bartłomieja Wicorkowica, „... A to dlatego, że ten cech nasz ... upadł, ..., osobliwie, że nie miał kto przed Najświętszą Panną Pocieszoną świec palić” (29 III 1729): *Rejestr wykupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5021</sup>Tak stanowiła treść księgi cechu krawców: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114. O tym, że cechmistrz młodszy dysponował aparatami kościelnymi, świecami itp. pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 62. Dla porównania w cechu krawców lubelskich palenie świec przez młodszego odbywało się dla Większej Chwały Bożej, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 70-71. Według 4. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. nakazane było palenie świec przez mistrza młodszego, a według 5. pkt. dodatkowo przygotowanie przez niego świec i całunu przed mszą żałobną brata, siostry, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 14, 27. Za to w cechu krawców rzeszowskich zakazywano zaniechania palenia świec przez mistrzów młodszych, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72.

<sup>5022</sup>Np. jeden palił świece w jedne suchedni a kolejny w drugie, co zob. w księdze cechu krawców: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: KCKr, 1, s. 19.

<sup>5023</sup>Stanowił to statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 9).

<sup>5024</sup>Do takiej interpretacji upoważnia wpis w cechu piekarskim Walentego Woyciechowskiego ..., „obligował się tenże ... parę świec przed ołtarz Matki Najświętszej, Pociesznej postawić na chwałę jej” (19 III 1745): *Rejestr wykupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5025</sup>Ci „świece także powinni mieć i palić je w kościele”, co zob. w statucie towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.

<sup>5026</sup>Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 18. Dla porównania według statutu cechu zbiorowego w Koprzywnicy obowiązywał udział w procesji, choć nie wiadomo dziś czy ze świecami, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 56.

<sup>5027</sup>Taki wymóg widnieje w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24. Dla porównania w cechu krawców w Bełzie wymagane były świece na Boże Ciało, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 211.

<sup>5028</sup>Daje temu wyraz statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. nakazane było posiadanie i noszenie świec zarówno przez towarzyszy, braci, jak i mistrzów w czasie procesji Bożego Ciała: *Statut soleckiego ...*, s. 72.

<sup>5029</sup>O nie wzbranianiu się przed tym wspomina uchwała cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 29, s. 155-156.

<sup>5030</sup>W 1748 r. w Koprzywnicy cech tkacki wydał kamień wosku na iluminację ołtarza za cały rok, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 56.

<sup>5031</sup>Pokazują to wpisy w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego, tj. Macieja Fijaka, nie żyjącego już wówczas urzędnika dworu obszańskiego, Zofii Pawlusionki Ficki, jego żony, ... „aby lichtarze z parą świec dała przed obraz Najświętszej Panny Pociesznej, na ozdobę tego ołtarza, ... /które to lichtarze/ ... na ołtarz ze świecami jarzącymi w dzień 1 roratni postawili, ...” (27 XI 1729), tj. Walentego Woyciechowskiego ..., „obligował się tenże ... parę świec przed ołtarz Matki Najświętszej, Pociesznej postawić na chwałę jej” (19 III 1745): *Rejestr wykupionych ...*, w: KCPie, 1; wpis (162) w celu dewocyjnym do cechu rzeźniczego Wojciecha Tomalskiego, „... i mającego oddać funt wosku na ofiarę” (1756): KCRz; zapis statutu cechu kuśnierzy „... i karność na złych braci w cechu ich /cehmistrzowi/ z braniem win dopuszczam ... i te winy do skrzynki cechowej chowając, naprzód na chwałę Bożą, na wosk ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 29); zapisy statutu cechu szewców art. 4 „Który by brat chciał się wkupić na magisterię, ... powinien dać ..., a na chwałę Bożą wosku trzy funty ... A mistrzowski syn od połowy wszystkicho ma odprawić”, art. 6 „Jeśliby trafił któremu

bratu do uczenia uczeń, powinien dać od niego ..., a na chwałę Bożą wosku funt jeden”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 4, 6). Na temat kar patrz-rozdział o sądownictwie cechowym. O legatach, ofiarach z ziemi czy pieniądza idących za pośrednictwem cechów na nabożeństwa, świece pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 69-70. O karach cechowych w wosku pisał P. Oliński, *Światło ...*, s. 371. Wreszcie nakazom statutowym uczestnictwa w mszach brackich, pilnowaniu Grobu Pańskiego, ofiar, pod karą pieniężną do kasy brackiej, wosku do lampy, wina mszalnego uwagę poświęcili J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 36. Według sprawozdania wizytatora kościoła p.w. p.w. Wniebowstąpienia w Siewierzu z 1598 r. cechy garncarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, rzeźników, szewców dostarczały do kościoła wosk, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 40.

<sup>5032</sup>Dowodzi tego treść księgi cechu krawieckiego „Na wyzwolenie zaś powinien będzie tenże uczeń ..., a do skarby cechowej na światło do kościoła złote 4”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114; wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Slisza „... i zarazem na wosk odliczył czeskich 5” (17 VIII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Przykładowo na Warmii nakazana była składka na świece, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 250.

<sup>5033</sup>Przykładowo obcy bednarze uczestniczący w targach i jarmarkach mieli „do cechu na wosk dla świec kościelnych wedle możliwości dawać, a takowi powroźnicy jarmarcznych mają dać wedle zwyczaju po 5 groszy na wosk do kościoła i na świece braterskie”, co zob. w statucie cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 197-198; obcy sukiennicy, „którzy bez żadnego pożytku tak dla chwały Boga” i Wołosi uczestniczący w jarmarkach mieli płacić „po 3 grosze czeskie ... a /z tego/ osobliwie na wosk na chwałę Bożą”, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników i wyciągu z niego: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 171, por. dok. 42, s. 204.

<sup>5034</sup>Konstatuje to statut cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 31).

<sup>5035</sup>Tak było w cechu krawców, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>5036</sup>Wskazują na to niektóre wpisy w cechu piekarskim, tj. w celu dewocyjnym Jakuba Lanka, „... tylko co rok po c/z/e/skim/ na wosk będzie powinien dawać, a zaraz po zapisie wosku funt jeden” (21 XII 1769), tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Marcina Łayka, „... Wosku funt będzie powinien cechowi powinien oddać, a potem co rok po czeskim 1, na chwałę Pana Boga, ...” (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania według 4. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. opłatę na światło pobierano na schadzce co suchedni, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173.

<sup>5037</sup>Zapis taki widniał w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139. Dla porównania według decyzji Karola Grudzińskiego, starosty, w cechu krawców chodzieskich nakazane było oddawanie drugiego funta wosku przez braci co roku, podczas przyjęć do kościoła, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 57, 63. W cechu krawców radomskich w 1768 r. przewidywano uiszczanie składki cechowej na świece na Wielkanoc i Boże Ciało (po 2 zł na świece do Grobu Pańskiego uiszcili Marcin Jędrzychowski, Łukasz Kępski, Andrzej Kacka, a po 1 zł i 10 gr Szymon Kosmaski, Walent Grzegorzewicz) i tak co rok, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 138.

<sup>5038</sup>Nakazywał to statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164. Dla porównania według statutu czeladzi tkackiej łańcuckiej z 25 czerwca 1406 r., według 24. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r., według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. (tu dotyczy tylko czeladników) polecony był udział mistrza z jednofuntową świecą, a towarzysza z półfuntową w procesji Bożego ciała: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); K. Bąkowski, *Dawne cechy ...*, s. 37; M. Starzyński, *Nowsze badania nad statutem czeladzi płócienniczej z Łańcuta (1406)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 35, Rzeszów 2023, s. 297; cech krawców bocheńskich miał pod opieką ołtarz Dydaka i Homobonusa w kościele św. Michała, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 124; M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 85; M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 28.

<sup>5039</sup>Precyzuje to wyciąg ze statutu cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 46, s. 209 (punkt 2).

<sup>5040</sup>Tak np. było w latach 1589-1747 w cechach mohylewskich, gdzie czyniono to w porcjach po połowie dla kościoła i dla cerkwi, zob. A. Jakubowski, *Stosunki ...*, s. 59, 61, 64-65, 68-69.

<sup>5041</sup>Chodzi o młodszego „wosk płatu buraktowego wybierającego”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114.

<sup>5042</sup>O gromadzeniu ich w domu świadczy uchwała w cechu zbiorowym regulująca kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (15 X 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 7-8.

5043

- <sup>5044</sup>Przykładowo „Na święto .... Ciała Chrystusa Pana każdy z braci powinien sobie sprawić świecę woskową wagi pół funta, a to /i/ towarzysze ze ćwierci funta ...”, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164.
- <sup>5045</sup>Naprowadza na to wpis w cechu piekarskim Walentego Woyciechowskiego, „Zaś co się tyczy wosku, obliogwał się tenże Woyciechowski z Krakowa parę świec przed ołtarz Matki Najświętszej, Pocziesznej postawić na chwałę jej” (19 III 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>5046</sup>Takie postępowanie ujawnia wpis powtórnego „wkupna” do cechu zbiorowego w celu gospodarczym Marcina Kochańskiego, „...aby onemu wolno było na dwóch miejscach ... , świece kramarskie wykładać ...” (15 II 1776): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>5047</sup>Prawdę o tym zdradza wpis uwalniania z „wykurzanego”, „szynkarstwa” w gospodzie tkackiej, ze wszystkiego Bartłomieja Blicharskiego, a to za zasługi Bartłomieja Blecharskiego, jego ojca, starego cechmistrza, „że gospodzie naszej świece robi” (4 II 1753): KGT, 1. Dla porównania według statutu czeladzi tkackiej Łańcuta z 1406 r. nakazana była pomoc czeladników przy wyrobie świec, a według statutu cechu płócienników tkackich z 1661 r. nakazany był udział, a to wszystkich braci i czeladników w robieniu świec przed oktawą Bożego Ciała, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 85, 90. Na wyrób świec wskazuje pośrednio 5. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 367. Z cechu płócienników Tyczyna z 1774 r. pochodzi tłok z rogu (10 cm na 2,5 cm) do wyrabiania świec, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 128.
- 5048
- <sup>5049</sup>Przepis pochodzi ze statutu towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Dla porównania według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. nakazane było pokazanie świec przed ich wydaniem przez starszego cechowi (zapewne w celu kontroli ich jakości i orientacji w ilości pozostałych), zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44, 63. Według statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r. cechmistrz odpowiedzialny był za iluminowanie kościoła (w tym zapewne za stan ilościowy świec): *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139.
- <sup>5050</sup>Tak było w cechu kuśnierskim, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 31).
- <sup>5051</sup>Donosi o tym uchwała w cechu zbiorowym regulująca kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim (15 X 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 7-8.
- <sup>5052</sup>Pragnienie to zamieszczano w celach dokonywania wpisów do cechów, które miały zachodzić np. „dla Chwały wiecznej, ..., szczególnie dla zbawienia swej duszy”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp* („wpisujący się do katalogu/ ...”), w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; „dla bycia w społeczności ze świętymi, ..., bycia zbawionym, ..., trafienia do szczęśliwej wieczności, ... zażywania niebiańskiej radości”, co zob. w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz ...*, w: *Księga trzecia, ...*, w: KCSz, 2; „dla dobra nabycia fortuny, Abyś wiedział co lepsze, mienie czy zbawienie”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: por. *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zkupna ze służb ...*, w: KCZ, 1; jak i w celach, żądaniach dokonywanych wpisów, np. „dla zbawienia duszy”, co zob. we wpisie (166-167) w celu dewocyjnym do cechu tkackiego Grzegorza Zurkowica (6 X 1748): KCT, s. 113; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Andrzeja Ryckiewica (29 XI 1764): *In nomine ...*, w: KCZ, 1; „bardziej dla zbawienia swej duszy”, co zob. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu krawieckiego Mikołaja Pawłowskiego (11 I 1773): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; jej powrotu „nazad do Pana Boga”, co zob. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Mikołaja Studenckiego (3 X 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; „dla zasługi Chwały Boskiej”, co zob. we wpisie (52) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Jana Łysienia (25 VI 1685): KCSz, 1, s. 38. Pisze o tym J. Flaga, *Życie ...*, s. 365. O dążeniu do zbawienia jako celu członków wspólnot średniowiecznych pisał Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 115.
- <sup>5053</sup>Były to życzenia „zbawienia ... wiecznego królowania”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; po skończonych dniach „zasiadania w niebie”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym wszyscy ...*, w: tamże (KCKr, 1), s. 17; „zasłużenia wszystkich na przepisanie w księgę żywota, ... widzenia Boga w niebieskiej koronie”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog, w którym ...*, w: tamże (KCKr, 1), s. 20; „bycia razem wszystkich zbawionych, ... dostąpienia chwały w Królestwie Niebieskim”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: KCKr, 3, s. przed 1, 9; „dorobienia się ... Królestwa Niebieskiego”, co zob. w księdze cechu piekarskiego: *Przemowa ...*, w: KCPie, 1, s. 9; „... a po śmierci żywota wiecznego”, co zob. we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Łayka (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; „błogo

sławieństwa każdego do zgonu, ... wieczności, po zgonie cieszenia się z Bogiem”, co zob. w księdze cechu piekarskiego: *Przedmowa ...* (wiersz, a dwuwiersz), w: KCPie, 2; „zasługi Chwały Boskiej sobie i wszystkim”, co zob. we wpisie (52) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego Jana Łysienia (25 VI 1685): KCSz, 1, s. 38; „odkupienia krwią z nieba, zbawienia, trafienia do szczęśliwej wieczności, radości”, co zob. w księdze cechu szewskiego: *Honor ...*, w: KCSz, 2; „dostąpienia zbawienia duszy”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 2.

<sup>5054</sup>Głosi to księga cechu krawieckiego: KCKr, 3, s. 7, 10-11.

<sup>5055</sup>W kontekście tego o życiu w miłości zob. w księdze cechu krawieckiego i zbiorowego: *Katalog, w którym ...*, w: KCKr, 1, s. 20; *Katalog półbraci ...*, w: tamże (KCKr, 1); *Wierszowany wstęp*, w: *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 2; i zgodzie, zob. w księdze cechu piekarskiego: *Przedmowa ...*, w: KCPie, 2; przyjmowaniu eucharystii i dawaniu jałmużny, zob. w księdze cechu piekarskiego: *Przemowa ...*, w: KCPie, 1, s. 4, 6, 8-9; unikaniu wiecznej kary, zob. w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz ...*, w: *Księga trzecia, ...*, w: KCSz, 2.

<sup>5056</sup>Wymagano więc w duchu tego posiadania wiedzy jak się sprawować na „godności, urzędzie majstrowskim”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; a dalej zachowywania „zwyczajów reguł wiernie, ... czynienie tak, jak jest napisane”, co zob. w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz ...*, w: *Księga trzecia, ...*, w: KCSz, 2.

<sup>5057</sup>Przykłady tego stanowią wpis (111) w cechu tkackim Antoniego Sokołowskiego, syna „po pobożnie zmarłym” Błażeju Sokołowskim (9 V 1749): KCT, s. 85; wpis w cechu zbiorowym Grzegorza Obtulowicza, syna „pobożnie zmarłego nieboszczyka” Ignacego Obtulowicza (21 I 1771 i 20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>5058</sup>Na temat łaskawości Matki Boskiej w godzinie śmierci za przyczyną patrona cechowego, jej pomocy w otwieraniu bram niebios, zbawieniu, deklarując Jej jednocześnie miłość, wierność i poddaństwo, dajce zbawienie, zob. w księdze cechu krawieckiego: *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 3, s. 8, 10, 15; sprzyjania Boga w fortunie, produkcji, pozwalającej na jałmużnę dającą możliwość „zakupu” zbawienia, zob. w księdze cechu piekarskiego: *Przemowa ...*, w: KCPie, 1, s. 7-9; miłosierdzia boskiego dającego zbawienie, zob. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Mikołaja Studenckiego (3 X 1741): *Rejestr półbraci ...*, w: tamże, zob. „Ja Mikołaj Studencki zostając w niebezpieczeństwie zdrowia mego, póki przy zupełnych zmysłach i doskonałym rozumie jestem-taką ostatnią duszy i ciała dyspozycję daję. Naprzód duszę moją, aby nazad do Pana Boga wróciła. ... przeżywszy lat 63 czekam miłosierdzia boskiego, godziwej śmierci mojej. ...” (30 VI 1766) /w: B. Husar, *Dzieje miasta Żywca spisane w „Actach Civitatis Żywiec 1766-1786”*, „Kalendarz Żywiecki 2007”, Żywiec 2007, s. 39/; powoływania przez Boga z tego świata, zob. we wpisie (285) w cechu szewskim Marcina, syna Owsianki (19 III 1669): KCSz, 1, s. 91; nie odstępowania przez świętych przy zgonie, miłościwości, zasług Matki Boskiej w płaceniu za długi grzechów prowadzące do zbawienia, z nakazem dziękowania za jego dar Bogu, zob. w księdze cechu szewskiego: *Wielce rzecz ...*, w: *Księga trzecia, ...*, w: KCSz, 2; oczekiwanej pomocy patrona dla duszy, zob. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu zbiorowego Teresy Grabowskiej (3 II 1756): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 8; protekcji patrona szczególnie w ostatniej godzinie, zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ...*, w: tamże, s. 2; jego opieki, pomocy i zgotowania nieba, zob. w księdze cechu zbiorowego: por. *Wierszowany wstęp*, w: *Trzecia część księgi ...*, w: tamże (KCZ, 1).

<sup>5059</sup>O tym, jako „miłosiernym uczynku”, zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; „miłosiernym, największym i godniejszym, pożytecznym uczynku”, zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 3-5; „miłosiernym i dobrym uczynku”, zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 2.

<sup>5060</sup>Tak relacjonuje to kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 462.

<sup>5061</sup>Pogrzeb jako: miłosierny uczynek od Pana Boga nadany, co zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; efekt wzajemnej miłości ... zachęty pobożnym i ufnym uczuciem, co zob. w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenkowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138; ku Bogu bliźniemu miłością utwierdzone grzebanie umarłych, co zob. w uchwale cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155; odbywający się z rozkazanania Pana Boga i z miłości braterskiej, a z powinności chrześcijańskiej, ..., tak jako na chrześcijan należy, co zob. w zarządzeniu cechu krawieckiego i kuśnierskiego wraz z innymi w sprawie wspólnego grzebania zmarłych członków ich rzemioł: tamże ..., cz. 2, dok. 24, s. 145.

<sup>5062</sup>Na temat tych, objętych takim przywilejem, tj. „dusz wiernych zmarłych ... pogrzebów, ...” zob. w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku, ... (12 III 1822): KCKr, 2; „zmarłych braci cechu waszego, braci”, członków dewocyjno-gospodarczych, zob. w księgach cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu,

1, s. 4, 6; por. *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 4; członków dewocyjnych, dewocyjno-gospodarczych, zob. we wpisach do cechu kuśnierskiego, tj. w celu dewocyjno-gospodarczym Wawrzyńca Guterkowicza, „ale dla ... pogrzebu” (19 XI 1704), tj. w celu dewocyjnym Jerzego Plucinskiego, „uczciwego”, „...tylko dla ostatniej posługi, tj. pogrzebowej” (17 X /1702/): KCKu, 1; we wpisie w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu piekarskiego Marcina Łayka, „...i posługę ostatnią ... bracia obligują pełnić” (17 XI 1745): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (3) w cechu szewskim kupca, brata cechu, „... i /dla/ pogrzebu” (23 IX 1671): KCSz, 1, s. 26; 8 art. braci cechowych zmarłych albo sióstr, 9 art. czeladników albo zmarłych dzieci braterskich, zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 8, 9); pogrzebów ciał zmarłych braci i sióstr, zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. dok. 34, s. 169; braci, albo sióstr, albo dzieci mistrzowskich z tego cechu umarłych, zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 5); także tych z tego cechu umarłych, zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2); art. 9 „/chowania/ ciał /czeladników/, jeżeliby się o rodzicach nie dowiedzieli albo krewnych, art. 10 majstrów, albo majstrowych, albo towarzyszy umarłych, albo dzieci majstrowi umarłych”, zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9), s. 110 (art. 10). Dla przykładu w cechu krawców lubelskich nakazane było chowanie mistrzów oraz ich dalszych krewnych, będących pod ich opieką, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 347. Według 23. i 24. art. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r. obowiązywało chowanie przez cech braci cechowych, ich dzieci: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa ...*, s. 347.

<sup>5063</sup>O towarzyszącym temu odpuście, zob. w kronice Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 496; egzekwiach, innych miłosiernych uczynkach, modlitwach, jałmużnie, odpuście, zob. w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku, ... (12 III 1822): KCKr, 2. Tym samym o nich, jako o środku na zbawienie braci, towarzyszy wędrownych, ubogich przybyszów, sióstr zob. w przywileju pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138-139.

<sup>5064</sup>Zapisy odnosiły się do pogrzebów „któregokolwiek brata naszego albo sióstr naszych”, co zob. w zarządzeniu cechu krawieckiego i kuśnierskiego wraz z innymi w sprawie wspólnego grzebania zmarłych członków ich rzemiosł: Tamże, cz. 2, dok. 24, s. 145.

<sup>5065</sup>W tym celu sprawdź uchwałę cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechu: Tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155-156.

<sup>5066</sup>O ustanowieniu cechu, „na nic innego, ... tylko dla ostatniej posługi pogrzebowej” zob. w księgach cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2; por. *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 1.

<sup>5067</sup>Tak stanowił np. przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego czy statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139, dok. 33, s. 165. Dla porównania według 3. pkt. statut cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sońnicowickich z 29 stycznia 1712 r. zapowiadano pogrzeb brata, siostry cechowej, zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 240.

<sup>5068</sup>O posłaniu w tych okolicznościach przez cechmistrza znaku cechowego do braci, zob. statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 5); a o obwieszczeniu tego przez znak cechowy, albo przez młodszego”, zob. statut cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169. O znakach w formie krzyża z metalu lub drewna dla przywoływania członków cechów na uroczystości religijne wspomina E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 33. Dla porównania według 5. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. nakazane było poinformowanie o śmierci członka cechu przez mistrza, wdowę, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47. Według statutu cech kuśnierzy dubieckich z 1575 r. uroczystości i pogrzeby, w tym w cerkwi, obwieszczało posłanie obesłania ruskiego, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 186-187; a według statutu cechu kuśnierzy krakowskich z 1377 r. suchedni żałobnego znaku, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 32.

<sup>5069</sup>O daniu znać przez młodszego od innych cechów, ..., za braterskim znakiem, zob. w uchwale cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 29, s. 155. Dla porównania według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r. nakazane było poinformowanie o śmierci członka cechu przez wdowę starszych braci, a ci innych z użyciem dolatki, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 229. Na pogrzeb zwoływano posłaniem cechy także: według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; według 13. art. (o umarłym w bractwie) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; w cechu szewców radomskich z 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 126, 128, 138, 144. O obesłaniach pogrzebowych jako krzyżach lub kartuszach, w tym żywieckich, pisze E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 134-139, 143.

<sup>5070</sup>O mszach obchodnych za obwieszczeniem, zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165; o obchodach, a mszach św. żałobnych, suchedniowych ..., za obwieszczeniem



---

przez znak cechowy, albo przez młodszego, zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169. Dla porównania według 10. i 11. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. na pogrzeby i suchedni zwoływano znakiem cechowym (krzyżem), a na suchedni również lub przez młodszego: *Statut cieszanowski* ..., s. 61.

<sup>5071</sup>Wskazują na to słowa „...skoro tylko dojdzie wiadomość ... o śmierci brata lub siostry, albo wędrownego, zaraz rozporządzą zebrani bracia o ich pogrzebie i obrzędach pogrzebowych ...”, co zob. w przywileju pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139.

<sup>5072</sup>Zob. „... gdy którykolwiek z tych cechów brat albo siostra umrze, a będzie dano znać przez młodszego od innych cechów, którzyśmy się na tę unię sprzysięgli, za braterskim znakiem, każdy osobą swoją na pogrzeb ze zwyczajnymi ceremoniałami stawił się ...”, a to w uchwale cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechu: Tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155. Dla porównania w cechach krawców i tkaczy lubelskich odprowadzano zmarłego od domu po pochówek, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 67-68.

<sup>5073</sup>Jest o tym mowa w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24. Dla porównania od k. XIV po 70-te lata XV w. cech kuśnierzy wrocławskich posiadał kaplice cechowe, a w nich sprzęty pogrzebowe, zob. T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów wrocławskich XVI-XIX w.*, w: *Mieszczanstwo wrocławskie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miejskie Wrocławia w dniach 7-9 grudnia 2003 r.*, red. H. Okólska, Muzeum Miejskie „Wrocławia”, 4, Wrocław 2003, s. 118; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne i pogrzebowe cechów i bractw*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 216. W 1633 r. w cechu szewców radomskich nakazane było posiadanie mar do pogrzebu, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 138. Z kolei według 32. art. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r. polecane było przesłanie członkom cechu sprzętów pogrzebowych, gdy takowych nie mieli, nie dostali: *Statuty toruńskiego* ..., s. 20. Na temat mar jako noszy do przenoszenia ciała/trumny, przypominających drabinę według cechy cechu kuśnierzy żywieckich w 1699 r., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe* ..., s.141, 143.

<sup>5074</sup>To jako pożyteczna powinność, co zob. w księdze cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 4.

<sup>5075</sup>Informuje o tym statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 11).

<sup>5076</sup>Zob. o tym w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24; a o kopaniu grobów przez braci rzeźnickich: tamże, s. 474, 501; oraz w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 9). O nakazach statutowych cechów i bractw czeladniczych Prus co do grzebania ofiar epidemii pisał J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje* ..., s. 14.

<sup>5077</sup>Przykładowo Kazimierz Anderski, proboszcz żywiecki, członek dewocyjny cechu kuśnierskiego, zbiorowego pochowany został w grobie skrytym, sklepistym pod amboną w kościele żywieckim, „Które miejsce on sobie upodobał pochować się” (4 II 1713), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 383, 582. Z kolei Mikołaj Studencki, krawiec, członek dewocyjny cechu piekarskiego, „takową wolę swoją uczynił, jak mnie Pan Bóg z tego mizernego świata powoła, aby ciało moje było pochowane przy małżonce mojej Elżbiecie Studenckiej” (30 VI 1766), zob. B. Husar, *Dzieje* ..., s. 39.

<sup>5078</sup>Świadczy o tym wpis w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Wojciecha Slisza, „...deklarując się służyć do ciała, ...” (17 VIII 1760): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>5079</sup>„... a młodzi także mają pomoc”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 9). Dla porównania według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. polecane było kierowanie uczniów do usług pogrzebowych przez wszystkich mistrzów i czeladników, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3.

<sup>5080</sup>Świadczą o tym słowa „Zaś umarłym, że służyysz, ..., Umarłych grzebać ..., Ty onym, ..., Nie skupuj się z tej służby, ale służ serdecznie, Bo to czyniszz ...”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zkupna ze służb* ..., w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu kowali i ślusarzy bytomskich nakazane było przez cechmistrza kopanie grobu przez mistrzów młodszych, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 32. Także noszenie ciał zmarłych odbywało się za sprawą: (w ramach służby pogrzebowej tych mistrzów, żon, dzieci, sług) mistrzów młodszych według 37. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł* ..., s. 21; mistrzów młodszych w cechu kowali i ślusarzy bytomskich oraz bednarzy, kołodziejów i stolarzy żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 32; w tym przez nich bez wymówek według 32. art. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r.: *Statuty toruńskiego* ..., s. 20; (do grobu) mistrzów młodszych według 1. ust. statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski* ..., s. 11; dwóch młodszych według statutu cechu bednarzy krakowskich z 1644 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła*..., s. 32; czterech braci młodszych (w tym otwieranie i zamykanie grobu przez czterech)

---

według 17. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 34.

<sup>5081</sup>Zob. „... a chociaż jeszcze w starym stole będzie, ten się nie powinien służby pogrzebowej wymawiać, ...”, a to w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115. Przykładowo we Wrocławiu, podczas pogrzebu mistrza/towarzysza/towarzysza wędrownego trumnę z domu/gospody do kaplicy cechowej/na cmentarz nosili odpowiednio młodsi mistrzowie/młodsi towarzysze, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „*Roczniki Sztuki Śląskiej*”, t. 20, 2011, s. 259; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów ...*, s. 113; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne i pogrzebowe ...*, s. 216. Dla porównania według 7. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. nakazana była służba pogrzebowa czterem braciom, a dwóm młodszym kopanie grobu i niesienie, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie ...*, s. 15, 23. Według statutu cechu krawców lubelskich z 1583 r. należało się stawanie do mar podczas mszy żałobnych (najmłodszy mistrz), noszenie na marach do grobu i sypanie grobów (czterech najmłodszych), odprowadzanie do domu owdowiałych i ich pocieszanie przez mistrzów młodszych, zob.: J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 25; J. W. Wołoszyn, *Stosunki ...*, s. 85. Według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. obowiązywało przyniesienie mary do domu, ubranie katafalku, zaproszenie współbraci na wigilię i mszę przez najmłodszych mistrzów, kopanie grobu przez dwóch najmłodszych mistrzów, z pomocą dwóch kolejnych, niesienie ciała na march przez nich wszystkich: J. Flaga, *Życie ...*, s. 349-350; M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 42-43. Według 10. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. polecane było noszenie ciała go grobu przez wskazanego przez braci starszych brata, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 602.

<sup>5082</sup>O służeniu tego, jako spełnianiu miłosiernego uczynku od Pana Boga, zob. w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; skorzystaniu z tego w przyszłości ze strony cechu, powszechności tego zwyczaju, uzyskania odpustu, dobra fortuny, z ostrzeżeniem by tego nie zmitrężyć, by nie żałować, iż za mało zdobyło się dobra i fortuny „A tyś jak biedę klepał, tak i musisz przecieź, ... Masz ze mnie napomnienie, niech ci w głowie wierci, Abyś wiedział co lepsze, mienie czy zbawienie”, zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1.

<sup>5083</sup>Dla przykładu zob. wpis w celu dewocyjnym do cechu kuśnierskiego Marka Doboszowica, „... wolny od służby kościelnej, żeby przy organach śpiewał” (4 II 1706): KCKu, 1.

<sup>5084</sup>Przykładowo 29 kwietnia 1723 r. zmarła i została pochowana Zuzanna Hustowa, żona garncarza, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 546; 3 kwietnia zmarła, a 4 kwietnia 1712 r. została pochowana Katarzyna Uznańska, żona Jerzego Rydla, złotnika żywieckiego, co zob. w kronice rychwałdzkiej: *Rychwałda ...*, s. 141, 345; 4 marca zmarła, a 5 marca 1773 r. została pochowana Zofia Chmieleńska, żona rajcy, członek cechu zbiorowego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 287; 4 lutego zmarł, a 14 lutego 1713 r. został pochowany Krzysztof Anderski, proboszcz żywiecki, członek dewocyjny cechu kuśnierskiego i cechu zbiorowego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: tamże, s. 383, 581.

<sup>5085</sup>Pośrednio jej używanie sugeruje wpis w cechu piekarskim Wojciecha Slisza, „... deklarującego ... dać ... okrywkę” (17 VIII 1760): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Dla porównania w 1700 r. cech piekarzy raciborskich zakupił całun aksamitny za 237 zł, zob. J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 282. Na temat całunów jako czarnych lub w innych kolorach nakryć na trumnę, katafalk, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 144; a na temat strojów żałobników cechowych (w średniowieczu z kapturami), barwy czarnej lub białej (strój kobiet wrocławskich z XVI-XVIII w.), obutych, zob. tamże, s. 154-155.

<sup>5086</sup>Chodzi o Bielsko: *Statut cechu rzeźniczego*, „*Kalendarz Beskidzki 1965*”, Bielsko-Biała 1964, s. 143, art. 6.

<sup>5087</sup>Przykładowo w Łańcucie za księżmi szły cechy, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 93; a we Wrocławiu za krzyżem gimnazjaliści, a dalej towarzysze cechowi, zob. T. Fercowicz, *Tarcze trumienne i pogrzebowe ...*, s. 216.

<sup>5088</sup>Stanowi o tym, tj. o odprowadzeniu do grobu po pochówek w asyście cechów sygnatariusz, zarządzenie cechu krawieckiego i kuśnierskiego wraz z innymi w sprawie wspólnego grzebania zmarłych członków ich rzemioł oraz uchwała cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 24, s. 145, dok. 29, s. 155. Dla porównania nakaz uczestnictwa w pogrzebie od domu po cmentarz/pochówek obowiązywał: (w pogrzebie mistrza, mistrzowej, ich domowników, a to wszystkich braci i sióstr cechowych, towarzyszy, z zastępstwem, gdy ktoś nieobecny) według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. nakazane było uczestnictwo, J. Flaga, *Życie ...*, s. 349-350; M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 42-43; w cechu kuśnierzy lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 67-68; a od kościoła na cmentarz (w pogrzebie współtowarzysza) według przywileju cechu sukieników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 43-44, 46-47; do grobu (w pogrzebie członka cechów, a to mistrzów,

---

towarzyszy, dzieci, o ile nie odprawianie spraw zwierzchności) według 6. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47; do pochówku według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30.

<sup>5089</sup>Na obowiązek niesienia podstawników przez tych, którym nakaże to cechmistrz, a więc węższej grupie, uwagę zwraca statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 9).

<sup>5090</sup>Sprawę otwartą w zakresie powszechności użycia postawników i świec stawia opis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24; a samych postawników zarządzenie cechu krawieckiego i kuśnierskiego wraz z innymi w sprawie wspólnego grzebania zmarłych członków ich rzemiosł: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 24, s. 145. Dla porównania według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r. nakazane było przybycie do ciała zmarłego wszystkich ze świecami, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 229.

<sup>5091</sup>Mowa je o tym w uchwale cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 29, s. 155; a także w słowach o „powinności odprawiania podług obrzędów ich cechowych i obyczajów świętobliwych, a osobliwie na pogrzebach ciał zmarłych braci i siostr” w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169. Dla porównania według przywileju cechu czapników, kutnerzy wileńskich z 1336 r. wszyscy katolicy i grekokatolicy członkowie cechu musieli z prawdziwą uczciwością uczestniczyć w pogrzebie, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 10-11.

<sup>5092</sup>Wspomina o tym streszczenie przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku (12 III 1822): KCKr, 3; czy przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139. Dla porównania w cechu krawców i kowali lubelskich nakazane było odmawianie 15 razy „Ojcze Nasz” i 15 razy „Zdrowaś Maryjo” za chowanego w kościele: J. Flaga, *Życie ...*, s. 348; J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 68.

<sup>5093</sup>Tak nakazywał przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139.

<sup>5094</sup>Ustalono to na podstawie kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego, księgi cechu ślusarskiego, księgi złoczyńców żywieckich: Komoniecki, *Chronografia*, s. 225; KCS, s. 21; *Księga złoczyńców ...*, s. 98 (sprawa 81 z 1674).

<sup>5095</sup>Zob. kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 484, 514.

<sup>5096</sup>W 1655 r. stało się to staraniem Marcina Ząbka, brata kowalskiego/ślusarskiego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 210. Stanisław Dobosz błędnie datuje to na 1666 r., zob. S. Dobosz *Wzgórze ...*, s. 35. Z kolei w 1704 roku zaszło kosztem Szymona Wszeńskiego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 292.

<sup>5097</sup>Przykładowo w 1703 r. pod ołtarzem patrona pochowano Kaspra Dowsilasa, /członka cechu zbiorowego/, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 287. W kościele pochowano też księdza Mikołaja Brzuchańskiego, a wokół niego kości parafian, w kopanym grobie sklepionym przed wielkim ołtarzem, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 338-339.

<sup>5098</sup>Np. w 1613 r. Franciszek Strączyński, proboszcz żywiecki, /członek dewocyjny cechu krawieckiego/, w 1654 r. w grobie sklepistym, przed cyborium, pod krucyfiksem, wśród kościoła Stanisław Bloch, proboszcz żywiecki, /członek dewocyjny cechu ślusarskiego/, w 1656 r. pod kaplicą ogrójkową własnej fundacji Krzysztof Mrzygłodowicz, /promotor i fundator cechu ślusarskiego/, w 1661 r. w wielkim grobie wśród kościoła, jako najpierwsza Małgorzata Alaudzionka, żona Jana Mijałowica, /byłego burmistrza, mistrza starszego cechu płócienniczo-barchaniczego/, w 1674 r. Gabriel Komoniecki, malarz, snycerz, w 1672 r. w kościele żywieckim Mikołaj Foltynski, proboszcz żywiecki, /członek dewocyjny cechu ślusarskiego/, w 1677 Stanisław Suski, kupiec, w 1680 r. Fabian Sobinowicz, malarz, w 1703 r. Zofia Chmielińska alias Czarcina, sierota po Janie Wieczorku, rajczyni żywiecka, /żona członka cechu zbiorowego/, w 1708 r. Walenty Babilon, stary ławnik, sukiennik, bogacz, w 1710 r. w wielkim grobie Mikołaj Tomalowicz, burmistrz, pisarz miejski, szewc, w 1712 r. Katarzyna Uznańska, neofitka, żona Jerzego Rydla, „Niemca”, złotnika, w 1713 r. w grobie skrytym, sklepistym pod amboną Krzysztof Anderski, proboszcz żywiecki, /członek dewocyjny cechów kuśnierskiego i zbiorowego/, w 1713 r. w grobie brackim Elżbieta Foksówna z Wilamowicz, szwaczka, żona Stanisława Suskiego, w kościele żywieckim ksiądz Maciej Chybowicz, /członek dewocyjny cechu ślusarskiego/, w 1727 r. w nowym grobie sklepistym Melchior Stolarzik, /niegdyś urzędnik dworski, związany z cechem szewskim/, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 188, 192, 195, 204, 220, 223, 231, 236, 286-287, 319, 340, 345-346, 362, 364, 369, 383, 412-413, 481, 566, 581, 582; oraz w kronice rychwałdzkiej: *Rychwałda ...*, s. 141, 345. Piotr Kowalski podaje błędną datę pochówku Zofii Chmielińskiej, tj. 1705 r., zob. P. Kowalski, *Świat Andrzeja Komonieckiego, kroni*

---

karza Żywca. *Studia z antropologii historycznej*, Wrocław 2010, s. 320, 331. Przykładowo we Wrocławiu członków starszyny cechowej chowano w kaplicach cechowych, zob. T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów ...*, s. 113, 118; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne i pogrzebowe ...*, s. 216. Dla porównania w kościele św. Katarzyny w Krakowie chowano m.in. członków cechu sukienniczego, zob. H. Zaremska, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV-pierwsza połowa XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 81, nr 4, Warszawa 1974, s. 742.

<sup>5099</sup>W tym celu zob. kontekst kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 179.

<sup>5100</sup>Sugeruje to treść kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 493.

<sup>5101</sup>Dla przykładu 24 października 1709 r. między wałami a Bożą Męką spoczął Marcin Gorczycki, luteranin, lokaj pański, co zob. w kronikach miejskich: Tamże, s. 338; Augustin, *Kronika*, s. 529. Piotr Kowalski podaje błędną datę tego pochówku, wskazując rok 1706, zob. P. Kowalski, *Świat ...*, s. 249, 384-385.

<sup>5102</sup>Dowodzi tego zapis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 294.

<sup>5103</sup>Pisali o tym: S. Dobosz, *Wzgórze ...*, s. 41; E. Janota, *Wiadomość ...*, s. 73.

<sup>5104</sup>Przykładowo po 1729 r. pochowany tu został Jan Suchoński, dobroczyńca kaplicy, /brat stary cechu szewskiego/, zob. S. Dobosz, *Wzgórze ...*, s. 41.

<sup>5105</sup>Spoczęli tu w grobach wykopanych przez braci cechu rzeźnickiego, tj. 9 stycznia 1717 r. Aleksander Pawełkowic, rzeźnik żywiecki, a 25 stycznia 1718 r. Jan Szymański, rzeźnik żywiecki, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 474, 501.

<sup>5106</sup>Np. tu spoczął pomiędzy 6 a 16 września 1723 r. Antoni Studentowic, rzeźnik żywiecki z rodziną, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 546.

<sup>5107</sup>S. Dobosz, *Wzgórze ...*, s. 39.

<sup>5108</sup>Wśród pożarów życie stracił niejeden członek cechu, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 369, 396, 460.

<sup>5109</sup>Opis pochodzi z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 294.

<sup>5110</sup>Tradycja tarcz trumiennej przywędrowała w poł. XVI w. z Niemiec na ziemię dzisiejszej zachodniej Polski, a z czasem nawet na te znajdujące się w ówczesnej Polsce. Występowanie cechowych tarcz pogrzebowych obejmowało cały Śląsk, w 1688 r. hołdował jej niemiecki cech rzeźników krakowskich, a od 1756 r. cech piekarzy gdańskich, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 148; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów ...*, s. 114, 124; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne i pogrzebowe ...*, s. 207, 216. Na temat tarcz trumiennej jako wykonanych z blachy, owalnych lub prostokątnych, pełnych zdobień w postaci rysunków godeł cechowych, zwierząt biblijnych, z uchwytami po tylnej stronie, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 147-148, 152-153.

<sup>5111</sup>S. Dobosz, *Wzgórze ...*, s. 42. W cechu krawców lubelskich pogrzeby organizował cech, potem rodzina, z tym, że od 2. poł. XVIII w. ubogie rodziny wspierał w tym finansowo cech, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 25.

<sup>5112</sup>W grobach wykopanych przez braci cechu rzeźnickiego spoczęli 9 stycznia 1717 r. Aleksander Pawełkowic, rzeźnik żywiecki, a 25 stycznia 1718 r. Jan Szymański, rzeźnik żywiecki, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 474, 501.

<sup>5113</sup>W takiej spoczął pomiędzy 6 a 16 września 1723 r. Antoni Studentowic, rzeźnik żywiecki z rodziną, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 546.

<sup>5114</sup>O wrocławskich stypach cechowych pisał T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 260; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów ...*, s. 113.

<sup>5115</sup>O tym, iż był to miłosierny i wielce Panu Bogu podobający się uczynek zob. w księgach cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2; por. *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 1; por. we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jana Kranta i Katarzyny Krantowej, „...gdyż konfraternia duszom zmarłym służy” (18 V 1731): *Rejestr wku-pionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5116</sup>O takich „egzekwiach, mszach”, zob. w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku (12 III 1822): KCKr, 3; „mszach ...”, zob. we wpisie (120) w celu dewocyjnym do cechu szewskiego

Tomasza Czumby, /Czumli?/, „aby ... bracia przy mszy świętej Pana Boga prosili zań” (2 VIII 1677): KCSz, 1, s. 56; „suchedniowych, jak i innych, za dozorem kongregacji za zmarłych”, zob. we wpisie w cechu krawieckim Franciszka Strączyńskiego (2 XII 1737): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; we wpisie (185) w cechu tkackim Mateusza Plucinskiego (po mszy świętej suchedniowej; 18 X 1745): KCT, s. 121; „mszach świętych, corocznie za staraniem ... cechu odprawiających się tak za żywych, jako i za umarłych”, zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb ...*, w: KCZ, 1, s. 3; suchedniowych mszach, „ażeby zawsze cała gospoda na ofiarę szła za cechem, ...”, zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10); obchodach, a mszach żałobnych, suchedniowych, zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169; mszach suchedniowych za dusze zmarłe, zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, 179 (art. 5); „mszach suchedniowych i ofiarach”, zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2). Nakazywał to m.in. statut cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 70; cech szewców radomskich w 1456 i 1494 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 126, 128, 144; statut cechu stolarzy krakowskich z 1490 r. (pogrzeb, suchedni), zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 11, 13, 16; 3. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r., 8. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. (za wyjątkiem „wymówienia się” ważną przyczyną), 16. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r., 69. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r., zob. *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 126, 131, 136, 147; statut cechu zbiorowego w Koprzywnicy, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 56.

<sup>5117</sup>Przykład tego stanowi wpis w cechu kuśnierskim Jacka Wiecorka, syna „świętej pamięci pobożnie zmarłego” Jakuba Wiecorka (9 VII 1754): KCKu, 1.

<sup>5118</sup>Wskazują na to wpisy w cechu krawieckim, tj. Marcina Miodonskiego, /z Małgorzatą Miodonską-dopisano/, „..., aby mógł mieć pomoc z lustracji suchodniowych po śmierci” (16 III 1778), Pawła Rybarskiego, „... i /dla/ zbawienia duszy, podług odprawiania się kwartałowych mszy suchedniowych” (26 VIII 1778): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; treść księgi cechu kuśnierskiego „... i /by/ usługa zmarłym duszom i pomocy im po śmierci przez ofiary boskie była, ..., /msze suchedniowe, cechowe/, ..., gdyż są im wielką pomocą i wiele dusz zmarłych przez te cechy wybawione zostaje..., a ratunku dusz ich przez msze święte suchedniowe”: *Wstęp*, w: KCKu, 1, s. 2, 4-5; wpis w cechu kuśnierskim Jana Pstruszynskiego, „... a bardziej o ratunek duszy, przez ofiary boskie, tj. msze święte” (5 III 1754): tamże (KCKu, 1); księga cechu kuśnierskiego: *Wstęp*, w: KCKu, 2, s. 1; wpis w cechu zbiorowym Teresy Grabowskiej, „... wzywając go, /tj. patrona/ na pomoc duszy swojej z odprawionych mszy świętych, aby była uczestniczką” (3 II 1756): *Katalog imć panów ...*, w: KCZ, 1, s. 8; treść księgi cechu zbiorowego „..., aby mieli ratunek z mszy świętych, corocznie odprawianych, ..., chcąc być uczestnikami zasług i ratunku dusz swoich z odprawionych mszy świętych, ... tak za żywych, jako i za umarłych”: *Wstęp*, w: *Katalog panów braci zupełnych uczciwego cechu ...*, w: tamże (KCZ, 1), s. 2-3.

<sup>5119</sup>Chodzi o braci, co zob. w kronice Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 496; we wpisie w celu dewocyjnym do cechu piekarskiego Jakuba Kozłowskiego z Małgorzatą Kozłowską (8 X /1777?/3): *Druga część ...*, w: KCPie, 2; „wszystkich braci i siostry, którzy się w tej konfraterni znajdują”, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Wawrzyńca Linczowskiego (17 III 1778): *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; „żyjących błogosławienie, zaś po śmierci tych dusze wierne braci zbawienie”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: tamże (*Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1); zmarłych, co zob. we wpisie w cechu krawieckim Franciszka Strączyńskiego (2 XII 1737): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 2; „dusze zmarłe”, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 5); „dusze wierne zmarłe, ..., braci i siostry tychże cechów”, co zob. w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku (12 III 1822): KCKr, 3; „dusze zmarłych braci i innych bez wyjątku wiernych chrześcijan”, co zob. w przywileju pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138- 139.

<sup>5120</sup>Mowa jest o tym w kronice Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 496; w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku (12 III 1822): KCKr, 3; w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1; we wpisach w cechu krawieckim Pawła Rybarskiego (26 VIII 1778), Antoniego Sznajdrowicza z Elżbietą Sznajdrowicz (16 III 1778): tamże (*Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1).

<sup>5121</sup>W tym celu zob. przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138.

<sup>5122</sup>Regulację tę opisuje statut cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 184 (dopisek z 5 lutego 1743 r.).

<sup>5123</sup>Świadczą o tym słowa „Co kwartał ofiaruje kapłan przed ołtarzem, Mszą świętą”, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog półbraci ...*, w: KCKr, 1.

- <sup>5124</sup>Chodzi o przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138. O tym, że ci co potrafili czytać zwykle śpiewali wraz z nimi, a pozostali odmawiali „Ojczy nasz” oraz „Zdrowaś Maryjo” pisał J. Flaga, *Życie ...*, s. 349.
- <sup>5125</sup>Wynika to z przywileju pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczącego ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 138- 139.
- <sup>5126</sup>Przykładowo w Lublinie cech krawiecki i kuśnierski miały swojego kapelana dedykowanego kaplicy cechowej, zob. J. Kamiński, *Działalność ...*, s. 7.
- <sup>5127</sup>Także na Boże Ciało i oktawę, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 23-24.
- <sup>5128</sup>O nakazie bywania (zakazie opuszczania) „na mszach świętych cechowych i ...”, zob. w księdze cechu krawieckiego: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (przykazanie 3); „braci na mszy burkatniej”, zob. w uchwale cechu kuśnierskiego zabraniającej uchylania się od cechmistrzostwa, ... (14 XII 1670): KCKu, 1; członków cechu „na wszelkich publicznych procesjach i innych ceremoniach katolickich”, zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 10); nie wymawiania się od żadnej z nich, zob. w uchwale cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155-156; każdego z braci „na święto chwalebego Bożego Ciała Pana, ..., oktawę Ciała Pańskiego w procesji ...”, zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: tamże, cz. II, dok. 33, s. 164; każdego mistrza „na ... i ofiarach, a zwłaszcza w święta świętych patronów Kryspina i Kryspijana ...”, zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2). O powinności udziału uczniów i członków cechów w nabożeństwach, zwłaszcza świątecznych pisał J. Szreder, *O cechach ...*, nr 141, s. 4. O gremialnym udziale członków cechów w święcie patrona lub w procesjach pod sztandarem pisał B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105. O udziale członków cechów w mszach brackich, pilnowaniu Grobu Pańskiego pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 36. Przykładowo w miastach pruskich kobiety uczestniczyły w uroczystościach religijnych cechów, zob. J. Tandecki, *Kobieta ...*, s. 127. Według 3. art. statutu cechów białostockich z 1773 r. czeladnicy musieli uczestniczyć w Bożym Ciele, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 56. W cechach wileńskich wszyscy członkowie cechów winni byli brać udział w nabożeństwach katolickich, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 15. Dla porównania według 1. listu towarzyszy cechu szewskiego Kluczborka z św. Michała 1661 r. towarzysze musieli chodzić do kościoła, słuchać Słowa Bożego i sprawować się według niego, ustępować w kościele miejsca starszym, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 50. Według 4. art. statutu towarzyszy szewskich Włocławka z 1734 r. towarzysze powinni uczestniczyć na sumie, a według 14. art. na mszy po rachunku: *Statut gospody ...*, s. 101, 104, 106. Członkowie cechów winni byli uczestniczyć: tj. mistrzów i ich żon w nabożeństwach według 9. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r., a według 11 art. tego z 1766 r. w procesjach, zob. W. Wojciechowska, *Cech ...*, s. 48; tj. w uroczystościach religijnych w cechu krawców radomskich w 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 137; tj. bracia cechowi w nabożeństwach, procesji Bożego Ciała, oktawie (pewne wyjątki w tym zakresie miewali czeladnicy, tj. do 1703 r. nie uczestniczyli w suchedniach, a od 1703 r. uczestniczyli tylko w solennej procesji) według 26. art. statutu cechu krawców lubelskich z 1583 r. oraz 15. art. tego z 1703 r.: E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 124; J. Flaga, *Życie ...*, s. 358; J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 21-22; J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 65-66; J. W. Wołoszyn, *Stosunki ...*, s. 82-83; tj. wszyscy bracia i siostry cechowe w procesji Bożego Ciała według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 46; tj. bracia w pogrzebach, suchedniach według 10. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 602; tj. w procesji Bożego Ciała według statutów cechu kuśnierskiego i zbiorowego w Koprzywnicy, zob. H. Ruciński, *Bractwa ...*, s. 56; tj. mistrzowie w procesjach w cechu kuśnierzy nowotarskich, zob. J. Wolska, *Stownictwo ...*, s. 86; tj. mistrzowie osobiście lub przez zastępcę w pogrzebach, a do tego osobiście w procesjach Bożego Ciała, w tym i Rusini według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22-23; tj. w mszach niedzielnych i świętach według 22. par. statutu cechu tkaczy krakowskich z 1456 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 315; tj. katolicy mistrzowie i towarzysze w comiesięcznych mszach w kościele św. Maurycego według statutu cechu płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 77; a dalej w pogrzebach, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 124; tj. w „żałomszach” według statut cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r., zob. F. Kiryk, *Statut cechu płócienniczego z 1466 roku w Rymanowie w języku polski*, PAU, Wykłady, 2, Kraków 2012, s. 25, 35; tj. wszyscy bracia cechowi w całej mszy, nabożeństwie katolickim, nie opuszczać go według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r.: K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 9; T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; tj. wszyscy bracia musieli uczestniczyć w procesji Bożego Ciała według statutu cechu rzeźników rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 31; tj. w mszach niedzielnych i świętach w cechach sukienników z Braniewa i Ornety, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 250; tj. mistrzowie w mszach w niedzielę i święta, w procesji Bożego Ciała według statutu cechu sukienników gliwickich z 1711 r., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 56; J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 130; tj. w mszy według statutu

---

cechu szewców poznańskich, w tym tego z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 72; tj. dwa razy uczestniczyć we mszy według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44; tj. wszyscy członkowie cechu, starsi, młodszy, tutejsi i wędrowni religii rzymskiej, ruskiej, niemieckiej, nie wymawiając się żadną religią, musieli uczestniczyć w wotywach według statutów cechu szewców wileńskich z 1634 i 1641 r., zob.: K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 9; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 124; tj. w mszach niedzielnych i świętach według 5. par. statutu cechu bednarzy krakowskich z 1435 r., zob. W. Steśłowicz, *Cechy ...*, s. 315; tj. wszyscy w procesji Bożego Ciała w cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, stelmachów lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 65; tj. w procesji Bożego Ciała według statutu cechu cieśli lubelskich z 1621 r., zob. I. Roska-Boruch, *Lubelski cech ...*, s. 70.

<sup>5129</sup>Przykładowo według statutu cechu kuśnierzy dubieckich z 1575 r. polscy i ruscy członkowie cechu musieli brać udział w uroczystościach religijnych, ale Polacy nie musieli chodzić na cerkiewne, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 186-187. Według statutu cechu kuśnierzy oleszyckich polscy i ruscy członkowie cechu musieli uczestniczyć w katolickiej procesji Bożego Ciała, ale Polacy nie w prawosławnej, zob. M. Horn, *Czynnik ...*, s. 234. Według 12. pkt. statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r. towarzysze luterkańscy winni być na kazaniach, w 1713 r. w Krajankach uczestniczyć w Bożym Ciele, a w 1750 r. w św. Michała w Świeciu bywać na kazaniach po niemiecku: *Ustawy lubawskiego ...*, s. 14.

<sup>5130</sup>Zob. o tym A. Jakubowski, *Stosunki ...*, s. 66.

<sup>5131</sup>O udziale w Bożym Ciele i oktawie, pod chorągwią patrona „z strzelbą dobrą ... jak najpiękniej”, zob. w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10-dot. cechu kowalskiego, in.); o „przezorności braci ... majstrów ... pilnie obligacje nabożeństw odprawiających”, zob. we wpisie w cechu krawieckim Franciszka Strączyńskiego (2 XII 1737): *Księga albo katalog na honor ...*, w: KCKr, 3; o „obrzędów także cechowych powinności odprawiania wedle zwyczaju i postępków dobrych ...”, zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165; o „powinności odprawiania podług obrzędów ich cechowych i obyczajów świętobliwych, a osobliwie na pogrzebach ciał zmarłych braci i sióstr, także na obchodach a mszach świętych żałobnych, suchedniowych”, zob. w statucie cechu sukieników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169.

<sup>5132</sup>Zakaz robienie czegokolwiek, albo chodzenia do wsi przez braci w święta i niedziele przed mszą, zob. w statucie cechu szewców: Tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 3); zakaz chodzenia przez braci cechu rzeźniczego do wsi po bydło w święta i niedziele przed mszą, zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 1); pozwolenie braciszkom, którzy chodzą po wsiach z towarem swoim, tj. z kupcami, chodzenia do wsi, „ale od kościoła, żeby się do domu zaraz powrócił”, zob. w dekrecie (354) cechu szewskiego w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach (15 III 1710): KCSz, 1, s. 109.

<sup>5133</sup>„A któryby, /tj. towarzysz/ próżnował, ma mistrz wsadzić w sobotę, a nie puszczać go aż w niedzielę na mszę świętą”, co zob. w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134.

<sup>5134</sup>O nakazie udziału w „pogrzebach”, zob. w księdze cechu krawieckiego: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (przykazanie 3); „każdego z braci przy pogrzebach bractwa naszego, przy egzekwiach, to jest przy żałobach cechowych”, zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 143; 8 art. „każdego brata przy odprowadzaniu do grobu zmarłego brata cechowego, siostry”, 9 art. „brata, w zastępstwie siostry przy pogrzebie czeladnika, albo dziecięcia braterskiego”, zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 8; 9); „każdego mistrza w mszach świętych suchedniowych i ofiarach ... brata w pogrzebie, gdy ktoś z tego cechu umarł, ...”, zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 2); „każdego brata i towarzysza przy obchodzie i prowadzeniu ciał umarłych”, zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165; „braci obojga rzemiosł/ ... a osobliwie na pogrzebach ciał zmarłych braci i sióstr, na obchodach a mszach świętych żałobnych, suchedniowych ...”, zob. w statucie cechu sukieników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169; „każdego w zaprowadzaniu ciała do kościoła, gdy który brat, albo siostra, albo dziecko mistrzowskie z tego cechu umrze, w mszach suchedniowych za dusze zmarłe ... i na ofierze”, zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 5). O udziale całego cechu w pogrzebach członków cechu, tj. braci (w tym biednych), sióstr cechowych, ich dzieci pisali: A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 107; Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 69; B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 104-105. O powinności udziału cechów w suchedniach pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 62. Przykładowo na Warmii nakazany był udziału cechów w pogrzebach, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 249. Udział ten obowiązywał również, tj. w pogrzebie mistrza, czeladnika /w Bieruniu/, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 7-8; tj. w pogrzebie mistrza we Wrocławiu, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach ...*, s. 259-260; T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów ...*, s. 113; tj. mistrzów w pogrzebach członków rady miasta według uchwały rady miasta Wilna z 1639 r., zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wieleńskie cechy ...*, s. 82. Z kolei w Lublinie polecany był udziału wszystkich braci w „żałomszach”, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 70; a według 1. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. całych

cechów w suchedniach, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 17. Dla porównania według statutu cechu garncarzy pyskowskich z 31 października 1616 r. wszyscy członkowie cechu musieli brać udział w pogrzebach członków cechu, zob. D. Tomczyk, *Polskie tradycje ...*, s. 50-51. Według statutu cechu zbiorowego (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy) sokołowskich z 1641 r. członkowie cechu nie mogli się spóźnić, lecz nakazane im było uczestniczyć w nabożeństwach żałobnych za brata cechowego. Według statutu samodzielnego cechu garncarzy sokołowskich z 1710 r. wszyscy członkowie cechu wraz z małżonkami obligowani byli do uczestnictwa w czterech mszach suchedniowych za dusze zmarłych braci, zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 36-37. Dla porównania według statutu cechu kowali i ślusarzy opoczyńskich z 1609 r. wszyscy członkowie cechu i bractwa musieli brać udział w pogrzebach braci, czeladników, zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 227; a według 3. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sońnicowickich z 29 stycznia 1712 r. mężowie, żony w pogrzebach braci, sióstr cechowych, do tego wszyscy mistrzowie w pogrzebach „mistrzowczyków”, czeladników czy towarzyszy, zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 240. Dla porównania według 10. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r. członkowie cechu musieli brać udział w pogrzebach: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 465 (dok. nr 371); według statutów cechów krawców prudnickich i rzeszowskich w pogrzebach mistrzów, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 57; J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72-73; w cechu krawców kościańskich w pogrzebach braci i sióstr, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 16; w cechu krawców lubelskich w pogrzebach mistrzów, mistrzowych, ich dzieci, ale i dalszych krewnych przyjętych pod opiekę, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 66-67. Według 16. art. statutu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r. członkom cechu nakazane było uczestnictwo w pogrzebach, ofiarach: *Statut cechu krawców ...*, s. 109. Według 6. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. członkowie cechu obligowani byli do uczestniczenia w pogrzebach, suchedniach, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie ...*, s. 15, 26-27; (członkowie bractwa/bracia) według 22. pkt. statutu cechu krawców Poznań-Śródky z 25 września 1531 r., według uchwały cechu krawców Poznań-Śródky z 1672 r. w pogrzebach, suchedniach, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160, 163; według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. wszyscy bracia i siostry cechowe w pogrzebach mistrzów, mistrzowych, ich domowników, a członkowie cechu w suchedniach: J. Flaga, *Życie ...*, s. 349-350; M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 42-43. W cechu krawców chodzieskich, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 63; według statutu cechu krawców śmigielskich z 24 marca 1640 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 84; członkowie cechu winni byli uczestniczyć w mszach suchedniowych. Dla porównania według statutu cech kuśnierzy dubieckich z 1575 r. polscy i ruscy członkowie cechu musieli brać udział w pogrzebach, ale Polacy nie musieli chodzić na cerkiewne, zob. J. Motylewicz, *Materiały ...*, s. 186-187. W cechu kuśnierzy nowotarskich mistrzom nakazane było uczestniczyć w pogrzebach, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 86. W cechu kuśnierzy lubelskich członkowie cechu obligowani byli do uczestnictwa w pogrzebach mistrzów, mistrzowych, ich dzieci, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 66; według 6. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. mistrzowie w pogrzebach członków cechu, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47; w cechu kuśnierzy wrocławskich z 1608 r. 20 mistrzów w zwykłych pogrzebach, zob. T. Fercowicz, *Tarcze trumienne cechów ...*, s. 113-114, 123. Według statutu cechu kuśnierzy krakowskich z 1377 r. mistrzowie musieli brać udział w pogrzebach i suchedniach, zob.: W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 32; W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 315. Dla porównania według 25. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. mistrzowie musieli brać udział w pogrzebach przy marach: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453). Dla porównania według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r. wszyscy bracia nakazane mieli uczestnictwo w odprowadzaniu ciał zmarłych mistrzowych, „mistrzowczyków”, czeladników, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 92. Według 10. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. mistrzowie młodszy, stołeczni i bracia obligowani byli do uczestnictwa w pogrzebach i suchedniach: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61. Według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1535 r. członkowie cechu winni byli uczestniczyć w pogrzebach, suchedniach, ofiarach, a według przywileju z 1566 r. w mszach suchedniowych za zmarłych i dobrodziejów, a według przywileju z 1661 r. w pogrzebie współtowarzysza, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 43-44, 46-47. Z kolei według 4. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. wszyscy bracia i towarzysze zaleceni mieli udział w suchedniach, zob.: E. Bliźniak, *Głogowskie cechy rzemieślnicze od XVI do XIX wieku*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, r. 5, 1968, s. 64-66; R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 366. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. mistrzowie zobligowani byli do uczestnictwa w wigiliach mszy żałobnych: *Statut soleckiego ...*, s. 70. Dla porównania według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. członkowie cechu musieli brać udział w pogrzebach, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r. w pogrzebach mistrzów, ich rodzin, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 291; według 14. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. w pogrzebach braci, sióstr cechowych, a według 13. art. w czterech mszach suchedniowych w roku, w wigilii św. Macieja, Trójcy, Mateusza, Tomasza, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173, 176, 180. W cechu rzeźników lubelskich bracia i ich żony nakazane mieli uczestnictwo w pogrzebach braci cechowych i ich żon oraz w „żałomszach”, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 69. Według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. wszyscy mistrzowie obligowani byli do wzięcia udziału w suchedniach, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy*



w *Kielcach*, s. 3. Dla porównania według przywileju cechu czapników, kutnerzy wileńskich z 1336 r. wszyscy katoliccy i grekokatoliccy członkowie cechu musieli brać udział w pogrzebach, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach* ..., s. 10-11. Dla porównania według statutów cechu szewców łaskich z 1512 r. i 1695 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 30, 32; w cechu szewców radomskich z 1633 r. członkowie cechu musieli brać udział w pogrzebach, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 126, 128, 138, 144. Według 13. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. członkowie cechu nakazane mieli uczestnictwo w pogrzebach mistrzów, mistrzowych, a według 6. art. w suchedniach: *Przywilej nadany* ..., s. 9, 11. Według 13. art. (o umarłym w bractwie) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r. bracia i siostry obligowani byli do uczestnictwa w pogrzebach, a według 11. art. (o mszy świętej brackiej) w suchedniach: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 8. Według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach* ..., s. 229; według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. wszyscy członkowie cechu winni byli uczestniczyć w pogrzebach i suchedniach, zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 72. W cechu szewców lipnickich członkowie cechu z obowiązku włączali się w suchedni, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 53. Według umowy rektora kościoła parafialnego Dobieślawa z Lipna a Mikołaja, Pawła Solanka, Jakuba Kapineskiego, /starszych/ członków cechu szewskiego Radomska z 1456 r., potwierdzonej w 1494 r., cały cech zobligowany był do uczestnictwa w mszach żałobnych za zmarłych członków, a w cechu szewców wileńskich wszyscy członkowie cechu, starsi, młodsi, tutejsi i wędrowni religii rzymskiej, ruskiej, niemieckiej, nie wymawiając się żadną religią w wotywach i „żałomszach”, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach* ..., s. 9.

<sup>5135</sup>Chodzi o udział braci i sióstr owych cechów w pogrzebie, co zob. w streszczeniu przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku (12 III 1822): KCKr, 3; w pogrzebach, suchedniach, „... jutrzniach o dziewięciu lekcjach”, co zob. w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, 138-139; o udział „... cechów wspólnie bracią w procesji pogrzebowej, tj. kondukcie z postawnikami do grobu na pochówek”, co zob. w zarządzeniu cechu krawieckiego i kuśnierskiego wraz z innymi w sprawie wspólnego grzebania zmarłych członków ich rzemiosł: tamże, cz. 2, dok. 24, s. 145; „wszystkich ... w tej unii będących ...” w pogrzebie „ze zwyczajnymi ceremoniałami”, co zob. w uchwale cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków cechów: tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155.

<sup>5136</sup>Obowiązek uczestnictwa towarzyszy i pacholąt w pogrzebie mistrza, mistrzowej, towarzysza, dziecka mistrzowskiego oraz całej gospody w suchedniach, zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10); „każdego brata i towarzysza” w „obchodzie i prowadzeniu ciał umarłych”, zob. w statucie cechu płocienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165; „wszystkich” w pogrzebie mistrza, mistrzowej, zob. w statucie towarzyszy szewskich: tamże, cz. 2, dok. 21, s. 134. Przykładowo udział towarzyszy w pogrzebach członków rady miasta obowiązywał według uchwały rady miasta Wilna z 1639 r., zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wieleńskie cechy* ..., s. 82. Dla porównania towarzysze zobligowani byli do udziału: w jednej ofercie według 9. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy z Pilzna z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia* ..., s. 10; w pogrzebie brata, siostry cechowej, a wszyscy w pogrzebie „mistrzowczyka”, czeladnika czy towarzysza według 3. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sośnicowickich z 29 stycznia 1712 r., zob. *Polskie dokumenty* ..., s. 240; (także mistrzowie) w pogrzebach przy marach według 25. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 536 (dok. nr 453); w pogrzebach i suchedniach według 11. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowski* ..., s. 61; w wigilii, mszy żałobnej według statutu cechu płocienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut solecki* ..., s. 70; (także wszyscy mistrzowie) w suchedniach według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3.

<sup>5137</sup>Wskazują na to słowa statutu towarzyszy szewskich „A w każde suchedni /czeladnik winien/ poczet czynić mistrzowi swemu”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134.

<sup>5138</sup>Chodzi o „całą gospodę w suchedniach”, tj. towarzyszy i „pacholików”, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10).

<sup>5139</sup>Przykładowo Jan Kantor Dąbrowski, mieszczanin i kramarz żywiecki peregrynował tak do Rzymu w 1611 r., co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 220.

<sup>5140</sup>O zakazie absencji członka cechu na mszy pisał A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 62.

<sup>5141</sup>Niemożliwość uczestnictwa każdego w świętobliwej usłudze z powodu pokazania słusznej przyczyny przewidywał statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169; braci, sióstr w służbie Bożej lub w kościele z powodu „innej sprawy” przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego: tamże, cz. 2, dok. 22, s. 139; /z kontekstu/ w pogrzebie brata cechowego lub siostry/w pogrzebie i obrzędach pogrzebowych brata cechowego, wędrownego z powodu nie dania znać/nie dojścia wiadomości uchwała cechów żywieckich w sprawie udziału w pogrzebach członków

---

cechów: tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155/tamże, cz. 2, dok. 22, s. 139; każdego w odprowadzaniu do kościoła i ofierze pogrzebowej zmarłego brata, albo siostry, albo dziecięcia mistrzowskiego, mistrza, każdego w mszach suchedniowych z powodu nieobecności mistrza w domu ... statut cechu kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 5). Przykładowo w cechach wileńskich uwalniano czasem z udziału w nabożeństwach innowierców, a nawet katolików, a to za opłatą, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach* ..., s. 10. Dla porównania zwolnieni z udziału byli, tj. towarzysze z uzasadnionych powodów /choroba, podróż/ w sumie według 4. art. statutu towarzyszy szewskich Włocławka z 1734 r., a w mszy po rachunku według 14 art.: *Statut gospody* ..., s. 101, 104, 106; tj. mistrzowie chore lub w ciąży w pogrzebie w cechu kowali lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 67; tj. mistrzowie, towarzysze, dzieci, o ile odprawiali sprawy zwierzchności, w pogrzebie członka cechu według 6. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje* ..., s. 47; wszyscy czeladnicy i mistrzowie, o ile się usprawiedliwili, w suchedniach według przywilej/statut cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3.

<sup>5142</sup>O niesieniu zwłok przez wszystkich z cechu w zastępstwie żony, dzieci pisał A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 62.

<sup>5143</sup>Tak stanowił statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 5).

<sup>5144</sup>Przepis ten zawierał statut cechu rzeźników: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 9). Przykładowo po XV w. w cechach krakowskich na pogrzeb czeladnika miał iść jeden przedstawiciel cechowej rodziny, zob. H. Zaremska, *Żywi wobec zmarłych* ..., s. 740. Dla porównania według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. wszyscy bracia cechowi, w razie niemożności uczestniczenia w całej mszy, nabożeństwie katolickim, opuszczeniu go, musieli posłać w zastępstwie żonę lub czeladnika: K. Chodynicki, *O stosunkach* ..., s. 9; T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 112.

<sup>5145</sup>Na temat ten zob. przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139. Dla porównania według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. wszyscy bracia i siostry cechowe, ale i towarzysze, w razie nieobecności w pogrzebie mistrza, mistrzowej, ich domowników, w suchedniach winni byli m.in. zmówić 15 „Zdrowaś Maryjo”: J. Flaga, *Życie* ..., s. 349-350; M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 42-43.

<sup>5146</sup>Informuje o tym streszczenie przywileju dla cechu kowali i krawców z 6 maja 1547 roku (12 III 1822): KCKr, 3; czy przywilej pięciu polskich biskupów dla cechu kowali i krawców żywieckich dotyczący ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139, 140. O odpustach w cechach pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy* ..., s. 36. Dla porównania według przywileju biskupa Jana Karnowskiego dla cechu krawców-kuśnierzy sanockich z 9 marca 1530 r., potwierdzonego przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego, podobnie jak w Żywcu, ci otrzymali odpust na 40 dni dla biorących udział w procesjach i modlitwach kościoła w Sanoku: M. Horn, *Lokalizacja* ..., s. 416; A. Romaniak, *500 lat* ..., s. 18-20 (foto).

<sup>5147</sup>Modlitwę tę, tj. „Nich będzie pochwalone Świąte i Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marii Panny”, wraz z odpustem miał zalecić papież Grzegorza XV, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Modlitwa krótka*, w: KCKr, 3, s. 5.

<sup>5148</sup>„Umarłych grześć jest odpust dla ciebie samego”, co zob. w księdze cechu zbiorowego: *Wierszowany wstęp*, w: *Katalog panów braci zakupna ze służb* ..., w: KCZ, 1.

<sup>5149</sup>Pisał o tym w kronice miejskiej Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia*, s. 26.

<sup>5150</sup>Tekst ten pochodzi z kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Tamże, s. 530; S. Dobosz, *Wzgórze* ..., s. 40. Przykładowo koszt pogrzebu zamordowanego czeladnika w 1627 r. w Łańcucie stanowiło 70 gr na płótno, 18 gr na koszulę i spodnie, 4 gr obszycie, 6 gr gwoździe, 1 grzywnę trumna, 20 gr księżom i grabarzowi, a komornicy ... po 12 gr na trzy cechy za udział w pogrzebie, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 92-93. Dla porównania w cechu krawców lubelskich pogrzeb za sprawą cechu miał się odbywać „z miłości chrześcijańskiej, nie biorąc żadnej zapłaty”, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego* ..., s. 24. Tymczasem koszt pogrzebu czeladników piekarzy żytnich w Gdańsku sięgnął w 1692 r., w przypadku Jana Depnera, 49 florenów i 10 gr, w 1693 r., w przypadku Piotra Kerkau, 47 florenów i 10 gr, a w 1699 r., w przypadku Michała Reuge, 59 florenów i 4 gr, zob. J. Trzoska, *Sytuacja majątkowa czeladników w Gdańsku w drugiej połowie XVII i w XVIII w. na podstawie inwentarzy pośmiertnych czeladników piekarzy*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN, 20-22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. J. Szetyło, Warszawa 1992, s. 136, 139. Koszt pogrzebu w cechu płócienników gryfickich uwzględniał koszt odzienia chowanego, zob. A. Pawłowska, *W poszukiwaniu* ..., s. 13. Według 13. art. statutu cechu szewców z Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r. koszt pochówku dorosłego wynosił 4 skojce, a dziecka 2 skojce: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa* ..., s. 347. Według umowy rektora kościoła

---

parafialnego Dobiesława z Lipna a Mikołaja, Pawła Solanka, Jakuba Kapineskiego, członków cechu szewskiego Radomska z 1456 r., potwierdzonej 1494 r., koszt mszy żałobnych za zmarłych członków cechu z udziałem całego cechu zamknął się w kwocie 6 gr dla księdza i jego następcy, a w 1603 r. 3 gr dla księdza płaconych przez cech, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 126, 128, 137.

<sup>5151</sup>Przykładowo pochówek Katarzyny Uznańskiej, neofitki, córki Falka Rzeszowskiego, Żyda, a żony Jerzego Rydla, „Niemca”, złotnika, sfinansował jej mąż (1712), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 368-369.

<sup>5152</sup>Poświadczają to słowa „Cech garncarzy ... zobowiązał się ... i opłacić jedną mszę świętą na Objawienie Pańskie”, co zob. w kronice Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 521. Przykładowo do poł. XVIII w. w Lublinie koszty pogrzebu pokrywał cech, potem rodzina, o ile nie była zbyt uboga, zob. J. Kamiński, *Działalność ...*, s. 11-12.

<sup>5153</sup>Dowodzi tego P. S. do wpisu (160) w cechu tkackim Urbana Dobosza, „Poszłakowawszy onemu, przędza była zabrana, tj. targowskiej sztuk cztery, łokci dziewięć, a gdy w kilka tygodni po nie przyszedł, której odebrać nie mógł i owszem, jak pracą swoją podarował na nabożeństwo św. Weroniki, patronki naszej” (3 II 1747): KCT, s. 110.

<sup>5154</sup>Z tego powodu „każdy z braci w poszczególnych suchedniach winien dać na świecę i wszelakie potrzeby tegoż cechu, jako ku czci Bożej”, co zob. w przywileju pięciu biskupów polskich dla cechu kowali i krawców żywieckich, dotyczącym ich cechowego życia religijnego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 139.

<sup>5155</sup>Tamże, s. 139. Dla porównania w cechu krawców w Bełzie każdy płacił księdzu co suchedni, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 211. W cechu krawców słupek każdy oddawał, mniej niż w Żywcu, bo pół talara na pogrzeb, zob. A. Pawłowska, *W poszukiwaniu ...*, s. 13. Według przywileju cechu krawców urzędowskich z 1554 r. bracia odprowadzali, podobnie jak w Żywcu, bo pół gr-1 gr na palenie świec przy pogrzebie co kwartał, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 43. W 1603 r. cech radomski płacił, mniej niż w Żywcu, bo 3 gr na msze suchedniowe kapłanom, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 137.

<sup>5156</sup>W tym celu zob. statut cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199.

<sup>5157</sup>Tamże, s. 197.

<sup>5158</sup>Regulował to inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 23 (19).

<sup>5159</sup>Dla porównania także w Wilnie cechy były w zasadzie i przewadze katolickie, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 3, 14.

<sup>5160</sup>Na temat troski o rzemieślników w cechach pisał już J. Szreder, *O cechach ...*, nr 141, s. 4. Jej podstawy wyprowadzał z pocz. IV w. w Rzymie i zachodniej i wschodniej Afryce od stowarzyszeń dewocyjnych, charytatywnych, uznając jednocześnie samopomoc w cechach od końca XVI w. jako cel tworzenia tych korporacji Z. Kropidłowski, *Korporacja ...*, s. 110, 112, 115.

<sup>5161</sup>Problem ubożenia członków cechów na skutek zdarzeń losowych (pożarów) poruszał w swoich pracach A. Karpiński, *Ubodzy przedstawiciele rzemiosła warszawskiego w latach 1526-1655*, w: *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, cz. 1, red. B. Grochulska, W. Pruss, Warszawa 1983, s. 132; A. Karpiński, *Zubożali rzemieślnicy cechowi i ich rodziny*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 63. Z kolei pomocy członkom cechów, których spotkało nieszczęście osobiste lub finansowa katastrofa uwagę poświęcił B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105.

<sup>5162</sup>O opiece nad wdowami, sierotami cechowymi zob.: J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 36; B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105.

<sup>5163</sup>Opisuje to kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 317. O pomocy pokrewnym cechom z innego miasta z zabezpieczenia klęsk elementarnych pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy ...*, s. 36-37.

<sup>5164</sup>Na temat rozwoju zjawiska kredytowania różnych przedsięwzięć gospodarczych w XVI i kolejnym wieku uwagę zwracali M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje ...*, s. 445.

<sup>5165</sup>Mowa jest o tym w statucie gospody kowalskiej i statucie towarzyszy szewskich: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9); Lenczowski, *Materiały*, cz. 2 dok. 21, s. 133.

<sup>5166</sup>Taki przekaz płynie z wyciągu ze statutu cechu tkaczy: Tamże, cz. 2, dok. 48, s. 213 (punkt 4).

- 
- <sup>5167</sup>Daje temu wyraz statut cechu płócienników-barchanników: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 163-164.
- <sup>5168</sup>Odnaleźć to można w statucie gospody kowalskiej i statucie towarzyszy szewskich: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9); *Materiały ...*, cz. 2, dok. 21, s. 133.
- <sup>5169</sup>Przykładowo w XIV-XV w. w Gdańsku odnotowuje się początki zadłużania czeladzi, co w XVI-XVII w. przybrało już znaczące rozmiary, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 349.
- <sup>5170</sup>O tym, że w przypadku nieszczęścia cech pomagał w odbudowie warsztatu wspominała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 73. Przykładowo w Kościanie pożyczkę cechową asekurowało dwóch poręczycieli, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 13.
- <sup>5171</sup>W tym celu zob. wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim, tj. (126) Jędrzeja Staskowica, syna Piotra Staskowica przez Antoniego Połasza, „za którego /to petenta/ tenże majster uczniowskie za niego odprawił, za co tenże rodzic jego ręczył za też wszelką expensę, że będzie powinien oddać i uspokoić” (6 XI 1755), tj. (128) Stanisława Latkowskiego przez Jędrzeja Mierowskiego, „za którego /to petenta/ majster jego na toż uczniowski oddał złotych 8-C5, ale że mu obligował ... Tomasz Chybinski, na dzień św. Michała też złotych 15 oddać za niego sukcesji jej ze złotych 25, w czym odbierze ... Jędrzej Mierowski złotych 15” (17 VII 1756), tj. (137) Marcina Kozbiała przez Jędrzeja Goleckiego, „na które uczniowskie rodzic oddał złotych 5, a majster spenduje złotych 11-C2, ale się obligował, jeśli będzie mógł do tego przyjść, to by rad w tego sumie majstra uspokoić” (7 I 1761), tj. (180) Jędrzeja Chrzęścawicza przez Józefa Dworskiego, „...za którego /to petenta/ instancji uczniowskie odprawił /majster/ i oddał, odliczywszy złotych 22 i sesji złoty 1. Obligując /się/ petent/ przed cechem, jak będzie mógł ... magistrówi, aby dać i powrócić” (12 I 1750): KCT, s. 92, 94, 99, 118.
- <sup>5172</sup>Na temat tego patrz wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim syna Jana Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „... i odprawił uczniowskie ... braciom tenże magister, ..., a tenże wyzwoleniec powinien oddać, tj. złoty do skarbonki i trzy funty wosku” (24 VII 1703): KCKu, 1; wpis (33) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu szewskim Wojciecha Bistygi u Mikołaja Gnidkowica, „tj. na wysługę, tak koszty, jako i nagrody uczenia powinien magistrówi, jako bratu naszemu cechowemu, które koszty posługą tego podjęte, tenże ... magister, tj. i ekspediował” (20 I 1671): KCSz, 1, s. 33-34; wpis (147) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Antoniego Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Michała Mazurkiewica, „za którego /petenta/ tenże majster spenduje na toż uczniowskie, a tenże rodzic jego będzie powinien w tych trzech latach wypłacić” (6 V 1763): KCT, s. 103.
- <sup>5173</sup>Pokazują to wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. na cztery lata Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „z tą kondycją, ... a uczniowskie na poły ma być, który Ignacy Pichucinski nie odda majstrowi połowę? uczniowskiego” (30 III 1738), tj. na trzy lata Wacława Sznyadrowicza przez Bartłomieja Zychowica, „Powinien oddać uczeń ... połowicę, nagrodzić co od niego ...? odprawił uczniowskie i temu za komu połowicę odda” (29 VII 1705), tj. (?) syna Błażeja Wolkowica przez Jędrzeja Zychowica, „i odprawił uczniowskie, według uproszenia i ukontentował ... braci, skrzynkę uspokoił, tj. złoty do skrzynki i trzy funty wosku powinien majstrowi oddać” (10 /?/ 1703): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (121) (na trzy lata) Michała Ryckowica, syna Macieja Rycka przez Pawła Bielowica, „za którego Paweł Bielowic oddał na uczniowskie złotych 16, któremu Maciej Ryckowic obligował powrócić tych złotych 16” (19 III 1753), tj. (121) (na trzy lata) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica przez Jana Bielowica, „za którego /petenta/ Jan Bielowic uczniowskie odprawił i oddał za niego złotych 7, z sesją i zapisem, które tych złotych 7 Franciszek Staskowic będzie powinien oddać w roku trzecim” (3 I 1753), tj. (122) (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) Wojciecha Targosinskiego, dorosłego przez Kazimierza Goleckiego, „do którego uczniowskiego /ten/ swoich pieniędzy dołożył złotych 5, które powinien oddać” (15 IV 1753), tj. (125-126) (na trzy lata) syna Jadwigi Wiszenskiej przez Sebastiana Foltynowskiego, „za którego /to petenta ta/ oddaje na to toż uczniowskie złotych 6, a majster jego, który go przyjmuje Sebastian Foltynowski złotych 8-C2, których się będzie powinien ..., albo oddać” (1 VII 1755), tj. (126) (na trzy lata) Jędrzeja Staskowica, syna Piotra Staskowica przez Antoniego Połasza, „za którego /to petenta/ tenże majster uczniowskie za niego odprawił, za co tenże rodzic jego ręczył za też wszelką expensę, że będzie powinien oddać i uspokoić” (6 XI 1755), tj. (126-127) (na trzy lata) Pawła Zyzakowica, syna Klemensa Zyzaka przez Jakuba Widzykowica, „za którego majster jego odprawił toż uczniowskie, na które oddał złotych 10-C2, którą też sumę będzie powinien rodzic jego oddać” (29 I 1756), tj. (127) (na trzy lata) Piotra Postulskiego, syna Michała Postulskiego, przez Jędrzeja Goleckiego, „za którego majster odprawił, a on będzie powinien rodzic jego oddać te złote 15-C2” (20 I 1756), tj. (131) (na trzy lata) Stanisława Kanskiego, syna Piotra Kapłanskiego, przez Jana Bielowica, „za którego rodzic jego Piotr Kapłanski na toż uczniowskie spendował złotych 7, a majster jego także złotych 6-C3... Co wyrzekł ... Jan Bielowic, że on nie dopuści do wyzwolenia, choć przyjdzie czas póty, póki nie uspokoi w tym wydatku złotych 6-C3, póki mu nie będą oddane” (19 III 1757), tj. (135) (na trzy lata) Bartłomieja Piątka, syna Antoniego Piątka przez Mikołaja Pantoflinskiego, „za którego spendował majster połowę, tj. złotych 8, któremu będzie powinien oddać,

... tenże rodzic, albo tenże discipuł" (/22 I 1759/), tj. (137) (na trzy lata) Marcina Kozbiała przez Jędrzeja Goleckiego, „na które uczniowskie rodzic oddał złotych 5, a majster spenduje złotych 11-C2, ale się obligował, jeśli będzie mógł do tego przyjść, to by rad w tego sumie majstra uspokoić” (7 I 1761), tj. (138) (na trzy lata) Ignacego Piotkowica przez Walentego Szokołowskiego, „za którego /to petenta/ na toż uczniowskie spendował i wydał cechowi zupełnemu złotych 17-C4, ..., którą tę sumę będzie powinien oddać” (20 I 1762), tj. (139) (na trzy lata) Marcina Studenckiego przez Józefa Blecharskiego, „za którego tenże majster jego na to uczniowski spendował złotych 17-Cz, z zapisem i sesją, który wydał braciom na poczesność złote 4, który tenże uczeń będzie powinien tę sumę pomienioną oddać, ..., jak da Bóg wyterminować...” (25 II 1762), tj. (139) (na trzy lata) Dominika Urbanskiego, syna Mateusza Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, „za którego tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowski, tj. złotych 18-C4, sesją i zapisem. Co zaś ta suma złotych 18, czeskich 4, te wyraziwszy, muszą być powinne, albo odda” (14 III 1762), tj. (171) (na trzy lata) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Błażeja Pantoflę, „za którego pomieniony magister oddał i wliczył złotych 15, ale mu będzie powinien pomieniony rodzic Kucharski powrócić” (7 VI 1747), tj. (180) (na trzy lata) Jędrzeja Chrzęscawicza przez Józefa Dworskiego, „...za którego /to petenta/ instancji uczniowskie odprawił /majster/ i oddał, odliczywszy złotych 22 i sesji złoty 1. Obligując /się petent/ przed cechem, jak będzie mógł ... magistrówi, aby dać i powrócić” (12 I 1750), wpisy wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, którzy „szczęśliwie i należycie wyterminowali lata, dawszy za nich /edukujący ich majstrzy/ każdy z osobna pierwszą kwotę w gotówiznie. Co będą powinni oddać” (9 V 1749), tj. (140) Marcina Mikuszowskiego, „ale z tą kondycją, że mu majster powinien oddać, co do niego należy, ale na to samo wyzwalane tenże majster spenduje złote 4, które powinny być oddać” (5 IV 1762): KCT, s. 85, 89-90, 92-93, 95, 97, 99-100, 115, 118.

<sup>5174</sup>Dają tego wykładnię wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata; pozostałe koszty mistrz) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. Oprócz sesji i poczesności, dla cechu na to 3 tych się nie powinien ... upominać. Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało, /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrówi oddać i zgodliwie powrócić” (28 V 1752), tj. (147) (na trzy lata) Jana Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, „na które toż uczniowskie tenże majster spenduje złotych 31-C4, ale z tej sumy należy oddać temuż uczniowi, ... złotych 21-C4, a majster spenduje złotych 9” (28 VII 1763), wpisy inne, tj. (115) wyzwalania z nauki w cechu tkackim (po trzech latach nauki; pozostałe koszty mistrz) Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata trzy u Błażeja Pantofle, cechmistrza starego, ..., który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy złotych 10. ..., tylko w wyzwoleniu rodzic Pantofle powinien złotych 6 za niego cechowi dane powrócić” (7 VI 1750): Tamże, s. 86-89, 103.

<sup>5175</sup>Do wniosku tego prowadzi wpis (142) przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu tkackim Jana Lisickiego, sieroty po /?/, niedorosłego przez Pawła Ryckowica, „bo z tą kondycją, że jest jeszcze niedorosły, na które toż uczniowskie tenże majster jego spendował złote 3, także i złotych 9 spendował, ale za nie, te 9 złotych Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić żupan do wyzwolenia” (19 II 1763): Tamże, s. 101.

<sup>5176</sup>Wskazuje na to wpis (128) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim Stanisława Latkowskiego przez Jędrzeja Mierowskiego, „za którego /to petenta/ majster jego na toż uczniowskie oddał złotych 8-C5, ale że mu obligował ... Tomasz Chybinski na dzień św. Michała też złotych 15 oddać za niego sukcesji jej, ze złotych 25, w czym odbierze ... Jędrzej Mierowski złotych 15” (17 VII 1756): Tamże, s. 94.

<sup>5177</sup>Dowodzą tego zapisy statutu gospody kowalskiej, statutu towarzyszy szewskich: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9); Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.

<sup>5178</sup>Regulował to statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9).

<sup>5179</sup>Mowa jest o tym we wpisie przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „....., a uczniowskie na poły ma być, który Ignacy Pichucinski nie odda majstrowi połowę? uczniowskiego, wtedy Mateuszowi uczeń po wyzwoleniu odrobić /ma/” (30 III 1738): KCKu, 1; we wpisach przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata; pozostałe koszty mistrz) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. ..., /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrówi oddać i zgodliwie powrócić. A jeżeliby nie miała, to powinien będzie ten wyzwoleniec odrabiać” (28 V 1752), tj. (126-127) (na trzy lata) Pawła Zyzakowica, syna Klemensa Zyzaka przez Jakuba Widzykowica, „za którego majster jego odprawił toż uczniowskie, na które oddał złotych 10-C2, którą też sumę będzie powinien rodzic jego oddać, azliby do tego nie mógł przyjść, to będzie powinien odrabiać, ...” (29 I 1756): KCT, s. 88-89, 92-93.

<sup>5180</sup>Konstatuje to wpis (100) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Plucinskiego, „za którego ten majster spendował złotych 23, a siedem złotych z brata zostają, które on, /tj. petent/ powinien odrobić” (15 XII 1773): Tamże, s. 80; wpis (33) przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu szewskim Wojciecha Bistygi u Mikołaja Gnidkowica, „tj. na wysługę, tak koszty, jako i nagrody uczenia powinien magistrowi, jako bratu naszemu cechowemu” (20 I 1671): KCSz, 1, s. 33-34.

<sup>5181</sup>Tak sprawę stawia wpis przyjmowania na dwa lata do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rydla, syna Ferdynanda Rydla przez Pstruszynskiego, cechmistrza, „z tą kondycją, że jako rodzic, swoim wyzwoli go kosztem, jeżeliby zaś do tego przyjść nie mogło, jak się to trafia prędkiej śmierci, więc ... majster ma go wyzwolić, a te koszty Wojciech Rydel ma ... majstrowi odrabiać” (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie i ich kondycje umiłowane z panami majstrami do wyterminowania czasu ich nauki*, w: KCKr, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, „który /to petent/ za edukację magistra, podług uznania braterskiego, nadrobić powinien kwartał cały” (27 III 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług wykupujący się młodsi panowie bracia, jako też wku-pujący się za średni stół w tejże zapisywać się maja księżde*, w: tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na ? lata) Mateusza /Zinbana?/, ... i skrzynkę uspokoił tenże majster, a on, /tj. petent/ mu, /tj. majstrowi/ będzie odrabiał” (7 VII 1705), tj. na cztery lata Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „..., a uczniowskie na poły ma być, który Ignacy Pichucinski nie odda majstrowi połowę? uczniowskiego, wtedy Mateuszowi uczeń po wyzwoleniu odrobić /ma/” (30 III 1738): KCKu, 1; wpis (330) wyzwalania z nauki w cechu szewskim (koszty wyzwolenia mistrz) Marcina Niebogaca przez Wojciecha Snaydowica, „na które wyzwolenie majster dał pieniądze złotych 8, groszy 10. Przy tym wyzwoleniu nakazanie ... braci, ażeby nadrobił niedziel sześć oddać, Marcinowi przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleniec wypłacił te pieniądze, a po tym wypłaceniu tedy mu nareszcie /majster powinien/ suknię sprawić” (1695): KCSz, 1, s. 103; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (121) (na trzy lata) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica przez Jana Bielowica, „za którego /petenta/ Jan Bielowic uczniowskie odprawił i oddał za niego złotych 7, z sesją i zapisem, które tych złotych 7 Franciszek Staskowic będzie powinien oddać w roku trzecim, albo po wyzwoleniu syn jego odrobić” (3 I 1753), tj. (122) (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) Wojciecha Targosinskiego przez Kazimierza Goleckiego, „do którego uczniowskiego /ten/ swoich pieniędzy dołożył złotych 5, które powinien oddać, albo odrobić” (15 IV 1753), tj. (125-126) (na trzy lata) syna Jadwigi Wiszensekiej przez Sebastiana Foltynowskiego, „za którego /to petenta ta/ oddaje na to toż uczniowskie złotych 6, a majster jego, który go przyjmuje Sebastian Foltynowski złotych 8-C2, których się będzie powinien odrobić, albo oddać” (1 VII 1755), tj. (126-127) (na trzy lata) Pawła Zyzakowica, syna Klemensa Zyzaka przez Jakuba Widzykowica, „za którego majster jego odprawił toż uczniowskie, na które oddał złotych 10-C2, którą też sumę będzie powinien rodzic jego oddać, ażeby do tego nie mógł przyjść, to będzie powinien odrabiać, ...” (29 I 1756), tj. (127) (na trzy lata) Piotra Postulskiego, syna Michała Postulskiego przez Jędrzeja Goleckiego, „za którego majster odprawił, a on będzie powinien rodzic jego ... te złote 15-C2, a jeżeliby nie oddał, tedyz będzie powinien odrobić” (20 I 1756), tj. (129-130) (po pół roku u Sebastiana Foltynowskiego, braciuszka, majstra ...) na dwa lata /Kazimierza Wisinskiego-nadpisano/ przez Antoniego Szygalskiego, „... /na to dał Antoni Szygalski trunku za braci złote 2, co powinien będzie uczeń odrobić-dopisano inną czcionką/ (25 XI 1756), tj. (135) (na trzy lata) Bartłomieja Piątka, syna Antoniego Piątka przez Mikołaja Pantoflinskiego, „za którego spendował majster połowę, tj. złotych 8, któremu będzie powinien oddać, albo odrobić tenże rodzic, albo tenże discipuł” (22 I 1759), tj. (138) (na trzy lata) Ignacego Piotkowica przez Walentego Szokołowskiego, „za którego /to petenta/ na toż uczniowskie spendował i wydał cechowi zupełnemu złotych 17-C4, ..., którą tę sumę będzie powinien oddać, albo odrobić” (20 I 1762), tj. (139) (na trzy lata) Marcina Studenckiego przez Józefa Blecharskiego, „za którego tenże majster jego na to uczniowski spendował złotych 17-Cz, z zapisem i sesją, który wydał braciom na poczesność złote 4, który tenże uczeń będzie powinien tę sumę pomienioną oddać, albo odrobić, jak da Bóg wyterminować ...” (25 II 1762), wpisy wyzwalania z nauki w cechu tkackim, tj. (111-112) Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, „..., dawszy za nich /edukujący ich majstry/ każdy z osobna pierwszą kwotę w gotowiznie. Co będą powinni oddać, albo odrobić” (9 V 1749), tj. (140) Marcina Mikuszowskiego, „..., ale na to samo wyzwalane tenże majster spenduje złote 4, które powinny być oddać, albo odrobić” (5 IV 1762): KCT, s. 85, 89-90, 92-95, 97, 99-100. Dla porównania w cechu krawców nowotarskich funkcjonował nakaz odrobienia oprawki majstrowi przez wyzwolonego ucznia po wyzwoleniu, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88. Z kolei w cechu krawców Poznania-Śródki obowiązywał nakaz „odslugi” (wyznaczonej przez bractwo) przez ucznia, który zmarował czas nauki, po wyzwoleniu, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 168.

<sup>5182</sup>Świadczą o tym wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim. Zobowiązanie mistrza do zapewnienia uczniowi odzieży, a po wyzwoleniu odzienia czeladniczego, w zamian za odpracowanie przez ucznia zwrócenia majstrowi połowy kosztów przyjęcia, kosztów nauki, całych kosztów wyzwolenia opisała E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 66.

- <sup>5183</sup>Ową wątpliwość zaprowadza, nie do końca czytelny pod kątem tego czy chodzi o „wysługę” czy o „pracę przymusową” (okres mistrzowski) wpis (23) przypowiadania/przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza przez księdza Ambrożego Zaleszkygo/przez Stanisława Krzyskowica, „co sam narabia, na roku półtora, powinien też u niego lata dwa, onemu powinien będzie /ów majster/ płacić czego zasłuży” (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31; zapis statutu cechu rzeźników „... Jeśli się rok uczy ..., a jeśli na wysługę do trzech lat, tedy mu powinien dać mistrz na odprawie ..., tj. gr 36”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (6).
- <sup>5184</sup>Zob. też wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (117) na wysługę cechową w odprawie uczniowskiej Wojciecha Białka (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza/), odprawienia „uczniowskiego”, tj. (81) od Wawrzyńca Pawełka przez Józefa Sklorza i onego, /tj. petenta/ na cztery lata do usługi (1730), tj. (25) od Mikołaja Szymuńskygo i brania go na cztery lata na wysługę przez Bartłomieja Sklorza (1719), tj. (26) wyzwiania z nauki Stanisława Żurka przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat dwóch, rok więcej na wysługę” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz. O wysłudze ucznia w zamian za darmową naukę pisał S. Herbst, *Cechy* ..., s. 3. Przykładowo w Tarnowie nie zaobserwowano zjawiska „wiecznych” chłopców na wysługę wśród uczniów nie posiadających pieniędzy na naukę, zob. S. Wróbel, *Z problematyki szkolenia zawodowego w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII w.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 6, z. 43: „Prace Historyczne”, 1972, s. 177.
- <sup>5185</sup>Dowodzi tego wpis (141-142) przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu tkackim Antoniego Lisickiego, „mistrzowczyka” przez Wawrzyńca Lisickiego, jego brata, „na które toż uczniowskie oddał od połowy złotych 8, jako /za/ mistrzowczyka, ale Wawrzyniec Lisicki zaś na tych złotych 8 będzie powinien spendować złote 4, a brat jego będzie powinien odrobić złote 4” (27 X 1762): KCT, s. 101.
- <sup>5186</sup>Te to wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata; pozostałe koszty mistrz) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, wdowy, krewnej Józefa Miodonskiego, rzemiosła szewskiego przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. Oprócz sesji i poczesności, dla cechu na to 3 tych się nie powinien ... upominać. Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało, /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrowi oddać i zgodliwie powrócić. A jeżeliby nie miała, to powinien będzie ten wyzwoleniec odrabiać” (28 V 1752), tj. (147) (na trzy lata) Jana Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, „na które toż uczniowskie tenże majster spenduje złotych 31-C4, ale z tej sumy należy oddać temuż uczniowi, albo odrobić złotych 21-C4, a majster spenduje złotych 9” (28 VII 1763), wpisy inne, tj. (115) wyzwiania z nauki w cechu tkackim (po trzech latach nauki; pozostałe koszty mistrz) Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata trzy u Błażeja Pantofle, cechmistrza starego, ..., który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy złotych 10. ..., tylko w wyzwoleniu rodzic Pantofle powinien złotych 6 za niego cechowi dane powrócić, albo syn wyzwoleniec odrobić” (7 VI 1750): Tamże, s. 86-87, 103.
- <sup>5187</sup>Regulował to statut cechu rzeźników „... Jeśli się rok uczy ma dać mistrzowi złote 2, jeśli dwa lata ma dać mistrzowi złoty 1, a jeśli na wysługę do trzech lat, tedy mu powinien dać mistrz na odprawie ..., tj. gr 36”): Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (6); por. wpisy w cechu rzeźniczym, tj. (25) odprawiania „uczniowskiego” od Mikołaja Szymuńskygo i brania go na cztery lata na wysługę przez Bartłomieja Sklorza (1719), tj. (26) wyzwiania z nauki Stanisława Żurka przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat dwóch, rok więcej na wysługę, a on majster powinien go przyodziasć, tak sukienką i inną przyodziasć” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz. Dla porównania według 8. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. wcześniejsze wyzwolenie się ucznia (nauka trwała rok) następowało za 2 zł do skrzynki, ale jako towarzysz musiał „cejtować” u mistrza, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 178, 180.
- <sup>5188</sup>O tym patrz statut cechu szewców „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia, powinien cech ukontentować we wszystkim, a magistra ujednać, jako może i magistrowi po wyzwoleniu niedziel powinien nadrobić sześć odstugi”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 7).
- <sup>5189</sup>Zob. wpis (81) odprawienia „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym od Wawrzyńca Pawełka, syna Macieja Pawełka, jego majstra przez Józefa Sklorza i onego, /tj. petenta/ na cztery lata do usługi (1730), zob. wpis (52) syna Macieja Pawełka przyjmowanego do nauki w cechu rzeźniczym przez Józefa Sklorza, cechmistrza, żeby ten wyswobodził go z niej (!?!): KCRz.
- <sup>5190</sup>Pokazują to wpisy w cechu szewskim, tj. (33) przyjmowania na trzy lata do nauki Wojciecha Bistygi u Mikołaja Gnidkowica, „tj. na wysługę, tak koszty, jako i nagrody uczenia powinien magistrowi, jako bratu naszemu cechowemu, które koszty posługą tego podjęte, tenże ... magister, tj. i ekspediował” (20 I 1671), tj. (34) „przypowiadania się”/przyjmowania na trzy lata do nauki syna Wojciecha Jakubca, u Wojciech Skorubkowicz, „... i bo

---

jest na wysłudze, tak koszty, jako i nagrody w uczeniu pomienionemu magistrowi, jako bratu naszemu, cechowemu” (13 II 1685), tj. (330) wyzwiania z nauki (koszty wyzwolenia mistrz) Marcina Niebogacza przez Wojciecha Snaydowica, „na które wyzwolenie majster dał pieniądze złotych 8, groszy 10. Przy tym wyzwoleniu nakazanie ... braci, ażeby nadrobił niedziel sześć oddać Marcinowi, przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleniec wypłacił te pieniądze” (1695), zob. wpis (237) Marcina Niebogacza, przyjmowanego na trzy lata do nauki w cechu szewskim (21 II 1692): KCSz, 1, s. 33-34, 78, 103.

<sup>5191</sup>Do wniosku tego prowadzi wpis (142) przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu tkackim Jana Lisickiego, sieroty po /?/, niedorośłego przez Pawła Ryckowica, „bo z tą kondycją, że jest jeszcze niedorośły, na które toż uczniowskie tenże majster jego spendował złote 3, także i złotych 9 spendował, ale za nie, te 9 złotych Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić żupan do wyzwolenia” (19 II 1763): KCT, s. 101.

<sup>5192</sup>Zobowiązanie mistrza do zapewnienia uczniowi odzieży, a po wyzwoleniu odzienia czeladniczego, w zamian za odpracowanie przez ucznia zwrócenia majstrowi połowy kosztów przyjęcia, kosztów nauki, całych kosztów wyzwolenia, zob. E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 66.

<sup>5193</sup>Zob. wpis (115) wyzwiania z nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata trzy u Błażeja Pantofle, ..., który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy złotych 10. Mając mu suknię do wyzwolenia sprawić, ale teraz sukni nie da, gdyż ma ją rodzic sprawić. Więc już żaden, jeden drugiemu nic nie powinien, tylko w wyzwoleniu rodzic Pantofle powinien złotych 6 za niego cechowi dane powrócić, albo syn wyzwoleniec odrobić” (7 VI 1750): KCT, s. 86-87.

<sup>5194</sup>Zob. por. wpis (26) wyzwiania z nauki w cechu rzeźniczym Stanisława Żurka przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat dwóch, rok więcej na wysługę, a on majster powinien go przyodziać, tak sukienką i inną przyodzieżą” (za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz; wpisy przyjmowania na trzy lata do nauki w cechu tkackim, tj. (127) Piotra Postulskiego, syna Michała Postulskiego przez Jędrzeja Goleckiego, „za którego majster odprawił, a on będzie powinien rodzic jego oddać te złote 15-C2, a jeżeliby nie oddał, tedy będzie powinien odrobić, albo sukni do wyzwolenia nie dać” (20 I 1756), tj. (139) Dominika Urbanskiego przez Antoniego Szokołowski, „za którego tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowski, tj. złotych 18-C4, sesją i zapisem. Co zaś ta suma złotych 18, czeskich 4, te wyraziwszy, muszą być powinne, albo odda, albo suknię do wyzwolenia, a nie sprawić” (14 III 1762), tj. (171) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Błażeja Pantoflę, „za którego pomieniony magister oddał i wyliczył złotych 15, ale mu będzie powinien pomieniony rodzic Kucharski powrócić, a jeżeliby nie powrócił, wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda” (7 VI 1747): Tamże, s. 93, 100, 115.

<sup>5195</sup>Poświadczeniem tego jest wpis (131) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Stanisława Kanskiego, syna Piotra Kapłńskiego przez Jana Bielowica, „za którego rodzic jego Piotr Kapłński na toż uczniowskie spendował złotych 7, a majster jego także złotych 6-C3... Co wyrzekł ... Jan Bielowic, że on nie dopuści do wyzwolenia, choć przyjdzie czas póty, póki nie uspokoi w tym wydatku złotych 6-C3, póki mu nie będą oddane, ani mu też sukni nie sprawi, póki nie będzie uspokojony” (19 III 1757): Tamże, s. 95.

<sup>5196</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. na cztery lata syna Jana Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „... i odprawił uczniowskie ... braciom tenże magister, według uproszenia, a tenże wyzwoleniec powinien oddać, tj. złoty do skarbonki i trzy funty wosku” (24 VII 1703), tj. na trzy lata Wacława Sznaydowicza przez Bartłomieja Zychowica, ... „Powinien oddać uczeń panu połowicę, nagrodzić co od niego ...? odprawił uczniowskie i temu za komu połowicę odda” (29 VII 1705), tj. (?) syna Błażeja Wolkowica przez Jędrzeja Zychowica, „i odprawił uczniowskie, według uproszenia i ukontentował ... braci, skrzynkę uspokoił, tj. złoty do skrzynki i trzy funty wosku powinien majstrowi oddać” (10 /?/ 1703): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (139) (na trzy lata) Marcina Studenckiego przez Józefa Blecharskiego, „za którego tenże majster jego na to uczniowski spendował złotych 17-Cz, z zapisem i sesją, który wydał braciom na poczesność złote 4, który tenże uczeń będzie powinien tę sumę pomienioną oddać, ..., jak da Bóg wyterminować” (25 II 1762), tj. (180) (na trzy lata) Jędrzeja Chrzęścawicza przez Józefa Dworskiego, „...za którego /to petenta/ instancji uczniowskie odprawił /majster/ i oddał, odliczywszy złotych 22 i sesji złoty 1. Obligując /się/ petent/ przed cechem, jak będzie mógł ... magistrowi, aby dać i powrócić” (12 I 1750): KCT, s. 99, 118.

<sup>5197</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (121) (na trzy lata) Michała Ryckowica, syna Macieja Rycka przez Pawła Bielowica, „za którego Paweł Bielowic oddał na uczniowskie złotych 16, któremu Maciej Ryckowic obliżował powrócić tych złotych 16” (19 III 1753), tj. (171) (na trzy lata) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Błażeja Pantoflę, „za którego pomieniony magister oddał i wyliczył złotych 15, ale mu będzie powinien pomieniony rodzic Kucharski powrócić” (7 VI 1747): Tamże, s. 90, 115.



- <sup>5198</sup>Zob. wpis (128) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Stanisława Latkowskiego przez Jędrzeja Mierowskiego, „za którego /to petenta/ majster jego na toż uczniowskie oddał złotych 8-C5, ale że mu obligował ... Tomasz Chybinski, na dzień św. Michała też złotych 15 oddać za niego sukcesji jej, ze złotych 25” (17 VII 1756): Tamże, s. 94.
- <sup>5199</sup>Tak ujmują to wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata; pozostałe koszty mistrz) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. Oprócz sesji i poczesności, dla cechu na to 3 tych się nie powinien ... upominać. Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało, /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrowi oddać i zgodliwie powrócić” (28 V 1752), tj. (137) (na trzy lata) Marcina Kozbiała przez Jędrzeja Goleckiego, „na które uczniowskie rodzic oddał złotych 5, a majster spenduje złotych 11-C2, ale się obligował, jeśli będzie mógł do tego przyjść, to by rad w tego sumie majstra uspokoić” (7 I 1761): Tamże, s. 88-89, 99.
- <sup>5200</sup>Wymagały tego statuty gospody kowalskiej i towarzyszy szewskich: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9); Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.
- <sup>5201</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (122) (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) Wojciecha Targosńskiego przez Kazimierza Goleckiego, „do którego uczniowskiego /ten/ swoich pieniędzy dołożył złotych 5, które powinien oddać, albo odrobić” (15 IV 1753), tj. (125-126) (na trzy lata) syna Jadwigi Wiszeńskiej przez Sebastiana Foltynowskiego, „za którego /to petenta ta/ oddaje na to toż uczniowskie złotych 6, a majster jego, który go przyjmuje Sebastian Foltynowski złotych 8-C2, których się będzie powinien odrobić, albo oddać” (1 VII 1755), tj. (138) (na trzy lata) Ignacego Piotkowica przez Walentego Szokołowskiego, „za którego /to petenta/ na toż uczniowskie spendował i wydał cechowi zupełnemu złotych 17-C4, który majster terminować? u tegoż majstra lata trzy..., którą tę sumę będzie powinien oddać, albo odrobić” (20 I 1762), wpisy inne, tj. (111-112) wyzwiania z nauki w cechu tkackim Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, którzy „szczęśliwie i należycie wyterminowali lata, dawszy za nich /edukujący ich majstry/ każdy z osobna pierwszą kwotę w gotowiznie. Co będą powinni oddać, albo odrobić” (9 V 1749): KCT, s. 85, 90, 92, 99.
- <sup>5202</sup>Widać to we wpisie przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „z tą kondycją, ..., a uczniowskie na poły ma być, który Ignacy Pichucinski nie odda majstrowi połowę? uczniowskiego, wtedy Mateuszowi uczeń po wyzwoleniu odrobić /ma/” (30 III 1738): KCKu, 1; we wpisach przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. Oprócz sesji i poczesności, dla cechu na to 3 tych się nie powinien ... upominać. Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało, /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrowi oddać i zgodliwie powrócić. A jeżeliby nie miała, to powinien będzie ten wyzwoleniec odrabiać” (28 V 1752), tj. (121) (na trzy lata) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica przez Jana Bielowica, „za którego /petenta/ Jan Bielowic uczniowskie odprawił i oddał za niego złotych 7, z sesją i zapisem, które tych złotych 7 Franciszek Staskowic będzie powinien oddać w roku trzecim, albo po wyzwoleniu syn jego odrobić” (3 I 1753), we wpisach innych, tj. (115) wyzwiania (po trzech latach nauki) w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata trzy u Błażeja Pantofle, ..., który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy złotych 10. ..., tylko w wyzwoleniu rodzic Pantofle powinien złotych 6 za niego cechowi dane powrócić, albo syn wyzwoleniec odrobić” (7 VI 1750): KCT, s. 86-90.
- <sup>5203</sup>Potwierdzeniem tego są wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na „półczwarta”) Piotra Jonkowskiego przez Szczepana Hylńskiego, „..., a po wyterminowanym czasie ma do usługi, gdy będzie dobry, deklaruje mu ... Szczepan Hylński sprawić kontusz nowy i żupan ze starzynny, także koszule dwie i buty. Uczeń zaś, za to także ma po wyzwoleniu panu majstrowi robić tygodni sześć” (13 I 1763), tj. (na dwa lata) Wojciecha Rydla, syna Ferdynanda Rydla przez Pstruszyńskiego, „z tą kondycją, że jako rodzic, swoim wyzwoli go kosztem, jeżeliby zaś do tego przyjść nie mogło, ..., więc ... majster ma go wyzwolić, a te koszty Wojciech Rydel ma ... majstrowi odrabiać” (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis wyzwiania z nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, „który /to petent/ za edukację magistra, podług uznania braterskiego, nadrobić powinien kwartał cały” (27 III 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) Jana Optułowica przez Tomasza Hylńskiego, „... A co się dotyczy nadrobienia niedziel trzech po wyzwoleniu, aby odrobił majstrowi” (5 VI 1753), tj. (na cztery lata) Tomasza Sznajdrowica przez Tomasza Hylńskiego, „... i dwie niedziele nadrobić majstrowi uczeń powinien” (14 II 1748), tj. (na sześć lat) Jacka Wicorka przez Kazimierza Slizowica, „..., po wyzwoleniu dwa tygodnie jest” (9

VII 1754), tj. (na? lata /nieznany okres/) Mateusza /Zinbana?/, „...”, przy wyswobodzeniu powinien majster jemu dać sukienkę, buty, czapkę, jako należy i skrzynkę uspokoił tenże majster, a on, /tj. petent/ mu, /tj. majstrowi/ będzie odrabiał” (7 VII 1705): KCKu, 1; wpisy wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim, tj. (po trzech latach) Jana Obtulowica przez Tomasza Hylńskiego, „...”, poza tym ma odrabiać niedziel trzy, z woli swojej Jan Optulowic, tenże uczeń” (7 /VI/ 1756), tj. Antoniego Bylyca przez Franciszka Jezierskiego, „...”, który ten wyzwoleńiec majstrowi swojemu od burkatu ma nadrobić tygodnie dwa” (/11?/ II 177/4 lub 5?/): KCKu, 2, s. 92, 110; wpisy odprawienia „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (81) od Wawrzyńca Pawełka, syna Macieja Pawełka, jego majstra przez Józefa Sklorza i onego, /tj. petenta/ na cztery lata do usługi (1730), tj. (25) od Mikołaja Szymuńskiego i brania go na cztery lata na wystugę przez Bartłomieja Sklorza (1719), wpisy inne w cechu rzeźniczym, tj. (117) na wystugę cechową w odprawie uczniowskiej Wojciecha Białka (/za Bartłomieja Miękińskiego, cechmistrza/), tj. (26) wyzwalania z nauki Stanisława Żurka przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat dwóch, rok więcej na wystugę, a on majster powinien go przyodzierać, tak sukienką i inną przyodzierać” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz; wpisy w cechu szewskim, tj. (23) por., o ile chodzi o „wystugę”, a nie „pracę przymusową”, „przypowiadania”/przyjmowania (na półtora roku) do nauki Wojciecha Hobotowicza przez księdza Ambrożego Zaleszkiego/przez Stanisława Krzyskowica, „co sam narabia, na roku półtora, powinien też u niego lata dwa, onemu powinien będzie /ów majster/ płacić czego zasłuży” (14 IV 1684), tj. (330) wyzwalania z nauki Marcina Niebogaca przez Wojciecha Snaydowica, „na które wyzwoleńiec majster dał pieniędzy złotych 8, groszy 10. Przy tym wyzwoleńciu nakazanie ... braci, ażeby nadrobił niedziel sześć oddać, Marcinowi przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleńcie wypłacił te pieniądze” (1695): KCSz, 1, s. 30-31, 103; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (100) (na trzy lata) Jana Plucinskiego przez Macieja Goleckiego, „za którego ten majster spendował złotych 23, a siedem złotych z brata zostają, które on, /tj. petent/ powinien nadrobić” (15 XII 1773), tj. (129-130) (po pół roku u Sebastiana Foltynowskiego, braciszka, majstra ...) na dwa lata /Kazimierza Wisinskiego-nadpisano/ przez Antoniego Szygalskiego, „... /na to dał Antoni Szygalski trunku za braci złote 2, co powinien będzie uczeń odrobić-dopisano inną czcionką/ (25 XI 1756), tj. (141-142) (na dwa lata) Antoniego Lisickiego, „mistrzowczyka” przez Wawrzyńca Lisickiego, jego brata, „na które toż uczniowskie oddał od połowy złotych 8, jako /za/ mistrzowczyka, ale Wawrzyniec Lisicki zaś na tych złotych 8 będzie powinien spendować złote 4, a brat jego będzie powinien odrobić złote 4” (27 X 1762): KCT, s. 80, 94-95, 101; wpis wyzwalania z nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego przez Michała Urbanskiego, jego brata, „... i to mu cech pozwala, aby pomieniony Mikołaj Urbanski jeszcze czternaście tygodni robił bratu swemu, a potem dopiero będzie miał wolność towarzyską” (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1; zapisy statutu cechu sukienników-czapników „... a powinien dać na przypowiedne 12 groszy, pół aichtela piwa i dwa funty wosku, a mistrz powinien mu dać suknię swojej roboty, koszule dwie na rok i inne odzienie według przymnożenia, a po wykonaniu tych lat trzech powinien go przystojnie i zupełnie przyodzierać, a uczeń powinien nadrobić niedziel dwie i nad czas wymieniony bez żadnej nagrody, ..., któremu przypowiednego ma oddać 18 groszy i dwa funty wosku, w uczeniu powinien mu mistrz sprawić darmo odzienie, a przy dokończeniu ma go doskonale przyodzierać ... swobodnego uczenia swojej pracy ma oddać 6 złotych do cechu, a powinien także nadrobić uczeń niedziel dwie bez nagrody”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172. O zobowiązaniu mistrza do zapewnienia uczniowi odzieży, a po wyzwoleńciu odzienia czeladniczego, w zamian za odpracowanie przez ucznia zwrócenia majstrowi połowy kosztów przyjęcia, kosztów nauki, całych kosztów wyzwoliny pisała E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 66. Dla porównania w cechu krawców nowotarskich, gdy mistrz w czasie nauki dawał ubogiemu uczniowi oprawkę, to ten po wyzwoleńciu miał ją odrobić, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88. W cechu stolarzy krakowskich za wstęp i wyzwoleńcie płacił uczeń lub rodzice lub mistrz do skrzynki, ale ten za „wystugę” ucznia, zob. A. Przebindowska-Ledworuch, *Rejestr ...*, s. 144.

<sup>5204</sup> Wynika to z wpisów w cechu zbiorowym tj. przyjmowania (na rok) do nauki, według wzwyż przepowiednego roku 1772 Marcina Mikuszowskiego, syna Antoniego Mikuszowskiego przez Ignacego Obtulowica, „...”, którego /to petenta/ powinien będzie wyzwolić i przyjąć ojciec” (19 II 1777), tj. wyzwalania z nauki Grzegorza Obtulowica, „...”, którego mile i wdzięcznie przyjęli ... bracia” (2 XI 1764), tj. „przypowiadania”/przyjmowania (na rok) do nauki Mateusza Skorzakiewicza przez Bartłomieja Skorzakiewicza, jego ojca/przez Ignacego Kolin-skiego, „...”, tylko ojciec powinien będzie swoim sumptem onego wyzwolić i przyjąć” (/1 IV 1778/): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. Przykładowo praca próbna/mutjar obowiązywała w cechach bednarzy, sukienników toruńskich od XVI w., zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu ...*, s. 55.

<sup>5205</sup> Taki obraz rysuje się po analizie wpisu (135) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Bartłomieja Piątka, syna Antoniego Piątka przez Mikołaja Pantoflinskiego, „za którego spendował majster połowę, tj. złotych 8, któremu będzie powinien oddać, albo odrobić tenże rodzic, albo tenże discipuł” (/22 I 1759/): KCT, s. 97.

<sup>5206</sup> Tak ujmuje to wpis (126-127) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Pawła Zyzakowica, syna Klemensa Zyzaka przez Jakuba Widzykowica, „za którego majster jego odprawił toż uczniowskie, na które oddał złotych 10-C2, którą też sumę będzie powinien rodzic jego oddać, aźliby do tego nie mógł przyjąć, to będzie powinien odrabiać, ...” (29 I 1756): Tamże, s. 92-93.

- 
- <sup>5207</sup>Ewentualność taką zakładał statut cechu szewców „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia, powinien cech ukontentować we wszystkim, a magistra ujednać, jako może i magistrowi po wyzwoleniu niedziel powinien nadrobić sześć odługi”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 7).
- <sup>5208</sup>Taki przekaz płynie z wpisów przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim, tj. (137) Marcina Kozbiała przez Jędrzeja Goleckiego, „na które uczniowskie ... majster spenduje złotych 11-C2, ale się obligował, jeśli będzie mógł do tego przyjść, to by rad w tego sumie majstra uspokoić” (7 I 1761), tj. (180) Jędrzeja Chrzęscawicza przez Józefa Dworskiego, „... Obligując /się petent/ przed cechem, jak będzie mógł ... magistrowi, aby dać i powrócić” (12 I 1750): KCT, s. 99, 118.
- <sup>5209</sup>Udowadniają to wpisy przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim, tj. (131) Stanisława Kanskiego przez Jana Bielowica, „za którego ... na toż uczniowskie spendował ... majster jego także złotych 6-C3... Co wyrzekł ... Jan Bielowic, że on nie dopuści do wyzwolenia, choć przyjdzie czas póty, póki nie uspokoi w tym wydatku złotych 6-C3, póki mu nie będą oddane” (19 III 1757), tj. (139) Dominika Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, „za którego tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowski, tj. złotych 18-C4, sesją i zapisem. Co zaś ta suma złotych 18, czeskich 4, te wyraziwszy, muszą być powinne, albo odda, albo suknię do wyzwolenia, a nie sprawić” (14 III 1762): Tamże, s. 95, 100.
- <sup>5210</sup> W tym celu zob. wpis (128) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Stanisława Latkowskiego przez Jędrzeja Mierowskiego, „za którego /to petenta/ majster jego na toż uczniowski oddał złotych 8-C5, ale że mu obligował ... Tomasz Chybinski, na dzień św. Michała też złotych 15 oddać za niego sukcesji jej, ze złotych 25, w czym odbierze ... Jędrzej Mierowski złotych 15, to on będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (17 VII 1756): Tamże, s. 94.
- <sup>5211</sup>Tak zaświadcza o tym wpis (121) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim, syna Franciszka Staskowica przez Jana Bielowica, „za którego /petenta/ Jan Bielowic uczniowskie odprawił i oddał za niego złotych 7, z sesją i zapisem, które tych złotych 7 Franciszek Staskowic będzie powinien oddać w roku trzecim, ..., a majster jego do wyzwolenia suknię sprawić” (3 I 1753): Tamże, s. 89-90.
- <sup>5212</sup>Widać to we wpisie (147) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Antoniego Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Michała Mazurkiewica, „za którego /petenta/ tenże majster spenduje na toż uczniowskie, a tenże rodzic jego będzie powinien w tych trzech latach wypłacić, a tenże majster będzie powinien co do niego należy, żupan i buty” (6 V 1763): Tamże, s. 103.
- <sup>5213</sup>Zob. wpis (139) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Dominika Urbanskiego przez Antoniego Szokołowskiego, „za którego tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowski, tj. złotych 18-C4, sesją i zapisem. Co zaś ta suma złotych 18, czeskich 4, te wyraziwszy, muszą być powinne, albo odda, albo suknię do wyzwolenia, a nie sprawić, a jeżeliby tenże majster jego będzie uspokojony, to będzie powinien oddać i sprawić, co do niego będzie należało” (14 III 1762): ): Tamże, s. 100.
- <sup>5214</sup>Zob. wpis (131) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Stanisława Kanskiego, syna Piotra Kapłanskiego przez Jana Bielowica, „za którego rodzic jego Piotr Kapłanski na toż uczniowskie spendował złotych 7, a majster jego także złotych 6-C3... Co wyrzekł ... Jan Bielowic, że on nie dopuści do wyzwolenia, choć przyjdzie czas póty, póki nie uspokoi w tym wydatku złotych 6-C3, póki mu nie będą oddane, ani mu też sukni nie sprawi, póki nie będzie uspokojony” (19 III 1757): Tamże, s. 95.
- <sup>5215</sup>Zob. wpis (26) wyzwolenia z nauki w cechu rzeźniczym Stanisława Żurka przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat dwóch, rok więcej na wysługę, a on majster powinien go przyodzian, tak sukienką i inną przyodzieją” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz.
- <sup>5216</sup>Zob. wpis (115) wyzwolenia z nauki w cechu tkackim (po trzech latach nauki) Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata trzy u Błażeja Pantofle, ..., który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy złotych 10. ..., tylko w wyzwoleniu rodzic Pantofle powinien złotych 6 za niego cechowi dane powrócić” (7 VI 1750): KCT, s. 86-87.
- <sup>5217</sup>Zob. wpis przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim syna Jana Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „... i odprawił uczniowskie ... braciom tenże magister, ..., a tenże wyzwoleniec powinien oddać, tj. złoty do skarbonki i trzy funty wosku, a magister powinien temuż uczniowi w czwartym roku sprawić sukienkę i buty i czapkę” (24 VII 1703): KCKu, 1; wpis (171) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego przez Błażeja Pantoflę, „za którego pomieniony magister oddał i wliczył złotych 15, ale mu będzie powinien pomieniony rodzic Kucharski powrócić, a jeżeliby nie powrócił, wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda ..., przy tym żądał Kucharski, aby mniej wziąć uczniowskiego i miłosierdzie uczynić, tego nie pozwolono, ale da Bóg doczekać wyzwolenia, obliguje cech ustąpić” (7 VI 1747): KCT, s. 115.

- <sup>5218</sup>Zob. wpis (139) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Marcina Studenckiego przez Józefa Blecharskiego, „za którego tenże majster jego na to uczniowski spendował złotych 17-Cz, z zapisem i sesją, który wydał braciom na poczesność złotych 4, który tenże uczeń będzie powinien tę sumę pomienioną oddać, ..., jak da Bóg wyterminować” (25 II 1762): Tamże, s. 99.
- <sup>5219</sup>Zob. statut gospody kowalskiej, wyciąg ze statutu cechu tkaczy: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9); Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 48, s. 213 (punkt 4).
- <sup>5220</sup>Konstatują to statuty cechu płócienników-barchanników, wyciąg z tego statutu: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 163-164, dok. 48, s. 213 (punkt 4). Dla porównania według 13. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r., podobnie jak w Żywcu, nakazany był zwrot długu przez mistrza lub towarzysza do dwóch tygodni: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 535 (dok. nr 453).
- <sup>5221</sup>Zapis pochodzi ze statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9).
- <sup>5222</sup>Mowa jest o tym we wpisie przyjmowania na cztery lata do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „..., a uczniowskie na poły ma być, który Ignacy Pichucinski nie odda majstrowi połowę? uczniowskiego, wtedy Mateuszowi uczeń po wyzwoleniu odrobić /ma/” (30 III 1738): KCKu, 1; we wpisie (330) wyzwiania z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca przez Wojciecha Snaydowica, „na które wyzwolenie majster dał pieniędzy złotych 8, groszy 10. Przy tym wyzwoleniu nakazanie ... braci, ażeby nadrobił niedziel sześć oddać, Marcinowi przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleniec wypłacił te pieniądze” (1695): KCSz, 1, s. 103; we wpisach przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata) Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. Oprócz sesji i poczesności, dla cechu na to 3 tych się nie powinien ... upominać. Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało, /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrowi oddać i zgodliwie powrócić. A jeżeliby nie miała, to powinien będzie ten wyzwoleniec odrabiać” (28 V 1752), tj. (121) (na trzy lata) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica przez Jana Bielowica, „za którego /petenta/ Jan Bielowic uczniowskie odprawił i oddał za niego złotych 7, z sesją i zapisem, które tych złotych 7 ... będzie powinien ..., albo po wyzwoleniu syn ... odrobić” (3 I 1753), we wpisach innych w cechu tkackim, tj. (115) wyzwiania z nauki (po trzech latach nauki) Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca, „który /to petent/ terminował w uczeniu przez lata trzy u Błażeja Pantofle, ..., który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy złotych 10. ..., tylko w wyzwoleniu ... powinien złotych 6 za niego cechowi dane ..., albo syn wyzwoleniec odrobić” (7 VI 1750): KCT, s. 86-90.
- <sup>5223</sup>Widać to we wpisach przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na „półczwarta”) Piotra Jonkowskiego przez Szczepana Hylńskiego, „..., a po wyterminowanym czasie ma go usługi, gdy będzie dobry, deklaruje mu ... Szczepan Hylński sprawić kontusz nowy i żupan ze starzyzny, także koszule dwie i buty. Uczeń zaś, za to także ma po wyzwoleniu ... majstrowi robić tygodni sześć” (13 I 1763), tj. na dwa lata Wojciecha Rydla przez Pstruszynskiego, „z tą kondycją, że jako rodzic, swoim wyzwoli go kosztem, jeżeliby zaś do tego przyjść nie mogło, ..., więc ... majster ma go wyzwolić, a te koszty Wojciech Rydel ma ... majstrowi odrabiać” (20 II 1756): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; we wpisie wyzwiania z nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, „który /to petent/ za edukację magistra, podług uznania braterskiego, nadrobić powinien kwartał cały” (27 III 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług* ..., w: tamże; we wpisach przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) Jana Optułowica przez Tomasza Hylńskiego, „.... A co się dotyczy nadrobienia niedziel trzech po wyzwoleniu, aby odrobił majstrowi” (5 VI 1753), tj. na cztery lata Tomasza Pichutkowica, syna Ignacego Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „..., a uczniowskie na poły ma być, który Ignacy Pichucinski nie odda majstrowi połowę? uczniowskiego, wtedy Mateuszowi uczeń po wyzwoleniu odrobić /ma/” (30 III 1738), tj. (na sześć lat) Jacka Wiecorka przez Kazimierza Slizowica, „..., po wyzwoleniu dwa tygodnie jest” (9 VII 1754): KCKu, 1; we wpisie (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego przez Jakuba Widzyka, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. Oprócz sesji i poczesności, dla cechu na to 3 tych się nie powinien ... upominać. Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało, /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrowi oddać i zgodliwie powrócić. A jeżeliby nie miała, to powinien będzie ten wyzwoleniec odrabiać” (28 V 1752): KCT, s. 88-89; we wpisie wyzwiania z nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego przez Michała Urbanskiego, jego brata, „.... i to mu cech pozwala, aby pomieniony Mikołaj Urbanski jeszcze czternaście tygodni robił bratu swemu, a potem dopiero będzie miał wolność towarzyską” (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych* ..., w: KCZ, 1; w zapisie statutu cechu sukienników-czapników „..., a po wykonaniu tych lat trzech powinien go /mistrz/ przystojnie i zupełnie przydziać, a uczeń powinien nadrobić niedziel dwie i nad czas wymieniony bez żadnej nagrody”:

- Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170; w zapisie statutu cechu szewców „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia, powinien ... i magistrowi po wyzwoleniu niedziel powinien nadrobić sześć odsługi”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 7). Dla porównania w cechu krawców nowotarskich, gdy mistrz dawał w czasie nauki ubogiemu uczniowi oprawkę, to ten po wyzwoleniu miał ją odrobić, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88.
- <sup>5224</sup>Przykładowo w cechach Buska „odsługa”/okres „robieńca” trwał dwa tygodnie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 197.
- <sup>5225</sup>Zaprowadzają to słowa „... a po wykonaniu tych lat trzech ... uczeń powinien nadrobić niedziel dwie i nad czas wymieniony bez żadnej nagrody, ..., a powinien także nadrobić uczeń niedziel dwie bez nagrody”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172.
- <sup>5226</sup>Potwierdzeniem tego są wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. na cztery lata do nauki Tomasz Sznajdrowica przez Tomasza Hylńskiego, „... i dwie niedziele nadrobić majstrowi uczeń powinien” (14 II 1748), tj. (na sześć lat) Jacka Wiecorka, „... po wyzwoleniu dwa tygodnie jest” (9 VII 1754): KCKu, 1; wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca przez Franciszka Jeziorskiego, „... który ten wyzwolenie majstrowi swojemu od burkatu ma nadrobić tygodnie dwa” (/11? II 177/4 lub5?/): KCKu, 2, s. 110.
- <sup>5227</sup>Śladem po niej jest wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Jana Optułowica przez Tomasza Hylńskiego, „... A co się dotyczy nadrobienia niedziel trzech po wyzwoleniu, aby odrobił majstrowi” (5 VI 1753): KCKu, 1; wpis wyzwalania (po trzech latach) z nauki w cechu kuśnierskim Jana Optułowica przez Tomasza Hylńskiego, jego majstra, „... poza tym ma odrabiać niedziel trzy, ... Jan Optułowic, tenże uczeń” (7 /VI/ 1756): KCKu, 2, s. 92.
- <sup>5228</sup>Zob. pod tym kątem wpis przyjmowania (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) do nauki w cechu kuśnierskim Stanisława Slizowica przez Mateusza Stankowica, „... a na trzeci rok powinien mu /petent/ odrobić” (1 IX 1701): KCKu, 1.
- <sup>5229</sup>Zob. wpis (330) wyzwalania z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca przez Wojciecha Snaydowica, „na które wyzwolenie majster dał pieniędzy złotych 8, groszy 10. Przy tym wyzwoleniu nakazanie ... braci, ażeby nadrobił niedziel sześć oddać” (1695): KCSz, 1, s. 103; zapis statutu cechu szewców „A gdyby kto chciał na rok, albo dwa dać ucznia, powinien ... i magistrowi po wyzwoleniu niedziel powinien nadrobić sześć odsługi”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 7). Dla porównania według 2. pkt. statutu cechu szewców nowotarskich z 9 maja 1768 r. wysługa trwała 12 tygodni, zob.: *Statuta ...*, s. 47.
- <sup>5230</sup>Zob. również wpis (97) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu szewskim Michała Luptaia, syna przez Łukasza Miodonskiego, „bo sam tenże brat nasz, sam odprawuje do cechu, co ma rekomendowniów ... Łukasza Owszanke i ... ojca swego niedziel cztery” (25 I 1678): KCSz, 1, s. 50.
- <sup>5231</sup>Ową wątpliwość zaprowadza, nie do końca czytelny pod kątem tego czy chodzi o „wysługę” czy o „pracę przymusową” wpis (23) „przypowiadania”/przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza przez księdza Ambrożego Zaleszkygo/przez Stanisława Krzyskowica, „co sam narabia, na roku półtora, powinien też u niego lata dwa” (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31. Dla porównania „odsługa” w cechu szewców będzińskich trwała od dwóch do sześciu tygodni, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 64.
- <sup>5232</sup>Naprowadza na to wpis przyjmowania (na „półczwarta”) do nauki w cechu krawieckim Piotra Jonkowskiego przez Szczepana Hylńskiego, „z tymi kondycjami, iż pozwala się pomienionym, ... majster temu uczniowi, przez te lata przyodzienie dawać, a po wyterminowanym czasie ma go usługi, gdy będzie dobry, deklaruje mu ... Szczepan Hylński sprawić kontusz nowy i żupan ze starzyzny, także koszule dwie i buty. Uczeń zaś, za to także ma po wyzwoleniu panu majstrowi robić tygodni sześć” (13 I 1763): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1. Dla porównania w cechu krawców chwaliszewskich od 1724 r. wyzwoleny za pieniądze mistrza miał mu je w sześć tygodni odrobić, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie ...*, s. 37.
- <sup>5233</sup>Pokazuje to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, magistra, „który /to petent/ za edukację magistra, ..., nadrobić powinien kwartał cały” (27 III 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1. Dla porównania w cechu krawców warszawskich okres mistrzowski od trzech do ośmiu lat i 58 tygodni próby, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy ...*, s. 91.
- <sup>5234</sup>Taki wydzwitek w tej kwestii ma wpis (132) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Macieja Klimcesenskiego przez Pawła Mizerskiego, „... Podaliśmy, ażeby mu te lata trzy wyterminował, tygodni 12” (17 VIII 1758): KCT, s. 96.

- <sup>5235</sup>Tę odnaleźć można we wpisie (81-82) przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu tkackim Szczepana Plucinskiego przez Piotra Mazurkowica, „... P.S. Ponieważ ten rok czwarty, tj. dla posługi majstrowskiej” (14 II 1758): Tamże, s. 72. Przykładowo okres mistrzowski w Gdańsku trwał od kilku miesięcy do kilku lat, a w XVI-XVII w. już od dwóch do sześciu lat, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 308, 312.
- <sup>5236</sup>Przykład ten to wpis wyzwolenia z nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego przez Michała Urbanskiego, jego brata, „... i to mu cech pozwala, aby pomieniony Mikołaj Urbanski jeszcze czternaście tygodni robił bratu swemu, a potem dopiero będzie miał wolność towarzyską” (4 VII 1763): *Katalog wyzwolonych ...*, w: KCZ, 1. O trzech miesiącach tej praktyki pisał R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo ...*, s. 45. Dla porównania robota wyzwolonego u mistrza trwała: sześć tygodni według 21. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garnarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 34; kwartał według 2. pkt. statutu cechu kowali, ślusarzy, ostrogarzy, puszkarzy, zegarmistrzów, „wszystkich tych, którzy z ognia robią” sprzed 15 czerwca 1729 r. w Przysusze, zob. *Osiemnastowieczny statut ...*, s. 201; („odługa”/okres „robieńca”) trzy miesiące w cechu rzemiosł połączonych Tomaszowa zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 197; (staż „robieńczy”) 12 tygodni, a potem nawet rok według statutu czeladzi ślusarsko-zegarmistrzowskiej z Krakowa z 1633 r., zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrowek ...*, s. 53-54; 12 tygodni w cechu ślusarzy kazimierskich, a rok u cieśli, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 19. Od 1735 r. w cechu malarzy, pozłotników, stolarzy, szklarzy wrocławskich okres mistrzowski u stolarzy wynosił pięć lat, zob. M. Korżel-Kraśny, *Cech ...*, s. 199.
- <sup>5237</sup>Zob. wpisy odprawienia „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym, tj. (81) od Wawrzyńca Pawełka, syna Macieja Pawełka, jego majstra przez Józefa Sklorza i onego, /tj. petenta/ na cztery lata do usługi (1730), tj. (25) od Mikołaja Szymuńskygo i brania go na cztery lata na wysługę przez Bartłomieja Sklorza (1719), wpis (26) wyzwolenia z nauki w cechu rzeźniczym Stanisława Żurka przez Jana Żurka, „że wysłużył więcej lat dwóch, rok więcej na wysługę” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz.
- <sup>5238</sup>Dowodzi tego wpis wyzwolenia (po trzech latach) z nauki w cechu kuśnierskim Jana Obtulowica przez Tomasza Hylinskiego, jego majstra, „... , poza tym ma odrabiać niedziel trzy, z woli swojej Jan Optulowic, tenże uczeń” (7 /VI/ 1756): KCKu, 2, s. 92.
- <sup>5239</sup>Wskazuje na to wpis wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, magistra, „który /to petent/ za edukację magistra, podług uznania braterskiego, nadrobić powinien kwartał cały” (27 III 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>5240</sup>Zob. wpis przyjmowania (na sześć lat) do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wicorka, podopiecznego Wojciecha Szwagierkowica przez Kazimierza Slizowica, „z tą kondycją, że plenipotent, a opiekun, przy oddaniu tegoż syna sprawił żupan, spodnie, czapkę, buty, koszulę, trzy ku temu w latach trzech sprawie po zapisie żupan i spodnie, a co jemu będzie przez te lata sześć w przyodzieniu brakowało, to do majstra należało /będzie/, a co się tyczy przy wyzwoleniu, /to/ mu majster będzie powinien sprawić suknię, tj. żupan, spodnie, buty, czapkę, koszulę cienką, także wyzwolenie do majstra będzie należało, gdyż ... Wojciech Swagierkowic na uczniowskie spendował i w instancji skrzynekę uspokoił..., po wyzwoleniu dwa tygodnie jest” (9 VII 1754): KCKu, 1.
- <sup>5241</sup>W tym celu zob. wpis wyzwolenia z nauki w cechu krawieckim Karola Dziemborowicza przez Mateusza Dziemborowicza, magistra, „który /to petent/ za edukację magistra, ..., nadrobić powinien kwartał cały” (27 III 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą z usług ...*, w: KCKr, 1. Dla porównania według 11. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. uczeń po wyzwoleniu miał obowiązek robienia przez kwartał u edukującego go mistrza, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 603.
- <sup>5242</sup>Dostrzec to można we wpisie (132) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Macieja Klimcenskiego przez Pawła Mizerskiego, „który /to petent/ miał być u tegoż majstra lata trzy aż, ... Podaliśmy, ażeby mu te lata trzy wyterminował, tygodni 12. Co obligowawszy wszystko, to powinien uczynić” (17 VIII 1758): KCT, s. 96.
- <sup>5243</sup>Zob. wpis (81-82) przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu tkackim Szczepana Plucinskiego, w młodym wieku, syna Marcina Plucinskiego przez Piotra Mazurkowica, „tj. lat trzy lub z tą kondycją, że w młodym wieku będącym dla tego cechu ..., w czym zadosyć uczynili ... Piotrowi Mazurkiewiczowi wpółuczniowskiego, tj. JC3, w czym powinien ... Piotrowi Mazurkiewiczowi na ... uczynić... P.S. Ponieważ ten rok czwarty, tj. dla posługi majstrowskiej, pozwala w czym powinien Marcin Plucinski zadosyć uczynić we wszystkim ... Piotrowi Mazurkiewiczowi” (14 II 1758): Tamże, s. 72.
- <sup>5244</sup>Też tę uzasadniają wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. na cztery lata Tomasza Sznajdrowica, syna nie żyjącego już Józefa Sznajdrowica przez Tomasza Hylinskiego, „... i dwie niedziele nadrobić majstrowi uczeń powinien” (14 II 1748), tj. (na sześć lat) Jacka Wicorka, syna nie żyjącego już Jakuba Wicorka, podopiecznego Wojciecha Szwagierkowica, „... , po wyzwoleniu dwa tygodnie jest” (9 VII 1754): KCKu, 1.

- <sup>5245</sup>To z kolei widać we wpisie przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Jana Optułowica, syna nie żyjącego już wówczas Wojciecha Optułowica przez Tomasza Hylńskiego, „... A co się dotyczy nadrobienia niedziel trzech po wyzwoleniu, aby odrobił majstrowi” (5 VI 1753): Tamże.
- <sup>5246</sup>Ową wątpliwość zaprowadza, nie do końca czytelny pod kątem tego czy chodzi o „wysługę” czy o „pracę przymusową” wpis (23) „przypowiadania”/przyjmowania (na półtora roku) do nauki w cechu szewskim Wojciecha Hobotowicza przez księdza Ambrożego Zaleszkygo/przez Stanisława Krzyskowica, „co sam narabia, na roku półtora, powinien też u niego lata dwa” (14 IV 1684): KCSz, 1, s. 30-31.
- <sup>5247</sup>Zob. wpis (81) odprawienia „uczniowskiego” w cechu rzeźniczym od Wawrzyńca Pawełka, syna Macieja Pawełka, jego majstra przez Józef Sklorz i onego, /tj. petenta/ na cztery lata do usługi (1730): KCRz.
- <sup>5248</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu kuśnierskim Antoniego Bylyca przez Franciszka Jeziorskiego, „w słuch uproszenia. Raczli przyjąć i zapisać, który ten wyzwoleniec majstrowi swojemu od burkatu ma nadrobić tygodnie dwa” (/11? II 177/4 lub5?/): KCKu, 2, s. 110.
- <sup>5249</sup>Ukazuje to wpis (111-112) wyzwalania z nauki w cechu tkackim Jonasza, Mikołaja, Pawła Ryckowiców, „... , dawszy za nich /edukujący ich majstrzy/ każdy z osobna pierwszą kwotę w gotowiznie. Co będą powinni ..., albo odrobić, a po odrobieniu na wędrówkę, według prawa będą powinni odejść” (9 V 1749): KCT, s. 85.
- <sup>5250</sup>Oznajmia to pośrednio wpis w cechu piekarskim za zupełną siostrę, z prawem do rzemiosła, z powinnością służenia wdowy po Tomaszu Kaczenskim (1758): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1. Przykładowo w 24 cechach miast wielkopolskich z XVII w. honorowano dziedziczenie po mężu członkostwa w cechu, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 70-71. Dla porównania według uchwały cechu piekarzy bydgoskich z 1572 r. przyjmowano kobiety do bractwa, ale nie nierządne, z pierwszeństwem zakupu żyta przed szyprami i bez prawa wypieku chleba, zob. J. Tandecki, *Kobieta ...*, s. 117-118. Z kolei według statutu cechu piekarzy prudnickich z 1555 r., podobnie jak w Żywcu, „wdowa zachowywała prawa mistrzowskie”, zob. M. Husak, *Pozycja ...*, s. 124.
- <sup>5251</sup>Ogólnie zagadnienie to ujmują: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 82-83; S. Herbst, *Cechy ...*, s. 8; a precyzuje, pisząc, że wdowy mogły być mistrzami, bez nauki i mistrzostwa, funkcji politycznych i obronnych M. Husak, *Pozycja ...*, s. 128.
- <sup>5252</sup>W temacie dostawiania przez wdowę po mistrzu czeladnika, lepszego miejsca w kramie do czasu zamążpójścia jej lub jej córki, mistrzostwa jej syna pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59.
- <sup>5253</sup>W cechach lubelskich był to roku, pod warunkiem kierowania warsztatem przez czeladnika: J. Kamiński, *Działalność ...*, s. 12; J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 83.
- <sup>5254</sup>Przykładowo w miastach pruskich wdowy po mistrzach otrzymywały wsparcie cechowe do zamążpójścia lub dożywno, zob. J. Tandecki, *Kobieta ...*, s. 129.
- <sup>5255</sup>Wspominają o tym: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 83; M. Husak, *Pozycja ...*, s. 125-126.
- <sup>5256</sup>Mówi o tym statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164, dok. 48, s. 213 (punkt 6). Przykładowo w Kościanie wdowy mogły prowadzić warsztat dożywno, gdy były „dobre”, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 13. Dla porównania według statutu cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. nakazana była opieka cechu nad wdowami po mistrzach w okresie ich wdowieństwa, polegająca na ich dopuszczeniu do rzemiosła, zob. F. Kiryk, *Statut ...*, s. 25, 32. W cechu płócienników wileńskich wdowa mogła być mistrzem, mieć uczniów, czeladników, warsztat, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 93. W cechu tkaczy w Horodle, podobnie jak w Żywcu, wdowom dozwolone było dziedziczenie rzemiosła męża do czasu wyjścia za mąż, spełniając wszystkie powinności cechowe na równi z mistrzami, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 215-216. Według 11. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r., podobnie jak w Żywcu, wdowy mogły kontynuować rzemiosło męża do czasu wyjścia za mąż za osobę spoza cechu, a według 12. pkt. do czasu prowadzenia się „uczciwie”: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 38. Według 4. par. statutu cechu tkaczy kleparskich z 1456 r., 19. par. statutu tych kazimierskich z 1457 r. wdowom dobrze prowadzącym się przysługiwało prawo pozostawiania w rzemiosle męża, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 286.
- <sup>5257</sup>Dowodzi tego statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170. Dla porównania według statutu cechu sukienników prudnickich z 1597 r. wdowy uprawiały rzemiosło męża, zachowując uprawnienia mistrzowskie i płacąc z tego tytułu 2 gr śląskie co roku, zob. M. Husak, *Pozycja ...*, s. 124. Z kolei według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. wdowy miały prawo do bezterminowego wykonywania rzemiosła, prowadzenia warsztatu, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 42.

- 
- <sup>5258</sup>Tak stanowił statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 190 (P.S.).
- <sup>5259</sup>Diagnozę co dla ubożenia członków cechu w wyniku przewlekłej choroby stawia A. Karpiński, *Zubożali rzemieślnicy* ..., s. 64.
- <sup>5260</sup>Tak było np. w cechach lubelskich, zob. J. Kamiński, *Działalność* ..., s. 11; jak choćby kowalskim, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 82; czy u czeladników szewskich krośnieńskich, gdzie czynili to dwaj wyznaczeni przez starszych towarzyszy, zob. J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 12.
- <sup>5261</sup>Np. według przepisów cechu kowali gdańskich z 1648 i 1691 r. opiekę nad chorym sprawowali na zmianę /bez zastępstwa/ towarzysz starszy i młodszy co dzień, zob. Z. Kropidłowski, *Realizacja* ..., s. 141.
- 5262
- <sup>5263</sup>Głosiły to statuty towarzyszy szewskich i gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9); Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Przykładowo cechowe prawo pracy w cechach miast Wielkopolski, poza cechami posiadającymi bractwa czeladnicze, nie poruszało kwestii ochrony i ubezpieczeń pracowników, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo* ..., s. 59. Dla porównania w bractwie czeladzi kowalskiej w Gdańsku z 1612 r., zob. Z. Kropidłowski, *Realizacja* ..., s. 148; czy według 3. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r., zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 69, chorego czeladnika utrzymywano z kasy bractwa, za zwrotem, zob. J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 12. Także statut bractwa czeladników szewskich Gdańska z 1436 r. podkreślał zadanie opieki bractwa nad chorymi, szacując zapomogę z kasy na dwa skojce, zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 351. Tę przyznawano tu jednak dopiero, gdy majątek towarzysza nie pokrył kosztów jego leczenia, zob. J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 12.
- <sup>5264</sup>Regulował to wszystko statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9). Dla porównania według 3. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. w przypadku śmierci wspomnianego czeladnika dozwolone było zrekompensowanie sobie długu przez towarzyszy z jego mienia, a gdy nic nie zostawił „darowano mu wszystko jako to dla Boga”, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 69. Według działania kasy bractwa czeladzi kowalskiej w Gdańsku z 1612 r. pogrzeb zmarłego czeladnika organizowano za jego mienie, a resztę rozliczano i oddawano do kasy, gdzie gdy pojawiła się nadwyżka, to urządzano za nią pokój /noclegowy/ z pościelą, zob. Z. Kropidłowski, *Realizacja* ..., s. 148. W cechu kowali gdańskich w 1577 r. zdeponowano /w omawianym tu kontekście/ znaczny majątek zmarłego Hansa Schneeklusena, czeladnika kowalskiego, zob. J. Tandecki, *Wędrówki* ..., s. 138.
- <sup>5265</sup>Działo się tak za sprawą statutu towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Przykładowo w Lublinie pogrzeby towarzyszy wędrownych regulowały przepisy w zakresie przysługujących w tym względzie towarzyszom praw lub w zakresie regulacji kosztów, zob. J. R. Marczewski, *Życie* ..., s. 67.
- <sup>5266</sup>O związkach czeladniczych gromadzących składki pod własnym zarządem na samopomoc w chorobie, pogrzeby pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 80. Przykładowo w latach 1650-1652 w Łasku składki cechowe na opiekę wynosiły po 3, 6-12 gr według zamożności ofiarodawcy, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 33. Dla porównania nakazane było uiszczanie: po 1 szelągu z wypłaty do skrzynki u mistrza, co niedzielę i co kwartał do lady cechowej, gdzie je księgowano w kasie bractwa czeladzi kowali gdańskich w 1612 r., po 2 gr przez towarzyszy starszych i młodszych co tydzień na pomoc w cechu kowali gdańskich w 1648 i 1691 r., zob. Z. Kropidłowski, *Realizacja miłosierdzia chrześcijańskiego w działalności kas samopomocowych cechów gdańskich (XVI-XVIII w.)*, Aneks tłum. W. Klesińska, „Studia Gdańskie”, t. 8, 1992, s. 140-141, 148; po 4 halerze przez poczciwych, zachwalanych co kwartał według 13. pkt. statutu cechu zbiorowego, tj. kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r., zob. *Polskie dokumenty* ..., s. 241; po 6 gr do skrzynki i 1 szelągu do chorej puszeki przez towarzyszy, co dwa tygodnie według 4. art. statutu towarzyszy szewskich Włocławka z 1734 r.: *Statut gospody*..., s. 98-99, 104.
- <sup>5267</sup>O rezerwowaniu wszystkich składek ze schadzek oraz pieniędzy z kar w skarbonie towarzyskiej „na potrzebę gospodnią”, zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 9).
- <sup>5268</sup>Przykładowo do XVIII w. w Gdańsku wszystkie cechy zaopatrzyły się w kasy. Te powstawały po zgłoszeniu takiego przedsięwzięcia do rady miasta lub „pana” cechowego, według inicjatywy opiekuna cechowego, uchwał cechowych lub starań całego cechu, a to poprzez zatwierdzenie statutu/zmian w nim pod kątem zaprowadzenia owych kas przez radę. W związku z tym posiadały one podmiotowość prawną. Dla porównania w 1612 r. w Gdańsku powołana została kasa bractwa czeladzi kowali według miłosierdzia Bożego, za zgodą rady miasta, zob. Z. Kropidłowski, *Realizacja* ..., s. 135, 140, 148. Niemniej dużo wcześniej kasę zapomogową założyło powstałe w 1403 r. bractwo czeladników szewskich Gdańska, zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 351.



- <sup>5269</sup>Chodziło o leczenie wzroku mistrza sukienniczego zanim poddano leczeniu Juliusza Sunnegha, właściciela Bielska (1715), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 478.
- <sup>5270</sup>Podkreśla to wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczenskiego, jego ojca i oddawania go przez niego na rok do nauki do Macieja Bujarskiego, „od intro wyrażony doty salva condicione, iż żadnej nie będzie podiwał expensy ... majster, często mianowany Bujarski, lecz cała opieka i potrzeby, opatrywanie będzie polegać na własnego ojca” (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1. O utrzymaniu ucznia przez mistrza pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17.
- <sup>5271</sup>Tak stanowi wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczyńskiego przez Macieja Bojarskiego, „to tylko do ... magistra należy pieczołowanie ... w nauce rzemiosła” (5 III 1778): *Księga pierwsza, w której to zapisywać się mają wszyscy uczniowie do uczenia idący*, w: KCKr, 4. Na temat opieki nad uczniami przez mistrzów w cechach, jako o celu tworzonych przez nie korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 112.
- <sup>5272</sup>Wynika to z kontekstu jednego z konfliktów, tj. kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „...że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi... Uczeń /winien/ bez wiadomości majstra nigdy z domu nie wychodzić” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>5273</sup>Pośrednio wskazuje na to podłoże konfliktu wyłaniające się z opisu (129-130) kontrowersji w cechu tkackim Kazimierza Wisinskiego, „w uczniowskim z Sebastianem Foltanowskim, który nie mogąc radzić (z żoną?) swoją, ażeby uczniowi stało się zadosyc w strawie, ...” (25 XI 1756): KCT, s. 94-95.
- <sup>5274</sup>O mieszkaniu czeladników u mistrza pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 76. Dla porównania według statutu cechu bednarzy-stolarzy rzeszowskich nakazane było nocowanie towarzyszy u mistrza, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 70.
- <sup>5275</sup>O tym, że władzę nad domownikami określały statuty cechowe pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 90. Z kolei o nocowaniu czeladników u mistrza, jako antidotum na ich bunty, wspominał S. Sieciechowicz, *Zmowy ...*, s. 734.
- <sup>5276</sup>Daje temu wyraz opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem, „...Uczeń zaś ... /ma/ bez wiadomości majstra nigdy z domu nie /może/ wychodzić, ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>5277</sup>Na temat zakazu późnego powrotu czeladników do domu wypowiedziała się Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 76.
- <sup>5278</sup>E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 32; E. Dąbrowska, *Kartki ...*, s. 192; W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 37. Według Generalnych Statutów Cechowych z 1731 i 1739 r. czeladnik nie mógł wychodzić z domu po 21:00 w zimie i 22:00 w lecie, zob. J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 275.
- <sup>5279</sup>Świadczy o tym zapis księgi cechu krawieckiego „On zaś ... wieści domowych wynosić uchowaj Boże, ...”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, „..., byleby ... wieści domowych uchowaj Boże wynosić z domu” (8 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „...Uczeń zaś powinien mieć półgębek ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>5280</sup>Przytaczają je wpisy przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim, tj. Kazimierza Rybarskiego, syna Kazimierza Rybarskiego przez Piotra Mikołajskiego, „... ojciec zaś, dla nieudolności syna swego powinien dać magistrowi, jak się sam zezwolił wirtel żyta, jęczmienia drugi, połownika trzeci, pół... masła, in?, ...” (1 /IX/ 1772), tj. Andrzeja Szafranskiego, syna Wojciecha Szafranskiego przez Wojciecha Sewerynowicza „z kondycją, iż ojciec tegoż ucznia z ... magistrem umówili się ze sobą, że ojciec tegoż ucznia ... magistrowi obliżował się ... cechowi dać wirtel żyta, wirtel owsa” (8 II 1773), tj. (z uspokojeniem za trzeci rok) Wojciecha Woyciechowskiego, syna Szczepana Woyciechowskiego przez Józefa Wantołowicza, „a za trzeci rok powinien oddać ojciec tegoż dyscypuła naszego, magistrowi pszenicy wirtel, żyta wirtel i rychlca? wirtel, jako się sami między sobą umówili” (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki wynosił m.in.: zboże i inne rzeczy za naukę uiszczane przez ucznia według statutu cechu krawców tarnogórskich z 1616 r., jak najwięcej zboża, jarzyny uiszczane przez ucznia mistrzowi przyjmującemu do nauki w cech krawców bytomskich w 1655 r., zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18-19.
- <sup>5281</sup>Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. towarzysz płacił 6 gr za obiady mistrzowi na tydzień: *Statut soleckiego ...*, s. 71.

<sup>5282</sup>Pośrednio dowodzi tego podłoże konfliktu znanego jako (129-130) kontrowersja w cechu tkackim Kazimierza Wisńskiego z Sebastianem Foltynowskim, jego majstrem, „w uczniowskim ..., który /to majster/ nie mogąc radzić (z żoną?) swoją, ażeby uczniowi stało się zadosyć ... przy odzieniu, ...” (25 XI 1756): KCT, s. 94-95.

<sup>5283</sup>O odziewaniu zob. więc wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na rok) Tomasza Kaczyńskiego przez Macieja Bojarskiego, „bez wszelkiej ... magistra ... i okrywki: ...” (5 III 1778), tj. (na dwa lata; ?) Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „któremu to dyscypułowi ... magister nie powinien żadnej okrywki dać, tylko /do/ ojca jego należeć się ma” (8 I 1778), tj. (na dwa lata; ?) Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „... Iditamento?, że ... magister nie powinien będzie uczniowi swemu dać żadnej okrywki i żupan ... ojciec jego ... powinien będzie” (28 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu kuśnierskim syna nie żyjącego już wówczas Wawrzyńca Studentowica przez Tomasza Jeziernego, „Ma oddać tenże majster suknię i inną przyodziewkę ...?” (11 IV 1731): KCKu, 1; wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją ..., a ów /edukujący/ onego ma przez dwa lata przyodziewać” (13 III 1722): KCRz; wpis (60) przyjmowania (teraz na dwa lata) do nauki w cechu szewskim ucznia Jana Kacuri przez Wawrzyńca Sabanowicza, „z takową kondycją, ... i żeby bez o niego nie odstało nie przyodzianie mieć przyodzienie” (7 I 1672): KCSz, 1, s. 40; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (123) (... teraz na dwa lata) Wojciecha Kuharskiego, syna Jakuba Kuharskiego, „który był lata trzy u Doroty Pantofflinskiej, którego potrzeba była wyzwolić w tymże roku terażniejszym, ale że nie miał kto spendować zaś na to wszystko, wtedy iż go oddał rodzic do ... Macieja Goreckiego, ażeby był na lata dwa ... i koszule i gacie i buty powinien oddać/przez Macieja Goreckiego” (22 IV 1755), tj. (131) (na trzy lata) Stanisława Kanskiego przez Jana Bielowica, „... na toż uczniowskie spendował ... 6-C3... Co wyrzekł ... Jan Bielowic, ..., póki nie uspokoi w tym wydatku złotych 6-C3, ..., ani mu też sukni nie sprawi, póki nie będzie uspokojony” (19 III 1757): KCT, s. 91, 95; wpis przyjmowania (na rok) do nauki w cechu zbiorowym Józefa Jyralskiego, „z tą kondycją, że sam uczeń ... i szaty sobie sprawić” (30 I 1764): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. O odziewaniu ucznia przez mistrza w trakcie nauki pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17. Dla porównania nakazane było ofiarowanie uczniowi przez mistrza: fartucha w cechu tkaczy lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 83; koszuli, szortów, butów przez trzy lata i w frankgilet, według uznania mistrzowskiego, według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r. zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski poniedziałek ...*, s. 81; koszuli, butów w cechu bednarzy, rymarzy, stolarzy rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68.

<sup>5284</sup>Tak sprawę tę przedstawia wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „... i ku temu powinien ... magister o tymże uczniu będący naprzód ... wiedzieć, jako to o koszuli, spodniach i sukni ... Po wyterminowanym czasie żupan, pas, czapkę, spodnie, buty, koszulę sprawić ...” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego to ucznia majster ... i w terminie zostającemu, temu uczniowi okrywkę powinien jest dawać, tak teraz jak i po tym ku wyzwoleniu, jak się będzie czas przybliżał” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1. O zobowiązaniu ubierania ucznia przez mistrza w trakcie nauki według potrzeby, a po jej zakończeniu ofiarowania mu nowego surduta, kamizelki i odświętnego ubioru, w zamian za zwrócenia mistrzowi przez ucznia połowy kosztów przyjęcia, kosztów nauki, całych kosztów wyzwolenia lub odpracowania tego pisała E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 66. Z kolei o tym, że swojemu uczniowi mistrz winien był sprawić strój w czasie nauki, a odświętny na wyzwolenie, w którym ten miał się stawić przed zgromadzeniem starszyny cechowej oraz o przepisach o obowiązku sprawienia odświętnego stroju jako powszechnych, ale nie przez wszystkich mistrzów przestrzeganych pisała K. Kolstrung-Grajny, *Mieszkański strój żywiecki*, s. 126.

<sup>5285</sup>Na aspekt ten uwagę zwraca wpis (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego przez Jakuba Widzyka, „..., a magister mu powinien będzie żupan sukieny na wyodzenie sprawić, także buty i czapkę, ... Co zaś teraz ..., kamizelę, koszulę, spodnie, obuwie powinien mu będzie magister sprawić” (28 V 1752): KCT, s. 88-89; wpisy w cechu zbiorowym, tj. „przypowiadania” do uczenia, przyjmowania (na trzy lata) do nauki syna Antoniego Mikuszowskiego przez Obtulowicza, „z tymi kondycjami, ażeby od ojca jego miał wszelką przyodziewkę przez te trzy lata. Do majstra zaś należeć będzie ... i do wyzwolenia ... przyodzianie” (27 I?/ 1772), tj. porządku, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, „który to/ dzieciuch jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego na lata cztery, jednakże z różnych okoliczności ten dzieciuch nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza (na niedokończone cztery, teraz na dwa lata; ?) lata dwa, ..., a ten majster jego powinien onemu będzie ... i przyodzienie ... dać i do uwolnienia tego, bo wyzwolony już jest, powinien będzie onemu dać sukien parę, czapkę, pas, buty” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; zapisy statutu cechu sukienników-czapników „..., ale każdy powinien się będzie /sukiennictwa/ uczyć trzy lata zupełnie po sobie idące, ..., a mistrz

---

powinien mu dać suknię ..., dwie koszule na rok i inne odzienie ..., a po wykonaniu tych trzech lat powinien go ... przyodziać, ..., aby każdy z uczniów uczył się tego rzemiosła szynkowego trzy lata, nie ustając ..., w uczeniu powinien mu mistrz sprawić ... odzienie, a przy dokończeniu ma go ... przyodziać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172.

<sup>5286</sup>S. Dobosz, *Żywczanina* ..., s. 289, 292-293.

<sup>5287</sup>K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój* ..., s. 17; K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój żywiecki*, s. 14, 18-19, 29, 121-125, 131, 135-136, 145-147, 150, 155.

<sup>5288</sup>Ochendoszka to suknia, strój, ubranie, zob. *Słownik Języka Polskiego*, red. S. B. Lindego, t. 3, Lwów 1857, s. 431-432; *Słownik Języka Polskiego*, red. W. Doroszewskiego, t. 5, Warszawa 1963, s. 602-603.

<sup>5289</sup>Ujmuję to tak właśnie wpis (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego przez Jakuba Widzyka, „..., a magister mu powinien będzie żupan sukieny na wyodzienie sprawić, także buty i czapkę, ... Co zaś teraz ... kamizelę, koszulę, spodnie, obuwie powinien mu będzie magister sprawić, zgrzebnie” (28 V 1752): KCT, s. 88-89.

<sup>5290</sup>Prezentują ją wpisy w cechu zbiorowym, tj. „przypowiadania” do uczenia, przyjmowania (na trzy lata) do nauki syna Antoniego Mikuszowskiego przez Obtulowicza, „z tymi kondycjami, ażeby od ojca jego miał wszelką przyodziewkę przez te trzy lata. Do majstra zaś należeć będzie ... i do wyzwolenia ... przystojne przyodzianie” (27 I/ 1772), tj. porządku, uszanowania względem Grzegorza Obtulowicza, wyzwolonego już, syna Ignacego Obtulowicza, „który to/ dzieciuch jest zapisany do uczenia rzemiosła powroźnickiego na lata cztery, jednakże z różnych okoliczności ten dzieciuch nie wyterminował czasu swego u ... Ignacego Obtulowicza, który takowego ucznia w roku trzecim i tego oddał cechowi, a cech onemu dał majstra, onemu ... Majchra Obtulowicza (na niedokończone cztery, teraz na dwa lata) lata dwa, ..., a ten majster jego powinien onemu będzie ... i przyodzienie przystojne dać i do uwolnienia tego, bo wyzwolony już jest, powinien będzie onemu dać sukien parę, czapkę, pas, buty” (20 II 1774): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1; zapisy statutu cechu sukienników „..., ale każdy powinien się będzie /sukiennictwa/ uczyć trzy lata zupełnie po sobie idące, ... .., a mistrz powinien mu dać suknię ..., dwie koszule na rok i inne odzienie ..., a po wykonaniu tych trzech lat powinien go przystojnie i zupełnie przyodziać, ..., aby każdy z uczniów uczył się tego rzemiosła szynkowego trzy lata, nie ustając ..., w uczeniu powinien mu mistrz sprawić ... odzienie, a przy dokończeniu ma go doskonale przyodziać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170.

<sup>5291</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „... i ku temu powinien ... magister o tymże uczniu będący naprzód ... wiedzieć, jako to o koszuli, spodniach i sukni” (25 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4; wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na dwa lata) Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „... „Iditamento?, że ... magister nie powinien będzie uczniowi swemu dać żadnej okrywki i żupan ... ojciec jego ... powinien będzie” (28 I 1778), tj. (na trzy lata) do nauki Józefa Studenckiego przez Matysa Dziemborowicza, „... Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, ... na koszulę lub botki, albo jaką starzyzną” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) do nauki Ignacego Wiczorkowicza przez Jana Obtulowicza, „... i magister ... mu sukienkę sprawić w ...? ...?, ...” (10 VII 1704), tj. (na sześć lat) do nauki Jacka Wiczorka, podopiecznego Wojciecha Swagierkowicza, oddającego go do nauki przez Kazimierza Slizowica, „z tą kondycją, że plenipotent, a opiekun, przy oddaniu tegoż syna sprawił żupan, spodnie, czapkę, buty, koszulę, tryzy ..., a co jemu będzie przez te lata sześć w przyodzianiu brakowało, to do majstra należało /będzie/” (9 VII 1754): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) Mateusza Kicinskiego przez Tomasza Optulowicza, „a ma majster odzienie dawać przez te lata, a w ostatnim roku ma mu żupan nowy dać i koszulę całą, buty i pas” (9 IX 1760), tj. (na półtora roku skreślono, na dwa i pół roku) Mateusza Slizowicza przez Józefa Babilonowicza, „z tymi kondycjami, aby mu, /tj. uczniowi/ sprawił żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę cienką, aby [na] te czasy, aby mu odziewkę? dawał przez te lata pouczenia” (20 I 1766): KCKu, 2, s. 98, 102; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata) Wojciecha Latkowskiego przez Jakuba Widzyka, „..., a magister mu powinien będzie żupan sukieny na wyodzienie sprawić, także buty i czapkę, ... Co zaś teraz ... kamizelę, koszulę, spodnie obuwie powinien mu będzie magister sprawić” (28 V 1752), tj. (170) (na trzy lata) do nauki Jana Juraszowicza przez Piotrowi Mazurkowica, „..., tylko magister powinien co rok ochendoszkę temu synowi, a uczniowi ochendoszkę sprawić, także spodni parę poczesnych i żupan sukieny, zwyczajny, buty i czapkę” (6 XII 1746): KCT, s. 88-89, 114; zapis statutu cechu sukienników-czapników „..., ale każdy powinien się będzie /sukiennictwa/ uczyć trzy lata zupełnie po sobie idące, ..., a mistrz powinien mu dać suknię ..., dwie koszule na rok i inne odzienie”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170. Dla porównania nakazane było ofiarowanie uczniowi przez mistrza: sukni co kwartał według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r., zob. A. Romaniak, *500 lat* ..., s. 22; sukni z sukna

---

jarzącego oraz wszystkich potrzeb przez trzy lata według przywileju cechu sukienników urzędowskich z 1566 r., a czapki, koszuli, kamizelki, pasa, fartucha, butów i wszystkich potrzeb przez trzy lata według tego z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 17; według „możliwości” przyodziewki, tj. kamizelki lub sukni, koszuli, ubrania-tu spodni, fartucha, butów, czapki przez trzy lata w cechu tkaczy tomaszowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 196.

<sup>5292</sup>Wspomina o niej wpis (26) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym Stanisława Żurka, „... a on majster powinien go przydziać tak sukienką i inną przyodziewką” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz.

<sup>5293</sup>K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój żywiecki*, s. 11.

<sup>5294</sup>Według autorki były one czarne, wysokie z cholewami, jak but z obesłania szewskiego z 1699 roku lub z rzeźby Szymona Cyrenejczyka w kapliczce z 1716 roku, zob. K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój ...*, s. 17 i stanowiły spuściznę po „potopie szwedzkim”, zob. K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój żywiecki*, s. 146.

<sup>5295</sup>Ilustruje to wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „... Po wyterminowanym czasie /mistrz powinien/ żupan, pas, czapkę, spodnie, buty, koszulę sprawić ...” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4. Dla porównania w cechu krawców Poznań-Śródka nakazane było podarowanie wyzwalanemu przez mistrza czapki, kontusza, żupana, spodni, butów „z łaski”, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 168. Z kolei według wilkierza cechu krawców poznańskich z 1739 r. czeladnicy (wyzwoleni) mieli prawo do noszenia pasa odróżniającego ich od uczniów, zob. B. Marcisz, *Cechowe pieczęcie ...*, s. 63.

<sup>5296</sup>Taką konstrukcją stroju zakładał wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Jana Optułowicza, „po wyterminowanych latach ma mu majster dać suknię, czapkę, pas i buty” (5 VI 1753): KCKu, 1; wpis przyjmowania (na niedokończone cztery, teraz na dwa lata) do nauki w cechu zbiorowym wyzwolonego już z nauki Grzegorza Obtulowicza, edukowanego dotąd przez Ignacego Obtulowicza, a odtąd przez Melchiora Obtulowicza, „a ten majster jego ... powinien będzie onemu dać sukien parę, czapkę, pas, buty” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania nakazane było ofiarowanie wyzwalanemu przez mistrza: sukni przy wyzwoleniu w cechu bednarzy, rymarzy, stolarzy rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68; sukni po dwóch latach nauki w przypadku kowalstwa i po trzech w przypadku ślusarstwa, zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 241-242.

<sup>5297</sup>Pokazuje to wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim syna Franciszka Biegunskiego, „... a tenże Kasper Jezierny w trzecim roku na wyzwolenie ma mu sprawić sukienkę, czapkę i buty” (6 II 1713): KCKu, 1.

<sup>5298</sup>Podstawę tej obserwacji stanowi wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Wacława Sznaydrowicza, „... powinien suknię sprawić majster przy wyzwoleniu” (29 VII 1705): Tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (121) (na trzy lata) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica, „... a majster jego do wyzwolenia suknię sprawić” (3 I 1753), tj. (122) (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) Wojciecha Targosinskiego, „a on, /tj. przyjmowany/ sobie za trzy lata suknię do wyzwolenia /ma/ sprawić” (15 IV 1753), tj. (125) (na trzy lata) Bartłomieja /Brzwskiego/, „... a to do wyzwolenia tenże majster Grzegorz Cubinski suknię sprawić /ma?/” (16 VI 1755), tj. (125) (po niedokończonych trzech na dwa lata) Pawła Staskowica, edukowanego dotąd przez Jana Bielowica, a odtąd przez Kazimierza Goleckiego, „... i do wyzwolenia suknię sprawić /ma?/” (10 VI 1755), tj. (127) (na trzy lata) Jędrzeja Waluchowica, „... a majster powinien będzie do wyzwolenia suknię sprawić” (3 IV 1756), tj. (129) (na trzy lata) Marcina Zdanowskiego, „... a majster tenże jego będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (10 XI 1756), tj. (131) (na trzy lata) Tomasza Waluchowica, „a majster tenże jego będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (22 III 1757), tj. (131-132) (na trzy lata) Pawła Warzeszenskiego, „to tenże majster jego będzie powinien suknię” (22 III /1757/), tj. (139) (na trzy lata) Dominika Urbanskiego, „... albo suknię do wyzwolenia” (14 III 1762), wpisy inne, tj. (115) wyzwalania (po trzech latach nauki) z nauki w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego, „mając mu suknię /mistrz/ do wyzwolenia sprawić” (7 VI 1750): KCT, s. 86-87, 89-90, 92-96, 100. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. nakazane było ofiarowanie wyzwalanemu przez mistrza sukni za dobre zachowanie: *Statut soleckiego ...*, s. 71.

<sup>5299</sup>Taki wniosek nasuwa się po analizie wpisu (na trzy lata) do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego przez Matysa Dziemborowicza, „... Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, ... na koszulę lub botki, albo jaką starzyzną” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.

<sup>5300</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim (na „półczwarta”) Piotra Jonkowskiego przez Szczepana Hylńskiego, „... a po wyterminowanym czasie ..., deklaruje mu Szczepan Hylński sprawić kontusz nowy

---

i żupan ze starzyzny, także koszule dwie i buty” (13 I 1763): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.

<sup>5301</sup>Zaświadcza to zapis statutu cechu sukienników-czapników „..., ale każdy powinien się będzie /sukiennictwa/ uczyć trzy lata zupełnie po sobie idące, ..., a mistrz powinien mu dać suknię swojej roboty, ... na rok”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170.

<sup>5302</sup>Chodzi np. o Jadwigę Mikuszowską, rzeźniczkę żywiecką, szwaczkę (18 I 1709): Komoniecki, *Chronografia*, s. 333; o Katarzynę Olszowską z Żywca, koronczarkę (1720), Elżbietę rodzajem z Wilamowic Foksownę, niegdyś mieszczkę żywiecką, szwaczkę (5 IV 1713): *Rychwałda* ..., s. 167, 346, 412-413; (103) Helenę Soiecką przeszkadzającą cechowi, wykupując przędzę w „państwie żywieckim” (20 II 1777): KCT, s. 82; K. Kolstrung-Grajny, *Mieszkański strój żywiecki*, s. 91, 95-96, 99, 146.

<sup>5303</sup>Nawiązuje do tego sprzężenia wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Franciszka Boczkowskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „..., bez wszelkiej przyodziewki” (16 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.

<sup>5304</sup>Tak było w cechu krawieckim, według wpisu przyjmowania do nauki w nim Józefa Studenckiego przez Matysa Dziemborowicza, „... Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, ... na koszulę lub botki, albo jaką starzyznę” (10 XII 1770): Tamże; czy w cechu zbiorowym, według wpisu przyjmowania (na trzy lata) do nauki w nim Antoniego Jankowskiego przez Jakuba Ziaykowica, „..., z tą kondycją, że rodzic tego będzie powinien ... i na odzienie mu profitować, ...” (21 I 1763): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>5305</sup>Zob. ponownie wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Franciszka Boczkowskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „..., tylko temuż dyscyputowi swemu obligował się złotych...? 12 na jaką okrywkę wylczyć” (16 I 1776): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1. W 1650 r. żupan kosztował średnio 100 zł, zob. I. Roska-Boruch, *Lubelski cech* ..., s. 73.

<sup>5306</sup>Dla tego sprawdź zapisy statut cechu sukienników-czapników „... a po wykonaniu tych lat trzech powinien go /mistrz/ przystojnie i zupełnie przyodziać, ..., a przy dokończeniu ma go /mistrz/ doskonale przyodziać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172; zapis statutu cechu szewców „... któremu na wyzwoleniu magister ma dać suknię, buty etc., ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6).

<sup>5307</sup>Powyższe uwagi wynikają z wpisu przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Ignacego Wieczorkowica przez Jana Obtulowicza, „... i magister jak będzie statkował, lubo było /według/ umowy, to mu sukienkę sprawić w ...? ...?, ...” (10 VII 1704): KCKu, 1; wpisu przyjmowania (na półtora roku skreślono, na dwa i pół roku) do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Slizowica przez Józefa Babilonowica, „z tymi kondycjami, aby mu, /tj. uczniowi/ sprawił żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę cienką, aby /na/ te czasy, aby mu odziewkę? dawał przez te lata pouczenia, według możliwości” (20 I 1766): KCKu, 2, s. 102; wpisów przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata) Wojciecha Latkowskiego przez Kazimierza Goleckiego, „..., a magister mu powinien będzie żupan sukienny na wyodzienie sprawić, także buty i czapkę, według możliwości, ... Co zaś teraz ... kamizelę, koszulę, spodnie, obuwie, powinien mu będzie magister sprawić, zgrzebnie, według możliwości” (28 V 1752), tj. (170) (na trzy lata) Jana Juraszowica, syna Pawła Juraszowica przez Piotrowi Mazurkowica, „..., tylko magister będzie powinien co rok ochendoszkę temu synowi, a uczniowi ochendoszkę sprawić, także spodni parę poczesnych i żupan sukienny, zwyczajny, buty i czapkę według możliwości” (6 XII 1746): KCT, s. 88-89, 114; z zapisu statutu cechu sukienników-czapników „..., ale każdy powinien się będzie /sukiennictwa/ uczyć trzy lata zupełnie po sobie idące, ..., a mistrz powinien mu dać suknię ..., dwie koszule na rok i inne odzienie podług przymnożenia”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170.

<sup>5308</sup>Mowa jest o tym we wpisie przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego przez Matysa Dziemborowicza, „... Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, co łaska na koszulę lub botki, albo jaką starzyznę. Na co sobie łaski u majstra i majstrowej szukać” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.

<sup>5309</sup>Naprowadzają na to wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na lat „półczwarta”) Piotra Jonkowskiego, „zaś za jego usługi, gdy będzie dobry, deklaruje mu ... Szczepan Hylinski sprawić kontusz nowy i żupan ze starzyzny, także koszule dwie i buty” (13 I 1761), tj. (na sześć lat; ?) Jakuba Krzeszkiewicza przez Mikołaja Mikołajowskiego, jego ojczyma, „..., a ... ojciec zaś, według zasług jego, powinien będzie swoją obligacją wypełnić” (1771): Tamże; wpis (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, „... a magister mu powinien będzie żupan sukienny na wyodzienie sprawić, także buty i czapkę, ..., może być i dyskrekcja nadto, jak się będzie zasługiwał pilnością swoją” (28 V 1752): KCT, s. 88-89; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym syna Antoniego

Mikuszowskiego, ... „Do majstra zaś należeć będzie ... i do wyzwolenia według przysługi przystojne przyodzienie” (27 I?/ 1772): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; zapis statutu cechu szewców „... któremu na wyzwoleniu magister ma dać suknię, buty etc., według zasługi jego”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6).

<sup>5310</sup>Podparciem tego jest wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego, już dorosłego w latach, brata edukującego go Mateusza Urbanskiego, „zaś /mistrz ma/ dać ... i co należy do okrycia młodzika, gdyż uczeń już jest w latach dorosły” (9 XI 1760): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>5311</sup>Daje temu wyraz wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Ignacego Ostrowskiego, „... i ku temu powinien ... magister o tymże uczniu będący naprzód o jego potrzebach wiedzieć, jako to o koszuli, spodniach i sukni” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4.

<sup>5312</sup>Wystarczy spojrzeć na wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (?) Jakuba Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „z taką kondycją, że ten z majstrem ma przy wyswobodzeniu suknię i czapkę sprawić. Taka się ustawa stała ...” (18 II 1711), tj. (na trzy lata) Wojciecha Gałuskowica, „według umowy ma oddać majster na wyzwolone suknię ...” (30 XI 1741), tj. (na cztery lata) Szymona Hybinskiego, „z tą kondycją, że ... magister..., przy wyzwoleniu ma mu sukienkę sprawić i czapkę” (27 X 1710), tj. (na cztery lata) Tomasza Pichutkowica, „z tą kondycją, ..., a suknię majster po wyzwoleniu ma mu sprawić” (30 III 1738), tj. (na cztery lata) Tomasza Sznajdrowica, „że po wyterminowanych latach ma ... majster ... i suknię, żupan sprawić i czapkę, buty, pas, spodnie, jak wyzwoleńcowi należy” (14 II 1748), tj. (na trzy lata) Ignacego Wieczorkowica przez Jana Obtulowicza, „...i magister jak będzie statkował, lubo było /według/ umowy, to mu sukienkę sprawić w ...? ...?, przy wyzwoleniu powinien ten magister oddać temuż synowi, powinien sprawić sukienkę, czapkę i buty i koszulę jedną, ...” (10 VII 1704), tj. (na sześć lat) Jacka Wiecorka, „z tą kondycją, ... a co się tyczy przy wyzwoleniu, /to/ mu majster będzie powinien sprawić suknię, tj. żupan, spodnie, buty, czapkę, koszulę cienką” (9 VII 1754), tj. (na 3 lata) Józefa Wyszmskiego, „przy wyzwoleniu ten magister ma mu sprawić suknię, czapkę, buty ...” (7 III 1726), tj. (na ? lata) Mateusza /Zinbana?/, „przy wyswobodzeniu powinien majster jemu dać sukienkę, buty, czapkę, jako należy” (7 VII 1705): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na półtora roku skreślono, na dwa i pół roku) Mateusza Slizowica przez Józefa Babilonowica, „z tymi kondycjami, aby mu, /tj. uczniowi/ sprawił żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę cienką, aby /na/ te czasy, aby mu odzieżkę? dawał przez te lata pouczenia” (20 I 1766), tj. (na trzy lata) Marcina Slizowica, „z tymi kondycjami, ..., a wyterminowawszy te lata uczenia ma mu majster sprawić żupan, pas, czapkę, buty, spodnie, koszulę cienką ...?” (20 I 1766), tj. (na cztery lata) syna Franciszka Sznajdrowicza, „z tą kondycją, że po tych czterech ma mu sprawić suknię, czapkę, pas, buty, koszulę, spodnie majster sprawić, ...” (20 V 1775): KCKu, 2, s. 102-103, 111; wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją ..., a ów /edukujący/ onego ma przez dwa lata przyodziewać” (13 III 1722): KCRz; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (54) (na trzy lata) Jakuba Micherdzinskiego, „a tenże majster jego do wyzwolenia będzie powinien suknię sprawić według należyłości naszej” (20 I 1761), tj. (122) (na trzy lata) Bartłomieja Pruskiego, „...z tą kondycją, ..., a majster powinien będzie przyodzienie w trzecim roku do wyzwolenia suknię sprawić” (17 IV 1753), tj. (126-127) (na trzy lata) Pawła Zyzakowica, „...a majster suknię co należy do wyzwolenia /ma/ sprawić” (29 I 1756), tj. (133) (na trzy lata) Jana Ryckowica, „który tenże majster jego do wyzwolenia będzie powinien sprawić suknię, także i buty nowe. Co powinno cechowa należy...” (2 X 1758), tj. (141-142) (na dwa lata) Antoniego Lisickiego, „mistrzowczyka”, brata edukującego go Wawrzyńca Lisickiego, „a tenże majster jego Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić do wyzwolenia żupan i buty, według prawa naszego” (27 X 1762), tj. (142) (na cztery lata) Jana Lisickiego, „bo z tą kondycją, ... Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić żupan do wyzwolenia” (19 II 1763), tj. (146) (na dwa lata, z powinnością wyzwolenia go jeszcze w tym roku, a nawet dniu?) mającego trochę początku do tego rzemiosła, syna Jakuba Studenckiego, szwagra edukującego go Jana Juraszowica, „a majster będzie powinien sprawić do wyzwolenia ochendoszkę, co będzie należało według rzemiosła naszego” (15 IV 1763), tj. (147) (na trzy lata) Antoniego Kucharskiego, „... a tenże majster będzie powinien co do niego należy, żupan i buty” (6 V 1763), tj. (148) (na trzy lata) Szymona Staskowica, „...a tenże majster jego powinien będzie sprawić do wyzwolenia żupan i buty nowe, co do niego należy” (18 X 1763), tj. (171) (na trzy lata) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, „...wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda” (7 VI 1747): KCT, s. 60, 90, 92-93, 96, 101, 103-104, 115; wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. (na rok) Błażeja Gładka przez Józefa Pachowica, „z tą kondycją, że wszelkie expensa cechowe Józef Pachowic ... powinien będzie odprawić, tudzież co do ubioru tego, tj. ucznia należeć będzie” (13 I 1763), tj. (na trzy lata) Bartłomieja Miarki, „po wyterminowanym czasie /mistrz/ powinien będzie dać uczniowi żupan, czapkę, pas, spodnie, buty, koszulę, co prawo opiewa” (20 I 1768), tj. (na cztery lata) wyzwolonego już z nauki Grzegorza Obtulowicza, ucznia Ignacego Obtulowicza, „z tymi kondycjami, ..., tylko po wyterminowaniu opisanego czasu suknię, pas, czapkę, spodnie i buty pomieniony majster dać onemu powinien będzie” (21 I 1771), tj. (na trzy lata) Michała Rybarskiego, „z tymi kondycjami, ..., także do wyzwolenia żupan, czapkę, pas, buty

---

do wspomnianego majstra jego należeć będzie” (14 X 1770), tj. (na trzy lata) Mikołaja Urbanskiego, brata edukującego go Mateusza Urbanskiego, „zaś /mistrz ma/ dać suknię, pas, buty, czapkę i co należy do okrycia młodzika” (9 XI 1760), tj. (na cztery lata) Jakuba Zurkowica, „z takimi kondycjami, ... a przy wyprawie powinien ... cechmistrz dać uczniowi żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę” (29 I 1766): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>5313</sup>Taki obrót sprawy przyjmuje wpis (330) wyzwiania z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca, „... Marcinowi przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleniec wypłacił te pieniądze, a po tym wypłaceniu tedy mu nareszcie /majster powinien/ suknię sprawić” (1695): KCSz, 1, s. 103; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (127) (na trzy lata) Piotra Postulskiego, „za którego majster odprawił, a on będzie powinien rodzic jego oddać te zł 15-C2, a jeżeliby nie oddał, tedyz będzie powinien odrobić, albo sukni do wyzwolenia nie dać” (20 I 1756), tj. (128) (na trzy lata) Stanisława Latkowskiego, „za którego majster jego na toż uczniowskie oddał złotych 8-C5, ale że mu obligował ... Tomasz Chybinski, na dzień św. Michała też złotych 15 oddać za niego sukcesji jej, ze złotych 25, w czym odbierze ... Jędrzej Mierowski złotych 15, to on będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (17 VII 1756), tj. (139) (na trzy lata) Dominika Urbanskiego, „za którego tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowski, tj. złotych 18-C4, sesją i zapisem. Co zaś ta suma złotych 18, czeskich 4, te wyraziwszy, muszą być powinne, albo odda, albo suknię do wyzwolenia, a nie sprawić, a jeżeliby tenże majster jego będzie uspokojony, to będzie powinien oddać i sprawić, co do niego będzie należało” (14 III 1762), tj. (171) (na trzy lata) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, „... za którego /uczni/ pomieniony magister oddał i wyliczył złotych 15, ale mu będzie powinien pomieniony rodzic Kucharski powrócić, a jeżeliby nie powrócił, wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda” (7 VI 1747): KCT, s. 93-94, 100, 115.

<sup>5314</sup>Zob. więc wpis przyjmowania (na sześć lat) do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wicorka, podopiecznego Wojciecha Swagierkowica, oddającego go do nauki przez Kazimierza Slizowica, „z tą kondycją, że plenipotent, a opiekun, przy oddaniu tegoż syna sprawił żupan, spodnie, czapkę, buty, koszulę, trzy ku temu w latach trzech sprawi po zapisie żupan i spodnie, a co jemu będzie przez te lata sześć w przyodzieniu brakowało, to do majstra należało /będzie/” (9 VII 1754): KCKu, 1.

<sup>5315</sup>K. Kolstrung-Grajny, *Mieszczkański strój żywiecki*, s. 136, 146.

<sup>5316</sup>Na pogrzeb cechmistrz zakładał ponoć pas w rybią łuskę, ale pogład ten nie znajduje potwierdzenia w źródłach do 1778 r., zob. Tamże, s. 146.

<sup>5317</sup>O schludnym stroju wspomina E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 32.

<sup>5318</sup>Uwypukla to zapis statutu cechu sukienników-czapników „... , aby każdy z uczniów uczył się tego rzemiosła szynkowego trzy lata, ... , w uczeniu powinien mu mistrz sprawić darmo odzienie”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Dla porównania koszt dzienny utrzymania w Warszawie z okresu bliskiego ww. statutowi, bo po 1619 r. wynosił ponad 3 gr, zob. A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 43.

<sup>5319</sup>Jest na ten temat napisane we wpisie przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego przez Matysa Dziemborowicza, „... , takie między sobą uczynili i postanowili ustanowienie, ... Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, ... na koszulę lub botki, albo jaką starzyzną” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; we wpisach przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) Mateusza Kicinskiego przez Tomasza Optułowica, „a ma majster odzienie dawać przez te lata, a w ostatnim roku ma mu żupan nowy dać i koszulę całą, buty i pas, a wyzwolenie ... ucznia ... i sam na wyzwolenie ma sam dać” (9 IX 1760), tj. (na półtora roku skreślono, na dwa i pół roku) Mateusza Slizowica przez Józefa Babilonowica, „z tymi kondycjami, aby mu, /tj. uczniowi/ sprawił żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę cienką, aby /na/ te czasy, aby mu odziewkę? dawał przez te lata pouczenia” (20 I 1766): KCKu, 2, s. 98, 102; we wpisie (170) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Juraszowica, syna Pawła Juraszowica przez Piotrowi Mazurkowica, „odprawiwszy za niego ucznia wszystkie rodzic jego, do czego magister nie należał, tylko magister będzie powinien co rok ochendoszkę temu synowi, a uczniowi ochendoszkę sprawić, także spodni parę poczesnych i żupan sukienny, zwyczajny, buty i czapkę” (6 XII 1746): KCT, s. 114. Dla porównania nakazane było zapewnienie uczniowi przez mistrza: sukni z sukna jarzącego oraz wszystkich potrzeb przez trzy lata według przywileju cechu sukienników urzędowskich z 1566 r., a czapki, koszuli, kamizelki, pasa, fartucha, butów i wszystkich potrzeby przez trzy lata według tego z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 17; obuwia według potrzeby przy trzech latach nauki według statutu cechu szewców zorskich z 1567 r., zob. E. Niebroja, *Księga ...*, s. 18; koszuli, szortów, butów przez trzy lata i w frankilet według uznania mistrzowskiego według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski poniedziałek ...*, s. 81; odziewania (uczniowi ślusarstwa) według 15. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sońnicowickich z 29 stycznia 1712 r.,

zob. *Polskie dokumenty* ..., s. 242; koszuli, butów w cechu bednarzy, rymarzy, stolarzy rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 68; ubrania za pół grzywny i wszystkich innych potrzeb przy dwuletniej nauce ... według statutu cechu kowali, ślusarzy Miasteczka z 1676 r., zob. E. Niebroja, *Księga* ..., s. 18-19.

<sup>5320</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na lat „półczwarta”) Piotra Jonkowskiego, „z tymi kondycjami, iż pozwala się pomienionym, ... majster temu uczniowi, przez te lata przyodzenie dawać, a po wyterminowanym czasie ..., deklaruje mu ... Szczepan Hylinski sprawić kontusz ... i żupan ..., także koszule dwie i buty. ... za co pan Hylinski cały cech ukontentował” (13 I 1761), tj. (na cztery lata) Wojciecha Tomalskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego to ucznia majster ... i w terminie zostającemu, temu uczniowi okrywkę powinien jest dawać, tak teraz jak i po tym ku wyzwoleniu, jak się będzie czas przybliżał” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Ignacego Ostrowskiego, „z takową kondycją, ... magister uczniowskiego do skrzyni cechowej za niego włożył ... c.d. ... ryńskich i ku temu powinien ... magister o tymże uczniu będący naprzód o jego potrzebach wiedzieć, jako to o koszuli, spodniach i sukni ... Po wyterminowanym czasie żupan, pas, czapkę, spodnie, buty, koszulę sprawić” (25 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na cztery lata) Tomasza Pichutkowica, „z tą kondycją, aby miał przez ten czas przyodzenie od majstra, a uczniowskie na poły ma być, ..., a suknię majster po wyzwoleniu ma mu sprawić” (30 III 1738), tj. (na trzy lata) Ignacego Wieczorkowica, syna Jakuba Wieczorkowica przez Jana Obtulowicza, „... i odprawił magister, ... braci, tak starszych, jako i młodszych, ..., ale ... bracia pozwolili ... Jakubowi Wieczorkowicowi, że miał syna odprawić od syna swego, ale nie przyszło do tego. Magister odprawił i ukontentował ... braci, ... i magister ..., lubo było /według/ umowy, to mu sukienkę sprawić w ...? ...?, przy wyzwoleniu powinien ten magister oddać temuż synowi, powinien sprawić sukienkę, czapkę i buty i koszulę jedną” (10 VII 1704), tj. (na? nieokreślony czas) Mateusza /Zinbana?/, „któremu dawał przez te lata, przy wyswobodzeniu powinien majster jemu dać sukienkę, buty, czapkę, jako należy i skrzynkę uspokoił tenże majster” (7 VII 1705): KCKu, 1; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Marcina Sliżowica przez Tomasza Sznajdrowica, „z tymi kondycjami, aby mu ochendoszka, przez te lata dawał, według przemówienia?, a wyterminowawszy te lata uczenia ma mu majster sprawić żupan, pas, czapkę, buty, spodnie, koszulę cienką ...? Co ukontentował cały cech” (20 I 1766): KCKu, 2, s. 103; wpis tj. (119-120) przyjmowania (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, „spendując za niego sam magister Jakub Widzyk uczniowskiego sumki złotych 15. Oprócz sesji i poczesności, dla cechu na to 3 tych się nie powinien ... upominać. Co od zapisu pisarzowi spendował 4, nie może opuścić, czeskimi 2 darował rodzicielce jego, gdyż za tą 1 należało, ..., a magister mu powinien będzie żupan sukieny na wyodzenie sprawić, także buty i czapkę, ... Co zaś teraz ... kamizelę, koszulę, spodnie, obuwie powinien mu będzie magister sprawić, zgrzebnie” (28 V 1752): KCT, s. 88-89; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu zbiorowym wyzwolonego już z nauki Grzegorza Obtulowicza, ucznia Ignacego Obtulowicza, „z tymi kondycjami, że do wspomnianego majstra należeć będzie wszelka dla wspomnianego ucznia przyodziewka i expens uczniowskiego, wyzwolony już jest, tylko po wyterminowaniu opisanego czasu suknię, pas, czapkę, spodnie i buty pomieniony majster dać onemu powinien będzie” (21 I 1771): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1; w zapisach statutu cechu sukienników-czapników „..., ale każdy powinien się będzie /sukiennictwa/ uczyć trzy lata zupełnie po sobie idące, ... a powinien /uczeń/ dać na przypowiedne 12 groszy, pół ahtela piwa i dwa funty wosku, a mistrz powinien mu dać suknię ..., dwie koszule na rok i inne odzienie podług przymnożenia, a po wykonaniu tych trzech lat powinien go przystojnie i zupełnie przyodzierać, ..., aby każdy z uczniów uczył się tego rzemiosła szynkownego trzy lata, nie ustając ..., którego /to ucznia/ mistrz przyjmujący powinien przypowiedzieć do cechu, któremu przypowiednego ma oddać 18 groszy i dwa funty wosku, w uczeniu powinien mu mistrz sprawić ... odzienie, a przy dokończeniu ma go doskonale przyodzierać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170, 172. *Niebieski to uiszczane koszty przyjęcia/wyzwolenia*. Dla porównania w cechu krawców tarnowskich nakazane było ofiarowanie uczniowi przez mistrza kontusza z sukna francuskiego, żupana z sukna folondyszowego, pary sukni po trzech latach nauki, zob. S. Wróbel, *Z problematyki* ..., s. 177.

<sup>5321</sup>Uzewnętrznia to wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) syna Franciszka Biegunskiego, „..., a tenże Kasper Jezierny, /edukujący majster/ w trzecim roku na wyzwolenie ma mu sprawić sukienkę, czapkę i buty” (6 II 1713), tj. (na trzy lata) Wojciecha Gałuskowica, „według umowy ma oddać majster na wyzwolone suknię i ukontentować ... braci” (30 XI 1741), tj. (na cztery lata) Szymona Hybinskiego, „z tą kondycją, że ... magister, ..., przy wyzwoleniu ma mu sukienkę sprawić i czapkę” (27 X 1710), tj. (na trzy lata) Jana Optulowica, „po wyterminowanych latach ma mu majster dać suknię, czapkę, pas i buty” (5 VI 1753), tj. (na cztery lata) Tomasza Sznajdrowica, „z tą kondycją, że po wyterminowanych latach ma ... majster ... i suknię, żupan sprawić i czapkę, buty, pas, spodnie, jak wyzwoleńcowi należy” (14 II 1748), tj. (na trzy lata) Wacława Sznajdrowicza, „..., powinien suknię sprawić majster przy wyzwoleniu” (29 VII 1705), tj. (na trzy lata) Józefa Wyszmskiego, „...Przy wyzwoleniu ten magister ma mu sprawić suknię, czapkę, buty, na wyzwolenie wspólną miarą sobie pomóc” (7 III 1726): KCKu, 1; wpis (26) wyzwalania z nauki w cechu rzeźniczym (po dwuletniej nauce oraz roczna wysługa ucznia) Stanisława Żurka, „że wysłużył więcej lat dwóch, rok więcej na wysługę,



a on majster powinien go przyodziać, tak sukienką i inną przyodzieją” (/za Bartłomieja Sklarskiego, cechmistrza): KCRz; wpis (330) wyzwolenia z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca, „na które wyzwolenie majster dał pieniędzy złotych 8, groszy 10. ..., Marcinowi przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleniec wypłacił te pieniądze, a po tym wypłaceniu tedy mu nareszcie /majster powinien/ suknię sprawić” (1695): KCSz, 1, s. 103; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (54) (na trzy lata) Jakuba Micherdzinskiego, „..., a tenże majster jego do wyzwolenia będzie powinien suknię sprawić według należytości naszej” (20 I 1761), tj. (121) (na trzy lata) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica, „..., Jan Bielowic ... majster jego do wyzwolenia suknię sprawić” (3 I 1753), tj. (122) (na trzy lata) Bartłomieja Pruskiego, „z tą kondycją, że /... majster powinien będzie przyodzenie w trzecim roku do wyzwolenia suknię sprawić” (17 IV 1753), tj. (125) (na trzy lata) Bartłomieja /Brzwskiego/, „..., a to do wyzwolenia tenże majster Grzegorz Cubinski suknię sprawić /ma?/ i inne rzeczy, które do niego należą” (16 VI 1755), tj. (126-127) (na trzy lata) Pawła Zyzakowica, „..., a majster suknię co należy do wyzwolenca /ma/ sprawić” (29 I 1756), tj. (127) (na trzy lata) Jędrzeja Waluchowica, „..., a majster powinien będzie do wyzwolenia suknię sprawić” (3 IV 1756), tj. (128) (na trzy lata) Stanisława Latkowskiego, „za którego majster jego na toż uczniowski oddał złotych 8-C5, ale że mu obliłował ... Tomasz Chybinski, na dzień św. Michała też złotych 15 oddać za niego sukcesji jej, ze złotych 25, w czym odbierze ... Jędrzej Mierowski złotych 15, to on będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (17 VII 1756), tj. (129) (na trzy lata) Marcina Zdanowskiego, „..., a majster tenże jego będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (10 XI 1756), tj. (131) (na trzy lata) Tomasza Waluchowica, „..., a majster tenże jego będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić i inne powinności. Co będzie należało” (22 III 1757), tj. (131-132) (na trzy lata) Pawła Warzeszensekiego”... Co się tyczy do wyzwolenia, to tenże majster jego będzie powinien suknię i inne powinności, które do niego będą należały” (22 III /1757/), tj. (133) (na trzy lata) Jana Ryckowica, „..., który tenże majster jego do wyzwolenia będzie powinien sprawić suknię, także i buty nowe. Co powinność cechowa należy” (2 X 1758), tj. (139) (na trzy lata) Dominika Urbanskiego, „za którego tenże majster ... Antoni Szokołowski spendował na toż uczniowski, tj. złotych 18-C4, ... Co zaś ta suma złotych 18, czeskich 4, te wyraziwszy, muszą być powinne, albo odda, albo suknię do wyzwolenia, a nie sprawić, a jeżeliby tenże majster jego będzie uspokojony, to będzie powinien oddać i sprawić, co do niego będzie należało” (14 III 1762), tj. (147) (na trzy lata) Antoniego Kucharskiego, „..., a tenże majster będzie powinien co do niego należy, żupan i buty” (6 V 1763), tj. (148) (na trzy lata) Szymona Staskowica, „..., a tenże majster jego powinien będzie sprawić do wyzwolenia żupan i buty nowe, co do niego należy” (18 X 1763), tj. (171) (na trzy lata) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, „za którego pomieniony magister oddał i wyliczył złotych 15, ale mu będzie powinien pomieniony rodzic Kucharski powrócić, a jeżeliby nie powrócił, wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda” (7 VI 1747): KCT, s. 60, 89-90, 92-96, 100, 103-104, 115; zapis statutu cechu szewców „Jeżeliby trafił któremu bratu uczeń do uczenia, ..., a powinien się uczyć tego rzemiosła trzy lata, któremu na wyzwoleniu magister ma dać suknię, buty etc.”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6). Dla porównania nakazane było ofiarowanie przez mistrza uczniowi: kontusza z sukna francuskiego, żupana z sukna folondyszowego, pary sukni po trzech latach nauki w cechu krawców tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177; (uczniowi ślusarstwa) sukni po trzech latach nauki według 15. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sośnicowickich z 29 stycznia 1712 r., zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 242; ubrania za jedną grzywnę po zakończeniu nauki czy uczniowi ślusarstwa jednej grzywny na ubranie po trzech latach nauki w cechu kowali, nożowników, ślusarzy żorskich nakazane było ofiarowanie uczniowi kowalstwa, ślusarstwa, zob. E. Niebroja, *Księga ...*, s. 19-20. *Niebieski kolor oznacza uiszczanie kosztów wyzwolenia.*

<sup>5322</sup>Taka prawda wydobywa się z wpisów przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. (na dwa lata; ?) Franciszka Boczkowskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „którego tenże magister, przez ten czas edukować ..., bez wszelkiej przyodziewki, tylko temuż dyscyputowi swemu obliłował się złotych...? 12 na jaką okrywkę wyliczyć” (16 I 1776), tj. (na trzy lata) Józefa Studenckiego przez Matysa Dziemborowicza, „..., Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, ... na koszulę lub botki, albo jaką starzyzną” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; z wpisu przyjmowania (na rok) do nauki w cechu zbiorowym Błażeja Gładka przez Józefa Pachowica, „z tą kondycją, że wszelkie expensa cechowe Józef Pachowic ... powinien będzie odprawić, tudzież co do ubioru tego, tj. ucznia należeć będzie” (13 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania nakazane było: dawanie ubogiemu uczniowi przez mistrza oprawki w czasie nauki, np. uczniowi przez Kazimierza, jako majstra oprawki, póki się będzie u niego uczył co tydzień w cechu krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; kupowanie uczniowi przez mistrza kontusza z sukna francuskiego, żupana z sukna folondyszowego, pary sukni po trzech latach nauki w cechu krawców tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177.

<sup>5323</sup>Zob. wpis (125) przyjmowania (po niedokończonych trzech na dwa lata) do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica, edukowanego dotąd przez Jana Bielowica, „..., i do wyzwolenia suknię sprawić /ma?/”, a odtąd przez Kazimierza Goleckiego (10 VI 1755): KCT, s. 92.

- <sup>5324</sup>Zob. też wpis przyjmowania (na niedokończone cztery, teraz na dwa lata; ?) do nauki w cechu zbiorowym wyzwolonego już z nauki Grzegorza Obtulowicza, edukowanego dotąd przez Ignacego Obtulowicza, a odtąd przez Melchiora Obtulowicza, „a ten majster jego powinien onemu będzie ... i przyodzenie przystojne dać i do uwolnienia tego, bo wyzwolony już jest, powinien będzie onemu dać sukien parę, czapkę, pas, buty” (20 II 1774): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>5325</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Ignacego Wieczorkowica przez Jana Obtulowicza, „...i magister jak będzie statkował, lubo było /według/ umowy, to mu sukienkę sprawić w ...? ...?, ...” (10 VII 1704): KCKu, 1.
- <sup>5326</sup>Przykładowo zob. wpis przyjmowania (na determinowanie) do nauki w cechu krawieckim Stanisława Szymańskiego, rodem z Kalwarii przez Marcina Ostrowskiego, „którego przez ten czas wyznaczony, podług umowy cechowej podjął się go dalej edukować sustenować?” (17?/ II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, sieroty po ojcu, „z takową kondycją, ile ten uczeń nie mający ojca, więc ... magister ... i ku temu powinien ... magister o tymże uczniu będący naprzód o jego potrzebach wiedzieć, jako to o koszuli spodniach i sukni takiej ... Po wyterminowanym czasie żupan pas czapkę, spodnie, buty, koszulę sprawić i wyzwolić” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim Józefa Babilonona, syna nie żyjącego już wówczas Józefa Babilona przez Mateusza Zycha, „za pamięcią ...? wszelką, jakie magister oporządzać przyobiecał ..., za wiadomością jednak braciszków deklamował się” (27 VI 1752): KCKu, 1; wpis (170) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Juraszowica, syna Pawła Juraszowica, sąsiada naszego przez Piotrowi Mazurkowica, „..., tylko magister będzie powinien co rok ochendoszkę temu synowi, a uczniowi ochendoszkę sprawić, także spodni parę poczesnych i żupan sukieny, zwyczajny, buty i czapkę” (6 XII 1746): KCT, s. 114.
- <sup>5327</sup>Tak to wyglądało w przypadku wpisu przyjmowania (na rok) do nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczyńskiego przez Macieja Bojarskiego, „bez wszelkiej ... magistra szkody i okrywki” (5 III 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpisu przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Kazimierza Rybarskiego, nieudolnego syna Kazimierza Rybarskiego przez Piotra Mikołajskiego, „według umówienia między sobą, ..., że ojciec miał tegoż ucznia rok chować, ... magister drugi, lecz dla okrywki różnej i przeszkody ... magistra, zezwolił się ... ojciec, dla tegoż syna swego, ... magistra uspokoić za ten rok drugi, jako wyżej wyrażony, ten zaś ma mu onegoż edukować, aż bez wszelkiej przyodziewy” (1 /IX?/ 1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>5328</sup>Tak z kolei przedstawia to wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „któremu to dyscyputowi ... magister nie powinien żadnej okrywki dać” (8 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Jana Kaczynskiego, „/bez okrycia-dopisano/” (1?/ I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>5329</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca, „... i oddawania go przez niego (na rok) do nauki do Macieja Bujarskiego, „od intro wyrażony doty salva condicione, iż żadnej nie będzie podimał expensy ... majster, często mianowany Bujarski, lecz cała opieka i potrzeby, opatrywanie będzie polegać na własnego ojca” (20 I 1778): Tamże.
- <sup>5330</sup>Zob. ku temu wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Andrzeja Szafranskiego, syna Wojciecha Szafranskiego przez Wojciecha Sewerynowicza, „z kondycją, iż ojciec tegoż ucznia z panem magistrzem umówili się ze sobą, że ojciec tegoż ucznia ... magistrzowi obliował się ... cechowi dać wirtel żyta, wirtel owsa” (8 II 1773): Tamże. Dla porównania koszt przyjmowania do nauki obejmował m.in. zboże/jak najwięcej zboża uiszczane przez ucznia według statutu cechu krawców tarnogórskich z 1616 r., czy do tego i jarzyny w cech krawców bytomskich w 1655 r., zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 18-19.
- <sup>5331</sup>Zob. m.in. wpis przyjmowania (na dwa lata, z uspokojeniem za trzeci rok) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Woyciechowskiego, syna Szczepana Woyciechowskiego przez Józefa Wantulowicza, „a za trzeci rok powinien oddać ojciec tegoż dyscyputa naszego, magistrzowi pszenicy wirtel, żyta wirtel i rychlca? wirtel, jako się sami między sobą umówili, /...a ... i przyodzenie ojciec sprawić mu powinien–dopisano/” (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>5332</sup>Zob. również wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rybarskiego (1 II 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym Antoniego Jankowskiego, „za instancją rodzica jego, ..., z tą kondycją, że rodzic tego będzie powinien wszystkie kondycje cechowe odprawić i na odzienie mu profitować, ...” (21 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

- <sup>5333</sup>Zob. taki wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „któremu to dyscyputowi ... magister nie powinien żadnej okrywki dać, tylko /do/ ojca jego należeć się ma” (8 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpisy przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, ... „Iditamento?, że ... magister nie powinien będzie uczniowi swemu dać żadnej okrywki i żupan ... ojciec jego ... powinien będzie” (28 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.
- <sup>5334</sup>Zob. też wpis (115) wyzwalania z nauki w cechu tkackim (po trzech latach nauki) Grzegorza Kucharskiego przez Jakuba Kucharskiego, jego ojca, „który terminował w uczeniu przez lata trzy u Błażeja Pantofle, cechmistrza starego, ..., który był za niego uczniowskie odprawił, oddawszy złotych 10. Mając mu suknię do wyzwolenia sprawić, ale teraz sukni nie da, gdyż ma ją rodzic sprawić. Więc już żaden, jeden drugiemu nic nie powinien, ... P.S. Skarbona jest uspokojona” (7 VI 1750): KCT, s. 86-87.
- <sup>5335</sup>Zob. wpis (142) przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu tkackim Jana Lisickiego, „... na które toż uczniowski tenże majster jego spendował złotych 3, także i złotych 9 spendował, ale za nie, te 9 złotych Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić żupan do wyzwolenia” (19 II 1763): Tamże, s. 101.
- <sup>5336</sup>Zob. wpis przyjmowania (na rok) do nauki w cechu zbiorowym Tomasza Gorylskiego, „mającego już początki dobre rzemiosła” przez Stanisława Sitarczyka, „z tymi kondycjami, ..., a swoim kosztem wspomniany Tomasz Gorylski uczniowskie ... odprawić i sam nie /się?/ przyodziewać” (19 I 1763): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>5337</sup>Zob. wpis (122) przyjmowania (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Targosinskiego, przy słuszności dorosłego, przez cztery lata służącego u Konstantego /?/, „ale iż będący przy słuszności dorosły ..., a on sobie za trzy lata suknię do wyzwolenia /ma/ sprawić ..., do którego uczniowskiego swoich pieniędzy dołożył złotych 5” (15 IV 1753): KCT, s. 90.
- <sup>5338</sup>Konstatuje to wpis przyjmowania (?) do nauki w cechu kuśnierskim Jakuba Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „z taką kondycją, że ten z majstrem ma przy wyswobodzeniu suknię i czapkę sprawić” (18 II 1711): KCKu, 1.
- <sup>5339</sup>Precedens tego typu stanowi wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją na cztery lata, że naprzód cechowe uczniowskie odprawił Stanisław Waluch, a ów /edukujący/ onego ma przez dwa lata przyodziewać i swobodnie od syna odprawić i wosk należyty oddać do kościoła” (13 III 1722): KCRz. Dla porównania w cechu rzeźników tarnowskich, gdy majster płacił za naukę ucznia, to był zwolniony z kompletnego stroju dla edukowanego, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 176.
- <sup>5340</sup>Zob. wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją na cztery lata, że naprzód cechowe uczniowskie odprawił Stanisław Waluch, a ów /edukujący/ onego ma przez dwa lata przyodziewać ... i wosk należyty oddać do kościoła” (13 III 1722): KCRz.
- <sup>5341</sup>Zob. także wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. (na trzy lata) do nauki syna Antoniego Mikuszowskiego przez Obtulowicza, „z tymi kondycjami, ażeby od ojca jego miał wszelką przyodziewkę przez te trzy lata. Do majstra zaś należeć będzie ... i do wyzwolenia według przysługi przystojne przyodzianie” (27 /?/ 1772), tj. (na trzy lata) Michała Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego przez Marcina Obtulowicza, „z tymi kondycjami, że rodzic jego ... Dominik Rybarski opatrywać jemu będzie powinien przyodzianie do czasu wyterminowania lat trzy, uczniowskie wyzwolenie jego należeć będzie do majstra jego ... Marcina Obtulowicza, także do wyzwolenia żupan, czapkę, pas, buty do wspomnianego majstra jego należeć będzie” (14 X 1770): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.
- <sup>5342</sup>Widać to choćby we wpisie przyjmowania (na sześć lat) do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wicorka, podopiecznego Wojciecha Swagierkowica, oddającego go do nauki przez Kazimierza Slizowica, „z tą kondycją, że plenipotent, a opiekun, przy oddaniu tegoż syna sprawił żupan, spodnie, czapkę, buty, koszulę, trzy ku temu w latach trzech sprawie po zapisie żupan i spodnie, a co jemu będzie przez te lata sześć w przyodzianiu brakowało, to do majstra należało /będzie/, a co się tyczy przy wyzwoleniu, /to/ mu majster będzie powinien sprawić suknię, tj. żupan, spodnie, buty, czapkę, koszulę cienką, ... Wojciech Swagierkowic na uczniowskie spendował i w instancji skrzynkę uspokoił” (9 VII 1754): KCKu, 1; wpisie przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim syna Franciszka Sznaidrowycza przez Jana Cebulskygo, „z tą kondycją, że po tych czterech ma mu sprawić suknię, czapkę, pas, buty, koszulę, spodnie majster sprawić, a przez lata dwa ma ją susesorowie sprawić, a przez dwa majster” (20 V 1775): KCKu, 2, s. 111; wpisach przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym,

---

tj. (na trzy lata) Bartłomieja Miarki przez Stanisława Sitarczyka, „z tą kondycją, że rodzice powinni będą tegoż syna pierwszy rok przyodziewać, a przez dwa lata majster, po wyterminowanym czasie powinien będzie dać uczniowi żupan, czapkę, pas, spodnie, buty, koszulę, co prawo opiewa” (20 I 1768), tj. (na cztery lata) Jakuba Zurkowica przez Marcina Obtulowica, cechmistrza, „...”, przez dwa lata powinna rodzicielka go przyodziewać, a przez drugie dwa ... cechmistrz, ..., a przy wyprawie powinien ... cechmistrz dać uczniowi żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę” (29 I 1766): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>5343</sup>Zob. wpis przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim Kazimierza Rybarskiego, nieudolnego syna Kazimierza Rybarskiego przez Piotra Mikołajskiego, „według umówienia między sobą, ... ojciec zaś, dla nieudolności syna swego powinien dać magistrowi, jak się sam zezwolił wirtel żyta, jęczmienia drugi, połownika trzeci, pół... masła, in? wiem tego, że ojciec miał tegoż ucznia rok chować, ... magister drugi, lecz dla okrywki różnej i przeszkody ... magistra, zezwolił się ... ojciec, dla tegoż syna swego, ... magistra uspokoić za ten rok drugi, jako wyżej wyrażony, ten zaś ma mu onegoż edukować, aż bez wszelkiej przyodziewy” (1 /IX?/ 1772): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.

<sup>5344</sup>Świadczy o tym wpis przyjmowania (na sześć lat) do nauki w cechu krawieckim Jakuba Krzeszkiewicza przez Mikołaja Mikołajowskiego, jego ojczyrna, „...”, a ... ojciec zaś, ..., powinien będzie swoją obligacją wypełnić” (1771): Tamże; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (141-142) (na dwa lata) Antoniego Lisickiego, „mistrzowczyka”, brata edukującego go Wawrzyńca Lisickiego, „na które toż uczniowskie oddał od połowy złotych 8, jako /za/ mistrzowczyka, ..., a tenże majster jego Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić do wyzwolenia żupan i buty według prawa naszego” (27 X 1762), tj. (146) (na dwa lata, z powinnością wyzwolenia go jeszcze w tym roku, a nawet dniu?) mającego trochę początku do tego rzemiosła, syna Jakuba Studenckiego, szwagra edukującego go Jana Juraszowica, „na które to uczniowski spendował rodzic jego, a majster będzie powinien sprawić do wyzwolenia ochendoszkę, co będzie należało według rzemiosła naszego” (15 IV 1763): KCT, s. 101, 103; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego, brata edukującego go Mateusza Urbanskiego, „a zaś magister powinien będzie ... i uczniowskie sam zapłacić, po wyzwoleniu, zaś dać suknię, pas, buty, czapkę i co należy do okrycia młodzika, gdyż uczeń już jest w latach dorosły” ” (9 XI 1760): *Trzecia część księgi* ..., w: KCZ, 1.

<sup>5345</sup>Układ ten opiewają wpisy przyjmowania (na dwa lata) do nauki w cechu krawieckim, tj. Kazimierza Rybarskiego, syna Kazimierza Rybarskiego przez Piotra Mikołajskiego, „... ojciec zaś, dla nieudolności syna swego powinien dać magistrowi, jak się sam zezwolił wirtel żyta, jęczmienia drugi, połownika trzeci, pół... masła” (1 /IX/ 1772), tj. Andrzeja Szafranskiego, syna Wojciecha Szafranskiego przez Wojciecha Sewerynowicza, „z kondycją, iż ojciec tegoż ucznia z ... magistrem umówili się ze sobą, że ojciec tegoż ucznia ... magistrowi obligował się ... cechowi dać wirtel żyta, wirtel owsa” (8 II 1773), tj. (z uspokojeniem za trzeci rok) Wojciecha Woyciechowskiego, syna Szczepana Woyciechowskiego przez Józefa Wantłowicza, „a za trzeci rok powinien oddać ojciec tegoż dyscypuła naszego, magistrowi pszenicy wirtel, żyta wirtel i rychlca? wirtel, jako się sami między sobą umówili” (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.

<sup>5346</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, sieroty po ojcu przez Ignacego Ostrowskiego, „z takową kondycją ile ten uczeń nie mający ojca ... i ku temu powinien ... magister o tymże uczniu będący naprzód o jego potrzebach wiedzieć, jako to o koszuli, spodniach i sukni” (25 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, małoletniego przez Marcina Ostrowskiego, „którego to ucznia majster ... i w terminie zostającemu, temu uczniowi okrywkę powinien jest dawać, tak teraz” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1; wpis przyjmowania (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata) do nauki w cechu tkackim Wojciecha Latkowskiego, syna Reginy Latkowskiej, a ubogą sierotę przez Jakuba Widzyka, „... spulana małą dziecinę ... Co zaś teraz ... kamizelę, koszulę, spodnie, obuwie powinien mu będzie magister sprawić, zgrzebnie” (28 V 1752): KCT, s. 88-89.

<sup>5347</sup>Zob. wpis przyjmowania (na sześć lat) do nauki w cechu kuśnierskim Jacka Wicorka, syna nie żyjącego już wówczas Jakuba Wicorka, podopiecznego Wojciecha Swagierkowica, oddającego go do nauki przez Kazimierza Slizowica, cechmistrza, „z tą kondycją, że plenipotent, a opiekun, przy oddaniu tegoż syna sprawił żupan, spodnie, czapkę, buty, koszulę, trzy ku temu w latach trzech sprawie po zapisie żupan i spodnie, a co jemu będzie przez te lata sześć w przyodzieniu brakowało, to do majstra należało /będzie/” (9 VII 1754): KCKu, 1.

<sup>5348</sup>Na temat ten zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu krawieckim Józefa Studenckiego przez Matysa Dziemborowicza, „... Odzienia żadnego nie powinien mu będzie sprawić, jedynie też w uczeniu, ... na koszulę lub botki, albo jaką starzyznę” (10 XII 1770): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie* ..., w: KCKr, 1.

<sup>5349</sup>Zob. wpis przyjmowania (na lat „półczwarta”) do nauki w cechu krawieckim Piotra Jonkowskiego przez Szczepana Hylńskiego, „z tymi kondycjami, iż pozwala się pomienionym, ... majster temu uczniowi, przez te lata

przyodzenie dawać” (13 I 1761): Tamże; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Pichutkowica przez Mateusza Zychowica, „z tą kondycją, aby /petent/ miał przez ten czas przyodzenie od majstra” (30 III 1738): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) Mateusza Kicinskiego przez Tomasza Optułowica, „a ma majster odzienie dawać przez te lata” (9 IX 1760), tj. (na półtora roku skreślono, na dwa i pół roku) Mateusza Slizowica przez Józefa Babilonowica, „z tymi kondycjami, aby mu, /tj. uczniowi/ sprawił żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę cienką, aby /na/ te czasy, aby mu odzieżkę? dawał przez te lata pouczenia” (20 I 1766), tj. (na cztery lata) syna Franciszka Sznaidrowycza przez Jana Cebulskygo, „z tą kondycją, że ... przez lata dwa ma ją susesorowie sprawić, a przez dwa majster” (20 V 1775): KCKu, 2, s. 98, 102, 111; wpis (38) odprawiania „uczniowskiego” od/przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu rzeźniczym syna Stanisława Walucha przez Józefa Sklorza, „z tą kondycją ... a ów /edukujący/ onego ma przez dwa lata przyodziewać” (13 III 1722): KCRz;

wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. (na trzy lata) Bartłomieja Miarki przez Stanisława Sitarczyka, „z tą kondycją, że rodzice powinni będą tegoż syna pierwszy rok przyodziewać, a przez dwa lata majster” (20 I 1768), tj. (na trzy lata) do nauki syna Antoniego Mikuszowskiego przez Obtulowicza, „z tymi kondycjami, ażeby od ojca jego miał wszelką przyodziewkę przez te trzy lata” (27 I?/ 1772), tj. (na cztery lata) Jakuba Zurkowica przez Marcina Obtulowica, cechmistrza, z takimi kondycjami, że jest dzieciuch, ..., przez dwa lata powinna rodzicielka go przyodziewać, a przez drugie dwa ... cechmistrz” (29 I 1766): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania dawanie odzienia uczniowi przez mistrza w czasie nauki nakazane było, tj. oprawki temu ubogiemu, np. uczniowi Kazimierz, mistrz, dawał oprawkę, póki ten będzie się u niego uczył co tydzień w cechu krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 88; tj. czapki, koszuli, kamizelki, pasa, fartucha, butów i wszystkich potrzeb w ciągu trzech lat, by nie chodził po prośbie według przywileju cechu sukiennikówtkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 17.

<sup>5350</sup>Świadectwem tego jest wpis (170) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Jana Juraszowica przez Piotra Mazurkowica, „..., tylko magister będzie powinien co rok ochendoszkę temu synowi, a uczniowi ochendoszkę sprawić, także spodni parę poczesnych i żupan sukienny, zwyczajny, buty i czapkę” (6 XII 1746): KCT, s. 114.

<sup>5351</sup>Zob. wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Kicinskiego przez Tomasza Optułowica, „a ma majster odzienie dawać przez te lata, a w ostatnim roku ma mu żupan nowy dać i koszulę całą, buty i pas” (9 IX 1760): KCKu, 2, s. 98.

<sup>5352</sup>Wyrazem takiej praktyki są wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata, za dwa lata wyswobodzenie, za trzeci rok odrobienie przez ucznia) Stanisława Sliza przez Mateusza Stankowica, „a majster powinien mu, /tj. petentowi/ dać przyodzenie wszystkie, jako na to należy” (1 IX 1701), tj. (na cztery lata) syna Jana Hybinskiego przez Krzysztofa Zyzaka, „..., a magister powinien temuż uczniowi w czwartym roku sprawić sukienkę i buty i czapkę” (24 VII 1703): KCKu, 1; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu piekarskim Kaczenskigo przez Gabriela Jeziernego, „... Przy tym tedy w czwartym roku ma temuż uczniowi, w ostatnim czwartym roku sprawić suknię, buty i czapkę” (17 IV 1724): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5353</sup>Działanie takie napotkać można we wpisie przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „temu uczniowi okrywkę powinien /mistrz/ jest dawać, ... i po tym ku wyzwoleniu, jak się będzie czas przybliżał” (5 X 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; we wpisie przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim syna Franciszka Biegunskiego, „... a tenże Kasper Jezierny w trzecim roku na wyzwolenie ma mu sprawić sukienkę, czapkę i buty” (6 II 1713): KCKu, 1; we wpisie (122) przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu tkackim Bartłomieja Pruskiego, „..., a majster powinien będzie przyodzenie w trzecim roku do wyzwolenia suknię sprawić” (17 IV 1753): KCT, s. 90; w zapisie statutu cechu sukienników-czapników „...a przy dokończeniu ma go doskonale przyodziać ...”: Lenchowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172.

<sup>5354</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „... po wyterminowanym czasie /mistrz powinien/ żupan, pas, czapkę, spodnie, buty koszulę sprawić ...” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) Jana Optułowica, „po wyterminowanych latach, ma mu majster dać suknię, czapkę, pas i buty” (5 VI 1753), tj. (na cztery lata) Tomasza Sznaidrowica, „że po wyterminowanych latach ma ... majster ... i suknię, żupan sprawić i czapkę, buty, pas, spodnie, jak wyzwoleńcowi należy” (14 II 1748): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (na trzy lata) Marcina Slizowica, „..., a wyterminowawszy te lata uczenia ma mu majster sprawić żupan, pas, czapkę, buty, spodnie, koszulę cienką ...?” (20 I 1766), tj. (na cztery lata) syna Franciszka Sznaidrowycza, „..., po tych czterech ma mu sprawić suknię, czapkę, pas, buty, koszulę, spodnie majster sprawić, ...” (20 V 1775): KCKu, 2, s. 103, 111; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym Bartłomieja Miarki, „po wyterminowanym czasie /mistrz/ powinien będzie dać uczniowi żupan, czapkę, pas,

spodnie, buty, koszulę, co prawo opiewa” (20 I 1768): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1; zapis statutu cechu suknienników-czapników „... a po wykonaniu tych lat ... powinien go /mistrz/ przystojnie i zupełnie przyodzian”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 170. Dla porównania zaopatrzenie w strój ucznia przez mistrza po trzech latach nauki nakazane było, tj. zakup kontusza z sukna francuskiego, żupana z sukna folondyszowego, pary sukni w cechu krawców tarnowskich, zob. S. Wróbel, *Z problematyki ...*, s. 177; tj. przekazanie uczniowi ślusarstwa sukni według 15. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r., zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 242.

<sup>5355</sup>Podkreśla to wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu kuśnierskim Wojciecha Gałuskowica, „według umowy ma oddać majster na wyzwolone suknię ...” (30 XI 1741): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (54) (na trzy lata) Jakuba Micherdzinskiego, „... a tenże majster jego do wyzwolenia będzie powinien suknię sprawić według należyłości naszej” (20 I 1761), tj. (121) (na trzy lata) „mistrzowczyka”, syna Franciszka Staskowica, „... a majster jego do wyzwolenia suknię sprawić” (3 I 1753), tj. (122) (na trzy lata, z wyzwoleniem po dwóch) Wojciecha Targosinskiego, „a on, /tj. przyjmowany/ sobie za trzy lata suknię do wyzwolenia /ma/ sprawić” (15 IV 1753), tj. (125) (po niedokończonych trzech na dwa lata) Pawła Staskowica, edukowanego dotąd przez Jana Bielowica, a odtąd przez Kazimierza Goleckiego, „...i do wyzwolenia suknię sprawić /ma?/” (10 VI 1755), tj. (127) (na trzy lata) Piotra Postulskiego, „za którego majster odprawił, a on będzie powinien rodzic jego oddać te złotych 15-C2, a jeżeliby nie oddał, tedyż będzie powinien odrobić, albo sukni do wyzwolenia nie dać” (20 I 1756), tj. (128) (na trzy lata) Stanisława Latkowskiego, „... to on będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (17 VII 1756), tj. (129) (na trzy lata) Marcina Zdanowskiego, „...a majster tenże jego będzie powinien do wyzwolenia suknię sprawić” (10 XI 1756), tj. (133) (na trzy lata) Jana Ryckowica, „który tenże majster jego do wyzwolenia będzie powinien sprawić suknię, także i buty nowe. Co powinnośc cechowa należy...” (2 X 1758), tj. (139) (na trzy lata) Dominika Urbanskiego, „... albo suknię do wyzwolenia, a nie sprawić, a jeżeliby tenże majster jego będzie uspokojony, to będzie powinien oddać i sprawić, co do niego będzie należało” (14 III 1762), tj. (141-142) (na dwa lata) Antoniego Lisickiego, brata edukującego go Wawrzyńca Lisickiego, „a tenże majster jego Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić do wyzwolenia żupan i buty, według prawa naszego” (27 X 1762), tj. (142) (na cztery lata) Jana Lisickiego, „... Wawrzyniec Lisicki będzie powinien sprawić żupan do wyzwolenia” (19 II 1763), tj. (146) (na dwa lata, z powinnością wyzwolenia go jeszcze w tym roku, a nawet dniu?) syna Jakuba Studenckiego, szwagra edukującego go Jana Juraszowica, „... a majster będzie powinien sprawić do wyzwolenia ochendoszkę, co będzie należało według rzemiosła naszego” (15 IV 1763), tj. (148) (na trzy lata) Szymona Staskowica, „...a tenże majster jego powinien będzie sprawić do wyzwolenia żupan i buty nowe, co do niego należy” (18 X 1763), wpisy inne, tj. (115) wyzwolenia z nauki w cechu tkackim (po trzech latach nauki) Grzegorza Kucharskiego, syna Jakuba Kucharskiego, „mając mu suknię /mistrz/ do wyzwolenia sprawić, ale teraz sukni nie da, gdyż ma ją rodzic sprawić...” (7 VI 1750): KCT, s. 60, 86-87, 89-90, 92-94, 96, 100-101, 103-104; wpisy przyjmowania do nauki w cechu zbiorowym, tj. (na trzy lata) syna Antoniego Mikuszowskiego, ... „Do majstra zaś należeć będzie ... i do wyzwolenia ... przystojnie przyodzienie” (27 I/ 1772), tj. (na trzy lata) Michała Rybarskiego, „... także do wyzwolenia żupan, czapkę, pas, buty do wspomnianego majstra jego należeć będzie” (14 X 1770): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>5356</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim, tj. (?) Jakuba Anderskiego, syna Gabriela Anderskiego, „z taką kondycją, że ten z majstrem ma przy wyswobodzeniu suknię i czapkę sprawić ...” (18 II 1711), tj. (na cztery lata) Szymona Hybinskiego, „... magister..., przy wyzwoleniu ma mu sukienkę sprawić i czapkę” (27 X 1710), tj. (na trzy lata) Wacława Sznaydrowicza, „...powinien suknię sprawić majster przy wyzwoleniu” (29 VII 1705), tj. (na trzy lata) Ignacego Wieczorkowica, edukowanego przez Jana Obtulowicza, „... przy wyzwoleniu powinien ten magister oddać temuż synowi, powinien sprawić sukienkę, czapkę i buty i koszulę jedną” (10 VII 1704), tj. (na trzy lata) Józefa Wyszmskiego, „przy wyzwoleniu ten magister ma mu sprawić suknię, czapkę, buty ...” (7 III 1726), tj. (na nieznany okres) Mateusza /Zinbana?/, „przy wyswobodzeniu powinien majster jemu dać sukienkę, buty, czapkę, jako należy (7 VII 1705): KCKu, 1; zapis statutu cechu szewców „... któremu na wyzwoleniu magister ma dać suknię, buty etc., ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (art. 6).

<sup>5357</sup>W takiej kategorii ubiór ten traktuje wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu zbiorowym Jakuba Zurkowica, „... a przy wyprawie powinien ... cechmistrz dać uczniowi żupan, czapkę, pas, buty, spodnie, koszulę, ...” (29 I 1766): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. Dla porównania w cechu bednarzy, rymarzy, stolarzy rzeszowskich nakazane było ofiarowanie uczniowi przez mistrza sukni przy wyzwoleniu, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68.

<sup>5358</sup>Jednym z nich jest wpis przyjmowania (na lat „półczwarta”) do nauki w cechu krawieckim Piotra Jonkowskiego, „...majster temu uczniowi, ..., a po wyterminowanym czasie ma go naprzód wyzwolić..., deklaruje mu ... Szczepan Hylinski sprawić kontusz nowy i żupan ze starzyzny, także koszule dwie i buty ...” (13 I 1761):

---

*Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu kuśnierskim Tomasza Pichutkowica, „... a suknię majster po wyzwoleniu ma mu sprawić” (30 III 1738): KCKu, 1; wpisy przyjmowania do nauki w cechu tkackim, tj. (119-120) (ponownie na niedokończone trzy lata) Wojciecha Latkowskiego, „... /z/ której sumkę złotych 15, C-4 będzie powinna po wyzwoleniu rodzicielka jego magistrowi oddać i zgodliwie powrócić. A jeżeliby nie miała, to powinien będzie ten wyzwoleniec odrabiać, a magister mu powinien będzie żupan sukienny na wyodzieniu sprawić, także buty i czapkę” (28 V 1752), tj. (1710 (na trzy lata) Grzegorza Kucharskiego, „... wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda” (7 VI 1747): KCT, s. 88-89, 115; wpis przyjmowania (na trzy lata) do nauki w cechu zbiorowym Mikołaja Urbanskiego, brata edukującego go Mateusza Urbanskiego, „a zaś magister powinien będzie ..., po wyzwoleniu, zaś dać suknię, pas, buty, czapkę i co należy do okrycia młodzika” (9 XI 1760): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1. O zobowiązaniu mistrza do zapewnienia uczniowi odzieży, a po wyzwoleniu odzienia czeladniczego, w zamian za zwrócenie mistrzowi połowy kosztów przyjęcia, kosztów nauki, całych kosztów wyzwolin lub odpracowanie przez ucznia pisała E. Dąbrowska, *Cech ...*, s. 66.

<sup>5359</sup>Informuje o tym wpis (330) wyzwiania z nauki z nauki w cechu szewskim Marcina Niebogaca, „na które wyzwolenie majster dał pieniędzy złotych 8, groszy 10. Przy tym wyzwoleniu nakazanie ... braci, ażeby nadrobił niedziel sześć oddać, Marcinowi przy tym tedy nakazuje się, ażeby on wyzwoleniec wypłacił te pieniądze, a po tym wypłaceniu tedy mu nareszcie /majster powinien/ suknię sprawić” (1695): KCSz, 1, s. 103.

<sup>5360</sup>Zob. wpis przyjmowania (na cztery lata) do nauki w cechu zbiorowym wyzwolonego już z nauki Grzegorza Obtulowicza, ucznia Ignacego Obtulowicza, „z tymi kondycjami, ..., tylko po wyterminowaniu opisanego czasu suknię, pas, czapkę, spodnie i buty pomieniony majster dać onemu powinien będzie” (21 I 1771): *Trzecia część księgi ...*, w: KCZ, 1.

<sup>5361</sup>Zob. wpis przyjmowania (na niedokończone cztery, teraz na dwa lata) do nauki w cechu zbiorowym wyzwolonego już z nauki Grzegorza Obtulowicza, edukowanego dotąd przez Ignacego Obtulowicza, a odtąd przez Melchiora Obtulowicza, „a ten majster jego powinien onemu będzie ... i przyodzieniu przystojnie dać i do uwolnienia tego, bo wyzwolony już jest, powinien będzie onemu dać sukien parę, czapkę, pas, buty” (20 II 1774): Tamże.

<sup>5362</sup>Wspomina o tym księga cechu krawców: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16. O tym, iż cechy przyczyniały się do podniesienia prawości i moralności rzemieślników pisali już: J. Szreder, *O cechach ...* (dokończenie), nr 144, s. 4; por. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 71.

<sup>5363</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego, syna Dominika Rybarskiego, burmistrza przez Mateusza Dziemborowicza, „... magister zaś obowiązuje się wszelkie pieczołowania co się nauki tyczy, temuż uczniowi swemu dać ... uczyć go ..., byleby skromność i każdego starszego szanować, wieści domowych uchowaj Boże wynosić z domu” (8 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4.

<sup>5364</sup>Zob. wpisy przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Rybarskiego przez Jana Wantulowicza, „którego tenże magister wyżej wyrażony, powinien przez ten czas wyznaczony ... i sposób jak najlepszy do dalszego życia pokazać” (1 II 1773), tj. Andrzeja Szafranskiego przez Wojciecha Sewerynowicza, „z kondycją, iż ..., którego ... magister podejmuje się ... przez ten czas wyznaczony i sposób jak najlepszy do dalszego życia pokazać” (8 II 1773), tj. Stanisława Szymańskiego przez Marcina Ostrowskiego, „którego przez ten czas wyznaczony, ... podjął się ... i większy sposób do dalszego życia pokazać” (7?/ II 1773), tj. Wojciecha Woycichowskiego przez Józefa Wantulowicza, „... zalecając magistrowi, aby tegoż dyscypuła i przez ten czas uwolniony, a od nas wyznaczony, należycie sposób temu uczniowi do życia pokazał” (6 I 1777): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; wpis (330) przyjmowania do nauki w cechu szewskim Piotra Niebogacza przez Ignacego Niebogacza, jego starszego brata, „który mu chce pokazać sposób do życia” (2 X 1725): KCSz, 1, s. 103.

<sup>5365</sup>Zdradzają to słowa listu dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrowki (4 IX 1682) „... a o nim też mistrz jego świadectwo wydaje, że się ... a zachowywał, jako to należy na dobrego”: *Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie praktyki przez Jakuba Krotchwilskiego (4 IX 1682)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/48. O dobrym zachowaniu wymaganym głównie od starszych wiekiem uczniów pisał Z. Pazdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV, do połowy wieku XVII*, w: *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, wyd. O. Balzer, t. 1, z. 4, Lwów 1900, s. 7.

<sup>5366</sup>Podkreśla to statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (art. 3).

<sup>5367</sup>W tę zasadę celuje wpis przyjmowania za brata zupełnego konfraterni zbiorowej dla wszelkiego swego kunsztu, z uwolnieniem ze służby stołowej i palenia świec Ignacego Bierawskiego, mającego postępować „pięknie w

---

porządkach i ustawach cechowych ... w obrębie danego stopnia” (7 VII 1773): *In nomine ...*, w: KCZ, 1.

<sup>5368</sup>O posłuszeństwie tym zob. we wpisach przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Jana Kaczynskiego przez Pawła Kaczynskiego, jego brata, „przez który czas między sobą umówiony, ..., także i ten uczeń nie jako brata, ale jako magistra swego słuchać, ..., w swym warsztacie być powinien, jak księga uczniowska pokazuje” (/?/ I 1773), tj. Jakuba Krzeszkiewicza przez Mikołaja Mikołajowskiego, jego ojczyma, „..., tylko żeby ten samże chciał ... i pilnym we wszystkim posłuszeństwie jako ojcu być, któremu ... nasz cech, uczniowi rekomenduje wszelkie posłuszeństwo, jako się wyczytano z księgi pierwszej jest słyszał, gdy mu czytano, jak powinien sprawować” (1771), tj. Józefa Studenckiego, „który ... ma statecznie terminować pod wszelkim posłuszeństwem” (10 XII 1770), wpisy inne, tj. wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca, „... i oddawania go przez niego na rok do nauki do Macieja Bujarskiego, „... Posłuszeństwa winien będzie” (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; w tym „wszelkim”, zob. we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Macieja Bujarskiego, „to tylko ... należy ... do ucznia zaś ... i wszelkie posłuszeństwo ... magistrówi” (5 III 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; czy „we wszystkim”, zob. w księdze cechu krawieckiego „On zaś powinien będzie posłuszeństwo magistrówi swojemu we wszystkim pełnić, ... A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje ... i posłuszeństwo magistrówskie i wszystkie kondycje, które powinien(eś) wykonać”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; „we wszystkim co rozkażą ... majster lub majstrowa”, zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowy Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „...Uczeń zaś powinien ... Być posłusznym we wszystkim co rozkażą i gdziekolwiek z majstrem lub majstrową ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4. O posłuszeństwie mistrzowi, mistrzowej, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 77. Na temat powinności posłuszeństwa uczniów w czasie nauki w cechu, jako celu tworzonej przez nie korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 113. Dla porównania posłuszeństwo nakazane było: uczniom we wszystkim i że taki będzie się sprawował, jak artykuły opiewają przez rodzica, według rękopisu za Jana, przyjmowanego do nauki w cechu krawców nowotarskich, zob. J. Wolska, *Słownictwo ...*, s. 87; w tym uczniom, czeladnikom mistrzowi, w „konstytucji/ustawie” cechu cieśli, murarzy i kamieniarzy tarnowskich z 1536 r.: „*Ustawa*” ..., s. 132; we wszystkich interesach cechowych według ustawy cechu krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 13, 17-18, 34.

<sup>5369</sup>Zob. list dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ edukowanego/doedukowywanego /w ramach wędrówki?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615) „...pracował, ..., uległy”: *Świadectwo wydane przez Piotra Jodłowskiego z Biecza dla Jana Czechowica (17 III 1615)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-dep/34.

<sup>5370</sup>Egzemplifikację tego stanowi wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego przez Ignacego Ostrowskiego, „... i ku temu powinien ..., a uczeń zaś ... magistra słuchać woli. Rozkaz magistrówski pełnić” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4.

<sup>5371</sup>Zob. wpis wyzwalania z nauki w cechu krawieckim Tomasza Kaczynskiego przez Stanisława Kaczynskiego, jego ojca, „... i oddawania go przez niego na rok do nauki do Macieja Bujarskiego, „..., przy tym wszelkie wyrządzenie magistrówi pełnić obligowany jest” (20 I 1778): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1.

<sup>5372</sup>Utwierdza w tym zapis księgi cechu krawieckiego „On zaś powinien będzie ... i wszelkie usługi cokolwiek magister lub magistrówia rozkaże, we wszystkim pełnić najpierw ... A tak gdy szczęśliwie wyterminujesz naznaczone czasy swoje ... i wszystkie kondycje, które powinien(eś) wykonać”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.

<sup>5373</sup>Np. w dziedzinie wykonywania obrzędów cechowych, opartych na wzorcach dobrego postępowania i zwyczajach, co zob. w statucie cechu płócienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165; czy praktyk religijnych (udział w pochodach za cechem podczas mszy suchedniowej), co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 110 (art. 10). O obowiązkach towarzyszy, w tym posłuszeństwa swemu mistrzowi, bez buntowania się cechmistrzowi i starszym pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 105.

<sup>5374</sup>Chodzi o nakaz posłuszeństwa mistrza, współbrata względem mistrzów starszych, co zob. w statucie cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (12); /mistrza/ młodszego cechmistrzowi, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 18); mistrza cechowi, co zob. w (286) 27. art. księgi cechu szewskiego: KCSz, 1, s. 91; w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 10); w dziedzinie wykonywania obrzędów cechowych, opartych na wzorcach dobrego postępowania i zwyczajach, co zob. w statucie cechu płócienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165. Na temat posłuszeństwa przez nowego mistrza sukienników-tkaczy „panu” miejskiemu, starszym, starszym od siebie według ich statutu, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 32.



- <sup>5375</sup>Na temat szacunku ucznia względem mistrza, mistrzowej zob. we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Jana Kaczynskiego przez Pawła Kaczynskiego, jego brata, „przez który czas między sobą umówiony, ..., także i ten uczeń nie jako brata, ale jako magistra swego ..., szanować ... być powinien, jak księga uczniowska pokazuje” (!?! I 1773): *Katalog albo księga, w której zapisywać się będą uczniowie ...*, w: KCKr, 1; we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „... magister zaś obowiązuje się wszelkie pieczołowania co się nauki tyczy, temuż uczniowi swemu dać ... byleby ... i każdego starszego szanować” (8 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4; we wpisie przyjmowania do nauki w cechu kuśnierskim Mateusza Hylńskiego przez Franciszka Studentowica, „aby wszelkie poszanowanie miał majster od ucznia swego” (6 X 1751): KCKu, 1; w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „...Uczeń /przed/ majstrem lub majstrową ... .. powinien będzie ... dać poszanowanie” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; ucznia i towarzysza względem ojca gospody, matki gospodniej, mistrzów, mistrzowych, „także komu należy honor, cześć oddać powinni, jako li też i poczciwym towarzyszom”, zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (art. 3); towarzysza względem „pana ojca i panią matkę, czeladź ich i każdego pospolicie w uczciwości mieć, zachowywać się jak przystoi według rzemiosła względem mistrza”, zob. w statucie towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Przykładowo według 6. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. nakazany był szacunek czeladnika wobec ojca gospody, matki, a według 12. art. wobec mistrza-pracodawcy, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 57-58. Dla porównania w cechu szewców będziniskich do poł. XVIII w. nakazany był szacunek ucznia względem mistrza i towarzysza, wykonywanie usług na polecenie mistrz i jego żony, czczenie ojca gospodniego i matki, ważenie ich jako przystoi, zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 77. Według statutu czeladników szewskich Krosna obowiązywał szacunek czeladnika względem ojca gospody i jego rodziny, nazywając ich ojcem, matką, braćmi, siostrami, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 11. Według 2. listu towarzyszy cechu szewskiego z Kluczborka z św. Michała 1661 r. poleczone było szanowanie ojca gospodniego i matki, siebie wzajemnie w gospodach, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 50.
- <sup>5376</sup>Odczytać to można z opisu kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „...Uczeń /przed/ majstrem lub majstrową ... czapkę powinien będzie zdjąć” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>5377</sup>Tak stanowiła treść księgi cechu krawieckiego „On zaś powinien będzie ... swoją czapkę przed każdym majstrem trzymać i w domu jej na głowie nie mieć, ...”: w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>5378</sup>W. Imielski, *Za co uczeń ...*, s. 37.
- <sup>5379</sup>Okazywanie przez mistrza, współbrata estymy względem mistrzów starszych zakładał statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (12).
- <sup>5380</sup>Na temat ten zob. w księdze cechu krawieckiego: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (4). Dla porównania według statutu cechu krawieckiego z Tarnowskich Gór z 1616 r. młodszy musiał mieć starszych w uczciwości, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 28.
- <sup>5381</sup>Chodzi o „język uszczypliwy”, czynienie nim tego, co zob. w księdze cechu krawieckiego: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (5).
- <sup>5382</sup>Zob. wpis przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „... i ku temu powinien ..., a uczeń zaś ... cichość ... zachować” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4.
- <sup>5383</sup>Wynika to z treści listu dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrówki (4 IX 1682) „...”, a o nim też mistrz jego świadectwo wydaje, że się cnotliwie uczył a zachowywał, jako to należy na dobrego, a cnotliwego, „... nic kalownego od niego nie mamy, tylko cnotliwość, „... a poczciwość zachowano”: *Cech kuśnierski w Gliwicach ...*, MŻ-HA/48.
- <sup>5384</sup>Zob. treść listu dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ edukowanego/doedukowywanego /w ramach wędrówki?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615) „... i jakby godny jest ...”: *Świadectwo wydane ...*, MŻ-dep/34.
- <sup>5385</sup>Widać to we wpisach przyjmowania do nauki w cechu krawieckim, tj. Ignacego Rybarskiego przez Mateusza Dziemborowicza, „... magister zaś obowiązuje się wszelkie pieczołowania co się nauki tyczy, temuż uczniowi swemu dać ... byleby skromność” (8 I 1778), tj. Wojciecha Tomalskiego, „... i ku temu powinien ..., a uczeń zaś ... skromność ... zachować” (25 I 1778): *Księga pierwsza ...*, w: KCKr, 4.

- <sup>5386</sup>O szczerości zachowania ucznia mowa jest w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113; potrzebie takowego we wpisie (125) przyjmowania do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica (10 VI 1755): KCT, s. 92.
- <sup>5387</sup>O wierności, wstrzeźliwości ucznia pisano we wpisie przyjmowania do nauki w cechu krawieckim Wojciecha Tomalskiego, „... i ku temu powinien ..., a uczeń zaś ... wierność, wstrzeźliwość zachować” (25 I 1778): *Księga pierwsza* ..., w: KCKr, 4; w księdze cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113.
- <sup>5388</sup>Zob. opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „...Uczeń zaś powinien ... do majstrów się nie mieszać, chociaż się z sobą będą umawiać” (21 IV 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>5389</sup>Zob. treść listu dobrego zachowania Jana Czechowica /z Żywca?/ edukowanego/doedukowywanego /w ramach wędrówki?/ w cechu kuśnierskim w Bieczu (17 III 1615) „...ponieważ dążąc, jak dokądkolwiek położony opuszczał cech przez zacny, ...”: *Świadektwo wydane* ..., MŻ-dep/34.
- <sup>5390</sup>Wymagała tego księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115.
- <sup>5391</sup>Tu dotyczy to już brata starego, ponownie osiągnąjącego stare braterstwo, a więc niejako z pułapu średniego, co zob. w wpisie w cechu zbiorowym Marcina Kochańskiego, przykupującego się za stół stary niniejszego cechu, „... /z/ byciem uznania /przez braci niniejszego cechu/ tak owego, /tj. petenta/ godnym zdatności w sentencjach i wszelkich niniejszych cechowych radach” (/28 I 1774/): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 9.
- <sup>5392</sup>Temat ten podnosi księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 113. O zakazie przekleństw, złorzeczeń na rynku pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 104.
- <sup>5393</sup>O tym z kolei zob. wpis (9) rękojmi w cechu rzeźniczym, przy odbieraniu „listu uczciwego”, jako się będzie zachowywał przy innym cechu i uczciwie tamże być, względem Bartłomieja Miękińskiego (1710): KCRz; zapis statutu cechu sukienników-czapników „Wędrówkę wyswobodzeni powinni odprawiać ... bez żadnej nagany za pocziwym zachowaniem, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172. Dla porównania według 6. art. statutu cechu rzeźników Białej z 15 lipca 1766 r. towarzysz winien był zawsze zachowywać się chwalebnie i pocziwie: *Statut cechu rzeźniczego*, „*Kalendarz Beskidzki 1965*”, Bielsko-Biała 1964, s. 143.
- <sup>5394</sup>Na ten aspekt uwagę kieruje statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 172.
- <sup>5395</sup>Przykładowo według generalnych artykułów cechowych wydanych przez cesarza dla Górnego Śląska w 1731 i 1739 r. nakazane było spokojne zachowanie czeladników w domu majstra, gospodzie, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 70. Zakaz kłótni obowiązywał: w gospodzie według 5. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 57; towarzyszy w warsztacie według 34. art. statutu towarzyszy włocławskich z 1734 r.: *Statut gospody* ..., s. 100, 107.
- <sup>5396</sup>Dla porównania według wilkierza towarzyszy rzemiosła kowalskiego (kołodziejskiego) i stelmachowskiego Jarosława z 1660 r. zakazane było gadanie w warsztacie, przy rachunku swego upominanie się, mówienie nieuczciwych słów przez towarzysza rzemiosła kołodziejskiego, stelmachowskiego, zob. J. Olszewska, *Cechy* ..., s. 20.
- <sup>5397</sup>Dla porównania w bractwie czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. zakazane było wszczynanie bójek przez towarzyszy w gospodzie, zob. J. Kwak, *Rola cechów* ..., s. 47.
- <sup>5398</sup>O zakazie hałasów, używania słów „gorszących” stanowi księga cechu krawieckiego: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 115; „uszczypliwości” księga cechu krawieckiego: *Przykazania* ..., w: KCKr, 1, s. 16 (5); „zwał przy certowaniu w cechu” księga cechu krawieckiego: tamże, s. 16 (2; 5); „zazdrośczenia” np. „roboty” księga cechu krawieckiego: tamże, s. 16 (10); „świadektwa fałszywego, ... oszukania ... /wszelkiego/ kłamania księga cechu krawieckiego: tamże, s. 16 (8); kradzieży, w sensie „Cudzych płatków, co zbywa od sukna tych nie brać” księga cechu krawieckiego: tamże, s. 16 (7). O tym, że podłość, hańba były hamulcem przed wstąpieniem do cechu, przyczyną wykluczenia z niego pisał J. Szreder, *O cechach* ..., nr 141, s. 4. O zakazie kłótni, bójek, broni pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 72. Dla porównania według 10. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. zakazane było obrażanie przez brata innego brata, przymawianie mu czegoś przykrego, co by go ruszyło, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje* ..., s. 602-603. Według 20. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. oraz 29. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r. zakazane były kłótni między braćmi, zob. *Statuty cechowe mistrzów* ..., s. 133, 138.

- <sup>5399</sup>Tak podchodził to tego statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7); statut cechu kuśnierskiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (14). O zakazie wnoszenia broni do cechu pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 104. Przykładowo na Warmii zabronione było wnoszenie broni na schadzki, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy* ..., s. 248; podobnie jak w Przeworsku, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień* ..., s. 88-89. Dla porównania także według statutu cechu kuśnierzy krakowskich z 1377 r. zakazane było posiadanie przy sobie broni podczas schadzki, zob. W. Steśłowicz, *Cechy* ..., s. 297.
- <sup>5400</sup>Chodzi np. o obiecywanie i ślubowanie przez towarzysza innemu towarzyszowi uczynienia czegoś, sprzedania, „zafrymarczenia”, „a temu zadości nie uczynienie”, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).
- <sup>5401</sup>O „nadaremny przysięganiu” traktuje księga cechu krawieckiego: *Przykazania* ..., w: KCKr, 1, s. 16 (2).
- <sup>5402</sup>O tym, że uczniowie wykonywali prace w obejściu mistrza pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 77.
- <sup>5403</sup>Taki przepis zawierał statut towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134. O zakazie nieprzyzwoitych śpiewów w obecności starszych pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 104. Dla porównania śpiewanie pieśni przez towarzyszy/czeladników w pracy, podobnie jak w Żywcu, zakazane było: tj. tych w warsztacie według 8. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1664 r., zob. Z. Zaleski, *Cech* ..., s. 89; tj. tych niepoczciwych w cechu szewców warszawskich, zob. J. Dyjeciński, *Cech szewców*, s. 8.
- <sup>5404</sup>O zakazie tym wspomina S. Sieciechowicz, *Zmowy* ..., s. 734.
- <sup>5405</sup>Dla porównania tak było w cechach krawców krakowskich według 1. par. ich statutu z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 464 (dok. nr 371); lubelskich, zob. J. Kamiński, *Działalność* ..., s. 10; warszawskich według potwierdzenie ich statutu z 1717 r., zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, s. 260; czy w dziewięciu na 27 cechów wrocławskich, w tym u np. u kowali, krawców, kuśnierzy (tu jako alternatywnie do posiadania nieruchomości), stolarzy, a to według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych przez Zygmunta Luksemburskiego, zmienionych na niekorzyść cechów, wobec 1418 r. powstania plebsu przeciw radzie miasta 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 79; w cechu kuśnierzy krakowskich według ich statutu z 1377 r., zob. W. Steśłowicz, *Cechy* ..., s. 284; w cechu rzeźników wieluńskich według ich przywileju z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 110-111; w cechu tkaczy krakowskich według ich statutu z 1457 r., zob. W. Steśłowicz, *Cechy* ..., s. 284.
- <sup>5406</sup>Dla porównania żonaci czeladnicy byli w Gdańsku w 1567 r. w cechu bednarzy, w 1568 r. i 1596 r. (Jakub Dreer) w cechu stolarzy, w 1618 r. w cechu powroźników, ale ogólnie uchodzili jako zagrożenie w postaci źródła partaczenia, jednak z k. XVI i w XVII w. cechy zaczęły tu tolerować legalne małżeństwa czeladników (od 1586 r. u kowali), generując ugruntowanie „wiecznego czeladnictwa”, zob. M. Bogucka, *Charakter* ..., s. 319-321.
- <sup>5407</sup>Taki przypadek reprezentuje ślub Katarzyny Uznańskiej, od 24 lat neofitki, córki Falka Rzeszowskiego, Żyda z Jerzym Rydlem, złotnikiem, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 368-369.
- <sup>5408</sup>Podkreśla to statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161. O liście dobrego urodzenia kandydatki na żonę mistrza, bo w przeciwnym razie wyłączenie go z etyki lub samego cechu pisał J. Tandecki, *Kobieta* ..., s. 122.
- <sup>5409</sup>J. Kruczek, *O dawnym kacie czyli mistrzu poprawnym*, „Kalendarz Beskidzki 1987”, Bielsko-Biała 1986, s. 61.
- <sup>5410</sup>O wyzwolonym na mistrza u tkaczy Jędrzeju Krząszczowiczu, ze Śląska, ze wsi Górek, kawalerze, który ożenił się następnie z Marianną, panną żywiecką zob. K. Kolstrung-Grajny, *XIX-wieczni malarze żywieccy*, „Karta Groni”, nr 19, Żywiec 1997, s. 72.
- <sup>5411</sup>Egzemplifikuje to wpis (59-60) do cechu tkackiego, z uspokojeniem misterii, skarby, kolacji, z obligacją do ślubu z wdową po Szymonie Wacławkowicu, siostrą cechową, tj. Jakuba Pawłowskiego, towarzysza naszego, wędrownego (29 VII 1762): KCT, s. 62. Przykładowo na Warmii zalecane było poślubienie mistrzówny przez zostającego mistrzem, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy* ..., s. 246.
- <sup>5412</sup>Tak widział to statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 181 (art. 16). Dla porównania w cechu kuśnierzy gdańskich w 1412 r. nakazane było kandydatowi na mistrza przynajmniej przedstawienie narzeczonej, zob. J. Tandecki, *Kobieta* ..., s. 122; a według ich statutu z 1418 i 1429 r. ożenek, zob. M. Bogucka, *Charakter* ..., s. 308.
- <sup>5413</sup>Tak z kolei podchodził do tego statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161. Dla porównania w cechu płócienników toruńskich z 1595 r. nakazane było kandydatowi na mistrza

przynajmniej przedstawienie narzeczonej, zob. J. Tandecki, *Kobieta ...*, s. 122. Za to według statut cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. polecane było ożenienie się przez towarzysza chcącego zostać mistrzem, chyba że nie było wolnych do tego kobiet: *Statut soleckiego ...*, s. 71.

<sup>5414</sup>Mowa jest o tym w statucie cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 14).

<sup>5415</sup>Wynika to z treści statutów cechu garncarzy, krawców-kuśnierzy, kuśnierzy, rzeźników, szewców: Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 143, dok. 26, s. 151 (art. 29), dok. 37, s. 181 (16), dok. 39, s. 193 (art. 14); Cz. Janik, *Z przeszłości ...*, s. 12. O obowiązku zostającego mistrzem sprowadzenia żony do kilku tygodni, miesięcy po przyjęciu lub do roku ożenienia się z moralną (ślubną) pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 72; a o tym ostatnim obowiązku: A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 105; S. Herbst, *Cechy ...*, s. 6. Przykładowo w Krakowie po lokacji nakazany był ożenek lub zakupienie posesji do roku, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 43. Dla porównania według statutu cechu garncarzy przemyskich z 11 października 1634 r. konieczny był ożenek mistrza do roku „dla dobrego rządu”, zob. M. Kwapieniowa, *Przygotowanie ...*, s. 118. Dla porównania według 2. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r. nakazany był ożenek przez zostającego mistrzem z kobietą z „dobrego łoża” w cztery tygodnie: *Statut cechu krawców ...*, s. 107. Według przywileju cechu krawców lubelskich z 1703 r. obowiązywał ożenek przez członka cechu dla celów moralnych (przed upływem roku od przyjęcia), zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego ...*, s. 26. Według 12. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. zostający mistrzem miał posiadać małżonkę lub być zaręczonym, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 604. Dla porównania w cechu kuśnierzy oleszyckich nakazany był ożenek nowego mistrza do roku i sześciu tygodni, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 209. Dla porównania ożenek do roku nakazany był przez: przyjmowanego do cechu na mistrza, o ile nie byłby żonaty, a to by miasto nie zostało znieważone nielegalnym związkiem według przywilej/statut cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 2; mistrz młodszego, ale i owdowiałego starszego w cechu rzeźników lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie ...*, s. 76; brata cechowego według 1. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 14-16.

<sup>5416</sup>Dokładnie po dwóch latach, trzech miesiącach, tygodniu i pięciu dniach, o czym świadczą koleje życiowe bohatera wpisu w cechu kuśnierskim, tj. Józefa Lisickiego, wkupującego się za brata zupełnego na misterium cechu kuśnierskiego (9 III 1731): KCKu, 1.

<sup>5417</sup>O wejściu w posiadanie posesji w mieście, jako jednego z czterech warunków przyjmowania do kongregacji kupieckiej z Białej pisze J. Kruczek, *O dawnym handlu ...*, s. 51.

<sup>5418</sup>Zob. w tym celu treść księgi cechu krawieckiego: *Przykazania ...*, w: KCKr, 1, s. 16 (6).

<sup>5419</sup>Tamże, s. 16 (9).

<sup>5420</sup>Stanowi o tym opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; zapis statutu gospody kowalskiej „Aby każdy, tak towarzysz jak i pachole, ..., aby się czuli i do żadnej niesłuszności dając jeden drugiego żeby się chronili i żadnego nierządu nie dopuszczali się, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (art. 3). Dla porównania według statutu cechu cieśli lubelskich z 1621 r. zakazany był nierząd, zob. I. Roska-Boruch, *Lubelski cech ...*, s. 69.

<sup>5421</sup>Uwagę temu poświęca statut cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164. Przykładowo w Gdańsku, Toruniu zakazany był kontakt czeladników z kobietami o złej sławie, zob. J. Tandecki, *Kobieta ...*, s. 124. Dla porównania według przywilej cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. niedozwolone było chodzenie na ulicę i rynek, a tym bardziej w miejsca nieprzyzwoite przez towarzysza, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 28. Według statutu cechu tkaczy cieszyńskich z 1498 r. piętnowano utrzymywanie przez członków cechu kontaktów z „wolnymi” kobietami, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 44. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. zabronione było chowanie przez towarzysza dziewczki służebnej: *Statut soleckiego ...*, s. 72. Według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego, zmienionych na niekorzyść cechów, wobec 1418 r. powstania plebsu przeciw radzie miasta zakaz dotyczył udzielania schronienie w domach tkaczy /sukienników?/ nierządnicom lub wyklinającym rzemiosło, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 99.

<sup>5422</sup>Gwarantował to statut towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134. O wizytach mistrzów i towarzyszy w łaźni co tydzień pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 106. Przykładowo nakaz taki obowiązywał w większości statutów cechowych miast Podbeskidzia, zob. M. Bujor, *Początki ...*, s. 88. Dla porównania pójście towarzyszy/czeladników do łaźni dozwolone było: po zrobieniu mistrzowi trzech par butów w sobotę według 8. listu towarzyszy cechu szewskiego kluczborskiego z św. Michała 1661 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 52; dwa razy w tygodniu według 6. pkt. statutu towarzyszy szewców poznańskich z 1555

---

r., ... w środę i sobotę według 29. pkt. tego z 1587 r., a raz na cztery tygodnie, gdy czeladnik wykona dwie pary roboty według tego z 1663 r., zob. Z. Zaleski, *Cech ...*, s. 82, 87.

- <sup>5423</sup>Informuje o tym przywilej dla Żywieca z 12 listopada 1554 r.: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 7, s. 67-68.
- <sup>5424</sup>Jak np. w Toruniu, zob. J. Starypan, Z. Tetlak, *Projekt recycling. 20 lat nowoczesnego systemu gospodarki odpadami komunalnymi na Żywiecczyźnie*, „Gronie”, nr 14, Żywiec 2014, s. 119, 121.
- <sup>5425</sup>Na temat rozrywki cechowej, jako ostatniego z celów cechu, jako korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 105. O pilnowaniu przez cechy moralności, życia towarzyskiego wspominała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 71. Obowiązek łączenia się studentów w przedmiotach, komersach jako naśladowanie stowarzyszeń i pijatyk czeladników interpretował J. Szreder, *O cechach ...* (c.d.), nr 142, s. 4. Z kolei zabawom cechowym podczas spotkań cechowych przy piwie, lecz pod kątem prowadzenia przez nie do zatargów i bójek czas poświęcił B. Zientara, *Rzemiosło ...*, s. 105.
- <sup>5426</sup>Np. z okazji „burkatu”, tj. wyboru cechmistrza, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169-170.
- <sup>5427</sup>E. Dąbrowska, *Świątość ...*, s. 16.
- <sup>5428</sup>Np. w Lipnicy zabawa towarzyszyła wytwarzaniu świec cechowych, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 64.
- <sup>5429</sup>Chodzi o podejmowanie przez towarzysza starszego „gości” (towarzyszy wędrownych) konwii piwa w ramach procedury ich zatrudniania, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4); radzenie przez ojca gospody, wezwawszy ku temu cechmistrza i starszych, a to nad przyjęciem dwóch towarzyszy wędrownych z Niemiec, aby ich nie oddalać, „że w radzie od rana do południa siedząc cech stracił /na to/ trunku, wódki trzy kwarty”, co zob. we wpisie w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza (9 IX 1741): KGT, 1; świętowanie przez towarzysza starszego „trunkowaniem” z czeladnikiem, któremu znaleziono mistrza, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4); prośenie przez towarzysza wędrownego towarzysza starszego o innego mistrza, kupiwszy mu piwa, co zob. w statucie gospody kowalskiej: tamże, s. 107 (art. 6). Dla porównania według statutu czeladników płócienniczych Torunia, gdy nie znaleziono pracy dla towarzysza wędrownego, nakazane było podjęcie go piwem za 1 szeląga na koszt bractwa, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 13.
- <sup>5430</sup>S. Dobosz, *Dziadków naszych szaleństwa karnawałowe*, „Kalendarz Żywiecki 2001”, Żywiec 2001, s. 128.
- <sup>5431</sup>O jej spożywaniu podczas elekcji cechmistrza traktuje statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169-170.
- <sup>5432</sup>O częstowaniu wódką w cechu Aleksandra Pawełkowica, mieszczanina i rzeźnika żywieckiego, w czasie odbywania się schadzki w jego sprawie (29 X 1715) zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 472. Na temat picia trunków w cechu przez braci/w gospodzie przez towarzyszy i towarzyszy wędrownych wspominają statuty cechów kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, cz. II, dok. 37, s. 180 (art. 15), dok. 39, s. 193 (art. 11); wpis w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza (9 IX 1741): KGT, 1; w tym piwa statut cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 143; statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4), por. s. 107 (art. 6). O ucztach z piwem przy wyzwolinach, pogrzebach zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 72. Przykładowo w Krakowie bez uczt, konsylii czy picia nie mogła się odbyć żadna uroczystość cechowa, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 45, 63. Dla porównania według 26. pkt. statutu cechu krawców Poznania- Śródki z 25 września 1531 r. nakazany był udział bractwa w picu dwóch beczek piwa na Boże Narodzenie i Boże Ciało przez bractwo, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 161. Z kolei według 13. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. obowiązkowy był udział brata czy „półbrata” w picu na oktawie: *Przywilej nadany ...*, s. 11. Za to w cechu szewców Pieniężna zakazane było picie piwa, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 248.
- <sup>5433</sup>Na temat wilkomów cechowych z cyny, srebra z kółkami, do toastów z okazji wyzwolenia, zostania towarzyszem w gospodzie, przyjęcia towarzysza wędrownego pisał J. Witecki, *Zawieszki do wilkomów i obestania cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 296. O tym, że od 1. poł. XVII do XVIII w. wilkomy cechowe były cylindryczne, o szerokiej czaszy i zwężonej podstawie, z ornamentem i wojnikiem lub Erosem na górze informowała A. Piotrowska, *Srebrne naczynia bractw w Prusach Królewskich*, w: *Mieszczanństwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11. 1996*, red. nauk. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 420. Z kolei na temat zawieszek monetowych do wilkomów (niemieckie, srebrne, z napisami, z dorobionym uszkiem, czasem tabliczką) pisała M. Karnicka, *Zawieszki monetowe i medalowe do wilkomów cechowych*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. nauk. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 356-357; gdy na temat fundatorów zawieszek

---

monetowych do wilkomów, jako zostających towarzyszami oraz zostających mistrzami, po ich zakupie u złotników M. Karnicki, *Zawieszki ...*, s. 355-356.

<sup>5434</sup>O używaniu konwi świadczy statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17). Na temat konwi śląskich cechów, z których te z okresu 1475-1525 były fasetowane, o nóżkach w postaci ludzi, zwierząt, figur, w miejscu dolnego połączenia z liśćmi i wężykiem wypowiedział się M. Piekarski, *Konew wrocławskiego cechu piekarzy z r. 1497 i konew wrocławskiego cechu powroźników z r. 1511 na tle współczesnych form konwisarskich Śląska*, „Roczniki Humanistyczny”, t. 6, z. 4, 1957, s. 287-289.

<sup>5435</sup>O pucharach, lecz będących na wyposażeniu bractw czeladniczych wspominał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60. Puchary były też ceramiczne, jak np. ten cechu garncarzy łagowskich z 1644 r., zob. A. Andrzejewski, *Nieznane źródło ikonograficzne do dziejów garncarstwa na Kujawach*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, r. 44, nr 4, 1966, s. 407.

<sup>5436</sup>Na temat takich naczyń, tj. szklanych (do poł. XVIII w.) czy metalowych (konwi gruszkowatych lub stożkowych z uchem i pokrywą; dzbanów gruszkowatych z uchem i poszerzonym lejkiem; wilkomów z zdobioną czaszą, grubym trzonem i okrągłą stopą; pucharów z pokrywami; kufli cylindrycznych, gruszkowatych z uszkiem i pokrywką lub beczułkowatych; kubków gładkich lub zdobionych), zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe ...*, s. 94-110.

<sup>5437</sup>Tak ujmuje to statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 22). Przykładowo w Radomsku nakazane było składanie grosza kwartalnego przy schadzce, na której gajono piwo, zob. T. A. Nowak, *Organizacja ...*, s. 140.

<sup>5438</sup>Naprowadza na to opis podejmowania przez towarzysza starszego „gości” (towarzyszy wędrownych) konwią piwa w ramach procedury ich zatrudniania na koszt „skrzynki towarzyskiej”, świętowania przez towarzysza starszego „trunkowaniem” za kwotę grosza/„czeskiego” z czeladnikiem, któremu znaleziono mistrza, a to na koszt mistrza, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4); czy opis prośzenia przez towarzysza wędrownego towarzysza starszego o innego mistrza, kupiwszy mu za grosz piwa, co zob. w statucie gospody kowalskiej: tamże, s. 107 (art. 6). Przykładowo w cechach toruńskich praktykowano poczęstunek dla czeladnika przez zatrudniającego go mistrza, zob. J. Tandecki, *Wędrówki ...*, s. 139.

<sup>5439</sup>Tak było np. w cechu sukienników bielskich według ich przywileju z 1548 r., zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 110.

<sup>5440</sup>Zob. to w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4).

<sup>5441</sup>To z kolei sprawdź we wpisie w gospodzie tkackiej Józefa Obtulowicza, który nastąpił przy okazji przybycia do Żywca dwóch towarzyszy niemieckich, z zamiarem odprawienia wędrówki w niniejszym mieście, gdzie ojciec gospody, wezwawszy ku naradzie nad tym cechmistrza i starszych, aby ich nie oddalać, „że w radzie od rana do południa siedząc cech stracił /na to/ trunku, wódki trzy kwarty” (9 IX 1741): KGT, 1.

<sup>5442</sup>Ponownie przeanalizuj statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 106 (art. 4), s. 107 (art. 6). O powyższego charakteru „szynkowaniu”, a jego zaniechaniu, gdy nie znaleziono pracy pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 26. Przykładowo w XV w. w Gdańsku mistrz raczył najmowanego czeladnika piwem, a czasem i poczęstunkiem, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 322.

<sup>5443</sup>Głosił to statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 20). Dla porównania według statutu cechu rzeźników rybnych młodszy winien był poinformować cechmistrza o kończeniu się piwa w beczce, aby ten mógł polecić przechylić beczkę, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 31.

<sup>5444</sup>Przepis pochodzi ze statutu gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).

<sup>5445</sup>Chodziło o piwo, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 23).

<sup>5446</sup>Zakaz samowolnego częstowania dotyczył towarzysza lub pacholika, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108-109 (art. 7); czy odpowiednio młodszego w cechu rzeźniczym, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 19).

<sup>5447</sup>Wprost wypowiedzi się w tej kwestii statut cechu rzeźników: Tamże, s. 150 (art. 16; 17; 19; 21). Dla porównania według statutu cechu rzeźników rybnych z 1624 r., gdy było za mało piwa na schadzce, młodszy musiał pytać o zgodę starszych na przechylenie beczki, mając załatwić piwo nie mógł go rozdać bez zgody starszych, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 27.

<sup>5448</sup>Informację zacerpnięto ze statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (art. 4).

- 
- <sup>5449</sup>Taki przepis zawiera statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108-109 (art. 7).
- <sup>5450</sup>Tak sprawę załatwiał statut cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 25).
- <sup>5451</sup>Tamże.
- <sup>5452</sup>Chodziło o takie postępowanie dwóch młodszych w cechu rzeźniczym: Tamże, s. 150 (art. 16). O zakazie męcenia piwa pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 72. Dla porównania według statutu cechu rzeźników rybniczych zakazane było zmęcenie piwa przez członka cechu przechylającego beczkę z resztką piwa, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 31.
- <sup>5453</sup>W tym celu zob. statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8).
- <sup>5454</sup>Odnosiło się to do towarzyszy, pacholików, co zob. w statucie gospody kowalskiej: Tamże.
- <sup>5455</sup>O bankietach cechowych jako promocji próżnowania i pijaństwa pisał J. Szreder, *O cechach ...* (dokończenie), nr 144, s. 4. Z kolei o pijaństwie jako jednym z powodów ubożenia rzemieślników cechowych, zob. A. Karpiński, *Zubożali rzemieślnicy ...*, s. 64.
- <sup>5456</sup>O zakazie tym, w odniesieniu do towarzysza, traktuje statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8); a w odniesieniu do młodszego/mistrza statuty cechów rzeźników i szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17), dok. 39, s. 193 (art. 11). Dla porównania w cechu szewców będzińskich zakazane było rozlanie piwa ponad to co można zakryć ręką na stole i nogą pod stołem, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 74.
- <sup>5457</sup>O wstrzeźliwości w tym względzie, wspomina statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8). Przykładowo według rozporządzenia rady miasta Gdańska z 21 sierpnia 1717 r. oraz 23 lutego 1766 r. zakazane było wychodzenie do winiarni i kawiarni uczącym się rzemiosła, jako postępowania prowadzącego do demoralizacji, zob. E. Cieślak, *Położenie materialne i społeczne czeladzi w Gdańsku w XVIII wieku. Według ordynków Rady*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN, 20-22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. J. Szetyłło, Warszawa 1992, s. 132.
- <sup>5458</sup>Te miały być naprzód na chwałę Bożą, na wosk i na potrzebę cechową, nie na pijaństwo zbyteczne, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (art. 29). Przykładowo w 1731 r. w Prusach miało miejsce ograniczenie wydatków na zabawy i pijaństwa z okazji cechowych awansów, zob. W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 180-181.
- <sup>5459</sup>Tak opisywał to statut cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (art. 15).
- <sup>5460</sup>Tak sprawę referuje statut cechu szewców: Tamże, cz. II, dok. 39, s. 193 (art. 11). Dla porównania według 7. art. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r. zakazane było złośczenie się w czasie picia: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa ...*, s. 346.
- <sup>5461</sup>O zakazie gry w karty, kości o pieniądze przez towarzyszy, towarzyszy z mistrzami wspomina A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 104. Przykładowo na Warmii zabroniona była gra w karty i kości, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 248. Także według 14. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r. zakazany był hazard, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 58.
- <sup>5462</sup>Np. zastawienie „szuby lub też szaty jakiegokolwiek ochędóstrwu służącej” przez towarzysza lub mistrza w wyniku gry w karty, kostki i inne, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163. Dla porównania w cechu tkaczy kleparskich z 1456 r. czeladnik mógł grać do wysokości 1 denara, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 68. Według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r. zabronione było uprawianie hazardu przez towarzyszy, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 85. Z kolei według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. zakazane było uprawianie hazardu przez towarzyszy i mistrzów w gospodzie oraz zastawianie zawartości skrzynki braterskiej przez mistrza: *Statut soleckiego ...*, s. 70. Za to według 16. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. zakaz zastawiania dotyczył mistrzów podczas gry w karty: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61.
- <sup>5463</sup>M. Bujor, *Dzieje ...*, s. 153-154, 156.
- <sup>5464</sup>E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 33.
- <sup>5465</sup>Temat podejmuje W. Siwiak, *Talerz do tytoniu bydgoskich czeladników bednarskich*, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 13, 2008, s. 29.

- <sup>5466</sup>Talerze takie, np. z XVIII w. pochodziły z pół. Niemiec, Skandynawii i posiadały bardzo ozdobny wygląd, z właściwymi epoce przedstawieniami figuralnymi (talerze do tytoniu z figurą pośrodku, figury w strojach z epoki /czasem zamiast talerzy misy z ornamentem lub inskrypcjami wskazującymi na ich przeznaczenie/ lub wół do uprzywilejowanego kładzenia cygara w czerwone lub zielone wstążki, talerze okrągłe lub wyginane z przegródką na węgielek), zob. Tamże, s. 28, 32.
- <sup>5467</sup>Chodzi o cały zestaw naczyń znanych z 2. poł. XVIII w. (cechowe zestawy do palenia, zamawiane przez cechy obejmowały miseczki głębokie do opróżniania fajek, miseczki płaskie jako podkładki pod gorące fajki, talerze na tytoń do przechowywania upychaczy do fajek, fidybusy przynitowane do talerz lub z nim odlane na zwitki do cygar), zob. Tamże, s. 29.
- <sup>5468</sup>Zob. uchwałę (352) w cechu szewców w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki (1703): KCSz, 1, s. 108.
- <sup>5469</sup>O tym, w odniesieniu do towarzyszy-czeladników zob. J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 8.
- <sup>5470</sup>O obronnym/wojskowym charakterze cechów pisali: Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68; B. Zientara, *Rzemiosło* ..., s. 105; a o zadaniach obronnych cechów W. Korcz, *Patriotyczne tradycje polskiego rzemiosła*, Warszawa 1988, s. 14. Przykładowo według przywileju królewskiego dla Lwowa z 1542 r. cechy były zobowiązane do obrony miasta, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 127. Dla porównania według przywileju cechu płócienników łańcuckich z XVI w., potwierzonego przez Stanisława Lubomirskiego 30 grudnia 1632 r., przyłączono do cechu płócienników łańcuckich wszystkich płócienników z przedmieścia i wsi łańcuckich, „aby do obrony czasu potrzeby byli pomocni”, zob. F. Kotuła, *Łańcucki ośrodek* ..., s. 665.
- <sup>5471</sup>Na temat powinności obrony baszt, murów przez cechy wypowiedali się: Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68; B. Zientara, *Rzemiosło* ..., s. 105; w tym jako celu tworzonych przez nie korporacji Z. Kropidłowski, *Cele* ..., s. 112. Przykładowo tak było w Bielsku, Lipnicy, Lublinie (gdzie czynili to młodszy rzeźnicy), zob.: E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko* ..., s. 25; Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 50; J. Ziółek, *Cech* ..., s. 93; czy w Krakowie, zob. J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 37.
- <sup>5472</sup>O „trzymaniu się” przez miasta cechów co do szyku bojowego podczas wojen w Niemczech, Niderlandach pisał już J. Szreder, *O cechach* ... (dokończenie), nr 144, s. 4. O tym, że według hrabiego Branickiego cech to jakby hufiec wspominał A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 14-15. O posiadaniu przez cechy hufców i pachołków pisała też Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68. Z tym, że wdowy po mistrzach były wolne od powinności obrony, zob. M. Husak, *Pozycja* ..., s. 128.
- <sup>5473</sup>Przykładowo w Prusach obrona dotyczyła nie murów, ale kwartałów miasta powierzonych walczącym pieszo rzemieślnikom, tj. ich oddziałom koordynowanym przez burmistrza/kwartalnika, a dowodzonym przez dowódców, pod chorągwią i utrzymywanym ze składek, zob. J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje* ..., s. 9-10.
- <sup>5474</sup>Wynika to z zapisów ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 109. O zwalczaniu zbójników przez starostów, konfederacje miast (1302 i 1350 r. Kalisz i Pyzdry) pisali J. Łojko, P. Wojtyniak, *Cechy* ..., s. 38. Dla porównania w Prusach cechy finansowały wyprawy zewnętrzne, w zależności od liczebności, finansów cechu i potrzeb wyprawy, zob. J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje* ..., s. 10.
- <sup>5475</sup>Tak było np. we Lwowie, zob. K. Badecki, *Ludwisarstwo lwowskie za Zygmunta I*, Lwów 1921, s. 11, 13-14, 26, 46, 88; K. Badecki, *Średniowieczne ludwisarstwo lwowskie*, Lwów-Warszawa-Kraków 1921, s. 23-31, 36, 38-39, 42, 46-47, 53-54, 56.
- <sup>5476</sup>O tym, że według hrabiego Branickiego cech funkcjonował pod dowództwem cechmistrza, co występowało w cechach białostockich pisał A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 14-15.
- <sup>5477</sup>Na temat tego, że w czasie obrony pod chorągwią u chorążego mieli gromadzić się bracia młodszy pisał Z. Milbert, *Insygnia i znaki cechowe*, „Arkady”, r. 3, nr 1, 1937, s. 45.
- <sup>5478</sup>O posiadaniu przez cechy wozów dla wojska wspominali: Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68; A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 14-15; B. Zientara, *Rzemiosło* ..., s. 105. Przykładowo w XVII w. na Warmii każdy cech miał mieć broń, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy* ..., s. 245. W Tarnowie broń była własnością miasta lub cechu, zob. S. Wróbel, *Stanowisko* ..., s. 46. Dla porównania cechy posiadały na wyposażeniu, tj. z radomskich w 1633 r. ten krawiecki dwa muszkiety, dwie halabardy, 40 ładunków, ten piekarzy i rzeźników dwa muszkiety, sześć halabard, ten szewców dwa muszkiety, cztery halabardy, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 142; cech kuśnierzy dubieckich z 1578 r. osiem półhaków, trzy rusznice długie, jedną krótką, bęben, rydel, łopatę, powróż pod nadzorem cechmistrza, zob. J. Motylewicz, *Materiały* ..., s. 185-186; cech kowali krakowskich w 1626 r. dwie hakownice, siedem muszkietów, dwie rusznice, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 101; cech szewców poznańskich z 1661 r. 10 muszkietów, trzy hakownice, pankler, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 86; cech



---

szewców przemyskich z 1626 r. trzy hakownice, dwie półhakownice, chorągiew, bęben, 14 kamieni prochu, kopę kul, trzy bardy, dwa berdysze, halabardę, cztery oszczepy, zob. J. Hryniewicz, *Szewcy* ..., s. 47-48.

<sup>5479</sup>Przykładowo obowiązek taki miały od 1408 r. cechy lwowskie, zob. K. Badecki, *Średniowieczne ludwisarstwo* ..., s. 26. W 1427 r. cech kowali krakowskich posiadał dwie kusze, zob. F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło* ..., s. 99.

<sup>5480</sup>Według hrabiego Branickiego cech z natury rzeczy miał ćwiczyć z bronią, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 14-15. O ćwiczeniach przez cechy z bronią pisali: Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68; B. Zientara, *Rzemiosło* ..., s. 105. Przykładowo w XVII w. na Warmii starsi organizowali w ogrodach cechowych rozpatrywane tu ćwiczenia, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy* ..., s. 245.

<sup>5481</sup>Przykładowo bractwo kurkowe istniało w Krakowie, ze strzelnicą u św. Mikołaja, a artylerii na Dąbiu, zob. F. Kiryk, *Porządek* ..., s. 80-81; a od 1347 r. w Elblągu, od 1352 r. w Toruniu i od 1354 r. w Gdańsku, mając ściśle ustaloną instrukcję działania, zob. J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje* ..., s. 10.

<sup>5482</sup>Audyt w Żywcu sugerował Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 22; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 19. O audycie pisali: Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68; w tym w Prusach: J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje* ..., s. 10; czy w Krakowie (w 1427 r. według rady miasta): A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 53, 56, 63; W. Chotkowski, *Rzemiosła* ..., s. 53; J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 38.

<sup>5483</sup>Obowiązek ten opisany został, ogólnie ze wskazaniem na święta, o które chodziło i o udział w nich po dwóch młodszych mistrzów z cechu w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24; oraz ze wskazaniem na poszczególne święta i cechy, z „dobrą” strzelbą oraz chorągwie w inwentarzu dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r.: *Inwentarz 1712*, s. 22 (10-„Cech kowalski ... także na Boże Narodzenie i Oktawę z strzelbą dobrą pod chorągwią S. Piotra, jako patrona, jako najpiękniej wyjść ...”; por. 12-dot. cechu kuśnierskiego, 13-dot. cechu rzeźnickiego, 14-dot. cechu szewskiego), s. 23 (18-dot. cechu tkackiego). Przykładowo podobny zwyczaj obowiązywał w Białymstoku na św. Michała, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 15; w Głogowie Małopolskim, zob. J. Flaga, *Życie* ..., s. 358. Dla porównania według 16. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. młodzi i bracia mieli uczestniczyć w uroczystościach miejskich pod bronią, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 173, 180.

<sup>5484</sup>Taki przepis widnieje w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 161. Czesław Janik błędnie podaje, iż było to 20 gr, zob. Cz. Janik, *Przewodnik* ..., s. 15; Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 12. O fundowaniu broni przy „wkupnie” do cechu pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68. Przykładowo w /Bieruniu/ przyjmowany do miasta składał 1 gulden do kasy miejskiej oraz zobowiązanie do utrzymywania muszkietu, dwa funtów ołowiu, funta prochu, sikawki, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 9. Dla porównania „wkupne” do cechu obejmowało: (tj. to na mistrza) m.in. pieniądze na broń według przywileju cechu sukieników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 30; 2 zł na zbroję w przypadku „mistrzowczyka” według 26. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. oraz w przypadku zięcia mistrza według 27. pkt. oraz 4 zł w przypadku pozostałych według 26 pkt.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 536 (dok. nr 453); (tj. to na mistrza) m.in. ufundowanie zbroi z halabardą według statutu cechu płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy* ..., s. 80-81; (tj. to na mistrza) m.in. ufundowanie półhaku, szabli, dwóch funtów prochu, dwóch kop kul w cechu płócienników-tkaczy niemirówskich, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 211; m.in. dwa funty prochu „wkupnego” według statutu cechu tkaczy przemyskich z 1525 r., zob. D. Zahel, *Rzemiosło* ..., s. 16. Z kolei posiadanie broni przez mistrza nakazane było: tj. długiej rusznicy, kopy kul i prochu według 20. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy* ..., s. 372-373; tj. rusznicy sześć ćwierci i broni bocznej według statut cechu płócienników strumieńskich z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 71.

<sup>5485</sup>Zob. Cz. Janik, *Z przeszłości* ..., s. 19. O posiadaniu przez cechy arsenałów pisali: Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 67-68; A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 14-15; B. Zientara, *Rzemiosło* ..., s. 105.

<sup>5486</sup>U burmistrza znajdował się proch na coroczne salwy z okazji świąt oddawane przez dwóch młodszych z cechu, jak i halabardy i żelazne cepy dla strażników porządku na jarmarkach w osobach po dwóch młodszych z cechu, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 24-25.

<sup>5487</sup>F. Lenczowski, *Cechy* ..., s. 482. Przykładowo nawet w Turcji używano cechów do działań policyjnych i skarbowych, odnajdując w nich porządek i karność, zob. J. Szreder, *O cechach ... (dokończenie)*, nr 144, s. 4.

<sup>5488</sup>Taki obraz kreuje kronika miejska Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 25. Przykładowo w Gnieźnie wszyscy rzemieślnicy, poza cechem kupieckim, mieli obowiązek pełnić straż z halabardą w obrębie murów miejskich, zob. E. Scholtz, *Gnieźnieńska brać* ..., s. 48. Dla porównania /według statutów cechu krakowskiego w Lublinie z 1583 i 1703 r./ cech winien był delegować dwóch braci młodszych, uzbrojonych do bramy miejskiej, a to w czasie jarmarków, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego* ..., s. 17.

<sup>5489</sup>O straży nocnej złożonej z przedstawicieli cechów, na przykładzie Mateusza Basika, członka cechu zbiorowego (27 II 1718) zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 503, por. wpis w cechu zbiorowym Mateusza Basika (1 XI 1703) /zob. *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/. Przykładowo według wilkierzy rady miasta i cechmistrzów sandomierskich, tj. z 13 kwietnia 1547 r. kto miał jatkę miał pełnić straż nocną, tj. z 5 sierpnia 1565 r. kto ma jatkę miał pełnić straż dzienną i nocną, tj. z 28 sierpnia 1567 r. kto ma jatkę w rynku miał być zwolniony z pełnienia straży dziennej i nocnej, zob. D. Burdzy, „*Lauda seu plebiscitia*”. *Wilkieże XVI-wiecznego Sandomierza*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyna, Kraków 2008, s. 216-217, 221-223. Dla porównania według 11. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r. funkcjonował zakaz drzemki w nocy na cechowej warcie, zob. *Polskie dokumenty ...*, s. 241.

<sup>5490</sup>O obowiązkach pożarniczych cechów pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 68.

<sup>5491</sup>Na jej temat zob.: L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 44; E. Niebroja, *Cechy śląskie w obronie życia i mienia obywateli*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 34; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 17; W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 173-174; J. Sosna, *Księga ...*, s. 14-15.

<sup>5492</sup>Przykładowo w Krakowie starsi cechowi z kwartnikami, tj. policją ogniową szacowali domy pod kątem m.in. zagrożenia pożarowego, wydając świadectwo o ich złym stanie i ruinie, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 55. Dla porównania w Prusach od Wielkanocy do św. Jana, tj. 24 czerwca cieśle, z tych samych powodów co wyżej, kontrolowali dachy i kominy, zob. J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje ...*, s. 12.

<sup>5493</sup>Tak stanowił inwentarz dóbr żywieckich z 7 kwietnia 1712 r. w części poświęconej cechowi ślusarzy „... ognia przestrzegać i ratować”: *Inwentarz 1712*, s. 23 (19). Na temat powinności gaszenia pożarów przez cechy, jako celu tworzonej przez nie korporacji pisał Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 112.

<sup>5494</sup>W jednym z najtragiczniejszych pożarów w Żywcu w 1711 r. ratowaniem wieży fary kierował Wincenty Pikuła, cieśla, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 353-354. O cechach cieśli jako zobowiązanych do zadań pożarniczych pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 39. Dla porównania zadania pożarnicze tej grupy rzemieślniczej określały m.in. statut ciesielskich towarzyszy toruńskich z 1613 r., zob. J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje ...*, s. 13; statutacja/ustawa ciesielskich mistrzów tarnowskich z 1536 r.: „*Ustawa*” ..., s. 138; statut ciesielskich mistrzów i towarzyszy lubelskich z 1621 r., zob. I. Rolska-Boruch, *Lubelski cech ...*, s. 70.

<sup>5495</sup>Dla porównania według statutu cechu cieśli krakowskich z 1512 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 55; statutu cechu cieśli lubelskich, zob. I. Roska-Boruch, *Lubelski cech ...*, s. 70; 40. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkieże poznańskich rzemiosł ...*, s. 22; „konstytucji/ustawy” cechu cieśli, murarzy i kamieniarzy tarnowskich z 1536 r.: „*Ustawa*” ..., s. 138; 29. pkt. statut bractwa czeladzi ciesielskiej Torunia z 21 grudnia 1613 r.: *Statut toruńskiego ...*, s. 60/23; członkowie tych formacji mieli udawać się z narzędziami, siekierami do pożaru.

<sup>5496</sup>Dla porównania według 7. pkt. II. rozdziału „Ogniowego i gaszącego porządku” dla Tarnowskich Gór z 20 lutego 1756 r. bednarze mieli mieć u cechmistrza lub w domu cechowym kęs albo sztukę od każdego gatunku, a rzeźnicy jak szewcy sześć siekierek i sześć koszyków skórzanych, po cztery drabiny, fedrunki, dobre siekiery na pożary, do tego według 13. pkt. III. rozdziału szewcy mieli posiadać sprzęt pożarniczy i używać go w czasie pożaru, zob.: E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 14-15; E. Niebroja, *Cechy ...*, s. 35. Według odnowionej ustawy pożarniczej wrocławskiej dotyczącej cechów cieśli i piekarzy z 26 czerwca 1777 r. cechowe oddziały strażackie winne były dysponować sprzętem, w tym rzeźnicy sikawką. Zresztą w 2. poł. XVIII w. we Wrocławiu o jakość sprzętu gaśniczego mieli dbać właśnie młodszy rzeźnicy, zob. W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 173-174.

<sup>5497</sup>Tak zaś było we Wrocławiu w 1766 r., zob. Tamże, s. 174.

<sup>5498</sup>Dla porównania cechowa drużyna strażacka składała się z mistrzów, towarzyszy, uczniów: według 40. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkieże poznańskich rzemiosł ...*, s. 22; według „konstytucji/ustawy” cechu cieśli, murarzy i kamieniarzy tarnowskich z 1536 r.: „*Ustawa*” ..., s. 138. Z kolei według odnowionej ustawy pożarniczej wrocławskiej dotyczącej cechów cieśli i piekarzy z 26 czerwca 1777 r. cechową drużynę strażacką tworzyło 15 ludzi, w tym spośród mistrzów i czeladników, zob. W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 173-174.

<sup>5499</sup>Przykładowo w gaszeniu pożaru w 1711 r. uczestniczył Tomasz Szygała, członek cechu szewskiego, co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 354-355, zob. (35) Tomasz Szatan, jako renegocjujący „bykowe” w cechu szewskim (25 X 1684) /zob. KCSz, 1, s. 35/. Stanisław Dobosz i Piotr Kowalski myślą Tomasza Szygałę z Wincentym Pikułą, zob.: S. Dobosz, *Hejnał ...*, s. 10; P. Kowalski, *Świat ...*, s. 116. Dla porównania według 13. pkt. III. rozdziału „Ogniowego i gaszącego porządku” dla Tarnowskich Gór

---

z 20 lutego 1756 r. pożary mieli gasić i hamować szewcy, a według 15. pkt. III. rozdziału bednarze i rzeźnicy za wiedzą od młodszych, zob.: E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 14-15; E. Niebroja, *Cechy ...*, s. 36.

<sup>5500</sup>Dla porównania dowódcą drużyny strażackiej miał być: starszy i stołowi według 40. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł ...*, s. 22; (tj. tej cieśli i piekarzy) mistrz piekarski według odnowionej ustawy pożarniczej wrocławskiej dotyczącej cechów cieśli i piekarzy z 26 czerwca 1777 r., zob. W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 173-174.

<sup>5501</sup>O 4 gr dla gaszących w pierwszej kolejności, a 2 gr dla pozostałych, o 12 gr za przywiezienie pierwszej beczki, a 2 gr dla kolejnych pisał J. Trembecki, *Rzemiołto ...*, s. 38. Przykładowo we Wrocławiu magistrat płacił 5 talarów za dostrzeżenie pożaru, 4 talary za przybycie jako pierwszy na miejsce pożaru z sikawką, czym zainteresowani byli głównie czeladnicy, zob. W. Pyrek, *Działalność ...*, s. 174. Dla porównania według statutu cechu cieśli krakowskich z 1512 r. magistrat gwarantował cieślom za gaszenie pożaru znaczącą nagrodę, zob. J. Trembecki, *Rzemiołto ...*, s. 39.

<sup>5502</sup>Informuje o tym kronika Franciszka Augustina: Augustin, *Kronika*, s. 572.

<sup>5503</sup>Tekst zaczerpnięty został z księgi cechu zbiorowego: *Wstęp*, w: *Druga część księgi, tj. ustaw i uchwał braterskich, którekolwiek się oprócz przywileju w cechu teraz i na potem postanowić ku potrzebie braterskiej mogą, a te swoim porządkiem powinny być zapisane przez pana pisarza cechowego, z wyrażeniem roku, dnia, imienia i przezwiska, oraz jmj zapis pp półbraci*, w: KCZ, 1.

<sup>5504</sup>Wspomina o tym we wstępie do „Księgi złoczyńców ...” Marian Mikołajczyk: *Księga złoczyńców żywieckich albo akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589-1762*, wyd. R. Kosiński, „Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej”, t. I, vol. 3, Żywiec 2014, s. 9; czy J. Polak, *Przywileje królów polskich dla Bielska*, „Kalendarz Beskidzki 1985”, Bielsko-Biała 1984, s. 125.

<sup>5505</sup>Pisze o tym M. Mikołajczyk w: *Księga złoczyńców ...*, s. 9-10.

<sup>5506</sup>Na temat ten patrz: Tamże, s. 9-10, 22.

<sup>5507</sup>Dowodzą tego opisy spraw w „Księdze złoczyńców ...” nr 2, 11-13, 15, 19, 26, 29, 57-64, 66, 72 z lat 1589-1635: Tamże, s. 10, por. s. 16-17, 38, 44-48, 53, 55, 75, 78-80, 82, 84, 94.

<sup>5508</sup>Wątki te porusza: Tamże, s. 10-11.

<sup>5509</sup>W tym celu zob. R. Miłoszewski, *Jak Andrychów stał się miastem*, „Kalendarz Beskidzki 1993”, Bielsko-Biała 1992, s. 99.

<sup>5510</sup>Kwestii tej uwagę poświęcił sam Andrzej Komoniecki: Komoniecki, *Chronografia*, s. 189, 243, 246.

<sup>5511</sup>Widać to w opisach sprawach w „Księdze złoczyńców ...” nr 1, 7, 13, 36, 45-50, 53, 55, 59-60, 62-67, 69-71, 73, 206, z lat 1589-1764: *Księga złoczyńców ...*, s. 16-17, 23-24, 35, 42-43, 45-46, 59, 65, 67-69, 71, 73, 76, 78, 80, 82-84, 86, 91, 93, 96, 118-119.

<sup>5512</sup>Tamże, s. 17.

<sup>5513</sup>Tamże, s. 10.

<sup>5514</sup>Na podobieństwo sądów cechowych do miejskich uwagę zwraca M. Schmidt, *Sądownictwo cechów krakowskich w średniowieczu w świetle ksiąg cechowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne 142”, z. 1, 2015, s. 75-76.

<sup>5515</sup>O sądach cechowych jako szczeblu uniezależniania i wyodrębniania się sądownictwa od władzy zwierzchniej pisał już W. Surowiecki, *Uwagi o cechach*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 13, Warszawa 1821, s. 540-541. Na sądy cechowe obok rady i ławy miejskiej uwagę zwraca Marian Mikołajczyk, zob. M. Mikołajczyk, *Położenie prawno-polityczne miast Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Wybrane problemy*, w: *Samorządowość i elity władzy w Cieszynie na przestrzeni dziejów*, red. I. Panic, Cieszyn 2002, s. 8.

<sup>5516</sup>Zagadnienie to sygnalizują w swojej pracy B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 57. O tym, że cech posiadał swój sąd patrz również A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów, Kraków, jego kultura i sztuka*, „Rocznik Krakowski”, t. 6, 1904, s. 57.

<sup>5517</sup>Temat ten analizują: E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „Kalendarz Beskidzki 2000-2001”, Bielsko-Biała 1999, s. 25-27; S. Herbst, *Cechy rzemieślnicze*, Warszawa 1948, s. 8. O tym, że sądy cechowe sędziły sprawy cechowe i pozacechowe pisze z kolei M. Schmidt, *Sądownictwo ...*, s. 75.

<sup>5518</sup>Widać to w: *Księga złoczyńców* ..., s. 10; por. B. Baranowski, *Życie* ..., s. 57. Na temat sądów cechowych sądzących członków cechów w sprawach cywilnych wypowiadał się Z. Kropidłowski, *Cele korporacjonizmu Wielkich Miast Pruskich do rozbiorów*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 3/2, 1996, s. 108.

<sup>5519</sup>Przykładowo sąd cechowy sądził sprawę o próbę zabójstwa „wobec wniesienia wzewu, tj. pozwu przez Paździorko z Pewli Małej, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę ...”, co zob. w opisie (18) „protestacji”, tj. skargi całego cechu rzeźniczego na Białka, „półbrata” (1717): KCRz; a bywało, że miał prawo sądzić tę o zabójstwo, tj. „Jeśliby zaś brata ubił, ..., a nam się przeświadczyło, ma dać winy cechowi pół ahtela piwa”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 10). Rozsądzał też sprawę uchylania się swego członka od „zapłacenja pańskiego długu”, co zob. we wpisie (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, ..., z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, ... (16 V 1725): KCRz; czy łamania „pańskiego” zakazu uboju bydła na wsi, co zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińki (1731): tamże.

<sup>5520</sup>Sąd cechowy to cech, zob. S. Herbst, *Cechy* ..., s. 8; lub inaczej sąd rzemieślniczy to mistrzowie i czeladnicy lub sami czeladnicy, jak pisała z kolei B. Nowak, „Jerzy Wyrozumski: Związki czeladnicze w Polsce średnio-wiecznej, „Przegląd Historyczny”, t. 68, 1977, z. 1, s. 1-14”, „Rocznik Lubelski”, t. 21, 1979, s. 145.

<sup>5521</sup>O odbywaniu się sprawy podczas sesji, sesji zupełnej, tj. cechu, całego cechu, całej kongregacji, cechu zupełnego, zgromadzenia zupełnego, świadczą opisy w cechu piekarskim, tj. krzywdy cechu ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/), tj. kontrowersji Walentego Gnidzkiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych braci zupełnych, magistrów*, w: KCPie, 1; rehabilitacji (322) w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica, syna nieżyjącego już Łukasza Gotka oraz Urbana Tępli (18 I 1691): KCSz, 1, s. 101; kontrowersji (135-136) w cechu tkackim Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, którego bankructwo przerwało u niego naukę Michała Rickowica, brata pierwszego z wymienionych, łamiąc tym samym umowę edukacyjną (18 VIII 1759): KCT, s. 97-98; kontrowersji w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem (1736): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 3. Przykładowo cechowe schadzki sądowe odbywały się w Białymstoku, zob. A. Minkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936, s. 28-30; w cechach Tomaszowa (dla karania „złych i występnych ..., nieposłusznych braci ..., sióstr nieprzystojnie żyjących”), zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: Studia i Rozprawy, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 183-184. Dla porównania cechowe schadzki sądowe funkcjonowały w statucie cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1544 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, stolarzy, stelmachów, kołodziejów, Sitników i powroźników w Lublinie*, w: *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. dra Przemysława Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 103; w cechu płócienników tomaszowskich (dla sądenia i karania braci, czeladników), zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 187; według 7. pkt. (niezapłalenie kwartalnej składki przez brata), 45. pkt. przywileju cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1616 r., zob. tamże, s. 103, 111; według 36. pkt. statutu cechu cieśli toruńskich z 1587 r.: *Statuty toruńskiego rzemiosła artystycznego i budowlanego z XVI-XVIII wieku*, wyd. B. Dybaś, J. Tandecki przy współpracy M. Fabiszewskiego, „Źródła i Materiały do Dziejów Sztuki Polskiej”, t. 23, Warszawa – Toruń 1990, s. 20; w kongregacji kupieckiej Białej, zob. J. Kruczek, *O dawnym handlu w Białej*, „Kalendarz Beskidzki 1989”, Bielsko-Biała 1988, s. 51; według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz 400-lecia cechu rzeźników i wędliniarzy w Kielcach*, Kielce 2006, s. 3; w cechu szewców będzińskich (w dzień św. Kryspiana i Kryspiniana oraz co suchedni), zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech szewski królewskiego i wolnego miasta Będzina w wieku XVI-XVIII. Fragment z dziejów Będzina*, Sosnowiec 1934, s. 68.

<sup>5522</sup>Wskazuje na to opis szeregu spraw w cechu kuśnierskim, tj. /por./ sprawy z udziałem Kazimierza Slizowica (19 I 1741), tj. kontrowersji Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim (8 II 1713): KCKu, 1; w cechu piekarskim, tj. kontrowersji Anny Gnyiskej z Franciszką Kubicową (25 IV 1747), tj. „protestacji” cechu przeciwko Józefowi Wiszyńskiemu (23 VII 1749): *Rejestr półbraci wkupna*, w: KCPie, 1; w cechu piekarskim, tj. kontrowersji Walentego Gnidzkiego (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza), tj. krzywdy cechu ze strony Jana Miękińskiego (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; w cechu szewskim, tj. /por./ (361) rady w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów, wtórujących temu, oraz w sprawie czynienia „hałasów” w rynku /zapewne w powyższej tematyce/ (1722), tj. (128) rękojmi za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty względem Wojciecha Jędrkowica, swego szwagra w temacie niedowie

dzionych pomówień o bycie przez ostatniego bękartem (13 III 1647), tj. (322) rehabilitacji Wojciecha Gotkowica ... (?/ I 1691), tj. (266) ugody braci cechowej z Piotrem Jedkiem (1610), tj. (267) sprawy Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską (29 II 1632), tj. (261) sprawy Błażeja Łuscka (8 XI /za Jana Kacury, cechmistrza/), tj. (259) ugody Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką (15 I 1642), tj. (271) ugody Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego, cechmistrza z Andrzejem Ryską (19 VII 1640), tj. (268) „poswarki” Stanisława Tomali z Janem Szuchanem (1635): KCSz, 1, s. 58, 83-84, 86-87, 101, 111; w cechu tkackim, tj. (129-130) kontrowersji Kazimierza Wisńskiego z Sebastianem Foltynowskim, jego majstrem (25 XI 1756), tj. (133) kontrowersji Marcina Pluty, występującego przeciw Piotrowi Mazurkiewiczowi, majstrowi (18 X 1758), tj. (135-136) kontrowersji Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi (18 VIII 1759), tj. wpisu (103) Kaspra Soieckiego, ... i sprawy Heleny Soieckiej, jego żony, „przyproszono do naszego cechu /petentkę/ ...” (20 II 1777): KCT, s. 82, 94-95, 97-98; w cechu zbiorowym, tj. kontrowersji Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem (1736), tj. kontrowersji Stanisława Wizemberka z Janem Grabowskim (20 II 1739), tj. kontrowersji Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem (21 IV 1763), tj. zarzutu cechu względem Bartłomieja Skorzakiewicza, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4; oraz nakazy statutowe cechów rzeźników, kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26. s. 149-150 (art. 15), dok. 37, s. 183 (29). Przykładowo tak było w cechach tarnowskich (np. w przypadku sądenia pracy partaczy na przedmieściach), zob. S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, „Zeszyty Naukowe” 14: „Historia”, 1962, s. 54. Dla porównania rozwiązanie to wystąpiło w cechu budowlanym poznańskim (np. w przypadku sądenia zachowania wbrew etyce), zob. E. Glapiak, *Co zostało z barwnych obyczajów cechu budowlanych?*, „Kronika Miasta Poznania”, [r. 66], [nr] 1: „Budowniczy i architekci”, 1998, s. 164; według statutu cechu bednarzy krakowskich z 1644 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie XV w.*, „Czas”, nr. 29-45, odb. Kraków 1891, s. 37; według 20., 22., 30. (w przypadku sądenia skażenia roboty; krzywdzenia ucznia) pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł budowlanych w okresie staropolskim*, przetłum. i wyd. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, r. 66, nr 1: „Budowniczy i Architekci”, 1998, s. 20-21; według statutu cechu cieśli lubelskich z 1621 r., zob. I. Rolska-Boruch, *Lubelski cech ciesielski w XVI i XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 4, 1999, s. 69; według 23. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy /dębickich/ z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia cechów dębickich*, Dębica 1991, s. 12; według przywileju cechu kuśnierzy kościańskich z 1594 r., zob. H. Florkowski, *Dzieje rzemiosła powiatu kościańskiego do 1918 r.*, w: *Kościan rzemiosłem stał*, red. Tenże, Kościan 1974, s. 15; według statutów cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r. i z 1592 r. (np. w przypadku sądenia absencji w sprawie pieczywa), zob. D. Tomczyk, *Cech piekarski w Opolu w dawnych czasach*, „Kwartalnik Opolski”, r. 47, nr 4, 2001, s. 120, 123; w cechu rzeźników kościańskich z 1574 r. (np. w przypadku sądenia uboju przez nie cechowych w mieście), zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 15; w cechu szewców lipnickich, zob. Cz. Anioł, *Światło braci cechowych. Opowieść ilustrowana fotografiami Łukasza Trzcńskiego*, Kraków 2007, s. 63; według 44. art. statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie z 1702 roku*, opr. A. Wajler, „Informator Muzeum w Grudziądzu”, r. 23, nr 1, 1982, s. 11; według 6. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 lipca 1729 r., zob. A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło w Przysusze. Cech ślusarski*, Radom 2016, s. 7; według cechu „pospólnego”, „wielkiego” ślusarskiego, tj. również bednarzy, kotlarzy, stelmachów, stolarzy częstochowskiego z 1 lutego 1584 r. (np. w przypadku sądenia nieposłuszeństwa): *Statut częstochowskiego cechu rzemiosła ślusarskiego z 1584 r.*, wyd. M. Antoniewicz, A. Bieńkowski, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie”, Seria: „Filologia Polska. Językoznawstwo”, z. 1, 1988, s. 7, 9; według III. i VII. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. (w przypadku sądenia wyciągania pod jakimkolwiek pretekstem środków ponad ustalone opłaty na przyjęcie i poczęstunek), zob. F. Michalik, *Wykonawstwo egzaminacyjnych sztuk mistrzowskich w świetle edyktu króla pruskiego Fryderyka II z 1747 r.*, „Ziemia Śląska”, t. 3, 1993, s. 213-215.

<sup>5523</sup>Zob. opis (322) rehabilitacji w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica (18 I 1691): KCSz, 1, s. 101. O sądzie cechmistrza starszego i młodszego, zob. Z. D. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce z rysunkami w tekście*, Warszawa 1906, s. 75. Przykładowo tak było według przywileju dla cechów w Gnieźnie z 11 kwietnia 1615 r., zob. E. Scholtz, *Gnieźnieńska brać cechowa do końca XVIII wieku*, w: *Wielkopolska brać cechowa w okresie staropolskim*, Gniezno 2005, s. 47. Dla porównania w cechu szewców woźnickich sędził cechmistrz ze starszymi w asyście braci/mistrzów młodszych, co zob. w przypadku rozsądzania pomówień w trakcie handlu, w tym o zabicie żony Grzegorza Marchewki pod adresem Jana Wesołego (16 III 1639), pomówień przy trunku o niegodność zasiadania przy stole Wojciecha Kwika pod adresem Walentego Ziółka (15 III 1644), nieposłuszeństwa Walentego Ziółka Mikołajowi Gayowi, cechmistrzowi (?/), wznowiania umorzonych sprawy co do sporu o skórę jałówki i wzajemnego lżenia w tym temacie Mateusza Zgnielka, Jana Płotka a Szymona Parzyogona (15 III 1644), zob. *Księga cechu szewców miasta Woźniki 1631-1740*, wyd. B. Szczech, Woźniki 2002, s. 13-14 (13), s. 19-20 (26), s. 20-21 (27), s. 21 (28). Niemniej w przypadku ugody co do pomówień przy trunku między Grzegorzem Marchewką, miejscowym obywatelem woźnickim i mistrza szewskim, a Stanisławem Wiesiołkiem

---

z Pyskowic, szewcem tę, przy uprzednim zaangażowaniu w sprawę wójta i ławników, przeprowadzał cechmistrz ze starszymi (31 VII 1658), zob. tamże, s. 31 (46).

<sup>5524</sup>Dowodzi tego statut cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 141-142. Przykładowo tak było w cechach toruńskich, zob. M. M. Gessek, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Dawny Toruń 1233-1793. Historia i rzemiosło artystyczne. Ekspozycja stała w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Przewodnik dla młodzieży*, Toruń 2016, s. 34. Dla porównania rozwiązanie to wystąpiło w cechu krawców krakowskich według 14. par. ich statutu z 1534 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 6, 1892, s. 301-302. W cechu krawców tarnogórskich sądził cech (cechmistrzowie), zob. E. Niebroja, *Życie cechowe na Śląsku w dawnych wiekach*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922-1932*, Katowice 1932, s. 29. Także według statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1757 r. sądzili bracia starsi wraz z młodszymi, zob. W. Wojciechowska, *Cech krawiecki Starej Warszawy w XVIII stuleciu*, „Rocznik Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie”, r. 9, 1932, s. 24.

<sup>5525</sup>Wskazują na to zalecenie rady miasta, by wybrani cechmistrzowie kuśnierscy karali „występnych, nieposłusznych, złych braci”, co zob. w opisach w cechu kuśnierskim, tj. wyboru na cechmistrza Tomasza Obtulowica (8 VII 1760), tj. aprobowania na cechmistrza Tomasza Obtulowica (1762), tj. przyjmowania na cechmistrzostwo Tomasza Obtulowica (19 I 1765): *Pismo cechu kuśnierzy do urzędu o zatwierdzenie jednego z dwóch kandydatów na cechmistrza oraz pisma z kolejnych lat 1760-1765*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MZ-dep/39.

<sup>5526</sup>Tak stanowi statut cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 143. Dla porównania nakaz wyznaczenia zastępcy przez cech za chorego lub wyjeżdżającego cechmistrz obowiązywał według 13. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1892, s. s. 466 (dok. nr 371).

<sup>5527</sup>Chodzi o rozstrzyganie spraw z zakresu jakości produkcji, zakazywania czeladzi przerw w poście, zniewag, zranień, bluźnierstw, sprzeniewierzenia przysięgi, hazardu, krnąbrność, występność, nieposłuszeństwo wobec obyczajów, co zob. w statutach cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162-163, 165, dok. 48, s. 213 (3, por. 7); zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechów garncarskich od średniowiecza do XX wieku*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 41. O sędach starszych pisali: F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie*, w: *Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 81; B. Nowak, „Jerzy ...”, s. 145. Przykładowo tak było w cechach Warmii, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 245; według ordynacji Bierunia z 1547 r. (w przypadku sądenia przekroczenia przykazań), zob. B. Spyra, *Cechy rzemieślnicze miast warmińskich w XVI i XVII wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 4. Dla porównania rozwiązanie to wystąpiło według statutu cechu tkaczy krakowskich z 1456 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 309; według 21. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu płócienników wileńskich z 1579 r., zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy tkackie do r. 1795*, „Ateneum Wileńskie”, r. 2, s. 75; według 9. pkt. statutu cechu tkackiego z Cieszanowa z 18 października 1716 r. (w przypadku sądenia przeszkadzania mistrzom w nabywaniu przędzy przez mieszczan Polaków, Rusinów, Żydów): *Statut cieszanowskiego cechu tkackiego*, wyd. S. F. Gajerski, „Polska Sztuka Ludowa”, r. 28, nr 1, 1974, s. 61; w cechu tkaczy jarosławskich w 1749 r. (w przypadku sądenia za wydaniem za kata córki przez Mitkiewiczową, wdowę, tkaczkę), zob. J. Olszewska, *Cechy w dawnym Jarosławiu*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”, 1966, s. 25; według statutu cechu tkaczy i barchanników kleparskich z 1456 r. (w przypadku sądenia posiadania wełny swojej i obcej), zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła...*, s. 42; według statutu cechu płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 78; w cechu tkaczy wrocławskich od 23 marca 1420 r. (w przypadku sądenia zalegania z zapłatą prządce), zob. R. Heck, *Z życia cechów wrocławskich w XV w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 30, no 461: „Historia”, 1978, s. 96.

<sup>5528</sup>Karę wskazywała starszyzna, wchodziła w życie za uznaniem braci, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164. Dla porównania według 26. par. statutu cechu tkaczy krakowskich z 1456 r. sądzili starsi, lecz z zaangażowaniem w rozpoznanie sprawy całego zgromadzenia, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 311.

<sup>5529</sup>Takie zapisy zawiera statut cechu sukienników-czapników: Tamże, cz. 2, dok. 34, s. 169. Dla porównania tak było według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1535 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje cechów urzędowskich w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XLIV, 2005, s. 10. Z kolei za złej jakości sukno groziła kara według postanowienia cechu sukienników bielskich z 1630 r., zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko i Biała były wełnianą potęgą*, „Kalendarz Beskidzki 2000-2001”, Bielsko-Biała 1999, s. 27.

- <sup>5530</sup>Zob. ponownie statut cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169. Dla porównania za rozpoczęcie sporu z folusznikami groziła kara według jednomyślnego postanowienia cechu sukienników bielskich w lutym 1725 r., zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27-28. Także za rozpoczęcie (wszelkich) kłótni przez mistrza groziła kara według postanowienia cechu sukienników bielskich z lutego 1635 r., zob. tamże, s. 27.
- <sup>5531</sup>W tym celu sprawdź statut cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 10). Dla porównania według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. najpierw odbywał się sąd starszych, a potem wójta, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932, s. 71. Z kolei nieposłuszeństwo braci oraz inne występki cechowe należące do samego rzemiosła karane były tylko przez samego cechmistrza według nowego statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139.
- <sup>5532</sup>Zob. statut cechu szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 15). Dla porównania za stwierdzenie fałszu w obuwiu podczas rewizji robót przez starszych co miesiąc, groziła konfiskata na szpital, a to według statutu cechu szewców śmigielskich z 4 lipca 1642 r., znanego z odpisu po 1684 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach, cechach i organizacjach rzemieślniczych. (Od tworzenia cechów do 1945 roku)*, Śmigiel 2006, s. 92.
- <sup>5533</sup>Dla porównania tak było, jeśli chodzi przede wszystkim o zaangażowanie w sąd starszyny, według 7. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. (w przypadku sądenia złego zachowania): *Przywilej nadany 1.10.1610 roku dla cechu szewców gliwickich*, opr. B. Szczech, A. Sobek, Gogolin 2015, s. 9. W cechu szewców będzińskich w XVI w. sąd stanowili dwaj cechmistrzowie i dwaj stołowi, a po połączeniu z garbarzami dwaj cechmistrzowie i trzech stołowych, wyroki zaś wydawał cechmistrz w porozumieniu z pozostałymi członkami sądu, zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 68. Według statutu cechu szewców nowotarskich z 26 sierpnia 1577 r. sądzili starsi (w tym cechmistrz): *Statuta i przywileje cechów nowotarskich*, wyd. K. Baran, Nowy Targ 1909, s. 8.
- <sup>5534</sup>Dla stwierdzającego to przykładu prześledź opis (361) rady w cechu szewskim w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów (1722): KCSz, 1, s. 111. Dla porównania tak było, jeśli chodzi przede wszystkim o zaangażowanie w sąd cechu, w cechu szewców łaskich według ich statutu z 1512 r. (w przypadku sądenia partaczenia, zniewag, kłótni, bójek), zob. J. Janiszewski, *Z dziejów rzemiosła ziemi łaskiej 1422-1982*, Łask 1983, s. 29.
- <sup>5535</sup>Chodzi o rozsądzanie uboju skrwawionego, rannego bydła, jego poporcjowania przed kontrolą, co zob. w statucie cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 5; 6). Dla porównania tak było, jeśli chodzi przede wszystkim o zaangażowanie w sąd starszyny, według statutu cechu rzeźników kęckich z 11 maja 1653 r. (w przypadku sądenia „nieczczenia”, nieszanowania się, zadawania niepoczciwych słów przez brata bratu), zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” *cechowego*, „*Almanach Kęcki*”, t. 9, 2005, s. 101; według „dekrety” starosty wieluńskiego Stanisława Przedbora Koniecpolskiego w sprawie handlu mięsem i wyrobami z niego w Wieluniu z 30 marca 1580 r. (w przypadku sądenia przeświadczonego uboju i sprzedaży podejrzanego mięsa oraz kara od urzędu miejskiego; jakości sprzedawanego mięsa przez braci cechowych z rozkazu cechmistrza oraz doniesienie urzędowi), zob. T. A. Nowak, *Regulacje zawarte w przywileju wieluńskich rzeźników z 1633 r.*, „*Rocznik Wieluński*”, t. 12, 2012, s. 113.
- <sup>5536</sup>Mistrz poniósł karę, wobec swej wiedzy, że ten wół połknął gwóźdź i obaczenia mięsa, co zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińy ... (1731): KCRz.
- <sup>5537</sup>Chodzi o rozsądzanie poporcjowania skrwawionego, rannego bydła przed kontrolą starszych, co zob. w statucie cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 6).
- <sup>5538</sup>Chodzi w cechu rzeźniczym o ucieczkę ucznia do innego mistrza, co zob. w opisie (198) „komplanacji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego (30 VIII 1763): KCRz; o urwanie się krów, bez dokumentów, przypomnienie tego, co zob. w opisie (92) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały (1731): tamże; o zakazany ubój na wsi, co zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy (1731): tamże; o oszukanie w mięsie i jego sprzedawanie, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 13); o uchylanie się swego członka od „zapłacenia pańskiego długu”, co zob. we wpisie (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, ..., z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka (16 V 1725): KCRz; o kradzież psa i jego sprzedanie, co zob. w statucie cechu rzeźników:

Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 17); o pomówienie, co zob. w opisie (17) pomówienia w cechu rzeźniczym Tomasza Hazuki, strony obrazu Oberskiego, cechmistrza (1715): KCRz; o wznawianie pomówienia o kradzież pieniędzy, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi (27 II 1731): tamże; o zwady, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149- 150 (art. 15); o szczucie bydła lub kogoś psem, obrażanie tym kogoś, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 16); o ranienie, uderzenie brata, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 188 (art. 9); o próbę zabójstwa, co zob. w opisie (18) „protestacji” w cechu rzeźniczym, tj. skardze całego cechu na Białka, „półbrata” (1717): KCRz; o roztoczenie piwa przez młodszych, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17); o nieobyczajne nalewanie piwa przez starszych lub młodszych, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 150 (art. 25); o wyniesienie piwa z cechu przez dziecko, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 150 (art. 23). Dla porównania według 3. pkt. statutu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r. sąd cechowy rozstrzygał m.in. nie dotrzymania postanowień, nieposłuszeństwa, wszczynanie kłótni wśród lad, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15. Według statutu cechu rzeźników krakowskich z 1536 r. sąd cechowy sądził m.in. pomówienia, ale według 7. par.

jeśli dłużnik nie uznawał się za zobowiązanego do spłaty długu to sprawa kierowana była do rady miasta, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 309.

<sup>5539</sup>Taki pogląd głosił m.in. S. Herbst, *Cechy ...*, s. 8.

<sup>5540</sup>O tym, że sąd cechowy to nie osobny organ, jak np. starsi lub zgromadzenie, ale zgromadzenie pod przewodnictwem starszych pisze M. Schmidt, *Sądownictwo ...*, s. 63, 73, 76.

<sup>5541</sup>Przykładowo w Białymstoku sądem pierwszej instancji był cech, drugiej rada miasta, trzeciej właściciel, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 20. Czasem też niektóre z przewinień cechowych, jak np. nieprzyzwoite śpiewy, przekleństwa, złorzeczenia na rynku karał magistrat lub „zamek”, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 104.

<sup>5542</sup>Ta rozstrzygała sprawy z zakresu nadużyć w uiszczaniu opłat za awanse (urząd), co zob. w opisie „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; cen zakupu zboża (burmistrzów lub przysiężnych) (16, 21 VI 1712), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1); bydła (burmistrz) (16, 21 VI 1712), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: tamże, s. 372 (2); przekroczeń tygodniowego limitu wypieku chleba (urząd miejski), co zob. w opisie krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego ... (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; miar i sprzedaży chleba, mięsa i innych rzeczy (urząd miejski) (1, 13 XII 1711), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12); korzystania z usług „sprzedawczek”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego ... (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; pomówień (burmistrz, urząd radziecki), co zob. w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza (8 II 1713): KCKu, 1. Na temat ten zob.: Z. Kropidłowski, *Cele ...*, s. 101-102, 108; J. Trembecki, *Rzemiosło i cechy w dawnej i współczesnej Polsce*, Kraków 1948, s. 52; według art. „O cechach” w „Zbiorze praw” Andrzeja Zamoyskiego (złość w opłatach, poczesnym prezydent), co zob. J. Michalski, *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, „Przegląd Historyczny”, t. 45, 1954, s. 643. Dla porównania tak było np. we Wrocławiu 23 marca 1420 r. (gdzie dwóch przysięgłych sądziło nieposłuszeństwo), zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 99; do końca XVIII w., zob. L. Musioł, *Przegląd dziejowy rzemiosła na Górnym Śląsku*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 33; w cechu piekarzy krakowskich w 1375 r. (w przypadku sądenia sporu cechu z czeladnikami), zob. F. Kiryk, *Porządek ...*, s. 82, 83; według 5. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. (w przypadku sądenia hałasów, nieposłuszeństwa, rozterek), zob. K. Sochaniewicz, *Cech rzeźniczo-piekarski w Janowie Lubelskim w XVIII w.*, „Pamiętnik Lubelski”, t. 1, 1927-1930, s. 174, 180; według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 4; według 44. art. statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r. (gdzie ciężkie sprawy sądził burmistrz i dwóch rajców cechu): *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 11; według statutu cechu szewców nowotarskich z 26 sierpnia 1577 r.: *Statuta ...*, s. 8. Zob. też zakaz odwoływania się do burmistrza przez nie chcącego się poddać karom bractwa według 18. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, „Kronika Miasta Poznania”, r. 5, nr 2, 1927, s. 160; w cechu krawców i rzeźników przeworskich (gdy wyrok zgodny z prawem cechowym), zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień organizacji rzemiosła cechowego w Przeworsku*, „Rocznik Przemyski”, t. 15/16, 1975, s. 87; oraz rozstrzygnięcia rady miasta Krakowa w sprawie cechów w relacji do cechów Kazimierza, Kleparza, Stradomia, Lwowa, Słomnik, Łowicza, Przemysła, Bochni, Sandomierza, Opatowa, co zob. P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo cechowe w XV, XVI i na początku XVII stulecia*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 48, z. 2, 2000, s. 162-163. Apelacje od wyroków sądów



cechowych kierowano też czasem do ławy miejskiej, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 81; ale np. według statutu cechu kuśnierzy poznańskich z 1675 r. tylko w ważnych rzeczach, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII w.*, Poznań 1977, s. 79.

<sup>5543</sup>Zalecenie apelacji do starosty, a dalej do właściciela przewidywała ordynacja królowej Konstancji, co zob.: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107. „Zwierzchność zamkowa”, właściciel rozpatrywał apelację z zakresu nadużyć w awansach (urząd), co zob. w opisie „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; starosta, właściciel apelację kowali w sporze kompetencyjnym z ślusarzami (29 IX 1736), co zob.: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199-200; „zwierzchność zamkowa” apelację w sprawie korzystania z usług „sprzedawaczek”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzkiego (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych*, ... w: KCPie, 1. O dominacji sądu książęcego nad rzemiosłem zob.: *Statut cechu krawców w Bieruniu z 1685 r.*, wyd. J. Polak, w: *Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*, t. 1, Pszczyna 1982, s. 110. Przykładowo w miastach pruskich odwołania od wyroków rady miejskiej na cechach rozpatrywały władze Zakonu Krzyżackiego, zob. J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmnie. Zarys dziejów Toruń 1983*, s. 23. Z kolei w cechach miast królewskich województwa bełskiego odwołania od wyroków rady miejskiej na cechach rozstrzygał „wyższy sąd miejski” w Bełzie, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 188. Dla porównania w woj. bełskim, gdy miasto miało wielu właścicieli, to cechy zbiorowe podlegały jurysdykcji pierwszego z nich, zob. M. Horn, *Organizacja cechów miejskich. Szkolenie i sytuacja materialne rzemieślników cechowych*, w: *Tenże, Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVIII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław 1966, s. 181. Dla porównania według /18. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r. zakazane było uciekanie się przez mistrzów w rozstrzyganiu sporów poza cech, tj. do innej władzy, zob. *Cech garncarski w Sokołowie (koło Rzeszowa) przez ks. Stefana Kozia- rza*, Lwów 1899, rep. Ł. Ożóg, P. Sidor, *Sokołów Małopolski 2012*, s. 12. Z kolei według statutu cechu rzemiosł drzewnych Tomaszowa z 1618 r. jego członkowie mogli odwoływać się do rady miasta w sprawach ważnych, tj. o wartości powyżej 15 gr, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 187-188.

<sup>5544</sup>W tym celu zob. opis (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Saltysza ..., „natenczas cechmistrzem i mię- dzy Grzegorzem Gnidką, że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocjować, na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, którzy tę sprawę rozbierali i rozsądzili, jako ... Simon Bober, Wawrzyniec Symelus, Sebastian Zakrzowsky, Adam Kotjas, ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84, por. Szymon Bober, jako niegdysiejszy cechmistrz garncarski, rajca żywiecki (1625) /w: Komoniecki, *Chrono- grafia*, s. 141/, zob. Sebastian Zakrzewski, jako cechmistrz ślusarski (1635) /w: KCSz, s. 25, 28/. Przykładowo w Poznaniu, Ujściu Solnym istniały sądy z udziałem starszych cechowych ze wszystkich cechów, zob. Z. D. Go- lińska, *Miasta ...*, s. 69. Dla porównania według przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka dla cechu szewców krakowskich z 1468 r. jeśli sąd cechowy był opieszwały lub niedbały w sądeniu sporów, to wówczas inne władze mogły się włączyć w proces, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 308. Według statutu cechu szewców augustow- skich z 1613 r. dozwolone było odwołanie się od wyroku cechmistrza do rady miasta, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 188. Według statutu cechu szewców sanockich z 1754 r. nakazane było najpierw rozsądzenie poswarek w jatce z okazji odwalenia kupna i przez małżonki, a dopiero potem ewentualnie w radzie miasta, dworze, sędzie grodzkim, zob.: H. Eile, *Miasta-rzemiosło-cechy. (Rozkwit i upadek)*, „Biblioteka Powszechna Uniwersytetu Rzemieślniczego”, t. 1, Łódź 1947, s. 41; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, w: *Tenże, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 122.

<sup>5545</sup>Widać to np. w opisie (322) rehabilitacji w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica ... (!? I 1691): KCSz, 1, s. 101. Na temat wspomaganie sądów cechowych w ważnych sprawach przez ławników miejskich zob. Z. D. Go- lińska, *Miasta ...*, s. 80.

<sup>5546</sup>O kompetencjach sądowniczych rady miasta w odniesieniu do cechów pisała A. Dudzińska, *O pracy świdnic- kiej kancelarii miejskiej w pierwszej połowie XVI wieku*, w: *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 237. Przykładowo rada miasta w zasugerowanym kontekście sądziła ciężkie obelgi, pobicia, fałszowanie wagi, cen, zob. M. Schmidt, *Sądownictwo ...*, s. 63; opornych rzemieślni- ków, partaczy, nieposłusznych czeladników według przywileju królewskiego dla Poznania z 16 listopada 1582 r.: *Przywileje miasta Poznania XIII-XVIII wieku*, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, s. 188-189 (przywilej nr 164); występkę członków cechów przeciw niej według przywileju królewskiego w Opolu Lubelskim z 8 marca 1569 r., zob. R. Szczygieł, *Początki ...*, s. 73-74; zasądzała konfiskatę według ordynacji Stanisława Łętowskiego dla Wieliczki z poł. XVIII w., zob. S. Gawęda, *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, r. 4, z. 3/4, 1961, s. 28. Dla porównania sądziła ona zastawienie surowca klienta lub jego kradzież przez krawca we Wrocławiu 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 92.

- <sup>5547</sup>Np. z tytułu „wkupna”, co zob. we wpisie „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>5548</sup>Chodzi o taksy na „rzeczy do jedzenia, picia, używania, chodzenia i inne wszystkie”, co zob. w zapisie ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 108; miary i sprzedaż „tak chleba i mięsa i innych rzeczy” (1, 13 XII 1711), co zob. w zapisie kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12); tygodniowy limit wypieku chleba, co zob. w opisie krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; uboju bydła na wsi, zarzucanie „poczciwości” mięsa, co zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy (1731): KCRz. Dla porównania rada miasta sądziła sprzedaż chleba lub mięsa przez niecechowych, partaczy, Żydów (poza swoją ulicą, gdzie kosze) według 12. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 175, 180; oferujących zły towar na wolnicy według 16 art. statutu cechu rzeźników kościańskich z 1574 r., zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 15.
- <sup>5549</sup>O tym, że sądy cechowe sądziły spory między cechami, pokrewnymi rzemiosłami pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 81. Jednak według bardziej dogłębnych badań ustalono, że w Polsce spory między cechami miast królewskich sądziła rada miasta z apelacjami do króla, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach w dawnej Polsce*, „Samorząd Miejski”, t. 6, 1926, s. 170. Przykładowo od XVI w. spotyka się dokumenty poświadczające rozstrzygnięcie sporów między korporacjami rzemieślniczymi Torunia przez sądy królewskie, zob. J. Tandecki, *Kancelarie toruńskich korporacji rzemieślniczych w okresie staropolskim*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, r. 82, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1987, s. 80.
- <sup>5550</sup>Co suchedni, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173.
- <sup>5551</sup>W Polsce spory między cechami miast prywatnych rozsądzał zwykle „zamek”, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach ...*, s. 170.
- <sup>5552</sup>Przybliża to dopisek do statutu cechu zbiorowego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199-200.
- <sup>5553</sup>Przykładowo działo się tak w zakresie rozsądzania przez urząd miasta „wszystkich miar ... i sprzedaży, tak chleba i mięsa i innych rzeczy” (1, 13 XII 1711), co zob. w zapisie kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12).
- <sup>5554</sup>Ilustruje to sprawa odwołania się od zaniechanego przez cech obniżenia kwoty „wkupna” dla przyjmowanego zięcia cechmistrza, co zob. we wpisie „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza ... (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; czy zakazu korzystania z usług „sprzedawczki”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego (za Franciszka Czebulskiego, cechmistrza): tamże.
- <sup>5555</sup>Chodzi głównie o takowych, szkodzących cechom partaczy, np. w zakresie roboty czapniczej, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173; produkcji płótna, co zob. we wpisie (75) za brata do cechu tkackiego Gabriela Kubieszy ze Sporysza (4 II 1751): KCT, s. 69; wykupu przędzy, co zob. w P.S. do wpisu (160) w cechu tkackim Urbana Dobosza z Radziechów (3 II 1747): tamże, s. 110.
- <sup>5556</sup>Chodziło o takiej proveniencji kowali, trzymanych na dystans do dwóch mil od miasta (1 V 1612), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; Żydów, Węgrów i przygranicznych, handlujących skórami potrzebnymi kuśnierzom czy tych dokonujących uboju baranów, owiec, jagniąt, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182-183 (28).
- <sup>5557</sup>Zob. sprawę kradzieży z pokoiku albo kaplicy ampułki srebrnej i z miedziczką przez Melchiora Stolarzyka, niegdyś urzędnika dworu pańskiego, siedzącego w zamku żywieckim (16 XII 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 381, zob. wpis (193) Melchiora Stolarzika, przyjmowanego do cechu szewskiego /w: KCSz, 1, s. 72/.
- <sup>5558</sup>Np. w sprawie rewizji robót kowalskich na jarmarku (1 V 1612), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126.
- <sup>5559</sup>Przykładowo cech kuśnierski miał konfiskować skóry spekulującymi nimi Żydom, Węgom, pogranicznym, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182-183 (28); cech rzeźniczy mięso wnoszącym je potajemnie do miasta kijakom i szturarzom, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 19); cech szewski skóry wiejskim szewcom i chłopom „robiącym” rzemiosło, sprzedającym jego wyroby pod kościołami i na wsiach, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 16).

- <sup>5560</sup>Chodziło o konfiskatę przez cech rzeźniczy kupcom bydła „sprzedawanego, wyganianego ze wszystkim”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 2); „wydawanie” przez ów do opodatkowania bijących na wolnicę, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 148 (art. 3); „hamowanie i zabieranie roboty” przez cech sukienników-czapników przeszkadzającym cechowi przekupniom, handlującym towarami należącymi do rzemiosła, niewyswobodzonym szturarzom, co zob. w statucie cechu sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170, 173.
- <sup>5561</sup>Chodziło o konfiskatę: „z pomocą i władzą urzędową miejską” skórek jagnięcych i innych skór wyprawionych przez nieedukowanym w cechu, nie będącym jego członkami, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2 dok. 37, s. 182 (24); „z pomocą i władzą zwierzchności mojej zamkowej” roboty wykonywanej przez kuśnierzy, partaczy na wsiach, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, s. 182 (26); „z władzą i pomocą urzędu żywieckiego” towaru handlującym nim poza jarmarkami kuśnierzom z innych miast, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: tamże, s. 181-182 (23).
- <sup>5562</sup>Dowodzi tego wpis (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, ..., z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, wobec posiadania przez cech ciężaru dla tego ostatniego, że ten nie chciał zapłacić pańskiego długu ... (16 V 1725): KCRz.
- <sup>5563</sup>Taki wydzwitek mają wpisy w celach dewocyjno-gospodarczych do cechu tkackiego, nakładające na petentów obowiązek pojmowania nielegalnych kupców, /w drugim przypadku konfiskowania im ich towaru/ i ich przeprowadzania do niniejszego cechu, tj. (173) Łukasza Kozła ze Sporysza (7 IV 1749), tj. (190) Michała Maycka z Zadziela (7 II 1751): KCT, s. 116, 123.
- <sup>5564</sup>Ujawniają to wpisy w celu dewocyjno-gospodarczym do cechu tkackiego, po uznaniu przez „zwierzchność zamkową” winy petentów w dziedzinie naruszenia przez nich prerogatyw gospodarczych niniejszego cechu, tj. (75) Gabriela Kubieszy (4 II 1751), tj. (161) P.S. do wpisu Urbana Dobosza (3 II 1747): Tamże, s. 69, 110-111.
- <sup>5565</sup>Wynika to z wpisu (77-78) za brata cechowego tkackiego w celu dewocyjnym i dla wykonywania rzemiosła Wojciecha Sołtyska z Ciśca, „... i dlatego, żeby przekupujących za ... przedzą. Co zwykł czynić, oglądać i kogokolwiek złapie, aby z nim do J. zwierzchności naszej pańskiej przychodził, albo do cechu” (/4 II 1751): Tamże, s. 70.
- <sup>5566</sup>Za ubój na wsi przewidziane było „karanie winą tak urzędową i cechową”, co zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękinsy (1731): KCRz.
- <sup>5567</sup>Chodzi o konfiskatę przez cechmistrza i brać oraz „karanie pańskie”, co zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 141; konfiskatę przez cech, prezentowanie jej „zamkowi”, „która z woli zwierzchności zamkowej z poradą tegoż cechu ma być obrócona”, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 20); konfiskatę i „karanie zamkowe”, co zob. w statucie cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 194 (P.S.).
- <sup>5568</sup>Por. sprawę w „Księdze złoczyńców ...” nr 214 z 13 maja 1773: *Księga złoczyńców ...*, s. 25, 121.
- <sup>5569</sup>Przykładowo „przed sądem, zagajonym dla sprawy, miasta Żywca, za burmistrzostwa opatrzynego, wójta i ławników” toczyła się sprawa o nieposłuszeństwo rodzicom i okradzenie Walentego Owsianki i Jędrzeja Ryszki przez Michała Gnidkę (31 VII 1624), co zob. w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 140; *Księga złoczyńców ...*, s. 17, 93 (sprawa nr 71), zob. wpis (141) Jędrzeja Jankowa, ucznia Walentego Owsianki (1617) /w: KCSz, 1, s. 60/, zob. spis (189) może ówczesnych członków cechu szewskiego, gdzie na s. 2. k. I. wymieniono Andrzeja Ryszkę (1622) /w: tamże, s. 71/; o kradzież przez Wojciecha Stokłosy z Zabłocia, krawczyka (1684), co zob. w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 239; *Księga złoczyńców ...*, s. 99 (sprawa nr 90); przed „sądem” o kradzież skar-bony z zakrystii i srebrnych tabliczek z obrazów przez Jakuba Młynarskiego, Urbana Rożka, ślusarza (1684), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 239; zob. wpis Jakuba Młynarskiego, sługi kościelnego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu ślusarskiego (1671) /w: KCSz, s. 22-23, por. s. 15-17, 24-25, 27-28, 30, 32-33/.
- <sup>5570</sup>Ogólnie na ten temat zob. *Księga sądowa państwa żywieckiego 1681-1773*, opr. i wyd. M. Karaś, L. Łysiak, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 490: „Prace Językoznawcze”, z. 57, Warszawa-Kraków 1978, s. 17. Przykładowo przed sądem takim rozstrzygano sprawy z udziałem członków cechów w zakresie rozliczenia usług („skarga-rozliczenie usług”), co zob. w: tamże, s. 108 (282), zob. Franciszek Studencki, jako rzeźnik, właściciel za miastem w koszarze 144 owiec, z których 100 nieodwołalnie pobiły i rozgoniły wilki (23 X 1726) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 560/; rozliczenia handlu („zgoda-rozliczenie handlu”), ugoda Mateusza Miękinskiego, mieszczanina żywieckiego z Jędrzejem Mihalcem w sprawie owcy nie zapłaconej przez

Mateusza Miękinskiego (10 I 1760), co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 127 (384), zob. wpis Mateusza Miękinskiego, przyjmowanego do konfraterni piekarskiej w celu dewocyjnym (1755) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, zob. wpis Jana Mihalca, chłopa z Krzyżowej, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego (23 IV 1755) /w: tamże/; nadużyć serwitutowych, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 131 (403), s. 158 (617), por. wpis Piotra Gluzy, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym oraz dla handlu zbożem (16 XI 1744) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, por. wpis (92) Macieja Goleckiego, przyjmowanego do stołu średniego cechu tkackiego (17 II /1756/) /w: KCT, s. 76-77/; wierzytelności („skarga-wierzytelności”), co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 122 (354), por. wpis Macieja Mikockiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (5 XI 1745) /w: *Katalog, w którym zapisują się zupełni panowie bracia rzemiosła krawieckiego*, w: KCKr, 1, s. 21/, zob. wpis Macieja Mikockiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla handlu zbożem (12 I 1751) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/; roszczeń majątkowych Pawła Tomalskiego, właściciela polany, na którą reflektowanie Anny Wojtyłki z Soli (1747), co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 113 (307), por. wpis (331) Wawrzyńca Simeliusa, w którym Paweł Tomalowicz wymieniony został jako brat średni cechu szewskiego (1696) /w: KCSz, 1, s. 103-104/, por. wpis Pawła Tomalskiego, burmistrza żywieckiego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (19 I 1707) /w: *Katalog panów braci zupełnych w cechu rzemiosła używających ze starego katalogu wypisany ...*, w: KCZ, 1/; spadku, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 120 (348), s. 123 (358), por. wpis (33) Jana Greniowica, towarzysza wędrownego, przyjmowanego za brata cechu tkackiego, z służeniem służb (21 X 1752) /w: KCT, s. 49/; używania kradzionego surowca, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 159 (623; por. 624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine domini amen*, w: KCZ, 1/; kradzieży („posądzenie o kradzież”), co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 161 (641), por. wpis Błażeja Pawlicznego, przyjmowanego do cechu zbiorowego (1750) /w: *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/; okradzenia Marcina Ponczowskiego, mieszczanina żywieckiego przez Jędrzeja Czupella (1672), co zob. w: *Księga złoczyńców ...*, s. 97 (sprawa 75), zob. (124) Marcin Puncowski, jako chłop z Puńczowa (1641) /w: KCSz, 1, s. 57/, zob. wpis (249) Jana Fabrzinskiego, w którym Marcin Puncowski po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz szewski (11 X 1658) /w: tamże, s. 81/; pobicia, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 143 (467; 468), por. wpis Melchiora Chmielarskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla przewożenia zboża (/23 I 1737/) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, zob. wpis Melchiora Chmielarskiego, jako kupca przyjmowanego do cechu zbiorowego (25 I 1741) /w: *Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, zob. Melchior Chmielarski, jako „pan” (18 XI 1765) /w: *Księga złoczyńców ...*, s. 145 (sprawa 494)/.

<sup>5571</sup>Ten przykład to opis (18) „protestacji” w cechu rzeźniczym, tj. skargi całego cechu na Białka, „półbrata”/za-  
protestowanie przez cech przeciwko temu zajściu ..., wobec wniesienia „wzewu”, tj. pozwu przez Paździoro z  
Pewli Małej, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę, ...” (1717): KCRz.

<sup>5572</sup>Przykładowo Wojciech Szwagierkowic, wójt, a zięć krawca, był leśnym sądu wołoskiego (9 XI 1750), co zob.  
w: *Księga sądowa ...*, s. 116 (318), zob. Wojciech Szwagierkowicz, jako wdowiec po córce Grzegorza Komon-  
nieckiego, w 1702 roku jako krawca i kupca, współzałożyciela cechu zbiorowego, w 1704 r. ławnika wójtow-  
skiego, w 1706 roku rajcy, a w latach 1707-1708 burmistrza (6 II 1745) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 647;  
*Katalog panów braci zupełnych ...*, w: KCZ, 1/, zob. Wojciech Szwagierkowic, jako wójt między 1746 a 1768  
rokiem /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 586/.

<sup>5573</sup>Chodzi o Jana Miałowica, jako opiekuna, tj. plenipotenta Rybarki (1681), a burmistrza, wójta, ławnika, wsta-  
wiającego się za przyjęciem w cechu szewskim, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 32 (7), zob. Jan Mijałowic,  
jako burmistrz żywiecki w 1659 roku, wójt w 1675 roku /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 585, 586/, zob. Jan  
Mijałowic, jako wójt, ławnik wójtowski (5 X 1662) /w: S. Szczotka, *Stacje wojskowe w Żywiecczyźnie w latach  
1661 i 1662, „Gronie”*, r. 1, nr 1, 1938, s. 42/, zob. Jan Mijałowic, jako mieszczanin stary, 31 lat wójt żywiecki  
(zmarły w 1691) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 249/, zob. wpis (40) Stanisława Gnitki, przyjmowanego do  
cechu szewskiego za wstawieniem Jana Miałowica, wójta (11 III 1661) /w: KCSz, 1, s. 36/; Mikołaja To-  
mallowicza, jako pisarza miejskiego, ale i sądu wołoskiego (7 III 1690; 16 V 1693), a burmistrza, radnego,  
cechmistrza szewskiego, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 43-44 (50), s. 61-62 (98), zob. wpis (42) Wojciecha  
Jedrkowica, w którym Mikołaj Tomalowic po raz pierwszy wymieniony został jako cechmistrz szewski (26 X  
1662) /w: KCSz, 1, s. 36-37/, por. Mikołaj Tomallowic, jako burmistrz żywiecki (1663) /w: Komoniecki, *Chro-  
nografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział członków cechów żywieckich we władzach Żywca do 1778 roku*, „Res Gestae.  
Czasopismo Historyczne”, 17, Kraków 2023, s. 48, 59/, zob. Mikołaj Tomallowicz, jako radny i pisarz miejski  
od 7 kwietnia 1667 roku, przez 40 lat oprócz burmistrzostwa, szewc, zmarły 22 września 1710 roku /w: Komon-  
iecki, *Chronografia*, s. 212, 345-346; J. Dusik, *Udział ...*, s. 53, 75/, zob. wpis (44) Andrzeja Ryszkowica, w  
którym Mikołaj Tomalowicz po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz szewski (10 I 1663) /w: KCSz,  
1, s. 37/, zob. wpis (309) Błażeja Kostkowicza, w którym Mikołaj Tomallowicz wymieniony został jako pisarz  
miejski (11 X 1690) /w: tamże, s. 96/; Grzegorza Miodońskiego, jako burmistrza (5 VI 1691), a cechmistrz  
szewskiego, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 51-52 (74), zob. wpis (110) Melchiora Owsianki, szwagra

---

Grzegorza Miodonskiego, cechmistrza szewskiego (29 I 1682) /w: KCSz, 1, s. 53-54/, zob. Grzegorz Miodoński, jako burmistrz żywiecki (1688) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 585; J. Dusik, *Udział ...*, s. 48, 59/; Łukasza Obtulowicza, mieszczanina żywieckiego, „leśnego” sądu wołoskiego (21 V 1765), a członka cechu zbiorowego, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 141 (453), por. wpis Łukasza Obtulowica, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego (20 II 1765) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/. Na zasiadanie w sądach pozacechowych Muszyny cechmistrzów i starszych cechowych zwraca uwagę W. Kmiotowicz, *Bractwa cechowe i Bractwo św. Józefa w dawnej Muszynie*, „Almanach Muszyny”, r. 18, 2008, s. 46; a w XVII- i XVIII-wiecznych sądach wiejskich Albigojowej i Markowej koło Łańcuta mistrzów łańcuckich /tkackich/, jako arbitrow F. Kotula, *Łańcucki ośrodek tkacki w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 4, 1954, s. 672-673.

<sup>5574</sup>Chodzi np. o Grzegorza Porebskygo z Szarego, jako przysiężnego, stołowego sądu wołoskiego (18 V 1724; 25V 1752), a członka dewocyjnego cechu piekarskiego, „półbrata” cechu kuśnierskiego, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 101-102 (253), s. 103 (258), s. 118 (328), por. wpis Grzegorza Porebskiego z Szarego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (28 XI 1738) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, zob. wpis Grzegorza Porebskiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (31 XII 1745) /w: KCKu, 1/; Kazimierza Witosza z Nieleddwi, jako członka sądu wołoskiego (25 V 1752), a „półbrata” cechu kuśnierskiego”, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 118 (328), por. wpis Kazimierza Witosza, przyjmowanego za „półbrata” cechu kuśnierskiego (27 IV 1745) /w: KCKu, 1/; Jakuba Gluzę z Ciśca, jako wojewody wołoskiego, członka sądu wołoskiego (21 V 1765), a członka dewocyjno-gospodarczego cechu piekarskiego, co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 141 (453), por. wpis Jakuba Gluzy, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla wozenia zboża kupieckiego (5 XII 1744) /w: *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1/, zob. Jakub Gluza, jako chłop z Ciśca (1752) /w: *Księga sądowa ...*, s. 119 (337)/; Marcina Zyzaczka z Ciśca, jako stołowego sądu wołoskiego (21 V 1765), a „półbrata” cechu zbiorowego, co zob. w: tamże, s. 141 (453), por. Marcina Zyzaczka, młynarza z Ciśca, przyjmowanego za „półbrata” cechu zbiorowego (20 X 1753) /w: *Punkt drugi części tej książki zawierający w sobie zapisy panów braci*, w: KCZ, 1/.

<sup>5575</sup>„Powód udaje się do sądu pozwanego”.

<sup>5576</sup>Przykładowo w Łodygowicach, co zob. w: *Księga złoczyńców ...*, s. 11-12, 17-18, 86 (sprawa 67 z 16 VII 1624), s. 89 (sprawa 68 z 10 VII 1624), s. 91 (sprawa 69 z 10 VII 1624).

<sup>5577</sup>Przykładowo w Łodygowicach przez „urząd żywiecki, za wójtostwa, burmistrza przyproszony do egzekucji do zamku łodygowskiego”, co zob. w: Tamże, s. 120 (sprawa 209 z 1 X 1765); czy w Ślemieniu, „przy urządzie zupełnym, żywieckim, za wójta”, co zob. w: tamże, s. 18, 118-119 (sprawa 206 z 11 V 1764).

<sup>5578</sup>Chodzi o sprawę rozpatrywaną przez „urząd do aktu pozwany, żywiecki, opatrzonego wójta, przy bytności przysiężnych państwa łodygowickiego i innych osób do tej spraw przynależących, w Łodygowicach”, co zob. w: Tamże ..., s. 18, s. 86 (sprawa /chłopa/ 67 z 16 VII 1624); przez „urząd gajny, zupełny miasta Żywca i przysiężnych państwa łodygowickiego, w Łodygowicach”, co zob. w: tamże, s. 89 (sprawa /chłopa/ 68 z 10 VII 1624); przez „urząd radziecki, zupełny, żywiecki i ludzi przysiężnych z Łodygowic, w Łodygowicach”, co zob. w: tamże, s. 91 (sprawa /chłopa/ 69 z 10 VII 1624).

<sup>5579</sup>Chodzi np. o Jana Łysienią z Sopotni, członka sądu wołoskiego, gajnego (z 7 III 1690; 1690; 9 VI 1729; 1746), a członka dewocyjnego cechu szewskiego: *Księga sądowa ...*, s. 43-44 (50), por. s. 45 (59), s. 105-106 (271), s. 110-111 (297), por. wpis (52) Jana Łysienią, przyjmowanego do braterstwa cechu szewskiego w celu dewocyjnym (25 VI 1685) /w: KCSz, 1, s. 38/.

<sup>5580</sup>Stało się to podczas sądenia Walentego Jaroszka z Dziedzic w 1701 r.

<sup>5581</sup>Dotyczy to np. sądenia za zbójnictwo w Bestwieniu Wojciecha Wieczorkowica z Żywca, szewczyka, z rozkazu Stanisława Czernego, starosty parnawskiego, właściciela tej wsi (9 III 1715), co zob. w kronice miejskiej Andrzeja Komoniecznego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 457, zob. wpis (344) Wojciecha Wieczorka, przyjmowanego do nauki w cechu szewskim (3 III 1673) /w: KCSz, 1, s. 106/.

<sup>5582</sup>Na temat sądów towarzyskich, rozstrzygających spory między czeladnikami, czeladnikiem a mistrzem pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 80. Z kolei na kilka rodzajów sądów nad towarzyszami (sąd towarzyszy; sąd towarzyszy i mistrzów; sąd towarzyszy w sprawach małych i mistrzów w sprawach dużych) uwagę zwracał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 30.

<sup>5583</sup>Sądy towarzyskie sądziły absencję na schadzce, nie płacenie składek, lekceważenie religijności, obrażanie, pijaństwo i hazard, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60.

<sup>5584</sup>Świadczy o tym zapis „Tam się też mają /towarzysze/ karać przewiniwszy między sobą, ...”, co zob. w statucie towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Dla porównania sąd towarzyski osądzał:

według 4. art. statutu towarzyszy szewskich włocławskich z 1734 r. skargi wyzwoleńców, towarzyszy wędrownych, towarzyszy na towarzyszy, towarzyszy na towarzyszy starszych: *Statut gospody włocławskiej towarzyskiej szewczyków z 1734 roku*, wyd. P. Bokota, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 11, 2006, s. 97, 104; według 10. art. nieposłuszeństwo władz towarzyszom starszym: tamże, s. 102, 105; według 19. art. nieposzanowanie przez towarzyszy otwartej ludy, skrzynki towarzyskiej słowem, strojem, nie piciem: tamże, s. 99, 101, 106; według 2. art. (lub gospoda) swawolne odejście towarzysza od majstra, przed upływem kontraktu: tamże, s. 100, 102-103; według 39. art. złe sprawowanie przez wyzwoleńca przyjętego do gospody: tamże, s. 102, 109; według 7. art. (oraz mistrzów nadzorujących) bójkę towarzysza starszego z starszym: tamże, s. 96, 101, 104-105. Za to sąd mistrzowski rozsądzał: według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. (sądząc odciąganie od pracy czeladników przez biesiadującego czeladnika), zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 45; według 7. pkt. statutu szewskiego czeladników poznańskich z 1555 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 83; według statutu cechu szewców poznańskich z 1649 r. do 1779 r. jako sąd trzech mistrzów wybranych przez mistrzów starszych, zob. tamże, s. 80, różne sprawy. Z kolei w bractwie czeladników szewskich gdańskich z 1436 r. zabicie sądził sąd miejski, a pobicie bracki, zob. J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny”, t. 48, z. 1, 1977, s. 9.

<sup>5585</sup>Osądzał występność i zuchwałość, wynoszenie z gospody informacji o karaniu towarzysza za wykroczenia obyczajowe, zarzucanie mu rozliczonych oskarżeń, nieostrożność, niewstrzemięźliwość przy picciu trunków, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (art. 3), s. 108 (art. 7), s. 109 (art. 8). Dla porównania według ugody w cechu kowali gdańskich z 1437 r. spory mistrzowie-czeladnicy miały rozstrzygać władze cechowe i rada miasta (co w 1438 r. na zjeździe miast pruskich w Gdańsku postanowiono rozszerzyć na cały kraj), zob. M. Bogucka, *Warunki pracy i życia czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 361. Z kolei według statutu bractwa czeladników kowalskich i ślusarskich w Żorach spory mistrzowie czeladnicy sądził burmistrz, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23.

<sup>5586</sup>*Statut gospody kowalskiej*, s. 107-108 (art. 6).

<sup>90</sup>Chodzi o słowne zniewagi, użycie wobec siebie broni, mimo dwóch upomnień bluźnienie przeciw Bogu i krzywoprzysięstwo, utratę szaty, szuby w wyniku hazardu, krnąbrność, występność, nieposłuszeństwo, co zob. w statucie towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163, 165. Dla porównania w bractwie czeladników płócienniczych toruńskich osądzało czterech towarzyszy wybieranych co roku przez mistrzów, gdy tych lwowskich z 1469 r. sąd mistrzowski (przy zakazie wnoszenia spraw przez czeladników przed miasto), zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 9-10. Z kolei według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. bractwo rozsądzało „paniedziałkowanie”, chodzenie do domu publicznego, cech lub rada miasta nieposłuszeństwo, a rada miasta utarczki słowne i bójki: *Statut soleckiego cechu płócienników z 1750 roku*, wyd. M. Hlebionek, „Rocznik Solecki”, r. 2, 2011, s. 69-70, 72. Według statutu związku czeladniczego płócienników Miejskiej Górki z 1626 r. to mistrzowie sądzili czeladników, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 87. Za to według 18. pkt. ordynacji towarzyszy tkackich lwowskich z 1644 r. sądził cech przy prawach królewskich, nie przy piwie, zob. M. Horn, *Towarzysze cechów lwowskich w walce z wyzyskiem mistrzów w I połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, s. 398, 400; a według 5. pkt. magistrat przy towarzyszach (sądząc pobicia mistrza, mistrzowej, bunty), zob. tamże, s. 397, 400.

<sup>5588</sup>Chodzi np. o podejrzenie o kradzież pieniędzy, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi (27 II 1731): KCRz.

<sup>5589</sup>Zasadę tę wyrażoną w słowach „Tam się też mają karać przewiniwszy między sobą, za wiadomością i dozwoleнием pana cechmistrza, dwóch braci starszych” zawiera statut towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133. Przykładowo we Lwowie sąd cechowy sądził mniejsze przewinienia towarzyszy, a magistrat większe oraz zatwierdzał wyroki tego cechowego, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 387.

<sup>5590</sup>Ten w Ojcowie oskarżony był o kradzież pieniędzy, ale sąd cechowy w Żywcu go uniewinnił, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi (27 II 1731): KCRz.

<sup>5591</sup>Zob. to w: *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, Warszawa 1966, s. 205-206; B. Baranowski, *Życie ...*, s. 57; J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 30. Przykładowo według 18. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. czeladnik mógł skarżyć mistrza do mistrza starszego, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 59.

<sup>5592</sup>Chodzi o przykład ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza” (3 II 1745): KGKo. O apelacji od sądów towarzyskich do mistrzów, a dalej do rady miasta lub bezpośrednio do rady miasta pisał J.

---

Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 30-31. Przykładowo według uchwały rady miasta Krakowie z 1557 r. ta rozstrzygała spory mistrzowie-czeladnicy, zob. W. Stresłowicz, *Cechy* ..., s. 313.

<sup>5593</sup>Przykładowo w cechach warszawskich od 1527 r. dotyczyło to spraw kryminalnych, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy i czeladnicy*, w: *Rozdział II. Ubożsi przedstawiciele rzemiosła i handlu*, w: Tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 109.

<sup>5594</sup>Przykładowo tak działo się według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. gdy czeladnik był nieposłuszny ojcu, gospodarzowi, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 44.

<sup>5595</sup>Tak było np. w cechu tkaczy lwowskich, gdzie według 5. i 19. pkt. ordynacji mistrzów dla ich towarzyszy z 1644 r. odpowiednio za pobicie mistrza, mistrzowej, bunt przez towarzysza groziło skarzenie go przed magistratem i oddanie pod jego sąd przez cech, a za radzenie, pomaganie towarzyszom w buncie przez mistrza-oddalenie od rzemiosła, za słusznym przekonaniem, dowodami oddanie pod sąd magistratu, zob. M. Horn, *Towarzysze* ..., s. 397, 400. Także według 18. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z 29 stycznia 1712 r. z Sośnicowic towarzyszy, którego spotkało ubliżenie, skarcenie ze strony mistrza mógł wnieść skargę do rady miasta: *Polskie dokumenty cechowe z Sośnicy i Gliwic z początków XVIII w.*, wyd. A. Kowalska, I. Nalepa-Orłowska, „Zaranie Śląskie”, r. 26, z. 2, 1963, s. 242.

<sup>5596</sup>Świadczy o tym pośrednio deklaracja cechu o uczniu w czasie nauki, że „nie skalał się”, mistrza o uczniu w czasie nauki, że odbył ją „bez skazy”, co opisuje list dobrego zachowania Jakuba Krotchwilskiego /z Żywca?/, edukowanego w cechu kuśnierskim w Gliwicach, jako list poświadczający odbycie tu wędrówki (4 IX 1682): *Cech kuśnierski w Gliwicach zaświadcza odbycie praktyki przez Jakuba Krotchwilskiego (4 IX 1682)*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/48.

<sup>5597</sup>Chodzi o mistrzów, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107-108 (art. 6).

<sup>5598</sup>Egzemplifikuje to opis (343) „protestacji” w cechu szewskim Wojciecha Brzezinskiego przeciwko Marcinowi Niebogacowi, „iż jak nie będzie mógł u niego wytrzymać, ...” (5 V 1673): KCSz, 1, s. 106. Przykładowo w cechach warszawskich uczniów sądziły sądy cechowe, zob. A. Karpiński, *Terminatorzy* ..., s. 109.

<sup>5599</sup>Obraz taki kreują w cechu tkackim, tj. ponowny wpis (125) do nauki Pawła Staskowica, „który był u ... Jana Bielowica na lata trzy, ale że się z nim kontrowersja stała inna, że się mu nieszczerze sprawował, ...” (10 VI 1755), tj. (130) kontrowersja Kazimierza Wisinskiego, „w uczniowskim z Sebastianem Foltanowskim, który nie mogąc radzić (z żoną?) swoją, ażeby uczniowi stało się zadosyć w strawie, albo tej i przy odzieniu, miewając tumulty z sobą, ...” (25 XI 1756): KCT, s. 92, 94-95; a w cechu zbiorowym kontrowersja Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „że zadał pomienionemu majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi i z roboty go alienował ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 4. Dla porównania według przywileju cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1616 r. od teraz karanie ucznia miało przejść z mistrza na cech, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy*, ..., s. 107. Z kolei według potwierdzenia statutu cechu cieśli lubelskich z 1621 r. sprawy o nierząd rozsądzała rada miasta, zob. I. Rolska-Boruch, *Lubelski cech* ..., s. 69.

<sup>5600</sup>Widać to w opisie (198) „komplanacji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem, ... (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>5601</sup>Taką wykładnię prawa daje statut cechu rzeźniczego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 23).

<sup>5602</sup>Widać to w cechu kuśnierskim w opisie, tj. kontrowersji za cechmistrza Antoniego Studentowica, z powodu „zadania” przez nietrzeźwego brata oszczerstw pod adresem innego brata (31 I 1743), tj. sprzeczki Tomasza Hybinskiego z pisarzem cechowym (?/), tj. kontrowersji Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim (8 II 1713): KCKu, 1; w cechu rzeźniczym w opisie, tj. (17) pomówienia Tomasza Hazuki, strony obrazu Oberskiego, cechmistrza przy cechu ... (1715), zob. (7) Tomasz Hazuka, jako brat młodszy lub starszy cechu rzeźniczego (1707), tj. (93) uwalniania z służby palenia świec i noszenia Pawła Pawełka i ma mieć do młodszych braci prawo do sądzenia zasługi (1733), tj. (198) „komplanacji”, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia /i/ Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, ... (30 VIII 1763): KCRz; w cechu szewskim w opisie, tj. (361) rady w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów ... (1722), tj. (322) rehabilitacji Wojciecha Gotkowica, syna nieżyjącego już Łukasza Gotka oraz Urbana Tęmli (18 I 1691), tj. (128) por. rękopisami za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty wobec Wojciech Jędrka, jego szwagra (13 III 1647), tj. (267) sprawy Wojciecha Jędrka z Andrzejem Ryską (1632), zob. spis (189) może ówczesnych członków cechu szewskiego, gdzie na s. 2. k. I wymieniono Andrzeja Ryskę (1622), tj. (320) ugody Mikołaja Gnitki, cechmistrza z Mateuszem Czadrickim (12 I 1691), tj. (259) ugody Andrzeja Sałtysza z Grzegorzem Gnidką (15 I

1642), tj. (268) „poswarki” Stanisława Tomali z Janem Szuchanem (1635): KCSz, 1, s. 58, 71, 83-84, 86, 100-101, 111; w cechu zbiorowym w opisie, tj. kontrowersji Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem (1736), tj. kontrowersji Stanisława Wizemberka z Janem Grabowskim (20 II 1739), tj. uchwały regulującej czas otwierania kramów, ... oraz uchwały regulującej ilość miejsc handlu przypadających na jednego handlującego, ..., zapobieganie kłótniom między mistrzami młodszymi podczas odpustów (5 VI 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3, 6-7; w zapisach statutu cechu krawców-kuśnierzy „Mistrz mistrza gdyby naganął w robocie, albo w jakiej innej rzeczy, ..., Brat z bratem jeśliby kiedy przyszedł na słowo, nieuczciwie mówiąc, gdy bracia w schadzce są, albo piją piwo, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142-143; w zapisach statutu cechu rzeźników art. 14 „gdyby się kto w cechu pobił ...”, art. 15 „Jeśliby też który brat nie chciał cechmistrzowi ręczyć ...”, art. 18 „jeśliby młodszy nie chciał być posłuszny cechmistrzowi, ...”: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 149 (por. art. 14), s. 149-150 (por. art. 15), s. 150 (art. 18); w zapisie statutu cechu płócienników-barchanników „A jeśliby który brat znalazł się taki, któryby towarzysza, prządkę albo jakąkolwiek inną czeladź drugiemu bratu przemówił i odważył, ...”: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 162; w zapisach statutu cechu kuśnierzy 7 „I który drugiemu towarzyszy albo czeladź odwiódł na robotę innemu, ...”, 8 „Także żaden z magistrów aby się nie ważył na rynku ... któremu z cechu co przeszkodzić w kupowaniu swoim, ...”, 9 „Żaden także aby się nie ważył którego towarzysza z roboty, któryby gdzie robił, przyjąc bez pozwolenia magistra jego, u którego pierwiej robił, ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 180 (7; 8; 9); w zapisach statutu cechu rzeźników art. 9 „Jeśliby który brat do noża albo topora na drugiego brata porwał się, ..., a jeśliby go ranił, albo udzielił ...”, art. 10 „Jeśliby zaś brata ubił, albo słowami zelzywymi i czci tykającymi jako w jatkach lub gdzie inderżył znieważył, ...”, art. 11 „Jeśliby który brat brata swego we wsi, albo gdziekolwiek w bydłęciu jakim przekupił i podłożył, albo go zdradą jaka podszedł ...”, art. 12 „Jeśliby któremu bratu inny brat w jatkach kupca odmówił, albo mięso naganął, ...”, art. 13 „Jeśliby który brat brata oszukanie jakie w mięsie uczynił i sprzedawał ...”, art. 14 „Jeśliby który brat z przygody psa ochromił albo zabił, ...”, art. 15 „Jeśliby się zaś przytrafiło gdzie się psu cudzemu bronić, żeby go albo ranił, albo zabił, ...”, art. 17 „Jeśliby brat bratu psa odludził i gdzie go nawiódł i sprzedał, ...”, art. 18 „Jeśliby brat brata w społecznictwie oszukał i jego pieniądze ze szkodą jego zatrzymał, albo na zbytek jaki utracił, ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 9; 10; 11; 12; 13; por. 14; por. 15), s. 188-189 (art. 17), s. 189 (art. 18); w zapisie statutu cechu szewców „Żaden brata swego brat roboty nigdzie ganić nie ma, bo któryby taki znalazł się brat, ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 15); w wyciągu ze statutu cechu tkackiego „A jeśliby brat który znalazł się taki, któryby towarzysza warsztat niego bratu przemówił i odważył, ...”: tamże, cz. 2, dok. 48, s. 212-213 (2). O tym, że sądy cechowe sądziły mistrzów/członków cechów pisali: Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 80; M. Schmidt, *Sądownictwo ...*, s. 75. Dla porównania według przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka dla cechu szewców krakowskich z 1468 r. sąd cechowy miał sądzić w pierwszej kolejności spory między mistrzami. Także według statutów cechu bednarzy krakowskich z 1435 i 1532 r. podmiotem rozstrzygnięć sporów sądów cechowych byli członkowie cechu, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 308-309.

<sup>5603</sup>Zakłada to statut gospody kowalskiej art. 6 „Byłby zaś który towarzysz albo pacholik nieszczery majstrowi, ...”, art. 8 „A jeżeliby jeden chciał wędrować, a drugiego z sobą namawiał, a majstrom czeladź rozrywał, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107-108 (art. 6), s. 109 (art. 8); statut towarzyszy szewskich „Jeżeliby się przeciwko mistrzowi nie tak zachował, jako przystoi, ..., Towarzysz nie ma odstać od mistrza w pół tygodnia, albo w inny dzień, oprócz niedzieli i ... A jeżeliby odstał ... Nie ma też towarzysz odstawać od mistrza przed świętami dwie niedziele, także przed jarmarkiem jedno trzy niedziele. A kiedy by to uczynił, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133-134; statut cechu płócienników-barchanników „Któryby towarzysz postaw albo jaką belę rzemiosła swego robić począł, takowy przed dokończeniem roboty zaczętej, od mistrza odchodzić nie powinien ..., Żaden także z towarzyszy w robocze dni roboty swej nie powinien opuszczać nie ma, ale przez cały i zupełny dzień powinien roboty pilnować ..., wyjąwszy dnia poniedziałkowego a czasu postnego, albowiem w takowe dni od dzwonięcia na nieszpór, ..., mogą przestać roboty, co jeżeliby którykolwiek z braci takowe omieszkanie czeladzi swej starszym cechowym odpowiedzieć omieszkął, ... gdyby brat który albo towarzysz tegoż rzemiosła jeden drugiego słowami nieprzystojnymi znieważył lub też, ..., żelazem albo innym instrumentem obraził ...”: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 162-163; statut cechu kuśnierzy „A jeśliby który z towarzyszy od roboty w pół tygodnia się ruszył, przyczyny słusznej nie mając, tedy magister ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 181 (19). O tym, że na sesji cechowej rozsądzano sprawy mistrz-towarzysz pisiał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 60. Przykładowo procesy takie, tj. mistrzowie-czeladnicy mające być rozstrzyganymi przez cech lub radę miasta (a to według wilkierza wielkiego mistrza z 1420 r., powtórnego w 1445 r.) nasiliły się w XVI-XVII w. w Gdańsku, co zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 360, 362. Dla porównania statutu cechu rzeźników Miejskiej Górki z 1645 r. sąd cechowy sądził sprawy czeladników przeciw mistrzom, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 80.

<sup>5604</sup>Przykład tego stanowi opis (198) „komplancyji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem, ... (30 VIII 1763): KCRz; opis (343) „protestacji” w cechu szewskim Wojciecha Brzezinskiego przeciwko Marcinowi Niebogacowi (5 V 1673): KCSz, 1, s. 106;



w cechu tkackim, tj. wpis (125) Pawła Staskowica, skarżonego przez Jana Bielowica, jego majstra (10 VI 1755), tj. opis (129-130) kontrowersji Kazimierza Wisinskiego z Sebastianem Foltynowskim, jego majstrem ... (25 XI 1756): KCT, s. 92, 94-95; opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; zapis statutu cechu rzeźników „gdyby który brat do dwóch niedziel ucznia nie przypowiedział, ...”: Lenczowski, *Materiały ...*, cz. 2, dok. 26, s. 149 (art. 7); zapisy statutu cechu sukienników-czapników „A co się dotyczy uczniów uczenia tego rzemiosła sukienniczego, tych im będzie wolno uczyć, ..., bo jeżeliby swawolnie i bez przyczyny odszedł z uczenia, a nie powrócił za dwie niedziele, ... także i tym mistrzom rzemiosła czapniczego szynkownego dajemy moc i pozwalamy uczyć uczniów, ..., aby każdy z uczniów uczył się tego rzemiosła ..., nie ustając i nie odchodząc. A któryby swawolnie a bez przyczyny odszedł, ...”: tamże, cz. II, dok. 34, s. 170, 172. Przykładowo w cechach województwa bełskiego odnotowuje się konflikty na linii mistrzowie a czeladnicy lub uczniowie, zob. M. Horn, *Czynniki antycechowe i walka klasowa*, w: Tenże, *Rzemiosło miejskie województwa bełskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Seria B: „Studia i Rozprawy”, nr 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 257. Na przełomie XV i XVII w. w Gdańsku wzrosła liczba sporów mistrzowie a uczniowie, zob. M. Bogucka, *Uczniowie oraz inni pracownicy warsztatów rzemieślniczych*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 373.

<sup>5605</sup>Wystarczy wspomnieć opis kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskej z Franciszką Kubicową ... (25 IV 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5606</sup>W tym celu zob. opisy w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... /Mikołaj Komorowski/ i kowala żadnego bliżej dwóch mil od miasta mieć nie dopuszcza, ...” (1 V 1612), „Na co w niedzielę nazajutrz publika w rynku była, aby woły, krowy, owce, konie i świnie dla miasta na sprzedaż w te poniedziałki przypędzali i sprzedawali, a żaden się nie poważał we wsiach albo w lasach kupować, pod karaniem zamkowym i konfiskatą statku. Co i ... mają przestrzegać i z miasta Żywca rzeźnicy, którym zabroniono i do wsi chodzić, ale każdemu na targu kupować” (15 VI 1720): Komoniecki, *Chronografia*, s. 126, 524-525; w cechu kuśnierszy opisy, tj. por. „wkupna” Wawrzyńca Guterkowicza (19 XI 1704), tj. por. „wkupna” syna Jerzego Plucinskiego, cechmistrza (21 XI 1715), tj. kontrowersji z udziałem Tomasza Hybinskiego (/za Krzysztofa Zyzaka, cechmistrza/), tj. kontrowersji z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza (15 IV 1735), tj. uchwały zabraniającej uchylanie się od cechmistrzostwa, absencji podczas mszy „burkatniej” (14 XII 1670): KCKu, 1; w cechu piekarzy opis „protestacji” cechu przeciwko Józefowi Wiszyńskiemu, młodszemu (23 VII 1749): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; w cechu piekarzy opisy, tj. por. „wkupna” Franciszka Czebulskiego (26 VII 1740), tj. por. „wkupna” Pawła Jeziorskiego (8 III 1760), tj. krzywdy cechu ze strony Jana Miękińskiego ... (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; w cechu rzeźników opisy, tj. (46) przyjęcia za brata, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, oprócz, ..., z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, wobec posiadania przez cech ciężaru dla tego ostatniego, że ten nie chciał zapłacić pańskiego długu, ... (16 V 1725), tj. (88) ugody strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorząłego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińskiego, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińskiego, /ze/ straceniem tegoż mięsa przez onego, wobec jego wiedzy, że ten wół połknął gwóźdź i obaczenia mięsa, pokutowaniem go według obrzędu cechu, wobec wtedy zauważenia cechu, że żaden cechowy nie ma zabijać we wsi, ... (1731), tj. (92) „casusu”, tj. faktu między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawili „winę” przy cechu ... (1731), zob. wpis (56) Walentego Pawełka, uwalnianego z palenia świec i noszenia i opowiedki braterskiej, z powinnością odsłużenia w cechu rzeźniczym (1725): KCRz; w cechu szewców zapisy, tj. (286) artykułu 27 „Któryby brat nie chciał posłuszeństwa uczynić, albo ręką między braci, ...”, tj. (287) artykułu 28 „Cechmistrz, kiedy by braciom cokolwiek przewinił, ...”, tj. (354) dekretu w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach (15 V 1710), tj. (352) uchwały w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki (1703), tj. (353) uchwały w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół (14 I 1716), opisy, tj. (266) ugody braci cechowej z Piotrem Jedkiem (1610), tj. (260) ręką w sprawie Piotra Kaczury (?/), tj. (261) sprawy Błażeja Łuscka (8 XI za Jana Kacury, cechmistrza), tj. (265) ugody braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem (24 VII 1591), tj. (35) umowy Tomasza Szatana z cechem w sprawie „bykowego” (25 X 1684), zapisy, tj. (312) uchwały w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku (11 X 1690), tj. (351) uchwały w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703), tj. (101) uchwały w sprawie zasad kupna skór od rzeźników (18 VIII 1647): KCSz, 1, s. 35, 51, 84-86, 91, 97-98, 108-109; w cechu tkackim opisy, tj. (75-76) por. wpisu Michała Bistygi z Zadzela (/4 II 1751/), tj. (198-199) kontroli rachunkowej działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrz, landwójta (18 X 1746): KCT, s. 69, 127-128; w cechu zbiorowym, tj. opis zarzutu cechu względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych (3 XI 1763), tj. zapisy uchwały regulującej czas otwierania kramów ... (5 VI 1773), tj. zapis uchwały regulującej kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim

(15 X 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4, 6-8; zapisy statutu cechu krawców-kuśnierzy „... a któryby brat za cechą nie przyszedł ..., u kogo by została albo miara, ... Bracia cechowi, gdy się do schadzki zjedzą, nie mają próżnych albo rzeczy niepotrzebnych w cechu sprawować, ... Mistrz każdy cechowy nie ma przyjąć sukna albo innych takowych rzeczy, by była miara albo jaki znak ..., Mistrz, któryby się do zupełnego roku nie ożenił, ... Brat, któryby nie chciał zaręczyć, kiedy cechmistrz rozkaże, ... Cechmistrz, gdyby szedł w drogę po swej potrzebie, a urzędu swego nie poruczyłby innemu z braci swych, ... Mistrzowie wszyscy powinni być przy odprowadzaniu cechmistrza nowoobranego ... Któryby z braci przy egzekwiach, tj. przy żalemisach cechowych także i przy pogrzebach bractwa naszego nie był ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142-143; zapisy statutu cechu rzeźników art. 1 „żeby żaden brat z tegoż cechu rzeźniczego nie śmiał się ważyć bydła bić jakiego niewarowanego, ...”, art. 8 „gdyby który brat cechowy zmarł, albo siostra, powinien każdy brat ciało do grobu doprowadzić, a gdyby który nie był, ...”, art. 9 „jeżeliby czeladnik, albo dziecię braterskie umarło, a nie mógł sam być albo siostra, czeladnika swego ma posłać ... Także kto kopał grób powinien do grobu donieść ...”, art. 10 „gdyby który brat albo siostra przy mszy obchodniej nie był, ...”, art. 11 „jeżeliby młodszy mar do kościoła zamieszkał przynieść na mszę obchodnią, ...”, art. 12 „kiedyby młodszy nie zapalił świec przy mszy świętej w niedzielę albo w święta uroczyste, także na święta apostołskie, także i na nieszporne ... A jeżeliby się też trafiła procesja z Najświętszym Sakramentem, a młodszy świec nie niósł przed Sakramentem, ...”, art. 13 „gdyby który brat, za opowiedzią młodszego, nie był w cechu ..., a za opowiedzią braterską ..., a za znakiem kto by nie przyszedł ..., a u kogo by opowiedka albo cecha braterska stanęła ... A jeśli już sprawa zaczęła ...”, art. 15 „gdyby którzy między braćmi nieuczciwymi słowy zwadę zaczęli ...”, art. 16 „gdyby młodszy piwo zakalili, ...”, art. 17 „gdyby młodszy wino roztoczyli, ... a jeżeliby konew ...”, art. 19 „gdyby młodszy częstował kogokolwiek na ulicy, nosząc piwo do cechu naszego, albo kiedyby bracia pili, ...”, art. 21 „gdyby mistrzowie pili piwo, a młodszy się wyłamywali z posługi, ...”, art. 22 „któryby brat piwa do dwóch niedziel nie zapłacił, ...”, art. 24 „jeżeliby który brat z mistrzów albo przystawnych nie był na burkacie, ..., także też każdy brat i przystawny nowego cechmistrza powinien doprowadzić do domu, a któryby nie był przy odprowadzaniu ...”, art. 25 „gdyby którzy bracia piwo nalewali nieobyczajnie, bądź z braci starszych albo młodszych, ...”, art. 26 „kiedyby cechmistrz kiedykolwiek braciom zawinił, ...”, art. 27 „gdyby który brat sprawy cechowe przed kim powiedział wyszedłszy z cechu, ...”, art. 28 „gdy bracia wszyscy siedzą wspólnie, a cechmistrz w stół zakłada, a brat by który w tym gadał, ...”, art. 29 „gdy który młodzieniec wkupił się do cechu, a w tym się nie ożenił do roku, ..., a jeżeliby się na drugi rok nie ożenił ..., a jeżeliby się do trzech lat nie ożenił ...”: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 1), s. 149 (art. 8; 9; 10; 11; 12; 13), s. 149-150 (art. 15), s. 150 (art. 16; 17; 19; 21; 22; 24; 25), s. 151 (art. 26; 27; 28; 29); zapis statutu cechu kowali „..., jak również zakazał kowalom osiedlać się i pracować w obrębie dwóch mil od miasta Żywca ...”: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 27, s. 153; zapis uchwały cechów żywieckich o wspólnym grzebaniu zmarłych „Więc i do usługi kościelnej: palenia świec w uroczyste święta cechowe, także na wszelakie publiczne procesje i inne ceremonie katolickie żaden z nas nie będzie się wzbraniał ...”: tamże, cz. 2, dok. 29, s. 155-156; zapisy statutu cechu płócienników-barchaników „A gdy którykolwiek z mistrzów wykona i wyrobi postaw barchanu, ręczników albo obrusów, tedy każdy postaw starszym przysięgłym na to wysadzonym ma pokazać, który jeżeliby się znalazł zły niepróbowany i niedoskonały, ..., Niciełnic do tego, które są potrzebne ku temu rzemiosłu, żaden brat tegoż cechu nie ma się ważyć skupywać dla jakiegokolwiek handlu i przekupywać ..., Któryby brat albo towarzysz znalazł się takowy, żeby imię Pana Boga bluźnił albo się przysięgał, a tego ustawicznie wzywał, takowy jeżeliby po pierwszym i wtórym napomnieniu tego nie poprzesłał... A iż częstokroć się też przydaje, iż zabawami nieprzystojnymi zwykli się bawić, jako kartami, kostkami i innymi do tego podobnymi rzeczami, co gdyby się pokazało, żeby który brat albo towarzysz przez takowe zabawy utracił albo zastawił szubę lub też szatę jakąkolwiek ochędóstwu służącą, ..., A gdyby u którego brata albo mistrza tegoż cechu znalazła się niewiasta niepoczciwie żyjąca, takowy każdy przechowujący ..., ... a któryby się brat albo towarzysz znalazł krnąbrny, występny i nieposłuszny, ...”: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 162-165; zapisy statutu cechu sukienników-czapników „A któryby w takowej i innej cechowej służbie niedbałym się pokazał i onej omieszkał, ..., ... a na którego by się pokazało, żeby nici nie dysonował, ..., a któryby nie dowalał, jak przystoi, ... W walkowni także mają porządek swój i zgodę zachować, a któryby się w tym niepoczciwym stał i kłopot wszczynął, ... a któryby się nieposłusznym pokazał, ..., ... aby młodszy starszego nie uprzedzał w wykładaniu roboty, ...”: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 168-169, 172; zapisy statutu cechu kuśnierzy 4 „... a ten młodszy mistrz ma zapalać w kościele braterskie świece na lichtarzach cechowych w niedziele i święta uroczyste na jutrzni, na mszy wielkiej i nieszpornach, nawet przy zmarłych ciałach braci i sióstr tego cechu, także gasić ...”, 5 „..., aby każdy ciało do kościoła zaprowadził i uczciwie na ofiarę szedłszy pogrzebał, bo któryby nie był, ... Równie i na mszach suchedniowych za dusze zmarłe ma każdy być i na ofierze ...”, 6 „A którykolwiek z magistrów sekrety, albo tajemnice z cechu objawił, ...”, 11 „Także którybykolwiek z magistrów poszedł na gospodę między chłopów dla naprawienia kozucha starego, aby go do domu wziął naprawić, ...”, por. 12 „A któryby z magistrów albo współbraci uporny był i swoją pompą przeciwko starszych powstawał, albo onych nie uczył, albo słowy zelżył ...”, 13 „A gdy mistrz starszy, albo raczej cechmistrz, znak braterski, tj. cechę do kogo pošle, a gdy do cechu nie przyjdzie i znak zatrzyma, ...gdy obchodzi znak po braci, ma co prędzej do drugiego odesłany być brata zaraz ...”, 14 „Także żaden z braci do cechu nie ważył się wejść z kordem, kijem albo jakim orężem, ...”, 15 „A kiedy bracia w cechu trunek jaki piją, aby żaden nie śmiał żartów

i śmiechów, także kłopotów wszczynać, ...”, 16 „Gdy także który młody mistrz za rok żony nie pojmie, ...”, 22 „Także żaden z magistrów nie ważył się robić ze skór zdechłych, tj. marlic, a któryby się taki znalazł ...”, 25 „Także jeżeliby który, choć z kuśnierzy, starą skórę z rzeczy, którekolwiek są z jagniąt, liszek i królików i innych, onę zabielił i zabieliwszy między nowe pokładł do sprzedania, ...”, 30 „Także na burkat zwyczajny do nowego cechmistrza wszyscy z posłuszeństwa swego zgromadzić się mają, bo który brat zaniedba będąc przy domu nie stawi się, ...”, 31 „Także na wosk corocznie wszyscy się wobec składać mają wedle równego porachunku, aby w kościele na lichtarzach ich nigdy świece nie wakowały, ..., chyba by się to dla jakiego niedostatku i nie dostania wosku stało”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. (4; 5; 6), s. 180 (11; por. 12; 13; 14), s. 180-181 (15), s. 181 (16; 22), s. 182 (25; 30, 31); zapisy statutu cechu rzeźników art. 1 „Żeby żaden brat cechu tego nie ważył się do wsi podczas świąt uroczystych i niedziel do mszy świętej po bydło chodzić, ale wprzód mszy świętej wysłuchał i po nabożeństwie dopiero poszedł...”, art. 2 „Aby bydła niezdrowego i niewarowanego i któreby już nie jadło, żaden nie ważył bić, ani mięsa wrzodliwego i niepięknego w jatkach sprzedawać ...”, art. 3 „Jeśliby brat albo czeladnik prowadząc jakie bydło w drodze mu ustało, albo z przypadku zdychało, nie ma go dobijać ...”, art. 4 „Także któryby brat poważył się zadawione bydło z pracy, albo z jakiego przypadku zamordowane bić, sprzedawać, ...”, art. 5 „Jeśliby się trafiło bydle ranne albo skrwawione, żeby jakie rany z przypadku się pokazywały, takowego bydłęcia na jatki bić nie mają, bez oglądania i przyzwolenia starszych, toby się tego poważył, ...”, art. 6 „Jeśliby też który brat u kogo mięso podejrzone znalazł, ma to oznajmić starszym braciom, ...”, art. 8 „Jeśliby który brat kupił bydło kradzione, a wiedział, że kradzione było i tajemnie go przyprowadził i zabił i skórę zataił, ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 1; 2; 4; 3; 5; 6), s. 188 (art. 8); zapisy statutu cechu szewców art. 1 „Naprzód ten cech powinien mieć świece przed ołtarzem swoim w kościele, które młodszy mistrz ma zapalać i gasić nie zaniedbując w każdą niedzielę i wszystkie uroczyste święta, bo gdyby tego omieszkął, albo podstawników przed Ciałem Pańskim nie nosił, ...”, art. 2 „Każdy mistrz ma bywać na mszach świętych suchedniowych i ofiarach, a zwłaszcza w święta świętych patronów Kryspina i Kryspijana, bo któryby nie był, ... Także któryby z tego cechu umarł, a brat, który nie byłby na pogrzebie, ...”, art. 3 „A jeśliby który brat poważył się w niedzielę, albo jakie święto do mszy świętej iść do wsi, albo co robił, ...”, art. 8 „Gdy cechmistrz cechę wyśle, tedy wszyscy bracia powinni za cechą na schadzke przyjść, któryby nie przyszedł ..., a gdy u kogo cecha zatrzymana będzie, ...”, art. 9 „Gdy zaś cechmistrz na schadzce cechą dwa razy w stół uderzy, mają wszyscy bracia milczeć, a kto by na to nic nie dbał, ...”, art. 10 „Któryby brat nie chciał posłuszeństwa w cechu czynić, albo się zaręczyć, kiedy rozkażą, ...”, art. 11 „A gdyby się który brat, gdy bracia jaki trunek piją, zwadził, ... A jeśli upiwszy się rozlał na stole trunek ...”, art. 12 „Któryby brat zjednaną i umorzoną jaką sprawę, albo rzecz w cechu wznowił ... który tajemną rzecz z cechu wynosi”, art. 13 „Każdy brat corocznie powinien być na burkacie, ..., któryby nie był, ...”, art. 14 „A któryby brat wkupiwszy się do cechu do roku się nie ożenił, ..., dokąd w stanie małżeńskim będzie”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 191-192 (art. 1), s. 192 (art. 2; 3; 8), s. 193 (art. 9; 10; 11; 12; 13; 14); zapisy wyciągu statutu cechu tkackiego 3 „Bluźniercy imienia Boskiego mają być karani ...”, por. 4 „Sprawa gdyby przypadła długu jakiegokolwiek na brata lub towarzysza, a gdyby mogąc nie chciał płacić, ...”, 7 „A gdy którykolwiek z mistrzów wykona i wyrobi postaw jakiegokolwiek roboty, tedy będzie powinien starszym cechowym przysięgłym na to wyrażonym takowy pokazać, który jeżeliby się znalazł zły, niepróbowany i niedoskonały, ...”: tamże, cz. 2, dok. 48, s. 213 (3; por. 4; 7).

<sup>5607</sup>Do tego np. dopuszczał choćby statut cechu płócienników-barchanników „wdowa/ ..., ale gdyby zaś inaczej, źle się sprawowała, ...Także wdowa każda tego cechu, której pierwszy mąż umarł rzemiosła tego będący, a poszłaby za innego do drugiego rzemiosła, któryby nie był tego rzemiosła, ...”: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 164.

<sup>5608</sup>Ów układ pojawia się w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a ... braćmi, ... (27 II 1731), zob. wpis (74) Macieja Radwańskiego, względem którego odprawienie „uczniowskiego” na cztery lata przez Franciszka Radwańskiego (1729/), zob. wpis (75) Macieja Radwańskiego, odchodząc do Krakowa, przybywającego po odebranie listu pocziwego od cechu rzeźniczego za rękojmię (1729): KCRz; w zapisach statutu cechu płócienników-barchanników „Któryby ... towarzysz znalazł się takowy, żeby imię Pana Boga bluźnił albo się przysięgał, ..., co gdyby się pokazało, żeby który ... towarzysz przez takowe zabawy utracił albo zastawił szubę lub też szatę jakąkolwiek ochędóstwu służącą, ..., Sprawa gdyby przypadła długu jakiegokolwiek na brata albo towarzysza, ..., a gdyby temu ... towarzysz, na którego by skarżono zadosyć nie uczynił ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163-164; w zapisach statutu cechu kuśnierzy por. 18 „A gdyby kto z towarzyszy nie robiłby który dzień w tygodniu, ten niedbale uczynił, ...”, 20 „Także któryby z towarzyszy mając robotę a onę opuścił, tedy nie ma się ważyć starych kozuchów, albo futer po gospodach komu oprawiać, ale żeby wyszedł zaraz z miasta ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 181 (por. 18; 20); w zapisie statutu cechu rzeźników „Jeśliby brat albo czeladnik prowadząc jakie bydło w drodze mu ustało, albo z przypadku zdychało, nie ma go dobijać ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 3).

<sup>5609</sup>Mowa jest o tym w zapisie statutu cechu rzeźników „gdyby czyje dziecię wyniosło piwa z cechu, takowy brat, którego by dziecię było, ma być karany ...”: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 23); w zapisie wyciągu statutu

---

cechu kuśnierzy „zaleca się także, żeby żaden (aczkolwiek nieco tę sztukę kuśnierską pojmujący), acz by mistrzowczyk będąc, a gdyby się przez jakowy podstęp zuchwale nie przypowiedziało do zgromadzenia cechowego, robiąc jednak sekretnie, nie ważył się czynić tego traktowania rzemiosła ...”: tamże, cz. 2, dok. 44, s. 206 (2).

<sup>5610</sup>Dowodzi tego zapis statutu gospody kowalskiej „... bo taki towarzysz występny i zuchwały, kiedy by od kogokolwiek przyszła do gospody na niego skarga, czyli od majstrów ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (art. 3).

<sup>5611</sup>To z kolei oprócz statutu gospody kowalskiej art. 3 „Aby każdy, tak towarzysz, ... także komu należy honor, cześć oddać powinni, jakoli też i pocziwym towarzyszom należy w obyczajach, słowach im pocziwość dać i słusznie zachowywać, aby się czuli i do żadnej niesłuszności dając jeden drugiego żeby chronili i żadnego nierządu nie dopuszczali się, bo taki towarzysz występny i zuchwały ...”, art. 7 „A gdyby o takie rzeczy towarzysza w gospodzie karano, a wyniósł to który towarzysz z gospody, albo gdzie w szynku na oczy mu to wyrzucił, a tenże towarzysz zanieś skargę w gospodzie, ...”: Tamże, s. 105-106 (art. 3), s. 108 (art. 7); poświadczą statut towarzyszy szewskich „Tam się też mają karać /towarzysze/ przewiniwszy między sobą, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.

<sup>5612</sup>Obecność tego schematu zdradzają w gospodzie kowalskiej opisy ustępowania, tj. władz gospodnich, wobec kontrowersji i nieporządków wywołanych przez towarzyszy starszych (15 I 1743), tj. Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego ... (3 II 1745): KGKO.

<sup>5613</sup>Uwidacznia to wpis (171) w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747): KCT, s. 115. O tym, że sądy cechowe sądziły członków cechów w relacji do obcych pisał M. Schmidt, *Sądownictwo ...*, s. 75.

<sup>5614</sup>Tę wersję zob. w statucie cechu kuśnierzy „Żaden także z krawców miasta tego, tak w mieście i za miastem we wsiach, nie ma szat któremu człowiekowi, cokolwiek by tylko było, skórkami podszywać na przeszkodę rzemiosłu kuśnierskiemu i bezpiecznie sobie poczynać, który taki znajdzie się ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182 (27).

<sup>5615</sup>Egzemplifikuje to wpis (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i sprawa Heleny Soieckiej, jego żony (20 II 1777): KCT, s. 82.

<sup>5616</sup>Daje temu wyraz opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczą” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPIe, 1; zapis statutu cechu kuśnierzy „Żaden także nie ma drogości komu podwyższać, tylko jako się stoi onemu dać, co waży, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 180 (por. 10).

<sup>5617</sup>Dla podparcia tego zob. opisy w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... /Mikołaj Komorowski/ i kowala żadnego bliżej dwóch mil od miasta mieć nie dopuszcza, ...” (1 V 1612), „... a żaden się nie poważył we wsiach albo w lasach kupować, pod karaniem zamkowym i konfiskatą statku. Co i przegranczni ludzie mają przestrzegać, którym zabroniono i do wsi chodzić, ale każdemu na targu kupować” (15 VI 1720): Komoniecki, *Chronografia*, s. 126, 525; wpisy w cechu tkackim, tj. (53) por. Kaspra Kotasa (23 X 1760), tj. (75) Gabriela Kubieszki ... (4 II 1751), tj. (76-77) por. Melchiora Kubieszki z Przyłękowa (4 II 1751), tj. (77-78) por. Wojciecha Sołtyska ... (4 II 1751), tj. (161) P.S. do wpisu Urbana Dobosza ... (3 II 1747), tj. (173) Łukasza Kozła ... (7 IV 1749), tj. (190) Michała Maycka ... (7 II 1751): KCT, s. 59-60, 69-70, 110-111, 116, 123; zapis uchwały w cechu zbiorowym regulującej czas otwierania kramów ... (5 VI 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6-7; zapisy statutu cechu kowali „... jak również zakazał kowalom osiedlać się i pracować w obrębie dwóch mil od miasta Żywca ...”: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 27, s. 153; zapisy statutu cechu sukienników-czapników „/co do wywozu wełny/ ... i dajemy im, aby takowych przekupniów w państwach naszych żywieckich wolno onym ich było hamować i zabierać, ... aby od szturarzy i nie wyswobodzonych przystojnie, jako ich rzemiosłu szynkownemu przystoi, żadnej przeszkody w państwie naszym żywieckim nie mieli. Co jeżeliby się znajdowali, tych im wolno hamować i zabierać ...”: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170, 173; zapisy statutu cechu kuśnierzy 21 „Żaden, który nie jest z braterstwa, aby się nie ważył robić bądź z nowych i ze starych futer, ...”, 23 „Także inni rzemieślnicy kuśnierscy z innych miast w niedzielę i święta i w targ przed Bożym Narodzeniem i w targ przed Wielkanocą nie mają im w rzemiosle ich przeszkadzać i jakimkolwiek sposobem sprzedawać i przekupywać, to jeśliby kto uczynił, ...”, 24 „Żaden także aby nie ważył się skórek jagnięcych, tj. letwali i innych skór wyprawiać, kto się tego nie uczynił i w cechu nie jest wkupiony, któremu to czyniącemu ...”, 26 „Także żaden przespólny kuśnierz, bądź cechowy, bądź partacz we wsiach państwa mego żywieckiego w odległości wszytkiej od miasta Żywca, nie ma im przeszkadzać i po wsiach rzemiosło ich robić ...”, 28 „Także Żydzi, tu natenczas będący, skóry jakiegokolwiek rodzaju cechowi temu kuśnierskiemu służące nie mają przez całe państwo żywieckie, tak w mieście, jako i po wsiach wszędzie wykupywać, ani sprzedawać, ani z państwa i za granicę wywozić i unosić pod przeopisanych skór zabrania i stracenia, które cechowi należeć mają, ..., co nie tylko na Żydów ma się rozumieć, ale wszytkich Węgrów i pogranicznych ludzi, ...”: tamże,

cz. 2, dok. 37, s. 181 (21), s. 181-182 (23), s. 182 (24; 26), s. 182-183 (28); zapis statutu cechu rzeźników „A ciż wolniczarze nie mają mięsa śrutami sprzedawać, tylko ćwierciami, albo całym bydłociu, ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189 (por. art. 21); zapisy statutu cechu szewców art. 16 „A że też ten cech szewski wielką przeszkodę odnosi od szewców wiejskich i chłopów samych, którzy sobie sami skóry wyprawiają, a pod kościoły sprzedają i po wsiach roznoszą i rzemiosło to robią, będący niektórzy przychodniowie niecechowi, ..., tedy tym wszystkim w całym państwie naszym żywieckim zakazujemy, aby przeszkody cechowi temu nie czynili, ...”, P.S. „Że ten cech uskarża się na przekupniów tak swoich i przygranicznych, iż mu skórki i skóry wykupują i drogość czynią ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 16), s. 194 (P.S.); w statucie cechu zbiorowego „Tylko partacze, którzy z obręczami do miasta chodzą dla pobijania starego naczynia, aby im nie przeszkadzali, ... Powroźnicy zaś przespólni, aby także tutejszym nie przeszkadzali, ... Chłopi zaś wiejscy i przespólni w kupiectwach i handlach kupcom w mieście moim Żywcu nie mają przeszkadzać ..., co się ma też rozumieć i o stolarzach i rzemiosle ich P.S. ... malarz ..., wyjednał sobie to, aby mu przychodniowie w jego kunszcie nie przeszkadzali, ... Olejarze zaś wiejscy miejskim nie mają przeszkadzać w oleju, ...”: tamże, cz. 2, dok. 40, s. 198.

<sup>5618</sup>Pokazuje to opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... Nakazawszy po wsiach, aby pogranicznym bydła nie sprzedawano i pod grzywien 10 na kupca złożono, a na poddanego sprzedawcę grzywnę jedną, kto by się poważył sprzedawać i kupować we wsiach, ale aby do miasta każdy przyganiał i sprzedawał, oprócz rzeźników żywieckich, którym wolno dla wygody miasta i ludzi pospolitych...” (3 X 1717): Komoniecki, *Chronografia*, s. 500; wyciąg ze statutu cechu garncarzy „Zakazanie tym przywilejem, aby żaden garncarz niecechowy, któryby do cechu ich wkupiony nie był w tym państwie żywieckim, w rzemiosle im nie przeszkadzał i roboty skądinąd do wsi pod kościoły zwoził i noż... nie poważał się, ...”: *Punkty cechu garncarskiego z przywileju Franciszka Wielopolskiego, a na Żywcu pana dziedzicznego, Żywiec 17 X 1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ-HA/31, (punkt 3). O tym, że sądy cechowe rzekomo nie sądziły osób spoza cechu pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 80; a że sądziły członków cechów w relacji do obcych M. Schmidt, *Sądownictwo ...*, s. 75. Przykładowo w Białymstoku sądy cechowe sądziły tych spoza cechu, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 20.

<sup>5619</sup>Tego z kolei przykładem staje się opis (18) „protestacji” w cechu rzeźniczym, tj. skargi całego cechu na Białka, „półbrata”/zaprotestowanie przez cech przeciwko temu zajściu ..., wobec wniesienia „wzewu”, tj. pozwu przez Paździorko z Pewli Małej, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę, ... (1717): KCRz.

<sup>5620</sup>„Nikt nie jest odpowiednim sędzią we własnej sprawie”.

<sup>5621</sup>Przykładem tego jest w cechu kuśnierskim kontrowersja z udziałem Tomasza Hybńskiego (/za Krzysztofa Zyzaka, cechmistrza/), sprzeczka Tomasza Hybńskiego z pisarzem cechowym (/?/): KCKu, 1.

<sup>5622</sup>Taka sytuacja wystąpiła w przypadku ugody (271) w cechu szewskim Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego, cechmistrza z Andrzejem Ryską, w sprawie zastąpienia przez tego ostatniego nauczyciela syna drugiego z wymienionych, bez wzajemnych pretensji i zarzutów (19 VII 1640): KCSz, 1, s. 87; w przypadku kontrowersji w cechu tkackim, tj. (133) Marcina Pluty, występującego przeciw Piotrowi Mazurkowicowi, majstrowi, którego bankructwo przerwało u niego naukę syna pierwszego z wymienionych, łamiąc tym samym umowę edukacyjną ... (18 X 1758), tj. (135-136) Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Rycowicowi, którego bankructwo przerwało u niego naukę Michała Rickowica, brata pierwszego z wymienionych, łamiąc tym samym umowę edukacyjną (18 VIII 1759): KCT, s. 97-98.

<sup>5623</sup>Przepis taki figuruje w statucie cechu rzeźniczego „gdyby czyje dziecię wyniosło piwo z cechu, takowy brat, którego by dziecię było, ma być karany jak bracia uznają”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 23).

<sup>5624</sup>Taki mechanizm wyłania się z opisu (198) „komplancyj” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, „który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem, tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, ..., dał tedy Wojciech Białkowicz 25 złotych Jakubowi Sklarzowi, a 5 złotych za poczesność cechowi” (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>5625</sup>Przykładowo zob. w cechu rzeźniczym opisy „casusów”, tj. (92) faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, ... (1731), tj. (87) faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi (27 II 1731): Tamże.

<sup>5626</sup>Zob. przykładowo w cechu szewskim opisy spraw, tj. (267) Wojciecha Jedrka ... (29 II 1632), tj. (261) Błażeja Łuscka (8 XI /za Jana Kacury, cechmistrza/): KCSz, 1, s. 84, 86. O tym, że sądy cechowe sądziły nadużycia gospodarcze, podbieranie pracowników, pensje czeladnicze, zakup surowca, złą jakość produkcji, zawyżanie cen, spory mistrzowie-czeladnicy pisze S. Herbst, *Cechy ...*, s. 8.

- <sup>5627</sup>Przykładu takiej dostarcza opis kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskiej ... (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania według statutu cechu piekarzy Leszna z 1675 r. sąd cechowy sądził tylko sprawy zwrotu długów powstałych w wyniku działalności produkcyjnej, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski* ..., s. 79.
- <sup>5628</sup>Wprost konstatuje to opis (198) „komplancyj” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, ... (30 VIII 1763): KCRz.
- <sup>5629</sup>Termin ten pojawia się w opisie (268) takiej „poswarki” w cechu szewskim Stanisława Tomali ... (1635): KCSz, 1, s. 86. Dla porównania w cechu szewców będzińskich sądzono sprawy czeladnicze, łamanie prawa, złą robotę, obelgi, bijatyki, niemoralne prowadzenie się, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 68.
- <sup>5630</sup>Mowa jest o tym w statucie gospody kowalskiej „sprzeczką w gospodzie ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7); w opisie sprzeczką w cechu kuśnierskim Tomasza Hybinskiego ... (?): KCKu, 1.
- <sup>5631</sup>W tym celu prześledź opisy kontrowersji, tj. w cechu kuśnierskim z udziałem Tomasza Hybinskiego (za Krzysztofa Zyzaka, cechmistrza), za cechmistrza Antoniego Studentowica ... (31 I 1743), Jędrzeja Zychowiczem ... (8 II 1713): Tamże; tj. w cechu piekarskim Anny Gnyiskiej ... (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; tj. w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego ... (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wykupionych* ..., w: tamże; tj. w cechu tkackim (125) Pawła Staskowica (10 VI 1755), (130) Kazimierza Wisinskiego ... (25 XI 1756), (133) Marcina Pluty ... (18 X 1758), (135-136) Jerzego Ryckowica ... (18 VIII 1759): KCT, s. 92, 94-95, 97-98; tj. w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ... (1736), Stanisława Sitarczyka ... (21 IV 1763), Stanisława Wizemberka ... (20 II 1739): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 3-4; tj. w gospodzie kowalskiej opisy ustępowania władz gospody, wobec kontrowersji i nieporządków wywołanych przez towarzyszy starszych (15 I 1743), ustępowanie Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego ... (3 II 1745): KGKo.
- <sup>5632</sup>Tak zdarzyło się w przypadku kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza, „...i ze sobą postąpił z nieostrożności swojej i że miał wziąć D...? i brata do porachunku, że sobie sam porachunek uczynił” (15 IV 1735): KCKu, 1.
- <sup>5633</sup>Tę eksponuje opis (92) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, „tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił winę przy cechu ...” (1731): KCRz.
- <sup>5634</sup>Obrazuje to wpis (93) uwalniania z służby palenia świec i noszenia w cechu rzeźniczym Pawła Pawełka „i ma mieć do młodszych braci prawo do sądenia zasługi” (1733): Tamże.
- <sup>5635</sup>O tym, że do sądu cechowego trafiały skargi zleceniodawcy na źle wykonaną pracę pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 82. Dla porównania w 1721 r. w Radomsku toczyła się sprawa zadawania sobie „szpetnych słów” przez Adama Wąsika i Antoniego Surmagę, członków cechu szewskiego, zob. T. A. Nowak, *Organizacje* ..., s. 135.
- <sup>5636</sup>Taką formę przyjęła, tak opisana, (343) „protestacja” w cechu szewskim Wojciecha Brzezinskiego przeciwko Marcinowi Niebogacowi, majstrowi, „iż jak nie będzie mógł u niego wytrzymać, jeżeliby mu jaką przyczyną, to pod przypadkiem magistrowi, co mu nadał pod karą uczeń od wywzięcia, ...” (5 V 1673): KCSz, 1, s. 106.
- <sup>5637</sup>To z kolei zob. w opisach, tj. „protestacji” cechu piekarskiego przeciwko Józefowi Wiszyńskiemu, młodszemu, „że upraszał o miejsce w jatce, na które ad racyonem pozwolił przez brata Cebulskiego wódki k/warty/ dwie, a gdy ich przyszło płacić nie chciał, wymówiwszy, że tego nie pozwalał, ani o miejsce nie stoi, więc my też na potem to będziemy pamiętać, ...” (23 VII 1749): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; tj. (18) „protestacji”, tj. skargi całego cechu rzeźniczego na Białka, „półbrata”/zaprotestowanie przez cech przeciwko temu zajściu ..., wobec wniesienia wzewu, tj. pozwu przez Paździoro z Pewli Małej, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę, ... (1717): KCRz; tj. zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, „... że miał z rachunkiem ... braci za rezydencji swojej czas ukrzywdzić ...” (3 XI 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 3-4.
- <sup>5638</sup>Tak stało się w tym ostatnim przypadku, tj. zarzucie cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, „Czego dochodząc zupełny cech, nie pokazało się to co nań była suspensja” (3 XI 1763): Tamże.
- <sup>5639</sup>Ów wątek zaistniał w opisie (18) „protestacji”, tj. skargi całego cechu rzeźniczego na Białka, „półbrata”/zaprotestowanie przez cech przeciwko temu zajściu ..., wobec wniesienia wzewu, tj. pozwu przez Paździoro z Pewli Małej, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę, ... a Białek będzie winowany (1717): KCRz.

- <sup>5640</sup>Postępowanie takie wystąpiło w opisie krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, „/ze/ miał od zupełnej braci /wadium/?, że tydzień w tej ..., co dzień w dzień rzemiosła zażywał, dla której racji cech wzniósłszy się dawszy sesję, do której że za krzywdę uznali, aby się Jan Miękiński uzgodnił? tak na samo imię, jako i na imię matki swej, chleb piekł, którym daniem nie będąc kontentny, a że cech udawszy do sług urzędu, opowiedziawszy rację ile pochodzi tej sług urząd dawszy tę poszerzyć, że ta rzecz niepodobna, aby w jednym tygodniu chleb na dwie osoby był pieczony ...” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1; we wpisie (75) za brata do cechu tkackiego Gabriela Kubieszę ze Sporysza, „...który mając dobrowolną pamięć na syna swego na imię Jana Kubieszę, a ten u niego robi płótna, rozumiejąc dobrze kunsztowi naszemu, że nam w tym i Chwale Boskiej była przeszkoda, a zmiarkowawszy się w czym daliśmy się słyszeć przez suplikę do J.W. Zwierzchności naszej ..., który zamkowi prezentując artykuły prawa naszego. Co przeczytawszy, uznano krzywdę naszą, ...” (4 II 1751): KCT, s. 69.
- <sup>5641</sup>Świadczy o tym wpis (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i sprawa Heleny Soieckiej, jego żony, „że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, która po mężowi się, że była nam przeszkodą, ..., ażeby nam przędzą w naszym państwie nie wykupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała, ...” (20 II 1777): Tamże, s. 82; opisy kontrowersji w cechu zbiorowym, tj. Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „/ze/ zadał Stanisławowi Wizemberkowi, ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego. Na co ubolewając, stary cechmistrz ... Mateusz Zyzak protestował się i sesję położył na cały cech, a ponieważ przy tej sesji pokazało się, jako cały cech przyjął jego za brata doskonałego, który się i listem pokazał. W tym uważając ... bracia dalszy kłopot między braćmi schyliwszy się na to, ażeby żaden z ... braci nie ważył się Stanisławowi Wizemberkowi zadawać słów niepoczciwych ...” (1736), tj. Stanisława Wizemberka z Janem Grabowskim, „że zadał Janowi Grabowskiemu, że niedoskonały rzemieślnik, alias magister, na co Jan Grabowski protestował się. Co się nie pokazało, bo jest, a znany od ... cechu całym magistrem swego rzemiosła bednarskiego ...” (20 II 1739): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.
- <sup>5642</sup>Do takiego rozwiązania sprowadza się opis (128) rękojmi w cechu szewskim za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty względem Wojciecha Jędrkowica, jego szwagra w temacie niedowiedzionych pomówień o bycie przez ostatniego bękartem, „... żem tego nie mógł dowieść, tego wszystkiego neguję i przepraszam ...” (13 III 1647): KCSz, 1, s. 58.
- <sup>5643</sup>Taka miała miejsce w opisie (322) rehabilitacji w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica, syna nieżyjącego już Łukasza Gotka oraz Urbana Tępli, „..., którzy nie są winni tych rzeczy...” (18 I 1691): Tamże, s. 101.
- <sup>5644</sup>Egzemplifikacją tego okazuje się być opis (198-199) kontroli rachunkowej działalności /z powodu podejrzeń o malwersację/ Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrz, landwójta, „..., „..., aby nie miał krzywdy, któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, więc schyliwszy się, naradzili i uznali, aby w nagrodę i zapłatę mógł syna swego, któregokolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać, ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>5645</sup>Widać to w opisie sprawy w cechu kuśnierskim z udziałem Kazimierza Slizowica, „strony grzechu, ...” (19 I 1741): KCKu, 1.
- <sup>5646</sup>W tym celu poddaj analizie opis (271) ugody w cechu szewskim Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego, cechmistrza z Andrzejem Ryską, w sprawie zastąpienia przez tego ostatniego nauczyciela syna drugiego z wymienionych, bez wzajemnych pretensji i zarzutów, „co zaś zaręczał za tego, nie ma żaden drugiemu nigdy narzucić, ... Rękojmie Wojciech Jędrkowic i Simon Donat, żeby to jemu miał kto zadać ...” (19 VII 1640): KCSz, 1, s. 87. Na temat polubownego charakteru sądów cechowych pisze M. Suchmidt: *Sądownictwo ...*, s. 63. Przykładem tych działań są znane z lat 1627-1628 r. z Kluczborka, z cechu rzeźników, ugody, np. „Roku 1627 Przyjął Jakub ... ugodę... pieniędzy 10 tynfów ... 29. Rzeźnicy ... a na to ... groszy 12. Co ... bracia, roku 1628 u stołem ... ugodą z ... braćmi strony obiadu na sumienie ... szóstej ... bracia dobre baczenie... iż jest ... przez 36, a rata ... groszy 12 ... bracia ... takowego Szymonowi powinni oddać, roku 1628 ... ugodą z ... braćmi strony obraży na Szymona... tej groszy 36... 12 co braci jatkę jemu potrzebą... takową sumę powinien oddać”, zob. L. Musioł, *Polskość śląskiego rzemiosła w świetle dokumentów cechowych*, w: *Księga pamiątkowa rzemiosła wydana z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach*, Katowice 1948, s. 80.
- <sup>5647</sup>Eksploruj więc opis (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińskiego, z ... pokutowaniem jego według obrzędu cechu, wobec wtedy zauważenia cechu, że żaden cechowy nie ma zabijać we wsi, ... (1731): KCRz; opisy w cechu szewskim ugód, tj. (320) Mikołaja Gnitki, cechmistrza z Mateuszem Czadrickim, „że sobie coś zadali nieuczciwego, jakiego nie masz, ani będzie ...” (12 I 1691), tj. (266) braci cechowej z Piotrem Jedkiem, „którzyby ... bracia wszystkich jemu zadał takowej rzeczy, ...” (1610),

---

tj. (265) braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrem, „że on naprzód przeciwko Panu Bogu i przeciwko braci swojej, ..., że się dwoma braćmi zaręczył, aby on tego na czasy wszelakie i potomne nie śmiał się ważyć wznowić...” (24 VII 1591), oraz (268) „poswarki” Stanisława Tomali z Janem Szuchanem, „...a tak któryby to brat im miał wznowić, albo zadać, żaden drugiemu” (1635): KCSz, 1, s. 85-86, 100.

<sup>5648</sup>Wskazuje na to opis (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „...że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocjować, na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, którzy tę sprawę rozbiegali i rozsądzi, ..., którzy ręczyli za ... Grygła Gnidkę, ...” (15 I 1642): Tamże, s. 83-84.

<sup>5649</sup>Zabieg ten jedynie sygnalizuje opis kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskiej ..., .., która sprawa do cechu sprowadziła się ...” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania od 23 marca 1420 r. we Wrocławiu władze cechu za skargą sędziły mistrzów zalegających z płacą, zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 96. Z kolei według 12. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za sprzedaż chleba lub mięsa przez niecechowych, partaczy, Żydów (poza swoją ulicą, gdzie kosze), groziło zabranie partacza przed radę miasta, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 175, 180.

<sup>5650</sup>Widać to w opisie (18) „protestacji”, tj. skargi całego cechu rzeźniczego na Białka, „półbrata”/zaprotestowanie przez cech przeciwko temu zajściu ..., wobec wniesienia wzewu, tj. pozwu przez Paździorko z Pewli Małej, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę... (1717): KCRz. Etapy rozprawy, tj. pozw, oskarżenie i wezwanie pod sąd oskarżonego, by się oczyścił wyróżnia M. Schmidt, *Sądownictwo* ..., s. 74.

<sup>5651</sup>Akt ten egzemplifikuje wpis (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i sprawa Heleny Soieckiej, jego żony, „/którą/ przyproszono do naszego cechu ..., że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, która po mężowi się, że była nam przeszkodą, ...” (20 II 1777): KCT, s. 82. Dla porównania w cechu tkaczy lwowskich obowiązywał zakaz składania skarg towarzyszy do cechu, zob. M. Horn, *Towarzysze* ..., s. 387.

<sup>5652</sup>Tak było np. w cechu rzeźniczym w przypadku opisu (18) „protestacji”, tj. skargi całego cechu na Białka, „półbrata”/zaprotestowanie przez cech przeciwko temu zajściu ..., wobec wniesienia „wzewu”, tj. pozwu przez Paździorko z Pewli Małej do cechu, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę... (1717): KCRz; czy dla por. w opisach z księgi sądowej, tj. skargi Franciszka Studenckiego na Słowiaka z Przyborowa o owcę (1739): *Księga sądowa* ..., s. 108 (282), zob. Franciszek Studencki, jako rzeźnik, właściciel za miastem w koszarze 144 owiec, z których 100 nieodwołalnie pobity i rozgoniły wilki (23 X 1726) /w: Komoniecki, *Chronografia*, s. 560/, tj. wniesienia skargi o dług przed sąd wołoski przez Macieja Mikockiego, mieszczanina żywieckiego przeciw Janowi Kalice z Koszarawy (29 V 1754): *Księga sądowa* ..., s. 122 (354), por. wpis Macieja Mikockiego, przyjmowanego za brata zupełnego cechu krawieckiego (5 XI 1745) /w: *Katalog*, w którym ..., w: KCKr, 1, s. 21/, zob. wpis Macieja Mikockiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla handlu zbożem (12 I 1751) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, tj. skargi Melchiora Chmielarskiego, o kradzież owcy na Marcina Jurasza (1766): *Księga sądowa* ..., s. 145 (494), por. wpis Melchiora Chmielarskiego, przyjmowanego do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym i dla przewożenia zboża (/23 I 1737/) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/, zob. wpis Melchiora Chmielarskiego, jako kupca przyjmowanego do cechu zbiorowego (25 I 1741) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, tj. skarżenia się Agnieszki Studęckiej, mieszczki żywieckiej na Piotra Łysonia o pożyczkę na owce przed sądem wołoskim (26 V 1768): *Księga sądowa* ..., s. 149 (535), por. Agnieszka Studęcka, jako mieszczka żywiecka, skarżąca się na Kaspra Łysonia z Sopotni o owce przed sądem wołoskim (10 XII 1754) /w: tamże, s. 123 (358)/, por. wpis Agnieszki Studęckiej, starej wójtowej, przyjmowanej za siostrę krawiecką w celu dewocyjnym (17 XI 1765) /w: *Katalog półbraci zapisujących się do naszej kongregacji*, w: KCKr, 1/, por. wpis Agnieszki Studenckiej, wójtowej, przyjmowanej do cechu piekarskiego w celu dewocyjnym (9 X 1766) /w: *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1/, tj. wniesienia pozwu o nieuregulowanie spraw z krycia owiec przed sąd wołoski przez Piotra Cula przeciw Grzegorzowi Białkowi-czowi, mieszczaninowi żywieckiemu (1769): *Księga sądowa* ..., s. 157 (601), por. wpis Grzegorza Białkowicza, mieszczanina żywieckiego, przyjmowanego za „półbrata” cechu piekarskiego, w tym dla przywozu zboża na własny użytek (24 XI 1739) /w: *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1/.

<sup>5653</sup>Por. opis (198) „komplanacji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem... (30 VIII 1763): KCRz. O możliwej skardze do cechu na mistrza przez ucznia, gdy ten był źle traktowany pisała Z. D. Golińska, *Miasta* ..., s. 77.

<sup>5654</sup>Ta ujawniła się w opisie (92) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali ... i z tych krów cech nie miał dokumentów nie wiedząc, ... (1731): KCRz.



<sup>5655</sup>Jest rozpoznawalna również w opisie w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... tudzież, aby przekupniów tak swoich jako i obcych w mieście nie było, a osobliwie Żydów, ... Którzy przekupnie jeśliby się pokazali, tracili ...” (5 III 1626): Komoniecki, *Chronografia*, s. 145; w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Tomasza Hybinskiego, „że miał być winien stronie /skórę/ barana? w krzeszowce?, a to się nam nie pokazało, że ... bracia o to starali /się/, aby się słuszność dowiedziała od tegoż kuśnierza, ...” (/za Krzysztofa Zyzaka, cechmistrza/): KCKu, 1; w opisie por. kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „którzy przez schylenie ... cechem piekarskim, całą kongregacją braci stało się schylenie, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza), krzywdy cechu ze strony Jana Miękinskiego, starego cechmistrza „... /że/ miał od zupełnej braci /wadium/?, że tydzień w tej ..., co dzień w dzień rzemiosła zażywał, dla której racji cech wzniosłszy się dawszy sesję, do której że za krzywdę uznali, aby się Jan Miękinski uzgodnił? tak na samo imię, jako i na imię matki swej, chleb piekł ...” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; we wpisie (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i sprawie Heleny Soieckiej, jego żony, „/którą/ przyproszono do naszego cechu ..., że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, która po mężowi się, że była nam przeszkodą, ...” (20 II 1777): KCT, s. 82; w zapisie statutu gospody kowalskiej „Także przy tym trunku towarzyskim ma każdy ostrożnym być i wstrzeźliwość zachować, byłby zaś który nieostrożny, żeby co uczynił, ma popadać winę ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 109 (art. 8); w zapisach ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok.14, s. 101-102; w zapisach statutu cechu rzeźników por. 1 „Żeby żaden brat cechu tego nie ważył się do wsi podczas świąt uroczystych i niedziel do mszy świętej po bydło chodzić, ale wprzód mszy świętej wysłuchał i po nabożeństwie dopiero poszedł, na którego by się to pokazało, żeby to uczynił, ma być karany ...”, 10 „Jeśliby zaś brata ubił, albo słowami zelżywymi i czei tykającymi jako w jatkach lub gdzie indziej znieważył, a nam się przeświadczyło, ma dać ...”, 12 „Jeśliby któremu bratu inny brat w jatkach kupca odmówił, albo mięso naganął, a to się pokazało, ma dać ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (1), s. 188 (10; 12).

<sup>5656</sup>Mowa o nim w cechu szewskim w zapisach, tj. (293) artykułu 34 „Któryby brat kupiwszy sobie ku swej potrzebie końską skórę, a miałby się tego niszczyć, żeby miał ... dać ... dwanaście groszy. A jeśliby się na którego brata przykazało, albo to zobaczyło, ma dać ...” (24 XI 1588), tj. (354) dekretu w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach, „...na którego się to brata pokaże ten dekret, jak na starego, średniego i młodszego, ma oddać ...” (15 III 1710), tj. (352) uchwały w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki, „... Co powinni oddać ..., na którego się brata to pokaże, ...” (1703), tj. (312) uchwały w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku, „...a któryby brat przeciwnym się pokazał tej ustawie naszej, a sprzeciwiał się, tedy winie ...” (11 X 1690), tj. (353) uchwały w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół, „na którego brata się pokaże, że wywyższy swój stół nad miarę podczas targu, także jarmarku, ma oddać ...” (14 I 1716), tj. (351) uchwały w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „W czym się zakazuje, ażeby smreku w kromfleki nie był kładziony, bo jeżeliby się znalazło, któryby brat ze smreku kromfleki robił, tedy takie trzewiki ... cechmistrz powinien z braćmi ...” (1703): KCSz, 1, s. 92, 97-98, 108-109; w P.S. do wpisu (160) w cechu tkackim Urbana Dobosza z Radziechów, „...To wkupno, tego człeka wżwyż położonego dlatego stało się, że on tę przędę skupował potajemnie na przekup, tak w państwie, jako pomiędzy nami, podczas jarmarków, ale się to przekazało z wiadomością pańską JW zwierzchności naszej, ..., zamkowej ...” (3 II 1747): KCT, s. 110; w zapisach statutu cechu sukienników-czapników „A któryby w takowej i innej cechowej służbie niedbałym się pokazał i onej omieszkał, ma przepadać ..., ... a na którego by się pokazało, żeby nici nie dysonował, za każdą nić przepadać będzie .... Też zgodę i wszelką poręczność powinni będą między sobą tak w zgromadzeniu cechowym i na każdym miejscu zachować, któryby w tym krnąbrnym się pokazał, ma być karany ... Także przy elekcji nowego cechmistrza wszyscy powinni być, a któryby się nieposłusznym pokazał, ma być karany ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168-169. Dla porównania w cechu szewców będzińskich w XVI w. oskarżycielem był instygator cechowy, ale i każdy członek cechu, a osoby postronne tylko wtedy, gdy zgłaszały złą robotę, zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech* ..., s. 68.

<sup>5657</sup>Ich tego rodzaju działanie zdradza opis w kronice Andrzeja Komonieckiego „... także rewizja robót aby była w jarmarki, nakazuję” (1 V 1612): Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; zapis (312) uchwały w cechu szewskim w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku, „... na którą fanaberię i wybieranie tego podatku uproiliśmy i postanowiliśmy braci z porządku sobie ... Macieja Gołkowica, brata starego, z młodszego zaś stołu Simona Pichutkowica, cechmistrza młodszego, ...” (11 X 1690): KCSz, s. 97-98; zapis statutu cechu kowali „... oraz nakazał oglądanie w czasie jarmarków wyrobów kowalskich”: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; por. Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 27, s. 153.

<sup>5658</sup>Tego typu przepis wypływa z por. wpisów w cechu tkackim, tj. (53) Kaspra Kotasa, „..., ale z tą kondycją, ażeby innych partykularzy przestrzegał, także i przekupniów w przędzy, którzyby się znajdowali, ażeby tego przestrzegał i do nas cechu naszego” (23 X 1760), tj. (75-76) Michała Bistygi, „... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał. ... Co żeby kogo poszłakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić pod ...?, bo jeżeliby spostrzegł, a nie dał ...” (4 II 1751), tj. (77-78) Wojciecha Sołtyska, „...i dlatego,

żeby przekupujących za ... przędzą. Co zwykł czynić, oglądać i kogokolwiek złapie ..." (4 II 1751/), tj. (173) Łukasza Kozła, "... jednak i z tą kondycją, aby innych przekupniów doglądali, gdyż dlatego stało się wkupno, dali i my się, za im łaskawie obeszli, których jak złapią, powinni z nimi do cechu przychodzić" (7 IV 1749), tj. (190) Michała Maycka, "...i owszem jakby przenoszących widział, aby zabrał i do cechu przyprowadził" (7 II 1751): KCT, s. 59-60, 69-70, 116, 123.

<sup>5659</sup>W tym celu zob. zapisy statutu gospody kowalskiej por. art. 3 "..., bo taki towarzysz występny i zuchwały, kiedy by od kogokolwiek przyszła do gospody na niego skarga, czyli od majstrów, czyli od obcych, ...", art. 6 „Byłby zaś który towarzysz albo pacholik nieszczerzy majstrowi, któryby pieniądze nie oddał, a od roboty odbieżył, a bez woli i wiadomości majstrowskiej cokolwiek zostawi przy sobie, a majster wniesie do gospody skargę, ...”, art. 7 „A gdyby o takie rzeczy towarzysza w gospodzie karano, a wyniósł to który towarzysz z gospody, albo gdzie w szynku na oczy mu to wyrzucił, a tenże towarzysz zaniesie skargę w gospodzie, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (por. art. 3), s. 107-108 (art. 6), s. 108 (art. 7); w cechu rzeźniczym opisy, tj. (18) „protestacji”, tj. skargi całego cechu na Białka, „półbrata”/zaprotestowanie przez cech przeciwko temu zajęciu ..., wobec wniesienia „wzewu”, tj. pozwu przez Paździorko z Pewli Małej do cechu, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę, ... (1717), tj. (198) „komplancyji”, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem, ... (30 VIII 1763): KCRz; w cechu szewskim opisy, tj. (343) por. „protestacji” w cechu Wojciecha Brzezinskiego przeciwko Marcinowi Niebogacowi, „iż jak nie będzie mógł u niego wytrzymać, jeżeliby mu jaką przyczyną, ...” (5 V 1673), tj. (361) rady w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów, „...strony nagany towaru jak się to wieści, aby na braciszka nieszczęście stało, żeby jaka wada była w towarze, cieszyłby się braciszek który wtórował, żeby ganił tak [.....] trzewiki i innym robotę, tedyż winy na takiego ... wyzwanie, który ganił znowu do tego któryby braciszkowski ten tej i hałas w cechu i na to się, to jest w rynku na takiego braciszka winy ...” (1722), tj. (322) rehabilitacji Wojciecha Gotkowica, syna nieżyjącego już Łukasza Gotka oraz Urbana Tęmli, „... że ich przy cechmistrzu natenczas będący Mikołaj, czynił winnymi tych dawnych młodzianów, ...” (18 I 1691): KCSz, 1, s. 101, 106, 111; w cechu tkackim wpis (125) Pawła Staskowica, „...ale że się z nim kontrowersja stała inna, że się mu nieszczerze sprawował, tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, ...” (10 VI 1755), opis (129-130) kontrowersji Kazimierza Wisńskiego z Sebastianem Foltynowskim, jego majstrem, „...ale że się z nim kontrowersja stała inna, że się mu nieszczerze sprawował, tedyż go w cechu puścił dobrowolnie, ...” (25 XI 1756): KCT, s. 92, 94-95; opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „Więc pomieniony Tomasz Gorylski zaniósł skargę do cechu, ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4. Np. wspomniany już karcony uczeń, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 47. Dla porównania według 18. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów z 29 stycznia 1712 r. z Sośnicowic towarzysz, którego spotkało ubliżenie, skarzenie ze strony mistrza mógł wnieść skargę do rady miasta: *Polskie dokumenty ...*, s. 242. Według statutu bractwa czeladników kowalskich i ślusarskich w Żorach czeladnicy skrzywdzeni przez mistrza wnosili skargę do burmistrza, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 23.

<sup>5660</sup>Zob. więc opisy kontrowersji w cechu tkackim, tj. (133) Marcina Pluty, występującego przeciw Piotrowi Mazurkowicowi, majstrowi, którego bankructwo przerwało u niego naukę syna pierwszego z wymienionych, łamiąc tym samym umowę edukacyjną, „który dał syna do nauki naszego rzemiosła tkackiego, któremu zbankrutował, którego znowu daje Maciejowi Goreckiemu na lata trzy” (18 X 1758), tj. (135-136) Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, którego bankructwo przerwało u niego naukę Michała Rickowica, brata pierwszego z wymienionych, łamiąc tym samym umowę edukacyjną, „że mając brata najmłodszego, którego mu dał ojciec do nauki rzemiosła naszego tkackiego, tj. Jerzemu Rickowycowi na lata trzy, tj. Michała Rickowica, ...” (18 VIII 1758): KCT, s. 97-98.

<sup>5661</sup>Sytuacja taka wystąpiła w przypadku kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskiej z Franciszką Kubiecowa, „mającą przy sobie ... Franciszka Niewiadomskiego, cechmistrza młodszego za plenipotentą, ...” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5662</sup>Na ślady tego naprowadza opis (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, „że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a panami braćmi, ...” (27 II 1731): KCRz; zapis statutu gospody kowalskiej „bo taki towarzysz występny i zuchwały, kiedy by od kogokolwiek przyszła do gospody na niego skarga, czyli od majstrów, czyli od obcych, ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (por. art. 3).

<sup>5663</sup>Ogólnie zagadnienie to rozważa we wstępie „Księgi złoczyńców ...” Marian Mikołajczyk: *Księga złoczyńców ...*, s. 13. Spośród źródeł kwestii tej „dotyka” zapis statutu cechu płócienników-barchanników „Towarzysz zaś, który by natenczas robił u takowego mistrza albo brata, gdyby takowej niewiasty niepoczciwie żyjącej nie opowiedział, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 164; czy statutu cechu rzeźników „Jeśliby też który brat u kogo mięso podejrzanę znalazł, ma to oznajmić starszym braciom”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 6). O

---

tym, że istniało prawo i obowiązek członka cechu do czuwania nad sprawowaniem się i do donoszenia na brata pisał J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski”, 1853, nr 141, s. 4.

<sup>5664</sup>Taki wniosek nasuwa się po analizie opisu kontrowersji w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „... ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego” (1736): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3. Dla porównania według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1490 r. nakazane było przywiezienie/przedstawienie świadectwa lub dowodu, rękami co do czci uszkodzonej na rzemiośle, zbrojenia czegoś w innym mieście przez towarzysza/mistrza, wobec zakwestionowania tego przez innego towarzysza/mistrza, zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie i rozwój krakowskiego cechu stolarzy do poł. XVI wieku*, „Krzysztofor”, t. 18, 1991, s. 16.

<sup>5665</sup>Ten egzemplifikuje wpis (103) za „półbrata” w cechu tkackim Kaspra Soieckiego i sprawy Heleny Soieckiej, jego żony (20 II 1777): KCT, s. 82.

<sup>5666</sup>Na sytuację tego typu natrafić można w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, „że się stała kontrowersja między tymi dwoma braćmi, że sobie przymówił przy braciach zupełnych, ... bracia protestację zanieśli do urzędu radzieckiego ...” (8 II 1713): KCKu, 1; czy opisie kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „... przeciwko sprzedawczce, tj. Szczęsnej, ... którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5667</sup>Dla porównania według 5. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. sąd cechowy ..., apelując do rady miasta po opłacie 6 gr do skrzynki cechowej, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180.

<sup>5668</sup>Podlegało wręcz karze.

<sup>5669</sup>Zob. opis (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką ..., „/który/ włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocjować, na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, którzy tę sprawę rozbiegali i rozsądzili, ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84.

<sup>5670</sup>Zob. też opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „... którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5671</sup>Zob. również opis „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza, „lubo by było powinno dla instancji rodziców zniżyć sumki, jak przywilej każe, tegośmy zaniechać musieli, ani na żadne respeka nie dbaliśmy, ponieważ to wkupno było od urzędu aresztowane, a dlatego, że się musiała strona do J.W. Zwierzchności Pańskiej, Zamkowej uciec ...” (26 VII 1740): Tamże.

<sup>5672</sup>Tak sprawa przedstawia się w opisie krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, „...a że cech udawczy do sług urzędu, opowiedziawszy rację ...”(12 XI /za Franciszka Czebulskiego, cechmistrza/): Tamże; we wpisie (75) za brata do cechu tkackiego Gabriela Kubieszę ze Sporysza, „w czym daliśmy się słyszeć przez suplikę do J.W. Zwierzchności naszej ..., który mając dobrowolną pamięć na syna swego na imię Jana Kubieszę, a ten u niego robi płótna, rozumiejąc dobrze kunsztowi naszemu, że nam w tym i Chwale Boskiej była przeszkoda, a zamiarkowawszy się w czym daliśmy się słyszeć przez suplikę do J.W. Zwierzchności naszej ..., który zamkowi prezentując artykuły prawa naszego. Co przeczytawszy, ...” (4 II 1751): KCT, s. 69.

<sup>5673</sup>Dowodzi tego opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, „..., która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ..., stanąwszy cała gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, ...” (3 II 1745): KGKo.

<sup>5674</sup>Dla tego zob. opis kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, „że się stała kontrowersja między tymi dwoma braćmi, że sobie przymówił przy braciach zupełnych, ... bracia protestację zanieśli do urzędu radzieckiego ...” (8 II 1713): KCKu, 1.

<sup>5675</sup>Taki konflikt obrazuje dopisek do statutu cechu zbiorowego „..., których przywilejów cechy ślusarski i kowalski w niespokojności będąc z sobą, apelowali do zamku ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199.

<sup>5676</sup>Traktuje o tym zapis statutu cechu płócienników-barchanników „Na rozkaz ... radnych, gdyby który brat do gromady zamieszkał i zaniedbał przyjść, takowy powinien odkładać winy ..., nie zastępując go u ... radnych”: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 164.

- <sup>5677</sup>Dlatego zob. opis (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyska, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką ..., „który/ włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocjować, na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, którzy tę sprawę rozbięrali i rozsądzili, ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84.
- <sup>5678</sup>Dotyczy to przypadku kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, „że się stała kontrowersja między tymi dwoma braćmi, że sobie przymówił przy braciach zupełnych, ... bracia protekcję zanieśli do urzędu radzieckiego i był tenże Jan Puszenski opowiedziany na sesji ...” (8 II 1713): KCKu, 1.
- <sup>5679</sup>Chodzi w cechu piekarskim o opis krzywdy cechu ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, „który/ miał od zupełnej braci /wadium/?, że tydzień w tej ..., co dzień w dzień rzemiosła zażywał, dla której racji cech wzniósłszy się dawszy sesję, do której że za krzywdę uznali, aby się Jan Miękiński uzgodnił? tak na samo imię, jako i na imię matki swej, chleb piekł, którym daniem nie będąc kontentny, a że cech udawszy do sług urzędu, opowiedziawszy rację ile pochodzi tej sług urząd dawszy tę poszerzyć, że ta rzecz niepodobna, aby w jednym tygodniu chleb na dwie osoby był pieczony, ponieważ i ... Ruiuzonski nie zabrania się zbywać wszelką cechową powinność, w co powatujesz? ... Jan Miekiński, jako żyć slitewiuszą i ukontentowawszy braci, uprosił, aby zapisem to prawo obwarowane było, póki pan Rućwanski żyć będzie ... wolno było w jednym tygodniu chleb piec. Co mu jest dozwolono i zapisano. Płat we dwoje płacić będzie powinien, a co się zaś tyczy miejsca, afektował Jan Miękiński, ażeby po śmierci matki swej to miejsce obsiadł i miał do sprzedania (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/), kontrowersji Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „którzy przez schylenie ... cechem piekarskim, całą kongregacją braci stało się schylenie, /.../, którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, ..., za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, za czym ... urząd tego potwierdził, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego w gospodzie kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ..., stanąwszy całą gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, co ... urząd pyta się o rację, dlaczego za towarzysza starszego nie chcą go mieć. Na co cała gospoda dawszy rację, w czym ... urząd wzięwszy to na kondracyję, widziawszy że słusznie, za czym uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ... Co po różnych kontrowersjach przywiedli ... urząd do zgody wszystkich. Co się w urzędzie zakończyło” (3 II 1745): KGKo.
- <sup>5680</sup>Rzecz tyczy się wspomnianego już przypadku opisanego w dopisie do statutu cechu zbiorowego „Ponieważ na złą informację ... jakoby się godziło ślusarzom i tym, co się do cechu ślusarskiego wkupują, żelazem handlować, więc gdy kowale swój przywilej pokazali, wywiedzione jest, że tylko im jest wolny handel żelazem i tym, którzy się do onychże cechów wkupują”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199-200.
- <sup>5681</sup>Taka konkluzja wynika z treści statutu cechu rzeźniczego „..., a którzy będą bić na wolnicę, tedy ich mają bracia cechowi wydać panu, ...”: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3).
- <sup>5682</sup>Mówi o tym wpis (77-78) za brata cechowego do cechu tkackiego, w celu dewocyjnym i dla wykonywania rzemiosła Wojciecha Sołtyska z Ciśca, „..., i dlatego, żeby przekupujących za ... przędzą. Co zwykł czynić, oglądać i kogokolwiek złapie, aby z nim do J. zwierzchności naszej ... przychodził, ...” (4 II 1751/): KCT, s. 70.
- <sup>5683</sup>W ten sposób przepis ten formułują wpisy w cechu tkackim, tj. (75) za brata Gabriela Kubieszę ze Sporysza, „który mając dobrowolną pamięć na syna swego na imię Jana Kubieszę, a ten u niego robi płótna, rozumiejąc dobrze kunsztowi naszemu, że nam w tym i Chwale Boskiej była przeszkoda, a zmiarkowawszy się w czym daliśmy się słyszeć przez suplikę do J.W. Zwierzchności naszej ..., który zamkowi prezentując artykuły prawa naszego. Co przeczytawszy, uznano krzywdę naszą, ...” (4 II 1751), tj. por. wpis (77-78) Wojciecha Sołtyska ... (4 II 1751/), tj. P.S. do wpisu (160) Urbana Dobosza ..., „P.S. To wkupno, tego człeka wzwyż położonego dlatego stało się, że on tę przędzę skupował potajemnie na przekup, tak w państwie, jako pomiędzy nami, podczas jarmarków, ale się to przekazało z wiadomością pańską J.W. zwierzchności naszej, ..., zamkowej. Poszłakowawszy onemu, przędza była zabrana, ...” (3 II 1747): Tamże, s. 69-70, 110.
- <sup>5684</sup>Wskazuje na to zapis statutu cechu rzeźniczego „..., a którzy będą bić na wolnicę, tedy ich mają bracia cechowi wydać ..., aby tych podatków, co bracia cechowi dają, powinni też byli oddawać ... połowę ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3).
- <sup>5685</sup>Przykład taki to wspomniany już wpis (103) za „półbrata” w cechu tkackim Kaspra Soieckiego i sprawa Heleny Soieckiej, jego żony (20 II 1777): KCT, s. 82.

- <sup>5686</sup>Te wystąpiły w okolicznościach kontroli (198-199) rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrz, landwójta, ..., „przez który czas turbacje i mitręgi cierpiał, życząc sobie, aby cech nie upadł i gdy przy expiracyej cechmistrzostwa i rachunku było pretensją zarzucił to...? się pokazało złotych 9 z naddanego wosku i złotych 6 straty. W tym my cech onemu obligowali te złotych 15 oddać i zawdzięczyć, gdy przyszło na dzień drugi tego miesiąca jako wyżej. Przy rozkazy J.W.Z. naszej zamkowej. Do pracy brakowania wszystkich płócien musiano posłuszeństwo uczynić i po pracy ... braci do cechu szedłszy się, a nie tylko pracujący, ale i inni zważyli mowę, że skarżącemu się cechmistrza, aby nie miał krzywdy, któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, więc schyliwszy się, naradzili i uznali, aby w nagrodę i zapłatę mógł syna swego, któregokolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać, ...” (18 X 1746): Tamże, s. 127-128.
- <sup>5687</sup>Rozwiązanie takie przytacza opis kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskej z Franciszką Kubicową, ... „która sprawa do cechu sprowadziła się i będąc wysłuchana, przez sentencje była deklarowana, ...” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; opis (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego ..., „a nie tylko pracujący, ale i inni zważyli mowę, że skarżącemu się cechmistrza, aby nie miał krzywdy, któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, więc schyliwszy się, naradzili i uznali, ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128; por. opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi i z roboty go alienował. Więc pomieniony Tomasz Gorylski zaniósł skargę do cechu, ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 4; por. *Księga złoczyńców* ..., s. 12-13. Dla porównania według 30. pkt. statutu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. w przypadku krzywdy ucznia od mistrza, za obesłaniem mistrzów i towarzyszy, obowiązywało opowiedzenie krzywdy: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł* ..., s. 21.
- <sup>5688</sup>Widać to w opisach w cechu rzeźniczym, tj. (18) „protestacji”, tj. skargi całego cechu na Białka, „półbrata”/za-protestowanie przez cech przeciwko temu zajściu ..., wobec wniesienia „wzewu”, tj. pozwu przez Paździorko z Pewli Małej do cechu, że go Białek chciał nożem przebić i skaleczył go w rękę, ... (1717), tj. (198) „komplancyj”, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem, ... (30 VIII 1763): KCRz; co dodatkowo podpierają przykłady opisów z miejscowego sądownictwa powszechnego z udziałem członków żywieckich cechów.
- <sup>5689</sup>Opcja taka pojawiła się w opisie ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, „... sławny urząd /chodzi o radę miasta/ pyta się o rację /apelującej gospody/, dlaczego za towarzysza starego nie chcą go mieć” (3 II 1745): KGKo.
- <sup>5690</sup>W sposób wyraźny mowa jest o tym w opisie „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza, „lubo by było powinno dla instancji rodziców zniżyć sumki, jak przywilej kaže, tegośmy zaniechać musieli, ani na żadne respeka nie dbaliśmy, ponieważ to wkupno było od urzędu aresztowane, a dlatego, że się musiała strona do J.W. Zwierzchności Pańskiej, Zamkowej uciec ...” (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy w opisie ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego w gospodzie kowalskiej ... po apelacji gospody do rady miasta i za sprawą jej decyzji ..., „... Na co gospoda dawszy rację ...” (3 II 1745): KGKo.
- <sup>5691</sup>Tak stało się np. w przypadku opisu krzywdy cechu piekarskiego ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, „/który/ miał od zupełnej braci /wadium?/, że tydzień w tej ..., co dzień w dzień rzemiosła zażywał, dla której racji cech wzniósłszy się dawszy sesję, do której że za krzywdę uznali, aby się Jan Miękiński uzgodnił? tak na samo imię, jako i na imię matki swej, chleb piekł, ..., a że cech udawszy do sług urzędu, opowiedziawszy rację ile pochodzi tej sług urząd dawszy tę poszerzyć, że ta rzecz niepodobna, aby w jednym tygodniu chleb na dwie osoby był pieczony, ...” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy opisu (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „przy obecności ... braci, tak starszych jako i młodszych, toczyła się sprawa ... przy której ugodzie wszyscy ... bracia byli ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84.
- <sup>5692</sup>Wersję tę reprezentuje opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego w gospodzie kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ..., stanąwszy cała gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, co ... urząd pyta się o rację, dlaczego za towarzysza starszego nie chcą go mieć. Na co cała gospoda dawszy rację, ...” (3 II 1745): KGKo.
- <sup>5693</sup>Chodzi o tak traktujący sprawę opis kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza ..., ... bracia protestację zanieśli do urzędu radzieckiego i był tenże Jan Puszenski opowiedziany na sesji i przyszedł do ...

burmistrza, wyrozumiawszy sprawę tej i tej strony, ..., protestację zanieśli ... (8 II 1713): KCKu, 1; czy kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „...przeciwko sprzedawczce, tj. Szczęsnej, którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>5694</sup>Taki obrót przybrał scharakteryzowany w dopisie do statutu cechu zbiorowego konflikt cechów kowali i zbiorowego w zakresie kompetencji „... cechy ślusarski i kowalski w niespokojności będąc ze sobą, apelowali do zamku z okazji wkupujących się do cechu ślusarskiego, aby ci wkupniowie żelazem mogli kupczyć i handlować wszelkimi czasy. Co zważywszy obydwu cechów potrzebę i prawa ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199.

<sup>5695</sup>Tego z kolei dowodzą opisy w cechu piekarskim, tj. „wkupna” Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza, „... to wkupno było od urzędu aresztowane, a dlatego, że się musiała strona do J.W. Zwierzchności Pańskiej, Zamkowej uciec ...” (26 VII 1740), tj. kontrowersji Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „...przeciwko sprzedawczce, tj. Szczęsnej, ... Co się stało ..., też sama Szczęsna nie tyle J.W. Zamkowej, tudzież urzędu nie ma ... cechu, jakoby przy zupełnym cechu na co cech pozwalać pozwala” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy por. wpis (75) za brata do cechu tkackiego Gabriela Kubieszę ze Sporysza, „który mając dobrowolną pamięć na syna swego na imię Jana Kubieszę, a ten u niego robi płótna, rozumiejąc dobrze kunsztowi naszemu, że nam w tym i Chwale Boskiej była przeszkoda, a zmiarkowawszy się w czym daliśmy się słyszeć przez suplikę do J.W. Zwierzchności naszej ..., który zamkowi prezentując artykuły prawa naszego. Co przeczytawszy, ...” (4 II 1751): KCT, s. 69; a także opis wspomnianego konfliktu cechów kowali i zbiorowego, znanego z dodatku do statutu cechu zbiorowego „... więc gdy kowale swój przywilej pokazali, wywiezione jest, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 200.

<sup>5696</sup>Te zob. w opisie sprzeczki w cechu kuśnierskim Tomasza Hybinskiego z pisarzem cechowym, „że ja dałem raz od zapisu, a pisarz nie wiedząc o tym, a że ... cechmistrz stary przyznał, że ukontentował braci zupełnych strony wędrowki, bo tego ... bracia ujęli ...” (?!): KCKu, 1; opisie (267) sprawy w cechu szewskim Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską, „że był narz[...] Jedrka, Wojciecha Ryskowic, żeś nie [...] kuszeni [...] mógł tego dowieść żadnym sposobem, choć się na braci odnotował i żaden mu tego nie zeznał ...” (29 II 1632): KCSz, 1, s. 86; w cechu tkackim w opisie, tj. por. wpisu (75-76) Michała Bistygi z Zadziela, „... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał ... Co żeby kogo poszlakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić pod ...?, bo jeżeliby spostrzegł, a nie dał cechowi wiadomości, ...” (4 II 1751/), tj. P.S. do wpisu (160) Urbana Dobosza z Radziechów, „To wkupno, tego człeka wzwyż położonego dlatego stało się, że on tę przędzę skupował potajemnie na przekup, tak w państwie, jako pomiędzy nami, podczas jarmarków, ale się to przekazało z wiadomością pańską J.W. zwierzchności naszej, ..., zamkowej...” (3 II 1747): KCT, s. 69, 110; opisie ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, „...stanąwszy cała gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, co ... urząd pyta się o rację, dlaczego za towarzysza starszego nie chcą go mieć. Na co cała gospoda dawszy rację, ...” (3 II 1745): KGKo; w zapisie statutu cechu krawców-kuśnierzy „Mistrz mistrza gdyby naganiał w robocie, albo w jakiej innej rzeczy, a byłiby na to godni świadkowie, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142; w zapisach statutu cechu kuśnierzy 6 „A którykolwiek z magistrów sekrety, albo tajemnice z cechu objawił, pokonany będzie, ...”, 7 „I który drugiemu towarzyszy albo czeladź odwiódł na robotę inną, ten jeśli przeświadczony będzie, ...”, 8 „Także żaden z magistrów aby nie ważył się na rynku jawnie albo potajemnie któremu z cechu co przeszkodzić w kupowaniu swoim, ani oczu mruganiem, ani innymi jakimi znakami, wiele razy to uczyni, a przeświadczony będzie, ...”, 9 „Żaden także aby się nie ważył którego towarzysza z roboty, który gdzie robił, przyjąc bez pozwolenia magistrza jego, u którego pierwiej robił, to jeśliby uczynił, a przeświadczony był, ...”, 14 „Także żaden z braci do cechu nie ważył się wejść z kordem, kijem albo jakim orężem, co jeśli się to pokaże, ...”, 27 „Żaden także z krawców miasta tego, tak w mieście i za miastem we wsiach, nie ma szat któremu człowiekowi, cokolwiek by tylko było, skórkami podszywać na przeszkodę rzemiosłu kuśnierskiemu i bezpiecznie sobie poczynać, który taki znajdzie się i słusnie pokonany będzie, ...”, 28 „Także Żydzi, tu natenczas będący, skóry jakiegokolwiek rodzaju cechowi temu kuśnierskiemu służące nie mają przez całe państwo żywieckie, tak w mieście, jako i po wsiach wszędzie wykupywać, ani sprzedawać, ani z państwa i za granicę wywozić i unosić pod przepisanych skór zabranieniem i stracaniem, które cechowi należeć mają, a jeden funt pieprzu zamkowi naszemu żywieckiemu, płacąc tyle razy, wiele doświadczeni będą i słusnie przekonani, co nie tylko na Żydów ma się rozumieć, ale wszystkich Węgrów i przygranicznych ludzi, ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 179 (6), s. 180 (7; 8; 9; 14), s. 182 (27), s. 182-183 (28); w zapisie statutu cechu rzeźników „Mogą też ci bracia mięso solone i wędzone w jatkach, albo w domu sprzedawać, tylko żeby było ze zdrowego bydłęcia, bo jeśliby kto w tym obwiniał i zadał, iż mięso podejrzone sprzedaje, ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187-188 (art. 7); w zapisie statutu cechu szewców „A jeśliby który brat poważył się w niedzielę, albo jakie święto do mszy świętej iść do wsi, albo

co robił, a był przekonany, ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (por. art. 3); por. *Księga złoczyńców ...*, s. 86 (sprawa 67). Dla porównania według „dekretu” starosty wieluńskiego Stanisława Przedbora Koniecpolskiego w sprawie handlu mięsem i wyrobami z niego z 30 marca 1580 r., potwierdzonego w 1598 r./przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., przeświadczenia wymagał ubój i sprzedaż podejrzanego mięsa, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 113.

<sup>5697</sup>Takie znalazły się w cechu szewskim w zapisie, tj. (293) artykułu 34 „Któryby brat kupiwszy sobie ku swej potrzebie końską skórę, a miałby się tego niszczyć, żeby miał ... dać ... dwanaście groszy. A jeśliby się na którego brata przykazało, albo to zobaczyło, ma dać ...” (24 XI 1588), tj. (354) por. dekretu w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach, „...na którego się to brata pokaże ten dekret, jak na starego, średniego i młodszego, ma oddać ...” (15 III 1710), tj. (352) por. uchwały w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki, „... Co powinni oddać ..., na którego się brata to pokaże, ...” (1703), tj. (312) por. uchwały w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku, „...a któryby brat przeciwnym się pokazał tej ustawie naszej, a sprzeciwiał się, tedy winie ...” (11 X 1690), tj. (353) por. uchwały w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół, „na którego brata się pokaże, że wywyższy swój stół nad miarę podczas targu, także jarmarku, ma oddać ...” (14 I 1716), tj. (351) por. uchwały w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „W czym się zakazuje, ażeby smreku w kromfleki nie był kładziony, bo jeżeliby się znalazło, któryby brat ze smreku kromfleki robił, tedy takie trzewiki ... cechmistrz powinien z braćmi ...” (1703): KCSz, 1, s. 92, 97-98, 108-109; w zapisach statutu cechu sukienników-czapników „... a na którego by się pokazało, żeby nici nie dysonował, za każdą nić przepadać będzie ... Też zgodę i wszelką poczesność powinni będą między sobą tak w zgromadzeniu cechowym i na każdym miejscu zachować, któryby w tym krnąbrnym się pokazał, ma być karany ... Także przy elekcji nowego cechmistrza wszyscy powinni być, a któryby się nieposłusznym pokazał, ma być karany ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 169.

<sup>5698</sup>Zob. w tym celu zapis statutu cechu płócienników-barchanników „... a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy dwóch mężów starszych, statecznych i poważnych, wiarygodnych postawi, którzy o nim słuszne świadectwo dadzą, ...”: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165; zapisy statutu cechu rzeźników art. 14 „Jeśliby który brat z przygody psa ochromił albo zabił, gdyby kogo, albo bydłę chciał kąsać, albo wściekły był, żadnej winy nie przypadnie, gdy się z tego wywiedzie, że go inaczej odegnąć nie mógł”, 15 „Jeśliby się zaś przytrafiło gdzie psu cudzemu bronić, żeby go albo ranił albo zabił, a ukazałby potrzebę, że się musiał bronić, zwłaszcza jeśliby go w przodek albo w bok ranił, bez winy zostanie, gdy tego wedle prawa potwierdzi”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 14; 15).

<sup>5699</sup>Taki wymóg pojawił się w zapisie statutu gospody kowalskiej „... a także to, żeby nie było z obrazą Pana Boga, aby jeden drugiego nie przeklinał albo przysięgał się, któryby taki wysforowany pokazał się, ma popadać winy ...”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7); w cechu tkackim w opisach, tj. por. wpisu (75-76) Michała Bistygi z Zadziela, „... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał ... Co żeby kogo poszłakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić pod ...?, bo jeżeliby spostrzegł, a nie dał cechowi wiadomości, takowe drugie wkupno będzie podpadało, albo takie wkupno musi tracić” (/4 II 1751/), tj. P.S. do wpisu (160) Urbana Dobosza z Radziechów, „To wkupno, tego człeka wzwyz położonego dlatego stało się, że on tę przędzę skupował potajemnie na przekup, tak w państwie, jako pomiędzy nami, podczas jarmarków, ale się to przekazało z wiadomością pańską J.W. zwierchności naszej, ..., zamkowej...” (3 II 1747): KCT, s. 69, 110.

<sup>5700</sup>Ostrzej aspekt ten akcentował opis kontrowersji w cechu kuśnierskim za cechmistrza Antoniego Studentowica, z powodu „zadania” przez nietrzeźwego brata oszczerstw pod adresem innego brata, „który słowa zadawszy bratu swojemu niesłusznie, obiecawszy się, a nie dowiódłszy tego, ...” (31 I 1743): KCKu, 1; opis (17) pomówienia w cechu rzeźniczym Tomasza Hazuki, strony obrazu Oberskiego, cechmistrza przy cechu i że się z tego wywiódł przy cechu, ... (1715): KCRz; opis (267) sprawy w cechu szewskim Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską, „że był narz[...] Jedrka, Wojciecha Ryskovic, żeś nie [...] kuszeni [...] mógł tego dowieść żadnym sposobem, ...” (29 II 1632): KCSz, 1, s. 86; zapisy statutu cechu kuśnierzy 6 „A którykolwiek z magistrów sekrety, albo tajemnice z cechu objawił, pokonany będzie, ...”, 7 „I który drugiemu towarzyszy albo czeladź odwiódł na robotę inną, ten jeśli przeświadczony będzie, ...”, 8 „Także żaden z magistrów aby nie ważył się na rynku jawnie albo potajemnie któremu z cechu co przeszkodzić w kupowaniu swoim, ani oczu mruganiem, ani innymi jakimi znakami, wiele razy to uczyni, a przeświadczony będzie, ...”, 9 „Żaden także aby się nie ważył którego towarzysza z roboty, który gdzie robił, przyjąć bez pozwolenia magistra jego, u którego pierwej robił, to jeśliby uczynił, a przeświadczony był, ...”, 14 „Także żaden z braci do cechu nie ważył się wejść z kordem, kijem albo jakim orężem, co jeśli się to pokaże, ...”; 27 „Żaden także z krawców miasta tego, tak w mieście i za miastem we wsiach, nie ma szat któremu człowiekowi, cokolwiek by tylko było, skórkami podszywać na przeszkodę rzemiosłu kuśnierskiemu i bezpiecznie sobie poczynać, który taki znajdzie się i słusznie pokonany będzie, ...”, 28 „Także Żydzi, tu natenczas będący, skóry jakiegokolwiek rodzaju cechowi temu kuśnierskiemu służące nie mają przez całe państwo żywieckie, tak w mieście, jako i po wsiach wszędzie wykupywać, ani sprzedawać, ani z państwa i za granicę wywozić i unosić pod przepisanymi skór zabraniami i stracaniem, które cechowi

należć mają, a jeden funt pieprzu zamkowi naszemu żywieckiemu, płacąc tyle razy, wiele doświadczeni będą i słusznie przekonani, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (6), s. 180 (7; 8; 9; 14), s. 182 (27), s. 182-183 (28); zapisy statutu cechu rzeźników art. 1 „Żeby żaden brat cechu tego nie ważył się do wsi podczas świąt uroczystych i niedziel do mszy świętej po bydło chodzić, ale wprzód mszy świętej wysłuchał i po nabożeństwie dopiero poszedł, na którego by się to pokazało, żeby to uczynił, ...”, art. 4 „Także któryby brat poważył się zadławione bydło z pracy, albo z jakiego przypadku zamordowane bić, albo sprzedawać, a dowiedziono mu, ...”, art. 10 „Jeśliby zaś brat ubił, albo słowy zelżywymi i czci tykającymi jako w jatkach lub gdzie indziej znieważył, a nam się przeświadczyło, ...”, art. 12 „Jeśliby któremu bratu inny brat w jatkach kupca odmówił, albo mięso naganął, a to się pokazało, ...”, art. 14 „Jeśliby który brat z przygody psa ochromił albo zabił, gdyby kogo, albo bydłę chciał kasać, albo wściekły był, żadnej winy nie przepadnie, gdy się z tego wywiedzie, że go inaczej odegnąć nie mógł”, art. 15 „Jeśliby się zaś przytrafiło gdzie się psu cudzemu bronić, żeby go albo ranił, albo zabił, a ukazałby potrzebę, że się musiał bronić, zwłaszcza jeśli go w przodek albo w bok ranił, bez winy zostanie, gdy tego wedle prawa potwierdzi”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 1; 4), s. 188 (art. 10; 12; 14; 15); zapis statutu cechu szewców „A jeśliby który brat poważył się w niedzielę, albo jakie święto do mszy świętej iść do wsi, albo co robił, a był przekonany, ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (por. art. 3).

<sup>5701</sup> Wynika to z zapisu (352) uchwała w cechu szewskim, w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki (1703): KCSz, 1, s. 108; opisu ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej ... (3 II 1745): KGKo; z wspomnianych już zapisów statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (6), s. 180 (7; 8; 9; 14), s. 182 (27), s. 182-183 (28); z wspomnianego już zapisu statutu cechu szewców: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (por. art. 3).

<sup>5702</sup> Do takich wniosków prowadzi opis sprzeczki w cechu kuśnierskim Tomasza Hybinskiego z pisarzem cechowym, „że ja dałem raz od zapisu, a pisarz nie wiedząc o tym, a że ... cechmistrz stary przyznał, że ukontentował braci zupełnych strony wędrowki, bo tego ... bracia ujęli ...” (?/): KCKu, 1; opis (17) pomówienia w cechu rzeźniczym Tomasza Hazuki, strony obrazu Oberskiego, cechmistrza przy cechu i że się z tego wywiódł przy cechu, ... i kto by mu to wymawiał, wtedy go cech powinien winować winą cechową (1715): KCRz; opisy kontrowersji w cechu zbiorowym, tj. Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „/ze/ zadał Stanisławowi Wizemberkowi, ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego. Na co ubolewając, stary cechmistrz ... Mateusz Zyzak protestował się i sesję położył na cały cech, a ponieważ przy tej sesji pokazało się, jako cały cech przyjął jego za brata doskonałego, który się i listem pokazał. W tym uważając ... bracia dalszy kłopot między braćmi schyliwszy się na to, ażeby żaden z ... braci nie ważył się Stanisławowi Wizemberkowi zadawać słów niepocziwych, pod winą ...” (1736), tj. Stanisława Wizemberka z Janem Grabowskim, „że zadał Janowi Grabowskiemu, że niedoskonały rzemieślnik, alias magister, na co Jan Grabowski protestował się. Co się nie pokazało, bo jest, a znany od ... cechu całym magistrem swego rzemiosła bednarskiego. Więc, który się ważył z braci takie słowa temu zadawać, na takiego wina ...” (20 II 1739): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.

<sup>5703</sup> Taką na pamięć przywołują opisy spraw w „Księdze złoczyńców”: *Księga złoczyńców ...*, s. 13, 18, 23, 37 (sprawa 1 z 7 lipca 1589 r.), s. 43-44 (sprawa 10 z 12 maja 1595 r.). Dla porównania w średniowieczu na Warmii funkcjonowała przysięga przez mistrza, że nie skłamię przed sądem, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 245.

<sup>5704</sup> Chodzi np. o „godnego” świadka, o czym donosi zapis statutu cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142.

<sup>5705</sup> Widać to choćby w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „/ze/ zadał Stanisławowi Wizemberkowi, ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego. ..., stary cechmistrz ... Mateusz Zyzak protestował się i sesję położył na cały cech, a ponieważ przy tej sesji pokazało się, jako cały cech przyjął jego za brata doskonałego, który się i listem pokazał” (1736): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.

<sup>5706</sup> Tak było np. w przypadku sprzeczki w cechu kuśnierskim Tomasza Hybinskiego z pisarzem cechowym, „że ja dałem raz od zapisu, a pisarz nie wiedząc o tym, a że ... cechmistrz stary przyznał, że ukontentował braci zupełnych strony wędrowki, ..., przy tym jeszcze był Ignacy Szaltyszek, mieszczanin żywiecki” (?/): KCKu, 1.

<sup>5707</sup> Poświadcza to opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberka z Janem Grabowskim, „że zadał Janowi Grabowskiemu, że niedoskonały rzemieślnik, alias magister, ... Co się nie pokazało, bo jest, a znany od ... cechu całym magistrem swego rzemiosła bednarskiego ...” (20 II 1739): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.

<sup>5708</sup> Konstatuje to zapis statutu cechu krawców-kuśnierzy „Mistrz mistrza gdyby naganął w robocie, albo w jakiej innej rzeczy, a byłiby na to ... świadkowie, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142.



- 
- <sup>5709</sup>Dla tego zob.: *Księga złoczyńców żywieckich ...*, s. 37 (sprawa 1 z 7 lipca 1589).
- <sup>5710</sup>Przykład ten to wspominany już opis kontrowersji w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „/że/ zadał Stanisławowi Wizemberkowi, ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego. Na co ubolewając, stary cechmistrz ... Mateusz Zyzak protestował się i sesję położył na cały cech, a ponieważ przy tej sesji pokazało się, jako cały cech przyjął jego za brata doskonałego, ...” (1736): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.
- <sup>5711</sup>Egzemplifikację tego stanowi wspomniany już opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Wizemberka z Janem Grabowskim, „że zadał Janowi Grabowskiemu, że niedoskonały rzemieślnik, alias magister, na co Jan Grabowski protestował się. Co się nie pokazało, bo jest, a znany od ... cechu całym magistrem swego rzemiosła bednarskiego ...” (20 II 1739): Tamże.
- <sup>5712</sup>Zob.: *Księga złoczyńców żywieckich ...*, s. 37 (sprawa 1 z 7 lipca 1589), por. s. 23.
- <sup>5713</sup>Wskazuje na to wspomniany już opis kontrowersji w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „/że/ zadał Stanisławowi Wizemberkowi, ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego. ..., stary cechmistrz ... Mateusz Zyzak protestował się i sesję położył na cały cech, a ponieważ przy tej sesji pokazało się, jako cały cech przyjął jego za brata doskonałego” (1736): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.
- <sup>5714</sup>Taki wniosek nasuwa się po analizie wspomnianego już zapisu statutu cechu krawców-kuśnierzy „Mistrz mistrza gdyby naganił w robocie, albo w jakiej innej rzeczy, a byłiby na to ... świadkowie, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142. Dla porównania według statutu cechu krawców krakowskich z 1476 r. wymagano od jednego do dwóch świadków, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 311.
- <sup>5715</sup>Sugeruje to opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ..., stanąwszy cała gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, co ... urząd pyta się o rację, dlaczego za towarzysza starszego nie chcą go mieć. Na co cała gospoda dawszy rację...” (3 II 1745): KGKo.
- <sup>5716</sup>Rzecz tyczy się P.S. do wpisu (160) w cechu tkackim Urbana Dobosza z Radziechów, „To wkupno, tego człeka wzwzy położonego dlatego stało się, że on tę przędzę skupował potajemnie na przekup, tak w państwie, jako pomiędzy nami, podczas jarmarków, ale się to przekazało z wiadomością pańską J.W. zwierzchności naszej, ..., zamkowej... Poszłakowawszy onemu, ...” (3 II 1747): KCT, s. 110.
- <sup>5717</sup>Ich przykłady znaleźć można w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego, tj. w opisie „... także rewizja robót aby była w jarmarki, nakazuję” (1 V 1612), tj. w zapisie pkt. 12 „Wszystkich miar dozór i sprzedaży, tak chleba i mięsa i innych rzeczy, aby był zachowany ..., przeciwko czemu, /tj. łamaniu tego/ ma urząd zabiegać i surowo karać ...” (1, 13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 126, 366 (pkt. 12); w „Księdze złoczyńców ...” „pewne dokumenty”: *Księga złoczyńców ...*, s. 76 (sprawa 58), por. s. 13; w zapisie statutu cechu kowalskiego „... oraz nakazał oglądanie w czasie jarmarków wyrobów kowalskich”: Komoniecki, *Chronografia*, s. 126; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 27, s. 153; w zapisach statutu cechu kuśnierskiego 14 „Także żaden z braci do cechu nie ważył się wejść z kordem, kijem albo jakim orężem, co jeśli się to pokaże, ...”, 22 „Także żaden z magistrów nie ważył się robić ze skór zdechłych, tj. marlic, a któryby się taki znalazł i wiele razy, to uczynił, ...”: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 180 (14), s. 182 (22).
- <sup>5718</sup>Mowa jest o tym w cechu szewskim, w zapisie, tj. (293) artykułu 34 „Któryby brat kupiwszy sobie ku swej potrzebie końską skórę, a miałby się tego niszczyć, żeby miał ... dać ... dwanaście groszy. A jeśli się na którego brata przykazało, albo to zobaczyło, ma dać ...” (24 XI 1588), tj. (351) uchwały w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „W czym się zakazuje, ażeby smreku w kromfleki nie był kładziony, bo jeżeliby się znalazło, któryby brat ze smreku kromfleki robił, tedy takie trzewiki ... cechmistrz powinien z braćmi ...” (1703): KCSz, 1, s. 92, 108; w cechu tkackim, tj. por. we wpisie (53) za brata zupełnego Kaspra Kotasa, „..., ale z tą kondycją, ażeby innych partykularzy przestrzegał, także i przekupniów w przędzy, ..., ażeby tego przestrzegał i do nas cechu naszego” (23 X 1760), tj. por. we wpisie (75-76) za brata lekkiego konfraterni Michała Bistygi z Zadzienia ..., „... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał. ... Co żeby kogo poszłakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić pod ...?, bo jeżeliby spostrzegł, a nie dał ...” (/4 II 1751/), tj. w P.S. do wpisu (160) Urbana Dobosza z Radziechów, „... „To wkupno, tego człeka wzwzy położonego dlatego stało się, że on tę przędzę skupował potajemnie na przekup, tak w państwie, jako pomiędzy nami, podczas jarmarków, ale się to przekazało z wiadomością pańską J.W. zwierzchności naszej, ..., zamkowej ... Poszłakowawszy onemu, przędza była zabrana, ...” (3 II 1747): KCT, s. 59-60, 69, 110; w zapisie statutu cechu szewskiego „..., a gdy u kogo cecha zatrzymana będzie, ... ma oddać”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 192 (por. art. 8).

- <sup>5719</sup>Świadczy o tym opis (92) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił „winę” przy cechu i z tych krów cech nie miał dokumentów nie wiedząc, tedy żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego ... (1731): KCRz.
- <sup>5720</sup>Dostrzec to można w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrz, landwójta, „podczas /jego/ rachunku ..., czyniono rachunek, przez który czas turbacje i mitręgi cierpiał, życząc sobie, aby cech nie upadł i gdy przy expiracyej cechmistrzostwa i rachunku było pretensją zarzucił to...? się pokazało złotych 9 z naddanego wosku i złotych 6 straty. W tym my cech onemu obligowali te złotych 15 oddać i zawdzięczyć, gdy przyszło na dzień drugi tego miesiąca jako wyżej. Przy rozkazie J.W.Z. naszej zamkowej. Do pracy brakowania wszystkich płócien musiano posłuszeństwo uczynić i po pracy ... braci do cechu szedłszy się, a nie tylko pracujący, ale i inni zważyli mowę, że skarżącego się cechmistrza, aby nie miał krzywdy, któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>5721</sup>Przykładowo wystąpiło to we wspomnianym już opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrz, landwójta, „..., więc schyliwszy się, naradzili i uznali, aby w nagrodę i zapłatę mógł syna swego, któregokolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać” (18 X 1746): Tamże; w opisie zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, „że miał z rachunkiem ... braci za rezydencji swojej czas ukrzywdzić. Czego dochodząc zupełny cech, nie pokazało się to co nań była suspensja” (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4.
- <sup>5722</sup>Przykładu tego typu praktyki dostarcza zapis statutu cechu rzeźniczego „Jeśli się zaś przytrafiło gdzie psu cudzemu bronić, żeby go albo ranił albo zabił, a ukazałby potrzebę, że się musiał bronić, zwłaszcza jeśli go w przodek albo w bok ranił, bez winy zostanie, gdy tego wedle prawa potwierdzi”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 15).
- <sup>5723</sup>W tym celu wystarczy przyjrzeć się opisowi w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „W Krakowie zaś na zamku Andrzeja Palczowskiego ścięto, którego ojciec własny kazał ściąć, że był swawolny i ojcu odpowiadał, odgrażając” (1593): Komoniecki, *Chronografia*, s. 105; opisowi kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Tomasza Hybinskiego, „że miał być winien stronie /skórę/ barana? w krzeszowce?, a to się nam nie pokazało, że ... bracia o to starali /się/, aby się słusność dowiedziała od tegoż kuśnierza, on wtedy wyznał, że on w tym nic nie winien, aby miał miejsce, jako siedział” (/za Krzysztofa Zyzaka, cechmistrza/): KCKu, 1.
- <sup>5724</sup>Dowodzi tego opis „protestacji” cechu piekarskiego przeciwko Józefowi Wiszyńskiemu, młodszemu, „że upraszał o miejsce w jatce, na które ad racyonem pozwolił przez brata Cebulskiego wódki k/warty/ dwie, a gdy ich przyszło płacić nie chciał, wymówiwszy, że tego nie pozwalał, ani o miejsce nie stoi, więc my też na potem będziemy pamiętać, ... Ta sprawa zakończyła się za ... Piotra Mazurkowica, natenczas cechmistrzem będącym.- tekst skreślony” (23 VII 1749): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>5725</sup>Taki obrót przybrał opis (267) sprawy w cechu szewskim Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską, „że był narz[...] Jedrka, Wojciecha Ryskowic, żeś nie [...] kuszeni [...] mógł tego dowieść żadnym sposobem, choć się na braci odnotował i żaden mu tego nie zeznał ...” (29 II 1632): KCSz, 1, s. 86.
- <sup>5726</sup>Widać to w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim za cechmistrza Antoniego Studentowica, z powodu „zadania” przez nietrzeźwego brata oszczerstw pod adresem innego brata, „który słowa zadawszy bratu swojemu niesłusznie, obiecawszy się, a nie dowiódłszy tego, ...” (31 I 1743): KCKu, 1; w opisie (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84; w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem, „że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi i z roboty go alienował. Więc pomieniony Tomasz Gorylski zaniósł skargę do cechu, ... lecz Stanisław Sitarczyk obaczywszy się ..., iż to nieprawda ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>5727</sup>Egzemplifikuje to opis (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a ... braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, ... (27 II 1731): KCRz.
- <sup>5728</sup>Świadczy o tym w cechu szewskim opis, tj. (128) rękojmi za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty ... (13 III 1647), tj. (259) ugody Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocować, ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 58, 83-84; czy opis kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, swoim uczniem,

---

„że zadał pomieniony majster swemu uczniowi, że się z jego żoną i córką kurwi i z roboty go alienował. Więc pomieniony Tomasz Gorylski zaniósł skargę do cechu, ... lecz Stanisław Sitarczyk obaczywszy się i wyznał głupiość swoją, iż to nieprawda co poprzednio to mówił, ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>5729</sup>Dowodzi tego opis kontrowersji w cechu kuśnierskim za cechmistrza Antoniego Studentowica, z powodu „zadania” przez nietrzeźwego brata oszczerstw pod adresem innego brata, „który słowa zadawszy bratu swojemu niesłusznie, obiecawszy się, a nie dowiódłszy tego, ale bratu swemu sławę, którą mu wziął, przywrócił” (31 I 1743): KCKu, 1.

<sup>5730</sup>Por. opis (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukraść, a ... braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „zaś drugą racją pozostawiają sobie strona Ojcowa na dewotę, tj. odmowę, a że będzie miał całą zniewagę od tamtejszego cechu, na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, żeby który bracišek się na to odważył jemu to gadać albo wołać, bo wtedy za uwagą wszystkich ... braci taka jest wina, jaką uzna cały ... cech ...” (27 II 1731): KCRz.

<sup>5731</sup>*Księga złoczyńców ...*, s. 14.

<sup>5732</sup>Takie ogłoszono np. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. fakcie, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukraść, a ... braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „...”, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731): KCRz.

<sup>5733</sup>Przykładu tego typu podejścia cechu do sprawy dostarcza opis zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, „...”, że miał z rachunkiem ... braci za rezydencji swojej czas ukrzywdzić. Czego dochodząc ... cech, nie pokazało się to co nań była suspensja. Więc my cech zupełny zabiegając dalszym kontrowersjom, zakłada w niej wosku funtów sześć na takiego brata, któryby to ... Bartłomiejowi ... Skorzakowicowi wyrzucił na oczy, alias tu w cechu, czyli gdzie indziej ...” (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4.

<sup>5734</sup>Tak stało się w przypadku opisu (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukraść, a ... braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „zaś drugą racją pozostawiają sobie strona Ojcowa na dewotę, tj. odmowę, a że będzie miał całą zniewagę od tamtejszego cechu, na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731): KCRz.

<sup>5735</sup>To z kolei miało miejsce w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrz, landwójta, „...”, „przez który czas turbacje i mitręgi cierpiał, życząc sobie, aby cech nie upadł i gdy przy expiracyej cechmistrzostwa i rachunku było pretensją zarzucić to...? się pokazało złotych 9 z naddanego wosku i złotych 6 straty, „...”, a nie tylko pracujący, ale i inni zważyli mowę, że skarżącego się cechmistrza, aby nie miał krzywdy, któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, „...”, aby w nagrodę i zapłatę mógł syna swego, któregośkolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać, ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>5736</sup>Chodzi o zapis (286) artykułu 27 księgi cechu szewskiego „Któryby brat nie chciał ..., albo rękojmię stawiać między braci, ...”: KCSz, 1, s. 91; czy zapis statutu cechu szewców „Któryby brat nie chciał ..., albo się zaręczyć, kiedy rozkażą, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 10).

<sup>5737</sup>Wskazuje na to zapis statutu cechu krawców-kuśnierzy „Brat, któryby nie chciał zaręczyć, kiedy cechmistrz rozkaże, ...”: Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 143.

<sup>5738</sup>Świadczy o tym zapis statutu cechu rzeźników „Jeśliby też, który brat nie chciał cechmistrzowi ręczyć, ...”: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 15).

<sup>5739</sup>Zob. opis (128) „rękojmi” w cechu szewskim za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty, wobec Wojciecha Jędrka, jego szwagra, „...” takimi słowy: Ja Marcin Gielata tego neguję, żem zadał Wojciechowi Jędrkowi, szwagrowi swemu, że jest bękart, jest u mnie cnotliwszy jeden członek, niż wszyscy bracia. Jeden kat, drugi serga, trzeci wyciągacz, żem tego nie mógł dowieść, tego wszystkiego neguję i przepraszam, ...” (13 III 1647): KCSz, 1, s. 58.

- <sup>5740</sup>Zob. również ponowny wpis (125) do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica, skarżonego przez Jana Bielowica, jego majstra, „... ale że się z nim kontrowersja stała inna, że się mu nieszczerze sprawował, ..., za którego rodzic jego we wszystkim ręczył, iż się będzie sprawował szczerze” (10 VI 1755): KCT, s. 92.
- <sup>5741</sup>Zob. także opis (265) ugody w cechu szewskim braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem, „że on naprzód przeciwko Panu Bogu i przeciwko braci swojej, gdzie ... się ... braćmi zaręczył, aby on tego na czasy wszelakie i potomne nie śmiał się ważyć wznowić...” (24 VII 1591): KCSz, 1, s. 85.
- <sup>5742</sup>Zob. też opisy ugody w cechu szewskim, tj. (271) Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego, cechmistrza z Andrzejem Ryską, w sprawie zastąpienia przez tego ostatniego nauczyciela syna drugiego z wymienionych, bez wzajemnych pretensji i zarzutów, „co zaś zaręczał za tego, nie ma żaden drugiemu nigdy narzucić” (19 VII 1640), tj. (268) „poswarki” Stanisława Tomali z Janem Szuchanem, „że sobie słowa nieuczciwe mówili, a tak któryby to brat im miał wznowić, albo zadać, żaden drugiemu” (1635): Tamże, s. 86-87.
- <sup>5743</sup>Zob. w końcu opis (260) rękojmi w cechu szewskim w sprawie Piotra Kaczury, „strony skór zamkowych, że się porwał drogość uczynić i co to nie należało, co jeżeliby mieli ... bracia ciężar nad to, jako biorą na cech, tedy na nim wszystkiego rekwirować będą, za co ręczą bracia, jako Mathiasz Krzizek, Sebestyan Skorupka” (?!): Tamże, s. 84; zapis statutu cechu płócienników-barchanników „... a we trzy kwartały albo ćwierci roku list pocziwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy ... mężów ... postawi, którzy o nim słusne świadectwo dadzą, a to pod winą ..., za którą winę mistrz jego ręczyć ma cechowi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.
- <sup>5744</sup>Dowodzi tego opis (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocjować, na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, którzy tę sprawę rozbierali i rozsądzi, jako ... Simon Bober, Wawrzyniec Symelus, Sebastian Zakrzowsky, Adam Kotjas, którzy ręczyli za ... Grzegorza Gnidkę, ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84.
- <sup>5745</sup>Daje temu wyraz opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, za czym ... urząd tego potwierdził, tylko ... urząd prosił, aby do Nowego Roku sprzedawała tymże samym braciszkom wzwyz pomienionym, za czym rękę dali cały cech ..., piekarski ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>5746</sup>Precedens ten to opis (128) „rękojmi” w cechu szewskim za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty, wobec Wojciech Jędrka, jego szwagra, „... takimi słowy: ..., tego wszystkiego neguję i przepraszam, ...” (13 III 1647): KCSz, 1, s. 58.
- <sup>5747</sup>Ten z kolei przykład to ponowny wpis (125) do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica, skarżonego przez Jana Bielowica, jego majstra, „... , za którego rodzic jego we wszystkim ręczył, iż się będzie sprawował szczerze”(10 VI 1755): KCT, s. 92.
- <sup>5748</sup>Zob. zapis statutu cechu płócienników-barchanników „... a we trzy kwartały albo ćwierci roku list pocziwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy ... mężów ... postawi, którzy o nim słusne świadectwo dadzą, a to pod winą ..., za którą winę mistrz jego ręczyć ma cechowi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.
- <sup>5749</sup>Tak stanowi np. opis (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocjować, na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, którzy tę sprawę rozbierali i rozsądzi, jako ... Simon Bober, Wawrzyniec Symelus, Sebastian Zakrzowsky, Adam Kotjas, którzy ręczyli za ... Grzegorza Gnidkę, ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84.
- <sup>5750</sup>Pokazuje to np. opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „... , za czym rękę dali cały cech ..., piekarski ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.
- <sup>5751</sup>Taka konkluzja wypływa np. z opisu (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „... , na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, ..., którzy ręczyli za ... Grzegorza Gnidkę, ...” (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84.
- <sup>5752</sup>Przedstawioną konstrukcję rękojmi kreuje zapis statutu cechu płócienników-barchanników „... , tedy ... mężów starszych, statecznych i poważnych, wiarygodnych postawi, którzy o nim słusne świadectwo dadzą, a to pod

---

winą ..., za którą winę mistrz jego ręczyć ma cechowi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>5753</sup>Do tych należy np. ponowny wpis (125) do nauki w cechu tkackim Pawła Staskowica, skarżonego przez Jana Bielowica, jego majstra, „..., za którego rodzic jego we wszystkim ręczył, iż się będzie sprawował szczerze” (10 VI 1755): KCT, s. 92; czy zapis statut cechu płócienników-barchanników „... a we trzy kwartały albo ćwierci roku list pocziwego zachowania, a słusznego z dobrych rodziców urodzenia pokazać będzie powinien, a gdy tego pokazać nie będzie mógł, tedy ... mężów ... postawi, którzy o nim słuszne świadectwo dadzą, a to pod winą ..., za którą winę mistrz jego ręczyć ma cechowi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>5754</sup>Chodzi ponownie o opis (128) „rękojmi” w cechu szewskim za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty, wobec Wojciech Jędrka, jego szwagra, „... takimi słowy: ..., tego wszystkiego neguję i przepraszam, ...” (13 III 1647): KCSz, 1, s. 58.

<sup>5755</sup>Poświadczają to w cechu szewskim opisy, tj. (268) „poswarki” Stanisława Tomali z Janem Szuchanem, „że sobie słowa nieuczciwe mówili, a tak któryby to brat im miał wznowić, albo zadać, żaden drugiemu” (1635), tj. (260) rękojmi w sprawie Piotra Kaczury, „strony skór zamkowych, że się porwał drogość uczynić i co to nie należało, co jeźliby mieli ... bracia ciężar nad to, jako biorą na cech, tedy na nim wszystkiego rekwirować będą, za co ręką bracia, jako Mathiasz Krzizek, Sebestyan Skorupka” (/?/), tj. (265) ugody braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrzem, „że on naprzód przeciwko Panu Bogu i przeciwko braci swojej, gdzie ..., innych cechów bracia mu przejrżeli takim sposobem, że się dwoma braćmi zaręczył, aby on tego na czasy wszelakie i potomne nie śmiał się ważyć wznowić...” (24 VII 1591), tj. (271) ugody Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego, cechmistrza z Andrzejem Ryską, w sprawie zastąpienia przez tego ostatniego nauczyciela syna drugiego z wymienionych, bez wzajemnych pretensji i zarzutów, „co zaś zaręczał za tego, nie ma żaden drugiemu nigdy narzucić” (19 VII 1640): Tamże, s. 84-287.

<sup>5756</sup>Ów przypadek to opis (259) ugody w cechu tkackim Andrzeja Sałtyszka, cechmistrza z Grzegorzem Gnidką, „że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negować, na co aż z ... cechów czterech braci zaciągnął, którzy tę sprawę rozbierali i rozsądzili, jako ... Simon Bober, Wawrzyniec Symelus, Sebastian Zakrzowski, Adam Kotjas, którzy ręczyli za ... Grzegorza Gnidkę, ...” (15 I 1642): Tamże, s. 83-84.

<sup>5757</sup>W tym celu zob. zapis statutu cechu płócienników-barchanników „..., tedy dwóch mężów starszych, statecznych i poważnych, wiarygodnych postawi, którzy o nim słuszne świadectwo dadzą, a to pod winą ..., za którą winę mistrz jego ręczyć ma cechowi, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>5758</sup>W takiej roli usytuował cech opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „którzy dwaj braciszkowicie unieśli się do słusznego urzędu, za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, za czym ... urząd tego potwierdził, tylko ... urząd prosił, aby do Nowego Roku sprzedawała tymże samym braciszkom wzwyz pomienionym, za czym rękę dali cały cech ..., piekarski ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>5759</sup>Por. opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „... za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, za czym ... urząd tego potwierdził, tylko ... urząd prosił, aby do Nowego Roku sprzedawała tymże samym braciszkom wzwyz pomienionym, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): Tamże.

<sup>5760</sup>Ten tak scharakteryzowany został w zapisie z księgi cechu krawieckiego „... Tak każdy brat na piątym ma siedzieć gradusie ..., ma się przysłuchiwać w sprawach cechowych porządku i doskonałego głosu do schylenia się nad sentencją sprawiedliwie, któreby nie z prędkości, ale z uwagą były do starszych podane”: „*Siedem ksiąg*” ..., s. 114-115.

<sup>5761</sup>Mowa jest o tym w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, „... bracia protestację zanieśli do urzędu radzieckiego i był tenże Jan Puszenski opowiedziany na sesji i przyszedł do ... burmistrza, wyrozumiawszy sprawę tej i tej strony, życzył im zgody. Co do cechu naszego odesłał, aby się tam zgoda stała, kiedy był początek, jako na tych dwóch braci, ...” (8 II 1713): KCKu, 1; we wpisie (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i sprawie Heleny Soieckiej, jego żony, „... ażeby nam przedzą w naszym państwie nie wykupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” (20 II 1777): KCT, s. 82; w opisie ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, „... Na co cała gospoda dawszy rację, w czym ... urząd wzięwszy to na kondrację, widziawszy że słusnie, za czym

---

uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ... Co po różnych kontrowersjach przywieśli ... urząd do zgody wszystkich” (3 II 1745): KGKo.

<sup>5762</sup>Pod tą nazwą odnaleźć można go w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, „Więc pomieniony Tomasz Gorylski zaniósł skargę do cechu, uważywszy cech wszystkie circumstancie i dalszym zabiegom i kłótniom taki kierował dekret: ...” (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; dla porównania w sprawach w „Księdze złoczyńców ...”: *Księga złoczyńców ...*, s. 15, 37 (sprawa 1), s. 59 (sprawa 3 tu jako „dekret urzędowy”, 6), s. 117 (sprawa 201), por. s. 23.

<sup>5763</sup>Tak stało się w przypadku opisanej „protestacji” cechu piekarskiego przeciwko Józefowi Wiszyńskiemu, młodszemu, „że upraszał o miejsce w jatce, na które ad racyonem pozwolił przez brata Cebulskiego wódki k/warty/dwie, a gdy ich przyszło płacić nie chciał, wymówiwszy, że tego nie pozwalał, ani o miejsce nie stoi, więc my też na potem to będziemy pamiętać, co przez schylenie braci stało się. Ta sprawa zakończyła się za ... Piotra Mazurkowica, natenczas cechmistrzem będącym.-tekst skreślony” (23 VII 1749): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5764</sup>Taki obrót sprawy prezentuje opis (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrz, landwójta, ..., „przez który czas turbacje i mitręgi cierpiał, życząc sobie, aby cech nie upadł i gdy przy expiracyej cechmistrzostwa i rachunku było pretensją zarzucił to...? się pokazało złotych 9 z naddanego wosku i złotych 6 straty, ..., a nie tylko pracujący, ale i inni zważyli mowę, że skarżącemu się cechmistrza, aby nie miał krzywdy, któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, więc schyliwszy się, naradzili i uznali, aby w nagrodę i zapłatę mógł syna swego, któregokolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać, ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128; por. B. Baranowski, *Życie ...*, s. 57.

<sup>5765</sup>Wspomniano o nich w cechu kuśnierskim w opisach, tj. kontrowersji za cechmistrza Antoniego Studentowica, z powodu „zadania” przez nietrzeźwego brata oszczerstw pod adresem innego brata, ... „Przyjętym jeźliby mu to zadał od winy, taką jako przywileje opiewają, nie odpuszczoną” (31 I 1743), tj. por. sprawy z udziałem Kazimierza Slizowica, „strony grzechu, ..., wtedy mu cech przyzwolił i obwarował, żeby, który z braci wyuzdał się, że słowem i zadał mu szkodliwe, wtedy będzie powinien być za to karany ...” (19 I 1741): KCKu, 1; w cechu rzeźniczym w opisach, tj. (17) pomówienia Tomasza Hazuki, strony obrazy Oberskiego, cechmistrza przy cechu i że się z tego wywiódł przy cechu, tedy cech to zapisał i kto by mu to wymawiał, wtedy go cech powinien winować winą cechową (1715), tj. (88) ugody strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękiń, ..., alias przez kogo jemu tego wypowiedzenie, że to mięso nie było pocziwe, wtedy bycie takiego karanego winą tak urzędową i cechową (1731), tj. (92) „casusu”, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił „winę” przy cechu i z tych krów cech nie miał dokumentów nie wiedząc, tedy żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego ... (1731), tj. (87) „casusu”, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, ..., czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, „żeby który braciszek się na to odważył jemu to gadać albo wołać, bo wtedy za uwagą wszystkich ... braci taka jest wina, jaką uzna cały ... cech ...” (27 II 1731): KCRz; w zapisie (290) artykułu 31 księgi szewskiej „Któryby też brat rzecz zjednaną w cechu, a umorzoną wznowił ją, bez miłości ma dać ...”: KCSz, 1, s. 92; w zapisie statutu cechu szewców „Który brat zjednaną i umorzoną jaką sprawę, albo rzecz w cechu wznowi, ma dać ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 39, s. 193 (art. 12).

<sup>5766</sup>Spostrzeżenie to dotyczy zapisu statutu gospody kowalskiej „A gdyby o takie rzeczy towarzysza w gospodzie karano, a wyniósł to który towarzysz z gospody, albo gdzie w szynku na oczy mu to wyrzucił, a tenże towarzysz zanieś skargę w gospodzie, ma taki popadać winę tą samą, co podał ten towarzysz przedtem”: *Statut gospody kowalskiej*, s. 108 (art. 7).

<sup>5767</sup>W tym celu zob. opis (322) rehabilitacji w cechu szewskim Wojciecha Gotkowica, syna nieżyjącego już Łukasza Gotka oraz Urbana Tęmli, „..., którzy nie są winni tych rzeczy...” (18 I 1691): KCSz, 1, s. 101; w cechu rzeźniczym opisy, tj. (17) pomówienia Tomasza Hazuki, strony obrazy Oberskiego, cechmistrza przy cechu i że się z tego wywiódł przy cechu, tedy cech to zapisał ... (1715), tj. (87) „casusu”, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a ... braćmi, na co nie twierdzącymi tego i czyniącymi go wolnym, „..., czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...” (27 II 1731): KCRz; zapisy statutu cechu rzeźników art. 14 „Jeźliby który brat z przygody psa ochromił albo zabił, gdyby kogo, albo bydlę chciał kąsać, albo wściekły był, żadnej winy nie przepadnie, gdy się z tego wywiedzie, że go inaczej odegnać nie mógł”, art. 15 „Jeźliby się zaś przytrafiło gdzie się psu cudzemu bronąć, żeby go albo ranił, albo zabił, a ukazałby potrzebę, że się musiał bronić, zwłaszcza jeźliby go w przodek

albo w bok ranił, bez winy zostanie, gdy tego wedle prawa potwierdzi”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s.188 (art. 14; 15).

<sup>5768</sup>Zob. więc w cechu rzeźniczym opisy, tj. (88) ugody strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińy, /ze/ stracaniem tegoż mięsa przez onego, wobec jego wiedzy, że ten wół połknął gwóźdź i obaczenia mięsa, pokutowaniem go według obrzędu cechu, wobec wtedy zauważenia cechu, że żaden cechowy nie ma zabijać we wsi, ... (1731), tj. (92) „casusu”, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił „winę” przy cechu i z tych krów cech nie miał dokumentów nie wiedząc, ... (1731): KCRz; w cechu szewskim zapisy, tj. (354) dekretu w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach, „...na którego się to brata pokaże ten dekret, jak na starego, średniego i młodszego, ma oddać ...” (15 III 1710), tj. (351) por. uchwały w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, ... „W czym się zakazuje, ażeby smreku w kromfleki nie był kładziony, bo jeżeliby się znalazło, któryby brat ze smreku kromfleki robił, tedy takie trzewiki ... cechmistrz powinien z braćmi ...” (1703): KCSz, 1, s. 97-98, 108-109; wpis (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i sprawa Heleny Soieckiej, jego żony, „że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, ..., że była nam przeszkodą, ... ażeby nam przędzą w naszym państwie nie wkupowała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” (20 II 1777): KCT, s. 82; zapisy statutu cechu sukienników-czapników „A któryby w takowej i innej cechowej służbie niedbałym się pokazał i onej omieszkał, ma przepadać ..., ... a na którego by się pokazało, żeby nici nie dysonował, za każdą nić przepadać będzie ... Też zgodę i wszelką poczesność powinni będą między sobą tak w zgromadzeniu cechowym i na każdym miejscu zachować, któryby w tym krnąbrnym się pokazał, ma być karany ... Także przy elekcji nowego cechmistrza wszyscy powinni być, a któryby się nieposłusznym pokazał, ma być karany ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 168-169.

<sup>5769</sup>Dla tego przeanalizuj w cechu szewskim zapisy, tj. (293) por. artykułu 34 „Któryby brat kupiwszy sobie ku swej potrzebie końską skórę, a miałby się tego niszczyć, żeby miał ... dać ... dwanaście groszy. A jeśliby się na którego brata przykazało, albo to zobaczyło, ma dać ...” (24 XI 1588), tj. (352) por. uchwały w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki, „... Co powinni oddać ..., na którego się brata to pokaże, ...” (1703), tj. (312) uchwały w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku, „...a któryby brat przeciwnym się pokazał tej ustawie naszej, a sprzeciwiał się, tedy winie ...” (11 X 1690), tj. (353) por. uchwały w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej, według linii wyznaczonej przez stary stół, „na którego brata się pokaże, że wywyższy swój stół nad miarę podczas targu, także jarmarku, ma oddać ...” (14 I 1716): KCSz, 1, s. 92, 97-98, 108-108; opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków „..., ..., Na co cała gospoda dawszy rację, w czym ... urząd wzięwszy to na kondracyję, widziawszy że słusznie, za czym uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ...” (3 II 1745): KGKo; zapisy statutu cechu kuśnierzy 6 „A którykolwiek z magistrów sekrety, albo tajemnice z cechu objawił, pokonany będzie, ...”, 7 „I który drugiemu towarzyszy albo czeladź odwiódł na robotę inną, ten jeśli przeświadczony będzie, ...”, 8 „Także żaden z magistrów aby nie ważył się na rynku jawnie albo potajemnie któremu z cechu co przeszkodzić w kupowaniu swoim, ani oczu mruganiem, ani innymi jakimi znakami, wiele razy to uczyni, a przeświadczony będzie, ...”, 9 „Żaden także aby się nie ważył którego towarzysza z roboty, który gdzie robił, przyjąć bez pozwolenia magistra jego, u którego pierwiej robił, to jeśliby uczynił, a przeświadczony był, ...”, 14 „Także żaden z braci do cechu nie ważył się wejść z kordem, kijem albo jakim orężem, co jeśli się to pokaże, ...”, 27 „Żaden także z krawców miasta tego, tak w mieście i za miastem we wsiach, nie ma szat któremu człowiekowi, cokolwiek by tylko było, skórkami podszywać na przeszkodę rzemiosłu kuśnierskiemu i bezpiecznie sobie poczynąć, który taki znajdzie się i słusznie pokonany będzie, ...”, 28 „Także Żydzi, tu natenczas będący, skóry jakiegokolwiek rodzaju cechowi temu kuśnierskiemu służące nie mają przez całe państwo żywieckie, tak w mieście, jako i po wsiach wszędzie wykupywać, ani sprzedawać, ani z państwa i za granicę wywozić i unosić pod przepisanymi skór zabraniami i stracaniem, które cechowi należeć mają, a jeden funt pieprzu zamkowi naszemu żywieckiemu, płacąc tyle razy, wiele doświadczeni będą i słusznie przekonani, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 179 (6), s. 180 (7; 8; 9; 14), s. 182 (27), s. 182-183 (28); zapisy statutu cechu rzeźników 1 „Żeby żaden brat cechu tego nie ważył się do wsi podczas świąt uroczystych i niedziel do mszy świętej po bydło chodzić, ale wprzód mszy świętej wysłuchał i po nabożeństwie dopiero poszedł, na którego by się to pokazało, żeby to uczynił, ma być karany ...”, 4 „Także któryby brat poważył się zadawione bydło z pracy, albo z jakiego przypadku zamordowane bić, albo sprzedawać, a dowiedziono mu, ...”, 10 „Jeśliby zaś brata ubił, albo słowami zelżywymi i czci tykającymi jako w jatkach lub gdzie indziej znieważył, a nam się przeświadczyło, ma dać ...”, 12 „Jeśliby któremu bratu inny brat w jatkach kupca odmówił, albo mięso nagał, a to się pokazało, ma dać ...”: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (1; 4), s. 188 (10; 12); zapis statutu cechu szewców „A jeśliby który brat poważył się w niedzielę, albo jakie święto do mszy św. iść do wsi, albo co robił, a był przekonany, ...”: tamże, cz. 2, dok. 39, s. 192 (por. art. 3).

<sup>5770</sup>Donosi o tym w cechu tkackim, tj. (75-76) por. wpis Michała Bistygi z Zadziela, „... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał ... Co żeby kogo poszlakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić pod ...?, ...” (4 II 1751), tj. P.S. do (160) wpisu Urbana Dobosza z Radziechów, „To wkupno, tego człeka wzwyż położonego dlatego stało się, że on tę przędzę skupował potajemnie na przekup, tak w państwie, jako pomiędzy nami, podczas jarmarków, ale się to przekazało z wiadomością pańską J.W. zwierzchności naszej, ..., zamkowej...” (3 II 1747): KCT, s. 69, 110.

<sup>5771</sup>Dowodzi tego opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ..., stanąwszy cała gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, co ... urząd pyta się o rację, dłaczego za towarzysza starszego nie chcą go mieć. Na co cała gospoda dawszy rację, w czym ... urząd wzięwszy to na kondracyję, widziawszy że słusznie, za czym uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ...” (3 II 1745): KGKo.

<sup>5772</sup>Doszło do tego w opisanej (267) sprawie w cechu szewskim Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską, „że był narz[...] Jedrka, Wojciecha Ryskovic, żeś nie [...] kuszeni [...] mógł tego dowieść żadnym sposobem, ...” (29 II 1632): KCSz, 1, s. 86.

<sup>5773</sup>Świadczy o tym opis kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, „..., że sobie przymówił przy braciach zupełnych, że ... bracia protestację zanieśli do urzędu radzieckiego i był tenże Jan Puszenski opowiedziany na sesji i przyszedł do ... burmistrza, wyrozumiawszy sprawę tej i tej strony, życzył im zgody. Co do cechu naszego odesłał, aby się tam zgoda stała, ...” (8 II 1713): KCKu, 1; opis kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskej z Franciszką Kubicową, „że te białogłowy, a siostry cechowego, przez córki swoje publicznie, w jatkach powadziły się, ...i deprekacją solenną obydwie strony uczyniły ...” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1; w cechu piekarskim opisy, tj. por. „wkupna” Józefa Wiszynskiego, syn Szymona Wiszynskiego, nie żyjącego już, brata i starego cechmistrza, Reginy Suchonionki, jego żony, „...Jednak z tą kondycją, aby z rodzicielką swoją, w pokoju i w zgodzie, zostając w domu jednym zostawali” (25 I 1749), tj. krzywdy cechu ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, „/który/ miał od zupełnej braci /wadium/?, że tydzień w tej ..., co dzień w dzień rzemiosła zażywał, dla której racji cech wznosiłszy się dawszy sesją, do której że za krzywdę uznali, aby się Jan Miękiński uzgodnił? tak na samo imię, jako i na imię matki swej, chleb piekł, którym daniem nie będąc kontentny, a że cech udawszy do sług urzędu, opowiedziawszy rację ile pochodzi tej sług urząd dawszy tę poszerzyć, że ta rzecz niepodobna, aby w jednym tygodniu chleb na dwie osoby był pieczony, ponieważ i ... Ruiuzonski nie zabrania się zbywać wszelką cechową powinność, w co powatiuszy? ... Jan Miekinski, jako żyć slitewiuszą i ukontentowawszy braci, uprosił, aby zapisem to prawo obwarowane było, póki ... Rućwanski żyć będzie ... wolno było we jednym tygodniu chleb piec. Co mu jest dozwolono i zapisano” (12 XI /za Franciszka Cybulskiego, cechmistrza/), tj. kontrowersji Walentego Gnidzkiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „..., którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, ..., za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, za czym ... urząd tego potwierdził, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: tamże; opis (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińki, ... (1731): KCRz; w cechu szewców opisy ugód, tj. (320) Mikołaja Gnitki, cechmistrza z Mateuszem Czadrickim, „że sobie coś zadali nieuczciwego, jakiego nie masz, ani będzie ...” (12 I 1691), tj. (266) braci cechowej z Piotrem Jedkiem (1610), tj. (265) braci cechowej z Jerzykiem Mucharskim, cechmistrem, „że on naprzód przeciwko Panu Bogu i przeciwko braci swojej, ..., aby on tego na czasy wszelakie i potomne nie śmiał się ważyć wznowić...” (24 VII 1591), tj. (259) Andrzeja Sałtyszka z Grzegorzem Gnidką, „...że ... Grzegorz włożył był kalumnię na ... cechmistrza, której nie mógł dowieść i musiał negocować, ..., przy której ugodzie wszyscy ... bracia byli ...” (15 I 1642), tj. (271) Melchiora Smieszka, Tomasza Smieszka, ojca powyższego, cechmistrza z Andrzejem Ryską, w sprawie zastąpienia przez tego ostatniego nauczyciela syna drugiego z wymienionych, bez wzajemnych pretensji i zarzutów, „stała się dostateczna ugoda, przy obecności ... braci, tak starszych, jako i młodszych ...” (19 VII 1640) oraz opis (268) „poswarki” Stanisława Tomali z Janem Szuchanem, „że sobie słowa nieuczciwe mówili, a tak któryby to brat im miał wznowić, albo zadać, żaden drugiemu” (1635): KCSz, 1, s. 83-87, 100; opis (135-136) kontrowersji w cechu tkackim Jerzego Ryckowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryckowicowi, którego bankructwo przerwało u niego naukę Michała Rickowica, brata pierwszego z wymienionych, łamiąc tym samym umowę edukacyjną, „którzy się pogodzili przez sesję ci bracia, ...” (18 VIII 1759): KCT, s. 97-98; opis w „Księdze sądowej ...” godzenia się Jana Namysłowskiego, mieszczanina żywieckiego z Maciejem Krzuszem z Zabłocia (1 XII 1761): Księga sądowa ..., s. 128-129 (391), por. wpis Jana Namysłowskiego, przyjmowanego do cechu kuśnierskiego w celu dewocyjnym (1 II 1745) /w: KCKu, 1/. Dla porównania 31 lipca 1658 r. doszło do ugody w cechu szewców Woźnik pomiędzy Stanisławem Wiesiołkiem z Pyskowic, a Grzegorzem Marchwianem, szewcem Woźnik, gdyż ten pierwszy nie był w stanie przytoczyć



---

obelg drugiego pod swoim adresem, gdyż obaj byli pijani, zob. J. Kwak, *Życie cechowe w rzemiośle górnośląskim w okresie habsburskim*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 43, nr 2, 1988, s. 279.

<sup>5774</sup>Egzemplifikują to w gospodarce kowalskiej opisy ustępowania, tj. Mateusza Zychiewica, cechmistrza, ojca gospodniego z tej ostatniej funkcji, ... utwierdzenie Stanisława Ostrowskiego, magistrza, na stanowisku ojca „gospodniego”, obranie Jakuba Rybarskiego, Franciszka Miodonskiego, magistrów za „balcesorów”, obranie jej towarzyszy starszych przez cech, ale wobec braku jednomyślności co do dwóch ostatniego typu wyborów, „w urzędzie konfirmowali i aprobowali jest /innych/ balcesorów dwóch Sebastiana Nowotarskiego i Stanisława Ostrowskiego, towarzyszy starszych, Sebastiana Szczyglinskiego, i Kazimierza Rybarskiego, ... co po różnych kontrowersjach rozeszli się z cechu w zgodzie i miłości braterskiej” (30 I 1744), tj. Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ... uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodarce kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ... Co po różnych kontrowersjach przywieśli ... urząd do zgody wszystkich ...” (3 II 1745): KCKo.

<sup>5775</sup>Taki ujawnił się w opisie kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „że te białogłowy, a siostry cechowego, przez córki swoje publicznie, w jatkach powadziły się, ...i deprekacją solenną obydwie strony uczyniły ...” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>5776</sup>Z kolei w tej wersji wystąpił w zapisie uchwały w cechu zbiorowym regulującej kolejność palenia świec przed ołtarzem świętego Józefa po cechu kowalskim, „... którykolwiek by z tych cechmistrzów teraz i na potem będący zachować nie chciał, zakładając wadium na takowego ... i jedną deprekacją solenną, ...” (15 X 1773): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 7-8.

<sup>5777</sup>Takiej opcji doszukiwać należy się w opisie por. „wkupna” do cechu piekarskiego Józefa Wiszyskiego, syn Szymona Wiszyskiego, nie żyjącego już, brata i starego cechmistrza, Reginy Suchonionki, jego żony, „... Jednak z tą kondycją, aby z rodzicielką swoją, w pokoju i w zgodzie, zostając w domu jednym zostawali” (25 I 1749): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy w opisie (135-136) kontrowersji w cechu tkackim Jerzego Ryczkowica, występującego przeciwko Pawłowi Ryczkowicowi, którego bankructwo przerwało u niego naukę Michała Rickowica, brata pierwszego z wymienionych, łamiąc tym samym umowę edukacyjną, „którzy się pogodzili przez sesję ci bracia, ...” (18 VIII 1759): KCT, s. 97-98.

<sup>5778</sup>W tym kontekście przestrzega przed nią opis por. „wkupna” do cechu piekarskiego Józefa Wiszyskiego, syn Szymona Wiszyskiego, nie żyjącego już, brata i starego cechmistrza, Reginy Suchonionki, jego żony, „... Jednak z tą kondycją, aby z rodzicielką swoją, w pokoju i w zgodzie, zostając w domu jednym zostawali. Co władzą i mocą dalszą przykazujemy” (25 I 1749): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1.

<sup>5779</sup>Pojawia się on np. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińki, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińki, /ze/ straceniem tegoż mięsa przez onego, wobec jego wiedzy, że ten wół połknął gwóźdź i obaczenia mięsa, ..., alias przez kogo jemu tego wypowiedzenie, że to mięso nie było poczciwe, wtedy bycie takiego karanego winą tak urzędową i cechową (1731): KCRz; czy w opisie (268) „poswarki” w cechu szewskim Stanisława Tomali z Janem Szuchanem, „że sobie słowa nieuczciwe mówili, a tak któryby to brat im miał wznowić, albo zadać, żaden drugiemu” (1635): KCSz, 1, s. 86.

<sup>5780</sup>Chociażby w Bielsku.

<sup>5781</sup>Tak sprawę ujmuje opis kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskej z Franciszką Kubicową, „że te białogłowy, a siostry cechowego, przez córki swoje publicznie, w jatkach powadziły się, ...i deprekacją solenną obydwie strony uczyniły. Co my uczynili, ...” (25 IV 1747): *Rejestr półbraci* ..., w: KCPie, 1.

<sup>5782</sup>Tak z kolei do kwestii tej podchodzi opis (198) „komplancji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem, tak tedy uspokoiwszy Jakuba Sklorza przez Wojciecha Białkowica, do którego uczeń uciekł przed całym cechem, iż opuścił Jakub Sklorz ucznia Józefowi Żurkowicowi, za kontentacją, załatwiwszy i zatwierdziwszy to przy cechu zupełnym, dał tedy Wojciech Białkowicz 25 złotych Jakubowi Sklarzowi, a 5 złotych za poczesność cechowi (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>5783</sup>Takie ujęcie jest w końcu właściwe opisowi (92) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił „winę” przy cechu i z tych krów cech nie miał dokumentów nie wiedząc, tedy

---

żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego ..., na co pozwala cały cech (1731): Tamże; czy opisowi (267) sprawy w cechu szewskim Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską, „że był narz[...] Jedrka, Wojciecha Ryskovic, żeś nie [...] kuszeni [...] mógł tego dowieść żadnym sposobem, ..., przy obecności ... braci, tak starszych, jako i młodszych toczyła się sprawa ..., na co się wszyscy bracia zezwolili ...” (29 II 1632): KCSz, 1, s. 86.

<sup>5784</sup>Zob. por. „wkupna” za brata zupełnego do cechu piekarskiego Pawła Ryckiewica, magistra kunsztu tkackiego, „...ale inne służby, /tj. oprócz do świec palenia, stołowej, do ciał/, jako to przypadające, za wszelkim rozkazem już pańskiej i ... urzędowej, ...” (18 I 1768): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5785</sup>Zob. zatem w cechu piekarskim opisy, tj. kontrowersji Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, za czym ... urząd tego potwierdził, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza), tj. por. krzywdy cechu ze strony Jana Miękińskiego, starego cechmistrza, „który/ miał od zupełnej braci /wadium/?, że tydzień w tej ..., co dzień w dzień rzemiosła zażywał, dla której racji cech wniósłszy się dawszy sesją, do której że za krzywdę uznali, aby się Jan Miękiński uzgodnił? tak na samo imię, jako i na imię matki swej, chleb piekł, którym daniem nie będąc kontentny, a że cech udawszy do sług urzędu, opowiedziawszy rację ile pochodzi tej sług urząd dawszy tę poszerzyć, że ta rzecz niepodobna, aby w jednym tygodniu chleb na dwie osoby był pieczony, ...” (12 XI /za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza/): Tamże; opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ..., stanąwszy cała gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, co ... urząd pyta się o rację, dlaczego za towarzysza starszego nie chcą go mieć. Na co cała gospoda dawszy rację, w czym ... urząd wzięwszy to na kondracyję, widziawszy że słusznie, za czym uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ...” (3 II 1745): KGKo.

<sup>5786</sup>Zob. opis „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Cebulskiego, męża córki cechmistrza, „lubo by było powinno dla instancji rodziców zniżyć sumki, jak przywilej każe, tegośmy zaniechać musieli, ani na żadne re-speka nie dbaliśmy, ponieważ to wkupno było od urzędu aresztowane, ...” (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5787</sup>Potwierdza to opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „... Na co cała gospoda dawszy rację, w czym ... urząd wzięwszy to na kondracyję, widziawszy że słusznie, za czym uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ... Co po różnych kontrowersjach przywedli ... urząd do zgody wszystkich. Co się w urzędzie zakończyło” (3 II 1745): KGKo.

<sup>5788</sup>Konstatuje to opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „... którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, za czym ... całego cechu piekarskiego bracia jednym schyleniem wyrzekli w urzędzie, aby i żadnemu bratu cechowemu nie sprzedawała, za czym ... urząd tego potwierdził, tylko ... urząd prosił, aby do Nowego Roku sprzedawała tymże samym braciszkom wzwyż pomienionym, ... po teźże schadzce? braterskim stało się schylenie, któryby brat po Nowym Roku będzie za przedawczkę zażywał ... Co się stało za ... Franciszka Cebulskiego, cechmistrzem natenczas będącym, taż sama Szczęsna nie tyle J.W. Zamkowej, tudzież urzędu nie ma ... cechu, jakoby przy zupełnym cechu na co cech pozwalać pozwala” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5789</sup>Przykład tego typu stanowi opis ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, wobec różnych kontrowersji i nieporządków ..., „który ustąpić nie chciał, ani położyć klucza, która sprawa przeniósłszy się do urzędu radzieckiego, ..., stanąwszy cała gospoda do ... urzędu, uskarżając się na Jakuba Nowotarskiego, że swojej imprezy ustąpić nie chce, ...” (3 II 1745): KGKo.

<sup>5790</sup>Tak z kolei sprawę przedstawia opis kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, „... że sobie przymówił przy braciach zupełnych, że ... bracia protestację zanieśli do urzędu radzieckiego ...” (8 II 1713): KCKu, 1.

<sup>5791</sup>Tak wyglądało to w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, „... i był tenże Jan Puszenski opowiedziany na sesji i przyszedł do ... burmistrza, wyrozumiawszy sprawę tej i tej strony, życzył im zgody. Co do cechu naszego odesłał, aby się tam zgoda stała, ...” (8 II 1713): Tamże.

<sup>5792</sup>Taką formułę przybrało to w opisie ustępowania Jakuba Nowotarskiego z funkcji towarzysza starszego gospody kowalskiej, „... co ... urząd pyta się o rację, dlaczego za towarzysza starszego nie chcą go mieć. Na co

---

cała gospoda dawszy rację, w czym ... urząd wzięwszy to na kondracyję, widziawszy że słusznie, za czym uczyniwszy tę powinę ... urząd gospodzie kowalskiej, że rozkazawszy na ustąpienie wszystkim ..." (3 II 1745): KGKo. Na temat wyroków rady miasta względem odesłanych do niej spraw sądownictwa cechowego, jako mających wejść w fazę ich wykonania bez pretensji pisał Z. Kropidłowski, *Cele* ..., s. 101-102.

<sup>5793</sup>Podkreślają to opisy „wkupna” do cechu piekarskiego, tj. Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza, „lubo by było powinno dla instancji rodziców zniżyć sumki, jak przywilej każe, tegośmy zaniechać musieli, ani na żadne respeka nie dbaliśmy, ponieważ to wkupno było od urzędu aresztowane, a dlatego, że się musiała strona do J.W. Zwierzchności ..., Zamkowej uciec i tak z rozkazu ... nie chcąc ludzi opuszczać przyjęliśmy” (26 VII 1740), tj. por. ... za brata zupełnego Pawła Ryckiewica, magistra kunsztu tkackiego, „...ale inne służby, /tj. oprócz do świec palenia, stołowej, do ciał/, jako to przypadające, za wszelkim rozkazem już pańskiej i ... urzędowej, ale od których się żadnym nie może nigdy wymówić sposobem, ...” (18 I 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy w cechu tkackim opisy przyjęć za brata tj. (75) Gabriela Kubieszę ze Sporysza, „który mając dobrowolną pamięć na syna swego na imię Jana Kubieszę, a ten u niego robi płótna, rozumiejąc dobrze kunsztowi naszemu, że nam w tym i Chwale Boskiej była przeszkoda, a zmiarkowawszy się w czym daliśmy się słyszeć przez suplikę do J.W. Zwierzchności naszej ..., który zamkowi prezentując artykuły prawa naszego. Co przeczytawszy, uznano krzywdę naszą, a zaś tym nakazano surowo, żeby się do nas wkupywali, w czym ten człek był posłusznym i za brata jest wkupionym, która robota tam w domu u niego jest pozwolona, ...” (4 II 1751), tj. (75-76) por. ... lekkiego konfraterni Michała Bistygi z Zadziela, „który mając w rękach ... rzemiosło tkackie, za rozkazem naszej zwierzchności ..., zamkowej, ... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przepokupujących przedzą doglądał ...” (4 II 1751): KCT, s. 69.

<sup>5794</sup>B. Baranowski, *Życie* ..., s. 57.

<sup>5795</sup>Do wniosku takiego prowadzi wspomniany już opis „wkupna” do cechu piekarskiego Franciszka Czebulskiego, męża córki cechmistrza, „lubo by było powinno dla instancji rodziców zniżyć sumki, jak przywilej każe, tegośmy zaniechać musieli, ani na żadne respeka nie dbaliśmy, ponieważ to wkupno było od urzędu aresztowane, a dlatego, że się musiała strona do J.W. Zwierzchności ..., Zamkowej uciec i tak z rozkazu ... nie chcąc ludzi opuszczać przyjęliśmy” (26 VII 1740): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy wpis (75) za brata do cechu tkackiego Gabriela Kubieszę ze Sporysza, „który mając dobrowolną pamięć na syna swego na imię Jana Kubieszę, a ten u niego robi płótna, rozumiejąc dobrze kunsztowi naszemu, że nam w tym i Chwale Boskiej była przeszkoda, a zmiarkowawszy się w czym daliśmy się słyszeć przez suplikę do J.W. Zwierzchności naszej ..., który zamkowi prezentując artykuły prawa naszego. Co przeczytawszy, uznano krzywdę naszą, a zaś tym nakazano surowo, żeby się do nas wkupywali, ...” (4 II 1751): KCT, s. 69; KCŚ, s. 24; dopisek do statutu cechu zbiorowego „... których przywilejów cech ślusarski i kowalski w niespokojności z sobą, apelowali do zamku z okazji wkupujących się do cechu ślusarskiego, ... Co zważywszy obydwu cechów potrzebę i prawa nie szkodząc przywilejom j. ... dziedziców Żywca uznają i przysądzam, ... i dużo braci wkupujących się do cechu z zachowaniem sądu i apelacji do j.w. ... i dziedziców utwierdzam. Dano na zamku żywieckim dnia 29 września 1736 r. Aprobujemy tak ten przywilej, jako też i przypuszczenie do niego innych cechów tu przez j.m. ... komisarza specyfikowanych ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 40, s. 199.

<sup>5796</sup>Zob. dopisek do statutu cechu zbiorowego „Ponieważ na złą informację ... jakoby się godziło ślusarzom i tym, co się do cechu ślusarskiego wkupują, żelazem handlować, więc gdy kowale swój przywilej pokazali, wywiezione jest, że tylko im jest wolny handel żelazem i tym, którzy się do onychże cechów wkupują. Za czym ten punkt ślusarzom kasuję. Dano jak wyżej”: Tamże, s. 200.

<sup>5797</sup>Zob. zapisy w „Księdze złoczyńców ...” „za ordynansem i decyzją” Johanna Antona Grafa von Pergena: *Księga złoczyńców* ..., s. 25, 121 (sprawa nr 214 z 13 maja 1773, nr 215 z 26 kwietnia 1782).

<sup>5798</sup>O takim przepisie wspomina Marian Mikołajczyk: Tamże, s. 15.

<sup>5799</sup>Przykład, o którym mowa, to opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „... którzy dwaj braciszkwowie unieśli się do słusznego urzędu, ..., tylko ... i sesje dwie przywrócić tymże braciom ta sprzedawaczka Szczęsna, ...” (za Franciszka Czebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1. Dla porównania według 5. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. sąd cechowy, apelując do rady miasta po opłacie 6 groszy do skrzynki cechowej, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180. Za to według 18. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. czeladnik mógł skarżyć mistrza do mistrza starszego, ale zwołanie sesji kosztowało go pół talara lub 4 złote polskie, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 59.

<sup>5800</sup>Taką prawdę odkrywa opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawaczką”, „...”, tylko ... i sesje dwie przywrócić tymże braciom ta sprzedawaczka Szczęsna, ...” (za Franciszka Czebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy opis

---

kontrowersji w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „/że/ zadał Stanisławowi Wizemberkowi, ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego. Na co ubolewając, stary cechmistrz ... Mateusz Zyzak protestował się i sesję położył na cały cech, ...” (1736): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.

<sup>5801</sup>Wspomina o tym opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „...”, tylko ... i sesje dwie przywrócić tymże braciom ta sprzedawczka Szczęsna, ... braterskim stało się schylenie, któryby brat po Nowym Roku będzie za przedawczkę zażywał ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5802</sup>Do wniosku tego prowadzi analiza opisu kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „...”, tylko ... i sesje dwie przywrócić tymże braciom ta sprzedawczka Szczęsna, ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): Tamże; czy opis kontrowersji w cechu zbiorowym Mikołaja Mikuszowskiego ze Stanisławem Wizemberkiem, „/że/ zadał Stanisławowi Wizemberkowi, ażeby się listem pokazał, z tej okazji, gdzie się podziało wkupno przeze mnie cechmistrza młodszego. Na co ubolewając, stary cechmistrz ... Mateusz Zyzak protestował się i sesję położył na cały cech, a ponieważ przy tej sesji pokazało się, jako cały cech przyjął jego za brata doskonałego, który się i listem pokazał ...” (1736): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3.

<sup>5803</sup>Tak tę sprawę ujmuje opis kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, „...” którzy dwaj braciszczowie unieśli się do słusznego urzędu, ..., tylko ... i sesje dwie przywrócić tymże braciom ta sprzedawczka Szczęsna, po teźże schadzce? ...” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.

<sup>5804</sup>Dla porównania według 7. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. sąd cechowy nakładał kary według wielkości występku: *Przywilej nadany ...*, s. 9.

<sup>5805</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 100, 101, 179, kol. II, lp. 100, 101, 179, kol. III, lp. 8, 100, 101, 179, kol. IV, lp. 1, 3, 8, 14, 57, 72, 100, 101, 113, 114, 119, 179, 206, kol. V, lp. 71, 83, 88, 100, 101, 111, 179, 199, kol. VI, lp. 9, 72, 80, 100, 101, 179, kol. VII, lp. 2, 4, 5, 6, 7, 10, 13, 17, 21, 38, 100, 101, 102, 128, 129, 146, 179, 185, 202, kol. VIII, lp. 85, 100, 101, 179, kol. IX, lp. 24, 36, 53, 90, 100, 101, 179, 181, kol. X, lp. 100, 101, 179. O karach cechowych w pieniądzu w Żywcu wspomina E. Bimler- Mackiewicz, *Znaki ...*, s. 41. O karach cechowych w pieniądzu pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 80; o ich XVII-wiecznej proveniencji H. Eile, *Miasta ...*, s. 47; a o ich przewadze w cechach województwa bełskiego M. Horn, *Organizacja ...*, s. 191. Dla porównania w cechu szewców będzińskich stosowano kary m.in. pieniężne w wysokości od 2 gr do dwóch grzywien, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 68.

<sup>5806</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 88, 180, kol. IV, lp. 88, 180, 192, kol. V, lp. 112, kol. VII, lp. 14, 19, 54, 63, 107, 108, 180, 189, 194, 207, 208, 209, 212, kol. IX, lp. 7, 18, 20, 42, 45, 46, 47, 48, 51, 52, 62, 68, 76, 96, 109, 180, 192, 200, kol. X, lp. 28. Dla porównania według statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r. przeważały kary w piwie, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 161. Za to w cechu krawców chwalszewskich brak było kar w piwie, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwalszewskie*, Poznań 1927, s. 27.

<sup>5807</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 2, 11, 20, 32, 38, 67, 88, 174, 197, kol. IV, lp. 2, 11, 20, 28, 31, 32, 34, 38, 49, 59, 67, 73, 78, 88, 91, 106, 119, 155, 162, 172, 174, 176, 197, kol. V, lp. 110, 111, kol. VI, lp. 22, 72, 80, 153, 168, 177, kol. VII, lp. 27, 35, 54, 61, 158, 164, 165, 171, 184, 186, por. 169, 170, kol. VIII, lp. 75, 159, 163, kol. IX, lp. 2, 42, 45, 46, 48, 51, 52, 61, 74, 88, 90, 96, 109, 114, 156, 160, 166, 171, 175, 200, kol. X, lp. 29, 39, 40, 41, 89, 94, 95, 97, 98, 161, 198. O karach cechowych w wosku w Żywcu wspomina E. Bimler- Mackiewicz, *Znaki ...*, s. 41. O karach cechowych w wosku pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 80. Dla porównania w cechu szewców będzińskich stosowano kary m.in. w wosku od funta do kamienia, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 68.

<sup>5808</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 134.

<sup>5809</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 93, kol. VII, lp. 140.

<sup>5810</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 80.

<sup>5811</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 127. O konfiskacie towaru i narzędzi za partaczenie patrz S. Herbst, *Cechy ...*, s. 11.

<sup>5812</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 65.

<sup>5813</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 124, kol. III, lp. 122, kol. IV, lp. 120, 121, 122, kol. V, lp. 71, 83, kol. VI, lp. 70, 138, kol. VII, lp. 117, kol. IX, lp. 81, 124, 135, kol. X, lp. 118, 144.

- 
- <sup>5814</sup>Tabela 3, kol. VII, lp. 102, 125.
- <sup>5815</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 91, 130, 133, 134, kol. VI, lp. 70, 138, 139, kol. VII, lp. 132, 136, 140, kol. VIII, lp. 123, 131, 136, kol. IX, lp. 103, kol. X, lp. 118, 144.
- <sup>5816</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 126.
- <sup>5817</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 93.
- <sup>5818</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 102, 150.
- <sup>5819</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 149.
- <sup>5820</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 182, 213, kol. VII, lp. 60, 66, 78, 105. Dla porównania według statutu Pszczyny z 1498 r. istniał zakaz zabraniać komuś rzemiosła przez cech /bez wiedzy rady miasta/, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 33.
- <sup>5821</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 30, 77.
- <sup>5822</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 148.
- <sup>5823</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 6, 10, kol. III, lp. 1, kol. IV, lp. 1; tabela nr 3, kol. IX, lp. 23.
- <sup>5824</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 10, 11; por. opis dymisji Mateusza Zychiewica, cechmistrza, ojca gospodniego kowalskiego z tej ostatniej funkcji, „..., że się nie mogli na jedne głos umówić, ... już na tym i balcesorów innych i towarzyszy starszych innych w urzędzie konfirmowali i aprobowali ...” (30 I 1744): KGKo.
- <sup>5825</sup>Zob. opis kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Tomasza Hybinskiego, „że miał być winien stronie /skórę/ barana? w krzeszowce?, a to się nam nie pokazało, że ... bracia o to starali /się/, aby się słuszność dowiedziała od tegoż kuśnierza, on wtedy wyznał, że on w tym nic nie winien, aby miał miejsce, jako siedział” (/za Krzysztofa Zyzaka, cechmistrza/): KCKu, 1.
- <sup>5826</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 130, kol. IX, lp. 44. O wykluczeniu z cechu jako najsurowszej karze pisał S. Herbst, *Cechy ...*, s. 14. Dla porównania w cechu szewców będzińskich stosowano kary m.in. w postaci wykluczenia z cechu, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 68.
- <sup>5827</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 137.
- <sup>5828</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 116, 154, kol. V, lp. 110, 199, kol. VII, lp. 61, kol. IX, lp. 81, 90, kol. X, lp. 40, 41. O karach cechowych w postaci więzienia w Żywcu pisze E. Bimler- Mackiewicz, *Znaki ...*, s. 41; *Księga złoczyńców ...*, s. 21. O karach cechowych w postaci więzienia wspomina Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 80. Dla porównania w cechu szewców będzińskich stosowano kary m.in. w postaci aresztu (w baszcie Szewskiej), zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 68.
- <sup>5829</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 1, 2, 3, 4, 6, 8, 17, 18, 21, 31, 34, 35, 40, 44, 45, 46, 47, 54, 58, kol. II, lp. 32. Dla porównania w bractwach czeladników strzyżowskich kary wynosiły od kilku denarów do 3 groszy, zob. J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 12.
- <sup>5830</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 39, 49, 56.
- <sup>5831</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 50, 57.
- <sup>5832</sup>Tabela nr 2, kol. II, lp. 25.
- <sup>5833</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 28.
- <sup>5834</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 33.
- <sup>5835</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 3, 29, 41, 42.
- <sup>5836</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 7, 9, kol. V, lp. 27, 30.
- <sup>5837</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 36, 37.
- <sup>5838</sup>Tabela nr 2, kol. IV, lp. 20.
- <sup>5839</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 10, 11.
- <sup>5840</sup>Tabela nr 2, kol. IV, lp. 20.

- 
- 5841 Tabela nr 2, kol. II, lp. 24, kol. V, lp. 14, 22, 25.
- 5842 E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27, 31.
- 5843 Tabela nr 2, kol. I, lp. 9, 26.
- 5844 Tabela nr 2, kol. I, lp. 9, 30, 31.
- 5845 Tabela nr 2, kol. I, lp. 30.
- 5846 Tabela nr 2, kol. I, lp. 19.
- 5847 Tabela nr 2, kol. I, lp. 34.
- 5848 Tabela nr 2, kol. III, lp. 43.
- 5849 Obie grupy, tj. uczniowie i „pacholicy” zostali w pracy ujęci w jednym zestawieniu jako struktury „przedto-warzyskie”.
- 5850 Tabela nr 1, kol. I, lp. 7, 8.
- 5851 Tabela nr 1, kol. I, lp. 5.
- 5852 Tabela nr 1, kol. II, lp. 1, kol. III, lp. 1, kol. IV, lp. 1. O karze w postaci wznowienia edukacji za odejście od mistrza, zamienionej z czasem na półroczne wydłużenie terminu pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 17. Przykładowo na Górnym Śląsku za nie wytrzymanie do końca u mistrza przez ucznia groziła kara w postaci utraty wadium/kwoty, zob. J. Kwak, *Rola organizacji cechowych w edukacji i wychowaniu rzemieślników. Na przykładzie statutów górnośląskich i rzeszowskich z XVII-XVIII wieku. Próba podsumowania*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 11, 2002, s. 68. Dla porównania według ordynacji Bierunia z 1547 r. za odejście z nauki bez przyczyny, groziła kara w wysokości 1 grzywny, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 4.
- 5853 Tabela nr 1, kol. II, lp. 6, 10.
- 5854 Tabela nr 1, kol. I, lp. 9.
- 5855 Tabela nr 1, kol. V, lp. 2.
- 5856 Zob. zapis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego „Wszystkich miar dozór i sprzedaży, tak ... i mięsa ..., aby był zachowany i urząd cały w mieście dobrze rządzony i sprawowany od urzędu był i uczciwość a posłuszeństwo wszelakie urząd miał, bez sprzeciwu żadnego, przeciwko czemu ma urząd zabiegać i ... karać. Przy tym kondycji i punktów ku tym dołożonych dosyć było, warując to winami ..., aby w całości urząd i miasta obca dotrzymała i tym się rządziła” (1, 13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12); tabela nr 3, kol. VII, lp. 26, 55, 58, 64, 66, 69, 79, 87, 92, 104, 127, 143, 147, 150, 169, 170, 187, 188, 191, 195, 202, 203, 204, 205, 211, 214.
- 5857 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 5, 13, 14, 31, 36, 37, 50, 56, 88, 157, 173, 178, 190, 214.
- 5858 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 33, 151, 152, 167, 183, 193, 201, 210.
- 5859 Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 12, 18, 71, 86.
- 5860 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43, 115, 154.
- 5861 Pośrednio wskazuje na to zapis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego „Wszystkich miar dozór i sprzedaży, tak chleba ..., aby był zachowany i urząd cały w mieście dobrze rządzony i sprawowany od urzędu był i uczciwość a posłuszeństwo wszelakie urząd miał, bez sprzeciwu żadnego, przeciwko czemu ma urząd zabiegać i ... karać. Przy tym kondycji i punktów ku tym dołożonych dosyć było, warując to winami ..., aby w całości urząd i miasta obca dotrzymała i tym się rządziła” (1, 13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12).
- 5862 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 88.
- 5863 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 36, 37.
- 5864 Tabela nr 2, kol. I, lp. 5, 7, 13, 15, 21, 48, 51.
- 5865 Tabela nr 2, kol. III, lp. 12, 38, 53, 55, 59.
- 5866 Tabela nr 2, kol. V, lp. 16, 52.

- 
- <sup>5867</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 3, 4.
- <sup>5868</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 147.
- <sup>5869</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 64.
- <sup>5870</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 12; Tabela nr 3, kol. VI, lp. 33.
- <sup>5871</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43.
- <sup>5872</sup>W tym celu zob. zapis ordynacji królowej Konstancji „A iż zwykły bywać nakazane winy ..., aby winy według opisanego prawa magdeburskiego umiarkowane były skazywane, ...” (5 III 1626): Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107.
- <sup>5873</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 5, 15.
- <sup>5874</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 51; Tabela nr 3, kol. IX, lp. 50, 56.
- <sup>5875</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 38, 53, 59; Tabela nr 3, kol. VI, lp. 151, 152, 193, 210, kol. VIII, lp. 12.
- <sup>5876</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 55; Tabela nr 3, kol. VI, lp. 201.
- <sup>5877</sup>Na wstępie sprawdź zapis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego „Wszystkich miar dozór i sprzedaży, tak chleba i mięsa i innych rzeczy, aby był zachowany i urząd cały w mieście dobrze rządzony i sprawowany od urzędu był i uczciwość a posłuszeństwo wszelakie urząd miał, bez sprzeciwu żadnego, przeciwko czemu ma urząd zabiegać i surowo karać” (1, 13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12); Tabela nr 3, kol. VII, lp. 92, 205, kol. IX, lp. 14. Przykładowo w statutach cechów gdańskich XVI-XVII w. widać „surowość” kar wobec „zuchwałych” czeladników, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 362. Dla porównania w cechu szewców będzińskich do poł. XVIII w. kary były surowe, zob. M. Kantor-Mirski, *Stawetny cech ...*, s. 77.
- <sup>5878</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 14. O zakazie sprzeniewierzenia tajemnic cechowych, pod surową karą pisał J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce (c.d.)*, „Dziennik Warszawski”, nr 142, 1853, s. 3; a ich wynoszenia z cechu, pod karą dwóch funtów wosku A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 104.
- <sup>5879</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 14. Według 11. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów Sośnicowic z 29 stycznia 1712 r. za przewinienia przez cechmistrza groziła dwukrotna kara według całego cechu, bez miłosierdzia: *Polskie dokumenty ...*, s. 241.
- <sup>5880</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43.
- <sup>5881</sup>Dla tego zob. zapis ordynacji królowej Konstancji „A iż zwykły bywać nakazane winy ..., aby winy według opisanego prawa magdeburskiego umiarkowane były skazywane, ...” (5 III 1626): Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107.
- <sup>5882</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199 („nieodpuszczona”), kol. VII, lp. 102 („nieodpuszczona”).
- <sup>5883</sup> Tabela nr 3, kol. IV, lp. 91 („nieodpuszczona”).
- <sup>5884</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 7 („bez miłości”), 20 („bez miłości”), 42 („nieodpuszczona”), 46 („bez miłości”), 51 („bez miłości”), 62 („bez miłości”), 68 („bez miłości”), 76 („bez miłości”), 156 („bez miłosierdzia”), 160 („bez miłosierdzia”), 166 („nieodpuszczona”), 175 („nieodpuszczona”); por. *Akta miasta Żywca 1766-1786*, Muzeum Miejskie w Żywcu, MŻ/256, s. 197 reparacja dróg/bрукów z sum przez burmistrza (6 IX 1766), s. 198 naprawa bruku z 825 złotych 25 groszy za burmistrza Jana Pstruszyńskiego (1768). Dla porównania według 1. pkt. statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r. absencja mistrza na schadzce zagrożona była karą 10 złotych, „nieomieszkaną”: *Ustawy lubawskiego cechu szewskiego z r. 1684*, wyd. A. Mańkowski, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 4, nr 1, 1917, s. 11.
- <sup>5885</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 14 („nieodpuszczona”), 15 („nieodpuszczona”), 16 („nieodpuszczona”), 34 („bez miłosierdzia, nieodpuszczona”), 59 („nieodpuszczona”), 91 („nieodpuszczona”), 100 („nieodpuszczona”), 172 („nieodpuszczona”), 206 („nieodpuszczona”).
- <sup>5886</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 8 („nieodpuszczona”), 88 („bez wszelkiego folgowania, albo łaski”), kol. IV, lp. 8 („nieodpuszczona”), 88 („bez wszelkiego folgowania, albo łaski”).
- <sup>5887</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 88 („nieodpuszczona”), 199 („nieodpuszczona”).
- <sup>5888</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 61 („nieodpuszczona”), 102 („nieodpuszczona”).

- 
- <sup>5889</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 89 („nieodpuszczona”).
- <sup>5890</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 8, kol. IV, lp. 8.
- <sup>5891</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 15 („burkat”), 16 („burkat”).
- <sup>5892</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 7.
- <sup>5893</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199.
- <sup>5894</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 42, 46, 51.
- <sup>5895</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 89.
- <sup>5896</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 59.
- <sup>5897</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 68.
- <sup>5898</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 102.
- <sup>5899</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 61.
- <sup>5900</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 62.
- <sup>5901</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 88, kol. IV, lp. 88.
- <sup>5902</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 89.
- <sup>5903</sup>Dowodzi tego opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... Wojciech Stokłosa z Zabłocia, krawczyk, zginął, ... o kradzież koni. Tego tedy, gdy miał kat ścinać, panna jedna z Białej, jako młodzieńca przyskoczywszy, podwiką mu szyję okręciła a ręką obłapiła, że się katu nijakim sposobem oderwać nie dała, zawiódłszy go Dalek z placu, chcąc go wyzwolić ... ” (1684): Komoniecki, *Chronografia*, s. 239.
- <sup>5904</sup>Tak wynika z opisu w kronice Andrzeja Komonieckiego „... była w sądzie żywieckim sprawa na kryminal osądzonego niejakiego Melchiora Stolarzyka, urzędnika niegdyś dworu ..., który siedząc w zamku żywieckim, o resztę ... powazył się z pokoiku albo kaplicy ampułki srebrne i z miedziczką ukraść, lecz potem one podrzucił. Ale z klementacji pańskiej gardłem darowany był” (16 XII 1712): Tamże, s. 381, zob. wpis (193) Melchiora Stolarzika, przyjmowanego do cechu szewskiego /w: KCSz, 1, s. 72/.
- <sup>5905</sup>Tabela nr 3, kol III, lp. 88 (alkohol + воск-, „bez wszelkiego folgowania albo łaski”), kol. IV, lp. 88 (alkohol + воск-, „bez wszelkiego folgowania albo łaski”), 91 (wosc „nieodpuszczony” + konfiskata towaru), 116 (pieniądz + więzienie), 119 (pieniądz + wosc), 130 (konfiskata + areszt), 134 (konfiskata towaru + pieprz), 154 (sankcja nieoznaczona + więzienie), kol. V, lp. 71 (pieniądz + konfiskata wyrobu), 83 (pieniądz + konfiskata wyrobu), 110 (pieniądz + więzienie), 111 (zwrot pieniędzy + wosc), 199 (pieniądz + więzienie), kol. VI, lp. 72 (wosc + zwrot czeladnika/zwrot czeladnika + lub pod karą pieniądza), 80 (wosc + zniszczenie wyrobu/pieniądz + zniszczenie wyrobu), 93 (zakaz wykupu surowca + nakaz zakupu wyrobów cechowych), kol. VII, lp. 54 (alkohol + wosc), 61 (wosc + więzienie-„nieodpuszczona”), 66 (sankcja nieoznaczona + utrata misterii), 87 (kara urzędowa + sankcja nieoznaczona), 102 (pieniądz + konfiskata towaru + utrata jatki), 127 (sankcja nieoznaczona + konfiskata surowca), 150 (sankcja nieoznaczona + utrata jatki), por. lp. 202 (sankcja nieoznaczona + lub = pieniądz), por. lp. 205 (sankcja nieoznaczona-„surowa” + uspokojenie), kol. IX, lp. 42 (alkohol + wosc-, „nieodpuszczona”), 45 (alkohol + wosc), 46 (alkohol + wosc-, „bez miłości”), 48 (alkohol + wosc), 51 (alkohol + wosc), 52 (alkohol + wosc), 81 (konfiskata + więzienie), 90 (pieniądz + wosc + więzienie), 96 (alkohol + wosc), 109 (alkohol + wosc), 135 (konfiskata towaru + sankcja nieoznaczona), 200 (alkohol + wosc), kol. X, lp. 29 (alkohol + wosc), 40 (wosc + więzienie), 41 (wosc + więzienie), 51 (alkohol + wosc-, „bez miłości”).
- <sup>5906</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 7 (czasowe/warunkowe ograniczenie zatrudnienia + sankcja nieoznaczona/mistrzowska + sankcja nieoznaczona/towarzyska), 9 (czasowy zakaz zatrudnienia + wstrzymanie wędrowania + wstrzymanie listu wędrownego), 19 (uspokojenie towarzyszy + zwrot „szynku”), 21 (sankcja nieoznaczona/towarzyska + sankcja nieoznaczona/mistrzowska), 26 (czasowe/warunkowe wstrzymanie wędrowania + uregulowanie zaległości), 30 (czasowe/warunkowe wstrzymanie zatrudnienia + pieniądz/wstrzymanie listu wędrownego), 31 (pieniądz + czasowe/czasowe/warunkowe wstrzymanie listu wędrownego), 34 (pieniądz + wykonanie utraconego atrybutu gospody), kol. III, lp. 36 (czasowy/warunkowy zakaz wykonywania rzemiosła + pieniądz), 37 (czasowy/warunkowy zakaz wykonywania rzemiosła + pieniądz), kol. IV, lp. 20 (trwała utrata prawa rzemiosła + lub i wykluczenie z konfraterni).
- <sup>5907</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 4 (sankcja nieoznaczona/towarzyska + sankcja nieoznaczona/mistrzowska).



- <sup>5908</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 43 („uznanie za złego i niepocziwego”); tabela nr 3, kol. VII, lp. 55 (cała zniewaga od cechu ojcowskiego + sankcja nieoznaczona), kol. X, lp. 40 (wosk + więzienie + „aby nigdy [względem] ucznia takich paszkwili nie wołał, aby każdą świętą godzinę z uczniem na ... szczerym strawił, 3tio aby mu na każdy dzień roboty wydał, aby uczeń nie mitrężył, ponieważ uczeń majstrowi za tą krzywdę pilnością ma wynagrodzić według umowy i aby się sztuką przy wyzwoleniu w cechu wyrażał. Uczeń zaś powinien mieć półgębek i bez wiadomości majstra nigdy z domu nie wychodzić, do majstrów się nie mieszać, chociaż się z sobą będą umawiać. Być posłusznym we wszystkim co rozkażą i gdziekolwiek z majstrem lub majstrową ... czapkę powinien będzie zdjąć i dać poszanowanie...”), 41 (wosk + więzienie + „aby nigdy [względem] ucznia takich paszkwili nie wołał, aby każdą świętą godzinę z uczniem na ... szczerym strawił, 3tio aby mu na każdy dzień roboty wydał, aby uczeń nie mitrężył, ponieważ uczeń majstrowi za tą krzywdę pilnością ma wynagrodzić według umowy i aby się sztuką przy wyzwoleniu w cechu wyrażał. Uczeń zaś powinien mieć półgębek i bez wiadomości majstra nigdy z domu nie wychodzić, do majstrów się nie mieszać, chociaż się z sobą będą umawiać. Być posłusznym we wszystkim co rozkażą i gdziekolwiek z majstrem lub majstrową ... czapkę powinien będzie zdjąć i dać poszanowanie...”).
- <sup>5909</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 4 (sankcja nieoznaczona/towarzyska + sankcja nieoznaczona/mistrzowska); tabela nr 2, kol. I, lp. 7 (czasowe/warunkowe ograniczenie zatrudnienia + sankcja nieoznaczona/mistrzowska + sankcja nieoznaczona/towarzyska), 21 (sankcja nieoznaczona/towarzyska + sankcja nieoznaczona/mistrzowska).
- <sup>5910</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 55 (cała zniewaga od cechu ojcowskiego + sankcja nieoznaczona).
- <sup>5911</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 7 (czasowe ograniczenie zatrudnienia + sankcja nieoznaczona); tabela nr 3, kol. IV, lp. 154 (sankcja nieoznaczona + więzienie), kol. VII, lp. 66 (sankcja nieoznaczona + utrata misterii), 127 (sankcja nieoznaczona + konfiskata surowca), 150 (sankcja nieoznaczona + utrata jatki), por. lp. 202 (sankcja nieoznaczona + lub = pieniądz), por. lp. 205 (sankcja nieoznaczona-„surowa” + uspokojenie), kol. IX, lp. 135 (konfiskata towaru + sankcja nieoznaczona).
- <sup>5912</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 4 (sankcja nieoznaczona/towarzyska + sankcja nieoznaczona/mistrzowska); tabela nr 2, kol. I, lp. 7 (czasowe/warunkowe ograniczenie zatrudnienia + sankcja nieoznaczona/mistrzowska + sankcja nieoznaczona/towarzyska), 21 (sankcja nieoznaczona/towarzyska + sankcja nieoznaczona/mistrzowska).
- <sup>5913</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 87 (kara urzędowa + sankcja nieoznaczona).
- <sup>5914</sup>Tabela nr 3, kol. II, lp. 100, 101.
- <sup>5915</sup>Tabela nr 3, kol. II, lp. 179. Dla porównania w Prusach za absencję w ćwiczeniach i kontroli uzbrojenia przez mistrza ze służbą groziła kara, zob. J. Tandecki, *Pozazawodowe funkcje i powinności korporacji rzemieślniczych w miastach Prus Krzyżackich i Królewskich w XIV – XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. 60, z. 1, 1995, s. 10.
- <sup>5916</sup>Tabela nr 3, kol. II, lp. 142. Dla porównania za handel obcymi wyrobami poza jarmarkami groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: (tj. za ten przez obcego) według 18. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy pilzneńskich z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia ...*, s. 11; w cechach kowali i ślusarzy Bytomia i Żor, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 28. Także według statutu cechu kowali będzińskich z /1644 r.?, gdy wcześniej autor podał 1645 r./, za partaczenie w mieście i innych miejscach należących do miasta groziła konfiskata produktu, zob. J. Ziemia, *Cechy rzemieślnicze Będzina i Czeladzi w dawnych wiekach*, „Ziemia Będzińska”, r. 4, 1972, s. 125.
- <sup>5917</sup>Tabela nr 3, kol. II, lp. 99.
- <sup>5918</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 21, por. lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności) 185.
- <sup>5919</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 100, 101, 128, 129, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 146, por. lp. (z kategorii wykroczeń w użytkowaniu psów, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 202, (może również kara w postaci nakazu uiszczenia podatku cechowego, lp. 141 to rodzaj kary pieniężnej?). Dla porównania za sprzedaż po niewłaściwej cenie/drożej groziła kara: (tj. za tę po tej wbrew taksie zamkowej) 10 grzywien i areszt w cechu rzeźników rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72; (tj. za tę po tej niesłusznej w swojej ławie) według „zwierzchności” według 4. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu rzeźniczego w Oleśnie do połowy XIX w.*, „Głos Olesna”, r. 13, 1981, s. 15.
- <sup>5920</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 2, 4, 5, 6, 7, 10, 13, 17, lp. (z kategorii wykroczeń w ręczeniu) 38. O tym, że za spóźnienie na schadzkę groziła kara w wysokości 6 gr pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 103, a za zabieranie głosu wbrew porządkowi, bez pozwolenia starszych, tj. przerywanie im na schadzce, kara w wysokości funta wosku, zob. tamże, s. 104. Dla porównania za zatrzymanie cechy groziła kara w wysokości: podobnie

---

jak w Żywcu, 1 gr według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 111; 6 gr pomnożonych przez ilość osób, które nie przybyły na schadzkę w cechu rzeźników przeworskich, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 88. Dla porównania za absencję na schadzce groziła kara w wysokości: (tj. za tę na tej zwołanej posłaniem cechy) 2 gr oraz dwojaki datek według 4. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 177, 180; połowy kamienia wosku według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 24 listopada 1574 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników w miastach księstwa cieszyńskiego. (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych, cz. 2)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, r. 63, nr 3, 2008, s. 290-291; (tj. za tę na tej zwołanej za obesłaniem przez starszych) 6 gr według statutu cechu rzeźników krakowskich z 1600 r., zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903, s. 37-38. Dla porównania za śmiechy, gdy starsi mówią, groziło oddanie czapki do wykupu za 1 gr według statutu cechu rzeźników krakowskich z 1600 r., zob. tamże, s. 46.

<sup>5921</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 14, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów, ale i schadzkowych) 208 (o ile sformułowanie „w cechu” uznamy za odnoszące się do schadzki). Dla porównania według statutu cechu rzeźników krakowskich z 1600 r. za udowodnione przez starszych sprzeniewierzenie tajemnicy obrad groziła kara w wysokości kamienia wosku pomnożona przez ilość przewinień, zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy ...*, s. 47.

<sup>5922</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 19.

<sup>5923</sup>O ile wykroczenie „wśród mistrzów” należy pojmować, jako zaistniałe podczas schadzki /zob. tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, zniewag, ale i schadzkowych) 195/.

<sup>5924</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 35. Dla porównania za nieposłuszeństwo groziła kara w wysokości: (tj. za to cechmistrzowi) dwóch funtów wosku według 2. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 177, 179; aż czterech funtów wosku według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; (tj. za to po trzykroć) oddanie na ratusz i tam ukaranie według statutu cechu rzeźników krakowskich z 1600 r., zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy ...*, s. 46.

<sup>5925</sup>Tabela nr 3, kol. VII, liczby p. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 55, 58.

<sup>5926</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń gospodarczych) 54.

<sup>5927</sup>Tabela nr 3, kol. VII, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności) 158, 164, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności) 184, 186.

<sup>5928</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 26, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności) 187, 188.

<sup>5929</sup>Tabela nr 3, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności) 189.

<sup>5930</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 63, 107, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 108. Dla porównania według 9. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za podkupywanie surowca, tj. bydła przez towarzysza, brata, groziła kara w wysokości funta wosku cechowi, zwrotu pierwszemu nabywcy, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180. Według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. za odważenie się przeszkadzania podstępem i oszczerstwem w zakupie bydła i nierogacizny przez członka cechu innemu członkowi cechu groziła kara w wysokości połowy kamienia wosku, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 4. Dla porównania za podbieranie klienta groziła kara w wysokości: 12 grzywien w cechu rzeźników rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72; (tj. za to na zasadzie kiwania na niego) funta wosku według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 114.

<sup>5931</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń gospodarczych) 54.

<sup>5932</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 61. Dla porównania za handel w niedzielę i święta groziła kara w wysokości: (tj. za taki po trzykroć) 12 gr w cechu rzeźników z Świebodzina, zob. T. Kałuski, *Dzieje rzemiosła cechowego w Świebodzinie (XIV -XIX w.)*, w: *Dzieje Świebodzina*, red. W. Strzyżewski, Świebodzin-Zielona Góra 2007, s. 145; (tj. za taki na zasadzie nie zamknięcia jatki na czas od dzwonięcia i nie wzięcie udziału w mszy w niedzielę i święta) kamienia wosku według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112-113.

---

<sup>5933</sup>Głównie za sprawą wkomponowanych w nie, a opisanych niżej nadużyć z psami.

<sup>5934</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 64, 69, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 87, lp. 92, 104, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 147 (por. lp. 79 „kara“, być może jako sankcja nieoznaczona). Dla porównania według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. za obrażanie kłótniami i obraźliwymi słowami w związku z dokonaniem zakupem przez członka cechu innego członka cechu groziła kara w wysokości połowy kamienia wosku, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 4. O powszechnych karach za zły jakości wyroby według gradacji, tj. najpierw w postaci zabrania wyrobu do domu, następnie kary grzywny, w końcu wykluczenia z cechu i wydalenia z miasta pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 51. Dla porównania za zły jakości towary groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: według 10. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180; (tj. za stare mięso) według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 292. Dla porównania za niewłaściwy ubój groziła: (tj. za ten przeświadczony i sprzedaż podejrzanego mięsa) konfiskata oraz kara od braci starszych i urzędu miejskiego według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 113; kara w cechu rzeźników lubelskich w 1636 r., zob. J. Ziółek, *Cech ...*, s. 85.

<sup>5935</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 79, por. lp. 82, 99 (tu „surowa kara“, być może rozumiana jako sankcja nieoznaczona), lp. (z kategorii wykroczeń w użytkowaniu psów, ale i wykroczeń gospodarczych) 203, 204 (tu „kara“, być może rozumiana jako sankcja nieoznaczona). Przykładowo według przywileju dla Kobyлина z 1449 r. za fałszowanie miar groziła kara według rady miasta, zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 140. Dla porównania za sprzedaż mięsa niewłaściwie porcjowanego groziła: (tj. za tę w postaci całych połaci zwierząt, za wyjątkiem słoniny, sadła przez członka cechu) kara w wysokości kopy gr dla zwierchności, 30 gr dla cechu według 4. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15-16; (tj. za tę nie ćwierciami, według porządku krakowskiego, a szrotami, a to przez kijaka) konfiskata według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 114.

<sup>5936</sup>Tabela nr 3, kol. VII lp. 82, 99.

<sup>5937</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń w użytkowaniu psów, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 202.

<sup>5938</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń w użytkowaniu psów, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. zniewag) 205. O tym, że za splamienie się obrazą czynną lub słowną groziła kara czasowego lub trwałego wykluczenia ze swojego lub i wszystkich cechów, zob. J. Szreder, *O cechach w dawnej Polsce (dokończenie)*, „Dziennik Warszawski”, nr 144, 1853, s. 4.

<sup>5939</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 127. Dla porównania w Bieruniu za zakup owiec przez rzemieślników przed bramami miasta groziła kara, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 8.

<sup>5940</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. niechęci do spłaty długu) 150. Dla porównania za zaniechanie spłaty długu wierzycielowi groziła: konfiskata ławy na rzecz cechu, do jego dyspozycji, do czasu gdy winny ureguluje należny czynsz „zwierchności” według statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 16; (tj. tego zaciągniętego na wykonanie wyrobu, na rozkaz cechmistrza, a teraz zaskarżonego) kara wstrzymania wykonywania rzemiosła do czasu spłaty wierzytelności według statutu cechu rzeźników rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 29.

<sup>5941</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 65, 117, 125, 126, 132, 136, 140, por. 143. Dla porównania według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. za łamanie wolnicy przez obcego rzemieślnika groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata całego mięsa bez sprzeciwu i żadnej kary urzędu kurialnego lub miejscowego, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 4. Według statutu cechu rzeźników w Mościcach z 1610 r. za sprzedaż przez niezrzeszonych groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, zob. M. Horn, *Lokalizacja cechów i specjalności rzemieślniczych w miastach ziemi przemyskiej i sanockiej w latach 1550-1650*, „Przegląd Historyczny”, t. 61, z. 3, 1970, s. 412-413. W cechu rzeźników żorskich w 1630 r. za sprowadzanie mięsa spoza miasta groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 295. Według przepisu księcia cieszyńskiego Adama Waława, syna Waława III Adama dla Cieszyna z 1603 r. za wywóz bydła poza księstwo cieszyńskie groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, zob. tamże, s. 291.

<sup>5942</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 102. Dla porównania za sprzedaż mięsa po zawyżonej cenie groziła kara: (tj. za tę powyżej tej maksymalnej) w wysokości trzech grzywnien i zakazu wykonywania zawodu, z doглядaniem tych u rzeźników przez dwóch ławników wybranych przez wójta i radę, /za wykryte podwyższenie/ pod karą konfiskaty mięsa według postanowienia Wojciecha z Michowa, starosty sanockiego za zgodą Piotra ze Smolic, kasztelana

---

sanockiego, w obecności wójta i pięciu radnych w Sanoku w 1448 r., zob. A. Romaniak, *500 lat Cechu Rzemiosł w Sanoku*, Sanok 2011, s. 16; (tj. za tę przez mistrza) od starszych kontrolujących pomnożona przez ilość przewinień według statutu cechu rzeźników krakowskich, zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy ...*, s. 31; (tj. za tę po tej niesłusznej w swojej ławie) według „zwierzchności” według statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 15.

<sup>5943</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 127. Dla porównania w Bieruniu za zakup owiec przez rzemieślnika przed bramami miasta groziła kara, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 8.

<sup>5944</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 60, 66, 78, 105. O karach za partaczenie pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 59. Przykładowo według edyktu rady miasta Gdańska z czerwca 1593 r. za partaczenie groziła kara 5 grz., konfiskata, jak i dla wspierającego partacza 5 grz., zob. M. Bogucka, *Ustrój cechowy*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 305. Dla porównania według 2. par. „Zbioru praw” Andrzeja Zamoyskiego za partaczenie przez niecechowego groziła konfiskata roboty i warsztatu, zob. J. Michalski, *Zagadnienie ...*, s. 643. Za złej jakości ofertę groziła konfiskata: (tj. za stare mięso) według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników ...*, s. 292; (tj. za przywożenie/sprzedaż złego towaru na wolnicy) według 16. art. statutu cechu rzeźników kościańskich z 1574 r., zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 15; (tj. za sprzedaż mięsa z wągrowatej świni zakupionej przez cechowego rzeźnika na targu) według statutu cechu rzeźników rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 29. Z kolei według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za sprzedaż mięsa śmierdzącego i zepsutego groziła kara od braci, a mięso miał zabrać winny do domu lub miało być zakopane, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180-181.

<sup>5945</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 165, 171, por. lp. 169, 170. O zakazie absencji członka cechu na mszy pod surową karą pisał A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 62. Przykładowo według nakazu rady miasta Wilna z 1639 r. za absencję mistrza w pogrzebie groziła kara w wysokości sześciu funtów wosku, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 82. Dla porównania według statutu cechu rzeźników rybnickich z 1624 r. za zaniedbanie ufundowania mszy za rodziców i komunii świętej przez brata groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy rzemieślnicze w miastach Górnego Śląska (do 1939 roku)*, Rybnik 2000, s. 18. W cechu rzeźników wileńskich za pierwszy raz opuszczanie katolickiego nabożeństwa przez każdego z członków cechu groziła kara w wysokości 3 gr, gdy drugi raz 6 gr, gdy trzeci raz połowy kamienia wosku, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach wyznaniowych w cechach wileńskich od XVI do XVIII w.*, Wilno 1925, s. 9. Przykładowo we Wrocławiu za absencję na pogrzebie mistrza groziła kara w wysokości grzywny, zob. T. Fercowicz, *O dawnych cechach wrocławskich i ich obyczajach*, „Roczniki Sztuki Śląskiej”, t. 20, 2011, s. 259-260. Dla porównania za absencję na pogrzebie groziła kara w wysokości: (tj. za tę nieusprawiedliwioną i na suchedniach, a to przez każdego mistrza), podobnie jak w Żywcu, funta wosku topionego według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 3; (tj. za tę, a to na tym zwołanym cechu) dwóch funtów wosku według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112.

<sup>5946</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 158, 164. Przykładowo na Warmii za zaniedbanie palenia świec w procesji Bożego Ciała przez młodszego groziła kara pieniężna, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 250. W cechach tarnowskich za zaniedbanie służb młodszych groziła kara w wysokości funta wosku, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 46. Dla porównania za zaniedbanie palenia świec groziła kara w wysokości: (tj. za to na ołtarzu w niedziele przez młodszego) połowy funta wosku według statutu cechu rzeźników rybnickich z 1624 r., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 17; (tj. za to w niedziele lub święta w kościele), podobnie jak w Żywcu, funta wosku według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; (tj. za to/służby kościelnej przez młodszego do kolejnego) połowy kamienia wosku i więzienie według 7. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173, 180.

<sup>5947</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 180. O ożenku do roku mistrza młodszego, bo groziłyby kary, zob. S. Herbst, *Cechy ...*, s. 6; lub zawieszenie w zawodzie, zob. J. Tandecki, *Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 122-123. Przykładowo w cechach lubelskich za ślub z nierządnicą groziło wyrzucenie z cechu, zob. J. Kamiński, *Działalność ...*, s. 10. Za beżeństwo groziła kara: „bykowego” w piwie co roku w Łąncucie, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek oraz dalsze dni tygodnia czyli życie codzienne w siedemnastowiecznym Łąncucie*, Łąncut 1990, s. 86; (tj. za to ponad roczne i sześciotygodniowe) w wysokości dwóch wrębów wosku do kościoła i beczki piwa dla cechu w Radomsku, zob. T. A. Nowak, *Organizacja ...*, s. 140-141. Dla porównania za beżeństwo mistrza groziła kara w wysokości: (tj. za to powyżej roku) 1 dukata do zwierzchności, kamienia wosku do lady cechowej tyle razy, dopóki się nie ożeni według statutu cechu rzeźników z Olesna z 17 listopada 1629

---

r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 14-16; (tj. za to powyżej roku i sześciu tygodni) 1 zł do skrzynki, achtele piwa i dwóch garnców wódki za każdy rok według 19. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 173-174, 181; „bykowe”, tj. achtel piwa według statutu cechu rzeźników z Biecza z 1567 r., zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 125; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach* ..., s. 172; beczi piwa za każdy rok według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 110-111.

<sup>5948</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 108. Dla porównania w cechu rzeźników rzeszowskich za niedowiedzione pomówienie mistrza przez mistrza katolika, Żyda groziła kara w wysokości 10 grzywien dla zamku i pięciu dla cechu, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 71. Z kolei według 3. pkt. potwierdzenia statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r. za wszczynanie kłótni przez brata wśród lad groziła kara według uznania braci cechowej, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 15.

<sup>5949</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 194. O zakazie splamienia się obrazą czynną lub słowną pod karą czasowego lub trwałego wykluczenia ze swojego lub i wszystkich cechów pisał J. Szreder, *O cechach ... (dokończenie)*, nr 144, s. 4. Za obrażanie groziła: (tj. za nie czczenie, nieszanowanie się, zadawanie niepoczciwych słów przez brata bratu) kara w wysokości kamienia wosku, beczi piwa według statutu cechu rzeźników kęckich z 11 maja 1653 r., zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 101; (tj. za to cechmistrza, starszych) więzienie w cechu rzeźników przeworskich, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień* ..., s. 91.

<sup>5950</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 207, 208, 209, 212.

<sup>5951</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 208. Dla porównania w cechu rzeźników przeworskich za pobicie się mistrza na schadzce groziła kara w wysokości czterech funtów wosku, beczi piwa, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień* ..., s. 89.

<sup>5952</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 211.

<sup>5953</sup>Tabela nr 3, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń w użytkowaniu psów, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. zniewag) 205.

<sup>5954</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 195. Dla porównania za pomówienia groziła kara w wysokości: (tj. za te niedowiedzione ..., a to pod adresem mistrzów przez mistrza katolika, Żyda) 10 grzywien dla zamku i pięciu dla cechu w cechu rzeźników rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 71; (tj. za te i za kłótnie) 12 grzywien według 13. art. statutu cechu rzeźników bielskich: *Statut cechu rzeźniczego*, „Kalendarz Beskidzki 1965”, Bielsko-Biała 1964, s. 144; (tj. za nie czczenie, nieszanowanie się, zadawanie niepoczciwych słów przez brata bratu) kamienia wosku, beczi piwa, według „wielkości grzechu” według statutu cechu rzeźników kęckich z 11 maja 1653 r., zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczajów*” ..., s. 101. Dla porównania za wszczynanie kłótni groziła kara: (tj. za to przez brata z grona od najmłodszych do najstarszych) w wysokości funta wosku według statutu cechu rzeźników rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 31; (tj. za to w gospodzie) przez mistrza w wysokości dwóch funtów wosku, a przez cechmistrza czterech funtów wosku w cechu rzeźników rybnickich i żorskich, zob.: J. Kwak, *Rola cechów w kształtowaniu kultury obyczajowej i etyki zawodowej w rzemiośle górnośląskim*, w: *Studia z historii gospodarczej ziem polskich*, red. Tenże, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1471, Katowice 1995, s. 53-54; J. Kwak, *Życie cechowe* ..., s. 279; E. Niebroja, *Życie* ..., s. 31; (tj. za to przez mistrza między ladami, za niedotrzymywanie postanowień, nieposłuszeństwo przez niego), podobnie jak w Żywcu, według uznania braci cechowej według 3. pkt. statutu cechu rzeźników Olesna z 17 listopada 1629 r., zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu* ..., s. 15. Według statutu cechu rzeźników krakowskich z 1600 r. za „fukanie” na starszych groziła kara w wysokości kamienia wosku razy karanie, zob. K. Bąkowski, *Dawne cechy* ..., s. 46.

<sup>5955</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 26, liczby p. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 55, 58, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 87. Dla porównania według 3. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. za krzywdę mistrza na czeladniku groziła kara w wysokości grzywny, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 19.

<sup>5956</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 146, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 191.

<sup>5957</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności, jak i obyczajowych, tj. kradzieży) 187, 188, 189.

<sup>5958</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności, jak i obyczajowych, tj. kradzieży) 176.

<sup>5959</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 147.

- 
- <sup>5960</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 139.
- <sup>5961</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 139, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności, jak i obyczajowych, tj. kradzieży) 176, lp. 183.
- <sup>5962</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 187, 188, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 191.
- <sup>5963</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 146.
- <sup>5964</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 185.
- <sup>5965</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 184, 186. Dla porównania według statutu cechu rzeźników rybnych z 1624 r. za zmącenie piwa przez mistrza młodszego, gdy przechylał beczkę na schadzce, po pozwoleniu na nalewanie od starszych, gdy piwa było za mało, groziło skarcenie i kara od mistrzów na kolejnej schadzce: E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 27; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 31.
- <sup>5966</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 189. Dla porównania według statutu cechu rzeźników rybnych z 1624 r. za rozlanie piwa przez mistrza młodszego, gdy miał załatwić piwo z polecenia starszych, groził nakaz uzupełnienia trunku, zob. E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 27.
- <sup>5967</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 147, 191.
- <sup>5968</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń w użytkowaniu psów, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 202.
- <sup>5969</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. niechęci do spłaty długu) 150. Dla porównania według 7. pkt. potwierdzenia statutu rzeźników Olesna z 17 XI 1629 r. za terminowe nie zapłacenie czynszu rocznego zwierzchności przez rzeźnika groziła konfiskata ławy na rzecz cechu, do jego dyspozycji, gdy ów cech ureguluje należny czynsz zwierzchności, zob. D. Tomczyk, *Dzieje cechu ...*, s. 16.
- <sup>5970</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 66.
- <sup>5971</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 146. Dla porównania według statutu cechu rzeźników lublinieckich z 1637 r. za niespłacenie do dwóch tygodni długu innemu majstrowi z polecenie cechmistrza groził zakaz pracy do uregulowania długu, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 54, 71; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 279.
- <sup>5972</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 184. Dla porównania według statutu cechu rzeźników rybnych z 1624 r. za rozdanie piwa przez mistrza młodszego, gdy miał załatwić piwo z polecenia starszych, bez zgody cechmistrza, groził nakaz uzupełnienia trunku: E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 27; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 31.
- <sup>5973</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 214. Dla porównania w cechu rzeźników żorskich za wszczynanie kłótni przez mistrza w gospodzie groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku, a przez cechmistrza czterech funtów wosku, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 53-54.
- <sup>5974</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 203, 204.
- <sup>5975</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 202.
- <sup>5976</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 203, 204.
- <sup>5977</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 205.
- <sup>5978</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 205.
- <sup>5979</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 1, 3, 14, 15, 16, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów, ale i schadzkowych) 206, o ile „w cechu” uznać za „podczas schadzki”. Dla porównania za sprzeniewierzenie tajemnicy cechowej groziła kara: w wysokości czterech funtów wosku według statutu cechu kuśnierzy śmigielskich z 8 sierpnia 1637 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 85; w postaci utraty braterstwa według 29. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 34.
- <sup>5980</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, ale i schadzkowych) 192, o ile „w cechu” uznać za „podczas schadzki”.

- <sup>5981</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 34, (z kategorii wznawiania spraw, ale i wznawianych pomówień, zniewag) 49, /kary lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wznawiania pomówień, zniewag) 43 i 57 nie pozwalają ustalić o jaką ich postać chodzi/. Przykładowo według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechowych Wrocławia z 23 marca 1420 r. za nieposuszeństwo dwóm przysiężnym cechowym wyznaczanym przez radę miasta groziła kara według uznania rady miasta, zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 99. Dla porównania za nieposuszeństwo, nie słuchanie cechmistrza, starszych przez mistrza groziła kara w wysokości funta wosku: (tj. za nie słuchanie przez mistrza starszego i młodszego) według 1. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje cechowe Opolszczyzny*, w: *Księga rzemiosła Opolszczyzny. Wydana z okazji 20 rocznicy wyzwoleń Opolszczyzny*, red. J. Bałaban, *Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 11, Opole 1967, s. 44; według statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1707 r., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 53.
- <sup>5982</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 130.
- <sup>5983</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 154.
- <sup>5984</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 27, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 28, lp. 31, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności) 155, lp. 162, 172, 176. Dla porównania według 27. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r. za zaniedbanie palenia lub gaszenia świec w kościele w niedzielę lub święta groziła kara w wysokości połowy gr, a według 9. i 16. art. za absencję na mszy za współbrata/żałobnej funta wosku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 33-34. Dla porównania za absencję na pogrzebie groziła kara w wysokości: (tj. o ile nie odprawianie spraw zwierchności, za nieodprowadzanie do grobu ciała zmarłego członka cechu, a to przez dziecko, towarzysza, mistrza) 6 halerzy według 6. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47; (tj. za tę na tym rozpoczynanym z domu obecnej wdowy, krewnego, a to przez będącego obecnym w domu) funta wosku według 9. i 19. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 33-34. Dla porównania według 5. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. za zadawanie kłamstw, łez drugiemu majstrowi, groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47.
- <sup>5985</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 100 (pieniądz), 101 (pieniądz), lp. 115 (sankcja), por. lp. 186 (sankcja), 99 (sankcja).
- <sup>5986</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 72 (pieniądz), 100 (pieniądz), 101 (pieniądz), 113 (pieniądz). Por. warunkowe obciążenie, bo jeśli znajdzie „babę”, która mu sprzedała to nie, 8 złotymi i 1 ryńskim Franciszka Chankusa, Niemca, mieszczanina żywieckiego, kuśnierza, za wykonanie pracy z kradzionej skóry z barana Stanisława Pokusy (1 X 1770): *Księga sądowa ...*, s. 159 (623), znalezienie przez Franciszka Chankusa, mieszczanina sprzedawczyni kradzionej skóry i zapłacenie przez jej męża Filipa Kosa 25 zł (1 X 1770): tamże, s. 159 (624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/. Przykładowo w cechach tarnowskich za pracę na przedmieściach u partacza, wobec sądu przez wszystkich mistrzów, groziło pozbawienie mistrzostwa i wypędzenie z miasta, zob. S. Wróbel, *Stanowisko ...*, s. 54. Dla porównania w cechach kuśnierzy buskich i oleszyckich za udowodnione podebranie czeladnika przez brata drugiemu bratu groziła kara w wysokości kamienia wosku, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 199.
- <sup>5987</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 73, 78, 106. Dla porównania według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r. za wykonywanie futer ze skór zdechłych zwierząt groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości kamienia wosku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22.
- <sup>5988</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 119. Dla porównania według 12. par. statutu cechu kuśnierzy krakowskich z 1377 r. za partaczenie groziła surowa kara lub wydalenie z miasta, a do tego w obu przypadkach konfiskata towaru i jego zniszczenie, zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 319.
- <sup>5989</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 116. Przykładowo według 7. art. statutu hrabiego Branickiego z 1759 r. za partaczenie groziła kara w wysokości 10 zł i więzienie na koszt więzionego, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 20. Dla porównania za wykonywanie prac kuśnierskich przez krawca groziła konfiskata: według przywileju cechu kuśnierzy bieruńskich z 1585 r., zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 7; do tego za wynoszenie swoich towarów przez każdego rzemieślnika na wieś groziła kara, zob. tamże, s. 8; według statutu cechu kuśnierzy z Oleszyc z 1610 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 178. Dla porównania według 1. pkt. statutu cechu kuśnierzy w Chwaliszewie z 1610 r. (1611 r.) za sprzedaż podszytych sukien groziła kara w wysokości funta wosku, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 17, 26, 31.
- <sup>5990</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 91. Dla porównania za mieszanie różnych komponentów w wyrobie groziła: (tj. za mieszanie skór kozich z owczymi), podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości kamienia wosku według statutu cechu kuśnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r. zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22; (tj. za mieszanie starych

---

skór z nowymi przez mistrzów) konfiskata i ich spalenie w cechu kuśnierzy z Kościana w 1640 r., zob. H. Florowski, *Dzieje ...*, s. 15.

<sup>5991</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 120, 121, 133.

<sup>5992</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 134.

<sup>5993</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 130.

<sup>5994</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 192. Dla porównania według 5. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. za występowanie przeciwko sobie majstrów starszych i młodszych przy rannym pozdrowieniu, przerzucaniu się niecnotliwymi słowami wobec rzemiosła, groziła kara według „wielkości”, „przynależności przewinienia”, według innych majstrów, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47.

<sup>5995</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 28.

<sup>5996</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43, 49.

<sup>5997</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 28, 49.

<sup>5998</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43.

<sup>5999</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 206. O tym, że za przyjęcie z bronią do cechu groziła kara 6 gr polskich, zob. A. Chowaniak, *„Podług obyczaju” ...*, s. 104. Przykładowo za przynoszenie broni do cechu groziła kara: w wosku na Warmii, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 248; (tj. za to noża, broni na schadzke) w wysokości funta wosku w Przeworsku, Wschowej, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 89.

<sup>6000</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 9. Dla porównania za absencję na schadzce groziła kara w wysokości: (tj. za tę niesprawiedliwioną) 3 gr w przypadku mistrza, a 6 gr w przypadku nieuszczejającego składki według statut cechu płócienników strumieńskich z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71; (tj. za tę na tej za rozkazem rady miasta), tak samo jak w Żywcu, 6 gr według 10. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453).

<sup>6001</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, związanych z nimi powinności, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 148.

<sup>6002</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 22. Dla porównania za nieskuteczność rękojmi edukującego mistrza w sprawie poręczenia kary przewidzianej dla dwóch „rękojmików” poświadczających w końcowym rezultacie z przyczyn subiektywnych nie dowiedzione „dobre urodzenie” ucznia, który uprzednio nie wylegitymował się listem „dobrego urodzenia” groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy kamienia wosku według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 30. Dla porównania według statutu cechu płócienników wileńskich za fałszerstwa w zakresie warunkujących mistrzostwo „listu urodzenia” i „listu wyuczenia” groziło naganienie czynu lub wykluczenie z cechu, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 78.

<sup>6003</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 33. Dla porównania za nieposłuszeństwo groziła kara w wysokości: (tj. za to, zwłaszcza w rzeczy potrzebnej cechowi i rozkazom cechmistrza, a to w cechu lub przy braterskim piwie) 8 gr według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 89; (tj. za to obwieszzone cechowi lub radzie, odsyłającej) sześciu funtów wosku według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 69.

<sup>6004</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. wznawiania zniewag) 152.

<sup>6005</sup>Tabela nr 3, kol. VI, por. lp. 137, /brat przystawny pozbawiony był praw partycypowania w działalności gospodarczej cechu/.

<sup>6006</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 153, 168, 177. Dla porównania za absencję na pogrzebie groziła kara w wysokości: (tj. za tę na tym zmarłej mistrzowej, „mistrzowczyka”, czeladnika, a po pogrzebie w odprowadzaniu rodziny do domu, a to przez każdego brata cechowego lub gdy był nieobecny przez jego żonę) połowy gr według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 92; (tj. za tę przy marach) towarzysza ... połowy grosza, a mistrza 1 gr według 25. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 32; 1 gr i połowy funta wosku według 6. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy rzemieślnicze w Głogowie Małopolskim*, w: *Małe miasta. Kultura materialna*, red. M. Zemło, Białystok 2022, s. 367; 3 gr według statutu cechu płócienników strumieńskich z 2



września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 71; (tj. za tę na tym brata lub siostry cechowej, a to przez mistrza młodszego i „stołecznego”), odpowiednio, /podobnie jak w Żywcu/, połowy funta wosku i funta wosku według 10. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego* ..., s. 61. Dla porównania za absencję na mszy „suchedniowej” groziła kara w wysokości: (tj. za tę na wigilii, mszy żałobnej, a to przez mistrza) 2 gr według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego* ..., s. 70; (tj. za tę, a to przez mistrza) 4 gr dla braci i 1 szeląg na ofiarę według 10. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego* ..., s. 61. O tym, że za lekceważenie zakończenia pracy do wigilii świąt przed niesporami groziła kara, zob. J. Flaga, *Życie religijne korporacji rzemieślniczych w dawnej Polsce*, „Rocznik Nauk Prawnych”, t. 16, nr 2, 2006, s. 343. Dla porównania za brak udziału z jednofuntową świecą przez mistrza w procesji Bożego Ciała groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku: według 24. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta* ..., s. 31-32. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. za zapomnienie lub nienoszenie świec przez brata, mistrza w procesji Bożego Ciała, groziła kara w wysokości 6 gr: *Statut soleckiego* ..., s. 72. Z kolei za absencję na procesji Bożego Ciała pod chorągwią ze strzelbą groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku według 7. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy* ..., s. 368. Według potwierdzenia przywilejów płócienników łańcuckich w 1682 r., zwłaszcza tego z 1661 r., z dodaniem do niego nowych przepisów przez Barbarę Lubomirską, dopisek z tego roku ustanowienie bractwa Anioła Stróża dla cechu płócienników przez wystawcę, dla pomnożenia Chwały Bożej, z nakazem sprawienia przez cech białych płacht z płótna lnianego, z namalowanym wizerunkiem Anioła Stróża, aby zawsze był przytomnym stróżem cechu, miasta, zamku, z nakazem chodzenia w tych kapach jako najpiękniejszych w procesjach, w niedzielę i święta do rannej ofiary po czterech w nich ze świecami uczestniczyć, wychodzić, za niechodzenie ..., groziła /bowiem/ kara utraty swoich praw, zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek* ..., s. 667-668.

<sup>6007</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. wznawiania zniewag) 152.

<sup>6008</sup>Tabela nr 3, kpl. VI, lp. 151, 152, 167.

<sup>6009</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 183. O zakazie przyjmowania do cechów nieprawych synów, kryminalistów, katów, czyścieli, kuglarzy, skoczków, Cyganów oraz o wykluczaniu z cechu źle prowadzących się, zajmujących się złym procederem pisał J. Szreder, *O cechach* ..., nr 141, s. 4. Przykładowo na Warmii za sprowadzenie osoby źle zachowującej się do gospody groziła kara, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy* ..., s. 248. Dla porównania za cudzołóstwo groził/groziła/groziło: (tj. za to i brak poprawy, mimo upomnień) zakaz wykonywania rzemiosła, wykluczenie z cechu w cechu tkaczy lubelskich, zob. J. R. Marczewski, *Życie religijne w średniowiecznych cechach rzemieślniczych Lublina w świetle ich najstarszych statutów*, w: *Średniowieczny kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. M. T. Zahajkiewicz, S. Tylus, Lublin 1999, s. 77; (tj. za to przeświadczone pierwszy raz u mistrza) kara w wysokości połowy kamienia wosku (a za drugim razem) i wykluczenie z cechu według statutu cechu tkaczy tomaszowskich z 1641 r., zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 190; (tj. za publiczne występki, złe zachowywanie się przeciw małżeństwu /cudzołóstwo/ i w innych rzeczach przez mistrza, mimo upomnień cechmistrza) dożywotni zakaz rzemiosła, wykluczenie z cechu według przywileju suknienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 35. Według statutu cechu płócienników strumińskich z 2 września 1733 r. za niemoralność groził areszt, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 71. Dla porównania za związki z nierządnicami groziła kara: [tj. za utrzymywanie kontaktu z nimi (wołanie/wzywianie ich na bratnie piwo albo podrywanie w szynku)] w wysokości dwóch funtów wosku według statutu cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r., zob. F. Kiryk, *Statut cechu płócienniczego z 1466 roku w Rymanowie w języku polski*, PAU, Wykłady, 2, Kraków 2012, s. 25, 34; (tj. za utrzymywanie ich przez mistrza) według woli mistrzów do cechu według 8. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 534-535 (dok. nr 453).

<sup>6010</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 201. O tym, że za grę w karty, kości o pieniądze przez towarzysza z mistrzem, groziła kara w wysokości 12 gr, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 104. Przykładowo na Warmii za grę w karty lub kości groziła kara w wysokości 10 gr, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy* ..., s. 248. Dla porównania według statutu cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r. za grę jednego z drugim w cechu groziła kara w wysokości czterech grzywien, zob. F. Kiryk, *Statut* ..., s. 25, 34. Dla porównania za zastaw podczas hazardu (gry w karty) groziła kara w wysokości połowy achemta piwa: (tj. za ten przez mistrza) według 16. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego* ..., s. 61; czy cechu tkaczy niemirowskich, zob. M. Horn, *Organizacja* ..., s. 188. Z kolei za przegranie odzienia w skutek hazardu groziła kara w wysokości: (tj. za to w karczmie) dwóch funtów wosku według statutu cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r., zob. F. Kiryk, *Statut* ..., s. 25, 34; (tj. za to, a to sukni przez mistrza w gospodzie) połowy kamienia wosku według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego* ..., s. 70.

- <sup>6011</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 193. O karaniu obraz, zniewag według statutu cechu tkaczy z 1456 r. pisał J. Trembecki, *Rzemiosło ...*, s. 52. Dla porównania za pomówienie/zniesławienie groziła kara w wysokości: (tj. za przeświadczone mówienie o mistrzu w dowolnej sprawie przez mistrza) 20 gr według 23. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; (tj. za publiczne lżenie niegodziwymi, szpetnymi słowami innych przez mistrza) dwóch funtów wosku, przeproszenie przed „dobrymi ludźmi”, zadośćuczynienie według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 35. Dla porównania za używanie nieuczciwych, butnych słów przez mistrza w gospodzie, groziła kara, podobnie jak w Żywcu, według występkę do cechu: według 9. pkt. statutu cechu barchaników krakowskich z 4 kwietnia 1458 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 29.
- <sup>6012</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 151. Dla porównania za bluźnienie, krzywoprzysięstwa przez mistrza, przy jednym i drugim upomnieniu groziła, podobnie jak w Żywcu, kara według mistrzów: według 18. pkt. statutu cechu barchaników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); (tj. ta idąca w kierunku opłaty) według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 29.
- <sup>6013</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 152.
- <sup>6014</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 210. Dla porównania za rękoczynny groziła kara w wysokości: (tj. za słowne utarczki, bójki przez mistrza) 2 gr i sprawa przed radą miasta według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 70; (tj. za tumulty na schadzce w domu szynkownym) grzywny według statutu cechu płócienników, tj. bielarzy, przędzalników, tkaczy płótna śmigielskich z 19 maja 1661 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 114; (tj. za obrażanie lub z bronią następowanie na towarzyszy lub mistrzów przez mistrza), podobnie jak w Żywcu, według występkę przez starszych według 14. pkt. statutu cechu barchaników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 29.
- <sup>6015</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 145, 149. Dla porównania według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w. za niespłacenie długu do 15 dni groził, podobnie jak w Żywcu, zakaz uprawiania rzemiosła do czasu spłaty, zob. *Statuta ...*, s. 29.
- <sup>6016</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, związanych z nimi powinności, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 148.
- <sup>6017</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii nadużyć obyczajowych, ale i być może gospodarczych) 182. O utracie rzemiosła, mistrzostwa za ślub z kimś spoza cechu, zob. Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 83. Dla porównania za zamążpójście wdowy za osobę/mistrza spoza cechu groziła kara zaprzestania rzemiosła: według 11. pkt. statutu cechu barchaników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); według statutu cechu płócienników krakowskich, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła...*, s. 38.
- <sup>6018</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 213. O nieuczciwym prowadzeniu się wdowy pod karą utraty rzemiosła pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 83. Dla porównania za naganne zachowanie wdowy groziła kara, podobnie ja w Żywcu, zaprzestania rzemiosła/wykluczenia z niego: (tj. za jej nieuczciwe życie) według 12. pkt. statutu barchaników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); [tj. za „przeświadczone” (stwierdzone) jej flirtowanie] według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 70.
- <sup>6019</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 100, 101.
- <sup>6020</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 72. Przykładowo w Bieruniu za podebranie czeladnika groziło więzienie, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 7. W Krakowie w 1644 r. za przyjęcie do pracy towarzysza wędrownego, /który nie skorzystał z oferty pracy przedłożonej mu przez starszego, po tym jak został do niego doprowadzony przez pierwszego odwiedzonego mistrza i miał w związku z tym odejść/, a to przez innego mistrza, groziła kara w wysokości kamienia wosku, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 62. Dla porównania za podebranie czeladnika groziła kara w wysokości połowy ahtela piwa: (tj. za słusznym świadectwem za to, a to przez mistrza) według 5. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego...*, s. 61; (tj. za to udowodnione, a to drugiemu bratu przez brata) w cechu tkaczy niemirowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 199. Z kolei za podebranie czeladnika groziła kara: (tj. za „rozproszenie” czeladzi przez mistrza) w wysokości połowy zarobku, czterech funtów wosku, więzienia według statutu cechu tkaczy horodelskich z 1609 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 189, 200; podobnie jak w Żywcu, w wysokości funta wosku oraz nakaz oddania go pod karą funta wosku według 6. pkt. statutu cechu barchaników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453); (tj. za to przez brata lub mistrza) w wysokości sześciu funtów wosku według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 72; (tj. za „rozproszenie” czeladzi przez mistrza) w wysokości połowy kamienia wosku w cechu płócienników tomaszowskich, zob. M. Horn,

---

*Organizacja ...*, s. 188-189; (tj. za namawianie czeladnika do odejścia od mistrza przed upływem kwartału przez innego mistrza) według statutu cechu tkaczy łańcuckich, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 79.

<sup>6021</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 80. Dla porównania za złą jakość produkcji groziło rozerwanie jej na pół: (tj. za zły barchan wykonany przez mistrza) według 5. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy krakowskich z 1456 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 305. Dla porównania za złą jakość produkcji groziła/groziło: (tj. za jej oddanie zleceńodawcy przez mistrza) kara w wysokości połowy kamienia wosku z nakazem oddania dobrej według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 72; (tj. za jej pierwszy raz robienie lub oddanie przez mistrza) kara w wysokości ahtela piwa, a za drugi raz, a brak kajania w wysokości ahtela piwa, a za trzeci raz, bez kajania wykluczenie z rzemiosła według 14. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; (tj. za dwukrotnie udowodnienie jej, jako „niesłusznej, nieuczciwej”) kara w wysokości ahtela piwa, a za trzeci raz wydalenie z rzemiosła w cechu tkaczy niemirowskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 192; (tj. za tą „fałszywą”) konfiskata, a za zatajenie jej przez cechmistrzów i starszych cechu płócienników 15 grzywien według postanowienia Stanisława Koniecpolskiego, starosty buskiego na sądzie w Brodach z 30 kwietnia 1633 r., zob. M. Horn, *Czynniki ...*, s. 249; (tj. za tą „fałszywą”) konfiskata, a za powtórkę tego wykluczenie z cechu według statutu cechu płócienników tomaszowskich z 1641 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 189-190; (tj. za roztrwonienie przędzy lub za złą robotę) wykluczenia z cechu według statutu cechu płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 78; (tj. za takie partaczenie) kara według 28. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453).

<sup>6022</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 93. Dla porównania według 10. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r. za przeszkadzanie przez brata bratu w robocie groziła kara w wysokości 12 gr i dwóch funtów wosku, zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 369.

<sup>6023</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 70, 138, 139, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, związanych z nimi powinności, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 148, /gdzie brak spłaty długu powodował zwolnienie majstra z ufundowania żupana uczniowi/. Dla porównania za wykup przędzy groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: (tj. za jawne czy potajemne nabywanie jej przez płóciennika bez prawa miejskiego w mieście) według 1. pkt. potwierdzenia przywilejów cechu płócienników łańcuckich, zwłaszcza tego z 1661 r., wzbogaconego o nowe przepisy, a to przez Barbarę Lubomirską w 1682 r., zob. F. Kotula, *Łańcucki ośrodek ...*, s. 666; (tj. za nabywanie jej dla jej odsprzedaży z zyskiem przez mistrza) według statutu cechu płócienników tomaszowskich z 1641 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 189. Z kolei według 9. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. za przeszkadzanie mistrzom w nabywaniu przędzy przez mieszczanina Polaka, Rusina, Żyda, groziła kara według woli i decyzji „zamku”: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61.

<sup>6024</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii nadużyć obyczajowych, ale i być może gospodarczych) 182.

<sup>6025</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 145, 149. Dla porównania za niespłacenie długu groził, podobnie jak w Żywcu, zakaz uprawiania rzemiosła: (tj. za to tego zaciągniętego przed mistrzostwem, a to przez mistrza młodszego) według statutu cechu płócienników niemirowskich; (tj. za to, a to przez mistrza) tj. ten „do zadośćuczynienia wierzycielowi lub jego ujednania” według statutu cechu płócienników tomaszowskich z 1641 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 190, 214.

<sup>6026</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 100, 101.

<sup>6027</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 82, 99. Dla porównania według decyzji rady miasta Biecz w 1634 r. za obronę używania przez mistrzów młodszych tkackich mniejszej miary naczyń do wyrobu płótna niż siedem ćwierci jak nakazywał przywilej Stefana Batorego (a to by być konkurencyjnymi wobec partaczy), a to przez cechmistrza, groziła kara w wysokości pięciu grzywien, zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach ...*, s. 171-172. Według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. za robienie płótna o szerokości poniżej 7/4 jak dawniej przez płóciennika groziła kara w wysokości trzech funtów wosku, a za ujawnione oddawanie płótna z robocizny pańskiej węższego od 7/4, za luźnego, fałszywego, kara w wysokości sześciu funtów wosku, odebranie złego i oddanie dobrego jak należy: *Statut soleckiego ...*, s. 72-73.

<sup>6028</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 137.

<sup>6029</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 5, 13, 14. O karze pieniężnej za absencję na schadzce pisał J. Witecki, *Zawieszki do wilkomów i obestania cechowe*, w: *Zabytki cechów śląskich*, red. M. Korżel-Kraśna, Wrocław 2002, s. 297. Przykładowo we Wrocławiu za absencję na schadzce groziła kara w wysokości jednej grzywny, zob. T. Ferco-wicz, *O dawnych cechach ...*, s. 244. Dla porównania za absencję na schadzce groziła kara w wysokości funta wosku: (tj. za tę na tej zwolanej posłaniem brata młodszego, a to przez brata, w tym przychodniego) według 7.

---

pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 44; w cechu szewców żorskich, zob. J. Kwak, *Rola cechów* ..., s. 52; J. Kwak, *Życie cechowe* ..., s. 277; (tj. za tę na jednej z czterech schadzki suchedniowych po mszy) libry (funta) wosku według 6. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 9. Z kolei za absencję na schadzce groziła kara w wysokości: (tj. za tę na tej będąc jej świadomym, a zwołanej za obesłaniem, a to przez brata w cechu) 1 szeląga według 18. art. statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 9; (tj. za tę na tej zwołanej obesłaniem) 3 gr według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 69; 10 zł „nieomieszkanie”, gdy nie chce zapłacić, to kara według rady według 1. pkt. statutu cechu szewców lubawskich z 1684 r.: *Ustawy lubawskiego* ..., s. 11-12; (tj. za tę nieusprawiedliwioną ...) na wyborczej połowy gr, a na rocznej w wysokości funta wosku według edyktu/statutu cechu szewców strumińskich z 1547 r., zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 68; (tj. za tę nieusprawiedliwioną na tej zwołanej cechą przez starszego lub na lekceważące nie przybycie w pospolitej sprawie na jego wezwanie) w wysokości trzech funtów wosku w cechu szewców poznańskich, zob. S. Karwowski, *Cechy szewskie w Poznaniu i na przedmieściach*, Poznań 1907, s. 8; (tj. za tę na tej zwołanej obesłaniem cechowym lub pańskim), podobnie jak w Żywcu, według uważania według 13. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: tamże, s. 11. Dla porównania za niewskazane rozmowy groziła kara w wysokości: (tj. za takie przy czytaniu ustaw) w wysokości 3 gr według statutu cechu szewców poznańskich z 26 października 1645 r., zob. S. Karwowski, *Cechy* ..., s. 6-7; (tj. za nieuczciwe sprawowanie się, występowanie nieco słowami przez mistrza na schadzce) 24 groszy nieodpuszczonych według 6. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 44. Dla porównania za sprzeniewierzenie tajemnicy cechowej groziła kara w wysokości: funta wosku według 10. art. statutu cechu szewców byczyńskich z 6 marca 1658 r., zob. D. Tomczyk, *Studia* ..., s. 10-11; (tj. za to swawolnie albo z rankoru tej jednego o drugim) funta wosku według 19. art. (o wyjawieniu w tajemnych rzeczach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r., (tj. za to tej braci zasiadających wspólnie w cechu) dwóch funtów wosku według 17. art. (o zasiadaniu w cechu) ..., (tj. za to przeświadczone dwoma lub trzema świadkami u brata) dwóch funtów wosku radzie i dwóch funtów cechowi według 21. art. (o przeświadczonej w tajemnicach): *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 9; połowy kamienia wosku według 9. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 10; (tj. za to przez mistrza) stanie w sieni na mrozie przez całą sprawę według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r., zob. *Statutu* ..., s. 6.

<sup>6030</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 7, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, ale i wykroczeń schadzkowych) 192. Dla porównania według statutu cechu szewców lipnickich za absencję obranego brata groziła kara w wysokości połowy funta wosku, kwarty wódki, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 63.

<sup>6031</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii nieposłuszeństwa, ale i wykroczeń schadzkowych) 36, /o ile „w cechu” oznacza „podczas schadzki”/.

<sup>6032</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 2. O karze w postaci funta wosku za zatrzymanie cechy pisała A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 103.

<sup>6033</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 18, 20. Dla porównania w Bieruniu za absencję na schadzce rocznej groziła kara w wysokości 1 florena, a na schadzce dodatkowej w wysokości 4 gr, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 7.

<sup>6034</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 24.

<sup>6035</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 23.

<sup>6036</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach, wypełnianiu związanych z nimi powinności) 156, 160.

<sup>6037</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 31. Dla porównania według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r. za uchylania się od cechmistrzostwa, z zezwolenia innych, wszystkich mistrzów groziła kara w wysokości połowy ahtela piwa, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 89.

<sup>6038</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 214.

<sup>6039</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 36. Dla porównania za nieposłuszeństwo groziła kara w wysokości funta wosku: (tj. za przeczenie jakimkolwiek postanowieniom braci starszych ku poczciwości wszystkich braci przez brata) według 40. art. (o postanowieniu brackim) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 10; według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 69. Innym razem za nieposłuszeństwo groziło wykluczenie z cechu: (tj. za to zwierzchności cechowej przez mistrza) według potwierdzenia dawnych przywilejów cechu szewców sokołowskich przez Katarzynę Scholastrykę z Sapiehów Branicką z 14 maja 1710 r., zob. T. Pancek, *Z przeszłości cechu szewców w Sokotowie od XVI*

---

do XIX wieku, „Rocznik Sokołowski”, nr 11, 2014, s. 273, 278; (tj. za to cechmistrzowi przez mistrza) w przypadku sprawy o nieposłuszeństwo Walentego Ziołka Mikołajowi Gayowi, cechmistrzowi (!?!), zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 20-21 (27). Z kolei jeszcze innym razem za nieposłuszeństwo groziła/groziło: (tj. za to starszym przez mistrza) kara w wysokości dwóch grzywien i według uznania braterskiego według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 29; (tj. za to starszym przez brata) kara w wysokości połowy funta wosku według aktu obrania ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarzańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszymi z 16 grudnia 1752 r. /według uchwalenia przez wszystkich-późniejszy dopisek/, zob. A. Mańkowski, *Cechy rzemieślnicze we wsi Czarzu w XVIII wieku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 10, 1935-1937, s. 301; kara w wysokości połowy kamienia wosku, dwóch ćwierci piwa według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r., znanego z kopii z ok. 1766 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach cechowych opoczyńskich kowali, ślusarzy i szewców*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi, Seria Etnograficzna”, nr 10, 1966, s. 229; (tj. za to rozkazom braci starszych przez brata) kara w wysokości kłody piwa radzie, połowy kłody piwa braci według 7. art. (o nieposłuszeństwie) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; (tj. za „exorbitowanie” przez cudzoziemca sprzedającego buty w Łasinie) kara według starszych i słuszności sądzonych według 8. art. (o cudzych na jarmarkach albo wykraczających przeciwko prawu cechowemu cudzoziemcach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; (tj. za to brata) kara według cechmistrza według statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139.

<sup>6040</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 37.

<sup>6041</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień) 53.

<sup>6042</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień, zniewag) 47. Dla porównania za wznawienie pomówień groziła kara: tj. tych wypowiedzianych w trakcie handlu, w tym o zabicie żony, a to przez Grzegorza Marchewkę pod adresem Jana Wesołego w cechu szewców woźnickich, w wysokości 10 grzywien (16 III 1639), tj. tych przy trunku o niegodność zasiadania przy stole Wojciecha Kwika pod adresem Walentego Ziółka, według cechu (15 III 1644), zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 13-14 (13), s. 19-20 (26).

<sup>6043</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień, zniewag) 44.

<sup>6044</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 50, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień, zniewag?) 56.

<sup>6045</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 45, 51, liczby p. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień) 46, 52, liczby p. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień, zniewag/?) 42, 48. Dla porównania za wznawianie sprawy w cechu szewców woźnickich groziła kara: tj. za to, tej zakończonej ugodą co do kontrowersji przy trunku w pańskiej karczmie między braćmi starszego, a młodszego stołu, tj. Janem Ziołkiem a Michałem Maisnerem i Mateuszem Janusem, w wysokości sześciu funtów (28 IX 1740), tj. za to, tej umorzanej co do sporu o skórę jałówki i wzajemnego lżenia w tym temacie Mateusza Zgniela, Jana Płotka a Szymona Parzyogona przez któregośkolwiek brata ta sroga według cechu (15 III 1644), zob. *Księga cechu miasta ...*, s. 21 (28), s. 64 (112).

<sup>6046</sup>Tabela nr 3, kol. IX, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i religijnych) 61, 74, 114. Dla porównania według aktu obrania ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarzańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszymi z 16 grudnia 1752 r. za robienie roboty przez brata (według osobliwego pozwolenia plebana, z wielkiej potrzeby, którą powinien opowiedzieć) w święto groziła opłata w wysokości 6 gr, zob. A. Mańkowski, *Cechy ...*, s. 301.

<sup>6047</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. pomówień) 88.

<sup>6048</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 62, 68, 76. Dla porównania według 27. art. statutu cechu szewców łasińskich za podkupywanie w towarze u rzeźników brata przez któregośkolwiek brata w niedzielę, w inne święto, podczas targu, jarmarku groziła kara w wysokości czterech funtów wosku: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 9. Według 3. pkt. wilkierza trzech porządków poznańskich z 1425 r. za wyprawianie skór przez szewca nie dla siebie groziła kara w wysokości wiadrunku, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 11. W cechu szewców żorskich za kupowanie skór przez szewca cechowego poza rynkiem w mieście i do mili od niego przed zakończeniem targów publicznych, groziła konfiskata, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 27. Za zakup skóry końskiej przez szewca karę przewidywał też statut cechu szewców Buku z 1594 r. oraz statut cechu szewców Krotoszyna z 1600 r., zob. E. Borkowska-Bagińska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski ...*, s. 99.

- <sup>6049</sup> Tabela nr 3, kol. IX, lp. 100, 98. Dla porównania według postanowienia Wojciecha z Michowa, starosty sanockiego, za zgodą Piotra ze Smolic, kasztelana sanockiego, w obecności wójta i pięciu radnych w Sanoku w 1448 r., za przekroczenie maksymalnych cen na buty groziła kara w wysokości trzech grzywien i zakazu wykonywania zawodu, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 16.
- <sup>6050</sup> Tabela nr 3, kol. IX, lp. 96, 109. Dla porównania według statutu cechu szewców sokołowskich z 14 maja 1710 r. za uchylanie się od czynszu z jatek groziła kara według dawno opisanych praw, zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 273, 278.
- <sup>6051</sup> Tabela nr 3, kol. IX, lp. 90. Dla porównania według 10. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r. za niesłuszne, nieudowodnione przed braćmi ganień roboty brata przez brata groziła kara oraz karanie miejskie, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 44.
- <sup>6052</sup> Tabela nr 3, kol. IX, lp. 81. Dla porównania za złej jakości/oszukane wyroby groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: (tj. za wykonanie obuwia z niewyprawionego rzemienia), a za fałszerstwa w produkcji, sprzedaży targowej, kara według wszystkich braci według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 29; (tj. za „fałsz” w obuwiu) według statutu cechu szewców śmigielskich z 4 lipca 1642 r.: H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 15; H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 92; (tj. za nieodpowiednio wykonane obuwie) w cechu szewców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 29. Z kolei za złej jakości/oszukane wyroby groziła: (tj. za znalezienie u mistrza złej jakości obuwie) kara w wysokości 1 gr kary od każdej sztuki „bez miłości” według 4. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 8; (tj. za obuwia z źle wyprawionych skór) kara w wysokości wiardunku i konfiskata według 2. pkt. wilkierza trzech porządków poznańskich z 1425 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 11; (tj. za złej jakości wyroby/towar u mistrza) konfiskata/kara cechowa i konfiskata według edyktu/statutu cechu szewców strumieńskich z 1547 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68; (tj. za oszukiwanie ludzi w robocie przez mistrza) wykluczenie z cechu według potwierdzenia dawnych przywilejów cechu szewców sokołowskich przez Katarzynę Scholastykę z Sapiechów Branicką z 14 maja 1710 r., zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 273, 278; (tj. za fałszerstwa w produkcji, sprzedaży targowej) kara według wszystkich braci według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 29.
- <sup>6053</sup> Tabela nr 3, kol. IX, lp. 135. Dla porównania za wykup skór w mieście groziła konfiskata: (tj. za ten przez mieszczan i chłopów) według statutu cechu szewców nowotarskich z 26 sierpnia 1577 r.: *Statuta ...*, s. 9; (tj. za ten przez szewca spoza miasta) a to ta w połowie na dwór, a w połowie na cech według statutu cechu szewców tyczyńskich z 19 stycznia 1722 r., zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 275, 279-280. Z kolei za wykup skór i ich wywóz przez szewca cechowego bez zgody cechu groziła kara według uznania cechu, a za wywóz w ogóle ... przez rolników konfiskata w cechu szewców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 28.
- <sup>6054</sup> Tabela nr 3, kol. IX, lp. 103, 124. Dla porównania za partaczenie w produkcji/handel nią groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: (tj. za robienie przez partacza w mieście lub na przedmieściach) według 15. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., /za sprzedaż obuwia przez partaczy na jarmarkach groziła kara pieniężna, konfiskaty i więzienia/, (tj. za wywożenie roboty z miasta do innego państwa przez brata nie trzymającego z cechem) według 16. pkt., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 46, 67; (tj. za uprawianie rzemiosła przez osobę spoza cechu) według 2. i 3. art. przywileju cechu szewców lubawskich z 1684 r.: *Ustawy lubawskiego ...*, s. 12; (tj. za handlowanie skórą przez partacza poza jarmarkami) według statutu cechu szewców strumieńskich z 1547 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 68; (tj. za sprzedaż roboty przez partacza z Czwartku, Popu w bramach, przed szkołą podczas jarmarków) według statutu cechu szewców lubelskich z 1649 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, t. 5, 1924, s. 27; (tj. za to pierwsze przez szewca bez braterstwa w mieście i milę od niego, od zamku, na wsi, w ekonomii rogozińskiej) według 4. art. (o partaczach) statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 5; (tj. za garbowanie skór przez rolnika po wsiach czy sprzedawanie nieżorskiego obuwia w obrębie mili od miasta) w cechu szewców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 28; (tj. za to pierwsze przez syna Wasyla Dziubana) Kazimierz Grudecki, cechmistrz szewski wraz z braćmi starszymi i młodszymi poturbowali go i skonfiskowali mu narzędzia, czyniąc bezpodstawną za wydaniem się sprawy i dowodami skargę ojca na zajście według przywileju królewskiego na zwalczanie partaczy w 1691 r. w Sanoku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 31. Z kolei za partaczenie groziło: [tj. za bycie przez mistrza „hultajem” (najemnym partaczem)] wykluczenie z cechu za wiadomością i aprobatą zwierzchności dworskiej według potwierdzenia dawnych przywilejów szewców sokołowskich przez Katarzynę Scholastykę z Sapiechów Branicką z 14 maja 1710 r., zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 273, 275, 278-279; (tj. za naprawianie lub robienie butów przez tego co mu nie należy w mieście lub na wsi) wzięcie na ratusz i kara według uznania radzie i bractwu według 32. art. (o poważeniu się robić buty w mieście i na wsi) statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 10; usunięcie z ulic miasta, ale nie z miasta, mimo zabiegów cechu szewców o ich ściganie bez zgody rady i newsadzanie do więzienia, ale usuwanie z miasta według uchwał rady miasta Torunia z 14 września

---

1618 r. i 21 grudnia 1644 r., zmienione przez radę z dniem 21 sierpnia 1668 r., według nakazu królewskiego z 1667 r., na wyganianie z miasta /pozostające jednak martwą literą prawa, kiedy bowiem w 1774 r. Karol Maćkiewicz z Zamościa, partacz szewski zatrudnił trzech czeladników, to skończyło się na próbie wygnania go z miasta, według prośby cechu o to do rady miasta/, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo ...*, s. 139/, 46-48; kara pieniężna, konfiskata narzędzi, surowca, towaru według samego cechu szewców toruńskich, np. w 1769 r. po nagonce szewców na mieszkanie partacza, skonfiskowano jego wyroby, zob. tamże, s. 44-45.

<sup>6055</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 82, 99.

<sup>6056</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 156, 160. Dla porównania za zaniedbanie palenia świec groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku: (tj. za omieszkanie tego przez młodszego wyznaczonego przez braci starszych na kiercach) według 16. art. (o paleniu świec na kiercach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; (tj. za zaniedbanie tego przez brata wyznaczonego przez cechmistrza w kościele, cerkwi, na procesjach, w tym nieposłuszeństwo w tym względzie, ta ... „nieodpuszczona”) według statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139. Z kolei za zaniedbanie palenia świec groziła kara w wysokości: (tj. za zaniedbanie tego i ich gaszenia przez mistrza młodszego podczas mszy, niesporów, jutrzni) pół gr. bryły wosku według statutu cechu szewców poznańskich z 20 maja 1649 r., zob. S. Karwowski, *Cechy ...*, s. 6-7; (tj. za zaniedbanie tego i ich gaszenia przez mistrza „nowotnego” w wigilię świąt i w niedzielę) 1 gr według statutu cechu szewców lubelskich, zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki wyznaniowe w lubelskich korporacjach zawodowych w XVII stuleciu*, „Res Historica”, z. 17, 2004, s. 84; 2 gr według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., a 3 gr według statutu z 1695 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30, 32; (tj. za zaniedbanie tego przez mistrza młodszego) 6 denarów według 25. pkt. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 1421 roku*, oprac. J. Przeracki, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, r. 21, nr 3/4, 1977, s. 347. Dla porównania według 15. art. (o noszeniu kierców) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r. za nieposłuszeństwo w noszeniu kierców przez młodszego z rozkazu starszych groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8.

<sup>6057</sup>Tabela nr 3, kol. IX, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i religijnych) 61, 74, 114. Dla porównania według aktu obrania ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarzańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszami z 16 grudnia 1752 r. za robienie roboty przez brata (według osobliwego pozwolenia plebana, z wielkiej potrzeby, którą powinien opowiedzieć) w święto groziła opłata w wysokości 6 gr, zob. A. Mańkowski, *Cechy ...*, s. 301.

<sup>6058</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 166, 171, 175. Dla porównania za absencję na mszy groziła kara w wysokości: (tj. za tę na którejś z takich dwóch na ofiarę przez członka cechu) 5 kwartników według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44; (tj. za niepójście na ofiarę przez brata będącego w kościele na mszy brackiej) 6 „pieniędzy” (1 gr na mszę, 1 gr na ofiarę dla kościoła, 4 gr duchowieństwu) według 12. art. (o ofierze na mszy świętej) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30; *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; podobnie jak w Żywcu, połowy funta wosku, a potem 3 gr według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 72; (tj. za tę na niedzielnej, w święto, a to przez brata) połowy kamienia wosku według statutu cechu szewców poznańskich z 20 maja 1649 r., zob. S. Karwowski, *Cechy ...*, s. 6. Dla porównania za absencję na pogrzebie groziła kara w wysokości: (tj. za tę na tym za posłaniem cechy) 1 gr według statutu cechu szewców radomskich z 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 138; 2 gr według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów ...*, s. 30, a 3 gr według tego z 1695 r., zob. tamże, s. 32; (tj. za tę na tym brata, siostry cechowej, za obesłaniem cechu, a to przez brata) 6 „pieniędzy” według 13. art. (o umarłym w bractwie) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; 6 gr według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 72; (tj. za tę na wigilii, mszy, pogrzebie, cmentarzu, a to brata cechowego) 6 denarów według 23. art. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa ...*, s. 347; funta wosku według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r.: *Statuta ...*, s. 6; (tj. za tę na tym brata młodszego, za obwieszczeniem brata młodszego, a to przez brata lub mistrza będącego w domu) funta wosku i kaźni miejskiej według woli braci cechowych według 12. pkt. statutu cechu szewców będzińskich z 1645 r., zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech ...*, s. 46; (tj. na tym mistrza, mistrzowej) libry (funta) wosku według 13. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 11. Dla porównania za absencję na mszy suchedniowej groziła kara w wysokości: połowy gr według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 72; (tj. każdej i nieskładanie kwartnika na ołtarzu) 3 gr według statutu cechu szewców opoczyńskich z 1593 r., zob. J. P. Dekowski, *O dokumentach ...*, s. 229; grzywny w cechu szewców lipnickich, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 53; (tj. za tę na tej zwołanej za obesłaniem przez brata młodszego, a to przez brata i siostrę będących w domu) funta wosku według 11. art. (o mszy św. brackiej) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada

---

1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 8; funta wosku według statutu cechu szewców nowosądeckich z 28 października 1575 r.: *Statuta* ..., s. 6; (tj. za tę, a to przez brata) połowy kamienia wosku według statutu cechu krawców poznańskich z 20 maja 1649 r., zob. S. Karwowski, *Cechy* ..., s. 6; libry (funta) wosku bez miłości według 6. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 9.

<sup>6059</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień, zniewag?) 56, lp. 157, 173, 178. Dla porównania według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. za zlekceważenie pójścia w celu palenia świece przez starszego w Kościele na cześć Boga w różne uroczystości na rannej i sumie, na dwóch niesporach, na jutrzni, na Boże Narodzenie, na Wielkanoc, Świątki groziła, podobnie jak w Żywcu, kara, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 44, 63.

<sup>6060</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 180. Dla porównania za bezżeństwo groziła kara w wysokości: (tj. za to do roku, a to mistrza) kopy groszy w cechu szewców gliwickich, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 62; (tj. za to po roku) tzw. „bykowe”, podobnie jak w Żywcu, tj. ahtela piwa według 3. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 8.

<sup>6061</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 181. O zamianie z czasem „bykowego” na datek, ahtel piwa lub ucztę pisał J. Trembecki, *Rzemiosło* ..., s. 40.

<sup>6062</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 24.

<sup>6063</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 196. O tym, że za splamienie się obrazą czynną lub słowną groziła kara czasowego lub trwałego wykluczenia ze swojego lub i wszystkich cechów, zob. J. Szreder, *O cechach ... (dokończenie)*, nr 144, s. 4. Dla porównania za pomówienia, tj. w trakcie handlu, w tym o zabicie żony, a to przez Grzegorza Marchewkę pod adresem Jana Wesołego w cechu szewców woźnickich, groziła kara w wysokości sześciu funtów wosku (po odczytaniu dekretu), tygodnia więzienia, przeprosiny (16 III 1639), zob. *Księga cechu miasta* ..., s. 13-14 (13); a wobec ugody między Jackiem Stodółką, cechmistrzem szewców będzińskich a Janem Szczerbińskim z 28 grudnia 1741 r. nakazane było oddanie do cechu po półtora funta wosku przez obu oraz ukontentowanie pierwszego przez drugiego, a za przykre, nieuczciwe słowa prowadzące do kłótni względem starszego przez brata młodszego groziła kara w wysokości pół kamienia wosku i tygodnia więzienia, a za nieuczciwe słowa ... względem młodszego przez brata starszego kara w wysokości siedmiu funtów wosku nieodpuszczonych i trzech dni więzienia, zob. M. Kantor-Mirski, *Sławetny cech* ..., s. 47; tj. (bez słusznej przyczyny) za ubliżanie (przez któregokolwiek brata) Walentemu Ziołkowi, zobowiązанemu do posłuszeństwa cechmistrzowi, kara według cechu (!?!), zob. *Księga cechu miasta* ..., s. 20-21 (27).

<sup>6064</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 88.

<sup>6065</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 56.

<sup>6066</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 46, 52, 53.

<sup>6067</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44, 47, 48, 56. Dla porównania według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r. za zniewagi w cechu groziła kara według uznania braterskiego, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 29.

<sup>6068</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 42.

<sup>6069</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 56.

<sup>6070</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44.

<sup>6071</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 45, 50, 51.

<sup>6072</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 192. Dla porównania za kłótnie groziło wykluczenie z cechu: (tj. za te ciągłe) według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 29; (tj. za bycie niezgodnym, niespokojnym życiem i sprawowaniem się przez mistrza w towarzystwie tego cechu) według potwierdzenia dawnych przywilejów cechu szewców sokołowskich przez Katarzynę Scholastykę z Sapiehów Branicką z 14 maja 1710 r., zob. T. Pancek, *Z przeszłości* ..., s. 273, 278. Z kolei za kłótnie groziła kara: (tj. za używanie nieobyczajnych słów prowadzących do „biedy” w czasie robienia świec, picia) według statutu cechu szewców łańcuckich z 1661 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek* ..., s. 90; (tj. za te w cechu) według uznania braterskiego według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r., zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 29. Z kolei za kłótnie groziła kara w wysokości: (tj. za te w czasie schadzki) ahtela piwa bez miłości, kupionego u cechmistrza według 12. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 11; (tj. za złośczenie się podczas picia) połowy beczki piwa według 7. art. statutu cechu szewców Nowego Miasta Braniewa z 30 marca 1421 r.: *Statut cechu szewców Nowego Miasta Braniewa* ..., s. 346.



---

<sup>6073</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 190.

<sup>6074</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 200.

<sup>6075</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 8. Dla porównania za absencję na schadzce groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości 1 gr: (tj. za tę na tej obwieszczonej szybką) według 8. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 27; (tj. za tę nieusprawiedliwioną) według statutu cechu krawców opolskich z 1619 r., zob. E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 10; (tj. za tę, a to przez brata) według 9. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje rzemieślników, artystów i innego przemysłu mieszkańców miasta Wilna, niegdyś monarchów litewskich udzielone*, „Dzieje Dobroczynności”, r. 3, 3 czerwca 1822, s. 602; (tj. za tę niezakomunikowaną w ciągu godziny od jej postania, mierzoney klepsydrą, na tej obwieszczoney cechą) według 4. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 46. Z kolei za absencję na schadzce groziła kara w wysokości funta wosku: (tj. za nie przybycie w sprawie urzędowej lub innej za obesłaniem do cechmistrza, ukrycie się w domu) według 4. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., (tj. za nie przybycie do cechmistrza zanim zacznie się ranne pozdrowienie, gdy takowy będzie trzymany) według 5. pkt. j.w., zob. tamże, s. 46-47; (tj. za to bez usprawiedliwienia) według 12. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1766 r., zob. W. Wojciechowska, *Cech ...*, s. 28; (tj. za to, mimo wiadomości) według 18. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta ...*, s. 44. Z kolei za absencję na schadzce groziła kara w wysokości: (tj. za tę na tej zwołanej obesłaniem młodszego) połowy gr według 17. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródky z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160; (tj. za tę mimo upomnienia) 4 gr według 9. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 25, 27; [tj. za tę nieusprawiedliwioną (chyba że zgoda starszych wobec zakomunikowanej im pilnej, trudnej sprawy, bo w przeciwnym razie kara według starszych)] 6 zł polskich według 7. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 600-601; (tj. za tę bez przyczyny) funta wosku młodszemu, a dwóch funtów wosku starszemu według statutu cechu krawców tarnogórskich z 1616 r., zob.: E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 10-11; E. Niebroja, *Życie ...*, s. 30; (tj. za tę na tej za obesłaniem, a to przez mistrza) dwóch funtów wosku według 6. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 108; (tj. na tej powiadomionej) dwóch funtów wosku i kara miejska według statutu cechu krawców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 30; połowy aichtela piwa w cechu krawców przeworskich, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 88; kara według braci według statutu cechu krawców śmigielskich z 17 sierpnia 1777 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 84.

<sup>6076</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 25.

<sup>6077</sup>Tabela nr 3, kol. III, IV, lp. 2, 11, 32, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. składania fałszywych zeznań podczas kłótni, wykroczeń w kulturze biesiadowania, ale i schadzkowych) 197. Dla porównania według 4. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r. za zatrzymanie, zgubienie cechy powodujące nieobecność mistrzów groziła kara w wysokości 1 gr przed mistrza, do którego cecha nie dotarła, odkupienie cechy, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 47. Za przeszkadzanie przez mistrza w obradach na schadzce groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku według 11. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta ...*, s. 43.

<sup>6078</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 20.

<sup>6079</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 38. Dla porównania według ustawy krawców urzędowskich z 1554 r. za nieposłuszeństwo starszym we wszystkich interesach cechowych groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funt wosku, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 34.

<sup>6080</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 174. Dla porównania za absencję na pogrzebie, suchedniach groziła kara w wysokości: (tj. za tę, a to przez brata) połowy gr według 22. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródky z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160; (tj. za tę i za niepokieszenie żałobników) 1 gr według 6. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 26-27; (tj. za tę pierwszą) 1 gr według 10. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 465 (dok. nr 371); 1 gr pomnożona przez ilość przewinień według 10. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 602; (tj. za tę drugą za znakiem żałobnym, a to przez mistrza, jego żonę) 1 gr według cechu według statutu cechu kuśnierzy krakowskich z 1377 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 32; (tj. za tę pierwszą, nieusprawiedliwioną, a to przez mistrza) 3 gr w cechu krawców prudnickich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 57, 72-73; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 283; (tj. za tę pierwszą, a to przez brata, siostrę) 6 gr. w cechu krawców kościańskich, zob. H. Florkowski, *Dzieje ...*, s. 16; (tj. za tę drugą i za nie zmówienie 15 Zdrowaś Maryjo i nie złożenie ofiary, a to przez członka cechu, jego żonę lub zastępcę) 11 gr według przywilej cechu krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki,

*Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 43; (tj. za tę drugą) 12 gr według statutu cechu krawców śmigielskich z 24 marca 1640 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 84; (tj. za tę, a to przez brata) 24 gr niezwłocznie, a dla negującego dwa razy tyle według uchwały cechu krawców Śródki-Poznania z 1672 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 163; (tj. za tę pierwszą, a to przez mistrza) 3 gr, funta wosku w cechu krawców rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 283; (tj. za tę pierwszą, a to przez mistrza z czeladnikiem) połowy funta wosku w cechu krawców urzędowskich, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 349-350; (tj. za tę pierwszą) przez mistrza młodszego połowy funta wosku, a przez mistrza stołecznego, podobnie jak w Żywcu, funta wosku według 10. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; (tj. za tę pierwszą i za tę w ofierze, a to przez mistrza, mistrzową), podobnie jak w Żywcu, funta wosku według 16. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 109; (tj. za tę pierwszą, a to przez brata), podobnie jak w Żywcu, funta wosku według 24. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta ...*, s. 45; (tj. za tę drugą, a to przez brata, siostrę) pary funtów wosku według uchwały cechu krawców kościerzynskich z 1732 r., zob. A. Mańkowski, *Zabytki cechu krawieckiego w Kościerzynie*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 7, 1926-1928, s. 227-228; (tj. za tę drugą, a to mistrza lub jego żony) wrębu wosku według 9. art. statutu cechu krawców Starej Warszawy z 1717 r. bracia młodszy wypełniali „służbę kościelną” przez rok i sześć tygodni, zob. W. Wojciechowska, *Cech ...*, s. 49; (tj. za tę na uroczystościach religijnych) wrębu wosku według statutu cechu krawców radomskich z 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 137.

<sup>6081</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 197. Dla porównania za lżenie, pomawianie, zniesławianie groziła/groziło: (tj. za przyznane lżenie słowami, będąc w gniewie, przez syna, który się bronił przed psem) kara w postaci pokrycia po połowie kosztów wyzwolenia syna (Michała Klinowicza) na czeladnika przez obie strony w cechu krawców chodzieskich, zob. Z. Orłowski, *Dokumenty cechowe do historii krawców w Chodzieży*, „Rocznik Nadnotecki”, t. 22, 1991, s. 63-64; (tj. za niedowiedzione słowa nieuczciwe, oszczerstwa pod adresem mistrza przez mistrza) kara w wysokości ahtela piwa według 10. art. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61. Dla porównania za kłótnię groziła kara w wysokości funta wosku: według 15. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 27; według 10. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 466 (dok. nr 371). Z kolei za kłótnię, sprzeczkę, zwadę groziła/groziło: (tj. za obrazę, zwadę przez brata podczas schadzkowego picia) kara w wysokości dwóch funtów wosku, beczki piwa według 27. pkt. statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 161; (tj. za rozpoczęcie kłótni przez brata przy piwie braterskim) kara w postaci dolania piwa za swój grosz według statutu cechu krawców bytomskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 30; (tj. za bycie swawolnym i sprzecznym przez brata) więzienie z pomocą urzędu do czasu zapłaty i przeprosin starszych i reszty braci według 14. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 607. Dla porównania według statutu cechu krawców bytomskich/tarnogórskich za naruszenie złymi słowy brata/młodszego/ przez brata/młodszego/ podczas biesiady groziła kara do zapłacenia według uznania braterskiego oraz w wysokości kamienia wosku, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 30. Z kolei według 9. art. statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r. za zaczepianie, wyśmiewanie brata na schadzce groziła kara według uznania braterskiego, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160. Dla porównania za obrażanie, ubliżanie groziła kara: (tj. za wzajemne ubliżanie sobie, tj. Pawła Przywrcika Danielowi Sieypce, którego krowy wyrządziły szkody w gospodarstwie pierwszego, a który je pobił i nazwał zdarzenie złodziejstwem, z kolei Daniela Sieypka Pawłowi Przywrcikowi, że jest „zbiegiem i zbójem”) /dla każdego/ w wysokości sześciu grzywnien do cechu, dwóch świec funtowych kościołowi w cechu krawców chodzieskich (12 VII 1726), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 63; (tj. za obrażanie brata przez brata, przymawianie mu czegoś przykrego, co by go ruszyło) według uznania braterskiego według 10. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 602-603.

<sup>6082</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 67.

<sup>6083</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 67. Dla porównania za korzystanie z nie swojego surowca groziła kara: w wysokości sześciu funtów wosku według 10. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta ...*, s. 43; (tj. za przyjmowanie krojonej lub wymiarowanej roboty od innego mistrza czy spod innego znaku, bez informowania innego mistrza) w wysokości sześciu wrębów według 19. art. /potwierdzenia statutu cechu krawców warszawskich z 1717 r./, zob. F. Reinstein, *Cechy rzemieślnicze w Warszawie (Cech krawiecki)*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 7, nr 174, 1893, s. 261; (tj. za zmazywanie znaku z sukna i danie swojego) w wysokości kamienia wosku bractwu i zwrot sukna wytwórcy według 19. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 27; (tj. za przyjęcie skradzionego materiału do obróbki i jego obrabianie mimo udowodnienia, że pochodzi z kradzieży, a to przez mistrza) według uznania cechu oraz zwrot materiału prawowitemu właścicielowi według statutu cechu krawców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 29.

- <sup>6084</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 88. Dla porównania za ganień roboty groziła kara: (tj. za to tej innego mistrza przez mistrza) dwóch funtów wosku według 11. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 108; sześciu funtów wosku, a gdy z tego powodu wystąpiłaby strata, dodatkowo sześciu funtów wosku według 18. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 25, 27; (tj. za to tej innego mistrza przez mistrza, który nie umie zrobić lepiej) połowy kamienia wosku według 10. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta ...*, s. 43.
- <sup>6085</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 100, 101. Dla porównania według postanowienia Wojciecha z Michowa, starosty sanockiego, za zgodą Piotra ze Smolic, kasztelana sanockiego, w obecności wójta i pięciu radnych w Sanoku w 1448 r. za przekroczenie maksymalnych cen na skóry, groziła kara w wysokości trzech grzywien i zakazu wykonywania zawodu, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 16.
- <sup>6086</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 82, 99.
- <sup>6087</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 122. Dla porównania za partaczenie groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: (tj. za to ta towaru i narzędzi) w cechu krawców bytomskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 27; (tj. za to ta nowych wyrobów) według 5. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 465 (dok. nr 371); (tj. za to ta wyrobu, „naczynia”) według 9. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 108; (tj. za wykonywanie i sprzedawanie wyrobów z sukien pruskich lub ukraińskich, a nie z prostych litewskich przez nohowicznika) według 14. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r., zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 606. Z kolei innym razem za partaczenie groziła kara: (tj. za to wykryte w wyniku kontroli domów partaczy) według decyzji magistratu Gdańska z 15 lutego 1715 r., wobec supliki cechu krawców, zob. J. Trzoska, *Walka cechów gdańskich z partaczami w XVII-XVIII wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa 21-23.11.1996*, red. nauk. S. Salmonowicz, Gdańsk 1997, s. 43; (tj. za to przez partacza krawieckiego w mieście, na przedmieściach i gruntach miejskich) według uznania cechu w cechu krawców żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 26; (tj. za to przez szturarza w sąsiednim mieście) według rady miasta według 23. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 16. Z kolei jeszcze innym razem za partaczenie groziła/groziło: kara w wysokości 60 gr dla cechu i 10 gr dla pana w zamian za osiedlenie w mieście lub zaprzestanie partaczenia w ciągu sześciu tygodni i trzech dni według dekretu cesarskiego z 18 sierpnia 1716 r., zob. D. Tomczyk, *Studia ...*, s. 17; (tj. za to, a to przez kogoś spoza miasta) grzywna w rozkładzie 2 zł dla księcia i zł dla cechu oraz czterytygodniowy areszt według edyktu księcia Wacława dla cechu krawców cieszyńskich z 1562 r., zob.: M. Bujor, *Początki rzemiosła na Podbeskidziu*, „Kalendarz Beskidzki 1984”, Bielsko-Biała 1983, s. 87; L. Musioł, *Przełom ...*, s. 57; R. Wawronowicz, *Szlakiem tradycji rzemieślniczych*, Skoczów 2014, s. 6; (tj. za to, a to przez niecechowego, który się nie wkupił) kara w wysokości 10 grzywien według statutu cechu krawców lubelskich z 1615 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 23; (tj. za to, a to przez mieszkańca jurydyki, który nie doszedł do porozumienia z cechem lub nie został doń inkorporowany) kara w wysokości 10 grzywien według dekretu cechu krawców lubelskich z 1615 r., więzienie do czasu pracy w warsztacie mistrza, przyjęcia do cechu lub opuszczenia miasta według przywilejów cechu krawców lubelskich z 1583 i 1703 r., dodatkowo (tj. za handel wyrobami krawieckimi, a to przez kupca Francuza i Ormianina w Lublinie), podobnie jak w Żywcu, konfiskata według tego pierwszego, potwierdzonego w 1687 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechu krawieckiego w Lublinie*, Lublin 1933, s. 14, 36-37; (tj. za to, a to przez Wojciecha Musiała w Wieliczce) kara pieniężna, konfiskata narzędzi (nożyc, żelaza, szwajcy), towaru (sukna) według sprawy Wojciecha Musiała, partacza w cechu krawców wielickich z 1758 r., zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 37-39; (tj. za kontynuowanie tego, a to przez Wojciecha Musiała w Wieliczce, który nie zamierzał osiąść w niej, ale się wpisał do cechu) kara w wysokości dwóch par funtowych świec i posłuszeństwo cechowi według sprawy Wojciecha Musiała, partacza w cechu krawców wielickich z 1757 r., zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 37-39; [tj. za to przez chcącego braterstwa u panów, księży (chyba że to ich stały rzemieślnik lub robił krótko)] kara w wysokości kamienia wosku według 21. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15-16; (tj. za to, bycie szturarzem) kara w wysokości kamienia wosku, więzienie, ale kapituła mogła dopuścić do roboty według 22. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r.: tamże, s. 16, 26-27, 31; (tj. za to, fuzzerowanie) postawienie fuzera przed sądem z sukna, nie przyjmowanie go do cechów sygnatariuszy, wygnanie go według 13. pkt. postanowienia zjazdu krawców miast śląskich w Świdnicy z 14 czerwca 1361 r., zob. R. Heck, *Miasta i mieszczańskie średniowiecze (do schyłku XV w.). Teksty źródłowe do nauki historii w szkołach ...*, tekst 9, s. 11; surowa kara lub wydalenie z miasta, a do tego w obu przypadkach konfiskata towaru i jego zniszczenie według statutu cechu krawców krakowskich z 1434 r., zob. W. Steśłowicz, *Cechy ...*, s. 319; (tj. za to doniesione cechmistrzowi) konfiskata, więzienie miejskie, aby się tego więcej nikt nie ważył według 2. art. statutu cechu krawców tarnogórskich z 1616 r. (za odpisem z 11 stycznia 1698 r.), zob. E. Niebroja, *Życie ...* s. 19; (tj. za to zauważone i doniesione cechmistrzowi, a to przez partacza krawieckiego; a za to przez partacza krawieckiego u sąsiada w obrębie miasta i mili od niego) konfiskata, więzienie, kara według uznania braci cechowych według

2. art. statut cechu krawców Tarnowskich Gór, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 26-27; (tj. za to, a to przez rozpoznanego i schwytanego partacza) więzienie według 6. pkt. statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159. Z kolei według 19. pkt. statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r. za przywożenie ubrań na sprzedaż do miasta groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160.

<sup>6088</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 180. Dla porównania za bezżeństwo groziła kara w wysokości: „bykowego”, tj. 16 gr w przypadku Marcina Przika w cechu krawców gliwickich do 1703 r., zob. J. Kwak, *Życie cechowe*, w: *Historia Gliwic*, red. J. Drabina, Gliwice 1995, s. 129; (tj. za to po roku, co roku) dwa funty wosku, beczkę piwa według 5. art. statutu cechu krawców nowotarskich z 19 czerwca 1699 r.: *Statuta ...*, s. 41; „bykowego”, tj. dwóch secówek-miarki piwa w przypadku Jakuba Mosaiczkowa, mistrza krawieckiego w cechu krawców gliwickich 18 września 1690 r., zob. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 129; „bykowego”, tj. ćwieci kwarty, (tj. za to w drugim roku) połowy kwarty, (tj. za to w trzecim roku) kwarty piwa, (tj. za to w czwartym roku) wykluczenie z cechu w cechu krawców przemyskich od Zygmunta Augusta, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 364; „bykowego”, tj. połowy aichtela piwa co rok w cechu krawców rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 73; „bykowego”, tj. aichtela piwa co roku według statutu cechu krawców żorskich z 1662 r.: E. Niebroja, *Życie ...*, s. 24; E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 22; (tj. za to do trzech lat, a to mistrza) beczki piwa w cechu krawców bielskich, zob. P. Wysocki, *Sędziwy cech krawców*, „Kalendarz Beskidzki 1979”, Bielsko-Biała 1978, s. 188; (tj. za to po roku, a to mistrza) beczki piwa według ustawy krawców urzędowskich z 1554 r. zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 32.

<sup>6089</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 94, 95, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 161.

<sup>6090</sup>Tabela nr 3, kol. X, liczby p. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowej, tj. wznawiania pomówień) 39, 89. Dla porównania według statutu cechu bednarzy, stolarzy tomaszowskich z 1618 r. za uszczypliwość wobec cechmistrza groziła kara w wysokości połowy kamienia wosku, zob. M. Horn, *Czynnik ...*, s. 250.

<sup>6091</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. pomówień, zniewag?) 29. O tym, że według artykułu „O cechach” „Zbioru praw” Andrzeja Zamoyskiego za złośliwe utrudnianie mistrzostwa przyjmowanemu w opłatach, poczesności przez starszych, groziła kara, zob. J. Michalski, *Zagadnienie ...*, s. 643. Przykładowo według IV. pkt. edyktu króla pruskiego Fryderyka II dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z 18 kwietnia 1747 r. za niepotrzebne utrudnienia przez mistrzów, mimo uznania w bezstronnym dochodzeniu, że majstersztyk jest dobry i godny uznania, groziła kara w postaci pokrycia wszelkich kosztów osądu tego nie z cechowej, a z własnej kieszeni przez owych mistrzów, za nieprzyjęcie mistrza nowotnego bez wszelkiej sprzeczeki i zapłacenia jakichkolwiek pieniędzy, wobec uznania w bezstronnym dochodzeniu, że majstersztyk jest dobry i godny uznania, mimo niepotrzebnych utrudnień przez mistrzów, groziła kara skarbowa, nagrodzenie wszelkich kosztów i szkód, za dalsze sprzeciwianie się co do przyjęcia mistrza nowotnego bez wszelkiej sprzeczeki i zapłacenia jakichkolwiek pieniędzy, wobec uznania w bezstronnym dochodzeniu, że majstersztyk jest dobry i godny uznania, mimo niepotrzebnych utrudnień przez mistrzów, groziła /kara skarbowa, nagrodzenie wszelkich kosztów i szkód/, więzienie dla sprzeciwiających się mistrzów, zob. F. Michalik, *Wykonawstwo ...*, s. 214. Dla porównania według 10. pkt. statutu cechu stolarzy krakowskich z 23 kwietnia 1547 r. za /poświadczony ślubem oskarżającego albo świadectwem przyniesionym z miasta i rękojmiał/ złe rzemiosło groziło na rok lub słuszny czas zrzucenie z rzemiosła, ale gdy to byłoby niedowiedzione przez oskarżyciela, to kara spadała na niego: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 531 (dok. nr 452). Według skargi mistrza zegarmistrza na cechmistrzów do rady miasta za przyjęcie Adama Kluzowicza za pieniądze bez majstersztyku w Krakowie z 18 stycznia 1628 r. groził temuż zakaz rzemiosła do czasu majstersztyku, zob. J. J. Dreścik, *Krakowskie sztuki mistrzowskie i czeladnicze w okresie staropolskim. Między normą a praktyką*, w: *Zegary i zegarmistrzostwo. Materiały z V Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, przy udziale Klubu Miłośników Zegarów i Zegarków, w dniach 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. nauk. K. Kluczwajd, oprac. red. H. Maciejewska-Marcinkowska, K. Kluczwajd, Toruń 2006, s. 57. Według uchwały cechu ślusarzy krakowskich z 3 kwietnia 1608 r. za wypominanie przyjęcia bez majstersztyku groziła kara w wysokości kamień wosku pomnożona przez wielokrotność wykroczenia, zob. tamże, s. 56-57.

<sup>6092</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. pomówień, zniewag) 40, 41. Dla porównania za niedochowanie tajemnicy schadzki groziła kara w wysokości trzech funtów wosku: (tj. to przeświadczony) według ordynacji cechu bednarzy, kowali, ślusarzy, stolarzy nowotarskich z 18 marca 1613 r, zob. *Statuta ...*, s. 16; według 46. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r.: *Statuty cechowe mistrzów stolarskich Poznania w XV-XVIII w.*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, 1999, s. 145.

---

<sup>6093</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 97, 98.

<sup>6094</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 94, 95.

<sup>6095</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 39, 89.

<sup>6096</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 198. Dla porównania za klótnie groziła kara w wysokości achtela piwa: (tj. za te przy kartach w gospodzie, /poświadczono/ złe słowa, a to przez brata) według 16. pkt. przywileju cechu m.in. kowali, ślusarzy pilzneńskich z 1582 r., zob. A. Stańko, *Historia ...*, s. 11; (tj. za te wszczynane przez mistrza przy piwie, a to ten bez miłości) według 12. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sośnicowickich z 29 stycznia 1712 r.: *Polskie dokumenty ...*, s. 241; (tj. za te wszczynane przez brata, mistrza przy braterskim piwie) w cechu bednarzy, kołodziejów, stolarzy żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 30. Z kolei za klótnie groziła: (tj. za te, a to przez mistrza w kontrze do magistratu) kara w wysokości 40 gr dla magistratu, połowy kamienia wosku dla bractwa według ordynacji cechu bednarzy, kowali, ślusarzy, stolarzy nowotarskich z 18 marca 1613 r., zob. *Statuta ...*, s. 15; (tj. za przymówki, klótnie, śmiechy w bractwie) kara w wysokości dwóch funtów wosku według 14. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł ...*, s. 20; (tj. za te, a to między braćmi) więzy do czasu wpłaty dwóch kamieni wosku według 20. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. oraz według 29. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r., zob. *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 133, 138; [tj. za „robienie co szkaradniejszego (od „nieuczciwego i złego zachowania” na schadzce) albo ważenie się wszczynania”] „większych win (do czystego funta wosku) według wynalazku braterskiego i więzienie” według 5. pkt. statutu cechu zbiorowego Sokala, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 183. Według przywileju cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1616 r. za jątrzenie (bycie grubiańskim, szorstkim) przez nowoprzyjętego majstra groziła kara (ponad oświetlenie) według starszych, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, ...*, s. 100.

<sup>6097</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 100, 101.

<sup>6098</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 118, 144. O tym, że wobec monopolu cechowego towarzyszącego powstaniu cechu za kupowanie surowca/produkcję lub handel przez osobę spoza cechu groziła kara pieniężna, konfiskata narzędzi i towaru pisał W. Surowiecki, *Uwagi ...*, s. 542. Dla porównania za partaczenie groziła: (tj. za to, a to przez wyedukowanego tu, a nie starającego się o przyjęcie do cechu) kara w wysokości kopy gr, konfiskata, więzienie według statutu cechu zbiorowego, „niemieckiego” Olesna z 1 września 1584 r., zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, „Głos Olesna”, r. 5, 1971, s. 9; (tj. za prowadzenie rzemiosła przez mistrza na wsiach) kara w wysokości funta wosku i achtela piwa według /29. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 13; (tj. za używanie zgniłych desek do beczek) kara w wysokości połowy kamienia wosku i kontrola u mistrza co miesiąc, konfiskata według statutu cechu bednarzy krakowskich z 1644 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 41-42; konfiskata narzędzi i wyrobów w cechu stolarzy wielickich, zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 37; (tj. pod skutecznym przekazem za naprawę starych naczyń przez obywatela w mieście i pod nim, robienie nowych obręczy przez wkupionego), podobnie jak w Żywcu, konfiskata według 10. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ślusarzy, bednarzy i kołodziejów sośnicowickich z 29 stycznia 1712 r.: *Polskie dokumenty ...*, s. 241; (tj. za doniesione wykonywanie prac przez wędrownego na przedmieściach) konfiskata i jej sprzedaż w połowie na rzecz RP, a w połowie na cech, więzienie według /20. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 12; (tj. za to, zamiast inkorporacji) kara według uznania braterskiego według 26. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r.: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 129; (tj. za to przez partacza w domu szlacheckim, duchownym, miejskim) kara według braci i apelacji do rady miasta według 51. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r.: tamże, s. 145; (tj. za zaskarżone przez karczmarza złe naczynie) kara cechu i miasta oraz zadość według 15. par. statutu cechu bednarzy i legarzy krakowskich z 9 grudnia 1532 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 456 (dok. nr 365); surowa kara lub wydalenie z miasta, a do tego w obu przypadkach konfiskata towaru i jego zniszczenie według statutu cechu bednarzy krakowskich z 1435 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 319. Dla porównania za nielegalny handel groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: (tj. za sprzedaż wyrobów przez pozacechowego) według przywileju cechu bednarzy, kołodziejów, powroźników, sitników, stelmachów, stolarzy lubelskich z 1616 r., zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów bednarzy, ...*, s. 99; (tj. za sprzedaż przez partacza bednarzy, kołodziejów, stolarzy na jarmarkach czy za sprzedaż obuwiu pozażorskiego poza jarmarkami) w cechu bednarzy, kołodziejów, stolarzy żorskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 26, 28; według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1490 r., zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 16; (tj. za jawne lub skryte wwożenie lub wnoszenie towaru przez nie uczącego się rzemiosła, partacza do miasta) według 43. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30 kwietnia 1732 r.: *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 145; (tj. za jawną lub skrytą sprzedaż przez przyjeżdżającego z tych rzemioł po czasie jarmarków, a to ta towaru) według 42. pkt. statutu bractwa organmistrzów, stolarzy, szklarzy, puszkarzy, tokarzy poznańskich z 30

---

kwietnia 1732 r.: tamże, s. 144; (tj. za sprzedaż swojej roboty przez mistrza z innego miasta, związanego postronnym braterstwem z miejscowym cechem oraz przez partacza po czasie jarmarków, a to ta urzędowa) według 24. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r.: tamże, s. 128; (tj. za sprzedaż przez przyjeżdżającego do dwóch niedziel po czasie jarmarków, a to ta towaru) według 12. pkt. statutu cechu organmistrzów, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 12 lutego 1658 r. oraz według 21. pkt. statutu cechu organmistrzów, puszkarzy, stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 25 sierpnia 1677 r.: tamże, s. 132, 137. Dla porównania innym razem za nielegalny handel groziła: (tj. za sprzedaż roboty obcym) kara w wysokości 10 grzywien, konfiskata, więzienie według statutu cechu powroźników, stolarzy lubelskich, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 27; (tj. za sprzedaż przez obcego poza jarmarkami) konfiskata i jej sprzedaż według /21. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 12-13.

<sup>6099</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 82, 99. Dla porównania według statutu cechu zbiorowego Czeladzi z 1671 r. za wykrytą przez cech złą jakość sprzedaży przez obcego rzemieślnika podczas targu lub jarmarku, groziła kara w wysokości grzywiny, zob. J. Ziemia, *Cechy ...*, s. 125.

<sup>6100</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 161. Dla porównania za zaniedbanie palenia świec groziła kara w wysokości: (tj. za zaniedbanie tego i ich gaszenia przez wybranego i ustanowionego brata młodszego w niedzielę i święta na obu nieszporach, jutrzniach, modlitwach, mszach, ofertoriach, kompletach) 2 gr według prawa cechu zbiorowego Kropiwnicy z 1603 r., zob. H. Ruciński, *Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do roku 1795*, „Studia Podlaskie”, t. 12, 2002, s. 56; (tj. za to, a to przez dwóch młodszych) dwóch funtów wosku, pomnożona przez wielokrotność występkę według statutu cechu bednarzy krakowskich z 1644 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 32; (tj. za to w kościele) połowy kamienia wosku według 2. pkt. statutu cechu stolarzy, szklarzy, tokarzy poznańskich z 9 maja 1572 r., zob. *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 125-126.

<sup>6101</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 198.

<sup>6102</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 39, 89. Dla porównania według 4. pkt. statutu cechu stolarzy poznańskich z 12 sierpnia 1499 r. za zniesławianie pracy mistrza przez mistrza groziła kara w wysokości achtela piwa, zob. *Statuty cechowe mistrzów ...*, s. 123.

<sup>6103</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 29. Dla porównania według 5. pkt. statutu cechu zbiorowego kowali, ostrogarzy, puszkarzy, ślusarzy, zegarmistrzów, tj. „wszystkich, którzy z ognia robią” w Przysusze sprzed 15 czerwca/lipca 1729 r. za niedowiedzione doskonale pomówienie z jakiegokolwiek okazji majstra przez majstra w domu lub w innym miejscu, groziła kara według zdania majstrów: *Osiemnastowieczny statut cechu rzemiosł metalowych w Przysusze*, [wyd.] S. Adamczyk, Z Guldon, „Wieś Radomska”, t. 5, 1997, s. 201; A. Zarychta-Wójcicka, *Rzemiosło ...*, s. 7.

<sup>6104</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 40, 41. Dla porównania według 30. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. za (opowiedzianą po obeszaniu mistrzów i towarzyszy) krzywdę ucznia od mistrza groził sąd mistrzów albo danie innego mistrza: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 21.

<sup>6105</sup>E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27 (pieniądz).

<sup>6106</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 12, 18. Dla porównania za nieprzyzwoite zachowanie na schadzce groziła kara w wysokości: (tj. za takie) 3 talarów (z tego 2 na kościół, a 1 na szpital) w cechu sukienników bielskich 13 czerwca 1646 r., zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27; (tj. za takie, a to mistrza) czterech funtów wosku według statutu cechu sukienników gliwickich z 1711 r., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 54; J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 129.

<sup>6107</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 71, 82, 86, 99. Przykładowo według powszechnego nakazu Zygmunta Augusta z 1565 r. za wyrabianie sukien krajowych o wymiarach innych niż dwa łokcie wszerz i 30 łokci wzdłuż groziła ich utrata/konfiskata, zob. „*Wawrzyniec Surowiecki, O upadku przemysłu i miast w Polsce. Wybór pism*”, wyd. P. Szymaniec, Kraków 2014, s. 19. Dla porównania za złą jakość, miary groziła kara: (tj. za mieszanie wełny, a to przez mistrza) w wysokości 3 talarów (z tego 2 na kościół, a 1 na szpital) w cechu sukienników bielskich 13 czerwca 1646 r., zob. E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27; (tj. za łamanie miar i koloru sukna) w wysokości 10 grzywien w cechu sukienników wschowskich, zob. W. Korcz, *Z dziejów wschowskich cechów pod koniec XVIII wieku*, „Rocznik Lubuski”, r. 2, 1960, s. 79-80; (tj. za złą jakość wełny, nieprzepisową długość i szerokość) cielesna i publiczne spalanie wyrobu /w cechu sukienników bieruńskich/, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6. Dla porównania za rozpoczęcie kłótni, sporu groziła kara w wysokości: (tj. za to tej pierwszej, a to przez mistrza) 30 gr według postanowienia cechu sukienników bielskich z lutego 1630 r., zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje cechów sukienników i postrzygaczy w Bielsku i Białej*, „Biblioteka Bielska-Białej”, nr 20, Bielsko-Biała 2004, s. 113; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27; (tj. za to tego drugiego z folusznikami, a to dla rozpoczynającego go) połowy

---

achtela piwa według jednomyślnego postanowienia cechu sukienników bielskich z lutego 1725 r., zob.: E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 113; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27-28; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 191-192.

<sup>6108</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 85, 100, 101. Dla porównania według cechu sukienników bielskich w 1630 r. za złą jakość sukna groziła kara w wysokości 12 gr lub więzienie oraz pocięcie sukna, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 111; E. Dąbrowska, *Gdy Bielsko ...*, s. 27.

<sup>6109</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 123, 131, 136. Dla porównania według przywileju cechu sukienników bielskich z 1548 r. za wywóz wełny przez chłopą poza księstwo groziła kara w wysokości 5 tal., a za jej wykup przez obcego na wsiach i jej wywóz poza księstwo kara dla zwierzchności zamkowej. Z kolei według przywilejów z 1665 i 1705 r. za sprzedaż wełny przez mistrza obcemu i pomoc mu w jej wywozie groziła kara utraty mistrzostwa, a za wywóz jej poza księstwo jej konfiskata, zob. E. Dąbrowska, *Dzieje ...*, s. 177-178. Według rozporządzenia Baltazara Promnica dla cechu sukienników pszczyńskich z 1680 r. za zakup wełny przez obcego u poddanych w jego wsiach groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6.

<sup>6110</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 75.

<sup>6111</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, por. lp. 75.

<sup>6112</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 159. Dla porównania według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r. za zaniedbanie palenia świec przez brata młodszego na ołtarzach cechowych na mszy, nieszpórach, jutrzni, suchedniach, gdy inne cechy to czyniły, groziła kara w wysokości 1 gr, zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 45.

<sup>6113</sup>Tabela nr 3, kpl. VIII, lp. 163. Dla porównania za absencję na różnych mszach groziła kara w wysokości: (tj. za tę na pogrzebach, suchedniach, ofiarach) 1 gr według przywileju dla cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1535 r., (tj. za tę na pogrzebach współtowarzyszy od kościoła na cmentarza) 1 gr według tego z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 43-44; (tj. za tę na mszach niedzielnych i świątecznych) 2 gr w cechu sukienników orneckich, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 250; (tj. za tę na mszach niedzielnych lub tych w inne święta, a to przez mistrza) funta wosku według statutu cechu sukienników gliwickich z XVIII w., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 56; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 282.

<sup>6114</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 30. Dla porównania według 7. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarzkiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za zaniedbanie służby kościelnej przez młodszego do kolejnego groziła kara w wysokości połowy kamienia wosku i więzienie, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173, 180.

<sup>6115</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 77.

<sup>6116</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 88, 100, 101. Dla porównania /w cechu piekarzy bieruńskich/ za ujawnione nadużycia w zakresie jakości, wagi i ceny chleba, a to przez mistrza groziła konfiskata, a za powtórzenie tego wykroczenia dodatkowo kara w wysokości kopy groszy, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6.

<sup>6117</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 71, 83, 84. Dla porównania za produkt/wypieki o zaniżonej wadze, złej jakości groził/groziła/groziło: (tj. za wypiek zbyt małego chleba przez piekarza) kara w wysokości skojca, tj. 2 gr według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 91; (tj. za zaniżanie wagi chleba przez mistrza) kara w wysokości 6 gr, a za powtórzenie tego sześciokrotnie miesięczny zakaz wypieku chleba w cechu piekarzy gliwickich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 54; (tj. za złe pieczywo o zaniżonej wadze) kara w wysokości 6 gr oraz konfiskata, a za powtórzenie tego cztero-sześciokrotnie miesięczny zakaz rzemiosła według statutu cechu piekarzy gliwickich z 1609 r., zob. J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 280; J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 129; (tj. za mniejszy chleb niż dwufuntowy) kara w wysokości kopy według 2. par. senatus consultum de pretio panis et cervisiae Krakowa z 9 września 1574 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 308 (dok. nr 243); (tj. za wypiek niedopieczonego, za małego chleba, jego sprzedaż po 2-3 fenigi) kara w postaci jego sprzedaży po niższej cenie, roznoszenie tego dobrze wypieczonego według statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r. i 4. art. tego z 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119, 123; (tj. za wykładanie i sprzedaż chleba nie będącego próby ustalonej comiesięcznie przez magistrat) kara w wysokości funta wosku według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarzkiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180-181; (tj. za partaczenie) konfiskata według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarzkiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180; (tj. za ujawnione nadużycie w zakresie jakości, wagi i ceny chleba, a to przez mistrza) konfiskata, a za powtórzenie tego wykroczenia dodatkowo kara w wysokości kopy groszy /w cechu piekarzy bieruńskich/, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6; (tj. za trzykrotny z rzędu wypiek niedopieczonego, zbyt małego chleba, bez poniesienia kary) miesięczny zakaz rzemiosła według 6. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 4 kwietnia 1691 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 119, 123; (tj. za trzykrotny z rzędu wypiek zbyt małych bułek i chleba, a to przez mistrza) miesięczne zawieszenie w prawach mistrza w cechu

---

piekarzy prudnickich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 54; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 280; (tj. za wypiek małych bułek) zamknięcie piekarni na dwa miesiące według decyzji rady Krakowa z 1405 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosło ...*, s. 14-15; (tj. za wypiek za małego chleba) wykluczenie z cechu według statutu cechu piekarzy opolskich z 1533 r., zob. D. Kurpiers, *Część I. Regulacje pracy rzemieślniczej od czasów najdawniejszych do początku XX w.*, w: *Z historii rzemiosła na Śląsku Opolskim*, red. W. Musialik, Opole 2017, s. 28. Dla porównania według 24. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 5 czerwca 1531 r./1592 r. za sytuację, gdy posiadacz zboża w młynie otrzymał nakaz wypieku, a nie był przygotowany, a z możliwości tej nie skorzysta następny w kolejce, groziła utrata płacenia szosu przez obu, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 121-122.

<sup>6118</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 82, 99.

<sup>6119</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 111.

<sup>6120</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 110.

<sup>6121</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 112.

<sup>6122</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199. Dla porównania według statutu cechu piekarzy krakowskich z 1688 r. za spowodowanie kłótni przez siostrę cechową w jatkach groziła kara w wysokości połowy gr/połowy grzywny lub w zamian dziennego więzienia, zob.: M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012, s. 150; *Księga polskiego rzemiosła. Władze Związku Rzemiosła Polskiego*, red. J. Kowalczyńska, Bydgoszcz 2003, s. 37. Dla porównania za pomówienia/zniesławienia groziła kara: (tj. za lżenie) w wysokości pięciu grzywien, czterech świec funtowych i przeprosin w przypadku sprawy Doroty Czarnowy, żony piekarza przeciwko Katarzynie Laskowicz i Zofii Gajosiewicz w Krakowie w 1694 r., (tj. za pomówienie) jw. oraz dodatkowo więzienia w przypadku sprawy dwóch kobiet w cechu piekarzy krakowskich z 10 kwietnia 1713 r., zob. M. Gadocha, *Cech ...*, s. 150-151; (tj. za bezpodstawne obmawianie) w wysokości dwóch/czterech funtów wosku według 8. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 4 kwietnia 1691 r./1592 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 120; (tj. za zniesławienie, a to mistrza przez mistrza) w wysokości czterech funtów wosku w cechu piekarzy gliwickich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 71; (tj. za niedowiedzione obmawianie) w cechu piekarzy według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia ...*, s. 100. Z kolei za wznowienie kłótni/pomówienia groziła/groziło, tj. (za niezgodę) kara w wysokości 14 grzywien i pary świec w przypadku konfliktu Agnieszki Soborskiej, wdowy piekarskiej z czapniczką w Krakowie 29 sierpnia 1696 r., tj. (tj. za wznowienie lżenia) podwojenie kary w przypadku sprawy Doroty Czarnowy, żony piekarza przeciwko Katarzynie Laskowicz i Zofii Gajosiewicz w Krakowie w 1694 r., M. Gadocha, *Cech ...*, s. 150-151.

<sup>6123</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 100, 101.

<sup>6124</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 124. Dla porównania za partaczenie/nielegalny handel groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata: (tj. za robienie pieców, a to przez tego z innego miasta, a nieinkorporowanego, tj. ta inaczej grabienie) według statutu cechu garncarzy knyszyńskich z 15 kwietnia 1606 r., zob. J. Maroszek, *Knyszyński ośrodek garncarski XVI-XVIII w. na tle innych cechów garncarskich Podlasia*, w: *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy, podobieństwa, różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 222; (tj. za stawianie i wożenie pieców przez mistrza z innego miasta do Jarosławia i na przedmieścia) według ustawy garncarzy jarosławskich z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 24; (tj. za przywożenie szklanych garnków przez obcego do Sokołowa) według pisma/wyciągu z przywilejów cechu garncarskiego z Sokołowa sporządzonego przez Benedykta Grabińskiego w 1767 lub w 1787 r. zob. *Cech garncarski ...*, s. 41-42; (tj. za sprzedaż roboty przez obcego po czasie jarmarków) według 23. pkt. statutu bractwa garncarzy poznańskich z 12 stycznia 1509 r.: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 10; (tj. za sprzedaż towaru, a to przez obcego) według statutu cechu garncarzy śmigielskich z 1684 r., zob. H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach ...*, s. 64. Z kolei według pisma/wyciągu z przywilejów cechu garncarskiego z Sokołowa sporządzonego przez Benedykta Grabińskiego w 1767 lub w 1787 r. za handlowanie garnkami zawiślajskimi przez osobę spoza cechu groziła kara w wysokości pięciu grzywien, trzech kamieni wosku, konfiskaty, za wożenie garnków przez członka cechu lub mieszczanina innego kunsztów po wsiach (zamiast sprzedawać je przez cechowego w mieście) groziła kara w wysokości pięciu grzywien, trzech kamieni wosku, konfiskaty, zob. *Cech garncarski ...*, s. 41-42. Według sprawy w cechu zbiorowym (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy) sokołowskich z 1696 r. między cechem garncarzy a Andrzejem Decem, który założywszy się z współbraćmi, że przywiezie wyroby ceramiczne spoza Wisły do miasta, a który przywiózł je na wozie z powodu złej drogi pod miasto, ten został uwięziony przez członków cechu, ale nie doszło do ugody z cechmistrzem i sprawa trafiła przed dziedzica, zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje i tradycje cechów rzemieślniczych na przykładzie cechu garncarskiego w Sokołowie*, w: *Nie święci garnki lepią*, red. B. Walicki, Sokołów Małopolski 2011, s. 37.

<sup>6125</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 82, 99.



- <sup>6126</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 180. Dla porównania za bezżeństwo groziła kara w wysokości ahtela piwa: (tj. za to roczne, a to przez mistrza), a to ahtela piwa nieodpuszczonego według ustawy garncarzy jarosławskich z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 25; tj. „bykowe”, tj. ahtel piwa w cechu garncarzy przemyskich od Zygmunta Augusta, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 364; według /23. ust./ statutu cechu zbiorowego (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy) sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 13; Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 37. Z kolei w cechu garncarzy-murarzy rzeszowskich za bezżeństwo groziła kara „bykowego” w wysokości beczki piwa co kwartał, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 73.
- <sup>6127</sup>Chodzi o przywilej pięciu biskupów dla cechu kowali i krawców z 6 stycznia 1546 r.: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 22, s. 135-140. Dla porównania według statutu cechu kuźnierzy sanockich z 23 kwietnia 1530 r. większość kar miała postać wosku, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 22.
- <sup>6128</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (w postaci „wochlony”) 39, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i nieposłuszeństwa) 40, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, zniewag, rękoczynów, religijnych, ale i schadzkowych; w postaci „wochlony”) 49. Dla porównania według 9. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy pilzneńskich z 1582 r. za absencję w jednej ofercie, a to przez towarzysza groziła kara w wysokości połowy gr, zob. A. Stańko, *Historia ...*, s. 10.
- <sup>6129</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, zniewag, rękoczynów, religijnych, ale i schadzkowych; w postaci „wochlony”) 49.
- <sup>6130</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, ale i gospodarczych) 54, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, rękoczynów; w postaci „wochlony”) 56, 57.
- <sup>6131</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, zniewag, rękoczynów, religijnych, ale i schadzkowych; w postaci „wochlony”) 49.
- <sup>6132</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (w postaci „wochlony”) 56, 57. Dla porównania za rękoczyny groziła kara: (tj. za wszczęcie bójki przez towarzysza w gospodzie) w wysokości 6 halerzy według statutu bractwa kowali prudnickich z 1549 r., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 47; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 274; (tj. za uderzenie w twarz kogoś przy oficjalnym picu beczki lub konewki piwa) napelnienia tego naczynia według 16. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 69.
- <sup>6133</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów, ale i schadzkowych) 58 /o ile „w szynku” oznacza „podczas schadzki”/.
- <sup>6134</sup>Tabela nr 2, kol. I, liczby p. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i w awansach) 1, 4, lp. 2, 3. O karaniu towarzyszy za absencję na schadzce wspomina J. Wyrozumski, *Związki ...*, s. 11. Dla porównania za absencję na schadzce groziła kara w wysokości: (tj. za tę na tej co czterotygodnie, a to przez towarzysza) 20 gr według 3. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 56; (tj. za tę i nieuczestniczenie w składce) 1 zł i 15 gr według 12. art. j.w., zob. tamże, s. 58; (tj. za tę niezaakceptowaną) tygodniowego zarobku według 27. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70.
- <sup>6135</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, zniewag, rękoczynów, religijnych, ale i schadzkowych; w postaci „wochlony”) 49 /o ile „w szynku” oznacza „podczas schadzki”/.
- <sup>6136</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. lp. 58 /o ile „w szynku” oznacza „podczas schadzki”/. Dla porównania według 22. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. za (za wyjątkiem wędrownego, zobowiązanego do zdeponowanie broni u ojca gospody) wnoszenie broni przez towarzysza do szynku groziła kara w wysokości tygodniówki, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70.
- <sup>6137</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 44, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 45, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 46.
- <sup>6138</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 40. Dla porównania według 1. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r. za absencję towarzysza na mszy suchedniowej groziła kara w wysokości 9 gr, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 56.
- <sup>6139</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 35, lp. 47. Dla porównania według 30 art. statutu bractwa kowali prudnickich z 1549 r. za świadome rozlanie piwa z konwi przez towarzysza groziła kara w wysokości 6 halerzy: J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 47; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 274; L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70.

- 
- <sup>6140</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 44, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 45, lp. 46.
- <sup>6141</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 50. Dla porównania według 16. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. za nazwanie kogoś kłamcą gdziekolwiek groziła kara w wysokości gr, a według 24. art. za obmawianie drugiego w obecności trzeciego kara, a po oskarżeniu kara według współtowarzyszy, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 69-70.
- <sup>6142</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, zniewag, rękoczynów, religijnych, ale i schadzkowych; w postaci „wochlony”) 49.
- <sup>6143</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 5 /o ile „z szynku” oznacza „ze schadzki”/, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń schadzkowych) 15 /o ile „w szynku” oznacza „podczas schadzki”/.
- <sup>6144</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa, wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. zuchwałości i nierządu) 13, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i nagany nieposłuszeństwa) 21.
- <sup>6145</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 48, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, zniewag, ale i gospodarczych) 51. Dla porównania według statutu bractwa kowali prudnickich z 1549 r. za upicie się przez towarzysza w gospodzie groziła kara w wysokości połowy tygodniówki, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 46.
- <sup>6146</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, nagany nieposłuszeństwa, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 11. Dla porównania według 42. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. za zabór kluczy do skrzynki groziła kara w wysokości tygodniówki, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70.
- <sup>6147</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 44, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 45. Dla porównania według 32. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r. za wyniesienie piwa z biesiady na ulicę groziła kara w wysokości 6 halerzy, zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70.
- <sup>6148</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 35.
- <sup>6149</sup>Tabela nr 2, kol. I, (z kategorii wykroczeń w awansach, nagany nieposłuszeństwa, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 11.
- <sup>6150</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 30.
- <sup>6151</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 15.
- <sup>6152</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa, wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. zuchwałości i nierządu) 13.
- <sup>6153</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 6, 8, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 17, 18. O tym, że w XVII w. za niepójście na wędrowną przez wyzwoloną groziło złożenie rzemiosła, zob. A. Chowaniak, *„Podług obyczajów” ...*, s. 105.
- <sup>6154</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 1, 4.
- <sup>6155</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 44.
- <sup>6156</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 35.
- <sup>6157</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 34.
- <sup>6158</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 19.
- <sup>6159</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 31.

- 
- <sup>6160</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 13. Dla porównania według 6. art. statutu czeladników białostockich z 28 marca 1773 r. za niesubordynację względem ojca gospody i matki, a to przez towarzysza groziła kara według landwójta i towarzyszy, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 57.
- <sup>6161</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 26.
- <sup>6162</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 9.
- <sup>6163</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 7.
- <sup>6164</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 30.
- <sup>6165</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, nagany nieposłuszeństwa, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 11.
- <sup>6166</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 10. Dla porównania według 4. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. za krzywdę czeladnika na czeladniku groziło więzienie, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 19.
- <sup>6167</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 17, 18.
- <sup>6168</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 35.
- <sup>6169</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 54. Dla porównania według 5. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. za kłótnie w gospodzie groziła kara w wysokości 2 zł, a według 10. art. za kłótnie przez czeladnika w niedzielę i święta, kara w wysokości wochlonu, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 57-58.
- <sup>6170</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 34.
- <sup>6171</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 19.
- <sup>6172</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 31.
- <sup>6173</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 21.
- <sup>6174</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 51.
- <sup>6175</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 26. Przykładowo w cechach gdańskich wędrowka jako kara należała do rzadkości, zob. M. Bogucka, *Charakter pracy czeladzi*, w: Tenże, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 331. Przykładowo za opuszczenie /warsztatu/ mistrza /przez czeladnika/ groził/groziła/groziło: (tj. za opuszczenie warsztatu przez czeladnika) wstrzymanie pensji, więzienie, sianie trybówek w Gdańsku w k. XVI i w XVII w., zob. , zob. tamże, s. 329; (tj. za odchodzenie od mistrza przed ukończeniem roboty) kara pieniężna i cielesna, wykluczenie z cechu według ugody między mistrzami lwowskimi zmniejszającymi pensje lub nie płacącymi, a czeladnikami zatrudniającymi uczniów z 21 marca 1645 r., zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 390, 400; (tj. za danie się przekupić do podebrania przez innego mistrza) nakaz w trzy dni opuszczenia miasta w /Bieruniu/, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 7. Dla porównania za opuszczenie /warsztatu/ mistrza /przez czeladnika/ groziła/groziło: (tj. za to bez wypowiedzenia) kara w wysokości dwóch tygodniówek w cechu kowali i ślusarzy bytomskich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22; [tj. za to, a to (za byle słówkiem) przez (hardego) czeladnika, bez zgody mistrza] kara w wysokości beczki piwa w połowie dla mistrzów, a w połowie dla towarzyszy w cechu kowali gdańskich w XV w., zob.: M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 361; J. Tandecki, *Wędrowki czeladnicze w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, w: Tenże, *Struktury administracyjne i społeczne oraz formy życia w wielkich miastach Prus Książęcych i Królewskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 2001, s. 131; (tj. za to po raz czwarty) wydalenie z miasta i wędrowanie przez trzy miesiące według statutu cechu kowali gdańskich z 1657 r., zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 329; (tj. za to bez wypowiedzenia w ciągu tygodnia) roczny zakaz pracy w mieście, chyba że da tygodniówkę według 31. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70; więzienie w cechu kowali lwowskich w 1618 r., zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 391, 399. Dla porównania za „poniedziałkowanie” groziła kara w wysokości: (tj. za to, za wyjątkiem załatwiania interesów mistrza lub wesela) połowy zarobku według 26. art. bractwa czeladników kowalskich Prudnika z 1549 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 70; beczki piwa i więzienie do końca tygodnia według statutu cechu kowali gdańskich z 1574 r., zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 336.
- <sup>6176</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 30. Przykładowo za ucieczkę towarzysza pisano trybówki, tj. idące za nim zakazy przyjęcia go do pracy: w cechach krakowskich, zob. A. Chmiel, *Organizacja ...*, s. 61; w tym, by dodatkowo został odesłany przez mistrzów w cechach lwowskich, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 387. Dla porównania w cechach metalowych Krakowa od poł. XVI do poł. XVII w. było to zjawisko narastające (z okresu tego znanych jest od

---

100, przez 40, 30 do 500 trybówek), zob. F. Kiryk, *Z dziejów wędrówek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 5, z. 35: „Prace Historyczne”, 1970, s. 49, 58-59. Z kolei w miastach szlacheckich południowej i zachodniej Wielkopolski od poł. XVII w. tworzono czarne księgi czeladników, którzy naruszyli umowę o pracę i w związku z tym nie mogli dostać pracy w innym miejscu, zob. E. Borkowska-Bagieńska, *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolskich w XVII w.*, „Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu: Prawo”, nr 81, Poznań 1977, s. 52-53. Dla porównania według statutu cechu kowali gdańskich za zerwanie umowy z mistrzem przez czeladnika groziła kara, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 328.

<sup>6177</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 11.

<sup>6178</sup>Tabela nr 2, kol. II, lp. 32. Dla porównania w cechu kuśnierzy gdańskich za partaczenie i kontakty z partaczami przez czeladnika groziły kary pieniężne, czasowe pozbawianie pracy, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 347. Z kolei według 9. art. ordynacji mistrzów dla czeladników kuśnierzy lwowskich z 1643 r., wobec buntu tych ostatnich, za nieopuszczenie przez czeladnika tracącego pracę, zarzewia konfliktów, miasta w ciągu dwóch tygodni groziła kara według cechu i więzienie, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 393, 400.

<sup>6179</sup>Tabela nr 2, kol. II, lp. 25.

<sup>6180</sup>Tabela nr 2, kol. II, lp. 24. Przykładowo za „poniedziałkowanie” groziła: utrata pensji za połowę tygodnia lub cały tydzień według generalnych artykułów cechowych dla Śląska z 1731 r. i 1739 r., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 48; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 275; J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 127; kara według rady miasta według omówienia poniedziałkowania na zjeździe stanów pruskich w Malborku w 1422 r., ta przybiera postać pieniężna w Gdańsku w 2. poł. XVI w., by w latach 40-tych XVII w. (4 III 1647 r.) czeladnicy płacili nawet za 18. poniedziałków, zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 334, 336; (tj. za to i namawianie do tego innych) kara w wysokości wochlonu według 9. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 57. Dla porównania za „poniedziałkowanie” itp. groziło potrącenie z myta: (tj. za nierobienie od południa lub w któryś dzień tygodnia) według statutu cechu kuśnierzy oleszyckich z 1548 r., (tj. za z własnej woli i nieustawiczne nierobienie pół dnia lub w któryś dzień tygodnia poza poniedziałkiem) według 12. art. statutu cechu kuśnierzy oleszyckich z 1640 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 203; (tj. za zrobienie sobie przerwy przez czeladnika na pół dnia lub cały dzień) według 25. art. statutu cechu wielkiego (m.in. bednarzy, garncarzy, kuśnierzy, powroźników, ślusarzy) sanockiego z 30 maja 1628 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 34. Z kolei innym razem za „poniedziałkowanie” itp. groził/groziła/groziło: (tj. za absencję czeladnika w pracy trwającą dwa dni) utrata tygodniówki w cechu kuśnierzy opolskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 69; wstrzymanie pensji, areszt u towarzyszy kuśnierzy opolskich, zob. J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 275; (tj. za absencję czeladnika w pracy) kara w wysokości czterech bezmianów wosku i więzienie lub gdy niewypłacalny to chłosta według uchwały cechu kuśnierzy lwowskich dla ich towarzyszy z 1643 r., zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 386, 400; (tj. za nierobienie od poniedziałku) pozbawienie pracy do końca tygodnia według 12. art. statutu cechu kuśnierzy oleszyckich z 1640 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 203; (tj. za to, a to przez czeladnika) pozbawienie pracy na tydzień w cechu kuśnierzy opolskich, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 48; (tj. za nieusprawiedliwioną absencję czeladnika w pracy powyżej tygodnia) zakaz wykonywania rzemiosła w cechu kuśnierzy buskich, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 190-191; (tj. za to, a to przez towarzysza) więzienie i chłosta według 8. art. ordynacji mistrzów dla czeladników kuśnierzy lwowskich z 1643 r., wobec buntu tych ostatnich, zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 393, 400; surowa kara według statutów cechu kuśnierzy gdańskich z 1418 i 1429 r., podobnie jak w Żywcu, więzienie według ich statutu z poł. XVI w., zob. M. Bogucka, *Warunki ...*, s. 334, 336; kara w cechu kuśnierzy wrocławskich z 1770 r., zob. W. Pyrek, *Działalność społeczna cechów wrocławskich w drugiej połowie XVIII wieku*, „Acta Universitatis Wratislavis”, no 279: „Historia”, z. 27, 1976, s. 181.

<sup>6181</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa, ale i wykroczeń w awansach) 12.

<sup>6182</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 12. Dla porównania według statutu czeladzi płócienników łańcuckich z 25 czerwca 1406 r. za nieposłuszeństwo towarzysza wobec mistrza w cechu i podczas biesiady groziła kara w wysokości 1 gr, a za nieposłuszeństwo towarzysza młodszego i starszego mieszkającego w gospodzie względem mistrza groziła kara w wysokości 1 gr, a tego mieszkającego poza gospodą 2 gr, zob. M. Starzyński, *Nowsze badania nad statutem czeladzi płócienniczej z Łańcuta (1406)*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 35, Rzeszów 2023, s. 297. Według 9. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. za używanie nieuczciwych, butnych słów przez towarzysza w gospodzie groziła, podobnie jak w Żywcu, kara według występu do cechu: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453).

<sup>6183</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wznawianych zniewag, ale i wykroczeń religijnych) 38.

- <sup>6184</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 53. Przykładowo za obrazę mistrza przez towarzysza groziła kara w wysokości: (tj. za tę słowną) połowy beczki piwa na Warmii, zob. P. H. Dorszewski, *Cechy ...*, s. 248; połowy wochlonu według 16. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 58-59. Dla porównania za obrazę mistrza przez towarzysza groziła kara: (tj. za uwłaczanie każdemu, w tym mistrzowi) w wysokości 1 gr według statutu czeladzi płócienników łańcuckich z 25 czerwca 1406 r., zob. M. Starzyński, *Nowsze badania ...*, s. 298; w wysokości 1 gr dla pachotka i więzienie według statutu cechu tkaczy kleparskich z 1456 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 63-64; podobnie jak w Żywcu, ta starszych według występku według 14. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob. *Statuta ...*, s. 29. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. za słowne utarczki przez towarzysza groziła kara w wysokości 2 gr i sprawa przed radą miasta: *Statut soleckiego ...*, s. 70.
- <sup>6185</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wznawianych zniewag, ale i wykroczeń religijnych) 38.
- <sup>6186</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 59. Dla porównania za rękoczyn groziła/groziło: (tj. za bójki przez towarzysza) kara w wysokości 2 gr i sprawa przed radą miasta według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 70; (tj. za następowanie z bronią na towarzysza lub na mistrza przez towarzysza), podobnie jak w Żywcu, kara starszych według występku według 14. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob. *Statuta ...*, s. 29; (tj. za pobicie mistrza, mistrzowej, bunt, a to przez towarzysza) skarżenie przed magistratem i oddanie pod sąd przez cech według 5. pkt. ordynacji dwóch delegatów magistratu, rajców dla towarzyszy tkaczy lwowskich z 1644 r., zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 397, 400.
- <sup>6187</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 55. Dla porównania za uprawianie hazardu przez towarzysza groziła/groziło: (tj. za to z innym towarzyszem lub mistrzem) kara w wysokości 1 gr według statutu czeladzi płócienników łańcuckich z 25 czerwca 1406 r., zob. M. Starzyński, *Nowsze badania ...*, s. 297; uznanie go za złego dla rzemiosła według prośby towarzyszy tkackich z Krakowa, Kazimierza, Kleparza do mistrzów o zatwierdzenie praw na św. Magdalenę, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 67. Z kolei za przegranie czegoś przez towarzysza w skutek hazardu groziła kara: (tj. za to sukni w gospodzie) w wysokości połowy kamienia wosku według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 70; (tj. za to ponad poczwórny grosz w karty) kara według przywileju dla cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 28; (tj. za to sukni lub czegoś innego w grze w karty), podobnie jak w Żywcu, według mistrzów do cechu według 17. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453).
- <sup>6188</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 41, 42. Dla porównania za absencję towarzysza na pogrzebie groziła: (tj. za to na pogrzebie i nie złożenie ofiary oraz na zapowiedzianej cechą mszy suchedniowej) kara w wysokości połowy gr według statutu czeladzi płócienników łańcuckich z 25 czerwca 1406 r., zob. M. Starzyński, *Nowsze badania ...*, s. 297; (tj. za to przy marach) kara w wysokości połowy gr dla towarzysza według 25. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 32; kara w wysokości 1 gr i połowy funta wosku według 6. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 367; (tj. za tę na wigilii czy mszy suchedniowej) kara w wysokości 2 gr według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 70; (tj. za to i za niepójście za krzyżem na mszę suchedniową), podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku cechowi według 11. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; (tj. za to i za tę na suchedniach) kara według statutu czeladzi tkackiej łańcuckiej z 1406 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 85. Dla porównania za brak udziału z półfuntową świecą przez towarzysza w procesji Bożego Ciała groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku: (tj. za to tego na rzecz cechu) według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 28; według 25. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 31-32. Dla porównania z kolei innym razem za zaniedbanie przez towarzysza procesji Bożego Ciała groziła kara w wysokości: 7 i pół gr według 2. art. statutu czeladzi białostockiej z 28 marca 1773 r., zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 56; (tj. za zapomnienie lub nienoszenie świec w jej trakcie) 6 gr według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 72; (tj. za to tego pod chorągwią ze strzelbą) dwóch funtów wosku według 7. pkt. statutu cechu tkaczy Głogowa Małopolskiego z 1635 r., zob. R. Borkowski, *Cechy ...*, s. 368.
- <sup>6189</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 38. Dla porównania po pierwszym i drugim upomnieniu za bluźnienie, krzywoprzysięstwo przez towarzysza groziła, podobnie jak w Żywcu, kara według mistrzów: według 18. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); (tj. ta idąca

---

w kierunku opłaty) według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 29.

<sup>6190</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 23, 29. Przykładowo według 8 art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. za robienie przerw w pracy groziła kara w wysokości 1 zł, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 57. Dla porównania za złamanie przez towarzysza/20 towarzyszy nakazu pracy przez cały dzień, poza poniedziałkiem i w poście, kiedy funkcjonowała przerwa na nieszpory czy kompletę, groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku: według statutu czeladzi płócienników łańcuckich z 25 czerwca 1406 r., zob. M. Starzyński, *Nowsze badania ...*, s. 298; według 20. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 30. Dla porównania za „poniedziałkowanie” itp. groziła kara w wysokości: 3 gr według ustawy cechu płócienników tomaszowskich z 1641 r., zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 203; tygodniówki według statut cechu płócienników strumińskich z 2 września 1733 r., zob. L. Musioł, *Przegląd ...*, s. 71; trzech funtów wosku według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 72; (tj. za absencję towarzysza w pracy) bezmianu wosku według statutu cechu tkaczy lwowskich z 1619 r., zob. M. Horn, *Towarzysze ...*, s. 385; (tj. za próżnowanie na szkodę mistrza przez towarzysza) funta prochu pomnożonego przez ilość dni lub kaźń według statutu cechu tkaczy łańcuckich z 1617 r., zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 78-79. Dla porównania za opuszczenie mistrza /przez czeladnika/towarzysza/ itp. groziła/groziło: (tj. za to, a to bez uprzedniego, tj. dwutygodniowego powiadomienia mistrza przez czeladnika) kara w wysokości 12 gr według 4. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 60-61; (tj. za nieprzystojne odchodzić przez towarzysza od rzemiosła) kara w wysokości 24 gr według 30. pkt. statut cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 537 (dok. nr 453); (tj. za niestawienie się przez towarzysza do pracy, gdy pobrał zapłatę) uznanie za złego dla rzemiosła według prośby towarzyszy tkackich z Krakowa, Kazimierza, Kleparza do mistrzów o zatwierdzenie praw na św. Magdalen, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 67; (tj. za to przez towarzysza przed nowym kwartałem) kara według statutu cechu tkaczy łańcuckich, zob. M. R. Nitkiewicz, *Szewski Poniedziałek ...*, s. 79. Dla porównania za niedokończenie postawu płótna przez towarzysza groziła kara w wysokości: czterech funtów wosku według 19. pkt. statut cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535-536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 29-30; sześciu funtów wosku według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 71. Za czeladnikami tkackimi z Torunia w Rybniku pisano „trybówki”, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 22.

<sup>6191</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 36, 37.

<sup>6192</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 36, 37. Dla porównania według 13. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. za niespłacenie przez towarzysza długu do dwóch tygodni groziła, podobnie jak w Żywcu, kara zakazu rzemiosła do czasu spłaty: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453).

<sup>6193</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 43. Przykładowo według 17. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. za zrobienie czegoś nieprzystojnego przez czeladnika wędrownego zostającego w gospodzie groziła kara według artykułów na sesji, zob. A. Minkiewicz, *Cechy ...*, s. 59. Dla porównania za interakcję towarzysza z nierządnicami groziło, podobnie jak w Żywcu, napiętnowanie: (tj. za nieujawnienie utrzymywania przez mistrza nierządnic, a to przez towarzysza) tj. uznanie go za niecnotę jak ona według 8. pkt. statut cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453); (tj. za nierząd towarzysza mającego żonę) tj. uznanie go za złego dla rzemiosła według prośby towarzyszy tkackich z Krakowa, Kazimierza, Kleparza do mistrzów o zatwierdzenie praw na św. Magdalenę, zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 67. Z kolei innym razem za interakcję towarzysza z nierządnicami groziła/groziło: (tj. za chowanie nierządnej dziewczki służebnej przez towarzysza) kara w wysokości połowy kamienia wosku według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 72; (tj. za nierząd u mistrza przez towarzysza) uznanie go za złego i kary według „łaski” cechu według statutu cechu tkaczy kleparskich z 1456 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 63-64.

<sup>6194</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 16.

<sup>6195</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 28. Dla porównania według statutu cechu szewców gdańskich z 1580 r. za odejście przez czeladnika bez zgody mistrza z warsztatu groziła kara w wysokości połowy wochlonu, zob. M. Bogucka, *Charakter ...*, s. 330.

<sup>6196</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 33. Dla porównania według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. za partaczenie groziła utrata myta, zob. Cz. Anioł, *Światło ...*, s. 44.

<sup>6197</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 27. Przykładowo według generalnych artykułów cechowych dla Śląska z 1731 r. i 1739 r. za odejście od mistrza przez czeladnika przed jarmarkiem, świętami, gdy były zamówienia groziła kara, zob.

---

J. Kwak, *Rola organizacji* ..., s. 70. Dla porównania za odejście czeladnika/towarzysza od mistrza groził/groziła: (tj. za takie swawolne przez towarzysza przed upływem kontraktu,) kara w wysokości 30 wochlonów według gospody lub kara według towarzyszy według 2. art. statutu czeladników szewskich z Włocławka z 1734 r.: *Statut gospody* ..., s. 100, 102-103; (tj. za to przed upływem kontraktu przez czeladnika szewców-czerwonoskórników na pół roku, ¾ roku, rok, według jego zgody i przyrzeczenia,) zakaz zatrudnienia go przez kogokolwiek do momentu pojednania z pierwszym majstrem według potwierdzenia wcześniejszych statutów cechów wrocławskich przez Zygmunta Luksemburskiego z 23 marca 1420 r., zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 97; (tj. za takie przez czeladnika z tygodniowym wypowiedzeniem,) kara od cechmistrza według 10. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 10; (tj. za takie niepocziwe, a to przez towarzysza) słuszna kara według /3./ listu towarzyszy szewskich z Kluczborka z dnia św. Michała 1661 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje* ..., s. 50.

<sup>6198</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 22, 25. Dla porównania za poniedziałkowanie itp. groził, podobnie jak w Żywcu, areszt/kaźń/więzienie: według postanowienia cechu szewców gdańskich z 1590 r. groziło, zob. M. Bogucka, *Warunki* ..., s. 336; (tj. to od soboty do obiadu w niedzielę) według 10. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany* ..., s. 10; według 7. pkt. statutu cechu szewców poznańskich z 1555 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 83-84; (tj. to od soboty do niedzieli) według 26. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1587 r., zob. tamże, s. 87. Dla porównania za poniedziałkowanie itp. groził/groziła/groziło: kara w wysokości 3 zł, za wtorkowanie podwójnie, a za cały tydzień 12 zł, więzienie, a któryby towarzysz oddać nie chciał, groziła za to kara starym obyczajem i wieża według statutu cechu szewców sanockich z 1754 r., zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 130; (tj. za to bez pozwolenia mistrza) kara w wysokości połowy myta według /7./ listu towarzyszy szewskich z Kluczborka z dnia św. Michała 1661 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje* ..., s. 51-52; kara w wysokości połowy wochlonu, za wtorkowanie wochlonu, za środowanie według uznania mistrza według 23. pkt. statutu czeladzi szewskiej Poznania z 1664 r., zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 89; wstrzymanie pensji, areszt u towarzyszy szewskich z Opola, zob. J. Kwak, *Życie cechowe* ..., s. 275; utrata botków, które towarzysz miał robić w tygodniu na swoją potrzebę, za próżnowanie w inny dzień utrata 6 gr według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 45; zakaz pracy przez tydzień, areszt w cechu szewców gliwickich, zob. J. Kwak, *Życie* ..., w: *Historia Gliwic*, s. 127; (tj. za to czy w inny dzień, a picie przez towarzysza) kara według statutu cechu szewców przemyskich z 1595 r., zob. J. Hryniewicz, *Szewcy przemyscy w świetle organizacji cechowej (XVI-XVIII w.)*, „Rocznik Przemyski”, t. 34, z. 4, 2007, s. 41; (tj. za biesiadowanie towarzysza i odciąganie innych z warsztatów) kara od mistrzów według 6. art. statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r., zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 45.

<sup>6199</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 16. Przykładowo według 13. art. statutu czeladzi białostockiej z 1773 r. za zlekceważenie przybycia towarzysza wędrownego do gospody, aby młodszy szukał mu pracy, groziło co cztery tygodnie na schadzce strofowanie go, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 58. Dla porównania według /4./ listu towarzyszy szewskich z Kluczborka z dnia św. Michała 1661 r. za zjednanie majstra bez pośrednictwa towarzysza starszego groziła kara w wysokości połowy myta, zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje* ..., s. 51.

<sup>6200</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 52.

<sup>6201</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 14. Dla porównania według 21. art. statutu towarzyszy szewskich z Włocławka z 1734 r. za zemstę na karzących towarzyszach, a to przez karanego towarzysza groziła dwukrotna kara: *Statut gospody* ..., s. 99, 102, 107.

<sup>6202</sup>Tabela nr 2, kol. IV, lp. 20.

<sup>6203</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 5. Dla porównania według 9. pkt. przywileju m.in. dla cechu kowali, ślusarzy pilźnieńskich z 1582 r. za absencję ucznia w jednej ofercie groziła kara w wysokości połowy gr, zob. A. Stańko, *Historia* ..., s. 10.

<sup>6204</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, nagany nieposłuszeństwa, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. kradzieży) 7, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 8.

<sup>6205</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, nagany nieposłuszeństwa, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. kradzieży) 7.

<sup>6206</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 8.

<sup>6207</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 7.

<sup>6208</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa, wykroczeń w awansach, ale i obyczajowych, tj. zuchwałości i nierządu) 3, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i nagany nieposłuszeństwa) 4.

- 
- <sup>6209</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 3.
- <sup>6210</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 4.
- <sup>6211</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, pomówień, ale i gospodarczych) 9.
- <sup>6212</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 1. O zakazie opuszczania mistrza na dzień pod karą przypadku dotychczasowej nauki czy na dłużej bez powrotu do warsztatu pod karą trwałego zakazu nauki u któregokolwiek mistrza pisała Z. D. Golińska, *Miasta ...*, s. 78. Przykładowo za odejście ucznia od mistrza, tj. przerwanie edukacji groziła: (tj. za niewytrzymanie u mistrza do końca) utrata wadium/kwoty na Górnym Śląsku, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 68; (tj. za odejście bez przyczyny z rocznej nauki) kara w wysokości jednej grzywny według ordynacji Bierunia z 1547 r., zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 4. Dla porównania za odejście ucznia od mistrza, tj. przerwanie edukacji groziła, podobnie jak w Żywcu, wypadek tej dotychczasowej, konieczność powórczenia jej i opłat: (tj. za opuszczenie mistrza przez ucznia na ponad cztery tygodnie) według 22. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453); według statutu cechu tkaczy nowotarskich z 2. poł. XVI w., zob.: *Statuta ...*, s. 30-31; (tj. za nieusprawiedliwione u cechmistrza opuszczenie mistrza przez ucznia na cztery tygodnie), tj. w tym ponowienie trzech lat nauki ... według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r.: *Statut soleckiego ...*, s. 71. Dla porównania innym razem za odejście ucznia od mistrza, tj. przerwanie edukacji groziła wypadek tej dotychczasowej, konieczność jej powtórczenia: według 2. par. statutu cechu tkaczy krakowskich z 1456 r., zob. W. Stesłowicz, *Cechy ...*, s. 288; (tj. za przerwanie jej na ponad miesiąc), tj. ... i konieczność ponowienia trzyletniej nauki według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 15; (tj. za przerwanie jej na ponad miesiąc i kilka dni), tj. ... i konieczność ponownej trzyletniej nauki w cechu tkackim tomaszowskim, zob. M. Horn, *Organizacja ...*, s. 195; (tj. za przerwanie jej, bez odwołania się z powodu krzywdy od mistrza lub mistrzowej, na ćwierć czy pół roku), tj. ... i konieczność zaczynia tej „służby” od nowa według statutu cechu płócienników rymanowskich z 18 listopada 1466 r., zob. F. Kiryk, *Statut ...*, s. 25, 32. Dla porównania jeszcze innym razem za odejście ucznia od mistrza, tj. przerwanie edukacji groziła/groziło: kara w wysokości trzech grzywn i dwóch funtów wosku w cechu tkaczy rybnickich, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 20; nieprzyjęcie go przez innego i konieczność powrotu do pierwszego mistrza i zaczęcia u niego nauki od nowa w cechu płócienników krakowskich w 1456 r., zob. W. Chotkowski, *Rzemiosła ...*, s. 57; utrata edukacji i kara według statutu cechu płócienników wileńskich, zob. E. Makowska-Gulbinowa, *Wileńskie cechy ...*, s. 78.
- <sup>6213</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 6.
- <sup>6214</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 10.
- <sup>6215</sup>Tabela nr 1, kol. III i IV, lp. 1. Dla porównania w cechu sukienników bielskich za samowolne opuszczenie nauki karano ucznia, mistrza i poręczycieli, zob. E. Dąbrowska, *Cech sukienników bielskich*, „Kalendarz Beskidzki 1976”, Bielsko-Biała 1975, s. 66.
- <sup>6216</sup>Tabela nr 1, kol. V, lp. 2.
- <sup>6217</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 1, 3.
- <sup>6218</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 2.
- <sup>6219</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 2, por. kol. IX, lp. 2.
- <sup>6220</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 4.
- <sup>6221</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 8, por. kol. VII, lp. 7.
- <sup>6222</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 9.
- <sup>6223</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 7.
- <sup>6224</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 15, 16, por. kol. VII, lp. 17.
- <sup>6225</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 18.
- <sup>6226</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 18.
- <sup>6227</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 19, por. kol. IX, lp. 20.
- <sup>6228</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 19.
- <sup>6229</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 20.



- 
- <sup>6230</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 13.
- <sup>6231</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 13.
- <sup>6232</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 12.
- <sup>6233</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 11. Dla porównania według 9. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. za przeszkadzanie przez któregokolwiek brata na schadzce groziła kara w wysokości połowy kamienia wosku, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 602.
- <sup>6234</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 192, por. kol. IX, lp. 192.
- <sup>6235</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 197.
- <sup>6236</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 195.
- <sup>6237</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 208.
- <sup>6238</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 14.
- <sup>6239</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 14.
- <sup>6240</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 14.
- <sup>6241</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 36.
- <sup>6242</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 33.
- <sup>6243</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 12.
- <sup>6244</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 34, por. kol. VII, lp. 35.
- <sup>6245</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 38.
- <sup>6246</sup>Tabela nr 3, kol. III, IV, lp. 38.
- <sup>6247</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 37.
- <sup>6248</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 53.
- <sup>6249</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 22.
- <sup>6250</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 49.
- <sup>6251</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 39, 89.
- <sup>6252</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 42, 45, 46, 48, 51, 52.
- <sup>6253</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 29.
- <sup>6254</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 40, 41.
- <sup>6255</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199.
- <sup>6256</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. lp. 53.
- <sup>6257</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 47.
- <sup>6258</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44.
- <sup>6259</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 54.
- <sup>6260</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 55, 58.
- <sup>6261</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43.
- <sup>6262</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 152.
- <sup>6263</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 50, 56.
- <sup>6264</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 214.

- 
- 6265 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 214.
- 6266 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 152, por. kol. IX, lp. 56.
- 6267 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 58.
- 6268 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 46, 52.
- 6269 Tabela nr 3, kol. X, lp. 39.
- 6270 Tabela nr 3, kol. X, lp. 55.
- 6271 Tabela nr 3, kol. X, lp. 39.
- 6272 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44.
- 6273 Tabela nr 3, kol. X, lp. 40, 41.
- 6274 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 21.
- 6275 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 23.
- 6276 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 24.
- 6277 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 148.
- 6278 Tabela nr 3, kol. III, lp. 25.
- 6279 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 27, 28.
- 6280 Tabela nr 3, kol. X, lp. 29.
- 6281 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26.
- 6282 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 130.
- 6283 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 137.
- 6284 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 155, por. kol. VII, lp. 158, 164, por. kol. VIII, lp. 159, por. kol. IX, lp. 156, 160.
- 6285 Tabela nr 3, kol. X, lp. 161.
- 6286 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 154.
- 6287 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 185.
- 6288 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 189.
- 6289 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 184, 186.
- 6290 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 187, 188.
- 6291 Tabela nr 3, kol. V, lp. 30.
- 6292 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 31.
- 6293 Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 32.
- 6294 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 31.
- 6295 Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 75, por. kol. X, lp. 94, 95.
- 6296 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 203, 204.
- 6297 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 202.
- 6298 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 72, por. kol. VI, lp. 72.
- 6299 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 72.
- 6300 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 72, por. kol. IV, lp. 73.
- 6301 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 62.

- 
- <sup>6302</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 61.
- <sup>6303</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 61.
- <sup>6304</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 69.
- <sup>6305</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 54.
- <sup>6306</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 65.
- <sup>6307</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 63.
- <sup>6308</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 203.
- <sup>6309</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 205.
- <sup>6310</sup>Tabela nr 3, kol. III, IV, lp. 67.
- <sup>6311</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 66.
- <sup>6312</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 68.
- <sup>6313</sup>Tabela nr 3, kol. III, IV, lp. 78.
- <sup>6314</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 66.
- <sup>6315</sup>W tym celu zob. warunkowe (bo jeśli nie znajdzie „baby”, która mu sprzedała) obciążenie 8 złotymi i 1 ryńskim Franciszka Chankusa, Niemca, mieszczanina żywieckiego, kuśnierza, za wykonanie pracy z kradzionej skóry z barana Stanisława Pokusy (1 X 1770): *Księga sądowa ...*, s. 159 (623), zob. też znalezienie przez Franciszka Chankusa, mieszczanina sprzedawczyni kradzionej skóry i zapłacenie przez jej męża Filipa Kosa 25 złotych (1 X 1770): tamże, s. 159 (624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/.
- <sup>6316</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 76.
- <sup>6317</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 77.
- <sup>6318</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 78.
- <sup>6319</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 81.
- <sup>6320</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 78, 105.
- <sup>6321</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 79, 104.
- <sup>6322</sup>Tabela nr 3, kol. I-X, lp. 82.
- <sup>6323</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 83, 84.
- <sup>6324</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 85.
- <sup>6325</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 86.
- <sup>6326</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 80.
- <sup>6327</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 89.
- <sup>6328</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 88.
- <sup>6329</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 90.
- <sup>6330</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 88.
- <sup>6331</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 88.
- <sup>6332</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 87.
- <sup>6333</sup>Tabela nr 3, kol. I-X, lp. 99.
- <sup>6334</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 75.

---

6335 Tabela nr 3, kol. X, lp. 94, 95, 97, 98, por. lp. 198.

6336 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 96.

6337 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 109.

6338 Tabela nr 3, kol. V, lp. 71.

6339 Tabela nr 3, kol. V, lp. 110, 111, 112.

6340 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 91.

6341 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 92.

6342 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 108.

6343 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 107.

6344 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 106.

6345 Tabela nr 3, kol. I-X, lp. 100, 101.

6346 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 103.

6347 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 102.

6348 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 113.

6349 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 114.

6350 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 70.

6351 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 137.

6352 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 64.

6353 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 202.

6354 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 127.

6355 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 182.

6356 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 116.

6357 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 115.

6358 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 93.

6359 Tabela, nr 3, kol. I, lp. 124.

6360 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 120, 121.

6361 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 117, 125.

6362 Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 123.

6363 Tabela nr 3, kol. IX, lp. 124.

6364 Tabela nr 3, kol. X, lp. 118.

6365 Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 122.

6366 Tabela nr 3, kol. IV, lp. 119.

6367 Tabela nr 3, kol. VI, lp. 138, 139.

6368 Tabela nr 3, kol. VII, lp. 125, 126.

6369 Tabela nr 3, kol. II, lp. 142, kol. IV, lp. 133, kol. VII, lp. 132, 136, 140, por. 143, kol. VIII, lp. 131, 136, kol. X, lp. 144.

- 
- <sup>6370</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 130.
- <sup>6371</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 134.
- <sup>6372</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 127, kol. IX, lp. 135.
- <sup>6373</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 128, 129.
- <sup>6374</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 141.
- <sup>6375</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 146.
- <sup>6376</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 147.
- <sup>6377</sup> Tabela nr 3, kol. VII, lp. 150.
- <sup>6378</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 145, 149.
- <sup>6379</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 148.
- <sup>6380</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 153.
- <sup>6381</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 164.
- <sup>6382</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 172.
- <sup>6383</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 155, kol. VII, lp. 158, kol. VIII, lp. 159, kol. IX, lp. 156.
- <sup>6384</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 157.
- <sup>6385</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 161.
- <sup>6386</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 154.
- <sup>6387</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 158, kol. VIII, lp. 159, kol. IX, lp. 160.
- <sup>6388</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 174, kol. IV, lp. 162, 172, 176, kol. VI, lp. 168, kol. VII, lp. 165, 170, 171, kol. VIII, lp. 163, kol. IX, lp. 166, 171, 175.
- <sup>6389</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 61, kol. IX, lp. 61, 74.
- <sup>6390</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 167.
- <sup>6391</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 173.
- <sup>6392</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 151.
- <sup>6393</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 152.
- <sup>6394</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 56.
- <sup>6395</sup>Tabela nr 3, kol. II, lp. 179.
- <sup>6396</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 177.
- <sup>6397</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 178.
- <sup>6398</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 180, kol. III i IV, lp. 180, kol. VII, lp. 180, kol. IX, lp. 180.
- <sup>6399</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 181.
- <sup>6400</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 183.
- <sup>6401</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 182.
- <sup>6402</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 213.
- <sup>6403</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 88.
- <sup>6404</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 187, 188, por. kol. IX, lp. 190.

- 
- <sup>6405</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 190.
- <sup>6406</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 189.
- <sup>6407</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 192, por. kol. IX, lp. 192.
- <sup>6408</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 197.
- <sup>6409</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 185.
- <sup>6410</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 146.
- <sup>6411</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 186.
- <sup>6412</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 184.
- <sup>6413</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199.
- <sup>6414</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 198.
- <sup>6415</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 195.
- <sup>6416</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 24.
- <sup>6417</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 196.
- <sup>6418</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 88.
- <sup>6419</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 108, 195.
- <sup>6420</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 197.
- <sup>6421</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 28.
- <sup>6422</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 53.
- <sup>6423</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 50, por. lp. 56.
- <sup>6424</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44.
- <sup>6425</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 47.
- <sup>6426</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 42, 46, 48, 52.
- <sup>6427</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199.
- <sup>6428</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 49, (por. lp. 43, gdzie kara „według przywileju” nie pozwala ujawnić jej prawdziwego oblicza).
- <sup>6429</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 39, 89.
- <sup>6430</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 29.
- <sup>6431</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 40, 41.
- <sup>6432</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 55, 58.
- <sup>6433</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26.
- <sup>6434</sup>Tabela nr 3, kol. VII, por. lp. 195.
- <sup>6435</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 87.
- <sup>6436</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 194.
- <sup>6437</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 205.
- <sup>6438</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 151, 193.
- <sup>6439</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 152.
- <sup>6440</sup>Tabela nr 3, kol. VII, por. lp. 195.

- 
- <sup>6441</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 47.
- <sup>6442</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 42, 48.
- <sup>6443</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44.
- <sup>6444</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. 49, (por. też lp. 43, gdzie kara „według przywileju” nie pozwala ujawnić jej prawdziwego oblicza).
- <sup>6445</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 40, 41.
- <sup>6446</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 206.
- <sup>6447</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 207, 208, 209, 212.
- <sup>6448</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 211.
- <sup>6449</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 210.
- <sup>6450</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 205.
- <sup>6451</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 67.
- <sup>6452</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 66.
- <sup>6453</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 67, por. kol. VII, lp. 184.
- <sup>6454</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 145, 149.
- <sup>6455</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 146.
- <sup>6456</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 147, 191.
- <sup>6457</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 202.
- <sup>6458</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 150.
- <sup>6459</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 148.
- <sup>6460</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 200.
- <sup>6461</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 201.
- <sup>6462</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 1, 2, 3, 4, 5, 15, 58.
- <sup>6463</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 1, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 19, 26, 31, 34, 35, 44.
- <sup>6464</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 17, 18, 34, 35, 36, 37, 51, 54.
- <sup>6465</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 35, 46, 47, 48.
- <sup>6466</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 49, 54, 56, 57.
- <sup>6467</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 49, 50.
- <sup>6468</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 55.
- <sup>6469</sup>Tabela nr 2, kol. IV, lp. 20.
- <sup>6470</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 16.
- <sup>6471</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 16.
- <sup>6472</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 14.
- <sup>6473</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 13, por. kol. III, lp. 12.
- <sup>6474</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 40.
- <sup>6475</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 44, 45, 46.

---

6476 Tabela nr 2, kol. I, lp. 11.

6477 Tabela nr 2, kol. I, lp. 13, 21, por. kol. V, lp. 52.

6478 Tabela nr 2, kol. I, lp. 15, por. kol. III, lp. 38.

6479 Tabela nr 2, kol. V, lp. 22.

6480 Tabela nr 2, kol. II, lp. 24.

6481 Tabela nr 2, kol. II, lp. 25.

6482 Tabela nr 2, kol. III, lp. 23.

6483 Tabela nr 2, kol. V, lp. 25.

6484 Tabela nr 2, kol. V, lp. 28.

6485 Tabela nr 2, kol. V, lp. 27.

6486 Tabela nr 2, kol. III, lp. 29.

6487 Tabela nr 2, kol. I, lp. 21.

6488 Tabela nr 2, kol. I, lp. 19.

6489 Tabela nr 2, kol. I, lp. 26.

6490 Tabela nr 2, kol. I, lp. 30.

6491 Tabela nr 2, kol. I, lp. 31.

6492 Tabela nr 2, kol. II, lp. 32.

6493 Tabela nr 2, kol. V, lp. 33.

6494 Tabela nr 2, kol. I, lp. 35.

6495 Tabela nr 2, kol. III, lp. 36, 37.

6496 Tabela nr 2, kol. I, lp. 44, 45.

6497 Tabela nr 2, kol. I, lp. 30.

6498 Tabela nr 2, kol. I, lp. 11.

6499 Tabela nr 2, kol. I, lp. 39.

6500 Tabela nr 2, kol. III, lp. 41.

6501 Tabela nr 2, kol. I, lp. 40, por. kol. III, lp. 42.

6502 Tabela nr 2, kol. I, lp. 49.

6503 Tabela nr 2, kol. III, lp. 38.

6504 Tabela nr 2, kol. I, lp. 49, 50.

6505 Tabela nr 2, kol. I, lp. 51.

6506 Tabela nr 2, kol. III, lp. 38.

6507 Tabela nr 2, kol. III, lp. 53.

6508 Tabela nr 2, kol. I, lp. 49, 56, 57, 58.

6509 Tabela nr 2, kol. III, lp. 59.

6510 Tabela nr 2, kol. I, lp. 13.

6511 Tabela nr 2, kol. III, lp. 43.



- 
- <sup>6512</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 3.
- <sup>6513</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 4, 9.
- <sup>6514</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 5.
- <sup>6515</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 7, 8.
- <sup>6516</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 7.
- <sup>6517</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 9.
- <sup>6518</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 3.
- <sup>6519</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 6, 10.
- <sup>6520</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 10.
- <sup>6521</sup>Tabela nr 1, kol. V, lp. 2.
- <sup>6522</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 1.
- <sup>6523</sup>Tabela nr 1, kol. III i IV, lp. 1.
- <sup>6524</sup>Tabela nr 1, kol. V, lp. 2.
- <sup>6525</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 7, 8.
- <sup>6526</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 3, 4.
- <sup>6527</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 10.
- <sup>6528</sup>Tabela nr 1, kol. V, lp. 2.
- <sup>6529</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43, por. kol. VII, lp. 55, 58, por. kol. IX, lp. 50, 56; kol. IV, por. lp. 43, por. kol. VI, lp. 151, 152, por. kol. VII, por. lp. 195, por. też lp. 205; kol. IV, lp. 115, por. kol. VII, lp. 64; kol. VI, lp. 33, por. kol. VIII, lp. 12, por. kol. IX, por. lp. 13; kol. VI, lp. 151, 152, 193, por. kol. IX, lp. 88; kol. VI, lp. 152, por. IX, lp. 56; por. kol. VI, lp. 193, por. kol. VII, lp. 195, por. też lp. 205; kol. VII, lp. 188, por. kol. IX, lp. 190, por. też kol. VII, lp. 187, por. też lp. 191; kol. VII, lp. 195, por. kol. IX, lp. 88; kol. VII, lp. 56, 214, por. kol. IX, lp. 214.
- <sup>6530</sup>Tabela nr 3, kol. II, lp. 142, por. kol. IV, lp. 133, por. kol. VI, lp. 125, 126, 138, 139, por. kol. VII, lp. 132, 136, 140, por. też lp. 143, por. kol. VIII, lp. 131, 136, por. kol. X, lp. 144; kol. IV, lp. 120, 121, por. kol. VII, lp. 117, por. kol. VIII, lp. 123, por. kol. IX, lp. 124, por. kol. X, lp. 118.
- <sup>6531</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 192, por. kol. IX, lp. 192, por. też kol. VII, lp. 189.
- <sup>6532</sup>Dość dobitnie obrazuje to poniekąd karanie składania fałszywych zeznań w trakcie kłótni na schadzce, biesiadzie w cechu krawców-kuśnierzy w relacji do karania wszczynania przez braci młodszych kłótni podczas odpustów w cechu zbiorowym /w: Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 197, por. kol. X, lp. 198/. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu krawców-kuśnierzy w wysokości pięciu funtów wosku groziła kara w wysokości: tj. za wzajemne ubliżanie sobie, tj. Pawła Przywrcika Danielowi Sieypce, którego krowy wyrządziły szkody w gospodarstwie pierwszego, a który je pobił i nazwał zdarzenie złodziejstwem, z kolei Daniela Sieypka Pawłowi Przywrcikowi, że jest „zbiegiem i zbójem”, /dla każdego/ sześciu grzywien do cechu, dwóch świec funtowych kościołowi w cechu krawców chodzieskich (12 VII 1726), zob. Z. Orłowski, *Dokumenty ...*, s. 63; tj. za kłótnię zaledwie funta wosku: według 15. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 27; według 10. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 466 (dok. nr 371); tj. za obrazę, zwadę przez brata podczas schadzkowego picia dwóch funtów wosku, beczki piwa według 27. pkt. statutu cechu krawców Śródki-Poznania z 25 września 1531 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 161. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu zbiorowym w wysokości pięciu funtów wosku według 14. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. za przymówki, kłótnie, śmiechy w bractwie, groziła kara w wysokości zaledwie dwóch funtów wosku: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemioł ...*, s. 20.
- <sup>6533</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 19, por. kol. IX, lp. 20, por. też lp. 18.
- <sup>6534</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 155, por. kol. VII, lp. 158, por. kol. IX, lp. 156. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu rzeźniczym w wysokości jednego funta wosku za zaniedbanie palenia świec groziła kara w wysokości, tj.

---

za zaniedbanie ich zapalenia przez młodszego na ołtarzu w niedzielę zaledwie połowy funta wosku według statutu cechu rzeźników rybnych z 1624 r., zob. E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 17; tj. za zapomnienie tego w kościele w niedzielę lub święto, podobnie jak w Żywcu, funta wosku według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112; tj. za zaniedbanie służby kościelnej przez młodszego do kolejnego połowy kamienia wosku i więzienia według 7. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173, 180. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu szewskim w wysokości jednego funta wosku za zaniedbanie palenia świec groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku, tj. za omieszkanie tego przez młodszego wyznaczonego przez braci starszych na kiercach według 16. art. (o paleniu świec na kiercach) statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; tj. za zaniedbanie tego przez brata wyznaczonego przez cechmistrza w kościele, cerkwi, na procesjach, w tym nieposłuszeństwo w tym względzie, tj. ta „nieodpuszczona” według statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139.

<sup>6535</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 158, por. kol. IX, lp. 160. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu szewskim w wysokości jednego funta wosku według 15. art. (o noszeniu kierców) statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r. za nieposłuszeństwo w noszeniu kierców przez młodszego z rozkazu starszych groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8.

<sup>6536</sup>Tabela nr 3, kol. I-X, lp. 100, 101. Dla porównania wobec kar w żywieckich cechach w wysokości trzech grzywien za nietrzymanie się cen groziła kara w wysokości, tj. za przekroczenie tych maksymalnych na buty, mięso, podkucie konia, skóry, trzech grzywien i zakazu wykonywania zawodu według postanowienia Wojciecha z Michowa, starosty sanockiego, za zgodą Piotra ze Smolic, kasztelana sanockiego, w obecności wójta i pięciu radnych w Sanoku w 1448 r., zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 16; tj. za sprzedaż wbrew taksie zamkowej 10 grzywien i areszt w cechu rzeźników rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72. Dla porównania wobec kar w żywieckich cechach w wysokości 14 grzywien /w cechu piekarzy bieruńskich/ za nadużycia w zakresie jakości, wagi i ceny chleba przez mistrza groziła kara w postaci konfiskaty, a za powtórzenie tego wykroczenia dodatkowo zaledwie kopy groszy, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6.

<sup>6537</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 102.

<sup>6538</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 162, por. kol. VII, lp. 165, por. kol. VIII, lp. 163, por. kol. IX, lp. 166. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu rzeźników w wysokości połowy funta wosku w cechu rzeźników wileńskich za opuszczanie katolickiego nabożeństwa przez każdego z członków cechu groziła kara w wysokości 3 gr, gdy pierwszy raz, 6 gr, gdy drugi raz, pół kamienia wosku, gdy trzeci raz, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 9. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu sukienników w wysokości połowy funta wosku według XVIII-wiecznego statutu sukienników gliwickich za absencję na mszy niedzielnej lub tej w inne święto przez mistrza groziła kara w wysokości aż funta wosku, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 56; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 282. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu szewców w wysokości połowy funta wosku według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. za absencję na mszy groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku, a potem 3 gr, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 72.

<sup>6539</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 172, por. kol. VI, lp. 168, por. kol. VIII, lp. 163, por. kol. IX, lp. 171. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu płócienników-barchanników w wysokości połowy funta wosku według 10. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. za absencję na pogrzebie brata lub siostry cechowej przez mistrza młodszego groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku, a przez mistrza stołecznego w wysokości funta wosku: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu szewców w wysokości połowy funta wosku według 13. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. za absencję na pogrzebie mistrza, mistrzowej groziła kara w wysokości aż libry (funta) wosku dla Boga: *Przywilej nadany ...*, s. 11.

<sup>6540</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 174, por. kol. VII, lp. 170, 171. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu krawców-kuśnierzy w wysokości jednego funta wosku za absencję w obrzędach religijnych groziła kara w wysokości, tj. za tę na pogrzebie mistrza 3 gr, funta wosku w cechu krawców rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 283; tj. za tę na pogrzebie przez mistrza z czeladnikiem, a to zaledwie połowy funta wosku w cechu krawców urzędowskich, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 349-350; tj. za tę na pogrzebie, ofierze przez mistrza, mistrzową, podobnie jak w Żywcu, funta wosku według 16. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 109; tj. za tę na uroczystościach religijnych wrębu wosku według statutu cechu krawców radomskich z 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 137. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu rzeźników w wysokości jednego funta wosku za absencję na pogrzebie groziła kara w wysokości, tj. za tę bez usprawiedliwienia, ale i za tę w suchedniach każdego mistrza i czeladnika, podobnie jak w Żywcu, funta wosku topionego według przywileju/statutu cechu

---

rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz ...*, s. 3; tj. za tę na tym zwołanym cechą aż dwóch funtów wosku według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112.

<sup>6541</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 176, por. kol. VIII, lp. 163, por. kol. IX, lp. 175. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu sukienników-czapników w wysokości połowy funta wosku według XVIII-wiecznego statutu cechu sukienników gliwickich za absencję na mszy niedzielnej lub tej w inne święto przez mistrza groziła kara w wysokości aż funta wosku, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 56; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 282. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu szewskim w wysokości połowy funta wosku za absencję na mszy suchedniowej groziła kara w wysokości, tj. za tę za obesłaniem przez brata młodszego, a to brata i siostry będących w domu aż funta wosku według 11. art. (o mszy św. brackiej) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; tj. za tę na schadzce na suchedni po mszy libry (funta) wosku, a w suchedniach aż libry (funta) wosku według 6. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 9.

<sup>6542</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. 180, kol. III i IV, lp. 180, por. kol. VII, lp. 180, por. kol. IX, lp. 180. Przykładowo w Radomsku za ponad rok i sześć tygodni bezżeństwa groziła kara w wysokości dwóch wrębów wosku do kościoła i beczki piwa dla cechu, zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 140-141. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu garncarzy w wysokości połowy ahtela piwa, ahtela piwa, beczki piwa za bezżeństwo groziła kara w wysokości, tj. za to roczne, a to przez mistrza za ledwie ahtela piwa nieodpuszczonego według ustawy garncarzy jarosławskich z 1615 r., zob. J. Olszewska, *Cechy ...*, s. 25; tj. za to, tj. „bykowego” ... za ledwie ahtela piwa, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 364; tj. za to kawalera lub wdowca, a członka cechu, za ledwie ahtela piwa według statutu cechu zbiorowego (bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy) sokołowskich z 1641 r., zob. Ł. Ożóg, *Obyczaje ...*, s. 37; tj. za to, tj. „bykowego” ... aż beczki piwa co kwartał w cechu garncarzy-murarzy rzeszowskich, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 73. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu krawców-kuśnierzy w wysokości połowy ahtela piwa, ahtela piwa, beczki piwa za bezżeństwo groziła kara w wysokości, tj. za ledwie dwóch secówek-miarek piwa w ramach „bykowego”, które dał Jakub Mosaiczkow, mistrz krawiecki w cech krawców gliwickich (18 IX 1690), zob. J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 129; tj. za to do roku, tj. „bykowego” ... za ledwie ćwierci kwarty, w drugim za ledwie pół kwarty, a w trzecim za ledwie kwarty piwa, w czwartym wykluczenie z cechu w cechu krawców przemyskich od Zygmunta Augusta, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 364; j. za to, tj. „bykowego” ... za ledwie połowy ahtela piwa co roku, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 73; tj. za to, tj. „bykowego” ... za ledwie ahtela piwa co roku według statutu cechu krawców żorskich z 1662 r., zob. E. Bimler- Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 22; tj. za to po roku, a to przez mistrza ... aż beczki piwa według ustawy cechu krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 32. Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu rzeźniczym w wysokości połowy ahtela piwa, ahtela piwa, beczki piwa za bezżeństwo groziła kara w wysokości, tj. za „bykowe”, tj. za ledwie ahtel piwa według statutu cechu rzeźników z Biecza z 1567 r., zob. J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe*, s. 125; J. Ptaśnik, *Cechy i życie cechowe w miastach ...*, s. 172; tj. za to powyżej roku i sześć tygodni 1 zł, ahtela piwa i dwa garnce wódki co roku według 19. art. statutu cechu rzeźniczo-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173-174, 181; tj. aż beczki piwa za każdy rok tego według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r., zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 110-111.

Dla porównania wobec kar w żywieckim cechu szewskim w wysokości połowy ahtela piwa, ahtela piwa, beczki piwa według 3. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r. za bezżeństwo po roku, tzw. „bykowe”, groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości ahtela piwa: *Przywilej nadany ...*, s. 8.

<sup>6543</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 192, por. kol. IX, lp. 192.

<sup>6544</sup>Ze względu na zbyt duże rozbieżności podobnych pod pewnymi względami, choć nazbyt różnych w treści poniższych przewinień nie można ich zestawień uznać za spełniające kryterium badawcze tej części rozważań. Wydaje się jednak, iż przynajmniej w niektórych przypadkach ilustrują one gradację kar w zgodzie z wzrostem rangi przewinień w skali międzycechowej, o czym napisane jest w dalszej części rozważań. 1:1,333 (3:4) obrazowało karanie pomówień, może zniewag mistrza z kategorii ich wznowień w cechu kuśnierskim /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 49/ w relacji do karania pomówień mistrza o brak doskonałości jego rzemiosła w cechu zbiorowym /zob. tabela nr 3, kol. X, lp. 89/. 1:1,666 (3:5) obrazowało karanie pomówień, może zniewag mistrza z kategorii ich wznowień w cechu kuśnierskim /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 49/ w relacji do karania mogącego wynikać z podobnych pobudek wszczynania kłótni przez braci młodszych w cechu zbiorowym /zob. tabela nr 3, kol. X, lp. 198/. {Dla porównania 1, bo według 14. pkt. statutu cechu cieśli poznańskich z 8 października 1591 r. za przy-mówki, kłótnie, śmiechy w bractwie groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku: *Statuty i wilkierze poznańskich rzemiosł ...*, s. 20:1,5/1 (tabela nr 3, kol. IV, lp. 49):1,666 (tabela nr 3, kol. X, lp. 198)-(2:3:5)}. 1:2 (3:6) obrazowało karanie pomówień, może zniewag mistrza z kategorii ich wznowień w cechu kuśnierskim /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 49/ w relacji do karania pomówień cechmistrza o nadużycia rachunkowe z kategorii ich

wznowień w cechu zbiorowym /zob. tabela nr 3, kol. X, lp. 39/. 1:2,666 (6:16) obrazowało karanie pomówień cechmistrza o nadużycia rachunkowe z kategorii ich wznowień w cechu zbiorowym /zob. tabela nr 3, kol. X, lp. 39/ w relacji do karania pomówień o przeprowadzony poniżej wymaganych kosztów awans syna cechmistrza w cechu kuśnierskim /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 28/. 1:2,666 (6:16) obrazowało karanie w wosku, obok identycznego w trunku, dotyczące pomówień kwestionujących przynależność mistrza do grona mistrzowskiego, jego do niego przyjęcie z kategorii ich wznowień w cechu zbiorowym /zob. tabela nr 3, kol. X, lp. 29/ w relacji do karania pomówień i zniewag cechmistrza pod adresem mistrza, czy mistrza pod adresem mistrza, sygnatariusza ugody w cechu szewskim z kategorii ich wznowień /zob. tabela nr 3, kol. IX, lp. 42, 48/ oraz 1:5,333 (6:32) w wosku, obok identycznego w trunku, w relacji do karania pomówień mistrza pod adresem cechmistrza w cechu szewskim /zob. tabela nr 3, kol. IX, lp. 52/. 1:3,2 (5:16) obrazowało karanie wszczynania kłótni przez braci młodszych w cechu zbiorowym /zob. tabela nr 3, kol. X, lp. 198/ w relacji do karania mogących stanowić podstawę kłótni pomówień o przeprowadzony poniżej wymaganych kosztów awans syna cechmistrza w cechu kuśnierskim /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 28/. 1:4 (4:16) obrazowało karanie pomówień mistrza o brak doskonałości jego rzemiosła w cechu zbiorowym /zob. tabela nr 3, kol. X, lp. 89/ w relacji do karania pomówień o przeprowadzony poniżej wymaganych kosztów awans syna cechmistrza w cechu kuśnierskim /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 28/. 1:6 obrazowało karanie, podobnego pod warunkiem przełożenia na kradzież, wykroczenia rozdawania piwa przez młodszych postronnym w cechu rzeźników /zob. tabela nr 3, kol. VII, lp. 184/ w relacji do karania przyjmowania kradzionego surowca do produkcji w formacji krawców-kuśnierzy /zob. tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 67/. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. VII, lp. 184):6/1 (tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 67):5,333, bo według 19. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. za zmywanie znaku z sukna i danie swojego groziła kara w wysokości kamienia wosku bractwu i zwrot sukna wytwórcy, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 27-(1:6:32)}. 1:8 obrazowało karanie pomówień z kategorii znieważenia mistrza w cechu rzeźniczym /zob. tabela nr 3, kol. VII, lp. 194/ w relacji do karania pomówień pod adresem cechmistrza w cechu szewskim /zob. tabela nr 3, kol. IX, lp. 196/. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. VII, lp. 194):8/1 (tabela nr 3, kol. IX, lp. 196):1+, bo według statutu cechu rzeźników kęckich z 11 maja 1653 r. za nieczczenie, nieszanowanie się, zadawanie niepoczciwych słów bratu przez brata groziła kara w wysokości kamienia wosku, beczki piwa, według wielkości grzechu, zob. A. Chowaniak, „*Podług obyczaju*” ..., s. 101 (1:8:8+)}. 1:16 obrazowało karanie pomówień z kategorii nagany oferowanych produktów do sprzedaży w cechu rzeźniczym /zob. tabela nr 3, kol. VII, lp. 108/ w relacji do karania pomówień pod adresem cechmistrza w cechu szewskim /zob. tabela nr 3, kol. IX, lp. 196/. {Dla porównania 1:1:3,33 na poziomie pieniądza obrazowało karanie partaczenia, tj. wykonywania w mieście i wsiach „państwa żywieckiego” przez mistrza żywieckiego z pokrewnego cechu obok czynności właściwych swojej profesji, tych zarezerwowanych dla innej (podszywanie przez krawców ich wyrobów futrem), za co karano 3 zł oraz aresztem trwającym tak długo, ile było tego rodzaju wykroczeń w formacji kuśnierzy /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 116/ w relacji do karania na mocy edyktu z 1562 roku dla krawców Księstwa Cieszyńskiego, wystawionego przez księcia Wacława, gdzie „partacz” spoza miasta miał być karany karą finansową w wysokości grzywny, w rozkładzie 2 zł dla księcia i złotego dla cechu oraz czterotygodniowym aresztem /w: M. Bujor, *Początki* ..., s. 87/ w relacji do karania według 7. art. statutu hrabiego Branickiego z 1759 r. za partaczenie karą w wysokości 10 zł i więzieniem na koszt więzionego, zob. A. Minkiewicz, *Cechy* ..., s. 20}.

<sup>6545</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 2, por. kol. III i IV, lp. 2.

<sup>6546</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 8 (chodzi o mistrza starszego), por. kol. VII, lp. 7. {Dla porównania 1, bo według 17. pkt. statutu cechu krawców Śródko-Poznania z 25 września 1531 r. za absencję na schadzce zwołanej obeślaniami młodszego groziła kara w wysokości połowy gr, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160:2/1 (tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 8 (chodzi o mistrza starszego), bo za absencję na schadzce groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości 1 gr, tj. za tę, na tej obwieszczoną szybko według 8. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 27; tj. za tę nieusprawiedliwioną, na tej obwieszczoną za cechą według statutu cechu krawców opolskich z 1619 r., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy* ..., s. 10; tj. za tę niezakomunikowaną, na tej zwołanej cechą w ciągu godziny od jej posłania, mierzzonej klepsydrą według 4. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje* ..., s. 46:2/1 (tabela nr 3, kol. VII, lp. 7): 90, bo według 7. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. za nieusprawiedliwioną absencję (chyba, że zgoda starszych wobec zakomunikowanej im pilnej, trudnej sprawy, bo w przeciwnym razie kara według starszych) na schadzce groziła kara w wysokości 6 zł polskich, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje* ..., s. 600-601}.

<sup>6547</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 159, por. kol. IV, lp. 155, kol. VII, lp. 158, kol. IX, lp. 156. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. VIII, lp. 159), bo według statutu cechu rzeźników rybnych z 1624 r. za zaniedbanie zapalenia świec przez młodszego na ołtarzu w niedzielę groziła kara w wysokości połowy funta wosku, zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy* ..., s. 17:2/1 (tabela nr 3, kol. IV, lp. 155, kol. VII, lp. 158), bo według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. za zapomnienie palenia świec w kościele w niedzielę lub święto groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku, zob. T. A. Nowak, *Regulacje* ..., s. 112, (tabela nr 3, kol. IX, lp. 156), bo za zaniedbanie palenia świec groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku, tj. za

omieszkanie tego przez młodszego wyznaczonego przez braci starszych na kiercach według 16. art. (o paleniu świec na kiercach) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; tj. za zaniedbanie tego przez brata wyznaczonego przez cechmistrza w kościele, cerkwi, na procesjach, w tym nieposłuszeństwo w tym względzie, tj. ta „nieodpuszczona” według statutu cechu szewców międzyrzeckich z 24 października 1673 r.: *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich ...*, s. 139:16+, bo według 7. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za zaniedbanie służby kościelnej przez młodszego do kolejnego groziła kara w wysokości połowy kamienia wosku i więzienia, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173, 180}.

<sup>6548</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 159, por. kol. VII, lp. 158, kol. IX, lp. 160. Dla porównania według 15. art. (o noszeniu kierców) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r. za nieposłuszeństwo w noszeniu kierców przez młodszego z rozkazu starszych groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8.

<sup>6549</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 172, kol. VI, lp. 168, kol. VIII, lp. 163, kol. IX, lp. 171, por. kol. III i IV, lp. 174, kol. VII, lp. 170, 171. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. IV, lp. 172, kol. VI, lp. 168, kol. IX, lp. 171), bo za absencję na pogrzebie groziła kara w wysokości połowy funta wosku, tj. za tę mistrza z czeladnikiem w cechu krawców urzędowskich, zob. J. Flaga, *Życie ...*, s. 349-350; tj. za tę w tym brata lub siostry cechowej przez mistrza młodszego, /podobnie jak w Żywcu/ według 10. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61:2/1 (tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 174, kol. VII, lp. 170, 171), bo za absencję w obrzędach religijnych groziła kara w wysokości funta wosku, tj. za tę w pogrzebie, ofierze, a to przez mistrza, mistrzową podobnie jak w Żywcu, według 16. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców ...*, s. 109; tj. za tę w uroczystościach religijnych, tj. wrębu wosku według statutu cechu krawców radomskich z 1603 r., zob. T. A. Nowak, *Organizacje ...*, s. 137; tj. za tę w pogrzebie brata lub siostry cechowej przez mistrza stołecznego według 10. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; tj. za tę bez usprawiedliwienia w pogrzebie, suchedniach przez każdego mistrza i czeladnika, podobnie jak w Żywcu, tj. tego topionego według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r., zob. Z. Guldón, *Wstęp, w: Jubileusz ...*, s. 3; tj. za tę w pogrzebie mistrza, mistrzowej, tj. libry (funta) wosku według 13. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 11:2/1+, bo w cechu krawców rzeszowskich za absencję w pogrzebie mistrza groziła kara w wysokości 3 gr, funta wosku, zob. J. Kwak, *Rola organizacji ...*, s. 72; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 283:2, bo według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. za absencję na pogrzebie zwołanym cechą groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112.

<sup>6550</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 176, kol. VIII, lp. 163, kol. IX, lp. 175, por. kol. III i IV, lp. 174. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. IV, lp. 176, kol. VIII, lp. 163, kol. IX, lp. 175):2 (tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 174), bo za absencję w mszy suchedniowej/suchedniach groziła kara w wysokości funta wosku, tj. za tę za obesłaniem przez brata młodszego, a to brata i siostry będących w domu, a to ta na Chwałę Boga według 11. art. (o mszy św. brackiej) statutu cechu szewców łasińskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie ...*, s. 8; tj. za tę libry (funta) wosku bez miłości po mszy według 6. art. statutu cechu szewców gliwickich z 1 października 1610 r.: *Przywilej nadany ...*, s. 9}.

<sup>6551</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 38, por. kol. IX, lp. 37 (uznając donację 2 groszy, jako przeznaczoną dla ogółu mistrzów, nie zaś dla każdego z nich).

<sup>6552</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 8, por. kol. VII, lp. 7. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 8), bo według 17. pkt. statutu cechu krawców Śródko-Poznania z 25 września 1531 r. za absencję na schadzce zwołanej obesłaniem młodszego groziła kara w wysokości połowy gr, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160:2/1, bo za absencję na schadzce groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości 1 gr, tj.

za tę, na tej za obwieszczeniem szybką według 8. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 27; tj. za tę nieusprawiedliwioną, na tej za cechą według statutu cechu krawców opolskich z 1619 r., zob. E. Bimler-Mackiewicz, *Cechy ...*, s. 10; tj. za tę niezakomunikowaną, na tej zwołanej cechą w ciągu godziny od jej posłania, mierzonej klepsydrą według 4. pkt. statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 46:2/1 (tabela nr 3, kol. VII, lp. 7), bo według 4. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za absencję na schadzce zwołanej posłaniem cechy groziła kara w wysokości 2 gr oraz dwojaki datek, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 177, 180:2/1, bo według 9. pkt. statutu cechu krawców chwaliszewskich z 1595 r. za absencję mimo upomnienia groziła kara w wysokości 4 gr, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie chwaliszewskie*, s. 15, 25, 27:45, bo według 7. art. statutu cechu krawców wileńskich z 23 marca 1665 r. za nieusprawiedliwioną absencję (chyba, że zgoda starszych wobec zakomunikowanej im pilnej, trudnej sprawy, bo w przeciwnym razie kara według starszych) na schadzce groziła kara w wysokości 6 zł polskich, zob. Sz. Żukowski, *Dawne przywileje ...*, s. 600-601}.

<sup>6553</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 88, por. kol. X, lp. 89. Gdyby jednak uznać publiczne rozgłaszanie tego, obarczone w cechu szewskim trzema funtami wosku i grzywną, to w połączeniu z poprzednim karaniem w nim uzyskano by wyrównanie kar w wosku między obu cechami z przewagą wysokości „winy” w szewskim za sprawą grzywny i więzienia /zob. tabela nr 3, kol. IX, lp. 90/.

<sup>6554</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 162, kol. VII, lp. 165, kol. VIII, lp. 163, por. kol. IX, lp. 61, zob. też lp. 166. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. IV, lp. 162, kol. VII, lp. 165, kol. VIII, lp. 163, kol. IX, lp. 166), bo według statutu cechu szewców poznańskich z 1550 r. za absencję na mszy groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski ...*, s. 72:2/1, bo według XVIII-wiecznego statutu cechu sukienników gliwickich za absencję na mszy niedzielnej lub tej w inne święto przez mistrza groziła kara w wysokości funta wosku, zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 56; J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 282:2/1 (tabela nr 3, kol. IX, lp. 61):8, bo w cechu rzeźników wileńskich za opuszczenie po raz trzeci katolickiego nabożeństwa przez każdego członka cechu groziła kara w wysokości połowy kamienia wosku, zob. K. Chodynicki, *O stosunkach ...*, s. 9}.

<sup>6555</sup>Tabela nr 3, kol. VIII, lp. 75, por. kol. X, lp. 94, 95.

<sup>6556</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 35, por. kol. IV, lp. 34. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. VII, lp. 35):2/1, bo za nieposłuszeństwo względem cechmistrza, starszych groziła kara w wysokości funta wosku, tj. za to, nie słuchanie ich przez zgodnie żyjącego mistrza starszego i młodszego według 1. pkt. nowego statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1564 r., zob. S. Popiołek, *Polskie tradycje ...*, s. 44; tj. za to mistrza według statutu cechu kuśnierzy opolskich z 1707 r., zob. J. Kwak, *Rola cechów ...*, s. 53:2/1, bo według 2. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarzkiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za nieposłuszeństwo cechmistrzowi przez brata starszego i młodszego groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 177, 179:2/1, bo według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. za nieposłuszeństwo groziła kara w wysokości czterech funtów wosku, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 112:4 (tabela nr 3, kol. IV, lp. 34)}.

<sup>6557</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 2, por. kol. IV, lp. 3. {Dla porównania 1 (tabela nr 3, kol. VII, lp. 2), bo według przywileju cechu rzeźników wieluńskich z 4 marca 1633 r. za zatrzymanie cechy groziła, tak jak w Żywcu, kara w wysokości 1 gr, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 111:6/1, bo w cechu rzeźników przeworskich za zatrzymanie cechy groziła kara w wysokości 6 gr, pomnożonych przez ilość osób, które nie przybyły na schadzke, zob. J. Motylewicz, *Z zagadnień ...*, s. 88:8 (tabela nr 3, kol. IV, lp. 3)}.

<sup>6558</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 4, por. kol. IV, lp. 1.

<sup>6559</sup>Wysokości kar pieniężnych między konfraterniami kuśnierzy i rzeźników za absencję na „burkacie” z przyczyn obiektywnych nie daje się porównać /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 15, 16, por. kol. VII, lp. 17/. Zresztą paralela tego typu i to już na poziomie postaci kar w konfraterni rzeźniczej i szewskiej za absencję na schadzce zwołanej cechą z powodu małej precyzyjności tej w drugiej formacji również okazuje się niemożliwa /zob. tabela nr 3, kol. VII, lp. 5, por. kol. IX, lp. 5/. Problem ten dotyczy też wątpliwej zasadności zestawienia „win” w pieniądzu za „podebranie” mistrzowi czeladnika, kiedy w cechu kuśnierskim od k. XVII w. były nią grosze/grzywny srebra, zaś w formacji tkackiej od k. XVIII w. grajcary /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 72, por. kol. VI, lp. 72/ czy w podobnym doborze środków między cechem sukienników-czapników a tkaczy dla nagany wykonania wadliwych produktów /zob. tabela nr 3, kol. VIII, lp. 85, por. kol. VI, lp. 80/.

<sup>6560</sup>Przykładowo w cechu piekarzy opolskich surowsze kary były w statucie z 1592 r. niż z 5 czerwca 1531 r., zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 122.

<sup>6561</sup>O stosunkowo łagodnych karach w cechach województwa bełskiego pisał M. Horn, *Organizacja ...*, s. 191. Zastanawia również, w kontekście wspomnianego przywileju pięciu biskupów m.in. dla żywieckich krawców, zalecenie kar w wosku w statucie cechu krawieckim nowotarskich z 19 czerwca 1699 r., zob.: *Statuta ...*, s. 39.

<sup>6562</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 13, por. kol. III, lp. 12, kol. I, lp. 13, 21, por. kol. V, lp. 52, kol. I, lp. 15, por. kol. III, lp. 38, kol. I, lp. 51, por. kol. III, lp. 38, 53.

<sup>6563</sup>Tabela nr 1, kol. II, lp. 1, por. kol. III i IV, lp. 1.

<sup>6564</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 22, 25.

<sup>6565</sup>Tabela nr 2, kol. II, lp. 24.

<sup>6566</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 23, 29.

<sup>6567</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 43, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 183.

- 
- <sup>6568</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 9, por. tabela nr 2, kol. I, lp. 51.
- <sup>6569</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 177, por. tabela nr 2, kol. III, lp. 42. {Dla porównania 2 (tabela nr 3, kol. VI, lp. 177), bo według 25. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. za brak udziału z jednofuntową świecą przez mistrza w procesji Bożego Ciała groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453):1 (tabela nr 2, kol. III, lp. 42), bo za brak udziału z półfuntową świecą przez towarzysza w procesji Bożego Ciała groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku, tj. za to, tego, ta na rzecz cechu według przywileju cechu sukienników-tkaczy urzędowskich z 1661 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje ...*, s. 28; tj. według 25. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 536 (dok. nr 453)}.
- <sup>6570</sup>Tabela nr 2, kol. II, lp. 32, por. tabela nr 3, kol. IV, lp. 113.
- <sup>6571</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 3, por. tabela nr 2, kol. I, lp. 13; tabela nr 1, kol. I, lp. 4, por. tabela nr 2, kol. I, lp. 21.
- <sup>6572</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 12, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 33; zob. tabela nr 2, kol. III, lp. 38, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 152; zob. tabela nr 2, kol. III, lp. 53, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 193; zob. tabela nr 2, kol. III, lp. 55, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 201; zob. tabela nr 2, kol. III, lp. 59, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 210.
- <sup>6573</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 5, por. tabela nr 2, kol. I, lp. 39.
- <sup>6574</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 8, por. tabela nr 2, kol. I, lp. 46.
- <sup>6575</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 7, por. tabela nr 2, kol. I, lp. 45.
- <sup>6576</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 36, 37, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 149. Dla porównania według 13. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. za niespłacenie długu przez towarzysza lub mistrza do dwóch tygodni groziła, podobnie jak w Żywcu, kara zakazu rzemiosła do czasu spłaty: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 535 (dok. nr 453).
- <sup>6577</sup>Tabela nr 2, kol. III, lp. 41, por. tabela nr 3, kol. VI, lp. 168. {Dla porównania 1 (Tabela nr 2, kol. III, lp. 41), bo według 11. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. za absencję w pogrzebie, pójściu za krzyżem na mszę suchedniową przez towarzysza, groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku: *Statut cieszanowskiego ...*, s. 61; (tabela nr 3, kol. VI, lp. 168), bo według 10. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. za absencję w pogrzebie brata lub siostry cechowe przez mistrza młodszego groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości połowy funta wosku: tamże, s. 61:2, bo według 10. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r. za absencję w pogrzebie brata lub siostry cechowej przez mistrza stołecznego groziła kara w wysokości funta wosku: tamże, s. 61}.
- <sup>6578</sup>Tabela nr 2, kol. IV, lp. 20, por. tabela nr 3, kol. VII, lp. 78.
- <sup>6579</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 1 a 8, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 2 a 3 a 49, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 4 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 10 a 11, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 17 a 54, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 35 a 46, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 39 a 40 a 49, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa) 40 a 46, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, rękoczynów) 49 a 56, kol. III, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 41 a 42; tabela nr 3, kol. III i IV, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 174, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 1 a 3, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 162 a 172 a 176, kol. VI, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 153 a 177, por. lp. (z kategorii wykroczeń z udziałem wdów) 182 a 213?, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 2 a 4, por. lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 5 a 10, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 60 a 78 a 105, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 107 a 108, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 158 a 169, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 158 a 169 a 170, 171, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 158 a 184, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 164 a 165, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 164 a 186, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 170 a 171, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 194 a 212?, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 207 a 208, kol. VIII, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 75 a 159 /przy braku powtórzenia tego wykroczenia/, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 159 a 163 /przy jednakowej ilości powtórzeń tych wykroczeń/, kol. IX, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, „burkatowych”, odprowadzania cechmistrza, które to nadużycia mieszczą się w szeroko pojmowanej kategorii wykroczeń schadzkowych) 7 a 18 a 20, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 24 a 53, lp. (z kategorii nieposłuszeństwa, ale i odmowy ręczenia) 36 a 37, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag) 42 a 48, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 51 a 52, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 68 a 76, lp. z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i religijnych) 61 a 74, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 156 a 160, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 166 a 171 a 175,

kol. X, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień, zniewag) 40 a 41, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 94 a 95, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 94 a 198, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 95 a 198, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 97 a 98. Kary z zakresu: -konfiskaty, obecne w grupie wykroczeń gospodarczych /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 120 a 121, por. lp. 120, 121 a 133, kol. VI, lp. 138 a 139, kol. VII, lp. 117 a 140, por. lp. 117, 140 a 132, 136, 140, 143, lp. 132 a 136 a 140 a 143, kol. VIII, por. lp. 123 a 131, 136, lp. 131 a 136, kol. IX, por. lp. 124 a 135, kol. X, por. lp. 118 a 144; -sankcji nieoznaczonej /zob. tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 5, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 5 a 15, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń schadzkowych) 15, kol. III, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, w tym wznawianych) 38 a 53, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, w tym wznawianych i rękoczynów) 38 a 53 a 59; zob. też tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. zniewag, w tym ich kontynuowania) 151 a 152, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, w tym ich kontynuowania) 151 a 152 a 193, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 193 a 210?, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 79 a 92 a 104, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach) 187 a 188, por. lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 187 a 191, por. lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 188 a 191, lp. (z kategorii wykroczeń w użytkowaniu psów, ale i gospodarczych) 203 a 204, kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 157 a 173, 178, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 173 a 178/, -zbliżonego do niej oddania do dyspozycji cechu /zob. tabela nr 1, kol. II, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 6 a 10/, -okresowego, aczkolwiek zależnego od danych okoliczności zakazu uprawiania rzemiosła /zob. tabela nr 2, kol. III, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 36 a 37; zob. też tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 145 a 149/, mogą się wpisywać w przepisy niniejszych rozważań pod warunkiem występowania w powyższych, właściwych im zestawieniach pod tą samą postacią i jej miarą.

<sup>6580</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 33; tabela nr 3, kol. I-X (z kategorii wykroczeń gospodarczych) lp. 100 a 101, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IV, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 73, 78, 106, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 116 /w części zasądzonej w areszcie, wobec nienaruszania pozostałej postaci kary/, kol. VII, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. VIII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 85, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 159, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 163, kol. IX, lp. (z kategorii „bykowego”) 180.

<sup>6581</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 26, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, tu towarzyszy wędrownych) 26 /a 9/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 30, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 44, kol. II, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 25, kol. III, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 36, 37, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wznawianych zniewag, ale i wykroczeń religijnych) 38 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag) 53 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 59 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary;/ tabela nr 3, kol. VI, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 145, 149, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. zniewag) 151 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych zniewag) 152 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag) 193 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 210 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, kol. VIII, por. lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i nieposłuszeństwa) 12 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 81 /w części zasądzonej w areszcie, wobec nienaruszania zasady egzekwowania kary w postaci trudnej do zmierzenia konfiskaty/.

<sup>6582</sup>Na wstępie zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „... i karności na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, jednak dyskretnie wedle czasu i zasług z każdym bratem obchodzić się mają ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29). Tabela nr 2, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 2, 3, 49 a 1 a 4, /58/, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, tu absencji na schadzce) 3 a 4, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu zatrudniania towarzyszy wędrownych) 18 a 17, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu spraw związanych z wędrowką) 18 a 17 /a 31/; tabela nr 3, kol. III i IV, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i w awansach) 8, kol. IV, liczby p. (z kategorii wykroczeń w awansach) 28 a 31, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 49 a 28, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 155 a 31, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 128 a 129, lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 56 a 50, lp. (z



---

kategori wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag?) 56, lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214. Przykładowo w bractwach czeladników krośnieńskich za to samo wykroczenie przez towarzysza starszego groziła dwa razy surowsza kara, zob. J. Wyrozumski, *Związki* ..., s. 12.

<sup>6583</sup>Jeszcze raz spójrz na zapis statutu cechu kuśnierzy „... i karności na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, jednak dyskretnie wedle czasu i zasług z każdym bratem obchodzić się mają ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29). Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 155 a 28, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 52 /w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kary/, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 45 a 46 /w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kar/, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień) 89 a 39, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kłótni i pomówień, w tym wznawianych) 198 a 39.

<sup>6584</sup>Zob. też opis sprawy w „Księdze sadowej ...”, tj. warunkowego (bo jeśli nie znajdzie „baby”, która mu sprzedała) obciążenia 8 złotymi i 1 ryńskim Franciszka Chankusa, Niemca, mieszczanina żywieckiego, kuśnierza, za wykonanie pracy z kradzionej skóry z barana Stanisława Pokusy (1 X 1770): *Księga sądowa* ..., s. 159 (623), zob. też znalezienie przez Franciszka Chankusa, mieszczanina sprzedawczyni kradzionej skóry i zapłacenie przez jej męża Filipa Kosa 25 złotych (1 X 1770): tamże, s. 159 (624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine* ..., w: KCZ, 1/. Tabela nr 1, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 8 a 7; tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i w awansach) 1 a 4, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 2, 3, 49 a 1 a 4, 58, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, tu absencji na schadzce) 3 a 4, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 7, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu zatrudniania towarzyszy wędrownych) 18 a 17, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu spraw związanych z wędrownką) 18 a 17 a 31, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 26, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 30, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 35 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 35, 46 a 45 a 47, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa) 40, 46 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 44, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 46 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, zniewag) 49 a 50, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, pomówień, w tym, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 50, 57 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni) 49, 56 a 57 a 54, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, w tym nieraz, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 57 a 54 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, zniewag, ale i gospodarczych) 51, kol. II, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 25, kol. III, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 23 a 29, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 36, 37, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wznawianych zniewag, ale i wykroczeń religijnych) 38 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag) 53 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 59 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, kol. V, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. odgrażania się) 14, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 33; tabela nr 3, kol. I-X, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 100 a 101, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i w awansach) 8, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń „burkato-wych”) 15 a 16, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 49 a 28, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 73, 78, 106, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 112 a 27 a 28 a 31, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 162, 172, 176 a 155, kol. VI, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 145, 149, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. zniewag) 151 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych zniewag) 152 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag) 193 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, tj. absencji .../religijnych) 168 a 177/168 a 153, 177, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 210 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 10, 5 a 6 a 7, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 128 a 129, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 164 a 158, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, tj. absencji .../religijnych) 165 a 170, 171/ 164, 165 a 158, 169, 170, 171, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 164, 186 a 158, 184, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, por. lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach) 186 a 184, por. lp. (z kategorii wykroczeń

---

obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 194 a 207, 208 a 209, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 207, 208 a 209, lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214, kol. VIII, por. lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i nieposłuszeństwa) 12 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 85, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 159, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 163, kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń w ręce- niu) 37 a 53, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 50, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 56 a 50, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag?) 56, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 62 a 68, 76, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 166, 171, 175 a 156, 160, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomó- wień) 89 a 39, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, w tym wznawianych) 89 a 198 a 39, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 94 a 161, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 97, 98, a 94, 95, por. do tego lp. 198.

<sup>6585</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 31; tabela nr 3, kol. X, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 94, 95 a 29.

<sup>6586</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 9 a 31.

<sup>6587</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 116, kol. V, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 83, 84, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 41, 48 a 51, 52, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 52, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 45 a 46, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 81.

<sup>6588</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 34 a 31; tabela nr 3, kol. V, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 111 a 110, kol. X, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wy- kroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag) 29 a 40, 41.

<sup>6589</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 78 a 91, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 60, 78 a 66, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 117, 132, 136, 140, 143 a 127, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 42, 48 a 45, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 51, 52 a 46, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 52 a 46, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 42, 48, 196 a 47. Póki co z oczywistych względów, z grona tego wyłączyć należy wykroczenia rozliczane przy zastosowaniu tych samych, lecz trudnych do zmierzenia rozwiązań, choć ubogaconych w jednym z zestawianych wariantów dodatkową postacią „winy”. Chodzi tu o zbieżne „winy” z zakresu konfiskaty /zob. tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 133 a 130?, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 133 a 134/. Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, z zakresu konfiskaty) 117 a 140, por. lp. (z kategorii wykro- czeń gospodarczych, z zakresu konfiskaty) 117, 140 a 132, 136, 140, 143, lp. (z kategorii wykroczeń gospodar- czych, z zakresu konfiskaty) 132 a 136 a 140 a 143.

<sup>6590</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag?) 47 a 42, 48.

<sup>6591</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 134 a 130.

<sup>6592</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 1, 8 a 34 a 4? /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 35 a 18 a 1, 8, 17 a 34 a 4, 6 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy zaniku doko- optowanej uprzednio postaci „winy” przy najwyższej wartości kary w pieniądzu, po czym przy dokooptowaniu innej, nowej do tej powtarzającej po poprzednim wzroście najwyższą wartość kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 35 a 18 a 17 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodar- czych) 35 a 18 a 17, 54 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/; tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 113 a 119 a 116 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary

w pieniądzu, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 102 a 101 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, bez powracania do tej zasądzonej w konfiskacie i utracie jatki/, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 51, 52 a 46/42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 47 a 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej uprzednio „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 47 a 42, 48 a 51, 52 a 46/47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu „winy” w postaci wosku do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na karę w wosku, po czym przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wroście drugą z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i wznawianych pomówień) 89 a 198 a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wroście trzecią z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/.

<sup>6593</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 7, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 26, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, w awansach, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 30, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w zakazie „wyświadczenia”/, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, awansach, nagany nieposłuszeństwa, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 44, kol. II, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 25, kol. III, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 36, 37, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wznawianych zniewag, ale i wykroczeń religijnych) 38 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag) 53 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 59 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, kol. V, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. odgrążania się) 14, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 33; tabela nr 3, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 73, 78, 106, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 116 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w areszcie, wobec nienaruszania pozostałej postaci kary/, kol. VI, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 145, 149, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. zniewag) 151 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych zniewag) 152 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag) 193 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 210 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, kol. VIII, por. lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i nieposłuszeństwa) 12 /pod warunkiem, że chodzi tu o zwiększanie proporcji tej samej postaci kary/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 85, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 159, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 163, kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 81 /w części

---

zasądzonej w areszcie, wobec nienaruszania zasady egzekwowania kary w postaci trudnej do zmierzenia konfiskaty/.

<sup>6594</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 1, 8 a 34 a 4? /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w pieniądzu/.

<sup>6595</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 47 a 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej uprzednio „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/.

<sup>6596</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń szadzkowych, ale i w awansach) 1 a 4, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu zatrudniania towarzyszy wędrownych) 18 a 17, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu/; tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 102 a 101 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, bez powracania do tej zasądzonej w konfiskacie i utracie jatki/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 207, 208 a 209 /pod warunkiem, że przyrost kary wynosiłby, na co wiele wskazuje poniżej dwóch beczek piwa/, kol. X, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 94, 95 a 29 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary w wosku/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 97, 98, a 94, 98, por. do tego lp. 198.

<sup>6597</sup>Tabela nr 3, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 a 29 a 40, 41 / zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i wznawianych pomówień) 89 a 198 a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/.

<sup>6598</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu spraw związanych z wędrowką) 18 a 17 a 31 /w części zasądzonej w pieniądzu/; tabela nr 3, kol. X, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, w tym wznawianych) 89 a 198 a 39.

<sup>6599</sup>Tabela nr 2, kol. I, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 9 a 31 /w części zasądzonej w pieniądzu, gdzie dwa tygodnie bezrobocia równały się 10 groszom/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, zniewag) 49 a 50, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, zniewag, ale i gospodarczych) 51; tabela nr 3, kol. III i IV, lp. (z kategorii wykroczeń szadzkowych, ale i w awansach) 8, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń „burkatowych”) 15 a 16, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 162, 172, 176 a 155, kol. VI, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, tj. absencji .../ religijnych) 168 a 177/168 a 153, 177, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 164 a 158, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 164, 186 a 158, 184, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, tj. absencji .../ religijnych) 165 a 170, 171/164, 165 a 158, 169, 170, 171, por. lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach) 186 a 184, lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 42, 48 a 51, 52 / zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kary/, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 52 / zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kary/, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 45 a 46 / zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kar/, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag?) 56, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 166, 171, 175 a 156, 160, lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214, kol. X, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 94 a 161.

<sup>6600</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 51, 52 a 46/42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 47 a 42, 48 a 51, 52 a 46/47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost

---

kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu „winy” w postaci wosku do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na karę w wosku, po czym przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/.

<sup>6601</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni) 49, 56 a 57 a 54, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, w tym nieraz, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 57 a 54 a 58.

<sup>6602</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 35 a 18 a 17 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 35 a 18 a 17, 54 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/.

<sup>6603</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 35 a 18 a 1, 8, 17 a 34 a 4, 6 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy zaniku dokooptowanej uprzednio postaci „winy” przy najwyższej wartości kary w pieniądzu, po czym przy dokooptowaniu innej, nowej do tej powtarzającej po poprzednim wzroście najwyższą wartość kary w pieniądzu/.

<sup>6604</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, pomówień, w tym, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 50, 57 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57 a 58; tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 10, 5 a 6 a 7.

<sup>6605</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. VII, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IX, lp. (z kategorii „bykowego”) 180.

<sup>6606</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 8 a 7; tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, tu absencji na schadzce) 3 a 4, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 35 a 45, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa) 40, 46 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 46 a 45, kol. III, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 23 a 29; tabela nr 3, kol. I-X, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 100 a 101, kol. IV, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 49 a 28, kol. V, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 111 a 110 /w części zasądzonej w wosku, przy zamianie pozostałej „winy” na inną, nową/, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 128 a 129, kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń w rękocznym) 37 a 53, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 50, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 62 a 68, 76, kol. X, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag) 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy zamianie pozostałej „winy” na inną, nową/.

<sup>6607</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 83 a 84 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy powtórzeniu pozostałej „winy”/.

<sup>6608</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 62 a 68, 76.

<sup>6609</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 2, 3, 49 a 1 a 4, 58, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 35, 46 a 45 a 47; tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 113 a 119 a 116 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary w pieniądzu, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 194 a 207, 208 a 209 /pod warunk

---

kiem, że ostatni przyrost kary wynosiłby, na co wiele wskazuje poniżej dwóch beczek piwa/.

<sup>6610</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. liczby p. (z kategorii wznawiania spraw) 50 a 56.

<sup>6611</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 155 a 27 a 28 a 31.

<sup>6612</sup>Zob. wzrost o tę samą wartość: tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 35 a 18 /a 1, 8, 17 a 34 a 4, 6 a 31/ /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, /przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy zaniku dokooptowanej uprzednio postaci „winy” przy najwyższej wartości kary w pieniądzu, po czym przy dokooptowaniu innej, nowej do tej powtarzającej po poprzednim wzroście najwyższą wartość kary w pieniądzu//, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 35 a 18 /a 17 a 34 a 31/ /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, /przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy jej wymianie na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu//, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 35 a 18 /a 17, 54 a 34 a 31/ /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, /przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu//, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, zniewag) 49 a 50, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, pomówień, w tym, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 50, 57 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni) 49, 56 a 57 /a 54/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, w tym nieraz, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 57 /a 54 a 58/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, zniewag, ale i gospodarczych) 51; tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do pierwszego etapu zwiększenia kary/, kol. III i IV, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych, ale i w awansach) 8, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do pierwszego etapu zwiększania kary/, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń „burkatowych”) 15 a 16, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 28 a 31, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 162, 172, 176 a 155, kol. VI, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, tj. absencji .../religijnych) 168 a 177/168 a 153, 177, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 10, 5 a 6 a 7, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, ale i w awansach) 164 a 158, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 164, 186 a 158, 184, lp. (z kategorii wykroczeń religijnych, tj. absencji .../religijnych) 165 a 170, 171/164, 165 a 158, 169, 170, 171, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do pierwszego etapu zwiększania kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i w awansach) 186 a 184, lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) (42, 48 a) 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienioną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 42, 48 a 51, 52 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kary/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 51, 52 (a 46)/42, 48 a 52 (a 46) /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 52 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kary/, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, wobec nienaruszania pozostałej postaci kar/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) (47 a 42, 48 a) 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej uprzednio „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienioną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) (47 a) 42, 48 a 51, 52 (a 46)/(47 a) 42, 48 a 52 (a 46) /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, lp. (z kategorii wznawiania spraw) (50) a 56, lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń religijnych, ale i obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag?) 56, por. lp. (z kategorii wykroczeń religijnych) 166, 171, 175 a 156, 160, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do pierwszego etapu zwiększania kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) (196 a) 42, 48 a 52 (a 46) /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu

„winy” w postaci wosku do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/), por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) (196 a 47 a) 42, 48 a 52 (a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na karę w wosku, po czym przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/), lp. (z kategorii wykroczeń cechmistrzowskich) 214, kol. X, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 94, 95 a 161.

<sup>6613</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń szadzkowych, ale i w awansach) 1 a 4, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 1, 8 a 34 a 4? /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienioną dotąd wartość kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń szadzkowych) /2, 3, 49 a/ 1 a 4, 58, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu spraw związanych z wędrówką) /18 a/ 17 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) /35 a 18 a/ 1, 8, 17 a 34 a 4, 6 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy zaniku dokooptowanej uprzednio postaci „winy” przy najwyższej wartości kary w pieniądzu, po czym przy dokooptowaniu innej, nowej do tej powtarzającej po poprzednim wzroście najwyższą wartość kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) /35 a 18 a/ 17 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy jej wymianie na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) /35 a 18 a/ 17, 54 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) /35, 46 a/ 45 a 47, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, w tym nieraz, ale i poza tym rękoczynów) /49, 56 a 57 a/ 54 a 58.

<sup>6614</sup>Tabela nr 3, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) (194 a) 207, 208 a 209 /zob. wzrost kary pod warunkiem, że ostatni przyrost kary wynosiłby, na co wiele wskazuje poniżej dwóch beczek piwa/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 207, 208 a 209 /zob. wzrost kary pod warunkiem, że przyrost kary wynosiłby, na co wiele wskazuje poniżej dwóch beczek piwa/.

<sup>6615</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu zatrudniania towarzyszy wędrownych) 18 a 17, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu spraw związanych z wędrówką) 18 a 17 /a 31/, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) /35 a/ 18 a 1, 8, 17 a 34 /a 4, 6 a 31/ /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, /a następnie przy zaniku dokooptowanej uprzednio postaci „winy” przy najwyższej wartości kary w pieniądzu, po czym przy dokooptowaniu innej, nowej do tej powtarzającej po poprzednim wzroście najwyższą wartość kary w pieniądzu//, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) /35 a/ 18 a 17 a 34 /a 31/ /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy jej wymianie na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) /35 a/ 18 a 17, 54 a 34 /a 31/ /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni) /49, 56 a/ 57 a 54, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, w tym nieraz, ale i poza tym rękoczynów) /49, 56 a/ 57 a 54 /a 58/; tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) (113 a) 119 a 116 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary w pieniądzu, zamienionej na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. wznawiania pomówień) 89 a 39, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 (a 29 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku/), por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 (a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy

---

dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/).

<sup>6616</sup>Tabela nr 3, kol. X, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 94, 95 a 29 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary w wosku/, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kłótni i pomówień, w tym wznawianych) (89 a) 198 a 39, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i wznawianych pomówień) (89 a) 198 a 39 (a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/).

<sup>6617</sup>Tabela nr 3, kol. X, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kłótni i pomówień, w tym wznawianych) 89 a 198 (a 39), por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i wznawianych pomówień) 89 a 198 (a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/).

<sup>6618</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 102 a 101 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, bez powracania do tej zasądzonej w konfiskacie i utracie jatki/.

<sup>6619</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 97, 98, a 94, 95, por. do tego lp. 198.

<sup>6620</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 8 a 7; tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń szadzkowych) 2, 3, 49 a 1 /a 4, 58/, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i obyczajowych, tj. kradzieży) 35 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 35, 46 a 45 /a 47/, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa) 40, 46 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu, ale i nagany nieposłuszeństwa) 46 a 45; tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 155 a 27, kol. V, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 83 a 84 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy powtórzeniu pozostałej „winy”/, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 50, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 50 (a 56).

<sup>6621</sup>Tabela nr 2, lp. (z kategorii wykroczeń szadzkowych, tu absencji na schadzce) 3 a 4, kol. III, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 23 a 29; tabela nr 3, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień i zniewag) 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy zamianie pozostałej „winy” na inną, nową/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) (89 a 39 a) 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i wznawianych pomówień) (89 a 198 a 39 a) 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/.

<sup>6622</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 113 a 119 (a 116) /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary w pieniądzu, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, kol. VII, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IX, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180.

<sup>6623</sup>Zwróć uwagę na opis sprawy w „Księdze sadowej ...”, w którym przytoczono warunkowe obciążenie, bo jeśli znajdzie „babę”, która mu sprzedała to nie, 8 złotymi i 1 ryńskim Franciszka Chankusa, Niemca, mieszczanina żywieckiego, kuśnierza, za wykonanie pracy z kradzionej skóry z barana Stanisława Pokusy (1 X 1770): *Księga sądowa ...*, s. 159 (623), zob. też znalezienie przez Franciszka Chankusa, mieszczanina sprzedawczyni kradzionej skóry i zapłacenie przez jej męża Filipa Kosa 25 złotych (1 X 1770): tamże, s. 159 (624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/.

<sup>6624</sup>Tabela nr 3, kol. I-X, liczby lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 100 a 101.

<sup>6625</sup>Tabela nr 3, kol. V, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 111 a 110 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy zamianie pozostałej „winy” na inną, nową/.

<sup>6626</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 27 a 28, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 49 a 28.



- <sup>6627</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do drugiego etapu zwiększenia kary/, kol. III i IV, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do drugiego etapu zwiększania kary/, kol. VII, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do drugiego etapu zwiększania kary/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 194 a 207, 208 (a 209 /pod warunkiem, że ostatni przyrost kary wynosiłby, na co wiele wskazuje, poniżej dwóch beczek piwa/), kol. IX, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180 /zob. wzrost kary w części ograniczonej do drugiego etapu zwiększania kary/.
- <sup>6628</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 128 a 129.
- <sup>6629</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 155 a 28, kol. IX, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 62 a 68, 75.
- <sup>6630</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. liczby p. (z kategorii wykroczeń w awansach) 155 a 31.
- <sup>6631</sup>1:112? /zob. tabela nr 3, kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń w ręczeniu) 37 a 53/.
- <sup>6632</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 1, 8 a 34 a 4? /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w pieniądzu/.
- <sup>6633</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa) 40, 46 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni) 49, 56 a 57 a 54.
- <sup>6634</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu spraw związanych z wędrownką) 18 a 17 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o najwyższej wartości kary w wosku/, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57; tabela nr 3, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 51, 52 a 46/42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) (47 a) 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej uprzednio „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 47 a 42, 48 a 51, 52 a 46/47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) (196 a) 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu „winy” w postaci wosku do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na karę w wosku, po czym przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/.
- <sup>6635</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 2, 3, 49 a 1 a 4, 58, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 35 a 18 a 1, 8, 17 a 34 a 4, 6 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy zaniku dokooptowanej uprzednio postaci „winy” przy najwyższej wartości kary w pieniądzu, po czym przy dokooptowaniu innej, nowej do tej powtarzającej po poprzednim wzroście najwyższą wartość kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 35 a 18 a 17 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy”

---

do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy jej wymianie na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 35 a 18 a 17, 54 a 34 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią w kolejności z najwyższych wartości kary w pieniądzu, a następnie przy jej wymianie na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 35, 46 a 45 a 47, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag, pomówień, w tym, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 50, 57 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, w tym nieraz, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 57 a 54 a 58, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów, sprzyjającego im postępowania) 49, 56 a 57 a 58; tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 10, 5 a 6 a 7.

<sup>6636</sup>Tabela nr 3, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 a 29 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku/, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, w tym wznawianych) 89 a 198 a 39.

<sup>6637</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 113 a 119 a 116 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary w pieniądzu, zamienionej na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/.

<sup>6638</sup>Tabela nr 3, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 50 a 56, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i wznawianych pomówień) 89 a 198 a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/.

<sup>6639</sup>Tabela nr 3, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 194 a 207, 208 a 209 /pod warunkiem, że ostatni przyrost kary wynosiłby, na co wiele wskazuje, poniżej dwóch beczek piwa/.

<sup>6640</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 128 a 129.

<sup>6641</sup>Tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. VII, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IX, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180.

<sup>6642</sup>Tabela nr 3, kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 155 a 27 a 28 a 31.

<sup>6643</sup>Dla porównania za zgodą Władysława IV nastąpił wzrost kar w cechu krawieckim za partaczenie i wywieszenie znaku krawców przez partaczy, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 48. Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń w awansach) 1, 8 a 34 a 4? /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 2, 3, 49 a 1 a 4, 58, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach, ... tu spraw związanych z wędrówką) 18 a 17 a 31 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci winy do tej o najwyższej wartości w pieniądzu/, lp. (z kategorii wykroczeń w biesiadowaniu) 35, 46 a 45 a 47, lp. (z kategorii nagany nieposłuszeństwa) 40, 46 a 45, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni) 49, 56 a 57 a 54, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, w tym nieraz, ale i poza tym rękoczynów) 49, 56 a 57 a 54 a 58; tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 113 a 119 a 116 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w pieniądzu, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej o wyższej wartości kary w pieniądzu, zamienionej na inną, nową przy najwyższej wartości kary w pieniądzu/, kol. VII, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 194 a 207, 208 a 209 /pod warunkiem, że ostatni przyrost kary wynosiłby, na co wiele wskazuje poniżej dwóch beczek piwa/, kol. IX, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 42, 48 a 51, 52 a 46/42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii

wznawiania spraw) 47 a 42, 48 a 45 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej uprzednio „winy” do tej powtarzającej poprzednią, niezmienioną dotąd wartość kary w wosku oraz do tej o wyższej/najwyższej wartości kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw/ z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 47 a 42, 48 a 51, 52 a 46/47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy wymianie innej postaci „winy” na karę w wosku, a następnie przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw) 50 a 56, lp. 62 a 68, 76, por. lp. (z kategorii „bykowego”) 180, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu „winy” w postaci wosku do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień, w tym wznawianych) 196 a 47 a 42, 48 a 52 a 46 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej materializującej w pełni poprzednie karanie, a następnie przy wymianie dokooptowanej uprzednio postaci „winy” na karę w wosku, po czym przy dokooptowaniu wymienionej wcześniej „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku, wobec wystąpienia w każdym z etapów eskalacji kar wspomnianej już jeszcze innej postaci kary o stałej wartości/, kol. X, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 a 29 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście wyższą/najwyższą wartość kary w wosku/, por. lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń obyczajowych, tj. wznawianych pomówień) 89 a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście drugą z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/, por. lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i obyczajowych, tj. kłótni, pomówień, w tym wznawianych) 89 a 198 a 39, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni i wznawianych pomówień) 89 a 198 a 39 a 29 a 40, 41 /zob. wzrost kary w części zasądzonej w wosku, przy dokooptowaniu nowej postaci „winy” do tej powtarzającej po poprzednim wzroście trzecią z najwyższych wartości kar w wosku, zamienionej na inną nową przy najwyższej wartości kary/kar w wosku/.

<sup>644</sup>Proporcje kar za zbieżne wykroczenia na forum ogólnocехowym: -1:2->1:3->3:5->1:2->10:16->1:2 /zob. tabela nr 3, liczby p. (z kategorii wykroczeń w awansach) (1:2), tj. kol. VII, por. lp. 164, 186, kol. VIII, por. lp. 75, 159 a kol. IV, por. lp. 155, kol. VII, por. lp. 158, 184, kol. IX, por. lp. 156, 160 (1:3) a kol. III i IV, por. lp. 32 (3:5) a kol. X, por. lp. 94 (1:2) a por. lp. 161 (10:16) a kol. IV, por. lp. 28 (1:2) a por. lp. 31/, -1:1,4 /zob. tabela nr 3, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych), tj. kol. VII, lp. 102 /w części zasądzonej w pieniądzu, bez powracania do tej zasądzonej w konfiskacie i utracie jatki/ a kol. I-IX, lp. 101, -1:8 /zob. tabela nr 3, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag) 194 a kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. pomówień pod adresem cechmistrza) 196, zapewne gdzieś przed lub między tymi wartościami mieści się kara za wszczynanie kłótni w cechu kuśnierskim i szewskim /zob. tabela nr 3, kol. IV, lp. 192, kol. IX, lp. 192/, -1:8 (w piwie) i 1:2,28 (w wosku) i 1:1 (w piwie) i 1:2 (w wosku) /zob. tabela nr 3, liczby p. (z kategorii wznawiania spraw), tj. kol. VII, lp. 54, por. kol. IX, lp. 42, 48 a 51, 52/, -1:10,666 /zob. tabela nr 3, kol. III i IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, tj. nieprzekazania cechmistrzostwa na czas podróży) 32 a kol. IV, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, tj. uchylania się od zostawiania cechmistrzem) 31/, -1:112 /zob. tabela nr 3, kol. VII, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, tj. zaniedbania przypowiedzenia ucznia) 21 a kol. IX, por. lp. (z kategorii wykroczeń w awansach, tj. zarzutów w temacie wymiany edukującego) 24/. Tabela nr 3, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych), tj. kol. VI, lp. 137 (wykluczenie z cechu) a kol. IV, lp. 130 (wykluczenie z cechu, konfiskata). [Tabela nr 3, liczby p. (z kategorii wykroczeń gospodarczych), tj. kol. VII, lp. 117 (konfiskata), kol. X, lp. 118 (konfiskata), kol. IV, lp. 120, 121, 122 (konfiskata), kol. III, lp. 122 (konfiskata), kol. VIII, lp. 123 (konfiskata), kol. IX, lp. 124 (konfiskata), kol. I, lp. 124 (konfiskata), kol. VIII, lp. 131 (konfiskata), kol. VII, lp. 132 (konfiskata), kol. IV, lp. 133 (konfiskata), kol. VII, lp. 136 (konfiskata), kol. VIII, lp. 136 (konfiskata), kol. VI, lp. 138 (konfiskata), kol. VI, lp. 139 (konfiskata), kol. VII, lp. 140 (konfiskata), kol. II, lp. 142 (konfiskata), kol. VII, lp. 143 (konfiskata), kol. X, lp. 144 (konfiskata) a kol. IV, lp. 134 (konfiskata, pieprz) a kol. VII, lp. 127 (konfiskata, „kara zamkowa”)/kol. IX, lp. 135 (konfiskata, „kara zamkowa”) a kol. VI, lp. 137 (wykluczenie z cechu)]. Niemniej i w opisywanych warunkach zdarzały się identyczne pod względem postaci i wielkości kary rozliczenia /zob. tabela nr 3, kol. IV, liczby p. (z kategorii w awansach), tj. kol. IV, por. lp. 155 a kol. IX, por. lp. 160, kol. IV, por. lp. 155 a kol. VII, por. lp. 184 a kol. IX, por. lp. 156, kol. VII, por. lp. 158 a kol. IX, por. lp. 160, kol. VII, por. lp. 172 a kol. VIII, por. lp. 75, kol. VII, por. lp. 164 a kol. VIII, por. lp. 159, kol. VII, por. lp. 184 a kol. IX, por. lp. 160, kol. VII, por. lp. 186 a kol. VIII, por. lp. 75, kol. VII, por. lp. 186 a kol. VIII, por. lp. 159; tabela nr 2, liczby p. (z kategorii wykroczeń

---

gospodarczych), tj. kol. V, lp. 22, 25, kol. II, lp. 24/25/. Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych ...) (... -pieniądz) 128 a (... -pieniądz) 129 a (... -konfiskata) 117/132/136/140 a 127.

<sup>6645</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych, ale i w awansach) 19 /zob. wzrost kary w części zasądzonej we „zwrocie szynku”/.

<sup>6646</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, ale i schadzkowych) 192, kol. IX, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. kłótni, ale i schadzkowych) 192.

<sup>6647</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. (z kategorii wykroczeń schadzkowych) 5, lp. (z kategorii wznawiania spraw, ale i wykroczeń schadzkowych) 15.

<sup>6648</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 208 a 207, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. zniewag i rękoczynów) 212 a 194.

<sup>6649</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 27 a 28; tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń obyczajowych, tj. rękoczynów) 212 a 207, 208.

<sup>6650</sup>Patrz tabele.

<sup>6651</sup>Chodzi np. o domaganie się zwrotu pieniędzy wyłożonych na owce przez Sebastiana Florkowica, mieszczanina żywieckiego, a to egzekwowanych z polany wierzyciela przed sądem wołoskim (10 XII 1747), co zob. w: *Księga sądowa ...*, s. 113 (306), zob. wpis (341) Jakuba Florkowica, wuja Sebastiana Florkowica, starego cechmistrza szewskiego (1702) /w: KCSz, 1, s. 105-106/.

<sup>6652</sup>Chodzi np. o dopominanie się rekompensaty za skradzione serwety przez Jerzego Ryckowica, a to przed sądem wołoskim (11 XI 1771), co zob. w: *Księga sądowa ...* s. 165 (668), por. wpis Jerzego Ryckowica, ze Śląska, ze wsi Górek (30 X 1746) /w: tamże, s. 39 (9)/, zob. wpis Jerzego Ryckiewicza, należycie oddającego świecę w cechu piekarskim (22 XI 1763) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/, zob. wpis Jerzego Ryckiewicza, „półbrata” cechu zbiorowego, poprawiającego „wkupno”, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego dla wszelkich handlów (29 I 1766) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/, por. wpis (83) Jerzego Ryckowika, przyjmowanego do stołu starego cechu tkackiego (19 II 1769) /w: KCT, s. 72/.

<sup>6653</sup>Przykładowo mistrz, który przyjął ucznia-uciekinię od innego mistrza „uspokoił” 25 złotymi dotychczasowego mistrza ucznia oraz 5 złotymi cech „za poczesność”, co zob. w opisie (198) komplancyj w cechu rzeźniczym, tj. sporze Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem (30 VIII 1763): KCRz. Innym razem mistrz skonfliktowany z uczniem miał „nagrodzić”, „upacyfikować” ucznia, ale i „upacyfikować” cech, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>6654</sup>Chodzi np. o pożyczone kwoty, jak choćby 15 zł wyłożone przez mistrza na naukę, co zob. w por. wpisie (171) w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747): KCT, s. 115; czy tyleż samo na ratowanie cechu przez cechmistrza, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta (18 X 1746): tamże, s. 127-128; dług, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników i wyciągu ze statutu cechu tkaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163-164, dok. 48, s. 213 (4); czy klucz utracony do skarby towarzyskiej przez towarzysza starszego, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1).

<sup>6655</sup>Przykładem tego jest nakaz odkupienia rozlanej konwi piwa, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17).

<sup>6656</sup>Widać to w zapisie statutu cechu płócienników-barchanników i wyciągu ze statutu cechu tkaczy: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 162, dok. 48, s. 212-213 (2).

<sup>6657</sup>O „nagradzaniu” przez mistrza „we wszystkim uczeniu” ucznia, „upacyfikowania” go i cechu zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>6658</sup>Zob. „uspokajanie” cechu przez mistrza, w związku z wykonywaniem przez niego butów ze złej jakości materiału („tj. z kromfleków ze smreka”), co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108; „uspokojenie” brata, jako urażonej strony przez brata, który puścił psa na jego bydło lub bezpośrednio na niego, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 16); „uspokojenie” brata przez brata za jego oszustwo w spółce i zatrzymanie pieniędzy lub ich utracenie na zbytki, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18).

- <sup>6659</sup>Na temat „ukontentowania według uproszenia” cechu przez cechmistrza, który zamiast z bratem cechowym, to samodzielnie rozliczył się z działalności finansowej zob. w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza (15 IV 1735): KCKu, 1.
- <sup>6660</sup>Przykładowo „uczeń majstrowi za tę krzywdę pilnością ma wynagrodzić według umowy”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>6661</sup>Chodzi o „uspokojenie” niesłusznie oskarżonego, tj. tego „czego mu darowanie” (tj. miejsca w cechu i pod ratuszem na sprzedaż słoniny) „i jemu odpuszczenie”, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi (27 II 1731): KCRz.
- <sup>6662</sup>Przykładowo w jednej z takich sytuacji cechmistrz niesłusznie oskarżony o malwersacje, oprócz zwrotu 15 zł wyłożonych na ratowanie cechu, „aby nie miał krzywdy, /to/ w nagrodę i zapłatę /aby/ mógł syna swego, któregokolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać”, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta (18 X 1746): KCT, s. 127-128.
- <sup>6663</sup>Wobec okazania się niewinnym przez cechmistrza posądzanego o malwersacje, „... my cech zupełny zabiegając dalszym kontrowersjom, zakłada w niej wosku funtów sześć na takiego brata, któryby to /mu/ wyrzucił na oczy, alias tu w cechu, czyli gdzie indziej”, co zob. w opisie zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, ... (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4.
- <sup>6664</sup>Przykładowo mistrz, który przyjął ucznia-uciekinię od innego mistrza „uspokoił” 25 złotymi dotychczasowego mistrza ucznia ..., co zob. w opisie (198) „komplancyj” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem (30 VIII 1763): KCRz.
- <sup>6665</sup>W sytuacji, gdy brat „odłudził” bratu psa, wywiódł go gdzieś i sprzedał, winien był „psa mu płacić, jako bracia uznają”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art.).
- <sup>6666</sup>Wobec potajemnego skupowania przędzy w „państwie żywieckim” winny cechowych krzywd „jak pracą swoją podarował na nabożeństwo świętej Weroniki, patronki naszej”, co zob. w P.S. do wpisu (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza (3 II 1747): KCT, s. 111.
- <sup>6667</sup>O statutowych źródłach kar zob. w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim za cechmistrza Antoniego Studentowica, z powodu „zadania” przez nietrzeźwego brata oszczerstw pod adresem innego brata, „...Przyjętym jeżeliby mu to zadał od winy, taką jako przywileje opiewają, nieodpuszczoną” (31 I 1743): KCKu, 1; w zapisach artykułów w księdze cechu szewskiego, tj. (286) 27, (287) 28, (289) 30, (290) 31, (291) 32, (292) 33, (293) 34, (294) 35, (296) 37: KCSz, 1, s. 91-93; w statutach cechów rzeźników, płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17), dok. 33, s. 164, dok. 38, s. 188 (art. 16), s. 189 (art. 18); w zapisie punktu cechu garncarskiego „Zakazanie tymże przywilejem, aby żaden garncarz niecechowy, ... i roboty skądinąd do wsi pod kościoły zwoził ..., pod zabranieniem takowej roboty, ...”: *Punkty ...*, MŻ-HA/31 (3). Statutowe źródła rekompensaty, zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 17). Na temat przepisów blokujących spory, kłótnie, bójkę, a znajdujących się w statutach cechów krakowskich z końca XV w. pisał P.P. Gach, *Krakowskie prawodawstwo ...*, s. 158.
- <sup>6668</sup>Chodzi o uchwałę w cechu kuśnierskim zabraniającą uchylania się od cechmistrzostwa ... (14 XII 1670): KCKu, 1; w cechu szewskim o (354) dekret w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach ... (15 V 1710), (361) radę w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów ... (1722), (352) uchwałę, w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki (1703), (312) uchwałę w sprawie podatku od sprzedaży kierpców w jatkach na rynku, ... (11 X 1690), (353) uchwałę w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej według linii wyznaczonej przez stary stół (14 I 1716), (351) uchwałę w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703), (101) uchwałę w sprawie zasad kupna skór od rzeźników (18 VIII 1647): KCSz, 1, s. 51, 97-98, 108-109, 111; w cechu zbiorowym o uchwały, tj. regulującą czas otwierania kramów ... (5 VI 1773), tj. regulującą kolejność palenia świec przed ołtarzem św. Józefa po cechu kowalskim, ... (15 X 1773): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 6-8.
- <sup>6669</sup>O karaniu „według obrzędu cechowego” za ubój na wsi zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękiń, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękiń, ... (1731): KCRz.

<sup>6670</sup>Takie opisane zostały w cechu rzeźniczym we wpisie (46) za brata, z uwolnieniem ze służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, ..., z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, wobec posiadania przez cech ciężaru dla tego ostatniego, ... (16 V 1725), w opisie (17) pomówienia Tomasza Hazuki, strony obrazu Oberskiego, cechmistrza przy cechu ... (1715), w opisie (88) ugody strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińy, ... (1731), w opisie (92) „casusu”, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, ... (1731), w opisie (87) „casusu”, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi, ... (27 II 1731), w opisie (198) „komplancyji”, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem, ... (30 VIII 1763): Tamże; w cechu tkackim we wpisie (103) za „półbrata” Kaspra Soieckiego i sprawa Heleny Soieckiej, jego żony, „...ażeby nam przędzy w naszym państwie nie wykupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” (20 II 1777), w P.S. do wpisu (161) Urbana Dobosza ..., „... Poszlakowawszy onemu, przędza była zabrana, ..., a nam szkody nie czynili ...” (3 II 1747), w opisie (198-199) kontroli rachunkowej działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, ... (18 X 1746): KCT, s. 82, 110-111, 127-128; w cechu zbiorowym w opisie zarzutu cechu względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, ... (3 XI 1763), w opisie kontrowersji Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, ... (21 IV 1763): *Druga część księgi* ..., w: KCZ, 1, s. 3-4.

<sup>6671</sup>Chodzi np. o uchylene się od służb karane „za wszelkim rozkazem już ... i sławy urzędowej”, co zob. w opisie por. „wkupna” za brata zupełnego cechu piekarskiego Pawła Ryckiewica, magistra kunsztu tkackiego, ... (18 I 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; czy zarzucanie złej jakości towaru, tu akurat mięsa, karane „winą tak urzędową ...”, co zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińy, ... (1731): KCRz.

<sup>6672</sup>Zapisz z ordynacji królowej Konstancji nakazywał, „aby winy według opisanego prawa magdeburskiego ... były skazywane, ...”, co zob. w: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107.

<sup>6673</sup>Dowodzi tego karanie nieprzestrzegania miar „chleba i mięsa i innych rzeczy ... przeciwko czemu ma urząd zabiegać i surowo karać” (1, 13 XII 1711), co zob. w zapisie kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12); czy łamanie przepisów w zakresie handlu bydłem na wsiach, „Rozkazawszy państwo, ...” (3 X 1717), co zob.: tamże, s. 500; omijania targu bydłowego w mieście, poprzez handel we wsiach i lasach, „pod karaniem zamkowym i konfiskatą statku...” (15 VI 1720), co zob.: tamże, s. 524-525.

<sup>6674</sup>Dotyczyły one piętnowania przekraczania urzędowych taks, co zob. w opisie w kronice Andrzeja Komonieckiego (5 III 1626): Tamże, s. 147; w tym na mięso (16, 21 VI 1712), co zob.: tamże, s. 372 (2); zaniżania miar (chleba) (16, 21 VI 1712), co zob.: tamże, s. 372 (1); handlowania bydłem we wsiach i po lasach (3 X 1717), co zob.: tamże, s. 500 (3); omijania targu bydła w Żywcu (15 VI 1720), co zob.: tamże, s. 524-525; powinności cechowych względem dworu, co zob. w inwentarzu dóbr żywieckich (7 IV 1712): *Inwentarz 1712*, s. 22 (10, 11, 12, 13, 14, 15), s. 23 (16, 17, 18, 19); itp. co zob. w opisie por. „wkupna” za brata zupełnego do cechu piekarskiego Pawła Ryckiewica, magistra kunsztu tkackiego, „...ale inne służby, /tj. oprócz do świec palenia, stołowej, do ciał/, jako to przypadające, za wszelkim rozkazem już pańskiej i ... urzędowej, ale od których się żadnym nie może nigdy wymówić sposobem, pod utraceniem majstrowania swojego” (18 I 1768): *Rejestr wkupionych* ..., w: KCPie, 1; w opisie (260) rękojmi w cechu szewskim w sprawie Piotra Kaczury, „strony skór zamkowych, że się porwał drogość uczynić i co to nie należało, co jeżeliby mieli ... bracia ciężar nad to, jako biorą na cech, tedy na nim wszystkiego rekwirować będą, ...” (/?/): KCSz, 1, s. 84; w zapisach ordynacji królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107-108.

<sup>6675</sup>Chodzi o karanie przez proboszcza braku świec na lichtarzach, co zob. w statucie cechu kuśnierzy: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 183 (31).

<sup>6676</sup>Chodzi o statut towarzyszy szewskich: Tamże, cz. 2, dok. 21, s. 132-135.

<sup>6677</sup>Chodzi o statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 103-110.

<sup>6678</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162-165, dok. 48, s. 213 (4).

<sup>6679</sup>Tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 3).

<sup>6680</sup>Rzecz tyczy się statutu cechu towarzyszy szewskich: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133-134.

<sup>6681</sup>Takie rozwiązanie reprezentują z kolei statuty cechów kuśnierzy i płócienników-barchanników: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 162-163, dok. 37, s. 181 (por. 18; 19; 20).

<sup>6682</sup>Tak było w statutach cechów płócienników-barchanników czy sukienników-czapników: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165, dok. 34, s. 170, 172.

<sup>6683</sup>Dowodzi tego statut gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105-106 (art. 3), s. 107-108 (art. 6), s. 108 (art. 7), s. 108-109), s. 110 (art. 10).

<sup>6684</sup>Chodzi o „któregoś z braci cechowych”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza, „...”, który na to żądał z braci cechowych, wina nie minie wosku trzy funty” (15 IV 1735): KCKu, 1; „braci”, co zob. w zapisie (361) rady cechu szewskiego w sprawie mistrzów ganiących wyroby innych mistrzów ... (1722): KCSz, 1, s. 111; w statutach cechów rzeźników, sukienników-czapników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 149-150 (art. 15), dok. 34, s. 169, dok. 38, s. 188 (art. 10, 11, 12, 13, 16); „braci ... starszych”, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 6); „braci”, „starszych”, co zob. w statutach cechów płócienników-barchanników, sukienników-czapników: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 164, dok. 34, s. 169; „starszych”, co zob. w statutach cechów płócienników-barchanników, sukienników-czapników, szewców: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 163, 165, dok. 34, s. 169, dok. 39, (art. 10, 15), dok. 48, s. 213 (3); „cehmistrza”, co zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: tamże, cz. 2, dok. 23, s. 141-142; „wszystkich braci, cech”, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. fakcie, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi, ... (27 II 1731): KCRz; „cech”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim za cechmistrza Antoniego Studentowica (31 I 1743): KCKu, 1; w cechu rzeźniczym, tj. we wpisie (46) za brata, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, oprócz, chyba gdyby młodszy nie nastął, wtedy i jak inny brat powinien obsłużyć, z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, wobec posiadania przez cech ciężaru dla tego ostatniego, że ten nie chciał zapłacić pańskiego długu, której jatki kupienie przez petenta za 250 złotych, oprócz kosztów które petent miał przy kupnie jatki (16 V 1725), tj. w opisie (92) „casusu”, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały (1731): KCRz; w opisie (268) „poswarki” w cechu szewskim Stanisława Tomali z Janem Szuchanem (1635): KCSz, 1, s. 86; w cechu tkackim we wpisach, tj. (53) Kaspra Kotasa (23 X 1760), tj. (75) Gabriela Kubieszcy ... (4 II 1751), tj. (103) za „półbrata” Kaspra Soieckiego i opisie sprawy Heleny Soieckiej, jego żony, „że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, która po mężowi się, że była nam przeszkodą,..., ażeby nam przędzy w naszym państwie nie wykupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała, ...” (20 II 1777): KCT, s. 59-60, 69, 82; w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, ... (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4; w statutach cechów kuśnierzy, rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29), dok. 38, s. 188 (art. 9).

<sup>6685</sup>Chodzi o cech, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, ... (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>6686</sup>Chodzi o „braci”, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 17); „wszystkich braci”, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi, ... (27 II 1731): KCRz; cech, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, ... (18 X 1746): KCT, s. 127-128; w cechu zbiorowym w opisie, tj. zarzutu cechu względem Bartłomieja Skorzakiewicza, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, ... (3 XI 1763), tj. kontrowersji Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem, ... (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4.

<sup>6687</sup>Tak było w opisie dopominania się Jerzego Ryckowica przed sądem wołoskim o rekompensatę za skradzione serwety, na co podpis Mikołaja Ryczkiewica (11 XI 1771): *Księga sądowa ...* s. 165 (668), por. wpis (9) Jerzego Ryckowica, ze Śląska, ze wsi Górek, wyzwolenca żywieckiego, towarzysza Józefa Dworskiego, młodzieńca (30 X 1746) /w: KCT, s. 39/, zob. wpis Jerzego Ryckiewicza, należycie oddającego świece w cechu piekarskim (22 XI 1763) /w: *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1/, zob. wpis Jerzego Ryckiewica, „półbrata” cechu zbiorowego, poprawiającego „wkupno”, przyjmowanego za brata zupełnego cechu zbiorowego dla wszelkich handlów (29 I 1766) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/, por. wpis (83) Jerzego Ryckowika, przyjmowanego do stołu starego cechu tkackiego (19 II 1769) /w: KCT, s. 72/.

<sup>6688</sup>Rzecz tyczy się opisu (128) rękojmi w cechu szewskim za publicznymi przeprosinami Marcina Gielaty wobec Wojciech Jędrka, jego szwagra, ... (13 III 1647): KCSz, 1, s. 58.

<sup>6689</sup>Sprawa ta to kontrowersja w cechu kuśnierskim z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza, „...”, że sobie sam porachunek uczynił. Z tego się kontrowersja stała i dlatego ... braci ukontentował, według uproszenia, ...” (15 IV 1735): KCKu, 1.

- 
- <sup>6690</sup>Ten „jak pracą swoją podarował na nabożeństwo świętej Weroniki, patronki naszej”, co zob. w P.S. do wpisu (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza ... (3 II 1747): KCT, s. 110-111.
- <sup>6691</sup>Tak uczynił mistrz względem ucznia, „ponieważ uczeń majstrowi za tę krzywdę pilnością ma wynagrodzić według umowy”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>6692</sup>Egzemplifikuje to opis (320) ugody cechu szewskim Mikołaja Gnitki cechmistrza z Mateuszem Czadrickim (12 I 1691): KCSz, 1, s. 100.
- <sup>6693</sup>Np. cech, co zob. we wspomnianym już wpisie (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i opisie sprawy Heleny Soieckiej, jego żony (20 II 1777): KCT, s. 82.
- <sup>6694</sup>Mowa jest o tym w opisie zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych, ... (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4.
- <sup>6695</sup>Pokazuje to opis (259) ugody w cechu szewskim Andrzeja Sałtyusza z Grzegorzem Gnidką (15 I 1642): KCSz, 1, s. 83-84.
- <sup>6696</sup>Dowodzi tego opis kontrowersji w cechu kuśnierskim Jędrzeja Zychowicza z Janem Puszenskim, ... (8 II 1713): KCKu, 1.
- <sup>6697</sup>Przykładowo do tak zasądanego jednego funta wosku i zwrotu dwóch sesji cech dodał pięć funtów wosku i więzienie, co zob. w opisie kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką”, ... (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: KCPie, 1.
- <sup>6698</sup>Urząd miasta w kwestii nadużyć we „wszystkich miarach ... i sprzedaży, tak chleba i mięsa i innych rzeczy ...” miał „zabiegać i surowo karać” (1, 13 XII 1711), co zob. w zapisie kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12).
- <sup>6699</sup>Tak stanowiła ordynacja królowej Konstancji: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107.
- <sup>6700</sup>O karaniu „winą tak urzędową i cechową”, mowa jest w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińy, ... (1731): KCRz.
- <sup>6701</sup>Chodzi o konfiskatę łączoną z „karaniem pańskim”, co zob. w statucie cechu krawców-kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 141, dok. 39, s. 194 (P.S.); schwytanie, „pańskie” opodatkowanie oraz „zabór”, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3).
- <sup>6702</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 70 a 138, 139, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 117 a 125, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 132, 136, 140, 143, a 125, 126, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 51 a 52.
- <sup>6703</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 65 a 78, lp. (z kategorii wykroczeń gospodarczych) 125, 126 a 127, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 51 a 42, 48, lp. 169 a 170.
- <sup>6704</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. (z kategorii wznawiania spraw) 51 a 45, 46.
- <sup>6705</sup>Mowa o tym w zapisach [1, 2 (16, 21 VI 1712)] kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego: Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1), s. 372 (2); w zapisie uchwały w cechu kuśnierskim zabraniającej uchylania się od cechmistrzostwa (14 XII 1670): KCKu, 1; w opisie kontrowersji w cechu piekarskim Anny Gnyiskiej z Franciszką Kubicową (25 IV 1747): *Rejestr półbraci ...*, w: KCPie, 1; w opisie kontrowersji w cechu piekarskim Walentego Gnidzinskiego i Jędrzeja Gałuszkowicza ze Szczęsną, „sprzedawczką” (za Franciszka Cebulskiego, cechmistrza): *Rejestr wkupionych ...*, w: tamże; w cechu rzeźniczym we wpisach, tj. (166) za „półbrata” Jakuba Englera, aby móc zażywać tego rzemiosła, jako i my zażywamy, aby już od tego czasu nigdy nie być ograbionym (1756), tj. (178), ale tylko za „półbrata” Jerzego Kubery, według naszego kunsztu, ale żeby już był wolny od niniejszego cechu, ale nie dla tego, aby być bratem cechowym, /po to/ żeby miał swoją wolność przyjść do „państwa” naszego i kupić, co jemu przynależy, ażeby go nikt nie ograbił (8 II 1758), w opisie (88) ugody strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękińy, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękińy (1731), w opisie (92) „casusu”, tj. faktu, między Walentym Pawełkiem, strony dwóch krów, które z przypadku mu się urwały, tedy z woli tego cechu onego strofowali (1731): KCRz; w cechu szewskim w zapisach



artykułów, tj. (286) 27, (290) 31, (291) 32, (292) 33, (293) 34, (294) 35, w zapisie (354) dekretu w sprawie ograniczeń czasowych w handlu przez mistrzów we wsiach (15 V 1710), w opisach spraw, tj. (267) Wojciecha Jedrka z Andrzejem Ryską (29 II 1632), tj. (261) Błażeja Łuscka (8 XI za Jana Kacury, cechmistrza), w zapisach uchwał, tj. (352) w sprawie ograniczeń w paleniu tabaki (1703), tj. (353) w sprawie ustawiania stołów do handlu wzdłuż drogi wozowej według linii wyznaczonej przez stary stół (14 I 1716), w opisie (320) ugody Mikołaja Gnitki, cechmistrza z Mateuszem Czadrickim (12 I 1691), w opisie (35) umowy Tomasza Szatana z cechem w sprawie „bykowego” (25 X 1684): KCSz, 1, s. 35, 84, 86, 91-92, 100, 108-109; we wpisie (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i opisie sprawy Heleny Soieckiej, jego żony, „..., ażeby nam przędzy w naszym państwie nie wykupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” (20 II 1777): KCT, s. 82; w opisie warunkowego (bo jeśli nie znajdzie „baby”, która mu sprzedała) obciążenia 8 złotymi i 1 ryńskim Franciszka Chankusa, Niemca, mieszczanina żywieckiego, kuśnierza, za wykonanie pracy z kradzionej skóry z barana Stanisława Pokusy (1 X 1770): *Księga sądowa ...*, s. 159 (623), zob. też znalezienie przez Franciszka Chankusa, mieszczanina sprzedawczyni kradzionej skóry i zapłacenie przez jej męża Filipa Kosa 25 złotych (1 X 1770): tamże, s. 159 (624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/; w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1), s. 107 (art. 5), s. 109 (art. 8); w statutach cechów krawców-kuśnierzy, rzeźników, płócienników-barchanników, sukienników-czapników, kuśnierzy, szewców: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 142-143, dok. 26, s. 148 (art. 3), s. 149 (art. 12;13), s. 149-150 (art. 15), s. 150 (art. 16-19; 21; 22; 24), s. 151 (art. 27-29), dok. 33, s. 162, 164, dok. 34, 168-170, dok. 37, s. 179 (5; 6), s. 180 (7-9; 11-14), s. 180-181 (15), s. 181 (16; 21; 22), s. 182 (25; 27), s. 182-183 (28), s. 183 (30), dok. 38, s. 188 (art. 10-12), dok. 39, s. 191-192 (art. 1), s. 192 (art. 2; 3; 8), s. 193 (art. 9; 11-15), dok. 48, s. 213 (7).

<sup>6706</sup>Chodzi o rodzica przyjmowanego do nauki, mającego zwrócić mistrzowi „uczniowskie”, co zob. w por. wpisie (171) w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747): KCT, s. 115; towarzysza starszego, mającego dać do zrobienia zgubiony klucz, co zob. w statucie gospody kowalskiej: *Statut gospody kowalskiej*, s. 105 (art. 1); brata, mającego dać konew rozlanego piwa braci, kupiwszy je za swoje pieniądze, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17); brata, mającego oddać zwerbowanego bezprawnie do siebie czeladnika, przadkę, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 162, dok. 48, s. 212-213 (2); brata, towarzysza, mającego oddać dług, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 163-164, dok. 48, s. 213 (4).

<sup>6707</sup>Chodzi o cechmistrza, samodzielnie czyniącego rozrachunek, ukontentowującego braci według uproszenia, co zob. w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza (15 IV 1735): KCKu, 1; mistrza, przyjmującego do nauki ucznia-uciekinię, uspokajającego, dającego w ramach tego pieniądze dotychczasowemu mistrzowi, cechowi, co zob. w opisie (198) „komplanacji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem (30 VIII 1763): KCRz; brata, używającego złej jakości składników do produkcji, uspokajającego braci, co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108; partacza, fundującego nabożeństwo na cześć patronki cechowej, co zob. w P.S. do wpisu (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza (3 II 1747): KCT, s. 110-111; brata, zarzucającego nadużycia finansowe uniewinnionemu cechmistrzowi, co zob. w opisie zarzutu cechu zbiorowego względem Bartłomieja Skorzakiewica, byłego cechmistrza, w temacie nadużyć finansowych (3 XI 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 3-4; mistrza, nagradzającego ucznia we wszystkim w nauce, „pacyfikującego” ucznia i cech oraz ucznia wynagradzającego pilną nauką krzywdy swemu mistrzowi według umowy, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): tamże, s. 4; brata, szczującego psem bydło, brata, obrażającego go tym, uspokajającego go, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 16); brata, złodzieja psa innego brata, sprzedającego go, płacącego poszkodowanemu jak bracia uznają, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 188 (art. 17); brata, oszusta w spółce innego brata, zatrzymującego pieniądze lub trwoniącego je na zbytki, uspokajającego brata, co zob. w statucie cechu rzeźniczego: tamże, s. 189 (art. 18).

<sup>6708</sup>Chodzi o mistrza nagradzającego ucznia w wszystkim w nauce, „pacyfikującego” ucznia i cech oraz ucznia wynagradzającego pilną nauką krzywdy swemu mistrzowi według umowy, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>6709</sup>Chodzi o cech, który wobec niepotwierdzenia się zarzutów „... na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratusem i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...”, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi (27 II 1731): KCRz.

<sup>6710</sup>Chodzi o cech niesłusznie oskarżający cechmistrza o malwersacje finansowe i w związku z tym „aby nie miał krzywdy, któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, więc schyliwszy się, naradzili i uznali, aby w nagrodę i zapłatę mógł syna swego, któregokolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać”, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, ... (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>6711</sup>Np. kara spadła na ojca, którego syn dokonał zakazanego uboju na wsi, co zob. w opisie (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękinę, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękinę... (1731): KCRz; czy tego, którego dziecko wyniosło piwo z cechu, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 23).

<sup>6712</sup>W związku z tym raz kara spoczęła na mistrzu, poręczycielu dwóch poręczycieli prawego urodzenia jego ucznia, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165; innym razem zwrot na ojcu ucznia, co zob. w por. wpisie (171) w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747): KCT, s. 115; a jeszcze innym rekompensata na mistrzu, odbiorcy ucznia-uciekinię od innego mistrza, co zob. w opisie (198) „komplancyj” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, uskarżając się przez Jakuba Sklorza o porządek ucznia, że u niego nie był i być nie chciał przed całym cechem (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>6713</sup>Ilustruje to wspomniany już opis (88) ugody w cechu rzeźniczym strony wołu, co kupcy zabijają we wsi, tj. wobec przypadku zabicia woła zachorzałego w Pietrzykowicach przez Laurentego Lavackiego i syna Wawrzyńca Miękinę, z posłaniem przez tego pierwszego mięsa do Wawrzyńca Miękinę... (1731): Tamże.

<sup>6714</sup>Wywodzi się on ze statutu cechu kuśnierzy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (31).

<sup>6715</sup>Tak sprawa się ma w opisie warunkowego (bo jeśli nie znajdzie „baby”, która mu sprzedała) obciążenia 8 złotymi i 1 ryńskim Franciszka Chankusa, Niemca, mieszczanina żywieckiego, kuśnierza, za wykonanie pracy z kradzionej skóry z barana Stanisława Pokusy (1 X 1770): *Księga sądowa ...*, s. 159 (623), zob. też znalezienie przez Franciszka Chankusa, mieszczanina sprzedawczyni kradzionej skóry i zapłacenie przez jej męża Filipa Kosa 25 złotych (1 X 1770): tamże, s. 159 (624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine ...*, w: KCZ, 1/.

<sup>6716</sup>Chodzi o mistrza, na wypadek, gdyby jego poręczenie świadectwa dwóch mężów starszych, statecznych i poważnych, wiarygodnych o prawym pochodzeniu jego ucznia, postawionych wobec niedostarczenia przez tego do trzeciej ćwierci roku listu „poczciwego zachowania” okazało się chybione, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.

<sup>6717</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 145, 149, kol. IX, lp. 81.

<sup>6718</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 7, 26, 30, 31, kol. III, lp. 36, 37, kol. V, lp. 14.

<sup>6719</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 9.

<sup>6720</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 7.

<sup>6721</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 81.

<sup>6722</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 9; tabela nr 2, kol. I, lp. 26.

<sup>6723</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 31.

<sup>6724</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 26, 30, kol. III, lp. 36, 37, kol. V, lp. 14; tabela nr 3, kol. VI, lp. 145, 149.

<sup>6725</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 81.

<sup>6726</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 145, 149.

<sup>6727</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 26.

<sup>6728</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 31.

<sup>6729</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 7, kol. III, lp. 36, 37.

<sup>6730</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 30.

<sup>6731</sup>Tabela nr 2, kol. V, lp. 14.

---

<sup>6732</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 9.

<sup>6733</sup>Zob. „zabiegając trudnościom i karom, które zawsze zwykły przypadać na przełożonych, wystawił i oddał pitności przeciwko temu zgromadzeniu braci piwa pół ahtela i gorzałki kwartę, a to dlatego, aby przynajmniej roku niniejszego mógł ująć cechmistrzostwa”, co zob. we wpisie (284) uwalniania z cechmistrzostwa szewskiego Krzysztofa Dunata, brata zgromadzenia (po 24 XI 1661): KCSz, 1, s. 90.

<sup>6734</sup>Chodziło o uczynienie tego do dwóch „niedziel” przez mistrz lub towarzysza, pod groźbą zakazania „roboty i dzielności, póki wierzycielowi zadosyć nie uczyni”, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników, wyciągu ze statutu cechu tkaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163-164, dok. 48, s. 213 (4).

<sup>6735</sup>Por. opis warunkowego (bo jeśli nie znajdzie „baby”, która mu sprzedała) obciążenia 8 złotymi i 1 ryńskim Franciszka Chankusa, Niemca, mieszczanina żywieckiego, kuśnierza, za wykonanie pracy z kradzionej skóry z barana Stanisława Pokusy (1 X 1770): *Księga sądowa* ..., s. 159 (623), zob. też znalezienie przez Franciszka Chankusa, mieszczanina sprzedawczyni kradzionej skóry i zapłacenie przez jej męża Filipa Kosa 25 złotych (1 X 1770): tamże, s. 159 (624), zob. wpis Franciszka Chankusa, przyjmowanego do konfraterni zbiorowej dla kramarstwa (19 XI 1770) /w: *In nomine* ..., w: KCZ, 1/.

<sup>6736</sup>Widać to w zapisach kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego 1 „... tedy teraz taki stanowią porządek ... jeżeli /chleb/ byłby mniejszy, ma być zabrany na szpital i grzywien do zamku ma dać takowy 10”, 2 „Inaczej, jeżeliby się kto ważył drożej nad takę sprzedawać, ... ma być mięso konfiskowane utratą jatki i grzywien 10, nieodpuszczonych, na zamek” (16, 21 VI 1712): Komoniecki, *Chronografia*, s. 372 (1), s. 373 (2); w opisie w „Księdze sądowej ...”, gdzie wystąpił Krzysztof Dunat, brat Jana Donata, jako beneficjent 11 zł z wyroku na Melchiorze Cudzichu i Janie Gąsiorze przed sądem wołoskim (28 V 1691): *Księga sądowa* ..., s. 51-52 (74), zob. wpis (118) Jana Miodonskygo, w którym Krzysztof Dunat po raz ostatni wymieniony został jako cechmistrz szewski (8 VII 1681) /w: KCSz, 1, s. 56/; we wpisie (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, oprócz, chyba gdyby młodszy nie nastąpił, wtedy i jak inny brat powinien obsłużyć, z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, wobec posiadania przez cech ciężaru dla tego ostatniego, że ten nie chciał zapłacić pańskiego długu, której jatki kupienie przez petenta za 250 zł, oprócz kosztów które petent miał przy kupnie jatki (16 V 1725), zob. wpis (15) Jana Putka, w którym Mateusz Pawełek wymieniony został jako cechmistrz rzeźniczy (/za Mateusza Pawełka, cechmistrza/): KCRz, zob. wpis (175) Mateusza Pawełkowicza z Kęt, przyjmowanego do cechu szewskiego (26 IV 1689) /w: KCSz, 1, s. 66/, zob. wpis Mateusza Pawełkowica, przyjmowanego do cechu zbiorowego (12 VII /1707?) /w: *Katalog panów braci zupełnych* ..., w: KCZ, 1/, zob. wpis (8) Walentego Pawełka, syna Mateusza Pawełka (1708), zob. wpis (27) Walentego Pawełka, przyjmowanego za brata cechu rzeźniczego (1719) /w: KCRz/.

<sup>6737</sup>Dla porównania tak było według 8., 9., 11., 13.-15., 20. artykułu statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawców* ..., s. 108-109.

<sup>6738</sup>

<sup>6739</sup>Tabela nr 3, kol. III, lp. 180 „braciom” [?; C; s?], kol. IV, lp. 15 „cechowi” [?; C; s?], lp. 16 („cechowi”, tj.) [?; C; s?], lp. 31 „do rąk” [?; c?; s?], lp. 72 „cechowi” [?; C; s?], lp. 106 „cechowi” [?; C; s?], lp. 180 „braciom” [?; C; s?], lp. 206 „do skrzynki cechowej” [?; c?; s?], kol. V, lp. 111 „tymże braciom”, lp. 112 „cechowi” [c?->RM; C; s?], kol. VI, lp. 9 „w cechu” [?; C; s?], lp. 72 „do cechu, ... bratu” [Star; ?; Star + s?], lp. 80 „do skrzynki cechowej” [Star; C?; Star + s?], lp. 93 „tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” [bracia=C], lp. 138 „nam” [?; C; Brat Zup], lp. 183 „temuż cechowi” [?; C; s?], kol. VII, lp. 13 „braciom” [?; C; s?], lp. 14 „braciom” [?; C; s?], lp. 19 „braciom” [?; C; s?], lp. 63 „cechowi” [?; C; s?], lp. 107 „cechowi” [?; C; s?], lp. 165 „braciom” [?; C; s?], kol. VIII, lp. 123 „do cechu” [?; C; C], kol. IX, lp. 5 „cechowi” [?; C; s?], lp. 7 „braciom” [?; C; s?], lp. 13 „cechowi” [?; C; s?], lp. 18 „braciom” [?; C; s?], lp. 20 „braciom” [?; C; s?], lp. 36 „cechmistrzowi albo przed cechmistrza, ... przed każdego brata z osobna” [?; Cechm lub Cechm + bracia=C; s?], lp. 68 „braciom” [?; C; s?], lp. 76 „braciom” [?; C; s?], lp. 181 „wam” [?; C; s?], lp. 190 „braciom” [?; C; s?]. [sąd; odbiorca; beneficjent/egzekutor= s?- to nie wiadomo kto sądem, czy sąd beneficjentem] Zob. też wpis (53) w cechu tkackim Kaspra Kotasa, „... ale z tą kondycją, ażeby innych partykularzy przestrzegał, także i przekupniów w przędzy, którzyby się znajdowali, ażeby tego przestrzegał i do nas cechu naszego” (23 X 1760) [?; C; Brat Zup]: KCT, s. 59-60. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. III, lp. 180/ za bezżeństwo mistrza groziła kara, podobnie jak w Żywcu, na rzecz braci/braciom, tj. za to po roku ta w wysokości beczki piwa, osobiście serwowanego, a za serwowanie beczki piwa w ramach „bykowego” braciom z nienależną „obserwacją” lub niedostatkami przez mistrza beczka piwa w ciągu dwóch tygodni według ustawy krawców urzędowskich z 1554 r., zob. M. Surdacki, *Edukacyjno-opiekuńcze funkcje* ..., s. 32; tj. za to po trzech latach ta w wysokości beczki piwa w cechu krawców, kuśnierzy bielskich zob. P. Wysocki, *Sędziwy cech* ..., s. 188. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. VI, lp. 9/ według 10. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.

za absencję na schadzce za rozkazem rady miasta groziła, tak samo jak w Żywcu, kara w wysokości 6 gr, podobnie jak w Żywcu, na rzecz cechu: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 535 (dok. nr 453). /Wobec tabela nr 3, kol. VI, lp. 72/ za podebranie czeladnika groziła kara, podobnie jak w Żywcu, na rzecz cechu/cechowi czy odpowiednio na rzecz braci/braci: tj. ta, podobnie jak w Żywcu, w wysokości funta wosku, ... oraz nakaz oddania go pod karą funta wosku według 6. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r.: tamże, s. 534 (dok. nr 453); tj. za to za słusznym świadectwem, tj. podbieranie sobie czeladnika przez mistrza, tj. ta w wysokości połowy ahtela piwa według 5. pkt. statutu cechu tkaczy cieszanowskich z 18 października 1716 r.: *Statut cieszanowskiego* ..., s. 61. /Wobec tabela nr 3, kol. VI, lp. 183/ według 8. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. za utrzymywanie nierządnic przez mistrza groziła kara według woli mistrzów, podobnie jak w Żywcu, na rzecz/do cechu: *Prawa, przywileje* ..., t. 1, s. 534-535 (dok. nr 453). Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. VII, lp. 63/ według 9. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za podkupywanie surowca, tj. zboża, bydła przez towarzysza, brata groziła kara w wysokości funta wosku, podobnie jak w Żywcu, na rzecz cechu, zwrot pierwszemu nabywcy, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180. /Wobec tabela nr 3, kol. VII, lp. 165/ według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. za absencję bez usprawiedliwienia na pogrzebie, suchedniach przez każdego mistrza i czeladnika groziła kara w wysokości funta wosku topionego, inaczej niż w Żywcu, na rzecz kultu bożego/na kult boży, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 3. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. IX, lp. 36/ za nieposłuszeństwo starszym przez brata groziła kara, tj. ta w wysokości połowy funta wosku, podobnie jak w Żywcu, na rzecz bractwa/do bractwa według opisu obrania ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarzańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszami z 16 grudnia 1752 r., według uchwalenia przez wszystkich-późniejszy dopisek, zob. A. Mańkowski, *Cechy* ..., s. 301; tj. ta w wysokości kłody piwa na rzecz rady/radzie, połowa kłody piwa na rzecz braci/braci według 7. art. (o nieposłuszeństwie) statutu cechu szewców łańskich z 15 listopada 1702 r.: *Statut cechu szewców w Łasinie* ..., s. 8. /Wobec tabela nr 3, kol. IX, lp. 76/ według 3. pkt. wilkierza trzech porządków poznańskich z 1425 r. za wyprawianie skór przez szewca nie dla siebie groziła kara w wysokości wiardunku, inaczej niż w Żywcu, na rzecz ratusza/na ratusz, zob. Z. Zaleski, *Cech szewski* ..., s. 11.

<sup>6740</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 93 „tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” [C; *bracia=C*; s + *bracia=C*].

<sup>6741</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 183 „temuż cechowi” [*Star* + C; C; s?].

<sup>6742</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 93 „tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała” [C; *bracia=C*; s + *bracia=C*], kol. VII, lp. 189 „braciom” [C?; C; s?]; por. zapis statutu cechu kuśnierzy „... i karność na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, ...” [C; C+B; C]; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29).

<sup>6743</sup>Tak głosi zapis statutu cechu krawców-kuśnierzy „... powinni jemu w moc poddać wszystkie występne karać i z takowych winy cechowe podług występu winę brać” [*Cechm.*; C?; C]; Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 142-143.

<sup>6744</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 80 „do skrzynki cechowej” [*Star*; C?; *Star* + s?], kol. VII, lp. 79 „miastu i cechowi” [*Star*; C+M; *Star*], lp. 143 „do cechu” [(*Star dwóch mistrzów*); C; ?], kol. IX, lp. 88 „cechowi” [*Star?*; C; s?]. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. VII, lp. 79/ za złą jakość groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, konfiskata inaczej niż w Żywcu, na rzecz szpitala/na szpital: tj. za tę, tj. stare mięso, tj. ta przez dwóch członków kontrolnych z cechu według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 292; tj. za tę wyrobów w cechu szewców śmigiełskich, zob. H. Florowski, *Dzieje* ..., s. 15. Z kolei według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za zły jakości towary groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, konfiskata inaczej niż w Żywcu, na rzecz ubogich/na ubogich, zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. VII, lp. 143/ według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. za łamanie wolnicy przez obcego rzemieślnika groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata całego mięsa przez cech, konfiskata inaczej niż w Żywcu, na rzecz przytułku dla ubogich/na przytułek ubogich, bez sprzeciwu i żadnej kary urzędu kurialnego lub miejscowego, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 4.

<sup>6745</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 206 „do skrzynki” [?; c?; s?], kol. VI, lp. 80 „do skrzynki cechowej” [*Star*; C?; *Star* + s?].

<sup>6746</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 36 „cechmistrzowi albo przed cechmistrza, ... przed każdego brata z osobna” [?; *Cechm lub Cechm* + *bracia=C*; s?].

<sup>6747</sup>Tabela nr 3, kol. X, lp. 118 „do cechmistrza” [?; *Cechm.*; *niecechm.*]. Dla porównania za partaczenie groziła, inaczej niż w Żywcu: tj. za to, a to przez wyedukowanych tu, a nie starających się o przyjęcie do cechu kara w wysokości kopy gr, po połowie panu i cechowi, konfiskata, więzienie według statutu cechu zbiorowego, „niemieckiego” Olesna z 1 września 1584 r., zob. D. Tomczyk, *Z dziejów rzemiosła cechowego Olesna*, s. 9; tj. za doniesione wykonywanie prac, a to przez wędrownych na przedmieściach konfiskata i jej sprzedaż w połowie

---

na rzecz RP, a w połowie na cech, więzienie według /20. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 12. Z kolei za nielegalną sprzedaż groziła: tj. za tę roboty stolarskiej obcy kara w wysokości 10 grzywien, z czego pięć na rzecz rady miasta, a pięć na rzecz cechu, konfiskaty, więzienie według statutu cechu powroźników, stolarzy lubelskich, zob. J. Kamiński, *Z przeszłości cechów lubelskich*, s. 27; tj. za tę roboty stolarskiej przez kogoś bez prawa miejskiego i cechowego poza jarmarkami, podobnie jak w Żywcu, konfiskata przez cech z pomocą rady miasta, z obróceniem według potrzeb cechowych według statutu cechu stolarzy krakowskich z 1490 r., zob. B. Urbańska, M. Niezabitowski, *Powstanie ...*, s. 16; tj. za sprzedaż przez obcych poza jarmarkami konfiskata i jej sprzedaż w części na rzecz starosty, a w części na cech według /21. ust./ statutu cechu bednarzy, garncarzy, kołodziejów, stolarzy sokołowskich z 1641 r., zob. *Cech garncarski ...*, s. 12.

<sup>6748</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 36 „cechmistrzowi albo przed cechmistrza, ... przed każdego brata z osobna” [?; *Cechm lub Cechm + bracia = C; s?*] (alternatywnie do rozwiązania czyniącego odbiorcę kar z całej formacji).

<sup>6749</sup>Przykładowo za oznajmione przez towarzyszy starszym cechmistrzom, zganienie nieprzystojnymi słowami towarzysza przez któregoś majstra, groziła kara w wysokości 12 grzywien na owego majstra, tj. w połowie dla cechu, a w połowie dla skrzynki towarzyskiej: *Statut cechu rzeźnickiego*, s. 144, art. 13..

<sup>6750</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 51 „... i kamień wosku do cechu, który będzie ku Bożej chwale” [?; *C? + K; s?*].

<sup>6751</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199 „Bogu, także cechowi” [*c?*; *C+B; s?*], zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „... i karność na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, ... i te winy do skrzynki cechowej chowając, naprzód na chwałę Bożą, na wosk i na potrzebę cechową, ..., obracać powinni, ...” [*C; C+B; C*]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29); F. Lenczowski, *O dawnej produkcji piwa w Żywcu (XVI-XVIII w.)*, „Małopolskie Studia Historyczne”, t. 3, z. 3/4, 1960, s. 70. Dla porównania według dokumentu cechu piekarzy krakowskich z 1442 r. za przekroczenia gospodarcze, towarzyskie groziły kary na potrzeby kaplicy cechowej, zob. F. Bardel, *Cech piekarzy krakowskich w czasach Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 1901, s. 15. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. V, lp. 199/ według statutu cechu piekarzy krakowskich z 1688 r. za spowodowanie kłótni przez siostrę cechową w jatkach groziła kara w wysokości połowy gr na rzecz cechu, zob. *Księga polskiego rzemiosła*, s. 37. Z kolei /wobec tabela nr 3, kol. V, lp. 199/ według 8. art. statutu cechu piekarzy opolskich z 4 kwietnia 1691 r./1592 r. za bezpodstawne obmawianie groziła kara w wysokości dwóch funtów wosku/czterech funtów wosku na rzecz cechu, zob. D. Tomczyk, *Cech ...*, s. 120.

<sup>6752</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 51 „beczka piwa i kamień wosku do cechu, ...” [?; *C + B; s?*].

<sup>6753</sup>Tak wynika z zapisu statutu cechu kuśnierzy „... i te winy do skrzynki cechowej chowając, ...” [*C; C+B; C*]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29).

<sup>6754</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 51 „beczka piwa i kamień wosku do cechu, który będzie ku Bożej chwale” [?; *C + B; s?*].

<sup>6755</sup>Możliwość taką zakładał zapis statutu cechu kuśnierzy „... i te winy do skrzynki cechowej chowając, naprzód na chwałę Bożą, na wosk i na potrzebę cechową, ..., obracać powinni, ...” [*C; C+B; C*]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29).

<sup>6756</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 51 „... i kamień wosku do cechu, który będzie ku Bożej chwale” [?; *C + B; s?*]; zob. też zapis statutu cechu kuśnierzy „... i te winy do skrzynki cechowej chowając, naprzód na chwałę Bożą, na wosk ..., obracać powinni, ...” [*C; C+B; C*]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29).

<sup>6757</sup>Zob. „... i te winy do skrzynki cechowej chowając, naprzód na chwałę Bożą, na wosk i na potrzebę cechową, ..., obracać powinni, ...” [*C; C+B; C*]: Tamże; por. E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki ...*, s. 41.

<sup>6758</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199 „... i winy /winna/ Bogu także cechowi oddała” [*c?*; *C+B; s?*].

<sup>6759</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 51 „beczka piwa i kamień wosku do cechu, który będzie ku Bożej chwale” [?; *C? + K; s?*].

<sup>6760</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 61 „więzienie i trzy funty wosku do kościoła” [?; *K; ?*]. Dla porównania w cechu rzeźników z Świebodzina za trzykrotny handel przez rzeźnika w niedzielę i święta groziła kara w wysokości 12 gr na rzecz rady miasta, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 145.

<sup>6761</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 114 „na cześć, na chwałę Boga” [?; *B; s?*], lp. 156 „ku czci i chwale Bożej” [?; *B; s?*]; E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki ...*, s. 41. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. IX, lp. 114/ według opisu obrania ołtarza św. Rocha w kościele farnym w Czarzu, ..., a to przez sąsiadów czarnańskich kunsztu garbarskiego i kunsztu szewskiego z towarzyszami z 16 grudnia 1752 r. za robienie roboty przez brata, według osobliwego

---

pozwolenia plebana, z wielkiej potrzeby, którą powinien opowiedzieć, w święto groziła kara w wysokości 6 gr na rzecz starszego/starszemu, zob. A. Mańkowski, *Cechy* ..., s. 301.

<sup>6762</sup>W tym celu wróć do zapisu statutu cechu kuśnierzy „... i karność na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, ... i te winy do skrzynki cechowej chowając, naprzód na chwałę Bożą, na wosk i na potrzebę cechową, nie na pijaństwo zbyteczne, obracać powinni, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29) [C; C+B; C].

<sup>6763</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 114 „na cześć, na chwałę Boga” [?; B; s?].

<sup>6764</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 51 „beczka piwa i kamień wosku do cechu, który będzie ku Bożej chwale” [?; C? + K; s?].

<sup>6765</sup>Tak stanowił przywilej dla Żywca z 13 września 1448 r.: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 2, s. 49. Przykładowo do 23 marca 1420 r. we Wrocławiu kary cechowe miały iść w 2/3 na miasto, a w 1/3 na cech, a od ww. daty w całości na miasto, zob. R. Heck, *Z życia* ..., s. 79.

<sup>6766</sup>Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107.

<sup>6767</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 117 „połowa na szpital, połowa do cechu” [?; Szpital+ C; C], kol. IX, lp. 81 „... trzewiki ... z cechu do szpitala ... więzienie, ...” [?; C->Szpital + areszt + uspokojenie cechu; Cechm.], lp. 90 „trzy funty wosku i grzywna do urzędu, więzienie” [C; ? + RM + areszt; ?]. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. VII, lp. 117/ według przywileju/statutu cechu rzeźników kieleckich z 4 marca 1606 r. za łamanie wolnicy przez obcego rzemieślnika groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata całego mięsa przez cech, tj. konfiskata na rzecz przytułku dla ubogich/przytułek ubogich, bez sprzeciwu i żadnej kary urzędu kurialnego lub miejscowego, zob. Z. Guldon, *Wstęp*, w: *Jubileusz* ..., s. 4. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. IX, lp. 81/ za złą jakość wyrobów groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, podobnie jak w Żywcu, na rzecz szpitala/na szpital, tj. w cechu szewców śmigielskich zob. H. Florkowski, *Dzieje* ..., s. 15; tj. za tą, tj. stwierdzony podczas rewizji robót przez starszych co miesiąc fałsz w obuwiu według statutu cechu szewców śmigielskich z 4 lipca 1642 r., zob. tamże; H. Zbierski, *O śmigielskich wiatrakach* ..., s. 92. Z kolei /wobec tabela nr 3, kol. IX, lp. 81/ według edyktu/statutu cechu szewców strumieńskich z 1547 r. za złą jakość wyroby/towar u mistrza groziła kara cechowa i konfiskata na ubogich w szpitali, zob. L. Musioł, *Przegląd* ..., s. 68. Za to /wobec tabela nr 3, kol. IX, lp. 81/ według statutu cechu szewców łaskich z 1512 r. za wykonanie obuwia z niewyprawionego rzemienia groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, tj. konfiskata na rzecz ubogich/na ubogich, a za fałszerstwa w produkcji, sprzedaży targowej kara według wszystkich braci, zob. J. Janiszewski, *Z dziejów* ..., s. 29.

<sup>6768</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 90 „trzy funty wosku i grzywna do urzędu, więzienie” [C; ? + RM + areszt; ?].

<sup>6769</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 79 „miastu i cechowi” [Star; C+M; Star]. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. VII, lp. 79/ za złą jakość towary groziła konfiskata, tj. za to, ta na rzecz ubogich/na ubogich według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r., zob. K. Sochaniewicz, *Cech* ..., s. 174, 180; tj. za to, tj. stare mięso, ta przez dwóch członków kontrolnych z cechu na rzecz szpitala według nowego przywileju cechu rzeźników cieszyńskich z 25 stycznia 1609 r., zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 292.

<sup>6770</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 116 „3 złote monety w Koronie używanej, połowa urzędowi miejskiemu żywieckiemu, a ostatek zaś cechowi kuśnierskiemu, również i przez urząd miejski trzymany i więziony, a tyle razy, wiele przez kogo popełniono będzie“ [?; Urząd M + C + areszt; s? + Urząd M. areszt], lp. 119 „jeden funt wosku cechowi, kopę pieniędzy burmistrzom żywieckim“ [?; C+Burm.; s?]. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. IV, lp. 116/ według przywileju cechu kuśnierzy bieruńskich z 1585 r. za wykonywanie prac kuśnierskich przez krawa groziła konfiskata z podziałem dochodu w połowie na rzecz księcia, a w połowie na rzecz cechu/cech, zob. B. Spyra, *Rzemiosło* ..., s. 7.

<sup>6771</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 117 „połowa na szpital, połowa do cechu” [?; Szpital+ C; C], lp. 140 „do szpitala połowę, a do cechu drugą połowę” [?; Szpital+ C; ?]. Dla porównania /wobec tabela nr 3, kol. VII, lp. 140/ w cechu rzeźników żorskich w 1630 r. za sprowadzanie mięsa spoza Żor groziła, podobnie jak w Żywcu, konfiskata, tj. konfiskata na rzecz cechu rzeźników, zob. I. Panic, *Przywileje cechu rzeźników* ..., s. 295.

<sup>6772</sup>Chodzi o skonfiskowane mięso: tabela nr 3, kol. VII, lp. 79 „miastu i cechowi” [Star; C+M; Star].

<sup>6773</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 116 „3 złote monety w Koronie używanej, połowa urzędowi miejskiemu żywieckiemu, a ostatek zaś cechowi kuśnierskiemu, ...“ [?; Urząd M + C + areszt; s? + Urząd M. areszt].

<sup>6774</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 119 „jeden funt wosku cechowi, kopę pieniędzy burmistrzom żywieckim“ [?; C+Burm.; s?].

- <sup>6775</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 90 „trzy funty wosku i grzywna do urzędu, więzienie” [C; ? + RM + areszt; ?].
- <sup>6776</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 117 „połowa na szpital, połowa do cechu” [?; Szpital+ C; C], lp. 140 „do szpitala połowę, a do cechu drugą połowę” [?; Szpital+ C; ?]. Dla porównania w cechu rzeźników z Świebodzina mięso konfiskowali cech i pachółkowie, a to miało być sprzedane na rynku lub w domach na rzecz szpitala/na szpital, zob. T. Kałuski, *Dzieje ...*, s. 144.
- <sup>6777</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 81 „... trzewiki ... z cechu do szpitala ... więzienie, ... póki braci nie uspokoi” [?; C-> Szpital + areszt + uspokojenie cechu; Cechm.]. Dla porównania konfiskaty w cechach śmigielkich, tj. u garnarczy (1684 r.) towarów złej jakości, pochodzenia obcego, u rzeźników (20 marzec 1644 r.) towarów na wolnicy oraz szewców (4 lipiec 1642 r.) fałszowanego obuwia szły w całości na rzecz szpitala/na szpital, zob. H. Zbierski, *O śmigielkich wiatrakach ...*, s. 64, 92, 104. W 1769 r. w Toruniu, po nagonce szewców na mieszkanie partacza, dokonano konfiskaty produktów na rzecz szpitala/na szpital, zob. K. Licau, *Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „Rocznik Toruński”, t. 35, 2008, s. 45.
- <sup>6778</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 90 „trzy funty wosku i grzywna do urzędu, więzienie” [C; ? + RM + areszt; ?].
- <sup>6779</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 116 „3 złote monety w Koronie używanej, połowa urzędowi miejskiemu żywieckiemu, a ostatek zaś cechowi kuśnierskiemu, również i przez urząd miejski trzymany i więziony, a tyle razy, wiele przez kogo popełniono będzie“ [?; Urząd M + C + areszt; s? + Urząd M. areszt], kol. IX, lp. 81 „... trzewiki ... z cechu do szpitala ... więzienie, ... póki braci nie uspokoi” [?; C-> Szpital + areszt + uspokojenie cechu; Cechm.], lp. 90 „trzy funty wosku i grzywna do urzędu, więzienie” [C; ? + RM + areszt; ?].
- <sup>6780</sup>Wymagał tego zapis ordynacji królowej Konstancji „... ,czego urodzony starosta nasz corocznie przy czynieniu przez mieszczan liczby przestrzegać ma”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 107.
- <sup>6781</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 122 konfiskata /dla cechmistrza, współbraci/, „... ,karania pańskiego według zdania naszego zachowanie” [Z?; Cechm. + C + kara zamkowa; Cechm. + C + Z?]. Dla porównania za partaczenie groziła konfiskata, tj. za to, ta nowych wyrobów na rzecz rady miasta, która te przekazywała na rzecz szpitala/na szpital według 5. par. statutu cechu krawców krakowskich z 11 marca 1534 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 465 (dok. nr 371); tj. ta wyrobu, „naczynia”, ze spożytkowaniem według upodobania cechu według 9. art. statutu cechu krawców bieruńskich z 13 sierpnia 1685 r.: *Statut cechu krawieckiego ...*, s. 108. Z kolei według edyktu księcia Waława dla cechu krawców cieszyńskich z 1562 r. za partaczenie przez tego spoza miasta groziła kara w wysokości grzywny w rozkładzie 2 zł dla księcia i zł dla cechu oraz czterotygodniowy areszt, zob. M. Bujor, *Początki ...*, s. 87. Za to według 19. pkt. statutu cechu krawców Śródko-Poznań z 25 września 1531 r. za przywożenie ubrań na sprzedaż do miasta groziła konfiskata przez starszych za zgodą burmistrza i ich przepicie, zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 160. Według sprawy z 1757 r. w Wieliczce, gdzie według prośby starszych, w tym Ignacego Musiała, jego ojca o darowanie partactwa Wojciechowi Musiałowi, bo nie miał zamiaru mieszkać w Wieliczce i o możliwość złożenia przez niego wpisowego, nastąpiła zgoda na to, jeśli da dwie pary funtowych świec do kościoła i będzie posłuszny cechowi. Niemniej według sprawy z 1758 r. w Wieliczce, gdzie najście domu Tomasza Windakiewicza, starszego cechu bednarzy, gdzie partaczył Wojciech Musiał, w celu jego zabrania, a to przez Michała Krzyżanowskiego, Kazimierza Gajowskiego, krawców i Józefa Nowakowskiego, woźnego, według zgody na to na piśmie Piątkowskiego, prezydenta, według prośby o to starszych cechu, zakończona grą na czas w sieni Windakiewiczów, dzięki czemu Musiał uciekł do stodoły, ale gdy przybyli zaanektowali nożyce, żelazo, szwajcę, a woźny sukno, Windakiewiczowie i służąca je wyrwali, bo za taki dowód groziła kara pieniężna”, zob. S. Gawęda, *Rozkład ...*, s. 37-39.
- <sup>6782</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 134 konfiskata skór, „które cechowi należeć mają, a jeden funt pieprzu zamkowi naszemu żywieckiemu” [?; C + Z; ?].
- <sup>6783</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 132 „połowicę na pana, połowicę do cechu” [?; Z (pan) + C; C].
- <sup>6784</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 141 „tych podatków, co bracia cechowi dają, powinni też byli oddawać panu połowę” [C->Z (pan)?; Z (pan) + C; ?].
- <sup>6785</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 135 „Połowa konfiskaty skór cechu zamkowi ... karanie nasze zamkowe” [Z; C + Z + kara zamkowa; Z?]. Dla porównania według statutu cechu szewców tyczyńskich z 19 stycznia 1722 r. za wykup skór przez szewca spoza miasta w mieście groziła konfiskata skór w połowie na rzecz dworu/dwór, a w połowie na rzecz cechu/cech, zob. T. Pancek, *Z przeszłości ...*, s. 275, 279-280.
- <sup>6786</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 136 [?; Z (spożytkowane wołą Z + porada C?); ?].
- <sup>6787</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 135 „Połowa konfiskaty skór cechu zamkowi, czego pod groźbą zabrania przywileju przestrzegać mają ...” [Z; C + Z + kara zamkowa; Z?].

- <sup>6788</sup>Tabela nr 3, kol. III i IV, lp. 122 konfiskata /dla cechmistrza, współpraci/, „a to pobranie cechmistrz z braćmi swymi będzie mógł obrócić na cechowy pożytek, według ich upodobania, ...” [Z?; Cechm. + C + kara zamkowa; Cechm. + C + Z?].
- <sup>6789</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 136 „/ta/ z woli zwierzchności ... zamkowej z poradą ... cechu ma być obrócona” [?; Z (spożytkowane wolą Z + porada C?); ?].
- <sup>6790</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 102. Dla porównania według postanowienia Wojciecha z Michowa, starosty sanockiego za zgodą Piotra ze Smolic, kasztelana sanockiego, w obecności wójta i pięciu radnych w Sanoku w 1448 r. za przekroczenie maksymalnych cen na mięso groziła kara w wysokości trzech grzywien i zakazu wykonywania zawodu, pod karą /za wykryte podwyższenie/ konfiskaty mięsa na rzecz zamku/na zamek, zob. A. Romaniak, *500 lat ...*, s. 16.
- <sup>6791</sup>Tabela nr 3, kol. I-X, lp. 100 i 101 „tedy za pierwszym razem trzy grzywny, a za drugim razem 14 grzywien winy aby przepadał, których win część zamkowi, druga część magistratowi, a trzecia szpitalowi przypadać ma, jednak i tę szpitalną część urząd do siebie brać będzie i temuż szpitalowi wydawać, czego urodzony starosta przy czynieniu liczby doglądać ma”; zob. też: Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 108. Dla porównania /w cechu piekarzy bieruńskich/ za nadużycia w zakresie ceny chleba przez mistrza groziła konfiskata na rzecz biednych, a za powtórzenie tego wykroczenia dodatkowo kara kopy groszy na rzecz księcia, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6.
- <sup>6792</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 83 „jeżeli /chleb/ byłby mniejszy, ma być zabrany na szpital i grzywien do zamku ma dać takowy 10”. Dla porównania za zaniżanie wagi chleba groziła, tj. za mniejszy chleb niż dwufuntowy /wobec ceny 48, 49, 50 gr za pszenicę, to chleb 20 zenol za 1 gr= dwa funty zupełnej wagi/ kara w wysokości kopy według 2. par. senatus consultum de pretio panis et cervisiae Krakowa z 9 września 1574 r.: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 308 (dok. nr 243); tj. za złe pieczywo, o zaniżonej wadze kara w wysokości 6 gr oraz konfiskata na rzecz szpitala/na szpital, a za powtórzenie tego cztero- czy sześciokrotnie miesięczny zakaz rzemiosła według statutu cechu piekarzy gliwickich z 1609 r., zob. J. Kwak, *Życie cechowe ...*, s. 280; J. Kwak, *Życie ...*, w: *Historia Gliwic*, s. 129; tj. za nadużycia w zakresie wagi chleba przez mistrza konfiskata na rzecz biednych, a za powtórzenie tego wykroczenia dodatkowo kara kopy groszy na rzecz księcia /w cechu piekarzy bieruńskich/, zob. B. Spyra, *Rzemiosło ...*, s. 6. Z kolei według 10. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za złą jakość towarów groziła konfiskata na rzecz ubogich/na ubogich, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 174, 180.
- <sup>6793</sup>Tabela nr 3, kol. II, lp. 179, por. kol. I, III-X, lp. 179 „sześć grzywien, na urząd trzy, na zamek trzy”. {Dla porównania według 16. art. statutu cechu rzeźnicko-piekarskiego w Janowie Lubelskim z 10 maja 1770 r. za nieuczestniczenie z wachlarzami przez młodszego w procesji Bożego Ciała groziła kara w wysokości funta wosku do skrzynki, a ze świecami przez brata kara w wysokości połowy funta wosku, a za nieuczestniczenie w uroczystościach miejskich pod bronią kara jak wyżej, zob. K. Sochaniewicz, *Cech ...*, s. 173, 180. Według statutu cechu rzeźników rybnych za nieusprawiedliwioną absencję w procesji Bożego Ciała przez brata naznaczana była kara w wysokości trzech funtów wosku, zob. E. Niebroja, *Życie ...*, s. 31. W cechu cieśli lubelskich za absencję w procesji Bożego Ciała przewidywana była kara w wysokości 4 gr do kasy cechowej, zob. J. W. Wołoszyn, *Stosunki ...*, s. 83. W cechu kupców lubelskich w 1694 r. za absencję (celowy wyjazd z miasta) w procesji Bożego Ciała przez Piotra Gerna, kupca zasądzona została kara pieniężna na potrzeby kolegiaty, zob. tamże, s. 84}.
- <sup>6794</sup>Mówi o tym zapis statutu towarzyszy szewskich „Tam się też mają karać przewiniwszy między sobą, za wiadomością i dozwoleń pana cechmistrzowym, dwóch braci starszych” [T (za dozwoleń Cechm. + 2 Star); T; s? lub t?]; Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 133.
- <sup>6795</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 21 „ma majstrom winę dać według zdania, a od towarzyszy skarany być ma” [(t?) + C; C; T].
- <sup>6796</sup>Kary towarzyski szły czasem na walkę z mistrzami, zob. S. Sieciechowicz, *Zmowy i konspiracje czeladników przeciwko mistrzom cechowym w dawnej Polsce*, „Wiedza i Życie”, r. 21, nr 11, s. 736.
- <sup>6797</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 9 „szynkować znowu musi póty, póki towarzyszy nie uspokoi” [?; T; s?].
- <sup>6798</sup>Tabela nr 1, kol. I, lp. 4 „ma majstrom winę dać według zdania, a od towarzyszy skarany być ma” [(t?) + C; C; T].
- <sup>6799</sup>Chodzi o mistrza kredytującego „uczniowskie”, co zob. we por. wpisie (171) w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747): KCT, s. 115; mistrza, od którego odszedł uczeń, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*,



---

w: KCZ, 1, s. 4; mistrza, któremu podebrano czeladnika, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników, wyciągu ze statutu cechu tkackiego: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162, dok. 48, s. 212-213 (2); cechmistrza niesłusznie oskarżonego o malwersacje finansowe, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta (18 X 1746): KCT, s. 127-128; towarzysza lub brata, wierzyciela towarzysza lub brata, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163-164.

<sup>6800</sup>Chodzi o towarzysza zostającego mistrzem, niesłusznie oskarżonego o kradzież pieniędzy, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zastawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi (27 II 1731): KCRz; towarzysza lub brata, wierzyciela towarzysza lub brata, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163-164; brata, współnika, oszukanego finansowo przez brata, współnika, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, cz. 2, dok. 38, s. 189 (art. 18); właściciela szczutego bydła, obrażonego szczuciem jego samego, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 188 (art. 16); cechmistrza niesłusznie oskarżonego o malwersacje finansowe, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>6801</sup>Chodzi o cech, któremu „mistrz młodszy” zwracał rozlaną konew piwa, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17); cech, uspokajany wobec dopuszczenia się przez brata produkcji z surowca gorszej jakości (trzewików), co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108; cech, ukontentowywany według uproszenia, którego cechmistrz uczynił „porachunek” bez brata cechowego, co zob. w opisie kontrowersji w cechu kuśnierskim z udziałem Mateusza Zychowica, starego cechmistrza (15 IV 1735): KCKu, 1.

<sup>6802</sup>Przykładowo mistrz przyjmujący ucznia-uciekinię uspokajał dotychczasowego mistrza, dając mu 25 zł oraz cech, dając mu 5 zł na „poczesność”, co zob. w opisie (198) „komplancyj” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego (30 VIII 1763): KCRz.

<sup>6803</sup>Przykładowo mistrz fałszywie oskarżający ucznia miał „nagrodzić wszystkie uczenie uczniowi swemu, ... pacyfikować cech i ucznia, za czym nazad ucznia do niego ordynował, ...”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>6804</sup>Chodzi o przypadek, w którym partacz „... jak pracą swoją podarował na nabożeństwo świętej Weroniki, patronki naszej”, co zob. w P.S. do wpisu (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza ... (3 II 1747): KCT, s. 110-111.

<sup>6805</sup>Chodzi o mistrza, któremu uczeń miał „za tę krzywdę pilnością ... wynagrodzić według umowy ...”, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>6806</sup>Uwagę tej poświęca P.S. do wpisu (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza ..., „Poszłakowawszy onemu, przędza była zabrana, ...” (3 II 1747) [Z; ?; po poszłakowaniu u „zwierzchności pańskiej”, zamkowej „zabranie mienia petentowi”]: KCT, s. 110-111.

<sup>6807</sup>Chodzi o wznawianie pomówienia, co zob. w opisie (17) pomówienia w cechu rzeźniczym Tomasza Hazuki, strony obrazy Oberskiego, cechmistrza przy cechu i że się z tego wywiódł przy cechu, tedy cech to zapisał i kto by mu to wymawiał, wtedy go cech powinien winować winą cechową (1715): KCRz; w zapisie statutu cechu krawców-kuśnierzy „..., powinni ... wszystkie występne ... i z takowych winy cechowe według występku winę brać” [*Cechm.*; C?; C]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 23, s. 141-142; w zapisie statutu cechu kuśnierzy „... i karność na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, ...” [C; C+B; C]: tamże, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29).

<sup>6808</sup>Chodzi o łamanie terminów sprzedaży mięsa przez bijących na wolnicę, co zob. w zapisie statutu cechu rzeźników „..., tedy braciom rzemiosła rzeźnickiego ma być wolno zabrać go ... zabrać jako swego szturarza ...” [?; Szpital+ C; C]: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3).

<sup>6809</sup>Chodzi o zakup „skór zamkowych” drożej od obowiązującej taksy, co zob. w opisie (260) rękojmi w cechu szewskim w sprawie Piotra Kaczury, „..., tedy na nim wszystkiego rekwirować będą, ...” (/?/) [?; c?; C]: KCSz, 1, s. 84; niechęć zapłacenia „pańskiego długu”, co zob. we wpisie (46) za brata do cechu rzeźniczego, z uwolnieniem z służby palenia świec i noszenia i opowiedki Kazimierza Gołubka, ..., z zakupem przed przyjęciem jatki od Mateusza Pawełka, wobec posiadania przez cech ciężaru dla tego ostatniego, że ten nie chciał zapłacić pańskiego długu, której jatki kupienie przez petenta za 250 złotych, oprócz kosztów które petent miał przy kupnie

---

jatki (16 V 1725): KCRz; partaczenie przez chłopów i szturarzy „niewyswobodzonych”, co zob. w zapisie statutu cechu sukienników-czapników „..., ... im wolno ... i zabierać ich robotę do swojego cechu” [?; C; C]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173; partaczenie przez niecechowych, co zob. w zapisie statutu cechu krawców-kuśnierzy „...cehmistrzowi z bracią jego w państwie naszym żywieckim dozwalamy pobrać ze wszystkim tym, co należy do tegoż rzemiosła, ...”: tamże, cz. 2, dok. 23, s. 141; handel żywym bydłem, wyganianie go przez kupców, co zob. w zapisie statutu cechu rzeźników „..., tedy braciom rzemiosła rzeźnickiego wolno go zabrać ze wszystkim ...” [?; Z (pan) + C; C]: tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 2); wykup wełny w „państwie żywieckim”, co zob. w zapisie statutu cechu sukienników-czapników „..., aby takowych przekupniów w państwie naszym żywieckim wolno onych ... i zabierać, ...” [?; c?; C]: tamże, cz. 2, dok. 34, s. 170.

<sup>6810</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „... i karności na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, ... i te winy do skrzynki cechowej chowając, naprzód na chwałę Bożą, na wosk i na potrzebę cechową, ..., obracać powinni, ...” [C; C+B; C]: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29).

<sup>6811</sup>Zob. również zapis statutu cechu krawców-kuśnierzy „..., powinni jemu, /tj. cechmistrzowi/ w moc poddać wszystkie występne karać i z takowych winy cechowe według wystętku winę brać” [Cechm.; C?; C]: Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 141-142. Dla porównania według statutu cechu krawców krakowskich z 1534 r. egzekucją kar zajmowali się starsi cechowi, zob. W. Stesłowicz, *Cechy* ..., s. 301-302.

<sup>6812</sup>Chodzi o łamanie terminów sprzedaży mięsa przez bijących na wolnicę, co zob. w zapisie statutu cechu rzeźników „..., tedy braciom rzemiosła rzeźnickiego ma być wolno zabrać go ... zabrać jako swego szturarza i połowę na szpital, połowę do cechu, ...” [?; Szpital+ C; C]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 3). Dla porównania w cechu rzeźników z Świebodzina mięso konfiskowali cech i pachółkowie, a to miało być sprzedane na rynku lub w domach na szpital, zob. T. Kałuski, *Dzieje* ..., s. 144.

<sup>6813</sup>Chodzi o partaczenie przez chłopów i szturarzy „niewyswobodzonych”, co zob. w zapisie statutu cechu sukienników-czapników „..., tych im wolno hamować i zabierać ich robotę do swojego cechu” [?; C; C]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 34, s. 173; wykup wełny w „państwie żywieckim”, co zob. w zapisie statutu cechu sukienników-czapników „..., aby takowych przekupniów w państwie naszym żywieckim wolno onych hamować i zabierać, ...”) [?; c?; C]: tamże, s. 170.

<sup>6814</sup>Chodzi o handel żywym bydłem, wyganianie go przez kupców, co zob. w zapisie statutu cechu rzeźników „..., tedy braciom rzemiosła rzeźnickiego wolno go zabrać ze wszystkim i połowicę na pana, połowicę do cechu ...” [?; Z (pan) + C; C]: Tamże, cz. 2, dok. 26, s. 148 (art. 2).

<sup>6815</sup>Chodzi o partaczenie przez niecechowych, co zob. w zapisie statutu cechu krawców-kuśnierzy „...cehmistrzowi z bracią jego w państwie naszym żywieckim dozwalamy pobrać ze wszystkim tym, co należy do tegoż rzemiosła, a to pobranie cechmistrz z braćmi swymi będzie mógł obrócić na cechowy pożytek, według ich upodobania” [Z?; Cechm. + C + kara zamkowa; Cechm. + C + Z?]: Tamże, cz. 2, dok. 23, s. 141. Dla porównania w cechu krawców bytomskich nakazana była konfiskata towaru i narzędzi partaczom przez krawców cechowych, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 27. Według 6. pkt. statutu cechu krawców Poznania-Śródki z 25 września 1531 r. obowiązywało dowiadywać się o szturarzach przez czterech braci młodszych, po czym chwywanie ich z pomocą pachółków miejskich, według prośby o nich do burmistrza lub gdy stawiają opór, to z udziałem całego bractwa ..., zob. Z. Zaleski, *Bractwo krawieckie śródeckie*, s. 159. Według 2. art. statutu cechu krawców Tarnowskich Gór polecone było, po zauważeniu partaczenia przez partaczy krawieckich u sąsiada w obrębie miasta i mili od niego, a to przez brata-mistrza i doniesieniu o tym cechmistrzowi, wysłanie młodszych po nich, w tym drugim przypadku za zgodą władz, by ich doprowadzić z towarem w celu wymierzenia im kary konfiskaty, kar według uznania braci cechowych, więzienia, zob. E. Niebroja, *Życie* ..., s. 26-27.

<sup>6816</sup>Dotyczy to rozliczania wyrobu butów z złej jakości surowca, co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „..., tedy takie trzewiki ... cechmistrz powinien z braćmi zabrać do cechu, ...” (1703) [?; C-> Szpital + areszt + uspokojenie cechu; Cechm.]: KCSz, 1, s. 108.

<sup>6817</sup>Dotyczy to rozliczania złych, nieprobowanych i niedoskonałych postawów barchanu, ręczników, obrusów, co zob. w zapisie statutu cechu płócienników-barchanników, wyciągu ze statutu tkaczy 7 „..., takowy każdy postaw ma być na pół od tychże mistrzów zdrapany, ...” [Star; ?; Star + s?]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 162 i dok. 48, s. 213 (7); krnąbrności, występności i nieposłuszeństwa w odprawianiu obrzędów cechowych według zwyczaju i dobrych postępów przez braci i towarzyszy, co zob. w zapisie statutu cechu płócienników-barchanników „..., takowego wedle obyczaju starsi karać będą powinni” [Star?; ?; Star + s?]: tamże, cz. 2, dok. 33, s. 165.

- <sup>6818</sup>Dotyczy to rozliczania uboju rannego lub skrwawionego bydła na jatki bez oglądania i przyzwolenia starszych, co zob. w zapisie statutu cechu rzeźników „... kto by się tego ważył, miastu i cechowi winę przepada, czego zawsze dwaj mistrzowie starsi mają doglądać” [*Star; C+M; Star*]: Tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 5). Zasada taka obecna była u krawców bielskich.
- <sup>6819</sup>Dotyczy to inwigilowania partaczy i przekupniów w przędzy i ich rozliczania, co zob. we wpisach w cechu tkackim, tj. (53) Kaspra Kotasa „... ażeby tego przestrzegał i do nas cechu naszego” (23 X 1760) [?; C; *Brat Zup „doglądający, /zabierający/ do cechu”*], tj. (75-76) Michała Bistygi, „... Co żeby kogo poszlakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić pod ...?, ...” (4 II 1751/) [?; C; *Brat Zup „doglądający, poszlakujący, zabierający do cechu”*]: KCT, s. 59-60, 69.
- <sup>6820</sup>Dotyczy to inwigilowania przekupniów przędzą, przenoszących ją za granicę i ich rozliczania, co zob. we wpisach w cechu tkackim, tj. (76-77) Melchiora Kubieszki „... ażeby takich doglądał i ... zabierał”(4 II 1751/) [?; ?; Konfraternia religijno-gospodarcza, ... „dogłádanie i zabieranie mocą pańską”], tj. (190) Michała Maycka „... ażeby zabrał ...” (7 II 1751) [C; ?; przyjęcie religijno-gospodarcze, „widząc zabieranie i doprowadzanie do cechu”]: Tamże, s. 69-70, 123.
- <sup>6821</sup>Tak wynika z kontekstu zapisu źródłowego.
- <sup>6822</sup>Dotyczy to rozliczania wyrobu butów z złej jakości surowca, co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „... tedy takie trzewiki pan cechmistrz powinien z braćmi zabrać do cechu, a z cechu do szpitala mają być oddane, a takiego braciszka winą za kłódką do więzienia. Stąd tam nie wyjdzie, póki braci nie uspokoi” (1703) [?; C-> *Szpital + areszt + uspokojenie cechu; Cechm.*]: KCSz, 1, s. 108. Tabela nr 3, kol. I, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. III i IV, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. VII, lp. (z kategorii „bykowego”) 180, kol. IX, lp. (z kategorii „bykowego”) 180.
- <sup>6823</sup>Dotyczy to rozliczania krnąbrności, występności i nieposłuszeństwa w odprawianiu obrzędów cechowych według zwyczaju i dobrych postępków przez braci i towarzyszy, co zob. w zapisie statutu cechu płócienników-barchanników „... takowego wedle obyczaju starsi karać będą powinni” [*Star?; ?; Star + s?*]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 165.
- <sup>6824</sup>Pokazuje to opis w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „Tegoż roku Jakub Regulus, niegdyś Mateusza Regulusa, mieszczanina i wójta żywieckiego syn, tu w Żywcu był święty ...” (1674): Komoniecki, *Chronografia*, s. 225; por. *Księga złoczyńców* ..., s. 98 (sprawa 81 z 1674).
- <sup>6825</sup>Dowodzą tego wpisy w cechu tkackim, tj. (53) Kaspra Kotasa „... ale z tą kondycją, ażeby innych partykularzy przestrzegał, także i przekupniów w przędzy, którzyby się znajdowali, ażeby tego przestrzegał i do nas cechu naszego” (23 X 1760) [?; C; *Brat Zup „doglądający, /zabierający/ do cechu”*], tj. (75-76) Michała Bistygi z Zadziela, „... Do tego i dla tej przyczyny, żeby ludzi przekupujących przędzą doglądał. ... Co żeby kogo poszlakował, będzie powinien zabrać i do nas przynosić pod ...?, bo jeżeliby spostrzegł, a nie dał ...” (4 II 1751/) [?; C; *Brat Zup „doglądający, poszlakujący, zabierający do cechu”*]: KCT, s. 59-60, 69.
- <sup>6826</sup>Mowa jest o tym we wpisie (190) w cechu tkackim Michała Maycka z Zadziela „... „Wadium zaś cech sobie waruje, aby przędzę za granicę nie wynosił i owszem jakby przenoszących widział, aby zabrał i do cechu przyprowadził” (7 II 1751) [C; ?; przyjęcie religijno-gospodarcze, „widząc zabieranie i doprowadzanie do cechu”]: Tamże, s. 123.
- <sup>6827</sup>Wynika to z wpisu (76-77) w cechu tkackim Melchiora Kubieszki z Przyłękowa „... i dlatego żeby przekupujących ludzi przędzą, a za granicę przenosić, aby takich doglądał i mocą pańską zabierał”(4 II 1751/) [?; ?; Konfraternia religijno-gospodarcza, ... „dogłádanie i zabieranie mocą pańską”]: Tamże, s. 69-70.
- <sup>6828</sup>Świadczy o tym wpis (103) za „półbrata” do cechu tkackiego Kaspra Soieckiego i opis sprawy Heleny Soieckiej, jego żony, „że nam była przeszkodą w rzemiośle naszym, która po mężowi się, że była nam przeszkodą, uprosiła nas cechu,„... ażeby nam przędzą w naszym państwie nie wykupywała, tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała, ...” (20 II 1777) [C; *bracia=C; s + bracia=C*]: Tamże, s. 82.
- <sup>6829</sup>O ściganiu przeciwników prawa cechowego karami przez cech, a w groźniejszych przypadkach z pomocą rady miasta pisał A. Chmiel, *Organizacja* ..., s. 59.
- <sup>6830</sup>Dotyczy to rozliczania corocznego składania przez wszystkich świec według równego porachunku, deficytu świec na lichtarzach w kościele, co zob. w zapisie statutu cechu kuźnierzy „... pod winą kościelną, oznaczoną od jmcj księdza proboszcza żywieckiego jako pasterza ich i więzienie miejskie ma zasiąść cechmistrz dla złego porządku i niedbalstwa jego, ...” [?; kara kościelna + areszt; s? + rm?]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (31).

- <sup>6831</sup>Dotyczy to rozliczania udawania się braci po bydło na wieś w święta i niedziele przed mszą, co zob. w zapisie statutu cechu rzeźników „... , żeby to uczynił, ma być karany więzieniem i winą trzech funtów wosku do kościoła nieodpuszczenie” [?; areszt + kościół; ?]: Tamże, cz. 2, dok. 38, s. 187 (art. 1).
- <sup>6832</sup>Dotyczy to rozliczania mistrzów „ganiących” wadliwy towar współbraci w cechu i na rynku, co zob. w zapisie (361) rady w cechu szewskim w sprawie postępowania z majstrami „ganiącymi” wadliwy towar współbraci, „... , na takiego braciszka winy założyli braciszkwie trzy funty wosku i grzywna do urzędu więzienie ...” (1722) [C; ? + RM + areszt; ?]: KCSz, 1, s. 111.
- <sup>6833</sup>Dotyczy to rozliczania krawców podszywających skórkami cokolwiek we wsiach, co zob. w zapisie statutu cechu kuśnierzy „... , winę 3 złotych monety w Koronie używanej, wyliczyć ma tej winy, połowę urzędowi miejskiemu żywieckiemu, a ostatek zaś cechowi kuśnierskiemu oddać ma, również i przez urząd miejski trzymany i więziony, a tyle razy, wiele przez kogo popełniono będzie“ [?; *Urząd M + C + areszt; s? + Urząd M. areszt*]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182 (27).
- <sup>6834</sup>Dotyczy to rozliczania wyrobu butów z złej jakości surowca, co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików, „... , tedy takie trzewiki pan cechmistrz powinien z braćmi zabrać do cechu, a z cechu do szpitala mają być oddane, a takiego braciszka winą za kłódką do więzienia. Stąd tam nie wyjdzie, póki braci nie uspokoi” (1703) [?; *C-> Szpital + areszt + uspokojenie cechu; Cechm.*]: KCSz, 1, s. 108.
- <sup>6835</sup>Dotyczy rozliczania partaczenia, tj. wyprawiania skór przez nieedukowanych w kuśnierstwie i nie będących w cechu, co zob. w zapisie statutu cechu kuśnierzy „... , któremu to czyniacemu mogą być skóry zabrane z pomocą i władzą urzędową miejską” [?; ?; ? + RM]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182 (24); rzemieślników z innych miast za handel w zakazanym okresie przedświątecznym, co zob. w zapisie statutu cechu kuśnierzy „... , to jeśliby kto uczynił, z władzą i pomocą urzędu żywieckiego mogą im być zabrane, wyjąwszy podczas jarmarków publicznych, ...” [?; ?; RM]: tamże, s. 181-182 (23).
- <sup>6836</sup>W tym celu zob. zapis statutu cechu płócienników-barchanników „... , tudzież urzędowi miejskiemu poważnie nakazuję, aby ... przestępców opisanych niezwołocznie karali“ [RM, *Administrator. Ż?*; ?; RM, *AŻ*]: Tamże, cz. II, dok. 33, s. 166. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. za brak refleksji przez nieposłusznego cechowi mistrza groziło zamknięcie warsztatu do czasu refleksji z pomocą rady miasta: *Statut soleckiego ...*, s. 70.
- <sup>6837</sup>Zob. zapis statutu cechu kuśnierzy „... nakazując ... administratorom moim teraz i na potem będącym i burmistrzom i radnym tegoż miasta terażniejszym i będącym, aby w tym postanowieniu i porządku tych braci cechu przepowiedzianego ręką trzymali i bronili, ...“ [?; ?; RM, *AŻ*]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 184 (32).
- <sup>6838</sup>Tak przewidywał zapis statutu cechu płócienników-barchanników „... , tudzież urzędowi miejskiemu poważnie nakazuję, aby za doniesieniem sobie przestępców opisanych niezwołocznie karali“ [RM, *Administrator. Ż?*; ?; RM, *AŻ*]: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 166.
- <sup>6839</sup>Traktuje o tym zapis kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... , przeciwko czemu ma urząd zabiegać i surowo karać” (1, 13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12). Dla porównania według „dekretu” starosty wieluńskiego Stanisława Przedbora Koniecpolskiego w sprawie handlu mięsem i wyrobami z niego w Wieluniu z 30 marca 1580 r., potwierdzonego w 1598 r., wobec sprzeciwu wobec dekretu ograniczającego sprzedaż mięsa w mieście ... a to przekupek, kijaków nakazana była egzekucja „dekretu” przez urząd miasta, zob. T. A. Nowak, *Regulacje ...*, s. 109, 113.
- <sup>6840</sup>Daje tego wykładnię zapis ordynacji królowej Konstancji „A jeżeliby kto temu sprzeciwiał się i rzeczy takie drożej sprzedawał, tedy za pierwszym razem trzy grzywny, a za drugim razem 14 grzywien winy aby przepadał, ... A jeśliby urząd był opieszły w egzekucji win takich nie wykonał, ...” (5 III 1626): Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 108.
- <sup>6841</sup>Widać ją w zapisie kroniki miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... , przeciwko czemu ma urząd zabiegać i surowo karać. ... , warując to winami pańskimi, ...” (1, 13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12).
- <sup>6842</sup>Zapowiadał ją zapis ordynacji królowej Konstancji „A jeżeliby kto temu sprzeciwiał się i rzeczy takie drożej sprzedawał, tedy za pierwszym razem trzy grzywny, a za drugim razem 14 grzywien winy aby przepadał, ... A jeśliby urząd był opieszły w egzekucji win takich nie wykonał, aby winę 14 grzywien do zamku przepadał ...” (5 III 1626): Lenczowski, *Materiały*, cz. 1, dok. 14, s. 108.

- <sup>6843</sup>Poświadcza to zapis statutu cechu płócienników-barchanników „... jmci administratorowi teraz i na potem będącemu żywieckiemu, ... poważnie nakazuję, aby za doniesieniem sobie przestępców opisanych niezwołocznie karali” [RM, Administrator. Ż?; ?; RM, AŻ]: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 166. Dla porównania według statutu cechu płócienników soleckich z 16 lipca 1750 r. za fałszywy surowiec groziła kara konfiskaty przez wodza wojewódzkiego i czeladnika miejskiego: *Statut soleckiego* ..., s. 69.
- <sup>6844</sup>Taką zasadę foruje zapis statutu cechu kuśnierzy „... pod zabranie jego roboty pomocą i władzą zwierzchności mojej zamkowej” [?; ?; ? + Z (zwierzchność zamkowa)]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 182 (26).
- <sup>6845</sup>Świadczy o tym zapis statutu cechu szewców „... tedy zakazujemy, aby się tego nie ważyli pod zabranie tych skór i karaniem naszym zamkowym. Połowa konfiskaty skór cechu zamkowi oddana być powinna, ...” [Z; C + Z + kara zamkowa; Z?]: Tamże, cz. 2, dok. 39, s. 194 (P.S.). Dla porównania według 2. art. przywileju cechu szewców lubawskich za partaczenie przez osobę spoza cechu groziła kara konfiskaty przez radę miasta: *Ustawy lubawskiego* ..., s. 12.
- <sup>6846</sup>Pochyl się więc nad opisem w kronice miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... pod karaniem zamkowym i konfiskatą statku” (15 VI 1720): Komoniecki, *Chronografia*, s. 524-525.
- <sup>6847</sup>Dla porównania według przywileju dla Poznania wystawionego przez Stefana Batorego w Warszawie 16 listopada 1582 r. władze miasta z pomocą urzędu grodzkiego miały karać opornych rzemieślników, ścigać partaczy, nieposłusznych czeladników: *Przywileje miasta Poznania* ..., s. 188-189 (przywilej nr 164).
- <sup>6848</sup>Tak zakładał zapis statutu towarzyszy szewskich „Kiedyby którego towarzysza karali, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134.
- <sup>6849</sup>Chodzi o tak karanie finansowe, jak i fizyczne karcenie, zob. H. Samsonowicz, *Forma* ..., s. 257.
- <sup>6850</sup>Przykładowo według statutu cechu szewców lipnickich z 19 lipca 1478 r. gdy czeladnik był nieposłuszny ojcu, gospodarzowi, ten miał z nim iść do cechmistrza, a ten z nimi do wójta, by ten go ukarał, zob. Cz. Anioł, *Światło* ..., s. 44.
- <sup>6851</sup>Dotyczy to rozliczania próżnowania przez towarzysza, co zob. w zapisie statutu towarzyszy szewskich „... ma mistrz wsadzić w sobotę, a nie puszczać go aż w niedzielę na mszę świętą, ...”: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 21, s. 134; odstąpienia towarzysza od mistrza, bez jego powiadomienia, w połowie tygodnia albo w inny dzień, oprócz niedzieli, co zob. w zapisie statutu towarzyszy szewskich „A jeśliby odstawał, ma go dać mistrz do kaźni...”: tamże.
- <sup>6852</sup>Dotyczy to rozliczania niepracowania przez towarzysza w jeden dzień w tygodniu, niedbale go spędzenia, co zob. w zapisie statutu cechu kuśnierzy „... taki karany ma być zatrzymaniem więzienia, co to za pierwszy dzień sobotni stać się ma, a nie wypuszczony aż nazajutrz podczas obiadu” [?; areszt; ?]: Tamże, cz. 2, dok. 37, s. 181 (18).
- <sup>6853</sup>Dotyczy to rozliczania nieszczerości mistrzowi, polegającej na nieoddaniu mu pieniędzy, a od roboty odejściu, a bez woli i wiadomości majstrowskiej cokolwiek zostawieniu przy sobie, co zob. w zapisie statutu gospody kowalskiej „... a majster wniesie do gospody skargę, ma majstrom winę dać według zdania, a od towarzyszy skarany być ma” [(t?) + C; C; T]: *Statut gospody kowalskiej*, s. 107-108 (art. 6).
- <sup>6854</sup>Dotyczy to rozliczania „udającego wędrowkę” wyjścia towarzyszy na nią jedną bramą miasta i zaraz powrotu drugą, co zob. w zapisie statutu gospody kowalskiej „... nie mają takiemu już roboty dać, póki się w karę towarzyszom i majstrom nie podda” [c (majstry)? + t?; ?; C (majstry) + T]: Tamże, s. 109 (art. 8).
- <sup>6855</sup>Dotyczy to rozliczania nieszczerości mistrzowi, polegającej na nieoddaniu mu pieniędzy, a od roboty odejściu, a bez woli i wiadomości majstrowskiej cokolwiek zostawieniu przy sobie, co zob. w zapisie statutu gospody kowalskiej „... a majster wniesie do gospody skargę, ma majstrom winę dać według zdania, a od towarzyszy skarany być ma” [(t?) + C; C; T]: Tamże, s. 107-108 (art. 6).
- <sup>6856</sup>Przepis ten ze statutu cechu kuśnierzy brzmi „... i karność na złych braci w cechu ich z braniem win dopuszczam, jednak dyskretnie wedle czasu i zasług z każdym bratem obchodzić się mają ...” [C; C+B; C]: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 37, s. 183 (29).
- <sup>6857</sup>Ten z kolei pochodzi ze statutu towarzyszy szewskich „Kiedyby którego towarzysza karali, a on miały odgrażać, takiego mają oddać do kaźni, a nie puszczać aż się zارعzy”: Tamże, cz. 2, dok. 21, s. 134.

- 
- <sup>1066</sup>Taki wydzźwięk ma zapis kronik miejskiej Andrzeja Komonieckiego „... i uczciwość a posłuszeństwo wszelakie urząd miał, bez sprzeciwu żadnego, przeciwko czemu ma urząd zabiegać i surowo karać” (1, 13 XII 1711): Komoniecki, *Chronografia*, s. 366 (pkt. 12).
- <sup>6859</sup>Tabela nr 1, kol. V, lp. 2; tabela nr 3, kol. IV, lp. 27, 43, kol. V, lp. 30, 77, kol. VI, lp. 148, kol. IX, lp. 23, 44, 103, kol. X, lp. 40.
- <sup>6860</sup>Tabela nr 3, kol. I-X, lp. 82, kol. IV, lp. 28, kol. VII, lp. 127, 128, 129, kol. IX, lp. 51, kol. X, lp. 39.
- <sup>6861</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44.
- <sup>6862</sup>Tabela nr 1, kol. V, lp. 2; tabela nr 3, kol. X, lp. 40.
- <sup>6863</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 28, kol. VII, lp. 128, 129.
- <sup>6864</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 49.
- <sup>6865</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 111 a 110, por. 112.
- <sup>6866</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 196 a 46.
- <sup>6867</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 59, kol. VII, lp. 54.
- <sup>6868</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26, 58, kol. IX, lp. 42.
- <sup>6869</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 49, kol. X, lp. 29, 39, 89.
- <sup>6870</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 28, kol. VII, lp. 26.
- <sup>6871</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 87.
- <sup>6872</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 42, kol. X, lp. 89.
- <sup>6873</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26, 58.
- <sup>6874</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26, kol. X, lp. 39.
- <sup>6875</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44.
- <sup>6876</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 28, kol. VII, lp. 26, 58, 87.
- <sup>6877</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 43, kol. IX, lp. 44.
- <sup>6878</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 45.
- <sup>6879</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26, 58, 87.
- <sup>6880</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 49.
- <sup>6881</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 52, 53.
- <sup>6882</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 199.
- <sup>6883</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 24, 47, 48.
- <sup>6884</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 24.
- <sup>6885</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 59, kol. IX, lp. 50.
- <sup>6886</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 51.
- <sup>6887</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26, 58.
- <sup>6888</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 57.
- <sup>6889</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 57, 59.
- <sup>6890</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 54, kol. IX, lp. 46, 50.
- <sup>6891</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 46, 50.
- <sup>6892</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 53.

- 
- <sup>6893</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 112.
- <sup>6894</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 52 a 53.
- <sup>6895</sup>Np. czterech: tabela nr 3, kol. IX, lp. 53.
- <sup>6896</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 112.
- <sup>6897</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 44 „..., jeśli się to na mię drugi raz przekaże, tedy mam być od cechu wyrzucony i oddalony”.
- <sup>6898</sup>Przykładowo w cechu szewców bielskich za wznowienie niedowiedzionych słów, obrazy groziła taka kara w wysokości pięciu grzywien na rzecz urzędu/urzędowi, zob. J. Kruczek, *Dawne sprawy ...*, s. 45-46.
- <sup>6899</sup>P. Kowalski, *Świat ...*, s. 193.
- <sup>6900</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 58 „... i tenże za nieostrożność odprawił winę przy cechu”.
- <sup>6901</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 111 „... tylko wosku winy funt jeden i sesje dwie przywrócić tymże braciom ta sprzedawaczka Szczęsna, po tejże schadzce? ...”.
- <sup>6902</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 211 „..., a Białek będzie winowany”, kol. VI, lp. 93 „..., tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała, ...”.
- <sup>6903</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 127 „..., a żaden się nie poważył we wsiach albo w lasach kupować, pod karaniem zamkowym i konfiskatą statku”.
- <sup>6904</sup>Tabela nr 2, kol. IV, lp. 20 „..., a gdyby temu brat albo towarzysz, na którego by skarżono zadosyc nie uczynił, takowemu bratu i towarzyszowi robota i dzielność ma być zapowiedziana dotąd, póki wierzycielowi zadosyc nie uczyni”; tabela nr 3, kol. VI, lp. 145 „..., a gdyby mogąc nie chciał płacić, ... robota i dzielność ma mu być zapowiedziana”, lp. 149 „..., a gdyby temu brat albo towarzysz, na którego by skarżono zadosyc nie uczynił, takowemu bratu i towarzyszowi robota i dzielność ma być zapowiedziana dotąd, póki wierzycielowi zadosyc nie uczyni”, kol. VII, lp. 26 „..., żeby który braciszek się na to odważył jemu to gadać albo wołać, bo wtedy za uwagą wszystkich ... braci taka jest wina, jaką uzna cały ... cech ...”, lp. 54 „tedy żeby żaden z braci onemu nie wypowiedział, któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego siedem funtów wosku i achtel piwa”, lp. 58 „... i kto by mu to wymawiał, wtedy go cech powinien winować winą cechową”, lp. 87 „..., alias przez kogo jemu tego wypowiedzenie, że to mięso nie było poczciwe, wtedy bycie takiego karanego winą tak urzędową i cechową”, lp. 128 „... i pod grzywien 10 na kupca złożono, a na poddanego sprzedawcę grzywnę jedną, kto by się poważył sprzedawać i kupować we wsiach”.
- <sup>6905</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 72 „..., takowy każdy winy wosku funt do cechu oddać i czeladnika nazad przywrócić pod takową winą będzie powinien”, lp. 148 „...,a jeżeliby nie powrócił, wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda, ...”.
- <sup>6906</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 145 „..., a gdyby mogąc nie chciał płacić, po dwóch tygodniach robota i dzielność ma mu być zapowiedziana”, lp. 149 „tedy zapłata ma być skazana do dwóch niedziel, a gdyby temu brat albo towarzysz, na którego by skarżono zadosyc nie uczynił, takowemu bratu i towarzyszowi robota i dzielność ma być zapowiedziana dotąd, póki wierzycielowi zadosyc nie uczyni”, kol. VII, lp. 146 „Któryby brat piwa do dwóch niedziel nie zapłacił, ma dać winy grosz 1”.
- <sup>6907</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 54 i 69 „tedy z woli tego cechu onego strofowali i tenże za nieostrożność odprawił winę przy cechu ..., któryby mu to przypomniał i zadał, wina na takowego siedem funtów wosku i achtel piwa”, lp. 64 i 65 i 87 „..., /ze/ stracieniem tegoż mięsa przez onego, ..., pokutowaniem go według obrzędu cechu, ..., alias przez kogo jemu tego wypowiedzenie, że to mięso nie było poczciwe, wtedy bycie takiego karanego winą tak urzędową i cechową”.
- <sup>6908</sup>Tabela nr 3, kol. V, lp. 110 i 111 i 112 „..., tylko ... urząd prosił, aby do Nowego Roku sprzedawała tymże samym braciszkom wzwyż pomienionym, ..., tylko wosku winy funt jeden i sesje dwie przywrócić tymże braciom ta sprzedawaczka Szczęsna, po tejże schadzce? braterskim stało się schylenie, któryby brat po Nowym Roku będzie za przedawczkę zażywał, ten będzie karany pięcioma funtami wosku, więzieniem za kłódkę i deprekowanie. Cały cech ..., piekarski beczkę piwa”.
- <sup>6909</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 103 „..., tedy na nim wszystkiego rekwirować będą, ...”.
- <sup>6910</sup>Tabela nr 3, kol. IV, lp. 59 „... i dlatego ... braci ukontentował, według uproszenia, ...”.

- <sup>6911</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26 „... , na co my wszyscy bracia pozwalamy jego przy sobie konserwować, tj. zachować i miejsce mu dać alias majstra, a to zaś strony sprzedawania słoniny pod ratuszem i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, ...”, kol. IX, lp. 81 „... , a takiego braciszka winą za kłódką do więzienia. Stąd tam nie wyjdzie, póki braci nie uspokoi”.
- <sup>6912</sup>Chodzi o uspokojenie dotychczasowego mistrza ucznia przed całym cechem przez nowego mistrza, dając mu 25 zł, a 5 zł cechowi za „poczesność”, co zob. w opisie (198) „komplanacji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, ... (30 VIII 1763): KCRz.
- <sup>6913</sup>Chodzi /w myśl/ pozwolenia wszystkich braci, /by/ przy sobie konserwować, /tj. zachować/ o obdarowanie majstrostwem i miejscem do sprzedawania słoniny pod ratuszem uniewinnionego od kradzieży, a to przez cech i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi, ... (27 II 1731): Tamże; czy o nagrodzenie wszystkiego uczenia swemu uczniowi, uwolnionemu od zarzutu nierządu, ..., upacyfikowanie cechu i ucznia przez owego mistrza, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>6914</sup>Chodzi o stwarzające taką ewentualność, a wspomniane już uspokojenie dotychczasowego mistrza ucznia przed całym cechem przez nowego mistrza, dając mu 25 zł, a 5 zł cechowi za „poczesność”, co zob. w opisie (198) „komplanacji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, ... (30 VIII 1763): KCRz; czy /w myśl/ pozwolenia wszystkich braci, /by/ przy sobie konserwować, /tj. zachować/ o obdarowanie majstrostwem i miejscem do sprzedawania słoniny pod ratuszem uniewinnionego od kradzieży, a to przez cech i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi, ... (27 II 1731): tamże; o uspokojenie braci cechowych przez dopuszczającego się łamania przepisów jakościowych przy produkcji butów, zamkniętego do czasu uspokojenia „za kłódką” w więzieniu, co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108; o uspokojenie strony urażonej szczuciem jej bydła lub jej samej przez brata, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s. 188 (art. 16); o uspokojenie brata oszukanego w spółce przez innego brata, poprzez zatrzymanie jego pieniędzy lub ich spożytkowanie na zbytki, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 188 (art. 18).
- <sup>6915</sup>Tabela nr 3, kol. VII, lp. 26 i 54 „czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, żeby który braciszek się na to odważył jemu to gadać albo wołać, bo wtedy za uwagą wszystkich ... braci taka jest wina, jaką uzna cały ... cech”, lp. 58 „... i że się z tego wywiódł przy cechu, tedy cech to zapisał i kto by mu to wymawiał, wtedy go cech powinien winować winą cechową”, kol. X, lp. 39 „Więc my cech zupełny zabiegając dalszym kontrowersjom, zakłada w niej wosku funtów sześć na takiego brata, któryby to ... Bartłomiejowi ... Skorzakowicowi wyrzucił na oczy, alias tu w cechu, czyli gdzie indziej”.
- <sup>6916</sup>Chodzi o wspomniane już, ale wpasowujące się i w ten wariant /w myśl/ pozwolenia wszystkich braci, /by/ przy sobie konserwować, /tj. zachować/ obdarowanie majstrostwem i miejscem do sprzedawania słoniny pod ratuszem uniewinnionego od kradzieży, a to przez cech i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi, ... (27 II 1731): KCRz; czy nagrodzenie wszystkiego uczenia swemu uczniowi, uwolnionemu od zarzutu nierządu przez mistrza oraz mistrzowi za tę krzywdę przez ucznia pilnością według umowy, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.
- <sup>6917</sup>Chodzi o „podarowanie swoją pracą na nabożeństwo świętej Weroniki, patronki naszej” przez dotychczasowego partacza, co zob. w P.S. do wpisu (161) w cechu tkackim Urbana Dobosza ... (3 II 1747): KCT, s. 110-111.
- <sup>6918</sup>Chodzi /w myśl/ zawdzięczenia pretensji pokrzywdzonemu/ o przyjęcie za magistra i podania konfraterni, a to w nagrodę i zapłatę jednego z trzech synów cechmistrza, niesłusznie oskarżonego o malwersacje przez cech, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta (18 X 1746): Tamże, s. 127-128.
- <sup>6919</sup>Warunki tej konfiguracji opcjonalnie spełnia też wspomniane już uspokojenie strony urażonej szczuciem jej bydła lub jej samej przez brata, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 38, s.



---

188 (art. 16); czy uspokojenie brata oszukanego w spółce przez innego brata, poprzez zatrzymanie jego pieniędzy lub ich spożytkowanie na zbytki, co zob. w statucie cechu rzeźników: tamże, s. 188 (art. 18).

<sup>6920</sup>Dla przypomnienia chodzi o wspomniane już zamknięcie „za kłódką do więzienia” dopuszczającego się łamania przepisów jakościowych przy produkcji butów, „Stąd tam nie wyjdzie, póki braci nie uspokoi”, co zob. w zapisie (351) uchwały w cechu szewskim w sprawie wymogów jakościowych przy produkcji trzewików (1703): KCSz, 1, s. 108.

<sup>6921</sup>Chodzi o możliwy zwrot długu jeszcze w czasie rozpatrującej go schadzki, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163-164.

<sup>6922</sup>Chodzi o zwrot długu w takim czasie, co zob. w statucie cechu płócienników-barchanników, wyciągu ze statutu cechu tkaczy: Tamże, cz. 2, dok. 33, s. 163-164, dok. 48, s. 213 (4).

<sup>6923</sup>Chodzi o zwrot „uczniowskiego” kredytowanego przez mistrza, a to przez ojca edukowanego przed upływem końca nauki, tj. trzech lat, co zob. w por. wpisie (171) w cechu tkackim Grzegorza Kucharskiego (7 VI 1747): KCT, s. 115.

<sup>6924</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 93 „..., tylko płótno od naszych braci skątnie kupowała, ...”.

<sup>6925</sup>Taki przepis zawierał statut cechu płócienników-barchanników, wyciąg ze statutu cechu tkaczy: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 33, s. 163-164, dok. 48, s. 213 (4).

<sup>6926</sup>Chodzi o nagrodzenie wszystkiego uczenia swemu uczniowi, uwolnionemu od zarzutu nierządu przez mistrza oraz mistrzowi za tę krzywdę przez ucznia pilnością według umowy, co zob. w opisie kontrowersji w cechu zbiorowym Stanisława Sitarczyka z Tomaszem Gorylskim, jego uczniem (21 IV 1763): *Druga część księgi ...*, w: KCZ, 1, s. 4.

<sup>6927</sup>Chodzi /w myśl/ pozwolenia wszystkich braci, /by/ przy sobie konserwować, /tj. zachować/ o obdarowanie majstrostwem i miejscem do sprzedawania słoniny pod ratuszem uniewinnionego od kradzieży, a to przez cech i tego wszystkiego uspokojenie przez ... braci, czego mu darowanie i jemu odpuszczenie, co zob. w opisie (87) „casusu” w cechu rzeźniczym, tj. faktu, przypadku między stroną godną przeproszenia, tj. Maciejem Radwańskim, że zataił zostawione pieniądze, a kto inny myślał, że ukradł, a braćmi, ... (27 II 1731): KCRz.

<sup>6928</sup>Przykładowo zob. opis (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta, „..., któremu w nagrodę potrzeba było ku jego pretensji zawdzięczyć, więc schyliwszy się, naradzili i uznali, aby w nagrodę i zapłatę mógł syna swego, któregokolwiek z trzech jednego, za magistra i konfraternię mu podać, ...” (18 X 1746): KCT, s. 127-128. Tabela nr 3, kol. VI, lp. 72 „..., i czeladnika/towarzysza nazad przywrócić”, lp. 145 „..., a gdyby mogąc nie chciał płacić, ...”, lp. 148 „..., a jeżeliby /uczniowskiego/ nie powrócił, ...”, lp. 149 „..., tedy zapłata ma być skazana do dwóch niedziel, a gdyby temu brat albo towarzysz, na którego by skarżono zadosyć nie uczynił, ..., póki wierzycielowi zadosyć nie uczyni”, kol. VII, lp. 147 „..., i brata ma uspokoić”, lp. 189 „..., tedy też konew ma dać piwa braciom, ...”, lp. 202 „..., i psa musi płacić, jako bracia uznają”. Dla porównania według 6. pkt. statutu cechu barchanników krakowskich z 4 kwietnia 1548 r. za podbieranie czeladnika groziła, podobnie jak w Żywcu, kara w wysokości funta wosku na rzecz cechu/cechowi oraz nakaz oddania czeladnika pod karą w wysokości funta wosku: *Prawa, przywileje ...*, t. 1, s. 534 (dok. nr 453).

<sup>6929</sup>Tabela nr 2, kol. I, lp. 34 „..., ma inny /klucz/ dać zrobić, jednak będzie popadał winy gr 15”; tabela nr 3, kol. IV, lp. 59 „..., i dlatego ... braci ukontentował, według uproszenia, który na to żądał z braci cechowych, wina nie minie wosku trzy funty”, kol. VI, lp. 138 „onemu, przedza była zabrana, ..., jak pracą swoją podarował na nabożeństwo świętej Weroniki, patronki naszej”, kol. VII, lp. 147 „..., ma być wedle słuszności karany i brata ma uspokoić”, lp. 202 „..., winę przepada i psa musi płacić, jako bracia uznają”, lp. 205 „..., ma być karany surowo, jako bracia uznają i urażoną stroną ma uspokoić”, kol. IX, lp. 81 „..., a takiego braciszka winą za kłódką do więzienia. Stąd tam nie wyjdzie, póki braci nie uspokoi”.

<sup>6930</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 145 „..., a gdyby mogąc nie chciał płacić, po dwóch tygodniach robota i dzielność ma mu być zapowiedziana”, lp. 148 „..., a jeżeliby nie powrócił, wtedy magister należącego żupana wyzwolonemu nie odda, ...”, lp. 149 „..., tedy zapłata ma być skazana do dwóch niedziel, a gdyby temu brat albo towarzysz, na którego by skarżono zadosyć nie uczynił, takowemu bratu i towarzyszowi robota i dzielność ma być zapowiedziana dotąd, póki wierzycielowi zadosyć nie uczyni”, kol. X, lp. 40 i 41 „Aby Stanisław Sitarczyk wszystkie uczenia nagrodził nauczycielowi? swemu, ..., a pacyfikowawszy? cech i ucznia, ..., ponieważ uczeń majstrowi za tą krzywdę pilnością ma wynagrodzić według umowy ... Co jeżeli tak majster, jako uczeń nie będzie się tak sprawował, zakłada zupełny cech wosku na ręce funtów dwadzieścia cztery i więzienie na majstra, a na ucznia obyczajowe”.

---

<sup>6931</sup>Tabela nr 3, kol. VI, lp. 72 „..., takowy każdy winy wosku funt do cechu oddać i czeladnika nazad przywrócić pod takowąż winą będzie powinien, ... takowy każdy winy krajarów 20 i towarzysza nazad przywrócić pod takowąż winą będzie powinien”.

<sup>6932</sup>Tabela nr 3, kol. IX, lp. 81 „..., tedy takie trzewiki ... cechmistrz powinien z braćmi zabrać do cechu, ..., a takiego braciszka winą za kłódką do więzienia. Stąd tam nie wyjdzie, póki braci nie uspokoi”.

<sup>6933</sup>Chodzi o uspokojenie dotychczasowego mistrz ucznia przed całym cechem przez nowego mistrza, dając mu 25 zł, a 5 zł cechowi za „poczesność”, co zob. w opisie (198) „komplancyji” w cechu rzeźniczym, tj. sporu Jakuba Sklorza o brata, a zarazem swojego ucznia, który będąc u niego, uciekł od niego, ... (30 VIII 1763): KCRz; czy danie rozlanej konwi piwa braciom, kupiwszy go za swoje pieniądze, co zob. w statucie cechu rzeźników: Lenczowski, *Materiały*, cz. 2, dok. 26, s. 150 (art. 17).

<sup>6934</sup>Chodzi o oddanie i zawdzięczenie 15 zł cechmistrzowi niesłusznie oskarżonemu o malwersację, /a w myśl zawdzięczenia pretensji pokrzywdzonemu/ o przyjęcie za magistra i podania konfraterni, a to w nagrodę i zapłatę jednemu z trzech synów cechmistrza, niesłusznie oskarżonego o malwersację przez cech, co zob. w opisie (198-199) kontroli rachunkowej w cechu tkackim działalności Wojciecha Molinskiego, przez półtora roku cechmistrza, landwójta (18 X 1746): KCT, s. 127-128.

<sup>6935</sup> Według statutu cechu kuśnierzy oleszyckich za absencję polskich i ruskich członków cechu w katolickiej procesji Bożego Ciała groziła kara w wysokości dwóch wrębów wosku, zob. M. Horn, *Czynniki* ..., s. 234.